

[illegible]

Kupiłem dwa numery, poszedłem do domu, ległem w mojej nyży na tapczanie i zacząłem czytać od deski do deski. Czytam tę potworną gazetę od deski do deski, bo inaczej nie potrafię. Jestem masochistą. Jestem zidiociałym masochistą. Chryste Panie, cóż to za lektura. Jakiś niesamowity barbarzyński język, kompletnie zrusyfikowany i zarazem dziwacznie prawosławny jak stare teksty cerkiewne, w których nie wolno było poprawić nawet błędu ortograficznego. Oszałały wolapik enkawudzisty, któremu kazano pisać i wydawać gazetę po polsku, a on nawet nie wie, kto rzucił ten rozkaz i w jakim celu. Matko Boska Ostrobramska, ten repertuar kin, te programy telewizyjne, to bogate życie kołchozowe, te nowinki z jakichś fabryk drzewnych i metalowych, te dziękczynne antyfony pod adresem władzy radzieckiej, te tasiemcowe hasła pierwszomajowe. Ja się zabiję któregoś dnia przy czytaniu. A autorzy. Nazwiska rosyjskie, litewskie, i z rzadka, jak na okrasę, polskie. Do gazety polskiej piszą Rosjanie i Litwini, choć mają swoje czasopisma. Dlaczego je zaniebdują na korzyść polskiej gazetki? W periodyku litewskim pewnie piszą Rosjanie i Polacy, a w żydowskim Tatarzy i Koreańczycy przy pomocy Rosjan. Co za wspaniały internacjonalizm. Co za konsekwencja w wynarodawianiu tych dogorywających grup etnicznych. W środku Europy. Na oczach całego świata. W obliczu ONZ, Papieża i Pana Boga. To, co hitlerowcy robili z organizmami biologicznymi więźniów, tu się robi z duszą tego czy owego narodu. Eksperymenty medyczne i psychologiczne. Wielki dom wariatów dla nerwowochochorych narodów. Gigantyczne więzienie dla oszalałych nacji."

"...bryłą węgla zaś polskie sumienie..."

C Z Y M P Ł A C I M Y Z A W Ę G I E L ?

W roku 1982 - okresie stanu wojennego - wydobyto w Polsce znacznie więcej węgla kamiennego niż w roku 1981 - "okresie szaleństw ekstremy". Fakt ten propaganda wykorzystuje jak może, przy każdej okazji. Nikt nie mówi jednak, jaka jest cena tego "sukcesu"? Odpowiedź można ująć w pięciu punktach. Oto one:

1. Przymus pracy.

Przed wszystkim zwiększono czas pracy górnikom. Zakłogi zmilitaryzowanych kopalń zmuszono do pracy w soboty, często także w niedziele. To prawda, że płaci się za te dni wysoko, w niektórych kopal-

niach 3 razy więcej niż wynosi normalne wynagrodzenie, ale często są to pieniądze bez pokrycia, w tzw. masie towarowej.

2. Zastraszanie kadry

Górnicy kpią z tego systemu, widząc, że praca w dwa dni - sobotę i niedzielę - daje im więcej niż praca w pozostałe dni robocze tygodnia. Takich przywilejów płacowych nie ma żadna inna grupa zawodowa, z wyjątkiem wojska, milicji i aparatu. Nie tylko to działa demoralizująco. Dla górników stworzono dużą sieć specjalnych sklepów, honorujących wyłącznie tzw. książeczki "G", na które kopalnie wpłacają zarobki za soboty i niedziele. W sklepach tych górnicy-stachanowcy

mogą kupować po oficjalnych cenach pralki, lodówki, akumulatory, opony samochodowe itd. To stwarza im możliwość osiągania jeszcze wyższych dochodów - tym razem poprzez spekulację, do której cały ten system przywilejów wręcz prowokuje.

3. Zastraszanie kadry

Władze wywierają na kierownictwa kopalń ogromną presję, żeby przekraczać plany wydobycia. Stosowane są groźby zwolnienia z pracy, oskarżenia o sabotaż itp. W dodatku pracę trzeba organizować przy ogromnych brakach w zaopatrzeniu górnictwa. Nie ma np. obudów, opóźniają się roboty przygotowawcze. W efekcie

/c.d. na s. 2/

DODATEK NIEZALEŻNY

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m m
mmmm m m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

NR 2 - KRAKÓW, 26.II.83

WRONA SZUKA KOZŁA

Z początkiem grudnia 82 dyrekcje zakładów pracy dostały dyrektywę: wypłacać ludziom co się da! Chodziło o swoiste uspokojenie społeczeństwa przed rocznicami 13 i 17.XII.81, m.in. dlatego, bo WRONa zaplanowała sobie już dawno, że wtedy właśnie zniesie stan wojenny. Pieniądze wypłacono, a teraz podnosi się wielki szum oskarżając zakłady pracy, że postąpiły samowolnie, wbrew reformie gospodarczej, zwiększyły inflację, zrujnowały od nowa rynek. Jest to typowy przykład skutków Ręcznego Sterowania Państwem. Kiedy to zawodzi - winę zwała się na jakiegoś kozła ofiarnego. Tym razem nie mogła być nim "S". Szuka się więc tego kozła we własnych szeregach. Sama WRONa pozostaje nadal świętą krową. Ale tylko do czasu...

"SOLIDARNOŚĆ RODZINNA" CZYLI CO ROBIĆ DZIŚ?

Powstała i już działa nowa forma oporu przeciw totalitarnej władzy - "Solidarność Rodzinna". Członkowie tej samej rodziny spotykając się z okazji zwykłych uroczystości - świąt, imienin, urodzin - postanawiają utworzyć grupę "Solidarności" i robić to samo co wiele podziemnych grup związkowych: kolportować wśród siebie niezależną prasę i wydawnictwa, wymieniać wiadomości, gromadzić składki itd.

Jedna z takich grup nawiązała przez jednego ze swoich członków kontakt z "Solidarnością" zakładową, wpłaca jej swoje składki a od niej otrzymuje regularnie bibułę i ma obiecaną wypłatę zasiłków związkowych. W innym przypadku dzięki specjalnemu "zjazdowi rodzinnemu" zorganizowanemu przez jedną z grup, udało się nawiązać kontakt między ludźmi, którzy posiadają teksty warte opublikowania, a niezależnym wydawnictwem, które takich tekstów właśnie poszukiwało.

Na pewno ta forma działalności społecznej nie m o ż l i w a do likwidacji przez totalitarną władzę, przyczyni się do umocnienia tak potrzebnych nam dzisiaj społecznych więzi między ludźmi. I stanie się jednym z fundamentów S P O Ł E C Z E Ń S T W A P O D Z I E M N E G O.

===

Vmy!

===

CZYM PŁACIMY ZA WĘGIEL?
/dokończenie ze str. 1/
dozór dopuszcza do naruszenia elementarnych zasad techniki górniczej i omijania prawideł bezpiecznej eksploatacji.

4. Rabunkowa gospodarka

Dążenie do wykonania planu za wszelką cenę prowadzi bezpośrednio do rabunkowej gospodarki złożami na zasadzie "byłe do jutra". Wybiera się najłatwiej dostępne partie złóż, co często uniemożliwia wybieranie partii leżących bliżej granic obszarów górniczych. Nie szanuje się kolejności wybierania pokładów, przez co traci się niektóre z nich. Publiczną tajemnicą jest pozostawianie grubych przystropowych łat węgla, co częściowo sankcjonują doraźnie wydane przepisy. W rezultacie można przewidywać, że zasoby kilku całkiem nowych kopalń zostaną wybrane w ciągu paru lat.

5. Życie górników w niebezpieczeństwie

Eksploatację prowadzi się w warunkach zagrożenia tąpnięciami, nie przestrzegając np. niezbędnych w takich warunkach tzw. ograniczonych postępów przodków eksploatacyjnych i przygotowywanych. Brakuje czasu na wymagane przepisami przedsięwzięcia profilaktyczne. Stosuje się rozrzedzoną obudowę wyrobisk. Wszystko to doprowadziło do ogromnego wzrostu liczby wypadków - w tym i wypadków masowych. Oficjalne statystyki, nie ogłaszane publicznie, obejmują 183 wypadki śmiertelne w samym roku 1982. Liczba ta dotyczy tylko wypadków zbiorowych, pod ziemią i ze skutkiem śmiertelnym pod ziemią. Nie wlicza się

zatem ani śmiertelnych wypadków pojedynczych, ani tych, w wyniku których śmierć nastąpiła w szpitalu, ani wypadków na powierzchni. Wielu górników nie zdaje sobie sprawy z tych zagrożeń. Z drugiej strony część górników chce zwolnić się z pracy, na co nie pozwala militaryzacja kopalń. Np. w kop. "Dymitrow", gdzie było kolejno kilka katastrof, czeka już 2.000 niezakończonych podań o zwolnienie.

X

Tyle mówią eksperci. Od siebie zaś dodajmy: Przecież najnowsza historia Polski uczy, że za kilka lat przeczytamy to wszystko w oficjalnej gazecie, która doda tylko, że działało się tak na skutek błędów ostatniej ekipy, które nazwie się np. "odstępstwami" czy "przebiegami słusznej linii partii"...

HABILITOWANY, ALE GO NIE STAC

Kierownik pewnego zakładu na UJ, doktor habilitowany /czekający na etat docenta/ zarabia 13,5 tys. Ponieważ ma niepracującą żonę i małe dziecko dochód na łebka

w jego rodzinie jest niższe od minimum i pani docentowa będzie pobierać zasiłek 2400 zł. Jest to sytuacja jedyna chyba w świecie: państwo przyznając taki zasiłek, pośrednio przyznaje, że opłaca wysoko kwalifikowanego naukowca tak nisko, że nie jest on w stanie utrzymać żony i 1 dziecka.

POLITYKA WŁADZ WOBEC TWÓRCÓW: OSŁABIĆ, PODZIELIĆ, ZNISZCZYĆ

W ramach tępienia niezależnych od państwa organizacji twórczych władza nie chce dopuścić do odbycia walnego zjazdu Związku Polskich Artystów Plastyków, zaplanowanego za kilka tygodni w Krakowie. Związek nie może wynająć żadnej sali, zarezerwować miejsc w hotelach itd. Władze najchętniej rozbiłyby i ten Związek, który zachował jeszcze jaką taką samorządność i niezależność od państwa. Podobno jest już projekt podziału ZPAP na małe, a więc słabe stowarzyszenia terytorialne.

HASŁO DNIA: Nowe związki na Powązki!

Z PRASY NIEZALEŻNEJ
W Gdańsku aresztowano znaną żeglarke Teresę Remiszewską. Zajmowała się ona pomocą dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej. /"Zomorządność" nr 41/

Stanisław Baliński:
"Polska podziemna"
/fragment/

Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,
Walcząca w mroku, samotna i ciemna,
Czy tam, czy tutaj, to jedno nas łączy.
Nurt nieśmiertelny, co we krwi się sący
I każe sercu taką moc nateżyc,
Że wbrew rozumom musimy zwyciężyć.

/ "Krakus" nr 15/

Jednemu z pracowników Kabla cofnięto przydział na wczasy w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Zakopanem w okresie ferii zimowych. Pracownik musiał ustąpić emerytowi. Bo emeryt był kiedyś I sekretarzem KZ PZPR. / "Kablowiec" nr 11/ Taki jest sens przewodniej roli partii.

DODATEK NIEZALEŻNY

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m m m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

NR 3 - KRAKÓW, 15.III.83.

POLITYCZNIE OBOJĘTNI?

Dyrektor MPK, sekretarz KZ i przewodniczący ZSMP napisali wniosek o łaskę dla 3 pracowników skazanych za strajk z 13.12.81 na 2 do 4 lata. Piszą, że byli to pracownicy wzorowi i "nie zajmowali się działalnością polityczną, nie angażowali się w sprawy polityczne i ustrojowe". Komunistom zawsze chodziło rzekomo o upolitycznienie klasy robotniczej. Dzisiaj zaś brak takiego zaangażowania ma być okolicznością łagodzącą...

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

W PROTESTIE przeciw obniżeniu o 50% zasiłków za pierwsze 3 dni choroby robotnicy zaczęli wycofywać swoje składki na NFOZ. /Kolejarz Małopolski nr 4/

UKAZAŁ SIĘ pierwszy z niezależnych Zeszytów Edukacji Narodowej zawierający projekt programu samokształcenia z: historii, literatury, psychologii, socjologii, ekonomii, filozofii i wiedzy o religii oraz dokumenty "S" Nauczycielskiej i Rady Edukacji Narodowej. Cena 50 zł. /Wola nr 4 Warszawa/

W BOCHNI zderzyły się dwie milicyjne suki. Najrozleglejszych obrażeń ciała doznała żona kapitana Kowalskiego /Kurier B - Bochnia/

ROK MINAŁ A PARTIA wciąż nie wie "O co walczymy, dokąd zmierzamy". /Na stronie - nr 4/6 /

DZIEŃ JAK CODZIEŃ --- Do pokojowej nagrody Nobla '83 zgłoszono już Wałęsę, Michnika i Kuronia. --- Jugosławia awansowała do klubu krajów reglamentujących żywność. W Belgradzie wprowadzono kartki na kawę, środki piorące i olej jadalny. W kolejce do klubu czeka jeszcze kilka krajów realnego socjalizmu. --- Biura rad narodowych przejmują obowiązki likwidowanych po cichu komitetów FJN. --- Jeleniog. Z-dy Wełny Czesankowej na 1 kg wyrobów zarabiają 82-83 zł, natomiast pracownikowi płaci się 2 zł za 1 kg. Tyle wynosi wartość dodatkowa, z której okrada pracownika państwowy kapitalista. --- W KC na zebraniu partyjnych literatów opory uczestników przed przyjęciem określonej rezolucji przełamał tow. Świrgoń, odcytując list J. Szczepańskiego do H. Jabłońskiego. Po czym list okazał się sfałszowany. --- Plastycy krakowscy formalnie przegłosowaną uchwałą wyprosili dziennikarzy ze swego zjazdu. Ci ostatni byli nawet zadowoleni, bo nie musieli potem "sprawozdawać" zbyt autentycznej jak na nasze czasy dyskusji. --- Nowe wraca: po ostatnim walnym zjeździe spółdzielni przem. ludowego i artystycznego w radzie Cepelii na 35 osób jest 31 prezesów i wiceprezesów spółdzielni tj. ludzi z nomenklatury, a w radzie artystycznej nie ma już żadnego plastyka. --- Władze musiały obniżyć cenę 100 kg ziarna siewnego ze 100 kg ziarna zwykłego + 2000 zł do 100 kg + 500 zł. Chłopi zastosowali spontaniczny bojkot ekonomiczny: nikt ziarna nie kupował. --- Na całą bieżącą 3-latkę przyznano Krakowowi na inwestycje 30 mld zł. W tym samym czasie na metro w W-wie pójdzie 8 mld. --- Na os. Natolin w W-wie od miesiący stoi 50 pustych bloków. Mieszkania są niedostępne i niszczeją, bo władze miasta nie ułożyły dróg i chodników. --- Urzędnicy zaczęli obliczać podatek od sprzedaży samochodów na podstawie wycinków prasowych na temat notowań giełdowych. Prawo socjalistyczne dzielimy więc odtąd na ustawowe, powielaczowe i gazetowe. --- W Instytucie Onkologii AM w Krakowie sekretarka dyrektora zarabia tyle co on sam, a salowa zrównała się poborami z lekarzem mającym II stopień specjalizacji. --- Cudzoziemiec zapraszany przez rząd dostaje 1600 zł diety tj. 4 średnie dniówki. Polak jest więc we własnym kraju traktowany przez komunistów jak tubylec przez imperialistycznych kolonizatorów. --- PZU zlikwidował ubezpieczenia na wypadek trzęsienia ziemi. Widać tak nadwerzężyły jego budżet wstrząsy górnicze w Bytomiu. --- Liczba pasażerów LOT zmalała tak, że zawieszono niektóre rejsy. --- Meble poszukiwane przez młode małżeństwa stoją w sklepach zarezerwowane dla inwalidów wojennych, którzy się po nie wcale nie kwapią. --- Zmniejsza się liczba agencyjnych restauracji i barów z powodu podniesienia podatków. Realny socjalizm nie toleruje inicjatywy prywatnej pod żadną postacią. --- W przeciętnym sklepie spożywczym są 2-3 gatunki herbaty, w przeciętnym Pewexie 10-15. --- Na spotkanie z posłami na os. Widok w Krakowie nie przyszedł żaden "wyborca". Władza gadała więc sama ze sobą. --- Myśli ludzi średnich: po co nam nowy związek, jeżeli mamy już jeden - Radziecki?

Nie daj sobie robić wody z mózgu!

C Z Y G R U D N I O W Y Z A M A C H B Y Ł K O N I E C Z N Y ?

Junta począwszy od wczesnego rana 13 grudnia 81 za pomocą wszystkich dostępnych jej środków trąbiła, że zamach musiał nastąpić. Tymczasem wyniki badań naukowych - ściśle ogólnopolskiej reprezentacyjnej ankiety przeprowadzonej wśród 2 tys. dorosłych Polaków z początkiem grudnia 1981 przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN, obalają tezy propagandy.

1. teza propagandy: krajowi groziła anarchia.

Wyniki badań: na pytanie jaka władza jest potrzebna Polsce, odpowiedzi ułożyły się tak /tu i w całym tekście opuszczamy procent wypowiedzi niezdecydowanych/ władza silnie scentralizowana z kierowniczą rolą partii 14%, silnie scentral. bez kier. roli - 19%, zdecentralizowana z kier. rolą partii 11%, zdecentr. bez kierowniczej roli 37%. Większość społeczeństwa była więc za władzą zdecentralizowaną /48%/, bez kierowniczej roli partii /56%/ krócej: przeciwko centralnej biurokracji partyjnej. Ale to wcale nie znaczy, że groziła anarchia.

Inne wyniki: co do form protestu, to połowa badanych chciała strajków i akcji plakatowych, ale połowa była przeciw. Większość odrzuciła demonstracje i bojkot. Tylko 19% popierało okupację budynków publicznych /73% ją odrzucało/. Za akcjami połączonymi zniszczeniem obiektów lub przedmiotów wypowiadał tylko się ułamek procenta. Natomiast 60% chciało negocjacji. Czyli społeczeństwo było całkiem umiarkowane jeżeli chodzi o formy protestu przeciw władzy, b. dalekie od zanarchizowania, skłonne do zachowania zasad prawa i reguł uczciwej gry politycznej.

2. teza: "S" groziła przekształceniem się w partię polityczną.

Wyniki: na pytanie czy z "S" powinna wyłonić się nowa partia polityczna tylko 7% badanych odpowiedziało "zdecydowanie tak", 13% "raczej tak", 31% "raczej nie", 26% "zdecydowanie nie". Czyli większość nie chciała "S" jako partii politycznej.

3. teza: władzy PZPR zagrażała perspektywa powstania nowych partii

Wyniki: czy powinny powstać nowe partie? Tak - odpowiedziało 25% badanych, nie - 71%, przy czym wśród osób z wykształceniem najniższym tylko 20% odpowiedziało "tak", a wśród osób z wykształceniem wyższym - 52%. Czyli większość Polaków, w tym większość robotników i chłopów uważała, że nie należy tworzyć nowych partii.

4. teza: ludzie mają dość "S".

Wyniki: w pełni akceptowało "S" w r. 80 aż 90% badanych, w 81 r. 70%. Czyli zaufanie do "S" spadło, ale i tak miała ona poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa.

5. teza: kierownictwo "S" nie miało poparcia w masach.

Wyniki: akceptacja "S" odnosiła się w równym stopniu do szczebla zakładu, regionu i kraju. Czyli wszystkie ogniwa

"S", w tym także KK cieszyły się jednakowym zaufaniem społecznym.

6. teza: ekstrema opanowała "S".

Wyniki: poglądy członków i działaczy "S" były takie same jak całego społeczeństwa. Ekstremalnym ultralewicowym radykalizmem wyróżniała się tylko jedna grupa - funkcyjnych pracowników zw. branżowych.

7. teza: za kryzys odpowiada "S".

Wyniki: na pytanie kto jest odpowiedzialny za kryzys, badani stwierdzili: rząd - 40%, "S" - 3%, obie strony - 40%.

8. teza: niepodległość kraju była zagrożona.

Wyniki: w 80 r. 48% było o tym całkowicie lub częściowo przekonanych; nie widziało zagrożenia 41%. W grudniu 81 procent zaniepokojonych wzrósł do 53, optymistów spadł do 29. Wyraźnie więc wzrosło zaniepokojenie. Tylko że propaganda zagrożenie widziała w "S", a społeczeństwo - w interwencji z zewnątrz.

9. Społeczeństwo w pełni zaakceptowało stan wojenny.

Wyniki: badani negatywnie oceniali: użycie MO przeciw demonstracjom /70%/, wyroki sądów z tym związane /75%/, ograniczenie dekretem swobód demokratycznych /60%/. Czyli społeczeństwo generalnie odrzucało przemoc władzy jako środek rozwiązywania problemów kraju. Tym bardziej więc nie zaakceptowało tej przemocy później.

+++

DODATEK NIEZALEŻNY

mm	mm	mmmm	m	mmmm
mm	mm	mm	mmmm	mm
mm	m	m	mmmm	mmmm
m	m	m	m	mm

mmmm	mmmm	m	mmmm	m	m	mmmm
mm	m	m	m	m	mm	m
mmmm	m	m	m	m	mm	mmmm
m	mmmm	mm	mmmm	m	m	m

NR 4 - KRAKÓW, 28.III.83.

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

PRZYKŁAD ROLI PARTII w nowych zz: na 16 osób zarządu i komisji rewiz. zz przy Kablu jest 16 członków PZPR. /Kablo-wiec nr 12/

KIEDY I GDZIE na świecie pracodawcom tak bardzo zależało na związkach zawodowych jak dzisiaj w Polsce? Jest olbrzymia presja partii i administracji, aby do zz wpisywali się kierownicy wszystkich szczebli. Będą to więc ZZ PKK - Pracodawców, Kierowników i Kolaborantów. /"Jesteśmy - będziemy" WSK Kraków nr 31/

WOBEC SZALONEGO powołania /także u partyjnych/ monety z Papieżem, proponujemy przystąpić do bicia serii ze sławnymi rodakami: na początek 500 zł z Piłsudskim i 200 zł z Kuroniem. /Kolejarz Małopolski nr 4/

"NIE MA EPIDEMII GRYPY"

Tak zatytułowała Gazeta Krak. 12 marca informację, że w Krakowie notowano dziennie po 5.000 zachorowań, głównie na grypę. PAP także zdementował oficjalnie pogłoski o wybuchu epidemii. Przypomnijmy więc, że oficjalne ogłoszenie stanu epidemii wymaga m.in. podwyższenia stawek lekarzom /na co władza nie ma ochoty/, zarządzenia tzw. pogotowia lekowego /na co władzy nie stać/ itd. Więc żadnej epidemii w Polsce być nie może.

CHOCIAŻ TO JESZCZE NIE BYŁ PRIMA APRILIS...

...to jednak już w piątek 18 marca "Gazeta Krakowska" w "Koncercie życzeń" zamieściła ku zgrozie PZPR, której jest organem, taki anons:

"Pan ADALBERT LEZURAJ - Kraków, ul. Warszawska 12/13: Z okazji urodzin spełnienia wszystkich marzeń życzy Mama Polcia i dołączają się Leszkwowie z dziećmi."

Cenzurze wyjaśniamy, że Adalbert to po łacinie Wojciech, Lezuraj czytany wspak Jaruzel, a liczby 12 i 13 kojarzą się z datą ukochaną jak Polcia długa i szeroka. Leszków rozszyfrować potrafi nawet sam redaktor "Koncertu", niejaki Brunon Rajca, dla którego dołączamy melodię "Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia". P.S. Nakład tego wydania "Gazety" wyniósł 342.000 egzemplarzy.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ --- Polski Związek Wędkarski liczy ponad milion członków, czyli tyle samo co nowe zz. --- Pewien dzielnicowy Społeczny Zespół d/s ZZ przyjął w ciągu kilku miesięcy działalności kilkunastu interesantów. Jeśli kilkunastu podzielić przez kilka, to wypadnie mniej więcej pół interesanta na tydzień. --- W oficjalnych środkach przekazu pojawiły się ostatnio krótkie informacje o łapówkarstwie funkcyjnym MO, przykładnie zresztą ukaranych. Ostatni raz polska prasa pozwalała sobie na krytykę pracowników wiadomego resortu w r. 1957, kiedy to Gomułka mścił się na tych, co jego samego trzymali w pudle przez parę lat. Na razie nie wiadomo co znaczą te niecodzienne sygnały propagandowe. --- Trzeci w ciągu ostatnich 6 miesięcy polski samolot dwupłatowy wylądował w Szwecji, po prostu na jakiejś łące. Po raz pierwszy w historii ucieczek powietrznych 12 uciekinierów, w tym 4 dzieci, uprowadziło również... psa, którego żal było zostawić na łasce komunistów. --- W niezależnym obiegu pojawiła się biżuteria o nowych wzorach np. srebrna litera "S" lub orzeł z koroną na czarnym krzyżu. --- Gdańska organizacja partyjna zmniejszyła się od Sierpnia 80 do końca 82 r. o 28 tys. członków tj. o 40%. --- Terenowe władze administracyjne szukają nowych pomieszczeń dla Urzędów Skarbowych, które całkiem niedawno były po prostu wydziałami finansowymi. Biurokracja jest jedyną rzeczą w socjalizmie, która stale rośnie bez względu na stan państwa i jego gospodarki. --- Całe stado cenzorów czytało tam i z powrotem bajkę dla dzieci napisaną przez Dorotę Terakowską /żonę Szumowskiego, usuniętą z partii i poprzedniej redakcji po 13.12.81/. Bajka opowiada o złym smoku ziejącym ogniem na Kraków. Gorliwcy weszli za aluzjami politycznymi, a autorce chodziło po prostu o ochronę środowiska. Na wszelki wypadek projektowany nakład bajki zmniejszono 3-krotnie. --- Młodzież masowo odpływa z drużyn harcerskich. Nic dziwnego skoro ZHP stracił resztki samorządności i autentyczności. --- 19 marca czyli w dzień imienin Marszałka przed grobem Józefa Piłsudskiego na Wawelu w Krypcie Srebrnych Dzwonów zaciągnęli warty harcerze przybyli z całej Polski. --- c. d.

na s. 2.

DZIEŃ JAK CODZIEŃ /c.d. ze s. 1/ --- Przestał wychodzić międzynarodowy dodatek "Życia Warszawy" pt. "Życie i Świat" przygotowywany i publikowany przez redakcję 15 wielkich gazet różnych krajów. To jeszcze jeden dowód, jak bardzo władze wojskowe pogłębiają naszą izolację od normalnego świata. --- Z przemówienia gen. Kiszczaka w Sejmie z 22 marca: w 82 r. w stosunku do 81 r. liczba rozwój wzrosła z 40 do 72 tys. Czyżby wynik podziałów politycznych w społeczeństwie? --- Myśleliśmy, że handel niczym już nie potrafi nas zaskoczyć. A jednak. W sklepie przy ul. Stradom 15 sprzedaje się obok wina bez kartek także... telewizory na MM. --- Na wystawach są już artykuły o 6-cyfrowej cenie np. dywany po 120.360 zł. Kto, kiedy i gdzie zobaczy coś w cenie 7-cyfrowej? --- Na jednej z plansz propagandowych na Rondzie Grunwaldzkim jest duży czarny napis "PZPR", pod nim małymi bladymi literkami "ZSL" i "SD" i znowu dużymi "PARTNERSTWO". Święta prawda: partnerstwo między partią a stronnictwami przypomina bajkę o wilku, co to złapał 2 zajaczki i mówi: a teraz sobie WSPÓLNIE zjemy obiad. --- Pod łuszczącym się lakierem na tabliczce z nazwą ul. Moniuszki widać dawny napis: "ul. Beliniaków". Historii nie da się tak łatwo wymazać.

ROBIĄ Z LUDZI WARIATÓW

ZSRR wycofał się z międzynarodowego towarzystwa psychiatrycznego, które zainteresowało się ostatnio problemem nadużyć ustawy psychiatrycznej przez władze radzieckie. Represjonują one dysydentów tj. obrońców praw człowieka czy innych działaczy niezależnych o poglądach odmiennych od oficjalnych w ten sposób, że po prostu zamykają ich w szpitalach dla psychicznie chorych.

BEZ ŻADNYCH PRAW

Pewien młody zadziorny człowiek zaskarżył własną spółdzielnię o to, że przez wiele lat obraca jego wkładem mieszkaniowym /a więc odnosi korzyści/, a nie wywiązuje się natomiast ze swoich zobowiązań i nie daje mu mieszkania. Sprawa zakończyła się tym, że spółdzielnia zwróciła mu wkład mieszkaniowy i skreśliła z listy członków. Znajomi uznali to za

zakończenie oczywiste. To ostatnie zdanie jest najbardziej przygnębiające. Bo taki właśnie wynik powinniśmy uważać za nienormalny, niemoralny i antyhumanitarny.

CZY ZNOWU ZERWIEMY KONTAKT?

Międzynarodowa Organizacja Pracy wszczęła dochodzenie w sprawie położenia związków zawodowych w Polsce. Jest to najwyższa sankcja, jaką może zastosować ta organizacja wobec państwa będącego jej członkiem, a nie przestrzegającego konwencji MOP. W ciągu 64 lat swego istnienia MOP prowadzi takie dochodzenie dopiero po raz szósty. Można spodziewać się, że Polska wycofa się wobec tego z tej organizacji. Byłoby to kolejne ograniczenie naszych kontaktów z normalnym światem.

ŁASKA CZY KARA?

Część marynarzy, którzy

po 13.12.81 zeszli z polskich statków w Kana-dzie, chce teraz powrócić do kraju. Władze polskie nie stawiają im przeszkód. Jedynym warunkiem jest pokrycie kosztów podróży powrotnej polskim statkiem. Wynosi to... tysiąc dolarów. Koszt może pokryć rodzina w kraju. Nie wiadomo więc czy jest to łaska czy kara? W każdym razie dla socjalistycznego państwa liczą się przede wszystkim dolary.

"W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ"

W Krakowie pojawiły się pierwsze egzemplarze książki Stefana Korbońskiego "W imieniu Rzeczypospolitej", wydrukowanej w 1982 r. w podziemnym wydawnictwie warszawskim KRAĞ. Książka napisana wkrótce po wojnie dotyczyła dziejów polskiego ruchu oporu w czasie okupacji niemieckiej i pierwszych lat okupacji sowieckiej. Liczy 200 stron, kosztuje 250 zł. Jeżeli chcesz poznać niezafałszowaną historię tych lat - przeczytaj ją koniecznie!

OPINIE... OPINIE...

USTAWA budżetowa na 83 r. przewiduje prawie te same wydatki na płace i ogromny wzrost dochodów budżetowych tj. wysokie podwyżki cen przy zamroźeniu płac. - Naukowiec, finansista.

Wiele z moich nadziei na lepszą przyszłość dla kraju opiera się na tym, że komuniści to ludzie przeważnie dwukrotnie starsi niż ja. - "Trzydziestolatek".

CZY WIESZ, ŻE sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow ma stopień generała armii od 1976 r.?

DODATEK NIEZALEŻNY

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

NR 5 - KRAKÓW, 11.IV.83

Z PRASY NIEZALEŻNEJ ---

Emilia Krakowska,^x Eryk Lipiński i 20 innych członków PRON otrzymało wezwanie na przesłuchanie do Pałacu Mistrzowskich /Warszawska SB/. Po kilku godzinach oczekiwania zostali przeproszeni przez speszzonego funkcjonariusza.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ --- "Polacy powinni obecnie podjąć bardziej stanowczą walkę o swoje prawa, ponieważ dotychczasowe próby porozumienia z władzami nie dały żadnych wyników" - oświadczył Lech Wałęsa dziennikarzom, przybyłym na proces Anny Walentynowicz. --- Dekoracje kościelnych grobów wielkopiątkowych miały wiele akcentów patriotycznych: orły w koronie, znaki kotwicy, litery S, napis Alleluja podobny do znaku "S" z chorągiewką Chrystusa Zmartwychwstałego doczepioną w znany sposób do litery L itd. --- Na zebraniach przed zjazdem SD PRL dziennikarze powszechnie postulują powrót do starej nazwy SDP oraz przeniesienie do nowego statutu tego wszystkiego, co w statucie rozwiązanego SDP dobrze służyło interesom polskiego dziennikarstwa. --- Coraz częściej prasa, najwidoczniej celowo sterowana, atakuje firmy polonijne. Sytuacja typowa: dopiero co zrobiliśmy krok do przodu zapraszając rodaków do inwestowania w kraju znękanym kryzysem. Ale realny socjalizm nawet tuż nad grobem odrzuca ten "obcy" przeszczep. Bariera immunologiczna, tu - ideologiczna, jest nie do pokonania. Lepiej z "honorem" zdychać. --- Władze znowu nie dotrzymały solennej obietnicy, że w marcu wszyscy renciści dostaną przeliczone emerytury. Sam krakowski ZUS nie wypłacił jednak 6 tys. podwyższonych rent rodzinnych, bo biurokraci warszawscy nie zdążyli przygotować kompletu zarządzeń wykonawczych do nowej ustawy. --- Pierwsi lokatorzy wprowadzają się do wielkiego budynku na rogu ul. Koniewa i Piastowskiej. Każdy z nich nosi swój przydział już 30 miesięcy. Budynek stał pusty, bo brak było zagranicznego środka ognioodpornego, potrzebnego do wyrobu płytek podłogowych, bez których oddać gotowych mieszkań nie sposób. --- Pilotem drugiego amerykańskiego samolotu kosmicznego Challenger, który wystartował 4.IV. jest 45-letni pułkownik lotnictwa USA Karol Bobko, wnuk polskiego emigranta. --- 47 pracowników radzieckich placówek dyplomatycznych otrzymało w drugi dzień świąt nakaz natychmiastowego opuszczenia Francji wraz z rodzinami. Aerofłot musiał przysłać po nich specjalną zaczerterowaną maszynę. Nasze przekazy nie podały, że wszyscy byli posądzeni o aktywne szpiegostwo. Taki kolektywny wyrój szpiegów nie ma precedensu w historii dyplomacji. --- Przy reklamacji uszkodzonego pokrętła sklep wymienia nie pokrętło, ale całą zamrażarkę, bo nie ma części zamiennych. Teraz już wiemy, dlaczego nie ma i zamrażarek. --- W nowym roku szkolnym w wielu szkołach braknie nauczycieli. Jeśli do pracy nie wrócą z emerytur ludzie starsi, trzeba będzie w wielu placówkach zatrudnić po prostu maturzystów nie tylko z ogólniaków, ale i techników. --- Na każdego klienta załatwionego pozytywnie w aptece przypadają dwie osoby, które odchodzą spod okienka z kwitkiem - z braku lekarstw. --- Gorszy od Polski wskaźnik umieralności niemowląt mają już tylko 3 kraje socjalistyczne: Albania, Węgry i Jugosławia oraz kapitalistyczna Portugalia. W latach 50-tych matka opuszczała szpital w 7-10 dni po położeniu. Dzisiaj jest wypisywana nawet po 2 dniach. --- Popiersie Piłsudskiego, 12 cm wysokości, gips połączony, kosztuje w Sukiennicach 500 zł. ---

Była to kolejna taka akcja "Niewidzialnej ręki", która skradła większą ilość blankietów wezwań z MO. /Tyg. Mazowsze nr 45/

GRUPA KOLEGÓW zorganizowała się w celu utrzymania i kontynuowania idei "S", podtrzymania nadziei, niesienia pomocy ofiarom "wronich lotów". Połączenie w jeden łańcuch ludzi dobrej woli podobnie myślących daje poczucie siły, pomaga żyć w więzieniu i na "wolności", tworzy "konspiracyjne struktury podziemne". Nazwaliśmy swoją grupę SPINACZ, drwimy sobie z WRONy, OKONów i PRONów, w szczególnej pogardzie mamy nowych związkowców. /"Solidarność zwycięży" nr 22/

Z DYSKUSJI O SAMORZĄDZIE SZKOLNYM: Nie wierzę w to, żeby można było uczciwie działać pod okiem nieuczciwego dyrektora i grona pedagogicznego. Nie pozostaje nam nic innego, tylko działalność w podziemiu, i to nawet wtedy, kiedy robimy coś najbardziej niewinnego, ale sami. Oni uważają wszystko /co bez ich kontroli/ za kontrrewolucję /tak jakby ich p.. w stołek było rewolucją/. /Promieniści nr 14-15/

GODNA PODZIWIU jest wytrwałość uczniów w ignorowaniu dyrektorów i nauczycieli skompromitowanych służalczością wobec WRON i represjami w stosunku do uczniów. Unikanie wszelkiego kontaktu, odwracanie się twarzą do ściany na widok dyrektora, przechodzenie na drugą stronę ulicy, grobowa cisza na lekcjach służalców - wyprowadzają z równowagi najbardziej pewnych siebie lojalistów. /Solidarność Nauczycielska nr 10/

Przepraszamy^x: oczywiście EUGENIA KRASOWSKA!

G D Z I E B Ę D Z I E M Y M I E S Z K A Ć ?

Do postawienia takiego pytania skłaniają zarówno fatalne wyniki roku ubiegłego i jeszcze gorsze perspektywy na najbliższą przyszłość, jak i sposób informowania społeczeństwa o stanie budownictwa mieszkaniowego przez publikatory rządowe, utrudniające zwykłemu obywatelowi zorientowanie się w skali kryzysu. A oto kilka podstawowych faktów, zaczerpniętych z najbardziej oficjalnych źródeł, tyle tylko że mniej znanych.

Otóż w budownictwie uspołecznionym w r. 82 oddano do użytku 129 tys. mieszkań. Jest to o 11 tys. mniej niż w r. 81, o 16 tys. mniej niż zakładał plan i prawie dokładnie tyle co w roku 66! Łącznie z mieszkaniami zbudowanymi przez sektor nieuspołeczniiony, w r. 82 oddano do użytku 185 tys. mieszkań, czyli prawie o 100 tys. mniej, niż w rekordowym roku 1978.

Na domiar złego, porównanie pewnych liczb nakazuje ostrożność w ocenie prawdziwości danych GUS. Wynik ten bowiem - zgodnie z tradycją - osiągnięto "rzutem na taśmę" czyli w IV kwartale, kiedy oddano 53 tys. mieszkań, ściślej w grudniu, gdy oddano ich aż 37 tys. /przy przeciętnej dla poprzednich 11 mies. Poniżej 8 tys./.

Powodów do sceptycyzmu dostarczają również wcześniejsze wypowiedzi władz. Przykładowo, jeszcze w listopadzie 82 wice-minister Prokopiak twierdził, że liczba oddanych w 82 r. mieszkań wyniesie 105-110 tys. /Rzeczpospolita 15.XI.82/. Na marginesie warto zaznaczyć, że w okresie gwałtownego spadku produkcji przedsiębiorstwa budowlano-montażowe /które jeszcze niedawno były na progu bankructwa/ osiągnęły w 82 r. zysk ponad 29 mld zł /Życie Gosp. Nr 3/. Jest to przyczynek do sposobu realizacji reformy gospodarczej. Inna ciekawostka: to samo pismo pyta "co się stało z potencjałem przedsiębiorstw budowlanych" ocenianym jako nieco wyższy niż np. we Francji i CSRS. Częściowej odpowiedzi udzieliła "Rzeczpospolita" /12-13.II.82/: fabryki domów pracują na poziomie 40% projektowanej zdolności produkcyjnej.

A perspektywy na rok najbliż-

szy? "Życie Gospodarcze" nr 4 podaje, że w Centralnym Planie Rocznym na 83 r. zakłada się przekazanie do użytku w budownictwie uspołecznionym 115 tys. mieszkań tj. o 14 tys. mniej niż w r. 82. Przewiduje się natomiast oddanie o 40% więcej mieszkań w budownictwie indywidualnym /znów jedynym ratunkiem ma być inicjatywa prywatna?/. Choć nie można wykluczyć, że władze celowo zaniżają plan, by go potem "efektownie" przekroczyć, to jednak, ogólnie rzecz biorąc, nadzieje na przekroczenie "otwartego" planu są niewielkie. Budownictwo uspołecznione konsumowało bowiem w 82 r. w znacznie mierze dorobek lat ubiegłych. Oddając do użytku 129 tys. mieszkań, rozpoczęły roboty na obiektach o łącznej liczbie zaledwie 64,5 tys. mieszkań. Dla dopełnienia obrazu warto przyjrzyć się danym ilustrującym stopień zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w Polsce na szerszym tle /z artykułu T. Górnickiej w nr 6 Życia Gosp./. Za najbardziej syntetyczny miernik stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych przyjmuje się powszechnie wskaźnik relacjonujący liczbę ludności i liczbę mieszkań. Z porównań tego wskaźnika widać, że Polska pod względem sytuacji mieszkaniowej znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie /jeśli nie ostatnim!/. W r. 81 przypadało u nas na 1000 mieszkańców 277 mieszkań. Podobny wskaźnik /278/1000/ miała jedynie Jugosławia, ale w r. 79 /brak nowszych danych/. W innych, porównywalnych z naszym, krajach, na 1000 mieszkańców przypadało: Węgry 326 mieszkań /dane

z 78 r./, Bułgaria 327, CSRS 361, NRD 395 /w 79 r./. W Europie najwyższy wskaźnik ma Dania - 426. O skutkach tego stanu rzeczy wiedzą najlepiej sami zainteresowani, czyli członkowie /0,5 mln/ i kandydaci /1,4 mln osób ze zgromadzonym pełnym wkładem/ na członków spółdzielni mieszkaniowych, którym przyjdzie czekać na mieszkanie ponad 20 lat.

Na koniec refleksja: problem mieszkaniowy jest najlepszym /obok wyżywienia/ przykładem kompletnej nieudolności "władzy ludowej" rozwiązywania spraw najważniejszych z punktu widzenia zwykłych ludzi. Na ile owa nieudolność wynika z przyczyn obiektywnych, a na ile stanowi konsekwencję zasadniczej odrębności celów władzy i społeczeństwa, jest to już całkiem inny, znacznie szerszy problem.

RÓWNI I RÓWNIEJSI

Prasa doniosła, że bratnia NRD przyjmie na wakacje 100 tys. polskiej młodzieży. Potem dodała, cytujemy: "Przy rekrutacji preferowane będą, ze względów oczywistych, dzieci robotnicze, chłopskie, wychowankowie domów dziecka, wyróżniający się w działalności społecznej aktywności organizacji młodzieżowych". Ze względów oczywistych natomiast nie będzie się brało pod uwagę takich czynników, jak poglądy polityczne rodziców, ich partyjność, przynależność rasowa oraz stosunek samych dzieci do służby wojskowej.

PIĘĆ MIESIĘCY STANU WOJENNEGO W MAŁOPOLSCE tj. 120 stron kroniki represji z okresu sierpień-grudzień 82, pojawiło się w podziemnym obiegu. M.in. podano tam nazwisko mordercy Bogdana Włosika: Andrzej Augustyn, kapitan SB.

MINISTER UCHYLIŁ USTAWĘ
Idiotyczna ustawa o 50-
procentowym zasiłku za
pierwsze 3 dni choroby
została uchylona w sposób
nie znany w dziejach parla-
mentaryzmu światowego /o
ile w PRL można jeszcze w
ogóle mówić o parlamenta-
ryzmie/. Mianowicie zgodnie
z postanowieniem ustawy
Minister Zdrowia i Op.
Społ., a więc organ podległy
Sejmowi, ogłosił listę cho-
rób, których ustawa ta nie
będzie dotyczyć. Lista jest
długa i obejmuje dosłownie
w s z y s t k i e istnieją-
ce na tym świecie choroby.
Dzięki temu ustawa przesta-
ła faktycznie działać w
kilka tygodni po jej uro-
czystym uchwaleniu. Gdyby
więc teraz ktoś was pytał,
jak Sejm - najwyższy organ
władzy państwowej, najwyż-
szy wyraziciel woli ludu
pracującego miast i wsi
urzeczywistnia suwerenne
prawa narodu - to przypo-
mnijcie mu w/w historyjkę...

PRL JAKO MECENAS SZTUKI

Życie Literackie opisuje
ostatnio udoskonalony przez
Ministra Kultury i Sztuki
system pomocy dla brzydkich
plastyków, którzy nawet nie
zapraszają przedstawicieli
resortu na zebrania i sami
chcą sobą rządzić w swoim
ZPAP-ie. W ubiegłym roku
przyznano mianowicie 600
stypendiów twórczych na
łączną kwotę blisko 400 mln
zł, na stypendia socjalne
wydatkowano 5 mln zł, a
ponadto "w najbliższym cza-
sie lista stypendiów z pełną
dokumentacją, programem i
notką biograficzną opubli-
kowana zostanie w specjal-
nej książce". Czytelnikowi
tej informacji, oszołomione-
mu zapewne w pierwszej
chwili wspaniałomyślnością
ludowego państwa, radzimy
ochłonąć i policzyć. Dojdzie
wtedy do takich wniosków: 1.
stypendium twórcze wynosi
5.500 zł, 2. nic dziwnego, że
w tej sytuacji potrzebne są
stypendia socjalne czyli po

DODATEK NIEZALEŻNY

mm	mm	mmmm	m	mmmm
mm	mm	m m	mmmm	m m
m m	m mmm	m	mmmm	
m	m	m m	mm	m m

mmmm	mmmm	m	mmmm	m m	mmmm
m m	m m	m m	m	mm	m m
mmmm	m m	m	m	mm	mmmm
m	mmmm	mm	mmmm	m m	m m

NR 6 - KRAKÓW, 25.IV.83

prostu zasiłki, 3. jeśli w Pol-
sce żyje ok. 10 tys. plastyków,
to rocznie przypada średnio
na jednego blisko 500 zł ta-
kiej zapomogi, 4. nie mamy
zdrowia, żeby policzyć ile
stypendiów i zapomóg można by
ufundować za pieniądze, jakie
pochłonie książkowe wydanie
"list stypendystów z pełną
dokumentacją..." itd., 5. Nie
jesteśmy też pewni, czy cało-
roczna pomoc państwa dla pol-
skiej plastyki starczyłaby na
zakup jednego milicyjnego
działka wodnego do rozpraszania tłumu.

ZPAP "CZASOWO" ZAWIESZONY
Przewidywaliśmy to już kilka
tygodni temu. Po likwidacji
lub zawieszeniu niezależnych
stowarzyszeń literatów, dzien-
nikarzy, aktorów i filmowców
WRONA "czasowo" zawiesiła
dzielność Związku Polskich
Artystów Plastyków, odwieszo-
nego kilkanaście miesięcy
temu. Obie te sprzeczne ze sobą
decyzje są - jak usiłuje to
uzasadnić PAP - przejawem
dążenia władzy do zapewnienia
udziału plastyków w rozstrzy-
ganiu problemów tej grupy
twórców. Nie warto szukać
sensu w tym bełkocie. Widać
jasno, że jest to raczej prze-
jaw schizofrenii władzy, cho-
rej ze strachu przed jakąkol-
wiek myślą twórczą. Władze
zarzucały Związkowi
Plastyków m.in. to, że podejmo-
wał uchwały polityczne i np.
jesienią 81 r. nadał honorowe
członkostwo ZPAP Stefanowi
Bratkowskiemu. Plastycy bro-
nili się przed cofnięciem tej
uchwały, argumentując, że
musieliby wówczas odebrać
honorowe członkostwo także
np. byłemu działaczowi par-
tyjnemu i państwowemu, b.
ministrowi kultury Lucjanowi
Motyce. Ale wtedy nikt im z
tego powodu nie robił zarzutu
"politycznego"...

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ ---

--- Echo Krakowa popisało
się tytułem "Przygotowania
do Kongresu PRON i wizyty
Papieża". Przepraszamy czy-
telników, ale zestawienie
tych dwóch faktów przypo-
mniało nam stare dosadne
porzekadło: uczepliło się g...
okrętu i mówi: płyniemy.
--- Przez wiele lat nie
unowocześniano w HiL sprzę-
tu. Zaledwie 1/10 urzędów
Kombinatu liczy sobie poni-
żej 12 lat. Większość z nich
już dawno się zamortyzowała
i znajduje się w opłakanym
stanie. Na niezbędne remonty
potrzeba w najbliższych 3
latach 24 mld zł, do 1990 r.
przeszło 80 mld. Pieniądze
są, ale możliwości przerobo-
we wynoszą tylko 1 mld rocz-
nie. Wynika z tego, że Huta
wkrótce po prostu się rozsy-
pie. ---Zjednoczeń gospo-
darczych było przed reformą
143. Po reformie i likwida-
cji zjednoczeń powstały
zrzeszenia gospodarcze. Jest
ich mniej, bo 141. --- Sytu-
acja rzemieślników gwałtownie
się pogarsza. Ale 17 kwie-
tnia br. po raz pierwszy w
historii uroczystie obcho-
dzono w kraju Dzień Rzemio-
sła. Jednym słowem urząda-
my rzemiosłu wystawny po-
grzeb. --- W dniu 11 kwiet-
nia Teatr TV nadał sztukę
Strindberga, w której wystą-
pili m.in. Janusz Kłosiński,
Halina Kossobudzka i Stanisław
Mikulski. Tytuł sztuki
był adekwatny do obsady:
Biesiada widm.
--- O przeszło 22% zmniej-
szyła się w ub. r. w całej
gospodarce narodowej liczba
wytworów ze znakiem jakości Q
i l. Cóż, walka z "wrogiem
politycznym" w pierwszym
roku stanu wojennego nie
sprzyjała walce o jakość
produkcji... --- W r. 82
kolej zamiast planowanych
3.376 nowych wagonów towa-
rowych otrzymała 2.027,
skasowała zaś ponad 8.300
wyeksploatowanych. Dostawy
szyn wyniosły 77% pierwot-
nie planowanej ilości. Dale-
ko w ten sposób zajadziemy?

REFORMA KOŁEM SIĘ TOCZY

WRN we Wrocławiu podjęła uchwałę o wprowadzeniu 3-stopniowej struktury władz na terenie miasta, w miejsce dotychczasowej struktury 2-stopniowej. Utworzone więc będą odrębne terenowe organy władzy państwowej: WRN, Miejska Rada Narodowa i dzielnicowe rady. Każdy stopień będzie miał oczywiście "organ wykonawczo-zarządzający". Uzasadnienie: dalsze doskonalenie modelu zarządzania, utworzenie sprawnej, skutecznej władzy przedstawicielskiej i wykonawczej, wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym i potrzebom obywateli. Dokładnie tym samym uzasadniał kilka lat temu Gierek wprowadzenie 2-stopniowej struktury w miejsce 3-stopniowej...

KURS DOLARA W STOSUNKACH PAŃSTWO-OBYWATEL

O tym, ile klient musi płacić za każdego dolara "zawartego" w niektórych towarach oferowanych mu przez handel uspołeczniony, mogliśmy się w końcu dowiedzieć, porównując dwie jak najbardziej oficjalne informacje. Otóż od ostatniej podwyżki cen, czyli od 21 marca kilogram kawy kosztuje 3200 zł. Jest to dokładnie o 100 zł mniej niż cena, po jakiej chciała sprzedawać sprowadzaną przez siebie kawę firma polonijna Austropol. Chciała, lecz nie mogła, gdyż - jak doniósł Dziennik Polski z 25.II Ministerstwo Handlu Zagranicznego zakazało firmie importu kawy i czekolady. Podobno powodem tej decyzji był fakt, że przy sprzedaży kawy za 3300 zł za kg firma uzyskiwałaby nadmierny zysk, osiągając za 1 dolar 500 zł. Przy okazji warto zaznaczyć, że dokonane równocześnie z podwyżką ceny zniesienie reglamentacji kawy nie wynika wcale ze zrównoważenia rynku, lecz - odwrotnie - z braku pokrycia na przydziały kartkowe /mimo wyższej ceny/. Tak więc kupu-

jącemu kawę na czarnym rynku /oczywiście po znacznie wyższej, niż oficjalna cenie/ pozostanie jedynie satysfakcja, że i tym razem "kapitalista" z Austropolu nie zarobi, a jak dobrze pójdzie, to może nawet zbankrutuje /bo w cały kawowy interes zdażył już - naiwny - zainwestować/.

I na marginesie jeszcze jednak refleksja. Zgodnie z "tradycją" ostatnia podwyżka nastąpiła - jak na ironię - w momencie spadku cen ropy naftowej i kawy na rynkach światowych.

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

--- Ostatnio rząd po wnikliwych społecznych konsultacjach /gdzie i z kim, nie bardzo wiadomo/ podwyższył ceny benzyny, kawy, papierosów i alkoholu. Ale poza tą czwórką z dnia na dzień droższą dziesiątki artykułów: skarpetki, odzież, buty, lody, jarzyny, oranżada, dosłownie wszystko. Ale to nie sprawa partii i rządu. To brzydkie zakłady i nieładni dyrektorzy, których trzeba zwolnić. /"Jesteśmy, będziemy" WSK Kr., nr 32/

--- Z dyskusji nt. "Jak zbojkotować wybory, które w końcu muszą nadejść?" Nie głosować to za mało, bo wyniki będą i tak sfałszowane. Lepiej zgłosić się do punktu wyborczego, pobrać kartki do głosowania wraz z kopertą, ale do urny wrzucać puste koperty i listy kandydatów zabierać ze sobą. Nie oddane karty do głosowania można później wykorzystać na plakaty i ulotki. /"Solidarność zwycięży" nr 22/

--- Pracujecie razem w brygadzie, na hali, na piętrze i doskonale znacie się wzajemnie. Niekiedy zajdzie potrzeba dla któregoś z was /przypadek losowy, urodzenie dziecka, trudna sytuacja/. Przyjdźcie mu wtedy z pomocą, sami zorganizujcie w najbliższym gronie 1-rzową składkę w wysokości

przewidzianej w statucie "S". Nie twórzcie w tym celu od razu dużej struktury, żeby nie narażać ludzi. /Kurierek B - Bochnia, nr 9/

--- Dyrekcja Kabla oddała lokal "S" nowym zz. Ich pierwszą czynnością było zdjęcie ze ściany krzyża. /Kablowiec nr 13/

--- Ostatnia wiadomość: tygodnik "Montinowiec" nr 50 na przekór informacjom prasy godzinowej został wydany. Kolportaż rozpoczął się jednak z kilkudniowym opóźnieniem. /Solidarność zwycięży nr 25/

--- 23 lata temu - 27 kwietnia 1960 r. robotnicy Nowej Huty wystąpili zdecydowanie w obronie krzyża przy skrzyżowaniu ul. Majakowskiego i Żeromskiego, który decyzją władz miał zostać stamtąd usunięty. Uczcijmy w tym dniu pamięć walk, które przez trzy dni prowadzili ze "swoją władzą" nasi ojcowie oraz pamięć zamordowanych i rannych w czasie masakrujących ataków bojówek SB - MO.

/Montinowiec nr 50 z 7.IV.83/

--- Najgłośniejszą akcją lokalną w roku 1981 w Skawinie było wymalowanie na kominie Elektrowni, w miejscu niedostępnym, na wysokości 60 metrów olbrzymiego napisu "Solidarność". Zamalowanie wymagało 50 litrów farby i 6 dni pracy specjalnej ekipy. /Wolny Głos nr 1, Skawina, 11.IV.83/

--- Nawis inflacyjny zostanie całkowicie zlikwidowany, jeśli władze zgodzą się na wydrukowanie banknotów 5.000 zł z wizerunkiem Wałęsy.

Kolekcjonerzy nie puszczą ich w obieg. /"Sygnał" nr 48/

--- Przemian społecznych, przebudowy ustroju, rewolucji - nie robią "inni" ludzie, tylko TY, czytelniku. Nie będzie demokracji dopóki TY nie uświadomisz sobie, że demokracja zaczyna się od CIEBIE i walka o nią, jej obrona, nie jest zadaniem "innych ludzi", tylko TWOIM. /Kurierek B - Bochnia, nr 9/

++++

DODATEK NIEZALEŻNY

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

NR 7 – KRAKÓW, 16.V.83

PIERWSZY MAJA
FAKTY I REFLEKSJE

Kierownicy wszystkich budów i remontów prowadzonych w centrum miasta dostali bezwzględne polecenie wywieżenia wszelkich rumowisk, desek itp. przed 1 Maja. Żeby nie mieli wątpliwości, dano im także na ten cel samochody, których nigdy nie można się było doprosić. Szkoda, że takiego zmysłu przewidywania i organizacji nie widać w codziennym kierowaniu gospodarką narodową...

Program radiowy zaczął się 1-majowym rankiem od porcji pieśni "rewolucyjnych". Nie trudno było odróżnić wśród nich melodie z okresu polskiego stalinizmu. Od 8 rano TVP zaczęła transmitować Moskwę. Widać było olbrzymie transparenty i kilometrowe hasła, potężne ruchome dekoracje, dziesiątki tysięcy sztucznych kwiatów, lasy szturmówek, karykatury straszliwego Wuja Sama i portrety, portrety, portrety... No cóż, przynajmniej ten etap bizantyjskiego komunizmu mamy w Polsce już za sobą. Pierwsze życzenia międzynarodowe składał z Moskwy przedstawiciel ZZ CSRS. To także znak czasu: pierwszym był dotychczas zawsze dostojnik z PRL. A kiedy patrzy się na rząd starców na tarasie Mauzoleum Lenina, stale wraca to samo od lat pytanie: kto, u diabła, produkuje kapelusze dla Biura Politycznego wielkiej KPZR?

Smutnawa jakaś była transmisja TV z Warszawy. Jaruzelski wśród garstki ułożonych w klasycznym "porządku dziobania" dostojników i młodych ludzi na służbie stał na

USTRZEŻ NAS OD NIENAWIŚCI...

W dniu 19 marca na uroczystości odpustowej w parafii Św. Józefa w Podgórzu kazanie wygłosił ks. Adolf Chojnacki – proboszcz z Bieżanowa Starego. W formie wezwań uzupełniających znaną litanie do Św. Józefa autor kazania dotknął palących problemów współczesnej sytuacji Polski i Polaków. Oto kilka krótkich wyjątków:

"Nie pozwala się naszej ziemi – by żywiła swoje dzieci. Pracujący uczciwie mają u nas twarde od pracy ręce, ponad miarę umęczone i twarde od pracy ponad miarę, a mimo tej pracy jej owoc taki mizerny. Te spracowane ręce trzeba niejednokrotnie jeszcze zebraczym gestem do innych wyciągać po chleb. Ty wiesz święty Józefie jak to boli i jak wstyd z tego powodu także. Jakże przejmująca jest skarga tych pracujących na ziemi, na roli, tych trujących się w jej głębiach, pracujących w fabrykach i jakże jest przejmująca skarga samej ziemi, która dawniej i swoich wyżywiła i jeszcze obcych żywić pozwalała..."

"Ustrzeż nas, święty Józefie, od nienawiści, bo nic co w nienawiści poczęte albo choćby tylko z nienawiścią – nie może być dobre i daj łaskę przejrzenia zdrajcom Ojczyzny i narodu. Święty Józefie! I tu obecnym braciom odłączonym, na służbie dziś będącym nastrój serca, tak, by biły w rytm naszych polskich serc. Bracia! My naprawdę o to dla was Boga szczerze prosimy, byście zaczęli czuć tak ja my wszyscy, jak naród. Pomimo największych doświadczeń, a nawet prześladowań "Nie rzucim Chryste świątyń Twych, nie damy pogrześć wiary..." Amen."

samotnej wśród zieleni skweru trybunie na pl. Grzybowskim. Tłem była fasada bloku mieszkalnego, w którym ani jedno okno nie było otwarte, gdzie nikt nie stał na balkonie. W dość rzadkim tłumku najwierniejszych, odsuniętym odpowiednio od trybunki, stał – frontem do publiczności a tyłem do ołtarza – szpaler goryli. W zbliżeniach kamer powtarzały się trzy formacje demograficzne: starcy, nieletnie dzieci i młodzież w mundurach. Przy odczytywaniu zdawkowego tekstu generałowi drżały ręce. Tak, tak ta "władza ma stalowe nerwy".

Gazeta Krakowska tak zaczęła relację z wiecu na Rynku Gł.: Płyną dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Uczestnicy wiecu wysłuchują transmitowanego przez radio przemówienia..." Oczywiście kłamstwo. Zgromadzeni mogli jedno i drugie słyszeć najwyżej "uszami duszy" jakby napisał poeta, bo w aparaturze nagłaśniającej coś zaniemogło. W związku z tym cała ekipa radiofoniczna została do rana przetrzymana w areszcie prewencyjno-dydaktycznym a jej szef dyscyplinarnie zwolniony. Sprawozdawca Gazety nie do-

strzegł też przechodzącej obrzeżem Rynku mimo oficjalnej manifestacji grupy młodzieży z hasłami "S". Trzeba się leczyć, kolego redaktorze, u laryngologa i okulisty, bo to może stać się chroniczne!

Ciężka artyleria propagandy reżimowej: liczby. Od razu stworzono i uciepiono się dwóch wielkości: 6,5 mln uczestników oficjalnych pochodów i 40.000 na manifestacjach niezależnych. Oznaczałoby to, że co 6-ty Polak, bez względu na wiek, stan zdrowia, zajęcie /praca w ruchu ciągłym na przykład/ popierał komunistów na imprezie reżimowej. Oznaczałoby to też, że był tam obecny co najmniej 1 z każdych twoich 5 krewnych i znajomych. Może ktoś obraca się wśród takich ludzi. Ja nie. I moi krewni i znajomi też nie. Dalej prasa krakowska podała liczbę uczestników wiecu na Rynku Głównym – 70 tys. Obliczenia przeprowadzone na miejscu przez naszych korespondentów mówią o 7-10 tys. osób. Wynikałoby z te-

go, że propaganda przesadza 7-10 razy. Przyjmijmy, że wyolbrzymia swoje osiągnięcia i pomniejsza klęski tylko 5 razy. Wtedy, po korekcie, uroczystości oficjalne należałoby ocenić w Polsce na 1,3 mln osób, a demonstracje niezależne na 200.000, co jest już całkiem inną proporcją, chociaż prawdopodobną. Ale wtedy okazuje się, że liczba osób na imprezach rządowych, wśród których byli przecież "partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący", jest o połowę niższa od członków partii, których oficjalnie jest podobno w Polsce 2,3 mln. A to by znaczyło, że przynajmniej co drugi członek partii na pochód nie przyszedł? A fe... Ale już tak na poważnie: dlaczego mamy - jak chce rząd - porównywać liczebność oficjalnych pochodów z niezależnymi manifestacjami? Przecież można uczestników imprez komunistycznych porównać np. z liczbą ludzi, którzy w tym dniu - jak co niedzielę, a nie tylko raz do roku - wysłuchali mszy świętej. A wtedy widać bez żadnej propagandy, że kilkadziesiąt milionów rodaków co tydzień manifestuje swe przywiązanie do całkiem innej, zupełnie niekomunistycznej ideologii...

W Warszawie tłumiono niezależną demonstrację 1-majową za pomocą dzielnej milicji konnej, która wystąpiła w tej roli po raz pierwszy. Teraz już wiemy, po co płk Przymanowski dopominał się o rehabilitację i odtworzenie przynajmniej jednej jednostki polskiej jazdy i kawalerii. W pierwszym dniu maja hospitalizowano w Krakowie 20 demonstrantów i 14 funkcjonariuszy MO, w tym 1 oficera z ciężkim uszkodzeniem czaszki. Opatrzono 68 milicjantów z cięższymi obrażeniami. M.in. zdarzały się wypadki samookaleczeń. Są to dane z raportu MO. Nie ma natomiast żadnych danych, ani z Krakowa ani z innych miast, na temat liczby rannych po obu stronach, zatrzymanych i skazanych. Zawsze te dane publikowano,

tym razem propaganda nabrała wody w usta. Widocznie zorientowała się, że liczby te dowodzą rozległości i masowości niezależnych wystąpień. Teraz więc reżim stwarza wrażenie, że nic się nie stało, niczego nie było, spokój, ład i porządek trwa, podziemia nie ma, wszyscy są z nami. Bo inaczej trzeba by przyznać - to co wie każde dziecko: że półtora roku po wojskowym zamachu stanu partia i WRONa nie tylko nie rządzą krajem, ale nawet nie mogą utrzymać porządku na ulicach.

Ryszard Smagur - kolejną śmiertelną ofiarą Nowej Huty. Nawet w obliczu śmierci prokurator nie powstrzymał się - na wszelki wypadek - od składowania pamięci zmarłego. W komunikacie o jego śmierci przemycano wiadomość o tym, jakoby Smagur przebywał w zakładach karnych. Z podanych dat wynika jednak, że był wtedy nieletnim, a danych o karalności nieletnich nie wolno ujawniać publicznie. Zresztą czy tak czy tak - skazanie już uległo zatarciu. Cenzura wstrzymała publikację nekrologu, który ukazał się w Dzienniku dopiero na kilka godzin przed pogrzebem. Każdy chwyt, nawet najbardziej podły, to dla komunistów po prostu metoda walki klasowej. Także 3 Maja Kraków był widownią pochodu, który wieczorem przeszedł spod Wawelu ul. Stradom i Dietla na Grzegórzki. Tędo późnej nocy ZOMO atakowało grupę demonstrantów broniących się na moście kolejowym koło Hali Targowej. Grupę uratował nadjeżdżający pociąg, który zatrzymał się i uwiózł ją poza zasięg ogłupiającego ZOMO. Ta scena solidarności godna jest uwiecznienia w kolejnym filmie Wajdy!

POWTÓRKA Z HISTORII

Mnożą się ataki propagandy na Wałęsę. Primadonna jednego sezonu w teatrze marionetek nazwała go Trybuna Ludu. Pisze o nim pogardliwie jako o "pewnym gdańskim monterze elektryku, który nie przeczy-

tał w życiu nawet jednej książki. Dlaczego więc tej mizernej postaci poświęca pół swojej wielkiej kolumny? Poza tym Trybuna porównuje Wałęsę do Gandhiego "tyle że nie z kozą, ale z balonem bimbru". Darujmy sobie uwagi o dobrych obyczajach dziennikarskich i kulturze politycznej komunistów. Przypomnijmy natomiast, że Gandhi - mimo że był tylko prostym Hindusem - skutecznie i kompletnie rozbił wielkie brytyjskie imperium kolonialne, nad którym słońce nie zachodziło. A historia czasem lubi się powtarzać.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ --- Lech Wałęsa wrócił do swojej pracy w stoczni. Czy zrobił to którykolwiek z prominentów PZPR? --- W wyniku wojсковej kontroli zdjęto ze stanowisk wojewodę i wicewojewodę zamojskiego. Widać generał musi od czasu do czasu przyłożyć i własnym ludzom, by utrzymać ład i porządek w szeregach chwiejącej się dyktatury. "Trzeba wiele poświęcić, żeby wszystko ocalić..." --- Fałszywki ulotki i pism podziemnych SB produkuje od dawna. Ostatnio nadano też fałszywą audycję radia "S" w W-wie odwołującą niezależne manifestacje 1-majowe. --- Przed świętem pracy zabrakło w sklepach herbaty. Po święcie pracy wprowadzono znowu sprzedaż benzyny w wyznaczone dni. Jednym słowem żyje nam się coraz lepiej. --- Nie udało się radzieckiemu Sojuzowi T-8 połączyć ze stacją orbitalną Salut-7. 3 kosmonautów po 2 dobach bezskutecznych manewrów musiało wrócić na ziemię. --- Tak jak Gomułka po 56 r. tak i Jaruzelski zezwolił na konkurs Miss Polonia. Do jury typujemy więc Dobraczyńskiego, Urbana i Mikulskiego. Żeby dogonić Zachód brak nam jeszcze kasyna gry w Sopocie i spółdzielczych domów publicznych. --- Poza tym normalka tj. normalizacja.

DODATEK NIEZALEŻNY

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

NR 8 - KRAKÓW, 30.V.83

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Na 1 numer Tygodnika Powszechnego przypada średnio 10 ingerencji cenzury. Podobna sytuacja jest w piśmie Niewidomy Spółdzielca, gdzie pracuje wielu świetnych dziennikarzy usuniętych z macierzystych redakcji za niezależne poglądy. --- MO skonfiskowała worek pieniędzy zebranych na cmentarzu grębałowskim podczas pogrzebu Smagura. Hieny też muszą z czegoś żyć... --- Laureaci Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie zagrozili bojkotem jeśli ich występ będzie rejestrowany przez TVP. Groźba odniosła skutek. --- Po likwidacji niebezpiecznego dla partii partyjnego klubu Kuźnica pod kierownictwem T. Hołuja stworzono w tym samym lokalu bezpieczny dla partii partyjny klub Krakowska Kuźnica po kierunku T. Hołuja. --- Odbyło się pierwsze po półrocznej przerwie plenum KK Stronnictwa Demokratycznego. Przerwa nastąpiła po zawieszeniu w prawach członka SD przez władze Stronnictwa przewodniczącego KK prof. Janowskiego za głosowanie w sejmie przeciw delegalizacji "S". --- Doc. Wielgosz usunięty z inicjatywy "S" ze stanowiska dyrektora Instytutu Nauk Społecznych AGH i mianowany kierownikiem Ośrodka Kształcenia PZPR przy ul. Garbarskiej, został wreszcie i stamtąd usunięty. Powód ten sam: wykorzystywanie stanowiska dla osiągnięcia prywatnych korzyści. Docent jest jeszcze przewodniczącym krakowskiego TPPR. --- Wyjaśniamy, że wszelkie małe literki na niektórych monetach są tzw. znakami mennicznymi i nie wybijają ich podziemna "S". --- Po kilku dniach niepraw-

dopodobnego zamętu pod stacjami benzynowymi zniesiono w woj. krakowskim, tarnowskim i nowosądeckim "kalendarz tankowania". Gospodarkę mamy poza tym całkiem stabilną. --- Trzech członków Senatu wstrzymało się w tajnym głosowaniu nad przyznaniem Janowi Pawłowi II doktoratu honoris causa UJ od głosu. Podejrzewa się o to mgr Kozański /I sekr. KU PZPR/, dr Podrazę /ZSL/, ale kim jest ten trzeci? --- Winietę "Montinowca" - literę V z literą S w środku symbolizujące zwycięską "Solidarność" wydrukował Dziennik Polski pisząc o likwidacji tegoż pisma, a także "Hutnika". Redaktorowi Tenecie dziękujemy za propagowanie tych symboli i informujemy, że tak Montinowiec jak i Hutnik mają się dobrze. --- Jeszcze o 1 Maja. W Skawinie na oficjalnej uroczystości największą zorganizowaną grupą była... orkiestra. Tamże w jednej ze szkół podstawowych na akademii 1-majowej ktoś wypuścił na środek sali 3 żywe żaby. --- Pewien prywatny przedsiębiorca ostatecznie zrezygnował z budowy myjni samochodowej w Nowej Hucie. Powód: manifestanci 3-krotnie rozebrali mu zgromadzony już materiał budowlany na "amunicję" w starciach z ZOMO.

Z KRAJU --- Jak za dawnych dobrych lat Bieruta, Gomułki i Gierka dzienniki wieczorne zaczynają się od słów: "I sekretarz KC PZPR..." Czujemy się coraz normalniej. --- Wcześniej niż przewidywała ustawa przystąpiono do montowania centralnych władz wronich zz. Bo to był właśnie główny cel "odrodzonego ruchu związkowego": stworzyć nowe stanowiska, zaszczyty, przywileje oraz nową "demokratyczną" fasadę dla dyktatury partii. --- Jaruzelski systematycznie składa kolejne niezapowiedziane wizyty - a to na budowie a to w drukarni. Taki styl wizyt wynika nie z charakteru generała, ale z charakteru polskiej

klasy robotniczej - mogłaby ona odpowiednio przygotować "przyjęcie" gościa. --- Urban niezmiennie powtarza, że "pewien elektryk z Gdańska, obywatel" Wałęsa jest tylko prywatną sobą. Skoro tak jest rzeczywiście, to dlaczego WRONa tak bardzo boi się spotkania tej "prywatnej osoby" z papieżem? --- Ślimaczy się postępowanie przed sejmową komisją odpowiedzialności konstytucyjnej, gdzie zakończono przesłuchiwanie Jaroszewicza i Szydłaka. Finał zapowiada się na późne lata 90-te. --- Władze "S" określiły zgon maturzysty Grzegorza Przemyska jako brutalny mord z premedytacją dokonany przez milicję. Ciekawe czy chociaż tym razem znajdą się prawdziwi sprawcy morderstwa, skoro nawet sam PRON wystąpił o uczciwe śledztwo? --- Podwyższono cenę złota o 50%. Mówiąc prościej: wczorajsza złotówka warta jest już tylko 66 groszy. --- Nawet oficjalne wypowiedzi władz wskazują na to, że uchwalona przez Sejm już w stanie wojennym Karta Nauczyciela praktycznie nie wejdzie w życie. --- "Mamy wreszcie łagry własne" - najpóźniej w lipcu na Żuławach rozpoczną pracę grupy urodzonych w niedzielę. Pod to pojęcie łatwo będzie podciągnąć również "element" polityczny. --- Kolejny wojskowy obejmuje wysokie stanowisko w administracji państwowej. Generał premier mianował wojewodą siedleckim pułkownika pilota. Obaj są członkami PZPR. --- W nocy z 8 na 9 maja Rafineria Gdańska spowodowała niezwykle groźne zatrucie powietrza. W Trójmieście wybuchła panika. --- W publicznej dyskusji zorganizowanej w kościele Św. Ducha w Toruniu wziął udział Stefan Bratkowski.

--- Srebrne 500-złotówki "Dar Młodzieży" władze sprzedają po 5 tys. zł. Oto prawdziwa skala inflacji. --- W woj. sieradzkim postanowiono położyć kres gadulstwu. Wojewoda ustalił, że jedynym dniem konferencji i narad będzie czwartek. Niejaki Jaroszewicz był mniej bezwzględny - za jego panowania można było bredzić także w poniedziałki. --- Znaczną większością głosów kongres PRON uznał dorobek FJN za trwałą wartość, do której będzie nawiązywał. --- W 400-osobowej Radzie Krajowej PRON większość, bo 205 osób to członkowie PZPR, ZSL i SD. PAX ma tam 30 reprezentantów. - Kongres PRON nie wspominał o amnestii dla więźniów politycznych, mimo że ten temat był wielokrotnie poruszany w tzw. kampanii przedkongresowej. Rząd odrzucił apele papieża i Episkopatu w tej sprawie. --- Liczba członków ruchu PRON przekroczyła 450 tys. osób - pisze prasa. Niedługo się dowiemy, że jest ich już 45 milionów. --- Olbrzymi rozgłos nadała propaganda drugiej "transmisji z podziemia" - która okazała się podsłuchaną przez wiadome służby prywatną rozmową dwóch pań. W USA próba podsłuchu zakończyła się nie tak dawno upadkiem prezydenta. W PRL Jaruzelskiego jest to normalna metoda zbierania materiału dziennikarskiego. --- Z notatki pt. "Ucieczka 4 przestępców w Siedlcach" dowiadujemy się, że strażnik zastrzelił kolejnego więźnia. O samobójstwie Jaruzelskiego dowiemy się z notatki pt. "Komunikat". --- Władze odebrały A. Wajdzie kierownictwo Zespołu Filmowego X i natychmiast zapewniły, że ma on w kraju wszelkie możliwości twórcze. Oczywiście jeśli kupi sobie prywatną kamerę i taśmę i będzie ją sam kleił. --- Wszystko wskazuje, że ZPAP po odwieszeniu będzie rozbity na kilka słabych związków branżowych: malarzy, rzeźbiarzy, wnętrzarzy itd. --- Powstaje nowy ZASP - reżimowy związek aktorów pod dowództwem 81-letniego Henryka Szletyńskiego-

go. Już Boy pisywał, że "paraliż postępowy najzaciejsze trafia głowy". --- Aktorkę Halinę Kossobudzką, działaczkę PRON spotkała w teatrze "manifestacja dezaprobaty części publiczności zachowującej się skandalicznie". --- W gorzowskim Stilonie na 8,5 tys. pracowników w wyborach do samorządu wzięło udział niecałe 2 tys. tj. 23% uprawnionych. Samorząd więc - zgodnie z przepisami - nie powstał. Sprawa jest jasna - pseudodemokracja robotników nie interesuje. --- W 82 r. emisja pieniądza w Polsce była wyższa o 65% w stosunku do stanu z początku roku. Na 83 r. oficjalnie przewiduje się wzrost emisji o 17%. Można sądzić, że ta pozycja planu zostanie przekroczona jako jedna z nielicznych.

--- Obrazek z Katowic: zamrażarka na wystawie i kartka "Realizacja zapisów ze stycznia 1981 dla Siemianowic". Niech nikt nie opowiada, że władza nie dotrzymuje obietnic! --- Czołowy długoletni aparatczyk Kazimierz Barcikowski, kiedyś I sekretarz KK PZPR, obecnie sekretarz KC uległ atakowi serca.

ZE ŚWIATA --- "Nowoje Wremia" napadły na "Politykę" Rakowskiego, wkrótce potem brzydko o nas pisał "Kommunist". WRONa przestaje się podobać wielkiemu bratu, bo jest za... łagodna dla własnego społeczeństwa! --- W Berlinie Wsch. miała miejsce krótka manifestacja pokojowa, od razu zlikwidowana przez milicję ludową. W krajach realnego socjalizmu walczyć o pokój może tylko uzbrojone po zęby państwo.

WSZYSTKO JEDNO CO, BYLE BEZ NAZWISKA

Fiasko wysiłków na polu społeczno-gospodarczym WRONa usiłuje nadrobić propagandą. Właśnie jesteśmy świadkami nowej, zmasowanej kampanii, która umniejsza znaczenie niezależnych demonstracji 1-majowych i spotkania Wałęsy z przywódcami

innych "przedwojennych" central związkowych, szkaluje Wałęsę i doradców "S", napada na księży. W kampanii wypowiadają się: w *Expresie Wieczornym* - "r", Rzeczpospolitej "Obserwator", w *Głosie Nowej Huty* - "Redaktor", w *Przeglądzie Tygodniowym* "KS", w *Gaz. Krakowskiej* "WM" i "AD", w *Trybunie Ludu* "Roch", w *Żołnierzu Wolności* "EB" itd. Nie wiadomo co tu bardziej podziwiać - skromność czy troskę o dobre imię, własne oczywiście, czy też dalekowzroczność polityczną /a nuż przyjdzie odszczekać/. Pełne nazwiska figurują tylko na specjalnych listach płac i wykazach tzw. nagród publicystycznych.

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

--- Komisja Kubiaka została powołana na IX Zjeździe PZPR w lipcu 1981 r. W uchwale zjazdowej /pkt. 10/ stoi na ten temat: "Komisja ta powinna niezwłocznie rozpocząć pracę i w ciągu roku przedstawić do publicznej wiadomości zarówno fakty jak i wynikające z nich wnioski dla partii i państwa, by tego rodzaju tragedia nie powtórzyła się nigdy więcej". Mój Boże! Jak to wszystko ładnie się powtarza! W 1956 r. powołano komisję Gierka dla wyjaśnienia genezy wydarzeń poznańskich, kilkanaście lat później komisja Szydłaka miała badać przyczyny tragedii Grudnia 70, teraz zespołowi Kubiaka zalecono to samo wobec Sierpnia 80 i poprzednich "miesięcy". Za każdym razem były zapewnienia, że wyniki prac będą opublikowane. Tym razem będzie a właściwie już jest podobnie, bo niby raportik istnieje, ale jakby nie istniał, gdyż opublikowany nie został. /"Myśli Nieinternowane" nr 6/

HASŁA WCIAŻ AKTUALNE:

Wstąp do ZOMO - wyjdiesz na ludzi!

Gazem - do socjalizmu!

DODATEK NIEZALEŻNY

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m m m m
m mmm mmm mmm m m m

NR 9 - KRAKÓW 13.VI.83

APEL MATURZYSTÓW

W skromnej ulotce uczniowie klas czwartych krakowskich szkół średnich, czyli tegorocznym maturzystom, w porozumieniu z KK Niezależnego Związku Młodzieży zwracają się do swych młodszych kolegów. Apelują, by nie zapominali o ideałach Sierpnia 1980 r., sprzeciwiali się - dostępnymi im środkami - panującemu w Polsce bezprawiu, nie dali się podporządkować interesom obcej nam władzy. "Główną waszą bronią - piszą - będzie niezależna edukacja. Twórcie koła samokształceniowe /.../, nie zapominaście o obchodzeniu ważnych rocznic. Pamiętajcie o tych, którzy w imię sprawiedliwości poświęcili swoje życie, i o tych, którzy bezprawnie są więzieni. Od nas wszystkich, od naszej postawy zależy los przyszłej Polski".

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Nasilenie wojny propagandowej znajduje swe odbicie na murach Miasteczka Studenckiego. Nowe napisy pojawiają się na jezdniach, alejkach i nawet wysoko na ścianach Babilonu i Kapitolu. Dużym wysiłkiem właściwych służb są one zamalowywane, coż kiedy pojawiają się znowu. --- Z "Nowodwórka" czyli I LO w Krakowie usunięto dyrektora za "niesubordynację" /oczywiście polityczną/ młodzieży. Zwolniono także dyrektora jednej ze szkół w Chrzanowie, gdyż wziął udział w spotkaniu z kard. Macharskim. Może tym przypadkiem zająłby się nowy Związek Nauczycielstwa Polskiego? --- Wielki hałas podniosła krakowska prasa o to, że w ub. r. nie wybudowano tyłu mieszkań,

ile planowano. Ale i w I kwartale br. oddano w Krakowie tylko 606 mieszkań zamiast 769. No więc drgnęło coś w mieszkaniówce, czy dalej spadamy? --- Nowy rodzaj broszki: malutka plakietka mosiężna z wygrawerowanymi na niej drobnymi literkami tekstem całej piosenki "Żeby Polska..."

Z KRAJU --- Dziś mija dokładnie półtora roku od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Haniebna data 13 grudnia 81 pozostanie na zawsze w pamięci pokoleń Polaków. --- W Hucie Katowice zakończył działanie komisaryczny Komitet Zakładowy PZPR, narzucony 13.12.81 i towarzysze hutnicy czołowego zakładu przemysłowego kraju mogli wreszcie sami wybrać sobie władzę PZPR. Ma się to zaufanie do dołów partyjnych i klasy robotniczej, co? --- Jedno z wezwań Wałęsy na MO, które trwają systematycznie, uniemożliwiło mu wzięcie udziału w religijnej pielgrzymce do Piekar Śląskich. --- 19 maja odbył się w więzieniu ślub Janusza Onyszkiewicza, rzecznika prasowego "S", z wnuczką marszałka Józefa Piłsudskiego Joanną Jaraczewską. Ślub był od dawna planowany na ten dzień. --- Sygnalizowaliśmy nie tak dawno, że władze chcą rozbić oporny Związek Polskich Artystów Plastyków na wiele małych związków branżowych. I rzeczywiście: "grupa twórców z całego kraju" wystąpiła z projektem utworzenia rozbijackiego Stowarzyszenia Artystów Rzeźbiarzy. --- Zarząd GKS Olimpia w Poznaniu wyspecjalizował się w wyrzucaniu Fibaka z tego klubu. Ostatnio zrobił to, gdyż Fibak "w sposób nieprawdziwy i oszczerczy ocenił sytuację polityczną w Polsce", tzn. po prostu oświadczył publicznie, że nie wróci do kraju, dopóki będzie trwał stan wojenny. Olimpia już kiedyś wyrzuciła go, gdy na własną rękę i za swoje pieniądze pojechał pokazać za granicą co potrafi, bez zgody

klubu. Za jakiś czas znowu go będą przepraszać... --- Warszawa wprowadziła "sterowaną" sprzedaż poprzez wytypowane zakłady pracy czyli po prostu przekłete przez polskie społeczeństwo talony. Na razie w 44 stołecznych fabrykach rozdawać się będzie wybrancom nie tylko dywany, ale także meble, lodówki, pralki, radia i magnetofony. Ot, normalizacja, chociaż miało nie być powrotu do czasów sprzed Sierpnia. --- Pierwszy zjazd SD PRL wybrał "nowe" władze, niewiele odbiegające składem personalnym od "tymczasowych". Można to było przewidzieć. Tym, którzy "spontanicznie" i "z pobudek ideowych" zlikwidowali SDP, by założyć propartyjny SD PRL, zależało przecież nie na ideałach, ale na stanowiskach, które objęli "na stałe". --- Stonka atakuje wszystko co zielone. Winne są nie tylko anomalie pogodowe, ale także ekstrema, Hupka, Czaja i CIA. Mniej zacierzawieni próbują wskazywać, że klęskę można było przewidzieć i starać się jej uniknąć. A może by tak problem oddać w ręce naszego dzielnego ZOMO, które aż rwie się, żeby tłuc wszystko, co się rusza? --- Ze względów oszczędnościowych zaprzestano sprowadzać z zagranicy esperal, środek wszywany raz na pół roku pod skórę nałogowym alkoholikom. Porcja esperalu z prywatnego importu kosztuje 10 tys. zł, liczba wracających do nałogu rośnie więc gwałtownie. --- Kredyty MM nie zostaną prawdopodobnie przywrócone do końca roku. Brak towarów. --- Na każde 10 sprzedawanych telewizorów kolorowych przypada 28 czekających na naprawę. Może więc lepiej nie zwiększać produkcji? --- Mamy najniższą w Europie - poza Albanią - liczbę miejsc kinowych na tysiąc mieszkańców. --- W 1 gramie polskiego mleka znajdują się miliony bakterii. Normy

w krajach rozwiniętych dopuszczają 50 tysięcy.---
 ZE ŚWIATA --- Międzynarodowa Organizacja Pracy postanowiła wszcząć śledztwo w sprawie naruszania Konwencji na temat swobód związkowych w Polsce. Wniosek przyjęto 44 głosami przeciwko 6, przy 5 wstrzymujących się. W ten sposób Polska znalazła się wśród takich krajów jak Portugalia Salazara, Grecja czarnych pułkowników, Chile Pinocheta, w stosunku do których MOP kiedyś prowadziła takie śledztwo. Polska wskutek nie płacenia składek na MOP straciła już przedtem prawo głosu na jej sesjach ogólnych. --- BBC: Radziecka cierpliwość dla Polski wyczerpuje się. Moskwa boi się umocnienia elementów umiarkowanych w polskim KC oraz wpływu wizyty Papieża. --- Wałęsa nie skorzystał z zaproszenia do wygłoszenia przemówienia na zakończenie roku akademickiego na Uniwersytecie Harvarda w St. Zjednoczonych. Nadesłał tylko obszerny list, który został odczytany na uroczystości i wyjaśnił, że obawia się, że władze mogłyby mu zamknąć powrót do Polski. --- Przed placówkami dyplomatycznymi PRL na Zachodzie mnożą się wpadki demonstracyjnych głódów emigrantów z Polski. Władze w kraju nie chcą bowiem zezwalać na wyjazdy z Polski członków ich rodzin. W świetle aktu końcowego KBWE jest to działanie bezprawne. --- Najwyższe władze partyjno-państwowe w Związku Radzieckim pospieszyły z kondolencjami po wypadku statku spacerowego na rzece Moskwie, o czym nasza prasa doniosła tylko półgębkiem. Gest władz był uzasadniony, liczba ofiar śmiertelnych wyniosła co najmniej 150. Statek zawadził górnym pokładem, na którym akurat odbywała się projekcja filmu, o prześzło mostu.

Z WSZECHŚWIATA --- Dziś 13 czerwca, amerykańska stacja automatyczna Pioneer 10 wysłana 11 lat temu dla zbadania Jowisza, przekroczyła orbitę planety Neptun i znalazła się jako pierwszy w historii obiekt będący dziełem rąk

ludzkich poza układem słonecznym. Stacja miała działać 21 miesięcy, ale jest nadal w doskonałym stanie i funkcjonuje normalnie. Najbliższą gwiazdę powinna spotkać za 850 tys. lat. Już dawno nie słyszeliśmy o żadnych radzieckich "pierwszych" osiągnięciach kosmicznych, w okół których tak wiele szumu robiono w latach 60-tych.

KABARET MAGISTRA SALWY

Tegoroczne nagrody m. Krakowa "za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury" przypominają numer z kiepskiego kabaretu. Wśród laureatów znalazł się bowiem Brunon Rajca, autor obsesyjnych porno-politycznych donosów z Gazety Krakowskiej, protegowany przez takich m.in. tytanów intelektu jak I Sekretarz KK PZPR dr Gajewicz, prezydent /tylko mgr/ Salwa czy wiceprezydent dr Barbara Guzik. Kabaretowe było też posiedzenie jury. Nawet tam ktoś nie wytrzymał i stęknął: jeśli Rajca, to dlaczego np. nie taki Miecugow? Logika tego argumentu była nieodparta, wobec tego zaraz za Rajcą umieszczono na liście laureatów także Miecugowa, Bogu ducha winnego, pocziwego satyryka, średniego lotu.

DOWÓD NIE WPROST

Radio podało w jednym z głównych dzienników, że wg paryskiego Le Figaro końcowe przemówienie Jaruzelskiego na ostatnim XII plenum KC dowodzi, iż generał dzierży ster w Polsce tak pewną ręką, jak nigdy. Dziwne, że takiego prostego zdania nie umiał ułożyć żaden z kilku tysięcy dziennikarzy - członków SD PRL, tylko trzeba było cytować szmatławca z wrednego kraju kapitalistycznego. Jeszcze bardziej podejrzanie brzmi zwrot: "jak nigdy". Można to interpretować tylko w ten sposób, że ktoś mu ten ster chciał czy chce z ręki wyrwać. Oj, coś ta nasza wojskowo-partyjna dyktatura na monolit nie wygląda...

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

--- Olbrzymia manifestacja, jaką stał się pogrzeb zamordowanego przez Milicję warszawską ucznia Grzegorza Przemyka, przebiegła w całkowitym spokoju. Wszyscy mogli się przekonąć, że gdy ZOMO i "siły porządku" nie interweniują, to nie ma żadnych zamieszek /"Jesteśmy - będziemy" WSK Kraków nr 38/

--- W ostatnich miesiącach zaczęło dochodzić do narastającej wyprzedaży stada podstawowego hodowli, ograniczenia zakupu nawozów sztucznych, czy korzystania z chemicznej ochrony roślin. Zmalał drastycznie obrót zwierzętami hodowlanymi i materiałami siewnymi. Rolnicy ograniczyli inwestycje inwentarskie. Opustoszały tysiące stanowisk w niedawno budowanych chlewniach i kurnikach. /"Solidarność Rolników" nr 4/8/

--- Jak podaje Tygodnik Powszechny część ulicy Wroniej w W-wie przemianowano na ul. Stefana Kard. Wyszyńskiego. Może i w Krakowie udałoby się przemianować część ul. Manifestu Lipcowego na ul. Józefa Piłsudskiego? Mógłby to być wstęp do porozumienia narodowego... /"Sygnał" nr 49/

--- Na ustne polecenie prezesa RSW Prasa nie zaznacza się ingerencji cenzury w żadnym z pism RSW /z wyjątkiem "Twórczości"/. Główny Urząd bije jak rutynowany policjant - nie pozostawiając śladów. /"Solidarność Walcząca" Wrocław nr 20/

MYŚL CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO: Reakcja władz na front ODMOWY - front OBMOWY.

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" - PISMA AKADEMICZNEJ KOMISJI POROZUMIENIAWOCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm

NR 10 KRAKÓW 17.06.83 10 zł

OBRAZKI Z OKĘCIA

Dopiero w 10 minucie z przylotu papieża Jana Pawła II na drugą pielgrzymkę do ojczystego kraju kamerzysta I krajowego programu TVP /na zagranicę szedł zupełnie inny program/ pokazał, że Ojca Świętego witają także zwykli ludzie. Było to zbliżenie kilkunastu główek dziewcząt, ubranych na ludo-wo. Wcześniej zapoznawano nas z pustym krajobrazem lotniska, pejzażem hangarów i magazynów oraz kompanią honorową LWP w różnych ujęciach. Przez większość czasu spiker bohatersko milczał, bo oficjalny tekst, poza który nie mógł wyjść, był równie sztywny, co krótki. Ale właśnie dzięki temu milczeniu dało się czasem usłyszeć coś z dalszej odległości, spoza urzędowego protokołu. Np. w pewnej chwili Wojtyła witając kolejnego biskupa powiedział po prostu: Cześć, sami znajomi! Słysząc też było z ust samego szefa protokołu, że ZSRR był reprezentowany tylko przez charge d'affaires. Nieistniejąca publiczność odnalazła się jednak na fonii. Śpiewano sto lat i oazową piosenkę "Pełni mocy, wdzięczności i chwały", wznoszono okrzyki: Gdańsk wolny! Ojcie ratuj nas! Gdańsk pomoże! Trzymajmy się! Przemówienie powitalne Jabłońskiego przyjęto z pełnym uszanowaniem milczeniem. Słowa Prymasa zakończyły się oklaskami. Natomiast wystąpienie Papieża przerywane było brawami wielokrotnie, m.in. po słowach "Uważamy, że powinniśmy być z narodem w tym doniosłym a zarazem trudnym momencie dziejów Ojczyzny", "Sam

nie mogę odwiedzić chorych, uwieczonych i cierpiących, ale proszę, aby duchem byli blisko mnie", "Przybywam do całej mojej Ojczyzny, do wszystkich Polaków".

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU--- Coraz więcej okien i domów jest już udekorowanych symbolami papieskimi. Wiele samochodów jeździ z białko-żółtymi chorągiewkami i plakietkami. Widać je także w wielu sklepach i oknach budynków państwowych. Kolejki ustawiają się po nie w kościołach. Solidarność zapelowała o dekorowanie także stanowisk pracy. Każdy może się więc na własne oczy przekonać, jaki procent społeczeństwa demonstrowuje sympatie zupełnie inne niż ludowa władza. --- Na środę 22 bm. przygotowane jest zorganizowane przejście tłumów z Błoni pod kościół w Mistrzejowicach. --- Wizytę Papieża uczciło krakowskie pismo podziemne "Myśli Nieinternowane" specjalną 24-stronicową edycją /nr 7, cena 50 zł/. Numer jest ewenementem wydawniczym, wydrukowany jest bowiem techniką offsetową w 5 kolorach: żółtym, niebieskim, czerwonym, fioletowym i czarnym oraz zawiera dwustronicowe ilustracje. --- W niektórych szkołach Krakowa i województwa traktuje się środę 22 bm. jako dzień normalnych zajęć. --- Trwa nowa seria wezwań rezerwistów do ZOMO, na stosunkowo krótkie okresy służby. Prawdopodobnie chodzi o wzmocnienie tych sił na czas wizyty. --- Tydzień temu z więzienia na Montelupich wywieziono ok. 100 osób. Robi się miejsce pod świeży transport więźniów. Na pewno nie będą to tureccy zamachowcy. --- Tu i ówdzie przeciągają przez miasto kawalkady pojazdów milicyjnych, jak za najlepszych dni stanu wojennego. Typowy komentarz obserwujących to robotników: będą bronić Papieża przed n a m i. --- Miejska Biblioteka Publiczna została zamknięta, a pracownicy urlopowani. Jej budynek sąsiaduje z Kuria,

więc bardzo wygodnie będzie z okien fotografować twarze osób manifestujących tamże. --- Dziesiątki autobusów przedsiębiorstw krakowskich - Budostalu, Montinu, PRK-9 itd. - oddano do dyspozycji MO. Ludzie pracy będą szli oglądać Papieża na piechotę, podczas gdy ZOMO będzie się wozic n a s z y m i samochodami. --- Solidarność WSK Kraków przygotowała ozdobne koperty z pieczętkami. "Znaczek" przedstawia herb Papieża, "stempel" jego głowę i odpowiedni napis, inną pieczęć - orła, napis "S" i "datę" - 551 dzień. Tyle dni upłynęło już od 13.12.81. --- Krakowski LOT bez żenady wystawił w oknie na Basztowej ogromne powiększenie tekstu, jaki papież wpisał do jego księgi pamiątkowej w czerwcu 1979 r. Reklama jest dzwignią, dolar nie cuchnie, zerować można i na Ojcu Świętym, bo państwu wszystko wolno.

Z KRAJU --- Pierwsze pielgrzymki do Częstochowy wyruszyły już przedwczoraj. --- Bujak oświadczył, że będzie witał Papieża w tłumie wiernych. --- Od dwóch dni Wałęsa towarzyszy bez przerwy 3 cywilnych ubeków, którzy powiedzieli, że robią to dla jego własnego bezpieczeństwa. Jest to faktyczny areszt domowy. Wałęsa wybiera się w piątek do Warszawy, ale ubecy zapowiedzieli, że nie wyjedzie z Gdańska. Przypominamy, że gen. Beim dopiero co zaklinał się na konferencji prasowej, że "swoboda poruszania się żadnego obywatela nie będzie naruszona." --- Oczekuje się, że na spotkaniu z Jaruzelskim Papież wyrazi pragnienie spotkania się z Wałęsą. --- Papież nie zgodził się, aby przejazd z Okęcia do Warszawy odbyć z Jaruzelskim. . Papież ma spotkać się z matką Grzegorza Przemyka. --- Podziemne radio "S" w W-wie nadało przedwczoraj specjalną

audycję. W imieniu kierownictwa "S" Bujak wyraził radość z przyjazdu Papieża do kraju. Audycję zagłuszono głośną muzyką po 5 minutach. --- Niezwykle silne środki ostrożności podjęte przez władze przewyższają wszystko, co robiono dotychczas w innych krajach. Powołano do dodatkowej służby 100 tys. ludzi na służbę po 12 godzin dziennie. Wszystko to ma utrudnić kontakt Papieża z tłumami i obrzydzić mu całą pielgrzymkę. Czy Papieżowi uda się pokonać SB i MO? --- Harcerze wjeżdżając do Częstochowy ładują mundury do plecaków, bo ZHP udaje, że wizyty Papieża nie ma. --- W samej Częstochowie zabroniono harcerzom zorganizować miasteczko namiotowe. --- PAP podała, że wizytę ma obsługiwać 800 dziennikarzy krajowych, ale wydaje się to mocno przesadzone. Zgodnie bowiem z wyraźną dyrektywą, dzienniki partyjne mają dawać tylko serwis PAP i komentarz tzw. centralnych, żadnych zaś własnych materiałów. Inne dzienniki mogą mieć informacje własne, ale komentarz także tylko centralny. O wszystkim decyduje jak zwykle Wydział Prasy KC. A może do tej liczby wliczono także całą cenzurę? --- W przeddzień przyjazdu Papieża DTV poświęcił mu mniej uwagi, niż wizycie trzech mnichów buddyjskich w Oświęcimiu. Jak wiadomo, w Polsce wszystkie wyznania są równe wobec prawa. --- Wczoraj po DTV pokazano ćwiczenia zomowców, zapewne w ramach zastraszania terrorystów z Czerwonych Brygad. Chłopcy aż rwali się do czynu, a dowodzący nimi instruktor zapewnił, że czują się jak nadludzie. Kiedyś taki osobnik nazywał się prościej: Ubermensch. --- Z okazji wizyty włączono 20 stopień zagłuszania. --- Prymas Glemp wspominał o projekcie trzeciej pielgrzymki Papieża do Polski. Oby to już była wolna Polska.

ZE ŚWIATA --- Papież zaprosił do Częstochowy przewodniczących episkopatów z krajów Europy Wschodniej. --- BBC: odmowa zgody na spotkanie z Papieżem wzmacnia tylko mit Wałęsy. --- Kard. Król z USA: Wizyta przyczyni się do podniesienia ducha narodu polskiego. --- Czechosłowacja wstrzymała wydawanie wiz tranzytowych dla osób jadących do Polski. Wg zwyczajów panujących w państwach komunistycznych oznacza to otwartą dezaprobatę wobec władz innego państwa. --- O Wojtyłę mówi się w światowej prasie rozmaicie, np. jako o papieżu miłości, nadziei, wiary, z dalekiego kraju, Papieżu-Polaku, Papieżu, do którego mówiono Lolek. Czy po tej wizycie zyska jakiś nowy przydomek? --- Ohydne radio Wolna Europa na czas wizyty Papieża całkowicie zdemontowało swój normalny program, który nie będzie się trzymał żadnych ram czasowych. Dzienniki radiowe i inne stałe pozycje będą dostosowane do przebiegu podróży Jana Pawła II. Z wielu spotkań i uroczystości będą podawane relacje bezpośrednio. Nie prościej byłoby transmitować to wszystko przez Warszawę I a nie przez Monachium? --- Bułgaria akredytowała dwóch korespondentów do obsługi wizyty Papieża. Drugi będzie osłaniał pierwszego ogniem maszynowym. --- A oto fragmenty wczorajszej prognozy pogody Polskiego Radia nad Europą Wschodnią: zalega niż, Polskę obejmuje układ znad Białorusi, najchłodniejszą stolicą Europy była Praga. ---

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

Nie dajmy się zwieść zapowiedzianym ograniczeniom biletowym, plotkom o zablokowanych drogach, obietnicom telewizyjnych transmisji. Nikt nie ma prawa zabronić nam tego spotkania. Trzeba nam opuścić nasze domy i zakłady pracy, swoje wsie i miasta i iść, jechać, pielgrzymować za Janem Pawłem II. Nie obawiajmy się niewygody, zatrzymań, szykan i represji. Ojciec Św.

z odwagą i ufnością przybywa do swojej Ojczyzny. Odwzajemnijmy mu podobną odwagę. /Solidarność Walcząca, Wrocław nr 20/50/

Z LISTU EPISKOPATU

"Biskupi wyrażają przekonanie, że w wyniku uzgodnień wszyscy wierni pragnący wziąć udział w spotkaniu z Ojcem Św. będą mogli to uczynić nie tylko bez przeszkód, lecz w warunkach godnych tak doniosłego wydarzenia. Oczekujemy przeto, że władze administracyjne, zakłady pracy i szkoły umożliwią swym pracownikom oraz młodzieży i dzieciom uczestnictwo w modlitwach i wszystkich spotkaniach z głową Kościoła. Episkopat Polski wzywa społeczność wierzącą do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach pod przewodnictwem Ojca Świętego." /Jasna Góra 3-4.V.83/

Z ŻYCIA POLSKIEGO PAPIEŻA

Jako wikary w parafii św. Floriana w Krakowie Karol Wojtyła w r. 1950 uczestniczył, modląc się milcząco w akcie wmurowania puszki z dokumentacją Teatru Rapso-dycznego w fundament osi pod sceną obrotową budującego się wówczas obiektu przy ul. Bohaterów Stalingradu 21 - dzisiaj Teatru Kameralnego. Obecny był cały zespół Teatru i robotnicy pracujący na budowie. Oficjalne poświęcenie było w tamtych czasach niemożliwe.

MYŚL CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO

Przez wiele lat walczone o rozdział Kościoła od państwa. Kościół jednak tak silnie związał się z narodem, że dziś mamy pełny rozdział narodu od państwa.

PODOBNO... PODOBNO...

Koszta renowacji zadeptanych Błón pokrywane przez Kurię mają wynieść 11 mln.

Nr zamknięto 17.6 g. 0.40

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" – PISMA AKADEMICZNEJ KOMISJI POROZUMIENIAWOCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

NR 11 KRAKÓW 18.06.83 10 ZŁ

OBRAZ Z BELWEDERU

Ten moment będzie cytowany przez światowe podręczniki dziennikarstwa telewizyjnego: jak przeprowadzić na żywo transmisję niezwykle ważnego wydarzenia i... nie pokazać nic?! Otóż tak, jak to zrobiła TVP wczoraj, punktualnie o godzinie 10.00. Najpierw pokazano fronton Belwederu i bramę wejściową, potem nadjeżdżający sznur limuzyn, Ojca Świętego wysiadającego z samochodu i w tym momencie kilku barczystych panów zasłoniło dostojną osobę podchodzącą właśnie do Jabłońskiego. Gdzieś tam mignął jeszcze mundur generalski, ale już kamera zatoczyła łuk o 180 stopni pokazując oglądaną dopiero co bramę. Potem tak samo spokojnie wróciła i... Już po wszystkim, jak by powiedziała młoda lekarka z kabaretu "TU 60-tka". Goście właśnie znikali w drzwiach i nikt się już nie dowiódł, czy polski papież podał rękę "polskiemu" generałowi czy nie. Przechodząc do Sali Pompejańskiej Jan Paweł II siedł pierwszy, jako gość, za nim Jabłoński, jako gospodarz, Jaruzelski z drugiej strony, nieco z tyłu. Papież rozmawiał z Jabłońskim i cały czas patrzył tylko na niego. Jedynie raz, przez krótki moment, spojrzął na generała, ale natychmiast znowu odwrócił głowę. Jaruzelski zaczął czytać swoje przemówienie bardzo szybko, podczas gdy papież stał z pochyloną głową i patrzył w ziemię. Potem przez kilkanaście minut kamera pokazywała mówiącą głowę generała w dużym zbliżeniu.

Dzięki temu można było dokładnie widzieć, że I Sekretarz KC PZPR, premier, minister Obrony Narodowej PRL gen. armii itd. był niesłychanie spięty i wyraźnie zdenerwowany. Kilka razy zawiodła go dykcja, zwykle u niego staranna i wyrazy stawały się niezrozumiałe. Przełykał ślinę, brew drgała mu lekko w nerwowym tik. Kartki drżały mu w ręce, więc po dłuższej chwili kamerzysta wykadrował odpowiednio obraz, ale pod koniec znowu było je widać. Mniej więcej w połowie tekstu opowiadał się i zaczął czytać wolniej. Całe swoje wystąpienie kierował do Papieża zwracając się do nie go per Wasza Świątobliwość. Jan Paweł II mówił jak zwykle spokojnie, zdecydowanie, dobitnie. Rozpoczął wprowadzić od "Szanowny Panie Generale", ale potem cała wypowiedź była już skierowana jakby ponad nim, jakby do całego narodu. Mimo że papież jest tylko trzy lata starszy od Jaruzelskiego, wyglądał jak ojciec surowo karcący rozruchowanego syna, który nie jest pewny, jak się ma zachować. A oto reakcje przypadkowych osób:

– Twarz Jaruzelskiego kojarzyła się ze sceną z "Dantona" Wajdy, kiedy to Robespierre drżący ze strachu, spocony, przykrywa się prześcieradłem, bo wie, że koniec terroru i dyktatury już blisko, że ziemia usuwa mu się spod nóg...

– Kiedy generał mówi o pokoju, to nie może to nie brzmieć fałszywie, a napierśnik zbroi, jaki dał papieżowi, nijak nie kojarzy się z rozbrojeniem.

– To wyglądało na spowiedź, bo Jaruzelski bił się w pierś. Ale nie żałował za grzechy, nie obiecał poprawy, to i rozgrzeszenia nie dostał.

Grupa osób obserwująca transmisję 3 razy wybuchnęła zgodnym śmiechem, gdy Jaruzelski mówił, że: 1/ władza jest krytyczna wobec siebie, 2/ Podhale jest enklawą dobrobytu stworzonego przez

PRL, 3/ w Polsce nie karze się za przekonania. Wesołość wywołał także obraz Jana Chrzcziciela, który wręczał papież, bo ktoś rzucił uwagę, że diabeł i chrzest nie pomoże...

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- W czasie transmisji powitalnej na Okęciu na ulicach i placach krakowskich osiedli zrobiło się pusto. Nie jeździły samochody, nie widać było przechodniów. --- Wczoraj rano koło hotelu asystentkiego przy ul. Tokarskiego, od strony ul. Koniewa ustawiono krzyż, już po raz drugi na Miasteczku Studenckim w ciągu ostatnich dni. I znowu, tym razem nie w nocy, ale wieczorem, specjalna ekipa za pomocą dźwięgu krzyż usunęła i wywiozła pod eskortą MO. --- Siły bezpieczeństwa w Krakowie mają liczyć w dniach pobytu papieża 13 tys. ludzi, z czego w Miasteczku Studenckim będzie zakwaterowanych 5 tys., wg innych źródeł 9 tys. Starczy chyba, aby dać odpór nie tylko Turkom, ale nawet Bułgarom. --- W Telewizyjnej Kronice Krakowskiej zobaczyliśmy w czwartek komendanta Woj. Straży Pożarnej. Mówił jak to strażacy przygotowują się do wizyty papieża... sprawdzając strychy, piwnice, mieszkania pod względem bezpieczeństwa ppoż. Ale na tej samej zasadzie GPR powinien ogłosić alarm lawinowy, spółki wodne mogłyby dostać nakaz umacniania wałów a dozorczy – strącania sopli z dachów. Akcja "Papież bezpieczny" jak i np. niedawna "Akcja Posesja" ma te same dwa cele: bliższy węszyć za podziemiem, dalszy – totalnie zastraszyć społeczeństwo.

--- Z KRAJU --- W czasie przejazdu Papieża z lotniska na Stare Miasto w Warszawie wszędzie były widoczne symbole "S". Na Kolumnie Zygmunta i na Kościele św.

Anny wisiały transparenty "Witamy Cię Ojczy Solidarności!" i "Naród wita Cię w Solidarności" Tłumy na trasie wznosiły okrzyki pro-solidarnościowe, ludzie pokazywali znak zwycięstwa. --- W homilii w katedrze św. Jana, poświęconej prymasowi Wyszyńskiemu Papież wyraźnie opowiedział się po stronie narodu, mówiąc, że stoi pod krzyżem z wszystkimi, którzy są zawiedzeni, uwięzieni, skrzywdzeni i którzy cierpią. Oklaskami przyjęto jego stwierdzenie na temat tego, że Opatrzność oszczędziła prymasowi Wyszyńskiemu smutnych doświadczeń grudnia 81. --- 16.6 po mszy wieczornej w katedrze św. Jana i przyjeździe Papieża do pałacu arcybiskupiego, uformował się tysięczny pochód zmierzający, jak zwykle, w stronę "białego domku". Ludzie mieli znaczki "S", krzyczeli: "Uwolnić więźniów", "Lech Wałęsa", "Papież z nami". Silne oddziały ZOMO zatrzymały jednak tłum i po wezwaniu ludzie rozeszli się. Niektórzy wołali: "ZOMO do pracy!" i "Spotkamy się jutro!" Inny pochód przeszedł w kierunku pałacu prymasowskiego, ale po zatrzymaniu również rozeszedł się spokojnie. Na ulicach panował nastrój wolności, skandowano "Demokracja", "Solidarność", "Zbyszek Bujał", "Amnestia". O zaburzeniach na St. Mieście poinformował w czwartek ostatni dziennik TV, spóźniony o 10 minut: "Tylko dzięki zdecydowanej postawie milicji nie doszło do starć". Nic nie mówiono już na ten temat w dziennikach nocnych ani porannych. --- W piątek o 2.00 w nocy dziennik Polskiego Radia nie zawierał ani słowa na temat Papieża. --- Stojący bez przerwy pod mieszkaniem Wałęsy milicjanci odprowadzają go także do pracy. Kiedy w czwartek Wałęsa ze swoją żoną chciał odjechać spod Stoczni swoją Nyską, do samochodu zaczęli wciskać się ubole. Była przy tym ekipa TV amerykańskiej, dzięki czemu cały świat mógł

potem usłyszeć skrajnie rozścieczony głos Wałęsy: Zostaw nas człowieku, odczep się gnoju! Po krótkiej utarczce udało mu się wyrzucić ich z auta, którym pojechał do ks. Jankowskiego. Plebanie natychmiast otoczyły siły "porządku." --- Jednak Wałęsa spotka się z Papieżem! Będzie mu towarzyszyła eskorta MO. Urban oświadczył, że spotkanie będzie miało charakter prywatny. Ale władza i tak już wcześniej, niepotrzebnie, sama nadała całej sprawie charakter polityczny. Wałęsa zamierza wraz z rodziną być w niedzielę w Częstochowie. --- Wczoraj w kościele OO Kapucynów, gdzie znajduje się serce Jana III Sobieskiego, Papież spotkał się z matką Grzegorza Przemyka - Barbarą Sadowską i Tadeuszem Mazowieckim, swoim osobistym przyjacielem, redaktorem Tygodnika Solidarność. --- We mszy świętej na Stadionie Dziesięciolecia wzięło udział ok. miliona osób. "S" zmanifestowała swoją obecność chorągiewkami i okrzykami na cześć Papieża i Wałęsy. Kilkudziesięciometrowy transparent "Ojczy Święty kochamy Cię - internowani" zmusił kamerzystów do specjalnych ujęć, a milicję do robienia fotografii. Były też transparenty studenckie. Jan Paweł II powiedział m. in.: "Otrzymałem w ostatnich miesiącach wiele listów, w tym również i od internowanych. Są one nieraz budującym świadectwem /.../ wewnętrznych zwycięstw." Wśród tradycyjnych darów złożonych Papieżowi znalazła się m. in. mościezna Pieta Gdańska od stoczniovców Trójmiasta, lampka górnicza z Zagłębia, sękacz - tradycyjne ciasto litewskie, kilim z Matką Boską z łódzkiej fabryki dywanów i różaniec z bursztynami od diecezji warszawskiej. Pod koniec mszy Papież pozdrowił m.in. wiernych z diecezji gdańskiej, co wywołało oklaski i okrzyki. Po błogosławieństwie zebrani zain-tonowali "Boże coś Polskę." W tym miejscu zakończyła się transmisja radiowa. Spiker

zdenerwowanym głosem zarządził, że służba sprawozdawcza łączy się ze studiem i przezornie wyciszono ostatnie słowa pieśni. Tymczasem na stadionie wznosił się las rąk z literą "V". "Idźcie do domów i ucałujcie swoje dzieci" - zakończył Ojciec Święty swoje spotkanie z wiernymi Mazowsza. --- Do 25 bm. Jasną Górę odwiedzi 1,5 - 2 mln przybyszów. Na 1 mieszkańca Częstochowy przypadnie 5-6 pielgrzymów. ---

ZE ŚWIATA --- Polska znowu wróciła na czołówki światowej prasy. Wystarczy włączyć jakąkolwiek stację radiową, byle nie wschodnioeuropejską żeby usłyszeć odmieniane we wszystkich językach słowa: Wojtyła, Polska, Wałęsa, Solidarność. Tylko my udajemy, że jest całkiem normalnie, a nasi najmiłsi sąsiedzi, że jest normalniej niż zwykle. --- W ZSRR o wizycie Papieża poinformowała tylko prasa stołeczna. --- BBC: Związek Radziecki jest bardzo zaniepokojony wizytą. --- Czeskie pismo "Svoboda" ostro zaatakowało Papieża. --- Ani wieczorem 16 bm. ani rano 17 bm. radio Moskwa w programie dla zagranicy /angielskim i francuskim/ nie podało żadnej wiadomości o Papieżu. --- Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczały materiały sprawozdawcze z wizyty na I stronie. Wyjątkiem jest komunistyczny L'Humanite, który poświęcił temu wydarzeniu... siódmą stronę. --- Głos Ameryki: Zachodnie środki przekazu podkreślają, że władze polskie zostały zaskoczone tym, że papież mówi otwarcie o sprawach kłopotliwych dla rządu, jak internowani, więzieni, wolność dla związków zawodowych.

MYSŁI CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO

Władze nie dekorują miasta więc zrobię to sam i może nawet lepiej... --- Ołtarz już stoi. A przed 22 lipca zawsze jeszcze w nocy przybijają deski na trybunie... ---

Nr zamknięto

18.6.83 godz. 0.53

D Z I E N N I K N I E -
Z A L E Ż N Y W Y D A N Y
NAKŁADEM "DNIA" – PISMA AKA-
DEMICKIEJ KOMISJI POROZU-
MIEWAWCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm m

mmmm m m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
m mmm mmm mmm m m m m

NR 12 KRAKÓW 19.06.83 10 zł

OBRAZKI Z TRASY WARSZAWA -
NIEPOKALANÓW – CZĘSTOCHOWA

Wczoraj rano Papież zmienił swą trasę, by pod pomnikiem bohaterów Getta zmówić cichą modlitwę. Wiadomość o wyjściu poza oficjalny program obie-gła stolicę lotem błyskawicy. Warszawiaczy tłumnie przybyli na teren Getta i zgotowali Papieżowi burzliwą owację. Następnie Ojciec Święty udał się na Pawiak, gdzie minutą ciszy uczcił pamięć pomordo-wanych.

Od śmierci potężniejsza jest miłość – powiedział Jan Pa-weł II w Niepokalanowie w swej homilii ku czci św. Mak-symiliana Kolbego – A to znaczy także: nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj! Zwracając się do chłopów, szczególnie tych, którzy wspólnie z Kościołem pracują nad odnową polskiej wsi, mówił o godności rolnika i jego pracy, a potem przypo-mniał słowa Witosa: "Chłop zachował w najgorszych chwi-lach przywiązanie do ziemi, religię i narodowość. Te trzy wartości dały podstawę do stworzenia państwa. Gdzie chłop stanął, tam się podsta-wa przyszłego odrodzenia ostała".

Do Częstochowy helikopter papieski wystartował ze sta-dionu Polonii. Po przylocie papież pozdrawiając grupę ze Szczecina nawiązał bezpo-srednio "S" wspominając Sier-pień 80.

"Maryjo jesteśmy młodzi –
Już dzisiaj zależy
Od polskiej młodzieży
Następne tysiąc lat..."
– śpiewało kilkaset tysięcy

młodych ludzi zebranych wczoraj późnym wieczorem na błoniach częstochowskich pod Jasną Górą. Ich reprezentant powiedział Papieżowi – Każdy chciałby tu podejść do Ciebie i powiedzieć SUM TOTUS TUUS – JESTEM CAŁY TWÓJ. W imie-niu półmilionowej rzeszy polskiej młodzieży akademic-kiej studenci KUL wręczyli Janowi Pawłowi II drewnianą rzeźbę Chrystusa i krzyż zrobiony z chleba. Młodzi robotnicy Szczecina przynie-śli różaniec z bursztynu, młode siostry zakonne wła-snoręcznie haftowany ornat. Wśród kolejnych grup szcze-gólnie gorąco oklaskiwano młodzież z oazowego ruchu Światło-Życie – popularyzo-wanego – jak podkreślił pro-wadzący spotkanie – nie tyl-ko dzięki środkom masowego przekazu /aluzja wywołała natychmiast wybuch śmiechu/, a także młodzież harcerską. Uczestnicy spotkania zapew-nili Papieża, że nie lękają się trudu, ofiar i wyrzeczeń, by przeciwstawić się wszyst-kiemu co uwłacza ludzkiej godności, co poniża obyczaj-ność, co co zagraża egzysten-cji człowieka i dobru wspól-nemu.

– Chciałem was o coś zapytać – rozpoczął swoje wystąpienie papież – Czy człowiek z Rzy-mu, dzisiaj na Jasnej Górze ma prawo zabrać głos? Wielki wrzask radości, okrzyki, śpiew. – Więc mam prawo, czy nie mam prawa? – udając zniecierpliwienie ponownie pyta Papież. W odpowiedzi młodzież skanduje "Bliżej nas!" Papież podchodzi do bariery i mówi: Dlaczego nie mówicie wyraźniej? A po chwili: Jakie macie jeszcze życzenia? – PRZYJEDŹ ZNOWU! – Dopiero przyjechałem – dziwi się Ojciec Święty. I tak na poły żartobliwy, na poły poważny dialog rozpoczął homilię, wielokrotnie prze-rywając entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami sym-patii. Dwa słowa stanowiły jej kanwę – "miłość" i "czuwa-nie". – Moi drodzy przyjaciele – mówił Papież – do was należy położyć zdecydowaną

zapórę tym wadom społecznym, których tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których sami doskonale wiecie. Mu-sicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią, ile kosz-towała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kie-dy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia spo-łecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc – czuwajcie. Czuwam – to zna-czy miłość bliźniego, to znaczy podstawowa między-ludzka solidarność. Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo byłoby mi tutaj wymieniać wszystkie formy tej troski, jaką oto-czone były osoby internowa-nych, uwięzionych, zwalnia-nych z pracy, a także ich rodziny. Wiecie o tym lepiej ode mnie. Niech to dobro, które się wyzwoliło w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi pol-skiej. Niech stale potwier-dza owo "czuвам" z Apelu Jasnogórskiego. Czuwam to znaczy także czuję się odpo-wiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. Nie pra-gniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała, natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi auten-tyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Moi młodzi przyjaciele, pragnę wam na koniec powiedzieć, że wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniże-nia, o jakże często odczuwa-nym braku perspektyw na przyszłość. Matko Jasnogór-ska, przyjmij dzisiejszego wieczoru ten apel polskiej młodzieży wspólnie z Papieżem-Polakiem i pomóż nam trwać w nadziei. I znowu okrzyki "Niech żyje Papież" i odpowiedź Ojca

Świętego: "Muszę się odważać i zawołać NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ!", oklaski, okrzyki. Radość wywołują pozdrowienia Papieża "dla tych grup, które się nie ujawniły przez złożenie darów, ale które są obecne w tej waszej wielkiej wspólnotcie. I znów tak jak cztery lata temu na Skałce las uniesionych w górę krzyży - "Niech w tym krzyżu będzie wasza mądrość i wasza siła przez Maryję Panią Jasnogórską. Amen."

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Wczoraj od rana do popołudnia przejeżdżały przez Kraków liczne autobusy wiozące młodzież do Częstochowy. Wszystkie przystrojone flagami, napisami i nalepkami maryjnymi i papieskimi. --- Długie kolejki ustawiają się przed konfesjonami w krakowskich kościołach. --- Wczoraj od rana - wszędzie - w sklepach, u fryzjera, w aptece - ludzie słuchali transmisji z Niepokalanowa. Nawet pacjenci w przychodni mieli ze sobą radia tranzystorowe. --- Ulica Pomorska koło SB na pl. Wolności zastawiona jest osinobusami ZOMO po obu stronach. Zapowiedziano także zamknięcie sąsiedniej ul. Józefitów, co znaczy, że siły MO jeszcze będą wzmocnione. --- Chłopcy na Mogiłskiej znowu chodzą w hełmach. --- Serię 6 znaczków o nominale 50 zł każdy wydała poczta "S". Wymiary 48x32 mm. Kolory: czerw., pomar., brąz., szary, nieb., ziel. Technika: prawdopodobnie offset. Na znaczku twarz Jana Pawła II, napis II wizyta w Polsce 16 VI. 1983 r. oraz: Poczta Solidarność /charakterystyczny kształt liter/. --- Na pytanie ankiety "Tygodnika Powszechnego" czego się pan spodziewa po przyjeździe Papieża? Wałęsa odpowiedział krótko "niech tylko przyjedzie". Cenzura nie zezwoliła na druk odpowiedzi na ankietę w ogóle. --- Papież w czasie obecnej wizyty w Polsce uśmiecha się rzadko.

Z KRAJU --- Gdańsk jest udekorowany przez mieszkańców tak samo jak miasta odwiedzane przez Papieża. Wśród dekoracji są napisy "CZEKAMY". --- Jednym z darów przygotowanych dla Papieża w Katowicach jest zestaw dzieł sztuki stworzonych podczas stanu wojennego. --- Dopiero wczoraj wieczór pokazano w DTV, bardzo krótko, nieruchome zdjęcie, na którym Papież podaje rękę Jaruzelskiemu na stopniach Belwederu. Scena została tak ujęta, że generał stoi wyżej niż Papież. Cóż, TVP od dawna słynie ze swych manier, mało mających wspólnego ze światem cywilizowanym. --- Polskie Radio nadal nie przejmuje się Papieżem. Wczorajszy główny dziennik wieczorny w progr. I podał wiadomość z Niepokalanowa dopiero na 3 pozycji. Po informacji o zlocie ziomkostwa "Śluzaków" w RFN i laurce na temat układu o przyjaźni PRL-WRL. --- Do transmisji uroczystości papieskich Polskie Radio - z pełną premedytacją - stosuje specjalne mikrofony kierunkowe, które świetnie przekazują dźwięk od ołtarza, ale tłumią wszelkie dźwięki z dalszego planu. Stąd nie słychać reakcji tłumu i zapadają długie chwile ciszy, bo spikerowi zakazano także mówić cokolwiek od siebie. To tak jakby na meczu piłkarskim transmitować tylko gwizdki sędziego. Mimo to nie udało się jednak ocenzurować gigantycznej owacji młodzieży dla Jana Pawła II w Częstochowie, okrzyków, "Sto lat" i całego festiwalu pieśni i młodzieżowych piosenek religijnych. --- Jak zawsze wtedy, gdy władza nie wie co mówić, lub nie chce nic powiedzieć, tak i teraz mało jest w środkach masowego przekazu własnych komentarzy. Za to gęsto cytuje się głosy prasy zagranicznej, a to szwedzkiej, a to węgierskiej, a nawet - cóż za bezstronność! - amerykańskiej. Cóż kiedy głosy te zawsze -

co za zbieg okoliczności! - powtarzają wyswiechtane tezy propagandy partyjno-wojskowej. --- Władze woj. katowickiego przygotowując "zabezpieczenie Papieża" zupełnie serio rozważały projekty: 1/ budowy na lotnisku, gdzie odbędzie się msza Papieża, systemu wieżyczek strażniczych - by łatwiej obserwować tłum oraz 2/ podzielenia wiernych na 50-osobowe oddziały bezwzględnie podporządkowane wyznaczonym dowódcom, odpowiedzialnych za każdego członka grupy. Taki chwilowy Konzentrationslager /ros.: łagier/. Widać duch tow. Grudnia nie może opuścić Górnego Śląska.

ZE ŚWIATA --- Kard. John Król oświadczył, że wizyta Papieża ma być hołdem złożonym MB Częstochowskiej, która jest symbolem ducha i niezłomności narodu polskiego. --- Prasa japońska: Wiara katolicka w Polsce była ostoją przeciwko okupacji hitlerowskiej, a dziś - przeciw sowieckiej. --- Głos Ameryki: Papież nie dał się wtłoczyć w ramy wizyty wyznaczone przez rząd. Chodzi o jej meritum. Zamierzona inscenywacja nie wyszła. Zmusza to rząd do działań doraźnych i nerwowych np. składania dodatkowych oświadczeń /jak Urban o spotkaniu Papieża Wałęsą/. --- Washington Post: Wizyta Papieża jest istotnym sprawdzianem intencji reżimu. --- Liberation: Rozmowa w 4 oczy między Jaruzelskim a Papieżem zapowiadała się na tak pełną napięcia, że dla rozładowania atmosfery włączono do niej Glempa i Jabłońskiego. --- Moskiewska Prawda opublikowała artykuł mówiący, że obecna pielgrzymka Papieża może stać się dla opozycji źródłem tej siły moralnej, która po poprzedniej wizycie przyczyniła się do wydarzeń Sierpnia 80. --- Radio Wolna Europa: Władzy nie można dogodzić. Gdy Wałęsa chce wystąpić publicznie to jest dla niej osobą prywatną, gdy chce prywatnie rozmawiać z papieżem - jest osobą publiczną...

Nr zamknięto 19.6. g. 0.35

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" – PISMA AKADEMICZNEJ KOMISJI POROZUMIENIAWOCZESZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m m m
m mmm mmm mmm m m m m

NR 13 KRAKÓW 20.06.83 10 ZŁ

SŁOWA JANA PAWŁA II Z JASNEJ
GÓRY NA 600-LECIE OBRAZU
M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ 19
CZERWCA 1983 /fragmenty/:

...jasnogórska ewangelizacja wolności ma jeszcze inny wymiar. Jest to wymiar wolności narodu, wymiar wolnej ojczyzny, której przywrócona została godność suwerennego państwa. Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określana przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnego społeczeństwa /na tle coraz głośniejszych oklasków/ i jeśli pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość. /Owacja./ Moi drodzy, tak jak swego czasu kard. Wyszyński, tak i ja was proszę, ażebyście słuchali moich słów, myśleli wspólnie ze mną, ale – o ile możliwości – nie przerywali mi. Będzie to może pożyteczniejsze dla religijnego owocu naszego spotkania. – To pociąga za sobą m.in. stwarzanie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym przez państwo. /To/ elementarne prawdy porządku moralnego... Podczas poprzedniej pielgrzymki do Ojczyzny po-

wiedziałem z Jasnej Góry, że tutaj zawsze byliśmy wolni. O Jasną Górę też opierała się nadzieja narodu oraz wytrwałe dążenie do odzyskania niepodległości wyrażane w tych słowach "Przed Twoimi ołtarzami zanosim błaganie: Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie." Tutaj też nauczyliśmy się tej podstawowej prawdy o wolności narodu – naród ginie, gdy nie naprawia swojego ducha; naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza. Tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć. Mamy bardzo trudne położenie geopolityczne. Mamy bardzo trudne dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Bolesne doświadczenia historii wyostrzyły naszą wrażliwość w zakresie podstawowych praw człowieka i praw narodu, zwłaszcza prawa do wolności, suwerennego bytu, do poszanowania wolności sumienia i religii, praw ludzkiej pracy. Mamy też różne ludzkie słabości, wady, grzechy i to grzechy ciężkie, o których musimy pamiętać. Ale mamy Matkę. Jest to Matka troskliwa, wymagająca, ale i wspomagająca. Matka Chrystusa, który mówi: Nie jesteś już niewolnikiem, lecz wolnym. Matka Chrystusa, którego chcemy zaprosić do dalszych dziejów Polski. Chcemy zaprosić Chrystusa przez Maryję do dalszych dziejów w naszą przyszłość, przede wszystkim te najbliższą... a potem i dalszą... O Maryjo, przecież Ty wiesz o wszystkim, czego nam brak, o wszystkim co nas boli, Ty znasz nasze cierpienia, nasze przewinienia i nasze dążenia... Pomóż nam przejść z Ewangelią w sercu poprzez nasze trudne dziś w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa – Księcia Pokoju. /Przed modlitwą na Anioł Pański:/ Pragnę w sposób szczególny zjednoczyć się z tymi, którzy w mojej Ojczyźnie wykonują wieloraką pracę umysłową. Myślę o nauczycielach i wychowawcach różnych szkół – od przedszkoli poczynając a na wyższych uczelniach kończąc, myślę o lu-

dziach pracujących w biurach, urzędach, w przemyśle i handlu, o lekarzach, o całym zróżnicowanym personelu służby zdrowia, o pracownikach wedle różnych funkcji specjalistycznych, jakie spełniają, o inżynierach różnych dziedzin, o twórcach kultury i narodowej sztuki, o tych, którzy tę kulturę krzewią, myślę o ludziach pióra, o tych różnych zawodach a zarazem powołaniach, które służą wspólnemu dobru społeczeństwa, kształtując różne dziedziny narodowej kultury. Oby praca ludzkich umysłów wielorako ukierunkowana służyła na ziemi polskiej umacnianiu się prawdy i poszerzaniu obszaru dobra w naszej Ojczyźnie.

OBRAZKI Z CZĘSTOCHOWY

Już na 4 godziny przed sobotnim spotkaniem Papieża z młodzieżą trudno było dostać się na plac przed klasztorem. Ludzie szczerze wypełnili także park za placem i wszystkie pobliskie ulice i aleje. Koło południa w tłumach oczekującej młodzieży pojawiły się plansze z nazwami miejscowości całej Polski od Przemyśla i Lubaczowa po Szczecin, oraz transparenty "S" przyjmowane powszechnymi brawami. Pierwszym był napis "Zwycięzimy" pisany charakterystycznym pismem, z chorągiewką. Po nim zjawily się: "S walczy", "S żyje", "Solidarni z Tobą", "Przewodź w miłości ku niepodległości – KPN", "Nie oddamy wia-ry... – NZS", "S – Pabianice", "Witamy Wałęsę", "Stocznio-wo- z Gdańska z Papieżem – Solidarność", "Narodowa S z Papieżem". Najlepiej zorganizowane i najbardziej rzucające się w oczy były grupy z Gdańska. Po uroczystości kilka godzin trwało rozchodzenie się tłumów. Potem, już w mieście, ok. 23.00 uformował się pochód, który podążał w stronę Jasnej Góry. Były okrzyki "Polska to my", były gwizdy na widok milicji w mundurach wyjściowych, ale

z pałkami, która tworzyła formalne szpalery. Deszcz jednak ostudził w porę nastroje i pochód się rozszedł. --- W niedzielę rano na Jasnej Górze, gdy przed ołtarzem pojawił się Ojciec Święty, tłumy długo skandowały. "Niech - żyje - nam! Niech - żyje - nam!" Stary, chrześcijański symbol wiary i nadziei - kotwica zwieńczona krzyżem - umieszczony nad ołtarzem nabrał dzisiaj nowego znaczenia, przez analogię do znaku Polski Walczącej z okupantem i symbolu Solidarności Walczącej dzisiaj. Na placu przed klasztorem było mnóstwo flag "S". Tłumy słuchały słów Papieża w tak wielkim skupieniu, że słysząc było ćwierkanie ptaków. Mały wróbel sfrunął w pewnej chwili na stopnie ołtarza, a potem przez dłuższy czas latał sobie spokojnie nad papieskim tronem. W modlitwie powszechnej modlono się m.in., aby narody słowiańskie i pobratymcze, spokrewnione duchowo również miłością do MB. Jasnogórskiej, przez swoje świadectwo Ewangelii na dzisiejszej drodze krzyżowej zjednały duchowe moce dla świata celem budowania jedności i pokoju, modlono się za wszystkich młodych Polaków, którzy w ostatnich latach podjęli ogromny trud odnowienia sprawiedliwości społecznej i ducha narodu w prawdzie i wolności, aby doświadczając, jak trudne jest zwycięstwo dobra, nigdy nie utracili nadziei i trwali solidarnie w łączności z Maryją Jasnogóorską, Matką i Królową Polski, modlono się za chorych, cierpiących i udręczonych z powodu zmagania z miłości do Ojczyzny, o umacnianie nadziei, że ostateczne zwycięstwo należy zawsze do miłości. Wśród darów dla Ojca Św. znalazły się np. wizerunek MB Jasnogórskiej z tysięcy ziaren zboża i nasion od diecezji częstochowskiej, olbrzymi wazon kryształowy od diecezji przemyskiej, złoty pierścień

ufundowany przez Polskie Tow. Historyczne w USA a wręczony przez przeora klasztoru z amerykańskiej Częstochowy oraz kielich ze srebra i bursztynu od ludzi morza z diecezji gdańskiej i pelplińskiej. W tym kielichu - powiedział prowadzący ceremonię przynoszą swoje cierpienia i zmagania ze wszystkimi żywiołami, a także nadzieję, która jest rozpięta na trzech krzyżach wspierających czasę kielicha. Delegacja gdańska, podobnie jak na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, przyjęta została długotrwałą owacją. - Pod koniec transmisji mszy z Jasnej Góry realizatorów zaskoczyła pieśń "Boże coś Polskę" i las rąk wznoszonych w górę w znaku zwycięstwa. Prędko włączono planszę "INTERWIDNIJA", mimo że do planowego finału transmisji zostało jeszcze 50 minut. Wczoraj po południu szosa Olkusz - Kraków była dosłownie zapchana wracającymi z Częstochowy samochodami. Zwracały uwagę bardzo liczne grupy młodzieży na rowerach. --- W przemówieniu wieczornym na Jasnej Górze Papież skrytykował stosowanie przemocy wobec młodzieży i mówił, że należy ją strzec przed pobiciem. "Kościół powinien służyć wolności jednostki i wolności narodu" - powiedział.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Rozeszła się wiadomość, że władze bezpieczeństwa wykryły właśnie kolejną podziemną drukarnię, należącą do wydawnictwa "Krzyż Nowohucki". A więc siły "ochraniające Papieża" nie próżnują. --- Niektórzy dozorczy Śródmieścia dostali od dzielnicowych polecenie, aby natychmiast doręczyli listy lokatorów wraz z miejscem pracy. Po co? --- Podobno na Błoniach znaleziono ulotki głoszące, iż Papież-Polak zostanie zamordowany w swojej ojczyźnie przez Polaka. Niewidzialna ręka SB działa! I znowu pytanie: po co? --- Do Krakowa przyjechać ma blisko 2200 dziennikarzy, o kilkuset więcej niż pierwotnie

oczekiwano. --- Pracownikom zatrudnionym przy obsłudze centrum prasowego w Cracovii i kinie Kijów dano do podpisu specjalne zobowiązanie, że w razie zauważenia podczas pracy jakichkolwiek materiałów nielegalnych powiadomią o tym natychmiast kogo trzeba. To SB ma już za mało własnych donosicieli? --- Specjalny pociąg dla pielgrzymów z Krakowa do Częstochowy odjechał udekorowany w całości portretami Papieża, kwiatami i chorągiewkami. Był aż żółty od flag kościelnych. ---

Z KRAJU --- Zakaz oglądania transmisji telewizyjnych z pobytu Papieża stał się powodem strajku głodowego więźniów politycznych w W-wie. Podobne akcje protestacyjne podjęto również w innych więzieniach w kraju. --- Na prośbę Episkopatu cofnięto decyzję wydalenia 3 członków ekipy francuskiej TV, którzy rzekomo filmowali budynek komendy MO. --- W trakcie demonstracji na St. Mieście w W-wie w dniu przylotu Papieża ludzie odnieśli wrażenie, że milicjanci solidaryzują się z tłumem. Któryś z nich tłumaczył łagodnie: Proszę się rozejść, jutro mamy spotkać się na mszy... --- Ostatnie wiadomości Polskiego Radia o 1 w nocy, a więc w 2 godzinie po spotkaniu papieża z młodzieżą nie zawierały ani słowa o jego pielgrzymce. Były za to wiadomości o konferencji w Belgradzie, strefach bezatomowych /Bukareszt/, zamieszkach w Berlinie Zach., bombie w Irlandii itp. --- ZE ŚWIATA --- Wałęsa spotka się z papieżem w środę lub czwartek w Krakowie.

Nr zamknięto 19.6 g. 23.25

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" – PISMA AKA-
DEMICKIEJ KOMISJI POROZU-
MIEWAWCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m

NR 14 KRAKÓW 21.06.83 10 ZŁ

SŁOWA JANA PAWŁA II /fragm./

APEL JASNOGÓRSKI 19.06:

Trudno jest mówić głośno o sprawach trudnych, więc tylko Cię proszę za wszystkimi tymi, którzy cierpią... Matko Jasnogórska, ocal dziedzictwo tych trudnych ostatnich lat, zwłaszcza od Sierpnia 80... Spraw, aby na nowo podjęty został dialog... POZNAŃ 20.06: ...od początku Kościół na tej ziemi piastowskiej związał się z Rzymem. I stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko zachodnioeuropejskie /oklaski/. Oto co powiedział kard. Wyszyński 2.IV.81 do przedstawicieli Solidarności Wiejskiej /oklaski/ – "Jeżeli ziemia jest porośnięta trawą, to najostrzejsze wichry nie wywieją jej łatwo, ale jeżeli ziemia będzie pustkowiem, wtedy łatwo ją zawojować". Wyznanie piotrowe "Tyś jest Chrystus" wyraziło się w dziejach Poznania poprzez budowę Pomnika Najśw. Serca Jezusowego. Pomnik ten jako wyraz dziękczynienia za odzyskanie niepodległości został zniszczony przez najeżdżące w czasie II wojny światowej. Dziś na tym miejscu stanęły dwa krzyże na pamiątkę ofiar z 1956 r. /oklaski/. Z różnych motywów, ze względu na dawniejszą i bliższą przeszłość to miejsce czczone jest przez społeczeństwo, pragnę więc i ja również uklęknąć w duchu na tym miejscu i złożyć cześć. /oklaski/

KATOWICE 20.06: Jeżeli całą dziedziną pracy nie rządzi właściwy ład moralny, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na

miejsce miłości – nienawiść. Cały świat śledził i nadal śledzi z przejęciem wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od Sierpnia 80. W wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią /oklaski/. Uderzyło, że wydarzenia te były wolne od gwałtów, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran /oklaski/. Wreszcie, nosiły na sobie wyraźne znamie religijne /oklaski/. Godność pracy winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje /oklaski/. Obowiązki pracy odpowiada ją też uprawnienia człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa /oklaski/. Jest to przede wszystkim prawo do należytej zapłaty, sprawiedliwej czyli takiej, która starczy również na utrzymanie rodziny /oklaski/. Łączy się z tym również sprawa związków zawodowych /oklaski/. Nie tylko pracowników przemysłu. Istnieją więc związki rolników, pracowników umysłowych. Są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość, o słuszne uprawnienia ludzi pracy wedle poszczególnych zawodów /oklaski/. W podobnym duchu wypowiedziałem się już w styczniu 81 w czasie audiencji udzielonej w Watykanie delegacji "Solidarności" /oklaski/, której towarzyszył również delegat rządu polskiego. Prawo zrzeszania się ludzi nie jest nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone /oklaski/. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje. Ono ma tylko obowiązek je ochraniać /oklaski/. Sprawa tocząca się w Polsce posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem /oklaski/.

Człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale współpodmiotem /oklaski/. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym gospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć /oklaski/. Człowiek nie jest w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy. I dlatego gorąco prosimy Matkę Sprawiedliwości Społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi w Polsce przywróciła sens /oklaski/. Wspomnijmy jeszcze wszystkich zmarłych ludzi pracy... tych, którzy zginęli niedawno w tragicznych wydarzeniach, wszystkich... /Oklaski/. Nas, którzy żyjemy, czeka wielki moralny wysiłek wprowadzenia w życie polskiej sprawiedliwości i miłości społecznej. Na ten wysiłek i trud – szczęść Boże! /Tłumy: Daj Panie Boże! / – owacja.

OBRAZKI Z PIELGRZYMKI

--- Helikopter z Częstochowy wystartował wczoraj już przed 8 rano. --- W Poznaniu wśród delegacji wręczających dary byli m. in. powstańcy wielkopolski /wręczał Krzyż Powstańczy/, żołnierz września 39 /medal Armii Poznań/, górnik z Konina, del. diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej /gobelin "Madonny z łezką"/, młody budowlaniec /pożyczana kielnia/, naukowiec /program dni skupienia dla zakładów pracy/, artysta /plakat sceniczny/, robotnik /serce ze srebra/ i rolniczka z bochenem chleba. --- Po mszy Papież udał się pod pomnik Poległych w 56 r., gdzie złożył im hołd. --- Nie tańł wzruszenia na spotkaniu w Katowicach najstarszy chyba z polskich biskupów ks. Herbert Bednorz. Jeszcze niedawno mówił na Skałce, że wizyta Jana Pawła II w Katowicach to jego życiowe pragnienie. --- Na lotnisku w Muchowcu modlono się "niech w naszym kraju zapanuje sprawiedliwość i miłość" i "Górników chroń przed wszelkim złem, bądź z nimi w przodkach i filarach, w opiece miej hutniczy trud, bądź w każdym

biurze i warsztacie. Rolnikom wyproś dobry plon, młodzieży pomoc daj w nauce." --- Dary dla Papieża: górnicza czapka generalska, zbiór medali z wizerunkiem Jana Pawła II od naukowca z US, od harcerzy makieta pomnika harcerzy, który ma stanąć w Katowicach /i ciągle jakoś nie może!/. ---

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- W środę 22 b.m. pracownicy I zmiany HiL mają wyjść spod Kombinatu do Mi-strzejowic w manifestacyjnym pochodzie. Podobno władze zwróciły się do Papieża, aby zaapelował o odwołanie tego, bo będą zmuszone interweniować. --- Od wczoraj załoga WSK Kraków przystąpiła do pracy w czystych ubraniach, z odznakami religijnymi /M. Boska, Papież, krzyżyki/. Dziś robotnicy mają odświętnie przystroić swoje warsztaty. --- Oglądaliśmy jeden, przypadkowy blok. Na 70 mieszkań tylko 3, a więc mniej niż 5 proc. miało nie udekorowane okna. --- Obecna dekoracja miasta jest dokładną odwrotnością 1-majowej. Wtedy ubrano tylko obiekty publiczne, w tej chwili - prawie wyłącznie domy prywatne. --- Obraz z ulicy: ciężki PKS z Poznania jedzie powiewając ogromną białą-czerwoną flagą. Niby drobiazg, ale socjolog powiedziałyby: naród znowu odzyskuje swoją tożsamość. --- Dla wywołania niepokoju społecznego /bo po co innego?/ zażądano od uczniów podpisanych przez rodziców oświadczeń, że biorą na siebie pełną odpowiedzialność za swoje dzieci w dniach pobytu Papieża w mieście. A w inne dni to kto niby odpowiada za dzieci? ZOMO? SB? PZPR? --- Władze krakowskie uczelni zabiegają o zwolnienie na przyjazd Papieża studentów aresztowanych 10 bm. Żonę jednego z nich zwolniono z pracy w Prokuraturze. Na proces czeka 19 studentów. Rozprawy wyznaczono na 21 i 29 bm. --- UD Krowodrza będzie w środę pracował. Ku chwale ojczyzny, tow. Pułkownik Bielski! --- Wczoraj cenzura wstrzymała gotowy już nr Aury z Papieżem

z dzieckiem na okładce. Numer zwolniono dopiero po długich rozmowach w KK PZPR. --- Podczas szkolenia obsługi dziennikarzy zagranicznych wykładowcy wykazali brak wiadomości np. z zakresu religii. Szkolonych pouczano natomiast stale, że mają bezwzględnie pilnować, by dziennikarze za wszystko z czego korzystają płacili. Tłumacze będą więc np. mierzyć długości taśm perforowanych nadanych za granicę. --- 8 największych agencji światowych wykupiło Centrum Prasowym w Cracovii tzw. sztywne telefony oraz telexy "na wyłączność" to znaczy aparaty oddane tylko do ich wyłącznego użytku i czynne 24 godz. na dobę. --- 300 telefonów prywatnych w okolicy kina Kijów i Cracovii wyłączono, gdyż inaczej nasze centrale nie wytrzymałyby przewidywanego obciążenia linii. --- Z kół partyjnych: Gajewicz zapowiedział rozpuśczenie większych skupisk ludzi po zmroku tzn. po godz. 21. --- Do Miasteczka Studenckiego wprowadzili się pierwsi umundurowani lokatorzy, jeszcze w białych czapkach drogowki. Stołówka jest już zarezerwowana tylko dla nich. --- Od ub. tygodnia koszarzy wojskowe w Niepołomicach zajęło ZOMO. --- Na ul. Reymonta utworzono zgrupowanie MO: cała ulica pełna bud i gazików. --- Na słupach balustrady dzielącej sektory na Błoniach przytwierdzono ławeczki na wys. 50-70 cm, chyba dla "pilnowaczy". --- MO szuka w prywatnych samochodach kanistrów z benzyną, żeby ktoś nie podpalił Papieża. --- Z KRAJU --- W Niepokalanowie wśród tłumu było mnóstwo transparentów "S". --- Do Częstochowy przybyło 36 samochodów z Pomorza z b. internowanymi. W Bydgoszczy mieli spotkać Wałęsę, ale Lech pozostał w Gdańsku. --- W sobotę w Częstochowie wyszedł specjalny pochód na powitanie Wałęsy, ale ten jeszcze nie przybył. Sensację w Częstochowie wywołała spora grupa młodzieży węgierskiej w bar-

wach narodowych. Ludzie zrobili im przejście aż do ołtarza - nie rozumieją nic, niech się przynajmniej napatrzeć! W tłumie byli również Słowacy i Czesi. Jak dostali się do Polski, skoro mamy granice zamknięte? --- W czasie pochodu młodzieży pod Jasną Górę młodzi krzyczeli: Rzućcie pały - chodźcie z nami, rzućcie pały - przebaczymy! Machali rękami do młodych ludzi z ZOMO, wielu z nich odpowiadało znakiem V. --- Na konferencji Episkopatu na Jasnej Górze Papież podkreślił prawo Kościoła do wypowiedzenia się na temat zż i powiedział, że nauka Kościoła wymaga solidarności wśród robotników z robotnikami. --- Podczas Apelu Jasnogórskiego Papież ofiarował jako wotum dziękczynne przestrzelony pas sutanny podczas zamachu 13.5.81. --- Papież miał też pozostawić w klasztorze na pamiątkę swej wizyty łaskę pasterską, której używał do tej pory. --- Po uroczystościach poznańskich uformował się pochód zmierzający pod Pomnik Poległych w 56 r. Milicja rozproszyła manifestację. --- MO ma nowe urządzenia łącznościowe ze słuchawkami uszami. --- W wojsku ostre pogotowie. Wstrzymano wszystkie przepustki. --- Urban uważa, że służba kościelna powinna likwidować manifestacje na rzecz "S", konfiskować transparenty i flagi itd. --- ZE ŚWIATA --- Daily Express: Wizyta jest miarą tego, jak społeczeństwo przełamało opór władzy. Po 40 latach walki z chrześcijaństwem, Polska jest najbardziej chrześcijańskim krajem na świecie. --- W CSRS Rude Pravo nie dostrzega wcale wizyty, ale z pomniejszych czeskich mediów na Papieża sypią się gromy. --- BBC: Głównym celem Papieża jest wzmocnienie autorytetu Kościoła w Polsce. --- HASŁO DNIA: DO-BRA-CZYŃ-SKI do SPO-WIE-DZI! Nr zamknięto 20.6 godz.0.04

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" - PISMA AKA-
DEMICKIEJ KOMISJI POROZU-
MIEWAWCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

m m m m m m m m
m m m m m m m m
m m m m m m m m

m m m m m m m m
m m m m m m m m
m m m m m m m m

NR 15 KRAKÓW 22.06.83 10 ZŁ

m
m m m
m

m m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m
m m m
m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m
m m m
m

JEGO SŁOWA ŻYWE DO DZISIAJ

"Prośmy Boga o to, ażeby na ołtarze weszli konspiratorzy, członkowie ruchu podziemnego, skoro w naszej historii wypadło nam do wolności przez podziemia się przebić. Prośmy o to, żeby wszyscy konspiratorzy, bohaterowie podziemia znaleźli w nich swoich patronów, żeby stali się oni rzecznikami sprawy wolności człowieka i wolności narodów - sprawy ludzkiej, ale równocześnie także bardzo chrześcijańskiej, jak bardzo ewangelicznej, jak bardzo Bożej..." - z kazania ks. bpa Wojtyły 12.5.63 przy wmurowaniu tablicy O. Rafała Kalinowskiego i br. Alberta Chmielewskiego powstańców 1863 roku w kościele oo. Karmelitów Kr. ul. Rakowicka.

"Dlaczego robotnicy w Nowej Hucie obronili krzyż? Bo oni najlepiej wiedzą, że wielkiej pracy, wielkiego wysiłku i trudu człowieka, narodu, społeczeństwa, nie można podejmować bez Krzyża" - kard. Wojtyła 15.9.74.r. w klasztorze w Mogile.

"...choć bardzo potrzebujemy kościołów z kamienia, z betonu i cegły, to przecież te kościoły z materiału martwego powstają dlatego, że są ludzie żywi, i że oni te kościoły budują. To oni stanowią wymowny fakt społeczny, któremu nie można się opierać i przeciwstawiać."

- kard. Wojtyła 11.10.73 r. w Podgórzu-Łagiewnikach.

Z TRASY DOLNY ŚLĄSK - KRAKÓW

Jan Paweł II powiedział we Wrocławiu, że prawda i miłość są ważne w wymiarze całego narodu i w wymiarze poszczególnych środowisk, zwłaszcza wychowawczych jak szkoła czy uniwersytet. Jak to ważne dla wszystkich, którzy tworzą kulturę narodową, dla środowisk artystycznych, literatury, teatru, muzyki, plastyki - tworzyć w prawdzie i miłości. Cały naród Polski musi żyć we wzajemnym zaufaniu a to zaufanie opiera się na p r a w d z i e. /Oklaski/ Przede wszystkim od zaufania zbudowanego na p r a w d z i e zależy przyszłość Ojczyzny. /Oklaski/ Jest tutaj we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku, w całej Polsce ogromie wielu ludzi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości /oklaski/. Wszystkim wam przynoszę solidarność moją i Kościoła /oklaski/. To łaknienie i pragnienie sprawiedliwości ujawniło się w sposób szczególny w ciągu ostatnich lat. Pragnę bardzo potwierdzić to łaknienie, które płynie z poczucia godności ludzkiej i pracy, miłości Ojczyzny oraz z solidarności czyli poczucia wspólnego dobra. Chciałbym równocześnie to słuszne pragnienie sprawiedliwości uwolnić i uchronić przed wszyst-

kimi krzywdzącymi zarzutami i pomówieniami, skądkolwiek by one płynęły /oklaski/. Nie można tego niszczyć ani tłumić. Nie można tego zaniedbać. /Oklaski/ Wspominam wszystkich, którzy tu polegli w czasie II wojny światowej, wszystkich, którzy zginęli w wydarzeniach ostatnich lat /oklaski/. Naród polski wie z wiarą, nadzieją i miłością: Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem będą nasyce-

ni! Amen! /Owacja/. Wśród delegacji składających dary Papieżowi na Górze św. Anny znaleźli się także przedstawiciele polskich Cyganów.

Jan Paweł II wylądował w Krakowie wczoraj ok. 20.30 i przejechał mikrobusem do Kurii. Po obu stronach trasy co 4 metry stali milicjanci, twarzą do tłumu. Przed mikrobusem jechały dwa samochody pełne gotowych do skoku umundurowanych komandosów w czarnych beretach, za mikrobusem - jeszcze jeden. Kwiaty podawane przez ludzi klerycy kładli bukietami na asfalcie. ok. 22.30 Papież krótko przemówił z okna Kurii do tłumów. Ludzie długo wiwatowali, śpiewali "Sto lat" i "Niech żyje nam", aż w oknie ukazał się kilkakrotnie kard. Macharski, zapewniając, że Papież będzie żył, jeżeli tylko się wyśpi.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- W udekorowanych oknach są i symbole mało religijne: litery V, znak PW, napisy Polska, flagi narodowe. --- W niektórych krakowskich instytucjach dekoracje przygotowane przez pracowników likwidowane są nocą przez niewidzialną rękę zbliżoną do określonych służb. --- Pewna pani w hotelu asystenckim przy ul. Tokarskiego wzięła się do spisywania udekorowanych okien, co tak rozpiekliło mieszkańców, że na złość swoje okna udekorowali nawet ateści. --- Wiele budynków Miasteczka Studenckiego, w tym wieżowiec Kapitol, zostało w ostatnich dniach pomalowane

białą farbą, żeby usunąć ze ścian ślady napisów antysocjalistycznych.

--- W nocy z 20/21.06 w wielu punktach miasta np. na Basztowej ściągnięto oficjalne dekoracje, związane zresztą z Dniami Krakowa. Czyżby władza pogniwiała się na Papieża do tego stopnia? --- Radio przeżywa renesans. Nie trzeba mieć własnego odbiornika, wystarczy przejść się ulicą, by posłuchać z okien - w dzień transmisji Polskiego Radia wieczorem bezpośrednich sprawozdań Głosu Ameryki. Homilie są wysłuchiwane także przez wielu pracujących w przedsiębiorstwach i instytucjach. --- Od kilku dni tłumy Krakowian wędrowały na Błonia, by oglądać zbudowany już ołtarz. Wczoraj zawędrowała na Błonia nawet grupa małych dzieci, fachowo objaśniona przez przedszkolankę. --- Wiele osób przyjechało już do Krakowa, żeby spotkać się tu z Papieżem. Nawet wielu mieszkańców Nowej Huty nocuje u swoich znajomych w mieście, aby potem jak najszybciej dostać się na Błonia. --- Grupy młodych pielgrzymów już wczoraj ok. 17.00 przygotowywały się do spędzenia nocy na Błoniach. Niektórzy rozbijali namioty. --- Niezrozumiały manewr MO /zamknięcie ul. Puszkina/ na godzinę przed przylotem Papieża, spowodował kolosalne zamieszanie koło stadionu pływackiego Cracovii. Rozżalony tłum skandował "puśćcie nas na Błonia", ale bez skutku. --- Mimo obstawy MO na trasie przejazdu do Kurii ludzie witali Papieża znakiem V. --- W kilku punktach MO "pilnowała" witających Papieża ludzi. --- Poszczególne parafie nowohuckie zapowiadały na dziś rano zbiorowy przemarsz na Błonia. --- AGH zapowiedziało zbiorowy pochód z Błoni do Miśstrzejowic. --- 20 bm. wieczór aresztowano Tad. Pikulickiego dziennikarza Gaz. Krakowskiej, obecnie właściciela zakładu naprawy zapalniczek Iskra. W domu założono kocioł, który funkcjonował do wtorku rano.

Przymknięto 8 osób. Bezpośrednim powodem było prawdopodobnie wystawienie w oknie mieszkania karykatury Jaruzelskiego. --- W Centrum Prasowym wizyty Papieża brak jest tekstów jego homilii, można natomiast dostać życiorys prezydenta miasta. --- Dziennikarzy ostrzeżono, że w Krakowie nie wolno im się poruszać indywidualnie i będą wszędzie przewożeni specjalnymi autobusami. Muszą się liczyć z kontrolą kamer i aparatów fot. nawet już na samym miejscu mszy papieskiej. Dlatego radzi im się oficjalnie łądować błony i filmy do aparatów dopiero w ostatniej chwili. Wszystko niby w imię "bezpieczeństwa Papieża", a naprawdę, żeby dziennikarzom utrudnić jakiegokolwiek zbieranie materiałów poza miejscem oficjalnych uroczystości. --- Wałęsa otrzymał 3-dniowe zwolnienie z pracy na spotkanie z Papieżem, co najprawdopodobniej odbędzie się w Krakowie. --- A może w klasztorze w Czernej, bo tam, na grób o. Kalinowskiego ma się podobno udać Jan Paweł II jutro. --- Wiadomość nie sprawdzona: władze rozwiązały ZPAP i plastycy mają w tej sprawie wystosować petycję do Papieża. --- Życie Literackie tak anonuje treść swojego numeru z 19.6: "Jan Paweł II w kraju. Stalin w Krakowie. Sikorski w Londynie. Camorra w Neapolu. Science Fiction w Polsce!". To ostatnie wyjaśnia wszystko. --- Goście radzieccy przebywający w Krakowie otrzymali polecenie opuszczenia miasta na czas wizyty i zameldowania się w ambasadzie ZSRR. --- W rejonach podmiejskich zaobserwowano większe grupy zomowców opalających się - za przeproszeniem - w gaciach. --- Ukazał się kolejny podziemny rarytas filatelistyczny: 4-znaczkowy blok papieski wyd. przez Poczta Polowa N. Huta, ok. 16 x 11 cm, 200 zł, nakład po 300 szt. w kolorach: granat, popiel, beż i srebrny. Na 3 znaczkach symbole i herb papieski, na czwartym popiersie Jana Pawła II. Wydana też

została okolicznościowa koperata, ze znaczkiem z kard. Wyszyńskim oraz rys. Papieża wyciągającego ręce do rąk wyciągających się do Papieża zza krat. --- Przed samochodem papieskim w W-wie jechały dwa inne sprawdzające tłum czujnikami wyglądającymi na kamery. --- Na stadionie 10-lecia część sektora I wydzielono dla Gdańska. Przyszli pielgrzymkami, parafiami lub dzielnicami, niosąc transparenty, witanie brawami i znakami V. Młody roześmiany chłopak niósł popiersie... Piłsudskiego. Ktoś krzyczał "Jest Anna!" /prawdopodobnie Walentynowicz/. Okrzyki Warszawa wita Gdańsk! Gdańsk wita Warszawę! Kiedy wjechał Papież nagle rozwinęły się transparenty z napisem "S". --- Wg wiarygodnych źródeł rozpoczęto prawne przygotowania do amnestii, prawdopodobnie na 22.VII. Brak informacji o ew. przygotowaniach administracyjnych i organizacyjnych. Może to być krok "na wszelki wypadek", rodzaj przygotowania do ew. uelastycznienia kursu po najbliższym plenum KC, w zależności od wyniku wewnętrznej rozgrywki personalnej. --- Obowiązuje dyrektywa: we wszystkich oficjalnych drukach słowo "papież" ma być pisane przez małe "p" jeżeli chodzi o Papieża Jana Pawła II. --- TV osiąga szczyty. Pokazała już głupawego osobnika w sutannie, wskazanego przez służbę kościelną milicję, bo "zachowywał się podejrzanie". Potem doniosła, że w Częstochowie było "zakłócenie porządku" tj. ktoś spadł z drzewa i złał gnat. Gdy wieje wiatr historii pętały z DTV widzą tylko tyle. Inna rzecz, że trudno dostrzec więcej, jeżeli ten wiatr wieje im w oczy.---

ZE ŚWIATA

--- BBC: Gdyby władze nie pozwoliły na wizytę wyglądałoby to na brak kontroli. Ale chyba już teraz wątpię czy był to dobry pomysł.

Nr zamknięto 22.6 godz. 1.00

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" - PISMA AKADEMICZNEJ KOMISJI POROZUMIENIAWOCZESZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m
m m mmm m mmm m m m

nr 16 KRAKÓW 23.06.83 10 ZŁ

DZIEŃ JAK CODZIEŃ --- ...a
raczej jak niewiele dni w
historii Krakowa i kraju...

PRZEDWCZORAJ W KRAKOWIE
--- Helikopter z Góry Św.
Anny spóźnił się o ponad
godzinę. Lądowisko na Błoniach otoczono ścisłym kordonem. Milicjanci stoją co dwa metry przodem do publiczności. Kolumna samochodów zasłania ludziom widok, domagają się więc przesunięcia samochodów. Służba porządkowa to robi. Oklaski! Chyba po raz pierwszy je dostali. Ale skoro tłum może klaskać milicji, to dlaczego wciąż tak trudno się porozumieć? Młódziez siedzi na trawie i śpiewa, aż zjawia się pierwszy helikopter. Ludzie machają zawzięcie, ale to tylko wojsko i jacyś tajemniczy ludzie z teczkami. Papież ładuje w szóstej maszynie, w samym rogu Błoni, daleko od ludzi, w dodatku wysiada z drugiej strony. Owacja, bieganina, okrzyki: Papież do nas! Ale odjeżdża szybko i mało kto go w ogóle widział. Z idącego stronę miasta potoku ludzi spontanicznie formuje się pochód. Słychać pieśni religijne i hasła: Wytrwamy! Niech żyje Papież! Papież z nami! Solidarność! Zwycięzimy! Chodźcie z nami! Gęsty szpaler milicji patrzy obojętnie. Na ul. Smoleńsk nagłe zatrzymanie, ludzie klękają, modlą się, śpiewają Boże coś Polskę, krzyczą "Pokojuowa demonstracja!", a to znaczy, że Milicja zagraża drogę. Bocznymi uliczkami ludzie przeciekają więc pojedynczo pod Kurię. Tu kard. Macharski odmawia cząstkę

różańca. W oknie pokazuje się papież. Owacja, "Sto lat". - Przecież się nie starzeję - mówi - podobno nawet młodo wyglądam. - "Jesteś młody! Zostań z nami" odpowiada tłum. - Z poprzednią wizytą byłem bardzo młody, miałem kilka miesięcy, teraz jestem starszym papieżem, mam już 5 lat - gawędzi Papież. Ludzie się śmieją. Potem po krótkim przemówieniu znowu "Zostań z nami!" Papież: "Przed czterema laty robiliście ze mną, coście tylko chcieli, ale teraz nie dam sobą kręcić." Apel, błogosławieństwo, Papież znika i już trzeba się rozejść.

ŚRODA --- Polskie Radio powtarza w kółko: rzecznik prasowy Papieża oświadczył, że mimo sugestii wrogich ośrodków zachodnich wizyta ma cel wyłącznie religijny. --- Na godz. 8.00 wyznaczono nadanie Janowi Pawłowi II doktoratu honoris causa UJ. Karol Wojtyła studiował i doktoryzował się na Uniwersytecie, był też ostatnim docentem na zlikwidowanym przez władze Wydziale Teologicznym UJ. Decyzję Senatu UJ w sprawie doktoratu h.c. dla Papieża poparły Uniwersytety Poznański i Warszawski. Jan Paweł II jest trzecim Polakiem, który na UJ otrzymał doktorat wszech nauk - po Marii Curie-Skłodowskiej i Józefie Piłsudskim. Jest też pierwszym papieżem, który przyjął honorowe doktoraty uczelni - KUL i UJ. --- Goście zaproszeni do Collegium Maius już od 6 rano ustawiali się w kolejce do dwukrotnej kontroli dokumentów oraz zawartości teczek i torebek. Bez kolejki i kontroli weszła jedynie hałaśliwa grupa mężczyzn, wyglądających niezbyt naukowo i natychmiast rozpłynęła się w tłumie na dziedzińcu. --- Papież spóźnił się 20 minut tłumacząc się się oczywiście... kwadrantem akademickim. Rektor Gierowski witając Papieża powie-

dział, że jest on prawdziwym sumieniem świata, kiedy mówi, że swoje racje uzasadniać należy słowem i przykładem nie zaś przemocą oraz, że "nadajemy tę godność na znak naszej z Tobą jedności". Z kolei Jan Paweł II mówiąc o Uniwersytecie z czcią jako o matce, powiedział: "Jeśli pragniecie, Magnificencjo, Czciogodny Senacie, abym przyjął doktorat h.c., to czynię to, chociaż reguły mojego urzędu tego nie przewidują, ale ponad wszelkie reguły urzędu zawsze przedkładałem posłuszeństwo matce. Potem powołując się na widniejący na portalu napis PLUS RATIO QUAM VIS /rozum ponad siłę/ życzył Uniwersytetowi, aby pozostał wierny tej dewizie: "Niech twa obecność życiu Polski współczesnej, służy zwycięstwu tego, co jest godne człowieka jako istoty rozumnej." Po uroczystości studenci wręczali Papieżowi tradycyjną czapkę akademicką. ---

NA BŁONIACH --- Milicji tyle, że chyba na 1 osobę duchowną przypada ich ze stu. --- Ludzie otwarcie noszą plakietki i chorągiewki "S"; wiele jest napisów z charakterystycznym kształtem liter: Solidarność Poznań, Solidarność Łódź, Solidarność Śląsk Cieszyński, Bóg, Honor i Ojczyzna, portrety Wałęsy, także KPN, NZS i wiele innych. --- Pojawia się grupa młodzieży węgierskiej z transparentem "Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska." Ludzie biją brawo --- Ktoś sprzedaje odznaki "Częstochowa 83" stylizowane na znak "S". Funkcjonariusz widząc tę odznakę pyta niespokojnie: Co to jest? Odpowiedź: Dopóki jest Papież, to zostawcie to w spokoju. --- Najwięcej transparentów i flag w sektorze akademickim: Czuwamy z Tobą Ojczyźnie Świętej - studenci z Miasteczka, Kraków solidarny, Solidarni z Tobą-V, Jesteśmy /w kształcie "S"/, NZS, Solidarność /tych plansz b. dużo/, Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą, Wytrwamy, Witaj jutrenko swobody, Solidarność z Papieżem, Gdańsk - czuwamy,

Gdańsk czeka, 3 jednakowe flagi: "S żyje" - "S - walczy" - "S zwycięży". Na apel prowadzącego transparenty są zawijane, żeby nie zasłaniać innym, ale w istotnym punkcie uroczystości od razu pojawiają się znowu. --- Podobno władze kazały zlikwidować transparenty "Jeśli Bóg z nami, to kto przeciwko nam?" --- "Pozdrawiam m ó j Kraków" - powiedział Papież witając zebranych i to wystarczyło, żeby 1-5-milionowy tłum długo śpiewał i wiwatował na jego cześć. Papież mówił: W Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa. Każdy człowiek i każdy Polak. Od Chrystusa płynie moc potężniejsza od każdej ludzkiej słabości, potężniejsza od przemocy. Proszę was, abyście słabości, grzechy, wady nazywali po imieniu, abyście z nimi się zmagali, abyście nie pozwolili się pochłonać fali zubożnienia, upadku ducha. Dlatego patrzcie wciąż w oczy Dobrego Pasterza /oklaski/. "Zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną!" /oklaski/. Powtarzam, co powiedziałem 4 lata temu tutaj: musicie być mocni mocą wiary, mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia, mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć. Naród jako szczególnie wspólnota ludzi jest również wezwany do zwycięstwa - mocą wiary, nadziei i miłości /oklaski/. Do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości! /oklaski/. Jezu Chryste, Pasterzu ludzi i ludów, proszę Cię o takie zwycięstwo! /oklaski/. Jezu Chryste, Dobry Pasterzu, polecam Ci trudne dziś i jutro mojego narodu. Polecam Ci jego przyszłość! /Oklaski/ --- Wśród darów dla Papieża znalazł się także od "zakładów pracy Małopolski" obraz namalowany w "Zależu". Studenci wręczyli dokumentację "Białego marszu" zorganizowanego w Krakowie po zamachu na Papieża w maju 1981 r.

Przy składaniu darów padły n. im. nazwy Ukrainy i Wilna. --- Do komunii przystąpiły setki tysięcy ludzi. --- Przy końcowym Boże coś Polskę podniósł się w górę milion rąk w znaku V. --- Po mszy przy ołtarzu było do odebrania 9-miesięczne dziecko. Spiker poszukiwał też arcybiskupa Paryża, który się gdzieś zapodział i apelował o informację o nim do każdego, kto ma w zasięgu wzroku jakiegoś kardynała. --- Funkcjonariusze też ludzie - popalali ukradkiem papierosy, inni jedli po kryjomu lody... --- BBC obliczyło, że na Błoniach było 1-2 mln ludzi, Głos Ameryki oszacował ich liczbę na przeszło 2,5 mln. Nawet jeżeli są to dane przesadzone, to i tak ludzi było trochę więcej niż 1 maja na Rynku Głównym... --- Po mszy uformował się się kilkunastotysięczny pochód, który szedł wraz z rzeszą ludzi wracających z Błoni, powiewając flagami i transparentami "S", skandując "Solidarność! Solidarność!". Nad pochodem krążył helikopter wzywając do rozejścia się. Ulicę Manifestu Lipc., gdzie formowała się demonstracja, oddzielił natychmiast od Kurii podwójny szpaler MO. Ulice Zwierzyniecka i Straszewskiego zastawione były kolumnami milicyjnych pojazdów. --- O godz. 13 Wałęsa wyleciał z Gdańska na spotkanie z Papieżem. Taką wiadomość rozpowszechniał wkrótce potem dziennikarz japoński. --- Po południu Ojciec Św. odwiedził grób rodziców na Cmentarzu Rakowieckim. --- Ok. godz. 15 kilkoma trasami przejechały przez miasto olbrzymie kolumny milicyjne kierując się na Hutę. Kiedyś Stalin pytał, ile papież ma dywizji? Dziś można spytać: ilu dywizji trzeba przeciwko Papieżowi? ---

MISTRZEJOWICE --- Wzdłuż całej drogi do N. Huty stały szpalery ludzi. --- Tuż przed przybyciem Papieża doszła do Mistrzejowic kilkusetosobowa grupa z Krako-

wa z transparentami "S". --- Uroczystość na Błoniach zaczęła się 5 min. wcześniej, w Mistrzejowicach o 15 min. Można było sądzić, że papież chce wygospodarować czas na spotkanie z Wałęsą. A to chodziło o Jaruzelskiego! --- "Niech człowiek współczesnej cywilizacji przemysłowej - powiedział Papież w Mistrzejowicach - odnajdzie Ewangelii pracy siebie, swoją godność, swoje prawa. Życzę wam też owego pokoju, którego tak bardzo pragnie cała Polska. Ufam, że to życzenie - pokój tobie Polsko - spełni się. Jeżeli Polska z Papieżem, to i Papież z Polską! --- Po odjeździe Papieża odbył się rodzaj apelu poległych. Wymieniono nazwiska, wiele nazwisk i po każdym: "Pomścimy!..." --- W kaplicy Matki Boskiej w Mistrzejowicach widnieje napis: Matko, ocal sierpień! --- WIECZOREM --- Telewizyjna Kronika Krak. podała wiadomość o mszy na Błoniach na ostatnim miejscu, a główne wydanie DTV na trzecim. Poinformowano też, że na propozycję Kościoła jeszcze dziś w Krakowie Papież ma spotkać się z Jaruzelskim. --- Wiadomość tę sygnalizowano już przedwcześniej w południe nieoficjalnymi kanałami, ale jako mało prawdopodobną. W Krakowie ma być też Wałęsa. Czyżby szykowało się spotkanie wielkiej trójki? --- Późnym wieczorem światowe agencje podały, że spotkanie się odbyło, trwało 40 min. I żadnego komunikatu nie ogłoszono. --- Z wywiadu Wałęsy dla włoskiego tygodnika Epoca. - O Jaruzelskim: Nie znam go dość dobrze. Od dawna go nie widziałem... O zmianach w Polsce: To tylko kwestia czasu i kosztów. - Jakich kosztów? - pyta reporter. - Małych i wielkich: łącznie z krwią. - Pana krwią? - Być może. --- Głos Ameryki: Władze przywiozły do Krakowa Lecha Wałęsę. --- Pogłoska: Papież przedłuży wizytę o 1 dzień. --- MYŚL CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO: Chyba nigdy w historii PRL nie było tylu naraz sprawnych autobusów, co teraz, gdy trzeba ich dla pielgrzymów... - Nr zamknięto 23.6 godz. 1.00.

DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY
NAKŁADEM "DNIA" - PISMA AKA-
DEMICKIEJ KOMISJI POROZU-
MIEWAWCZEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m
m mmm mmm mmm m m m m

nr 17 KRAKÓW 24.06.83 10 ZŁ

ŚRODA 22 CZERWCA --- Po powitaniu Papieża we wtorek wieczór na Błoniach i pod Kurią wielu ludzi zajęło już sobie w nocy miejsca blisko ołtarza. Przez całą noc ciągnęły też na Błonia nowe grupy, a rano tłumy szły już nieprzerwanie z wielu kierunków, wszystkimi ulicami, przez całe miasto. Podobnie wielkiego zgromadzenia nie było w historii Krakowa. --- Wielu ludzi dotarło na Błonia już po przybyciu Papieża, gdyż organizatorzy dość wcześnie zablokowali al. 3 Maja i trzeba było obchodzić cały stadion. Tylko niektóre wiekowe babcie odważały się pokonywać zapory i ogrodzenia, oklaskiwane za to przez tłumy ludzi. --- Na Błoniach rozrzucono małe ulotki "S" podające informacje o marszu do Mistrzejowic i hasła do skandowania "Ojcze - ratuj!" --- Od społeczności AGH Papież otrzymał srebrne serce wysadzone kamieniami półszlachetnymi tworzącymi kontur Polski, z wygrawerowanym napisem: "Czyńcie sobie ziemię poddaną a nie zniewoloną". --- Kiedy milicjanci fotografowali tłum, ludzie żartowali: Kto jeszcze nie ma zdjęcia na Mogiłskiej, niech poprawi krawat i zrobi przyjemny wyraz twarzy! --- Przed południem rozeszła się pogłoska, że Papież spotka się z Wałęsą na Kalatówkach. --- Dziennikarze zagraniczni skarżą się, że niektóre nagrania ich wywiadów przeprowadzonych telefonicznie są zakłócane. Zamiast rozmowy na taśmie nagrana jest muzyka. --- Przed Kurią jakaś zakonnica

wręczyła milicjantowi krzyż, różaniec i adres parafii, w której mógłby się wypowiadać. Milicjant wszystko to przyjął i schował. --- Polski Klub Ekologiczny złożył Ojcu Św. list wyrazami hołdu, przekazując równocześnie program swojego działania. --- Wejścia do 10-piętrowych bloków wokół kościoła w Mistrzejowicach były pozamykane. Na dachach stali ludzie w mundurach. W pewnej odległości od tłumu stało też kilku milicjantów z psami. --- Po mszy ludzie podchodzili do papieskiego fotela, dotykali go, niektórzy nawet całowali. --- Kiedy tłumy zaczęły się rozchodzić, ksiądz, jak to jest w zwyczaju w N. Hucie, prosił o porządek, aby się coś komus "broń Boże" nie stało. Mimo to grupa przybyła z Krakowa wróciła do miasta w zwartym szyku. Inna duża grupa przeszła podobno koło Arki, gdzie inny ksiądz wzywał do spokoju, i potem doszła aż na Wawel. Jeszcze inna duża grupa została zatrzymana w drodze do Krakowa w rejonie Centrum Fiat, gdzie doszło do starcia. Ludzi zaczęto bić pałkami i ładować do suk, ale interweniowali księża, a pochód rozproszył się. --- Oto niektóre z haseł z pochodu do i z Mistrzejowic: Papież z nami - my z Papieżem, Idziemy do Papieża, Nie ma wolności bez Solidarności, Koniec wojny, Wolność dla więźniów politycznych, Kraków z Gdańskiem, Kraków i Warszawa to wspólna sprawa, Pozdrowienia dla podziemia, Polska to MY, Tu jest twój syn /to pod adresem ZOMO/. --- Kiedy milicjant z drogówki pokazał znak V, zaraz znalazł się dla niego bukiet kwiatów... --- Po południu w Centrum Prasowym chaos i konsternacja: tu demonstrują w N. Hucie, tu przylatuje Jaruzelski, brak jakichkolwiek komunikatów, za to ogłasza się, że wyjazd Papieża może być, a nawet na pewno będzie odłożony na piątek. --- Dziwne to było spotkanie:

ciepła letnia noc, duży księżyc, Wawel otoczony tłumami ludzi i kohortami MO. Jedne kordony broniły Polakom dostępu do Polaka-Papieża, odcinały go od narodu, którego stał się przywódcą. Inne kordony broniły przed tym samym narodem człowieka, który nazywał się jego przywódcą, chociaż naród mu tego przywództwa odmówił. Nie często historia kontrastuje tak jaskrawą ludzką wielkość i ludzką małość. --- Późnym wieczorem Papież powrócił do Kurii i prawie natychmiast pojawił się w oknie. Śpiewał i rozmawiał z młodzieżą, potem udzielił błogosławieństwa i znikł, ale ludzie czekali. Koło północy do okna podszedł kard. Macharski. Młodzież krzyczała: Wypuść Papieża! Po jakimś czasie Ojciec Św. zjawiał się jeszcze raz i proponował odmówienie "Anioł Pański", zaznaczając, że nie pamięta, aby kiedykolwiek odmawiał go o tej porze. A cztery lata temu? - krzyczeli ludzie.---

CZWARTEK 23 CZERWCA --- Żalotne doprawdy, że w Gazecie Krakowskiej sprawozdanie z pobytu Papieża w Krakowie sygnowane jest nie "obsługa własna", ale "Warszawa, PAP". --- Urban: Spotkanie Papieża z Jaruzelskim w 4 oczy trwało ponad 1,5 godz. i nie było wcześniej przewidywane. --- Polskie Radio stwierdziło rano z wyraźną ulgą, że wczoraj o godz. 24 zakończyła się oficjalna część wizyty Papieża. --- Z porannego przeglądu prasy: Zaburzenia w W-wie i Częstochowie opóźnią zniesienie stanu wojennego. --- Ale już w głosach korespondentów PR cytujących prasę zagraniczną brzmiały tony pojednawcze. Czyżby generał dostał jednak na Wawelu rozgrzeszenie? --- Niezależnie od sezonowej dyplomacji uśmiechów wobec Kościoła, reżim robi swoje. Rozeszły się pogłoski o przewidzianym za kilka dni rozwiązaniu Związku Literatów Polskich. --- Cenzura pocięła bezlitośnie najnowszy numer Tygodnika Powszechnego. Oszczędzono tylko homilie

papieża. Drukarze mówią, że z wyciętych materiałów można by złożyć cały drugi numer. --- O rana znów tłumy pod Kurią i triumfalny przejazd Papieża wśród entuzjazmu, okrzyków i śpiewu. Dokąd odjechał? --- Przed popołudniem Papież spotkał się z Wałęsą, podobno w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach, przy nadzwyczaj ostrych środkach bezpieczeństwa. --- Polskie Radio g. 16.40: Mówi się, że Papież udał się przed południem w kierunku tak umiłowanych przez siebie Tatr. --- Transmisję radiową i tv rozpoczęto punktualnie, ale helikopter nie nadlatywał. Spikerzy, którym nie wolno było wyjść poza z góry określony tekst konferansjerki, skupili więc całą swą uwagę na samolocie papieskim, pastwiąc się bezlitośnie nad różnymi szczegółami technicznymi Bogu ducha winnej maszyny. Spiker telewizyjny po kilkakrotnym "Powróćmy jeszcze raz do samolotu" zrezygnował i na 10 min. połączył się ze studiem. Radiowiec trzymał się dzielnie, ale gdyby Papież spóźnił się jeszcze trochę, doszedłby niewątpliwie do opisu rur wydechowych silnika. --- Oj-cze do nas! - skandowały grupy na lotnisku. Po kolei, po kolei - uspokajał Papież. "Zapraszamy za 3 lata! Zapraszamy jak najszybciej!" - krzyczeli ludzie. --- Kilku tysięcy osób, które przybyły do Balic, nie wpuszczono nawet w pobliże lotniska. Ludzie obsadzili więc wzgórze przy sosie do Zabierzowa, powiewając flagami "S" i skandując: "Gdzie jest Papież tam jest wolność" i "Przyjedź do nas". W TV tego tłumy nie pokazano, chociaż kamera wielokrotnie ślizgała się bezmyślnie po wzgórzach okalających Balic. --- Kard. Glemp na pożegnanie: Myślimy już o następnym spotkaniu. Nie odmówisz naszej prośbie w przyszłości. --- Jan Paweł II: "Mogłem w dniu dzisiejszym spojrzeć z bliska na Tatry i odetchnąć

powietrzem mej młodości." - "Żegnając się z Krakowem, życząc aby raz jeszcze dobro okazało się na ziemi polskiej potężniejsze od zła i odniosło zwycięstwo." --- Tym razem Jabłoński na próżno czekał na pocałunek pożegnalny, wspinając się na palce. Jego Świątobliwość nie okazała się tak łaskawa, jak 4 lata temu. Papież życzył mu krótko zdrowia, potem po prostu powiedział: Pochwalony Jezus Chrystus, moje uszanowanie, do widzenia i wszedł do samolotu. --- Samolot zatoczył duży łuk nad miastem, co widziały tysiące Krakowian. A może im się to tylko zdawało... --- Na pociągu odjeżdżającym po południu z dworca Kraków-Główny duży transparent GDAŃSK pisany "solidarką" z chorągiewką. Stojący przy pociągu klaszczą i owacja ta przesuwają się po peronie za odjeżdżającymi wagonami. --- Wałęsa powiedział, oczywiście jakimś dziennikarzowi zagranicznemu, bo z krajowych nikt o to nie śmiał zapytać, że rozmowa z Papieżem była najdonioślejszym dniem jego życia. --- Dziennikarz belgijski akredytowany na czas wizyty został wydany z Polski za obrazę Jaruzelskiego, bo napisał, że to jest Rosjanin przebrany za Polaka. --- Już

wczoraj wieczorem można było kupić pod kościołem Dominikanów powielony komplet homilii Papieża z II pielgrzymki do Polski. Mimo zakończenia wizyty ludzie nie likwidują dekoracji domów i okien. Wielu nosi plakietki z napisem Jan Paweł II, kreślonym "solidarką", z chorągiewką. ---

ZE ŚWIATA --- Wszystkie agencje światowe szeroko komentują zakończoną wizytę. Wszystkie z wyjątkiem jednej... --- BBC: Dla komunistów wszystkie cytaty Papieża z Pisma Św. były aluzjami politycznymi. --- Prasa krajów socjalistycznych informuje o wizycie nader skromnie. W dniu spotkania Papieża z Jaruzelskim w Warszawie radio Moskwa nie podało o tym informacji, wspomniało

tylko, że prasa zachodnia spekuluje czy Papież spotka się z Wałęsą. Rumuńska Scintea dała na ten temat 8 linijek. Bułgarskie Robotniczesko Deło w 20-wierszowej notatce podało tylko trasę pielgrzymki. --- BBC: Naród polski pokazał swoją solidarność na światowych ekranach telewizyjnych. --- Prawda: Nieliczne grupki wiernych witały Papieża. --- Zdjęcie z Częstochowy z prasy zachodniej: funkcjonariusz prosi księdza z magnetofonem, żeby zszedł z dachu samochodu milicyjnego. --- Ku ogólnemu rozczarowaniu nie przybył do Polski Jan Lipavsky, wierny korespondent Rudeho Prava, od lat rozśmieszający nas swoimi kłamstwami o naszym kraju. CSRS nie akredytowała zresztą żadnego korespondenta na czas wizyty. --- RFI: Wizyta papieska wzmocni autorytet Kościoła w Polsce, a także być może zwiększy w aparacie władzy przewagę elementów umiarkowanych nad twardogłowymi. --- BBC: Gdyby na pielgrzymkę władze nie pozwoliły, sprawiłoby to wrażenie braku kontroli. Ale chyba już teraz Moskwa i Warszawa mają wątpliwości, czy to był dobry pomysł. ---

OD NAS - DO WAS

Papież wrócił do Watykanu, Wałęsa do Gdańska, pielgrzymi do domów. My wszyscy wracamy do naszego trudnego dziś. Ale bogatsi o tych osiem dni wspólnej radości i wolności. Solidarniejsi. Bogatsi w miłość, nadzieję i wiarę. Także w wiarę, że ZWYCIĘŻYMY.

Wszystkim, którzy pomogli w redakcji i edycji ostatnich ośmiu numerów Małej Polski, codziennie towarzyszącej drugiej pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny - serdecznie dziękujemy. Liczymy na Was także i jutro!

M A Ł A
P O L S K A

Nr zamknięto 23.6. godz. 24.00.

ZIARNO NADZIEI I WIARY

Chociaż druga pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny jest już za nami, mówi o niej cała Polska, cały świat. Tylko prasa oficjalna wraca do tematu niechętnie, a jeśli już, to pisze o służbach sanitarnych, organizacji ruchu drogowego, zaopatrzeniu w napoje chłodzące, lub powtarza w kółko to samo od grudnia 81 r. tezy partyjnej propagandy. Ślizga się więc po peryferiach wielkiego religijnego i patriotycznego przeżycia narodu, który nie dał się całkiem pogrążyć w jałowym marazmie narzuconym przez wojskową dyktaturę. Który już wie, i to na pewno, że każdy dzień codzienny może być – i będzie w niepodległej Polsce – tak samo radosny i swobodny, jak te osiem dni spędzonych wspólnie z Janem Pawłem II.

POLSKA TO MY! CHODŹCIE Z NAMI! --- Klimat wspaniałego tygodnia papieskiego w Polsce najlepiej oddają hasła malowane na transparentach i okrzyki wznoszone przez tłumy. Oto ich wybór, oczywiście niepełny, ale świetnie oddający atmosferę czerwca 83, specyficzny skrótowy zapis nastrojów i poglądów Polaków:

Amnestia!
Bez prowokacji!
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości....
Błogosław Matko naszej Ojczyźnie
Bogdan Włosik – pamiętamy!
Bóg, Honor i Ojczyzna
Cała Polska idzie z nami
Chcemy Lecha – nie Wojciecha!
Chcemy służyć Bogu i Ojczyźnie!
Chodźcie z nami!
Chodźcie z nami do Papieża!
Chodźcie z nami – dziś nie biją!
Chodźmy szybciej – nie zdążymy!
Czuwamy z Tobą Ojczyświeży
Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą...
Demokracja!
Demonstracja pokojowa!
Demonstracja pokojowa – z Mistrzejowic do Krakowa!
Dobraczyński do spowiedzi!
Duszpasterstwo robotników
Frasyniuk!
Gdańsk!
Gdańsk czeka!
Gdańsk – czuwamy!
Gdańsk wita Warszawę!
Gdańsk wolny!
Gdzie jest Papież tam jest wolność!
Grzegorz Przemyk – pamiętamy!
Idziemy do Papieża!
Jak wam nie wstyd! /to pod budynkiem PAP w W-wie/
Jesteśmy!
Jesteś Piotrem naszych czasów!
Każdy Polak idzie z nami!

Jesteśmy – będziemy!
Jutro nasze!
Koniec wojny!
Kraków i Warszawa to wspólna sprawa!
Kraków solidarny
Kraków z Gdańskiem!
Kraków z Warszawą!
Księża z nami!
Lech Wałęsa!
Małopolska!
Manifestacja pokojowa!
Mazowsze!
Mówcie prawdę!
My kochamy Ciebie!
Naród jest panem i władcą swego losu!
Narodowa Solidarność z Papieżem
Nie bij brata!
Nie lękajcie się...
Nie mamy broni!
Nie ma wolności bez solidarności!
Nie oddamy mowy, wiary
Niepodległość!
Nie zabijaj za pieniądze!
Niech żyje Papież!
Niech żyje Prymas!
Nowe związki – na Powązki!
NZS!
Ojciec do nas!
Ojciec ratuj!
Ojciec ratuj – giniemy
Ojciec ratuj nas!
Ojciec Święty – kochamy Cię – Internowani
Pan da siłę swojemu ludowi
Papież do nas!
Papież z nami!
Papież z nami my z Papieżem
Pokojowa demonstracja!
Polska nasza!
Polska to my!
Pozdrowienia dla podziemia!
Pozdrowienia od podziemia!

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
m mmm mm mmm m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
Nr 18 4.07.83 20 zł

Przewodź Lechu!
Przewodź w miłości ku niepodległości!
Przyjedź znowu!
Robotnicy i studenci!
Ryszard Smagur – pamiętamy!
Rzućcie pały – chodźcie z nami!
Rzućcie pały – przebaczymy!
Rzućcie pały – przebaczymy!
Solidarni!
Solidarni z Papieżem!
Solidarni z Tobą!
Solidarni z Tobą zwyciężymy!
Solidarność!
Solidarność walczy!
Solidarność z Papieżem!
Solidarność zwycięży!
Solidarność żyje!
Solidarny naród wita!
Spotkamy się jutro! /do ZOMO/
Stocznio wcy Gdańska z Papieżem
Trzymamy się!
Tu jest Polska!
Tu wolna Polska!
Uchron nas od nienawiści!
Uwolnić politycznych!
Witaj jutrzeńka swobody!
Witamy Ojciec Solidarności!
Władek Hardek!
W miłości prowadź nas do wolności!
Wojsko to koszar! /ności!
Wojsko z nami!
Wolna Polska!
Wolna szkoła!
Wolne wybory!
Wolność więźniom politycznym!
Wszyscy razem!
Wytrwamy!
Zbyszek Bujak!
ZOMO do pracy!
ZOMO na stonkę!
Zostań z nami!
Zwolnić politycznych!
Zwycięstwo nasze!
ZWYCIĘŻYMY!

O PIELGRZYMCE - - PO PIELGRZYMCE

--- Gdy w drodze do Warszawy dziennikarz towarzyszący Papieżowi w odrzutowcu Alitalia spytał, co czuje, wracając do Ojczyzny, ten odparł jednym angielskim słowem: "myself" - czuję się sobą.

Warszawa --- Mieszkańcy stolicy twierdzą, że do ich miasta przyjechało witac Papieża 4 razy tyle ludzi, co w 1979 r. Warszawa była tak zapchana tłumami, że trudno było przecisnąć się chodnikami. --- Podczas transmisji z powitania na Okęciu w telewizji mignął transparent pisany "solidarka" - Witaj Ojczyzno Święty - Aktorzy. --- Kiedy dostojny Gość zbliżył się do szpalery oczekujących, z tłumy za nim dał się słyszeć okrzyk: Ojczyzno Święty, pobłogosław dziennikarzy! --- Reporterzy TVP tylko czyhali na chwilę przywitania się Papieża z Dobraczyńskim, by móc uwiecznić bodaj te parę konwencjonalnych zdań, jakie Papież zwykle mówi witając każdego dostojnika, i transmitować je potem jako dowód poparcia Watykanu dla PRON. Niestety. Kiedy czołowy "partyjny katolik" runął na kolana, żeby ucałować pierścion, Papież odwrócił głowę, rozpoczął rozmowę z kolejnym w szeregu dostojnikami i spokojnie wytrzymał ten krótki moment, po którym - zgodnie z etykietą - Dobraczyński musiał puścić jego dłoń. Scena została zarejestrowana, ale jej potem nie powtarzano. --- Specjalne samochody grupy komandosów eskortujących Papieża miały naokoło wbudowany szeroki stopień, na którym komandosi stali twarzą do tłumy i samochodu papieskiego. Ubrani byli w ciemnostalowe mundury polowe, także berety oraz w czarne skórzane rękawiczki. Każdy miał przy sobie polową radiostację, u

prawego boku za pasem pistolet wyciągnięty z kabury z olbrzymią drewnianą kolbą, z lewej - kajdanki. Większość nosiła ciemne okulary. --- W czasie mszy na Stadionie Dziesięciolecia większość obstawy milicyjnej podczas Podniesienia przykładnie klękała. Ale inni byli bez przerwy zajęci fotografowaniem grup, które przybyły z transparentami. --- Sektor aktorów. Przed nabożeństwem odbywa się misterium maryjne w ich przygotowaniu. Są m. in. Zapasiewicz, Szczepkowski, Kolberger, Komorowska, Nehrebecka. Są tu również L. Kydryński z żoną H. Kunicką --- W pobliżu sektora aktorów grupa pielgrzymów z Wilna witana przez Papieża. Prawdopodobnie przeszli przez "zieloną granicę". --- Harcerzy całe mnóstwo, w rozmaitych mundurach. Przed wjazdem Papieża na stadion próbowali układać kwiaty w kształt litery V. Prawdopodobnie interweniowały służby porządkowe i ostatecznie pojawiła się ułożona z kwiatów lilijka i napis "Witamy". --- Podczas mszy rozdano 200 tys. komunikantów, dzielonych na czworo, co znaczy, że 800.000 ludzi przyjęło komunię św. --- Ogromną demonstracją na Krakowskim Przedmieściu w dniu przyjazdu Papieża TVP skwitowała krótko: małe grupki próbowały zakłócić spokój, tłum się nie przyłączył, grupki się rozeszły. --- Po wyjeździe Papieża stolica wróciła do "stanu normalnego". Zomo i ROMO choć w nieco mniejszej liczbie pojawiło się we wszystkich newralgicznych punktach miasta. Społeczeństwo spodziewa się natychmiast po wyjeździe papieża zaostreżenia sytuacji i kursu obecnej ekipy, która będzie chciała wykazać Wielkiemu Bratu, że panuje nad społeczeństwem i własnym betonowym aparatem. Spodziewać się trzeba szczególnie ostrych ataków na

inteligencję.

CZĘSTOCHOWA --- Należy przyznać władzom miasta znakomite przygotowanie organizacyjne na przyjęcie pielgrzymów /1 mln w sobotę, 2 mln w niedzielę/. Sklepy nawet z cukierkami były otwarte do 24.00, ludziom nie robiono trudności w rozbijaniu namiotów na trawnikach, a milicjanci /nie ZOMO!/ byli wyjątkowo grzeczni. Zapewniono również miejsca dla samochodów po umiarkowanej cenie /100 zł za dobę/. A więc jak władza ludowa chce, to umie i może? --- Niezwykle serdecznie przyjmowali młodych pielgrzymów sami mieszkańcy miasta. Wiele osób prywatnie, za darmo nocowało kilkusobowe grupy w swoich mieszkaniach, nie szczędząc im herbaty i pościeli itp. --- W czasie wielogodzinnego oczekiwania przez młodzież na przybycie Papieża, na murach Jasnej Góry w tzw. "programie warszawskim" wystąpili aktorzy ze stolicy, m.in. Maja Komorowska i Halina Łabonarska. --- Harcerze ułożyli z kwiatów na trawie dużą lilijkę z napisem "Czujemy" a na niej literę V. --- I w Warszawie i potem w Częstochowie pojawiła się grupa młodzieży ze znanego warszawskiego gimnazjum z transparentem: "Rejtan" pisanym "solidarka". --- Na spotkaniu z młodzieżą do Papieża, siedzącego w czerwonych szatach i białej czapce podbiegło w pewnej chwili małe dziecko, ubrane na biało w czerwonej czapce. Papież wziął dziecko na kolana i rozmawiał krótko z jego matką, która chwilę później podeszła, żeby zabrać dziecko. Partyjny teleks do KC informował z Częstochowy, że młodzież 30 razy przerywała jego homilię oklaskami i owacjami. ---

POZNAŃ --- MO zaatakowała demonstrację, jaka nastąpiła po spotkaniu z Papieżem. Zatrzymano kilkanaście osób. ---

KATOWICE --- Na lotnisko na Muchowcu najbardziej niecierpliwi pielgrzymi przybyli już na 2 dni przed Papieżem. W terenie otaczającym sektory pojawiły się ich namioty. --- Podobno dopiero księża zdołali ukreślić łeb pomysłowi władz katowickich, w większości samych generałów, żeby na lotnisku nie budować strażniczych wieżyczek obserwacyjnych. --- MO odbierała pielgrzymom nie tylko butelki i noże, ale także flagi papieskie, za pomocą których - jak wiadomo - można dokonać zamachu na Ojca Św. Nawet jednak i w tym działaniu widać było typowo socjalistyczny bałagan: niektóre sektory były bowiem pełne flag... "Solidarności". --- Funkcjonariusze SB występowali z plakietkami "Służba porządkowa". --- Jan Paweł II świetnie nawiązywał kontakt z tłumem. Kiedy ludzie witali go okrzykami "Niech żyje Papież", powiedział wesoło, zupełnie rozluźniony: Żyję i będę mówił. Potem po kolejnej fali oklasków, dodał jeszcze: żyję i będę mówił, jeśli mi pozwolicie. Ileż to lat oduczano nas od takich ludzkich, prostych rozmów?

KRAKÓW --- Od poniedziałku, a więc na dwa dni przed mszą Błoniach we wszystkich komitetach partyjnych wprowadzono już całodobowe dyżury specjalne. PO CO? --- Przed wizytą papieską emisariuszki z Zarządu Sp. Fala przynosiły do wszystkich zakładów fryzjerskich zobowiązanie do podpisania, że nie będzie się dekorowało okien. Dopuszczono tylko flagi. Przed 1 Maja rozdano zobowiązania, że będzie się okna dekorować. --- Sklepy prywatne były znacznie częściej dekorowane niż państwowe. W jednym z tych ostatnich ułożono krzyż z pojemników na butelki. --- Każdy witał Papieża, jak potrafił i mógł. Na płocie

przy ul. Sławkowskiej przez jakiś czas wisiał kolorowy plakacik "RO NZS wita Papieża". W oknach Starego Teatru przy pl. Szczepańskim urządzono ze smakiem małą ekspozycję fotografii przedstawiających sceny ze spotkania z Papieżem aktorów tego teatru w 1979 r. --- W kościołach sprzedawane są pamiątkowe koperty. Jedna z wizerunkiem Papieża i napisem: 16-23.6.83 Przybywam do was jako syn tej ziemi, tego narodu. Druga z widokiem Częstochowy, MB Jasnogórską, datami 1382-1982 i napisem: 600 lat. --- "Nasz Ojciec, nasz Brat - Jan Paweł II" - te parę słów na odznace, jaką można było kupić w paraflach, świetnie oddaje nasz stosunek do Papieża. --- W jednym z sektorów na Błoniach korespondent Małej Polski doliczył się 20 flag białych-czerwonych z różnymi napisami na białym polu /głównie "Solidarność"/. Flagi te były przed i po manifestacji tak zwijane, że wyglądały jak zwykłe flagi narodowe. --- Wiele grup solidarnościowych jeździło za Papieżem po całej Polsce biorąc udział we wszystkich uroczystościach. Widać je było również na Błoniach.

MISTRZEJOWICE --- Według RFI po poświęceniu kościoła Papież odśpiewał razem z ludźmi "Boże coś Polskę" trzymając ręce w górze w geście V. --- Część manifestantów wracając z Mistrzejowic do Krakowa została zatrzymana przez kordon ZOMO. Niektórzy funkcjonariusze żądali od ludzi zdjęcia odznak "CZĘSTOCHOWA 83" pisanych "solidarką". Kiedy jednak usłyszeli, że to odznaki poświęcone i że "ręce wam uschną", jak je ruszą - dali spokój. Liczebność pochodu z Mistrzejowic do Krakowa ocenia się - jak zwykle - bardzo rozmaicie. Najwyższe szacunki podają 40 tys. ---

WAWEL --- Po uroczystym zakończeniu Synodu Papież odwiedził chorych księży, z którymi kiedyś współpracował. Jego samochód czekał w pobliżu, ale kiedy wyszedł, natychmiast zjawił się czarny mercedes, którym Papież przejechał niewielką odległość do budynku, gdzie czekał już na niego Jaruzelski. ---

TATRY --- Remont schroniska w dol. Chochołowskiej zaplanowany był na kilka lat, ale na spotkanie Papieża z Wałęsą przygotowano je w ciągu kilku tygodni. ---

BALICE --- Kiedy kard. Glemp na lotnisku dziękował milicji, wśród tłumu rozległy się gwizdy, które słychać było nawet w TV. ---

OPINIE Z KRAJU --- ...Hiszpański papamobile? Rany Boskie, co za klatka! ---...Przed przyjazdem Papież miał 2 problemy: jak spotkać Wałęsę i jak dołożyć czerwonym. Pierwsze załatwił od ręki, drugie załatwił stopniowo. --- Na spotkaniu z młodzieżą miał niezwykle trudne zadanie. W dzisiejszej atmosferze każde nieostrożne słowo mogło wywołać nieobliczalne skutki. Jednak i tym razem poradził sobie świetnie, wręcz genialnie. ---... Dzień młodzieży w Częstochowie to wielka klęska komunizmu. Milion młodych ludzi dobrowolnie zjeżdżających się z całej Polski dla ujrzenia, uczczenia i wysłuchania Papieża musiał być dla komunistów strasznym ciosem. Nie trzeba już do nich strzelać, żeby padali...

--- I Papież i tłumy nie reagują tak spontanicznie, jak 4 lata temu. Ale ta wizyta jest bardziej dojrzała, ludzie bardziej przeżywają ją wewnętrznie, a więc jej wpływ może być jeszcze większy. --- Mówi milicjant: zaraz po odlocie Papieża Huta się ruszy i będzie bić milicję. --- Inna opinia: skończy się wizyta, a wtedy dokręca śrubę. Już się na to zanosi i już to wszyscy zapowiadają w oficjalnych prze-

mówieniach. ---

--- Komuniści jeszcze gorzko pożałują, że wpuszcili papieża... --- W kołach dziennikarskich mówi się, że sytuacja jest groźna. Jaruzelski przegrał plebiscyt w narodzie i nie dostał rozgrzeszenia u Papieża. Ton komunikatów świadczy o tym, że zdania były rozbieżne. Strona kościelna nie dała żadnego komunikatu o spotkaniu z Jaruzelskim i zawzięcie milczy na ten temat. Depesza z samolotu na przykład była adresowana tylko do Jabłońskiego. ---

OPINIE Z ZAGRANICY --- BBC protestując przeciwko nie udzieleniu akredytacji przez władze polskie dwóm swoim stałym korespondentom, nie wysłała do Polski swojej ekipy telewizyjnej i korzystała tylko z obrazu TV amerykańskiej. --- W prasie zachodniej ukazała się masa foto-reportaży z wizyty Papieża w Polsce. A u nas co? --- Znakomicie wręcz relacjonowała wizytę TV amerykańska. Systematycznie, kilka razy w ciągu dnia nadawała krótkie programy filmowe opatrzone komentarzem. ---

ROZUMIEMY SIĘ BEZ SŁÓW...

Rozumieliśmy się doskonale, mimo że nie wszystkie słowa mogły podczas oficjalnej wizyty paść z ust Papieża. Oto niektóre z papieskich "dwuznaczności", jak je nazywały reżimowe przekazy. "Przyjechałem do mego narodu ..." - mówił Papież i wszyscy wiedzieliśmy, że nie przyjechał do "naszego" rządu. Dwukrotnie przynajmniej wspominał, że Polska uzyskała wolność w wyniku zakończenia I /a nie II/ wojny światowej. A więc rok 1945 nie przyniósł nam wolności... A kiedy pozdrawiał wszystkich rodaków "od północy na południe, od zachodu do wschodu" - to w tym niecodziennym porządku stron świata każdy odkrywał chęć pozdrowienia na pierwszym miejscu kolebki "Solidarności" - Gdańska, do którego

nie pozwolono mu jechać. W Częstochowie zaś pozdrowił "różne grupy, które tu nie ujawniły się", a więc także wszystkich tych, którzy w podziemiu pracują i walczą o nową Samorządną Polskę.

NIE Z NAMI TAKIE NUMERY, Brunner!

Wyjątkowo obrzydliwą rolę odegrały w czasie papieskiej wizyty polskie mass media. Nigdy nie grzeszyły umiarem ani taktem, tym razem jednak pokazały nam cały swój arsenał metod zakłamujących rzeczywistość wyjątkowo wyraźnie. Oto kilka przykładowych sposobów postępowania propagandy, który każdy mógł sam łatwo zaobserwować.

--- 1. Pokazać jak najmniej, a jeżeli już nie da się inaczej, to przede wszystkim wydarzenia oficjalne. TVP w transmisjach z uroczystości pokazywała jeszcze mniej ujęć tłumów niż 4 lata temu. Być może trudno byłoby znaleźć taką grupę ludzi, gdzie by nie było jakiegoś "antysocjalistycznego" transparentu lub planszy.

--- 2. Utrudnić odbiór informacji. Transmisje uroczystości emitowane przez nadajnik TV Gdańsk były np. wyjątkowo złej jakości. Znaczący twierdzą, że powodem zakłóceń nie było pojawienie się okresowych plam na słońcu.

--- 3. Zniechęcić do udziału w uroczystościach. Np. TV rzuciła hasło: uwaga na złodziei! Sens jest jasny: siedź w domu, pilnuj dobytku zamiast oglądać Papieża.

--- 4. Utopić istotę wydarzeń w powodzi nieistotnych szczegółów. Np. Polskie Radio w podsumowaniu dnia 19.06. podało tylko, ilu osobom udzielono pomocy lekarskiej, ile razy interweniowało pogotowie, ile osób trafiło do szpitala. Historyczne dni swego kraju można widzieć i tak... Poza tym: czy ktoś mówił i pisał

tak kiedyś np. o uroczystościach 1 Maja?

--- 5. Pomniejszyć znaczenie pielgrzymki. W dniach wizyty dzienniki radiowe zaczynały się - raczej nie- zwykle - od wiadomości ze świata. "Papież", jako wiadomość krajowa, spadał więc niejako "naturalnie" na dalsze miejsce. Np. 21.6 o godz. 1.00 w nocy wiadomość o Papieżu spadła w ten sposób na szóstą pozycję, a o godz. 8.00 była wiadomością - aż trudno uwierzyć - ostatnią.

--- 6. Nie nazywać rzeczy po imieniu, mówić sztucznym oficjalnym językiem, w którym gubi się właściwy sens. Oto jak cudacznie Urban - świetny przecież żurnalista - ujął nastrój spotkania Papieża z tłumem: "Miały miejsce fakty wywołania stanu podniecenia o politycznym podtekście".

--- 7. Udać obiektywizm, cytować inne źródła, rzekomo niezależne, lub tak dobrane, że popierają tezę reżimu. Oto w komentarzu z Rzymu w programie PR Wasilewski mówi, co się dzieje w Warszawie. Zważcie: stamtąd mówi o tym, co się dzieje tutaj! I co mówi: W Warszawie panuje duże zaniepokojenie z powodu przemówień papieskich; Urban przypomniał władzom kościelnym ich zobowiązanie, że wystąpienia Papieża nie będą miały charakteru politycznego. Z Budapesztu osławiony Samitowski ka- bluje jeszcze wyraźniej: Węgrom nie są obce próby wykorzystywania Kościoła do celów politycznych; pamiętaj, jak tragiczne zniwo zebrali ci, którzy w 1956 r. siali wiatr...

Po tylu, tylu latach gorz- kich doświadczeń z propa- gandą komunistyczną - nie z nami takie numery, Brun- ner!

Numer zamknięto w dniu 3 lipca 1983 r.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 19 - 18 lipca 83 - 20zł

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z KRAKOWA --- Telewizja i prasa jak ognia unikały fotografii i obrazów, na których byłoby widać tłumy ludzi witających wszędzie Papieża. Zezwolono tylko "Tygodnikowi Powszechnemu" na publikację panoramicznego zdjęcia Błonia, pokrytych mierzem głów ludzkich. Ale i tu zadziałał cenzor. Otóż ten fragment, na którym było widać budy milicyjne stojące koło Cracovii, kazano wyciąć. Redakcja usłuchała, ale w to miejsce z wyraźną złośliwością wstawiła fragment innego tłumy - pod parasolami. --- Prawdziwą panikę w Nowej Hucie wywołał gwałtowny opad gryzącego pyłu z Kombinat na osiedla mieszkalne. Tylko "Krakowska" była łaskawa odnotować ten fakt kilkoma wierszami druku w swoim "Raptularzu" tj. rubryce przeznaczonej na interwencyjne duperełki. --- Coraz trudniej na posiedzeniach różnego typu - sesjach rad, zebraniach spółdzielni czy organizacji uzyskać quorum obecnych. Zniechęcenie do pracy społecznej, tak obecnie jałowej, powoduje, że zdarzają się przypadki odraczania zebrań, bo brak wymaganej przepisami liczby osób do podjęcia uchwał.

--- Prasa doniosła, że wiceprezydent Krakowa wręczył przedstawicielowi MO specjalny adres z podziękowaniem dla wszystkich funkcjo-

nariuszy MSW, którzy "swoją pracą przyczynili się do sprawnego i godnego przebiegu wizyty Papieża". Czekamy na podobny gest pod adresem kościelnych służb porządkowych. --- Może jeszcze uda się komuś nabyć na stoiskach kościelnych książkę ks. M. Malińskiego o Janie Pawle II pt. "Najchętniej grał na bramce". Wyd. SS Loretanek W-wa 1983. --- Widziano napisy kredą na murach: 22 lipca koniec wojny. To chyba malowało ORMO z PRON-owcami, bo czuć w tym tę samą rękę, która śmiało pisała kiedyś na murach Kurii "Zdrajcy". --- Jak doniosła "Krakowska", za ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka uznali ostatnio swe nazwiska m.in. osobnicy: Bałwan, Buc, Bzdzi- kot, Cipcia, Dupak, Sierota i Szmaciarz. Ciekawe, że także na przykład: Major oraz Wrona.

--- Z KRAJU --- Wałęsa łowi ryby w Sokołowie Podlaskim, spędzając tam wakacje wraz z rodziną. Tymczasem dyrekcja Stoczni zarzuciła mu samowolny wyjazd na urlop. Wałęsa zaklina się, że ma świadków na to, że urlop był uzgodniony z jego majstrem. Wakacje w sierpniu nie urządzają go, bo chce brać udział w obchodach związanych z trzecią rocznicą powstania "S". --- Wałęsa zapowiedział, że wkrótce spotka się znowu z przywódcami podziemia. --- Tadeusz Jędrzak - przewodniczący RKW Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wszedł w skład Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej "S". Natomiast Regionalny Komitet Strajkowy Dolny Śląsk będzie odąd reprezentowany w TKR przez jego nowego przewodniczącego ps. "Witold". --- Jeden z czołowych uwięzionych działaczy "S" Andrzej Gwiazda został przeniesiony z więzienia do szpitala. Podobno jego stan zdrowia poprawił

się. --- Ogłoszono kolejny, równie niejasny, jak poprzednio, komunikat o śledztwie w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka. Nie wiadomo po co są te komunikaty. Przecież i tak znamy wynik śledztwa: sprawcy nie udało się ustalić. --- Przedłuża się proces "konserwacji" napisów zdjętych z pomników ofiar Grudnia w Gdańsku i Gdyni. Na oddanie do "konserwacji" całych pomników jeszcze się władze nie ośmieliły. --- W 4 dni po wyjeździe Papieża prymas Glemp otrzymał list od Jaruzelskiego, że zgadza się na ustanowienie pod kontrolą Episkopatu funduszu w wysokości 2 mld dolarów do zainwestowania w prywatnym rolnictwie. Pieniądze pochodzić będą głównie od Episkopatów RFN i USA. Szczegóły tego przedsięwzięcia omawiają obszernie polskojęzyczne rozgłoszenie na Zachodzie. Tylko rządowe media milczą na ten temat. A przecież zawsze tyle trąbiły o wadze rolnictwa i gospodarki żywnościowej dla narodu. Czyżby chodziło zawsze o rządowe rolnictwo tylko? I tylko o wyżywienie rządu? --- W czerwcu wysłano z RFN do Polski 95.000 paczek, w I półroczu br. - prawie milion. Nasza prasa zauważyła tylko tych kilka, w których były jakieś antypolskie ulotki lub kamienie. Nie wykluczone zresztą, że wysyłały je grupy zbliżone do terrorystów z Berna. A propos, dlaczego nasza propaganda tam kompletnie zapomniała o tym temacie? --- Za parę dni Sejm ma m.in. rozpatrywać zmiany w Konstytucji. Czy może wreszcie zagwarantowana będzie chłopom prywatna własność ich ziemi? A może tylko wykreśli się z tekstu zwłoki FJN? --- 22.07 spodziewane jest zniesienie stanu wojennego. Co stanie się z WRONą? Chyba ulegnie samolikwidacji? --- Jak to ujął londyński Sunday Times, "PRON pisze do WRON o zniesienie stanu wojennego." Dlaczego robi to dopiero

teraz? Czekał na rozkaz? --- Mija kolejny termin przesuwanego już wielokrotnie plenum "ideologicznego" KC. Podobno główną tego przyczyną jest teraz przedłużająca się choroba Barcikowskiego. --- "Gdyby nie działania zewnętrzne, np. amerykańskie sankcje i ich skutki - powiedział Urban - to całkowite zniesienie stanu wojennego byłoby możliwe dużo wcześniej". Za jakiś czas dowiemy się po prostu, że stan wojenny wprowadzono na skutek wypowiedzenia nam wojny przez USA. --- Prezesem Naczelnej Rady Łowieckiej został w miejsce osoby cywilnej generał brygady WP, czy nawet MO. Pełzająca junta dąży najwyraźniej do opanowania wszystkich stanowisk nomenklaturowych w kraju. Czy na czele Ligi Kobiet też stanie jakiś generał? --- Nieprawdopodobne, a jednak: Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne wybiło w serii "Powstania polskie" medal z podobizną pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Awers medalu przedstawia jego twarz i napis "Niepodległość Polski - 11.XI.1918", natomiast rewers - datę 6 sierpnia 1914 r. /a więc datę wymarszu I Kadrowej z Krakowa/ i rysunek maszerującej kolumny legionistów. --- Jednym z nielicznych czasopism polskich, które na swej okładce zamieściły zdjęcie Papieża jest słynny już "Niewidomy Spółdzielca". Cenzura widać odpuściła, bo czytelnicy tego pisma i tak w końcu mało co widzą... --- Powstała nowa organizacja "twórców" - Stowarzyszenie Grafików Projektantów. Czekamy na stowarzyszenie Malarzy Scen z Historii LWP, Stowarzyszenie Rzeźbiarzy Popiersi Wojskowych oraz Stowarzyszenie Scenografów Akademijnych. --- Przedłużono o 2 miesiące agonię Związku Literatów Polskich. Czemu należy zawdzięczać tę łaskę władzy - nie wiadomo. ZLP jest ostatnim związkiem twórczym, który nie został poddany kontroli władz

po 13 grudnia. Podporządkowano już lub zlikwidowano m.in. niezależne: SDP, ZPAP, ZASP i Stow. Filmowców Polskich. --- Niespodziewanie zlikwidowano drugie programy RTV. Na szklanym ekranie mamy teraz prawie wyłącznie teleferie, powtórki pradawnych meczów piłkarskich i transmisje uroczystości oficjalnych. Przebąkuje się za to o zwiększeniu opłat za RTV. 400 osób, podobno mało użytecznych, wyrzucono z pracy w telewizji. Nie udało nam się nigdzie przeczytać, żeby problemem tym zajął się jakiś zz, niezależny i samorządny, albo np. SD PRL... --- Dzięki decyzji Ministra Budownictwa w domach mieszkalnych będą mniejsze okna, żeby zaoszczędzić ciepło do ogrzewania mieszkań. Żegnajcie sny o szklanych domach Żeromskiego! W epoce socjalizmu zmilitaryzowanego wystarczą bunkry z otworami na strzelnice! --- Jak twierdzą znawcy przedmiotu z NOT, w Polsce nieczynny jest co trzeci zakład produkcyjny, co trzecia linia technologiczna i co trzecia maszyna. --- Ministerstwo Finansów zapowiada zmianę ustawy sejmowej sprzed zaledwie roku, dotyczącej opodatkowania firm polonijnych, które ma być podwyższone. Jak więc można marzyć o stabilizacji tych firm, o ich zaufaniu do założeń gospodarki, jeśli zmieniają się one co kilka miesięcy? --- Podwyższono ceny ryb morskich średnio o 30%. Dopłaty z budżetu i tak będą wynosiły jeszcze 50%. Po kwietniowej podwyżce cen biletów lotniczych wprowadza się obecnie sezonowe dopłaty 200-300 zł. Zdrożała sól. Gdyby ktoś słyszał, że gdzieś ceny drgnęły w dół, to prosimy dać znać! --- PRON ma już swój własny znaczek, który jako żywo przypomina stylizowany patriotycznie fallus /po polsku: prącie/. Nie wiemy, jak to się stało, ale projektantem znaczka jest

niejaki GOROL, jeden z inicjatorów pierwszego rozbijackiego minizwiązku plastyków - Związku Artystów Rzeźbiarzy. ---

ZE ŚWIATA --- Cała prasa światowa spekuluje na temat pogłosek o możliwości wizyty Jana Pawła II na Litwie w roku przyszłym, w 500-lecie śmierci Św. Kazimierza - patrona Litwy. Watykan ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył tej wiadomości. --- Związek Radziecki i Bułgaria odrzuciły z oburzeniem oskarżenie Alego Agcy, jakoby agencji służb wywiadów tych krajów zamieszani byli w zamach na życie Papieża w dniu 13 maja 81 r. - Prasa reżimowa z lubością rozwałkowuje fakt ukazania się w Osservatore Romano w dniu 25.6. br. artykułu z-cy redaktora naczelnego ks. Virgilio Levi sugerującego konieczność zejścia ze sceny politycznej Wałęsy w zamian za zniesienie stanu wojennego w Polsce, co zostało rzekomo uzgodnione między Papieżem a Jaruzelskim. Mniej uwagi poświęca się temu, iż ks. Levi natychmiast potem "złożył rezygnację", co jest faktem bez precedensu w historii Watykanu. Inaczej mówiąc otrzymał dymisję, co wskazuje, że pogląd Papieża jest inny. --- Polska zawiesiła swe kontakty z Międzynarodową Organizacją Pracy po wszczęciu przez nią oficjalnego śledztwa w sprawie sytuacji związków zawodowych w Polsce. Coraz bardziej oddalamy się od normalnego świata... --- Proroczo pisał bezimienny poeta 20 grudnia 1981: "Wypnij na Kremlu pierś po medale naród dziękuje ci generale." W 60-tą rocznicę urodzin Jaruzelski został obsypany na Kremlu odznaczeniami "bratnich krajów", choć jego polityka jest dla nich wciąż "za miękka".

Poza radzieckim Orderem Lenina dostał jeszcze m.in. bułgarski Order Dymitrowa i wietnamski Order Złotej Gwiazdy. Tak więc za jednym zamachem liczba baretek generała wzrosła z 10 do 12 czy 13 rzędów i wkrótce dorówna najsędziwszym marszałkom radzieckim. --- Wg londyńskiego Observera Andropow nie jest zdrowy, ale w dalszym ciągu jest u steru. --- Niezwykłym wydarzeniem w radzieckiej dyplomacji jest zmiana szeregu ambasadorów w krajach socjalistycznych. Od czasu dojścia do władzy Andropowa zaszło więcej zmian na stanowiskach ambasadorów, niż przez ostatnich 10 lat życia Breżniewa. Po ambasadorze radzieckim w NRD, który pełnił swą funkcję od 20 lat, odwołano dotychczasowych ambasadorów w Polsce /Aristowa/ i Bułgarii. Interpretuje się to jako dążenie Andropowa do zaznaczenia swojego autorytetu w stosunku do reszty krajów bloku radzieckiego. --- Trzej żołnierze radzieccy zostali rozstrzelani a ponad 40 aresztowano pod zarzutem przemytu futer i japońskiego sprzętu elektronicznego w trumnach żołnierzy radzieckich poległych w Afganistanie. --- Szef partii w Leningradzie tow. Romanow nie umie wyjaśnić, jak to się stało, że zastawa stołowa wypożyczona na wesele jego córki z Ermitażu wróciła do muzeum w znacznie uszczuplonym stanie. Ach, ten dyskretny urok burżuazji... --- Władimir Bolszakow w książeczce "Wyprawa krzyżowa przeciw socjalizmowi", wyd. AP Nowosti, Moskwa 83, 103 strony, w jęz. polskim, bułgarskim, czeskim, niemieckim, słowackim i węgierskim /ciekawe – nie rosyjskim!/ cytuje wypowiedź przedstawiciela polskiego kontrwywiadu: Największe sukcesy osiągnęła "Solidarność" w ekstremizmie, anarchii i spychaniu Polski na skraj przepaści. Było to w znacznej

mierze wynikiem działalności służb specjalnych USA i nie tylko tych służb. – Dobrze wiedzieć, jak nas widzą i piszą nasi przyjaciele... --- Coś ze sportu: Rumunia nie będzie reprezentowana w Pucharze Zdobywców Pucharów w piłce nożnej, bo finał Pucharu Rumunii wyznaczono na 6 lipca a termin zgłoszeń do PZP minął 30 czerwca. Biurokraci z Rumuńskiego Związku Piłkarskiego przegapili ten szczegół. Skąd my to znamy? ---

Z PRASY NIEZALEŻNEJ

--- Wybranie A. Kozuba – przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa w skład Egzekutywy KK PZPR jest sprzeczne ze statutem partii i uchwałą miejskiej konferencji PZPR, które wyraźnie mówią, że członkiem władz może być tylko delegat na konferencję, a Kozub takim delegatem nie był. /Kablowiec nr 15/

--- "S" w Kablu podniosła zasiłek z tytułu urodzenia dziecka do 3 tys. zł.

--- Z dniem 1 września ma ulec likwidacji klinika geriatry Miejskiego Szpitala Chirurgii Urazowej w W-wie. Kierownik tej placówki, światowej sławy hematolog-immunolog doc. Zofia Kuratowska straci pracę. Wronie władze wolą zlikwidować tę placówkę, niż pozwolić, by na jej czele stała osoba, która równocześnie prowadzi sekcję lekarską Prymasowskiego Komitetu Pomocy. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. /wg Biul. Dyskusyjno-Informacyjnego nr 11 wyd. dla sł. zdrowia/.

--- Usunięcie przez władze prof. Szczeklika ze stanowiska prorektora AM w Krakowie i ukaranie go wysoką grzywną przez kolegium za udział w niezależnej manifestacji majowej, budzi protesty środowisk academic-

kich. Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego /kierowana przez rektora PK prof. Ciesielskiego/ stwierdziła w piśmie do Min. Zdrowia, że decyzja ta jest "w świetle prawa nieważna". Wydział Prawa i Administracji UJ w piśmie do gen. Kiszczaka stwierdził z kolei drastyczne naruszenie prawa przez kolegium Kraków-Śródmieście. /wg Biuletynu jak wyżej, nr 12/.

USTRÓJ NIE TOLERUJE ŻADNEGO pluralizmu

Po Sierpniu 80 ruch głębokiej odnowy objął wszystkie odcinki życia społecznego w Polsce. M.in. grupa działaczy turystycznych wystąpiła z wnioskiem reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które w latach stalinowskich połączono przymusowo z ówczesnym Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, tworząc z nich scentralizowane i zbiurokratyzowane PTTK, które z biegiem lat wyrodziło się w wielkie nieruchawe przedsiębiorstwo, mające niewiele wspólnego z żywą organizacją społeczną. Inicjatorzy złożyli do władz wnioszek o rejestrację PTT, ale zabiegi te przerwał wojskowy zamach stanu z 13.12.81 r. Po zawieszeniu stanu wojennego wniosek złożono ponownie, ale uzyskano odmowę. Uzasadnienie: Cele działania może równie dobrze wypełniać istniejące już PTTK i LOP, w związku z czym przydatność nowego towarzystwa byłaby żadna. Inicjatorzy złożyli odwołanie od tej decyzji, ale szanse jego załatwienia są znikome. Ustrój socjalistyczny boi się pluralizmu nawet w szeregach turystów!

UCZ SIĘ WOJTEK!

Któregoś dnia o 19.45 DTV biadał, że EWG nie może się dogadać z Wielką Brytanią. O 20.05 BBC podało, że porozumienie osiągnięto. Jak widać imperialiści załatwiają te sprawy w ciągu kwadransa. ---

SCENARIUSZ NIECO INNY, ALE EFEKT TEN SAM: ZLIKWIDOWANO KOLEJNE STOWARZYSZENIE

Kiedy w Belwederze Jaruzelski bąkał przed Papieżem frazesy o porozumieniu narodowym, jego ludzie po cichu dorzynali Związek Polskich Artystów Plastyków. Mimo karnego zawieszenia Związku i odwołania jego wyznaczonego już Walnego Zjazdu, Zarząd Główny ZPAP, wspierany przez olbrzymią większość plastyków, nie chciał się poddawać. Warunki stawiane przez władze były zresztą nie do przyjęcia dla uczciwych ludzi. Władze żądały bowiem od Zarządu Głównego: 1. odwołania uchwał walnych zebrań okręgów ZPAP z okresu od 1980 do 1983 r., 2. przedstawienia na Walnym Zjeździe przez Zarząd Główny proponowanych kandydatów do ZG /nowego/ bez dodawania kandydatów z sali, 3. wycofania sprawozdania na Walny Zjazd, krytykującego mocno Ministerstwo Kultury i Sztuki i opracowanie nowego sprawozdania przez zespół z udziałem 2 przedstawicieli ZG i 2 z Ministerstwa. ZG nie przyjął tych warunków i wydał tym na siebie wyrok. Pismo o rozwiązaniu Związku doszło do ZG ZPAP 20 czerwca, tj. w dniu kiedy Papież dopiero odwiedzał Poznań. Dlatego prawdopodobnie przesunięto opublikowanie tego faktu w prasie aż na 24.6. Nie licząc strat społecznych, niewymiernych przecież i strat, jakie poniesie na związku z tym kultura narodowa, skutki tej decyzji już odczuwa krakowskie środowisko plastyczne. Np. nie miał kto dopilnować, aby plastycy otrzymali 14 pracowni w nowych blokach i lokale te przeszły bezpowrotnie w ręce innych ludzi, którzy akurat lokali tego typu zapewne tak bardzo nie potrzebują. Inna konsekwencja: plastycy prawdopodobnie zbojkotują przyszłoroczne Biennale Grafiki - słynną, międzynarodową, odbywającą się co dwa

lata w Krakowie wystawę. Jeśli zaś ta impreza za rok nie odbędzie się, to już na zawsze wypadnie z międzynarodowego kalendarza. Rozmaici karierowicze rozpoczęli walkę o stołki w nowym stowarzyszeniu plastyków, zanim jeszcze ZPAP został oficjalnie dobity. Np. I walny zjazd skłeczonego na prędce, rozbijackiego Związku Artystów Rzeźbiarzy wybrał prezesem W. Frycza. Był on poprzednio wieloletnim, prawie etatowym przewodniczącym Sekcji Rzeźby ZPAP, ale tylko do Sierpnia 80 r. Teraz wrócił na poprzednio utracony fotel. Charakterystyczne, że zaraz też oświadczył w wywiadzie dla prasy, że jedna z uchwał zjazdu jego związku mówi o dążeniu do federacji stowarzyszeń innych dyscyplin plastycznych. To znaczy, że wkrótce będzie to samo, co było, tylko pod inną nazwą. Nie, jednak niezupełnie to samo: "Przywileje będą takie same, jakie mieli członkowie ZPAP. Nie zamierzamy jednak pobierać procentów od honorariów autorskich, tak jak to było w ZPAP - na cele inwestycyjne. Ministerstwo przeznaczy na cele związkowe specjalne d o t a c j e". /podkr. nasze - MP/ To znaczy, że nowy związek kupuje sobie ludzi pieniędzmi danymi mu na ten cel przez Ministerstwo...

...W PRAWDZIWIE WOLNEJ POLSCE

Krokodyle łzy wylewają partyjne przekaziory nad pustym sarkofagiem gen. Sikorskiego, czekającym na Wawelu na jego prochy od 1981 r. Przez tyle lat była to sprawa dla komunistów obojętna, więcej - wstydliwie przemilczana. Teraz zaś nagle w 40 lat po śmierci generała władze symulują święte oburzenie postępowaniem rządu brytyjskiego, który nie ze

zwala na ekshumację. To znaczy wypełnia tylko skrupulatnie ostatnią wolę Sikorskiego, który chciał być pochowany - jak sam pisał - W PRAWDZIWIE WOLNEJ POLSCE...

NIECH GŁÓWKUJĄ

PERSPEKTYWY w komentarzu o wizycie Papieża ubolewają nad "szerzącą się modą na rozca-pierzone palce", czyli gestem "szczególnie niestosownym, gdy towarzyszy słowom przeinaczającego refrenu Boże coś Polskę". "Kto niby i dlaczego jest zwycięzcą? - pyta głupkowato redaktor tygodnika polityczno-informacyjnego - "i nad kim?" My wiemy, ale mu nie powiemy. Niech sam główkuje

BEZ ŁASKI!

Zwiększenie nakładów prasy katolickiej i "katolickiej" w związku z wizytą Papieża nie jest żadną łaską władzy jak to usiłował przedstawić Urban. Redakcje będą musiały wygospodarować papier zużyty na ten cel ze swej rocznej puli, która pozostała nie zwiększona. Żadną łaską nie było też nadawanie przez PRiTV "ob-szernych" programów z piel-grzymki. Po pierwsze mogłoby ich być więcej, po drugie szły na mniej popularnych i mniej dostępnych kanałach, po trzecie wreszcie, gdyby nie było ich w krajowych programach, to cała Polska słuchałaby transmisji wyłącznie z zagranicy /która dawała ich dużo więcej od nas/. A takie słuchanie zagranicy mogłoby wielu obywatelom wejść w na-wyk!

PASUJE JAK ULAŁ

Cytat z M.F. Rakowskiego /"Polityka" 9.07.br/: "Prawdziwy działacz... to człowiek o specyficznych cechach i walorach... Musi umieć, gdy trzeba, przeciwstawić się większości". Pasuje jak ulał do autora: ma specyficzne cechy i walory oraz od lat przeciwstawia się większości narodu. I to zawsze gdy trzeba!

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 20 1.08.83 20 ZŁ

DZIEŃ
JAK CO DZIEŃ

Z R E G I O N U

--- Sondaż opinii aktywu partyjnego na szczepku dzielnicowym w Krakowie wykazały, że ma on za złe Jaruzelskiemu to, że 1/ trząsł się przemawiając do Papieża, 2/ "pół rządu" klękało i całowało Papieża w rękę /tu wyjaśnienie: aktyw mylił oczywiście "rząd" z działaczami katolickimi, którzy byli w grupie oficjalnych osób/.

--- W Lokomotywni Płaszów po raz kolejny rozdzielono partię srebrnych tysiączek z Papieżem. W komisji, która dzieliła monety, najwięcej do gadania mieli partyjni i wroniozwiązkowcy i ich aktywowi przypadła też część monet. Kiedy chodzi o tak atrakcyjny towar, nie liczy się ideologia i poglądy polityczne...

--- Nie wiemy, jaki jest oficjalny stan stosunków Kościoła i Państwa oraz Watykanu i PRL-u. W Krakowie - bez zmian: w numerze Tygodnika Powszechnego z 24.7 było 11 ingerencji cenzury, w numerze z datą 31.7 - 10, a więc w normie zgodnej z okresem stanu wojennego.

--- Machejek cytuję Łopatkę: Papieża witało 6.650 tys. osób, a 1 maja swoją wspólnotę z realnym socjalizmem manifestowało 6,5 mln ludzi. Także Urban oświadczył oficjalnie "Gołym okiem widać, że wpływy podziemia są znacznie ograniczone, co po-

O ZNIESIENIU STANU WOJENNEGO POWIEDZIELI I napisali:

WAŁĘSA: Nawet stan wojenny był lepszy aniżeli nowy reżim, który formalnie odbiera społeczeństwu wiele z osiągnięć zawartych w Porozumieniach Gdańskich '80. To chwyt propagandy, który w niewielkim stopniu przyczyni się do rozwiązania problemów społecznych i gospodarczych Polski. To wszystko są pozory i fikcja.

TYMCZASOWA KOMISJA KOORDYNACYJNA "S": Formalne odwołanie stanu wojennego bez likwidacji wprowadzonego pod jego osłoną ustawodawstwa uniemożliwiającego wszelką niezależną inicjatywę i działania społeczne a gwarantującego władzy uprawnienia stanu wojennego jest tylko gestem bez poważnego znaczenia politycznego.

LE MONDE: ...to niczego nie zmienia, ponieważ władza rozporządza nadal całym arsenałem środków represyjnych. Dzień 31 sierpnia - 3. rocznica powstania "S" - stanie się sprawdzianem realnego stanu normalizacji.

DAILY MAIL: Rygory stanu wojennego zastąpiono nowymi restrykcjami.

MORNING STAR /organ komunistów Anglii/: Zastąpiono przepisy stanu wojennego ustawami o wyjątkowym charakterze, na mocy których "S" pozostaje zdelegalizowana. Niemniej dążenia do autentycznego ruchu związkowego nie znikną.

WASHINGTON POST: Warszawska ulica wykazała niewielkie zainteresowanie sesją sejmową, która uchyliła stan wojenny. Wydarzenie to wywarło niewielki wpływ na przeciętnego Polaka i jest traktowane przez większość mieszkańców Polski bez specjalnego entuzjazmu.

BBC: ...połączenie lepszej wersji gomułkowszczyzny z odrobiną bonapartyzmu.

/Nowojorski, polonijny/ "NOWY DZIENNIK": Konstytucyjne utrwalenie narzędzi represji wobec społeczeństwa złe wróży Polsce. Protestów i fermentu w kraju nie uspokoi się marnowaniem Konstytucją.

THE ECONOMIST: Formalne zniesienie stanu wojennego nie będzie oznaczać prawdziwej liberalizacji. Wprost przeciwnie: gen. Jaruzelski zapewni władzy dodatkowe uprawnienia i Polska przejdzie ze stanu wojennego w stan normalnego... kryzysu.

NEW YORK TIMES: Jaruzelski odwołuje stan wojenny, ale nie proponuje narodowi uczciwego pokoju.

twierdziło się m.in. 1 maja a także w czasie wizyty Papieża." Nam to nasuwa jeden wniosek: niech Machejek z Urbanem urządzą przyszłoroczny wiec 1-majowy na Błoniach. Wtedy zobaczymy...

--- W nielegalnym obiegu krąży wiele zdjęć z wizyty papieża w Krakowie. Ceny: kilkadziesiąt - sto zł.
--- Bardzo mało samochodów zagranicznych odwiedza tego lata Kraków. Również nie-

wiele samochodów urlopowych jedzie na południe.

--- Po śmierci prof. Marka Sobolewskiego jego rodzinę odwiedzili dwaj smutni w sprawie artykułu do prasy podziemnej podpisanego nazwiskiem Profesora. Po stwierdzeniu, że go nie zastali, oświadczyli: "I tak się nam nie wymknie".

Z K R A J U

W skład TKK "S" weszli: Tadeusz Jedynak - przewodniczący RKW Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk ps. Witold.

--- W jednej z ostatnich audycji podziemne Radio "S" w W-wie zaapelowało o zwolnienie z więzienia chorego Jacka Kuronia.

--- Podobno ma być wydany numer podziemnego Tygodnika Mazowsze w jęz. angielskim, dla zagranicy. Nawet jako pomysł warto to odnotować.

--- Dyrekcja stoczni Gdańskiej oświadczyła, że nie będzie wyciągała konsekwencji w stosunku do Wałęsy, który wziął urlop bez jej zgody. Nie chcą robić "prywatnemu" Wałęsie dodatkowej reklamy...

--- Kościół organizuje we wrześniu dwie wielkie pielgrzymki do Częstochowy: 4.9 dla rolników a 18.9 dla robotników.

--- Szał legislacyjny! Przepraszamy Czytelników ale redakcja Małej Polski po prostu zgubiła się w lawinie ustaw, które Sejm produkuje w tempie i z uporem godnym naprawdę lepszej sprawy. Erupcja legislacyjna nastąpiła w okolicach 22.VII wieńcząc zejście ze sceny politycznej FJN i WRONy. Po szczegóły odsyłamy do prasy ofi-

cialnej, nam bowiem wydaje się, że nic się nie zmieniło.

--- Pogubiliśmy się także w zasadach "amnestii". Widzimy tylko, że jak się włada na kogoś uwzięła, to go i tak nie wypuści.

--- Nacisk Episkopatu spowodował, że rząd zrezygnował z wprowadzenia w życie przepisu o powoływaniu rekrutów do MO i ZOMO.

--- SB sfałszowała audycję Radia "S", tą drogą nawołując do ujawniania się działaczy podziemia. Fakt, że władza posuwa się do takich kroków, świadczy, jak bardzo czuje się wciąż niepewna i jak obawia się prawdziwego Radia "S".

--- Bujak powiedział, że zarówno on sam, jak i inni przywódcy "S" powinni nadal pozostać w podziemiu do czasu ogłoszenia całkowitej amnestii dla wszystkich uwięzionych i prześladowanych za działalność polityczną.

--- W wyniku "amnestii" wolność uzyskali m.in. tacy czołowi działacze "S", jak Bronisław Geremek, Zofia Romaszewska, Janusz Onyszkiewicz. Ten ostatni po powrocie do mieszkania znalazł w suficie podsłuch SB i zapowiedział, że weźmie udział w obchodach 3. rocznicy powstania "S".

--- Po zniesieniu stanu wojennego robotnicy zaczęli masowo opuszczać duże zakłady.

--- MYŚL CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO: Jeżeli teraz wpisano do Konstytucji "stan wyjątkowy" na wypadek wewnętrznego zagrożenia ustroju, to jest to najlepszy

dowód, że wprowadzenie stanu wojennego 13.12.81 było z poprzednią Konstytucją niezgodne...

--- Komisja Sejmowa postanowiła przekazać do Trybunału Stanu tylko sprawę Jaroszewicza i Wrzaszczyka, a zrezygnować z procesu Babiucha, Gierka, Pyki i Szydlaka. Tak więc rozliczenie poprzedniego okresu sprowadzi się do symbolicznego ukarania 2 panów i to nawet nie tych najważniejszych.

--- Dzienniki gdzieś na dole drugich stron przyniosły komunikat PAP: W wieku 51 lat zmarł Jerzy Łukasiewicz, b. aktywny działacz ruchu młodzieżowego, b. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR. - Tylko tyle o twórcy gierkowskiej propagandy sukcesu, z której wzorów bez przerwy przecież czerpiemy pełną garścią...

--- Bez specjalnej pompy odbył się pogrzeb FJN. Pomimo wątpliwych i kwestionowanych oficjalnie zasług instytucji, deszcz orderów spadł na jego aktywistów. Ale już dawno wiemy, że główną zasługę odznaczanych prominentów stanowi ich długowieczność, a do dekorowania dobra jest każda okazja.

--- Jak było do przewidzenia, śledztwo w sprawie śmierci Przymyka utknęło na martwym punkcie. Poza kolejnymi, coraz bardziej mętными komunikatami, że interes w tej sprawie mają jakieś ciemne siły - nic nowego.

--- PAP doniósł, że przeprowadzono już

szkolenie 3,5 tys. aktywistów nowych związków. Ile i kto za to płacił, skoro nowe związki mają na razie ze składek własnych tyle, co kot napłakał? Co więcej: "W przyszłości formy szkolenia będą rozszerzone i urozmaicone" - obiecuje PAP. Znowu pytanie: kto będzie płacił za te uciechy aktywu?

--- Drastycznie podniesiono opłaty skarbowe, np. przy kupnie samochodu, gdzie wynoszą one nawet 25 % ceny. Ma to niby "ukrócić spekulację", ale wiadomo, że żaden prawdziwy spekulant nie obędzie tak dokładnie obywatela PRL ze skóry, jak samo państwo.

--- Od 1 lipca obowiązują nowe ceny skupu płodów rolnych. Żeby się jednak chłopom nie po-przewracało w głowach i rolnictwo indywidualne przypadkiem nie wróciło do równowagi, tego samego dnia podniesiono, i to odpowiednio ceny ciągników, maszyn itp.

--- Z łaski władzy dostajemy, tzn. kupujemy w sierpniu pół kilo cukru ponad kartki. Nie posiadamy się ze szczęścia w naszym realso-cjalizmie!

--- Dopiero początek, a już się opóźnia budowa metra w Warszawie.

Z E Ś W I A T A

--- Prezydent Kuby Dorticos popełnił samobójstwo. PAP podał tę wiadomość dopiero tydzień /!/ później. Jak zwykle w takich przypadkach propaganda komunistyczna spuściła "zasłone miłosierdzia", i poza tym krótkim komunikatem nic więcej nie przeciekło.

--- Franz Joseph Strauss

przywódca bawarskiej CSU był spontanicznie i entuzjastycznie witany przez tłumy mieszkańców NRD w czasie swojej prywatnej wizyty tamże. Ok. 150 osób czekało na niego pod hotelem w Dreźnie. Jak na kraj komunistyczny, nieugięcie wierny ideologii obozu, było to zjawisko dość zaskakujące.

--- Frankfurter Allgemeine Zeitung komentuje: Zapowiedź, że Jaruzelski złoży tekę ministra obrony może świadczyć o tym, że przygotowuje się do objęcia nowego urzędu Prezydenta PRL.

--- W mieście Wołgodońsk w ZSRR nastąpiła awaria reaktora w budowanych tam zakładach Atommasz, czyli w jednej z 15 już istniejących radzieckich elektrowni atomowych. Moskiewska Prawda podała ogólnikowo, że uszkodzone są nie tylko same zakłady, ale również budowane wokół nich bloki mieszkalne.

--- Po spotkaniu przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Marchais z Andropowem TASS ogłosił oficjalny komunikat stwierdzający pełną zgodność poglądów. FPK natychmiast złożyła protest, gdyż komunikat wypaczał jej stanowisko w sprawie euroraket. TASS przypisał tę "pomyłkę" nadgorliwości pracownika agencji i komunikat wycofał.

--- Urban zagroził Stanom Zjednoczonym, że zażąda zwrotu odszkodowania za straty /12 mld dolarów!/, jakie PRL poniosła w związku z sankcjami gospodarczymi Zachodu. Czyżby chciał skierować sprawę do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze? Może, pytanie tylko, czy mamy jeszcze

tyle dolarów, żeby opłacić wszczęcie postępowania? Nawiasem mówiąc: skąd te straty, jeżeli przez ostatnie półtora roku wmawiano nam, że sankcje nie mają żadnego znaczenia dla naszej gospodarki?

--- Ze względu na ciągłe ataki afgańskich partyzantów antykomunistycznych dwukrotnie już w ciągu miesiąca zamknięto dla ruchu główną drogę z Kabulu na północ do ZSRR.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY

Długie, ciepłe dni sprzyjają wycieczkom i ucieczkom. Latoś obrodziło w tej dziedzinie jak nigdy:

- Kapitan trawlera polskiego, który zawinął na duńską wyspę Bornholm, zwrócił się tam o azyl polityczny.

- Podczas rejsu szkoleniowego po Bałtyku w pobliżu wschodniego wybrzeża Szwecji z polskiego jachtu wyskoczył do morza pewien 30-letni inżynier z Bytomia i wpływ przebył dzielące go od brzegu 600 metrów. Kapitan jachtu strzelał do pływającego z pistoletu sygnałowego usiłując udaremnić ucieczkę. Został za to zatrzymany przez władze szwedzkie. Zbiegły Polak zamierza prosić o azyl polit. w Australii.

- Żona i córka attache rolnego ambasady PRL w Kopenhadze poprosiły o azyl polityczny.

- Obywatel NRD usiłował staranować ciężarówką mur berliński. Samochód staranował dwa rzędy zapór drewnianych, ale rozbił się na trzeciej - betonowej. Uciekiniera aresztowano.

--- Świetna skrzypaczka radziecka, 23-letnia

laureatka ubiegłorocznego konkursu Czajkowskiego - Mułkowa wraz ze swym akompaniатorem przerwała swe koncerty w Helsinkach i zniknęła z hotelu. Autostopem odbyli oboje podróż na północ Finlandii, tam przekroczyli granicę szwedzką, dostali się do Sztokholmu i poprosili w ambasadzie amerykańskiej o azyl.

--- Krażownik marynarki wojennej USA uratował na wodach Zatok Tajlandzkiej 262 Wietnamczyków, którzy - jak tysiące ich współrodaków wcześniej - uciekali z własnego kraju przez morze na dużej łodzi. Uciekinierów takich nazywają "boat-people" - ludźmi z łodzi.

--- Na trasie z Moskwy do Tallina dwaj porywacze usiłowali uprowadzić samolot za granicę. Jeden został jednak zabity, drugiego aresztowano. W cywilizowanym świecie na ogół wykonuje się żądania porywaczy - dla bezpieczeństwa pasażerów. W krajach socjalistycznych regułą jest próba ich unieszkodliwienia. Dlatego też porwania w krajach socjalistycznych kończą się często katastrofą.

--- 12 obywateli czechosłowackich z biura turystycznego w Pradze oddaliło się od oficjalnej grupy podczas wizyty w RFN i poprosiło o azyl. W tydzień później kolejna grupa 12 Czechosłowaków odbywająca wycieczkę turystyczną organizowaną przez to samo biuro po Bawarii także wybrała wolność. Proponujemy nową nazwę dla Biura: Escape-Tourist.

--- 2 młodych obywateli

NRD zbiegło do RFN z terytorium Czechosłowacji /gdzie nie ma tak rozbudowanych, jak w NRD urządzeń nadgranicznych/.

- Z ostatniej chwili: 4 młodych członków załogi polskiego statku handlowego wyskoczyło za burtę, kiedy statek przepływał w rejonie Kanału Kilońskiego, a następnie poprosiło o azyl w RFN.

Co łączy te wszystkie eskapady? Jeden zgodny kierunek ruchu: ze wschodu na zachód, jak najdalej od realnego socjalizmu...

OSTRZEGAMY!

Militarystyczna psychologia sięga szczytów absurdu: "Powstaje system wczesnego ostrzegania przed zakłóceniami gospodarczymi" - donosi prasa. Jądrzem "systemu" będzie kolejny "Zespół Roboczy Wczesnego Ostrzegania przed Zakłóceniami Przebiegu Procesów Gospodarczych przy Komisji Planowania Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". W jego skład wchodzić będą przedstawiciele najrozmaitszych centralnych instytucji w tym m.in. Dyżurnego Sztabu Operacyjnego Rządu. A więc znowu będą posiedzenia i Komisje, materiały i koordynacje, decyzje, konsultacje, uzgodnienia i przede wszystkim nowe etaty. Wśród tego wszystkiego nikt nie usłyszy dzwonka alarmowego, który przecież powinien się odezwać natychmiast, jak tylko system się uruchomi. Zwiastując nieuchronne zbliżanie się kolejnego Czerwca, Października, Grudnia czy Sierpnia...

ROZMOWA KONTROLOWANA

W słuchawkach nie słychać już natrętnego "rozmowa kontrolowana" ale krasnoludki nie śpią. Kiedy 22.6 po południu pewien pan zadzwonił do pewnej pani i w trakcie normalnej pogawędki zapytał, gdzie Papież ma spotkać się z Jaruzelskim, krasnoludek natychmiast rozmowę przerwał. To przykład jednego z takich drobiazgów w naszym życiu, który dedykujemy tym ludziom w kraju i za granicą, co sądzą, że już jest u nas "lepiej" i "normalnie". Przypomnijmy Mroźka: W tym kraju nic nie jest normalne ani legalne od września 1939 roku.

CUDOWNE ROZMNOŻENIE MINISTERSTW

Z Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska ostatni Sejm stworzył dwie jednostki: Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej oraz Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, którym będzie kierował osobny minister. Tyle szumu propagandowego robił niedawno p. premier J., zmniejszając liczbę ministerstw, a teraz, po cichu, bez szumu, znowu zaczyna je rozmnażać? Zważmy, że każde z dwóch nowych ministerstw nosi już w samej nazwie zarodki kolejnych podziałów. Ach, ten dyskretny urok socjalistycznej teki ministerialnej...

HASŁO DNIA: PRON
Dobraczyńcą narodu...

A JEDNAK PARTYJNE!

"Czy to prawda, że ma być obowiązkowa przynależność członków partii do związków zawodowych?" - zapytali Rakowskiego młodzi hunwejbini z PZPR, spędzeni do słynnej z I Zjazdu "S" gdańskiej Olivii.

Rakowski: Milion członków partii stoi, patrzy i czeka. Kto jak kto, ale właśnie członkowie partii powinni do tych związków wejść. Jest polecenie partyjne, żeby do związków wstępować, ale nie można tego nazwać dyrygowaniem czy komenderowaniem, tylko spełnianiem statutowych obowiązków. Nie nasze zmartwienie jak rozróżnić "polecenie", "komenderowanie", "dyrygowanie" i "spełnianie obowiązków". Tym zajmą się w przyszłości komuniści rozmnażający swoją ideologię w wyznaczonym przez Mariana Jurczyka sektorze Samorządnej Rzeczypospolitej. Wiemy natomiast jedno i to oficjalnie. Nowe związki będą jednak partyjne. Dlaczego? To jasne.

Przecież według oficjalnych danych partia liczyła przed Sierpnem 80 - 3,1 mln a pod koniec 81 r. 2,7 mln. Jeżeli z tego 1 mln członków PZPR jeszcze nie należy do nowych zz, to znaczy, że należy ich już 1,7 mln. Nowe związki wg PAP liczą już 3 mln członków. PZPR-owcy stanowią więc w nich więcej niż połowę. Jeśli zapiszą się wszyscy - stanowiąc będą 2/3.

O obowiązku należenia członków partii do nowych zz napisała już też Trybuna Ludu, cytując fragment punktu 35 statutu PZPR na temat "wysokiej rangi zadań i obowiązków członków partii działających w ruchu związkowym" oraz tego, że "zadaniem członków partii jest upowszechnianie wśród związkowców polityki partii". Centralny organ pominął jednak przy tym odpowiedź na najistotniejsze pytanie: który to punkt statutu pozwala którejkolwiek władzy w partii nakazywać członkom zapisywanie się do związków?

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z K R A J U

--- Media oficjalne wiele miejsca poświęciły rocznicy Powstania Warszawskiego. Kiedyś ta sama władza ludowa traktowała Powstanie jako temat tabu. Dzisiaj włączyła je do swego kanonu propagandowego. Ale oczywiście ani jedno słowo nie padło na temat tego, że w

lipcu 1944 r. dowództwo wojsk radzieckich najpierw wzywało do powstania, a później wstrzymało z premedytacją wszelką akcję, pozwalając, by Niemcy Warszawę spalili. Przypomnijmy też, że istniały już wtedy władze "Polski Lubelskiej", ale nie wypowiedziały się ani jednym zdaniem na ów tak ważny dla naro-

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
m m mmm m m mmm m m m
m m mmm m m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

Nr 21 15.08.83 20 ZŁ

du temat...

--- Podziemna "S" wzywa do 2-godzinnego bojkotu środków masowej komunikacji w dniu 31 sierpnia po południu. Wałęsa określił tę akcję jako "zbyt łagodną".

--- Dalej nic nowego o wynikach śledztwa w sprawie zabójstwa Przemyka. Oficjalne komentarze podkreślają "skomplikowany charakter śledztwa".

--- Prezydent Chorzowa przeznaczył stację CPN, zbudowaną specjalnie dla użytkowników trasy E-22, do obsługi wyłącznie taksówek i pojazdów uprzywilejowanych. Po prostu wstydził się kolejek, jakie tworzyły się tam zawsze pod koniec miesiąca i kwartału.

--- Krajowy port lotniczy na Okęciu w W-wie nie ma z miastem stałego połączenia autobusowego. Klienci LOT korzystać muszą z autobusów miejskich. Oto miernik nowoczesności real socjalizmu.

--- Reforma idzie niby pełną parą, a potem nagle PAP donosi: Rada Ministrów zakazała od 1.8 do 31.12 podwyżek cen umownych wyrobów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych produkowanych przez jednostki gospodarki społecznej... Czyli jak zawsze: krok naprzód, dwa kroki w tył.

Z E Ś W I A T A

--- W Chile /pamiętacie: faszystowska dyktatura junty Pinocheta/ Sąd Najwyższy orzekł w związku z ostatnią serią demonstracji antyrząd-

wych, że kolportaż ulotek oraz udział w pokojowej demonstracji nie stanowią przestępstwa. W związku z tym zwolniono tysiące aresztowanych.

--- Obszerny raport pt. "Wilczym śladem" opublikowały wspólnie w formie broszury radziecka "Litieraturnaja Gazieta" i bułgarski "Literaturnen Front". Broszura stwierdza, że za zamachem na Papieża z 13.V.81 r. kryją się osoby i służby specjalne inspirujące i organizujące kampanię antybułgarską i antysocjalistyczną. Autorem broszury jest znany radziecki publicysta - nomen omen - Andronow.

--- Władze w radzieckim Krasnodarsku wezwały obywateli, żeby - najlepiej na zwykłych kartkach pocztowych - informowali je o tych osobach, których sprawowanie nasuwa jakiegokolwiek wątpliwości. Chodzi np. o niewłaściwe wypełnianie oświadczeń podatkowych, niepłacenie alimentów, bicie dzieci lub upijanie się. O zachowaniach bardziej niebezpiecznych dla socjalistycznego państwa apel ogólnie nie wspomina.

--- Wg danych Amnesty International /Międzynarodowa Amnestia/ w Związku Radzieckim około tysiąca dysydentów /opozycjonistów/ władze zamknęły w zakładach psychiatrycznych, traktując ich jako umysłowo chorych.

PRZED I PO PIELGRZYMCE

Przed wizytą Papieża w Polsce Tygodnik Powszechny przeprowadził ankietę wśród wielu wybitnych ludzi, którzy odpowiadali na pytanie,

czego oczekują po pielgrzymce Ojca Św. Cenzura nie zezwoliła na opublikowanie wyników ankiety. Dlatego dopiero dzisiaj możemy - i to na podstawie audycji BBC - przytoczyć jedną z wypowiedzi. Jej autor, Wojciech Lamentowicz, znany politolog powiedział: Papież przypomni publicznie rzeczywisty sens godności i wolności, z tej wizyty zostanie nam coś trwałego, z czego wyrośnie w przyszłości pełniejszy kształt demokracji.

SOCJALISTYCZNY BYZNES - TEŻ DOBRY!

Horrendalne opłaty inkasowały nasze władze od zagranicznych dziennikarzy za wszelkie usługi, z jakich musieli korzystać w czasie wizyty Papieża. Sama akredytacja kosztowała 20 dolarów /po kursie czarnorynkowym 500 zł/dol. = 10.000 zł/, dostęp do telefonów i teleksów 70 dol. /35 tys. zł/, dojazdy na lotnisko 50 dol. /25.000 zł/, przejazdy autobusami 220 dol. /110.000 zł/, dzień pracy niedoświadczonego tłumacza 90 dol. /45.000 zł/.

Przypatrzmy się bliżej tej ostatniej pozycji. Tłumacz, zresztą często o bardzo marnych kwalifikacjach jak na standardy światowe, otrzymywał za dniówkę ok. 2.000 zł. Państwo zarabiało więc na 1 tłumaczu dziennie ok. 43.000 zł, nie przy tym - poza samym pośrednictwem w ten interes nie inwestując. Inaczej mówiąc, wartość dodatkowa zgrabiana przez socjalistycznego kapitalis-

tę - państwo ludowe - wynosiła 96 procent. Jeśli więc PRL ponosiła w związku z pielgrzymką jakieś koszty, to miała z czego je płacić.

COS DLA HOBBYSTÓW

Oto dalsze ciekawostki filatelistyczne z podziemia, które dotarły do redakcji: kolejne pamiątkowe koperty z dni papieskiej wizyty:

1/ Na kopercie twarz św. Maksymiliana Kolbego z podpisem "PATRON POLSKICH WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH", znaczek w kol. cy-nobru z herbami Krakowa i Gdańska, Pomnikiem Poległych Stoczniovców, znakiem "S" i napisem "POCZTA KRAKÓW 4 ZŁ".

2/ Koperta z tym samym znaczkiem w kol. jasnobrązowym, ale na kopercie postać Papieża z podpisem: "1983 JAN PAWEŁ II W POLSCE" /Słowa "Jan Paweł II" pisane solidarką/.

3/ Koperta z Papieżem, ale inny znaczek w kol. czerwono-brązowym, ze stylizowanym godłem narodowym i napisem "POLSKIE ORŁY. POCZTA KRAKÓW. 3 GR" /?/.

Wszystkie koperty są opieczetowane stemplami: a/ okrągłym z herbem Krakowa otoczonym napisem "JEDNOŚCIĄ SILNI - SOLIDARNOŚĆ" i b/ podłużnym "SOLIDARNOŚĆ. POCZTA PODZIEMNA". Tusz fioletowy.

Prawdopodobnie nie są to komplety. Koperty sprzedawano - wg różnych relacji - w cenie od 25 do 200 zł/szt.

SEJMOWA ARYTMETYKA

Sejm jest wyraźnie zmęczony przedłużoną kadencją. W głosowaniu nad poprawkami do Konstytucji

tucji, a więc chyba dość ważnym, wzięło udział tylko 80 proc. posłów. Na jednym z następnych posiedzeń nad jakąś mało znaczącą poprawką głosowało już tylko 211 posłów, a więc zaledwie 46 % składu Sejmu! Wielu posłów głosowało także przeciw, lub powstrzymało się od głosu przy ostatniej serii ustaw - od 5 do 47 posłów, co przy kworum 211 posłów dawałoby 22 % tych, co nie głosowali za ustawą! Rzecz niebywała w parlamencie socjalistycznym i zrozumiała jedynie w świetle tego, że rekord sprzeciwów związany był z ustawą o podatku wyrównawczym, który będzie dotyczył także samych obywateli posłów.

TECHNIKA NA SŁUŻBIE

Naprzeciw wejścia do kościoła Jezuitów przy ul. Kopernika wysoko na porośniętej winie ścianie umieszczono małą kamerę telewizyjną. Oto do czego służy rozwinięta technika w kraju nie bardzo rozwiniętego socjalizmu.

POD DOBROWOLNYM PRZYMUSEM

Stworzone przez władze po 13 grudnia nowe związki i stowarzyszenia cierpią na chroniczny brak poparcia w swoich środowiskach. Inaczej mówiąc mają ciągle za mało członków. Dlatego też chwytają się najrozmaitszych sposobów, żeby zwiększyć ich liczbę. Kuszą czym mogą. Oto kilka przykładów. Wronie związki w Łokomotywni Płaszów ogłosiły na początku lutego, że zaliczą staż

związkowy tym, którzy zapiszą się do niego do 30 marca. Ponieważ nie dało to efektu, z końcem kwietnia przedłużyły pierwotny termin jeszcze o cały kwartał. Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL wysłało wszystkim członkom rozwiązanego SDP zawiadomienia, że mogą bez utraty stażu i nawet bez zapisywania się do SD PRL - korzystać z tzw. funduszu pośmiertnego /wypłacanego rodzinie po śmierci dziennikarza/ jeżeli tylko będą na ten fundusz wpłacać składki. Byłoby to coś w rodzaju "niepełnego" członkostwa i znakomicie mogłoby poprawić statystykę SD PRL. Mówiąc nawiasem składki płacone przez tych częściowo stowarzyszonych dziennikarzy miałyby być - nie wiadomo dlaczego - 2 razy wyższe od normalnych. W TELPODZIE wywieszono plakat: Jeśli nie zapiszesz się do zz, to stracisz: ciągłość przynależności związkowej, możliwość zwrotu kosztów za dojazd na wczasy, możliwość uczestniczenia w imprezach związkowych. U dołu ktoś dopisał, nieortograficznie, ale szczerze: A GUWNO! Gdzie indziej dział socjalny daje do zrozumienia swojej pracownicy, w zaawansowanej ciąży, że jedyną drogą do zdobycia pieluszek dla dziecka jest zapisanie się do nowych zz. Rzeczywiście, zaraz po złożeniu deklaracji, kobieta otrzymuje wyprawkę niemowlęcą, niemożliwą do zdobycia żadnym innym, normalnym sposobem. Można tak zdobywać członków, ale nie prestiż...

PIERWSZY RAPORT KUBIAKA
W Anglii został właśnie opublikowany tzw. I Raport Kubiaka - czyli dokument będący wynikiem pracy specjalnej komisji powołanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w r. 1981 dlaświetlenia przyczyn tzw. kryzysów w Polsce. Jest to już znamię naszych czasów, że ważne dokumenty partyjne i państwowe szybciej publikowane są na Zachodzie niż w kraju. Raport ten m.in. ujawnia - wbrew specjalnie preparowanemu pogłoskom opartym na wypowiedziach Gierka w szczecińskiej Stoczni - że gen. Jaruzelski ani żaden inny czołowy funkcjonariusz partyjny nie sprzeciwiał się użyciu broni wobec robotników w Grudniu 70. Raport, o którym mowa, dlatego nazywa się "pierwszym", że KC kilka miesięcy temu postanowiło, żeby go przed opublikowaniem "uzupełnić", co trwa po dziś dzień.

PIJANA WALUTA

Oficjalna dewaluacja złotówki wobec dolara nie wpłynęła na zmianę kursu tego ostatniego na naszym czarnym rynku. Prawa tego rynku są twarde. Tu o kursie dolara decyduje prawie wyłącznie kurs alkoholu. Wiadomo nie od dzisiaj, że złotówka jest pijaną walutą...

MYŚL CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO: Jaruzelski powiedział na naradzie aktywu "Trzeba oszczędzać i złotówki i miliony". Ja wolałbym oszczędzać miliony. Tylko nie mam z czego.

--- LOT = Linia Obsługi Tempelhof... ---

Z DRUKÓW NIEZALEŻNYCH

W ostatnim okresie dotarły do naszej redakcji:

"SPISANE BĘDĄ CZYNY I ROZMOWY..." - książkowe wydanie /Krakowskiego Tow. Wydawniczego/ wywiadów z ludźmi związanymi w różny sposób z polskim życiem politycznym. Są to rozmowy przeprowadzone w latach 1979 - 1981 z Władysławem Bienkowskim, Edwardem Lipińskim, Edwardem Osóbką-Morawskim, Jackiem Kuroniem, Mieczysławem Gilem, Mirosławem Chojeckim i innymi. Teksty powstałe w zupełnie innej sytuacji, w całkiem odmiennych warunkach z perspektywy dnia dzisiejszego nabrały swoistego waloru, dokumentują historię dni, które dane było nam przeżyć. Lektura łatwa, a jednak zmuszająca do głębokiej refleksji. Warto przeczytać! 95 stron, cena 220 zł.

"DZIESIĘĆ MIESIĘCY STANU WOJENNEGO Cz. 1" - broszurka wydana przez Bibliotekę Małopolską. Druk offset., 70 s., format A-6. Zawiera informacje, dokumenty i analizy z terenu regionu z r. 1982. Cena 120 zł. Opracowanie ma charakter źródłowy.

"LUD ZWYCIĘŻY" /pełny tytuł: Veni, vidi, dixi, populus vincet! Przybyłem, ujrzałem, rzekłem, lud zwycięży. Jan Paweł II w Polsce./ - wybór z homilii papieskich w czasie II pielgrzymki do Polski. 16 s., form. A-6, druk offset., wyd.: "LIBERTAS" - z zalecenia Rady Wydawniczej "S" Małopolska. Cena 50 zł.

"CD" nr 5/7/ z 17.6. Pi-sze: Pracownik MPK Sta-

niśław Dyląg skazany na 4 lata więzienia za działalność związkową i "ułaskawiony" jest na wolności, ale bez pracy, do której nigdzie nie chcą go przyjąć. Oto kolejny dowód co znaczą słowa generała i przyrzeczenia dawane społeczeństwu przez komunistów.

"DZIEŃ 569" z 4.7.

"HUTNIK" nr 20/60. Fragment artykułu Andrzeja "Czy warto konspirować?": Silne i kompetentne organizacje niezależne, a więc de facto opozycja pozaparlamentarna, stanowią niezbędny czynnik systemu dla przetrwania czekającego nas okresu przejściowego do społeczeństwa pokomunistycznego.

"JESTEŚMY - BĘDZIEMY" pismo WSK Kraków nr 40 i 41.

"KOLEJARZ MAŁOPOLSKI" nr 8 z 14.VI. Pismo donosi, że fundusz na kielich i patenę dla Ojca Św. od kolejarzy zebrano drogą sprzedaży specjalnie wydrukowanych cegiełek, które rozeszły się błyskawicznie.

"KRONIKA MAŁOPOLSKA" z 4.VII. Czytamy w niej m.in.: Tatry powitały Papieża flagą na krzyżu na Giewoncie, dużym białym krzyżem ustawionym na Kopieńcu. Setki Zakopiańczyków wymachiwało flagami stojąc na dachach budynków, gdy Papież lądował w Kościelisku. Stamtąd przejechał samochodem do Polany Huciska i dalej bryką poprzedzaną przez 2 pytacy /banderia konna/ na Pol. Chochołowską. Wojsko specjalnie ubijało drogę a następnie wraz z milicją stanowiło publiczność w

trakcie mszy św. w kapliczce na Pol. Chochołowskiej /ok. stu ciężarówek/.

"OBSERWATOR WOJENNY" numery od 21 do 24 /z 5.VII/. Informuje np., że w okresie stanu woj. uczestnicy manifestacji otrzymywali na ogół w kolegiach grzywny do 20 tys. zł. Po 1 maja zaczęto stawiać manifestantów przed sądem w trybie doraźnym za znieważenie funkcjonariuszy i organów państwowych, co grozi dwoma latami więzienia i grzywną do 100.000 zł.

Inny fragment: Ojciec Św. przyjął zupełnie prywatnego elektromontera ze Stoczni Gdańskiej. Ten najbardziej prywatny z ludzi w Polsce został przewieziony z Gdańska przez zupełnie prywatną firmę lotniczą "Siły Powietrzne LWP" pod opieką najmniej prywatnej firmy "Biuro Ochrony Rządu". Za "OBSERWATOREM WIELKOPOLSKIM" nr 68 pismo informuje też, jak przygotowywała się do pobytu Ojca Św. w Poznaniu Miejsca TV. Transmisja miała być opóźniona o kilka minut, aby umożliwić manipulację obrazem. Przygotowano wstawki z poprzedniej wizyty, zwłaszcza z bezzębnymi starszuskami, zakonnicami itp.

"SYGNAŁ" nr nr 55, 56, 56a, 57 z okresu od 20.6-20.7.

"13 GRUDNIA" nr 6/21, z 14.6. Na okładce unoszą się nad Polską - anioł z twarzą Jana Pawła II z ręką w geście V i wrona w czarnych okularach z pałką milicyjną w łapie.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 22 29.08.83 20 ZŁ

GORĄCY FINAŁ SIERPNIA 83

Wypadki toczą się tak szybko, że kiedy ten numer MP dotrze do Was, sytuacja w kraju może być już zupełnie inna. Uwaga całej Polski skupiła się znów na Gdańsku.

13.8 w kościele parafialnym Wałęsy – św. Brygidy ks. Popiełuszko wygłosił bardzo bojowe kazanie. Zniesienie prawa wojennego i ograniczoną amnestię nazwał mydleniem oczu; cały ten manewr był wg niego zdjęciem kajdan z rąk i jednocześnie nałożeniem jeszcze ciśniejszych więzów w ludzkie serca i umysły. Przybywającego do kościoła Wałęsę wierni przywitani entuzjastycznie.

14.8 późnym wieczorem w Gdańsku zomowcy rozpędzili pochód, jaki przeszedł po mszy w kościele św. Brygidy pod Pomnik Poległych Stoczniovców. Wojewoda gdański odbył rozmowę z biskupem Kaczmarem skarżąc się na ks. Janakowskiego za jego kazanie wzywające do niezaprzesławiania walki o prawa człowieka i robotnika.

Tajny Komitet "S" w Stoczni Gdańskiej wezwał władze do podjęcia rozmów z Lechem Wałęsą do 22 sierpnia pod groźbą rozpoczęcia od 23 sierpnia do 31 sierpnia strajku polegającego na zwolnieniu tempa pracy. Natomiast do 31.8 nie powinno się podejmować żadnych protestów, które by mogły wywołać reakcję władz i jakieś sankcje. Wałęsa po-

wiedział, że nie przypuszcza, aby rozmowy się rozpoczęły, bo jest realistą.

Zbigniew Bujak wezwał do poparcia apelu Tajnego Komitetu "S" o zwolnienie pracy. Władze odpowiedziały wprowadzeniem w praktyce stanu wyjątkowego w woj. gdańskim do 15 września, co zostało uznane za dowód nerwowości władz. Całe miast zostało gęsto obstawione siłami bezpieczeństwa, które dostały polecenie zapewnienia spokoju i kontynuacji pracy w sposób jak najbardziej stanowczy. Kolegia mają działać w trybie przyspieszonym przeciwko uczestnikom nielegalnych zgromadzeń oraz osobom wykorzystującym miejsca kultu do ich organizowania.

Do stoczni przybył I Sekretarz KW w Gdańsku i przyrzekł jej pracownikom lepsze warunki pracy i wyższe płace. Środki masowego przekazu w Polsce nasiliły kampanię oszczerstw przeciw Wałęsie.

22.8 ponad tysiąc osób zgromadziło się w Stoczni oczekując na przemówienie Wałęsy i przemarsz pod Pomnik Poległych Stoczniovców. Wałęsa odwołał jednak zamierzone przemówienie z obawy przed aresztowaniem. Mimo to pod pomnikiem odbyła się pokojowa demonstracja z udziałem kilkuset osób. Milicja była słabo widoczna. Wałęsa wyszedł ze Stoczni boczną bramą nie mówiąc nic i rozdając jedynie napisane na maszynie zaprzeczenie oskarżeniom wysuwany przez prasę. Rząd odmówił rozmów z Wałęsą i 23. 8 strajk włoski w Stoczni rozpoczął się. Doniesienia z tego dnia mówiły, że apele o zwolnienie pracy spotkały się z ograniczonym odzewem. Niektórzy pracownicy odnieśli się z wahaniem do wezwań. Polskie Radio powołując się na agencje zachodnie określiło próby strajku jako zdecydowanie nieudane.

Mimo tych zapewnień reakcje władz były nadal nerwowe. Radio zaczęło zapewniać, tak jak wielokrotnie to robiło w

Sierpniu 80, że "w kraju trwa normalna wytężona praca" oraz "odnotowuje się wysokie tempo pracy". Stocznie odwiedził Urban i zapowiedziano przyjazd Rakowskiego. Przyjazd Urbana uznano za kolejny dowód tego, że przedstawiciele władz rozumieją tylko język nacisków społecznych.

Ulotka podziemnej "S" wezwała do przedłużenia strajku włoskiego do 15.9 tj. do dnia wygaśnięcia w Gdańsku nadzwyczajnych zarządzeń porządkowych. "S" wezwała także do bojkotu oficjalnej prasy w dniu 31.8.

Polskie radio określiło próby zwolnienia pracy jako "strajk bumelancki". Podziemne radio "S" w Gdańsku wezwało robotników do kontynuowania strajku. Radio "S" w Warszawie nadało wezwanie Bujaka do poparcia akcji protestu w dniu 31.8.

Ustawodawstwo wyjątkowe zostało rozszerzone na woj. elbląskie.

Rakowski po przybyciu do Stoczni Gdańskiej został powitany gwiazdami i napisami "Solidarność". Sprawozdanie ze spotkania z Rakowskim podajemy osobno. Wałęsa wysłał list do wojewody gdańskiego informując go, że zamierza złożyć wieniec w dniu 31. 8 pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców.

Kolejnym dowodem niepewności władzy było zwołanie do Katowic zlotu wroniozwiązkowców, na które przybył sam generał. Wygłosił tu 2-godzinne przemówienie-gawędę, nie czytane z kartki, które w radiu zostało odpowiednio przycięte. Było to powolne, nudne gładzenie nie zawierające żadnych nowych myśli. Określił w nim "S" jako krzyczący i gwizdzący margines oszukany i wyprawiony na manowce przez grupę ekstremy.

Obiecał m.in. wprowadzić studia zaoczne dla "przodujących robotników" i zerowe kursy przygotowawcze na studia dla wybranych przez ZZ kandydatów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej a więc powrót do jednej z koszmarnych praktyk lat stalinowskich.

W sobotę 27.8 na odprawie wojewodów w W-wie gen. Oliwa stwierdził, że "jednym z najważniejszych zadań jest pełna normalizacja życia w kraju". Czyżby jeszcze do tej pełnej normalizacji czegoś brakowało?

PAP podał komunikat o kolejnych aresztowaniach za kolportaż ulotek i udział w organizacjach niezależnych. Dzieje się tak zawsze przed dniami, w których spodziewane są masowe demonstracje.

NASZ KOMENTARZ:

Minał wyznaczony przez "S" termin podjęcia przez rząd rozmów z Wałęsą i nie wygląda na to, żeby rząd chciał je podjąć. Tym razem jako technikę nacisku na władzę przyjęto trudny do rozbicia tzw. strajk włoski. Trudny także do oceny w naszych warunkach, gdy tempo pracy jest i tak niezwykle niskie. Strajk ma mieć charakter kroczący tzn. rozszerzać się stopniowo. Największym jednak niebezpieczeństwem przy tym typie strajku jest fakt, że władzy czyli partii bynajmniej na stanie gospodarki polskiej nie zależy, podobnie jak nie zależy im na poziomie życia obywateli. Partia może uznać zgodnie ze znanym hasłem generała, że można poświęcić wszystko, tzn. w tym przypadku ekonomikę, żeby wszystko ocalić - czyli władzę dla siebie. Strajk będzie więc ignorowany i przeciągany na wszelkie możliwe sposoby. Zmniejszenie produkcji nie uderzy komunistów, bo oni i tak się wyżywią. Władza ludowa naprawdę boi się tylko otwartych manifestacji i protestów. Nie dlatego, że mobilizują one opinię społeczną w kraju i za granicą.

Ale dlatego, że przeszkadzają w spokojnym śnie kilku panom w Moskwie.

"MP"

"UJAWNIE NIE SIĘ" WŁADYSŁAWA H A R D K A

Władysław Hardek - członek TKK "S" i przewodniczący RKW Małopolska ujawnił się i wystąpił w TV wzywając swoich kolegów z podziemia do zaprzestania działalności konspiracyjnej. Po 24-godzinnym przesłuchaniu został następnie zwolniony przez Prokuraturę w Krakowie. Opinia publiczna na ogół sceptycznie zareagowała na to wystąpienie. Są wątpliwości, czy Hardek sam poprosił o amnestię, czy też został wcześniej aresztowany i za cenę wolności zgodził się na występ w TV. Trudno uwierzyć w dobrowolność decyzji o ujawnieniu się, skoro zaledwie miesiąc temu Hardek podpisał oświadczenie TKK potępiające sytuację po zniesieniu stanu wojennego a w dniu podjęcia decyzji o ujawnieniu się - 22 sierpnia - podpisał inne oświadczenie TKK popierające strajk włoski oraz protestujące przeciwko oczernianiu Wałęsy i rozwiązaniu ZLP.

Wskazywałoby to na aresztowanie Hardka i wymuszenie na nim oświadczenia dla TV. Gdyby wystąpił dobrowolnie przed kamerą, to po człowieku tego formatu można by się spodziewać innego zachowania i innych argumentów. Hardek wyglądał nieswojo i podczas czytania oświadczenia nie patrzył w kamerę.

Wałęsa powiedział, że Hardek musiał być ujęty przez władze i zmuszony do wystąpienia w TV. Oświadczenie zostało sformułowane w języku oficjalnym. Poza tym nie było chyba zbiegiem okoliczności, że Hardek wystąpił w TV w pierwszym dniu zwolnionej pracy w Gdańsku.

Działacze "S" określili wiadomość o ujawnieniu się Hardka jako poważny cios. Bujak okazał oczywiście zdziwienie

decyzją Hardka i to już budzi wątpliwość na temat oficjalnej wersji. Do ostatniej chwili Hardek uczestniczył w pracy TKK i nic nie wskazywało na to, że chce oddać się w ręce władz. Bujak stwierdził, że nie zna okoliczności ujawnienia się, ale niezależnie od tego "S" będzie w stanie wypełnić lukę personalną, tak jak robiła to w przeszłości; ktoś powinien zająć i zajmie miejsce Hardka.

Już na drugi dzień rano, a więc dziwnie szybko, "z kół dobrze poinformowanych" rozeszły się w Krakowie pogłoski, że Hardek został namówiony do swej decyzji przez Kościół. Wiadomość ta na kilometr pachnie plotką sfabrykowaną w SB. Wkrótce potem "z kół zbliżonych do milicji" doszły wiadomości, że Hardek został aresztowany już wiele dni wcześniej "gdzieś w Polsce", podczas intymnej wizyty u jakiejś kobiety. Również takie wiadomości krążyły zawsze po aresztowaniu innych czołowych działaczy "S" i niewątpliwie są fabrykowane celowo przez same władze dla oczernienia tych ludzi w opinii społecznej.

Powstaje pytanie także, dlaczego Hardek był przesłuchiwany przez 24 godziny a następnie "zwolniony" jeśli nie był aresztowany, ale sam się zgłosił na MO?

26.8. pojawiły się ulotki zaprzeczające twierdzeniom władz, jakoby Hardek sam poprosił o amnestię.

NASZ KOMENTARZ:

Zanim po "zdradzie": Hardka rzucisz w niego kamieniem, zanim machniesz ręką na całą podziemną robotę, pomyśl:

--- Władysław Hardek nie jest pierwszą ofiarą totalitarnego systemu, który nie żartuje ze swoimi przeciwnikami i nie przebiera w środkach, sięgając dziś do

metod bardziej nowoczesnych od prymitywnego postępowania NKWD czy Gestapo,

--- naród nie składał się nigdy i nie składa z samych bohaterów i męczenników, a walka z komunizmem, która nie skończy się jutro o 10 rano, bo tak się nam podoba, nie składa się z samych zwycięstw, takich jak Sierpień 80, tegoroczny 1 Maja w N. Hucie czy pielgrzymka Papieża do kraju,

--- to Hardek, a nie kto inny prowadził małopolską "S" po 13 grudnia, to on mobilizował hutników w HiL do comiesięcznych demonstracji protestacyjnych, organizował obchody 1-majowe, to pod jego kierownictwem "S" w regionie mozolnie budowała swe struktury i sieci informacyjne, witała Papieża w czerwcu, podtrzymywała w naszym regionie małopolskim

n a d z i e j ę,
--- to Hardek zrezygnował ze swego prywatnego życia dla Twojej przyszłości – a gdzie Ty wtedy byłeś, bracie? Jeśli zrobisz więcej niż on, masz prawo go potępić...

Nie wiemy co doprowadziło go przed kamerę telewizyjną. Ale za to, co dla nas, dla Polski już zrobił, o czym wiemy, D z i ę k u j e m y C i, Władysławie Hardek.

Jeśli chcemy budować w naszym kraju demokrację, czy dzisiaj, czy jutro w erze postkomunizmu, to musimy przygotować się na wysiłek długotrwały. Na długą walkę, w której będą zwycięstwa, ale i porażki. Bo fakt, że walczymy o słuszną sprawę, nie oznacza, że zaraz zdobędziemy to, czego chcemy, tylko dlatego, że to jest słuszne. Lub że obejdzie się bez ofiar. Że otrzymamy to samo z siebie. Jeden z nas ubył. Bo takie są prawa walki. I życia.

A to znaczy, że musi nas być więcej i musimy lepiej pracować. Taki jest nasz wniosek z tej sprawy. "MP"

MECZ RAKOWSKI – WAŁĘSA

25.8 w Stoczni Gdańskiej odbyło się spotkanie wicepremiera Rakowskiego z grupą kilkuset robotników. Wśród obecnych i zabierających głos był i Wałęsa, który mówił ok. 10 minut. Było to jego najdłuższe i najbardziej stanowcze wystąpienie od 13 grudnia 81. Dwugodzinne przemówienie Rakowskiego, w którym atakował "S" spotkało się z wielokrotnymi burzliwymi protestami sali, tak że można przypuszczać, że to ktoś z przeciwników pana wicepremiera po prostu go "wypuścił" do Gdańska, żeby go skompromitować. TV pokazała tylko kilka migawek z sali, ale – ciekawe! – w tym Wałęsę siedzącego w odległości kilkunastu metrów od Rakowskiego. Natomiast Polskie Radio, ale dopiero po 48 godzinach, nadało przeszło 2-godzinne sprawozdanie ze spotkania. Wycięto wprawdzie różne fragmenty, ale pozostawiono rozmaite reakcje sali – okrzyki, protesty, gwizdy, śmiech i docinki. Czyżby ktoś z radia chciał Rakowskiemu podsunąć świnię puszczać to wszystko w eter? Zebranie odbyło się przy drzwiach zamkniętych, bez udziału prasy zagranicznej. Po spotkaniu Rakowski wymknął się ze Stoczni tylnym wyjściem, natomiast Wałęsę robotnicy na ramionach poniesli pod Pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie 2 tys. zgromadzonych ludzi wspólnie odśpiewało Hymn i Boże coś Polskę. Urban oświadczył, że w konfrontacji między Wałęsą a Rakowskim wicepremier odniósł zwycięstwo. Osądźcie sami. Oto próbki z wystąpienia RAKOWSKIEGO:

"Wszystkie podstawowe zapisy Porozumień Gdańskich zostały zrealizowane." /Śmiech, krzyki, protesty/ "Solidarność stała się niestety siłą niszczącą historyczne zdobycze Polski Ludowej /śmiech/ "Ja również, podobnie jak

miliony Polaków liczyłem na Solidarność /śmiech, okrzyki: dość tej demagogii!/. "19 marca 81 prowokacja zorganizowana przez Rulewskiego" /śmiech/. "...mnożyły się akty wandalizmu w stosunku do pomników żołnierzy radzieckich" /okrzyki: Kto? Kto?/. /Do kogoś z sali:/ "Głupiec tylko tak może mówić". "Kapitaliści dawali pieniądze na Solidarność /okrzyki: A kto daje pieniądze na te związki?/. /Do kogoś z sali:/ "Ja jeszcze z panem bruderszaftu nie piłem. Więc proszę do mnie nie stosować tej formy per ty" /śmiech/. "Stan wojenny został wprowadzony po to, aby Polska była Polską" /protesty, gwizdy/. "A pozycja kraju na świecie nie zależy od waszych krzyków ale od gospodarki" /protesty, gwizdy/. "Ani od waszych gwizdów" /protesty, okrzyki/. "Nie wy tworzycie pepek Polski. /Do kogoś z sali:/ "To są śmieszne argumenty po prostu, żalosne argumenty" /śmiech, krzyki/. "Pan Wałęsa mówi: ja je /propozycje zwolnionej pracy/ tylko poparłem. A więc jednego żołwia już mamy na sali." /Do Wałęsy:/ "Nareszcie możemy porozmawiać jak doktor z doktorem." /Do Wałęsy:/ "A co się tyczy rozsądku, to ja osobiście uważam, że pan go nie przejawia, tak. Ja nie powiem, że pańskie wypowiedzi świadczyły o rozsądku". "Jestem daleki od tego, żeby przekreślać dorobek 10-lecia /1971-80/ i będę pazurami bronił jego osiągnięć." "Nie mam powodu, żeby przed wami, demagogami i krzykaczami się obnażać. Bez was zbudujemy lepszy socjalizm" /protesty, okrzyki/. "Co to w ogóle za gadanie!" "Nie ma powrotu do Solidarności", "Nie będzie siadania do stołu, bo nie ma z kim", "Otóż to, panie Lechu"... Polskie Radio podało również kilkuminutowy fragment wystąpienia Wałęsy nie

podając jednak jego nazwiska! Wałęsa powiedział m.in., że propozycje rozwiązania wszystkich kontrowersyjnych problemów były złożone przed 13 grudnia 81, ale nikt z nich nie chciał skorzystać. Nie zgodzono się też na powołanie komisji mieszanej dla rozwiązania problemów strajkowych. Moglibyśmy przez całą noc wyliczać pretensje ze strony rządowej. Trzy lata temu po raz pierwszy i jak na razie ostatni rozmawialiśmy jak Polak z Polakiem. Tak się dobrze zapowiadało... Ze strony "S" były błędy, ale ze strony rządowej były jeszcze większe. Nie dano nam możliwości obrony i publicznego wytłumaczenia się. Nic nie można było bez groźby załatwić. Rozwiązaliście nas i posyłacie na nas czołgi i pałki. W Sierpniu naszym hasłem było - socjalizm tak, ale metody i drogi, które wybraliście - nie! Nie chcemy burzyć socjalizmu, nie chcemy przejąć władzy, nie podważamy sojuszy. Chcemy, byście usiedli z nami do stołu, pogadali o błędach. Wspólnie znajdziemy rozwiązanie i zabezpieczymy się przed dalszymi wypaczeniami. Dla lepszej przyszłości naszej ojczyzny. Nie bójcie się wreszcie nas. Nie ma tu takich spraw, by przy dobrej woli nie znalazły się rozwiązania kompromisowe. Przestańmy wreszcie na jednej szachownicy grać i w szachy i w warcaby. Wspólnie musimy znaleźć możliwe i rozsądne rozwiązania. I puśćmy wreszcie tych biedaków, którzy siedzą w więzieniach. To nie są przeciwnicy socjalizmu, to są przeciwnicy metod. Przywróćmy ludzi do pracy. Pogadajmy przy stole, a nie przekonujmy się czołgami i pałkami. Nie obrażajcie się, usiądźcie do stołu, pogadajmy jak Polak z Polakiem i wspólnie znajdziemy drogę do lepszej przyszłości naszej ojczyzny. /Okłaski/

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU

--- TTK zaapelowała o uczczenie 3 rocznicy powstania "S" 31.8 manifestacyjnym bojkotem środków komunikacji miejskiej w godz. 14-16 oraz zorganizowaniem obchodów stosownie do własnych doświadczeń i tradycji. Formą taką dla Krakowa, jak pisze "Hutnik" jest marsz od bramy głównej Kombinatów HiL i msza św. w intencji "S".

--- Program obchodów święta "S" w Krakowie przewiduje:

30.8 o godz. 17 składanie kwiatów na grobach ofiar stanu wojennego.

31.8 o godz. 12 - minuta milczenia w zakładach pracy, w godz. 14-16 bojkot komunikacji miejskiej i spacer po Rynku Gł., w Nowej Hucie przemarsz od Kombinatów do Arki, godz. 16 - nabożeństwo w Kościele Mariackim, po nim ok. 17.00 zgromadzenie pod pomnikiem Mickiewicza i odśpiewanie Hymnu narodowego.

--- Uczestnicy tegorocznej "krakowskiej" pielgrzymki na Jasną Górę wspominają ją jako niezwykle udaną pod każdym, względem. Wzięła w niej udział duża grupa Włochów i Niemców z RFN, którzy byli po prostu zszokowani świetną organizacją, jak i atmosferą na trasie, zwłaszcza niesłychanie gościnnym i przychylnym przyjęciem ze strony ludności wiejskiej. Księża kierujący grupami pielgrzymki nosili czapeczki z napisem "Solidarność", cały czas działała także polowa drukarenka stemplująca koszulki uczestników napisami "S", "Kraków" i "Częstochowa", drukowanymi "solidarką".

--- 24.8 na pl. św. Piotra w Rzymie Papież szczególnie serdecznie powitał pielgrzymki piesze z Politechniki Krakowskiej i Mistrzejowic.

Z KRAJU

--- Jaruzelski rozwiązał ZLP. Władze Związku Literatów Polskich nie ugięły się przed naciskiem władz, nie dały się jej podporządkować i Związek o wielkich tradycjach, którego powstaniu patronował zaraz po I Wojnie Światowej jeszcze Stefan Żeromski, został rozwiązany jako ostatni z niezależnych polskich związków twórczych. Równocześnie rozwiązano Polski Oddział Pen-Clubu - międzynarodowej organizacji pisarzy - który istniał od 1925 r. To siłowe pociągnięcie zastosowane przez reżim dowodzi tylko jego politycznej słabości i kompletnego oderwania się od dążeń społeczeństwa.

--- Grupa usługowych literatów partyjnych już organizuje nowy, uległy władzy, związek. Przyjmie on zapewne nazwę Stowarzyszenie Literatów w PRL czy coś w tym guście.

--- W FSO na Żeraniu odbył się 13.8 półgodzinny strajk ok. 300 robotników z powodu niewłaściwych wypłat urlopowych. Dyrekcja zareagowała natychmiast spełniając żądania strajkujących.

--- Wałęsa wypowiedział się przeciwko zniesieniu sankcji gospodarczych Zachodu wobec Polski.

--- 40-tysięczna pielgrzymka "warszawska" do Częstochowy, podobnie jak niewiele mniej liczne pielgrzymki z innych miast nie zostały zauważone przez TVP, która jednak systematycznie śledziła marsz 300 kobiet szwedzkich w obronie pokoju.

--- Konferencja Episkopatu Polski wyraziła ubolewanie, iż władze nie wykorzystały szansy pojednania narodowego jakie powstały w związku z wizytą Papieża. Ograniczenie swobód obywatelskich przez nowe przepisy prawne przyjęte w sejmie wzbudziły społeczny niepokój. Nadal otwarte pozostaje zagadnienie pluralizmu związkowego. Wałęsa w specjalnym oświadczeniu poparł stanowisko Episkopatu.

DZIEŃ SOLIDARNOŚCI W TRZECIA ROCZNICĘ POROZUMIEŃ GDAŃSKICH

Przed dniem 31.8 podziemna "S" wzmogła akcję ulotową i radiową, wzywając do bojkotu komunikacji, pokojowych manifestacji i zwolnienia tempa pracy. W wielu punktach Krakowa na murach pojawiły się nowe znaki "S" walczącej i litery V /np. na Sukiennicach/. Władze ze swej strony zdecydowane były udaremnić wszelkie przejawy oporu społecznego, zapowiedziały surowe kary za udział w demonstracjach. Odmówiono Wałęsie zezwolenia na prowadzenie jakiegokolwiek uroczystości pod Stocznia. Wszczęto kampanię propagandową mającą pomniejszyć znaczenie spodziewanych demonstracji, starając się z góry przedstawić je jako wybryki elementów chuligańskich. Wykorzystano w tym celu m. in. sprawozdanie ze spotkania Rakowskiego z robotnikami w Stoczni Gdańskiej, wielokrotnie transmitując w RiTV wielogodzinne sprawozdanie /zresztą okrojone w najlepszym wypadku do ok. 3 godzin, podczas gdy impreza trwała całe 5,5/. Media uparcie wmawiały odbiorcom, że cały naród chce tylko powrotu do zwykłej, "codziennej rzeczywistości".

W przeddzień 31.8. w N. Hucie zaczęła się normalna demonstracja siły MO: pojawiły się kolumny suk, skotów i sikawek oraz patrole. W rejonie pl. Wolności w Krakowie skoncentrowano wojskowe pojazdy WOP, które miało ubezpieczać operacje milicji w mieście. Polityka władz zmierzająca do zastraszenia społeczeństwa i zlokalizowania konfliktu na terenie Gdańska jednak nie wypaliła.

W wielu miastach /wg BBC w 9 miastach/ doszło 31.8 do organizowania bojkotu komunikacji, podchodów i manifestacji. Tak było w N. Hucie, Krakowie, Gdańsku, Warszawie, Lubinie, Poznaniu i Częstochowie. Co najmniej w N. Hucie, Wrocławiu i W-wie doszło do strac z milicją.

--- NOWA HUTA. O godz. 14 pod bramą Kombinatu uformował się pochód /radio zachodnie mówi o 10 tys. ludzi - DTV o kilkuset/, który ruszył na pl. Centralny.

Tramwaje z pasażerami obrzucono kamieniami. Na wysokości Zalewu doszło do starcia z ZOMO. Siły "porządku" użyły gazu i zabarwionej wody. Podobno wielu zomowców zostało skutecznie poturbowanych przez przygotowanych do starcia demonstrantów. Pochód rozproszono, potem doszło jeszcze do pojedynczych bójek. Część demonstrantów skierowała się do Arki, ale została rozproszona po raz drugi. Starcia trwały łącznie ponad 3 godziny. Nie różniły się niczym od zajęć z okresu stanu wojennego. Obrażenia odniosło podobno ok. 100 osób cywilnych. Woj. Urząd Spraw Wewnętrznych czyli po prostu KW MO przeprosiła dzień później obłudnie w "Gazecie" mieszkańców Huty "za dolegliwości" wynikłe z zastosowania gazów.

--- KRAKÓW. Po zakończeniu pracy wielu ludzi, np. widoczną grupą pracowników Biprostalu, przeszła na Rynek Gł., gdzie na płycie Kościuszki od rana ułożony był z kwiatów krzyż i litera V. Tu też przez całe popołudnie na przemian to interweniowała MO likwidując krzyż, to zbierały się grupy ludzi śpiewając i wnosząc okrzyki. Na milicję krzyczano "MPO! MPO!" gdy zabierała kwiaty i znicze, na żołnierzy - "Wojsko z nami - Polakami!". Zapowiedziana msza w Kościele Mariackim nie odbyła się, gdyż nikt jej nie zamówił! Tłum więc po krótkiej modlitwie /c.d. na s. 2/

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 23 5.09.83 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Dr Taxi 1000, Kom. Zakładowa Kopalni Soli w Wieliczce 7400. Przelewamy je na PAP - Polowe Archiwum Prasowe, które jest niezależną spółką akcyjną wydającą niecenzurowane pisma. Za wasze pieniądze kupimy papier, farby, maszyny, opłacimy ludzi itd. Jeśli PAP przyniesie dochód, bo jego pisma są sprzedawane, zysk zostanie rozdzielony między udziałowców tzn. tych, którzy finansowo wsparli wydawnictwo. Część zysków przypadających z tytułu Waszych wpłat będzie przekazana na cele związkowe.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Kilkanaście tysięcy ludzi zebrało przed Kościołem Mariackim obraz Matki Boskiej Częstochowskiej wznosząc w górę palce w znaku V.

--- Kard. Macharski w homilii wygłoszonej w Częstochowie powiedział, że wydarzenia ostatnich dni stanowią zaprzeczenie ideałów Sierpnia 80 i zaapelował o realizację Porozumień Sierpniowych.

--- Pielgrzymka młodzieży z Politechniki Krakowskiej i Mistrzejowic zaśpiewała Papieżowi na pl. św. Piotra w Rzymie: Dzisiaj do Papieża cała Polska zmierza, Tobie Ojczy Świąty swoją przyszłość powierza. Pielgrzymka przeszła trasę pieszo, jedynie przez Czechosłowację nakazano jej przejechać autobusami.

--- Do piątku 2.9 rano brak było /c.d. na s. 2/ ---

ŚWIĘTO SOLIDARNOŚCI /c.d. ze s. 1/

przeszedł pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbyła się krótka demonstracja zakończona Hymnem, Rotą i Boże coś Polskę i podniesieniem rąk w górę w znaku V.

--- GDAŃSK. Oddziały ZOMO otoczyły teren Stoczni. Na ulicach miasta było tyle milicji, jakby stan wojenny trwał nadal. Na oficjalne składanie wieńców przez władze pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców przybyło tylko ok. 30 osób, łącznie z fotoreporterami. Potem na czele wielkiego pochodu nadszedł Wałęsa. Milicja zablokowała drogę tłumowi, ale przepuściła Wałęsę, który z kilkoma osobami wśród okrzyków "Solidarność! Solidarność!" złożył pod Pomnikiem kwiaty. Po mszy w kościele św. Brygidy mimo apelu ks. Jankowskiego o rozejście się, uformował się pochód zmierzający w stronę Stoczni, jednak po drodze został rozpędzony przez MO.

--- LUBIN. Demonstranci obrzucili milicję kamieniami i bombami benzynowymi.

--- WARSZAWA. Po pierwszej zmianie robotnicy FSO ruszyli w stronę St. Miasta. Odbyła się tam krótka demonstracja. Milicja zatrzymała i pobiła wielu uczestników. Oceny wystąpień z 31.8 są jak zwykle sprzeczne. Najmniej udany był chyba strajk włoski, gdyż zwolnienie tempa pracy jest w gospodarce socjalistycznej chyba w ogóle niemożliwe do zauważenia. Bojkot komunikacji można uznać za udany tylko częściowo. Władze twierdzą, że go w ogóle nie było, "S" - że wielu ludzi szło z pracy piechotą. Z naszych obserwacji wynika, że pasażerów w tramwajach było jakby nieco mniej, ale trudno powiedzieć, żeby fakt ten rzucał się w oczy. Doniesienia z innych rejonów miasta są rozmaite: jedni bojkot widzieli na własne oczy, inni nie.

Oficjalne media otrąbiły totalną klęskę podziemia, pisząc o "niewielkiej części", która wyszła na ulice, obojętności lub oburzeniu, z jakimi spotkały się "grupy osób" i ich "nieudane próby". DTV wieczorem 31.8 starym zwyczajem pokazał obrazki "wytężonej i spokojnej pracy całego narodu" i na marginesie wspominał tylko z zajściach w N. Hucie. Później dopiero powoli inne środki przekazu zaczęły bąkać o niepokojach w dalszych miastach. Przypomnijmy, że taką samą taktykę kłamstwa i dezinformacji stosowały władze rok temu. Dopiero 16 września przyznały oficjalnie, że demonstracje miały miejsce w 66 miejscowościach i zabito w nich 5 osób. Natomiast Wałęsa oceniając 31.8 oświadczył, że święto "S" to - biorąc pod uwagę koncentrację olbrzymich sił milicji i ZOMO - największy sukces "Solidarności".

Z REGIONU /c.d. ze str. 1/ wiadomości o zwolnieniu W. Hardka do domu.

--- W jednej ze szkół krakowskich średnia podwyżka pensji nauczycielskich wyniosła 1200 zł zamiast przyrzeczonych w Karcie Nauczyciela 2000 zł. W innych szkołach zapewne to samo.

--- Rozeszły się pogłoski, że podróżują meble. Bez pogłosek wszystko powoli drożeje.

--- Od wielu numerów "Przekrój" ukazuje się tylko w 2 kolorach - niebieskim i cze-

rwonym, bo brak żółtej farby. Z tego też powodu nie drukuje się wydawnictw dla dzieci.

--- W ostatnią niedzielę wakacji po południu samochody utworzyły kilkukilometrowy korek przy wjeździe do Krakowa od strony Wieliczki. Mamy już więc wszystkie klęski społeczeństwa nowoczesnego, ale żadnego z jego dobrodziejstw.

Z KRAJU

--- W pierwszym dniu roku szkolnego "MAŁA POLSKA" życzy wszystkim nauczycielom

i wychowawcom wielu sił i wytrwałości w ich ciężkiej pracy, w strzeżeniu godności swego zawodu, w postępowaniu zawsze zgodnym z poczuciem odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia Polaków na ludzi uczciwych i mądrych. Pamiętajcie, że widmo kraży nad komunizmem - widmo społeczeństwa oświeconego. Jego losy są w Waszych rękach!

--- Jak wynika z tytułu w "Gazecie Krakowskiej" 460 tys. nauczycieli będzie uczyć 6 mln dzieci i młodzieży, czyli 1 nauczyciel będzie uczył średnio 13 uczniów. Pokażcie mi taką szkołę!

--- Działki otrzymały właśnie świeżego "Świerszczyka" z tytułem "Żegnaj szkoło - witajcie wakacje!" W realnym socjalizmie dobrze jest od małego wiedzieć co to jest "poślizg".

--- 1 września minęła 4 rocznica powstania Konfederacji Polski Niepodległej /KPN/.

ZE ŚWIATA

--- Z okazji 31.8 Papież określił Porozumienia Gdańskie jako jedno z najważniejszych wydarzeń w niedawnej historii Polski i modlił się o pełną ich realizację a Prezydent Reagan złożył specjalne oświadczenie z okazji 3. rocznicy powstania "S".

--- Cały świat dosłownie trzęsie się z oburzenia po zestrzeleniu przez myśliwcę radzieckiego południowokoreańskiego samolotu pasażerskiego z 269 osobami na pokładzie, który pomyłkowo znalazł się nad terytorium ZSRR w rejonie Sachalina. Może to wreszcie zmieni poglądy niektórych zachodnich pacyfistów... ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm m m m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 24 12.09.83 10 zł

JAK KŁAMIE PROPAGANDA

Informacje naszej prasy o barbarzyńskiej masakrze samolotu południowokoreańskiego przez myśliwce radzieckie stanowią klasyczny wręcz przykład, jak kłamie komunistyczna propaganda. Oto kilka cytatów z "Krakowskiej" ilustrujących pokretnie łamańce TASS-a i PAP-a, które robią wszystko, żeby tylko nie napisać prostego zdania: radziecki myśliwiec zestrzelił samolot pasażerski.

2.9: ZAGINĄŁ samolot. TV japońska podała, że na pokładzie mogła nastąpić eksplozja. Myśliwiec radziecki PRÓBOWAŁ UDZIELIĆ MU POMOCY. Samolot nie reagował i KONTYNUOWAŁ LOT.

3.9: Wzdłuż kursu jego lotu radziecki myśliwiec ODDAŁ OSTRZEGAWCZE STRZAŁY pociskami świetlnymi. Samolot KONTYNUOWAŁ lot, po czym STRACONO GO Z POŁA OBSERWACJI. Władze amerykańskie uciekają się do brudnych insynuacji. W kierowniczych kołach Zw. Radzieckiego WYRAŻA SIĘ UBOLEWANIE.

5.9: ...ZAGINIĘCIE samolotu...

6.9: Zachód stwarza wrażenie, iż za katastrofę ponosi winę strona radziecka. Pilot radziecki ZASTOSOWAŁ ŚRODKI WIZUALNE, manewry – ewolucje samolotem.

7.9: Reagan powtórzył swoje wcześniejsze twierdzenie jakoby ZSRR STRACIŁ Z PREMEDITACJĄ maszynę... Myśliwiec przechwytujący obrony przeciwlotniczej WYKONAŁ ROZKAZ punktu dowodzenia O PRZERWANIU TEGO LOTU. RZĄD RADZIECKI WYRAŻA UBOLEWANIE.

Sami ocenicie w jakim stopniu w tej sprawie, a także i w każdej innej, nasza prasa zachowuje zasadę uczciwego dziennikarstwa: pisać prawdę, całą prawdę i tylko prawdę.

RAKOWSKI-SHOW

Występ Rakowskiego w Gdańsku był szeroko omawiany w kraju i za granicą. Impreza ciągnęła się przeszło 5 godzin, a wstępne gwizdy i okrzyki sali trwały całe 30 minut, co starannie ukryto przed

polską opinią publiczną. Cytujemy kilka zdań na ten temat:

ADAM MICHNIK w wywiadzie udzielonym z więzienia członkowi podziemnej "S": Oni umieją tylko kłamać, ale robią to nieźle.

GŁOS AMERYKI: Rakowski powiedział, że partia przeprowadziła taką samokrytykę, jak żadna inna partia na świecie. Zapomniał dodać, że z tak głębokiej analizy nie wyciągnęła żadnych wniosków.

"DIE WELT": Zwycięstwo Rakowskiego było efektowne, ale nad nieboszczykiem. Wałęsa jednak choć martwy, został wyniesiony entuzjastycznie na ramionach stoczniovców.

OPINIA CZŁOWIEKA ŚREDNIEGO: Rakowski wygrał w brzydkim stylu, bił chaotycznie, rozpaczliwie, nerwowo, poniżej pasa. Moralnie zwyciężył Wałęsa.

Prymas Glemp: ...inteligent obraża robotnika...

NASZA OPINIA: Długo debatowaliśmy w redakcji co powiedzieć naszym Czytelnikom na ten temat. W końcu postanowiliśmy streścić się w znanym 5-wyrazowym zdaniu: pies szczeka – karawana idzie dalej.

MAŁA POLSKA

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
ZE ŚWIATA

--- Kilkadziesiąt państw potępiło ZSRR za zestrzelenie samolotu pasażerskiego, w tym Chiny, Jugosławia i... Rumunia.

--- Radziecka ekipa poszukiwawcza odnalazła i wydobyła szczątki zestrzelonego samolotu. Mają one być przekazane Japonii, bo ZSRR nie utrzymuje stosunków z Koreą Płd.

--- Zniesienie stanu wojennego potraktowali poważnie głównie nasi sąsiedzi. W efekcie Jaruzelskiemu złożył wizytę pierwszy od 13.12.81 szef państwa socjalistycznego, Honecker z NRD.

--- Wielki Brat nadal jednak dąsa się na Jaruzela. Zamiatin, szef działu w KC KPZR powiedział np., że papież umocnił opozycję w Polsce, niektórzy księża po wizycie Ojca Św. nawoływali do rebelii, "S" utrzy-

muje się a Sierpień 80 był "zamieszkami w rejonie Gdańska" /a nie jak mówi nasza propaganda: słusznym protestem przeciw wypaczeniom/. Prasa polska nie wspomniała o tej krytyce.

--- W Senacie USA zgłoszony został projekt ustawy o nadaniu Wałęsie honorowego obywatelstwa St. Zjednoczonych. Jest to wyróżnienie b. rzadkie. Otrzymał je np. Winston Churchill.

--- Właśnie minęła 15. rocznica inwazji Paktu Warszawskiego na Czechosłowację w sierpniu 68 roku dokonana przez Armię Czerwoną wspieraną przez wojska PRL, WRL i NRD. Inwazja położyła kres tzw. Praskiej Wiośnie tzn. próbie wprowadzenia przez Aleksandra Dubczeka w Czechosłowacji tzw. socjalizmu z ludzką twarzą.

Praga oskarżyła przywódców Włoskiej Partii Komunistycznej, że w swej ocenie skutków inwazji na CSRS w 68 r. przeszła całkowicie na stronę wrogów komunizmu.

--- Opozycyjne ugrupowanie czechosłowackie KARTA 77 wystosowało w związku z rocznicą inwazji apel o wycofanie wszystkich wojsk radzieckich z CSRS.

--- Prymas Czechosłowacji kardynał Tomášek zaprotestował oficjalnie u władz przeciwko dyskryminowaniu ludzi wierzących. Mimo swoich 85 lat kardynał występuje ostatnio b. bojowo.

--- Radio Praga zaprzeczyło, jakoby w mieście Pisek w Czechach odbyły się antyradzieckie demonstracje.

--- Dziennik WłPK Lúrita skrytykował represyjne ustawy wprowadzone w PRL po zniesieniu stanu wojennego.

--- Zawodowy kolarz czechosłowacki R. Hutera wraz żoną i 2 dziećmi dokonał brawurowej ucieczki do Austrii balonem napełnionym ciepłym powietrzem. Balon uszył z materiału na płaszcze nieprzemakalne. Straż graniczna wystrzeliła rakietę świetlną, ale nie mogła go strącić, gdyż leciał na wysokości kilku tys. m. Przełot trwał kilka godzin, przygotowania - dwa lata.

--- W maju i czerwcu br. władze NRD pozbawiły obywatelstwa ok. 30 działaczy zakazanego ruchu pokojowego. Niektórych deportowano do RFN.

--- Milicja w Berlinie Wschodnim rozproszyła demonstrację pokojową 50 osób, które zamierzały utworzyć ludzki łańcuch między ambasadami ZSRR i USA w samym centrum miasta. Demonstranci trzymali w rękach zapalone świece.

--- Dwóch wschodnioniemieckich strażników granicznych w mundurach i z bronią wspięło się na mur berliński i uciekło do RFN. Ucieczkę planowali od roku.

--- 31 sierpnia 1935 r. Aleksiej Stachanow, górnik w Zagłębiu Donieckim 14-krotnie przekroczył wyznaczoną normę wydobywania węgla rozpoczynając masowy ruch współzawodnictwa pracy, który stał się jeszcze jedną formą wykorzystywania robotników przez nomenklaturę komunistyczną.

--- Icchak Szamir - prawdopodobny następca Begin na urządzie premiera Izraela - jest, podobnie jak jego poprzednik Warszawianem z urodzenia.

Z KRAJU
Na drugi dzień po Rakowski-Shaw w Gdańsku, przed bramą Stoczni witało Wałęsę dwa tysiące ludzi.

--- Długi i zawiły komunikat o śledztwie w sprawie zabójstwa Grzegorza Przemyka obarcza winą za jego śmiertelne pobicie m.in. 2 milicjantów. A więc "oszczercza i kłam-

liwa kampania, rozpętana przez ośrodki antysocjalistyczne w kraju i za granicą" była jednak słuszna.

--- Jabłoński został przewodniczącym Rady Naczelnej ZBoWiD. Jest to chyba sygnał jego odejścia z Rady Państwa. Chodzą plotki, że na górze zanosi się na zmiany. Jaruzelski obejmie podobno urząd Jabłońskiego, odejdzie paru ludzi z jego ekipy, w tym Rakowski. Kolejny skład czołówki ma być zbliżony do osoby gen. Kiszczaka, na I sekretarza typuje się Kociołka lub - z mniejszymi szansami - Rakowskiego. Pożyjemy - zobaczymy. Jak powiedział Michnik: jemu wszystko jedno, czy w więzieniu trzyma go "liberał" Jaruzelski, czy beton-Olszowski.

--- Amnestia objęła kilka tys. osób. Jak zwykle jednak, mimo ogłaszania cyfr, trudno zorientować się, ilu faktycznie więźniów politycznych wypuszczono. W każdym razie jest to liczba o wiele większa niż ta, do której oficjalnie władze się przyznawały. Znikoma jest natomiast liczba ujawniających się działaczy "S".

--- Rada Państwa nie objęła amnestią W. Frasyniuka, gdyż ten nie zgodził się zeznawać na procesie Kuronia i towarzyszy.

--- Na pytanie senatora Dodda z USA, czy to prawda, że Papież nakazał Wałęsie ograniczenie działalności, arcybiskup Dąbrowski odpowiedział: Proszę pamiętać, że to ks. Levi stracił posadę, nie Wałęsa...

--- Uroczyste pożegnano komisarzy wojskowych. Pożegnalne spotkania "stały się okazją do wymiany doświadczeń", podaje prasa. Kto komu jakie doświadczenia przekazywał - nie podano.

--- Z biedy też są pożytki. Wyjątkowo miododajny rok 83 jest skutkiem braku chemicznych środków ochrony roślin. Po prostu nikt nie wytruł pszczoł.

--- Tworzenie nowej organizacji literatów po rozwiązaniu ZLP nie idzie tak łatwo, jak stara się to przedstawić propaganda. ZLP liczył 1400 członków, podczas gdy akces do "socjalistycznego" związku pisarzy zgłosiło na razie 300 osób, w większości nikomu nieznanym, także nieliteratów. Do Krakowa zjechał więc sam tow. Nawrocki - kierownik Wydz. Kultury KC na werbunek nowych ochotników. Ich liczba w Krakowie podskoczyła więc gwałtownie i wynosi już... 11 /na 140 członków ZLP/. Wśród nich jest tylko 8 partyjnych, chociaż do PZPR należy 30 krakowskich pisarzy. W Poznaniu do nowego związku zgłosiło się tylko 4 literatów. Najwięcej takich karierowiczów jest oczywiście w Warszawie.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm mm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 25 19.09.83 10 ZŁ

POTWIERDZENIE WPŁYWÓW NA
SPOŁECZNY FUNDUSZ PAP:
zysk ze sprzedaży codziennego
wydania "MP" w czasie wizyty
Ojca Św. 4.017 zł, różne mate-
riały drukarskie 790, spo-
łeczna praca drukarzy
– 5176 zł. Dziękujemy!

KSIĄŻKA NA DZISIAJ

W podziemnym obiegu pojawiła
się niewielka broszurka Wła-
dimira Bukowskiego "Dusza
ludzka w komunizmie", wydana
przez Bibliotekę Przyjaciół
Moskali. Autor przeżył 34 lata
w ZSRR, z czego blisko 13 lat
przesiedział – za swoją opo-
zycyjną działalność polityczną –
w więzieniach, łagrach i
"szpitalach" psychiatrycznych.
Jego rozważania o człowieku
zagubionym w bagnie spo-
łeczeństwa socjalistycznego
czyta się jednym tchem. A jego
receptę na postawę wobec tota-
litarnej rzeczywistości warto
przyjąć za swoją:

"– Dlaczego ja mam to zrobić –
zapytuje każdy człowiek w
tłumie – Ja sam nic nie mogę
zdziałać.

I tacy są zagubieni.

– Jeżeli ja tego nie zrobię,
to kto inny się za to weźmie?
– pyta człowiek przyparty do
muru.

I wszyscy są ocaleni."

JAK ZE ŚWIĘTA NARODOWEGO
ZROBIĆ ODPUST

Już kilka dni przed wiedeńską
rocznicą zgromadzono w Kra-
kowie znaczne siły MO. Nie po
to jednak, by trzymać porządek
w Rynku Głównym, gdzie była

NIE ZAPOMNIJMY WRZEŚNIA!

Wrzesień 1939 roku miał dwie daty. Pierwszą pamiętają wszy-
scy. Słyszą o niej dzieci w szkole, podaje ją prasa, młóca
mówcy. W dniu 1 września Hitler napadł na Polskę. Ale jest
i druga data, o której milczy się zawzięcie od prawie pół
wieku, którą podręczniki historii spychają do krótkiego
przypisu, o której – jeśli już nie można inaczej – mówi się
półgębkiem. To data 17 września 1939 roku. W tym dniu Stalin
wbilił napadniętej Polsce nóż w plecy. Armia Czerwona prze-
kroczyła wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Dokonał się
czwarty rozbiór Polski. Hitlerowski faszyzm i stalinowski
bolszewizm podały sobie ręce.

NIE ZAPOMINAJMY WRZEŚNIA! CAŁEGO WRZEŚNIA.

"MP"

główna uroczystość, lecz by
chronić generała, co łaska-
wie zaszczycił nas swoją
umiłowaną przez lud posta-
cią.

Kondukt wiódący Sadeckiego
w roli króla Jana, porówny-
wał potem specjalny wysłan-
nik "MP" do przejazdu I se-
kretarza KC, gdyż w całym
orszaku nie było żadnego
akcentu religijnego – rzecz
dziwna jak na tryumfalny
wjazd pobożnego obrońcy
chrześcijaństwa.

Publiczność była liczna, ale
jakaś apatyczna. Mało było
spontanicznego entuzjazmu
dla reżimu. Np. nasi kore-
spondenci odnotowali tylko
jedno okno udekorowane
pięknie haftowanym propor-
czykiem, na Podzamczu, z
niecałkiem prorządowym ha-
słem: Bóg i Ojczyzna.

Na środku Błoni, pod widoczną
z każdego punktu czaszą
spadochronu była jakaś ta-
jemnica wojskowa zasłonięta
siatką maskującą. Wartownik
zdecydowanie odpędzał cie-
kawskich. Potem prasa donio-
sła, że była to... polowa re-
stauracja dla prominentów.
Nawet więc i na igrzyskach
dla plebsu są równi i rów-
niejsi.

Poza skoczkami lądującymi
niekoniecznie na murawie
Błoni, największe wrażenie
zrobiły myśliwce ponaddwie-
kowe pędzące 50 metrów ponad
długimi kolejkami, jakie
ustawiały się od rana do
wszystkich kiosków i stoisk.
Najdłuższe – po grochówkę z
kotła, której starczyło jed-

nak tylko dla części wy-
głodzonego społeczeństwa.
Potworny huk myśliwców,
salw honorowych i petard
wywołał tu i ówdzie tzw.
mieszane uczucia. Starsze
osoby doznawały palpacji,
dzieci spazmowały, tynk i
dachówki leciały z zabyt-
ków. Nasz przysłowiowy
człowiek średni wyliczył,
że koszt igrzysk wystar-
czyłby na blok mieszkalny
a przynajmniej na przed-
szkole im. Królowej Mary-
sienki.

Karty wstępu na paraden-
marsze na Stadionie Wisły
/któryż dyktator ich nie
kocha?/ rozdawano tylko
partyjnym. Część kart tra-
fiła jednak do rąk nie-
wiernych. Być może dlatego
oklaskiwano najgłośniej
marynarzy, którzy na bo-
isku ułożyli się w znak...
kotwicy. Pewien niedosyt
stworzył brak reprezenta-
cyjnej orkiestry ZOMO,
która mogłaby przecież –
tak jak przy wielu innych
patriotycznych okazjach –
wystąpić waląc pałami w
swe tarcze.

Tymczasem w kościele oo.
Kapucynów odbyły się, w
powadze i skupieniu, reli-
gijne obchody wiedeńskiej
wiktoria, która jak wiadomo
uratowała nie komunizm
przed ekstremą, ale euro-
pejskie chrześcijaństwo
przed bezbożnym Wschodem.

HASŁO DNIA: Czytaj prasę
radziecką! Taka sama jak
polska a tańsza! ---

DZIEŃ JAK CODZIEŃ

Z REGIONU

--- Niezapowiedziane msze "trzynastki" u oo. Jezuitów gromadzą ciągle sporo ludzi. Kwietny krzyż na dziedzińcu jest coraz piękniejszy. 13 bm. kościół dokładnie obstawiono ubolami w cywilu. Podpierali mury, czytali gazety, siedzieli w cywilnych samochodach po 3-4 osoby. Zupełnie jak w kryminalnych serialach. Po nabożeństwie urządzili łapankę na wybrane osoby.

--- Władysław Hardek po wymuszonej na nim przez władze prośbie o amnestię nie wrócił do domu, ale przebywa u przyjaciół, podobno w stanie całkowitego załamania psychicznego. Według oficjalnych zapewnień woj. komendanta MO płk Trzebińskiego, 15 bm. miał podjąć pracę w HiL, ale Gaze- ta Krakowska ani 16. ani 17.9 jeszcze o tym nie doniosła. Reżim ma różne sposoby kończenia ludzi...

--- Mimo nacisków, nie tylko propagandowych, są jeszcze instytucje, jak np. Miejska Biblioteka Publiczna, gdzie nie ma ani jednego wroniozwiązkowca. W majestacie bezprawia przekazano więc fundusze byłych związków bibliotekarzy na rzecz KDK. --- Egzekutywa PZPR w Politechnice Krakowskiej zrehabilitowała w pełni Stanisława Starucha, uznając za bezzasadne wszystkie zarzuty, za które w okresie "S" usunięto go nie tylko z pracy, ale i z partii. Staruch został ponownie przyjęty do PZPR.

--- Docent /marcowy/ Julian Wielgosz usunięty przez "S" ze stanowiska dyrektora Instytutu Nauk Społecznych AGH za "arogancję władzy" nie zdołał się także utrzymać na stanowisku dyrektora Krak. Ośrodka Badań /?/ i Kształcenia Ideologicznego PZPR przy ul. Garbarskiej. Na ostatnim plenum KK PZPR podano więc oficjalnie, że

docent odczuł "potrzebę skoncentrowania się na pracy naukowej", co znaczy, że... przechodzi na AGH! Nowe wraca!

--- W Nowej Hucie powstała spółdzielnia, która zrzesza 600 ludzi i ma wybudować 90 domków dla członków-założycieli. Członek-założyciel musi być najpierw członkiem ZSMP.

--- W Krakowie przebywała grupa 50 Amerykanów - działaczy ekumenicznych, zaproszonych do naszego miasta przez PRON. Kiedy goście wyrazili chęć odwiedzenia polskich rodzin, zabrali ich z Cracovii do swoich domów współpracujący z PRONem "działacze katolicki", dzięki którym Amerykanie wywiozą do swego kraju "prawdziwą" wiedzę o Polsce.

--- Z końcem września na Montelupich otworzy swe podwoje sklepik dla 500 klawiszy i 500 ludzi z MO i SB. Będzie to jeden z wielu tego typu lokali w Polsce i jeden z kilkunastu w Krakowie /patrz np. ul. Mogilska/, gdzie stróż porządku będą mogli kupować np. pościel lub dywany.

--- Na ul. 1 Maja wisi sobie nadal tabliczka Obwodowego Komitetu FJN, chociaż używanie symboli organizacji zlikwidowanych jest w Polsce surowo przez "prawo" zabronione.

--- Za swe wysługiwanie się władzy kabaret Rajcy zostanie zamieniony w Teatr, dla którego miasto urządzi olbrzymim kosztem nowe pomieszczenia pod Wieżą Ratuszową. Już wiemy kiedy bezdomny od lat krakowski Teatr Muzyczny otrzyma swe własne lokum: gdy Rajca zostanie dyrektorem operetki.

--- W Krakowie rozpoczęto sprzedaż piżamek dziecięcych bez gumki w spodenkach. Signum temporis.

--- Miasto pełne jest napisów za i przeciw Wiśle i Cracovii. Jednak żaden pu-

blicysta nie piętnuje tego opaskudzenia murów, co tak gorliwie czyniono w prasie w czasach "S".

Z KRAJU

--- Wg Bogdana Lisa w dniu 31.8 manifestowano przeciw rządowi w 19 ośrodkach miejskich. Prasa reżimowa przyznała się tylko do 7.

--- Słynny obrońca działaczy "S" i KOR mec. Siła-Nowicki został zmuszony przez władzę do wycofania się z praktyki adwokackiej z chwilą, gdy skończył 70 lat. Podobno jest to jedyny adwokat, do którego zasadę tę zastosowano.

--- Adam Michnik oczekujący na proces w więzieniu wraz z grupą przywódców KOR i "S" udzielił wywiadu jednemu z podziemnych wydawnictw. Stwierdził, że wbrew swoim poprzednim poglądom, uważa, że działalność podziemnych przywódców "S" jest konieczna, gdyż stanowi ona symbol oporu dla całego narodu. Przerwanie działalności podziemnej równałoby się kapitulacji.

--- Marszałek Kulikow złożył wizytę Jabłońskiemu, ale - dziwne! - nie spotkał się z Jaruzelskim.

--- Propaganda wzmogła ataki na kościelny ruch oazowy. Natomiast Papież serdecznie pozdrowił wszystkich młodych uczestników tegorocznych oaz a także wszystkie oazowe rodziny.

--- Podwyższono 2-4-krotnie ceny 12 leków przeciwbólowych i przeciwgrypowych sprzedawanych bez recept.

--- Postępuje dewaluacja złotych. Ceny srebra w skupie wzrosły o 50%, w wyrobach mają skoczyć o 30%.

--- Trwa pogoda dla bogaczy. Można kupować dywany chińskie po 500-700 tys. zł, lub za zbliżoną kwotę /150 tys. zł + 850 dolarów/ jechać na wycieczkę do Bangkoku.

HASŁO MIESIĄCA: PKO - Twoim bankiem! - Ale nie moim.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mmm
m mmm mm mmm m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

Nr 26 26.09.83 10 ZŁ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Przed tar-
nowską katedrą, jak w tylu
innych miejscach w kraju,
ułożony jest z kwiatów krzyż
i znak Polski Walczącej.

W kwiaty wetknięte są ta-
bliczki i kartki z różnymi
cytatami. Oto niektóre:

- Wolność nie jest ulgą lecz
trudem wielkości – STAFF,
- Polaku pamiętaj: sierpień
jest miesiącem udręczonej
lecz żyjącej Solidarności,
- Dekorując ten krzyż kwia-
tami popierasz tych co wal-
czą o słuszną sprawę, naród
i pokój,
- Słowo "poddany" przeklęte
być powinno w oświeconych
narodach – Kościuszko,
- Nie lękaj się – Jan Paweł
II,
- Niewiara we własną wol-
ność wystarcza, by upodlenie
stało się pełne – L. Koła-
kowski,
- Podczas kryzysów – powta-
rzam – strzeżcie się agen-
tów. Idźcie swoją drogą słu-
żąc jedynie Polsce, miłując
tylko Polskę i nienawidząc
tych, co służą obcym – Pił-
sudski.

--- Na AGH odbyły się uro-
czystości 50-lecia działal-
ności naukowotechnicznej
inż. Tadeusza Sendzimira,
światowej sławy specjalisty-
hutnika, od 36 lat pracują-
cego w USA. Ku zdumieniu
obecnych uroczystość za-
szczylił sam sekretarz amba-
sady ZSRR w Polsce. Chodziło
mu chyba nie tyle o kurtu-
azyjny gest, co o zdobycie
informacji na temat osią-

gnięć amerykańskiego hut-
nictwa.

--- Prasa tryumfalnie
doniosła, że Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich
zgłosiło akces do PRONu.
Sami zainteresowani rów-
nież dowiedzieli się o tym
zaszczytnym fakcie – z
gazety. Po prostu połowa
Zarządu Głównego zadecydo-
wała za wszystkich. Kra-
kowscy bibliotekarze zaczę-
li tłumnie wypisywać się
z SBP.

--- W Hucie w Kętach wy-
buchł krótki strajk na
podłożu ekonomicznym. Ża-
dano podwyżek, gdyż średnia
płaca w zakładzie wynosi 10
tys. zł, a są i tacy, którzy
zarabiają po 6 tys. Strajk
został wkrótce przerwany,
ale rozmowy trwają.

Z KRAJU --- Na 169. Konfe-
rencji Episkopatu biskupi
polscy zaprotestowali prze-
ciwko akcji usuwania krzy-
ży ze szkół i zakładów
pracy.

--- Wzrasta napięcie mię-
dzy Kościołem a państwem.
"Polityka" napisała, że
ośrodki opozycyjne w Polsce
działają w cieniu Kościoła
i władze państwowe nie
mogą milczeć wobec jego
negatywnego wpływu na
społeczeństwo.

--- Z wielkim hałasem
zapowiedziano telewizyjny
program o Wałęsie opubli-
kowany potem w całej pra-
sie partyjnej. W zamysle
realizatorów miał on wyka-
zać, że przywódca "S" sam
sobie zaprzecza, wzywa do
anarchii, mówi same głup-
stwa itd. Tymczasem obej-
rzeliśmy całkiem interesu-
jącą składankę wystąpień
i cytatów tego najbardziej
prywatnego człowieka
w Polsce.

--- TTK "S" skrytykowała
Władysława Hardka za wy-
stąpienie w TV i wezwanie
innych działaczy podziemia
do zaprzestania działalno-
ści. Stwierdziła równocze-
śnie, że Hardek nie oddał
się dobrowolnie w ręce
władz, lecz został areszto-

wany w drodze z Krakowa do
Piły.

--- W wywiadzie nadanym
dwukrotnie przez francuską
TV działający w podziemiu
Bogdan Lis stwierdził m.in.
że TTK nie boi się wykru-
szania się ludzi. Jeżeli
zabraknie jednych, znajdą
się inni, którzy doprowadzą
"S" do zwycięstwa. TTK chce
rozszerzyć swój skład o
przedstawicieli nowych
regionów.

--- Dopiero co rozwiązano
Związek Literatów Polskich
a już powstaje nowy związek
o tej samej nazwie, w tym
samym składzie – jak de-
klarują jego partyjni zało-
życiele – tylko z nowymi,
służalczymi wobec rządu
władzami. Nikt już nawet
nie stara się tworzyć no-
wego związku o nowej na-
zwie...

--- W czytankach z pol-
skiego dla VII klasy nie
ma żadnej pozycji na te-
mat... języka polskiego. Jest
natomiast fragment "Sło-
piewni" Tuwima, w którym
nasz wielki poeta wychwala
– skądinąd zupełnie słusz-
nie – piękno języka na-
szych przyjaciół Moskali.

--- Nowe związki zaczynają
się skarżyć, że nie są do-
statecznie konsultowane
przez rząd. A czego innego
mogły się spodziewać po
komunistach?

--- Organizatorzy polonij-
nego festiwalu w Rzeszowie
ogłosili wielki sukces
imprezy. Wiadomo jednak, że
na 80 zaproszonych zespo-
łów przyjechało tylko 30.

--- Kandydat na taksówka-
rza musi przynieść za-
świadczenie, że nie figuru-
je w rejestrze skazanych.
Załatwienie takiego pa-
piera trwa dzisiaj 8 mie-
sięcy. Ostatnio musiało w
rejestrze przybyć wielu
nowych delikwentów...

--- Trwa proces rozmnaża-
nia się ministerstw przez
podział: zapowiedziano
powołanie ministerstwa
techniki.

--- TVP po raz niewiadomo

który rozpoczęła emisję serialu "Czterej pancerni". W propagandzie komunistycznej naprawdę trudno stworzyć coś nowego.

--- Podczas sprawozdania z jakiegoś meczu ligowego spiker radiowy ubolewał, że "część" publiczności śpiewa jakieś niestosowne piosenki. Uwaga ta dotyczyła oczywiście politycznej treści piosenki.

--- W sprzedaży pojawiły się zapalniczki produkcji NRD. Czy już z naszą gospodarką jest aż tak źle, że sami nie umiemy wyprodukować tylu zapalniczek ile nam potrzeba?

--- Już z początkiem maja br. Instytut Wydawniczy ZZ rozpoczął druk legitymacji dla wroniozwiązkowców. "S" nie otrzymała zezwolenia na taki druk mimo półtorarocznej działalności.

--- Z programu Polskiego Radia: "Jedynymi terenami, na których można produkować pełnowartościową żywność, nie skażoną chemicznie, są dziś w Polsce parki narodowe. Czyni się przygotowania do rozpoczęcia takiej produkcji". Nie wątpimy, że pełnowartościową żywność będzie konsumowała klasa robotnicza ustami swych przedstawicieli w rządzie.

--- Fotopocztówki w małych miastach przedstawiają wyłącznie nowe bloki mieszkalne, podobne do siebie jak krople wody. Rzadko pojawiają się obrazki zabytków, nigdy - budowli kościelnych. Towarzysz cenzurujący pocztówki właściwie spełnia swe obowiązki.

--- Podobno dla wywrotowego Gdańska nadawany jest czasem specjalnie zmieniany DTV. Nie sprawdzaliśmy!

--- Za kurs z Okęcia do Lublina taksówkarz chciał 150 dolarów. To już prawie jak w Chicago.

ZE ŚWIATA --- Rada Bezpieczeństwa przez 10 dni omawiała zestrzelenie koreańskiego samolotu. Końcowa rezolucja wyrażała ubole-

wanie z powodu incydentu.

ZSRR założył oczywiście weto poparte jedynie przez przedstawiciela PRL. Wstrzymały się od głosu Chiny, Gujana, Nikaragua i Zimbabwe. Nie ustają protesty i głosy potępienia ZSRR na całym świecie.

--- Na temat zestrzelenia samolotu nie wypowiedział się ani słowem Andropow. Kto więc właściwie rządzi Związkiem Radzieckim. Wojskowi?

--- Rumuńska Scintea skrytykowała zestrzelenie. Inaczej też niż cała pozostała światowa prasa komunistyczna nie pisze, że samolot leciał z misją szpiegowską, ale że się "zabłąkał".

--- Naczelny redaktor moskiewskiej "Prawdy" Afanasjew skrytykował pośrednio w rozmowie z dziennikarzami zachodnimi opóźnione przyznanie się ZSRR do zestrzelenia samolotu. Ujął to mianowicie tak: "Nie powiedziałbym, że bym był bardzo zadowolony z naszych pierwszych doniesień."

--- W Chile Pinochet zasygnalizował ostatnio gotowość do ustępstw. Zgodził się mianowicie na rozmowy z przywódcami opozycji. Żądania reform politycznych posunęły się już bowiem za daleko, aby można było zdławić je siłą. Pokojowe manifestacje antyrządowe trwające od jakiegoś czasu łatwo mogą przemienić się w walkę zbrojną. Pinochet zapowiedział również powrót do cywilnych rządów demokratycznych, chociaż dopiero po roku 1990.

--- Wałęsę zgłoszono powtórnie do pokojowej nagrody Nobla. W tym roku kandydatów jest 80.

--- Bogdan Lis w imieniu podziemnej "S" przekazał pozdrowienia kongresowi brytyjskich zw. zawodowych /TUC/ wraz z podziękowaniami za odmowę uznania

wronich zz.

--- Na spotkaniu Papieża z dyplomatami podczas jego ostatniej pielgrzymki do Austrii nie było ambasadora radzieckiego, czeskiego i bułgarskiego, był natomiast ambasador ChRL.

--- W Rumunii zaczęła się czystka w środkach masowego przekazu zmierzająca do eliminowania ludzi związanych z Zachodem, np. posiadających tam swoich krewnych.

--- Spośród 95 pasażerów LOT-u, którzy przybyli do Turynu na mecz piłkarski Lechia Gdańsk - Juventus, 40 pozostało we Włoszech.

--- 12 osób, w tym kilkoro dzieci uciekło samolotem AN-2 spod Zielonej Góry do Berlina Zachodniego.

--- Pierwszy sekretarz ambasady PRL w Kopenhadze poprosił o azyl polityczny. Jego rodzina zrobiła to kilka tygodni wcześniej.

--- Pilot samolotu wojkowego ChRL uciekł z kraju: przeleciał nad Morzem Żółtym i wylądował w Korei Południowej. Rząd ChRL obiecał nagrodę równą 4,5 mln dolarów każdemu Chińczykowi, który spowoduje zwrot samolotu.

--- Pisarz rumuński Todoranu, autor 7 książek, poprosił wraz z rodziną o azyl we Francji.

--- Dwóch mężczyzn i ciężarna kobieta uciekli małym samolotem z Rumunii. Przelecieli nad Węgrami i w Austrii, 40 km za granicą obozu socjalistycznego o mało co nie zawadzili o wieżę kościelną zanim pilotowi udało się wylądować na drodze.

--- Pewien Rumun przebywający służbowo w Mozambiku udał się na wakacje nad morze. Stamtąd z żoną i dwojgiem dzieci przepłynął 15 km do brzegów RPA, gdzie poprosił o azyl.

Z SENNIKA POLSKIEGO: Jaruzelski miał straszny sen: przyśniła mu się prawda...

ORAWA CORAZ MNIEJ POLSKA

Trwa proces wynaradawiania polskiej części Orawy. W jej stolicy Jabłoncu wprowadza się znowu w liceum język słowacki jako nadobowiązkowy i zajęcia te cieszą się coraz większym powodzeniem wśród uczniów. Masowo rozprowadzane są wydawnictwa w języku słowackim, przygotowywane przez Towarzystwo Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce. Po drugiej stronie granicy, w wielu wsiach, ludzie wywodzący się z Polski i po polsku mówiący nie są objęci żadną tego typu akcją "kulturalną" z naszej strony, chociaż jest ona np. szeroko prowadzona na Zaolziu. Jedną z głównych przyczyn ciążenia ludności Orawy ku Słowaczynie są różnice w poziomie ekonomicznym - oczywiście na naszą niekorzyść. Cała masa ludzi jeździ do pracy na Słowację i zarabia tam olbrzymie, jak na nasze warunki, kwoty.

JUŻ DZIECKIEM W KOLEBCE

Nie ma zabawy dziecięcej z konkursem na występ lub piosenkę, żeby jakiś maluch nie wyrwał się z wierszykiem czy piosenką polityczną. Jeden z chłopców zaśpiewał kiedyś: "A w jesieni zamiast liści będą wisieć komuniści", inny wyrecytował: "Nie ma mięsa, nie ma sera, powiesimy Jaruzela". Spytni, kto ich tego nauczył, odpowiedzieli zgodnie: "Starszaki".

DEFINICJA

W Lublinie ukuto dla oficjalnych mediów nazwę: środki masowego rażenia przekazem...

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm m
m mm mm mm mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 27 3.10.83 10 ZŁ

ZZA KULIS BELWEDERU

Dopiero teraz dotarła do nas wiadomość o wydarzeniu z czerwca br., ale za to z samego Belwederu. Otóż Jabłoński zaprosił tam grono dostojników z naszego miasta dla odbycia, tym razem w W-wie, zebrania Komisji Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie, którą mężnie dowodził i dowodzi, przed, w trakcie i po stanie wojennym. Sam fakt nie byłby godzien wzmianki, gdyby nie to, że na zebraniu nie było jednego z członków komisji, b. I sekretarza KW w Krakowie Wita Drapicha.

Otóż Jabłoński poinformował w związku z tym, że Drapicha nieznanie sprawcy własnie brutalnie pobili. To też nic dziwnego. Nieznani osobnicy od kilkudziesięciu lat biją różnych ludzi w PRL i akurat Jabłoński tym się dotychczas najmniej przejmował. Prof. Jabłoński, członek PAN, przewodniczący Rady Państwa pozwolił sobie jednak w tym miejscu na nieprawdopodobny wprost komentarz: "Łatwo się domyślić, kto to zrobił. To ci, co jutro oskarżą o milicję. To nie pierwszy przypadek tego rodzaju.

Działacze na wysokich stanowiskach stale są napastowani." Mówiąc jaśniej, Jabłoński sugerował, że Drapicha pobiła bojówka ekstremy "S". Zważmy, że mówi to członek najwyższych władz, do kręgu wysokich dostojników szczebla wojewódzkiego. Mówi "swoją" do "swoich", nie na użytek szerokiej propagandy. Jeśli więc świadomie kłamał, to jest to dowód, że pranie mózgu odbywa się nie tylko na dole, ale na samych szczytach hierarchii władzy. Jeśli mówił szczerze, to znaczy, że mamy do czynienia z debilem politycznym. Trzeciej możliwości po prostu być nie może. ---

ILE KOSZTUJE NAS WOJSKO?

Dane na temat zbrojeń, wojska i sił bezpieczeństwa traktowane są w całym obozie socjalistycznym, i oczywiście także w Polsce jako ściśle tajne. Tym niemniej pewne wielkości specjaliści umieją oszacować na podstawie informacji, których ukryć nie można. I tak Międzynarodowy Instytut Badań Strategicznych w Londynie regularnie publikuje sprawozdania na temat wydatków wojskowych, uważane powszechnie za szczególnie miarodajne

i obiektywne. Otóż według najnowszego wydawnictwa tego Instytutu władze polskie wydały na zbrojenia w 1975 r. równowartość ponad 2 miliardów dolarów, w 1980 r. wydatki te wzrosły do ponad 5 mld dol., a w rok później w 1981 r. do 5,5 mld. Przypomnijmy, że polskie długi zagraniczne wynoszą 25-30 mld dol., a cały nieszczęsnny nawis inflacyjny, którym bez przerwy szykanują nas władze, równa się - w przeliczeniu po realnym kursie - zaledwie 1 miliardowi dolarów...

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

Przeciętne wynagrodzenia miesięczne w I półroczu br. wyniosły o 32,1% więcej niż w I półroczu 82 r. W tym samym czasie wydajność pracy mierzona wartością produkcji sprzedanej na 1 zatrudnionego wzrosła tylko o 9,4%. I co tu mówić, że odbijamy się od dna, że likwidujemy inflację, że coś drgnęło. Dalej widać ten sam trend, nieunikniony w systemie bez ekonomicznej motywacji do dobrej pracy i inicjatywy: wynagrodzenia rosną szybciej niż wydajność pracy.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU

--- Fatalnie wygląda stan pogłowia zwierząt gospodarskich w naszym województwie. Sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że nawet w planach na rok 1985 nie przewiduje się w tym zakresie powrotu do stanu z r. 1982, nie mówiąc już o latach poprzednich. Co więc w tej dziedzinie wniósł nowego stan wojenny i jego wszystkie reformy?

--- Wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego w woj. miejskim krakowskim za I półrocze br. wyniosło tylko 80 proc. A przecież plany były już tak nisko ustawione...

--- Media podały, że ilości zanieczyszczeń emitowanych przez HiL spadły w stosunku do lat ubiegłych. Nie podały natomiast, czy spadek ten był proporcjonalny do spadku produkcji, czy też mniejszy.

--- Centrala telefoniczna w Skawinie jest budową wznoszona przez 11 lat i chociaż jeszcze nie została ukończona, to już wymaga remontu.

--- Na Podhalu pomocnik murarza na cmentarzu bierze za 10 godzin pracy 2 tys. zł, murarz na budowie za 10-godzinną dniówkę - 3,5 tys. zł, juhas za sezon - 250 tys. zł i 10 owiec.

Z KRAJU

--- Rozszerza się ruch niezależnych samokształceniowych

grup robotniczych. W samej W-wie jest ich około stu.

--- Głos Ameryki ocenia obecnie liczbę tytułów podziemnej prasy w kraju na tysiąc. Krajowe szacunki z I półrocza 82 mówiły o 1,5-2 tys. tytułów niezależnych pism i pisemek.

--- Ogłoszono dane o składzie socjalnym partii. Członkowie PZPR stanowią 13% klasy robotniczej, 4% chłopów, 31% inteligencji. Nie podano procentu partyjnych w wojsku i MO. Średnia wieku wynosi prawie 44 lata. Najwyższy czas na wcześniejszą emeryturę.

--- W pierwszym roku stanu woj. zarejestrowano w poradniach zdrowia psychicznego ponad 156 tys. nowych zachorowań, tj. o 18 tys. więcej niż w 1981 r., a w szpitalach psychiatrycznych leczono o 10 tys. więcej pacjentów pomimo zmniejszenia liczby łóżek aż o 700.

--- Rocznie na 1 mieszkańca Polski przypada 300 kg paliwa płynnego, w CSRS, NRD i Rumunii ok. 1 tys. kg, w krajach wysoko rozwiniętych 2-3 tony.

--- Krajowe wydobywanie ropy spada w Polsce z roku na rok.

--- Na świecie jest już kilka państw, gdzie jest ponad sto telefonów na stu mieszkańców. U nas na telefon czeka się średnio 15 lat. Pod względem rozwoju telekomunikacji Polska jest na przed-

ostatnim miejscu w Europie, tuż przed Albanią. Fatalnie wygląda telefonizacja wsi. Ale równocześnie są projekty przejścia w W-wie na 7-cyfrową numerację telefonów, co wymaga wprowadzenia do sieci dużej ilości nowego sprzętu. Oto miara 2 zjawisk - zacofania kraju i koszarnej centralizacji wszystkiego.

--- Wzrasta liczba zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby. W r. 82 /pierwszym po wprowadzeniu stanu woj./ było ich więcej o 4 tys. niż w roku poprzednim. Ta choroba brudnych rąk w kilkunastu procentach przypadków jest spowodowana złą sterylizacją sprzętu w szpitalach oraz ciągłym brakiem igieł i strzykawek jednorazowego użytku.

--- 90. rocznicę urodzin M. Nowotki DTV uczcił filmem, który śmierć b. I sekretarza PPR nazwał nie wyjaśnioną do dziś tragedią. A więc dalej jako całkowicie białe traktuje się te plamy na historii PZPR, które przecież w okresie "S" zostały już co nieco publicznie wyjaśnione. Niecierpliwie czekamy na pełny dokumentalny film o życiu b-ci Mołojców i Janka Krasickiego.

--- Grochówka, schaboszczak, ziemniaki, marchewka z groszkiem i kompot - wszystko to można zjeść za jedyne 17 zł w... stołówce KW MO w Bydgoszczy.

--- Cena kartki na mięso utrzymuje się w całym kraju na tym samym poziomie 500 zł.

ZE ŚWIATA

--- Utrzymanie ustroju socjalistycznego na Kubie kosztuje Związek Radziecki 11 mln dolarów dziennie. A ile dopłaca PRL?

--- Para oryginalnych dżinsów zachodnich kosztuje w ZSRR na czarnym rynku ok. 200 rubli. Przeciętna pensja wynosi 80-100 rubli.

--- Tragiczne położenie bezrobotnych na Zachodzie opisuje "Forum" cytując skargę 23-letniego Duńczyka, któremu nie udało się znaleźć zatrudnienia od chwili, gdy w wieku 17 lat opuścił szkołę, a dzisiaj dostaje zasiłek... 200 dolarów miesięcznie: "Mieszkam w małej, brudnej izdebce. Wyłączono mi telefon. Noszę dziurawe buty". Jeśli coś nas dziwi, to tylko, że "izdebka", domyślamy się, że samodzielna, jest brudna. Nie stać go na służącą?

--- PAP informuje: Jedno z angielskich przedsiębiorstw przygotowuje produkcję wieloczynnościowej maszyny mającej służyć rozpędzaniu demonstrantów. Pojazd jest opancerzony, ma potężne reflektory, kamery na podczerwień, wyrzutnie granatów z gazem i kryptonim MFR-156. Zbieżność z inicjałami Rakowskiego jest tu całkiem przypadkowa.

PISMO NIEZALEŻNE

```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mm m m m
mm m m m m mm mm mmm
m mmm mm mmm m m m m

```

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 28 10.10.83 10 ZŁ

NOBEL – DLA LECHA WAŁĘSY
– DLA "SOLIDARNOŚCI"
– DLA POLSKI

Pokojowa nagroda Nobla dla Wałęsy jest oczywiście wydarzeniem dnia. Pierwsze wiadomości nadeszły we środę przed południem z zachodnich rozgłośni i były natychmiast przekazywane telefonicznie i z ust do ust. Polskie mass media milczały, bo pewnie gdzieś bardzo wysoko koncyrowano dopiero gorączkowo "ideologiczny odpór". Polskie Radio nie podało niczego o godz. 12 ani w kolejnych dziennikach. Na telefoniczne pytania tylko redakcja "Tygodnika Powszechnego" potwierdzała tę radosną wiadomość, natomiast krakowski oddział PAP odpowiadał: oficjalnie nic nie wiemy, nieoficjalnie – być może. Dopiero o godz. 16 w programie III PR podało wiadomość po raz pierwszy, jako piątą z kolei w serwisie. Był to ten sam komunikat PAP, który nazajutrz ukazał się w całej prasie, w jednobrzmiącej wersji z nijakim tytułem "Decyzja norweskiego Komitetu Nagrody Nobla". Komunikat usiłował od razu osłabić znaczenie tego faktu mówiąc o kontrowersyjności decyzji, o nadużywaniu nagrody dla celów politycznych, o kampanii propagandowej przeciw Polsce itp. Komunikatu nie powtarzano we wszystkich dziennikach, a jeśli już – to zawsze na dalekim miejscu. To samo było w DTV. Dzień później gazety podały wiadomość

w sposób możliwie mało widoczny, w najlepszym przypadku na dole pierwszej strony. Trybuna Ludu zepchnęła ją aż na stronę 7 jako najmniej widoczną wiadomość zagraniczną. Informacja o przyjeździe Bońka na mecz z ZSRR była prawie dwa razy większa i miała znacznie większy tytuł. Duży komentarz PAP nadany w czwartek w PRiTV i przedrukowany w piątek przez prasę nie ukrywał wrogości i rozdrażnienia komunistów. Była w nim mowa, jak zwykle, o podsycaniu napięcia, o kampanii Reagana, o sianiu niepokoju i dążeniu do destabilizacji, o celach nie mających nic wspólnego z pokojowym odprężeniem, o bezpardonowych atakach na obóz socjalizmu, dywersji, ingerencji, konfrontacyjnej grze itd. itd.

Tymczasem społeczeństwo cieszyło się szczerze i spontanicznie. Już dawno nie miało okazji do takiej radości i satysfakcji, a śmieszne wysiłki propagandowe dowodzące zakłopotania władz, wzmagaly tylko wesołość. W Gdańsku tłum zebrał się pod domem Wałęsy wznosząc okrzyki na cześć jego i "S". Na płycie Kościuszki na Rynku Gł. pojawiły się świeże kwiaty. W urzędach pocztowych ustawiały się kolejki ludzi wysyłających do laureata depesze gratulacyjne. Wielu – zwyczajem starym, choć niezbyt chwalebny – po prostu oblewało to nowe narodowe święto. Już na drugi dzień pojawiły się plakietki na szpilce "Nobel '83". Resztę wiadomości, jak zawsze, podały rozgłosnie zachodnie. A więc np. to, że Wałęsa dowiedział się o nagrodzie z radia, gdy jechał samochodem

na grzyby, że otrzymał natychmiast telegraficzne gratulacje od największych ludzi na świecie, z Papieżem włącznie, że wiadomość została z zadowoleniem przyjęta przez wszystkie kraje Zachodu i organizacje związkowe w całym świecie niekomunistycznym, że Wałęsa postanowił przeznaczyć otrzymane 190 tys. dolarów na kościelny fundusz pomocy polskim rolnikom, że nie wie, czy uda się w grudniu do Oslo po odbiór nagrody, bo boi się, że władze nie pozwolą mu wrócić do kraju.

A oto niektóre opinie:

--- THE SUN: Nagroda mówi Polakom, że nawet jeśli świat Polsce nie pomaga, to przynajmniej o niej nie zapomni. Jest to najmniej kontrowersyjny wybór w historii Nagrody Pokojowej Nobla.
--- WALL STREET JOURNAL: Nagroda zachęci Polaków do wytrwania w oporze.
--- DIE WELT: Należy żywić nadzieję, że reżim okaże powściągliwość i nie będzie szykanował Wałęsy, tak jak uczyniła to Moskwa w stosunku do Andrieja Sacharowa, gdy ten otrzymał pokojową nagrodę Nobla.

--- LE MONDE: Rządowi będzie teraz trudniej przedstawiać Wałęsę jako zwykłego człowieka.

MIŁOSZ: Wałęsa był prawie pewnym kandydatem do Nobla już rok temu. Tegoroczna decyzja jest odpowiedzią na powszechną krytykę Komitetu Nobla sprzed roku.

--- BBC: Jest to policzek dla rządu PRL, który prowadzi kampanię przeciw Wałęsie.

RZECZNIK RZĄDU FRANCUSKIEGO: Wałęsa symbolizuje walkę narodu polskiego o wolność.

Reagan: Trumf siły moralnej nad siłą brutalną.

OLOF PALME: Symbol walki

o wolność i prawa robotników.

WAŁĘSA: Jest to dowód, że świat uznaje walkę i ideały "Solidarności".

URBAN: Odmawiam komentarza na ten temat.

WĘGIERSKA TV: Nagroda nie ma nic wspólnego z pokojem. Dostał ją wódz, który stracił armię.

RUDE PRAVO: Naruszenie zasad przyznawania pokojowej nagrody, prowokacyjny gest przeciwko socjalizmowi, Wałęsa kierował przygotowaniem do kontrrewolucyjnego zamachu w Polsce.

CZŁOWIEK ŚREDNI: Znowu komuniści dostali w d...

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Krakowska rada miejska przyjęła - mimo protestów kilku uczciwych radnych bezpartyjnych - zarządzenie o przymusowej pracy dla "notorycznych nierobów". Projekt zarządzenia wniósł tuż przed posiedzeniem rady prezydent miasta na rozkaz premiera. Tak to "demokratycznie" i "oddolnie" wprowadza się w Polsce pracę niewolniczą. Nawet Gazecie Krakowskiej wstyd było o tym napisać. --- Cała prasa skwapliwie podała wiadomość PAP o "całkowitym zrehabilitowaniu" i ponownym przyjęciu do PZPR doc. Starucha z Politechniki, hochsztaplera i przemytnika, powiązanego interesami z rodziną Jaroszewiczów, usuniętego z uczelni, NOT i partii w okresie "S". Starucha musi jednak nie lubić także ktoś z obecnej nomenklatury, gdyż zaraz po "rehabilitacji" odżegnała się od niego Politechnika a dzienniki krakowskie zamieściły obszernie wyjaśnienia i sprostowania, z których można wnioskować, że docent nie wróci już do łask i żłobu.

--- Duma rozpięta władze Krakowa, które ostatnio pąplą bez przerwy o ochronie środowiska, chociaż wyników

ich działania na tym polu nie widać. Tymczasem, bez ich wiedzy, postanowiono, że w Hucie Katowice wybuduje się koksownię, która ogromnie zwiększy zanieczyszczenie powietrza w mieście.

--- W jednej ze szkół na os. Widok dyrektorka na apelu ogłosiła, że dzieciom nie wolno nosić żadnych błyskotek na szyi, oprócz kluczy, bo a nuż coś zginie.

--- Gazeta Krakowska uraczyła nas opisem dnia Zomowca i Esbeka. Zasłużonych funkcjonariuszy dekorowano odznaczeniami, odznaką "W służbie narodu" oraz - nowo utworzoną - "Za zasługi w ochronie porządku publicznego", a także odznakami... TPPER-u /tu was mamy!/. W N. Sączu gospodarzem uroczystości był przewodniczący PRON, który "podkreślił ogromną rolę funkcjonariuszy w umacnianiu ładu i porządku, ich poświęceniu dla naszego wspólnego dobra"/!/. Poczęstowano nas także fotografią dobrze wyglądających osobników w pozycji: skocz, fruwać, strzelaj.

--- W CeBeA członkowie nowych związków dostali przy ostatniej podwyżce o jedną grupę więcej niż pozostali pracownicy. Uzasadnienie: muszą przecież płacić składki...

Z KRAJU --- Trwa akcja zdejmowania krzyży w szkołach i zakładach pracy.

--- Kierownik Urzędu d/s Wyznań Łopatka oświadczył, że władze nie będą się krępować, tak jak w czerwcu, w krytykowaniu Kościoła, chociaż ewentualna trzecia wizyta papieża w Polsce będzie mile przez rząd widziana. Zapowiedział również dalsze usuwanie krzyży z gmachów publicznych.

--- W więzieniu w Barczewie /olsztyńskie/ zakończyło 2-tygodniową głodówkę 6 działaczy "S": Frasyniuk, Bałuka, Kropiwnicki, Słowik, Kosmowski i Bednarz. Głodujący

żądali uznania ich za więźniów politycznych i poprawy warunków. Władze spełniły tylko to pierwsze żądanie.

--- 70 działaczy "S", w tym Wałęsa, wystosowało do Sejmu list z żądaniem uwolnienia czołowych działaczy "S" i KSS KOR.

--- Cały stadion na meczu Lechia-Juventus w Gdańsku skandował nazwisko Wałęsy, gdy ten pojawił się na trybunie. Taka była odpowiedź na obrzydliwy program TV nt. milionów, które Wałęsa ma za granicą.

--- Program ten trafił w próżnię i wywołał reakcje wprost przeciwne od zamierzonych. Masa ludzi dzwoniła do TV oburzona nie na Wałęsę, ale na autorów audycji i tych, którzy ją inspirowali. Z niesmakiem i zażenowaniem przyjęły ją też partyjne doły. --- 1.10 DTV poinformował o inauguracji roku akademickiego na 1/ UJ, 2/ Akademii Sztabu Generalnego. Na szczęście ktoś miał jeszcze tyle taktu, że tej kolejności nie odwrócił.

ZE ŚWIATA --- Rejon poszukiwań czarnej skrzynki ze strzelonego samolotu koreańskiego wskazuje, że decyzja "przerwania lotu" przyszła w ostatniej chwili, bo samolot opuszczał właśnie radzieckie wody terytorialne.

--- NRD zaczęła likwidować automatyczne pułapki wzdłuż granicy z RFN, strzelające do ludzi, którzy chcieli uciec na Zachód. Niezwykle zaiste - jak na kraj cywilizowany - dobrodziejstwo.

--- Na kosmodromie w azjatyckiej części ZSRR eksplodowała na wyrzutni rakieta mająca wynieść na orbitę 3 kosmonautów. Podobno ich statek został katapultowany i opadł potem na spadochronie. Los kosmonautów jest nieznany. Źródła radzieckie milczą na ten temat.

WIADOMOŚĆ DNIA: Powstaje nowa organizacja młodzieżowa funkcjonariuszy: KOMZOMOŁ.

--- Na wmurowanie kamienia węgielnego pod
Pomnik-Szpital Matki Polki w Łodzi:

Adam Mickiewicz

DO MATKI POLKI

wiersz pisany w roku 1830

... /fragmenty/

O matko Polko! Żle się syn twój bawi!
Klęknij przed Matki Bolesnej obrazem
I na miecz patrzaj, co Jej serce krwawi:
Takim wróg piersi twe przeszyje razem!

...

Nasz Odkupiciel, dzieckiem w Nazarecie,
Piastował krzyżyk, na którym świat zbawił.
O Matko Polko! Ja bym twoje dziecko
Przyszłymi jego zabawkami bawił.

Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem,
Do taczkowego każ zaprzęgać woza,
By przed katowskim nie zbladnął obuchem
Ani się spłonił na widok powroza.

...

Wyzwanie przyszłe mu szpieg nieznajomy,
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny,
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.

Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy,
I długie nocne rodaków rozmowy.

POCZTA "MAŁEJ POLSKI"

Pisze jedna z czytelniczek: "DTV pokazał nam, że w Związku Radzieckim również świętowano 40-lecie LWP, że składano kwiaty i wieńce w rozmaitych miejscach pamięci, m.in. pod pomnikiem ofiar faszyzmu w Katyniu. Bezcelne zakłamanie czy ziarenko prawdy?" Odpowiadamy: Oczywiście, że to pierwsze. Katyń, miejsce kaźni kilku spośród kilkunastu tysięcy polskich oficerów, nie istnieje od lat 40 kilku w komunistycznej propagandzie. Natomiast, dla "zmylenia przeciwnika", urządzono kolosalnym nakładem kosztów w zupełnie innej miejscowości ale o ludzko p o d o b n e j nazwie Chatyń olbrzymi pomnik-cmentarz-mauzoleum ku czci mieszkańców tej wioski wymordowanych przez hitlerowców. Miejsce to szeroko reklamuje się, zwłaszcza na Zachodzie, używając przy tym nazwy w angielskiej transkrypcji – Khatyn. Dał się na to nabrać nawet sam prezydent Nixon, który pod tym pomnikiem złożył wieniec w czasie w swej wizyty w ZSRR. W ostatnich latach coraz częściej wymienia się Chatyń także w propagandzie polskiej, zwykle jednak tylko w radiu i TV, gdzie nazwy Katyń i Chatyń brzmią prawie identycznie.

WSPÓLNY MIANOWNIK w epokę nieustan-
Wkrótce po obchodach nego świętowania,
22 lipca kraj wszedł co jest głównym

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 29 17.10.83 10 ZŁ

objawem działalności władz. Jubileusz odświeczy wiedeńskiej przeszedł niepostrzeżenie w potrójną oktafę 40-lecia LWP, która nałożyła się z jednej strony na święto MO i SB, a z drugiej na Dzień Nauczyciela. Gdzieś po drodze były jeszcze rocznice powstania NRD i śmierci Gomułki. A już trwają intensywne przygotowania do 40-lecia PRL. Objawy tej jubileuszomanii bywają dziwaczne. A to pewien twórca z całą powagą oświadcza w DTV, że wojsko jest jedynym poważnym mecenasem sztuki w Polsce, a to nakazuje się nauczycielom czcić swe święto na terenie... koszar. Wszystkie uroczystości sprowadzają się jednak w końcu do wspólnego mianownika: popijawy za społeczne pieniądze w gronie mniejszych lub większych prominentów partyjno-wojskowych.

ŻYCIE NA KREDYT
4 prześcieradła, 6 serwetek, 6 ręczników, żelazko, pompę do studni – oto co może sobie m.in. kupić młode małżeństwo na

kredyt MM. Minister podjął właśnie "kolejną próbę urealnienia kredytu" tzn. energicznie obciął listę towarów dla MM. Lista ma jeszcze wprowadzić 15 pozycji, ale jest i tak czystą abstrakcją, bo kredyt dostaje tylko małżeństwo otrzymujące mieszkanie. A któreż małżeństwo po 20-letnim oczekiwaniu na własne M-2 jest jeszcze młode? A więc nowe wraca coraz szybciej!

DALSZE ECHA NOBLA
--- W pierwszej niedzielę po przyznaniu Wałęsie Nobla, tłum zgotował mu w Gdańsku po mszy św., w której uczestniczył, spontaniczną owację.
--- Czechosłowackie ugrupowanie opozycyjne Karta-77 przesłało Wałęsie list gratulacyjny.
--- Los Angeles Times: Wałęsa jest symbolem wartości reprezentowanych przez "S" przeciw podłym kampaniom reżimu.
Wall Street Journal: Obrona pokoju nie może być oddzielona od walki z totalitaryzmem.
--- Na liście laureatów Pokojowej Nagrody Nobla Wałęsa zna-

laż się obok tak sławnych postaci, jak Theodor Roosevelt, Fridtjof Nansen, Dag Hammerskjöld, Albert Schweitzer, Martin Luter King, Matka Teresa z Kalkuty, Henry Kissinger i Le Duc Tho z Wietnamskiej Rep. Ludowej /który jej nie przyjął/ i Andriej Sacharow przebywający dziś na zesłaniu w mieście Gorki.

--- Przyznanie Wałęsie nagrody spowodowało zmianę całego polskiego programu Głosu Ameryki. Natomiast program PRiTV nawet nie drgnął. To samo działa się z okazji wyboru Wojtyły na papieża i jego obu wizyt w kraju. W ciągu ostatnich paru lat PRiTV tylko dwa razy zmieniły program: 13 maja 81 po zamachu na papieża /ale to było w okresie "S"/ i - oczywiście - 13 grudnia 81.

--- PAP uszczypliwie podał, że Wałęsa był kandydatem Bundestagu do nagrody. Pominęto, że typowało go wiele instytucji, m.in. Międzynarodowa Federacja Wolnych Związków Zawodowych.

--- Rząd PRL oficjalnie zaprotestował w ambasadzie Norwegii w W-wie przeciwko wyróżnieniu Wałęsy. Był to drugi taki protest w historii Nagrody Pokojowej. W r. 1935 Hitler zaprotestował przeciwko jej przyznaniu niemieckiemu pacyfiście Carlowi von Ossietzky, który 3 lata później zginął w obozie koncentracyjnym.

--- Cenzura wycięła z "Tygodnika Powszechnego" z datą 16.10 zdjęcie Wałęsy i gratulacje papieża dla niego, zezwalając tylko na opublikowanie części 1 zdania, z którego wycięto fragment "lat 40, elektromonter ze Stoczni Gdańskiej". Łącznie w numerze ingerowała aż 15 razy.

--- Urban wyraził wątpliwość czy Poczta Polska wyda - zgodnie z dotychczasowym zwyczajem - specjalny znaczek dla nowego laureata Nobla. Zrobią to więc zapewne pocztyni

innych krajów.

--- Moskiewskie "Izwestia" nazwały Wałęsę podrzędnym rozrabiaczem uprawiającym brudną demagogię. Dziennik nie podał jednak, że Wałęsa dostał Nobla.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- Mimo zniesienia stanu wojennego w N. Hucie wciąż niespokojnie.

13 bm. po mszy św. w rocznicę śmierci Bogdana Włosika odbyła się kolejna manifestacja, znowu rozpędzona przez Zomo, znowu za pomocą gazu, petard i pałek, w "normalnej" scenerii reflektorów i rakiet oświetlających niebo. W rejonie pl. Centralnego do późnych godzin wieczornych było "ciepło". Tym razem zomowcy operowali także wewnątrz osiedli, między blokami mieszkalnymi. Wstrzymano ruch autobusów.

--- W krakowskim Instytucie Obróbki Skrawaniem nie ma jeszcze żadnego oficjalnego wroniozwiązkowca, chociaż działa podobno ich podziemna grupa inicjatywna.

--- Pod konsulatem USA po raz kolejny legitymowano ludzi. Psychoza zagrożenia ze strony "amerykańskich szpiegów" znowu się nasila, nie tylko w TVP.

--- Rezerwiści jadący do domów śpiewają w pociągach "Komuniści, komuniści, my nie chcemy wcale was..." Da Bóg, doczekamy, że będą tak śpiewać także formacje umundurowane.

--- Coraz więcej komentarzy w prasie krakowskiej atakującej Kościół lub "S" podpisanych jest tylko inicjałami. Widać ich autorzy wstydzą się lub boją położyć pod tymi tekstami swój pełny podpis. Kochani redaktorzy, 31 października już niedaleko - ujawnijcie się.

--- Z KRAJU

--- Ksiądz Henryk Jankowski - przyjaciel i spowiednik Wałęsy - dostał wezwanie do prokuratora. Głos Wybrzeża oskarżył księdza o przemówienie polityczne w kościele.

--- PAP zapowiedział dalsze obcięcie miesięcznych racji mięsa dla tubylców zamieszkujących PRL.

--- Kierownictwo MSW poinformowało, że TKK to dziś zaledwie 4 osoby, zaś w opozycji działa od 400 do 450 ludzi. Rok temu w słynnej radiowej "Audycji z podziemia" szacowano opozycję na 200 osób. A więc mimo represji i amnestii znowu ekstremy przybyło?

--- Już zarejestrowano nowy Związek Literatów Polskich. Był związek - nie ma związku. Nie ma związku - jest związek. Dla władzy ludowej wszystko jest możliwe.

--- Założyciele nowego ZLP z miejsca ostro postawili sprawę: dawać samochody i order! Uraziło to nawet trochę ministra kultury, który chciał za karę opóźnić rejestrację związku. Ale racja stanu zwyciężyła.

--- Wznowiono II program TVP "szybciej niż zapowiadano". A więc znowu sukces! W myśl zasady: najpierw wiele odebrać, potem trochę oddać i wszyscy są szczęśliwi...

--- Oczekuje się, że Generał na Sejmie w listopadzie odda tekę ministra obrony, którą podejmie gen. F. Siwicki, obecny wiceminister, w r. 1968 dowódca oddziałów polskich biorących udział w inwazji na Czechosłowację.

--- Odbyło się XIII "ideologiczne" Plenum KC, na którym partyjna góra po raz kolejny manifestowała wierność marksizmowi-leninizmowi w neostalinowskim wydaniu. Poszczególni mówcy zapewniali się nawzajem o historycznym, politycznym i moralnym /!/- prawie PZPR do przewodzenia narodowi, historycznie atakowali Zachód, Kościół i "S". Nie odnotowano najmniejszego gestu w kierunku porozumienia narodowego. ---

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU --- W rocznicę śmierci Bogdana Włosika wydana została w podziemiu seria znaczków czarno-białych i okolicznościowa koperta. Cena 200 zł.

--- Pierwsi sekretarze w zakładach pracy otrzymali po 1 egzemplarzu ankiety do oceny pracowników. Pytania są b. szczegółowe, m.in. o zainteresowania, kontakty, przyjaciół i wrogów. Ankieta jest ściśle tajna.

--- Nauczyciele IV LO obchodzili swój Dzień w jednostce KBW w Pychowicach. W izbie pamięci dowiedzieli się, że pierwszymi dowódcami jednostki byli osobnicy o takich nazwiskach jak Zamiatkin, Kuropatkin itp., a ostatnim bojowym jej wyczynem było "odblokowanie" HiL w grudniu 81. Potem w kasynie nauczyciele jedli i pili co było w programie, podczas, gdy oficerowie odeszli do zadań bieżących.

--- Na 40-lecie LWP w jednym z krakowskich LO pewien oficer truł przez całą lekcję, mówiąc - niestety bez żadnych konkretów - o "provokacji katyńskiej". Do kogo ta mowa! Do dzisiejszej młodzieży licealnej?

--- Obrazek ze szkolenia obrony cywilnej dla pracowników AGH. W czasie ćwiczeń z wyszkolenia chemicznego pada pytanie, dlaczego w Polsce maski nie są powszechnie dostępne, tak jak w krajach zachodnich? Oficer wyjaśnia: świadomość społeczna jest na to jeszcze za niska.

--- Rekord ingerencji cenzorskich padł chyba w ostatnim "Tygodniku Powszechnym" z 23 bm. Jest ich 19.

--- Cenzura zdjęła z "Dziennika Polskiego" polemikę A. Warzechy z Harasymowiczem, który napadł na stary a gloryfikował nowy ZLP. Uzasadnienie: Jeżeli Warzecha nie zapisał się do nowego związku, to nie ma prawa krytykować Harasymowicza.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm m m mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 30 24.10.83 10 ZŁ

--- KK PZPR ma 850 lektorów. Ich liczba będzie podwojona, żeby swojego lektora miała każda POP. Wkrótce będzie więcej lektorów niż członków partii.

--- W jednej z porannych krakowskich audycji radiowych usłyszeliśmy rozmowę z przewodniczącym PRON z N. Targu. Ta "masowa" organizacja licząca 167 osób fizycznych plus 2 kilkudziesięcioosobowe stowarzyszenia skierowała liczne apele do ludności i instytucji o pomoc w budowie miejscowego szpitala. Do pracy nie zgłosił się jednak ani jeden człowiek. Najwidoczniej górale się zaparli.

--- Zakopane. Szlak turystyczny przez dol. Małej Łąki na Czerwone Wierchy oznaczony jest kotwicami "S" walczącej.

--- Z tajemnic socjalistycznego handlu. Półki sklepowe zalegają ostatnio kompoty wietnamskie z kasztanów, niejadalnych zresztą. Można nabyć także nożyczki krawieckie z KRLD, których jakość dorównuje wyrobom Galicji wschodniej sprzed stu lat. Ponadto dusimy się w proszkach do prania, ale brakło szamponów, zalewa nas miód, kompoty oraz zła krew z powodu niedoboru herbaty, za dużo mamy makulatury, brak za to papieru klozetowego. Ot, zwykła normalizacja.

--- Gazeta Krakowska nie powstrzymała się przed opublikowaniem takiej bzdury, że niedobory włoskiego Banku

Ambroziano, powiązanego z Watykanem, w wysokości 1 mld dol., po przejściu zawilej drogi przez USA trafiły do kas "S". Zapomniano dodać, że dolary te przywiózł w teczce Hupka z Czają, a następnie przepuścił je Kuroń podczas orgii z Nadzieją Krupską.

Z KRAJU --- Ks. Jankowski z kościoła św. Brygidy w Gdańsku został ostrzeżony przez prokuratora, że może zostać oskarżony w związku ze swymi odważnymi kazaniami o: nadużycie wolności religii, zniesławienie PRL i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Podobne zarzuty wysunięto przeciwko ks. Popiełuszkowi z kościoła św. Stanisława w W-wie. W czasie przesłuchania ks. Jankowskiego, który przybył na nie w towarzystwie Wałęsy, przed budynkiem prokuratury zebrało się ok. 500 osób a tłum na korytarzu wznosił okrzyki na cześć "S" i śpiewał pieśni religijne. Urban stwierdził potem, że doszło tam do "scen fanatyzmu".

--- Konrad Bieliński, były członek KOR, ukrywający się od czasu ucieczki z obozu internowania został członkiem TTK.

--- Akt oskarżenia, jaki wpłynął do Sądu Wojskowego Wojsk Lotniczych w W-wie zarzuca 4 członkom KSS KOR - Kuroniowi, Michnikowi, Wujcowi i Romaszewskiemu "podejmowanie czynności przygotowawczych mających na celu obalenie przemocą konstytucyjnego ustroju PRL oraz osłabienie mocy obronnej państwa". 98 lat temu, 27.X. 1885 r. Ludwik Waryński /ps. Hrabia/ został oskarżony o "sprzysiężenie mające na celu obalenie drogą gwałtu istniejącego państwowego, ekonomicznego i społecznego ustroju".

--- 15 członków KOR wyraziło publiczne poparcie dla swych 4 kolegów oskarżonych o spisek przeciw PRL.

--- Kolejnym kandydatem do

skazania na karę śmierci jako zdrajca PRL został red. Jacek Kalabiński, były prezes warszawskiego oddziału SDP, aktualny stypendysta Uniwersytetu Yale w USA, który ośmielił się opublikować w International Herald Tribune artykuł popierający sankcje gospodarcze Zachodu wobec reżimu Jaruzela. Prokurator "wszczał śledztwo".

--- Wydarzeniem artystycznym stała się wystawa malarstwa w klasztorze Paulinów w Częstochowie, prezentująca dorobek tegorocznego pleneru "Jasna Góra 600 lat". Rewelacyjne, nowoczesne obrazy o tematyce głównie religijnej i filozoficznej wystawiają m.in. Nowosielski, Duda-Gracz, Zbrożyna i Sapetto. Media oficjalnie oczywiście milczą na ten temat.

--- Pojawił się specjalny zeszyt "Nowych Dróg" z tzw. raportem Kubiaka o przyczynach kryzysów w PRL. Po 2-letniej pracy, po wielu zmianach i poprawkach zaaprobowanych przez KC, raport dochodzi do generalnych wniosków: przyczyny kryzysów leżą w błędach jednostek i brakach pracy ideologicznej, a nie w strukturalnych niedomaganiach systemu. Na 77 stron tekstu, po pół strony poświęcono wydarzeniom Grudnia 70 i Sierpnia 80.

--- Zakończył się zjazd wroniego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który - bez żadnych tam ceregieli - uznał się za kontynuatora 80-letniej tradycji ZNP, do tego stopnia, że swój zjazd założycielski ogłosił XXIII z kolei. Poza nazwą przejął także siedzibę Związku, święto /14.X/ oraz... członków, z których wielu uważa, że ze Związku się nie wypisali, więc i nie muszą wstępować doń ponownie. Zmienił się za to program ZNP, jego władze oczywiście, a specyficzny odorek serwilizmu,

jaki się za nimi wlecze, jakby się spotęgował.

--- Urban uchylił się od odpowiedzi na pytanie o nazwisko Polaka, który - jego zdaniem - najbardziej zasłużył na pokojową nagrodę Nobla.

--- Wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnikiem Matki-Polki uroczyscie zapowiedziano na 12.X, potem na 19.X, w końcu rzecz załatwiono dopiero 21.X. Nie zauważyliśmy, żeby generał tłumaczył się z tego dziwnego poślizgu, który zresztą mało kto w kraju zauważył.

--- Ledwo "coś drgnęło" w gospodarce a już odżyły stare problemy: brakuje węglarek. Wychodzimy z kryzysu wprost pod krótką kołdrę...

ZE ŚWIATA --- W wielkiej sali balowej hotelu Waldorff Astoria w N. Jorku odbyła się uroczystość wręczenia Lechowi Wałęsie nagrody Daviesa - honorowego odznaczenia Amerykańskiego Towarzystwa Etyki i Polityki Społecznej, przyznawanego za szczególną prawosć i odwagę w służbie publicznej. Nagrodę przyjął w imieniu Wałęsy polski poeta Tymoteusz Karpowicz.

--- Czechosłowacka grupa Karta 77 zaapelowała do Jaruzelskiego, by dotrzymał słowa polskiego oficera i uwolnił działaczy KOR, zgodnie ze swą obietnicą z 13 grudnia, że nikt nie będzie karany za czyny popełnione przed tym dniem.

--- Zakończył się proces grupy, która rok temu okupowała ambasadę PRL w szwajcarskim Bernie /"ekstremy Solidarności" - wg Żołnierza Wolności/. Jej szef Kruszyk, co przypomniano na rozprawie, skazany był poprzednio w Austrii za śledzenie polskich emigrantów z polecenia SB.

--- Kobiety w NRD protestują przeciwko powoływaniu ich do służby wojskowej.

--- Właśnie minął szczyt masowych, wielotysięcznych demonstracji antyrakietowych

i antynuklearnych w wielu krajach zachodniej Europy. Cóż, ludziom żyjącym w demokratycznym dobrobycie i nie znającym realności "socjalizmu" może się zdawać, że przed radzieckimi raketami atomowymi uratuje ich naiwny pacyfizm, samorobienie, żywe łańcuchy itp. Oby nie musieli się kiedyś gorzko rozczarować!

--- Cała Europa, Bliski Wschód, Północna Afryka i cała Azja - w sumie 56 krajów świata i ponad 60% jego ludności jest zagrożonych radzieckimi raketami nuklearnymi SS-20.

--- Protest rządu PRL wobec Nobla dla Wałęsy zrobił złą prasę wszystkim Polakom. "Dlaczego na to pozwalacie?" - pytają rozmówcy na Zachodzie. - Czy nie możecie ich nie wybrać następnym razem?"

--- Nie wiedzie się ostatnio towarzyszom radzieckim w kosmosie. Oficjalnie potwierdzono doniesienia wywiadu amerykańskiego o katastrofie pojazdu kosmicznego kilka tygodni temu na Bajkonurze. W czasie startu rakiety wybuchł zbiornik paliwa. Kosmonauci - 2 mężczyźni i kobieta - odnieśli obrażenia w czasie katapultowania ich kabiny. Jest to kolejne niepowodzenie po niedawnej rezygnacji z połączenia na orbicie statków Sojuz i Salut.

--- W stacji kosmicznej krążącej od kilku miesięcy z 2 radzieckimi kosmonautami nastąpił podobno wyciek paliwa i obiekt utracił zdolność manewrowania. TASS zaprzeczył, jakoby kosmonauci zostali uwięzieni na orbicie i doniósł, że bezzałogowy satelita dostarczył im właśnie paliwo.

GŁOS Z ZAŚWIATÓW:

-Proletariusze wszystkich krajów, ja was bardzo przepraszam...

KAROL MARKS --

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 31 31.10.83 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPLATY:
 Rubel 2200 zł.

GRENADA MAJA!

Wydarzeniem tygodnia jest oczywiście interwencja amerykańska na Grenadzie. Wygląda na to, że Reagan istotnie strzelił z biodra, ale za to - trafił w samo sedno. Mianowicie dopiero teraz okazało się, że to najmniejsze państwo świata ma najwyższy na kuli ziemskiej wskaźnik Kubańczyków na tysiąc mieszkańców. Oto co na pytanie, czy w walkach uczestniczą żołnierze kubańscy odpowiedział m.in. przedstawiciel tego kraju /cyt. za Tryb. Ludu/: "Na Grenadzie nie ma żołnierzy kubańskich", a kilka zdań dalej: "Budowniczości i personel kubański dysponują lekką bronią palną", oraz: "kontynuują bohaterską obronę". Ponieważ nie możemy stwierdzić, czy "budowniczości" byli wyposażeni w łopaty Kałasznikowa czy buldożery T-55, zacytujemy poetę, który dawno temu ale jakże proroczo pisał:

...lecz inną pieśń jeszcze
 o obcym narodzie
 przytroczył do siodła
 towarzyszy w pochodzie.
 I śpiewał, choć rodak
 tutejszy - jak ja...
 Grenada, Grenada,
 Grenada maja.

PARTIA WCIAŻ TA SAMA I TAKA SAMA

Nakładem Trybuny Ludu, ale tylko do użytku wewnątrzpartyjnego ukazała się uchwała XIII plenum KC w sprawie partyjnej kampanii sprawozdaw-

czo-wyborczej wraz z tymczasowym regulaminem wyboru władz i wytycznymi w sprawie zebrań i konferencji. Materiały te pełnych dętych frazesów o poszerzaniu demokracji wewnątrzpartyjnej faktycznie wprowadzają - wbrew uchwałom IX Zjazdu i Statutu PZPR - wiele ograniczeń w obowiązującej dotychczas /zresztą formalnie/ partyjnej ordynacji wyborczej. M.in. znowu będzie można przywozić w teczce na wybory nieznanych nikomu aparatczyków szczególnie centralnego jako kandydatów do różnych władz partyjnych.

NA ZŁOŚĆ MAMIE ODMROŻE SOBIE USZY

W myśl powyższej zasady rząd PRL postanowił ukarać państwa, które "złotliwie ingerując w wewnętrzne sprawy PRL" przyznały Nobla Wałęsie: Chodzi tu o:

- NORWEGIE - zakazano nadawania w PRiTV utworów Griega,
 - USA - wycofano amerykańskie filmy /łącznie z Kojakiem/ i muzykę, w tym Gershwiną,
 - RFN - zdjęto z anteny PR wiersz Goethego /choć nie jest jasne czy był on Niemcem zachodnim czy wschodnim/.
- Drastycznie ograniczono też w PRiTV programy muzyków z tych krajów występujących w warszawskim Jazz-Jamboree.

CEL TEN SAM - TAKTYKA NOWA?

Polityka wewnętrzna rządu kluczy ostatnio dziwnymi meandrami, zmierzając do zniewolenia społeczeństwa przez dezorientację raczej niż bezpośredni przymus. Oto np. z jednej strony władze szkolne dążą do likwidacji krzyży w klasach, ale najlepiej pod jakimś pozorem np. przy malowaniu. Nie ma żadnych pisanych zarządzeń na ten temat. Dyrektorka w jednej ze szkół tłumaczyła łagodnie uczennicy, że odmawianie pacierza na przerwie

to tak jakby wkuwać matematykę na mszy. Nie ustają ingerencje w Tyg. Powszechnym, ale np. ks. Tischner został zaproszony z referatem na norwidowską sesję PAN w Krakowie. Systematycznie fałszuje się najnowszą historię Polski w mass mediach, ale równocześnie ukazała się druga edycja /400 tys. egzemplarzy/ atlasu historycznego dla klasy IV, gdzie można oglądać Piłsudskiego i Andersa oraz mapkę napadu Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r. A może są to objawy niezdecydowania władzy i chaosu tak charakterystycznego dla schyłku epoki Gierka?

DZIEŃ JAK CODZIEŃ

Z REGIONU--- Program wykładów w krakowskiej "Beczce" u Dominikanów zawiera m.in. takie pozycje: 17.11 BRATKOWSKI "O encyklice Laborem Exercens", 24.11 M. DZIELSKI "Chrześcijaństwo a liberalizm", 8.12 J. STRZELECKI "Społeczna nauka Kościoła a tradycja lewicy", 12.1 M. KRÓL "Chrześcijaństwo a polityka", 19.1 T. MAZOWIECKI "O Polsce, Polakach i Kościele".

--- Nie ma spokoju w krakowskiej AM. Od maja br. mianowano tam trzeciego już z kolei prorektora. Pierwszym był prof. Szczeklik, usunięty za udział w niezależnym pochodzie 1-majowym, który teraz odwołał się od decyzji wice-min. Mleko-daja /ten zdążył już spaść ze stanowiska/ do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Podstawą odwołania jest to, że usunięto Szczeklika bez porozumienia z rektorem i mimo protestów rady wydziału i senatu. Drugim mianowanym prorektorem został prof. Gedliczka, którego właśnie usunięto, bo dopuścił jakoby do tego, że obóz studentów AM znalazł się pod wpływem NZS i korzystał

z zapomogi kurii. W tej sytuacji minister - znowu bez zgody władz uczelni - mianował trzeciego prorektora doc. Jedlińskiego. Tak oto wygląda samorządność akademicka w okresie "wychodzenia z kryzysu".

--- W sklepie GS przy ul. Bożego Ciała można za 190 zł nabyć okulary ochronne do opryskiwania roślin, doskonale chroniące przed gazem łzawiącym. Atestowała je sama MO jeszcze w r. 1968.

--- Być może przypadkowo wizyta Kádara w Polsce zbiegła się z pojawieniem się w krakowskich sklepach tuszonki węgierskiej w 15-gramowych puszkach po 40 zł.

--- Zbigniew Półtorak, syn milicjanta z Dobczyc, swego czasu skazany za uduszenie staruszki został zwolniony z więzienia i obecnie "pracuje" w gdańskim ZOMO.

Z KRAJU --- Wałęsa zwrócił się do laureatów Nobla zebranych na sesji w paryskiej Sorbonie, aby wezwali władze polskie do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i rozpoczęcia dialogu ze społeczeństwem. Poczta gdańska odmówiła przyjęcia telegramu w tej sprawie, wobec czego Wałęsa przetelefonował swój apel Miłoszowi, który odczytał go na sesji. List do Jaruzelskiego podpisało 13 laureatów Nobla.

--- Rząd zaproponował uwięzionym 7 przywódcom "S" i 4 działaczom KOR zwolnienie od oskarżenia i procesu, pod warunkiem że wyjadą na Zachód. Prof. Lipiński, jeden z założycieli KOR określił tę propozycję jako bezprawną i niemoralną.

--- W ostatnim tygodniu władze wzmogły wysiłki, aby nakłonić działaczy podziemia do ujawnienia się do 31 bm. Zaraz potem można spodziewać się jakichś spektakularnych aresztowań spośród tych, którzy ujawnić się nie zechcieli.

--- Refleksje "Newsweeka"

na marginesie pokojowego Nobla 83: Tysiące rozradowanych ludzi zjawiało się natychmiast pod domem Wałęsy, gdy rozeszła się wieść o nagrodzie, nikt nie wyszedł na ulicę, gdy Jaruzelski zdobył order Lenina w lipcu...

--- Znowu będzie masło

i margaryna! Na kartki!

--- Kard. Wyszyński długo i bezskutecznie walczył o osobowość prawną dla Kościoła w Polsce. Po 13.12. 81 Jaruzelski zaoferował ją prymasowi Glempowi, który nie przyjął propozycji w obawie przed zarzutem kolaboracji. Natomiast teraz rząd przygotowuje ustawę w tej sprawie, bez konsultacji z Kościołem. Prawdopodobnie będzie to akt prawny z jednej strony nadający Kościołowi jakieś przywileje, a z drugiej pozwalający na ingerencję w jego sprawy.

--- Z kręgów dobrze poinformowanych donoszą, że najprawdopodobniej nic nie wyjdzie z kościelnego funduszu dla rolników.

--- Ekshumowano Stanisława Kanię. Może jeszcze ktoś pamięta: b. I Sekretarz KC w okresie "S". Ostatnio jako członek Rady Państwa został przewodniczącym Komisji d/s Samorządów Pracowniczych. Ciało to ma akurat takie samo znaczenie co sam tow. Kania.

--- 4 dorosłych i 4-letni chłopiec uciekli 1-silnikowym samolotem sportowym Aeroklubu ze Świdnika do Berlina Zachodniego.

ZE ŚWIATA

--- Jedyne w Europie demonstracje nie przeciw, ale za zbrojeniami rakietowo-atomowymi odbyły się w bratniej Czechosłowacji. Demonstranci zgodnie z życzeniem partii i rządu żądali umieszczenia w ich kraju rakiet radzieckich.

--- Jedną z myśli Z. Brzezińskiego z przemówienia na uroczystości przyznania Wałęsie nagrody Davisa

przez Amerykański ośrodek Etyki i Polityki Społecznej: Zło dyktatury komunistycznej polega na tym, że nie tylko chce panować, ale także dąży do fundamentalnego przekształcenia ludzi poprzez dehumanizację. Jedną z metod jest niszczenie języka.

--- W czasie wizyty prymasa Glempa na Węgrzech omawiano m.in. projekt wizyty papieża w tym kraju.

--- Do Watykanu przybyła pierwsza od 35 lat /! / pielgrzymka rumuńska.

--- 26 bm. minęło święto narodowe Austrii czyli 28 rocznica ogłoszenia jej wieczystej neutralności po wycofaniu się wojsk radzieckich z tego kraju, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez cały naród. Odtąd orzeł austriacki ma na swych łapach rozerwane kajdany, w jednej łapie trzyma radziecki młot, w drugiej sierp. Komunistyczna Partia Austrii, która gwałtownie urosła pod okupacją radziecką, wkrótce potem rozpadła się prawie całkowicie.

--- Państwa socjalistyczne prześcigają się ostatnio w obsypywaniu Jaruzelskiego orderami. Ostatnio Fidel Castro dał generałowi najwyższe odznaczenie kubańskie: Order Jose Martí.

--- Czernienko, który rywalizował rok temu z Andropowem o stołek I Sekretarza KC KPZR utracił swoje wpływowe stanowisko szefa wydziału ogólnego KC.

--- Andropow nie pokazywał się publicznie od przeszło 2 miesięcy. Uporczywie powtarzają się doniesienia o złym stanie jego zdrowia /choroba nerek/.

--- Kilka tygodni temu redaktor działu zagranicznego "Literaturnej Gazety" Oleg Bitow przebywający w Wenecji na festiwalu filmowym - nagle zniknął. Redakcja biadała, że prawdopodobnie czeka go zło-wieszczczy koniec /aluzja do terrorystów/. Tymczasem zaginiony pojawił się właśnie w Londynie i poprosił o azyl.

NAJKRÓTSZA DEFINICJA KOMUNIZMU: Tfu!

24 godziny, które wstrząsnęły Polską
RZĄD ZARZĄDZIŁ, RZĄD SKRYTYKOWAŁ RZĄD, RZĄD UKARAŁ RZĄD,
RZĄD ZALECIŁ RZĄDOWI...

W telewizyjnym Monitorze Rządowym Szeliga określił to potem jako fatalny początek tygodnia. W niedzielę 30.10 wieczorem ogłoszono w RTV przywrócenie kartek na tłuszcze. Przy innych bezprawiach komuny sprawa była w gruncie rzeczy błaha, ale stanowiła kompletne zaskoczenie. Wywołała wręcz wściekłość, prawdopodobnie większą nawet w kołach wiernych reżimowi, niż wśród jego wrogów. Jeszcze raz władza sprzeniewierzyła się swym własnym obietnicom o konsultowaniu się z nowymi zz, opiniowaniu przez PRON, wysłuchiowaniu głosów oddolnych itd.

Tyle tylko, że tym razem "w ramach odnowy" zarządzenie opublikowano wyjątkowo wcześniej. Nie jak zwykle 12 godzin przed wejściem w życie decyzji, z soboty na niedzielę, ale zostawiono "ludności" całe 36 godzin na rozpamiętywanie i reakcję. Paradoksalne, ale to właśnie tylko dolało oliwy do ognia.

Przez cały poniedziałek w sklepach działy się skandaliczne i żenujące rzeczy. Sceny niestety dobrze pamiętane z najgorszych lat Jaroszewicza, Babiucha, Pińkowskiego i wczesnego Jaruzela. Wykupowano nie tylko masło i smalec. Panika przerzuciła się na proszki, mydło, resztki szamponów. Poszła mąka, kasze, grysik. Jeszcze po paru dniach kartonami wynoszono klubowe i sporty. Społeczeństwo po kolejnej lekcji arogancji władzy było oburzone. Na nowo odżyły wszystkie pretensje do komunistów. W Hucie pokazały się wzmocnione patrole.

Zaczęły krążyć mniej lub bardziej fantastyczne domysły. Że masło wykupił od nas Kadar. Że gwałtownie uzupełniono magazyny wojskowe /w domysle: bo będzie wojna/. Że rząd schował masło, żeby je sprzedać z zyskiem po podwyżce cen z początkiem 84 r.

Zaraz też przypominano sobie, że jeszcze we wrześniu gazety zapewniały, że nie ma powodu do paniki, że nie wrócą kartki na tłuszcze. Oraz, że w pyskatym,

ale stuprocentowo pro-rządowym tygodniku "Veto" 2.10 sam min. Łąkomiec twierdził: "Nie ma zagrożeń w podaży podstawowych artykułów żywnościowych. Nie jest więc uzasadniona nerwowość konsumentów. Stać nas na dalszą bezkartkową sprzedaż masła. Potwarzam "Stać nas!"

Władze zareagowały w sposób komiczny. Jaruzel zwołał nadzwyczajne posiedzenie rządu, pierwsze takie po wojnie /!/. Chyba po raz pierwszy też w całej historii powszechnej rząd skrytykował własną przeciw decyzję i ... przeprosił za nią obywateli a zwłaszcza – bo generał jest szarmancki – kobiety. Łąkomiec dostał po łapach, bo ktoś dostać

NA 66 ROCZNICĘ WIELKIEJ SOCJ. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

"Dla mnie osobiście podstawową cechą rządów bolszewickich nie jest ani terror ani jaskrawość, ale jałowość i nuda. Nuda granicząca z obłąkaniem; coś co określić można tylko słowem: posucha. Posucha beznadziejna, bezlitosna, zabijająca powoli wszystko, co żyje. Dotychczas w państwie sowietów istnieje silny bodziec życiowy, cel zaskaniający ludziom wszystko inne: J e ś ó ! Jeżeli jednak odejmiemy tę czysto zwierzęcą pobudkę, przed oczami osłupiałej z przerażenia duszy nie zostanie nic. Ani celu, ani nadziei, ani pragnienia, ani radości, ani chęci czegokolwiek. Niektórzy sądzą, że sowiety dlatego są piekłem, że tam ludzie mrą z głodu, że tysiące giną w wymyślnych torturach. Otóż nie: Sowiety są piekłem także i d l a t e g o , ż e n i e m a s z w ś r ó d n i c h m i e j s c a d l a n a – d z i e i . Lasciate ogni speranza..."

Tak pisała wyklęta przez komunistów pisarka Zofia Kossak-Szczucka w książce "Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919" wydanej w Krakowie w r. 1923. Czyli 60 lat temu!

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 32 07.11.83 10 ZŁ

musiał, a nie mógł dostać sam premier, jak za Gierka, bo I sekretarz jest święty, chyba, że spada. Na to się dziś nie zanoś, chociaż nic nie wiadomo, bo podobno nie wszyscy członkowie Biura Politycznego wiedzieli wcześniej o reglamentacji /i nie zdążyli kupić masła na zapas/.

Tymczasem w dtv Bronikowski w pogrzebowym garniturze opowiadał jak to rząd szybko zareagował na krytykę społeczną /sprostujmy: zrobił to dopiero po 4 pełnych dobach: Jaroszewicz w czerwcu 1976 zreflektował się 4 razy szybciej/, wypuklił troskę władz, podkreślił, że ta przyłączyła się do protestów klasy robotniczej. Cały ten szum był potrzebny, żeby rozmydlić istotę rzeczy: uwagę społeczną skierowano na s p o s ó b ogłoszenia decyzji, ale sama decyzja pozostała bez zmian,

/c.d. na 2 str./

będziemy jeść jeszcze skromniej.

Wnioski są smutne, bo jednostajne: ta władza niczego się nie nauczyła, ona nie umie się uczyć, każda jej decyzja przynosi skutki odwrotne od zamierzonych, zawsze fatalne dla społeczeństwa. Systemu komunistycznego nie da się poprawić.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- 1 listopada na cmentarzach i w miejscach upamiętnionych ofiarą życia ludzi walczących o nową Polskę, ludzie masowo składali kwiaty i zapalali znicze. Tonął w nich grób Adama Grudzińskiego na Rakowicach, mogiły Włosaika i Smagura w Grębałowie. Przed grobowcem Herzoga grupa 50 osób odśpiewała Pierwszą Brygadę. Rozrzucano ulotki, składano solidarnościowe i KPN-owskie napisy i hasła. Brzozowy krzyż "S" na Salwatorze otoczono taką ilością świec, że trudno było przejść. To samo działo się np. w W-wie pod symbolicznym pomnikiem katyńskim na Powązkach, na grobie Grzegorza Przemyka, w Mielcu pod drewnianym krzyżem poświęconym ludziom pomordowanym w robotniczych zrywach, we wszystkich miastach jak kraj dług i szeroki.

--- Przed 31.10 SB wzmogła swoją działalność. Z wielu zakładów pracy wzywano wybrane osoby, jednym proponując amnestię, drugim współpracę, innym grożąc. Wyniki były raczej mizerne.

--- Pojawił się pierwszy numer pisma społeczno-politycznego "Miesięcznik Małopolski" wydawnictwa "Spektrum", w wyd. broszurowym, o objętości 50 str. w cenie 150 zł. W numerze m.in. pozycje nt. przyczyn gospodarczego upadku Polski oraz ideałów związków zawodowych, "Czesław Miłosz do Lecha Wałęsy", działy: Recenzje, Noty, Refleksje.

--- Niektóre zakłady pracy nakazały swym pracownikom wypełniać ankiety z pytaniem: czy chcesz ewakuować się z zakładem małżonka czy własnym? Nasze pytanie w związku z tym: Czy wzniecanie tą drogą niepokoju społecznego nie powinno być karane?

--- Po oficjalnym zapewnieniu, że na święta nie będzie cytrusów, kwaciarnie zaczęły sprzedaż cytryn w doniczkach po 1500 zł krzaczek. Słaba nadzieja, że obrodzą przed Bożym Narodzeniem.

Z KRAJU

--- W imieniu Lecha Wałęsy nagrodę Nobla odbierze w Oslo Tadeusz Mazowiecki. Obecni będą również żona Wałęsy Danuta i jego najstarszy syn 13-letni Bogdan.

--- Termin rozprawy 11 działaczy "S" i KOR był przesuwany już kilkakrotnie. Wygląda na to, że władze boją się publicznego procesu.

--- Amnestia będzie pewnie przedłużona na apel PRON-u co zapewne wcześniej uzgodniono w KC. Widać władze nie są zadowolone z liczby ujawnień.

--- Radio zachodnie nadało wywiad, jakiego udzielił podziemnemu "Wakatowi" b. I sekretarz KW w Poznaniu Skrzypczak, reprezentujący tzw. liberalne skrzydło w PZPR, "obcięte" przez Jaruzela zaraz po 13.12.81. Skrzypczak twierdzi, że Polsce grozi następny wybuch w ciągu najbliższych 5-6 lat, gdyż reforma spotkała się z niepowodzeniem, grupa rządząca nie ma zamiaru demokratyzować życia publicznego, przywódcy partyni są izolowani, jednym słowem 13 grudnia zaprzeczono wielką szansę zbudowania polskiego socjalizmu o ludzkim obliczu.

--- Tłumy na meczu Polska Portugalia we Wrocławiu skandowały żywiołowo na przemian "Solidarność" i

Portugalia jeszcze jeden!", szalejąc ze szczęścia, kiedy goście strzelili nam gola, co całkiem dezorientowało sędziego. Było to jednak całkiem racjonalne.

Wygrana Polski dawała jej tylko drugie miejsce w eliminacjach, natomiast przegrana stwarzała gościom szansę wyeliminowania z Mistrzostw Europy... Związku Radzieckiego.

--- Z czołówki serialu "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" powtarzanego w TVP zniknęło nazwisko twórcy scenariusza Stefana Bratkowskiego.

HASŁA DNIA

Za szmatławcem wileńskim w jęz. polskim "Czerwony Sztandar" podajemy kilka haseł KC KPZR na 66-lecie Wielkiej Soc. Rew. Paź. Są tam np. hasła:

Dwuznaczne: nr 34 - Sferze usług - nieustanną uwagę!

Niedwuznaczne: nr 46 - Niech żyje jedność, współpraca i zespolenie krajów wspólnoty socjalistycznej!

Stalinowskie - nr 2 - Chwała Wielkiemu Październikowi, który zapoczątkował nową epokę w dziejach ludzkości - epokę triumfu socjalizmu i komunizmu!

Makabryczne: nr 51 - Zdecydowanie walczyć przeciwko imperialistycznej agresji i przemocy!, Nr 16 - Żołnierze radziecy! Czujnie strzeżcie osiągnięć socjalizmu! i nr 3 - Wcielmy w życie radziecki Program Pokoju!

Niejasne: nr 58 - Obrońmy i pogłębijmy odprężenie!, nr 24 - Rozszerzajcie wytwarzanie oszczędnej produkcji metalowej! i nr 29 - Przekazujcie obiekty rozruchowe w terminie!

Pocieszenie: nr 32 - Walczcie o wzorowe przeprowadzenie okresu oborowego bydła!, nr 40 - Podnoście kulturę pracy instytucji sanitarnych! albo np. nr 3 - Niech żyje marksizm-leninizm - wiecznie żywa rewolucyjna nauka internacjonalistyczna!

Moglibyśmy tak cytować, bo wszystkich haseł jest 61, ale niestety musimy już zamknąć numer.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 33 14.11.83 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY:
 ZSRR 1000 zł.

LISTOPADOWE ROCZNICE

Tuż przed 10.11 – 3 rocznica powstania "S" jako prawnie zarejestrowanego związku, w bardzo wielu punktach miasta pojawiły się na murach hasła i napisy, częściowo tylko zamalowywane /np. na AGH głównie "Zaraz wracam" pisane solidarką/, z rąk do rąk krążyły okolicznościowe ulotki. Dotyczyły one także przypadającej dzień później 65 rocznicy odzyskania niepodległości. Ulicami Krakowa znowu jeździły kolumny pojazdów milicyjnych dając pokaz siły komuny. Propaganda pierwszą rocznicę przemilczała całkiem, drugą potraktowała dość obszernie, starannie jednak pomijając fakt, że święto 11 Listopada upamiętnia nie tylko wyzwolenie się Polaków spod zaborów, ale i spod rządów bolszewii.

W piątek wieczór na Wawelu odbyła się msza św. z udziałem kilku tysięcy osób. Obecni byli m.in. konsulowie Francji i USA. W homilii ksiądz stwierdził, że z Chrystusa i takich Polaków, jak Kalinowski, Kolbe, Ledóchowska i Chmielowski mamy czerpać siły i natchnienie do pracy i życia dla ojczyzny. Po mszy młodzi ludzie z KPN i NZS zorganizowali przed Katedrą krótką manifestację z udziałem kilkuset osób. Krzyczano "Nie ma wolności bez Solidarności",

"Zwolnić więźniów", "Pozdrowienia dla podziemia" itp., rozrzucono ulotki z podobizną Marszałka. Równocześnie przez głośniki krakowscy aktorzy recytowali wiersze patriotyczne. Po manifestacji, która miała rozmiary mniejsze niż rok temu, tłum usiłował przejść w zwartym szyku na pl. Matejki, ale rozproszył się na widok nadjeżdżającego ZOMO. W kilkanaście minut później zebrał się jednak znowu pod Pomnikiem Grunwaldzkim. Odśpiewano Boże coś Polskę i pojawiły się flagi narodowe. Śmiechem i gwizdami powitano "przemówienie" wygłoszone przez megafon z milicyjnego fiata, który jednak szybko zwiął, gdy wybuchła pod nim petarda a ludzie zaczęli rzucać w niego kamieniami na śmieci. Manifestację zakończyło ponowne zjawienie się ZOMO, które później w kilku punktach miasta użyło pałek /ale nie armatek wodnych/ do rozpędzenia gromadzących się grup. W W-wie kilkutysięczny tłum po mszy w Katedrze św. Jana uformował pochód zmierzający pod Grób Nieznanego Żołnierza. ZOMO zatrzymało tę największą od kilku miesięcy manifestację polityczną, ale ostatecznie pozwoliło delegacji 10 osób złożyć wieniec. Tłum przez jakiś czas skandował nazwiska przywódców "S", wznosił okrzyki żądające uwolnienia więźniów politycznych oraz śpiewał pieśni religijne i patriotyczne, po czym rozszedł się spokojnie. W Gdańsku milicja również rozpędziła pałkami ok. 400 młodych ludzi zebranych wokół pomnika Sobieskiego po nabożeństwach odprawionych w dwóch kościołach z udziałem ok. 10 tys. osób.

HASŁO DNIA

Niech żyje Reagan! Urban – go home!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- W nr 31 Małej Polski mylnie poinformowaliśmy, że prof. prof. A. Szczeklik i O. Gedliczka z AM byli mianowani przez ministra. Oczywiście obaj zdjęci prorektory byli w y b r a n i w czerwcu 81. Na miejsce zdymisjonowanego w październiku br. prof. Gedliczki minister mianował bez żadnej konsultacji z władzami AM /rektor, senat/ dyspozycyjnego wobec władzy doc. Jedlińskiego, który pomimo protestów środowiska przyjął tę funkcję. Minister skorzystał tu po raz pierwszy z ustawy z 21.VII.br. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu. Przy okazji: Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę prof. Szczeklika na bezprawną decyzję ministra usuwającą go ze stanowiska prorektora. Sąd, mimo że A d m i n i s t r a c y j n y uznał się za niekompetentny do rozstrzygnięcia sporu między byłym prorektorem a ministrem.

--- Na Babiej Górze turystów witają napisy wymalowane na głazach: niech żyje Lech Wałęsa, idea "S" zwycięży, "S", Katyń, Lublin, Wujek itd. Napisy układane są też z kamieni.

---- 27.10.br. w Biprostalu aresztowano inż. Andrzeja Struga – delegata na I Zjazd "S". Dziennik Polski zamieścił go wśród 12 osób, które "ujawniły" się w poniedziałek 31.10.

--- Codziennym elementem pejzażu miasta stały się znów długie kolejki, ustawiające się od rana pod rozmaitymi sklepami. Ostatnio nawet przed sklepami polonijnymi, nienajtańszymi przecież oraz nowo otwartą księgarnią radziecką Kalinka. W tej ostatniej można nabyć album o Chatynie – jednej z tysięcy wiosek spalonych przez Niemców, w której wybudowano olbrzymie mauzoleum, mające w

świadomości społeczeństw i narodów zatrzeć nazwę Katynia - miejsca komunistycznego ludobójstwa dokonanego na tysiącach polskich oficerów.

--- Życie Literackie opisuje Gierka jako świadka w procesie Szczepańskiego.

Oto szczyty komunistycznej demokracji i sprawiedliwości!

--- W Krakowie szkoleni są na odrzutowcach piloci wojskowi z Libii. Zakwaterowano ich w Holidayu.

--- Coraz mniej kibiców pojawia się na stadionach. Trybuny "Hutnika" bywają całkiem puste na meczach. Czyżby społeczna obojętność dotknęła nawet sport?

--- Rajca został dyrektorem sceny satyry "Maszkaron" w Krakowie. Obawiamy się, by partyjna publicystyka nie straciła przez to swej najcenniejszej podpory...

--- Magister inżynier na stażu w przedsiębiorstwie państwowym dostaje miesięcznie wraz z rekompensatą 5.600 zł. Pomocnik blacharza w Zakopanem zarabia 3 tys. złotych. **DZIENNIE.**
Z KRAJU

--- Ostatni weekend władza umiliła nam projektem podwyżek. SB została ostrzeżona przed możliwością zajść ulicznych. Radio i TV natychmiast zaprezentowały osobników niedorozwiniętych lub zdziecinniałych, oczarowanych faktem, że nie ma mowy o 300-procentowych wzrostach cen, jak głosiły plotki puszczane wcześniej przez sam rząd. Natomiast co do konsultacji, to pierwsza ich próba wykazała, że społeczeństwo przychyliła się do rozwiązania bezwariantowego: przecz z komuną.

--- Telewizyjna "Sobótka" ogłosiła wyniki konkursu na bajkę pisaną przez dzieci i obiecała, że najlepsze zostaną wydane w specjalnej książeczce. Dopiero za kilka lat - uzupełniła przytomnie spikerka - ale i wtedy na

pewno sprawi wam to przyjemność. Na następny konkurs nasi milusińscy nadesłały bajki o krajach, w których nawet dorosłe książeczki drukuje się w ciągu kilku dni, no, tygodni.

--- Już mamy nowy ZLP, z nowym zarządem, nowym prezesem itd. Tylko takie sprawy, jak założenie nowego posłuszniejszego związku pisarzy, nasza władza umie załatwiać sprawnie i szybko.

--- Znowu prasę obiegły notatki o surowym ukaraniu jakichś nieuczciwych milicjantów. Ale krytyka wojska nadal jest najświętszym tabu. Dowód: wszystkie popularne czasopisma zamieściły obszernie opisy eskapady dwóch bandziorów po Pomorzu Zachodnim. Z bronią w rękę uciekali przez pół dnia kradzionymi samochodami, zabijając pod drodze w sposób zupełnie bezsensowny sierżanta MO Hałamuszkę. Otóż żadne pismo nie podało, że bandziory zaczęły swój rejs od włamania się do magazynu wojskowego w Słupsku /gdzie była nasza dzielna i czujna służba wartownicza?/, że przez cały czas występowali w mundurach oficerów WP wymuszając szacunek i posłuch obywateli skradzionymi pistoletami maszynowymi. No cóż, po prostu byli młodzi, wzięli przykład z góry, od starszych.

--- Dyrektor Instytutu Historii PAN Czesław Madajczyk, który nie chciał pozbyc się ze swojej placówki Bronisława Geremka, doradcy "S", został za to zdjęty ze stanowiska i zastąpiony przez Janusza Tazbira.

--- Już wiadomo dlaczego nasi piłkarze obniżyli ostatnio swe loty: bo Piechniczek za mało aplikuje im wychowania patriotyczno-obronnego. Tak przynajmniej stwierdził prezes LOK gen. Huszcza.

ZE ŚWIATA

--- Po raz pierwszy w hi-

storii aktualny przywódca ZSRR, czyli Andropow nie pojawił się ani na akademii ani na defiladzie z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej. Oficjalnie podano, że jest przeziębiony. Nawet Breżniew wziął udział w tym święcie na 3 dni przed śmiercią. Defiladę odbierał marszałek Ustinow i główny rywal Andropowa - Czernienko. Było to tak niezwykle, że np. sprawozdawca radia Sofia z całym spokojem opowiadał Bułgarom, jak Andropow wchodzi na trybunę, jak pozdrawia serdecznie Moskwiaków itd. itd.

--- "Nikom nie narzucamy naszych systemów społecznych" - stwierdził Ustinow z trybuny mauzoleum Lenina. Transmisowano to m.in. na Litwę, Łotwę i do Estonii, na Białoruś i Ukrainę, do Gruzji i Armenii, na Węgry, Czechosłowację i Afganistan oraz oczywiście do Polski.

--- Tuż przed mauzoleum Lenina na pl. Czerwonym jakiś mężczyzna nagle usiadł, oblał się płynem i podpalił. Drugi mężczyzna krzyczał coś do otaczających tłumów. Incydent zlikwidowały natychmiast służby KGB.

--- W rocznicę rewolucji wysłaliśmy do Moskwy 5 tys. ciętych chryzantem. Może to już na pogrzeb Andropowa?

--- Podczas prosolidarnościowej manifestacji w Chicago przemawiała Barbara Billik, krakowska działaczka "S", b. nauczycielka IV LO, represjonowana po 13 grudnia. Obecnie jest ona jedną z czołowych działaczek amerykańskiego wychodźstwa.

--- Uchodźcy albańscy, którzy przedostali się do Grecji twierdzą, że w Ludowej Socjalistycznej Republice Albanii wykonano właśnie wyrok śmierci na ministrach obrony, spraw wewnętrznych i zdrowia, a 3 inne osoby z kierownictwa państwa dostały po 25 lat więzienia. Sam Enver Hodża jest zdrow i trzyma się mocno.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 34 21.11.83 r. 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Sane-
 pid 1000 zł, od psa 3000 zł.

BRATKOWSKI W BECZCE

Masa ludzi, przeważnie młode, studentów i inteligencji, wypełniła w czwartek wieczór bazylikę Dominikańską, gdzie BECZKA urządziła spotkanie z Bratkowskim, jednym z najbardziej lubianych i szanowanych publicystów niezależnych. Mnóstwo osób, nie tylko tych na służbie, notowało i nagrywało. Wychodząc od encykliki "Laborem exercens" Bratkowski powiedział, m.in., że:

- pierwszeństwo należy nadać pracy - przed kapitałem, praca jest dla człowieka, a nie odwrotnie,
- ustrój samorządowy nie może być narzucony lecz musi być zbudowany od dołu, przez samych pracowników,
- trzeba pracować dla przyszłości, zdecydować czy pozostaniemy w kręgu tradycji europejskiej /aktywność, poszukiwanie pożytecznych rozwiązań, racjonalizm/ czy poddamy się tradycji azjatyckiej /pasywność, bezruch, niemożność, nienawiść, zacięłość, oczekiwanie - często bezskuteczne - na okazję do jednorazowego buntu/,
- dzisiaj niesłuchanie groźna jest demoralizacja, poczucie, że nie warto dobrze pracować,
- jesteśmy w stanie przygotować sobie przyszłość w sposób rozsądny i mądry, ale musimy odnaleźć się w pracy, zbudować własną wizję demokracji w ogóle i demokracji przemysłowej,

- ten kto wrzeszczy - okazuje swoją słabość, nie należy więc przejmować się tym co robotnicy usłyszeli w Stoczni Gdańskiej.

A oto kilka odpowiedzi na zadane na spotkaniu pytania:

CO Z ZADŁUŻENIAMI? "Odpowiada za nie ten kto brał i ten kto beztrąsko dawał. Nie wszystkie kredyty były sponżytkowane przez nas. Niektóre wykorzystano 200 km na wschód od Warszawy.

CZY BĘDZIE WYBUCH? DiP nie przewiduje nowej eksplozji, raczej drobne naciski i drobne ustępstwa. Samo widmo nowego Sierpnia może do nich zmusić.

CZY RZĄD SIĘ WYŻYWI? Sam - tak, oczywiście, ale jego 1,5-milionowe zaplecze polityczne /aparatu/ już nie. Zarabia już dziś mniej niż dostają bezrobotni w USA.

JAK WŁADZE REAGUJĄ NA RAPORTY DiP? Nie reagują. Ale chyba je czytają.

CO WART JEST PRON? Gdyby zrobił coś ze społeczeństwem a nie zamiast niego - już bym się tam zapisał.

JAK PAN OCENIA NOWE ZZ? Nie interesuję się nimi.

CO PAN MYŚLI O PROCESIE KOR? Nawet zacząć go trudno. Ten proces nic nie da władzy, która więc wygrałaby zwalniając tych ludzi.

CZY WRÓCI PAN JESZCZE NA ŁAMY "ŻYCIA I NOWOCZESNOŚCI"? Dwa razy już wracałem i na 2-3 lata wrócę znowu. Do 3 razy sztuka!

--- CZEGO NAJSERDECZNIEJ ŻYCZYMY PANU I SOBIE!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ.

Z REGIONU --- 19 bm. Wolna Europa nadała w specjalnym programie główne wyniki sondażu opinii publicznej przeprowadzonego w drugiej połowie br. przez "S" Małopolską i "Kronikę Małopolską". 82% respondentów jest zdania, że obecną walkę o samorządne i demokratyczne społeczeństwo polskie należy prowadzić nadal, 69% wypowiada się za kontynuowaniem demonstracji i strajków, 86% po-

piera bojkot nowych ZZ, 86% jest przekonanych, że represje władz byłyby większe, gdyby nie opór społeczeństwa, zdania o udziale w samorządach przedsiębiorstw są podzielone.

--- Właśnie zakończyło się w krakowskiej AM sympozjum na temat prostaglandyn z udziałem 2 laureatów Nobla - prof. prof. Vane /W. Brytania/ i Bergströma /Szwecja/ oraz oczywiście prof. prof. Gryglewskiego /rektora AM/ i Szczeklika /usunięty przez ministra prorektor/. Ostatni dwaj mają wybitne osiągnięcia w klinicznym stosowaniu prostacyliny. Otóż 3-minutowy wywiad na ten temat red. Hanny Warzechy zdjęła z anteny PR cenzura. Diabli wiedzą dlaczego. Może przez Nobla? Może przez Gryglewskiego, który podobno będzie usunięty za niezależną postawę, nie mówiąc już o Szczekliku, a może to kolejny objaw jakiejś antylekarzkiej histerii partii?

--- Po dłuższej przerwie, w Tyg. Powszechnym pojawi się felieton Kisiele. Od razu niecodziennie krótki dzięki trzem cięciom cenzury, która w tym numerze pobiła własny rekord sprzed paru tygodni, ingerując w sumie 20 razy.

--- Jak doniesiono nam z Myślenic, pod tamtejszym KMG PZPR przez cały dzień Wszystkich Świętych niewidzialna ręka zapalała uparcie znicze, usuwane przez coraz bardziej zdenerwowanych "nieboszczyków".

--- Młodzież V Liceum uczciła Święto Niepodległości zbierając się na dużej przerwie pod aulą. Z palcami wzniesionymi w znaku zwycięstwa odśpiewano Hymn i Boże coś Polskę. Nauczyciela przy tym nie było.

--- Mury nadal są sumieniem narodu. Z okazji 11 Listopada ktoś namalował koło sklepu Polmozytu na Manifestu Lipcowego dawną nazwę: ul. Piłsudskiego. Ile

to nazw trzeba będzie kiedyś przywrócić? A ile zlikwidować?

--- Spotkanie z Wajdą na UJ w Coll. Witkowskiego ostatecznie odłożono o tydzień, bo sala nie była radiofonizowana.

--- Na wczorajszej IV Aukcji Kolekcjonerskiej w Klubie Kolejarsza niewielki obrazek Wojciecha Kossaka, mizerny artystycznie, poszedł za 670 tysięcy! Trzech panów zawzięcie licytowało, najwidoczniej chcąc za wszelką cenę upłynnić grubszą gotówkę. Oto jeden z objawów galopującej inflacji.

--- Na koszarnej dekoracji ustawionej na Rondzie Mogiłskim - 3-metrowej rakiecie z napisem NIE! - ktoś przytomnie dopisał: SS-20.

--- Znowu krążą plotki o wymianie pieniędzy. Niewątpliwie puszcza je SB, żeby wywołać następującą reakcję wśród tubylców w PRL: nie ma wymiany, więc ten rząd nie jest taki całkiem zły.

--- Wiadomość o śmierci Andropowa, szeroko kolportowana prywatnymi kanałami od czwartku, nie potwierdziła się jeszcze.

--- Pewnemu klientowi udało się kupić pod Bramą Floriańską obrazek: w dali Tetry, bliżej Lenin czytający gazetę z winietą "SOLIDARNOSĆ".

--- Pewien wysoki funkcjonariusz partyjny dużego zakładu pracy w Krakowie wypowiedział się prywatnie takim tekstem: "Społeczeństwo wciąż jeszcze nie jest tak zastraszone, jak by to..." Tu urwał.

Z KRAJU --- Biskupi na ostatniej Konferencji Episkopatu stwierdzili m.in., że: 1/ trudności gospodarcze nadal trwają, w niektórych dziedzinach pogłębiają się, winy za to nie ponosi społeczeństwo, 2/ wzrost cen nie zlikwiduje inflacji, 3/ konieczne są reformy społeczno-polityczne, rząd powinien coś zrobić, żeby uzyskać zaufanie społeczeństwa,

4/ dla polepszenia klimatu w kraju należy zaprzestać procesów politycznych i dążyć do uwolnienia aresztowanych działaczy.

--- Kilka tysięcy osób demonstrowało w Gdańsku, gdy ks. Jankowski był po raz kolejny przesłuchiwany w Prokuraturze.

Po przesłuchaniu demonstranci udali się w pochodzie do kościoła św. Brygidy. Przechodząc koło gdańskich redakcji krzyczeli: Piszcie prawdę! Aresztowano kilkadziesiąt osób, w tym 40 korespondentów zagranicznych. Ks. Jankowski jest tylko jednym z 69 "antysocjalistycznych" księży nękanych przez komunistów. Ostrzeżenie z prokuratury dostał np. proboszcz Ursusa, który w kościele modlił się za "S".

--- Rząd nie wie, jak wybrnąć ze sprawy 11 więzionych działaczy KOR i "S". Ostatnio więc złągodził zarzuty oskarżenia: nie próbowali oni obalić ustroju, ale tylko się do tego przygotowywali, za co kara jest znacznie łagodniejsza. Tak czy inaczej komuniści po raz kolejny wystawiają na pośmiewisko ludowy "wymiar sprawiedliwości".

--- Znowu niesubordynacja! Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich wezwał do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

--- Według nieoficjalnych przecieków z oficjalnych źródeł, plany wizyty Andropowa w Polsce są daleko zaawansowane.

--- Z tychże kół są przecieki na tematy personalne. W związku z ostatnim plenum KC spodziewane jest odejście Obodowskiego, głównego ponoć architekta "reformy gospodarczej". Ma go podobno zastąpić dotychczasowy I Sekretarz KW z Katowic Zbigniew Messner, typowany także na samego premiera. Czekamy kiedy Jaruzelski

pożegna wreszcie PRON. Być może coś zdecyduje Sejm dziś lub jutro.

--- Kiedy wracamy do kartek na masło, kiedy zmniejsza się normy mięsa - rozmowy rządu z Episkopatem na temat fundacji dla rolników indywidualnych utknęły na martwym punkcie. 50 lat temu w imię hasła komunizmu zagłodzono miliony Ukraińców i Białorusinów. Dzisiaj znowu ideologia bierze górę nad ekonomią, ba, nawet nad instynktem samozachowawczym partii.

--- Polskie władze nie pozwoliły 5 polskim literaturonaukom wziąć udziału w konferencji norwidowskiej w USA. Uniemożliwiły też wyjazd polskich naukowców na konferencję poświęconą współczesnym teoriom socjologicznym w Chicago, w szczególności pracom Thomasa i Znanieckiego. Amerykańska nauka i kultura długo nie podniesie się po tym ciosie!

--- "Rzeczpospolita" wyjaśniła jakiemuś czytelnikowi /czytaj: ostrzegła pospólstwo/, że państwo będzie ściągало podatki od paczek zagranicznych, jeśli ich wartość w ciągu roku przekroczy 150 tys. zł.

ZE ŚWIATA

--- Była żona Rakowskiego - Wanda Wiłkomirska koncertowała w Nowym Jorku 11 listopada. Dochód z imprezy przeznaczony był na "S".

--- W Bukareszcie odbyła się 100-tysięczna manifestacja oficjalna przeciw instalowaniu w Europie rakiet zarówno radzieckich, jak i amerykańskich.

--- Od dnia inwazji radzieckiej w Afganistanie uciekło z tego kraju 3 miliony obywateli. W obozach dla uchodźców afgańskich zdążyło się już urodzić sto tysięcy dzieci.

--- Partyzanci afgańscy zestrzelili helikopter z radzieckim generałem.

--- Pilot afgański uciekł właśnie wojskowym odrzutowcem do Pakistanu. ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 35 28.11.83 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPLĄTY: Vic-
toria 2000. DZIĘKUJEMY!

JARUZELSKI - IMPERATOR
WSZECHPOLSKI

Pod nieobecność Olszowskiego
taktycznie wypchanego w
podróż na Daleki Wschód, KC
zaklepał kilka zmian perso-
nalnych w rejonie central-
nego żłobu PRL. Głosowanie
na ten temat w Sejmie było
już formalnością. Szczegółową
analizę zmian pozostawmy
zawodowym politologom. Nato-
miast ogólnie rzecz biorąc
ich wymowa rysuje nam się
tak:

--- Totalną klęskę reformy
gospodarczej Jaruzelski
usiłuje maskować przestawie-
niem paru panów na stanowi-
skach w Warszawie. Jak dotąd
jedynym widocznym efektem
tej przekładanki jest poród
kolejnego etatu wicepremie-
ra. Wicepremierów jest już
chyba więcej niż ministrów.

--- W miarę postępów "nor-
malizacji" sztywnieje ręcz-
nie sterowana propaganda.
Np. informację o nowej funk-
cji generała - naczelnego
dowódcy na okres wojny -
cała prasa jednogłośnie
opatrzyła jego fotografią
z czasów, kiedy Gierka wy-
mieniano na 4 miejscu po
Gomułce, Cyrankiewicz i
Spychalskim. Jak wiadomo,
w krajach obozu wizerunek
wodza wolno reprodukować
tylko w kilku ściśle przez
cenzurę reglamentowanych
wersjach. Ciekawe, że Hitler
miał takich wersji kilka-
naście.

--- Rezygnacja Jaruzel-
skiego z funkcji ministra
obrony narodowej nie
zmniejszyła, ale - odwrot-
nie! - zwiększyła zakres
jego samodzierżawia, ponie-
waż Jabłoński powołał go
/niechby spróbował tego
nie zrobić!/ "na okres woj-
ny" /o jakiej wojnie mowa?
z kim?/ na przewodniczą-
cego Komitetu Obrony Kra-
ju, któremu parę godzin
wcześniej Sejm /na jakiej
podstawie?/ przekazał
całą władzę w zakresie
obrony, wojny, pokoju, woj-
ska itd.

--- Im gorzej i biedniej -
tym bardziej więc bojowo.
Nasza zgrzebna junta par-
tyjno-wojskowa idzie w
ślad wszystkich znikłych
dyktatur. Kiedy wewnątrz
kraju wszystko się wali -
szuka się na gwałt wroga,
wytacza się z magazynów
armaty zamiast masła, po-
trząsa szabelką i sztanda-
rem narodowym, ustanawia
nowy order "za walkę o wła-
dę ludową", tworzy się
straszak rakiet cruiz i
pershing i krzyczy: biją
naszych. Dzieci oglądają
4 pancernych, starsi w dtv
30-minutowy program o tym
jak generał generałowi
przekazuje ministerstwo,
padają słowa o rubieży, o
ojcach, dziadach i sztan-
darach, o bohaterach o
ofiarach. Niestety naród
patrzy na to z perspektywy
kolejki po białe nici lub
papier klozetowy. I dlatego
jest to tak tragicznie
śmieszne.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Rady narodowe z trudem
dobijają do końca swojej
kadencji, przedłużanej już
dwukrotnie wbrew konstytu-
cji. W niektórych radach ze
względu na skandalicznie
niską frekwencję zwołuje
się "połączone zebrania"
dwóch albo i trzech komisji
naraz, tak żeby na sali
posiedzeń znalazło się cho-
ciaż 5-6 osób.

--- Do Krakowa przysłano
z Białegostoku 40 ton masła
niższej jakości. Trzeba było
obniżyć jego cenę, ale nie
miał kto podjąć takiej decy-
zji. Masło więc leżało w ma-
gazynie, a w sklepach go
brakowało. Ot, taki sobie
obrazek z socjalistycznej
codzienności.

--- Jeszcze "konsultuje się"
podwyżki a już na wolnym ryn-
ku masło jest po 700-900 zł.

--- Wraz z wyborem wodza na
okres wojny rozszerzyła się
sfera tajemnicy wojskowej.
Na drzwiach banku dewizowego
przy ul. Brackiej zawisła
tabliczka "Zakaz fotografo-
wania".

--- Okultyzm, różdżkarstwo,
zjawiska paranormalne, lata-
jące spodki, astrologia, seks,
w najlepszym zaś razie aero-
bic lub prorocstwa Apokalipsy
- oto co oferuje w coraz
większych dawkach socjali-
styczna mass-culture w woj-
skowym wydaniu.

Z KRAJU

--- W sobotę i niedzielę 20
bm. Wałęsa spotkał się po raz
drugi /pierwszy raz na wio-
sne/ z członkami TTK "S".
Działacze potępili zapowie-
dzianą podwyżkę cen, stwier-
dzając, że nie doprowadzi
ona do rozwiązania proble-
mów gospodarki kraju a po-
głębi tylko ubóstwo społec-
zeństwa.

--- Prasa obszernie opisała,
jak to personel karetek po-
gotowia, nie wymieniony
zresztą z nazwiska, rabował
przewożonych przez siebie
pacjentów. Nie jest wykluczo-
ne, że tą drogą propaganda
chce rzucić cień na warszaw-
ską służbę zdrowia i upraw-
dopodobnić w opinii społecz-
nej fałszywą wersję śmierci
Grzegorza Przemyka, którego
zakałować mieli - według
władz - nie milicjanci, ale
lekarze.

--- Nie trzeba amerykań-
skich rakiet średniego za-
sięgu, żeby położyć PRL na
łopatki. Właśnie jakaś drobna
awaria pozbawiła stolicę
wody na dłuższy przeciąg
czasu.

--- Zapotrzebowanie na leki podwaja się w Polsce co 5 lat i farmaceutyka nie nadąży. Tej zimy wystarczy aspiryny i polopiryny, oczywiście jeśli nie będzie epidemii grypy, a poza tym wszystkich leków będzie brakowało. Sami jednak jesteście sobie winni - karci nas Polskie Radio - bo masowo wymuszamy leki u doktorów i wyrzucamy je do kosza.

--- Na ekrany wracają niektóre filmy zdjęte po 13 grudnia, np. Skolimowskiego "Ręce go góry", ponieważ "zaistniała korzystna sytuacja". Czytaj: nie ma masła, trzeba więc tłuszczy rzucić jakiś ochłap ze sfery rozrywki.

--- W handlu podziemnym pojawiły się nadruki na folii na koszulki "Zaraz wracam", drukowane solidarką.

--- W niezależnym obiegu ukazał się "Piosennik powstania styczniowego". Zawiera 30 piosenek z nutami, stron 48, cena 150 zł.

--- Aż 5 milicjantów uparcie ochrania ambasadę amerykańską w W-wie. Do konsulatu USA w Krakowie milicja też nie puszcza tubylców. Kto kogo się tu boi i dlaczego?

--- W szkołach wprowadza się stopniowo odrabianie świąt kościelnych i państwowych. Rok temu dotyczyło to Bożego Ciała, teraz - Wszystkich Świętych, a wspomina się już o Nowym Roku i 1 Maja. W prostej linii prowadzi to do likwidacji wolnych sobót, bo rodzicom, których dzieci będą siedzieć w szkole, bardziej będzie zależeć na tym, żeby wtedy nie pracować. Nie dajmy się!

--- Głosy w Sejmie będą liczone elektronicznie, a wyniki głosowań wyświetlane na monitorach. Wszystko wskazuje na to, że będzie to jedyna innowacja w Sejmie nowej kadencji.

--- Pianino może kupić tylko absolwent średniej

lub wyższej szkoły muzycznej zarejestrowany jako pianista. Wkrótce buty będą tylko dla listonoszy i roznosicieli mleka, a bielizna wyłącznie dla rejestrowanych pańienek lekkich obyczajów. Całe szczęście, że są jeszcze w naszym kraju spekulanci...

--- W założeniach, Huta Katowice miała być technologicznie "czysta". Niestety zamierzenie okazało się nierealne. Dzisiaj "królowa hut" zanieczyszcza powietrze 42 tysiącami ton pyłów rocznie, co dwukrotnie przekracza założenia projektowe. Skutki tego odczuwamy nawet w Krakowie.

--- Po uchwaleniu ustawy przeciwalkoholowej do kiosków w śląskich kopalniach znowu powróciło piwo, które można teraz kupować nawet w nocy.

--- Wojewoda katowicki, generał, zarządził, by poszukiwane towary przemysłowe sprzedawano od 15.00, by mogli je kupić także pracujący rano. Odtąd więc kolejki ustawiają się od rana i czekają cierpliwie do godz. 15.00, a pracujący rano mogą co najwyżej ustawić się na ich końcu. Wojskowe prządky w socjalizmie nie są wiele mądrzejsze od cywilnych.

--- Podobno Pomnikowi Poległych Stoczniovców grozi korozja, ale władze nie zezwalają na żadną konserwację i same jej nie przeprowadzają. Dziwnie przedłuża się renowacja tablicy z nazwiskami poległych. W Krakowie za Stalina też wzięto do renowacji figury apostołów spod kościoła Piotra i Pawła, dokąd wróciły dopiero po wielu, wielu latach.

ZE ŚWIATA

--- Za swoich 6 /słownie sześciu/ żołnierzy więzionych przez Arafata w Tripoli /gdzie mogło grozić im niebezpieczeństwo w związku z walkami wewnątrz OWP/ Izrael oddał wielu jeńców palestyńskich i libańskich: wg Polskiego Radia 1 tysiąc,

wg DTV - 3,5 tys., wg rozgłosni zachodnich blisko 5 tys. W niewoli palestyńskiej pozostało jeszcze kilku żołnierzy izraelskich, w niewoli izraelskiej kilka tysięcy palestyńczyków. Tu 3 refleksje. 1. Skąd te olbrzymie dysproporcje w liczbie jeńców po obu stronach konfliktu? 2. Skąd te dziwne różnice między polskimi i zachodnimi środkami przekazu? 3. Kiedy to nasze państwo będzie tak dbać o swoich obywateli i żołnierzy jak Izrael?

--- Andropow przerwał milczenie i po raz pierwszy od sierpnia złożył oficjalne oświadczenie - ale na piśmie, nie osobiście - w sprawie zerwania rokowań na temat eurorakiet.

--- 8-osobowa grupa usiłowała porwać samolot Aeroflotu lecący z Tbilisi do Batumi i uprowadzić go do Turcji. Próba nie udała się, pilot zawrócił i wylądował w Tbilisi, wywiązała się strzelanina, zginęło 7!/ osó, w tym tylko 1 porywacz. Takie są skutki realizacji obowiązującej w państwach komunistycznych dyrektywy: zrobić wszystko, żeby udaremnić porwanie, nie licząc się z bezpieczeństwem pasażerów i personelu latającego. W tym przypadku zachodzi ponadto podejrzenie, że porywaczami byli członkowie rodzin miejscowych prominentów, bo zwykły obywatel w ZSRR nie ma przecież dostępu do broni palnej.

--- Głabiński pisze w "Polityce" o Kubie m.in. "na kartki, miesięcznie, kupuje się 3 kg cukru i 40 dkg mięsa". Nie podaje czy z kością, ale jeśli nawet bez, to i tak jesteście jeszcze dużo do przodu.

HASŁO DNIA: Niech żyje najwyższe stadium socjalizmu - demokracja kartkowa, ostatni etap na drodze do pełnego zwycięstwa komunizmu!

DEFINICJA: Towarzysz Świrgoń = dar młodzieży. ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m mm
m m m m m m mm
mm m m m m mm
m mm m mm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 36 5.12.83 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Od
Florka S. 3.200 + papier.
DZIĘKUJEMY!

Z REGIONU

--- W Krakowie trwa zbiórka podpisów pod protestem przeciw zapowiedzianemu procesowi 11 działaczy "S" i KOR. Zebrano już przeszło 10 tys. podpisów.

--- Nowa broń w walce na murach. Wobec ciągłego zamalowywania napisów antyrządowych studenci w DS-ach zaczęli ryc te napisy w tynku, co tak łatwe do usunięcia już nie jest.

--- Z okazji dnia nauczyciela do wykładowców AGH nadeszły życzenia od KW MO. Zostały one przyjęte z głęboką wdzięcznością, zwłaszcza przez tych nauczycieli akademickich, którzy wielokrotnie interweniowali w sprawie zatrzymań i pobicia słuchaczy uczelni przez MO.

--- Sułkowice w woj. krakowskim zbulwersowane są sprawą śmierci Zbigniewa Bieli, żołnierza WP. Rok temu w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia przyjechał on do rodziny na krótki urlop i na szosie został potrącony przez samochód, prowadzony – wg twierdzeń wielu świadków – przez pijanego milicjanta. Po przeciągających się dochodzeniach, śledztwo w tej sprawie zostało niedawno umorzone.

--- W Krakowie stoi mnóstwo nie otynkowanych bloków mieszkalnych. Łączna powierzchnia gołych elewacji doszła do pół miliona metrów kw.

W tym roku planowano otynkować 110 tys. m. kw., wykonano tylko 80 tys. Przy tym tempie obecne zaległości odrobi się za 5-6 lat. A każdy nowy budynek problem ten tylko pogorszy.

--- Ręczne sterowanie gospodarką przez wojskowych nie likwiduje nonsensów. Oto ograniczono przedsiębiorstwom limity olejów i materiałów pędnych. Na skutek tego m.in. grozi np. unieruchomienie części transportu MPO oraz Cefarmu, który dowozi leki do aptek.

--- Uruchomiono niezliczone telefony dyżurne, poprzez które ludność ma konsultować podwyżki cen ze swą władzą. Zapomniano tylko, że nasz kraj jest najgorzej na świecie telefonizowanym poza Albanią i polskie "społeczeństwo telefoniczne" to tylko jeden z cudów socjalizmu, o których wszyscy słyszeli, ale nikt ich nie widział.

Z KRAJU

--- Żona i syn Wałęsy dostali paszporty do Oslo po odbiór Nobla. Ale podanie Tadeusza Mazowieckiego, który miał z nimi wyjechać, nie będzie chyba załatwione, bo wydanie mu paszportu odroczone do 12 bm.

"z powodu nawału pracy" na MO. Uroczystości w Oslo odbędą się dwa dni wcześniej.

--- Wałęsa zamierza 16 bm. w rocznicę masakry gdańskiej w 1970 r. złożyć wieńiec pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców i wygłosić przemówienie przedstawiając w nim plan osiągnięcia celów zawartych w Porozumieniach z Sierpnia.

--- W Bielsku aresztowano 18 działaczy podziemia, we Wrocławiu grupę drukującą nielegalne wydawnictwa. Takich informacji w naszych mass-mediach było niewiele od czasu ogłoszenia "amnestii".

--- Aż 10 milicjantów przy-

szło zawiadomić ks. Popiełuszkę z parafii św. Stanisława Kostki w W-wie, że prowadzi się przeciw niemu dochodzenie o nadużycie wolności religii. Ksiądz żadnego papierka nie przyjął, tłum wiernych zebrał się od razu pod kościołem odmawiając modlitwy i stróżę porządku tym razem wycofali się.

--- Na każdy milion ton węgla wydobytego w ostatnim roku w PRL wypada jeden wypadek śmiertelny w kopalni.

--- "Polityka" opisała 2 panienki I sortu, które w wili wynajętej za bajorńskie sumy w osiedlu prominentów w Katowicach urządziły sobie regularny a luksusowy burdelik dewizowy. "... pikanterii dodaje tu fakt" – kończy reportaż autorka – "iż owa willa należy do kolegi po fachu, znanego śląskiego dziennikarza, obecnie w stolicy". Owym zaradnym dziennikarzem okazał się nowy szef DTV Jan Gadomski. Pecunia non olet. Zwłaszcza zielone w socjalizmie.

--- Husak zwizytował Jaruzelskiego. Nawet więc "Żelazny Gustaw", najbardziej stalinowski przywódca w RWPG, uznał, że nasz wódz kroczy po właściwej drodze. Niektórzy zachodni komentatorzy pocieszają nas, iż Jaruzelski nie powiedział Husakowi /tak jak to oświadczył wobec Kadara/, że Polska mogłaby skorzystać z doświadczeń "rozwoju" jego kraju. Kto chce niech się cieszy...

--- Należałoby natychmiast zamknąć 8 spośród 21 teatrów i filharmonii, zlustrowanych przez NIK i Państwową Inspekcję Pracy, ze względu na ich fatalny stan techniczny i sanitarny. Chodzi tu m.in. o Teatr Słowackiego i Teatr Stary w Krakowie oraz Muzeum Narodowe w W-wie /to ostatnie nie ma odpowied-

niego zabezpieczenia ppoż./
 --- Gospodarcza zapaść Polski pogłębia się. Dla odwrócenia kryzysowego trendu potrzebny był w 1982 r. zastrzyk 5 mld dol. Teraz mówi się już o 7,5 miliardach.

--- Polskiej gospodarce zawsze pod górkę. Za Gierka był nieurodzaj, woluntaryzm, potem "Solidarność" i strajki, teraz restrykcje Reagana. Jak te znikną, to winni będą artyści-muzycy, którzy jako jedyni mają jeszcze związek twórczy nie odnawiany od czasów anarchii i rozpa-sania.

---Wydatki państwowe na wojsko wzrosły w 1982 r. aż o 12%. Wzrost ten nie obejmował wydatków na MO i SB.

--- Z radiowego teatrzyku dla dzieci: babcia leży w szpitalu, pielęgniarka mówi do wnuczki - "Przynies z domu trochę rosołu, bo na naszych zupkach babcia długo nie pociągnie". Widać cenzor przysnął i do dziecięcych głów przeciekło trochę prawdy o socjalizmie.

--- Dzieciom z pierwszych klas szkół podstawowych rodzice muszą długo tłumaczyć, co to jest CHAŁWA, o której piszą ich podręczniki.

--- Znowu - jak w czasach przed Sierpniem, do których jakoby nie ma powrotu w oficjalnych wystąpieniach, zaczyna pojawiać się zwrot "czyny społeczne". Odgrzebywanie tej idei, skompromitowanej już dawno przez komunistów, świadczy o całkowitej jałowości wizji ich trzeciej Polski, którą nam chcą zgotować.

--- Wyraźnie spadł wskaźnik absencji chorobowej w zakładach pracy. Specjaliści twierdzą, że nie wynika to z poprawy stanu zdrowia ludności, ale jest efektem zachęt materialnych w postaci 13 i 14 pensji. Taka jest ta "ludzka twarz" dzisiejszego socjalizmu w Polsce.

--- Gazety, sprawozdania itp. podkreślają gwałtowny wzrost liczby zakładów rzemieślniczych. Zapominają wyjaśnić,

że wzrost ten nastąpił na skutek dzielenia się dużych zakładów na małe, co pozwala uniknąć horrendalnie wysokich podatków. Faktycznie natomiast rzemiosło upada w dalszym ciągu.

--- W Warszawie powstał już nowy obyczaj: po ślubie państwo młodzi udają się pod Kościół św. Anny, gdzie na krzyżu kwietnym składają swoje wiązanki ślubne.

--- Najniższy w historii komunizmu i najniższy w całym bloku stan młodzieży odnotowuje się dzisiaj w PZPR. Tylko 260 tys. członków partii, tzn. najwyższej 11% liczy poniżej 30 lat. Tymczasem w klasie robotniczej ludzie w tym samym wieku stanowią aż 50%.

--- Zmniejsza się liczba uzyskiwanych stopni doktorskich. Jeżeli w 1980 r. Nadano ich jeszcze 3.737, to w 1982 r. już tylko 3100. Liczba habilitacji również spadła z 598 w 1975 r. do 518 w 1982 r.

ZE SWIATA

--- Zachód spekuluje na temat tajemniczej nieobecności Andropowa na arenie publicznej od 18 sierpnia. Nie wiadomo czy chodzi o jego chorobę czy o utratę znaczenia politycznego. Być może coś wyjaśni się 28 bm. na zapowiedzianej sesji Rady Najwyższej ZSRR, której Andropow przewodniczy. Jako ewentualnych jego następców zaczyna już wymieniać prasa zachodnia Ustinowa, Czernienkę i Romanowa.

--- Jak stwierdził wywiad amerykański, po nawiązaniu przez Grenadę bliskich stosunków z ZSRR i Kubą, armia tego kraiku wzrosła ze 100 do 1000 żołnierzy, czyli 10-krotnie. Oto główny efekt braterskiej przyjaźni i pomocy.

--- Przewodniczący Związków Zawodowych NRD oświadczył w III wydaniu DTV, że

głównym celem ich działania jest "dobro socjalizmu". Działaczom tego typu nawet na myśl nie przychodzi, że mogliby działać po prostu dla dobra ludzi, których związki zrzeszają.

--- Zespół doradców USA do spraw wolności religii w Europie Wsch. zajmie się sprawą papieru dla "Tygodnika Powszechnego". Brak papieru jest dla władzy komunistycznej pretekstem do ograniczania nakładu pisma.

--- Senat USA wziął na warsztat sprawę importu produktów pochodzących z radzieckich obozów pracy przymusowej. Import ten jest zakazany od 53 lat. W obozach, gdzie więzionych jest wg różnych szacunków od 7 do 17 mln ludzi, produkuje się różne artykuły z drewna, m.in. zabawki.

--- Dziennikarz radziecki Bitow, który niedawno uzyskał azyl na Zachodzie, wymienił 3 przyczyny swej decyzji o opuszczeniu ZSRR: powrót kierownictwa radzieckiego do polityki kulturalnej z okresu stalinizmu, trwającą od lat 30-tych eksterminację rosyjskiej inteligencji, zestrzelenie samolotu koreańskiego.

--- Afera w moskiewskiej TV. Spiker czytając oświadczenie Andropowa opuścił akapit oskarżający Amerykanów o przygotowywanie zbrojnej konfrontacji i w to miejsce wstawił zdanie na temat bojowej gotowości wojsk paktu warszawskiego oraz znaczenia jego manewrów. Andropow wyszedł na podżegacza wojennego, dochodzenie trwa, spikerowi grozi co najmniej... szpital psychiatryczny. Podobne historie miały już miejsce w br. w moskiewskim radiu dla zagranicy.

HASŁA DNIA /Z MURÓW KRAKOWSKICH KAMIENIC/: -
 Ruskie - do Genewy!
 - Andropow do stołu! ---

Jarosław Marek Rymkiewicz

13 GRUDNIA

To ciało gwoździe w dłoniach ma,
Nad ciałem krąży czarna wrona.
Jak całun jest grudniowa mgła.

O patrz! Ojczyzna twoja kona.

Bagnetem Mu przebili bok,
Cierniowa Jego jest korona.
Mieliśmy jeden polski rok.

O patrz! Ojczyzna twoja kona.

U grobu wojsko trzyma straż,
Flaga łopoce mu czerwona,
A na niej śmierci mroźna twarz.

O popatrz! Ojczyzna twoja kona.

Z naszej przelanej w grudniu krwi,
Z naszych popiołów ulepiona,
Ona w tym grobie o nas śni.

O patrz! Ojczyzna twoja kona.

grudzień 1981

PRZED ROCZNICAMI
GRUDNIOWYMI

Podziemne kierownictwo "S" wezwało do pokojowych manifestacji w dniu 16 grudnia – rocznicę Gdańska 70 i Wujka. Po reakcji władz widać, że zawodzą ją nerwy jak postronki. Zaczęło się od puszczania w pole Terenowych Grup Operacyjnych, po raz drugi od 81 r. Pod pretekstem kontroli przygotowań do zimy TGO mają odegrać rolę większą niż poprzednio, tzn. jeszcze dokładniej węszyć i rewidować, żeby totalnie zastraszyć społeczeństwo. Do udziału w misji TGO Kiszczak zaprosił kolegów z PRON i nowych zz. SB wzmożła aresztowania działaczy podziemia, o czym trąbią PRiTV. Znowu zabrał głos Rakowski i to w Stocznii. Rewiduje się ludzi na dworcach, urządza łapanki na "spekulantów", np. na krakowskiej tandecie, zatrzymuje i przeszu-kuje samochody prywatne. Władze zapowiedziały odpór wszel-

kim prowokacjom i z góry stwierdziły, że będą one niewielkie. W Krakowie pojawiły się fałszywe ulotki nakłaniające do odłożenia manifestacji na przyszły rok. Wszystko to tylko zaostrza panujące napięcie.

W OSŁO

W sobotę 10 bm. w gmachu parlamentu uroczysto wręczono Danucie Wałęsa dla jej męża pokojową nagrodę Nobla. Jej symbol – złoty medal – będzie przekazany do skarbcza jasnogórskiego. Żona Lecha prezentowała się doskonale w czarnej zamszowej sukni oraz białej bluzce z żabotem i odznaką "Solidarności". – Jak ta dziewczyna świetnie wygląda – westchnął jakiś dziennikarz. Syn Wałęsy wystąpił z uroczystą muszką pod szyją, w klapie marynarki miał odznakę MB Częstochowskiej, którą mu ojciec przypiął na drogę. Król Norwegii przyjął ich wcześniej na

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m
mm mm m mm m m m
m m m m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 37 12.12.83 10 ZŁ

audjencji prywatnej. Podczas uroczystości siedział z rodziną nie w pierwszym rzędzie /jak to zawsze robią komunistyczni promineci/, ale po prostu wśród zebranych jako jeden z obywateli kraju. Obecna była masa dziennikarzy, fotoreporterów, sprawozdawców telewizyjnych. Wieczorem pod hotelem, gdzie zatrzymała się pani Danuta, przeszedł pochód kilku tysięcy "zimnych" Skandynawów, wznosząc okrzyki na cześć Wałęsy i "Solidarności". Bezpośrednio transmisje z Oslo nadały Głos Ameryki, Wolna Europa i BBC. Tę ostatnią rozgłoszenie Warszawa specjalnie zagłuszała nawet na fali średniej własnym programem. W DTV Falska wykrztusiła na ten temat zaledwie 3 krótkie zdania, zwierające 5 ćwierćprawd. Miały one ośmieszyć i poniżyć Polaka, na którego w Oslo czekał pusty fotel.

W ROCZNICE 13 GRUDNIA

Różnie można liczyć czas od 13 grudnia 1981 roku: 2 lata, 24 miesiące, 104 tygodnie, 730 dni. Różnie też można oceniać ten okres. Jeśli patrzeć wstecz, to trudno nie czuć gorczy i żalu, że tyle czasu ktoś zabrał nam i krajowi. Ale spójrzmy naprzód, w przyszłość. Przecież to znaczy, że o 2 lata, o 24 miesiące, o 104 tygodnie, o 730 dni jesteśmy bliżej naszego celu – bliżej końca komunizmu!

WAŁĘSA ZAŁATWIA
ZNIESIENIE SANK-
CJI?

Wałęsa zmienił swe poprzednie stanowisko, wyrażane jeszcze latem br. i wezwał do zniesienia sankcji gospodarczych wobec Polski, twierdząc, że spełniły one swoją rolę, a Polsce potrzeba kredytów, bo ludzie chodzą głodni. Musi to być jednak połączone z uzyskaniem gwarancji, że kredyty będą zużyte właściwie a nie zmarnowane jak za Gierka. Reagan z "pełną powagą rozważa" apel Wałęsy. Także Zbig Brzeziński stwierdził, że sankcje należy znieść, nie dlatego, że Jaruzelski krzyczy o to od 2 lat, ale dlatego, że Wałęsa, autentyczny reprezentant podziemnego społeczeństwa, o to właśnie wystąpił. Amerykański charge d'affaires w Warszawie odbył rozmowę z Wałęsą, po której odmówiono wszelkich komentarzy. Urban wyznał, że wszystko to nie zmienia stosunku polskich władz do Wałęsy. Czyli rząd jest nadal twardy, dumny i sam się wyżywi.

UWAGA!

Ostatni tegoroczny numer "Małej Polski" ukaże się z datą 19.12.83, kolejny - dopiero za 2 tygodnie, już w 1984 roku, 2 stycznia.

Z REGIONU

Znowu rozeszły się pogłoski o wymianie pieniędzy i o tym, że "banknoty będą stemplowane". Ta ostatnia plotka okazała się częściowo prawdziwa. Sami widzieliśmy papierowe 20-złotówki stemplowane hitlerowską "gapą" z napisem WRONA NAS NIE POKONA.

--- Nawet Gazeta Krakowska zmuszona była przyznać, że wielu działaczy zdążyło już opuścić krakowski PRON. Pocieszcie się, towarzysze, że nie tylko krakowski. Jak na tak młodą i bojową organizację uwiad zaczął się wyjątkowo wcześniej. Szczury uciekają z tonącego okrętu.

--- Komuna cenzuruje nawet modlitwy. Na małej kartce informującej o spotkaniach Bractwa Trzeźwości o. Franciszkanów cenzor skreślił w tekście modlitwy "O Maryjo... módl się za nami" zwrot "a zwłaszcza za nieprzyjaciół Kościoła". Jak wiadomo powszechnie, w Polsce nieprzyjaciół Kościoła nie ma.

--- Właśnie miłościwie nam prezydentujący w Krakowie T. Salwa mianował swego piątego wiceprezydenta. W sferze stanowisk typu "wice" trwa w kraju od grudnia 81 dynamiczny rozwój.

--- W piątek 2 bm. spędzono do Krakowskich Zakładów Mięsnych czołowych producentów żywca z regionu. Powiedziano im, że nie mogą liczyć ani na wyższe ceny skupu ani na pasze i zadano interesujące pytanie: co mogą zrobić, by zwiększyć produkcję mięsa? Odpowiedzieli zgodnie z sumieniem i wyznaniem, że można liczyć tylko na pomoc niebieską.

--- Z życia średnich Pola-

ków: Pewnej pani z Krakowa udało się kupić telewizor w Miechowie po 4-godzinnej walce w kolejce /wiadomość o pierwszej od 4 miesięcy dostawie przyszła od kuzy-na/. Niezrzeszeni literaci krakowscy poszukują piżamy dla kolegi leżącego w szpitalu. Sąsiadka-emerytka po wielu miesiącach tropienia trafiła na potrzebny jej szlafrok, ale porzuciła zdobyć, gdy usłyszała, że kosztuje 8.000 zł.

--- Na Kleparzu, gdzie prawie wszystko można kupić po cenach promienickich, bywa, że przychodzą dwaj panowie w cywilu i proszą np. o 3 paczki kawy lub 5 par rajstop. Potem spokojnie wyciągają legitymacje służbowe wiadomego resortu, płacą cenę urzędową i oddalają się zadowoleni z siebie, ustroju i tak udanego połączenia publicznego obowiązku z prywatną korzyścią.

--- "Ruskie rakietki z powrotem na Grenadę" - głosił szyderczo napis węglem na jednej z krakowskich kamienic.

Z KRAJU

--- Opinie Wałęsy z wywiadu dla francuskiego tygodnika Liberation: O opiece SB - można się przyzwyczaić, kiedy widzę ilu ludzi za mną chodzi, ile jeździ aut, to przynajmniej wiadomo na co idą te podatki. - O prasie - Bardzo lubię czytać artykuły, które mnie atakują. - O oskarżeniu 11 działaczy - To zemsta polityczna. - O przyszłości - My po prostu nie mamy możliwości nie zwyciężyć.

Wałęsa chodzi ostatnio na msze nie jak zwykle do kościoła św. Brygidy, ale gdzie indziej, np. do kaplicy oo. Oblatów. Unika też rozmów z tłumem, który po mszy zwykle zaraz gromadzi się wokół niego. Nie jest to jednak takie łatwe. W jednej z takich rozmów powiedział niedawno, że gdyby "S" mogła wznowić działalność, to oczywiście mógłby stanąć na

jej czele. Wspominając internowanie stwierdził, że rząd wywierał na niego wówczas bardzo silny nacisk i gdyby mu się poddał, to dzisiaj mógłby rozmawiać z pewnym panem nie jak doktor z doktorem, ale jak wicepremier z wicepremierem.

--- Około 500 osób zebrało się w niedzielę 4 bm. z okazji Barbórki pod kopalnią Wujek, aby wmurować tam pamiątkową płytę i uczcić 7 poległych górników. Uroczystość zorganizowali działacze "S" z Anną Walentynowicz i Kazimierzem Switonem. Dwójka ta została aresztowana wraz z kilkoma innymi osobami. Zebranych rozpendziła milicja. W tym samym dniu w wielu kościołach polskich odprawiono żałobne msze św. w intencji górników poległych w stanie wojennym.

--- W W-wie tłum wiernych szacowany na ok. 5 tys. osób wysłuchał kazania ks. Popiełuszki, proszącego św. Barbarę o opiekę nie tylko nad górnikami pracującymi pod ziemią, ale także podziemnymi drukarzami, kolporterami i więźniami potrzebującymi pomocy. Robotnicy Huty W-wa zorganizowali księdzu, nękanemu przez MO i SB, specjalną straż, pełnioną przez 24 godziny na dobę.

--- Wojewoda katowicki załatwił na kartki po 10 dkg kawy i 10 dkg herbaty. Wojewoda bielski załatwił po 5 dkg kawy. Nasz kapral rezerwy Salwa, prezydent, nie załatwił nic. Wniosek, banalny zresztą: im wyższa szarża, tym większe możliwości.

ZE ŚWIATA

Podobno Andropow leży sparaliżowany. Ale w Moskwie podano oficjalnie, że po 16-tygodniowym przeziębieniu właśnie wraca do normalnej działalności politycznej. Wg opinii niektórych zachodnich ekspertów podczas choroby towarzysza A. wojskowi zaczęli w ZSRR odgrywać większą niż dotąd rolę.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 38 19.12.83 10 ZŁ

BÓG SIĘ RODZI

Pociesz Jezu kraj płaczący,
Zasiej w sercach prawdy ziarno,
Siłę swoją daj walczącym,
Pobłogosław "Solidarność".

Więżniom wszystkim daj wytrwałość,
Pieczę miej nad rodzinami,
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami...

Grudzień 1981

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Pewien znany pisarz kra-
kowski, do niedawna towarzy-
ski i lubiany, obecnie dzia-
łacz PRON i nowego ZLP, skar-
ży się, że nerwy go zawodzą, że
życie towarzyskie stało się
niemożliwe. Pozostaje zakopać
się w czterech ścianach wła-
snego domu i poświęcić czas na
samo pisanie...

Pewna sąsiadka – o cia-
snych poglądach, żali się na
samotność, nudę i beznadziej-
ność, zerwanie wszystkich
więzi, nieufność otoczenia...

A więc bojkot trwa. A więc
jednak boli wyrzucenie poza
nawias.

A my – drodzy towarzysze
nigdy nie mieliśmy tylu przy-
jaciół, tylu wspaniałych ludzi
w otoczeniu. Nigdy tyle nie
otrzymywaliśmy od innych i
nie dawali tyle z siebie.

Solidarność stała się filo-
zofią, stylem życia, jak po-
wiedział ktoś mądry. I tego z
nas nie wydrzecie.

ANALOGIE

"Rządy w tych państwach spra-
wiają przeważnie generałowie,
którzy nie bardzo umieją rzą-
dzić. Trzymają tylko porządek.
Troszczą się o to, żeby był
spokój. Dokonują tego z pomocą

PRZYJACIOŁOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM, KORESPONDENTOM I RE-
DAKTOROM, DRUKARZOM I KOLPORTEROM, CZYTELNIKOM I TYM,
KTÓRZY PRZEGLĄDAJĄ NAS SŁUŻBOWO – ŻYCZYMY DOBRYCH, SPO-
KOJNYCH ŚWIAT I NOWEGO 1984 ROKU – LEPSZEGO DLA POLSKI.

PRZY STOLE WIGILIJNYM WSPOMNIJMY TYCH, KTÓRZY TEN WIE-
CZÓR SPĘDZA W WIEZIENIACH, W PODZIEMIU, DALEKO OD OJCZY-
ZNY NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI.

policji i wojska." – Nie, to
nie o Polsce, ale o rejonie
Ameryki Południowej. Jest to
wyjątek z książki księdza
Malińskiego o Papieżu "Naj-
chętniej grał na bramce".

UWAGA! Kolejny, 39. numer MP
ukaze się dopiero za dwa
tygodnie – 2 stycznia 84.

ROCZNICE GRUDNIOWE

Od grudnia 1981 nie było
w zastraszaniu ludzi. Całe
kolumny wozów milicyjnych od
poniedziałku 12 bm. jechały w
stronę Krakowa. Długie sze-
regi milicyjnych więźniarek,
armatek, łazików i suk oku-
powały ulice przyległe do pl.
Wolności, głównie ul. Pomor-
ską, gdzie kiedyś urzędowało
gestapo. W nocy obrońcy komu-
nizmu grzali się przy ogni-
skach płonących w koszach na
śmieci i hałasowali jak przy-
stało na normalnych nadlu-
dzi. Kolumny pojazdów ZOMO
manifestacyjnie przemierzały
ulice. Ustrój znowu demon-
strował dodatkowe patrole,
radiowozy itp. dowody próżno-
ści i siły socjalizmu. Podobno
w samym Krakowie MO zwinęła
ok. stu osób podejrzanych o
działalność w podziemiu. Być
może SB chciała się czymś
wykazać, bo od ujęcia Hardka
nie miała żadnych osiągnięć.
Granice przyjaźni z CSRS
obstawiono z obu stron –
dokładnie tak samo jak dwa
lata temu. Średni Polak
główkował po co to wszystko
skoro – według Kiszczaka –
podziemie już nie istnieje?
Rząd łaskawie rzucił też
ogryzek marchewki: trochę
chińskiej herbaty, jakąś
mączkę kartoflaną, nieco
pozapeerelowskiego alkoholu
etc.

W dniu 13 bm. niewiele się w
Krakowie działo poza dalszy-

mi ruchami ZOMO w róż-
nych punktach miasta.
W paru kościołach kra-
kowskich odprawiono
okolicznościowe msze.
U Jezuitów na Kopernika
miała ona b. uroczysta
oprawę. Celebrowało ją 5
księży w czerwonych
ornatach, w asyście ok.
20 kleryków. Tematem
kazania była prawdziwa
wolność, prawdziwa spra-
wiedliwość, która musi
zwyciężyć sprawiedliwość
z plasteliny, sumienia z
plasteliny. Kraj jest w
stanie głębokiej nie-
przytomności – mówił
ksiądz – celowo podtrzy-
mywanej, aby móc wycho-
wać młodzież w duchu
kłamliwych idei, które
nie sprawdziły się w
praktyce. Tłum w koście-
le odśpiewał Rotę z re-
frenem "By się rozpadła
w proch i pył sowiecka
zawierucha" i po mszy
ułożył przed kościołem
nowy krzyż z kwiatów i
zniczy. W tym samym dniu
wieczorem w niektórych
blokach N. Huty zorgani-
zowano świetlne manife-
stacje, błyskano świa-
tłami w oknach, układa-
jąc z nich np. wielkie
litery S.

W dniu 16 bm., kiedy to
na godz. 14 zapowiedzia-
no wiec pod bramą HiL,
milicja obstawiła
wszystkie drogi wlotowe
do kombinatu, nie prze-
puszczała ludzi, kontro-
lowała auta. Podobno od
strony Ruszczy stały
czołgi. Główną bramę
obstawiły gęste szeregi
ZOMO a pracowników po I
zmianie natychmiast
wywieziono autobusami
wcześniej wynajętymi z
różnych przedsiębiorstw.

Tramwaje wracały spod kombi-
natu puste. Jeden z robotni-
ków stwierdził, że pójście na
ZOMO przy takim ich zmasowa-
niu byłoby samobójstwem.
Sporo ludzi oczekiwało, na
próżno, na pl. Centralnym na
nadejście pochodu z HiL.
Wieczorem tego dnia w śród-
mieściu Krakowa wyłączono
prąd, nie jeździły tramwaje,
ale panował spokój.

W kraju pokojowe manifesta-
cje wyznaczono na 16 bm.
przez TKK miały ograniczony
zasięg i rozmiary. Odbyły się
w Warszawie, Gdańsku, Pozna-
niu i Wrocławiu, gdzie MO
użyła pałek i wody. W wielu
ośrodkach SB przeprowadziła
dalsze aresztowania działa-
czy podziemia.

Z REGIONU

W nr 34 MP błędnie podaliśmy,
że przyczyną odłożenia spo-
tkania z Wajdą na UJ był
brak radiofonizacji sali.
Prostujemy: rzeczywistym
powodem było... niezwykle
powodzenie imprezy. Mianowi-
cie ze względów technicznych
zgromadzenie wielkiego tłumu
w starej sali uniwersyteckiej
nie było całkiem bezpieczne.
Wajda zaprosił więc wszyst-
kich do teatru na jedną z
prób swego spektaklu.

--- Prawdopodobnie dla cał-
kowitego zamieszania ludziom
w głowach ktoś puszcza w
obieg banknoty ze stemplem:
1500-lecie urodzin św. Bene-
dykta - 480 - 1980".

--- Ludzie opowiadają, że w
Jubilacie pojawiły się futra
z norek po 1,2 mln zł. W pew-
nej chwili ktoś zgłosił kra-
dzież pieniędzy, zamknięto
sale i zrewidowano wszyst-
kich. Trudno jednak było
wskazać złodzieja, gdyż aż 7
osób miało przy sobie po
półtora miliona zł.

Z KRAJU

--- Przy odbiorze nagrody
Nobla dla Wałęsy nie było w
Oslo żadnego dziennikarza
krajowego.

--- Władze programowo igno-
rują Wałęsę, ale gdy z Oslo
wracała jego żona, lotnisko
obstawiono kordonami milicji,
które przepuszczały na Okę-

cie tylko ludzi z biletami
lotniczymi. Mimo to zebrało
się kilkaset osób. Wałęsa
odjechał do Częstochowy w
procesji 7 wozów MO. Tam
przed cudownym obrazem
złożył jako wotum złoty
medal - symbol pokojowej
nagrody Nobla. W drodze
powrotnej do Gdańska za-
trzymano go w Łodzi. Zrewi-
dowano żonę i syna. Łącznie
na trasie zatrzymywano go
kilkanaście razy.

--- Urban zapowiedział, że
władze będą utrudniać Pola-
kom kontakty z ambasadami
tych państw, które prowadzą
w stosunku do PRL nieprzy-
jazną politykę. Dotyczy to
głównie USA.

--- 2 członków prezydium
Regionu Śl. - Dąbrowskiego
"S", przyjaciół Leszka Wali-
szewskiego /obecnie za gra-
nicą/ zginęło ostatnio w
nie wyjaśnionych okolicz-
nościach.

--- Ostatnia wizyta szefa
radzieckiego KGB u Jaru-
zelskiego związana była z
ponownym powołaniem dorad-
ców radzieckich w urzędach
SB. Doradcy tacy opuścili
Polskę po roku 1956.

--- TVP pokazała podlicza-
nie ankiety o podwyżkach.
Ta mrówcza praca potrwa
do początków stycznia. Py-
tanie: po co? Przecież o
podwyżkach dawno już zade-
cydowano gdzieś tam na
górze.

--- Z telewizyjnego serialu
według scenariusza Brat-
kowskiego "Najdłuższa wojna
nowoczesnej Europy" dowie-
dzieliśmy się, że w czasie
intensywnej germanizacji
zaboru pruskiego za tajne
nauczanie groziła kara aż...
pół roku więzienia.

--- Wraz z postępem norma-
lizacji PRiTV ekshumuje
i powtórnie spożytkowuje
coraz to nowych niebosz-
czyków szklanego ekranu.
Mignął nam red. Mikołaj-
czyk, zazgrzytał sygnał
Teleecha na tle Ireny Dzie-
dzic odstrzelonej z hukiem
po roku 80. Da wódz, a usły-
szymy i Wandę Odolską, by

młodszy pokoleniom przy-
bliżyła świetlaną postać
Józefa Wisarionowicza.

ZE ŚWIATA

--- Dopiero teraz Moskwa
oficjalnie potwierdziła
wiadomość o wypadku podczas
startu radzieckiej rakiety
kosmicznej z kosmonautami
na pokładzie we wrześniu br.
i o trudnościach w locie
stacji orbitalnej, czemu
dotychczas równie oficjal-
nie i stanowczo zaprzeczała.

--- Sandor Gaspar, sekre-
tarz generalny rady wę-
gierskich zz, został zdjęty
ze stanowiska. Sądzi się, że
był on zbyt niezależny od
partii.

--- Studenci czechosłowaccy
rozpoczęli zbiórkę podpisów
pod protestem przeciwko
rozmieszczaniu radzieckich
pocisków nuklearnych w ich
kraju.

--- W radzieckiej propa-
gandzie coraz częściej po-
równuje się Reagana do Hi-
tlera.

MYŚLI RÓŻNE

MYŚL MARKSA: Religia to
opium dla ludu - napisał
Marks, a komuniści stale to
powtarzają. Nie chcą wie-
dzieć, że zdanie to wyjęte
jest z kontekstu i następuje
zaraz po innym zdaniu: Re-
ligia jest objawem duszy w
bezdusznym świecie.

KOS nr 37 o "praworządności
ludowej": Z praworządnością
jest tak jak z dziewictwem:
albo SA albo ich nie ma, a
żadne przymiotniki niczego
tu nie zmieniają...

MYŚL STARSZAKA Z PRZED-
SZKOŁA: Nie wiem jak tam u
młodszych, ale moje pokole-
nie jest stracone dla wła-
dzy...

KALAMBUR CZŁOWIEKA ŚRED-
NIEGO: Gomułkę wykończył
JaSZCZUK, Gierka - Wrzasz-
czyk, Jaruzelskiego?
Skończy KiSZCZAK!

DEFINICJA: USA to państwo,
które miesza się do polityki
ZSRR na całym świecie.

--- WSZYSCY nasi wrogowie
są śmiertelni. Tylko kiedy?

Paul Valery ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m m m
 m mm m mm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
 NASZA DEWIZA

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 39 2.1.84 10 ZŁ

ORWELL '84

Zaczynamy rok 1984, rok, w którym 40 lat temu Orwell umieścił akcję swojej słynnej polityczno-fantastycznej powieści, opisującej Anglię po światowym zwycięstwie komunizmu. Przenikliwa, katastroficzna wizja wielkiego pisarza ziściła się niestety w wielu krajach, w tym także u nas. W niektórych szczegółach fantazja go jednak zawiodła. Nie przewidział Kambodży, kuriozalnego ustawodawstwa Sejmu PRL, rozwoju techniki rakietowo-jądrowej. Z drugiej strony nie przewidział też, że komunizm zrodzi "Solidarność", która będzie, a właściwie już stała się jego grabarzem. Która dopisze do orwellowskiego kosmaru happy end – czwartą część powieści i zatytułuje ją "Rok....", No, właśnie, który? Nie powiemy, żeby nie zapeszyć.

...I PO ŚWIĘTACH

Po demonstracji siły w połowie grudnia, komuna zagrała dobrego wujaszka. Wybrani dostali talony na auta, lodówki i pralki, dziennikarze SDPRL kupowali maszyny do pisania po 8 tys. zł /cena w komisie 25.000/, kopalnie rozdzielały kożuchy, dywany, akumulatory a nawet mąkę kartoflaną na śląskie kluchy. W Oddziale HiL w Bochni dyrekcja zorganizowała kiermasz atrakcyjnych towarów, ludzie więc nie pracowali, tylko

od rana do 10.00 stali w kolejkach. Widząc to, przesunięto kiermasz na 13.00, co jednak tylko wydłużyło ten kolejkowy strajk.

Radio opowiedziało o pewnej rodzinie, w której od 1914 r. aż do dzisiaj /! / podczas każdej wigilii brakowało kogoś, kto był na wojnie lub w więzieniu, nadawano bez przerwy kolędy i inne "folklorystyczne" kawałki. Pokazano też Dobraczyńskiego jak wizytował dom starców. Jakiś inwalida dziękował mu wylewnie, że bez PRONU zginąłby niechybnie. Na wszelki wypadek we wszystkich większych zakładach zarządzono nieprzerwane dyżury. A pod choinkami w wielu domach znalazły się wśród prezentów solidarnościowe znaczki, plakietki, kalendary, niezależne książki itp. Bilety na bale sylwestrowe poszły jak woda – doniosło Echo. A cena 1 biletu zbliżała się nieraz do najniższej pensji lub emerytury. Kolejki po wódkę stały non stop od połowy grudnia, dolar nieustannie szedł w górę. W ostatni dzień roku na Wawelu w budynku mieszczącym gościnne apartamenty Rady Państwa okna jarzyły się długo w nocy. To pewnie klasa robotnicza hucznie świętowała nowy rok spijając szampan ustami swych przedstawicieli.

Pewna pani przyszła na prywatkę w sukni ozdobionej wielkimi literami PZPR. Materiał kupiła niedawno na lewe zamówienie z pieczęcią komitetu partii z głębi kraju. Po Sylwestrze zużyje go na sito do ramki drukarskiej. Od średniego Polaka dościliśmy życzenia: Oby nowy rok był możliwie jak najmniej gorszy od poprzedniego...

...I PO PODWYŻKACH?

Mając do wyboru rozwiązanie złe i jeszcze gorsze, Polacy opowiedzieli się zdecydowanie przeciw wszelkim podwyżkom. Ktoś zauważył np., że mówienie o rekompensatach dla

emerytów po 70-ce, kiedy średnia życia dla mężczyzn wynosi 68 lat a dla kobiet 72, jest niesmacznym dowcipem. Władze, pamiętając poprzednie kryzysy /a więc jednak czegoś je nauczyliśmy? / zastosowały dziwną taktykę odwrotu połączoną z myleniem przeciwnika. Najpierw pokazały w TV wroniozwiązkowców, którzy podwyżki poparli, potem wesołutkiego jak zawsze Krasieńskiego, który mamrotał żeby ankietować i ankietować, a potem analizować i analizować, z kolei znówu związkowcy mówili, że są przeciw a na konsultacje za mało czasu, chociaż dopiero co kłamali wręcz odwrotnie. Rząd wypuścił więc swe własne związki w maliny, jak już wiele razy zresztą, a sam udawał strusia: zniósł za wielkie jajo, zestrachał się, włożył więc łeb w piasek i czeka. Za miesiąc zobaczymy.

...ALE PRZED WYBORAMI

Jednak idea konsultacji jest wiecznie żywa i nadal możemy dyskutować o wyborach. Z ogłoszonego projektu ordynacji widać, że wybory nie będą ani tajne /sprawdzanie list, fajkowanie nazwisk głosujących, brak obowiązku wchodzenia do kabiny/, ani równe /ilu ludziom odebrano prawa obywatelskie?/, ani powszechne /kandydować mogą tylko osobnicy wystawieni przez PRON czyli PZPR tj. SB/, ani nawet bezpośrednie – bo projekt przewiduje komiczną jak na koniec XX wieku zasadę, że niższe rady wyłaniają ze swego grona radnych wojewódzkich. W dodatku nowa ordynacja wymaga zmiany konstytucji i ustawy o radach, zaklepanych przez Sejm zaledwie kilka miesięcy temu! Ponadto: kandydaci na radnych muszą wykazywać

"pełną aprobatę zasad socjalistycznego ustroju PRL", usunięto zasadę że wybrany musi dostać co najmniej 50% głosów wyborców, kandydatów nie mogą zgłaszać żadne grupy obywateli poza PRON itd. itd. Jest to więc krok wstecz nawet w stosunku do tego, co mieliśmy przez tyle lat i świetnie pokazuje, jak władza pojmuje "porozumienie". Konsultacja nie ma zatem większego sensu, władza ludowa i tak wie kogo sobie wybierze, naród powinien więc po prostu - jak pisał batiuszka Stalin - przejść nad tym do spraw bieżących, bo tzw. wybory są wewnętrzną sprawą komuny, z którą nie mamy nic wspólnego. Co najwyżej możemy je obserwować jako kolejny symptom degeneracji ustroju.

NA WSCHODZIE ZMIANY?

Andropow nie przybył na posiedzenie KC KPZR 26 grudnia ani na sesję Rady Najwyższej, wyznaczoną na ostatni możliwy termin w ub. roku. Nasza prasa wstydliwie zamydliła ten fakt stosując mętne zwroty /sprawdźcie sami w gazetach!/ Oficjalnie w ZSRR wytłumaczono nieobecność towarzysza A. "przejęciowymi trudnościami", które - warto przypomnieć - nie przechodzą od sierpnia. Z równym powodzeniem można by tłumaczyć roczną już przeszłość nieobecność Breżniewa w życiu publicznym. Według "dobrze zazwyczaj poinformowanych kół medycznych" Andropowowi pozostało nie więcej niż pół roku do 2 lat życia. Dziwnie świadczy o tak dużym kraju, że osoba na tak wysokim stanowisku i o takich kompetencjach działa tak długo z ukrycia. Milovan Đilas określił 14 miesięcy temu dojście do władzy Andropowa nie jako początek nowej ery, lecz jako koniec starej. Nikt natomiast nie wie, czym będzie kolejna zmiana I Sekretarza KC KPZR.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Regionalny Komitet "S" Małopolska przedstawił warunki udziału społeczeństwa w wyborach do rad narodowych. Są to: uwolnienie więźniów sumienia, pluralizm związkowy, możliwość zgłaszania kandydatów przez grupy ludzi i wszelkiego rodzaju stowarzyszenia. RKS apeluje o nie odmawianie udziału w komisjach wyborczych, bo będzie to świetna okazja, żeby zobaczyć z bliska fałszerstwa wyborcze komuny.

--- Jeszcze przed świętami pojawiły się zdjęcia z 16. 12 przedstawiające dom studentki Akropol, w którym oświetlone okna tworzyły znak Polski Walczącej. Starcia studentów z ZOMO trwały na Miasteczku w tym dniu do późnej nocy.

--- W rozmaitych instytucjach prowadzona jest nowa weryfikacja pracowników tzn. usuwanie niepewnego elementu. M.in. w "Gazecie Krakowskiej" pozbyto się ostatnich członków zespołu z "okresu Szumowskiego". Ma to podobno związek z odejściem z władz partyjnych ludzi, którzy Szumowskiego kiedyś popierali. Gdzie indziej pracownicy muszą wypełniać specjalne oświadczenia majątkowe. Nie ma to większego znaczenia prawnego, ale daje efekt o jakim marzy władza totalitarna: najuczciwszy obywatel od razu czuje się przestępcą.

--- Na pierwszych stronach świątecznego "Przekroju" jest zdjęcie Pendereckiego odbierającego order z rąk generała. Na s. 17 tego samego numeru Penderecki mówi o swym największym dziele "requiem polskie", którego I część napisana jest na odsłonięcie Pomnika w Gdańsku, a dwie ostatnie mają uczcić Powstanie Warszawskie i ofiary Katynia. Jak można łączyć reżimowy order z czią dla ofiar Katynia pozostanie słodką tajemnicą mistrza P. i naszej propagandy.

Z KRAJU

--- MO przesłuchiwała Wałęsę na okoliczność spotkania z TKK. Zadano mu 15 pytań, na wszystkie odmówił odpowiedzi.

--- Z amnestii skorzystało zaledwie tysiąc osób.

--- Wzrósł podatek drogowy od samochodów. Co jeszcze nie wzrosło?

--- Z okazji 500-lecia urodzin Lutra w TV wystąpiło 3 duchownych luteraniskich. Z okazji 1950 rocznicy śmierci niejakiego Jezusa z Nazaretu TVP nie zaprosiła do studia żadnego księdza.

ZE ŚWIATA

--- 17 turystów polskich zeszło w Amsterdamie ze statku wycieczkowego Rogalin, kilku poprosiło o azyl.

--- Pierwsza książka Jewtuszenki "Jagodnik" została oficjalnie i ostro skrytykowana za błędy polityczne. Uważa się to za wyraz zaostrożenia linii władz wobec kultury po dojściu do władzy Andropowa.

--- Książka "Wojna" wydana w r. 1974 i gloryfikująca Stalina została dopiero teraz, niespodziewanie wyróżniona wysoką nagrodą państwową. Czyżby rehabilitacja generalissimusa?

--- Prezydent Rumunii Ceausescu i premier Grecji Papandreu wspólnie zaapelowali o zaprzestanie wyścigu nuklearnego.

ODPOWIED. ŚREDNIEGO POLAKA NA ANKIETĘ O PODWYŻKACH:

Margaryna nasze masło, błękitek nasza ryba, k.... WASZA mać.

Z ŻYCIA PRZYRODY

Jak twierdzą ekolodzy, w ostatnich latach wzrosło w Polsce pogłowie gawronów - gatunku bytującego głównie na obszarach między Smoleńskiem a Moskwą. Ich cecha charakterystyczna: chętnie jedzą.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Nr 2 /40/ 09.01.84 10 ZŁ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- W drugim tegorocznym numerze Tygodnika Powszechnego cenzura ingerowała rekordowo - 24 razy. 4 teksty wycięła w całości.

--- Świetną pracę niezującego już profesora nauk politycznych UJ Marka Sobolewskiego "O granicach reformowalności systemu komunistycznego" wydało jako pierwszy tom "Biblioteki Krakowskiej" pismo "Dokumenty i Analizy". Szkoda tylko, że 70-stroniacowy tekst jest w wielu miejscach wręcz nieczytelny ze względu na haniebnie niski - nawet jak na wydawnictwo podziemne - poziom poligraficzny.

--- Zawiadomiono krakowskie przychodnie, że nie będzie: amficyliny, gentamecyny, enteroseptolu, earbonicyliny, brakować będzie cardiomidu, pyramidonu, nitrogliceryny, gardanu, pabialginy, weramidu, rapacholiny, nawet rumianku. /Reagan go nam wytruł?/ Teraz ratunek tylko w Sejmie. Trzeba zarządzić, że nie wolno chorować. Kto poczuje się źle - płaci mandat, a przewlekłych - na Żuławy.

--- Z braku gotowych specyfików coraz częściej

najprostsze nawet lekarstwa trzeba w aptekach i szpitalach kręcić ręcznie z podstawowych chemikaliów "jak to drzewiej bywało". Taka jest specyfika real socjalizmu.

--- Niepokornych biorą głodem. Pisarzom nie należącym do nowego ZLP odebrano w stołowce na Krupniczej ulgowe obiady po 40 zł.

Odtąd będą oni musieli płacić pełne stawki.

--- Po paru seansach w nowohuckim "Świcie" zeszyły z afisza mimo niebywałego powodzenia zwłaszcza wśród młodzieży - "Dreszcze" Marczewskiego, filmowy obraz schyłku stalinizmu w Polsce. Władza boi się prawdy, nawet tak odległej w czasie, tym bardziej, że nie- zwykłe dużo scen jest jakby żywcem wyjętych z naszej dzisiejszej rzeczywistości.

--- W 83 r. nie zdołano w Krakowie wykonać planu budowy mieszkań /braknie 300 lokali/, remontów i budownictwa socjalnego. Opóźnia się rozbudowa szpitala nowohuckiego, zamiast 5 przedszkoli wzniesiono 1, oddano 1 dom nauczyciela zamiast 2, w miejsce 13 nowych placówek zdrowia jest tylko 8. W r. 84 będzie jeszcze mniej pieniędzy na zdrowie i ochronę środowiska, już dziś wiadomo, że nie zbuduje się 5 nowych przedszkoli i 5 szkół. Parafrazując generała: pełzamy do tyłu.

--- Warunkiem przyjęcia do pracy w Miastoprojekcie jest deklaracja wstąpienia do

nowych zz. Związkowcom podnosi się uposażenie o 2 grupy, udziela wysokich pożyczek itp. dzięki temu wronie związki liczą aż 32 członków czyli 8 procent załogi.

--- Miejska rada usunęła swoich nieczynnych od lat członków. Prasa przedstawiła to jako bezkompromisowe porządkowanie własnych szeregów. Prawda jest bardziej banalna. Im bliżej schyłku kadencji tym mniej radnych brało udział w posiedzeniach i tym trudniej było utrzymać na sali 50% składu rady potrzebnego do głosowania zarządzeń. Po skreśleniu kilkudziesięciu osób łatwiej te 50 procent obecnych uzyskać i spokojnie brnąć do końca kadencji.

--- W lipcu ub. r. min. Żygulski obiecał pracownikom Muzeum Narodowego podwyżki po 2 tys. zł. Pieniądze nawet przyszły, ale potraktowano je jako fundusz nagród i rozdzielono wg nomenklatury: po 4 tys. i więcej dostali dyrektorzy i partyjni, a szeregowi pracownicy po kilkaset. Członkowie nowych związków nie dostali wprawdzie nic, ale to tylko dlatego, że w Muzeum takich nie ma.

--- Błękitek zarażony larwą sprzedawany był w Krakowie za wiedzą i zgodą właściwego ministra. - A poza tym każdy może rybę rozkroić, popatrzyć i wyjąć, co mu się nie podoba - radziły ekspertki.

--- Krakowski PRON natychmiast po utworzeniu wpadł w kryzys, który się wzmacza. Z trudem zbiera się prezydium krakowskiej rady, sama rada nie może doliczyć się kworum, tzw. ogniwa podstawowe nie tylko że nie działają, ale gdzieś tam w ogóle zanikły. "Aktyw dołowy"

zorientował się bowiem, że stanowiska w PRON obsadzili ludzie z klucza i dawno przestał interesować się "ruchem". Są poważne obawy, że nie będzie miał kto przygotować wyborów tzn. firmować list kandydatów wytypowanych przez PZPR i SB.

--- Z KRAJU

--- Dwa tysiące ludzi demonstrowało spontanicznie pod domem Wałęsy w noc sylwestrową.

--- Rozważania średniego Polaka. Jakże to dziwne: zwykły obywatel, elektryk zresztą, coś tam powie do kogoś i już na wysuniętych placówkach w całym kraju pojawiają się duże samochody pełne ludzi monotonna ubrań. Stoją i są gotowi. A jak nie stoją, to biją i leją. Pomyślmy. Według specjalistów z "S" każdy dzień takiego pogotowia kosztuje 50 mln dolarów. Są to dane pochodzące z wiarygodnych źródeł wojskowych. Wynika z tego, że dotychczasowa wojna kosztowała nasz naród już około 37 miliardów dolarów /tak, miliardów!/, czyli że bez niej moglibyśmy spłacić długi i jeszcze by nam zostało...

--- Po spotkaniu w Natolinie kard. Glemp potępił zbrojenia nuklearne. Czekamy teraz, co robi Jaruzelski?

--- BBC: Jeszcze w tym roku, a może nawet tym półroczu można spodziewać się nawiazania stosunków dyplomatycznych Watykanu z PRL.

--- W jednym z dtv pokazano krótki film o demonstracjach antyrakietowych na Zachodzie, kończąc go dokrętką, na której widać

było nieprzeliczone tłumy. Krakowianie nie bez trudu rozpoznali w nich samych siebie, zebranych na Błoniach w dniach wizyty Papieża.

--- Dyżurny piorunochron gniewu ludu - minister Krasiński ubolewał w radiu nad ogromną pracą związaną z sondażem opinii nt. cen. Naszym zdaniem zupełnie zbędnym. W państwach normalnych takie ciężkie prace wykonuje na co dzień demokratycznie wybrany parlament. Zresztą i nasza komuna mogła po prostu uwzględnić stanowisko TKK "S" w sprawie podwyżek, które poglądy społeczeństwa odzwierciedliło ostatecznie jasno. W konkluzji min. Krasiński zapewnił, że w tych dniach poznamy nowe, radykalnie zmienione propozycje podwyżek. Oby tylko społeczeństwo nie chciało ich - również nieco radykalniej - "skonsultować".

--- W 83 r. tylko 70% mieszkań spółdzielczych trafiło do rąk członków spółdzielni. Resztę zabrały władze do własnego rozdzielnika, uwzględniającego oczywiście "swoich".

--- Obok noblowskiego medalu Wałęsy biskup Tokarczuk zawiesił na Jasnej Górze kolejne wotum dziękczynne - mikrofon SB odkryty przy własnym biurku.

--- Nie jest pewne, czy będziemy oglądali w TVP olimpiadę z Los Angeles. Prezes Radiokomitego tłumaczy to skomplikowaną sytuacją międzynarodową, ale wiadomo, że po prostu nie stać nas na transmisję za 2 mln dolarów.

--- Nieprędko doczekamy się żyletek. Nowo pod-

pisane kontrakty z centralami radzieckimi przewidują ich eksport na wschód. Żeby to tylko żyletki tam wsysało...

--- Nowy ZASP /Zw. Artystów Scen Polskich/ liczy zaledwie 1/3 tego co dawny. Nawet działacze niepokoi b. mały udział w organizacji młodych aktorów. Chyba nie jest to wynik tylko tego, że nowy prezes ZASP liczy sobie 82 wiosny...

--- Szpital górniczy w Jastrzębiu otworzył karty ostatnim w 83 r. chorym z numeracją ponad 12 tysięcy. Daje to średnią ok. tysiąca przypadków miesięcznie. Ogromna ich większość pochodzi z wypadków pod ziemią, o których się w ogóle oficjalnie nie wspomina, bo przecież nie są śmiertelne.

ZE ŚWIATA

--- ZSRR otrąbił nowy wielki sukces: ukończenie gazociągu do Europy przed terminem. Ale instalacja po ukończeniu i tak stała jakiś czas bezczynnie, bo kapitaliści zaczęli odbierać gaz dopiero w umówionym terminie /kiedy wygasły kontrakty z innymi dostawcami/, a za przekroczenie planu nie wypłacą budowniczym komunizmu ani centa więcej.

--- W ramach kryzysu energetycznego w Rumunii zakazano oświetlania choinek lampkami elektrycznymi.

--- Prasa NRD i CSRS podejrzliwie traktuje nasz PRON i wspomina o nim stosunkowo rzadko.

--- Radziecka gazeta z Trud zaprzeczyła jakoby władze chciały przedłużyć tydzień pracy do 6 dni.

--- W Nicei część dotychczasowego bulwaru stalingradzkiego przeznaczono na Bulwar Wałęsy.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 3 /41/ 16.01.84 10 ZŁ

Dzień jak co dzień
Z REGIONU

--- Warto zobaczyć wystawę fotografii z drugiej pielgrzymki Papieża "Ojczyzno moja" - w nowym kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach. Zdjęcia, często symboliczne, przypominają nastrój niezapomnianych dni czerwca: tłumy, twarze pełne uduchowienia i buntu, transparenty, napisy, palce ze znakiem zwycięstwa, sam Papież mądry i zatroskany. Na czołowej ścianie panorama Błon z 2-milionowym tłumem i transparent "Jesteśmy" pisany solidarką. Na tej samej ścianie szopka nowohucka: zamiast pastuszków świece wotywnie od zakładów pracy ozdobione podpisami /m.in. świeca z krzyżami gdańskimi od służby zdrowia/, ukrzyżowany orzeł polski opleciony drutem kolczastym - od uwieczionych, świece od Telpodu, Almon-tu itd. Pod szopką na białym styropianie odbite ślady żołdeckich butów.

--- Z 14 osób aresztowanych w Krakowie w zeszłym tygodniu część została już zwolniona.

--- Nikt nie wierzy, że państwowe akcje antyalkoholowe są podejmowane na serio. Natomiast coraz szersze kręgi społec-

czne obejmuje ruch trzeźwości zainicjowany przez Kościół. Niedawno w Mistrzejowicach po czwartkowej mszy z udziałem delegacji z N. Sącza, N. Targu i kop. Wujek trzeba było długo stać w kolejce, żeby podpisać deklarację przystąpienia do ruchu. Podobny ruch organizowany w zaborze rosyjskim po Po-

wstaniu Styczniowym został zdelegalizowany.

--- Projekt ordynacji wyborczej spotkał się z totalną krytyką z najmniej oczekiwanej strony. Mianowicie na wspólnym spotkaniu członków PRON i radnych Krakowa, entuzjastycznie ocenionym przez prasę, niektórzy mówcy określili ordynację jako krok wstecz a inni głośno wyrażali obawy, że obywatele będą zbierać kartki. Władze są przerażone.

--- W Krakowie rozpoczyna się akcja weryfikacji nauczycieli. W komisjach zasiadać będą przedstawiciele POP, szkoły, osiedla i dziel-nicy.

--- Nakładem Poczty Polowej "S" w N. Hucie w II rocznicę bezprawnego wprowadzenia stanu wojennego, 13.12.83, wydano bloczek 4 znaczków po 50 zł każdy /200 zł/ w kol. stalowym. Na poszczególnych znaczkach: ZOMO w strojach bojowych, złamanie strajku pod bramą HiL, but depczący "S", prawo, sprawiedliwość i demokrację, krzyż z napisem: W-wa, Lubin, N. Huta, Wrocław, Gdańsk, kop. Wujek.

--- Wśród wielu soli-

darnościowych kalenda-ry i kalendarzyków, które pojawiły się w niezależnym obiegu, jeden jest wyjątkowo oryginalny, mianowicie wy-trawiony na... cienkiej blasze 24 x 31 cm. Opa-trzony jest napisem /solidarką/ NOBEL '83, twarzą Wałęsy i jego cytatem zaczynającym się od słów: "Faktycznym laureatem tej nagrody jest cały polski naród". Kalendarz ten jest rzadkim dowodem na to, że radziecka ruda może być wykorzystana dla celów pokojowych.

--- Doc. Jedliński mianowany wbrew Senatowi AM jej prorektorem został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. Swoim ludziom władza nie skąpi niczego.

--- Kozaczki, które można czasem złowić w sklepie państwowym za 670 zł, na tandecie kosztują jedyne 5 tysięcy.

--- W pociągu relacji W-wa - Kraków jakiś ważny NACZELNIK kazał konduktorze przesunąć wszystkie pasażerki przedziału dla matek z dziećmi do sąsiedniego wagonu, bo tylko ten przedział miał białe zagłowniki, a NACZELNIK bez zagłowników nie chciał jechać. Ot, taki sobie obrazek z codziennego życia w Polsce okupowanej przez NO-MENKLATURE.

Z KRAJU

--- Wałęsa powiadomił Międzynarodową Organizację Pracy, że nie będzie mógł wyjechać z kraju, żeby wystąpić przed komisją prowadzącą dochodzenia w sprawie naruszania praw związkowych w Polsce. Przesłuchania w komisji mają się zacząć 18 bm. w Genewie.

--- Aresztowanym adwo-

katem warszawskim, anonimowo oskarżonym przez propagandę o rozmaite przestępstwa przeciw ludowemu państwu, jest Maciej Bednarkiewicz, członek Naczelnej Rady Adwokackiej, który m.in. był obrońcą Jana Rulewskiego i pełnomocnikiem Barbary Sadowskiej - matki Grzegorza Przemyka.

--- Jakiś pijany szef z MHWIU tak zachachmęcił odcinki styczniowych kartek, że teraz nawet CIA nie może rozwikłać ich sensu.

--- Lista artykułów przemysłowych, których bilans w latach 1984-1985 ma być prowadzony centralnie, obejmuje 178 pozycji, w tym m.in. węgiel, gaz, paliwa, opony, papier, mięso, cukier, zlewozmywaki, alkohol, lekarstwa, buty robocze i butelki.

--- Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego po raz kolejny ograniczyło ilość sprowadzanych z zagranicy czasopism naukowych z 14 tys. do 6 tys. Niektóre tytuły sprowadzane będą tylko w 1 egzemplarzu.

--- Do TPD zgłasza się coraz więcej rodzin "normalnych" z prośbą o pomoc materialną, bo pensje ich wystarczają tylko na żywność, a ubrań dzieciom już za nie kupić nie można. Dotychczas pomocy udzielano przeważnie rodzinom alkoholików. Komunizm powoli równa wszystkich. W dół, rzecz jasna.

--- DTV przedstawił nam propozycje, Ośrodek Badania Opinii zbierze odpowiedzi, z wynikami zapoznamy się wkrótce... Nie, tym razem nie chodzi o ceny, ale o konsultację społeczną na temat...

nowego spikera dtv. Dla tych na górze podwyżki czy kolejna gęba na szklanym ekranie to sprawy tak samo ważne. To znaczy tak samo mało ważne.

--- Z "Życia Warszawy": PKP eksploatują jeszcze parowozy TY-2, które Niemcy budowali podczas wojny z zamiarem złomowania po 6 latach.

--- Prof. Kozakiewicz, znany seksuolog, przedstawił się publiczności telewizyjnej jako... przewodniczący Komisji Odrodzenia Moralnego PRON. To już do tego doszło?

--- Nakładem NOWEJ ukazał się "orwellowski" kalendarz ścienny, który poza ciekawymi grafikami zawiera objaśnienie niektórych dat pisane językiem książki "Rok 1984", np.: "13.IV. 43 - Niewielki Brat odkrywa w lesie ślady zgrozy - pełnej zbrodni Wielkiego Brata", /Katyn/, "1 i 17.IX.39 - Niewielki Brat posuwa się na wschód... Wielki Brat posuwa się na zachód: połykają wspólnego sąsiada." "13.XII.81 - Wielki Brat pozwala, by niedobromyślny kuzyn stał się znowu dobromyślnym".

ZE ŚWIATA

--- Wg nie sprawdzonych informacji z emigracyjnych kół rumuńskich, ostatnio strajkowało w Rumunii na skutek braków w zaopatrzeniu 7 kopalń węgla. Do strajkującego zagłębia rzucono 2000 milicjantów i 1 ministra".

--- Nawet "Rude Pravo" zmuszone było poinformować, że niektórzy obywatele CSRS zastanawiają się nad sensem rozmieszczenia w ich kraju rakiet SS-20.

--- Wg zachodnich eks-

pertów nowy gazociąg z ZSRR do Zach. Europy, oddany do użytku - jak ogłoszono oficjalnie - na rok przed terminem, ma tylko 1 /na 40/ funkcjonującą stację sprężarek. Pozostałe są jeszcze w proszku, albo już zniszczyły je awarie, pożary i wybuchy. Pełną sprawność instalacja osiągnie prawdopodobnie dopiero w 85 r. czyli z rocznym poślizgiem.

--- Do krajów, które tak jak Polska, błędy gospodarcze rekompensują podwyżkami cen, a na protesty ludności reagują stanem wyjątkowym, dołączyła Tunezja. Niezłe towarzystwo.

--- Koreańczyk północny za 3 dni pracy może sobie kupić krawat - doniosła "Polityka". Wiesz więc, obywatelu PRL, że w kraju socjalistycznym może być jeszcze gorzej niż Tobie. Nie kwękaj!

--- Za to we Francji, w ramach kampanii przeciw spekulacji lokalami, stwierdzono - jak podała PAP - że w Paryżu jest właśnie 200 tys. mieszkań wolnych, ponad 44 tys. w Marsylii i 21.500 w Lyonie. Zaczynamy żałować, że u nas spekulacja mieszkaniowa jest dopiero w powijakach...

--- Obywatelom ZSRR potrąca się pewien procent pensji na pomoc dla Polaków, którym - jak wiadomo - nie chce się pracować i dlatego mają kryzys. Taki jest wkład władz ZSRR w utrwalanie przyjaźni polsko-radzieckiej.

--- Telewizory kolorowe nie są w Albanii dostępne, ale TV Tirana nadaje większość programów w kolorze. Od dawna Albania coś nam przypomina...

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 4 /42/ 23.01.84 10 ZŁ

GÓRNIKOWI - dziękujemy
za papier!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Zapowiedziany na 19
bm. w kościele Domini-
kanów odczyt na temat
stosunków między pań-
stwem a Kościołem nie
odbył się. Zgromadzony
tłum czekał na próżno
i rozszedł się dopiero
wtedy, gdy na furcie
zawisła kartka "Wykład
nie odbędzie się, Tadeusz
Mazowiecki zaginął na
trasie Warszawa - Kra-
ków, rodzina i Episkopat
czynią poszukiwania".
Mazowiecki wyjechał
porannym ekspresem i
został zatrzymany przez
MO w Radomiu. Tydzień
temu zatrzymano go w
drodze do Katowic, gdzie
też miał wygłosić od-
czyt. Przed paru dniami
Urban powiedział, że nic
o tym nie wie. Jaruzel-
ski stosuje więc stary,
wypróbowany przez
schyłkowego Gierka
chwył. Poza tym stosunki
między państwem a Ko-
ściołem rozwijają się
pomyślnie.

--- W związku z zamię-
rem powołania kościel-
nej fundacji dla rolni-
ków rząd przygotował
wreszcie projekt odpo-
wiedniej ustawy. Ale
artykuł na ten temat
cenzura zdjęła z "Tygo-
dnika Powszechnego".

--- Wyraźnie ob-
niżono dostawy
mięsa i wędlin
dla Krakowa i
Śląska. Wygląda
na to, że władza
robi zapasy, żeby
podwyżki cen za-
mortyzować chwi-
lowym wzbogace-
niem asortymentu.
Równolegle prowa-
dzi się akcję za-
straszania: wzmo-
gło się legitymo-
wanie przypadko-
wych ludzi na
ulicy połączone
nieraz z rewizja-
mi toreb, teczek
itp.

--- Tylko 3 godziny
funkcjonowała wystawa
"Obrazy 82" otwarta 13
grudnia ub. r. w we-
wnątrzuczelnianej ga-
lerii ASP, gdzie arty-
sta malarz doc. Zbysław
Grzywacz /b. interno-
wany/ prezentował swe
prace. Wśród nich
szczególną uwagę zwr-
cały obrazy przedsta-
wiające: kromki chleba
spięte łańcuchem, nagą
kobietę z cebulą i
czosnkiem w ręce pod
zakratowanym oknem i
czerwony autobus jadący
w mglistą dal. Na pole-
cenie "wybierających
mniejsze zło" władz
szkoły wystawę za-
mknięto, a działalność
galerii zawieszono do
końca roku.

--- Prof. Zin, którego
karierę przerwał upa-
dek Rzeczypospolitej
Obojga Edwardów, propo-
nuje, by na Rynku Głównym
koło płyty Kościu-
szki postawić pomnik
marszałka Koniewa. Wi-
docznie chodzi mu o to,
żeby zawsze w pobliżu
były świeże kwiaty.
Natomiast nam właściw-
szym miejscem wydaje
się Aleja Róż, gdzie by
marszałek mógł wspie-
rać chromego Lenina.

--- W bieżącym roku

krakowskie przedsię-
biorstwa zmniejszają
swoje wydatki na ochronę
środowiska z 3,1 mld zł
do 2,4 mld. Jest to nomi-
nalnie spadek o 23%,
faktycznie zaś jeszcze
większy. Świeże powietrze
i czysta woda w Krakowie
odsuwają się więc w co-
raz odleglejszą przy-
szłość.

--- Tylko nielicznym
udało się nabyć posre-
brzany medal z głową
Wałęsy i napisem "Poko-
jowa nagroda Nobla",
jaki ukazał się w nieza-
leżnym obiegu w cenie
400 zł.

--- W paczce zapalek
kupionych w kiosku zna-
lazło się jedno pudełko,
na którym wydrukowana
była głowa Wałęsy i na-
pis "Solidarność".

Z KRAJU

--- Budowa nowej ol-
brzymiej koksowni w Hu-
cie Katowice wchodzi w
fazę realizacji. Jej do-
celowa roczna produkcja
6 mln ton ma być w cało-
ści wysyłana na wschód.
Nam pozostanie fatalnie
zatrute powietrze /ra-
kotwórcze węglowodory
aromatyczne, tlenki wę-
gla, fenole itp./. Oczy-
wiście nie stać nas na
wybudowanie nad koksow-
nią wzorem Japonii
szczelnej kopuły izola-
cyjnej, przez co zanie-
czyszczenia sięgną Kra-
kova. Wszelkie protesty
ekologów w tej sprawie
są b. chłodno przyjmowa-
ne przez zespół techno-
logów popieranych przez
decydującą grupę przed-
stawicieli wojska i
władz bezpieczeństwa.

--- "Naukowcy" wycenili
straty Polski z tytułu
sankcji Reagana na 10,5
mld dolarów. Szkoda, że
Jaruzelski nie dobrał
lepszyc "uczonych", któ-
rzy wyceniliby straty na
27 mld, bo wtedy długi
mielibyśmy z głowy.

--- Stałym elementem

współczesnego folkloru polskiej wsi socjalistycznej jest przyczepa traktorowa z plandeką przystosowaną do przewożenia ludzi i wioząca dzieci do szkoły gminnej, zarówno w upalne dni czerwca, jak i w trzaskający mróz. Wehikuł ten lud prosty ochrzcił polską bonanzą.

--- Postawa marksistowska to postawa opozycyjna - stwierdzono w telewizyjnej dyskusji - bo pozostaje w opozycji do katolickiej większości społeczeństwa; pluralizm to różnorodność światopoglądowa, religia to światopogląd, więc zwolennicy pluralizmu powinni zgodzić się na większą tolerancję wobec mniejszości czyli marksistów... Itd. itd. Oto przykład dialektycznego prezentowania świata, który w żaden sposób nie chce się przypasować do zasad marksizmu.

--- Kolejna wpadka propagandy: 10 bm. "Życie Warszawy" na pierwszej stronie w pierwszej szpalcie pt. "Ćwieć miliona w br. tona..." za-

mieściło 30-wierszową notatkę z dość zaskakującym ostatnim zdaniem... załoga "suchego portu" /w Medyce - przyp. nasz, MP/ przyjęła z ZSRR ponad 10 mln ton surowców i towarów "zbędnych naszej gospodarce narodowej". Miało być oczywiście "niezbędnych". Ale najwidoczniej zadziałał krasnoludek. W kraju normalnym każdy machnąłby na to ręką, albo podał 3-wierszowe sprostowanie. Ale nie w państwie socjalistycznym, suwerennym, niepodległym, samorządnym i nad wyraz kochającym Związek Radziecki. Tutaj sojusze, ideologia itp. wymagają poważnego potraktowania sprawy. Więc dzień później 11 bm. to samo "Życie" na pierwszej stronie w pierwszej szpalcie, dokładnie w tym samym miejscu zamieszcza tą samą notatkę z identycznym tytułem, dodawszy w tekście to nieszczęsne "nie". Co usatysfakcjonowało zapewne właściwego ambasadora, wywołując ponadto żywą wesołość wśród PT Czy-

telników, co w naszych ciężkich czasach też się liczy.

--- Warszawski Dom Nauczyciela przyjmuje na nocleg tylko członków nowego ZNP. Bezzwiązkowcy mogą się nocą wałęsać po mieście.

--- Samorządy w śląskich kopalniach zajmują się głównie rozdziałem samochodów wśród załóg i łagodzeniem powstających na tym tle konfliktów w łonie aktywu.

--- Koszt stroju młodzieżowego na nadchodzące studniówki kształtuje się w sferze 10-12 tys.

ZE ŚWIATA

--- W Genewie rozpoczęły się przed specjalną komisją Międzynarodowej Organizacji Pracy przesłuchania w sprawie naruszania praw związkowych w Polsce.

--- Po zamieszkach na tle podwyżek cen żywności w Tunezji rozpoczęły się z tego samego powodu ostre starcia między demonstrującą ludnością a policją w Maroku. Nasza prasa taktownie milczy na ten temat.

--- Sześciu obywateli NRD poprosiło o azyl w ambasadzie USA w Berlinie Wschodnim i zapowiedziało na wypadek niespełnienia ich prośby bezterminową głódówkę. Już dawno żaden Amerykanin nie poprosił o azyl w ambasadzie NRD w Waszyngtonie.

--- Rada Miejska Manchesteru nadała jednej z ulic nazwę "Solidarności".

--- Rosjanie przyjeżdżający do Polski dopytują się o zdjęcia Wałęsy, których nigdy nie widzieli. Natomiast o Jaruzelskim prezentowanym dość często w prasie i TV wyrażają się pogardliwie "mierzwieć" /zasraniec, plugawieć/.

PLOTKI RYSEM EPOKI

Oficjalne, totalne zakłamanie rodzi wśród ludzi niepewność, dezorientację i... plotki, stanowiące charakterystyczny rys naszej rzeczywistości. Warto je czasem notować, bo dobrze oddają społeczne nastroje, nadzieje i lęki:

--- Syn Breżniewa w odwecie za śmierć ojca zabił Andropowa i na Kremlu rządzi tajna grupa.

--- Glemp ma iść na stanowisko do Rzymu, Macharski na prymasa, Gulbinowicz lub Dąbrowski na arcybiskupa Krakowa.

--- Niedawno w Moskwie chowano przy salucie armatnim kolejnych żołnierzy poległych w Afganistanie i 8 poległych w... Polsce. Miejscowi pytają więc z niepokojem: co się dzieje nad Wisłą?

--- Glemp ma pojechać na Litwę, ale nie na Łotwę i rozmawiać z towarzyszami radzieckimi jako reprezentant polskiego społeczeństwa.

--- Dary przychodzące z Zachodu są niszczone, na granicy. Wagony odstawia się na boczny tor, lekarstwa ktoś tłucze, kłębki włóczki tnie itd.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
 NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 5 /43/ 30.01.84 10 ZŁ
 POTWIERDZAMY WPŁATY: S i S
 10.000 zł. DZIĘKUJEMY!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Mimo drastycznych ograniczeń inwestycji "produkcja specjalna" rozwija się nam całkiem, całkiem. M.in. kosztem 100 mln zł przystosowuje się do tej produkcji była Huta Aluminium w Skawinie. Maszyny i urządzenia będą oczywiście z tzw. II strefy, tj. z krajów dolarowych.

--- W podniosłym i patriotycznym nastroju 5 tysięcy mieszkańców Radwanowic obchodziło 21 lipca ub. r. 40 rocznicę pacyfikacji wsi przez Niemców, którzy zamordowali tu 30 osób. W uroczystości nie wzięły udziału władze, które też nie zareagowały na wniosek ludności o przyznanie wsi Krzyża Walecznych. Natomiast pół roku później, 21 stycznia br. nagle zjechało do wsi kilku prominentów i kompanie wojska, sekretarz KG PZPR spędził dzieci ze szkoły, wiceprezydent Krakowa przypiął Krzyż Walecznych do sztandaru straży pożarnej i wygłoszono mowę z okazji... rocznicę KRN i LWP. Tak władza likwiduje autentyczne tradycje, usiłując tworzyć własne, których nikt nie rozumie i nie chce.

--- Średnia liczba cięć cenzury w "Tygodniku Powszechnym" ustaliła się na poziomie 20. W numerze z 29 bm. było ich 24.

ICH "NAZAJUTRZ" ZNAMY OD WCZORAJ

Z tak zwanymi mieszanymi uczuciami oglądaliśmy w TV amerykański film "The Day After" /"Nazajutrz"/, który okazał się wcale nie tak rewelacyjny, jak zapowiadała propaganda. Brak szczególnych walorów artystycznych, niezdecydowana fabuła, nużące dłużyzny, natrętny dydaktyzm - dały w rezultacie coś pośredniego między pacyfistyczną agitką a filmem grozy.

Oficjalny komentarz przed i po filmie utwierdził nas w przekonaniu, że i tym razem chodziło o /zręczna!/ manipulację opinią polskiego społeczeństwa w kierunku zgodnym z aktualnym zapotrzebowaniem Wielkiego Brata: zohydzić Reagana, przestraszyć zbrojeniami na Zachodzie, by wzmóc histerię wojenną, odwrócić uwagę Polaków od rosnących kłopotów ich życia codziennego i przenieść ich zainteresowanie w cokolwiek abstrakcyjną sferę problemów światowego pokoju i rozbrojenia.

Wiele scen filmu aż prosiło się o konfrontację z obecną naszą rzeczywistością. Nie są nam obce zrujnowane domy /ze starości/, pacjenci leżący pokotem na korytarzach szpitalnych, zanieczyszczone powietrze, brak lekarstw, prądu, paniczne wykupywanie towarów. Nie trzeba ataku atomowego, wystarczy lekki mróz, by samochody masowo nie mogły ruszyć z miejsca. Nie takie, jak na ekranie, bójki w kolejkach po żywność oglądaliśmy codziennie od wielu lat. Dobrze też pamiętamy masowe groby, w których zresztą ani hitlerowcy, ani oprawcy z Katynia nikogo nie chowali w płóciennych workach. Słaba to pociecha, ale my coś niecoś z tego amerykańskiego "nazajutrz" znamy na własnej skórze nie od dzisiaj.

O właśnie: dlaczego to "nazajutrz" ma być tylko amerykańskie? Przecież obóz socjalistyczny nie jest impregnowany na atak atomowy i wszystko to może stać się w Odessie, Leningradzie, Dreźnie czy Nowej Hucie. Tym bardziej, że w dniu wyświetlania filmu pierwsze atomowe rakiety pojawiły się na terenie NRD. Dlaczego więc żaden kraj socjalistyczny nie wyprodukował takiego filmu o sobie?

I uwaga ostatnia. Mimo że TVP zobowiązała się film pokazać bez żadnych zmian, pominięto w wersji polskiej jeden szczegół: że konflikt atomowy zaczął się od buntu w wojsku NRD. Lektor przeczytał: w oddziałach mhmhmnie-mieckich. Na szczęście nie pozostawiono żadnej wątpliwości, że grzyby atomowe w Kansas City były made in USSR.

--- Krakowscy studenci masowo otrzymują wezwania na SB "w charakterze strony".
 --- Ze świeżego śniegu na środku Rynku Głównego uczniowie ulepili

dwumetrowego bałwana. Po mieście poszła wieść, że bałwan miał urbanie uszy, co trudno stwierdzić, gdyż rzecznik wkrótce spłynął do rynsztoka.

Z KRAJU

--- Owacyjnie witały tłumy Wałęsę, który przybył do Bazyliki Mariackiej w Gdańsku na uroczystości 25-lecia sakry biskupiej Lecha Kaczmarka - ordynariusza gdańskiego. Natomiast prymas Glempa obecni witali w milczeniu.

--- Komunikat pierwszej w tym roku Konferencji Plenarnej Episkopatu mimo pewnych gestów pojednawczych pod adresem władz /apel o poszanowanie państwa/ zawiera jednak wezwanie o uwolnienie więźniów politycznych, krytykuje podwyżki cen i skarży się na coraz ostrzejszą cenzurę publikacji kościelnych.

--- Na niedawnym spotkaniu z aktywem młodzieżowym Jaruzelski wygłosił mowę, której sens sprowadzał się do apelu o: 1/ pracę, 2/ zaciskanie pasa, 3/ atakowania prywatnej inicjatywy. Trudno uznać ten program za porywający.

--- Zgodnie z przewidywaniami Sejm przedłużył sam sobie kadencję co najmniej o rok, zmieniając w tym celu po raz nie wiadomo który Konstytucję PRL. Pod względem liczby poprawek prześcignęła ona już dawno konstytucję USA, obowiązującą od 200 lat.

--- W Katowickiem ponownie wprowadzono rejestrowanie kartek w sklepach mięsnych. Czy to znaczy, że koniec z normalizacją?

--- Przedsiębiorstwom zmniejszono przydziały ropy o ok. 20%. Dlaczego? Bo jeden z tankowców zachodnich nie wpłynął w terminie do polskiego portu i już

wali się cały krajowy bilans paliwowy. Każde takie wydarzenie uświadamia, jak chora jest nasza gospodarka. A tak - że - że w razie czego nie bardzo możemy liczyć na braterską pomoc. Chyba, że zjawi się ona w postaci czołgów.

--- Wydawnictwo "Nowa" opublikowało scenariusz wraz z licznymi zdjęciami z pełnometrażowego filmu fabularnego "Przesłanie" w reżyserii Bugajskiego. Film ten zrealizowany został w latach 1981-2 w zespole filmowym X, kierowanym przez Wajdę. Wystąpili w nim m.in.: K. Janda, A. Ferency, J. Gajos, A. Romantowska, i A. Holland. Film został przez władze wojskowe objęty zakazem wyświetlania.

--- Powstaje film o napadzie terrorystów na polską ambasadę w Bernie. Jak poinformował w TV reżyser, film znacznie odbiega od faktycznego przebiegu wydarzeń. Nie jest to nic nowego. Już dawno "Żołnierz Wolności" twierdził, że napadu dokonała ekstrema "Solidarności", a przemilczał fakt, że szef terrorystów skazany był wcześniej w Austrii za śledzenie polskich emigrantów na zlecenie SB.

--- Dzieła Mickiewicza sprzedawane w ramach akcji "lektury z makulatury" po 300 zł, kosztują już w kieleckim antykwariacie 2.400 zł. Wieszcz nie zbłądzi pod strzechy.

--- W sprzeczce PRiTV następuje totalny krach. Z braku taśmy wiele zapowiedzi fragmentów programów zaczyna iść w eter na żywo. Jak przed wojną!

--- Zapewne dlatego TVP zmuszona była wprowadzić nową atrakcję:

nadawany na żywo program publicystyczny. Uświadamia to odbiorcom, że wszystko inne leci z taśmy, czyli jest dokładnie wy-preparowaną i ocenzurowaną nierzeczywistością.

ZE ŚWIATA

--- Komisja Międzynarodowej Organizacji Pracy badająca naruszenia praw związkowych w Polsce zakończyła przesłuchanie. Procedurę tę MOP zastosowała w swej historii tylko 5 razy w stosunku do Portugalii /Salazara/, Chile /Pinocheta/, Grecji /czarnych pułkowników/ i Libarii /po wojskowym przewrocie/.

--- Za zwolnienie 6 obywateli, którzy w ambasadzie USA w Berlinie Wschodnim poprosili o azyl, NRD otrzymała od rządu RFN 300 tys. marek. Łącznie NRD zarobiła już na podobnych transakcjach blisko miliard marek.

--- Właśnie kolejnych 12 obywateli NRD schroniło się w ambasadzie RFN. Także tę grupę przewieziono wkrótce na Zachód.

--- Pół miliona obywateli NRD złożyło podanie o zezwolenie na emigrację. Na Zachód, rzecz jasna.

--- Z prasy radzieckiej. Litieraturnaja Gazieta zamieściła ku zdumieniu odbiorców typologię ludzkich charakterów wg znaków zodiaku. Dotychczas w ZSRR wszystko co traci astrologią było tępione jako burżuazyjny przesąd. Dziwnym trafem zbiegło się to z oficjalnym potępieniem horoskopów przez Watykan. Natomiast Nowoje Wremia zrecenzowały "Rok 1984" Orwella, twierdząc, że jej autor z barku swobody wypowiedzi nie mógł napisać wprost, że rzecz działa się w USA, a nie w kraju komunistycznym. Dlaczego więc Orwella nie wydano w ZSRR? ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm mm
 m m m mmm mm mm

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm mm
 m mmm mm mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 6 /44/ 06.02.84 10 ZŁ

I TY ZOSTANIESZ PODATNIKIEM...

Ludziom lepiej zarabiającym zaczęto właśnie wymierzać tzw. podatek wyrównawczy, obliczony po raz pierwszy według nowych, drakońskich zasad. W prasie pojawiły się nieco humorystyczne informacje na ten temat. Np. "Dziennik" z 31.I. twierdzi, że podatek ten zmniejszy lukę inflacyjną i uzdrowi gospodarkę. Tak jakby uderzenie po kieszeni właścicieli szklarni, agentów, artystów i niektórych twórców miało wyprowadzić kraj z kryzysu. Pogratulować optymizmu! Cała sprawa istotnie w tej chwili mało obchodzi tzw. szeroki ogół, który zarabia o wiele mniej, niż 25.000 miesięcznie i podatku płacić nie będzie. Warto jednak uświadomić sobie, że wynagrodzenia będą nominalnie rosły i za rok czy dwa o wiele większa grupa pracujących zostanie tym podatkiem objęta. Tak jest już w tym roku np. na wyższych uczelniach, gdzie po ostatnich jesiennych podwyżkach płac grupa objęta podatkiem wzrosła z kilkuset do kilku tysięcy osób.

NAJAZD NA SZPITAL

Fatalne wrażenie wśród ludności Podbeskidzia wywołał niespodziewany najazd SB i MO na szpital w Sucheju. Zmotoryzowane watahy obstawiły gęsto cały teren i nie bacząc na spokój chorych zrewidowały wszystkie pomieszczenia. Drzwi do wielu pokoi wyłamano, ukrecono kłódki z zamkniętych szaf itp. Szukano podobno jakiegoś ukrywającego się działacza "S", ale cała akcja okazała się niewypałem. Podobnie brutalnych operacji policyjnych nie było na tym terenie od czasów okupacji.

CZEKAMY NA CIĄG DALSZY

Batalia o nowe ceny przebiegała zgodnie ze stosowanym coraz częściej przez władze planem taktycznym. Najpierw rząd puścił plotkę o olbrzymich podwyżkach, potem ogłosił oficjalny projekt, lepszy od plotek, ale i tak nie do przyjęcia, narobił wiele szumu wokół "konsultacji!" i wresz-

POTWIERDZAMY WPŁA-
 TY: Rys 1000, Na-
 dzieja 1000. DZIE-
 KUJEMY!

cie - udając, że się wycofuje - stanął na tym, do czego od początku zmierzał. Same podwyżki zostały przyjęte z rezygnacją, chociaż podobno w paru miastach, m.in. w N. Hucie pod Urzędem Dzielnicowym gromadziły się protestujące grupy. Waleśa powiedział, że ludzie są bardzo gniewni, ale wiedzą, że nie jest to moment odpowiedni do podjęcia działań. Ten mecz wygrała więc jeszcze władza. Poczekamy na dalszy ciąg rozgrywek.

UROCZYSTOŚCI W ROCZNICE UROCZYSTOŚCI

Z hukiem i pompą obchodziły władze w N. Hucie dziwną rocznicę - 30-lecia nadania kombinatowi HiL imienia Lenina. Jak widać każdy obchodzi takie święto na jakie go stać. Tej okazji "Gazeta Krakowska" poświęciła aż półtora strony i na frontowej kolumnie zamieściła portret Jaruzelskiego, tzn. jedno z bardzo wielu dopuszczonych do druku wizerunków generała, pochodzące niewątpliwie z czasów, kiedy Huta jeszcze imienia Lenina nie nosiła. Portret towarzyszył długiemu listowi wodza do hutników. Lektura tych materiałów godna jest polecenia: świetnie ilustruje jak bardzo nasza propaganda goni w piętę.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Zaraz po przerwie semestralnej, 19 bm. jak zwykle w niedzielę na mszy o godz. 13.00 wznowiony zostanie w akademickim kościele św. Anny niezwykle interesujący cykl rozważań ks. Tischnera na temat pojęcia zła i dobra w filozofii, historii, mitologii i nauce Kościoła. "Nie każdy ład i porządek jest dobrem, nie

każda próba wyjścia ze skostniałych schematów jest złem" mówił ks. Tischner w jednym ze swoich kazań nawiązujących do mitologii sumeryjskiej.
 --- Radzi bylibyśmy wiedzieć, ile kosztowała dekoracja sali podczas wojewódzkiej konferencji partyjnej /patrz zdjęcie w

"Gazecie" z 30 stycznia/, zwłaszcza w przeliczeniu, np. na bułki po 5 zł sztuka.

--- Niektóre, bardziej uczciwe sklepy wywiesiły ręcznie pisane kartki informujące klientów, jak długi okres przydatności do spożycia ma sprzedawane masło. Bywały przypadki, że okres ten wynosił 2-3 dni.

--- Z 28 na 29 stycznia w osławionym ośrodku partyjnym w Bartkowej k/N. Sącza kolejne szkolenie chyliło się ku końcowi za stołem bynajmniej nie prezydialnym ani konferencyjnym. Z bogatego repertuaru upojnej nocy, której opis dotarł do wiadomości publicznej, jeden szczegół wydaje się oryginalny: pijany aktyw, nie mogąc trafić łyżeczką do jamy ustnej, konsumował twarożek za pomocą gołych rąk. Nieważny szczegół, istotny jest problem: ten typ partyjnej aktywności, rozpowszechniony od wielu wielu lat, nie znika, mimo kryzysu i odnowy, lecz ma się dobrze. I trwa - tak jak zawsze dotąd - na nasz koszt.

--- W skrupulatnie prowadzonym kajecie babuni zawierającym całą domową księgowość od r. 1938 znaleźliśmy m.in. ceny artykułów spożywczych z lat 1946-1949, czyli sprzed wymiany pieniędzy. Ceny te są równe obecnym albo nawet niższe. Różnica

polega na tym, że wtedy średnia pensja wynosiła 20 tysięcy złotych.

Z KRAJU

Po aresztowaniu mecenaśa Bednarkiewicza władze zawiesiły na rok w działalności zawodowej innego adwokata warszawskiego Piotra Andrzejewskiego, który bronił wielu prześladowanych zwolenników "S" i kiedyś w mowie obrończej osmieszył się porównać pogrudniowe internowania do metod średnio-wiecznej inkwizycji. Kilkudziesięciu pracowników nauki i dziennikarzy, w tym Stefan Bratkowski, wystosowało zbiorowy protest do Sejmu przeciwko coraz większej presji władz na adwokatów i naruszaniu konstytucyjnego prawa do obrony przez czynniki administracyjne.

--- Najnowszy oficjalny komunikat w sprawie śmierci Przemysła brzmi: sąd zwrócił akta do uzupełnienia. Z dalszych szczegółów ogłoszonych w prasie wynika, że Przemysła zabił sanitariusz pogotowia a nie milicjanci. Czegoś takiego można się było spodziewać od początku sprawy.

--- Wałęsa dostał pierwszą od 2 lat pisemną odpowiedź Jaruzelskiego na swe 3 listy wysłane po 13.XII.81. W ostatnim liście Wałęsa protestował przeciwko szkalowaniu go i szykanowaniu ludzi o niezależnych poglądach. W od-

powiedzi generała opublikowanej wraz z ostatnim listem Wałęsy w gdańskich dziennikach Jaruzelski zarzuca Wałęsie stawianie się ponad prawem, rozrzutny tryb życia i zabieganie o rozgłos na Zachodzie. Wałęsa określił to jako jałową polemikę.

--- Beton znów atakuje. Ostatnia warszawska konferencja PZPR była manifestacją preżności i zwartości stołecznej konserwy partyjnej. Generał jako "liberał" nie zjawił się na niej, chociaż robili to zawsze I sekretarze KC. Zebrani owacyjnie oklaskiwali Kociołka - kata Trójmiasta z Grudnia 1970.

--- Tak jak na rozkaz centrali zaczęła się, tak i skończyła dyskusja nad nową ordynacją. Sejm sprawnie ją uchwalił i już mamy... to samo co dawniej, tylko trochę gorzej. Będzie więcej miejsc niemandatowych /po 1 na każdy mandat/ i nawet PRON nie będzie miał wpływu na listy wyborcze.

ZE ŚWIATA

--- Zasłużony choć niezamierzony sukces odniósł film "Nazajutrz" na Słowacji, gdzie dociera program polskiej TV. Mianowicie wzmógł on nastroje antyradzieckie, jakie odżyły po decyzji rozmieszczenia rakiet SS-20 w CSRS.

--- Nagłe odwołanie zapowiedzianej na dziś wizyty marszałka Ustinowa w Indiach, gdzie miał on reprezentować chorego Andropowa, jest interpretowane jako początek nowej fazy rozgrywek o sukcesję na Kremlu. ---

PLOTKI RYSEM EPOKI

Z krążących plotek odnotowaliśmy kilka bardziej charakterystycznych:

--- Od 1 kwietnia węgiel podrożeje o 60%.

--- Komisje wyborcze zostały już powołane, ale tajnie, żeby nie weszli ludzie "S".

--- Dolary i samochody krajowe państwo będzie sprzedawać wkrótce za złote po cenach rynkowych.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm mm mm
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
mmm m m m m mmm
m mmm m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 7 /45/ 13.02.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Szopen 500, Ha-ka 1000, Chytrusek 2000. Dziękujemy!

CAR UMARŁ, NIECH ŻYJE CAR!

Po pół roku kręactw, kłamstw i uników /zaziebie- nie, przejściowe przeszkody/ TASS ogłosił stosunkowo wiarygodny komunikat o odłączeniu zwłok Andropowa od sztucznej nerki. Aparat ten jest jednym z nielicz- nych współczesnych elemen- tów w całej tej scenerii jakby żywcem wyjętej ze śre- dniowiecza. Tak jak ongiś, zmiana czerwonego cara na Kremlu następuje dopiero wskutek śmierci; drugą moż- liwością był tylko przewrót pałacowy. Wszystko odbywa się w najgłębszej tajemnicy, o chorobie władcy nie wolno mówić, lud prosty do końca ma wierzyć w jego potęgę, geniusz i szczęśliwą gwiaz- dę. O tym, co działo się za murami Kremla, wnioskowano tylko ze wzmożonego ruchu czarnych limuzyn. Pewną wskazówką było odwołanie kilka dni wcześniej wizyty marszałka Ustinowa w In- diach, nagły wyjazd do Mo- skwy syna Andropowa z kon- ferencji rozbrojeniowej w Sztokholmie, zmiany wprowa- dzone w nocy w programach radzieckiego radia i TV.

Podobnie jak w przypadku Breżniewa /i prawdopodobnie Stalina/ samą wiadomość podano dopiero w wiele go- dzin później, kiedy prawdo- podobnie wszystkie problemy sukcesji były już definityw-

nie rozstrzygnięte i teraz czekają tylko na oficjalne zaklepanie przez pospiesznie spę- dzane KC KPZR. Jakże śmiesznie brzmią przy tym wszystkim slogany o demokracji we- wnętrzpartyjnej i jaw- ności życia politycz- nego.

Mass-media krajów satelickich natych- miast przerwały pro- gramy, powtórzyły ko- munikat i przeszły na muzykę poważną. Od- działy gwardii na pl. Czerwonym przystąpiły do ćwiczeń paradnego kroku pogrzebowego, a pewien urzędnik wyjął z szafy niezbyt jeszcze zakurzony scenariusz pochówku Breżniewa.

Tak zakończyło się krótkie i w sumie bez- barwne panowanie ko- lejnego sekretarza generalnego KC KPZR i przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Wkrótce urzędy te obejmie ktoś inny. Ale czy będzie on repre- zentował "doświadcze- nie partii" /Czernien- ko, Ustinow?/ czy jej "młodość i energię" /Romanow? Gorbaczow?/, czy też będzie stero- wany elektronicznie nieboszczykiem - jest dla mieszkańca Moskwy, Warszawy, Krakowa czy Wieliczki w gruncie rzeczy równie obojętne.

PRZEDŁUŻANIE AGONII

Zmiana władcy na Kremlu przygasiła siłą rzeczy dwie ro- dzime kampanie propa- gandowe: "dyskusję" o filmie "Nazajutrz", która właśnie osiągała swoje apogeum oraz nową falę ataków na Wałęsę tak malowniczo zacętą odpowiedzią na jego ostatni list do Jaruzelskiego. W związku z filmem zoba-

czyliśmy nowe chwy- ty propagandowe: w TV łkała Emilia Krakowska nad zdję- ciem swej córeczki, którą mogłaby ewen- tualnie zlikwidować bomba atomowa /ale córeczka żyje, więc histeria ciut przedwczesna/ a ko- mitetowy poeta wy- powiedział się wier- szem w "Dzienniku Polskim". Natomiast kampania przeciw Wałęsie urwała się /na razie/ po wy- drukowaniu odpowie- dzi Urzędu Rady Mi- nistrów 10 /dzie- sięć/ razy dłuższej niż sam list Wałęsy. Usiłowała ona oplu- skwić adresata wraz z całą jego rodziną, w sposób dający jeszcze jedno swia- dectwo taktu i po- ziomu moralnego komuny.

Ta i inne kampa- nie /"konsultacja" podwyżek, ordynacja wyborcza, histeria antylekarska zwią- zana ze sprawą Przemyka - żeby wy- mienić tylko ostat- nie/ stały się głów- ną taktyką bieżącego rządzenia polskim społeczeństwem, su- rogatem normalnego życia politycznego kraju pogrążającego się w marazm i zobo- jętnienie. Kiedy w realnie otaczającej nas rzeczywistości nic się nie dzieje, a jeśli już - to dzieje się oraz gorzej, wtedy trzeba masom podrzucić jakiś pseudotemat do roz- mów i dyskusji, stworzyć mu sztuczny choćby powód do obu- rzenia. Niech tylko odwrócą uwagę od spraw rzeczywiście istotnych, niech

tylko zapomną o katastrofalnej sytuacji gospodarczej, o tym, że siły narodu zżera narażający rak nomenklatury, że nie wiadomo za co wykupić ostatnią rację wołowego z kością, że przyszłość rysuje się jeszcze czarniej niż przeszłość. Są to zabiegi stosowane w schyłkowym socjalizmie tak samo, jak cykliczne dializy dla Andropowa, które przez jakiś czas podtrzymywały wprawdzie wegetację niewydolnego organizmu, ale mogły jedynie przedłużyć jego agonię.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Władza zmusiła wiele krakowskich przedsiębiorstw do prac przy rozbudowie Huty Katowice /tak jak za Gierka przy jej budowie/. W Krakowie nie ma więc kto budować szkół, pawilonów usługowych, przychodni, sklepów tak potrzebnych na nowych osiedlach. Zaległości w tym zakresie są już 3 razy większe niż plan na cały rok bieżący i nie ma żadnych szans na ich odrobienie. A więc harmonijny rozwój wszystkich regionów to wciąż tylko mowa-trawa.

--- Piosennik Powstania Styczniowego to tytuł imprezy złożonej z pieśni, piosenek, obrazów, dokumentów i wspomnień, przygotowanej z okazji 121 rocznicy Powstania. Impreza powtarzana będzie w kapitułarzu oo. Dominikanów w dniach 19 i 26 bm. o g. 19.15 oraz - dla młodzieży szkół średnich - 27 bm. O 18.15.

--- Rozpoczęto przygotowania do montażu re-

aktora atomowego w AGH, który został usytuowany wśród gęstej zabudowy, w środku miasta. Reaktor jest niewątpliwie b. potrzebny, ale czy akurat w takim miejscu?

--- Władze miasta dalej nie wiedzą, co począć ze szkieletem wysokościowca NOT w pobliżu ronda Mogińskiego. Proponujemy pozostawić go jako monumentalną pamiątkę głupoty minionego okresu. Byłby to zarazem pierwszy pomnik nie zaprojektowany przez ob. Koniecznego.

--- W okolicy 18 Stycznia niewidzialna ręka dekoruje kubły na śmieci literami "PZPR".

Z KRAJU

--- Janusz Pałubicki, członek TKK i przewodniczący podziemnej "S" w Poznaniu, skazany na 2 lata więzienia, po 8 tygodniach strajku głodowego w więzieniu w Strzelinie przebywa w szpitalu w b. ciężkim stanie. W czasie głódówki prowadzonej wspólnie z grupą więźniów politycznych Pałubicki był karmiony przymusowo i schudł o 24 kg.

--- W porządku obrad posiedzenia Sejmu wyznaczonego na 13 bm. nie zmieściła się zapowiadana ustawa o fundacjach. Wszystko wskazuje zatem, że kościelna fundacja dla rolnictwa indywidualnego rodzić się będzie długo i w bólach.

--- Do dzisiaj nie wiadomo, czy w związku z podwyżkami cen zostaną chociaż trochę podwyższone stypendia studentów.

--- Radio doniosło, że na budowie szpitala-pomnika Matki Polki wykonano w styczniu 148% planu. Oto nowy,

ożywczy prąd w naszych mass-mediach: skrzyżowanie propagandy sukcesu z doświadczeniami stalinizmu.

--- Powstała Centr. Komisja Współpracy Socj. Związków Młodzieży czyli kolejna "czapa" znana nam z dekady Gierka jako Federacja tychże związków. Czyli parę ładnych nowych posad dla podstawiających młodzieżowców, którzy do niczego innego się nie nadają jak tylko do działania na szczeblu.

--- Ukazał się I tom "Dzieł wszystkich" Lenina. Podstawą nowej polskiej edycji "Dzieł" jest wydanie rosyjskie w - rany boskie! - 55 tomach. Będziemy więc maszerować do komunizmu obdarci, bosi i coraz głodniejsi, ale z Leninem pod pachą.

--- Padł absolutny rekord kampanii cukrowniczej w Polsce - 1,9 mln ton. Ale o likwidacji kartek na cukier wprowadzonych kiedyś /ile to już lat temu?/ na okres przejściowy - cicho.

ZE SWIATA

--- Kolejny doktorat honoris causa przyznał Wałęsie uniwersytet w Dundee w Szkocji. Na tym polu w rywalizacji z Wałęsą Rakowski jest już bez żadnych szans.

--- Była działaczka krakowskiej "Solidarności" Barbara Billik znówu zorganizowała w Chicago demonstrację przed konsulatem PRL przeciwko więzieniu i prześladowaniu członków "S" i KPN.

--- Powieść Orwella "ROK 1984" przeżywa na Zachodzie renesans. W USA sprzedaje się dziennie 50 tys. egzemplarzy, w Anglii w tym roku sprzedano ich już 400 tysięcy. ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm
 mmm m m m m mmm
 m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 8 /46/ 20.02.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY:
 Afro 500. Dziękujemy!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- W związku z wizytą w Polsce Sekretarza Generalnego ONZ rząd PRL postanowił nadać mu jakiś ładny doktorat honoris causa /za zasługi/. Wybór padł na UJ. Ponieważ jednak godność taką muszą przyznać same władze uniwersyteckie, na gwałt zwołano Radę Wydziału Prawa UJ. Ta jednak zupełnie niespodziewanie, w tajnym głosowaniu, wniosek po prostu odrzuciła, gdyż nikt jakoś nie umiał go przekonująco umotywić. W ostatniej chwili, w trybie jeszcze gwałtowniejszym, ściągnięto więc na posiedzenie członków Rady innego Wydziału - Fil.-Historycznego, która - tym razem w głosowaniu jawnym - wniosek przyjęła i "uratowała" rząd przed międzynarodową kompromitacją. Swoją drogą, że Gierek załatwiał doktoraty sobie i innym o wiele sprawniej...

--- Na czwartkowe spotkanie w kościele mistrzejowickim przybył tym razem ksiądz Popiełuszko z W-wy. Powiedział m.in., że wpadł do Krakowa, oczywiście bez

zapowiedzi /żeby uniknąć zatrzymania po drodze/, między jednym przesłuchaniem a drugim, bo - jak wszyscy wiedzą - musi wyjaśnić milicji, skąd wzięła się u niego podziemna biblioteka i arsenał. Chwalił min. Urbana za to, że robi mu świetną reklamę. Mimo braku jakichkolwiek wcześniejszych zawiadomień słuchacze wypełni-

li nie tylko całą podziemną kaplicę, ale stali także przed kościołem.

--- W związku z rocznicą rejestracji NZS 17 bm. m.in. w kościele Dominikanów odprawiona została okolicznościowa msza święta.

--- Nowohucka "S" wydała nowy bloczek w 70 rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej, obejmujący 2 znaczki po 75 zł z napisem "Poczta polowa". Na znaczkach: podobizna Piłsudskiego i twarze żołnierzy. Kolor zielony.

--- Wroniozwiązkowcy z HiL poculi się obrażeni przez Urbana, który zeznał, że w Polsce są tylko 2 ogniska "S" - stocznia gdańska i kombinat HiL. Wystosowali więc na ręce /niedo/ rzecznika rządu ostry protest, który adresat z całą właściwą mu powagą olał. Na marginesie tej sprawy średni Polak zauważył, że oba inkryminowane zakłady noszą imię Włodzimierza Iljicza.

--- Osławiona kolaborantka reżimowa - pianistka Halina Czerny-Stefańska wylała w Gazecie Krakowskiej parę krokodylich łez nad trumną Andropowa. Karierę zawodowej płaczki

partyjnej rozpoczęła 31 lat temu publikując w tym samym organie prawdziwy pean na cześć zmarłego właśnie wtedy Stalina.

--- Minister Szkolnictwa Wyższego nie zgodził się, aby w statucie AGH był przepis: Senat zajmuje stanowisko w ważnych sprawach kraju. Według Ministra Senat nie powinien wypowiadać się w tych sprawach. Zażądał więc, żeby przepis brzmiał: "w ważnych sprawach kraju ze społecznością akademicką związanych". Wynika z tego, że jeśli np. terroryści syjonistyczni wysadzą w powietrze Biały Domek w Warszawie, to Senat nie będzie mógł w tej sprawie zająć stanowiska, bo to nie będzie "ze społecznością akademicką związane".

--- Zapomnieliśmy o własnym jubileuszu! Przeszło rok temu, 2 lutego 1983 zamknęliśmy pierwszy numer Małej Polski, opublikowany jako dodatek niezależny do pisma Akademickiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "S" w Krakowie - "Dzień".

Z KRAJU

--- 13 działaczy "S" zaczęło w więzieniu w Łęczycy strajk głodowy, żądając przyznania im statusu więźniów politycznych. W grupie tej jest 9 górników z Lubina.

--- Jak było do przewidzenia, Sejm skwapliwie przychylił się do wniosku specjalnej komisji, własnej zresztą, która zaleciła samoprzedłużenie jego kadencji, tym razem praktycznie bezterminowe. Złośliwi twierdzą, że Sejm musi jeszcze zdążyć znowelizować i poprawić wszystkie spartaczone przez siebie w szalonym pośpiechu ustawy. Tak

więc mamy drugi wdziejach sejm nieustający, niestety bez zasług pierwszego.

--- Piotr Jaroszewicz, który razem z Wrzaszczykiem będzie odpowiadał przed Trybunałem Stanu, nie chce dłużej grać roli kozła ofiarnego. Wysłał do Sejmu, a potem - o zgrozo! - rozdał dziennikarzom list, w którym na 30 stronach dowodzi, że za nieudolność i błędną politykę gospodarczą lat 70-tych powinna odpowiadać cała ekipa przywódców PRL, a więc łącznie z Gierkiem i... Jaruzelskim. Bo przecież partia kierowała, rząd rządził a Sejm zatwierdzał. Późno, bo późno, ale w końcu jakiś komunista przemówił prawdziwym głosem ludu.

--- Podobno władze kościelne przeniosły wikarego parafii św. Józefa Robotnika w Ursusie ks. Mieczysława Nowaka, znanego ze swych kazań, w których bronił "S", na proboszcza prowincjonalnej parafii odległej o 100 km od W-wy. Jeśli to prawda, to nie da się ukryć, że wygląda to na ustępstwo wobec władz. A co w zamian?

--- ZSP zrzeszający mniej niż 10% młodzieży akademickiej otrzymał prawo opiniowania - jako jedyna organizacja! - wyjazdów zagranicznych w s z y s t - k i c h studentów. Rozporządzenia w tej sprawie minister wydał bez wiedzy Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, która jest społecznym ciałem powołanym do opiniowania /zresztą nawet bez prawa sprzeciwu/ wszystkich tego typu decyzji.

--- Biedniejemy szybciej. Nawet według GUS w 1983 r. Polacy wydali o 31% więcej niż przed rokiem, a zarobili tylko o 25% więcej.

--- Historyk marksista prof. J. Topolski, bywalec uniwersytetów od Tallina po Bolonię i Toronto, stwierdził w TV, że studenci na Zachodzie lepiej znają marksizm niż nasi. Tak jest od lat. Jak w znanej anegdotce: Kto to jest komunista? To taki co przeczytał Marksa i zaakceptował go. A antykomunista? Ten co przeczytał i zrozumiał.

--- Reforma gospodarcza nadal pozostaje fikcją. Np. 1800 dyrektorów zostało już mianowanych bez zastosowania obowiązującej - zgodnie z przepisami o reformie - procedury konkursowej.

--- Za około półtora miliona dolarów kupiliśmy za granicą tzw. ług posulfitowy do produkcji miedzi. Równocześnie w zakładach papierniczych we Wrocławiu spuszczone do ścieków tenże sam ług w ilości zupełnie wystarczającej do likwidacji importu.

--- Szczuć przeciw imperialistom, ale brać od nich co się da - to zasada, według której od lat postępują komuniści. Dlatego właśnie TV tak świetnie harmonizuje antyamerykańską propagandę z nieustannym wyświetlaniem wester-nów made in USA.

--- Politechnika Szczecińska otrzymała z biblioteki w Sydney /Australia/ potrzebny jej artykuł z pisma naukowego po 3 tygodniach, natomiast na kserokopię z Biblioteki AGH musiała czekać 2 miesiące.

--- Państwowe ustawa-

dawstwo wobec tubylców w PRL jest ostrzejsze niż środki, jakie konwencje wojenne pozwalają stosować wobec ludności wrogiego kraju.

--- Według angielskiej Rand Corporation polskie siły zbrojne są trzecie pod względem wielkości w Europie.

ZE ŚWIATA

--- Przywódcy podziemnej "S" wraz z członkami b. KOR oraz przedstawicielami czechosłowackiej Kary 77 wydali wspólne oświadczenie dotyczące praw człowieka. Wyrażają w nim determinację w walce o ich obronę, o demokrację, suwerenność oraz wolność obu krajów i wzywają opinię publiczną na świecie do podjęcia walki na rzecz uwolnienia więźniów politycznych w Polsce i Czechosłowacji.

--- Czernienko przedstawiany na fotografiach w prasie jako przystojny mężczyzna w sile wieku, okazał się w telewizyjnej transmisji na żywo nieco zmurszałym starszakiem /ma w końcu 72 lata!/, mającym trudności z salutowaniem i oddychaniem /objawy rozedmy płuc/, pokaszującym w trakcie przemówienia odczytanego nierównym głosem. Być może jednak, że były to tylko usterki na łączach.

--- Podobno patriarcha moskiewski Pimen ma odwiedzić Polskę, a potem kard. Glemp ma być zaproszony do Moskwy.

--- Wciąż nie nadażamy. Kiedyś RWE zakończyła bezpośrednią transmisję przemówienia Reagana o godz. 16.20, a w 10 minut później spiker I wydana dtv zawiadomił ze zwykłą wobec odbiorców nonszalancją, że Reagan wygłosi dzisiaj przemówienie telewizyjne.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 9 /47/ 27.02.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Mal-
 wina 500 zł. DZIĘKUJEMY!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Wczoraj w katedrze wa-
 welskiej odprawiona została
 msza św. za spokój duszy
 gen. bryg. Emila Augusta
 Fieldorfa, ps. Nil, legioni-
 sty, dowódcy Kedywu, uro-
 dzonego w 1895 r. w Krako-
 wie, zamordowanego 24.2.1953
 r. przez UB w więzieniu
 mokotowskim w W-wie.

--- Ze sztuki "Karnawał",
 jaka idzie w Teatrze Sło-
 wackiego, cenzura wycięła
 m.in. sekwencję, w której
 mowa jest o sztucznym odży-
 wianiu przywódcy państwa.
 Mimo że państwo jest abs-
 trakcyjne i surrealistyczne,
 analogie do współczesnej
 rzeczywistości okazały się
 zbyt bliskie.

--- Członek Biura Poli-
 tycznego prof. Kubiak na
 spotkaniu w AM zaklinał
 się, że dojdzie kto rozpętał
 antylekarską kampanię pro-
 pagandową. Tak jakby nie
 wiedział, że cała rzecz zo-
 stała celowo spreparowana
 w związku ze śmiercią Prze-
 myka...

--- Nowe obyczaje rodzą się
 w schyłkowym socjalizmie.
 Otóż - przynajmniej w Kra-
 kowie - w 48 godzin po
 śmierci obywatela, a więc
 jeszcze przed jego pogrzebem
 Dział Reglamentacji Wy-
 działu Handlu właściwego
 Urzędu wysyła najbliższej
 rodzinie zmarłego żądanie
 natychmiastowego zwrotu

URSUS: CZEKAMY NA POWRÓT PRYMASA

Decyzja kard. Glempa o przeniesieniu z Ur-
 susa na wieś ks. Mieczysława Nowaka, wikarego,
 znanego ze swych kazań zwolennika "S", wywoła-
 ła protesty miejscowej ludności. W kościele
 wierni wdali się w polemikę z proboszczem,
 a jego oświadczenie, że jest to awans, bo ks.
 Nowak ma objąć probostwo, przyjęto okrzykami
 dezaprobaty. Grupa osób podjęła protestacyjne
 czuwanie w kościele, inna grupa /wg jednych
 źródeł 9 osób, wg innych 12/ rozpoczęła gło-
 dówkę.

Kard. Glemp wizytujący ośrodki polonijne
 w Ameryce Łacińskiej m.in. podtrzymał swoją
 decyzję, wyraził się negatywnie o protestują-
 cych parafianach i oświadczył, że interwencja
 władz kościelnych była tu potrzebna dla uspo-
 kojenia sytuacji.

Z kolei delegacja specjalnego komitetu pa-
 rafialnego udała się z prośbą o pomoc do kard.
 Macharskiego /jako wiceprzewodniczącego Epi-
 skopatu/, który obiecał poprzeć żądania wier-
 nych z Ursusa. Na osobistą prośbę ks. Nowaka
 głodówkę i protesty przerwano, jednak tylko do
 powrotu kard. Glempa.

Opinie w tej sprawie są bardzo różne. Oto
 niektóre z nich:

--- Kościół wie co robi, cele długofalowe,
 ogólne, muszą być realizowane przede wszystkim,
 nawet kosztem niepopularnych ustępstw w spra-
 wach drobniejszych czy jednostkowych,

--- Jeśli posunięcie prymasa było potrzebne,
 to jego wykonanie było niezręczne /niestety
 nie po raz pierwszy/ i doprowadziło do kon-
 fliktu, który jest bardzo na rękę komunistom,

--- Hierarchia kościelna nie czuje prawdzi-
 wych nastrojów społeczeństwa, w którym postawy
 antykomunistyczne są dziś silniejsze niż pro-
 kościelne,

--- Przeniesienie ks. Nowaka jest zbędnym
 ustępstwem wobec władz, przy czym nie wszyscy
 są zorientowani, do czego Kościół zmierza,

--- Kościół ludzi się, że potrafi oddzielić
 działania duszpasterskie od politycznych,

--- Sprawa Ursusa jest przykładem konfliktów,
 jakie powstają w każdym społeczeństwie wolnym
 i pluralistycznym,

--- Ewangelia uczy: nie sądźcie, abyście nie
 byli sądzeni...

karty zaopatrzenia po
 zmarłym, co może za-
 truć atmosferę naj-
 sympatyczniej zapowia-
 dającej się stypy. Mój
 Boże, gdyby to urzędy
 działały tak samo
 sprawnie w sprawach
 żywych obywateli...

--- Po "Tygodniku Po-
 wszechnym" najwięcej
 ingerencji cenzorskich

ma w Krakowie mie-
 sięcznik "Zdanie".

Z KRAJU

--- W W-wie znowu ode-
 zwało się radio "S" wzy-
 wając do bojkotu czerw-
 cowych wyborów do rad.
 Poprzednią audycję ra-
 dio "S" nadało w paź-
 dzierniku.

--- Mecenasa Siła-No-
 wicki ogłosił list

otwarty do Jaruzelskiego, w którym podaje w wątpliwość rzetelność organów ścigania w PRL.

--- W niejasnych okolicznościach zginął Piotr Bartoszcze, syn znanego działacza "S" Wiejskiej z Bydgoskiego. Znalezione go martwego w rowie melioracyjnym wkrótce po zatrzymaniu go przez MO pod pretekstem prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym. Analogia z okolicznościami śmierci Przemysła jest tu bardzo wyraźna. Na pogrzeb przybyło 7 tys. osób. Bp Michalski nazwał ten przypadek morderstwem.

--- SB przeprowadziła rewizje w mieszkaniach pisarzy Marka Nowakowskiego i Wiktora Woroszyńskiego. Znalezione wiele publikacji "wyrządzających szkodę interesom państwa". Nowakowski był w ostatnich dniach 3-krotnie zatrzymywany przez MO.

--- Czekolada "Carpathia" po 300 zł tabliczka ma napis "w tym 111 zł podatku obrotowego". Małuchy też muszą płacić haracz na utrzymanie ZOMO i partyjnych urzędników.

--- Nareszcie wiemy skąd się bierze wysoka liczba członków PZPR. DTV wyjaśnił, że co drugi żołnierz służby zawodowej jest członkiem partii. W MO i SB upartyjnienie jest jeszcze wyższe.

--- Bezprawie państwa rodzi nowe formy przestępczości pospolitej. Coraz więcej oszustów zaczyna występować w roli stróżów porządku. Jedni urządzają fikcyjne rewizje domowe, odbierając przy okazji biżuterię "do czasu wyjaśnienia sprawy", inni rekwirują parę butelek wódki, wmałwiając właścicielowi, że

jest spekulantem, są też tacy, co zatrzymują samochody i nakładają fikcyjne mandaty. Coraz trudniej odróżnić złodzieja od policjanta.

--- Powstał kolejny dziwny twór "Ogólnopolski Zespół Partyjny Muzyków". W skład weszła jak zwykle jedna z pierwszych Halina Czerny-Stefańska. W to jej graj!

--- ZNAK wydał książkę Frossarda "Rozmowy z Janem Pawłem II", okaleczoną przez cenzurę. Ponieważ jednak ta sama książka dotarła do Polski w pełnym wydaniu "Libreria Editrice Vaticana", łatwo można sprawdzić, co cenzura wycięła. Np. na s. 15: "Odtąd jest już całkiem sam w kraju okupowanym /.../ a nawet w latach 1939-41 podwójnie okupowanym przez Niemców i przez Rosjan." A na s. 24 "Skąd ci kardynałowie świętego rzymskiego Kościoła /.../ zaczerpnęli odwagi do zerwania z pięciowiekową tradycją i do szukania papieża po drugiej stronie żelaznej kurtyny /.../ w zazdrośnie odrutowanej domenie religii laickiej, która uważa, że słowa historii wszędzie można przeciwstawić słowom wieczności".

--- Przykłady "niezwykle brutalnego łamania prawa przez policję" w USA pokazane nam w TV w serialu "Waszyngton za zamkniętymi drzwiami", były tak niewinne w porównaniu z tym, co znamy z kraju, że wywoływały żywiołowo śmiech widzów. Np. policjanci rzucali pojemniki z gazem łzawiącym wyłącznie pod nogi demonstrantów /a nie strzelali wprost w tłum/, lali ich zwykłą wodą, nie zaprawioną żadnymi chemikaliami itd.

--- Z Ursusa, który miał rocznie produkować na

licencji M-F 75 tys. traktorów rocznie, wyjeżdżają dzisiaj w niektórych dniach zaledwie 4 sztuki.

ZE ŚWIATA

--- Ogromne zatory samochodów powstałe w zachodniej Europie, głównie we Francji, w wyniku protestacyjnej blokady szos przez kierowców ciężarówek, były u nas b. powściągliwie relacjonowane. Bo a nuż nasi kierowcy wpadliby na podobny pomysł?

--- Pierwsze dni rządów Czernienki zwiastują nawrót do kultu jednostki. Pojawiły się liczne jego portrety /Andropow swoich nie lansował/, I sekretarz moskiewskiego komitetu KPZR wymienił jego nazwisko 30 razy w jednym ze swoich przemówień, "Prawda" opublikowała artykuł córki Czernienki, o której istnieniu nikt poprzednio nie słyszał.

--- Rumunia przycięśnięta kryzysem zgodziła się po raz pierwszy od 10 lat na przeprowadzenie na jej terytorium manewrów układu warszawskiego. Widocznie Moskwa przekupiła satrapę z Bukaresztu obietnicą jakiejś pomocy gospodarczej.

--- Za 40 funtów szt. sprzedano na aukcji w Londynie pocztówkę z Lechem Wałęsą i własnoręcznym autografem. Agencje nie podają jak stoi podpis Rakowskiego.

MYŚL ŚREDNIEGO OPTYMISTY: wszystko wskazuje na to, że sytuacja w tym roku będzie się pogarszać wolniej... ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm mm mm
 m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm mm mm
 m mmm m m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 10 /48/ 05.03.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATY: Wod-
 nik 2000, Buczek 4000,
 Urban - 10000. DZIĘKUJEMY!

LIST DO REDAKCJI

Notatka o uchwale przy-
 znającej J. Perezowi de Cu-
 ellar doktoratu h.c. UJ z 8
 n-ru "MP" wywołała nasze
 głębokie zażenowanie, za-
 wiera bowiem dwie absolut-
 nie fałszywe informacje:

1/ Uchwałę podjęto na
 n o r m a l n y m posie-
 dzeniu Rady Wydziału Fil.-
 Hist. W zwykłym terminie
 /tzn. w 3. piątek miesiąca/;
 nikt nikogo nie musiał więc
 specjalnie zganiać na po-
 siedzenie.

2/ Głosowanie nad uchwa-
 łą było t a j n e /proce-
 dura obligatoryjna w przy-
 padku doktoratu h.c./.

Niechętny stosunek "MP"
 do krytykowanej decyzji
 wystarczyło poprzeć rzecz-
 wymi argumentami. Pogoń za
 sensacją, plotki, naginanie
 faktów do własnych tez zo-
 stawmy reżimowym propagan-
 dzistom. Siłą "S" jest rze-
 telność, uczciwość i odpo-
 wiedzialność za słowo.

Serdecznie pozdrawiamy
 i życzymy powodzenia.

TKZ "S" UJ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- W cieniu socjalistycz-
 nego Kombinatów Lenina co-
 raz żywiej rozwija się dzia-
 łalność kościoła w Mistrze-
 jowicach. Na czwartkowych
 spotkaniach z tygodnia na
 tydzień coraz większy tłok.
 Przybywają goście z całej

K O N K U R S A N T Y W Y B O R C Z Y !

Otrzymujemy coraz więcej uwag, zapytań i
 próśb o zajęcie stanowiska wobec nadchodzących
 wyborów. Więc zajmujemy. Postanowiliśmy:

--- uznać wybory za wewnętrzną sprawę czer-
 wonych, która nas niewiele obchodzi,

--- propagować więc to, do czego wezwwała TKK
 "S" to znaczy b o j k o t wyborów i

--- w tych ramach ogłosić konkurs na hasło,
 dwuwiersz, fraszkę /krótką!/, dowcip itp. o
 wydzwieku antywyborczym. Mogą to być utwory
 własne lub cudze. Najlepsze opublikujemy!
 CZEKAMY!

Zanim zaś nadejdą pierwsze hasła, przypomina-
 my - ku pokrzepieniu serc - coś z historii
 wyborów w PRL. Otóż w "Merkuryuszu Krakow-
 skim i Światowym" - piśmie niezależnym, w nu-
 merze 8-9 z czerwca 1980 roku /!/ trafiliśmy
 na analizę wyników wyborów w Sosnowcu: w r.
 1976 oddano tam na Gierka 99,99% ważnych gło-
 sów, w r. 1980 - 99,97%. "Merkuryusz" tak ko-
 mentuje:

W kraju socjalistycznym wszyscy ludzie nor-
 malni głosują za socjalizmem. Znaczenie poli-
 tyczne mają tu wyłącznie głosy ludzi nienor-
 malnych, tzw. wariatów, których jak podają
 lekarskie statystyki jest 10 na każde 10 tys.
 osób /0,1%/. Skoro w 1976 r. Gierek otrzymał
 9999 głosów na każde 10.000 głosujących, to
 znaczy, że głosowało na niego 9 na każdych 10
 ludzi nienormalnych czyli 90% wariatów. W r.
 80 na każdych 10 wariatów już tylko 7 czyli
 70% popierało Gierka, notujemy więc znaczny
 regres. Nie ulega już wątpliwości, że popular-
 ność Gierka wśród wariatów maleje. Jeśli nie-
 bezpieczny ten proces nie ulegnie zahamowa-
 niu, musimy się liczyć ze zmianą rządzącej w
 PRL ekipy. Bez poparcia wariatów socjalizmu
 nie da się zbudować.

Co - jak wszyscy wiemy - znalazło swe po-
 twierdzenie niecałe trzy miesiące później...

Polski. 23 lutego zjawili
 się wśród 4 tysięcy wier-
 nych górniczy spod Jaworz-
 na, wycieczka ze Słupska,
 matka uwięzionego ucznia
 ze Śląska, matka Bogdana
 Włosika. Modlono się za
 uwięzionych i pomordowa-
 nych, za Staszka Handzli-
 ka, który wrócił do wię-
 zienia odsiadywać nieza-
 służoną karę. Kazanie o
 tym, jak się nie bać, czuć
 się wolnym i niepodległym
 nie tylko w kościele, ale
 wszędzie - w domu, pracy, w
 tramwaju. Po mszy występ
 młodzieży /poezja, pieśni/
 i spotkanie z T. Szymą,
 który mówił o dwóch piel-
 grzymkach Ojca Św., na

koniec - wypowiedź
 "studenta Alka" o
 solidarności i
 wspólnotach du-
 chowych - w bloku,
 w pracy, na osie-
 dlu - gdzie ludzie
 powinni wzajemnie
 się wspierać i
 prowadzić samo-
 kształcenie - dla
 przyszłej Polski.
 --- Biskup Tokar-
 czuk, który już
 dwukrotnie odkła-
 dał swoją wizytę
 w kościele mi-
 strzejowickim,
 przybędzie tam być
 może w najbliższy
 czwartek 8 bm.

--- Kościół franciszkanów-reformatów św. Kazimierza w Krakowie przy ul. Reformackiej był miejscem 3-dniowych uroczystości religijnych związanych z 500 rocznicą śmierci tegoż świętego. Papież wezwał do modlitw za katolików na Litwie, której patronem jest św. Kazimierz.

--- Cała prasa powtórzyła za krakowską PAP informację o "Kalendarium życia Karola Wojtyły" wydanym przez "Znak" w 40 tys. egzemplarzy. Jest to ćwierć prawda, ponieważ książka jest nieosiągalna. Prace nad tym wydawnictwem rozpoczęto wnet po wyborze Jana Pawła II, po Sierpniu rzecz uzyskała nawet zgodę cenzury, ale druk wstrzymała wojna jaruzelsko-polska. Potem ze względu na wizytę papieską zezwolono na wydanie, ale tylko jako druk wewnętrzny kurii krakowskiej, bez prawa publicznego rozpowszechniania. Książka była rozprowadzana od czerwca 83, w styczniu 84 nie było po niej śladu.

--- Po wielomiesięcznej

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Zbigniew Herbert: Bajka rуска.

Postarzał się car ojczulek, postarzał. Już nawet gołąbka własnymi rękami nie mógł zadusić. Sie-dział na tronie złoty i zimny. Tylko broda mu ro-sła do podłogi i niżej.

Rządził wtedy kto inny, nie wiadomo kto. Ciekawy lud zaglądał do pałacu przez okno, ale Kriwonosow zasłonił okna szubienicami. Więc tylko wi-sielcy widzieli co nieco.

W końcu umarł car ojczulek na dobre. Dzwony biły, ale ciała nie wynoszono. Przyrósł car do tronu. Nogi tronowe pomieszały się z nogami carskimi. Ręka wrosła w poręcz. Nie można go było oderwać. A zakopać cara ze złotym tronem - żal.

dyskusji Senat AGH ostatecznie odrzucił niedemokratyczne i antysamorządowe poprawki do statutu uczelni, których wprowadzenia żąda minister. Niewiele to da, bo władza i tak może narzucać uczelniom swoje wersje statutów. Większość uznała jednak, że skoro nie można inaczej, to niech minister poprawia statut sam, a nie wyręcza się przy tym rękami członków Senatu, którzy mają pogląd nieco inny niż władza. AGH jest ostatnią w kraju uczelnią bez zatwierdzonego statutu.

Z KRAJU

--- Prasa rozpętała kampanię nienawiści i oplukiwania adwokata

Siły-Nowickiego, doradcy "S" i obrońcy jej działaczy, który odważył się w publicznym liście do Jaruzelskiego skrytykować metody prześladowania i "wymiaru sprawiedliwości" wobec działaczy opozycji.

--- Na początku marca większość baz transportowych wyczerpała swe limity paliwa i mimo pełnych zbiorników CPN musiała przestać tankować. Grozi to zakłóceniami transportu w skali całej gospodarki, a więc także zaburzeniami w produkcji przemysłowej itd. Tak wychodzimy z kryzysu?

ZE ŚWIATA

--- Na lotnisku nowojorskim celnicy zatrzymali skrzynie z nowoczesną bronią ładowane na prywatny odrzutowiec. Było tam 500 karabinów, amunicja, elektryczne pałki policyjne, sprzęt przeciwpodśluchowy, kamizelki kuloodporne, o łącznej wartości ok. miliona dolarów. Przesyłka miała przez Meksyk, Anglię i Belgię trafić do Warszawy, a nie była przeznaczona dla "S". Kto więc miał ją odebrać? Kiszczak? Siwak? Grunwald?

Z TALMUDU: Najgorsze w niewoli egipskiej było to, że nauczyliśmy się ją znosić...

/za "KOS-em" nr 43/

PLOTKI RYSEM EPOKI

Oto kolejna porcja plotek krążących po Krakowie:

--- Na UJ dziennikarstwo będzie zlikwidowane i jego funkcje przejmie krakowska filia warszawskiej Akademii Nauk Społecznych, pod kierownictwem Józefa Lipca, ostatnio rektora WSP w Rzeszowie. Pracę w redakcjach krakowskich będą mogli podejmować wyłącznie absolwenci tej filii.

--- Coraz mniej matek oddaje niechciane dzieci do domów sierot lub do adopcji. Nie na skutek nagłego przypływu uczuć macierzyńskich, ale dlatego, żeby... na kartki dziecka dostać przydział. Oto pozaplanowy efekt reglamentacji.

--- W Mistrzejowicach na II programie TV słychać kiedyś było radio "S" nawołujące do zgłaszania się do kościoła po "prawdziwe" kartki wyborcze, które będzie się wkładać do kopert zamiast kart oficjalnych. /Plotka powtarzana w kręgach partyjnych z wyraźnej inspiracji SB/

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m
mmm mmm m mmm m m m

WYD.: POŁOWE ARCHIWUM PRA-
SOWE - PAP, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 11 /49/ 12.03.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY: Rubel -
2000, Pół roku 20.000
DZIĘKUJEMY!

P R Z Y P O M I N A N Y:
Konkurs antywyborczy!
W poprzednim numerze
ogłosiliśmy konkurs na
hasło, dwuwiersz, krótką
fraszkę zniechęcające do
udziału w zapowiedzia-
nych na czerwiec wybo-
rach. Czekamy na propo-
zycje i pomysły. Najlep-
sze opublikujemy!

DNI DOKRĘCANIA ŚRUBY

31. rocznicę śmierci
Stalina komuna uczciła
masową, kilkudniową
akcją łapanek i aresz-
towań ludzi związanych
z opozycyjną działalno-
ścią. Początek wyznaczo-
no na wczesne godziny
poranne 6.00-7.00 - po-
niedziałku 5 bm. Aresz-
towania dotknęły wiele
środków: Cebea, wyższe
uczelnie, HiL, koła
związane z KIK, placówki
kulturalne, zakłady
przemysłowe. Schemat był
wszędzie podobny: za-
trzymanie i rewizja w
miejscu pracy, przetrzą-
sanie mieszkań, prze-
słuchanie. Niektóre re-
wizje były całkiem po-
bieżne /szukano ukrywa-
jących się?/, inne bar-
dzo dokładne. Rekwiro-
wano niezależne książ-
ki i prasę, nawet soli-
darnościowe pamiątki.
W wielu przypadkach

przeglądano
strychy, piwnice,
samochody. Część
osób zatrzymano
tylko na parę
godzin, innych na
pełne dwie doby,
sporo jeszcze
dłużej. Były
przypadki zwol-
nienia i ponow-
nego aresztowa-
nia. W sumie za-
trzymano w Kra-
kowie kilkaset
osób. Sygnały o
podobnej akcji
dotarły z N. Tar-
gu, Tarnowa, Poznania,
Warszawy i innych miast.
Na ulicach Krakowa pa-
trole sprawdzały doku-
menty przypadkowych osób
i spisywały /po co?/ ich
dane personalne. Wzmoco-
no akcję kontroli drogo-
wych rewidując samochody
i nakładając mandaty.
Działaniem SB i MO se-
kundował dziennik TV
racząc nas codziennie
sukcesami w ściganiu i
surowym karaniu różnych
kryminalistów i zbrodź-
ców. Chodziło najprawdo-
podobniej o uderzenie w
struktury podziemne,
zwłaszcza zaś w niezależ-
ne wydawnictwa i oświa-
tę, a przy okazji ogólne
zastraszenie wciąż nie-
pokornego społeczeństwa.

BP TOKARCZUK W MI-
STRZEJOWICACH

Do kaplicy "S" w kościele
mistrzejowickim pod we-
zwaniem Ojca Kolbego
ludzi przyszło kilka ty-
sięcy. Podobno jeszcze
nigdy tu nie było tak
wielu. Dostojnym gościem
był bp przemyski Ignacy
Tokarczuk, znany ze swo-
ich wystąpień w obronie
uciskanego społeczeństwa.
Wraz z biskupem przybyli
rolnicy z dwóch dekanat-
ów Diecezji Przemyskiej
m.in. z Jarosławia. Rol-
nicy ci w zeszłym roku
pomagali robotnikom Ślą-
ska i Nowej Huty. Biskup

przewodniczył mszy, w
trakcie której wygłosił
homilię, a po mszy refe-
rat. Z homilii: "Dzisiej-
sze czasy wymagają od
narodu programu maxi-
mum. Tylko silny duch
może przewyciężyć zło,
niewolę, pogardę i kłam-
stwo. Silny duch nie zro-
dzi się w społeczeństwie
zalkoholizowanym i zde-
generowanym. Program na
dziś, od którego trzeba
zacząć, to walka z alko-
holizmem. Rozpijali już
nasz naród zaborcy, oku-
panti, wiedząc, że najła-
twiej zawładnąć społe-
czeństwem bezwolnym i roz-
pitym. Taki był np. pro-
gram Hitlera. Dziś pa-
miętajmy o tym, że kupu-
jąc wódkę, fundujemy ZOMO
broń i pałki, które spa-
dają na nasze plecy." W
referacie biskup omówił
program cywilizacji mi-
łości, proponowany przez
Jana Pawła II. Oto jego
główne cztery punkty:
1/człowiek przed rzeczą,
2/etyka przed techniką,
3/być przed mieć,
4/miłość przed sprawie-
dliwością.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- W niektórych szko-
łach średnich rozpoczęła
się kolejna weryfikacja
nauczycieli. Głównym
kryterium nie jest oczy-
wiście poziom przygoto-
wania zawodowego, czy
postawa moralna, ale sto-
sunek do socjalizmu i
ustroju oraz orientacja w
bieżących sprawach poli-
tyki. Jak dawniej, komuna
robi wszystko, aby wycho-
wać ludzi miernych,
biernych, ale wiernych.
--- W wielu rejonach
Krakowa podczas wyświe-
tlenia filmu "Nana" na
fonie TV weszła audycja
"S", w której m.in. wzywano
do bojkotu wyborów.
--- W niedzielę 18 bm.
z okazji imienin Mar-
szałka odbędzie się na

Wawelu msza w intencji Józefa Piłsudskiego.

--- Ostatnie spotkanie z min. Żygulskim w nowohuckim centrum kultury odbyło się w tempie przyspieszonym, gdyż gość nie tylko się spóźnił, ale od razu biegł gdzieś dalej. Mimo to zdążył jednak odpowiedzieć partyjnemu działaczowi, który skarżył się, że w Krakowie "nie przechodzi" zakładanie nowych zz wśród pracowników kultury: członkowie partii są z o b o w i a z a n i do przestrzegania partyjnej dyscypliny, powinni więc wszyscy zapisać się do nowych zz.

--- Tow. Kazimierz Kuras jest etatowym przedstawicielem robotników HiL od 1956 r. Oto, co ma on dziś do powiedzenia na temat położenia klasy, z której wyrósł na partyjnego aktywistę: "Rozpuściliśmy robotników, nie chce im się pracować. I ja mam odpowiadać za nich? Za niewłaściwą politykę personalną i płacową? Ja?" A niby kto? Reagan?

Z KRAJU

--- Usunięcie krzyży ze szkół wywołało niepokoje w okolicach Garwolina /ok. 60 km od W-wy/. W kilku szkołach młodzież zorganizowała strajki okupacyjne, doszło też do manifestacji za przywróceniem krzyży. W rejon ten ściągnięto duże siły ZOMO.

--- W W-wie aresztowano literata Marka Nowakowskiego pod zarzutem skalowania ustroju w publikacjach wydawanych za granicą i w niezależnym obiegu krajowym.

--- "Szpilki" organizują ogólnopolski konkurs łgarzy. Honorową nagrodę proponujemy od razu dla Urbana.

--- 100 procent adapterów stereo oraz wzmac-

niacze 25 W Łódzka Fonica wyeksportuje do ZSRR. Ponieważ zakłady nie otrzymują stamtąd żadnych surowców ani półproduktów, można domyślać się, że kupujemy je w innych krajach za dewizy, robiąc na tym, jak zwykle w handlu z naszym wielkim bratem, kokosowy interes...

--- Mimo nieustannej krytyki Polmozbyt w dalszym ciągu sprzedaje uszkodzone samochody w trybie wolnego przetargu, gdzie osiągają one fantastyczne ceny, o wiele wyższe od oficjalnych. ZE SWIATA

--- Władze szwajcarskie ostatecznie zdecydowały, że prochy prezydenta Mosćickiego pozostaną za granicą. Prezydent oświadczył przed śmiercią, że nie chce być pochowany w Polsce dopóki rządzą w niej komuniści.

--- Siostrzenica premiera NRD Stopha wraz z rodziną poprosiła o azyl w ambasadzie RFN w Pradze czeskiej. Kilka dni trwały zakulisowe rokowania. Drugi w hierarchii prominent NRD odciął się od postępu swych krewnych gdyż zawsze twierdził, że wszyscy obywatele NRD opowiadają się za komunizmem. Ostatecznie siostrzenica powróciła do NRD, otrzymawszy zapewnienie, że wkrótce dostanie oficjalne zezwolenie na wyjazd. Podobno w innych ambasadach RFN w krajach socjalistycznych czeka na azyl jeszcze kilkudziesięciu obywateli NRD. Ostatnio ok. 100 osób przybywa dziennie z NRD do RFN. Jest to dzieśnięć razy więcej niż dotychczas, gdyż przywódcy NRD chcą udowodnić swój "liberalizm". Liczą, że w zamian dostaną wysokie pożyczki z RFN. Ponieważ jednak podań o emigrację

leży pół ml, akcja uwalniania zmęczonych socjalizmem obywateli musiałaby w tym tempie potrwać jeszcze kilkanaście lat.

--- Od wzniesienia muru berlińskiego w 1961 r. RFN wypłaciła 375 mln dolarów za obywateli NRD, którzy wyjechali na Zachód.

--- W trakcie pierwszego publicznego wystąpienia Czernienko kilka razy przerywał wypowiedź, a raz zamilkł na 20 sekund, gdyż po prostu zgubił wątek czytanego tekstu. Jak na przywódcę supermocarstwa, nawet takiego jak radzieckie, jest to przypadek raczej odosobniony. Dwaj mówcy, którzy przemawiali przed Czernienką, życzyli mu dużo zdrowia i niesłabnącej energii w przyszłej pracy.

--- Frekwencja wyborcza do Rady Najwyższej ZSRR wyniosła 99,99%, co znaczy, że na całym terytorium Związku zajmującym niemal ćwierć kuli ziemskiej tylko 1 na 10 tys. mieszkańców nie zdołał dowlec się do urny.

--- Według wiadomości z PAN-u kraje socjalistyczne przestały przyjmować uczonych z Polski na stypendia naukowe. Na szczęście są jeszcze kraje niesocjalistyczne...

OPINIA DNIA: Lepszy Cruise niż Rus.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Najsilniejszą polityczną organizacją w PRL są... bezpartyjni.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 12 /50/ 19.03.84 10 ZŁ

POTWIERDAMY: Wujek -
1000. DZIĘKUJEMY!

POLSKA WOJNA O KRZYŻE

Trwający od kilkunastu dni konflikt o krzyże w szkołach rozwija się. Przypomnijmy, że w miejscowości Miętno pod Garwolinem uczniowie - po usunięciu krzyży z klas szkoły rolniczej - zorganizowali strajk okupacyjny, a po zamknięciu szkoły przez władze - pochód protestacyjny. Następnie ok. 700 uczniów odbyło pielgrzymkę na Jasną Górę. W Częstochowie dołączyło do nich ok. 20 grup młodzieży z innych rejonów kraju. Zwołana w trybie nadzwyczajnym Rada Główna Episkopatu, z udziałem kard. Glempa, który wrócił już z Ameryki Łacińskiej, stwierdziła stanowczo, że krzyże powinny zostać tam, gdzie chcą tego ludzie i ostrzegła, że usunięcie krzyży może doprowadzić do niepokoju. W ciągu niecałych 24 godzin Rada wydała jeszcze drugie oświadczenie w tej samej sprawie, w którym pisze, że niepokojem napawa stanowisko władz zapowiadających usuwanie krzyży. Urban bowiem tymczasem też

ostro postawił sprawę zapewniając, że krzyże muszą być i będą usunięte. Nie wiadomo, czy nie jest to tylko demonstracja mająca na celu uspokojenie twardogłowych w partii, na rozpoczętej właśnie krajowej konferencji partyjnej. W kazaniu w Katedrze Warszawskiej prymas Glemp zakwestionował z kolei argumenty władzy i stwierdził, że tolerancji nie można nauczyć poprzez brak tolerancji wobec krzyży. Tak więc w wojnie o krzyże konfrontacja między Kościołem a państwem wisi na włosku. Na razie wezwano wikarego z kościoła w Garwolinie na MO, gdzie przesłuchano go "na okoliczność" bicia w dzwony podczas "dziecięcej krucjaty".

PIERWSZY EFEKT NASZEGO KONKURSU ANTYWYBORE-CZEGO!

Otrzymaliśmy już pierwszą odpowiedź na nasz apel o nadsyłanie haseł, fraszek, dowcipów itp. propagujących bojkot wyborów. Jest to hasło, które brzmi:

CHCESZ GŁODOWAĆ
IDŹ GŁOSOWAĆ!

Czekamy na dalsze!

SOCJALISTYCZNY CUD GOSPODARCZY

W banku PeKaO pełna normalizacja: takie same jak ongiś tasiecowe kolejki, ten sam zaduch, te same urzędniczki kompletnie obojętne na wszystko, te same koniki. Nawet ci sami klienci, którym 13.12.81 zablokowano konta, czyli przywłaszczono sobie oddane na przechowanie dolary. Bo bank rozpoczął już dawno całą zabawę na nowo. To znaczy wypłaca te kwoty, które na nowo ludzie wpłacają. I znalazł fraje-

rów! Bo gdzie na świecie klient przyszedłby do tego banku, który mu już raz coś zdefraudował?

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Ukonstytuowała się Krakowska Komisja Kultury niezależnej, działająca w porozumieniu z w-ską Komisją Kultury "S". Zrzesza ona działających niezależnie ludzi kultury i sztuki - literatów, plastyków itd.

--- Fatalnie rysuje się upartyjnienie na wyższych uczelniach. W Krakowie, tak zresztą jak i na Śląsku im wyższy wiek i wyższy stopień, tym partyjnych więcej. Studentów natomiast do partii należy tylko 0,2 proc., do ZSP - ok. 5 proc. Studentów partyjnych na każdej uczelni można policzyć na palcach jednej ręki. W ciągu całego 83 roku do partii wstąpiło 26 studentów.

--- Machnicki w "Gazecie Krakowskiej" wyliczył, że fiat 126p ma w naszym kraju kilkanaście różnych cen w zależności od tego, czy obywatel kupuje go oficjalnie czy prywatnie, za złotówki czy za dolary i jak sobie tę walutę przelicza. Drugie tyle cen obowiązuje w stosunkach między podmiotami gosp. uspoł. I jak tu myśleć o jakiegokolwiek reformie?

--- Stabilizację i normalizację najlepiej obrazują ostatnie olbrzymie kolejki pod stacjami benzynowymi, które tym razem ustawiły się tam na długo przed końcem kwartału.

Z KRAJU

--- W Warszawie w rocznicę Marca 68 w okolicy KC rozrzucono ulotki podpisane przez NZS. Apelowwały one do społeczeństwa o zaufanie do podziemnego ruchu oporu i wzywały, by nie dać się sfeudalizować przez reżim.

--- Po powrocie prymasa Glempa z Ameryki Płd. grupa wiernych w Ursusie podjęła na nowo głódówkę w proteście przeciwko przeniesieniu ks. Nowaka - zwolennika "S" do odległej parafii wiejskiej.

--- Z mieszkania aresztowanego pisarza Marka Nowakowskiego milicja zabrała dokumenty związane z obroną Adama Michnika, którą przygotowywała żona Nowakowskiego, będąca adwokatem.

--- Wiceminister sprawiedliwości gen. Czubiński mówił o "bardziej zintegrowanym działaniu władzy i organów" w celu zwalczania przestępczości i wykroczeń, co należy odczytywać jako zapowiedź tłumienia opozycji politycznej metodami policyjnymi. Przedsmak tego mieliśmy tydzień temu w Krakowie w trakcie masowych łapanek.

Minister generał uskarżał się szczególnie na sytuację w stolicy.

--- Z prasy: Polska wyeksportowała w ub. r. 280 tys. ton cukru za 36 mln dolarów. Podliczmy: jest to 8 kilo na statystycznego Polaka, za każde kg - prawie ćwierć dolara, to znaczy w przeliczeniu czarnorynkowym 150 zł. Zaczynamy rozumieć, dlaczego państwo nie chce nam znieść kartek na cukier.

--- Firmy polonijne są wciąż solą w oku komunistów, którzy właśnie wy-

naleźli na nie sposób: mają sprzedawać państwu połowę swoich wpływów dolarowych po kursie oficjalnym. Na nic tłumaczenia, że wpływy to nie zyski, że firmy za surowce muszą płacić dolarami prawdziwymi a nie "oficjalnymi".

--- Bywa, że druk polskich czasopism naukowych trwa tylko /!/ 5 miesięcy. Ale jego wysyłka za granicę przez Ars Polonę, przedsiębiorstwo państwowe, które ma monopol na eksport myśli naukowej, trwa potem od sześciu miesięcy do roku.

--- W zakładzie telewizyjnego sprzętu profesjonalnego w W-wie zdolny inżynier zarabia 10-12 tys. zł miesięcznie, a tokarz lub frezer 20-30 tys.

--- 3 procent rocznego zapotrzebowania Polski na podstawowe artykuły żywnościowe dociera do nas w formie paczek z Zachodu.

--- Rosną nasze długi. Dzięki temu PRL osiągnęła nowy rekord: jej zadłużenie za granicą w stosunku do wartości eksportu jest najwyższe w świecie.

ZE ŚWIATA

--- 19-tu znanych węgierskich dziennikarzy pisarzy i filozofów, a więc grupa spora, jak na ten kraj, przyłączyło się do wspólnego apelu działaczy "S" oraz czechosłowackiej Karty 77 o uwolnienie więźniów politycznych i przestrzeganie praw człowieka w krajach socjalistycznych. Intellektualiści węgierscy wyrażają również w swym oświadczeniu sympatię dla ruchu 77 i "S". Natomiast oficjalna propaganda krajów soc. robi

nadal z "S" i Polski wroga nr 1, co już daje się odczuć w kontaktach z niektórymi mieszkańcami np. Pragi, zachowujących wyraźną rezerwę wobec przybyszów z Polski. Na szczęście są to raczej wyjątki...

--- Rząd NRD zaczął wznosić drugi mur berliński za pierwszym murem, który dzieli miasto od prawie ćwierćwiecza. Nowy mur, podobnie jak stary, ma wysokość 4 metrów.

--- W Afganistanie przedłużono z 3 do 4 lat obowiązkową służbę wojskową w związku z nieślabnącą aktywnością powstańców afgańskich, której nie udaje się zlikwidować ani ograniczyć.

--- Antonow - Bułgar zamieszany w spisek na życie Papieża, powrócił do więzienia z aresztu domowego, gdzie przez jakiś czas przebywał z uwagi na zły stan zdrowia.

--- Propaganda komunistyczna chce ukryć wojskowy charakter dyktatury PRL. Dlatego np. w Moskwie o Jaruzelskim nigdy oficjalnie nie mówi się jako o generału, ale zawsze jako o I sekretarzu lub premierze.

--- Kryzys energetyczny w Rumunii doprowadza do dziwacznych sytuacji. Np. w handlu dostępne są żarówki wyłącznie 40-watowe lub słabsze, żeby zmusić ludność do oszczędzania prądu. Z tego samego powodu w szkołach wprowadza się lekcje w niedzielę, żeby wykorzystać światło dzienne przez 7 dni w tygodniu.

WIARYGODNOŚĆ DZIS: Władza bez godności - naród bez wiary we władzę.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - PRASOWE ARCHIWUM
 POŁOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NR 13 /51/ 26.03.84 10 ZŁ

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

POLSKA WALKA O KRZYŻE TRWA

Protestujący przypominają, że we wrześniu ub. r. Kiszczak publicznie obiecał, że krzyży nie będzie się usuwać. Prawie 10 tys. uczniów szkół warszawskich podpisało petycję domagającą się pozostawienia krzyży w klasach. Grupa uczniów zapowiedziała, że zwróci się do Papieża, który tymczasem udzielił swego oficjalnego poparcia w tej sprawie dla stanowiska Episkopatu. Symbole religijne i obrazki święte zaczynają się ostatnio pojawiać coraz częściej w miejscach pracy, m.in. w krakowskich tramwajach, w szafkach robotników HiL itd.

POTWIERDZAMY: Sekretarz
 2000. DZIĘKUJEMY!

TYLKO DURNY -
 IDZIE DO URNY

- oto jedno z haseł, które otrzymaliśmy po ogłoszeniu naszego konkursu antywyborczego. Inne hasła:

NIE IDZIESZ -

NIE KŁAMIESZ

GDY KAŻDY GŁOSUJE

"JAK TRZEBA"

TO NIE MA W POLSCE

CHLEBA.

Nasz konkurs antywyborczy trwa - czekamy także na twój udział!

MSZA BEZ KSIĘDZA

Na czas tradycyjnej czwartkowej mszy św. - kościół w Mistrzejowicach zamienił się w katakumbę. Przy wygaszonych światłach /paliły się tylko świece/ odbywała się niezwykła liturgia - bez udziału kapłana. Teksty modlitw i lekcji czytali kolejno zwykli ludzie - młodzi, starzy, robotnicy, dziewczęta. Zamiast komunii - dzielenie się chlebem leżącym na ołtarzu. "Tak modlą się nasi bracia w krajach, gdzie zabroniona jest religia, gdzie nie ma księży, a ci, którzy uprawiają zakazaną działalność są prześladowani, więzieni, wysy-

łani do łagrów i na wygnanie". Tak modlą się nasi bracia w Związku Radzieckim, na Litwie i Ukrainie, w Czechosłowacji i in. krajach obozu komunistycznego. Kto uczestniczył w tej "mszy" doznał wstrząsu, pojmując tragedię i niewolę społeczeństw pozbawionych elementarnych praw ludzkich. Ich tęsknotę i beznadzieję. I musiał zatrwożyć się o własną przyszłość. Świadczyła o tym niesamowitość ciszy, jaka zapadła w chwili, kiedy nie mogło być Podniesienia. Homilię i zwyczajowy wykład zastąpiły fragmenty listów, wspomnień, tekstów związanych z prześladowaniem religii w krajach socjalistycznych. Od procesu moskiewskiego w 1923 roku, poprzez wspomnienia ks. Bukowińskiego z Kazachstanu - po ostatnie słowa Jana Pawła II z okazji 500-lecia śmierci św. Kazimierza - patrona Litwy.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- W niedzielę 18 bm. w Katedrze Wawelskiej odprawiono mszę św. za Marszałków Polski - Józefa Piłsudskiego i Edwarda Rydza Smigłego. Następnie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów u trumny Piłsudskiego

zebrało się wielu ludzi, wśród nich legionści, żołnierze AK, harcerze. Z przemówienia: Przez wiele lat szargano pamięć obu Marszałków, usiłując splugawić ich życie, idee i dzieła; i dzisiaj przemocą i kłamstwem plugawi się i oczernia najczystsze idee i szlachetne intencje.

--- Warto odnotować nową wystawę świetnych fotogramów Anny Bohdziewicz w kościele mistrzejowskim "Droga krzyżowa". Samotny w swej tragedii Chrystus - na tle współczesnych ludzi i zdarzeń. Każda stacja zawiera cytaty z wystąpień Ojca św. odnoszące się do polskiej drogi krzyżowej, do umęczonego narodu.

--- Kościół mistrzejowski odwiedzili znani artyści - Danuta Rinn, Jan Pietrzak i Piotr Fronczewski, którzy obiecali zjawić się tu znowu z odpowiednim programem.

--- Międzynarodowy dziennik "International Herald Tribune" podał informację o zatrzymaniu przez SB grupy pracowników naukowych UJ podczas ostatniej akcji "sił porządku i bezpieczeństwa" przeprowadzonej przeciw podziemiu m.in. w Krakowie.

--- W związku ze zbliżającymi się wyborami rektorów na wyższych uczelniach studenci lansują hasło: głosuj teraz - nie głosuj potem. Chodzi o wzięcie udziału w wyborze władz akademickich, gdzie istnieje szansa na przeformowanie uczciwych ludzi, a potem o bojkot "wyborów" do rad narodowych.

--- Wszyscyśmy równi, ale rosną nam coraz to nowe zastępy równiejszych: w kiosku spożywczym dla pracowników administracyjnych HiL można bez kartek kupić masło.

--- Na uroczystej sesji DRN Śródmieście i PRON zainaugurowano obchody 40-lecia PRL przemówieniem S. Warmuza, który usiłował tłumaczyć zebrany, co Polacy zawdzięczają PPR, PZPR, PRL i PKWN. Wszystko to niezwykle pasowało do nazwy miejsc, gdzie rzecz się działa: teatru Bagatela. Kolejną taką imprezę widzielibyśmy raczej w cyrku.

--- W związku z rocznicą Insurekcji Kościuszkowskiej "Gazeta Krakowska" w 8-stronowym wydaniu poświęciła 3 i pół strony Kościuszcze, bitwie pod Racławicami itp. W tej powodzi tekstów zabrakło jednak informacji z kim to właściwie walczył Naczelnik. Mowa jest głównie o jakimś "nieprzyjacielu", czasem wymienia się "carskie siły", a tylko raz cenzura puściła "carsko-rosyjskich okupantów". "Moskal" nie istnieje w naszej propagandzie, nawet w odniesieniu do historii sprzed 190 lat.

--- Prawdziwa ekstrema dopiero nam rośnie.

Oto wyliczanka z pewnego przedszkola. Nie ma mię-sa na kot-le-ty, pod-pa-li-my ko-mi-tety, raz dwa trzy, po za-pał-ki i-dziesz ty!

Z KRAJU

--- Po powrocie z Ameryki południowej kard. Glemp spotkał się z delegacją parafian z Ursusa i podtrzymał swą decyzję o przeniesieniu ks. Nowaka do wiejskiej parafii. Głódówka protestacyjna przeciwko tej decyzji została po paru dniach przerwana.

--- Krajowa Konferencja PZPR pokazała, że partia znajduje się pod kuratelą wojska i nie widać alternatywy dla władzy generała. Obrady były pokazem jedności, poparcia dla oficjalnej linii i lojalności wobec ZSRR. Nic w tym dziwnego, gdyż w Konferencji uczestniczyło o 127 delegatów mniej niż w IX Zjeździe, a 67 spośród nich zostało z PZPR wydalonych. Przyjęto wreszcie deklarację "O co walczymy - dokąd zmierzamy", w której jednak trudno doszukać się konkretnych odpowiedzi na te 2 podstawowe pytania. Jedno tylko zdanie, zaskakująco prawdziwe, warto odnotować z przemówienia wodza: "33 miesiące temu powiedzieliśmy sobie, że jaka będzie partia, taką będzie Polska". Niestety...

--- Jaroszewicz w oświadczeniu przekazanym dziennikarzom zachodnim zaprotestował przeciwko robieniu z niego kozła ofiarnego odpowiedzialnego za kryzys gospodarki polskiej. Twierdzi mianowicie, że np. Jaruzelski też brał udział w podejmowaniu decyzji gospodarczych, które w efek-

cie doprowadziły do powszechnych braków i ogromnego zadłużenia kraju.

--- Londyński "Times" oszacował spadek stopy życiowej Polaków od 13.12.81 na 30% i przewiduje, że może się on w tym roku pogłębić o 10-20%.

--- Z osiągnięć nowomowy: jedna z gazet wydrukowała nagłówek "W produkcji żywnościowej osiągnięto spadek".

ZE ŚWIATA

--- Lech Wałęsa otrzymał kolejny doktorat h.c. - tym razem Uniwersytetu Paryskiego.

--- W Czechosłowacji rozpoczęto rozmieszczanie militarnych rakiet ZSRR.

--- Trzech Polaków wieku od 20 do 25 lat uciekło na statku "Inowrocław" do Anglii, gdzie poprosili o azyl. Pięciodniową podróż odbyli we wnętrzu kontenera.

--- Siedmiu czechosłowackich turystów poprosiło o azyl w Stambule, w Turcji, po zejściu z pokładu radzieckiego statku turystycznego.

--- Prasa radziecka znów zaczyna wzywać, żeby dzieci część lekcji przepracowywały w warsztatach produkcyjnych szkoły. Pomysł wychowania człowieka socjalizmu przez pracę co jakiś czas odbija się ideologiczną czkawką we wszystkich państwach komunistycznych. Na szczęście nie wszędzie prowadzi do tak przerażających konsekwencji jak w Kambodży.

PRZYKAZANIE DLA PARTYJNEGO: Nie czyn draństwa w imieniu państwa. /za "Niepodległością"/

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 14 /52/ 2.04.84 10 ZŁ

DURNY - DO URNY!

Tę, jeszcze bardziej skróconą wersję hasła opublikowanego tydzień temu, otrzymaliśmy od MM. A oto inne plony naszego konkursu antywyborczego:

ODDASZ W WYBORACH GŁOS
WYBRANI DADZĄ CI W NOS

SAMI RZĄDZICIE -
SAMI SIĘ WYBIERAJCIE

CHCESZ ŻYĆ POD KNUTEM
I W NĘDZY
TO DO URNY IDŹ
CZYM PRĘDZEJ!

Czekamy na dalsze propozycje!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- W kościele mistrzejowickim gościł ostatnio Wiktor Woroszyński, znany poeta warszawski, odważny obrońca idei wolności i solidarności. Woroszyński był m.in. uczestnikiem Kongresu Kultury w 1981 r., internowanym, autorem głośnego listu do władz w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka.

Z KRAJU

--- "Nie ma miejsca dla Ciebie Chryste w naszej szkole" - taki napis widnieje na ołtarzu kościoła w Garwolinie obok 5 krzyży zdjętych ze ścian szkoły rolniczej w Mięt-nem. W szkole podjęto naukę, ale wielu uczniów ją

bojkotuje. Niektórzy będą próbowali przenieść się do innych szkół, bo dyrektor zabronił wstępu tym, którzy sami /lub których rodzice/ nie podpisali pisemnej zgody na zdjęcie krzyży. --- Władze usunęły krzyże oraz portrety Papieża ze szkół w miejscowości Dębe pod Warszawą. Podjęły też nieuda-

ną próbę usunięcia krzyży ze szkoły w Czerwicu k/Wrocławia.

--- Biskup siedlecki Jan Mazur na zakończenie mszy w kościele Przemienienia Pańskiego w Garwolinie rozpoczął post o chlebie i wodzie przeciwko usuwaniu krzyży ze szkół. Jest to bezprecedensowa forma protestu ze strony tak wysokiego przedstawiciela hierarchii kościelnej.

--- Ksiądz Mieczysław Nowak w kazaniu wygłoszonym w swej nowej parafii wiejskiej w Łękach Górnych wezwał Polaków do obrony krzyży jako symbolu ich wiary.

--- Katowicki biskup Bednorz w asyście 2 innych biskupów odbył krótką modlitwę pod murem kopalni "Wujek" gdzie w grudniu 1981 zginęli strajkujący górnicy.

--- Jan Paweł II przesłał ks. Jerzemu Popiełuszce różaniec wraz z osobistym błogosławieństwem.

--- Wałęsa otrzymał tytuł honorowego Paulina od zakonu w Częstochowie za głęboką religijność i zasługi dla kultu Pani Jasnogórskiej. Wyróżnienie to otrzymała również jego

żona Danuta i opiekun duchowy Wałęsy ks. Janowski. Wałęsa nie pojechał jednak do Częstochowy, obawiając się, że może to wyglądać na demonstrację polityczną z jego strony, gdyż równocześnie miała tam przybyć doroczna pielgrzymka Gdańszczan.

--- TKK "S" zaapelowała o zorganizowanie w dn. 1 maja niezależnych manifestacji pod hasłem żądań o uwolnienie więźniów politycznych.

--- Wg oficjalnych danych liczba więźniów politycznych w Polsce wzrosła w ciągu marca z 310 do 427 osób. Tych 110 nowych więźniów to plon dużej fali działań sił bezpieczeństwa i milicji skierowanych przeciwko niezależnym wydawnictwom.

--- Warszawska Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie w sprawie napadu bojówki SB na kościół św. Marcina w W-wie w dniu 3 maja ub. roku, gdzie m.in. pobito Barbarę Sadowską, matkę Grzegorza Przemyka. Umorzenie nastąpiło - jak zwykle gdy sprawcą przestępstwa są "siły porządku" - "z braku dowodów".

--- Nastąpił rozłam wśród "katolików dekonacyjnych". Z kierownictwa Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, stowarzyszenia afiliowanego przy PRON-ie - wymalowano posła Janusza Zabłockiego. Równocześnie zawieszono go w prawach członka Związku. Rzeczą nastąpiła wkrótce po wizycie, jaką Zabłocki złożył Prymasowi. Nie wiadomo jednak czy fakty te mają jakiś związek ze sobą.

--- Nowe /nowe!/ zz

zostały zawieszone w Rafinerii Gdańskiej. Powód: poparły projekt wcześniejszego odpracowania soboty roboczej przez pracowników zakładu. Projekt uzgodniony był z dyrekcją. Mimo odgórných nacisków nie odwołały wolnego, odpracowanego już dnia. Jak widać socjalizm nie znosi samodzielności. Nawet we własnych szeregach.

--- Kto wie, czy jedną z ofiar "normalizacji" w Polsce nie padnie muzyka młodzieżowa. W kręgach partyjnego betonu już zaczyna się przebąkiwać o konieczności powrotu do "socjalistycznych" treści i tradycji w rozrywce, zwłaszcza dla młodego pokolenia.

--- Tylko jeden delegat i tylko jeden raz wstrzymał się od głosu na krajowej konferencji delegatów PZPR. Poza tym wszyscy byli jak za dawnych dobrych czasów przerażająco jednomyślni.

--- Nareszcie odbiliśmy się od dna, stabilizujemy się, zaczynamy pełzać do przodu, a tu nagle rzeczywistość skręczy i to nawet w oficjalnych statystykach. Oto okazuje się np. że w Polsce maleje liczba wyrobów wysokiej jakości. Na koniec 1983 r. wyrobów ze znakiem "Q" było mniej o 15%, a ze znakiem "I" o 6% niż rok wcześniej.

--- Dwa lata temu Huta Zawiercie opracowała technologię stali na lemieszce do pługów, które by nie pękały przy orce. Jak wykazały następne 2 lata praktyki rolniczej, lemieszce z Zawiercia już nie pękają, ale za to

ścierają się niezwykle szybko. Przystąpiono więc do dalszych prac, aby usunąć i ten mankament. Prawdopodobnie za dwa lata dostaniemy lemieszce niekłamliwie i trudno ścieralne ale za to np. zwijające się w trąbkę. Ciekawe, że są na świecie kraje, które problem lemieszki pokonały już tysiąc lat temu. Starsi powiadają, że do ich grona należała kiedyś Najjaśniejsza nasza Rzeczpospolita.

--- Budżet nauki polskiej na 84 r. przewiduje wydanie na wszystkie kierunki badań i na wszystkie placówki naukowe 64 mld zł, tj. 1,2% dochodu narodowego. Jest to dwukrotnie mniej niż w innych krajach socjalistycznych.

ZE ŚWIATA

--- Poczta watykańska uczciła 500-lecie śmierci św. Kazimierza - patrona Litwy i Polski - wydaniem specjalnego znaczka.

--- Partyzanci afgańscy w serii ataków zniszczyli ostatnio 60 cystern jądowych do ich kraju z ZSRR. Wywołało to w Kabulu największy od czasu interwencji radzieckiej brak paliwa. Wiele pojazdów i śmigłowców wojskowych zostało unieruchomionych. Ruch kołowy zmniejszył się o 75 procent.

--- W Afganistanie obniżono wiek poboru do 16 lat, aby wzmocnić siły wojskowe potrzebne do walki z partyzantami.

--- Oficjalny organ Czechosłowackiej Partii Komunistycznej zaatakował gwałtownie Jana Pawła II nazywając go m.in. najbardziej reakcyjnym papieżem

XX wieku.

--- W Rumunii usunięto dwóch kolejnych ministrów - rolnictwa i energetyki. Związane to jest z chronicznym brakiem żywności i kryzysem energetycznym. W tym roku usunięto lub przesunięto już 3 ministrów i 21 wiceministrów. Jak dowodzi przykład naszego kraju, nie należy sądzić, by prezydent Ceausescu zmieniając personel na górze osiągnął jakkolwiek poprawę na dole.

--- Wzrasta rola działek przyzagrodowych w bilansie żywnościowym ZSRR. Choć w prywatnym użytkowaniu ludności znajduje się ok. 2,7% gruntów ornych i 1,7% łąk, to jednak z indywidualnych gospodarstw pochodzi przeszło połowa produkcji ziemniaków, 1/3 warzyw, mięsa i mleka oraz jaj.

--- Sytuacja gospodarcza ZSRR wydaje się pogarszać, czego dowodem jest zachęcanie przez dziennik Izwiestia obywateli ZSRR do ofiarowywania pieniędzy i biżuterii m.in. na 5-letni państwowy program żywnościowy. Tego typu apele były na porządku dziennym w czasie II wojny światowej, jednakże jest to niezwykle w czasach pokoju. Prasa radziecka nie przestaje nawoływać do wykonywania planów i zwiększania produkcji.

Z HISTORII: W osławionej sanacyjnej Berezie Kartuskiej w latach 1931 - 1936 siedziały w sumie 343 osoby. Najdłuższy pobyt nie mógł przekroczyć 3 miesięcy.

POWIADAJA, ŻE... lepszy Pershing w zagrodzie niż przyjaciel na wschodzie.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 15 /53/ 9.04.84 10 ZŁ

PAMIĘTAJ: 17 CZERWCA DNIEM
 BOJKOTU WYBORÓW!

W ramach konkursu na hasło
 antywyborcze otrzymaliśmy:
 jeszcze jedną wersję ogłoszo-
 nego już wcześniej dwuwier-
 sza: POLAKU, NIE BĄDŹ DURNY
 - NIE PCHAJ SIĘ DO URNY!
 --- oraz hasła: KOGO ŻADŁO
 STRACHU KAŚA, TEN DO URNY
 IDZIE W PŁASACH
 --- NIE BĄDŹ WSPÓLNIKIEM
 PARTII I SB!

Czekamy na dalsze dwuwier-
 sze, fraszki, apele itp. wzy-
 wające do bojkotu wyborów.
 Najciekawsze opublikujemy!

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
 Z REGIONU

--- Nie do wiary, a jednak:
 w "Gazecie Krakowskiej" po-
 jawiło się ogłoszenie o po-
 szukiwaniu pracowników
 przez... Wojewódzki Urząd
 Spraw Wewnętrznych! Po-
 trzebni są tam ludzie z wy-
 ższym wykształceniem, młodzi,
 o nieskazitelnej reputacji.
 Czyżby uwiad starczy groził
 nie tylko partii, przewod-
 niej sile narodu, ale i jej
 głównej podporze - Służbie
 Bezpieczeństwa?

--- Niepewna sytuacja go-
 spodarcza, niejasne a dra-
 końskie przepisy podatkowe,
 zwłaszcza co do podatku wy-
 równawczego spowodowały, że
 rolnicy przestają uprawiać
 warzywa i owoce. Z roku na
 rok zaznacza się coraz wy-
 raźniejszy regres w krakow-
 skich sadach i szklarniach.

NIECH KRZYŻ BĘDZIE ZNAKIEM ZGODY I MIŁOŚCI

... głosi komunikat 199 Konferencji Epi-
 skopatu Polski, podkreślając równocześnie, że
 krzyż był w Polsce symbolem tożsamości naro-
 dowej, zarówno w czasach wolności, jak i w
 latach okupacji. Biskupi zaapelowali do
 wiernych, aby modlili się o pozostawienie
 krzyży wszędzie tam, gdzie chcą tego ludzie.
 Episkopat dał też do zrozumienia, że Kościół
 w tej sprawie nie jest skłonny iść na ustęp-
 stwa.

Tymczasem dwóch nauczycieli szkoły w
 Miętne zostało usuniętych z pracy za soli-
 daryzowanie się z protestującą młodzieżą.
 Inne szkoły w okolicy otrzymały zakaz
 przyjmowania uczniów, którzy zostali usu-
 nięci ze szkoły w Miętne. Uczniowie ci za-
 apelowali do swych rówieśników w Polsce i na
 całym świecie o poparcie ich protestu prze-
 ciw usuwaniu krzyży. Apel ten został odczy-
 tany w kościele w Garwolinie w obecności
 dwóch tysięcy młodzieży.

Biskup Mazur poszcząwszy na znak protestu
 przekazał równocześnie uczniom błogosła-
 wienstwo od Papieża. Ks. Jan Gomółka z diece-
 zji siedleckiej solidaryzując się z młodzieżą
 w Miętne i swoim biskupem również rozpo-
 czął protestacyjny post o chlebie i wodzie.
 Warszawskie Radio "S" swoją ostatnią audycję
 poświęciło obronie krzyży.

Wałęsa złożył zdecydowane w tonie oświad-
 czenie, stwierdzając, że "S" użyje wszelkich
 środków będących w jej dyspozycji celem znie-
 sienia zakazu wywieszania krzyży w szko-
 łach. Powiedział, że "S" nie pójdzie tu na
 żadne ustępstwa, gdyż jest to sprawa naszych
 dzieci i naszych sumień. Cierpliwość społe-
 czeństwa i gotowość do ustępstw i kompromi-
 sów w tej sprawie wyczerpała się. Zwłaszcza,
 że władze uderzają w najsłabszych, to znaczy
 w uczniów, nie mają jednak odwagi, by zdejmować
 krzyże w zakładach przemysłowych.

Z KRAJU

---105 członków
 polskiej sekcji Pen-
 Klubu i rozwiązanego
 ZLP podpisało list
 skierowany do Prezy-
 dium Rady Ministrów,
 w którym wraza naj-
 głębsze zaniepokoje-
 nie aresztowaniem
 pisarza Marka Nowa-
 kowskiego i żąda je-
 go niezwłocznego
 zwolnienia. Wśród
 autorów listu są
 m.in.: Stanisław Bal-
 bus, Marian Brandys,
 Stefan Bratkowski,

Andrzej Braun, Andrzej
 Drawicz, Jerzy Ficowski,
 Kornel Filipowicz, Zbi-
 gniew Herbert, Andrzej
 Kijowski, Anka Kowal-
 ska, Ewa Lipska, Tomasz
 Łubieński, Artur Mię-
 dzyrzecki, Seweryn
 Pollak, Leszek Prorok,
 Natalia Rolleczek, Bar-
 bara Sadowska, Marek
 Skwarnicki, Julian Stryj-
 kowski, Jacek Stwora,
 Jerzy Surdykowski, Ewa
 Szumańska, Marian Ter-
 lecki, Kazimierz Tra-
 ciewicz, Jerzy Turowicz,

Piotr Wierzbicki, Wiktor Woroszyński, Marta Wyka, Jerzy Zagórski, Juliusz Żuławski. - Nie da się ukryć, że jest to sama czołówka intelektualna kraju.

--- W dalszym ciągu nie ma żadnych oznak, aby nasz pracowity i niezwykle - gdy trzeba - sprawny Sejm zdołał na najbliższym posiedzeniu uporać się z ustawą o fundacjach, co otworzyłoby drogę do powołania kościelnej fundacji dla rolników indywidualnych.

--- Wiemy już dlaczego nie pozwolono przed 1.IV br. brać paliwa do kanistrów, dlaczego działały tylko nieliczne dystrybutory na stacjach CPN, dlaczego cysterny "nie nadały" z dowozem benzyny itd. Bo nasz czołowy spekulant - państwo socjalistyczne chciało jak najmniej sprzedać po starych cenach i jak najmniej "stracić" przed nagłą podwyżką cen paliwa.

A że przy okazji tu i ówdzie w zakładach przemysłowych stawała produkcja, bo brak benzyny dotknął również sektor społeczny? Cóż, nie takie ofiary ponosiło państwo w imię "interesu ogólnonarodowego".

--- Szereg złożonych ostatnio wypowiedzi oraz oświadczeń oficjalnych różnych władz, publikacje w tygodnikach prorządowych itp. nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że wchodzimy w neostalinowski etap polityki kulturalnej. Wiadomo już np., że z planów wydawniczych usunie się książki niemiłe władzom przez władze autorów.

--- Niedawny szacunek TKK "S" mówi o 600 nie-

zależnych tytułach prawnych, które ukazują się w podziemiu.

--- W skali ogólnopolskiej zmalało w 83 r. zatrudnienie naukowców. Liczba uczelnianych instytutów zmniejszyła się o 10%. Także zmniejszyła się o 3,2 % liczba profesorów i docentów. Zanotowano natomiast wzrost nadanych tytułów naukowych o 187%. Maszynka do wytwarzania osób utytułowanych pracuje więc znakomicie. Najłatwiej bowiem o złego profesora.

ZE ŚWIATA

--- Ulotki "Solidarności Walczącej" z Wrocławia, wydrukowane po rosyjsku i ukraińsku znalazły się na terenie... ZSRR! Ulotki wzywają do zorganizowania masowego ruchu robotników w Europie wschodniej dla przeciwstawienia się władzy komunistów.

--- Czarna księga zapisów krakowskiej cenzury oparta na materiałach wywiezionych za granicę przez Tomasza Strzyżewskiego w 79 r. została wydana w języku angielskim w USA.

--- W Czechosłowacji trwa nagonka na religię. Tygodnik dla młodzieży "Smena" określa ludzi wierzących jako zdrajców i anarchistów.

--- Zdrowie co piątej osoby w Czechosłowacji jest zagrożone na skutek zatrucia powietrza przez przemysł - stwierdza oficjalnie, ale tajne sprawozdanie naukowców, którego egzemplarz uyskało i opublikowało ugrupowanie niezależne Karta 77.

HASŁO DNIA: Polska krajem zwijającym się...

/za "Niepodległością"/

TYLKO CICHOO

Materiały z Krajowej Konferencji PZPR przypominały mi dwie rzeczy: po pierwsze zdanie tow. Barcikowskiego sprzed roku, że "nasz partyjny pociąg ruszył z miejsca", po drugie - stary dowcip:

W wagonie siedzą Lenin, Stalin i Breżniew. Czeka na odjazd, ale pociąg nie rusza. Więc Lenin otwiera okno i płomiennie przemawia. Bez skutku. Z kolei Stalin wychyla się, strzela z nagana do maszynisty, ale też bez efektu. Wtedy Breżniew zasuwa firanki i mówi: no, widzicie i już jedziemy... Metaforyka kolei żelaznych, będąca jak sam marksizm, reliktem "wieku pary" zawsze fascynowała partyjnych. A to pędził "parowóz dziejów", a to "chwała jej maszynistom", to znów tow. Albin robił za bagażowego. Ale cała para szła w gwizdek, recytowano "stoi na stacji egzekutywa" a Grechuta śpiewał na Festiwalu Piosenki Prawdziwej:

"Zaś kiedy wyszli z wagonów,
to nagle
w zdumieniu
usiedli.
Ktoś spytał:
Więc gdzie my
jesteśmy?
Usłyszał:
Na razie tu,
gdzie wsiedli.
Tylko cicho...
tylko cicho...
tylko cicho...

Być może pociąg tow. B. rok temu istotnie ruszył z miejsca. Dziś jednak widać, że jedzie niestety po tym samym, starym i ślepym torze.

Wasz
Krakowiaczek
CIA

PISMO NIEZALEŻNE

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
mm mm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mm mm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m

```

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 16 /54/ 16.04.84 20 ZŁ

17 CZERWCA - BOJKOTUJEMY!

Z okazji podwójnego nume-
ru "MP" - podwójna porcja
nadsyłanych nam haseł anty-
wyborczych:

TYLKO UMYŚŁOWO CHORY
MASZERUJE NA WYBORY.

NIE POTRZEBNA CI KABINA
- Z URNY ZRÓB URYNAŁ.

TEN KTO WOLNEJ POLSKI CHCE
TEN WYBOROM MÓWI: NIE!

DO WYBORÓW ŻWAWO KROCZ
- ZAMIAST GŁOSU ODDAJ
MOCZ.

NA URBANA ZAGŁOSUJESZ -
RZĄD SIĘ NAŻRE, TY GŁODUJESZ

DO WYBORÓW PRZYSTĄPIMY,
GDY WAŁĘSĘ WYSTAWIMY.

CHCESZ UNIKNAĆ ZNIEWOLENIA
NIE WRZUCIĆ DO URNY SUMIENIA!

To ostatecznie odpisaliśmy z pi-
sma "Solidarność Grzegórzec-
ka". Czekamy na dalsze hasła!

AKCJA "KOLEDA"

Za "Tygodnikiem Powszechnym"
cytujemy wyjątek z wywiadu
szefa stołecznego Urzędu
Spraw Wewnętrznych płk. Kłó-
sowskiego dla "Życia Warsza-
wy": "Wydałem rozkaz, aby do
końca kwietnia dzielnicowi
złożyli wizyty we wszystkich
mieszkaniach w rejonie swo-
jego działania.../przyjdą się/
przedstawić, porozmawiać, je-
śli trzeba poradzić, słowem
poznać się wzajemnie". A więc
po świeckich ślubach i
"chrztach" przyszła kolej na
kolędę. Radzimy jednak pp.
pułkownikom przeprowadzić
odpowiednie rozpoznanie

ZAMIAST ŻYCZEŃ WIELKANOCNYCH...

... naszym Czytelnikom i Przyjaciołom, Sym-
patkom, a także tradycyjnie, tym, którzy
przeglądają nas służbowo, dedykujemy tym
razem fragment prozy czysto naukowej, le-
galnej, bo nie zakwestionowanej przez cen-
zurę stanu wojennego, a opublikowanej
w nr 3-4 "Studiów Socjologicznych" z roku
1982. Jest to zakończenie artykułu profe-
sora UJ Piotra Sztompki pt. "Dynamika ru-
chu odnowy w świetle teorii zachowania
społecznego":

"... na dłuższą metę zwycięstwo ruchu odno-
wy wydaje mi się nieuniknione. Stoją bo-
wiem za nim dwie bardzo mocne racje histo-
ryczne: po pierwsze, ruch ten reprezentuje
dążenia i interesy najbardziej postępowych
grup społecznych, tych, które zawsze w hi-
storii były nośnikami postępu społecznego,
a w szczególności klasy robotniczej, po
drugie, walczy o realizację systemu warto-
ści zgodnego z najszczytniejszymi ideałami
humanizmu, także humanizmu socjalistycz-
nego. Jeżeli ktoś zechce zaprotestować, że
predykcja taka nie wynika logicznie z wy-
korzystanej w tym artykule teorii zacho-
wania zbiorowego, niech to traktuje po
prostu jako wyznanie nadziei." Dodajmy:
niech ta nadzieja towarzyszy nam wszystkim
nie tylko w dniu Pańskiego Zmartwychwsta-
nia, ale też podczas naszego antykomuni-
stycznego 1 Maja, naszego polskiego święta
3-majowego i - zawsze.

przy pomocy mini-
strantów, w tym
przypadku najlepiej
młodych ORMÓW-
ców lub członków ZSMP,
bo nie wiadomo czy i
jak tacy wielkanocni
kolednicy będą przy-
jęci przez rozpyty-
wany element. Nie
mamy też złudzeń, że
nasza Mogilska idąc
w ślady swej góry
będzie chciała przy-
najmniej niektóre
mieszkania krakow-
skie w podobny spo-
sób przepatrzyć i
przeniuchać.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Mistrzejowice.
Tradycyjne spotkanie
czwartkowe poświęco-
no nienarodzonemu
dzieciom. W okresie
powojennym w Polsce

zniszczono w łonie
matek 20 mln istnień,
80 tys. rocznie, 2.200
dziennie. Mówił o tym
dr inż. Zięba współ-
założyciel krucjaty
Modlitwy za Nienaro-
dzone Dzieci. W czasie
mszy wspomniano tak-
że o rocznicy wymor-
dowania tysięcy pol-
skich oficerów w la-
sku katyńskim, którą
obchodzić się zwykło
5 kwietnia /warto o
tym wspomnieć w ofi-
cjalnym "miesiącu
pamięci narodowej"/.
Świece wotywnie sta-
wiały tym razem
dzieci ze szkoły nr
81, Mostostal i służba
zdrowia HiL.

--- Wśród kilkunastu
honorowych nagród "S"
przyznanych przez
Komitet Kultury Nie-
zależnej za rok 1983

znalazł się zespół niezależnego pisma literackiego "Arka" z Krakowa. Nagrody te przyznawane są za utrwalanie niezależności polskiej kultury twórcom i organizatorom życia artystycznego, zarówno działającym otwarcie jak i anonimowo, w ramach instytucji oficjalnych lub funkcjonujących niezależnie po za zasięgiem cenzury. Serdecznie gratulujemy!

--- Kierownictwo TGR Elektromontaż II znalazło się w poważnym kłopotcie, kiedy władze przysłały 5 odznaczeń państwowych z zastrzeżeniem, że mogą one zawisnąć jedynie na pierśsiach członków wronich zw. zawodowych. Na cały oddział liczący ok. 90 pracowników doszukano się tylko 3 takich osobników. Niestety więc 2 odznaczenia trzeba było wywrotować.

--- Zaczęło się od stu procentowego wzmocnienia obstawy portierni. Potem wprowadzono całodobowe pikiety pilnujących pięknych afiszy, co nie zapobiegło jednak pojawieniu się tu i ówdzie kotwic "S". Następnie bufet zakładowy zawalono pasztetówką i pozakartkowym masłem /nietety lokal zamknięto dla zwykłych ludzi już od 10.00/. Szczytem wszystkiego było jednak zawieszenie w WC rolki papieru toaletowego w kolorze różowym! W taki to niecodzienny sposób uczczono w krakowskim Miastoprojekcie 2-dniowy zjazd wronich związków pracowników biur projektowych PRL.

--- W Wadowicach dyrektor Herbapolu Wojtachno podjął kolejną próbę likwidacji pomnika 12 Pułku Piechoty,

przywróconego społeczeństwu miasta przez "S". Dyrektor użył starego pretekstu: budowy drogi przeciwpożarowej. Dodajmy, że musiałaby to być już trzecia droga awaryjna w tym zakładzie.

--- Na dzień 31 marca wezwano 440 lekarzy i pielęgniarek z Polski południowej do stawienia się w Przemyśle na 1-dniowe ćwiczenia wojskowe. Miejscem zbiórki był korytarz szpitalny a jedynym "ćwiczeniem" potwierdzenie swojej obecności na liście. A więc dzięki pomysłowości generałów społeczeństwo ufundowało 880 biletów przejazdu a 440 pracowników służby zdrowia opuściło swoje miejsce pracy na cały jeden dzień, tylko po to, by powiedzieć "obecny ku chwale ojczyzny".

--- Pierwszy efekt cenowej polityki państwa wobec nieszczęsnych posiadaczy samochodów osobowych już mamy: litr benzyny na czarnym rynku skoczył z 50-60 zł na złotych sto.

--- Pełne cztery miesiące musiały upłynąć zanim "niezawisły" sąd wypuścił z aresztu 3 groźnych przestępców - Annę Walentynowicz, Ewę Tomaszewską i Kazimierza Świtonia, ponieważ wszyscy troje są tak chorzy, że nie mogą stawać przed sądem. Jak wiadomo przestępstwo ich polegało na tym, że w dniu Barbórki usiłowali wmurować w kopalni Wujek tablicę ku czci poległych górników. Jak widać, reżim jest sprawiedliwy i wyrozumiały. Na marginesie: Walentynowicz spędziła w więzieniu już łącznie 20 miesięcy.

--- Z dachu jednego z wysokich budynków w

Warszawie rozrzucono ulotki wzywające do uwolnienia 11-tki działaczy KOR i "S" oraz oskarżające władze PRL o mszczenie się na uwięzionych przeciwnikach politycznych, którzy bronili ludzi prześladowanych przez reżim.

--- Wg Urbana powołującego się na ankietę Centrum Badania Opinii Publicznej 48% pracowników w PRL wyraża poparcie dla nowych zz. Jeżeli tak, to dlaczego się jeszcze do nich nie zapisali?

--- Na Uniwersytecie Warszawskim minister anulował wybory do senatu uczelni, bo wśród wybranych znalazł m.in. były rzecznik prasowy "S" Janusz Onyszkiewicz i kilku in. działaczy opozycyjnych. Oto zasada socjalistycznej autonomii: "Do władzy dopuszczamy ludzi o poglądach wszystkich barw, pod warunkiem, że będzie to kolor czerwony."

--- Spiker Polskiego Radia był łaskaw poinformować onegdaj, że "ustanowiono medal 40-lecia PRL za całość u s ł u g /podkreśl. nasze - MP/ w dziedzinie zawodowej jak i postawę społeczno-polityczną..." Tak, tak, już staruszek Freud odkrył, że myląc się mówimy to, co podświadomie chcielibyśmy powiedzieć naprawdę.

--- Lista artykułów luksusowych obłożonych monstrualnym podatkiem obrotowym /który płaci oczywiście w wysokiej cenie nabywca/ obejmowała jak dotąd takie artykuły, jak jachty, przyczepy kampingowe, domki letniskowe, dzieła sztuki itp. /c.d. na str. 4/

K O N I E C W O J N Y C Z Y C H W I L O W Y R O Z E J M ?

Oficjalne środki przekazu przerwały wreszcie milczenie w sprawie "wojny o krzyże", by podać, że w konflikcie w Miętnej osiągnięto ugodę. Episkopat doszedł do porozumienia z rządem, biskup siedlecki spotkał się z siedleckim wojewodą i zakończył protestacyjny post o chlebie i wodzie. Po miesięcznym bojkocie kilkuset uczniów znów zasiadło w ławkach obok swych 50 kolegów, którzy podpisali oświadczenia o uznaniu świeckości szkoły. Dyrektor nie będzie już wymagał podpisywania tych swoistych deklaracji lojalności wobec PRL. Dwie nauczycielki zwolnione poprzednio na skutek solidaryzowania się z uczniami, przywrócono do pracy. Krzyże nie wrócą wprawdzie do klas, ale będą mogły wisieć w salach internatu i w świetlicy. Dyrektor pozwolił też na noszenie krzyżyków przez uczniów.

Ta "bitwa o krzyże" zakończyła się więc kompromisem. Pytanie tylko czy był to także koniec czy dopiero początek wojny polskiego komunizmu z polskim Kościołem katolickim. Bo przecież Miętne jest tylko jedną z miejscowości, gdzie tlą się identyczne konflikty. Mówi się o 450 księżach, którzy wraz z biskupem prowadzili post protestacyjny. Uczniowie i studenci co najmniej dziesięciu polskich miast poparli garwo-lińską krucjatę, podpisując petycję i demonstracyjnie nosząc krzyżyki. Bo przecież, chociaż władze są w izolacji od katolickiego społeczeństwa, to nigdy nie uznały stanowiska, które ówczesny kardynał Wojtyła tak wyraził w swej wypowiedzi z dnia 18 maja 1973 roku:

"Prawa obywatelskie nie są po to, żeby nimi dowolnie manipulować, tylko po to, żeby obywatele mogli mieć poczucie pewnego bezpieczeństwa w zakresie swoich istotnych uprawnień". Bo przecież właśnie rząd zerwał prowadzone od 3 lat rozmowy z Kościołem na temat przyznania mu osobowości prawnej, mimo, że wszystkie punkty uzgodnionego tekstu paraflowano pod koniec ubiegłego roku. Bo przecież rząd wciąż

żąda, aby ograniczyć naukę religii, by uczestnicy pielgrzymek meldowali się na milicji, a na przykład wykonanie ustawy o fundacjach, czyli powołanie kościelnego funduszu dla rolników, powierzył jednemu z ministrów, co odkłada konkretne decyzje w tej sprawie na czas nieograniczony. Ale jak powiedział bp Mazur: "Nigdy nie zwyciężycie w walce z Bogiem."

O CO WALCZA? DOKĄD ZMIERZAJĄ?

Zanim zdecydujesz się z tych czy innych względów iść do wyborów /np. po to, żeby się "nie zdekonspirować"/ przeczytaj kilka myśli z książki Leopolda Tyrmanda "Fryzury Mieczysława Rakowskiego", wyd. pod cenzurą w roku 1983. Pierwsza o samych wyborach:

"Wybory w komunizmie to rzecz przezabawna, nie dlatego, że szopka i fałsz, lecz dlatego, że

wyborca najpoważniej kieruje się w swym akcie wyborczym nadzieją, że wybrany poseł n i e będzie realizował tego, co głosi w swym programie, że jest dostatecznie "porządny", aby tego nie wcielać w życie." A teraz o tym, na co miałbyś głosować: "... każdy, kto żył 20 lat tam, od Janka Muzykanta do profesora Infelda, ma raz na zawsze wmurowane w świadomość, że:

- to SYSTEM jest zły, zgniły i deprawuje ludzi, którzy w NIM stają się zli, że zaraża złem

... I PO WYBORACH

Wybory do rad narodowych praktycznie mamy już za sobą. Partia ustaliła, ile która organizacja należąca do PRON może wystawić kandydatów /ma być więcej niż poprzednio bezpartyjnych!/, ZSL i SD przyjęły to do wiadomości /bo niby co mogły zrobić?/, rozmaite instancje i gremia poukładały listy nazwisk. Poszło to z niemałym trudem, bo nie było wielu chętnych poza zużytym odwiecznym aktywem. Np. inteligencja z reguły odmawiała kandydowania. Teraz nazwiska posprawdzają jeszcze oficerowie SB, a potem jakieś nikomu nie znane ciało ostatecznie zafajkuje osoby, które wejdą do rad, oraz te, które na listach wyborczych będą tylko niemandatowymi figurantami. Tak wyglądają wybory w najdemokratyczniejszym na świecie ustroju realsocjalizmu.

każdego, kto go dotknie, zaś dobry musi zginąć w jego trybach-

- komunizm to ludzkość oszukana i to, co głosiły o nim pokolenia marzycieli i ideologów pisarzy, zanim obłókł się w kształt, jest nadużyciem dobrej woli publiczności, mianowicie:

1. że będzie prawda /przyniósł uświęcenie kłamstwa w niespotykanym dotąd wymiarze/;
2. że będzie sprawiedliwością /stał się gigantycznym inkubatorem wielkich i małych krzywd/;
3. że przyniesie prawdziwą wolność /przyniósł najlepiej skonstruowaną niewolę każdego przejawu życia i każdej komórki społecznej w stopniu nieznanym najstarszym tyranom/;
4. że uszlachetni wyzwolonego z więzów eksploatacji człowieka /upodlił go i uwikłał we władztwo głupoty, niskich instynktów, płaskości, przyziemności i we wzajemne wyniszczenie o nieznanych przedtem cechach wyrafinowania."

To jest ICH program wyborczy. Chcesz ICH poprzeć? Głosuj...
 UWAGA: Następny numer "MP" ukaże się 30.04.

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

K.I. Gałczyński: Towarzystwo dobroczynności
 Dyrektor teatru - tuman, ale widzi pani, należy do...

Dziennikarka - zidiociała staruszka /15 000 miesięcznie/, ale widzi pani, należy do...

Redaktor naczelny - bardziej chory na pęcherz niż dziennikarz, ale widzi pani, należy do...

Stypendysta - nikły osiołek, ale widzi pani, należy do...

W ten sposób mają raj
 durnie, śmierdzie, a szuje...
 O, biedny, biedny kraj!

/c.d. ze str. 2/

Ostatnio na listę tę władza wpisała również... skarpetki męskie. Nie wiemy, jak rząd potraktuje w najbliższej przyszłości onuce, kałesony i papier toaletowy.

--- Jeszcze - zgodnie z przepisami - nie może istnieć krajowa centrala nowych zz, a już prowadzone są rozmowy, żeby wroniozwiązki włączyć do komunistycznej międzynarodówki związkowej. Jak widać, chętnych do wyjazdów zagranicznych i obejmowania "internacjonalistycznych" posad nie brakowało i nie brakuje.

ZE ŚWIATA

--- Kolejny młody obywatel NRD przeskończył przez 4-metrowy mur berliński i znalazł się bezpiecznie na Zachodzie, mimo ostrzału, jaki prowadziła do niego "socjalistyczna" straż graniczna. Niestety, jego współtowarzysz pozostał po stronie wschodniej - nie wiadomo, żywy, ranny czy martwy.

--- Na granicy między Chinami a Wietnamem toczą się właśnie ciężkie walki. Nie ma to jak bratnie stosunki i zgodne współżycie między miłującymi pokój krajami socjalistycznymi.

ZAGADKA KRYMINALNA

O piątej dwadzieścia znów zaleciało kapuścianką. CIApowaty kapral BoCIAn odsunął niedojedzone CIAstko., wstał spod śCIAny, poprawił przyCIASny, sparCIAły waCIAk i wybył na peron. Wzrok bufeCIARza szedł za nim aż do wyjścia.

- Skąd leCIAła ta ciuchCIA? - spytał jakiegoś zalanego gościa.

- CIAo, CIAo bambina - zanucił ten fałszywie i nagle CIApnął jak długi w kałużę. CIAło drgnęło i znieruchomiało. BoCIAna przeszły CIarki pod CIASnawym waCIAkiem. Pochylił się.

- Trup - szepnął.
 - To już trzeCIA ofiara dzisiaj. Wczoraj cioCIA KiCIA, babCIA, dwaj bracia, CIAptaki, szwagier teśCIA i PyCIAk - PeCIAk. Dziś cinkCIARz spod cedeCIAka, szlachCIanka KoCIA z zaśCIAnką, a teraz ta CIApa... CIASnawy mózg kaprala pracował gwałtownie. Jednak żaden tryb tego sześCIAnu Rubika nie chciał zaskoczyć. Wokół gęstniał tłum.

- Ale CIAmajda. ZachCIAło mu się życia.
 - powiedział umalowany koCIAk.

- ZaCIAchali CIApciaka - rzucił dzieCIAk w kożusku.

- SzmaCIARze - mruknał błądy inteligenCIAk.

- CIAch, CIAch, gośCIA w piach - CIAmkał jakiś kośCIAny dziadek. Komu to służy? Kto za tym stoi? - myślał gorączkowo kapral BoCIAn...

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy Deklarację "O co walczymy, dokąd zmierzamy".

Wasz

Krakowiaczek CIA

PISMO NIEZALEŻNE

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm

```

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 17 /55/ 30.04.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wujek 2,0.

MÓJ JEDYNY KANDYDAT: WAŁĘSA!
- to jedno z haseł antywy-
borczych, które napłynęły
ostatnio wręcz masowo. A oto
inne:

JEŚLI WIERZYSZ W BOGA,
NIE GŁOSUJ NA WROGA!
CHCESZ CZERWONEJ ZMORY -
IDŹ NA WYBORY.
"SOLIDARNOŚĆ" DUMNA
GDY PUSTA URNA.
UDERZMY KOMUNĘ BOJKOTEM -
NIECH IDIOTA WYBIERA IDIOTĘ.
KTO GŁOS ODDA,
TEN SIĘ PODDA.
CHCESZ BYĆ BIEDNY, GOŁY, BOSY,
NA PRON STAWIAJ SVOJE GŁOSY.
MOGĄ SIĘ WYŻYWIĆ SAMI
WIĘC IM GŁOSÓW NIE ODDAMY.
NOWA RADA
ZROBI Z CIEBIE DZIADA
GŁOSUJĄC NA PRON
WOLNOŚCI MÓWISZ: WON!
MIŁUJESZ BLIŹNIEGO SWEGO?
NIE GŁOSUJ NA CZERWONEGO!
NIC NIE RYZYKUJESZ
GDY NIE GŁOSUJESZ.

Z REGIONU

--- PODZIEMNA "S" zapowiedzia-
ła niezależne demonstracje
1-majowe, 3 maja natomiast
- mszę za Ojczyznę o godz. 18
na Wawelu.

--- W kościele mistrzejowic-
kim warto obejrzyć wystawę
rysunków dzieci o wizycie
Papieża. Uwadze najmłodszych
artystów nie uszły nieprze-
liczone tłumy, morze kwiatów,
transparenty "S", a także ofi-
cjalne czynniki w postaci
umundurowanych formacji MO,
/ c.d. na str. 2/

WIELKANOC '84

W tygodniu przedświątecznym znowu poja-
wiły się olbrzymie kolejki po wędlinę od 4
rano. W zakładach pracy /tych bardziej
uprzywilejowanych/ rozdzielano masło, cu-
kierki, herbatę, kawę.

Na grobach ofiar władzy "ludowej" składa-
no biało-czerwone kwiaty i wstążki, a także
pisanki i baranki wielkanocne.

Podziemie wydało wiele okolicznościowych
kartek z motywami świąteczno-patriotycznymi.
Chyba najładniejsza był pocztówka z pisanką
ozdobioną powtarzającym się znakiem "Soli-
darności". Prosta i zrozumiała była także
symbolika niektórych grobów wielkopiátko-
wych w kościołach, np. trumna okryta polską
flagą, kubeł na śmieci pełen krzyży /w domy-
śle zdjętych ze ścian/ na biało-czerwonym tle
słowa "dobro, miłość, sprawiedliwość" - na
czerwonym "nienawiść, przemoc, kłamstwo", a
między nimi napis "wybieraj!", aluzyjne motto
"Każda prawdziwa miłość musi mieć swój Wiel-
ki Piątek" itd.

W Wielką Sobotę Papież przemawiając do
grupy polskiej wezwał do uznania historycz-
nego dorobku "S", po raz pierwszy wymawia-
jąc tę nazwę od czasu swej pielgrzymki do
kraju.

W katolickim "Słowie Powszechnym" wycięto
z ostatniego orędzia prymasa Glempa frag-
ment o cierpieniach narodu.

Taka była trzecia okupacyjna Wielkanoc.

WŁADZA SIĘ BOI

25 bm. prezydent miasta wprowadził przy-
spieszony tryb orzekania w kolegiach. Za-
rządzenie obowiązuje do 30 czerwca, obejmu-
je więc nie tylko 1 i 3 maja, ale także wybo-
ry. Prasa nie skomentowała tego ani słowem.
Wcześniej natomiast któryś z generałów MSW
zapewniał oficjalnie, że samo społeczeństwo
domaga się stanowczej walki z macicielami,
burzycielami, bandytami i złodziejami. Wła-
śnie tak: najpierw z politycznymi, potem z
pospolitymi przestępcami. Tym pierwszym
"siły porządku" poświęcają główną uwagę,
stąd też rośnie liczba zwykłych przestępstw.
W ubiegłym roku zgwałceń było więcej o 11%,
rozbojów o 18%, kradzieży i włamań o 15%.
Propaganda apeluje o masowy udział w ofi-
cjalnych obchodach 1 maja, widać partia boi
się takiej klapy, jak rok temu. KK PZPR za-
bronił zakładom pracy odrabiania ponie-
działku 30 bm., w obawie, by pracownicy ma-
jąc 4 kolejne dni wolne nie olali manife-
stacji. Jak dawniej wyznaczono limity jej
uczestników. Np. Kabel miał dostarczyć 1500
osób i ... orkiestrę. Wobec młodzieży niektó-
rzy nauczyciele zastosowali niedwuznaczne
naciski i zachęty. Podobno rok akademicki
ma być skrócony, tak by studenci wyjechali
z miasta przed 17 czerwca.

wspartych przez działka wodne i suki. Jest też Papież witający w lesie wasatego pana. Brak natomiast Papieża z generałem.

--- W głębokim sekrecie zaczęły się spotkania przedwyborcze. Nazwiska kandydatów na kandydatów na radnych nie zostały opublikowane. Albo to tajemnica państwowa, albo to nikogo nie obchodzi.

--- Smutne jakieś były 114 urodziny Lenina. Towarzyszyły im wzmożone ruchy ZOMO. Na Pomorskiej parkowały liczne suki, osiatkowane nyski wraz z licznymi patrolami MO obśiadły pomnik wodza proletariatu w Hucie. Na rogach palcu od rana dyżurowały grupy młodych cywilów. Potem podjechały pustawe autobusy. Wyszli z nich ludzie w garniturach i trenczach, niektórzy z eleganckimi dyplomatkami, większość w wieku średnio przedemerytalnym. Cała młodzież to - kompania honorowa WP. Potem padły wielkie słowa megafonów, zabrzmiały zdawkowe oklaski, przy szczelnie pozamykanych oknach domów, bez żadnych uśmiechniętych twarzy, bez jednej ręki wyciągniętej z chorągiewką. Opodal przejeżdżały tramwaje, zapchane tłumem milczących robotników.

Z KRAJU

--- Na zakończenie kadencji WRN w Gdańsku podjęła jako swą ostatnią uchwałę apel do społeczeństwa o ufundowanie sztandaru... wojewódzkiej MO "w uznaniu dotychczasowych zasług w utrzymaniu porządku oraz zapewnieniu warunków do spokojnej, bezpiecznej pracy i odpoczynku obywateli". Nie wiadomo, co tu podziwiać bardziej - głupotę czy arogancję.

--- 10 godzin trzeba stać po wizie przed ambasadą austriacką w Warszawie. Przed ambasadą ZSRR nikt nie stoi.

--- Więziony od 13.12.81 Adam Michnik otrzymał doktorat h.c. Uniwersytetu na Wychodźstwie w Nowym Jorku.

--- Pytanie: Co jest spoiwem porozumienia narodowego? Odpowiedź: wapno i beton.

Z TAJEMNIC LUDOWŁADZTWA W PRL

Do nadzoru wyborów, ustalania ich wyników, przestrzegania ordynacji itp. powołano już komisje wyborcze. Składy ich dla Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa podała 16 bm. "Gazeta Krakowska". Kto się dokładnie z nim zapozna, może coś niecoś dowiedzieć się o nowych radach narodowych, bo komisje są jakby ich miniaturą, a powstawały tak samo jak właśnie rodzą się same rady narodowe - z nominacji wiodącej siły narodu - SBPZPR. Cóż więc widzimy?

Na czas wyborów ukrywa się bezwzględna przewagę członków PZPR we wszelkich władzach. Przy nazwiskach podano tylko miejsce pracy i zawód. Z danych tych wynika, że w partii pracuje zaledwie kilka procent członków komisji. Ale pracuje - to znaczy, że jest etatowym aktywnym. Faktyczny udział partyjnych w komisjach na pewno, jak wszędzie i zawsze, przekracza połowę.

Policzmy etatowy aktyw ZSL i SD. O dziwo! Jest go dokładnie tyle samo, co PZPR. To kolejna mistyfikacja - władza udaje równorzędność partii i jej przybudówek. Wiadomo jednak, że ZSL i SD w swojej "działalności politycznej" są całkowicie zależne od PZPR.

Zgodnie z duchem generalskiego porozumienia narodowego na listach jest więcej niż dotychczas bezpartyjnych. Ale uwaga! Są to również w większości etatowi pracownicy lub działacze stowarzyszeń katolików "dekoracyjnych", należących do PRON, PAX-u ChSS, PZKS. Nie mogąc - ze względów ideologicznych - być czwartą partią, są przynajmniej piątą kolumną SBPZPR w katolickim społeczeństwie.

Jeśli chodzi o skład zawodowy, to największą grupą są wyżsi urzędnicy: administracji, przemysłu, sądownictwa. Mają oni jedną wspólną cechę z aparatem: zajmują stanowiska tzw. nomenklaturowe, obsadzone za zgodą partii. Nomenklatura stanowi 60-70 procent. Jak na zjeździe PZPR, jak w sejmie, jak w każdej GRN, jak wszędzie, gdzie decyduje się o czymkolwiek.

Co czwarty - piąty delikwent prezentowany jest jako "emeryt, działacz społeczny". Nadspodziewanie duża to grupa, nieco tajemnicza. Zaryzykujemy hipotezę: byli pracownicy MO i SB?

Niewielką ale charakterystyczną grupę stanowią oficerowie LWP oraz członkowie LOK i ZBOWiD. Zbrojne ramię czuwa!

Któż więc pozostał po odliczeniu tych, na których socjalistyczna ojczyzna może liczyć w każdej potrzebie? Pojedynczy - dosłownie - robotnicy, rolnicy, intelektualści.

Nie więcej niż dziesięć procent.

I właśnie - to by było na tyle.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 18 /56/ 7.05.84 10 ZŁ

WYBORY BLIŻEJ - HASEŁ WIĘCEJ
Zaczynają już pojawiać się na
murach, prasa niezależna pu-
blikuje je coraz częściej, np.:
"Elbudowiec":

CZERWONI DO WYBORÓW -
POLACY DO KOŚCIOŁÓW!
"Kronika Małopolska":
KTO REŻIM POPIERA,
TEN IDZIE I WYBIERA.
DO URNY WSZYCY WRAZ
A POTEŁ PAŁKA I GAZ.
URBAN PLECIE, PRZEKONUJE
- GŁUPI IDZIE I GŁOSUJE.
"Nie rzucim ziemi":
WIDĄĆ MASZ SKLEROZĘ SILNĄ
ŻE CI TAK DO URNY PILNO.
Z ulotek:
UCZCIWY NIE GŁOSUJE!

My zaś otrzymaliśmy hasła
nierymowane:
NASZ GŁOS NA: SOLIDARNOŚĆ
17 CZERWCA - WYBORY DO ZDRAD
KOMUNISCI!
DO URN WYBORCZYCH!

Rymowane:
CHCESZ URBANA,
GŁOSUJ OD RANA.
PROSI KOMUNISTA:
WYBIERZ ANTYCHRYSTĄ
POZORNE WYBORY -
WYBORNE POZORY.
JEŚLI NIE CHCESZ SWOJEJ ZGUBY
TO DO URNY NIE CHODŹ LUBY!
wśród nich niezbyt wytworne,
ale zrozumiałe:
OBYWATELU!
NIE WYBIERAJ W TYM BURDELU!
CHCESZ DAĆ D... KOMUNISCI,
GŁOSUJ NA TYCH CO NA LIŚCIE
NASZA RADA NA DZISIAJ:
NOWA RADA NAM ZWISA.
OTO WSKAZÓWKA JEDYNA:
NIE GŁOSUJ NA SUKINSYNĄ.
JARUZELSKA NĘDZA
BYDŁO DO URN SPĘDZA.
Oraz niezupełnie na temat:
CZERNIENKO! DO URNY!

1-MAJOWA MANIFESTACJA ZOMO

Przygotowania obłożonej przez naród komu-
ny do 1 Maja rozpoczęły się grubo wcze-
śniej. Nerwowość władz wyraziła się z jed-
nej strony w zaostrzeniu represji. W 11
dużych miastach wprowadzono doraźny tryb
postępowania. SB wzywała na rozmowy zna-
nych działaczy "S" i ostrzegała przed
udziałem w niezależnych pochodach. Prasa
donosiła o ujęciu anonimowych wywrotowców,
likwidacji nielegalnych drukarni i punktów
kolportażowych. Jaruzelski został wezwany
na dywanik przez Kreml, co miało posmak
pogróżki. W Warszawie MO ostrzegła mieszk-
kańców wzdłuż trasy pochodu, by nie zbli-
żali się do okien. Oficjalne obrządki były
dostępne tylko za specjalnymi przepustkami.
W Krakowie zgromadzono nigdy dotąd nie
widzianą liczbę sił porządkowych. Mimo
braku miejsc noclegowych dla wycieczek,
ZOMO znowu zajęło Dom Turysty. Przedsię-
biorstwa musiały oddać swoje osinobusy i
inne środki transportu do dyspozycji MO.
Koło kina "Świt" w Nowej Hucie wycięto
krzaki, podobno po to, żeby ZOMO mogło ła-
twiej operować. Ubole sprawdzali w insty-
tutach kserografy i drukarki. W zakładach
pracy powołano specjalnych pilnowaczy do
strzeżenia ustroju dniem i nocą. Niestety w
Gdowie ktoś ukradł w przeddzień święta
całą trybunę. Maturzystom dano do zrozu-
mienia, żeby na pochód raczej przyszli. W
instytucjach państwowych zapraszano pra-
cowników do pochodu "argumentując": Słobo-
waliście? Więc macie obowiązek popierać
rząd! Sklepy chemiczne wstrzymały sprzedaż
lakierów w aerozolu, nadających się do ma-
lowania na murach. Nie zdecydowano się na
urządzenie pochodu ulicami, zastępując go
znowu wiecem. Towarzysze zastanawiali się
podobno czy nie przegrodzić Rynku płotem
oddzielającym tłum na mszy w Kościele Ma-
riackim od wiecu. Przed samą uroczystością
szeregi MO broniły wejścia co młodszym
osobom, nie idącym w zwartych grupach. Za-
mknięto ulice wokół N. Huty, legitymowano
przechodniów, sprawdzano przepustki w za-
kładach pracy. PO święcie pospiesznie usu-
nięto dekorację z Rynku, żeby nie została
na 3 Maja. Były i drobniejsze, ale jakże
wymowne pociągnięcia. Np. 30 kwietnia kie-
dy składano wieńce na grobie Smagura,
tramwaje jadące w kierunku Grębałowa mia-
ły tablice "trasa skrócona". Ludzie wysia-
dali więc np. na pl. Centralnym, a wozy je-
chały dalej normalną trasą, ale puste.

Obok kija władza pokazała także marchewkę,
choć trochę sparciła. Wystawy księgarń
załadowano komunistyczną "literaturą". Za-
powiedziano wreszcie zamknięcie śledztwa
w sprawie śmierci Przemyka wobec aż 6 os-
karżonych, a więc i 2 milicjantów. Tu i ów-
dzie rzucano do sklepów herbatę ekspreso-

wą, papier toaletowy itp. specjały. Rakowski opublikował długą odpowiedź rozsierdzonemu ZZ Metalowców /choć to rozsierdzenie wygląda na sfingowane/, który oburzał się na nieprzekonsultowanie z wronimi związkami ostatnich podwyżek cen.

Społeczeństwo przyjęło te zabiegi raczej obojętnie. Świąteczną radość gasiła świadomość, że dzień spędzony na obowiązkowym pochodzie trzeba będzie odpracować w najbliższą sobotę. Nigdzie nikt spontanicznie nie dekorował okien mieszkań. Na jednym z osiedli tylko 30% domów jednorodzinnych wywiesiło obowiązkowe flagi. Sama galówka oficjalna była jak zwykle jałowa i sztywna. Ten sam scenariusz, frazesy, może tylko nieco więcej ludzi w wojskowych mundurach. Pochód warszawski eksplozją radości nie był, sennie wlokły się mocno rozciągnięte grupy wśród szpaleru sztywnych młodzieńców trzymających - mimo pogody - dziwnie masywne parasole. Nie pomagał sztuczny entuzjazm spikerów. Radio "S" w W-wie powiedziało potem, że coraz bardziej przypominało to kondukt żałobny pod urojoną eskortą. Szczególny niesmak wzbudzał przywódca PRON Dobraczyński, pod paradną muchą, trzymający twardo regulaminową odległość 50 cm od generała. Na wirażach miał z tym trudności, podskakiwał więc śmiesznie i podbiegał. Całkiem jak w swojej pozał się Boże, "działalności politycznej". W Katowicach pochód otwierali górnicy niosący wielki napis "Kopalnia Wujek". Trudno, ta władza nigdy nie umiała być taktowna. Potem PAP doniósł triumfalnie, że w kraju "poparło" partię 8 mln ludzi, w Krakowie - 100 tysięcy. Rok temu zmyślono 7 mln i 70 tysięcy - jeśli więc ten sam trend utrzyma się w propagandzie, gdzieś około 1990 trzeba będzie podać, że PRL importuje uczestników pochodów np. z Wietnamu.

To był jednak - wbrew czerwonej propagandzie - nie ich, ale nasz sukces. Jeszcze nigdy nie udało nam się ściągnąć do Nowej Huty tak zmasowanych sił ZOMO. Arkę otoczyły one dwoma zwartymi kordonami, które filmowała TV, wzbudzając tym wesołość tłumu. W odwodzie stały niezliczone wozy bojowe i suki pełne rezerw. Każdej przełączki na osiedlach strzegło 4-3 mundurowych. Do pełnego obrazu brakowało tylko zasieków z drutu. Demonstracja nie miała więc sensu, ale i tak po mszy kilkaset osób zapaliło znicze na miejscu śmierci Włosika, odśpiewano Hymn i Rotę. Po jakimś czasie ZOMO rozpędziło tłum, głównie jednak użerając się z drwiącymi z nich kobietami i atakując niedorostków, w tym grupy całkiem nieletnich dzieci. Podobnie w Podgórzu, gdzie na mszy w kościele św. Józefa uczestniczyło ok. tysiąc osób, do demonstracji nie doszło wobec oczywistej przewagi MO.

Niezależne manifestacje odbyły się także w Warszawie, Elblągu, Częstochowie, Wrocławiu i Szczecinie, wszędzie rozpędzane, niekiedy przy użyciu gazu i wody. Aresztowano łącznie blisko 700 osób /rok temu około tysiąca/.

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO
3 maja w całym kraju odbyły się wieczorem msze św. w intencji ojczyzny. W W-wie i Gdańsku doszło po nich do manifestacji i starć z milicją. Wałęsa powiedział, że nie nigdy jeszcze nie widział tylu naraz milicjantów. Na Wawelu kilka tysięcy ludzi uczestniczyło w takiej mszy. Teren wokół obstawiony był tak samo jak dwa dni wcześniej koło Arki. Cywilni esbecy legitymowali przechodniów. Po "Boże coś Polskę" odśpiewanym z rękami wzniesionymi w geście zwycięstwa tłum ruszył przez Stradom, bo inne ulice były zablokowane. Rozrzucono ulotki, wznoszono okrzyki prosolidarnościowe. Manifestacja została rozproszona już przy ulicy Dietla. Wiele osób zatrzymano. W Częstochowie na nabożeństwie z udziałem 40 tys. pielgrzymów, otwierającym 200. Konferencję Episkopatu prymas Glemp wystąpił stanowczo przeciw atakowaniu Papieża, zwłaszcza w krajach ościennych. Stwierdził, że jest to sprzeczne z oficjalną polityką rządów bloku i hasłami przyjaźni między narodami.

--- 10 bm. o g. 20 w Beczce u Dominikanów spotkanie z poetą Zbigniewem Herbertem. --- 12 bm. o g. 8.00 w Katedrze wawelskiej msze w 49. rocznicę śmierci J. Piłsudskiego. --- 13 bm. o g. 17 Arka wznawia msze za ojczyznę. --- 14 bm. o 15.15 a nie jak zwykle 13-go w kościele św. Józefa w Podgórzu msza w intencji ojczyzny.

DZIEKUJEMY Wodnik 2 tys.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS

RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 19 /57/ 14.05.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY: Wójek -
papier + 4000, Pamibowik
1000. DZIĘKUJEMY!

BOJKOT KRZEPI!

Bądź Polakiem!

- nie głosuj pod
czerwonym znakiem!
Solidarność nie głosuje
całą farsę bojkotuje.

Chrześcijananie!

Olejcie głosowanie!

Jeżeli nie chcesz
wyjść na matoła,
zamiast do urny
idź do kościoła.

Tylko ciężko
przestraszony
idzie wybierać
czerwonych.

Chcesz dojsć do bidy
głosuj na gnidy.

Nie chcą się

dogadać z nami -

niech się wybierają
sami.

Ci co zguby Polski chcą
głosują na listę PRON.

Twój głos -

nabija komunie trzos.

Oto ordynacja,
jakiej nie zna świat:
konie same są proszone,
by wybrały bat.

Urna z generałem,
a my z kardynałem.

Chcesz mieć rządy
czerwonego -
idź do punktu
wyborczego.

Nie bądź taki skory
- zlekceważ wybory!

Nie żyjesz na Marsie
nie uczestnicz
w farsie!

Odrzuć pozory
i olej wybory!

Każdy oddany głos
paskudzi nasz los.

Radzieckie wzory

- pozorne wybory.

Wybory wewnętrzną
sprawą partii!

Do kogo cała
ta mowa?

- tak nie pójdę
głosować.

Ja już wybrałem:
"Solidarność"!

Czy to z prawa,
czy to z lewa,
każdy wybory
olewa.

Chcesz powoli umierać?
leć szybko wybierać!

To jest na

komunę sposób:

zniechęć innych,
sam nie głosuj!

Kto się ze strachu
nie trzęsie

niech swój głos
odda Wałęsie!

Chcesz mieć swe
sumienie czyste,
nie głosuj na
pracía listę.

Jeśli szkół bez
krzyży chcesz,
to w wyborach
udział bierz.

Nie pogarszaj
swego losu,
bądź Polakiem
i nie głosuj!

Tylko głupi wybierają
między batem a nahają.

Bojkot - to jest to!

Nim oddasz głos,
zastanów się:
kiedy go odzyskasz?

Nie wrzuc do urny
swojej godności.

Na każdej wyborczej
liście -
komunista
przy prokomuniście.

Obyś nigdy
nie żałował
żeś na czerwonych
głosował.

Głosuj jak za Stalina
a zaraz będziesz
w malinach.

Chcesz pogorszyć
dzieci los,
idź do urny
oddaj głos!

/c.d.n./

JESZCZE O 1 i 3 MAJA
Najpiękniejszy numer
wyciął komunie w Gdań-
sku sam Wałęsa, który
w zorganizowanej gru-
pie 1-2 tysięcy ludzi
wmieszał się w oficjal-
ny pochód i nagle zja-
wił się przed trybuna
pełną dostojnych promi-
nentów /także radziec-
kich/ z ręką podniesio-
ną w znaku V. Niósł
bukiet biało-czerwo-
nych kwiatów i chora-
giewkę "S", a w klapie
znaczek MB Częstochow-
skiej. Zanim służby po-
rządkowe zareagowały,
Lech zniknął w tłumie i
wkrótce potem znowu
pozdrowiał ze swoich
okien gromadzący się
pod domem tłum.
Telewizyjna transmisja
warszawskiej galówki
trwała 5 godzin, według
Reutera tylko 2.
W związku z tym Urban
wezwał korespondenta
tej agencji na urzędowe
przesłuchanie, które
sfilmowano mimo prote-
stów i puszczono dzień
później w DTV. Niektó-
rych dziennikarzy za-
granicznych zatrzymano
w Gdańsku i W-wie, ode-
brano im notatki, filmy
i kasety. Tak wygląda
w PRL wolność prasy.
W kościele św. Józefa
na Rynku Podgórskim
poświęcono l.v kaplicę
św. Wincentego i prze-
kazano ją rzemieślni-
kom i robotnikom Kra-
kowa. Kazimierz Świtoń,
działacz "S" z Górnego
Śląska został przy
składaniu wienca pod
murem kopalni Wujek
aresztowany na 48 godz.
i przy okazji pobity.
Niedawno Świtoń został
zwolniony z aresztu
śledczego tylko ze
względu na stan zdrowia
/wykryty nowotwór/.
Siedział za próbę wmu-
rowania w tym samym
miejscu pamiątkowej

tablicy w grudniu ub. r. W jednej ze śląskich kopalń zamiast tradycyjnych dwóch dużych jasnych po pochodzie górnicy dostali wódkę, bo piwa brakło. Gęsiego podchodzili do kanistra, strzelali po dwa kielonki na nóżkę i godnie oddalali się wykonywać odpowiedzialne zadania produkcyjne.

Prasa nie kłamie... Na ogół władze starają się ukrywać bezwzględna przewagę członków PZPR we wszystkich "społecznych" organach. Jednak w przypadku krak. komitetu 1-majowego jakoś o tym zapomniano. Dzięki temu zobaczyliśmy w gazetach, że na 108 członków komitetu tego bądź co bądź ogólnonarodowego święta, 43 osoby były otwarcie przedstawione jako członkowie partii, a 8 jako reprezentanci partyjnych przybudówek: PAX, PRON, SD, ZBoWiD, ZMW, ZSL, ZSP. Dodajmy na pewno należących do PZPR: 3 funkcjonariuszy USW czyli SB lub MO, komendanta wojewódzkiego ORMO i trzech oficerów a już mamy 58, czyli więcej niż połowę. Wśród pozostałych było jeszcze 7 "zasłużonych działaczy" ruchu robotniczego, w tym np. Cz. Domagała - b. I sekr. KW, oraz co najmniej dwóch prezesów i 1 dyrektor, w dodatku samej HiL. Nie ma więc żadnej wątpliwości, kto tu rządzi, chociaż członkowie PZPR - wg oficjalnych danych - nie stanowią w narodzie więcej niż 5-7 procent. W partii tylko 4% stanowią robotnicy, tylko 24% płaci składki. Na UJ i UW do partii należy co... setny student.

Reżim zmienił 3 Maja w karykaturalne święto SD

którego uroczystości w Krakowie odbyły się prawie bez udziału publiczności. Za to obchody niezależne 3 Maja w Gdańsku, W-wie, Wrocławiu i Krakowie zmieniły się w tłumne spontaniczne protesty. Wobec ogromnych sił "porządkowych" zostały jednak rozpędzone i nastąpiły dalsze aresztowania.

Waleśa potępił publicznie okrucieństwo ZOMO przy likwidacji pokojowych pochodów. Władze zbagatelizowały niezależne obchody 3 i 1 Maja. Nie da się jednak ukryć, że dowodzą one impasu w rozwoju społeczno-politycznym kraju, braku konkretnych posunięć władzy, bezradności komuny wobec odpornej ludności, niepowodzeń zabiegów o "normalizację", braku jakiegokolwiek znaczenia odgórnie tworzonych organizacji społecznych.

PO I AKCIE FARSY

Zakończyły się spotkania "akceptujące" kandydatów na kandydatów do rad. Prasa niewiele pisała, bo i nie było o czym. Niektórzy kandydaci dowiadawali się o tym, że są na liście i mają odbyć spotkania w ostatniej chwili. Zawiadomienie dowożono im do domów samochodami MO - doręczali je przywiezieni przez mundurowych "cywile". Na zebrania przychodziła średnio połowa kandydatów. Na jednym ze spotkań w Śródmieściu na 30 kandydatów tylko 11 miało dokumentację wydaną do zgłoszenia. Często nie miał kto prezentować kandydatów. Uczestników zebrania, tj. przyszłych wyborców było z zasady kilka razy mniej niż kandydatów. Dyskusja sprowadzała się

z jednej strony do zwykłych skarg, z drugiej do żenującego samochwalstwa co głupszych kandydatów. Żeby zachować pozory frekwencji, zebrania zakładowe zarządzano w godzinach pracy. Akceptację wyrażono od razu na wszystkich, przez aklamację. Na mieście są już afisze, najczęściej nalepiane po wewnętrznej stronie szyb sklepowych, żeby nie można ich było zedrzyć, dopisać czegoś lub opieczetować znakami "S".

Z REGIONU

--- W Krakowie ma się wkrótce odbyć seminarium specjalistów RWPG od podsłuchu telefonicznego. Nie wiadomo, czy ma to związek z decyzją podpisania przez Jaruzelskiego na Kremlu, że Polska ma się w ramach obozu specjalizować w telekomunikacji.

ZE ŚWIATA

--- Zaraz po Moskwie również Sofia i Berlin Wsch. zapowiedziały bojkot olimpiady. Na pewno zrobią to wszystkie kraje wierne Kremlowi, im kto wierniejszy, tym szybciej. Będzie to swoisty test, bo Rumunia już się wyłamała z bojkotu, który jest oczywistym rewanżem za bojkot Olimpiady w Moskwie przez Zachód, po inwazji ZSRR na Afganistan. Wówczas jednak sportowcy z Zachodu mogli brać udział w zawodach indywidualnie, co ze strony obozu socjalistycznego nie będzie przecież możliwe. CO JEST SPOIWEK porozumienia narodowego? Odpowiedź: wapno i beton.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm mmm

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 20 /58/ 21.05.84 10 ZŁ

Z NASZEGO KONKURSU:

Chcesz uniknąć
złego losu,
nie oddawaj
swego głosu.

Kartka do urny -
gwóźdź do trumny.

Nie daj im się
wywieść w pole
i wybory
całkiem olej.

Głosując na system,
który się nie zmienia,
uzasadniasz przyszłe
błędy oraz wypaczenia.

To pytanie
sobie zadaj:
na co ci
przygłupków rada?

Jeśli już zatańczyć
masz ochotę wielką,
bacz, by nie pomylić
polki z jaruzelką.

Gdy głosujesz
jak chce PRON,
krzyżom w szkołach
mówisz: won!

Obyś sobie nie
pluł w brodę,
żeś głosował na swą
szkodę.

Choćby cię
smażono w smole
nie głosuj
na nich matole!

FARSY WYBORCZEJ CIĄG
DALSZY

Wśród kandydatów na
kandydatów partyjni
stanowili 50%. Każdy
kandydat miał odbyć
wyznaczoną liczbę spo-
tkań z ludnością. Było
to warunkiem wpisania
go na listę wyborczą.
Na ogół na zebrania

przychodziła tyl-
ko połowa wyzna-
czonych kandyda-
tów. Najczęściej
byli to jednak
pezetpeerowcy zmu-
szani do tego dys-
cypliną partyjną.
Tak więc oni
przede wszystkim
wejdą na ostatecz-
ne listy wyborcze,
a wielu innych
kandydatów odpad-
nie, bo nie odbyli
wyznaczonych spo-

tkkań. W rezultacie
członkowie PZPR będą
stanowić wśród radnych
więcej niż 50%. O co
właśnie komunie cho-
dziło. Do organizacji
i obsługi spotkań i
innych czynności wy-
borczych zapędza się
Bogu ducha winnych
pracowników urzędów
dzielnicowych i urzędu
miasta, oczywiście w
godzinach służbowych.
Gdy na spotkaniu po-
wstają jakieś problemy,
okazuje się, że nikt nie
zna ordynacji. Na jed-
nym ze spotkań sensację
wywołał kandydat, któ-
ry nagle oświadczył, że
rezygnuje. W pełnej
zgrozy ciszy, która za-
padła, wyjaśnił, że cho-
dzi o względy zdrowot-
ne. Nikt mu zresztą nie
uwierzył, bo wiadomo, że
cała władza jest od
dawna chora, a jakoś
nie rezygnuje.

Na mocy decyzji KW
partii każdy większy
zakład pracy w Krako-
wie ma wyposażać przy-
najmniej 1 lokal wy-
borczy i zapewnić mu
obsługę techniczną, co
będzie kosztowało 400-
500 tys. zł. Mają na to
iść fundusze socjalne.
Z REGIONU

--- "Nowa Huta miastem
krzyża" - to tytuł wy-
stawy w mistrzejowickim
kościółce. Fotografie i
dokumenty przypominają

walkę mieszkańców
o budowę nowohuckich
kościółów począwszy od
wydarzeń 1960 r. kiedy
to władze usiłowały
usunąć krzyż stojący
tam, gdzie miała po-
wstać pierwsza w dziel-
nicy świątynia.

--- Brak miejsca nie
pozwala nam na bieżąco
i szczegółowo relacjo-
nować wszystkich
czwartków mistrzejo-
wickich. Warto jednak
odnotować, że jedną z
ostatnich mszy za Oj-
czyznę odprawił ks.
Henryk Jankowski, spo-
wiednik Wałęsy. Wraz z
ludźmi odśpiewał hymn
"S" - "Solidarni, nasz
jest ten dzień" i zapo-
wiedział, że w którychś
czwartek odwiedzi Mi-
strzejowice sam Wałęsa.

--- Poczta Polowa "S"
N. Huta wydała bloczek
2 znaczków poświęcony
pamięci oficerów i żoł-
nierzy polskich pomor-
dowanych przez Armię
Czerwoną wiosną 1940 r.
Kolor cynobrowy, nomi-
nały po 75 złotych. Na
bloczku jest m.in. cytat
gen. Andersa: "... ujaw-
nić tych morderców
i domagać się dla nich
kary, to moralny obo-
wiązek wszystkich Po-
laków...". Są także na-
zwy głównych miejsc
każni: Ostaszków,
Kozielsk, Starobielsk,
Katyń, Moskwa, Morze
Białe.

--- Kardynał Macharski
poświęcił ostatnią z
odrestaurowanych figur
apostołów pod kościo-
łem św. Piotra i Pawła.
W latach stalinowskich
rzeźby te usunięto "dla
konserwacji", w trakcie
której uległy całkowi-
temu zniszczeniu. Ko-
muna zlikwidowała wie-
le świadectw historii:
w K-wiem.in. popiersie
prezydenta Zybkiewi-

cza, które teraz z honorami ma wrócić na swe miejsce w magistracie.

--- Normalizacja po polsku to wzmożona - jak w erze Stalina - represyjność. Dowód: areszt śledczy w Krakowie. Teoretycznie może pomieścić 700 osób, obecnie jest w nim 1600 ludzi, a nowi ciągle przybywają.

--- Reagan podpisał uchwałę przeznaczającą 10 mln dolarów na zakup sprzętu i wyposażenia dla Kliniki Pediatricznej AM w K-wie, która będzie nosić imię zmarłego niedawno przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu USA Klemensa Zabłockiego. Fakt ten nasza prasa przeoczyła.

--- Z ok. 1600 mieszkań jakie mają być oddane w br. zaledwie mniej niż połowę dostaną spółdzielnie mieszkaniowe. Reszta, nakazem ogólnym /krakowskie spółdzielnie nie miały tu nic do gadania/ została przeznaczona m.in. dla MON, MSW, ZMS a 300 mieszkań dostanie HiL. Mówi się, że Hucie też przypadnie cała pula mieszkań spółdzielczych, ponieważ Kombinatowi brakuje 5 tys. pracowników i czymś ich trzeba "kupić".

--- Minister Finansów odmówił zwolnienia pracowników HiL od podatku wyrównawczego. A zatem będą go płacić niektóre grupy pracowników najciężiej pracujących, np. garowi, którzy rzeczywiście dużo zarabiają, ale każdy z nich pracuje za dwóch, bo chętnych do tej pracy nie ma wielu.

--- Wroniozwiązkowcom z HiL nie brak pomysłów.

Po słynnym porwaniu po libacji w Bartkowej statku spacerowego na Jeziorze Rożnowskim, kolejne szkolenie alkoholowe wyznaczono sobie w domu wypoczynkowym Kombinat w Rabie. Skończyło się ono tak gorącą dyskusją, że w nocy dwa razy musiało interweniować pogotowie, a lokal wymaga generalnego remontu. Podobno prezes związku jest zachęcany do złożenia dymisji, ale nie bardzo widać równie godnego kandydata na to stanowisko.

Z KRAJU

--- Wałęsa podpisał ponowny apel do Rady Państwa o przywrócenie pluralizmu związkowego. Apel poparli przedstawiciele niektórych tzw. branżowych zz, zw. autonomicznych i ZNP. Pierwszy taki apel wysłany rok temu pozostał bez odpowiedzi.

--- Przybyły do Polski znany piosenkarz rockowy Elton John złożył wizytę Wałęsie. Po wymianie autografów piosenkarz dał Wałęsie zaproszenie na koncert i przyjął drewnianą kopię gdańskiego Pomnika. Na koncercie w hali Olivii gdzie było 5 tys. miłośników rocka, Wałęsa otrzymał bukiet róż, który oddał artyście. Ten na zakończenie występu podniósł rękę w geście zwycięstwa, na co sala entuzjastycznie odpowiedziała w ten sam sposób.

--- Do Polski przybył też specjalnym samolotem Kenny Rogers, supergwiazda muzyki country. Chciał oglądać nasze konie arabskie, których jest miłośnikiem. Żeby przy okazji zaśpiewał coś dla tubylców - zabrakło nam zielonych.

--- Intensywne poufne zabiegi o uwolnienie 11-tki działaczy KOR i "S" skończyły się podobno fiaskiem. Nie pomogły interwencje Episkopatu, ONZ i in. działaczy "S". Komuna stawia warunki, a więzieni chcą albo bezwarunkowego zwolnienia, albo procesu, którego Jaruzelski się boi, zwłaszcza w przededniu wyborów. W Sejmie posłowie Bukowski i Osmańczyk wystąpili o bezwarunkową amnestię dla politycznych na 40-lecie PRL, ale w prasie o tym głucho.

--- UW wybrał na rektora prof. Klemensa Szaniawskiego, który w okresie "S" był przewodniczącym Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Minister Szkolnictwa Wyższego zgłosił swój sprzeciw natychmiast. Władze nie zatwierdziły również wybranego rektora UAM w Poznaniu. Jak widać w PRL wyższe uczelnie cieszą się pełną autonomią.

ZE ŚWIATA

--- Państwa obozu na rozkaz Kremla, po kolei wycofuja się z Olimpiady wbrew własnym chęciom i interesom. Zachód określa decyzję ZSRR jako akt zemsty i paranoi. Niektórzy twierdzą, że Moskwa bała się utraty I miejsca na Olimpiadzie na rzecz NRD i USA, bo ma w tym roku ma słabszą ekipę. Inni, że bała się ucieczek swych sportowców na Zachód. Nas uderza co innego: nie-suwerenność państw socjalistycznych jest tak oczywista, że nikt z MKOL nawet nie próbuje z nimi rozmawiać o zmianie decyzji.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm mmm
m mmm m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 21 /59/ 28.05.84 10 ZŁ

DOŚĆ MAMY TEGO HASŁA:
WYBORY ZAMIAST MASŁA!

Twój głos to jeszcze
jedna kula wystrzelona
z lufy esbeka i zomowca.

Ten głosuje - komu
pod sufitem szwankuje.

Gdy na komunę
głosujesz -
sam siebie
linczujesz.

Twój głos w urnie
to ojczyzna w trumnie.

Jednej wierny
bądź zasadzie:
swego głosu
nie daj radzie.

Chcesz poprawić
swoją dołę,
to wybory

w czerwcu olej.
Kiedys naszą dumą
będzie to,
że głosować
nie miał kto.

TYM RAZEM SUKCES WY-
BORCZY KOMUNY NIE BĘ-
DZIE ŁATWY...

Przygotowania do wy-
borów władza prowadzi
w pośpiechu, bałaga-
nie i poczuciu niepew-
ności. Ktoś pomylił
/celowo?/ niektóre nu-
mery telefonów krakow-
skich lokali wybor-
czych i prasa nerwowo
je prostowała. TV puszcza już nawet wypowie-
dzi, że starczy 55-60%
głosów i lepiej jest
osiągnąć taką większość
niż podejrzanie wysoki
procent bliski 100.

Ulotki wyborcze
rozlepiane po bra-
mach domów znikają
po paru godzinach.
Część kandydatów
już zrezygnowała.
Albo byli to ci,
którzy nie wie-
dzieli /tak, tak!/,
że ktoś ich wrobił
w kandydowanie,
albo obrazili się o
to, że mają być
tylko figurantami
na miejscach nie-
mandatowych. Naj-

więcej wykruszyło się
bezpартyjnych.

Cyrk ze sprawdzaniem
list już za nami. Społeczeństwo ten fragment
kampanii po prostu ola-
ło. Chociaż władza robi-
ła, co mogła. Np. w Wy-
twórni Sprzętu Ortope-
dycznego na Prądnickiej
kierownik zarządził
wypłatę premii pod wa-
runkiem, że pracownicy
sprawdzą listy. Młodzież
szkolną prowadzono w
ramach lekcji do spraw-
dzania list za rodziców.
Gdzie indziej na polece-
nie Kuratorium - kaza-
no jej pisać wypracowa-
nia, w których trzeba
było podać numery ro-
dziców. Na szczęście
wielu nauczycieli nie
sprawdzało potem zeszy-
tów. Uczniowie zmuszani
są przez "pedagogów" do
rozwiązania afiszy, w
wyniku czego zresztą
niektóre z nich zawisły
do góry nogami. TV za-
stosowała nowoczesne
chwyty reklamowe, dotąd
nie widziane na naszych
ekranach. W związku z
tym w jednym z liceum
młodzież na przerwie
ustawia się na koryta-
rzu, wiąże supełki na
chusteczkach - tak jak
to widziała w TV - i skan-
duje: czy sprawdziłeś już
swe nazwisko? Dyrekcja
bezsilnie szaleje.

W szkole 97 nauczycielka

nie wpuściła rodziców
na wywiadówkę, dopóki
nie dokonali "obywatel-
skiego obowiązku". W
innej szkole panie z
komisji same przyszły na
wywiadówkę z listą do
sprawdzenia. Za obywa-
teli sprawdzają też spi-
sy dozorczy, uczynni są-
siedzi, naiwniejsi har-
cerze. W całym kraju
przedłużono dni spraw-
dzania list. Mimo to w
Krakowie frekwencja
sprawdzających nie
przekraczała dziennie
20 osób. Nieoficjalne
źródła partyjne podały,
że listy sprawdziło w
woj. krakowskim 11-15%
mieszkańców /łącznie z
tymi, za których zrobili
to inni/.

Prasa dopełniła kolej-
nego punktu obrządku
publikując listy kandy-
datów znane odpowiednim
instancjom i instytucjom
już od paru miesięcy,
ale teraz zatwierdzone
po "konsultacjach z
mieszkańcami".

Tym razem "uczciwie"
zaznaczono, które osoby
dostaną mandat, a które
nie. Nietrudno zauważyć
jednak, że większość na-
zwisk jest tak misternie
ustawiona parami, że
nawet gdyby ktoś skre-
ślał, to i tak ma wybór
tylko między partyjnym
tokarzem a elektrykiem
z PZPR, działaczem PAX
lub redaktorem "Słowa
Powszechnego", oficerem
LWP lub lekarzem-majo-
rem, rencistą lub eme-
rytem. Nie ma więc wąt-
pliwości, że gdyby nawet
któryś z mandatowych
kandydatów przepadł /co
jest matematycznie nie-
możliwe/ to i tak przy-
jęty z góry "klucz" poli-
tyczno-społeczno-zawo-
dowy rad nie drgnie.

Z REGIONU

Uroczystości św. Stani-
sława mimo fatalnej po-

gody zgromadziły na Skałce ogromne tłumy. Kard. Glemp mówił b. zdecydowanie o roli Kościoła i jego stosunkach z państwem, które mogą układać się wg 3 zasad: 1/ państwo chce ograniczyć wolność Kościoła, wykorzystać Boga z życia społeczeństwa, zamienić kościoły w szacowny skansen, 2/ upaństwowić religię, wprowadzić kościół narodowy, słaby, posłuszny władzy, 3/ współżyć z nim na zasadach szacunku i tolerancji. Za tą trzecią zasadą opowiada się oczywiście Episkopat. PAP przekreślił tę myśl i kardynał oficjalnie zaprotestował wobec władz, przeciwko wypaczaniu jego sformułowań.

--- W "Tygodniku Powszechnym" z 20 bm. cenzura interweniowała 23 razy, w tym 2 razy w tekście omówionym wyżej. "Gość Niedzielny" z 13 bm. miał tylko 6 ingerencji. Poza tym stosunki między Kościołem a państwem rozwijają się. --- Pobyt Jaruzelskiego w HiL był kolejnym pokazem sprawności SB i BOR. Już od 5-tej rano obstawiono budynek "Z" i zamknięto wszystkie klatki schodowe poza jedną. Tym razem zrezygnowano z obsadzenia okien najwyższego piętra esbecką "publicznością", jak to robiono przy wizycie Jabłońskiego. Dzięki temu lepszemu niż poprzednio przygotowaniu obeszło się bez niespodzianek. Generał nie wszedł w ogóle na zakład, a kontakt "z masami" odprawiło trzech aparatczyków. Posiedzenie w Krakowie dało tyle, co w W-wie, to

znaczy nic, ale za to drożej kosztowało. Również na UJ Jaruzelski nie zaryzykował rozmów ani z kadrą ani z prawdziwymi studentami i poprzestał na wizytacji pierwszoroczniaków.

--- Generał dostał Order Lenina, działacze PRON biorący udział w akcji wyborczej dostają dodatkowe przydziały benzyny /na malucha 3x10 litrów/. Każdemu według zasług.

--- Dziennikarze z SD PRL dostali 300 talonów na samochody /w tym również na fiaty 128/, z czego 50 zaraz wziął Rakowski dla swoich ludzi, 50 ktoś inny, resztę rzucono na teren. Krakowowi przypadło tylko 10. Jak widać reżim jest słabo wypłacalny nawet wobec najwierniejszych.

--- Krakowskiemu PRON-ciu też nie lekko. Nie można doprosić się u władz o zezwolenie na własny biuletyn, bo nawet tutaj brak papieru. Rozważa się więc możliwość wysłania do aktywu informacji w formie prywatnych listów. Wygląda na to, że najłatwiej rozwiązać problemy wydawnicze w... podziemiu. --- Nareszcie sukces! W ciągu roku śródmiesieczyskało 40 /słownie: czterdziestu/ członków PZPR. Gratulujemy! Z KRAJU

--- Za dwa lata odbędzie się w Polsce kongres eucharystyczny, który może się stać okazją do III pielgrzymki papieża do ojczyzny. Ojciec Św. już dawno wyraził pragnienie odwiedzenia np. Gdańska i Lublina.

--- W rocznicę pogrzebu Grzegorza Przemyka we mszy św. w W-wie uczest-

niczyło 15 tys. osób. Kiedy potem tłum maszerował na cmentarz zatrzymał go zamknięty szlaban kolejowy, za którym właśnie przejeżdżał radziecki pociąg. Tłum wznosił ręce w znaku V, a pasażerowie być może nieświadomi o co chodzi, odpowiedzieli podobnym gestem. --- 7 Polaków uciekło samolotem sportowym ze Szczecina do Szwecji. Zabawne, że była to ta sama maszyna, którą dwa lata temu uciekło 4 innych Polaków. Być może LOT otworzy tu stałą linię.

--- Wizytę Jabłońskiego w Watykanie podano jako pierwszą wiadomość DTV. Gdyby chodziło o samego Papieża, byłaby to wiadomość np. 7-ma, czy 10-ta. Z wypowiedzi Ojca Ś. cytowano tylko grzecznościowe pozdrowienia dla Jaruzelskiego. Komuna wyłazi ze skóry, żeby wykorzystać Kościół do swych tez propagandowych. Żeby tylko nie próbowała wysmażyć jakiegoś pasztetu z wyborami!

ZE ŚWIATA

--- Szef sztabu radzieckich linii lotniczych, który prawdopodobnie wydał rozkaz zestrzelenia samolotu koreańskiego, zginął w tajemniczych okolicznościach "w czasie pełnienia obowiązków służbowych". Takie zdarzenia w ZSRR są częstsze niż gdzie indziej. Albo Zw. Radziecki ma pecha, albo wyjątkowo dużo generałów.

--- Z państw socjalistycznych zależnych od ZSRR tylko Rumunia potwierdziła oficjalnie swój udział w Olimpiadzie.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm m mmm
 m mmm mmm m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 22 /60/ 4.06.84 10 ZŁ

Z KART HISTORII POLSKI
 1.06. 1926 - Wybrany
 Prezydentem R.P., J. Pił-
 sudski zrzeka się tej
 godności.

5.06. 1920 - Przerwanie
 frontu polskiego przez
 konną armię Budionnego
 na południe od Kijowa
 stwarza zagrożenie dla
 armii gen. Rydza-Śmi-
 głęgo w Kijowie.

6.06. 1794 - Klęska pod
 Szczekocinami. Połączone
 siły rosyjsko-pruskie
 /27,5 tys. i 134 działa/
 zwyciężają armię ko-
 ściuszkowską /15 tys.
 i 33 działa/.

9.06 1920 - Opuszczenie
 Kijowa przez III armię
 gen. Rydza-Śmigłego.
 5. i 6. pułki legionowe
 otwierają przejście
 przez XII armię sowiec-
 ką.

9.06. 1863 - Satrapa Li-
 twy, Murawiew "Wiesza-
 tiel" każe rozstrzelać
 ks. Ziemackiego za od-
 czytanie dekretu o
 uwłaszczeniu chłopów.

Z REGIONU

--- MISTRZEJOWICE.

W rocznicę bitwy o Mon-
 te Cassino gościem
 "czwartku" był jej
 uczestnik ks. Adam -
 dominikanin, kapelan
 Brygady Pancерnej
 /obecnie pułkownik/.
 Powiedział: "Dzisiejsza
 walka o demokrację,
 prawdę i wolność jest
 dalszym ciągiem tamtej

Dziś każdy katolik
 z każdym Polakiem
 pod antywyborczym
 łączą się znakiem.

Dla matoła
 i jełopa
 cała ta wy-
 borcza szopa.
 Pamiętaj, 17-go
 olewamy czerwonego.

Ten wyborów
 nie unika,
 kto ma duszę
 niewolnika.

walki. Nie wolno zmar-
 nować dawnej ofiary
 krwi naszą małością".
 Milicja chwyciła się no-
 wych sposobów. Zatrzy-
 mała autobus 128, wiozą-
 cy ludzi w większości
 wracających ze spotka-
 nia, na drugim przy-
 stanku zaczęła spraw-
 dzać dokumenty, wcią-
 gnęła kilku upatrzonych
 młodych ludzi do samo-
 chodu i natychmiast
 uwiozła ich prawdopo-
 dobnie na Mogiłę. Na
 chodniku zostały 3 mi-
 licjantki - każda z ku-
 pioną w kościele książ-
 ką. Tydzień później ty-
 siące ludzi przyszło na
 spotkanie z Wajdą. Reży-
 sera powitano ogromnym
 aplauzem i wzniesionymi
 na znak zwycięstwa rę-
 kami. Mówił o tym, że
 kultura tworzona za
 społeczne pieniądze po-
 winna służyć narodowi i
 wyrażać jego pragnienia
 i aspiracje. Myśli o
 tworzeniu nowego filmu,
 który wyrażałby nadzie-
 ję, dobro, jasność. Uznał,
 że spotkanie zobowiązuje
 go - chyba najbardziej
 w życiu - do tworzenia
 dzieł wartościowych.
 Natomiast ks. Jancarz
 stwierdził w swej wypo-
 wiedzi m.in. "tak nam to
 podziemie puchnie, że
 lada chwila eksploduje".
 --- OŚWIĘCIM. Na par-
 tyjnym pochodzie 1-ma-
 jowym 7 tysięczną załogę

Bojkot wyborów naszym
 politycznym strajkiem
 generalnym.

/Wł. Frasyniuk/
 Obowiązkiem jest Polaka
 Nie głosować na Siwaka.

Puśćmy płazem
 głosowanie -
 "Solidarność"
 znów powstanie!

Jeśli powagi
 choć trochę masz,
 nie idź do urny -
 zachowaj twarz!

Zakładów Chemicznych
 reprezentowało 300-400
 osób. Za to setki cywili
 i mundurowych ochra-
 niało pochod /chyba
 przed przedwczesnym roz-
 lezieniem się/. Przed
 1 Maja SB podszywając się
 pod "S" Ziemi Oświęcim-
 skiej rozrzuciła fał-
 szywki z nieprawdziwą
 godziną mszy św. w in-
 tencji robotników, ale i
 tak na właściwym nabo-
 żeństwie była moc ludzi,
 podobnie jak i na mszy z
 okazji 3 Maja, połączonej
 z ciekawym referatem
 KIK-u i deklamacjami
 wierszy Norwida. Spośród
 dzieci szkolnych, którym
 pod groźbą obniżenia
 stopni z zachowania, ka-
 zano sprawdzać listy wy-
 borcze rodziców, tylko
 ok. 15% odrobiło zadanie.
 --- 7 tys. pracowników
 KWK Janina w Libiążu
 dopiero w dzień po fak-
 cie dowiedziało się z
 prasy partyjnej, że to
 ono właśnie ufundowało
 sztandar dla NSZZ Gór-
 ników w tej kopalni.
 Sztandar odbierały rze-
 sze związkowców rękami
 dyrektora, I sekr. KZ
 i przew. Kopalnianego
 ZSMP. Na 320 miejsc w sa-
 li kinowej zajęta była
 tylko 1/3 krzeseł.
 Zwykle takie uroczysto-
 ści bywały w cechowni
 kopalni, ale tam od cza-
 sów "S" wisi obraz świę-
 tej Barbary...

--- Rektorem AGH wybrano ponownie w drugiej turze /po wycofaniu się prof. Kolendy/ prof. Kleczkowskiego. I już się zaczęło, bo minister zabronił mu przeprowadzenia wyborów prorektorów "do czasu, aż się zastanowi" tzn. sam ich mianuje. Jest to niezgodne ze statutem Uczelni, ale nie takie cuda już mieliśmy w autonomicznych rzekomo szkołach wyższych PRL.

Z KRAJU

--- Wałęsa i 40 innych działaczy "S" wysłało list do przewodniczącego Krajowej Komisji Wyborczej, w którym zapowiedziało, że nie wezmą udziału w głosowaniu, bo nie daje ono gwarancji demokratycznego wyboru kandydatów - nie jest krokiem w kierunku przyrzeczonego przez władzę dialogu ze społeczeństwem.

--- Matka Grzegorza Przemyka oskarżyła władze o ukrywanie prawdy oraz lekceważenie dowodów brutalności MO i w związku z tym wycofała z procesu o zabójstwo jej syna swego adwokata /pełnomocnika/.

--- Niedawna rozprawa przeciw Piniorowi we Wrocławiu przebiegała w dramatycznej atmosferze. MO musiała wielokrotnie użyć pałek i gazów m.in. w gmachu sądu. Prasa podziemna zagroziła konsekwencjami prokuratorowi i sędziom - stąd stosunkowo łagodny w porównaniu z innymi wyrok.

--- W ZNTK we Wrocławiu wyrzucono wentylatorem przez komin /150 m/ tysiące ulotek 1-majowych. Natychmiast dojdzie do komina zamurowano.

--- Pewien pracownik KWK Piast zauważył na kwitku wypłaty nieznaną mu dotąd pozycję: potrącenie składki na NSZZ Górników. Okazało się, że jego deklarację wstąpienia podpisał ktoś z wroniozwiązkowców, żeby go nie fatygować. Oto jeden ze sposobów, dzięki którym nowe związki zdobywają sobie członków i... fundusze.

--- Sławny 5-boista polski Pyciak-Peciak oświadczył, że wiele razy był w USA i nigdy nie spotkał się z jakimś zagrożeniem, wrogością lub niechęcią ze strony Amerykanów do sportowców socjalistycznych.

--- Nie ma konkretnych podwyżek cen samochodów - powiedział Urban. - Ale dojrzeła koncepcja funduszu motoryzacyjnego, na który wpłaty byłyby wnoszone przy zakupie samochodów. - To jest artysta: nie powiedział prawdy, ale i nie skłamał...

ZE ŚWIATA

--- 84-letni arcybiskup Pragi kard. Tomasek zaprosił Papieża do Czechosłowacji z okazji 1100-lecia śmierci świętego Metodego, przypadającej na rok przyszły. Zebrano przeszło 10 tys. podpisów czeskich katolików pod petycją na ten temat. Wg niektórych doniesień zachodnich Ojciec Św. przyjął jakoby to zaproszenie, ale rzecznik Watykanu nic oficjalnie nie potwierdził. Pielgrzymka Papieża do CSRS wydaje się na razie nieprawdopodobna przy obecnej nieprzejeździe wrogiej postawie władz komunistycznych wobec katolików w Czechosłowacji.

Natomiast podobno prowadzone są rozmowy na temat wizyty Jana Pawła II na Węgrzech.

--- Na 40-lecie bitwy o Monte Cassino Papież mówił o prawie Polski do życia w wolności, prawie, które naród polski okupił hekatombą krwi. Jej konsekwencją i kontynuacją był zryw sierpniowy i wypracowane w trudzie Porozumienia Gdańskie.

PAP skwitował to 1 zdaniem: "Zwracając się do zebranych, Papież podkreślił bohaterstwo żołnierzy polskich". Jak to dobrze, że PAP nie jest jedynym źródłem informacji.

--- Londyńskie wydawnictwo PULS ogłosiło konkurs na plakat poświęcony 40-leciu komunistycznych rządów w Polsce. Autorzy z kraju mogą swe prace przysyłać w formie fotografii lub przeżrocz.

--- KRLD ostro skrytykowała pielgrzymkę Jana Pawła II do Korei Płd, twierdząc, że rozbija ona stosunki między obu krajami.

--- Pierwsze od 13 /!/ lat spotkanie na szczycie przywódców krajów RWPG ma wreszcie odbyć się w czerwcu. Jak na Radę Współpracy coś rzadko bywają te spotkania. Na marginesie uwaga językowa co do "wzajemnej współpracy": czy "współpraca" może nie być "wzajemna"?

--- Najnowszy film Skolimowskiego nakręcony na Zachodzie "Najlepszą zęmostą jest sukces", oparty jest na motywach autobiograficznych, spotkał się z przychylną oceną krytyków, którzy przepowiadają mu powodzenie na festiwalu w Cannes.

HUMOR MAKABRYCZNY: Czym był dla nas zgon Andropowa? - Kroplą w morzu potrzeb...

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 23 /61/ 11.06.84 20 ZŁ

Z KART HISTORII POLSKI

13.VI 1768 - Upadek
bohatersko bronionego
przez K. Pułaskiego
Berdyczowa.

13.VI 1915 - Szarża
pod Rokitną. Szwadron
ułanów II Brygady rtm.
Dunin-Wasowicza pod
huraganowym ogniem
zdobywa poczwórną linię
okopów rosyjskich,
otwierając drogę pie-
chocie.

14.VI 1634 - Pokój w
Polanowie po dwuletniej
wojnie z Rosją. Polska
odzyskuje ziemię smoleń-
ską, czernichowską i
siewierską.

14.VI 1807 - Polacy
pod dowództwem gen. J.H.
Dąbrowskiego biorą za-
szczytny udział w zwy-
cięstwie Napoleona nad
Rosjanami pod Frydlan-
dem.

15.VI 1920 - Oddziały
III armii rozbijają 4.
dywizję Budionnego
otwierając drogę do dal-
szego odwrotu.

DZIĘKUJEMY TYM, KTÓRZY
NIE PÓJDA GŁOSOWAĆ:

"... bałem się, boję się i
będę się bał. Lecz z tego
nie wynika, że mam prze-
stać być człowiekiem" -
Władysław Bartoszewski
znany polski pisarz i
działacz opozycyjny.

MARZENIE SB: Złapać
Zbyszka Bujaka w lokalu
wyborczym.

SIEDEMNASTEGO - DO LASKU WOLSKIEGO!

Teraz nie chodź
i nie głosuj -
aż znajdziemy
na nich sposób.

Kto podobny
do Urbana
ten głosuje
zaraz z rana.

Jeszcze będziesz
gorzko płakał,
żeś głosował
na Kiszczaka.

Chcesz żyć pod
sowieckim batem!
Proszę bardzo:
głosuj zatem.

Wysługuje się
komunie ten,
kto do wyborów
sunie.

Czerwonych
jest tak niewiele...
zostawmy ich samych
w niedzielę!

Nie głosuj wieczór
ani rano
i pomóż innym
zrobić to samo.

Nędza, ZOMO,
pały, gaz -
program wyborczy
dla mas.

Co z tych
wyborów wynika?
Siedemnasta
Republika.

Jeszcze raz
komunie dosuń:
idź na spacer
i nie głosuj!

Jak mogli się przekonać Czytelnicy "MP" nasz kon-
kurs przyniósł plon wielokrotnie obfitszy, niż
mogliśmy przypuszczać w najśmielszych marzeniach.
WSZYSTKIM JEGO UCZESTNIKOM SERDECZNIE DZIĘKU-
JEMY! A ponieważ otrzymaliśmy w związku z kon-
kursem także trochę haseł, fraszek i uwag nie
tylko o wyborach, będziemy je dalej wykorzystywać
w kolejnych numerach. I zapraszamy do dalszej
współpracy! Bo tematów chyba niestety nie braknie,
jak w tym ostatnim już z serii antywyborczej dwu-
wierszu:

Ta myśl sen nam z oczu spędza:

- dziś wybory - jutro nędza.

--- Wąłęsa i 40 innych
działaczy "S" powiadomi-
ło oficjalnie władze, że
nie wezmą udziału w
głosowaniu. Nie wiado-
mo, dlaczego cała prasa
opublikowała pełną li-
stę ich nazwisk w for-
mie krótkiego komuni-
katu PAP.

--- Wśród mnóstwa ulo-
tek jakie pojawiły się w
Krakowie, jedna jest
szczególnie wymowna,
choć zwiera nienowoty-
pów: pod datą 17.VI
charakterystyczna po-
stać robotnika, znana z
wielu plakatów partyj-
nych /tzw. "sternik"/
krzyżuje ręce w "geście
Kozakiewicza".

--- Krakowska poczta
"S" Małopolskiej wypuś-

--- ciła arkusz 9 znaczków po
20 zł /kolor karminowy/,
propagujących bojkot gło-
sowania. Każdy znaczek
jest małym satyrycznym
plakatem antywyborczym.
--- Na ścianie studenc-
kiego wieżowca przy Pia-
stowskiej pojawił się napis
wysokości kilkunastu pię-
ter: "Uczciwy nie głosuje...
Solidarność zwycięży". Na
drugi dzień ktoś go zama-
lował, ale tak niechlujnie,
że litery widać spod białej
farby.

--- Przez jakiś czas na bu-
dynku szpitala dra Anki
widniało wymalowane hasło
"Bojkotując wybory gło-
sujesz na "Solidarność". Ko-
lejne warstwy farby w tym
miejscu mają już prawie
centymetr grubości.

--- Na parkanie w pobliżu AGH, miejscu również stale malowanym i zamalowywanym, długo utrzymywał się napis o niezbyt jasnym wydźwięku ideologicznym: "Lubię rosół", aż ktoś w końcu dopisał: "A ja nie". I tak już zostało.

--- Aleję Waszyngtona ktoś udekorował transparentami antywyborczymi, przewieszanymi od drzewa do drzewa.

--- Na 1 punkt wyborczy przysługuje 10 paczek kawy, tj. 1 kg i 25 paczek herbaty - 1,25 kg oraz 1 kg cukru. Poza tym pieczywo, wędliny, masło /rozliczenie na rachunek/.

--- Na czas wyborów przygotowano podobno takie samo pogotowie bankowe jak przed stanem wojennym.

--- W związku z wyborami zmobilizowano ROMO już na początku czerwca, czyli o 10 dni wcześniej, niż to było planowane, zaskakując wiele osób, które dla uniknięcia poboru wybierały się w tym czasie na taktyczne urlopy.

--- Druków w poszczególnych komisjach przygotowano znacznie więcej niż potrzeba. Na pewno więc puste koperty wrzucane do urn będą mogły być łatwo uzupełnione.

--- Na którymś spotkaniu z kandydatami na sali znalazło się w sumie 22 osoby: 21 kandydatów i 1 uczestnik. Gdzie indziej pojawiła się niespodziewanie duża grupa młodzieży. Potem okazało się, że to nauczyciel odfajkował zajęcia z wychowania obywatelskiego.

--- Prasa doniosła, że

18 mln ludzi tzn. 70% wyborców sprawdziło listy. Odliczmy jednak rodziców, których dzieci zmusili do "sprawdzania" nauczyciele, mieszkańców hoteli robotniczych, za których to zrobili portierzy, tych, którym pomogli "usłużni znajomi" i sami członkowie komisji, a pozostanie kilka procent. W N. Hucie np. stanowiło to 7%. Czyli MO, SD, PZPR, PRON i ZBOWiD. A i to nie w całości.

--- Szczególnie opornie przebiegało sprawdzanie list w podkrakowskich wsiach. Były tereny gdzie nikt nie zgłosił się do komisji.

--- Skoro oficjalnie podano, że 70% uprawnionych sprawdziło listy, to nie ulega wątpliwości, że oficjalne dane o wysokości frekwencji podane po 17.VI mogą być tylko wyższe.

--- Niekiedy trudno było ułożyć kandydatów na listach wyborczych, bo obowiązywała zasada, żeby dwójka przypisana do każdego mandatu składała się z podobnych do siebie osobników. A bywało, że w jakiejś wsi trudno było znaleźć więcej niż jednego członka partii...

--- Wśród kandydatów na radnych ponad jedna trzecia to bezpartyjni - zachłystywała się TV. Szkoda, że nie pamięta, że partyjni itp. to najwyżej jedna dwunasta społeczeństwa.

--- Warto zwrócić uwagę, że w żadnej oficjalnej wypowiedzi nikt nigdy nie powiedział jasno i wyraźnie, że niebranie udziału w głosowaniu niczym obywatelowi nie

grozi.

--- W prasie przeczytamy pewnie w poniedziałek lub we wtorek po wyborach np., że "ci, którzy usiłowali siać zamęt, wpłynąć na obniżenie wyborczej frekwencji, osłabić jedność moralno-polityczną naszego narodu, otrzymali sromotną odprawę". Myśmy to już nieraz brali. Ten fragment pochodzi z Życia W-wy z 25.III 80 r., po wyborach, w których wzięło rzekomo udział 98,87% uprawnionych. Dalej prasa pisała, że "wybory stały się wielką patriotyczną manifestacją ogółu dorosłych obywateli kraju. Dokładniej mówiąc były świętem całego narodu, gdyż bardzo często rodzinom towarzyszyły w lokalach wyborczych także dzieci..." itd. itd.

Z REGIONU

--- Wydawana rok rocznie książeczka "Rejonowy rozkład jazdy pociągów. Kraków", o tej samej objętości 176 stron, kosztuje dziś 60 zł. Rok temu 50. Stopa inflacji? 20%. Do pełnego wykładu ekonomii politycznej socjalizmu przyda się jeszcze jeden szczegół: rok temu rozkład był wydany na "pap. druk. sat. kl.V". Dziś na "pap. druk. sat. kl.VII". Mówiąc jasnie: jest drożej ale gorzej.

--- W Krakowie obradował IV Zjazd Pediatrów Wojskowych. Chodzi chyba o dość wąską specjalność; może o leczenie tzw. synów pułku? Unaukawia się też bezpieczeństwo: 40-lecie MO i SB uczczone będzie monografią resortu spraw wewn. A powinno to być dzieło grube, oj, grube...

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- Ulica Batorego, rano, mężczyzna pcha jezdnią wózek z mlekiem. Nadjeżdża wóz MO nr MOA 1399, kierowca wychyla się i krzyczy, żeby wózek wjechał na chodnik. Mężczyzna ociąga się, tłumaczy, że krawężnik za wysoki... i wtedy kierowca milicyjny wciąga go po prostu do samochodu i odjeżdża, zapewne do aresztu. Za nieposłuszeństwo "władzy"? Zakłócanie porządku publicznego? Ukochany kraj, okupowany kraj...

--- Cenzura zdejmuje z Tyg. Powszechnego nawet sprostowania nadsyłane przez czytelników. Taki los spotkał ostatnio list działaczki KRN, która wyjaśniała, że wbrew publikacji prasowej nie otrzymała medalu za działalność w KRN, a zresztą nawet gdyby, to by go i tak nie przyjęła.

--- WADOWICE. Aresztowano tu i bito w czasie przesłuchania 4 uczniów i 1 absolwenta /inwalida II gr./ szkół zawodowych. Uczniowie byli podejrzani o malowanie na jezdniach we wsi Babica kotwic i napisów.

--- Zaledwie rok temu weszło w życie nowe Prawo Lokalowe, a już dziś Gazeta Krakowska otwiera publiczną dyskusję nad... jego nowelizacją. W czasach, w których CO KROK TO KNOT, możemy rzeczywiście mówić o permanentnym postępie...

--- Sezon urlopowy już się zaczął. Sygnalizują go dantejskie sceny na dworcach kolejowych, gdy odjeżdżają pociągi na doszczętnie zatruty Bałtyk.

Z KRAJU

--- Wlecze się proces o zabójstwo Przemyka, nie pozbawiony zresztą rewelacyjnych momentów, bo niektórzy oskarżeni odwołują swe zeznania ze śledztwa. Ale na razie prasa topi istotę sprawy w powodzi tasiemcowych sprawozdań pełnych drugorzędnych szczegółów.

--- KWK PIAST. Przed "niezapowiedzianą wizytą Gorywody przez cały tydzień sprzątano oddział g-V, który ma największe wydobywanie i najwięcej pieniędzy dla górników, oraz typowano do rozmów z wiceministrem ludzi pracy, którzy potem w "luźnej rozmowie" wyznali, że ich zarobki sięgają 50-55 tys. zł. /dotyczy to co najwyżej 5% załogi/. Główne ich żądanie sprostowania się tylko do wprowadzenia sprzedaży benzyny na kartki "G". Kiedy później na zebraniu OOP pytano dlaczego gość nie przyszedł na inne, zwykłe oddziały kopalni, dyrektor wyjaśnił, że wiceminister miał ostatnio zawał i nie mógł się denerwować.

--- Ostatnie plenum KC nazwane zostało "robotniczym sejmem podniesionym na wysoki partyjny szczebel". Propaganda nadyma się coraz bardziej, a nam coraz smutniej na tym łez padole. Bo oto niejaki Maksymowiczem, członkiem KC, rolnikiem z Koszalińskiego ktoś na plenum mówił niewybrednie o Uniwersytecie Warszawskim: że za mało przyjmuje młodzieży robotniczej i chłopskiej /choć więcej niż za sanacji!/, że kształci głównie reakcję a w ogóle zamiast socja-

listycznie wychowywać młodzież - organizuje jakieś uniwersytety III wieku. Najbardziej smutne jest to, że prasa i RTV nie omieszczały poinformować o tym cały kraj, tzn. tę część jego populacji, która je w ogóle ogląda, słucha lub czyta.

--- Z filmu "Seksmissja" cenzura wycięła scenę, gdy bohaterowie mówią: "Idziemy na wschód, tam musi być cywilizacja". Ludzie, jak to ludzie, serdecznie się w tym miejscu śmiali, a to już było nieprawomysłne.

--- Nagłemu kryzysowi polskiej prasy zapobiegły w ostatniej chwili dostawy papieru z Finlandii. Nie mamy dolarów na mięso dla ludzi, czy karmę dla kur, ale na codzienną porcję gazet ogłupiających społeczeństwo dewizy musiały się znaleźć.

--- W 1981 r. polski artysta po szkole muzycznej musiał czekać na zakup skrzypiec lub wiolonczeli średnio 7 lat, na instrument dęty - w zależności od rodzaju - 5-20 lat, na fortepian 20. Ostatnie trzy lata tylko pogorszyły ten stan, tak że dziś zdobycie instrumentu trwa często dłużej niż aktywność zawodowa muzyka.

JEGO SŁOWA ŻYWE DO DZIS: "... nie chcemy obniżyć autorytetu władzy, tylko chcemy doprowadzić do tego, ażeby władza miała autorytet, oczywiście respektując prawa obywatelskie..." - kard.

Wojtyła 8 lipca 1973 r. w Ciścu, w nielegalnie zbudowanym kościele.

ZE ŚWIATA

--- Po paru miesiącach liberalnej polityki emigracyjnej władze NRD znów zaostrzyły kurs, zmniejszyły drastycznie liczbę zezwoleń na wyjazd i zaczęły wszelkimi sposobami utrudniać kontakty swych obywateli z placówkami dyplomatycznymi państw zachodnich /obstawa milicji, legitymowanie, nawet aresztowania - skąd my to znamy?/. Mimo to ostatnio znowu ok. 20 obywateli NRD schroniło się w ambasadzie RFN w Berlinie Wsch. żądając udzielenia im azylu. Nie da się ukryć, bez względu na położenie geograficzne i poziom gospodarczy obywatele wszystkich państw socjalistycznych odczuwają przemożną chęć pożegnania się raz na zawsze z ustrojem komunistycznym.

--- Jugosławia próbuje poskromić niepokornych intelektualistów opozy-

cyjnych. W Belgradzie aresztowano kilkadziesiąt osób przybyłych do prywatnego mieszkania na wykład Milovana Džilasa, byłego wiceprezydenta Republiki, wielokrotnie więzionego za swe niezależne poglądy i krytykę komunizmu. Wprawdzie wkrótce wszystkich zwolniono ale niewątpliwie chodziło o zastraszenie podobnych grup działających w kraju.

--- ZSRR odwołał udział swej ekipy w międzynarodowych zawodach sportowych dla osób niepełnosprawnych w Nowym Jorku. Znowu w myśl tej samej zasady: na złość mamie odmrozę sobie uszy. Niestety nasz kraj pójdzie zapewne i w tym zakresie za przykładem przodującego kraju socjalizmu.

--- Olimpiada w Los Angeles zgromadzi rekordową liczbę ekip z 142 państw. Mimo bojkotu państw socjalistycznych

i Iranu, który wraz z Albanią od początku nie miał zamiaru wziąć udziału w Igrzyskach. W ostatniej chwili przyjęto zgłoszenie Angoli.

--- W 1983 r. wydano z różnych krajów świata 135 dyplomatów radzieckich - większość za szpiegostwo.

--- Szef KGB Czebrikow awansował na marszałka. Ostatnim kierownikiem radzieckiej służby bezpieczeństwa, który miał tak wysoki stopień, był Ławrientij Beria, rozstrzelany przez współprzywódców ZSRR wkrótce po śmierci Stalina.

--- RWE nadało w audycji "Wiadomości i teksty zakazane" sprawozdanie z przebiegu niezależnych obchodów 1 Maja zamieszczone w "Małej Polsce" 7.V br.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA Z NOWEJ HUTY: Oni czekają na mnie pod bramą z pałami, a ja mam iść głosować?

Wypisy z literatury światowej

J. W. STALIN: PRZEMÓWIENIE NA PRZEDWYBORCZYM ZEBRANIU WYBORCÓW STALINOWSKIEGO OKRĘGU WYBORCZEGO M. MOSKWY 11 GRUDNIA 1937 ROKU /fragmenty/

"Towarzysze, przyznam się, że nie miałem zamiaru występować. /.../ Naturalnie można by palnąć sobie taką lekką mówkę o wszystkim i o niczym. /Ożyczenie na sali/. /.../ Lecz skoro już wszedłem na trybunę, trzeba będzie, rozumie się, tak czy inaczej chociażby coś niecoś powiedzieć. /Huczne oklaski/. /.../ Zbliżające się wybory - to, towarzysze, to nie po prostu wybory. Jest to rzeczywiście ogólnonarodowe święto naszych robotników, naszych chłopów, naszej inteligencji. /Burzliwe oklaski/. Nigdy na świecie jeszcze nie było takich naprawdę wolnych i demokratycznych wyborów, nigdy! Historia nie zna drugiego takiego przykładu. /Oklaski/. /.../ Chodzi o to, że u nas powszechne wybory odbędą się jako najbardziej wolne, najbardziej demokratyczne wybory w porównaniu z wyborami w jakimkolwiek bądź innym kraju na świecie. /.../ Takie wolne i naprawdę demokratyczne wybory... mogły się zrodzić jedynie na gruncie zwycięstwa ustroju socjalistycznego. /.../ Na tej oto podstawie powstały u nas nowe, rzeczywiście wolne, rzeczywiście demokratyczne wybory, wybory, jakich nie było jeszcze w dziejach ludzkości. /.../ /Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owacje. Wszyscy wstają, zwracają swe spojrzenia na łóżę państwową, do której udaje się towarzysz Stalin. Rozlegają się okrzyki: "Na cześć wielkiego Stalina hurra!", "Na cześć towarzysza Stalina, hurra!", "Niech żyje towarzysz Stalin, hurra!", "Niech żyje pierwszy leninowiec - kandydat na delegata do Rady Związku - towarzysz Stalin, hurra!"/.

/wg: W. I. Lenin, Dzieła wybrane, KiW, Warszawa 1955, wyd. III, 30 000 egz./

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm mm mm
 m m m mmm mm mm
 m m m m m m m m
 mmm mmm m mmm m m mmm
 mm mm m m m mm mm
 mmm mmm mm mmm m m m

WYD.: PAP – POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 24 /62/ 18.06.84 10 ZŁ

Z KART HISTORII POLSKI

18.VII 1792 r. – Ks. Józef Poniatowski zwycięża pod Zielencami na Wołyniu wydzielony korpus rosyjski. Król ustanawia z tej okazji order Virtuti Militari.

19.VII 1831 r. – nieudany atak gen. A. Giełguda na Wilno. Gen. D. Chłapowski z 1 p.uł. zasłaniając odwrót rozбивa 3 pułki kawalerii rosyjskiej.

20.VII 1768 r. – Rosjanie zdobywają Bar. 400 konfederatów zostaje wymordowanych, a 1200 pognano na Sybir.

20.VII 1922 r. – Entuzjastyczne powitanie wojsk polskich wkraczających na Górny Śląsk.

24.VII 1812 r. – Początek "drugiej wojny polskiej" Napoleona. J. Koziłowski, bohater spod Somosierry, pierwszy ze swoimi ułanami przekracza Niemen.

PROCES KOR-U!

W kilka dni po tym, jak Kuroń zagroził rozpoczęciem głodówki, jeżeli nie zostanie wypuszczony na wolność lub nie stanie przed sądem, władze zapowiedziały proces 4 przywódców KOR na połowę lipca. Kiedy rozpocznie się proces 7 czołowych działaczy "S" więzionych od 13.XII.81 dalej nie wiadomo.

ŻYCIE PRZEROSŁO KABARET

--- Ponieważ wynik wyborów był ustalony już od marca czy kwietnia, im bliżej było niedzieli 17-go, tym bardziej "i śmieszno i straszno" wyglądała cała zabawa w głosowanie. Zresztą – według opinii ludzi starszych – była ona z początku jakby bardziej ospała i niemrawa niż dawniej. Nie było to jak za Stalina! Dopiero pod koniec "kampanii" prasę, radio i tv zalała fala przedwyborczej agitacji, dętej i nudnej jak flaki z olejem. Ilość nie przeszła w jakość. Pojawiało się więcej plakatów PRON w coraz to innym formacie, ale tym samym wydzwisku pseudopatriotycznym. Część nie była całkiem zrozumiała.

Niektóre były wyraźną odpowiedzią na wezwania do bojkotu, np. te z hasłem "nie stój z boku". Widać ktoś we władzach nareszcie zauważył, że nie wszyscy kwapią się do urn. Nie wiadomo też, czy małe niebieskie kartki z tekstem "... dobrego Polaka znak" przedstawiały żołnierzy w maskach pgaz czy po prostu ZOMO w akcji.

Prasa prezentowała kandydatów, dziwnym trafem tylko z miejsc mandatowych. "Gazeta" zreflektowała się dopiero w ostatniej chwili i przedstawiła także kilku osobników bez żadnych szans w wyborach, bo umieszczonych na drugich miejscach na listach.

Do końca nie można się było zorientować czy 17-go to święto narodowe czy kolejna okazja dla władzy, żeby przyłożyć społeczeństwu, które jej nie kocha. Tak więc z jednej strony wywieszano flagi biało-czerwone, z drugiej na ulice znowu wysłano wzmocnione patrole wojskowo-milicyjne. Mimo to w Katowicach ulotki "S" rozrzucono w samym centrum przy pomocy zmyślnych automatów wystrzeliwujących je w powietrze z ulicznych koszy na śmieci. DTV zaraz zauważył tam nadwyreżoną staruszkę-patriotkę. Ofiary krwawej ekstremy jednak nie przedstawiono i do dzisiaj nie wiadomo, czy to była ona sama, czy jej kotek, czy zraniony, czy tylko ogłuchły, czy od wybuchu, czy ze starości, czy w Katowicach kilka dni temu, czy w 1938 r. w Mławie.

Smutni namiętnie przetrząsali drukarenki małej poligrafii w zakładach pracy, rozpytywali poniekąd podejrzane elementy. Nie przerwało to wzmożonej akcji ulotkowo-afiszowej ze strony podziemia. W skrzynkach na listy pojawiły się najpierw ulotki "S", ale wkrótce PRON dał odpór w ten sam sposób za pomocą ślicznie drukowanych patriotycznymi kolorkami karteczek. Gdzieś niedługo, np. na jakiejś stacji kolejowej widziano także rozrzucone rządowe ulotki niewielkiego formatu. Na rurze ciepłowniczej Skawina – Kraków rozegrała się długa walka na pędzle. Najpierw hasła antywyborcze wymalowała "S". Potem SB usunęła niektóre wyrazy robiąc z nich wezwania do głosowania. "S" ponownie wymalowała swoje hasła. SB – widać z braku farby, czy chęci – zlikwidowała już tylko niektóre litery, z czego powstała istna krzyżówka, nietrudna z resztą do odszyfrowania. W ramach zastraszenia ogłoszono o nakryciu kilku drukarni,

a potem ujęto Bogdana Lisa i zrobiono z niego w przekaziorach łańcuchowego psa imperializmu. SB puściła także plotkę, że w ostatniej chwili rząd zrobi oprócz wyborów referendum na temat uwolnienia politycznych, co spędzi do urn ogłupiałych krajowców.

Z drugiej strony Wałęsa złożył oświadczenie, z którego wynikało, że chciałby, aby wybory stały się obiektywnym testem niezadowolenia społeczeństwa bez specjalnego wzywania z jego strony. 10 działaczy byłych związków branżowych, autonomicznych i ZNP podpisało oświadczenie, że nie pójdą głosować, tak jak to zrobiło nieco wcześniej 40 działaczy KK "S". Gdańskie siły porządku i bezpieczeństwa zdołały ująć świnię, która biegła po uliczkach z napisem na grzbiecie "Ja głosuję!". W jednym z kościołów Krakowa ksiądz po odczytaniu z ambony odpowiedzi Ministra Oświaty o bezprawności wieszania krzyży w szkołach, powiedział tylko: Tak piszą ci, którzy chcą, żebyśmy na nich głosowali. Amen.

Takie to były zabawy, spory w one lata. Ich wynik cyfrowy, ustalony dawno w Białym Domku na rogu Jerozolimskich i Nowego Świata, nie będzie miał i tak większego wpływu na Twój - Polaku '84 - dzień jak co dzień. Bo prawdziwe zmiany leżą tylko w Tobie samym, nie w urnie.

Z KRAJU

--- Episkopat odwołał swojego kapelana i asystenta z Polskiego Związku Katolicko-Społecznego oraz odmówił spotkania z przedstawicielami nowego Prezydium Związku, które powstało po usunięciu z niego drogą swoistego "zamachu stanu" posła Zabłockiego, dotychczasowego przewodniczącego PZKS. W rezultacie tych wewnętrznych zmian Związek i jego organ - tygodnik "Ład" nie tylko zmieniły swój charakter z katolicko-społecznego na narodowo-patriotyczny, ale uzależniły się całkowicie od "przodującej siły narodu" - PZPR.

--- Cenzuruje się wszystko. Nawet warszawskie przemówienie przywódcy bratniej Rumunii N. Ceausescu. W zdaniu o rozbrojeniu wycięto mu rakiety radzieckie, pozostawiając jedynie amerykańskie. Dostojnemu gościowi trudno było protestować - sam robi to samo u siebie.

--- Automat, który kiedyś informował przez głośnik zagranicznych turystów, że stoją pod Pomnikiem Poznańskiego Czerwca, jest dziś głuchy jak pień.

--- NSZZ Górników PRL wypowiedział się wreszcie za strajkiem! Oczywiście strajkiem górników brytyjskich przeciwko rządowi p. Thatcher.

--- Znowelizowana ustawa skarbowa przewiduje m.in. podwyższenie dolnej granicy grzywien z 500 do 5000 zł, a górnej z 1 miliona do 5 milionów. Pytanie: ile razy szybciej rosną grzywny od przeciętnych pensji?

ZE ŚWIATA

--- Rząd USA zaapelował do władz PRL o ponowne rozważenie decyzji postawienia przed sądem 4 działaczy KOR.

--- Stanisław Lem w wywiadzie udzielonym na Zachodzie odpowiedział na pytanie, w jakim kraju najbardziej chciałby zamieszkać: w swoim własnym, ale wolnym.

--- Sprzeczne doniesienia nadchodzą z miasta Gorki, gdzie mieszka na wygnaniu radziecki obrońca praw człowieka, laureat pokojowej nagrody Nobla, prof. Sacharow. Jakis czas temu rozpoczął on protestacyjną głodówkę, nie ma pewności czy żyje.

W związku z tym np. Amerykańska Akademia Nauk zawiesiła wszelkie kontakty z radzieckimi naukowcami, a prezydent Francji ma podobno odwołać swoją zapowiedzianą już podróż do ZSRR. W Kongresie USA padł formalny wniosek o przemianowanie nazw ulic, przy których znajduje się ambasada ZSRR i konsulaty radzieckie na ulice im. Sacharowa.

--- Przywódcy krajów RWPG w komunikacie wydanym po szczycie w Moskwie zakłajstrowali zwrotem "o szczerzej wymianie zdań" ostre starcia na temat najlepszych sposobów zacieśniania sojuszu i gospodarczej integracji ich krajów. --- Moskwa z ulgą przyjęła śmierć przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej Berlinguera - twórcy eurokomunizmu, podkreślającego niezależność partii od KPZR. Berlinguer m.in. popierał "S", a stan wojenny w Polsce określił jako schyłek komunizmu typu radzieckiego.

DOWCIP NIESMACZNY:

Tym, którzy głosowali, robi się przymusowo analizę krwi i kału. Żeby sprawdzić, czy wybory mieli we krwi, czy w d... .

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: System socjalistyczny da się zrujnować, ale nie zreformować.

ZE STARYCH "SZPILEK": Kto Mieciem wojuje - od Miecia ginie...

WYBORY: NA RAZIE REMIS, DOGRYWKA PRZED NAMI

Obie strony do końca nie dawały za wygraną. Zakazano sprzedaży niektórych artykułów piśmiennych, np. tuszu do pieczętek. W piątek przed 17-tym SB rozrzuciła fałszywki podpisane przez RKS Małopolska: "Odwołujemy bojkot - znaczna liczba naszych ludzi znalazła się na listach". W niektórych zakładach pracy zwoływano załogi dając im przy okazji do zrozumienia od kogo /w domyśle: i od czego/ zależą przydziały mieszkań, samochodów, paszportów itp. W jednej ze szkół dyrektorka zapowiedziała wprost gronu nauczycielskiemu, że osobiście sprawdzi kto nie głosował. W przeddzień wyborów TV pokazała film o II pielgrzymce Papieża do Polski. Ale były to prawie wyłącznie wystąpienia tandemu JJ - Jabłoński, Jaruzelski, a z wystąpień Wojtyły tylko to, co pasowało do socjalistycznej rzeczywistości. Program zakończyło "spotkanie dwóch największych Polaków na Wawelu". Z przerażeniem czekaliśmy, czy Papież nie wezwie nas do urn, ale tego już nie zmontowano. Jeszcze w niedzielę po południu ktoś słyszał w TV wiadomość, że głosował proboszcz nowohuckiej Arki z kilkoma księżmi.

Nie próżnowała i druga strona. W piątek w wielu punktach miasta pojawiły się małe ulotki w formie telegramu: "Zostań w domu! I tak Czernienko głosuje za ciebie!". Na Długiej przez parę godzin z okna strychu zwisała flaga "S". Na szkielecie gmachu NOT przy ul. Marchlewskiego ktoś umieścił ogromny transparent "Solidarność żyje". Zdejmowali go saperzy. Ktoś inny kredą na murze ul. Gołębiej napisał "Wyborco - i ty masz okazję zdradzić Polskę". W niedzielę w Gdańsku i W-wie przed paroma lokalami wyborczymi stały grupy oklaskujące obywateli, którzy szli do urn. Zdzieranie i ponowne naklejanie afiszów wyborczych trwało na wielu osiedlach Krakowa do późnej nocy.

W Nowej Hucie po mszy o godz. 11 w Arce kilkutyśięczny pochód przemaszerował koło krzyża na os. Teatralnym i dotarł zgodnie z planem pod Urząd Dzielnicowy. Niesiono znaki "S", krzyczano hasła, śpiewano - jak za normalnych czasów "Solidarności". Było parę samochodów MO i ORMO /w rogatywkach, niektórzy pokazywali "V"/, ale zachowano spokój, gdyż ludzie po odśpiewaniu Hymnu i Roty rozeszli się. Dopiero później, kiedy ZOMO zaczęło prowokacyjne legitymować przechodniów, wybuchły starcia. Tylko to pokazał wieczorem DTV. W związku z niepotrzebną interwencją ZOMO podobno sam tow. Miniur złożył skargę na płk Trzebińskiego.

Episkopat odciął się wyraźnie od farsy wyborczej. Biskupi zgromadzili się w Radomiu, skąd domagali się złagodzenia napięć i represji oraz uwolnienia politycznych. To "bezstronne" stanowisko Kościoła wywołało ukrywaną niechęć władz.

Kto wygrał?

Wyniki odbywających się w tym samym dniu wyborów do parlamentu europejskiego znane były nazajutrz. Na nasze trzeba było czekać aż trzy dni. Okazały się one niesłychanie niskie jak na /c.d. na stronie 2/

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m mmm mmm
m mmm mmm m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 25 /63/ 25.06.84 10 ZŁ

Z KART HISTORII POLSKI

27.VI 1660 r. - Stefan Czarniecki pod Połonką odnosi wspaniałe zwycięstwo nad wodzem rosyjskim Chowańskim.

28.VI 1919 r. - Podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu. W imieniu Polski podpisują akt I. Paderewski i R. Dmowski.

- Ofensywa polska przeciw Ukraińcom prowadzona przez Piłsudskiego łamie front ukraiński i spycha go za Zbrucz.

30.VI 1656 r. - Odzyskanie Warszawy z rąk Szwedów.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- Podczas procesji Bożego Ciała w Warszawie tłum oklaskiwał wystąpienie kardynała Glempa, który wyraził w homilii nadzieję, że rząd nie powróci do polityki ateizmu państwowego.

--- Na dorocznej konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie kierownik Biura Koordynacyjnego "S" za granicą Jerzy Milewski odczytał list Wałęsy, w którym zwraca się on do MOP o poparcie dla zepchniętej do podziemia "S". Delegacje krajów socjalistycznych, z wyjątkiem Chin i Jugosławii opuściły demonstracyjnie salę obrad. Rząd PRL zagroził, że wycofa się z MOP, jeśli ta ogłosi raport komisji dochodzeń badającej sytuację związków zawodowych w Polsce.

zwyczaje państw komunistycznych. Frekwencja wyniosła wg władz - 75%, w województwie krakowskim - 64, w blisko stu okręgach mniej niż 50.

Głosowało rzeczywiście dużo ludzi. Poza zdeorientowanymi staruszkami i "strasznymi mieszczanami" oraz niewielką grupą osób szczerze popierających komunistów i generała /taki śliczny!/, większość szła do urn w obawie przed niejasnymi represjami, które im rzekomo groziły w razie bojkotu: odebraniem renty, nie przyznaniem mieszkania, paszportu, nawozów, samochodu, zezwolenia na budowę. Decydowała więc nie miłość do komunizmu, ale zmęczenie społeczne, strach, zniewolenie. Na wsi powszechne było przyjmowanie głosów od jednej osoby w imieniu całej rodziny. Charakterystyczne, że prawie połowa głosujących wstępowała na głosowanie w drodze do lub z kościoła. To ich wezwał dzień później jeden z księży w krakowskim kościele: "Przepróście Boga za postępowanie niezgodne z sumieniem".

Wyrywkowe doniesienia i przecieki z komisji świadczą jednak, że zawyżenie wyników przez władzę było powszechne. Jedna z komisji na terenie woj. krakowskiego podniosła frekwencję z 55 na 62%, wkrótce zaś potem wyższa instancja zaokrągliła to do 70 procent. W dwóch wsiach podgórskich członkowie komisji po prostu dosypali potrzebną liczbę kartek. Trudno też uwierzyć, żeby np. w Wadowicach, gdzie zgromadziły się tłumy na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod bazylikę, frekwencja była niższa niż 50%. "S" w W-wie oświadczyła, że pierwsze jej obliczenia wskazują na zawyżenie frekwencji o 15%. Pełne wyniki oparte na własnych danych "S" ogłosi dopiero później.

Ludzie snują domysły, co stało się w Tarnowskim, gdzie aż w 35 okręgach trzeba powtarzać wybory. Obiega to tak dalece od sytuacji w innych województwach, że podejrzewa się, iż zadziałał tu jakiś czynnik nadzwyczajny. Pierwsza hipoteza: we władzach wojewódzkich jest jakiś Konrad Walenrod lub - co mniej prawdopodobne - uczciwy komunista, który nie dopuścił do cygaństwa. Jest to wynik tarc między centralą ZSL, a silną reformatorską grupą ZSL-owców na tym terenie /mających oparcie w tradycjach ruchu ludowego - Witos, Wierchosiłowice/, którzy obrazili się za wykołegowanie ich na ostatnim Zjeździe Stronnictwa i teraz zastosowali własny bojkot. Trzecia: rząd z góry wyznaczył to województwo do testu, jak naprawdę ludzie głosowali. Nie da się ukryć, że głosowało więcej niżby sobie życzyło wielu działaczy podziemia. W dodatku Urban zapowiedział, że rząd nie zmieni pod wpływem wyborów swojej dotychczasowej polityki. Nacisk społeczny jest widać na to za słaby.

Ale: faktyczna frekwencja, którą oceniamy na 55%, była przecież dużo niższa od "normalnej" tj. 95-procentowej. Ale: rząd musiałby zmuszony to przyznać, bo nareszcie ktoś patrzy mu na ręce. Ale: społeczeństwo zobaczy wkrótce, że bojkot wyborczy niczym nie grozi. A więc kiedy prędzej czy później /podobno już w grudniu/ dojdzie do wyborów do Sejmu - możemy mieć większe szanse. 17-go walka się nie skończyła...

--- Znany pisarz Marek Nowakowski, aresztowany kilka miesięcy temu został ostatnio zwolniony. Wkrótce ma odpowiadać, ale z wolnej stopy, przed Sądem Wojskowym za różne przestępstwa polityczne i dewizowe. Nowy ZLP oświadczył, że zwolnienie jest wynikiem jego starań. Nowakowski napisał słynny "Raport o stanie wojennym" - zbiorek opowiadań o Polsce po 13 grudnia.

--- Wynagrodzenia pisarzy za spotkania autorskie zostały zwolnione od podatku. Dotyczy to jednak tylko członków nowego ZLP.

NOWE PISMO NIEZALEŻNE "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNE"

Nakładem PAP - Polowego Archiwum Prasowego ukazał się pierwszy numer nowego pisma niezależnego "Archiwum Współczesne". Zawiera on m.in. list Urzędu d/s Wyznań do Episkopatu, krytykujący prasę katolicką za to, że... trzeba ją cenzurować, pismo Kurii Częstochowskiej prostujące kłamstwa prasy o zebraniach grupy wywrotowej w punkcie katechetycznym, nigdzie dotąd nie publikowany artykuł filologa o nowomowie, dane z biuletynów KC o stanie osobowym partii i pomocy charytatywnej dla PRL, notki bibliograficzne o podziemnych wydawnictwach itp.

Zachęcamy do zamawiania "Archiwum" u kolporterów /cena 60 zł, nakład ograniczony!/, a równocześnie prosimy o przekazywanie nam wszystkich tekstów, które warto byłoby opublikować i utrwalić jako "świadełstwo epoki". Z góry dziękujemy!

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA:
Czy doszliśmy już do komunizmu, czy będzie jeszcze gorzej?

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m
m mmm m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 26 /64/ 2.07.84 10 ZŁ

Z REGIONU

--- Opisana szeroko w prasie wizyta nowego rektora AM w KK PZPR miała dziwny przebieg. Wezwany do Komitetu w zupełnie innej sprawie rektor znalazł się nagle przed obliczem samego I Sekretarza KK Gajewicza w gronie innych dostojników, dziennikarzy i telereporterów. Nie wypadało wiać, więc doszło do kolejnego "spotkania kierownictwa instancji z przedstawicielem środowiska nauki, kultury i sztuki", za którym towarzyszył G. wręcz przepada.

--- W wyniku wyborów władz uczelnianych dziekanami wydziałów Akademii Rolniczej w Krakowie zostali sami bezpartyjni. Wybór jedynej partyjnej dziekana na Wydz. Melioracji trzeba było unieważnić, gdyż przeprowadzono go w sposób niecałkiem formalny.

--- Budowa "kombinatu" prasowo-poligraficznego w Krakowie rozpoczęła się w 1972 roku. Pierwszy najważniejszy obiekt - drukarnia prasowa - oddany został do użytku w stanie niekompletnym dopiero w grudniu 1982 r. Pozostałe straszą rdzewiejącymi konstrukcjami i po 12 latach stan zaawansowania sięga zaledwie 30-40%.

--- Skawina sprzedała działkowiczom grunt pod Tyńcem - nie nadający się pod uprawę, podmokły i zatruty. Na rekultywację terenu nie chce zgodzić się Woj. Zarząd Ogródków Działkowych, bo nie ma pieniędzy. Równocześnie pełną parą rekultywuje się podobnie bezwartościowy teren w Gaju pod Krakowem.

Ale tu sprawa jest jasna: działki dostaną pracownicy MSW... Na marginesie - działkom pod Tyńcem Zarząd chciał dać nazwę "40-lecia". Działkowicze proponowali "im. prof. Pieniążka". Do porozumienia nie doszło i ogród będzie nosił tylko kolejny numer ewidencyjny.

--- Z nowych wzorów biżuterii: cienki srebrny pierścionek z wyrytą literką V zamiast oczka.

--- W obiegu pojawił się dowcipnie spreparowany banknot, w kolorach żółtym i niebieskim z wartością "30 srebrników za wolność". Jest na nim tow. Jaruzelski w czarnych okularach i gestapowskiej czapce, nazwisko generała pisane po rosyjsku, zamiast orła - hitlerowska wrona, nadruk "Targowica 13 grudnia 81" i "Bilety te są środkiem płatniczym w PZPR". Na odwrocie statua wolności z twarzą generała, trzymająca w jednej ręce sierp, a w drugiej maczugę.

Z KRAJU

--- W Warszawie otwarto wystawę harcerskiej prasy konspiracyjnej z lat 1939-45. Znanych jest około 90 tytułów tej prasy, z czego 40 ukazywało się w Warszawie. A dzisiaj?

--- Prasa krajowa pluje na Wolną Europę, która w

swych "Tekstach zakazanych" nadała książkę "Kto tu wpuszczał dziennikarzy" - zbioru wywiadów i reportaży polskich autorów nt. Sierpnia 80. Podszczerwające informacje nie warte byłyby uwagi gdyby nie pikantny szczegół, jaki podają. Otóż książkę tę przyjął do druku KAW w Łodzi, w czerwcu... 82, ale dotąd się nie ukazała, gdyż jakoby na dużą liczbę rozmówców - jeszcze nie skończono autoryzacji. Wiemy, że produkcja książek trwa u nas długo, ale żeby aż 2 lata... Na marginesie: książka "Stocznia gdańska 83. Listy do M. F. Rakowskiego" została oddana do składania 7.11.83. Druk jej ukończono już w grudniu.

--- Wg danych oficjalnych od stycznia do grudnia ub. r. przeszło 3-krotnie wzrosły zapasy towarów przemysłowych w handlu państwowym oceniane jako nieuzasadnione. Mówiąc po ludzku PRL produkuje więcej bubli, których nikt nie bierze mimo szalonych braków na rynku.

--- Sytuacja ekonomiczna kraju pogarsza się, tzw. reforma gospodarcza dogorywa, perspektywy są coraz czarniejsze. A TV określa to tak: "Sytuacja jest złożona i będzie nadal pozostawać złożona". A więc tylko nowomowa rozwija nam się coraz pomyslniej.

--- Prasa doniosła z dumą, że Stocznia Gdańska od 50r. sprzedała armatorom radzieckim ogromną flotę 550 statków. Szkoda, że ktoś nie policzył, ile zielonych

mielibyśmy więcej, gdyby flota ta pływała pod białą-czerwoną banderą. Bo od naszego Wielkiego Brata otrzymaliśmy i otrzymujemy za nią jedynie enigmatyczne 3P: Pomoc, przykład i przyjaźń.

ZE ŚWIATA

--- Włoski prokurator oficjalnie oświadczył, że jest przekonany, iż zamach na Jana Pawła II w maju 81 r. został zaplanowany przez Bułgarię prawdopodobnie z inicjatywy Moskwy. Sugestie te wysunięte po 2 latach dochodzeń, zostały oczywiście z oburzeniem odrzucone przez Sofię.

--- Od maja br. kodeks karny Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej zabrania nocować cudzoziemca lub pożyczać mu samochód bez zgody władz. W ten sposób ZSRR realizuje postanowienia helsińskie o swobodnym przepływie informacji, ludzi i idei między narodami.

--- Z toru kolarskiego w Danii zniknął podczas zawodów jeden z kolarzy radzieckich, z pochodzenia Estończyk. Prawdopodobnie ukrywa się aż do wyjazdu swojej ekipy, żeby poprosić o azyl.

--- 565 tysięcy żołnierzy radzieckich strzeże rubieży wschodnich imperium. Z tego 380 tys. stacjonuje w NRD, 80 tys. w Czechosłowacji, 65 tys. na Węgrzech i 40 tys. w PRL.

--- Wszyscy uczniowie amerykańskich i kanadyjskich szkół średnich już od 10 lat mają własne kalkulatory kieszonkowe, z których stale korzystają w czasie nauki. Jest to możliwe dzięki niskiej cenie. Prosty kalkulator /4 działania, procentowanie, przesuwanie znaku dziesiętne-

go, jedna pamięć/ można nabyć w każdym niemal sklepie za cenę stanowiącą równowartość niespełna 2 godz. pracy pracownika bez żadnych kwalifikacji, pobierającego najniższe ustawowo dopuszczalne wynagrodzenie.

--- W Rumunii obywatel zobowiązany jest w ciągu 24 godzin meldować o każdym swoim kontakcie z cudzoziemcem.

--- Wschodnioniemieckie radio i TV są słuchane i oglądane tylko przez 10% odbiorców. Reszta korzysta z mediów RFN.

--- W KRL-D odbiorniki radiowe są tak konstruowane, że mogą odbierać tylko dwie stacje radiowe.

ZNACZKI... ZNACZKI...

Żywiotowo rozwija się niezależna filatelistyka. 4 znaczki po 50 zł każdy ukazały się nakładem Poczty "S" Małopolska z datą "84". Przedstawiają one twarze czołowych działaczy opozycyjnych więzionych od 13.12.81 - Kuronia, Michnika, Wujca i Romaszewskiego. Seria emitowana jest w kolorze niebieskim lub brązowym. --- Na Dzień Drukarza 27.V. 84 r. duży znaczek 100x37 mm w kol. czerwonym wypuściła Poczta NSZZ "S" Kraków. Znaczek przedstawia stary sztych Krakowa. --- W obiegu pojawił się również arkusz "Więźniowie sumienia", drukowany prawdopodobnie W-wie, sygnowany przez "Pocztę Solidarność". Obejmuje 11 znaczków po 20 zł, przedstawiających portrety uwięzionej jedenastki, oraz 4 znaczki po 30 zł z portretami dowódców Polski Walczącej z lat II Wojny Światowej - generałów Karaszewicza-Tokarszewskiego "Doktora", Roweckiego "Grota", Komorowskiego "Bora" i Okulickiego "Niedźwiadka". Arkusz zawiera krótką charakterystykę wszystkich postaci i hasło antywyborcze. Kolor brązowy, niektóre elementy pomarańczowe. --- Poznańska poczta "S" wydała 4 znaczki po 50 zł, 4,5x4,5 cm z czarnym rysunkiem na tle pomarańczowym, zielonym, żółtym, fioletowym: twarze L. Wałęsy, G. Palki, J. Kropiwnickiego i A. Słowika. --- W 24 rocznicę obrony Krzyża Nowohuckiego Poczta Polowa "S" NH wydała bloczek 3 znaczków: z rysunkiem krzyża 50 zł, oraz Arki 25 zł. Bloczek wydrukowano w 3 wersjach kolorystycznych: ziel., brąz., żółt. --- Serię "Obywatelu wybieraj" emitowała Poczta "S". Na 3 znaczkach wartości 20, 30, 50 zł, w kolorze szaro-niebieskim umieszczano datę wyborów i symbole: 1/ pałkę, bagnet i nahajkę, 2/ sierp, młot i gwiazdę 5-ramienną, 3/ puste haki, ciemne okulary i półlitrowkę. ---

NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Od anonimowego autora nadeszła fraszka:

Każdy Polak
Tę prawdę zna,
Że wychodzimy na prostą
prowadzącą do dna.

Dziękujemy!

Z MYŚLI STANISŁAWA JERZEGO LECA: Nie wiem kto jest praworządny. Ja jestem praworządny.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Partia kontroluje wszystko oprócz czarnego rynku, podziemia i samej siebie.

Z RADIA ERYWAŃ: Pytanie: W kapitalizmie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka. A w socjalizmie? Odpowiedź: Na odwrót!

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 m m m m m m m m
 m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m m
 m mmm mm mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 27 /65/ 09.07.84 10 ZŁ

CO NAM ZOSTAŁO Z WYBORÓW?

Bardzo wielu ludziom pozostał niesmak. Ich znajomi i krewni, którzy nie głosowali, chodzą zdrowo i cało po mieście, otrzymują paszporty, dostają się na studia, nikt nie odbiera im rent, kartek, mieszkań, zezwoleń na budowę, a przede wszystkim poczucia dumy z tego, że to właśnie oni - nie idąc do urn - spełnili patriotyczny nakaz i obywatelski obowiązek naszych dni.

W radach po staremu. Pierwsze sesje wg scenariusza, wybory władz wg klucza, pompa i frazes, trochę nowych twarzy, ale poglądy te same, ni-jakość, szarżyzna. Przepraszam, w radzie miasta błysk nowego: o 1 wiceprzewodniczącego więcej. W liczbie wysokich stanowisk trend wzrostu jest stały. Za to zniknął klub radnych bezpartyjnych. Klub młodych radnych utrupiono dużo wcześniej.

W sklepach mniej mięsa, więcej kolejek - doszły uprzywilejowane z literkami Ur na kartkach. Będzie mniej prasy - papier poszedł na wybory. W budownictwie totalna klapa. Nawet pogoda zawodzi.

Tylko władza poczuła się rażniej, zaostrzyła kurs, przestała nawet

bąkać o politycznych, o amnestii. Nie chce widzieć, że jej pewność siebie opiera się na fałszu przy urnie i propagandzie, w którą wierzy głównie ona sama. I na ludziach małej wiary, których będzie coraz mniej, nie coraz więcej.

I dlatego nie jest pozbawione racji pytanie optymi-

stów: czy komuniści zdążą odnowić Sejm przed kolejnym kryzysem?

Z KART HISTORII POLSKI

--- 4.VII.1916 - W rejonie Kostiuchnówki na Wołyniu na odcinek frontu I Brygady Legionów uderza cały korpus rosyjski /ofensywa Brusilowa/. Legioniści bohatercko wytrzymują nieprzerwane ataki, ale po dwudniowych krwawych walkach wobec ogólnej klęski Austriaków I i II Bryg. Leg. zmuszone są do odwrotu.

--- 4.VII.1920 - Tuchaczewski rozpoczyna ofensywę usiłując zniszczyć I Armię. Rozkaz brzmi: "...po trupie Polski wiedzie droga do światowego pożaru. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!". 6.VII - I Armia wymyka się z założonych przez Tuchaczewskiego kleszczy i wycofuje się w kierunku Wilna. Na południu nieudana próba zatrzymania Kon-Armii Budionnego w rejonie Równego. 14.VII - Walki o Wilno. Utrata miasta po oskrzydleniu frontu polskiego przez korpus konny Gaj-Chana.

--- 6.VII.1944 - Po stoczeniu ok. 30 bitew i potyczek z Niemcami w ramach akcji "Burza", połączone siły wileń-

skiego i nowogródzkiego okręgów AK uderzają na Wilno. Dowodzi płk Aleksander Krzyżanowski ps. Wilk. Dzień później do walki o Wilno przyłączają się oddziały sowieckie. 13.VII - zdobycie miasta. 16.VII - Aresztowanie zaproszonego na rozmowy płk Wilka i jego sztabu. Sowieckie samoloty szturmowe ostrzeliwują wymykające się z obławy do Puszczy Rudnickiej oddziały AK. Większość osaczona i rozbrojona wywieziona zostaje do obozów koncentracyjnych w głąb Rosji.

--- 10.VII.1917 - Niemcy internują większość legionistów po odmowie złożenia przysięgi.

--- 15.VII.1938 - Z powodu wojny z Chinami Japonia rezygnuje z organizacji z Olimpiady w 1940 r. Moskwa nie miała tych skrupułów po inwazji w Afganistanie.

--- 15.VII 1943 - 1 DP w Sielcach składa przysięgę. Masę żołnierską stanowią byli mieszkańcy łagrów. Świat słyszy w tym dniu z Moskwy, że "olbrzymią większość stanowią ci, co uchodząc z Polski przed najazdem faszystów schronili się do ZSRR".

Z REGIONU

--- W Krakowie panuje epidemia paratyfusu wywołanego przez bakterie typu salmonella, które są w wodzie wodociągowej. Komunikat w tej sprawie miał się ukazać przed wyborami, ale został wstrzymany, bo mógłby "zrobić złe wrażenie" na wyborcach.

--- Płk SB Józef Biel w dniu 17.VI. br został uderzony w głowę płytą chodnikową koło kościoła w Bieńczycach i w stanie poważnym odwieziony do szpitala.

--- W "Głosie N. Huty" sekretarz PZPR HiL Mi-

niur podpisany jako "Komentator" zastanawia się czy proboszcz Arki ks. Gorzelany głosował czy nie. Swoje informacje oparł jak zwykle na wypróbowanych źródłach tzn. esbeckich podsłuchiawcach, których też dotknął kryzys: muszą zapamiętywać homilie, bo nie stać ich na magnetofon. Autora komentarza nie zastanawia natomiast fakt, że nawet wg oficjalnych ocen w N. Hucie nie głosowało 46% uprawnionych.

Z KRAJU

--- 28.VI w rocznicę Czerwca 56 MO w Poznaniu rozpędziła 5-ty-sięczną demonstrację gazem i wodą. Nie pisała o tym żadna gazeta. Podobna manifestacja odbyła się też w Radomiu dla uczczenia wydarzeń z 1976 r.

--- Wałęsa odpowiedział na sugestie władz, że ze względu na rzekomo nieudany bojkot wyborów powinien zrzec się stanowiska przewodniczącego "S". Stwierdził mianowicie, że 10 mln ludzi wzięło udział w bojkocie i że pozostanie na swym stanowisku aż do decyzji, którą podejmie kierownictwo "S", gdy jej wszyscy przywódcy wyjdą z więzień.

--- Do TKK "S" na miejsce Bogdana Lisa, niedawno aresztowanego, wszedł Bogdan Borusewicz, także działacz "S" z Gdańska, dotychczas się ukrywający.

--- W Karczewie na pniu starego drzewa pojawił się wizerunek Matki Boskiej, co ściągą liczne rzesze pielgrzymów. Przeczytaliśmy o tym w "Newsweeku", bo przecież nasza prasa o czymś takim nie śmie pisać.

--- Obywatel francuski został skazany w Szczecinie

na 2 lata za przemyt materiałów poligraficznych /wkrótce zresztą został wypuszczony po zmianie odsiadki na olbrzymią grzywnę, którą zapłacił/. Mało kto pamięta, że ten sam sąd kilka lat temu skazał marynarzy za przemyt narkotyków na kary 1-2 lat więzienia.

--- Z PZPR wydalono wybitnego filozofa-marksistę Adama Schaffa. Za to został w niej Siwak - też filozof.

--- Na Festiwalu Opolskim podobno Rosiewicz i Smoleń zarobili swoimi występami ośmieszającymi rzeczywistość na... kolegium. Niezależnie od tego Smoleń dostał nagrodę dziennikarzy, o czym prasa na wszelki wypadek nie doniosła.

ZE ŚWIATA

--- Prezydent Reagan nadał pośmiertnie najwyższe wojskowe odznaczenie amerykańskie przyznawane cudzoziemcom, którzy położyli zasługi w walce ze wspólnym wrogiem "Legion of Merit" generałom AK: w stopniu naczelnego wodza - Stefanowi Grot-Roweckiemu, i w stopniu dowódców armii - Tadeuszowi Bór-Komorowskiemu i Leopoldowi Okulickiemu.

--- Do Los Angeles przybył 69-letni Tadeusz Kantor z zespołem teatru Cricot 2 z Krakowa, by w ramach olimpijskiego festiwalu sztuki wystąpić w kilku spektaklach. Członkowie zespołu będą jedynymi reprezentantami krajów bojkotujących Igrzyska, którzy wezmą udział w imprezie związanej z Olimpiadą. Turnee Cricot 2 nie jest finansowane przez rząd PRL.

--- Władze CSRS wszelkimi sposobami starają

się udaremnić doroczne tradycyjne pielgrzymki do Lewoczy. 2 lata temu uczestniczyło w niej 100.000 ludzi, rok temu 150 tys. W tym roku komuniści już budują zapory na drogach. Nie wiedzą jeszcze, że tak jak w Polsce, im więcej postawią zapór, tym więcej przyjdzie ludzi.

--- 94-letni Mołotow - były premier i minister spraw zagranicznych ZSRR, który popadł w niełaskę po śmierci Stalina i został usunięty z partii, obecnie ponownie dostał legitymację KPZR. Czekamy na rehabilitację Ribbentropa.

--- Z okazji dnia Radzieckich Sił Obrony Powietrznej marsz. Kołdunow w wywiadzie dla "Prawdy" zaliczył do zaszczytnych i bohaterskich czynów dokonanych w obronie ojczyzny "położenie kresu w dniu 1 września 83 prowokacji inspirowanej przez amerykańskie służby specjalne, za pomocą samolotu południowokoreańskiego".

--- Gen. Gobarow, który najprawdopodobniej wydał rozkaz zestrzelenia samolotu południowokoreańskiego z 269 pasażerami, został awansowany na wiceministra obrony narodowej ZSRR. Jest on synem radzieckiego marszałka z okresu II wojny świat.

Z RADIA ERYWAŃ: Kiedy najnowsza technika dotrze do Związku Radzieckiego? W 6 i pół minuty po odpaleniu.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Komunistom i pluskwom nie da się uodowodnić, że same powinny się wytępić...

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
 m m m m m m m m m
 m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m m m
 m mmm m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
 PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 28 /66/ 16.07.84 10 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 17.VII. 1919 - Za-
 jęcie linii Zbrucza.
 Koniec walk polsko-
 ukraińskich w Małopol-
 sce Wschodniej.

--- 18.VII. 1792 - Bi-
 twa pod Dubienką nad
 Bugiem. Wojska rosyj-
 skie mimo 5-krotnej
 przewagi nie mogą zła-
 mać oporu dywizji T.
 Kościuszki.

--- 19.VII. 1920 - Pró-
 ba obrony linii Niemna
 pod Grodnem. Wobec
 przewagi wroga i ko-
 lejnego przeskrzydlenia
 I Armia wycofuje się na
 linię Bugu.

--- 22.VII 1917 -
 Aresztowanie J. Piłsud-
 skiego i K. Sosnow-
 skiego przez Niemców i
 osadzenie ich w Magde-
 burgu.

--- 22.VII. 44 - Mani-
 fest PKWN. B. szybko
 dokument ten znalazł
 się w kategorii tajne
 /poufne.

--- 23.VII. 44 - Stalin
 do Churchilla: "W Polsce
 nie znaleźliśmy /poza
 komunistami/ jakich-
 kolwiek innych sił,
 które mogłyby stworzyć
 polską administrację".

--- KiW wydała kolejny
 tom przemówień genera-
 ła. Tym razem chodzi o
 wypowiedzi z 1983 roku.
 Kiedy będzie wydana
 nowa książka telefo-
 niczna dla Krakowa -
 nie wiadomo.

NA JUBILEUSZ PEERELU

Lublin, 23 lipca 1944 roku, wspomnienia
 świadka: "Ryczały zainstalowane przez So-
 wiety megafony, że do miasta wkracza wojsko
 polskie. Chodniki... zatłoczyły się ludnoś-
 cią, lecz opustoszały znacznie już po przeje-
 ściu pierwszych oddziałów... pozostało sporo
 porzuconych przez ludność bukietów. Star-
 szym ludziom wystarczyły twarze "polskich"
 oficerów, młodszy pytali, co znaczy "spasiba"
 za pierwsze kwiaty."

Odtąd przez 40 lat towarzyszyli nam żoł-
 nierze i oficerowie, radzieccy lub polscy
 pod radziecką komendą. Na co dzień ukryci w
 koszarach czy bazach, pojawiali się natych-
 miast, gdy komuna była w potrzebie. W Czerwcu 56 w
 Poznaniu. W Październiku 56 gdy kolumny pancerne
 szły na Warszawę. Na defiladzie Tysiąclecia, kiedy
 Gomułka prezentował 500 odrzutowców w wymyślnym
 szyku, żeby zatrzeć wrażenie potężnej Nowenny Mi-
 lenijnej. A dwa lata później, gdy wraz z siłami
 innych państw Układu Ludowe Wojsko Polskie odby-
 ło haniebną wyprawę na Hradec Kralove. I znowu
 w Grudniu 70, gdy wojsko strzelało do robotników.
 Wreszcie w Grudniu 81 i kolejnych miesiącach sta-
 nu wojennego, zawieszenia stanu, stanu po stanie
 wojennym. Bez zbrojnego ramienia Armii Czerwonej
 władza komunistów w Polsce trwałaby najwyżej 40
 godzin, a nie 40 lat.

Broni to ramię ustroju dziwnego. W którym -
 jak pisał Kołakowski - produkuje się bardzo dobre
 odrzutowce i bardzo złe buty. W którym obok hasła
 głoszących potrzeby realizacji najszczytniejszych
 ideałów humanizmu, panoszy się głupota i pogarda,
 przemoc i kłamstwo, śmiertelna nuda, szarżyzna,
 jałowość, zniechęcenie i apatia. Z Polski ucieka
 i wyjeżdża kto może. Najlepsi, najsłynniejsi Polacy
 40-lecia mieszkają, tworzą, działają z reguły za
 granicą.

Zbudowaliśmy ciężki przemysł. Zniszczyliśmy
 przyrodę, krajobraz, środowisko. W Krakowie po-
 wstała Nowa Huta, ale i szkielet Domu Technika,
 Domu Prasy, Hotelu Kongresowego. Po całej Polsce
 straszą ruiny porzuconych inwestycji. Utopiono
 w nich miliardy dolarów.

Mamy dziesiątki systemów cen, ale trudno kupić
 papier toaletowy. Mruga to zielone, to czerwone
 światło dla rzemiosła i wolnego rynku. Ekonomia
 polityczna socjalizmu nie umie rozwiązać problemu
 skupu butelek i makulatury. Sznur do snopowiąza-
 lek to tylko sam czubek lodowej góry nonsensów
 gospodarki.

Przeszliśmy rozkułaczenie, socjalizację wsi,
 upełnorolnianie. Akcje siewne, żniwne, omłotowe,
 wykopkowe, szkoleniowo-oświatowe. Mieliśmy odbu-
 dowę i rozbudowę, manewr gospodarczy i hasło, aby
 Polska rosła w siłę, plan trzyletni, sześćioletni i
 mnóstwo pięcioletnich, niektóre okrojone, reformę
 gospodarczą i bodźce ekonomiczne. Dynamiczny roz-
 wój i wychodzenie z kryzysu. I dziś kraj nie może
 sam się wyżywić. Stopa życiowa spada przerażają-

co, w żadnym innym kraju na świecie, poza Kubą, system kartkowy nie trzyma się tak długo.

Przez 40 lat karmiono dzieci ideologiczną papką, formowano ją na kształt "bohatera złotej gwiazdy", czterech pancernych, psa Cywila i Stirlitza z "Siedemnastu mgnień wiosny". A młodzież nosi medaliony z Wojtyłą, Wałęsą i Miłoszem.

Zbudowano tysiące domów. O wysokim standardzie ale niskich sufitach. A także o ciemnych kuchniach, bez balkonów, na szczęście niewiele tylko z ze wspólnymi ubikacjami na korytarzach. Jednocześnie brzydkich, aż zęby bołą. Chmary skarkłowaczych domków rodzinnych. A my wciąż marzymy o mieszkaniach w kamienicach wzniesionych w ostatnim 10-leciu międzywojennym: przy Alejach, na Urzędniczej, na Syrokomli. I podziwiamy architekturę nowych kościołów: Arki, Mistrzejowic i tylu innych.

Milionom otwarto dostęp do oświaty. Której poziom upadł tak nisko, jak nigdy. Opartej na fałszywych teoriach filozoficznych sprzed półtora wieku. Spauperyzowano, sfeminizowane nauczycielstwo, zdegradowano rangę tego zawodu. Rozmnożono wyższe uczelnie, "wykształcenie przekształcono w doksztalcenie". Podczas 600-lecia UJ wyszło na jaw, że profesor pułkownik Polan-Haraschin sprzedawał dyplomy Wydziału Prawa. M. in. posłowi pułkownikowi Cynkinowi. Po marcu 1968 państwo rozdawało dyplomy docentów już bez łapówek.

Straszliwie pogorszyły się warunki materialne i życiowe ludzi starych. Coraz to nowe grupy emerytów i rencistów spychane są do coraz to nowych "starych portfeli". Mimo to ludzie cieszą się, gdy idą na rentę, nawet w pełni sił twórczych. Nienawidzą swej głupiej, nikomu niepotrzebnej pracy, która miała być najwyższą wartością.

Uparcie szkalowano kraje życzliwe dla Polski. Nieustannie opluwano amerykański imperializm i neofaszystowski rewizjonizm w krajach, z których naiwności korzystamy i z których z łaski żyjemy. W sposób uwłaczający godności narodowej podlizywano się satrapom z Kremla, skrupulatnie przy tym odcinając, zwłaszcza młode pokolenia, od zwykłych ludzkich kontaktów z obywatelami zaprzyjaźnionych państw socjalistycznych.

Najlepszych, najbardziej świadomych, najodważniejszych synów narodu władza traktowała jak wrogów. To były dla niej zaplute karły reakcji, pełzająca kontrrewolucja, warchoły, element, chuligani, wyrostki, masoni, rewizjoniści, awanturnicy i co tam kto jeszcze chce.

Wiele razy rządzący Polską Ludową zbierali gorzkie plony swej polityki. Czerwiec 56 i 76, Październik, Grudzień 70, Marzec 68, wreszcie Wielki Sierpień "Solidarności" - to były krótkie okresy "kryzysu" w rozumieniu komunistów, a dla społeczeństwa - próby powrotu do normalnego życia. Za każdym razem władza wracała do punktu wyjścia. Przez 40 lat niczego się nie nauczyła.

Kończy się proces Przemyka, zaczyna proces KOR-u, zaczynają się obchody jubileuszu Peerelu. Oby ostatnie.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Hutnicy HiL będą mieli nowe specjalne mundury paradne, korziki ozdobne, stopnie oficerskie i generalskie. A oni, niewdzięczni, woleliby: więcej mieszkań, lepsze warunki pracy i odpoczynku, wyższe zarobki, towary w sklepach, mniej gazu, więcej wolności...

--- Wg opinii robotników różne zakładowe "świnie" jak ognia boją się piętnowania ich przez podziemną prasę. Lista takich osobników jest coraz krótsza. Zorganizowana opinia społeczna nie pozostaje więc bez echa...

--- Najwyżej 10% rzemieślników należy do Stronnictwa Demokratycznego. Ale w tzw. samorządzie rzemiosła np. w radzie krakowskiej Izby Rzemieślniczej członkowie SD stanowią 86%. Teraz już wiemy, o jaką demokrację walczy SD.

--- Skoro na rozkaz Kremla postanowiliśmy nie jechać do Los Angeles, to już nic nie powstrzyma naszych dziennikarzy od opluwania Olimpiady na wszelkie możliwe sposoby. Oto Gazeta Krakowska pod wymownym tytułem "Świat przestępczy szykuje się do Igrzysk" pisze o zjeździe złodziei, pladze nierzędu, prostytutkach i ich sutenerach, którzy nie zamierzają próżnować, o kilkaset obrabowanych osobach i wielu dotkliwych pobiciach. Tak jakby podobne zjawiska nie towarzyszyły wszystkim wielkim imprezom światowym, z Olimpiadą w Moskwie na czele.

--- Liczba łóżek szpitalnych zmniejszyła się w Krakowie od 1970 r. z 50 do 38 na 10 tys. mieszkańców. Ten sam wskaźnik dla krajów socjalistycznych wynosi 90, dla "kapitalistycznych" grubo więcej. W całym naszym województwie brakuje 5 tys. łóżek. Rozbudowany szpital w N. Hucie będzie miał ich docelowo tzn. w 1990 r. ponad 1000, a więc potrzeba 5 takich szpitali. Ponieważ ludności przybywa, już dziś widać, że potrzeby w tym zakresie nie będą zaspokojone w tym tysiącleciu.

--- Kraków nie dysponuje rzekomo urządzeniami badającymi skażenie gruntu fluorem. W każdym razie urządzenia takie nie są osiągalne np. dla działkowiczów,

OKULARY REDAKTORA

Co to się red. Ciepłemu nie naplotło w przedwyborczej artykule "Pokolenie na miedzy - Nowa Huta za pięć dwunasta"! /Życie Literackie nr 25 /84/. Dzieło na miarę Machejka.

Nowohuckie utarczki z ZOMO przypisuje red. Ciepły godnemu ubolewaniu brakowi tradycji - wojen międzyosiedlowych /jak to między Kazimierzem a Ludwinowem bywało/. Młodzież szuka więc sobie atrakcyjnych i niebezpiecznych przygód, rzucając kamieniami, kiedy tylko siły porządkowe pokażą się na ulicach. Nie byłoby tego problemu /marzy się p. Ciepłemu/, gdyby ruch harcerski lub pionierski /!/ zajął się beczynną młodzieżą.

Najbardziej opluwa autor kościół mistrzejowski i jego działalność. Księża nazywa zaślepionymi nienawiścią i żądzą władzy /!/ ludźmi w sutannach. Okrutnie wysmiewa się z "gromnic" stawianych przez zakłady pracy pod "ołtarzykami" Solidarności, jako że "Świece żałobne stawia się tylko temu, na którego powrót nie ma już co liczyć." Co to są świece wotywnie, ofiarne, jaki jest ich sens, jakie znaczenie ma ten ołtarz i "słynne spotkania czwartkowe" - to już wiedza i wrażenia niedostępne dla kogoś, kto nawet nie umie przyjrzeć się Chrystusowi w Kościele Mistrzejowskim: "wielki krzyż nad ołtarzem z bardzo ekspresywną figurą Chrystusa bolejącego". Ani krzyża tam nie ma, ani Chrystus nie jest bolejący. Niech pan tam kiedyś wróci, panie Ciepły, w innych okularach!

ZA DEMOKRATYCZNĄ FASADĄ

Niez mordowany Sejm uchwalił nowe prawo prasowe, a w nim m.in. przepis zakazujący ujawniania nazwisk osób, przeciw którym toczy się śledztwo. Chyba że za ujawnieniem przemawia "ważny interes społeczny". Co to jest "ważny interes społeczny" - to wie tylko władza, czytaj: partia. Kiedy p a r t i i to będzie potrzebne, p a r t i a zadecyduje, czy nazwisko opublikować, czy nie.

Jest to przykład typowy dla socjalistycznego ustawodawstwa. Drobiazgowo, z całą demokratyczną pompą uchwała się różne prawa, nieraz nawet zupełnie niezłe, ale zawsze w miejscu decydującym zawierające jakiś taki mały, mętny zwrot, jak ów "interes społeczny". I on faktyczne decyzje w rzekomo praworządnym państwie oddaje w ręce przodującej mniejszości. Totalitarna dyktatura wyłazi zza najpiękniejszej demokratycznej fasady.

którym przydziela się tereny w okolicy Skawiny. Zainteresowanych informuje się po prostu, że urządzenia te są popsute.

Z KRAJU

--- Na drugie półrocze br. przewiduje się dalsze zmniejszenie dostaw mięsa na rynek, a także

ryb, herbaty i kawy.

--- Numer paryskiej "Kultury" z czerwca br. przynosi czwarty już z kolei okresowy spis wydawnictw podziemnych z okresu od lutego do maja 1983 r. Zawiera on 161 tytułów czasopism oraz osobno 82 tytuły książek i broszur. Wymienione czasopisma i książki ukazują się w 33 miejscowościach i regionach. Redakcja zaznacza, że jest to spis niekompletny.

--- Bujak ocenił liczbę tytułów prasy podziemnej na 500.

--- Urban nie wiadomo po raz który stwierdził oficjalnie, że "Solidarność" w Polsce już nie istnieje.

--- W katowickiej Chorałwi ZHP zarządzono, że z harcerzami wyjeżdżającymi na wakacyjne roboty do NRD mogą jechać tylko opiekunowie partyjni. Wobec tego na znak protestu obozy w NRD zbojkotowali solidarnie wszyscy instruktorzy - partyjni i bezpartyjni, a z młodzieżą wyjadą zwerbowani w ostatniej chwili nauczyciele-członkowie PZPR, którzy o harcerstwie nie mają zielonego pojęcia.

--- Zasada, że prawo socjalistyczne jest po to, żeby go władza nie szanowała, potwierdziła się w podniesieniu do ustawy przeciwalkoholowej. Uchwalona przecież nie tak dawno, została właśnie zmieniona: zezwolono na zakup alkoholu przed godz. 13 w Pewexie. Potwierdziła się więc zarazem inna zasada ustroju: w socjalizmie wszyscy są równi, tylko niektórzy równiejsi. Równiejsi to ci, co dysponują kapitałistyczną walutą.

--- Biuro Prasowe Rządu i Prezydium ZG SD PRL ogłosiły konkurs otwarty na reportaż i esej. "Organizatorzy oczekują prac przedstawiających historię i dzień dzisiejszy Polski bez ukrywania błędów i trudności". Organizatorom radzimy zaglądnąć do druków niezależnych, a będą mieli materiał, że ho, ho! Gorzej będzie z odszyfrowaniem autorów.

--- Ponad stu żołnierzy z garnizonów szczecińskiego, toruńskiego i elbląskiego ukończyło kursy /! / przygotowujące do zawodu nauczyciela. Zostali oni przedterminowo przeniesieni do rezerwy i od 1 września br. podejmą pracę w szkołach. A potem... takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...

--- Każdy z 1500 uczestników a także każdy z gości ostatniego ogólnokrajowego zjazdu Rolniczych Społdzielni Produkcyjnych dostał piękną teczkę a 2.000 zł. 1500 teczek po 2 tys. złotych daje 2 mln. Podobno cały zjazd kosztował około 200 milionów złotych. Sądząc po teczkach

jest to chyba bliższe prawdy. Zaczynamy się domyslać dlaczego uspołecznione rolnictwo nie może nas jakoś wyżywić.

ZE ŚWIATA

--- Międzynarodowa Konfederacja Wolnych ZZ z siedzibą w Genewie, reprezentująca 85 mln związkowców na całym świecie, ogłosiła raport o sytuacji zz we wszystkich krajach. Najwięcej miejsca poświęciła Polsce, Chile, RPA, Turcji. Nie ma co, PRL znalazła się w doborowym towarzystwie.

--- W Siewieromorsku radzieckiej bazy marynarki wojennej w pobliżu Murmańska nastąpiła ogromna eksplozja. 13 maja rozpoczęła się seria pożarów i wybuchów, których nie udało się opanować w ciągu następnych 5 dni. Zginęło co najmniej 200 ludzi, a drugie tyle jest rannych. Dymy i pyły spowodowały powstanie niezwykłej formacji chmur. Eksplozja była tak potężna, że pierwotnie podejrzewano nawet katastrofę nuklearną. W istocie wyleciały w powietrze ogromne magazyny, w których przechowywano pociski ziemia-powietrze i ziemia-ziemia Floty Północnej ZSRR. Od grudnia ubiegłego roku wywiady zach. odnotowały 6 tego rodzaju wypadków, choć o mniejszych rozmiarach. Jeden z nich miał miejsce w bazie radzieckiej w Szwerinie w NRD. Wiadomości tych ZSRR nie zdementował.

--- Attache z przedstawicielstwa NRD przy ONZ, który zginął trzy tygodnie temu, odnalazł się właśnie w... RFN, gdzie wybrał wolność.

--- Andrzej Tarkowski jeden z najbardziej znanych i oryginalnych reżyserów filmowych, od kilku lat mieszkający i pracujący we Włoszech, zdecydował się zrezygnować z obywatelstwa radzieckiego i pozostać na Zachodzie.

--- 4 Estończyków w wieku poborowym przepłynęło przez Bałtyk pontonem do Finlandii. Stąd incognito przejechał pociągiem do Szwecji i tu dopiero poprosił o azyl.

--- Podczas turnee baletowego zespołu radzieckiego po Japonii 26-letni tancerz Alie-szyn odmówił powrotu do kraju i zwrócił się do ambasady USA o azyl polityczny.

--- W "Izwiestiach" ukazał się artykuł gen. Lepiszewa, dementujący pogłoski o rozdźwiękach między KPZR a Armią Czerwoną. Taka oficjalna publikacja świadczy o tym, że po Związku Radzieckim krąży tak wiele domysłów na ten temat, że już nie można było pomijać ich milczeniem. Cały czas mówi się o pogłoskach. Ale czy jest dym bez ognia?

--- Gwałtowna inflacja w Jugosławii spowodowała olbrzymi spadek wartości dinara - donosi Gazeta Krakowska. Powstał problem z monetami, bo koszt ich produkcji jest wyższy niż ich wartość nominalna. Np. moneta 1-dinarowa kosztuje 1,78 dinara. Skąd my to znamy?

FRASZKA NA GENERAŁA
Zastał Polskę

Ludową,
Zostawi - wojskową.
MYŚL LUDWIKA HIRSCH-FELDA: Niewolnikiem jest tylko ten, kto się z tym zgadza. ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m
m mmm m m m m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 29 /65/ 23.07.84 10 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 25.VII.1932 - Podpi-
sanie w Moskwie paktu o
nieagresji między Pol-
ską a ZSRR.

--- 26.VII.1920 - Począ-
tek bitwy z Armią Konną
Budionnego pod Brodami
/trwa do 8.VIII/.

--- 27.VII.1944 - W pią-
tym dniu zaciętych walk
oddziały AK przy współ-
działaniu sowieckich
czołgów wyzwalały Lwów.
Depesza d-cy walczącej
na Lubelszczyźnie 27 DP
AK: "Sowieci nas rozbra-
jają".

--- 29.VII.1944 - Stop-
niowe i podstępne roz-
brajanie lubelskich dy-
wizji AK, osadzanie ich
w obozie w Majdanku i
wysyłanie w głąb Rosji
/3 i 9 DP AK/. NKWD we
Lwowie żąda rozwiązania
oddziałów AK i złożenia
broni w ciągu 2 godzin.

--- 30.VII.1941 - Układ
Sikorski - Majski: "...
traktaty sowiecko-nie-
mieckie dotyczące zmian
terytorialnych w Polsce
utraciły swoją moc...

--- rząd ZSSR udzieli amne-
stii wszystkim obywate-
lom Polski, którzy obec-
nie są pozbawieni swobo-
dy na terytorium ZSRR".

--- 30.VII.1944 - 8 DP
AK zdobywa Siedlce.

--- W lipcu 1944 r. Ar-
mia Ludowa podległa PPR
liczyła ok. 10 tys. żoł-
nierzy, Armia Krajowa
miała ich wówczas 400
tysięcy...

SOCJALISTYCZNA PARANOJA

Doprawdy coraz trudniej się w tym połapać.

Sporządzono oskarżenia przeciwko mec. Sile-
Nowickiemu, ks. Popiełuszcze, ks. Jankowskiemu,
który powiedział ostatnio z ambony:

"...prawo staje się narzędziem terroru...

A człowiek rodzi się wolnym, niezależnym od
żadnych nacisków... Dzieje się bezprawie...
nieuczciwość, fałszowanie historii i kultury
narodowej... Ci ludzie porządku rzekomo to
Polacy..."

Z drugiej strony zwolniono z aresztu śled-
czego pisarza Marka Nowakowskiego i adwokata
Bednarkiewicza. Ale tego ostatniego dokładnie
wtedy, kiedy już nie mógł wziąć udziału w pro-
cesie o zabójstwo Przemyka. Skazano sanitariuszy
za rzekome dobicie Przemyka, ale nie znaleziono
jego zabójców, chociaż siedzieli tuż obok. Tak, jak
poprzednio nie znaleziono: morderców Pyjasa, katów
Rulewskiego w Bydgoszczy, sprawców napadu na Pry-
masowski Komitet Pomocy w W-wie w maju 83, opraw-
ców Piotra Bartoszcze. Zatrzymano członka TKK An-
toniego Pietkiewicza, skazano na pół roku brata
Zbigniewa Bujaka - Bogdana za rzekomy udział w
demonstracji. Zaczęto proces KORu, przerwano proces
KORu, opluto jeszcze raz KOR w Żołnierzu Wolności.
W ostatniej chwili PRON "zaapelował" o amnestię.
Dla kogo? Czy także dla Gierka, Jaroszewicza, Ba-
biucha i ich kolegów - właścicieli PRL? Czy także
dla Jaruzelskiego?

Biuro Polityczne nie może dojść do zgody. Władza
najwyraźniej traci kontakt z rzeczywistością. Na-
wet Rakowski zszedł z wizji. Schizofrenia i para-
noja, nerwowość, histeria. Komuna się miota wstrzą-
sana walkami frakcyjnymi, przyciskana przez
Kreml, niepewna społeczeństwa, niepewna samej sie-
bie. Ciężko będzie przebrnąć przez ten jubileusz.

Z REGIONU

--- Z datą czerwiec 84
"Solidarność ludzi pracy
Nowa Huta" wydała blo-
czek 3 znaczków po 50 zł
/w dwóch wersjach kolo-
rystycznych - niebies-
kiej i żółtej/, z którego
dochód przeznaczony jest
na Społeczny Fundusz Po-
mocy Pracowniczej. Znaczk-
i przedstawiają symbo-
le: Funduszu /2 ściska-
jące się ręce/, Konfra-
terni Robotniczej /dłoń
trzymająca płonące serce
na tle krzyża/, i Dusz-
pasterstwa Hutników /mo-
nogram DH z solidarno-
ściową chorągiewką/. Na
bloczku cytaty z Wałęsy:
Solidarność była, jest i
będzie, czy to się komuś
podoba czy nie podoba.

--- Lekarze krakowskich
szpitali psychiatrycznych
obserwują coraz większy
napływ pacjentów z rodzin
pracowników SB. Widać nie
każdy umie pogodzić się z
tym, co robi "w pracy" jego
mąż czy ojciec.
--- W związku z jubileu-
szem peerelu oblepiono mia-
sto plakatami. Jeden z nich
czerwonym napisem "40-le-
cie" najwyraźniej podszywa
się krojem i układem liter
pod... znak "S", tyle, że
brak mu charakterystycznej
chorągiewki. Okoliczno-
ściowa dekoracja na Rynku
Gł. przypomina strażnicze
budki obozu koncentracyj-
nego. Zaostrzono czujność,
wzmoczone patrolowanie, tak
jednak, żeby nie rzucać się
społeczeństwu w oczy. Tak,

tak, nawet w święto nie ma spokoju dla komunistów.

--- W różnych instytucjach, ostatnio np. w PKP administracja wypełnia "arkusze ocen pracowników". Zawierają one m. in. "ocenę społeczno - polityczną". Podobno działaczom "S" sprzed grudnia 81 wpisuje się tam automatycznie słowo "negatywna".

--- W Montinie wszyscy wroniozwiązkowcy dostali talony na towary deficytowe - pralki, zamrażarki, sprzęt gospodarstwa domowego.

--- Podobno wydziały finansowe wypłacają obecnie nagrody za "społeczny udział w akcji wyborczej". Listy są długie, wysokość nagród 5000 zł.

--- Przez 40 lat istnienia polski real socjalizm nie poradził sobie z najprostszymi problemami życia codziennego. Właśnie brakło w sklepach pasty do zębów.

--- Chwała nas! W odpowiedzi na ankietę rozpiсанą przez "Kronikę Małopolską" i MKS Kraków, jeden z jej uczestników, tokarz w średnim wieku, napisał: "Bardzo proszę o lepsze bibuły to znaczy niech będzie ich mniej, ale lepiej czytelne i bardziej krótkie informacje, coś w stylu "Małej Polski". Opinię tę przekazujemy - nie bez satysfakcji - naszym korespondentom i współpracownikom.

Z KRAJU

--- Cała prasa opublikowała listę najbardziej dochodowych polskich przedsiębiorstw w 83 r. Na czele znalazł się Polmos, który wyprodukował alkohol za 444,5 mld zł, czyli więcej niż HiL, Petrochemia i Huta Katowice razem wzięte. Rzecz zaiste godna

uwiecznienia w Złotej Księdze Osiągnięć 40-lecia...

--- Mimo wysiłków junty Jaruzelski ciągle jeszcze jest podejrzany w obozie. Dlatego ZSSR i WRL przysłały na 22 Lipca tylko premierów a nie I sekretarzy, a pozostałe demoludy zaledwie wicepremierów ...

--- Na naradzie przedstawicieli kolegów d/s wykroczeń stwierdzono, iż "społeczeństwo jest zaniepokojone zbyt łagodnymi wyrokami kolegów". Wygląda to na zapowiedź likwidowania nawisu inflacyjnego za pomocą ludowej sprawiedliwości.

--- W rozdzielnikach centralnych zmniejszono pulę szlachetniejszych gatunków maki /np. wrocławskiej/ dla prywatnych piekarni i cukierników. Znaczy to mniej więcej tyle, że pogorszą się prywatne wyroby, że splajtują jeszcze więcej zakładów, które i tak nie mogą zaspokoić potrzeb społeczeństwa, a o chrupiących bułeczkach będziemy dalej słyszeć wyłącznie w bajeczkach p. ministra K.

--- Każda kwatery od-dana w najem prywatnemu biurowi turystycznemu była sprawdzana i zatwierdzana przez... państwowe biura turystyczne. Te ostatnie nie dostały na to ani ludzi, ani pieniędzy, a i ochoty nie miały żadnej, bo po co ułatwiać życie konkurencji? W ten sposób jedno idiotyczne zarządzenie, podpisane przez samego premiera zresztą, likwiduje w zarodku prywatną inicjatywę. A że przy okazji świat pracy nie będzie miał gdzie odpoczywać, że dusi się reformę gospodarczą w turystyce, no to co? Trzeba wiele

poświęcić, żeby wszystko ocalić. Wszystko - to znaczy władzę państwa nad wszystkimi. Nawet nad prywatną pryczą.

ZE ŚWIATA

--- W Wiedniu grupa 119 pielgrzymów greckokatolickich /narodowości ukraińskiej/ z Polski poprosiła o azyl. Ucieczka była świetnie zorganizowana. Pielgrzymka jechała 4 autobusami tranzytem przez Austrię do Rzymu. Dwa autobusy podjechały wprost pod obóz uchodźców ze Wschodu. Byli w niej wyłącznie ludzie młodzi, nieposiadający jeszcze własnych rodzin.

--- Edward Śliwiński z Białegostoku, uczestnik olimpiady dla osób niepełnosprawnych w Nowym Jorku, poprosił o azyl w ostatnim dniu igrzysk. Śliwiński zdobył złoty medal w biegu na 100 m i srebrny na 400 m.

--- W Los Angeles zaczynają się Igrzyska Olimpijskie. Niestety bez Polaków... Zapamiętamy dzięki komu nie ma tam naszych reprezentantów.

--- Dyrektor Generalny UNESCO M. Bow stwierdził, że żaden artysta polski nie był dyskryminowany, a PRL poczyniła duże postępy w oświacie. Junta generała przyjęła tę opinię z zadowoleniem. Znany ze swej "kontrowersyjnej" /czytaj: prokomunistycznej/ orientacji M'Bow nie zauważył np. likwidacji niezależnych związków twórczych w PRL ani usunięcia ze szkół setek nauczycieli o poglądach innych niż oficjalne. Przeciw wypowiedzi M'Bow ostro protestowało Biuro Koordynacyjne "S" za granicą z siedzibą w Brukseli.

UŁASKAWIENIE NIEWINNYCH

Amnestia nie zadowoliła nikogo. Już w Sejmie kilku posłów, najprawdopodobniej tych najtwardszych z twardogłowych, głosowało przeciw i wstrzymało się od głosu. Prasa radziecka opuszczała w przemówieniu Jaruzelskiego fragment mówiący o więźniach politycznych, a o samej amnestii poinformowała dopiero po kilku dniach. Andrzej Gwiazda powiedział wprost: rząd zrobił to dla dolarów, liczy na zniesienie sankcji, a nie na porozumienie z narodem. Prasa zachodnia ujęła rzecz wytworniej: amnestia jest wypadkową między chęcią zemsty na znienawidzonej opozycji, a żądzą kredytów zagranicznych, wynikiem lawirowania między naciskami Moskwy, a sankcjami Zachodu, próbą pogodzenia poglądów garstki twardogłowych z partii z tęsknotami społeczeństwa do normalnego życia.

Fakt pozostaje faktem - ludzie opuszczają więzienia. Oprócz Gwiazdy, zastępcy Wałęsy w KK "S" wyszli: Grzegorz Palka z regionu łódzkiego, Władysław Frasyniuk - przewodniczący RKS Dolny Śląsk i jego dwaj następcy, Piotr Bednarz i Józef Pinior, Marian Jurczyk ze Szczecina /leży dalej chory w szpitalu warszawskim, tyle że bez obstawy milicji/ i wielu innych. Wkrótce wyjdą pozostali działacze "S", KOR, podziemia. Może nawet Bogdan Lis, oskarżony w ostatniej chwili o zdradę.

Świat o tym mówi, świat się cieszy, nie uważając na razie, że wszyscy oni przeniesli się tylko z więzienia mniejszego do większego, jakim jest każdy kraj socjalistyczny. Nie uważając, że na wolność wyszedł też Maciej Szczepański, który siedział zamiast Gierka, że Jaroszewicz nie stanie już przed Trybunałem Stanu, z którego powołania byli tak dumni działacze Stronnictwa Demokratycznego. I że wobec tego na dobrą sprawę z przedgrudniowej ekipy właściwie nikt nie został tak naprawdę ukarany. Ręka rękę myje.

Cieszymy się z amnestii. Ale tuż obok ulgi, że uczciwi ludzie już nie siedzą, czai się niepokój. Bo amnestią nie jest przebaczeniem, ale tylko jakby czasowym zwolnieniem, udzielonym pod warunkiem, że wczorajsi więźniowie polityczni nie będą działać nadal. Bo tuż przed amnestią spreparowano wiele aktów oskarżenia po to, żeby oskarżonych w nich ludzi można było w przyszłości potraktować jako recydywistów. Bo przecież wkrótce po poprzedniej amnestii liczba więźniów politycznych nie tylko szybko wróciła do poprzedniego poziomu, ale go dwukrotnie przekroczyła. Bo trudno uwierzyć, żeby w systemie komunistycznym 30 tysięcy zwolnionych właśnie miejsc odosobnienia długo pozostało nie zajętych.

Jak wszystko co robią komuniści także i ten akt łaski jest kłamstwem. Bo "ułaskawiono" ludzi niewinnych, którzy nie popełnili żadnych przestępstw.

O czym nigdy nie wolno nam zapomnieć.

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
m mmm m m mmm m m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 30 /66/ 30.07.84 10 ZŁ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- 59 pustych krzeseł reprezentowało niezależne ruchy pokojowe z krajów Europy Wschodniej na międzynarodowej konferencji pacyfistycznej w Perugii we Włoszech. Przedstawiciele tych organizacji nie uznawani i prześladowani przez rządy komunistyczne nie otrzymali paszportów na wyjazd. Na sali brak było także reprezentantów oficjalnych "ruchów obrońców pokoju" z krajów socjalistycznych, którzy nie dostali wiz wjazdowych do Włoch. Kraje Zachodu nie chcą bowiem widzieć u siebie "działaczy pokojowych", którzy domagają się rozbrojenia, ale tylko w krajach NATO.

--- Za miliard marek nowych kredytów z RFN - NRD zgodziła się złagodzić restrykcje i obciążenia obywateli RFN przybywających do NRD oraz ograniczenia wyjazdowe swoich emerytów do RFN. Ta wyprzedaż praw człowieka przez kraj socjalistyczny została nazwana polepszeniem stosunków między obu państwami niemieckimi. Prasa radziecka, a za nią m. in. prasa PRL, rozpoczęły w związku z tym kampanię ataków na "zachodnio-niemiecki ekspansjonizm" widocznie w obawie, żeby NRD nie poszła w tym "zbliżeniu" za daleko na zachód. Pod znakiem zapytania stoi zapowiedziana na wrzesień wizyta Honeckera w RFN.

--- Rosjanie rozpoczęli drugą już w tym roku olbrzymią ofensywę przeciwko powstańcom w Afganistanie.

--- 7 Polaków znowu uciekło przez Bałtyk samolotem agrolotniczym. Aparat lądował w Szwecji pod eskortą myśliwców.

--- Czechosłowacka rodzina uciekła przez Jugosławię do Włoch. Dwóch innych Czechosłowaków przeszło górami z Jugosławii do Austrii. Podczas wspinaczki jeden z nich spadł ze skały. Interwieniowało pogotowie górskie.

--- Młody Niemiec został lekko ranny, uciekając do Berlina Zachodniego. Na mur wspiął się po zwykłej drabinie.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 31.VII.1944 - Posiedzenie KC PPR w W-wie omawia powitanie Sowietów i objęcie władzy przez KRN.

Dzień wcześniej pojawiają się ulotki, że dca i sztab AK uciekli z Warszawy.

--- 1.VIII.1944 - Wybuch Powstania Warszawskiego. AK w Kielce ułatwia Sowietom zdobycie przyczółka sandomierskiego.

--- 2.VIII.1914 - Patrol kawaleryjski Bełziny-Prażmowskiego wyrusza z Krakowa do Kongresówki.

--- 2.VIII.1944 - Myśliwce sowieckie zni-

POD ZNAKIEM 5 KÓŁ

Przed rozpoczęciem Olimpiady prasa zdążyła poinformować, że Los Angeles jest najbardziej gangsterskim miastem USA, że spodziewane jest wiele kłopotów organizacyjnych i komunikacyjnych, że zatrzymano 400 kieszonkowców, gangsterów i prostytutki, oczyszczono z przestępców okolicę, że będą nienajłatwiejsze warunki startu i że okres Olimpiady - wg meteorologów - też jest niekorzystny. Mimo to do Los Angeles przybyło 500 nieustraszonych sędziów i oficjeli ze Związku Radzieckiego.

Podano także, że tegoroczna Olimpiada została skomercjalizowana jak żadna dotychczas. Amerykanie twierdzą jednak, że cały dochód ze "sprzedaży idei olimpijskiej" poszedł na Igrzyska, które są dzięki temu śmiesznie niskie: pół miliarda dolarów. Olimpiada w Montrealu kosztowała 1,5 mld, w Moskwie - 9 miliardów. Płacił rząd.

Tak czy inaczej Igrzyska wystartowały. Flagę olimpijską przekazał władzom Los Angeles nie Rosjanin, jak nakazywał zwyczaj, ale zastępujący go reprezentant Wybrzeża Kości Słoniowej. Stadion stojąc urządził owacje delegacji... Rumunii - jednego kraju z bloku sowieckiego na Olimpiadzie. Przewodniczący MKOL powiedział, że myśli wszystkich obecnych kierują się ku tym, którzy nie mogli wziąć udziału w zawodach. Smutne.

IN VINO VERITAS

Ulicą 18 Stycznia szło dwóch zawianych żołnierzy i śpiewało sobie tak:

Jestem Polakiem i jestem wolny,
nie jestem zniewolony, nie jestem czerwony,
nie robią ze mnie łajdaka,
nie zabijają we mnie Polaka -

jestem Polakiem i jestem wolny, wolny, wolny!
Chyba nie nauczyli się tego w Kołobrzegu?

kają z W-wy, która staje się bezbronnym łupem Luftwaffe przy zbrodni-
czej bierności Armii Czerwonej, mającej olbrzymią przewagę materialową. --- 17 pp. AK współdziałała w zdobyciu Rzeszowa.

--- 4.VIII.1944 - Radiostacja "Kościuszkowski" podaje, że oddziały AL wyszły na ulice W-wy i są wspierane przez ludność i nieliczne oddziały AK /AK- 32 500, AL - 500 żołnierzy/.

--- 5.VIII.1864 - Powieszenie na stokach Cyta-
deli 5 członków Rządu Narodowego. Pierwszy zostaje stracony R. Traugutt. 30-tysięczny tłum, klęcząc, śpiewa "Święty Boże". Rosjanie wyjątkowo nie interwenują.

--- 5.VIII.1915 - Rosjanie wśród huku wysadzanych mostów na Wiśle opuszczają Warszawę.

--- 5.VIII.1944 - Stalin w liście do Churchilla stwierdza, że wiadomości o wybuchu powstania są "mocno przesadzone".

--- 6.VIII.1914 - Komendant Piłsudski żegna "Kadrówkę" wyruszającą z Krakowa do "Kongresówki".

--- 6.VIII.1920 - Piłsudski podejmuje decyzję manewru znad Wieprza, wspaniale rozegranego w czasie i przestrzeni. Bolszewicy, którzy przejęli plan, traktują go jako podstęp i kontynuują ofensywę.

--- 6.VIII.1944 - Mikołajczyk w Moskwie na apel o pomoc dla W-wy słyszy od Wasilewskiej, że "ludzie którzy wyszli z miasta 4 sierpnia... stwierdzają, że poza zamachem na samochód na rogu Koszykowej... od 4 miesięcy był spokój." --- "Krasnaja Zwiezda" oskarża AK o współpracę z Niemcami. ---

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m mmm m m mmm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 31 /67/ 6.08.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY: Afro 1000
zł, Ewa, Beata, Jola z
Tych - papier i kalka.
DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 7.8.1920 - Wojska
polskie pod naciskiem
przeważających sił bol-
szewickich opuszczają
linię Bugu.

--- 8.8.1944 - Radio Mo-
skwa: "Gen. Sosnowski i
gen. Bór, prowokatorzy...
reklamują się, budząc
śmiej i pogardę, bo w
W-wie nie AK lecz tylko
AL zaofiarowała swoje
młode życie. "Kłamstwem
jest, iż "ustały pod W-wą
wszelkie działania Armii
Czerwonej... Nie wierzcie
temu, Warszawiacy... kwe-
stią dni jest wyzwolenie
wasze."

--- 12.8.1914 - Piłsudski
z Legionami wkracza do
Kielc.

--- 12.8.1920 - Pierwsze
walki z bolszewikami o
Warszawę.

--- 12.8.1943 - AK w W-
wie w stylu "Vabank" zdo-
bywa na rogu Miodowej i
Senatorskiej samochód
bankowy ze 100 milionami
złotych.

--- 13.8.1920 - Bolszewi-
cy łamią pierwszą linię
obrony. Front zbliża się
do Pragi.

--- 13.8.1944 - TASS za-
pewnia o nawiązaniu kon-
taktu z AK i nazywa za-
rzuty o braku jakiegokol-
wiek pomocy "oszczerstwem
naczelnego dowództwa so-
wieckiego".

ZACZAŁ SIĘ MIESIĄC WIELKICH ROCZNIC

1 sierpnia - Powstanie Warszawskie, 15
sierpnia - Cud nad Wisłą, 31 sierpnia - cud w
Gdańsku - wybuch "Solidarności"... Nie zapo-
mnieliśmy, nie zapominamy, nie zapomnimy...

W przeddzień 40. rocznicy Powstania Warszaw-
skiego w Katedrze św. Jana na Starym Mieście
w Stolicy odbyło się nabożeństwo z udziałem
prymasa Glempa. W trakcie patriotycznej homi-
lii sekretarz warszawskiej kurii ks. Król pod-
kreślił historyczne dążenie Polaków do niepod-
ległości, co tłum przyjął owacją. - Nasz naród -
powiedział ksiądz - nigdy nie zgodzi się być
czyimś instrumentem lub przedmiotem, a nie pod-
miotem historii. Potem 5 tysięcy ludzi uformo-
wało pochód, który przeszedł pod Grób Nieznane-
go Żołnierza i złożył tam kwiaty. Milicja była, ale
nie interweniowała.

Jan Paweł II powtórzył w Rzymie do polskich
pielgrzymów swe słowa z Placu Zwycięstwa podczas
pierwszej podróży do Polski: Warszawa została
opuszczona przez sojusznicze potęgi i legła pod
swymi własnymi gruzami.

1 sierpnia tysiące osób zgromadziło się na Po-
wążkach. W czasie składania hołdu poległym tysią-
ce rąk wzniosło się w geście V. Szczególnie duży
tłum zgromadził się wokół symbolicznego Krzyża
Katyńskiego, gdzie długo śpiewano i modlono się
wspólnie. Zjawiła się Anna Walentynowicz i krótko
zabrała głos. Ułożono krzyż z kwiatów.

W Londynie - bo przecież nie na terenie PRL! -
odbył się zwołany z okazji rocznicy Powstania
Zjazd AK-owców rozproszonych po całym świecie.

Władze podeszły do rocznicy na swój sposób - roz-
wiązując Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania
Warszawskiego, pod byle jakim pretekstem, że "opi-
nie środowisk byłych żołnierzy ruchu oporu... były
bardzo zróżnicowane... Komitet nie potrafił nawią-
zać ze środowiskiem kombatanckim konstruktywnego
kontaktu..." itd. Naprawdę chodziło o powołanie
własnego, uległego wobec władz komitetu i zbudowanie
pomnika nie dla Powstania, bo ono było nie-
słuszne, lecz "bohaterom Powstania", bo oni niby
nie wiedzieli co czynią, chociaż robili to po bo-
hatersku. Ale i tak wcześniej zapewne stanie ube-
lisk na pl. Konstytucji, czy "Pomnik-symbol Trudu
i Walki Proletariatu" w Radomiu, który wznosi się
tylko po to, żeby w ludzkiej pamięci rozmyć wspo-
mnienie roku 1976. A w Polskim Radiu 1 sierpnia w
"sygnałach dnia" Santor śpiewała nad wyraz tak-
townie "...ach tańczyć walczyka w Warszawie..."

WOKÓŁ "AMNESTII"

Na warszawskich dworcach widzi się ludzi z
plecakami w zimowych ubraniach. To amnestionowa-
ni wracają do domów.

Propaganda wciąż judzi. Np. wg Życia Warszawy
ludzie pozytywnie przyjmują tylko wypuszczenie
działaczy "S", ale nie - członków KOR-u i KPN.

Reagan i Japonia w związku z amnestią zlikwi-
dowały część /tylko część/ sankcji. Czekają na
dalsze kroki rządu w kierunku porozumienia na-

rodowego. Faktycznego porozumienia. Urban udaje oburzenie, żąda zniesienia wszystkich sankcji.

Działacze "S" traktują amnestię jako uzyskanie wolności, ale wolności chodzenia po ulicach z zakneblowanymi ustami. Inni określają amnestię wyłącznie jako próbę załatwienia przez władze swoich najpilniejszych kłopotów. J.J. Lipski: Gdyby amnestia miała szerszy zasięg, mogłaby powstać w Polsce nowa jakościowa sytuacja, ale tak to nie można oczekiwać większych zmian; kierownictwo podziemia nie ujawni się, a jego istnienie znowu doprowadzi do nowych aresztowań, nowych więźniów politycznych.

W ostatnią niedzielę lipca w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu odbyła się jak zwykle msza za Ojczyznę. Zamiast ks. Popiełuszki kazanie wygłosił proboszcz ks. Bogucki. Słuchało 15 tys. wiernych, wielu spoza stolicy. Mówca bronił prawa księży do wypowiedzania się w sprawach politycznych - jeżeli polityka gwałci prawo boskie i ludzkie. Mówił, że poza amnestią niezbędne jest przywrócenie pełnych praw obywatelskich, wolności słowa i praw NSZZ "S", że po 40 latach Polacy są znużeni, pragną pokoju i pojednania. Klaskano mu 18 razy.

4 bm. więzienie opuścił Seweryn Jaworski i Adam Michnik. Ten ostatni na krótko przed zwolnieniem został jeszcze raz pobity przez straż więzienną. Zwolniono Szeremietewa z KPN. Zwolniono Mariana Jurczyka, który mimo złego zdrowia obiecał, że będzie dalej walczył, by w Polsce mówiono prawdę, by zapanowała sprawiedliwość i godność. Zaproponował spotkanie osób dotkniętych represjami za działalność we władzach "S". Chodzi mu nie o demonstrację protestu, ale o pozytywny krok w kierunku porozumienia z władzą.

Władysław Frasyniuk zniknął w dzień po opuszczeniu więzienia. Żona alarmowała nawet milicję, Urban nie umiał powiedzieć, gdzie się podział. Wkrótce okazało się, że pojechał prosto, jak tylko zgubił "smutnych", na spotkanie z Bujakiem. Potem obaj oświadczyli wspólnie: "S" musi dalej walczyć o wolność i godność człowieka, o wolny kraj; amnestia jest krokiem we właściwym kierunku, ale władza musi jeszcze zezwolić na wolne zz, nie może traktować "S" jak agenta obcego wywiadu, nie może tworzyć atmosfery wrogości i nienawiści. Obaj potępilli oskarżenie Lisa o zdradę kraju.

W Gdańsku Wałęsa spotkał się z Gwiazdą. A potem z prymasem Glempem, który przybył na pogrzeb b-pa Kaczmarka i publicznie stwierdził, że "S" była i jest niezbędna dla odnowy kraju. I znów były owacje, manifestacje, aplauz.

Rząd ostrzegł w Trybunie Ludu, że czasy "S" nie wrócą. TKK oświadczyła, że będzie działać dalej. Pożyjemy - zobaczymy kto ma rację.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- Mijają dwa lata od rozpoczęcia starań o powołanie kościelnej fundacji pomocy indywidualnym rolnikom w Polsce. Trudno powie-

zieć, żeby rząd spieszył się z tą sprawą...

--- Mimo wyraźnej niechęci Moskwy, NRD - dość niespodziewanie - twardo trzyma się kursu na "lokalne odprężenie"

z RFN. Świadczy o tym m.in. przedrukowanie przez "Neues Deutschland" pozytywnej oceny polityki NRD wobec RFN opublikowanej w prasie węgierskiej, przy równoczesnym przemilczeniu kolejnych ataków na RFN, jakich pełno jest teraz w prasie radzieckiej. Czyżby nawet najwierniejsi wasale Kremla zaczęli się buntować?

--- W państwach obozu stosunek do Olimpiady charakterystycznie się różnicował. Prasa radziecka atakuje igrzyska razem z USA i Reaganem w sposób histeryczny. Podobnie prasa czechosłowacka: nazywa je "Olimpiadą Coca-Coli" i jeszcze jedną ostentacyjną imprezą hollywoodzką, wykorzystywaną przez Reagana do celów politycznych. Bułgarskie "Robotniczesko Deło" określa Olimpiadę jako sprofanowaną, pogwałconą, schwytaną w polityczne szpony reaganizmu. Ciekawe, że nasza "Trybuna Ludu" wyraża się nieco oględniej: zubożała Olimpiada, wycofanie się Polaków nie było decyzją łatwą, podjęto ją z żalem itd. Władze węgierskie natomiast informują o Igrzyskach spokojnie i obszernie a sportowcom, którzy nie pojechali do Los Angeles, wypłaciły wysokie rekompensaty.

--- Film Marczewskiego "Dreszcze", przejmująca ilustracja stalinowskiego procesu odmóżdżenia młodzieży, /to trzeba koniecznie zobaczyć!/, "wrócił na ekrany". To znaczy był wyświetlany przez trzy /!/ dni i to w kinie... Mikro.

PISMO NIEZALEŻNE

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m mmm

```

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 32/68/ 13.08.84 10 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Mimi 6000 zł.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 14.VIII.1018 - Bolesław
Chrobry zajmuje Kijów.

--- 14.VIII.1941 - Dowódca
armii polskiej w ZSRR zostaje
gen. Władysław Anders, wię-
ziony tam od 1939 r.

--- 14.VIII.1944 - Rozkaz
Bora-Komorowskiego o pomocy
dla powstania w W-wie. So-
wieci rozbrajają spieszące
z pomocą oddziały 3, 9, 20
i 30 DP AK.

--- 15.VIII.1920 - W Dzień
Wniebowzięcia NMPanny w
zaciętych walkach z bolsze-
wikami o W-wę szala zwycię-
stwa zaczyna się przechylać
na korzyść Polaków. W jednym
z kontrataków ginie bohater-
ski ksiądz Skorupka.

--- 16.VIII.1920 - Nad ranem
rusza ofensywa w wielkim
stylu prowadzona przez J.
Piłsudskiego na tyły "czer-
wonych".

--- 17.VIII.1920 - W Mińsku
Maz. spotykają się dwa natar-

W I D Z E, W I Ę C M Y Ś L E

Pociąg dojeżdża do Wrocławia. Za oknem przesuwają się jakaś
hala fabryczna a na niej wielki napis, właśnie odnowiony na
40-lecie peerelu: "Budujemy Polskę naszych marzeń i ambi-
cji".

Czytam. I myślę. No cóż, każdemu wolno marzyć, mieć ambi-
cję, budować Polskę. Dobre hasło. Tylko jedno słowo powinno
się zmienić: "naszych". Na "swoich". Bo każdy buduje na miarę
SWOICH marzeń i ambicji. ONI na SWOJĄ miarę i MY na SWOJĄ.
Bo ICH miara to dla nas za mało.

Zobaczmy kto wygra w tej konkurencji.

ŚREDNI POLAK

"W OBRONIE CYWILIZACJI MIŁOŚCI"

W dniu 8 bm. rozpoczęła się tradycyjna, czwarta już pie-
sza pielgrzymka krakowska na Jasną Górę, organizowana w
tym roku pod hasłem "w obronie cywilizacji miłości". Każdy
jej uczestnik otrzymał odznakę w kolorze jasnoniebieskim,
na której wizerunek M.B. Częstochowskiej i stylizowaną li-
terę K /Kraków/ łączy szeroka biało-żółta droga wygięta
w kształt S.

W 6-tysięcznej pielgrzymce złożonej głównie z ludzi mło-
dych wyruszyło także kilkunastu inwalidów na wózkach, 200-
osobowa grupa włoska, parka bliźniaków w wózku dziecięcym
i najmłodszy uczestnik - 8-miesięczne niemowlę.

O 9 rano po mszy na Wawelu 14 wielkich grup przeszło
przez miasto Grodzką, Rynkiem i Floriańską, śpiewając przy
wtórce gitar pieśni maryjne i solidarnościowe. Gromadzących
się na trasie przechodniów witano znakiem V a ci odpowiada-
li tym samym i klaskali. Wesoły, barwny przemarsz w atmos-
ferze aprobaty i entuzjazmu. Chciałby czerwony, żeby tak
wyglądał jego 1 maj.

cia polskie: Piłsudskiego i
Hallera z W-wy. Bohaterska
obrona Lwowa przed oddziałami
Budionnego. Ochotniczy od-
dział młodzieży wytrzymuje 6
ataków kawalerii, ale w nie-
równej walce, przy braku amu-
nicji zostaje wycięty w pień.
Zarządzony przez Piłsudskiego
pościg 12 i 13 DP dopada Bu-
dionnego pod samym miastem
i zmusza go do odwrotu.

--- 17.VIII.1944 - Oświadcze-
nie Mołotowa na temat samolo-
tów alianckich niosących
pomoc W-wie: "Rząd sowiecki
stanowczo się nie zgadza, by
lądowały gdziekolwiek na
terytorium radzieckim".

--- 20.VIII.1941 - Brygada
Karpacza ląduje w Tobruku. Do
10 grudnia na niej będzie
spoczywał główny ciężar walk.

--- 20.VIII.1944 - Sowietkie
nocne bombardowanie W-wy z

dużej wysokości zadaje straty
tylko ludności cywilnej /800
zabitych, 1000 rannych/.

DWÓJKA Z POWTÓRKI!

Dotarła do nas mała kart-
ka: "Akcja Góral", w której
oddział AK w W-wie na rogu
Miodowej i Senatorskiej opa-
nował niemiecki samochód
bankowy i zdobył ponad 100
mln zł. emisyjnych, miała
miejsce nie, jak podaliście,
12 sierpnia, ale o miesiąc
wcześniej, 12 lipca 1943 r.
Pozdrawiamy - CZYTELNICZY MP.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- W związku z ogólnopolską
akcją propagowaną przez
Kościół i "S", a polegającą na
tym, aby przez całą drugą
połowę sierpnia wstrzymać
się całkowicie lub maksymal-
nie ograniczyć kupowanie i
picie alkoholu - przypomina-
my stare, ale bardzo celne
hasło: PIJĄC STAJESZ SIĘ
CZERWONY!

--- Wg Konsultacyjnej Rady
Gospodarczej kierowanej przez
prof. Bobrowskiego, w świetle
prognozy dotyczącej produkcji
rolnej, w najbliższych latach
nie będzie możliwe utrzyma-
nie w Polsce takiego poziomu
spożycia /szacowanego wskaź-
nikami pokarmowych/, jakie
było w latach 82 i 83. Zwłasz-
cza zaopatrzenie w mięso i jego

przetwory nie będzie - jak to zakładają plany - lepsze, ale niestety gorsze. Mimo to na przyszły rok planuje się eksport prawie 250 tys. ton mięsa, czyli więcej niż kiedykolwiek wywieziono z Polski za granicę!

--- Z więzień kolejno wyszli Moczulski, Stański, Modzelewski, Romaszewski, Rozpłochowski, Rulewski. Coraz częściej mówi się o spotkaniu wszystkich członków naczelnych władz "S". Niektórzy wymieniają nawet daty - połowę lub koniec sierpnia. Wiadomości te docierają wyłącznie przez rozgłosnie zachodnie.

--- Minęły czasy gdy Gierek wizytował i przyjmował wszystkich przywódców świata ze Wschodu i Zachodu, a nawet organizował im randki w Warszawie czy Bieszczadach. Dziś mało kto chce rozmawiać z generałem, a Warszawę odwiedza, często tylko przejazdem garnitur III kategorii: zdziwaczały przywódca KRLD, podejrzany dyktator Rumunii, generał dzierżący z łaski Wietnamu władzę w Kambodży. Praktycznie nie ma już Polski na arenie międzynarodowej.

--- Z prasy PRL: Nagłówek - "Myśleć można tylko zbiorowym wysiłkiem". Co często nie pomaga. Efekty tego wysiłku obserwujemy od 40 lat.

--- W jednym z miast na ziemiach zachodnich jest getto radzieckie za 3-metrowym murem zwieńczonym drutem kolczastym. Mimo muru i drutu mieszkańcy miasta widzieli w pochodzie 1-majowym dzieci radzieckie maszerujące w strojach takich, jakie noszą nasze dzieci do I komunii. Bardzo to optymistyczne. Bo przecież nasze dzieci jeszcze nie chodzą do komunii w czerwonych chustach.

--- Wakacyjne wojaże znów stały się gehenną, jak w najgorszych okresach 40-lecia.

Brak benzyny spowodował istny najazd na kasy i dworce. Kuszетки nad morze wykupione są już od wielu miesięcy. Cóż znaczy zresztą np. jeden wagon do Ustki? Kropla w oceanie potrzeb. W krakowskiej DOKP brak codziennie ok. 200 wagonów pasażerskich. Stare, zużyte jednostki kasuje się - a nowych po prostu nie ma.

--- Prasa pisze: "Mamy w Polsce 800 tys. osób z rozpoznaną chorobą wieńcową. Co najmniej 10% spośród nich wymaga cewnikowania serca i kontrastowego badania tętnic wieńcowych. Daje to 80 tys. badań rocznie. W minionym roku wykonano ich w kraju 1200-1300. Powód? Nie ma czym i nie ma gdzie." - Diagnoza trafna, ale jak to zwykle w naszej propagandzie ani słowa o terapii.

--- Nareszcie nowe wydanie "Pana Tadeusza"! I to od razu w 10 tysiącach sztuk! Brawo! Teraz tylko wziąć do ręki słowniczek... Zaraz, zaraz! Jaki słowniczek? Ano biało-ruski. Bo w tej właśnie mowie wydrukowało naszą epopeę narodową olsztyńskie wydawnictwo Pojezierze. A na wersję polską jeszcze trochę poczekamy. Chyba, że wydrukują nam ją w Mińsku.

--- A propos: Milicjant w księgarni: - poproszę "Pana Tadeusza". - Ekspedientka odwraca się i woła na zaplecze: - Panie Tadziu, przyszli po pana!

--- Agencja Nowosti podała, że w tym roku zbiory zbóż w ZSRR będą lepsze od poprzednich i przekroczą 190 mln ton. Nie wiadomo dlaczego "lepsze", skoro rok temu zbiory dały również ponad 190 mln ton. Wiadomo natomiast, że plany zarówno na 1983 jak i na 1984 rok przewidywały po 240 mln ton.

--- Z radia Erywań: Czy to prawda, że na Ukrainie pszenica jest jak słupy telegra-

ficzne? Odpowiedź: Prawda; no, może nie tak wysoka, ale tak gęsta.

--- Nadal nie wiadomo, co dzieje się z radzieckim fizykiem Sacharowem, laureatem pokojowej nagrody Nobla. Tymczasem 4 innych radzieckich laureatów Nobla i wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR wysłali do Reagana list w sprawie ciężkiego stanu zdrowia działacza ruchu Indian amerykańskich, skazanego za zabójstwo agenta FBI, "a faktycznie będącego więźniem politycznym, którego działalność popierają Indianie w niemal wszystkich rezerwach USA. Człowiek ten stał się ofiarą spisku i bezprawnego skazania na karę dożywotniego więzienia" - To nie jest niesmaczny dowcip. To jest normalna, ordynarna propaganda komunistyczna, w którą jednak ludzie wierzą. Nie tylko na Zachodzie!

--- W Nowym Jorku nadano imię Andrieja Sacharowa i jego żony Eleny Bonner skrzyżowaniu w pobliżu siedziby misji radzieckiej przy ONZ-cie.

--- Zdaje się, że wkrótce będziemy mieli w Afryce kolejne państwo socjalistyczne - Zimbabwe, dawniej Rodezja. Rządząca tam partia marksistowsko-leninowska premiera Mugabe zamierza zupełnie poważnie wprowadzić w życie zasady naukowego socjalizmu. Partią i rządem ma kierować biuro polityczne i KC w celu zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem, a na wsi zniesie się tradycyjny system własności ziemi na rzecz sektora państwowego. Jak tak dalej pójdzie, to nawet wszyscy czarni mieszkańcy Zimbabwe zaczną wkrótce tęsknić do nie tak dawnych rządów w ich kraju rasistowskiej grupy białych osadników sprzymierzonych z RPA.

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m m m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

NR 33/69/ 20.08.84 20 zł

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 21.VIII.1944 - Wymy-
 kający się obląkom, tro-
 piony i bombardowani
 przez samoloty oddział
 AK, który nie dał się roz-
 broić po walkach o Wilno,
 stacza ostatnią bitwę. "W
 Surkontach zginął ppłk
 "Kotwicz", 3 oficerów jego
 sztabu i 32 żołnierzy...
 Sowietci dobijali rannych.
 Straty sowieckie 32 zabi-
 tych" /meldunek radio-
 stacji AK do Londynu/.

--- 22.VIII.1672 - Wspa-
 niałe zwycięstwo Sobie-
 skiego nad Tatarami pod
 Lwowem. Obecna tablica
 pamiątkowa w tym miejscu
 głosi o zwycięstwie ludu
 ukraińskiego.

--- 23.VIII.1920 - Rozbi-
 cie IV Armii i korpusu
 Gaj-Chana pod Kolnem.
 Bolszewicy ratują się
 ucieczką do Prus Wsch.

--- Ribbentropp jest
 uroczystie przyjmowany
 w Moskwie. Tego samego
 dnia dochodzi do porozu-
 mienia z towarzyszami
 radzieckimi. Tzw. pakt
 o nieagresji przyznaje
 ZSRR ziemie polskie, ło-
 tewskie, estońskie i ru-
 muńskie. Granicę pokoju
 w Polsce mają stanowić
 Narew, Wisła i San.

--- 23.VIII.1944 - Wy-
 wiezienie do Rosji z obo-
 zu w Majdanku /!/ ofice-
 rów i żołnierzy AK.

--- 24.VIII.1944 - Stalin

CZEKAJĄC NA KURONIA

Na wolność wyszedł ostatni z "jedenastki" Hen-
 ryk Wujec, czekamy na Lisa, Bałukę. Być może -
 choćby na krótko - PRL stanie się pierwszym na
 świecie krajem socjalizmu bez więźniów politycz-
 nych. Więc teraz musi się coś stać.

Przecież tylu działaczy jest na wolności. Spoty-
 kają się, rozmawiają, mają się wszyscy zebrać
 wkrótce. Już oni na pewno coś wymyślą. A potem jak
 im Michnik wypali, jak im Rulewski przyłoży...

A jeśli nic się nie zmieni? Jeśli za dwa miesią-
 ce, czy za dwa lata będzie to samo, tylko trochę
 gorzej? To wtedy rzucisz to wszystko? Wstąpisz do
 partii?

No właśnie. Żeby przybliżyć koniec komunizmu
 w Polsce nie wystarczą wysiłki Romaszewskich czy
 Moczulskich. Glempów czy Wałęsów. Oni i tak nie
 przestaną działać więcej niż mogą, ale mają pełne
 prawo nie móc niczego osiągnąć. Zwłaszcza, gdy bę-
 dą sami, gdy inni będą tylko czekać. Choćby z naj-
 większym utęsknieniem i niecierpliwością.

Dzisiaj i jutro potrzebna jest Twoja pomoc. Twoja
 i milionów takich jak Ty. Nas wszystkich. Zwy-
 kłych, szarych, przeciętnych, normalnych. Co mogą,
 sami niewiele, ale razem - wszystko. A na razie
 mogą stawiać choćby małe kroki w tym naszym dłu-
 gim narodowym marszu. Ale je stawiać, nie czekać!
 Codziennie.

Zrób rachunek sumienia, teraz, w sierpniu 84,
 zamiast rozpamiętywać, co można było zrobić i cze-
 go dokonaliśmy w sierpniu 80. Popatrz wokół, a mo-
 że zobaczysz kogoś, kto boi się spytać Ciebie o bi-
 bułę. Popytaj o książki niezależne, czytaj je choć-
 by były trudne, pożycz drugiemu. Zapłać zaległą
 składkę na "S", namów kogoś żeby też płacił. Zorga-
 nizuj sam albo zmobilizuj innych do samokształce-
 nia. Napisz lub zmusz kogoś wykształconego do na-
 pisania informacji do pisma podziemnego. Spytaj
 księdza, czy nie mógłbyś komuś w czymś pomóc.
 I pomagaj.

Przede wszystkim zacznij myśleć. Myśleć, co
 jeszcze mógłbyś sam zrobić, zacząć, popchnąć. Ty.
 Nie Frasyński, Pinior czy Jurczyk.

Czekając na Kuronia, postępuj według zasady
 świętego Ignacego Loyoli, założyciela i pierwszego
 generała zakonu jezuitów: Módl się tak, jakby
 wszystko zależało od Boga, a rób tak, jakby wszyst-
 ko zależało od Ciebie.

A kiedy znów zdarzy się cud, będziemy bliżej
 celu: naszej godności i naszej niepodległości.
 Wszyscy my, zwykli ludzie i ci wielcy, co będą wie-
 dzieć, jak ten cel zrealizować. I niewykluczone, że
 jednym z tych wielkich będziesz właśnie Ty.

 zgadza się na udostęp-
 nienie swych lotnisk
 zachodnim aliantom pod
 warunkiem aresztowania
 d-cy AK, generała Bora-
 Komorowskiego.

 DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
 --- Ponad 2 tys. osób
 wraz z L. Wałęsą wzięło
 udział 13 bm. w mszy św.
 w Gdańsku odprawionej w
 przeddzień czwartej ro-

cznicy rozpoczęcia strajku w stoczni, z którego zrodziła się "Solidarność". Obecni wielokrotnie przerywali oklaskami homilię ks. Jerzego Popiełuszki, który m. in. powiedział, że idee "S" są nadal żywe. 14 bm. Wałęsa złożył wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. --- Poczta "Solidarności" /w W-wie?/ wydała dwa bloczki 6 znaczków "Rok 1984 - Solidarność nie głosuje", w 2 wersjach kolorystycznych: brazowo-cynobrowej i zielonocynobrowej. Znaczki wartości po 30 zł dotyczą m.in. bojkotu wyborów oraz rocznic Bitwy pod Monte Cassino i Powstania Warszawskiego, a także przedstawiają portrety kard. Wyszyńskiego i marsz. Piłsudskiego. Jeden znaczek w bloczku, bezpłatny, poświęcony jest "Twórcom wolnej prasy: REDAKTOROM, KOLPORTEROM, DRUKARZOM".

Drobna rzecz, a jednak od razu zrobiło się nam ciepłej koło serca. --- W niezależnym obiegu pojawiły się: plakietki z orłem w koronie i z Matką Boską Częstochowską na piersi, medaliki z MB Ostrobramską i Koziełską, broszki z orłem zygmuntofskim przepasanym szarfą w kształcie S, znaczki z krzyżem-kotwicą itp. Cała masa nowych wzorów.

--- Gen. Jaruzelski dostanie w styczniu 1985 podwyżkę i będzie zarabiał miesięcznie 68.000 zł. Czy i w jakiej wysokości I sekretarz-premier-przewodniczący KON będzie płacił podatek wyrównawczy - nie wiemy. Dodajmy, że według danych oficjalnych średnia płaca sięga już 18.000 zł.

W I D Z E, W I E C M Y Ś L E

Na wznoszonym "obiekcie sakralnym" /jak by powiedział reporter DTV/ sześciu ludzi. Ciekawostka - wszyscy w ruchu, jakby pozowali do telewizji. Dwaj coś noszą, jeden, co chwila pochyla się i prostuje, dwóch ciągnie druty zbrojeniowe, szósty pcha taczki. Drugi sezon budowlany, ściany wyciągnięte w połowie, w tym tempie za dwa sezony "obiekt" napelni się ludźmi. Będzie służył. Polakom. Polsce.

Przejeżdżam koło ostatniej na osiedlu działki budowlanej. Stoja już dwa piętra, dach pokryty, kominy gotowe. Żelazna balustrada na balkonach, szyby w oknach. Pięciu ludzi. Wszyscy rękawicach ochronnych, wszyscy w ruchu. Dwaj przy ścianie, murują, dwaj coś piłują, piąty niesie wiadro. Jeszcze wykończyć ściany garażu i położyć taras a będzie nowy domek jednorodzinny. Czyli willa. Po prostu nowy dom. Jeszcze jeden Polak, nie wiem spekulant, oficer czy pisarz, kuzyn cioci z Ameryki, czy rzemieślnik, komunista czy klerykał, Bóg z nim, może powiedzieć: zbudowałem dom. Sobie. Prywatny. Polski.

A potem spacer Plantami, pod Wawel. Hotel Garnizonowy w remoncie. Ogromne gmaszysko rozbebeszone niemilosierdzie od stropu po piwnice. Bezruch, martwa cisza. Pusto. Nie, jednak nie, są ludzie. Opala się ktoś na parapecie, siedzą na podwórzu na zwiniętych rękawicach ochronnych. Stoja. Jeden nawet coś czyta, intelektualista. Tak jest tu od wielu lat.

Polskę jutra budujemy dziś.

SREDNI POLAK

--- Dziwne, ale nie wiele znamy osób, które zarabiają tyle, lub więcej. --- Polska znajduje się w czołówce europejskiej zachorowań na choroby zakaźne. Gdy w latach 1977-81 utrzymywał się spadek zachorowań na te choroby, to dwa ostatnie lata pozwoliły nam wyjść na czołową lokatę. Najgorsza sytuacja jest z żółtaczką, włośnicą i czerwinką.

--- W ostatniej umowie gospodarczej między Polską a ZSRR rząd PRL zobowiązał się wziąć udział w inwestycjach na terytorium Zw. Radzieckiego w łącznej wysokości 300 miliardów złotych w ciągu 7 lat. Na inwestycje w górnictwie rud w ZSRR PRL wydatkuje w ciągu następnej

--- 5-latki aż 240 mld zł. Budowa Huty Katowice kosztowała nieco ponad 100 mld zł. Teraz ładujemy pieniądze, tak potrzebne gdzie indziej /choćby rolnictwo lub mieszkania/ w te dziedziny gospodarki, które mają znaczenie głównie dla interesów strategicznych ZSRR i całego obozu - czyli w przemysł zbrojeniowy.

--- W obozie socjalistycznym działa 3 tysiące stacji zagłuszających zagraniczne programy radiowe. Zatrudniają one 15 tysięcy ludzi. Koszt całej imprezy wynosi około 150 milionów dolarów. Dziwne, ale żaden kraj nie socjalistyczny nie zagłusza audycji radzieckich.

Przemysł truże powoli, ale codziennie i coraz skuteczniej
 KRAKÓW BĘDZIE PIERWSZĄ, ŚMIERTELNĄ OFIARĄ SKAŻENIA POWIETRZA, WODY I GLEBY

Gościem jednego z czwartków mistrzejowickich był Krystian Waksmundzki, prezes Klubu Ekologicznego, od wielu lat walczący o bezna-
 dziejną sprawę - czystość środowiska, w któ-
 rym żyjemy. Wizja, którą roztoczył, jest wręcz
 apokaliptyczna.

Polska, podobnie jak
 wszystkie kraje socjali-
 styczne nie przejmuje
 się sprawami ekologii.
 Jedynym celem i troską
 państwa socjalistycznego
 jest rozwój wielkiego
 przemysłu i militaryza-
 cja. Rabunkowa gospo-
 darka zasobami natu-
 ralnymi, skażenie po-
 wietrza, wody i gleby,
 działalność pozorująca
 ochronę środowiska po-
 wodują coraz tragicz-
 niejsze zagrożenia dla
 ludzkiej egzystencji.

W Polsce najbardziej za-
 grożone są 3 regiony:
 1/G. Śląska, 2/Zatoki Gda-
 Ńskiej, 3/ Krakowa. W naj-
 gorszej sytuacji jest
 Kraków - z racji fatal-
 nego położenia występuje
 tu ogromna koncentracja
 zanieczyszczeń. Minęli-
 śmy już etap katastrofy
 ekologicznej. To miejsce
 staje się wyspą śmierci.

Występują tu zagroże-
 nia promieniotwórcze.

Powietrze skażone jest
 potworną ilością gazów
 /dane GUS-owskie są za-
 niżane/. W r. 1979 wiel-
 ki przemysł emitował w
 powietrze nad Krakowem
 31 mln ton gazów.

Kraków cyklicznie
 nawiedzany jest brakiem
 wody. Jej ilość nie wy-
 starcza na zaopatrzenie

takiego molocha, jakim
 stało się miasto. Zatrue-
 cie wody osiąga przera-
 żające wymiary. Woda
 zawiera kilkaset szko-
 dliwych substancji. Nor-
 ma rtęci w wodzie prze-
 kroczona jest 199 razy.

Skażenia chemiczne i
 biologiczne niszczą szta-
 tę roślinną.

Silnie zanieczyszczone
 są gleby. Płody rolne z
 Krakowa i okolicy są
 więc toksyczne.

Hałas w niektórych ar-
 teriach osiąga pułap
 śmiertelnego zagrożenia.

Trucicielami są wiel-
 kie zakłady pracy. 88%
 zanieczyszczeń powoduje
 Kombinat HiL. Po za-
 mknięciu Huty Alumi-
 nium w Skawinie tę samą
 ilość fenolu wyrzuca
 HiL.

Naukowe wskaźniki,
 jakimi określa się za-
 grożenie środowiska
 mają wielkość dla:

Warszawy - 12-17

Śląska - 40-50

Krakowa - 180-186!

W Krakowie więc lu-
 dzie chorują. Tu wystę-
 puje największa absencja
 i hospitalizacja. Każda
 zmiana pogody powoduje
 nasilenie objawów cho-
 robowych oraz większą
 liczbę zgonów. Nasilają
 się choroby krążenia i

układu oddechowego,
 choroby kostne, alergie,
 nowotwory. Skażone po-
 wietrze oddziałuje także
 neurotoksycznie, powo-
 dując depresję, choroby
 psychiczne i samobój-
 stwa. Najtragiczniejsze
 są zmiany genetyczne,
 powodujące choroby i
 uszkodzenia płodu.

Dzieje się to w kraju,
 w którym ochrona środo-
 wiska jest zagwaranto-
 wana konstytucyjnie
 /art. 12 i 71/. Jest to
 więc naruszenie ludz-
 kich praw, samozagłada,
 zagrożenie bytu narodu.

W r. 1980 wraz z "S"
 powstał ruch ekologicz-
 ny, który zanotował wie-
 le osiągnięć na swym
 koncie. Opracowano
 szczegółowe plany rato-
 wania trzech najbar-
 dziej zagrożonych okrę-
 gów, doprowadzono do wy-
 łączenia najgorszych
 trucicieli.

Tamta szansa została
 zaprzepaszczone. Obecnie
 prowadzona jest wyłącz-
 nie działalność pozoro-
 wana. Sytuację może po-
 prawić tylko silny, na-
 prawdę społeczny, ruch
 ocalenia środowiska w
 Polsce.

WOLNOŚĆ DRUKU

Cytat z wydawnictwa
 "ZSRR - 100 pytań i od-
 powiedzi", drukowanego
 w 30 językach, str. 53:
 "Pytanie - czy w ZSRR
 istnieje wolność druku
 i jak ją rozumieć? Odpo-
 wiedź - owszem istnieje:
 wolność druku to przede
 wszystkim likwidacja
 materialnej zależności
 gazet i czasopism od
 prywatnych właścicieli,
 którzy na Zachodzie
 określają oblicze poli-
 tyczne prasy." No, uspo-
 koiliśmy się.

Wypisy z literatury ojczystej

K. I. Gałczyński: Teatrzyk "Zielona Gęś"
 ma zaszczyt przedstawić tragifarsę współczesną pt.

"Ustrój and Naród"

NARÓD: /do Ustroju/: Halo! Haloo! Halooo!!!

USTRÓJ: /Narodowi nie odpowiada/.

Kurtyna.

LATO... LATO...

Latem łatwiej się poruszać, ludzie coraz mniej nadziei wiążą z przyszłością najlepszego w dziejach świata ustroju, toteż kronika ucieczek z państw obozu socjalistycznego jest coraz bogatsza:

Pięciu Polaków z kutra rybackiego poprosiło po dopłynięciu do szwedzkiego portu o azyl polityczny.

NAD C.K. ŹRÓDEŁKIEM
CHWILA BOLESNEJ ZADUMY

Kronika krakowska i DTV zaprosiły nas do krystalicznego źródła, które jakoby zaczęło bić właśnie w Bronowicach. Zaproszenie było poniekąd zbędne, bo miejsce jest obleżone przez spragniony tłum, truty od lat cuchnącą ciecżą z kranów. Ponadto źródło nie trysło ani samo, ani teraz, bo jest spadkiem po C.K. /czytaj: Cesarsko - Królewskiej/ Austrii. Jej to bowiem urzędnicy dbali o wodę dla miasta i jego fortów, drażąc liczne studnie głębokie. Także wiadukt nad Grzegórzecką obmyślili od razu tak, że obecnie idzie nim ruch wielokrotnie większy. Zaprojektowana przez nich sto lat temu sieć wodokan dopiero dziś przestaje wystarczać. Również ich kliniki i szpitale wznoszono od razu rozumnie i z rozmachem. A jeśli jeszcze uświadomimy sobie, że i kolej do Zakopanego szła ongiś szybciej, a 30-minutowe spóźnienie pociągu ze Lwowa wywoływało burzę w prasie, to możemy tylko westchnąć do nieboszczki Austrii i zmówić paciorek za miłościwie niegdyś panującego w Galicji cesarza Franciszka Józefa.

WASZ KRAKOWIACZEK CIA

Czterech młodych robotników uciekło z NRD do RFN przez odcinek granicy stosunkowo słabo strzeżony. Zbiegowie wdrapali się na płot wysokości 3 metrów nie zwracając uwagi strażników wschodniemieckich. Przypomnijmy, że haniebny mur berliński stoi już 23 lata. Od jego wzniesienia 13 sierpnia 1961 r. z NRD zbiegło 196 tys. osób, z czego sforsowało mur bezpośrednio 39 tysięcy. 183 Niemców przypłaciło próbę ucieczki z komunistycznego raju życiem.

Władze greckie rozpatrują podanie o azyl polityczny 2 sióstr, które próbowały przepłynąć z Albanii morzem na położoną w odległości 9 km grecką wyspę Korfu. Po przepłynięciu ok. 4 km zostały one wzięte na pokład przez jacht włoski. Płynący wraz z nimi brat zaginął na morzu.

Pewien Rosjanin opuścił wielki Kraj Rad małą łódką gumową z doczepionym motorkiem i szczęśliwie dobił na środku Bałtyku do jakiegoś statku szwedzkiego, który wziął go na

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

Związek Radziecki wycofał z eksploatacji samolot pasażerski TU-144, jako zbyt kosztowny i niebezpieczny /liczne katastrofy/. A przecież nie tylko starzy ludzie pamiętają, jak prasa zmuszała nas do wierzenia, że TU-144 jest najwyższym osiągnięciem światowej techniki lotniczej.

pokład i przywiózł na Zachód.

Student czechosłowacki z Bratysławy przeleciał na zbudowanym przez siebie superlekkim samolocie do Austrii, gdzie poprosił o azyl polityczny. Lot długości 45 km odbył na wysokości 200 m.

O azyl w USA poprosił rumuński dziennikarz Władimir Moraru, który obsługiwał Olimpiadę dla bukaresztańskiej gazety "Sportul".

Wiceminister /!/ w rządzie Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uciekł wraz z żoną, znaną śpiewaczką, do Szwecji. Po prostu po zakończeniu oficjalnej wizyty w Finlandii przyłączył się do grupy turystów radzieckich i wraz z nimi dopłynął promem do Sztokholmu.

CZY WIECIE, ŻE za pensję robotnik w RFN może kupić /po odliczeniu opłaty za mieszkanie/: 200 kg schabu, lub 600 kg parówek, lub 2 tys. litrów mleka, lub wyjechać z 4-osobową rodziną na dwa tygodnie w Alpy, lub kupić 4 kolorowe telewizory?

Z RADIA ERYWAŃ

Jak powstawały wielkie budowle socjalizmu? Odpowiedź: Różnie. Np. Kanał Białomorski zbudowali ci, co opowiadali kawały polityczne, a Kanał Wołga-Don, ci, co ich słuchali.

Z LUDOWYCH PRZYŚPIEWEK

Szli do nieba zomowcy
Po jednej drabinie,
Drabina się złamała,
Spadli między świnię.

ZŁOTA MYŚL

Dolar ma pokrycie w złocie, funt w platynie, a złoty polski w cynie. W cynie społecnym.

KU POLSCE SOLIDARNOŚCI

W dniu 31 sierpnia 1980 wybuchła "Solidarność". Zaczęło się kolejne w dziejach Rzeczypospolitej powstanie, kolejny zryw przeciw ciemnościom. Po Konfederacji Barskiej, po Powstaniu Kościuszkowskim, Listopadowym, Styczniowym, Warszawskim, po próbach Czerwca i Października 56, Marca 68, Grudnia 70 i Czerwca 76 nadszedł Wielki Sierpień. Najważniejsza w historii Polski XX wieku data po 11 listopada 1918 - dniu odzyskania niepodległości po zaborach.

Cztery lata temu nie zrzuciliśmy ucisku rosyjskiego mocarstwa. Jego czołgi pozostają na naszej ziemi. W każdej chwili mogą nas fizycznie zniewolić - albo same, albo przez działające pod ich osłoną ZOMO.

Ale cztery temu definitywnie rozbiliśmy okowy wielokrotnie straszniejsze. Usunęliśmy krępujące nas od kilkudziesięciu lat umysłowe i polityczne zniewolenie sowieckie. W świadomości narodowej Polaków komunizm przestał istnieć jako jedyna alternatywa rozwoju dziejowego, przyszłości kraju i świata. Zrozumieliśmy, że komunizm jest dziwacznym i przejściowym okresem historii, jak to ktoś później sformułował. Że jego likwidację właśnie rozpoczęliśmy powołując do życia "Solidarność" i że jego koniec jest tylko kwestią czasu, bo ta likwidacja dzięki samemu zaistnieniu "Solidarności" stała się już procesem nieodwracalnym.

Udowodniliśmy bowiem i wielkimi strajkami i całą sierpniową rzeczywistością, sobie i wszystkim ludziom na Wschodzie i na Zachodzie, że władza komunistyczna nie ma prawa nazywać się ani robotniczą, ani narodową, bo reprezentuje nie lud, który wystąpił przeciw niej, ale wyłącznie siebie samą.

To jest i będzie historyczną, w skali światowej zasługą polskiego Sierpnia.

Tak jak olbrzymie dzieło Konstytucji 3 Maja, wkrótce po zaistnieniu unicestwione formalnie przez Moskwę, żyło potem w nadziejach wielu pokoleń, by ziścić się wreszcie w Polsce Niepodległej, tak Porozumienia Sierpniowe, choć cynicznie podeptane przez władzę komunistyczną już 13 grudnia 1981, żyją i żyć będą w naszej świadomości, by odrodzić się i ucieleśnić w Polsce nie tylko Niepodległej, ale Sprawiedliwej i Samorządnej.

W Polsce "Solidarności".

PISMO NIEZALEŻNE

mm mm mm m mm mm
mm mm m m mm mm
m m m m m mm m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm
mm mm m mm m m m

WYD.: PAP - POŁOWE ARCHIWUM
PRASOWE, KRAKÓW, MAŁOPOLSKA

NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

NR 34/70/ 27.08.84 10 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 28.VIII. 1920 - 2 DP Legionów bije Budionnego koło Hrubieszowa.

--- 29.VIII. 1920 - Dywizja ukraińska i kilka batalionów polskich walczy zwycięsko z Budionnym pod Zamościem.

--- 30.VIII. 1942 - Drugi etap ewakuacji wojska polskiego z ZSRR. Łącznie pod dowództwem gen. Andersa wyprowadzono około 110 tysięcy żołnierzy i ludności cywilnej.

--- 31.VIII. 1920 - Wielka bitwa kawaleryjska pod Zamościem. Oblegająca to miasto Kon-Armia Budionnego atakują 10 i 13 DP oraz dywizja kawalerii generała J. Rómm-la. Kosztem krwawych strat Budionny toruje sobie drogę do odwrotu.



O MURY CZĘSTOCHOWY ROZBIJA SIĘ POTOP KOMUNIZMU

13 bm. na Jasnej Górze zakończyła się doroczna pielgrzymka krakowska. Szło w niej 9400 osób. Liczba uczestników sierpniowych pielgrzymek do Częstochowy wzrasta lawinowo z roku na rok. Z całej Polski przybyło tam tym razem ćwierć miliona ludzi, a w dniach zakończenia rozdano 450.000 komunikatów.

Impreza ta nie ma już nic wspólnego z pielgrzymką tradycyjną: z dewocją i starymi babami ze wsi. Np. w grupie krakowskiej 80% stanowiła młodzież studencka i licealna. W pielgrzymce warszawskiej szli Francuzi, Portugalczycy, Szwajcarzy, Węgrzy, Słowacy, Włosi, Szwedzi, Amerykanie, Niemcy z NRD i RFN w jednej grupie, Murzynka z Zambii. Szedł też dopiero co wypuszczony z więzienia przywódca KPN Leszek Moczulski.

Modlono się: żeby komunizm rozbił się o mury częstochowskie jak potop, za tych co idą w pielgrzymce służbowo - żeby poznali bezsens swojej pracy, za internowanych, za tych co stracili pracę, za tych co w łagrach.

Śpiewano pieśń konfederatów, śpiewano na cześć Lecha i wszystkich Lechów w Polsce, o Matce "o twarzy jak polska ziemia czarnej, jak polska ziemia znaczonej bliźniami".

Na konferencjach na polanach leśnych i w homiliach mówiono o tym, że nasze następne tysiąc lat należy do młodzieży, że nie ma "mniejszego zła", bo zło jest zawsze złem, że partyzantka kielecka AK nie miała nigdy żadnej ideologii.

Prawie wszyscy nieśli krzyże przybrane białą-czerwonymi wstążkami i kwiatami, tyśiące razy wznoszono ręce w znaku V, niesiono napisy "Solidarni są wśród nas",

"Solidarność HiL" i wiele innych tego typu, na postojach recytowano Herberta i grano na gitarach elektrycznych.

DTV zauważył jedynie grupę hippisów narkotyzujących się po wodzą księdza z Wrocławia. Znamy to: w trakcie pielgrzymki Papieża widziano w TV tylko zemdlone w ścisku kobiety a podczas Olimpiady wyłącznie przestępstwa i skandale w Los Angeles. Na trasie nie próżnowała też czarna propaganda SB: rozpowszechniano informacje o ekscesach seksualnych duchowieństwa, o tym jak ks. Tischner sprzedawał po 50 zł swe zdjęcia w kapełuszku kardynalskim a bp. Tokarczuk współpracował z Gestapo itp. brednie mozolnie produkowane przez robaczywą fantazję "speców" od komunistycznej dywersji, którzy tym razem jednak byli całkowicie bezsilni wobec rozmachu, spontaniczności i żywiołowości pielgrzymki.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU

--- W Dzień Wniebowzięcia w godzinach dopołudniowych kościoły śródmiejskie były prawie tak pełne jak w niedzielę. Większość uczestników mszy musiała wyjść z pracy. A więc jak mówił Lenin - lud głosuje nogami.

--- Konkurencją dla kościołów były jedynie sklepy mięsne, coraz słabiej ostatnio zaopatrywane. Kolejki wydłużają się nieprawdopodobnie. O 10 rano pod sklepem na Grodzkiej czekało ok. 100 osób. Ci ludzie też w większości opuścili stanowiska pracy, przerywając budowę socjalizmu. A więc znów Lenin: jak wyżej.

--- Biblioteki dostały do zaopiniowania projekt egzaminu bibliotekarskiego przysłany z Ministerstwa. Wśród lektur obowiązkowych umiesz-

czono m.in. Marka Nowakowskiego "Opowiadania wybrane". Ale na egzemplarzu dostarczonym bibliotece krakowskiej jakaś prawomysłna dłoń skreśliła długopisem tę niebezpieczną pozycję. Dyscyplina iście radziecka.

--- Zespół MANAAM mimo swej olbrzymiej popularności w kraju i za granicą popadł w niełaskę po odmowie występu na spotkaniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Przeboje zespołu wycofano z radia, jego członkowie zaczęli też mieć trudności paszportowe. Z KRAJU

--- TKK "S" wezwała do uczczenia 4. rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich przez zorganizowane manifestacje w regionach.

--- W kościele św. Stanisława Kostki w W-wie odbyła się z udziałem kilku tysięcy wiernych msza św. w intencji uwolnionych z więzień działaczy opozycyjnych. Kwiaty na ołtarzu złożyli m.in. Seweryn Jaworski i Marian Jurczyk. Milicja patrolowała okolice kościoła.

--- Wałęsa zaapelował do całego świata o nacisk na władze PRL w sprawie uwolnienia Piotra Mierzejewskiego i Bogdana Lisa.

--- Wałęsa zaapelował o zniesienie wszystkich sankcji ekonomicznych wobec Polski. Oświadczył jednak, że Polacy niewiele skorzystają ze zniesienia sankcji, jeżeli władze nie zezwolą społeczeństwu na przejęcie odpowiedzialności za rządzenie krajem i nie przeprowadzą odpowiednich reform.

SIERPIEŃ to jeden ze szczególnie niebezpiecznych miesięcy dla komuny. Pozostałe to grudzień, październik, czerwiec, marzec, maj, lipiec, styczeń, wrzesień, kwiecień, listopad i luty.

wg Marka Twaina

CZWARTA ROCZNICA POROZUMIEN SIERPNIOWYCH

W przeddzień Święta Solidarności kościół mistrzejowski witał niecodziennego gościa – ks. Popiełuszkę, jednego z najbardziej radykalnych obrońców "S", który celebrował mszę. "Mamy obowiązek dawania świadectwa prawdzie o Sierpniu 80" – powiedział w homilii. W tłumie wiernych byli m.in. wypuszczeni na wolność więźniowie polityczni – Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, małżeństwo Szkaradkowie z N. Sącza i in. Kolejny czwartek mistrzejowski zakończył się recitalem pieśni patriotycznych w wykonaniu Piotra Szczepanika. W tymże kościele urządzono wystawę zdjęć ze strajku w Stoczni Gdańskiej w 80 r.

W tym samym dniu, jak zwykle, ulicę Pomorską zajęły suki ZOMO, wokół których leniwie wałęsały się siły porządku. Uaktualnił się wyłazący spod starej farby napis na domu przy ul. Szymanowskiego "Witamy ZOMO w Krakowie". Mój Boże, wierzyć się nie chce, że kiedyś w Krakowie sił ZOMO po prostu nie było.

Na krótko przed rocznicą przesłuchano na MO proboszcza parafii w Bieńczycach ks. Gorzealanego.

Okolicznościową mszę w kościele Jezuitów przy ul. Kopernika koncelebrowało kilku księży. W kazaniu podkreślono intencję, w której odprawiano nabożeństwo oraz historyczne znaczenie Sierpnia dla całego narodu, w tym również dla kościoła w Polsce. Modlono się, "aby Polską

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m mmm m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m
```

NR 35/71/ 03.09.84 10 zł

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

rzadzili ludzie mądrzy, naród miłujący". "Boże coś Polskę" odśpiewano, wznosząc palce w znaku V. Potem przed ułożonym krzyżem kwietnym odmówiono modlitwy za ofiary stanu wojennego, odśpiewano Hymn, Rotę i "Nasz jest ten dzień".

Mszę św. odprawiono również w kościele podgórskim, którego okolice pełne były milicji.

W Arce na mszy św. zebrało się parę tysięcy ludzi. Z balkonu kościoła zwisała flaga "S". Przy ołtarzu stał poczet hutników w odświętnych uniformach, ze sztandarem parafii. W tłumie rozwinięto kilka transparentów "S". Homilia poświęcona była idei miłości, przebaczenia i porozumienia narodowego. Po mszy odśpiewano w kościele "Boże coś Polskę" a potem jeszcze hymn "S", ale już bez wtóru organów. Wokół kościoła nie było widać mundurowych MO, ale pełno było esbeków, rzucających się w oczy, odświętnie ubranych; zauważano także grupę cywilów z... psami. Po wyjściu z kościoła tłum stał i śpiewał wokół miejsca śmierci Włosaika:

"Jeszcze Polska", Rotę, "Solidarni, nasz jest ten dzień". Skandowano: Nie oddamy Sierpnia, Uwolnić Lisa!, Nie zapomnimy Bogdana! Ryska! Grzesia! Zwyciężymy! Polska to my! Ale okrzyk "precz z reżimem!" od razu wyciszono. Formujący się pochód, który jak zwykle zaczął zmierzzać ku rondu Kocmyrzowskiemu zatrzymano samorządnie okrzykami "Prowokacja!", "Rozejść się!", a w końcu "Nie róbcie matołom uciechy!". Milicja wciąż się nie pokazywała, mimo że w Hucie zgromadzone były duże siły ZOMO, więc do starć nie doszło. Pełna dyscyplina i samokontrola zebranego tłumu oraz wstrzymanie się – po raz pierwszy! – przez MO od prowokacyjnych manewrów, pozwoliły godnie uczcić Święto "Solidarności".

x

Gromadne, chociaż mniejsze niż w latach poprzednich obchody odbyły się też w innych miastach. Nie wszystkie były tak spokojne jak w Krakowie, chociaż TTK apelowała o "obchody solidarnościowe" a nie o demonstracje, a Wałęsa proponował uczczenie rocznicy przede wszystkim w kościołach.

W W-wie po mszy wieczornej w Katedrze św. Jana kilka tysięcy osób rozpoczęło pochód, ale rozeszło się, kiedy MO zagroziła im drogę.

W Bydgoszczy także kilka tys. ludzi wzięło udział w mszy św.

Krótką manifestacja miała miejsce w Gdańsku, Wałęsa wśród wiwatujących tłumów przeszedł ze Stoczni pod Pomnik

Poległych Stoczniovców, gdzie złożył kwiaty. Odśpiewano Hymn i Boże coś Polskę. Wałęsa nie odczytał zapowiedzianego przemówienia, tylko zaapelował do ludzi o spokojne rozejście się. Milicja była obecna, ale nie interweniowała.

W Szczecinie w podobnej manifestacji wziął udział - mimo ostrzeżeń władz - Marian Jurczyk.

We Wrocławiu w dniu 30. VIII po wieczornej mszy św. zatrzymano ok. stu osób, ale wszystkich później zwolniono.

Aresztowania miały najwidoczniej prewencyjny charakter. W dzień później wielotysięczny pochód rozpędziły brutalnie ZOMO. Wypuszczeni kilka tygodni temu z więzień Władysław Frasyniuk i Józef Pinior ogłosili publiczne przemówienia prosolidarnościowe, za co zostali natychmiast zatrzymani i w trybie przyspieszonym skazani na 2 mies. aresztu. Oto jaka jest wartość lipcowej amnestii.

W więzieniu znalazł się również ponownie Wojciech Ziemiński - wieloletni działacz opozycji /m.in. członek KOR i ROPCio/ za kierowanie nielegalnym zgromadzeniem 15. VIII na cmentarzu w W-wie i ogłoszenie tam patriotycznego przemówienia.

Po Święcie Wałęsa oświadczył, że jego obchody wykazały poparcie dla "S". Pokojowy charakter uroczystości pokazuje, w jaki sposób ruch związkowy odnosi się do rządu PRL. "Nie będziemy wychodzić na ulice - powiedział - żeby nie dać władzy oka-

zji do zastosowania przemocy".

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 1.9. 1939 - Najnowocześniejsza armia świata ubezpieczona przez największą armię świata napada na Polskę.

--- 1.9. 1970 - W W-wie powstaje KPN - Konfederacja Polski Niepodległej.

--- 2.9. 1939 - Ambasador ZSRR obłudnie namawia min. Becka do skorzystania z radzieckiej pomocy materiałowej, a radiostacja w Mińsku nawołuje: "towarzysz marszał Rydz-Śmigłyj - wpieriod!"

--- 3.9.1939 - Anglia i Francja wypowiadają wojnę Niemcom. Zaniepokojony Berlin namawia Moskwę do wcześniejszego niż przewidziano uderzenia na Polskę.

--- 5.9. 1920 - 2 Dyw. Leg. odrzuca za Bug pobitą Kon-Armie Budionnego.

--- 5.9. 1939 - Trwa mobilizacja w ZSRR. Na monity Berlina Mołotow odpowiada: "zbyt ni pośpiech może zaszkodzić naszej sprawie... i zjednoczyć siły naszych przeciwników".

--- 7.9. 1939 - Kapituluje Westerplatte.

--- 8.9. 1939 - Rozpoczyna się obrona W-wy /będzie trwać do 27.9/. - Mołotow gratuluje Niemcom rzekomego zajęcia W-wy i zapewnia, że "sowiecka akcja zbrojna nastąpi w ciągu kilku najbliższych dni".

--- 9.9. 1918 - Partia Lenina unieważnia wszystkie traktaty rozbiorowe, aby po paru miesiącach podjąć starania o "zjednoczenie" wszystkich zaborów "pod jednym berłem".

--- 9.9. 1939 - Rozpoczyna się bitwa nad Bzurą /pod Kutnem/.

--- 9.9. 1978 - W Zbroszy Dużej powstaje Komitet Samoobrony Chłopskiej Z. Grójeckiej.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

--- Połowa funkcjonujących w PRL szkół mieści się w budynkach przedwojennych. Brakuje ok. 2 tys. szkół. Coraz większa liczba dzieci będzie więc musiała uczyć się na 3 zmiany.

--- Jak zawsze w Polsce socjalistycznej, wiele dzieci przyszło 1 września do szkół, w których nie zdążono podczas wakacji ukończyć remontów. Radio skwitowało to po swojemu: "W pewnej liczbie szkół nauka będzie toczyła się równolegle z pracami remontowymi".

--- "Prawda" wydrukowała artykuł Czernienki o stosunkach ZSRR z USA. Istotnym celem tej publikacji jest prawdopodobnie zdemontowanie pogłosek że tow. Cz. jest chory, bo nie pokazywał się publicznie od 7 tygodni. Rok temu w podobny sposób zawiadamiano, że Andropow jeszcze żyje, chociaż był już śmiertelnie chory.

NOWY NUMER "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNEGO"

Ukazał się drugi numer "AW" a w nim m.in.: "S" na tle sytuacji Polski, "Wybory przez lornetkę", "Kazus Adama Schaffa" i "List nie z tego świata". Zamówienia można składać u kolporterów "MP". Pierwszy nr "AW" jest już praktycznie wyczerpany. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

NR 36/72/ 10.09.84 10 zł

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 11.IX.1919 - Ofensywa polska dochodzi do Berezyny i Dźwiny.

--- 11.IX.1944 - Depesza d-cy AK do marsz. Rokossowskiego o uzgodnienie współdziałania pozostaje bez odpowiedzi.
--- 12.IX.1683 - Odsiecz wiedeńska. Historycy radzieccy podają, że pod Wiedniem walczył lud ukraiński - ok. 10 tys. Kozaków.

--- 13.IX.1920 - Armia gen. Sikorskiego prac przed sobą Budionnego, zajmuje Włodzimierz Woł. i zaskakuje manewrem samochodowym Kowel.
--- 14.IX.1944 - Uderzenie sowieckie na Pragę dochodzi do Wisły. Na warszawskim odcinku rzeki rozłokowane są 3 dywizje LWP.

--- 15. IX. 1944 - Początek forsowania Wisły przez formacje Berlinga. Przeprowa odbywa się częściami oddziałów z powodu "braku dostatecznej ilości" pontonów i łódek oraz bez odpowiedniego wsparcia lotnictwa i artylerii.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Do USA wyjechał z Krakowa Krzysztof Bzdyl, wieloletni działacz KPN i "S", nieustannie represjonowany od 1976 r. Dalszy pobyt w kraju groził mu ponownym aresztowaniem.
--- Już nawet po bułki

trzeba gdzieś gdzie ustawiać się w kolejce o 6 rano. Na piekarnie nałożono podobno jakieś ograniczenia. Po raz niewiadomo który przypominają się zapewnienia pewnego urzędowego bęcwała, że świeże, chrupiące bułeczki będą codziennie, jak tylko podniesie się ceny. I co? Ceny poszły w górę, aż hej, a bęcwał nadal jest ministrem.

Z KRAJU

--- Trwają intensywne konsultacje działaczy opozycji. Sam Bujak odbył w sierpniu w podziemiu 3 spotkania z wypuszczonymi z więzień - Pałubickim, Michnikiem i Frasyniukiem.

--- Urban wyznał, że rząd rozważa wprowadzenie do kodeksu karnego przepisu o banicji, czyli wypędzeniu z kraju uporczywych działaczy politycznych. Nie wiadomo dlaczego powołał się przy tym na wzory niektórych państw Zachodu. Łatwiej przecież nawiązać do powszechnej świadomości historycznej Polaków, w której trwale zakodowane są: kibitka, etap, zesłanie, tajga, Sybir, Kazachstan, katorga, nahajka, łagier...

--- W Katowicach Kazimierz Świtoń zaczął głódówkę - na poparcie swego żądania wobec władz o zgodę na utworzenie chrześcijańskich zz, opartych na wzorach "S".

--- Gwiazda stwierdził: Urban mówi, że jestem wolny, ale 3 samochody śledzą mnie stale.

--- Rakowski też się normalizuje. Rok temu mówił do kilku tysięcy stoczniovców i został wygwizdany. Potem do

dyskusji z sobą sam sobie dobrał kilkadziesiąt autorów listów, którzy go nieśmiało krytykowali. Przed rocznicą Sierpnia TV nadała rozmowę tow. wicepremiera z gronem już tylko 16 osób, głównie ze sfer rządowych, z których żadna nie powiedziała mu złego słowa. Czekaemy, kiedy MFR zacznie mówić sam do siebie /najlepiej w izolowanym lokalu/ ku radości szerokich rzesz.
--- Kto w Rybniku chce kupić czarne rajstopy, musi okazać akt zgonu. Na szczęście nieboszczyk może ten sprawunek załatwić przez swoich krewnych. W Legnickiem ciepłe kalessy męskie sprzedają na receptę.

ZE SWIATA

--- Wielkie uroczystości z udziałem tysięcy wiernych odbyły się w Wilnie na cześć św. Kazimierza, patrona Litwy. Papież w telegramie do biskupów litewskich wyraził żal, iż nie może uczestniczyć w tych obchodach /na co oczywiście nie zgodził się rząd ZSRR/. Uroczystość powtórzona była dla Litwinów i dla Polaków ze względu na ograniczoną pojemność kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie.

--- Honecker nie pojedzie jednak do RFN. W obawie przed poprawą stosunków między dwoma państwami niemieckimi pokój miłujący Związek Radziecki postawił stanowcze weto. Przyjaźń i braterstwo mają wprawdzie łączyć narody świata, ale tylko te, które wskaże kremlo-skie Politbiuro i tylko gdy ZSRR ma w tym interes.

W I D Z E, W I Ę C M Y Ś L Ę

Mała notatka prasowa w rubryce ciekawostek ze świata: "Centralna telewizja radziecka nadała pierwszą lekcję aerobiku. Jest to odpowiedź, jak się tutaj podkreśla, na ogromny wzrost popularności tej formy gimnastyki".

A więc znowu coś z mody, obyczajów, wzorów kultury masowej, techniki, słowem z cywilizacji Zachodu przeniknęło na Wschód i po okresie oporów i niechęci przyjęło się i upowszechniło. Jak kiedyś jazz i cybernetyka, pop-art. i dzinsy.

A co świat przyjął ze Wschodu w ostatnich latach? Kazaczoka? "Stolicznaja"? Bo chyba trudno tu wliczyć tak specyficzny eksport, jak osoby i dzieła Sołżenicyna, Zinowiewa, Wata, Bukowskiego, Władimowa, Wojnowicza i tylu innych.

Nierówny bilans.

Niepokojąco nieadenkwantny, jak mawiał pewien element z aparatu.

ŚREDNI POLAK

Z KSIĄŻEK NIEZALEŻNYCH

"Na ludnej ulicy stoi facet i wymiotuje. Podchodzi drugi i powiada: Żeby pan wiedział, jak ja pana rozumiem..." /Wiesław Wodecki, "Listy do Leona", wyd. Przedświt, W-wa, 1984/.

OD REDAKCJI

Nie wypalił nam ten pierwszy w "MP" rysunek z n-ru 34, fakt. Miał to być sowiecki niedźwiedź rozjeżdżany przez walec "S". Przepraszamy, obiecujemy poprawę.

NOWE ZNACZKI

Bloczek w kol. niebieskim "Więźniowie polityczni regionu Małopolska" z datą 7.VIII.84 wydała poczta polowa "Solidarności" Kraków-Nowa Huta. Na 4 znaczkach po 50 zł przedstawiono portrety działaczy regionu: Witolda Bawolskiego - członka Krajowej Sekcji Hutnictwa "S", Mieczysława Gila - przewodniczącego MKZ "S" Małopolska, przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników HiL, Stanisława Handzlika - wiceprzewodniczącego KRH HiL, członka RKW "S" Małopolska i Edwarda Nowaka - przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego HiL.

Nowa Huta wydała też bloczek w kol. czerwonym poświęcony Armii Krajowej, w cenie 150 zł.

Poczta Małopolska "Solidarności" wypuściła znaczek "George Orwell 1984" z portretem pisarza w 2 wersjach kol. - stalowej i bordowej. Wartość 30 zł. Znaczki te drukowane są na arkuszach A-3.

A JEDNAK PRAWDZIWE...

Już w r. 1949, 1 marca "Gaz. Krakowska" donosiła, że "w ramach planu 6-letniego osiągniemy pełną samowystarczalność w produkcji sprzętu motoryzacyjnego". Pożyliśmy, zobaczyliśmy co z tych przechwałek wyszło...

Z PRASY ZACHODNIEJ:

Holendrzy odrzucają pershing, które w końcu mają ich bronić, Polacy zaś, którym mogą one spaść na głowy, wydają się być ich gorącymi zwolennikami.

PIERWSZY FASZYSTA ŚWIATA

W Moskwie zakończyły się zawody "Przyjaźń 84" czyli kontr-olimpiada. Ceremoniał ich otwarcia był identyczny jak w Los Angeles. I chociaż przyjaźń i pokój były głównymi hasłami zawodów, to każdy mógł zauważyć, iż duch wojskowy unosił się nad stadionem. Kolumny zawodników maszerowały krokiem prawie defiladowym, zamasyście bijąc w bieżnię nogami i równo, sprężysto unosząc ręce. Dostrzegł to nawet nasz komentator TV i jęknął: Jak oni pięknie idą, tak równo, noga w nogę. Znicz zawodów odpalono od płomienia... Nie, nie rakiet balistycznej, lecz grobu nieznanego żołnierza pod murem Kremla. Potem zaś z pozoru niespodziewanie uczczono pamięć ofiar... faszyzmu. Było to jednak konsekwentne i logiczne. Przecież Reagan, przeciwnie któremu zawody organizowano, jest w prostej linii kontynuatorem poczynań Hitlera i pierwszym faszystą świata.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA:

Czy ktokolwiek był szkanowany za niegłosowanie w dniu 17 czerwca? Jakoś nie słyszałem. Warto o tym pamiętać przy najbliższych wyborach do Sejmu...

Z OSTATNIEJ CHWILI

W sobotę 8 bm ciężko zbrojne watahy ZOMO urządziły na Dworcu Gł. łapankę na pasażerów spóźnionego ekspresu Tatry z W-wy. Zapewniamy, że nie szło im o próbne zdjęcia do filmu o okupacji. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

NR 37/73/ 17.09.84 20 zł
PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

POTWIERDZAMY I DZIĘKU-
JEMY: E-14 Rybnik 1200,
OSZ 1500.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Rosną szeregi przy-
szłych zbawicieli, któ-
rzy już dzisiaj zaczynają
tworzyć o sobie legendy.
Autorem jednej z nich
jest niejaki Józef Lan-
ger, który w referacie o
dokonaniach Dzielnicowej
Komisji Historii Ruchu
Młodzieżowego w N. Hucie
stwierdził m.in.: "10
grudnia 1981 r./.../ w
jednym z mieszkań pry-
watnych zebrał się aktyw
naszej Komisji i powołał
8 zespołów w układzie
osiedlowym gotowych do
obrony partii i władzy
ludowej, a także do samo-
obrony, ustanawiając
strukturę organizacyjną
naszych kontaktów, zad-
ania itd. Całą 47-osobową
grupę działaczy postawi-
liśmy do dyspozycji na-
szej dzielnicowej komisji
partyjnej." Ciekawe. Cie-
kawe zwłaszcza jako ob-
jaw...

--- Rok szkolny rozpo-
częto od konferencji dla
nauczycieli nt. wychowa-
nia laickiego w szkole.
Tak wygląda - jak to np.
określił w jednym z na-
główek Dziennik Polski
"trudny, ale owocny dia-
log państwa z Kościołem".

--- W jednym z przed-
szkoli sąsiadujących o
ulicę z kościołem rodzi-
ce uzgodnili, by wycho-
wawcy po zakończeniu
zajęć przeprowadzała
grupowo dzieci do salki
katechetycznej, co
oszczędzało rodzicom
mnóstwo czasu. W tym
roku jednak wychowaw-
czyńom zabroniono ta-
kich praktyk i rodzice
muszą pojedynczo odpro-
wadzać swe pociechy na
religię. Swobodę wyzna-
niową w PRL można rozu-
mieć i w taki sposób.

--- Na 22 informacje
wydrukowane 8 bm. na 1.
stronie Gaz. Krakowskiej
tylko dwie miały na-
główki najmniejsze z
możliwych, bo 1-wierszo-
we. Jeden brzmiał "Nowe
ceny samochodów", a dru-
gi złożony jeszcze
mniejszą czcionką -
"Prymas Polski udał się
do Włoch". Takie właśnie
drobiazgi lepiej cha-
rakteryzują politykę
propagandową PRL niż
najdłuższe elaboraty
Wydziału Prasy KC.

Z KRAJU

--- Aleksander Hall z
Gdańska, współpracownik
Wałęsy, Lisa i Boruse-
wicza, przywódca Ruchu
Młodej Polski, postanowił
wyjść z podziemia. Pewne-
go dnia wrócił więc do
swego mieszkania i za-
czął dzwonić do znajo-
mych. W 20 min. po pierw-
szym telefonie do drzwi
zapukało paru smutnych,
którzy go jednak nie po-
znali i poprosili o zawo-
łanie "pana Aleksandra".
Po wyjaśnieniu nieporo-
zumienia, Halla zatrzy-
mano na kilkadziesiąt
godzin, w trakcie któ-
rych różnymi sposobami
nakłaniano go, żeby sko-
rzystał formalnie z
amnestii i dopełnił jej
warunków /tj. podał m.in.
szczegóły działalności w
podziemiu/. Ponieważ jed-
nak zatrzymany twardo
odmawiał, milicja nie
bardzo wiedząc, co z tym
nietypowym fantem zro-
bić, wypuściła go w koń-
cu, zapowiadając jednak
wytoczenie mu procesu z
wolnej stopy.

Z L I S T Ó W D O R E D A K C J I

"...niestety władza nie jest w stanie zaspoko-
ić wymagań materialnych społeczeństwa, bo
gdyby mogła, to natychmiast kupiłaby poparcie
dla rządu." - Tego zdania nie wypowiedział
/jakby mogło się wydawać/ jakiś podrzędny,
głupawy sekretarz POP na głębokiej prowincji
w rozmowie z kumplami /inaczej: towarzyszami/
przy wódce. Użył go wicepremier PRL M. F. Ra-
kowski w o f i c j a l n y m wywiadzie dla
III programu PR w 4. rocznicę podpisania po-
rozumień sierpniowych. Jak widać, jeden, wcale
niepośledni człowiek z grupy mieniącej się
awangardą i reprezentacją narodu, dał temuż
narodowi publicznie do zrozumienia, że uważa
go za bezrozumne stado, które pójdzie tam,
gdzie dostanie więcej do żłobu. Nie chcę się już
powtarzać wyświechtanych komentarzy w rodza-
ju "jak Kuba Bogu..." itd. Tak skandaliczna wy-
powiedź i to w takim momencie, jeszcze raz do-
wodzi, że rząd PRL to po prostu wynajęci do-
zorcy, mający pilnować pracujących niewolni-
ków, czyli nas. Na szczęście oni nawet do ta-
kiej roli się nie nadają."

--- W Życiu Warszawy ukazała się krytyka rządowego pomysłu wprowadzenia kary banicji dla więźniów politycznych. Niektórzy dziennikarze zachodni interpretują to jako oznakę rozdzwisku w ekipie Jaruzelskiego. Nam wygląda to po prostu na kolejny zabieg manipulatorski propagandy, mający napędzić strachu opozycji i stworzyć pozory wolności wyrażania poglądów w PRL.

--- Minister Oświaty publicznie oznajmił, że nauczyciele dostali po 2.000 podwyżki płac. Tymczasem do kwoty tej wliczono otrzymywane przez nich rekompensaty. Efektywny wymiar podwyżki nie przekracza 800 do 900 zł. Jeśli uwzględnić stopę inflacji, okaże się, że nauczyciele zarabiają gorzej niż 2 lata temu.

--- W ostatnich latach w szkołach podstawowych obowiązywał program nauczania historii wynegocjowany z rządem przez Krajową Komisję Koordynacyjną Oświaty i Wychowania NSZZ "S". W ramach pogrudniowej normalizacji, na początku br. Ministerstwo program zmieniło. Ministerialny konkurs na nowy podręcznik dla kl. IV wygrał niejaki kapitan Sergiejczuk, który był jedyną osobą w konkursie uczestniczącą. Innych prac do konkursu Ministerstwo po prostu nie dopuściło.

--- Zapewne w ramach reformy gospodarczej na roznosicieli mleka nałożono nowy 20-procentowy podatek od dochodu. I mleko zniknęło sprzed drzwi niektórych mieszkań, bo roz-

C Z Y T A J U W A Ż N I E

m o t t o: W Rosji carskiej zniesiono cenzurę w 1905 roku. Jak się okazuje, niesłusznie.

O ZAUFANIU, PRZYJAŹNI I CENZURZE

Prasę bez cenzury mieliśmy ostatni raz w latach trzydziestych. Potem przegraliśmy wojnę z dwoma sąsiadami. Potem sąsiedzi się pokłócili i jeden wygrał.

Od tej pory na temat zwycięzcy przez cenzurę przechodzą wyłącznie informacje o obustronnej, serdecznej przyjaźni. Nie twierdzi się, że to przyjaźń idealna, ale o niektórych jej przebiegach mówi się wyłącznie w czasie przeszłym. O pozostałych - nic przez cenzurę nie przechodzi. Zwłaszcza nic o tym, jak do tej przyjaźni doszło. To rozumiemy: serdeczna przyjaźń wymaga pewnej dyskrecji.

Subtelna stroną przyjaźni jest zakaz krytyki cenzorów. W cenzurze króluje jedność, tak jak w gospodarce i ideologii. Wszystko to bardzo przypomina kaganiec. Ale przez cenzurę przechodzi na ten temat tylko tyle, że takie skojarzenia są szkodliwe, dla przyjaźni i w ogóle.

Ostatnio parę osób zaproponowało, żeby znieść cenzurę. Cenzorzy grali z nimi w gumki przez jakiś czas, a na pierwsze oznaki zniecierpliwienia zapakowano tych parę osób do pudła. Na wszelki wypadek zamknięto też wielu innych, żeby przyjaźni nie zaszkadzili. Osoby zatrzymano i wypuszczono, po czym zadekretowano jedność. Teraz znów dużo się mówi o zaufaniu do cenzury. Inne propozycje przez cenzurę nie przechodzą. W ten sposób cenzura wydaje się sugerować, że nie ma innego wyjścia niż nasze zaufanie do niej.

Pozostaje niejasne, kto nie ma innego wyjścia? My? A może cenzura?

/k/

nosić je nie każdemu już się opłaca.

--- Z nowego wydania Encyklopedii Popularnej zniknęło hasło "Lech Wałęsa". W tabeli laureatów Nobla nazwisko to opatrzone przypisem, że nagrodę przyznano po to, by zburzyć normalizację w Polsce. Pozostawiono natomiast nazwiska: Gierek, Jaroszewicz, Gomułka, Grudzień itp. bez dodatkowych komentarzy.

--- Symbolem Polski lat 80-tych stanie się m.in. beczkowóz dostarczający wodę do osiedli mieszkaniowych dużych

miast. Nie tylko bowiem Krakowowi i stolicy, ale także wielu innym aglomeracjom grozi gwałtownie narastający brak wody w kranach. Jest to jeden ze skutków zaniedbań jakie niesie ze sobą realny socjalizm.

--- PR nadało audycję, w której mówiono o misji dziennikarstwa, odwadze dziennikarza, o potrzebie śmiałego, bezkompromisowego chlastania biczem krytyki itd. Dano przykład tej odwagi: reporter poszedł do kilku restauracji i zadał bojowe pytanie: Dlaczego nie ma pierogów z borówkami? - Tak to życie przeraża kabaret...

P O W T Ó R K A Z H I S T O R I I

--- 17.9.1914 – Rozwiązanie administracji polskiej w zajętej przez Rosjan części Małopolski. Wielkorządca carski zapowiada, że Galicja Wsch. jako "rdzennie rosyjska ziemia" włączona zostanie do Rosji.

--- 17.9.1939 – Armia Czerwona wkracza do Polski w sile 30 dyw. piechoty, 10 dyw. kawalerii i 12 bryg. pancmot. Opór próbuje stawić 25 bat. granicznych. Londyński "Times"

W CZECHOSŁOWACJI LEPIEJ

Badania prowadzone oficjalnie przez Czechosłowacką Akademię Nauk, ale opublikowane poza cenzurą przez ugrupowanie opozycyjne Karta 77 dają pogląd na fatalny stan ochrony środowiska w CSRS. Okazuje się np., że w Czechosłowacji zagrożone jest istnienie 30% gatunków ryb, gadów i ssaków. Z powodu braku odpowiednich urządzeń odpylających szczególnie zła sytuacja panuje w okęgach, gdzie w elektrowniach spalany jest węgiel brunatny /w Polsce jest takich okęgów kilka!/. Stwierdza się tam wyższą od przeciętnej krajowej śmiertelność niemowląt, o 3-4 lata krótszy przeciętny wiek ludności, a także b. częste opady tzw. kwaśnego deszczu, zatrującego lub niszczącego roślinność /jest to rozcieńczony kwas siarkowy powstały z dwutlenku siarki i pary wodnej/. Piszemy o tym dlatego, że w Czechosłowacji ochrona środowiska postawiona jest o wiele l e p i e j niż w naszym własnym kraju...

pierwszy nazywa to "wbiciem noża w plecy". Mołotow oświadcza, że "państwo polskie przestało istnieć..., że zamiarem rządu radzieckiego jest wyzwolenie narodu polskiego... by dać mu możliwość zażywania spokoju"

--- 18.9.1939 – Niemcy rozpoczynają przerzucanie jednostek wojskowych na front francuski. Miał to być pierwszy dzień ofensywy Francji. Jednocześnie główne uderzenie sowieckie stara się unie możliwić ewakuację oddziałów polskich na Zachód, odcinając je od granicy z Rumunią i Węgrami. Ok. 25 dyw. polskich trwa jeszcze w walce z Niemcami. Bronią się bohatersko W-wa i Lwów.

--- 19.9.1939 – Oddziały sowieckie docierają do Lwowa i zamykają pierścienie, dając później prasie moskiewskiej okazję do wspomnienia "radziecko-niemieckiego" braterstwa broni.

--- 20.9.1920 – Początek wielkiej bitwy nad Niemnem. Ostatnia próba bolszewików powstrzymania kontrofensywy polskiej.

--- 20.9.1944 – Dowództwo I Armii LWP "przyszło do przekonania", że

"kierownictwo powstania" "nie zamierza współdziałać" i nie chce okazać "jakiegokolwiek pomocy".

--- 21.9.1920 – Zajęcie linii Zbrucza przez wojska polskie i oddziały ukraińskie.

--- 21.9.1939 – Wykrawione oddziały Frontu Połudn. gen. K. Sosnkowskiego kapitulują na płu.-zach. od Lwowa, otoczone przez jednostki niemieckie i sowieckie. Po krwawych walkach Sowieci zdobywają Grodno.

--- 22.9.1939 – Otoczony Lwów poddaje się sowiecom, którzy przyrzekają załódze swobodny przejazd do Rumunii i na Węgry, po czym natychmiast łamią umowę kapitulacji i oficerów wywożą do Starobielska. Miejsce ich kaźni nie jest znane do dziś.

--- 22.9.1944 – Ewakuacja niedobitków oddziałów Berlinga na prawy brzeg Wisły. Z 2614 żołnierzy polskich zginęło ponad 2 tys.

--- 23.9.1976 – Powstanie Komitetu Obrony Robotników /KOR/ – ofiar represji związanych z wydarzeniami 25.6.76 r.

--- Ponadto we wrześniu 1977 – ukazał się l. nr niezależnego "Robotnika", 1980 – rozpoczyna działalność NZS.

Z O S T A T N I E J C H W I L I:

Podczas spotkania z Polonią kanadyjską na stadionie Exhibition w Toronto papież Jan Paweł II mówiąc o napisach "Solidarność" witających go wszędzie na całej trasie pielgrzymki, powiedział: "Odnosimy się z czcią do tego słowa, do tego symbolu... Myślę, że na drodze dziejowej, którą idzie nasz naród, która nie jest drogą łatwą, zwłaszcza w ostatnim pokoleniu, to słowo dopisuje jakąś treść jednorodną, nowy etap wynikający z tych samych przesłanek, służący tym samym dążeniom. Chcemy bowiem być sobą i żyć życiem własnym."

ZE ŚWIATA

--- Na manewry Tarcza 84 zjechały do Czechosłowacji wojska Układu Warszawskiego w liczbie nie widzianej tu od sierpnia 1968 roku.

--- W Mongolii dość niespodziewanie ustąpił ze stanowiska Cedenbał - szef partii od 26 lat i państwa - od 10 lat. Decyzję o tym podjęło nadzwyczajne Plenum KC i dziwnie ją umotywowano: "...ze względu na stan zdrowia i za jego zgodą, bo w/w przyczyny wzajemnie się przecież wykluczają. Prawdziwe powody tej dymisji nie są jasne.

--- Sześciu opozycjonistów jugosławiańskich staje przed sądem. Sytuacja w tym kraju coraz bardziej przypomina Polskę późnego Gierka.

--- W latach 60-tych wydano w Polsce dwa pierwsze tomy "Kronik Łódzkiego Getta" - spisywane, dzień po dniu przez grupę intelektualistów żydowskich. Na publikację pozostałych rząd PRL nie wyraził zgody. Dopiero teraz - staraniem Yale University Press - pozostałe trzy tomy "Kronik" wydane zostały w USA.

--- W ZSRR odwołano nagle ze stanowiska szefa sztabu generalnego i wiceministra obrony narodowej marsz. Ogarkowa, który rok temu na konferencji prasowej w Moskwie bronił i usprawiedliwiał zestrzelenie przez myśliwce radzieckie pasażerskiego samolotu południowokoreańskiego. Ogarkow był typowany przez kremlinologów zachodnich na następcę 75-letniego Ustinowa. Fakt ten ocenia się jako objaw poważnego konfliktu w łonie przy-

wództwa radzieckiego odnośnie do niektórych najbardziej zasadniczych problemów wojskowych i gospodarczych, wobec których stoi w tej chwili Związek Radziecki.

--- Stan liczebny radzieckich wojsk w Afganistanie ocenia się już na 115 tys. żołnierzy.

--- Dwóch piłkarzy afgańskich poprosiło o azyl na lotnisku w Indiach, gdzie ich samolot zatrzymał się w drodze na mecz do Pekinu.

--- W ciężarówce wyładowanej ubraniami ukryło się dwóch rumuńskich uciekinierów i przejechało w ciągu 5 dni 700 km, by wydostać się w ten sposób za granicę i poprosić o azyl.

--- Miasto Nabieżnyje Czełny w Tatarskiej ASRR przechrzczono na "Breżniew". Produkuje się tam ciężarówki "Kamaz", które w związku z tym powinno się też przechrzcić, np. na "Leonid".

--- W uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej cena posiłku w stołówce pracowniczej, i to nie zupy z wkładką, lecz trzech normalnych dań, nie przekracza wartości przeciętnego zarobku za 20 min. pracy. A w Polsce? Założmy, że średni zarobek wynosi już 18.000 zł /tak optymistyczne są dane oficjalne/, przeciętny czas pracy w miesiącu 175 godzin, a przeciętna cena posiłku 100 zł. Wówczas okaże się, że obywatel państwa socjalistycznego

musi pracować na swój obiad stołowy 3 razy dłużej niż wyzyskiwany przez kapitalistę robotnik na Zachodzie.

--- Ropa zalewa świat, nadprodukcja nafty spowodowała upadek gospodarczy niektórych państw /Nigeria/, horrendalne zadłużenie innych /Meksyk/, rozpad całych wspólnot politycznych /OPEC/. A nas krew zalewa, a nie ropa.

--- Nawet siostra Fide-la Castro Juanita, mieszkająca w USA na Florydzie, określiła swego brata jako podżegacza wojennego i tyra-na, który nie spełnił żadnej ze swoich obietnic, złożonych kiedyś narodowi Kuby.

--- Mimo bojkotu ze strony krajów komunistycznych olimpiada w Los Angeles stała się ogromnym sukcesem nie tylko sportowym i propagandowym, ale i finansowym. Do kasy MKOL wpłynęło 150 tys. dolarów dochodu. Ile do olimpiady w Moskwie dopłaciły demoludy - można się tylko domyślać.

Z PRASY REŻIMOWEJ: Orkiestra wrocławskiego ZOMO zdobyła pierwsze miejsce w turnieju orkiestr dętych w Szczytnie. - Czyżby dzięki swej sile przebicia?

Z PRASY ZAGRANICZNEJ: O Polsce: "Są na świecie miejsca, gdzie wszystko wolno, ale wszystko jest obojętne. Gdzie indziej znowu nie wolno, ale wszystko się liczy. Dzisiaj Polska pogrążona jest w represjach, a mimo to pozostaje miejscem, gdzie stawka idzie o podstawowe wartości, gdzie toczy się spór o sens." /New York Times/

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

NR 38/74/ 24.09.84 10 zł

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

WYSTAWA W MISTRZEJOWICACH

Coraz liczniejszych gości gromadzą czwartki mistrzejo-
wickie. 13 bm. przybyli tam
m.in. studenci z RFN wraz z
kapelanem, grupa Francuzów,
mieszkańcy Gdańska, Wrocławia
i W-wy. Najserdeczniej i
najgłośniej witano Annę Wa-
lentynowicz, która przemówi-
ła do zebranych krótko i od
serca. Powiedziała o odwadze
i dzielności Polek, które
walczyły o wolny kraj wraz
z mężczyznami, mówiła o in-
ternowanych kobietach, z
których najmłodsza - miała
wówczas 17 lat - była również
obecna w kościele. Apelowala
do ludzkich sumień, by nie
zapomnieć o tych, którzy
ciągle jeszcze lub znowu
siedzą w więzieniach.

Homilię wygłosił ksiądz

Kazimierz - o wartościach i
godności pracy, o ciężkim a
lekceważonym ludzkim tru-
dzie, o talentach bożych, któ-
remarnujemy. Msza św. zosta-
ła odprawiona za kolejarzy,
którzy poświęcili symboliczną
świecę. A przede wszystkim za
krakowski MKS, którego czwar-
tą rocznicę powstania obcho-
dziliśmy 15 bm. Obecni byli
prawie wszyscy, którzy go za-
kładali, oprócz tych, którzy
niestety znaleźli się za gra-
nicą.

W mszy brała udział liczą-
ca grupa artystów polskich
z prezesem rozwiązanego ZPAP
Puciata, który otworzył,
przemawiając - jak zwykle
w pięknych słowach - wspa-
niałą wystawę grafiki po-
święconą tematyce Solidar-
ności, Polski walczącej
i umęczonej, ludziom ciężkiej
pracy. Wystawa zgromadzała
260 prac 86 artystów z całej
Polski. W tym - wiele naj-
lepszych nazwisk. Ma ona
trwać przez wrzesień i paź-
dziernik. Koniecznie należy
ją zwiedzić.

Wszyscy przemawiający
podkreślali jedność myśli,
wspólnotę działań, serdecz-
ność wzajemnego dawania
siebie - swoich talentów -
na rzecz jednego celu i dla
innych ludzi. Mistrzejowice
stają się powoli centrum
niezależnej kultury regionu.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Wadowice. 31 sierpnia po
mszy w rocznicę powstania "S"
grupa stu osób przeszła po-
chodem pod pomnik 12 Pułku
Piechoty. Obeszło się bez
interwencji ze strony sił
"porządku", tylko wieczorem
przesłuchano na MO 2 osoby.
--- MO wylegitymowała na
trasie wszystkich 67 uczest-
ników kolejnego sierpniowego
Rajdu Szlakiem I Kadrowej z
Krakowa do Kielc, a kolegium
w Jędrzejowie ukarało ich
grzywnami po 3 tys. zł. PRL
likwiduje nawis jak może.

Z KRAJU

--- 17 września o 6 rano III
program PR zaczął się od ta-
kiego wejścia spikera: "Dziś
jak wiadomo dla wszystkich
jest poniedziałek, dzień nie
dla wszystkich najlepszy."
Wielu słuchaczom skojarzyło
się to od razu z 45-leciem
wkroczenia Armii Czerwonej -
w porozumieniu z Hitlerem -
na wschodnie ziemie Rzeczy-
pospolitej. Ale też szczegól-
nie prawdopodobnie całkowi-
cie przypadkowy, był jedynym
akcentem przypominającym w
naszej prasie, radiu i TV
tragedię IV rozbioru Polski.
--- Polski kryzys raczej się
pogłębia niż odwrótnie.
Przykład: budowa domów

/c.d. na s. 2/

B R A T E R S K A P O M O C

Zbudowanie w 1970 r. Tamy Assuańskiej
na Nilu w Egipcie przynosi dzisiaj więcej
strat niż zysków. Obszar ziem uprawia-
nych zamiast zwiększyć się o 800 tys. ha,
zmniejszył się prawie tyle samo, bo Tama
zlikwidowała wylewy Nilu, który nanosił
na pola żyzny muł, stanowiący naturalny
 nawóz. Dzisiaj zastępuje się go drogimi
 nawozami sztucznymi. Zwiększyło się rów-
nież zasolenie gleb, rozmnażają się groź-
ne dla człowieka pasożyty. Sam zbiornik
zamula się szybciej niż przewidywano. O
tym wszystkim mówi dziś nasza propagan-
da, wstydliwie jednak ukrywając fakt, że
Tama wzniesiona była w ramach brater-
skiej pomocy Kraju Rad, w okresie lekko-
myślnego flirtu Egiptu z ZSRR.

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Tomasz Jastrun

F R O N T

A więc od jutra
ma być wzmocniony
front wychowawczy
Dajemy naszym dzieciom
kanapki na drogę
poprawiamy nerwowo tornistry
I patrzymy jak idą
zupełnie same
na pierwszą linię

Z PRASY NIEZALEŻNEJ: "Lepiej żyć godnie choć
niebezpiecznie, niż bezpiecznie i niegodnie".

/ "KOS" nr 34/

mieszkalnych wydłuża się coraz bardziej. Budynki przekazywane do użytku w br. powstawały 23,3 miesiąca, gdy tymczasem oddawane w 1980 r. - 14,2 miesiąca. Najdłużej budowa trwa w największych aglomeracjach, gdzie na mieszkanie czeka się szczególnie długo. Przedsiębiorstwa budują coraz wolniej, ale za to coraz mniej i coraz drożej. --- Z zupełnie innej beczki: upada chałupnictwo. Od roku 1980, który był jego szczytowym okresem, zatrudnienie chałupnicze spadło do 60 tys. osób w roku ubiegłym, a więc do poziomu roku 1970. A jest przecież wielu chętnych do tej pracy, zwłaszcza wśród kobiet i tą drogą można by uzyskać wiele poszukiwanych na rynku produktów. Można by, ale nie w realnym socjalizmie. --- Za to coś drgnęło wmasie mięsnej i na "Woł. Ciel. z kością" można kupić

zmarzniętego kurczaka. Hurra! Odbijamy się od dna! ZE ŚWIATA --- Cały świat komentuje zapowiedź spotkania Reagana z Gromyką, tylko rząd radziecki jeszcze nie poinformował o tym swoich poddanych. --- Podobno na dworcu w Płowdowie i lotnisku w Warnie a także w kilku innych miastach Bułgarii /Ruzse, Burgas, Targowiszcze/ nastąpiły zamachy bombowe w tym samym dniu i tym samym czasie. Agencja BTA zaprzeczyła tym pogłoskom, informując, że w Płowdowie miał miejsce "kryminalny wypadek", w wyniku którego kilka osób odniosło obrażenia. --- Afgański samolot transportowy produkcji radzieckiej wylądował w Pakistanie. Załoga i kilku pasażerów poprosili o azyl. Jest to już trzecia ucieczka samolotu od inwazji ZSRR w tym kraju. --- W cieśninie Gibraltarskiej zderzył się radziecki statek z radziecką nuklearną

łodzią podwodną. Obie jednostki zostały poważnie uszkodzone. Ta metoda rozbrowienia wydaje się bardzo skuteczna...

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 25.9.1939 - Stalin tłumaczy Niemcom: "Pozostawienie jakiegoś niepodległego okrojonego państwa polskiego" byłoby "rozwiązaniem błędnym" 27.9.1939 --- Pod Władypolem k. Sambora wojska sowieckie rozbijają kawaleryjską grupę gen. Władysława Andersa, który wcześniej, kierując się na Węgry, stoczył kilka zwycięskich bitew z Niemcami i Sowieci. --- Kapituluje W-wa. --- W W-wie powstaje konspiracyjna Służba Zwycięstwa Polski z gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim na czele oraz "Szare Szeregi" tj. konspiracyjny ZHP. --- Ribbentrop z Mołotowem i Stalinem podpisują w Moskwie poprawki do IV rozbioru Polski. Stalin w zamian za Litwę rezygnuje z Lubelskiego i Warszawskiego /28.9.1939/. --- 29.9.1939 - Przedzierający się dalej na Węgry gen. Anders, ciężko ranny, dostaje się do niewoli sowieckiej. --- 29.9.1977 - KOR przekształca się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". 30.9.1939 --- Grupa Operac. "Polesie" gen. F. Kleeberga stacza kolejną bitwę z Sowieci, przedzierając się na zachód. --- We Francji gen. Wład. Sikorski tworzy rząd polski na emigracji.

Z GÓRNICZEJ PRASY PODZIEMNEJ: Ogłoszenie drobne: Zamienię wolność w Polsce na niewolę w Grenadzie".

ZŁOTE MYŚLI

Moc tyranii leży nie w dłoni bezsilnego władcy, lecz w niemocy jego niewolników.

Żeromski "Róża"

Autokrata w Rosji ma więcej władzy niż ktokolwiek na świecie; lecz nie może powstrzymać kichnięcia. - Mark Twain. ---

C Z Y T A J U W A Ż N I E

TEN WSTRĘTNY REAGAN

Potępianie Reagana jest patriotycznym obowiązkiem. Nasze masmedia tak się na niego wzięły, że nawet osobom nieorientowanym prezydent USA zaczyna kojarzyć się z bohaterem filmu gangsterskiego. Gwoździem do jego politycznej trumny jest stwierdzenie: "Sankcje szkodzą narodowi polskiemu". Łepeki tego gwoździa jest już solidnie obtłuszczony.

Wbrew pozorom Reagan jest jednak prezydentem nie Polski, ale Stanów Zjednoczonych. W odróżnieniu od władz PRL nie ma on żadnego obowiązku troszczyć się o nasze interesy. Logiczniej byłoby mieć pretensje o sankcje do Jaruzelskiego. To on, biorąc odpowiedzialność przed historią, nie wziął pod uwagę, że Reagan nie będzie mu dawał złotych jajek. Dlaczego np. nauka polska ma być finansowana przez USA? Dlaczego właśnie tamto państwo ma utrzymywać naszych doktorów i docentów wyjeżdżających za granicę? PRL daje im łaskawie paszporty /albo i nie/. A kiedy Reagan obcina stypendia, to docent zakłada sklepik. A generał jest obrażony.

Co najbardziej szkodzi narodowi polskiemu, każdy widzi. Kryzys nie zaczął się od amerykańskich sankcji. A co do Reagana, to mimo jego różnych wad wygrałby w Polsce demokratyczne wybory z każdym z naszych powojennych wodzów. Sam bym na niego głosował. Przynajmniej gospodarka by jakoś wyglądała. /k/

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m m m m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m mmm
 m mmm mm mmm m m m m

NR 39/75/ 01.10.84 10 ZŁ
 PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 2.10.1939 – Kapitulacja Helu.
 --- 2.10.1940 – Utworzenie getta żydowskiego w W-wie.
 --- 2.10.1943 – Dekret H. Franka wprowadza karę śmierci za pokątny handel, nielegalny ubój i zawyżanie cen. Zresztą bezskutecznie.
 --- 2.10.1944 – Ostatnie strzały w W-wie. Powstanie kapitułuje.
 --- 4.10.1944 . Gen. Okulicki zostaje komendantem AK.
 --- 4.10.1945 – Konferencja Episkopatu na Jasnej Górze wzywa do odbudowy Polski na zasadach chrześcijańskich.
 --- 5.10.1939 – Bitwa pod Kockiem. Siłami polskimi dowodzi gen. F. Kleeberg. W W-wie próba zamachu na Hitlera.
 --- L . Moczulski w ostatnim słowie przed sądem PRL mówi: "historia zmiecie tę władzę"
 - 5.10.1982.
 --- 5.10.1983 – Lech Wałęsa otrzymuje pokojową nagrodę Nobla.
 --- 6.10.1946 – Rada Naczelna PSL postanawia wbrew szalejącemu w Polsce komunistycznemu terrorowi prowadzić walkę wyborczą o miejsce w Sejmie.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- Kiedy niedawno w Krakowie odkryto okupacyjne archiwum AK, zjawiła się natchmiast SB i położyło łapę

na... listach volksdeutschów. Bo a nuż by się okazało, że są na nich nazwiska późniejszych ludowych prominentów?
 --- Rozpoczęło się uzwiązkawianie kultury. Nowy dyrektor Muzeum Historycznego m. Krakowa wezwał kierowników i służbowo polecił im przeprowadzenie wśród pracowników naboru do nowych związków. Dyrektor Muzeum Narodowego posunął się jeszcze dalej: osobiście wysłał do każdego pracownika osobny list /2 kartki papieru firmowego A4/, własnoręcznie podpisany, w którym gorąco zachęca do złożenia deklaracji związkowej.
 --- O zakaz łączenia kilku wysokich urzędów w rękach jednej osoby walczyła kiedyś przez lata Rzeczpospolita szlachecka. Także w okresie "S" społeczeństwo mocno krytykowało ten obyczaj, pod wpływem czego wprowadzono np. zakaz łączenia stanowisk partyjnych i państwowych, złamany zresztą natychmiast, choćby przez powołanie ministra i premiera Jaruzelskiego na I sekretarza KC. Innym poszło potem już łatwiej i dzisiaj zwyczaj łączenia stanowisk zaczyna powoli upowszechniać się także w niższych sferach czerwonej burżuazji. Ostatnio np. etatowy prezes zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie objął drugi etat – kierownika zarządu Rzemieślniczej Sp-ni Mieszkalniowej. Ponieważ spółdzielnia podlega Izbie, ułatwi to ogromnie prezesowi kontrolowanie kierownika w swej własnej osobie.
 --- Miejska Rada Narodowa ostatecznie pogrzebała ideę stworzenia w jej łonie – obok zespołów radnych PZPR, ZSL i SD także zespołu radnych bezpartyjnych /powstał taki w okresie "S"/. Stwierdziła mianowicie większością głosów, że czegoś takiego ustawa nie przewiduje. Odtąd bezpartyjni będą mogli tylko przy-

chodzić na zebrania... ze-
 społu PZPR! Tak więc mamy radnych dwóch kategorii – do jednej należą członkowie Partii i jej przybudówek, do drugiej – katolicy dekoracyjni oraz prokomunistyczni naiwniacy i karierowicze. Nawet więc wśród swoich muszą być równi i równiejsi. My sami, czyli większość społeczeństwa należymy zaś do obywateli trzeciej kategorii, bo swoich reprezentantów w radach nie mamy przecież w ogóle.

--- O rekordowej liczbie uczestników Rajdu "Szlakami Lenina" doniósł z dumą "Dziennik Polski". Turystów było w tym roku 3012. Rajd organizuje się po raz 29-ty. I o ile nas pamięć nie myli, udział w nim brało już nie-raz ok. 10 tys. osób. Ale bez względu na frekwencję, za każdym razem ilość turystów była albo "nadzwyczajna", albo "większa niż zazwyczaj", albo "niezwykle duża" itd. Bo propaganda sukcesu nie była wcale pomysłem Gierka i wcale nie skończyła się wraz z nim samym.
 --- W śródmieściu ktoś powiesił afisze "wrist watch from USSR". Chodzi o reklamę radzieckich zegarków. Dziwne, ale prawdziwe: zegarków "sdielanych w SSRR" nie reklamuje się w Polsce bukwami, ale językiem bankierów z Wall Street.

--- Otrzymaliśmy wiadomość, określoną jako pewną, którą jednak traktujemy jako plotkę: mięso, z którego robi się obecnie wędliny, pochodzi z zapasów wojskowych 1980 roku.

--- W "Gazecie" znaleźliśmy malutką notatkę – "komunikat NBP": bank zmuszony jest obniżyć stawki sprzedaży forintów. Ileż razy już to robiono za naszej pamięci? Boże, w jakim sakramenckim diadostwie żyjemy...

Z KRAJU

--- Na kolejnej 202. Konferencji Episkopatu biskupi polscy omówili sytuację społeczną kraju i stan stosunków między Kościołem, a państwem, w tym perspektywę fundacji rolniczej. Episkopat zaapelował do władz. w b. dyplomatycznym języku - o realizację Porozumień Sierpniowych i skrytykował pomysł wypędzenia z kraju działaczy opozycji. W najbliższym czasie spodziewane jest kolejne spotkanie Glemp - Jaruzelski.

--- Podobno Watykan rozważa projekt podniesienia Częstochowy do rangi archidiecezji wobec rosnącego znaczenia Jasnej Góry nie tylko dla Polaków, ale dla tysięcy pielgrzymów zagranicznych.

--- W trakcie wrześniowej ogólnopolskiej pielgrzymki kombatanów na Jasną Górę, MO w Opolu zarekwirowała dwa wota: spiżową tablicę poświęconą żołnierzom obszaru V AK /ziemie południowo-wschodnie/ oraz feretron wykonany przez byłych żołnierzy, przedstawiający z jednej strony MB Kozielecką, z drugiej zaś Matkę Boską pochylającą się nad partyzantem. Na Jasnej Górze pielgrzymi złożyli więc tylko fotografię tablicy i plakietkę z feretronu z dedykacją. Był to pierwszy w historii Częstochowy przypadek konfiskaty darów przeznaczonych dla Pani Jasnogórskiej.

--- Trzech mieszkańców Bydgoszczy ukryło się w kontenerze, który przez Czechosłowację pojechał do Austrii. Tu dopiero usłyszano głosy dobywające się z wnętrza i wyciągnięto uradowanych uciekinierów, którzy od razu poprosili o zyl.

--- Pod co dziś pijemy? To zależy. Np. 19.IX w ośrodku Polfy w Jadwisinie pod W-wą

C Z Y T A J U W A Ż N I E

... KIM JESTEŚMY, DOKĄD IDZIEMY?

Jesteśmy Polakami we własnym kraju i jeszcze nigdzie nie idziemy. Na razie rozmawiamy tylko ze sobą /bez pośredników/, pomagamy sobie trochę i rozglądamy się po świecie własnymi oczami. Nic nadzwyczajnego - tylko tyle. Ale tu, w sowieckim obozie - to już rewolucja.

Na co dzień wydaje się, że nic się nie dzieje. Dom, praca, kolejka po chleb, czasem ktoś gazetkę przyniesie. Ale na zewnątrz jesteśmy zagrożeniem systemu.

Niewiele temu systemowi trzeba.

/k/

C Z Y T A M, W I Ę C M Y Ś L Ę

COŚ O KARZĄCEJ RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI LUDOWEJ W PRL

Czytam "Dziennik" z 28 września. "Redaktor depešzowy podaje", że w Warszawie na Ochocie rolnik z ciechanowskiego sprzedał ponad 20 tysięcy jajek za ponad 320 tysięcy.

Myślę: ma gość łeb do handlu, żeby to takich zatrudniali: MHWiU... A poza tym 320 tysięcy dzielone na 20 tysięcy to 16 zeteł sztuka. Tanio! Sama bym kupiła!

Ale czytam dalej: w trybie przyspieszonym sąd skazał go /tego rolnika/ na rok z zawieszeniem, 50 tys. grzywny i przepadek 320 tysięcy... Jezus Maria! Za co? Ale gościowi przyłożyli... Czytam: bo nie miał "wymaganego zezwolenia". A więc ktoś zdobył jakoś jajka, tzn. albo je wyprodukował sam, albo kupił je od kogoś, kto ich miał za dużo, zawiózł do wygłodniałej stolicy, tam zrobił niemalą frajdę setkom ludzi, może i Wysoki Sąd coś zdążył podłapać, i zamiast mu dać medal, albo przynajmniej dyplom, to go wzięli pod sąd? Gdzie sens, gdzie logika?

Tytuł notatki brzmi: "a jajek brakuje..." Cóż można dodać? Chyba to, że poza realnym socjalizmem takie numery bywają tylko w upiornych snach.

rozpoczęła się konferencja naukowa nt. "Reforma gospodarcza w dydaktyce szkoły wyższej". W programie uwzględniono bal i fordanserki.

--- Polskie Radio podało, że w skali kraju ujednolicono godziny handlu. Spiker skomentował to radośnie: teraz już każdy, wybierając się na zakup sweterka czy bluzeczki do Łodzi lub Poznania będzie pewny, że dokona zakupu w pierwszą i ostatnią sobotę miesiąca. Szczęście nasze byłoby pełne, gdyby jeszcze Parlament Europejski chciał pójść w ślady PRL i ujednolicić godziny handlu na kontynencie. Wtedy już każdy by wiedział, kiedy skoczyć do Wiednia po kapełusz dla żony, a kiedy do Paryża po szminkę.

ZE ŚWIATA

--- Nie ma spokoju na Kremlu. Właśnie zapowiedziano kolejne plenum KC i sesję Rady Najwyższej /nigdy w odwrotnej kolejności/ na termin niezwykle wczesny, bo za 4 tygodnie, zamiast pod koniec roku. Spodziewane są jakieś ważne zmiany personalne. Nie wyklucza się rezygnacji samego Czernienki ze względu na stan zdrowia.

--- Natomiast w USA Reagan zwiększa swą olbrzymią przewagę nad Mondalém i wszystko wskazuje na to, że - ku zgromadzeniu komunistów całego świata - pozostanie w Białym Domu na dalsze cztery lata.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: gdyby Lenin żył dzisiaj, na pewno nie chciałby być komunistą...

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm m m
 mmm m m m m m mmm

NR 40/76/ 8.10.84 10 ZŁ
 PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
 Rubel 3000, Zwycięstwo 700.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 8.10.1982 - Delegalizacja
 "S" i innych zz przez Sejm
 PRL.

--- 10.10.82 - TKW "S" ogła-
 sza bojkot nowych zz.

--- 11.10.1862 - Wprowadze-
 nie stanu wojennego w Króle-
 stwie - sądy wojenne, godzina
 policyjna, zakaz noszenia
 emblematów patriotycznych,
 zakaz zgromadzeń publicznych
 /powyżej trzech osób/.

--- 11.10.1947 - Plenum KC
 PPR ogłasza walkę z wpływa-
 mi amerykańskiego stylu
 życia.

--- 11.10.1982 - Spontaniczny
 strajk stoczni Trójmiasta i
 portu gdańskiego. Uliczne
 starcia z ZOMO trwają do
 późnej nocy, a potem przez
 cały dzień następny.

--- Początek dwudniowej
 bitwy pod Lenino - pierwsze-
 go większego starcia oddzia-
 łów polskich z Niemcami na
 terenie Zw. Radzieckiego.
 Duże straty - oddziały zo-
 stały użyte głównie do rozpo-
 znania ogniowego przeciwni-
 ka /12.10.1943/

--- 12/13/10.1944 - Na sku-
 tek nieludzkiego traktowania
 przez sowieckich oficerów i
 propagandy politruków oskar-
 żających AK o współpracę z
 Niemcami - z 31 pp LWP ucie-
 ka 1125 żołnierzy.

--- 13.10.1944 - Bierut
 oświadcza na konferencji
 w Moskwie z udziałem Stalina,
 Churchilla i Mikołajczyka:
 "Jesteśmy tu, by w imieniu
 Polski, zgodnie z wolą narodu
 polskiego, żądać, by Lwów
 należał do Rosji".

--- Śmierć Bogdana Włosika
 z ręki funkcjonariusza SB.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- 23 września w Kościele
 św. Józefa w Podgórzu odpra-
 wiona została msza św. w
 intencji rolników, połączona
 z poświęceniem wienca dożyn-
 kowego.

--- Dwustu krakowskich
 prominentów brało udział w
 "Dniach Krakowa w Kijowie".
 Wozili się specjalnym samo-
 lotem, kwatrowali w luksu-
 sowych hotelach, uczestni-
 czyli w kilku bankietach.
 Wkrótce Kraków urządzi re-
 wanz dla prominentów kijow-
 skich, tym razem za nasze
 pieniądze. Pewnym zgrzytem
 na święcie było posadzenie
 Polaków o kradzież japoń-
 skiego magnetowidu, w zwią-
 ku z czym przy wyjeździe
 dokładnie zrewidowano im
 bagaże.

--- Na naradzie rektorów
 I Sekretarz krakowskiego KW
 Gajewicz osobiście zażądał
 zmiany tytułu wykładu inau-
 guracyjnego w Politechnice
 Krakowskiej, który miał
 brzmieć "40 lat betonu w
 PRL". Partia czuwa! Tow. Ga-
 jewicz powinien zostać
 pierwszym kawalerem orderu
 "Za rękę na pulsie".

--- Jakiś idiota w krakow-
 skim MPK zarządził, żeby
 w zimie autobusy miejskie

ogrzewać dopiero wtedy, gdy
 temperatura spadnie poniżej
 minus 5 stopni.

Z KRAJU

--- Nie 5 /jak to podały
 błędnie rozgłoszenie zachod-
 nie/, ale 50 tysięcy ludzi
 wzięło udział 30.IX we wzru-
 szającej manifestacji soli-
 darnościowej w Częstochowie
 na zakończenie II pielgrzym-
 ki świata pracy na Jasną
 Górę. Teksty drogi krzyżowej
 przygotował region Małopol-
 ska. W tłumie była cała masa
 transparentów "S" ze wszyst-
 kich chyba miast Polski.
 Obecny był Wałęsa, przyjęty
 na honorowego członka Kon-
 fraterni Paulinów, a także
 wielu czołowych działaczy "S",
 księża Jankowski, Popiełusz-
 ko i in. Odbyli oni następnie
 - jak to określił Urban -
 prywatne spotkanie.

--- Spodziewane spotkanie
 Glempa z Jaruzelskim nie
 doszło do skutku. Wróży to
 jak najgorzej kościelnej
 fundacji rolniczej. Obyśmy
 byli złymi prorokami.

--- Coraz częściej w trakcie
 składania przysięgi żołnier-
 skiej, powtarzanej przez re-
 krutów, przy słowach "w bra-
 terskim przymierzu z armią
 radziecką" zapada głucha
 cisza. No bo rzeczywiście,
 dlaczego żołnierz polski
 ma ślubować wierność obcej
 armii? Już nawet pozorów
 suwerenności nie zacho-
 wujemy?

--- Najgłupszy cytat tygo-
 dnia: "...w okresie stanu
 wojennego cenzura była ła-
 godna jak nigdy /przedtem
 i potem/" - Sandauer, "Poli-
 tyka".

C Z Y T A J U W A Ż N I E

ROZDWOJENIE JAŹNI

"Prywatnie myślcie co chcecie, ale oficjalnie macie nas
 popierać. Państwo jest socjalistyczne, to i szkoła musi być
 socjalistyczna - takimi argumentami karmi się ostatnio
 nauczycieli. Tymczasem poglądy służbowe od prywatnych od-
 dziela tylko kompetencja! A szkoła jest polska i taka pozo-
 stanie.

/k/

40 LAT LUDOWEJ MILICJI

Kiedys był to po prostu Dzień Milicjanta. Potem - święto MO i SB. Ostatnio coraz częściej w odwrotnej kolejności - SB i MO. Tak np. pisze "Gazeta Krakowska" z 5 bm.: "40-lecie SB i MO w Nowej Hucie i Krzesławicach". Ten porządek jest zgodny z najnowszą ustawą sejmową, która nie pozostawia wątpliwości, że to SB jest ważniejsza niż MO. PAP też tak sądzi:

"Służba Bezpieczeństwa i jej organ Milicja Obywatelska". A przecież jeszcze w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej nie było hasła "SB" ani wcześniejszego "UB". Jeszcze w 1979 r. wydano znaczki 35 lat MO i SB", ale w 1984 r. Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu 2 znaczki "Z okazji 40 rocznicy SB i MO". Na jednym z nich "milicjant na tle nowoczesnej aparatury", która wygląda na podsłuchową. Święto

się robi z roku na rok huczniejsze: odznaczenia i przemówienia, sztandary i order, aka-

Alfred Jeżyk
MARSZ ZOMO
/na mel. "I Kadrowej"/
Raduje się dusza
I serce się pali,
Aby "Solidarność"
Pałą przez łeb walić!

Wieczorem i z rana
Esbecjo kochana!
Nie masz to
Jak ZOMO, nie!
Dobrzy my siepacze,
Wierni i oddani,
Kremłowi jak jeden
Wszyscy zaprzędani!
Wieczorem.../itd./
Kiedy "Solidarność"
Zrobimy na miękko,
To nam order przypnie
Konstantin Czernienko!
Wieczorem.../itd./
Lecz ten naród polski
Nic się nie poprawia,
Im silniej pałujem,
Tym bardziej się stawia!
Wieczorem.../itd./
Choć my peerelu
Jedyni obrońce,
Lecz trzeba uważać -
Pała ma dwa końce.
Wieczorem.../itd./
Coraz ciemniej wokół
Ponuro i marnie,
I widoków żadnych,
Tylko na latarnie!
Wieczorem.../itd./

PAMIĘCI BOGDANA WŁOSIKA

Po strugach wody, razach pałek
Czas nadszedł i na uli ślad
Kiedy mordercom na przeszkodzie
Stańko Twe dwadzieścia lat.

Wskazałeś palcem Twoim braciom,
Gdzie swego mają szukać wroga
I pozostała Ci już tylko
Ostatnia - poprzez mękę droga.

I pozostało echo strzału
I bruk krwią Twoją zabroczony.
Imię, nazwisko, miejsce, data -
zapamiętamy.

demie i premie, KiszczaK w Sejmie, sesja naukowa w Łomży,
"Anna i wampir" w kinie nocnym
TVP. Także i my nie umieliśmy
się powstrzymać i stąd poświęci-
liśmy dziś "siłom porządku" całą
naszą kolumnę...

NAPIS NA MURZE: Stu-
denci! Nie bijcie ZOMO!
INNY NAPIS, zamalowa-
ny, na ul. Kijowskiej:
Pałka przedłużeniem
ramienia PZPR. Na nim
drugi: WISŁA PANY.

HUMOR STANU WOJEN-
NEGO:
Ulicą szedł Stasiek.
Mijał go zomowiec z
kozą na sznurku.
- Gdzie idziesz z tą
świnia? - rzucił Sta-
siek.
- To nie świnia -
rzucił zomowiec - ale
koza.
- Nie ciebie pytam -
rzucił Stasiek.

Z RADIA ERYWAŃ:
- Dlaczego jest tyle
kawałów o milicjan-
tach?
Odpowiedź: To nie są
kawały, to jest prawda.

FRASZKA

Nieodłączne
siostry dwie -
MO
i SB!
ZOMO = bijące serce
partii... ---

NIEBIESCY-BLUES

Hej!...
Siedzę sobie na komisariacie
Przy świeżo zaparzonej herbacie.
Ja bardzo lubię tę naszą madras,
Którą socjalna nalewa nam z wiadra.
Na kartce wypełnionej służbowym drukiem
Kolega z II sekcji posyła mi cukier.
Za oknem mrok jak wyrok zapada.
Gdzie ginie człowiek - mordercy biada.
Gdy ktoś po państwowe wyciąga ręce,
Się mu czym prędzej odbiera syrenkę.
Twardy nadgarstek, w kolanach luz -
Niebiescy - po angielsku blues.
Hej!...
Siedzę sobie na komisariacie.
Ładnie tu. Palcami bębnię se po blacie.
Jeśli nie będzie kłopotów z ołówkiem,
Może się uda rozwiązać krzyżówkę?
Ciekawe co o Gwardii piszą? "Dzieci kosmo-
nauty"...
O, jest coś o nas "Dwa zbiorowe gwałty".
Za oknem promień słońca jakby przygasł.
Przedemną siedzi obywatel chuligan.
Ja mam go wyleczyć z tej społecznej choro-
by.
Huty pracują i ręce mam przy sobie.
Twardy taboret, w rozmowie luz -
Niebiescy - czyli blues.
Hej!...
Siedzę sobie na komisariacie.
Płomyk świetłówki wesoło igra w kracie.
Za ścianą młodociani uprawiają krzyki,
Że ciężko się skupić, wypełnić rubryki.
Jeszcze tylko wykład o jakimś Darwinie
I w polo cywilnym się siadzie w kasynie.
Za oknem świat spowity w ciemny całun.
SzeF kończy tłumaczyć treść ostatnich
kawałów.
Jutro będzie fajnie, ślub kolega bierze.
Z pałkami dla jaj staniemy w szpalerze.
Twardy charakter - w głowie luz -
Niebiescy - czyli blues.
Hej!...


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

```

NR 41/77/ 15.10.84 10 ZŁ

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

POWTÓRKA Z HISTORII

- 14.10.1765 – Założenie Szkoły Rycerskiej w W-wie. Jej wychowankowie stanowili elitę Wojska Polskiego, wielu z nich zostało przywódcami walki o wolność narodu.
- 16.10.1978 – Wybór metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły na Papieża.
- 19.10.1956 – Plenum KC PZPR. Biuro Polityczne rekomenduje Gomułkę na I Sekretarza. Niespodziewany przyjazd do W-wy Chruszczowa, Kaganowicza, Mikołajana i Mołotowa. Rozmowy polsko-sowieckie toczą się równolegle z przygotowaniami do obrony stolicy, w kierunku której zmierzają kolumny pancerne Armii Czerwonej z baz w Legnicy i Suliniu.
- 19/20.10.1944 – Żołnierze 32 pp. LWP masowo opuszczają szeregi. Następstwem ucieczki jest rozstrzelanie 9 oficerów, byłych żołnierzy AK i liczne wyroki więzienia.
- 20.10.1956 – Gomułka w przemówieniu transmitowanym przez PR krytykuje politykę partii, potępia kult jednostki i kreśli plany reform.
- 21.10.1947 – Przywódca PSL Stanisław Mikołajczyk ucieka z Polski, by uniknąć niechybnej śmierci z rąk komunistów.
- 22.10.1948 – Umiera prymas Polski kard. Hlond. Jego następcą będzie bp lubelski ks. Stefan Wyszyński.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Wbrew dyrektywom KK PZPR, Uniwersytet Jagielloński zaprosił kard. Macharskiego na inaugurację roku akademickiego. Ale żeby nie zadrzeć z Komitetem rektor zrezygnował z powitania kardynała. Z drugiej jednak strony, żeby nie urazić Jego Eminencji, zre-

C Z Y T A J U W A Ż N I E

Podziemna PZPR

W Polsce komuniści nigdy z podziemia nie wyszli. Garstka straceńców występuje w telewizji, ale szeregowy członek PZPR w domu się do członkostwa nie przyznaje. Decyzję komitetów chroni dyscyplina partyjna, na zewnątrz osobistej odpowiedzialności nie ma, informacja jest ograniczona do decydentów i stopniowana w zależności od rangi. Tajne państwo w państwie, gdzie obowiązują kolejne stopnie wtajemniczenia. Mafia konfidentów, którzy nigdy nie są pewni dla kogo pracują. Ukryta nie przed policją, ale przed własnym narodem. Tak nisko nie zejdziemy nigdy. /k/

zygnował także z imiennego wyliczania przybyłych dostojników partyjnych i administracyjnych, ograniczając się do ogólnikowego powitania "przedstawicieli władz miasta", co mogło obejmować zarówno krakowskiego arcybiskupa jak i towarzyszy z KK. O to jak komuni-

CHŁOPIEC W MUNDURZE

Z okazji święta LWP publikujemy nadesłany do nas tekst piosenki, opracowany na kanwie niemieckiej pieśni pacyfistycznej "Mein Michel, was willst du noch mehr", pochodzącej prawdopodobnie z początków naszego stulecia. Żałujemy, że ze względów technicznych nie możemy podać nut.

Masz wszystko, co może mieć człowiek,
by wolnym, szczęśliwym mógł być,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
dlaczego tak ciężko ci żyć...

Masz siłę i prawo za sobą,
Dowódcy wciąż patrzysz w twarz,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
czy przyszłość przed sobą też masz...

Masz auta, armatki i gazy
i broni błyszczącej twej stal,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
czy może być czegoś ci żal...

Znasz myśli własne i cudze,
masz wiarę, ojczyznę i śpiew,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
czy jest jeszcze coś, czego chcesz...

Masz życie proste i syte,
bez bólu, bez strachu, bez łez,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
dlaczego w swych snach widzisz krew...

Opłatkiem dzielisz się pewnie,
masz prawdę, jaką chcesz mieć,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
co prawdy przeszkadza ci chcieć...

Masz ciągle wolność wyboru –
Być z nami, lub przeciw nam,
więc powiedz mi chłopcze w mundurze,
dlaczego wśród nas jesteś sam...

styczna etykieta komplikuje życie w sposób niespotykany nigdzie poza Czarną Afryką. NAJGŁĘPSZY CYTAT TYGODNIA: "Podmiot liryczny wiersza "Dwa ziemniaki" wyznaje, że nie da ich matce małych dzieci, ponieważ sam ma matkę..."- Olgierd Jędrzejczyk "Gazeta Krakowska".

--- TPPR Krowodrza rozeszło do przedsiębiorstw pisemne propozycje przystąpienia do Towarzystwa na tzw. członków zbiorowych. Minimalna składka zakładu wynosi dwa tysiące rocznie. Ciekawe z jakich funduszy ma to być opłacane? I kto będzie decydował o tych wydatkach nie mających wiele wspólnego ani z wydajnością pracy ani z poglądami załóg. Nowe związki?

Z KRAJU

--- Kto ma oddać 80 milionów? - martwi się "Dziennik Polski", pisząc o procesie, jaki czeka wrocławskich działaczy "S" - Piniora i Bednarza, którym na kilka dni przed 13 grudnia 81 udało się wycofać z banku część kwot z konta Solidarności Dolnośląskiej. Szkoda, że ani "Dziennik", ani żadna inna rządowa gazeta w PRL nie pyta, kto odda Solidarności zagrabione przez komunistów fundusze, lokale, sprzęt, biblioteki itd. - wartości nie milionów ale miliardów złotych?

--- W 1966 r. średnia cena mieszkania w budownictwie wielorodzinnym odpowiadała średniej płacy krajowej za 3,8 roku, w 1975 r. była odpowiednikiem pracy ciągu 3,9 r., w roku 1980 - równowartością 5 lat pracy, a w 1983 r. - już 6,2 lat. Rok bieżący jeszcze te dysproporcje prawdopodobnie zaostrzy. Wskazuje to na coraz bardziej karkołomną politykę państwa wobec problemu mieszkaniowego.

--- Na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku, gdzie oceniano filmy z ostatnich 3 lat, nagrodę dziennikarzy dostał "Danton" Wajdy. TV, która o festiwalu mówiła stale, ten fakt przemilczała zupełnie. Również przy ogłaszaniu werdyktu jury wspomniało o tym wówczas, gdy publiczność skandując, głośno się tego domagała.

--- Żeby dokończyć rozbranie w latach ubiegłych inwestycje z tzw. planu centralnego, trzeba by wydać 4.500 miliardów /to nie pomyłka: miliardów!/ złotych. To znaczy przez 10 lat nie budować nic, tylko ładować pieniądze, materiały i sprzęt w te niedonoszone płody obłędnej gospodarki realnego socjalizmu.

--- Przeciętą grzywna wzrosła w ciągu roku o 18% do 23.588 zł. Kary rosną nam szybciej niż pobory. To jedno z żelaznych praw komunizmu. --- Szczeciński Bomis ogłosił, że upłynni 4105 dzwonów okrętowych. Nareszcie w jakiejś branży jesteśmy do przodu o kilkadziesiąt lat przed resztą Europy.

ZE ŚWIATA

--- W związku z krótką podróżą Papieża w rejon Karaibów prasa zachodnia spekuluje na temat możliwości odwiedzenia przez niego Kuby. Na razie jednak nic nie wskazuje na to, by zgodził się na to Fidel Castro.

--- Tegoroczny laureat literackiego Nobla Jaroslav Seifert jest niezależnym poetą czeskim, który m.in. w 1968 r. podpisał oświadczenie ostro potępiające inwazję radziecką na CSRS i był jednym z pierwszych sygnatariuszy Karty 77. Przez wiele lat władze komunistyczne nie wydawały jego wierszy. Czyli taki czeski Miłosz, tyle że żyjący w kraju.

--- Około 150 wschodnich Niemców obchodziło 35-lecie NRD w ambasadzie RFN w Pradze, gdzie schronili się licząc na uzyskanie prawa do emigracji na Zachód.

--- Podczas gdy w Zachodniej Europie granice między krajami zacierają się coraz bardziej, integracja w obozie państw socjalistycznych idzie niezwykle opornie. Ostatnio na przykład pojawi-

ły się objawy wręcz zimnej wojny między Rumunią a Bułgarią. Po wyłamaniu się Rumunów z bojkotu Olimpiady, Bułgarzy zastosowali wobec nich formalne sankcje: wstrzymali indywidualny ruch turystyczny i wymianę pieniędzy oraz zaprzestali współpracy kulturalnej. Rumuni odpłacają im - jak na razie - niezwykle skrupulatnymi odprawami celnymi turystów bułgarskich.

--- Z Trybuny Ludu: zachodnioniemiecka Bundeswehra opublikowała sprawozdanie z manewrów "Chyży jeź" we wschodniej Bawarii. Bilans: dwaj zabici, 14 ciężko rannych, 138 lżejszych przypadków i 5,5 miliona marek szkód. Bilansu manewrów Układu Warszawskiego "Tarcza 84" w Czechosłowacji nie podano.

--- Liczba żołnierzy radzieckich w Afganistanie zwiększyła się ostatnio gwałtownie, bo o 70 tys. ludzi. Jest ich tam już łącznie 220 tysięcy.

--- Sąd Najwyższy w Bułgarii skazał na śmierć 2 przestępców za napady na banki. W socjalizmie bezkarnie i w majestacie prawa mogą kraść tylko przywódcy narodu.

--- Na Dalekim Wschodzie rodzi się przyszłościowa - jak nam się zdaje - forma ustrojowa: dziedziczna monarchia komunistyczna. Właśnie odwieczny prezydent KRLD - Kim Ir Sen wyznaczył na swego zastępcę na stanowiskach partyjnych i państwowych Kim Dzong Ila, czyli swego rodzzonego syna. Nie wykluczone, że coś podobnego wyklucze się również w Bukareszcie, gdzie członkowie i członkinie rodziny Ceausescu zajmują już od dawna kluczowe stanowiska w centralnych władzach partii i państwa rumuńskiego.

--- Czterech Polaków na starym kutrze przepłynęło przez Bałtyk do Szwecji, gdzie prosiło o azyl. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm mm mmm m m m m

NR 42/78/ 22.10.84 10 ZŁ

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

DZIĘKUJEMY JAPONCZYKOWI za
papier!

POWTÓRKA Z HISTORII

- 24.10.1956 – Na wiecu z udziałem 400 tys. ludzi na pl. Defilad w W-wie Gomułka zapowiada unormowanie stosunków polsko-radzieckich i wzywa do pracy: "Dość wiecowania i manifestacji!... partia prowadzi Polskę po nowej drodze do socjalizmu."
- 25.10.1941 – Rozporządzenie H. Franka o karze śmierci dla ukrywających się Żydów i ukrywających ich Polaków.
- 27.10.1947 – Sekretariat KC PPR uchwała program odcięcia Polski od kultury zachodniej i forsowania radzieckich osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia.
- 28.10.1939 – Niemcy aresztują bohatera polskiego prezydenta W-wy Stefana Staryńskiego. Pod okupacją sowiecką NKWD w pośpiesznie przeprowadzonym "plebiscycie" na zagrabionych ziemiach polskich uzyskuje wynik 99,7% głosów za przyłączeniem do ZSSR. TASS donosi o "...masach ludowych wyzwolonych obszarów rozentuzjarmowanych uwolnieniem ich spod panowania polskich kapitalistów i wrogów ludu".
- 28.10.1947 – Dekret o likwidacji autonomii uniwersytetów w PRL.
- 28.10.1956 – Więzienie w Komańczy opuszcza prymas Wyszyński.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU

- W 6. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Papieża kwiaty i flagi okryły budynek kurii krakowskiej, w którym przez wiele lat pracował jako arcybiskup metropolita. W oknie, z którego rozmawiał z nami podczas obu wizyt w kraju, ustawiono zdjęcie Ojca Św. z wyciągniętymi rękoma. Czekamy kiedy zjawi się w nim osobiście po raz trzeci...
- Na UJ trwają wybory do Samorządu Studentów. Wiszą powielone teksty /podobne do ulotek/ i ręcznie malowane plakaty. Propaganda chwytliwa stylizowana na hasła NSZ-u: Brońmy praw wywalczonych po Sierpniu, Dopóki można rządźmy sami, Chrońmy samorządność, Bądźmy solidarni – sami wybierajmy swych przedstawicieli, Uniwersytet to my wszyscy – brońmy jego samorządności, Brońmy ustawy do końca /chodzi o niedobłą ustawę o szkolnictwie wyższym, którą ministerstwo zamierza jeszcze bardziej zepsuć/. Trudno jest zorientować się, czy jest to autentyczna akcja młodzieży, czy zręczna mistyfikacja inspirowana przez koła zbliżone do wiadomych sił. Wierzmy, że i tym razem studenci wykażą trafne wyczucie polityczne.
- Krótkie spotkanie z Anną Walentynowicz odbyło się w kościele parafialnym w Skawinie.
- Krakowska SB rozpoczęła nową serię przesłuchań nękających osoby z rozmaitych środowisk inteligenckich.
- Rozpoczęły się naciski na UJ, by przyznać doktorat honoris causa premierowi Grecji Papandreu, filokomunistcie, który wkrótce jako pierwszy tego szczebla polityk z krajów NATO odwiedzi PRL po wprowadzeniu stanu wojennego. Zapowiada się

podobna afery jak z doktorem h.c. dla sekr. gen. ONZ, któremu wydział prawa UJ doktoratu niedawno odmówił, a zrobił to dopiero wydział filozoficzno-historyczny.

--- W X LO w Krakowie przygotowano w dniu nauczyciela przybycie samego Ministra Oświaty nie tylko całą, młodzież i gmach, ale również bogaty zestaw pomocy naukowych z nowym żółwem na czele. Wprawdzie minister tym razem nie zaszczycił osobiście progów placówki, ale zrobiła to duża grupa pomniejszych dostojników. Młodzież szybko odprawiono do domu, a dostojnicy wraz z gronem przenieśli się do sali gimnastycznej, skąd wkrótce dał się słyszeć charakterystyczny brzęk w niczym nie przypominający kultury fizycznej. Pomoce naukowe na szczęście pozostały w Liceum, z żółwem włącznie.

--- Mieszkańcy wsi Tonie, koło której stacjonują oddziały ZOMO, skarżą się na ciągłe burdy i awantury wywoływane przez pijanych milicjantów. – Wieczorem – powiada jeden z mieszkańców – boimy się wyjść na ulicę. Do sąsiada przemakamy się po opłotkach, jak za okupacji. Gdy córka wraca ostatnim autobusem, to brat po nią wychodzi na przystanek. Na odgłos bójki gasimy światło i zamykamy okna. Nikt nie interweniuje, bo w mordę można dostać, a trudno poznać od kogo – ci i ci w mundurach.

--- SUCHA BESKIDZKA. Na gablocie koło KM MO, zawierającej okolicznościowe plakaty na święto SB i MO oraz LWP i PRON, od dłuższego czasu leży zdechła wrona – radując oczy i serca przechodniów.

Z KRAJU

--- Waleśa spotkał się w Gdańsku z grupą działaczy "S". Żadnego komunikatu ani oświadczenia nie wydano. Było to już drugie w ciągu miesiąca spotkanie przywódców

z zdelegalizowanej, ale przecież istniejącej i działającej "Solidarności".

--- Z nieukrywaną zazdrością przeczytaliśmy setny /!/ już numer Tygodnika Mazowsze wydawanego przez podziemie warszawskie. Na pierwszej stronie numeru duża na tzw. apla w kształcie dłoni w geście zwycięstwa. Szczerze gratulujemy!

--- Jak informują OO Jezuci, zakonnik, który popełnił zabójstwo w klasztorze w W-wie /o czym na pierwszych stronach, tłustym drukiem z podaniem pełnego imienia i nazwiska - wbrew obowiązującemu w PRL prawu - doniosły masmedia/od lat przebywał na leczeniu w zakładach zamkniętych. W związku z polepszeniem stanu zdrowia psychicznego został zwolniony i wrócił do macierzystego zakonu, gdzie w chwili gwałtownego nawrotu choroby zabił współbrata. O wszystkim tym wiedział prokurator, a mimo to podał do środków reżimowego przekazu - z nieukrywaną frajdą wiadomość o zabójstwie, świadomie podając tylko pół prawdy.

--- Wg autorów raportu "Chemiczne zagrożenie środowiska w Polsce", w 4 regionach - GOP-ie, Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym, Zatoce Gdańskiej i okolicach Krakowa panuje stan katastrofy ekologicznej, a w 23 innych regionach taka katastrofa grozi w niedługim czasie. W sumie obszary te obejmują 27 tys. km kw. i zamieszkane są przez 1/3 ludności kraju.

--- Ze sfer zbliżonych do Koła Poselskiego Ziemi Krakowskiej: wybory do Sejmu odbędą się najwcześniej w listopadzie 1985 r. Tak więc Sejm mianowany przez Gierka i Jaroszewicza jeszcze przez prawie rok będzie - jak złota klamrą - spinał czasy "drugiej Polski" z niemniej ponurym okresem dyktatury woj-

skowej Jaruzelskiego.

--- PZPR już jakiś czas temu stała się "samowystarczalną" zgarniając dla siebie dochody z całej niemal prasy i wielu wydawnictw książkowych. Kłopoty z funduszami ma natomiast niewielkie i wciąż malejące Stronnictwo Demokratyczne, przybudówka PZPR, zwana także złośliwie Stronnictwem Drżących. Niecałe sto tysięcy członków Stronnictwa płaci składki na ogół niechętnie i w dodatku oszukuje przy ich wymiarze, na swoją - rzecz jasna - korzyść. SD nie jest więc w stanie samodzielnie się finansować. Ponieważ jednak zniknąć nie może, a "działalność polityczna" kosztuje, musi korzystać z dotacji państwowych. Mówiąc dosadniej, wegetuje na jałmużnie z kwot zrabowanych przez reżim pracującym miast i wsi. Ostatnio jednak nawet Minister Finansów te dotacje ścigał, tak że SD nie stać nawet na prenumeratę prasy. Przyciśnięci do muru "Drżący" ruszyli wreszcie po rozum do głowy i założyli spółkę akcyjną z udziałem kapitału polonijnego DEM-POL, która ma produkować sprzęt elektroniczny. Ten kierunek rozwoju stronnictw politycznych PRL-u wydaje nam się godny najwyższego poparcia...

ZE SWIATA

--- Łącznie 6 wierszy, tj. 2 rzadki tytułu /małego/ i 4 /cztery/ wiersze tekstu poświęciła bratysławska "Prawda" na wiadomość o literackim Noblu dla niezależnego poety czeskiego J. Seiferta. Wiadomość umieszczono w dolnej połowie przedostatniej kolumny dziennika. Nawet u nas o Noblu Wałęsy pisano jakby nieco więcej...

--- Największą atrakcją odbytego w węgierskim miasteczku Pustavacs "Festiwalu Pokoju" stały się występy soc-

jalistycznej milicji. Okazało się bowiem, że znaczna część zgromadzonej na oficjalnych uroczystościach młodzieży rozumie "pokój" zbyt dosłownie, mianowicie jako całkowite rozbrojenie a nie jako socjalistyczny nacjonalizm, czy internacjonalizm. Demonstrujące to przekonanie grupy zaatakowała milicja armatkami wodnymi i gazem, użyto oddziałów konnych, a uciekających szczuto psami. W prasie obozu, także polskiej, użycie takich środków wytłumaczono ekscesami pijanych wyrostków. Znamy to, znamy, przeszliśmy swoje festiwale pokoju w Radomiu, Gdańsku, Warszawie, Lublinie, Wrocławiu, Krakowie, Nowej Hucie...

--- Upadający na forum międzynarodowym prestiż Bułgarii słynącej z popierania terroryzmu, polityka maksymalnego drenażu kieszeni gości zagranicznych, no i socjalistyczny poziom świadczonych usług - wszystko to spowodowało znaczne zmniejszenie się ruchu turystycznego ze strefy dolarowej do tego kraju.

W ZGODZIE Z GENERAŁEM

- Część i chwała bohaterom Powstania Warszawskiego - powiedział onegdaj I sekretarz, premier, zwierzchnik sił zbrojnych, gen. armii W. Jaruzelski. - Po ich czynie zrodziła się Polska Ludowa. - Dodał. - Oby się tak straszna rzecz nie powtórzyła - zakończył. Oby. W tym ostatnim jesteśmy całkowicie zgodni z towarzyszem J.

Z RADIA ERYWAŃ: - Będzie wojna czy nie będzie? Odpowiedź: Wojny nie będzie! Ale będzie taka walka o pokój, że kamień na kamieniu nie zostanie...

TERROR W REALNYM SOCJALIZMIE

Kiedy 5 maja 1821 r. umierał na Wyspie św. Heleny Napoleon, wiadomość o jego śmierci miała dotrzeć do Francji dopiero na początku lipca, a w prasie pojawić się za 10 tygodni. Dziś informacje podobnej rangi obiegają świat w kilka minut. Ale wiadomość o porwaniu ks. Popiełuszki podana została przez oficjalne media peerelowskie dopiero w 24 godziny po wydarzeniu.

To jest miara opóźnienia epoki, w której przyszło nam żyć.

Jedno z takich opóźnień właśnie gwałtownie nadrobiliśmy, niestety tylko jedno - terroryzm. Terroryzm w PRL-u, państwowy i "socjalistyczny" jest równie ohydny, haniebnny i przerażający, jak każdy inny, tylko bardziej prymitywny. Zdumiewa nas na przykład zupełna nonszalancja i pewność siebie porywaczy. Pozwolić uciec koronnemu świadkowi z pędzącego samochodu? Zostawić odciski palców na samochodzie ofiary? To mogli zrobić tylko ludzie pewni całkowitej bezkarności.

Najprawdopodobniej ks. Popiełuszko został porwany przez SB w związku z jakimiś rozgrywkami albo w samym MSW, albo jeszcze wyżej.

Z komunikatów oficjalnych wynikałoby, że afera dotyczy jakiegoś tam księdza z Warszawy. Tymczasem nie tylko cała Polska, ale i cały świat zdaje sobie sprawę, że to kolejna rozgrywka komuny z Solidarnością i Kościołem. I dlatego Polska jest znowu na czołówkach prasy światowej, Papież każe się na bieżąco się informować o wynikach dochodzeń, oświadczenia wydaje Departament Stanu USA, dały głos Prawda i Rude Prawo. Biuro Polityczne przełożyło o tydzień Plenum KC. Wałęsa omówił sytuację na tajnym, nagle zwołanym spotkaniu z przywódcami TTK. Intelktualiści i artyści stolicy podpisali list protestacyjny, Senat UW potępił akt terroru, Głos Ameryki poświęcił sprawie komentarz redakcyjny odzwierciedlający poglądy rządu Stanów Zjednoczonych.

"Stała się rzecz, która nie miała nigdy miejsca w polskiej historii, która była obca naszemu narodowi - napisał ks. Henryk Jankowski z Gdańska w odezwie o modlitwę - ... nie dajmy się zastraszyć i nadal pozostaniemy wierni zasadzie - Bóg i Ojczyzna". Kuroń stwierdził, że pod jego oknem stoją stale dwa samochody MO, nie wie tylko, czy mają go strzec, czy porwać.

Głosy prasy zachodniej: Władze nie panują nad własnym aparatem bezpieczeństwa. Trzecia ofiara po Przemyku i Bartoszcze. Polska OAS pod Toruniem. Próba sił na górze partii przed kolejnym Plenum? Opinia publiczna podnosi głowę. W stabilizacji pojawiają się rysy. Pozory dialogu rozsypują się w kawałki.

Władze PRL są zakłopotane. Urban zaprzeczył, jakoby to one same porwały księdza. Brzmi to szczerze, ale podejrzenia o udział władz w tej aferze są całkowicie uzasadnione. Przecież nie

/c.d. na str. 2/

mm mm mm m mm
m m m mm m m
m m m m m m

mm mm m mm m mm
m m m m m m
m mm m mm m m

NR 43/79/ 29.10.84 10 ZŁ

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

POTWIERDZAMY I DZIĘKU-
JEMY: "DZIADY" 3000, Pani
Doktor 10 dol.

TERROR NA ZACHODZIE

Włoski sędzia śledczy Martella postawił właśnie kropkę nad "i" w sprawie zamachu na Ojca Św. 13 maja 1981 r. oskarżając o udział w nim - poza Alim Agcą - jeszcze 3 Bułgarów i 3 Turków. Spośród nich 2 Bułgarów zbiegło do swojego kraju korzystając z immunitetu dyplomatycznego, jeden z Turków ukrywa się, pozostała trójka jest w dyspozycji policji włoskiej. Materiał dowodowy liczy 1200 stron.

Nie ma dowodów na to, że ci sami ludzie planowali zabicie Wałęsy podczas jego podróży do Włoch.

Bułgaria, tak jak już kilkakrotnie wcześniej to robiła, ostro zaprotestowała.

Sędzia Martella oświadczył ponadto, że spisek na życie Ojca Św. miał charakter międzynarodowy.

Dobrze pamiętamy, kto był wówczas szefem KGB i pociągał za sznurki: późniejszy I Sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego - Jurij Andropow.

kto inny niedawno, jak właśnie Urban vel Jan Rem szkalował ks. Popiełuszkę nazywając jego homilie godzinami nienawiści. Wczoraj siał wiatr, dziś dziwi się, że burza wisi mu nad głową.

MO natychmiast obstawiła kościół św. Stanisława Kostki w W-wie, gdzie rozpoczęły się nieustające modlitwy na intencję ocalenia porwanego. W kościele mistrzejowickim w N. Hucie zarządzono całonocne modlitewne czuwanie, codziennie odprawiane są specjalne msze. To samo dzieje się w tysiącach innych kościołów w kraju.

Podziemni przywódcy "S" w W-wie poparli projekt strajku protestacyjnego w Hucie Warszawa na znak oburzenia przeciwko uprowadzeniu ks. Popiełuszki.

W sprawie tak głęboko oburzającego społeczeństwo nie wypowiedział się jakoś "katolik" Dobraczyński, nie zabrał głosu etatowy "robotnik" HiL Alfred Miodowicz, uznający się kiedy indziej za głównego wyraziciela opinii mas.

Potem propaganda wyciszyła nieco sprawę ze względu na Plenum KC, ale skwapliwie i obszernie zacytowała kard. Glempa, który wyraził obawę, że porwany już nie żyje. Czyżby ustami Prymasa władza zawiadomiła nas o najgorszym?

Nie jest wykluczone, że zamiast informacji powinniśmy redagować nekrolog. Nowego bohatera narodowego, nowego męczennika za wiarę, za Polskę, za Solidarność. Jeszcze mamy nadzieję, więc zamiast odmawiać Wieczne odpoczywanie próbujemy się modlić:

Panie zmiłuj się nad Polską!

Chryście zmiłuj się nad nami!

Daj nam męstwo!

Daj nam odwagę wybaczenia nowym winowajcom!

Zmiłuj się nad nimi także...

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ Z REGIONU

--- W ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w kościele św. Józefa na Pogórze Tadeusz Mazowiecki wygłosił prelekcję o encyklice Jana Pawła II "Dives in misericordia". Motywem przewodnim referatu była pokojowa droga walki o prawa społeczne.

"Ujawszy się za bitym, możemy domagać się pojednania - bez nienawiści. Nie z pozycji strachu, niewiadomego sądu moralnego - nie możemy godzić się na złe prawa, banicję, nie ujmować się za kolegami wyrzucanymi z pracy, za krzywdzonymi-

mi. Dobrem zło zwyciężać - to trudny, ale realny program".

--- Afisz na płocie w centrum miasta: "PRASA NIE KŁAMIE - mówi dr Bajka". Nomen-omen.

ZE ŚWIATA

--- Gromyko dostał order Lenina, zresztą po raz siódmy. Ilość nie może przejść w jakość?

Z LISTÓW DO REDAKCJI

W nr 76 MP z 8 bm. zamieściliście Kochani "Marsz ZOMO" - tylko czemu na melodię I Kadrowej? Zastanówcie się, bo żyją jeszcze ludzie, którzy z tą pieśnią na ustach walczyli o Niepodległą. Może bardziej by się nadawała dla ZOMO melodia "Międzynarodówki", lub - najlepiej - "Szyroka strana maja radnaja"? ---

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 30.10.1950 - Wymiana pieniędzy. Ograbienie społeczeństwa z resztek oszczędności.

--- 31.10.1939 - Ośławiona mowa Mołotowa w Radzie Najwyższej ZSRR na temat Polski: "... wystarczyło krótkie uderzenie... początkowo armii niemieckiej, a następnie radzieckiej, aby nic nie pozostało z tego poczwarnego bękarta Traktatu Wersalskiego... zbrodnia jest prowadzenie wojny o zniszczenie hitleryzmu pod fałszywym sztandarem walki o demokrację..."

--- 1.11.1831 - Car Mikołaj I likwiduje samodzielność Królestwa Polskiego, które wbrew pozorom posiadało więcej wolności i swobody niż obecnie PRL.

--- 1.11.1961 - W W-wie ukazuje się 1. numer podziemnego pisma "czerwonych" pt. "Pobudka", które dało początek prasie "poza zasięgiem cenzury".

--- 2.11.1925 - Złożenie prochów Nieznanego Żołnierza w grobowcu-pomniku na pl. Saskim /pl. Zwycięstwa/ w W-wie. Losowanie pobożowisk, skąd mają być sprowadzone prochy wskazało na Lwów. Dziś na tym samym grobie są zupełnie inne tablice.

--- 2.11.1918 - SDKPiL /"bohaterska poprzedniczka PZPR"/ ogłasza: "Hasło niepodległości Polski jest osiłą, dookoła której skupiają się siły reakcji społecznej, wrogowie mas pracujących".

...MOŻESZ GO ZABIĆ - NARODZI SIĘ NOWY...

Sobota 3 listopada była w Warszawie jednym z najpiękniejszych dni tej jesieni. Niestety była też najbardziej wstrząsającym dniem od 13 grudnia 81. Polska żegnała jednego ze swych najlepszych, najbardziej umiłowanych synów - księdza Jerzego Popiełuszkę, wikarego od św. Stanisława Kostki.

Każdy szczegół rósł do rangi symbolu. Trumnę nieśli robotnicy Huty Warszawa. Leżał na niej wieńiec z czerwonych goździków, w kształcie serca z literą S w środku. Grób wyznaczono w miejscu, gdzie układano krzyż z kwiatów dla uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka. Z wieży kościoła spływały na trumnę olbrzymie wstęgi białe i czerwone, tworząc literę V. Na kościele żoliborskim widniał napis "Bóg - Honor - Ojczyzna". Nad otwartą mogiłą przemawiali: kardynał-prymas, Wałęsa, hutnik, aktor, lekarz, pielęgniarka i kolega ze studiów.

Wyrazy współczucia przekazali m.in. przywódcy wielu państw, osoby prywatne, instytucje, jak np. Senat AGH. Edward Kennedy chciał nawet przyjechać osobiście, ale nie dostał polskiej wizy. Tylko Jaruzelski nie przesłał ani Episkopatowi ani rodzinie Popiełuszków żadnych kondolencji.

Z DEPESZ ZAGRANICZNYCH: --- Wojsko polskie znajduje się w stanie pogotowia. --- Kohl z Mitterandem niepokoją się sytuacją w Polsce. --- Czekamy na zmiany w kierownictwie partyjno-państwowym PRL. --- Lud polski śpiewa już ballady o zamordowanym "kapelanie robotników".

Wrocław. Frasyniuk i Pinior natychmiast po wyjściu z więzienia potępił rozpowszechniane w aparacie bezpieczeństwa poczucie bezkarności. Zabójstwa Przemyka, Bartoszcze i Popiełuszki /nie licząc dawniejszego krakowskiego przypadku mordu na Stanisławie Pyjasie/ dowodzą konieczności wprowadzenia społecznej kontroli nad ludźmi, którzy systematycznie gwałcą praworządność.

Z oświadczenia czechosłowackiej Karty 77: Jest to akt terroru i ślepej nienawiści. Nie wierzymy, by zbrodnia ta nie została zaplanowana na szczeblach wyższych, niż przyznały to władze. Śmierć ks. Popiełuszki wzmocni "Solidarność" w Polsce.

Z KOMENTARZY PRASY ŚWIATOWEJ: Stan pewnego otępienia grozą i zubożeniu na przemoc władzy został nagle przełamany. Polacy znów się budzą. --- Wytworzyła się kompromitująca dla partii i rządu sytuacja. --- Zupełna nowość w polskiej rzeczywistości: rząd odnalazł i aresztował sprawców zbrodni! --- W Polsce przekroczono pewnego rodzaju barierę. --- Masowy udział w pogrzebie jest symbolem poparcia społeczeństwa polskiego dla "S". --- Rząd tolerował akty przemocy i bezprawia wobec opozycji.

Nie podano nic o sposobie zamordowania księdza.
/c.d. na s. 2/

mm mm mmm m mmm
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

NR 44/80/ 5.11.84 10 ZŁ

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

Z REGIONU

--- W czwartek 25.10 w Mistrzejowicach odprawiono mszę św. w intencji ks. Popiełuszki. Musiało być ponad 10 tys. ludzi, bo wypełnili szczelnie górny kościół. Celebrowało 20 księży z kościołów krakowskich i nowohuckich. M.in. od Dominikanów, z Arki i kościoła św. Józefa w Podgórzu. Uczestniczyły w mszy grupy z Torunia, kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, z Gdańska. Dramatyczne w wyrazie i wymowie kazanie wygłosił ks. J. A. Kłoczowski - dominikanin. Po mszy zebrani usłyszeli jeszcze bardziej wstrząsające informacje księdza z parafii M.B. Zwycięskiej z Torunia o tym, co się stało i dzieje się w okolicach tego miasta od zeszłego roku: śmierć Piotra Bartoszcze, 4 udokumentowane porwania, bicie i znęcanie się nad członkami "S". Śledztwa zawsze umarzono - z braku dowodów.

UWAGA!

Od 18 bm. zmuszeni jesteśmy podnieść cenę "Małej Polski". Numer zwykły kosztować będzie 15 zł, numer podwójny - 30 zł.

Krażą najdziwsze domysły i plotki. Papież wspominał o "każni". Nad grobem mówiono o "umęczonym potwornie ciele". Zapewne poznamy w końcu te makabryczne szczegóły. Na razie jednak słusznie chyba nam ich oszczędzono.

DALSZE DEPESE: --- We Wrocławiu miała miejsce pokojowa manifestacja. --- Gdańsk: Gwiazda i Walentynowicz wezwali do godzinnego strajku w czasie pogrzebu księdza. --- Na UW studenci gromadzą się tłumnie wokół nowego kwietnego krzyża. --- Wprowadzono tryb przyspieszony w sprawach o przestępstwa polityczne we Wrocławiu, Gdańsku i kilku innych miastach. --- 5 tysięcy osób zgromadzonych pod Instytutem Medycyny Sądowej w Białymstoku, gdzie prowadzono obdukcję zwłok księdza, krzyczą "Solidarność!", "Solidarność!".

1 listopada na cmentarzach w całym kraju zapalono znicze na symbolicznych grobach ks. Popiełuszki. Większość z nich "nieznani sprawcy" zlikwidowali zaraz po Święcie Zmarłych. W wielu kościołach prowadzono przez wiele dni modlitwy, nocne czuwania, odprawiano msze w intencji ofiary.

Mieliśmy już raport Gierka po Czerwcu 56, Szydłaka po Grudniu 70 i Kubiaka po Sierpniu 80. Mieliśmy proces o zabójstwo Przemyka i dochodzenia w innych podobnych sprawach, umarzone z braku dowodów i sprawców. Wiemy, jak wszystko to się kończyło. Czy i teraz nikt za nic faktycznie nie odpowie?

DALSZE KOMENTARZE ZE ŚWIATA: --- To morderstwo jest już zapisane w historii Polski na koncie władz komunistycznych. --- Pogrzeb był wielkim pokazem poparcia dla "S". --- Duszpasterz walczący ze złem padł od tego zła, które toczy samo serce partii.

- Patrz - powiedział warszawski hutnik na grobem - Twoja arka się napełnia. Ilu nas tu już jest!

- Zwyciężyłeś! Zwyciężyłeś! - mówili inni.

- "Solidarność" żyje, gdyż Ty oddałeś za nią swoje życie - stwierdził Lech Wałęsa.

- Ten czyn Kaina pozwolił Księdzu Jerzemu wejść do panteonu polskich męczenników - oświadczył aktor Andrzej Szczepkowski.

--- Proboszcz parafii na Żoliborzu ks. Bogucki zapowiedział kontynuację comiesięcznych mszy za Ojczyznę. --- Paryska Libella wyda wkrótce zbiór homilii ks. Popiełuszki. --- Na wiadomość o śmierci ks. Popiełuszki, we Wrocławiu powstał komitet robotników i intelektualistów, który chce - jawnie działając - nadzorować przestrzeganie praw człowieka w Polsce.

- Już Cię nie musimy pilnować - powiedział jeden z robotników nad otwartym grobem. Nie zdołali go upilnować przed SB, ale za to teraz On będzie nas wszystkich strzegł tam z góry... ---

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 5.11.1866 - Wyrok w procesie o udział w powstaniu nad Bajkałem. Nieludzko traktowani zesłańcy z Polski zerwali się do nierównej walki, próbując przebić się do Chin. Skazano 680 powstańców /wyroki śmierci, ścieżki zdrowia, dożywocie w kopalniach/.

--- 5.11.1939 - Ukazuje się 1. nr "Biuletynu Informacyjnego", który będzie ukazywał się na terenach okupacji niemieckiej do 5.X.1944 r. i osiągnie niebywały w warunkach konspiracji nakład 50 tys. egzempli.

--- 5.11.1977 - Powstaje Studencki Komitet Solidarności Trójmiasta.

--- 6.11.1949 - Konstanty Rokossowski zostaje ministrem obrony narodowej PRL. Do WP napływa kolejna fala oficerów radzieckich pełniących obowiązki Polaków.

--- 7.11.1944 - I transport z Białegostoku do łagru w Ostaszkowie Polaków aresztowanych przez NKWD po "wyzwoleniu". Przybyli do łagru odkrywają ślady swoich poprzedników - oficerów polskich zamordowanych wioną 1940 r.

--- 10.11.1918 - Rozbrajanie Niemców w Warszawie i Kongresówce. Do W-wy przybywa z twierdzy magdeburskiej J. Piłsudski.

--- 10-11.11.1982 - Demonstracje w W-wie /aresztowano 472 osoby/, Wrocławiu /299/ i Krakowie /94/.

--- 11.11.1918 - Zawieszenie broni na Zachodzie. W W-wie Rada Regencyjna przekazuje J. Piłsudskiemu dowództwo nad tworzącą się armią polską. ---

Czytaj uważnie NIE NA DARMO

Mogło się to wydarzyć w Czechosłowacji, na Węgrzech albo na Kubie. Ale tam szef resortu nie tłumaczyłby się w telewizji. W prasie ukazałaby się wzmianka wśród informacji o wypadkach drogowych. Nie byłoby materiału dla BBC - zwykły nieszczęśliwy wypadek. A przede wszystkim zrobiono by to wcześniej. Tak byłoby i u nas pięć lat temu.

Ta różnica - to nasze zwycięstwo.

/k/

NAD MOGIŁĄ KSIĘDZA JERZEGO
--- ...apostoł pokoju... kapelan warszawskich robotników... obrońca praw i godności ludzkiej... patron Solidarności... męczennik za wiarę, prawdę i solidarność...
--- Śmierć ks. Popiełuszko długo jeszcze, a może już zawsze, będzie ważnym tematem rozmów Polaków, ich refleksji nad losami kraju i swoim własnym, stałym elementem myślenia o przyszłości Polski.

O wielu dalszych szczegółach pogrzebu poinformowali nas Czytelnicy. Wybieramy tylko niektóre.

--- Wszystkie pociągi jadące do Stolicy w dniu 3 listopada były niesamowicie przepełnione. Na drogach dojazdowych do Warszawy ruch był większy niż zwykle.

--- W ekspresie Krakus nie nadawano muzyki podczas jazdy. Ktoś z niższego szczebla dowodzenia zachował więc przynajmniej trochę taktu.

--- Kiedy pociąg krakowski wyprzedzał czekającego na wjazd do W-wy "Opolanina" ozdobionego wielkim transparentem "S", pasażerowie pozdrawiali się znakiem V.

--- Na pogrzeb zjechała cała Polska. Z flagami narodowymi przewiązanymi krepą, ze znakami "S", hasłami patriotycznymi, transparentami. Wśród nich 3-tysięczna kolumna z Krakowa, zresztą nie jedyna. Mnóstwo księży, sióstr zakonnych, młodzieży.

--- Kościół na Żoliborzu stał się miejscem największego zgromadzenia w W-wie od ostatniej pielgrzymki Papieża: 250 tys. ludzi. Przyszli pomodlić się nad prostą,

drewnianą trumną, w której spoczywał skromny, młody wikary.

--- Nad grobem górale z Podhala zaśpiewali:

Księżu Popiełuszko
Idziesz wprost do Boga,
Kochałeś Ojczyznę,
Nie znalazłeś co trwoga.
Tyś prawdę ukochał
Wolności Hetmanie
Za tym coś Ty godoł
Cała Polska stanie.

Miałeś talent chłopski
I ducha Narodu,
Za coś dodał życie,
Za Polskę za młodu.
Echem się odbiło
Het poza granice,
Zasmuciłeś Polskę,
Nabarzyj Stolicę.

--- Pogrzeb nowego polskiego męczennika trwa jakby nadal. Zaraz po uroczystościach, do grobu ustawiła się 2-kilometrowa kolejka. Jeszcze po wielu dniach trzeba było w niej stać co najmniej 2 godziny. Pielgrzymuje cały kraj. Masa kwiatów, tysiące świec, ogrodzenie obwieszone transparentami i napisami; wśród nich wiele z Krakowa, jeden od Węgrów.

--- W kościele św. Stanisława odprawiane są codziennie msze św. w intencji sp. ks. Jerzego i o pokój w Ojczyźnie. Każdorazowo uczestniczy w nich kilka tys. osób, koncelebruje kilku księży, homilie są kontynuacją kazań zamordowanego księdza. Sens jednej z nich: W Polsce spotkało się zło z dobrem. Zło zwyciężyło fizycznie, ale od 1945 r. toczy się w kraju walka o dusze Polaków i naszym obowiązkiem jest odnowa moralna narodu, miłość i solidarność,

/c.d. na s. 2/

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m m mmm m m mmm
m m m m m m m m mmm
m mmm mmm m mmm m m m m

NR 45/81/ 12.11.84 10 zł
PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Anzelm 5000.

UWAGA: Od następnego numeru z datą 18.11 zmuszeni jesteśmy podnieść cenę "Małej Polski" do 15 zł za numer zwykły i 30 zł za podwójny.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- ZNOWU DWÓJA! W nr 43 "MP" chochlik pomylił nam cyfry, w związku z czym zapewniamy, że:
--- Polaków obdarł z ich oszczędności nie Kazimierz Odnowiciel w 1050 r., lecz 900 lat później Bolesław Bierut, oraz że:
--- pierwszy nr "Pobudki", pisma "Czerwonych" ukazał się nie 1.11.1961 r. lecz sto lat wcześniej przed Powstaniem Styczniowym.
--- 14.11.1920 - Wręczenie buławy marszałkowskiej Józefowi Piłsudskiemu.
--- 14.11.1982 - Zwolnienie Wałęsy po 11 miesiącach internowania.
--- 15.11.1978 - w Krakowie MO i SB brutalnie przerywa wykład Tomasza Burka prowadzony w prywatnym mieszkaniu w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych.
--- 16.11.1914 - Boje I Brygady Legionów pod Krzywopłotami w obronie zagrożonego przez Rosjan Krakowa.
--- 18.11.1956 - W Bydgoszczy tłum demoluje gmach KW MO i pali stację zagłuszającą na Wzgórzach Wolności. MO i Straż Pożarna nie interweniuje.

wszędzie na każdym kroku, bo wtedy nikt nas nie pokona.
 --- Warszawiacy jak mogli pomagali przyjeźdnym. Użyczyli mieszkań, częstowali kanapkami, dawali krzesła starszym.
 --- NAPISY I HASŁA: Podnieście czoła - nie milczcie! Śmierć ks. Popiełuszki jest ciosem w samo serce narodu. Zło dobrem zwyciężaj /ZŁO - pisane czcionką Tryb. Ludu, DOBRO - solidarką/. Jezus jest Ojcem Popiełuszką. Zwyciężyłeś - zwyciężaj! Wyrwano nam serce lecz nie oddamy duszy. Ks. Jerzemu - uczestnicy Marszu szlakiem I Kompanii Kadrowej. Nie zginąłeś na marne. Pomścimy Twoją śmierć. Oni są mordercami.
 --- Bezpośrednio po pogrzebie 25. tys. ludzi przeszło w asyście armatek wodnych MO do centrum, wiwatując na cześć "S". Koło Dworca Centr. ludzi zatrzymało ZOMO. Milicja i pochód stali naprzeciw siebie przez długą chwilę, potem tłum odśpiewał hymn i na wezwanie MO rozszedł się w spokoju. Do starć nie doszło.
 --- Odżyła zepchnięta do podziemia "S". Znaczenie męczeństwa ks. Popiełuszki dla integracji narodowej Polaków można porównać tylko do wizyt Jana Pawła II w kraju. Fala ulotek, pism niezależnych, odezw - zalała Polskę. Krąży już teksty homilii ks. Jerzego, życiorys, Jego wywiad, liczne protesty. Wałęsa i Frasiński, osobno, ale w uzgodnieniu, wystąpili do Sejmu o ograniczenie wszechwładzy MSW. Międzypartowe Porozumienie "S"UNIA z W-wy apeluje o zniesienie kamieni na pamiątkowy kopiec koło grobu. Sądząc po natychmiastowej gwałtownej reakcji Urbana, rząd na serio przestraszył się powstania komitetów obrony praw człowieka we Wrocławiu i innych miastach.
 --- Watykan nie wykluczył, że ks. Jerzy będzie beatyfikowany. Oczywiście proces beatyfikacyjny może rozpocząć się

dopiero za kilka lat.
 --- Żoliborz już stał się symbolem martyrologii Polaków ciemionych przez komunizm. Dał temu wyraz m.in. brytyjski podsekretarz stanu bawiący z oficjalną wizytą w W-wie, który złożył wieniec na grobie, co wyprowadziło z równowagi władzę polskie.
 --- Rząd w pierwszych dniach po porwaniu dopuścił do środków masowego przekazu olbrzymią - jak na nasze czasy - ilość wiadomości o życiu religijnym w Polsce /KUL, co robi Prymas, co w Watykanie/, lecz zaraz potem w Tygodniku Powszechnym z 11 bm. cenzura ingerował aż 19 razy, m.in. usuwając z ostatniej strony wiele zdjęć z pogrzebu. Równocześnie Urban /REM/ bezczelnie zaatakował duchowieństwo w artykule przedrukowanym w krakowskiej prasie.
 --- Wszystko wskazuje, że z KC wyleci Milewski, były szef MSW, potem sekretarz KC odpowiedzialny za ten resort. Pieczę nad MSW przejął sam Generał, choć IX Zjazd raz na zawsze zakazał łączenia przez 1 osobę wielu stanowisk.
 --- Władze niezwykle zreżymowane sterują propagandą, starając się wygrać całą tę ponurą aferę na swoją korzyść. Uwaga więc, nie dajcie się nabrać. To że Urban robi z zabójców - wrogów Generała /czy tak było istotnie?/, nie zmienia faktu, że to właśnie ekipa Jaruzelskiego jest wrogiem nr 1 naszego narodu.
 --- Już dawno w Collegium Novum UJ nie zgromadziło się tyle młodzieży /a i pracowników naukowych/ co na wie-

cu protestacyjnym studentów zorganizowanym przez Radę Samorządu Studentów UJ 9 bm. /pierwotny termin 7 bm. przesunięto na prośbę Rektora: "Tylko nie w rocznicę października!"/. Pełna była aula, wszystkie korytarze, schody. Przemawiało kilka osób, w tym przewodniczący samorządu i prof. Ryszard Łużny z rusycystyki, odczytano kondolencje Rektora dla kardynałów Glempa i Macharskiego oraz uchwałę Senatu UJ w tej sprawie, potem długo składano podpisy pod rezolucją zebrania. Podkreślono, że UJ wychowuje w duchu dwóch fundamentalnych zasad życia społecznego - praworządności i wyrzeczenia się siły. "Teraz już nie powinno być niezdecydowanych - powiedział prof. Łużny - bo każdy widzi, po czyjej stronie jest r a - t i o a po czyjej v i s ..."

--- Z OSTATNIEJ CHWILI ---

--- Kraków ma też Komitet Obrony Praworządności! Wezwał on do zmiany prawa w Polsce i uchwalił program: gromadzić dowody łamania praw człowieka, nieść pomoc prawną, finansową i lekarską ofiarom prześladowań. Apel Komitetu złożonego z robotników i intelektualistów podpisały 22 osoby, m.in. Mieczysław Gil i Stanisław Handzlik.

--- W niedzielę 11 bm. rano po mszy na Wawelu w 66 rocznicę Niepodległości, kilkutyśięczny pochód przeszedł Kraków na pl. Matejki. MO nie interweniowała! Szczegóły za tydzień.

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

...Zatłukli Cię jak psa. Zabili na zimno, z wyrachowaniem i premedytacją. Wiem, że czułeś się osaczony. Dałeś jednak świadectwo. Walczyłeś za nas do końca. Zdażyłeś zrobić swoje. Teraz ja będę walczyć za Ciebie. Chociażby jednych zbirów zastąpili inni. Mnie mogą nawet zabić. Zła się nie ulękne, bo Ty będziesz ze mną. Będę walczyć. Zrobię swoje. Obym tylko zdażył...

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm mm m
 m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m m mmm
 m mmm mm mmm m m m m

NR 46/82/ 19.11.84 r. 15 zł

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
 Sekretarz 700, Górnik – pa-
 pier + farba.

UAWAGA: Od tego numeru cena
 "MP" została zwiększona do 15
 zł za numer zwykły i 30 zł za
 podwójny!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 19.XI.1948 K. Pużak i T.
 Szturm de Sztrem z kierow-
 nictwa PPS otrzymują po 10
 lat więzienia za "próbę oba-
 lenia przemocą ustroju".

--- Odsłonięcie w Wilnie
 pomnika Murawiewa-"Wiesza-
 tiela". "Pomnik kata posta-
 wiony w sercu jego ofiary –
 to jest pomysł godny cara" –
 J. Piłsudski. /20.11.1898/

--- 20.XI.1920 – Lenin
 oświadcza: "Po wspaniałych
 zwycięstwach ponieśliśmy
 druzgocącą klęskę pod War-
 szawą".

--- 22.11.1918 – Oswobodzenie
 Lwowa. Wyróżnia się oddział
 "straceńców" porucznika
 Abrahama.

--- 22.11.1920 – Piłsudski
 dekoruje Lwów orderem Vir-
 tuti Militari /było to jedyne
 miasto, które to odznaczenie
 otrzymało/.

--- 25.11.1947 – Zjazd "Spo-
 łem" jednomyślnie zatwierdza
 zmiany, które grzebią ideę
 autentycznej spółdzielczości
 w PRL.

Z PARADOKSÓW PRAWA PRL: W
 rozumieniu zasad reglamen-
 tacji, golonka jest mięsem bez
 kości.

JEDENASTY LISTOPADA...

Obchody 66. rocznicy odzyskania niepodległości w Krakowie rozpoczęły się w niedzielę 11 bm. od uroczystości w Krypcie Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Przy sarkofagu zgroma- dziło się niezwykle dużo ludzi. Harcerze pełnili służbę po- rządkową. Obecnych było kilku legionistów, delegacje hutni- ków, "Solidarności", uczelni. Kilkadzieciąt wienców, masa kwiatów. Przemawiali m.in. K. Waksmundzki i M. Gil, który powiedział: "meldujemy Ci Marszałku, że Solidarność żyje i zwycięży".

Potem w katedrze Wawelskiej odprawiona została msza św. za Ojczyznę. Homilia nawiązywała do trzech rzeczy: pamięci, ojczyzny i prawdy. – Chcemy wychowywać młode pokolenie w prawdzie – powiedział ks. Jan Kościółek – odrzucając wszel- kie kłamstwo. Po mszy do grobu Marszałka przeszły poczty sztandarowe a tymczasem na dziedzińcu tłum wznosił okrzyki i śpiewał pieśni, także legionowe. Sprzedawano znaczki meta- lowe, widokówki z Kopca Piłsudskiego z pamiątkowymi pieczę- ciami legionowymi, rozrzucono ulotki, także przywiezione na tę okazję z Wrocławia.

Wkrótce uformował się 3-4-tysięczny pochód, który przez Podzamcze i Planty przeszedł na pl. Matejki. Na czele niesio- no transparent z wizerunkiem "Dziadka" i napisem "Solidarni w marszu do niepodległości". Były także transparenty KPN, wznoszono okrzyki.

Niezwykła była reakcja "sił porządkowych". Przed uroczy- stością zamknięto tylko parę ulic, żeby utrudnić dostęp na Wawel, potem siły ZOMO rozlokowano dyskretnie w bocznych ulicach, a milicjanci na trasie pochodu nie reagowali zu- pełnie. Podobno mieli zakaz tworzenia jakichkolwiek więk- szych grup. Drogówka pod Barbakanem zatrzymała nawet ruch na Basztowej, żeby pochód mógł spokojnie przekroczyć ulicę.

Na pl. Matejki pojawiło się także wielu harcerzy oraz jeźdźcy Akademickiego Klubu Jeździeckiego w mundurach le- gionowych. Odśpiewano Hymn, Rotę /z "sowiecką zawieruchą"/, hymn "S" i Boże coś Polskę. Serię okrzyków a zarazem całą uroczystość zakończyło chóralne "Dziękujemy!".

Warto podkreślić, że nie zakłócone przez MO pochody w dniu 11.XI odbyły się po wojnie dopiero dwa razy w 1980 i 1981 r., a po wprowadzeniu stanu wojennego dopiero drugi raz w Krakowie odbyło się niezależne zgromadzenie bez starć sprowokowanych przez ZOMO /pierwsze miało miejsce 31.VIII. br. pod Arką w Nowej Hucie/.

W W-wie odbyły się nabożeństwa w Katedrze św. Jana i w kościele żoliborskim. Pochód sprzed Katedry zatrzymały bojo- we oddziały ZOMO. Ludzie przez jakiś czas skandowali "Nie bij brata za pieniądze" i rzucali monety pod nogi zomowców, ale do zajść nie doszło, choć atmosfera była bardzo napięta. W Gdańsku w mszy św. uczestniczył Wałęsa. We wrocławskiej Katedrze mszę odprawił prymas.

Z REGIONU

--- Po śmierci ks. Popiełusz- ki, którą prasa zachodnia określiła jako krwawe bierz- mowanie młodego pokolenia Polaków – zapełniły się koś- cioły. Czwartkowe msze w Mi- strzejowicach rozrastają się z tygodnia na tydzień. Teraz

już każdy czwartek gromadzi tylu ludzi, że wypełniają szczególnie nie tylko Kaplicę Solidarności, ale i wszystkie przyległe korytarze. Przy- jeżdżają na nie pielgrzymki z całej Polski. Na każdej prawie mszy są grupy osób z parafii św. Stanisława Kost-

ki w W-wie. "Chyba przeniosą się do Mistrzejowic" - żartował ks. Jancarz. Przybywa również coraz więcej księży, którzy tu uczą się jak jednoczyć ludzi wokół słusznej sprawy. W czwartek 15 bm. mszę św. odprawiało ich 10. W kazaniach, wspomnieniach, modlitwach, obecny jest nieustannie ks. Popiełuszko - bohater narodowy i wzór do naśladowania na czasy dzisiejsze.

--- W miejscu upamiętniającym śmierć ks. Jerzego Popiełuszki na Cmentarzu Rakowickim ciągle palone są świece i składane świeże kwiaty.

--- Po wiecu na UJ potępiającym zabójstwo ks. Popiełuszki, podobne zebranie odbyło się na AM.

--- Członkowie powstałej niedawno w Krakowie /podobne są już w innych miastach/ Obywatelskiej Inicjatywy w obronie Praw Człowieka przeciw Przemocy - zostali wezwani do prokuratury i ostrzeżeni, że ich działalność jest sprzeczna z prawem. Dowodzi to, że żyjemy w szczególnym momencie: władza ma jeszcze tyle sił, żeby straszyć, ale jest za słaba, żeby karać.

--- W dolnym kościele w Mistrzejowicach wystawa fotogramów ukazuje tłumy ludzi podczas różnorodnych uroczystości religijnych i patriotycznych. Daje ona obraz Polaków w ważnych sytuacjach z lat 1981-1984. Są tam pielgrzymki na Jasną Górę wchodzące do Częstochowy z rękami podniesionymi w znaku V; rzesze młodzieży uczestniczące w spotkaniach z Papieżem, delegacje zakładów pracy niosące sztandary podczas manifestacji 3-majowych. Uderza ogromna liczba i różnorodność uczestników tych zgromadzeń, a do szczególnej refleksji pobudza wyraźnie widoczny na jednym ze zdjęć

napis na transparencie głoszący, że dzisiaj tj. w 1981 roku aresztuje się KOR-owców, jutro członków "S" a następnym może być każdy z nas...

--- Przez dwa dni w auli Collegium Novum UJ toczyły się obrady sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Wzięło w niej udział świetne grono uczonych z całego świata - Toronto, Rzymu, Waszyngtonu, Dallas, Regensburga i wielu miast Polski, nie mówiąc o samym Krakowie. Wygłoszono przeszło 20 referatów o bardzo szerokim wachlarzu tematycznym, głównie jednak z zakresu filozofii i teologii. Prasa nie zauważyła zupełnie tego wydarzenia.

--- W "Tygodniku Powszechnym" z datą 18 listopada padł rekord cięć cenzury. Jest ich 31! Prosimy przekazać tę wiadomość autorom Księgi Guinnessa.

--- Opóźnienie odlotu Papandreu z lotniska w Balicach nastąpiło z bardzo prostej przyczyny. Okazało się mianowicie, że Kraków - w przeciwieństwie do normalnych lotnisk świata - nie ma urządzeń do ładowania akumulatorów Boeinga, którym miał odlecieć grecki premier. Nikt o tym nie pomyślał wcześniej, bo - wiadomo - socjalistyczna organizacja, ład i porządek. Trzeba więc było czekać na specjalny samolot, który przywiózł urządzenia ładujące z W-wy. Takich wpadek było więcej. Podobno na Wawelu zabrakło... pościeli dla niektórych rządowych prominentów, bo specjalny samolot wiozący ją z W-wy nie został wpuszczony na zamek przez nadgorliwe służby ochrony rządu.

--- Na skandal zakrawa afera wokół remontu hotelu dla pielęgniarek AM i PSK. Ostatnio jakiś cymbał z władz

miasta wpadł na pomysł, żeby dziewczęta wyeksmitować na dalekie peryferie, do baraku bez telefonu, położonego wśród obiektów zaludnionych przez... element z OHP. Kiedy władza była w potrzebie, to ZOMO kwaterowało nawet w Domu Turysty. Więc dajmy go dzisiaj pielęgniarce, które przecież pełnią swą trudną służbę nie dla kogo innego, jak dla nas samych.

Z KRAJU

--- Śmierć ks. Popiełuszki jest dalej najważniejszym tematem dnia. W obiegu pojawia się coraz więcej jego zdjęć i tekstów. Jest także kasetą z nagraniem opowiadania Chrostowskiego o porwaniu księdza i jego - bliskim cudu - uratowaniu się z pędzącego samochodu porywaczy. Władze ogłosiły zamknięcie śledztwa, czytają: ustaliły swoją wersję /obowiązującą/ wydarzeń, ale jej jeszcze publicznie nie ujawniły.

--- "Świerszczyk", tygodnik dla najmłodszych dzieci z 4 listopada br. Na okładce Plac Czerwony, w środku reportaż z Moskwy /6 fotografii/, wiersze Puszkina, Lermontowa, azerbejdżańska bajka ludowa i opowiadanie o wojennym dzieciństwie Kati - przedruk z czasopisma "Barwinok". Na ostatniej stronie gra w Matrioski. Może przynajmniej to pokolenie nie będzie dla komuny stracone?

ZE ŚWIATA

--- Na defiladzie w rocznicę Rewolucji 53-letni Gorbaczow wprowadził Czernienkę na trybunę na pl. Czerwonym w Moskwie, co niewątpliwie oznacza, że on właśnie jest typowany na przyszłego I sekretarza KC. Nieobecny był natomiast marsz. Ustinow, który z urzędu powinien odbierać defiladę, ponieważ uległ porażeniu /nic dziwnego - ma już 76 lat/. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

NR 47/83/ 26.11.84 30 zł
PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ

POTWIERDZAMY: Kaśka 5.000,
Ciecia 12.000 w bonach rewa-
loryz. PKO, Małgosia papier.
DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 27.11.1864 – Otoczenie
wojskiem i opieczętowanie
przez władze carskie 109
klasztorów w Królestwie
Polskim. Surowe represje
przeciw duchowieństwu za
sprzyjanie stłumionemu
powstaniu.
--- 27.11.1918 – Stracenie
przywódców polskiego pows-
tania nad Bajkałem /Irkuck/.
--- 28.11.1918 – Ogłoszenie
po kilku tygodniach niepod-
ległości ordynacji wyborczej
do Sejmu i wyznaczenie daty
wyborów na 26.I.1919. Po II
wojnie komuniści potrzebo-
wali na to 2 lat.
--- 28.11.1942 – Bracia
Mołojcowie /komuniści/ za-
bijają I sekretarza PPR M.
Nowotkę, który stał równo-
cześnie na czele "komórki
dezinformacyjnej" przekazu-
jącej Gestapo – nazwiska i
adresy AK. B-cia Mołojcowie
zostali zlikwidowani później
na polecenie partii przez
Janka Krasickiego.
--- 29.11.1830 – Noc Listo-
padowa. Wybuch Powstania w
W-wie, walki z gwardią ro-
syjską na ulicach stolicy.
Następnego dnia Warszawa
jest wolna i ruch obejmuje
cały kraj.
--- 29.11.1939 – Przymusowe
nadanie obywatelstwa so-
wieckiego mieszkańcom ziem
zagarniętych przez ZSRR we

wrześniu. Dekret o obywatel-
stwie pozwala wcielać Pola-
ków do Armii Czerwonej.

--- 29.11.1954 – Urodził się
Zbigniew Bujak, działacz
robotniczy z Ursusa, członek
NK i TKK "S", od 13.12.81 dzia-
ła z ukrycia.
--- 2.12.1941 – Zgon w W-wie
Marszałka Polski Edwarda
Śmigłego-Rydza.
--- 2.12.1952 – Aresztowanie
5 księży w Krakowie pod za-
rzutem szpiegostwa /w tym
kanclerza kurii metropolii-
talnej/.

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Z REGIONU

--- W pewnej szkole w Zako-
panem /a podejrzewamy, że nie
tylko tam/ podczas ślubowa-
nia pierwszoklasistów każdy
maluch musiał podejść do
pani, umoczyć rączkę w tuszu
i na liście przy swoim na-
zwisku zostawić odcisk palca.
Jakże ten symbol świetnie
pasuje do naszej socjali-
styczno-policyjnej rzeczywi-
stości!
--- Jak przeczytaliśmy w
Biuletynie Informacyjnym "S"
MPK /świetnie zresztą reda-
gowanym!/ niedawny XX Ogól-
nopolski Zjazd Komunikacji,
jaki się odbył w naszym mie-
ście, kosztował krakowskie
MPK 25 mln zł. Oto przykład,
jak klasa robotnicza bawi się
za pośrednictwem swoich
przedstawicieli.
--- HiL płaci codziennie ok.
1,5 mln zł kar umownych za
przetrzymywanie wagonów.
Podejrzewamy, że jest to efekt
dywersyjnego spisku antyso-
cjalistycznego dyr. Pustówki
z sekr. Miniurem.
--- Piątą rocznicę działal-
ności KPN uczcił wydaniem
okolicznościowej koperty.
--- Z wielką pompą uniwer-
syteckie nauki polityczne,
pedagogika i kryminalistyka
odprawiły sesję ku czci 40-
lecia SB i MO. W związku
z tym niejaki płk prof.
Polan-Haraschin wysunął z

grobu rękę, żeby uczestni-
kom tej "naukowej" imprezy
podpisać kolejne lewe awan-
se na wyższe stopnie nau-
kowe.

--- Po ostatnich regulacjach
płac w HiL średnia pensja
hutnika zaczęła się zbliżać
do uposażenia szeregowego
pałkarza ZOMO.

--- Wroniozwiązkowcy z HiL
zajęli się wreszcie tym, co
zawsze związki branżowe lu-
biły najbardziej: rozdziela-
niem owoców, warzyw i talo-
nów na dywany. Te ostatnie
dostają oczywiście sami swoi,
pietruszkę – wszyscy.

Z KRAJU

--- Rada Główna Episkopatu
Polski po posiedzeniu w dn.
21 bm. wydała komunikat, w
którym m.in. domaga się od
władz PRL zdemaskowania
ludzi stojących za oficerami
SB, którzy zamordowali ks.
Popiełuszkę. Sprawa ta będzie
także omawiana na najbliż-
szej Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski.

--- Nareszcie wiemy, kto
kazał zabić ks. Popiełuszkę –
oczywiście Kazimierz Mijał.
Ten 74-letni staruszek, dzi-
waczny relikw epoki stali-
nowskiej, był minister go-
spodarki komunalnej, konser-
wowany całymi latami przez
Enwera Hodzę w Tiranie, os-
tatnio – co za zbieg okolicz-
ności! – nielegalnie reemi-
gował do PRL. Jak usiłował
sugerować Urban, Mijał dążył
do obalenia rządu Jaruzel-
skiego i zdobycia władzy w
Polsce Ludowej. W tym celu
osobiście nosił do skrzynek
pocztowych i wrzucał podbu-
rzające listy, adresowane
głównie do ambasad obcych
krajów w W-wie.

--- Redaktorem naczelnym
nowego organu wronich zz
"Związkowiec" został jeden z
najbardziej twardogłowych
dziennikarzy, były "profesor"
żurnalistyki na UW – Kazi-
mierz Kąkol. Starsi pamiętają
jeszcze jego telewizyjne ata-
ki na studentów i inteligen-

cję po marcu 1968 i antyżydowską kampanię w prowadzonym wówczas przez niego "Prawie i Życiu". Po Sierpniu 80 Kąkol został na Zjeździe dziennikarzy za swoje zaprzeczone poglądy, wspólnie z takimi okazami betonu jak Ryszard Wojna i Ignacy Krasiński, zaliczony do prasowych "pterodaktyli". Dziś znowu swoi trafili na swego.

--- Niewidzialna ręka rozsyła po Polsce projekt ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Dokument zawiera szereg pomysłów zmierzających do likwidacji autonomii wyższych uczelni - m.in. mianowanie rektorów, rotację profesorów, likwidację samorządu pracowniczego i studenckiego. Podpisu pod dokumentem brak. Gdyby pomysł zrealizować, to nic np. nie stałoby na przeszkodzie, żeby rektorem Politechniki Warszawskiej został na przykład Albin Siwak.

--- Niejaki Sławomir Nowakowski zadał na łamach lubelskiego "Sztandaru Ludu" kilka pytań redakcji "Tygodnik Powszechny". Było to dość bezpieczne zajęcie, bo odpowiedź Kisielea na te pytania w całości zdjęła cenzura.

--- Szklarnie państwowe /260 ha/ są opalane mazutem. Mazut jest za dewizy. Dewiz nie ma. W przyszłym roku mazutu nie będzie na pewno. Co ze szklarniami?

--- Po podwyższeniu wynagrodzeń dla pracowników naukowych, portier na Uniwersytecie Śląskim zarabia już tylko dwa razy więcej niż docent.

W i d z e w i e c m y ś l e
COŚ Z ŻYCIA

Idziesz odbierać swoje okulary do optyka. Zamknięte z powodu choroby. Odbiór okularów - obok w sklepie sportowym. Idziesz do sklepu sportowego, tam odbierasz swoje okulary i patrzysz po półkach. Widzisz, że możesz kupić tylko kolorowe donice zagraniczne po 700 i 1000 zł. Nic poza tym. Myślisz: To taki miał być najlepszy na świecie ustrój?

ZE ŚWIATA

--- Sensacją dnia na skalę światową stało się bezprecedensowe, bo na 4 godziny przed wjazdem, odwołanie wizyty ministra spraw zagranicznych RFN Genschera w PRL. Wymienia się kilka powodów: bezczelne pouczenie przez Urbana rządu w Bonn, jak minister ma się zachowywać w czasie wizyty, żądanie, by Genscher nie składał wienca na grobie nieznanego żołnierza niemieckiego /to element nieustannej kampanii wrogości wobec Niemiec Zachodnich - ale nie NRD!/, odmowa wizy dla jednego z dziennikarzy z RFN oraz obawy Jaruzelskiego, że Genscher - tak jak poprzednio brytyjski podsekretarz stanu Ryfkind - złoży wieniec na grobie ks. Popiełuszki i będzie chciał rozmawiać z działaczami "S". Cała ta afeta obszernie komentowana jest w prasie i rozgłoszeniach zachodnich. - Ciekawe, że mało który Polak uważa, że Niemcy urazili przez to jego godność narodową. Przeciwnie: cieszy się, że Jaruzelskiego spotkał kolejny, zasłużony afront na arenie międzynarodowej.

--- Grupa 16 działaczy niezależnych z Czechosłowacji i 14 z NRD ogłosiła wspólne wezwanie o usunięcie wszystkich rakiet radzieckich i amerykańskich z Europy od Uralu do Atlantyku. Jest to pierwsza taka wspólna akcja niezależnych pacyfistów dwóch krajów socjalistycznych.

--- Trudno wprost zliczyć uciekinierów ze statków polskich w ostatnim tygodniu w portach RFN. W Hamburgu zeszło na ląd ze "Stefana Ba-

torego" blisko 200 pasażerów /potem w Rotterdamie jeszcze paru/ a z promu "Rogalin" w Travemünde najpierw 93 a potem 17.

- Zbiegli do ambasad RFN w stolicach krajów socjalistycznych obywatele NRD zaczęli powracać do kraju. Okazało się, że grupa taka znalazła się także w ambasadzie RFN w W-wie i Bukareszcie /po ok. 10 osób/ oraz Budapeszcie /15/. Rząd NRD zgodzi się w końcu prawdopodobnie na ich emigrację, ale cała ta sprawa postawiła go w bardzo kłopotliwej sytuacji.

--- Czechosłowacka straż graniczna śmiertelnie postrzeliła uciekiniera z kraju, kilkaset metrów za granicą państwową, już na terytorium Austrii i pozostawiła go bez udzielenia pomocy. Austriacy znaleźli go martwego w kilka dni później, co wywołało burzę dyplomatyczną między Wiedniem i Pragą.

--- Rumunia pozazdrościła sukcesów terrorystom bułgarskim i sama zaczęła projektować różne ekscesy, w tym wysadzenie w powietrze gmachu RWE w Monachium. W związku z tym RFN zażądała natychmiastowego opuszczenia kraju przez 5 dyplomatów tego socjalistycznego państwa.

--- Nowy skandal polityczny w NRD. Córką najwyższego doradcy Honeckera d/s ekonomicznych Otto Reinholda, Ewa wybrała wolność na lotnisku w Nowej Fundlandii, gdzie zatrzymał się samolot, którym leciała z Berlina Wsch. do Hawany. Uciekł także kolejny estoński działacz młodzieżowy odbywający wycieczkę turystyczną do Finlandii.

--- Po Lutrzu i królu Fryderyku Wielkim w NRD rehabilituje się obecnie postać samego Bismarcka. Tylko patrzeć, jak na Alexander-Platz stanie pomnik Adolfa. ---

--- Rok bieżący przyniósł totalną klęskę komunistycznemu rolnictwu w ZSRR. Nie tylko kolejny nieurodzaj, ale także niewłaściwa gospodarka rolna i wyjałowienie najżyźniejszych gleb doprowadziło do całkowitego załamania się rocznego planu produkcji zbóż. Zamiast planowanych 240 mln ton uzyskano tylko 180, co jest wynikiem najgorszym od 20 lat. Związek Radziecki będzie więc musiał sprowadzić zza granicy, głównie z USA 50 mln ton zboża. Zabawne, że część dostaw przysła... Chiny Ludowe, które mają świetne zbiory, m.in. dzięki prowadzonej od niewielu lat polityce rolnej opartej na zysku indywidualnych chłopów. ZSRR chciałaby sprowadzić nawet więcej zboża, ale nie ma go ani gdzie przechować ani czym wyładować w takiej ilości.

--- Zwodowany niedawno nowy atomowy lotniskowiec US Navy "Theodor Roosevelt" kosztował 2,7 mld /to nie pomyłka: miliardów!/ dolarów. Włos się jeży, gdy uświadomimy sobie, że nasz borykający się z nędzą obóz socjalistyczny nie pozostaje w tyle w dziedzinie zbrojeń i także funduje sobie takie kosztowne zabawki...

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Jak to jest, że im większe są siły policyjne w jakimś państwie, tym większe panuje w nim bezprawie?

Z NAJGŁĘPSZYCH CYTATÓW:
"Skoro mimo ostrych ataków Zachodu udało nam się utrzymać nasz ustrój i przewodnią rolę partii, świadczy to o tym, że nie jesteśmy słabi."
/Z dyskusji na VII Plenum/

GRUPA KOLPORTERÓW przeprasza mieszkańców os. os. Podwawelskiego i Piaski za mylną informację o godzinie uroczystości na Wawelu 11 bm.

...

ZNACZKI... ZNACZKI

--- We Wrocławiu "Poczta Solidarności Walczącej" wydała serię trzech znaczków "40 lat niewoli", w kol. czerwono-czarnym, wartości 20, 40 i 60 zł. Znaczki przedstawiają: konturny Polski z datami antykomunistycznych zrywów robotniczych, 2 kotwice – Polski Walczącej i "S" Walczącej oraz krzyż z datami 1944–1984.

--- Serię "Madonny Polskie" wydała warszawska "Poczta Solidarności". Tło złote, rysunek czarny, napisy czerwone. Druk ręczny sitowy. Na poszczególnych znaczkach tworzących bloczek: MB Częstochowska /45 zł/, Ostrobramska /50.-/, Orędowniczka Lwowska /55.-/, MB Katyńska /60.-/, Piastunka AK /65.-/, Nadzieja Więzionego Narodu /75.-/. Dochód przeznaczony na Fundusz Oporu "S". Znaczki ręcznie ząbkowane.

--- "Poczta Solidarność" wydała kilka arkuszy A-4, na których w różnych układach i kolorach powtarzają się znaczki o zbliżonej tematyce: 1. Arkusz poświęcony AK ma 3 wersje kol. – czarno-czerw., ziel.-czerw. i brąz.-czerw. Znaczki po 20 zł przedstawiają sceny z akcji Szarych Szeregów i ich Grup Szturmowych, akcję zbrojną Kedywu, Powstanie Warszawskie i pomoc dla niego samolotów alianckich. Ostatni znaczek ma napis "17 czerwca 1984 10.000.000 solidarnie powiedziało NIE". Jest także znaczek za 30 zł poświęcony wymordowaniu przez UB w latach 1944–1955 200 tys. Polaków związanych z AK. 2. Arkusz w kol. czarno-czerw. Obejmuje 14 znaczków po 20 zł. 5 z nich dotyczy lat okupacji – przedstawiają: pakt Ribbentrop-Mołotow, łamanie polskich szlabanów granicznych przez Wehrmacht i Armię Czerwoną, Katyń i walkę Batalionów Chłopskich. Pozostałe 9 znaczków tworzy serię "40 lat walki o godne życie 1944–1984". 6 z nich to napisy: 1944 Warszawa, 1956 Poznań, 1968 Warszawa, 1970 Wybrzeże, 1976 Radom Ursus, 1980 Polska; pozostałe zwierają symbole i napisy: W hołdzie uwiezionym, W czwartą rocznicę Porozumień Gdańskich, oraz postać małego Powstańca Warszawskiego na tle tłumnej manifestacji niosącej polskie sztandary. 3. Arkusz zawiera 6 wybranych znaczków z poprzednich arkuszy /drukowanych po 2 – łącznie 12 sztuk/ w trójkolorowej wersji czarno-ceglasto-brązowej.

--- Poczta "Solidarność" 84 wydała 6 znaczków w satyrycznej serii "Zwierzyniec polski 1983". Na poszczególnych znaczkach: Słepak /10 zł, kol. czarny/, Okon /35.-, ziel./, Wrona /40.-, czarno-ziel./, Zomoł gnojarsz /45.-, nieb./, Pron czerwieniak /50.-, bordo/ i Ubol domowy /70.-, pomarańczowy/. Znaczki są normalnie ząbkowane i od zwykłych różnią się już tylko brakiem kleju.

--- Podobno ze Szczecina pochodzą znaczki wydrukowane w związku z wyborami, a przedstawiające "sternika" – znaną postać robotnika przy kole sterowym – z rękami złożonymi w "Kozakiewicza geście". Nominał 30 zł, kolory: niebieski, zielony, oliwkowy.

Z L I S T Ó W D O R E D A K C J I

Trzeba strzec miejsc pamięci i grobów członków "S" poległych w walce z wojskowo-milicyjną komuną. Proponuję, aby: zakłady kat. A /wg systemu ABC/ kolejno opiekowały się grobami ofiar, tak aby nigdy nie brakło tam kwiatów i zniczy, aby postawione przez nas krzyże nie zniknęły po nocach. Można opracować szczegółowy harmonogram, np. roczny. Zobowiązać komisje zakładowe przedsiębiorstw B i C do współpracy z zakładem A. Być może w ten sposób uda się również utrzymać system ABC w pewnej gotowości.

Uderz w stół - nożyce się odezwą

WICEPREZES PREZESOWI PREZESEM I ODWROTNIE

Otrzymaliśmy list, którego treść przytaczamy w całości:
"Mała Polska. Dot. Nr 39 Waszego Pisma. Cytuję: "Ostatnio np. etatowy prezes zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie objął drugi etat - kierownika zarządu "Rzemieślniczej Spółdzielni Mieszkaniowej". Ponieważ Spółdzielnia podlega Izbie, ułatwia to ogromnie prezesowi kontrolowanie kierownika w swej własnej osobie." Informacja jest błędna. Andrzej Kuciel jest v-prezesem Izby. V-prezesem nieetatowym, a więc "szmalu" za swoją funkcję nie bierze. Podobnie "nie bierze" i dosłownie i w przenośni za pełnienie funkcji nie kierownika lecz prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej "Rzemieślnik" /nota bene nazwy należy pisać z dużej litery/. Z wyrazami szacunku." I nazwisko - znane redakcji "MP".

Tyle list. Sprawdziliśmy więc jeszcze raz fakty, co - jak łatwo sobie wyobrazić - nie jest dla redakcji niezależnej całkiem proste. Istotnie p. Kuciel jest nieetatowym wiceprezesem Izby Rzemieślniczej i nieetatowym prezesem SM "Rzemieślnik". Ważne jest jednak to, że i tu i tam pełni funkcje, których łączyć z sobą w normalnym kraju nie wypada, bo jedna władza - Zarząd IR - sprawuje nadzór nad władzą drugą - Zarząd SM.

Ale to drobiazg. W istocie bowiem nasza notatka dotyczyła nie p. Kuciela, lecz zupełnie innej, chociaż bardzo mu bliskiej po funkcji osoby p. Tadeusza Nowińskiego, który jest etatowym prezesem Izby Rzemieślniczej a równocześnie półetatowym wiceprezesem SM "Rzemieślnik". Pomyłka nasza polegała więc tylko na tym, że daliśmy mu pełny etat prezesa w tejże Spółdzielni. Tak więc, kiedy uderzyliśmy w jedną osobę, odezwiała się druga, też będąca w sytuacji co najmniej dwuznacznej. Najprawdopodobniej osób takich jest więcej i to nie tylko w tym środowisku, do którego wejść można tylko na zasadzie nomenklatury tj. z rekomendacji jakiejś ważnej instancji politycznej. W tym przypadku Stronnictwa Demokratycznego. Chętnie byśmy o tych innych

osobach napisali, jeśli tylko otrzymamy odpowiednie sygnały od naszych czytelników. Autora listu - zorientowanego jak widać w sytuacji - prosimy zaś o dalsze informacje, np. kto kiedy komu przyznał w SM "Rzemieślnik" mieszkanie o po-

wierzchni dochodzącej do 300 metrów kwadratowych?

I jeszcze jedna uwaga na koniec. Wszystkie te sprawy są doskonale znane nie tylko w środowisku, ale także we władzach zwierzchnich Izby Rzemieślniczej i Spółdzielni Mieszkaniowej "Rzemieślnik", w KK PZPR i innych organach kontrolnych, których mamy przecież bez liku. Mimo to afery kłajstruje się wszelkimi sposobami, żeby tylko smród nie rozszedł się po Krakowie przed majacymi się wkrótce odbyć wyborami do władz wojewódzkich SD i lokalnego samorządu rzemiosła. Bo mogłoby to zaszkodzić w ponownym wyborze na wysokie funkcje tych, którzy do całej sprawy dopuścili.

O WIELKIM SKOKU - PO LATACH

Rzecznik Państwowego Biura Statystycznego w ChRL - Xu Gang stwierdził oficjalnie, że w rezultacie zainicjowanego przez Mao Tse-Tunga w 1958 r. "wielkiego skoku" zginęło z głodu ponad 10 mln osób. Strona chińska nie zgadza się jednak z tymi amerykańskimi demografami, którzy utrzymują, że z powodu braku żywności zmarło w latach 1958-61 od 27 do 30 mln osób. Xu Gang powiedział, że w okresie 1959-62 przeszło 10 mln zmarło z przyczyn nienaturalnych, w wyniku zarówno przyczyn spowodowanych przez człowieka, jak i poważnych klęsk żywiołowych. Maoistowski eksperyment z kolektywizacją na ogromną skalę zbiegł się w czasie z suszą i powodziami. Xu dodał, że bardzo trudno ustalić dokładną liczbę zgonów z powodów nienaturalnych.

Władze chińskie nigdy dotąd nie podawały liczby ofiar "wielkiego skoku", ograniczając się do określenia owego okresu terminem "trzy lata klęsk żywiołowych". Jednak w 1981 r. znany ekonomista Sun Yefang potwierdził, że za wielki skok zapłacono "ogromną cenę w postaci krwi" i dodał, że podczas gdy w 1957 r. wskaźnik śmiertelności wynosił w Chinach 1,08%, to w 1960 r. wzrósł on do aż 2,5%. Zdaniem demografów amerykańskich liczby te ujawniają co najmniej 15 mln zgonów z przyczyn nienaturalnych. Eksperci w USA na podstawie danych ze spisów ludności z lat 1953, 1964 i 1982 wyliczyli, że w wyniku wielkiego skoku zmarło od 27 do 30 mln osób. Chińskie statystyki ujawniają, że w okresie od 1959 do 1961 r. liczba ludności ChRL spadła o przeszło 13 mln.

Tyle danych oficjalnych. Zauważmy: Tak jest zawsze w państwach komunistycznych, że najbardziej przerażające nonsensy systemu, które każdy przytomny człowiek widzi od razu, są oficjalnie postrzegane dopiero po latach. Nieodparcie przypomina to dinozaura, który dopiero po dwóch tygodniach zauważa, że konsumuje swój własny ogon... ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm
 mmm m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m

C Z Y T A J U W A Ż N I E

POLSKIE PIEKŁO

Z palcem na ustach obchodzimy najgłupsze przepisy. Bez słowa patrzymy, jak wypychają się poza kolejką. Nigdy łobuz nie dowiedział się od nas, że jest łobuzem, a dureń – durniem. Przyzwyczailiśmy się, że telefony nie działają, z sufitu kapie, a list z Krakowa do Krakowa idzie dwa tygodnie. – Nie wiesz na jakim świecie żyjesz? – powtarzamy sobie pokornie, gotowi zaakceptować najdziwnszą bzdurę.

Tak już nas utłukli?

Jeżeli robią z nami co chcą, to nie dlatego, że są bezczelni – to by nie wystarczyło – ale dlatego, że się na to zgadzamy. I nie mówmy, żeśmy zmęczeni. Jeśli co dziesiąty protest odniesie skutek, da nam siłę na sto następnych. /k/

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 NR 48/84/ 3 GRU 1984 15 zł

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ
Z REGIONU

--- Coś dla palaczy: Tytoń rosnący na polach, np. pod Proszowicami jest tak mocno nasycony środkami owadobójczymi /Furdan, Decis/, że wejście bez maski do suszarni grozi zatruciem. Pewna krowa, która przypadkiem napała się zielskiem wyrosłym w miejscu zebranego tytoniu, zdechła, podtruwając uprzednio swych właścicieli mlekiem nasyconym chemikaliami. Z KRAJU

--- Koszty sprzedaży reglamentowanej są w skali kraju niezwykle wysokie – sięgają miliardów złotych, obniżają budżet i zwiększają koszty

działalności handlu – pisze "Życie Gospodarcze". Tak więc za koszmarny system kartkowy, jaki zawdzięczamy realnemu socjalizmowi, musimy jeszcze słono płacić.

--- Pewna polska wdowa, pobierająca francuską rentę, zwróciła się do władz z prośbą o wypłacanie jej części renty w dewizach, tak, aby mogła mieć pieniądze na postawienie krzyża na grobie jej męża we Francji. Odpowiedź była krótka: radzimy kupić krzyż w Polsce za złotówki i zawieść go do Francji...

--- W okresie po II Wojnie Światowej liczba telefonów w Polsce wzrosła 20-krotnie.

Zanim jednak wzniesiemy okrzyk na cześć socjalizmu, który nam przyniósł taki postęp, dodajmy, że w USA wzrost ten był... tysiąckrotny. A przecież Stany Zjednoczone startowały z o ileż wyższego pułapu...

--- Nowy formularz wizowy USA zawiera punkt informujący, kto nie powinien starać się o wizę, bo na pewno jej nie dostanie. Jednym tchem wymienia się psychopatów, narkomanów, gruźlików, naziistów oraz członków PZPR.

WIDZĘ, WIĘC MYŚLĘ

P R O S T E P Y T A N I A

Po Rynku Głównym jeździ samochód ciężarowy. Wozi cement, narzędzia i płyty kamienne, którymi robotnicy uzupełniają nawierzchnię zniszczoną głównie przez... samochody ciężarowe. Naprawiając jedne płyty, samochód niszczy inne. Zła wola? Głupota? Bezmyślność?

Gdyby rzecz opisywał dziennikarz tzw. reżimowy, pracując dajmy na to, w "Gazecie Krakowskiej" w tym miejscu po postawieniu ostatniego znaku zapytania odłożyłby długopis i udałby się na spoczynek w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku zawodowego i obywatelskiego. Natomiast człowiek normalny zadałby sobie przynajmniej jeszcze takie pytania: 1/ który to bałwan /nazwisko, stanowisko/ polecił wozić narzędzia i materiały ciężarówką, a nie np. taczkami? 2/ który to idiota /nazwisko, stanowisko, przynależność partyjna/ przyjmował tego pierwszego do pracy na stanowisku kierowniczym? 3/ który to najlepszy na świecie system polityczny zmusza obywateli do zadawania sobie wciąż takich prostych pytań?

Przynajmniej na to ostatnie pytanie większość z nas umie sobie odpowiedzieć bez pomocy "Gazety Krakowskiej".

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Po raz 542-gi czy dopiero 193-ci Biuro Polityczne podejmuje uchwałę o konieczności zwiększenia skuteczności kontroli. Ale skoro jest nam coraz lepiej, to po co zwiększać kontrolę?

Z PROGRAMU KABARETOWEGO: Otwieram okno i widzę, jak idą lata pięćdziesiąte...

ZE ŚWIATA

--- ZSRR wydaje rocznie 150 milionów dolarów na działalność około trzech tysięcy stacji zagłuszających zlokalizowanych od miasta Werry w NRD do Chabarowska na Syberii. Przy obsłudze tych "rozgłośni" zatrudnionych jest ok. 15 tysięcy osób. Nie można jednak wykluczyć że liczba rozgłośni i wydatki

na zagłuszanie są wyższe. Do połowy lat 60-tych zagłuszano wyłącznie audycje z Zachodu, obecnie zakłóca się również programy z Chin i Albanii. W całości zagłuszane są audycje Głosu Ameryki w języku rosyjskim i 17-godzinny program z Pekinu. Z transmisji Radia Wolna Europa i Radia Swoboda nie zakłócają się tylko programy z jęz. węgierskim i rumuńskim. Obserwacje ujawniają niekiedy zaskakujące fakty. I tak np. stwierdzono, że zagłuszane są audycje w języku bułgarskim nadawane z samej Sofii, natomiast nie zakłóca się audycji bułgarskich z Londynu.

--- NRD ma jeden z najwyższych w świecie wskaźników samobójstw. Szczególnie dużo jest ich wśród ludzi w średnim wieku. Znaczący zjawiska twierdzą, że łączy się to z ograniczeniem możliwości wyjazdów za granicę, a co za tym idzie, poczuciem izolacji i skazania na niezmienny tryb życia.

--- Dynastia Ceausescu ugruntowuje swoje panowanie w Rumunii. Syn wodza jest sekretarzem generalnym organizacji młodzieży komunistycznej, ministrem do spraw młodzieży i sekretarzem Zgromadzenia Narodowego. Żona Elena ma stanowisko pierwszego wicepremiera i sprawuje pieczę nad nauką i kulturą, ponadto jest przewodniczącą partyjnej Komisji Kadr. Z trzech braci prezydenta jeden jest doradcą w Min. Spraw Wewnętrznych, drugi wiceprzewodniczącym Państwowej Komisji Planowania, trzeci wiceministrem obrony i szefem Komisji Politycznej Sił Zbrojnych. Sam Ceausescu skupia ostatnio swe wysiłki na zapewnieniu stanowisk państwowych dla swoich wnuków.

--- W NRD dopuszczalne jest odbywanie służby wojskowej -

ze względu na przekonania - bez broni, w specjalnych oddziałach budowlanych. Corocznie zgłasza się do nich ok. 500 młodych ludzi, którzy na swych mundurach noszą potem charakterystyczny znak łopaty. Społeczeństwo NRD żartuje, że jest to oficjalny symbol nieoficjalnego ruchu pokojowego, rozwijającego się wciąż za Odrą, mimo nieprzychylnego stosunku władz do jego zwolenników.

--- W Watykanie panuje opinia, że po niedojściu do skutku podróży Papieża na Litwę, nieaktualne stały się również projekty pielgrzymek do Czechosłowacji i na Węgry. Wyklucza się nawet trzecią wizytę w Polsce, choć Papież niedawno oświadczył np., że Gdańsk jest na trwałe wpisany w program tej wizyty.

--- Polacy zatrudnieni w Czechosłowacji i na Węgrzech mogą raz w ciągu swego pobytu tam przywieźć stamtąd 20 m kw. flizów, pod warunkiem, że przedstawia zaświadczenie, iż ich łazienka ma gołe ściany. Mimo tych biurokratycznych barier międzynarodowa wymiana towarowa między bratanymi krajami rozwija się na odcinku glazury pomyślnie dzięki żytniej i wyborowej płynącej do rąk i... gardeł celników.

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT...

Normalnie tępiejemy. Za rzeczy oczywiste i normalne uważamy bowiem, co następuje:

35 minut czekam na postoju i obserwuję życie taksówek. Stoją godzinami przed postojem, z kierowcą lub bez. Mijają nas nie wykazując żadnego zainteresowania. Zbierają gości z chodnika kilkanaście metrów dalej. Jadą wyłącznie w kierunku Mistrzejowic, Olszy lub Prądnika, chociaż cała kolejka udaje się akurat w

inne rejony. Całkiem żwawo przesuwają nam się przed oczyma, demonstrując napisy "Wóz w naprawie".

Z innej branży: wiadomy papier ze zdobytej z trudem rolki okazuje się mieć na całej swej powierzchni siatkę misternie układających się dziureczek. Od początku do końca. Ażurowy papier toaletowy?

Znajomy inżynier zaangażował się zawodowo w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, uczuciowo natomiast związał się z pewną damą z Górnego Śląska, skąd sam się wywodzi. W Lubelskim dostał mieszkanie, ale jego pani posiada własne i nie ma ochoty przenosić się na wschód. Wobec tego inżynier kursuje między Lublinem a Katowicami, bo tu serce, a tam głowa. I wszystko układa się idealnie. Tylko ślubu wziąć nie mogą, bo tracą jeden z lokali. Taki przepis: małżeństwo dwóch lokali mieć nie może.

Inna rodzina. On, były stypendysta radzieckiego uniwersytetu, ona rodowita Rosjanka, po ślubie, jedno dziecko, wszyscy mają polskie obywatelstwo, mieszkają nad Wisłą. On dostał teraz kolejne stypendium naukowe w Zw. Radzieckim i wyjechał bo to prawdziwa szansa, na kilka lat. Niestety sam, bo jego żonie jej była ojczyzna odmówiła wizy. Widać element obcy, niepewny.

Pościel w strzępach, trzeba będzie reperować, urządzam więc wyprawę do sklepu pt. pasmanteria. Jej wynik Cezar by zrelacjonował: Veni, vidi, nici. Bo właśnie nie ma nici. Towaru, którego jakoś nie brakowało ludzkości od epoki kamienia łupanego.

Do której zbliżam się wielkimi krokami wraz z narodami całego obozu socjalistycznego z jednym wielkim narodem na czele.

WASZ KRAWKOWIACZEK CIA

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm
 mmm m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 NR 49/85/ 10.12.84 15 ZŁ

POTWIERDZAMY: Widnokrąg 500,
 Sympatyk 80, S.O.S. 700.
 DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 5.12.1867 – Urodził się
 Józef Klemens Piłsudski jako
 4 dziecko Józefa Piłsudskiego
 i Marii z Billewiczów. Ród
 jego ze strony ojca brał po-
 czątek od starosty upickiego
 Bartłomieja Stanisławowicza
 Giniejtowicza, który w XV w.
 nazwał się Piłsudskim od swej
 posiadłości Piłsudy. Od stro-
 ny matki – ród Billewiczów
 był jednym z najstarszych ro-
 dów szlacheckich na Żmudzi.
 --- 5.12.1977 – "List 58" –
 intelektualiści polscy doma-
 gają się 4 wolności – sumie-
 nia, pracy, słowa i nauki.
 --- 8.12.1954 – Rozwiązanie
 osławionego Ministerstwa
 Bezpieczeństwa po rewelacjach
 płk Światło nadanych przez
 Wolną Europę /"oni się teraz
 inaczej nazywają"/.
 --- 10.12.83 – Wręczenie w
 Oslo Pokojowej Nagrody Nobla
 dla Wałęsy. Nagrodę odbiera
 jego żona Danuta.
 --- 12.12.1970 – Podwyżka cen.
 List KC PZPR w ostatniej
 chwili informuje o tym orga-
 nizacje partyjne.
 --- 12/13.12.1981 – Trzynasty
 grudnia – Noc długich pałek
 – początek wojny jaruzelsko-
 polskiej.
 --- 13.12.1981 – W Gdańsku
 Krajowy Komitet Strajkowy z
 M. Krupińskim na czele wzywa

do strajku generalnego. Apele
 ogłaszają Region Mazowsze
 i Nowa Huta.

--- 14.12.1970 – Załoga Stocz-
 ni im. Lenina w Gdańsku
 strajkuje i żąda rozmów. Go-
 mułka nazywa to kontrrewo-
 lucją.

--- 14.12.1981 – Gdańsk ogła-
 sza: "Oręż nasz na ich czołgi
 – ślimak". Pacyfikacja Wyż-
 szej Szkoły Morskiej, inter-
 nowanie części oficerów Mar.
 Wojennej. Stoczniovcy z Komu-
 ny Paryskiej przechodzą do
 Stoczni Lenina. Pacyfikacja
 Stoczni Remontowej. Czołgi
 taranują bramy Stoczni im.
 Warszawskiego w Szczecinie. SB
 urządza łapankę w klasztorze
 na Jasnej Górze.

--- 15.12.1948 – Zjazd zjedno-
 czeniowy PPR i PPS, z której
 tuż przed "zjednoczeniem" wy-
 kluczono 82 tys. członków.

--- 15.12.1970 – Strajki i ro-
 zruchoy w Gdańsku.

--- 16.12.1952 – Aresztowanie
 w Krakowie arcybiskupa Ba-
 ziaaka.

--- 16.12.1970 – Do Gdańska
 wkraczą czołgi i transpor-
 tery opancerzone. Strajki w
 Gdyni, Elblągu i Słupsku. Ko-
 ciołek – wicepremier i pupil
 Gomułka mówi o "przestęp-
 czych, niszczycielskich, ban-
 dyckich zajściach na uli-
 cach".

--- 16.12.1981 – Atak ZOMO na
 Stocznię im. Lenina w Gdań-
 sku. Walki w obronie KWK
 Wujek. Kobiety kładące się
 pod czołgami są zmywane
 strumieniami wody z armatek.
 ZOMO zabija 8 górników

C z y t a j u w a ż n i e

REPREZENTACJA ZBIOROWA NARODU

Nie zrobiliśmy strajku ostrzegawczego, nie było interpe-
 lacji poselskich ani wielkich tytułów w gazetach. Naród po-
 zbawiony jest reprezentacji, jego przywódcy chodzą z esbecką
 obstawą.

Ale naród potrafi zareagować. Setki tysięcy ludzi w ko-
 ściele w Warszawie. Transparenty, przemówienia, uchwały,
 petycje – reakcja zbiorowa.

I władza dostała informację: "To się wam nie opłaca. Nie
 próbujcie więcej". I o to nam chodziło.

/k/

Z REGIONU

--- Pojawili się niewielkie
 plakietki, drukowane techni-
 ką linorytu "DZIEŃ PAMIĘCI
 16 XII" z wizerunkiem Pomni-
 ka Poległych Stoczniovców w
 Gdańsku i znakiem "S" Wal-
 czącej. Obok jest lista miast:
 Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Ra-
 dom, Ursus, Kop. Wujek, Nowa
 Huta, Lubin, Warszawa... Ileż
 to jeszcze takich Dni Pamięci
 będziemy musieli obchodzić i
 ile nazw dojdzie do tej listy
 zanim wybijemy się na nie-
 podległość?

Z KRAJU

--- Episkopat polski zebrany
 na Jasnej Górze w swym liście
 do wiernych określa ks. Po-
 piełuszkę jako bohatera i na-
 zwał usuwanie krzyży ze
 szkół i fabryk – kolejnymi
 prowokacjami.

--- W warszawskim "Przeglą-
 dzie Katolickim" z 18.XI w
 tekście opisującym ostatnią
 dobę przed pogrzebem ks. Po-
 piełuszki "Droga" cenzura
 interweniowała 36 razy.

Skonfiskowano również pra-
 wie pół kolumny informacji
 o tym, jakie delegacje przy-
 były i kto przysłał telegra-
 my kondolencyjne. Uzasadnie-
 nie cenzury: "godzenie w nie-
 podległość lub integralność
 terytorialną PRL lub zagro-
 żenie bezpieczeństwa pań-
 stwa". /NAI/

--- Jeszcze jednym ustępstwem
 prymasa Glempa wobec władz
 było zakazanie ks. Małkows-
 kiemu wygłaszania kazań w
 diecezji warszawskiej. Ks.
 Małkowski określił kiedyś

/c.d. na str. 2/

m.in. Moskwę jako miasto zaprzęgnięte diabłu i wzywał do zabicia czerwonego smoka.

--- Jeszcze jedno ugrupowanie w obronie praw człowieka powstało w Polsce - w Szczecinie, po podobnych komitetach, które ukonstytuowały się we Wrocławiu, Krakowie, W-wie, Słupsku i Wałbrzychu. Dokument szczeciński podpisał m. innymi Edmund Bałuka. W Toruniu powstał podobny komitet, ale będzie on działał niejawnie.

--- Eugeniusz Szumiejko zrezygnował - ze względów rodzinnych - z członkostwa TKK "S". W ostatnim posiedzeniu TKK brali udział niewymienieni z nazwisk przedstawiciele kilku regionów, w tym Małopolski.

--- W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społ. odbyła się narada Kadry kierowniczej resortu. Wypowiedział się gen. Bończak: W Polsce panuje epidemia wszawicy. W aptekach brakuje środków przeciwniej. 90% szkół nie spełnia tzw. Podstawowych norm sanitarnych, nie ma odpowiednich umywalni, w.c., zapleczy stołowych itd.

--- Wg informacji pochodzącej od prezesa Centr. Zw. Sp. ni Bud. Mieszk. na planowane na br. 10 tys. mieszkań dla W-wy MSW otrzyma na pewno 2470. Nawiasem mówiąc W-wa od lat otrzymuje nie 10 ale 8 tys. mieszkań rocznie. /NAI/

--- Mimo protestów ze strony strajkujących górników brytyjskich rząd PRL zwiększa eksport polskiego węgla do Anglii. Choć wcześniejsze umowy /na co powołuje się rzecznik PRL/ dotyczyły 705 tys. ton, do portów brytyjskich dostarczono już ponad 1 mln ton z Polski, a do końca roku powinno dojść jeszcze około 200 tys. ton. /NAI/

--- Wśród nieocenzurowanych wydawnictw, które krążą coraz liczniej w niezależnym obiegu, uwagę naszą zwrócił komiks o czasach "Solidarno-

ści", przygotowany b. fachowo pod względem graficznym i treściowym. Jest to mały podręcznik historii lat 1980-1981, rzecz świetna dla młodzieży. Inną pozycją godną odnotowania jest reprint książeczki dla dzieci pióra Or-Ota /Artura Oppmana/ z lat międzywojennych, zawierający wierszyki o Marszałku Piłsudskim, legionach itp.

--- Na jednym z ostatnich "sztabów prasowych" w KC sekretarz Czyrek m.in. niepokoił się nadwerżoną więzią partii z klasą robotniczą. Wg niego w pewnym stopniu zwinęło tu kierownictwo. W tak kryzysowej sytuacji, jaka wytworzyła się po śmierci ks. Popiełuszki, członkowie ścisłego kierownictwa powinni /jak w 1981 r./ znaleźć się w dużych zakładach pracy. Wg Czyrka daje się zauważyć pewne "rozchwianie nastrojów" wśród członków PZPR, zwłaszcza w dużych fabrykach. /NAI/ Dopiero teraz ktoś to zauważył?

ZE ŚWIATA

--- Liczbę Polaków, którzy poprosili o azyl w RFN w r. 1983 ocenia się na 2000; w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. - już na 3000 osób. Z promu "Rogalin" uciekło od 1981 r. półtora tysiąca pasażerów. Ilu ostatnio - nikt już nie zliczy.

--- Pod Kabulem uległ katastrofie radziecki transpor-

towy samolot wojskowy. Zginęło 240 żołnierzy. Nie jest jasne, czy było to zderzenie się z innym samolotem, czy też efekt zestrzelenia go przez afgańskich powstańców rakietą SAM. Zdobycznych rakiet tego typu używają także z powodzeniem partyzanci Unity w Angoli, którzy stracili już za ich pomocą wiele komunistycznych samolotów i helikopterów.

--- Nikaragua zamierza kupić w ZSRR myśliwce bombardujące typu MIG. 25 km na pn od Managui, w Punta Heutes budowane jest lotnisko, którego pasy startowe mają długość 3660 m potrzebną dla sowieckich myśliwców i samolotów wywiadowczych. /BIO/

--- Załoga amerykańskiego promu kosmicznego Challenger sfotografowała miejsce gdzie ok. 26 lat temu miała miejsce katastrofa nuklearna. Było to w Kisztyniu ok. 1300 km na wschód od Moskwy. ZSRR nigdy nie przyznał się do tego wypadku. /BIO/

--- W wywiadzie dla "Izwestii" ekonomista prof. Bartuszczy twierdzi, że społeczeństwo radzieckie spędza 65 mld godzin rocznie w kolejkach, z tego 80% po artykuły spożywcze. Wielkości te nie uwzględniają czasu straconego na szukanie potrzebnych towarów. Odpowiada to czasowi pracy 35 milionów ludzi zatrudnionych w gospodarce narodowej. /NAI/

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Ukazał się bloczek "Poczty Opozycji" w kol. czarnym z 2 znaczkami po 75 zł przedstawiającymi twarz ks. Popiełuszki i św. Jerzego zabijającego smoka. Napis: Możesz go zabić - narodzi się nowy /Czesław Miłosz/ - śp. ks. Popiełuszko ur. 23.IX.1947, zm. 19.X.1984 - niezłomny kapelan "Solidarności" bestialsko zamordowany przez SB.

--- Dwa bloczki po 6 znaczków wydał warszawski MKS. Na jednym znajdują się reprodukcje znaczków "Poczty Załęża" na drugim - "Poczty Łupków" wydawanych przez internowanych w tamtejszych więzieniach w 1982 r. Kolory: czarny i czerwony. Cena 1 bloczka 200 złotych.

--- "Poczta Podziemna" we Wrocławiu wydała w kol. granatowym znaczek z portretem Wł. Frasyniuka "Więzień polityczny PRL-u". Cena 35 zł.

Z KRAJU

--- Prymas Glemp zapowiedział trzecią wizytę Papieża w Polsce w r. 1987. Byłaby ona związana z udziałem Jana Pawła II w Kongresie Eucharystycznym w Gdańsku. Równocześnie moskiewska "Prawda" ostro zaatakowała Papieża, oskarżając go m.in. o współpracę z Waszyngtonem w tworzeniu religijno-politycznych podstaw do koncepcji antykomunistycznej i antyradzieckiej krucjaty.

--- Zwolnionego z więzienia Bogdana Lisa witały tysiące gdańszczan wraz z Wałęsą na nabożeństwie w kościele św. Brygidy.

--- Około 300 uczniów i 2 księży bierze udział w strajku szkolnym we Włoszczowej w woj. kieleckim, domagając się pozostawienia krzyży w klasach. Korespondenci zachodni nie są do obiektu dopuszczani. Na budynku szkolnym wywieszony jest napis: Jesteśmy z Bogiem w dniach zwycięstwa i pozostaniemy z Nim w dniach klęski. Prasa reżimowa nadaje duży rozgłos tej sprawie, by odwrócić uwagę społeczną od procesu oprawców ks. Popiełuszki.

--- W związku z rocznicą 13

grudnia Lech Wałęsa oświadczył, że ostatnie trzy lata wykazały zupełne bankructwo tych, którzy wyobrażali sobie, że można wprowadzić zmiany w Polsce bez zgody społeczeństwa. Mimo wprowadzenia stanu wojennego Polska pozostała biedna, odizolowana od reszty świata, pogrążona w kryzysie, jako kraj V świata. Zabójstwo ks. Popiełuszki przez oficerów SB ujawniło - zdaniem Wałęsy - mechanizmy ustroju, w którym przedstawiciele władz mogą postępować bezkarnie.

--- Odrębne oświadczenie w związku z tą rocznicą złożył również Bogdan Lis, który m.in. stwierdził, że społeczeństwo nie poddało się i nie dało się rzucić na kolana.

--- Prasa krajowa w zasadzie przemilczała rocznicę 13 grudnia. Jedynie "Trybuna Ludu" wystąpiła z długim artykułem tłumaczącym konieczność wprowadzenia trzy lata temu stanu wojennego. Widać sam reżim wstydi się tego i usiłuje fakt ten wymazać z narodowej pamięci, podobnie jak przełom z października 1956 r., Grudzień 1970 r. i tyle innych dat

tworzących prawdziwą historię powojennej "Polski w niedoli".

--- Kard. Glemp lęka się rewolty duchowieństwa po zamordowaniu ks. Popiełuszki - stwierdza włoski tygodnik "Il Sabato", organ katolickiego ruchu młodzieżowego. Według tygodnika wielu proboszczów polskich wzmocniło ostatnio ton swoich homilii.

--- Zarobki nauczycieli akademickich w szkołach wyższych osiągnęły poziom 85 procent średnich płac wyższej kadry technicznej /inżynierów/ pracujących poza przemysłem wydobywczym, w którym zarobki są znacznie wyższe.

--- Jak odrodzić współzawodnictwo pracy - martwi się katowicka "Trybuna Robotnicza", ale i w innych gazetach temat zrobił się znowu "wiecznie żywy". Jak widać, dogorywającą gospodarkę socjalistyczną Jaruzelski usiłuje galwanizować metodami wymyślonymi przez za czasów Wielkiego Józefa Wisarsarionowicza.

--- "Nowe Drogi" podały, że straty spowodowane złą jakością produkcji osiągają wartość 600 mld zł rocznie. Odpowiada to 1/4 produkcji polskiego przemysłu. Zabawne, że kapitalizm nie zna w ogóle pojęcia "złej jakości".

--- Przewodniczący rad wojewódzkich PRON na seminarium w W-wie skarżyli się na próby zdezwauowania ruchu, pomijanie go przy zasięganiu opinii oraz na objawy zmęczenia i nie włączania się organizacji i członków PRON w jego inicjatywę. Biedny PRON! Na pociechę zawiedzionym działaczom możemy tylko powiedzieć, że znamy o wiele szerszy ruch, który jest jeszcze bardziej dezawuowany i pomijany, tylko że jego działacze i członkowie nie czują się zmęczeni, chociaż ich skarg prasa nie drukuje.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- W czwartą rocznicę rejestracji NSZZ "Solidarność" Poczta Podziemna wydała znaczek za 25 zł ze znakiem "S" i datą 10.XI.80. Kolory: czerwony i czarny.

--- W 66. rocznicę Niepodległości Polski uczciła Poczta Solidarności dwoma kartkami pocztowymi. Pierwsza w kol. jasno-zielonym ma wydrukowany znaczek z gen. Władysławem Sikorskim za 25 zł i rysunkiem orła polskiego rozrywającego kajdany. Na drugiej, w kol. ciemno-ziel. jest rysunek po-piersia Józefa Piłsudskiego oraz znaczek za 30 zł z białym orłem w koronie.

--- Poczta Małopolska wydała znaczek za 30 zł w kol. czarnym, z portretem ks. Popiełuszki przewiązanym czarną krepa. Poniżej czerwony napis "Solidarność". Znaczek wydano z czterema rodzajami napisów: "...lecz duszy zabić nie mogą...", "...prowadził od miłości do niepodległości...", "Solidarność żyje, bo Ty oddałeś za nią życie...", "Tak mało powiedziałem - nie zdażyłem...".

--- W niezależnym obiegu ukazał się też inny znaczek Poczty Małopolskiej za 30 zł, także w kol. czarnym i czerwonym z datami 13.XII.81-13.XII.84. Na znaczku znak "S" stanowiący tło wojskowej tarczy strzelniczej.

ZE ŚWIATA

--- Tegoroczny laureat pokojowej Nagrody Nobla biskup Desmond Tutu odbierał nagrodę z przypiętym znaczkiem "Solidarności". Otrzymał go tuż przed uroczystością od byłej sekretarki Lecha Wałęsy Magdy Wójcik /stale mieszkającej obecnie w Norwegii/, która wraz z odznaką złożyła bp Tutu gratulacje od zeszłorocznego laureata tejże nagrody. Bp Tutu życzył Wałęsie sukcesu w ich wspólnej – jak się wyraził – walce.

--- W rękach prywatnych znajduje się w NRD 5% użytków rolnych. Na szczęście aż 5! Bo pochodzące z nich owoce stanowią 56% ogólnej produkcji, jaja – 44%, warzywa – 27%, wełna – 26%, żywiec wieprzowy – 14%, bydło rzeźne – 10%.

--- Trzecią co do wielkości armię na świecie posiada – aż trudno uwierzyć – ubogi Wietnam. Ale stać go na to dzięki nieustającej bratniej pomocy krajów socjalistycznych, w tym także i Polski...

--- Postępy rusyfikacji w ZSRR: Na Litwie Litwini stanowią ok. 80% ludności, na Łotwie Łotysze 54%, w tym w stolicy Rydze 40%, w Estonii Estończycy 65%, stolicy Tallinie mniej niż połowę. /BIO/

--- ZSRR wyeksportował w tym roku więcej niż zwykle diamentów – za sumę 160 mln dolarów. Uważa się, że tą drogą gromadzi środki na tegoroczne zakupy zboża w USA. /NAI/

--- Na 50-60 mln egzemplarzy książek bułgarskich drukowanych w Bułgarii przypada 10 mln książek rosyjskich, przeważnie politycznych, sprowadzanych z ZSRR i sprzedawanych bibliotekom. Na jeden tytuł bułgarski przypadają aż 4 rosyjskie! /BIO/

--- Przywódcy krajów socja-

listycznych liczą sobie: w ZSRR, Czernienko 73 lata, Gromyko 75, Tichonow 79, Kulikow 62, Ustinow 76, a w Europie Środkowej – Honecker 72 lata, Husak 71, Kadar 72, Ceausescu 66, Žiwkow 73 i wreszcie młodzik Jaruzelski 61 lat. Taka ekipa buduje najmłodszy i najprężniejszy ustrój świata. Czy zdąży? /BIO/

--- Już przeszło rok ukrywa się Litwinka Nijole Sadunaitė, skazana w 1974 r. na 6 lat łagru za przepisywanie samizdatu "Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie" /czasopismo to ukazuje się do dzisiaj/. Wkrótce na Zachodzie ukażą się jej pamiątniki pt. "Jak stałam się celem dla KGB". /BIO/

--- Oto jaki obraz PRL-u przedstawia radio zagraniczne /RFI/: "Kolejki ludzi ustawiały się do skupu makułatury, by w zamian dostać papier toaletowy, szklanki, majtki, skarpetki lub rajstopy. W papierzyskach prze-

ważały gazety, a w nich na pierwszych stronach podsumowania dorobku czterdziestolecia władzy komunistów".

--- Od wprowadzenia stanu wojennego o azyl w Szwecji poprosiło już 4600 Polaków.

--- Straty wojsk kubańskich w Angoli od 1975 r. wyniosły 3.000 zabitych.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA:

Gdyby rzeczywiście chciano za pijaństwo zwalniać ludzi z kierowniczych stanowisk, to natychmiast należałoby pozbyć się 3/4 nomenklatury, a nie – jak niedawno – jednego wojewody słabo zaludnionego regionu.

MYŚL WIELKIEGO POLAKA: Kto

ojczyźnie swej służy, sam sobie służy. – Piotr Skarga /"Kazania sejmowe wtóre"/

UWAGA! Następny numer "Małej Polski" ukaże się za dwa tygodnie z datą 31 grudnia 1984 roku.

SOCJALIZM ZAMIAST CHLEBA

Socjalizm w kraju jako tako rozwiniętym, jak np. w Polsce, sprowadza krach gospodarczy i nędzę. Socjalizm zainstalowany w kraju naprawdę zacofanym, w którym nędza już panuje, może przynieść tylko śmierć. Tak dzieje się właśnie w Etiopii. Codziennie kilkaset osób umiera tam z głodu. Według ocen specjalistów liczba ta w najbliższym czasie może się tylko zwiększać. Zagrożonych jest sześć milionów ludzi.

Bezpośrednią przyczyną klęski głodu w Etiopii jest katastrofalny nieurodzaj w kraju, w którym gwałtownie rośnie liczba ludności. Pośrednio i trwale przyczyniają się do tragicznej sytuacji żywnościowej kraju niewydajne państwowe gospodarstwa rolne. Niewiele mogą pomóc dostawy zboża z zagranicy. W państwie panuje bowiem biurokracja, brakuje ciężarówek i urządzeń przeładunkowych. Nikt nie jest pewny, czy ewentualne dostawy nie pójdą na potrzeby armii, która jest największa w krajach czarnej Afryki i pochłania 1/3 budżetu państwa, a wspierana jest przez specjalistów radzieckich i kubańskich.

Jako państwo socjalistyczne Etiopia ma też inne spore wydatki. Niedawno na przykład na uroczystości 10-lecia ludowej władzy poszło więcej pieniędzy niż na pomoc dla ludzi głodnych. Niewiele mogą tu pomóc bratnie kraje socjalistyczne, gdyż np. główny sojusznik Etiopii – ZSRR – sam musi sprowadzać zboże z obcych krajów. Jediną nadzieją znowu są więc bogate kraje Zachodu, które – jak nas uczono – mają ustrój zupełnie niepodobny do naszego.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 17.12.1970 - Strajki w Szczecinie. Prasa określa je jako "chuligańskie wybryki". Na Wybrzeżu Gdańskim na apel Kociołka część robotników udaje się do pracy. W Gdyni masakra tłumów z broni maszynowej, m.in. z czołgów i helikopterów. Ogłoszenie stanu wyjątkowego na Wybrzeżu.

--- 17.12.1963 - Rada Główna Episkopatu ujawnia, że w MSW odbyła się kilka miesięcy wcześniej konferencja na temat walki z Kościołem na terenie parafii.

--- 17.12.1981 - Czołgi tarasują bramę nr 2 w Stoczni Gdańskiej. ZOMO używa pałek i demoluje słynną salę konferencyjną. Łapanie robotników w Stoczni, bicie i wywożenie w nieznanym kierunku. Barykady w Gdańsku. ZOMO używa pałek, gazów, amatek wodnych, wieczorem broni palnej - 1 zabity, 3 postrzelonych.

--- 18.12.1978 - Pięciotygodniowy wiec przed bramą Stoczni Gdańskiej zorganizowany przez ROPCiO, KSS "KOR" i SKS w ósmą rocznicę wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

--- 18.12.1981 - Zawieszenie pracy w stoczni im. Warskiego w Szczecinie do 4.I.1982 r.

--- 20.12.1963 - Rząd godzi się na kandydaturę b-pa Wojtyły na arcybiskupa krakowskiego.

--- 20.12.1970 - Plenum KC PZPR - odejście ekipy Gomułki. Prymas Wyszyński ostrzega przed dalszym rozlewem krwi.

--- 22.12.1972 - Specjalna komisja powołana przez Izbę Reprezentantów USA uznaje ZSRR - po latach milczenia Zachodu - winnym zbrodni katyńskiej.

--- 23.12.1952 - Prymas Wyszyński nie dostaje pozwolenia na wyjazd do Rzymu, gdzie miał otrzymać kapelusz kardynalski.

--- 24.12.1920 - Organ komu-

nistów "Czerwony Sztandar": "Obowiązkiem proletariatu robotniczego na Śląsku i w Polsce jest utrzymanie Górnego Śląska w granicach Niemiec."

--- 24.12.1946 - Śmierć w więzieniu w Moskwie ostatniego dowódcy Armii Krajowej generała Leopolda

Okulickiego.

--- 28.12.1941 - Zrzut przeszkolonej przez Komintern w Moskwie tzw. "grupy inicjatywnej", do której wchodzi m.in. M. Nowotko, P. Finder i B. Mołojec. Kilka dni później grupa ta tworzy sowiecką agenturę i przyjmuje nazwę PPR.

MIĘDZY DAWNYMI A NOWYMI LATY

Rocznice różnego rodzaju świętujemy nie od dziś. Niezależnie od faktu, czy na terenie Polski istniała państwowość czy tylko jej namiastki, a nawet wtedy, gdy nie było jej wcale, obywatele manifestowali swój patriotyzm i pamięć przeszłości. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że czynili to tym chętniej, im bardziej warunki zewnętrzne to utrudniały. Podobnie dzieje się i teraz. Iluż z nas poczytuje sobie za obowiązek iść w maju do krypty św. Leonarda, w listopadzie do Katedry Wawelskiej, a pod koniec sierpnia do kościoła w Nowej Hucie. Płynnie stąd satysfakcja dla tych, którzy byli, widzieli i byli widziani. Wystarcza to na długo, aby czuć się uczciwym człowiekiem, który nie godzi się z narzuconą władzą, protestuje przeciw bezprawiu i najważniejsze - nie boi się. I ani te zjawiska, ani ta satysfakcja nie są nowe.

Już w 1869 roku jeden z ówczesnych publicystów krakowskich pisał o tym, co działo się z okazji obchodzonej wówczas 300. rocznicy Unii Lubelskiej, która miała przerodzić się w swoistą manifestację woli i pamięci narodowej. Uroczystości rozpocząć się miały nabożeństwem w Kościele mariackim, a swój pozytywny stosunek do przeszłości i wiarę w lepszą przyszłość obywatele Krakowa mogli zmanifestować przez włożenie narodowych strojów, zamknięcie na czas trwania mszy wszystkich sklepów i wieczorem iluminację okien, czyli mówiąc dzisiejszym językiem - wystawieniem w nich świeczek. Władze policyjne wydały zakaz uzewnętrzniania takiego postaw patriotycznych.

Mimo wszystko postanowiono świętować. A jak uczczono święto, można sprawdzić w krakowskich dziennikach sprzed lat 115. Wahający się patriota tak tłumaczył felietoniście swe obawy: "Dobrze się panu śmiać, boś pan nie cierpiał dla kraju tego, co ja. Wiesz pan, że ja raz o mało nie zostałem skazany na trzy dni aresztu za iluminację patriotyczną. A panu się zdaje, że my nie cierpieli za politykę, nie robili nic dla kraju. O! panie i ja byłem gorączka, nie usuwałem się od obowiązków obywatelskich, od śpiewania "Boże coś Polskę" itd., ale dziś wiem, że temi rewolucyjnymi środkami nic nie zrobimy". Tu koniec cytatu. Dalej następuje opis wahań bohatera artykułu - iść czy nie iść do kościoła, decyzja - pójść - spowodowana dostrzeżeniem udających się tam kilku wpływowych osób, wieczorem kolejna rozterka, zapalić świeczkę, czy też nie, aż w końcu - gdy w Pałacu Pod Baranami rozjaśniło się okno, decyzja: "trzeba oświecić - rzekł do siebie i oświecił dwoma świeczkami swoje okno, swoją odwagę cywilną i swoje przekonania polityczne".

Tyle opis sprzed lat. Wystarczyło tylko uwspółcześnić pisownię, a mogłaby to być relacja sprzed roku czy dwóch lat. Może też będzie aktualna i za lat kilka...

A JEDNAK Z NADZIEJĄ

Skończył się 1984 rok – 45. rok od IV rozbioru Polski, 40. rok peerelu, słynny orwellowski "1984". Czy był lepszy czy gorszy od poprzednich? Trudno orzec. Pełzamy całkowicie bezradnie, bez większego sensu i jakiegoś kierunku po samym dniu kryzysu. Uwolnieni od oczywistych absurdów stanu wojennego tkwimy w nijakim "powojennym" świecie, w szarej i tępej codzienności realnego komunizmu, którego nikt już nie chce, nawet głosiciele doktryny. Ale też nie bardzo wiadomo, jak się go pozbyć. Niepodległość jest zbyt odległa, sensowna myśl ekonomiczna – praktycznie wykluczona, wiarygodna koncepcja polityczna ze strony obecnej ekipy – nieprawdopodobna. Do tego dochodzi cynizm władzy, kłamstwa propagandy, wreszcie ohydna, bestialska przemoc. Ludzi ogarnia strach, zwątpienie, zniechęcenie, rezygnacja. Konto "minus" jest straszliwie obciążone.

A jednak – jest to tylko "skorupa – sucha i plugawa". Bo wiele świadczy o tym, że "wewnętrzny ogień już nikt nie wyziębi", że w Polsce zakorzeniła się i rośnie, powoli, ale nieubłaganie i nieodwracalnie nowa przyszłość. Jej symptomy wydawać się mogą cząstkowe, chaotyczne, pojedyncze ale w sumie układają się w kształt zgodny z procesem historycznym – ku postępowi. To te gazetki, kręcone na wałku, wciąż licznie i uporczywie krążące – a więc nie tylko produkowane ale i czytane. To pisma polityczne, społeczne, literackie o całej gamie odcieni, w coraz wyższych nakładach, coraz ambitniejsze. To książki niezależne, których liczba musi zdumiewać. Setki pocztówek, znaczków, kalendarzy, plaketek i odznak – często o najwyższych walorach artystycznych, świetnych technicznie. Stoją za tym całe organizacje ludzkie, chociaż one same siebie tak nie traktują, podziemne przedsiębiorstwa kolportażowe, zaopatrzenie materiałowe, kredyty. Powiązane z sieciami ruchomych bibliotek, latających uniwersytetów, tajnych kompletów. Coraz częściej zamiast improwizacji i żywiołowości opierają one swą pracę na chłodnej kalkulacji, zdrowym rozsądku, świetnej organizacji pracy, dbałości o najwyższą jakość roboty.

Są i efekty bardziej spektakularne. Dziesięć milionów dorosłych, które nie poszły do wyborów w czerwcu. Starzenie się aktywu partii, PRON-u, wronich związków i innych filarów reżimu, bo młodzież prawie w stu procentach odrzuca je jako ciała obce. Za to setki tysięcy uczestników pielgrzymek, obiekty sakralne rosnące w górę, choć nikt ich w komunistycznym planie społeczno-gospodarczego rozwoju nie umieścił. Tętniące żywym jak nigdy ruchem religijnym, ale także społecznym i kulturalnym życiem kościoły, kaplice i sale parafialne. I wreszcie zdecydowane, ale zarazem godne i spokojne, manifestacyjne potępienie zbrodni na polskim księdzu. Zbrodni, za którą natychmiast i bez cienia wątpliwości naród obciążył winą cały system, a nie tylko tych paru, co tam gdzieś staną przed sądem.

Tego wszystkiego nie da się już nigdy nikomu wymazać z naszej historii – i z naszej współczesności. Tak jak już nikomu nie da się ani współcześnie ani w przyszłości zniszczyć symbolu, który dla Polaków staje się coraz świętszy i coraz droższy – "Solidarności".

I dlatego na nadchodzący rok – 1985 – spoglądamy mimo wszystko z większą niż dotąd nadzieją i ufnością. Czego i Wam życzymy w tym ostatnim dniu roku 1984.

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m m
m mmm mmm m mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
NR 51/87/ 31.12.84 15 zł

POTWIERDZAMY: Wisła 1000,
S.O.S. 1000, DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- Styczeń 1977 – Rozpoczę-
na działalność Niezależna
Oficyna Wydawnicza, dzisiej-
sza – NOWA najpoważniejsze
polskie wydawnictwo nieza-
leżne.

--- Styczeń 1979 – Ukazuje
się pierwszy nr "Merkurysza
Krakowskiego i Światowego"
wydawanego przez Prywatną
Inicjatywę Krakowską.

--- 1.I. 1944 – Utworzenie
Krajowej Rady Narodowej
/KRN/. Pod manifestem rzeko-
mo uchwalonym na jej zebra-
niu /powstał 15.XII/ podpisa-
ło się 9 "organizacji" o szum-
nych nazwach, faktycznie
nieistniejących /typowa so-
wiecka kraina bajek/.

--- 3.I.1953 – reforma cen
i płac w PRL /tu pasuje tzw.
proroctwo Wernyhory: "Wyzwo-
leni z pańskich knutów, bez
koszuli i bez butów, z ruskim
ludem całą kupą będziemy
świecić gołą"/.

--- 5.I.1982 – Zdelegalizowa-
nie Niezależnego Zrzeszenia
Studentów /NZS/ – pierwsze
tego typu posunięcie w sto-
sunku do jakiegokolwiek
stowarzyszenia po wprowadze-
niu stanu wojennego w PRL.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Królestwo kłamstwa nie jest
tam, gdzie się kłamie, lecz
tam, gdzie się kłamstwo ak-
ceptuje – Karel Čapek ---

Z REGIONU

--- Za naszym pośrednictwem "S" Przedsiębiorstwa Wierceń Geologicznych i Hydrogeologicznych w Krakowie z okazji 30-lecia zakładu i nowego roku składa Solidarnym Przedsiębiorstwa najlepsze życzenia - aby ich praca nie była niewolnicza, aby poprawiły im się warunki terenowe i bytowe, by dalej wśród załogi panowała jedność, solidarność i szacunek międzyludzki - na każdym stanowisku pracy, w Dyrekcji, w Płaszowie, Olkuszu, Dębicy i Bełchatowie.

--- Na podziemnym rynku ukazały się kartki świąteczne:

- drzewko z zapalonymi świeczkami, z napisami w formie łańcuchów choinkowych: tolerancja, praworządność, wolność, uczciwość, niepodległość, sprawiedliwość, demokracja. Zamiast szpica - ręka w znaku V,

- "Nieznany stoczniovec z wąsami" - wznosi rękę na znak zwycięstwa,

- gwiazda betlejemka na tle murów więziennych i napis "Bożego Narodzenia w każdym z nas życzy S",

- Nowy współczesny zespół taneczny PRAWDA /litery rosyjskie/: w tanecznym podskoku Jaruzelski, płci męskiej, w pasiastych porciętach oraz Urban jako dziewczyna we fruujących spódnicach, z wianuszkami na łycie i uszatej głowie.

--- W Domu Kultury w Proszowicach odbyło się "gospodarskie spotkanie" kierownictwa KK PZPR z sekretarza-

mi POP z okolicy. Zgodnie z aktualną modą była to niespodzianka. Na generalne sprzątnięcie rejonu zostało więc tylko jedno popołudnie i noc. Co się działo! Cementowano dziury w chodnikach, malowano klozety, pucowano podłogi, myto okna, sprzedawczyńie w sklepach dostały nowe fartuchy i plakietki, "rzucono" także towar "na sklepy". Miała być pasta do zębów i szampon, więc kolejki ustawiały się od białego świtu, milicja pilnowała parkingów, a najciekawszy liczyli pojemniki z poczęstunkiem wpływające w podwoje Domu Kultury.

Z KRAJU

--- Studenci poznańscy masowo wystąpili w obronie samorządności akademickiej zagrożonej projektowanymi przez reżim zmianami ustawy o szkolnictwie wyższym. Zorganizowano manifestację, zebrano wiele podpisów pod protestacyjną petycją, na murach uczelni pojawiły się liczne napisy i hasła.

--- Włoski minister spraw zagranicznych Andreotti utrwalił program oficjalnych wizyt zachodnich polityków w PRL, zainicjowany przez brytyjskiego podsekretarza stanu Rifkinda kilka tygodni temu. Program obejmuje wizyty u ministra spraw zagranicznych, Jaruzelskiego i Jabłońskiego, spotkanie z prymasem Glempem i przedstawicielami opozycji /w tym przypadku byli to red. Mazowiecki i prof. Geremek - doradcy "S"/ oraz złożenie

wieńca na grobie ks. Popiełuszki.

--- W kościele żoliborskim w W-wie tradycyjny żłobek ustawiono tym razem w otwartym bagażniku samochodu, otoczonym przez 3 pnie w kolorze milicyjnych mundurów.

--- W niedzielę przedświąteczną w gdańskim kościele im. św. Stanisława Kostki grupy osób, w tym 3 kobiety - Joanna Gwiazda, Anna Walentynowicz i Ewa Kubasiewicz, rozpoczęły głodówkę mającą być protestem przeciw aresztowaniu Andrzeja Gwiazdy i skazaniu go na 3 miesiące więzienia za udział w manifestacji w rocznicę Grudnia 70 /Gwiazda był tylko jednym z kilku tysięcy demonstrantów/. Głodówkę kontynuowano do drugiego dnia świąt. Przyłączyły się do niej potem dziesiątki osób z miasta i całego kraju. Poparcia dla tej akcji udzielił także Lech Wałęsa.

--- W W-wie ukazały się w serii Zeszytów Edukacji Narodowej homilie ks. Popiełuszki. Prawie równocześnie w Paryżu wydane zostały "Kazania ks. Jerzego Popiełuszki z lat 1982-1984" w tłumaczeniu na język francuski.

ZE ŚWIATA

--- Śmierć marsz. Ustinowa, lat 76, niewiele obniżyła średni wiek najwyższego gremium ZSRR. Jego następca - marsz. Sokołow jest bowiem tylko o 3 lata młodszy. Czernienko nie wziął udziału w pogrzebie. Coraz bardziej aktualny robi się dowcip: pewien mieszkaniec Moskwy przybiega zdyszany z wieniec na pl. Czerwony, gdy cała ceremonia żałobna już się skończyła. Ktoś mu radzi: poczekaj moment, zaraz będzie następny pogrzeb.

--- USA opuszczają UNESCO - agendę ONZ do spraw kultury, nauki i oświaty, całkowicie, w ostatnich latach zdominowaną przez prokomunistycznych biurokratów. Dotychczas USA pokrywały 1/4 budżetu tej organizacji.

C z y t a j u w a ż n i e

MANEWRY NA STOJĄCO

Wszyscy skręcamy na prawo. Mirosław Dzielski w chrześcijańsko-liberalnym "13 Grudnia" pisze o opozycji konstruktywnej. Zeszyty Edukacji Narodowej publikują bardzo fachową ekspertyzę podpisaną przez "Consilium Pro Patria", gdzie stwierdza się m.in., że stan wojenny był niezbędny oraz że Polskę czeka restalinizacja lub militaryzacja - lepiej to drugie. Z góry piszą nam o praworządności, "plenum partii też jest za praworządnością, na prawo i lewo sędzi się i skazuje, słowem ład i porządek, klasyczne hasła prawicy. Tylko reforma leży.

/k/

mm mm mm m mm
mm mm m m mm mm
m m m mm m mm

mm mm m mm m mm
m m m m m mm mm
m mm mm mm mm m mm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 1/88/ 7.1.1985 15 zł

POTWIERDZAMY: Ciocia Anna
1000, AK 600, 10-5. SERDECZ-
NIE DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 8.I.1918 – Orędzie prezy-
denta Wilsona zawierające 14
warunków zawarcia trwałego
pokoju. Punkt 14. mówi o
zjednoczonej i niepodległej
Polsce z dostępem do morza.

--- 9.I.1944 – Utworzenie
Rady Jedności Narodowej z
Kazimierzem Pużakiem na
czele. Rada była odpowiedni-
kiem parlamentu państwa
podziemnego.

--- 13.I.1983 – Homilia ks.
Drzewieckiego w Katedrze
Wrocławskiej: "Przez całą
polską krainę przeszli
uzbrojeni w pistolety i prze-
pisy prawa wojennego siepa-
cze Heroda..."

--- 14/15.I.1863 – Branka
do wojska carskiego w W-wie
osiąga mierne rezultaty.
W następnych dniach trwa-
ją gorączkowe łapanki mło-
dzieży.

--- 14.I.1948 – Cyrankiewicz
w Sejmie zapowiada, że "rząd
nie będzie tolerował agre-
sywnej postawy...hierarchii
kościelnej".

--- 14.I.1976 – Protest
przeciwko wpisaniu do Kon-
stytucji PRL zasady "niena-
ruszalnej braterskiej więzi
ze Związkiem Radzieckim"
podpisują J. Olszewski, A.
Pajdak, S. Szczuka i W. Ziem-
biński. Ogółem przeciw po-
prawkom protestuje około 10
tysięcy obywateli.

Z REGIONU

--- W wielu kościelnych
szopkach pojawiły się motywy
związane z morderstwem ks.
Popiełuszki. M.in. w Mistrze-
jowicach figurki trzech
oprawców niosą księdza, a
przy żłobku leży czarna su-
tanna ofiary. Tłum są świece
wotywnne i transparent "S".

--- W kaplicy kościoła mi-
strzejowickiego trwa wystawa
zdjęć z pogrzebu ks. Popie-
łuszki autorstwa Adama
Bujaka i innych. Ok. 200

zdjęć ukazuje nieprzeliczone
tłumy zebrane wokół kościo-
ła na Żoliborzu, czołowych
przywódców "S" – Wałęsę, Ma-
zowieckiego, Jurczyka,
ogromną liczbę solidarno-
ściowych plakatów, napisów
i transparentów. Na jednym
z nich kilka słów, świetnie
ujmujących sens męczeństwa
ks. Popiełuszki: "Zginął za
Boga, Ojczyznę – za Ciebie".

--- Niektórzy księża chodzą-
cy po kołędzie rozdają obraz-
ki z ks. Popiełuszką .

Z KRAJU

--- Na 25 tys. osób ocenia się
tłumy, które wzięły udział w
mszy za Ojczyznę odprawionej
w ostatnią niedzielę grudnia
w kościele im. św. Stanisława
Kostki w W-wie.

--- Opłaty za mieszkania
spółdzielcze podskoczyły od
1 stycznia o kilkadziesiąt
procent. O żadnych rekompen-
satach tych podwyżek w płą-
cach pracowniczych nikt nie
wspomina. Wronie związki
milczą na ten temat. Tak
zaczyna się czwarty rok
"wychodzenia z kryzysu".

--- TVP wyjaśniła dorosłym,
że łańcuchy na choince poja-
wiły się w XIX w. i symboli-
zowały zaborcze kajdany,
którymi skuto Polskę. Dzie-
ciom Teleranek zaserwował
wersję bardziej optymistycz-
ną: łańcuchy przedstawiają
zgode i przyjaźń między na-
rodami. Pocieszne są te wy-
siłki komunistów pod koniec
XX wieku, aby dorobić wła-
sną ideologię do symboli z
innego świata, na którym nie
udało im się zapanować.

--- W W-wie na sesji Stowa-
rzyszenia Historyków Sztuki
poświęconej sztuce polskiej
po II wojnie światowej, wiele
referatów krytycznie oceniło
okres socrealizmu, wskazując
równocześnie na szkodliwe
naciski państwa na postawy
twórców i treść dzieł arty-
stycznych. Niektórzy uczest-
nicy sesji powoływali się
w swych referatach otwar-
cie na literaturę bezdebi-
tową.

--- Jaką rangę mają obecne
wronie związki? W dawnych
czasach przewodniczący CRZZ
był automatycznie członkiem
Biura Politycznego KC PZPR.
Obecnie zaś, jak daleko jest
do tego stanowiska przewod-
niczącemu OPZZ Alfredowi
Miodowiczowi...

--- W niezależnym obiegu
pojawiły się pierwsze kasety
wydane przez "Oświatę Nie-
zależną Solidarności" we
współpracy z zagranicą i
przeznaczone dla kół samo-
kształceniowych. Jedna z tych
kaset zawiera np. wykład-
gawędę Natalii Gorbaniew-
skiej – rosyjskiej tłumaczki
literatury polskiej – o nie-
zależnej działalności opozy-
cyjnej w ZSRR. Gorbaniewska
po latach niezależnej dzia-
łalności i prześladowań
przebywa obecnie na Zachodzie.
Nagrania przygotowało
wydawnictwo Kontakt w Pary-
żu. Słucha się!

--- Jeden lektorów KC PZPR
ujawnił, że w 1983 r. eksport
polskich towarów dokonał
się kosztem 300 miliardów
złotych strat! Na tę kwotę
składają się przede wszyst-
kim płatności za niedo-
trzymanie terminów lub
warunków umów, a także
różnica między realnymi
cenami światowymi a zaniżo-
nymi cenami polskich wyro-
bów, które oferuje się nawet
poniżej granicy opłacalno-
ści byle tylko zdobyć dola-
ry. /NAI/

--- Wg pogłosek krążących
wśród członków KW-skiego
PZPR, X zjazd partii odbyć
się ma w maju 1986 r. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Przyznana po raz drugi w tym roku w Brescii we Włoszech nagroda dla Kobiety Roku - tzw. Premio Antigone - przypadła Danucie Wałęsowej. Jury wyróżniło ją za postawę moralną, ducha służby, za to, że w trudnej sytuacji zachowała spokój, opanowanie i upór. Wyjazd pani Danuty do Włoch po nagrodę w lutym br. będzie najprawdopodobniej połączony z prywatną audiencją u Papieża.

--- Francja. W Dunkierce jeden z placów miasta otrzyma imię ks. J. Popiełuszki. W Grenoble odsłonięto pomnik "Solidarności" w 3 rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

--- Aż tydzień czekała Moskwa z przeproszeniem Norwegii za "przypadkowe" naruszenie jej terytorium przez radziecką rakietę średniego zasięgu wystrzeloną z łodzi podwodnej na Morzu Barentsa. Finlandii, nad którą pocisk uległ samozniszczeniu, jeszcze nie przeproszono.

--- Grupa kombatantów z Wołgogradu wystąpiła z oficjalną petycją o przywrócenie miastu nazwy Stalingrad w 40-lecie zakończenia II wojny światowej. Petycja jest w jak najbardziej poważny sposób rozpatrywana przez KC KPZR. Tylko patrzeć, jak ślaski beton partyjny wystąpi o przywrócenie Katowicom nazwy Stalinogród.

--- Zaledwie 6 mandatów uzyskała w ostatnich wyborach promoskiewska Komunistyczna Partia Indii na przeszło 500 miejsc w parlamencie.

--- Specjaliści wyliczyli, że ZSRR stracił w Afganistanie w samym tylko sprzęcie latającym 600 maszyn, głównie helikopterów bojowych.

--- Dwaj członkowie radzieckiego zespołu rokowego Zew Trąbki zostali skazani na długoletnie więzienie za próbę ucieczki do Finlandii.

SZOPKA KOMUNISTY

Do szopki w Kościele Mistrzejowickim udał się wysłannik krakowskich komunistów Stanisław Stanuch /Gaz. Krakowska z 3 bm./ To, co stwierdził na miejscu, przeraziło jego partyjne sumienie. Nie dano mu także sfotografować miejsca przestępstwa. Oddał zatem wszystko piórem. Zadał przy tym wiele zasadniczych pytań. Dlaczego np. górny poziom kościoła mistrzejowickiego służy modlitwie i jest w porządku, a dolny nie? Dlaczego w szopce urządzonej w dolnej części przy żłobku Nowonarodzonego nie ma Matki Boskiej i św. Józefa, a jest trzech oprawców wlokących księdza w komży i stule? Dlaczego zamiast gwiazdy betlejemskiej wywieszono transparent z byłą nazwą byłego związku zawodowego? Pytania mnożą mu się pod piórem. Dlaczego tyle świec wotywnych wokół żłobka, dlaczego przewiazane białą-czerwonymi wstążkami? Dlaczego w miejscu, gdzie na krzyżu spoczywa głowa Chrystusa "zręcznie" wmontowano zdjęcie Papieża"? Co na to specjaliści od doktryny katolickiej?

Spokoju Stanuchowi nie daje też wystawa zdjęć z pogrzebu na Żoliborzu. Dlaczego uroczystość fotografowano tak tendencyjnie? Dlaczego było tam tyle niezgodnych z prawem transparentów? Albo jakim prawem napisano "Ks. Popiełuszko św. Jerzym naszych czasów"? Czy może być patronem lub świętym osoba nie wyniesiona na ołtarze przez kompetentne instytucje kościelne? Co krok to wątpliwości. "Zginął z rąk komunistycznych siepaczy czerwonego terroru". Jaki terror, jacy siepacze? - dziwuje się naiwnie tow. Stanuch. Gdyby to była prawda, już byście wszyscy byli martwi. Dlaczego przypomina się, że zabójcy byli partyjnymi kolegami Stanucha? Przecież partia się ich już pozbyła, a ich zwierzchnik, premier, generał i naczelnik osobiście zapewnił, że on im tego zrobić nie kazał. Dlaczego wreszcie te pałace watykańskie są takie bogate? Gdyby je Chrystus odwiedził, czułby się nieswojo. Tak samo jak nieswojo czułby się w Mistrzejowicach. I tak dalej.

Towarzyszu Stanuch, dziwujcie się dalej. Wolno wam, tak jak nam wolno to wszystko doskonale rozumieć, bez interpretacji z "Gazety". Bo, dla nas Nowonarodzony to nie dzieciątko otoczone bydłatkami i pacholętami w strojach z epoki. To nie Matka Boska /samotna, niepracująca/ i św. Józef /stolarz, bezpartyjny/ oświeceni przepisową gwiazdą według projektu ministerstwa wyznań. Dla nas Nowonarodzony to nasze cierpienia, radości i smutki. To nasze życie sponiewierane przez komunistów, o których koniec błagamy Najwyższego. To nasza nadzieja, że Nowonarodzony nie dopuści więcej do tak ohydnych morderstw, jak na ks. Jerzym, że przetrwamy, chociaż czerwoni szaleńcy powinni nas wszystkich już dawno pozabijać.

A "Gazecie" składamy osobno "Bóg zapłać". Pierwszym bowiem efektem artykułu jest gwałtowny napływ ludzi do kościoła w Mistrzejowicach, pragnących na własne oczy obejrzeć zareklamowaną w całej Małopolsce szopkę i wystawę.

ZNACZKI, ZNACZKI...

--- 20-znaczkowy, nieb.-pomarańczowy, sygnowany przez "Pocztę Solidarności" wydany został w Warszawie. Znaczki po 30 zł ułożone są parami. Jeden przedstawia ks. Popiełuszkę oraz napis "Jest wśród nas. Zamordowany 19.X.1984 r. 56. ofiara reżimu generała". Drugi przedstawia fronton kościoła na Żoliborzu, z flagą rozdartą w kształcie litery "V". ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 m mmm m m m mmm m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK III

NR 2/89/ 14.I.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 15.I.1863 – Centr. Komitet Narodowy wyznacza termin wybuchu powstania na 22/23 I. Branka do wojska na prowincji ma nastąpić 25.I.

--- 15.I.1966 – Gomułka proklamuje konkurencyjne wobec Millenium uroczystości Tyśiąclecia Państwa /władze będą czyniły wszystko, by oderwać ludzi od uroczystości kościelnych związanych z 1000-leciem Chrztu Polski/.

--- 18.I.1862 – Decyzja cara w sprawie polskiej: "Ani konstytucji, ani armii polskiej, żadnej autonomii politycznej, duża autonomia administracyjna".

--- 18.I.1951 – Zniesienie niektórych świąt kościelnych. W ślad za tym idą: usuwanie religii ze szkół, ruch "księży-patriotów", rozwój dywersyjnego PAX-u.

--- 19.I.1947 – Wybory do Sejmu. W 10 okręgach /na 52/ unieważniono listy PSL. Organizowano pod terrorem zbiorowe, jawne głosowanie. Wg fałszerstw rządowych na PSL padło tylko 10,3% głosów. Informacje PSL z 1300 obwodów /na 5527/ wykazały 68% głosów.

--- 20.I.1949 – Zjazd ZLP w Szczecinie. Narzucenie programu realizmu socjalistycznego w sztuce, krytyka dotychczasowej twórczości "zarażonej obcą ideologią".

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Proces morderców ks. Popiełuszki relacjonowany jest obszernie przez rozgłosnie zachodnie, także nasze środki przekazu poświęcają mu stosunkowo wiele miejsca, kierując zresztą uwagę na nieistotne drobiazgi /np., jakanie się jednego ze zbirów/. Nie omijają przy tym żadnej okazji, żeby zaatakować Kościół i oszkalować samą ofiarę, a jak się da, to i "S".

Widać, że chłopcy Kiszczaka, Rakowskiego i Urbana trudzili się nad reżyserką procesu, ale za to mają teraz wyniki: w lesie szczegółów, we mgłę półprawd gubią się i zacierają główne pytania, które chyba już nie doczekają się odpowiedzi. Na jakim szczeblu zawieszono spisek? Czy zabójstwo zostało oficjalnie zatwierdzone? Co zamierzali osiągnąć uczestnicy spisku? Czy istnieje powiązanie między tą zbrodnią a innymi zamachami na ludzi niewygodnych dla władzy?

Nie próżnuje cenzura, która usuwa wszystko, co mogłoby wskazywać na: dalsze powiązania bezpośrednich morderców z wyższymi szczeblami władzy, szczególne bestialstwo oprawców z SB, rutynę metod przemocy i bezprawia w pracy MSW i jego organów.

Prasa zachodnia zaczyna sugerować, że proces jest czymś wyjątkowym w naszym obozie i dowodzi liberalizmu Jaruzelskiego. Pamiętajmy więc, że do procesu doszło wyłącznie dlatego, że udało się uciec Chrostowskiemu. A co do generała? Przy jego tempie liberalizowania polityki wewnętrznej PRL doczekamy się tego, czym demokracje zachodnie cieszą się od stulecia, nie wcześniej niż za trzysta – pięćset lat.

RZĄD SIĘ JAKOŚ GRZEJE...

Wystarczył nieco większy spadek temperatury – rzecz normalna w tej części Europy między Świątami Bożego Narodzenia a Świątami Wielkiejnocy, żeby z całą ostrością zobaczyć po raz któryś, do czego doprowadził nas realny komunizm. Brakuje ciepła w kaloryferach. W wielu mieszkaniach zapanowało polarne zimno. Ludzie włączają grzejniki, wysiadają więc przeciążone instalacje elektryczne. Powszechnie brakuje wody w blokach, a studni komunalnych nie ma. Spada ciśnienie gazu. Częściowo wyłączany jest prąd, nie tylko na odcinkach ulic, ale i w domach. Skrócono lekcje w szkołach, kuleje transport i komunikacja miejska, trudniej uzyskać połączenie telefoniczne, zakłócone są dostawy niektórych artykułów żywnościowych, np. ziemniaków. Wiele zakładów pracy przerwało pracę, podobnie jak np. kawiarnie. W HiL wygasły nawet podobno wielkie piece – cud techniki radzieckiej sprzed ćwierć wieku. W halach jest piekielnie zimno, więc na portierni zaczęto sprzedawać wódkę – klasa robotnicza kupowała, piła i chwaliła ustrój. O spadku produkcji i innych gospodarczych konsekwencjach mrozu dowiemy się w grudniu, kiedy rady narodowe i przedsiębiorstwa będą na gwałt korygować – w dół – plany roczne i wieloletnie. Tylko TV nie traci animuszu. Widać rząd się jakoś grzeje, a ona w jego towarzystwie też.

Nagłe ataki zimy już dwukrotnie w historii PRL odsłoniły plajtę Gomułki, potem Gierka. Ostatnie mrozy nadgryzły wątle fundamenty socj. państwa bardziej, niż 16 miesięcy "S". Czyżby historia znowu chciała się powtórzyć? Do trzech razy sztuka...

Z REGIONU

--- Na tablicy informacyjnej w kościele mistrzejowickim wisi replika na artykuł Stanucha na temat miejscowej szopki. Obok znajduje się też w całości tekst artykułu. Chcielibyśmy dożyć chwili, kiedy np. w Komitecie Krakowskim partii ktoś wywiesi "Tygodnik Mazowsze" a obok partyjną z nim polemikę. Odpowiedź "Gazecie" w Mistrzejowicach kończy się słowami: "Dziękujemy za reklamę. I tak Bóg zło obraca w dobre".

--- Cenzura krakowska trzyma rękę na pulsie. Niedawno okroiła orędzie Jana Pawła II na XVIII Światowy Dzień Pokoju. Ostatnio wycięła ze sprawozdania z procesu mordców ks. Popiełuszki fragment zeznań złożonych przez jednego z oskarżonych, mimo że proces jest jawny /!/. Z ostatniej chwili: z kolejnego odcinka sprawozdania z procesu oprawców SB cenzura usunęła połowę tekstu.

--- Dowódca wronich zz Alfred Miodowicz wie, że układy są najważniejsze, toteż w nowej CRZZ przystąpił już do montowania swojej mafii nowohuckiej. Do W-wy zaczyna więc ściągać swych byłych kolegów po kielichu z Kombinat HIL. Jako pierwszy opuścił swoją załogę przewodniczący tzw. związku z HIL Edward Książkiewicz, który ochoczo poświęcił swoje powinności związkowe dla wielkiej kariery urzędnika w centrali. Nowym kierownikiem bura prasowego OPZZ ma zostać niejaki Nowakowski, dotychczasowy pracownik działu wydawnictw HIL. Paru innych wroniozwiązkowców z

Kombinatu również pakuje walizki w nadziei, że Alfred zaspokoi ich życiowe aspiracje.

--- Prof. Roman Ciesielski z Politechniki Krakowskiej, pełniący m.in. obowiązki przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkoln. Wyższego obchodził swoje 60-lecie. Na uroczystej sesji naukowej z tej okazji w auli PAN był cały Kraków. Z wyjątkiem towarzyszy z Komitetu. Nie ukazała się też na ten temat żadna wzmianka w prasie. Wiadomo: Rada Główna jest jednym z niewielu organów samorządowych rzeczywiście niezależnych i umiejących zachować zdrowy rozsądek oraz własne zdanie - niekoniecznie zgodne z opinią władz. A czegoś takiego czerwony nie wybacza. Więc mści się - jak umie.

--- Po dłuższej przerwie ukazał się kolejny, trzeci numer "Archiwum Współczesnego". Składają się nań m.in. artykuł Marii Hirszowicz z Uniwersytetu w Reading w Wielkiej Brytanii nt. systemowych źródeł polskich kryzysów, jedna z homilii ks. Popiełuszki, oryginalny dokument z 1947 r. - sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego referendum w Krakowie oraz artykuł o stosunku ruchu ludowego do powojennej reformy rolnej. Cena 60 zł. Zamówienia należy składać u kolporterów "Małej Polski".

--- Mimo spadku temperatury do -25 st. ciecz płynąca korytem Wisły przez Kraków nie zamarza. Jak doniosło "Echo" potrzebna byłaby temperatura -50 st., żeby Wisłę skuł lód. Nasza propozycja: sprzedawać

ciecz z byłej rzeki zamiast płynu Borygo do chłodziń samochodowych.

Z KRAJU

--- W niektórych kościołach można już było oglądać na magnetowidach filmy z pogrzebu ks. Jerzego. Taśmy nakręciła Niezależna Telewizja, której kamery z charakterystycznym znakiem NTV pisany czerwona solidarką widziane były w trakcie uroczystości żałobnych.

--- Federacja NSZZ Metalowców dostała nowe uprawnienia. Trochę jak w powiedzeniu "na złość mamie odmrozę sobie uszy", może teraz w razie konfliktu z pracodawcą m.in. zawiesić swą działalność od 1 do 6 miesięcy, a gdy to nie pomoże ma prawo nawet się rozwiązać. Warto by to prawo nadała sobie także nasza siła przewodnia i jak najszybciej z niego skorzystała.

--- Pytnia średniego Polaka: Co się stało z kierowcą Jelcza, który zabił trzech prowadzących śledztwo w sprawie mordców ks. Popiełuszki? Jak brzmi jego nazwisko i nazwa firmy, w której pracował? Czy wytoczono mu jakąś sprawę sądową?

--- Średni wiek przewodniczących nowego CRZZ /a jest ich aż ośmiu!/ wynosi 47 lat i świadczy o tym, że partia wreszcie postawiła na młodzię. Warto przypomnieć, że 53-osobowa czołówka "Solidarności" wraz z grupą doradców /dane z "Who is who Solidarności"/ legitymowała się w 1981 r. średnią wieku 40 lat, a Wałęsa - nienajmłodszy przecież wśród przywódców bezkrwawej rewolucji Sierpnia 80 miał w chwili przeskakowania przez mur Stoczni Gdańskiej tylko lat 37...

C z y t a j u w a ż n i e

KTO PRZECIW NIE WIDZĘ

Dają nam do wyboru głodować z braku towaru albo z braku forsy. Ale nie są ciekawi, czy na przykład chcemy ich przy władzy. To jest "historyczna konieczność". I zatykają nam usta, żebyśmy nie powiedzieli za dużo. Tylko tyle: wariant I czy II?

/k/

NASZ GŁOS W KONSULTACJACH NA TEMAT PODWYŻEK CEN ŻYWNOSCI: Zaufajmy władzy - Zostaniemy nadzy.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 3/90/ 21.01.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY: E.S. 500
DZIĘKUJEMY!

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 22/23.I.1863 – Wybuch po-
wstania. Ataki na 17 ze 140
garnizonów carskich, 6 ty-
sięcy powstańców walczy ze
stutysieczną armią carską.
Manifest uwłaszczeniowy daje
chłopom własność ziemi.

--- 22.I.1920 – Pierwsza
dekoracja wskrzeszonym Vir-
tuti Militari. Pierszymi
kawalerami orderu są min.
Piłsudski, Haller i Rydz-
Śmigły.

--- 22.I.1978 Powstanie To-
warzystwa Kursów Naukowych
/"latających uniwersytetów"/.

--- 23.I.1950 – Objęcie przy-
musowym zarządem państwowym
"Caritasu" /instytucji cha-
rytatywnej KOścioła /. Pro-
testują tylko J. Zawieyski
i J. Turowicz.

--- 24.I.1971 – Gierek na
spotkaniu ze stoczniovcami w
Szczecinie: "Kiedy nas zapro-
ponowano na te funkcje, któ-
re piastujemy, mnie i tow.
Piotra Jaroszewicza, wierz-
cie, myśmy się bronili..."

Z REGIONU

--- U św. Szczepana Nieza-
leżny Związek Środowisk
Twórczych zorganizował spo-
tkanie z redaktorem naczel-
nym "Gazety Krakowskiej" z
okresu "Solidarności" Macie-
jem Szumowskim, który mówił
nt. "Śmierć i życie". W swym
wystąpieniu prelegent rozwa-

żał moralne i psychologiczne
aspekty działań władzy po 13
grudnia. Główną linią było i
jest ciągle wprowadzanie nas
w stan nieustannego lęku,
zadawanie nam śmierci nie
fizycznej, lecz moralnej, za-
wodowej, społecznej. Musimy
sobie z tego zdawać sprawę i
oprzeć się temu. Trzeba gło-
śno mówić prawdę, wychowywać
w niej nasze dzieci. Dowodem
zupełnej porażki władzy są
nasze wystąpienia i zorgani-
zowane działania, cała prasa
i wydawnictwo pozaoficjalne,
tak liczna obecność na im-
prezach podobnych do tej.
Musimy w tym wytrwać. Ze
względu na nasze położenie
geopolityczne jedyną drogą
jest porozumienie. Inaczej
trzeba by naród zniszczyć,
zdziesiątkować, pozamykać,
zamordować. Nie wiadomo jak
długo przyjdzie nam na to
porozumienie czekać. Musi
być ono oparte na zasadach
absolutnego partnerstwa. Do
stołu negocjacyjnego nie
możemy usiąść zastraszeni.
Musimy się do tego już teraz
przygotować – wszyscy, cały
naród.

--- Znaki czasu wskazują na
to, że idą złe dni – powie-
dział w Mistrzejowicach ks.
Jancarz na czwartkowym ka-
zaniu, nawiązując do procesu
morderców ks. Jerzego.

--- W tytułach krakowskich
gazet w relacjach z procesu
w Toruniu pomija się literki
"ks." /księdza/. Tak nakazują
fachowcy z KK PZPR. Po co
zaraz wszyscy mają się dowia-
dywać, że zamordowano księ-
dza? Z relacji prasowych i
radiowych usuwa się też
wszystkie informacje i wypo-

wiedzi, w których pojawia się
nazwisko gen. Kiszczaka.
Słusznie, przecież on nic nie
wiedział, Pietruszka posta-
nowił oszczędzić zmartwień
szefowi.

--- Stosunkowo niewielkie
koksoownie na Górnym Śląsku
przeznaczyły w tym roku na
zabezpieczenie otoczenia
przed swoim szkodliwym wpły-
wem po ok. miliardzie zło-
tych. Natomiast olbrzymia
koksoownia HiL przewiduje na
ten sam cel tylko 40 mln zł,
tzn. 25 razy mniej.

--- "Białe morza" koło Sol-
vayu w Podgórzu ruszyły – za-
częły obsuwać się otaczające
je wały. Naszemu miastu grozi
więc kolejna katastrofa.

--- Aktyw MO, PZPR i SB
podnosi wciąż kwalifikacje.
Pomaga mu w tym wydatnie
krakowska Akademia Ekono-
miczna, a zwłaszcza jej były
rektor profesor, aktywista
pronowszczyk Antoni Fajfe-
rek. W ostatnich dniach pro-
mował dwóch dr: Stanisława
Gębale /min. pracy, płac i
spraw socjalnych, wcześniej
kierownik Wydz. Ekonomicz-
nego KC, wcześniej gierkowski
I sekretarz KW w Tarnowie,
wslawiony oceną KOR w 1976 r.
: "to sami degeneraci, An-
drzejewski ? To jakiś pseudo-
literat"/ oraz generała mi-
licji Beima. Ta druga obrona
odbyła się w tajemnicy, bez
nakazanego ustawą ogłoszenia
w gazetach. Czego tow. gene-
rał się wstydzi?

--- Znany specjalista od
koncertów życzeń, muzyczki
rozrywkowej, kompozytor
utworów do Spotkań z Balla-
dą oraz do przedstawień "te-
atrzyku" Maszkaron Brunona

C z y t a j u w a ż n i e

/15/ CHCIAŁBYM ŻYĆ W SOCJALIZMIE

-- Socjalizm to system ekonomiczny – społeczna własność
środków produkcji. Nie ma jej u nas i nie ma nawet ekonomii.
Jest "front rewolucji światowej". Światową gospodarką się
dowodzi, dowódca musi być zdyscyplinowany – nie musi być
kompetentny. Za błędne decyzje płacimy. Podwyżka cen, pod-
wyżka płac, drukowanie pieniędzy. Błędne koło. /k/

Rajcy - Antoni Mleczek - został zastępcą kierownika Wydziału Kultury KK PZPR. Dla Mleczi to awans, ale dla krakowskiej kultury - wręcz odwrotnie.

--- Za swój wredny artykuł o szopce w Mistrzejowicach Stanisław Stanuch dostał w "Gazecie" honorarium 5 tys. zł. Nie tak wiele! Widać, że czerwone srebrniki też się już zdewaluowały, jak zresztą zwykle wszystko w realnym komunizmie. Przy okazji warto poinformować, że w "Gazecie" istnieją specjalne tajne listy wypłat honorariów autorskich, obejmujące tych, którzy opracowują różne wredne teksty, ale wstydzą się podpisać je swoim własnym nazwiskiem. Dostęp do tych list ma tylko kilka osób w redakcji. Fałszerstwem było puste miejsce obok tekstu Stanucha wraz z informacją, że księża nie pozwolili na sfotografowanie szopki w kaplicy. Fotoreporterowi nikt nie bronił robić zdjęcia. Jemu się po prostu nie chciało fotografować.

--- Jednym z pierwszych posunięć nowego Związku Literatów Polskich w Krakowie było wyrzucenie ze stołówki związkowej tych pisarzy, którzy do ZLP się nie zapisali. Ale - jak nie się wieść kuchenna - była to decyzja pochopna. Po zlikwidowaniu połowy klientów prowadzenie stołówki przestało się kalkulować. Dopłacać? Nie ma kto. Dopuścić niezrzeszonych? Niepolitycznie. Zamknąć garkuchnię w ogóle? Swoi będą chodzić głodni. I tak oto w całej jaskrawości stanął przed nowym ZLP - jak przed wszystkimi prorządowymi organizacjami PRL - problem centralny, podstawowy i właściwie jedyny: - problem KORYTA.

HUMOR MAKABRYCZNY: Nowa nazwa dla esbeków: Topiełuszki.

ŻYJĘ, WIEC MYŚLĘ

Zwykły mróz obnażył totalną klapę gospodarki, wszystko się wali, a organizm komunalny Krakowa wszedł w stan przedzawałowy. Władza natomiast prezentuje coraz lepsze samopoczucie i stosuje manewr ucieczki do przodu. Właśnie "Rozpoczęła się społeczna konsultacja założeń projektu rozwoju Krakowa" - jak doniosła triumfalnie "Gazeta". Zapomniała napisać "dalszego harmonijnego rozwoju". Istotnie, kiedy drugi tydzień czeka się na wodę w kranie, piątą godzinę na urzędnika albo po żarówkę, kiedy nie ma czym wymyć zębów - nic nas wtedy tak nie interesuje, jak to czy metro w Krakowie ruszy w 1997 roku czy dopiero w 2003.

Z KRAJU

--- Wchodzą w życie nowe limity godzin nadliczbowych obowiązujące w poszczególnych branżach. Są one "przejściowo" wyższe od przewidywanych w Kodeksie Pracy. Do limitów tych nie wlicza się wolnych sobót i innych dni wolnych od pracy. Nadal więc 8-godzinny dzień pracy oraz tydzień pracy z wolnymi sobotami i niedzielami będzie dla wielu ludzi pracy w realnym komunizmie PRL tylko pobożnym życzeniem.

--- Ponoć zamierzamy wprowadzić do produkcji kolejny model licencyjnego samochodu osobowego, którym ma być Fiat UNO. Na co komu taki stary grat?

--- Środki przekazu ukryły fakt, że Kubowicz, skazany w Rzeszowie na 8 lat za usiłowanie zabójstwa dziewczynki, nie był już księdzem, bo Kuria zawiesiła go 4 lata temu. Skonfiskowano też informację, że Kubowicz przesiedział kilka lat w stalinowskich więzieniach.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Trzy bloczki po 4 znaczki /po 50 zł każdy/, wszystkie w kol. niebieskim wydała Poczta Niezależna NSZZ Nowa Huta. Komplet poświęcony jest Porozumieniu Prasowemu "Solidarność zwycięży". Dwa bloczki z datami październik i listopad 1984 przedstawiają miniatury plakatów kolportowanych w latach 1982-84, m.in. "Uwolnić Lecha Wałęsę", "Marsz hutników do Arki", "Naród jest stworzony do zwycięstwa", "Bogdan Włosik - pamiętamy!" itd. Trzeci bloczek zawiera tytuły pism niezależnych Porozumienia: "Solidarność zwycięży", "Montinowiec" i "D.P." /Nowa Huta/, "Kurierek B" /Bochnia-Brzesko/, "Feniks" /Tarnów/, "Żądło" /Leżajsk/, "Solidarność zwycięży" /Rzeszów/, "Ceglorz" /Poznań/, oraz "Solidarni" /Konin/.

ZE ŚWIATA

--- Stowarzyszenie Pisarzy ChRL pozwoliło swoim członkom pisywać na tematy inne niż robotnicy i wojsko.

--- Tylko pół roku trwała w Jugosławii reglamentacja benzyny. Cukier jest u nas na kartki od prawie 10 lat. Nasze bony benzynowe też pewnie rekord pobijają.

--- Czechosłowacki minister obrony narodowej Martin Džur zmarł w kilka dni po odwołaniu go ze stanowiska ze względu na stan zdrowia. Jest to rzadki wyjątek od zasady, że dostojnicy komunistyczni dzierżą swe stanowiska dożywotnio.

OD CZYTELNIKÓW dostaliśmy różne życzenia noworoczne, z których dwa podobały nam się nam najbardziej: "ROKU NOWEGO BEZ CZERWONEGO!" oraz "KRUCHEJ GLINY!"

HUMOR ZAGRANICZNY: Na Kremlu wybuchła afera personalna - syn Czernienki nie został przyjęty do domu starców.

mm mm mmm m mmm
m m m m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 4/91/ 28.01.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY: Regen 1000.
DZIĘKUJEMY!

Z REGIONU

--- Mistrzejowice, 17 stycz-
nia. Otwarcie nowej ciekawej
wystawy: rysunki Jacka Fedo-
rowicza. Lekkie, dowcipne,
cięte widzenia rzeczywisto-
ści. Nic z kompromisu i alu-
zji. Obecny sam autor wysta-
wy. Po mszy świętej wygłasza
"zupełnie poważny" – jak się
zastrzega – felieton o funk-
cjonowaniu cenzury w Polsce.
Nieustanna złośliwość i cięty
dowcip wywołują jednak nie-
ukrywaną radość słuchaczy.
Jacek Fedorowicz, który 13
grudnia 81 powrócił do wy-
uczonego zawodu artysty
plastyka, nie bierze udziału
w żadnych państwowych im-
prezach, w żadnych oficjal-
nych przedsięwzięciach. Za
zaszczyt poczytuje sobie fakt,
że tylko jego i Ewy Szumań-
skiej tekstów nie zamieszcza

się nawet w "Powtórce z roz-
rywki". Dostało się wszystkim
po kolei. Także "pewnemu zna-
memu kabaretowi z W-wy" – w
którym w pierwszych rzędach
zasiada p. premier Rakowski
lub minister Urban i zaśmie-
wają się z dowcipów o nowych
związkach zawodowych /pro-
szę, proszę – czego to u nas
w Polsce nie wolno!/. Nikt
tak bardzo nie zaszkodził rzą-
dowi, jak jego rzecznik Ur-
ban, ale i w tym jest szatań-
ski cel – twierdzi J.F. – taka
postać, styl przemawiania,
bezczelność propagandy, bez-
graniczność kłamstwa i bez-
prawia, mają nas, bezradnych
przerazić i porazić. Abyśmy
upadali na duchu, opuścili
ręce, osłabli. Po prostu jest
to jedna z form zniewolenia.
--- Tylko przez parę godzin
księgarnia krakowskiego Wy-
dawnictwa Literackiego "Pod
Globusem" przy ul. Długiej
sprzedawała kilkusetstroni-
cowy tom poezji Osipa Man-
delsztama – twórcy prześla-
dowanego przez Stalina i do
dziś wyklętego w swej ojczyź-
nie – ZSSR. Wkrótce jednak
sprzedaż wstrzymano i tom
poszedł na... przemiał.
Interweniowało bowiem przed-
stawicielstwo radzieckie w
Polsce, mimo że nasza rodzi-
ma cenzura nie dopatrzyła
się w tych wierszach niczego,
co by naruszało sojusze PRL.
Książka miała od początku
pecha: już wcześniej Wydaw-
nictwo Literackie na skutek

interwencji z zewnątrz mu-
siało wymienić obwoluty dla
całego nakładu, gdyż tekst na
"skrzydełku" okazał się nie
całkiem prawomysłny. Dodaj-
my, że książkę wydano na
doskonałym papierze, w dwóch
językach, w świetnej szacie
graficznej, w twardej oprawie
introligatorskiej. Nakład
wyniósł 30 tys. egzemplarzy,
cena 550 złotych. Jak łatwo
wyliczyć, to "ideologiczne
niedopatrzenie" kosztować nas
będzie kilkanaście ml zło-
tych. Strat dla polskiej kul-
tury wymierzyć się oczywi-
ście nie da.

--- Wymieniany przez Urbana
– jako jeden z czołowych,
obok księży Popiełuszki,
Jankowskiego i Małkowskiego
– ekstremistów kościelnych,
ksiądz Kazimierz Jancarz,
celebrujący słynne, cotygo-
dniowe nabożeństwa za ojczy-
znę w Mistrzejowicach, otrzy-
muje liczne pogroźki. Rzecz
jasna, od anonimowych roz-
mówców bądź korespondentów.
Ostatnio obiecywano mu, że
zostanie zastrzelony przed
ołtarzem. Hutnicy zorganizowali
księdzu stałą ochronę.
/NAI/

--- W naszym ustroju dobrze
być "równiejszym", bo i żyć
łatwiej i chorować łatwiej. Oto
przebywający na jednej z
klinik na Kopernika płk
Trzebiński z krakowskiej SB
leży sobie w osobnym aparta-
mencie złożonym z izolówki
/c.d. na str.2/

POWTÓRKA Z HISTORII
--- 29.I.82 – Po-
wszechny strajk pół-
godzinny we Wrocławiu – protest prze-
ciwko podwyżkom cen.
--- 30.I.68 – ostatnie
przedstawienie "Dzia-
dów" w W-wie w reży-
serii K. Dejmka. De-
monstracyjny prze-
marsz ulicami i zło-
żenie pod pomnikiem
Mickiewicza transpa-
rentu z napisem:

"Żądamy dalszych
przedstawień". Za-
trzymanie kilkudziesięciu uczestników
pochodu.
--- 2.II.1940 – Przy-
wódca niemieckich
komunistów, później-
szy szef NRD, Walter
Ulbricht publikuje za
zgoda rządu hitlerow-
skiego w "Die Welt"
artykuł, w którym
pisze: "Ci, którzy
knują intrygi prze-

ciw przyjaźni narodów
niemieckiego i so-
wieckiego, są wrogami
narodu niemieckiego
i noszą piętno współ-
ników brytyjskiego
imperializmu".
--- 4.II.1944 – Sta-
lin do Churchilla:
"Zgodziliśmy się na
linię Curzona, czy-
niąc przez to bardzo
wielkie ustępstwa na
rzecz Polaków".
--- 4.II.1945 – Po-

czątek konferencji w
Jałcie, która przesą-
dziła powojenne losy
Polski, jej granice i
ustrój.
--- 4.II.1947 – Wybo-
ry Prezydenta przez
Sejm. Został nim daw-
ny agent sowiecki w
Polsce Bolesław Bier-
rut. Choć posłowie
PSL wstrzymali się od
głosu, Bierut dostał
443 głosy na 441 po-
słów w Sejmie.

i łazienki, ma przy łóżku bezpośredni telefon do stolicy, a posiłki podaje mu nie salowa, ale osoba z wykształceniem conajmniej dietetyczki. Tylko los bywa ślepy i nie przestrzega zasad ustrojowych PRL. Właśnie niedawno jakiś złodziej grasujący po klinice skradł nie tylko kilka torebek pielęgniarkom, lecz również kurtkę wyjściową pułkownika, na której nie było jego dystynkcji funkcyjnych. --- 10-lecie śpiewania Andrzeja Sikorowskiego z kabaretu "Pod Budą" krakowska TV uczciła odważnie i patriotycznie. Redaktor wysunął tezę, że pierwszy przebój Sikorowskiego, piosenka o nowym roku miała szczególne brzmienie po grudniu 1970. Sam artysta wyznał jednak skromnie, że z tymi wydarzeniami jego ballada "korespondowała" dość przypadkowo, bo napisał ją wcześniej. Za to TV "koresponduje" nie przypadkowo i zawsze w ściśle określonym celu.

Z KRAJU

--- Koszt zimowiska dla dziecka w wieku szkolnym wynosi 10-14 tys. zł. Państwo pociesza, że będą dotacje. Ale to jest właśnie miarą naszego zubożenia, że nie możemy wyśłać dziecka na 2 tygodnie bez pomocy państwa.

ZE ŚWIATA

--- Wszystko wskazuje na to, że kolejny przywódca wielkiego Związku Radzieckiego ma kłopoty ze zdrowiem. Czer-nienko nie pojawił się publicznie od 27 grudnia, natomiast prasa radziecka zamieszcza liczne teksty rzekomo jego autorstwa, które mają dowodzić, że I Sekretarz KC KZPR jeszcze żyje.

Z RADIA ERYWAŃ: Ilu ludzi rządzi Związkiem Radzieckim? Odpowiedź: Półtora, Wiecznie żywy Lenin i półżywy Czer-nienko.

ela, warte uwiecznienia w księgach mądrości żydowskich: "Żyd, który nie liczy się z możliwością cudu, nie jest realistą."

C z y t a j u w a ż n i e

FIKCJA

Nie mamy łączności z "władzą". Ludzi, których obdarzamy zaufaniem, słyszymy przez zagraniczne radio i słowa ich czytamy w pasie drukowanej domowym sposobem. Z musu udajemy, że stosujemy się do oficjalnych przepisów. Z musu przyjmujemy państwowe pieniądze. Pod karą grzywny wywieszamy flagi. Zabijamy czas, patrząc na marionetki w telewizorze. Czekamy.

/k/

L i s t y d o r e d a k c j i

"...Ostatnie dni w Krakowie ujawniły miarę klęski ekologicznej, w której tkwimy od lat. Smog opadł na miasto. Klub Ekologiczny zwrócił się do władz, gazet i TV z apelem, aby wywieźć z K-owa dzieci do lat 3, gdyż są one najbardziej narażone na zatrucie. Apel pominięto milczeniem. Lekarze ze szpitala dziecięcego w Prokocimiu stwierdzają ciągły wzrost zachorowań na żółtaczkę, choroby układu oddechowego, a ostatnio nawet na tyfus. O dorosłych już nikt się nie martwi".

KAROLINA

"...Atak zimy obnażył niewydolność systemu. W niektórych domach od kilku tygodni nie ma kropli wody. Nikt nie jest w stanie pomóc znękanym mieszkańcom, bo odpowiedzialni za stan rzeczy przerzucają kłopot jak piłkę z instytucji do instytucji. Mieszkańcy bloków łapią wodę do garnków w nocy. Rosną w domach stosy niepranej bielizny. Do wiośny odkłada się większe porządki. Na ulicach czarna maź wciśkająca się do domów, sklepów, klatek schodowych, dworców. Powszechny brud, błoto, których nikt nie sprząta, usprawiedliwiając się brakiem wody. Na Starym Mieście w wielu domach zamarzła kanalizacja. Widać starsze panie wylewające wiaderka nieczystości wprost do kratek kanalizacyjnych. W tej cywilizowanej Europie czeka nas chyba wiosną grubsza epidemia."

Stef.

REALIZM KRAKOWIAN

"Czy sądzisz, że kiedyś dojdzie do następnego wielkiego wybuchu protestu ludzi pracy w Polsce, tak jak to było w Sierpniu 80?" - takie m.in. pytanie zadali wiosną ub. r. ankietarzy Niezależnego Centrum Badania Opinii Społecznej NSZZ "S" kilkuset przedstawicielom najważniejszych grup pracowniczych Krakowa, stanowiących reprezentację ogółu mieszkańców miasta zatrudnionych w zakładach pracy. /Wyniki tych badań ukażą się wkrótce w niezależnym opracowaniu książkowym/. A oto jak ułożyły się odpowiedzi:

- tak, w bardzo bliskiej przyszłości	- 14,7%
- tak, w niedalekiej przyszłości	- 39,2%
- tak, za parę lat	- 31,3%
- tak, za paręnaście lat	- 4,5%
- nie, nigdy	- 0,9%
- nie umiem odpowiedzieć, nie wiem	- 9,4%

Odpowiedzi te nie mają oczywiście wartości prognozy, natomiast wyrażają prawdziwe pragnienia i dążenia społeczeństwa. Można więc powiedzieć, że pragnieniem 85,2% krakowian jest doczekanie masowego wybuchu protestu.

Niech komentarzem do tych liczb będzie jedno z bliskotliwych zdań Ben Guriona, wieloletniego premiera Izraela.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 5/92/ 4.II.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Od "Staruszków" 1000.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 5.II.1940 – Najwyższa Ra-
da Sprzymierzonych uchwala
wysłanie do bohatersko wal-
czącej z agresją sowiecką Fin-
landii Korpusu Ekspedycyj-
nego. Polacy tworzą w tym
celu Brygadę Podhalańską
i dywizjon lotniczy, które
ostatecznie zamiast z Sowie-
tami będą walczyć z Niemcami
pod Narvikiem.

--- 5.II.1978 – Pseudowybory
do rad narodowych. Oficjal-
nie 98,7% wzięło udział w "ma-
nifestacji jedności narodu",
a 98,4% było "za". Wg niezależ-
nych ocen, w W-wie głosowało
około 65%.

--- 8.II.1946 – Wypuszczenie
Polaków, więźniów łagru w
Borowiczach k/Leningradu.

Wielu z nich po katorżniczej
pracy przy kopaniu węgla w
wodzie było "żywymi trupami".

--- 9.II.1953 – Dekret o obsa-
dzaniu duchownych stanowisk
kościelnych. Ordynariusze i
sufragani mieli ślubować
"wierność PRL".

--- 10.II.1940 – I wywózka
Polaków z ziem wschodnich pod
okupacją sowiecką. Objęła ok.
220 tys. ludzi. Wysoka śmier-
telność wywożonych podczas
podróży na trasie kilku tys.
km w nieopalonych wagonach
"bydlęcych", często bez wody i
pożywienia.

--- Poseł katolicki ze "Znaku"

– Stanisław Stomma – jako
jedyne wstrzymujący się od
głosowania nad poprawkami do
Konstytucji PRL, oznaczają-
cymi dalszą sowietyzację
Polski.

Z REGIONU

--- Już dziś wiadomo, że
kończący się w tym roku, tzw.
plan 3-letni nie będzie w
Krakowie wykonany w sferze
najbardziej czułej na zabu-
rzenia gospodarcze, mianowi-
cie w budownictwie mieszka-
niowym. Do zamknięcia planu
zabraknie około 300 miesz-
kań. Przypomnijmy, że był to
plan powstały już w okresie
stanu wojennego w 1982 r. i
obejmuje lata "wychodzenia z
kryzysu" – 1983–1985. Oto
jaka jest wartość frazesów o
"socjalistycznej odnowie"
kierowanej przez zmilitary-
zowaną komunę.

--- Z półek sklepów z zabaw-
kami znikają lalki, misie
itp., pojawiają się natomiast
masowo czołgi, karabiny,
rakiety itd. Nie dziwi nas to,
bo przecież autorem rezolucji
ONZ o wychowaniu w duchu
pokoju był cywil Gierek, a
teraz rządzi generalicja. Z
bliżej nieznanych powodów
wycofano jednak ze sklepów
plastikowe kajdanki dla
dzieci. Może wróć jak I se-
kretarzem zostanie Kiszcak
albo Milewski.

Z KRAJU

--- 21 stycznia Lech Wałęsa,
TKK, Bogdan Lis i Adam Mich-
nik podpisali wspólne wezwa-
nie o przystąpienie do 15-mi-
nutowego strajku w dniu 28
bm. o godz. 12. Strajk ma być
manifestacją protestu prze-
ciwko planowanemu podwyżkom
cen oraz próbom odebrania
prawa do 8-godzinnego dnia
pracy. Apel wzywa także do
obrony księży i zapewnienia
im bezpieczeństwa, stwierdza-
jąc, że zamachy na Kościół są
zamachami na tożsamość całe-
go narodu.

--- Wystąpienie oskarżycieli

posiłkowych, reprezentują-
cych rodzinę ks. Popiełuszki
– przeciwko karze śmierci
dla G. Piotrowskiego – mu-
siały bardzo zdenerwować
czerwonego. Nie wspomniano
bowiem o tak ważnej sprawie
ani w komentarzach radiowo-
telewizyjnych, ani w prasie
reżimowej. Gdyby nie "piąty"
program radiowy, iluż rzeczy
by się nie wiedziało!

--- Kult ks. Popiełuszki
zaczyna przybierać niekiedy
formy – oględnie mówiąc –
kontrowersyjne. Powstała np.
legenda, podawana z ust do
ust, że jego widmo ukazało
się nagle kapitanowi Pio-
trowskiemu w momencie, kiedy
ks. Jerzy nieprzytomny leżał
w bagażniku samochodu. Nie-
którzy ludzie zaczynają
wierzyć, że woda w miejscu,
gdzie wyłowiono zwłoki ks.
ma własności uzdrawiające.

--- Już dziś, zanim ceny
poszły w górę, wiemy, że za
rok czeka nas następna pod-
wyżka. Propagandowe przygo-
towanie do niej rozpoczął
właśnie minister Krasiński,
oświadczając, że przyszłe
małe podwyżki pozwolą unik-
nąć jednej wielkiej w 1986 r.
Sami mamy wybrać co wolimy:
parę małych, czy jedną dużą.
Rząd daje nam więc pełną
swobodę wyboru, jak kiedyś
Pan Bóg w raju Adamowi:
Masz tu Ewę i wybierz ją
sobie...

--- W "Dzienniku Polskim"
przeczytaliśmy między wier-
szami, że w 1984 r. Huta
Katowice odprowadziła do
budżetu w formie podatku
dochodowego ok. 1,3 mld zł,
ale równocześnie z tegoż
budżetu dostała dotację 3 mld
zł. Inaczej mówiąc huta jest
deficytowa i powinno się ją
zamknąć. Bo inaczej – jak
można mówić o jakiegokolwiek
reformie gospodarczej?

--- Nie tak dawno "cały
naród odbudowywał swoją
stolicę". Ponieważ jednak na
bieżące remonty i utrzymanie
obiektów stolicy cały naród

nie miał już żadnego wpływu /jak zresztą na cokolwiek w tym kraju/, odbudowane wysiłkiem narodu zabytki warszawskie gwałtownie domagają się już... rewaloryzacji. M.in. sypią się kamieniczki Starego Miasta. Obrazek taki jest nam dobrze znany z samego Krakowa.

--- Miesięczny żołd rekruta, który dobrowolnie zgłosił się do odbycia służby wojskowej w formacjach ZOMO, wynosi 27 tysięcy złotych.

ZE ŚWIATA

--- Od jednego z czytelników otrzymaliśmy wycinek z kanadyjskiej gazety "The Toronto Star". Zawiera on reklamę kursów kształcących umiejętności przywódcze. Najciekawsze, że reklama ilustrowana jest zdjęciami 4 ludzi, którzy takie umiejętności posiadają w stopniu wybitnym. Są to: aktualni premierzy Wielkiej Brytanii i Kanady, prezydent USA i... Lech Wałęsa. Fotografie są niepodpisane, widać autorzy reklamy uznali, że są to postacie dostatecznie popularne dla współczesnych. Jeszcze raz potwierdza się przysłowie, że najtrudniej być prorokiem we własnym kraju...

--- "Izwiestia" w artykule o hitlerowskich zbrodniarzach zaatakowały księdza Jankowskiego z Gdańska. Jego nazwisko wymieniono obok Goebelsa i Bismarcka. Przypominamy, że zamordowanie ks. Popiełuszki było poprzedzone podobną napaścią prasy radzieckiej.

--- Norwegia zamknęła 7 lotnisk dla samolotów krajów socjalistycznych, twierdząc, że prowadzą one szpiegostwo elektroniczne. Szczególne zaniepokojenie Norwegów wzbudziły liczne loty czarterowe samolotów bułgarskich.

Z ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH:

"... będzie lepiej, czy gorzej, byle nie charaszo..."

Z listów do redakcji

"Gierek wmawiał nam sukcesy małe, średnie, wielkie, aktualne i przyszłościowe - dla każdego coś miłego. Te urojenia były mu bardziej potrzebne niż nam. Bo, bez sukcesów, on - musiał upaść, a my - wybiliśmy się na "Solidarność".

Taktyka Jaruzelskiego jest inna. Wmawia nam, że jesteśmy słabi, rozbici, znękani kryzysem, bez oparcia, więc musimy go pokochać i iść za jego przewodem. Ta miłość jest bardziej jemu potrzebna niż nam. Bo my bez niego jesteśmy i będziemy CZYMŚ, a on bez nas będzie NICZYM." xyz

"Nasilają się ataki na kościół mistrzejowski, a zwłaszcza jego nabożeństwa czwartkowe. Demagogiczne artykuły czerwonego redaktora Stanucha kraczą, wykrakują przyszłe posunięcia "obronców prawa". Wierzący rzekomo czytelnicy domagają się ukrócenia działalności samowolnych księży - przez wprowadzenie nowych przepisów kodeksu karnego. Kary dla księży polegałyby na zakazie wygłaszania kazań, aresztach i zamykaniu kościołów. No cóż - panowie Komender i Dobraczyński to też pewnie ludzie wierzący. A szuje. Różni są wierzący, panie Stanuch." F.I.

Widzę, więc myślę

DZIURY W JEZDNI

Ledwie mróz trochę popuścił, a już na ulicach powyłaziła masa dziur, z których większość - mówiąc nawiasem - była łatana jesienią. Liche wykonanie, tandetnie prowadzone naprawy, brak pieniędzy, ludzi, sprzętu, zwykłego pomysłu i gospodarności - oto co potem odbija się na fatalnym stanie nawierzchni ulic, ale na wszystkich dziedzinach życia w realnym komunizmie. Dziury w jezdni widać gołym okiem, inne zaniedbania i nonsensy czujemy dopiero wtedy, gdy zauważamy jak puste są nasze portfele i portmonetki.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Znaczek wartości 10 zł wypuścił dla upamiętnienia rocznicy wprowadzenia stanu wojennego krakowski KOS 241. Kolor czarny i różowy.

--- "Poczta Kraków" wydała 2 bloczki w kolorze bordowym z okazji 66 rocznicy odzyskania niepodległości - z portretem J. Piłsudskiego oraz IV rocznicy utworzenia "S" - z mapą Polski, na której wyróżniono tylko Gdańsk. Znaczki mają wydrukowaną wartość 1 grosza, cena obu bloczków 100 zł.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

"Jeżeli wymagamy od ludzi, by wypełniali swe obowiązki, a nie chcemy im przyznać żadnych praw, to musimy im dobrze zapłacić"

- GOETHE

"Prawa są po to, żeby wspomagać obywateli, nie tylko, aby przejmować ich lękiem"

- WOLTER

HUMOR MAKABRYCZNY

Czym różni się MO od SB? MO zbiera dowody, a SB wrzuca do wody.

PROPAGANDA DZIAŁA

Autentyczna rozmowa zasłyszana w tramwaju:

- Widziałeś proces w TV?

- Widziałem.

- Myślisz, że uniewinnia tego Popiełuszkę?

Z RADIA ERYWAŃ:

Pytanie: dlaczego Czernienko w przeciwieństwie do Breżniewa nie wyjeżdża za granicę?

Odpowiedź: Bo Breżniew był na baterie, a Czernienko jest podłączony do sieci. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
mmm m mmm m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 6/93/ 11.II.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
M.C.- 3.000.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 12.2.1973 - Milicja bru-
talnie przerywa wykład Ada-
ma Michnika prowadzony w
prywatnym mieszkaniu w Kra-
kowie w ramach Towarzystwa
Kursów Naukowych.

--- 13.2.1982 - Wiec pod Po-
mnikiem Poznańskiego Czerw-
ca zostaje rozbity przez ZOMO
- co najmniej 1 ofiara
śmiertelna.

--- 14.2.1942 - Związek Walki
Zbrojnej zostaje przekształ-
cony rozkazem Naczelnego
Wodza w Armię Krajową.

--- 15/16.2.1941 - Pierwszy
zrzut na teren Polski tzw.
"cichociemnych" - skoczków
spadochronowych szkolonych
w Wielkiej Brytanii.

--- 15.2.1946 - Rozpoczęcie
w W-wie procesu 23 członków
NSZ /Narodowe Siły Zbrojne/
oskarżonych o "zbrodniczą
działalność". Zapada 9 wyro-
ków śmierci.

--- 16.2.1968 - Złożenie
w Kancelarii Sejmu petycji
podpisanej przez 3.135 osób
protestujących przeciw zdję-
ciu ze sceny "Dziadów" i "po-
lityce odcinania się od po-
stępowych tradycji narodu
polskiego."

--- 17.2.1981 - Oficjalna
rejestracja NZS /Niezależnego
Związku Studentów/ wymuszona
studenckim strajkiem okupa-
cyjnym na 50 uczelniach.

...I PO PROCESIE...

Niech za podsumowanie
procesu toruńskiego posłu-
ży nam garść jego określeń
wynotowanych jednego tylko
wieczoru z komentarzy "pol-
skiego radia, na wygnaniu":
...wymuszony przez oburzone
społeczeństwo polskie,
...bezprecedensowy,
...najważniejszy od czasów
stalinowskich,
...z góry ukartowany,
...sprawnie rozegrany przez
rząd Jaruzelskiego,
...starannie "przygotowany",
...precyzyjnie wyreżysero-
wany,
...dwuznaczny,
...teatr cieni,
...przeprowadzony przy
otwartej kurtynie, ale
bez zaglądania za kulisy,
...nieudany spektakl obli-
czony na pozyskanie opi-
nii publicznej,
...pozostawiający więcej
pytań niż dający odpowie-
dzi na temat okoliczności
zbrodni, ...obnażający
zawisłość wymiaru spra-
wiedliwości w PRL, metody
SB i manipulacje propa-
gandy,
...nie wnoszący nic nowego
do wiedzy społeczeństwa
polskiego o bezprawiaach
władzy, ...przekształcony
w trzy procesy: morder-
ców, Kościoła i samej
ofiary,
...pogłębiający kryzys we-
wnętrzny w kraju,
...wstęp do rozprawy nad
całym systemem PRL,
...jeszcze jeden epizod w
permanentnej konfronta-
cji społeczeństwo-władza,
...rozpoczynający nową fazę
napieć między Kościołem
a państwem, między społe-
czeństwem a znienawidzo-
nym reżimem,
...uważany przez rząd za
finał sprawy ks. Popie-
łuszki, a przez społe-
czeństwo za początek
ostatecznej rozgrywki
z komunizmem Polsce.

Z REGIONU

--- Wracając z pobytu wypo-
czynkowego w Zakopanem, Lech
Wałęsa gościł w ostatni
czwartek w kościele mistrze-
jowickim. Po spotkaniu wy-
świetlono filmy o Monte Cas-
sino i o Katyniu.

--- Ogromne zainteresowanie
publiczności wzbudziła wy-
stawa twórczości plastycznej
Jacka Fedorowicza w kościele
w Mistrzejowicach. Tematyka
jej nawiązywała do sytuacji
Polski w ostatnich trzech
latach. Były tam i tłumy
witające Papieża transparen-
tami o charakterystycznych
literach i panowie maskujący
za pomocą kolorowych pajacy-
ków niewygodne napisy na
murach. Dużo miejsca zajęło
komiksowe ujęcie historii "S"
pt. "Pięćset pierwszych dni";
niemal tyleż uroczyste portrety
Urbana. Zwiedzający mogli
także zapoznać się z tekstem
wywiadu o aktualnej sytuacji
autora wystawy i krótkim
rysem jego drogi artystycz-
nej.

--- Niewielu szczęśliwców
zdołało oglądać film pt.
"Ksiądz Jerzy" wyświetlany
na prywatnych pokazach.

--- Podobno w handlu poja-
wiły się skarbonki w kształ-
cie głowy Urbana w kolorze
czerwonym lub różowym. Nie
sprawdziliśmy. Jak ktoś znaj-
dzie, niech da znać. Sami
byśmy kupili!

Z KRAJU

--- Min. Łopatka w oficjal-
nym wystąpieniu wyraził żal,
że rząd dwa lata temu nie
osadził ks. Popiełuszki w
wiezieniu, bo dzięki temu był-
by on dziś żywy i wolny. Oto
alternatywa dla ludzi myślą-
cych i działających niezależ-
nie w reżimie komunistycz-
nym: więzienie albo śmierć.
--- Do kraju nie wpuszczono
Seweryna Blumsztajna - dzia-
łacza KOR i "S", który chciał
wrócić z Paryża, gdzie pozo-
stał po wprowadzeniu w PRL
stanu wojennego. Tak więc

zapowiadane przez Urbana stosowanie banicji wobec działaczy opozycji politycznej już weszło w życie, mimo że sprawa nie stała jeszcze w Sejmie.

ZE ŚWIATA

--- W Belgradzie zakończył się głośny proces grupy opozycjonistów jugosłowiańskich. Wyrok okazał się kompromisem między dążeniami tamtejszego betonu partyjnego i zwolennikami liberalizacji życia politycznego. Opozycjoniści bowiem zostali wprawdzie skazani, ale na stosunkowo łagodne kary - do półtora roku więzienia.

--- Niektórzy komentatorzy zachodni spekulują już na temat następcy Czernienki, który podobno leży na łożu śmierci. Rządziej wymienia się Gorbaczowa, któremu przed rokiem dawano 95% szans, częściej natomiast Gromykę, liczącego 75 lat.

--- W Indiach wybuchła afera szpiegowska. Sprzedawano tajne dokumenty państwowe obcym wywiadom. Początkowo mówiło się, że chodzi o wywiad francuski i wówczas TASS donosił, że jest to zмова imperialistów przeciwko krajowi trzeciego świata. Od kiedy jednak zaczęło się okazywać, że tajne dokumenty skupowali również "dyplomaci" NRD, PRL i ZSRR akredytowani w Delhi, nasze środki przekazu milczą na ten temat.

--- W Wenezueli, w Merida, przejeżdżającego ulicami papieża emigranci kubańscy witali transparentami "Ojciec Święty nie przyjmuj zaproszenia od Fidela Castro".

--- W Albanii deklarującej się oficjalnie jako pierwsze i jedyne na świecie naprawdę ateistyczne państwo, władze potępiły wystawianie anten telewizyjnych w kształcie krzyża.

Z ANKIETY NIEZALEŻNEGO CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRZEPROWADZONEJ W KRAKOWIE

Na pytanie: "Czy socjalizm stanie się lepszy dla ludzi, tak że ludzie będą w nim żyli dostatnio, jak w rozwiniętym kapitalizmie, że będzie demokracja polityczna, że ludzkie i obywatelskie prawa będą szanowane i że Polska będzie krajem rzeczywiście niezależnym?", odpowiedzi ułożyły się następująco: tak i raczej tak - 6,1%, raczej nie - 24,3%, nie, socjalizm jest coraz wyraźniej zwykłym kolonializmem rosyjskiego wynalazku, musi zbankrutować ekonomicznie i politycznie, przyjdzie nowy ustrój i dopiero wtedy to wszystko będzie możliwe - dobrobyt, demokracja, niepodległość - 57,9%. A więc socjalizm zdecydowanie odrzuca jako zły ustrój 82,2% ankietowanych.

OCHŁAPY WOLNOŚCI

Pod bankami z twardą walutą znowu ustawiają się kolejki od bladego świtu. Jeśli chce się mieć konto dolarowe i możliwość wyjazdu za granicę, trzeba wpłacić co najmniej 10 dolarów do końca marca br. Po tej dacie można wpłacać, ale przed podjęciem dolary muszą poleżeć w banku rok bez oprocentowania i bez możliwości wywiezienia ich za granicę. Oznacza to w praktyce zablokowanie wyjazdu na rok a na pewno w te wakacje. W ten sposób komuna łąta dziury w budżecie, a ludzie oddają zielone temu samemu bankowi, który raz już ich okradł po 13 grudnia. Kupują ochłap wolności - szansę wyjazdu tam, gdzie przez chwilę chociaż można zapomnieć o tym, w jakim kraju się żyje.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek z portretem Piłsudskiego i datą "11 listopada 1918 r." w ozdobnej ramce złożonej m.in. z symboli legionowych wydała "S" "Nowa Huta". Kol. ciemnobraz., 100 zł. Bloczek stemplowany jest pieczęcią "Poczty Polowej Solidarności".

...

Z LISTÓW DO REDAKCJI

"Sprostowanie do n-ru 1/88/ MP z 7.I.br.: Arkusz znaczków sygnowany przez Poczte Solidarnosc wydany zostal nie w W-wie lecz w Regionie Srodkowo-Wschodnim /Lubelszczyzna/. Poza tym nie jest on 20-znaczkowy, tylko 2-znaczkowy /ale to chyba blad korektorski/. Pozdrowienia."

OD REDAKCJI: To nie jest blad korektorski. Pisalismy o edycji warszawskiej, nie wiedzac ze podobna inicjatywa filatelistyczna - uczczenie znaczkami ks. Popieluszki - powstala takze w Lubelskiem. Prosimy o szczegoly - wydrukujemy. Nie smiemy prosic ooryginal bloczka do zbiorow samej redakcji...

x

HUMOR MAKABRYCZNY

- Za co Piotrowski dostal 25 lat?

- Rok za zabicie ksiedza a 24 lata za puszczenie z zyciem Chrostowskiego

x

- Jakie bedzie ostatnie slowo Piotrowskiego przed powieszeniem?

- Ksiedza!...

Ksiazd proboszcz idzie na przechadzke. Na drodze wyprzedza go milicyjny fiat i zatrzymuje sie.

- Moze podwiezc ksiedza? - pyta uprzejmie miejscowy posterunkowy.

- Nie, sierzancie - odpowiada duchowny. - Dziekuje. Dzisiaj juz bralem jedna kapiel.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m mmm m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

nr 7/94/ 18.2.85 15 zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
C od W 1000, dla MP 1000.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 19.II.1968 – Janusz Szpo-
tański zostaje skazany na 3
lata więzienia za napisanie
kupletów "Cisi i gęgacze"
--- 20.II.1957 – Po wyborach
do Sejmu posłowie "Znaku"
tworzą wraz z kilkoma bez-
partyjnymi 11-osobowy klub
poselski, który odtąd ożywia
obradę jednego z najnudniej-
szych parlamentów świata.
--- 20.II.1983 – Machejek w
"Życiu Literackim" pisze:
"...małpa z wąsami wspinała
się coraz wyżej na drzewie
przedgrudniowej rzeczywisto-
ści".
--- 21.II.1946 – Powołanie
ORMO, które w końcu roku
osiąga stan 88 tys. ludzi.
Wzorem Hitlera sięgnięto po
kryminogeny element celem
zdobycia władzy.
--- 22.II.1946 – PSL oskarża
władzę o prześladowania
członków Stronnictwa, gwał-
cenie wolności obywatelskich
i wybujały "kapitalizm pań-
stwowy".
--- 23.II.1978 – Utworzenie
Komitetu Wolnych ZZ w Kato-
wicach przez Kazimierza
Świtonia.
--- 24.II.1953 – Zamordowa-
nie przez UB gen. Emila
Fieldorfa – "Nila" – b. sze-
fa Kedywu, skazanego za
"współpracę z Niemcami" i

Czytaj uważnie

DIABŁA NIE MA

Że w Toruniu nie zapadł wyrok śmierci nie martwię się z trzech powodów. Po pierwsze, taki wyrok stworzyłby iluzję załatwienia problemu. Tymczasem w oczach przeciętnego SB-ka Piotrowskiemu wydarzył się po prostu wypadek przy pracy. Ta opinia to problem, który istnieje. Po drugie, wyrok byłby interpretowany w kategoriach "oko za oko", co nie podniosło-
by naszej kultury politycznej. Po trzecie wreszcie, nie wie-
rzę w diabła osobowego. Istniejące zło rozumiem jako dodatnie
sprzężenie zwrotne ludzkiej słabości z ludzką głupotą. A tego
zabić się nie da. /k/

Artur Międzyrzecki

ONI

Nie myśl, że to twój charakter im się nie podoba
Twoja słabość albo świetne usposobienie
Że nie podoba im się twój krytyczny umysł
Albo twoja wiara zaciekle
Albo wyżynny lot niesfornej twojej duszy
Albo miłosne twoje zniewolenie
Pora byś wiedział że nie podobasz im się cały
Taki jaki jesteś i cokolwiek byś robił i mówił
I nie ja będę ci opowiadał
Jaka to czarna nienawiść jadowita
I kim są zabójcy Boga
I trzebiciela ludów
/druk bez wiedzy autora/

więzionego na Mokotowie.
--- 24.II.1982 – Z. Bujak
odrzuca propozycje władzy
dotyczące "odrodzenia" NSZZ
"Solidarność".
--- 25.II.1956 – Tajny refe-
rat Chruszczowa "O kulcie
jednostki i jego następ-
stwach", który później szero-
ko rozkolportowany w Polsce,
wywołał żądanie ukarania
rodzimych stalinowców.
--- 23-25.II.1982 – Proces
Mieczysława Gila – przewod-
niczącego KRH HiL i Edwarda
Nowaka – przewodniczącego
Komitetu Założycielskiego
Samorządu Pracowniczego HiL.
10-minutowy strajk w HiL w
dniu rozpoczęcia procesu.
--- 24.II.1982 – Powstaje
Regionalna Komisja Wykonaw-
cza "S" Małopolska /RKW/ w
składzie: W. Hardek, S.
Handzlik, J. Ciesielski.

Z REGIONU

--- Pod koniec lutego w koś-
ciele Mistrzejowickim zosta-
nie otwarta wystawa ma-

larska poświęcona pamięci ks.
Popiełuszki.
--- Alfred Miodowicz, szef
OPZZ, dostał od krakowskiej
Kuźnicy /klubu inteligencji
partyjnej/ medal "za mądrość
i odwagę". Koń by się uśmieł.

Z KRAJU

--- Reżim wznowił nękanie
opozycji. W Gdańsku milicja
zatrzymała 7 czołowych dzia-
łaczy "S", którzy odbywali
zebranie w prywatnym miesz-
kaniu. Zwolniono od razu
tylko Wałęsę. Bogdan Lis
/Gdańsk/, Adam Michnik /War-
szawa/ i Władysław Frasyniuk
/Wrocław/ otrzymali już sank-
cje prokuratorskie to znaczy
znowu znaleźli się za kratka-
mi. Z małpią złośliwością
przedłużono też o dwa miesiące
pobyt w areszcie Andrzejowi
Gwieździe, pod pretekstem ja-
kiegoś dawniej popełnionego
"przestępstwa" podczas manife-
stacji protestacyjnej w Jas-
trzębiu. Wszystko to dzieje się
w przeddzień zapowiedzianego

--- Z Bydgoszczy dotarły komplety kopert z okolicznościowymi znaczkami i ozdobnymi pieczęciami. W jednym komplecie są znaczki z postacią ks. Popiełuszki w kol. czarnym, czerw. i zielonym, po 60 zł, a pieczęć okrągła z orłem w kol. czerw. i czarn. ma napis "Ostatnia posługa kapłana 19.X.1984 Bydgoszcz". W drugim komplecie znaczki przedstawiają Piotra Bartoszcze - kol. czarny 40 zł, kol. ziel. 65 zł. Na trzecim znaczku widnieją - wśród innych - nazwiska Przemyska, P. Bartoszcze i J. Popiełuszki. Pieczęć czerw. z napisem "Pamięci ofiar komunofaszyzmu".

=====

--- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK ---

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
mmmm m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 8/95/ 25.02.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 26.2.1940 - Utworzenie przy ZWZ Politycznego Komitetu Porozumiewawczego płk. Rowecki, K. Pużak /PPS/, S. Korboński /SL/, Al. Dębski /Stronnictwo Narodowe/.

--- 27.2.1861 - Manifestacja religijna w W-wie idzie na Zamek upomnieć się o więźniów politycznych. Kozacy atakują tłum nahażkami, rozbijając równocześnie kondukt pogrzebowy. Oburzony sprofanowaniem symboli religijnych tłum obrzuca cegłami żołnierzy. Wojsko oddaje salwę i zabija 5 uczestników demonstracji.

--- 27.2.1945 - NKWD aresztuje 16 przywódców cywilnych i wojskowych Polski Podziemnej zaproszonych podstępnie na rozmowy. Następnie wywozi ich do Mołskwy, gdzie czeka ich proces i więzienie.

--- 29.2.1768 - Zawiazanie w Barze na Podolu konfederacji w odpowiedzi na gwałty rosyjskie w Polsce. Konfederaci wzywają kraj do walki w obronie wiary i wolności.

--- 29.2.1968 - Walne zebranie Oddziału Warszaw-

skiego ZLP po burzliwej dyskusji potępia zakaz wystawiania "Dziadów".

--- 1.3.1943 - PPR publikuje deklarację programową "O co walczymy". No i co, było o co walczyć?

--- 2.3.1861 - Manifestacyjny pogrzeb 5 poległych w W-wie z udziałem ok. 100 tys. ludzi. Wojsko i policja zostają wycofane z ulic miasta. Nastaje okres względnej wolności, tzw. "polskie czasy". Władze pozornie ustępują przygotowując jednocześnie kontrakcję.

--- 3.3.1964 - Protest prymasa Wyszyńskiego przeciw antykościelnej akcji MSW.

--- 4.3.1940 - Narada NKWD i Gestapo w Krakowie w celu zwalczania polskiego podziemia. Jest to trzecia narada tego typu po Lwowie /X.1939/ i Zakopanem /I.1940/.

Z REGIONU

--- Osiem osób, w tym Anna Walentynowicz, rozpoczęło w kościele w Bieżanowie, głódówkę protestacyjną, tzw. rotacyjną, w trakcie której przyjmują tylko chleb i wodę. Jest to manifestacja m.in. przeciwko aresztowaniu w Gdańsku 3 działaczy "S". Protestujący wezwali do podejmowania podobnych głódówek w całym kraju.

--- Do 10 marca czynna jest w Kamieniołomie przy kościele św. Józefa w Podgórzu wystawa "Echa victorii". Ekspozycja poświęcona jest rewii 12 pułków kawalerii polskiej, która odbyła się 6.X.1933 r. dla uczczenia 250 rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Wystawa inauguruje obchody 50-lecia śmierci Marszałka Piłsudskiego, ukazując po-

stać Komendanta na tle jego wojska, z którym odnosił wiekopomne triumfy w 1920 r. w walce z najazdem sowieckim. Wszystkich, którym droga jest pamięć i tradycja oręża polskiego, organizatorzy zapraszają codziennie /prócz sobót/ w godz. 15-19, w niedzielę 11-17.

--- Szerzy się moda na domowe projekcje. Tym razem polecamy film Ryszarda Bugajskiego "Przesłuchanie" wykonany między wrześniem 81 i lutym 82 w Zespole Filmowym X, a opowiadający o latach 1950-56. Mimo protestu kierownika zespołu Andrzeja Wajdy, po kolaudacji w kwietniu 82 wydano zakaz publicznego wyświetlania filmu. Obecnie jest on dostępny w K-owie z taśm wideo i chociaż jest to obraz wstrząsający i ponury, radzimy nie omijać sposobności obejrzenia.

--- Na Akademii Górniczo-Hutniczej odbywa się sesja naukowa pt. "AGH - 40 lat pracy dla Krakowa". AGH ma więcej niż 40 lat. Kraków też.

Z KRAJU

--- Mnożą się protesty przeciwko aresztowaniu Frasyńki, Lisa i Michnika. Jeden z listów protestacyjnych podpisało 800 byłych internowanych i więźniów polit.

--- W specjalnej audycji warszawskie radio "Solidarność" wezwało do strajku w dniu 28 bm.

--- Prymitywny serial ubecki z kryminalistą Knapikiem w roli głównej nadaje TVP. Jest to fałszywka szyta grubymi nićmi, która ma zohydzić społeczeństwu "S",

=====

--- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK ---

=====

=====

--- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK ---

=====

Wałęsę, zapowiadany na 28
bm. strajk itd. Niestety, są
jeszcze rodacy, którzy w te
wszystkie bzdury ze srebrne-
go ekranu wierzą.

--- Na czarnym rynku po 150
zł sztuka, pojawiły się zie-
lone "pierdole" - zabawne
banknoty wydrukowane na
wzór dolarów. Nazwa jest
skrótom od "Pierwyj espi-
nientalnyj russkij dolar".
Na banknocie jest mnóstwo
rzeczy do poczytania i oglą-
dnięcia, m.in. podobizna Ur-
bana z uszami świni i dewiza
"rząd się sam wyżywi", oraz
Rakowskiego - podpisana
"MFR gawron mniejszy", wieża
kremlowska w otoku "Polska
kandydatem do ZSRR", napisy
"The Soviet Union of Eura-
sia", "NKWD and UB BANK",
"Sowiecki Bank Świata", se-
ria GR 13 12 81 J itp.

ZE ŚWIATA

--- Rząd prokomunistycznej
Nikaragui wzmaga historię
wojenną. Ostatnio np. powołał
do rezerwy wszystkich męż-
czyzn po 25 roku życia, rze-
komo w ramach przygotowań
do odparcia... inwazji USA.
Przypomina to słynną tezę
Stalina, że w miarę rozwoju
socjalizmu zaostreza się wal-
ka klasowa, bo zrozpaczony
wróg chwytą się coraz wred-
niejszych metod. Efektem tej
tezy było powstanie w ZSRR
największej na świecie armii
i tajnej policji. Małeńka
Nikaragua jest na najlepszej
drodce do realizacji - w
swoim wymiarze - tego same-
go celu.

--- MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA:
Gierek rządził metodą kija i
marchewki, Jaruzelski kija i
Pietruszki.

=====

--- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK 28 BM GODZ 12 --- 15 MIN STRAJK ---

=====

C z y t a j u w a ż n i e

PRZECIW WSZYSTKIM

Kościółowi wojna. Uczelniom drakońskie przykręcenie
śrub. Opozycji oszczerstwo i więzienie. Wszystkim podwyżki
cen. Nie za dużo na raz? /k/

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Zmiana warty dokonała się w Krakowskiej Komendzie
Chorągwi ZHP. Znakomicie przygotowany "partyjno-terenowy
blok" doprowadził do sytuacji, w której we władzach zawsze
liberalnej i umiarkowanej Komendy Chorągwi znaleźli się
nie instruktorzy lecz wyłącznie funkcjonariusze. Pikante-
rii dodaje fakt, że jeden z zastępców komendanta to znany
powszechnie harcerskiej braci notoryczny pijak - Andrzej
Blum.

O ile w poprzedniej kadencji władze partyjne traktowa-
ły władze chorągwi z wyraźną rezerwą, podejrzewając je
o współpracę z reakcyjnym podziemiem instruktorskim
/silnym lecz - jak wszystko w Krakowie - rozważnym i
umiarkowanym/, o tyle dla nowych władz okazano od razu
serce i zaufanie, obiecując im jak najdalej idącą pomoc.
Oczywiście pod warunkiem "spacyfikowania" niewygodnej
kadry i rozciągnięcia pełnej kontroli nad "nieprawomyśl-
nymi" drużynami i szczepami.

Daremny trud i zmarnowane pieniądze - krakowskie
harcerstwo pozostanie takie jakie było zawsze - harcer-
skie. Czuwamy!"

C O Ś Z G E N E A L O G I I

Nie ma dziś możliwości zapoznania się z polityczną pu-
blicystyką Bernarda Singera, drukowaną w "Naszym Przeglądzie"
w latach 1926-39, chyba że uda się komuś dotrzeć do 78.
tomu Biblioteki "Kultury", wydanego 23 lata temu. A szkoda,
bo lektura to wielce pouczająca i to z kilku powodów.

Po pierwsze ukazuje ona działalność i aktywność pol-
skiego Sejmu, a więc formę jego egzystencji bardzo dla nas
egzotyczną. Po drugie wynika z niej jasno, że inne niezna-
ne nam zjawisko, jakim jest wolność prasy, było zupełnie
niezłe rozwinięte w ewoluującej ku dyktaturze Polsce po-
majowej. Po trzecie, ujawnia nam nieznanne, godne rozpropa-
gowania proveniencje polityczne pewnych osób. Oto frag-
ment szkicu o klubie BBWR: "Stale siedzą w pierwszych
rzędach Sławek, Kościółkowski, Radziwiłł, Koc i oczywiście
poseł Polakiewicz. Czasem wysuwa się majster od łamania
żeber, bebesowski /wywodzący się z PPS/ Longinus Podbi-
pięta, ziemianin Jaruzelski".

Cytat wyjaśnia dlaczego błyskotliwie felietony Sin-
gera mimo starań autora nie ukazują się nakładem pe-
erelowskich wydawnictw. Ujawnia też intymny dziś fakt
z genealogii znanej postaci, tworząc interesujący przy-
czynek do teorii dziedziczenia skłonności do polityczne-
go zamordyzmu.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 9/96/ 4.03.85 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wiśła 500+500.

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 5.III.1953 – Śmierć Sta-
lina. Niektórzy wtedy w Pol-
sce popłakali się serdecznie.
Nie wszyscy z radości.
--- 7.III.1984 – Strajk
uczniów szkoły w Miętnem.

Aresztowanie pisarza Mar-
ka Nowakowskiego.

--- 8.III.1953 – Ostatni w
latach stalinowskich numer
"Tygodnika Powszechnego".
Pismo zostało zlikwidowane
przez władze, bo odmówiło
zamieszczenia tekstu ku czci
zmarłego Stalina.

--- 8.III.1968 – Wiec na
dziedzińcu Uniwersytetu
Warszawskiego. Milicja ata-
kuje rozchodzących się
uczestników pałkami bojowy-
mi. Pobito m.in. prof. St.
Herbsta i Cz. Bobrowskiego.
Aresztowano Kuronia, Mich-
nika i Modzelewskiego.

--- 9.III.1918 – Komisarz
bolszewicki w Odessie Mura-
wiew /nomen omen/ każe wy-
różnić wszystkich Polaków i
burżujów. Polskie oddziały
ochotnicze płk. Skrzyńskiego
udaremniają mord.

--- 9.III.1919 – Ententa
wypowiada się w sprawie
wschodnich granic Polski:
"Zdobycie co jest waszą
własnością".

--- 9.III.1968 – Wiec soli-

darnościowy na Politechnice
Warszawskiej. Pochód do re-
dakcji "Życia Warszawy",
okrzyki "prasa kłamie",
manifestację rozpędza MO.
Starcia trwają do godzin
wieczornych.

--- 10.III.1942 – Moskwa
zapowiada ograniczenie por-
cji żywnościowych dla Armii
Andersa do 26 tys. Jest to
kolejna próba ograniczenia
rozwoju wojsk polskich w
ZSRR.

--- 11.III.1968 – Interpela-
cja posłów "Znaku" w Sejmie:
potępienie polityki władz
oraz represji MO i SB.

--- Wiece na UW i PW w W-
wie. Atak MO na skrzyżowaniu
Al. Jerozolimskich z Nowym
Światem. "Trybuna Ludu"
ujawnia "inspiratorów" zajęć,
paxowskie "Słowo Powszechne"
oskarża o nie syjonistów.

--- W Krakowie wiec pod
pomnikiem Mickiewicza.

Z REGIONU

--- Trwa rotacyjna głódówka
w kościele w Biezanowie roz-
poczęta z inicjatywy krakow-
skiej grupy działaczy Obywa-
telskiej Inicjatywy w Obro-
nie Praw Człowieka "PRZECIW
PRZEMOCY". Celem protestu
jest zwrócenie uwagi na
rosnące represje władz wobec
solidarnościowej opozycji.
Przynajmniej przez 3 dni
głodowało już w sumie kilka-
dziesiąt osób. Rzecznikiem
uczestników protestu jest
Anna Walentynowicz, a grupą
opiekuje się proboszcz para-
fii pod wezwaniem narode-
nia Najśw. Marii Panny ks.
Adolf Chojnacki. Prasa ofi-
cjalna, jak zwykle w takich
przypadkach, usiłuje opluć
i splugawić całą akcję. Dru-
ga strona, natomiast nakła-
dem i sumptem Wydawnictwa
Myśli Nieinternowanej

/c.d. na str. 2/

ZWYCIĘSTWO CZY KŁĘSKA?

Wielu zadaje sobie to pytanie po odwołaniu strajku z 28
lutego. Zwycięstwo to nie jest, bo podwyżki i tak są. Jedynie
kalendarz ich wprowadzenia nieco się wydłużył. Wszystko zaś
wskazuje na to, iż dalsze obniżenie poziomu życia ludzi pra-
cy nie spotka się z większym ogólnokrajowym protestem. A jed-
nak "S" coś osiągnęła. Rząd się cofnął. Z części podwyżek,
przynajmniej na jakiś czas, musiał zrezygnować, inne musi
opóźnić. "S" uzyskała też pewien efekt psychologiczny – mo-
gła ocenić swą siłę po wielkości strachu czerwonych. Wiele
zakładów pracy, nawet już po usłużnym rozpowszechnieniu
przez TV decyzji władzy o odwołaniu strajku, przypominało
oblężone twierdze. Zamykano bramy, przetrząsano torby i
teczki. Czy wszystko to po to tylko, żeby udaremnić zamiary
paru niepoważnych facetów z podziemia, których nie areszto-
wano, żeby nie zwiększać im popularności za granicą?

Na pytanie więc, w tytule postawione tak śmiało, odpo-
wiedź brzmi: pat, remis, impas, coś na kształt świdra.

C z y t a j u w a ż n i e

PRZYKŁAD: PODWYŻKA CEN

Nie sprawdziły się informacje ocenzone lub do użyt-
ku wewnętrznego. Nie sprawdziła się kadra z klucza par-
tyjnej nomenklatury. Nie sprawdziły się decyzje arbitral-
ne, system nakazowy, przydziały i dotacje.

Na życie kraju składają się decyzje podejmowane co-
dziennie. Nie zgodziliśmy się z decyzją błędną i niespra-
wiedliwą. Ale głównym celem jest zmiana systemu, który
nie działa.

/k/

zdażyła już wydać na temat krakowskiej głodówki specjalny plakat i kolorowy biuletyn.

--- Ostatnio w Krakowie nasiliło się nękanie działaczy "S" i niezależnej opozycji: zatrzymania, aresztowania, wezwania i przesłuchiwanie osób podejrzanych o współpracę z podziemiem.

--- Z "Echa" przepisujemy oficjalną wiadomość: Komisje naukowe Krakowskiego Oddziału PAN otrzymują rocznie na prowadzenie badań naukowych 30 tys. złotych. Wziawszy pod uwagę, że komisji jest kilkanaście, zaczynamy rozumieć "osiągnięcia" krakowskiej nauki lat ostatnich.

--- Ob. Knapnik, występujący ostatnio w TV z "rewelacjami" o "S" za granicą, był kiedyś słuchaczem wieczorowym IV LO w Krakowie, którego zresztą nie ukończył. Na kursy wieczorowe uczęszczali wówczas duże grupy funkcjonariuszy MO.

=====

Z KRAJU

--- Równolegle z zapewnieniami Urbana, że Kościół w Polsce nie jest szykanowany, nastąpiło obcięcie przydziałów papieru gazetowego dla prasy kościelnej. "Gość Niedzielny" zawiadomił np. swoich czytelników, że bieżący numer nie ukaże się właśnie na skutek tych cięć. Podał również, że na prasę kościelną przeznaczają się w Polsce zaledwie 1 procent całego papieru gazetowego.

--- Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę o edycji pism Gomułki. Na książki szkolne, lektury i normalną literaturę brakuje papieru.

=====

Z MYŚLI LUDZI WIELKICH ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI: Gdy lud za długo pracuje i bawi się jak zwierzę z musu, potem pracuje i bawi się jak zwierzę z gniewu. Jak człowiek nie karmi się bądylem, tak społeczeństwo nie może żywić się płodami kłamstwa lub próżniaczej wyobraźni. Nie ma takiej siły, której by nie złamała wola narodu.

N a d z i e Ń k o b i e t

ZBLIŻAMY SIĘ DO MUZUŁMAŃSKICH REPUBLIK RADZIECKICH
Położenie kobiety polskiej jest cięższe niż położenie mężczyzny przede wszystkim w trzech płaszczyznach.

1. Polki są "niedopłacone" w skali rzadkiej na świecie. Już w połowie lat 70-tych stwierdzono na podstawie bardzo skrupulatnych badań, że kobieta o tych samych kwalifikacjach zawodowych co mężczyzna /w sensie ilości lat kształcenia/ musiała, w zależności od branży, mieć 7 do 12 lat stażu więcej, by osiągnąć te same zarobki.

Ten rodzaj degradacji jest dziś typowy dla krajów kolonialnych, niektórych krajów tzw. trzeciego świata i krajów realnego socjalizmu. Zjawisko to występuje w kilkakrotnie większym nasileniu u nas niż w krajach Europy Zachodniej. Co więcej, występuje ono w większym nasileniu w Polsce niż w niektórych krajach obozu socjalistycznego - w CSRS, NRD, na Węgrzech, nawet w Rumunii i Bułgarii. Mniejsze jest w Rosji i Estonii, na Ukrainie i Łotwie. Zbliżamy się do muzułmańskich republik radzieckich.

2. W dziedzinie awansu na wyższe pozycje społeczne bądź w sensie wartości ekonomicznych, prestiżu, władzy czy wykonywania zawodów twórczych kobiety polskie są degradowane w sposób odpowiadający wzorom jedynie bardziej zacofanej części Azji.

3. W dziedzinie rozwoju usług pozwalających kobiecie godzić rolę matki i pani domu z pracą zawodową, rozwojem osobowości, korzystaniem z dóbr kulturowych, Polska stoi grubo poniżej standardów Europy Zachodniej i części KDL. Socjalizm realny, który rzekomo miał wyzwolić kobietę, wyzyskuje ją w sposób okrutniejszy niż kapitalistyczny. Po co rozwijać usługi? Trzeba dać półgłodową pensję mężczyźnie, a głodową kobiecie - wtedy tak czy inaczej będą sobie wypruwać żyły w robocie.

/Z opracowania Niezależnego Centrum Badania Opinii Społecznej NSZZ "Solidarność"./

=====

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Sprostujecie błędną informację z numeru 7: pracownik służby zdrowia zatrudniony w polskim więziennictwie wcale n i e m u s i przechodzić specjalnego kursu oficerskiego. Może pracować jak każdy inny zwyczajny lekarz czy farmaceuta, na przeciętnych warunkach. Takich ludzi jest wielu i pracują oni w zakładach karnych ofiarnie, z pełnym oddaniem, czasem nawet skutecznie pomagając podziemi. Natomiast jeśli ktoś z nich chce się zaprzedać władzy, wówczas dopiero musi skończyć ów kurs, po którym jego pozycja materialna poprawia się od razu w stosunku do pozostałych. I tak mamy w więziennictwie pracujące na tych samych stanowiskach dwie grupy ludzi, rażąco różniące się poziomem dochodów i pozycją społeczną. Równych i - o wiele równiejszych."

E.T.

=====

Z RADIA ERYWAŃ:

Jaka jest różnica między demokracją a demokracją socjalistyczną?

- Taka jak między krzesłem, a krzesłem elektrycznym. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 10/97/11 MAR 1985 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Zakończono budowę ekspe-
rymentalnego – jak się mówi
– tarasowca przy ul. Grott-
gera. Zdaniem spółdzielni ma
on być poligonem doświad-
czalnym dla przyszłego budo-
wnictwa i w związku z tym je-
go koszt był o 30% wyższy niż
w przypadku normalnego bu-
dynku. Nie wydaje się to pra-
wdopodobne, wziawszy pod uwa-
gę olbrzymie metraże miesz-
kań /80, 120 i więcej m²/,
powierzchnie tarasów równe
mieszkanom, ścianki działo-
we wykonane z cegły, garaże,
dach kryty blachą itp. Cze-
kamy na opubliko wanie
listy lokatorów. Wiadomo, że
jednym z nich będzie opusz-
czający M-5 na osiedlu Widok
H. Kubiak. Podobno spakowało
się również kilku generałów
z MO i SB. Normalni członko-
wie spółdzielni po odczekaniu
20 lat dostaną mieszkania pod
Wieliczką, a na razie ich
pieniądze służą budowaniu
spółdzielczych pałaców dla
wybranych.

Z KRAJU

--- Szpital Pomnik Matki-
Polki w Łodzi zaprojektowano
w miejscu gęsto zabudowanym
domkami jednorodzinnymi. Pod
osłoną MO wyeksmitowano do
tej pory ok. 150 rodzin, dru-
gie tyle czeka w kolejce.
Przyznawane odszkodowania są
śmiesznie niskie i z reguły

nie wystarczają nawet na
opłacenie wkładu spółdziel-
czego. O otrzymaniu działki
w zamian za pozostawioną
nie ma nawet co marzyć.
Wszelkie odwołania i inter-
wencje u władz miasta są
bezszykowne. Arogancko,
bezsensownie i głupio zmar-
nowano dorobek życia 300
polskich matek, tak jakby
brakowało pustych terenów
pod budowę, a osiedla świeci-
ły pustymi mieszkaniem.
--- Warszawscy lekarze
przebadali 998 osób, które
przebywały w ośrodkach in-
ternowania przez okres od 5
do 12 miesięcy. Liczba ta
stanowi ok. 10% wszystkich
internowanych. Spośród nich
368 osób uznano za całkowicie
zdrowe, bez żadnych ukrytych
przy jednorazowym badaniu
objawów patologicznych. Wy-
raźne odchylenia od normy
stwierdzono u 620 czyli u
ponad 60% badanych. Połowa
z nich cierpiała na różne
schorzenia o charakterze
przewlekłym przed interno-
waniem, a więzienie pogłębiło
ich dolegliwości, druga poło-
wa nabawiła się różnych
schorzeń na skutek interno-
wania. Około 140 osób z bada-
nych wymagało natychmiasto-
wej hospitalizacji. Najczę-
ściej występowały schorzenia
przewodu pokarmowego, narzą-
dów ruchu, choroby płuc i os-
krzeli, nadciśnienie tętni-
cze, grzybice skóry. Zaburze-
nia czynności psychicznych
pojawily się u 26 osób. Ok.
100 byłych internowanych
miało dolegliwości związane
z pobiciem ich przez MO.
A przecież na jednej z konfe-
rencji prasowych Urban za-
pewniał, że internowani
przebywają w luksusowych
warunkach.
--- Według raportu PAN wody
Wisły już kilkaset metrów
poniżej źródła tracą właści-
wości pozwalające zakwalifi-
kować je do I klasy czystości.
Są to wymagania stawiane
wodzie pobieranej do celów

konsumpcyjnych. 80% ścieków
z zakładów przemysłowych
odprowadzane jest bezpośred-
nio do rzek. Ponad połowa
miast nie ma oczyszczalni
ścieków, w tym W-wa, Łódź,
Białystok, Rzeszów a i Kra-
ków. Brakuje urządzeń
oczyszczających dla 440
miast, osiedli oraz 3600
zakładów przem. W 70% jezior
zamiera życie biologiczne.
Woda używana do konsumpcji
może być niebezpieczna dla
życia dzieci do 2 lat i wy-
woływać choroby u doro-
słych. W tym tysiącleciu nie
da się już prawdopodobnie
usunąć skutków 40-letniej
gospodarki komunistów.
--- W ub. roku Ministerstwo
Zdrowia i Opieki /?/ Spo-
łecznej opublikowało listę
691 leków, których nie bę-
dzie się sprowadzać do Pol-
ski na indywidualne życze-
nie lekarzy.
--- W polskich pułkach
artylerijskich szkoli się
w ostatnich latach paro-
krotnie więcej ludzi, niżby
to wynikało ze stanu uzbro-
jenia, obsady dział i bate-
rii. Podobne zjawisko wystę-
puje przy szkoleniu załóg
czołgów i wozów pancernych.
Kadra oficerska artylerii
i broni oficerskiej dopa-
truje się w tym "strategicz-
nej odpowiedzi radzieckiego
dowództwa na amerykańską
broń neutronową". Mówiąc
wprost, chodzi o to, że broń
neutronowa zabija życie bez
niszczenia sprzętu i ma
zastosowanie taktyczne bez-
pośrednio na polu walki.
A zatem, zakładając ew. uży-
cie tej broni w konflikcie
między Wschodem a Zachodem,
stratedzy radzieccy odpo-
wiadają na nowoczesną tech-
nologię amerykańską rekor-
dowym szkoleniem "mięsa
operacyjnego". To lekcewaze-
nie życia własnych żołnie-
rzy i oficerów bulwersuje
kadre dowódczą nie tylko
w PRL, ale i w innych kra-
jach socjalistycznych.

--- Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie posiłków regeneracyjnych czyli zupy z wkładką. Zarządzenie zawiera 14 paragrafów, kilkadziesiąt punktów i zajmuje dwie strony Monitora. Wydaje się, że nie ma żadnego sposobu na regenerację głupoty ustawodawców.

--- Co słyszać u kol. E. Gierka? O losie byłego komunisty poinformowano na kursie dla kierownictw redakcji RSW. "Wiecie towarzysze - zeznał jeden z prelegentów - jest już taki obyczaj, że były przywódca partii otrzymuje swoje pobory, ma też ochronę, kierowcę..." /NAI/

--- Każdy pracownik MO i SB wprowadzający się do nowego mieszkania może otrzymać bezzwrotną /!/ dotację "na podniesienie standardu mieszkania" w kwocie 150 tys. zł na każdego członka milicyjnej rodziny. /NAI/

--- W "Przeglądzie Katolickim" znaleźliśmy taki nekrolog: "Zmarł Jerzy Woźniak /lat 41/, adwokat, /.../ /Ustawa z dn. 31.VIII.81 r. o kontroli publikacji i widowsk art. 2, pkt 1, Dz.U. nr 20 poz. 99, zm. 1983 r. Dz.U. nr 44, poz. 204/". /NAI/

--- W trakcie emisji filmu seryjnego dla dzieci pt. "Opowieści starej wrony" jakiś osobnik dopytywał się w telewizji czy to jest jeszcze dobranocka, czy też może zaczął się dziennik TV.

MYSŁI LUDZI WIELKICH

--- Mark Twain: Rząd jest służą tylko na określony czas. Nie jest jego prerogatywą określać, co słuszne, a co nie i decydować, kto jest patriotą, a kto nie.

--- Jan Józef Lipski o powodach zwolnienia swojego z aresztu: "Nasze władze nie lubią, gdy się umiera w więziennej celi".

--- St. Jerzy Lec: Czas robi swoje, a ty - Człowieku?

PRZYSZŁOŚĆ SOCJALIZMU WIDZIMY CZARNO

Oto garść kolejnych danych z omawianej już przez nas ankiety przeprowadzonej wiosną ub. r. wśród dorosłej pracującej ludności Krakowa przez Niezależne Centrum Badania Opinii Społecznej NSZZ "Solidarność".

Od 54 do 85% ludzi zarówno własną, jak i zbiorową, dalszą i bliższą przyszłość postrzega jako stagnację obecnego złego stanu, bądź jako małe lub duże pogorszenie. Najbardziej pesymistycznie /85,5%/ widziana jest najbliższa przyszłość całego społeczeństwa. Wizja społecznego losu na 10 lat nacechowana jest niepewnością, której podłożem jest pesymizm. 60% badanych uważa, że za 5 lat ich indywidualny los pogorszy się: co będzie za 10 lat - właściwie nie wiadomo, ale na pewno nie będzie lepiej. Nawet w dalekiej perspektywie własny i zbiorowy los optymistycznie postrzega tylko 9% badanych. W innych krajach proporcje są z reguły odwrotne, tzn. ludzie są skłonni daleką perspektywę postrzegać optymistycznie. W tym kraju nawet na lepszą przyszłość nie mamy nadziei.

WŁADZA NIE LUBI WITKACEGO

Urząd Miasta Stoł. W-wy, a następnie MSW odmówiły rejestracji "Towarzystwa imienia Witkacego". Na wniosek, poparty przez kilkaset osób, władze odpowiedziały, że pogłębianie wiedzy o życiu i twórczości St. I. Witkiewicza należy do statutowych celów innych instytucji państwowych i organizacji społecznych, a przygotowanie obchodów zbliżającej się setnej rocznicy urodzin Witkiewicza należy wyłącznie do gestii władz państwowych PRL. Pikanterii sprawie nadaje fakt, że zarówno Stowarzyszenie Autorów Polskich, jak i Związek Literatów Polskich oświadczyły na piśmie, iż popularyzacja życia i twórczości Witkacego nie należy do ich statutowych celów.

Nowe Towarzystwo zamierzało m.in. podjąć starania o sprowadzenie prochów Witkacego do kraju. Witkacy popełnił samobójstwo 18 września 1939 r. /w dzień po napaści ZSRR na Polskę/ we wsi Jeziory na Polesiu /obecnie Ukrainńska SSR/ i tam został pochowany. Mogiłę trudno obecnie odnaleźć, bezimienny grób zapadł się, nie ma na niej krzyża.

/NAI/

Z LISTÓW DO REDAKCJI

W ostatnim numerze z ub. roku pisaliście o tym, co napawa Was optymizmem. Nie wspominaliście o tym, co jest dla mnie źródłem coraz to nowych zaskoczeń i niewyczerpaną nadzieją na przyszłość - o polskiej młodzieży i dzieciach. Dzisiejsze dzieci widziały znacznie więcej od ich rodziców. Kilka lat temu podchodziły pod udekorowane bramy strajkujących zakładów, by porozmawiać ze swoimi rodzicami. Później oglądały hordy zomowców na ulicach, a starsze odrzucały pojemniki z gazem. Dziś piszą "Solidarność" na brudnych samochodach i ścianach, lepią bałwanki z odstającymi uszami i rysują na banknotach 10 zł karykatury. Kilka miesięcy temu kilkunastoletnie dzieci wracające z meczu wstrząsnęły miastem krzyżąc "Solidarność zwycięży". Starsi wymieniają książki i bibułę, zbierają piosenki i grupowo je śpiewają, organizują wystawy fotograficzne, dokszałcują się, są najgorliwszymi uczestnikami mszy za Ojczyznę. Uczą się i czytają między wierszami, nie ustają w zadawaniu pytań, nie rezygnują mimo niepowodzeń. Wspaniała, rozważna i dorosła polska młodzież. Nasza nadzieja na to i następne tysiąclecie. JOANNA ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m m m m m m mmm m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 11/98/ 18.03.85 15 ZŁ

=====

W NUMERZE 8/95/ "MP" pomył-
kowo wydrukowaliśmy cenę 10
zł zamiast 15. PRZEPRASZAMY!

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 12.III.1956 r. - Śmierć B.
Bieruta w Moskwie, prawdopo-
dobnie przy "braterskiej
pomocy".

--- 12.III.1966 - Rząd PRL
nie wyraża zgody na przyjazd
na uroczystości 1000-lecia
Chrzta Polski papieża Pawła
VI.

--- 12.III.1968 - Wiece na
uczelniah Wrocławia, W-wy
i Poznania.

--- 13.III.1968 - Starcia na
ulicach Krakowa. MO i ORMO
wdzierają się do budynków
uniwersyteckich, pałując
studentów i naukowców.

--- 14.III.1964 - Antoni
Słonimski składa w kancela-
rii premiera "List 34" z pro-
pozycją dialogu. Sygnatariu-
szy listu spotykają oszczer-
stwa, szykany i zakazy pu-
blikacji.

--- 14.III.1968 - Strajki
studenckie w Krakowie i
Łodzi. Strajk okupacyjny 7
uczelnii Wrocławia /do 16.3/

--- 15.III.1968 - Starcia na
ulicach Katowic. Powstaje
piosenka o słowach Gierka:
"Kto tę śląską wodę zmaci,
amputacja rąs."

--- 17.III.1981 - Przewodni-
czącym Komisji Robotniczej
Hutników HiL zostaje wybrany
Mieczysław Gil.

--- 19.III.1920 - J. Piłsud-
ski zostaje Marszałkiem Pol-
ski.

--- 20.III.1956 - Chruszczow
uczestniczy nieoficjalnie w
wyborze I sekretarza KC
PZPR, wpływając na wybór
Edwarda Ochaba.

--- 24.III.1974 - Przysięga
Kościuszki. Akt Powstania:
"wytępienie wszelkiej przemo-
cy i uzurpacyi tak obcej jak
i domowej..."

--- 25.III.1968 - zwolnienie
kilku profesorów UW /w tym
L. Kołakowskiego/ przez mi-
nistra oświaty prof. H. Ja-
błońskiego.

--- 25.III.1977 - Proklamo-
wanie Ruchu Obrony Praw
Człowieka i Obywatela w Pol-
sce /ROPCiO/.

--- 20.III.1982 - Rozwiązanie
Stowarzyszenia Dziennikarzy
Polskich. Z pracy zwolniono
z przyczyn politycznych po-
nad 1200 dziennikarzy, w tym
102 odebrano prawo wykony-
wania zawodu.

--- 19-30.III.1981 - Kryzys
bydgoski. Brutalne pobicie 3
przedstawicieli strajkują-
cych rolników podczas sesji
WRN w Bydgoszczy. Po 10-
dniowym stanie gotowości
strajkowej i 4-godzinny
strajku ostrzegawczym 27.III,
kierownictwo "S" wstrzymuje
proklamowany na 31.III
strajk generalny.

=====

Z REGIONU

--- W czwartek 28 ub. m. ho-

=====

NOWA CZAPA

Biologia jest nieubłagana. Nie pomogły pobożne życzenia
gerontokracji imperium, nie pomogła importowana elektroni-
ka. Na wschodzie znowu minus jeden - jak powiedział rok
temu krakowski satyryk. W ciągu paru lat mieliśmy już trzy
identyczne w szczegółach pogrzeby na Placu Czerwonym. Sce-
nariusz dopięty na ostatni guzik, ulice bez publiczności -
zapełnione tłumami tajniaków, starcy w upiornych czapach
szeregiem wsparci o marmurową balustradę. Wśród nich po raz
pierwszy na pierwszym miejscu 54-letni młodzieniec, dyna-
miczny pupil śp. Susłowa i Andropowa, "helikopter" moskiew-
skiej sceny politycznej lat ostatnich, pierwszy po Leninie
przywódca z pełnym uniwersyteckim wykształceniem. Nowa
twarz. Nawet czapa inna.

Czy także nowy kurs?

=====

norowym gościem kościoła
w Mistrzejowicach był ojciec
ks. Jerzego Popiełuszki.
W hallu kaplicy otwarto wy-
stawę malarską poświęconą
zamordowanemu księdzu.
Otwierał ją uroczystie ostat-
ni prezes Związku Polskich
Artystów Plastyków Puciata.
--- Każdego 19-tego dnia co
miesiąc odprawiana jest o
godzinie 19 msza św. za Oj-
czyznę i ks. Popiełuszkę w
kościółce w Prokocimiu. Za-
praszamy!

--- Od tygodnia trwały ge-
neralne porządki w ZPC Wawel
w zakładzie nr 2 z powodu
zapowiedzianej na Święto
Kobiet wizyty tow. Gajewicza
i jego świty. W nocy z 7. na 8.
marca ktoś zdjął krzyże z
wydziałów produkcyjnych. Na
drugi dzień, tj. 8-go zakład
zastrajkował na 3 godziny do
czasu aż krzyże zawisły spo-
wrotem na swoich miejscach.
Wizytę Gajewicza, telewizji
i dziennikarzy odwołano.

--- Węgla brakuje nie tylko
odbiorcom prywatnym, ale i
instytucjom. Ostatnio np. w
pomieszczeniach UJ tempera-
tura podczas zająć nie prze-
kraczała kilku stopni ciepła.

--- Na Dzień Kobiet "Gazeta
Krakowska" wypuściła perfu-
mowany numer. Efekt okazał
się zgoła symboliczny. "Gaze-
ta" wydawała dyskretną woń
nieświeżego organu skropio-
nego wodą kolońską. Coś w gu-
ście Zofii Grzyb.

--- Śmierć Czernienki i mianowanie Gorbaczowa gensekiem KPZR wywołały popłoch w "Gazecie Krakowskiej". Okazało się, że ani redakcja, ani Warszawa nie dysponuje fotką nowego wodza. A trzeba było słuchać Wolnej Europy!

--- Na 3 dni przed zapowiedzianym strajkiem antypodwyżkowym, gdy wszyscy pracownicy Komitetu Krakowskiego PZPR drżeli o powierzone im do pilnowania i szpiegowania zakłady pracy, władze zwierzchnie postanowiły zaostriżyć czujność i wzmóc ofiarność aparatu. W tym celu rzucono do i tak obficie zaopatrzonego bufetu partyjnego manderynki i inne smakołyki. Jak doniosły koła dobrze poinformowane, dostawa ta wpłynęła dodatkowo na szczerą partyjną atmosferę i umocniła gotowość towarzyszy do ofiar na rzecz idei. TAK DZIŚ HARTUJE SIĘ STAL.

Z KRAJU

--- Na kilka godzin przed komunikatem TASS-a o zgonie Czernienki flaga na ambasadzie USA w Warszawie opuszczona została do połowy masztu. Wyglądało na to, że CIA wie wszystko wcześniej niż wielki naród radziecki. Faktyczne chodziło o uczczenie śmierci 2 obywateli USA w Ameryce Środkowej. Natychmiast więc po komunikacie TASS-a flaga pospiesznie powróciła do swego normalnego położenia.

ZE ŚWIATA

--- Fatalną gafę popełnił organ francuskich komunistów L'Humanite, zamieszczając w jednym z okolicznościowych materiałów o Czernience zwrot nt. "osiągnąć ZSRR w walce przeciw wolności". Prasa francuska natychmiast to zauważyła i podkreśliła pomyłkę jako rzadki przykład obiektywizmu w komunistycznej propagandzie.

PO ŚWIĘCIE KOBIET

Wraca nowe. Te same obrazki co przed pięciu, dziesięciu, piętnastu laty: Kobiety objuczone zakupami, zziębnięte, kiwające się w tasiemcowych kolejkach, ale z przepisową "jarzyną" w rękach. W większości z tulipanami spod sztancy, bez przybrania pokwitowanymi na biurku socjalnej. Święto picu, biedaszanu i tanich perfum, którymi 8 marca zlaną tę samą "Gazetę", co to kilka dni wcześniej donosiła o kolejnej zabójczej podwyżce cen. Święto-fasada, która runęła po Sierpniu, a teraz jak wiele innych, mozolnie jest odbudowywana. W imię czego?

C z y t a j u w a ż n i e

PRECZ Z KOMUNIZMEM

Otacza nas absurd. Komisja radnych miasta Krakowa w obstawie MO i ORMO przyłapuje w nocy człowieka zbierającego butelki. Zdażył ich uzbierać siedemnaście i powędrował do pudła, o czym donosi z dumą poranna prasa.

Inny objaw absurdu to minister i rzecznik prasowy rządu, który publikuje w partyjnych organach /GK/ artykuł nt. wstecznicstwa Kościoła. Wpływ kleru utrudnia mianowicie sprowadzenie za dewizy aparatury do wykonywania skrobanek. Wszystko to na tzw. Dzień Kobiet.

Niech nas jednak nie mylą pozory. Absurdalna rzeczywistość jest logiczną konsekwencją innej logicznej rzeczywistości. Utrzymanie się komunistów przy władzy kosztuje i koszty te są z zimną krwią płacone. Im się opłaca. Póki my się zgadzamy. /k/

N a d o m o w y m e k r a n i e

WE WŁOSZCZOWEJ ROŚNIE PRZYSZŁOŚĆ

Prywatne kina nadal działają. Po ponurym "Przesłuchaniu" i tragicznej relacji o życiu i śmierci ks. Popiełuszki, szczęśliwcy mogli ostatnio obejrzeć pogodny i optymistyczny reportaż ze strajku we włoszczowskim zespole szkół zawodowych. Największą zaletą tego filmu jest prawda - zgoła inna od tej, jaką raczyły nas oficjalne massmedia: uśmiechnięta, pełna zapału młodzież, z pełnym zrozumieniem realizująca podjęte zupełnie samodzielnie przedsięwzięcie i towarzyszący jej sympatyczny, inteligentny, młody kapłan, w niczym nie przypominający ponurego i demonicznego inkwizytora, który - jak wynikało z zapewnień władz - groźbą klątwy na ziemi a piekła po śmierci powstrzymywał przed opuszczeniem szkolnych korytarzy błagające o możliwość powrotu do domu zdezorientowane dzieci. Film daje możliwość prześledzenia metod propagandowego przeinaczania faktów, a poza wszystkim przekazuje wiele optymistycznych refleksji na temat pokolenia, które zawsze było nazywane przyszłością narodu. Całkiem niezła może być ta nasza przyszłość.

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Pamiętamy dobrze sławne "rząd się zawsze wyżywi" Urbana. Ostatnio ten sam autor, jako Jan Rem, niewybrednie i kłamliwie dowcipkował w "Życiu Warszawy" na temat akcji "Tygodnika Powszechnego" nawołującego do ochrony środowiska i zahamowania bezmyślnego inwestowania w przemysł ciężki. Porę Rem wybrał stosowną. Właśnie rząd odebrał ochronie środowiska 3 miliardy złotych i dał je na rozbudowę huty w Skawinie. Huta jest daleko od W-wy, huta rządu nie zatrjuje..."

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 12/99/ 25.03.85 15 ZŁ

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 27.III.1981 – Ogólnopol-
ski strajk ostrzegawczy w
związku z prowokacją bydgo-
ską.

--- 28.III.1942 – Ewakuacja
z ZSRR 30 tys. polskiego woj-
ska i kilkunastu tys. ludno-
ści cywilnej do Iranu wobec
tragicznych warunków egzy-
stencji.

--- 28.III.1968 – Ostatni
studencki wiec w W-Wie. Od-
wetowe represje, rozwiązanie
kilku wydziałów, utrata praw
akademickich przez 1600
studentów.

--- 31.III.1983 – Radio "S" w
W-wie włącza się do dzienni-
ka TV.

=====

DEPESZE + DEPESZE + DEPESZE

=====

--- "Nieznani sprawcy" pobi-
li w Krakowie Francuza Ca-
stainga, sympatyka "S". ---
Trwają głodówki protestacyj-
ne w Bieżanowie i Podkowie
Leśnej pod W-wą. --- Lis
zaczął głodować w więzieniu.

--- GUS: średnia płaca wyno-
si 17.188 zł. Ha, ha! --- Bel-
gia instaluje w końcu cruisy.

--- Bukareszt. 100,0 % wy-
borców głosowało do 10.00

rano w okręgu gdzie kandy-
dował Nicolae Ceausescu.---

"S" wzywa do protestów prze-
ciw podwyżkom cen 1 kwietnia.

--- Kolejny setny już numer
MP ukaze się za tydzień w
podwójnej objętości.

Z REGIONU

--- Na pytania dziennika-
rzy zagranicznych o zamach
na ks. Jancarza, Urban
oświadczył z całą powagą,
że skoro ksiądz nie zgłosił
sprawy organom ścigania, to
żadnego zamachu na jego
życie nie było. Rozbicie szy-
by w samochodzie księdza
mogło nastąpić z zupełnie
innej przyczyny. Przypomnij-
my, że ks. Popiełuszko meldo-
wał milicji o zamachach i
pogrózkach, ale czy mu to coś
pomogło.

--- W szpitalach obserwuje
się coraz więcej przypadków
wirusowego zatrucia wodą
wśród noworodków i niemó-
włat. W realsocjalizmie
najbardziej cierpią najsła-
bsi...

--- Podano oficjalnie, że
nowy Związek Literatów Pol-
skich liczy już 736 członków.
Oddział krakowski nowego ZLP
liczy 50 członków i 4 kandy-
datów, podczas gdy "przed
wojną" było ich 152. Na liście
krakowskich "literatów"
oprócz takich nazwisk jak
Hołuj, Machejek, Kawalec, czy
Ożóg mamy także m.in. Bole-
sława Farona – ministra
oświaty, Stanisława Stanucha
– producenta słynnych arty-
kułów na zamówienie czy
Konrada Strzelewicza – głów-
nego twardogłowego z "Gazety
Krakowskiej".

--- Pojawił się długo oczę-
kiwany bestseller – krakow-
ski "Spis telefonów". Oddano
go do druku w październiku
82, a druk ukończono w paź-
dzierniku 84, co jest godną
miarą czasów socjalizmu i po-
koju. Nakład 90 tys. egzempla-
rzy, dostaną go więc wyłącz-
nie abonenci. Nie narzekajmy.
Niedaleko leży kraj większy
od PRL i podobno bardziej
rozwinęty, gdzie książka
telefoniczna jest dokumentem
objętym tajemnicą państwową.

=====

Z KRAJU

--- Władza wzięła się za
kolejną jako tako samorządną
organizację – Naczelną Radę

Adwokacką. Sąd Najwyższy
uchylił kilka uchwał Rady,
która zbyt wyraźnie domagała
się, by adwokaci patrzyli
władzy na ręce i pilnowali,
by także władza przestrzega-
ła prawa i zasad praworząd-
ności. Ostatnio "zdrowe siły"
w adwokaturze doprowadziły
do odebrania prezesury Rady
Marii Budzanowskiej, zresztą
posłance do Sejmu z ramienia
SD, która rozstała się ze
swoim stronnictwem głosując
swego czasu przeciwko dele-
galizacji "S".

--- Jak podają nawet ofi-
cjalne źródła, z 1400 szkół
wybudowanych za Gomułki
w ramach "Tysiąca szkół na
tysiąclecie" dzisiaj już około
150 nie pracuje zgodnie ze
swym przeznaczeniem, bo były
to inwestycje "nietrafione",
często wznoszone po kumoter-
sku lub ku chwale jakiegoś
dostojnika.

--- Jeśli propaganda komu-
nistyczna nie może zlikwido-
wać jakiegoś zjawiska, to
przynajmniej likwiduje jego
nazwę. W myśl tej zasady Ur-
ban zrobił krok w kierunku
zlikwidowania niewygodnego
dla władzy problemu więźniów
politycznych. – Nie ma u nas
więźniów politycznych – po-
wiedział. – Są tylko niekry-
minalni. Prasa skwapliwie
podchwyciła już ten dziwoląg
myślowo-językowy. – U nas
nie ma biedaków – powie
wkrótce Urban. – Tylko nie-
k którzy ludzie są niemający.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Na świecie zamachy terro-
rystyczne organizują opozy-
cyjne w stosunku do władzy
ugrupowania, które nie mają
dość posłuchu w społeczeń-
stwie na to, by legalnie
przeprowadzić w proponowane
przez siebie zmiany. W Polsce
zamachy organizuje władza po
to, aby strachem sterroryzo-
wać społeczeństwo, gdyż nie
ma ona dość posłuchu na to,
by być przez to społeczeństwo
uznawana.

CIA JĄTRZY

"Gazeta Krakowska" odnotowała "słuszne głosy oburzenia" swoich czytelników po opatrzeniu płynu do płukania tkanin polityczną etykietą "REM". Nazwa ta nieodparcie kojarzy się oburzonej opinii publicznej z nazwiskiem Urbana. Z kim konsultowali pomysł chemicy z Paczkowa - pyta wietrząca sabotaż gazeta. Sami z sobą?

Mówmy więc otwarcie. Za tym wszystkim stoi sama CIA. To ona podsunęła komu trzeba pomysł REM dla płynu, w którym już od czasów Gierka płuczemy nasze gacie. To ona bezczelnie ingerując w nasze wewnętrzne polskie sprawy nadała REM-owi biało-czerwoną etykietkę z tekstem o jednoznacznie wrogim wydźwięku: "zapobiega skutecznie elektryzowaniu, po zastosowaniu tkaniny dłużej zachowują świeżość, są miękkie i posiadają przyjemny zapach; przeznaczony do płukania ręcznego."

CIA posunęła się jeszcze dalej nadając grubo przed 13 grudnia polityczną nazwę WRONa czarnemu ptaszysku grzebiącemu po śmietnikach, nazwę OKOŃ stojącej w gardle rybce, a słowo PRONcie czemuś o czym młodzież nawet nie powinna myśleć.

Nie dość na tym. CIA jątrzy dalej. Z właściwym sobie jadem podszeptuje np., żeby Urbana oblać REMem, by był świeższy i miał lepszy zapach, wrony pomalować na czerwono i powiesić, okoniami nakarmić rząd a PRONa włożyć do gipsu, by uchronić go przed uwiędnięciem starczym.

Któż wreszcie da godny odpór tym knowaniom?

Krakowiaczek CIA

MYŚLI LUDZI WIELKICH

--- Nazwanie oszusta po imieniu to u nas niemalże zamach na państwo. GOGOL

DLACZEGO ZAATAKOWALI KOŚCIÓŁ?

Na sztabie prasowym w KC Jan Głowczyk proklamował wyhamowanie kampanii antykościelnej. Uzasadnienie: "trochę przesadziliśmy, towarzysze, poszliśmy nieco trochę za daleko". Prawdziwy powód jest inny: dzięki kampanii propagandowej udało się władzom odwrócić uwagę od problemu najważniejszego - sprawek SB. Już się nie mówi o konspiracji w ramach państwa, lecz o niesłusznych napaściach na Kościół. Prymas wystąpił b. twardo w obronie księży. I o to chodziło: w obronie. Propaganda cel osiągnęła, teraz się wycofuje. Można więc oczekiwać umizgów ze strony władz, których celem będzie neutralizacja Kościoła wobec nadchodzących wyborów do Sejmu. /NAI/

RZADOWA ARYTMETYKA

Ostatnie podwyżki odsłoniły rąbek rządowej arytmetyki propagandowej. Założony średni 9-procentowy wzrost cen okazał się skokiem 30% /chleb/, 40% /bułki/ i 50% /cukier/. Sprawę wyjaśnia niewinne słówko: średni. Oznacza ono, że jeśli weźmiemy przykładowo 2 artykuły, z których jeden podrożał o 5%, a drugi o 25%, to średni wzrost cen wyniósł: $\frac{5+25}{2} = 15\%$. Rządowi ekonomiści mogą liczyć według tego wzoru następująco: $\frac{5+25+0+0+0+0}{6} = 5\%$. Zera oznaczają towary, których podwyżki nie objęły, które można mnożyć dowolnie. Wynik końcowy oznacza więc fikcję, mającą wszelkie pozory prawdy. Tym sposobem z 15% zrobiło się nam tylko 5, a rządowi z 30, 40 i 50% - tylko 9. Kto chce niech wierzy...

ŚREDNIA WIEKU 45 LAT

I Sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR stwierdził, że partia w W-wie wkracza w rok 1985 z umiarkowanym optymizmem. Umiar w optymizmie bierze się stąd, że robotnicy w partii stanowią jedynie 21% i nadal nie wstępują w szeregi. Chłopów jest tylko 1,5%. Średnia wieku członków wynosi 45 lat i nadal rośnie. Młodzież do PZPR nie wstępuje. Poza sferą wpływów PZPR znajdują się nie tylko brygady, gniazda produkcyjne, lecz całe wydziały i oddziały. Wiele jest białych plam na mapie partyjnej. A w Krakowie? /NAI/

ZNACZKI... ZNACZKI

--- Bloczek z okazji "LXV rocznicy podpisania Umowy Warszawskiej" /polsko-ukraińskiej/ z 22.IV.1920 r. wydrukowała "KPN i S". Bloczek obejmuje 3 znaczki ząbkowane, po 50 zł, z rysunkami herbów Polski, Litwy i Rusi. Kolory znaczków: seledynowo-czerwony, srebrno-niebieski i złoto-bordowy, napisy - czarne. Nie spotkaliśmy jak dotąd tak wielu różnych kolorów na jednym bloczku.

--- Ta sama firma wypuściła okolicznościową kopertę ostemplowaną pieczęcią "Poczta KPN-45 rocznica mordu katyńskiego 1940-1985". Na kopercie rysunek skrzyżowanych kości rąk przewiązanych drutem kolczastym i napis "Sumienie świata woła o świadectwo prawdzie". Na kopercie naklejone są także 3 ząbkowane znaczki po 50 zł symbolizujące "Walkę i męczeństwo narodu polskiego" na Wschodzie /Katyń/, w kraju /W-wa/ i na Zachodzie /Londyn/. Kolory znaczków odpowiednio: ziel.-beżowy, brązowy i czerw.

=====

SETNY numer "Małej Pol-
ski" przekazujemy na-
szym Czytelnikom wraz
z najlepszymi życzeniami

WESOŁYCH ŚWIĄT!

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 13/100/ 1.04.85 30 Zł

POTWIERDZAMY: Bronia i Gienia 1000, E.S. 1000, Dubel 1000, Nauczyciel 5000. Dziękujemy!

=====

DEPESZE + DEPESZE + DEPESZE
--- PRL ma znowu ponad stu
więźniów politycznych. ---
Sześciu działaczy "S" skazano
w Katowicach. --- Sto lat
Tygodnikowi Powszechnemu na
40-lecie! --- Papież gościł
cały zespół TP w Watykanie.
--- 4 godziny strajkował
wydział Róży Luksemburg.
--- Aresztowano 3 dzienni-
karzy katolickiego Posłańca
Warmińskiego. --- 250 tys.
diecezjan podpisała list w
obronie bpa Tokarczuka.
--- Radziecki wartownik
w NRD zastrzelił amerykań-
skiego majora. ---

Z REGIONU

--- Już w którymś z rzędu
numerze piszemy to samo: w
Bieżanowie Starym nadal trwa
protest głodowy - przeciw
więzieniu politycznych,
kłamstwu propagandy i oczer-
nianiu Kościoła. Do 21 marca
wzięło już w nim udział 86
osób z całej Polski, z różnych
środków zawodowych i spo-
łecznych - rolnicy /z "S"
Wiejskiej"/, górnicy, maryna-
rze, artyści, młodzież. Cały
czas ze strajkującymi przeby-
wa Anna Walentynowicz, nie-
strudzenie upominając się o
wolność dla politycznych.
Wśród uczestników głodówki
był także Edmund Bałuka ze

Szczecina. Protest nie skoń-
czy się wraz z rezurekcją,
jeżeli nie zostaną spełnione
warunki, o które walczą gło-
dujący. Codziennie o godz. 18
odprawiana jest msza św. za
Ojczyznę z udziałem uczestni-
ków protestu.

--- Za udział w manifestacji
pod kopalnią Wujek dn. 16.III
i transparent "Solidarność i
niepodległość", pracownik HiL
Zbigniew Romanowski dostał
na kolegium dwa miesiące bez
zamiany na grzywnę. Po po-
wrocie z Katowic został pobi-
ty w komisariacie na pl.
Wolności. Inny pracownik z
Katowic - Grzegorz Długi za
udział w tej manifestacji
dostał na kolegium grzywnę
20 tys. zł.

--- Ewenementem wydawniczym
na niezależnym rynku książ-
kowym stał się od razu "Fol-
wark zwierzęcy" George Or-
wella, wydany właśnie przez
krakowską Oficynę Literacką.
Tłumaczenie Teresy Jeleń-
skiej, ilustracje Jana Leben-
steina. Książka formatu A-4
jest niesłychanie starannie
przygotowana i wydrukowana
oraz ma pełną, normalną
oprawę introligatorską -
twarde okładki w półskórku,
z tłoczonym i złożonym tytu-
łem. Do tego 10 całostronico-
wych pełnokolorowych repro-

dukcji na papierze kredowym.
Cena wysoka - 1100 zł, ale
nieczęsto się zdarza taka
bibliofilska gratka z pod-
ziemia.

--- Firma Kurt Pfeifter z
RFN podarowała nowemu od-
działowi ginekologiczno-
położniczemu w Krakowie son-
dę ultradźwiękową do diagno-
styki, kompletne wyposażenie
gabinetu lekarskiego i leki
wartości 30 tys. marek.

Z KRAJU

--- Z 2-miesięcznym opóźnie-
niem prasa zaczęła się roz-
wodzić nad stratami, jakie
przemysł poniósł w zimie z
powodu ograniczenia dostaw
paliw, energii, surowców -
słowem wszystkiego. Najwy-
raźniej chodzi o zwalenie na
mrozy /zresztą całkiem prze-
ciętne/ winy za pogłębiający
się krach gospodarczy Polski
jaruzelskiej. Ale jest i inny
cel w tej kampanii: dalsze
zniewolenie społeczeństwa.
Oto bowiem prasa już zaczęła
cytować takie wypowiedzi jak
np. dyrektora Huty Ferrum:
"Już dzisiaj myślimy o odro-
bieniu zaległości. Nie będzie
innego wyjścia, jak tylko
p r a c o w a ć w w o l n e
d n i"...

--- Kuchenki gazowe podro-
żały o 100 procent - 9 na 18
tysięcy złotych.

Z okazji SETNEGO numeru "Małej Polski" publikujemy dzisiaj wybór typowych wiadomości z pierwszego roku edycji pisma.

--- 17.6.83:- Przeciagają przez miasto kawalkady po-
jazdów milicyjnych. Komen-
tarz obserwujących to robot-
ników: Będą bronić Papieża
przed n a m i. --- W przed-
dzień przyjazdu Papieża DTV
poświęcił mu mniej uwagi niż
wizycie trzech mnichów bud-
dyjskich w Oświęcimiu. Jak
wiadomo, w Polsce wszystkie
wyznania są równe wobec
prawa.

--- Bułgaria akredytowała
2 korespondentów do obsługi
wizyty Papieża. Drugi będzie
osłaniał pierwszego ogniem
maszynowym.

--- 21.6.83: Oglądaliśmy je-
den, przypadkowy blok. Na 70
mieszkań tylko 3 miało nie
udekorowane okna. --- Hasło
dnia: Dobraczyński do spo-
wiedzi!

--- 22.6.83: Ok. 22.20 Papież
krótco przemówił z okna
Kurii do tłumów. Ludzie dłu-
go wiwatowali, śpiewali "Sto
lat" i "Niech żyje nam" aż w
oknie ukazał się kard. Ma-
charski, zapewniając, że Pa-
pież będzie żył, jeżeli tylko
się wyśpi. --- Życie Literac-
kie tak anonsuje treść swego
numeru: "Jan Paweł w kraju.
Stalin w Krakowie. Sikorski
w Londynie. Camorra w Neapo-
lu. Scence fiction w Polsce."
To ostatnie wyjaśnia wszyst-
ko. --- TV osiąga szczyty.
Doniosła że w Częstochowie
było "zakłócenie porządku",
tj. ktoś spadł z drzewa. Gdy
wieje wiatr historii pętaki
z DTV widzą tylko tyle. Inna
rzecz, że ten wiatr wieje im
w oczy.

--- 24.6.83: Dziwne to było
spotkanie: ciepła letnia noc,
duży księżyc, Wawel otoczony
tłumami ludzi i kohortami
MO. Jedne kordony broniły
Polakom dostępu do Polaka-

Papieża, odcinały go od naro-
du, którego stał się przywód-
cą. Inne kordony broniły
przed tym samym narodem
człowieka, który nazwał się
jego przywódcą, chociaż naród
mu tego przywództwa odmówił.
Nieczęsto historia kontra-
stuje tak jaskrawo ludzką
wielkość i ludzką małość.

--- 29.8.83: W kościele św.
Brygidy w Gdańsku ks. Popie-
łuszko wygłosił bardzo bojowe
kazanie. Zniesienie stanu
wojennego i ograniczoną
amnestią nazwał mydleniem
oczu, cały ten manewr był
według niego zdjęciem kajdan
z rąk i jednocześnie nałoże-
niem jeszcze ciśniejszych
więzów na ludzkie serca i
umysły.

--- 40-tysięczna pielgrzym-
ka warszawska do Częstocho-
wy, podobnie jak niewiele
mniej liczne pielgrzymki z
innych miast nie zostały
zauważone przez TVP, która
jednak systematycznie śle-
dziła marsz 300 kobiet
szwedzkich w obronie pokoju.

--- 5.9.83: Działki otrzymały
właśnie świeżego "Świerszczy-
ka" z tytułem "Żegnaj szkoło -
witajcie wakacje!". W realnym
socjalizmie dobrze jest od
małego wiedzieć co to jest
"poślizg".

--- 12.9.83: Z biedy też są
pożytki. Wyjątkowo miododajny
rok 83 jest skutkiem braku
chemicznych środków ochrony
roślin. Po prostu nikt nie
wytruł pszczoł.

--- 19.9.83: Receptę Władimi-
ra Bukowskiego na postawę
wobec totalitarnej rzeczywi-
stości warto przyjąć za swoją:
"Dlaczego ja mam to zrobić -
zapytuje każdy człowiek w
tłumie. - Ja sam nic nie mogę
zdziałać.

I tacy są zgubieni. -

Jeżeli ja tego nie zrobię, to
kto inny się za to weźmie? -
pyta człowiek przyparty do
muru.

I wszyscy są ocaleni."

--- 19.9.83: Trwa pogoda dla
bogaczy. Można kupować dywa-
ny chińskie po 500-700 tys.
zł lub za zbliżoną kwotę /150
tys. zł + 850 dolarów/ jechać
do Bangkoku.

--- 26.9.83: Wałęsę zgłoszono
powtórnie do pokojowej na-
grody Nobla. W tym roku kan-
dydatów jest 80.

--- 10.10.83: Nobel dla Lecha
Wałęsy, dla "Solidarności",
dla Polski. Społeczeństwo
cieszyło się szczerze i spon-
tanicznie. Już dawno nie
miało okazji do takiej rado-
ści i satysfakcji, a śmieszne
wysiłki propagandowe dowo-
dzące zakłopotania władz,
wzmogły tylko wesołość.

--- 17.10.83: PAP zapowie-
dź dalsze obcięcie mie-
sięcznych racji mięsa dla
tubylców zamieszkujących
PRL.

--- 24.10.83: KK PZPR ma 850
lektorów. Ich liczba będzie
podwojona, żeby swego lektora
miała każda POP. Wkrótce
będzie więcej lektorów niż
członków partii.

--- 31.10.83: Tysiące rozra-
dowanych ludzi zjawiło się
natychmiast pod domem Wałę-
sy, gdy rozeszła się wieść
o nagrodzie Nobla. Nikt nie
wyszedł na ulice, gdy Jar-
zelski dostał order Lenina.

--- 7.11.83: Tłumy na meczu
Polska-Portugalia skandowa-
ły żywiołowo "Solidarność"
i "Portugalia jeszcze jeden"
szalejąc ze szczęścia gdy
goście strzelili nam gola, co
całkiem dezorientowało sę-
dziego. Było to jednak cał-
kiem racjonalne. Przegrana
Polski dawała gościom szansę
wyeliminowania z Mistrzostw
Europy - ZSRR.

--- 21.11.83: Pewnemu klien-
towi udało się kupić pod
Bramą Floriańską obrazek:
w dali Tatry, bliżej Lenin z
gazetą pt. "Solidarność".

--- 5.12.83: Na każdy milion ton węgla wydobytego w ostatnim roku w PRL przypada jeden wypadek śmiertelny w kopalni. --- Dzieciom z klas pierwszych szkół podstawowych rodzice muszą długo tłumaczyć co to jest CHAŁWA, o której piszą ich podręczniki.

--- 12.12.83: Różnie można liczyć czas od 13 grudnia 1981 r. Jeśli patrzeć wstecz, to trudno nie czuć goryczy, że tyle czasu ktoś zabrał nam i krajowi. Ale spójrzmy na-przód, w przyszłość. Przecież to znaczy, że o dwa lata jesteśmy bliżej naszego celu – bliżej końca komunizmu! --- W-wie tłum wiernych wysłuchał kazania ks. Popiełuszki, proszącego św. Barbarę o opiekę nie tylko nad górnikami pracującymi pod ziemią, ale także podziemnymi drukarzami, kolporterami i więźniami.

--- 16.1.84: Wśród wielu solidarnościowych kalendarzy z niezależnego obiegu jeden jest wyjątkowo oryginalny, bo wytrawiony na cienkiej blasze. Jest to rzadki dowód na to, że radziecka ruda może być wykorzystywana także dla celów pokojowych.

--- 30.1.84: Ze świeżego śniegu na środku Rynku Głównego uczniowie ulepili dwumetrowego bałwana. W miasto poszła wieść, że bałwan ma Urbanie uszy, co trudno stwierdzić, gdyż rzecznik wkrótce spłynął do rynsztoka. --- Na niedawnym spotkaniu z aktywnym młodzieżowym Jaruzelski apelował o: 1/pracę, 2/zaciskanie pasa, 3/atakowanie prywatnej inicjatywy. Trudno uznać ten program za porównawczy.

--- 13.2.84: Zakończyło się krótkie i bezbarwne panowanie kolejnego sekretarza generalnego KC KPZR. Wkrótce urząd ten obejmie ktoś inny. Ale czy będzie on reprezentował "doświadczenie partii"

/Czernienko? Ustinow?/ czy jej "młodość i energię" /Romanow? Gorbaczow?/ czy też będzie sterowanym elektronicznie nieboszczykiem – jest dla mieszkańca Moskwy, W-wy, Krakowa czy Wieliczki w gruncie rzeczy równie obojętne. --- Władze miasta dalej nie wiedzą, co zrobić ze szkieletem wysokościowca NOT. Proponujemy pozostawić go jako monumentalną pamiątkę głupoty minionego okresu. Byłby to zarazem pierwszy pomnik w K-wie nie zaprojektowany przez ob. Koniecznego. --- Padł absolutny rekord kampanii cukrowniczej – 1,9 mln t. ale o likwidacji karteek na cukier wprowadzonych kiedyś /ile to już lat temu?/ na okres przejściowy – cicho. --- Kolejny doktorat h.c. przyznał Wałęsie uniwersytet Dundee w Szkocji. Na tym polu w rywalizacji z Wałęsą Rakowski jest już bez żadnych szans.

--- 20.2.84: Na czwartkowe spotkanie w Mistrzejowicach przybył ks. Popiełuszko z W-wy. Powiedział m.in., że wpadł do Krakowa, oczywiście bez zapowiedzi /żeby uniknąć zatrzymania po drodze/, między jednym przesłuchaniem a drugim, bo musi wyjaśniać MO skąd wzięła się u niego podziemna biblioteka i arsenał. Chwalił min. Urbana za to, że robi mu świetną reklamę.

--- Zapomnieliśmy o własnym jubileuszu! Przeszło rok temu 2 lutego 83 r. zamknęliśmy pierwszy numer MP, opublikowany jako dodatek niezależny do pisma Akademickiej Komisji Porozumiewawczej "S" w K-wie pt. "Dzień". --- Biedniejemy szybciej. Nawet GUS twierdzi, że w 1983 r. Polacy wydali 31% więcej niż przed rokiem, a zarobili tylko o 25% więcej.

--- 27.2.84: Członek Biura Politycznego prof. Kubiak na spotkaniu w Akademii Medycznej zaklinał się, że dojdzie

kto rozpętał antylekarską kampanię propagandową. Tak jakby nie wiedział, że cała rzecz została celowo spreparowana w związku ze śmiercią Przemyka... --- Myśl średniego optymisty: wszystko wskazuje na to, że sytuacja będzie się pogarszać w tym roku wolniej.

--- 12.3.84: W wielu rejonach Krakowa podczas wyświetlania filmu "Nana" na fonie TV weszła audycja "S", w której m.in. wzywano do bojkotu wyborów.

--- Opinia dnia: lepszy cruise niż Rus.

--- 2.3.84: Wylicznanka z przedszkola: nie ma mięsa na ko-tle-ty, pod-pa-li-my ko-mi-te-ty, raz, dwa, trzy, po za-pał-ki idziesz ty! --- Przyjęto wreszcie deklarację "O co walczymy – dokąd zmierzamy", w której jednak trudno doszukać się odpowiedzi na te dwa zasadnicze pytania.

--- Z nagłówków prasowych: W produkcji żywnościowej osiągnięto spadek.

--- 2.4.84: Jan Paweł II przesłał ks. Jerzemu Popiełuszcze różaniec wraz z osobistym błogosławieństwem.

--- 9.4.84: Hasło dnia: Polska krajem zwijającym się...

30.4.84: Hasło antywyborcze: Jeśli wierzysz w Boga nie głosuj na wroga!

--- 7.5.84: 1 maja nie zdecydowano się na urządzenie pochodu ulicami zastępując go znowu wiecem. Towarzysze zastanawiali się podobno, czy nie przegrodzić Rynku specjalnym płótem oddzielającym tłumy na mszy w Kościele Mariackim od wiecu.

--- 28.5.84: W Tygodniku Powszechnym cenzura interweniowała 23 razy. Poza tym stosunki Kościół–państwo rozwijają się.

--- 11.6.84: RWE nadało sprawozdanie z niezależnych obchodów 1 Maja zamieszczone w "Małej Polsce" 7 marca bieżącego roku.

=====

ZE ŚWIATA
 --- Dyplomata radziecki z Delhi, który niedawno zniknął po udaniu się do pobliskiego parku na poranny jogging - nie został wcale porwany, jak przypuszczano, ale odnalazł się w USA, gdzie poprosił o azyl.

=====

POWTÓRKA Z HISTORII
 --- 3.IV.1940 - Pierwszy transport jeńców opuszcza obóz w Kozielsku w ZSRR i udaje się w nieznanym kierunku. Zwłoki oficerów wywiezionych w tym i kolejnych transportach znaleziono w masowych grobach w Katyniu.

--- 4.IV.1794 - Bitwa pod Racławicami. O zwycięstwie decyduje kombinowany atak kosynierów i piechoty na baterie rosyjskie.

--- 4.IV.1940 - Pierwszy transport jeńców opuszcza obóz w Ostaszkowie. Miejsca ich śmierci nigdy nie udało się ustalić.

--- 4.IV.1959 - Wprowadzenie drakońskich i absurdalnych antykościelnych przepisów podatkowych.

--- 5.IV.1940 - Rozpoczyna się likwidacja obozu oficerskiego w Starobielsku. Miejsca śmierci internowanych w nim więźniów nigdy nie ustalono.

--- 5.IV.1982 - Tezy Prymasowskiej Rady Społecznej stwierdzają, że warunkiem ugody narodowej jest dotrzymanie umów społecznych z 1980 r. oraz zwolnienie internowanych, amnestia, zaprzestanie represji, przywrócenie działalności stowarzyszeń, wolne wybory do rad i samorządów, reaktywowanie związków zawodowych, podjęcie reform.

--- Czyż się różni Jaruzelski od Szwejka? Szwejk udawał głupiego, a był mądry, Jaruzelski zaś... nigdy nie służył w armii austriackiej.

=====

Czytaj uważnie DRGNEŁO

W PRON-owskim "Odrodzeniu" z 17 marca ukazał się artykuł rektora wrocławskiej AE prof. Kalety zatytułowany "Opozycja czy prawo do krytyki". Autor napisał prawdę. Cenzor puścił. Dlaczego puścił? Nie wiem. Może żeby uwiarygodnić PRON. Ale w poniedziałek donosił już o tym cudzie Głos Ameryki. We wtorek po południu zdziwione kioskarki wzruszały ramionami, grzebiąc pod "Trybuną Ludu": - Zawsze leżało...

Dopałem w końcu, przeczytałem. Ale heca... My piszemy to samo i czekamy aż nas zamkną. A tu cenzor tylko raz zatrzymał ołówkę... Aż zazdrość bierze, tyle dobrego mogliby zrobić!
 /k/

=====

SCHIZMA W KOSZALINIE?
 Natychmiast po wyborze Rady Narodowej m. Krakowa wybuchła w niej, starannie potem rozmyta, afera na tle żądań radnych bezpartyjnych domagających się własnego zespołu Radnych, tak jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji. W ramach hasła "nowe wraca" czujność towarzyszy zapobiegła jednak w porę powstaniu tak niebezpiecznego dla partii i państwa socjalistycznego zespołu. Rozczarowanym radnym szybko wybito ten pomysł z głowy, przytaczając wiele argumentów prawno-politycznych. W całą tę akcję osobiście zaangażował swą wiedzę i talent oratorski poseł prof. Witold Zakrzewski, sam bezpartyjny, ale sercem i duszą oddany komunie. Udowodnił on niezbicie, że przepisy nowej ustawy o radach narodowych pozwalają tworzyć zespoły radnych tylko PZPR, ZSL i SD.

Jakież więc było nasze zdziwienie, kiedy w "Trybunie Ludu" z 17.7.84 znaleźliśmy artykuł o WRN w Koszalinie, w którym jako osiągnięcie tej rady podano - cytujemy - że "utworzyliśmy Zespół Młodych Radnych, do którego należą 33 osoby". Czyli gdzieś w Polsce utworzono jednak zespół, grupujący ludzi na innej zasadzie niż przynależność do jednej tzw. partii politycznej.

Albo więc w Koszalinie mamy schizmę antysocjalistyczną, albo krakowscy towarzysze przeholowali z czujnością.

=====

Z listów do redakcji

"Przyjaciele,
 znaleźliśmy ładny kawałek w księdze X listów Pliniusza Młodszego. Księga ta zawiera korespondencję Pliniusza z cesarzem Trajanem w latach ok. 110-113. Pisze Pliniusz o wielkim pożarze w mieście Nikomedia /między dzisiejszą Bursą a Stambułem/. Straty wielkie, gdyż w mieście brakuje jednostki pożarniczej. Pliniusz proponuje, by za zgodą cesarza utworzyć takową jednostkę. Trajan wszakże odpisuje, że owszem, trzeba mieszkańców wyposażać w maszyny do gaszenia ognia, ale jednostki pożarniczej tworzyć nie należy, bo: "...stowarzyszenia tego rodzaju są odpowiedzialne za niepokoje polityczne. W jakimkolwiek celu i pod jakąkolwiek nazwą ludzie się zrzeszają, prędko przekształca się w to w klub polityczny."

A więc wiedzieli to już starożytni Rzymianie...

Czytelnicy ze stolicy ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 14/101/ 8.4.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

- 12.IV.1982 - Pierwsza audycja radia "S" w W-wie.
- 13.IV.1940 - II masowa wywózka ludności polskiej na Syberię i do Kazachstanu. Obejmuje ok. 320 tys. ludzi, głównie rodziny aresztowanych w I wywózce.
- 13.IV.1943 - Komunikat niemiecki o odkryciu grobów katyńskich, w których pochowano ok. 4400 ofiar zbrodni sowieckiego ludobójstwa.
- 14.IV.1950 - Porozumienie między Episkopatem i Rządem. Dyktat władz: nie występować przeciw kolektywizacji wsi, uczestniczyć w ruchu obrony pokoju, przeciwstawiać się "wrogiej działalności".
- 14.IV.1958 - Na IV kongresie ZZ Gomułka proponuje likwidację rad robotniczych powstałych samorzutnie na fali demokratyzacji.
- 15.IV.1940 - Desant oddziałów sprzymierzonych pod Narvikiem, z udziałem Polaków.
- 15.IV.1943 - Radio Moskwa podaje, że odkryte w Katyniu groby są "historycznymi gniezdowajskimi grobowcami".

Z REGIONU

- W związku z aresztowaniem i skazaniem za odmowę służby wojskowej absolwenta WSP w Szczecinie Adamkiewicza studenci i pracownicy

UJ - członkowie NZS wysłali list do Senatu uczelni podpisany przez kilkanaście osób. W liście tym podkreślono, że skazujący wyrok, który utożsamia odmowę złożenia przysięgi na wierność ZSRR z odmową służby jest groźnym precedensem i narusza wolność sumienia. Sygnatariusze listu solidaryzują się równocześnie z podobnym protestem, który powstał na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

- W związku ze sprawą Adamkiewicza i protestem głodowym w Podkowie Leśnej, w Krakowie zawiązała się grupa ruchu pacyfistycznego "Wolność i Pokój". Obecnie zbierane są podpisy pod jej deklaracją.
- W jednej ze szkół ponadpodstawowych w Krakowie, w której wiszą krzyże na ścianach, przeprowadzono formalne przesłuchanie członków grona pedagogicznego. Każdy nauczyciel wzywany był osobno przed komisję złożoną z wizytatora, przedstawiciela ZZ i reprezentanta POP i wypytany wg tej samej "ankiety" o światopogląd, nastawienie polityczne itp. Wygląda to na kolejną weryfikację nauczycieli albo też ma być swoistą formą nacisku na środowiska, które dotąd nie uległy oświeceniu i zniewoleniu.
- Tajna KRH "Solidarności" HiL rozpisała konkurs na znak firmowy. Powinien to być znak graficzny nadający się zarówno na odznakę, znak firmy, transparent czy sztandar, i kojarzący się i z Hutą i z "S". Termin nadsyłania projektów kanałami kolportażowymi - koniec bm.
- Cała masa kartek świątecznych o nowych wzorach pojawiła się w niezależnym obiegu. Wiele z nich wysłano do znanych działaczy partyjnych. Częsty motyw: wykluwająca się z pisanki ręka ułożona w znak V.
- Z AGH: poufne sprawozdanie KU PZPR uskarża się na

brak możliwości "dyscyplinowania" nauczycieli akademickich przedłużających swój pobyt za granicą. Proponujemy dyscyplinowanie ograniczyć do członków. Ale nie wróżymy sukcesu.

--- Z dziennikarskiej łączki: niezastąpiona "Gazeta Krakowska" kazała nam niedawno oglądać w telewizji "Obronę Wała Pomorskiego". O, takiego, chyba...!

Z KRAJU

- Episkopat jest coraz bardziej zaniepokojony wzrastającą liczbą ingerencji cenzury w prasie katolickiej. Dotyczą one także dokumentów kościelnych i oficjalnych tekstów Watykanu.
- TORUŃ. "Bóg i Ojczyzna - dom katechetyczny im. ks. Jerzego Popiełuszki" - od 19.12.84 tablica z takim napisem znajduje się na budynku parafii Matki Boskiej Zwycięskiej, w której odbywają się msze za Ojczyznę. SB domaga się zdjęcia tablicy, ale bezskutecznie. /KAT/
- Ujawniono wreszcie niezmienne skomplikowaną procedurę naliczania podatku rolnego. Z wyliczeń wynika, że wzrasta on o 250-300% w br. a w przyszłym do 350%.
- Prokuratura nie złożyła wniosku o rewizję od wyroku dla morderców ks. Popiełuszki. Oznacza to, że mimo wcześniejszych zapowiedzi przestała ów wyrok uważać za zbyt niski. Czyżby miał to być pierwszy krok w kierunku rehabilitacji oprawców z MSW?
- Według oficjalnych danych w 84 roku dokonano w Polsce pół miliona przestępstw czyli o 200 tysięcy więcej niż w 79 roku. Trudno tego wzrostu nie wiązać ze specjalnymi zadaniami, którym musiała poświęcać się milicja w ciągu ostatnich paru lat.
- W "Życiu Gospodarczym"

prof. Rajkiewicz podał informację, że Instytut Pracy i Spraw Socjalnych opracowuje systematycznie od 1981 r. wysokość minimum socjalnego. Obecnie wynosi ono ok. 8000 zł. Fragmentaryczne dane ujawnione przez autora nasywiają poważne wątpliwości, czy minimum obliczono w sposób rzetelny. I tak np. miesięczne obciążenie czynszem mieszkaniowym ustalono na poziomie 150-170 zł na osobę, zaś tzw. fundusz dyspozycji osobistej, czyli to wszystko co pozostaje po opędzeniu niezbędnych wydatków na żywność, mieszkanie, czynsz, światło, dojazdy do pracy itp. ma wynosić 800 zł miesięcznie. Nic dziwnego, że władze nie kwapią się z ogłoszeniem tak wyliczonego minimum - zostałyby po prostu wysmiane. /NAI/

--- Wiersz Miłosza "Który skrzywdziłeś człowieka prostego..." został określony przez partyjnego krytyka Stanisława Stanucha k ł a - m l i w y m i a n t y s o c j a l i s t y c z n y m wierszem, który podsunęto robotnikom jako "podsumowanie osiągnięć socjalizmu w Polsce". Stanuch nawiązuje w nr 45 "Trybuny Ludu" do najlepszych wzorów z lat 50-tych, mówiąc o Miłoszu jako o zdrajcy Polski, który bierze pieniądze od kapitalizmu. Wystąpienie Stanucha oddaje poziom i jego własny i całej niedawnej konferencji partyjnej w sprawie literatury. /NAI/

--- Trwają prace nad wycinaniem ze 100 kopii napisu z czołówki filmu Janusza Kida- wy "Ultimatum". Napis brzmi: "Konsultant do spraw terroryzmu = Grzegorz Piotrowski". /KAT/

--- "Tu i teraz" w nr 5/140 pisze: "Zasadnicza różnica między polskimi i zachodnimi stoczniami polega m.in. na tym, że tamte cierpią na brak

zamówień, nasze zaś nie nie są w stanie przyjąć wszystkich zleceń, jakie gotowy jest przekazać nam Związek Radziecki". /KAT/

--- Masło idzie na eksport, ale w kraju jest nadal na kartki. Polska jest piątym na świecie producentem mleka. Eksportuje rocznie 45 tys. ton mleka w proszku i 15 tys. ton kazeiny. Eksport masła i serów przekracza wartość 1 miliarda zł rocznie. Mało kto przy tym wie, że produkcja masła i sera w Polsce jest znacznie wyższa np. w Nowej Zelandii. Oto dane z 1984 r. w tysiącach ton: masło - PL - 322, NZ - 290, sery - PL - 110, NZ - 104. /NAI/

--- Poważną pozycję w eksporcie polskim do RFN stanowią artykuły żywnościowe, których dotkliwy brak daje się odczuć na rynku krajowym. Ponadto wśród dostaw polskich do RFN znajdują się również... elementy umundurowania dla Bundeswehry.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

NIE KARMIC TRUPA

Jak buduje się dobrobyt? Zaczyna się od bezprawia /to już mamy/. Potem są uczciwi złodzieje. Potem - ludzie interesu. Podatki są dopiero na końcu. A więc zaczynamy od zara-raz. Precz z ekonomiczną fikcją! Niech kwitnie zdrowy czarny rynek! Do socjalizmu idzie się przez kapitalizm: wszyscy będziemy kapitalistami. A na sztandary hasło RÓBMY NA LEWO.

/k/

Z LUŻNYCH SKOJARZEŃ ŚREDNIEGO POLAKA

OPZZ zgłosiło swój akces do PRON. Czy ktoś słyszał, żeby jakaś organizacja neozwiązkowa zwracała się do niego z taką prośbą?

A może wkrótce zapisze się związkowców do partii?

Dlaczego nie od razu do KPZR?

OPZZ do PRON! PRON do PZPR! PZPR do KPZR! KPZR? Na Kam- czatkę!

CZWARTY NUMER "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNEGO" JUŻ DO NABYCIA!

Ukazał się kolejny, czwarty numer wydawanego przez nasze Polowe Archiwum Prasowe pisma "Archiwum Współczesne". Zawiera on m.in. jak zwykle publicystykę polityczną, parę tekstów dokumentujących współczesne życie społeczne, trochę statystyki i kolejny wykaz wydawnictw niezależnych. "Archiwum" można zamawiać u kolporterów "Małej Polski". Można także nabywać jeszcze egzemplarze numeru 3.

--- Obcięto nakłady prasy. Tym samym cała partyjno-fikcyjna spółdzielnia wydawnicza RSW Prasa zaczyna być deficytowa. Przez dwa lata fikcję tę utrzymywali ci, którzy kupowali gazety. Teraz będzie do niej dopłacał rząd, czyli my wszyscy, tak jak to było już 40 lat.

ZE ŚWIATA

--- Coraz więcej wiarygodnych źródeł potwierdza nieprawdopodobne wiadomości z Bułgarii. Otóż w ramach bułgaryzacji miliona Turków zamieszkałych w BRL, zmuszano ich do zmiany nazwisk z muzułmańskich na bułgarskie. W wielu miejscowościach wybuchły protesty i zamieszki, które spacyfikowano siłą zabijając od kilkudziesięciu do kilkuset /wg różnych źródeł/ opornych Turków.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Zwykle podlejsze od głowy tyranii są jej ręce. GOGOL


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 15/102/ 15.4.85 15 ZŁ

PTOWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wisła 500+500, Siwy 3000.

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 17.4.1943 - Przedstawi-
ciel PCK Stanisław Radziwiłł
zwraca się do międzynarodo-
wego Czerwonego Krzyża z pro-
śbą zbadania zbrodni katyń-
skiej.

--- 18.4.1979 - Ok. godz. 2 w
nocy następuje nieudana pró-
ba wysadzenia w powietrze po-
mnika Lenina w Nowej Hucie.
Pomnik zostaje częściowo usz-
kodzony. "Podjęte energiczne
śledztwo" do dziś nie dało
wyników.

--- 19.4.1773 - Protest Rej-
tana na sejmie rozbiorowym.

--- 19.4.1943 - Wybuch pow-
stania w Getcie Warszawskim.

--- 20.4.1861 - Wielopolski
zakazuje śpiewów kościelnych
"nieupoważnionych przez wła-
dzę duchowną". Próba ukróce-
nia kazań antyrządowych.

--- 20.4.1887 - Józef Piłsud-
ski otrzymuje wyrok 5 lat
zesłania do wsch. Syberii.

--- 22.4.1920 - Polsko-ukra-
ińska umowa pokojowa. Usta-
lenie granic. Uznanie przez
Polskę niepodległości Ukrai-
ny i obietnica pomocy wojs-
kowej w walce z bolszewikami.

--- 22.4.1982 - Powstaje ogół-
nopolska Tymczasowa Komisja
Koordynacyjna NSZZ "S" /TKK/
w składzie: Zbigniew Bujak
/Reg. Mazowsze/, Władysław
Frasyniuk /Dln. Śląsk/, Wła-
dysław Hardek /Małopolska/,
Bogdan Lis /Gdańsk/.

=====

Z REGIONU

--- Wyjątkowym powodzeniem
wśród krakowian cieszył się
tradycyjny grób Chrystusa w
kościelnie oo. Pijarów przy ul.
św. Jana. Wśród wielu akcen-
tów patriotycznych na pierw-
szy plan wybijał się tu sym-
boliczny grób ks. Popiełusz-
ki, na którym krwawą plamą
odbijał się napis "Solidar-
ność". W Wielką Sobotę przed
grobem stała kolejka licząca
ok. 2 tys. osób.

--- W Dolinie Chochołowskiej
w Tatrach, w miejscu, które
odwiedził Jan Paweł II, pod-
czas pobytu w kraju w 1983 r.
powstało swoiste sanktu-
arium. Składają się na nie
ułożone z wielkich kamieni
wokół kapliczki napisy. Jest
tu "Solidarność-Gdańsk" i "S"
wielu innych miast, jest też
"Katyń", "Lwów". Miejsce to
znajduje się na lewo od bie-
gnącej dnem doliny drogi, w
lesie. Szukać należy na wyso-
kości usytuowanych przy
drodże szałasów pasterskich
/niecały kilometr przed
schroniskiem/. /KAT/

--- W Krakowie przygotowy-
wana jest wystawa plastyki z
okazji 40-lecia PRL. Organi-
zatorzy rozesłali już - także
do wielu twórców niezależ-
nych - zaproszenia, w któ-
rych uderza niezwykle
uprzejmy ton, nie stosowany
od lat: "Mamy nadzieję, że
Pan/i/ zechce przyjąć ni-
niejsze zaproszenie, za co
gorąco dziękujemy", "serdecz-
nie prosimy o "pozytywną
odповідь" itd. Władza miz-
drzy się do artystów, bo wie,
że wolą wystawiać, np. w ko-
ściele mistrzejowickim niż
w reżimowych galeriach.

=====

Z KRAJU

--- Kolejną prowokacją władz
wobec narodu jest postawienie
na warszawskich Powązkach
granitowego krzyża ku czci
ofiar... Katynia. Pomnik nosi
bowiem napis, że zbrodni ka-
tyńskiej dokonali hitlerowcy,

w co nie wierzą już w PRL
nawet niemowlęta.

--- Konińskie duszpaster-
stwo pracownicze wzbogaciło
się w nowowbudowaną salę
widowską. Na wniosek pa-
rafian nadano jej imię ks.
Jerzego Popiełuszki. Na
froncie budynku umieszczono
tablicę ze słowami L. Wałęsy
wypowiedzianymi 3.11.84 r.:
"Solidarność żyje bo Ty odda-
łeś za nią swoje życie." /KAT/
--- Coraz bardziej niepokoj-
ące są dane o rabunkowym
wydobyciu węgla na Śląsku.
Wg ostrożnych szacunków w
skale pozostaje ok. 40% węgla,
który ani teraz, ani też
nigdy w przyszłości nie bę-
dzie wykorzystany.

Zanieczyszczenia z Koksow-
ni Huty Katowice spowodują w
ciągu kilku najbliższych lat
ekologiczną zagładę Jury
Krakowsko-Częstochowskiej.
W związku z tym np. systema-
tycznie likwiduje się na tym
terenach harcowskie tereny
obozowe, przenosząc je w Be-
skidy.

--- Wadliwa, chronicznie
niefrasobliwa polityka inwe-
stycyjno-budowlana sprawiła,
że obecnie co trzecie miesz-
kanie w kraju kwalifikuje
się do przeprowadzenia w nim
prac remontowo-budowlanych
i modernizacyjnych, co równa
się kosztom zbudowania 140
tys. nowych mieszkań. Tymcza-
sem środki przeznaczone na
remonty wystarczą tylko na
odnowę 10 tys. mieszkań.

/NAI/

--- W Iławskim Przeds. Na-
prawy Samochodów najmłodszy-
mi członkami nowych związków
są uczniowie odbywający
praktykę. Co więcej - są to
związkowcy przymusowi. Nie
ma gadania: zacząłeś praco-
wać - musisz należeć; wiedz,
że w Polsce nie ma lekko. Ot,
prawdziwa szkoła życia.

/KAT/

--- Jeden z instytutów
ochrony środowiska z Kato-
wic, działający jako placówka
RWTG sprowadził z NRD 30
ton... śmieci. Potrzebne były

one do badań naukowych, bo instytut zajmuje się zagospodarowywaniem odpadów. Dlaczego jednak nie skorzystano z materiałów rodzimego pochodzenia? Otóż okazały się one zbyt... ubogie. Nawet jak na normy obozu socjalizmu i pokoju!...

--- W kopalni "Ziemowit" w dyrekcji leży ok. 3 tys. podań ludzi chcących zwolnić się z pracy. W kp. "Manifest Lipcowy", "Jastrzębie", "ZMP" także trzy tysiące chętnych złożyło w dyrekcji podania. /NAI za Górnikiem Polskim/.

--- Ogrodnicy twierdzą, że na skutek niedogrzanania szklarni w zimie nastąpi m.in. brak sałaty, która najwięcej ciepła potrzebuje właśnie w styczniu i lutym.

--- TVP otrzymała od władz zwierzchnich polecenie drastycznego zmniejszenia liczby filmów amerykańskich w swoim programie. Niedługo w telewizji będziemy więc oglądać tylko tzw. "Czystą propagandę".

=====

ZE ŚWIATA

--- ZSRR zawiadomił swoich kontrahentów, że nie będzie mógł wywiązywać się z wszystkich podjętych zobowiązań o dostawach ropy naftowej. Specjaliści jako przyczynę tej niespotykanej dotychczas niesolidności ZSRR podają ostrą zimę i wynikające z niej trudności z wydobyciem i transportem, bałagan techniczny, a także większy popyt wewnętrzny. Nie jest również wykluczone, że w ten sposób ZSRR próbuje zahamować zatrważający dlań spadek cen, w wyniku którego tylko w ub. roku stracił 1,8 mld dolarów. Zakłócenie dostaw wynika jednak zapewne z trudności wewnętrznych. W prasie radzieckiej mnożą się informacje o zahamowaniu produkcji i deficycie energii. /NAI/

NIE MAMY JEDNEJ POLSKI

Polski mieliśmy zawsze co najmniej dwie. Ostatniej drugiej Polski Gierka nigdy nie dokończyliśmy. Runęła po Sierpniu. Teraz jednak wzorem swoich poprzedników wznosi ją Jaruzelski. Ta druga Polska to kraj fasady, fikcji i picu. Kraj, w którym płaci się ludziom nie za to, co robią, lecz za to, że nie chcą umierać. Kraj, w którym wiosenne spotkanie handlowców w Poznaniu nie jest żadnymi targami lecz ustanianiem rocznego rozdzielnika nędznej puli towarowej. Kraj, w którym w obecności ministra reporter TV zadaje chłopu pytanie, czy nie obawia się skutków nadprodukcji żywności, jaka nam - rzekomo - grozi.

To nie jest nasza Polska. Nasza to ta, w której pierwsza pensja równa się emeryturze i nie osiąga połowy średniej płacy. To Polska, w której lepszego /tzn. normalnego/ mięsa wystarcza tylko dla pierwszych paru osób

z kolejki, bo reszta dostanie już same ochłapy lub po prostu nic. To Polska ludzi jeszcze nie głodnych, ale już nie najeżonych. Nie mamy jednej Polski, jak wmawia nam generał. Ta druga od 40 lat żeruje na pierwszej. Jak długo jeszcze?

ORWELL SIĘ KŁANIA

Rozporządzenie ministra kultury ZSRR nr 521 nakazuje przekazywanie na makulaturę starej prasy i czasopism. I tak np. gazety codzienne wolno przechowywać i udostępniać w bibliotekach publicznych do dwóch lat wstecz, "Prawdę" do trzech lat wstecz /wyjątek stanowią biblioteki naukowe - do 5 lat wstecz/. Czasopisma w rodzaju "Nowy Mir" czy "Oktiabr" mogą być przechowywane od 3 do 5 lat. Ponadto należy przekazywać na makulaturę wszystkie wcześniejsze wersje radzieckiej konstytucji - dozwolone jest jedynie korzystanie z aktualnego, najnowszego wydania. Lektura starych gazet i czasopism dopuszczalna jest tylko w specjalnych bibliotekach i na podstawie specjalnego, imiennego zezwolenia. /NAI/

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Nie wiemy czym żywi się rząd. Wiemy natomiast co je szara masa. Jeżeli kiedyś w barach było jeszcze pewne urozmaicenie, jakieś krokiety czy naleśniki, to teraz podstawą zbiorowego żywienia stała się prosta alternatywa: ziemniaki z jarzyną /bez mięsa! / oraz fasola po bretońsku. Urban wiedział, co mówi." Elo

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Z okazji rocznicy walki o krzyże w Nowej Hucie w dn. 26-28.IV.1960 r., Poczta "Solidarności" Nowa Huta wydała 4-znaczkowy bloczek w kolorze ciemno-popielatym poświęcony wydarzeniom sprzed 25 lat. Znaczki po 50 zł przedstawiają symbole i sceny manifestacji oraz znak "Wydawnictwa Krzyża Nowohuckiego". /Dziękujemy za nadesłany egzemplarz bloczka, który uświetni archiwum redakcyjne! /

--- Dopiero teraz zdobyliśmy bloczek "Pamięci obrońców Lwowa" edycji NSZZ "S" Małopolska. Na bloczku wydrukowano zarys panoramy miasta, sylwetki dwóch żołnierzy, daty - listopad 1918, sierpień 1920, wrzesień 1939, lipiec 1944 oraz dwa znaczki w kol. czerwonym po 100 zł z napisem "Poczta Solidarności". Jeden przedstawia krzyż wojskowy "Lwów 1918", drugi - krzyż "Obrońcom Kresów Wschodnich".

SOCJALISTYCZNY TERRORYZM PAŃSTWOWY PO KRAKOWSKU

Miastem i krajem wstrząsnęła wiadomość o przestępczym ataku na ks. Tadeusza Zaleskiego. Stan faktyczny znany z komunikatu ogłoszonego w kościołach w drugi dzień Świąt i natychmiast powtórnego przez rozgłoszenie zachodnie. W piwnicy domu swoich rodziców przy ul. Bitwy pod Lenino /dawniej Zyplikiewicza/ ksiądz został w Wielką Sobotę odurzony czymś przez zamaskowanego osobnika, stracił przytomność, a po jej odzyskaniu stwierdził oparzenia na twarzy i klatce piersiowej, układające się w literę V. Palił się rękaw jego kurtki.

Trudno nie łączyć tego napadu ze śmiercią ks. Popiełuszki, z zamachem na ks. Jancarza w lutym br. i niedawnym torturowaniem w Krakowie Francuza Castainaga, przypalanego papierosami przez "nieznanych sprawców". Zwłaszcza jeśli przypomnimy, że ks. Zaleski był od dłuższego czasu inwigilowany przez SB, dwukrotnie prowadzono u niego rewizję, był też przesłuchiwany na Mogiłskiej. W lutym br. ujawnił on w Mistrzejowicach sprawę tajemniczej śmierci Tadeusza Frasia, działacza "S" z Zabierzowa Bocheńskiego /gdzie ks. Zaleski był kiedyś wikarym/, w której wyjaśnienie aktywnie się zaangażował. Ksiądz twierdzi, że od pewnego czasu – ok. miesiąca – był stale obserwowany i śledzony, często przez ludzi siedzących w samochodach. Zauważyła to także rodzina.

Ks. Zaleski Isakowicz, Ormianin, jest wikarym w kościele św. Mikołaja, ma 29 lat, kieruje duszpasterstwem osób niepełnosprawnych, tzw. Muminków oraz prowadzi duszpasterstwo akademickie w kościele mistrzejowickim. Bardzo często koncelebruje msze św. w Mistrzejowicach. Przyjaciół ks. Jancarza.

Po zawiadomieniu o wypadku milicja reagowała powoli i nieudolnie. Mimo długich przesłuchań nie protokołowano wszystkiego co ksiądz zeznawał i niechętnie zapisywano różne szczegóły. O ile strażacy obejrzeliby zaraz miejsce zajścia, to milicja w ogóle do piwnicy nie zaszła, a także z początku nie chciała spisywać protokołu, co wreszcie zrobiła dopiero pod wyraźnym naciskiem strażaków. Ogłędzin miejsca wypadku dokonano dopiero w kilkanaście godzin później, na życzenie księdza, zaś miejsce to pozostawało zupełnie niezabezpieczone przez 2 dni. Przez kilka dni sąsiedzi przynosili drobne przedmioty stanowiące własność księdza, znalezione przez nich w piwnicy – w czasie napadu bowiem ksiądz został dokładnie zrewidowany – miał powywracane wszystkie kieszenie.

Pomoc lekarska w szpitalu sprowadziła się do wykonania opatrunków poparzonych miejsc. Oprócz poparzenia II stopnia na przedramieniu prawej ręki ksiądz ma wypalonych 28 punktów wielkości 5-groszówki /tworzących dwie litery V na klatce piersiowej i na policzku/. W szpitalu nie pobrano krwi ani moczu, co umożliwiłoby ustalenie rodzaju użytego gazu. Badania te wykonano dopiero na drugi dzień. Nie pobrano też próbek poparzonej skóry, które mogłyby posłużyć do ustalenia rodzaju i źródła poparzeń. Jest oczywiste, że oparzenia te nie pochodzą od świeczki. Urzędowe orzeczenie lekarskie powierzono prof. Markowi, który od dawna współpracuje z SB i m.in. wydawał orzeczenia w sprawie śmierci Pyjasa i robotników zabitych w Radomiu w roku 1976.

Oficjalne komunikaty bagatelizowały sprawę /"nieznana-
/c.d. na str. 2/

mm mm mmm m mmm
mm mm m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 16/103/ 22.4.85 15zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Jana 5000, Uczennica 4000,
Esia 2000, Magyar 570 + 50
forintów, Wojtek – papier.

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 23.IV.1772 – Kapitulacja
Wawelu po 85 dniach oblężenia.
800 konfederatów poddaje się
wojskom Suworowa w sile 5000
ludzi.

--- 24.IV.1953 – Brawurowa
ucieczka por. F. Jareckiego
na MIG-u na Bornholm. Mel-
dunek dla gen. Andersa
/pierwszy MIG dla NATO w
idealnym stanie/.

--- 26.IV.1920 – Pierwszy
dzień wyprawy kijowskiej.
Zajęcie Żytomierza, Owruca,
Berdyczowa, Baru. Pobita XII
armia bolszewicka cofa się
na linię Biała Cerkiew –
Kijów.

--- 27.IV.1960 – Początek
rozruchów w N. Hucie z powo-
du cofnięcia zezwolenia na
budowę kościoła i usunięcia
krzyża z miejsca, na którym
kościół miał być zbudowany
na os. Teatralnym.

--- 23.IV.1978 – W Gdańsku
powstaje pierwszy komitet
założycielski wolnych ZZ.

DEPESZE + DEPESZE + DEPESZE
--- Głodówka biezanowska
trwa! --- Setnego numeru
gratulujemy "Hutnikowi". ---
Wizyta Glempa w Rzymie. ---
Brytyjski minister Howe
odwiedził grób ks. Popiełusz-
ki. --- Tirana pochowała
Enwera Hodzę. ---

czne oparzenia"/, sugerowały, że był to wypadek epilepsji /prawo zakazuje ujawniania publicznie choroby tego typu/, że ks. Zaleski zmienia zeznania i utrudnia śledztwo itp., wreszcie ogłosiły "nie zaistnienie przestępstwa", bo ofiara sama się poparzyła. Z komunikatem PAP o umorzeniu śledztwa sąsiaduje w "Gazecie Krakowskiej" dużo większy tytuł: "Uroczyste spotkanie przodujących funkcjonariuszy MO i SB. Uznanie za odpowiedzialną pracę".

Natomiast powołana przez kard. Macharskiego niezależna komisja złożona ze specjalistów z krakowskiej AM stwierdziła, że obrażenia księdza nie mogły być wynikiem ataku epileptycznego, lecz działaniem innej osoby. M.in. zwrócono uwagę na to, że ubranie w miejscu poparzeń na klatce piersiowej nie było spalone, ktoś więc musiał je wcześniej odchylić.

W sprawie tej niezwykle szybko i energicznie zareagował najpierw metropolita krakowski a potem Episkopat. Zachodnie środki przekazu zwróciły też od razu uwagę na to, że trudno uwierzyć, aby kardynał Macharski pomylił atak na człowieka z atakiem epileptycznym.

Z REGIONU

--- RKS Małopolska ustalił program tegorocznych obchodów 1 i 3 Maja. We wtorek 30 bm. nastąpi złożenie kwiatów na grobach ofiar stanu wojennego. 1 Maja o godz. 14.30 w kościele MB Częstochowskiej na os. Szklane Domy w N. Hucie odbędzie się nabożeństwo w intencji ludzi pracy a po nim pochód na miejsce śmierci Ryszarda Smagura na os. Krakowiaków. W dniu 3 Maja odprawiana będzie Msza św. na Wawelu za Ojczyznę o godz. 18 a po niej pochód Plantami na pl. Matejki i krótki wiec pod pomnikiem Grunwaldzkim.

--- Wśród wielu innych, głodujących w Bieżanowie otrzymali wyrazy "najgorętszego poparcia" podpisane przez Lecha Wałęsę, Joannę Duda-Gwiazdę i 69 innych osób. Uczestnicy głodówki ogłosili już kilkanaście komunikatów, listy i oświadczenia oraz proklamację "Ruchu Pokojowego Protestu". Wydany został nakładem "Myśli Nieinternowanych" drugi numer "Myśli Głodujących".

--- Grób w kościele NNMP w Bieżanowie Starym przedstawiał celę więzienną z napisem "Byłem tu od 13.12.81", z

flagą narodową ułożoną w znak V. Obok figury Chrystusa leżała sutanna związana sznurem, ze śladami butów i parę dużych kamieni.

--- Grób Chrystusa w kościele na Skałce urządzono w tym roku w formie krzyża całego w czerni, na poprzecznym ramieniu duże białe litery KATYŃ 1940. Z lewej strony solidarką pisany rok 1980, niżej data 1956 - Poznań. Z drugiej strony daty rozbiórów i napisy 1970 - Gdańsk i 1976 - Radom. U stóp krzyża dwie Piety: jedna to Matka Boża ze swoim Synem, druga - Matka Bolejąca - prosta wiejska kobieta, na kolanach której spoczywa tylko s u t a n n a.

--- Trwa akcja "Posesja" nadzorowana przez Min. Administracji oraz MSW czyli po prostu SB. Jest to coroczne, trzecie już z kolei przeszukiwanie podwórek, piwnic i strychów pod pretekstem sprawdzania czystości. Przy okazji wyłapuje się niemeldowanych. Każda posesja otrzymała kartę pokontrolną. Będzie znów mniej książek.

--- W ramach przygotowań do 1 Maja zarządzono w mieście zabezpieczenie pomieszczeń oraz całodobowe dyżury. Jak

na kraj całkowicie "znormalizowany" i socjalistyczny obchody święta państwowego w takiej atmosferze muszą się wydawać co najmniej dziwne.

--- Kraków dostał nowego szefa Urzędu Spraw Wewnętrznych - generała brygady J. Grubę, a tym samym GTS Wisła ma automatycznie nowego prezesa. Generała nie miało jeszcze ani miasto ani klub. Łamiemy głowę, czy jest to awans grodu i Wisły czy dowód degradacji polskiej generalicji.

--- Obradująca 17 bm. Komisja Prawa i Porządku MRN w ogóle nie zainteresowała się sprawą ks. Zaleskiego. Zastwierdziła natomiast decyzję krakowskiej SB, aby od 22 bm. do 1 czerwca zaostriżyć w mieście przepisy porządkowe dla zapewnienia bezpieczeństwa... turystom. A kto będzie chronił turystów w czasie wakacji? Koń by się uśmieł...

--- 4 bm. na spotkaniu grupy działaczy opozycyjnych z kręgów "S" i KPN utworzono autonomiczną organizację działającą w ramach KPN pn. "Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów".

--- Serwis informacyjny RKS Małopolska odnotował jubileusz naszego organu, przypisując nam jednak nie sto ale od razu 200 numerów.

Dziękujemy!

Z KRAJU

--- Do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Michnikowi, Lisowi i Frasińskiemu. Będzie to pierwszy duży proces polityczny po amnestii.

--- Aresztowany został jeden z działaczy niezależnego wydawnictwa "CDN" - Czesław Bielecki. Jego publikacje ukazywały się w wielu tytułach podziemnej prasy warszawskiej pod pseudonimem Maciej Poleski. Wybór tych publikacji ukazał się między innymi w zbiorze pt. "Wolność w obozie".

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA

NR 17/104/ 29.4.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 30.IV.1940 - Śmierć mjr.
Hubala-Dobrzańskiego w wal-
ce z Niemcami.
--- 30.IV.1950 - Śmierć Ka-
zimierza Pużaka w więzieniu
w Rawiczu. Zmarł na skutek
nieudzielenia mu opieki
lekarskiej.
--- 30.IV.1982 - Pierwszy
protestacyjny Marsz Hutników
spod bramy głównej HiL do pl.
Centralnego.
--- 1.V.1892 - Demonstracje
robotnicze w Łodzi. Śpiewy
patriotyczne i religijne.
Policja carska zabija 40 osób.
--- 1.V.1982 - Niezależne
masowe obchody robotniczego
święta. Podczas mszy św. w
Bieńczycach oddano pod opie-
kę kościoła sztandary związ-
kowe zakładów pracy Nowej
Huty.
--- 1.V.1983 - Od postrzału
granatem łzawiącym ginie 29-
letni mieszkaniec N. Huty
Ryszard Smagur. --- Wg ofi-
cjalnych danych w 20 mia-
stach dochodzi do nielegal-
nych obchodów, rozpraszanych
"tradycyjnymi metodami"
/pałki, gazy, armatki/.
--- 1.V.1984 - W kilkunastu
miastach odbyły się kontrma-
nifestacje robotnicze.
--- 2.V.1921 - Wybuch 3 po-
wstania śląskiego.
--- 2.V.1946 - Spalenie mia-
steczka Wąwolnicy w powiecie
puławskim przez oddziały
bezpieki /PSL miało tam sil-
ne wpływy/.

--- 3.V.1791 - "Wiwat Sejm,
wiwat Naród, wiwat wszystkie
stany".

--- 3.V.1919 - Sejm ustanawia
3 Maja świętem narodowym.
Zasadzenie drzewa wolności
pod krzyżem Traugutta w War-
szawie. W Poznaniu ludność
usypuje Kopiec Wolności.

--- 3.V.1946 - Rozbicie pocho-
du w Krakowie. Z gmachu PPR
w Rynku padają strzały do
defilujących tłumów. W tłu-
mieniu zająć biorą udział UB,
KBW, samochody pancerne i
kawaleria. Brutalna pacyfi-
kacja domu akademickiego,
gdzie aresztowano około 800
studentów.

--- 3.V.1982 - Wielotysięczne
demonstracje rozpędzane przez
ZOMO. --- Na Pl. Zamkowym w
Warszawie młodzież rzuca w
ZOMO monetami.

--- 3.V.1983 - Napad bojówki
SB na kościół św. Marcina w
Warszawie.

Z REGIONU

--- MISTRZEJOWICE. Cotygo-
dniowa Msza św. za Ojczyznę
gromadzi niemal całą Polskę.
18 bm. ks. Jancarz powitał
delegacje z wielu miejscowości
m.in. robotników z Ursusa z
ks. Mieczysławem Nowakiem,
ciągle mimo przeniesienia
związanym z tym zakładem.
Pojawił się już blady i jeszcze
z zawiązaną ręką, serdecznie
witany ks. Tadeusz Zaleski.
Swoją piękną świecznik świeci-
ła Filharmonia Krakowska,
uświetniając grą i śpiewem
uroczystość. Po mszy - wspa-
niały recital Stefani Woyto-
wicz, nagrodzony burzą okla-
sków. Gwoździem programu było
jednak pożegnanie poborowych,
którzy licznie stawili się na
wezwanie ks. Jancarza. Otrzy-
mali błogosławieństwo, grom-
kie "Szczęść Boże" od mistrze-
jowickiej wspólnoty, pouczenie
na drogę - by zawsze stawiali
w obronie narodu i Ojczyzny,
by nie splamili honoru pol-
skiego żołnierza. Każdy dostał
różaniec, obrazek i wydruko-

waną homilię księdza kape-
lana Karpowicza z XI piel-
grzymki żołnierzy Polski
Walczącej na Jasną Górę.

--- Ruchliwe środowisko kra-
kowskiej KPN wydało pierwszy
numer drugiego /poza "Biule-
tynem Nowohuckim"/ pisma pt.
"Robotnik Polski". Edytorem
jest Referat Robotniczy KPN,
mottem "Przez Solidarność do
Niepodległości". Pismo jest
bezpłatne.

--- Krakowski PRON rozłaził
się w szwach. Polityczną
sensacją dnia w miejscowej
jaczajce pronowskiej jest
nagła rezygnacja tow. doc.
Zbigniewa Siatkowskiego,
dotychczas I zastępcy prze-
wodniczącego Krakowskiej
Rady. PRON okazuje się bez-
użyteczny i niezdolny nawet
dla jego własnych twórców i
działaczy.

--- Jak dowiadujemy się z
kół zbliżonych do prezyden-
ta miasta, Krakowowi ma
przybyć jeszcze jeden konsu-
lat, mianowicie... kubański.
Przejmuje on budynek przy
ul. Brackiej, gdzie funkcjo-
nowała ongiś Spółdzielnia
Vita. Budynek został właśnie
po wielu latach zrewaloryzo-
wany kosztem wielu milionów
społecznych złotych. Jak
wiadomo konsulat ten jest
niezwykle potrzebny narodom
biedującej Kuby i niewiele
bogatszej PRL. Dzięki nowej
placówce dyplomatycznej wy-
równana też będzie wreszcie
bolesna dysproporcja, gdyż
zachodnia hemisfera była
dotąd reprezentowana w na-
szym mieście jedynie przez
konsulat USA. Pomysł, aby
nowy dom przy Brackiej oddać
spółdzielni lekarskiej upadł
więc sam przez się.

--- Wydana przez PAX książ-
ka J. Tucholskiego "Cicho-
ciemni" ma nakład tylko 20
tysięcy. Co najmniej 5-krot-
nie za mały. Nic też dziw-
nego, że na krakowskiej
giełdzie osiągnęła przy ce-
nie 800 zł, notowania w gra-
nicach 3.500 zł.

--- Bez trudu można natomiast nabyć we wszystkich księgarniach bezcenne dzieło Czernienki "Problemy pracy aparatu partyjnego i państwowego", w skóropodobnej oprawie, wydrukowanej w 10 tys. egzemplarzach - co najmniej pięciokrotnie za dużo. Na giełdzie pozycja nienotowana.

=====

Z KRAJU

--- Burza w szklance wody: Stronnictwo Demokratyczne na swym Kongresie wybrało swoim szefem - po bardzo długich głosowaniach - nie dotychczasowego prezesa Kowalczyka, ale poprzedniego przewodniczącego Młyniczaka. Jest to wynik nie tyle procesów demokratycznych /od których SD jest jak najdalej/, ale po prostu frakcyjnych walk różnych klik w kierownictwie Stronnictwa. Najzabawniejsze, co teraz robi... Jaruzelski, u którego Kowalczyk robił za dekoracyjnego wicepremiera obok Malinowskiego z ZSL i Komendera z PAX-u. Zmieni rząd?

--- We wszystkich krajach socjalistycznych mówi się dużo i otwarcie o wzroście wydatków na wojsko. Tylko u nas temat ten stanowi tabu, mimo że wzrost taki już nastąpił i jeszcze potrwa. Może, dlatego, że u nas rządzą generałowie?

--- Obserwujemy renesans centralnego rozdzielnictwa. Biurom podróży odebrano właśnie skierowania na wczasy zagraniczne w krajach socjalistycznych i przekazano je wielkim zakładom pracy. Za Gierka było podobnie.

--- W kopalni "Katowice" powstał 40-osobowy oddział militarny na wypadek zaburzeń pod ziemią. Chodzi rzecz jasna o "nieuzasadnione przerwy w pracy". W razie akcji oddział ma otrzymać broń palną. /NAI za Górnikiem Polskim/.

MADROŚĆ I PAMIĘĆ

W dniu imienin ks. Popiełuszki odbyła się na jego mogiłą uroczysta msza święta z udziałem tysięcy warszawiaków. Nasuwa się tu nieodparcie porównanie z losami powstańca styczniowego brata Kalinowskiego - wojskowego dowódcy na Litwie i Żmudzi. Kiedy został schwytany, rodzina udała się do pogromcy Powstania generała-leutnanta Murawiewa-Wieszatela. Prosiła o ułaskawienie, argumentowała, że jeśli Kalinowski zostanie stracony, Polacy zyskają jeszcze jednego męczennika. I Wieszatiel wbrew swej naturze dał się przekonać. Zwierzchnicy kapitana Piotrowskiego tacy mądrcy nie byli.

Czytaj uważnie

CAŁA RÓŻNICA

Nie ma komunizmu i nie jestem pewien czy istnieje socjalizm. Istnieje natomiast sieć wzajemnych powiązań między ludźmi. Powiązania są rozmaite: jawna umowa zawarta i egzekwowana według ściśle określonych reguł, albo tajna i w istocie nielegalna zmowa o wzajemnych usługach, w której jeden jest zawsze silniejszy.

Otóż pierwszy rodzaj powiązań jest trwalszy, bardziej nowoczesny, bardziej elastyczny i przede wszystkim kontrolowany przez społeczeństwo. Oparty jest zaś na genialnym wynalazku, który jednak w pewnej części świata uparcie nie chce się przyjąć - na forsie.

/k/

ZZA KULIS WŁADZY LUDOWEJ

Tego już było za wiele nawet miejskiej radzie, zawsze usłużnie zaklepującej każdą uchwałę podsuwaną jej przez prezydenta Salwę. Poszło o "Maszkaron" Brunona Rajcy z kawiarni Ratuszowa, do którego miasto dopłaca rocznie 3 miliony złotych, bo impreza jest słabiutka i oczywiście deficytowa. Otóż Salwa zażądał, aby "Maszkaron" mianować "Państwowym Teatrem", a co za tym idzie podnieść jego rangę poprzez rozbudowę etatowej obsady administracyjno-dyrektorskiej i zwiększenie dotacji miasta o dalsze 5 mln zł. I przeciągnął strunę. Kilku radnych wystąpiło przeciw, pytając wprost: dlaczego to tylko impreza Rajcy ma w tak trudnych czasach stale zielone światło? Tłumacząc na polski: któż to stoi za Rajcą i pcha go w górę po drabinie biurokratycznej hierarchii w kulturze? Odpowiedź nie padła i prezes rady Kozub czym prędzej zdjął sprawę "Maszkaronu" z porządku obrad jako nie dość dokładnie "przygotowaną". Tak więc Rajca poczeka na tytuł dyrektora przynajmniej jeszcze parę miesięcy.

Z listów do redakcji

"Chorych i starych przybywa - a leczenie staje się koszmarem. Wielogodzinne kolejki do lekarzy. Brak podstawowych lekarstw, bez których po prostu nie można się obyć. W szpitalach brak gazy, środków opatrunkowych i dezynfekcyjnych. Ogranicza się liczbę operacji. Kto przeżyje - znaczy zdrowy i zdalny do roboty. Czy o to chodzi?

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- W 4. rocznicę rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów "Poczta Podziemna" wydała 4-znaczkowy bloczek. Na znaczku orzełek w koronie i napis "RO NZS" oraz daty 17.II.81 - 17.II.85. Znaczki po 15 zł, każdy w innym kolorze - zielony, czerwony, bordo i granatowy.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 18/105/ 6.5.85 15 ZŁ

MAJOWE ŚWIĘTA – ZNOWU NASZE!

Oficjalne przygotowania do 1 i 3 Maja przebiegały w psychozie "obłożonej twierdzy". Wprowadzono specjalne dyżury w przedsiębiorstwach i instytucjach, dzieciom szkół podstawowych zalecano nie wychodzenie z domów, aresztowano profilaktycznie wielu działaczy "S" /w tym 3 współpracowników Wałęsy/. Wyrzucono z pracy w PAN po 30 latach prof. Geremka. Ponadto władze rzuciły: na ulice – niebieskie hordy i kolumny ZOMObusów oraz suk, do sklepów – kawę, tatar, ananasy i garnki spoza wyboru, w zakładach pracy – premie, podwyżki i nagrody dla wiernych, którzy zdeklarowali udział w wiecu. Funkcjonariusze pilnowali, żeby każdy budynek był oflagowany, miał w oknach nalepki, legitymowali ludzi po bramach, zawzięcie patrolowali miasto. Co nie przeszkodziło, że wszędzie były ulotki z programem niezależnych obchodów, nawet w skrzynkach na listy "Hermes".

Reżimowe obchody były dęte i jałowe, jak zwykle. Generał zaostrzył nieco swój język, gromiąc imperialistów i rodzimych "oprysków" /to niby my?/, a cały program partii sprowadził do trzech P: pracy, porządku i porozumienia. Z telewizyjnej transmisji odnotowaliśmy tylko cudowne rozdwojenie Alfreda Miodowicza, którego spiker uparcie wymieniał w świetle Jaruzelskiego, a który faktycznie trwał jak skała na trybunie w Rynku Głównym, smagany przez wichurę i zawieję. Mógł go podziwiać tłumek weteranów komuny, któremu towarzyszyli co lękliwsi maturzyści i strażacy nie licząc zwartych szeregów Służby Bezpieczeństwa. Urban doliczył się w kraju 7 milionów demonstrujących za władzą, z czego na sam Kraków /biorąc pod uwagę liczbę jego mieszkańców/ musiałyby przypaść 150 tysięcy – wielkość nonsensowna, skoro rok temu prasa /kłamiec/ szacowała tłum na 70 tylko tysięcy.

Za to n a s z e obchody 1 Maja w Nowej Hucie przebiegały nie gorzej niż w ostatnich latach. Na Szklanych Domach odprawiano nabożeństwo w intencji ludzi pracy przygotowane i prowadzone przez młodzież i duszpasterstwo hutników. Kościół był szczelnie wypełniony, tłum stał na placu. Słowo Boże – wygłoszone przez Dziekana kościoła – mówiło o godności, o pracy wypływającej z miłości, przestrzegało przed nienawiścią, która wszystko niszczy. Pochód, który ruszył spod kościoła liczył według jednych obserwatorów 2 tysiące, według innych 3–5 tysięcy ludzi. Pojawiły się transparenty, rozrzucono ulotki, krzyczano swobodnie to, co Polakom w duszy gra. Tłum przeszedł ulicą Struga i połową Żeromskiego, gdy drogę zagrodziły mu niebywale liczne szeregi ZOMO, blokujące także przejścia do bloków, ale wyraźnie hamujące swe zapędy w dniu święta państwowego. Małe grupki demonstrantów zaczęły wprawdzie przeciekać przez kordon, ale praktycznie manifestacja została rozpedzona. Na miejscu śmierci Smagura zgromadziło się już tylko kilkadziesiąt osób. Tymczasem doszło do utarczek z użyciem pałek, gnieniegdzie gazu, co trwało do wieczora. Aresztowano wielu ludzi, zwłaszcza młodych – "zgarniali, żeby nie szumieli", jak to określił jeden z funkcjonariuszy. Wśród zatrzymanych i poturbowanych znaleźli się również I sekretarz ambasady i konsul USA w Krakowie. Władze natychmiast oskarżyły ich o udział w antyrządowej demonstracji i wydały z kraju mimo protestu departamentu stanu. Nasz korespondent zaobserwował jak rozjuszony Zomoł machnął pałą nad głowę starszego człowieka, rycząc "do roboty, staruchu!". Zja-

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Portosy – 5,-

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 7.V.1947 – KC PPR ogłasza "bitwę o handel" i walkę ze spekulacją. PPR próbuje wywołać falę nienawiści do spekulantów, uznając ich za winnych wszelkich niedostat-

ków.

--- 7.V.1977 – Został zamordowany Stanisław Pyjas, student UJ, współpracownik KOR.

--- 7–9.V.1981 – Zajścia w Otwocku. Kuroń i Michnik powstrzymują agresję tłumów przeciw milicji.

--- 8.V.1940 – Pierwsza masowa łapanka w Warszawie.

--- 8.V.1943 – Koniec walk w getcie warszawskim.

--- 8.V.1946 – Powszechny strajk szkół w Krakowie w związku z prowokacją w dniu 3.V.

--- 9.V.1920 – Defilada w Kijowie oddziałów polskich i ukraińskich atamana Petlury.

--- 10–16.V.1981 – Wizyta delegacji "Solidarności" w Japonii.

--- Początek walk Polaków o Monte Cassino /trwały do 18 maja/.

12.V.1926 – Zamach majowy. Marsz oddziałów sprzyjających Piłsudskiemu na Warszawę.

--- 12.V.1935 – Zgon Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

/ciąg dalszy na str. 2/

--- 12.V.1940 - Ostatnie transporty jeńców polskich z Kozielska i Starobielska na miejscach straceń. Łącznie Sowietci wymordowali ok. 14 tys. internowanych oficerów polskich.

--- 12-15.V.1977 - Bojkot juwenaliów w Krakowie jako wyraz żałoby po śmierci Stanisława Pyjasa.

--- 12.V.1981 - Rejestracja NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność".

--- 12.V.1983 - Bezprawne zatrzymanie i skatowanie w warszawskim komisariacie MO Grzegorza Przemyska. Zmarł dwa dni później.

--- 13.V.1981 - Zamach na życie Papieża Jana Pawła II.

--- 13.V. 1982 - Brutalne stłumienie manifestacji na Rynku Głównym w Krakowie.

=====

Z REGIONU

--- Dnia 23.IV. w kościele św. Szczepana odbyło się spotkanie z Ewą Szumańską, która czytała fragmenty swojego osobistego dziennika. Pierwszy pt. "Rekolekcje polskie" mówił m.in. o zgnojeniu ludzi, którym wystarcza mieszkanie w obskurnym bloku - przed telewizorem, innych - idących w pielgrzymkach, gościnnych, życzliwych, solidarnych. Drugi fragment dotyczył śmierci ks. Jerzego. Autorka powiedziała, że zabójcy wrzucili jego ciało do legendy, bo Wisła - to Wanda, co nie chciała Niemca, to św. Stanisław biskup, którego zwłoki wrzucono też do Wisły, to wreszcie cud nad Wisłą. Kult ks. Jerzego trwa, trasa porwania jego drogi krzyżowej dekorowana jest kwiatami, w miejscach bicia stoja krzyże - nocą usuwane, rano układane i ustawiane na nowo.

--- W przeddzień święta M. Bożej Królowej Polski ks. Jancarz proklamował narodowy różaniec. Wzorem Austriaków, którzy na rok przed

=====

wisko zrozumiałe: na armię zdrowych byków z ZOMO ktoś musi pracować...

W znormalizowanej przez generałów 4,5 roku temu Polsce Ludowej podobne manifestacje odbyły się w wielu miastach: Poznaniu, Łodzi, Bydgoszczy, Wrocławiu, Gdańsku, Warszawie... W tej ostatniej pochód wyruszył spod grobu ks. Popiełuszki, liczył 10 tys. osób i trwał przeszło godzinę, aż nie rozszedł się zatrzymany przez ZOMO. Pojawiły się nowe formy demonstracji: w Gdańsku 500 osób usiadło na trasie oficjalnego pochodu, w W-wie Kuroń prowadził oficjalne pertraktacje z oficerami MO /po czym zresztą wraz z Jaworskim został aresztowany i skazany na trzy miesiące/.

Podobny był przebieg niezależnych obchodów 3-majowych. Tłum wypełnił wieczorem Katedrę Wawelską i plac przed nią. W homilii ksiądz stwierdził, że wszelka niewola bierze się z nieprawości, że nie może być więc grzechu, wyzysku i niewiści w życiu społecznym. Wzgórze zostało otoczone przez nieprawdopodobnie wielkie siły porządku, kierowane z helikoptera, a mimo to uformował się pochód z transparentami, sztandarami i chorągiewkami, który wznosząc okrzyki przeszedł przez pół Grodzkiej, gdzie został zatrzymany przez milicję. Ludzie przedostali się jednak dalej i znowu uformowali kolumnę, która ostatecznie została rozproszona pod Bramą Floriańską. Wielu ludzi aresztowano.

To samo działo się w innych miastach. Np. w stolicy po mszy w Katedrze św. Jana na Starym Mieście rozpoczęła się demonstracja z udziałem kilku tysięcy osób. Milicja zablokowała uliczki i pochód doszedł do placu Zamkowego, gdzie rozpedzono tłum za pomocą armatek wodnych. Wszystkich zaskoczyła niezwykle silna koncentracja sił ZOMO.

Generalna refleksja: taki jak w tym roku przebieg naszego 1 i 3 Maja stał się rzeczą od kilku lat n o r m a l n ą. Rzecz nie do pomyślenia przez poprzednie 40 lat panowania w naszym kraju faszyzmu i komunizmu...

=====

C z y t a j u w a ż n i e

IDZIE, KTO CHCE

Sensu demonstracji ulicznych władza nie widzi. Obalić jej nie obalą, więc po co? Że poparcia nie ma, wie od dawna. Ale i dla nas sens ten nie zawsze jest widoczny.

O demonstracjach można dobrze i źle, mądrze i głupio. Mnie na przykład złości propaganda sukcesu: "Dobrze, że było aż tylu. Myśleliśmy, że będzie mniej". To trzeba było mówić, że się nie uda! Po co je ogłaszamy? Z obowiązku wypychania ludzi na ulicę? Przecież nie. /k/

=====

zrzućeniem sowieckiego jarzma odmawiali różańcową modlitwę, w co włączył się spontanicznie cały naród: "Ma stąd wyjść 5 tysięcy apostołów" - powiedział duszpasterz nowohucki. I z kościoła mistrzejowickiego wyszedł tłum odmawiając różaniec. Ludzie modlili się w drodze na przystanek, do domów, w tramwajach i autobusach. "128" grzmiał zdrowaśkami na całej trasie. Wchodzący na kolej-

nych przystankach trwali chwilę w zdumieniu po czym włączali się w modlitwę. Pośyłamy więc ją dalej - w Małą Polskę...

=====

ZE ŚWIATA

--- Jedynym jasnym punktem meczu piłkarskiego Polska-Belgia był olbrzymi transparent "S" w tłumie widzów, pokazywany co jakiś czas przez belgijską telewizję.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III

NR 19/106/ 13.5.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 14.5.1792 – Ogłoszenie w Targowicy na Ukrainie manifestu obozu zdrady narodowej. Data na manifestcie była fałszywa. Akt konfederacji poddyktowali Rosjanie w Petersburgu 27 kwietnia /przypomina to perypetie manifestu PKWN.../.

--- 14.5.83 – Zmarł 19-letni maturzysta Grzegorz Przemyk, skatowany 12 maja w warszawskim komisariacie MO.

--- 15.5.77 – Wielotysięczna manifestacja studentów krakowskich. W godzinach wieczornych proklamowano założenie Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie.

--- 18.5.1944 – Flaga polska na Monte Cassino.

--- 18.5.1920 – Urodził się Karol Wojtyła.

Z REGIONU

--- W ramach obchodów 50. rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego w Krakowie odbędą się jeszcze następujące imprezy: 19.V. godz. 12 – uroczystości na Wawelu w Krypcie i Katedrze, 20.V. godz. 17 – występ aktorów w kościele św. Józefa, 21.V. – godz. 17 – sesja naukowa.

--- Na zebraniu personelu wyższego Instytutu Pediatrii AM w Krakowie 24.IV. lekarze podnieśli kwestię zatrważającego braku podstawowych le-

ków, m.in. luminalu – środka i pomocy przy napadach drgawek u dzieci. Brakuje także antybiotyków, leków naserkowych itd. Znana działaczka PZPR, członek KC prof. Kańska poinformowała, że właśnie ta sprawa była powodem "rozróbki" w rządzie. Stwierdzono, że minister chemii jest bezpośrednio odpowiedzialny za zaistniałą sytuację, gdyż traktował marginesowo sprawę produkcji leków.

--- A oto kryzys widziany z innego końca. Gwałtownie spada ostatnio sprzedaż w placówkach Cepelii, mimo, że w sklepach i magazynach pełno towaru. Po pierwsze zbiedniało społeczeństwo – nie stać go na towary nie pierwszej przecież potrzeby. Po drugie spadła liczba Polaków jadących z podarunkami za granicę, zmalała też liczba turystów zagranicznych, kupujących piękne ludowe pa-

miątki w Polsce. Aktualny przelicznik dolarowy jest b. niekorzystny i nawet dla nich gobeliny, haftowane obrusy, wyroby srebrne i skórzane są po prostu za drogie. Spółdzielnie Cepelii ograniczają więc produkcję i redukują fachowy personel. Np. placówki w Czechowicach i Żywcu produkujące do tej pory około 500 m kw. dywanów ręcznie wiązanych, dzisiaj wytwarzają ich tylko... 40 m. Krakowska Sp-nia im. St. Wyspiańskiego zwolniła z pracy 15 tkaczek-gobelinarek o wysokich kwalifikacjach – strata nie do odrobienia, bo żadna z nich już nie wróci do zawodu. Krakowska Imago-Artis ma w magazynach biżuterię i wyroby srebrne na fantastyczną sumę 600 mln zł i żadnej nadziei na jej zbyt. Wszystko to dzieje się w czasach, kiedy w normalnie gospodarujących się krajach

MISTRZEJOWICE – 2 MAJA

"Módlmy się dzisiaj za nas samych – mówi ks. Jancarz. Są wśród nas tacy, którzy palce wznoszą do góry, a palcem nie kiwną w obronie wyrzucanego z pracy kolegi. To judaszowe postępowanie".

Goście: prof. Żak z Kielc z długą brodą jeszcze z Załęża. Mówi o świeckości szkoły polskiej, przypominając 200-letnią tradycję zabiegów o laickość i świeckość edukacji wolnego obywatela. Świeckość ta jest rozumiana jako zewnętrzny zabieg przekazujący opiekę nad szkolnictwem państwu, proces uwalniania szkoły spod bezpośredniego wpływu Kościoła i kleru. Nie oznacza jednak ateizacji i walki z religią. Szkoła ma wychowywać c z ł o w i e k a, wszczepiać mu podstawowe wartości moralne, takie jak prawdomówność, umiłowanie wolności, miłość Ojczyzny, honor, ma pokazywać wzorce, mądrze wychowywać "wedle wartości i ku wartościom" i ku dobru. Wtedy państwo może być spokojne o swych obywateli.

Dziś cele szkoły są pozorowane. Deprawuje się sumienia. Stawia nieustannie młodego człowieka wobec pokusy pożytku, przeciąga na swoją stronę, obiecując obozy, stypendia i wyjazdy za granicę. A więc uczy się konformizmu, demoralizuje. Produkuje się ludzi nie myślących, lecz posłusznych. Albo: ascetycznego producenta o monolitycznym stosunku do kultury – jak w latach stalinowskich. Albo: wyspecjalizowanego pracownika, oświeconego konformistę, którego jedynym celem jest zdobywanie.

Praca wielu wspaniałych pedagogów uratowała nasz naród od zagłady. Okazał się on jednolity i zwarty – po okresie 100-letniej niewoli.

rzemiosko artystyczne jest złotą żyłą dającą krociowe zyski.

--- Odkomenderowany z Krakowskiej Rozgłośni do KK PZPR na z-cę kierownika Wydz. Kultury Antoni Mleczek /patrz "MP" nr 3/ ma już pierwszy sukces. W Wielki Czwartek 4.IV. br. potrącił po pijanemu samochodem przechodnia. Został zatrzymany przez MO, posiedział kilka dni na Mogilskiej, ale już znowu chodzi na wolności.

--- Dylemat zomowca: w czasie demonstracji 3-majowej w kierunku zwartych szeregów sił porządku poleciało w pewnym momencie hasło: "Młódzież z partią" - powitane przez tłum gromkich śmiechem. Bić czy nie bić? Pała opada.

Z KRAJU

--- Życie zlikwidowało kolejny idiotyczny wymysł komuny. Na razie tylko w Pewexie wszystkie alkohole są do nabycia od rana, a nie dopiero od 13.00. Dla tubylców z PRL wszystko zostaje na razie po staremu. Cudzoziemcom natomiast trudno było wytłumaczyć że łyk wina muszę odłożyć do obiadu. Dolar ma jednak na wschodzie coraz większą siłę przebicia.

--- Zeszyty szkolne podrożały o 300%. Papieru nie ma ani na lekarstwo. Nie ma go też na podręczniki /brakuje 20 tys. ton/. Ostatnio priorytet w rozdzielniku mają zbliżające się wybory.

--- Coraz częściej powtarzają się doniesienia, że wybory do Sejmu odbędą się już we wrześniu.

Z RADIA ERYWAŃ

- Czy to prawda, że na Kremlu utworzono Radę Regencyjną?

- Tak, prawda. W skład jej weszli Gromyko i Tichonow. Będzie rządziła aż Gorbaczow nie osiągnie pełnoletności.

Czytaj uważnie.

ZIELONE SUKNO RZECZPLITEJ

Boimy się wszyscy: śmierci, więzienia, braku zajęcia, niełaski szefa lub żony. Niektórzy jednak ze strachem w zębach grają jeszcze z życiem o swoje: przekonania, emocje, iluzje. A to o obalenie dominacji Sowietów /KPN/, a to o wywalczenie porozumienia /TKK/, a to o dogadanie się z rządem na dowolny temat /PRON/, a o władzę czyli poparcie TASS. Dywizje Gorbaczowa są argumentem, którego używa się niejednokrotnie. Od paru lat nie jest to jednak argument jedyny.

I my po redakcjach też gramy. Gramy sobie o możliwość dawania głosu. Albo, jeśli kto woli, o knebel. /k/

CZEKAJĄC NA MIESZKANIE...

W 1984 r. wybudowano 1624 mieszkania spółdzielcze, z czego spółdzielnie dla członków oczekujących otrzymały tylko 875 mieszkań. W 1985 roku wybuduje się i rozdzieli mniej, bo tylko 1430 mieszkań, z czego według wstępnego planu WZSM w Krakowie członkowie oczekujący dostaną tylko 320 mieszkań. Co stanie się z resztą, tzn. kto dostanie 1110 mieszkań? Otóż:

Huta im Lenina	400	Sąd Wojewódzki	2
Terenowe organy adm. państw.	145	KS Cracovia	10
Resort MSW	72	O.D.G.W. /zalew	
Hutnicze Przed. Remontowe	6	Myślenice/	23
Szkoła Chorażych Pożarnictwa	4	Patronat Młódzieży	
MPK	5	ZSMP	100
Transnaft	2	wady technologiczne	80
K.P.R.D	2	inne	76
		RAZEM:	1110

Kilkudziesięciu tysiącom krakowian życzymy dalszego, miłego i spokojnego oczekiwania na swe 4 kąty.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Wydawnictwo "In corpore" w W-wie wypuściło na 50. rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego 12.V. br. 2 znaczki po 50 zł w kolorze oliwkowym i czarnym. Na obu postać Marszałka na tle orła w koronie.

--- Bloczek "65 rocznica sojuszu Polski i Ukrainy w wojnie o niepodległość" wydany przez pocztę polową "S" Małopolskiej obejmuje dwa znaczki /w kol. czarnym/ z J. Piłsudskim i S. Petlurą oraz dwa z herbami Polski i Ukrainy /w kol. czerwonym i niebieskim/. Nakład numerowany - 2.040 egz. Okolicznościowy stempel z dwujęzycznym napisem "rocznica sojuszu" i herbami Polski i Ukrainy na odwrocie bloczka. Wartość nominalna całości 200 zł.

--- 15-znaczkowy arkusz z portretami słynnych Polaków współczesnych wydała w Krakowie Poczta Polska "Solidarność". Znaczki po 25, 30 i 50 zł przedstawiają portrety Jana Pawła II, prymasa Wyszyńskiego, Wałęsy, Bujaka, Frasyniuka, Rulewskiego, Kuronia i Gwiazdy. A także Jaruzelskiego /? / podpisanego jako E.T. - Extra Terrestrial. Portretów jest mniej niż znaczków, bo niektóre występują na dwóch znaczkach. Arkusz wydrukowano w trzech wersjach kolorystycznych: brązowo-granatowej, czarno-czerwonej i niebiesko-czerwonej. Cena kompletu 1500 zł. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m
m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 20/107/ 20.5.85 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
BKP 500, Ślązak 1000.

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 25.5.1861 - "Ten piekiel-
ny kler katolicki doprowadzi
mnie do potępienia"- żali się
carowi namiestnik Królestwa,
książę Gorczakow. Tego samego
dnia dotyka go apopleksja.

--- 25.5.1977 - Początek ty-
godniowej głodówki w kościele
św. Marcina w W-wie na znak
protestu przeciwko nasilają-
cej się akcji policyjnej i
aresztowaniom działaczy KOR.
W głodówce uczestniczy 14
osób.

--- 25.5.1887 - J. Piłsudski
w grupie 60 więźniów wyrusza
na zesłanie.

=====

Z REGIONU

--- W procesji ku czci św.
Stanisława brało udział po-
nad 10 tys. ludzi. Oprócz
Episkopatu i duchowieństwa
brali w niej udział jak
zwykle przedstawiciele róż-
nych zawodów - tramwajarze,
hutnicy, kolejarze, górnicy,
rzemieślnicy oraz różne gru-
py regionalne. Była też gru-
pa z transparentem "S", śpie-
wająca solidarnościowe pie-
śni. Powszechnie pozdrawiano
się znakiem "V".

--- Nastąpiła lekka zwyżka
liczby cięć cenzury w "Tygo-
dniku Powszechnym". W n-rze
z 19 bm. Jest ich już 21...

--- Wzmaga się akcja "masz-
karon". Komitet Krakowski
PZPR chce za wszelką cenę
nadać teatrzykowi Rajcy
status teatru państwowego,
bez względu na koszty, jakie
się z tym wiązą. Ostatnio w
KK prowadzone są stanowcze
rozmowy z radnymi partyjny-
mi, którzy na czas nie zo-
rientowali się jak mają gło-
sować i utracili wniosek na
sesji miasta.

--- Wkrótce na kolejnej
sesji tejże Rady ma być dzie-
lona tzw. nadwyżka budżetowa,
powstała głównie z nowych
lub podwyższonych podatków.
Pierwsza propozycja: zapłacić
15 mln zł za pobyt delegacji
krakowskiej młodzieży na fe-
stiwalu w Moskwie oraz dru-
gie tyle - na remont ośrodka
ZSMP w Kobylegródku. W tym
przypadku radni partyjni
będą już wiedzieć jak gło-
sować.

--- W szkołach średnich
specjalne komisje nadal "we-
ryfikują" nauczycieli, zada-
jąc im na zamkniętych prze-
słuchaniach pytania świato-
poglądowe wg z góry ułożonej
ankiety. Cześć pedagogów sta-
nowczo odmówiła udziału w tej
akcji, powołując się na Kartę
Nauczyciela.

--- W nowym kształcie poli-
graficznym ukazał się kolej-
ny, szósty numer "Archiwum
Współczesnego" - pisma doku-
mentującego czasy, w których
przyszło nam żyć. Numer za-
wiera m.in. relację ks. Kal-
warczyka z przejęcia zwłok
ks. Popiełuszki w prosekto-
rium Zakładu Medycyny Sado-
wej w Białymstoku, poufny
opis wydarzeń krakowskiego
maja 1977 r. tuż po zabójstwie
Stanisława Pyjasa, wywiad Ja-
cka Kalabińskiego ze Zbignie-
wem Brzezińskim nt. strate-
gii walki Polaków z systemem
totalitarnym oraz "Wycięty
las pod Smoleńskiem" czyli
przykład kastrowania współ-
czesnej poezji przez cenzurę.
"Archiwum" można nabywać u
kolporterów "Małej Polski".

--- Wysokie Prezydium prze-
świetnej Rady Narodowej m.
Krakowa nowej kadencji od
roku walczy uparcie o możli-
wość wydawania własnego or-
ganu "Biuletynu RNmK". I zu-
pełnie bezskutecznie. Trud-
ności okazują się nie do poko-
nania. Dobrze to charaktery-
zuje siłę przebiccia organów
władzy ludowej. Na margine-
sie nadmienimy, że w okresie
starań o "Biuletyn" powstało
w naszym mieście co najmniej
kilka nowych tytułów prasy
niezależnej...

--- Na każdych 30 pracowni-
ków Huty im. Lenina otrzymu-
jących emerytury przypada aż
70 osób odchodzących z pracy
przedwcześnie na renty inwa-
lidzkie. Oto miara zatrucia
środowiska naturalnego w
Kombinacie.

--- Ostatnio Inspektorat
Gospodarki Paliwowo-Energe-
tycznej specjalnym zarządze-
niem nakazał zmniejszenie
ulicznego oświetlenia miast
i wsi o 1/3. Zarządzenie to w
okręgu krakowskim nie weszło
jednak w życie z bardzo pro-
stego powodu. I tak więcej niż
1/3 lamp ulicznych nie świe-
ci... z braku żarówek.

=====

Z KRAJU

--- Zamachu na Wałęsę,
o czym głośno we wszystkich
mediach, miał dokonać krymi-
nalista skazany na 11 lat za
zabicie milicjanta. Wypuszczo-
ny wcześniej dostał zadanie
zlikwidowania przywódcy "S"
lecz zamiast to zrobić, przy-
szedł do niego i wszystko mu
opowiedział. Rozmowa została
nagrana i spisana, a odbyła
się w piwnicy, bo Wałęsa nie
chciał rozmawiać w mieszka-
niu za względu na podsłuch.
Potem o wszystkim powiadomi-
li milicję. Żyć w tym kraju -
nie umierać!

--- W stołówce Komitetu
Centralnego PZPR stoją nie-
czynne automaty do sprzedaży
kanapek. Trudno o bardziej
naoczny symbol kryzysu.

--- W państwie realnego komunizmu żyje się zupełnie nierealnie. Gen. Kiszczak oszacował np. liczebność podziemia na 1500 osób. /Jest to i tak 7-krotny wzrost w stosunku do szacunku Rakowskiego z 1982 r./. Narkomanów doliczył się Kiszczak 30 tys. a zagrożonych narkomanią aż 200 tys. Ale gdzie ci narkomani? A może są to te same "grupy wyrostków", które 1 i 3 maja obrzucały siły porządkowe wrogimi okrzykami? CIA odurza?

--- Niezbędne przy rekonwalescencji zawałowców urzędzenia do mierzenia wydajności pracy serca nie są dostępne w polskich klinikach rehabilitacyjnych. Instaluje się je natomiast w stadninach koni, sprzedawanych za granicę za ciężkie dolary. W ten sposób od socjalizmu z ludzką twarzą doszliśmy do socjalizmu z końskim pyskiem.

--- Wiadomość z prasy oficjalnej: 3/4 polskich lasów zagrożonych jest stale lub przejściowo, głównie przez nadmierne i zabójcze wyziewy przemysłu. Nasz komentarz: ...a pozostała 1/3 lasów jest zamknięta ze względów na spokój i bezpieczeństwo stacjonujących tam sił Układu Warszawskiego.

--- Centralne przymiarki na następną 5-latkę przewidyują planowane zadłużenie zagraniczne PRL na rok 1990 w wysokości 34 mld dolarów i 5 mld rubli.

--- Przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz ma pensję w wysokości 67 tys. zł miesięcznie, jego rzecznik prasowy - 47 tys. zł, a sekretarka w OPZZ - 24 tys. zł. /NAI/

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Już wiemy jak się skończy "Isaura"! Wyzwoli ją Armia Czerwona!!

C z y t a j u w a ż n i e

NORMALIZACJA W MSW

Żeby sobie który nie wyobrażał, że ksiądz to święta krowa! Popiełuszek się zdarzył i się więcej nie zdarzy. Ale na przykład ktoś załatwił Zaleskiego i już się nikt nie czepia. A z tym wyrokiem na Piotrowskiego to jeszcze zobaczymy. /k/

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Wyliczyliście, że gdyby dane reżimowe były prawdziwe, to na krakowskim Rynku musiałyby zgromadzić się 150 tys. ludzi z okazji 1 Maja. Aby uwiarygodnić wasze twierdzenie o absurdalności tej cyfry, zmierzyłem krokami powierzchnię, na której odbywał się wiec. Wyszło mi od 5 do 6 tys. m kw. Co prawda nie uwzględniłem chodników i jezdni, ale tam i tak stała milicja i ubecy. Tak więc wynikałoby że na 1 m kw. zmieściło się co najmniej 20 komunistów. Fakt ten godny odnotowania w księdze rekordów Guinnessa."

"Dzień zwycięstwa był 8 czy 9 maja?

Załączam wycinek z "Rzeczpospolitej" z 9 maja 1985 r. ze zdjęciem 1 strony gazety sprzed 40 lat. Ze zdjęcia jednoznacznie wynika, że kapitulacja Niemiec była 8 maja. Czy nawet w takich sprawach komuniści muszą kłamać? Swoją drogą ciekawe dlaczego cenzor tego nie zauważył"

"Gratuluję. Jesteście dobrzy - celni, konkretni, dowcipni, nieźle poinformowani, regularni i punktualni. Gdybyście tak byli jeszcze bardziej a k t u a l n i. Nie znam się na technice druku, ale może dałoby się wyodrębnić przynajmniej jakiś kącik z ostatniej chwili" /mogłoby to być np. wiadomości o ostatnim mistrzejowickim czwartku, a nie jak dotychczas sprzed dwóch czy trzech tygodni/. Bardzo to jest ważne dla Waszych coraz liczniejszych i już oddanych czytelników. J."

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Poczta Niezależna "S" wypuściła 4-znaczkowy bloczek "Pamięci ofiar przemocy", firmowany przez NSZZ "S" Nowa Huta. Na znaczkach po 50 zł w kol. czarnym podobizny: Andrzeja Szewczyka, Adam Grudzińskiego, Bogdana Włosika i Ryszarda Smagura oraz daty ich śmierci.

---- 3 bloki /niebieski, zielony, brązowy/, każdy po 6 znaczków po 50 zł wydrukowała w W-wie "Poczta Wyzwolenie". Seria zatytułowana "Ludzie myśli i czynu Polski Niepodległej" obejmuje portrety Paderewskiego, Korfatego, Witosa, Mikołajczyka, Pużaka, Kwiatkowskiego, Sławka, Daszyńskiego, Wojciechowskiego, Rataja, Dmowskiego, Grabskiego, Piłsudskiego, Sikorskiego, Rydza-Smigłego, Grota-Roweckiego, Sosnkowskiego i Andersa.

--- Grupy ulotkowe RKW Reg. Mazowsze "Solidarni" wydały dwa bloczki każdy w nakładzie 4 tys., drukowane na srebrnym podkładzie. Pierwszy pn. "Wydawnictwa Niezależne" zawiera 8 znaczków przedstawiających znaki firmowe niezależnych wydawnictw, nominały od 20 do 55 zł, łączna cena 300 zł. Drugi pn. "Prasa Niezależna" zawiera 9 znaczków przedstawiających winiety pism, nominały od 12 do 52 zł, łączna cena 300 zł. Dochód na akcje propagandowe. /NAI/

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m m m
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 21/108/ 27.5.85 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Polonez – 2000.

=====

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 28.5.1981 – Umiera pry-
mas Polski ks. Stefan Wy-
szyński. Z testamentu: "Uwa-
żam sobie za łaskę, że mogłem
dać świadectwo Prawdzie, jako
więzień polityczny przez
trzyletnie więzienie i że
uchroniłem się przed niena-
wiścią do moich Rodaków,
sprawujących władzę w Pań-
stwie. Świadom wyrządzonych
mi krzywd, przebaczam im z
serca wszystkie oszczerstwa,
którymi mnie zaszczycali".
--- 29.5.1967 – Papież Paweł
VI powołuje do godności kar-
dynalskiej metropolitę kra-
kowskiego ks. Karola Wojtyłę.
--- 2.6.1979 – Jan Paweł II
rozpoczyna pierwszą piel-
grzymkę po Polsce /do 10.6./

=====

Z REGIONU

--- Msza w Katedrze Wawels-
kiej za Marszałka Piłsudskie-
go w 50-lecie jego śmierci
zgrupowała przeszło tysiąc
osób 19 bm. Modlono się za
tych, co zginęli za Ojczyznę
lub tak jak Marszałek, żyjąc
dla niej, oddali jej wszyst-
kie swe siły. Po nabożeństwie
do krypty pod Wieżą Srebrnych
Dzwonów udali się starzy le-
gioniści, harcerze, delegacje

"S" z różnych regionów Polski.
Byli też hutnicy i górale.
Sprzedawano okolicznościowe
pamiątki, metalowe znaczki,
fotografie. Dzień wcześniej
obchody rocznicowe odbyły się
pod Kopcem na Sowińcu.

/c.d. na str. 2/

=====

Otóż 10 procent Polaków chroniło Żydów z narażeniem własne-
go życia. Drugie 10 procent wydawało Żydów w ręce Gestapo za
okupacyjne "górale". To słynne szmalcowniki węszący za Żyda-
mi z chęci zysku. Że tacy byli dowodzi fakt, iż pojawiają się
oni w polskich filmach kręconych wkrótce po wojnie, kiedy
prawda historyczna była tak oczywista, że jej "niewłaściwej
wymowy" nie dostrzegała nawet stalinowska cenzura. Wystar-
czy przypomnieć sobie "Pokolenie" Wajdy czy "Zezowate szczę-
ście" Munka.

Pozostałe 80 procent Polaków, przygniecione ciężarem
własnych trosk, było natomiast obojętne wobec jeszcze tra-
giczniejszego losu Żydów. Pamiętam, że podczas Powstania w
Getcie mawiało się w Warszawie: Mordują masę ludzi, szkoda
ich, chociaż to Żydzi.

Socjolog powie, że to w porządku, bo w zjawiskach społecz-
nych obowiązuje "rozkład normalny" i skrajności dotyczą
marginesów, pomiędzy którymi plasuje się umiarkowana więk-
szość, czyli owe 80 procent. W każdym razie nie mogę wierzyć
TV, która wmawia nam na siłę, że 99 procent Polaków Żydom
pomagało. Umieszcza zatem cały naród w ekstremalnym obsza-
rze "krzywej stosunku do Żydów". To jeszcze jedna propagando-
wa fikcja służąca podtrzymaniu w nas mniemania, jacy to by-
liśmy i jesteśmy wspaniali pod przewodem PPR i PZPR. A praw-
da, choć gorzka, jest lepsza od najsłodszy fałszu. JOANNA"

"W związku z zamachem na Wałęsę. Każdy kto otarł się o
prawo lub posiedział w "kiciu" – doskonale wie, że człowiek
odsiadujący karę za zabójstwo /a zwłaszcza zabójstwo mili-
cjanta/ dostaje klasyfikację niebezpiecznego – nigdzie nie
wychodzi bez towarzystwa "opiekuna", a za więzienne mury
wyprowadzany jest w kajdankach i pod ścisłym nadzorem.
Niemożliwe jest wynagradzanie za dobre sprawowanie, a tym
bardziej wypuszczanie na półroczny urlop z powodu choroby
żony. Sprawa jest ewidentnie przygotowana przez SB. Pan
Urban jak zwykle struga z niego i z siebie wariata. Prak-
tycznie – niedoszły zabójca, by ocalić głowę, mógł zrobić
tylko jedno – zwrócić się do Wałęsy."

=====

C z y t a j u w a ż n i e

MIĘDZY LIBIĄ A AFGANISTANEM

Świat idzie na przód. Produkuje się komputery, rozwija
handel międzynarodowy, zwalcza zatrucie środowiska. Za re-
wolucją naukową idzie rewolucja nauczania. Króluje inicja-
tywa, szybkość informacji i wydajność pracy.

A my? Utajnione dane, nierentowny przemysł, drakoński
system prawny. Zniszczona infrastruktura społeczna i środo-
wisko. Nauka zamiast forsy na III Kongres i XIX Plenum.
Radio się zagłusza, a za informacje siedzi.

Można to wytłumaczyć tylko wojną, toczoną od 40 lat.

/k/

- Gospodarzami „czwartku” 9 bm. w Mistrzejowicach byli członkowie Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, którzy świecili swoją świecę, a przewodniczący Komitetu - K. Waksmundzki wygłosił mowę na cześć Komendanta. Serdecznie powitano honorowych gości - krakowskich legionistów. Wieczór zakończył się wspólnym recitalem pieśni patriotycznych Pawła Orkisz i jego grupy. Pierwszą część recitalu - pieśni legionowe - śpiewał wraz z zespołem cały kościół. Również następna msza czwartkowa /16.5/ poświęcona była pamięci Marszałka. Nabożeństwo celebrował i historyczną homilię wygłosił ks. Adam Studziński, kapelan spod Monte Cassino. Pieśni legionowe śpiewał chór filharmonii.

--- 1000-złotowymi mandata-
mi za odebranie przez ZOMO
dowodu osobistego podczas
demonstracji 1 maja ukara-
nych zostało kilku ławników
kolegium ds. Wykroczeń w
Nowej Hucie. To samo kolegium
skazywało następnie wszyst-
kich, którzy zostali wtedy
złapani. Ukarani ławnicy
odkuli się też z miejsca z
nawiązką: dawali równo po
18 tys. zł grzywny.

--- O zacofaniu naszego
hutnictwa świadczy fakt, że
na 1 tonę wyprodukowanej
stali HiL emituje do atmosfery
15 kg pyłów. Podobne, ale
nowoczesne zakłady hutnicze
za granicą emitują zaledwie
3 kg. Na budowę i eksploata-
cję urządzeń ochrony środo-
wiska wydatkuje się w nowo-
czesnym hutnictwie kwoty
stanowiące 20-30 % wartości
produkcji huty. W HiL wydat-
kuje się tylko 1 procent...

=====

S P R O S T O W A N I E !

Przepraszamy, 6 numer "Ar-
chiwum Współczesnego", o któ-
rym pisaliśmy poprzednio, jest
- niestety - dopiero przygo-
towanie, a do sprzedaży wszedł

O A Z A

W Warszawie na Żoliborzu cud - kawałek wydartej komu-
nie niepodległej polskiej ziemi. Ośłania go zza grobu polski
święty - ksiądz Jerzy. Wyznacza - ogrodzenie kościoła św.
Stanisława Kostki najeżone transparentami "Solidarności" -
sztandarami walczącej Ojczyzny. Granica nie do sforsowania.
Sztylet w sercu wroga. Wykarczowany kawałek dżungli dający
schronienie poległemu. Dający nadzieję żywym.

I siły.

=====

UKRAIŃSKI SWAZILAND

Dni Kijowa w Krakowie dobiegły końca. Zdjęto flagi i tran-
sparenty. Na jakiś czas przestano dać w tę propagandową
tubę. W podsumowaniu zadajmy proste pytanie: czy przeciętny
krakowianin dowiedział się w związku z "Dniami" czegokol-
wiek o naszym najbliższym sąsiedzie ze wschodu? Czy poznał
jakieś problemy kijowian, szczegóły ich życia codziennego,
radości lub troski, nadzieje czy marzenia? Plany życiowe?
Zamierzenia na najbliższe wakacje?

Można wątpić. Wszystkie imprezy "kijowskie" przebiegały
wyłącznie w obecności władz, delegacji, przedstawicieli i
reprezentantów społeczeństwa lub organizacji. Dla zwykłych
ludzi Kijów pozostał tak samo odległy i obcy jak na przykład
Swaziland.

=====

MINISTROWI KAZIMIERZOWI ŻYGULSKIEMU KŁANIA SIĘ SAM GEORGE ORWELL

W licznych odpisach krąży nie tylko po Krakowie, ale już
po całym świecie tekst korespondencji min. kultury i sztuki
z podwładnymi mu urzędnikami wojewódzkimi nt. aktywności
społeczno-kulturalnej Kościoła. Pan minister poufnie prosił
o informacje, a podlegli mu "administratorzy kultury" spo-
rządzili obszernie raporty o tym jak Kościół popiera twórców,
a twórcy Kościół. Cel ministra Żygulskiego jest prosty nad-
zwyczaj: rozpoznać, by zlikwidować. Jeśli ma coś kwitnąć, to
tylko na państwowej grzędce. Dalej choćby step. Przedsięwzię-
cie godne epoki, chociaż nam wydaje się niewykonalne. Burz-
liwego rozwoju kultury niezależnej powstrzymywać nie spo-
sób. Jak na razie jedynym efektem całej afery jest zwolnie-
nie ze stanowiska dyrektora krakowskiego Wydziału Kultury
Tadeusza Prokopiuka, który nie upilnował poufności akcji.

=====

właśnie numer 5. Zawiera on
m.in. analizę stanu świadomo-
ści społeczeństwa polskiego
opracowaną przez warszawski
KIK, ks. Franciszka Blachnic-
kiego - twórcy oaz - list do
Polaków, nie całkiem prawo-
myślne rozważania Edmunda
Osmańczyka o stosunkach pols-
ko-niemieckich oraz rzecz o
rozśrodkowaniu /ewakuacji/
lokatorów Spółdzielni Mieszka-
niowej im. T. Kościuszki w Kra-
kowie. Numer niemniej godny
polecenia, jak i następny...

ZNACZKI... ZNACZKI...

Z okazji setnego numeru
"Hutnika" i 3. rocznicy zało-
żenia pisma ukazały się na-
kładem "Poczty Kraków" dwa
jednoznaczkowe bloczki po 100
zł. Na jednym znajduje się re-
produkcja pierwszej strony
pisma i napis "3 lata z Hut-
nikiem", na drugim - poza
podobną reprodukcją - kilka
politycznych dowcipów rysun-
kowych wybranych ze starych
numerów. Kolory: czarno-
czer., fiolet

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 22/109/ 3.6.85 15 ZŁ

POWTÓRKA Z HISTORII

--- 8.6.1982 – Umiera, w skutek pobicia przez ZOMO, 22-letni Andrzej Szewczyk z Nowej Huty.

--- 9.6.1943 – Zakończenie Kongresu Związku Patriotów Polskich, który wyraża Stalinowi "gorącą wdzięczność za gościnę i opiekę". Wanda Wasilewska mówi o "świetnej sytuacji" Polaków na ziemi radzieckiej.

--- 10.6.1944 – Bierut wysyła donos do Dymitrowa – szefa Komiternu, oskarżając Gomułkę o sekciarstwo, oportunizm i frakcyjność.

x

W dzisiejszym numerze zamykamy – po roku istnienia na naszych łamach – rubrykę "POWTÓRKA Z HISTORII". Być może wrócimy do niej kiedyś w nieco innej formie, być może materiał z niej zebrany uda nam się wydać w niewielkiej książce...

Z REGIONU

--- Do partii w HiL należy 4990 osób, z których blisko czwarta część nie płaci w ogóle składek. W niemal stu procentach do PZPR należy dyrekcja i 61% dozoru wyższego. Na każdą setkę robotników ważniejszych wydziałów Kombinatów do partii należy tylko 5. Spośród pracowników, którzy nie przekroczyli 30

lat tylko 3,7% nosi czerwoną legitymację. Najliczniejszą organizacją jest POP rencistów i emerytów. "Przewodnia siła" Huty wydaje się więc równie sfatygowana, jak i cała idea wodza, którego imię nosi Kombinat.

--- Nowe związki nie cieszą się popularnością nawet wśród wielokrotnie weryfikowanych dziennikarzy.

W partyjnym organie należy do nich 25 osób /niecałe 30%/, tyle samo w "Dzienniku Polskim" /ok. 35 %/, "Echo Krakowa" może poszczycić się 7 członkami, "Przekrój" 9, a "Życie Literackie" – 6, wraz z Machajkiem. Ogółem ZZ Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego liczy 219 członków na ok. 800 zatrudnionych.

--- W Hucie im. Lenina zakończono kolejny przegląd kadry kierowniczej, który jest zakamuflowaną formą szantażowania niewygodnych pracowników. Dość powiedzieć że na końcową ocenę w równej mierze miały wpływ opinie o pracy zawodowej, jak i postawy społeczno-polityczne. Do prac nad oceną z równą gorliwością przykładała się Rada Pracownicza co i tzw. związek zawodowy.

--- Krakowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL nie ma już komu przyznawać krzyży zasługi /tzw. odznaczenia chlebowe rozdzielono natychmiast/. W redakcji "Głosu Nowej Huty" srebrny krzyż "zasługi" przydzielono pismakowi zesłanemu tam dwa lata temu z "Tempa" za pobicie kelnerki po pijanemu. Redaktor naczelny Barszcz podpisał wniosek za dwie butelki wódki.

--- Krakowska Izba Skarbowa wywalczyła na giełdzie wczasów kilkadziesiąt skierowań w cenie ok. 18 tys. zł. Niestety, wkrótce wszystkie zwróciła – brak było chętnych. Czytaj: dostatecznie zamożnych.

Z KRAJU

--- Opiekun MSW z ramienia Biura Politycznego – Milewski, który zniknął z powierzchni życia politycznego w PRL po zabójstwie ks. Popiełuszki, zrezygnował wreszcie czyli został usunięty z tegoż biura i w ogóle z KC. A jeszcze niedawno w wywiadzie dla "Sterna" Rakowski oświadczał: Milewski jest na urlopie, ale nie ma dowodów na to, że ma ze sprawą ks. Popiełuszki cokolwiek wspólnego. To są bardzo poważne sprawy. Nie wolno rzucać nawet cienia podejrzenia na kogokolwiek, jeśli się nie ma dowodów." /cyt. za NAI/

--- Na meczu piłkarskim Polska-Belgia w TV przez kilkadziesiąt sekund można było zaobserwować olbrzymi transparent "S". Realizatorzy nie zdążyli nawet nadać przygotowanej wcześniej planszy "Usterki poza granicami kraju". A co było podczas ostatnich minut meczu Polska-Grecja?

--- Prawo min. Krasińskiego działa zgodnie z ekonomiką socjalizmu – po kolejnej podwyżce cen żywności obserwujemy zastraszające pogorszenie się jakości pieczywa.

--- W Legionowie rozbudowano urząd miejski i gmach komitetu partii. Nie zdołano jedynie rozpocząć budowy szpitala, o który mieszkańcy upominają się od lat.

--- Kryzys sięga szczytów. Na przedostatnim zjeździe ZSMP każdy delegat dostał za darmo garnitur i 2 koszule. Na obecnym zjeździe – musiał już zapłacić 7.800 zł i w dodatku nie bardzo było w czym wybierać.

--- 3/4 polskich szpitali ogólnych i 90% psychiatrycznych wybudowanych zostało jeszcze w XIX wieku lub na początku XX. Chyba tylko dlatego chorzy mogą w nich leżeć na korytarzach.

--- Nie doczekawszy się na finansowe wsparcie przez

robotników z Radomia postanowiono całość robót przy pomniku ku czci proletariatu sfinansować z funduszu komunalnego. Inicjatorką pomysłu była Zofia Grzyb.

=====

ZE ŚWIATA

--- Masowe aresztowania nastąpiły wśród czeskich celników, którzy od lat zajmowali się handlem narkotykami, przemyceniem wysokogatunkowej stali z PRL do RFN oraz machlojkami z towarami sprzedawanymi w sklepach Tuzexu czyli czeskiego Pewexu.

--- Jeden z pracowników tzw. biura studiów polskiego MSW, Naszkowski, wybrał właśnie wolność na Zachodzie. Można oczekiwać rewelacyjnych relacji.

--- Ministerstwo zdrowia Republiki Włoch umożliwiło leczenie w dwu rzymskich szpitalach jednorazowo do 40 osób z Polski. Po zakończeniu leczenia przyjeżdżają następni chorzy. O skierowaniu decyduje zespół lekarski Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski i Ministerstwo Zdrowia. Od połowy ub. r. skorzystało z tej formy pomocy kilkuset pacjentów z kraju.

--- Ponad 30 tys. Polaków przyjął działający w Rzymie "Dom Polski im. Jana Pawła II". Obok hotelu dla osób pielgrzymujących do Rzymu, mieści się tam ośrodek dokumentacji pontyfikatu polskiego Papieża i poświęcone mu muzeum. "Dom" prowadzi również działalność wydawniczą. Obok książek, filmów i nagrań wydawany jest poświęcony sprawom polskim we Włoszech miesięcznik "Kronika Rzymska".

--- Dopiero teraz dotarła do nas relacja uczestnika meczu hokejowego Czechosłowacja-ZSRR podczas mistrzostw świata w Pradze. Zdaniem obserwatora była to największa w tym kraju od 1968 roku demonstracja antyradziecka.

=====

WŁOSZCZOWEJ CIĄG DALSZY

23 maja br. księża Marek Łabuda i Andrzej Wilczyński, wikariusze włoszczowscy, którzy w czasie protestu młodzieży ZSZ we Włoszczowie w grudniu 1984 r. na prośbę rodziców i młodzieży pozostali w szkole spełniając swój obowiązek duszpasterski - otrzymali "akt oskarżenia" sporządzony przez Prokuratora Rejonowego w Jędrzejowie.

Prokurator oskarża: "o to, że w dniu 3 grudnia 1984 r. we Włoszczowie w woj. kieleckim, działając wspólnie i w porozumieniu, wdarli się do budynku Zespołu Szkół Zawodowych i mimo wielokrotnego żądania władz szkolnych, miejsca tego nie opuścili do dnia 16 grudnia 1984 r., organizując i kierując w tej szkole akcją protestacyjną uczniów przeprowadzoną wbrew przepisom prawa, tj. o przestępstwo z art. 282 § 2 kk i art. 171 § 1 kk i z art. 10 § 2 kk."

Rozprawę sądową wyznaczono na dzień 3.VI. br.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

CIEPŁE KLUSKI

"Strajk generalny" - to brzmi jak "Wolna Polska" albo "rewolucja" - zrobić i potem wszystko będzie dobrze. Strategię i taktykę zastępuje więc szczypanie mas, a to mszą i manifestacją, a to odezwą, a to uchwałą. 40 lat nie nauczyło nas, że od uchwały nie poleci ani rząd ani nawet woda z kranu.

Nie my, tylko oni prowadzą od lat konsekwentną politykę kadrową. Nie my, tylko oni mają za sobą wieloletnią tresurę posłuchu i milczenia. Nie my, tylko oni mają tyle odporności psychicznej, żeby za wszystko brać odpowiedzialność, wszystko kontrolować, kłamać w żywe oczy i bluffować do za pięć dwunasta. My na razie umiemy tylko - mówić prawdę. To dość dla publicysty. Publicyści z politykami nigdy nie wygrali niczego.

Nie mówmy o walce, o zwycięstwie, bo o klęsce już będziemy milczeli. Mówmy o informacji i o pracy z młodzieżą. Coś z tego wyniknie - po latach. /k/

=====

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Jesteśmy" a nie "byliśmy".

"Nie ma nic dziwnego w tym, że komunistyczne środki masowej dezinformacji z lubością kładą przymiotnik "były" przed określeniem związku zawodowego "Solidarność" lub przed nazwiskami jego działaczy. Smuci to, że maniera ta została przyjęta przez zachodnich korespondentów poważnych agencji informacyjnych. "Solidarność" istnieje, bo nie została rozwiązana decyzją swoich członków. Istnieje przez swoje struktury podziemne, działaczy jawnie opowiadających się po stronie Związku, wreszcie przez pamięć i sympatie społeczeństwa. Ciągle jeszcze - mino prześladowań i szykan, prowokacji i morderstw - "Solidarność" jest. Ta karta historii jeszcze nie jest zamknięta. Póki my jesteśmy."

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Poczta Mazowieckiej Konfederacji "Solidarność" wydała komplet 4 bloczków, każdy z 6 reprodukcjami znaczków wydawanych w obozach dla internowanych w Głogowie, Hrubieszowie, Kwidzynie, Uhercach. Cena 1 bloczka 200 zł.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 23/110/ 10.6.85 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Zakłady pracy Krowodrzy /i zapewne nie tylko tej dzielnicy/ zobowiązane zostały drogą poufną do comiesięcznego dostarczania informacji na temat stanu związków zawodowych. Raport taki ma zawierać m.in. procenty członków NSZZ wśród kadry kierowniczej, członków PZPR i ZSMP, wśród robotników itd., a także imienne wykazy członków dyrekcji i funkcyjnych członków partii należących do zz. Jak widać działalność nowych związków zaczyna się od poufnych donosów. A oto dane jednego z zakładów pracy Krowodrzy: na 600 pracowników tylko 15 procent należy do NSZZ, wśród członków PZPR jest ich niewiele więcej - 19%, natomiast znacznie mniej wśród członków ZSMP - 6%, a zwłaszcza wśród robotników - 3%. Trudno uznać te wielkości, zapewne typowe dla Krakowa, za oszałamiające osiągnięcie polityczne partii i rządu.

--- Dopiero podczas obchodów setnej rocznicy urodzin Witkacego zauważono, że jego dom w Zakopanem rozsypuje się wprost ze starości i zaniedbania. Całkiem nieźle natomiast ma się parę innych domów w okolicy, poświęconych człowiekowi, który nie był Polakiem, niewiele zrobił

dla regionu i przebywał z nim o wiele krócej niż Witkiewicz.

--- Bogdan Lis wypowiedział się w "Tygodniku Mazowsze" nt. postępowania Władysława Hardka - byłego działacza "S" HiL i członka TKK, aresztowanego w lipcu 83, który wzamian za wypuszczenie na wolność zgodził się na fikcyjne "ujawnienie się" i wystąpił w TV. Oto opinia Lisa: "...Zaraz jak mnie aresztowano miałem wizytę pana Hardka, który przyleciał helikopterem do Gdańska, aby mnie przekonać o tym, że nigdy nie byliśmy i nie będziemy partnerami dla władzy. Nic dodać, nic ująć. To jest najlepszy przykład, że jeśli ktoś przekroczy pewien próg ześwinienia, to później mu łatwo postawić nogę w bagno dalej i wejść najpierw po kostki, potem po pas, aż zanurzy się całkiem..."

=====

Z KRAJU

--- Niby wciąż jeszcze trwa formalna dyskusja na temat przywrócenia nauki w szkołach w wolne soboty, ale do szkół nadchodzą już konkretne dokumenty urzędowe, wskazujące, że od nowego roku

=====

CO WYCIĘTO PAPIEŻOWI?

Zdjety przez cenzurę fragment orędzia Jana Pawła II "Pokój i młodzi idą razem": "Winniście zatem zadecydować, na jakich wartościach chcecie budować społeczeństwo. Wybór, którego dziś dokonacie, zadecyduje o tym, czy w przyszłości będziecie musieli znosić tyranie systemów ideologicznych sprowadzających dynamizm społeczny do logiki walki klas. Wartości, które dziś wybierzeć zadecydują o tym, czy nad stosunkami między narodami w dalszym ciągu będą musiały ciążyć tragiczne napięcia, które są wynikiem ukrytych lub też otwarcie propagowanych planów mających na celu podporządkowanie wszystkich ludów jarzmu takich systemów, w których Bóg nie ma znaczenia i gdzie godność osoby ludzkiej poświęca się na rzecz roszczeń ideologii zmierzających do "ubóstwienia" kolektywu. Wartości, które będą towarzyszyły Waszej młodości, zadecydują o tym, czy zadowolili Was spuścizna przeszłości, w której nienawiść i przemoc przytłaczają miłość i pojednanie. Od wyboru, jakiego dziś dokonuje każdy z Was, będzie zależała przyszłość Waszych sióstr i braci." /NAI/

szkolnego uczniowie będą pracować we wszystkie wolne soboty. Nie chodzi jednak o odciążenie przeładowanych jakoby teraz pięciu dni nauki w tygodniu, lecz o to, by poszerzyć program o nowe przedmioty natury indoktrynacyjnej, jak "religioznawstwo" itp. /NAI/

--- Około 3/4 polskich szpitali ogólnych i aż 90 procent psychiatrycznych wybudowano jeszcze w XIX lub na początku XX wieku. Wiele placówek mieści się w budynkach adaptowanych, z trudem nadających się do użytkowania, wymagających ciągłych remontów. Ten olbrzymi problem władze usiłują ukryć za fasadą takich efektownych akcji jak Centrum Zdrowia Dziecka czy Szpital Matki Polki. Równocześnie dla uprzywilejowanych grup, na których opiera się władza, istnieją specjalne placówki podległe MSW i MON. A na studiach medycznych uczy się przyszłych lekarzy... politologii i każe odbywać w pełnym wymiarze ćwiczenia wojskowe.

--- Z przyjemnością notujemy, iż znany przed laty jako autor i wykonawca średniej klasy piosenek Jerzy Michotek okazał się teraz utalentowanym

/c.d. na str. 2/

=====

twórcą zupełnie innego rodzaju. Jego obecne ballady, zarówno te związane z rodzinnym miastem /"Lwowska Madonna"/, jak i dotyczące aktualnej sytuacji /"A muzyczka ino-ano", "Wybacz mi tato"/, a także historyczno-rozrachunkowe /"Dziesięciu batiarów", "Kochaj mnie, bo jak nie..."/ odznaczają się prostotą a zarazem dużym ładunkiem emocjonalnym.

ZE ŚWIATA

--- Na Zachodzie ukazała się "biała księga" informująca o 900 oficjalnych więźniach politycznych w ZSRR. Oblicza się, że obecnie w łagrach, więzieniach i szpitalach psychiatrycznych przebywa 10 tys. osób. Rygory ulegają ciąglemu zaostrzeniu, a terror w śledztwie stał się znowu powszechnym środkiem uzyskiwania zeznań. /BIO/

--- Na Rugii postępuje budowa portu promowego dla linii łączącej bezpośrednio przez Bałtyk ZSRR i NRD. Decyzja o budowie zapadła w czerwcu 82 roku. Rozpoczęcie regularnej żeglugi między Rugią a Kłajpedą przewidywane jest na jesień br. Byłe jak najdalej od Polski... /NAI/

--- Akademik W. Afanasjew pisał w "Prawdzie": "Jesz-

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

"Rossja na tym jedynie cel potęgi swojej zakłada, aby najwięcej podbijała krajów i nad nimi rozciągała despotyzm". "Wszystkie natęży rozумы, aby cokolwiek tylko spostrzeże, to jej stawało się zdobyczą". "Do przyjaźni jeśli z kim przystępuje, to jak tylko aby cudzym upadkiem wzrost swój pomnożyć mogła". "W Rossji tli zawsze ogień ukryty i ten z czasem wybuchnie". "Mieszkańcy części kraju jakiego, wyzuci prawem przemocy z wolności, pamiętają, że gwałtowi ulec musieli, a pamiętając kuja i podlegają nienawiści w sercach ku swoim ciemnościom". "Nastąpi to kiedyś, iż ktoś z boku w piórko dmuchnąwszy, ogień ów tłący poddmucha i Rossję przyprawi o zgubę".

Powyższe słowa zapisane zostały 195 lat temu przez Polaka Franciszka Jaxę Makulskiego w broszurze "Portret Moskwy". Właśnie ukazał się nakładem wydawnictwa "Nadzieja" reprint całej książeczki, którą polecamy ze względu na treść, ale też staranne wykonanie i niską cenę 60 zł.

cze nie udało nam się wyeliminować znacznej części ręcznej, ciężkiej, mało kwalifikowanej pracy, która już od dziesiątków lat utrzymuje się na poziomie ok. 40 procent." Tak wygląda rewolucja naukowo-techniczna w przodującym kraju socjalizmu. /NAI/

--- Rumuńskie mass-media ogłosiły, że do r. 2000 w kraju zostanie zbudowany komunizm. Rzecz jasna, pod światłym przywództwem ukochanego syna narodu, Nicolae Ceausescu, mieszkającego obecnie w pałacu królewskim i pokazującego się swym poddanym z berłem w dłoni i szarfą na piersi. /BIO/

MYŚLI LUDZI WIELKICH

--- W obowiązkach ludzi, którzy stanęli do przewodniczenia drugim, leży nie tylko powinność spełniania swej władzy sumiennie, ale także złożenia jej w porę.

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

--- Jedyne rozumny patriotyzm to lojalność wobec Narodu - zawsze, a lojalność wobec rządu - wtedy, gdy na to zasługuje. Pamiętaj o tym, weź to sobie do serca, żyj dla tego, umieraj za to, o ile zajdzie taka konieczność.

MARK TWAIN

=====

W DZIEJOWEJ KOLEJCE

Jak obliczyli uczeni, przeciętny człowiek w ustroju przedsocjalistycznym jedną trzecią swego życia spędza na czekaniu. W ustroju postkapitalistycznym czas czekania znacznie się wydłuża, chociaż tego jeszcze uczeni nie wyliczyli.

Wiemy wszakże z własnego doświadczenia, że nieustannie czekamy:

aż coś rzuca,
bez przerwy,
do pierwszego, do rejestracji, do wyrejestrowania, do us... śmierci,

na fachowca, na zlitowanie boskie, na koniec kadencji, na rezerwację, na wcześniejszą emeryturę, na rentę, na drugi tom subskrypcji, na resztę, na pieczęć, na przydział, na odrzut z eksportu, na załatwienie, na zakończenie, na rozpoczęcie, po pracy, po południu, po schab, po bilet, po książkę, po kartki, po tysiąc innych rzeczy,

pod sklepem, pod kasą, pod muchą i na trzeźwo, przed piątą rano, przed pracą, przed okienkiem, przed południem, przed kolacją, przy nadziei, u klamki, u drzwi twoich, w kolejce, w ogonku, w nerwach cali, w nadziei, w tępym uporze,

za Bieruta, za Gomułki, za Gierka, za Jaruzela, za co? za czym?

z dzieckiem na rękę, z nadzieją w sercu itd.

Ja czekam, ty czekasz, ona, ono czeka, oni czekają.

Czekamy.

Czekamy, aż to wszystko padnie, przewróci się, pęknie, puści.

W tej ostatniej kolejce stoi razem z nimi półtora miliarda ludzi. Nie szkodzi. Poczekamy. Pomożemy. I doczekamy.

Ja też.

Krakowiaczek CIA

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 24/111/ 17.6.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
MC 3300, Telefonista 1500.

PAMIĘTAM, CZUWAM...

W 6. rocznicę spotkania
Jana Pawła II z młodzieżą
i ludźmi kultury na Skałce
odbyło się 8 bm. tradycyjne
doroczne nabożeństwo. Kil-
kudziesięciu księżom i
duszpasterzom akademickim
przewodniczył bp A. Mały-
siak. Mimo deszczu kościół
i plac przed nim wypełniony
był młodzieżą. Po mszy ze-
brano się pod krzyżem, któ-
ry sześć lat temu pielgrzy-
mował po Krakowie. Nie mógł
wówczas zgodnie z wolą mło-
dzieży, zostać na Miasteczku
Studenckim. Znalazł swoje
miejsce by czekać na czas,
gdy poniesiony na barkach
młodzieży, wróci tam, gdzie
był przez jedną noc.

W czasie ogniska czytano
fragmenty posłania JP II do
młodzieży. Później jeszcze
aktorzy krakowskich te-
atrów przedstawili spektakl
"Znaki zwycięstwa" oparte
na tekstach ks. M. Maliń-
skiego, ankietach "Tygodni-
ka Powszechnego" i w wspo-
mnieniach dziennikarzy
zagranicznych o II piel-
grzymce Jana Pawła II do
Ojczyzny. Koło północy pół-
głosem, a potem coraz gło-
śniej i głośniej śpiewano
"Apel Jasnogórski" – "Jestem
przy Tobie, pamiętam, czu-
wam"./A/

CZWARTEK, 13.VI, MISTRZEJOWICE

Dzień protestu uczelni krakowskich przeciw wprowadzeniu
nowych, zniewalających ustaw o szkolnictwie wyższym. Stawiły
się delegacje pracowników naukowych i studentów wszystkich
uczelni. Świecili swoją świecę na świeczniku w kształcie re-
ktorskiej buławy – modląc się wraz ze "światem pracy" o Bożą
pomoc i ludzką solidarność. Ksiądz J. A. Kłoczowski, domini-
kanin, duszpasterz akademicki, który wygłosił homilię –
powiedział: jeśli jakieś częście społeczeństwa odbierze się
wolność, to całe społeczeństwo odczuje to jako uszczuplenie
wolności. Będzie wychowywało się młode pokolenie – nie ludzi
myślących, twórczych, ale posłusznych i zniewolonych. Bądź-
cie solidarni...

Głównym celebrantem mszy św. był prymicjant, kapłan
z Gorzowa Wielkopolskiego, który w swoim życiorysie ma rów-
nież rok interny w stanie wojennym. Serdecznie witano gości
z Jasła, między którymi znalazł się chłopiec z 6 klasy, który
w czasie tegorocznych imprez polsko-ukraińskich wręczył
partyjnym gościom ze wschodu krzyż, zdjęty przez dyrekcję
z klasy szkolnej.

Uroczystość uświetnił teatr z Wrocławia, recytując wspa-
niały montaż modlitewno-patriotyczny.

=====

Z REGIONU

--- O wyższości gospodarki
indywidualnej nad "spół-
dzielczą" w wydaniu komuni-
stycznym świadczą liczby
wykonania planu mieszkanio-
wego w ub. roku w dzielnicy
Krowodrza. Mieszkańcy dziel-
nicy na zaplanowanych 70
domków indywidualnych wybu-
dowali 85, co stanowi 121%
planu. Natomiast Spółdziel-
nia Mieszkaniowa "Osiedla
Domków Jednorodzinnych"
wniosła aż 8 domków wykonu-
jąc tym samym zaledwie 8
procent planu. Główną przy-
czyną opóźnień była koniecz-
ność usuwania awarii w dom-
kach wcześniej oddanych.
Prace te polegały na... wy-
mianie stropów.

--- Nielicho kosztuje wyjazd
1 uczestnika na tzw. młodzie-
żowy, tzw. festiwal, tzw. po-
koju w Moskwie. Organizato-
rom trzeba wpłacić milion
sto tysięcy zł. za sztukę.
HiL zapłaciła już 7,5 mln,
ZSMP triumfalnie obwieściła,
że połowę tej kwoty zarobiło
na sprzątnięciu terenu wokół
Centrum Kultury. Pracowali
w piętnastu anemicznie ma-
chając grabkami, trzy godzi-

ny. Gdyby ich podliczyć, nie
starczyłoby nawet na wódkę,
którą wypili w ramach tre-
ningu przed piciem "Stolicz-
nej". To, że w Polsce brakuje
szpitali dla dzieci nie jest
zmartwieniem ZSMP.

--- Ostatnio coraz częściej
słuchać skargi na fatalne
zaopatrzenie sklepów mię-
snych. Nie wiemy, czy jest to
planowe przygotowanie do
podwyżek cen, które spadną na
nas wraz z obfitością mięsa i
wędlin, czy też mamy do czy-
nienia ze stałym pogarsza-
niem się sytuacji rynkowej
w peerelu.

--- Zachorowalność na cho-
roby nowotworowe w Krakowie
jest 20% wyższa niż średnio
w Polsce. Trudno nie podej-
rzewać związku z zanieczysz-
czeniem powietrza w Krakowie
przez przemysł, głównie zaś
Kombinat HiL.

--- Na os. Kazimierzowskim
trwa wojna ze spółdzielnią
mieszkaniową, która na miej-
scu placu zabaw zamierza
dobudować blok mieszkalny.
Na dzień przed przyjazdem
telewizji gorączkowo grodzo-
no teren, by przed kamerami
oświadczyć, że zainwestowano

/cd. na str. 2/

już ponad milion złotych w tę budowę. Mieszkańcom nie robimy żadnych szans na pozytywne załatwienie ich protestu.

Z KRAJU

--- W miejscowości odległej 20 km od Włoszczowej w woj. kieleckim krzyż zdjęty z pokoju nauczycielskiego odnalazł się w szambie. Wywołało to duże wzburzenie ludności i protest kurii kieleckiej. Sprawą zajął się prokurator. Za trzy miesiące powiedzą nam, że czynu tego dokonali "nieznani sprawcy".

--- Bomba wydawnicza! Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA wyprodukowała pierwszą polską videokasetę. Zawiera ona film Ryszarda Bugajskiego "Przesłuchanie" niedopuszczony przez cenzurę do rozpowszechniania. Cena kasety jest wprawdzie szokująca dla zwykłego śmiertelnika - 12 tys. zł - ale decyzja "Video nowej" jest jeszcze jednym dowodem na to, że podziemie wyprzedza oficjalną propagandę w stosowaniu nowoczesnych technik komunikowania.

--- Pojawiły się ulotki podpisane przez Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Wzywają one do walki o zniesienie przymusu służby wojskowej i o możliwość jej odpracowania w niewojskowych instytucjach /np. budownictwie/. Zasady takie dawno weszły już w życie, np. w NRD.

--- Na społeczeństwo polskie spada - dosłownie deszcz medali 40-lecia PRL. Bombardowanie jest nimi ze wszystkich stron. Władze, organizacje, związki występują do Rady Państwa o przyznanie ich dla swoich pupilków. Medal wykuto wyjątkowo wredny. Napis głosi: Walka-praca-socjalizm. Co uczciwsi obdarowani pytają: czy nie można tego raczej odsiedzieć?

=====

Każda przemoc ma swoją mocną słabość /za "Solidarnością Nauczycielską"/.

Czytaj uważnie

DOBRE O MFR

Chciałbym szanować rząd. Każdy chciałby mieć rząd zasługujący na szacunek. Na razie jednak brak podstaw, by ukrywać, że np. wicepremier to autokrata, megaloman, histeryk i chamidło. Ale czasem się zapomni i powie coś, czego nie da się zamknąć w nowomowie.

"Wszyscy jesteście naszymi dziećmi" - to o naszej politycznej kulturze. I to jest gorzka prawda. Wkrótce potem powie jeszcze "krzyżyk na drogę". Wtedy też nie skłamał. Nasze drogi bezpowrotnie się rozeszły.

Ulubioną postacią MFR jest chyba Chruszczow ze swoim słynnym referatem. Ostatnio w "Polityce" przeczytaliśmy wyznanie: "Nasz obóz na koncie ma wielkie osiągnięcia, ale także błędy i wypaczenia a nawet zbrodnie". A potem, że ciągle jeszcze mamy szansę na budowę socjalizmu.

Niestety, MFR, nie będzie to już ten socjalizm, o którym Pan myśli. Zbyt mocne są historyczne doświadczenia ostatnich 40 lat. Pański gatunek jest zresztą na wymarcu. Krzyżyk na drogę!

=====

NAD PRASĄ NIEZALEŻNĄ

Propaganda z uporem godnym lepszej sprawy wciska nam obraz demonstrantów jako młodych nierobów i szumowin społecznych. Ale ujawnione w "Hutniku" z 15 maja dane dotyczące zatrzymanych po demonstracjach 1- i 3-majowych w Krakowie pozwalają na analizę struktury demograficznej i społecznej demonstrantów: wśród zatrzymanych było 32 studentów /prawie 40%/, pracowników różnych zakładów przemysłowych - 24 /blisko 1/3/, 8 uczniów /10%/, jeden żołnierz i jeden emeryt. Dane 18 osób są niekompletne. Niewątpliwie są to ludzie młodzi /trzeba mieć mocne nerwy i zdrowe nogi/, uczący się i pracujący.

Demonstracje nierobów odbywają się codziennie pod Pe-wexami i bankami. I nie są zakłócanie przez milicję.

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYTEJ

Stanisław Kasprzysiak

SPEŁNIŁOBY SIĘ

Chciałoby się zobaczyć chociaż we śnie
Wagony, wagony, wagony, wagony z całym tym
Towarzystwem. Odjeżdżałoby. Ku czerwonawo
wschodzącemu słońcu.

Ku swoim. Na szersze wody. Nas zostałoby mniej.
Dla nas byłoby lepiej. Nam by się spełniło.

/Bez wiedzy autora/

=====

I TY DOPŁACASZ DO SD...

Roczny budżet Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego - przybudówki PZPR - wynosi około 1/3 miliarда złotych. Składki gromadzone od niezbyt licznej grona członków SD tworzą zaledwie 10 procent tej kwoty. Reszta wydatków CK SD pokrywana jest więc z Wydawnictwa "Epoka" i monopolistycznego przedsiębiorstwa rzemieślniczego handlu zagranicznego Remex. Mimo to brakuje jeszcze kilkadziesiąt milionów złotych. Płaci je więc... Skarb Państwa. Czyli my.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 25/112/ 24.6.85 15 zł

DEPESZE + DEPESZE + DEPESZE

--- Członek TKK "S" Tadeusz
Jedynak z reg. Śl.-Dąbrow-
skiego został aresztowany.
--- Radio "S" w W-wie wezwa-
ło do godzinnego strajku w
dzień po podwyżce cen mięsa.
--- Prokurator nakazał
Waleśsie przerwanie krytyki
rządu PRL. ---

Z REGIONU

--- RKS Małopolska ogłosił
konkurs na plakat antywy-
borczy, który mógłby być
wykonany sitodrukiem w 2
kolorach na formacie A-4.
Prace opatrzone godłem nale-
ży składać przez kolporterów
do 15 lipca br. Przewidziano
6 nagród pieniężnych, pierw-
szą w wysokości 20 tys. zł.
--- Czym zajmuje się PRON?
Ostatnio jego dzielnicowa
Rada z Krowodrzy rozsyła
formularze wpisu do złotej
księgi zasług dzielnicy.
Osiągnięcia kandydatów do
wpisu mają się oprzeć nisz-
czącemu działaniu czasu i
przejść do historii. Paru
takich znamy, ale albo siedzą
pod ziemią, albo w więzie-
niach.
--- Triumfalnie obwieszczo-
no, że w nowych związkach
jest 5 mln ludzi tzn. połowa
uprawnionych do zrzeszania
się. Ale w żadnym np. z więk-
szych zakładów Krakowa li-

czba związkowców nie prze-
kracza 20% załogi, a wiele
jest takich małych firm,
gdzie do dziś nie ma w ogóle
związków. Podwójne widzenie
przez różowe okulary nazy-
wało się za Gierka propagan-
dą sukcesu, dziś to już tylko
pobożne życzenia pana Miodo-
wicza.

Z KRAJU

--- Dzięki inicjatywie Nie-
zależnej Oficyny Wydawniczej
NOWA swój drugi obieg mają
również utwory muzyczne.
Pierwsza edycja serii NK -
Nowych Kaset ukazała się w
grudniu 1982r. Był to wybór
pieśni z obozów dla interno-
wanych pt. "Zielona Wrona".
Od tego czasu wydano już
ponad 20 kaset, z których
najbardziej znane są: anoni-
mowa audycja "Idą pancry",
"Pompea" Jacka Kaczmarskie-
go, "Ojców pienia" Piotra
Szczepanika, "Pamiętki" Gin-
trowskiego, "Raport o stanie
wojennym" i "Cmentarze".

--- Rozeszły się pogłoski, że
w związku z podwyżkami cen
mięsa, pracownikom MO i woj-
ska podniesiono płace o 5000
zł. Jeśli to prawda, podwyżki
ich byłyby dużo wyższe niż
podwyżki wywalczone przez
niektóre grupy pracowników.
Drogą cichych strajków uzy-
skały one gdzieś tam po
2 tys. zł.

--- Obsługę wyborów stanowić
będzie ok. 200 tys. osób. Ich
praca ma być społeczna, ale
nie czarujemy się. Licząc
tylko po 500 złotych od łep-
ka, mamy kwotę 100 milionów
za demokratyczne polakiero-
wanie reżimowej fasady.

--- Komentator DTV powie-
dział, że ostatnio intelligen-
cja się rozpuściła. Naszym
zdaniem inteligencja w Pol-
sce jest nie tylko nieroz-
puszczalna, ale i nieprzema-
kalna - szczególnie nie może
nasiąknąć ideami marksizmu-
leninizmu.

--- Działalność artystyczna
Bogdana Poręby jako kierow-
nika zespołu filmowego przy-
niosła w ub. roku stratę 200
mln /200 000 000/ złotych.
Byłby mały szpitalik! "Kata-
strofa w Gibraltarze" okaza-
ła się głównie katastrofą fi-
nansową /103 mln do tyłu/.
Film "Godność" nie zarobił na-
wet na sprzątaczkę w studio.
Sądząc po stratach, jakie
przyniosły filmy o Piłsuds-
kim i Sikorskim, Polacy nie
chcą oglądać na ekranie kapi-
talistycznych przywódców na-
rodu. W związku z tym propo-
nujemy p. Porębie, by następ-
ne swe filmy kręcił o Nowotce
i Janku Krasickim, a za parę
lat o Gierku. Straty mogą się
tylko zmniejszać, bo większe
trudno już sobie wyobrazić.
--- Dlaczego wprowadzono
ustawę antyalkoholową? Żeby
przed 13-tą można było po-
rozmawiać z min. Obodowskim
i Krasińskim.

ZE ŚWIATA

--- Polska zmierza do Papie-
ża - czym kto może. Zwykli
pielgrzymi podróżują samolo-
tami lub autokarami. Byli
już pielgrzymki piesze,
ostatnio coraz częściej poja-
wiają się na Placu św. Piotra
cykliści.

--- Trwa czarny okres dy-
plomacji PRL. Jako trzeci z
kolei odwołał swą wizytę w
Polsce minister spraw zagra-
nicznych Hiszpanii. Powód:
brak zgody rządu PRL na
spotkanie ministra z opozycją
i złożenie kwiatów na grobie
ks. Popiełuszki. Z drugiej
strony premier Craxi nie
przyjął bawiącego w Rzymie
ministra spraw zagranicz-
nych PRL Olszowskiego, wyra-
żając tym swą dezaprobatę
wobec wyroku jaki zapadł w
Gdańsku na Michnika, Lisa
i Frasińskiego.

--- Raport Organizacji d/s
Współpracy i Rozwoju na te-
mat transferu technologii

między Wschodem a Zachodem stwierdza, że od 1970 r. kraje RWPG sprowadziły z Zachodu urządzenia i technologie wartości 50 mld dolarów. Kraje te zakupiły 10 razy więcej licencji niż sprzedały na Zachód. Np. udział urządzeń zachodnich w całym parku maszynowym ZSRR szacuje się na 5-6%. Mimo zakupów, lukę technologiczną ocenia się na co najmniej 10 lat, a w elektronice nawet na więcej. Na Wschodzie - w porównywalnych przedsiębiorstwach - zatrudnionych jest o 20-30% więcej pracowników, zużycie materiałów o 20-30% wyższe, a wydajność niższa o 1/3. Bez skutecznych reform ekonomicznych na Wschodzie luka technologiczna będzie nadal rosła.

--- Kosztem 125 mln dolarów modernizuje się przekaznik rozgłośni "Głosu Ameryki" w Tangerze /Maroko, naprzeciw Gibraltaru/. Będzie on jednym z najsilniejszych na świecie i wkrótce poprawi słyszalność audycji w Europie Wschodniej i europejskiej części ZSRR.

--- W Phenianie, stolicy KRLD rządzonej przez Ukochanego Wodza Kim-Ir-Sena i jego syna Umiłowanego Przywódcę Kim-Jong-Lia funkcjonuje ok. 40 prywatnych samochodów, głównie naszych "warszaw". Pralka kosztuje 2,5 przeciętnych pensji, lodówka i zegarek 4, telewizor - czarno-biały oczywiście - 6,5. Mieszkańcy są szczęśliwi, gdy otrzymują dziennie 80 deko ryżu darmo. Poza tym wszystko jest normalne. Tylko granica z południową częścią kraju otoczona jest zasiekami z drutu kolczastego z wbudowanymi gniazdami karabinów maszynowych.

=====

Bełkot informacyjny powinniśmy obliczać w debilach /za "Solidarnością Nauczycielską"/.

C z y t a j u w a ż n i e

CO SŁYCHAĆ?

Informacja jest najsilniejszą bronią. Toteż wszyscy interesujemy się nowinkami, czytamy gazety. Przystosować się na czas - to nasz cel. Wszyscy tak robią, politycy też.

A wiecie, co jest dla nich najważniejsze? Wcale nie to, co myślą na Kremlu. Najważniejsze jest to, co myślicie Wy. "Trudno, nic się nie robi. Trzeba żyć." Jeżeli tak, są swobodni. Mogą wszystko. "Nie dam się. Niech mnie wsadzą". Wtedy muszą uwzględnić także Was.

Dlatego nie pytajcie co słyhać. Wy wiecie najlepiej.

===== /k/ =====

ISAURA A SPRAWA POLSKA

Isaura odniosła sukces nie tylko w Polsce. Z podobną pompą fetowano ją na Kubie i w Chinach. Dlaczego kiczowaty serial w równie miernym wykonaniu aktorskim wzbudził takie uznanie mas aż w trzech krajach totalitarnej dyktatury /nie licząc samej Brazylii rządzonej przez dyktaturę wojskową/?

Dla naszego rodzimego reżimu niewątpliwą zaletą serialu była jego egzotyczność. Zająć czymś poddanych to sztuka, a jeśli rzecz dzieje się za morzami i przed wielu laty, to już sukces. Niech ich zwoje mózgowe ugrzęzną w brazylijskim buszu, byle dalej od problemów ojczystych, cen, baraku mięsa, benzyny itd. Za Gierka mówiło się o tym, że gramy na ligę angielską. Finałem był Sierpień.

Ale serial był także przeżyciem dla ludu. Pokazał bowiem świat, jakiego on pragnie, świat czarno-biały, w którym dobro wyraźnie można odróżnić od zła, przyjaciela od wroga, prawdę od kłamstwa. Bo życie w komunie jest szare podwójnie: nie tylko z perspektywy półek sklepowych, ale i przez to, że trudno odróżnić kolaboranta od patrioty, przyjaciela od wroga, bohatera od tchórza. Mówimy przecież tym samym językiem. Niekiedy modlimy się do tego samego Boga.

Mimo to musimy się bronić przed kiczowatą ukłudą. I tu przykładem może być prawdziwa Isaura, czyli Lucelia Santos, która na spotkaniach w Polsce mówiła, że boi się tajnej policji, jak my, tyle że brazylijskiej, że kocha Wałęsę, jak my, i pragnęłaby wywalczyć dla kraju odrobinę więcej wolności - jak my.

=====

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Gonimy z pełnymi kartkami po pustych sklepach mięsnych. Matury za nami, minęły egzaminy do szkół średnich, wkrótce wakacje. Trzech czołowych działaczy "S" zaczęło odsiadkę kolejnych drakońskich wyroków. Łapówka dla ordynatora - na szczęście wziął bez ceregieli. Mijają ostatnie dni samorządności wyższych uczelni. Wujek się ześwinił, wszedł do rady PRON /"Ktoś uczciwy musi tam być"/. Przynieśli pamiętą bibułę sprzed czterech tygodni. Kto z nas pamięta o rocznicy Poznańskiego Czerwca 56? Olszowski u Papieża. Kolejna Konferencja Episkopatu.

Tak toczy się ten nasz komunistyczny świątek.

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

Dwuznaczkowym bloczkiem w kol. czerwonym uczcił NSZZ "S" NH 25 rocznicę walki robotników Nowej Huty w obronie wiary i krzyża. Cena 100 zł.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 26/113/ 1.7.85 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wiadomo kto - benzyna.

=====

Z REGIONU

--- W czwartek 27.6 w Mistrze-
jowicach odbył się wieczór po-
święcony młodzieży szkolnej i
nauczycielom - z okazji zakoń-
czenia roku szkolnego. Dzie-
więciu księży celebrowało mszę
św. Homilię wygłosił ks. Sape-
ta, diecezjalny duszpasterz na-
uczycieli. Śpiewał nauczyciel-
ski chór Schola z Nowej Huty a
także dziecięcy chór z Bochni.
Na zakończenie - koncert aka-
demickiego chóru ze Szkocji.
Wspaniałe głosy, piękne, kul-
turalne wykonanie. Dyrygent
w stroju szkockim. Dla uczest-
ników mszy czwartkowych wy-
puszczona została metalowa
plakietka - znaczek. Na bia-
łym tle niebieskie M /Maksy-
milian, Maria, Mistrzejowi-
ce/, czerwony krzyż maltański
ks. Jerzego - oraz napis
"Mistrzejowice". Na ulicach
nagle zaroiło się od czwart-
kowiczów.

--- Ks. Jancarz zachęca do
udziału w mszach czwartko-
wych w okresie wakacji, obie-
cując niemałe atrakcje, jako
że wiele interesujących osób
swoje plany urlopowe wiąże
także z gością w Mistrze-
jowicach.

--- Komuna oficjalnie zwal-
cza Kościół, ale jeśli może na
nim zarobić, to czemu nie?
Oto Almatu organizuje np.
dla zagranicznych zespołów
chóralnych odwiedzających
Polskę występy w... kościo-
le w Mistrzejowicach, pobierając
za tę usługę dodatkową pro-
wizję w dewizach. Dewizy nie
cuchną.

--- W ostatnią sobotę czerw-
ca komuna rzuciła na sklepy
mięso i wędliny w najwyższym
gatunku: szynki, polędwice
itp. Traktujemy to jako ko-
lejną próbę manipulowania
świadomością społeczno-polityczną
narodu, tym razem za
pomocą masy mięsnej.

--- Rozstrzygnięty został
doroczny konkurs "Echa Kra-
kowa" na książkę o Krakowie.
Wśród wyróżnionych znalazła
się praca "Kulty patnicze
piętnastowiecznego Krakowa"
Aleksandry Witkowskiej. Oka-
zało się, że laureatką jest -
o zgrozo - zakonnica. Alarm!
Dyskusje w KW. Cenzura za-
bronila wydrukowania wiado-
mości o konkursie "Dzienni-
kowi" i "Gazecie Krakowskiej".
Alarm wszczęła Joanna Sen-
dor, przed wojną przewodni-
cząca ZW Ligi Kobiet, obecnie
z-ca redaktora naczelnego
"Echa". Już zdążono wpisać ją
do księgi zasłużonych dzien-
nikarzy na Wawelu. /Za SI
RKW Małopolska nr 8/.

--- U kolporterów "Małej
Polski" możesz jeszcze zama-
wiać i kupować 5 numer "Ar-
chiwum Współczesnego" - pisma
dokumentującego zjawiska
życia społeczno-politycznego
w PRL. Nie przegap tej okazji!

=====

NOWE KASETY

--- Zbigniew Iwanow: "Internat". Nagranie z 1982 r. ze
Strzebielinka /ośrodek internowania/. Wydawnictwo "Ofi-
cyna" Szczecin 1984. Mono OK.002, 60 min., 18 piosenek,
cena 600 zł.

--- Jacek Kaczmarski: "Wigilia na Syberii". Wydawnictwo
"Pomost", bez daty i miejsca wydania. Stereo, 90 min. Cena
960+ 40 zł. 22 piosenki.

Z KRAJU

--- Wśród ludności Włoszczo-
wej poglądy na głośny gru-
dniowy strajk o krzyże
szkolne były dotąd podzielo-
ne. Jak to zwykle w społe-
czeństwie, jedni byli za, dru-
dzy przeciw. Ostatnio jednak
kiedy dwaj księża biorący
udział w strajku zostali ska-
zani przez sąd na więzienie,
poglądy włoszczowian przy-
najmniej w jednym punkcie
całkowicie się ujednoliciły:
wszyscy są przeciw władzy.

W tejsze Włoszczowej i oko-
licy upowszechnił się zwyczaj
demonstracyjnego noszenia
biało-czerwonych krzyżyków.
Opowiadają, że kiedy funkcjo-
nariusz namawiał jakieś
dziecko do odpięcia tej od-
znaki, usłyszał bystrą odpo-
wiedź: Nie zdejmę, bo to tak,
jakby pan odpiął "orzołka".

--- Sześciu wiceprzewodni-
czących OPZZ wyjechało na
miesięczne szkolenie na Krym
- na koszt organizatorów i w
ramach delegacji. Gdy zmęcze-
ni wrócą do kraju pojadą z
rodzinami na wakacje w NRD -
oczywiście też za darmo.

--- Przewodniczący Komisji
Budżetowej OPZZ narzeka, że
"z gotówką jest krucho. Same
składki stanowią tak nikły
procent, że pesymizm ogarnia,
gdy się myśli perspektywicz-
nie". Chwalą się, że mają
ponad 5 mln członków. Założ-
my, że składka miesięczna od
średniej pensji wynosi 180 zł.
Daje to w sumie 900 milionów
zł miesięcznie i prawie 11
miliardów rocznie. Zakłada-
jąc, że tylko 20% składek

/c.d. na s. 2/

=====

idzie na OPZZ, to i tak mamy budżet ponad 2 mld. Chyba, że członkowie wronich zz istnieją tylko na pierwszej stronie "Trybuny Ludu".

--- Ostatnio wronie związeki oficjalnie zagrabiły cały majątek pozostały po NSZZ "Solidarność". Do wyciągania łapy po cudze to oni są pierwsi.

--- Nie ma to jak studiować dane oficjalne. Oto fragmety ustawy budżetowej na 85 r. MON otrzymuje 307 miliardów zł, a MSW 122 miliardy. Na szkolnictwo przeznaczają się 112 mld, na kulturę i sztukę 58 mld, a na ochronę środowiska 22 mld. Liczby nie kłamią. Priorytety polityczno-ekonomiczno-społeczne są jasne. /Za SI RKS Małopolska nr 9/.

--- W 1983 r. w Warszawie oddano 41 mieszkań na 100 tys. mieszkańców. Nawet w Bukareszcie oddano ich grubo więcej bo 137.

Z PRZYSPIEWEK GÓRALSKICH

Nikogo mi nie żal,
Ino Krasińskiego -
Hej, znowu rozum zdrożał
I znowu nie jego.

ZE ŚWIATA

--- Wygląda na to, że Jugosławia wchodzi w stan sprzed Polskiego Sierpnia. Komitet Centralny szczerze na Kościół katolicki i prawosławny za "uporczywe i systematyczne rozszerzanie destrukcyjnej działalności". Policja skompromowana jest do tego stopnia, że tenże Komitet nawołuje do "czystości moralnej i politycznej funkcjonariuszy". Uczniów przyłapanych na niepoważnych próbach tworzenia nielegalnych organizacji skazuje się na 15 lat więzienia, a członka władz, który bezprawnie posługując się tytułem doktorskim wykładał na Uniwersytecie w Skopje /oczywiście doktrynę marksizmu/, wyrzuca się z KC.

Czytaj uważnie

SPADANIE Z KOBYŁY HISTORII

Nie znam innego przypadku, żeby się tak sprawdzała marksowska sprzeczność bazy i nadbudowy. Nowoczesny przemysł uniemożliwia centralne zarządzanie: wielka ilość sprzężeń pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki nie da się sterować inaczej, jak na zasadzie rynku. Zupełnie nie pasuje tu dyscyplina partyjna menadżerów, sztywne mechanizmy partyjnej "demokracji", monopol zarządzania, cenzura i utajnianie danych, które powinny być powszechnie dostępne. Ale, jak powiedział tow. Wronski: "władza, którą sobie wzięliśmy w Polsce, musi istnieć." Powiedział w nienajlepszej chwili, bo na komisji Grabskiego. No więc trzymajcie się jeszcze grzywy, panowie. Ale o zajeżdżaniu nie ma mowy... /k/

Skandal w miejskiej radzie

NIEOBECNOŚĆ RADNYCH ZMUSIŁA DO PRZERWANIA SESJI

Ostatnia sesja Rady Narodowej m. Krakowa nie została dokończona. W pewnym momencie okazało się bowiem, że na sali jest mniej niż połowa radnych. W tym stanie rada nie może podejmować uchwał. Zgodnie z uchwaloną przez samą siebie regulaminem przestaje wtedy być władzą i zamienia się w klub dyskusyjny.

Choć rzecz zakrawa na skandal, możemy nieobecnych radnych zrozumieć. To też ludzie, chociaż większość z nich należy przecież do PZPR i jest objęta drakońską dyscypliną partyjną. Nużą ich przewlekłe i jałowe wystąpienia, zasypiają podczas dyskusji nad marginalnymi problemami. Chociaż wierni komunie, są jednak na tyle rozgarnięci, że widzą, iż decyzje w najważniejszych sprawach miasta zapadają bez ich udziału zupełnie gdzie indziej. Trudno im się więc dziwić, że już w rok po wyborze, gdy tylko mogą, to olewają swoje obowiązki "przedstawicieli ludu". Zapominają, że są "najlepszymi z najlepszych", "uhonorowanymi społecznym mandatem", "obdarzeni najwyższym zaufaniem" itd.

Z braku quorum rada nie zdążyła na sesji wybrać członków tzw. inspekcji robotniczo-chłopskiej, co było w programie. Inspekcja ma być kolejnym organem kontrolnym powoływanym dla podparcia kulejącej dyktatury partyjno-wojskowej. Kandydatów na "robotniczo-chłopskich inspektorów" typowała wyłącznie partia i jej przybudówki - ZSL, SD i ZMSP. Kraków ma więc ten problem z głowy, przynajmniej na najbliższe miesiące - do następnej sesji.

Radni zdążyli tylko zadać krępujące pytanie: dlaczego zanim dokonali wyboru członków inspekcji, już zaczęto ich szkolić? Jest to jeszcze jeden namacalny dowód na to, że faktyczna rola rad narodowych sprowadza się do zaklepywania decyzji PZPR.

Całe to symptomatyczne wydarzenie /starannie przemilczane w prasie/ na miejsce na kilka tygodni przed następnymi wyborami - tym razem do Sejmu PRL. Będą one prowadzone według tych samych zasad, co rok temu wybory do rad narodowych: pod dyktando partii. Czy warto więc w ogóle iść głosować? /zgr/

ZNACZKI... ZNACZKI...

W N. Hucie okazały się 2 bloczki po 200 zł - upamiętniające 3 rocznicę pierwszej mszy za Ojczyznę w Mistrzejowicach oraz konsekrację kościoła przez Ojca Św. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 27/114/ 8.7.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Region Środkowo-Wschodni -
znaczkii.

Z REGIONU

--- W niedzielę 30.6 pod ko-
niec przerwy śniadaniowej
przez radiowęzeł HiL nadano
z "lewego" magnetofonu 5-minu-
tową audycję "S", dotyczącą za-
powiedzianego na 1.7 strajku.
--- Równocześnie z oficjalną
kampanią przedwyborczą ru-
szyły niezależne działania
antywyborcze. W skrzynkach na
listy w Śródmieściu pojawiły
się pierwsze ulotki wzywające
do bojkotu głosowania.

--- Z wielką pompą w Sali
Senatorskiej na Wawelu obra-
dował Społeczny Komitet Odno-
wy Krakowa z udziałem najwy-
ższych władz PRL i wojewódz-
twa. Z tej okazji także, na
starym murze okalającym Mu-
zeum Archeologiczne umiesz-
czono wielką tablicę przypo-
minającą o obowiązku ratowa-
nia Krakowa, a obok niej wie-
le mniejszych tabliczek upa-
miętniających tych, którzy się
do tego ratowania przyczynili.
W cieniu tych odświeżonych po-
siedzeń, odsłonień, przemówień,
podziękowań, zapewnień i od-
znaczeń codziennie cichutko
umierają jeden po drugim za-
bytki starego Krakowa, niszczone

przez Hutę im. Lenina
szybciej, niż zdąży je odnowić
najgenialniejszy nawet kon-
serwator.

--- Wroniozwiązkowcy z HiL
podwyższyli zasiłki statutowe
/np. z okazji urodzenia się
dziecka/ z 3 do 5 tys. zł.
Olbrzymia większość działa-
jących podziemnie komisji
zakazanego NSZZ "S" podwyżkę
taką przeprowadziła półtora
roku temu.

Z KRAJU

--- Natychmiast po dniu 1 li-
pca Urban zaprzeczył jakoby
w Polsce miały miejsce ja-
kiekolwiek strajki, chociaż
donosiły o nich szeroko me-
dia zachodnie. Istotnie straj-
ków nie było tak wiele, jak-
byśmy tego chcieli, ale objęły
one m.in. po kilka dużych
zakładów pracy w Warszawie,
Gdańsku, Wrocławiu i innych
miastach. Sąd w Słupsku - nie
koordynujący najwyraźniej
swej działalności z Urbanem
- skazał kilka osób na cięż-
kie kary więzienia właśnie
za udział ich w strajku.

--- Wraz ze zwiększeniem cen
mięsa nastąpiła także podwyż-
ka cen skupu od rolników.
Aby jednak zrekompensować so-
bie /i to z nadwyżką/ te osta-
tnie podwyżki, państwo pod-
niosło również ceny maszyn
rolniczych. Po kieszeni ude-
rzono więc w rezultacie nie
tylko miasto ale i wieś.

--- 1 lipca weszła w życie
ustawa o szczególnej odpowie-
dzialności karnej. Wyroki w
trybie doraźnym, jednoosobowe
zaoczne sądy, kary więzienia
za udział w manifestacji, do-
mowe rewizje bez prokurator-
skiego nakazu, drakońskie
grzywny - to tylko niektóre
ustawowe "rozwiązania" cofa-
jące nas w lata stalinowskie.
Oficjalne wprowadzenie usta-
wy tłumaczy się wzrostem
przestępczości. To fakt. Ale
faktem jest, że organy ści-
gania i aparat przemocy za-

miast ochraniać społeczeń-
stwo przed przestępcami,
ochraniają przestępczą wła-
dzą przed społeczeństwem.
I to jest ukrytym celem tej
ustawy.

--- Wreszcie po 40 latach
mamy we Wrocławiu Panoramę
Racławicką! Czas "Solidarno-
ści" sprawił, że nie dało się
przewlekać w nieskończoność
sprawy ekspozycji tego wiel-
kiego narodowego malowidła.
Zespół ofiarnych konserwato-
rów z artystem i pieczołowi-
tością udostępnił społecz-
stwu Panoramę, którą rodzimi
namiestnicy Moskwy skrywali
tak długo, byle tylko nie
kłuć w oczy swych mocodawców
tym obrazem polskiej wikt-
orii sprzed bez mała 200 lat.
Starsi ludzie mówią, że obec-
na ekspozycja robi większe
wrażenie i jest piękniejsza
od poprzedniej we Lwowie. /za
"Sol. Walczącą"/

--- Zakończył się kolejny
festiwal piosenki w Opolu.
Najbardziej podobał się nam
Bronisław Cieślak prowadzą-
cy koncerty z wdziękiem ofi-
cera SB.

--- Wyjaśniło się wreszcie,
skąd się wziął ostatnio tak
znaczny przyrost członków
nowych związków. Otóż warun-
kiem przystąpienia wronich
związków do Światowej Fede-
racji ZZ z siedzibą w Pradze
było reprezentowanie co naj-
mniej 50% zatrudnionych.
Trzeba było wszelkimi możli-
wymi sposobami dorobić
członków...

--- Zapowiedziane na wrze-
sień kolejne Plenum KC ma
zająć się wychowaniem i oświa-
tą. Z przecieków wiadomo już,
że przygotowane materiały na
plenum podporządkowane są
ogólnej dyrektywie forsowa-
nia w szkole światopoglądu
"naukowego" czyli material-
istyczno-marksistowskiego.
Partia zbiera siły do nowej
wojny o krzyże.

--- IX Nadzwyczajny Zjazd
PZPR uchwalił dwa zasadnicze

dla nomenklatury zakazy: pełnienia podwójnych funkcji i piastowania urzędów ponad 2 kadencje. W związku z tym, że wkrótce upłynie druga dwuletnia kadencja, także dla Jaruzela, już dziś prowadzi się w partii pracę myślową, jak by tu zapewnić niektórym dożywotni okres sprawowania władzy. Wkrótce muszą zapisać w tej sprawie decyzje. Będą one miały poparcie 80% pierwszych sekretarzy, tylu bowiem pełni swoje kadencje po raz drugi. A nam zamydli się oczy jakimś interesem społecznym.

ZE ŚWIATA

--- Gromyko dostał kopa w górę na fotel przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Nie tak dawno Gorbaczow elokwentnie uzasadniał potrzebę łączenia tego stanowiska z funkcją sekretarza generalnego KPZR w osobie Czernienki. Dzisiaj ten sam Gorbaczow uzasadniał konieczność rozdzielania tych dwóch stanowisk. Ministrem spraw zagranicznych został niedoświadczony Gruzin Szewardnadze, co świadczy o tym, że Gorbaczow sam będzie twardą ręką wytyczał kurs polityki międzynarodowej Kraju Rad.

--- W Czechosłowacji i Jugosławii odbywają się obchody 1100. rocznicy śmierci św. Młodziego - patrona Europy. Władze CSRS nie wyraziły zgody na przybycie na te uroczystości Papieża.

--- Znany tyczkarz Władysław Kozakiewicz wystąpił o azyl w RFN.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA PO PROCESIE GDAŃSKIM: Sąd idzie. Idzie na wszystko.

Czasami punkt widzenia pokrywa się z celownikiem. /Za "Solidarnością Nauczycielską"/.

Czytając uważnie

A TO POLSKA WŁASŃIE

Pomagają. Płacą składki. Kupują najgłupsze znaczki. Przynoszą papier, nie chcą pieniędzy. Nie zadają pytań. Nie słyszą, czego nie trzeba. Nie psioczą na stosy bibuły. Nie narzekają, że wszystko przez "Solidarność", a tak byłby Gierk i kredyty. Czerwonych izolują milczeniem. Są po naszej stronie od zawsze.

Ludzie, nie wiecie, jak to trzyma.

/k/

KSIEŻYCOWY KRAJOBRAZ

DTV pokazał 1 lipca wieczorem kawałek księżycy, ściślej mówiąc, trochę księżycowego krajobrazu pokrywającego już całe połacie kraju. Martwa natura w obiektywie reportera: kraj odrabia zimowe zaległości, pierwsza zmiana Ursusa wykonała plan, podwyżka cen mięsa mała, konieczna, niezbędnie konieczna. Wycięte z całości tylko jedno zdanie obywatela mówiącego do kamery "to było konieczne". Zupełnie dobrze mogło to dotyczyć strajku protestacyjnego czy bojkotu wyborów do Sejmu. Tak działa propagandowy lancet. Wreszcie o nowych przepisach karnych: Społeczeństwo interesuje się bardzo podwyższonymi karami za bimbrownictwo i przechowywanie samogonu. Koniec.

DTV nieraz już spadł z księżycy. Zawsze jednak zostawiał tam swoje kamery. Po co pokazywać ziemską zgniliznę? O wiele prościej przedstawić księżyc, pejzaż statyczny, sterylny i martwy. A ludziom i tak się powie, że to Ziemia.

JEDNEGO POSŁA JUŻ NAM W KRAKOWIE WYBRALI

Wybory do Sejmu weszły właśnie w decydującą fazę. Odpowiednie gremia partyjne i międzypartyjne typują kandydatów na kandydatów na posłów. Dla zmylenia społeczeństwa nazwisk jest w tej chwili kilkakrotnie więcej niż przyszłych posłów, ale wtajemniczonym wiadomo, które z nich należą do kandydatów "mandatowych", a więc tych już "wybranych".

Partia ustaliła też, a jej sojusznicy zaklepalili, przyszłe struktury przynależności partyjnej w Sejmie. Liczba posłów bezpartyjnych wzrosła z 49 do 74, przy czym większość z nich będzie członkami tzw. dekoracyjnych stowarzyszeń chrześcijańskich - PAX-u, ChSS i PZKS. Składy partyjne kandydatów ustalono już także na niższych szczeblach. I tak w województwie krakowskim 8 mandatów dostała PZPR, 3 ZSL, 1 SD, 1 PAX.

Partia postanowiła również, że tzw. listy centralnej kandydować będzie w Krakowie tow. Henryk Jabłoński. Ponieważ jesteśmy pierwszym organem prasowym w Krakowie, który ten fakt publikuje, czujemy się zobowiązani do przedstawienia sylwetki nowego posła. Wiek 76 lat, w marcu 1968 r. - minister szkolnictwa wyższego, od czasów wczesnego Gierka przewodniczący Rady Państwa /nieprzerwanie/, człowiek który w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. podpisał dekret o stanie wojennym, nieco wcześniej na lotnisku w Krakowie pocelowany przez Papieża na zakończenie jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Na liście centralnej nie będzie miał - zgodnie z nową ordynacją wyborczą - kontrkandydata, a więc wybrany być musi.

W tej sytuacji możesz być pewny, że Twój udział ani w różnych obrzędowych czynnościach przedwyborczych ani w finałowym akcie głosowania niczego już nie zmieni i jest najzupełniej zbędny.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 28/115/ 15.7.85 15 ZŁ

Z KASETY JACKA KACZMARSKIEGO

40 lat z nas robicie
zdrajców na srebro pazernych
a teraz jawnie i skrycie
mówicie nam: bądźcie wierni!

40 lat wszelkie prawa
dłoń prawodawcy dławi
a gdy zdrętwiała w brawach
mówicie nam: bądźcie prawi!

40 lat nasze siły
trawi wasz sąd nieomylny
a teraz gigantom byłem
mówicie nam: bądźcie silni!

40 lat nas uczono:
kiep ten co w prawdę wierzy
a teraz głosem Katona
mówicie nam: bądźcie szczerzy!

40 lat rytm wydzwania
zegar porywów i kaźni
wy nam bez chwili wahania
mówicie: bądźcie rozważni!

Nie jeden z nas ziemię gryzie
inni choć młodzi już siwi,
a wy stawiając nam krzyże,
mówicie: bądźcie cierpliwi!

A my uczniowie leniwi
my was wysłuchać niepilni,
jednak jesteśmy cierpliwi,
wierni, rozważni i silni.
I – choć nikt z was
w to nie wierzy,
jesteśmy prawi i szczerzy.
Lecz z cnót tych już
nie przed wami
będziemy zdawać egzamin.

Z REGIONU

--- Mimo wakacji przychodzi
na czwartkowe wieczory do
Mistrzejowc bardzo dużo lu-
dzi. Ks. Jancarz wyraża z
tego powodu swoją wdzięczność
i radość: "Wychodzimy stąd
lepsi, odmienieni, mocni –
dlatego tak bardzo jest waż-
ne, że tu się spotykamy na
wspólnej modlitwie", że jest
nas coraz więcej. Homilię
wygłaszał 75-letni ksiądz
salezjanin, "kryminalista
stworzony przez system tota-
litarny" – jak sam siebie
określił. Więzień Kozielska,
potem w latach 50., pensjona-
riusz więzień PRL-owskich.
Mówił o świadkach Boga na
tej ziemi. O tym, że i my
jesteśmy jego apostołami i w
tym potwornym totalitarnym
systemie /2 najgorsze nie-
szczęścia tego świata to hi-
tleryzm i system mar-
ksistowsko-leninowski/. Ale
system ten zdolni jesteśmy
zmieniać wewnętrzną przebu-
dową i wspólną modlitwą.
Dlatego szczególnie dziękuję
Bogu, że tu razem z wami
jestem.

--- Uwaga, zapraszamy! 18
lipca godz. 19 w Mistrzejowi-
cach 25-lecie kapłaństwa ob-
chodził będzie ks. Stanisław
Kardasz z Torunia, częsty
gość tego kościoła. Ten wspa-
niały gawędziarz, himalaista,
niekochany przez władzę
ludową, "zagrożający bezpie-
czeństwu państwa" ksiądz
wyświetli po mszy św. 2 fil-
my ze swoich himalajskich
wypraw.

--- Kraków i jego okolice są
od pewnego czasu objęte epi-
demią żółtaczką zakaźnej.
Stan ten znany jest oczywi-
ście władzom administrującym
służbą zdrowia, ale oficjal-
nie nie ogłasza się stanu
epidemii. Z prostej przyczy-
ny: bo wówczas musiałoby
całemu personelowi służby
zdrowia wypłacać specjalne
dodatki za pracę w stanie
epidemii...

--- W podziemnym obiegu
niezależnym pojawiają się
książki poczytne, lecz
nie wydawane, wcale nie ze
względów politycznych, np.
"Serce" Amicisa. Oto najzdrow-
szy przykład wtórnej dystry-
bucji papieru, który przecie-
ka komunie nie wiadomo któ-
rędy.

Z KRAJU

--- Doniesienia o licznych
strajkach protestacyjnych
przeciwko podwyżkom cen mię-
sa w dniu 1 lipca br. znajdują
coraz to nowe potwierdzenia,
dokładnie już sprawdzone. Np.
w Ursusie pod Warszawą
strajkowała przez 4 godziny
od 6 do 10 rano I zmiana na
6 spośród 19 wydziałów tj. ok.
2 tys. pracowników z 16-ty-
sięcznej załogi zatrudnionej
w tym zakładzie na 3 zmi-
nach.

--- Nie ukazał się bieżący
numer "Gościa Niedzielnego".
Ograniczenia papierowe doty-
kają w pierwszym rzędzie pra-
sę kościelną czyli 90% społe-
czeństwa. Wydawnictwa dla nie-
całych 10% partyjnych uszczer-
bku na razie nie doznają.

--- Partia zbiera siły do
nowej batalii przeciw Kościo-
łowi. Teoretyczny organ PZPR
"Nowe Drogi" z czerwca br. za-
atakował ks. Tischnera za je-
go filozoficzny antykomunizm
i wsteczność. Cały numer
zresztą zredagowany jest w
tym duchu. Imperializm za-
warł przymierze z zacofanym
klerem, by zdusić podstęp. Zu-
pełnie jak za czasów Józefa
Wissarionowicza.

--- Ze wspomnień tatusia:
Dwadzieścia lat temu popu-
larny motocykl WFM kosztował
7 tys. zł, za 22 tysiące można
było kupić wysłużoną dekawkę.
Dziś rowerek dziecięcy kosz-
tuje 5 tysięcy, sportowy – 22
tysiące.

--- Dwie ostatnie stolice
państw europejskich, które
nie mają jeszcze komunalnych
oczyszczalni ścieków to Tira-
na i Warszawa.

=====

ZE ŚWIATA
 --- Polska zaraza w Czecho-słowacji? Chyba tak. Obchody 1100-lecia śmierci św. Meto-dego, apostoła Słowian, stały się okazją do olbrzymiego - jak na państwo socjalistyczne - zgromadzenia 150 tysięcy wiernych w jednej z miejscowości na Morawach na uroczystościach religijnych, na które zresztą nie dopuszczono Papieża i wielu katolickich dostojników /głównie z Zachodu, ale także kard. Glem-pa/. Legat papieski kard. Casaroli został przywitany oklaskami przez tłum, który wołał "Chcemy papieża!" i skandował jego imię, a potem - o zgrozo! - wygwizdał drętwe przemówienie przedstawiciela władz państwowych. Równocześnie w tradycyjnej pielgrzymce do Lewoczy na Słowacji wzięło w tym roku udział około stu tysięcy uczestników.

--- Ojciec Święty, który na audiencji otrzymał od jednego ze stałych uczestników czwartkowych spotkań - odznakę mistrzejowicką, przekazał dla całej wspólnoty serdeczne pozdrowienia. Powiedział, że w każdy czwartek łączy się z nami w modlitwie za ojczyznę.

=====

LECH WAŁĘSA O WIĘNIACH SUMIENIA: "Jeżeli ja o nich zapomnę, Ty Boże zapomnij o mnie."

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA
 Słuchając w telewizji wypowiedzi i opinii tzw. przeciętnych widzów, odnosi się wrażenie, że programy Telewizji Polskiej oglądają tylko pracownicy SB.

=====

TADEUSZ POLANOWSKI
 Fraszka
 Wyzwolenia dzieło
 pnie się dosyć stromo -
 w Chełmie się zaczęło,
 kończyć w hełmie ZOMO.

C z y t a j u w a ż n i e: CIĄGNAĆ -
NIE SZARPAĆ

Coraz łatwiej aprobujemy postawy skrajne: bojkotować wszystko, robić granaty, ewentualnie wyjechać na Zachód: tak żyć się nie da. Coraz szersza jest świadomość absurdu, błędnego koła, równi coraz bardziej pochyłej. Coraz częściej słychać pytanie: kiedy się to skończy? Nie "jak", ale "kiedy".

Droży Państwo, cierpliwości. Skończyć się tylko możemy my sami. A przed nami kupa roboty. Niepodległość jest jeszcze w lesie, demokracja na wyspie Bornholm. Z resztą w tym stanie ducha my się do władzy naprawdę nie nadajemy. A kto jest bardzo zmęczony, niech idzie na ryby i nie szarpie wędką. Może się złamać.

=====

PARIASI

Telewizja pokazuje ich z triumfem. Oto wracają na łono ojczyzny - skruszeni, ze spuszczonej głowami, jak synowie marnotrawni, którzy lekkomyślnie wzgardzili ojcowską dobrocią. Opowiadają zwykle układowemu reporterowi, jakie mieli nadzieje związane z emigracją, jak tam było ciężko, ile doznali krzywd i jaki zawód spotka tych, którzy chcieliby iść w ich ślady. Zawsze pada też sakramentalne pytanie: dlaczego pan zdecydował się wrócić? I typowa odpowiedź: bo nie chciałem być pariasem.

Są rozgoryczeni. I nie dziwny się im. Teraz, wbrew wrzeniu, jakie robią w TV, będzie im jeszcze gorzej. Tam byli pariasami u obcych, tu będą pariasami wśród swoich.

=====

NOWE KASETY

--- Jacek Fedorowicz: O cenzurze. Nk 023, Nowa 1985. 800 zł. Monolog. "...to ciekawe, martwy przedmiot może być zły lub dobry; telewizor z istoty rzeczy jest prorządowy, magnetofon anty..."

--- Nie mów nigdy oto jest ostatnia z dróg. Nk 024, Nowa, 1985. 800 zł. Zestaw pieśni, poematów i tekstów religijnych oraz historycznych poświęconych pamięci powstańczego zrywu w Getcie Warszawskim. Czyta i recytuje Zbigniew Zapasiewicz.

--- Prof. Jan Tadeusz Stanisławski. Nk 025, Nowa, 1985. 800 zł. Recital własnych tekstów satyrycznych.

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Serię "Polskie lato 1980-1985" wydała poczta "S" Regionu Środkowo-Wschodniego. Poszczególne znaczki: jasnobrązowy 40 zł, zielony 45 zł, bordo 55 zł i fioletowy 60 zł. Ząbkowane. Pierwsze trzy znaczki mające napis "Lubelski lipiec" przedstawiają mur z powiększającą się wyrwą. Na cegłach obok wystrzępionego afisza Manifestu PKWN litery "Strajk 1980", a niżej nazwy strajkujących zakładów: 8.VII WSK Świdnik - Agromet 9.VII, FSC, LZNS 10.VII, Lokomoty-wownia 15.VII, MPK 18.VII - Puławy 12.VII, Poniatowa 14.VII, Lubartów, Chełm 15.VII, Kraśnik 17.VII. Na ostatnim znaczku serii w szerokim wyłomie tego samego muru widać tłum z transparentem "Solidarności", niżej napis: Gdańsk - Wybrzeże SIERPIEŃ.

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 29/116/ 22.7.85 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Wiosną br. roku w Instytucie Inżynierii Materiałowej AGH skradziono kilka kawałków drutu platynowego. Dyrektor instytutu prof. Mrowec przekazał sprawę milicji bez powiadamiania rektora uczelni. Na energiczne ponaglanie dyrektora Mrowca MO przeprowadziła rewizję u 10 pracowników Instytutu /wszyscy z długoletnimi stażami pracy/. Platyny nie znaleziono, bo i nie szukano. Skonfiskowano natomiast... wydawnictwa niezależne. Część osób przewieziono do komisariatu mimo niezalezienia ani platyny ani zakazanych druków. Założono wszystkim kartoteki z numerem ewidencyjnym i odciskami palców.

=====

Z KRAJU

--- Ciągłe trwają partyjno-milicyjne narady, jakby tu zlikwidować podziemne pisma. Tymczasem sprawa jest prosta. Zlikwidujcie panowie socjalizm a my sami wyjdziemy na powierzchnię.

--- Dla peeselowców wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym przestrzega przed organizacjami werbującymi do obcych wywiadów i inspirowanych przez wiadome koła. Do

/cd. na s. 2/

Na cześć 41. – niestety! – rocznicy PKWN inaugurujemy nową pozycję felietonową w naszym piśmie, pod ogólnym hasłem "Paranoicy wszelkiej maści łączcie się!" i pod stałym tytułem:

L U F C I K W A R I A T A

Zgodnie z przewidywaniami autorytetów psychiatrycznych Wielki Przywódca rozpoczął kampanię wyborczą od ogłoszenia podwyżek cen mięsa. Jest to pomysł tyleż oryginalny co efektowny i stawia nas od razu we właściwym narożniku.

Wiadomo, że głównym i jedynym celem wspomnianej kampanii jest przygotowanie wyborców do świadomego wypełnienia doniosłego obowiązku obywatelskiego, polegającego na wrzuceniu niedużej kartki papieru we właściwy otwór.

Są jednak, niestety, podstawy do obaw, czy wszystkim wrzucającym uda się opanować drżenie rączek – zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych, zaś wróg tylko na to czeka, żeby nie trafili!

Nic więc dziwnego, że wyraziciel naszych najskrytszych myśli i dążeń, ulubiony pieścioszek opinii publicznej, słowem – sam minister Jerzy we własnej osobie, ujawnił w czasie konferencji prasowej słuszny zamiar zabezpieczenia wyborów przed denerwującym wścibstwem ze strony obcych agencji i ich agentów, którzy gotowi by wrażliwymi pohukiwaniami zakłócić ten doniosły obrzęd.

Komunikat o przebiegu i wynikach wyborów otrzymają więc te tam Reutery, Margueritty i BBCny od Międzynarodowego Trybunału w składzie: Zamiatin, Lipavsky, Urban. Na dwa dni przed faktem. Basta!

===== - Hipek - =====

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Nowy tygodnik o starym tytule "Kultura" publikuje w odcinkach tasieciem Hańderka "Wirowanie pod Wawelem". Jest to bardzo subiektywna próba zapisu i oceny wydarzeń rozgrywających się w okresie "Solidarności" w "Gazecie Krakowskiej" kierowanej wówczas przez Macieja Szumowskiego. Chcąc ominąć prawo prasowe, które podobno broni godności osobistej, Hańderek używa zamiast pełnych nazwisk tylko inicjałów /zresztą całkowicie czytelnych/ i po tym przejrzystym kamuflażu wali na odlew w Szumowskiego, wywlekając m.in. osobiste sprawy jego i Doroty Terakowskiej. A więc, że Szumowski "przychodził do pracy brudny, niegolony", "przypominał bardziej robotnika /!/
niż redaktora naczelnego", że metoda pracy, którą stosował, "była nieludzka i wykańczająca zespół", że jego sympatia "była zawsze po stronie kłócących się z władzą" itd. Oczywiście wszystkie tego typu "zarzuty" nie mają żadnego znaczenia wobec faktu, że Szumowski potrafił stworzyć z "Gazety", przeciętnego organu KW, pismo, po które codziennie ustawiały się kolejki. I za to dziś cenimy i będziemy cenić Szumowskiego jako wybitnego dziennikarza i prawdziwego Polaka, który do końca bronił ideałów "Solidarności". I tej opinii nie zmieni najdłuższy nawet serial w byle "Kulturze" warszawskiej. A Hańderek? Być może poprawił sobie samopoczucie po obsmarowaniu – zgodnie z aktualną linią partii – swego bardziej utalentowanego kolegi, ale na pewno nie podniósł własnego prestiżu wśród czytelników.

=====

czołowych placówek CIA na Zachodzie należą według niego: biuro koordynacyjne "Solidarności" w Brukseli, Kontakt w Paryżu oraz organizacja terrorystyczna Pomost. Nie zapomniano również o innej wywrotowej kompanii spod znaku paryskiej "Kultury".
 --- Mocno stoi nie tylko dolar. Od 1 lipca wzrósł także kurs rubla, w związku z czym na przykład podróżali o 20% wszystkie wczasy w Bułgarii.

ZE ŚWIATA

--- Prasa czechosłowacka ostro zaatakowała najpierw media austriackie a potem w ogóle zachodnie środki przekazu za rzekome wyolbrzymianie doniesień o uroczystościach 1100-lecia śmierci św. Metodego na Morawach. Uważa się to za wyraz zaniepokojenia władz CSRS nadspodziewanie masowym i spontanicznym udziałem ludności w tych obchodach.

--- Marynarka wojenna ZSRR rozpoczęła wielkie manewry, które prawdopodobnie są sprawdzianem jej siły bojowej, poważnie nadszarpniętej w roku ubiegłym katastrofalnym pożarem bazy morskiej w pobliżu Murmańska.

--- Efektywność robotnika w ZSRR stanowi tylko 55% wydajności pracy robotnika w krajach zachodnich.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Propaganda tłucze nam do głowy, że jesteśmy narodem światopoglądowo podzielonym. Być może. Jeżeli jednak chodzi o nienawiść do komunizmu, to zintegrowani jesteśmy najlepiej w świecie.

TADEUSZ POLANOWSKI

Fraszka

Obalać ten wasz ustrój
 siłą?
 Po co? Wszystko już
 przegniło.

Czytaj uważnie

TAK TRZYMAĆ

Chcielibyśmy tak: strajk generalny i czerwoni oddają władzę. Albo: wychodzimy na ulicę i jest "Solidarność". Na zawsze.

Otóż takie zagrania są możliwe na "dzikim Zachodzie", gdzie zmiana rządów odbywa się w sposób zrytualizowany i nikt nie traci nawet zębów. U nas szybka zmiana władzy i to na demokratyczną to morderstwa i wieszanie. Albo jest komunizm, albo nie ma.

Nie strzelamy i słusznie. Jednym z powodów jest, że nie mamy armat. Innym, że rozwiązania siłowe są niestabilne. Co nam pozostaje? Kochani: WSZYSTKIE INNE SPOSOBY.

===== /k/ =====

Z PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW KOMUNIZMU

W 137 lat po Wiośnie Ludów,
 W 114 lat po Komunie Paryskiej,
 w 68 lat po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,
 w 40 lat po rozgromieniu bestii hitlerowskiej,
 w 41 lat po ogłoszeniu historycznego Manifestu PKWN,
 w 37 lat po wynalezieniu tranzystora,
 w 29 lat po dojściu do władzy Gomułki,
 w 28 lat po wystrzeleniu pierwszego sputnika,
 w 16 lat po lądowaniu Amerykanina Armstronga na Księżycu,
 w 15 lat po dojściu do władzy Gierka,
 w 7 lat po locie Hermaszewskiego w Kosmos,
 w 4 lata po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR,
 w 3,5 roku po 13 grudnia Jaruzelskiego ...

...zdobycie rolki papieru toaletowego stanowi węzłowy problem komunizmu.

NOWE KASETY

--- Tadeusz Sikora: Ballady spod lady. 23 piosenki. Oficyna Fonograficzna CDN, W-wa 1984. 900 zł.

--- Stefan Bratkowski: Gazeta Dźwiękowa nr 10. Arka 1985. 750 zł. - Z tej ostatniej cytujemy dwie wiadomości:

- Naukę polską pacyfikuje się na różne sposoby. Profesora Kwiecińskiego z Poznania za określenie, że min. Miśkiewicz, b. profesor tamtejszego Uniwersytetu będzie na nim persona non grata - osobą niemiłe widzianą - skazano na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

- Przed Plenum KC PZPR poświęconym zwalczaniu inteligencji rozdano członkom KC wyniki oficjalnych badań opinii publicznej w środowisku inteligencji w 4 grupach zawodowych - inżynierów, lekarzy, nauczycieli i ekonomistów. 70 procent na pytanie, czy gdyby zdarzył się drugi Sierpień, pomogłoby robotnikom? - odpowiedziało, że tak, dalsze 20% że chętnie, tyle że bałoby się konsekwencji. I po to warto było prowadzić tę wojnę?

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Poczta "Solidarności" Regionu Mazowsze wydała w ramach serii "Państwo Podziemne" dwa bloki po 300 zł, na srebrnym papierze w kolorach czarnym i czerwonym. Jeden blok obejmujący 9 znaczków przedstawia winiety pism niezależnych z okresu 1976-1984, drugi - 8-znaczkowy znaki firmowe obecnych niezależnych wydawnictw książkowych. Oba bloki noszą napis: Druk ręczny sitowy piwniczny.

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm mm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 30/117/ 29.7.85 15 Zł

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Felek 1000.

=====

Z REGIONU

--- ŚWIĄTNIKI GÓRNE, 23.VII.
- Odbył się tu pogrzeb Kazi-
mierza Kaima, działacza "So-
lidarności". Zgromadziło się
ok. 4 tys. ludzi. W pogrzebie
brało udział 5 księży - opat
z Mogiły, ks. Chojnacki, ks.
Jancarz, ksiądz z Głoczowa i
gospodarz ks. Konieczny oraz
delegacje "S" z różnych re-
gionów Polski. Ks. Konieczny
wygłosił porywającą homilię
na temat zasług zmarłego,
chwaląc jego wielkie oddanie
dla ojczyzny i religii. Na-
zwał go ojcem "S" w Świątni-
kach, przypomniał o jego
działalności jawnej, powie-
dzał: "Mój przyjaciel był bez
reszty oddany temu wielkiemu
i wspaniałemu ruchowi jakim
jest "Solidarność". Kiedy zaś
prezentował obecne na uro-
czystości delegacje, ze szcze-
gólnym naciskiem wymienił
przedstawicieli Hutę im.
"Solidarności" w Nowej Hucie.
Wartę przy trumnie trzymali
górnicy w galowych mundu-
rach, w kondukcje szli m.in.
głoduający z Bieżanowa, hut-
nicy, górnicy oraz sympatycy
"S" z plakietkami lub różnymi
odznakami o akcencie patrio-
tycznym. Ten wzruszający po-
grzeb zakończyły pieśni so-
lidarnościowe, czemu towa-

rzyszył las rak wyciągnię-
tych w kształcie litery V.
--- MISTRZEJOWICE, 18.VII -
Ks. Stanisław Kardasz, hima-
laista, proboszcz parafii
Matki Bożej Zwycięskiej z To-
runia, w ostatniej chwili
zdażył na swoją uroczystą,
jubileuszową /20-lecie ka-
płaństwa/ mszę św. w Mistrze-
jowicach, nie przywożąc nawet
zapowiedzianych filmów z wy-
praw himalajskich. Powodem
spóźnienia była poranna
wizyta kilku panów "bez
kwiatów, ale za to z legity-
macjami", którzy przez kilka
godzin przetrząsali jego
prywatne mieszkanie w Toru-
niu. Nakaz rewizji podpisany
był przez prokuratora z Kra-
kowa /!/, a powodem zaginię-
cie jakiegoś obrazu w któ-
rymś z krakowskich muzeów. -
"Uważajcie - zażartował ks.
Kardasz - bo jak zginie jakiś
stwór w gdańskim ZOO, to u
ks. Jancarza zrobią rewiz-
ję..." Zamiast obrazów hima-
lajskich wyświetlono świetny
film Trzosa-Rastawieckiego
"Credo" - z I pielgrzymki
Jana Pawła II do Polski.
Dzieło to recenzował swego
czasu T. Szyma dla "Tygodnika
Powszechnego", ale cenzura
nie dopuściła recenzji do
druku.
WADOWICE, 18.VII. -Rozpoczął
się tu proces Wiesława Pyzio

z Andrychowa, oskarżonego o
kolportaż nielegalnych mate-
riałów. Składowi sędziowskie-
mu przewodniczy Jerzy Baku-
nowicz, prezes sądu w Wadowi-
cach, znany ze swej dyspozy-
cyjności wobec reżimu. Na sa-
lę sądową dopuszczono tylko
rodzinę.

=====

Z KRAJU

--- W przededniu żniw blisko
1/4 wszystkich maszyn rolni-
czych stoi na kołkach. 15 tys.
kombajnów "Bizon" /3-letnia
produkcja fabryki w Płocku/
bezsukutecznie oczekuje na
naprawę.

--- W Gdańsku aresztowano -
na razie bez podania przy-
czyn, byłego pułkownika Woj-
ska Polskiego Mariana Raj-
skiego - znanego ze swych
głośnych wystąpień publicz-
nych w okresie "S", w których
podkreślał nierównoprawność
stosunków handlowych PRL z
ZSRR. Tezy swe ilustrował
przykładami z przemysłu bu-
dowy okrętów. Po wprowadze-
niu stanu wojennego został
zdegradowany i usunięty z
PZPR.

--- Zaraz po "święcie odro-
dzenia" Sejm ostatecznie zli-
kwidował w PRL-u: 1/ autono-
mię wyższych uczelni, 2/ plu-
ralizm związkowy, nowelizu-
/c.d. na s. 2/

=====

L U F C I K W A R I A T A

Wychyliwszy się onegdaj z lufcika zauważyłem, że coś
się zmieniło. Nie byłem pewien co, ale na wszelki wypadek
włączyłem radio, by po niedługim czasie dowiedzieć się - gdy
już odnalazłem Warszawę I - że bez powodu moje serce uderza
szybciej - mamy przecież Święto Lipcowe! Zaraz też tętno
wróciło do normy, pot z łysiny wyparował i przyszła pora
refleksji.

Oto nasz pan dozorca, którego - ze względu na odległy
adres i słabość charakteru - nie śmiemy niepokoić prośbami,
by choć raz na miesiąc uprzątnął z klatki schodowej potłu-
czone butelki, zdechłe szczury i grubsze ekskrementy, bez
żadnych nacisków z naszej strony zawiesił na fasadzie bu-
dynku imponujących rozmiarów sztandary.

Przypuszczam, że na tym polega w ogóle - wszystko...

- Hipek -

P.S. A teraz poważnie: chyba pamiętaliście o Dniu Więźnia
Politycznego? W końcu jest oznaczony w każdym kalendarzyku
wyraźnie - czerwonym kolorem!

jąc ustawy nie tak dawno jednomyślnie przez siebie samego przyjęte. Reżim czarnych okularów ma coraz większe osiągnięcia na niwie odnowy.

--- W stolicy odsłonięto "UBelisk" - monument ku czci SB, MO, KBW itp. Dla nas będzie on zawsze tylko pomnikiem arogancji władzy.

ZE ŚWIATA

--- Na szczytach hierarchii władzy w ZSRR trwa personalne trzęsienie ziemi. To Gorbaczow rozstawia swoją ekipę na różnych wysokich stanowiskach, także w wojsku. Od lat nie notowano tylu "dobrowolnych" rezygnacji "ze względu na stan zdrowia", jak i zaskakujących awansów.

--- Nie ma spokoju w obozie. Władze węgierskie w bezprecedensowo ostry sposób zaatakowały w swej prasie bratnią Rumunię. Oskarżyły ją mianowicie o utrudnianie obywatelom węgierskim odwiedzin ich krewnych i ziomków zamieszkujących rumuński Siedmogród.

--- W związku ze światowym festiwalem młodzieży Moskwę zamknięto dla nieproszonych gości z zagranicy a także dla wszelkich przybyszów z prowincji. Nie ma wątpliwości, że atmosfera radości i swobody na festiwalu będzie dobrze zorganizowana i dokładnie kontrolowana.

O starannym dobraniu delegatów z PRL na tę imprezę świadczy fakt, że średni wiek grupy polskiej przekracza 26 lat.

--- Prasa dokładnie opisała operację raka u Reagana. O chorobach pensjonariuszy domu starców na Kremlu dowiemy się czegoś dopiero po najbliższym pogrzebie.

--- Mija 10 lat od podpisania w Helsinkach porozumień KBWE. Jakie prawa człowieka zostały nam z nich w PRL-u pod rządami junty partyjno-wojskowej?

Czytając uważnie

TYLKO SPOKOJNIE

Wygrywa ten system, który jest lepiej przystosowany. Sprawniejsze działanie, szybsze i bardziej fachowe decyzje, lepsza selekcja kadr. Większe zaangażowanie. Wyższa wydajność pracy.

Więc nie ma obawy. Oni MUSZĄ przegrać. Tylko im tego nie utrudniajmy. Nie wdawajmy się w bijatykę. Nas jest więcej - bądźmy tylko mądrzejsi. Jeżeli rzeczywiście historia wydała wyrok, komunizm jest skazany.

Wygrywa ten system, który wychowuje lepszych ludzi.

/k/

Po 41 latach

W CO SIĘ BAWIĆ?

W socjalizmie, ustroju radości i zabawy, nie zdarza się lakierowany entuzjazm pierwszych lat powojennych: siermiężnie odziane pary chłopo-robotników i robotnic podrygujące w takt wojskowej orkiestry na centralnym placu miasteczka.

Dzisiejszy 22 lipca to jakiś smutny kiermasz urządzony np. w ośrodku rekreacyjno-wypoczynkowym to jest nad brzegiem jakiegoś błotnistego zalewu lub płynącej opodal rzeczki. Ustawia się namioty - centrum handlowe, pilnie strzeżone przez MO dniem i nocą. Potem przyjeżdża ciężarówka z piwem a do namiotów ustawia się kolejka. Nie widać, co sprzedają, ale na pewno rzucili coś, czego wcześniej nie dali do sklepów, żeby teraz było "odsłonięcie". Zabawa polega na przesuwaniu się do przodu w takt megafonowych przebojów. Tajniacy i mundurowi snują się wokół, strzegąc publicznej uciechy ludu. Sennie patrzą w wodę, w razie deszczu chronią się pod okapy zabudowań.

Po 41 latach ustrój w największe swe święto potrafi się bawić tylko w swoją szarą codzienność.

Czytam, więc myślę

WRĘCZ ODWROTNIE

"Gazeta Krakowska" z 15 bm. przyniosła na 1 stronie duży tytuł tchnący optymizmem i wiarą w lepsze jutro. Ja już takie tytuły czytywałem w ciągu 40 lat. Brzmi to tak:

"Przed X Zjazdem PZPR - w 4. rocznicę IX Nadzwyczajnego. Nadzieje na przezwycięzenie kryzysowej sytuacji. Odbudowa pozycji i autorytetu partii. Przezwyciężanie wypaczeń i kształtowanie socjalistycznych stosunków. Sprawiedliwość społeczna i przestrzeganie zasad praworządności."

Można to czytać dosłownie. Tak zapewne robią mniej rozgarnięci towarzysze. Ale po wieloletnim treningu w obcowaniu z propagandą sukcesu ja to czytam inaczej. Mianowicie:

"Partia chcąc aby przezwyciężyć kryzys i wypaczenia, odbudować autorytet, ukształtować stosunki, zaprowadzić sprawiedliwość i praworządność."

Jeżeli zaś chcąc aby, żeby to dopiero się stało, to znaczy, że na razie w rzeczywistości jest wręcz odwrotnie niż formalnie głosi tytuł, czyli:

"Ciągłe nie widać światła w tunelu kryzysu, autorytet i pozycja partii nigdy jeszcze nie upadły tak nisko, jak teraz, dalej brniemy w wypaczenia, stosunki społeczne są fatalne, jesteśmy jak najdalsi od sprawiedliwości i praworządności."

Co niestety każdy widzi.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m
m mmm mmm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 31/118/ 5.8.85 15 zł

=====

Z REGIONU

--- Deszcz nagród, odznaczeń i innych łaskawości spływa obficie na posłusznych reżimowi twórców. Co kilka dni prasa donosiła o nowych laureatach, wyróżnionych z okazji minionego już święta "Odrodzenia". Przyznawano medale 40-lecia, krzyże, nagrody z Funduszu Literatury, nagrody prezesa RSW "Prasa-Książka-Ruch", Ministra Kultury i Sztuki itd. itd. Tylko nazwiska nagrodzonych ciągle te same. Np. w grupie pisarzy krakowskich przy każdej niemal akcji powtarzają się nazwiska Harasymowicza, Hołuj, Kawalca i Ozoga. Widocznie niewielki jest krąg tych, którzy łapią rzucony łaskawie cu-kier. Komisje typujące kandydatów do nagród muszą najpierw dobrze sprawdzać, czy wyróżnienie zostanie przyjęte. Lepiej więc stawiać na pewniaków.

--- Dwuletnią kadencję kończy Rada Pracownicza WSK w Krakowie. Oceniając jej działalność, Pismo Robotniczego Komitetu Obrony "Jesteśmy – będziemy" pisze, że największą zasługą Rady było nie to co zdziałała, lecz to do czego nie dopuściła. A nie dopuściła do przekształcenia zakładu w folwark partyjno-wro-niozwiązkowy. Niekwestionowany autorytet Rady polegał

na moralnej sile większości jej członków i bezkompromisowym przeciwstawianiu się nadzorowi politycznemu i inwigilacji.

--- Andrzeja Wajdę można wyciszyć, co zrobiono po 13 grudnia 81, nie przeszkadza to jednak wcale, by nadal na nim zarabiać. Ostatnio np. "Człowieka z marmuru" pokazano w letniej szkole kultury i języka polskiego przy UJ. Jeszcze raz okazuje się, że każdy dolar jest dobry, nawet gdy śmierdzi kontrrewolucją.

--- Tłumy ludzi kłębią się codziennie pod konsulatami Francji i USA. Natomiast pod konsulem ZSRR panuje mar-twa cisza i pustka. To mówi samo za siebie.

=====

Z KRAJU

--- Działacze samorządów studenckich 9 największych uczelni w Polsce na zebraniu w Uniwersytecie Warszawskim zaprotestowali przeciwko nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i wezwali do zbojkotowania wyborów do Sejmu w dn. 13.10.br. Wcześniej 53 na 54 senaty wyż-

=====

L U F C I K W A R I A T A

Zwróciła się do nas działaczka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, okropnie poirytowana przemilczeniem przez redakcję rocznicy zburzenia Bastylli.

Z upoważnienia zwierzchników donoszę zatem, że nasz organ zamieszcza wyłącznie wiadomości aktualne, przy tym zaś lokalne – w przeciwieństwie np. do PAPA, który odpowiednio uhonorował święto Republiki Francuskiej, informując o powołaniu nad Sekwaną Zmechanizowanych Sił Szybkiego Reagowania – w skrócie ZSRR, tak łatwiej zapamiętać.

Mimo nawału zajęć wyjechał też osobiście do Paryża drogi minister Niekarz, który odniósł tam szalony sukces – nasi wierzyiele, którym przez trzy lata nie płaciliśmy odsetek od pożyczek, zgodzili się zrestru... zrekonstru... no, słowem, będą czekać dalej na swoje pieniądze.

Jeśli idzie o lokalne aktualia, które mogłyby zainteresować naszą korespondentkę, to mówi się w kołach zbliżonych, że nie znani sprawcy pobicia i poparzenia pewnego turysty z Francji spędzają właśnie dobrze zasłużone urlopy gdzieś nad Morzem Czarnym – bodaj czy nie w Picundzie. W tym roku zrezygnowali z wyjazdu do Cannes.

szych uczelni podjęły uchwały potępiające nową ustawę. --- Nikt nie zdementował oficjalnie pogłoski, jakoby Jaruzelski miał w drodze na sesję ONZ złożyć wizytę Papieżowi. Podobno generałowi bardzo zależy na tym spotkaniu przed wyborami do Sejmu. Na przeszkodzie mogą jednak stanąć fatalne ostatnio stosunki polsko-włoskie, gdyż pobyt w Watykanie musiałby łączyć się z oficjalną wizytą państwową Jaruzelskiego w Republice Włoskiej.

--- Coraz głośniejsze mówi się, że Papież odwiedzi po raz trzeci Ojczyznę w roku 1987 – z okazji krajowego kongresu eucharystycznego.

--- Farsa wyborcza rozkręca się na dobre. Większe organizacje, którym władze PRL przydzieliły prawo wysuwania kandydatur na kandydatów zgłaszają np. 3 osoby, z których, jak już wiadomo: pierwsza – będzie posłem. Druga – przegra z pierwszą, ale wejdzie do nowej Rady Społeczno-Gospodarczej /starą właśnie rozwiązano/, natomiast trzecia odpadnie po zebraniach przedwyborczych. Pytanie tylko: po co do tego wszystkiego wyborcy?

=====

- Hipek -

W nakładzie 1500 sztuk Poczta Podziemna Kraków wydała blok polski-afgański wydrukowany w kolorach czerwonym, zielonym i czarnym. Dwa znaczki po 50 zł przedstawiają kontury map obu krajów a na nich sylwetki bojowników o niepodległość. Na bloku są także godła obu krajów oraz hasło "Za naszą i waszą wolność" - po polsku i po afgańsku. Na odwrocie bloki posiadają bieżącą numerację. ---

=====

W ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ

Jest rocznica, którą najlepiej uczcimy milczeniem. Przystoi ono nad mogiłą nadziei; zachować je trzeba przy uspio-
nym i chorym, sprzyja także - rozmyślaniom.

- Wiem, że będą nam przeszkadzać - o, z pewnością. Nie braknie hałasujących - nigdy ich nie brakowało. Ten hałas ma dwa cele - przeszkodzić nam we wspominaniu i uniemożliwić spokojny namysł.

Przyjacielu! W tym dniu możemy się znowu spotkać wszyscy, jak kiedyś, połączeni wspólnotą milczenia.

A kiedy umilkniemy, poprzez głuchy grzmot ciszy usłyszysz, jak pewnie i równo biją nasze serca. I zrozumiesz, że nadzieja nie umarła, lecz śpi. Nie trzeba jej budzić.

Jeszcze nie czas.

Bądź cierpliwy.

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m
```

```
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm mmm m m m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 32/119/ 12.8.85 15 zł

=====

Z REGIONU

--- Jak co roku, w 71 rocz-
nicę wymarszu I Kadrowej z
Krakowa, odbyła się w nie-
dziele 4 bm. uroczysta msza
św. w Katedrze Wawelskiej w
intencji Marszałka Piłsud-
skiego i wszystkich walczą-
cych o wolność ojczyzny. Ka-
tedra wypełniła się po brze-
gi. Byli żyjący jeszcze legio-
niści, działacze "S", harcerze.
Grób Marszałka pokryły
wieńce, harcerze zaciągnęli
honorową wartę. Pieczę nad
uroczystością sprawował Oby-
watelski Komitet Opieki nad
Kopcem. Sprzedawano zdjęcia
z wizerunkiem Piłsudskiego
i jego Kopca na Sowińcu.

--- Mija pół roku od rozpo-
częcia rotacyjnej głódówki w
kościelach w Bieżanowie Starym,
traktowanej jako protest
przeciwko prześladowaniom
politycznym w PRL. Akcja
prowadzona jest pod opieką
Anny Walentynowicz. Składa-
my uczestnikom nasze gratu-
lacje i życzenia dalszej wy-
trwałości!

--- W pełni sezonu tury-
stycznego tylko nieliczne
samochody zagraniczne poja-
wiają się w Krakowie. Nie
tak to bywało jeszcze za Gier-
ka. Właściwie widać tylko po-
jedyncze wozy rumuńskie,
parkujące w najbardziej
nieprawdopodobnych miejscach
w śródmieściu.

Z KRAJU

--- W 41. rocznicę wybuchu
Powstania Warszawskiego ty-
siące zwolenników "S" przema-
szerowało ulicami Starego
Miasta w W-wie po okoliczno-
ściowej mszy św. w Katedrze
św. Jana, wznosząc okrzyki i
skandując hasła. Liczbę de-
monstrantów oceniono na 2-5
tys. Do starć nie doszło, bo
pochód rozszedł się na wezwa-
nie ZOMO. Jak co roku w tę
rocznicę tłumami warszawia-
ków zapełnił się również
Cmentarz na Powązkach, gdzie
tłum m.in. manifestował pod
Krzyżem Katyńskim.

--- Z całej Polski ciągną na
spotkanie w Częstochowie ty-
sięczne pielgrzymki. Jest
wśród nich i krakowska, któ-

ra uroczystie wyruszyła na
trasę 8 bm. Wśród uczestników
pielgrzymek wielu jest gości
z zagranicy.

--- Rząd PRL dofinansował
ostatnio miliardem złotych
budżet Telewizji. Oczywiście
chodzi o wzbogacenie progra-
mów związanych z propagandą
wyborów.

--- Józef Pinior - znany
działacz "S" z Wrocławia, po
odbyciu dwukrotnych kar
więzienia za swoją działal-
ność podziemną jest obecnie
bez pracy, gdyż nikt nie chce
go zatrudnić. Ponieważ zaś ma
lat 30 i nie pracuje, został
właśnie wpisany na listę tak
zwanych pasożytów społecz-
nych, co grozi mu skierowa-

/c.d. na s. 2/

=====

Z węzłowych problemów komunizmu

OD STRONY KASY

Stajemy naprzeciw siebie. Z jednej strony okienka umę-
czona ciżba, z drugiej równie sponiewierana kasjerka. Ona
pracuje mozolnie. Pyta dokąd, która klasa, czy dla palących,
biegnie po diagram, jeden ma 10 okienek, wpisuje do niego
numer biletu, a numer z diagramu na miejscówkę; odnosi dia-
gram, przybija pieczętkę na bilet, na miejscówkę, wpisuje
datę i godzinę odjazdu, sprawdza cenę, czasami zresztą "na
piechotę" pisze w ogóle cały bilet, oblicza należność, dwa
razy, bo można się pomylić, a wtedy jak wyżej wszystko od-
nowa, inkasuje należność, wydaje resztę, prosi o drobne!,
i już następny - dokąd, która klasa...

Trwa to całe wieki. Wieki, o które cofnął nas komunizm
w organizacji najprostszych spraw codziennych. Przez szybę
kasy oglądamy jakąś skamielinę, która trzymać nas będzie
w kolejkach przez parę następnych stuleci.

niem do kilkumiesięcznej pracy przymusowej. Jest to pierwszy wypadek umieszczenia na tej liście działacza "S" tego formatu.

--- Rok temu objęto warunkową amnestią - według oficjalnych danych - 650 więźniów politycznych. Dzisiaj liczba więźniów politycznych w PRL wynosi znowu prawie jedną trzecią tej liczby i szybko rośnie.

ZE ŚWIATA

--- Wielkim pokazem fajerwerków zakończył się Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Prasa obozu przemilczała oczywiście takie szczegóły imprezy, jak to, że Szwedzi ostro protestowali przeciwko radzieckiemu najazdowi na Afganistan, a np. grupa komunistów holenderskich zażądała omówienia tematu "homoseksualizm a polityka" /homoseksualizm jest w ZSRR wykroczeniem karnym/.

--- ZSRR ogłosił triumfalnie o naprawie stacji orbitalnej Salut-7. O tym, że stacja zamilkła kompletnie kilka miesięcy temu i zeszła z kursu, ZSRR milczał od kilku miesięcy.

--- Kierownictwo angielskiej BBC przychyliło się do prośby rządu i nie dopuściło do programu telewizyjnego przedstawiającego irlandzkich terrorystów. Wywołało to prawdziwą burzę polemik i sporów wokół niezależności BBC, z której była ona tak bardzo dumna. Zarzut, że BBC stała się narzędziem propagandy rządu wysunęły jako pierwsze... kraje socjalistyczne, w których cenzura rządowa zdejmuje nie jeden program raz na kilka lat, ale drobniawo i nieustannie integruje we wszystkie publikacje massmediów, od prywatnych nekrologów zaczynając, na tabelach kursów walut kończąc.

Czytaj uważnie

O G Ó R K I

Nuda. W bibule jak zwykle: genialne pomysły na zwycięstwo, prorocтва upadku ZSRR i zdziwienie niczym niewytłumaczalną podłością czerwonych. Za to w "Gazecie Krakowskiej" lektura podniecająca: kolejny samosąd Rema. Boykot wyborów jest mianowicie gestem antypolskim. Kto natomiast nie zgadza się z rządem - pisze Rem - niech z męską konsekwencją głosuje przeciw.

Przeciw komu? Przecież nie można. Lista jest jedna i Rem o tym wie. Tekst byłby bez sensu, gdyby nie pisał go rzecznik rządu. Ta pomyłona bezczelność w ustach władzy jest błazenadą przerażającą i ponurą. No nie, mnie ten osobnik nie reprezentuje. Polski tym bardziej nie. Wolę już KPN.

/k/

L U F C I K W A R I A T A

Mietek Rakowski odrzucił z pryncypialną odrazą ofertę wakacyjnej wymiany młodzieży pomiędzy, jak piszą w podziemiu, prl i RFN.

Jest to kolejny dowód głębokiej mądrości tego męża stanu wojennego: gdyby wpuścić do naszego kraju watahy wielbicieli Mao-Cy-Donga lub Baadera i Meinhoffówny, mogliby oni poprosić o azyl polityczny i dopiero byłby kłopot...

Z drugiej strony znowu nasi wypróbowani świrgończycy wyjechali właśnie w przeciwnym kierunku, o czym dobrze wiedzą "gościnni" "dobroczyńcy" z "Republiki" "Związkowej".

Nie po to ofiarni deputowani wycieli ustawę dewizową i nowy system podatkowy, żebyśmy teraz zadawali bolesne ciosy Drogiemu Ministrowi Nieckarzowi; w sezonie!

Każdy obywatel ma oczywiście prawo wyjechać sobie tam, dokąd pragnie, a więc i za Łabę, ale z pewnością nie na wakacje - jeszcze czego!

Zresztą - i na to przyjdzie pora. Cierpliwości!

- Hipek -

NIEMIECKO-NIEMIECKI HANDEL ŻYWYM TOWAREM

Pomyślnie rozwija się handel wschodnioniemieckimi więźniami politycznymi. Akcja transportu do RFN /za twardą walutę/ enerdowskich politzakljuczonych rozpoczęła się w 1963 r. i trwa do dziś. Do 1983 r. zakupiono ok. 20 tys. sztuk więźniów politycznych za niecały miliard marek /47 tys. DM od łebka/. W ub. r. obroty osiągnęły rekordową liczbę prawie 2 tys. sztuk. Do 1969 r. RFN publikowała listy osób, które pragnęłyby nabyć. Później nastąpiła 10-miesięczna przerwa w stosunkach handlowych, po której władze NRD rozpoczęły eksport według własnej listy. Udało się w ten sposób sprzedać za wysoką cenę pewną grupę pospolitych kryminalistów, których notowania na zachodnich giełdach są znacznie niższe. RFN obawia się, że władze NRD mogą też sprzedawać szpiegów. W 1963 r. każdy więzień kosztował 30 tys. DM, obecnie 2 razy więcej. Rzecz jasna inteligencji są znacznie drożsi od prostych robotników - za jednego profesora uniwersytetu zapłacono milion marek. Władze NRD najchętniej sprzedają ludzi skazanych za drobniejsze wykroczenia, takie jak próba darmowej ucieczki z kraju. W tej sytuacji wiele osób próbuje trafić do więzienia w nadziei, że wkrótce znajdą się w kolejnym transporcie. /BIO/

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
NR 33/120/ 19.8.85 15 zł

=====

Z REGIONU

--- Niedawno Kraków gościł ministra kultury ZSRR Piotra Demiczewa. Znamienne, że min. Żygulski i prof. Szablowski ograniczyli się do zaprezentowania mu na Wawelu jedynie strony wschodniej. Mimo że katedra była otwarta a przewodnicy w pogotowiu, goście do katedry nie zaszli. Widać "Wielki Brat" jeszcze boczy się na "Dziadka". /Za "Solidarnością Grzegórzecką"/

=====

Z KRAJU

--- Wakacje rodzą wakacyjne problemy. Na jednym z harcerskich obozów, SB zainteresowała się krzyżykami jakie na czas wakacji rodzice przypięli swoim dzieciom do mundurów. SB skapitulowała dopiero wtedy, gdy komendant oświadczył: "to ściągajcie te krzyżyki sami".
--- Na zebraniu poświęconym omówieniu ustaw wzmagających represje karne, wiceminister sprawiedliwości PRL Tadeusz Skóra powiedział do zgromadzonych sędziów: "Dewizą sądów mają być obecnie trzy S: szybkość, sprawność, surowość". Na "sprawiedliwość" w tym zestawie zabrakło miejsca...
--- Jak oświadczył Urban, lekarstwa, które PRL przekazała w ramach pomocy dla Ni-

karagui, obejmują wyłącznie te medykamenty, których w Polsce jest dostatek.

=====

ZE ŚWIATA

--- Zw. Radziecki ogłosił tzw. moratorium atomowe tzn. wstrzymanie podziemnych prób jądrowych do 1.1.86 r. i wezwał USA, by zrobiły to samo. Rząd USA stwierdził w odpowiedzi, że wstrzyma próby, jeżeli skończy kolejną ich serię, podobnie jak to właśnie uczynił ZSRR. Oświadczył też, że jest to moratorium bez żadnej wartości, gdyż jego kontrola jest technicznie niewykonalna bez inspekcji na miejscu. Zaprosił natomiast radzieckich obserwatorów do obserwowania swoich próbnych wybuchów podziemnych. Na to, żeby ZSRR odwzajemnił też propozycję nie ma oczywiście żadnych szans.
--- Minęło 5 lat od śmierci najsłynniejszego z radzieckich bardów – Władimira Wysockiego, który jak żaden

=====

C z y t a j u w a ż n i e

CENZURA W PODZIEMIU

Zetknąłem się z nią jeden raz, kiedy przy jakiejś okazji napisałem o "niezręczności i bufonadzie" Reagana. A potem przeczytałem o "różnych wadach" Reagana. A potem był Bitburg, list Marka Edelmana i artykuł Dawida Warszawskiego w "KOS-ie"

Zetknąłem się z nią tylko jeden raz, ale ona istnieje.
/k/

=====

L U F C I K W A R I A T A

W tvp zaroiło się ostatnio od duchownych i świeckich katolików, najwyraźniej przywykłych do wykorzystywania urlopów zimą.

Ich zadanie, polegające na popieraniu programu wyborczego PRON myślą, mową i uczynkiem albo zaniebdaniem, realizowane jest rytmicznie w ramach poszerzonego funduszu bezosobowego rtv.

Wtajemniczeni przewidują, że na przełomie sierpnia i września obejrzymy na małym ekranie hit reporterski – bezpośrednią relację z wypędzenia diabła; w roli opętanego wystąpi Waldemar Świrgoń, w roli egzorcysty redaktor Małczyński – wyboru diabła dokona w najbliższym czasie reżyser spektaklu, ukrywający się nadal pod kryptonimem Druha Borygo. Pa!

– Hipek –

inny umiał swoimi pieśniami poruszać serca i umysły współczesnych, śpiewając o sprawach, które oficjalnie ZSRR się przemilcza. W dniu rocznicy tysiące młodych ludzi radzieckich przybyło na jego grób.

--- Przez 17 dni dwóch Estończyków uciekało z Kraju Rad przedzierając się piechotą na półwyspie Kola. Podczas kilku dni w czasie wyprawy żywili się tylko listkami brzozy i wodą. Dzięki temu udało im się jednak szczęśliwie opuścić ZSRR.

--- Sowieci wywożą do ZSRR afgańskie dzieci. Pierwszy transport liczył 870 chłopców i dziewcząt w wieku od 7 do 9 lat i został skierowany do sowieckiej Azji Środkowej. Wzięte w jasyr dzieci pozostaną w ZSRR przez co najmniej 10 lat. /BIO/

--- KUBA. Reżim Fidela Castro intensywnie straszy społeczeństwo wizją bliskiej /c.d. na s. 2/

inwazji "imperialistów" - chodzi, ma się rozumieć, o Amerykanów. Ludność cywilna niemal każdej soboty bierze udział w wielkich manewrach pozorujących obronę kraju. Alarm ogłaszają syreny fabryczne, następnie słychać łomot eksplozji i salwy karabinowe. Umundurowani cywile biegają po ulicach i walczą z wrogiem. Z przedszkoli ewakuuje się dzieci, z przytułków wywlekani są starcy, mieszkańcom nakazuje się opuszczanie domów itp. Tysiące ludzi ryje w ziemi okopy i buduje schrony pochłaniające ok. 15% produkowanych w kraju prefabrykatów. Oddziały samoobrony cywilnej liczą ok. 1,2 mln. członków. /BIO/

--- W myśl zmian dokonanych w ostatnich latach w energetycznym programie nauczania młodzież szkół średnich NRD jest zobowiązana do ćwiczeń wojskowych. W czasie letnich obozów chłopcy są szkoleni w strzelaniu, dziewczęta zaś w udzielaniu pierwszej pomocy. Udział w tych imprezach jest obowiązkowy. Jednakże ci chłopcy, którzy nie chcą strzelać, a jednocześnie nie bardzo im zależy na dostaniu się na studia, mogą brać udział w ćwiczeniach medycznych razem z dziewczętami. /BIO/

--- Rozwiejmy przynajmniej jeden mit o "węgierskim raj". Także i tu, podobnie jak w wielu krajach socjalistycznych "bumelantom" i "uchylającym się od pracy" grozi kara 1-2 lat przymusowego obozu pracy. /BIO/

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Dawniej człowiek partii schodził potajemnie do kościoła i odbywał po cichu praktyki religijne. Dzisiaj do kościoła chodzi jawnie, praktyki odbywa ostentacyjnie, za to w tajemnicy trzyma swoją przynależność do partii /Za "Jesteśmy - będziemy" WSK Kraków/.

WYPISY Z LITERATURY OJCZYTEJ

Ryszard Krynicki

PODOBNO

Podobno w biurze Politycznym
rządzą teraz sami liberałowie.
Brakuje im tylko silnej ręki,
żeby ów liberalizm wprowadzić w życie.

=====

PODZIEMNY BESTSELLER

Lekturą rozchwytywaną przez urzędników władz centralnych stał się raport ekspertów "Solidarności" opracowany przez nich w związku z podwyżkami cen. Dokument ten, obnażający prawdziwe źródła informacji /m.in. niewłaściwe decyzje rządu/ był skrupulatnie analizowany w Urzędzie Rady Ministrów. Co ciekawe, urzędnicy - w rozmowach nieoficjalnych - podkreślali wiarygodność opracowania, przy czym jednak nie zgadzali się ze wszystkimi jego tezami. Chodziło przede wszystkim o kwestię eksportu. Raport wywołał jednocześnie duże zaniepokojenie władz - stwierdzono wręcz że jest on groźniejszy niż akcje strajkowe. Uważa się, że dokument ten, drobiazgowo przedstawiający rzeczywistą sytuację gospodarczą, może spowodować większe skutki w świadomości społecznej, niż rozmaite pisma podziemne. /NAI/

=====

"WARS WITA WAS"

Wakacje zintensyfikowały kontakty obywateli w PKP. Motłoch podróżuje pociągami zwykłymi, lepsze towarzystwo ekspresami, towarzysze I klasą. Tylko tam wisi mapa kolejowa sprzed lat 20 oraz równie stare przepisy podróżowania. Bardzo smaczne.

Co wolno, a czego nie? Wolno przebywać na dworcu z ważnym biletem lub peronówką albo - jeżeli dworzec jest nieogrodzony - tylko jeśli ma się uzasadniony interes w oczekiwaniu na odjazd lub przyjazd. Nie wolno przebywać na dachach wagonów i buforach nawet z ważnym biletem. Ten ostatni należy oddać organom PKP przed lub po zakończeniu podróży. Absolutnie nie wolno zmieniać tabliczek "dla palących" na "dla niepalących" oraz śpiewać na stacjach i przystankach.

Dobrze, że podobnych bzdur nie wiesza się w zwykłych pociągach, bo motłoch i tak niczego nie uszanuje.

=====

WALKA O PLURALIZM W WRL

Kompartia Węgier w jednym ze swoich oficjalnych dokumentów na temat sztuki stwierdza, że należy umocnić pozycję marksizmu, wykazać czujność, zwiększyć kontrolę partyjną itp. Dokument ten jest wyrazem niepokoju władz spowodowanego postawą artystów, zwłaszcza młodego pokolenia, którzy w ostatnich latach coraz częściej odrzucają jedynie słuszną ideologię, opowiadając się za swobodą i pluralizmem życia kulturalnego. Warto podkreślić, że kulturalna polityka węgierskiej kompartii odbiega nieco od wzorców sowieckich czy czechosłowackich - władze w Budapeszcie unikają zwalczania kierunków awangardowych za sam fakt ich nowatorstwa i odmienności, starają się natomiast zasymilować je i wypełnić postępową treścią socrealistyczną. /BIO/

=====

=

= NA PIĘCIOLECIE POWSTANIA "SOLIDARNOSCI" ZAMIAST

= ARTYKUŁU WSTĘPNEGO PUBLIKUJEMY W RAMACH WYPISÓW

= Z LITERATURY OJCZYSTEJ WIERSZ:

=

= Ryszard Krynicki

=

= WYKŁĘTY, POWSTAŃ

=

= "Wyklęty, powstań!"

=

= ryczą oprawcy.

=

= Ten lud powstanie.

=

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
mm mm m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

NR 34/121/ 26.85 15 zł

=====

Z REGIONU

--- Most przez Wisłę w Nowym Brzesku, który ma połączyć je z gminą Drwinia, buduje się już 6 lat. Oddanie go do użytku wyznaczono pierwotnie na 1982 r., ale - jak to w socjalizmie - przesuwano go co pół roku, żeby wreszcie ustalić go ostatecznie /?/ na rok 1988. Objazd przez najbliższy most w Niepołomicach liczy przeszło 40 km.

--- Z badań socjologów: 99 proc. mieszkańców trzech osiedli - Prokocimia, Koźłówka i Bieżanowa - uważa, że spożywane przez nich produkty rolnicze są zatrute. Smacznego!

=====

Z KRAJU

--- Nieustannie napływają pielgrzymki do grobu ks. Popiełuszki przy kościele na Żoliborzu w Warszawie. Przeciennie do grobu przybywa 50 pielgrzymów w ciągu 5 minut. Przez dwa miesiące tyle ludzi przyjmuje tu komunię św., ile dawniej w ciągu całego roku.

--- Polskie Radio nadaje w programie ok. 40 godzin audycji na dobę w 9 językach - od 4-godzinnego programu przeznaczonego dla Polonii, do godzinnych programów nadawanych po fińsku i szwedzku. Nie wiemy, kto słucha tych programów, wiemy

natomiast, że liczba godzin zagłuszania audycji polskich z zagranicy dochodzi do kilkuset na dobę.

--- W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. mieszkania otrzymało 29 tys. rodzin, tj. o 9 tys. mniej niż w tym samym okresie ub. r. Zadania określone w Centralnym Planie Rocznym zrealizowano dotychczas w 22,5 procent.

--- Polska rośnie w siłę generałów MO. W początkowych latach PRL wystarczyło 2 generałów we wszystkich formacjach milicyjnych. Dzisiaj

=====

jest ich - licząc łącznie z zajmującymi stanowiska państwowe - powyżej 20, a wraz z generałami rezerwy MO ponad trzydziestu.

--- Długi zagraniczne PRL rosną /mimo niezaciągania nowych kredytów/ tempie 1,3 mld dol. rocznie. Są to nie spłacone przez nas odsetki i odsetki od tychże nie płaconych odsetek.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: wielu marcowych docentów awansowało obecnie na telewizyjnych profesorów.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

RACJĘ MAJĄ ŻYWI

Niech się przewali nad nami ta fala rozpacz, goryczy i beznadziei. Żeby nam się już nigdy nie zdawało, że naszą godność możemy ocalić tylko śmiercią. Mamy prawo żyć jak ludzie i grać o szczęście. Nasza godność nie zależy od tego, co powie Urban w telewizji. A tylko żywi mogą się powołać na rację umarłych.

/k/

=====

URBAN MÓWI CO INNEGO

Według analiz zachodnich, w Polsce 10 milionów osób słucha codziennie Radia Wolna Europa, a 18 milionów - co najmniej raz w tygodniu. Głosu Ameryki słucha każdego dnia 6,5 miliona Polaków. Budżet wszystkich rozgłośni Wolnej Europy i Radia Swoboda nadającego do ZSRR, jest niższy niż wydatki, jakie europejskie kraje komunistyczne przeznaczają na zagłuszanie audycji z zagranicy.

Zarząd Międzynarodowej Radiofonii, który nadzoruje działalność RWE i RS zwrócił się do Kongresu USA o wyasygnowanie dodatkowych 40 mln dolarów na modernizację nadawników, które nie są w stanie przekroczyć bariery zagłuszania. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Eksport broni stanowi ok. 40% całości eksportu ZSRR i krajów Układu Warszawskiego do krajów III Świata. Dostawy te w ub. r. wynosiły ok. 6,5 mld dolarów. Na rok bieżący przyjęto zamówienia na 11,5 mld dolarów, na co składają się nowopodpisane, długoterminowe kontrakty z Indiami i Libią. Główni odbiorcy to także Syria, Irak, Angola, Etiopia, Mozambik i Nikaragua - nie licząc oczywiście Kuby, Wietnamu i Afganistanu. W ramach pomocy dla III Świata działa 60 tys. "specjalistów" wojskowych z krajów komunistycznych - komunistycznych - w tym co najmniej 18 tys. z ZSRR i wojska kubańskie w Angoli i Etiopii. /NAI/

--- Oficjalny dziennik partyjny Łotewskiej SRR poświęcił już 65 artykułów atakowaniu opozycji. Można stąd wyciągnąć tylko jeden wniosek: opozycja na Łotwie istnieje i rośnie w siłę.

--- Władze Wietnamu zapowiedziały zniesienie kartek żywnościowych.

--- W ZSRR planuje się do r. 1990 wzrost liczby uczniów szkół zawodowych o 40% kosztem liceów ogólnokształcących. Na uczelniach wprowadzi się codziennie godzinne zajęcia z "wychowania pokojowego". /BIO/

--- ZSRR. Dom należący niegdyś do Borysa Pasternaka, rosyjskiego literata /autora m.in. "Doktora Żiwago"/ i laureata nagrody Nobla, zaś po jego śmierci przekształcony w nieoficjalne muzeum pisarza przyciągające tysiące turystów, został opróżniony i zdemolowany przez władze sowieckie. Członków rodziny Pasternaka wysiedlono, zaś wszystkie meble załadowano na ciężarówkę i wywieziono. Sprawa ta wywołała duże poruszenie w części sowieckiego środowiska literackiego. /BIO/

L U F C I K W A R I A T A

Czytelnikom "Polityki", którzy wierzą jeszcze /ciągle/ w Świętego Mikołaja, wielu miłych przeżyć dostarczyła lekтура wywiadu pt. "Nie ma już wysp szczęśliwości" z profesorem Mikołajem Kozakiewiczem /"P" z 18.VII./.

Profesor - po wygryzieniu go przez Wisłocką z, hmm, al-kowy, odbił się od Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i wpadł prosto do PRONu, gdzie działa niezależnie, jak sam to wyznaje, ale w innym miejscu.

Kopulacja, laicyzacja i demokracja istotnie kiepsko się u nas prezentują - istna mieszanina dziewiczości z nierządem, trzeba więc uznać pionierskie wysiłki Profesora za trafne /i to każdorazowo/ ukierunkowane. Dotyczy to również najnowszej specjalizacji - meteorologii politycznej, którą Profesor pomyślnie uprawia.

Zanim jednak zdecydujemy się pójść za Profesorem tam, gdzie wskazuje paluszką /pogroziwszy nim uprzednio władczy/, chcielibyśmy mieć pewność, że ów paluszek nie zwinie się jesienią w figę, ten delikates epoki kryzysu. Albowiem gesty Kozakiewiczów bywają różne i - sorry, Kola! - mnie osobiście bardziej odpowiadają takie, których w żaden sposób nie można wyprodukować przy pomocy pociągania za ukryty sznurek. O!

- Hipek -

PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W CZECHOSŁOWACJI

Jeszcze w 1950 r. władze rozwiązały w CSRS wszystkie zakony i zakonnice skierowały do pracy w przytułkach. Zezwolono im na opiekowanie się ludźmi niedołężnymi, starymi itp., nie pozwalając jednak na pracę w szpitalach. W czasie praskiej wiosny w 1968 r. władze wyraziły zgodę na przyjęcie do zgromadzeń religijnych pewnej ilości młodych kobiet /tylko w indywidualnych przypadkach/ i na podejmowanie przez nie pracy w instytucjach charytatywnych. W rok po sowieckiej inwazji przywrócono jednak restrykcje wzywając kobiety do wstąpienia z zakonów. Czechosłowacja jest jednym z państw bloku wschodniego najintensywniej prześladowanych i zwalczających religię. Charakterystyczna dla tego kraju jest instytucja księży "tajnych", którzy ze względu na utrudnienia stwarzane przez władzę /państwo określa kto może być księdzem/ zmuszeni są pełnić swą kapłańską misję w sposób potajemny w prywatnych mieszkaniach, godząc status nielegalnego duchownego z pracą w fabryce. Rzecz jasna, karane jest to więzieniem. Nielegalne i surowo karane są też druk i kolportaż antypaństwowych materiałów kościelnych, takich jak Biblia, napisana - jak powszechnie wiadomo - przez zaciekle wrogów socjalizmu. /BIO./

LUDOWE WOJSKO POLSKIE - ARMIA ZAWODOWA

Ciekawa jest struktura obecnych sił zbrojnych PRL, zwłaszcza stosunek żołnierzy zawodowych do poborowych. W przedwojennej armii polskiej, która liczebnie była taka sama jak armia obecna, tzn. 350.000, stosunek ten wynosił 1:6, obecnie jest 1:1. Pod dowództwem Rydza-Śmigłego jeden oficer przypadał na 20 żołnierzy; w armii Jaruzelskiego odpowiedni stosunek wynosi 6:20. Jest to armia zawodowa, lub przynajmniej armia zdominowana przez żołnierzy zawodowych.

W 1939 r. armia polska miała 17.000 oficerów; obecnie armia ma ponad 60.000 oficerów, przy tej samej liczebności ogólnej. Rydz-Śmigły miał 438 pułkowników, Jaruzelski ma około ośmiu razy więcej.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 35/122/ 2.9.85 15 zł

=====

W DRODZE DO CZĘSTOCHOWY

Pielgrzymki wędrujące w sierpniu ze wszystkich stron Polski na Jasną Górę jawią się jako wspaniała, ogromna manifestacja ducha. To coś znacznie większego i głębszego niż zewnętrzne wyrażanie protestu za pomocą haseł, transparentów, choć i takich sporo pojawiło się mimo zakazów. Wielotysięczne tłumy idące z uporem przez deszcz i spiekotę, skupione lub rozśpiewane, manifestowały ilością i postawą swoje przekonania i przynależność. Manifestowała swą solidarność z nimi ludność miejscowości, przez które biegła trasa pielgrzymki, okazując wszechstronną, zorganizowaną i spontaniczną pomoc, pozdrawiając przechodzące grupy znakiem zwycięstwa.

Pielgrzymka Krakowska, wychodząca z naszego miasta 8 sierpnia – liczyła w tym roku ponad 9 tys. osób, w 16 grupach. Brało w niej udział wielu cudzoziemców. Najwięcej Francuzów: 360 osób w 7 grupach, ponadto sporo Włochów, Niemców, Węgrów. 85 procent to ludzie młodzi i bardzo młodzi. Wspaniała polska młodzież, ofiarna, rozśpiewana, radosna, bardzo jednoznaczna w poglądach i przekonaniach, głęboka w wierze. Zdarzały się małe dzieci na wózkach i staruszki, liczące

więcej niż 70 lat, które za nic nie chciały zrezygnować z marszu do Częstochowy mimo wyjątkowo trudnych w tym roku warunków.

W 14 grupie – Muminki i niepełnosprawni na wózkach inwalidzkich – pod przewodnictwem ks. Tadeusza Zaleskiego. 16- tą grupę tworzyła wspólnota mistrzejowicka z ks. Jancarzem.

Trasa pielgrzymki prowadziła Szlakiem Orlich Gniazd i trwała 6 dni. Pogoda dała się w tym roku we znaki wędrującym. Najpierw uporczywy, nieustający ani na chwilę deszcz, potem jeszcze trudniejsza do wytrzymania spiekota.

Gospodarze, goszczący pątników na postojach i noclegach, oraz mieszkańcy mijanych miejscowości całym sercem starali się pomóc i ulżyć. Zawsze do dyspozycji były mieszkania i stodoły, gorący wrzątek na herbatę, zupy. Starano się wysuszyć nam ubrania, ogrzać. W ostatnie skwarne dni wystawiono przed domy garnki z wodą, herbatą, kompotem, mlekiem, by ulżyć spragnionym i zmęczonym.

W drodze konferencje, wykłady, modlitwy i śpiew. Młodzież z gitarami, w miejscach noclegów pogodne wieczory – recytacje, śpiew wieczór, francuski i włoski, filmy.

Rano – msza święta, głębokie, etyczne refleksje nad życiem, postawą, miłością. Pod ogólnym hasłem: zło dobrem zwyciężaj. W czasie ogólnej mszy polowej pod zamkiem w Smoleniu przygotowano 8 tys. komunikantów i dla bardzo wielu zabrakło. Trzeba było uzupełnić komunię świętą we Włodowicach. Na trasie odbył się także ślub młodej pary, co wchodzi już do pielgrzymkowej tradycji.

13 sierpnia od rana Aleja Najświętszej Marii Panny w

Częstochowie szły ku Klasztorowi pielgrzymki z całej Polski. Jako pierwsza przyszała /po 3 tygodniach marszu!/. Pielgrzymka Pomorsko-Kamieńska – 36 tys. ludzi, następnie Rzeszowska – ok. 30 tys., o 15- tej Radomska – 25 tys. ludzi w 35 grupach. Nazwy miejscowości pisane solidarką, transparenty także znajomym pismem: "CDN solidarni", "Solidarność ludu", "Solidarni w wierze", "Solidarni w trzeźwości" lub całkiem otwarcie – "Solidarność Huty Ostrowiec", transparenty z cytataми kazań ks. Jerzego, jego portrety, pieśni: "Ojczyzno ma", "Pieśń konfederatów", "Żeby Polska była Polską", "Hymn Solidarności".

W pielgrzymkach Pomorskiej i Rzeszowskiej pary narzeczeńskie do ślubów, których udzielił ks. biskup podczas mszy św. o godz. 13- tej. Par było 53 – wracały z Jasnej Góry, a wchodzące grupy radomskie witały je śpiewem "Sto lat", życzeniami i kwiatami. Nowożeńcy ubrani byli w ślubne stroje i adidas na obolałych nogach, ale uśmiechnięci i szczęśliwi.

Wejście Pielgrzymki Krakowskiej do Częstochowy to festyn młodości, radości, uniesienia. Wszyscy witani i pozdrawiający znakiem zwycięstwa, rozśpiewani. Wiele transparentów solidarnościowych, zatkniętych potem na parkanie "pod Szczytem". Sporo milicji – ale zachowującej się spokojnie, czasem wręcz z sympatią.

Pokłon przed Jasną Górą, przejście przed obrazem Matki Bożej. Msza św. pod Szczytem. Cała polana jak okiem sięgnąć zalana ludzką masą. Pogoda i trudy podróży dają się we znaki. Co chwilę wołana jest służba medyczna do tych, którzy zasłabli. Bez przerwy słychać karetki pogotowia. Sporo zachorowań było też na trasie, zwłaszcza

w upalne dni. A medykamentów niestety mało.

Wielu ludzi nie dysponowało odpowiednią odzieżą i sprzętem. Widać - jak bardzo brakuje nam butów, nieprzemakalnej odzieży, podstawowego sprzętu turystycznego, odpowiedniego jedzenia i napojów.

=====

Z KRAJU

--- Po raz 41-szy po wojnie zabrakło podręczników dla dzieci ze szkół podstawowych. Książek nie ma pomimo tego, że zostały one objęte tak zwanymi zamówieniami rządowymi. Jak twierdzą wtajemniczeni, winę ponosi nie ustrój, ale ciężka zima.

=====

ZE ŚWIATA

--- W sowieckich misjach dyplomatycznych i handlowych w Szwecji działa 80 szpiegów, 60 oficerów wywiadu i 20 oficerów wywiadu wojskowego. Dane te ujawniono w oficjalnie wydanej książce "Szpiegostwo przemysłowe", która podaje nazwiska 40 agentów. /BIO/

--- WIETNAM. W ramach walki z feudalnymi przeżytkami i wrogimi wpływami Zachodu zakazano noszenia koszulek z rysunkami i napisami w rodzaju "I love you". /BIO/

--- Wydobycie ropy w Związku Radzieckim spadło w pierwszych 7 miesiącach br. o 4 procent.

=====

WYPISY Z LITERATURY POLSKIEJ

Ryszard Krynicki
RATUJEMY OJCZYZNĘ

- Ratujemy ojczyznę - mówią dyktator i zdrajca, gotowi nadal okupować kraj, więzić niewinnych, zabijać bezbronnych, gotowi nas zaprzedać w coraz większą niewolę, byle pozostać przy władzy.

Czytaj uważnie BOJKOT

Ma szansę, gdy jest masowy i wybiórczy. O masowości nie mówmy. Wybiórczy to znaczy zastosowany tylko do czegoś, a nie do całości. Na przykład bojkot życia jest śmiercią.

Podobnie nie można zbojkotować polityki. Jest to gra i bojkot jest przegraną. Klucze do gry są dwa: informacje i kadry. Wycofując się, rezygnujemy z jednego i drugiego. Inaczej mówiąc, jest to zaakceptowanie kierowniczej roli partii i złożenie naszej odpowiedzialności przed historią na ręce generała Jaruzelskiego. Chętnie weźmie. /k/

JEDNO PYTANIE

Czytam oto w gazecie: "komitety wyborcze miały wiele pracy. Musiały wybrać ze zgłoszonych kandydatów na kandydatów na posłów tych o nieposzlakowanej opinii, o oczywistych zasługach oraz dających rękojmię, iż będą najlepiej reprezentować swoich wyborców".

Mam jedno pytanie: a może by tak zostawić to po prostu wyborcom?

Luftcik wariata

Ekonomiści całego świata na próżno poszukują od lat modelu o tzw. zamkniętym obiegu surowców, a to w związku z szalonym marnotrawstwem tych ostatnich.

Interesującego kroku dokonał ostatnio w omawianej sprawie nie profesjonalista, ale amator, którego model jest już szeroko stosowany w praktyce, jak się wydaje.

Ten czołowy publicysta pewnego lokalnego organu przewodniej siły narodu /1/ nabył drogą kupna nowo wydaną, książkę /2/ zrecenzował ją na łamach swego organu, po czym /3/ większa część nakładu została wycofana z magazynów i /4/ sprzedana w zbiornicach makulatury. Z uzyskanych stąd pieniędzy, Prezes RSW wypłacił /5/ red. Stanisławowi Stanuchowi, bo nim tu mowa, nagrodę I stopnia, za którą teraz S.S. może kupić sobie /6/1/ wiele następnych publikacji w celu ich zrecenzowania /7/2/, itd. Proste? Genialne!!

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, które zamierzały trochę zarobić na sprzedaży 150.000 egzemplarzy dzieła pt. "Biblia w literaturze polskiej" /a 200 zł/, odbijają sobie koszty udziału w opisanym eksperymencie na odpisach ze SFAZ. Przy okazji kilku niekompetentnych redaktorów skieruje się do nowej, bardziej odpowiedniej pracy, oczywiście w ramach w/w aktywizacji zawodowej. Koniec.

- Hipek -

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Wolna Poczta Polska wypuściła z okazji 5 lat "Solidarności" 3 koperty opieczetowane datownikiem "WNN /Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej/ 31.8.85 Kraków" oraz herbami Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Na kopercie znaczek w kol. zielonym z orłem polskim.

--- "Solidarność" Kraków wydała dla uczczenia 5 rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich 1-znaczkowy bloczek wartości 75 zł w 2 wersjach kolorystycznych: czarnym i niebieskim. Na znaczku kontur Polski, a w nim zwieńczenie Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Nakładem tego samego wydawnictwa ukazał się też, w kolorze czarnym, znaczek za 75 zł z napisem "Dzień Solidarności 31.VIII.1980" i z rysunkiem Pomnika Gdańskiego.

mm mm mm m mm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 36/123/ 9.9.85 15 zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Jawor – 3.000, "od staruszków"
– 5.000.

NIE ODDAMY SIERPNIA

Z okazji 5 rocznicy podpi-
sania Porozumień Sierpnio-
wych, na murach Krakowa po-
jawiły się okoliczności-
we hasła i napisy, m.in. "Nie
oddamy Sierpnia" na budynku
należącym do więzienia przy
ul. Montelupich od strony
Nowego Kleparza. Kolportowa-
ne były ulotki wzywające do
udziału w mszach rocznico-
wych a także do bojkotu wy-
borów i uczczenia w dniu 13
października śmierci Bogdana
Włosika mszą w Arce o godz.
11 a potem przemarszem pod
DRN.

W dniu 29.VII czwartkowa
msza św. w Mistrzejowicach
zainaugurowała krakowskie
obchody 5 rocznicy Sierpnia.
Wzięło w niej udział kilka
tysięcy osób z N. Huty, Kra-
kowa i całej Polski. Tłum
szczelnie wypełnił kaplicę,
korytarze i wylewał się na
zewnątrz kościoła. Msza po-
święcona była "Solidarności"
i jej zmęczonemu orędowni-
kowi – ks. Jerzemu Popiełu-
szce, który dokładnie rok
wcześniej odprawiał w Mi-
strzejowicach mszę św. i wy-
głosił homilię. Rocznicę tę
upamiętniono umocowaniem ta-

blicy poświęconej ks. Jerze-
mu. Na tablicy z brązu na
tle tekstu fragmentu ostat-
niego wystąpienia ks. Popie-
łuszki w Bydgoszczy kontur
Polski przecięty krzyżem,
którego ramiona – dwie roz-
orane bruzdy – spotykają
się w miejscu, gdzie znajdu-
je się Włocławek. Zza ramion
krzyża przebija widmowa
twarz ks. Jerzego – jak duch
czuwający.

Z okazji tej uroczystości
gościła w Mistrzejowicach
delegacja z Żoliborza – m.in.
Barbara Sadowska i Waldemar
Chrostowski.

30 sierpnia o godz. 18
odprawiona została rocznico-
wa msza św. w nowohuckiej
Arce. Ludzi dużo – ale bywa-
ło więcej. Zamiast kazania –
modlitewne ucieszenie. Pa-
triotyczno-religijne pieśni,
łącznie z hymnem "Solidarno-
ści". Nie obyło się bez ha-
seł, okrzyków, pieśni, ulo-
tek i solidarnościowych
transparentów. Na miejscu
zamordowania Bogdana Włosika
złożono kwiaty i zapalono
świece. Tłum pośpiewał, po-
krzyczał i rozszedł się spo-
kojnie, nie atakowany przez
milicję, która trzymała się
raczej z daleka, mimo że pe-
łno jej było wszędzie już od
kilku dni.

31 sierpnia centralną
mszę rocznicową na Wawelu
uświetnił swoją osobą sam
kardynał Franciszek Machar-
ski, który wygłosił również
uspokajającą i pojednawczą
homilię. Przypomniawszy pamięt-
ny Sierpień 80, wezwał
wszystkich do jedności, poro-
zumienia i tworzenia nowego
ładu moralnego, o który
w strajkach sierpniowych
upominano się równie silnie,
jak o godziwą zapłatę za
pracę. Kilka tysięcy osób
wypełniało Katedrę i dzie-
dziniec wawelski. Mimo ape-
łów ks. kardynała i otoczenia
wzgórza wawelskiego kordonem
ZOMO, po mszy rozpoczęła się
demonstracja. Pod transpa-

rentami "S" skandowano znane
wszystkim hasła, w tym jedno
chyba nowe: My nigdy nie, my
nigdy nie, my nigdy nie pod-
damy się, komunie, KGB i SB.
Uformował się pochód, który
przemaszerował śpiewając i
wnosząc okrzyki w stronę
ulic Kanoniczej i Grodzkiej,
po czym – po zagrożeniu
przez ZOMO użyciem siły –
udając "nie pochód" luźnymi
grupami i grupkami, ale
skandując i śpiewając, prze-
szedł przez Grodzką, Rynek i
Floriańską. Pod Barbakanem
jednak ludzie – widząc przy-
gotowania ZOMO do ataku –
rozeszli się. Nie obeszło się
jednak bez użycia siły przez
milicję. M.in. na Kanoniczej
brutalnie pobito pałkami
kilka osób. Sporo osób zgar-
nięto do suk, wyłapując przy
tym ludzi znanych SB z ja-
kiejś opozycyjnej działalno-
ści. Kilkudziesięciu demon-
strantów, w tym jednak także
przypadkowych przechodniów,
ukarano potem drakońskimi
grzywnami po 50–60 tysięcy
złoty.

Obchody 5-lecia "Solidar-
ności" połączone z demonstra-
cjami ulicznymi odbyły się
w większych miastach kraju.
W bardzo wielu kościołach
odprawiono okolicznościowe
msze.

W Gdańsku Wałęsa po wy-
słuchaniu kazania ks. Jan-
kowskiego powiedział, że
robotnicy udowodnili w
sierpniu 1980 r., iż należy
z odwagą domagać się należ-
nych im praw, nie bacząc na
represje. "Solidarność" dąży
do rozwiązania problemów
Polski za stołem konferen-
cyjnym i nie zamierza po-
sługiwać się siłą.

W Warszawie po mszy w
kościół św. Stanisława Kost-
ki na Żoliborzu tłum liczący
ok. 10 tys. ludzi mógł z za-
wieszonych nad ulicą głośni-
ków wysłuchać nagranego
przemówienia Zbigniewa Bu-
jaka, który wezwał do walki o
wolność i bojkot październi-

kowych wyborów. Naszym zadaniem nie jest już podpisywanie umów z rządzącymi - powiedział - ale przeciwstawianie się wszystkiemu, co prowadzi do duchowego i materialnego zniewolenia narodu.

=====

Z KRAJU

--- W ostatnią niedzielę sierpnia odbyła się dziękczynna pielgrzymka rolników na Jasną Górę. W tym roku stawilo się 200 tys. polskich chłopów, a byłoby więcej, gdyby złośliwie nie uniemożliwiono wielu ludziom dojazdu do Częstochowy. Homilię - jak zwykle gorącą i dosadną - wygłosił biskup przemyski ks. Ignacy Tokarczuk.

--- 14 i 15 września ma odbyć się podobna pielgrzymka świata pracy, której przewodniczyć ma ks. kardynał Henryk Gulbinowicz. Zapowiedziano wykłady - m.in. ks. Tischnera oraz drogę krzyżową na wałach - prowadzoną przez Mistrzejowice.

--- Rząd PRL odrzucił wezwanie "Solidarności" do rozmów z władzami na temat m.in. opracowania nowego programu gospodarczego i społecznego. "Solidarność" wystąpiła z tą propozycją w związku z 5 rocznicą swego powstania. Lech Wałęsa oświadczył wówczas, że poszukiwanie dialogu z władzą jest jedyną możliwą drogą. Urban stwierdził jednak, że rząd nie widzi podstaw do rozmów.

=====

CZYTAJ "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNE"

Kolporterzy "Małej Polski" przyjmują już i realizują zamówienia na kolejny szósty numer "Archiwum Współczesnego" /ew. także na poprzednie numery tego pisma/. "Archiwum" zawiera jak zwykle niepublikowane oficjalnie dokumenty odnoszące się do współczesności, w jakiej żyjemy. Skorzystaj z tej okazji!

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Ryszard Krynicki

TO ZALEŻY

Możliwe, że wybrałeś mniejsze zło.
Że zło - to widać - ale czy mniejsze?
Zależy z kim się porównasz.

C z y t a j u w a ż n i e

STRUKTURA DYNAMITU

Składki i dyscyplina, aktyw, aparat, centrum i teren. Partia podziemna tworzy własny język i własną ideologię, rządzi się własnymi prawami. Niech nikogo nie myli opóźniony zapłon. To bomba.

/k/

L u f c i k w a r i a t a

Dziękując w duchu Opatrzności, że nie skazała mnie na wegetację na przeciwległej półkuli, gdzie musiałbym oglądać /w kolorze/ powiększonego na cały ekran polipa prezydenckiej okrzężnicy /brr.../ włączyłem sobie onegdaj DTV. A co?! Żyję, w końcu, w wolnym kraju!

Włączyłem tedy, obejrzałem sobie kombajny, babunię Walentynę T. /w roli Kobiety Radzieckiej/, a potem wnuczkę pewnego Kulturtraegera, bawiącą właśnie na wakacjach w byłym Warthegau, wreszcie - już zupełnie odprężony - przyglądałem się temu radioodbiornikowi, który odbiera Wolną Europę bez śladu zakłóceń, oraz liczny naoczny świadek - tym razem z Polcoloru, gdzie nie było strajku.

I właśnie wtedy przyszła mi do głowy okropna myśl... Coraz częściej oglądam długie programy, dotyczące - jak wyżej wymieniony - czegoś, czego zupełnie nie było. Zaś każda minuta emisji kosztuje trzy miliony złotych.

Czy to nie jest przypadkiem moja wina? Chyba powinienem coś zrobić. Ale - co?...

- Hipek -

P R Z E C I E K I

Od chwili ujawnienia rządowych projektów planu na lata 1986-1990 wiadomo, że obniżenie poziomu życia w Polsce nastąpi z dwóch powodów: spłaty zadłużeń i olbrzymich zbrojeń. Żaden dziennikarz nie może jednak tego napisać wprost. Co ambitniejsi próbują więc przekazać coś społeczeństwu innymi sposobami. Oto np. Skalski w "Tygodniku Powszechnym" dowiódł, że pod względem wytworzonych dóbr osiągniemy poziom dostatniego roku 1975. Czytelnik musi się z tego domyslić, że jeżeli przy tym stopa życiowa mu spada, to owe dobro, wytworzone w takiej ilości, muszą gdzieś przeciekać. Trochę prawdy można w komunizmie znaleźć tylko między wierszami.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Nakładem "Solidarności" Nowa Huta, w związku z 5 rocznicą rejestracji NSZZ "S" ukazał się blok 4 znaczków drukowanych na tle twarzy uśmiechniętego Wałęsy. Znaczki przedstawiają portrety B. Lisa, A. Walentynowicz, A. Gwiazdy i B. Geremka. Blok wydano w 2 wersjach: czarno-szarej i zielono-szarej. Cena 150 zł, dochód na TKRH.

--- W 5 rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych "Solidarność" wydała 4-znaczkowy blok /wartość 200 zł/ z herbami Szczecina, Jastrzębia i Gdańska oraz portretem Wałęsy. Blok ma 2 wersje w kolorach czarnym i pomarańczowym.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 37/124/ 16.9.85 15 zł

=====

Z REGIONU

--- Czego chcą dzieci? Tego można się było dowiedzieć podczas rozpoczęcia roku szkolnego w liceum w Skawinie. Po oficjalnych przemówieniach, w ramach części artystycznej młodzież odśpiewała "My chcemy Boga". Wstrząśnięta tym dyrekcja zarządziła śledztwo - kto zaczął śpiewać. Wyłowiono 11 prowodyrów, wezwano rodziców. Ci jednak oświadczyli, ku jeszcze większemu przerażeniu dyrekcji, że życzą sobie tego samego co ich dzieci.

--- Każde zebranie wyborcze, które niby to jest organizowane przez PRON, faktycznie jest w szczegółach opracowane przez KK PZPR. Dziennikarze obsługujący takie zebrania mają obowiązek znaleźć na sali człowieka odpowiedzialnego za całą imprezę z ramienia KK i dowiedzieć się od niego co mają napisać w swoim sprawozdaniu. Każda ich informacja jest potem jeszcze czytana pracownikowi KK przez telefon z redakcji.

--- Wybory ogołociły sklepy nie tylko z kopert. Wg niektórych dobrze poinformowanych źródeł 80% przydziału miejskiego na firanki i zasłony pójdzie na potrzeby wyborów. Kupują je oczywiście nie konwenty wyborcze, lecz

zakłady pracy, którym przydzielono poszczególne lokale i polecono ich wystrojenie na 13 października. Tak więc własnymi rękami dekorujemy lokale wyborcze, których nawet nie obejrzymy od wewnątrz.

--- W 24 punktach Krakowa ustawiono betonowe okraglaki, służące za pilnie strzeżone punkty plakatowania miasta. Jeden okraglak to dniówka 3 ludzi i dźwigu plus cement, którego stale brak. Mamy więc z głowy skromne kilkaset tysięcy złotych. Ale za to fasada będzie betonowa.

=====

Z KRAJU

--- Prymas Glemp spotkał się 7 bm. z Lechem Wałęsą. Żadnych szczegółów na ten temat nie ogłoszono.

--- Około stu czołowych działaczy "S" podpisało oświadczenie, że nie będą głosować w wyborach do Sejmu. Równocześnie zaapelowali oni do wszystkich, którym bliskie są ideały "S" o odmowę udziału w wyborczej farsie.

--- Przedstawiciele dawnych związków branżowych, związków autonomicznych, byłego ZNP i "Solidarności" wydali wspólne oświadczenie, w którym zadeklarowali bojkot wyborów do Sejmu.

--- W niedzielę 8 bm. wieczorem w Warszawie na ekranach telewizorów podczas zapowiedzi programu następnego tygodnia pojawiło się hasło "Niech żyje Solidarność" i słowo "Bojkot" powtórzone wiele razy.

--- Trzech czołowych działaczy "S" z Łodzi - Marek Edelman, Grzegorz Palka i An-

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYTEJ

Ryszard Krynicki

ŁĘK WYSOKOŚCI

Władza cierpi na lęk wysokości:
im wyżej się wspina,
tym bardziej boi się zejść na ziemię.

drzej Kropiwnicki zostali na krótko aresztowani. Władze bezpieczeństwa ostrzegły, że grozi im odpowiedzialność sądowa, o ile nie przestaną publicznie wyrażać poparcia dla bojkotu wyborów. Jest to jeszcze jeden dowód na to, jak bardzo władzy zależy na licznych udziale społeczeństwa w głosowaniu.

--- Korespondenci zachodni w W-wie otrzymali pełny tekst kompleksowego raportu "Solidarności" dotyczącego sytuacji w Polsce po Sierpniu 80. Raport liczy 500 stron i jest szczegółową analizą położenia społeczeństwa PRL. Przedmowa do raportu podpisana jest przez Lecha Wałęsę.

--- Według oficjalnych danych w minionej kadencji średnio na 1 spotkanie poselskie przychodziło aż... 14 osób.

--- Prymas Glemp zaprzeczył jakoby Kościół - co podała prasa oficjalna - po cichu popierał wybory. Oświadczył natomiast, że Kościół w tej sprawie nie zajmie żadnego stanowiska.

--- W Polsce rozpoczęły się kościelne przygotowania do III pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, zaplanowanej na 1987 r.

--- Ośławionej reformy gospodarczej nie chce już nawet propaganda. Zapomniano np. podać, iż dwaj kandydaci na posłów z listy centralnej to przewodniczący i wiceprzewodniczący Komisji Rządowej d/s Reformy. Pierwszy to sam gen. Jaruzelski, drugi - jego

/c.d. na str. 2/

=====

JEŚLI WIERZYSZ W BOGA -
- NIE GŁOSUJ NA WROGA!

=====

zastępca w rządzie wicepremier Messner.

--- Wybory będą kolejną rundą walki o krzyże. Wiele komisji wyborczych zainstaluje się bowiem w szkołach, gdzie przecież jeszcze wiszą krzyże na ścianach. Można się więc obawiać, że będzie to pretekst do ich zdjęcia.

--- Szczecin. W dokach przy stocznii wodowane są statki wyłącznie dla armatora radzieckiego. Buduje się ich tyle, że my sami musimy kupować za dewizy statki w Argentynie.

ZE ŚWIATA

--- Polonia amerykańska przygotowuje się intensywnie do przyjazdu Jaruzelskiego na sesję ONZ - szykuje mianowicie z tej okazji wielkie demonstracje pod gmachem ONZ w Nowym Jorku.

--- Wielka Brytania wydała 25 dyplomatów i dziennikarzy radzieckich, oskarżając ich o prowadzenie działalności szpiegowskiej. Podstawą tych oskarżeń stały się informacje uzyskane od byłego szefa KGB na Wielką Brytanię Olega Gordijewskiego, który niedawno wystąpił z prośbą o azyl polityczny.

--- Siły radzieckie w Afganistanie prowadzą największą od 6 lat ofensywę przeciwko antykomunistycznym partyzantom.

SZÓSTY NUMER "ARCHIWUM"

W sprzedaży ukazał się już 6 numer "Archiwum Współczesnego" zawierający jak zwykle dokumenty odnoszące się do najnowszej historii Polski i jej aktualnego życia społeczno-politycznego. Numer ten można zamawiać u kolporterów "Małej Polski". Redakcja dysponuje także jeszcze pewną ilością poprzednich numerów "Archiwum".

Czytając uważnie

PORZĄDNI LUDZIE A POLITYKA

Do polityki chcemy ludzi porządných, a nie łobuzerię. Jeśli więc ktoś uważa się za porządnego i ma predyspozycje, powinien się do polityki pchać. Rezygnować zaś wobec sytuacji, w której porządnym być przestaje. Ci, którzy predyspozycji nie mają, powinni palcem pokazywać łobuzów robiących w polityce i krzyczeć "O, łobuz!". I tyle.

A my wszystko robimy dokładnie odwrotnie.

/k/

Luftkrieg wariata

Z westchnieniem ulgi przyjąłem wiadomość o zakończeniu ósmej, bolesnej kadencji naszego, hmm, parlamentu, który wyprodukował dwieście trzy ustawy i nabrał takiej w tej mierze biegłości, że pora było kończyć.

Mamy więc ferie - deputowani moczą spracowane narządy, leczą odciski i obrzęki, zwracają bilety wolnej jazdy i próbują się oswoić z utratą immunitetu /właściwie już by można prac niektóre ryła/, sprzątaczkę pucują tablicę punktową, tapicerzy zmieniają wytarte obicia, hydraulicy przetykają rury a ex-marszałek zastanawia się nad wyborem placówki.

Kronikarzom dziejów najnowszych chciałbym zaproponować następującą syntetyczną ocenę dorobku legislacyjnego zakończonej kadencji:

Był to sejm wyjątkowy, orzekła Warszawa, albowiem upowszechnił nieznaną nieznajomość prawa.

Nie wierzycie? Spytajcie któregośkolwiek z byłych posłów czy pamięta... /I bardzo dobrze!/.

- Hipek -

OBRAZKI Z WAKACJI

Lato sprzyja podróżom, a podróże kształcą. Nawet po własnym kraju, który zaskakuje nas wciąż od nowa.

Oto np. na Wybrzeżu pojawili się wystrzyżeni młodzi osobnicy, o oliwkowej skórze, z zaprzyjaźnionych krajów arabskich. Kieszenie mieli wypchane forszą i za mieszkanie proponowali podobno do 80 tys. zł miesięcznie. Ludność miejscowa odmawiała jednak, bo byli to koledzy Ali Agcy szkoleni w Polsce do terrorystycznego rzemiosła na zlecenie towarzyszy bułgarskich.

W Polsce Wschodniej, gdzie straż trzyma niewycieczona Armia Czerwona, doszło do przypadku dezercji. W związku z tym w okolicach Bydgoszczy odbyła się wielka obława na radzieckiego uciekiniera zakończona sukcesem, czyli zastrzeżeniem poszukiwanego na oczach ciekawej finału ludności tubylczej. Straceniec bronił się i - jak mówią - zdążył posłać do nieba paru podobnych sobie nieszczęśników, którzy brali udział w obławie.

W Bieszczadach, gdzie kilka przepięknych połonin wciśniętych jest między 3 sojusznice kraje - ZSRR, Czechosłowację i PRL granice przyjaźni są tak pilnie strzeżone, że odnosi się wrażenie, jakby na 1 turystę przypadał 1 żołnierz WOP-u, no może najwyżej dwóch. Żeby jednak mieć całkiem spokojną głowę, Rada Narodowa w Krośnie uchwaliła, że zabrania się prowadzenia przez granicę... rozmów. O podaniu ręki lub uściskaniu sojusznika ze wschodu czy z południa mowy więc nie ma.

Ukochany kraj, umiłowany kraj...

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 38/125/ 23.9.85 15 zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Bronia i Gienia-1000 MC-
3000, Nauczyciel -1000.

Z REGIONU

--- Z całą pompą, przy pełnej gali notable miasta odsłonił pomnik Mikołaja Zyblikiewicza, jednego z najbardziej zasłużonych prezydentów Krakowa z ub. wieku. Ustawiono go na nowo przed Magistratem, po kilkudziesięciu latach nieobecności. Zlikwidowano go w okresie stalinowskim, dziś już nikt nie wie dlaczego. Jeśli w tym tempie ustrój będzie naprawiał swoje błędy i wypaczenia, to dostanu normalności z roku 1938 dojdziemy za jakieś 700-800 lat.

--- Trwa remont pomnika Lenina w Nowe Hucie. Wódz proletariatu otrzymuje nową zelówkę w bucie na nodze, urwanej kiedyś wybuchem ładunku podłożonego przez nieznanych sprawców.

--- Obyczaje Polaków: na plaży w Kryspinowie widziano człowieka z dużym portretem Jana Pawła II wytatuowanym na piersi.

Z KRAJU

--- Na 50 do 80 tysięcy uczestników oceniają różne źródła liczebność trzeciej już, dorocznej pielgrzymki robotników do Częstochowy. W każdym razie było ich znacznie więcej niż rok temu. Huczne

/c.d. na s. 2/

Czytaj uważnie

JESTEŚMY U SIEBIE

Nie każdy musi lubić "Solidarność", nie każdy musi robić w podziemiu. Można pracować w każdej legalnej instytucji. Kryterium jest jedno: czy dla Polski?

To, co wokół nas dobre, zbudowali tacy jak my. Nie izolujemy się – jest nas dużo więcej, to oni są izolowani. Byleśmy się nie zwalczali nawzajem. Kto nie jest przeciw nam, jest z nami. /k/

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Ryszard Krynicki

WIDOCZNY POSTĘP

Nasi samoobieralni
/choć nie samowystarczalni/ przywódcy
uczą się słuchać: nasłuchują
oklasków,
za to po przemówieniu
zdejmują okulary.

Lu f c i k w a r i a t a

Generał Pożoga nie jest, niestety, oficerem pożarnictwa. Jego specjalnością jest rozniecanie lub gaszenie /zależnie od potrzeb/ zupełnie innych pożarów. Ostatnio udało mu się takowy rozniecić w moim sercu przy pomocy publikacji prasowej. Opisał tam kwieciście /na przykładzie ks. Jankowskiego/ luksusowe warunki egzystencji rozmaitych agentów, których mocodawcy czekają na okazję odebrania nam Huty Katowice oraz pałacu Kultury i Nauki /im. J. Stalina/. Mój Boże... Płonąc żądam sprzedaży jakiejś ważnej tajemnicy państwowej, podażyłem tropem wskazówek Generała: "szczególnie cenne dla wroga" /No, no-?!/ "są prawdziwe informacje o nastrojach społecznych w PRL", uzyskiwane przez "wywiad socjologiczny". Dobra nasza! Rzuciłem się na podręcznik socjologii. Przeczytałem, jak to się robi. Wykonałem zadanie. Oto wyniki – proszę o przekaz na konto Redakcji /może być w bonach/:

1. Najwięcej jest katolików. Pragną oni żyć w społeczeństwie zorganizowanym w oparciu o praktykowanie p r a w d y i m i ł o ś c i.

2. Dużo jest też byłych członków byłego związku zawodowego, który chciał być niezależny i samorządny. Dla nich najważniejsze jest, żeby społeczeństwo było d e m o k r a t y c z n e a państwo p r a w o r z ą d n e.

3. Prawie wszyscy pozostali marzą znowu /chyba zostało im to z poprzedniej dekady/ o s u w e r e n n o ś c i i d o b r o b y c i e.

4. Jest jeszcze niewielka grupa takich, którzy pragną przede wszystkim ładu, porządku i dyscypliny. Twierdzą oni, że najważniejsza jest Siła, ale w rzeczywistości mają na myśli Przemoc, albowiem w stosunku do wszystkich pozostałych badanych odczuwają lęk oraz nienawiść. Ciekawe, że ta właśnie grupa zamierza w najbliższym czasie wygrać wybory.

No to by było na tyle. Ucałowania rącek dla Prezydenta Reagana.

- Hipek -

NIE CHCĄ SIĘ DOGADAĆ Z NAMI – NIECH SIĘ WYBIERAJĄ SAMI

brawa zebrała grupa ze Świątnik Górnych, która przybyła ubrana w białe kamizelki z napisem "Solidarność". Tłum niósł liczne transparenty "S" z całego kraju oraz wiwatował na cześć obecnego "zwykłego obywatela" Lecha Wałęsy i rodziców ks. Popiełuszki /był on jednym z organizatorów pierwszej pielgrzymki świata pracy/, a następnie urządził niezwykle wzruszającą demonstrację na rzecz ideałów "S", której najwyraźniej sprzyja Kościół. Mszę na zakończenie imprezy odprawił metropolita wrocławski kard. Gulbinowicz w asyście 30 księży. Dzień wcześniej drogę krzyżową na wałach poprowadził w świetle pochodni ks. Jancarz z Mistrzejowic. W Częstochowie zgromadzono olbrzymie siły MO, które jednak ograniczyły się do sprawdzania dokumentów kierowców z obcych województw. Milicja nie odważyła się przekroczyć niepisanej linii demarkacyjnej, jaką stanowią podklasztorne błonia oddzielające Wolną Polskę Jasnogórską od jaruzelskiej PRL.

--- Pięć znanych kobiet polskich wystąpiło z apelem do międzynarodowej opinii publicznej w obronie uwięzionej dr Mirosławy Grabowskiej, socjologa i wykładowcy w UW, aresztowanej od kilku miesięcy za wydawanie podziemnego kwartalnika "Krytyka". Prokurator przedłużył jej pobyt w areszcie śledczym do 31 października, mimo że jest chora i znajduje się w 4 miesiącu ciąży. Apel podpisały: Danuta Wałęsowa, Krystyna Zachwatowicz /żona Wajdy/, Kalina Jędrusik, Hanna Skarżanka i Zofia Kuratowska.

--- Siedmiu więźniów politycznych z więzienia w Braniewie /wśród nich ks. Sylwester Zych/ wezwało do bojkotu wyborów.

...I PO WYBORACH

Nową formę sojmowładztwa socjalistycznego wymyślono w Krakowie, demokrację dziedziczną. Wiceprzewodnicząca miejskiej rady Eugenia Piotrowska nie chcąc brać na swoje zasłużone barki zbyt wiele funkcji, scedowała jej obiecany mandat poselski na swojego syna Jana, skądinąd działacza tego samego co i mama stowarzyszenia PAX. Jasiu spokojnie wyjechał na urlop, ale tym pokpił sprawę, bo tymczasem wykoligował go z listy kandydatów na kandydatów na posłów, przy wydatnej pomocy KK PZPR, jego druh Mieczysław Stachura, odwieczny poseł z PAX-u /ponad 10 lat w sejmie/.

Równie fatalnie rozegrał swą kompanię przedwyborczą stary wyga Apolinary Kozub, przewodniczący MRN. Pierwszy jego błąd polegał na tym, że dopuścił do wysunięcia wniosku o utworzenie klubu radnych bezpartyjnych, którą to ideę tylko z najwyższym wysiłkiem udało się utrupić radnym PZPR pod przewodnictwem prof. Zakrzewskiego z UJ, najbardziej partyjnego wśród bezpartyjnych posłów z ub. kadencji, zwanego "Tutusiem". /Dzięki temu Tutuś znów dostał miejsce w Wysokiej Izbie./ Z kolei przewodniczący MRN wykazał karygodną lekkomyślność zaniedbawszy wcześniejszego przygotowania Rady do jednomyślnego i automatycznego przemianowania trupy "Maszkaron" na teatr państwowy, a jej aranżera- Rajcy na dyrektora, o co zabiegała jakaś szara eminencja z PZPR. Sprawa ta musiała więc być - o zgrozo - dwukrotnie dyskutowana na sesji. Trzecim niewybaczalnym błędem była afera z Inspekcją Robotniczo-Chłopską. Radni ośmielili się bowiem krytykować samą ideę inspekcji i sposób jej powołania, a nawet kwestionowali uczciwość niektórych kontrolerów mianowanych przez partię! Tak to zasłużony Apolinary stracił szansę na posła, która to godność tak wspaniale harmonizowałaby z jego posturą i siwą skronią. Mandat ten poderwał więc z miejsca dziarski Jaskiernia, który poprzednio przez zwykłe gapiostwo nie zaklepał go sobie na liście krajowej, chociaż jest przecież sekretarzem generalnym PRON-u.

Tak oto lud pracujący krakowskich miast i wsi rękami swoich partyjnych przedstawicieli mozolnie dokonał wyboru najlepszych z najlepszych. I to na długo przed samymi głosowaniami.

=====

MALEŃKIE SŁÓWKO "ALE"

W stolicy buduje się metro, ale brakuje pięćdziesięciu szkół. Eksperti europejscy /i Polska Akademia Nauk/ potwierdzają nasze odczucia: jesteśmy na pierwszym miejscu w Europie pod względem degradacji środowiska naturalnego, ale Urban oświadcza na konferencji prasowej, że "w Polsce nie ma katastrofy ekologicznej". Nagłówek w prasie: "Konstytucja gwarantuje tajność wyborów" - ale rzecznik zna już dziś ich wyniki z dokładnością do kilku procent, wie także dokładnie, ilu będzie posłów "katolickich". Środowiska akademickie przygotowują się do reakcji na potraktowanie ich opinii przez byłą sejm, ale biuro polityczne apeluje o "aktywny i twórczy udział w przygotowaniach do plenum", na którym "omawiane będzie doskonalenie systemu edukacji narodowej" /podręczników i lektur nadal brak/. Co dziewiąta tona wydobywanego na świecie węgla pochodzi z naszych kopalń, ale - zresztą, wybierzcie się sami do najbliższego biura opałowego.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 38/125/ 30.9.85 15 zł

POTWIERDZIMY I DZIĘKUJEMY:
TRÓJKA . zaległe 1000 + ak-
tualne 1000. Krakowiacy
dziękują Czeskowi za 1000.

Z REGIONU

--- Mnożą się odezwy i ape-
le podziemnych struktur "S"
w sprawie bojkotu "wyborów"
do Sejmu. Oświadczenie na ten
temat wydała m.in. Tajna Ko-
misja Zakładowa UJ /"odma-
wiając uczestnictwa w głoso-
waniu zachowujemy wierność
prawdzie"/ i Prezydium Re-
gionalnego Komitetu Solidar-
ności Małopolska. Wezwało ono
m.in. do kontroli wyników
głosowania w ramach "akcji
5 minut" oraz udziału w dniu
wyborów w mszy św. w nowo-
huckiej Arce o godz. 11 i
marszu pod DRN organizowa-
nym przez TKRH i NKS Nowa
Huta.

--- Na klatkach schodo-
wych, windach bloków itd.
pojawiały się ulotki antywy-
borcze apelujące o bojkot
głosowania w dniu 13 paź-
dziernika. Są one też przy-
lepiane na plakatach propa-
gandowych. W niektórych
miejscach niewidzialna ręka
wydrapuje na obwieszcze-
niach wyborczych litery
"UCH" z tytułu "UCHWAŁA". Na
ul. Borelowskiego piękny na-
pis "PZPR PANY" ktoś popra-
wił na "Barany". Co na to
centrum? Pewnie zamalują
sprawę. /c.d. na s. 2/

MISTRZEJOWICKIE ŚPIEWANIA

Po raz 15 w ogóle, a po raz drugi z rzędu w kościele mi-
strzejowickim odbył się od 19 do 21 bm. SACROSONG czyli Fes-
tiwal Twórczości Sakralnej pod hasłem "Zadaj w sobie śmierć
wrogości". Główna nawa kościoła zamieniona została w salę
koncertową z takimi rekwizytami jak fortepian, perkusja,
nieprzeliczone mikrofony, aparatura akustyczna, stojaki pod
nuty itd.

Przed publicznością krakowską przewinęło się ok. 600 wy-
konawców z najodleglejszych zakątków Polski oraz z zagranic-
cy – Jugosławii, Austrii, Włoch. Byli indywidualni piosen-
karze, kilkuosobowe zespoły i kilkusetosobowe chóry. Goście
specjalni: Jacek Fedorowicz, Krzysztof Kolberger, Janusz Ga-
jos, Danuta Rinn i Halina Kunicka mieli indywidualne wy-
stępy. Kolberger i Rinn recytowali wiersze Brylla, a Fedo-
rowicz przeistoczony w Kolegę Kierownika urządził pokazowe
wybory do Sejmu. Krakowski satyryk Zbigniew Książek tak oto
charakteryzował politykę kulturalną państwa:

"Im więcej wybitych zębów,
tym większa swoboda języka...".

Widownia żywo reagowała na każdy patriotyczny akcent. Kon-
certy kończyły się o 4 nad ranem i wówczas dopiero 10-ty-
sięczny tłum słuchaczy wylewał się z kościoła na głęboko
uśpione osiedla Nowej Huty.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Sierpień i po Sierpniu... Każda taka rocznica wzbudza no-
stalgię. W podziemnej prasie czyta się, jak wspaniale było w
Stoczni, wtedy w roku 80. I jak ponuro jest w Polsce dzisiaj,
pięć lat później.

Krakowski "Hutnik" pyta, co mamy robić? Czy być żółwiem
czy stachanowcem? Wchodzić do samorządów czy je ignorować?
Traktować wroniozwiązkowców jak ludzi czy jak plugastwo?
Wreszcie, kto nam wszystko powie i dlaczego nie czynią tego
tzw. "struktury"?

Z tych wszystkich kwestii najprostsza jest ostatnia. To
nie struktury mają powiedzieć co i jak. No powyższe pytanie
każdy musi sam sobie znaleźć odpowiedź.

Ale nie w samotności. Każdy ma wokół siebie ludzi, którym
drogie są ideały Sierpnia. Najważniejszy z nich to BYĆ
CZŁOWIEKIEM dla innych wśród innych. Być "żółwiem" jeśli
owoce pracy zbierze nieludzki reżim. Być stachanowcem wszę-
dzie, gdzie można mieć realny wpływ na podział wytworzonych
dóbr. Wchodzić do samorządów, gdy jest szansa, że przemówią
ono własnym a nie zafałszowanym głosem uniżonego chwalcy.
Podać dłoń wroniozwiązkowcy, gdy rozdzielona przez niego
pietruszką trafia do naprawdę potrzebujących, a odwrócić
się, kiedy np. wbrew zasadom przydziela koledze po kumoter-
sku samochód czy mieszkanie.

A kiedy pojawiają się wątpliwości, wracajmy do Sierpnia
80. Ale nie rocznicowo, nie po to, by ronić łzy smutku, lecz
po to, by z jego dorobku czerpać ideały i mądrość potrzebne
dzisiaj.

INFORMACJA DLA GŁOSUJĄCYCH

Wg nowej ordynacji wyborczej za głos nieważny uznaje się
jedynie kartkę przedartą na dwie lub więcej części. Wyborco!
Ani skreślenie wszystkich, ani przekreślenie karty, ani
obelżywe uwagi nie cofają Twojego poparcia dla rządu gene-
rała Jaruzelskiego.

--- Tajna Komisja zakładowa "S" UJ wyraziła zdecydowaną dezaprobatę dla decyzji rektora Gierowskiego, który zgodził się kandydować do Sejmu. W specjalnym oświadczeniu TKZ stwierdza, że w tym przypadku granice dopuszczalnego kompromisu zostały przekroczone i to w chwili, gdy władze dały dobitny wyraz lekceważenia losów polskiej nauki, likwidując praktycznie resztki autonomii wyższych uczelni. Niezależny akademicki "Dzień" pisze na ten temat: "Prof. Gierowski wziął na swoje barki olbrzymią osobistą odpowiedzialność. Oby na tej decyzji zyskał Uniwersytet, oby nie straciło społeczeństwo."

=====

Z KRAJU

--- Wałęsa jeszcze raz oświadczył, że nie weźmie udziału w głosowaniu do Sejmu.

--- Pod zarzutem szpiegostwa aresztowany został działacz Solidarności Wiejskiej Józef Teliga.

--- Polska wychodzi z kryzysu. Jedyną ostatnio dostępną pastą do zębów jest "Pepso-dent" sprowadzany z Austrii w cenie 200 zł tubka. Pasta krajowa kosztuje 20 zł, tylko jej nie ma. Bez żadnej więc formalnej podwyżki tego artykułu pierwszej potrzeby mamy 10-krotny faktyczny wzrost ceny. Do dobrego ratowania gospodarki nie trzeba Pinocheta -wystarczy Urban.

=====

ZE ŚWIATA

--- Na terytorium ChRL odbył się pierwszy w tym kraju międzynarodowy rajd samochodowy. Polonezy zakupione ostatnio przez Chińczyków w Polsce nie brały w nim udziału.

--- Trzech marynarzy wyskoczyło do morza z rumuńskiego tankowca przepływającego przez cieśninę Bosfor. Wyłowiła ich potem łódź turecka.

Ryszard Krynicki

CHOĆBYŚCIE UNICESTWILI

Choćbyście unicastwili
wszystkie nasze świadectwa,
to nawet nieme słoje drzew,
to nawet nasze nieme kości powiedzą
w jakich żyliśmy czasach.

C z y t a j u w a ż n i e

BOJKOT BOJKOTU

Aktywne uczestnictwo. Współdecydowanie. Kontrowanie władzy. Wybór lepszych rozwiązań, lepszych ludzi. To wszystko jest potrzebne i właśnie dlatego nie powinno się głosować. Głosując, mówimy władzy: "Róbcie co chcecie. Nie będę się sprzeciwiać. Proszę bardzo, może być ten. Wszystko mi jedno". Głosując, zgłaszamy rezygnację z rzeczywistego życia politycznego. Bojkotujemy je. W zamian mamy atrapę: fizyczną obecność w lokalu wyborczym. Potrzebne są nasze ręce wrzucające kartki do urn, ale nasze usta mają być zamknięte. I nie jest ważne, co myślimy naprawdę. /k/

L u f c i k w a r i a t a

Wicie już pewnie, że przed wygraniem wyborów nasza przewodnia siła postanowiła wycofać generałów na tyły /łącznie z generalissimusem/, by nowy sejm powołać mógł nowy rząd w zdemilitaryzowanej wersji. Chorąży Woźniak już ćwiczy przed lustrem interpretacje swego expose, podczas gdy generalicja wykupuje gwałtownie klasery, wędki i wiklinowe koszyki do robótek ręcznych. Mówi się również o pilnej potrzebie powołania do życia w najbliższym czasie Klubu Generałów Bezprizornych /KGB/ z inicjatywy pp. Moczara i Jaroszewicza, wielce znużonych beczynnością. Powodzenia!

-Hipek-

PUŁAPKI WYBORCZE

Kampania wyborcza prowadzona wg nowej ordynacji kryje wiele niespodzianek. Oto np. niemal w ostatniej chwili ktoś w krakowskim konwencie wyborczym połapał się, iż wśród mężów zaufania czuwających nad przebiegiem głosowania nie ma bezpartyjnych. O ludzi takich w PRL raczej łatwo, lecz znalezienie ich w krótkim czasie okazało się prawie ponad siły konwentu. Ostatecznie więc organizacje społeczne biorące udział w wyborach otrzymały w trybie nakazowym polecenie natychmiastowego dostarczenia odpowiedniego kontyngentu bezpartyjnych. Podobno największą ich liczbę wskazała niezmordowana PZPR.

POLSKA DUSZA

Kieszonkowe kalendarzyki "Domu Książki" ujawniają dane nt. stanu osobowego różnych organizacji w roku 1984 i dla porównania w roku 1980. Okazuje się, że na odnowie najwięcej zarobiło Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne /67%/, najwięcej straciło Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej /-68%/. Wśród poszkodowanych są też harcerze /-38%, bibliotekarze /-36%/, i czerwoni /-32%/, natomiast wzrosły szeregi właścicieli psów /55%/, rencistów i emerytów /45%/, filatelistów /42%/, i wędkarzy /25%/. A więc nie czytają, nie chodzą na zebrania, ani na zbiórki, za to hodują psy, zbierają znaczki, łowią ryby i stoją w kolejkach. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm mm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 40/127/ 7.10.85 15 zł

PRZEPRASZAMY NASZYCH CZYTELNIKÓW

...za usterki techniczne,
jakie powstały w części na-
kładu poprzedniego numeru
"Małej Polski".

Z REGIONU

--- Niezależnie od kampanii
wyborczej do Sejmu, w skle-
pach spożywczych pojawiły się
małe urny, zachęcające do
głosowania na najmilszą
ekspedientkę PSS. Mówiąc
szczerze wolelibyśmy wybie-
rać w towarach.

--- W związku z wyborami
przedstawiciele administra-
cji terenowej z wielką pompą
masową wręczają po szkołach

L u f c i k w a r i a t a

Wbrew wyraźnym zaleceniom lekarza zacząłem znowu czytać
prasę codzienną – nie żeby od razu "Żołnierza Wolności", ale
naszą /?/, małopolską i bezpartyjną. W poniedziałek popadłem
w głęboką zadumę nad nagłówkiem, donoszącym, iż ULEGŁ ZAHA-
MOWANIU PROCES RÓWNOWAŻENIA RYNKU, ale zrozumiałem go
dopiero nazajutrz, gdy przeczytałem, że POLSKA I KUBA CHCĄ
BYĆ BLIŻEJ. W sprawozdaniu z ONZ stało: "Nawiązując do spraw
polskich George Shultz uczynił to w sposób dowodzący, że rząd
USA nie chce dostrzegać ani realiów ani pozytywnych zmian
zachodzących w naszym kraju", więc trochę się rozdygotałem,
na szczęście niżej znów był tytułik: "NADMIAR INFORMACJI
NIE SZKODZI" – niestety, jak wynikało z tekstu, w Niepołomi-
cach, ale i tak odetchnąłem. Dobił mnie dopiero w środę na-
główek wywiadu z przyszłym katolickim posłem Mamulskim:
ABY SIĘ POROZUMIEĆ TRZEBA SIĘ NAJPIERW ZROZUMIEĆ... Skoro
tak, sprawa jest rzeczywiście beznadziejna. Idę się leczyć –
wasz.

– Hipek –

18-latkom dowody osobiste.
Nie wszyscy uhonorowani tak
ludzie uświadamiają sobie, że
jest to pierwszy i ostatni w
ich życiu przypadek, gdy
urząd wychodzi im z czymś
naprzeciw.

--- Ukazał się pierwszy nr
"ABC Młodych" – bezpłatnego
pisemka informacyjnego dla
młodzieży szkolnej. Cytujemy
z niego opinię b. premiera
W. Brytanii Attlee o wybo-
rach w krajach socjalistycz-
nych: Wyścig, w którym bierze
udział tylko jeden koń.

--- Kolporterzy "Małej Pol-
ski" rozprowadzają 6 numer
"Archiwum Współczesnego".
Zeszyt zawiera relację ks.
Kalwarczyka z przejęcia
zwłok ks. Popiełuszki w pro-
sektorium białostockim /tak,
w parę dni po "wyborach"
będziemy obchodzili rocznicę
śmierci księdza Jerzego!/,
opis krakowskiego maja 1977
r. /śmierć S. Pyjasa/ w
oczach władzy, rozmowę Jacka
Kalabińskiego ze Zbigniewem
Brzezińskim nt. walki Pola-
ków z systemem totalitarnym
oraz przykładem cenzurowa-
nia poezji. Radzimy nabyć i
przeczytać!

--- "Przegląd Tygodniowy"
przedstawił rektora UJ, kan-
dydata na posła, jako – nomen
omen – profesora Gierkow-
skiego.

POCZET POSŁÓW PRL

– PRZYCZYNEK DO PROBLEMU

Jak zawsze w dziejach
także i teraz mamy głosować
na najlepszych z najlepszych.
Warto więc przypomnieć, że
wśród magmy tysięcy bezbar-
wnych tkaczek, szwaczek i
prządek, ślusarzy narzędzio-
wych i starszych agregato-
wych wysiadujących latami
na ławach poselskich, byli
i tacy "najlepsi", których
nazwiska utkwily temu i
owemu w pamięci. Przypomnij-
my tylko niektóre...

TADEUSZ CYNKIN – pułkow-
nik, d-ca Studium Wojskowe
UJ, zamieszany w słynną
afere prof. Haraschina, też
pułkownika, od którego kupił
sobie dyplom magistra prawa.

JÓZEF CYRANKIEWICZ –
niezwykle długoletni pre-
mier, w czerwcu 56 groził
robotnikom Poznania ucina-
niem rąk, odpowiedzialny za
krwawe stłumienie Grudnia
70, zaraz potem odstawiony
na boczny tor – dziś "dzia-
łacz" bliżej nieznanego ru-
chu obrońców pokoju.

EDWARD GIEREK – szkoda
słów...

WŁADYSŁAW GOMUŁKA – jak
wyżej...

ZDZISŁAW GRUDZIEN – zwa-
ny pogardliwie Decembrem,
kumpel i następca Gierka
w KW PZPR w Katowicach,
usunięty wraz z nim z Sejmu,
partii i wszystkich stano-
wisk.

PIOTR JAROSZEWICZ – dru-
gi po Gierku architekt pol-
skiego kryzysu, usunięty
najpierw przez Gierka ze
swoich urzędów, potem zmu-
szony do rezygnacji z manda-
tu do Sejmu i skreślony z
PZPR. Obecnie żywy trup
polityczny.

WŁADYSŁAW MACHEJEK –
dożywotni naczelny "Życia
Literackiego", które dopro-
wadził do tragicznie niskie-
go poziomu, polityczna cho-
ragiewka zawsze w porę roz-
liczająca winnych wypaczeń
poprzedniego okresu, bohater

niezliczonych anegdot alkoholowych, szczerze nienawidzony w środowisku krakowskim, b. funkcjonariusz UB.

KAZIMIERZ MIJAŁ - minister gosp. komunalnej w latach stalinowskich, opuścił potem nielegalnie PRL i osiadł w Albanii, skąd przez radio Tirana szczuła wiele lat na własną partię. Ostatnio nielegalnie powrócił do PRL i został aresztowany.

BOLESŁAW PIASECKI - twórca ruchu księży-patriotów /wymarli bezpotomnie.../ oraz Stowarzyszenia Katolików Społeczno-Postępowych PAX.

STANISŁAW RADKIEWICZ - minister bezpieczeństwa w latach stalinowskich, odpowiedzialny za setki tysięcy politycznych morderstw i zbrodni tego okresu.

KONSTANTY ROKOSSOWSKI vel KANSTANIN ROKASSOWSKIJ - marszałek ZSRR, mianowany potem ministrem obrony narodowej PRL i marszałkiem LWP, odesłany zaraz po Październiku 56 do swej prawdziwej ojczyzny.

MACIEJ SZCZEPAŃSKI - pupilek Gierka, pozbawiony po upadku swego protektora immunitetu poselskiego, sądzony i skazany po Sierpniu 80 jak zwykły kryminalista.

KRZYSZTOF TRĘBACZKIEWICZ - jeden z błyskawicznie awansujących młodzieżowców, który po wyborze w Krakowie na posła, nigdy więcej już się w nim nie pojawił.

RYSZARD WOJNA - ongiś tuba propagandowa Gierka, w Sierpniu 80 straszył Polaków radziecką inwazją.

MICHAŁ ŻYMIERSKI /ROLA/ - w latach 20-tych gen. brygady, w związku z nadużyciami przy zakupie masek gazowych "Protecta" i fabrykacji gaśnic skazany na degradację i 5 lat więzienia, które odsiedział, mianowany w PRL marszałkiem.

KOLEJNI NAJLEPSI - PATRZ LISTY DO GŁOSOWANIA...

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Ryszard Krynicki

LEPIEJ ZOSTAŃ W DOMU

Ty, który jak zwykle w pochodzie musisz święcić dzień pychy twoich ciemieżców, lepiej zostań raz w domu: niech przed zatłoczoną trybuną przeciągną tylko tłumy powietrza.

Ty, który tak łatwo oddajesz swój głos, pamiętaj, że możesz go już nie odzyskać. zostań więc lepiej w domu, niechaj ci, którzy sami się wybrali, teraz sami na siebie głosują.

=====

NASZ CZŁOWIEK W NEW YORKU

Propaganda jest ja kobieta: najłatwiej ulega wrażeniu, jakie sama chciałaby wyrzucić. Odnosi się to i do naszego wodza, który dał głos w ONZ, gdy nad miastem szalał huragan. Generał jedną ręką trzymał się więc kurczowo pulpitu, by go nie wymiotło z sali, jak większość zagranicznych delegacji. Drugą zaś, trochę drżącą, przytrzymywał papiery /the papers/. Po powrocie z rozrzewnieniem przygarniał do łona osieroconą przez siebie czasowo dźwiatwę /"dostojnicy lubią dzieci"/ dzielnie wytrzymał napór dzikich bab z kwiatami, utulił jedną czy dwie etatowe matki-Polki i zgodnie ze scenariuszem opracowanym w dyrekcji PRiTV dał do zrozumienia, że poczuł się mężczyzną. Chór staruszków-kombatantów z MSW odśpiewał mu, fałszując, "Płynie, płynie Oka" w czym utonęły żałosne głosy polonijnych demonstracji zza Oceanu. Koła wojskowe doniosły, że generał zdzierzył wszystkiemu, bo za nim stał naród. "Gazeta Krakowska" podsumowała: "Jesteśmy coraz silniejsi - coraz lepiej potrafimy przezwyciężać nasze trudności". Zwłaszcza z Rockefellerem u boku, dodajmy.

Mimo to nie pójde głosować.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

O SOCJALIZMIE KSIĄŻKOWYM

bo na realny szkoda papieru. Dyskusja o socjalizmie jeszcze się u nas nie zaczęła i winę za to ponosi demagogia oficjalnej prasy. Nie chodzi bowiem o to, kto będzie właścicielem Huty Katowice: o hutę nikt się nie bije. Chodzi o rolę związków zawodowych. Zasiłki dla bezrobotnych. Podatki i kredyty. Bezpłatne szkolnictwo i służbę zdrowia, ale bez monopolu. Drobnny przemysł. Spółdzielczość. Prawo pracy.

Takie sprawy stanowią o socjalizmie, a nie kierowniczą rolę partii, jedynie słusznej. A na pewno rzecz nie dotyczy bezpośredniego sprzężenia zwrotnego, d o d a t n i e g o między pracą a płacą. Eksperymenty na tym polu to już socjalizm realny.

/k/

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Akt głosowania przypomina akt kupna-sprzedaży w sklepie "socjalistycznym". Mała podaż, niska jakość, wąski asortyment, żadne możliwości wyboru. Jedyna różnica: nie ma kolejki.

WYBORCZA ARTMETYKA

Niezależnie od tego, że ostateczne wyniki władze ustaliły sobie jeszcze w maju, ciężko się musiały napracować, żeby prawdziwy procent zbliżyć do głoszonego oficjalnie. Oj, ciężko.

Pierwsze szacunki wypadły imponująco. Można było liczyć na partyjnych /3 mln/, związkowców Miodowicza /5 mln/, zeteselowców i spółdzielców produkcyjnych /4,7 mln/, pronowców i ich sygnatariuszy /12 mln/, wojsko /4,2 mln nie licząc Kół Rodzin Wojskowych/, młodzież ZSMP i ZMW /4,2 mln/, ZBOWiD /1,5 mln/, MO i SB /dane tajne/, katolików dekoracyjnych /7.281/, wszystkich biskupów polskokatolickich /dwóch/ a także np. radnych /ok. 80 tys./, członków komisji wyborczych /co najmniej 250 tys. ludzi/ i wreszcie samych Obywateli Posłów tzn. ściślej: kandydatów mandatowych, bo już co poniektórzy niemandatowi mogli się obrazić i nie pójść.

Niestety sprawa się rypła przy sumowaniu, bo wypadło 117,2%. Zawezwano więc Kontrolę Robotniczo-Chłopską. Ta wykazała, że po pierwsze cyfry są fikcyjne /z wyjątkiem MO i SB/, a po drugie, że liczono wiele razy te same osoby należące do wszystkich w/w ugrupowań. Po dokładnym sprawdzeniu zostało już tylko 13,4%.

Musiała więc ruszyć cała kampania, najdłuższa zresztą w historii PRL. Zakładano, że bębnienie długotrwałe daje pewniejszy skutek. Niestety niektórzy od razu ogłuchli, inni przywykli, ale zapomnieli o co szło na początku.

Udekorowano i oflagowano wiele budynków, unikając wszakże preferowanych zwykle chorągiewek czerwonych w całości. Zaplakatowano szyby sklepowe, oczywiście od wewnątrz, rozesłano miliony karteczek pocztą. Wszystko w patriotycznej tonacji biało-czerwonej. Nie stosowano zielonego, brązowego i żółtego, szeroko natomiast dopuszczono kolor niebieski, preferowany przez nabywców proszków do prania. Ale samych proszków właśnie brakło, jak również węgla, nici i guzików, co wpłynęło zniechęcająco. Rząd rzucił więc obietnicę zniesienia kartek na cukier.

Pomysł, aby przy urnach sprzedawać po kostce margaryny lub tubce pasty, upadł. Rezerwy starczyłyby najwyżej na pół Niepołomic.

W Tarnowskim przeprowadzono "parcelację wyborczą" wsi, które poprzednio nie głosowały, dzieląc je tak, żeby roztopiły się w obwodach bardziej prorządowych.

Lokale do głosowania urządzono gdzie tylko się dało, także w domach dla starców i po szpitalach. Żeby każdy mógł wziąć udział, bo "bez ciebie zadecydują inni". Społeczeństwo złośliwie zapamiętało tylko dwa ostatnie słowa.

Wychowawcy wpisywali dzieciakom do dzienniczków adresy i terminy urzędowania komisji. Odbywali specjalne lekcje wychowawcze, podkreślając temat "wybory" na czerwono. Zamiast zadań dzieci przynosiły numery rodziców z list. Ale wróg zza Oceanu szczerzył przeciwko i ludzie nie szli sprawdzać. Chyba że tak, jak po niektórych wsiach przy sprawdzaniu wydawano pod raz kartki żywnościowe. Wysłano więc dozorców, aby obchodzili mieszkania, podawano numery przez telefon lub przez sąsiadów. Ale lud nie ruszył.

Ekipy fachowców wciąż na nowo zakładały zrywane tablice informacyjne na lokalach wyborczych, zastępy szklarzy trwały w pogotowiu, by szklić, co wybito, setki szkół i świetlic wypucowano i odmalowano, niekiedy po parę razy,

```
mm mm mmm m mmm
m m m m m mmm m m
m m m m m m mmm
```

```
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 41/128/ 14.10.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Las - 500, Sosna - 500, Hipek
- 500.

Z REGIONU

--- Najnowszy nr "Bez dekretu" cytuje wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w Krakowie przez Biuro Badań Opinii Społecznej "S". Liczby wykazują, że na krakowskim rynku prasy niezależnej najpopularniejszy jest "Hutnik" czytany regularnie przez 37% badanych, a rzadko przez 43%. Na drugim miejscu jest "Mała Polska" /odpowiednio 24 i 24%, która wyprzedza "Biuletyn Małopolski", "Aktualności" oraz gazetki porozumienia prasowego "Solidarność zwycięży".

--- Na półoficjalne spotkanie ekonomistów w Rytrze przybył sam min. Krasieński /chrupiące bułeczki!/. Przy pieczonym baranie i wódce pan minister zeznał, że reforma gospodarcza ogranicza się w tej chwili jedynie do podwyżek cen, aby więc zachować pozory postępu, potrzebne są... dalsze podwyżki.

--- W roku bieżącym w HiL zatrudnienie wzrosło o przeszło 1300 ludzi, średnia płaca o przeszło 3 tys. zł /do ponad 28 tys. zł/ produkcja natomiast spadła o 5%. Tak wygląda "normalizacja:" w naszej gospodarce.

Z KRAJU

--- W przeddzień pierwszej rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki warszawskie niezależne czasopismo "Praworządność" /organ Komitetu Obrony Prawa i Praworządności/ opublikowało jego osobiste notatki. Zapiski te obejmują okres od czerwca 1980 r. do czerwca 1984 r.

--- Sytuacja mieszkaniowa jest dziś gorsza niż na początku lat 70-tych. Deficyt mieszkań czyli różnica między ich ilością a ilością rodzin w kraju, zwiększyła się w tym czasie z 1,3 mln do 1,8 mln. Zgodnie z uchwałą Sejmu poprzedniej kadencji liczba nowych mieszkań ma się zwiększać z roku na rok sięgając w 1990 r. 300.000. Tymczasem plan tegoroczny nie jest większy od planu z r. 1984 i przewiduje wybudowanie tylko 190.000 mieszkań. Ale i to nie będzie wykonane, co już wiadomo. Czekamy więc nie postęp, ale dalszy regres w mieszkalnictwie.

Z ostatniej chwili: Przy Prezesie Rady Ministrów powstała Rada Mieszkaniowa. Nie sądzimy jednak, aby fakt ten miał jakiegokolwiek znaczenie dla wykonania planu.

===== ZE ŚWIATA

--- W RFN pod kołami armatki wodnej zginął jeden z demonstrantów. DTV wyciąga z tego wnioski, że u nas jest demokracja. Naśladując ten tok rozumowania, należałoby się domyślać, że jeśli nieznani sprawcy znowu zamordują w PRL któregoś z działaczy "S", to w RFN panuje komunizm.

--- Szpitale rumuńskie otrzymały oficjalne polecenie władz, aby przygotowały się do umieszczania po 2 chorych w jednym łóżku. Nie ze względu na brak łóżek, ale po to, żeby chorym było ciepło, jeśli podczas nadchodzącej zimy szpitalom braknie dostatecznej ilości opału.

aby zamalować wrogie napisy i oczyścić fasady obrzucane specjalnymi jajeczkami z farbą. Bez przerwy naklejane i zrywane były ulotki za bojkotem i plakaty za głosowaniem.

Władza okazała łaskawość wypuszczając ze względów humanitarnych kilku przestępców winnych "rozpowszechniania treści mogących wywołać niepokój publiczny". Innych jednak trzeba było zamknąć i bilans "politycznych" znów wyszedł na plus, co nie poprawiło nastrojów. Mimo że półgębkiem zapowiedziano kolejną amnestię.

Jedenastu specjalistów opracowało teksty prognozy pogody dla wszystkich środków masowego przekazu. W każdym środku tekst musiał być inny, ale tchnący ufnym optymizmem.

W TV zaroilo się od reklam, wstawek i programów łączących zachodnie chwytły z socjalistycznym wdziękiem. Jedni śmiali się do łez, inni płakali. Mało kto dostrzegał w tym początek nowej epoki.

Nie wiadomo natomiast skąd i dlaczego przy niektórych połączeniach telefonicznych dawał się znowu słyszeć sygnał "rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana". Tak oto skoncentrowanym wysiłkiem najlepszych sił narodu, w duchu patriotycznej jedności, w powadze i skupieniu zakończył się okres politycznej normalizacji PRL po sierpniu 80. Ciężko było, oj, ciężko.

Najgorsze, że nic nie zapowiada, że będzie lepiej.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

WIELKA PRÓBA

Jeszcze parę lat temu nie było w Polsce życia politycznego w skali średniej i małej. Każda instytucja miała zasięg ogólnokrajowy: impulsy szły z centrali /Bóg wie której/, a teren spełniał rolę tłumiącej wszystko galarety. Tak było do Sierpnia.

Ale od delegalizacji Związku jego idee inspirują wyłącznie do pracy w podziemiu. A tu o następców najtrudniej i skala ruchu maleje. Dlatego kluczową staje się nasza obecność w instytucjach legalnych. Jeśli tam nie będzie nas widać, "Solidarność" upadnie. Czekamy więc powrót do sytuacji politycznej sprzed Sierpnia. Cofać się lub iść naprzód - trzeciej drogi nie ma.

/k/

=====

LUFCEK WARIARA

Jest nieźle. Ludzie zaczynają pisać, nawet listy z wyzwiskami przychodzą - znaczy, czyta nie tylko bojaźliwa inteligencja i funkcjonariusze. Dobra.

Najbardziej mnie ucieszył list Sierżanta, który to Sierżant ruga mnie grubym słowem, nie bacząc na różnicę stopni, za "makabryczne żarty z zagrożenia wojennego". Taak...

Obiecuję Wam, Sierżancie, wystylizować poważny tekst poświęcony honorowi polskiego munduru, gdy tylko skończę zbieranie materiałów. Nie mam dotąd pełnej listy wyroków sądów wojskowych oraz wykazu samobójców-żołnierzy i oficerów LWP za drugą połowę grudnia 1981 r.

Informacje te zbieram oczywiście dla obcego wywiadu, żywo zainteresowanego rzeczywistą wartością potencjału naszego Obronnego Przymierza, ale - bez pośpiechu.

Po prostu obiecali mi nie zaczynać, dopóki nie ustalą dokładnie, w którą stronę, w razie czego, będziecie strzelać. No, to - czołem!

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 42/129/ 21.10.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Czyżyk: 1000.

=====

CISZEJ NAD TĄ URNĄ

Gigantyczna, obejmująca cały kraj i połowę obywateli szopka wyborcza w PRL zakończona. Może kiedyś ktoś podliczy, o ile wybory cofnęły znowu naszą gospodarkę, nie tylko przez zupełnie zbędne wydatki, ale i przez oderwanie tysięcy ludzi od pracy. Polityczne zyski władzy, o których tyle hałasu w massmediach, też prezentują się nader mizernie. Organizatorzy głosowania najwyraźniej stawiali się na znaczący sukces. Wszystko wskazywało na to, że tym razem ogłoszą, iż w wyborach wzięło udział do 85% uprawnionych, tj. o 10% więcej niż rok temu. Takie prognozy stawiał Urban jeszcze w trakcie głosowania. Potem, dość niespodziewanie zrezygnowano z tej wielkości i zatrzymano się znacznie niżej. Być może władza przestraszyła się, że gdyby "proces porozumienia narastał" w tempie 10% rocznie, to miałby do gierkowskiego wzorca 99,96% już tylko niecałe 15% czyli półtora roku. A co potem? Krach kolejnej ekipy? Do nagłej zmiany frontu mogła też przyczynić się faktyczna frekwencja wyborcza. Oto bowiem z wielu fragmentarycznych spostrzeżeń i wstępnych szacunków, dokonywanych przez niezależnych obserwatorów /głównie w ramach solidarnościowej akcji 5 minut/, wynika, że frekwencja była n i ż s z a niż w wyborach do rad narodowych, przynajmniej w dużych miastach, w tym i w Krakowie. Wygląda też na to, że niższy był zwłaszcza udział ludzi młodych. Np. w największym domu akademickim UJ "Piaście" głosowało tylko 10% mieszkańców.

Władza m u s i się cieszyć z podanych przez siebie wyników, choć wie, że je sfałszowała. Ona już nie ma innego wyjścia – jest skazana na propagandę sukcesu. Natomiast społeczeństwo nie musi samo siebie czarować. I dlatego, nawet jeśli dokładne obliczenia niezależne, które muszą potrwać nieco dłużej, potwierdzą, że bojkot miał szerszy zasięg niż poprzednio, przyjmijmy to z optymizmem bardzo ostrożnym. Może to być bowiem wynik nie tylko i nie tyle działalności niezależnej i wezwań do bojkotu, ile ogólnego zmęczenia społecznego, apatii i zniechęcenia Polaków. Nie tylko do władzy komunistycznej, ale w ogóle do wszystkiego, w tym także do tej roboty, której taki ogromny szmat leży wciąż jeszcze przed nami.

Z REGIONU

--- W niedzielę 13 bm. Nowa Huta stała się znowu – po raz pierwszy od wielu miesięcy – widownią wielkiej manifestacji solidarnościowej i ostrych stać z "siłami porządku". Zapowiadany o dawna /normalnie przez podziemną prasę i ulotki, a nie przez RWE/ pochód spod Arki pod DRN odbyła się po mszy o godz. 11 mimo wezwania ks. Gorzelanego do niebrania w nim udziału w obawie przed represjami i prowokacją. Na trasie przemarszu tłum liczący 1-2 tys. osób został niespodziewanie zaatakowany

przez ok. 200 cywilów z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, uzbrojonych w pałki. Grupę tę tłum w krótkim czasie rozbił i zmaltretował przy tym poważnie kilku tajemniczych osobników, którzy nie zdążyli uciec. Dzięki tego dokonali – jak wynikałoby z DTV i wynurzeń Hańderka w "Gazecie" – kilkunastoletni chłopcy z 8-letnim dzieckiem na czele, które wieczorem zostało przez trojskliwych milicjantów z Domu Opieki włożone w piżamkę i utulone w... łóżeczku. Jak wyjaśniał potem Urban korespondentom zagranicznym, "nikt się na nikogo nie rzucał, po prostu były to siły porządku złożone po części z ORMO, a po części z aktywu społecznego: nie mieli oni pałek milicyjnych, ale byli wyposażeni w inne pałki". – Tylko dlaczego oni mają opaski białe-czerwone, a nie czerwone? – dziwiła się jakaś staruszka. Normalne utarczki rozpoczęły się natomiast pod budynkiem DRN, obstawionym przez regularne oddziały ZOMO, uzbrojone jak zawsze. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Podobne demonstracje miały miejsce w kilku miastach, m.in. we Wrocławiu i Gdańsku.

--- W niedzielę 13 bm. na wszystkich mszach św. w Arce modlono się za duszę Bogdana Włosika, zastrzelonego trzy lata temu pod tymże kościołem przez agenta SB.

--- W socjalistycznym Kombi-nacie HiL brakuje w tej chwili 6.000 pracowników. A u kapitalistów bezrobocie. Dlaczego więc nikt stamtąd nie przyjeżdża pracować u nas?

--- Z braku obsad zatrzymano produkcję jednego z wielkich pieców HiL. Wskutek tego straty idą dziennie w dziesiątki milionów. Ale pracownikom nie można podwyższyć pensji nawet o 10 groszy, żeby zachęcić ludzi

do pracy na tych nadzwyczaj ciężkich stanowiskach. Tu niestety nie zadziałała jeszcze żadna reforma gospodarcza.

--- Trzaskające mrozy przepłatane falami upałów wpłynęły ostatnio na wzrost pociągów wagonów kolejowych w HiL. Z tego powodu Huta ponosi dziennie straty około 3 milionów złotych.

--- W "Gazecie Krakowskiej" redaktor naczelny osobiście acz delikatnie agituje podwładnych do nowych związków, cytujemy: "Praca w organie partii do czegoś zobowiązuje, jeśli więc ktoś ma inne poglądy, to są przecież inne gazety". Argument nie do odrzucenia.

=====

Z KRAJU

--- Już całkiem oficjalnie mówi się o "szalenstwach płacowych" tzn. o tym, że podniesienie płac załogom niektórych przedsiębiorstw, gdzie "nastroje groziły wybuchem", spowoduje przekroczenie tegorocznego planu wypłat o 100 miliardów złotych. Równocześnie wiadomo, że w tym roku wartość produkcji przemysłowej będzie mniejsza o 100-150 mld zł od przewidywanej w planie. W efekcie nastąpi kolejny przyrost na-

=====

L u f c i k w a r i a t a

Przyszedł do mnie, rozumiecie, taki facet, któremu wydaje się, że jest normalny i powiada: - Ty, Hipek, powinienes uważnie czytać gazety, bo tam - powiada - mnóstwo ciekawych rzeczy drukują.

Usiadł, bydlak, na redakcyjnym biurku i patrzy na mnie bystro, oczka mruży, a w rączkach podrzuca pamiątkowy nóż do rozcinania papieru - jeszcze z wycieczki do Tirany przywieziony przed laty. Cóż było robić. Wygrzebałem z kosza ostatnią gazetę i czytam, czytam, ziewam, ale czytam. I nagle, rozumiecie - bomba! Takie ogłoszenie: "Dworek kupię". I numer telefonu podany.

Zaparzyłem facetowi herbatkę, wyściskałem rączkę i wylewnie go pożegnałem. Zasłużył. Poszedł dość zadowolony.

Teraz siedzę nad tym ogłoszeniem i skrobię się w łysinę. Nie będzie łatwo zdecydować - w końcu mam tych dwórków parę, ale jak się dogadać z pozostałymi współwłaścicielami? Samych pełnoletnich ponad 25 milionów... Trzeba by to jakoś podzielić czy co?

wisu inflacyjnego i... kolejna podwyżka cen? Socjalistyczna spirala inflacji zdaje się nie mieć końca...

--- Z początkiem roku szkolnego nauczyciele dostali kolejną podwyżkę. Dzięki niej pedagodzy po studiach mogą już zarobić połowę średniej pensji krajowej.

--- Wciąż brakuje podręczników, poczynając od klas podstawowych. Pewna zniecierpliwiona matka włożyła więc kiedyś siódmoklasiście do torby "Dzieła wszystkie" Lenina zamiast książki matematycznej. - Tam też są same wzory - tłumaczyła się potem przed dyrektorką szkoły.

--- Fatalnie wygląda sytuacja w zakresie budowy domów jednorodzinnych. Stałą tendencją jest wzrost liczby wydawanych przez władze zezwoleń na ich budowę i zwiększanie się liczby domów w różnych stadiach zaawansowania. Maleje jednak ilość domów oddawanych do użytku. Powodem tego jest stały brak materiałów budowlanych, zwłaszcza wykończeniowych. Budynek wznosi się na ogół w ciągu jednego roku, natomiast jego wykończenie trwa potem jeszcze 6-10 lat.

--- Pewex rozpoczął za dolary sprzedaż leków zagranicz-

=====

nych na indywidualne zamówienia. Ci, którzy dysponują tylko krajową walutą, mogą nadal bezskutecznie poszukiwać najzwyklejszych lekarstw w państwowych aptekach. A więc także i w dziedzinie farmacji nowe wróciło prędzej niż się tego można było spodziewać.

--- W nakładzie 50 tys. egz. PRL wydała dzieło "Józef Piłsudski o państwie i armii". Z opublikowanych w nim perfidnie dobranych i pociech wypowiedzi wrogów Marszałka, głównie endeków, czytelnik może się dowiedzieć, że Piłsudski był agentem wywiadu, nacjonalistą, imperialistą, faszystą i złodziejem. Tak komuna uczciła 50-lecie śmierci twórcy Polski Niepodległej.

=====

ZE ŚWIATA

--- Europejska Wspólnota Gospodarcza stanęła ostatnio bezradnie wobec rosnącej gwałtownie góry wołowiny, której nikt na Zachodzie nie chce już kupować. Postanowiono więc, że będzie ona sprzedawana krajom socjalistycznym po cenie obniżonej o 20%. Krajom tym, jak nam doskonale wiadomo, klęska urodzaju mięsa jest zupełnie nieznana.

--- Dwaj studenci z ZSRR poprosili o azyl w Szwecji, dokąd dotarli, przechodząc pieszo przez fińską Laponię. W ciągu 2 tygodni przemierzali oni bezludnymi lasami około tysiąca kilometrów.

--- Wietnam znajduje się wciąż jeszcze na etapie socjalizmu niedorozwiniętego. Objawem tego była niedawna wymiana pieniędzy, trzecia już od 1975 r. Tym razem za 10 dotychczasowych dongów wydawano jednego. Aby wymienić większe sumy, trzeba było udowodnić ich legalne nabywanie. Wiadomość o wymianie spowodowała masowe wykupywanie wszystkiego, co było w sklepach.

- Hipek -

Czytaj uważnie

SPUŚCIZNA

Pałac światła na grobach myślimy o ludziach, którzy jak my żyli między ogromem Rosji a potęgą Niemiec. Odpowiadali jak umieli na wyzwania swych trudnych czasów. Kochali nas – jesteśmy ich dziećmi. Chcieli tego samego co my. Pracowali, cierpieli. Mieli nadzieję.

To jest nasze miejsce na ziemi. /k/

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

W środkach masowego przekazu trwa kolejny manewr oskrzydlający propagandy ateistycznej, przeprowadzany jeszcze gwałtowniej niż przed rokiem, gdy ludzie b. towarzysza i b. pułkownika – dziś więźnia politycznego – Pietruszki przygotowywali pewną akcję specjalną. Znając wrażliwość moralną funkcjonariuszy i ich temperament należy liczyć się z ponowieniem "działań pozaregulaminowych", które z właściwą sobie przenikliwością przewidywał nie tak dawno generał Pożoga, wskazując jednak na wszelki wypadek konkurencyjnych wykonawców. Konkurencja? W realnym socjalizmie!

ETYKA WALKI

Krakowski PAX zorganizował międzynarodową sesję poświęconą Albertowi Schweizerowi /słynny lekarz-misjonarz, twórca etyki "poszanowania życia"/. Licznych gości zagranicznych poinformowano na wstępie, że dyskusja nie może zawierać akcentów politycznych, lecz dotyczyć wyłącznie filozofii, etyki i teologii. W związku z tym goście taktownie powstrzymali się np. od uwag na temat nieprzestrzegania w PRL prawa do życia w prawdzie, masowego przerywania ciąży czy przyznania niejakiemu Wałęsie, podobnie jak kiedyś Schweizerowi, pokojowego Nobla. Jedyne reprezentanci NRD z całym spokojem truli np., że gdyby Schweizer żył, byłby komunistą, a Reagan jest be, bo chce gwiazdnych wojen.

NA TROPACH "SPEKULACJI"

Biuro Polityczne analizowało sytuację w poligrafii. Prasa doniosła o przeprowadzeniu "kilka tygodni temu" w całym kraju kontroli "pozarynkowej sprzedaży artykułów poligraficznych". Centralna komisja do walki ze spekulacją wprowadziła ścisłą kontrolę sprzedaży artykułów, których "z jednej strony brak, z drugiej natomiast mogą być wykorzystywane do prowadzenia nielegalnej działalności". Dobrze poinformowani powiadają, że przed korzystaniem z szaleństw publicznych trzeba będzie poddawać się rewizji osobistej – długopisy, ołówki i scyzoryki przechowywane będą w depozycie za imiennym pokwitowaniem. Odnosne zarządzenie ma mieć charakter przejściowy – do czasu zainstalowania telewizji przemysłowej. Centrum dyspeczerskie zostanie zlokalizowane w nowo wznoszonym gmachu, który pomiesci również m.in. ośrodek skomputeryzowanej ewidencji obrotu pędzlami, pędzelkami i pędzeleczkami, laboratorium analizy mikrośladów tuszu, tempery, farb emulsyjnych, lakierów nitro i kredy szkolnej, oraz izbę reedukacji twórców niestowarzyszonych.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Krakowski "Hutnik" wydał 3 bloki /w kol. czerwonym, zielonym i niebieskim/, każdy po 6 znaczków z satyrycznymi rysunkami antywyborczymi. Cena kompletu 360 zł. Szkoda tylko, że rysunki za bardzo zmniejszono i są mało czytelne.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 43/130/ 28.10.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Turnia – 1 USD.

PRZEPRASZAMY za mylną nume-
rację "MP" z 30.9.br. /prawi-
dłowa: 39/126/ i z 21.10. br.
/prawidłowa: 42/129/.

Z REGIONU

--- Neozwiązkowcy HiL z wielkim hukiem uruchomili działalność gospodarczą czyli zaczęli eksploatować hałdę, z której wybiera się złom. Hałda ta była od lat z powodzeniem eksploatowana przez jakąś spółdzielnię, która płaciła za to Kombinatowi odpowiedni ryczałt. Związkowcy wyrzucili spółdzielców, pozabawili Hutę ryczałtu a kilkunastu ludzi pracy, następnie naciągnęli dyrekcję na zakup nowego sprzętu do eksploatacji hałdy /przekazanego im potem za darmo/, a bank – na miliardowy kredyt. Działalność zaś zaczęli od... powołania specjalnej dyrekcji, której błogosławieństwa udzielił sam Alfred Miodowicz.

--- Podobno straty ZOMO w Hucie 13 bm. wyniosły 50 ran-
nych, w tym 18 ciężko.

--- Wiadomość dla intelektualistów: ukazał się w sprzedaży nowy numer "Pisma" literacko-artystycznego – tym razem na nieco twardszym papierze, niestety.

Z KRAJU

--- Ludność Warszawy przy udziale delegacji z całego kraju obchodziła smutną rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. W kościele na Żoliborzu zgromadził się 10-tysięczny tłum. Po uroczystym nabożeństwie nie obeszło się bez spontanicznej manifestacji i zwykłych starć z milicją.

--- W kościele św. Brygidy w Gdańsku zorganizowana została wystawa krakowskiej malarki Teresy Stankiewicz "Jesień 84", poświęcona pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. Na ekspozycję złożyło się 25 sugestywnych rysunków.

--- Ostatnio mieszkańcy PRL zwłaszcza dzieci, masowo zapadają na wirusowe zapalenie oskrzeli, zwykle bezgorączkowe, połączone z częstymi komplikacjami m.in. zapaleniem płuc. Epidemią objęte są także województwa krakowskie i katowickie. Prasa - zgodnie z socjalistycznym obyczajem nic nie pisze na ten temat.

--- Urban poinformował, że popyt na cukier jest duży. Mierzenie popytu na artykuły reglamentowane - i to w warunkach rynku producenta - stanowi twórczy wkład polskiej myśli ekonomicznej w rozwój - pardon, dalszy rozwój wszystkiego w ogóle.

--- Urban ujawnił też, że Wałęsa nie wpłacił obiecanych 60.000 dolarów na Panooramę Racławicką, nie podając jednak, czy postanowił zmienić wcześniejszą decyzję w czasie pobytu w Bieszczadach, czy po spotkaniu w Stocznii z doktorem Rakowskim, czy może po wszczęciu postępowania rewindykacyjnego przez Wielkiego Konkwistadora PRL, dziś posła Miodowicza.

--- Aktyw społeczny, który przeprowadził niedawne wybory do Sejmu, ma uzasadnione powody do oburzenia na Lecha Wałęsę. W końcu należało okazać trochę szacunku dla

ogromnego wysiłku, jakiego wymagało uzyskanie 78,8% frekwencji zamiast regulaminowych 99,8%!

--- DTV przedstawił jako osiągnięcie ostatniej kampanii wyborczej fakt, że w jednym z przedsiębiorstw utworzono zespół gospodarczy, w którym pracownicy dorabiają sobie po pracy po 6-7 tys. złotych miesięcznie. Jak z tego widać, zbliżamy się szybko do komunistycznego ideału - powszechnego kilkunastogodzinnego dnia pracy.

--- Na polecenie władz dyrektor toruńskiej Elany zawiesił wykonanie uchwały Rady Pracowniczej tego zakładu w sprawie zorganizowania narady przedstawicieli samorządów pracowniczych nt. "Samorząd: model a rzeczywistość". Taki jest dzisiaj model rzeczywistości samorządów.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Najsilniejsze wrażenie wywarło na mnie opublikowanie w Obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej drugiego, do-tychczas ściśle tajnego imienia Rakowskiego Mieczysława. Zauważyłem również, że znalazł się on na szarym końcu pięćdziesięciu najlepszych z najlepszych - skreśliło go 365.752 głosujących /czyżby wszyscy czytelnicy POLITYKI?/. Natomiast na tzw. czele uplasowali się ex aequo Kozakiewicz i Szurkowski Ryszard, co wydaje się zapowiadać, iż kadencja może być zabawna. Faktem nie pozbawionym Picanterii jest zajęcie środkowych pozycji przez posłów Dobraczyńskiego Jana, Jabłońskiego Henryka i Jaruzelskiego Wojciecha /w tej właśnie kolejności/ oraz głęboka tyłówka Kiszczaka, Barcikowskiego i Hucpy. Co jeszcze? Jeden kandydat rozmyślił się w ostatniej chwili nie ma go na liście w ogóle, natomiast profesor Suchodolski ćwiczy liczenie do trzech. Na co liczy sześć do dziesięciu milionów porządných ludzi, którzy jakoś się nie przestraszyli, jeszcze zobaczymy. Grabula! - Hipek -

P.S. Tak się zaangażowaliście w kalkulację wyborcze i przymiarki, że uciekły wam dwie najzabawniejsze informacje tygodnia. Pierwsza streszcza doroczny raport o naszym stanie zdrowia następująco: "NASZE ZDROWIE NIE ULEGŁO RADYKALNEMU POGORSZENIU" i zachęca do mycia rącek /po oddaniu głosu/. Druga zaś znajduje się /w roztworze/ w dużym opakowaniu gorbaczówki: jak wynika z referatu Michała Imperatora, przystępuje on do zbudowania w ciągu 15 lat Drugiego ZSRR. Po pierwszej wiadomości poczułem się fatalnie, ale ta druga przywróciła mi zdrowie. Cholera, chyba warto pożyć jeszcze tych kilkanaście lat, jak myślicie? Hi, hi, hi...
- hi. -

ZE ŚWIATA

--- Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Ronald Reagan przyjął oficjalnie w Białym Domu przedstawiciela Biura Koordynacyjnego "Solidarności" za granicą z siedzibą Brukseli Jerzego Milewskiego. Ile by dał za dostąpienie podobnego zaszczytu niejaki W. Jaruzelski, nie mówiąc już o F. Rakowskim...

--- Wg oficjalnych danych ONZ liczba emigrantów afgańskich wynosi 4,5 miliona. Z tego 2,5 mln uciekło przed radziecką inwazją do Pakistanu, 2 mln do Iranu.

--- W ZSSR oficjalnie zaprzestano używania zwrotu "rozwinięty socjalizm". Ciekawe jaki nowy slogan ukują ideolodzy z Kremla na określenie obecnego etapu komunizmu schyłkowego.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 44/131/ 4.11.85 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Ryś - 100 szylingów

=====

Z REGIONU

--- Obawa przed zdradą tajemnicy wojskowej osiąga-
rancioiczny wymiar. Na planie
Krakowa na przykład nie
zaznaczono w ogóle żadnego
zakładu przemysłowego, łącz-
nie z Huta im. Lenina. Adresy
ich za to można znaleźć w
książce telefonicznej. Wiado-
mość tę odstępujemy darmo
agentom CIA.

--- W Nowej Hucie miasto
buduje prymitywny barak, do
którego będzie się eksmitować
niesumienych dozorców z
innych mieszkań służbowych
w blokach. Koszt budowy 1 m
kw. W tym obiekcie wyniesie
40 tys. zł. To znaczy tyle, co
koszt 1 m kw. w zwykłym spół-
dzielczym domu mieszkalnym.
Takie paradoksy mogą mieć
miejsce tylko w ustroju so-
cjalistycznym.

--- Przydział cukru na głowę
w przedszkolu wynosi 3
dkg dziennie. Zapewne dlate-
go, by maluchy nie pędziły
bimbru.

=====

Z KRAJU

--- W kościele św. Stanisła-
wa Kostki w Warszawie na
Żoliborzu odprawiona została
msza św. w intencji... morder-
ców ks. Popiełuszki.

--- Wczoraj, 3 bm. rozpoczął
się ogłoszony przez niezale-
żną opozycję ogólnokrajowy
Tydzień Więźniów Politycz-
nych. Więźniów takich jest
dziś w kraju blisko 400.

--- Dziesięć lat musieliśmy
czekać, aby kartki na cukier
wprowadzone na "okres prze-
ściowy" za Gierka i Jarosze-
wicza zostały wreszcie zli-
kwidowane. Na osłode miłości-
wy rząd podniósł cenę cukru
od razu o 25 procent. Pocią-
gnie to za sobą odpowiednie
"zmiany" cen wielu produktów,
w skład których wchodzi cu-
kier. Tydzień wcześniej rząd
uszcęśliwił nas podniesie-
niem cen mleka i jego prze-
tworów, wprowadzając tylko "se-
zonowym", ale sezon trwać
będzie 7 miesięcy. Tak oto
krok po kroku wychodzimy
z kryzysu prosto w przepaść
inflacji, nędzy i beznadziei.

--- W kołach ekonomistów
współpracujących z rządem
wciąż lękną się pomysły wy-
chodzenia z kryzysu poprzez
nowe socjalistyczne współza-
wodnictwo pracy. Jak wiadomo
jednak z doświadczeń prze-
szłości, współzawodnictwo
takie nigdy nie przynosiło
zwiększenia produkcji, lecz
tylko nieuzasadniony wzrost
premię dla wąskiej grupy
czołowych przodowników pra-

=====

L u f c i k w a r i a t a

Nie ma co ukrywać, zrobiło się smutno i głupio. Nawet
mój pielęgniarz, który omal mnie nie wypuścił, kiedy go
przekonywałem, że muszę do urny, przestał się szyderczo
uśmiechać na mój widok. Liczcie sobie, liczcie - można
się cieszyć, że jeszcze sześć do dziesięciu milionów ludzi
postanowiło nadal posługiwać się lustrem w normalny
sposób, można też snuć rozważania co do tego, czego prze-
straszyli się bezpartyjni a czego emeryci, ale w sumie
nie jest fajnie. No cóż - nie należało się zbyt wiele
spodziewać po tych gierojach, którzy woleli oglądać
Isaurę niż posłuchać pięknej polszczyzny /mam na myśli
choćby tzw. BBC-Polish/, uważniej czytawali drobne
ogłoszenia i wiadomości sportowe niż ordynację wyborczą,
że nie wspomnę o Małej Polsce, a w ogóle to zaczynają
mieć wątpliwości, czy się nie zapisać, sorry, czy by nie
wstąpić... Pewnie mógłbym zrozumieć te marzenia o nor-
malności, ale przecież to ja jestem, do licha,

- Hipek -

cy, których osiągnięcia sztu-
cznie rozdymano ze względów
propagandowych. Oczekiwanie,
że teraz mogłoby być inaczej
jest karygodną naiwnością.

--- W r. 1978 absolwent AM
otrzymywał 100 tys. zł na
tzw. zagospodarowanie, jeśli
decydował się na podjęcie
pracy w terenie wiejskim,
gdzie brak było lekarzy /tzw.
tereny deficytowe/. Dzisiaj
kwota ta wynosi dokładnie
tyle samo, co na pewno żadne-
go absolwenta AM nie skłoni
do pracy na wsi. Oto jak wła-
dze PRL dbają o zdrowie naj-
szerszych rzesz ludności.

--- Od wiosny br., zaczęto
mundurować resztę pracow-
ników energetyki, liczącą koło
300 tys. ludzi. Koszt jednego
munduru wynosi 10-15 tys. zł.
Jest to mundur galowy ze
wszystkimi szykanami jak np.
ozdobnym sznurem, potrzebny
parę razy w roku, głównie na
święta państwowe. Równocze-
śnie pracownicy z wyższym
wykształceniem /także np.
prawnicy/ dostają nominacje
na inżyniera-energetyka, a
pracownicy z wykształceniem
średnim /także po ogólniaku/
- na technika-energetyka.
To nic, że energetyka jako
branża nam się wali, my za-
wsze - jak to Polacy - boso,
ale w ostrogach.

=====

---- Jaka będzie Polska roku 2000? W zatwierdzonym już rządowym projekcie rozwoju województwa gdańskiego proponuje się już dzisiaj, i to całkiem serio, aby obowiązujące aktualnie normy zanieczyszczania środowiska uchylić i dojść do nich znowu dopiero w roku 2000 lub nawet później. Tak oto na naszych oczach nabiera realnych treści hasło: Polskę naszych marzeń kształtujemy dzisiaj...

=====

ZE ŚWIATA

--- Komunistyczna partia Wielkiej Brytanii ostatecznie rozleciała się na dwie frakcje - promoskiewską mniejszość z gazetą "Morning STAR" i eurokomunistyczną większość, która zaczęła wydawać tygodnik "Seven Days". Zabawne, że zaczął on dość niespodziewanie popierać... polską "Solidarność"!

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Ryszard Krynicki

MÓWIĄC

Mówiąc: - Jak mogę walczyć o ludzkie prawa skoro mam żonę i dziecko? - sam skazujesz je na karę, której wymiaru nie znają nawet oprawcy.

=====

"Kapitalizm ma kłopoty wynikające ze swego przekonania, że każdy potrafi dbać sam o siebie. Nie umie pomóc tym, którzy nie potrafią dbać o siebie. Natomiast socjalizm ma kłopoty wynikające z przekonania, że nikt nie potrafi dbać sam o siebie".

Eric Hoffer

"W jakimkolwiek położeniu pozostaje ogół, zawsze znajdzie się sfera, w której może swobodnie pracować na korzyść własnego dobra".

A. Świątochowski

Czytaj uważnie

PRZESUWAMY SIĘ

Brak cenzury w podziemiu pozwala na dyskusję i coraz precyzyjniejsze formułowanie poglądów. Odżywają kontrowersje między, umownie mówiąc, prawicą a lewicą. Jest to najgrubszy możliwy podział. Władza jest podzielona i naród również. Tak jest na całym świecie.

Prawica to zwykle wyżsi urzędnicy, klasyczna lewica wywodzi się z ubogich. Prawica widzi naród jako całość, lewica eksponuje konflikty. Hasła prawicy to porządek i praca, hasła lewicy to sprawiedliwość, rewolucja, zwycięstwo. Związki Zawodowe to lewica, ale ruch społeczny - już niekoniecznie.

/k/

TEN GAJ JEST NIEBIESKI

W jednej z krakowskich szkół podstawowych nauczycielka klasy II zastosowała nową metodę wychowawczą godną wielkiego Makarenki. Zorganizowała mianowicie dzieciom zabawę w "zielony gaj". Uczeń, który coś przeskrobał, nie dostał tradycyjnych "łap", lecz musiał chodzić z zawiązanymi oczami w kręgu kolegów, z których każdy częstował go kuksańcem. Nie trzeba być Einsteinem, żeby zauważyć niezwykle bliskie pokrewieństwo "zielonego gaju" ze znaną zabawą dorosłych pod tytułem "ścieżka zdrowia"...

Z TAJEMNIC STATYSTYKI

Pracujemy w piątek. Trzech z nas jest niestowarzyszonych. Z pozostałych dwaj należą do PZPR, dwaj do zz, 1 do ORMÓ, 1 do TPPR, 1 do stowarzyszenia twórczego, 2 do PRON, 1 do TKKS, 1 do Klubu Oficerów Rezerwy /KOR/, 1 do LOK, 1 do ZBoWiD. Ponadto mamy jednego członka Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, 1 kontrolera BHP i 1 ławnika kolegium d/s wykroczeń. Razem więc z naszej piątki 16 jest za rządem a 3 jest przeciw.

ORnak

PRL NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Generalissimus wybiera się z wizytą duszpasterską do Algierii, Libii i Maroka. Przy okazji podpisany zostanie obustronnie korzystny dokument o współpracy w różnych dziedzinach oraz szereg kontraktów. Między innymi przewiduje się rekonstrukcję przez specjalistów z Maghrebu naszej Pustyni Błędowskiej /jako pierwszy etap długofalowego planu rozwoju turystyki i gospodarki rolnej/ oraz udział dużej liczby specjalistek ze strony polskiej, wytypowanych przez Ligę Kobiet Polskich i Koła Gospodyń Wiejskich do udziału w badaniach naukowych nad sposobami zapobiegania skutkom spadku pogłowia wielbłądów w krajach arabskich.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Dwuznaczkowy blok w kolorach czarnym i czerwonym wydała Poczta Kraków. Wartość 100 zł. Na znaczkach: głowa Chrystusa ukrzyżowanego na tle Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku i napis "Bóg da siłę swojemu ludowi" oraz Matka Boska Częstochowska na tle orła w koronie i ręki w znaku V z napisem "Solidarność - Niepodległość".

--- Nakładem Poczty Homo Homini ukazał się blok czarno-amarantowy z 4 znaczkami po 25 zł. Na znaczkach: Matka Boska Częstochowska, orzeł w koronie, prymas Wyszyński i Jan Paweł II.

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 45/132/ 11.11.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Górniki – 10 M.

UWAGA!

Następny numer "Małej
Polski" zamierzamy wydać z
datą 10 listopada br. w po-
dwójnej objętości w cenie
30 zł.

Z REGIONU

--- W Zespole Szkół Odzieżo-
wych nr 2 w Nowej Hucie trwa
walka o zdjęcie w czasie malo-
wania krzyże. Uczniowie, ro-
dzice i znaczna część grona
pedagogicznego zwróciła się
o zawieszenie krzyży z po-
wrotem w klasach. Kuratorium
nowohuckie zagroziło rozwią-
zaniem szkoły i powołaniem
jej na nowo po weryfikacji
personelu i uczniów. Krzyże
ze szkoły uroczystie zdepono-
wano w kościele parafialnym,
nie rezygnując jednakże z do-
chodzenia swoich praw. W od-
wecie Kuratorium wzywa na-
uczycieli na indywidualne
rozmowy, starając się zastra-
szyć tych, którzy opowiedzie-
li się po stronie uczniów, i
przekupić obojętnych.

--- Alfred Miodowicz wyznał
na spotkaniu z aktywnym
związkowym HiL że czytuje
podziemnego "Hutnika". Praw-
dopodobnie otrzymuje go od
swoich kolegów z SB.

=====

GENERAŁOWIE NIE SĄ ZMĘCZENI!

Tydzień obfitował w niecodzienne wydarzenia wewnątrz-
polityczne: najpierw Plenum KC, przerwane na tydzień /chy-
ba po raz pierwszy od lata 1956 r.; czyżby jakieś nieporozu-
mienia w tym gronie?/, dzień później pierwsze posiedzenie
Sejmu, "odejście" generała, wymiana kilkunastu osobników
w naczelnych organach PRL, zapowiedź drugiej części Plenum
KC i znowu dzień później /co za zdumiewająca paralelność!/
zbiórki Sejmu... Szczegóły podały publikatory krajowe i za-
graniczne. Pozostaje pytanie: co to wszystko znaczy?

Chyba jednak niewiele.

Propaganda twierdzi: kraj się znormalizował, sytuacja
ustabilizowała, kryzys za nami. Mąż Opatrznościowy nie
musi więc sam wszystkiego doglądać. Ocalił kraj, burze mi-
nęły, można zrealizować uchwałę IX Zjazdu PZPR o niełącze-
niu funkcji partyjnych z administracyjnymi. My to widzimy
trochę inaczej: jeśli stabilizacja – to na dnie kryzysu,
przy sypiącej się gospodarce, zmurszałej partii i odwrócie
na całej linii od reform; jeśli normalizacja – to poprzez
powrót do najgorszych wzorców stalinowskich. A generał bę-
dzie i tak faktycznie dalej dzierżyć pełnię władzy. Nato-
miast zmiany personalne mają tylko maskować faktyczny za-
stój i marazm polityczno-gospodarczy utrzymywany przez tę
samą ekipę.

Manewr Jaruzelskiego nie ma więc nic wspólnego ze Su-
lejówkiem. Nic nie wskazuje też na to, by wojsko wracało do
koszar. Jest to tylko przegrupowanie na z góry upatrzone
pozycje. Tysiące generałów i oficerów rozkomenderowanych
na różne odpowiedzialne stanowiska jak kraj długi i szeroki
może więc spać spokojnie. Łącznie z miłościwie dowodzącym
Krowodrzą pułkownikiem Bielskim.

Są tacy, co twierdzą, że przejście Jaruzelskiego do Rady
Państwa jest krokiem w kierunku przywrócenia urzędu Pre-
zydenta PRL, którym generał chciałby zostać jako druga
osoba po Bierucie. Być może, ale zapowiedziane na ten ty-
dzień zmiany w ustroju naczelnych organów PRL raczej chy-
ba będą dotyczyć reorganizacji ministerstw niż prerogatyw
Rady Państwa. Na marginesie: śmieszne jest to stałe niena-
dążanie ustawodawstwa za aktualnymi potrzebami władzy.

Posiedzenie Sejmu wprowadzono do I programu TV w ostat-
niej chwili w miejsce meczu Legii, motywując to masowymi
żądaniami widzów. Jak widać, chwyt propagandy są co-
raz prymitywniejsze.

Wszystkie zmiany na szczytach władzy były znane za-
chodnim dziennikarzom /a więc całemu niesocjalistycznemu
światu/ na kilka dni wcześniej. Tylko polska opinia pu-
bliczna o niczym nie wiedziała. Nawet niektórych posłów –
widać to było w bezpośredniej transmisji – zaskoczyło
przejście Jaruzelskiego do Rady Państwa, co dotąd uważane
było zwykle za odstawkę /patrz np. przejście Cyrankiewicza
po grudniu 1970 r. z ław rządu do ław Rady Państwa nie po-
zbawione teatralnych gestów/.

Można by jeszcze dywagować na temat upadku M.F. Rakow-
skiego czy osoby Messnera, który był jednym z pierwszych
docentów marcowych, ale właściwie mamy ochotę powtórzyć
zdanie Wałęsy po dojściu do władzy St. Kani we wrześniu
1980 r.: gratulujemy, ale zmiany personalne nas nie inte-
resują.

=====

--- Ku naszemu zdumieniu "Gazeta Krakowska" zamieściła kilka słów prawdy i to w dodatku na 1 stronie w tytule: "WYWIAD PREZESA RADY MINISTRÓW PRL GEN. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO DLA TYGODNIKA "TIME". OPINIA AMERYKAŃSKA JEST BŁĘDNIE INFORMOWANA O RZECZYWISTEJ SYTUACJI W POLSCE." - A fe, Generale!

Z KRAJU

--- Po wyświetleniu filmu "Shoah" zarzucono Lantzmanowi w dyskusji telewizyjnej stronniczość. W dyskusji tej nie wziął jednak udziału żaden przedstawiciel narodu żydowskiego, ani też żaden Polak uhonorowany przez rząd państwa Izrael medalem "Sprawiedliwy pośród narodów świata" przyznawanym za pomoc Żydom w czasie wojny. A przecież połowa wszystkich ludzi posiadających to zaszczytne odznaczenie mieszka w Polsce. W TVP nie wypowiedzieli się także ludzie, którzy mają tu bezsprzecznie największe moralne prawo do zabierania głosu - działacz tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom a później Rady Pomocy Żydom /Kryptonim "Żegota"/, świetny znawca zagadnienia Władysław Bartoszewski, czy jedyny żyjący w Polsce przywódca postania w Getcie Warszawskim - Marek Edelman. Nie wiemy, czy nie zostali zaproszeni, czy też zaproszenia nie przyjęli. Ten problem TVP taktownie przemilczała.

ZE ŚWIATA

--- 18 krajów europejskich podpisało w Hanowerze umowę o wspólnej realizacji programu rozwoju nauki i technologii "Eureka". Krajom tym chodzi o nadrobienie zapóźnienia technologicznego Europy w stosunku do USA i Japonii. O nadrabianiu czegokolwiek w stosunku do krajów socjalistycznych i Zanzibaru - jakoś nie wspomniano.

Lu f c i k w a r i a t a

Bardzo mnie ucieszył wybór nowego pana prezydenta, choćby tylko z tego powodu, że jest on narodowy w formie. Niestety, w treści jest socjalistyczny /wbrew optymistom, twierdzącym, iż jest odwrotnie, ale nie mają racji oni, oj nie mają.../ - skoro jednak nasze kontakty sprowadzają się do jednego spotkania w wieczór sylwestrowy /tak długo chyba się to wszystko jeszcze utrzyma, nie?/, nie mogę narzekać. Podoba mi się także nowy pan premier, nareszcie mamy znowu profesora premiera, jak wybełkotał pewien sędziwy legionista, któremu wszystko się pomieszało niby kartki Dobraczyńskiego.

Żal jeno, że nie wypada prosić pana premiera o spolszczenie nazwiska - wtedy mógłby liczyć tylko na synekurę w PRONie. Wyjaśniam od razu, że jego nazwisko oznacza, o zgrozo, kościelnego albo zakrystiana - po tym jak brat Dobraczyński upomniał się z wysokiej trybuny o rozdział Kościoła od Państwa, prof. Zbigniew nie mógłby więc pełnić funkcji prezesa Rady Ministrów. Wbrew PRONowi? - Wykluczone!

Tyle na razie - czekam na listę sekretarzy i podsekretarzy stanu coraz bardziej normalnego - tak normalnego, że wprost trudno wytrzymać!

- Hipek -

OKIEM TELEWIDZA

Mamy nowy parlament i nowy etap demokracji parlamentarnej, tylko z elektroniką jeszcze nie nadażamy. W każdym razie trzeba pogratulować Obywatelowi Marszałkowi udanego debiutu - zwycięsko zastosował strategię walki i porozumienia w sali sejmowej, unieważniając widniejące na tablicy głosy sprzeciwu wobec kandydatury Messnera. Potem komputer działał bez zarzutu: sprzeciwów nie było. O tym jak trafny był pomysł zastąpienia zużytego uchwytu do laski marszałkowskiej przez Malinowskiego /mimo że ten ostatni przysięgał publicznie, że nie miał w rodzinie żadnego Rodiona/, świadczyć może autentyczne przerażenie nowego marszałka, gdy ujrzał na tablicy świetlnej jeden głos wstrzymujący się od poparcia kandydatury Generalissimusa, oraz widoczna ulga, gdy Wojciech przyznał się do tego żarciku. Tak, tak - nie od razu obywatele posłowie przyuczą się głosować jak trzeba - oburącz...

KTO PRZEJMIE LUTNIĘ?

Na zakończenie sezonu nasza łyśa primadonna wykonała ulubioną solówkę "umierający łabędź" - niestety bez efektów choreograficznych, do których tęsknią co pamiętliwi telewidzowie. Tym razem był to śpiew, a raczej recitativ - dostało się więc i klerowi, i intelektualistom, i dziennikarskim hienom plującym pod koła parowozu dziejów. Słowem, było piekielnie nudno, co oznacza, że możliwości rzeczownika istotnie się już wyczerpały - nic więc dziwnego, że trzeba teraz zmienić rząd. Ba, rząd to drobiazg - ale ktoś weźmie po Uszatku lutnię? Pewne ożywienie mógłby wywołać jeszcze Kałużynski - ale czy to jest moment na uruchamianie rezerw strategicznych?


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm mmm m m mmm m m
m m m m m m m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
Nr 46/133/ 18.11.85 30 ZŁ

JESZCZE JEDEN KRZYŻ...

Niewielki, cichy, trochę prowincjonalny Olsztyn trzymał się zawsze na uboczu, gdy przez Wybrzeże, Śląsk, stolicę czy Nową Hutę przetaczały się strajki i demonstracje. I oto teraz nagle przez całe miasto przeszła 4-godzinna, 10-tysięczna manifestacja. Dwóch biskupów koncelebrowało mszę żałobną, nad grobem przemawiał rektor Uniwersytetu Gdańskiego, odczytano list Wałęsy. Zmarł bowiem nieznany przedtem, 19-letni student, Marcin Antonowicz, syn ludzi, których poglądy i działalność społeczna mogły nie podobać się władzy. Zatrzymany przez milicję, zabrany do jej samochodu, w kilkanaście minut później leżał na bruku z raną głowy. Zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Ciche, prowincjonalne miasto ma więc już także swego tragicznego bohatera. Na mapie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrósł kolejny bolesny krzyż.

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Nagroda specjalna im. Ks.
Popiełuszki. SPROSTOWANIE:
dziękujemy Górnikowi za 30 M
/a nie 10/.

KRAKOWSKIE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Tegoroczne obchody 67.
rocznicy odzyskania niepod-
ległości rozłożone zostały na
kilka dni.

W Mistrzejowicach zainau-
gurowała je Msza święta za
Ojczyznę. Ksiądz Jancarz
wygłosił mocne, jak zwykle
kazanie. Następnie chór "Or-
ganum" pod kierownictwem
prof. Grzybka śpiewał pieśni
patriotyczne, a fragmenty
wspomnień z pierwszych lat
niepodległości czytał kra-
kowski aktor Kociniak.

W niedzielę 10.11. o godzi-
nie 9 rano złożono hołd pro-
chom Marszałka Józefa Pił-
sudskiego. W jego krypcie na
Wawelu odbyło się uroczyste
składanie wieńców i kwiatów,
w obecności pocztów sztanda-
rowych. Przy trumnie przema-
wiali starzy legionści, a o
ideałach wolności i sprawie-
dliwości mówił przedstawiciel
"S" naszego regionu, b. inter-
nowany Edward Nowak. Obecni
byli m.in. przedstawiciele "S"
Mieczysław Gil i Stanisław
Kuś. Zaciągnięto warty hono-
rowe.

O godz. 10 odprawiona zo-

stała na Wawelu msza św. w
intencji "Dziadka". Zgroma-
dzony tysięczny tłum wier-
nych odśpiewał na zakończe-
nie nabożeństwa "Boże coś
Polskę", a potem samorzutnie
zaintonował "Ojczyzno ma" i
"Hymn Solidarności". Tłum
zatrzymał się potem jeszcze
na krótko przed Katedrą,
przez chwilę skandował hasła
solidarnościowe, poczem roz-
szedł się spokojnie, o co
zresztą uprzednio bardzo
prosił ksiądz wygłaszający
homilię.

W niedzielę wieczorem w
krypcie kościoła oo. Pijarów
przy ulicy Pijarskiej odbył
się wieczór poetycko-muzycz-
ny zorganizowany przez Zwią-
zek Legionistów Polskich i
Komitet Opieki nad Kopcem J.
Piłsudskiego. Znani aktorzy
scen krakowskich, członkowie
Archidiecezjalnego Zespołu
Aktorskiego recytowali wier-
sze nawiązujące do walki o
wolność i dzieła Marszałka,
wyświetlano przeźrocza, a 30-
osobowy chór "Organum" z Kra-
kowa odśpiewał kilka patrio-
tycznych pieśni, rozpoczynając
od "I Brygady", przez "Z
dymem pożarów" i "Rotę", a na
Hymnie Solidarności kończąc.
Osobny krótki recital dał
także Paweł Orkisz. Jak zwy-
kle sprzedawano fotografie
Marszałka oraz metalowy
znaczek upamiętniający 50.
rocznicę jego śmierci.

W poniedziałek 11 bm. o
godz. 17 w Bazylice Mariac-
kiej przy Rynku Głównym
odprawiono uroczystą mszę św.
za spokój dusz sp. Józefa
Piłsudskiego i Żołnierzy
Niepodległości. Kościół wy-
pełnił się po brzegi dwuty-
sięcznym tłumem. W homilii
mowa była o naturalnym i
niezwykłym prawie każdego
narodu do życia w wolności
oraz o polskim losie, który
każe kolejnym pokoleniom
podejmować na nowo walkę o to
niezwykłe dobro. Mimo zde-
cydowanego apelu księdza
prowadzącego nabożeństwo, aby
obchody niepodległości ogra-
niczyć wyłącznie do mszy i
modlitwy, po zakończeniu
nabożeństwa przed kościołem
miała miejsce kilkusetosobo-
wa demonstracja. Śpiewano
patriotyczne pieśni m.in.
Rotę, oraz wznoszono okrzy-
ki, niektóre nowe jak "Anto-
nowicz – pamiętamy" i "Wal-
ka klas – nie dla nas". Kie-
dy demonstracja już rozcho-
dziła się, do akcji przystą-
piły czym prędzej siły po-
rządkowe zgrupowane w powa-
żnej ilości wokół Rynku.
ZOMO w sile 20-30 pojazdów,
3 armatek wodnych i reflek-
tora przeciwlotniczego oto-
czyły Rynek, zamykając całko-
wicie wszystkie ulice prowa-
dzące na pl. Matejki pod Pom-
nik Grunwaldzki – trady-
cyjnie na str. 2/

cyjny cel pochodów niepodległościowych. Wobec dużej przewagi liczebnej ZOMO pochód taki się nie odbył, co jednakże nie przeszkodziło siłom porządku połączyć trochę ludzi przechodzących ulicą Floriańską oraz spałować i zwinąć parę osób na tejże ulicy i na pl. Szczepańskim. Na zakończenie swej "akcji" bojowe siły porządku odbyły wokół Rynku coś w rodzaju defilady w smugach reflektora p-łot, uruchomiły - na pych! - część jednostek swego nowoczesnego sprzętu i żegnane śmiechem i gwizdami oddaliły się bezpiecznie do koszar.

Z REGIONU

--- SB w Nowej Hucie prowadzi akcję wzywania nauczycieli na specjalne seanse filmowe. Wyświetla się im mianowicie sprawozdania z zajęć z 13 października - podczas wyborów. Oficerowie śledczy żądają od nauczycieli rozpoznawania swoich uczniów. Na szczęście niewielu wezwanych pamięta cokolwiek poza własnym nazwiskiem i datą urodzenia. Pryska tym samym mit o wszechwiedzy tajnej policji komunistycznej. Można mieć zdjęcia na kolorowej supertaśmie zrobione japońską kamerą, można dawać zbliżenia twarzy, zatrzymywać i cofać film, ale naprawdę SB wie tylko tyle, ile jej powiedzą ludzie słabi i zastraszeni.

--- W dniu 22 listopada w Bazylice Mariackiej odprawiona zostanie msza św. w intencji Orląt Lwowskich.

--- Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "S" Kombinat HIL zaprasza wszystkich w dniu 25 listopada o godzinie 18 do Bazyliki oo. Cystersów w Mogile - Nowej Hucie. W 4. rocznicę poświęcenia sztandaru "S" zostanie tam odprawiona msza św. i odnowione ślubowanie.

WPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Ryszard Krynicki

CZYŻBYŚ CIERPIAŁ

Czyżbyś cierpiał na zanik pamięci,
Czy nie boisz się zawrotu głowy,
kraju, tak niezmordowanie obchodzący
rocznicę za rocznicą.

C z y t a j u w a ż n i e

KONTRA NA DZIŚ

Coraz rzadziej się zastanawiamy, czego chcemy a czego nie. Rozpad ZSRR - owszem. Ale co powstanie na jego gruzach? Że Niemcy się połączą, piszemy chyba z przekory. Dla kogo będziemy jeszcze wtedy Europą, nikt się nie zastanawia. Co z tego, że to argument władzy? Tym groźniejsze, że prawdziwe. W polityce zagranicznej zawsze staliśmy murem przy pytaniu: wejdą - nie wejdą. I jeszcze - niech żyje Reagan.

Niestety, nie tylko w zagranicznej. Nasze teksty to mieszanka naiwności, dobrych chęci i świętego oburzenia. Czy władza nie widzi? Władza powinna! Władzę trzeba... itd. Tymczasem władza to konkretne interesy konkretnych ludzi, którzy mają własne zdanie. Dla nich jesteśmy utopistami, którzy mogą być szkodliwi. Można się z tym nie zgadzać, ale brać pod uwagę trzeba.

Ludzie mogą iść za silniejszym, ale za głupszym na pewno nie. Na razie większość poszła głosować. Nie wiem dlaczego. Prawda jest sprzymierzeńcem człowieka. Jeśli się ją widzi.

/k/

L u f i c i k w a r i a t a

Onegdaj wracałem właśnie z gabinetu /to nie żadna aluzja do Rządu, zwykle wstrząsy, tyle że zamiast ładunku elektrycznego stosuje się program telewizyjny/, kiedy napatoczył się Rekonwalescent Y. Promieniejąc niby generał Cze. Ka., wskazał bez słowa tłustym paluchem nagłówek w "Dzienniku Polskim": "CIASTKA PODROŻEJĄ TYLKO O KILKA ZŁOTYCH" i popędził w kierunku najbliższej cukierni. Zapas kremówek - pomyślałem, ale po chwili usłyszałem jakieś hałasy, wyjrzałem więc przez kraty i ujrzałem Y w asyście gromady przedszkolaków. Maszerowali całą szerokością chodnika skandując gromko: MY-CHCEMY- KRASIŃ-SKIEGO! Westchnąłem głęboko. Z oddali dobiegło wycie radiowozów - coraz bliżej i bliżej. Zatrzasnąłem lufcik zrezygnowany.

Ech...

- Hipek -

BRACTWO WZAJEMNEJ ADORACJI

Kto kogo czcił w tzw. "IV Krakowskich Dniach Literatury"? Czcił Kunda Bugajskiego, Kajtoch Czarneckiego, Franczak Voglera, Ożóg Sadaja, Warzecha Kurtę, Kłys Maliszewskiego itp. luminarzy ojczystej literatury. Natomiast PZPR uważa, że nie zasługują na uwagę tacy pisarze krakowscy pozostający poza nowym ZLP, jak K. Barnas, L. Elektorowicz, K. Filipowicz, J. Kwiatkowski, E. Lipska, J. Lohmann, M. Skwarnicki, J. Stwora, J. J. Szczepański, W. P. Szymański, W. Szyborska, W. Wnuk, M. Wyka, T. Żychiewicz.

I bardzo dobrze.

Z KRAJU

--- Powołanie nowego rządu zakończyło serię zmian na szczytach władzy. Komentarze są na ogół zgodne, że przyniosły one tylko trochę przesunąć personalnych i niewielkie retusze organizacyjne. Główne cięcia poszły znów po skrzydłach – generał odsunął z jednej strony Rakowskiego-liberała, z drugiej beton-Olszowskiego, jak o nim mawiano – człowieka "Moskwy" w Warszawie.

Miałoby to wszystko podobno umocnić centrum, dowodzone przez samego Jaruzelskiego. Rząd liczy tyle samo generałów co poprzednio, czterech, co przy liczbnym zmniejszeniu składu Rady Ministrów podnosi ich znaczenie. Poza tym jest to raczej rząd "fachowców" niż "polityków", o ile to jeszcze coś znaczy w ustroju, gdzie los każdego członka elity zależy od łaski przodującej partii. Najciekawsze są jak zwykle plotki, zwłaszcza że nikt ich nigdy nie sprawdzi. Np. taka, że Olszowski był odpowiedzialny za morderstwo na ks. Popiełuszcze i teraz dopiero zapłacił za to utratą stanowiska, albo ta – że dla wyrotowanych dostojników MSZ przygotowano 28 nowych miejsc na zagranicznych placówkach dyplomatycznych. My powtarzamy opinię z poprzedniego numeru: czekamy na zmiany polityki, nie osób.

--- Gromko zapowiedziana przez generała na kontynencie amerykańskim amnestia dla więźniów politycznych, skończyła się efektem nader mizernym. Góra urodziła mysz. Nie powstał bowiem żaden akt prawny, któryby zobowiązał władzę do czegośkolwiek, ale tylko gest "ludowej wspaniałości", pozostawiający w rękach prokuratorów decyzję w każdej indywidualnej sprawie. Wiadomo już, że ci, którzy naj-

więcej wycierpieli i siedzą od lat, nic na tym nie skorzystają. Rozwiały się w ten sposób kolejne złudzenia co do tego, że z tą władzą można się porozumieć. I nie pomogły wezwania Konferencji Plenarnej Episkopatu w tej sprawie, ani apel o zwolnienie więźniów politycznych 77 wybitnych przedstawicieli polskiego świata nauki i kultury podpisany już przez 3.000 osób.

=====

ZE ŚWIATA

--- Na posiedzeniu prestiżowego stowarzyszenia brytyjskiego – Oxford Union Society – grupującego polityków, naukowców i studentów, odczytano list Lecha Wałęsy na

=====

temat przyszłości ruchu związkowego w Polsce. Wałęsa nie zdecydował się osobisty udział w tym posiedzeniu, bojąc się, by władze PRL nie uniemożliwiły mu potem powrotu do kraju.

--- Świat żyje zbliżającym się spotkaniem na szczycie Reagan-Gorbaczow. My też wiemy, że to jest ważne, ale równocześnie takie jakieś niezwykle odległe od naszych codziennych spraw...

--- Radziecka pomoc zbożowa dla głodującej Etiopii wyniosła w sumie 10 milionów ton. W tym samym czasie USA zdążyły przekazać do tego nieśczęśliwego kraju, także budującego socjalizm, 250 milionów ton zboża.

=====

OKIEM TELEWIDZA

Dzięki uprzejmości PT Kamerzystów zauważyłem, że na górze zaszły poważne zmiany. Mietek R. i Henio J. z pierwszego rzędu przenieśli się do ostatniego, Kazio B. przeszedł z prawej strony na lewą, zabierając ze sobą m.in. Wojtusia J., parę osób w ogóle nie przyszło, a jedna wybiegła w trakcie, co mnie n.b. nie zdziwiło. Najsympatyczniejszy wydał mi się deputowany w centrum. Niestety, jakiś łobuz siedzący z prawej strony wymierzył mu sółkę w bok i obudził biedaka. Trzeba będzie popracować nad kulturą polityczną naszych parlamentarzystów.

Nowy premier wygląda sympatycznie – dół twarzy a la Breżniew, góra a la Aleksander Zawadzki, reszta w normie. Niby ze Śląska, ale akcent wręcz przeciwnie, opolski. Czytać ze zrozumieniem jeszcze się nauczy, w najgorszym razie zmieni sobie sekretarza na takiego, który potrafi pisać krótsze zdania. Poza tym wszystko zapowiada poprawę /oczywiście d a l s z a/: cywilne ubranko zamiast munduru, sznapsbaryton zamiast falsetu, szyja normalnej długości. Ach, byłbym zapomniak: zamiast 10 punktów programu jest tylko 5. Tyż piknie, ni? Wprawdzie nie podano nam wyników ostatniego dziesięcioboju, ale cóż nam szkodzi popatrzeć teraz na pięcioboistę. Gaudeamus!

KRYZYSY MAŁE I DUŻE

Na opanowanie kryzysu cukrowego potrzebowaliśmy 10 lat, choć jesteśmy najpotężniejszym wytwórcą cukru w Europie. Przez ile więc lat będziemy czekać na koniec kryzysu paliwowego, który zaczął się 4 lata temu, skoro ropy wydobywamy jak na lekarstwo? Warto może przypomnieć, że Stany Zjednoczone opanowały ongiś swój kryzys paliwowy w niecałe 2 miesiące a wprowadzone wówczas przepisy ograniczały jednorazowo tankowanie do 10 galonów benzyny. Odpowiada to 38 litrom tzn. ilości równej aktualnie naszemu największemu miesięcznemu przydziałowi paliwa.

Żeby chociaż była perspektywa kupna roweru!

O NOWEJ TO HUCIE PIOSENKA...

Zatarli się w naszej pa-mięci "ludzie z marmuru". Pracowali po 18 godzin na dobę, tonęli po uda w uro-dzajnym czarnoziemie podkra-kowskiej wsi Mogiła, wbijając pale pod hale kombinatu, w rekordowym tempie układali cegły. Po pracy szli pieszo do Krakowa, aby w teatrze obej-rzeć składankę pieśni rewolu-cyjnych w dniu urodzin wodza Kraju Rad. I wierzyli w socjalizm.

Pozakładali rodziny. Do-stali po dwa pokoje z kuch-nią. Uruchomili hutę. Dalej pracowali po osiemnaście godzin. Ale w 1956 jakby tro-chę przestali wierzyć.

W latach 60-tych rozpili się, pracowali już mniej i mniej byli potrzebni. Ciągłe jeszcze umieli odpyskować sekretarzowi na zebraniu, gdy ten wołał "do roboty". Niektórzy się rozwiedli, inni powysyłali dzieci do szkół. Kilku walczyło o kościół.

Zaswitała im nadzieja w roku 70-tych. Na krótko. Je-den zapytał na zebraniu, za-czyje pieniądze aktyw par-tyjny pije wódkę. Odebrano mu legitymację - "nie trzeba nam krzykaczy". Pracowali, choć zdrowie przestało im dopisy-wać. Wypluwali płuca a Aglo-merowni, w Siłowni tracili słuch. Liczyli odchodzących.

Rok 1980 zastał ich w drodze na emeryturę. Nie byli ani tu ani tu. Zniechęceni patrzyli, jak młodzi robią związki. Już bez nich. Tylko ten entuzjizm coś im jeszcze przypominał. Ale nie mogli tego zrozumieć. Po latach szkoleń ideologicznych, cięż-kiej pracy i niespełnionych nadziei byli już raczej "ludźmi z wosku". Z żelaza byli ich synowie.

Nie zrozumieli również stanu wojennego. Jeszcze pracowali. Byłe do emerytury. A może by wrócić na wieś?

Na dwa lata przed emery-turą zwolniono z pracy w Kombinacie im. Lenina przo-downika pracy socjalistycznej z lat 50-tych, rekordzistę i inicjatora czynów produkcyj-nych murarza Ożańskiego. To on był wzorem, z którego An-drzej Wajda wykuł Birkuta w filmie "Człowiek z marmuru".

ORnak

=====

"pełne życie narodu może rozwijać się jedynie w wolno-ści, ale samo jej pragnienie ratuje nas od śmierci."

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

"Rosjanin nie lubi przy-znawać się przed innymi, że zawinił".

GOGOL

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Nie dajmy się pokonać zniechęceniu czy rozpacz, bo wtedy tym głośniejszą będą brzmieć fanfary zwycięstwa reżimu...

=====

WYPISY Z LITERATURY ŚWIATOWEJ

J o n a t h a n S w i f t /1667-1745/

PODRÓŻE GULIWERA. PODRÓŻ DO BALNIBARBI /fragment/

Niegdyś Balnibarbi było krajem bogatym i doskonale za-gospodarowanym. Upadek jego rozpoczął się przed czterdziestu laty, kiedy kilkunastu balnibarskich szlachciców udało się w jakiś swoich sprawach do Laputy. Liznęli oni tam nieco matematyki i po powrocie na ziemię nic już im się w Balni-barbi nie podobało. Postanowili wszystko zmienić i ulepszyć.

Panowie ci uzyskali od króla przywilej na założenie Aka-demii Projektodawców. Projektodawcy obiecują, że dzięki ich pomysłom jeden człowiek potrafi zrobić więcej niż przedtem dziesięciu. Wielkie pałace będzie się budowało w ciągu ty-godnia i z materiałów tak mocnych, iż trwać będą wiecznie, bez potrzeby najdrobniejszych napraw. Wszystkie płody ziemi będą się rodzić o każdej porze roku i sto razy większe niż dawniej.

Słabą stroną tych wspaniałych projektów jest to, że żaden z nich nie został jeszcze doprowadzony do pomyslnego końca. Ponieważ zaś stare sposoby pracy zarzucono, więc kraj popa-da w coraz większą nędzę. W krótkim czasie wszystkie miasta i wsie opustoszały, większa część domów wali się w gruzy, a cały lud ginie z zimna, pragnienia i głodu.

Mój gospodarz i kilku jego rozsądnych przyjaciół nie chciało się podporządkować powszechnemu szaleństwu - próbo-wali żyć i gospodarować po dawnemu. Zaczęto wtedy nimi po-gardzać i ogłoszono ich za nieuków i złych obywateli, prze-noszących własną wygodę i lenistwo nad dobro publiczne... ---

ŚMIECH TO ZDROWIE -

- PSYCHICZNE I NARODOWE

Mimo wszystko naród nie traci ducha - znowu pękła bania z dowcipami. Publiku-jemy kilka, prosimy o nadsy-lanie dalszych:

HUMOR POLITYCZNY: Kto wy-grał wybory w PRL? Indywi-dualnie Szurkowski, zespoło-wo - jednak ZSRR.

HUMOR OBYCZAJOWY: Kiedyś mówiło się, że kłamstwo ma krótkie nogi, dzisiaj - że duże uszy.

HUMOR ROCZNICOWY: Co to jest komunizm? - Kara za rewolu-cję październikową.

HUMOR MAKABRYCZNY: Hołuj wkracza po śmierci do raju - sektor dla polskich lite-ratów-komunistów. Rozgląda się, bo pięknie tu, ale pu-sto. - Nie martw się, - mó-wi św. Piotr - przyjdzie Machejek, to was będzie para.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP – POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III
Nr 47/134/ 25.11.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Władysław – 3.000.

Z REGIONU

--- Studenci i pracownicy naukowi UJ wystosowali list do rektora posła Gierowskiego, podając szczegóły zamordowania przez MO w Olsztynie studenta Uniwersytetu Gdańskiego Marcina Antonowicza i apelując o złożenie interpelacji sejmowej z żądaniem ujawnienia szczegółów zbrodni. Trwa zbieranie podpisów, których jest już kilkaset.

--- Kościół wciąż rozszerza swą działalność kulturalną. Ostatnio ks. Jancarz zaprosił wszystkich na wieczór "U ojca Maksymiliana" w kościele mistrzejowickim. 16 bm. wystąpili tu znani piosenkarze: Leszek Wojtowicz i Antonina Krzysztoń oraz kabaret "Pan tu mieszka"/Zygmunt i Pia-secki/. Frekwencja jak zwykle olbrzymia, zabawa znakomita, hasło wieczoru: chcesz poznać świat – wstąp do Armii Czerwonej. Wieczory będą kontynuowane co miesiąc w specjalnym cyklu.

--- W Krakowie powołane zostało do życia nowe ugrupowanie polityczne – Stronnictwo Niepodległej Demokracji Polskiej. Stronnictwo, nawiązując do tradycji Józefa Piłsudskiego, będzie działało na rzecz suwerenności

Rzeczypospolitej i obrony praw człowieka. W skład komitetu założycielskiego weszli m.in. działacze "S".

--- Afera budowlana w Myślenicach. Pewien przedsiębiorczy obywatel tego miasta zaczął budować kawiarnię na państwowym terenie. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby zgoda na budowę obiektu nie została wydana w rok po rozpoczęciu i nie opiewała na... zakład kamieniarski. Przy okazji wyszło na jaw, że rzutki inwestor nosi to samo nazwisko co dyrektor Banku Gospodarki Żywnościowej, skąd otrzymał pożyczkę 2 mln zł. Jak zwykle, gdy w aferę zamieszany jest ktoś z nomenklatury, prasa lokalna milczy na ten temat jak zaklęta.

--- NOWE "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNE! U kolporterów "Małej Polski" można już zamawiać kolejny siódmy numer "Archiwum Współczesnego". Zawiera on m.in. niepublikowany dotąd dokument – interpelację PSL w sprawie przeprowadzenia re-

ferendum w woj. krakowskim w r. 1946, dalej dwa teksty związane z walką o krzyże we Włoszczowej oraz kolejny dokument o studenckim maju 77 r. w Krakowie – wewnętrzną informację dla ówczesnych władz nt. wydarzeń związanych ze śmiercią studenta Stanisława Pyjasa. Cena "Archiwum" – 80 zł.

Z KRAJU

--- W dn. 15 bm. TKK "S" wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że represje i prześladowania po wprowadzeniu w dniu 13.12.81 stanu wojennego nie złamały oporu społeczeństwa. Po upływie 4 lat działalność podziemnej "Solidarności" cieszy się poparciem milionów robotników, którzy poprzez bojkot wyborów i wytrwałą obronę swych praw tworzą zręby Wolnej Polski.

--- W Gdańsku trwa przepychanka Wałęsy z miejscową prokuraturą. Ona go wzywa, on się uchyla. Ostatnio prokurator zawiadomił Wałęsę, że od 1.10.br. prowadzi się podsłuch /c.d. na s. 2/

L u f c i k w a r i a t a

"Miejski A.D. /Anonimowy Demagog?/ zamieścił w krakowskim organie przewodniej post scriptum do swego Post Scriptum z 8.11.85. W zwięzłym /stosunkowo/ tekście zawarł apologetyczny biogram pewnego działacza, którego pomylił z kimś innym – o kim tak donosi: "Był Jakub Fejgin niesławnej pamięci szefem X Departamentu w byłym Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, zajmującego się w "stylu" Beriowskim /?/ Partią/?/ i całym aparatem władzy. Jego zastępca, Józef Światło, zdradził i uciekł na Zachód, skąd przez wszystkie możliwe tuby szkalował swą ukochaną ponoć Ojczyznę/?/ oraz władzę, której nie udało mu się w pełni sobie podporządkować." /Znaki zapytania moje! H./.

Nie wiem, skąd A.D. wie to wszystko – w żadnej encyklopedii danych powyższych jakoś nie znalazłem. Zastanawiam się jednak, czy przedmiotem tak pryncypialnej krytyki jest w istocie Fejgin, czy też Światło, który go zdradził, jeśli zaś o b a j, to który bardziej? Zdaje się, że mamy to do czynienia z klasycznym przypadkiem tego, co się dzieje z faktami w świetle dialektyki marksistowskiej – ot, taki podwójny nelson. Gdy jednak A.D. ujawnił personalia i rangę nieznanego bohatera, który zarządził Józefa Li-chta – Światło w ramach czynności służbowych, nelson stanie się potrójny i o sentencję będzie jeszcze trudniej. A propos – gdzie podówczas bywał młody oficer nazwiskiem Kiszczak?

- Hipek -

wszystkich jego rozmów telefonicznych. Tak jakby wcześniej nie podsłuchiowano jego rozmów, nie tylko tych z telefonu...

ZE ŚWIATA

--- Cały świat przeżuwa szczyt Reagan - Gorbaczow. Cały świat jest zachwycony. My mniej. Okazało się, że Wschodnia Europa leży poza sferą dyskusji przywódców supermocarstw. Napomyka się już nawet, że w związku z potwierdzeniem w Genewie status quo Wschodniej Europy - z Europy Zachodniej będzie można wycofać wojska amerykańskie. Pożyjemy, zobaczymy, co da to ll. po wojnie spotkanie prezydenta USA i genseka kompartii ZSRR. Poprzednie przyniosły nam - Polsce - niewiele. To także nie wygląda na żaden przełom.

--- Bardziej cieszy nas inne, drobne w porównaniu z Genewą, wydarzenie: w USA powołano fundację popierania "Solidarności". Jej fundusz założycielski ma wynieść 20 mln dolarów. Dyrektorem wykonawczym fundacji został Piotr Mroczyk - działacz "S" z PRiTV w W-wie. Fundacja zyskała już poparcie wielu wybitnych osobistości politycznych USA, a także prezydenta Reagana, który przysłał do niej swój oficjalny list.

--- Grecja. Grupa młodych mężczyzn zaatakowała samochód policyjny w czasie antyzachodniej demonstracji. W starciu zginął przypadkiem 15-letni chłopiec. Natychmiast dwóch ministrów podało się w związku z tym do dymisji. Gdyby u nas zastosować takie zwyczaje, to brakło by generałów na stanowisko piastowane dzisiaj przez Czesława Kiszczaka.

MYŚL WIELKIEGO POLAKA

"Nie zgładzi nas miecz i ucisk, ale zgładzić może niemoc wewnętrzna."

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

Czytając uważnie

LICYTACJA

Zawsze gdzie front, tam umiarkowani i radykałowie - po obu stronach. Zawsze znajdzie się ktoś, kto zechce docisnąć siłą, zastraszyć, zaognić tak sytuację, żeby przeciwnik się zatrzymał.

Czy ktoś wydaje rozkazy bandytom, czy mordują dlatego, że im wolno - wszystko jedno. Terror zawsze wyzwała terror. Od poszukiwanych listem gończym, od idących się bić z zomowcami, od amatorów nic nie mających do stracenia do profesjonalistów - jeden krok. I to będzie cena za prowokację. Ale wtedy nikt nie będzie już szukał winnych. /k/

=====

PRL NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

W najbliższym czasie nie możemy liczyć na wyraźną poprawę stosunków z ZSRR, bo jakość naszych wyrobów jest nieodpowiednia. I tak np. pokład M/S "Marszałek Koniew" nie ma przewidzianej normami GOST przyczepności, co spowodowało dwukrotne poślizgnięcie się radzieckiego marynarza nazwiskiem Niedźwiedź, który następnie - również dwukrotnie - wpadał we wrogie odmęty imperialistycznej Mississippii. Na szczęście atmosfera wzajemnej życzliwości cechująca okres genewskich kontaktów USA i ZSRR wpłynęła w równej mierze na operatywność stanowej policji jak wyrozumiałość dowódcy wspomnianej jednostki pływającej. Niedźwiedzia szybko wyławiano i prawdopodobnie jeszcze żyje, chociaż łatwo sobie wyobrazić czym nasiąknął. Radziecki armator zastosował zapewne sankcje wobec polskich stoczni, godząc się na odszkodowanie w naturze. Stąd przeprofilowanie produkcji mikrokomputerów MERA-KFAP i umowa o dostawach centrali telefonicznych Pentaconta, wraz z 500 tys. aparatów, przypieczętowana pocałunkami sygnatariuszy. W trakcie całowania wyraźnie aktywniejsza była strona polska.

Generalissimus wyjechał do Rumunii na szkolenie. Przed wojną, zwaną teraz "obronną" a dawniej światową, mawiano w salonach, że Rumun to nie narodowość, ale zawód. Potwierdził to bieg wydarzeń - dziś liczba zawiedzionych Rumunów jest równa lub wyższa od liczby podatników, utrzymujących rodzinę Ceausescu. Temat szkolenia jest objęty ścisłą tajemnicą, ale z kół zazwyczaj trafnie identyfikujących zapaszki i aromaty naszej Kuchni Centralnej /KC/ napływają doniesienia, że chodzi o wymianę doświadczeń gospodarczych. Z pewnością jest za to głupią plotką wiadomość, jakoby w rezultacie powyższego spotkania miała nastąpić ekstradycja Lecha Wałęsy w celu internowania go na terytorium Rumunii. Chociaż przed paru laty jedna z obcych nam gazet napisała: "Rumunia - druga Polska?!"

ŚWIĘCI Z LISTY

Konrad Strzelewicz ubolewa w "Gazecie" nad mankamentami "Pocztu papieży" Jana Wierusz Kowalskiego: "Byli wśród papieży ludzie wielcy i mali, postacie z tragedii i farsy, mordercy i święci, nepoci i świętokradcy, rozpustnicy i kazirodcy. Słowem wspaniała galeria /.../ czeka jeszcze na swojego autora ..." Czytelnicy byliby zapewne nie mniej zainteresowani galerią przywódców ruchu robotniczego, której Krajowa Agencja Wydawnicza jakoś nie zapowiada. Może dlatego, że świętych na tej liście nie znalazłby nawet p. Strzelewicz - hagiograf co się zowie.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
Nr 48/135/ 2.12.85 15 ZŁ

=====

Z REGIONU
--- Wystarczył pierwszy
atak zimy, by Huta im. Lenina
zaczęła płacić po 5 mln zł
dziennie tytułem kar za
przestój wagonów.

--- W WSK zakończono zimową
akcję socjalną "Solidarności".
Dzięki wzorowej organizacji
kilkudziesięciu pracowników
mogło zaopatrzyć siebie i ro-
dziny w ciepłą odzież pocho-
dzącą z darów.

--- W dniu, gdy Najjaśniej-
sze Biuro uchwaliło, że "po-
winno wzrastać znaczenie
mleka i jego przetworów w ży-
wieniu ludności" krakowski
organ doniósł, że spożywanie
serka homo grozi śmiercią
lub kalectwem. Przeciek -
li to, czy też Sławus Tabkow-
ski z "Gazety" montuje jakąś
fronde?

Z KRAJU

--- Ministerstwa na polece-
nie rządu przygotowały wy-
kazy ok. 700 przedsiębiorstw,
w których w przyszłym roku
ma być wydłużony czas pracy.
Lista objęła wszystkie naj-
większe przedsiębiorstwa kra-
ju, handel i usługi. W wielu
zakładach załogi na sponta-
nicznie organizowanych ze-
braniach ostro protestowały
przeciwko tym kolejnym pró-
bom wyzyskiwania świata
pracy.

--- Generał Jaruzelski i
generał Piotrowski spotkali
się z "Generałem Zawadzkim" w
atmosferze szalenie budują-

NA "DZIEŃ KOLPORTERA I DRUKARZA" PRASY PODZIEMNEJ...

Materiały - zebrać, zredagować, przepisać, wykleić,
sprawdzić. Papier, druk, lokal, fotograf, maszyny, mechanik,
zapakować, wywieźć, rozdzielić, jeszcze raz rozdzielić, za-
nieść, pobrać pieniądze, załatwić. Wszystko uważnie, staran-
nie, dokładnie i bezpiecznie. Ktoś to robi, zarywa swój czas,
ryzykuje losem swoim i rodziny. Może Twoja koleżanka, kolega
z sąsiedniego gniazda obrabiarek, ekspedientka, rencista zza
ściany. Ilu ich jest? W Polsce ukazuje się kilka tysięcy
niezależnych wydawnictw: ogólnopolskich, regionalnych,
miejskich, dzielnicowych, zakładowych, wiejskich, organiza-
cyjnych, kościelnych, niezależnych itd. W samym Krakowie -
wymieńmy najważniejsze - Aktualności SI RKS Małopolska,
Archiwum Współczesne, Arka, Bez dekretu, Biuletyn Małopol-
ski, Homo Homini, Hutnik, Jesteśmy - będziemy, Kablowiec,
Krakus, Kronika Małopolska, Mała Polska, Myśli Nieinterno-
wane, Promieniści, Robotnik Polski, Serwis Informacyjny,
Solidarność Grzegórzecka, Solidarność zwycięży, Sygnał,
Trzynastka, Zomorządność...

=====

JAK WYPOCZYWA KLASA ROBOTNICZA ZA POŚREDNICTWEM
SWOICH PRZEDSTAWICIELI
Wiadomo już, że w tym sezonie zimowym nie będzie dla
pracowników HiL miejsca w najbardziej atrakcyjnych ośrod-
kach zakładowych - w Koninkach, Zakopanem i w Krynicy.
Olbrzymia większość miejsc /również w czasie ferii zimo-
wych/ została zarezerwowana dla Jugosłowian w ramach tzw.
wymiany. Dyrektor d/s pracowniczych tłumaczy, iż jest to
koszt, jaki płacą hutnicy za atrakcyjne wczasy letnie. Tym-
czasem kiedy w czerwcu hutnicy dopominali się o skierowania
do Jugosławii, okazało się, że nie ma ani jednego, bo "roz-
dzielnik przyszedł zbyt późno". Rzeczywiście, wędrował bowiem
od ministerstwa przez Zrzeszenie, OPZZ i federacje hutników
aż do gangu rodzimych związkowców. Do nich wszystkich roz-
dzielnik dotarł w porę - efekty można sprawdzić wg listy w
Ośrodku Wczasów. Dla nich też zostawiono w zimie kilkadzie-
siąt miejsc w atrakcyjnych ośrodkach, pozostawiając reszcie
pracowników miejscowości, w których nie ma wyciągów, albo są
tylko prywatne kwatery.

Władza nie tylko sama się wyżywi, ale również sama sobie
wypocznie.

=====

cej. Cena węgla na czarnym
rynku przekracza za 5.000 zł.
Wiele wsi w Małopolsce od
jesieni czeka na śląskich
spekulantów, bo dostawy pań-
stwowe wydają się tak realne,
jak kupno ciągnika za złó-
tówki, albo skazanie morder-
ców Piotra Bartoszcze.

--- Nareszcie wyjaśniło się
w jakim celu importowano
"Shoah". 26.11.85 TVP nadała
kolejny odcinek reportażu
Poltelu, produkcji p. Zdzi-
sława Maca, ukazujący życie
religijne katolików polskich

ściśle wg formuły Lanzman-
na. Ciąg dalszy oczywiście
nastąpi - tyle, że bez dys-
kusji ekspertów.

--- Rząd Jaruzelskiego
nazwano "rządem ostatniej
szansy". Po wystąpieniu
sejmowym min. Nieckarza
można chyba rząd Messnera
określić mianem "rządu bez
szans". Ciekawe jak też się
wyżywi? W każdym razie
generał wiedział, co robi,
przechodząc do stołówki Rady
Państwa, gdzie znacznie
mniejszy tłok.

--- "Odrodzenie" zamieszcilo dwa duże zdjęcia z podpisem: "Z inicjatywy Jana Dobraczyńskiego, dnia 12 listopada br. w kościele Św. Aleksandra w Warszawie odprawiona została msza św. w intencji ojczyzny. W mszy uczestniczyli posłowie - działacze katoliccy." Chyba wszyscy, bo na każdym ze zdjęć widać po 12 osób /słownie: dwanaście/ osób, z tym, że raz grupa ujęta jest z tyłu, drugi raz z przodu.

ZE ŚWIATA

--- Europejska Wspólnota Gospodarcza postanowiła udzielić Polsce pomocy wartości ponad 2 mln dolarów w postaci artykułów i urządzeń medycznych oraz specjalnych pożywek dla hospitalizowanych dzieci. Rozdział tej pomocy nastąpi za pośrednictwem instytucji nierzządowych, m.in. Kościoła. Od wprowadzenia stanu wojennego państwa EWG przekazały pomoc dla Polski ogólnej wartości 35 mln dolarów.

--- W dniu 14 listopada br. na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ potępiono po raz kolejny agresję ZSRR na Afganistan. Za rezolucją głosowały 122 państwa - o 3 więcej niż rok temu.

--- Pohelsińska Konferencja Budapesztańska na temat kultury zakończyła obrady bez wydawania komunikatu końcowego. Czy nie można było przynajmniej napisać, na wniosek delegacji PRL, "podjęto stosowne postanowienia"?

--- Najważniejsze zdanie tygodnia wygłosił p. Ligaczow /ZSRR/: "Jedynym celem środków masowego przekazu jest propaganda". Nic dziwnego, że światłe kierownictwo socjalistycznego koncernu RSW dba o to, by taki np. "Tygodnik Powszechny" pozostał dobrem elitarnym - dla niedobitków rodzimej reakcji i wyspecjalizowanych funkcjonariuszy.

B E Z T Y T U Ł U

Miałem sen. Śniło mi się, że byłem milczącym świadkiem rozmowy dwóch braci spierających się gwałtownie w nieznanym mi języku. W pobliżu znajdowały się dwa stosy ofiarne - z jednego z nich dym bił prosto w niebo, natomiast z drugiego snuł się nisko przy ziemi. Kiedy zwrócili ku mnie twarze, natychmiast ich rozpoznałem - i tego napiętnowanego, i tego, który otrzymał zabójczy cios. Więc jednak żyją obaj? - pomyślałem ze zdziwieniem - ale wówczas usłyszałem głos wołający do mnie: "SET! Seeet!! - i obudziłem się. Nie, to bez sensu... Kain w okularach? Chyba coś poplątałem...

C z y t a j u w a ż n i e

GENEWA, GENEWA

Rzadko się zdarza tak bezowocne spotkanie na najwyższym szczeblu. Obaj przywódcy postawili sobie, jak się wydaje, cele propagandowe wyłącznie. Widać to po sposobie, w jakim dyskontują spotkanie: - Dałem mu łupnia - zwierzają się korespondentom po obu stronach frontu. Tak jakby coś od tego zależało.

Przy takiej reklamie każde ustępstwo jest śmiercią polityczną dla ustępującego. O ile jednak Reagan jest egzaminowany przez opinię światową raczej z nieustępliwości o tyle Gorbaczow "zbiera oklaski" za tzw. elastyczność i luz. Odejście od tradycji po obu stronach.

Sprzeczności pozostały. Jeżeli Gorbaczowowi chwilowo wygodniej nawet udawać liberała, do Polski nie dotrze ani gest liberalizmu. Zresztą i tak nie miałyby go kto wykorzystać. Czego można być pewnym? Żadne układy międzynarodowe nie uwolnią nas od wszechwładzy coraz bardziej sklerotycznego systemu nomenklatury. Tylko my możemy to zrobić, jeśli to w ogóle możliwe.

/k/

L u f c i k w a r i a t a

Panie Gorbaczow!

Z przyjemnością donoszę, że postanowiłem udzielić mojego poparcia dla Pańskiego stanowiska w Genewie i później. Ni-niejszym wypowiedziałem się zdecydowanie przeciwko militarystyce kosmosu, ponadto zaś wyrzekam się użycia broni nuklearnej jako strona pierwsza. Gites?

To teraz niech Pan użyje swoich wpływów na kierownictwo TVP, żeby przestało mnie zanudzać transmisjami Pańskich wystąpień publicznych. Nawet lewy profil /trois-quatre/, stosunkowo najlepszy, jest wręcz nie do zniesienia na dłuższą metę.

Łączę należne wyrazy.

- Hipek -

N O I D O B R A

Wyjątkowo kretyńską próbkę propagandy zaszerwował dziennik KC, tzw. Trybuna Ludu, nakład milion sto siedemnaście tysięcy egzemplarzy. W numerze sobotnio-niedzielnym z 24 XI, w omówieniu wystąpienia Reagana w Kongresie czytamy: "Mówiąc o konfliktach regionalnych, prezydent dał do zrozumienia, że siły wywrotowe w krajach postępowych mogą nadal liczyć na pomoc amerykańską."

Lepiej nie można.

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK III

Nr 49/136/ 9.12.85 15 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Tadeusz - matryce, Stokrotka
- 10.000.

SPROSTOWANIE

Niedawno donosiliśmy o
nowej inicjatywie, jaka zro-
dziła się w kościele mistrze-
jowickim - "Wieczorach u św.
Maksymiliana". Informacja
nasza nie podkreślała w spo-
sób dostatecznie jasny, że
imprezy te zaplanowane raz
na miesiąc, mają przede
wszystkim charakter religij-
no-patriotyczny, za co orga-
nizatorów przepraszamy.

Z REGIONU

--- Ks. Tadeusz Zaleski-Isa-
kowicz stał się ofiarą napa-
du "nieznanych sprawców".
W nocy z 3/4 bm. został zbu-
dzony głośnym dzwonieniem.
Uchylając drzwi zobaczył
mężczyznę i kobietę - lat ok.
20, z ciemnymi opadającymi na
plecy włosami, ubranych w
białe lekarskie kitle. Powie-
dzieli, że ks. proboszcz do-
stał zawału, jest w karetce
i prosi, by ks. Tadeusz do
niego zszedł. Narzuciwszy
ubranie ks. Zaleski otworzył
drzwi - i w tej samej chwili
został wepchnięty do miesz-
kania przez trzeciego osob-
nika ukrytego za drzwiami.
Postawiono go twarzą do ścia-
ny, grożąc, że w razie czego
walną "starego" /prawdopo-

dobnie chodziło o mieszkają-
cego w tym samym domu 70-
letniego kanonika z tej pa-
rafii. Z wnętrza pokoju do-
chodziły odgłosy szybkiego
przetrząsania i demolowania
lokalu. Po chwili wepchnięto
księdza do pokoju, zakneblo-
wano, skrępowano kablem
ręce do tyłu, owijając
równocześnie szyję - by naj-
mniejszy ruch powodował du-
szenie się. Następnie bito go
i kopano aż stracił przy-
tomność. Po jakimś jednak
czasie sam przyszedł do sie-

bie, wydostał się ze zdemolo-
wanego mieszkania i doczołgał
się przez ogród do pawilonu
sióstr zakonnych, które
udzieliły mu pomocy. Wezwana
milicja przyjechała po 3 go-
dzinach. Księdza Tadeusza ho-
spitalizowano i obecnie po-
wraca on do zdrowia.

Z KRAJU

--- W całym kraju rozpoczęło
się masowe usuwanie z władz
wyższych uczelni osób niemi-
łych władzy, czytają: sympaty-
ków "Solidarności". W związku
/c.d. na str. 2/

MAŁE RADOŚCI KOMUNIZMU

Od 1 bm. jeździmy na benzynie droższej o 20%. Zmiany ceny
dokonano dawnym sposobem - w nocy z soboty na niedzielę i "z
marszu" bez bawienia się w jakieś tam konsultacje. Zresztą
podwyżka tego rzędu to nie to, co 200 czy 300 procent, przed
czym należy jednak tubylców spreparować nieco państwową
agitacją i propagandą. Reakcje niektórych ludzi były typowe
dla społeczeństwa socjalistycznego: rzucili się natychmiast,
po rozejściu się pierwszych przecieków o podwyżce, na stacje
benzynowe, korkując je dokumentnie. Jeśli ktoś wykupił w ten
sposób cały swój przydział kwartalny, to zarobił na przy-
kład... 300 zł. Cóż, takie małe radości zawsze były tym, co
przedłużało żywot komunizmu o całe dziesięciolecia.

OKIEM TELEWIDZA

Rzecznik prasowy rządu PRL stanął w obronie zapomnia-
nych wartości soboru Vaticanum II, prawdopodobnie pod wpły-
wem lektury artykułu Jerzego Jarzeńca w "Polityce" /"Posłu-
gi religijne"/. Istotnie, gdybyśmy nie zahamowali powrotu do
tradycji średniowiecznych, mogłoby się zdarzyć, iż fanatycz-
ni lokatorzy któregoś z klasztorów wyrwaliby Urbanowi ję-
zyk i odcięli kończyny górne, co szalenie opóźniłoby budowę
gmachu narodowego porozumienia, nie mówiąc o tym, co Urban
buduje sobie przy okazji na boczku.

Z PRASY KRAJOWEJ

W "Polityce" znów zabrał głos Jerzy, używający nazwiska
/??/ Jarzeniec, które warto zapamiętać na lepsze czasy. Ko-
lejny paszkwil na Kościół operuje bogatą fotografią oraz
statystyką na rzecz tezy, iż w PRL buduje się gigantyczne
okopy na rzecz Świętej Trójcy zamiast mieszkań, szkół i szpi-
tali. Prawdopodobnie istota problemu polega nie na tym, że
rozwój budownictwa sakralnego powiększa bazę ideologicznej
dywersji - bazę tę bez większego wysiłku będzie można po-
prostu w razie potrzeby przejąć, a jak uczy praktyka /źródło
i kryterium prawdy/, ale na tym, że koszty adaptacji świątyń
do właściwych politycznie celów byłyby zbyt duże, zaś wyko-
nawstwo szalenie skomplikowane. Na szczęście przewiduje się
rozwój sieci WUML i filii Akademii Nauk Społecznych - cha-
rakter ich działalności pozwoli kosztu adaptacji zminimali-
zować do wymiany wystroju wnętrz.

z tym wielu innych prorektorów i dziekanów podało się do dymisji. Tak oto wchodzi w życie poprawiona - wbrew protestom całego polskiego środowiska naukowego - ustawa o szkolnictwie wyższym. --- Działacz "S" z Górnego Śląska Tadeusz Jedynak przeżył z więzienia pozdrowienia dla górników z okazji Barburki.

--- Prof. Ryszard Bender z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił w Sejmie pierwsze w tej kadencji niezależne przemówienie, którego treść została zaraz przekazana przez rozgłośnie zachodnie. A więc pierwszy sprawiedliwy już się znalazł w Wysokiej Izbie. Kto następny?

--- Nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia Leszka Moczulskiego, 55-letniego historyka, przewodniczącego Konfederacji Polski Niepodległej /KPN/, odbywającego karę 7 lat więzienia.

--- Podobno b. Stefan Olaszowski zamierza debiutować w nowej roli listem otwartym "Do Przyjaciół Moskali". Publikacja ma być zsynchronizowana z datą przyjacielskiej wizyty adresata oryginału - głównodowodzącego zjednoczonych sił zbrojnych naszej wspólnoty /nazwisko i stopień znane redakcji/, bynajmniej nie indywidualnej zresztą.

--- Biedna Szałajda wygląda coraz gorzej - mniej więcej tak, jak szanse PRL na wkroczenie w XX wiek w peletonie krajów rozwijających się.

--- CZYTAJCIE "ARCHIWUM WSPÓŁCZESNE" - drugie poza "Małą Polską" pismo wydawane przez PAP - Polowe Archiwum Prasowe w Krakowie. U naszych kolporterów jest właśnie do nabycia 7 numer "Archiwum" zawierający jak zwykle dokumenty z historii i współczesności PRL.

RÓBMY SWOJE

Jaruzelski, chociaż tylnymi drzwiami, został jednak wpuszczony do Pałacu Elizejskiego. Wielki Brandt "nie ma czasu" dla Wałęsy, chociaż spotka się z Glempe. Król Norwegii wręcza pokojowego Nobla członkowi KC KPZR, wiceministrowi zdrowia ZSRR, który kiedyś oficjalnie potępił Sacharowa. Czy tak ma się materializować "duch Genewy"? Nie da się ukryć: na razie komuniści zbierają punkty.

Co nam zostaje? Oczywiście to, co zawsze: liczyć tylko na siebie. I robić swoje.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

REAGAN NA BIAŁEJ RAKIECIE

Obrona strategiczna - temat trochę wstydlivy. Wszyscy się cieszą, że ktoś znalazł właściwy język /mniej eufemistycznie: kij/ do rozmowy z Sowietami. Z drugiej strony cieszyć się ze zbrojeń nie wypada. Nie mówiąc o wojnie /choćby tylko gwiazdnej/. Więc tylko po cichutku myślimy: "Ach, jakby tak z satelity wszystkie SS-y laserem! I potem wolna Polska i w ogóle."

A mnie się wydaje, że żadna technika nie zrobi za nas tego, co mamy tu w kraju do zrobienia. Nie było jeszcze nawet komunizmu, a my byliśmy w niewoli. Przez sto lat.

/k/

=====

PRZYMROZEK

W dniu 2 bm. po raz 40 po wojnie zaskoczyła nas zima. Nocna mżawka przymarzła nad ranem i gołoledź sparaliżowała całą miejską komunikację na wiele godzin. Liczba rozbitych samochodów i połamanych kończyn pobiła wszelkie rekordy. Straty gospodarcze GUS podliczy zapewne dopiero za pół roku. Przed wojną klęskom takim zapobiegał dozorca i dróżnik. Dzisiaj nie może się z nią uporać całkowicie znormalizowane państwo socjalistyczne i ustabilizowany jak nigdy rząd komunistów.

Gorzej może być już tylko w Tiranie. Tylko, że nawet tam przymrozki są rzadsze.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Nasza mała stalinizacja biegnie sobie powoli w jedynie właściwym kierunku. W ramach reanimacji życia politycznego, bliskiego już śmierci klinicznej, pozostawiono na stanowisku jego ekscelencję Jerzego Urbana, co pozwala optymistycznie traktować szanse oglądalności dziennika telewizyjnego we wtorkowe wieczory. Zastanawiam się, jakby tu pokochać Urbana jak siebie samego, ale nic mi nie przychodzi do głowy. Skoro facet nie może liczyć nawet na mnie, to niby na kogo? Oczywiście - jest w porządku wobec Wydziału Finansowego, ponieważ płaci regularnie wysoki podatek wyrównawczy, ale czy na tej podstawie przypuszcza, że nasze rachunki istotnie zostaną kiedykolwiek uznane za wyrównane? Hmm. Nie ma rady - muszę posunąć się do okrutnej ostateczności: ogłaszam memorandum na komentarze Jana Rema, konferencje prasowe Jerzego Urbana i ewentualne publikacje prasowe Jerzego Jarzeńca, na razie na trzy miesiące. Nie będę czytał, słuchał, ani oglądał - zarazem więc i komentował. Kto wie, może w ten sposób uda mi się podważyć jakieś ważne sojusze? - Hipek -

H...

X X X

Kiedy się noc grudniowa ocknie pierwszą gwiazdką
z przedświatacznych omamień, zamyśleń i krzotań
w stu tysiącach opłatków spokój spłynie w miasto
wigilijnym wzruszeniem spojrzenia nam splata.
W drzeniu rąk, w rżes trzepocie, nagłym skurczu gardła
znowu się nam objawi cud - Dobra Nowina:
jeszcze w zmęczonych sercach miłość nie umarła,
jeszcze raz Święta Panna rodzi dla nas Syna.

Kraków, 1985

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m mmm
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III
NR 50/137/ 16.12.85 30 ZŁ

```
mm mm mm
mm mm mm
```

```
m m m mmm mmm mmm m m mmm m m
m m m m m m m m m m m m m m m
m m m mmm mmm mmm m m mmm m m
```

```
m mmm m m m mmm mmm
m m m m m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m m m m m
```

LITEWSKIE RODAKÓW SPOTKANIA

Niedawno wyjechałem w grupie kilku kolegów na delegację do niedużego miasta przemysłowego w Litewskiej SSR. W ostatnim dniu gospodarze wydali w hotelu przyjęcie pożegnalne. Gdzieś po północy, kelner, z którym kilkakrotnie rozmawiałem, pociągnął mnie za rękaw: - Niech się pan nie boi, proszę pojechać do mnie, moja matka chciałaby porozmawiać z Polakiem, wszystko zorganizowane.

Rzeczywiście, taksówka czekała pod hotelem, brama kamienicy zwykle o tej porze zamknięta, była otwarta, drzwi do mieszkania uchyliły się, gdy tylko stanęliśmy na piętrze. Powitała mnie starsza, siwa kobieta, wizytowo ubrana. Na stole czekała herbata, kawa, najdroższy koniak i... album ze zdjęciami.

Była lwowianką. W czasie wojny straciła męża, dzieci nie pamiętają Polski. Żyje wspomnieniami. Z Polakiem nie rozmawiała od kilkunastu lat. - Jestem katoliczką - mówi o sobie podchodząc do oszklonej witryny z lustrem w tylnej ścianie. Odsuwa kryształ, delikatnie obraca lustro na zawiasie i pokazuje szerniałą ze starości ikonę Matki Boskiej Ostrobramskiej. Gdy wychodzę żegna mnie kreślonym w powietrzu znakiem krzyża.

Taksówka, otwarte drzwi hotelu, portier "akurat" gdzieś wyszedł, krótki uścisk ręki i "spasiba"... ORnak

C z y t a j u w a ż n i e

TROCHE CHARAKTERU

Wszyscy wiedzą, że komunistów jest w Polsce niewielu i że jakoś nic z tego nie wynika. Okazuje się, że komunizm tworzą nie-komuniści, którzy się nadspodziewanie dobrze adaptują do systemu. To oni tworzą kadry PRL. Intelktualiści bezradni wobec prymitywnej groźby. Pocciwcy uwikłani w zależność. Karierowicze, coraz trafniej przewidujący treść kolejnych interwencji /w końcu interwencje są niepotrzebne/. Zimni obserwatorzy. Zapiekli w ślepej nienawiści w czterech ścianach. Przestraszeni. Niezorientowani i słabi. Codziennie podtrzymujący system. Codziennie zdziwieni, że system trwa.

/k/

Z KRAJU

--- W III kwartale br. po raz pierwszy od kilku lat zahamowany został wzrost przestępczości w PRL /dotychczas mało mówiło się o jego wzroście/. Zmalała o parę procent ilość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz niektórych przestępstw przeciwko mieniu. Natomiast aż o 71% wzrosła ilość afer gospodarczych. Nie dziwi nas to, skoro główny wysiłek organów ścigania jest od wielu lat skierowany przeciwko przestępczości tzw. niekryminalnej.

--- Oficjalne dane mówią, że na ogólną liczbę 3.000 czasopism i biuletynów ingerencje cenzorskie dotyczą 8% tych tytułów. Przy tym połowa ingerencji dotyczy 30 tytułów czasopism. Świadczy to tylko o stopniu zniewolenia prasy przez reżim. Przeszło 90% zespołów redakcyjnych umie więc już samo zakłamywać treść swych publikacji, a ten jeden procent, z którym cenzura ma prawdziwe kłopoty, to oczywiście prasa katolicka.

--- Węgla na wsi nadal brak, co grozi m.in. kolejnym spadkiem produkcji mięsa.

GORZKIE PYTANIA

Po interwencji dyrektora naczelnego HiL przyjęto z powrotem do pracy w Kombinacie bezprawnie wyrzuconego kilka tygodni temu murarza Ożańskiego. Ilu Kowalskich czy Nowaków, byłych zetempowców, dziś starych i niepotrzebnych, wyrzucono tak z pracy? Ilu straciło tak zdrowie w Kombinacie, ilu życie? Ilu dwudziestego piątego każdego miesiąca klnie na stary portfel? Za iloma ujął się dyrektor, sekretarz czy kierownik? Co zrobiono, by życie tych ludzi nie wyglądało jak w piosence Pietrzaka?:

Wredne życie się przetacza jak po grudzie,
niepotrzebne, głupie dni połyka czas -
pokolenie utraconych złudzeń,
pokolenie zmarnowanych szans.

Czy kiedyś będziemy tak myśleć o sobie? JOA

=====

C z y t a m , w i ę c m y ś l ę

Prasa doniosła, że Szwajcarzy są najoszczędniejszym narodem. Ich przeciętne oszczędności wynoszą 13.006 dolarów na osobę. Na drugiej pozycji jest Japonia z 9763 dolarami na głowę, na trzeciej USA z 7337 dolarami. Nie wiem, na którym miejscu jest Polska, ale można oszacować jak daleko jesteśmy za tymi nie tylko najoszczędniejszymi krajami, ale i najbogatszymi krajami świata. Założmy odważnie, że suma wkładów oszczędnościowych w PRL /często przymusowych - na przykład na książeczkach mieszkaniowych czy samochodowych/ wynosi bilion, tzn. milion milionów złotych. Wówczas kwota przypadająca na jednego tubylca odpowiada w przybliżeniu oficjalnym około 175 dolarów. Przeciętne oszczędności Polaka są zatem mniejsze od oszczędności Szwajcara przeszło 300 razy /w przeliczeniu nieoficjalnym/ lub 75 razy /przeliczenie oficjalne/. I jak tu nie wyć, gdy słyszysz się słowo S O C J A - L I Z M ?

PROSZĘ SIADAĆ!

Wielce zabawne wyroki zapadają w sądach terenowych. W Tarnowie trzech mężczyzn skazano za przywłaszczenie sobie 20 kg gnatów, 4 konserw i 4,5 kg kiełbasy o łącznej wartości 7,5 tys. złotych na karę grzywny w wysokości ćwierć miliona złotych a nadto 10 miesięcy i 1 rok więzienia w zawieszeniu. W Dąbrowie Tarn. za kradzież zegarka "Poljot" o wartości 1800 zł i kwoty 100 zł posadzono gościa na 1,5 roku i skonfiskowano mu radioodbiornik /żeby nie słuchał RWE?/. W Bochni uchylającego się od pracy skazano na 2 lata więzienia z obowiązkiem podjęcia stałej pracy zarobkowej. Zapewne ma równocześnie siedzieć i pracować. Proszę siadać, Wesoły Sąd idzie!

Z NIESPRAWDZONYCH PRZECIEKÓW

Zapis cenzury na pierwszą dekadę grudnia 1985 roku obejmował przymiotnik "święty" przy imieniu Mikołaja oraz pastorał, jako symbol wrogiej postawy Episkopatu wobec niedawnych wyborów. Stopniowo - w miarę realizacji uchwały XIX Plenum KC - fideistyczny święty Mikołaj całkowicie wyparty zostanie przez postępowego Dziadka Mroza, chociaż wówczas trudno będzie spodziewać się jakichkolwiek prezentów - raczej nakazów płatniczych dla rodziców, którzy ośmielili się mieć dzieci.

--- Jak się dowiadujemy, rzeczywistą przyczyną przesunięcia w ostatniej chwili terminu III Kongresu Nauki Polskiej o kilka miesięcy był fakt, że udziału w Kongresie odmówiło 60 procent zaproszonych profesorów.

--- Niezwykle doświadczonym pedagogiem jest nowa pani minister oświaty i wychowania. W szkole pracowała 19 miesięcy, potem robiła w szkoleniu ideologicznym. Zdażyła już zasłynąć telewizyjnym wystąpieniem, w którym podała w wątpliwość kwalifikacje pedagogiczne wynikające ze studiów specjalistycznych, a jako główne kryterium oceny wysunęła kwalifikacje ideologiczne. I słusznie, bo jak głosi stara komunistyczna prawda, nie matura lecz chęć szczerza...

--- W niezależnym obiegu pojawiły się kasety z grą komputerową "ZOMO". Polega ona na pościgu patrolu milicji za członkami "S" uciekającymi uliczkami miasta.

--- Coraz głośniejsze projekcje utworzenia ścisłego rezerwatu w Bieszczadach, w rejonie połonin Wietlińskiej i Caryńskiej. Jeżeli w dobie kryzysu tyle mówi się o takim luksusie jak rezerwat, to najprawdopodobniej chodzi teren pod kolejną bazę sowieckich rakiet.

ZE ŚWIATA

--- Czy wiecie jak prasa rumuńska podała wyniki polskich wyborów do Sejmu? Po prostu: w głosowaniu wzięło udział 98,8% uprawnionych! W stosunku do oficjalnych danych Urbana była to pomyłka tylko w jednej cyfrze - tej pierwszej. "Pomyłka", o której sprostowanie nikt w bratniej socjalistycznej Rumunii nie odważy się upomnieć.

--- Do Europy Zachodniej płyną obecnie 4 główne fale uchodźców: z Iranu, Sri-Lanki /c.d. na str. 3/

ki, Polski i Turcji. Nie ma co, PRL znalazła się rzeczywiście w doborowym towarzystwie...

--- W bratniej Rumunii, staczającej się na dno kryzysu jeszcze szybciej niż PRL, wódz Ceausescu próbuje ratować co się da działaniami pozornymi, mianowicie stałymi zmianami w rządzie, a ostatnio i w KC. Miejscową osobliwością jest to, że w wyniku zmian na różnych naczelnich stanowiskach jest coraz więcej krewnych Wodza.

PLOTKI... PLOTKI...

– W połowie br. Małopolski Komitet Walki o Praworządność, wydał gruby skrypt, liczący 262 strony, pt. "PZPR o sobie /materiał archiwalny KC/". Książka obejmuje spisany z taśmy magnetofonowej przebieg posiedzeń tzw. "Komisji Grabskiego", która w okresie "Solidarności" przeprowadzała rozmowy z byłymi prominentami epoki gierkowskiej. Nie trzeba dodawać, że treść przesłuchań przedstawiała w fatalnym świetle nie tylko Gierka i jego towarzyszy, ale w ogóle działalność całej partii. Maszynopis, jaki stał się podstawą skryptu, zawierał pewną ilość charakterystycznych luk. "PZPR o sobie" szybko dotarło na Zachód i zostało nadane przez Wolną Europę.

Wracamy do tego tematu, bo znalazł on dzisiaj tragicomiczny ciąg dalszy. Otóż pierwotny tekst dostał się kiedyś w ręce Władysława Machajki – starego ubowca i działacza partyjnego, do dzisiaj redaktora naczelnego "Życia Literackiego". Tenże, w nagłym porywie uczuć partyjnych, przekazał tekst ówczesnemu sekretarzowi Komitetu Krakowskiego – Franciszkowi Dąbrowskiemu.

/c.d. na str. 4/

CIĄG DALSZY AKCJI "KRUK"

Spółka autorska Górnicki-Jaruzelski zdobywa sobie coraz większą popularność. Niektóre z nowszych utworów wywierają głębokie wrażenie na członkach fan-clubów, działających na terenie całego kraju. I tak np. hit, zaprezentowany na Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej /w skrócie: KIT/ podzielał na grupkę krakowskich entuzjastów mocnego uderzenia równie inspirująco, jak niegdyś felieton Jana Rema na b. tow. b. kpt. Piotrowskiego /obecne miejsce pobytu znane Redakcji/. Niestety, ambitna próba powtórzenia jednego z operacyjnych wariantów akcji KRUK na osobie ks. Zaleskiego zakończyła się niepowodzeniem, co z pewnością zdenerwuje dyżurnego prokuratora – znowu diabli wezmą premię kwartalną /na szczęście jest jeszcze fundusik nagród/.

CAŁUN DLA PREZESA

W szkołach wyższych trwa zwieranie szeregów, z czego korzysta Naczelnny Zwieracz, by wydalić wszystko, co zdrowemu organizmowi doskwiera. Na analizę przyjdzie pora po zakończeniu akcji wydalinowej, ale wiele wskazuje na to, że może ona nabrać cech procesu niepohamowanego, za czym organizm wyzdrowieje do tego stopnia, że będzie go można zмумifikować. Taka była zresztą, zdaje się koncepcja koordynatorów. Inaczej niesposób by wytłumaczyć powodów, dla których wydalenie odbywa się wbrew naturze – od góry. Stara egipska metoda...

A propos, bardzo ładnie wyglądał płk Kaddafi w białej jak śnieg szacie obok naszego skrzywionego Prezesa. Właściwie to niezły pomysł, żeby nosić ze sobą – na wszelki wypadek – gotowy całun. Możebyśmy się złożyli na gwiazdkę dla starego, co?

JEDNA DRUGA = PÓŁ

Nie wiem, czy zauważyliście, jak szczególną rolę odgrywa w naszej rzeczywistości p o ł o w a, vel 1/2, vulgo 50 procent?

Wokół roi się od 1/2inteligentów, zamiast panienek mamy 1/2dziewice lub, jak kto woli 1/2k.... /choć to nie synonimy bynajmniej/, w środkach masowego przekazu 1/2prawdy dawno zastąpiły informacje, masa ludzi tkwi na 1/2etatach, podstawową jednostką miary jest 1/2 lytra, na Sylwestra zdobywamy 1/2wytrawnego szampana, dzięki ograniczeniu zakupów chleba do 1/2 bochenka dziennie. Mieczysław R. jest – podobnie jak Jerzy U. 1/2 Żydem, a Waldemar S. podobnie jak Albin S. 1/2idiotą, większość ludzi idzie spać około 1/2nocy, choć dtv zaczyna się o 1/26smej do ósmej, generałów jest już tylu ilu kiedyś było 1/2kowników, w sklepach 1/2przytomne ekspedientki ustawiają na 1/2kach 1/2owę towarów, po które stoi się 1/2 dnia, mimo że 1/2 ceny stanowi podatek...

Podobno to się nazywa podział dychotomiczny. Możliwe. Ale gdzie do cholery, jest ta druga 1/2owa?

1/2główek na 1/2dupku niewygodnie siedział, miał bowiem 1/2 etatu, choć o tym nie wiedział; gdy przyszło do płacenia wziął pieniążki nowe i tęgiego kopniaka w tę drugą 1/2owę, zawył z bólu MAMUSIUUU! i do generała z pretensjami – d l a c z e g o?! – ten rzekł:
w y s t a w a ł a.

Ten z kolei skopiował tekst w 6 egzemplarzach i doręczył go członkom ścisłego kierownictwa KK, które po wprowadzeniu stanu wojennego zostało odsunięte od władzy i stanowisk.

Widocznie jednak czymś zagrażało kolejnej krakowskiej ekipie PZPR, dowodzonej dziś przez doktora posła Gajewicza, bo ten natychmiast wykorzystał owo wydanie raportu Grabskiego jako pretekst do ostatecznej rozprawy ze swymi poprzednikami. Fatalne luki w maszynopisie wskazywały, że przeciek do podziemia mógł nastąpić tylko za pośrednictwem kogoś z 6 osób, które miały w rękach kopie raportu...

Rozpętała się burza, wszczęto dochodzenia, przeprowadzono cały proces i posypały się kary. Wyrokiem partyjnej komisji dyscyplinarnej wydano z PZPR Dąbrowskiego i udzielono nagany z ostrzeżeniem innemu b. sekretarzowi KK Janowi Brońkowi, co równa się jego śmierci politycznej. Tak samo ukarano Machejka przez co jego odejście na dawno zasłużoną emeryturę stało się nieco realniejsze. Dlaczego nie ukarano kilku pozostałych podejrzanych - nie wiadomo. Ale o to niech się już martwią prawomyślni pezetperowcy Krakowa.

Morał: podziemie, którego istnienie jest wciąż oficjalnie kwestionowane, ma jednak wpływ nawet na politykę personalną przewodniej siły narodu.

KORESPONDENCJA KONTROLOWANA

Do św. Mikołaja nadszedł list od polskiego dziecka: Wiem, że jesteś dobry, rozdajesz podarki i spełniasz życzenia grzecznych dzieci, ja byłem grzeczny, ale nic mi nie dawaj - tylko zabierz z Polski komunistów.

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Ordynator pozwolił wpuścić na mój oddział szóstego grudnia osobnika w czerwonym stroju i dziwacznej czapie, o obfitym owłosieniu z waty, której od dawna brakuje w aptekach. Osobnik ten wyjmował z worka paczuszki i wręczał pacjentom, żądając czytelnego pokwitowania na stosownej liście imiennej. Kiedy paczuszki zostały rozdane, zagadnąłem uprzejmie ofiarodawcę o personalia, podając swoje /wraz z imieniem ojca i datą hospitalizacji/. Zmieszał się, chrząknął i powiedział tak: "No, wiecie, w zasadzie, jeszcze w tym roku występuję jako Mikołaj, albo Mikołajek, ale, w zasadzie, to ja jestem Dziadek Mróz". Sięgnął za pazuchę, wyjął ciemne okulary i wsadził je sobie na nos, a gdy się oddalał, zauważyłem wynużające się spod kozucha wojskowe spodnie. Były z lampasami.

Ostatnio poddano mnie gruntownym badaniom na okoliczność podsłuchanej przez pielęgniarza, wrogiej deklaracji. Istotnie, wznosiłem w mojej celi nieprzystojne okrzyki, których treść sprowadzała się do /niewykonanego, niestety/ zamiaru naruszenia nietykalności cielesnej pewnego męża stanu. Ścisłej mówiąc, wyrażałem chęć wymierzenia kopniaka w tylną część ciała wyżej wymienionego. Moje stanowisko w powyższej sprawie pozwoliłem sobie uzasadnić następująco: ów mąż stanu najwyraźniej ma proces odnowy w, hmm, tyłku - otóż kopiąc go w takowy, pragnąłem ów proces pogłębić.

Założono mi kaftan, zapewne wobec braku argumentów. Nadszanie na odnowę zmalowały...

Mon General!

Mniemam, że jest Pan agnostykiem, zatem nie przesyłam Mu życzeń Wesołych świąt Bożego Narodzenia, lecz raczej Dosiego Roku, cokolwiek mogłoby to obecnie oznaczać.

Życzenia moje uzasadniam następująco:

1. Zawdzięczam Panu utratę żywionych niegdyś politycznych złudzeń, dzięki czemu, być może, uda mi się zostać dobrym Polakiem.
2. Zawdzięczam Panu wyzwolenie od ogłupiającej doktryny, dzięki czemu, być może, uniknę całkowitego skretynienia.
3. Zawdzięczam Panu odzyskanie utraconej niegdyś wiary, dzięki czemu, być może, ominie mnie wiekuiste potępienie.

Moja wdzięczność dla Pana wypływa jednak nie tylko z faktu, iż wielu milionom moich rodaków wybił Pan z głowy internacjonalizm, marksizm i ateizm /co jest, niewątpliwie historyczną zasługą/.

Uważam za najwybitniejsze Pańskie osiągnięcie tych kilka prostych testów, dzięki którym udało się wyraźnie wyodrębnić z tłumu prawie wszystkie kanalie, łobuzów oraz durniów. Teraz wiem dokładnie, komu okazywać miłosierdzie, kogo poczuć cierpliwie a komu, gdyby już nie było można inaczej, połamać rączki i nóżki w imię dobra ogółu.

Ciekawe, czy domyśla się Pan, do której pozwoliłem sobie Go zaliczyć kategorii?

Szczerze oddany

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK III

Nr 51/138/ 30.12.85 15 zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wolni 1000.

Z REGIONU

--- "Ojczyzna jest tu - po-
wiedział w czwartek 12 bm. w
Mistrzejowicach ks. Jancarz
- niezawisła, napełniona
duchem i wiarą... Przychodzi-
my tu po to, by zmieniać się
na lepsze... By bezkompromi-
sowo, zdecydowanie stawać po
stronie dobra, prawdy, spra-
wiedliwości. To, że tu przy-
chodzicie - przyniesie wiel-
kie owoce". Mistrzejowicka
wspólnota modliła się za
wyższe uczelnie, za naukę
polską, za wyrzuconych z
pracy profesorów. Widocznym
symbolem była piękna świeca
wystawiona przez AWF.

--- Kolejny wieczór czwart-
kowy 19 bm. upłynął w uro-
czystej, świątecznej scenerii.
Przez środek kościoła biegł
stół nakryty białym obrusem.
Stały na nim choinki i leża-
ły opłatki. Ściany ozdobiono
stroikami i fragmentami
kolęd. Licząca już wiele ty-
sięcy ludzi mistrzejowicka
wspólnota składała sobie
przy opłatku życzenia świą-
teczne i noworoczne - wy-
trwania, duchowej siły, do-
czekania wolności i bożego
błogosławieństwa w codzien-
nym niełatwym życiu. Ze spe-
cjalnymi życzeniami i po-
dziękowaniami za duchowe

solidarne wsparcie wystąpili
od ołtarza ks. Tadeusz Zale-
ski i Stanisław Handzlik. Ks.
Jancarz wygłosił homilię o
wierności Bogu i ideałom,
tyle już lat pielęgnowanym,
wyrażając przekonanie, że
tylko pozostając wiernymi -
zwyciężymy. Życzył wszystkim
- oprócz wierności - wiel-
kiego serca, solidarnej po-
stawy i radości - przeciw-
stawiającej się przygnębie-
niu i beznadziei. Przekazał
także życzenia od Lecha Wa-
łęsy i ks. Jankowskiego. -
Żłóbek mistrzejowicki nie
wymaga komentarza: uformo-
wany z polskiej flagi i
podtrzymywany skrzydłami
białego orła. Boża Dziecina
- kilkuletni chłopczyk -
wyciąga rączkę w geście
zwycięstwa.

--- Ruch Oporu NZS i Akade-
micka Komisja Porozumiewaw-
cza "S" w Krakowie wezwały do
zamanifestowania 11 bm.
sprzeciwu wobec usuwania ze
stanowisk na uczelniach
naukowców niewygodnych dla
władzy. Na AGH w proteście
takim wzięło udział ok. 500
pracowników i studentów.
Podczas kilkunastominutowego
wiecu w hallu Collegium
Novum UJ wznoszono okrzyki
na cześć NZS i "S". Protesty
miały miejsce także na AR
i Politechnice.

--- W czwartą rocznicę
grudnia 81, w Krakowie zo-
stały rozrzucone ulotki ze
specjalnych wyrzutni - na
ul. Karmelickiej, Florian-
skiej pod Filharmonią.

--- W ośrodkach zdrowia
brakuje igieł-jednorazówek.
Pacjenci z przerażeniem
stwierdzają, że tą samą
strzykawką robi się zastrzy-
ki wielu delikwentom. Wi-
docznie opłaca się państwu
hodować żółtaczki. A i AIDS
nie mamy się co obawiać, bo
Związek Radziecki przyznał,
że już ma tę chorobę -
i szybko coś wymyśli.

--- Jak wyznał poufnie pre-
zydent Krakowa Salwa na ze-

braniu radnych należących do
partii, w listopadzie i grud-
niu zabrakło pieniędzy na
wypłaty poborów dla nauczy-
cieli. Niektórych pedagogów
proszono nawet w związku z
tym o rezygnację z dodatko-
wych lekcji, by zmniejszyć
wypłaty. W systemie gospodar-
ki planowej pieniędzy nie
brakuje za to nigdy na MO,
SB i wojsko.

--- Ponownie został przyjęty
do partii Stanisław Staruch,
usunięty z PZPR w okresie
"Solidarności". Postać to w
Krakowie znana. Jako "nauko-
wiec" Politechniki wsławił
się m.in. udziałem w aferze
przemysłowej oraz pomocą w
"zdobyciu" dyplomów akademic-
kich przez niektórych b.
prominentów, np. przez syna
b. premiera, rajdowca Andrze-
ja Jaroszewicza, zwanego
czerwonym księciem. A więc
partia rośnie - nowe wraca.

Z KRAJU

--- W 15 rocznicę Grudnia
70 Wałęsa złożył wiązanekę
kwiatów pod Pomnikiem Pole-
głych Stoczniovców w Gdańsku.
Wraz z nim dopuszczono pod
pomnik tylko 2 osoby, zatrzy-
mano natomiast cały tłum,
który chciał wziąć udział
w tej uroczystości. W koś-
ciele św. Brygidy biskup
gdański odprawił uroczystą
mszę rocznicową a ks. Jan-
kowski wygłosił homilię.
Po mszy, pod kościołem poja-
wiła się milicja i zebrany
tłum rozproszył się.

--- W rocznicę krwawych
wydarzeń grudnia 81 na Ślą-
sku, pod kopalnią Wujek de-
monstrowało kilkaset osób.
Milicja nie dopuściła do wy-
głoszenia przemówień i za-
trzymała kilku działaczy "S",
w tym Świtonia i Rozpłochow-
skiego.

--- Rabunkowa gospodarka wę-
głem zbiera tragiczne żniwo.
Ostatnim dowodem jest śmierć
18 górników w wyniku wybuchu
w wałbrzyskiej kopalni tuż

przed świętami. Człowiek nie jest w PRL wartością najwyższą, więc węgiel wydobywa się za wszelką cenę. Jak wynika z planów, taka sytuacja w górnictwie węglowym nie zmieni się przez najbliższe 40 lat.

--- NZS we Wrocławiu zarządził pogotowie strajkowe dla studentów wobec perspektywy dalszych zwolnień ze stanowisk akademickich osób sympatyzujących z "S".

--- Władze zaostriżyły kurs wobec działaczy "S". Np. na tydzień przed Świętami zostali zatrzymani przez milicję w W-wie, na krócej lub dłużej, 4 działacze "S": Anatol Lawina, Jacek Szyman-derski, Henryk Wujec i Maciej Jankowski - byli internowani, działacze duszpasterstwa b. internowanych i więźniów politycznych.

--- Wszystko wskazuje na to, że Wałęsa stanie przed sądem oskarżony przez prokuratora o zniesławienie komisji wyborczych, którym zarzucał fałszowanie wyników wyborów do Sejmu. Za "przestępstwo" to grożą 2 lata więzienia.

--- Biskupi polscy wydali oświadczenie, które daje do zrozumienia, że Episkopat nie ma nic wspólnego z Polskim Związkiem Katolicko-Społecznym. Ostatnio poseł z ramienia tego Związku powoływał się w Sejmie na poparcie Episkopatu.

=====

ZE ŚWIATA

--- W rocznicę inwazji ZSRR na Afganistan w stolicach wielu państw na całym świecie odbyły się antyradzieckie demonstracje. Wiele rządów zażądało też oficjalnie wycofania Armii Czerwonej z Afganistanu.

--- Straty tejże niezwyciężonej armii podczas całej trwającej już sześć lat wojny w Afganistanie szacuje się

na 10 tys. zabitych i 20 tys. rannych.

--- Dwaj chłopcy - bracia Adam i Krzysztof Zielińscy /15 i 13 lat/, którzy uciekli z domu i przedostali się do Szwecji ukryci pod ciężarówką, otrzymali od rządu szwedzkiego prawo stałego pobytu. Na decyzję tę wpłynęło niewątpliwie postępowanie władz PRL. Rodzice chłopców, posiadający 8 dzieci, nie chcieli wystąpić do władz szwedzkich o odesłanie chłopców do kraju. Wobec tego sąd w Dębicy odebrał im prawa opiekuńcze, tak żeby z żądaniem ekstradycji mógł wystąpić polski

konsul. Cała sprawa była w Szwecji bardzo głośna, ale sławy naszym władzom nie przysporzyła. Wiele rodzin w Szwecji, w tym także polskich emigrantów, zadeklarowało opiekę i pomoc dla chłopców. --- Ze świątecznych wycieczek promami Wilanów, Łańcut i Pomerania do Niemiec Zachodnich nie powróciło blisko 250 pasażerów, którzy postanowili pozostać w RFN. Wielu z nich poprosiło o azyl polityczny. Ten sposób opuszczania granic socjalistycznej ojczyzny praktykowany jest przez naszych rodaków od dawna i masowo.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

NON VIOLENCE

Państwo nie może istnieć bez prawa, prawo opiera się na przymusie. U podstaw organizacji państwowej leży więc przemoc stosowana wobec łamiących prawo. Rezygnacja z użycia siły to rezygnacja z własnej państwowości.

Mimo to na tym etapie jesteśmy w dalszym ciągu przeciwko stosowaniu siły. Nie walczymy z ludźmi, walczymy z systemem. System komunistyczny i terror wzmacniają się nawzajem.

Siłą nie mamy nic do wygrania. /k/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Obudziło mnie wycie piły mechanicznej, przy pomocy której paru przedstawicieli klasy rządzącej likwidowało stuletnie drzewo na pobliskim skwerze. Zamknąłem więc szybko lufcik, ale w izbie zrobiło się tak ciemno, że musiałem zapalić świecę, żeby przeczytać poranną prasę. Na czołowej kolumnie znalazłem nagłówek: "W Polsce nie ma katastrofy ekologicznej". Poczuję się więc tak doskonale, że postanowiłem przetrzeć lufcik gazetą /świeca mi się kończy/. W połowie roboty zakręciło mi się jednak w głowie i rąbnąłem na PCW, na szczęście pokryte grubo pyłem, który nagromadził się od wczoraj. Przeczółgałem się w kierunku drzwi frontowych i sięgnąłem przez szparę po butelkę mleka. Upiłem duży łyk... Co było dalej - nie pamiętam, ale lekarze mówią, że wkrótce będę mógł wrócić do n o r m a l n e g o życia. No to - do usłyszenia!

- Hipek -

=====

EPIKA ZZA BIURKA

Pod koniec roku anonimowi epicy przystępują do tworzenia poufnych arcydzieł, zwanych "sprawozdaniami opisowymi". Jakkolwiek gatunek ten nie ma nic wspólnego z literaturą faktu, ze względu na rozmiary i zakres tematyki powinien zainteresować przyszłych dziejopisów. Warto przechowywać dodatkowe kopie... Choćby dla nauki i rozrywki potomnych.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

Nr 1/139/ 6.01.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Zupełnie bezprecedensowy wyrok zapadł w krakowskim sądzie. Mianowicie 21-letnia studentka Agata Michalik wygrała w nim proces przeciwko MO i SB. Wytoczyła go o to, że w dniu 2 maja ub.r. została wraz ze swoim kolegą Ryszardem Majdzikiem siłą wepchnięta do samochodu milicyjnego i była potem niewłaściwie traktowana podczas 48-godzinnego pobytu w areszcie. Sąd przyznał jej od milicji odszkodowanie 5 tys. zł oraz nakazał przeproszenie jej na piśmie, a także wpłatę kolejnych 5 tys. zł na rzecz PCK. Zbigniew Łenik z krakowskiego komitetu walki o praworządność powitał ten wyrok z zadowoleniem, podkreślając, że dowodzi on pewnego minimum niezależności sądów w Polsce.

--- Pracownicy administracji państwowej zostali przeszkoleni w naliczaniu podatków. Mają się one zwiększyć w 1986 r. średnio o 150%. Pracownikom powiedziano m.in., że zniżki np. dla emerytów udzielane będą tylko wtedy, gdy zainteresowany wystąpi o nią pisemnie i wniesie stosowną opłatę, nawet wtedy, gdy zniżka przysługuje z mocy ustawy.

--- Z okazji Nowego Roku Gajewicz i Rudow złożyli najlepsze życzenia znękanym

funkcjonariuszom, gratulując im sukcesów w dziedzinie ochrony "socjalistycznego bezpieczeństwa", jak doniósł niebacznie Dziennik Polski. Tyż piyknie...

--- Gazeta Krakowska zamierza walczyć o ratowanie Krakowa przed zanieczyszczeniami. Ciekawe, czy w związku z tym odejdą pp. Hańderek, Stanuch i anonimowy autor "post-scriptów"? W każdym razie zwracamy uwagę, że gdy kolor czerwony połączyć z zielonym, zazwyczaj otrzymuje się brązowy.

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa określił rok 1985 jako okres impasu między władzą a znaczną częścią społeczeństwa, która pozostała aktywna.

--- Państwo Wałęsowie mają ósme dziecko - dziewczynkę.

--- Polska nie wywiązała się ze swoich zobowiązań finansowych wobec rządów zachodnich w 1985 r. Nie zapłaciła mianowicie kwoty 550 mln dolarów tytułem odsetek od długów za lata 1982 - 1984. Obecne zadłużenie PRL wobec Zachodu wynosi już ponad 29 miliardów dolarów.

--- Bank Handlowy finansujący operacje importowo-eksportowe wstrzymał w grudniu finansowanie importu ze strefy dolarowej. Przedsiębiorstwa nie mogą czerpać nawet z własnych kont dewizowych, pochodzących z odpisu od własnego, już zrealizowanego eksportu. Bank Handlowy tłumaczy to /jeśli w ogóle wdaje się w wyjaśnienia/ koniecznościami płatniczymi. W języku potocznym nazywało się to dawno temu defraudacją. /NAI/

--- Już wiemy, kiedy wyjdziemy z reglamentacji benzyny /tylko z jaką ceną?/. Jak oznajmił jeden z wiceministrów branżowych, nie wcześniej niż w 1990 roku. Wyższość socjalizmu nad wszystkim innym po-

lega właśnie na tej jego niesamowitej precyzji w planowaniu.

--- Nowy rok władza rozpoczęła mocnym uderzeniem - podwyżkami cen papierosów i zapalek. Poszły w górę podatki, opłaty i wiele innych cen - ale o tym cicho.

--- "Przegląd Techniczny" poinformował amatorów odbioru zachodniej telewizji satelitarnej, że będą musieli uzyskać zgodę Ministerstwa Łączności na instalację "urządzeń odbiorczych nie przeznaczonych do powszechnego użytku". Wkrótce mają podobno zostać ogłoszone stosowne przepisy wykonawcze. Zaniepokojonych pismo pociesza jednak, że zachodni przemysł przygotowuje produkcję zupełnie płaskich anten, przylegających jak plaster do powierzchni dachu, co je czyni niewidocznymi z zewnątrz.

--- Zamknięcie koksowni Concordia na Śląsku rozreklamowane zostało jako wielkie zwycięstwo neozwiązków w walce z administracją o dobro ludzi pracy. Emisja zanieczyszczeń przekraczała na tym obiekcie 400 razy dopuszczalne normy. Mało kto wie jednak, że koksownia istniała już 133 lata i była nieprzerwanie eksploatowana. Uznano ją za nienadającą się do dalszego użytku i niebezpieczną dla pracowników i otoczenia już w r. 1966. Mimo to utrzymano ją w ruchu jeszcze przez 19 lat. Obecnie jednak żadna siła ludzka nie była w stanie poradzić na to, że Concordia po prostu się rozsypała.

--- Kociołek przestał być ambasadorem PRL w Moskwie. Wygląda na to, że Jaruzelski likwiduje po kolei swoich przeciwników z twardej frakcji w PZPR.

--- Messner, Szałajda i Gorywoda wręczyli kopertowy budowniczym dalszych wydzia-

łów Huty Katowice, dzięki któ-
rym zamiast obróbki cieplnej
szynki będziemy mogli rozwijać
obróbki cieplną szyn. Dla
Parowozu Dziejów...

--- Kazio Koźniewski ujawnił
fakt przeczytania książki
Jana Nowaka "Kurier z War-
szawy", ale nie przyznał się
do osobistej znajomości z
autorem, ani też nie wskazał
sposobu zdobycia cytowanej
publikacji.

ZE ŚWIATA

--- Czołowi dowódcy junty
generalskiej, która kilka lat
temu przestała rządzić Ar-
gentyną zostali skazani na
dożywotnie więzienie za nad-
użycie władzy. Nie jest to
pierwszy, i mamy nadzieję że
nie ostatni, przypadek w hi-
storii, gdy wojskowi dyktato-
rzy ponoszą zasłużoną karę...

--- Przywódca Libii Kaddafi
nazwał terrorystów z Rzymu
i Wiednia bohaterami. Stałe
przyjacielskie kontakty z
Kadafim utrzymuje generał
Jaruzelski.

--- Nie ma spokoju i w ChRL.
Właśnie studenci w Pekinie
urządzili wiec z udziałem
1500 demonstrantów, żądając
usunięcia wojska z obiektów
akademickich i częstszego pa-
lenia w piecach domów stu-
denckich. Przy okazji wzno-
szono okrzyki przeciw kie-
rowniczej roli partii. W tym
samym czasie kierowcy miej-
skich autobusów stosowali
zwolnioną jazdę, domagając się
w ten sposób podwyżki płac.
Ponadto w Pekinie na placu
Tien-An-Men, w Szanghaju i
stolicy Sinciangu odbyły się
niewielkie demonstracje Uj-
gurów /mniejść narodowa/
przeciw próbom nuklearnym
w ich kraju.

--- Na zjeździe literatów
RFSRR z niezwykle śmiałym
jak na radzieckie standardy
przemówieniem wystąpił Euge-
niusz Jewtuszenko. M.in.
skrytykował on ukrywanie
prawdy w literaturze i prasie

radzieckiej i potępił mate-
rialne przywileje dygnita-
rzy. Wiele lat temu Jewtu-
szenko był "młodym gniewnym",
potem przystosował się do
systemu. Czyżby teraz miało
to być zwiastunem jakiegoś
odwilży w polityce kultural-
nej Gorbaczowa?

--- JUGOSŁAWIA. Badania
socjologiczne przeprowadzone
w szkołach Splitu /Chorwa-
cja/ wykazały, iż 52% mło-
dzieży szkół średnich uważa
się za wierzących, co stanowi
wzrost o 1/5 w stosunku do
badań z lat ubiegłych. Kate-
goria "głęboko wierzących"
wzrosła 2,5 raza. Religijność
- zdaniem socjologów - wyra-
ża się "zdecydowanymi poglą-
dami antykomunistycznymi".

78% młodzieży nie uważa
socjalizmu za swój ideał...
/NAI/

--- W ślad za Stanami Zjed-
noczonymi także i Wielka
Brytania wycofała się z
UNESCO, organizacji ONZ
opanowanej przez przedsta-
wicieli prokomunistycznych
krajów III świata.

--- W Chinach zmniejszono
o 60% stan osobowy Milicji
Ludowej. Wkrótce potem zo-
stał aresztowany niejaki DU,
który zarobił w ciągu 8
miesięcy 75 milionów dola-
rów. Zagadka: co ma Kiszczak
do reformy gospodarczej?

UWAGA: Jeżeli tylko nam się
uda, numer 2 "MP" wydamy
jako podwójny.

C z y t a j u w a ż n i e

ŻÓŁWIA PRACA

W każdym zakładzie pracy jest tyle możliwych przyczyn
spadku produkcji, że nie sposób określić ani zasięgu, ani
powodów stosowania tzw. żółwiego tempa. Skutki polityczne
tej formy oporu są więc bardzo trudne do wykorzystania.
Na dłuższą metę natomiast żółwia praca zwraca się także
przeciwko nam.

Ale bywają takie warunki, że strajkować się nie da.
I dlatego dopuszczamy możliwość "żółwiego tempa" jako jedy-
nej formy psychicznej obrony przed bezsilnością. Namawia-
nie do wydajnej pracy bywa czasem nieludzkie. /k/

L u f c i k w a r i a t a

W sylwestrowy wieczór odwiedziła mnie para moich pie-
lęgniarki. Przed zastrzykiem i masażami zadali mi kilka
pytań, na które odpowiedziałem następująco:

- Jak się czujecie, he, he?
- Doskonale, he, he...
- A co robiliście 31.12.1945 o godzinie 24.00?
- Niestety, prawie wszystko zapomniałem 13.12.1981.
- No, no!!
- Zaraz, zaraz, już wiem. Siedziałem vis a vis pamiątko-
wego zegara firmy Becker u. Sohn i czekałem, aż zacnie
bić.
- A potem?
- Potem obaj zostaliśmy oswobodzeni. Ach nie, to było rok
wcześniej - widzicie, mówiłem, że zapomniałem.
- Dalej, dalej!
- Dalej już nic. Nie mam tego zegara.
- ?!!!!?
- Ale mógłbym popatrzeć sobie na mój budzik. Firmy Po-
ltik.

Co było dalej, nie pamiętam - chyba złożono mi jakieś
życzenia, które odwzajemniłem w milczeniu. Do siego roku!

- Hipek -


```

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
m mmm mmm m mmm m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK IV

Nr 2/140/ 13.1.86 30 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Wisła - 700.

=====

Z REGIONU

---720 nauczycieli akade-
mickich Krakowa podpisało
oświadczenie potępiające nie-
dawny napad na ks. Zaleskie-
go oraz klimat zastraszania
i terroru panujący w środo-
wiskach intelektualnych i
kołach kościelnych. Do
oświadczenia dołączony jest
także list do rektora UJ
Gierowskiego w tej samej
sprawie.

--- W ostatnich dniach roku
zabrakło mięsa w sklepach.
Wielu krakowianom pozostały
na Nowy Rok kartki w rękę.
Nawet władze to zauważyły i
przedłużyły termin ważności
kartek. Przyczyna okazała
się całkiem prosta. Po znie-
sieniu reglamentacji na cu-
kier wielu ludzi przestało
wymieniać kartki mięsne na
cukier i zaczęło wykupywać
na nie mięso. Nasi planiści
tego nie przewidzieli i mięsa
zabrakło. Rzecz w gospodarce
socjalistycznej całkiem zwy-
czajna.

--- Ośrodek Badań Prasozna-
wczych w Krakowie wprze-
prowadzonym z końcem 1984 r.
sondażu na temat politycz-
nych postaw Polaków intere-
sował się m.in. zasięgiem spo-
łecznym wydawnictw nielegal-
nych. Badanie wykazało, że

10,5% Polaków /w liczbach
bezwzględnych - ok. 3 mln/
korzysta z wydawnictw niele-
galnych. Autorzy sondażu
przyznają, że z różnych przy-
czyn /niepełna reprezentacja
badania, obawy ankietowanych
i in./ ustalony przez OBP za-
sięg wydawnictw niezależnych
jest raczej zaniżony. W tym
samym badaniu ustalono, że
radiowe audycje zagraniczne
są podstawowym źródłem in-
formacji dla 22% Polaków.
/NAI/

--- Średnia płaca w Kombi-
nacie Huty im. Lenina wynio-
sła w pierwszych 10 miesia-
cach 1985 r. 28.150 zł, co
oznacza, że w stosunku do r.
84 wzrosła o 10%. Jest to jed-
nak wzrost niższy o 5% od
wzrostu inflacji a tym samym
kosztów utrzymania. Należy
przy tym pamiętać, że średnia
płaca jest zawyżana przez ko-
miny płacowe niewielu "przo-
downików pracy".

--- Rok temu PRON nowohucki
postanowił zbudować w dziel-
nicy - cudzymi rękami -
"szkołę przyszłości", czyli
nowoczesny obiekt z basenami,
salami gimnastycznymi itd.
itp. Koszt skalkulowano na
320 mln zł i rozpoczęto z
wielkim impetem zbiórkę fun-
duszy. Dziś, po roku, stwier-
dzono, że zebrano już 420 ty-
sięcy złotych. W tym tempie
cała kwota zostanie zgroma-
dzona w roku 2747. Tupetu
pronowcom nie brak. Zoba-
czymy czy starczy im cier-
pliwości.

--- Trwa oficjalna kampa-
nia oszczędzania energii. Ale
niech ktoś pokaże w Krakowie
sklep, gdzie można kupić neo-
nówki, zużywające mało prądu,
uszczelki do okien zapobie-
gające stratom ciepła, zawory
samoczynnie regulujące tem-
peraturę kaloryferów, admi-
nistrację, która naprawia
automaty w drzwiach...

--- Po 35 latach pracy Huty
im. Lenina uruchomiono w
niej oczyszczalnię ścieków.
Panowie, po co ten pośpiech?

--- Przeczytaliśmy w "Echu",
że popularna amerykańska
aktorka i piosenkarka Ma-
donna musiała od czasu ślubu
zawartego podczas wakacji aż
5-krotnie zmieniać numer
swojego telefonu, by uwolnić
się od natarczywości wielbi-
cieli. Gdyby Madonna żyła w
PRL, to na przeprowadzenie
takiej operacji przy pomocy
Urzędu Telefonów Miejsowych
nie starczyłoby jej najdłuż-
szego nawet życia.

--- Wiele aparatów do badań
EKG stoi w Krakowie nie-
czynnych. Powód: brak papie-
ru, na którym aparaty te ro-
bia swoje wykresy.

Z KRAJU

--- W wywiadzie dla "Tygo-
dnika Mazowsze" Zbigniew Bu-
jak wezwał do wzmożenia pre-
sji na władze, aby nakłonić
je do uwolnienia wszystkich
więźniów politycznych. Nale-
ży jego zdaniem organizować
takie akcje, które uświadomią
władzy, że więzienie ludzi
jest dla niej samej nieopła-
calne.

--- Przy wigilijnym stole
zabrakło 18 górników z Wał-
brzycha. 13 z nich nie prze-
kroczyło 30 lat życia, tylko
jeden miał więcej niż 40 lat.
Tak schodzi ze sceny górnicze
pokolenie rówieśników czte-
robrygadówki.

--- Rząd Messnera wystarto-
wał szalenie dynamicznie.
Niektórzy wiążą ten fakt ze
zmianą na stanowisku konsu-
la generalnego, ale nie wszy-
scy. W każdym razie nacięcie
tzw. zachodnich wierzyteli
na pół miliarda dolarów oraz
kilkunastu milionów teleabo-
nentów na ponad 10 miliardów
złotych stanowi interesujący
punkt wyjścia do tegorocznej
walki o równowagę pieniężno-
rynkową. Ciąg dalszy nastę-
puje...

--- Rząd przygotowuje się do
odebrania nam wolnych sobót
jako ostatniej wywalczonej

/c.d. na str. 2/

rzeczy przez "Solidarność". Budownictwo już otrzymało odpowiednie zarządzenia. Prasa podała wykaz wolnych sobót tylko na styczeń, chociaż poprzednio podawała je od razu na cały rok. Prawdopodobnie jest to sondowanie reakcji społeczeństwa. Nie jest wykluczone, że jeśli pozwolimy sobie spokojnie te soboty odebrać, to po jakimś czasie część z nich zostanie przywrócona jako wspaniałomyślny gest władzy ludowej.

--- W związku z zapowiedzianym na 16 bm. w Warszawie międzynarodowym kongresem intelektualistów w obronie pokojowej przyszłości świata, odroczono bezterminowo rozprawę rewizyjną Frasyńskiego, Lisa i Michnika w Sądzie Najwyższym, a także kilka innych procesów politycznych żeby nie sprawiać na gościach złego wrażenia. Trzej wyżej wymienieni działacze "Solidarności" przemycili z więzienia wspólny list do uczestników kongresu, w którym ironizują na temat całej tej imprezy organizowanej przez juntę generałów prowadzących z własnym narodem od paru lat zimną wojnę. Autorzy listu proponują także, aby kolejne tego typu kongresy organizować w Johannesburgu lub Kabulu.

--- Ze wstępnych ocen ekonomistów wynika, że wzrost produkcji przemysłowej w 1985 r. wyniósł 3,5 %. W zestawieniu z wynikami z 1983 r. /6,4%/ i 1984 r. /5,3%/ widać wyraźnie "gasnącą krzywą" - gospodarka PRL zbliża się do kolejnego kryzysu. /NAI/

--- Z najwyższym trudem budujemy 130 tys. mieszkań rocznie. Jeżeli utrzymamy to zawrotne tempo, to zrównoważenie produkcji z potrzebami nastąpi po 43 latach czyli na początku drugiej ćwiartki XXI wieku. Program rządowy zakłada budowę 200 tys. mie-

/c.d. na str. 3/

C z y t a j u w a ż n i e

"JAKOŚ BĘDZIE"

Solidarność z robotnikami, z działaczami podziemia, z więźniami politycznymi, solidarność z narodem każe nam podtrzymywać wiarę w zwycięstwo. Czynne opowiadanie się przeciwko władzy bywa traktowane jako obowiązek. Przyznanie racji Urbanowi byłoby upadkiem. Opór ma wymiar humanistyczny i wymiar moralny.

Ale ta moralna strona problemu zasłania nam rzeczywistość przepaść, ku której ciągnie nas system. I wielu racjonalistów patrzy w przyszłość z irracjonalnym spokojem.

Jeśli coś "nie może" się wydarzyć, nikt nie widzi, że właśnie się wydarzyło. /k/

S Ł O W O

Obiecuje, że w bieżącym roku nie będzie już żadnych podwyżek, przeciwnie - niektóre artykuły nawet stanieją. Przeprowadzimy gruntowną reformę gospodarki, zdemokratyzujemy system sprawowania władzy. Wytoczmy procesy milicjantom zabijającym niewinne ofiary w komisariatach i pozbedziemy się z partii złodziei i karierowiczów. Nie będziemy przesładować Kościoła i wypuścimy na wolność wszystkich więźniów politycznych.

Słowo Urbana.

AFRYKA, AZJA, EUROPA

Najlepszy serial, co niedzielę o 10.35: Dzieje kontynentu afrykańskiego. Trudno się pozbyć wrażenia, że skądś to znamy: brutalny podbój, pacyfikacje, eksploatacja gospodarcza, zniszczenie społecznej struktury, utrzymywanie zależności przy pomocy miejscowych kacyków i blokada wszelkich zmian. Formy zewnętrzne czasem zachowane, a czasem nie. Czym się od tego różni real socjalizm? Chyba tylko konsekwencją: polityczna policja i szeroka profilaktyka "walki klas" jest przysłowiową kropką nad "i".

L u f c i k w a r i a t a

Przeczytałem w dzienniku, pozostawionym przez roztargnionego pacjenta w ustronnym miejscu, że nasz nowy rząd prowadzić zamierza odważny eksperyment gospodarczy w dobranej wybranych województwach. Producenci mięsa będą je, miarowicie, mogli sprzedawać. Upewniwszy się, czy aby jestem osobą fizyczną - co uprzejmy pielęgniarz po namyśle potwierdził - wystąpiłem do kierownictwa z uprzejmą prośbą o umożliwienie mi w okresie przedświątecznym odbycia podróży do Tarnobrzegu w celu nabycia drogą kupna 1/2 kg flaków wołowych oraz 1 szt. świńskiego ogona na wielkanocny barszcyk. Teraz czekam na decyzję i rozmyślam nad tym, jakie to niespodzianki szykuje nam jeszcze pomysłowy pan premier. Kto wie, jeśli eksperyment się powiedzie, może czeka nas utwardzenie złotówki? Wystarczy przecież powtórzyć pomysł sprzed 60 lat. Założono wtedy Bank Polski jako instytucję niezależną od rządu, opartą wyłącznie na subskrypcjach społecznych, która wyemitowała nowy pieniądz o wartości równej frankowi szwajcarskiemu. Ja bym subskrybował, a wy?

- Hipek -

szkań rocznie, czyli tyle ile w epoce schyłkowego Gierka. Wówczas równowagę osiągniemy już w 2013 roku. Z wszystkich tych zakrojonych – jak widać – na szeroką skalę planów wynika, że członkowie Klubu Właścicieli Polski Ludowej mają gdzie mieszkać.

--- Mimo tego, że w W-wie brakuje ok. 200 tys. m kw. powierzchni dla biur i urzędów, w centrum miasta, przy pl. Dzierżyńskiego niedokończony wieżowiec zwany "złoci-stym" jest nadal bezpański i niszczeje. Na razie nie ma chętnych, którzy chcieliby wyłożyć 4 mln dolarów i 3 mld zł na dokończenie ciągnącej się od 30 lat budowy.

--- Chyba już od 20 lat słyszemy zapowiedzi, że rząd położy wreszcie kres absurdalnej praktyce wożenia po całym kraju milionów ton kamienia wydobywanego wraz z węglem. I co? Oczywiście kończy się na zapowiedziach, bo gdyby zrezygnowano z dosypywania kamienia do węgla, trzeba byłoby przyznać się, że faktyczne wydobycie węgla jest grubo niższe od tego, co podaje się w oficjalnych statystykach. A jakie właściwie jest prawdziwe wydobycie węgla? W "Słowie Powszechnym" cenzor przepuścił przez karygodną nieuwagę sensacyjną /"bo prawdziwą"/ informację zasługującą na uwagę – w transportach węgla wysyłanego z kopalń jest od 30 do 40% kamienia. Mamy więc odpowiedź na pytanie, dlaczego w Polsce stale brakuje węglarek i czemu mimo wykonywania planów przez kopalnie nasze elektrownie dają za mało prądu i ciepła. Niestety nie wymyślono jeszcze metody opalania kotłów kamieniami. /NAI/

--- Dominującym akcentem bożonarodzeniowym stajenki w Klasztorze Jasnogórskim są wyciągnięte w stronę kołyski /c.d. na stronie 4/

WSI SPOKOJNA, WSI WESOŁA...

W odległości 70 km od największego w Europie zagłębia węglowego, nieopodal Krakowa, w Wielkiej Wsi przed magazynem GS, w niedzielny styczniowy ranek ostatniej ćwiartki XX wieku ustawia się kolejka po węgiel. Pod gołym niebem, przy kilkustopniowym mrozie będą stali do poniedziałku. Wtedy dowiedzą się, czy w ogóle będzie dostawa. Jakaś litościwa dusza wystawiła im na pole piecyk koksowy, a rodziny dowożą jedzenie w menażkach. Tuż przed Sylwestrem zmarł na atak serca jeden z oczekujących, gdy oznajmiono, że węgiel się skończył. Reszta stoi dalej. Tego, co mówią na temat gospodarki, rządu i wodza-generała nie nadałaby nawet Wolna Europa skrzyżowana z Radiem Tirana.

=====

PRL-LIBIA

Ludzie dziwią się skrycie oficjalnemu poparciu naszych P.T władz dla pułkownika Kadhafiego, który uchodzi za psychopatę i odrażającego zbira. Wypada więc zauważyć, że ludzie pułkownika nie dokonują niczego szczególnie wstępnego – jeżeli zabijają niewinnych, to nigdy nie są nimi ich rodacy, jeśli naruszają prawo, to nigdy nie jest to prawo libijskie, jeśli zaś postępują wbrew normom etycznym, to ich rzecznik nie przedstawia owych postępów jako moralnie nie-nagannych, zaś ich parlament nie podejmuje uchwał zmieniających odpowiednio ustawy. Warto jeszcze dodać, że sam Kadhafi nie brał udziału w zwycięskim szturmie na Berlin, nie wygłaszał pacyfistycznych deklaracji w ONZ ani też nie fotografował się razem z Janem Pawłem II na tle katedry wawelskiej – ba, nie jest nawet generałem, ale prostym pułkownikiem – od, jak do niedawna obecny szeregowiec Pietruszka, na ten przykład.

=====

K o r e s p o n d e n c j a

Szanowna Pani

Zofia Skwarnicka

Z wielką uwagą wysłuchałem Pani prelekcji a raczej osobistych refleksji o tym, co się dzieje w niewielkiej jugosłowiańskiej miejscowości Medjugorie. Powiedziała Pani, że z pielgrzymki tej wyniosła Pani odbudowaną i pomnożoną wiarę oraz, że wiarę taką z tego pięknego tajemniczą obecnością Matki Boskiej miejsca wynoszą dziś dziesiątki tysięcy Hercegowian, Dalmatyńczyków, Słoweńców, Chorwatów, Bośniaków, Czarnogórców, Macedończyków i tysiące pielgrzymów spoza Jugosławii. I jest to dla mnie niezwykle fenomen społeczny.

Czterdzieści lat trwały wysiłki jugosłowiańskiego socjalizmu skierowane na ateizację społeczeństwa. Więzienie księży, zamykanie kościołów, naciski na hierarchię, katedry naukowego bezbożnictwa, odczyty i pogadanki – od szkoły po studia i wojsko, uczone dysputy jajogłowych, telewizja wolnomysłicielstwa, miliardy dinarów wydawane, aby udowodnić, że religia to przesąd. Przeciw armii propagandystów wyposażonych we wszelkie środki staje sześcioro wiejskich dzieci. I wygrywa. Mój Boże.

Raz jeszcze dziękuję, że pomogła mi Pani uświadomić sobie tę prostą prawdę tak lapidarnie wyrażoną w staropolskim przysłowiu: Jak Pan Bóg odpuści, to i z kija wypuści.

ORnak

=====

ręce. Z boków ustawiono plansze obrazujące najważniejsze wydarzenia w dziejach klasztoru. Na jednej z nich widać oblicze "zwykłego obywatela" z dyplomem nagrody Nobla, przesłaniającym znajomą nazwę pisaną odręcznymi literami.

--- W W-wie zabroniono siostrom zakonnym odwiedzania pensjonariuszy izby wytrzeźwień, motywując tę decyzję rozdziałem Kościoła od państwa.

--- Wałęsa trafi wkrótce zapewne do "Księgi rekordów" Guinnessa, bo ostatnio był już po raz 108 /sto ósmy/ wzywany przed sąd.

--- PRL wydaje na ochronę środowiska naturalnego 1 procent swojego dochodu narodowego, podczas gdy nawet kraje rozwijające przeznaczają na ten sam cel od 4 do 6%.

ZE ŚWIATA

--- W Afganistanie aresztowano oszaostatnio co najmniej 3 generałów Armii Babraka Karmala, oskarżonych o to, że przekazywali powstańcom informacje o ruchach radzieckich jednostek wojskowych. Wprowadzono więc zasadę informowania reżymowych wojsk afgańskich o ruchach wojsk radzieckich nie wcześniej niż na 4 godziny przed ich rozpoczęciem.

--- Podobno w Bułgarii wprowadzono II program TV. Jest to w całości retransmitowany program telewizji moskiewskiej - w dodatku bez tłumaczenia.

--- Wśród tysięcy kaset wideo kursujących już po Związku Radzieckim, a nagrywanych na Zachodzie, dużą popularnością cieszy się film Wajdy "Człowiek z żelaza".

--- W ZSRR rośnie liczba ochotników do służby w marynarce wojennej, mimo, że trwa ona o rok dłużej niż w piechocie. Ale wiadomo, że w Afganistanie morza nie ma.

NIC DARMO

Nawet prasa reżimowa pisze o powracaniu biurokracji na stare pozycje, o centralizacji przemysłu na dawno skompromitowanych zasadach, o grzeźnięciu reformy. To jest właśnie cena jaką płacimy za monopol partii na życie polityczne. Cena braku niezależnych organizacji, które blokowałyby drogę odwrotu. Cena 13 grudnia.

PLUSKWA A SPRAWA POLSKA

Alosza Perczyńskiomal nie stał się kolejną ofiarą sankcji Reagana. Afera mikrofonowa z Sylwestra 85, która zachwiała posadą dyrektora generalnego TVP, stanowi oczywisty rezultat embarga technologicznego. Na okresowe przeniesienie innego, w pełni sprawnego mikrofonu systemu "pluskwa", z mieszkania pewnego zwykłego obywatela /Gdańsk-Zaspa, ul. Pilotów 17 D m.3/ do Belwederu nie wyraziły zgody te same czynniki, które zainstalowały Perczyńskiego w telewizji. W Warszawie mówi się, że była rozważana ewentualna ekspiacja czynna s e p u k u z transmisją na żywo. Niestety, cała produkcja Gerlacha idzie na eksport.

KOMU POMNIK I ZA ILE?

Władza poprawia sobie samopoczucie wznosząc wciąż nowe pomniki mające reklamować komunistyczną wersję historii narodowej. Na ogół milczy się dyskretnie na temat kosztów tej Jaruzelskiej pomnikomanii, a są to koszty, od których włos jeży się na głowie. Pomnik Kościuszkowców w Warszawie kosztował łącznie 370 mln zł, z czego 200 mln zł zapłaciło Ministerstwo Kultury. Pełnych kosztów budowy Pomnika Poległych w Obronie Władzy Ludowej, zwanego przez warszawiaków UBelskiem, nie ujawniono, wiadomo jednak, że tylko z kasy Urzędu Stołecznego poszło na ten cel 180 mln zł.

Za to władze zablokowały budowę pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego. Sprawa ugrzęzła na etapie tzw. "pozwolenia wejścia w teren", co jest ostatnim aktem formalnym przed rozpoczęciem budowy. /NAI/

"GAZETA KRAKOWSKA" OBUDZIŁA SIĘ

Wszyscy świetnie pamiętamy historyczną kampanię prasową rozpętaną jesienią 1983 r. przeciwko pracownikom pogotowia bijącym i okradającym swoich pacjentów. Właśnie rozpoczął się proces morderców Grzegorza Przemyka i trzeba było odwrócić uwagę od milicjantów, którzy Przemyka skatowali, i zasugerować społeczeństwu, że zrobili to sanitariusze. Aresztowano wówczas, na podstawie zeznań pijanego pacjenta - 3 osoby: lekarkę, sanitariusza i kierowcę karetki warszawskiego pogotowia. Do sprawy tej powróciła dopiero niedawno "Gazeta Krakowska" lejąc krokodyle łzy nad losem trójki aresztowanej, która niewinnie - jak się dopiero dzisiaj okazuje - przesiedziała w celi cały rok. "Dziwić się należy prokuraturze" - pisze cynicznie jakiś /zs/ - "że tak długo przetrzymywała w areszcie oskarżonych, dysponując tak bardzo wątpliwymi dowodami". Dziwić się należy także prasie, w tym "Gazecie", że o sprawie tej tak długo wszyscy wiedzieli i wiedzą, że los trojga niewinnych ludzi i dobre imię służby zdrowia wystawione zostały na szwank tylko dlatego, że trzeba było stworzyć zasłone dymną dla umundurowanych morderców.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
Nr 3/141/ 20.1.86 15 ZŁ

AS dziękuje Jurkowi za 20
tys.

Z REGIONU

--- 8-letni Jan Bartkowicz z Krakowa zostanie poddany operacji serca w Louisville w Stanach Zjednoczonych. Na prośbę ojca skierowaną do ambasady USA w Warszawie a popartą przez Lecha Wałęsę zabieg będzie bezpłatny.
--- Na rozkaz z góry cały Kraków został oblepiony flagami. Mało kto kojarzy, że władza chce w ten sposób uczcić 41. rocznicę "wyzwolenia" Krakowa przez Armię Czerwoną. Gdyby ta armia nie stała do dzisiaj na naszych ziemiach "na straży pokoju" ani jedna flaga w Krakowie nie zostałaby z tej okazji "wywieszona bez rozporządzenia".

--- Znów zaczęliśmy liczyć ingerencje cenzury w "Tygodniku Powszechnym". W numerze 3 z datą 19 bm. jest ich 21 z czego 5 to usunięcie w całości różnych tekstów autorских. Tak m.in. realizuje się w praktyce linia porozumienia i walki.

--- Niedawno cały Kraków opanowała panika. Ludzie masowo wykupywali cukier, w obawie, że podrożeje. Dwa dni później, owszem - podrożała, ale sól. Trudno o lepszy dowód normalizacji nastrojów

społecznych. Mówiąc na-
wiasem, cukru nam na pe-
wno starczy, bo przecież
rocznie, w ramach brater-
skiej pomocy sprowadzamy go
z Kuby w ilości ponad mi-
lion ton.

ZMARŁ JAN ŻELEZIK

13 bm. odszedł od nas nagle i niespodziewanie Jan Żele-
zik, działacz "Solidarności",
b. przewodniczący Komisji Za-
kładowej w ZPC Wawel. Po
13 grudnia 81 został inter-
nowany i później usunięty z
pracy. Był jednym z współor-
ganizatorów "ChUR-u" przy
kościółce oo. Karmelitów na
Piasku. W Zmarłym stracili-
śmy szlachetnego człowieka i
gorącego patriotę, który Swym
życiem i działalnością
świadczył o wyznawanych
ideałach. Łącząc się w smutku
z najbliższą rodziną, głęboko
wierzymy w Jego dalszą obec-
ność w naszym życiu.

PRZYJACIELE

C z y t a j u w a ż n i e

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nie mam do nikogo pretensji, że jest w partii. Nie żyzmam się na widok członków dlatego, że są w rządzie. Nie krzywię się nawet na PRON.

Mam pretensję o co innego do tych ludzi. Mam pretensję, że będąc tam gdzie są, nie prowadzą długoletniej i uporczywej walki o naszą suwerenność, gospodarkę, kulturę. Nie słysząc wśród nich o rezygnacjach, prześladowaniach, walce politycznej. Za to gołym okiem widać prywatę, brak kompetencji, głupotę, słabość. Jeśli nie czują się na siłach, nie chcą ich widzieć przy władzy.

NIE DAJ SIĘ SKOLABOROWAĆ

Mam przed sobą dwie listy członków Oddziału Związku Literatów Polskich w Krakowie. Jedną z 1981 r., drugą - najnowszą - z końca 1985 r. Na pierwszej liście figurują 152 nazwiska. Na drugiej 62. Z bardziej znanych nazwisk na liście kolaborantów znajdują się: J. Broszkiewicz, J. P. Gawlik, J. Harasymowicz, J. Kawalec, R. Kłys, A. Krawczuk, W. Machejek, J. B. Ożóg, J. Pieszcachowicz /b. prezes/, J. Roszko, W. Serczyk, S. Stanuch, M. Stępień, T. Śliwiak, O. Terlecki, R. Zieliński. Bliższe porównania wskazują, że ze starej listy na nową "przepisało się" 41 osób, 10 zmarło. 101 pisarzy, poetów, krytyków - nie dało się skolaborować.

Z KRAJU

--- SB aresztowała Bogdana Borusewicza - działającego w podziemiu reprezentanta Gdańska w Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej "Solidarności". Cóż, wojna trwa - padają ofiary. Miejsce Borusewicza zajmie ktoś z nas. A jest nas wielu.

--- Przed Sądem Rejonowym w Tychach z siedzibą w Katowicach-Mikołowie trwa proces Zbigniewa Bogacza /i 5 jego kolegów/ aresztowanego w maju ub. r. pod zarzutem zorganizowania grupy ulotkowej w kopalniach Piast i Ziemowit w celu "wywołania niepokoju publicznego". Bogacz był m.in. przewodniczącym 14-dniowego strajku w KWK Piast w grudniu 1981 r.

--- Zgodnie z centralną dyrektywą wszystkie przekazy w PRL dmą w balon pt. kongres pokoju w Warszawie. Tymczasem mimo wysłania na Zachód 450 zaproszeń, przyjechało stamtąd tylko około stu gości, a więc jest ich mniej niż polskich uczestni-
/c.d. na str. 2/

ków. Nie zaproszono żadnego z polskich intelektualistów przebywających na emigracji. Pominęto wszystkie wybitne osoby mieszkające w kraju, ale posiadających poglądy nieprawomyślne, w tym także jedyne polskiego laureata pokojowej nagrody Nobla, z Gdańska. "Bo Wałęsa nie jest intelektualistą" wyjaśnił rzecznik organizatorów imprezy wrocławskim dziennikarzem zagranicznym. Intelektualistą natomiast mianowany został uczestniczący w kongresie... Alfred Miodowicz. Niestety ten znowu na laureata nagrody Nobla się nie zapowiada.

--- Program TVP "Czas" zasugerował nam ostatnio, że terrorystyczne zamachy na lotnisku w Rzymie i Wiedniu były właściwie dziełem Amerykanów, bo to przecież oni bojkotowali Libię itd. Ale nas nic już TVP nie dziwi. Pamiętamy przecież, jak to w maju 81 r. ta sama TVP insynuowała, że zamachu na papieża dokonała... Solidarność, rękami fanatycznego mnicha portugalskiego, który w tym celu kontaktował się z samym Wałęsą...

--- W ramach zwalczania różnych nałogów ruszyła kooperacja polsko-bułgarska: na rynek rzucono papierosy "Wiarus", wykonane w Bułgarii "z udziałem polskich tytoni". Użycie grozi śmiercią lub kalectwem.

ZE ŚWIATA

--- Przyjaciół naszych przyjaciół, pułkownik Kaddafi, skarży się od pewnego czasu, że jego krajowi wypowiedziano wojnę. Prezydent Reagan oświadczył w związku z tym, że gdyby istotnie doszło do wojny między jego krajem i Libią "niewątpliwie pan Kaddafi musiałby zauważyć różnicę". Straszne. Straszne - ale przynajmniej w dobrym stylu.

Lu f c i k w a r i a t a

Zepsuł mi się głośnik - w żaden sposób nie daje się wyłączyć. Chyba cała instalacja uszkodzona, bo mimo woli wysłuchałem trzech poufnych narad kierownictwa. Pierwsza dotyczyła budżetu. Księgowy okropnie narzekał na bank, który obiecał mu kredyt na pokrycie deficytu, a teraz nie daje kredytu i domaga się wyrównania deficytu, bezczelny! Zdaje się, że znowu nam zmniejszą racje żywnościowe.

Druga narada odbyła się szeptem, ale zrozumiałem, że dotyczy kogoś, kogo trzeba popierać, chociaż nie należy do personelu ani nie jest naszym pacjentem - ważne, że robi to, co mu się każe, a ponadto jest szalenie gościnny.

Trzecia narada poświęcona była przygotowaniom do karnawałowej akademii międzypawilonowej. Ustalono preliminarz, wzory plaketek pamiątkowych oraz jadłospis. Sprawozdanie z akademii zostanie odczytane wszystkim pacjentom po jej zakończeniu. Celem akademii jest zapewnienie pokojowej przyszłości wszystkich zakładów psychiatrycznych, zwłaszcza zaś jej personelu, dlatego pielęgniarze oddelegowani zostali do obstawy obrad. Hurra! Może uda mi się roztrzaskać ten cholerny głośnik - głową!

- Hipek -

DICKENS WYSIADA!

Czytelnicy "Dziennika Polskiego" wrywają sobie numer z 13 bm., który całą kolumnę poświęcił publikacjom wyroków sądowych na koszt skazanych. Jest to lektura jedyna w swoim rodzaju.

Oto np. nieszczęśliwy Bronisław K., który w ciągu 4 lat naciągał naiwnych a miłosiernych bliźnich na pożyczki, uzyskując w ten sposób średnio 1.700 zł miesięcznie, został skazany prawomocnym wyrokiem na 3 lata więzienia i 120.000 zł grzywny oraz 32.900 zł kosztów sądowych, nie licząc kosztów ogłoszenia. Gdzie Dickens, który to opisze?

Oto Mirosławowi G., który zapłaci 200.000 zł grzywny /wzieszenie mu zawieszono/, Skarb Państwa zabrał m.in.: 3 sztuki szczęk wampira, 3 misie ze smoczkiem, 3 karpie z gwizdkiem, 1 zajaczka, 3 grzechotki, 1 gwizdek z kogutkiem, 1 gąsienicę, 31 gadów gumowych, 1 lalkę czerwony kapturek. Teraz co - Konsumy czy Pewex?

Oto jednemu ze skazańców przyznano przelicznik grzywny na dzień aresztu w wysokości 1300 zł, drugiemu - 1000 zł, a jeszcze innemu 1500 zł. I potem ktoś powie, że w PRL nie istnieje "swobodne uznanie sędziego" w wyrokowaniu?

Oto... nie, tego się nie da streścić na naszych łamach. To trzeba koniecznie przeczytać w całości. Od lat nie mieliśmy lepszej publicznej ilustracji tego, co dzieje się w sądownictwie PRL. Prosimy o jeszcze! I koniecznie z nazwiskami sędziów orzekających!

BEZ GŁOWY

Udało się ustalić motywy rezygnacji generalissimusa z godności prezydenta /co brzmi ładniej niż "przewodniczący wierzchnowowi sowieta"/. Otóż nie byłoby problemu z drobną zmianą w konstytucji, natomiast kłopotliwego precedensu dostarczył niejaki B. Bierut, który po objęciu prezydentury złożył do depozytu legitymację partyjną. Fi donc! - no i teraz nie mamy głowy państwa... Jaki urząd mamy w zamian, nie ośmielę się napisać.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m mmm
m mmm mm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
NR 4/142/ 27.1.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- W ostatni czwartek w Ko-
ściele Mistrzejowickim śpie-
wał kołędy połączony 120-oso-
bowy chór z Krakowa i Jawo-
rzna. Wystąpili także stocz-
niowcy z Gdańska /w tym kom-
pozytor ballady o Janku Wi-
śniowskim/, śpiewając otwory
z r. 1970 i z okresu stanu
wojennego.

=====

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa stanie przed
sądem, ponieważ odpowiedział
na pytanie zagranicznych
dziennikarzy, mniej więcej
w taki sposób, w jaki odpo-
wiedzielibyśmy i my, gdyby
się do nas zwrócili. Do czasu
uchwalenia przez Sejm PRL
ustawy antymonopolowej - ma-
my jednak w tym celu Urbana
- i kwita!

--- Specyficznym "poparciem"
aktu oskarżenia przeciw Wa-
łęsie jest sfałszowany przez
nieznanych sprawców numer
podziemnego "Naszego Czasu"
ukazującego się w Gdańsku,
zawierający rzekomą wypo-
wiedź Wałęsy na temat wybo-
rów, spreparowaną ze zdań
prawdziwych i przez kogoś
wymyślonych.

--- Na obradach komisji Po-
lityki Społecznej KC PZPR
prof. Lucyna Frąckiewicz mó-
wiła o wynikach badań prze-
prowadzonych na 1500-osobo-
wej grupie młodzieży OHP za-

trudnionej na Śląsku. Leka-
rze stwierdzili, że pod
względem rozwoju psychofi-
zycznego - 15-letnie dziew-
częta i chłopcy odpowiadają
poziomowi dzieci 11-12-let-
nich. Budzący niepokój stan
zdrowia młodzieży wynika
przede wszystkim z biedy -
młodzież OHP-owska składa
się głównie z przedstawicie-
li środowisk upośledzonych
materialnie. /NAI/

--- Wg opinii krążących po
Olsztynie Marcin Antonowicz
zainteresował milicjantów
tym, że przy zatrzymaniu
przez patrol pokazał indeks
z Uniwersytetu Gdańskiego,
a nie tak jak jego legitymo-
wani koledzy dowód osobisty.
W indeksie nie ma adresu za-
mieszkania, więc milicjanci
nie wiedzieli, że Antonowicz
mieszka w Olsztynie. Wywnio-
skowali, że przyjechał z
Gdańska na wywrotową robo-
tę i - ciąg dalszy niestety
już znamy.

--- Na konferencji prasowej
minister Nieckarz oświad-
czył, że nie może przelać
oszczędności terenowych bu-
dżetów na pokrycie deficytu
budżetu centralnego. /Defi-
cyt wynosi 125 mld zł, osz-
zczędności - 73 mld./ To jed-
nak miło, że ministrowi się
nie przelewa, byłoby jednak
jeszcze milej wiedzieć - co
mianowicie? Albowiem na
rynku znalazły się w rezul-
tacie 52 mld złotych bez po-
krycia, a druk banknotów
idzie pełną parą. Głównie
tych po pięć tysięcy sztuka,
żeby ograniczyć koszty.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

CO KTO MUSI, CO KTO MOŻE .

Kto by nie rządził Polską w 86-tym, musi ułożyć sobie
stosunki z ZSRR, występując z pozycji słabszego. A więc zgo-
dzić się na Układ Warszawski, RWPG, kierowniczą rolę par-
tii i tysiące agentów na kluczowych stanowiskach.

Kto by to nie był, nie upilnuje nas. Być może musimy
czytać w gazetach o komunizmie. Ale możemy sprawić, że ko-
munizm pozostanie na papierze. A władza będzie musiała
udawać, że tak właśnie musi być. I nazwie to etapem przej-
ściowym.

/k/

--- Apel Kongresu Intelekt-
tualistów najbardziej zasko-
czył uczestników owego zgro-
madzenia, nie przyzwyczajon-
ych ani do wojskowej dyscy-
pliny, ani do nowoczesnej
organizacji pracy. Zdaje
się, że znów jesteśmy przed-
murzem...

--- Kongres Warszawski zwo-
łano w wyniku błędu kompu-
terowego. Ambasador bawił się
starymi programami i wyszło
mu, że zaraz po planie trzy-
letnim, ma być kongres poko-
jowy. Należy żywić nadzieję,
że nie nastąpią teraz aresz-
towania zwolenników odchy-
lenia prawicowo-nacjonali-
stycznego, chociaż...

--- W związku z zagłuszaniem
przez wrogie ośrodki sylwe-
strowej gawędy Generalissi-
musa, zwołał on do Belwederu
cały korpus /dyplomatyczny,
dyplomatyczny/ i przed jego
frontem pogawędził jeszcze
raz. Niestety tym razem sły-
szalność była doskonała. Przy
okazji zobaczyliśmy nareszcie
kolejną Pierwszą Damę z PRL
- wygląda tak, jak się spo-
dzieliśmy, ale i tak było
to mocne przeżycie.

--- W Katowicach przy ul.
Ściegiennego mieści się na-
stępująca instytucja: Główny
Instytut Górnictwa - Zakład
Poligrafii Przemysłu Węglo-
wego - Wydział Plansz i
Transparentów. /KAT/

=====

ZE ŚWIATA

--- W Jemenie Południowym
już przeszło tydzień trwają
/c.d. na str. 2/

mordercze walki o władzę pomiędzy zwolennikami różnych frakcji partii marksistowskiej rządzącej w tym kraju przy poparciu Moskwy. Taki konflikt w łonie jemeńskich komunistów zaskoczył całkowicie ZSRR, którego prasa przez kilka dni w ogóle o niczym nie informowała swoich obywateli. ZSRR zdaje się na razie czekać kto wygra, by podać mu potem pomocną braterską dłoń i utrzymać na terenie tego kraju swe lotniska wojskowe i bazy marynarki wojennej.

--- Moskiewska "Prawda" w dużym artykule w niedwuznaczny sposób wyzwała Węgry do zwiększenia czujności ideologicznej w kontaktach z Zachodem, zwłaszcza na polu wymiany handlowej i turystycznej. Czyżby miała to być zapowiedź końca kadarowskich reform i jego "gulaszowego socjalizmu"?

--- Inicjatywa pokojowa Michaiła Imperatora zdaje się wskazywać jednoznacznie, że nasze przodujące czołgi defilować będą z okazji Wielkiej i Socjalistycznej a ponadto Październikowej Rewolucji ulicami Paryża, Rzymu, Madrytu i Londynu. Francuzi i Anglicy przystępują więc słusznie do budowy tunelu pod La Manche. Pytanie tylko czy będzie to rocznica 80-ta czy też 75-ta?

--- Potężny Związek Radziecki zalega ze swoimi składkami na ONZ i zaległości z tego tytułu sięgają już 40 mln dolarów. Rosjanie chcieliby spłacać ten dług bezwartościowymi na Zachodzie rublami, ale taki głupi to już nikt w ONZ nie jest. Mówiąc nawiasem kwotę 40 mln dolarów rocznie ściągają sobie ZSRR z wynagrodzeń swoich niezwykle licznych pracowników zatrudnionych w licznych agendach i biurach ONZ, chociaż wynagrodzenia tych funkcjonariuszy są na Zachodzie wolne od wszelkich podatków.

A W A R I A

Po Krakowie jeździ trochę wozów tramwajowych, które zasługują na miano "socjalistycznych" nie tylko ze względu na datę produkcji. Otóż z przodu i z tyłu owych wozów znajdują się specjalne haki, służące do zawieszania blaszanych tablic z numerami, szalenie ułatwiające zmianę linii. Natomiast na korpusie wozu w miejscu zasłoniętym tablicą z aktualnym numerem znajduje się s t a ł y n a p i s czerwonymi wołami: AWARIA. Niezłe, jako symbol...

L u f c i k w a r i a t a

Ostatnio mam dwa poważne zmartwienia. Pierwsze dotyczy bliskiej rocznicy rewolucji lutowej. Nie mogę się zdecydować, czy należałoby ją uczcić przy pomocy czerwonego czy też czarnego krawata. Rozumienie - obaliła carat, pomagaliśmy ją robić i w ogóle, ale z drugiej strony podsunęła temu łysemu pomysł, żeby jesienią powtórzyć po swojemu... Ciężko żyć...

Drugie zmartwienie dotyczy współczesnego łysonia, o którym miałem już nie myśleć, czy on jest taki z natury, czy też służbowo? Ustalenie tej okoliczności ma znaczenie dla zainteresowanego, bo jak tylko zdejmą mi kaftanik bezpieczeństwa, poświęcę się jego resocjalizacji. W tym celu muszę wiedzieć, czy grozi mu powieszenie, czy też rozstrzelanie.

- Hipek -

P.S. Gdyby się okazało, że minister beczelnych kłamstw i aroganckich bredni to właściwy człowiek na właściwym miejscu, proponuję eksport!

- H. -

Z PRASY

Pod tytułem "Specyfika polskiego więziennictwa" ukazał się w prasie papowskiej bezpłatny inserat Ministerstwa /socjalistycznej! / Sprawiedliwości, reklamujący atrakcyjne odosobnienia. Naszym zdaniem tekst ten ukazał się przedwcześnie, albowiem mimo wysiłków obydwu zainteresowanych stron ciągle jeszcze nie stać nas na upowszechnianie dynamicznie rozwijających się usług Ministerstwa, tymczasem czytelnicy prasy mogą ulec ponętnej ofercie...

x

Dalszy ciąg serialu "Szczęki wampira" w Dzienniku Polskim nr 16. Trzy lata za wybicie zęba damie, pięć lat za zabicie dziecka w pijackiej kraksie samochodowej, rok więzienia za zruganie milicjanta, 35 lat więzienia ogółem dla 9 pocztowców, którzy okradali paczki. Ci ostatni zasila Skarb Państwa prawie milionem złotych z tytułu grzywien, ale okradzionym adresatom z tego niewiele...

PRZECZYSZCZANIE ŚWIADOMOŚCI

TVP wyemitowała - z przeproszeniem - program publicystyczny o naradzie partyjnej we Wrocławiu. Narratorem był pewien motorniczy wrocławskiego tramwaju, któremu rozmawiać nie wolno, ale słuch ma równie dobry jak pamięć. /Kochani, uważajcie o czym gadacie na poprzednim pomoście!/. W trakcie programu pokazano damę, będącą członkiem komisji samego przenajświętszego Ka Ce. Łamana polszczyzną zapowiedziała ona zsyłkę nauczycieli do środowisk robotniczych, w celu, że zacytujemy - "przeczyszczenia świadomości". Niestety, nie wiemy na pewno, czy była to pani minister oświaty i wychowania, ale chyba.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m mmm mm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
NR 5/143/ 3.02.86 15 ZŁ

HIENY PROPAGANDOWE

Cały świat pogrążony jest w żałobie po tragedii Chalengera. Nawet niektóre radzieckie środki przekazu powstrzymały się od zwykłych aluzji na temat "pewnych aspektów amerykańskiego programu kosmicznego". Niestety propaganda PRL utrzymała się na linii. DTV natychmiast zasugerował, że śmierć 7 kosmonautów jest wynikiem inicjatywy obrony strategicznej Reagana. PAP informowała o tragedii w tonacji znamionującej złe ukrywane ukontentowanie. "Żołnierz Wolności" podkreślił, że katastrofa nastąpiła w nerwowej atmosferze wywołanej presją Pentagonu na przyspieszenie militaryzacji kosmosu. Polskie Radio zwracało uwagę na szpiegowskie cele lotów wahadłowców i fakt, że ich załogi składają się z wojskowych. Jak widać Jaruzelski nawet czyjaś tragiczną śmierć wykorzystuje propagandowo.

Polacy roku 1986 myślą jednak i czują inaczej. To nie jest nasz głos.

Z REGIONU

--- Ostatni mistrzejowski czwartek uświetniły wspaniałym spektaklem patriotyczno-poetyckim znane aktorki warszawskie - Anna Nehrebecka i Aleksandra Dmochowska.

--- Komitet Krakowski partii podjął pierwsze próby przeforsowania we władzach miasta decyzji o budowie nowej baterii koksowniczej w HiL. Sprawa nie jest prosta, bo z jednej strony bateria grozi dalszym zanieczyszczeniem środowiska, a z drugiej brak jest możliwości zainstalowania w niej odpowiednio skutecznych filtrów. Na razie rzecz wzbudziła tak żywy sprzeciw, nawet na klubie radnych partyjnych, że sprawa nie weszła na sesję Rady Narodowej Miasta Krakowa. Decyzja więc uległa zawieszeniu, ale czy na długo?

--- Dziennik Polski przyniósł przerażające ogłoszenie /ekspresowe/: Lublin do rozbiórki sprzedam. Kiedy przyjdzie kolej na Kraków?

--- Ostatnio mile jest widziane przez Kuratorium wprowadzenie mikrokomputerów do szkół. Pod jednym warunkiem: za pieniądze rodziców. Ci natomiast na razie składają się jednak na rzeczy przyziemniejsze: malowanie ścian, reperację krzeseł, dodatkowe prace sprzątaczk. Nie bardzo stać ich na takie

luksusy, jak mapy, przyrządy do doświadczeń fizycznych i chemicznych itd. Nie wiadomo zresztą, czy nie będą musieli wkrótce robić składki na pensję pani nauczycielki.

--- Prof. Krawczuk został prezesem "literatów" krakowskich. W tym samym dniu oświadczył przed kamerami TVP, że wprawdzie woli blondynki, ale już nie może. Poszukujemy związku powyższych faktów.

--- Izabella /"Maszkaron"/ Lipka wystąpiła w roli Ariadny wielickich salin, udostępnionych telewizjom ogólnopolskim. Dolne rejestry jej zmysłowego szeptu doskonale korespondowały z późniejszym doniesieniem prasowym, iż Maszkaron uzyskał nowe pomieszczenia o łącznej powierzchni 600 m kw. od Browaru Okocim.

Z KRAJU

--- Nowym członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej "Solidarności" został Jan Andrzej Górny - przedstawiciel Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Jest on zarazem w tym regionie przewodniczącym Regionalnej Komisji Wykonawczej "S". J.A. Górny był działaczem "S" Huty Katowice i ukrywa się od grudnia 81.

--- Absurdalny proces o zniesławienie członków komisji wyborczych, wytoczony

przez prokuratora Lechowi Wałęsie - prywatnemu elektrykowi z Gdańska - nabiera coraz większego rozgłosu, chociaż się jeszcze nie zaczął. Interesują się nim korespondenci zagraniczni. Departament Stanu USA wydał na ten temat oświadczenie, brytyjski MSZ zamierza wysłać na proces obserwatora dyplomatycznego, protestując centrale zachodnich związków zawodowych, nawet te związane z partiami komunistycznymi. Widać z tego, że nawet jeśli Wałęsa zostanie skazany, to rząd ten proces przegra.

--- Jan Kostecki jako członek i przedstawiciel Szczecińskiego Komitetu Walki o Praworządność zaskarżył do sądu o zniesławienie samego... Urbana. Ten ostatni cytował kiedyś publicznie pewien dokument, przypisując go Komitetowi Szczecińskiemu, co było oczywistym łgarstwem. Mimo wielokrotnych wezwań Urban dotychczas nie sprostował swych kłamstw. Zobaczymy w jakiej mierze tym razem sąd okaże się niezawisły... /Komentarz na ten temat na s. 2 "Nieodpowiedzialny"/

--- Dwutygodniowe ferie dla dziecka kosztują w tym roku 16-17 tysięcy złotych. Urban bredzi nadal, że inflacja

/c.d. na str. 2/

wynosi około 15 procent rocznie. A my możemy tylko powtórzyć to samo, co przed rokiem: bez państwowej jałmużny w postaci dopłat z funduszu socjalnego, dochodzących do 80 procent kosztów nie stać nas na własne wczasy, ferie czy kolonie letnie dla dziecka.

--- Według oceny samych uczestników ostatniego 2-dniowego zebrania Rady Krajowej PRON, organizacja ta weszła już w ostatnie stadium efjo-tenizacji. Słowo pochodzi od skrótu FJN, jeśli jeszcze ktoś pamięta. Nie mylić z asenizacją.

--- Partia chce przyjąć na swój X Zjazd silna, prężna i odmłodzona. W związku z tym poszczególne komitety wojewódzkie dostały odgórny nakaz przyjmowania nowych ludzi oraz limity nowoprzyjętych. W Krakowie nakaz już spłynął niżej i każda POP ma przyjąć jednego nowego członka. Tą praktyką zraziły się także stronnictwa sojusznice, tj. SD i ZSL, a nawet bogobojny PAX. Ten ostatni na swym niedawnym zjeździe postanowił powiększyć zastęp wiernych o 4 tysiące duszy-czek. Będą to zapewne wszystkie martwe.

--- Generalissimus wymyślił nowe porzekadło, które przejdzie do historii jego panowania: "Reforma nie zwyciężyła, ale się obroniła". Mamy więc gospodarkę - półdziewicę, oraz problem: co z nią począć dalej?

"Kiedy można doprowadzić ludzi do tego, żeby się oświadczyli za czymś publicznie, doprowadza się ich najczęściej do tego, że się za tym oświadcza wewnątrz; chcą żeby ich uważano za konsekwentnych."

F. NIETZSCHE

C z y t a j u w a ż n i e FUNDACJA "SOLIDARNOŚCI"

Proszę bardzo. Ale podstawą naszej działalności powinny pozostać składki. Im łatwiej nam będzie brać pieniądze ze źródeł zagranicznych, tym bardziej będziemy się czuli od nich uzależnieni. A od składek lepiej, żebyśmy się nie uzależniali.

Nasze oparcie jest tutaj.

=====

Z NOTESU TELEWIDZA

Działacze PRON wzięli tłumny udział w filmie telewizyjnym Romana Wionczka pt. "Godność", niekiedy posuwając swą bezinteresowną ofiarność do tego, że pozwalali się filmować z wąsami, brodami oraz znaczkami "Solidarności" przy piersi, nie bacząc na mogące im grozić konsekwencje.

Ich determinację uzasadniała główna teza ideologiczna dzieła - "Godność" stanowić ma dowód, że 13 grudnia 1981 był dniem wybawienia ojczyzny, co zaś za tym idzie PRON jest czymś na kształt biblijnej arki. Dobraczyński jako Noe - może to i niezły pomysł... Zwłaszcza, że Jaskiernia coraz bardziej zdaje się odpowiadać wizerunkowi niejakiego Chama.

=====

NIEODPOWIEDZIALNY?

Wbrew złośliwym plotkom i oszczerstwom wrogiej propagandy ministra Urban nie będzie odpowiadał przed sądem za zniesławienie szczecińskiego Komitetu Obrony Praworządności i to aż z trzech powodów. Po pierwsze Komitet nie posiada osobowości prawnej, jest bowiem organizacją nielegalną i jako taka nie może stanowić strony w procesie cywilnym /w karnym i owszem, tyle że na ławie oskarżonych/. Po wtóre, wystąpienie Urbana przed kamerami TVP miało charakter służbowy w związku z czym nie może on odpowiadać prywatnie za treść wygłaszanych wypowiedzi. Po trzecie wreszcie Kancelaria Urzędu Rady Ministrów posiada szereg orzeczeń - w tym również opinie biegłych psychiatrów - uwalniających rzecznika prasowego rządu PRL od jakiejkolwiek odpowiedzialności za to, co mówi i pisze. Wystarczy?

=====

L u f c i k w a r i a t a

W nagrodę za dobre sprawowanie pozwolono nam obejrzeć w telewizji katastrofę amerykańskiego promu kosmicznego Challenger. W dyskusji, jaka się potem wywiązała, pacjenci wyrażali żal i smutek, wymieniając się przy tym takie powody jak śmierć 7 kosmonautów, ogromne straty materialne, opóźnienie realizacji programu badań Kosmosu i tym podobne. Wyjątek stanowił osobnik - jak się potem okazało nie będący pacjentem, lecz członkiem zespołu pomocniczego - który wygłosił okolicznościowe przemówienie ku czci pułkownika Kadafigo, podkreślając z naciskiem, że siły postępu na całym świecie nie cofną się przed niczym, co mogłoby zahamować imperialistyczne dążenia do militaryzacji przestrzeni kosmicznej. Na zakończenie pielęgniarz odczytał nam fragment artykułu z "Żołnierza Wolności", którego autor twierdzi, że śmierć amerykańskich kosmonautów nie powinna pójść na marne i że stanowi realną szansę zahamowania wyścigu zbrojeń. Tym razem części artystycznej nie było, udaliśmy się więc do izolatek, by raz jeszcze przemysleć zagadnienie. Może i wy spróbujecie? - Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:

PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

Nr 6/144/ 10.2.86 30 ZŁ

=====

KOREKTO, CZYTAJ UWAŻNIEJ!

Czytelników naszej stałej
pozycji "Czytaj uważnie" ser-
decznie przepraszamy za
zniekształcenie jej pointy w
ostatnim numerze "Małej Pol-
ski". Miała ona brzmieć: że-
byśmy się od składek nie
UNIEZALEŻNIALI.

=====

Z REGIONU

--- Znowu nieznani sprawcy,
tym razem w Nowym Sączu. W
dniu 2 bm. w drodze na mszę
św. za ojczyznę, w niewyja-
śnionych okolicznościach
doznał ciężkiego urazu
czaszki 42-letni Zbigniew
Szkarkat. Znalezione przy-
padkowo i przewieziony do
szpitala, zmarł po 3 dniach
nie odzyskawszy przytomności.
Zmarły był przewodniczącym
Komisji Zakładowej "S" w Sp-
ni Inwalidów w Nowym Sączu i
delegatem na Zjazd Regionu w
Tarnowie. Po grudniu 81 kon-
tynuował działalność zwią-
zkową i w 84 był w związku z
tym więziony przez kilka
miesięcy na Montelupich.

--- Okrutnie ślamazarzy się
- jak wszystkie nasze inwe-
stycje socjalne - budowa
szpitala "B" w Nowej Hucie.
Termin zakończenia tego
obiektu ustalono nieodwołal-
nie na koniec przyszłego
roku. Niestety już dzisiaj
widać, że nie będzie on do-
trzymany. O powadze sytuacji

świadczy fakt, że władze
krakowskie sięgnęły już po
broń ostateczną i postanowi-
ły... utworzyć Radę Budowy
Szpitala. Decyzja typowa dla
biurokratów: jeżeli czegoś
nie da się załatwić, należy
powołać jeszcze jedną
komisję.

=====

Z KRAJU

--- Wg "Osservatore Romano"
w Polsce wciąż rośnie liczba
powołań kapłańskich. W roku
ubiegłym do seminariów du-
chownych wstąpiło 8464 mło-
dych ludzi /w r. 1980 - 6285/
a wyświęcono 964 księży
/w r. 1980 - 632/.

--- Jakiś czas temu rozes-
łano "do konsultacji" wybra-
nym instancjom i instytucjom
projekt ustawy o młodzięży,
mający stać się kolejnym
legislacyjnym osiągnięciem
władzy. Jak się okazuje,
projekt dotyczy tylko mło-
dzieży zorganizowanej, sta-
nowiącej zaledwie 20% /wg
oficjalnych danych/ młodego
pokolenia. Zawiera dość abs-
trakcyjne przepisy np. na
temat dostępu młodzięży do
mieszkań, jej szans życiowych
itp., nie wymienia natomiast
żadnych konkretów. Przyznaje
młodym pewne przywileje,
dość jednak ogólnikowe i
enigmatyczne, które tylko
mogą niepotrzebnie doprowa-
dzić do pogłębienia się po-
działów międzypokoleniowych.
Za "młodzięż" projekt przyj-
=====

"MAŁA POLSKA" W CZOŁÓWCE

Warszawski "Tygodnik Mazowsze" z 16 stycznia zamieścił
obszerną informację o prasie niezależnej wychodzącej w pod-
ziemiu. Ogólną liczbę jej tytułów szacuje się dziś na około
500 i liczba ta utrzymuje się od 2 lat na mniej więcej tym
samym poziomie. Wśród rekordzistów w ilości wydanych nume-
rów na pierwszym miejscu plasuje się wrocławskie pismo
"Z dnia na dzień" /389 numerów - numeracja ciągła od czasów
legalnej "S", z tego 241 od 13 XII 81/, dalej idą warszawskie
"Wiadomości" /174/, "Wola" /166/ i "Tygodnik Mazowsze" /154/
a na piątym miejscu znalazła się "Mała Polska" - 137 numerów
/dziś jest ich już o 7 więcej/.

Miło nam o tym donieść zwłaszcza w trzecią rocznicę uka-
zania się pierwszego numeru "Małej Polski".

=====

muje całą populację do lat 35,
co wydaje się lekką przesadą.
Przewiduje także, że fundusze
na działalność wśród młodych
zcentralizowane będą w rę-
kach rządu, co w praktyce
całkowicie ubezwłasnowolni
i tak już mało samodzielne
organizacje młodzieżowe. Nic
dziwnego, że projekt spotkał
się z gwałtowną krytyką
nawet wśród aktywu tzw. so-
cjalistycznych związków mło-
dzieży.

--- Już wiemy, ile kosztuje
w PRL jeden student. Otóż
jeśli członek Studenckiej
Spółdzielni Pracy ulegnie w
pracy wypadkowi, wówczas PZU
wypłaca jednorazowo - w
przypadku trwałego kalectwa
20 tys. zł, a w przypadku
śmierci studenta - tylko 10
tysięcy. /KAT/

--- Jest niezwykle interesu-
jącym, choć zapewne zupełnie
przypadkowym fenomenem, że
według najkompetentniejszego
znawcy polskiego społeczeń-
stwa płk doc. Kwiatkowskiego
liczba obywateli przeciwnych
postępowi jest niemal dokład-
nie równa liczbie aktualnych
członków przewodniej siły
narodu...

--- Według niesprawdzonych
przecieków, w tym roku wybo-
ry dowódców przewodniej siły
PRL odbędą się odwrotnie niż
zwykle. Najpierw Zjazd partii
wybierze władze centralne, a
potem dopiero powoła się
organy niższe. Ta nowa zasa-
da nazywa się centralizmem
wojskowym.

=====

ZE ŚWIATA

--- W orędziu o stanie państwa prezydent Reagan zapowiedział m.in. przystąpienie do budowy amerykańskiego Orient Ekspresu. Ma to być samolot pasażerski, zabierający 300-500 ludzi, startujący z konwencjonalnego pasa startowego i latający w przestrzeni kosmicznej z szybkością Mach 5 - czyli ok. 6 tys. km/godz. Wiadomość ta skojarzyła nam się natychmiast z nocną podróżą pośpiesznym Przemyśl - Szczecin.

--- Agencja TASS wyraziła oburzenie w związku z tym, że "przeciwnik" armii amerykańskiej w odbywanych włas-

nie manewrach wojskowych ubrany jest w sowieckie mundury a jego samoloty oznakowane zostały czerwoną gwiazdą. Interesuje nas szalenie, jakiego przeciwnika używa w podobnych sytuacjach Armia Czerwona - oczywiście poza Afganistanem?

--- Szczegółowe dochodzenia śledcze wykazały, że Amerykanin Klinghoffer zamordowany został przez terrorystów na statku "Achille Lauro" strzałem oddanym z pistoletu produkcji polskiej. Oto miara sukcesów PRL na arenie międzynarodowej.

--- Przez kołchozy do postępu. Radziecki miesięcznik "Komunist" w artykule pt.

"Współczesna praca na roli i jej problemy" doniósł, że "Wiele gospodarstw Ukrainy, Białorusi i republik nadbałtyckich wkroczyło na nową drogę kooperacji z przemysłem, uruchamiając u siebie oddziały, w których produkuje się części do aparatury radioelektronicznej oraz różne wyroby metalowe i odzieżowe". Żeby tak jeszcze trochę kartofli... /NAI/

--- Według doniesień z Bukaresztu wódz socjalistycznej Rumunii Ceausescu jest chory na raka prostaty.

--- W krajach obozu socjalistycznego pracuje trzy tysiące stacji zagłuszających radiowe programy zachodnie. Zatrudniają one około 15 tysięcy ludzi. Najwięcej instalacji zagłuszeniowych istnieje w Zw. Radzieckim. Roczny koszt zagłuszania szacuje się na 200 milionów dolarów.

--- Wypróbowanym wskaźnikiem zamożności narodu jest procent dochodu rodziny przeznaczany na żywność. W St. Zjednoczonych wynosi on dla rodziny średniozamożnej 23% a w ZSRR - 54,4%.

Z DYLEMATÓW ROZWINIĘTEGO SOCJALIZMU

Ponad sto lat temu robotnicy angielscy buntowali się przeciwko wprowadzaniu nowoczesnych maszyn, które były bardziej od nich wydajne i zabierały im pracę. Dzisiaj robotnicy polscy buntują się także przeciwko wprowadzaniu nowoczesnych maszyn, bo - o paradoksie! - w warunkach technicznego i organizacyjnego zacofania PRL, ogólnego bałaganu, braku odpowiedniej jakości materiałów itd. o b n i ż a j a one wydajność pracy, zamiast ją zwiększać.

Tak jak przeszło wiek temu robotnicy angielscy, tak i dzisiaj robotnicy polscy są jednak skazani na nowoczesną technikę. Im dłużej będziemy się przed nią bronić, tym głębsza będzie nasza zapaść technologiczna i cywilizacyjna.

Stwierdzenie to jako idea jest bezdyskusyjne i niepodważalne. Kiedy jednak dochodzi do konkretnych decyzji - kończy się zwykle na wiazaniu drutem maszyn, które już za Gomułki powinny iść na złom.

Tego dylematu jak na razie real socjalizm rozwiązać nie umie.

SPOŁECZNIE I POSTĘPOWO

Koncesjonowany przez władze PAX czyli - jak sam siebie nazwał - ruch społecznie-postępowy katolików wydaje wiele pism, które leżą w kioskach, kupowane przez mało kogo. Np. "Kierunki" mają więcej niż 50% zwrotów, słabo idą też "Katolik" i "Zorza". PAX ruszył więc do ofensywy i zaczął płacić pracownikom swego kolportażu za każdego zwerbowanego prenumeratora. W przypadku "Kierunków" nagroda wynosi 500 zł, czyli połowę rocznej prenumeraty, w przypadku innych pism - tylko ćwierć. Łącznie przygotowano na ten cel kilka milionów złotych. Mimo to akcja się jakoś nie rozkręca i chyba PAX będzie musiał rozdawać prenumeraty swych pism za darmo.

A czy nie lepiej by było zamiast marnować w ten sposób dziesiątki ton papieru, oddać go po prostu - społecznie, postępowo, a i po katolicku - "Tygodnikowi Powszechnemu"?

DOWCIP POLITYCZNY

Wałęsa zapytany przez dziennikarza "Trybuny Ludu" co sądzi o polskiej granicy na Bugu, odparł, że jest on związkowcem, ale nie radzieckim, po czym wymownie zamilkł.

OGŁOSZENIE DROBNE

Opozycjonisto! Resztek sympatii dla Związku Radzieckiego pozbędziesz się kupując herbatę "Gruzińską"!

MYŚLI LUDZI WIELKICH

"Polska zajmuje pierwsze miejsce w światowej produkcji wąskich gardeł"

prof. Edward Lipiński

Z listów do redakcji

WIDMO SOWIETYZACJI KRAŻY NAD OŚWIATĄ

"Polska oświata wkracza w okres przypominający czasy stalinowskie. Mówi się ostatnio o wielu zmianach, które mają nastąpić w szkolnictwie podstawowym i średnim w ślad za ograniczeniami autonomii szkół wyższych. Tak więc planuje się zwiększenie liczby godzin etatowych nauczycieli, wydłużenie tygodnia pracy i podwyższenie wieku emerytalnego. Dochodzą do tego jeszcze zmiany programowe.

Pogorszenie sytuacji nastąpiło już w styczniu ub. roku gdy minister oświaty wprowadził zarządzeniami statuty: szkoły podstawowej i średniej. Lektura tych dokumentów nie pozostawia żadnych wątpliwości, jaki kształt szkoły chce widzieć władza: "szkoła jest instytucją państwową o charakterze świeckim, kształcąca i wychowującą zgodnie z socjalistycznym systemem wartości" /§ 2/; "szkoła przygotowuje do wypełniania obowiązków świadomych obywateli, którzy swą postawą i twórczym wysiłkiem pomnażać będą dorobek socjalistycznej ojczyzny" /§ 4/; "kształcenie i wychowanie ma na celu: - umacnianie przekonań o nadrzędnych wartościach ustroju socjalistycznego" /§ 6/ itd. Taka ideologizacja jest szczególnie niebezpieczna. Z jednej strony ma na celu eliminację nauczycieli, których poglądy są sprzeczne z ideologią państwową; z drugiej zaś poprzez ideologiczną korektę programów szkolnych prowadzi do fałszowania wiadomości przekazywanych uczniom i w dalszym planie do ogromnych i trudnych do naprawienia spustoszeń w świadomości młodych obywateli, do "odpolitycznienia" świadomości społecznej i zatracenia wrażliwości moralnej. Ideo-

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Rozwój idei marksistowskiej w PRL doprowadził do tego, że dziś BAT OKREŚLA ŚWIADOMOŚĆ...

logiczne deformacje nauczania determinują przecież zachowanie człowieka w przyszłości.

Temu ogólnemu celowi podporządkowane są zmiany, które mają wkrótce nastąpić. Ustawa z 26 stycznia 1982 r. gwarantuje nauczycielowi 18-20-godzinny tydzień pracy i 1 dzień wolny w tygodniu. Nauczyciel, który chce swój zawód wykonywać dobrze, musi poświęcić dalsze 20 godzin na przygotowanie się do lekcji, zebranie pomocy naukowych itd. Zwiększenie liczby godzin etatowych /za te same pieniądze - średnia pensja 11 tys. zł/ spowoduje gwałtowny spadek poziomu nauczania. Nastąpi także pogorszenie warunków płacowych uczących, bo więcej godzin etatowych tygodniowo to mniej ponadwymiarowych, za które płaci się dodatkowo. Sześciodniowy tydzień nauki zmniejszy też zainteresowa-

nie samokształceniem, na które uczeń i nauczyciel nie będą już mieli ani czasu ani ochoty.

To wszystko, oraz takie czynniki, jak negatywna selekcja w zawodzie, zasilającym coraz częściej przez ludzi bez przygotowania pedagogicznego, degeneracja kadry nadzoru pedagogicznego, upadek prestiżu społecznego nauczycieli - doprowadzą nieuchronnie do stworzenia modelu szkoły - komunistycznej wychowalni, w której może być miejsce co najwyżej na prymitywne pojmowanie.

Nauczyciele muszą więc sami przeciwstawić się likwidacji przez władzę ich tożsamości zawodowej. Muszą zrozumieć - kiedy nie jest jeszcze na to za późno - że tylko dzięki swojej solidarności we wszystkich działaniach i eliminacji ze swojego środowiska osób będących nieraz nieświadomymi moralnymi kolaborantami władzy, mogą oprzeć się tendencjom do przeciętności i wtłoczeniu ich w tryby szkolnej maszyny biurokratycznej. Tylko wtedy będą mogli wychowywać młodzież zdolną myśleć i w przyszłości likwidować peerelowską ogłupiającą rzeczywistość."

WIAŻ

C z y t a j u w a ż n i e

NOMENKLATURA

Im bliżej władzy, tym ściślej przestrzega się praw solidarności grupowej. Urzędas jednakowo gardzi systemem i tymi, którzy z systemu nie potrafią korzystać. Wyżej otrzymuje się gwarancję względnego bezpieczeństwa w zamian za deklarację dyskrecji i lojalności. Na tym szczeblu można już omijać prawo. Jeszcze wyżej mówi się o potrzebie kontroli /narodu, żywiołu, hołoty/. "My" i "oni" znaczy tu już coś odwrotnego niż zwykle.

Brak jawności życia publicznego stworzył z biurokratycznych szczebli hermetyczne enklawy. Na każdym szczeblu walczy się o bezkarność z góry i o zdominowanie dołu. Wszędzie przekłamuje się informację i monopolizuje decyzje. Wszędzie wewnętrzny egoizm jest silniejszy, niż paranoidalny strach o strukturę całości. Ale nie ma czegoś, z czym by się identyfikowali, za co czuli by się odpowiedzialni. Nie o Polskę się boją, tylko o siebie. /k/

Z PROBLEMÓW NOMENKLATURY

Jeden punkt ostatniej sesji Rady Narodowej m. Krakowa prasa dyskretnie przemilczała. Bo między prawdziwymi komunistami nie wypada mówić o pieniądzach.

A chodziło o uchwałę w sprawie urlopowania tow. Apolinarego Kozuba od pracy zawodowej w związku z dużą ilością zajęć, jakie musi wykonywać, przewodnicząc Radzie. Projekt uchwały został w ostatniej chwili wprowadzony do porządku dziennego i wywołał zdziwienie, bo tow. Kozub, b. dyrektor Kabla, przeszedł na wcześniejszą emeryturę kilka lat temu i zawodowo nie pracuje. Łatwo się jednak domyślić o co chodzi.

Towarzysz Przewodniczący znalazł się w kolejnym starym portfelu. W ciągu kilku lat realna wartość jego zapotrzebowania rozpaczliwie spadała. Szans na podniesienie renty nie ma, wracać do zawodu, nawet dyrektora, już jakoś nie wypada. Sprawę trzeba więc załatwić sposobem. Więc objąć - ale fikcyjnie - jakiś dobrze płatny etat, i od razu wziąć urlop - płatny! - "od pracy zawodowej". Dzięki temu i na bieżąco leci lepsza forsa i ma się podstawę do wymiaru znacznie wyższej renty w przyszłości. Wszystko jest zgodne z prawem, potrzeba tylko formalnej zgody Rady Państwa i własnej rady narodowej. Ale o to już łatwo, skoro się jest w nomenklaturze... Szkoda tylko, że miliony innych emerytów i rencistów PRL-u nie mają takich jak tow. Kozub możliwości ani znajomości.

HUMOR MAKABRYCZNY

W ZSRR każdy, kto przechodzi na emeryturę, dostaje Wołgę - do przepłynięcia. Jak przepłynie, to wraca do roboty.

NOTES TELEWIDZA

W swoim życiorysie przedstawionym telewizji z Rzymu /w związku ze staraniami o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego/ generalissimus wyznał, iż - wychowany w antykomunizmie - docenił walory radzieckiej rzeczywistości podczas pobytu na miejscu tj. za Uralem.

Czyżby była to sugestia dla Ministerium Oświaty i Wychowania /socjalistycznego/? Albowiem wyjazdy edukacyjne i reedukacyjne dzieci polskich do NRD nie przynoszą zadowalających rezultatów - może poza sferą wychowania seksualnego...

Jeśli dojdzie do realizacji tej wizji, o Rodzice - nie lękajcie się. Pamiętajcie, że carat skutecznie pomagali obalać właśnie zesłańcy. Skoro nie ma innego sposobu - może ten przyniesie pożądaný efekt...

=====

TEOLOGIA I IDEOLOGIA

Dawno, dawno temu pewien Führer nauczył swój naród skandować "Gott strafe England!". Wiele lat później pewien Mr President przyzwyczaił swój naród do formuły końcowej cotygodniowych orędzi "God bless America!". Najbliższy nam geograficznie Sekretarz Generalny nie używa w zasadzie pojęć transcendentnych, powiadają jednak, że pewnej nocy zerwał się na równe nogi ze snu, wrzeszcząc "Hospody pomyłuj!", gdyż śniło mu się, że ujrzał swój naród maszerujący w rytm hasła "Proletarii wsiech stran, sojediniajties!..."

=====

KWADRATOWE CZASZKI - KWADRATOWE CZAPKI

Wpadły nam w ręce poufne materiały do pracy habilitacyjnej w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, której autor uzasadnia niezbędną potrzebę wprowadzenia rogatywek do umundurowania LWP, przytaczając argumentację psychologiczną i socjologiczną. Niestety autor nie wspomina o najważniejszej, naszym zdaniem, przyczynie historycznej decyzji generalissimusa: rogatywka najskuteczniej maskuje kwadratowy kształt czaszki. Przewyższa ją w tym względzie jedynie nakrycie tej części ciała stosowane w formacjach ZOMO.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Znowu zastosowano wobec mnie wstrząsy, zresztą mało skuteczne - otrzymałem polecenie przestudiowania materiałów plenumu o wychowaniu młodzieży. Kiedy minęły drgawki oraz napady głupawo-histerycznego chichotu, rozzłochałem się jak dziecko. Lekarz dyżurny przysiadł się, pogładził mnie po łysinie i mruknął - uspokójcie się, to zaraz przejdzie. Wówczas uprzytomniłem sobie, że czeka mnie jeszcze prawdopodobnie lektura materiałów ze zbliżającego się zjazdu i straciłem przytomność na dłużej. Gdy zacząłem ją odzyskiwać, z głośnika rozległ się głos Umiłowanego Przywódcy. Odpowiadał na pytanie "Co to znaczy urodzić się w Polsce?". Niestety, nie wiem jak, ponieważ przywieziono mnie na reanimację. Na wszelki wypadek - żegnajcie, kochani moi!

- Hipek -

=====

Czytaj uważnie

DWAJ PANOWIE X

W pewnej instytucji pracowało dwóch panów. Obaj byli do-
brymi pracownikami. Do partii nie należeli, przekonania
mieli te same. Różnili się w zasadzie tylko temperamentami.

Po Sierpniu obaj byli w "S". Potem jeden wzywał do strajku,
a drugi nie wzywał. Potem pierwszego internowano. Potem
zwolniono. Drugi pracował jak zawsze.

Pierwszy zabiera głos na zebraniach. Krytykuje, namawia
do protestów. Zawsze ma w kieszeni bibułę, czyta ją nawet
na schodach. Drugi nie mówi nic. Z powodu pierwszego kie-
rownik instytucji był gdzieś wzywany. Drugiego chwala
przełożeni.

A różnią się w zasadzie tylko temperamentem. Przekonania
mają nadal te same. Więc dlaczego nie odzywają się do siebie?

/k/

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm mm mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
Nr 7/145/ 17.2.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Mimo tysięcy zachorowań
na grypę władze twardo nie
ogłaszają w województwie sta-
nu epidemii, gdyż musiałyby
wtedy zacząć wypłacać spe-
cjalne dodatki dla pracowni-
ków służby zdrowia.

Z KRAJU

--- Coraz wyraźniejsze sta-
je się dążenie władz do przy-
wrócenia 6-dniowego tygodnia
pracy. Udawane protesty no-
wych związków w tej sprawie
na pewno nie zapobiegna
temu, że polski świat pracy
zostanie pozbawiony jednej
z ostatnich zdobyczy Sierp-
nia 80.

PRASÓWKA

Gorbaczow zawiadomił w swym wywiadzie czytelników L'Hu-
manite, że "stalinizm jest pojęciem wymyślonym przez prze-
ciwników komunizmu". Na temat genezy pojęcia "leninizm" nie
wydał podobnie autorytatywnej opinii.

Nagłówek wywiadu brzmiał "Walczymy o to, żeby czyny nie
były sprzeczne ze słowami". Brawo! Czy aby starczy psychia-
trów?

NOTES TELEWIDZA

Kiedy rzecznik prasowy informował w ostatni wtorek
dziennikarzy zachodnich o tym, że ewentualne propozycje
Watykanu w sprawie wizyty Jana Pawła II w PRL będą rozpa-
trzone z "cechującą nas zawsze gościnnością", rozległo się
donośne walenie w ścianę. Jedni twierdzą, że to stukał Ku-
roń, inni znowu że ambasador ZSRR. My jesteśmy skłonni
przypuszczać, że to nieszczęsny anioł stróż Jerzego Urbana,
któremu nerwy odmówiły posłuszeństwa. W każdym razie na
tym transmisję konferencji prasowej zakończono.

--- W procesie przeciwko
Waleśie prokurator w ostat-
niej chwili wycofał oskar-
żenie wytoczone kiedyś w
imieniu rzekomo obrażonych
członków Komisji Wybor-
czych. Wszyscy oni teraz
nagle rzekomo przestali się
gniewać na Waleśę, chociaż
ten od października do dzi-
siaj nie zmienił swej oceny
wyników wyborów do Sejmu
ani na jotę. Cała ta sprawa
dowodzi raz jeszcze, że rząd
jest po prostu głupi. Nie-
stety "głupi" to nie to samo
co "słaby"...

--- Zatrzymany przez SB i
więziony do dzisiaj bez sądu
architekt i niezależny pu-
blicysta Czesław Bielecki

/ps. Maciej Poleski/ schudł w
trakcie głodówki prowadzonej
od października o 30 kg.

--- Władze więzienne od
jakiegoś czasu wstrzymały
przyjmowanie paczek przesy-
łanych więźniom - tak poli-
tycznym, jak i kryminalnym -
w ramach akcji charytatywnej
Prymasowskiego Komitetu
Pomocy uwięzionym.

--- Polskie Radio a za nim
PAP podały wiadomość, że
podczas pobytu delegacji
Sejmu w Anglii przedstawi-
ciel OPZZ nawiązał bezpo-
średnie rozmowy z brytyjską
centralą zw. zawodowych TUC.
W związku z tym przedstawi-
ciel TUC oświadczył, że
wprawdzie delegacja polska
zwróciła się o zaaranżowanie
takiego spotkania, ale do
niego nie doszło, bo TUC nie
uznaje nowych związków, lecz
tylko "Solidarność".

--- Ekscelencja Urban pod
pseudonimem Jana Rema opu-
blikował gorzką skargę na
SB, która dysponuje bogatymi
materiałami archiwalnymi na
dowód, iż zawsze była w po-
siadaniu rozumu polityczne-
go, ale nie chce ich jakoś
ujawnić. Prawdopodobnie mamy
tu do czynienia z sytuacją
opisaną w prastarym dowcipie
o pewnym cadyku, który po-
siadał "taki wielki rozum, że
on jemu nie mógł przejść
przez gardło" - toteż mil-
czał...

--- Obecnie w Polsce 20 % spraw karnych jest w sądach rozpatrywanych w trybie przyspieszonym. Normalizujemy się więc coraz pełniej.

--- Rozeszły się pogłoski, jakoby władze postanowiły zawiesić czy też zlikwidować zasłużony społeczno-literacki miesięcznik "Odra". Widocznie załęgły się w nim jakieś siły antysocjalistyczne.

=====

ZE ŚWIATA

--- W ramach kolejnej wymiany szpiegów ZSRR zwolnił także sławnego żydowskiego obrońcę praw człowieka Anatolija Szczarańskiego. Izrael witał go jak bohatera narodowego.

--- Propaganda całego obozu socjalistycznego chwali się tym, że w Paryżu zaczęto w 100 tys. egzemplarzy wydawać francuskie tłumaczenie organu KC PZPR "Prawda". Nie podano czy i kiedy w Moskwie ukaże się rosyjskie tłumaczenie "Le Monde".

--- W kołach dobrze poinformowanych krąży zadziwiająca opinia, jakoby oświadczenie Gorbaczowa, iż ZSRR może w nieskończoność przedłużać moratorium na wszelkie eksplozje nuklearne, nie dotyczyło - jak się sądzi powszechnie - doświadczeń na poligonach radzieckich, ale wręcz przeciwnie - prawdziwych eksplozji i to tam, gdzie wycelowane są nasze pokojowe i postępowe rakiety. Kto pożyje, ten może i zobaczy.

--- Związek Radziecki zadeklarował gotowość zniszczenia zapasów broni jądrowej w obecności obserwatorów zachodnich. Obecnie idzie tylko o to, żeby zgodzili się zająć wskazane pozycje...

--- Prasa doniosła, że w Syjamie /obecnie Tajlandia/ brak kotów syjamskich. Ciekawe, jaki oni tam mają ustrój, jak myślicie?

ZAMIAST KOMENTARZA NA XXVII ZJAZD KPZR

Oglądałem te twarze z nieklamana zgrozą,
przyglądałem się zmarszczkom, grymasom i pozom.
Pełen lęku o przyszłość, która się przydarzy,
szukałem niespokojnie jednej ludzkiej twarzy
z czystym czołem, uśmiechem mądrym i spokojnym,
z okiem jasnym; jak niebo nad światem bez wojny.
Odnalazłem jednego - zdał mi się szczęśliwy,
Lecz nie wiem, czy spał tylko, czy też był nieżywy.

=====

FOTOGRAFOWANIE WZBRONIONE

Cenzura udaremniła indywidualną wystawę znakomitego fotografa krakowskiego Adama Bujaka, która miała być pokazana w galerii ZPAF przy ul. św. Anny z okazji 25 lat pracy twórczej artysty. Bujak proponował pokazanie zdjęć z życia Polaków w latach 1981-1984 ze szczególnym uwzględnieniem roli ks. Popiełuszki, Grzegorza Przemyka i Bogdana Włosika. Szef krakowskiej cenzury, Jan Wsołek, w asyście z-cy kierownika Wydz. Kultury KK PZPR Edwarda Byszewskiego skonfiskował 76 spośród 90 tworzących ekspozycję prac. Tylko 14 fotogramów nadawało się - zdaniem cenzury - do pokazania szerokiej publiczności. Najbardziej poirytowało cenzora zestawienie zdjęć Ali Agcy /Bujak wykonał je za wstawieniem Papieża w rzymskim więzieniu/ i kpt. Grzegorza Piotrowskiego, zabójcy ks. Popiełuszki /zdjęcie wykonane z ekranu telewizora, co już jest wg cenzury rzeczą naganną/. Tow. Byszewski proponował Adamowi Bujakowi zorganizowanie wspaniałej wystawy, ale na każdy inny temat - byle nie związany z życiem i postawami Polaków. /NAI/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Podobno były jakieś niepokoje po podwyżce cen prasy, więc przysłali nam lektora. Jego zdaniem niektórzy obywatele przeznaczają znaczne sumy na budownictwo sakralne, a nawet na nielegalne składki, podczas gdy budżet się nam nie domyka, a jeszcze idzie ku Zjazdowi, więc sami powinniśmy zrozumieć RSW "Prasę" i poprzec. Tu nagle zrywa się pacjent N. i pyta, czy może liczyć na wymianę. - Pieniędzy? - rzecz na to lektor, a N., że nie. On ma ciocię w Hercegowinie i chciałby być wymieniony na jakiegoś szpiega, ponieważ jako były zecer posiada ważne tajemnice państwowe, a ponadto należał, gdzie nie powinien. - Obywatelu - informuje lektor - takich jak wy mamy pod dostatkiem, ale zastanówcie się, skąd oni mają brać tych na wymianę, co? - N. zamilkł i usiadł zawstydzony. Dziś rano na spaceru spotkałem pana lektora. Był w stroju pacjenta. Nadwyżka eksportowa znowu wzrosła, co? Buźka!

- Hipek -

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- "S" Energetyków Regionu Małopolska wydała oryginalną serię 3 znaczków /ciętych/ propagujących współpracę z centralą związkową CFDT /Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy/. Na znaczkach /w kol. czarno-czerwonym/ znajduje się rysunek linii wysokiego napięcia łączącej miasto Nantes we Francji z Krakowem. Wartości: 32, 40 i 48 zł.

--- W Krakowie ukazał się pierwszy numer niezależnego pisma "Filatelista". Dwie strony formatu A-4 plus fotografie znaczków drugiego obiegu omawianych w numerze. /NAI/


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
mmmm m m m m m mmm
m mmm mm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

Nr 8/146/ 24.2.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Gospodarzami czwartkowej Mszy św. 20 bm. w Mistrzejowicach byli studenci - z okazji 5. rocznicy rejestracji NZS-u. Modlili się za wolność i swobody akademickie, za swoich represjonowanych profesorów, aresztowanych i pomordowanych kolegów - za całe środowisko akademickie, by nie poddało się zubożeniu i zakłamaniu.

--- Głównym celebrazem był ks. Adolf Chojnacki, który od niedawna, mimo protestów licznych duszpasterstw ludzi pracy, przestał być proboszczem w Starym Bieżanowie. Obok niego - ks. Stanisław Kardasz z Torunia /zadowolony - jak powiedział ks. Janecz - bo milicja odstąpiła od oskarżenia go o bimbrownictwo/, ks. Stanisław Konieczny ze Świątnik, a także nowy dziekan wszystkich krakowskich duszpasterstw ludzi pracy.

--- Po Mszy św. konferencję religijno-historyczną wygłosił ks. Konieczny, przypominając, że 15 i 16 lutego minęły wielkie rocznice 600-lecia rozpoczęcia chrystianizacji, Litwy /chrzest Wł. Jagiełły/ i jego zaślubin z królową Polski Jadwigą. Wyraził zdziwienie, że rocznice te zostały wyciszone w Krakowie, a w Mszy św. na Wawelu

z tej okazji wzięły udział 3 osoby.

--- A przecież - mówił - ziemia Matki Bożej z Ostrej Bramy wydała wielu świętych i wspaniałych Polaków - jak św. Kazimierz, św. Andrzej Bobola, św. Jozafat Kuncewicz, jak rektorzy uczelni wileńskiej ks. Piotr Skarga i Jakub Wujek. Była to ziemia Filomatów i Filaretów, Mickiewicza i Słowackiego, Lelewela, Kościuszki, Moniuszki, braci Śniadeckich. Tam urodził się i ziemi tej oddał swe serce marszałek Józef Piłsudski. Synem tej ziemi był ks. Jerzy Popiełuszko i laureat nagrody Nobla Czesław Miłosz. Współczesna Litwa wierna Kościołowi katolickiemu walczy o zachowanie tradycji narodowych i chrześcijańskich. Nie wolno tego pomijać milczeniem, zwłaszcza w Krakowie, który tak mocno związany był z historią Obojga Narodów.

--- W "Tygodniku Powszechnym" z 16 bm. cenzor ciął tekst 20 razy. Normalka.

--- Niektórym szkołom krakowskim zabrakło opału. Oto kolejny dowód normalizacji kraju, który jest czołową potęgą węglową.

--- Osadzono w areszcie niejakiego Konstantego Węgrzyna - za Gomułki kierownika kwaterunku /niekaranego/ za Gierka - przewodniczącego jednej z DRN w Krakowie a potem dyrektora departamentu

C z y t a j u w a ż n i e

ODWOŁUJĘ

Pamiętam dwie sytuacje, które dziś rozegrałbym inaczej. Pierwsza: kiedyś stwierdziłem publicznie, że "Solidarność" jest ruchem społecznym. Była nim - być może. Ale była takim wyłomem w systemie, że dalsze wyłomy powinna była zostawić innym strukturom. Tak myślę dzisiaj, czytając prasę związkową z tamtych 16 miesięcy.

I druga historia: tuż przed grudniowym zamachem ktoś z władz związkowych postawił przed nami pytanie: czy konfrontacja? Powiedziałem wtedy "tak" i potraktowałem to jako poparcie "S". Dziś widzę, że oni po prostu pytali. Trzeba było powiedzieć: "nie mamy siły".

/k/

w Ministerstwie Kultury /niekaranego/, za Jaruzelskiego - dyrektora DESY w Krakowie. Zarzut? Współzagnięcie 150.000 zł prowizji za obraz. He, he, he... Nie ma jak prokuratorskie poczucie humoru...

Z KRAJU

--- Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok przeciwko Władysławowi Frasyniukowi, Bogdanowi Lisowi i Adamowi Michnikowi. Dwóm z nich obniżył tylko nieznacznie wymiar kary. Czyli: władza dalej nie chce żadnego prawdziwego porozumienia z narodem.

--- Władze kościelne zwolniły Wałęsę z obietnicy przekazania jego nagrody Nobla na fundusz pomocy dla rolników indywidualnych, ponieważ rozmowy z rządem na ten temat trwają już trzy lata i nie wygląda na to, żeby miały zakończyć się happy-endem.

--- Premier jest za równością. Ku szalonej radości posiadaczy mieszkań wykupionych na własność od kwaterunku zarządził, iż będą oni płacili za ledwie... 100 procent czynszu przewidzianego za zwykłe mieszkania. Rodzina Gierka nie utraciła jeszcze, jak widać wpływów.

--- Jest epidemia grypy. Nie ma polopiryny, witaminy C i syropów. Wata bywa rzadko. Rzecznik zapowiada więcej filmów arabskich w telewizji.

--- Okazuje się, że oprócz Intelktualistów /w obronie pokojowej przyszłości świata/ mamy także Krajowy Komitet Dziecka - na tyle zasobny, by sfinansować kilkudniowe "międzynarodowe spotkanie przyjaciół dzieci" pod hasłem "Pokój dzieciom". Pieluch nadal brak, podobnie jak kredek, atramentu i majtek, że nie wspomnimy o czekoladzie. Dzieci! Spokój!!

--- Nasz umiłowany przywódca wyjechał na przedłużony weekend w nieznanym kierunku. Podobno wraz z pozostałymi członkami delegacji na 27 zjazd ćwiczy skłony w przód.

=====

ZE ŚWIATA

--- Zachód spekuluje na temat spodziewanej wizyty Honeckera w RFN. Niezależnie od tego kroku mającego "zbliżyć" oba państwa niemieckie, NRD wciąż umacnia urządzenia graniczne, mające jak najściślej separować obywateli tychże państw. Instaluje się różne nowoczesne urządzenia techniczne, ale także buduje się płoty wysokości trzech metrów. Na granicy stoi 700 wież strażniczych, pilnuje jej 1400 psów. W 1984 roku uciekło przez granicę 54 obywatele NRD, w r. 1985 już tylko 30.

--- Styczeń był w Rumunii miesiącem obchodów urodzin Nicolae Ceausescu oraz Eleny Ceausescu. Pojawiły się okolicznościowe książki, filmy, wiersze, piosenki, obrazy itp. W jednym z wielu okolicznościowych artykułów porównano okres rządów Ceausescu do Złotego Wieku Peryklesa.

--- Messner udzielił wywiadu radzieckiej gazecie. Tytuł odzwierciedlający treść marseń premiera: RAZEM W PRZYSZŁOŚĆ.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA: Po co odmładzać PRON? Przecież on sam niedługo zdziecinieje.

=====

LITERACI, DO PIÓRA!

Walny Zjazd Literatów Polskich rozpoczyna obrady w Warszawie w tym samym dniu, w którym w Moskwie rozpocząć się ma XXVII Zjazd KPZR. Ciekawe jako objaw.

KTT przewiduje /w związku z wynikami wyborów delegatów/ przejęcie władzy przez krąg "Rzeczywistości", natomiast komentator /Weber/ pisze w "Polityce, że skreślanie "tych, których wiąże się z określoną działalnością polityczną" jest błędem, gdyż "Jeśli Związek Literatów przestanie chcieć być /!/ związkiem ideowo-twórczym to straci również i to natychmiast, jakikolwiek wpływ na ogólną sytuację polskiej literatury..." No comments.

Wiele wskazuje na to, że prezesem ZLP zostanie dziedzic Janusz Roszko z Bolechowic. Inne ewentualności wydają się jeszcze gorsze...

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Nie wiem co by na to powiedział towarzysz Stalin /"co usta słodsze miał od malin"/, ale wewnętrzna cenzura telewizyjna pozbawia nas od pewnego czasu możliwości oglądania pocałunków, jakie nasi najlepsi... synowie wymieniają z bratanymi przywódcami. W imieniu wielbicieli "Sekscesów" bardzo prosimy - nie przerywać!

Nagłówek: WYSYŁKI WĘGLA ZGODNIE Z PLANEM. Treść: W sobotę załadowano i wyeksponowano ze Śląska 481 tys. ton węgla, tzn. o 11 tys. ton ponad planowaną ilość. Komentarz: Nie czytaj również nagłówek!

Na zakończenie programu poświęconego zimowym wakacjom telewizyjny komentator oświadczył ciepłym barytonem, że "wszyscy musimy realizować zadania, zawarte w projekcie programu PZPR". O ile pamiętamy z lat dziecińczych, "musi - to na Rusi". Prosimy - spokojnie...

TV umożliwiła co odważniejszym klientom spędzanie pół godzinki z Albinem Siwakiem. Członek najważniejszego z biur wyraził przekonanie, że przedstawiciele klasy robotniczej będą w owym biurze reprezentowani "już do końca". Niestety nie określił nawet orientacyjnego terminu.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Przepraszam za dygresję, ale ostatnio również i do mnie dotarły łagodne wyrzuty i żałosne skargi niedopieszczonych ludzi Kiszczaka, okrutnie pohańbionych przez dywersyjne ośrodki rozmaitymi oszczerstwami. Ludzie Kiszczaka chcą, żebyśmy ich kochali i ufali im - toć są opoką, kuźnicą, gwarantem itd., cokolwiek zaś czynią, czynią dla naszego głównie dobra.

Właśnie w związku z tym chciałem zauważyć, że przed czterdziestu laty z górą - nie bez związku z Wyzwoleniem - zaległy się w moim domu pluskwy. Wyczerpawszy wszystkie środki bezpośredniego przymusu, gotów byłem zrezygnować i zastosować się do rady Wyrwicza "Najlepszy sposób na pluskwy? - Polubić!", kiedy w paczce cioci UNRRY odkryłem paczuszkę proszku o nazwie DDT. Użyłem, zwyciężyłem. Koniec.

- Hipek -

P.S. Pytacie - o co chodzi? O nic. Pośpiech szkodzi miłości. I tyle.

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mm mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
Nr 9/147/ 3.03.86 15 ZŁ

WOLNOŚĆ DLA POLITYCZNYCH

Tajna Komisja Robotnicza
Hutników "S" HiL zainicjowa-
ła solidarnościową akcję na
rzecz więźniów sumienia i ich
rodzin. Ma ona mieć miejsce w
okresie świąt Wielkanocnych
i polegać na wysyłaniu kar-
tek świątecznych do więzio-
nych i ich rodzin, gromadze-
niu i przekazywaniu kwot pie-
niężnych, a w Wielkim Tygo-
dniu - "darów serca" - rodzi-
nom więźniów, organizowaniu
dla nich różnego rodzaju pomo-
cy /np. przy usuwaniu usterek
w mieszkaniu/ itp. Akcję prze-
biegającą pod hasłem "Wolność
dla politycznych" poparli:
Towarzystwo Pomocy Więzionym,
Inicjatywa Obywatelska "Prze-
ciw Przemocy" i Komitet Obro-
ny Więzionych i Prześladowa-
nych za Przekonania Poli-
tyczne Homo Homini.

DEPESZE + DEPESZE + DEPESZE

--- Bogdan Lis rozpoczął
głodówkę w więzieniu w Bar-
czewie.--- Jacek Czaputowicz
i Piotr Niemczyk, działacze
ruchu "Wolność i Pokój"
/odmowa przysięgi żołnier-
skiej na wierność ZSRR/, zo-
stali aresztowani. --- Dzia-
łacz "Solidarności" Seweryn
Blumsztajn przebywający
przymusowo na Zachodzie /nie
został wpuszczony do Polski/
otrzymał francuską nagrodę

za walkę w obronie praw
człowieka.--- Na XXVII Zjeź-
dzie KPZR Gorbaczow obarczył
swoich poprzedników winą za
marazm we wszystkich dzie-
dzinach życia Kraju Rad.
/o Zjeździe patrz także
"W środkach masowego" i "Luf-
cik wariata" na str. 2/
=====

Z REGIONU

--- Oficjalnie poinformowa-
no, że w 7 krakowskich za-
kładach nie powstały jeszcze
nowe związki. Zapomniano
tylko podać, które to zakłady
są tak odporne. Być może wów-
czas okazałoby się, że do
siódemki trzeba dopisać jesz-
cze jedną lub dwie cyfry.
--- Pismo WSK w Krakowie
"Jesteśmy, będziemy" opubli-
kowało zestawienie liczby
związkowców w produkcyjnych
wydziałach zakładu. Wychodzi
średnio 16 procent.
--- 12 lutego br. padł re-
kord: HiL zapłaciła za prze-
stój wagonów 8 mln 767 tys.
zł. To marnowanie społecz-
=====

C z y t a j u w a ż n i e

WSZYSTKO CZYLI NIC

Polityk musi się zdecydować, czy walczy o reformę gospo-
darczą, czy o niepodległość, czy o zniszczenie komunizmu na
świecie. Potem szuka się sprzymierzeńców. Ale jeśli ktoś chce
reprezentować wszystkich albo po prostu przejść do historii,
to ciężko mu się oderwać od dowolnej koncepcji. Nie wiadomo
co przejdzie, kto okaże się utopistą, a kim będą gardzić po-
tomni. Więc najlepiej po prostu być przeciw. Wszystkiemu.
/k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Referat Gorbaczowa na Zjeździe nr 27 docierał do telewi-
dzów polskich, którzy odważyli się skorzystać z transmisji
pośredniej, w tłumaczeniu na język wschodnioeuropejski,
tylko czasami zbliżony do polskiego. Na szczęście kilkakrot-
nie psuły się mikrofony, wtyczki itp. Przeprasiny nie nastą-
piły - prawdopodobnie w związku z przeświadczeniem realiza-
torów, że nie warto przesadzać. I bardzo słusznie.

W referacie znalazło się categoryczne stwierdzenie, iż
KAPITALIZM NIE MA PRZYSZŁOŚCI. O teraźniejszości kapitali-
zmu mówca wyrażał się mniej categorycznie, chwalał Bogu.
Powiedział także, że kapitalizm wypacza sens podstawowych
pojęć i wartości, takich jak pokój, wolność, demokracja i
sprawiedliwość, w związku z czym NIE MA ŻADNYCH PERSPEK-
TYW. U nas inaczej. Mamy wyłącznie perspektywę. Natomiast
wypaczać właściwie już nie ma czego - rozkradli czy prze-
=====

/c.d. na str. 2/

nych pieniędzy utrzymywało
się przez cały miesiąc. Wcią-
gu ostatnich 2 tygodni Huta
zapłaciła - aż nie chce się
wierzyć! - blisko 100 mln zł
kar. W odwecie za własną
nieudolność dyrekcja pos-
tanowiła pozbawić pracy
400 pracowników adminis-
tracji. Ich roczna pensja -
wszystkich razem - byłaby
niższa od sumy kar zapłacon-
ych przez 2 tygodnie kolei.
Ktoś tu chyba ma coś nie po
kolei.

--- Zakopane było przez
parę dni pełne najwyższych
dostojników, którzy usiłowa-
li się fotografować z uczest-
nikami polonijnych igrzysk,
by zadać kłam oszczerczym
pogłoskom o izolacji naszego
kraju. Za to listy nadesłane
do uczestników przez Ałusia
Bachledę i siostrzyczki ex-
Tlałkówny, którym władze
uniemożliwiły przyjazd do
ojczyzny, nie spotkały się z
zainteresowaniem prominen-
tów tudzież /rsw/ prasy.

=====

Z KRAJU
 --- Narciarstwo staje się coraz droższe. Po podwyżkach cen nart, butów i wiązań /polskich nie uświadczysz, zachodnie kosztują połowę rocznej pensji/ zdrożały również wyciągi. W Szczyrku jeden wyjazd kosztuje 20-35 zł, tj. o około 10 zł więcej niż rok temu. Zlikwidowano za to relikw z czasów średniego Gierka - automaty wpuszczające na wyciąg z egzotyczną ceną - 5 zł.

--- Ze sportowych programów TV zniknęła niesłychanie popularna jeszcze w ubiegłym sezonie konkurencja - slalom specjalny pań. Chodzi o to, żeby przypadkiem nie wymienić nazwiska dwu sympatycznych dziewcząt z Zakopanego, którym Polski Związek Narciarski próbował narzucić, kiedy i za kogo mają wychodzić za mąż.

--- Po obejrzeniu dwóch odcinków utworu pt. "Frankenstein" pewien socjolog kultury orzekł, iż jedynym uzasadnieniem importu owego dzieła przez TVP mogła być chęć uwydatnienia walorów horroru rodzimego, np. spotkań z Albinem Siwakiem, mówiącym o moralności.

=====

ZE ŚWIATA
 --- Dyktator Filipin Marcos opuścił kraj. W jeszcze jednym państwie zdaje się zwyciężać demokracja. Przypomnijmy, że od 1917 roku nie zdarzyło się to w żadnym kraju, który znalazł się pod dyktandem komunistów.

=====

OD I DO REDAKCJI
 Anonimowego autora korespondencji o wystawienie prasy solidarnościowej w Harvard University /USA/, informujemy, że tekst przekazaliśmy do wykorzystania innemu wydawnictwu, gdyż ze względu na objętość nie mogliśmy go pomieścić w "MP".

pili, cholera...

Kilkakrotnie w referacie pojawił się - zawsze stosowany z emfazą - rzeczownik CYWILIZACJA, a także jego pochodne /kraje CYWILIZOWANE, ludzie CYWILIZOWANI/. Zajrzeliśmy do słownika filozofii marksistowskiej /W-wa 1932/ gdzie napisano: "Cywilizacja jest związana z pojęciem postępu rozumianego jako właściwość ogólnie charakteryzująca działalność ludzi w różnych sferach życia." Acha...

Gorbaczow jest urodzonym mówcą. Kiedy oświadczył, że nie przewiduje czystek w ka-pe-es-es, sala na chwilę zamarła, a zaraz potem huknęła tak gromkimi brawami, że nawet Gromyko przerwał drzemkę.

Komentatorzy nieustannie porównują obecny Zjazd nr 27 ze zjazdem chruszczowowskim /nr 20/. W tym kontekście wolno zadać pytanie - kto tym razem przeżyje się równie owocnie, jak w on czas Bierut? Na pewno nie camarade Georges Marchais, który na wszelki wypadek pozostał w domu. Podobnie jak Chińczycy.

=====

KLASA WRACA?

Na jednym z zebrań partyjnych w MSW miano powiedzieć zaufanym towarzyszom, że wszczęte zostało postępowanie przeciw... Stefanowi Olszowskiemu /!/ za to, że udostępnił opinii publicznej tzw. raport Grabskiego - kompromitujący władzę materiał z przesłuchań prominentów ery gierkowskiej. Oznaczać ma to podobno rychłe usunięcie ze stanowisk związanych z Olszowskim ludzi - w tym sekretarza KC Świrgonia i min. Żygulskiego, zawiadujących kulturą. Na miejsce Żygulskiego przewidziany jest podobno Józef Klasa, obecnie ambasador w Maroku, w okresie Odnowy liberalny kierownik Wydziału Prasowy KC, pozostający wówczas w konflikcie z Olszowskim. Wcześniej Klasa był zesłany jako ambasador do Meksyku za to, że nie podobał się Gierkowi i Jaroszewiczowi na stanowisku I Sekretarza KW w Krakowie. Za wypuszczenie z rąk raportu zostali już ukarani krakowscy prominenci: sekretarze KW i Machajek, którzy mieli otrzymać tekst bezpośrednio od Grabskiego /pisaliśmy o tym w "MP" 16.12. ub. r./. Raport krążył wśród elity władzy i służy teraz do załatwiania podpadniętych. /PWA nr 3/

=====

L u f c i k w a r i a t a
 Znacie może "Złotą gałąź" Sir Jamesa Frazera? Jest tam pouczający opis systemu elekcyjnego w jednym z krain afrykańskich, którego nazwa nic wam nie powie. Otóż gdy pierwszy minister stracił zaufanie kacyka, niezwłocznie obcinano mu /premierowi oczywiście/ głowę, następnie zaś kacyk rzucał własnoręcznie ową głowę w zebrany na egzekucji czy też elekcji tłum poddanych. Następnym premierem zostawał ten, kto głowę poprzednika złapał. Oczywiście tylko do czasu, gdy stracił zaufanie kacyka, po czym ucinano mu głowę - itd., da capo. Opowiadałem to po to, żeby pokazać tradycję łączenia egzekucji i elekcji, przy okazji pewnego Zjazdu. Sądzę, że nie warto się nim emocjonować. Kacyk ma się dobrze; łapać na szczęście, nie musimy; tyle tylko, że bawią się ludożercy, a nasze mięsko podobno wcale smaczne, mimo wszystko... Przyjemnych snów!

- Hipek -

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 10/148/ 10.3.86 15ZŁ

=====

Z REGIONU

Młodnieją nam kadry. Apo-
linary Kozub, przewodniczą-
cy Rady Narodowej Krakowa,
który wrócił ostatnio z za-
służonej emerytury na zwyk-
ły etat, pociąga za sobą in-
nych. Ten sam manewr wyko-
nał ostatnio PAX-owski poseł
z Krakowa M. Stachura. Co
sprytniejsi nie czekają więc
na waloryzację emerytur lecz
co prędzej wyskakują ze sta-
rego portfela na etat, by
znaleźć się potem w nowym.
Nie rezygnując przy tym z
diety poselskiej na przy-
kład.

--- Już wiemy jak partia
będzie prowadziła dialog ze
społeczeństwem przed X Zjaz-
dem. Otóż nastąpi to poprzez
włączanie się organizacji
społecznych w propagowanie
programu partii. W wojewódz-
twie miejskim krakowskim
akcją kierować będzie osobi-
ście tow. pos. dr Gajewicz.
Nie ulega wątpliwości, że
gwarantuje to pełną jedność
moralno-polityczną i całko-
wita harmonię poglądów dys-
kutujących.

--- Mówi się, że 200 pacjen-
tów usuniętych z zakładu w
Kobierzynie ze względu na
brak miejsc otrzymało karty
powołania do formacji zło-
kalizowanej przy ul. Mogil-
skiej.

=====

--- Pod pozorem ochrony
Tatrzańskiego Parku Narodo-
wego zamyka się drogę do
Morskiego Oka. Dojeżdżać
będzie można tylko do Łysej
Polany odległej o kilkanaście
kilometrów. Ciekawe tylko czy
tak jak dotychczas co pewien
czas pod samo schronisko nad
Morskim Okiem podjeżdżać będą
czarne limuzyny rządowe, a
zwyczajni turyści będą stam-
tąd przepędzani po wylegity-
mowaniu?

--- Półtora roku temu pisa-
liśmy o nadużyciach przy
budowie i przydziale mieszkań
w ekstraluksusowym bloku sp-
ni mieszkaniowej "Krakus"
przy ul. Grottgera /mieszka-
nia M-5 po blisko 100 m kw.,
taki sam taras, garaże, wła-
sna centrala telefoniczna

=====

OLOF PALME NIE ŻYJE

Przeszedł do historii jeszcze jeden z Trzydziestu Pięciu
sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach. Odszedł
inaczej niż Breżniew i Tito i - jednak - inaczej niż Aldo
Moro. Skromny i mądry człowiek, któremu zawdzięczamy bez
wątpienia więcej, niż naszym własnym /?/ premierom. Łącząc
się w smutku z naszymi skandynawskimi braćmi życzymy im
z całego serca, by ich kraj nie utracił umiejętności powie-
rzania wysokich stanowisk ludziom mądrym i skromnym, ci
zaś z kolei nie wahali się prowadzić zwyczajnego życia bez
względów na piastowaną godność. Jest to wręcz obowiązkiem
Szwecji - zwłaszcza wobec mieszkańców tej części Europy,
w której skrytobójcze zamachy na przywódców nigdy się nie
zdarzają...

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Pierwsza strona Dziennika Polskiego z 5 marca: WATYKAN
/PAP/ "Dyrektor Biura Prasowego Watykanu ... powiedział:
nie wiadomo mi, aby była ustalona data ewentualnej wizyty
przewodniczącego Rady Państwa PRL /we Włoszech/. Gdy taka
wizyta będzie miała miejsce, będzie mogła również nastąpić
audjencia u Ojca Świętego w Watykanie".

Stronica czwarta tegoż D.P. z 5 marca: WARSZAWA /PAP/, Je-
rzy Urban na konferencji prasowej: "... rzecznik Watykanu
wyraził gotowość papieża do spotkania się z generałem Ja-
ruzelskim, gdyby składał on wizytę w Rzymie. /.../ Z zadowo-
leniem przyjmuję wypowiedź rzecznika watykańskiego o goto-
wości papieża do ponownego spotkania."

Już wiecie, za co bierze pieniądze rzecznik prasowy rządu
PRL?

=====

KOMENTARZ AD VOCEM: Podczas ostatniej konferencji praso-
wej Urban tak łągał, że aż kineskopy czerwieniły się ze
wstydu...

itd./ Dopiero po zasiedleniu
bloku /wiadomo, że nigdy nie
dzieje się to wcześniej/ oka-
zało się, że w tym 64-miesz-
kaniowym zespole 80 izb
przydzielono na zasadzie
dodatkowych uprawnień, m.in.
paniom, które od dwu lat
chodzą w ciąży. Większość
mieszkań zasiedlili ludzie,
którzy mieli już - z reguły
piękne - mieszkania spół-
dzielcze, a tylko nieliczni
z nich stare oddali do dyspo-
zycji spółdzielni. Afera za-
tacza coraz szersze kręgi,
tracą stołki pomniejsi kacy-
kowie, a prasa krakowska
milczy jak zakłeta. Sami
prominenci mają się dobrze,
z wyjątkiem prezesa spół-
dzielni, którego usunięto
z partii.

=====

Z KRAJU
 --- Kolejna forma szantażu na rzecz wzrostu szeregów związkowych zwana "przeglądem kadry kierowniczej", stanowi budujący przejaw upadku znaczenia przewodniej siły: tam gdzie niedawno wymagano legitymacji partyjnej, dziś wystarczy związkowa. Kto wie, jutro może wystarczy wypić ćwiartkę i podpisać - jak w Legii Cudzoziemskiej?

--- Telewizjom, którzy oglądają poniedziałkowy serial nrd-owski o bohaterskich zmaganiach pewnego übermenscha z rosnącą potęgą faszyzmu, pozwalamy sobie przypomnieć, że w okresie Wielkiego Postu należy ograniczyć do niezbędnego minimum wybuchy gromkiego śmiechu. Znacznie stosowniejszym zatem byłoby oglądanie np. "Jarmarku", zwłaszcza w przypadku grzeszników odczuwających potrzebę umartwień.

--- Generalissimus zapewnił delegatów na najważniejszy ze zjazdów, że kontrrewolucja "nie przeszła i nie przejdzie nigdy!". Uważamy taki pogląd za zbyt pesymistyczny - zwłaszcza wobec tego, co się dzieje z rewolucją... Cóż, pożyjemy - zobaczymy, jak mówią Francuzi.

=====

ZE ŚWIATA

--- Mówi się, że Michaił G. jest wysoce niezadowolony z nazwy warszawskich Alej Jaruzelimskich i sugerował już dwukrotnie generalissimusowi zmianę owej nazwy na: Al. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Z żelazną konsekwencją władza realizuje politykę "3 x S": samowładztwo, samowola, samozadowolenie. Urban z właściwą sobie inwencją lansuje czwarte S: samochwalstwo.

=====

WSPOMNIENIE PO... KIM?

Trzeba było mordować na Olofie Palme, byśmy mogli znów usłyszeć, a także zobaczyć /w głównym wydaniu dtv/ ex-premiera Józefa Cyrankiewicza, bodaj jedyne go obywatela PRL mającego w stolicy własną ulicę /co z tego, że na Pradze-Północ.../. Był to ostatni z premierów PRL, który wymykał się niekiedy własnej obstawie - przynajmniej dopóki nie zaproponował poznańskim robotnikom odrabiania ręki. Interesuje nas, czy zdarza mu się ostatnio bywać w kinie?

=====

K i l k a f a k t ó w r a z e m

Generalissimus wyjechał do Moskwy, żeby odwiedzić Wilno oraz udzielić wywiadu redaktorowi naczelnemu "Le Monde" i znanej ponoć komentatorce politycznej "New York Times'a". Treść pierwszego z wywiadów stanowią głównie bezczelne kłamstwa oraz frazesy propagandowe. W związku z tym warto przypomnieć wypowiedź mjra Górnickiego, według którego "generał nie znosi wywiadów", oraz zapytać - po co ich udziela? Hipek twierdzi, że praca dyplomowa generalissimusa w moskiewskiej akademii /1957/, tuż przed otrzymaniem szlifów, traktowała o roli wywiadu w umacnianiu przewodniej roli partii, stąd to wszystko.

=====

SZACHRAJSTWO

Biuro Prasowe Episkopatu podało treść uprzejmego listu ks. Prymasa do prof. Jerzego Ozdowskiego, w którym nadawca przypominał adresatowi przebieg ich rozmowy. Na pytanie Ozdowskiego, czy może on w imieniu prymasa pozdrowić uczestników Forum Myśli Katolicko-Społecznej przy Radzie Krajowej PRON, ten rzekł: "Niech ich pan pozdrowi", po czym w gazetach napisano, że "...przewodniczący prof. Ozdowski, ... na prośbę prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa przekazał uczestnikom wyrazy uznania i szacunku oraz życzenia, aby pokój był drogowskazem odrodzenia moralnego Polaków".

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYTEJ : Mieczysław Jastrun
O CZYM POETA PISZE W TESTAMENCIE

Dla najeźdźców zawsze bandytami
 Są ci, którzy przed nimi się bronią,
 Ale ten, co pisze testament
 Prawdy -

oczu nie zasłania dłonią -

On policzy wszystkie łzy kobiece
 Ciężar krwi przelanej zważy w rękach
 Później ktoś na tym miejscu stawia świece
 Ktoś zapala je ktoś inny klęka

=====

L u f c i k w a r i a t a

Jeżeli chcecie przeczytać coś naprawdę śmiesznego, polecam tekst /skrótowy/ referatu Nikołaja Ryżkowa "Główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR na lata 1986-90 i na okres do roku 2000." W końcu jest Wielki Post, rekolacje - słowem, ja także chciałbym zająć się czymś poważniejszym.

Milej lektury. - Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 11/149/ 17.3.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- W trybie dyscyplinarnym usunięto w Proszowicach komendanta MO oraz miejscowy komitet partii. Wyszło na jaw, że komendant za 2 mln łapówki ochronił sprawcę śmiertelnego wypadku samochodowego. Nie wziął mniej niż to kosztuje, tylko zapomniał podzielić się z kolegami. Nowy komendant, niejaki Czerwiński - były instruktor nauki jazdy i działacz GTS "Wisła" nie zapowiada się lepiej niż jego poprzednik. Jest za to biedniejszy.

--- Na opublikowanej ostatnio liście przedsiębiorstw eufemistycznie określanych jako te, co straciły zdolność kredytową /mówiąc normalnie - zbankrutowały/ znajdują się dwa zakłady z Krakowa - "Soda" i "HiL". Tymczasem coraz częściej słyszy się głosy, że nie stać nas na likwidację hut. A na dokładanie nas stać?

--- Prestiż i poważanie milicji w naszym kraju ostatnio znacznie wzrosło. W Nowej Hucie kolegium oceniło honor znieważonych funkcjonariuszy na 8 miesięcy więzienia i 20 tys. zł grzywny. Dawniej dostawało się 3 miesiące w zawieszeniu.

Z KRAJU

--- Dwaj księża z Włoszczowej oskarżeni o próbę organiza-

cji strajku zostali obciążeni grzywną w wysokości 970 tys. złotych. Ich sprawa prawdopodobnie trafi z powrotem do sądu ponieważ obaj zgodnie odmawiają uiszczenia tej kwoty.

--- Minister Oświaty i Wychowania, p. Gumowska, która karierę zrobiła na szkoleniu swoich partyjnych kolegów, dobrała sobie nowego współpracownika. Wiceministrem w tym resorcie został płk. Marian Anysz, dotychczasowy komendant Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych. Do tej pory oświata działała w imię partii, teraz będzie można powiedzieć, że działa również z rozkazu.

--- W prasie polskiej prawda ukazuje się wyłącznie przez przypadek. "Polityka" opublikowała bilans handlowy dużej firmy rzemieślniczej. Podatki i obciążenia na rzecz państwa są równe kosztom produkcji, inwestycji, wdrożeń nowych wyrobów oraz amortyzacji maszyn i budynków łącznie. Zysk rzemieślnika jest 38 razy mniejszy niż podatek. W zamian za to państwo daje światło, konkretnie - zielone.

--- Nikt jeszcze nie wymyślił programów pornograficznych dla dzieci i młodzieży. Tę dotkliwą lukę kul-

W ATMOSFERZE BEZPRAWIA

"KPN chce działać legalnie i w ramach nakreślonych przez Konstytucję" powiedział w czasie rozprawy toczącej się przed sądem w W-wie przeciwko liderom KPN, założyciel tej organizacji Leszek Moczulski.

Mimo, że przed nami już Wielkanoc, my oglądamy szopkę. Na salę jak zwykle nie wpuszczano dziennikarzy zachodnich, a rodziny i znajomi poddani byli rozmaitym szykanom. By uniemożliwić porozumiewanie się z widzami, podsądnych wprowadzano na salę ze skutymi na plecach rękami - władza boi się nawet zajaczka. Z sali sądu wyprowadzono Grzegorza Rosę i wywieziono w nieznanym kierunku. Krzysztof Król został wyrzucony z sali, gdy oświadczył, że rząd w Polsce zniewala swoich obywateli. Adam Słomka w ogóle odmówił zeznań, gdyż skonfiskowano mu notatki i odmówiono dostarczenia tak tajnych dokumentów jak kodeks karny i konstytucja PRL. Matka Leszka Moczulskiego wychodząc z sądu oświadczyła, iż jest dumna z postawy swojego syna. My też.

turalną postanowiły wypełnić polskie pisma. Zdjęcia roznegliżowanych pańienek nagminnie publikuje redakcja "Na Przełaj", do której dołączył "Świat Młodych" oraz... "Płomyk". Równie zabawny, dydaktyczny i pełen dobrego smaku prezent zafundowały swoim czytelnikom z okazji Święta Kobiet redakcje "Gazety Krakowskiej" i "Dziennika Polskiego". To, że Temida jest ślepa, wiedzieliśmy, ale żeby Cenzura też...

--- Ideologia ideologią, ale byznes byznosem. Toteż każdy członek PZPR wyjeżdżający za granicę musi nadal tamże opłacać składki i to - obowiązkowo - w dewizach. Składki rosną wraz z wynagrodzeniem, a najniższą stawkę /np. dla stypendystów/ ustalono na 15 dolarów. Płatne na miejscu, w ambasadzie PRL, albo zaraz po powrocie, ale żywymi dewizami, bez żadnych tam przeliczeń po kursie urzędowym. Mimo to, najbardziej cwani członkowie i tu znaleźli wyjście: płacą składki z góry, za cały okres wyjazdu, w siermiężnych złotychkach.

--- Federacja Hutniczych Zw. Zawodowych jako pierwsza w Polsce przystąpiła do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Chodziło zapew-

ne o składkę, którą uiszczono zaraz, w kwocie 250 tysięcy złotych. W sumie tanio: wychodzi na to, że przyjaźń kosztuje na głowę - złotówkę.

--- Lektura dla II klasy szkoły podstawowej Hugh'a Loftinga "Doktor Dolittle i jego zwierzęta" wydana w 1980 roku kosztowała 20 złotych. W 1986 roku nieco tylko obszerniejsze "Podróże doktora Dolittle" miały już cenę 200 zł. Uczcie się dzieci.

--- W przyszłym roku szkolnym zamierza się wprowadzić przepis dla nauczycieli, którzy chcą podjąć pracę w szkole średniej, nakazujący przepracowanie 3 lat w szkole podstawowej. Nie rozumiemy tylko dlaczego od razu nie wysyłać wszystkich nauczycieli akademickich na wieś.

--- Spożycie alkoholu na jednego mieszkańca ZSRR /wliczając dzieci i starców/ wynosi 12 litrów czystego spirytusu rocznie. Cóż, rzeczywiście przodujące państwo świata...

ZE ŚWIATA

--- Na lotnisku Tempelhof wylądował uprowadzony z Polski samolot sanitarny JAK-12a. Podobno trwają pertraktacje o zakup tego sprzętu do miejscowego muzeum lotnictwa.

--- W Etiopii trwa akcja przesiedleńcza chłopów, oficjalnie mająca na celu poprawienie sytuacji żywnościowej, w rzeczywistości zaś kolektywizację rolnictwa i rozbicie solidarności północnych antykomunistycznych prowincji. Z głodu i trudów podróży wymiera wielu przymusowych emigrantów.

Dementujemy plotkę jakoby nabywcom nowych kart benzynowych miało się pobierać odciski palców. Nic podobnego. Przy zakupie wystarczy przedstawić pięć dokumentów.

NOWE PISMA W KONSPIRACJI I NA OBCYZNIE

W Krakowie Małopolski Komitet Walki o Praworządność rozpoczął wydawanie drukowanego na powielaczu pisma "Paragraf". Pierwszy numer zawiera relacje z procesów politycznych w regionie południowym i informacje o sytuacji prawnej wyższych uczelni w perspektywie lat 1980-1985.

Nakładem oficyny WIS ukazał się pierwszy numer pisma "Dialog" poświęconego historii i współczesności Ukrainy.

W Wiedniu, w najbliższym czasie, ukaze się nowe polskie pismo przeznaczone dla emigracji - "Znaki Czasu". Jego redaktorem naczelnym został dziennikarz "Tygodnika Powszechnego" Andrzej Micewski. Pismo powstało staraniem Prymasa Polski i Papieża.

L i c z e i m y ś l e

Orbis zaprasza na dwa tygodnie do Japonii za 1419 dolarów i 328 tysięcy złotych. Któż by nie chciał pojechać! Więc liczę.

1 dolar kosztuje na czarnym rynku ok. 650 zł, 1419 dolarów to przeszło 922.000 zł. Dodaję 328.000, wychodzi 1 milion 250 tysięcy zł. Z żoną i dwójką dorastających dzieci daje to pięć milionów.

Skąd je wezmę? Osiągam średnią krajową /oficjalną/ - 20 tys. zł. Musiałbym więc pracować przez 250 miesięcy, czyli 21 lat na tę kwotę. Zacząłem pracę zaraz po dyplomie, więc 5 milionów zbiorę jako dojrzały 44-letni mężczyzna. Zgodnie ze statystyką demograficzną zdążę to za życia zarobić jeszcze raz po przejściu na zasłużoną emeryturę w ustawowym wieku 65 lat.

Wyspa Kwitnącej Wiśni kusi, Kraj Wschodzącego Słońca nęci... Ach, gdyby tak bogata ciotka chciałałożyć przez 21 lat na utrzymanie mojej rodziny... Zamknąć oczy... Pomarzyć... I wyjąć rękę z nocnika.

L u f c i k w a r i a t a

Wyszedłem ostatnio na przepustkę, nie chwalący się. Zaopatrzenie bardzo się poprawiło, tylko ceny jakieś dziwne, ale i tak nie miałem przy sobie pieniędzy. Ludzie obuci, nierzadko w kożuszkach, samochody jeżdżą sądząc po zapachu - jedna na etylinie, w oknach szyb jakby nigdy nic, nawet zauważyłem umyte okno. Nie jest źle... no i patrzcie, spotykam nagle znajomego. - Jak leci? - pytam wesoło. - No cóż, nie można powiedzieć. - odpowiada. I rozcłąda się dookoła. - Bez tych patroli jednak przyjemnie - powiedziałam do niego - i skotów jakoś nie zauważyłem, wycofali? - Yhmm - odpowiada i błędnie na gębę. Ja nic, pytam dalej - Czyli wychodzi na to, że się poprawiło?! - A ten, rozumiecie, nagle odwraca się i pędem przed siebie, aż się błoto rozpryskuje. Uciekł.

Cóż było robić. Wróciłem z tej przepustki... Może lepiej było nie wychodzić?

- Hipek - ---

Krzyżowa droga Boga-Człowieka dokonała się wśród ludzi. Wśród zdrajców i sprzedawczyków - jak Judasz, niesprawiedliwych sędziów - jak Piłat, siepaczy gotowych za pieniądze wykonać każdy rozkaz, faryzeuszy nie wahających się wydać wyrok byle ochronić własne interesy.

A jednocześnie byli inni ludzie - Weronika, Szymon, Maria i Jan, tysiące bezimiennych świadków. Oni wytrwali na Golgocie do końca. I im była dana tajemnica i radość zmartwychwstania.

Takie jest dziś misterium losu polskich robotników i chłopów, rodaków w kraju i na obczyźnie. W nas jest potępienie zła i znaki nadziei na wolną Polskę. Więc wytrwajmy.

W święta Wielkiejnocy czytelnikom, kolegom i przyjaciółom wytrwania i nadziei życzy "MP".

PODWYŻKI

Starodawnym obyczajem, z soboty na niedzielę, ogłoszono jako komunikat PAP podwyżki urzędowych cen podstawowych artykułów spożywczych. Tym razem nie okazaliśmy się godni konsultacji. Nowe ceny konsultowane były jedynie z obradującym w piątek Biurem Politycznym oraz... dowódcami okręgów wojskowych, którzy na wszelki wypadek postawili w stan gotowości milicję, ZOMO i pozostałe siły porządku. W koszarach ZOMO wstrzymano wszystkie przepustki. Zakłady pracy obsadzono dyżurującą dzień i noc kadrą kierowniczą i SB. W dzień po ogłoszeniu podwyżek zaczęły napływać wiadomości o protestach robotniczych. W Gdańsku Wałęsa skrytykował podwyżki i wezwał do otwartego protestu. Po mszy w kościele św. Brygidy na ulice Gdańska wyszedł 3-tysięczny pochód protestacyjny. W Krakowie, po spokojnych ulicach jeździło tylko więcej niż zwykle milicyjnych samochodów. W HiL wzmocniono straż przemysłową, sprawdzano torby wchodzącym i wychodzącym robotnikom. Złowrogo brzmia zapewnienia rządu, że podwyżki były mniejsze niż przewidywał plan. Wszak w socjalizmie plan musi być

wykonany. Kolejnym krokiem będzie zapewne wymuszenie nieplanowanych podwyżek płac, a władza da je tym, których się boi. A potem znów bilans płatniczy pęknie i przyjdzie podwyżka cen. I tak już chyba do następnej odnowy.

Z REGIONU

--- Weźmy przed się myśli godne siebie - te słowa z pieśni J. Kochanowskiego stały się mottem zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Chorych "Hospicjum" koncertu, z którego dochód przeznaczono na budowę Domu Skutecznego Współczucia. Krakowscy aktorzy mówili o potrzebie godnego umierania, do mieszkańców kraju, w którym staniało życie emeryta. Mówili w imieniu ludzi, którzy zakładając "Hospicjum"

W ŚRODKACH MASOWEGO

Przewodniczący Rady do spraw Religii przy RM ZSRR, Charczew udzielił wywiadu dla "Prawa i Życia". Oto fragment wypowiedzi ober-Łopatki: "Nasze ustawodawstwo chroni dzieci przed przymusowym wpajaniem religii, co samo przez się mówi o humanitaryzmie i troskliwości o dzieci. Po wtóre /.../ nie zakazuje rodzicom nauczania swych dzieci religii jeśli przestrzegane są następujące zasady: nie można tworzyć szkół, grup nauczania religii, tym bardziej angażować w to duchowieństwa. Rodzice mogą nauczać swoje dzieci religii indywidualnie w domu."

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 12/150/ 24.3.86 15ZŁ

wiedzieli, iż sami swój los musimy wziąć w swoje ręce. I mimo szyszan realizować to, co zamierzone.

--- Z wielką wrzawą, jako pierwsze w Polsce, powołano w Krakowie Wojewódzkie Porozumienie Zw. Zaw. Wkrótce okazało się, że jest to raczej nieporozumienie, pozbawione programu i że organizacje zakładowe nie chcą płacić na nie. Do boju o prawa pracownicze WPZZ mobilizuje się tylko wtedy, gdy trzeba złożyć wieniec z kolejnej okazji zaimportowanej ze wschodu.

--- Dewastacja Wieliczki woła o pomstę do nieba. Miało za to ma 2 towarzystwa: Miłośników Wieliczki i Upiększania Wieliczki. Proponujemy utworzenie paru innych: Tow. Dekoracji Okien Wieliczki, Tow. Wieliczzan Pracujących na Stanowiskach w Krakowie. Im więcej - tym lepiej - miasto wypięknieje...

/c.d. na str. 2/

--- Studium Wojskowe UJ zostało /kosztem uniwersyte-
tu rzecz jasna/ wyposażone w
najnowocześniejsze magne-
tometry, magnetofony i inny
sprzęt audiowizualny. Stu-
denci dziennikarstwa od lat
nie mogą doprosić się o ma-
gnetofony. I słusznie, do
czytania i redagowania ko-
munikatów PAP wystarczą
okulary.

--- W cieniu wielkich pieców
odbyły się w Nowej Hucie
targi zdrowej żywności. Kró-
lowały otręby z pszenicy na
dwutlenku siarki oraz su-
chary skawińskie wzbogacone
miejscowym fluorem. Czekamy
na targi zdrowym powietrzem.
W Hucie Katowice.

--- Nakładem Biblioteki
Obserwatora Wojennego "Hut-
nik" ukazała się broszura
"Malowanka dla niegrzecznych
dzieci", której bohaterem jest
Jerzy Urban. Zapowiedziano
dalsze edycje.

Z KRAJU

--- W kościele św. Krzyszto-
fa w Podkowie Leśnej trwała
tygodniowa głódówka 6 kobiet
protestujących przeciwko
uwięzieniu członków ruchu
"Światło i Pokój".

--- W W-wie milicja pobiła i
zatrzymała w areszcie 23-let-
niego Krzysztofa Chrostow-
skiego - syna Waldemara,
kierowcy ks. Popiełuszki.

--- Z ankiety MAW wynika,
że polska młodzież za najważ-
niejsze wydarzenie ub. roku
uznała proces o zabójstwo ks.
Popiełuszki. Na drugim miej-
scu wymieniano podróże Jana
Pawła II.

--- W cenę ciągnika "Ursus"
wliczono od razu 41 tys. zł
na naprawy gwarancyjne.
W ten sposób nabywcę z mety
karze się za złą jakość wy-
robu.

--- Założenia polityki płac
w latach 1986-90: nie można
dobrze płacić za złą pracę.
Jak dotąd - było można,
zresztą odwrotnie również...

BARYŁA ODNAWIA

Generał Baryła z Głównego Zarządu Politycznego WP roz-
wija szeroką ofensywę w temacie odnowa moralna narodu.
W całym kraju organizuje się konferencje, w czasie których
działacze PZPR i PRON odnawiają moralnie naród reprezen-
towany głównie przez MO, SB, prokuratorów, wojskowych oraz
członków ich ochrony. Konferencje takie odbyły się już w
Katowicach i w Opolu, a ostatnio u stóp Jasnej Góry w Czę-
stochowie.

Wyczerpany heroiczną walką w okopach frontu ideologicz-
nego gen. Baryła udał się do słynnego Arłamowa. Ranczo
kolejnych właścicieli PRL miało być, jak zapewniono społe-
czeństwo po upadku Edwarda Śląskiego, przeznaczone na
szpital przeciwgruźliczy. Wybudowano nawet nowe lotnisko.
Nadal lądują tam jednak prywatne samoloty przywożąc stera-
nych walką z własnym narodem kacyków na dostatni, zasłu-
żony i darmowy wypoczynek. W ciszy mogą sobie przemyśleć,
co by tu jeszcze zacząć od nowa.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

"Z ciekawą i jak się wydaje skuteczną inicjatywą wystąpi-
ła jakaś bliżej nieokreślona grupa z Krakowa, która wysła-
ła dyrektorom krakowskich zakładów, znanych z alkoholizmu
i tolerowania pijaństwa, wycinki z gazet o karach za liba-
cje w pracy.

Zmowa pijackiej klikli złamana może być tylko strachem
o własne stołki. Warto, poza tym, niektórym rozpanoszonym
prominentom zwrócić uwagę, że jesteśmy, liczymy, patrzymy
i pamiętamy. A pamięć mamy dobrą. Joanna"

Lu f c i k w a r i a t a

Przeglądałam sobie gazetę, w której Urban informuje, iż
społeczeństwo przyjęło podwyżki cen żywności ze zrozumie-
niem, słucham audycji Wolnej Europy pod miłym tytułem
"Wszy i gruzlica", aż tu nagle stukają z sąsiedniej celi,
że podróżowały proszki do prania i mydło, można powiedzieć -
a propos. Podrapałem się tu i tam, bo z tego wszystkiego
poczułem swędzenie i sięgnąłem po ulubioną ostatnio lektu-
rę. Pozwolicie? - "Przeprowadzenie reformy cen detalicz-
nych w powiązaniu ze sprawiedliwą rekompensatą, chroniącą
zwłaszcza najniższe zarabiające grupy ludności, wymaga wia-
rygodnej konsultacji /.../ ze społeczeństwem oraz przedsta-
wienia pełnej informacji całej opinii publicznej. Zaprezen-
tować w niej należy wszystkie konsekwencje proponowanej
przebudowy struktury i poziomu cen, i dopiero po uzyskaniu
zgody społecznej podejmować uzgodnione decyzje." Źródło:
Uchwała IX Zjazdu PZPR cz. V, p. 4. Jednak to miło - móc
sobie poczytać. Wesołych Świąt!

- Hipek -

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Czasem marzę o tym, aby
zostać klawiszem i móc sobie
wrzasnąć: KISZCZAK! Jak zło-
żyliście ten koc!!? Popatrzcie
na Jaruzelskiego - tak się
to robi!!!

HUMOR PRASOWY

PAP donosi z Moskwy, że
"Wegi otoczyły kometę Hal-
leya". Obie?!

Nagłówek końcowego prze-
mówienia generalissimusa na
plenium Ka Ce: "Jaka partia
dziś - taka Polska jutro!".
- Jezus, Maria, na pomoc!!


```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m
```

```
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m
mmm m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 13/151/ 1.4.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Atmosfera przedświąteczna nie odbiegała od tego, do czego przyzwyczaili nas komuniści od czterdziestu lat. Jak co roku, brakowało mięsa i ryb, cytrusów i bakalii. Do listy spożywczych rarytasów dołączył w tym roku biały ser i kawa. Dyżurnym artykułem jak zwykle okazała się wódka. W kolejce po podróżoną szynkę ludzie odprawiali nocne reko-lekcje, niezbyt serdecznie bło-gosławiąc przodujący system gospodarczy. Nie bardzo pochlebnie wyrażali się też o pre-zencie, jaki nam władza zafu-ndowała przed świętami w po-staci podwyżek. Mimo zabiega-nia, tłumnie przychodzili do kościołów, by tam odszukiwać swoje rozmiennione na drobne w kolejkach człowieczeństwo.

--- W czasie Wielkiego Tygo-dnia trwała w Krakowie zai-nicjowana przez TKR Hutników, Inicjatywę Obywatelską "Prze-ciw Przemocy", Towarzystwo Po-mocy Więzionym i Komitet Obrony Więzionych za Przeko-nania Polityczne "Homo Homi-ni", akcja pomocy rodzinom więźniów naszego regionu.

--- W sobotę poprzedzającą Wielki Tydzień gośćmi i orga-nizatorami nocnego czuwania modlitewnego u O.O. Pijarów byli krakowscy aktorzy. Licz-nie zebrani wierni wysłuchali

ewangelii recytowanej przez Danutę Michałowską i Kubę Abrahamowicza, modlili się w czasie blisko 3-godzinnej drogi krzyżowej, a nad ranem wysłuchali przejmującego opisu Męki Pańskiej recyto-wanego przez Jerzego Biń-czyckiego. Czuwanie zakoń-czono o 5-tej nad ranem.

--- Myliłby się ten, kto by sądził, że najpilniejszą spra-wą w rewaloryzacji Krakowa jest zachowanie ul. Kanoni-czej czy odbudowa Kazimierza. Znaczne fundusze przeznaczo-no ostatnio na remont bynaj-mniej nie zabytkowego budyn-ku Stronnictwa Demokratycz-nego przy ul. Batorego. W ra-mach remontu przewiduje się podniesienie dachu i zaadap-towanie istniejącej restau-racji na klub polityczny. Po-nieważ SD nie jest instytucją zbyt bogatą, forse wyłoży Ra-da Narodowa z funduszy prze-znaczonych na rewaloryzację zabytków. Tylko co tu jest za-bytkiem. Może SD?

--- Mania świętowania udzie-liła się także studentom. W najbliższym czasie planuje się obchody ćwierćwiecza klu-bu "Jaszczury", które minęło w ubiegłym roku.

--- Szczególną troskę o zwie-kszenie swojego stanu osobo-wego wykazują wroniozwią-zkowcy z WSK. Ostatnio rozpu-ścili plotkę, że zakład będzie wysyłał fachowców za granicę i że pierwszeństwo będą mieli związkowcy. Niektórzy dali się już na to nabrać, zapomi-nając, że i tak pierwszymi będą partyjni.

z człowieka pieniądze".

=====

C z y t a j u w a ż n i e

CZŁOWIEK CHCE, PAN BÓG MOŻE, BARANY CZEKAJĄ

Wymagają, żeby im dostarczyć szczegółowy terminarz upad-ku komunizmu i naszych na tę okoliczność działań. Nazywają to "programem" i wściekają się, że go nie ma. Jak będzie - to oni owszem. Ale na razie nic nie warto. Nawet - dobrze pra-cować. Skoro tak dobrze wiecie, że nic się nie da zrobić, to dlaczego jesteście niezadowoleni?

/k/

Z KRAJU

--- Po osobistej interwencji ks. abp. Dąbrowskiego w wię-zieniu na Rakowieckiej za-kończyło głodówkę 2 z 4 pro-testujących więźniów polity-cznych: Andrzej Górski i Ed-mund Krakowski. Górski głó-dował od 1.10 ub. r., domagając się widzenia z ciężko chorym, sparaliżowanym ojcem. Konty-nuuje głodówkę Włodzimierz Woroniecki i znany publicy-sta niezależny Czesław Bie-lecki.

--- Jak należało się spodzie-wać, tzw. związki Miodowicza nie zareagowały na kolejną podwyżkę cen, mimo, że oburze-nie dołów związkowych jest znaczne, a niektóre organiza-cje /Ursus/ protestowały na własną rękę. Być może zwią-zkowe politbiuro wogóle nie zauważyło podwyżek gdyż ostatnio częściej niż w kraju przebywa w Moskwie, gdzie wy-powiada się na temat świato-wego pokoju. Gdy ktoś zajmuje się cudzym pokojem, to nie ma czasu zająć się własną kuch-nią.

--- Pogarsza się stan bez-pieczeństwa w polskim górni-ctwie. Od I do XI 1985 zanoto-wano 131 wypadków śmiertel-nych - o 26 więcej niż przed rokiem. W samych tylko kopa-lniach węgla kamiennego zgi-nęło 98 górników /przed ro-kiem - 80/. Liczba pożarów w kopalniach wzrosła z 15 na 19.

--- Organ rządu "Rzeczpospo-lita" przestała zamieszczać stenogramy z cotygodniowych konferencji niedorzecznika, zastępując je relacjami pa-

powskimi. Ze wstydu?

--- Prezes Żukrowski ujawnił zasady działania wrogich ośrodków, które drukują wyłącznie nie-członków ZLP. No tak, to by tłumaczyło wyraźną różnicę potencjałów - dla członków ZLP nasz przemysł poligraficzny w sam raz wystarczy.

--- Główny Socjolog PRL obliczył, że wrogów jest już zaledwie 4,5% /idzie o wrogów postępu, normalizacji itd./. Mam pytanie - czy przyznali się dobrowolnie? Chodzi po prostu o koszty badań, nic więcej.

ZE ŚWIATA

--- Szalenie zdenerwowały wodza prokomunistycznej Libii płka Kadhafiego prowadzone na wodach międzynarodowych manewry amerykańskiej floty wojennej. Pułkownik, podobnie jak Argentyna kilkanaście miesięcy temu, uważa, że nie obowiązują go żadne międzynarodowe umowy i całą Zatokę Wielkiej Syrti traktuje jak swoją własność. Kiedy udowadnianie swojej racji rakietami okazało się nieskuteczne, rozgłosił, że przeniesie konflikt na inne tereny, co należy rozumieć jako groźbę rozszerzenia prowadzonej przez siebie między narodowej akcji terrorystycznej. Demoludy natychmiast poparły swojego kompana, rozgłaszając początek wojny. Tymczasem chodzi tylko o chorobliwe reakcje szaleńca.

--- Związek Radziecki znów na czele... Przodująca psychiatria radziecka na imponującej próbie kilku tysięcy pacjentów bada możliwości wywołania miłości do KGB przy pomocy wstrząsów.

--- Korespondent "Nowosti" w swoisty sposób skomentował informacje o tym, że w RFN potaniała benzyna: "to typowe dla kapitalistów, zrobią wszystko, żeby wyciągnąć

NIEWINNI ANIELI NIEBIESCY

Nie uwzględniono zażalenia adwokatów na sposób prowadzenia śledztwa w sprawie morderstwa Marcina Antonowicza. Odpowiadający w tym procesie funkcjonariusze MO zostali uniewinnieni, a śledztwo ostatecznie zamknięte. Adwokaci wskazali szereg istotnych wątpliwości, które wynikały z faktu, że śledztwo oparto wyłącznie na zeznaniach zainteresowanych milicjantów. Nie wyjaśniono m.in. dlaczego brak było śladów hamowania samochodu, z którego rzekomo wyskoczył Antonowicz, dlaczego nie było śladów upadku na ubranie, czym spowodowane były siniaki na karku i udach zmarłego, dlaczego celowo zanieczyszczono wóz milicyjny, w jaki sposób Antonowicz wyskoczył z suki, skoro jej zamków nie da się otworzyć od wewnątrz. Nie dowiedzieliśmy się też, dlaczego milicja morduje niewinnych ludzi.

Nie dowiemy się zapewne też nigdy, kto zamordował w Nowym Sączu Zbigniewa Szkarłata, byłego przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "S" Sp-ni Inwalidów w Nowym Sączu, działacza struktur podziemnych i więźnia Montelupich. Pobito go śmiertelnie 2 lutego w drodze na mszę św. za Ojczyznę. Przypominając tę śmierć, Urban powiedział, że Z. Szkarłat był pijany. Zapewne tak samo jak świętej pamięci Pyjas, Bartoszcze, Antonowicz i tylu innych, których strzegli socjalistyczni anieli niebiescy.

NOWE TRUJE PO STAREMU

Po bardzo anemicznych sprzeciwach Rada Narodowa podjęła decyzję o budowie nowej koksowni w Hucie. Zadecydowano o tym, że przez następne trzydzieści lat, w piętnaście kilometrów od Wawelu, będzie prowadzony pełny proces przetwórstwa rudy żelaza. Jedyną szansą przetrwania dla nas, zabytków miasta, pożałuj Boże "Puszczy Niepołomickiej" i wody w Wiśle, jest wyeliminowanie najbardziej zanieczyszczających środowisko wydziałów przygotowujących surowiec dla wielkich pieców - koksowni i aglomerowni oraz pracującej w ścisłej kooperacji z nimi cementowni. Miliardowa budowa koksowni będzie wymuszać dalsze decyzje rozbudowy tej bazy. Huta będzie obiecywać inwestycje chroniące środowisko, a radni będą udawać, że w to wierzą. Opałamy się dopiero wtedy, gdy kamienie zaczną krzyczeć.

L u f c i k w a r i a t a

"Hej! O jakże pięknie świeci słońko nad prastarym naszym grodem! Ożywczy, wschodni wiatr przynosi ze sobą świąteczne aromaty." - "Co ty, co ty, oszalałeś? Jakie aromaty?!" - "No, przecie siarkowodor to jaja, nie? A jaja to Wielkanoc... Nie przeszkadzaj! A w uspołecznionych gospodarstwach rolnych ruch już wielki. Nawet indywidualni rolnicy, przez których rząd ma tyle kłopotów, dowiedziawszy się o regulacji cen ziemiopłodów budzą się ze snu zimowego i myślą o podorywkach." Co było dalej nie dosłyszałem. Młodzi kandydaci do próbnej matury poszli dalej, gestykulując patetycznie. Zamknąłem lufcik.

- Hipek -


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 14/152/ 7.4.86 15 ZŁ

POTWIERDZAMY WPLĄTY: MC-
5000, KJ 1250. DZIĘKUJEMY!

Z REGIONU

--- W krypcie kościoła O.O.
Pijarów czynna jest wystawa
"Misterium męki, śmierci i
zmartwychwstania Pana Na-
szego Jezusa Chrystusa".
Zgodnie z uświęconą polską
tradycją obok grobu Chrystu-
sa złożono symbole moralnego
i fizycznego zniewolenia na-
rodu. Swoje prace prezentują
znani krakowscy artyści:
Zbysław Grzywacz, Stanisław
Rodziński, Teresa Stankiewicz
i inni. Krypta zaprasza.
--- Takiej ilości milicji
jaka zgromadziła się na dro-
dze z Suchej Beskidzkiej do
Juszczyna, gdzie mszę św. za
Ojczyznę odprawił były pro-
boszcz z Bieżanowa ks. Adolf
Chojnacki, nie pamiętają naj-
starsi górale. W obecności
tłumów, ks. Chojnacki wygło-
sił patriotyczną homilię, a
grupa wiernych z Krakowa z
podniesionymi rękami odśpie-
wała m.in. "Hymn 'S" i "Boże
coś Polskę".

--- W Tarnowie, W-wie i wie-
lu innych miastach Polski
podróżała o 100% komunikacja
miejska. W Krakowie Rada Na-
rodowa udaje, że dyskutuje na
ten temat.

--- Dyrektor ds. pracowni-
czych HiL S. Niziołek zapew-
nił, że na wczasy zagraniczne

mają szansę wszyscy pracowni-
cy huty. Szansę - tak...

--- Dyrektorzy instytutów UJ
otrzymali pisemne propozycje
współpracy z przodującą nauką
radziecką. Po doradcach woj-
skowych i gospodarczych przy-
szła kolej na naukowych.

--- Żadna z krakowskich ga-
zet nie przepuściła okazji,
żeby nie zrobić czytelnikom
jakiegoś wesołkowatego kawału
prima-aprilisowego. Prawdzi-
wy dowcip byłby wtedy, gdyby
raz chociaż napisali prawdę.

=====

Z KRAJU
--- W czasie świąt 8 tysięcy
ludzi uczestniczyło we mszy
św. w kościele św. Stanisława
Kostki na Żoliborzu. Modlono
się o wolność dla uwięzio-
nych. Równie uroczyste i
tłumnie obchodzono "Tydzień
Więźniów Politycznych" we
wszystkich większych mia-
stach kraju.

--- Z tragicznego dla pols-
kiej kultury i całego narodu
aktu kradzieży posągu św. Woj-
ciecha z katedry gnieźnień-
skiej, kto tylko może, stara
się wycisnąć jakieś doraźne
korzyści propagandowe. Mili-
cja pokazuje rzesze ofiar-
nych pracowników resortu,
dysponujących najnowszym
sprzętem inieograniczonymi
możliwościami, mobilizowa-
nych do poszukiwania prze-
stępców. Nie zraża ich bynaj-

=====

C z y t a j u w a ż n i e

GŁUPI PRZEGRYWA

"Nieodwracalne prawa historii" to historyczna bujda ze-
rująca na nieznajomości dziejów. Wszystko co było, było dla-
tego, że ktoś tego chciał i umiał przeprowadzić. Pogarda, z
jaką nas okłamują jest jednak uzasadniona. Jeśli wierzymy.

/k/

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Członek KC Przodującej K. Miniur oświadczył: "/.../ sytu-
acja organizacji społeczno-politycznych w Nowej Hucie, była
i pozostanie nadal pod potężnym naciskiem ze strony sił opo-
zycyjnych." A Jaruzelski mówił, że nas już nie ma.

Rozentuzjasmowany komentator dtv doniósł nam 2 kwiet-
nia, że szalenie wzrosły dostawy węgla na rynek wewnętrzny.
Strach pomyśleć, co będzie w czerwcu. Może będą zmuszać do
kupowania?

mniej to, że całą robotę za
nich wykonał pewien chłop-
czyk, grzebiąc nóżką w pia-
sku. Kilkadziesiąt metrów
od katedry znalazł on w ten
sposób tułów figury. Tele-
wizja pokazując wnętrze lo-
kalu "zabezpieczonego" przez
MO niechcący pokazała kil-
ka egzemplarzy bibuły, su-
gerując jakoby sprawcy ra-
bunku związani byli z dusz-
pasterstwem robotniczym w
kościół św. Brygidy. Pro-
wadzący program kapitan
red. Marek Barański wcale
nie był zrażony tym, że w
takie brednie może uwierzyć
tylko milicyjna pała. Za-
wsze szybki i chętny Dobra-
czyński zdążył wystąpić z
inicjatywą zbiórki pienię-
dzy na rekonstrukcję skra-
dzonej figury. Liczy za-
pewne na to, że zrekonstru-
owany za PRON-owskie
srebrniki posąg będzie miał
na cześć swych obrońców -
pagony.

--- Minister Miśkiewicz
uznał za najbardziej dojrz-
ały do samorządności kolektyw
Akademii Rolniczo-Technicz-
nej w Olsztynie. Wprawiło to
w niejakie przygnębienie se-
naty uniwersyteckie.

--- We Wrocławiu trwają pro-
testy zmierzające do uwolnie-
nia przywódcy "S" Dolnoślą-
skiej Wł. Frasyński.

/c.d. na str. 2/

--- W Gdańskim kościele św. Brygidy w obecności Lecha Wałęsy, delegacji "S" z całego kraju i tysięcy wiernych odsłonięto pomnik księdza Jerzego Popiełuszki.

--- Już sam fakt protestowania przeciwko podwyższaniu cen na własne wyroby - jak zrobili to związkowcy z wrocławskiego Polar - wydaje się kuriozalny. Mimo protestu podwyżki wprowadzono, a minister finansów wyjaśnił, że były one karą za zbyt mały wzrost wydajności pracy. Czyli za nieróbstwo podniesiono im ceny. Gdyby pracowali dobrze to w nagrodę obniżono by ceny, a tym samym zarobki. Tak... Nie, bo przecież oni protestowali przeciw podwyżkom... Panie Hipek! Czy u Pana na oddzia- le jest jeszcze jedno wolne miejsce?

--- Wśród rozmaitych atrakcji świątecznych, jakie zapewniły czytelnikom redakcje czasopism rsw, na tzw. czoło wysuwa się rekonstrukcja biografii oraz obyczajów Jerzego Urbana, przez tegoż zaczerpnięta z publikacji II obiegu. Naszym zdaniem autor wspomnianego tekstu jest wybitnie utalentowanym realistą, tyle ze socjalistycznym. Na to w każdym razie wygląda. --- Według ostatnich ustaleń PRL produkuje najwięcej na świecie ekonomistów. Jaka szkoda, że brak nam jeszcze ekonomii!

Ukazał się ósmy numer "Archiwum Współczesnego". Zawiera on m.in. korespondencję ministra kultury i sztuki nt. niezależnej działalności kulturalnej Kościoła, esej Adama Michnika pisany w więzieniu podczas procesu gdańskiego w czerwcu 1985 roku, oraz studencki opis wydarzeń krakowskich z maja 1977. Numer do nabycia u naszych kolporterów! "Archiwum Współczesne", wyd. PAP, nr. 8!

DOWÓD Z RZECZYWISTOŚCI

W jednym ze swoich felietonów na temat szans kultury niezależnej Jacek Fedorowicz rozwija tezę, że masowość odbioru nie zawsze jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na przyswajanie treści. Z wielomilionowej widowni Teatru Telewizji tylko nieliczni pamiętają na drugi dzień co oglądali. Widzowie organizowanych gdzieś po domach niezależnych spektakli wydarzenie to przeżywają zupełnie inaczej. We Wrocławiu wystawiono spektakl poświęcony procesowi Wł. Frasyniuka. W pewnym momencie na salę weszli umundurowani milicjanci i zaczęli sprawdzać dowody osobiste. Widownia przekonana, że jest to element sztuki, powitała ich okłaskami i śmiechem. Niestety, szybko okazało się, że byli to prawdziwi milicjanci. Dla niektórych aktorów i widzów sztuka trwała zamiast dwu - czterdzieści osiem godzin. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wszyscy oni zapamiętali ją do końca życia.

KTO NAS WYMYŚLIŁ

Powiedział mi tzw. szary człowiek: "Panie, jak patrzę na to wszystko, co się u nas dzieje, to coraz bardziej się przekonuję, że to wszystko wymyśliła Moskwa".

Trudno było zaprzeczyć /może tylko nie temu, że Moskwa myśli/. Ale czy wymyśliła Sierpień, Solidarność, Wałęsę? Czy wymyśliła odrodzenie moralne i religijne narodu?

Za to na pewno wymyśliła normalizację. Szary, znormalizowany człowiek socjalizmu nie powinien uważać, że cokolwiek zależy od niego samego czy jemu podobnych. Świat powinien być dla niego sceną, na której rozgrywają się zdarzenia tajemnicze, wywoływane przez jakieś obce i potężne siły. Człowiek znormalizowany ma być obojętny, a jednocześnie usprawiedliwiony: cóż ja mogę, skoro potężna Moskwa to wymyśliła...

Jako pierwsza, taki akt wiary wyznaje SB. Dlaczego jednak wiadome organy nie wykonują zaleceń Wałęsy, skoro ten jest narzędziem Moskwy?

Moskwa ujawnia swe zamysły złotymi ustami generała, a nie Matką Boską w klapie Wałęsy. Nas nikt nie wymyślił. Wymyśliliśmy się sami.

L u f c i k w a r i a t a

Z okazji świąt, których jakoś nikt nie odważył się nazwać dokładnie, pozwolono nam obejrzeć w telewizji film reżysera Kondratiuka, w którym ex-technik Maliniak z epoki G.G. /Gierek-Gruza/ świetnie kreował głos sumienia narodowego /zupełnie słusznie mocno zachrypnięty/, niestety, w końcowej sekwencji wniebowzięty. Dyżurny pielęgniarz wygłosił po projekcji krótki komentarz, wyjaśniający iż - jak każdy mógł na własne oczy zobaczyć - nie ma na co czekać. Poszliśmy więc do cel o suchym pysku, ale w nocy śniło mi się, że Maliniak jednak wrócił, żeby zebrać nieopróżnione butelki. Cóż, dobre i to... Do następnych świąt!

- Hipek -

P.S. Podobno najzabawniejszym punktem świątecznego programu była jednak homilia Imperatora Michaiła - tak twierdzą ci, którzy widzieli. A wy, kochani, oglądaliście? To dobrze wam tak!

- H.-

HUMOR: Pułkownik Kadafi depeszuje do swych przyjaciół w Moskwie: Nie chcę już rakiet ziemia - powietrze. Przyslijcie mi zaraz rakiety ziemia - samolot!

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m
m m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 15/153/ 14.4.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- W 4-lecie działalności duszpasterstwa ludzi pracy gościem wspólnoty w Mistrzejowicach był ks. Bp. Kazimierz Górny. Dostojnego gościa przywitał w imieniu parafii ks. Jancarz, a w imieniu robotników St. Handzlik. Ks. bp. w licznej asyście odprawił w kaplicy "S" mszę św. za Ojczyznę. Po mszy otwarto wystawę światowej sławy rzeźbiarza, malarza i architekta z Wrocławia Tadeusza Tellera.

--- Od poniedziałku w starym tłoku jeździmy za nową, podwójną cenę. Droga do socjalizmu znów się cokolwiek wydłużyła.

--- Z datą 4 marca 1986, ale bez kolejnego numeru ukazał się specjalny numer krakowskich "Aktualności" zawierający rzekomy wywiad z ks. Jancarzem z Mistrzejowic. Ksiądz Kazimierz twierdzi, że nigdy takiego wywiadu nie udzielał, tym bardziej, że zawarte w nim były wyraźne akcenty antykościelne. Również redakcja "Aktualności" nie przyznaje się do numeru specjalnego z wywiadem. Wszystko wskazuje więc na autorstwo wiadomego resortu. Akcja "Kruk" trwa?

--- Poglądowej lekcji obyczajów udzieliła krakowska milicja obserwatorom toczącej się rozprawy studenta V roku

prawa Z. Berdychowskiego. Widzów wchodzących na salę legitymowano, spisano ich dokładne dane z dowodów /MO/ i fotografowano /SB/. Na protest adwokata sędziego oznajmił, że jest to zarządzenie prezesa krakowskiego sądu. Zajęcia praktyczne dla oskarżonego i jego kolegów ze studiów przygotowano jak wiadać starannie.

--- Decyzją naczelnika Wydziału Kultury RN Krowodrza zawieszono działalność klubu studenckiego "Filutek" przy AGH. Panikę w urzędzie wywołały zaplanowane imprezy z K. Jandą, P. Fronczewskim, Marianem Brandysem i Ogólnopolskie Spotkanie Teatrów Nieistniejących. Uznano, że szczególnie ta ostatnia impreza może się odbyć w nieistniejącym klubie.

--- W czasie remontu wielkiego pieca tandem w HiL zdjęto wszystkie urządzenia odpylające. Uruchamiając piec zapomniano zainstalować je z powrotem.

--- Krakowska Centrala Nasienna trzeci rok z rzędu werbuje chętnych do pochodu przekupując ich możliwością kupna od zapobiegliwej dyrekcji dwu butelek Ciociosanu. Niektórzy z rozrzewnieniem wspominają czasy, kiedy każdemu uczestnikowi pochodu serwowano darmową setkę czystej i bomby piwa.

C z y t a j u w a ż n i e

WIOSNA NIE NASZA

Z tamtych 16 miesięcy pamiętam, że wkoło pełno było starszych panów, którzy dawali nam dobre rady. Mówili mądrze, ale ciężko było się w tym wyznaczyć, bo jeden to, drugi tamto, i wiedziało się tylko, że sympatycy, ale żeby ostrożnie. Co ostrożnie? Nie wiadomo było, więc to powtarzające ostrożnie trochę drażniło. Słuchało się z szacunkiem i robiło swoje.

Teraz młodzi mówią, że to co było, to złudzenia, niekonsekwencja i w sumie oportunistyczny. Że z systemem nie można współżyć, tylko trzeba go zniszczyć siłą. Strasznie ci młodzi sympatyczni i chciałoby się im wytłumaczyć, ale wygląda, że to ja się tłumaczę i w sumie jak wytłumaczyć, że życie jest najważniejsze? Nie uwierzą i jeszcze się obrażą, a zieleni aż strach.

A przecież to wszystko było właśnie dla nich.

/k/

--- Związkowcy z niektórych wydziałów huty domagają się aby zmniejszyć ich wysokość składki z 1,0 do 0,5% płacy. Niedługo zażądają, żeby im z racji przynależności dopłać.

--- Na czele komitetu obchodów 80-lecia Klubu Sportowego "Wisła" stanął gen. Kiszczak, a jego zastępcą zostaje szef WUSW w Krakowie Gruba. Zapowiada się jubileusz starej gwardii.

Z KRAJU

--- Prokuratura nie chce wydać rodzinie sutanny i in. rzeczy osobistych ks. Popiełuszki. Legenda głosi, że Bolesław Chrobry za zwłoki św. Wojciecha zapłacił złotem ważącym tyle co ciało. Wiedział, że prochy poległego z ręki pogan męczennika u progu II-go tysiąclecia będą symbolem trwania dla narodu. Relikwie kapłana poległego z ręki pogan u progu III-tysiąclecia mają dla nas taką samą wartość. I oni o tym wiedzą.

--- W sąsiedztwie Sejmu powstaje w W-wie nowy hotel dla posłów i delegacji zza granicy. Przewidziano salę bankietową, kawiarnię, pomieszczenia reprezentacyjne - stolarkę dębową, marmury, mosiądze. Ta zachcianka władzy kosztować nas będzie w tym roku 380 milionów, w

przyszłym - 590 oraz jeden szpital mniej. Wykonawcą tego reprezentacyjnego i zupełnie zbędnego kompleksu jest łódzki "Budopol", firma specjalizująca się w budowaniu dla służby zdrowia. /NAI/

--- Według PAP zwiększone zasiłki obejmą 2,7 miliona ludzi. Chodzi o rodziny, w których dochód na osobę nie przekracza 6 tys. Oznacza to, że co 10 człowiek naszego społeczeństwa żyje w nędzy osiągnąwszy dochód równy połowie minimum socjalnego.

--- Za tzw. spotkania autorskie członkom ZLP można zapłacić 2.600 zł. Tym, którzy nie należą - co najwyżej 750 zł. Tak wygląda realizacja równych praw, o których niedawno mówił nowy prezes krakowskiego oddziału ZLP prof. Krawczuk.

--- Urzędnik Rady Narodowej będzie obecnie decydował o tym, czy samochód ciężarowy będzie mógł odjechać dalej niż 50 km od bazy. Wkrótce zapewne będziemy się starać o paszporty na wyjazd do Miechowa.

ZE ŚWIATA.

--- Na polecenie libijskich władz wysadzono w powietrze położony kilkadziesiąt kilometrów na południe od Trypolisu zabytkowy zespół meczetu i uniwersytetu duchownych mużulmańskich. Rewolucji kulturalnej w Libii dokonującej się w huku rozwalanych zabytków nie będzie za to towarzyszył żaden dźwięk instrumentu muzycznego z Zachodu - już wcześniej Kaddafi kazał je zniszczyć.

--- Rada Miejska Chicago uchwaliła, że miasto to jest strefą bezatomową. Ciekawe tylko, czy będą ją respektowały radzieckie rakiety.

--- BBC zamierza uruchomić przekazywany satelitarnie telewizyjny program informacyjny. Będziemy chyba musieli zacząć drukować program.

ZWIERZENIA BELFRA

Partia zapewne w związku z tym, że kwiecień ogłoszono miesiącem czystości, postanowiła nas odnowić etycznie i moralnie. Zabrała się do tego umoralniania wykorzystując jedyny znany sobie i wypróbowany środek wychowawczy, tzn. zwołując zebrania. Nie mamy siły komentować tych idiotyzmów. Zacytujemy raczej fragment wypowiedzi nauczyciela zamieszczonej w Serwisie Informacyjnym.

"Moja klasa jak pierwszy raz dostała podręcznik do "Propedeutyki nauk społecznych" to urządziła sobie kabalet. Czytali fragment rozdziału o moralności socjalistycznej i wyli ze śmiechu".

SMUTNI ŻYJĄ KRÓCEJ

Z datą 1 kwietnia 1986 roku ukazał się prima-aprillisy numer Tygodnika Mazowsze. Wzywa on do Ogólnopolskiej Akcji Odmowy wszystkiego: kupowania jedzenia, korzystania z usług, płacenia podatków i jeżdżenia z ważnym biletem. Najlepszy kawałek numeru zdjęła cenzura /wewnątrzredakcyjna, wewnątrzredakcyjna.../ - została więc biała plama, z wyjaśnieniem.

Chyba nieźle pośmiać się z samego siebie. Na przekór przytłaczającej rzeczywistości, podwyżkom i Urbanowi. Zgodnie z tym, co przed laty pisał Antoni Kępiński. "Ludzie z natury pogodni, weseli, beztroszy dłużej na ogół zachowują swą młodość niż ci, którzy zbyt serio traktują ciężary życia, są nimi od początku przytłoczeni, czują się odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale za świat cały, chcą nieraz świat ten naprawić, co zwykle im się oczywiście nie udaje."

Śmiejmy się więc. Śmiech daje siłę i nadzieję.

L u f c i k w a r i a t a

Zastępca ordynatora zawiadomił nas, że będziemy więcej płacić za świadczenia. Trochę nas to zdenerwowało, bo dopiero co podróżowała stołówka i komorne, potem podnieśli składki na gazetkę ścienną, a zaraz po świętach podwojono opłaty za przejazdy karetkami, chociaż nie jeździ się nimi dla przyjemności... Zastępca widząc coś zauważył, bo dodał, że walczy o utrzymanie podwyżek w rozsądnych granicach, ale coraz mu trudniej bo nasze dochody zbyt szybko rosną. Zdaje się, że tu chciał jeszcze wspomnieć o sankcjach i restrykcjach, ale zamknął usta zaraz po tym, jak je otworzył, i poszedł do swojej roboty. Nic dziwnego. Zupełnie przypadkowo dowiedziałem się od ex-pacjenta, który został u nas w charakterze salowego, że właśnie ordynatorzy dostali znaczną podwyżkę. Zatem informacja się bardzo poprawiła - dochody istotnie nam rosną, a do jesieni jeszcze ho, ho... - Wytrzymacie!?

- Hipek -

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Demokracja, wolność, praworządność są to bardzo dobre naboje do strzelania w tych, którzy prześladowają władzę, ale dla tych którzy ją posiedli, mają tylko wartość gilz po wystrzelonych kulach.

AL. ŚWIĘTOCHOWSKI

HUMOR: Arab studiujący w PRL pisze do rodziców - Polska to taki dziwny kraj, ja jeżdżę na wykłady samochodem, a profesorowie autobusami. Tata Arab odpisuje - Nie frustruj się synu, jak skończysz I rok, to też ci kupimy autobus.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

```

```

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 16/154/ 21.4.86 15ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATĘ : Ruch
- 200. D Z I Ę K U J E M Y.

Z REGIONU

--- Kościół O.O. Karmelitów
n. Piasku zaprasza 23 kwiet-
nia, o godz. 19.00 na Mszę św.
w intencji beatyfikacji ks.
Jerzego Popiełuszki.

--- Trwają przygotowania do
obchodów 1-majowych. Na Ryn-
ku wymieniono rozbite płyty
i zainstalowano szczekaczki.
Rada Narodowa w trosce o na-
sze /?/ bezpieczeństwo pos-
piesznie uchwaliła zwiększe-
nie patroli milicyjnych na
osiedlach. Trwa mrówcze oli-
wienie armatek.

--- Nie mów, że musiałeś iść
na pochód, bo szef ci kazał.
12 nauczycieli z Nowego Tar-
gu zaskarżyło do sądu decyzję
kuratorium nakazującą im
udział w pochodzie pierwszo-
majowym. Sprawę wygrali "w
cuglach" gdyż dzień ten jest
wolny ustawowo od pracy. Mo-
gą nas co najwyżej grzecznie
zaprosić, a na który pochód
pójdziemy - zdecydujemy sami.

--- Głównym zmartwieniem
obradującej ostatnio nowohuc-
kiej przewodniej siły jest
brak następców. Czyżby kok-
sownia wytruła?

--- W kościele św. Marka w
Krakowie, w biały dzień,
wycięto obraz z ram i skra-
dziono. Księża twierdzą, że to

efekt propagandy po kradzie-
ży w katedrze gnieźnieńskiej.
Z dziecinną szczerością, ubo-
lewając nad brakiem zabez-
pieczenia, wskazała ona kon-
kretne kościoły do obrabowa-
nia.

--- Nowohucki szpital "B" ma
być oddany za 2 lata. Oczy-
wiście jak zdążą wykonawcy.
Jeśli zdążą, to kto będzie
w nim pracował? Kraków już
dziś ma deficyt personelu
medycznego - brakuje ponad
800 pielęgniarek. Nowy szpi-
tal powiększy tylko problem.
Szkół dla pielęgniarek jest
za mało, a istniejące wyposa-
żone są groteskowo. Władza
nie oferuje pielęgniarkom
nic, co zatrzymywałoby je w
mieście - ani mieszkania,
ani hotelu. Widać z tego, że
w krakowskim magistracie też
potrzebna pielęgniarka. Psy-
chiatryczna.

Z KRAJU

--- Amerykańską ambasadę w
W-wie poinformowano anoni-
mowo, że w budynku podłożono
bombę. Stojących po kilka dni
w kolejce Polaków poproszono
o opuszczenie placówki, per-
sonel amerykański kontynu-
ował pracę. W ten sposób
terror Kadhafiego rozszerzył
się na Boga ducha winne
społeczeństwo polskie.

--- 150 mln dolarów daliśmy

Wietnamowi na brazylijską
kawę, którą będziemy tam
uprawiać w kooperacji.

Pierwsze ziarenka mają być
w 1995 roku. Dla wnuków.

--- Tragicznie rośnie nie
tylko statystyka wypadków w
górnictwie ale i w przemyśle
hutniczym. W ub. roku w hu-
tach zginęło 60 robotników -
dwukrotnie więcej niż w 1984
r. Taka jest cena za pracę w
nadgodzinach, za bezmyślną
eksploatację wysłużonych
maszyn, naciąganie w nie-
skończoność planów. Czołgi
nie mają ceny.

--- Nie jest uzasadnione
przekonanie o nadmiernych
dochodach prostytutek w PRL.
Np. Alfred Miodowicz zarabia
miesięcznie ogółem zaledwie
179 tys. zł - równowartość
275 dolarów. Przy tej ilości
klientów i... hm, sponsorów
jest to wynagrodzenie głodo-
we. A propos: w 1867 Lincoln
powiedział, że nie można
pomóc biednym rujnując boga-
tych. Nasza praktyka jednak
/patrz wyżej/ dowodzi, że
można odwrotnie.

--- W tym roku mają się
ukazać pierwsze trzy tomy
dzieł Henryka Jabłońskiego.
Czekamy z niecierpliwością
na całość, proponując zamiast
posłowie tekst Dekretu z 13
grudnia 1981 roku. Finis
coronat opus!

/ciąg dalszy na str. 2/

1 i 3 MAJA "SOLIDARNOŚCI"

Regionalny Komitet "Solidarności" Małopolska ogłosił
w marcu program obchodów świąt majowych:

- W dniu 1 Maja 1986 r. o godz. 9.00 w kościele NP. Królo-
wej Korony Polskiej w Bieńczycach w Nowej Hucie /Arka/
zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji ludzi
pracy Krakowa i Nowej Huty.

- Po mszy św. w niezależnym pochodzie udajemy się na
miejsce tragicznej śmierci robotnika Nowej Huty Ry-
szarda Smagura /miejsce to znajduje się na os. Krako-
wiaków pomiędzy blokami 7 i 8, przy ul. Kocmyrzowskiej/
gdzie odbędzie się 1 Majowa manifestacja mieszkańców
Nowej Huty i Krakowa. Składając kwiaty, paląc świece
i śpiewając pieśni religijno-patriotyczne oddamy hołd
tragicznie zmarłemu koledze.

- 3 Maja o godz. 18.00 wszyscy idziemy na Wawel!

--- W latach 83-85 MO i SB otrzymało do rozdziału 13 tys. mieszkań. Drugie tyle przydzielono im przez zakłady pracy, urzędy miejskie i spółdzielnie. Z funduszu Rady Ministrów wybudowano 1000 mieszkań. Ostrożnie licząc co 10-te mieszkanie idzie dla funkcjonariuszy MSW. /NAI/

=====

ZE ŚWIATA

--- Role się odwróciły. Płk Kaddafi, człowiek, który podniósł terroryzm do rangi filozofii państwowej, po precyzyjnym nalocie amerykańskiej floty powietrznej na jego prywatną rezydencję koło Trypolisu, sam poczuł się zagrożony zamachem. Schowawszy się w wojskowym bunkrze na cały świat zaczął wrzeszczeć o sprawiedliwość. Ostatnio opuścił już swój nowy gabinet, by pokazać się w telewizji jak odwiedza rażone zmasowanym atakiem amerykańskim bezbronne kobiety i dzieci...

--- Państwa zachodnie podjęły decyzję, że pieniądze przeznaczone na Fundację Rolniczą będą przekazywane na cele społeczne na ręce polskich organizacji niezależnych.

--- Polska i in. kraje RWPG płacą obecnie za importowaną z ZSRR ropę naftową 2-2,5 raza więcej, niż wynosi cena na rynkach światowych. W nowomowie nazywa się to "obustronnie korzystną współpracą".

--- W czasie niedawnych uroczystości ku czci św. Metodego w Velehradzie minister kultury CSRS oznajmił wiernym, że pokojowa misja świętego była podobna do akcji Armii Czerwonej w 1945 roku. Mała rzecz - a cieszy.

=====

Tak rozdyktowaliśmy się w redakcji o zbliżających się uroczystościach na Skałce, że pomyliliśmy w poprzednim numerze biskupa z Pragi z biskupem z Krakowa. Chodziło oczywiście o św. Wojciecha. Przepraszamy.

REAGAN KONTRA RESZTA ŚWIATA

Po serii terrorystycznych zamachów i masakr dokonanych w zachodniej Europie przez libijskich zabijaków Kaddafiego wydawało się, że nie ma mocnych na niego. Ale kto czym wojuje od tego ginie. Amerykańskie bombowce F-111 dosięgły wreszcie bunkier nieugiętego bojownika o prawo Arabów do zabijania kogo popadnie.

Świat z pewnym zaskoczeniem przyjął wiadomość o ataku na Libię. Tak jakby było coś zaskakującego w fakcie, iż w walce zdrowego rozsądku z szaleństwem muszą ginąć ludzie. Reagan zareagował zdecydowanie i ostro, dowodząc moskiewskim protektorem Muamara, iż ciągle jeszcze chwiejny Zachód potrafi znaleźć w sobie dość siły, by stanąć w obronie fundamentalnych wartości wolnego świata.

Komuniści rozpętali propagandową wrzawę. Sugerują, że Reagan wystąpił dosłownie przeciw całemu światu. Cóż, zapewne woleliby przestraszonego pacyfistę, który jak jego poprzednik, bez jednego wystrzału oddał w niewolę Afganistan, gdzie giną teraz tysiące bezbronnych chłopów.

Zbrojna akcja przeciw Libii przyniosła 37 zabitych. Kilka razy mniej niż żniwo, jakie zebrała PZPR po zbrojnej akcji przeciwko społeczeństwu polskiemu w grudniu 1970.

=====

Czytaj uważnie DLACZEGO LIBIA?

To, co mówi Głos Ameryki na temat przyczyn konfliktu USA - Libia jest równie mało przekonujące jak komunikaty PAP. Bardzo możliwe, że Libia jest centrum światowego terroryzmu, ale dlaczego problem ma się dać rozwiązać przy pomocy lotników?

Swoją drogą dziwny ten Zachód. Pół wieku temu nie chcieli ginać za Gdańsk, a teraz napalają się na Trypolis. Jasne, na Bałtyku nie było ropy. Jak pech, to pech.

/k/

=====

Lufcik wariat

Najpierw słyszałem jakiś rumor, potem okrzyki, wreszcie szlochanie. Poszedłem więc odwiedzić sąsiada, który jeszcze cały dygotał po rozmowie z ordynatorem. Okazało się, że kategorycznie odmówiono mu spełnienia prośby, z jaką wystąpił. - "Zgłosiłem się na ochotnika, żeby bronić zdobyczy narodu libijskiego przed imperialistyczną agresją, chronić wolność i pokój! A ten... /tu wyraził się brzydko/ powiada, że nie ma mowy, bo Czechosłowacja odmówiła nam prawa przejazdu przez jej terytorium!" Wyraziłem przypuszczenie, że skoro Gorbaczow jest akurat zajęty w Berlinie, to widocznie nie ma pośpiechu, może jeszcze nie pora? - "Przecież o to właśnie chodzi!" wrzasnął mój sąsiad ale zaraz potem spojrzał na mnie badawczo, pobladał i zamilkł. O co mu mogło chodzić, nie pojmuję. A Wy?

- Hipek -

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Jeśli nie wiesz do czego się nadajesz, to rób to, co powinieś zrobić, a powinieś robić to, czego wymaga od ciebie chwila.

J.W. GOETHE

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Czasem wydaje mi się, że jedyną rzeczą w Polsce, która ma związek z nowoczesnością i postęmem jest zanieczyszczenie środowiska.

mm mm mmm m mmm
mm mm m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 17/155/ 28.4.86 15ZŁ

=====

POTWIERDZAMY WPŁATĘ: Ruch -
500. D Z I Ę K U J E M Y.

=====

PRZYPOMINAMY: 1 Maja spoty-
kamy się w Arce o godzinie
9.00, 3 Maja na Wawelu o go-
dzinie 18.00.

=====

Z REGIONU

--- W dniu imienin zamordo-
wanego przez MO ks. Popie-
łuszki w kościele Karmelitów
na Piasku odbyła się uroczy-
sta msza św. w intencji beaty-
fikacji wikarego od św. Stani-
sława Kostki.

--- Zarząd Krakowskiego
Polskiego Klubu Ekologicznego
ogłosił stanowisko w sprawie
rozwoju Krakowa w latach 1986-
-1995. Zagrożenie katastrofą
ekologiczną miasta jest tak
ogromne, że nawet niewielkie
dodatkowe zanieczyszczenie
powietrza, wody lub gleby może
spowodować nieprzewidywalnie
i nieproporcjonalnie gwałtowne
skutki. Zagrożeniem dla
miasta jest każde nowe osie-
dle. Liczba mieszkańców nie
może więcej wzrastać. Należy
natychmiast ograniczyć roz-
miary przemysłu surowcowego.
Klub przestrzega także przed
stwarzaniem iluzji jakoby
Kraków za niedługo miał mieć
pod dostatkiem wody pitnej.
Niebezpieczeństwo ustawicznie
narasta.

--- W "Biprostalu" zobowią-
zano do pochodzą pierwszoma-
jowego wszystkich pracowni-
ków, którzy w ciągu roku
otrzymali podwyżki pensji
lub jakieś odznaczenia.
Oświadczono im, że będzie
sprawdzana lista obecności.
I pewnie jeszcze: kto miał
największą podwyżkę - ten
niesie czerwienią płachtę...
--- W zajeźdni autobusowej
MPK na Woli Duchackiej obok
postawionego 3 lata temu
ogrodzenia z siatki, buduje
się drugi parkan - tym razem
z hiperdeficytowej blachy
falistej. Koszt wliczyli sobie
już w cenę biletów.

--- "Postępowi" katolicy z
krakowskiego "PAX-u" przyj-
mowali u siebie konsula ge-
neralnego ZSRR w Krakowie G.
Rudowa. Tow. konsul przyznał
się, że jako sekretarz ide-
ologiczny posiadał w domu
Biblię. Poza tym w ZSRR pa-
nuje pełna tolerancja reli-
gijna, a do cerkwi chodzą
staruszki, bo młodzieży reli-
gia nie interesuje...

--- Z okazji okrągłej, bo
116 rocznicy urodzin Wujka
Lenina Gajewicz przemawiał
pod pomnikiem w Hucie. Po-
mnik nie zareagował, mimo że
była mowa o patologii spo-
łecznej.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

KEINE GADANIE

Najpierw zdziwienie: po co odwoływać własny wywiad?
Potem oburzenie: kto mu to poradził?! Potem spostrzeżenie:
ale się Urban musiał cieszyć! Potem refleksja: Kto skorzy-
stał? Wreszcie konkluzja: poczekamy na informację z bardziej
wiarygodnego źródła.

Takie były myśli wielu z nas po przeczytaniu historii
o wywiadzie Wałęsy i ks. Jankowskiego dla austriackiej ga-
zety w "Dzienniku Polskim" z 22 kwietnia. Więc czekamy. /k/

=====

Czekając na wyjaśnienie, obejrzymy sobie wspomniany ma-
teriał z "Dziennika". Trzyszpaltowa kobyła poświęcona obro-
nie czci zawodowej austriackiego dziennikarza H. Boeck
/takiego nakładu nie miał chłop nigdy w życiu/. Szkoda
tylko, że "list Lecha Wałęsy", na który Boeck replikuje nie
ukazał się nigdy w prasie krajowej. Brak w nim też pewnego
drobiazgu - daty "wywiadu" z ks. prałatem Jankowskim. Ważne,
żeby lud zapamiętał, że Wałęsa pije szampana i jeździ "VW", a
kapelan stoczniovców ma na plebanii salon.

Z KRAJU

--- Z bardzo ogólnego komu-
nikatu po spotkaniu prymasa
Glempa z sekretarzem Jaruz-
elskim wynika, że nie osią-
gnięto żadnego konkretnego
porozumienia. Być może wódz
próbował zaprosić kardynała
na wiec pierwszomajowy.

--- Wraz z wyrokiem na
członków kierownictwa poli-
tycznego KPN zakończyły się
/przynajmniej do czasu roz-
prawy rewizyjnej/ parady
milicyjnych samochodów wożą-
cych oskarżonych po W-wie.
Zdaniem sądu KPN jest mała,
niegroźna ale głośna. Rze-
czywiście - jeździli na włą-
czonych syrenach.

--- Na terenie diecezji kie-
leckiej odbywa się peregryna-
cja relikwii Krzyża Świę-
tego. Wzdłuż tras wędrówki
zbierają się tłumy wiernych.
W kazaniach księży nawiązują
do bolesnych doświadczeń
ostatnich lat. W celu ogra-
niczenia udziału wiernych
władze zabroniły wędrówki
między sąsiednimi parafiami.
Relikwie posuwają się więc
ruchem konika szachowego.

--- Przed ambasadą USA w
W-wie odbyła się demonstra-
cja Libijczyków protestują-
cych przeciwko Reaganowi.

/ciąg dalszy na str. 2/

Urban zapytany czy była ona legalna, odparł, że "nie była zarejestrowana". Prościej byłoby od razu powiedzieć: za nami - legalna, przeciw nam - nielegalna.

--- Dla uczczenia "Święta Pracy" handel uspołeczniony wprowadził kolejne usprawnienie - dywany, meble, zamrażarki i pralki automatyczne można kupować BEZ OKAZYWANIA DOWODU OSOBI-STEGO!/ Imponujące, prawda?

--- Ograniczenie poruszania się samochodów służbowych do 50 km poza województwo macierzyste dało natychmiastowy skutek ekonomiczny na targowiskach. Zmniejszyła się ilość dostawców, a zwiększyły się ceny. Za decyzję ministra zapłaci jak zwykle konsument - czyli my wszyscy.

--- Pół nocy trzeba przestać w kolejce, aby kupić podróżny ostatnio olej silnikowy. Zjawisko to natychmiast uaktywniło grupę ministrów, którzy tłumaczą dlaczego nie ma tego, czego nie ma i ekipę prywatnych handlowców, którzy to, czego nie ma, gromadzą piwnicy.

--- Rzecznik rządu poinformował, że wzrósł entuzjizm odbiorców programu tv oraz zaufanie do telewizji /wyraziło je 60% widzów/. Dowodzi to prawidłowych przeobrażeń w strukturze odbiorców - wkrótce pozostaną przed małymi ekranami wyłącznie zadowoleni i ufni.

ZE ŚWIATA

--- Delegat PRL na Konferencję Bałtycką zwrócił się do władz Szwecji o azyl polityczny.

--- Na Słowacji zamierza się uchwalić ustawę pozwalającą na przerywanie ciąży. Zaprotestowało przeciw temu 6500 osób żądając przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Zbawienne to posunięcie dla wyludniającego się kraju.

I PO ZJAZDACH

W końcu tegorocznego sezonu narciarskiego odbyły się ogólnokrajowe imprezy w Związku Radzieckim, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i w NRD. Konkurencja była o tyle specyficzna, że wszędzie połączono slalom gigant ze zjazdem, który jak nakazuje tradycja - odbywał się po równi pochyłej. Szusowano bardzo ostrożnie tak, że wszyscy ubiegłorocznici faworyci pewnie dojechali do mety zdobywając po raz kolejny tytuł Pierwszego. Sędziowie też zresztą byli sami swoi. Wśród widzów zanotowano obecność tak egzotycznych nacji jak Afgańczycy i Nikaraguańczycy, którzy dopiero zaczynają startować w tej konkurencji. Telewizja dołożyła wszelkich starań, aby obszerne transmisje dotarły do wszystkich zainteresowanych obozów. Nie dawano tylko replay'ów. Z uwagi na zakończenie sezonu narciarskiego zjazd w Polsce odbędzie się prawdopodobnie na nartach wodnych. Tylko gdzie my znajdziemy pochyłe jezioro?

JAK ZARABIA SIĘ NA EMERYTACH...

Propaganda rozpowszechnia przekonanie, że podwyżki emerytur są aktem dobroczynnym ze strony państwa, prezentem dla emerytów, którzy nie pracują, a biorą pieniądze. Jak wiadomo, w Polsce zarobki każdego pracownika pomniejszane są o 43%, które zakład wpłaca na fundusz rent i emerytur oraz fundusz społecznej służby zdrowia. W 1984 r. fundusz rent i emerytur wyniósł 650 mld złotych, wydano z tego 550 mld. Na robieniu łaski państwo zarabia 100 mld rocznie. ...I NA CHORYCH.

Wieloletnie zaniedbania służby zdrowia powodują, że często musimy korzystać ze spółdzielni medycznych, mimo że płacimy składki ubezpieczeniowe. Z kwoty płaconej za wizytę tylko niewielką część otrzymuje lekarz - 65% idzie na podatki. W ubiegłym roku tylko jedna spółdzielnia "Medica" z Warszawy zapłaciła państwu 30 mln zł. Tak zarabia się na własnej nieudolności, wyciągając pieniądze z kieszeni chorych. /NAI/

L u f c i k w a r i a t a

Z ostatniej prasówki zapamiętałem tylko trzy wiadomości, ale i tak nie mogłem całą noc zmrużyć oka. Najpierw prele-gent opowiadał o tym, jak entuzjastycznie przyjmowano Michaiła Gorbaczowa w Berlinie i jak serdecznie odniósł się on do rozwoju współpracy z naszymi, bądź co bądź, sąsiadami. Potem przeczytali nam najnowsze zarządzenie Pana Prezydenta w sprawie postępowania przyspieszonego i rozdygotałem się zupełnie. A na zakończenie dotarła do mnie wiadomość, że rządy krajów europejskich odmówiły współpracy z Reaganem i zrobiło mi się słabo. Nie, sytuacja jest jasna, trudno narzekać. No i spać - też trudno... Może podeślecie odrobinę luminalu?

- Hipek -

Życie wszędzie jest życiem, życie jest w nas samych, a nie w tym, co zewnętrzne. Być człowiekiem między ludźmi i pozostać nim na zawsze, nie rozpaczać i nie upadać - oto czym jest życie.

Fiodor Dostojewski

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m
```

```
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 18/156/ 5.5.86 15 ZŁ

ROBOTNIKOM

"Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzy-
żowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z
Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym
uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż działał-
ności, do której został powołany."

Encyklika Jana Pawła II "Laborem exercens"

=====

PIERWSZY MAJ W KRAKOWIE

O 9-tej rano do Arki przybyło kilka tysięcy osób. Ku
ich rozczerowaniu msza święta nie odbyła się. Zastąpiono
ją świetnie zorganizowanym - spotkaniem modlitewnym.
Przez godzinę modlono się o wolność dla kraju, godność pra-
cy, solidarność wszystkich walczących o sprawiedliwość, za
uwięzionych i prześladowanych. Po tym spotkaniu ok. 1000
osób przeszło na miejsce śmierci B. Włosika, gdzie odbył się
zaimprovizowany wiec. Wznoszono okrzyki, hasła, śpiewano
patriotyczne pieśni. Milicji przy tym nie było. Zmasowane
"siły porządku" czyhały na Kocmyrzowskiej. Zupełnie nie-
oczekiwaną atrakcją był zorganizowany akurat pod Arką
kiermasz deficytowych towarów. Największe pretensje o to
mieli uczestnicy oficjalnych obchodów na Rynku, bo sądzili,
że tylko im się to należy.

Wieczorem w Mistrzejowicach odbyła się Msza św. za Oj-
czyznę. Modlono się szczególnie za dotkniętych chorobą
alkoholizmu. Wstrząsającą relację ze swego życia - 25 lat
gehenny alkoholowej i narkotycznej - zdał "Anonimowy Al-
koholik" z Warszawy. Dziś wyzwolony z nałogu - przestrze-
gał innych. Wychodzący z kościoła mogli sobie zamówić w za-
parkowanych samochodach SB pamiątkową fotografię.

=====

nie odzieży i szorowanie
mieszkań. Nie przejęto się
tym specjalnie, tak jak i
wiadomością o możliwości
wybuchu drugiego reaktora.
Nikt się nie rzucił do
ucieczki, bo i uciekać nie
było gdzie. Propaganda zmu-
szona do informowania o
wypadkach, bagatelizowała
sprawę. My mieliśmy świado-
mość, że w ogóle nie jesteśmy
przygotowani na obronę przed
przyjacielską chmurą radio-
aktywną.

=====

Z REGIONU

--- W okolicach Tarnowa mi-
licja zatrzymała około 30 o-
sób, z Ruchu "Wolność i Pokój"
udających się do grobu żoł-
nierza Wehrmachtu Otto Schim-
ka, skazanego na śmierć za
odmowę strzelania do Polaków.
Zamierzali oni zorganizować

w Machowej w dniu 5 maja
manifestację pacyfistyczną.
Zatrzymano również samochód
korespondentów zagranicznych.
--- Nie wybrani do Sejmu
kandydaci na posłów z Krako-
wa wpadli na genialny po-
mysł, by stworzyć "Klub Nie-
wybranych Posłów", który
miałyby służyć doradztwem
swoim kolegom - posłom.
Z najwyższym trudem dali się
przekonać, że mają oni takie
same prawa jak wszyscy pozo-
stali obywatele tego kraju, i
jako tacy mogą się zwracać do
swoich posłów bez ograniczeń.
--- W ubiegłym tygodniu
wstrzymano druk krakowskie-
go "Echa" by zamieścić ogło-
szenie Gajewicza o zaginięciu
jego coker-spaniela imieniem
Dafi. Wydrukowano je na
drugiej stronie, w ozdobnej
ramce, w części redakcyjnej
i... za darmo.

THE DAY AFTER - DZIŚ

Pierwsze wiadomości o
awarii elektrowni atomowej
w Czarnobylu na Ukrainie
dotarły do nas za pośrednic-
twem wrażliwych radiostacji w
poniedziałek /28.4/ wieczó-
rem. Było to półtorej doby po
wycieku radioaktywnym. Pol-
skie massmedia przekazały
komunikat o zagrożeniu do-
piero po informacji TASS -
dwie doby po awarii, w chwili
kiedy informacja ta nie mia-
ła już żadnego znaczenia dla
ochrony przed skażeniem. We
wtorek po południu zaczęto
stosować odtrutkę przeciw
skażeniu - roztwór jodyny.
W pierwszej kolejności za-
aplikowano go milicjantom.
Najbardziej narażonym na
skutki promieniowania dzie-
ciom i kobietom w ciąży roz-
twór podano w środę. Wkrótce
okazało się, że specyfiku
tego brakuje. Dlatego też
dzieci musiały poczekać na
swoją kolejkę do czwartku a
nawet piątku. W międzyczasie
zanotowano specyficzne obja-
wy paniki rynkowej, wywoła-
nej informacją o skażeniu
mleka naturalnego - ludzie
wykupowali mleko, masło,
sery. Błyskawicznie rozprze-
strzeniały się sprzeczne
wiadomości - tv zapewniała,
że nie ma niebezpieczeństwa,
a Centrum Zdrowia Dziecka
zalecało często kąpiele, pra-

Z KRAJU

--- Stanowisko zwolnione przez Grzegorza Piotrowskiego objął mjr Janusz Drózd, jego były podwładny. Zeznawał on w procesie o zabójstwo ks. J. Popiełuszki ukrywając szczegóły zamachu i przygotowań do niego. Właściwy człowiek na właściwym miejscu. /Kronika Małopolska/

--- Wreszcie znalazł się w Polsce jeden zadowolony. Janusz Przymanowski, autor natchnionej epopei o czołgach i psie w liście do "Polityki" pisze: "Jestem optymistą, uprawiam zawód, który lubię /.../. Uśmiech nie opuszcza mnie przez 365 dni w roku." Dobrze samopoczucie demonstrowała władza w tym kraju wielokrotnie. Chodzi o to, czy podziela je naród.

=====

ZE ŚWIATA

--- I sekretarza KC Komunistycznej Partii Afganistanu B. Karmala zastąpił na stanowisku Nadżibullah - dotychczasowy szef aparatu bezpieczeństwa w Kabulu. Znamy już komunizm wojskowy, ten będzie policyjnym.

--- Po 20 latach współpracy z Radiem Swoboda wrócił do ZSRR były pracownik tej rozgłośni - nomem omen - Tumanow. Roztrzęsiony i z rozbieganymi oczkami oświadczył telewizji, że wrócił dobrowolnie. Wkrótce zapewne podzieli los - kto go dziś pamięta? - Andrzeja Czechowicza, który niedługo po powrocie ze szpiegowskiej misji w RWE zginął w wypadku samochodowym.

=====

SPORT

Tegoroczny "Wyścig Pokoju" rozpoczyna się w Kijowie. Nie ma mowy, aby odwołać uliczny etap w tym mieście, choćby zawodnicy mieli później przez całą drogę świecić jak neony.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

I ustrój może doprowadzić do rozstroju. /F. Rajczak/

3 MAJ

W 195 rocznicę Konstytucji 3 Maja trzy tysiące ludzi zgromadziło się na Wawelu, gdzie uroczystą mszę św. ku czci Najświętszej Marii Patronki Polski odprawił ks. bp Stanisław Smoleński. W kazaniu mówił on o znaczeniu polskich patronów męczenników - św. Wojciecha i św. Stanisława dla rozwijania świadomości narodowej. Po mszy, na dziedzińcu katedry odbyła się manifestacja, w czasie której skandowano nazwiska więzionych działaczy "S" i aktualne hasła. Najbardziej aktualne to "Urban do Czarnobyla". Wobec blokady zejścia w stronę ulicy Kanoniczej zebrani śpiewając pieśni patriotyczne zeszli w stronę Stradomia nie niepokojeni przez imponujące zgromadzenie sił milicyjno-zomowskich.

W gdańskiej katedrze zgromadziło się blisko 10 tys. osób. Organizowany pochód prawie natychmiast rozproszono. Kilkudziesięciu osobom, wśród nich Wałęsie udało się złożyć kwiaty pod pomnikiem Jana III Sobieskiego. Po mszy w katedrze św. Jana w W-wie naprzeciw kordonów milicji stanęło 4 tys. ludzi. Zanim używając pałek rozproszono ich, zdołali oni upomnieć się o więźniów politycznych i podziękować sąsiadom za promieniowanie.

=====

PO KATASTROFIE

To, co zdarzyło się w Czarnobylu, wstrząsnęło opinią świata. Oburzenie wywołała nie tylko katastrofa nuklearno-ekologiczna, ile zaniechanie przez Związek Radziecki obowiązku poinformowania swoich obywateli i mieszkańców sąsiednich państw o wycieku radioaktywnym. Dowiedzieliśmy się o tym dopiero wtedy, gdy chmura radioaktywna dotarła do wolnego świata. Taka reakcja jest bezprecedensowym naruszeniem fundamentalnych norm współżycia międzynarodowego, zbrodniczym uniemożliwieniem ochrony przed skutkami skażenia.

Będzie tak dopóki komunistyczne elektrownie atomowe będą budowane - jak wszystko w tych krajach - byle szybko i byle taniej. W państwach, w których nie istnieje niezależna opinia publiczna, ani też realna kontrola polityki gospodarczej, reaktory buduje się bez niezbędnych zabezpieczeń zwielokrotniających koszty budowy. Lokuje się je blisko odbiorców energii, do chłodzenia używa wody, przeznaczanej potem dla ludzi. Liczy się na łut szczęścia, a gdy coś wybuchnie - to na sprzyjające wiatry, które oby wytruły jedynie własną klasę robotniczą.

Żarnowiec budujemy na licencji ZSRR. Obyśmy nie doczekali podobnych, a jeszcze gorszych skutków komunistycznego szaleństwa.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Sądząc z tego, co widać przez mój zakurzony lufcik, społeczeństwo nasze ulega nadal rozwarstwieniu. Są mianowicie tacy, którzy biorą udział w manifestacji, tacy którzy manifestują, oraz tacy, którzy pilnują jednych i drugich. Na razie jednak najwięcej jest takich, którzy po prostu wolą siedzieć w domu - prawdopodobnie przerazili się trybu przyspieszonego. Tak łatwo pomylić manifestację. No nie, nie gniewajcie się. Ja wiem, że musicie posiedzieć przy radiu, żeby się dowiedzieć jak się udał Pierwszy Maja. Ze mną jest inaczej, ale głównie dlatego, że zaskonili mi mój lufcik czerwoną flagą, poza tym w końcu to ja jestem

- Hipek- ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 19/157/ 12.5.86 15ZŁ

=====

Z REGIONU
--- Dzienna dawka napromie-
niowania nie zagrażająca
jeszcze zdrowiu, a więc sta-
nowiąca granicę normy wyno-
si dla ludności 1,5 milirada.
Spacer w pierwszych dniach
maja groził nam napromie-
niowaniem rzędu 1,5 milirada,
wypicie litra mleka - 2 mi-
liradów, a spożycie kilogra-
ma warzyw - 60 miliradów.
Nie wysyłajmy dzieci do pia-
skownicy, ani na trawę.
Działkowicze, używajcie ręk-
awic.

--- Lotem błyskawicy rozcho-
dzą się między ludźmi infor-
macje o skażeniu. Jeszcze w
ubiegłym tygodniu z Centrum
Zdrowia Dziecka przeciekła
wiadomość, że radioaktywny
jod jest tylko niegroźnym do-
datkiem do tego, co naprawdę
na nas spadło. W ostatni
czwartek Kraków obiegła wia-
domość o niebezpiecznym ska-
żeniu wody. W piątek pogłoski
te nasiliły się, zwłaszcza po
deszczu. Kto mógł, przed po-
łudniem łapał wodę, gdyż -
jak mówiono - miało jej nie
być w ogóle albo tylko skażo-
na przez deszcz. Pomiaru do-
konywane nad kałużami wska-
zywały miejscami na wysoki
stopień skażenia. O tym
wszystkim dowiadujemy się od
siebie nawzajem, nie z dzien-
nika. Katastrofa jeszcze raz
obnażyła całkowity brak za-
ufania do mass-mediów.

--- Mimo braku pałowania,
3 maja na Wawelu aresztowano
kilkanaście osób, m.in. nio-
sących transparent KPN oraz
kilku cudzoziemców wykonują-
cych pamiątkowe zdjęcie. Ci
ostatni przesiedzieli się po-
nad dobę przez nieświadomość,
że SB fotografuje w tym dniu
z urzędu.

--- Prosto z 3-majowej mszy
udali się postępowi katolicy
z krakowskiego PAX-u na
dyskusję o tezach na X zjazd
przewodniej, celebrowaną
przez wiceprzewodniczącego
Rady Państwa Z. Komendera
Panu Bogu świeczkę...

--- Na niezależnym rynku
prasowym pojawiła się - no-
walijka - "Krakowski Czas"
wydawnictwa Myśli Nieinter-
pretowanych. Numer - pierw-
szy, stron - cztery, cena -
30 zł, informacji - sporo.
Brak daty i zapowiedzi na-
stępnego numeru. Czekamy!

=====

Z KRAJU

--- W Warszawie wylądował
samolot z amerykańskim ła-
dunkiem wartości miliona do-
larów, który stanowi pomoc
organizacji charytatywnych
dla skażonej Polski. Trans-
port zawiera głównie witami-
ny, mleko w proszku i mleko
konserwowane. A propos mleka
- ponoć do wybranych komite-
tów partii sprowadza się już
niezatrute mleczko dla towa-
rzyszy. Kto jak kto, ale par-
tia chyba rzeczywiście wyma-
ga pomocy charytatywnej...

--- Transmisja radosnego
pochodu pierwszomajowego,

=====

C z y t a j u w a ż n i e

MINEŁO PRAWIE PÓŁ WIEKU

Hasło budowy nowego społeczeństwa polegało w swoim cza-
sie na zniszczeniu tradycji przedwojennych i zaprzeczeniu
wartości, na których stała II Rzeczpospolita. Tym silniejszy
jest nawrót do tych wartości w pismach niezależnych. To do-
brze. Ale nie zawsze te wartości są uniwersalne.

Nasze czasy powojenne nie doczekały się jeszcze synte-
tycznej oceny. Obecna publicystyka niezależna jest dopiero
jej zapowiedzią. Na razie mamy kryzys w literaturze. /k/

którego uczestnicy z dumną
pogardą odnieśli się do ra-
dioaktywnych pyłów Czarno-
byla, była wręcz imponująca.
Drobnym niedopatrzaniem było
jedynie może przekazanie za-
gadkowego transparentu z
tekstem: "35lat Polski Ludo-
wej". Poza tym - świetna ro-
bota.

--- Nowe związki oferują
swoim członkom wczasy sana-
toryjne w Bułgarii: 24 dni,
przelot samolotem. Kosztuje
ta przyjemność 5500 zł. Słow-
nie pięć tysięcy pięćset zło-
tych! /NAI/

--- Znowu zmalał wskaźnik
udziału robotników w partii
- jak donoszą dobrze poin-
formowane źródła, majster
Siwak uzyskał dyplom magi-
stra inżyniera i teraz będzie
za inteligentna. Serdecznie
współczujemy!

--- PRON wieden nie tylko
ze starości. Rada Kielecka po
2-godzinny dyżurze, na któ-
rym nie zjawił się ani jeden
obywatel, stwierdziła, że
Urząd Wojewódzki, gdzie dyżur
miał miejsce, był po prostu
zamknięty na cztery spusty.
No a gdyby nie był, to co?
Przyszliby?

--- O funkcjonowaniu różno-
rakich lobbies finansowych
w Polsce można dowiedzieć się
śledząc rozgrywki piłkarskie.
W pierwszej lidze gra pięć ze-
spółów górniczych dwa finan-
sowane przez przemysł stocz-
niowy, dwa - maszynowy, po je-
dnym zespole kolejarzy i budo-
wanych oraz dwa wojskowe.
Wydatki na importowane pałki
i gazy bojowe /c.d. na s. 2/

=====

tak nadszarpnęły budżet milicji, że żaden gwardyjski zespół nie gra w pierwszej lidze. Za to w drugiej są już cztery.

--- Są już pierwsze próby roszczeń odszkodowawczych wobec rządu ZSRR ze strony europejskich rolników. Nasz rząd - jednak obwieścił Urban, zgłaszać takowych nie zamierza. Może by go zatem wyręczyć?

ZE ŚWIATA

--- W związku z ogromnym spadkiem cen ropy na rynkach światowych należy oczekiwać podwyżki cen paliw płynnych w PRL, ponieważ... spada zapotrzebowanie na nasz węgiel energetyczny, co oznacza zmniejszenie dopływu dewiz, za które ropę kupujemy. Logiczne jak sam socjalizm.

--- Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Arki Krakowskiej ukazał się w Paryżu ponad 200-stronicowy wybór tekstów z pierwszych 9 numerów krakowskiego czasopisma niezależnego "Arka". W przygotowaniu wybór z numerów 10-12. Następne mają się ukazywać równolegle z wychodzącymi w kraju. Wydawcy zachowali szatę graficzną czasopisma, drukując je na przyzwoitym poziomie europejskim. To się czyta!

--- Zapowiedziano zmniejszenie o 10% kadry naukowej w ZSRR. Potrzeba taka zaistniała w związku z planowanym podwyższeniem uposażeń naukowców. Mówi się o wprowadzeniu przymusowej emerytury w wieku 60 lat. Zmierzch naukowego komunizmu? /NAI/

--- Póki co walczy się z nieplanowanymi podwyżkami. Władze radzieckie zamierzają pozbawić profesora Sacharowa prawa jazdy za to, że czerpie nielegalne korzyści z użytkowania prywatnego samochodu. Podwiózł on własnym wozem autostopowiczów.

DWADZIEŚCIA LAT TEMU W CZĘSTOCHOWIE

300 tysięcy ludzi zgromadziło się 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze w czasie uroczystości centralnych obchodów Millennium Chrztu Polski. Byłoby ich znacznie więcej, gdyby nie szykany władz, utrudnienia w podróżach, rozsiewano pogłoski o epidemii. Witali ich ustawiony na wałach klasztoru pusty fotel przeznaczony dla papieża Pawła VI, który wobec sprzeciwu Gomułki nie mógł przybyć do Polski. W atmosferze bezpardonowej walki z Kościołem dokonywało się dzieło życia prymasa Wyszyńskiego. W uroczystej procesji przeniesiono na ołtarz polowy obraz Matki Boskiej. Sumę odprawił abp Karol Wojtyła, a prymas wygłosił kazanie i odczytał akt oddania narodu w macierzyńską niewolę Maryi. Po dziewiętnastu latach komunizmu społeczeństwo dawało dowody swojej niezależności.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Końcem kwietnia przez kraj przelała się wybrana fala czynów partyjnych, społecznych i produkcyjnych. DTV co wieczór pokazywał grupki osobników grzebiących w ziemi fabrycznie nowym sprzętem ogrodniczym. W ten sposób kiełkuje porozumienie narodowe, które tak usiłują zakłócić rozgłoszenie polskojęzyczne, judzące niekryminalnych do siania zamętu. Pokazano podłożone przez nich na tory kolejowe jeszcze w 1982 butle acetylenowe, które częściowo nie wybuchły, oraz neseser, który wybuchł ziejąc ulotkami w bezbronną dziatwę, kobiety w ciąży, wdowy i prawdziwe Matki Polki.

Po tych fajerwerkach był pochód. Wódz otoczony podwójnym kordonem tajniaków oświadczył, że mu nie po drodze z klientami międzynarodowej burżuazji, a od porozumienia nie ma alternatywy. PAP doliczył się 9 milionów świętujących. To nie są nawet dane optymistyczne, to są po prostu dane PROMIENNE.

L u f c i k w a r i a t a

Piękne były tegoroczne obchody święta pracy. Naczelny lekarz szedł razem z personelem i pensjonariuszami dookoła spacerniaka, a potem wygłosił przemówienie, w którym nie było ani słowa o radioaktywnych opadach. Mimo tego niektórzy pacjenci starali się wciągnąć głowę między łopatki, a inni osłaniali czoła gazetami z kiosku, który specjalnie w tym roku uruchomiono. Nawet Kraj Rad wykupili...

Nazajutrz była prasówka. O dywersji ideologicznej imperializmu. Zaś na zakończenie referent poinformował nas, że był pacjent, Józef K., znajduje się w areszcie i wkrótce stanie przed sądem. W ten sposób dowiedzieliśmy się wreszcie, kto poprawił w nocy napis w świetlicy na "RAZEM BUDUJEMY P O PROMIENNĄ PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA!". Cześć!

- Hipek -

P.S. Czy nie uważacie, że płyn Lugola jest smaczniejszy od herbawitu?

- H. -

HUMOR KATASTROFICZNY

Związek Radziecki kręci

nowy serial telewizyjny

"Dawka większa niż życie".

mm mm mmm m mmm
 mm mm mmm m mmm
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm
 mmm m m m m m mmm
 m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 20/158/ 19.5.86 15ZŁ

=====

POTWIERDZAMY: Szymanka -
 papier. DZIĘKUJEMY!

=====

Z REGIONU.

--- W czwartek, w gmachu Instytutu Fizyki UJ odbyło się konwersatorium krakowskiego oddziału PTF na temat skażenia radiacyjnego Krakowa. Tłum walił drzwiami i oknami. Wśród natłoku informacji podano m.in. wyniki analizy opadu radioaktywnego: jod, którego rozkład połowiczny trwa 8 dni, stanowił tylko 38%. Reszta to głównie promieniotwórcze izotopy: rubidu /rozkład połowiczny trwa 40 dni/ - 26%, cezu - rozkład trwa... 30 lat - 15%, telluru /3dni/ - 18%, powtórnie cezu /rozkład trwa 2 lata/ - 8%. Skażenie dotyczy teraz przede wszystkim gleby i roślinności. Ściętą trawę czy in. rośliny należy dołować. Dzieci nie powinny zatem bawić się na trawnikach, tym bardziej, że są 30 razy bardziej uwrażliwione na skażenie.

--- Chwilowo załamał się zielony rynek. Plac Imbramowski oferował tylko nasiona i suche ziarno. Sałata, rzodkiewki - wszystko wędnie na straganach.

--- Z inicjatywy krakowskich turystów katolików powstała nowa odznaka turystyczna im. Jana Pawła II. Zdobywać może ją każdy, w całej Polsce od-
 wiedzając miejsca szczególnie

ważne dla chrześcijanina lub związane z osobą Papieża, oraz uczestnicząc w imprezach kultury chrześcijańskiej. Na trasach zbiera się punkty, potwierdza je w zeszytach-kronikach. Te zaś weryfikuje się w Kurii krakowskiej i otrzymuje odznakę: brązową, srebrną, złotą. Lato przed nami - turyści na szlak!

--- Kolejnym szczęśliwym mieszkańcem prominenckiego bloku przy ul. Mazowieckiej. okazał się pierwszy sekretarz z Huty, K. Miniur. Na wszelki wypadek, żeby koledzy przypadkiem nie dołapali, zastrzegł sobie numer telefonu. Gdy przestaje się być towarzyszem, to zazwyczaj staje się członkiem /KC/.

--- W Krakowie znikają bez przerwy automaty telefoniczne. W Śródmieściu likwiduje się budki, wyłącza automaty z sieci. Trzeba przebyć długą drogę, aby dorwać się do sprawnego aparatu. Na żadnej poczcie nie można dostać książki telefonicznej innego województwa. Tak, drobnymi kroczkami, wzmacnia się monopol władzy na informację.

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Czarnobylski Obłok Przyjaźni, pod którym rozpoczęto w Kijowie 39-ty Wyścig Pokoju wywołał niejaką zaćmę u dziennikarzy Gazety Krakowskiej. 6 maja, w dzień rozpoczęcia wyścigu, krakowski organ przewodniej siły w ogóle nie poinformował nas o tym fakcie. To chwilowe niedowidzenie spowodowane było niestawieniem się na starcie aż dziewięciu drużyn - na 19 zgłoszonych, które nie przyjechały do Kijowa w obawie przed skutkami promieniowania Czarnobyli.

Gazeta zastanawiała się czy nam o tym powiedzieć przez 48 godzin. Wiadomo bowiem było już w poniedziałek, 5 maja, że te dziewięć drużyn nie przyjeżdża. Informowały o tym rozgłosnie polskojęzyczne. Gazeta zaś zbulwersowała nas tą wiadomością dopiero w środę, w drugim dniu wyścigu: nie przyjeżdżali, bo nasłuchali się imperialistycznej propagandy, która rozpowszechnia jakieś brednie wokół katastrofy. To tak odurzyło prawie połowę kolarzy, że nie pokonali w sobie niegodnego sportowca strachu i - wycofali się... A szkoda, bo pierwszą nagrodą w kolarskim kryterium na ul. Kijowa była ołowiana koszulka, drugą - przeszczep szpiku kostnego w najlepszej klinice moskiewskiej, a trzecią bezpłatne wczasy regeneracyjne na Sachalinie. Trzeba więc stwierdzić, że wobec tak zdekompletowanej drużyny zawodników - najbardziej aktywny był niestety - JOD 81.

Z KRAJU

--- W niedzielę 11 maja w kościele na placu Trzech Krzyży w Warszawie odbyło się nabożeństwo dla uczczenia Święta Ludowego. Uformowano po nim pochód i złożono kwiaty pod pomnikiem W. Witosa. Licznie zebrana milicja nie interweniowała.

--- W roku szkolnym 1986/87 rozpocznie się reforma szkolnictwa średniego, polegająca na wprowadzeniu do programu przedmiotów ideologicznych. Przerażonych rodziców spieszymy pocieszyć - pani minister wyznała, że wobec braku podręczników i nauczycieli reforma wdrażana będzie stopniowo i "eksperymentalnie" w wybranych szkołach. Wystarczy więc dobrze wybrać.

--- Ministerstwo musiało się wycofać z zarządzenia o kontrolowaniu ruchu ciężarówek. Ponieważ władza jednak musi coś kontrolować, postanowiono ograniczyć swobodę personelu ambasady amerykańskiej.

=====

--- W odpowiedzi na "mleko skażone propagandą" przesyłane nam przez USA, rząd PRL wysyła śpiwory i koce dla bezdomnych w Nowym Jorku. Wygląda na to, że Reagan wziął się, żeby nas puścić z torbami.

--- Dyskusje nad tezami zjazdowymi przechodzą metamorfozy. Organizacje dyskutują dziś na zebraniach wyłącznie w towarzystwie towarzyszy. Także goście, a nie zebrani formują wnioski na piśmie. Taką metodę dyskusji sprawdzano już przy okazji tzw. konsultacji cenowych. Upowszechnienie tej metody nie dziwi nas wszak nie pieniądź tylko się dewaluuje.

--- Pomysł rozpoczęcia tego-
rocznego Wyścigu Pokoju w Kijowie powinien zainteresować naszych trenerów, borykających się z brakiem dewiz na doping nie wykrywalny przez kontrole antydopingowe.

ZE ŚWIATA

--- Finlandia wycofała się z planowanego w ZSRR zakupu elektrowni jądrowej opracowanej według takich samych projektów jak elektrownia w Czarnobylu.

--- Tak zw. "Raport Grabskiego" ukazał się drukiem w Paryżu. Ten ściśle tajny dokument przedostał się na Zachód dzięki Komitetowi Krakowskiemu PZPR. Nie wiadomo tylko kto wziął za to pieniądze.

--- W ZSRR zlikwidowano niektóre automatyczne połączenia telefoniczne z krajami Europy Zachodniej.

--- Z ostatniej chwili: bezrobotni z Wiednia, Bonn i Paryża ostro skrytykowali rząd w Warszawie licząc na bezpłatną dostawę koców i śpiworów. Bezdomni z Nowego Jorku dziękując za przesyłkę poinformowali, że woleliby pałatki przeciwpromienne.

--- Związek Radziecki zażądał od Polski odszkodowania za to, że importowana z naszego kraju żywność, jest radioaktywna...

NA SKAŁCE

Uroczystości św. Stanisława zgromadziły w Krakowie kilkanaście tysięcy wiernych. W procesji ze Skałki na Wawel szło jak zwykle kilka grup regionalnych i zawodowych /górnicy, hutnicy, kolejarze itd./ Szczególnie serdecznie pozdrawiano grupę reprezentującą duszpasterstwo hutników z Miśstrzejowic. Wierni entuzjastycznie pozdrawiali księdza Prymasa, kardynała Macharskiego i pozostałych członków Episkopatu. Na Skałce pod ołtarzem, czerwoną solidarką - hasło: "Mocni Duchem Boga, mocni jesteśmy także wiarą, nadzieją, miłością /Jan Paweł II/", pod nim - portret księdza Jerzego Popiełuszki. Przed mszą świętą około 20-minutowy program słowno-muzyczny o solidarnościowo-patriotycznym wydźwięku. W homilii ks. Prymas mówił w kontekście męczeńskiej śmierci św. Stanisława o prawdzie, którą nader często przeinacza się w celach politycznych, i o dialogu jako jedynym skutecznym środkiem osiągnięcia ładu społecznego. Choć tego dialogu brak, Kościół będzie walczył o prawa publiczne.

PRZODUJEMY... W CHOROBIĘ

Chorujemy pracując i pracujemy chorując. W przemyśle 1,5 miliona osób pracuje w warunkach szkodliwych. Rocznie notuje się 9 tys. nowych przypadków chorób zawodowych /uszkodzenia słuchu, pylice, choroby vibracyjne i zakaźne, schorzenia skóry/. Powód: przestarzała technologia i brak działań profilaktycznych. W stanie skrajnego zagrożenia spędzają 8 godzin dziennie robotnicy z ponad 150 zakładów.

Pracownicy, którzy utracili zdrowie, ale nie są inwalidami, powinni zostać poddani tzw. rehabilitacji zawodowej. Wymaga jej 15-20% załogi każdego /sic!/ polskiego zakładu. Zlikwidowano wiele ośrodków rehabilitacji przemysłowej, w rezultacie czego na 18 tys. i przedsiębiorstw i kilkadziesiąt tysięcy innych zakładów przypada 50 placówek tego typu. /za PWA/

POCZEKAMY NA ODPOWIEDŹ

Krakowski Klub Ekologiczny wystosował list otwarty do marszałka Sejmu R. Malinowskiego w związku z katastrofą w Czarnobylu. Mówi się w nim m.in., że informacja o zagrożeniu radioaktywnym podana była zbyt późno, aby można było podjąć kroki zapobiegawcze. Informacja władz PRL o wielkości skażenia jest nieścisła.

W związku z tym Klub proponuje, aby energię atomową w Polsce poddać kontroli społecznej, a nie jak dotąd - państwowej. Postuluje się też, aby o budowie elektrowni atomowej w Polsce zdecydowało ogólnonarodowe referendum.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Nie wolno niczego nie robić, dlatego tylko, że nie można zrobić wszystkiego.

I. TURGIENIEW

HUMOR ATOMOWY

No, i co panie Wałęsa? Chciałeś pan mieć drugą Ja-

ponię? No to masz pan drugą Hiroszimę!

PORADY TOWARZYSKIE

Na taktowne aczkolwiek zdawkowe pytanie "Jak leci?" człowiek światowy odpowiada dzisiaj: "Kijowo..."

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 21/159/ 26.5.86 15ZŁ

=====

Z REGIONU

--- W niedzielę 1 czerwca, w Dzień Dziecka, o godz. 12-tej odbędzie się w Kościele Mariackim w Krakowie Msza św. w intencji naszych dzieci zagrożonych przez zanieczyszczenie środowiska. Po mszy ma wyruszyć pochód kobiet - z dziećmi w jasnych strojach, z suchymi kwiatami - do Katedry Wawelskiej, gdzie mają się modlić o zdrowie swych dzieci.

--- Z wydania nadzwyczajnego Biuletynu "S" krakowskiej AM dowiadujemy się, że zaistniało duże prawdopodobieństwo skażenia środowiska strontem o czasie półtrwania ok. 28 lat. Pierwiastek ten, zbliżony właściwościami do wapnia, odkłada się w kościach tworząc ogniska przewlekłego promieniowania, co może wywołać proces destrukcji kości, a nawet ich rakowacenia. Z peletonu krajów, w których umiera się na raka najczęściej, Polska niewątpliwie wysunie się w przyszłości na czoło.

--- Wśród partyjnych i innych ważnych tego świata rozpowszechnia się uspokajającą wieść jakoby 1 maja milicja wykonała swój plan zatrzymań w wymiarze nie przekraczającym średniej na każdy dzień z ub. roku. My wiemy, że siędziało około 220 osób...

--- Mrozący krew w żyłach opis apokaliptycznych skutków ataku rakietowego na działwę, przybyła na krakowski rynek w dniu 1 maja 1986, mogliśmy przeczytać w prasie wyłącznie dlatego, że wyrzucenie ulotek zacięły się w najważniejszym momencie. Gdyby zadziałały, dowiedzielibyśmy się o tym dopiero z Wolnej Europy. No i powiedzcie - co lepsze?

--- W minionej dekadzie bywała na rynku wędzona rybina pod nazwą /dosyć zabawną/ "połędwicy bosmańskiej". Obecnie w sprzedaży bezkartkowej pojawiła się "połędwica warszawska" /a 1.550,-/ o miłej, trupiej barwie, ponoć wykonana z drobiu. Niektórzy smakosze wiążą ten fakt ze zniknięciem większości wron i proponują nazwać połędwicę "generalską". Ku chwale ojczyzny!

--- Personel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy klubie "Trójka" w Nowej Hucie zadeklarował na rzecz bezdomnych w Nowym Jorku dwa roczniki "Prawdy" /na materace/, paczkę zszywaczy biurowych i słownik rosyjsko-angielski.

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

W poniedziałkowej "Gazecie Krakowskiej" ani jednym słowem nie wspomniano o przebiegu uroczystości na Skałce z udziałem Prymasa Polski /"działkę" religioznawczą wypełniła dezinformacja o "najsurowszej decyzji amerykańskiego sądu w historii stosunków między państwem a Kościołem"/. Co na to partyjni katolicy, których jest ponoć nie mało? Wszyscy byli osobiście? Prywatnie czy służbowo?

11 maja w tvp Tomasz Raczek pokazał nam autentyczną Żydówkę, która odśpiewała /w jidysz/ "Miasteczko Bełż", po czym Szymon Szurmiej ze wzruszeniem oświadczył, że kultura żydowska stanowi część kultury polskiej, ponieważ tutaj powstała. Wszystko się zgadza, inicjatywę witamy z uznaniem - prosimy tylko przy jakiejś okazji pokazać nam na mapie UBI LOCUS, ponieważ na naszej mapie PRL Miasteczka Bełż nie ma.

I znów "GK". Donosi ona na pierwszej kolumnie o pożarze w amerykańskiej "elektrowni atomowej" w stanie Alabama... Czy możemy mieć nadzieję, iż - gdy minie radość - "Gazeta" zajmie się budową podkrakowskiej elektrowni atomowej prof. Niewodniczańskiego, wiernej kopii tej z Czernobyli? Może to nie mniej interesujące wydarzenie...

Z KRAJU

--- Lekarze z tak zw. "województw północno-wschodnich" zalecają kobietom w zaawansowanej ciąży usuwanie płodu. A może zrezygnować z pośpiechu? - prościej byłoby zabić noworodki, które okazały się zdeformowane lub radioaktywne.

--- W Warszawie zostanie utworzone Centrum Informacyjne ONZ. Ciekawe czy będzie tam można poprosić o azyl polityczny.

--- Urban znowu skłamał, mówiąc, że Jan Rem nie musi zmieniać pseudonimu, "ponieważ stan zagrożenia zaczyna się dopiero od dziesięciu remów". Dopuszczalna dawka promieniowania dla dorosłego człowiek wynosi 0,3 REM /Roentgen Equivalent Man/ tygodniowo. Prosimy więc o ciszę oraz "dezaktywację" jak to nazywa TASS. Trumien będzie stopniowo przybywało.

--- Koordynacja nie jest najmocniejszą stroną władzy. Rzecznik oświadczył autorytatywnie, że nie było i nie ma w Polsce skażonego mięsa tego samego dnia, kiedy w wybranych MPiK-ach pojawił

/c.d. na str. 2/

się amerykański brukowiec z fotoreportażem z granicy austriacko-włoskiej, gdzie zatrzymano radioaktywne bydło z PRL. A może eksport mamy tak błyskawiczny?

Hm...

--- Nie ustaje radosna twórczość reformatorów-pedagogów dowodzonych przez min. Gumowską do spółki z generałem. W przyszłym roku zamierza się wprowadzić w liceach nowy program przewidujący 31 godzin obowiązkowych zajęć szkolnych. Prawie drugie tyle trzeba poświęcić na naukę w domu. W sumie więcej niż robotnicy. Byłe tylko nie włóczyli się po ulicach i nie myśleli o polityce.

=====

ZE ŚWIATA

--- Michaił Gorbaczow zaproponował Ronaldowi Reaganowi spotkanie w Hiroszynie, co oburzyło premiera Nakasone, ponieważ na razie Hiroszima należy jeszcze do Japonii. Nasz ekspert do spraw Wschodu, Hi-Pek, uważa iż równie dobrym miejscem na takie spotkanie byłby Czernobyl, oczywiście gdyby wyraził na to zgodę rząd Ukrainy - członka ONZ...

--- Na przejściach granicznych Austriacy sprawdzają każdy wjeżdżający do kapitalizmu samochód czy nie jest radioaktywny. Jeśli jest - to myją go do skutku. U nas skażenie likwiduje się informacją. Że go nie ma.

--- Nasz specjalny wysłannik z okolic Kijowa donosi, że pogłoski o tym, jakoby awaria czernobylska stanowiła w istocie rzeczy operację taktyczną, mającą na celu zrujnowanie polskiego rolnictwa, budylnarstwa itp., nie zostały potwierdzone przez miejscowy aktyw. Natomiast skądinąd wiadomo, że rząd radziecki nie zamierza wypłacać nikomu żadnych odszkodowań. Żeby to przewidzieć, nie trzeba było aż Urbana.

BAJKA DLA MILUSIŃSKICH /NA DZIEŃ DZIECKA/

Najpierw nie było żadnych powodów do niepokoju, potem sytuacja uległa całkowitemu unormowaniu, następnie udało się poczynić dalsze postępy w likwidowaniu skutków, wreszcie przystąpiono do stopniowego ujawniania liczby ofiar i rozmiarów strat, na koniec /jak dotąd/ wysoki dostojnik oświadczył, że szanse katastrofy są już praktycznie bardzo małe. I wtedy właśnie skorupa ziemską zaczęła pękać...

Opowiedzieć Wam jeszcze?

=====

Z PROBLEMÓW ŚWIATOWEGO KOMUNIZMU

Socjalistyczna Etiopia planuje w stu procentach skolektywizować swoje rolnictwo. 30 milionów chłopów, czyli wszyscy, mają znaleźć się razem ze swoją ziemią w państwowych spółdzielniach gospodarstw chłopskich.

Plany te wystarczyły w zupełności, żeby nawet początkowa ich realizacja spowodowała na Etiopie masowy głód, który w ramach braterskiej pomocy dla rodzącego się socjalizmu załadadza także PRL.

A mówi się, że historia jest nauczycielką życia. Zawrót głowy, jaki przeżył onegdaj Stalin, spowodowany sukcesami w kolektywizacji radzieckiego rolnictwa, zakończył się powszechnym głodem w Rosji. To były lata 30-te. Dziś, po 50 latach Rada Rewolucyjna Socjalistycznej Etiopii pragnie najwyraźniej owe sukcesy powtórzyć.

Prawdę powiedział Urban - w komunie rząd się zawsze wyżywi, a głód poddanych to największy sukces władzy.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Anonimowa korespondentka zapytuje mnie, czy pięć tysięcy śpiworów dla nowojorskich bezdomnych zakupił nasz rząd ze składek swoich członków. O ile mi wiadomo, pobory służbowe ministrów nie wystarczyłyby na ten cel - postanowili więc oni zrezygnować ze zgromadzonych latem 1980 roku strategicznych zapasów, zwłaszcza że w międzyczasie opracowany został nowy, doskonalszy plan ewakuacji, zaś stare śpiwory mimo nieużywania zetlały, sparciały i zatechły. Tak czy owak wszyscy możemy odczuwać słuszną dumę, albowiem wszyscy współfinansujemy ową pomoc PRL dla Stanów Zjednoczonych. Basta!

- Hipek -

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Są ludzie, którzy zdobywając władzę uważają za tak naturalną swoją przynależność, jak zwierzęta kły, pazury i rogi.

AL. ŚWIĘTOCHOWSKI

=====

HUMOR RADIOAKTYWNY

Jakie są stopnie skażenia radioaktywnego? Pierwszy - impotencja, drugi - niesmak w ustach, trzeci - ciało opada od kości...

ZASŁYSZANE W TRAMWAJU

Pod maturalnym wypracowaniem z propedeutyki nauk społecznych, pełnym sloganów i blagierstwa, nauczycielka postawiła "pięć" z dopiskiem: jakie jest twoje zdanie? Uczeń odpisał: o moim zdaniu napiszę po maturze.

=====

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Dzięki awarii w Czarnobylu radziecka myśl techniczna rozniosła się na cały świat.


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 22/160/ 2.6.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- W sklepach brak masła, chociaż minister handlu dał do zrozumienia, że rzucił na rynek to "z bieżącej produkcji", czyli radioaktywne. Wtajemniczeni powiadają, że wzrost spożycia tego łatwo psującego się artykułu jest związany z przygotowaniami do zjazdu PZPR. Mamy nadzieję, że idzie o smarowanie głów...

--- Nieomal cały ustępujący zarząd związkowców z HiL przepadł w wyborach na następną kadencję. Wykosili ich emeryci, którzy stanowili 1/3 delegatów. Nowy prezes rokuje takie same nadzieje jak poprzedni. Połowę konferencji zajęły wybory, drugą zaś dyskusja nad obniżeniem składki i podwyższeniem wysokości zasiłków.

--- Z dwumiesięcznym opóźnieniem dotarły do nas sprawozdania z lokalnej fety za państwowe pieniądze. Odbyła się ona w marcu z okazji imienin żony rektora AGH Krystyny Kleczkowskiej. Restauracja w Głogoczowie przeżyła niezapomnianą imprezę. Wyszukane potrawy i obficie podawane drogie trunki, doborowe towarzystwo lokalnego prominenta /a jakże, impreza zamknięta/ i - zabawa jak się patrzy. Oczywiście wszystko za społeczne pieniądze, nie mówiąc już o czekających wiernie pod

lokałem służbowych samochodach, zajmujących się od- i dowózką gości z Krakowa. W PRL-u znowu zaczyna być wesoło.

--- Jacuś Szewczyk opowiedział się na przedzjazdowej konferencji partyjnej na AGH przeciwko "fałszywie rozumianemu egalitaryzmowi społecznemu". Licznie zebrani r ó w n i e j s i przyjęli owacyjnie tę obiecującą wypowiedź.

--- Oficjalna prasa podała informacje Wydawnictwa Literackiego o jego deficytach. W ub. r. dopłaciło ono do pozycji Filipowicza - 7.000 zł, Machejka - 400.000 zł, Rudnickiego - 406.000, Kawalca - 540.000, Hołuja ... 1 mln zł. Trudno uwierzyć, że tylko ci są deficytowci. Czyżby przygrywka do pożegnania?

--- Czyż nie zabawna jest nasza gospodarka planowa? Taka np. milicja też ma swój plan gospodarczy: ile złotych ma wycisnąć z obywateli w charakterze mandatów. W Krakowie miesięcznie jest to kwota kilkuset tysięcy... Jeszcze jedna forma ściągania nadwyżki pieniężnej.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Kiedy czernobylska eksplozja stała się już faktem trudnym do ukrycia, środki przekazu zastosowały odpowiednią obróbkę wydarzenia. Zaczęła się ona od przebakiwań na temat wrogiej propagandy wokół katastrofy. Przebakiwania przeszły w grzmienie, sfinalizowane ostatecznie wymianą ciosów - Zachód w nas skażonym ideologicznie mlekiem, a my w niego śpiworami dla bezdomnych Amerykanów. Wymiana ciosów poruszyła odbiorców. I wtedy propaganda była już w domu.

Bo jeśli ktoś doszedł do wniosku, że władza znowu się zbłądziła, to myślał już o Urbanie, a nie o Czarnobyli. I to był pierwszy efekt ciosu. A za nim poszedł następny, w postaci pretensji władzy: kto nas przeprosi za tę całą wrażliwą kampanię, której ofiarą padliśmy? I znowu byli w domu. Bo zdania się podzieliły - wzruszać się losem władzy, czy drwić z niego... I zapatrzeni w problem kupowaliśmy skażone mleko i rzodkiewki, stawaliśmy w ogonku po masło.

Czarnobylska katastrofa zatracza po takiej obróbce cechy realnego wydarzenia, eksplozja nuklearna staje się bombą ideologiczną zaplutyh kapitalistów. Ci nie przeproszą za nią nigdy, więc nawet jeśli zostali trochę podtruci, to bilans wychodzi na zero.

Z KRAJU

--- Lekarze opracowali dietę popromienną. Nie opublikowano jej z uwagi na to, że połowy z zalecanych produktów nie ma w ogóle na rynku.

--- Z wywiadu Urbana dla tv RFN: "Żadna partia mięsa nie została w Polsce skażona w stopniu szkodliwym dla zdrowia. Dotyczy to także innych artykułów żywnościowych z wyjątkiem świeżego mleka, które NIE JEST PRZEDMIOTEM EKSPORTU"...

--- Minister do spraw młodzieży oświadczył, że w ciągu najbliższych lat nie może zaspokoić aspiracji młodzieży, jeżeli będą one wyższe niż w Grecji czy Portugalii. Zgadza- my się na pudełko sardynek i garść oliwek plus trochę sera i wina, byle codziennie.

--- Fragment referatu podsumowującego przedzjazdową naradę aktywu partyjnego: "jedni mówią, że partia wtrąca się do wszystkiego, inni - że to jeszcze za mało. Tak czy inaczej musimy tę ogromną pracę rozdzielić jednakowo na wszystkich." Niezłe...

--- Członek KC przewodniej siły Marian Woźniak wynalazł /c.d. na str. 2/

całkiem nowa receptę na kryzys gospodarczy: "Przestańmy o nim mówić!".

--- Działacze NFOZ wyłudzi-
li w ubiegłym roku od społeczeństwa 28 mln złotych. Coś około 80 groszy od łebka.
Nic dziwnego, że nie są zadowoleni.

--- Przewodniczący Zarządu Głównego TPPR St. Wronski oznajmił dziennikarzowi "GK": "Naszą siłą w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej jest siła argumentów." Chodziło mu zapewne o siłę czołgów i bojówek ZOMO.

ZE ŚWIATA

--- Rząd radziecki dopłaca co roku do każdego obywatela około tysiąca rubelków, jeżeli obywatel ten jest dzieckiem - doniosły Maskowskie Nowosti. - Rozumiemy, że jest to związane z przewidywanym wzrostem eksportu - czy tak?

--- Stale maleje liczba zezwoleń udzielanych radzieckim Żydom na emigrację do Izraela. W lutym udzielono ich 84. W marcu - 54, z czego jednak tylko 8 osób udało się do Izraela, reszta wybrała USA, Kanadę i Francję. /PWA 15/

--- Czechosłowacki ruch "Karta 77" zaapelował do władz o wprowadzenie zastępczej służby wojskowej. Służba taka istnieje w NRD i jest tolerowana na Węgrzech.
--- Dopiero teraz ZSRR ujawnił, że Jurij Gagarin nie był pierwszym człowiekiem w kosmosie, że we wcześniejszym locie poniósł śmierć kosmonauta Bondarenko.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Żaden kraj nie może być dobrze zarządzany dopóki wszyscy jego obywatele nie będą pamiętać, że oni są strażnikami prawa, a urzędnicy jedynie środkami jego stosowania i niczym więcej.

MARK TWAIN

KTO POPIERA SOLIDARNOŚĆ

Z opracowania Niezależnego Biura Badania Opinii Społecznej NSZZ "S" wynika, że społeczne poparcie dla "S" jest w środowisku krakowskim ciągle bardzo duże. Blisko 80% badanych wyraża zdecydowaną sympatię dla ruchu i chęć działania w jakiejś formie. Stosunkowo najmniejsze poparcie notuje się w środowisku najmłodszym /do 25 lat/, które jednak w innych wypadkach opowiada się za radykalnymi metodami i szybkim działaniem. Tylko 2% uważa, że władze zgodzą się kiedyś na niezależne związki zawodowe i spełnią dobrowolnie swoje obietnice. Pytani o formy działania "S" i opozycyjne akcje społeczeństwa, ankietowani zdecydowanie opowiadają się za "pokojowymi" metodami: 78% pozytywnych ocen /przy 3% negatywnych/ uzyskało "umacnianie i rozbudowa struktur podziemnych", zaś 58% - podpisy pod zbiorowymi listami do władz. Wyraźnie mniejszą popularnością cieszą się masowe demonstracje, strajki, głodówki. Nie mniej jednak zapytani co robić, kiedy władza przekroczy brutalnie pewien próg przyzwoitości, tylko 0,9% zaleca, by siedzieć cicho. 89,7% ankietowanych mieszkańców Krakowa słucha zagranicznych rozgłośni /wg Urbana 24%/. Tylko 4,2% badanych twierdzi, że nie dociera do nich w ogóle prasa podziemna... /NAI/

POZORACJA INTELEKTUALNA - SKOKAMI NAPRZÓD MARSZ

Z felietonu Jacka Fedorowicza wynotowaliśmy kilka myśli o kulturze oficjalnej i niezależnej. Myśl pierwsza - w tytule. W permanentnym kryzysie gospodarczym, zwanym socjalizmem, w dziedzinie kultury odbywa się mozolne budowanie świata fikcji absolutnej. Podstawowym tego celem jest przeobrażenie Poręby na Wajdę. Tymczasem kultura niezależna jest przykładem 3 "S". Od czasu, gdy okazało się, że z niezależnych wydawnictw można wyżyć lepiej niż z państwowej posady, stały się one nie do wykrycia. Ponadto drukują one szybciej, a niekiedy nawet i lepiej niż państwowe zakłady poligraficzne.

L u f c i k w a r i a t a

Polecono nam w czynie społecznym umyć okna, wypastować podłogi, wyprać firanki, wytrzeć dywaniki, zamieść schody i wykapać się dokładnie. Byliśmy tym zupełnie wykończeni. Wtedy kulturalno-oświatowy poinformował nas, że dzięki akcji "Posesja" wyprzedziliśmy Zachód w usuwaniu skutków awarii reaktora, a następnie rozdał nam po tabletce multiwitaminy. Kiedy podpisywałem się na liście, zobaczyłem, że otrzymałem właśnie dar Czerwonego Półksiężyca. Poza tym czuję się dobrze, czego i Wam życzę.

- Hipek -

WESTCHNIENIE

Szkoda, że bandyci pomylili Wojciechów i zniszczyli sarkofag Świętego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię superkomfortowe M-4 w Krakowie na śpiwór z kocem w Nowym Jorku.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Skoro Amerykanie ujarzmiają wyłącznie państwa zaniebane gospodarczo i o odmiennych orientacjach politycznych, to dlaczego jeszcze nas nie ujarzmili?

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 23/161/ 9.6.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Żyzne ziemie rolnicze w okolicach Proszowic dostarczają Krakowowi skażonej żywności. Od dawna wiadomo już, że plantacje tytoniu na tym terenie opryskiwane są szkodliwymi substancjami chemicznymi, które rozkładają się w glebie co najmniej 4 lata. Zaleca się więc zaniechanie uprawy warzyw, czego oczywiście nikt nie przestrzega. I po co nam jakiś Czarnobyl - na miejscu mamy własne źródła różnego świństwa do przyswojenia.

--- W czasie konferencji przedzjazdowej w kombinacie HiL członek KC Marian Woźniak powiedział towarzyszom /w zaufaniu, oczywiście, w zaufaniu/, że partia zamierza systematycznie niszczyć sektor prywatny, i że robi to mądrze. Owa mądrość będzie polegała na tym, że nie zamknie się od razu wszystkich warsztatów, tylko sukcesywnie będzie się cofać koncesje. Uprawnienia takie otrzyma lokalna rada narodowa. Rozwiązanie to poprawi zdaniem tow. Woźniaka byt robotników w Polsce.

--- 8-miesięczny plan przebudowy ulicy Westerplatte /dawnej J. Stalina, dawniej A. Potockiego/ nie przewiduje, jak sugerowano, instalacji wyrzutni rakiet średniego zasięgu pod Konsulatem Gene-

ralnym ZSRR - przynajmniej na razie.

--- Witia Waśniewski, szef TV Kraków, oświadczył, iż dokumenty zjazdu powinny stanowić OFERTĘ POLITYCZNĄ PARTII DLA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA. Hipek ma w imieniu społeczeństwa kontrofertę dla partii, tyle że niepolityczną. - Buzi!

--- Prezydent M. Krakowa czuje się doskonale, skoro przyjął z radością informację, iż do roku 1990 przybędzie w Krakowie... 80 miejsc dla pacjentów cierpiących na chroniczne choroby psychiczne. Cóż za optymizm!

--- Kto chce się przekonać na własne oczy o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, niech obejrzy sobie Wisłę pod Wawelem - czegoś podobnego nie ma nie tylko na zachód od Łaby, ale nawet w Stanach Zjednoczonych.

Z KRAJU

--- Rzecznik prasowy wystąpił wyjątkowo, na mocy szczególnego pełnomocnictwa, w obronie dobrego imienia partii. Najbardziej pomysłowym argumentem było ujawnienie, że wśród członków partii jest wielu katolików. Tym też zapewne należy sobie tłumaczyć znakomitą orientację rzecznika w tekstach kazań, które chętnie i często cytuje. Aktyw działa... Zgodnie z konstytucyjnym aksjomatem o przewodniej roli.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Pod nęcącym tytułem "Opowieści biblijne" tv uruchomiła serial dydaktyczny, mający zapewne przygotować aktyw do nauczania religioznawstwa w szkołach średnich. Koncepcja dzieła jest oczywiście ateistyczna, ale nawet ateści nie powinni pozwalać dzieciom na jego oglądanie, albowiem roi się od bredni i fałszywych sylogizmów ogłupiających widza nie gorzej niż dtv. Bezpieczniejsza pod tym względem jest stanowczo Avenida Paulista...

Daniel Passent ujawnił w swoim felietonie w "Polityce" dwa nazwiska "osób zasługujących na poważne traktowanie" - są to mianowicie ks. Kudelski i prof. Grzegorzczuk. Otóż, naszym zdaniem, na liście powyższej - w kolumnie równoległej - powinien się znaleźć jeszcze Jan Dobraczyński i... to by było chyba wszystko.

--- Produkcja artykułów żywnościowych przestaje się opłacać chłopom coraz bardziej. Ostatnio - mleka. Bydło mleczne idzie na rzeź, a władza się cieszy, że znowu drgnęło w skupie.

--- Ponad połowa pieniędzy wydawanych na artykuły spożywcze wpłynęła w 95 roku do sklepów monopolowych. Dochód ze sprzedaży wódki pozostaje podstawą budżetu państwa, ale odpowiedzialność za ten fragment "patologii społecznej" przypisuje się akurat pijakom. Czyli ofiarom przodującego systemu. /Są jednak pozytywne zmiany - od pewnego czasu zniknęła z Pewex-u wódka o nazwie GORBATSHOV.../

--- Zapowiada się z należytym entuzjazmem luksusową, dwujęzyczną edycję "Dzienników" niejakiego Hansa Franka, sześć tomów po dwa tysiące stron każdy, słowem - całość. Prawdopodobnie ma to być substytut "Dziennika" Witolda Gombrowicza, uznanego przez cenzurę za niecenzuralny /politycznie/. Na razie możemy się sycić wspomnieniami panów Putramenta, Machejka, Sokorskiego, Koźniewskiego, w tak zwanej "sprzedaży ciągłej".

--- Czy ktoś z P.T. Czytelników nie znalazł przypadkiem b. wicepremiera Jagielskiego? Prosimy o powiadomienie redakcji, sprawa pilna.

--- Jeżeli w r. 80 złotówka miała siłę nabywczą 64 gr. z roku 70, to teraz ma już tylko 16 gr., a w porównaniu z r. 80 za złotówkę dziś możemy kupić towar wartości zaledwie 25 groszy.

=====

ZE ŚWIATA

--- ONZ wydała raport, w którym oskarża się wojska radzieckie i afgańskie o bezwzględną brutalność i stosowanie tortur /płynny ogień, wyrzucanie ludzi z helikoptera, bicie specjalnymi narzędziami, podłączanie prądu do genitaliów itp./. Raport szacuje liczbę mieszkańców Afganistanu, którzy zginęli z rąk żołnierzy radzieckich i afgańskich na 35 tysięcy. /NAI/

--- W cudowny sposób rozmnożyli się ostatnio bułgarscy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Nie jest to niestety efekt szkoleniowych sukcesów, lecz wynik zmiany nazwisk Turków bułgarskich, wśród których sport ten jest niesłychanie popularny.

--- Kaddafi postanowił ukarać własny naród wycofując się z importu europejskiego artykułów przemysłowych i żywności. Nie obejmuje to oczywiście dostaw broni ze Związku Radzieckiego.

--- Wydatki na zbrojenia w skali globalnej wynoszą ok. mld dolarów na dobę, z czego połowę można, jeśli ktoś potrafi, przeliczyć na ruble. /Ile transferowych - nie wiemy./ W każdym razie "walka o pokój" nie jest tania. Czy nie lepiej byłoby się poddać i mieć zarazem okupację i pieniądze? Oczywiście, w obu przypadkach amerykańskie!

=====

HUMOR

--- Pierwszy odcinek serialu telewizji radzieckiej pod nazwą "Dawka większa niż życie", ma tytuł "Ja ciebie skażę"...

I STRZEŻ SIEBIE SAMEGO JAK BLIŹNIEGO SWEGO

Władza przez 40 lat doskonali swoje działania, których celem jest zaszczepienie cenzury każdemu tak, by stała się jego sumieniem. Prawomyślnym. Tańsze to, wygodniejsze, i lepiej rokujące na przyszłość niż jakiś urząd.

Ostatnio w tv wprowadzono nowy przepis o produkcji programów. Za ich wymowę ideologiczną odpowiada już nie tylko ten, co go robi, ale i specjalnie wyznaczony redaktor "odpowiedzialny", który - żyruje. Jeśli ideologia dzieła nie spodoba się, po łbie dostaje producent i jego żyrant. "Odpowiedzialny" ma specjalny kajecik, w którym ma zapisywać swoje zastrzeżenia do programu, gdy ten powstaje. Ów kajecik wędruje potem wraz z programem przed odpowiednią komisją, która rozlicza: program, producenta i "odpowiedzialnego". Cała finezja posunięcia polega na tym, że "odpowiedzialnym" zostaje kolega producenta, który obok - robi swój program i też ma swojego "odpowiedzialnego" z kajecikiem. A więc wzajemna inwigilacja i oficjalne donosicielstwo. Więcej - śledzę wszystkich na około, to w końcu i siebie samego. I o to właśnie chodzi, nie?

=====

OBYWATELU!

W aparacie partyjnym ruch przedzjazdowy, armia przygotowuje się do manewrów, prace rolne w pełnym toku, szkolnictwo wdraża kolejny etap reformy, Miśkiewicz przystępuje do akcji "po-sesja" /listy proskrypcyjne już ponoć gotowe/, nawet mięsa zjazdowego przybyło kilo z kością, zatem czemuż, o Obywatelu, jesteś smutny, zły, zgorzkniały? Czyżbyś - jak red. Bronikowski - mniemał, iż za pięć lat będzie jeszcze gorzej? Zaufaj odrobinę komecie Halleya - i sobie.

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ: Czesław Miłosz

Wśród niedo-prawdy

I niedo-sztuki

I niedo-prawa

I niedo-nauki

Pod niedo-niebem

Na niedo-ziemi

Niedo-niewinni

I niedo-zhańbieni

/z tomu "Nieobjęta ziemia", 1984/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Na tablicy ogłoszeń pojawił się komunikat podpisany przez samego Zastępcę Lekarza Naczelnego. Przeczytaliśmy z ogromną ulgą, że wszelkie zagrożenia na terenie kliniki ustąpiły całkowicie, w związku z czym znosi się obowiązek codziennego mycia rąk i przywraca wspólne ręczniki. Jakiś dowcipniś szarpnął kartkę, tak że zawiśła na rożku, odsłaniając poprzedni komunikat Zastępcy Lekarza Naczelnego. Donosił on, że na terenie naszej kliniki nie występują żadne zagrożenia, a sytuacja jest najzupełniej normalna.

Rozeszliśmy się do separarek bez podawania rąk, czego i Wam życzę.

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm mmm
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 24/163/ 16.6.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- Po Krakowie zaczyna krążyć "List otwarty do społeczeństwa polskiego w sprawie samoobrony ekologicznej". Krytykuje on posunięcia władzy wobec katastrofy czarnobylskiej, jej politykę ochrony środowiska, oraz sprzeciwia się budowie, przestarzałej już, elektrowni jądrowej w Żarnowcu; wzywa do utworzenia Ruchu Samoobrony Ekologicznej, inicjatywy obywatelskiej pozabawionej aspiracji politycznych. List, pod którym zaczęto składać podpisy, otrzymali: Papież, Prymas, Sejm, PAN, Kongres Polonii Amerykańskiej, sekretarz gen. ONZ, RWPG, Parlament Europejski i specjalistyczne organizacje międzynarodowe.

--- Od 1 czerwca wszedł w życie nowy rozkład jazdy PKS. Likwidacji uległo wiele kursów, a niekiedy połowa jak w przypadku połączeń z podkrakowskimi Iwanowicami. Na kolei zaś, na trasach wychodzących z Płaszowa, z myślą o człowieku pracy poprzysuwano pociągi tak sprytnie, żeby po nocnej zmianie czekało się na powrót do domu, w nieogrzewanej poczekalni, godzinę lub dwie. Ów "trynd" jest stały i datuje się od słynnej zimy stulecia w 1979 roku.

--- 10 lat temu w woj. nowosądeckim 0,6% rzek było poza wszelką klasą czystości.

Obecnie - 54,4 %. W 1976 r. 79% rzek miało I klasę czystości, dzisiaj - 0 /zero/. Mniej czy więcej niż zero?

--- Ostatnio odnotowano w Krakowie wiele przypadków zatruc u dzieci karmionych w obawie przed skażeniem - mlekiem w proszku. Mleko to okazało się radioaktywne - na rynek bowiem trafiało to z bieżącej produkcji. Wygląda na to, że władzy pozostało już tylko uprawianie magii. --- Dzielni chłopcy z krakowskiej dochodzeniówki ujęli ostatnio groźnego aferzystę. Zamiast założyć /z sekretarzem POP/ zakładowy zespół gospodarczy, zbrodniarz ten zmontował indywidualnie w ciągu dwu i pół lat 9 zestawów meblowych "Hejnał" z wybrakowanych elementów, które kupował w swym miejscu pracy, po czym nielegalnie naprawiał, składał i zawoził nabywcom. Teraz siedzi i czeka na proces, egoista...

--- Ofiarności społeczeństwa na Narodowy Fundusz Pomocy Szkole nie była widać zbyt wysoka, skoro w niektórych przedszkolach krakowskich zarządzono przymusowy wykup znaczków naklejanych na podania o przyjęcie.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Cenzura wycięła z tekstów Kardynała Wyszyńskiego w "Tygodniku Powszechnym" z 8 czerwca zdania: /1/ "Zmusić do milczenia przez lęk - to pierwsze zadanie strategii bezbożniczej", oraz /2/ /po zdaniu: "Duch polski wypielegnowany przez Ewangelię, dąży do miłości." / - "Trzeba dopiero uchwał by go odmienić". Prosimy dopisać.

Nie wiemy czemu pap stosuje ostatnio w komunikatach pisownię typu "niedziela palmowa", ale domyślamy się. W naszych tekstach pisownia "PZPR" obowiązuje od dnia 13 grudnia 1981 roku - po prostu dla odróżnienia. Podobnie po zakończeniu II wojny światowej pisano słowo "niemiec". Mniej więcej do czasu utworzenia NRD...

Szalone oburzenie naszych prasowych moralistów wywołały - niedostępne w PRL - pamiętniki Rogera Vadima, wspominającego swoje intymne związki. Natomiast nowa książka Wołodii Sokorskiego ma ciepłe recenzje. Swój chłop...

Gratulujemy "Gazecie Krakowskiej", drukowanej obecnie na delikatnym, jedwabistym papierze, miłym w dotyku - prosimy o kontynuowanie!

Z KRAJU

--- Miejsce aresztowanego Zbigniewa Bujaka w Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej zajął Wiktor Kulerski, 51-letni nauczyciel, ukrywający się od grudnia 81. Bujak przebywa w areszcie na Rakowieckiej i donosi stamtąd, że traktują go przyzwoicie. Róbmy swoje kochani. Róbmy swoje. --- Urban ujawnił, że osobistą odpowiedzialność za wprowadzenie stanu wojennego w PRL ponosi niejaki Ronald Reagan. Proponujemy zatem nadanie mu tytułu Honorowego Prezesa Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

--- Termin jubileuszowego zjazdu przewodniej siły przesunięto na "po Mundialu" - prawdopodobnie w nadziei na /jakże potrzebny/ sukces. Uwięzienie Bujaka nie wystarczy?

--- Mamy już zupełnie normalne stosunki międzynarodowe - odwiedzą nas dwie osobistości o nazwiskach: Kanaen Sodindo Banana oraz Mangałym Dugersuren /PAP/.

--- W w-skim LO im. Zamoyskiego podczas matury uczniowie wywiesili transparent: ŻADAMY ZAPRZESTANIA PRÓBNYCH WYBUCHÓW ELEKTROWNI JĄDROWYCH!
/NAI/

--- Po czarnobylskiej katastrofie i pierwszej fali skażenia w Polsce wojewoda ostrołęcki ogłosił w swoim województwie stan klęski ekologicznej, albowiem skażenie radioaktywne przekraczało tam kilkanaście razy dopuszczalne normy. Rzeczywiście, był to stan klęski, ale głównie dla wojewody, którego decyzję natychmiast zawieszono, a jego samego, delikatnie mówiąc, odwołano...

--- Nasz agent stołeczny donosi, że w najbliższych dniach nie przewiduje się delegalizacji Kościoła Katolickiego w PRL - i jest to jedyna dobra wiadomość z W-wy.

=====

ZE ŚWIATA

--- Władze RPA ogłosiły stan wyjątkowy. Zabroniły m.in. środkom masowego przekazu upowszechniania treści wywrotowych i nawołujących przeciw władzy. Ot, i ciekawostka - że tego mass-mediom można zakazać dopiero w stanie wyjątkowym.

--- Według naszego specjalnego wysłannika do Waszyngtonu, nic nie wskazuje na to, by wskutek rewelacji Jerzego Urbana, dotyczących odpowiedzialności Reagana za pucz 13 grudnia 1981 miała nastąpić dymisja Prezydenta.

--- Gorbaczow zapowiada kolejną propozycję sowiecką w ONZ pod hasłem: "Kosmos - areną pokoju gwiazdowego". Na ziemi, jak się domyślamy, zostanie jak dawniej?

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Właściwie moglibyśmy spokojnie zrezygnować z systemu reglamentacji benzyny. Nie znam kierowcy, który by nie miał, bardziej lub mniej, pewnych źródeł etyliny.

=====

Kiepskie są perspektywy dziś przed Drugim Światem, skoro marchew skażona, będzie rządzon batem...

BEZPARTYJNI - POMOŻECIE?

Doskonałe recepty na poprawienie sytuacji w Polsce prezentowali ostatnio towarzysze w czasie konferencji przedzjazdowej w Krakowie. Naczelną krakowskiej przewodniej S. Tabkowski za najważniejszą dla partii sprawę uważa zapędzenie przyszłych lekarzy do podjęcia rocznej pracy w charakterze salowych. Sławek zna to zagadnienie, bo sam jest doctorem /tyle, że politologii/. Ciekawe, czy przed studiami sprzątał przez rok komitet partii. Sekretarz z Huty proponował, aby powstały takie uregulowania prawne, które przywiążą pracownika do zakładu. Ten z kolei problem zna z własnego doświadczenia - przyspawał się do stołka i ani zamierza go opuścić. Nowe zadania wyznaczyła nam towarzysza Pszczoła /Stefania, nie Maja/, która domaga się, aby świecki charakter szkoły umacniał nie tylko nauczyciel, ale i rodzice. Dobrze, prawda?

Przez całą konferencję przewijały się podobne zadania pod adresem bezpartyjnych. Docent Jarowiecki postulował, aby wśród nich szukać sojuszników dla programu partii. S. Kruk chce imiennie zapraszać bezpartyjnych na zebrania przewodniej, generał milicji Gruba miał dla nich działania "porządkowe i dyscyplinujące".

Te liczne postulaty pod naszym adresem niewątpliwie świadczą głównie o jednym - że partia definitywnie straciła już zaufanie do swoich szeregow...

=====

C z y t a j u w a ż n i e

MOJE MARZENIE

Marzę, że przychodzą młodzi i stwierdzają, że nasze trwanie i cała opozycja to zawracanie głowy. A oni mają pomysł na komunizm i cały RWPG-owski pat. Wyciągnęli wnioski z naszych błędów, nie robią kryzysu, budują niezależną Polskę. A ja składam samokrytykę i wracam do zawodu. Albo jestem gońcem w VII Podcentrum Oporu Grupy Południowy Wschód...

I czuję przez skórę, że ci młodzi mieliby rację. Że to jest zawracanie głowy. Tylko, że ani ich, ani koncepcji nie widać. Pozostaje trwanie. /k/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Na prasówce dowiedzieliśmy się, że nasz rząd oskarżył rząd amerykański o to, że nie ujawnił w porę tego, co nasz rząd przygotowywał w tajemnicy na grudzień 1981. W związku z tym nasz rząd, który bynajmniej nie chciał, został zmuszony, ale nie może ponosić odpowiedzialności - winien jest Ronald R.!

W tym momencie pacjent Fe, który nie interesuje się piłką nożną, więc nie drzemał, zapytał lektora - kto właściwie posłał Kuklińskiego do Waszyngtonu?

Na tym prasówka się skończyła - podobno lektor po pewnym czasie odzyskał zdolność mówienia, zaś pacjent Fe, po rozmowie ostrzegawczej, ma cokolwiek zniekształconą dykcję i zamiast "Urban" mówi "urwan".

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm mm
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 25/163/ 23.6.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- W Krakowie prywatni właściciele państwowych stacji CPN porozumieli się co do ceny komercyjnej benzyny. Ustalono, że w tym sezonie będzie ona kosztować 160 zł za litr /żółta/. Sytuacja w tej dziedzinie coraz bardziej zaczyna przypominać lata trzydzieste w Chicago. Jedy-
 nym skutecznym sposobem na mafię okazało się wówczas zniesienie prohibicji. W Pol-
 sce uważa się, że wystarczy-
 łoby dodać ludziom po 6 li-
 trów na kwartał.

--- W miłym, przedzjazdowym nastroju spotykają się dele-
 gaci ze społeczeństwem i wy-
 słuchują tego, co też ma im
 ono do powiedzenia. Na przy-
 kład Jan Arendarczyk, który
 wystąpił w roli społeczeństwa
 /w UD Śródmieście/, domagał
 się, aby "tych, którzy są
 przeciw nam" nie nazywać
 "ładnie" przeciwnikami poli-
 tycznymi, ale w r o g a m i
 k l a s o w y m i. Zgadza-
 my się, informując przy okazji,
 że nie posiadamy środków pro-
 dukcji ani narzędzi, zaś wy-
 pracowana przez nas wartość
 dodatkowa jest przywłaszczana
 przez pracodawcę. Pytanie:
 kto powinien się obawiać
 naszego klasowego gniewu?

--- Kampanię przedzjazdową
 potraktowało poważnie rów-
 nież podziemie. Na murach

krakowskich domów pojawiły
 się stosowne napisy. W Hucie
 - "X Zjazd PZPR" powieszony
 na gustownej szubienicy, w
 os. XXX-lecia - "X zjazd jo-
 downicznych".

--- Niezwykłą zabawę mieli
 widzowie koncertu w krakow-
 skiej Operetce, odbywającego
 się w czasie słynnego "obe-
 rwania chmury" nad naszym
 miastem. Przez metrową dziu-
 rę w stropie woda lała się
 strumieniami zalewając scenę
 i orkiestron. Aktorzy wycho-
 dząc na scenę symulowali
 ruch cawla lub żabki. Wi-
 dzowie zarykiwali się ze
 śmiechu. Orkiestra grała na
 bosaka. Jeżeli wierzyć by
 planom, to nowy gmach kra-
 kowskiej Operetki stoi już od
 trzech lat. W rzeczywistości
 jednak, nie zdecydowano jesz-
 cze o jego lokalizacji...

--- Ukazało się śliczne
 ogłoszenie: "egzamin y wstępne
 - adiunkt AGH /.../, tel. /.../"
 Nareszcie trochę jawności!

Z KRAJU

--- SB rozpuściła plotkę
 jakoby Z. Bujaka ujęto "dzięki
 społecznej postawie obywatel-
 i", czyli mówiąc po polsku -
 wyspie kolegów. Nie jest to

W ŚRODKACH MASOWEGO

Generał Cze-Ka udzielił wywiadu, ponieważ na tym zna się
 służbowo najlepiej. Dzięki uprzejmości środków masowego
 wiemy więc już, że jest on szczerym patriotą miłującym pokój,
 pocziwym liberałem i w ogóle - zacności człowiekiem, a
 nawet safandulą, któremu pozostała z młodych lat tylko jedna
 namiętność: marzy o tym, żeby strzelić byka na miarę rekor-
 du świata. Naszym zdaniem marzenie to jest już zrealizowane
 - a że nie przyniosło strzelającemu pełni szczęścia, to już
 inna historia.

Gwoli odprężenia między jednym meczem a drugim, tvp daje
 masom odrobinę kultury. W tym celu w teatrze telewizyjnym
 pojawiła się pornograficzna składanka austriacka p.t. "Ko-
 rowód", opisująca wędrowkę pewnego streptokoka przez progi
 i bariery społeczne Wiednia /na razie część pierwsza/.
 Sprawność aktorów, występujących w tej piramidalnej chale
 dorównywała poziomowi polskiej ekipy piłkarskiej, zademon-
 strowanemu zaraz potem. Czyżby oglądali?

Tytuł w "Polityce": KOŃCZY SIĘ GŁÓD KSIĄŻKI, należy uzu-
 pełnić informacją, iż ZACZYNA SIĘ NIESTRAWNOŚĆ.

prawdą. Dzięki społecznej po-
 stawie Polaków Bujak, w ser-
 cu państwa policji i szpiclów
 ukrywał się przez prawie
 pięć lat. Wyspa była przypad-
 kowa.

--- W Warszawie uruchomiono
 przy kościele św. Aleksandra
 poradnię, udzielającą bez-
 płatnie pomocy prawnej nau-
 czycielom z całego kraju
 /łącznie z organizowaniem
 obrony w postępowaniach
 przed sądami, komisjami dys-
 cyplinarnymi i organami
 państwowymi/.

--- Sejm zajął się poważnie
 patologią społeczną, tak że
 możemy być spokojni - w tej
 dziedzinie nie ma mowy o
 jakiegokolwiek poprawie, pro-
 ces gnilny będzie trwał aż
 do skutku. Na zdrowie, towa-
 rzysze!

--- Choć w szkołach średnich
 planuje się wprowadzić re-
 formę programu /opierającą
 się na jeszcze skuteczniejszej
 indoktrynacji/ od września
 br. jedynie w klasach pierw-
 szych, zmiana regulaminu
 matury, związana z tym pro-
 gramem, ma także nastąpić już
 w przyszłym roku szkolnym.
 Jak najszybciej przekonać do
 socjalizmu! - Rozkaz!

--- Złodziejski mechanizm

wszelkich loterii państwowych obnażył błąd drukarski w tabeli wygranych loterii fantowej "Głosu Szczecińskiego". Była ona zorganizowana w myśl zasady "co drugi los wygrywa". Tyle, że tych wygrywających wydrukowano kilkadziesiąt razy mniej. Podanie takiego pustego numeru spowodowało, że cała loteria zbankrutowała. Organizatorzy unieważnili ją i oferują za wygrane losy zwrot dwudziestu złotych. Póki sami oszukiwali było wszystko w porządku.

--- Wobec wyeliminowania Polski z Mundialu rysują się realne szanse na amnestię dla więźniów politycznych, albowiem kilogram mięska /z kością/ nie wystarczy dla uświetnienia zjazdu przewodniej siły.

ZE ŚWIATA

--- Dyrekcja elektrowni w Czarnobylu do dzisiaj nie wie, gdzie jest jej załoga. Oznacza to, że albo liczba ofiar była znacznie większa niż podano, albo załoga przewidując awarię opuściła niebezpieczny teren lub też znając radziecki system sprawiedliwości /dyrektor - nagana partyjna, kierownik - po premii, pracownik - 10 lat łagru za sabotaż/ postanowiła w ogóle nie wracać do swojego miejsca pracy.

Partia ma jeszcze wolne miejsca. Każdemu członkowi, który przyprowadzi jednego nowego kandydata, w nagrodę pozwala się przez rok nie płacić składek. Tak, który przyprowadzi dwóch, w nagrodę może z partii wystąpić. Jeżeli zaś przyprowadzi trzech nowych kandydatów, otrzyma zaświadczenie, że nigdy do partii nie należał...

NOWE HASŁO - MŁODZIEŻ Z PARTIĄ SIĘ ROZLICZY!

NIE MA SUKCESU

Polscy futboliści po zdobyciu w czterech meczach jednej jedynej bramki, musieli niestety opuścić mundialowe rozgrywki w Meksyku. Co dostaną za to nasi piłkarze? Podobno medale za... zasługi w krzewieniu marksizmu-leninizmu. Sądząc z poziomu gry, informacja ta nie jest daleka od prawdy... Chłopcom nie chce się grać nawet przy stawce 1000 dolarów za półtorej godziny. Nasze hasło na następny Mundial: Kasa bliżej boiska!

Po wczłganiu się do 1/8 finału trzeba było spakować manatki, ale na osłode - wracało się w doborowym, obozowym towarzystwie. Możemy sobie tylko z tego wszystkiego powrócić: sukcesu nie ma i już nie będzie, a na ekranie widać jak na przemian kopią się i gadają, kopią się i gadają... No tak, już wiemy, to obraz innych czerwcowych rozgrywek. Zjazdowych.

"GWIAZDA PIOŁUN"

Katastrofa czarnobylska wciąż jeszcze pozostaje w centrum uwagi. Czas ucieka, zacierają się pierwsze wrażenia, pozostaje oswojona z grozą rezygnacja. I tak nie ma gdzie uciekać. Nie tylko zresztą przed tym...

Natychmiast po wydarzeniach wszystkich obiegiły słowa przypominane z Apokalipsy św. Jana /8, 10-11/ - przepowiednia rażenia ludzkości Gwiazdą Piołun /a piołun po ukraińsku nazywa się czornobyl/.

W takim kontekście najlepszym komentarzem pozostaje wiersz Miłosza, odszukany w zbiorze "Hymn o perle" /1977-9/.

Pod Gwiazdą Piołun gorzkie toczyły się rzeki.
Człowiek w polu zbierał gorzki chleb.
Nie świecił nad nim w górze znak boskiej opieki
I hołdu swych wiernych domagał się wiek.

Od dinozaura swój ród wywodzili.
Zręczność lemurów z grot skalnych przynieśli.
I nad miastami lot pterodaktyli
Ogłaszał prawo dla myślącej pleśni.

Związali drutem człowiekowi ręce
I wysmianego kładli w płytkie groby,
Żeby nie wzywał prawdy w testamencie
I już na zawsze był anonimowy.

Imperium planetarne było blisko.
Władza nad mową została im dana.
I nie ostygło jeszcze popielisko
Kiedy stał znowu Rzym Dioklecjana.

L u f c i k w a r i a t a

W nagrodę za to, że przeczytałem wywiad z generałem Czesiem w "Polityce" nie wydając żadnych nieregulaminowych dźwięków, pozwolono mi wyjść na przepustkę. Miasteczko pięknieje - już prawie wszystkie napisy na murach przykryte nowym tynkiem, przybyło też pomników. W zasadzie nie mam zastrzeżeń, chętnie jeszcze kiedyś wyjdę na taki spacer. Nie rozumiem tylko jednego: w różnych miejscach wisi obwieszczenie - OD NAS ZALEŻY JAKA POLSKA WKROCZY W XXI WIEK, ale nie ma pod nim żadnego podpisu ani adresu! - No, chociaż z drugiej strony to może i słusznie?..

- Hipek -

30 ROCZNICA CZERWCA 1956

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK IV

NR 26/164/ 30.6.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- Tajna Komisja Robotnicza
Hutników w Nowej Hucie ogło-
siła dzień 22 lipca Dniem
Więźnia Politycznego. Pamię-
taj o więźniach sumienia!

--- W ramach walki na po-
mniki społeczeństwo Krakowa
otrzymało dotkliwy cios od
władz miejskich, ale nie mar-
twicie się, dopiszemy parę dat
i będzie O.K.

--- W trosce o szarych ludzi
pracy PKP uruchomiła spe-
cjalny pociąg sypialny, który
będzie wozik właścicieli Po-
lonezów wraz z samochodami
na Hel. Czekamy na połączenie
helikopterowe z Kasprowym
Wierchem - w końcu mamy
najlepsze ZOMO w PRL!

--- Reglamentację poznasz
nie tylko po kartkach. W kra-
kowskich aptekach od dłuż-
szego już czasu trwa proceder
sprzedawania takiej ilości
lekarstwa, jaką aptecę wolno
jednorazowo sprzedać, a nie
jaką klient ma wypisaną na
receptce. Dzięki temu powsta-
je iluzja, że leki jeszcze są.
Kto wie, może w następnym
etapie wychodzenia z kryzysu
chorym będzie się w aptekach
lekarstwa już tylko pokazy-
wało?..

--- Recydywista P. Kowalski
za wypicie skradzionej bu-
telki oranżady wartości 17 zł
skazany został na dwa lata
więzienia, 30 tys. zł grzywny
i konfiskatę mienia /moto-

cykl WSK/. Jak tak dalej pój-
dzie, to trzeba będzie prze-
znaczyć "Kongresowy" na filię
Montelupich. Garaże też się
przydadzą.

--- Kpt Franek Kołodziej z
WUSW ujawnił przed zjazdem,
że "także będzie on nadzw-
yczajny", narzekał na niską
efektywność pracy całego
społeczeństwa, zadłużenie
oraz narastające patologie
społeczne - w tym "chęć urzą-
dzenia się młodych w świe-
cie". Naszym zdaniem zjazd
będzie nienadzwyczajny, spo-
łeczeństwo i tak niepotrzeb-
nie się stara, długami niech
się martwią wierzyciele, co
zaś do patologii, to najbar-
dziej męczy nas urządzenie
się niektórych młodych aku-
rat na miejscu - np. pod
płaszczkiem Urzędu.

Z KRAJU

--- W Poznaniu 5-tysięczny
pochód niezależny, uformowa-
ny po mszy celebrowanej przez
Prymasa, został zaatakowany
przez ZOMO i milicję. Doszło

W ŚRODKACH MASOWEGO

Pułkownik Tarczyński z Wojskowego Instytutu Historycz-
nego podał w radiowych "Rozmowach Historycznych" obowiąz-
ującą interpretację wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22
czerwca 1941 roku. Po wnikliwej analizie historycy stwier-
dzili, że Związek Radziecki zawarł jednak 23 sierpnia trak-
tat z III Rzeszą, nazwany układem Ribbentropp - Mołotow.
Historiografia wojskowa nadal analizuje szczegóły układu,
toteż ich nie podaje na razie. Ogólnie można jednak powie-
dzieć że ZSRR przygotowując się do uderzenia na Niemcy,
przesunął swoje granice bliżej, na zachód, oraz podjął pewne
działania polityczne i gospodarcze... I mimo tego jakże prze-
konywającego wyjaśnienia przodująca historiografia radziec-
ka ciągle jeszcze ma wątpliwości, czy układ ów zawarto...

Cenzura pokancerowała materiały dotyczące Poznańskiego
Czerwca w "Tygodniku Powszechnym", ponieważ zawierały tre-
ści godzące w to, w co godzić nie wolno. Ostatnio już nawet
o Stalinie nie wolno pisać /złe/.

Jeden z komentatorów mundialowych telewizji polskiej nie
zauważył, że padła bramka. Drugi potrzebował prawie trzy-
dzieści minut, żeby dostrzec, która drużyna gra w dziesiątkę
po otrzymaniu czerwonej kartki. Żaden z nich nie zna języka
hiszpańskiego /polski zaś pobieżnie i ze złej strony/. Jak
sądzić, ile kosztowała nas weryfikacja kadr dziennikar-
skich. Wolno się pomylić o jedno pokolenie.

do masowych aresztowań.

--- W swoim inauguracyjnym
wystąpieniu zjazdowym wódc
przewodniej zapowiedział
amnestię. Ma ona jednak być
tylko częściowa i nie obejmo-
wać "recydywistów". Dzięki
takiej amnestii nie wyjdzie z
więzienia praktycznie żaden
więzień polityczny.

--- W celu zdobycia środków
na poprawę wyżywienia dele-
gatów, ich organ zorganizowa-
wał festyn, w czasie którego
można było kupić kawę, poma-
rańcze i plecaki - w ogóle
wszystko. Może tylko z wyjąt-
kiem toreb, z którymi wkro-
czymy w XXI wiek, pod świa-
tłym przewodem awangardy.

--- Dzięki pomocy radziec-
kiej mamy pod dostatkiem
truskawek po niewygórowanej
cenie, ponieważ skup ekspor-
towy został w tym roku
wstrzymany /brak amatorów
za granicą/. Jedźcie na zdro-
wie, kto wie, kiedy będzie
następna awaria...

--- Ekscelencja Jerzy Urban
pozwiał do sądu księdza Jana
Umińskiego, który uważa po-

=====

dobno, że Urban jest gorszy od Goebbelsa. Proszę księdza, żyją jeszcze tacy, którzy pamiętają dawne czasy i zgodnie twierdzą, że Urban jest z n a c z n i e l e p s z y!..

--- Po trzech nieudanych transplantacjach serca w Polsce poinformowano o czwartej z ponad miesięcznym opóźnieniem. Kiedyż osiągniemy połać 30 lat, których trzeba było Związkowi Radzieckiemu, żeby ujawnił śmierć pierwszego kosmonauty?

--- Oskarżenie Bujaka o szpiegostwo - jak pokazała tv, w mieszkaniu gdzie go zatrzymano, znajdował się sprzęt szpiegowski, przypomina stary dowcip o bacy, którego wsadzono za bimbrownictwo, ponieważ miał w domu sprzęt do pędzenia. - To skażcie mnie jeszcze za gwałt - domagał się baba - bo sprzęt potrzebny do tego mam przy sobie.

--- Powoli zaczynają się przygotowania do przyszłorocznej trzeciej wizyty Papieża w Polsce. Kuria Warszawska rozpoczęła rozmowy z plastykami w sprawie zaprojektowania okolicznościowego znaczka-plakietki do wpięcia w kłapę.

--- NBP w odpowiedzi na krytykę zbyt niskich kredytów budowlanych zaproponował nowy system kredytowania. Nowość polega na tym, że radykalnie zmniejszono wysokość kredytu i bardziej obwarowano możliwości otrzymania pożyczki. Nie tyle poszli, co weszli nam na rękę.

--- Urban zagroził przedstawicielowi New York Times'a, że jeśli imperializm amerykański nie zaniecha wrogiej działalności wobec Polski, wkrótce wydany zostanie trzeci tom tzw. "Białej Księgi", opisujący szczegółowo szyskany zastosowane wobec polskich koców i spiworów przez administrację Reagana.

DIALEKTYKA SPRZECZNOŚCI CZY SPRZECZNOŚĆ DIALEKTYKI?

Zauważyliśmy pewną prawidłowość realnego socjalizmu, której nie przewidzieli klasycy. Otóż prześladuje on głównie to, bez czego nie mógłby w ogóle istnieć. Walczy z religią, ale gdyby nie miłosierdzie chrześcijańskie spływałyby krwią. Potępia Watykan, ale trwa tylko dzięki światowemu pokojowi. Opluwa kapitalizm, ale bez zachodniej żywności i techniki rozsypałby się w perzynę. Niszczy indywidualne rolnictwo, ale jego plonami się żywi. Tępi prywatny handel i rzemiosło, ale to one zaopatrują rynek w jakieś resztki towarów nie monopolowych. Gardzi dolarem, ale to jego jedyna waluta. Nęka inteligencję, ale gdyby nie ona miałby po prostu do czynienia z wściekłym gniewem ludu zamiast łagodnej konspiracji i kółek samokształceniowych. Całość prawdopodobnie opiera się na tej samej zasadzie, co pielęgnacja angielskich trawników - trzeba je po prostu nieustannie strzyc... - Cóż, kiedy maszyna jest okrutnie tępa i stale się zacina? A import kos, niestety, nie wchodzi w rachubę. Z powodu braku dewiz. Rośnijmy więc i mnożmy się!

CO MYŚLĄ POBOROWI?

Na jednym z ostatnich sztabów prasowych oficer polityczny z GZP przedstawił stan świadomości poborowych.

Tylko 30 procent akceptuje Układ Warszawski, co dzieśiąty poborowy chciałby wyemigrować na Zachód. 17 procent obojętne jest obywatelstwo, jedynie 33 procent akceptuje w Polsce ustrój socjalistyczny. Procent pesymizmu do perspektyw rozwojowych kraju jest bardzo duży. Program PZPR zna tylko 10 procent poborowych /my byśmy powiedzieli, że - "aż"/, radia zagranicznego słucha jedna trzecia. /NAI/

L u f c i k w a r i a t a

Podczas rutynowego przeszukiwania koszy na śmieci sprzątaczką znalazła w gabinecie ordynatora kawałek czapismy p.n. Kultura. Ordynator był wzywany na rozmowy ostrzegawcze, potem upił się spirytusem mrówkowym w towarzystwie pacjenta Z. i wszystko wygadał. Otóż dyrekcja zamierza w najbliższym czasie ogłosić Powszechny Błogostan Okolicznościowy i w tym celu spieszenie nadrabia zaległości w wykonaniu planu Indywidualnych Dolegliwości. Uważajcie!

- Hipek -

P.S. Kultura była warszawska, nie paryska, dlatego ordynatorowi wymierzono jedynie grzywnę - i bardzo słusznie.

- H. -

ZE ŚWIATA

--- Już tylko cztery miesiące dzieli nas od najważniejszego wydarzenia stulecia - wspólnych modłów o pokój w Asyżu, gdzie 27 października spotkają się arcypasterze planety Ziemia.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Władza korumpuje, absolutna władza korumpuje absolutnie.

BRYCE

Wiedzie, jaka jest różnica między agentem wywiadu amerykańskiego a radzieckiego? Jeden z nich jest obcy. ---


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m m m
m mmm m m mmm m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK IV

NR 27/165/ 7.7.86 15 ZŁ

POTWIERDZAMY WPŁATĘ: Wodnik
- 6000. D Z I E K U J E M Y!

Z REGIONU

--- Siły wraz tak sympaty-
cznym imprezom propagando-
wym jak X zjazd rozbiły umie-
szczone pod nowohuckim Cen-
trum Kultury gabloty z pla-
katami, a dekorację na pl.
Centralnym obrzuciły worecz-
kami z farbą. Były to naj-
bardziej spontaniczne reakcje
na X zjazd, jakie w ogóle zdo-
łaliśmy w Krakowie zaobser-
wować.

--- W ramach czynów przed-
zjazdowych członkowie partii
z Podgórzia posprzątali 3 km
ulicy Nowosądeckiej. Wyliczo-
no, że wartość tych prac wy-
niosła ponad 3,5 miliona zło-
tych, czyli prawie 1200 zł za
sprzątnięcie jednego metra
ulicy. Tym samym partyjni
czynnicy wysunęli się na
drugie - po piłkarzach -
miejsce w hierarchii zarob-
ków w Polsce. Na szczęście był
to tylko czyn społeczny.

--- W Tarnowie nastąpiła
zmiana numerów telefonów,
ponieważ otwarto nową cen-
tralę telefoniczną. Efekt był
taki, że przez pierwszy ty-
dzień niemożliwością było po-
łączenie się z Tarnowem ani
wewnątrz niego. Za to otwar-
cie nowej centrali odbyło się
bardzo uroczystie, z pompą i
przecinaniem wstęgi przez
szyszkę z resortu. Cały amba-

U PROGU XXI WIEKU

Tygodniową okupację Pałacu Kultury w Warszawie zakończył kolejny zjazd przewodniej. Budynek zamykano szczelnie o świcie, a 4 tysiące pracowników PKiN przemykało się do pracy przez niezliczone kontrole. Nie wolno było spóźnić się, podejść do okna, a tym bardziej wykonać żadnego ruchu bez czujnej opieki obstawy.

Warszawa sprawiała wrażenie obleżonej fortecy. Na ulicach dominował kolor czerwony, niebieski /od razu było wi-
dać czyj był ten zjazd, jak się zobaczyło kto nań przyjechał/. Kontrolowano pojazdy i ludzi. Delegaci przybywali w zwar-
tych grupach i także pod dodatkową obstawą poruszali się po mieście. Zaś na sali królował Generalissimus a cesarzował imperator. Tzw. ludność przyjęła imprezę spokojnie. U progu zjazdu zmotoryzowani ustawili się w kolejkach do stacji ben-
zynowych, a piesi stanęli pod sklepami mięsnymi. Rozeszły się pierwsze pogłoski o podwyżkach. Gdzieś tam w bufetach pojawiła się szynka. Innych skutków brak.

ras zapewne dlatego, że szysz-
ka przecięła kabel zamiast
wstęgi...

--- W czasie zjazdu przewo-
dziej krakowskie tablice
ogłoszeń tak szczelnie zapla-
katowano na czerwono, że nie
można się było zorientować,
co grają w teatrach. Za to
wiadomo było jaka komedia
leci w stolicy.

Z KRAJU

--- X Zjazd zakończył obra-
dy. Teraz, o obywatele, roz-
pocznie się okres płacenia
przez nas alimentów...

--- Trwają rozgrywki władzy
z rolnikami. W połowie czer-
wca spółdzielczość przypom-
niała sobie, że wskutek
wzrostu kosztów utrzymania
gospodarstwa trzeba zwięk-
szyć ceny skupu płodów rol-
nych. Decyzja w tej sprawie
ma zapasć w połowie lipca,
czyli wtedy, gdy będzie już
po zbiorze truskawek, malin
i czereśni. Póki co, okazało
się, że brakuje łubianek i
samochodów-chłodni. Przed
południem pojawiają się w
skupie po trzy samochody
wożąc powietrze, wieczorem
nie ma kto zabrać towaru do

W ŚRODKACH MASOWEGO

Janusz L. Sobolewski próbuje w Życiu Literackim /26/86/
ratować prestiż wroniozwiązkowców czyli OPZZ Alfreda Miodo-
wicza. Prestiż znalazł się w poniewierce, ponieważ OPZZ nie
jest w stanie wydobyć od niejakiego Józefa P. 80 mln zł, któ-
re w grudniu 81 wziął w depozyt z kasy dolnośląskiej Soli-
darności. Józef P. urządził się tak sprytnie, że nie sposób
ściągnąć od niego cokolwiek. Nie pracuje, więc nie jest wy-
płacalny, a mimo to nie gnije na zesłaniu obdarty ze wszyst-
kiego co posiada.

Serce rośnie, gdy czyta się takie rzeczy. Władza ludowa,
która może z obywatelem zrobić wszystko, cofa się przed wy-
duszeniem od jednego z nich pieniędzy, bo to sprawa polity-
czna - jak skarżą się Sobolewskiemu wroniozwiązkowcy. Nas-
tępne 10 mln zł na podobnej zasadzie trzyma u siebie w depo-
zycie kardynał Gulbinowicz. Tego nie da się ruszyć również,
choć jest wypłacalny i pracuje. Jak widać, Sierpień obronił
nie tylko swoje ideały. Prestiżu OPZZ nie obroni natomiast
ani Sąd Najwyższy, ani ZOMO.

przetwórci. Agenci nie mając pewności czy im się towar nie zepsuje, wstrzymują skup czekając na transport. Rolnicy godzinami wystają w kolejkach. --- Polska inicjatywa "Dłużnicy wszystkich krajów, łączcie się!" ma zostać ucieleśniona w formie międzynarodowego centrum badającego współzależność między zadłużeniem a rozwojem. Podejrzewamy, że nie uda się ujawnić kto i co sobie rozwinął, a kto płaci - wiadomo...

--- Ostrzegany wszystkich, którzy nie czytali referatu KC, że partia przystąpi wkrótce do doskonalenia reformy gospodarczej! /Pamiętajcie jeszcze "manewr"?/ --- Gorbaczow przyjechał jednak do Warszawy. Głównie po to, żeby spokojnie posłuchać Radia Swoboda /w Moskwie okropnie zagłuszają/ i obejrzeć trochę zabytków. Ponoć najbardziej spodobał mu się Jan Dobraczyński.

--- W sklepach zabrakło środków dezynfekcyjnych - podobno po zakończeniu zjazdu wszyscy rzucili się gwałtownie czyścić swoje przekaziory.

--- Doszły nas pogłoski, że po piętnastym ma zostać zniesiona reglamentacja benzyny. Oczywiście - po piętnastym zjeździe.

ZE ŚWIATA

--- Potrzeba było potężnej afery, abyśmy dowiedzieli się, że budownictwo socjalizmu w Iranie rozpoczyna się od rozdania kartek żywnościowych. Stały się one natychmiast - podobnie jak w Polsce - obiektem spekulacji i nielegalnych dodruków.

--- W ościennym mocarstwie ujawniono "tych, którzy tłumili krytykę" i udzielono im surowej nagany. Zastanawialiśmy się, czy nie umieścić warszawskiego korespondenta na liście stałych odbiorców naszego organu - może to byłby

TO, CO SIĘ DA, PODZIEL NA DWA...

Tym wszystkim, którzy słabo orientują się w podziałach politycznych na I, II, III świat, znakomicie ułatwił zadanie Witacz, otwierający jubileuszowy zjazd nr 10.

Otóż wszystko to, co się dzieli, dzieli się na:

1. a/ KPZR, b/ bratnie partie krajów socjalistycznych, c/partie komunistyczne i robotnicze d/ partie rewolucyjno-demokratyczne i ruchowo-narodowowyzwoleńcze /tak pisze "Trybuna Ludu", oraz e/ partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne, z którymi PZPR utrzymuje kontakty i współpracę.
2. Reszta. A to równa się - wróg!

=====

C z y t a j u w a ż n i e

W KWESTII FORMALNEJ

Klasyczna partia polityczna nie dąży do władzy dla niej samej, ale dla wprowadzenia określonego w jej celach systemu stosunków społecznych. W praktyce często te cele są jeszcze zawężane.

A prawo nie jest usankcjonowaniem przemocy, lecz jej ograniczeniem do tych, co prawo łamią. Tak więc naszym czerwonym braciom wszystko się już pomieszało.

Dla partii kolejność jest taka: najpierw cel socjalny, potem baza społeczna. Nie zaś - najpierw władza, potem - baza, potem - cel. /k/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Znalazłem za kaloryferem na korytarzu kartkę z zeszytu: "Chyba coś się dzieje. Rano zasnęłam, bo lufcik zasłaniała jakaś czerwona tkanina /dobrze, że od zewnątrz/ i ciemno jak przed burzą. Bałem się wychodzić z domu po gazetę, więc włączyłem radio, ale zaraz wyłączyłem. Lepiej nie robić hałasu. Sprawdziłem czy mam ważny dowód osobisty. Był. Komorne zapłacone. Rata pożyczki też. Na wszelki wypadek podarłem na kawałki stary "Tygodnik Powszechny" i wrzuciłem do kosza na śmieci. Potem wyjąłem wszystkie kawałeczki i wrzuciłem do ubikacji. O mało się nie zatkała, bo razem z "Tygodnikiem" podarłem "Trybunę Ludu". Ktoś dzwonił do drzwi - chyba listonosz, ale nie otworzyłem. Poszedł sobie. Boże drogi, czy ten zjazd się nigdy nie skończy?". Poznajecie ten charakter?

- Hipek -

=====

skuteczny sposób na tłumiki z ulicy Mysiej /Warszawa/?

=====

HUMOR

- Dlaczego Kowalski nie oglądaliście transmisji telewizyjnej z ostatniego zjazdu, co? - Gdybym, panie kierowniku, wiedział, że to ostatni zjazd, to nie tylko sam bym oglądał, ale jeszcze całą rodzinę przed telewizorem posadził...

=====

...Masują dłonie
znużeni klaskacze,
armia sprzątaczek
włącza odkurzacze,

walecznych tysięcy
opuszcza Warszawę
reszta, wraz z wodzem
do domu - na kawę

i tylko smutny
tajniak w pustej sali
mierzy coś w kącie -
znow głębiej zjechali?

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m m mmm
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 28/166/ 14.7.86 15 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY: Wisła -
1000. D Z I Ę K U J E M Y !

=====

Z REGIONU

--- "Za wolność Waszą i Na-
szą". 4 lipca 1985 r. zginął
w Afganistanie Lech Zontek,
Polak walczący z sowieckim
okupantem. W rocznicę jego
śmierci P.P. Solidarność
Zwycięży oraz LDP Niepodle-
głość wydały okolicznościową
ulotkę.

--- Mamy kolejną manię
szpiegowską. Komitet fa-
bryczny PZPR w Hucie poin-
formował ostatnio, że zatrzy-
mano kilku cudzoziemców,
którym odebrano sprzęt foto-
graficzny oraz nagrywający.
Należy sądzić, że próbowali
oni przemycić zdjęcia total-
nej dewastacji i nagrania
prawdziwych opinii robotni-
ków. Bo chyba nie chodziło o
sfotografowanie wielkich
pieców - anachronizmu tech-
nicznego już na początku lat
sześćdziesiątych, ani też o
nagranie wylewnych wypowie-
dzi I sekretarza.

--- W dniu 1 czerwca wieczó-
rem, w rejonie Mostu Grun-
waldzkiego kilku funkcyjna-
riuszy mundurowych kopało
leżącego człowieka. Co cieka-
we, komentowali swoje czyn-
ności służbowe w języku ro-
syjskim. Czyżby kolejna grupa
ekspertów?

--- W PKSie coraz gorzej ze
sprzętem, benzyną, ludźmi.
Do nowego rozkładu jazdy z
1.VI br. wydano erratę, któ-
ra zmienia blisko 700 kur-
sów w rejonie Krakowa. Zmia-
na polega głównie na likwida-
cji - 550 kursów skreślono z
rozkładu. Reszta uległa za-
wieszeniu czasowemu i ograni-
czeniu do dni roboczych,
szkolnych. Są miejscowości,
którym został jeden, dwa kur-
sy dziennie.

--- Dzięki spostrzegawczości
Apolinarego Kozuba wiemy już,
czym się różni Gorbaczow od
Breżniewa: po pierwsze - ma
ten fluid, a po drugie - cha-
ryzmę. Słowem - wysokobłago-
rodzie!

--- Goszczący ostatnio w No-
wej Hucie Włodzimierz Sokor-
ski ciągle jest bardzo dobrego
zdania o sobie i o swojej
atrakcyjności seksualnej.
Słuchaczom oznajmił, że "za-
wsze był w pierwszej linii", po
czym zasugerował, że spał z
Wandą Wasilewską. Uważamy
przeto, że słusznie należał mu
się medal za odwagę.

=====

Z KRAJU

--- Społeczeństwo polskie nie
zapomina o więźniach sumie-
nia. We Wrocławiu, po kolej-
nych dwóch akcjach niezaleź-
nych, w których upomniano się
o Frasyniuka i innych więzio-
nych, milicja aresztowała 12
osób. O nich upomnimy się my.

--- Ciężki cios otrzymały

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Środowy "Dziennik Polski" zamieszcza przedruk artykułu
radzieckiego lekarza - naocznego świadka czarnobylskiej
katastrofy. Dowiadujemy się z niego, że w jej trakcie znacz-
nie gorzej niż uciekający w popłochu kijowianie miał się
minister zdrowia ZSRR. Odwiedzał on wtedy USA i musiał bie-
daczek odpierać ataki amerykańskich dziennikarzy. Amery-
kański imperializm jest dużo ważniejszy niż jakieś promie-
niowanie. Minister też.

We wszystkich przekaziorach, a głównie w dzienniku tv:
Generalissimus przemawia. Generalissimus rozmawia. Genera-
lissimus przyjmuje. Generalissimus odwiedza. Generalissimus
zapowiada. Generalissimus ostrzega. Generalissimus przewi-
duje. - A teraz prognoza pogody...

nowe związki na X zjeździe.
Szeł OPZZ Alfred Miodowicz
został członkiem politbiura.
Zaharowany Fredek zgodził
się wyłącznie ze względów
praktycznych - idzie fala
podwyżek, które trzeba będzie
przecież konsultować, zatem
przedstawiciel wielomiliono-
wej rzeszy związkowców musi
być na miejscu, podobnie jak
członek Rady Państwa odpo-
wiedzialny za wykonanie
odnośnych dyrektyw Biura.
Normalny człowiek w takich
warunkach zapadłby na schi-
zofrenię, czyli rozszczepie-
nie osobowości - ale pierwszej
trzeba ją mieć...

--- Mundurowi bandyci,
opiekujący się w nowym miej-
scu pracy byłym proboszczem
ze Starego Biezanowa, poin-
formowali go, że potrafią
skuteczniej od stołecznych
kolegów przeprowadzić "akcję
Popiełuszko", zaś aresztowa-
nej p. Walentynowicz propo-
nowali żartobliwie miejsce w
bagażniku, zwracając się do
niej per "stara k.". Tak wy-
gląda w praktyce "płaszczy-
zna dyskusji i dialogu", pro-
klamowana przez złotoustego
generalissimusa na zjeździe...
--- Zapowiedziana na 3 maja
1991 roku zmiana konstytucji
podobno ma polegać na wpro-
wadzeniu zasady dziedziczno-
ści władzy - tym razem, nie-
stety, elektor saski nie
wchodzi w rachubę...

/c.d. na str. 2/

=====

--- Podziemna prasa staje się faktem oczywistym, którego nawet specjalnie się nie ukrywa. W w-skim PANie powstaje rozprawa doktorska o wydawnictwach niezależnych pisana przez Amerykanina studiującego w Polsce. Przechodzimy do historii.

--- W ramach działań maskujących generalissimus nakazał generałom zdjąć mundury i wdziać cywilne łachy, kiedy jadą do tych tam resortów i innych takich. Jest to o tyle ciekawe, że konwencja haska warunkuje humanitarne traktowanie jeńców wojennych właśnie posiadaniem przez nich na grzbiecie munduru... Lampasy drżą?

--- Stocznie znów przeżywają kryzys. Stocznia gdyńska zbudowała w całym 1985 r. tylko 2 /!/ statki. Przyczyną załamania jest brak materiałów i urządzeń. W porównaniu z ubiegłorocznymi dostawami, w br. dostawy stali okrętowych zmniejszyły się o 30 - 35 procent. /NAI/

--- Zauważyliście jak ostatnio przybyło szpiegów i agentów obcych wywiadów? Podobno szukają tego faceta, który na IX zjeździe powiedział, że "między demokracją w partii a niezależnością związkowej organizacji klasy robotniczej występuje sprzężenie zwrotne." - Fiszbacha, czy jak mu tam...

ZE ŚWIATA

--- Moskwa zaplatuje się we własne fale radiowe. Radzieckie radio oskarżyło BBC, że zagłusza ono moskiewski program dla Zachodu. Szef BBC ujawnił w odpowiedzi, że w tym przypadku korzysta z darmowej pomocy... ZSRR. Kto jak kto, ale ten kooperator zna się bowiem na zagłuszaniu najlepiej...

--- W czechosłowackich urządach wiele drzwi ma klamki tylko z jednej strony. Domyślały się z której strony drzwi jest dom wariatów.

POZNAN

Na obchody niezależne 30 rocznicy Czerwca Poznańskiego wyjechała do Poznania 40-osobowa grupa z Krakowa-Nowej Huty. Dworce kolejowe w Płaszowie i Krakowie silnie obstawiła SB i MO, sprawdzali dokumenty i bagaże.

W Poznaniu, zjeżdżających się z całej Polski uczestników obchodów przyjął kościół pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. Gościna była bardzo serdeczna, kościół zapewnił noclegi i całodienne wyżywienie.

Złożenie kwiatów pod pomnikiem planowano po południu, po uroczystościach czerwonych, zwartą grupą. Składano jednak kwiaty indywidualnie, w otoczeniu niemal zwartego niebieskiego muru. Milicja bez przerwy zatrzymywała ludzi, żeby sprawdzić dowód, albo aresztowała. Na 48 godzin zatrzymano pięć osób z Krakowa.

Wieczorem o 18-tej odbyła się uroczysta Msza św. w kościele Matki Bożej Bolesnej. Zaproszony na nią został przewodniczący regionu Janusz Pałubicki oraz matka Romka Strzałkowskiego i Anna Walentynowicz. Przed mszą zostały przedstawione delegacje "S" z całej Polski. Kroczyły pod swoimi sztandarami wśród niemilknącej owacji. Mszę zakończył apel poległych.

Po głębokiej, patriotycznej homilii, apelu i wspólnie skandowanych hasłach solidarnościowych, tłum rozszedł się do domów. Pod kościołem, w pełnym rynsztunku warowała milicja i ZOMO.

=====

JESTEM OBECNY

Ciągle mi mówią, że nieobecni nie mają racji. Więc staram się jak mogę, żeby być. W 1968 byłem ze studentami, w 1970 chodziłem na mszę za pomordowanych robotników Wybrzeża. W 76 nie poszedłem na stadion "Wisły" protestować przeciw warchołom z Radomia. Nawiazałem kontakty z sympatykami KOR, zacząłem czytać samizdaty. Pamiętam czarny marsz po śmierci Pyjasa. W 80 byłem w Solidarności, teraz w podziemiu. Ciągle jestem obecny. Wraz ze mną jest jeszcze kawałek tego narodu. Trudno nam odmówić tej obecności. /J/

=====

L u f c i k w a r i a t a

Naczelnny lekarz promienieje po prostu, kipi aktywnością. Osobiście przeprowadził z nami cotygodniową prasówkę, pozwalając - co niesłychane - na zadawanie sobie pytań, na które niezwłocznie odpowiadał, życzliwie uśmiechnięty. I co ciekawe - choć odpowiedzi były dokładnie takie same jak zawsze, kiedy prasówkę ma kulturalno-oświatowy, wielu pacjentów było zachwyconych. Teraz naczelnny biega po salach i rozmawia z nami - najczęściej po prostu pytając "No i co, poprawiło się?" - . "Nie można powiedzieć..." - odpowiadamy, a on pędzi dalej i dalej... Mój Boże, czy on nigdy nie skorzysta z tego urlopu dla poratowania zdrowia?

- Hipek -

=====

ZE ZJAZDOWEJ TRAWY

"Za lojalną współpracę marszalistów, katolików i wyznawców i n n y c h r e l i g i i opowiadały się obie partie

robotnicze." PeOPe to pop?

HUMOR: Czym się różni mafia polska od sycylijskiej? Polska jest na wolności... ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 29/167/ 21.7.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- Niektóre wydziały Huty poważnie zaniżyły swoje plany produkcyjne na miesiąc poprzedzający X zjazd. Nic więc dziwnego, że mogły one zostać wykonane z imponującą nadwyżką. Tak wygląda programowanie poparcia dla partii.

--- Były członek politbiura i niedoszły senator UJ Hieronim Kubiak, owładnięty jest ideą zasadzenia w Przegorzałach drzewka pokoju. Na przeszkodzie tylko stoi Włodzimierz Ilicz Lenin, który z huty dymi tak, że przetrwanie rzeczowego drzewka jest daleko mniej prawdopodobne niż przetrwanie pokoju.

--- Skawina znów pracuje pełną parą. Zamiast fluoru emituje w atmosferę związki o działaniu rakotwórczym.

--- Z okazji wakacji coraz częściej słyszy się nawoływania odnośnych organów, aby czujnie pilnować mieszkańców sąsiadów przebywających na urlopie i meldować o czymś podejrzanym milicji. W ten sposób społeczeństwo samo upora się z włamywaczami, a wiadome służby już zajmą się podziemiem i księżmi.

--- Ostatni krawiec w Małopolsce powiesił się na szelkach po przeczytaniu uchwały zjazdowej, głoszącej,

że "uczciwi i rzetelni rzemieślnicy mają zagwarantowane stabilne warunki działalności zawodowej". Cześć jego pamięci.

--- Kraków dalej się wali. W obrębie Plant, na Kazimierzu ze Stradomiem i Starym Podgórzem są 3994 budynki w stanie określanym przez konserwatorów jako zły, a 57 w obrębie Plant - w stanie awaryjnym. Tymczasem w roku 1985 wyremontowano 10 budynków, a w bieżącym i następnych zamierza się remontować po 13. Nie trzeba wielkiej matematyki, żeby zrozumieć, że Kraków nie zostanie uratowany. Zwłaszcza, że rozsypują się kolejne budynki, a corocznie spada na dawną stolicę Polski nowa porcja 160 tys. ton zanieczyszczeń gazowych i pyłowych. /NAI/

Z KRAJU

--- W Warszawie zmarł Edward Lipiński, 97-letni polski ekonomista. W jego mieszkaniu w 1976 r. i przy jego współudziale zawiązał się KOR. Odszedł człowiek całe życie wierny ideałom, które są także naszymi.

--- We Wrocławiu wciąż trwają protesty przeciwko więzieniu politycznych. Milicja co parę dni zatrzymuje po kilka osób, głównie mężczyzn - emerytów. Jest to jedyna /nie li-

W ŚRODKACH MASOWEGO

Członek /?../ Biura Politycznego Zofia Stępień zwierza się "Trybunie Robotniczej", że polski dom rodzinny powinien wyglądać następująco: dziadkowie, dzieci i wnuki pod jednym dachem. Trzeba przyznać, że partia jest już bliska realizacji tego ideału. Bo iluż to młodym małżeństw udaje się wyprowadzić od rodziców, mieszkających kątem u swoich rodziców? Towarzyszka Zofia uczy swojego wnuka uczciwości, bo o nią u nas podobno coraz trudniej. Radzimy uczyć dziecko uczciwie stać w kolejkach - na przykład - po mieszkanie.

"Dziennik Polski" ubolewa w wywiadzie z Genosse Hermanem Gautier nad losami Niemieckiej Partii Komunistycznej, która "działa w trudnej sytuacji - na pograniczu legalności". Mamy propozycję paru następnych wywiadów - znajomość języków obcych zbędna...

cząc śmiesznej "amnestii"/ reakcja wobec społecznego veta, na którą potrafi zdobyć się komuna.

--- W centrum Zabrze wyhodowano okazały kwietnik tworzący napis: X zjazd PZPR. Rzeczywiście, choć zjazd był piękny, kwiatki na partii posadzić już czas najwyższy.

--- Hipek donosi z W-wy, że minionej środy odbyła się pod gmachem przy ul. Woronicza pokojowa manifestacja z udziałem kilku tysięcy telewidzów. Wymachiwali oni dowodami rejestracyjnymi i wznosili okrzyki, domagające się przywrócenia konferencji prasowych Jerzego Urbana.

--- Jacek Kalabiński informuje o trudnościach Prezydenta Reagana, któremu podatnicy nie chcą dać pieniędzy na modernizację radiostacji /"Głosu Ameryki" i "RWE"/. Obywatelu! A może chciałbyś uregulować zaległy abonament za minione 40-lecie? Proponujemy Ci wręczenie symbolicznego dolara /ceny znajdziesz w prasie codziennej/ pracownikowi najbliższej placówki dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza jeżeli nie wzięłeś udziału w zbiórce koców i śpiworów!

--- Alfred Miodowicz odważnie broni robotniczej sprawy. Już na posiedzeniu Rady

Państwa chodził bez krawata i w swetrze. Na posiedzenie Biura Politycznego przyjdzie zapewne bez szelek. W nowych związkach nie ma miejsca dla konformistów.

--- Ukazała się "Uchwała X zjazdu" - coś pięknego!!! Radzimy przechować - odradzamy lekturę /zwłaszcza osobom po pięćdziesiątce.../.

--- Z ostatniej chwili:

PRON-owi wyrósł CONSENSUS!

=====

ZE ŚWIATA

--- W Republice Federalnej Niemiec z szalonym napięciem śledzi się proces zwierania szeregów Stowarzyszenia Zbiorowości Grunwaldzkich, które założył sobie Kazio Barcikowski w wolnej chwili. Bundeswehra w pogotowiu!

--- Reżim Reagana nałożył imperialistyczne cła na nasze postępowe koce i spiwory. Jest oczywiste, że w tej sytuacji Prymasowska Fundacja Rolnicza nie może liczyć na zwolnienie od /socjalistycznych/ opłat celnych - jak wojna, to wojna!

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

W oparach samochwalstwa marnieje jakość idei. A coś dopiero, jeżeli dla jedności, ciągłości i powszechności systemu zaczyna się utrwalać nawet fałszywe jego elementy.

T. KOTARBIŃSKI

Najbardziej trwale w życiu człowieka sowieckiego są przejściowe trudności.

W. BUKOWSKI

=====

Jakoś pod koniec czerwca znów przewodnia siła zwarła szeregi, oraz jedność umocniła,

tak, że ujrzysz dopiero po nowym kryzysie, iż trwa w rzeczywistości nadal w pełnym zwisie...

PUNKT DLA KSIĘDZA

Kolejna runda pojedynku państwo - Kościół zakończyła się zwycięstwem duchownego. Ksiądz Umiński pięknym unikiem wyszedł ze zwarcia z Urbanem. Zbył go papierowymi przeprosinami, które ten wziął za oznakę słabości, a następnie odzyskawszy twarz, ruszył do ataku. W swoim kolejnym kazaniu zbesztął rzecznika powtórnie, prosząc Boga o przebaczenie bezbożnikowi jego grzechów. Zdezorientowany Urban zaczął walić na oślep powtarzając raz już wytoczone argumenty przeciw księdzu. Nie użył jednak zasadniczego - czyli powtórnego procesu. Cóż było robić - podał łyse tyły i ruszył z Suwałk do stolicy.

Urban trafnie porównany został przez księdza Umińskiego do ministra propagandy III Rzeszy Goebbelsa. Gniew ministra propagandy PRL jest uzasadniony tylko częściowo. Obaj ministrowie propagowali przecież socjalizm, tyle że Goebbels - narodowy, a Urban - realny.

Nazizm okazał się jednak przejściową formą socjalizmu. Dlatego zapewne kolega Goebbelsa, minister spraw zagranicznych Ribbentropp miał o wiele mniej szczęścia niż jego radziecki partner od układu rozbiorowego - Mołotow. Ten ostatni został niedawno pośmiertnie rehabilitowany i wrócił na łono KPZR. I tym narodowy socjalizm ustępuje jeszcze realnemu.

=====

FASADY

W Polsce istnieje około 33 tys. zarejestrowanych towarzystw, stowarzyszeń, związków itp. Znaczy to, że kilka milionów zrzeszonych stanowi fasadę, dzięki której przewodnia siła realizuje prawo do swobodnego zrzeszania się.

Realizuje dowcipnie. Według ostatnich wytycznych nowo powstające towarzystwa powinny mieć w statucie preambułę polityczną, aprobującą podstawy ustrojowe, konstytucję, sojusze, itd. Można je poza tym w każdej chwili rozwiązać. Członkowie-założyciele są "prześwietlani" przez SB i tak przesiewają własne grono, by nikt z nich nie wzbudził zastrzeżeń organów. Ponieważ statut i wszelkie jego poprawki muszą być zaakceptowane przez partię, większe towarzystwa "uchwalają demokratycznie" to, co już zyskało aprobatę. Ci, co zakładają stowarzyszenie wiedzą, że w naszym ustroju ich rola ogranicza się do istnienia na papierze, przeto samo rejestrowanie bywa największym osiągnięciem, bo zdobywa się szyld, lokal, dotację i parę etatów. I jeszcze tylko trochę członków, oszukańcze wybory - i stoi kolejna fasada.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Naczelny lekarz zjawił się koło południa nieogolony, zaspany i wymięty jakiś. Natychmiast wezwał do gabinetu salową P. i odbył z nią rozmowę, której rezultatem było przewrócenie krzesła, policzek oraz wybuch płaczu i trzasknięcie drzwiami. Pacjent F., który jest ciotecznym wujkiem salowej P. zwierzył mi się w zaufaniu, że salowej postawiono ultimatum, które odrzuciła. - Jakie ultimatum? - spytałem. - Albo przestanie pić spirytus służbowy, albo wstąpi natychmiast w szeregi - wyjaśnił F., a potem dodał - chodzi o to, że ona nie pije, tylko wynosi, a do związku już się zapisała! - Uhm... O dalszym biegu wydarzeń być może doniosę - Hej!

- Hipek - ---

=====

Nie zapomnij, że sierpień 1986 to miesiąc trzeźwości!

=====

Z REGJONU

--- Według źródeł oficjalnych do zw. zawodowych w woj. tarnowskim należy 75 tys. pracowników. Wśród nich 90,2% to członkowie partii. Hasło "cała partia w związkach zawodowych" zrealizowano by w 100%, gdyby nie to, że wojskowi i milicjanci do związków nie mogą należeć.

--- Most Grunwaldzki jest w niebezpieczeństwie. Środkowe przeszło osiada stopniowo, stosowane środki zabezpieczające nie skutkują. Każdy, kto przechodzi przez most, może łatwo zauważyć obniżenie środka, choćby patrząc wzdłuż bariery. Mała Apokalipsa?

--- Coraz częściej w kabinach autobusów MPK i PKS można zobaczyć krzyże, medaliony św. Krzysztofa patrona kierowców, wizerunki Jana Pawła II. Mamy prawo do krzyża nie tylko w miejscach nauki, ale i przy warsztatach pracy, nawet wtedy, gdy poruszają się one na kołach i są własnością państwowej firmy.

--- Na wystawie księgarni w Rynku Głównym można zobaczyć mocno wyblakłe ogłoszenie: "Subskrypcja. Janusz Przymanowski. Czterej pancerni i pies". Książka sprzedawałaby

się lepiej gdyby napisano, że nie chodzi o charta afgańskiego tylko owczarka alzackiego.

Z KRAJU

--- Zadania sztuki /wg uchwały zjazdu/ to: "powstrzymywanie inwazji kiczu i brzydoty oraz zjawisk niezgodnych z etosem /!/ socjalistycznego życia". Jak? Przez reaktywowanie Krajowej Rady Wzornictwa Przemysłowego, którą na mocy innej uchwały niegdyś rozpędzono na cztery wiatry.

--- "Nie będzie Niemiec dzieci nam germanił" ? 300.000 uczestników "wymiany wakacyjnej" z NRD to "inwestycja w XXI wiek", "zmiatająca z drogi to, co było nam ciężarem". Also sprach Jaruzelsky!

--- Straty z tytułu zanieczyszczenia środowiska naturalnego w Polsce szacuje się na około 500 miliardów złotych rocznie. Obliczył to sam minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych.

--- Obserwatorzy sądowi zgodnie twierdzą, że postępowanie przyspieszone można byłoby usprawnić, drukując gotowe formularze wyroków i rozsyłając je pocztą losowo wyłoniomym skazancom.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Partia po cichutku przygotowuje grunt pod propagandową rozprawę z Kościołem. Co jakiś czas dtv pokazuje księży, którzy dzięki posiadaniu w swojej społeczności autorytetowi pokierowali budową drogi, przystanku autobusowego, czy wodociągu.

Czy aby na pewno robi się to, aby podnieść prestiż Kościoła w Polsce? Chodzi raczej o to, żeby umiejętnie zaszcześcić ludzkim umysłem podział na Kościół, który jest pozytywny i pracuje dla dobra ludzi, oraz - negatywny, czyhający na szkodę państwa i obywateli.

Skąd my to znamy? Czy w "S" nie odkryto dzięki dtv zdrowego, robotniczego trzonu, na którym żerowali wytrawni polityczni gracze i doradcy? Zastanówmy się, gdy telewizja mówi o nas dobrze. A gdy mówi źle - śpijmy spokojnie.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 30/168/ 28.7.86 15ZŁ

--- Od wysokiego funkcjonariusza resortu przemysłu maszynowego, który zastrzegł sobie anonimowość, uzyskaliśmy informację o opłacalności eksportu budowanych w Polsce statków do ZSRR.

Transakcje z ZSRR zwracają około 40% kosztów ponoszonych przez polski przemysł okrętowy. Ci, co podejrzewali, że oddajemy Rosjanom statki za pół darmo, okazali się więc optymistami! /NAI/

--- W ubiegłym roku wojewodowie zaoszczędzili 92 miliardy, a premier przekroczył wydatki o 127 miliardów /skąd wziął różnicę, nie wiadomo, prawdopodobnie wydrukował sobie/. Natomiast "pieniężne przychody ludności" urosły ponad plan o 368 miliardów, z czego wynika wprost, że każdy z nas zarobił o 20.000 zł za dużo, wliczając w to emerytów i rencistów. Trzeba będzie ułożyć nową bajeczkę o NIKu, który podał powyższe informacje - oNI, KURcze, zawsze coś wymyśla...

--- Po zjeździe PZPR ma już Program - Zdecydowanego Przyspieszenia Rusyfikacji.
--- W Polsce notuje się największy w Europie przyrost umieralności z powodu nowotworów. Jesteśmy również jedynym z nielicznych krajów /ciąg dalszy na str. 2/

Europejskich, gdzie wzrasta umieralność na zawały i udary mózgu. Korelacja dodatnia z utwierdzaniem się systemu?

--- Zauważyliście, że od czasu jak zniknął z telewizji Urban, po prostu nie ma już czego oglądać?

ZE ŚWIATA

--- Rozesłanie spec-przedstawicieli Gorbaczowa do "wielu krajów świata" z ustnym posłaniem Imperatora ma głęboki sens praktyczny - bogactwo i siłę wyrazu języka rosyjskiego nie sposób przełożyć na formuły korespondencji dyplomatycznej... - Dawaj, riebiata!

MYSŁI LUDZI WIELKICH

Moja lojalność jest lojalnością wobec własnej ojczyzny, lecz nie jej instytucji czy urzędników. Ojczyzna jest podstawową, rzeczywistą i wieczną rzeczą. Jej trzeba strzec, o nią dbać i wobec niej być lojalnym. Instytucje zaś są czymś zewnętrznym, są jedynie szatą, a szata może się zużyć. Stać się łachmanem, przestać być wygodną, przestać ochraniać ciało przed zimnem, chorobą i śmiercią. Być lojalnym wobec łachmanów, wielbić łachmany, umierać za łachmany to stworzyć lojalność wobec bezrozumu, która należy do monarchii, została przez monarchię wynaleziona i niech ją sobie monarchia zatrzyma.

MARK TWAIN

PODPATRZONE

Minister Messner
nieczęsto
uśmiech ma na twarzy.

I nie dziw
- tyle w rządzie
jest pod-sekretarzy...

UWOLNIĆ POLITYCZNYCH!

Dwie i pół strony ciasno zapisane drobnym drukiem. Niepełna lista trzystu ludzi więzionych przez władzę ludową za przekonania. Przy niektórych nazwiskach podano zawód. Najwięcej jest robotników, studentów, techników różnej specjalności, inteligencji technicznej i humanistycznej. Są uczniowie i emeryci, prawnicy, byli wojskowi, lekarze i pielęgniarki, dziennikarz i listonoszka, socjolog, astrofizyk, księgowa, rzemieślnicy i rolnicy. Są ludzie wszystkich zawodów, grup społecznych, płci, wieku i wykształcenia. Są wiernym odbiciem struktury naszego społeczeństwa. Swoim zniewoleniem i cierpieniem świadczą o zupełnie nieoczekiwanej realizacji sojuszu polskich robotników, chłopów i inteligencji. O sojuszu, który zwie się SOLIDARNOŚĆ.

Czytaj uważnie

WOLNOŚĆ

Jak powiedział Bukowski, wolność przychodzi od środka. Dlatego dziwnie brzmią wołania o wolność, narzekania, że gdzieś nie ma wolności. Wolność się zdobywa i ma się jej tyle, ile się zdobędzie. Kto ma jej zbyt mało na swoje potrzeby, od nikogo jej oczekiwać nie może.

Ludzie nie są równi. Jedni są wolni. Nawet w więzieniu. Inni są niewolnikami. Nawet przy władzy. /k/

A KRYZYS TRWA...

W roku 1974 ekonomiści oceniali wykorzystanie majątku trwałego w polskiej gospodarce na 60-70%. Po dziesięciu z okładem latach powtórna analiza nie wykazała żadnej poprawy, a nawet w niektórych dziedzinach gospodarki - pogorszenie. Np. w rolnictwie wykorzystanie parku maszynowego ocenia się na 50%, zaś w budownictwie czas wykorzystania dźwigów na zaledwie 20%. Według wielu ekspertów jest to jedna z głównych przyczyn polskiego kryzysu.

Według najnowszych ustaleń czwartą część wszystkich kosztów eksploatacyjnych w polskiej gospodarce pochłaniają remonty. Zupełnie absurdalna sytuacja panuje na rynku części zamiennych. Producenci wytwarzają najchętniej części najdroższe, bo te przynoszą im największy zysk. Tych części jest w nadmiarze, zalegają one magazyny i często są w końcu przeznaczane na złom. Brakuje za to tych części, które się psują najczęściej. /NAI/

Lufcik wariata

Narady niby się skończyły, jeszcze tylko wzywają od czasu do czasu kogoś na rozmowy wyjaśniające no i paru pacjentów dokądś przeniesiono, ale niepokój trwa nadal. Nocą słychać dziwne chrzęsty, chlupotania i stuki; od czasu do czasu przyjeżdża radziecka betoniara; w radio znów mówili, że produkcja cementu wzrosła, ale potrzeby też.

Pielęgniarka baknęła któregoś ranka, niby mimochodem, że betonowanie to jest najlepsza metoda zagwarantowania pełnego bezpieczeństwa, a pacjent H. twierdzi, że nam zmienia naczelnego lekarza.

Wy też czujecie, że jest coraz cieplej? Hmm...

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm mm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 31/169/ 4.8.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 13 lipca u O.O. Jezuitów odbyła się comiesięczna Msza św. za Ojczyznę. Kazanie nawiązywało do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie - porównywało ojczyznę do pobitej i obrabowanej ofiary, którą w potrzebie wspomagają obce /ideologicznie/ narody. Podziękowaniem zaś za okazaną pomoc są jedynie oszczerstwa i kłamstwo. Po mszy św. jak zwykle zebrał się krąg ludzi wokół krzyża na dziedzińcu. Śpiewano, modlono się, recytowano wiersze. Po wszechny podziw wzbudził stojący w pierwszym szeregu, śpiewający ze wszystkimi i wznoszący palce w znaku V młody żołnierz w mundurze.

--- W czwartkowej Mszy św. za Ojczyznę w Mistrzejowicach 17 lipca udział wziął sam ksiądz Jan Umiński, znany ze słynnego już procesu J.U. contra J.U. /patrz MP nr 29/. Najpierw wygłosił znakomite kazanie, którego motywem były historyczne i współczesne wyroki przeciw sprawiedliwości i prawdzie. Potem spotkanie z księdzem Umińskim w "Bunkrze" oraz pełna napięcia i humoru opowieść o procesie w Suwałkach - jak ludność, mimo zakazu wyjścia z pracy, witała go owacyjnie, jak uzgadniano tekst przeprosin /za nazwanie Urbana Goebbelsem/, jak

przeniesiono proces w ostatniej chwili na największą salę - i jak znaleziono na niej nóż rzeźnicki... Ksiądz Jan jest człowiekiem bezdomnym, władza ludowa nie pozwoliła mu się zameldować przy kaplicy, którą otrzymał na emeryturze. Prosił więc, by o nim pamiętać przy akcji wysyłania śpiworów. Niedawno też został zasądzony za publiczne odmawianie różańca w gmachu sądowym w czasie procesu Jaworskiego - na 30 tys. zł grzywny. Ksiądz Umiński będąc emerytem, w dodatku bezdomnym, zażyczył sobie zmiany grzywny na areszt. Otrzymał więc 40 dni aresztu, ale nie bardzo chcieli go tam przyjąć, bo już dwukrotnie odstawiano go na kardiologię, zamiast do aresztu /ksiądz jest po dwóch zawałach/. Ostatecznie ma się zgłosić do więzienia w Piotrkowie Trybunalskim 8 sierpnia. Tym razem władza liczy dać amnestię...

--- Na prywatnym straganie na Plantach koło Dworca Głównego, obok bananów i cytrusów pojawiły się winogrona. Rozeszły się natychmiast po 2000 zł za kilogram. Cóż, wszystko dla ludzi!

--- Gdy w znękaney gospodarce "coś drgnie" i idzie na lepsze, natychmiast wkraczają władze z pomysłami usprawnień. Ledwo ilość wzrosła tak, że to nie my na samochód

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

W tvp jedna pani, minister zresztą, prześlicznie opowiedziała ostatnio dobranockę o tym, jak to będzie się naukowo przeprowadzało w całym kraju "wartościowanie pracy". W Chile kolejność była jednak odwrotna, najpierw próba komputerowego socjalizmu, potem junta. No cóż, będziemy śledzić ten proces z ciekawością...

Hipkowa ciotuchna obejrzała w tv migawkę ze ślubu księcia Andrzeja i - mimo stosownego komentarza, wyrażającego niesmak i politowanie - rzuciła półgębkiem: "A jednak szkoda, że nie pokazują zaślubin panienek Jaruzelskich... Choćby dla porównania..."

Z przykrością informujemy, że "Gazeta Krakowska" znowu drukowana jest na grubym i szorstkim papierze...

ale one na nas czekają na postojach, zaczęto cofać koncesje i ograniczać wydawanie nowych. Za rok wszystko wróci do socjalistycznej normy.

=====

Z KRAJU

--- Pierwsze rezultaty zmian pozjazdowych w gospodarce to pojawienie się na rynku krajowych arbuzów /a 700 zł za kilogram/ i wzrost wolno-rynkowej ceny kawy ziarnistej. Do 5.500-6.600 zł za kg. W obu przypadkach jest to wzrost mniej więcej dwudziestokrotny w stosunku do ś.p. cen z 1976 roku.

--- Nie udało nam się uzyskać od dyżurujących w całym kraju przy telefonach pracowników różnych prokuratur, czy z dobrodziejstw ostatniej, miejmy nadzieję, amnestii, skorzystali już pp. Piotrowski, Pietruszka, Pękala i Chmielewski - no, ale mamy czas do 15 września...

--- Zapotrzebowanie na igły do strzykawek jednorazówek będzie zaspokojone w tym roku zaledwie w 70%, o czym minister zdrowia zawiadomił już szpitale. Kluc się będzie wyłącznie zasłużone tyłki.

--- Trójka entuzjastów piwnego skautingu, przypadkowo na etatach PLL "LOT", próbowała przelecieć służbowo samolotem z Zielonej Góry do Warszawy, gdzie bywa czasem piwo grodziskie. Wylecieli

=====

z pracy, usiedli w areszcie śledczym, skąd już trafiają gdzie trzeba. Ale... Dwóch z nich usunięto z szeregow PZPR. Może to amnestia, może nie, w każdym razie - szczęście w nieszczęściu, prawda?

--- Pewien koryfeusz /tak teraz będziemy nazywać prominentów - po prostu dla odróżnienia/ wrócił z delegacji do Indonezji zachwycony możliwościami współpracy - ponieważ "nasze gospodarki są komplementarne". Tym, którzy nie posiadają słownika wyrazów obcych, wyjaśniamy, co to znaczy: oni mają to wszystko, czego nam brak akurat. /P.S. Może to przypadek ale w swoim czasie zdenerwowani Indonezyjczycy wyróżnili w pień wszystkich swoich i obcych komunistów... Brr.../.

--- Jeśli planujesz urlop jesienią, zacznij już teraz oszczędzać na koszty podróży!!!

ZE ŚWIATA

--- Mudżahedini ludowi planują w jesieni przeprowadzenie niezależnych wyborów do zgromadzenia narodowego Afganistanu. Kolejny etap tego planu przewiduje wszczęcie starań o uznanie nowego niezależnego przedstawicielstwa narodu przez ONZ. Czyżby dlatego Misza zapowiedział powrót części sowieckiego wojska do domu? Jedno jest pewne - mudżahedini są coraz silniejsi.

Przyjacielu!

W sierpniu nie wystarczy nie pić. Nie wystarczy nie kupować alkoholu. W sierpniu trzeba bacznie przyglądać się, jak ludowa władza walczy o równowagę swojego budżetu, depcząc swą własną ustawę o wychowaniu w trzeźwości. Czuwaj!

PYTANIE

Czym się różni zachodniemiecka partia komunistyczna od polskiej? Ta pierwsza walczy o 35-godzinny tydzień pracy, a nasza o 48-godzinny...

ŚWIADECTWO LOJALNOŚCI

"Kolejny akt humanitaryzmu socjalistycznego państwa", jak nazwał ograniczoną amnestię J. Hańderek w "Gazecie Krakowskiej", uzależnia zwolnienie "189 /!/ więźniów niekryminalnych" od złożenia przez nich "pisemnego oświadczenia, że nie powrócą na drogę przestępstwa". Władza wie, że wielu więzionych działaczy opozycji nie podpisze takiego zobowiązania. Nie podpiszą - bo są uczciwi. Wobec siebie i wobec tych, którym coś przyrzekają. Są moralne imperatywy, których się nie porzuca nawet w sytuacjach krańcowych i nawet wobec tych, którym te imperatywy są obce. Władza jeszcze raz daje świadectwo własnej uczciwości. Dla nas ważniejsze jest, iż sama przyznaje, że ci, których pozbawia wolności i zdrowia w imię tzw. interesów państwa, są od niej silniejsi moralnie.

C z y t a j u w a ż n i e

WŁADZA

Rząd złożony z naszych ludzi stałby przed tymi samymi zadaniami, co rząd obecny. Na liście jest demokracja i postęp, ale także spokój w kraju, ciągłość produkcji i dystrybucji, minimalizacja interwencji sąsiadów.

Serce jest bardzo ważne i nic go nie zastąpi. Ale serce nie zastąpi wyobraźni.

Przepraszam.

/k/

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

AMNESTIA MIKOŁAJA I Z 1833 ROKU

"Dziś, gdy przy pomocy Boskiej i wytrwałych usiłowań Rządu, dawniejsza pomyślność w Królestwie Polskiem co raz widoczniej ustala się i kraj ten na nowo cieszyć się zaczyna tą wewnętrzną szczęśliwością, iaka przed rewolucją była udziałem wszystkich stanów, uznayę, iż można dozwolnić tym osobom powrotu do oyczyzny... dotąd trzymanym w Rosyi.... Zupełnie przekonany jestem, iż zostawszy uczestnikami pomyślności i szczęścia, iakiemi oyczyzna ich od okropności rewolucyjnych wybawiona, na nowo zakwitła, uczuia w całej sile dobroć i wspaniałość Rządu, i starać się będą zostać prawdziwie użytecznymi członkami społeczeństwa, niezachwianymi w wierności i przywiązania do Tronu, i wytrwając w ścisłej uległości prawei władzy."

Skąd znamy ten język i tę perfidię? Łaskawość cara objęła oczywiście tylko niewielu oficerów, choć tylko ich dotyczyła. Olbrzymia większość zdegradowana wcześniej do stopnia szeregowca służyła na Kaukazie i Syberii, a więc nie będąc oficerami, nie mogła być objęta amnestią.

L u f c i k w a r i a t a

Zakomunikowano nam przez naprawiony systemem gospodarczym radiowęzeł, że będą wypuszczać do domu. Zapanowało więc duże ożywienie - nawet kółko miłośników TVP prze-rwało zabawę mimiczną pod nazwą "uśmiech kretyna" i rozpoczęły się tzw. spekulacje na temat tego kto, kiedy i za co. Pacjent O. już miał spakowany węzełek, ponieważ od kilku dni pielęgniarze pomijali go przy biczach wodnych, gdy nagle podano następny komunikat: zainteresowani powinni zgłaszać się osobiście do naczelnego lekarza w celu umotywowania chęci ewentualnego opuszczenia zakładu. Spojrzeliśmy po sobie bezradnie...

Jak dotąd wychodzą jedynie funkcjonariusze. Pa!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 32/170/ 11.8.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- Komendant krakowskiej policji itd. obwieścił, że ma do dyspozycji system wczesnego ostrzegania o tym, co się dzieje w różnych miejscach miasta, nawet jeżeli telefon jest tam akurat zajęty. W podziemiu - panika.

--- Sporo trzeba się nachodzić, aby w wolną sobotę kupić chleb. Otwarte są tylko monopolowe "Pewexy", a ze sklepów spożywczych jedynie te, które też prowadzą sprzedaż alkoholu. Często bywa tak, że chleba w ogóle nie dowieźli, gorzola zawsze dyżuruje na półkach.

--- Niesprawdzone pogłoski, jakoby w ramach oczyszczania naszego miasta wywieziono za rogatki na taczkach prezydenta Salwę - są, niestety, fałszywe...

W ŚRODKACH MASOWEGO

W "Dzienniku Polskim" przeczytaliśmy, że krakowianie niszczą wiaty na przystankach MPK, a dzielna młodzież z NRD pracowicie je odnawia. No cóż, my - wiadomo Słowianie, a oni - potomkowie Übermenschów... Heil, heil, heil!

Polszczyzna komunikatów papowskich osiągnęła poziom kryminalny: "Aktyw PRON ze zrozumieniem podchwycił tezę X-tego zjazdu", "Kiedy zniknie problem podziału między wsią a miastem?", "Tradycją są też wielcy mistrzowie batuty", "aby tylko celnicy nie zawiadomili biura paszportowe lub zakłady pracy". Uff. Ratunku!

Cenzor nie dopatrzył. W "Dzienniku" ukazała się notka opatrzona tytułem "Zmieniać świadomość, by lepiej pracować i żyć". Cieszymy się, że byt już nie kształtuje świadomości, ale co mają zrobić jego ofiary sprzed lat?

Z KRAJU

--- Po zwolnieniu pewnej ilości prostytutek, złodziei i bimbrowników wypuszczono również Bogdana Lisa. Losy Pietruszki i jego podwładnych nie są znane, ale rysują się raczej optymistycznie.

--- Niektórzy twierdzą, że socjalizm realny nie jest ustrojem wojskowym. Lekarz, który ukończył Wojskową Akademię Medyczną zarabia po studiach, w wojskowej służbie zdrowia 29.500 zł plus dodatek 5 tysięcy za rozłakę z rodziną jeśli nie pracuje w miejscu zamieszkania. Lekarz po ukończeniu Akademii Medycznej dostaje - 13.200 zł. Dobija również do trzydziestki, ale pod warunkiem, że tyra popołudniami i nocami w pogotowiu i na dyżurach. Ktoś musi pracować, żeby inny miał pełną kieszeń...

--- Szybko rozkwitają łany politycznego zomo, hodowanego przy czułej piersi generalissimusa /w końcu kiedyś trzeba zostać tym teściem.../. W przekaziorach coraz to nowy młodzian tryska entuzjazmem i paruje chęcią zabrania się do roboty. Kto wie, może nawet dojść do czynów. Ale nasze doświadczenie mówi nam, że skończy się na właściwych czynnikach /w dawnej Rosji zwanych czynownikami/. Kto pożyje, zobaczy.

--- Złot młodych proletów PRL uchwalił pokojowy apel do różnych rządów; niemal równocze-

ŁASKAWY ZNAŁAZCA osobnika, nie wiedzącego jeszcze o tym, że sierpień 86 ogłoszony został przez Episkopat Polski miesiącem trzeźwości narodu, jest proszony o osobiste udzielenie mu tej informacji.

śnie zrobiły to zgromadzone w Moskwie córki wszechświatowej rewolucji i - o dziwo! PAP nie skomentował tych wydarzeń jako niebezpiecznych prowokacji politycznych...

--- Od 20 lat przeciętnie co tydzień likwiduje się w naszym kraju jedno kino. /NAI/ Za to co dzień przybywa nam cyrku.

--- Dochody pieniężne ludności znowu rosły szybciej niż powinny. Na wszelki wypadek zmieniono ministra finansów ale na jeszcze gorszego...

--- Jest już w sprzedaży lutowy numer Osservatore Romano z pełnym tekstem Instrukcji o wolności chrześcijańskiej i wyzwoleniu - radzimy uważnie przeczytać!!!

--- PAP informuje, że podpisano porozumienie w sprawie tego miliarda dolarów, którego nie zapłaciliśmy w latach 1982-1985 Stanom Zjednoczonym.

--- Tylko dla dorosłych mamy informację, że na Górnym Śląsku odradza się s.p. wyścig pracy. Kto pamięta, niech szybko kupuje węgiel na zimę, a kto chce zarobić niech przejdzie do pracy w grzebalnictwie.

--- Prasa doniosła, że grupa studentów biegnie z Moskwy do Krakowa, w przerwach odbywając manifestację i składając hołd. Kierunek niby słuszny, ale czy nie dałoby się cokolwiek przedłużyć trasy? I dlaczego tylko studenci?

--- Ceny mięsa i jego przetworów wzrosły o osiem procent. Radość społeczeństwa

nie ma granic, ponieważ odnośny komunikat opublikowany został /łącznie z wiadomością o "rozszerzeniu świadczeń socjalnych"/ akurat w czasie, gdy nawet na korytarzach szpitalnych brakło już miejsc dla ofiar salmonelli ...

--- Jeden punkt sprzedaży alkoholu przypada w Polsce na 435 obywateli, zaś jeden punkt apteczny - na 6600 osób.

--- Mówi się, że w niektórych ośrodkach miejskich powstają samorządnie koła im. Świrgonia skupiające zapoznany aktyw i zajmujące się przygotowaniami do kolejnego, nieodległego etapu naszych dziejów najnowszych. Podstawową lekturę stanowi nielegalna publikacja teoretyczna pt. "I ty zostaniesz Indianinem".

--- Ciepłej. Ciśnienie rośnie. Urban wrócił do roboty.

ZE ŚWIATA - o Imperatorze...

--- Po ogłoszeniu przez Michała Imperatora, iż zamierza wycofać z Afganistanu kilka swoich dywizji, w kręgach optymistów zapanował szalony entuzjazm. Niektórzy posuwają się do twierdzenia, iż następnym krokiem Jego Wieliczej Będzie zezwolenie na to, by w polskich szkołach język rosyjski był nauczany jako przedmiot nadobowiązkowy...

--- Pewien raboczyj poskarżył się Imperatorowi przed kamerami telewizyjnymi, że skrzytkował dyrekcję swego zakładu, po czym wylano go z roboty. Imperator zanotował personalia petenta i obiecał przekazać sprawę władzom w tym organom. Jak myślicie, jakim?

Druga Rosję chce zbudować Miska-cwaniak, łebski filut, na początek jest Japonia z epicentrum w Czarnobylu.

Czy złożyłeś już datek na TASS? "Błękitna"czeka!!!

NIE JEST ŻŁE - MOŻNA RZUCAĆ MIĘSEM

W ogólnopatriotycznej dyskusji nad minimum socjalnym dało głos indywiduum, podpisujące się /m.in./ Jan Rem. Notoryczny ekspert mięsny PRL ujawnił nagie fakty:

a/ państwo subwencjonuje spożycie 10 kg wołowiny i wieprzowiny na rodzinę miesięcznie, b/ poza tym każdy może bez żadnych kartek kupić faktycznie ile chce mięsa w państwowych sklepach: baraninę, koninę, drób, dziczyznę, mięso z królików oraz różne podroby i przetwory, przy czym c/ Polacy odżywiają się dobrze, a znaczna ich część za dobro i problemem jest raczej nadmierny udział żywności w sprawunkach. Uff...

Zamiast komentarza pozwalamy sobie ostatecznie zdementować oszczerze pomówienia Jana Rema o uprawianie prostytucji politycznej. Powyższy tekst, wykonany podczas urlopu wypoczynkowego, dowodzi, iż Jan Rem r o b i t o z p o w o ł a n i a i wewnętrznej potrzeby.

A swoją drogą, dobrze mieć zawód zgodny z charakterem.

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

Ukaz zabraniający mówić o polityce - Wilno 1832

"Z powodu, że pomimo czynione odezwy przez władze miejscowe i z kazalnicy ogłaszane dla przestrzeżenia lekko-myślnych... dają się jeszcze w niektórych miejscach postrzegać rozmyślni rozsiewacze między ludem opacznych wieści i szkodliwych nauk... Jakkolwiek nieliczni i mało znaczący niepowinni by oni zwracać uwagi, wszakże: znajdując koniecznym, aby niepowściągnięci rozsiewacze wszelkich wiadomości byli prześladowani, i jako niebezpieczni z gubernji oddaleni... Objawić wszelkim władzom, że najgłośniejsze ich obowiązki są; czuwać nad wszelkimi urzędnikami i oficjalistami do ich biur należącymi, tak co do ich obyczajów, postępowania w domowym i publicznym życiu, jak też znajomości i stosunków rodzinnych i przyjacielskich... stosownie do przewinienia osób, takowe zawieszać w urzędowaniu lub zupełnie oddalać ze służby, oddawać pod sąd lub nadzór tylko policyjny, aresztować albo też więzić w fortecę, odsyłać w głąb rosyjskich gubernij lub na Syberię."

Jeszcze do tego nie doszliśmy, choć kto wie? Za to podobnie było w latach stalinowskich.

L u f c i k w a r i a t a

Na wybiegu poruszamy się wolno i ostrożnie, starając się unikać zgromadzeń powyżej jednej osoby. Z głośników płyną festiwalowe piosenki, przerywane komunikatami o kolejnych etapach miłosierdzia. Znowu wypuszczono paru kieszonkowców. Pietrzak znów występuje publicznie. Jest coraz lepiej. Żniwa rzepakowe w toku. Genewa czeka.

Wtem podchodzi do mnie pielęgniarz, wali mnie w pysk na odlew i zaczyna wrzeszczeć. Coś o patologii - nie słyszę dobrze, bo w uszach mi dzwoni. Ale oddycham z ulgą. Wszystko w porządku...

Jednak nadal jest normalnie. Pa!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m mmm
m mmm m m mmm m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 33/171/ 18.8.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- 31 sierpnia na Wawelu odbędzie się msza św. w intencji ojczyzny, w rocznicę powstania "Solidarności". Początek - godz. 10.00 Zapraszamy!

--- Z okazji rocznicy Sierpnia 80 Prezydium Regionalnego Komitetu Solidarności Małopolska wydało komunikat przypominający, że dzień 31 sierpnia jest DNIEM SOLIDARNOSCI i wezwało wszystkich jej członków i sympatyków do uczczenia rocznicy i udziału w ogólnopolskich akcjach na rzecz obrony praw pracowniczych, poprawy warunków pracy i stanu zdrowia społeczeństwa, uwolnienia więzionych za przekonania.

--- Działalność Skautów Piwnych wywołała krytyczne komentarze przedstawiciela krakowskiej chorągwi ZHP, który w radiowym wywiadzie uznał, że na zbyt wiele się im pozwala. Czyżby druh nie znał owej rewolucyjnej pieśni z refrenem "nierozłączne siostry dwie - młodzież i SB"? Jakoś nie możemy w to uwierzyć... Czuj, czuj!

--- Dawny budynek ambasady radzieckiej przy ul. Rakowickiej przechodzi ostatni etap gruntownego remontu. Porządkuje się teren wokół niego i nawet sadzi trawkę. Jego przyszli goście pomieszczą się tu nawet z obstawą.

Jest rocznica, o której klub właścicieli PRL pamięta lepiej niż my. Zrób w tym dniu cokolwiek, żeby stał się odświętny - kup kwiatek, idź z rodziną na spacer, zrezygnuj z papowskiej prasy i sensacji dtv albo po prostu pomódl się na intencję Solidarności w Twoim parafialnym kościele.

Dziękujemy!

Z KRAJU

--- Obyczaj powoływania przed każdymi rocznicami świąt niezależnych "ochotników" do ROMO stał się tak znany, że zainteresowani opracowali specjalną akcję profilaktyczną. Otóż po każdym dzwonku do drzwi zagrożony delikwent chowa się do szafy, a przybyłych z wezwaniem żołnierzy rodzina informuje, że wyjechał on na wczasy wędrowne.

--- Udało się zlikwidować za-siłki wychowawcze - otrzymywaćłogi obserwują dziwne zjawieje będą jedynie osoby, w rodzi-nach których dochód nie przek-pańowie o nieznanej prze-racza 2.400 zł na osobę miesie-cznie /i też nie długo, bo nie wyżyją przecie.../. Brawo ZUS!

--- Najważniejszym wydarze-niem sierpnia były niewątpli-wie wybory MISS Polonia, które przyćmiły nawet wizytowanie przodujących zakładów pracy przez koryfeuszy z zakładowego zespołu gospodarczego przy KC, pracowicie nabijających sobie nadgodziny. Przebieg wyborów dowodzi, że socjalistyczna mo-nokultura /czy raczej MONO-

kultura/ nie daje się pogo-dzić z komputeryzacją, ale kur wystarczy dla wszystkich.

--- Kryzys w polskim trans-porcje morskim pogłębia się. Coraz mniej ładunków, coraz mniej sprawnych statków.

Średni wiek statków PŁO przekroczył 14 lat, wiele z nich nadaje się już tylko na złom. Armatorzy zwalniają pracowników. Absolwenci szkół morskich bezskutecznie usiłują załapać się na rejs po studiach. Za to stare za-

sko. Pojawiają się wśród ich panowie o nieznanej prze-szłości, ale znanych plecach. Dostają pracę bez problemu, choć nie mają kwalifikacji.

Dobre zarobki i możliwość pojeżdżenia po świecie ostat-nio bywa nagrodą dla żadnych przewietrzenia się pracowni-ków resortu MSW. A marynarze płaczą się po kei. Czyżby Kiszczak planował eksport swoich ludzi? Amen.

--- Wydawnictwom podniesio-no plany na ten rok /bo tak uchwalono na partyjnym zjeź-

W ŚRODKACH MASOWEGO

Po emisji tryptyku zmontowanego z zeznań Romana Bratnego entuzjastyczna komentatorka z Telewizyjnego Informatora Wydawniczego nazwała Bratnego "świadkiem Historii". Naszym zdaniem jest to definicja trafna, pod warunkiem, że dotyczy tej kategorii świadków, którymi posługuje się skwapliwie urząd prokuratorski w naszym kraju.

W ramach zwalczania patologii społecznej zapewne telewi-zja polska propaguje powrót do natury. Od względem często-tliwości pojawiania się na małym ekranie żeńskich i męskich genitaliów jesteśmy w ścisłej czołówce. A jednak Urban nadal robi silne wrażenie...

Nowa formuła prania mózgów przez telewizję - Tele-express dowodzi, że robotę propagandową można opakować w formułę prawdziwie atrakcyjną. OSTROŻNIE, TRUCIZNA!

dzie/. Jednocześnie obniżono przydziały papieru. /NAI/
 --- Od września płace nauczycieli wzrosną średnio o kwotę 3.721 zł miesięcznie. Minimum socjalne obliczone w OPZZ wynosi 11.300 zł /rządowe - 8.300/. Najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego w gospodarce uspołecznionej /od 1 lipca/ to 5.400 zł. Pytanie: która z podanych liczb wydaje się najzabawniejsza?

--- Pułkownik Kwiatkowski zadał społeczeństwu podchwytliwe pytanie: "Czy można Polskę nazwać krajem praworządnym?", na które prawie 62% respondentów /wcale inteligentnie/ odpowiedziało, że "można". Pytania - "Po kiego czorta?" w ankiecie nie było.
 --- Trwa nasza mała stalinizacja w wersji oświeconej - w końcu Imperatora mamy po studiach. Oto pewien Rektor, którego uczelnię porównano do zakładu produkcyjnego, stwierdził z goryczą, że jego "produkt finalny" jest trzykrotnie tańszy od "surowca", albowiem płaca pomaturalna to średnio 30.000, podyplomowa zaś - 40 tysięcy.

ZE ŚWIATA

--- Zawarcie porozumienia w sprawie lokalizacji stacji przekątnikowych Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa na terenie Izraela z pewnością znakomicie przyspieszy proces normalizacji naszych stosunków dyplomatycznych. Hipek już przyjmuje zakłady, że za rok ruszą wycieczki Orbisu do Jerozolimy, jest to bowiem a g e n c j a żywo reagująca na wydarzenia...
 --- Sprawność fizyczna Gorbaczowa budzi uzasadniony respekt. Ostatnio znowu wykonał udaną serię gestów dobrej woli, nie przerywając rozkosznej paplaniny. Kiedy urlop?

BEZ KŁOPOTU - I WOLNOŚCI

Władza ustawicznie troszczy się o wychowanie polskich dzieci i młodzieży. Głównym celem w tej sferze jest wyrwanie przyszłości narodu "ze szponów klerykalizmu i ogłupiających wpływów Kościoła".

Jest to cel każdej władzy komunistycznej. W sąsiednim baraku naszego obozu, w NRD, cel ten wydaje się być bardzo bliski urzeczywistnienia. Społeczeństwo - karne i posłuszne, zostało już wychowane w duchu nowoczesności i ateizmu. Kościoły świecą pustkami, w większości zresztą zamienione zostały na muzea i sale koncertowe. W Lipsku liczącym około 600 tys. mieszkańców w kilku tylko kościołach odprawiane są msze niedzielne, wcześniej rano. Cieszą się niewielkim powodzeniem. Mieszkańcy miast spędzają weekendy głównie na działkach i za miastem. Chrztu, komunie, śluby zastąpione zostały uroczystościami świeckimi typu nadawanie imion, wręczanie dowodów osobistych młodzieży itp.

Wyjeżdżających na kolonie letnie młodzież i wychowawców instruuje się, iż nie wolno im nawet wspomnieć o wyjściu do kościoła, o problemach religijnych czy o osobie papieża.

Wymazać z umysłów pewne pojęcia i uczucia, wykorzenić coś, z czego zbudowany jest duch ludzki, tak trudny do opamiętania z zewnątrz. Wtedy będzie można rządzić bez kłopotu.

Dokumenty sprzed lat

Z nad granic Królestwa - 1833

"Ucisk rządu staje się coraz gwałtowniejszy. Wszystkie wiadomości nasze składają się tylko z ukazów które nam codziennie publikują i to jedynie czytać pozwalają. W tej chwili rozchodzą się po kraju cyrkularze zakazujące pod najsurowszemi karami pewnych książek których nie tylko nabywać nie wolno, ale nawet już nabytych posiadać. Spis tych dzieł dołączony jest do cyrkularzy. Jest oprócz tego kategoria dzieł które wprawdzie posiadać wolno, ale po wycięciu z nich pewnych kart albo wierszy."

Czy pamiętacie prasę pierwszych dni stanu wojennego? Nasi przodkowie przeżywali ten koszmar o wiele dłużej. Stan wojenny trwał z małymi przerwami do końca I wojny światowej. Wobec powszechności przestępstwa nie wymierza się już najsurowszych kar posiadaczom zakazanych książek. Tak trzymać!

L u f c i k w a r i a t a

Mamy poważny kłopot z pacjentem U., który odmówił opuszczenia zakładu, mimo iż nie żądano odeń żadnego oświadczenia na piśmie. U. chodzi po korytarzu i opowiada każdemu, że dopóki nie dostanie zaświadczenia stwierdzającego zupełnie nienaganny stan zdrowia ani mu w głowie wychodzić. Naczelnny lekarz jest w kłopotcie, albowiem wypuścił już uprzednio planowaną ilość łżejszych przypadków i ma umówioną brygadę remontową. Ciekawe jak sobie poradzi? Przecież musi...

- Hipek -

HASŁO AKTUALNE: Obywatelu! Jeżeli masz dziecko w wieku szkolnym - twoim obowiązkiem jest wdrażać je do obywatela się. Jeżeli nie masz dzieci, musisz obywatela się sam!


```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 34/172/ 25.8.86 15ZŁ

POTWIERDZAMY: 201 - 1000 zł.
D Z I Ę K U J E M Y !

Z REGIONU

--- Krakowski Katon, Adam Teneta, ujawnił iż w dawnym gmachu giełdy zbożowej przy dawnej ul. św. Tomasza pieszczośliwie nazywanym dziś KAKA, istnieje "lista 44" nazwisk lekarzy biorących łapówki, z czego jednak "nic nie wynikało"... Bo nie mogło, wszyscy akurat są z nomenklatury... Jak i pan Teneta zresztą. Życzymy zdrowia!

--- Co dwudziesty krakowianin uczestniczył w tegorocznej pielgrzymce na Jasną Górę, ale żadna z krakowskich gazet tego nie zauważyła. Grajcie w "Błękitną", grajcie!

--- Jeżeli chcecie obejrzieć sobie tych, którzy nie dostaną koców ani śpiworów, zaryzykujcie wieczorem w rejon najbliższego dworca PKP. I zechciejcie łaskawie pamiętać, że w PRL nie ma bezdomnych.

Zwłaszcza w telewizji. Jak to określił Urban? "Oświadczam, że nie ma w Polsce ludzi, którzy stale mieszkają na ulicach". Cierpliwości.

--- Sklep pod nazwą "Rabus", w którym sprzedawane są towary odebrane przez celników na południowej granicy państwa, ma ponoć zmienić nazwę na "Funkcjonariusz"...

W DNIU SOLIDARNOŚCI, 31 sierpnia 1986 roku, w szóstą rocznicę Sierpnia 1980, odbędzie się o godz. 11.00 w kościele Najświętszej Marii Panny w Bieńczycach Nowa Huta /Arka/ Msza św. w intencji robotników Sierpnia '80.

Z A P R A S Z A M Y!

Z KRAJU

--- Na konferencji prasowej pojawił się magnetowid, a na ekranie magnetowidu student psychologii, nie zdradzający zewnętrznych obrażeń, natomiast zdradzający rozmaite szczegóły z życia konspiracji. Intencja autorów jest zrozumiała - od czasu do czasu jakiś teledysk, to w końcu urozmaicenie. A na marginesie: czy koszt dowiezienia żywego, mamy nadzieję, M. Mireckiego prasówkę resortową jest aż tak ogromny, że zreformowane MSW musiało użyć wideokasety z importu?

--- Przedstawiciel MSW zdemontował oszczerstwa prasy zachodniej, wyjaśniając, że Mirecki nie został bynajmniej aresztowany, lecz po prostu zatrzymany. Jasne? No!

--- Wzrost cen w I półroczu wyniósł ponad 18% /wedle danych Komisji Planowania/. Kto pamięta jeszcze, co rząd obiecywał nam na początku roku?..

--- PAP podał, że grupa pielgrzymów z USA przybyła do PRL w celu złożenia "m.in. wiązanek kwiatów" pod pomnikami Nike i Bohaterów Getta" po czym uczestniczyła "w mszy". Jest więc byczo!

--- Zaopatrzenie sklepów z alkoholem w sierpniu 1986 r.

było po prostu rewelacyjne.

Hej, P.T. Opozycjo! Może by ogłosić któryś z miesięcy jeściennych Miesiącem Solidarnego Wegetarianizmu?

--- Jedyną branżą, która zatrudnia bez żadnych kwalifikacji lub z bardzo różnymi jest milicja. Ściąga do siebie polonistów, ekonomistów, techników, tych wszystkich, którzy mają: małe szanse na dobrze płatną pracę w swoim zawodzie, ochotę na duże pieniądze i giętke sumienie. Młody człowiek po maturze, bez zawodu, bez ukończonego jakiegokolwiek kursu milicyjnego, za noszenie munduru i włóczenie się po okolicach stacji kolejowej, żeby wlepić mandaty przechodzącym w niedozwolonych miejscach, dostaje co miesiąc - 36 tysięcy. Lepiej nie porównuj do swojej pensji.

--- Od października rosną ceny akademików i stołówkowych posiłków dla studentów, zapewne w związku ze spadkiem zainteresowania studiami. Prawo wartości?

--- Dyrekcja PLL "LOT" wprowadziła zniżki dla emerytów. Na razie korzystają z nich głównie ci, którym emerytury ustalał osobiście Jaroszewicz.

/c. dalszy na str. 2/

W ŚRODKACH MASOWEGO

"Dziennik Polski" zapytuje nas dlaczego INŻYNIEROWIE NIE CHCĄ MYŚLEĆ? Odpowiadamy: Ponieważ stale utrzymuje się deficyt miejsc w lecznictwie psychiatrycznym!

Prasa donosi: ATESTACJA - UZDRAWIANIE GOSPODARKI. Teraz wiemy, dokąd przeszli bioenergoterapeuci, wypędzeni przez ministra ze służby zdrowia...

Pozwalamy Ci kupić jeden los "Błękitnej" w dniu, w którym uda Ci się kupić egzemplarz jakiegokolwiek gazety, nie zawierający ani jednego błędu ortograficznego, gramatycznego bądź logicznego.

--- Najpomysłniejszą informacją, jaką uzyskali dziennikarzom zachodni od Urbana ostatnio było ujawnienie, iż ZSRR zgodził się na usilne prośby naszego prawnictwa zakupić w PRL próbną partię 400 ton wołowiny po bieżących cenach rynku zachodniego. Cóż - cieszymy się zatem...

--- Wydarzeniem sezonu jest festiwal w Sopocie. Cuś pięknego! Już można zmienić nazwę Sopot na ZOMOT.

--- Podobno 152 pasażerów tajemniczej tratwy dryfującej po wodach Atlantyku, to grupa polskich wczasowiczów, którzy dowiedzieli się nieco wcześniej o planowanej wizycie generalissimusa kurortach zachodniego wybrzeża...

ZE ŚWIATA

--- Budowniczości licznych gheft, którzy przed ćwierćwieczem otoczyli murem Berlin Zachodni, uczcili swój jubileusz defiladą wojskową. Na wszelki wypadek bez trąb.

--- Budowa stacji przekątnikowej dla Głosu Ameryki w Izraelu zagraża wędrówkom ptaków, których "miliony od tysięcy lat udawały się w liczącą tysiące kilometrów podróż" nad pustynią Negew, pisze wzruszony komentator PAP z Kairu. Jeśli Michaił G. również kocha ptaszki, może zaproponuje Janeksom - zamiast 150 mln dolarów na które skusił się Tel Aviv - włączenie swoich zagłuszaczek? Jesteśmy za, bo chcielibyśmy kupić trochę węgla na zimę...

--- W Oklahomie urzędnik pocztowy zastrzelił 14 osób, po czym popełnił samobójstwo. Czyżby i tam dotarła "BŁĘKITNA"?

LANSUJEMY NOWE HASŁO

Mur berliński

Sarkofag czernobylski

WIELKIE BUDOWLE SOCJALIZMU!

GOŚCINNOŚĆ KOMUNISTÓW ZE WSCHODU

Przodujące państwo komunizmu nie należy do gościnnych. Od wielu lat, niemal od zawsze jeździ się do Związku Radzieckiego na zaproszenie, załatwiane na milicji. Każdy prywatny turysta musi meldować się na milicji w trakcie swojego tam pobytu. Każdy wyjazd poza miasto, do którego turysta został zaproszony, wymaga specjalnego zezwolenia władz.

Dla gości podróżujących samochodem, tranzytem, radzieccy komuniści przygotowali jeszcze miłsze przejawy gościnności. Tranzytowy samochód jest ścigany przez milicję i w razie postoju, czy też, Boże uchowaj, zboczenia z trasy, jest popychany we właściwym kierunku. Eskorta jadących tranzytem rzadko bywa dyskretna. Dłuższy postój ludzie radzieccy fundują tylko w dwóch miejscach - na przejściach granicznych. W Medyce, ostatnimi miesiącami czekało się na odprawę celną po 15 godzin...

I jak przy takich obyczajach Misza odważył się zaprosić do Moskwy Maggy Thatcher?

Dokumenty sprzed lat

Z KALISKIEGO - ROK 1832

"Dzisiejsi gospodarze kraju zatrudniają się szczególnie ściąganiem coraz to nowych milionów z uciemżonych mieszkańców. Kiedy mieszkańcy z głodu prawie umierają, Paskiewicz każe być wesołymi i bawić się. Kalisz cały zatrudniony jest w tej chwili przysposobieniami balu dla Paskiewicza. Skąd wziąć pieniędzy na pokrycie tak znacznych kosztów? Prezes województwa zaprosił obywateli na ten bal, i do udziału w składce okólnikami zachęcał. Lecz to wszystko nie wzięło pożądanego skutku. Pierwszy z kolei obywatel podpisał na okólniku: "żałoba którą cały kraj jest okryty niepozwala mi mieć udziału w rozrywce, a wycieńczenie powszechne stawia mi w niemożności przyłożenia się do kosztów balu". Wszyscy następujący obywatele napisali toż samo. Wszystko to jednak nie przeszkodziło do rozgłoszenia, jak obywatele województwa kaliskiego ubiegali się na wyścigi do powitania zbawcy Polski Paskiewicza..."

Gdyby Paskiewicz miał dostęp do telewizji...

Lufcik wariata

Jeden z pacjentów wrócił wcześniej z dwutygodniowej przepustki, błady i roztrzęsiony. - Salmonella? - zagadnąłem go życzliwie. Rozejrzał się czujnie i szepnął - Gdzie tam, panie Hipek. Miałem wczasy na Słupsku. W samą porę udało mi się wymknąć... A jednak szkoda że generał nie wykorzystuje przysługującego mu urlopu. Ja bym się nie wzbraniał. Byłem jednak na badaniach okresowych i okazało się, że jeszcze jakiś czas będę musiał pozostać tutaj, ponieważ proku-, przepraszam, ordynator nie jest przekonany o mojej całkowitej poprawie.

Ha, cóż... Lufcik przecieram, uszczelniam szpary w drzwiach i futrynach, zeskrobuje brudne plamy ze ścian; jakoś czas leci, nie narzekam.

Tylko jedno mnie niepokoi... Czy oni za długo mnie utrzymują? Przy tym wzroście cen...

Pa!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 35/173/ 1.9.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Kraków ma nowego gene-
ralnego gubernatora. Radzimy
aktywowi pospieszyć się z
hołdem - adres: ul. Wester-
platte, dawniej Józefa Stali-
na, dawniej Potockiego.

--- Naszym dzielnym mili-
cjantom udało się ocalić 230
kg kawy ziarnistej, którą
ohydni przestępcy z Olkusza
usiłowali podstępnie wywieźć
z Krakowa, tłumacząc się
wykrętnie, że zapłacili za
nią w Pewexie 1.610 dolarów.
"Oczywiście cały transport
kawy został zakwestionowany
i zabezpieczony, a ludzie
wmieszani w tę sprawę za-
trzymani". Oczywiście.

--- Sekretarz nowosądeckiej
partii Brożek twierdzi, że
"inflację napędza nieokieł-
znany przyrost płac". Prze-
praszamy bardzo - j a k a
i n f l a c j ę, sekretarzu??

Z KRAJU

--- W 1983 roku zażegnaliśmy
kryzys w branży cementowej.
Odtrąbiono go z hukiem - bo
drgnęło w betonie. Teraz
słyszymy znowu o katastro-
falnym braku cementu. Istota
socjalizmu nie polega na tym,
że wszystkiego brakuje, lecz
także na tym, że całej reszty
może w każdej chwili zabrak-
nąć. A swoją drogą - w Czar-
nobylu potrzebowali bardzo,
bardzo dużo cementu...

SIERPIEŃ - MIESIĄC WIELKICH ROCZNIC I PIELGRZYMEK

8 sierpnia ze szczytu Wawelu, żegnana przez kardynała
Macharskiego, ruszyła na Jasną Górę V piesza Pielgrzymka
Krakowska.

W tym roku pielgrzymka liczyła już wyruszając z Kra-
kowa ponad 10 tysięcy ludzi. Młodzieży było około 80 pro-
cent - studenci, licealiści. Trochę małych dzieci, nawet
w wózkach. Sporo osób starszych - było kilka 70-parolet-
nich staruszek. W grupie mistrzejowickiej, prowadzonej
przez księdza T. Zaleskiego - spora grupa inwalidów na
wózkach. Po drodze dołączył co najmniej tysiąc lub dwa.
Jak zwykle Polakom towarzyszyły liczne grupy zagranicz-
ne - z Francji, RFN, Szwecji, Włoch, Węgier. Były też
transparenty, widoczne dopiero przy wejściu. Ostatnie
grupy weszły pod znakiem "Solidarności Małopolskiej". Pod
szczytem - rozwieszono inne transparenty, często pisane
solidarką.

Drogi z całej Polski zbiegają się w Częstochowie. Na
Alei Najświętszej Marii Panny - gorące powitania ze zna-
kiem zwycięstwa, wielu pada sobie w ramiona, w wielu
oczach łzy wzruszenia. Spotyka się tu Gdańsk i Kraków,
i wiele innych miast. Wszyscy są tu sobie szczególnie bli-
scy.

Pielgrzymka była wielką manifestacją ducha. Głównie -
przez swoją liczebność, przez mocne wyznanie wiary, przez
opowiedzenie się za Kościołem Katolickim - wielką rzeszą
ludzi. Tych, którzy w skwarze i słońcu, znosząc niewygody
i trud zdążali na Jasną Górę, jak i tych, którzy serdecz-
nie gościli ich po drodze, tych, którzy pozdrawiali ich
wyciągnięciem dłoni w znaku zwycięstwa.

--- Urban sflekował w toku
konferencji prasowej nieżyją-
cego Marszałka Piłsudskiego
oraz schorowanego Stefana
Bratkowskiego, obraził mimo-
chodem Lecha Wałęsę i Prymasa
Polski oraz opluł zasłużonych
wydawców i autorów publikacji
emigracyjnych. Wszystko wska-
zuje na to, że urlop udał się
ministrowi znakomicie.

--- Trwa doniosła dyskusja
nad znaczeniem literki "p" w
pewnym czteroliterowym skró-
cie /OPZZ/. Jedni są za "Por-
zumieniem", inni za "Przed-
stawicielstwem". Każdy roz-
sądny zaś głosuje za "Parodią"

bo krócej i trafniej oddaje
istotę rzeczy.

--- Ekscelecja Urban na-
zwał homilię Prymasa Polski
"ogłaszaniem sprzeciwów
niektórych przedstawicieli
Kościoła" wobec "przedsta-
wiania dorobku wiedzy na
temat zjawiska religijności"
w szkołach PRL. Nic
dziwnego. W szkole średniej
obowiązywał Urbana podręcz-
nik historii starożytnej
Iwana Miszulina, w którym
stało wyraźnie: "Wówczas to
pojawiała się mityczna postać
niejakiego Chrystusa."

/c.d. na stronie 2/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Prasa doniosła, że dniu 20 sierpnia "omal nie spłonęły
Nowe Maniowy". Ha, trudno... Może innym razem?

"Co najmniej pół Polski woła o losy "Błękitnej" - donosi
/bezpłatnie/ "Krakowska", powołując się na opinię p. Rozalii
Zajączkowskiej. Kochana Pani Rozalio! A może nam pani zała-
twi odrobinę "zwyczajnej" i z półtora tony węgla, co? Strasz-
nie prosimy!

A maturę nasz minister jednak ma - do tej pory zresztą...

--- Nie czekając na zimę, składy opałów obcinają o 10 - 20 procent przydziały węgla dla odbiorców prywatnych. W piecach trzeba będzie palić zimową porą o 1-2 godziny krócej dziennie.

--- Jest już kandydat na stanowisko Strażnika Praw Obywatelskich przy sejmie PRL: Czesław Kiszczak. KTO JEST PRZECIW??

=====

ZE ŚWIATA

--- Każdy wie ile krajów brało udział w Igrzyskach Dobrej Woli /jedynych tego rodzaju, wszystkie inne, jak wiadomo, są przymusowe/, oraz ile krajów domówiło udziału w Igrzyskach Commonwealthu /w języku PAPA - brytyjska "wspólnota" narodów/, ale nie udało się nam dowiedzieć, kto za tym stoi?! - Nu!?

--- Spadkobiercom po generale Tito nie wystarczają odziedziczone wille, dzieła sztuki, samochody, złoto i biżuteria. Zażądali oni ostatnio honorariów za wydane dzieła przywódcy. Jest to o tyle bezczelne, iż powszechnie wiadomo, że ostatnim komunista, który sam pisał swoje "dzieła" był Włodzimierz Illicz Lenin.

A i to nie na pewno.

--- Wiadomo, że Sowiety są największym importerem zboża na świecie. Teraz dochodzi informacja, że przodują również w imporcie wołowiny. Czekamy na dalsze szczegóły, dowodzące imperialnej mocy supermocarstwa.

--- Przy budowie promu kosmicznego Challenger - ujawniono ponoć w NYT - dokonywano licznych kradzieży, m.in. srebra, złota, drutu miedzianego, aluminium, narzędzi i metali rzadkich.

Rany Boskie - n a s i ! ! ? !

=====

KUP LOS BŁĘKITNEJ - Urban potrzebuje Twojej pomocy!

Dokumenty sprzed lat

KONFISKATA DZIECI - Warszawa 1832

"Władze moskiewskie użyły następującego sposobu. Wezwano w Warszawie przez komisarzy cyrkułowych, a na prowincji przez komisarzy obwodowych, aby potrzebujący wsparcia na utrzymanie dzieci zgłosili się i zapisali. Mnóstwo osób ubogich lub zubożałych zgłosiło się do władz podając liczbę swych dzieci. Na zasadzie tych spisów pozabierano im dzieci, pod pozorem, że cesarz w łaskawości swojej, dogadzając woli rodziców, bierze im dzieci pod swoją opiekę... Dnia 18 maja łapano już publicznie na ulicach chłopców roznoszących lub rozwożących na sprzedaż... złapanych oddawano do policji, a stamtąd do koszar Aleksandryjskich, gdzie tym ofiarom golą głowy, i przybierają je w żołnierskie płaszcze, a potem wszystkich pędzą na Moskwę. Do granicy Królestwa jadą na wozach, lecz stamtąd dalej idą piechotą. Naoczny świadek opowiada, że z kilku pierwszych transportów obejmujących 450 dzieci, zaledwie przygnano 115 do Bobrujska, reszta albo wymarła po drodze, albo pozostała w szpitalach rosyjskich... Dnia 19 maja zabierano wszystkich chłopców ze szkółek parafialnych... a nieco wprzód osierociono wszystkie instytuta dobroczynne... Rozkaz zabierania dzieci po wsiach, w kraju i tak już wyludnionym, sprawia większą jeszcze klęskę.

Wszystko to jeszcze nic w porównaniu z zaborem dzieci płci obojej w prowincjach Litwy, Żmudzi, Wołynia, Podola, Ukrainy. Nie myślą tam już nawet o ubiorze. Większa część pędzonych w głąb Moskwy wymiera z nędzy, głodu i fatygi, szczególnie gdy przyjdzie przebywać stepy. Przy każdym transporcie dzieci jest tylko kilka kibitek z żywnością i pod dzieci bardzo małe; ale te wozy tak są przepełnione, że w razie zesłabnięcia którego dziecka, nie masz środka jak je zabić albo wpośród stepu zostawić. Dlatego też straż zostawia dzieci osłabione po drodze, kładąc przy nich trziedniową porcję chleba, bo transportu zatrzymać nie można... W czasie transportu przez kraj, w którym żydom mieszkac wolno, Kozaki i Baszkiry sprzedawali im te dziatki,... rozdawali ich też niemało chłopom moskiewskim, bo i tak cel osiągnięty."

Pomijając łapanie na dzieci, z ziem wschodnich wywieziono prawie 50 tys. rodzin szlacheckich, by udowodnić rosyjskość tych ziem. Wiek później transporty nie odbywały się już w tak luksusowych warunkach i zostały poszerzone o inteligencję, robotników, chłopów.

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Pacjent Chi. wyleciał z gabinetu naczelnego lekarza, trzymając się jedną ręką za policzek górny, drugą zaś za dolny. Po dłuższym molestowaniu udało nam się dowiedzieć prawdy: zgłosił się do starego w godzinach przewidzianych na skargi i zażalenia, i zaproponował mu własną kandydaturę na stanowisko SRPO /Społecznego Rzecznika Praw Obywatelskich/.

Reakcja naczelnego uzyskała szerokie społeczne poparcie. Chi. pojechał na rehabilitację. Na razie nie mamy rzecznika.

I bardzo dobrze...

- Hipek -

```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
NR 36/174/ 3.9.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- 31 sierpnia 1986 roku odbyła się w bienieczyckiej Arce Msza św. w szóstą rocznicę Porozumień Sierpniowych. Wzięło w niej udział około 2 tys. ludzi. Po mszy spontanicznie utworzył się niezależny wiec, który przemienił się w pochód. Wznoszono prosolidarnościowe okrzyki, domagano się uwolnienia więźniów politycznych, w tym Bujaka i Frasyńki. Po prawie godzinny marszu ulicami Hut, pod kinem "Świt" wkroczyły do akcji siły porządku, które "w imieniu prawa" rozpędziły zgromadzonych, "dla ich własnego dobra". Władza spostonowała kolejną rocznicę Sierpnia.

--- 28 sierpnia oczekiwano w Mistrzejowicach ks. Jan-kowskiego i Lecha Wałęsy. Nie udało się im jednak dojechać do Krakowa /telefonicznie upewniono się, że z Gdańska wyjechali/. Ks. Jancarz wygłosił serdeczną homilię nawiązującą do sierpniowej rocznicy powstania "S". Na mistrzejowicki czwartek piękne i uroczyste pozdrowienia przywieźli także dla Krakowa górnicy śląsko-dąbrowscy.

--- Grupa koksowników z HiL /blisko związana z byłym zarządem "S"/ prowadzi od wielu miesięcy sądowy spór z

"STAŃMY W OBRONIE MŁODZIEŻY!"

W szóstą rocznicę Porozumień Sierpniowych ich sygnatariusze w osobach Anny Walentynowicz, Andrzeja Kołodzieja i Mariana Jurczyka ogłosili "Apel Sierpniowy". Jest on swoim bilansem PRL-owskiego czterdziestolecia, a szczególnie lat ostatnich. Przede wszystkim dotyczy jednak nowej akcji władzy, mającej spotęgować indoktrynację ideologiczną młodego pokolenia - wprowadzenia do szkół nowego przedmiotu pod nazwą religioznawstwo.

"Idąc za głosem Episkopatu i pomni wskazań wielkiego prymasa Wyszyńskiego, który powiedział, że szkoła jest narodowa i naród będzie decydował jak i czego w tej szkole będą się uczyły nasze dzieci, stańmy w obronie młodzieży. Nie pozwólmy, aby wszystkie problemy, które wynikają z obecnej sytuacji spoczęły całym ciężarem na barkach ludzi młodych /.../. Polityka rządu PRL doprowadziła do nędzy w gospodarce. Nie pozwólmy, aby to samo stało się z oświatą. Pamiętajmy, że musimy się bronić, inaczej czeka nas zguba. Bądźmy solidarni i pomagajmy sobie wzajemnie. Nie opuszczajmy ręk w trudnej sytuacji." Bądźmy solidarni.

kombinatem o wypłacenie ekwiwalentu za węgiel w wysokości proporcjonalnej do kolejnych podwyżek. Po rozprawach w sądzie wojewódzkim spór przeniesiono do Sądu Najwyższego. Mimo, że racja pracowników jest oczywista, sąd przeciąga sprawę w nieskończoność.

--- Grzeczny chłopczyk, który przyznał się do zamiaru doprowadzenia tatusia do łez /przy pomocy gazu/ w nagrodę za skruczę zostanie przyjęty do ZOMO

- teraz jego marzenia staną się realne. Oczywiście pod warunkiem, że tatuś pójdzie w przyszłym roku na inną manifestację pierwszomajową... /czytaj też na str. 2/

Z KRAJU

--- Złotówka - dzięki ważnej polityce gospodarczej naszego kochanego rządu itd. - jest warta pół centa USA? /ciąg dalszy na str. 2/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Szóstą rocznicę Sierpnia potraktowano rutynowo. Najpierw pokazano mrozące krew w żyłach przygotowania do zamachu na krakowską manifestację pierwszomajową. Wyrzutnie "S" miały razić z dachów Rynku Głównego w 100-tysięczny tłum, w tym nierzadko dzieci i kobiety w ciąży stojących po 5 osób na metr kwadratowy /według oficjalnego przelicznika/. Potem PRON w imieniu społeczeństwa złożył kwiaty pod Pomnikiem Stoczniovców /Poległych - poszło do renowacji/. Wreszcie w cieniu tegoż pomnika wypowiedział się żywy /jeszcze/ stoczniowiec-związkowiec, że nowe związki mają swoje zadania.

I tym optymistycznym akcentem zakończono rocznicową pompę, by powrócić do sprawy zasadniczej, tj. atestacji stanowisk pracy.

W rocznicę Września, w głównym wydaniu dziennika tv lektor oświadczył z tragiczną miną: "Antyradziecka polityka rządu kosztowała naród 6 milionów istnień ludzkich." Hmm... O ile pamiętamy, sojusznik Adolfa Hitlera zajął wprawdzie połowę naszego terytorium, ale ludności było coś ze dwa miliony. Przy tym niektórzy wrócili. W tym, co gorsza, między innymi Jaruzelski...

Tyle płaciły konie parę lat temu - teraz najwyżej 1/6...

C. D. N!

--- W związku z 20% podwyżką opłat za rozmowy telefoniczne trzeba się liczyć z lawinowym wzrostem cen wszystkiego w ogóle, gdyż życie towarzyskie administracji, obficie korzystającej z automatycznych połączeń, przeniesie się z pewnością w całości na godziny urzędowania. Kto zapłaci - wiadomo. Wiadomo też, że w Ministerstwie Łączności działa wróg. Zataił on przed siecią dyrektorów od telefonów fakt przygotowywanej podwyżki opłat, uniemożliwiając przeróbkę automatów wrzutowych. W związku z tym do kasy państwowej nie wpłynęło wiele tysięcy pięciocentówek, lecz tylko dwuzłotówki. Serdecznie dziękujemy!

--- Czy oszczędzać w PKO. Wobec postępującej dewaluacji złotówki 17% rocznie, oprocentowanie wkładów w wysokości 3% rocznie jest kradzieżą 14% od lokaty kapitału. Jeśli więc ktoś trzyma w PKO np. 100 tys. to rocznie traci na tym 14 tysięcy złotych. /"Puls-S"/

--- Nie ma Fundacji Rolniczej. Czujny wiceminister nie dopuścił do umocnienia gospodarki chłopskiej, której istnienia nie przewiduje się w tym, do czego zmierzamy. Rząd się wyżywi.

17 WRZESNIA

mija termin uregulowania Twojego stosunku do TPPR - nie zapomnij!

UCZCIE SIĘ DZIECI

Telewizji też się czasem coś wypśnie. W bajce niedzielnej dla dzieci padło takie oto zdanie z ust kukiełkowego chóru komentującego czyny niedobrego męża bijącego swoją połowicę: "Jak wynika z naszych obserwacji - pałą bije ten, co nie ma racji!". Racja.

TELEWIZJA WYCHOWUJE

Trwa serial telewizyjny, ukazujący rezultaty niezmodernizowanej działalności pedagogicznej MSW. Niemal co dzień oglądamy zreedukowanych terrorystów i zreedukowane terrorystki, starannie recytujących ten sam tekst. Uczcie się go - może się przydać. Zwłaszcza tym, którzy woleliby pedagogikę Korczaka od pedagogiki Kiszcza - frajerzy!

W dramatycznym reportażu z niedoszelej tragedii pierwszomajowej w Rynku Głównym najbardziej spodobało nam się zdanie następujące: "Trudno oprzeć się wrażeniu jakie byłyby następstwa detonacji, wzniesienia duszącego i dławiącego dymu wśród 100 tysięcy osób zgromadzonych 1 maja na krakowskim Rynku". Co Wam się bardziej podoba - niewinność czy składnia? Horror tvp o krakowskich terrorystach przedrukowany przez całą papowską prasę dowodzi niezbicie, że wszelkie próby złamania państwowego monopolu na terroryzm są skazane na niepowodzenie. Granaty z gazem łzawiącym wymagają rąk fachowców - o czym mieszkańcy Rynku Głównego wielokrotnie mogli się przekonać w okresie, hmm, pięciolatki pogrudniowej...

Dokumenty sprzed lat

Z KRÓLESTWA - 1833 ROK

"W królestwie polskim ustanowione są komisye do wykrywania tajnych korespondencyi: listy za granicę pisywane, muszą być oddawane niepieczętowane. Niewolno jest bez paszportu oddalać się z wsi, stóyki moskiewskie rewidują podróżnych, szczególnie na komorach pogranicznych odbierają podróżnym wszelkie papiery: w dziennikach wojewódzkich zabroniono pisma polskie drukowane za granicą."

Były to w większości obostrzenia stanu wojennego zaprowadzonego przez cara na ziemiach polskich. Choć cara i stanu wojennego już w Rosji nie ma, wszystkie wyżej wymienione udogodnienia, łącznie z zakazem opuszczania obłasti, istnieją...

Lufcik wariata

Jesienią przychodzi człowiekowi do głowy takie myśli... Nie do pomyślenia o innej porze roku.

Więc przyszło mi do głowy, żeby zrobić przyjemność paru znudzonym generałom /dopóki nie ma wojny/ i ujawnić się. Pokazaliby mnie w telewizji. Jakiś czas nie musiałbym stać w kolejkach. Kto wie, może wspomniałaby o mnie kochana Wolna Europa albo nawet sam Głos Ameryki... No?

Cóż, kiedy jest poważna przeszkoda: oni wymagają złożenia oświadczenia, że więcej już się nie będzie. A ja nie mogę tego obiecać. Choćby z tego powodu, że żyję w kraju, w którym, k..., minister oświaty jest nie tylko głupia, ale słabo włada ojczystym językiem. Nie jest to, na domiar złego, jedyny minister...

Więc - trudno. I - do usłyszenia!

- Hipek - ---


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV
NR 37/175/ 15.9.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- Na dwa dni przed "nie-
spodziewanym" ustąpieniem
byłego członka KC, I sekreta-
rza partii w Nowej Hucie K.
Miniura, administracja zo-
stała poinformowana, że wy-
brano na jego stanowisko po-
sła St. Baranika. Wybierające
gremium wykazało jak zwykle
akceptację woli małego Napo-
leona - sekretarza Gajewicza.
Pierwszy w Hucie /po Leni-
nie/ odznaczył się w swojej
dotychczasowej karierze do-
skonałą bezwolnością i ule-
głością oraz lojalnym bra-
kiem chęci do podejmowania
jakichkolwiek decyzji.

--- PAP martwi się kosztami
koszenia trawy na Błoniach,
nie nadającej się na paszę z
powodu zanieczyszczenia. Pro-
ponujemy nie kosić - w przy-
szłym roku zadcpczemy pod-
czas III Pielgrzymki i też
będzie pięknie, zgoda?

--- Z problemów realnego so-
cjalizmu. Zniknął cement, ale
pojawiała się pasta do zębów.
Są pompy do pralek automaty-
cznych, nie pojawiające się
przez ostatnie półrocze, ale
zniknęły nagle zawory elek-
tromagnetyczne, które były.
Zaczęło też znikać mleko peł-
ne. Przestajemy się martwić,
że coś ze sklepów zniknęło.
Drżymy na myśl, że coś ze
sklepów zniknąć może. Żeby
jeszcze wiedzieć - co?

--- W jednym z krakowskich
liceów organizuje się dla
uczniów kurs samochodowy za
jednorazową opłatą 18.000 zł.
Ciekawi jesteśmy czy na kur-
sie więcej będzie dzieci ro-
botników czy chłopów. A może,
hi, hi, inteligencji?

Z KRAJU

--- Za nami kolejna podwyżka
płac nauczycielskich. Dzięki
nim zarobki nauczyciela po
studiach są już tylko nie-
znacznie mniejsze od najwyż-
szych stypendiów.

--- W związku z podpisaniem
nowej umowy o polsko-ra-
dzieckiej kooperacji w rol-
nictwie i gospodarce żywno-
ściowej należy, drogi Czytel-
niku, zatroszczyć się o zapa-
sy na zimę.

--- Obok innych atrakcji
prasa zapowiada rychłą pod-
wyżkę czynszów /już trzy-
krotnie przeprowadzaną w
minionym pięcioleciu/, lada
dzień podróżują bilety kole-
jowe i autobusowe, mamy za
sobą wzrost cen usług poczt-
wo-telekomunikacyjnych. Ot -
drugi etap reformy.

--- Alfred Miodowicz nadal
tłumaczy się przed robotni-
kami dlaczego dał się wybrać
do Biura Politycznego. Będzie
teraz mógł decydować o naj-
ważniejszych sprawach kraju.
Ale na pytanie dlaczego tyl-
ko z tego biura można decy-
dować o wszystkim, Alfred
nawet odpowiedzi nie szuka.

Ostrzegamy przed piciem nieprzegotowanego mleka! Przypadki
duru i paraduru są coraz liczniejsze, a lekarstw brak!

C z y t a j u w a ż n i e

ŚMIECH

Nie jest łatwo zrobić szopkę z podziemia. Satyryk musi
stać ponad tym, z czego się śmieje. Podstawą tej alienacji
nie może być nienawiść do podziemia, wypływająca ze strachu.
Ani podziw, połączony z obawą przed SB. Śmiech jest antytezą
strachu.

Chciałbym się pośmiać z samego siebie. /k/

--- Generalissimus per-
traktuje potajemnie z pew-
nym panem, który nie ze-
rwał kontaktów ze zwykłym
obywatелеm, Wałęsą Lechem.
Idzie o to, żeby jakoś odzy-
skać wiarygodność... Nam
wystarczy jedno słowo w tvp
- ale na klęczkach i z głó-
wą posypaną popiołem /naj-
lepiej wykonanym z Biura
Politycznego/, tuż przed
wyjazdem. - No?

--- Jesienią generał je-
dzie z wizytą dyplomaty-
czną do Mongolii i Korei
/tej lepszej/. W końcu po
to ma Messnera, żeby móc
sobie pojeździć po świe-
cie. Cóż jeszcze? Ano nic.
Wróci.

--- Biuro Polityczne za-
powiedziało drugi etap re-
formy gospodarczej, z czego
wynika, że pierwszy mamy
już za sobą. Niby słusznie
- stypę wyprawia się po
pogrzebie...

--- Narodowy Bank Polski
naciął trzy czwarte milio-
na frajerów na "oszczędno-
ściowych bonach samocho-
dowych", które obecnie likwi-
duje się, jako "nieopłacal-
ne". Ci, którzy pospieszają
się z wycofaniem wkładów
mogą jeszcze zdążyć kupić...
rowery.

--- Urban ujawnił, że pre-
mier zamierza zmienić fi-
lozofię. Na szczęście dodał
zaraz, że idzie o filozofię
podatkową. Najzabawniejsze
/ciąg dal. na str. 2/

było jednak zakończenie: otóż filozofia owa ma opierać się na założeniu, że obywatele są uczciwi. Ha, i po to czterdzieści lat budowaliśmy real-socjalizm? Teraz już musi się zawalić, nie może być inaczej...

ZE ŚWIATA

--- Amnesty International obchodzi 25-lecie istnienia. Organizacja ta, zajmująca się obroną więźniów sumienia, skupia 500 tys. członków w 150 krajach. Jej roczny budżet, pochodzący wyłącznie z darowizn, wynosi 6 mln funtów. Co roku sprzedaje się 120 tys. egzemplarzy jej obszernych sprawozdań. Z okazji tego jubileuszu dwa kraje, ZSRR i Bułgaria, regularnie goszcząc na łamach sprawozdań wystąpiły z ostrzymi atakami na organizację zarzucając jej stronniczość i programowy antysowietyzm. Wcześniej Chile i RPA zarzuciły jej ciągotki komunistyczne. /PWA/

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Dewaluacja złotówki posuwa się w tak zastraszającym tempie, że wkrótce zmieni ona nazwę, będzie nazywała z e r ó w k a.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Rewolucji się nie robi, cna przychodzi sama.

prof. JADWIGA STANISZKIS

Cóż ja nieszczęśliwy
na ten pech poradzę
- uczciwy trybunał
mam w dalekiej Hadze.

Pana prezydenta
w odległym Londynie,
związek hen, w Brukseli,
a Papieża - w Rzymie...

Trudno mi nie biadać
o, nieszczęsny losie...
Tych tutaj na miejscu,
mam albowiem w nosie.

KILKA FOTOGRAFII

Są tacy, którzy żyją tylko podziemiem. Całe ich "pierwsze życie" idzie w odstawkę, nie słuchają oficjalnych przekaziorów, czytają wyłącznie samizdaty. Wiecznie podejrzewają, czają się, maskują.

Wasza rzeczywistość jest chora, ale czy oni są zdrowi?

Są tacy, którzy widzą i wiedzą, że jest źle, ale nie chcą dopuścić do siebie myśli, że istnieją tacy, co się złą sprzeciwiają. Bo sami nie mają dość sił, by do nich dołączyć, choć wiedzą, że powinni. Boją się, że nic nie da się zmienić.

Nasza rzeczywistość umacnia się już 40 lat, ale czy to znaczy, że oni są słabi?

Są tacy, którzy wierzą w generała, poddają się podwyżkom i pozwalają się ustawiać w kolejkach. Wierzą, że jak trzeba będzie, to milicja i partia ich obroni.

Nasza rzeczywistość zniewala, ale czy to znaczy, że oni czują się wolni?

Dokumenty sprzed lat

LIST Z KRAJU - 1834 ROK

"Systema żenienia kacapów moskiewskich z Polakami wcale się nieudaje, ale za to co tylko ma najohydniejszego z kobiet Warszawa, precz idzie za Moskali. Narachowałem już dziesięć takich ślubów... Są jeszcze dwie kommissje, których celu trudno dociec; jedna zbiera wiadomości kto jakie dobrowolne ofiary czynił w czasie rewolucji, druga przedsięwzięrze nową taxę dóbr prywatnych... Rząd wojskowy trwa ciągle. W każdym województwie jest gubernator moskiewski i prezes cywilny, których rozkazy wciąż się krzyżują. Prócz tego jest w obwodzie komendant kozacki, wybierający do swej kieszeni niemałe kontrybucje za lada pozorem; kto mu się nieokupi może być pewny najazdu kozactwa co tydzień, np. że ktoś polował i strzelał bez opowiedzenia się, że na polowaniu więcej było fuzji niż pozwolił mieć gubernator, że dezterter przechodził przez wieś, że pan jeździł do innego obwodu bez wiedzy komendy itd.

Lufcik wariata

Trochę ostatnio chorowałem. Najpierw napiłem się niepotrzebnie mleka. Potem próbowałem się leczyć tym, co mi przepisał sanitariusz /felczer wyjechał na urlop/. Kiedy było już całkiem źle, zgłosiłem chęć rozmowy z lekarzem naczelnym. W dniu audiencji chwiałem się już dosłownie na nogach, ale poszedłem, zapukałem i zameldowałem się jak należy.

- No, i co? Lepiej się czujecie, prawda? - huknął znacząco na mój widok naczelny. Niestety nie miałem siły odpowiedzieć, ale z oczu zaczęły mi kapać łzy.

- Doskonale, doskonale - zakrzyknął zza biurka Naczelny - teraz sobie odpocznijcie, a do jutra możecie dołączyć do brygady społeczno-remontowej. Odmaszerować! - dodał żartobliwie.

I co powiecie? Poleżałem dwa, trzy dni na słoneczku razem z całą brygadą i przeszło - jak ręką odjął...

Bądźcie zdrowi!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 38/176/ 22.9.86 15ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Brakuje węgla. Zgłaszającym się do składów oferuje się wypłacenie rekompensaty, zamiast węgla. Gdyby pieniądze te wypłacali w dziesięciozłotowych banknotach, to czy wystarczyłoby ich na ogrzanie mieszkania choć przez 1 dzień? Jakość węgla spada z roku na rok. Coraz więcej w nim kamienia, a coraz mniej ciepła.

--- Szykuje się frontalny atak na robotnika, chłopa, inteligenta, którzy zgodnie z zaleceniem KW PZPR powinni masowo i powszechnie zapoznawać się z literaturą społeczno-polityczną, szczególnie zaś z dziełami marksistowskich klasyków socjalizmu. Bibliotekarze martwią się, że podjęte próby popularyzacji zostaną potraktowane kluczem francuskim lub kłonicą, a czytelnik, któremu oprócz Kraszewskiego, czy nie daj Boże, Hłaski, będzie się wciskać Lenina i Marksa - po prostu wypnie się na bibliotekę.

=====

Z KRAJU

--- W niedzielę 7 września na Jasnej Górze odbyły się doroczne dożynki. Liczne pielgrzymki z całego kraju złożyły dary z ziemiopłodów,
 /c.d. na str. 2/

WIELKODUSZNOŚĆ UBEKA

Generał zwolnił niekryminalnych. Wiedząc, że wypuści wszystkich upokorzył przynajmniej paru. Pokajali się, podpisując deklaracje lojalności lub wygłaszając publiczną samokrytykę. Gdyby wytrzymali jeszcze parę dni - wyszliby z twarzą, tak jak reszta. Któż jednak mógł przewidzieć taką perfidię odzianą w narodowy polski mundur.

Z niekryminalnymi chodzącymi jeszcze wolno przeprowadzono rozmowy. Władza wyciągnęła raz jeszcze łapę do porozumienia. Jeśli nie usłuchasz - zegniesz ci nią kark. Jeśli zaś będziesz rozsądny - obiecuje, że o tobie zapomni. Położy swój wielkoduszny paluszek na twoim zafrasowanym czole, zmęczonych oczach, prawych ustach i gorącym sercu. To wystarczy, żeby z wolnego niekryminalnego pozostało jeszcze trochę łajna.

=====

NIE STRASZYĆ PROSZĘ!

W 13-tą rocznicę objęcia władzy przez kolegę Pinocheta, ludzki pan, generał Cze-Ka, polecił niezawisłym sądom PRL uwolnienie wszystkich bezprawnie aresztowanych i niewinnie skazanych przeciwników politycznych /w języku MSW "Przestępców przeciwko państwu"/. Jesteśmy wdzięczni za ów sympatyczny tym razem akt bezprawia, mającego zastąpić w oczach światowej opinii zarówno prawo jak i sprawiedliwość, bowiem mamy nadzieję, że wracający do nas przyjaciele będą się mogli podleczyć przed następnym "zatrzymaniem", nim przyjdzie pora kolejnego manewru politycznego. Ponieważ tymczasem "zatrzymano" i przesłuchano 3 tysiące kandydatów na następną zmianę w sztafecie klientów MSW, prosimy: niech pan nas przestanie straszyć, generale! Nas jest naprawdę znacznie więcej, a poza tym - my po prostu mamy rację...

=====

SŁABOŚĆ CZY SIŁA

Zwolnienie wszystkich politycznych wywołało ogólne poruszenie po obu stronach barykady. Najgłośniej krzyczeli jak zwykle komuniści. Generał Kiszczak po raz kolejny rozwiązał podziemie, dając równocześnie do zrozumienia, że oni wszystko wiedzą i wszystkim kierują. Proniarz Dobraczyński oświadczył, że z łaski Generalissimusa osiągnięte zostało porozumienie narodowe.

Sami zaś uwolnieni, zaraz po wyjściu, zaczęli formułować oświadczenia wzywające do dalszego knucia. Nie powiedzieli, czy kieruje nimi Kiszczak i czy zamierzają wstąpić do PRONU. Byli przekonani natomiast, że komuna popuściła i popuści tylko wobec umiejętnie zorganizowanego oporu.

Propaganda sukcesu wojennego odtrąbiła kolejne zwycięstwo PZPR. Akt łaski dla niekryminalnych jest oznaką siły - mówią. Ale betonowy DTV zareagował histerycznie. Nadał kilka bardzo ostrych głosów przeciwnych takiemu okazywaniu potęgi. Tu i ówdzie odbyły się wiece protestacyjne, a w Zakładach Świerczewskiego wznoszono przy tej okazji okrzyki na cześć... Gierka.

Siła to czy słabość? Swoją drogą do dziś nie wiadomo, dlaczego Gierek nie zamknął i nie rozstrzelał mizernego KOR-u. Był jednak tylko słabym cywilem. Odważni i silni wojskowi mogą pozwolić sobie na wiele więcej. Tylko że finał zabawy w zamykanie i wypuszczanie opozycji jest nam już jakby znany. A więc - niech żyje Gierek!

które po nabożeństwie przekazano delegacjom robotników. Wśród darów zwracał uwagę piękny wieniec z orłem "Solidarności" Rolników Indywidualnych i pług skrzepowany łańcuchem symbol - fundacji rolniczej. W kazaniu była mowa o marnowaniu plonów przez socjalistyczną gospodarkę i o rozpijaniu mieszkańców polskich wsi.

--- Władza rozpieszcza naród przy otwartej kurtynie, zaś jawność życia doprowadziła po prostu do granic ekshibicjonizmu: tylko co wydrukowano Raport Czarnobylski, teraz ma trafić do "publicznej wiadomości" raport o zadłużeniu PRL... Dodać należy, że nakłady małe, a egzemplarze numerowane.

--- Taniejąca na całym świecie kawa w Polsce po cichu zdrożała o 20%. O tyle samo potaniała mniej więcej po ostatniej dewaluacji złotówka.

ZE ŚWIATA

--- Dzięki kolejnej pokojowej inicjatywie jednego z bratnich rządów wiadomo już, że do 5. września br. na 38 równoleżniku stało pod bronią 150 tys. żołnierzy północno-koreańskich. Teraz - "będą w mundurach uczestniczyć w pokojowym budownictwie na terenie swego kraju". Chodzi głównie o wyrzutnie?

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Jeśli państwo jest rządzone przez zasady rozumu, bieda i nędza są powodami do hańby; jeśli państwo nie jest rządzone przez zasady rozumu, bogactwa i zaszczyty są powodami do hańby.

KONFUCJUSZ

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Jaka jest różnica między poziomem życia w kapitalizmie a poziomem życia w socjalizmie? Taka, jak między poziomem życia rencisty a poziomem życia rentiera...

Dokumenty sprzed lat

Z POLSKI PRUSKIEJ - LISTOPAD 1834

"Z najodleglejszych krain państwa rosyjskiego powracający obywatele Księstwa poznańskiego, którzy jako jeńcy wojenni po ostatniej walce narodowej trzymani byli w niewoli; opowiadają, że przeszło tysiąc Polaków znajduje się w Archangielsku, którzy codziennie od świtania aż do zmroku nagleni są do robót przy budowie okrętów i po innych fabrykach. Są to po części jeńcy wojenni, a w części amnestyowani, służbę w głąb Rosyi są pędzeni. W tak dalekiej podróży, w czasie słońc jesiennych i srogich mrozów zimowych, większa ich połowa wymarła po drodze lub w lazaretach pozostała; z tych, którzy doszli do miejsca, wielu umiera lub jest chorych na szkorbut od ryb zgniłych które tam jedynym są pokarmem. Niektórzy w Archangielsku są po raz drugi, gdyż w 1812 po wojnie, jako jeńcy wojenni tam już byli. W mieście Koło za Archangielskiem, nad Lodowatym Morzem, jako też na różnych kończynach tego rozległego państwa, jest mnóstwo Polaków zagnanych jeńców wojennych, lub świeżo z Kraju porwanych. Wszędzie władze obchodzą się z nimi jak najsrożej, jako z więźniami stanu lecz lud rosyjski, tako w ich przechodzie, jako też w dzisiejszym pobycie okazuje sympatyą, i zdaje się być przejęty ich niedolą."

My, Polacy, możemy śmiało śpiewać: "Sziraka strana maja radnaja", bo przez cały wiek XIX i połowę XX szły transporty na wschód. I tylko śmiertelność była coraz wyższa, mimo sympatii ludu rosyjskiego.

URBAN - LALECZKA NASZA

Komentowanie, cytowanie, wyśmiewanie, parafrazowanie wypowiedzi rzecznika coraz bardziej wchodzi nam w krew i nałóg. Dokonujemy błyskotliwej obróbki jego "złotych myśli", pieścimy się z jego sformułowaniami, dyskutujemy, dyskutujemy. Ba, nawet rysujemy dowcipy z Urbanem, opowiadamy kawały. Jest się z czego pośmiać, jest na czym język postrzępić, dowcip zaostrzyć, pokpić dla relaksu. Słowem - Urban ma się z czego cieszyć - niewątpliwie jest p o p u l a r n y.

Są tacy, co to przewidzieli: to nic, że popularny negatywnie; ważne, że te niedobitki podziemia a i czasem całkiem poprawni obywatele ulżą sobie kpina, mają kogo poważnie skrytykować, komu dać się wciągnąć w dyskusję i nawet czasem ją wygrać; z nim można, nadaje się, bo tekę ma odporną na obelgi, a sumienie giętkie jak milicyjna pała.

I tylko jedno niebezpieczeństwo się czai - dać się wciągnąć w dyskusję oznacza - dostosować się do poziomu przeciwnika. Dostosować się - czytaj tu: zniżyć się.

Lufcik wariata

Jestem w izolatce, piszę na kawałku ligniny. Znaleźli przy mnie kawałek mapy geograficznej, zdjęcie z wojska na tle haubicy i ręczny szkic odcinka ulicy Wrocławskiej. Podobno grozi mi najwyższy wymiar kary.

Ratunku!!!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 39/177/ 29.9.86 15ZŁ

=====

POTWIERDZAMY: Nauczyciel -
1000. D Z I Ę K U J E M Y !

=====

Z REGIONU

--- Akt łaski nazwany szum-
nie amnestią nie objął -
wbrew zapewnieniom komuny -
wszystkich więźniów poli-
tycznych. W samym Krakowie
siedzi jeszcze sześciu "petar-
dowych terrorystów", którzy
przygotowywali się do raże-
nia ulotkami w trakcie ma-
nifestacji pierwszomajowej na
krakowskim Rynku. A w całym
kraju liczbę przetrzymywa-
nych jeszcze politycznych
ocenia się na około 40 osób.

--- Na ostatni mistrzejowic-
ki "czwartek" przybył ks.
Miecznikowski, duszpasterz
środowisk robotniczych z
"czerwonej Łodzi". Wygłosił
on homilię. Po mszy drugi
gość - dr Antoni Lenkiewicz,
świeżo wypuszczony z więzie-
nia, wygłosił dla zebranych
wykład. Duszpasterz wrocław-
ski zapowiedział cykl swoich
wykładów o społecznej nauce
Kościoła - plon lektury i
przemysłów z okresu odosob-
nienia.

--- W środę, w 17 krakow-
skich kinach wyświetlano 36
filmów. Z tego 22 były pro-
dukcji zachodniej, w tym 15
amerykańskich. W oficjalnej
propagandzie ciągle za wzór
stawia się kulturę radziecką,
pieniądze jednak najlepiej
zarabia się na produktach

zgniłej cywilizacji zachod-
niej.

--- Nie wszystkie automaty
telefoniczne na terenie Kra-
kowa zostały przystosowane
do nowej opłaty za rozmowę.
Pięć złotych pobierają tylko
te, które znajdują się na
pocztach i w centralnych
punktach miasta - tam gdzie
najwięcej ludzi. Resort łącz-
ności znalazł jednak sposób,
by nie ucierpieć z własnej
indolencji - "tańsze" auto-
maty rzadko kiedy łączą,
lub łączą i przerywają roz-
mowę. Daj piątaka - albo nie
dzwoń!

W ŚRODKACH MASOWEGO

Nową, wyższą formę kolejki zaproponował ostatnio Marek
Kotański. Polegała ona na jednoczesnym trzymaniu się za
ręce tak, aby utworzyć żywy łańcuch. Nazywa się to, nie wie-
dzied czemu, łańcuchem czystych serc. Miał on połączyć 26
września Cieszyn z Sopotem.

Pomysł Kotańskiego /dziwnie przypominający niedawną
akcję "Hands across America" w USA/ kupiła telewizja. Rekla-
mowano więc łańcuch jako jeszcze jedną formę odnowy, gwa-
rantującą najgłębsze doznania... Mieliśmy więc wspólne buja-
nie się w takt muzyki na trasie i w studio. I oto sukces:
bujanie było większe niż na festiwalach w Sopocie, Zielonej
Górze i Kołobrzegu. Gdzie niegdzie bujało się nawet niebez-
piecznie. Kiedy "łańcuchowa" młodzież rozchodziła się, zablo-
kowała jedno z warszawskich skrzyżowań. Kotańskiego przez
chwilę poraziła myśl, że stracił kontrolę. Ale nie! Łańcuch
rozszedł się bez niczyjej pomocy.

Oto potęga telewizji. Chwała Kotańskiemu i jego narkoma-
nom, dzięki którym naród znów mógł poczuć radość, siłę i to,
że ma jedno zdanie.

Z KRAJU

--- 20-21 września odbyła
się IV Pielgrzymka Świata
Pracy na Jasną Górę. Uczest-
niczył w niej jak zwykle Lech
Wałęsa, a oprócz niego kil-
kunastu zwolnionych ostatnio
więźniów sumienia. Zabrakło
Bujaka i Frasyńniuka. Piel-
grzymka zanosła na Jasną
Górę podziękę za ukrócenie
prześladowań oraz wołanie
polskiego świata pracy o
łaskę wytrwania w walce. Na
Jasną Górę zanośniono też
rozwinęte sztandary "S".
Atmosfera przypominała czasy
posierpniowe. Licznej jak

zwykle obstawy milicyjnej
nie zauważono.

--- Finał sprawy księży z
Włoszczowej. Kiedy komornik
z potężną obstawą MO zaje-
chał na plebanie, by egze-
kwować od księży nałożone
na nich wysokie grzywny,
uruchomiono kościelne dzwo-
ny bijące na trwogę. Przy-
biegli okoliczni chłopci,
którzy dowiedziawszy się o
co chodzi, zebrali do kape-
lusza odpowiednią kwotę i
wykupili księży. Najazd na
plebanie we Włoszczowej os-
tro potępił biskup kielecki
w liście do wiernych swojej

=====

diecezji.

--- Specyficznym wskaźni-
kiem poglądów naszej mło-
dzieży na swoją przyszłość
może być analiza frekwencji
na poszczególne kierunki
studiów humanistycznych.
Dominowało zainteresowanie
filologiami, z wyjątkiem
słowiańskiej.

--- Alfred Miodowicz w cza-
sie kongresu Światowej /?/
Federacji Związków Zawodo-
wych powiedział między inny-
mi, że on i jego klika stano-
wią autentyczną reprezenta-

/ciąg dalszy na
stronie 2/

cję polskich robotników. Być może z Berlina, Pragi czy Moskwy jest taka perspektywa, ale w Warszawie Alfred śpiewa jakby cienie.

--- Od rodzin wojskowych można się dowiedzieć, że niektórzy zawodowi oficerowie i podoficerowie LWP odbywają służbę w Afganistanie. Ich miesięczny żołd sięga 200 dolarów USA. Są już pierwsze śmiertelne ofiary tej służby urągającej naszej żołnierskiej tradycji walk o wolność naszą i waszą. /NAI/

SPROSTOWANIE

Nie jest prawdą, że pożar na promie "Jan Heweliusz" spowodował pewien turysta, który palił się do zejścia na ląd. To tylko polski samochód spalił się - ze wstydu - przed zawinięciem do portu w Ystad.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

"I znów przychodzą mi na myśl słowa Miecznikowa: Przyroda zostawia ludziom do wyboru - Solidarność albo śmierć. Te słowa powinny być na każdym domu wyrzeźbione. Ja kazała bym powtarzać je dzieciom przy pacierzu! Szczególnie w naszym narodzie, który brakiem solidarności zginął politycznie, a dziś i moralnie marnieje!..."

WŁADYSŁAWA

HABICHTÓWNA, Założycielka Tow. Urzędniczek Pocztych Galicji, 1911

Biją cię w mordę - nie reaguj - bo nazwą cię reakcjonistą.

FELIKS RAJCZAK

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Jak dotychczas najskuteczniejszym pomysłem Niemców na zniszczenie wschodniej Europy byłowymyślenie komunizmu. Metoda okazała się skuteczniejsza i trwalsza od faszystów.

Dokumenty sprzed lat

Z NAD NIEMNA - MAJ 1835

"Cała Litwa i Żmudź dręczone są tak okropnym głodem, iż w wielu miejscach korą z drzew ludzie żywią się, zaczęli puchnąć i umierać... Mimo nieurodzaj niepamiętny przeszłego lata z powodu suszy nadzwyczajnej, nakazał Car przeszłej jesieni napełnić magazyny, które wziął pod swoje bezpośrednie zawiadowanie, i tak ostatnie ziarno ze dworów i od mieszkańców zabrano do tych magazynów, których mimo głód tknąć nie wolno. - /czegoż niedokaże knut moskiewski, postępujący na czele egzekucji z hasłem: umieraj a dawaj! - car zabiera wszelki dobytek za podatki i konfiskatą majątków grozi. Podczas przeszłych niedostatków w głębi Rosji, rząd był zwykły przychodzić z jakąkolwiek pomocą, tu dotąd najmniejszego kroku nie zrobiono, zapewne dlatego, aby wypełnić Litwę i Żmudź za to iż śmiały do powstania narodowego w 1831, należeć."

Ten sam manewr, tylko na większą skalę powtórzył Stalin na Ukrainie na początku lat trzydziestych, gdy zmarło z głodu kilka milionów krnąbrnych Ukraińców.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

"Pisałem do Was przed ponad rokiem - bardzo chwaląc "MP". Niestety, były to pochwały na wyrost. Obecnie "MP" bardzo się pogorszyła i niekiedy jest wprost nie do czytania. Aluzje, aluzyjki, wątpliwej wartości dowcipy, niejasne sformułowania, bylejakosć. Zrozumcie, że wasze pismo dociera w bardzo dużej części do robotników i ludzi bez wyższego wykształcenia. Piszcie krótko, naprawdę dowcipnie i konkretnie /informacja/ bez pseudozabawy intelektualnej. Jesteście jedynym pismem, które dociera punktualnie i co tydzień, i szkoda było by z Was zrezygnować.

J."

"Piszę do Was w szóstą rocznicę Sierpnia. Myślę, że to dobra okazja, żeby życzyć bliskim i znajomym wszystkiego najlepszego. Może nawet powinna stać się naszym nowym zwyczajem? Wam chciałbym życzyć długiego trwania w takiej kondycji i dowcipie, jakie stale prezentujecie. Jesteście jednym z nielicznych pism, które pozwala choć trochę się uśmiechnąć. Cenię to i myślę, że nie ja jeden. Wszystkiego dobrego!

Wasz Stały Czytelnik"

Lu f c i k w a r i a t a

Zmienili nam pościel i zaraz zorientowaliśmy się, że będzie nieoczekiwana inspekcja. Tego samego dnia wpadło trzech robotników i dwie chłopki, przebiegali tu i tam, coś notowali niewprawnymi palcami, po czym odjechali.

Wszyscy przybiegliśmy na wieczorną emisję dziennika telewizyjnego bardzo punktualnie. Jakoś tak w połowie lektor oświadczył, że ogólnokrajowy przegląd prześcieradeł i powłoczek wykazał dalszy postęp i normalizację. Kiedy wróciliśmy do izolatek, leżały tam po staremu bure koce a pościel gdzieś znikła. I bardzo dobrze. Po co ma się niszczyć? Poczekamy na następną akcję...

Hej!

- Hipek -

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 40/178/ 6.10.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- W ostatni dzień kwarta-
łu przed stacjami benzynowy-
mi pojawiły się dobrze znane
od kilku lat tasiecowe ko-
lejki po benzynę z kończącego
się kwartalnego przydziału.
Obsługa stacji mozolnie wy-
cina kartki, przelicza je,
nakleja na większe płachty
papieru i wysyła do kierow-
nictwa. Kierownictwo atestuje
stanowiska pracy - oprócz
własnych. Właściciele samo-
chodów zarywają noce i cze-
kają w kolejkach. Socjalizm
się umacnia.

--- Kazimierz Miniur, były
I sekretarz partii w Hucie,
wyjechał do Budapesztu, gdzie
pełni odpowiedzialne obo-
wiązki "koordynatora pracy
partyjnej" pracujących na
Węgrzech ekip "Budostalu".
Nikommu nawet nie przyszło do
głowy, że były sekretarz
mógłby wrócić na swoje stare
stanowisko pracy - byłoby to
i tak niemożliwe, ponieważ
nigdy w Hucie nie pracował,
lecz pełnił wyłącznie funkcje
społeczne /etatowo, oczywi-
ście/. Po ostatnich zmianach
personalnych zaczyna brako-
wać w kraju ciepłych posadek.
Zasłużonych a nieprzydatnych
wysyła się za granicę. Szkoda
tylko, że i tam musimy ich
utrzymywać.

--- Nieszczęśliwe dzieci
Ziemi Sądeckiej! Na wojewódz-

kiej konferencji partyjnej
ustalono, że "szkole potrzeb-
na jest armia pasjonatów". Na
razie przeważają nauczyciele
bez kwalifikacji.

--- Konia z rządem temu, kto
kupi świeże lub mrożone ryby.
Jak już zdarzy się taki cud,
to trzeba odstać w kolejce.
Dodatkową atrakcją są nowe
ceny, których nikt z nikim
nie konsultował. 1 kg filetów
mrożonych kosztuje obecnie
350 zł. Piąta podwyżka cen
ryb w ciągu dwóch lat.

--- Ujednolicona opłata za
korzystanie z "urządzeń sa-
nitarnych" w Tarnowie wynosi
15 złotych. Picie mleka wypa-
da jakby taniej...

Z KRAJU

--- W Gdańsku, po obradach
zwolnionych przywódców "S", w
kościółce św. Brygidy zawią-
zała się Tymczasowa Rada
NSZZ "Solidarność". Ma ona -
jak stwierdził jej przewodni-

C z y t a j u w a ż n i e

CHCEMY TEGO SAMEGO

W każdej konfiguracji politycznej nasze miejsce w Euro-
pie będzie prostą funkcją naszej pracy i naszej politycznej
kultury. Dlatego równie ważna jest reforma gospodarcza i
sprężona z nią reforma polityczna.

Linia frontu nie biegnie między fundamentalistami a
pragmatykami. Niepodległość, uzdrowienie gospodarki i demo-
kracja nie są sprzeczne ze sobą - przeciwnie.

To nie podziemie jest izolowane, tylko tych paru tęp-
ków, którzy myślą, że są komunistami. /k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

W cyklu "O dalszy rozwój..." "Gazeta Krakowska" /29.9/ in-
formuje w pokaźnym tytule: "Na tle pozytywnych przemian ze
szczególną ostrożnością dostrzegamy zjawiska, które w sposób
znaczący osłabiają tempo rozwoju województwa."

Partyjna nowomowa wyszła z kryzysu osiągając stan sprzed
1978 roku. Zupełnie jak wtedy - mamy: tło /jest nim perspek-
tywa/, pozytywne przemiany /dynamika/, "ostro dostrzegamy
zjawiska" /jest i kontrola/, tempo i rozwój /czyli przemy na-
przód/. Jest też "osłabienie", którego jakby nie było, bo uto-
nęło po drodze w potoku frazesów o sile.

Na tym właśnie polega komunistyczna schizofrenia: coś
jest i tego samego nie ma, o czymś się wie i nie wie jednocze-
śnie. Oprócz propagandowej fikcji istnieje jeszcze jednak re-
alne życie. Ono to przekłada nowomowę na język potoczny.
Czytaj więc krótko: "o dalszy rozwój osłabienia".

czący Lech Wałęsa - działać
w kierunku likwidacji barier
w porozumieniu z rządem oraz
uczestniczyć w organizowaniu
pomocy dla walącej się gospo-
darki. "Ukaraniem za niele-
galną działalność" zagroził
już Radzie Kiszczak, nato-
miast reszta zdążyła ją także
opluć.

--- Minister Szkolnictwa
Wyższego i Techniki B. Miś-
kiewicz zapowiada weryfika-
cję wszystkich profesorów i
docentów do końca roku aka-
demickiego. Gaudeamus!

--- Wałęsa udzielił wywiadu
"Życiu Literackiemu". Kilka
tygodni trwają już debaty czy
wydrukować wywiad czy nie.

Coś słyszeliśmy ostatnio o
ręce wyciągniętej do porozu-
mienia. Ale o odcinaniu rąk
też już było.

--- Zaczynają się odzywać
choroby będące wynikiem na-
promieniowania. Bardzo dużo
osób, zwłaszcza dzieci, choru-
je na tarczycę. Jest to na-

gminne schorzenie, zwłaszcza na północy kraju. Często dzieci rodzą się już z powiększoną tarczycą. Wiele jest także chorób skórnych i przewodu pokarmowego o dawno już nie spotykanych objawach.

--- Stado podstawowe krów zmniejszyło się o 5 procent. Kto pamięta jeszcze zeszłoroczne zachwyty nad tym, że drgnęło w skupie? Krówki się zjadło, bo chłopom nie opłacała się hodowla. Nie będzie się więc piło pełnego mleka.

--- Reżyserowi Romanowi Wionczkowi, twórcy filmu "Godność" - największej klapy finansowej w historii polskiej kinematografii - sprezentowano kolejne 47 milionów złotych. Tyle bowiem będzie kosztował jego nowy film pt. "Czas nadziei". Ten historyczny obraz stanu wojennego będzie zapewne wyświetlany na pokazach zamkniętych w komitetach wojewódzkich partii i komendach.

ZE ŚWIATA

--- Związek Radziecki podpisał w Ottawie umowę na wieloletni import kanadyjskiego zboża. Kanada i ZSRR mają bardzo podobne warunki obszarowe, glebowe i klimatyczne, wciąż jednak krążą między tymi krajami transporty zboża. I wciąż mają one ten sam kierunek.

SZYBKÓŚĆ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

Pewien człowiek, który w roku 1930 przybył z Nikołajewska nad Amurem zapytany w Moskwie, jak jest teraz w jego stronach, odpowiedział: Skąd mam to wiedzieć? Moja podróż trwała sześć tygodni - w ciągu sześciu tygodni zmienia się tam wszystko.

BERTOLD BRECHT

/tł. Ryszard Krynicki/

ŚWIAT PRACY W CZĘSTOCHOWIE

Pielgrzymka świata pracy do Częstochowy /20-21.09/ - zapoczątkowana przed czterema laty przez ks. Jerzego Popiełuszkę - wchodzi na stałe w tradycje solidarnościowego kalendarza.

W niedzielę pod szczytem Jasnej Góry zgromadziło się około 100 tysięcy ludzi z całej Polski. Towarzyszyły im setki transparentów - jednoznacznych w swej wymowie, pisanych solidarką. Część z nich zawisała pod szczytem, szczelnie wypełniając przestrzeń na murach. "Jesteśmy, trwamy, zwyciężymy", "Za wolność, prawo i chleb", "Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią", "Nic z dziejów narodu wymazać się nie da, także ideałów Solidarności", "Maryjo, umacniaj solidarność serc ludzkich na drodze prawdy, wolności i sprawiedliwości", "Maryjo, Królowo Polski, broń nas przed komunizmem - Czerwona Łódź".

Główną mszę celebrowało około 100 księży z całej Polski. Przewodniczył ks. kardynał Henryk Gulbinowicz. Obecni w Częstochowie byli Lech Wałęsa, Seweryn Jaworski, Bogdan Lis, Władysław Frasyniuk, Piotr Bednarz i wielu z tych, którzy opuścili więzienia. Wielotysięczny tłum zgromadził im burzliwą owację. W homilii padły słowa: "Tu, gdzie zawsze byliśmy wolni, trzeba odczytać, że amnestia nie jest gestem łaski i wielkoduszności, ale sprawiedliwości...", "Niech Matka przeprowadzi nas ku wolności zrzeszeń, ku temu słowu, które od kilku dni ma nowy wydźwięk w Ojczyźnie - pluralizm..."

W drodze powrotnej pociąg do Krakowa kilkakrotnie zatrzymywała milicja z powodu głośnych śpiewów, skandowania i transparentów wywieszanych za okno.

Wszyscy obiecywali sobie wrócić na Jasną Górę za rok. W jeszcze większej liczbie.

Dokumenty sprzed lat

Z PRASY EMIGRACYJNEJ - 1833

"Już od dawna pisma niemieckie i francuskie donosiły, że w Warszawie teraz łotry rozmaitego rodzaju na znakomite urzęda powołani zostali. I czyliż może być inaczej w kraju przygniecionym, gdzie cnoty obywatelskie nie wygasły, gdzie czas gwałtu i przemocy uważany jest za chwilowy stan przejścia? Gdzie cnota unika zaszczytów tam musi być otwarte pole dla najnikczemniejszych zbrodniarzy".

Lufcik wariata

W ostatnich promieniach jesiennego słońca lśni nasza gazetka ścienna, przygotowana z okazji zbliżenia na osi Warszawa-Pekin. Z boku ostrożny komentarz, sygnalizujący szanse zbliżenia na osi Moskwa-Waszyngton, przechodzącej jak się okazało, przez Reykjavik.

Lewy dolny róg zajmuje fotografia nowego ministra kultury.

Pacjenci zatrzymują się, patrzą, wzruszają ramionami i odchodzą. Może dlatego, że zupa mleczna była znowu przypalona?

Ech, trudno nam dogodzić, słowo daję...

- Hipek -

```

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 41/179/ 13.10.86 15

==Z=====Z==

Z REGIONU

--- 19 października br., w rocznicę zamordowania Jerzego Popiełuszki, w kościele O.O. Karmelitów na Piasku odbędzie się Msza św. w intencji Księdza. Początek godzina 17.30.

--- Szpital budowany w Podgórzu nosi nazwę "XXX-lecia PRL". Budowę rozpoczęto na czterdziestolecie, a zakończy się ją - jak dobrze pójdzie - na pięćdziesięciolecie. Jeśli dotrzymy do tego czasu zdrowia, to potrzebny nam będzie nie szpital internistyczny, ale psychiatryczny.

--- Fasada Ambasady Radzieckiej przy ul. Westerplatte znowu w remoncie. Póki co, na Kazimierzu walą się kamienice.

--- Średnie roczne stężenie dwutlenku siarki w rejonie HiL wynosi ok. 100 jedn. i przekracza 1,5-krotnie obowiązującą dopuszczalną normę dla obszarów chronionych /norma wynosi 64 jedn./ Z porównania wielkości stężeń dwutlenku siarki oraz pyłu we wschodnich i zachodnich dzielnicach Krakowa wynika, że te ostatnie podczas wiatrów wiejących z północnego wschodu mają gorsze warunki niż leżąca w sąsiedztwie huty dzielnica Nowa Huta. Gdzie uciekać?!

Z KRAJU

--- Około 10 dni temu we Wrocławiu zginął działacz "S" Edward Majko. Wieczorem dostał tajemniczy telefon z prośbą o spotkanie. Pojechał na nie. W nocy tego samego dnia milicja zawiadomiła żonę o wypadku samochodowym, w którym zginął jej mąż. Było to zderzenie czołowe autobusu z prywatną "Ładą" Żona nieżyjącego widziała się z kierowcą autobusu, który miał wypadek. Kierowca ten rozpoznał Edwarda Majkę w "Ładzie". Widział go moment przed zderzeniem, na tylnym siedzeniu, ale stwierdził, że już był nieżywy. Właścicielem "Łady" był szef SB na Wrocław Anatol Pierścionek /"Ładę" dostał w nagrodę ze schwytanie Frasyńki/, który po 3 godzinach zmarł w szpitalu.

NA MOJĄ KOMENDĘ - WRÓĆ

W miesiąc po wypuszczeniu prawie wszystkich politycznych komuna nie zdążyła zaproponować im żadnej możliwości "legalnego" działania. Poza już istniejącą - wstąpieniem do PRON-u.

Co więc kombinuje rząd? Dotąd wyraźnie zwlekał z odsłonięciem swojego stanowiska wobec nowo powstałej Rady "S". Ociągał się z oceną, co najwyżej straszył. Robił uniki i wycieczki do Azji. Stanowisko to wyjaśnia się dopiero dziś - po nieudanym spotkaniu Reagana i Gorbaczowa. Reykjavik bowiem nie przyniósł spodziewanego kompromisu - czytaj: ograniczenia zbrojeń ale i wszechstronnej pomocy Zachodu.

Teraz - na nic więc wszystkie zabiegi w obozie, by sprawić na Zachodzie wrażenie strony elastycznej i skłonnej do ustępstw do wszelkiego rodzaju. Na razie nie trzeba już więcej udawać.

Amnestia była jednym z tych zabiegów. Rząd ogłosił ją, choć ani ochoty, ani zamiaru nie ma, by z narodem się p o r o - z u m i e ć. To było dla Zachodu, nie dla nas. Nie chodziło władzy o to, by się dogadać, ale by dostać nowe kredyty. Do czasu rozmów islandzkich Messner czekał z decyzją. Dopiero kiedy znał już ich wynik - obwieścił, że uznaje działalność Rady "S" za nielegalną.

Dziś niewielka na pieniądze nadzieja, dlatego trzeba wycofać się ze wszystkich niewygodnych decyzji. Czas na odwrót. Rząd, owszem, powoła Radę Konsultacyjną. Ale znowu postawi na jej czele jakiegoś profesora-emeryta, który kocha rogiatki, obchodzi 11 listopada, chodzi do kościoła i wyznaje polską rację stanu. Taki drugi Dobraczyński czy Krawczuk, po prostu człowiek o polskiej duszy i czerwonym sumieniu.

Wiele wskazuje na to, że Edward Majko został zamordowany. Pod osłoną nocy szef bezpieczeństwa chciał go wywieźć z Wrocławia. W tym wszystkim zderzenie było czystym przypadkiem. Żona zmarłego przez kilka dni nie mogła doprosić się o ciało męża. W międzyczasie zaś z wielką pompą urządzono pogrzeb Pierścionkowi.

--- Nie ma powodów do popadania w euforię. Zwolnienie politycznych nie oznacza żadnego porozumienia. Tak jak zmniejszenie liczby cięć cenzorskich w "Tygodniku Powszechnym" nie oznacza wolności słowa. W numerach od połowy września jest ich przeciętnie po 4, 5. Poprzednio osiągnęto nawet 20.

--- Liczba ministerstw w polskim rządzie zmniejszyła się od 1982 r. /c. dal. na s. 2/

Liczba osób zatrudnionych w tych ministerstwach wzrosła o 12 procent. Zgodnie z prawem socjalistycznej oszczędności.

--- Kwitną nam dokszałty. Kadre nauczycieli religioznawców dla szkół średnich przygotowuje m.in. Akademia Nauk Społecznych /PZPR/ oraz Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu. Czołem kursanty!

=====

ZE ŚWIATA

--- Od awarii w czarnobylskiej elektrowni minęło już kilka miesięcy, a w Kijowie nadal stosuje się wszelkie możliwe środki zabezpieczające przed działaniem promieniowania. Co dzień zmywa się ulice i miejsca użyteczności publicznej. Ludność zaopatrywana jest w wodę z nowo wykopanych studni. Dniepr omija się z daleka nawet w upalne dni. Wszystkie dzieci do lat 16 tuż po awarii zostały wywiezione z miasta i rozlokowane gdzieś po wsiach. Mają wrócić po opadnięciu liści z drzew. Rodzice zmuszeni do pozostania w Kijowie zabezpieczają się na własną rękę. Najcenniejszym, droższym od złota metalem jest obecnie miedź. Kto ją zdobył, wierzy jeszcze w ocalenie, reszta pograżyła się w mrocznej niepewności.

=====

MYŚLI LUDZI WIEKICH

Władca nadaje orderzy małym ludziom, żeby widziano, że może ich wywyższać; nadaje je wielkim, aby wywyższać orderzy. Tak spełnia się prawo zachowania wartości: mali zyskują tyle, ile wielcy tracą.

prof. HUGO STEINHAUS

=====

HUMOR PIERWSZOKLASISTÓW

Co to jest - nie je, nie pije, a rośnie? - Cena.

Czytaj uważnie

LEPSZA POLSKA

Przekonanie, że dla Polski można pracować w każdych warunkach, zaprowadziło w swoim czasie wielu byłych AKowców w szeregi PZPR. I w zasadzie chcę tym ludziom oddać słuszną. To przekonanie nie poddaje się weryfikacji - pozostaje zawsze prawdziwe.

Dziś jesteśmy bogatsi o historyczne doświadczenie: dla Polski można zrobić w i ę c e j w warunkach wolności słowa. Choćby takiej, jaką wywalczyliśmy. /k/

=====

Dokumenty sprzed lat

KRONSTADT - 1832

"O g. 6 rannej na placu wałowym zgromadzono 3000 żołnierzy naszych pracujących w twierdzy aby byli świadkami... kilka batalionów piechoty z nabitą bronią i działa wymierzone ku stronie gdzie polscy stali żołnierze ostrzegali, że wszelki opór i zemsta byłyby próżne... Nareszcie stanęli we dwa rzędy uszykowani moskiewscy wojownicy którym tą razą katami być polecono. Wprowadzono nieszczęśliwych na plac, a gdy stale wzbranił się tyranowi przysięgać, rozebranych do naga ćwiczone pałkami dopóty, dopóki pozbawieni czucia i zmysłów nie padli na ostrze karabinów. Jedni 6 drudzy 8 tysięcy otrzymawszy razów, rzuceni na prostą tielegę, zostali do lazaretu odwiezieni, zapewne dlatego, aby te na w pół martwe szkielety jeszcze kiedyś, do krzywoprzysięstwa były skłaniane. Śród tego azjatyckiego pastwienia się muzyka głuszyła jęki nieszczęśliwych, oficerowie moskiewscy zachęcali swych żołdaków by mocniej katowali, a na obu końcach ustawionych w rzędy biczowników, stał Generał i Pop ruski; pierwszy za każdym przejściem katowanego obiecywał wstrzymanie kary byleby przysięgł, drugi z krzyżem w ręku - czekał na próżno, czyli z nich który za pomocą knutów nieskłoni się do wyrzeczenia słowa: "Przysięgam".

Powyższy opis dotarł na Zachód dzięki marynarzom angielskim obserwującym kaźń. Nie wiemy ilu żołnierzy powstania zostało zatłuczonych pałkami lub w inny sposób zamordowanych w Rosji lat 30-tych XIX wieku. Podobne sceny, choć nie z tak wielką pompą, miały miejsce w ZSRR przy tzw. "paszportyzacji" Polaków. Znamienne, że i car Mikołaj I i Stalin objęli wcześniej Polaków szeroką amnestią...

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Na tajnej naradzie dla personelu specjalny przedstawiciel mówił okropne rzeczy. Pielęgniarka Y. znów urzynał się eterem i bełkotał przez sen o atestacji stanowisk i o indywidualnych efektach pracy, potem zerwał się z podłogi i popędził polewać wodą pacjentów, którzy zgromadzili się bez zezwolenia na klombie przed siedzibą dyrekcji.

Następnie zasiadł do sporządzania tajnego raportu /musiałem mu pomóc, bo ma kłopoty z ortografią/. Zakończył postulatem, aby prześwietlenie rozpocząć od zaraz, dopóki dyspozycja mocy ogłasza stopień zasilenia dziesiąty. Uff, jakże znów gorąco...

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 42/180/ 20.10.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- 9.10. w Mistrzejowicach na Mszy św. za Ojczyznę gościli - owacyjnie witani - dwaj członkowie TKK "S" Bogdan Lis i Bogdan Borusewicz. Mówili z uznaniem o Nowej Hucie - bastionie wiary i solidarności - wbrew założeniom, które towarzyszyły jej powstaniu. Wyrażając nadzieję na niedalekie zwycięstwo idei ruchu, podkreślali jak ważne było poparcie, jedność i głęboka wiara tych, którzy im w jakikolwiek sposób towarzyszyli. Po mszy doskonały wykład wygłosiła red. Hennelowa z "Tygodnika Powszechnego" na temat wychowania dla wolności.

--- 13.10., w rocznicę śmierci Bogdana Włosika, w godzinach wieczornych sunęły w stronę Nowej Huty /ul. Lublańska/ dwie kolumny wozów milicyjnych z budami i "polewaczkami". Władza wciąż denerwuje się w okolicy 13-tego.

--- Pierwszy krakowianin ubiegający się o zezwolenie na zainstalowanie anteny do odbioru satelitarnego ma już promesę KUSW i czeka teraz, jak doniosła prasa, na decyzję Warszawy. Warszawa, jak wiadomo, czeka zaś na wystrzelenie radzieckiego satelity, który ma nam zabezpieczyć jasność bezpośrednio.

--- W ciągu trzech lat organizacja partyjna w hucie zmniejszyła się o 500 członków. Wbrew oficjalnemu optymizmowi partia wymiera. Gdyby utrzymało się to tempo, to za trzydzieści lat partia wymrze śmiercią naturalną. Ale chyba nie będziemy na to czekać. Pomożemy!

Z KRAJU

--- W całej Polsce 19 października odbywały się msze i uroczystości żałobne w rocznicę zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki. Naród pamięta.

--- W kilka dni przed tą rocznicą, na mocy amnestii darowano część kar sprawcom haniebnego mordu. Wydaje się, że w intencji "wielkodusznego" państwa socjalistycznego jest to, by umundurowani mordercy wyszli na wolność zanim będziemy święcić beatyfikację księdza Jerzego.

--- W ub. roku państwo zarobiło na alkoholu 687,1 miliarda złotych i 113,7 milio-

na dolarów. W myśl ustawy o zwalczaniu alkoholizmu 5% /szarpnęli się, nie ma co!/ powinno przeznaczać się na zwalczanie pijaństwa. Ile przeznaczono tego nikt nie wie, ponieważ te dane zostały utajnione. Widać w rządzie pracują Anonimowi Alkoholicy.

--- Czy oni wiedzą wszystko? Chyba nie za bardzo, choć twierdzą, że absolutnie tak. Ubecja, która 11 września chciała w trybie nagłym porozmawiać z podziemiem, przyszła również do tych, którzy... od roku byli za granicą. Tak więc absolutnie wszystko wie tylko Pan Bóg, a ubecja tylko trochę i to nie zawsze.

--- Generalissimus, choć okrutnie zajęty ważnymi rozmowami /ostatnio w Kielcach/ przesłał życzenia "do papieża Jana Pawła II". Treści życzeń PAP nie ujawnia - znowu więc prawdy musimy domyslać się sami. W tv i prasie ósmą rocznicę pontyfikatu ledwie zauważono.

UPIÓR REYKJAVIKU

Duch Genewy zmienił się obecnie w upiора Reykjaviku. Gorbaczow po rozmowach z Reaganem pokazał światu swoje drugie oblicze satrapy. Zachód miał możliwość oglądać wodza światowej rewolucji pieniącego się ze złości na nieposłusznego sobie przeciwnika. A swojego czasu wiele było zachwyków, kiedy to przywódca proletariatu objawił się jako Europejczyk ubierający żonę u Diora.

W Reykjaviku wyperfumowana Raisa czekała za kulisami na męża, który w blasku jupiterów straszył świat zagładą nuklearną, czyli sobą. Upiorny monolog Gorbaczowa z odpowiednim nabożeństwem przekazała nam telewizja /nawiasem mówiąc - w charakterze substytutu kabareciku Olgi Lipińskiej, substytutu - całkiem, całkiem.../.

Z monologu tego wynika, iż jeśli ZSRR nie wywoła wojny teraz, to będzie zmuszony przeprosić się z Ameryką i wrócić do stołu rokowań. Wyjście pierwsze - byłoby aktem desperacji szaleńca, wyjście drugie - nieprzyjemną koniecznością. Związek Radziecki ze swoim potencjałem gospodarczym zbyt daleko pozostaje w tyle, by móc pozwolić sobie na długie dasy. Choć wiele by dał, żeby być górą, musi spuścić z tonu. Czekaj na pomoc gospodarki zachodniej.

Wbrew tym rozważaniom jednak sen z powiek spędza nam wciąż istniejące wyjście pierwsze. Desperaci wszak rzadko kiedy myślą logicznie. A zdesperowani komuniści - nigdy.

ZE ŚWIATA

--- W 30-tą rocznicę wydarzeń na Węgrzech w 1956 roku 120 działaczy opozycyjnych z czterech krajów naszego bloku /Czechosłowacja, NRD, Węgry i Polska/ podpisało wspólną deklarację niezaprzestania działalności mającej służyć uwolnieniu tych krajów spod dominacji Związku Radzieckiego i zapewnieniu pełnej suwerenności. Wśród polskich sygnatariuszy deklaracji są m.in. Jacek Kuroń i Adam Michnik.

--- Sowiecka artyleria przeciwlotnicza opuszcza Afganistan. Mudżahedini nadal nie posiadają ani jednej jednostki latającej...

=====

NO I WYTŁUMACZ DZIECKU

Z okazji święta MO i SB oraz Dnia Wojska Polskiego wszystkie przedszkola i szkoły składały programowe wizyty w koszarach lub gościły chłopców w mundurach u siebie. Otrzymywali oni kwiaty i laurki. Socjalistyczna szkoła w ten sposób wpaja naszym milusińskim należyty szacunek dla narodowej mniejszości.

Odtrutki aplikowane dzieciom przez rodziców nie zawsze skutkują. Maluch przeżywający wizytę w koszarach, odpowiednio do niej wcześniej przygotowany przez wychowawczynię, nie chce przyjąć do wiadomości, że polscy żołnierze zamiast nas bronić - na rozkaz partii strzelali do ludzi zabijając również dzieci /Romek Strzałkowski/. Chcąc wierzyć swojej Pani dziecko odpowiada: przecież jak pójdziemy do nich z kwiatkami i laurkami, to nie będą do nas strzelać.

No i wytłumacz dziecku, które ze swoją posłusznie realizującą program Panią, gotowe jest iść nawet pod kule.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Wola narodu. O woli narodu mówią zazwyczaj ci, którzy mu rozkazują.

KAROL CAPEK

WYKASTROWANY GOMBROWICZ

Nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego ukazało się dziewięciotomowe wydanie Dzieł Wszystkich Witolda Gombrowicza. Z wielu powodów jest to wydarzenie kryminalne.

Wydawnictwo nie dotrzymało prawie żadnego z warunków umowy zawartej z dysponentami praw autorskich po Gombrowiczu. Dzieła ukazały się z kilkuletnim poślizgiem, co u nas nie dziwi już nikogo, lecz w normalnym świecie daje podstawę do wszczęcia procesu. Obcięto nakład, ale z kół zbliżonych do WL-u wiadomo, że 20 tys. egzemplarzy podanych w stopce i tak jest fikcyjne, gdyż zgodnie z wieloletnią już praktyką nakład "nominalny" jest zawsze wyższy od realnie wydrukowanego. Po trzecie wreszcie, wbrew umowie wydawniczej dokonano aż 17 cięć cenzorskich.

Na uwagę zasługuje także cena wydawnictwa - ponad 1000 zł za jeden tom. Akurat na kieszeń polonisty. Komunistyczny mecenas kulturalny - monopolista państwowy, wie, że na dysydentach można zarobić. Trzeba ich tylko odpowiednio przyciąć, ograniczyć i przysposobić. Ludzie zapłacą, nawet po dwa tysiące za tom pod Halą Targową... A przy tym jeszcze pochwała, bo lepszy wykastrowany Gombrowicz w kilkunastotysięcznym nakładzie - niż żaden. Kolejny przykład nowej polityki po Październiku 1956. A więc nowe ciągle wraca.

=====

Dokumenty sprzed lat

LIST Z SANDOMIERSKIEGO - PO 1830

"Niemam ci donieść nic dobrego. Ucisk coraz większy o rozpacz przyprawia. Nikt w domu jednej nie jest pewny chwili; ciągle tylko słyszymy o porywaniu obywateli, przyjaciół, sąsiadów. Brak pieniędzy coraz dotkliwszym się staje; słowem, okropna nas czeka przyszłość. Wkrótce spodziewamy się zaprowadzenia wójtów gmin według nowego prawa. Ma ich być 70 w województwie, z atrybucją policyjną i administracyjną. Już więc istnienie nasze co chwila na potrząsania, odwiedziny szpiegowskie, i fałszywe skargi wystawiono."

=====

BARBARA SADOWSKA

x x x

zerwać z ciałem? I co?

nocą letnią świeci

serduszko listek

uśmiech Sylvii Plath

krzywo być puchliną piwnicy

pod nierozumiejącym śmiechem

rodzicielskiej brzytwy

słodko być dzieckiem Boga

=====

L u f c i k w a r i a t a

Pani Gienia ze stołówki z wypiekami na policzkach opowiada o weselu ex-wicepremiera MFR z Hanną Banaszak. Sprzątaczkę Artur szacuje obustronne potencjały nuklearne supermocarstw i szanse rozbrojenia po Reykjaviku. Lekarz-stażysta przekonuje salową Lale, że wzmożona aktywność ruchowa najlepiej ogranicza skutki napromieniowania, a księgowy Nowak /emeryt na półetacie/ wspomina ceny kilograma cielęciny na gierkowskim czarnym rynku.

Chór półgłosów nabrzmiewa podnieceniem...

- Hipek -

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 43/181/ 27.10.86 15 ZŁ

POTWIERDZAMY: Ruch - 500.
D z i ę k u j e m y !

"OŚWIADCZENIE 1/86

My, niżej podpisani,
oświadczamy, że przerwana
przed pięciu laty działalność
Komitetu Robotniczego Hutni-
ków NSZZ "Solidarność" Kombi-
natu Metalurgicznego w Kra-
kowie, zostaje wznowiona.
KRH, wyłoniony w drodze de-
mokratycznych wyborów, re-
prezentował 90% załogi. We-
dług przeprowadzonego sonda-
żu postaw społecznych, KRH -
mimo formalnej delegalizacji
- uważana jest nadal za pra-
wowitego i wiarygodnego re-
prezentanta załogi. Tym się
kierując nigdy nie zrezygno-
waliśmy z działań na rzecz
przywrócenia pluralizmu
związkowego.

Zwolnienie więźniów polity-
cznych, w większości naszych
kolegów związkowych, przy-
mujemy jako pozytywny gest
władzy wobec społeczeństwa,
zaistniała w tym względzie
sytuację chcemy uważać za
trwałą i niwelującą wzajemne
urazy i konflikty społeczne.

Okres ostatnich pięciu lat
był szczególnie bolesny dla
załogi HiL. Rozgrywające się
wydarzenia, zarówno w zakła-
dzie, jak i na ulicach i pla-
cach, obfitujące krwią i tra-
gedią młodych ludzi niech
odejdą do niewracającej prze-

szłości. Dziś staje przed nami
przyszłość. Skomplikowana sy-
tuacja ekonomiczna i produk-
cyjna Kombinatów wymaga twór-
czej aktywności zawodowej ca-
łej załogi. Postępująca degra-
dacja gospodarki narodowej,
zacołanie cywilizacyjne i te-
chnologiczne, oraz szczególne
zagrożenie ekologiczne pływ-
ące z HiL dla Krakowa, czyni
też niezbędnym nasze uczest-
nictwo w ratowaniu kraju".

Oświadczenie powyższe pod-
pisano przez M. Gila, St.
Handzlika, J. Ciesielskiego i
E. Nowaka, dnia 23.10.86, zo-
stało odczytane przez ks.
Jancarza na czwartkowej mszy
w Mistrzejowicach. Przyjęto
je burzą oklasków i łzami
radości. Oświadczenie to zo-
stało przesłane do kard. Ma-
charskiego, Lecha Wałęsy,
prezydenta Krakowa Salwy,
dyr. kombinatu Pustówki, re-
dakcji "Tygodnika Powszech-
nego" oraz redakcji innych
popularnych czasopism.

Z REGIONU

--- Od 16 do 22 bm. w Krako-
wie trwał VII Tydzień Kultu-
ry Chrześcijańskiej. Na jego
bogaty program złożył się
cykl prelekcji "Biblia i kul-
tura", spotkania z twórcami
kultury /m.in. z Krzysztofem
Zanussi i prof. Janem Błoń-
skim/, wieczory muzyki sa-
kralnej, muzyki chóralnej,
liczne wystawy i projekcje
filmów.

C z y t a j u w a ż n i e DOBRO PARTII

Komuniści są wychowani w tradycjach partii podziemnej.
Podziemie wykształca myślenie "my-oni", my - reszta społe-
czeństwa, które trzeba ku czemuś skierować, do czegoś zmusić.
Jest to mechanizm bardzo silny. Jak stwierdził pewien funk-
cjonariusz: "Trzy lata pracy w aparacie - nieodwracalne
zmiany."

Naruszenie partyjnej więzi wśród tych ludzi to likwida-
cja ich moralności w ogóle. Widzieliśmy to w latach 70-tych
otwarcie ideologiczne to masowe defraudacje z jednej strony,
rozpad aparatu władzy z drugiej. Nazwali to "odejściem od
norm leninowskich". Nie ma zasad dla materialisty zbuntowa-
nego. Ciekawe, jak będzie z nami.

--- 16 bm. w Mistrzejowi-
cach jednym z celebransów
Mszy św. za ojczyznę był ks.
St. Małkowski. Wygłosił ho-
milię, w której nawiązując
do październikowych rocznic
mówił o solidarności serc
ludzkich, o konieczności by-
cia prawym, konieczności
szczególnie istotnej w środo-
wisku twórców. Ks. Małkowski
mówił także o Powstaniu Wę-
gierskim, o Afganistanie, o
ofierze ks. Jerzego. Wezwał
do zachowania godności, mę-
stwa i wolności od lęku -
a przede wszystkim od chęci
zemsty i odwetu.

--- W ub. r. HiL wyemitowała
w powietrze 361800 ton tlen-
ku węgla /czyli czadu/,
71300 ton pyłów, 30700 ton
dwutlenku siarki. Sama tylko
emisja atmosferyczna będzie
kosztować kombinat 2 mili-
ardy 200 milionów zł. Może tak
zacząć by atestację od dyrek-
torów a nie ślusarzy?

--- Nie ma powrotu do stanu
przed sierpniem 1980! Obo-
wiązywało wówczas hasło:

"Aby Polska rosła w siłę, aby
ludzie żyli dostatniej". XIX
Krakowska Konferencja prze-
wodniej siły, odbyta ostat-
nio, rzuciła nowe, inne: "Po-
lepszajmy warunki życia
ludności, pomnażajmy narodo-
we dobra". Wypada z całego
serca życzyć sukcesu - ale
rozum każe poczekać na wy-
niki...

/ciąg dalszy wiadomości
na stronie 2/

/k/

Z KRAJU

--- Władza zdecydowała, że w sprawach politycznych orzekać będą w przyszłości kolegia, nie zaś jak dotąd - sądy. Ze względu na powszechność "przestępstw przeciwko państwu"? Jacek Kuroń ocenił to posunięcie jako pozytywny gest ze strony komunistów.

--- Wydano u nas najnowszy bestseller A. Tofflera "Trzecia fala". Okrojony został z 4 rozdziałów oraz szczegółowej bibliografii - wydawca twierdzi, iż to ze względu na zbyt dużą objętość książki. Tak się jednak składa, że wyrzucone rozdziały zawierają analizę systemu totalitarnego, a szczegółowa bibliografia odsyła do światowej literatury przedmiotu. Tak więc embargo na naukę amerykańską działa, a w duchu Genewy i Reykjavíku dokonuje się małych poprawek kosmetycznych, zupełnie w stylu Rakowskiego.

--- Mamy konflikt graniczny z NRD. Od 1 stycznia 1985 r. NRD rozszerzyła strefę swoich wód terytorialnych do 12 mil i arbitralnie wytyczyła przebieg morskiej granicy tak, że wjazd do portów Świnoujścia i Szczecina znalazł się w strefie należącej do NRD. Rząd PRL nie uznał tej jednostronnej decyzji, ale cała sprawa trzymana jest w tajemnicy, by nie zaognić stosunków z NRD. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- 27 bm. w Asyżu Papież spotyka się z głowami 12-tu Kościołów świata, by wspólnie modlić się o pokój. Pośród odpowiedzi na papieski apel o zawieszenie w tym dniu walk, brak deklaracji partyzantów afgani-
stańskich. Ale Moskwy również.
--- Według FAO ZSRR wysłał do głodujących państw Afryki w ub. r. 7,5 tys. ton zboża. Szwecja wysłała 25 tys. ton, zaś USA - ponad 3 mln ton. /BIO/

--- W Bułgarii na zakup samochodu czeka się 18 lat. Trochę mniej niż mieszkanie w Krakowie.

O WYŻSZE FORMY SOCJALISTYCZNEGO HANDLU WĘGLEM

Oblegane przez ludność składy opałów płacą za zrezygnowanie z należnego obywatelowi przydziału. Jeżeli ktoś nie weźmie należnej mu jednej tony węgla, dostaje do kieszeni jej równowartość - 3300 zł. Gdyby więc nabywca posiadający przydział na dwie tony zrezygnował z jednej, to drugą ma za darmo - płaci tylko za transport. Życ - nie umierać.

Są jednak pewne niuanse. Powszechnie wiadomo bowiem, że w tym roku składy obciąży przydziały o 10-15 procent bez żadnego "odszkodowania". Po drugie, co bardziej doświadczeni weszła podstęp, obawiając się, że klient który teraz zrzeknie się części przydziału na rzecz państwa, pozbawi się tej części bezpowrotnie w następnych latach. Po trzecie wreszcie - przed socjalistycznym handlem otworzyła się niepostrzeżenie nowa perspektywa. Za wszelkie przydziały kartkowe można by dawać ekwiwalent pieniężny, zwalniając gospodarkę z produkowania mięsa, czekolady, benzyny itd. Pierwszą próbę już podjęto płacąc cukrem za kartkę mięsną. Czekajmy więc. Socjalistyczny handel musi dojrzeć do nowych idei.

Dokumenty sprzed lat

Z NAD NIEMNA - GRUDZIEŃ 1834

"Kommissja do napisania praw dla państwa rossyjskiego w Petersburgu jeszcze za Katarzyny przed laty czterdziestu ustanowioną została, a dotąd pracuje... póki ukaz Samowładcy wszelkie prawo zastępuje, póty Rossja próżno czeka praw stałych. Carowie je tylko niszczyć umieją, jak w prowincjach od Polski zabranych."

Oj prawda. Oni tylko niszczyć umieją. A co do komisji, to mieliśmy podobne: Gierka, Szydłaka, Grabskiego.

Lufcik wariata

Na prasówce nie było nikogo. Włączyli nam telewizor. Komentator rozmawiał z ekspertem na temat katastrofy lotniczej afrykańskiego władcy. Ekspert ujawnił tło polityczne wydarzenia i wymienił kilka poprzednich mordów, po czym stwierdził, że dobro zwycięży zło. Akurat wpadł do świetlicy portier, wyłączył telewizor i włączył radio. Nadawali wiadomości. Na terenie katastrofy działa międzynarodowa komisja z udziałem ZSRR /samolot był Tupolew/ i na razie jeszcze nic nie wiadomo. Ekspert nie zdążył do radia?

- Hipek -

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Mianem konieczności politycznej określa się sprawy, które są tak w całkiem w porządku, a których nie chcemy nazwać po imieniu.

K. CZAPEK

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Do prawdziwego socjalizmu w Polsce dojdziemy dopiero

wtedy, gdy okaże się, że nie opłaca się u nas drukować pieniędzy.

Nie wiem co będzie
Jeszcze tej jesieni
Niektórzy twierdzą,
Że się nam odmieni
Inni są zdania,
Że - owszem, na gorzej...
Ach, bez przesady...
Gorzej? Czy być może?

ogólnej niemożności.

Brawo Ewa.

--- Dobrze poinformowani twierdzą, że ex-minister Krawczyński opuścił ojczyznę w towarzystwie 2 milionów dolarów /z kasy państwowej/. Czasy są tak smutne, że nie powinny nas dziwić coraz wyższe zarobki popularnych komików...

--- Wg raportu Europejskiej Komisji Środowiska "Acid Rain" Polska zajmuje I miejsce w Europie pod względem zanieczyszczenia powietrza. Jest ono nieproporcjonalnie duże w stosunku do zaludnienia i wielkości produkcji. Dodajmy, że tylko co drugi zakład w Polsce spośród szczególnie uciążliwych pod względem zanieczyszczania ma w ogóle określoną emisję dopuszczalną. /NAI/

--- Wesele Miecia Rakowskiego z Hanną Banaszak kosztowało 8 milionów zł - jest to 10-letnia gaża wicepremiera /wg Monitora Polskiego/... Można więc podejrzewać, że źródłem finansowania imprezy były alimenty od poprzedniej małżonki, p. Wilkomirskiej, której notabene trudno się dziwić.

--- Przewodniczący federacji górniczych neozwiązków stwierdził, że walczy o godziwe warunki pacy w górnictwie. Zaraz potem ujawnił, iż czas pracy górnika to często 30 dni w miesiącu. Szanowni neozwiązkowcy, skoro ludzi wam nie żal, to zlitujcie się przynajmniej nad maszynami...

ZE ŚWIATA

--- Na początku grudnia br. w Paryżu odbędą się obchody 30-lecia paryskiej "Kultury". To emigracyjne wydawnictwo polskie opluwane ciągle przez komunistów, ma w swoim dorobku setki pozycji skazanych w kraju na nieistnienie. Ostatnio "Kultura" przyznała krakowskiej dziennikarce Marii Paluch stypendium na napisanie książki o polskiej emigracji i jej udziale w walce o narodowe przetrwanie.

SANKCJONOWANA NORMALIZACJA

Sankcje gospodarcze zastosowane przez Reagana po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego były dowodem, iż Zachód interesuje się Polską i choć symbolicznie popiera naszą walkę z czerwonym. Teraz, kiedy po paru latach zanosi się na zniesienie restrykcji i to z inicjatywy Wałęsy, chciałoby się zapytać, czyśmy już zwyciężyli? Albo czy mamy dostateczną kontrolę nad gospodarką, aby pożytki z klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu z USA przypadły w udziale wszystkim, a nie na przykład wojsku i milicji. Nie ma chyba ani ostatecznego zwycięstwa, ani takiej oddolnej, silnej kontroli.

Z komuną nie ma rozmowy. Wszelkie nasze ustępstwa brane są przez nią za oznakę słabości. Ocenia innych według siebie - sama ustępuje, dopiero wtedy, gdy jest słaba. Po co więc ustępować bez potrzeby? Nie dajmy się zbyt szybko znormalizować, zabawiając się we wspaniałomyślne gesty.

Dokumenty sprzed lat

WIADOMOŚCI Z DREZNA - X.1834

"Piszą nam o nowych uwięzieniach w Polsce moskiewskiej i pruskiej. Pojmanych oskarżają jak zwykle o rozrzucanie wśród robotników pisemek, które sprawiają, że ci robotnicy zamiast pograć sobie w kręgle rozprawiają o polityce, i przeciw fabrykantom powstają."

Podkreślenie w oryginale. Pomyśleć, że dziś władza ma identyczne problemy. Czytelniku, nie przekazuj owej historii tow. Czubińskiemu, bo powie, że to znowu ten KOR.

Luftcik wariata

U. wpadł do mnie, żeby pogadać o aktywizacji niezrzeszonych pacjentów. Tak i tak, rzecz, powstaje klub dyskusyjny, i ja bym się przydał, bo umiem słuchać. - Ale ostatnio jakoś gorzej słyszę - powiadamiam ostrożnie, na to on - nie szkodzi, rozumiemy to, posadzi się was bliżej prezydium, taka teraz tendencja, wiecie... I wpisał mnie na listę, bestia, zanim zdążyłem się podrapać w głowę.

Hmm. Wychodzi na to, że jeszcze o mnie usłyszycie. Na wszelki wypadek oświadczam, że jestem niewinny i proszę z góry o łagodny wymiar kary.

- Hipek -

--- Na jednej butelce wódki, wywiezionej z Moskwy na prowincję, można zarobić 10 rubli. Podróżujcie z "Orbisem" --- Trzeba było wielu lat i zmiany trzech sekretarzy KC KPZR, aby naukowcy radzieccy doszli do stwierdzenia, że nie będzie się zawracać biegu rzek syberyjskich. Takie plany były aktualne jeszcze do niedawna. Inaczej mówiąc zrezygnowano z zawracania Jeniseju kijem.

DOWCIP

Spotkanie na szczycie. Reagan zwierza się: Wiecie, panowie mam kłopot. Mam 10 sekretarek, jedna się źle prowadzi, a ja nie wiem która to. Gorbaczow mówi: Ja mam podobny. Mam 10 doradców, jeden chodzi do kościoła, a nie wiem, który to. Jaruzelski dodaje: Ja mam 10 generałów, i nie wiem który z nich jest Polakiem...

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 45/183/ 10.11.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Na wszystkich krakow-
skich cmentarzach uczczono
pamięć poległych w stanie
wojennym. Na Cmentarzu Rako-
wickim obok kaplicy, trady-
cyjnie już ułożono krzyż ze
świec i zniczów, który szybko
przekształcił się w kotwicę -
symbol Polski Walczącej. Zło-
żono też w tym miejscu wiele
kwiatów, wśród nich pojawia-
ły się napisy: "Konfederacja
Polski Niepodległej", "Soli-
darność", "Orlęta Lwowskie" i
inne. Czołowe miejsce zajmo-
wała podobizna ks. Popiełusz-
ki. Wśród zebranych stojących
w zadumie, krążył z rąk do
rąk podawany wiersz Jacka
Smagowicza, skierowany do
tych, którzy "nocą zdrapują
napisy ze ścian", "walczą z
Bogiem i Narodem", do tych,
którzy są bierni. Może ten
apel skłoni niektórych do
głębszego zastanowienia się
nad sobą...

--- W krakowskim środowis-
ku akademickim powstała idea
stworzenia Związku Młodzieży
Katolickiej. Pomysł uzyskał
już akceptację kilku bisku-
pów. W najbliższym czasie ma
się odbyć zjazd założyciel-
ski.

--- Pod koniec tygodnia, w
czasie silnych wiatrów powa-
liło olbrzymi transparent na
Alejach pod "Cracovią". Sierp
i młot załośnie schował się w

trawie. Czyżby to dobry znak?
--- Zabrakło ostatnio kremu
do golenia. Według najnowszych
doniesień pozbawiony jest go
Kraków i Warszawa. Czasem
jeszcze zdarza się tylko w dro-
geriach - w kioskach go nie
uświadczysz. Tak już jest w
komunie: coś nagle znika ze
sklepów i koniec kropka. Choć
przy okazji pojawia się coś, co
uprzednio zniknęło. Jest np.
klej biurowy, którego przed
paroma miesiącami nie było
ani na lekarstwo. Żeby jeszcze
można było się nim golić.

Z KRAJU

--- Nawet Jacek Kuroń dał się
nabrać na pozytywny gest ze
strony komunistów, polegający
na przekazaniu kolegom spraw
przeciwko porządkowi publicz-
nemu. Cokolwiek myśli się o
naszych sądach, to jednak roz-
patrują one sprawy indywidual-
nie, a więc zdarzają się im lub
mogą zdarzyć uniewinnienia. Na
takie niebezpieczeństwa władza
nie jest narażona przy roz-
strzyganiu spraw przez kole-
gia, które są całkowicie dys-
pozycyjne i buble w postaci
uniewinnienia zdarzyć im się
nie mogą.

--- Zgasł Mieczysław Moczar
/nawet w takich sytuacjach
nie ujawnia się prawdziwych
nazwisk/, zaś Czesław Kiszcak
odwiedził grób rodziców. Miło
czasem pomyśleć, że nawet ge-
nerałowie bezpieki tak czy
owak stykają się z wiecznością.

--- Wyjaśniła się wreszcie
sprawa ostatnich reform re-

=====

C z y t a j u w a ż n i e

ZACHÓD TEŻ NIE WIE

Rosjanie nie lubią słuchać zachodnich radiostacji - nie
tylko przez ksenofobię. Jeśli ktoś wydostał się na Zachód i
siedzi sobie w studio, to - uważają - jest tak szczęśliwy, że
w ogóle nie powinien narzekać, co by go wcześniej w życiu
nie spotkało. Lepiej by opowiedział rodakom, jak T A M
jest. A sami Amerykanie - cóż oni wiedzą?

W pewnym stopniu odnosi się to także do nas. Różnica
perspektywy jest tak wielka, że aż drażni. Cóż nowego mogą
nam powiedzieć o Polsce - stamtąd? Jak i co wygrać, wymyśleć
musimy sami. Wtedy powiedzą to w BBC. /k/

formy. Przedstawione przez
rząd projekty ustaw dotyczą-
cych gospodarki po prostu
muszą być przez sejm przyję-
te, gdyż zaproponowane w
nich rozwiązania uwzględ-
niono w już uchwalonym Na-
rodowym Planie Gospodarczym.
Rząd myśli jednak perspekty-
wicznie.

--- Urban nie odpowiada
Messnerowi, ale nie sposób go
wylać: jak dotąd żaden z rzą-
dów nie wyraził zgody na jego
ewentualną akredytację /po
dymisji spada się na placów-
kę, o tym wie każde dziecko/.
Proponujemy nawiązać stosun-
ki dyplomatyczne z Tiraną.

--- Drgnęło w czynach spo-
łecznych. Podano, że po la-
tach zastoju wzrósł udział
czynów społecznych, czyli
darmowej pracy obywateli na
rzecz państwa. Oznacza to po
prostu, iż wobec ogólnej nie-
możności, jeśli obywatele
chcą mieć gaz, wodę czy np.
szkołę, sami zakasują rękawy
i biorą się do roboty. Pań-
stwo zaś uznaje ten krok za
czyn społeczny i dołącza się
do inicjatywy. Stało się to
już tak powszechne, że wybu-
dowanie czegokolwiek na wsi
bez "podjęcia czynu" jest już
prawie niemożliwe. W jednej
ze wsi założono tą drogą na-
wet telefony. Jedno tylko na-
suwa się pytanie: jeśli robi-
my sami, to po co nam do tego
państwo, i to socjalistyczne?

--- Ex-minister oświaty Fa-
ron urzęduje na placówce w
Wiedniu. Ci, którzy pamiętają
jego debiut, uważają, iż ma

=====

wybitne kwalifikacje do obecnej roli - jako mistrz w austriackim gadaniu.

--- Atestacja schodzi z wie-rzchołka do dołów i objęła os-tatnio tzw. organizacje spo-łeczno polityczne. Czekamy na ich rychłe rozwiązanie.

--- Biuro Polityczne wskaza-ło, że głównym celem jest uchwy-cenie równowagi budżetowej w roku 1987. - Ba, ale z a c o?

=====

ZE ŚWIATA

--- W Czechosłowacji powstało nowe pismo niezależne "Solidar-ność". Wydawane jednocześnie w czterech miejscach, a dalej przepisywane na maszynie nie osiągnie zapewne większego na-kładu na kilkadziesiąt sztuk, ale jak na stosunki czechosłowac-kie jest to już dużo. Pismo za-powiadane jako kwartalnik, bę-dzie się zajmować tzw. Polskimi Wydarzeniami, tymi z przeszło-ści, jak i bieżącymi. /PWA/

---- Szewardnadze zaprosił do Moskwy przedstawicieli wszystkich krajów-sygnata-riuszy KBWE. Ciekawe, kto się odważy, ale jeszcze ciekawsze, czy wszyscy wrócą.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Nie tam jest najgorzej, gdzie się najwięcej sarka, ale tam, gdzie najmniej sarkać wolno.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI

Źle zaczyna się dźiać do-piero wtedy, kiedy część, a czasem mała częśćka społeczeń-stwa uznaje i ogłasza siebie za cały naród, podstawia się nie-jako na jego miejsce, garnąc prawa na swój wyłączny użytek.

PAWEŁ JASIEŃCZA

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Na początku wieku mówiło się, że jeśli ktoś nie był so-cjalistą, to był chyba łajda-kiem. Dziś mówi się na odwrót.

FILMOWA ODWILŻ Z DEMOBILU

Prasa doniosła radośnie z okazji Dni Filmu Radzieckie-go że nic z produkcji filmowej ZSRR się nie marnuje, gdyż teraz pokazywane są tam filmy, które przeleżały po kilka-naście lat na półkach. Owi "półkownicy" - weterani witani są obecnie przez publiczność owacjami. Po zniżonej cenie docierają i do nas. Mamy więc możliwość zobaczyć, co w przo-dującej kulturze radzieckiej naruszyło kanony socjali-stycznej sztuki przed 10, 15, 20 laty.

Owa szeroka wyprzedaż staroci nie wiąże się oczywiście z żadną zmianą polityki kulturalnej w ZSRR czy innych krajach obozu. U nas bowiem wciąż zdejmują się na bieżąco. Np. film Domaradzkiego "Wielki bieg", Zaorskiego "Matka Królów", Kieślowskiego "Przypadek". Wszystko to wbrew za-pewnieniom wiceministra kultury Bajdora na festiwalu gdańskim. Nie dziwny się zbytnio. Minister Krawczuk kocha przecież antyki.

=====

Z LISTÓW DO REDAKCJI

/por. tekst w poprzednim numerze "MP", str. 2/

"Nic nie stoi w miejscu. Jesteśmy za zniesieniem sank-cji, bo zmieniły się czasy. Komuna ustąpiła, umiemy ustąpić i my. Tym bardziej, że skorzystamy na tym wszyscy. W obecnej katastrofalnej sytuacji gospodarczej nie można pogar-dzić w sumie i tak niewiele znaczącymi ułatwieniami w handlu z USA. Poproszenie Reagana o zniesienie sankcji jest jednym z wariantów rozegrania aktualnej sytuacji przez "S". Wydaje mi się, że niezależnie od motywów jakimi się kierowano na uwagę zasługuje elastyczność Wałęsy. Nie ma chyba większego sensu upieranie się przy sankcjach tylko dlatego, że komuna domaga się ich zniesienia. Pozo-staje nadzieja, że oni w przyszłości zaczną rozumować tak samo."

=====

Dokumenty sprzed lat

UKAZ CARSKI - 5.XII.1835 /W WIGILIĘ IMIENIN/

"Ukazem J.C.M. rozkazano: aresztant kryminalny, nie-wprzód może zanosić prawnym porządkiem skargę na wyrok, za którym odniósł karę i został skazany na zesłanie, aż kiedy stanie na miejscu wygnania lub robót, które jemu... wskazanem zostało."

Czyli: pisz bracie z Sybiru na Berdyczów...

=====

Lufcik wariata

Kto wie, czy nas nie rozwiążą... Jakiś prowokator napi-sał na ścianie ubikacji: DLACZEGO NIE BYŁO TRANSMISJI Z ASYŻU?!! i pytanie to, niby w formie cytatu, powtórzył ktoś ordynatorowi.

Ordynator posiniał, ale kiedy odzyskał głos, przypo-mniał, że ciągle jesteśmy nękani sankcjami, ale wypadło to głupio, bo właśnie leciały mecze na obu programach, a w dodatku nasza gazetka zamieszcza znany komentarz rzecz-nika, iż teraz to Reagan może sobie odwoływać, nam nie za-leży...

Na razie ordynator nie ordynuje. Myśli... Pa!

- Hipek -

=====

PROSTUJEMY. W ostatnim numerze /44/ w informacji z regionu pomyliliśmy Akademię Teologii Ka-tolickiej z Papieską Akademią Teologiczną. W Krakowie mamy oczywiście tę drugą. Przepraszamy.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 46/184/ 17.11.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Kraków obchodził uro-
czyście niezależnym pochodem
68. rocznicę odzyskania nie-
podległości.

--- Przed mszą z okazji
rocznicy 11 listopada na ul.
Grodzkiej wywiązała się bójka
między SB a grupą KPN, która
chciała wejść na Wawel z
rozwiniętym transparentami.
Aresztowano kilkadziesiąt
osób.

--- 13 listopada do Mistrze-
jowic przybyli ważni goście.
Ks. Henryk Jankowski przy-
wiózł ze sobą osoby z Gdańska,
prawdopodobnie rodzinę Lecha
Wałęsy. Mszę św. odprawiało z
księdzem 8 księży, m.in. ks.
Kardasz z Torunia, ks. Choj-
nacki z Juszczyna, ks. Zale-
ski, ks. Mąkinia z Wydawnic-
twa Pallotinum, który został
udekorowany przez kapitułę
Krzyżem Ks. Jerzego. Ks. Jan-
kowski wygłosił homilię
nagrodzoną burzą oklasków.
Po mszy śpiewano patriotycz-
ne pieśni. Studenci i mło-
dzież licealna przygotowali
recytację wierszy. Szczegól-
nymi oklaskami nagrodzono
małego Leszka z Łętowni,
który wspaniale recytował
wiersze Konopnickiej i Ba-
czyńskiego.

--- "Gazeta Krakowska" z 14.
bm. podała treść "Oświadcze-
nia" KRH NSZZ "S", odczytanego
23.X br. przez ks. Jancarza w

11 LISTOPADA W KRAKOWIE

W dzień 68. rocznicy odzyskania niepodległości w wielu
krakowskich kościołach pojawiły się ogłoszenia zawiada-
miające o uroczystej Mszy św. na Wawelu. Obecność na niej
miała być dowodem pamięci o ludziach, którzy swe życie
oddali za sprawę niepodległości, wyrazem troski o losy
ojczyzny. Przed kościołem OO. Kapucynów na Loretanńskiej
zawiadomienie o wieczornej mszy miało charakter klepsydry:
"W 68. rocznicę Odzyskania Niepodległości za spokój dusz śp.
Marszałka Józefa Piłsudskiego i żołnierzy Rzeczypospolitej
- Rodziny, Podkomendni, Towarzysze Broni." W kościele Ma-
riackim zaś - ulotka z wizerunkiem Marszałka na tle flagi
z orłem, a obok hasło "Walka o odzyskanie niepodległości
jest znakiem naszych czasów."

Wieczorem, w wypełnionej po brzegi jak co roku Katedrze
Wawelskiej odprawiono mszę. W płomiennej homilii nawiązano
do wysiłku i ofiary wielu pokoleń Polaków dążących do
wyzwolenia ojczyzny z jarzma niewoli. Tego wysiłku wymaga
od nas także chwila obecna. Ale prawdziwą wolność budować
można tylko na prawdzie i pokoju.

Katedra była przepełniona, nie wszystkim udało się do-
stać do środka. Harcerze rozdawali małe plakietki z orłem
legionowym i datą 11.XI. Na mszę przybyli także ci, którzy
o niepodległość walczyli - legionieści.

Po mszy, przed katedrą rozwinięto transparenty KPN-u i
Ruchu "Wolność i Pokój", tworząc czoło pochodu, który śpie-
wając i skandując patriotyczne hasła zszedł powoli z Wawel-
skiego Wzgórza. U jego stóp warowało już ZOMO, zgrupowane
na ul. Straszewskiego i Sarego. W okolicach Rynku, pl. Ma-
tejki i dworca krążyły patrole z psami.

Po zejściu z Wawelu 200-300 osobowy pochód pomaszerował
Grodzką w stronę Rynku. Na wysokości kościoła Piotra i
Pawła został zaatakowany pod przodu i od tyłu. Sporo ludzi
schroniło się przed ZOMO do pobliskiego Instytutu Filozo-
fii UJ, a złapanych pakowano do suk czekających w pobliżu.
Dała się zauważyć ogromna ilość tajniaków, prowokujących
zajścia.

Na plac Matejki przedostało się parę osób. Złożyli oni
kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. W kilkanaście se-
kund cały kwartał został otoczony. Składających kwiaty
przepuszczono jednak bez przeszkód.

W efekcie demonstracji aresztowano kilkadziesiąt osób,
które zaczęto wypuszczać nazajutrz obdarzając hojnie
grzywnami. Po raz kolejny pałkarze zakłócili patriotycz-
ną, pokojową demonstrację. Prasa lokalna wydarzenia nie
zauważyła.

Mistrzejowicach. 3-tygodniowe
opóźnienie w podaniu nowości
red. Stanuch tłumaczy faktem,
że dopiero teraz "listy z
oświadczeniem dotarły do ad-
resatów", przez co "sprawa
nabrała charakteru publicz-
nego i można o niej mówić czy
pisać publiczne". Stara zasada
komunistów - mówić o fakcie
dopiero wtedy, kiedy nie da
się go już dłużej ukryć.

--- Wprowadzono w życie
krakowian kolejne ulepszenie
- ograniczenie liczby tram-
wajów na najbardziej ruchli-
wych arteriach miasta oraz
likwidacja linii nocnych.
Rano ludzie nie mogą zdążyć
do pracy, w wagonach i na
przystankach tłok. Uspraw-
nienie to, jak każde inne
- w myśl hasła "wszystko
dla ludzi"...

--- Nie wszyscy dozorczy domów zdjęli przed 11 listopada to, co powiesili przed 7 listopada. Teraz mają kłopoty.

=====

Z KRAJU

--- 68. rocznicę odzyskania niepodległości społeczeństwo polskie uczciło udziałem w uroczystych mszach św. Manifestacje zawiązały się jedynie w W-wie i Krakowie. Radio "S" nadało w stolicy 10-minutową audycję z okazji rocznicy.

--- W środowiskach katolickich nie ma chętnych do wejścia w skład proponowanej przez rząd Rady Konsultacyjnej. Wstępne sondaże doprowadziły do postulatu, aby członkowie rady reprezentowali nie samych siebie, lecz konkretne grupy czy organizacje. Być może więc zaczną takie powstawać.

--- Bracia Czesi wpuścili nam do Odry kilkadziesiąt ton mazutu, który ponoć wyciekał do rzeki przez kilkadziesiąt godzin. Informacje od Czechów były skąpe. Z lękiem patrzymy na atomowe elektrownie za naszą południową granicą...

--- Tegoroczne dostawy węgla na cele bytowe mają zaspokoić zaledwie 75% zapotrzebowania, a dostawy koksu - 40%. Czy więc obywatele się ogrzeją? Może znów trzeba będzie palić komitety? /NAI/

--- Mamy kolejny sukces motoryzacyjny. Alojzy Kowalski, twórca usprawnień gaźnika samochodowego, uznanych za rewelacyjne przez propagandę - otrzymał order. I to by było na tyle. Ulepszanego gaźnika nie produkuje się.

--- Rząd ogłosił, że w przyszłym roku "przewiduje się odejście od reglamentacji czekolady i wyrobów czekoladowych". Już od dawna w okolicy magazynów Państwowego Urzędu Rezerw cuchnęło pleśnią...

--- Związki Miodowicza ustaliły wysokość minimum socjalnego na poziomie 8-9 tysięcy zł na członka rodziny. Nawet ta zaniżona kwota sytuuje

=====

C z y t a j u w a ż n i e

POKÓJ TO COŚ WIĘCEJ

Masowe morderstwa popełniane bez widocznej przyczyny są negacją każdej wartości ludzkiej. Broniąc swego człowieczeństwa, odcinamy się od wojny. Ale czyniąc to, jednocześnie musimy sprzeciwiać się przyczynom wojen. Nie można bronić pokoju, jeżeli się akceptuje niewolnictwo, totalizm, wyzysk gospodarczy, łamanie praw człowieka.

Słowo "imperializm" pochodzi od słowa "imperium".

/k/

=====

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

MOWA W IZBIE GMIN - 1832

"... wszystkie państwa europejskie... zdają się lękać wojny z Rosją, ona zawsze okazuje gotowość do wojny, tą gotowością dopóty trwożyć będzie, dopóki z czasem nie odbierze nauki, że sposób podobny postępowania względem ucywilizowanych mocarstw musi mieć swój koniec. ... jeżeli zawczasu nie położy się tamy drapieżnej ambicji Rosji, ona nie przestanie nigdy grabieżą wzrastać, jakoż do tego nie opuszcza żadnej sposobności."

Wtedy był to głos wołającego na puszczy. A teraz?

ogromną liczbę rodzin inteligentnych na poziomie minimum socjalnego lub poniżej niego. Pamiętamy: nie matura, lecz chęć szczerą...

=====

ZE ŚWIATA

--- Moskwa odwołała swego ambasadora w Islandii, Kosarię w połowie kadencji. Przypuszcza się, że były ambasador ponosi winę za przybycie Gorbaczowa do Islandii w niewłaściwym momencie. Na lotnisku genseka powitał tylko minister spraw zagranicznych Islandii, ponieważ prezydent i premier, którzy witali przybyłego

wcześniej Reagana, otwierali właśnie sesję parlamentu. /BIO/

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Jeśli wszyscy będziemy się zajmowali dodawaniem sobie wzajem otuchy, to kto będzie w tym czasie myślał?

LEOPOLITA

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Ciągle narzekają, że mało pracujemy. Nic dziwnego, nie mam interesu w budowaniu socjalizmu. Swoją dolę ma z tego partia i milicja. Więc niech martwią się o swój interes sami.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Mojego sąsiada włączono w skład robotniczo-chłopskiej komisji inwentaryzacyjnej /pod pretekstem, że urodził się we wsi Mogiła/. Wracał z tej inwentaryzacji coraz bardziej przygnębiony, ale nic nie mówił. Siadał na zydlu i jakby nasłuchiwał. Dopiero wczoraj pękł, jak mawia nasz pielęgniarz i naszeptał mi, oj, naszeptał...

Przyrzekłem mu dyskrecję. Wam mogę tylko powiedzieć, że fundamenty naszego zakładu znikły, instalacje grożą w każdej chwili awarią, a na schronie wisi groźny napis: "Bezpartyjnym wstęp surowo wzbroniony!"

Co jest wewnątrz - nie wiadomo. Jak myślicie?

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 47/185/ 24.11.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- U grobu Marszałka Pił-
 sudskego na Wawelu przema-
 wiali 11 listopada: K. Wak-
 smundzki, M. Gil, W. Ziemiń-
 ski. Mimo chęci nie przemówił
 obecny w krypcie L. Moczulski,
 przywódca KPN. Mała rzecz, a
 nie cieszy.

--- Z okazji odsłonięcia ta-
 blicy pamiątkowej poświęconej
 Ignacemu Daszyńskiemu, poma-
 lowano na szybko kilka ka-
 mienic przy ul. Kremerowskiej,
 gdzie Daszyński przez jakiś
 czas mieszkał. Reszta czeka aż
 ich mieszkańcy wymrą i staną
 się sławni.

--- 20.11. br. w Mistrzejowi-
 cach, z racji święta bł. Ra-
 fała Kalinowskiego, wspania-
 ła jak zwykle kazanie histo-
 ryczne wygłosił ks. Stanisław
 Konieczny ze Świątnik. Mówił
 o uciemżonej ziemi litew-
 skiej i jej wiernych synach
 Polakach. Po myszy św. wystą-
 pił zespół młodzieży ze
 Świątnik z montażem o księ-
 dzu Popiełuszcze. Wykład dra
 Lenkiewicza został - z braku
 czasu - przeniesiony na
 dzień następny.

--- 21 listopada o godz. 18.00
 w Bazylice O.O. Cystersów w
 Nowej Hucie odbyła się uro-
 czysta msza św. w piątą rocz-
 nicę poświęcenia sztandaru
 Komisji Robotniczej Hutników
 NSZZ "Solidarność" HiL.

--- Trwa krakowska kampania
 propagandowa między "Gazetą

Krakowską" a "Tygodnikiem Po-
 wszechnym". Ostatnio "GK"
 oskarżyła "Tygodnik" o donos
 do KC. Taki mały Reykjavik:
 "Tygodnik" drukuje kilka
 wierszy, a "Gazeta" w odpowie-
 dzi - kilkadziesiąt...

--- Jak podaje "Hutnik", w
 szeregach PZPR w HiL działa
 konspiracyjna grupa, wydająca
 swoje pismo "W cztery oczy".
 Pismo powstało przed X zjazdem
 partii, jego egzemplarze wy-
 słano na adresy domowe człon-
 ków partii. Takie małe zaprosze-
 nienie do konspiracji.

--- W Krakowie ma stanąć po-
 mnik "wyzwoliciele" miasta
 marszałka Koniewa. Wstępny
 kosztorys realizacji opiewa
 na 180.000.000 zł /tak, tak,
 milionów/. Partyjny autor:
 Antoni Hajdecki. Całość pro-
 wadzi P.P. "Pracownie Sztuk
 Plastycznych".

=====

Z KRAJU

--- Rozpoczęła się pierwsza
 ustawowa weryfikacja nauczy-
 cieli akademickich. Pracowni-
 cy uczelni wypełniają specjal-
 ne ankiety, zawierające m.in.
 pytania w rodzaju "Czy akcep-
 tujesz ustrój PRL?", pytania o
 przynależność społeczno-poli-

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Stanisław Stanuch z "Gazety Krakowskiej" dostał list od
 wierzącego bezpartyjnego. List ten opublikował i skomento-
 wał w numerze gazety z 14 bm.

Stanuch solidaryzuje się z wierzącym, którego stworzył
 na wzór i podobieństwo swoje. Wierzący jest Polakiem - ro-
 botnikiem zatrudnionym w HiL. Wpisał się do "Solidarności":
 bo chciał dobrze dla huty. Aktywistą nie był. Od Stanucha
 różni się poglądami a nie wiarą. Przeżył strajk okupacyjny
 w HiL, ale pomodlił się i - wrócił do równowagi. Tak było do
 23 października br., kiedy namówiony przez kolegę poszedł do
 Mistrzejowic na Mszę za Ojczyznę. Tu poczuł się zgorszony i
 oszukany. Ksiądz Jancarz zamiast się modlić, zastosował wo-
 bec niego chwyt. Odczytał oświadczenie o wznowieniu dzia-
 łalności KRH NSZZ "Solidarność". Nikt w hucie nie zapytał
 wierzącego czy tego chce. Dlaczego nie zrobić wyborów i wy-
 brać kogoś innego?

Sam Stanuch, choć niewierzący, też chciałby jako Polak od
 czasu do czasu wstąpić do kościoła w Mistrzejowicach. Ale nie
 może, bo kapłan nie czyta z cenzurowanego modlitewnika. Może
 więc Stanuch nabożnie pomodli się w komitecie? Tam też wi-
 nien znaleźć ukojenie jego zdesperowany wierzący.

tyczną, zajmowane w nich
 funkcje i dorobek. Ankiety
 opiniuje bezpośredni prze-
 łożony, a potem dziekan. Na
 jej podstawie rektor przed-
 łuża umowę o pracę lub nie
 /umowy zgodnie z nową usta-
 wą są okresowe/. Kij ma jed-
 nak dwa końce - np. na uni-
 wersytetach solidarnościowcy
 boją się opinii partyjnych,
 ale też partyjni mają nieja-
 kie obawy przed opiniami
 swoich solidarnościowych
 szefów.

--- Kolejna eksplozja demo-
 kratyzmu. Projekt ustawy bu-
 dżetowej, wniesiony ostatnio
 przez rząd od sejmu - został
 przez ten odrzucony. Kryzysu
 gabinetowego jednak nie bę-
 dzie. Socjalizm polega prze-
 cież na rozwiązywaniu przez
 partię problemów, które sama
 stwarza.

--- Od 1 stycznia 1987 r.
 tracą ważność odciski pie-
 częci w dowodach osobistych
 na str. 19 - glejtu na wyjazd
 do KDL-ów. Do krajów obozu
 będziemy jeździć z paszpor-
 tem. Niech żyje internacjo-
 nalistyczna przyjaźń.

--- W rozporządzeniu mini-
 stra łączności znalazła się
 /c.d. na stronie 2/

=====

m.in. passus: "Usługa telekomunikacyjna nie może być wykonana w razie, gdy treść przekazywanej informacji pozostaje w sprzeczności z prawem, porządkiem publicznym i zasadami wspólnego dobra społecznego." Pojawiła się więc nowa cenzura - pocztowa. /NAI/ Nowa?

--- Społeczeństwo ma się wypowiedzieć na temat organizacji instytucji tzw. rzecznika praw obywatelskich. Mamy więc kolejną szeroką konsultację o tym, na co nie mamy żadnego wpływu. Zupełnie jak w znanym dowcipie: w gębę można dać by obywatelowi bez względu na to, czy się zgodzi /wariant A/, czy też nie /wariant B/. Byłe po szczerej konsultacji.

--- ZPZ Czechowice reklamują PKO na swoich zapalkach sylwetką warszawskiej rotundy. Kilka lat temu budynek ten zasłynął tajemniczą eksplozją. Dobra pamięć - mawiał Napoleon - to zapominać to, czego nie należy pamiętać.

ZE ŚWIATA

--- NSZZ "Solidarność" został afiliowany w dwóch międzynarodowych federacjach związkowych - Światowej Konfederacji Pracy i Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

--- Z. Bujak, A. Michnik i - pośmiertnie ks. J. Popiełuszko otrzymali tegoroczne nagrody amerykańskiej Fundacji im. Roberta Kennedy'ego. Jest ona przyznawana obrońcom praw człowieka. W imieniu nagrodzonych odbierał nagrodę Czesław Miłosz.

DOWCIP

Gensek Gorbaczow modli się do Pana Boga: - Boże, spuść wreszcie jakiś dopust na tych Polaków, bo są już nie do wytrzymania. Po jakimś czasie wybuchł Czarnobyl. - Jakże to tak, Boże, przecież to u nas! - woła do nieba Gorbaczow. -Ha, zirytował się Pan Bóg - samiście winni, trzeba mi było dać nowe mapy!

LIBERALIZACJA

W dwa miesiące po wypuszczeniu politycznych w "Tygodniku Powszechnym" widać wyraźnie ślady liberalizacji. Oto ks. Tischner wyraża się, iż "nasze społeczeństwa są chore", mając na myśli wszystkie państwa obozu. Na dalszych stronach K. Zanussi nazywa głupstwem absolutyzowanie tezy samego Marksa, iż jako ludzie jesteśmy wytworem społeczeństwa i ekonomii. No i wreszcie Kisiel. Ten nie liczy się już z niczym i wprost nawołuje do przewrotu pod wybitnie marksistowskim hasłem: ten ma wolność, kto posiada środki produkcji.

Póki co - róbmy swoje, bo "liberalizacja" okazuje się na razie cokolwiek gazetowa. A "Tygodnik" nadal cięty jest przez cenzurę, tylko w trochę innych miejscach.

C z y t a j u w a ż n i e

PIENIĄDZE I NIE TYLKO

Historia pełna jest życiorysów bojowników o niepodległość, którzy na starość szli na służbę zaborcy. Kto by ich chciał sądzić, wpierw musiałby własnym życiem - całym - dać przykład nieugiętej postawy. A jeszcze musiałby być mądrzejszy.

Trzeba mocnej głowy i wielkiego charakteru, by się bezpiecznie zapuszczać na te obszary myśli, gdzie czekają na nas wielkie narodowe złudzenia i nasze osobiste mrzonki. Nie jest łatwo robić politykę, panowie. /k/

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

LIST Z KRAJU - ROK 1832

"Rząd moskiewski wydając bez liku najpotworniejsze rozporządzenia, mające na celu zniszczenie narodowości polskiej... zepsucie i znikczemnienie narodu nie tylko nie pozwala ogłaszać drukiem postanowień w tej mierze, ale nawet na piśmie dawać ich nie chce dla ukrycia swych zbrodni przed Europą. Wszystkie zatem rozkazy podobne ustnie są rozsyłane".

Postęp obecnie polega na tym, że mamy telefony i teleksy. Mamy też prawa powielaczowe i nagłówki: TAJNE, ŚCIŚLE TAJNE, TAJNE SPECJALNEGO ZNACZENIA.

L u f c i k w a r i a t a

Wzywają nas przez głośniki do różnych takich tam: żeby oszczędzać papier toaletowy /ba, ale skąd go brać?/, żeby włączyć się do współdecydowania o Losach Zakładu, żeby poprzeć mądre decyzje Naczelnego Lekarza, albo po prostu - żeby coś robić - cokolwiek...

Pacjent Nowak wybrał to ostatnie i zaczął walić głową w ścianę - teraz siedzi w izolatce za zagrożenie podstawowych interesów. Pacjent Kowalski zgłosił, że chce współdecydować i robi teraz gazetki ściennie. Mój sąsiad Malinowski zwlekał jakiś czas, wreszcie zaczął wznosić okrzyki na cześć Naczelnego Lekarza i wzięli go na intensywną terapię.

Wobec tego zaczekam na ten papier... Hej!

- Hipek-

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 48/186/ 1.12.86 15ZŁ
=====

Z REGIONU

--- W piątek 21 listopada br. w kościele O.O. Dominikanów w Krakowie oprawiona została uroczysta msza św. w intencji generała Leopolda Okulickiego. Okulicki, ps. Niedźwiadek, ur. w 1898 r., po aresztowaniu gen. Bora-Komorowskiego w 1944 r. został komendantem głównym AK. W 1945 "zaproszony" przez dowództwo sowieckie do Pruszkowa został aresztowany i wywieziony do Rosji. Zginął w więzieniu w niewyjaśnionych okolicznościach, prawdopodobnie w wigilię Bożego Narodzenia 1946 r. O Gen. Okulickim pamiętał nie tylko KPN, której szarfa z napisem okalała miejsce koło kościoła poświęcone w tym dniu generałowi, ale i inni, czego dowodem były coraz to nowe, palące się pod szarfą lampki. W czasie mszy, przed ołtarzem skrzyżowane na biało-czerwonej fladze szable. Homilia zawierała się w myśli: czekając na wolność - uczmy się szlachetności i ofiary na co dzień.

--- Tylko w roku zabójstwa księdza Popiełuszki komuniści nie odważyli się zaatakować listopadowego pochodu udającego się tradycyjnie 11-tego z Wawelu do Pomnika Grunwaldzkiego na placu Matejki. Jeszcze raz potwierdza się reguła, że czerwony atakuje tylko

wtedy, gdy czuje się dostatecznie silny. Gdy czuje się słaby - ustępuje.

--- Zmiany w krakowskiej komunikacji miejskiej wynikają z ponoć z oszczędności. Mają jednak skutki nie tylko ekonomiczne, co społeczne. W nocy na ulicach miasta - pusto, bo każde nocne wyjście grozi długim marszem. Autobusy linii nocnych jeżdżą rzadko, a na połowie ich przystanków brak najdrobniejszej informacji o częstotliwości kursów. Po ulicach włóczy się tylko milicja i... szczury.

Z KRAJU

--- W Warszawie przez pięć dni obradował kongres odrodzonych związków Miodowicza. Grzmiała pryncypialna dyskusja, pod adresem rządu padały najcięższe oskarżenia o "biurokrację", "brak kompetencji", "krótkowzroczność". Zakazano łączenia funkcji związkowych, ale nie związkowo-partyjnych. Alfred Miodowicz pozostaje więc w Biurze Politycznym i Radzie Państwa. I nadal pozostał głową odrodzonych. Reszta bez zmian.

--- Po oświadczeniu Komisji Robotniczej Hutników NSZZ "S" HiL o powołaniu jawnej komórki

C z y t a j u w a ż n i e

"RZEBUDOWA" I "PRZYSPIESZENIE"

Słowami najczęściej używanymi w radzieckiej prasie są ostatnio "pierierstrojka" i "uskorjenije". Natomiast z ust do ust krąży za Bugiem historyjka o człowieku, który przyszedł pod drzewo zamieszkałe przez wrony i zaczął okładać pień kijem. Ptaki wzbiły się w górę napełniając świat krakaniem, krążyły jakiś czas i usiadły z powrotem na gałęziach. A wtedy spod drzewa dobiegł głos: "Nu, szto riebiata - pieriestroiliś?".

Nic nie wskazuje, żeby administracja PRL stała się nagle awangardą gorbaczowskich czy jakichkolwiek innych reform. Wraz z wierchuszką całego RWPG może być dla tych reform jedynie balastem.

Ja w każdym razie nie chciałbym zostawić w rękach komunistów przyszłości kraju - to zbyt poważna sprawa.

Robimy co umiemy i możemy. Szkoda, że to tak mało.

/k/

=====

"Solidarności" w październiku br., w całym kraju odzywają się struktury ogłaszające początek swej jawnej działalności. Podobne do krakowskiego oświadczenia złożyły struktury w Poznaniu, Opolu, w Regionie Świętokrzyskim, w Pile. Wśród sygnatariuszy tych oświadczeń jest wiele działaczy "S" szczebla krajowego, np. Janusz Pałubicki, Marian Jaworski, Jerzy Stępień.

--- "Przegląd Powszechny" wygrał proces z cenzurą o tekst dotyczący programu nauczania języka polskiego. "Przegląd" publikuje odnośny wyrok Naczelnego Sadu Administracyjnego wraz z inkryminowanym tekstem w numerze 11/86.

--- Wicepremier M. Gorywoda na posiedzeniu sejmowej Komisji Planu, Budżetu i Finansów wyznał z rzadko spotykaną szczerością: "Ręce opadają, jeśli chodzi o przemysł okrętowy. Na rynku światowym jest tak duża dekonunktura, że stosujemy 50% dopłaty do produkowanych statków". Odbiorcą naszych statków jest niemal wyłącznie ZSRR. Gorywoda

/c.d. na str. 2/

potwierdził więc, że sprzedajemy Rosjanom statki za pół darmo. Ale czy z powodu dekonunktury? Mimo spadku światowych cen ropy naftowej, PRL sprowadzają z ZSRR płacąc za nią ceny wyższe od normalnie stosowanych. Widocznie dekonunktura działa tylko w jedną stronę - pieniądze odpływają na wschód. /NAI/

--- W Szczecinie wyremontowano w bieżącym "dobrym" roku dwadzieścia budynków mieszkalnych. I tak za dużo, gdy zważyć iż część Zalewu Szczecińskiego została w styczniu 1986 r. włączona do strefy wód przybrzeżnych NRD.

ZE ŚWIATA

--- Prawdopodobnie 200 tys. obywateli NRD poniżej wieku emerytalnego odwiedziło w tym roku RFN. W 1985 roku na wyjazd do RFN w nagłych sprawach rodzinnych pozwolono tylko 65 tys. Na początku 1986 władze NRD postanowiły łagodniej stosować przepisy o wyjazdach zagranicznych. Obecnie mniej niż 1 procent wyjeżdżających zostaje w RFN na stałe.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Gdy ustaje tolerancja dla tolerancji, nastaje tolerancja dla przemocy.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI

Masowych i poważnych poruszeń nigdy znikąd się nie importuje, one wyrastają z miejscowego gruntu lub nie ma ich wcale.

PAWEŁ JASIEŃCZA

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

W czym się różni zachodni Niemiecka partia komunistyczna od polskiej? Ta pierwsza walczy o 35-godzinny tydzień pracy, a druga o 48-godzinny.

Jeżeli masz wątpliwości /a któż myślący ich nie ma?/ przyjrzyj się rzeczywistości, a potem poczytaj Rema...

PODSUMOWAĆ CZAS

Zbliża się rocznica 13 grudnia. Nasuwa się z tej okazji wdzięczna refleksja nad historycznymi zasługami generalisimusa - bo są wiekopomne. Pomysleć tylko - kto oddzielił skutecznie ludzi szlachetnych od kanalii, kto wzmacnił patriotyczną determinację młodzieży, kto pobudził do działania ośpałą inteligencję, kto wzmacnił więź Polonii z krajem, kto uczynił sprawę Polski sprawą międzynarodową, kto unaoczniał w sposób ostateczny i niewątpliwy nicość doktryny komunistycznej, kto wreszcie skierował niezdecydowanych i wątpliwych ku religii dając im szansę zbawienia?

Zaiste, niezbadane są wyroki opatrności... Dzięki serdecznie. Generale!

Dokumenty sprzed lat

Z WARSZAWY - ROK 1836

"Listy ulegają cenzurze w Warszawie, i wiele szczegółów jest wymazywanych a nawet wystrzyganych, a natomiast wiele dopisywanych... Do wszystkich szkół ponasylano nauczycieli języka rosyjskiego; ci nauczyciele pochodzą z głębokich północnych prowincji. Do Szczuczyna przysłano ogromnego wzrostu 25-letniego moskala z Wiatki... Ten umnica dał nam w śmieszny sposób, dowód swojej światłości. Przybywszy do pewnego domu przypadkiem uderzył ręką po klawiszach fortepianu: nieznał tego instrumentu - przeląkł się tedy i odskoczył - przeżegnał się i plunął, i zajrzał pod spód co to takiego. Dopiero gospodyni siadłszy do grania wywiodła go z osłupienia. Jednakże instynkt naśladownictwa był tak silny w tym dzikim, że w kilka miesięcy zupełnie się ułaskawił i wyuczył postępowania: może być z niego dobry człowiek."

Gdy nas wyzwalał w /1939 i 1944/ zachowywali się podobnie. Tylko już się nie żegnali. Swoją drogą, kto wie czy my - po dalszych latach intensywnego rozwoju i korzystnej współpracy - nie będziemy się żegnali na widok komputera najnowszej generacji.

Lufcik wariata

Okazało się, że nas nagrywają. Mają gdzieś w ścianach mikrofony, a może podłączają głośniki w drugą stronę, i wszystko - na taśmę. Potem ogłasza cotygodniową prelekcję i cytuje z oburzeniem, że U. narzeka na przypaloną kaszę, P. na brak wody w kranie, a S. nawet na zapach jednego z pielęgniarzy. Jakiś czas próbowaliśmy milczeć, ale nie szło. Wobec tego wymyśliliśmy inny sposób - rozmawiamy teraz wyłącznie o polityce zagranicznej i sprawach wojskowych oraz wybrykach Naczelnego Lekarza.

Kaowiec chodzi wściekły, ale jakoś przestał cytować. Może to jest pomysł, jak myślicie?

- Hipek -

JA W SPRAWIE SZAREGO OBYWATELA

Na zebraniu, gdy Najważniejszy głądził już 2 godziny, kolega Ważny dał koreferat na półtorej, a pan Znaczny krótko mu odpowiedział w ciągu 35 minut, wstałem więc i powiedziałem: "Ja chciałem w sprawie szarego obywatela powie..." Tu przerwał mi przewodniczący: "Wiecie, hmm... właściwie czas naszego zebrania konsultacyjnego już się skończył, kolego..."


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 49/187/ 8.12.86 15ZŁ

Z REGIONU

--- W niezwykle jak na na-
sze warunki tempie buduje
się zespół bloków koło za-
jezdni na Woli. Wykończenie
też zapowiada się gustownie -
boazerie na balkonach, drew-
niane ocieplenie ścian, la-
kierowane okna. Nie jest to
niestety, jaskółka oznajmia-
jąca tak oczekiwane "drgnię-
cie" w budownictwie. W ten
sposób buduje się bowiem od-
dzielone od reszty społeczeń-
stwa, przytulne i ciepłe
gniazdka dla funkcjonariuszy
MO i SB.

--- Ustawa o szkolnictwie
wyższym z 1985 r. szczególnie
gorliwie realizowana jest na
WSP. U nowo przyjętych pra-
cowników naukowo-dydaktycz-
nych krakowskiej uczelni roz-
terki wywołuje artykuł usta-
wy dotyczący ślubowania /DZ.
U. Nr 42, poz. 201, z 14.IX.
1985/. Złożenie ślubowania
jest warunkiem zatrudnienia
na stanowisku nauczyciela
akademickiego. Ponowne ślu-
bowanie, z nieco zmienioną
treścią, składa pracownik po
dojściu od stanowiska docen-
ta. Tekst ślubowania dla
magistrów zawiera m.in. zda-
nie "... ślubuję uroczyście, że
jako nauczyciel akademicki
będę aktywnie uczestniczyć w
działalności naukowej i dy-
daktycznej szkoły wyższej
oraz przyczyniać się do
kształcenia i wychowania

studentów na ideowych i świa-
tłych obywateli PRL jako
państwa socjalistycznego..."
Konsekwencją odmowy ślubowa-
nia jest natychmiastowe zwol-
nienie z pracy /patrz końcowe
punkty tejże ustawy/. Takie
ślubowanie nie minie tego,
który zdecydowany jest reali-
zować swą karierę naukową na
krakowskiej WSP.

--- Tegoroczna zmiana już
zdażyła doprowadzić do tego,
że kary za przetrzymywanie
wagonów w hucie ustabilizo-
wały się na wysokości trzech,
czterech milionów złotych
dziennie. Nielicho zabuli też
huta za zanieczyszczenie at-
mosfery - coś około 20 mi-
liardów...

Z KRAJU

--- Na pierwszą dekadę maja
przyszłego roku Rada Krajowa
ustaliła termin II Kongresu
PRON-u. Niedawno skończył
się II Kongres odrodzonych
związków zawodowych. Widać
rzeczywistość wkracza w drugi
etap po wojnie jaruzelskiej.
Do trzech razy sztuka ?..
--- W Hucie Katowice powsta-
je nowa wielka koksownia, je-
den z obiektów szczególnie
szkodliwych dla otoczenia.
Koks jest w hutach potrzebny
do wytopu żelaza, lecz stara
koksownia wystarcza. Ta kok-
sownia ma produkować koks
głównie na eksport na Zachód,
zaś waluta zeń ma być prze-
znaczona na spłaty naszych
zadłużeń dolarowych w ZSRR,
bo i tam pożyczaliśmy pewną
ilość dewiz. Obiekt jest pro-

dukowany według radzieckie-
go projektu, z radzieckimi
urządzeniami i pod nadzorem
radzieckich specjalistów.
Polscy wykonawcy kilkakrot-
nie odesłali przysłane urzą-
dzenia jako nie nadające się.
Skończyło się serią przesłu-
chań przez SB, z udziałem
radzieckich specjalistów,
których jest tam około pięć-
dziesięciu. Z tego co mówią i
robią można wyciągnąć wnio-
sek, że są oni wyłącznie
funkcjonariuszami KGB; na
koksownictwie nie znają się
ponoć zupełnie. /PWA/

--- Urban oświadczył nie-
dawno, że pod względem pew-
nych zanieczyszczeń wpusz-
czanych co roku do Bałtyku
Szwecja wyprzedza Polskę ze
wskaźnikiem 40 ton na
mieszkańca - my wydalamy
tylko 10 ton na głowę.
Rzecznik jakby zapomniał, że
Szwecja liczy 8 milionów lu-
dzi, a więc wydala do Bałty-
ku 320 milionów ton zanie-
czyszczeń a Polska - 360 mi-
lionów. Tak więc ostatnie
zdanie informacji mówi o
czymś zupełnie przeciwnym
niż zdanie pierwsze. Ot,
dziennikarska dialektyka.
--- Adam Michnik otrzymał
niedawno zachodnią nagrodę
w wysokości 10 tysięcy dola-
rów. Pragnąc uczcić to nie-
zwykle wydarzenie organi-
zował huczne urodziny, spra-
szając cały "świat podziem-
ny" Warszawy. Przyjęcie od-
było się w willi przyjaciela,
a goście byli strzeżeni nad-
zwyczajnie i odpowiednio

/c. dal. na str. 2-giej/

POWIELACZ NIE ZABIJA

Z właściwym sobie, szczerym oburzeniem prasa ujawniła
przypadek ukrycia urządzeń poligraficznych w szwedzkiej
ciężarówce przybyłej do Polski w zeszłym tygodniu.

Wrzawa podnoszona przy takich okazjach musi być na tyle
silna, by zagłuszyć szcęk eksportowanych przez demoludy do
Afganistanu, Libii, Kuby i tylu jeszcze innych miejsc na
świecie - granatów, karabinów, czołgów i samolotów. Taka
forma eksportu argumentów składających ku socjalizmowi jest
w porządku, przysyłanie nam powielacza - przestępstwem. Za-
iste, niezgłębiona jest moralność komunistów.

przy wejściu rejestrowani przez SB. Wbrew oczekiwaniom przyjęcie było niezwykle skromne - oprócz kanapek podawano bigos i gulasz na gorąco, a do picia - coctaille /alkoholowe/. Informację o przyjęciu, wyolbrzymioną i zniekształconą podał do wiadomości zgorszony Urban, gdy zapytano go o koszt niedawnego wesela Rakowskiego i Banaszak. Urodziny Michnika uczciło 300 osób, w tym także córka Urbana...

--- W kilku kopalniach na Śląsku utworzono stanowiska "zastępcy dyrektora do spraw politycznych". Zabrakło już placówek dyplomatycznych, gdzie można by zyskać zgranych przedstawicieli ludu?

ZE ŚWIATA

--- W Paryżu doszło do masowej akcji protestacyjnej studentów wobec ogłoszenia przez rząd nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Zeszłotygodniowe rozruchy studenckie ocenia się jako najsilniejsze w okresie po roku 1968. Na marginesie - polscy studenci przeżywali niemal analogiczną sytuację w zeszłym roku, kiedy w życie weszła polska, drakońska ustawa o szkolnictwie wyższym.

--- Generał milicji Płatek, były dyrektor departamentu X MSW, człowiek, który odegrał kluczową rolę w zorganizowaniu morderstwa ks. Popiełuszki, a nie zasiadł na ławie oskarżonych - ma się dobrze. Został wysłany do Czechosłowacji, gdzie ma dobrze płatną posadę i reprezentuje nasz kraj. Wszystko to za zasługi i milczenie. Towarzysze czescy przyjmują go z honorami. /NAI/

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Trzeba było dziesiątków milionów ofiar pochłoniętych przez Gułag zanim my - dzieci tych ofiar - pojęliśmy, że wszelkie zbrodnie zaczynają się od małych kompromisów.

WŁADIMIR BUKOWSKI

Czytaj uważnie

WARTOŚĆ "SOLIDARNOŚCI"

"Solidarność" nie jest wartością samą w sobie. Jest bez wartości, jeśli się spotykamy, aby się upewnić nawzajem, że nic się nie da zrobić. Jest także bez wartości, jeśli naszym jedynym celem jest zniszczenie komunizmu światowego. Byłaby to megalomania, przesłaniająca tylko niemoc.

Jest wartością, jeśli dzięki naszym niezależnym uczymy się czegoś, rozwijamy się wewnętrznie, odżywamy, osiągamy konkretne cele. Jest wartością jeśli przynosi satysfakcję i radość. Smutna opozycja, to opozycja martwa.

/k/

=====

Dokumenty sprzed lat

LIST Z KRAJU - ROK 1834

W maju okropna odbyła się egzekucja: porwano czterech młodzieńców dwóch szesnasto- a dwóch czternastoletnich; pierwszym ogolono głowy i do pułków sybirskich na służbę odesłano, drugich zaś młodszych tak mocno różgami bito, że jeden na miejscu skonał. Zbrodnią ich było czytanie IV tomu Mickiewicza.

W państwie rosyjskiem ogłoszono ukaz, który stanowi o guwernerach i nauczycielach prywatnych w tym kraju: ludzi nauki szerzających car tym ukazem przekształca na machiny rządowe, którymi ani mniej ani więcej nie wolno uczyć nad rozkazy despotyzmu; podzielono ich na klasy i naznaczono lata służby do noszenia chrestów na oznakę nieskazitelności; wszystko tam objawia się, że to jest nowy korpus wojska na przytłumienie oświaty."

"Chresty" to nasze odznaki na wieloletnią służbę. Zwyczaj moskiewski, który przyjął się dobrze. Programy szkolne ministerstwa oświaty /zaciemnienia - mówili przodkowie/ dalej są zmorą uczniów i nauczycieli.

Gdyby tak było można uregulować tajne nauczanie. ej!

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Sekretarz powiedział na zebraniu, że minęło najgorsze i teraz trzeba ludzi z inicjatywą. Popatrzył wyczekująco na obecnych, ale obaj siedzieli ze spuszczoneymi głowami. Wobec tego wyznaczył im zadania i zapewnił, że mogą liczyć na poparcie. Rozeszli się. Smutek - został.

Wyczołgałem się zza pianina, gdzie szukałem guzika od spodni i ruszyłem ku drzwiom świetlicy. Po drodze rzuciłem okiem na stół prezydialny. Leżała tam zmięta karteczka, na której przeczytałem następujące zdanie "Wyzysk jest jedynym źródłem utrzymania wyzyskiwacza". Kautsky, t. II., cz. I, str. 204.

Czy wy coś z tego rozumiecie?

- Hipek -

=====

Gdzież są chłopcy z tamtych lat ?

Rozwiał ich historii wiatr ...

Siwak w Libii, w Wiedniu Faron,

Miniur - nem tudom magyarom,

Zdziś Krasiński stare witze opowiada w Ameryce,

Tamże Stef Olszowski z wkładką, zaś Milewski - tu

jeden Urban nie chce wiać

za kratką;

... ..

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK IV

NR 50/188/ 15.12.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 11 bm. w niektórych obiektach UJ zostały rozrzucone ulotki Krakowskiej Rady Koordynacyjnej NZS. Zawierały one kalendarium Grudnia 81 w Polsce i wspomnienia wypadków roku 1970. Ulotka zawierała propozycję, by 13 grudnia o godz. 19.30 pogasić światła w mieszkaniach i zapalić świece jako symbol pamięci. Prawdopodobnie jednak propozycja ta dotarła do niewielkiej liczby ludzi. Ulotka zapowiedziała także Mszę św. 16 grudnia br., o godz. 19.00 na osiedlu Szklane Domy - w rocznicę wydarzeń grudniowych.

--- 11 grudnia w Mistrzejowicach odbyła się Msza św. w uroczystej oprawie. Wiele przedstawicielstw z różnych zakładów pracy przyniosło białoczerwone wiązanki kwiatów. Na środku przed ołtarzem ustawiono wieniec z goździkami ułożonymi w litery S i V. Jeden ze stałych uczestników spotkań mistrzejowickich przekazał pozdrowienia i specjalne błogosławieństwo od papieża, który zapewnił, że w każdy czwartek łączy się w modlitwie z Mistrzejowicami. Ks. Jancarz proponował utworzenie łańcucha modlitwy rodzin - w intencji Jana Pawła II. Przez cały rok jedna rodzina codziennie trwałaby w modlitwie i czuwaniu, oddając w intencji papieża

myśli i czyny tego dnia, przekazując z rodziny do rodziny papieski różaniec.

--- Co jest z tym mostem? Dwa tygodnie temu triumfalnie obwieszczono, że pół roku przed terminem skończono remont ostatniego od Wieliczki mostu na Wiśle. Tymczasem most jak stał zamknięty tak dalej stoi. Czekają z otwarciem na XI zjazd?

--- W sobotę 13 grudnia, o godz. 22.00 w "Rotundzie" wystąpiła Orkiestra Teatru "ATA" z Warszawy. W programie znalazły się piosenki do tekstów Herberta, Moczulskiego i Ciborskiego.

--- Sześć osób - prezydent, sekretarz, dyrektor etc. murowało akt erekcyjny w nowo budowanym osiedlu dla hutników. Nazajutrz na budowie było mniej robotników niż poprzedniego dnia oficjeli. A swoją drogą: ile czasu wytrzyma blok budowany w grudniu?

--- W Krakowie przebywał M.F. Rakowski, tytułowany Panem Marszałkiem. Goszczony w Klubie Dziennikarzy "Pod Gruszką" MFR nie ściągnął marynarki jak onegdaj w Stoczni, stwierdził, że byczo nie jest, mamy przesilenie i jest już pięć po dwunastej. Sala odpowiadiała podobną mową-trawą. Jedynym żywszym akcentem spot-

SPOŁECZNA RADA KONSULTACYJNA

Przed piątą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, w mikołajowy wieczór 6 grudnia 1986 roku wódz obdarował naród nowym dobrodziejstwem - Radą Konsultacyjną. Propaganda przedstawiała ją jako nową możliwość dialogu między Polakami o różnych poglądach.

W kontekście nieszablonowego posunięcia jakim było zwolnienie "niekryminalnych" mogło się wydawać, iż reżim dążyć będzie do zrobienia wyłomu w obozie przeciwnym, przeciągając na swoją stronę ludzi o autorytecie społecznym, dla których wstąpienie do skompromitowanego i martwego PRON-u było nie do przyjęcia. Wtedy, we wrześniu była to przede wszystkim propozycja dla ludzi opuszczających więzienia.

Dziś, w trzy miesiące później okazało się, że pomysł z Radą był kolejnym pobożnym życzeniem Ojca Narodu. Propozycję uczestniczenia w Radzie odrzuciło wiele znaczących osób i środowisk, m.in. grupa "Tygodnika Powszechnego" i "Znaku". W Warszawie, kiedy tamtejszy Klub Inteligencji Katolickiej

był hołd złożony Mietkowi w szatni przez kompletnie zalanego przedstawiciela klasy robotniczej Krakowa, który po krótkiej szamotaniu z Panem Marszałkiem złożył na jego policzku soczysty pocałunek ku ogólnemu niesmakowi zebranych i zdenerwowaniu obstawy. Następnie ów szczerzy proletariusz ze łzami w oczach powtarzał "pocałowałem Rakowskiego", kiedy ten chyłkiem umykał do samochodu. Ciężkie bywa brzemie sławy...

--- "Pokój trzeba wywalczyć" oświadczył radziecki generał wizytujący hutę im. swojego rodaka. Miał zapewne na myśli totalną walkę o pokój - taką, że po niej kamień na kamieniu nie zostanie.

Z KRAJU

--- Powstałe niedawno Stowarzyszenie Wisła-Odra wystartowało z budżetem 39 mln zł. Obecnie zażądało z kasy państwowej 240 mln zł na konto przyszłego roku. Centralizm demokratyczny partii słono kosztuje społeczeństwo.

--- W czasie kongresu OPZZ jeden z odważniejszych delegatów zadał pytanie: ile to będzie kosztowało? Odpowiedzi się nie doczekał. Pytanie jest tym bardziej

/c.dalszy na str. 2/

uzasadnione, że jeszcze w tydzień po tej masowce po Krakowie włóczyła się jakaś arcyważna delegacja związkowców z Zambezi czy też Madagaskaru.

--- H. Jabłoński otrzymał właśnie - w 5. rocznicę - pamiątkowe kowadło "za całokształt osiągnięć w dziedzinie myśli historycznej i pionierskie prace z dziejów najnowszych". Tak, dekret z 13 grudnia się udał, ale może jeszcze kogoś uda się zakuć?..

--- Na drugi dzień po ogłoszeniu, że zakończono akcję usuwania z Odry czeskich zanieczyszczeń, bracia Czesi spuścili nam do tej samej Odry kolejne dziesiątki ton oleju opałowego. Po rozmachu akcji oczyszczania łatwo domyślić się, że dziesiątki przeszły w setki.

--- Koniec roku w ostatnim 5-leciu zawsze przynosi ze sobą obawę przed podwyżkami. Wiele z tych obaw się sprawdza. Np. - plotka o podwyżce skóry i wełny. Spółdzielnie "Cepelii" już jakiś czas temu dostały dyspozycje przygotowania nowych kosztorysów w poparciu o nowe ceny. Najwyraźniej boją się, żeby tego, co z nami wyprawiają, nikt nie spisał na wołowej skórze...

--- Poczta Polska wydała nowy znaczek okolicznościowy - z krzywą, pięcioramienną gwiazdą, która wieje prosto na Zachód. Cena 25 zł, kupujcie.

=====

ODPOWIEDZI

Czytelniczka z Woli pyta, jak się przygotować do ogromnej podwyżki cen po Nowym Roku. No cóż, są dwie możliwości. Pierwsza - naostrzyć siekiere. Druga - zgłosić się zaraz p o 31 grudnia z egzemplarzem "Małej Polski" - może wezmą na utrzymanie?

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Więź partii ze społeczeństwem polega na tym, że tak jedni jak i drudzy narzekają na socjalizm.

=====

dowiedział się, iż jego prezes Andrzej Świącicki przyjął propozycję wejścia do Rady, natychmiast pozbawił go funkcji. W wyłanianiu kandydatów do Rady posłużono się najzdrowszą zasadą socjalistycznej demokracji - czyli kłuczem. Przewodnictwo oddano PZPR, której sekunduja stronnictwa sojusznicze. Dodano do tego paru profesorów o wypróbowanej postawie ideologicznej.

Wielu z 56 członków Rady weszło do niej w ostatniej chwili. Przepychanka trwała do końca, o czym świadczy sposób informowania o powołaniu Rady - stało się to w sobotę wieczór, ale w wiadomościach wieczornych podano, że nazwiska ogłosi poniedziałkowa prasa.

Skład Rady okraszono opozycją. Episkopat dał do niej Macieja Giertycha, przewodniczącego Rady Prymasowskiej. Sami zgłosili się natomiast trzej ludzie związani z "S": doradca "S" adwokat Władysław Siła-Nowicki, przewodniczący "Solidarności Wiejskiej" Jan Kułaj oraz Stanisław Zawada - pierwszy przewodniczący "S" w Krakowie. Siła-Nowicki naraził się onegdaj emigracji wygłaszając w USA pochwały pod adresem Jaruzelskiego. Kułaj, jako jeden z pierwszych wyszedł z internowania, dał wywiad do TV i został przyjęty przez Malinowskiego - wicepremiera z ramienia ZSL. Zawada zaś został usunięty z funkcji pod zarzutem współpracy z SB. Tak więc uczynienie wyłomu w obozie opozycji okazało się mrzonką.

Wielce charakterystyczne było ogłoszenie składu Rady. Alfabetycznie wymienione nazwiska bez żadnych dodatkowych informacji utrudniają zorientowanie się w jej społecznej strukturze. Średnia wieku członków Rady wynosi 60 lat - a więc podobnie jak w PRON-ie. Są wśród nich ludzie nieznani szerszemu ogółowi, trudno ich rozszyfrować. Tak więc wódz podarował narodowi ciało obce, chuderlawe i uległe. Na razie nie swoje.

=====

Dokumenty sprzed lat

Z PODOLA I WOŁYNIA - 1833

"Po zniesieniu zakonów... katolicy są zmagani szukać o kilka, kilkanaście a częstokroć i o dwadzieścia mil kapłanów swego wyznania..."

"Na Podolu zamienione są wszystkie kościoły katolickie tak łacińskiego jak greckiego obrządku na cerkwie..."

Ówczesni katolicy mogli czuć się szczęśliwi. Tylko 20 mil do najbliższego kościoła. Teraz w kościołach mamy przeważnie więzienia, muzea rewolucji, lub magazyny.

=====

Lufcik wariata

Na prasówce kaowiec poinformował nas bardzo oficjalnie, że przyjazd świętego Mikołaja nie może nastąpić w grudniu z powodu przeprowadzania w naszej jednostce prac inwentaryzacyjnych. Dostojny gość zostanie zaproszony na styczeń, kiedy będzie już po bilansie, w celu wzięcia udziału w sympozjonie na temat: "Polityczne aspekty dywersyjnej działalności "charytatywnych" organizacji światowego imperializmu w aspekcie marksistowskiego religioznawstwa".

Pacjent U. zasłabł w tym miejscu. Zdaje się, że jeszcze wierzył w świętego Mikołaja... A wy?

- Hipek -

"Wejrzyj z niebios i zobacz, iż jesteśmy uciemienieni wśród narodów, uważają nas za owce prowadzone na rzeź, by je porazić i zhańbić.

Mimo to Imienia Twego nie zapominamy, więc prosimy - i Ty nie zapominaj o nas.

W Święta Bożego Narodzenia
Czytelnikom, Sympatykom i Autorom
wszystkiego, co pomaga im przetrwać
i pozwala zwyciężyć życzy
Redakcja "Małej Polski"

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK IV

NR 51/189/ 22.12.86 30ZŁ

Z REGIONU

--- W sobotę 13 grudnia br. odbyła się w kościele Jezuitów tradycyjna "trzynastka" odprawiana tam od wprowadzenia stanu wojennego w 1981r.

W kazaniu nawiązano do pamiętnych dni "Solidarności". Po mszy, na dziedzińcu kościoła odbył się apel poległych, śpiewano pieśni patriotyczne, rozrzucono ulotki. Obstawa milicyjna nie reagowała.

--- Różnie uczczono w zakładach pracy rocznicę 13 grudnia. W Klinice Pediatricznej w Prokocimiu członkowie "S" złożyli kwiaty w kaplicy szpitalnej, gdzie odśpiewali "Boże coś Polskę".

--- W niedzielę 14 grudnia o godz. 10.00 została doprawiona na Wawelu msza św. w 20-tą rocznicę śmierci Stanisława Mikołajczyka.

--- 15 grudnia odbyła się w sali "Rotundy" sesja naukowa pt. "Październik 56". Jej organizatorzy - Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ - przedstawili 4 referaty nt. wydarzeń roku 56, ustawodawstwa i praktyki karnej tamtych lat, przemian prawno-ustrojowych po 56 oraz wpływu Października na literaturę polską. Po referatach miała miejsce dyskusja. Publikę stanowili głównie studenci. Szkoda, że impreza miała charakter zamknięty - wstęp mieli członkowie Towarzystwa i zaproszeni.

--- 15 grudnia br. odbył się na uczelniach pierwszy etap XIII Turnieju Języka Rosyjskiego, w tym roku poświęconego 70. rocznicy rewolucji. Studentom obiecano wysokie,

atrakcyjne nagrody, wyjazdy za granicę, za przejście do III etapu - zwolnienie z egzaminu, a za zdobycie w I etapie choćby kilkudziesięciu punktów - nieco drobniejsze ulgi, np. zwolnienie ze zdawania lektur. Na ogół jednak na pytanie, czy są chętni, jedyną odpowiedzią pozostaje cisza. A czasem po prostu śmiech.

--- Na uczelniach zbierane są podpisy na liście protestacyjnym w obronie studenta Akademii Medycznej, wyrzuczonego za to, że będąc w wojsku odmówił złożenia przysięgi. Za co zresztą już swoje odsiedział.

--- Terenowy Komitet Oporu "S" Bieżanów-Prokocim-Kozłówek wydał przedświadczną ulotkę wzywających stojących z boku do włączenia się w szeregi "Solidarności".

--- Ukazał się 2-gi nr nowego podziemnego pisma "Nasz Głos" wydawanego przez Młodzież Walczącą NSZZ "S" Szkół Średnich województwa krakowskiego. Tytuł ten nosił przed laty legalny miesięcznik tego kręgu. Brawa dla młodzieży.

--- Krakowskie "Społem" zorganizowało przed świętami kiermasz spożywczo-gospodarczy w hali "Cracovii" przy ul. Manifestu Lipcowego. Było wiele atrakcyjnych towarów, słodycze, buty, kosmetyki,

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA

Rok X-tego zjazdu partii kończy się pod hasłem atestacji i drugiego etapu reformy. Komuniści starają się zmienić rzeczywistość przy pomocy słów. A rzeczywistość skrzeczy ciągle tak samo.

Atestacja zastąpiła różne przeglądy kadrowe i głośnie, dawne likwidacje przerostów zatrudnienia. Drugi etap reformy natomiast wszedł na miejsce pamiętnego manewru gospodarczego, produkcji antyimportowej itp.

Oto głębia myśli X-tego zjazdu: wydumać nowe zaklęcia nowe formuły magiczne, które odmienia brutalną codzienność. Ponieważ mimo ich wielokrotnego powtarzania nie przynoszą żadnego skutku, w masach wyczuwa się pewne zniecierpliwienie. A słowa płyną dalej...

przetwory spożywcze, garnki. A nad tym wszystkim górowało jedyne hasło "Spokojnych Świąt!". Dla kolejkowiczów nie brzmiało to jak życzenia. Raczej jak prośba.

--- Dziekan Wydziału Metali Nieżelaznych AGH zgłosił do komisji rektorskiej profesorów Kolendę i prof. Zemburę. Zarówno jeden jak i drugi znani są ze swych niezależnych poglądów. Obie kandydatury odrzucono na polecenie Komitetu Uczelnianego PZPR.

--- Redaktor naczelny "Głosu Nowej Huty" Andrzej Barszcz /pseudo - "Czerwony"/ został zdjęty z zajmowanego od 1981 roku stanowiska w związku z zarzutami o wymuszanie i przyjmowanie łapówek. Redaktor Barszcz zasłynął swoimi komentarzami odsadzającymi od czci i wiary robotników demonstrujących na ulicach Nowej Huty po wprowadzeniu stanu wojennego. Gębę miał zawsze pełną socjalizmu, łapę - kapitalistyczną.

--- Zmiany kadrowe dotknęły nie tylko gazetę z Huty. Nowym redaktorem naczelnym "Dziennika" został były szef cenzury Wsołek. Myśl, by każdy naczelny redaktor odbył najpierw kilkuletnie szkolenie w cenzurze, powinna stać się w polskim systemie politycznym zasadą, a nie przypadkiem.

--- Uczymy się socjalizmu za pieniądze Reagana. Klinika Pediatryczna w Prokocimiu otrzymała nowy pawilon sfinansowany z funduszy pochodzących z USA. Niechlujnie wykonany, służy dodatkowo do odbywania tzw. prac społecznych przez młodzież szkolną. Ciekawe świata dzieci oglądają budowlany zamęt, wysiadujących robotników oraz bezsilę kierownictwa budowy. Sama praca nie dałaby im nigdy tyle, co jej obserwacja.

===== POTWIERDZAMY: Urban - 1200. D Z I E K U J E M Y!

PIĄTY ROK "MAŁEJ POLSKI"

W marcu 1987 ukaże się dwusetny numer "Małej Polski". Otworzy on piąty rok wydawania pisma.

"MP" powstała na początku 1983 roku jako Dodatek Niezależny do "Dnia", Pisma Akademickiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "S". Pierwszy numer MP ukazał się 2 lutego 1983 r. w objętości dwóch stron tekstu formatu A4, łamane na 3 szpalty. Ten układ całości z charakterystyczną winietą wystukaną na maszynie zachowany został do dzisiaj.

MP zadebiutowała w tym samym wydaniu "Dnia" wspólnie z innym krakowskim periodykiem "Na stronie". "Na stronie" wychodziło od sierpnia 1982 r. i pomyślane było jako miesięczny serwis informacyjny dla redakcji pism podziemnych. Miała to być odtrutka na propagandę stanu wojennego, zawierająca komentarze do tekstów z prasy cenzurowanej. Stąd też wywodzi się przewrotna nazwa wydawcy "Na stronie" - Polowe Archiwum Prasowe PAP Kraków, Małopolska.

MP i NS spotkały się na łamach "Dnia" w lutym 1983 roku. Przez jakiś czas wychodziły jeszcze osobno, by wreszcie w lipcu tegoż roku połączyć się w jedno w pełni samodzielne pismo. Po MP został tytuł, a po NS - wydawca. Do winiety doszła jeszcze dewiza PLUS RATIO QUAM VIS oraz nadtytuł PISMO NIEZALEŻNE. Pierwsza winieta tej treści ukazała się w numerze 18 MP z 4 lipca 1983 roku.

Dziesiąty numer MP z 17 czerwca 83 otworzył ciekawy epizod w życiu pisma. W związku z drugą wizytą Ojca św. w Polsce redakcja postanowiła, iż na czas papieskiej pielgrzymki MP ukazywać się będzie codziennie. Przez osiem pamiętnych dni czerwca 1983 funkcjonowała jedyna jak dotąd w kraju podziemna gazeta codzienna. Umieszczony w winiecie nadtytuł głosił: DZIENNIK NIEZALEŻNY WYDANY NAKŁADEM "DNIA" - PISMA AKADEMICKIEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". Numery "papieskie" przynosiły najświeższe informacje związane z pielgrzymką. Chociaż w części przełamywało to reżimową blokadę informacyjną. Dostrzeżono to nawet w dalekiej Warszawie. TYGODNIK MAZOWSZE chwalił Kraków za doskonałą inicjatywę poświęcając MP cały akapit komplementów.

Po pełnym usamodzielnieniu się MP, tj. od jesieni 1983, ukazuje się ona regularnie co tydzień. Już czwarty rok z rzędu, bez względu na wakacje, ferie, święta czy pogodę.

I tak oto MP doszła już do numeracji bieżącej stawiającej ją w rzędzie najgłośniejszych pism w kraju. TYGODNIK MAZOWSZE z 16 stycznia 1986 r. w zamieszczonym przeglądzie prasy podziemnej wymienia MP w czołówce pięciu pism rekordzistów pod względem ilości wydanych numerów po: "Z dnia na dzień", "Wiadomościach", "Woli" i "Tygodniku Mazowsze".

MP jest przedsięwzięciem o nowatorskich rozwiązaniach finansowych. Od początku swego istnienia jest to pismo samofinansujące się. Wydawnictwo PAP powstało jako spółka akcyjna dzieląca wpływy, po opłaceniu kosztów własnych, między akcjonariuszy, którym wypłaca się dywidendę w zależności od wysokości zysku. Część zysku przeznaczona jest na cele związkowe. Wszelkie dotacje i darowizny nie szły nigdy na produkcję bieżącą - były odkładane na osobny fundusz bhp /na wypadek kłopotów z policją/, podobnie jak sumy pochodzące z darmowej pracy osób, które zrezygnowały z wynagrodzenia na rzecz firmy.

Brak formalnego podporządkowania tzw. strukturom powodował, iż MP od początku swego istnienia nie była rozpiesz-

czana dotacjami przez Region. Jednak brak powiązania ze "strukturami" pozwolił uniknąć nadania MP charakteru biuletynu związkowego.

Wchodząc w piąty rok działalności, "Mała Polska" chciałaby w czasie zbliżającej się trzeciej już wizyty Ojca św. w Polsce znów ukazywać się codziennie. Redakcja ma nadzieję, że tego życzą sobie także Czytelnicy "MP".

=====

C z y t a j u w a ż n i e

NIE MA DNI STRACONYCH

A kiedy wybuchnie Polska na kolejnym zakręcie historii, nie wyrzucimy z pamięci żadnego fragmentu naszych dziejów. I wracać będziemy również do 1986 roku. Będziemy wracać z dumą i ze wstydem, żeśmy zrobili tak dużo i tak mało.

Nie byłoby żadnego wielkiego momentu w życiu Polaków, gdyby nie było tych wszystkich wcześniejszych lat. Długich lat pracy, osamotnienia, buntu, zwątpienia i nadziei.
/k/

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Życie staje się coraz trudniejsze. Na przystankach beznadziejnie wyczekują tłumy ludzi. Tramwajów jakoś coraz mniej na krakowskich ulicach. Zwłaszcza trudno dojechać do Huty. Kieszenie coraz wcześniej puste, nie wiadomo jak i za co urządzić święta, kupić ciepłe ubrania, które coraz droższe - i coraz ich mniej, jak po prostu przetrwać do 1-go. Mówią, że od nowego roku - nowe podwyżki. Ponoć drożeją buty i skóra, przetrzymywane z tego powodu w magazynach. Na półkach sklepowych - ceny zmieniają się jak w kalejdoskopie. I nikt nikogo nie pyta o zdanie. Powszechnie ludzie uskarżają się na obezwładniające zmęczenie i zniechęcenie. Nic już nikomu się nie chce. Jesteśmy zatruci, oczadzeni. Przerażająca ilość młodych osób staje się kalekami z powodu chorób kręgosłupa, astmy i rozmaitych alergii. Coraz więcej nekrologów ludzi, którzy jeszcze długo mogliby żyć i cieszyć się zdrowiem. Ludzie! Otrząśnijmy się! Wesołych Świąt i lepszego Nowego Roku!"

"Przeczytałem w ostatnim numerze wasz komentarz o Społecznej Radzie Konsultacyjnej i stwierdzam, co następuje: stawianie Siły-Nowickiego w jednym szeregu z podejrzanymi o współpracę z SB jest obrazliwe dla wszystkich, którzy Siłę-Nowickiego szanują, a jest ich wielu."

Odpowiadamy. Komentarz "MP" nie oceniał posunięć ani Siły-Nowickiego, ani Kułaja, ani Zawady. Podał tylko suche fakty. To chyba wina rzeczywistości, że nazwisko Nowickiego znalazło się obok nazwiska osoby podejrzewanej o współpracę z SB. Siła-Nowicki sam wybrał swoje towarzystwo i wyłącznie jego wybór - a nie nasza opinia - świadczy o nim.

=====

"Mijają lata i zaciera się w pamięci to, czego się nie odświeża wspomnieniem."

Wierni pamięci nieodżałowanego Janka Żelezika w pierwszą bolesną rocznicę Jego śmierci na mszę świętą w kościele O.O. Jezuitów przy ul. Kopernika w dniu 17 stycznia 1987 roku o godz. 19.00 - zapraszają Przyjaciele.

Z KRAJU

--- 16 grudnia br. w Katowicach-Brynowie w kościele parafialnym odbyła się Msza św. w intencji piątej rocznicy śmierci Górników KWK "Wujek". Na mszę zapraszał Niepodległościowy Ruch Robotniczy ulotkami rozesłanymi po kraju.

--- Rozpoczęły się duchowe i organizacyjne przygotowania do Kongresu Eucharystycznego, jaki ma się odbyć w czerwcu 1987 roku. Wydawnictwa kościelne wypuszczają już pierwsze plakietki kongresowe z jego hasłami: "Do końca ich umiłowaliśmy" /J 13,1/. Ostatni taki kongres odbył się w Poznaniu w 1930 roku. Obecny kongres w Polsce uświetniony zostanie obecnością polskiego papieża.

--- Posłowie i związkowcy narzekali w tv na kłopoty z lokalami mieszkalnymi, stanowiącymi własność zakładów pracy a zajmowanymi przez byłych pracowników. Proponuje się podwyższenie czynszów dla tej kategorii lokatorów o... 400 procent.

--- Na czarnym rynku dolar osiąga już cenę z pierwszych dni stanu wojennego - 950 złotych. Dochodzą jednak wiadomości, iż istnieje również "czarny rynek" państwowy, gdyż przedsiębiorstwa będące w potrzebie mogą kupić od państwa dolary, za które jeszcze w czerwcu br. płaciły po 1100 zł. Były to z pewnością dolary zabrane zakładom z odpisów dewizowych po cenie poniżej 200 zł sztuka. Teraz już wiemy za co wyżywi się rząd.

--- Wszyscy członkowie nowego kierownictwa OPZZ są funkcjonariuszami, o! pardon, członkami PZPR.

=====

X
X X X
X X X X X
X X X X X X
X X X X X X X
X X X X X X X X
X X X

WESOŁYCH
ŚWIĄT
BOŻEGO
NARODZENIA!

ZE ŚWIATA

--- W stolicy Kazachstanu Ałma-Acie doszło do dwudniowych rozruchów ulicznych z powodu obsadzenia stanowiska sekretarza KC Komunistycznej Partii Kazachstanu przez Rosjanina, który zastąpił na tym stołku tubylca. Wiadomość została przekazana przez moskiewskiego PAP-a z 24-godzinnym opóźnieniem oraz zgodnie z odwiecznym rytuałem: grupa uczącej się młodzieży zaczęła wyrażać dezaprobatę dla decyzji plenum KC KP Kazachstanu dopuszczając się niezgodnych z prawem działań. O jaką decyzję chodziło - PAP milczy.

--- Pamiętamy jeszcze serial o rewolucji węgierskiej z 1956 roku nadawany przez TVP w 30-tą rocznicę tych wydarzeń. Odsądzeni od czci i wiary patrioci węgierscy nie mają spoczywać w spokoju. Obecnie na dużym budapeszteńskim cmentarzu ofiar inwazji radzieckiej prowadzona jest akcja opróżniania grobów i oddawania rodzinom znajdujących się tam szczątków. Ma to na celu zlikwidowanie cmentarza, by nie mącił on Węgrom spokoju.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Brutalna epoka. Pokój umacnia się przy pomocy dział i bombowców, a humanizm przy pomocy obozów koncentracyjnych i pogromów. Nastąpiło odwrócenie wszelkich wartości. Agresor jest dzisiaj strażnikiem pokoju, a człowiek bity i ścigany - burzycielem ładu na świecie. I istnieją całe narody, które w to wierzą.

E.M. REMARQUE

Dobro ma ręce związane, gdyż zawsze się czymś krępuje, zło jest wolne, gdyż nie krępuje się niczym.

T. KOTARBIŃSKI

=====

NORMALIZACJA. W czasie Paszki tegorocznej będzie wolno śpiewać nie tylko "Bóg się rodzi", ale nawet "moc truchleje".

WYDAWNICTWA ŚWIĄTECZNE

Przed Świątami Bożego Narodzenia ukazały się w niezależnym obiegu kartki świąteczne i kalendarze. Oto te, które dotarły do MP.

K a r t k a ś w i a t e c z n a. Wymiary 155x103 mm, jednostronna, tło białe. Pośrodku siedząca postać mężczyzny czytającego numer "Niepodległości" z napisem "Wesołych Świąt". W tle okno z Gwiazdą Betlejemską. Na stole gałązka choinki i opłatek przewiązany białoczerwoną opaską. Napisy: "Boże Narodzenie 86", "KPN Obszar II Kraków 40". Druk czarny, napisy podkreślone na czerwono.

K a r t k a ś w i a t e c z n a. Wymiary 180x125 mm, jednostronna, tło białe, druk czerwony. Pośrodku proporzec z krzyżem. Po lewej stronie drzewca orzeł polski piastowski w koronie, po prawej Pogoń litewska. Dołem trzy choinki i Gwiazda Betlejemka. U góry napis: "Boże Narodzenie", u dołu "1986 Niepodległościowy Ruch Robotniczy".

K a l e n d a r z y k n a r o k 1987. Wymiary 90x70 mm, jednostronny, fotografia czarno-biała. W prostokątnej ramce zarys orła polskiego wojskowego w koronie. Na jego tle nałożona krata wyznaczająca 12 pól dla 12-tu miesięcy roku. Górą napisy: "Konfederacja Polski Niepodległej", "1987", "KPN".

=====

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

OSTATNIE SŁOWA DO ZIOMKÓW MOICH - J.U. NIEMCEWICZ

"Czytając pilnie dzieje polskie, przez długi bieg życia mego, znajdując się w tylu powstaniach, radach, obozach nauczyłem się znać naród mój. Posiada on niemówię równe, ale wyższe zalety od tych, jakie inne zdobią narody; lecz przy tych zaletach ma wady... porywczosć w przedsięwzięciach, lekkość i niestałość w przywiedzeniu ich do końca, niezgoda, zawiść i nieskiełznana próżność... sami już powstać, olbrzyma zwalczyć nie możemy. Trzeba więc czekać szczęśliwej pory, aż się sam zachwieje lub ktoś z własnego interesu, naprzeciw niemu powstanie... Nim to nastąpi, a nie długo nastąpić może, gotujmy się do czynnego w porze stosownej działania i do późniejszych usług Ojczyzny. Zniweczył ze szczerem zawzięty wróg nasz wychowanie publiczne w Polsce. Wzrastające pokolenie wznosi się w ciemnocie i nieumiejętności; potrzeba, by przy odrodzeniu się naszym, był ktoś, co by je oświecać i nauczać umiał."

=====

L u f c i k w a r i a t a

Idą święta - więc coś optymistycznego: po pierwsze ogromnie maleją szanse Urbana na zejście wskutek uwiadu starczego /niektórzy mówią, że nie doczeka wiosny/, po wtóre - większość współpracowników naszego genseka ogromnie źle sypia /mówią, że Kiszczak zrywa się z wrzaskiem w środku nocy, Jaskiernia w ogóle się nie kładzie, a sam Messner podrzemuje wyłącznie na naradach, a w nocy czegoś stale nasłuchuje/. Może wam się wydaje, że to m y powinniśmy się i c h bać, a nie odwrotnie? Ludzie... Czy nie zauważyliście, że o n i w ogóle nie potrafią się śmiać? /To przez te portki - trzęsą się i trzęsą.../

Wesołych Świąt!

- Hipek - ---

rządowych założeń w tzw. "Programie rozwoju poligrafii" /m.in. rozbudowa drukarni w Toruniu kosztem 4 mld złotych/. /NAI/

--- 10 procent szkół w Polsce /podstawowych/ nie posiada elementarnych urządzeń sanitarnych.

--- Rok budowlany kończy się wykonaniem planu w średnio zaledwie 70 procentach. Są województwa, gdzie plan zrealizowano w 60 procentach. Np. w poznańskim, elbląskim, gdańskim, białostockim...

ZE ŚWIATA

--- Za handel zachodnią walutą, a także za jej posiadanie, grozi w Rumunii kara od 1 do 5 lat więzienia. Posiadać można wyłącznie walutę udokumentowaną i wyłącznie w banku, przy czym bank w Rumunii za owo przechowywanie walut obywateli nie dopisuje procentów, lecz je odpisuje.

--- We Lwowie, Leningradzie i Wilnie istnieją muzea ateistyczne. Lwowskie umieszczono w budynku klasztoru bernardynów. Muzea pokazują wszelkiego rodzaju "kościelne okropności" z dowodami na związki papieża z przemysłem zbrojeniowym na czele. /BIO/

B. BRECHT

+ + +

Oświadczeniom reżimu towarzyszą jak cień

pogłoski.

Władza ryczy,

naród szepce.

/tł. R. Krynicki/

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Socjalizm opiera swe istnienie na niskiej wydajności pracy. A także na głoszeniu, że jest ustrojem zmierzającym do coraz wyższej wydajności pracy.

LEOPOLITA

CZERWONY PRZECHWYTUJE

Komuniści przywłaszczają sobie narodowe symbole. Przyzwyczajaliśmy się już do faryzeuszowskich obchodów rocznic narodowych celebrowanych przez PRON.

Mnożą się jednak zestawienia bardziej szokujące. Ostatniego 11-tego listopada zjechał do Krakowa tow. Barcikowski, ale nie do grobu Piłsudskiego, lecz pod dom Ignacego Daszyńskiego, socjalisty, twórcy polskiego rządu niepodległościowego, który zawiązał się 7 listopada 1918 r., a 11 listopada podporządkował się Piłsudskiemu. Rocznice odzyskania niepodległości uczczono więc. Ale nadano jej zupełnie inną treść.

Niektórzy poszli dalej. 11 listopada obłożyli kwiatami grób żołnierzy radzieckich leżących od 1945 roku pod Barbakanem. Tu Marszałka Piłsudskiego wymieniono na Marszałka Koniewa, katedrę na Wawelu - na Barbakan, a rok 1918 - na 1945.

I nikt nie może powiedzieć, że narodowych rocznic się nie czci należycie.

Dokumenty sprzed lat

DYSKUSJA W BRYTYJSKIEJ IZBIE GMIN - 1833

"Główną zasadą polityki moskiewskiej, jest bezczelność. Ona gwałci traktaty, wolę swoją narzuca i stawia w miejsce prawa Narodów; lekce waży całą Europę."

"Nigdy żaden naród nie został od razu ujarzmiony, i że to tylko powoli, stopniami dodając ogniwo do ognia, opasują kajdanami narody wolne. Silny opór stawiony jednemu nadużyciu, chroni zwyczajnie od drugiego: powolne zaś ścierpiecie jednego gwałtu ściąga niechybnie gwałt nowy".

Tak to widzieli Anglicy z perspektywy swojej wyspy. Dziś widać to także z perspektywy czasu.

Znaczki... Znaczki

--- Bloczek 6-znaczkowy z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej, niezabkowany, wymiary 52x206 mm, tło złote, rysunki czarne, napisy niebieskie: "Górnikiem z Lubina", "Matka Białółęcka", "Barczewo 84", "Psalm 79,3", "Droga T-81", "Kobietom Annie, Ewie". Wydany przez Poczta "Solidarność". Nominał bloczka 300 zł /każdy znaczek po 50/

--- Seria "Metrum", 3 znaczki niezabkowane, każdy o wymiarach 35x26 mm, tło białe, druk czarny, zielony, brązowy. Wydany przez Poczta "Solidarność". Nominały znaczków: 20, 35, 45 zł.

Lu f c i k w a r i a t a

Naczelny lekarz powołał zespół realizatorów szopki sylwestrowej. Na razie nie wiadomo dokładnie, co kto ma robić, ale listę imienną wywieszono na tablicy ogłoszeń i odczytano przez radiowęzeł. Dziwny to zespół... Oprócz pacjentów są tak klawisze /mówią, że w akordzie, bo stary chciał ich uderzyć/, jest jakiś ks. /chyba księgowy?/ i jakiś red. /chyba reedukator/, ale najważniejszy będzie pewnie prof. Jarema. Nie, nie profesor - po prostu profos...

No, to do Sylwestra!

Wesołej zabawy!

- Hipek -

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m mm m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 1/191/ 5.1.86 15 ZŁ

Z REGIONU

--- Z miesięcznym opóźnieniem dotarła do nas wiadomość o uroczystości, jaka odbyła się w kościele o.o. Kapucynów w Krakowie. 7 grudnia odsłonięto tam tablicę pamiątkową ku czci marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego ufundowaną przez Związek Legionistów Polskich i Komitet Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego w Krakowie. Jest to pierwsza z serii tablic patriotycznych jakie mają się znaleźć w tym miejscu. Później odsłaniane będą tablice ku czci Marszałka Piłsudskiego oraz o. Kosmy Lenczowskiego - pierwszego kapelana Legionów. Tablica została wykonana z białego marmuru. Pośrodku znajduje się owal z brązu, na którym widnieje profil marszałka, bez czapki, w mundurze żołnierskim. Niżej skrzyżowana buława i gałązka wawrzynu oraz napisy. W czterech narożnikach tablicy wmontowano guziki od płaszcza wojskowego.

--- Kraków obiegła wiadomość, według której samochód wiozący Jaruzelskiego na wigilię do Zakopanego wpadł na "zakopiance" w poślizg i cudem uniknął zderzenia i innym samochodem ciężarowym. Czyżby ostrzeżenie na kolejnym zakręcie historii?

--- Święta kojarzą nam się z uroczystą atmosferą i... kolejkami. W wigilię ogony ustawiły się głównie po ryby i

chleb. Ryb było mało, ludzie marzli czekając na karpia do późnych godzin wieczornych. Również piekarnie były tak oblegane. Rekord pobiła piekarnia na Karmelickiej, do której kolejka osiągnęła aż kilkaset metrów długości.

--- Głośno było niedawno o dwukrotnym zatruciu Odry. Mniejszych skażeń tego rodzaju nie zauważa nawet lokalna prasa. I tak np. przez jakiś czas nie dało się pić wody mineralnej pochodzącej spod Krakowa. Picie uniemożliwiał odór ropy i zepsuty smak.

Z KRAJU

--- 16 grudnia ub. roku w Katowcach-Brynowie odbyła się uroczysta Msza św. poświęcona poległym Górnikom z KWK "Wujek" w 5-tą rocznicę ich śmierci. Po mszy uformował się 8-tysięczny pochód który skandując hasła, śpiewając pieśni patriotyczne i religijne dotarł do krzyża pod KWK "Wujek". Na miejscu po złożeniu kwiatów i wieńców przemawiali Z. Bujak, T. Jedynak, K. Świtoń oraz przedstawiciel krakowskiej huty. Kiedy wszyscy zaczęli się rozchodzić, rozpoczęła się łapanka SB. Zatrzymano 40 osób, w tym osoby z Krakowa - przedstawicieli Niepodległościowego Ruchu Robot-

W ŚRODKACH MASOWEGO

Propaganda u schyłku piątego roku wojny polsko-jaruzelskiej buńczucznie odtrąbiła zwycięstwo generała. 13 grudnia uczczono jak rocznicę równą innym świętom narodowym.

Fetowaniu przeszkodziła jednak dyskretna niepewność jutra. Oto na przykład, redaktor Szeliga mówił w radiu, że Zachód to już dla nas inna epoka rozwoju, bo różnice ilościowe przeszły tam w jakościowe. W podobnym tonie wypowiadało się wielu mówców na grudniowym plenum Komitetu Centralnego Przewodniej, które również szeroko gościło na antenie radia i telewizji.

Potworna stagnacja, którą produkuje socjalizm przeraża nawet jego zwolenników. Czyżby w pięć lat po Sierpniu coś do nich zaczynało docierać?

Oby.

niczego. Osoby zatrzymano na 48 godzin oraz ukarano ich grzywną w wysokości 51 tysięcy zł. za "chuligańskie wybryki pod krzyżem na nielegalnym zgromadzeniu".

--- Specjaliści w dziedzinie prawa wystosowali wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o związkach zawodowych. Stwierdza się w nim, iż prawo do zrzeszania gwarantuje nam konstytucja a także podpisane i ratyfikowane akty prawno-międzynarodowe. Trwa akcja zbierania podpisów pod tekstami popierającymi ten wniosek.

--- Pogłoski o szykujących się na nowy rok podwyżkach cen wywołały lekką panikę w handlu. Kto żyw sięgał po ostatnią gotówkę i wpadał do sklepu, żeby kupić cokolwiek. Największym wzięciem cieszyły się dywany po kilkadziesiąt tysięcy złotych oraz kolorowe telewizory "Neptun" po 240 tys. W jednym ze sklepów Wybrzeża ustawiło się po nie półtora tys. obywateli.

--- Neo-związki obliczyły swoje minimum socjalne. Wynosi ono 12133 zł w rodzinie 1-osobowej, 10600 - w 2-osobowej, 9714 - w 4-osobowej. Dla emerytów 10100 zł - w 1-osobowej i 9714 zł w 2-osobowej. Przyjęto np. jako

tw. podstawę, posiadanie przez obywatela jednej pary butów zimowych raz na trzy lata, albo płaszcz zimowego raz na pięć lat. Wyjazd na wczasy jest alternatywą kupienia telewizora: ktoś, kto jeździ na wczasy /dofinansowane przez zakład pracy/ i na dodatek chce oglądać telewizję, przekracza normę socjalistycznej egzystencji./NAI/

--- Po długim pertraktowaniu z Kiszczakiem o paszport wyjechał wreszcie do Londynu przywódca KPN Leszek Moczulski. W najbliższym czasie przejdzie on operację serca - londyńscy lekarze wszczepiają mu rozrusznik.

ZE ŚWIATA

--- Przedłuża się strajk francuskich kolejarzy. U nas jeden dzień takiego strajku podważyłby natychmiast sojusze. Dziwi więc na co czekają wojska Nato, zamiast położyć kres francuskiej anarchii. I oby nie musiał robić tego Układ Warszawski.

--- W połowie ub. roku na Kubie zlikwidowano kolumny ogłoszeniowe we wszystkich dziennikach kubańskich motywując to tym, iż ogłoszenia prowadzą do upowszechniania się idei kapitalizmu. /BIO/

ACH, TE POGŁOSKI...

Wśród krakowian krąży pogłoska jakoby ciepłownia w Łęgu stosowała włączanie elektrofiltrow w dzień, a wyłączanie w nocy. Dyrektor ciepłowni zapytany przez jednego z naszych czytelników kategorycznie zaprzeczył. - Nic podobnego - powiedział - To jakaś insynuacja. U nas filtry nie działają ani w dzień, ani w nocy...

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Zawodowi wojskowi rzadko nadają się na dobrych administratorów. P. JASZENICA

ULECZYĆ SOCJALIZM

W 1980 roku lista leków, których brakowało, zawierała 100-200 pozycji. Dziś brakuje już ponad tysiąc lekarstw. Widać to w aptekach jak na dłoni. Osobna kolejka ustawia się do okienka, gdzie sprzedają, a osobna, gdzie tylko informują, czy dany lek jest czy też nie.

Wiele aptek "wyspecjalizowało" się - z naszą szkodą - gdyż prowadzą one tylko określone leki, co oznacza długie wędrówki z jednego końca miasta na drugi w poszukiwaniu potrzebnego medykamentu. W trosce o klienta wprowadzono nowe formy handlu. W aptekach wiszą wykazy adresów tych aptek, gdzie w danym dniu dotarł towar. Jak się od razu poleci, to może się coś dostanie.

Prawem socjalistycznej dialektyki najgorszą opinią cieszą się apteki najlepiej zaopatrzone, bo tam zawsze są tasiecowe kolejki i kupujących, i pytających.

Kto i czym uleczy socjalizm?

=====

BYĆ U SIEBIE

Zarabiać pieniądze ważne na całym świecie. Czytać wybrane przez siebie gazety. Kupować jedzenie u ludzi, którzy zarabiają na tym, że jest zdrowe i świeże. Nie bać się, że wywalą z pracy za niezaakceptowanie zasad ustrojowych. Kapać się w rzece. Zatruta? Niech ktoś dostanie za to 10 lat. Nie bać się zapytać milicjanta o nazwisko i numer.

Mrzonki? To są nasze ELEMENTARNE PRAWA! /k/

=====

Dokumenty sprzed lat

MIKOŁAJ DO DELEGACJI MIEJSKIEJ W-WY - 1835

"Jedynie wielkie nieszczęście na siebie sprowadzić możecie, jeżeli się będziecie upierać przy marzeniach o narodowości osobnej, przy Polsce niepodległej i przy podobnych urojeniach. Kazałem tu zbudować cytadelę; oświadczam, iż na najmniejsze poruszenie każę strzelać na miasto, zniszczyć Warszawę i bądźcie pewni, że ja nie pomysłu o jej odbudowaniu...

Należać do tego państwa /Rosji/ i doznawać jego opieki, wierzajcie mi, jest to prawdziwe szczęście".

Nasuwać się dwa pytania. Primo - czy czerwoni carowie uczyli się na przemówieniach Mikołaja? Secundo - czy Mikołaj nie miał mentalności pewnego malarza pokojowego?

=====

Lufcik wariata

Felczer zerwał nam z gazetki ścienniej świeżutki nagłówek: "LISTA CZŁONKÓW NOWEGO ORGANU" i zrugął redaktora od maniaków seksualnych. Redaktor chodzi oburzony i szepce wszystkim, że to nie on, tylko właśnie felczer dziwnie kojarzy, a beczelne pytanie "Sugerujecie, że niby oni mają co robić, a? powinno zainteresować naczelnego lekarza.

Wzruszamy ramionami i czytamy ten wykaz. Co tam będą robić, a czego nie będą, nieważne - a poczytać miło... No nie? Dla każdego coś miłego...

-Hipek-

=====

mm mm mm m mm mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V
 NR 2/192/ 12.1.86 15 ZŁ

POTWIERDZAMY: Nauczyciel -
 2000. D Z I Ę K U J E M Y !

Z REGIONU

--- 4 stycznia br. odbyła się w kościele Mariackim msza św. w intencji Romana Dmowskiego, w 48-mą rocznicę jego śmierci, przypadającą 2 stycznia br.

--- 8-go stycznia br. po mszy czwartkowej w Mistrzejowicach wystąpił przedstawiciel Śląsko-Dąbrowskiego Regionu "S", który w imieniu kolegów wyraził ubolewanie z powodu "wyczynów" władz katowickich. W 5-tą rocznicę śmierci górników z kopalni "Wujek" zatrzymały one 40 osób biorących udział w uroczystościach w Brynowie. Represje dotknęły m.in. 8 osób z Krakowa. Przedstawiciel Katowic obiecał całkowite spłacenie grzywien przez "Solidarność" górniczą i Kurie Katowicką. Na środę 14 stycznia wyznaczono rozprawę rewizyjną. Podobno na każdego podsądnego przewidziano 15 minut.

--- Jedną z drobnych represji dna codziennego jest fakt, że do Mistrzejowic nie można dojechać akurat przed czwartkową mszą za ojczyznę. Autobus 128 - kursujący normalnie co 5 minut - właśnie we czwartki wieczorem jedzie raz na 40-50 minut. Gdyby zdarzyło się to raz lub dwa - można by to

przypisać normalnym trudno-
 ściom komunikacyjnym. Ale
 tak niestety zdarza się wka-
 żdy czwartek od końca listo-
 pada ub. roku.

--- Zima przypuściła atak i natychmiast na obie łopatki rozłożyła krakowską komuni-
 kację i służby MPO. Parę wsi odcięło od świata, parę osiedli ostało się bez kropli wody, zrywały się linie tram-
 wajowe, zamarzały zwrotnice. Ludziska brnęli do pracy na piechotę, nie mieli jak wrócić do domów. Pociągi kurso-
 wały z wielogodzinnym opóź-
 nieniem. Nic nowego w zimowym krajobrazie.

--- Duszpasterstwo Hutników z Nowej Huty organizuje 25 stycznia br. IV Pielgrzymkę do grobu błogosławionego brata Rafała Kalinowskiego w 124-tą rocznicę Powstania Styczniowego. W programie pielgrzymki do Czernej - koło Krzeszowic - oprócz mszy św. jest także składanie kwiatów na grobie bł. Rafała oraz zwiedzanie muzeum.

Z KRAJU

--- Z kół kościelnych do-
 chodzą pierwsze informacje
 o trasie pielgrzymki Jana
 Pawła II w Polsce. Wizyta

W ŚRODKACH MASOWEGO

Hanna Banaszak oświadczyła w telewizji, że "nie jest żoną tego pana", czym wprawiła naród w konsternację. "Ten pan" to oczywiście M. F. Rakowski.

Swego czasu zapytano Urbana o wesele tej pary, które miało kosztować 7 milionów złotych. Rzecznik nie zaprzeczył, lecz za to opisał ze szczegółami przyjęcie jakie wydał dla swych przyjaciół Adam Michnik po wypuszczeniu go z więzienia. Wydawało się, że Rakowski rzeczywiście nieźle pohulał. A jednak...

Banaszak też nie powiedziała do końca - czyją żoną nie jest. Ileż tu domysłów, niuansów i finezji. Ileż tematów do towarzyskich rozmów.

Wiadomość o tym, co prezydent Reagan ma na nosie oraz ile jelita grubego przeszczepiono papieżowi - o czym gdzieś tam informuje się natychmiast i wyczerpująco, nigdy nie da tyle przeżyć, co uchylenie kołdry trzeciorzędnego polityka PRL.

Poza tym lepiej gdy naród się domyśla - niż wie.

ma trwać 5 dni. Ustalone są już dwa miasta pobytu - Gdańsk i Tarnów. W tym ostatnim papież poświęci nowy kościół na tzw. Falklandach. Toczą się rozmowy na temat odwiedzin Lublina i Łodzi. W Krakowie papież ma być przejazdem by odwiedzić grób rodziców na cmentarzu Rakowickim oraz by poświęcić jeden z nowo wybudowanych kościołów krakowskich.

--- 66 procent studni wiejskich w Polsce ma wodę, która ze względu na zatrucie środowiska nie powinna być używana do picia dla ludzi i zwierząt. Gleby i wody gruntowe są zatrutowane przez niewłaściwe nawożenie. 56 procent używanych nawozów azotowych ucieka w głąb ziemi. Toksyczne właściwości posiada także nawóz organiczny wytwarzany w dużych ilościach w fermach hodowlanych. Zawiera on dużo metali ciężkich. Rolnicy zdają sobie z tego sprawę i dlatego produkują osobno dla siebie, a osobno na sprzedaż. /NAI/
 --- Generał Czesław Kiszczak jest człowiekiem raczej niepozornego wzrostu.
 /c. dal. na str. 2/

W związku z tym w jego gabinecie wisi wielki obraz przedstawiający Napoleona u stóp egipskich piramid. Zaczęliśmy odliczać do stu, generale...

--- Z oficjalnych badań wynika, że przyrost naturalny w Polsce będzie w roku 1987 najniższy w okresie powojennym.

ZE ŚWIATA

--- "Przełomowa" ustawa, którą Rada Najwyższa ZSRR za-
twierdzała w listopadzie ub.
roku zezwala na działalność
małych przedsiębiorstw spół-
dzielczych i rodzinnych oraz
legalizuje niektóre formy
czarnego rynku w dziedzinie
usług. Ustawa obejmuje napra-
wę obuwia, prowadzenie taksów-
wek i zakrojone w niewielką
skalę usługi w zakresie bu-
downictwa i rolnictwa. Zezwa-
ła pracownikom państwowym na
pracę w czasie wolnym, a także
na pracę studentów, gospodyń
domowych, emerytów i inwali-
dów. Zabrania się natomiast
zatrudniania kogokolwiek.
Wspólnie pracować mogą jedy-
nie członkowie rodziny miesz-
kający pod wspólnym dachem.
/BIO/

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Nie polityka powinna rzą-
dzić ludźmi, ale ludzie poli-
tyką.

NAPOLEON

Istnieją w państwie osobi-
stości, o których nic więcej
nie wiadomo prócz tego, że nie
wolno ich obrażać.

KRAUS

Wśród samych potulnych
obywateli ojczyznę diabli by
wzięli.

SZTAUDYNGER

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Cieszę się - znowu pada
śnieg. Może to przysypie?

OBOK - BARDZIEJ BOLI

Są tacy wśród nas, którzy właściwie nie są z nami. Nie
chodzą na spotkania wolnych ludzi, nie czytają tego co do-
ciera regularnie do ich sąsiadów zza biurka czy warszta-
tu. Mówią ze zniecierpliwieniem, że "nie chcą się mieszać",
"nie mają czasu", "i tak nic to nie da".

Jednak narzekają na socjalizm podobnie jak my. Ale nie
tak samo - bo z większą nienawiścią, zaślepieniem, złością.

To, co tę złość rozjatrza i niszczy człowieka, można na-
zwać różnie. Samotnością. Brakiem kontaktu z tym, w co się
naprawdę wierzy i czego się naprawdę chce. Brakiem
uczestniczenia.

Kiedy człowiek jest z innymi i robi coś co łączy go z
nimi, choćby drobiazgi - przybywa mu siły. I poczucia, że
coś da się zrobić.

Czytaj uważnie

RÓŻNICA MIĘDZY POKOJEM A WOJNĄ

W opozycji istnieje głęboki podział, który nie ujawnił
się jeszcze w całej pełni tylko z powodu niesprzyjających
warunków, które nas jednoczą. Otóż część nas byłaby w sta-
nie uznać hegemonię ZSRR za cenę, ogólnie mówiąc finlan-
dyzacji Polski. Część z nas natomiast nie zaakceptuje poni-
żej Polski niepodległej, prowadzącej własną, z natury an-
tykomunistyczną politykę.

I nie jestem pewien, czy to dobrze, że o tym podziale się
głośno nie mówi. /k/

Dokumenty sprzed lat

Z NAD NIEMNA - VIII. 1835

"W Rosyji obiecano zaćwiczyć knutem każdego ktoby się
odważył pisać prośby dla chłopów: w Warszawie... wice-pre-
zydent policji, zagroził surową odpowiedzialnością tym
wszystkim, którzyby się odważyli podawać do Paskiewicza
zażalenia niepoparte dowodami. Czytać będziemy pewnie
niedługo, iż książkę Namiestnik nieodbiera żadnych skarg
od dawnego czasu, co przekonywać powinno Europę o pomyśl-
nym stanie Kraju".

Paskiewicz - marszałek, który nie udawał Polaka. Teraz
też takie czasy, że trzeba samemu łapać złodzieja, bo mili-
cji aż za dużo, ale zajęta czymś innym.

Luftcik wariata

Otrzymaliśmy w noworocznym prezencie etat terapeuty
razem z obsadą. Kudłaty facet o dziwnym akcencie powie-
sił na ścianie świetlicy napis "JEST WSPANIALE!!" i kazał
nam się wpatrywać, a potem gwizdnął na palcach; do świe-
tlicy wpadli pielęgniarze i zaczęli nas okładać środkami
przymusu bezpośredniego. Facet znowu gwizdnął - i prze-
stali.

"Nu, tak jutro paprobuję same" - mruknął kudłacz i
zostawił nas w spokoju.

Chyba rzeczywiście jest nieźle, co?..

- Hipek -

ZAGADKA- Jaka jest różnica między rządem a samorządem?

- Taka sama jak między gwałtem i samogwałtem./J. Paczkowski

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 3/193/ 19.1.86 15 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 15 stycznia br. - z powodu mrozów - w mistrzejowickim spotkaniu wzięło udział mniej osób niż zwykle. Ks. Jancarz odbywszy wizyty duszpasterskie w parafii, wyraził zaniepokojenie stanem zdrowia społeczeństwa. Ludzie nagminnie chorują, załamują się nerwowo, tracą siły. W co trzecim odwiedzonego domu byli młodzi, którzy zamiast być w pełni sił, są już na rentach inwalidzkich. Po mszy św. red. Tadeusz Szyma z "Tygodnika Powszechnego" zrelacjonował swoje wrażenia z pobytu w Asyżu w czasie Światowego Dnia Modlitwy o Pokój. Starając się wiernie oddać niepowtarzalną atmosferę tego wydarzenia, przedstawił je jako niezrównaną, niezwykle autentyczną i owocną inicjatywę Jana Pawła II.

--- Na skutek ostatnich mrozów w wielu pomieszczeniach, w których pracują ludzie temperatura spadła poniżej przewidzianej przepisami. Mimo to każe się ludziom pracować, bo zwolnić do domu nie wolno. Gdzie związki zawodowe, które nas tak dzielnie bronią? W mieszkaniach temperatura spadła po awarii elektrociepłowni w Łęgu - do 10°C, a w mieszkaniach narożnych nawet do 5 stopni.

--- Tymczasem w akademikach krakowskich temperatura utrzymuje się na ogół nieco powyżej

zera, co bardzo niepokoi uczelniany aktyw polityczny. Marzec tuż, tuż... W "Olimpie", jednym z największych akademików, swego czasu popełniały od mrozu rury c.o., następnie przy krótkiej odwilży wylała się z nich woda, zalewając kondygnacje, na koniec wreszcie - zamarzła ponownie, tyle że na schodach i podłogach, gdy mróz chwycił powtórnie. Jednym słowem - ślisko...

--- Wiele krakowskich szkół podstawowych i nieliczne ponadpodstawowe zawiesiły zajęcia na czas mrozów. Pozytywnym efektem tego posunięcia był brak młodzieży na niedzielnej masówce - osłonięciu pomnika marszałka Koniewa.

--- Ostatnie mroźne dni wywołały w centrum Krakowa prawdziwą gehennę higieniczną. W starych, nie remontowanych i nie modernizowanych kamienicach zamarzają masowo piony kanalizacyjne. Czym to grozi teraz i przy odwilży - nietrudno sobie wyobrazić.

--- Zima zawsze odziera z pozorów poziom organizacji pracy socjalistycznej. Służba zajmująca się utrzymaniem przejezdności torowiska tramwajowego odśnieża zwrotnie zwykłą łopatą zgarniając śnieg... na pas dla samo-

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Pamiętamy jeszcze dwudziesty stopień zasilania z jesieni 1981 roku. Wtedy winna była "Solidarność". Nawet kiedy wzywała górników do pracy w wolne soboty, przedstawiono ją jako załazek zła, przyczynę niedogrzaną mieszkań, wyłączeń prądu w miastach i braku węgla na wsi.

I cóż mamy w zimowej prasie i telewizji po pięciu latach normalizacji? Jakby to samo. Brak tylko przyczyn niedoli. Chociaż tu i ówdzie słyszy się, że zawinili ci, którzy nie pomyśleli o zimie. Brak też znanych sprzed pięciu lat doniesień, że węgla na składzie jakiejś elektrowni starczy jeszcze na jeden, dwa albo trzy dni. Słyszemy za to, że awarie są w normie, a jakość gazu koksowniczego uległa zmianie - zupełnie tak samo jak opóźnienia pociągów.

Dwudziesty stopień zasilania mógł zaszkodzić "Solidarności".

Ale nigdy socjalizmowi.

=====

chodów. Dalej - drogowcy nie zrobią nic, lub zgarną śnieg na... chodnik. I kto powie, że się nic nie robi?

=====

Z KRAJU

--- Audyencja Jaruzelskiego u Ojca Świętego została przedstawiona w polskich przekazach jako kolejny sukces naszej dyplomacji. Zbiegła się ona w czasie z ograniczeniem objętości "Tygodnika Powszechnego" o jedną czwartą. Oszczędzając na III pielgrzymkę papieża - na wzrost nakładu "Trybuny Ludu".

--- Udział nakładów inwestycyjnych w Polsce na handel wewnętrzny wynosi ok. 2%, podczas gdy w innych krajach socjalistycznych od wielu lat waha się od 2,5 do 4%. A więc jeśli nawet nie brakowało w Polsce towarów - i tak będziemy stali w kolejkach.

/NAI/

--- Transport samolotowy w Polsce nie ogłosił jednak swojej upadłości - "Lot" sprzedał się dwóm firmom, z USA i Austrii. Ale możliwości ekonomii socjalistycznej są nadal groźne - dlatego kondolencje dla zagranicznych udziałowców...

--- Urban zdementował insynuacje, jakoby otrzymywał instrukcje bezpośrednio z

/c. dal. na str. 2/

Moskwy, do której, jak wyjawiał, niezmiernie tęskni. Nic, tylko aprobować te tęsknoty i życzyć rychłego ich zaspokojenia.

=====

ZE ŚWIATA

--- Włoscy przywódcy związkowi w czasie spotkania z Jaruzelskim wręczyli mu listę 23 nazwisk więźniów politycznych, którzy są jeszcze więzieni mimo wypuszczenia innych we wrześniu ub. roku. Poza tym, na cześć Jaruzelskiego zorganizowano w czasie jego wizyty w Rzymie wystawę polskich wydawnictw podziemnych z kraju.

--- Pod koniec ub. roku propaganda radziecka i obozowa specjalizowała się w przedstawianiu wypadków powrotu z Zachodu do ZSRR radzieckich emigrantów. W listopadzie do Związku Radzieckiego powróciło po 10 latach pobytu w USA ukraińskie małżeństwo Dawid i Hajna Gontowie. W wywiadzie dla "Prawdy" stwierdzili, że "trwający 10 lat koszmar jest wreszcie za nimi". Trzy dni później Hajna Gonta oświadczyła, że chcą wrócić do Stanów Zjednoczonych.

=====

OKIEM FOTOREPORTERA

W ostatni czwartek od rana wiał silny wiatr. Jakby się ktoś powiesił.

Mieszkańcy osiedla Widok idący do pracy mogli podziwiać huśtający się na dźwigu pomnik Koniewa...

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Polityka jest sprawą zbyt poważną, aby pozostawiać ją w rękach polityków.

CH. DE GAULLE

Biurokraci należą prawdopodobnie do narodowych zabytków i dlatego tak trudno jest ich zniszczyć.

A. MALRAUX

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Socjalizm to pokój, ale kapitalizm to cztery pokoje z kuchnią!

GENERAŁ W WATYKANIE

Pierwsza po roku 1981 wizyta Jaruzelskiego na Zachodzie, w Watykanie miała dowieść, że jest on Polakiem. Generał był gotów za dobre słowo papieża paść na kolana, ale nie - bić się w piersi.

Zmuszony do przyjęcia włoskich przywódców związkowych domagających się wolności dla związków zawodowych w Polsce powtarzał bezczelnie, że wolności tej jest u nas pod dostatkiem. Zapytany zaś na konferencji prasowej o programowe zwalczanie religii przez marksizm udawał, że problemu takiego po prostu nie ma. Na koniec z wyrzutem dodał, że spodziewał się ze strony gospodarzy większej uprzejmości. Nie miał się gdzie zahartować?

Swojej polskości dowodził też odwiedzając cmentarz pod Monte Cassino. Przyodziały w mundur symbolizujący wszystko to, przeciwko czemu walczyli i ginęli leżący tam polscy żołnierze, pozował na wodza wszystkich Polaków, którzy zginęli za ojczyznę. Wiedział, że kamienie nie przemówią.

Efekt wizyty jest potwierdzenie przyjazdu Jana Pawła II do Polski, w czerwcu tego roku. Papież-Polak wie chyba lepiej, co robi, niż generał-komunista.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

KRYZYS

Naturalną polityką w państwie totalitarnym jest oscylowanie między odwilżą a przykręcaniem śruby. Odwilż robi się, aby ożywić gospodarkę, przykręca śrubę - aby wygasić opozycję. Oba manewry są okazją do czystek personalnych.

A tu opozycja bryka, a gospodarka leży. /k/

=====

D o k u m e n t y s p r z e d l a t

LIST Z KRAJU - 1832 ROK

"Widzieć codziennie tryumf najeźdźców, widzieć tryumf jeszcze przykrzejszy zdrajców kraju, oglądać pogardę i poniżenie narodu... niesprawiedliwość rządu teraźniejszego, prześladowania i ucisk, a co najwięcej, być przymuszonym szukać utrzymania nędznego życia w służbie ludzi których z duszy nienawidzę: jestże to miłą rzeczą dla człowieka który życie swoje dla Ojczyzny poświęcał i gotów zawsze poświęcić!"

Świadomość zła zawsze boli tak, jak i samo zło. Ale trudno ze złem walczyć, kiedy brak jego świadomości.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Oglądaliśmy konferencję prasową generalissimusa w Rzymie, ale obraz okrutnie trząsał się i podskakiwał. Prelegent wyjaśnił nam, że to montażyści wycięli wstawki z włoskim tłumaczeniem, żeby sprawozdanie nie było za długie.

- Prowokacja! - ryknął ktoś nagle. Obejrzeliśmy się wszyscy. To nasz sekretarz, cały czerwony. - Kontrrewolucjoniści! Wrocie aluzje! Banda terrorystów! - bełkotał sekretarz, potem zamilkł.

- Rzeczywiście, przypomniało mi się! Pamiętacie te drgawki w Belwederze podczas spotkania z Janem Pawłem? Coś w tym jest... Może to skutek święconej wody? Zobaczmy w czerwcu - jeżeli nie wybuchnie epidemia pryszczycy. Baj!

- Hipek -

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm
m m m m m mmm

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 4/194/ 26.1.86 15 ZŁ

OBSERWATORIUM

Choć telewizja, jak co roku, obiecywała ustami ministrów brak podwyżek w roku 1987, PODWYŻKI - SĄ. Każdy je zauważa, ale nie wszyscy i nie wszystkie. Astronomiczne przyrastanie kosztów życia będziemy skrzętnie odnotowywać w tym roku. Jeśli zauważyłeś Czytelniku zwyżkowanie jakiejś ceny - prześlij informację o tym do Obserwatorium. Niech nic nie umknie naszej uwadze!

Od początku stycznia nastąpiła podwyżka cen opłat i artykułów:

1. opłata rtv - do 200 zł
2. gazety - średnio o 30%
3. śmietana - do 66 zł
4. drewno - każdy sort o 3 tysiące zł na lm³
5. usługi kserograficzne - do 15 zł na 1 str., za us. ekspresową /do 24 godz./ - do 20 zł za 1 str.

cdn.

Z REGIONU

--- W związku z III pielgrzymką Jana Pawła II do Polski został ogłoszony przez krakowskie pisma niezależne konkurs na plakat i hasło na transparent. Plakat ma być formatu A4, maksymalna ilość kolorów - 2. Ostateczny termin nadsyłania projektów - przez kolporterów - upływa 28 lutego br.

--- W jednym z krakowskich szpitali wyrzuca się krew, która niewłaściwie przechowywana i niekonserwowana nie nadaje się w końcu do użytku. Inna sprawa, że ta krew nie jest wysokiej jakości. Wielu dawców oddaje krew dla pieniędzy, często na alkohol. Nierzadko są to ludzie o złym stanie zdrowia, po bieżącej kontroli przed pobraniem krwi nie jest wystarczająca, by ustalić stan ich zdrowia. Dlatego na transfuzję zgadzamy się, odpukać, w ostateczności.

--- Dworzec Główny w Krakowie jest, jak wiadomo w remoncie. Nie usprawiedliwia to jednak faktu, że brak na nim - poczekalni. Hale z kasami biletowymi mieszczą bardzo niewiele ławek, na peronach zaś nie sposób przebywać, bo mróz. Ludzie chronią się w przejściu podziemnym, które osłania ich chociaż przed wiatrami. Mała restauracja dworcowa zabezpieczyła się przed przekształceniem w poczekalnię w bardzo prosty sposób - nie słychać w niej zapowiedzi o pociągach, bo głośnik został wyłączony. Ludzie więc marzną i wyczekują spóźnionych pociągów. A remont trwa. Zima też.

Czytając uważnie

GLUPOTA I BEZCZELNOŚĆ

Osobiście jestem przeciwnikiem dyktatury proletariatu. Uważam, że naturalnym dla Polski jest ustrój taki, jak na Zachodzie, a więc zbliżony do przedwojennego. Wtedy nie byłoby długu, bałaganu i cenzury, a i kryzys byłby zapewne mniejszy.

Ale zgadzam się, że to na razie niemożliwe. I dlatego zapisałem się do "Solidarności". Wałęsa wyglądał dosyć autentycznie i jeśli chciał rozmawiać z komunistami, to być może był w tym jakiś sens. Sam strajk, po to, by rozmawiać z rządem, był pośrednio zgodą na ten rząd. "Solidarność" była kompromisem, ustępstwem wobec komunizmu. Zawsze chciałem być realistą. Trzeba to trzeba. Trudno.

A oni nam na tę wyciągniętą rękę - nadeptują. Takich błędów Historia nie przebacza.

/k/

--- Od przyszłego tygodnia pismo niezależne "Mała Polska", wydawane przez PAP Kraków, podnosi cenę egzemplarza pojedynczego o 30 procent, tj. z kwoty 15 zł - do 20 złotych.

Z KRAJU

--- OPZZ będzie interpelować w sejmie w sprawie naruszenia ustawy o związkach zawodowych, ponieważ rząd nie skonsultował należycie projektu ustawy o podwyższeniu rent i emerytur. Pozory cieszą. Kto pamięta interpelacje w sejmie, gdy zdelegalizowano "S"?

--- W czasie spotkania w Watykanie generał dostał w prezencie od papieża pamiątkowe różańce dla swojej rodziny. Metoda na bezbożnika - bić go różańcem po głowie. Może go oświeci.

--- Gdyby nie więźniowie, stałaby Rzeźnia Zakładów Mięsnych w Poznaniu. Oni to bowiem dowożeni z zakładów karnych m.in. w Mrowinie i Koziegłowach, zatrudnieni są na takich stanowiskach, na których nikt nie chce pracować. Stanowiska te znajdują się przy tzw. taśmie poubojowej, gdzie panują warunki urągające elementarnym wymogom BHP, a mimo tego praca jest nędznie opłacana. I tak

oto jawi się niezawodna metoda "racjonalnej" działalności gospodarczej. Zawarta jest ona w pytaniu: po co poprawiać warunki pracy i podnosić płace, skoro bez tych zmian można pozyskać pracowników w postaci więźniów? Metodę tę w Poznaniu stosuje nie tylko rzeźnia. M. in. "Centra" zatrudnia więźniów przy produkcji akumulatorów w warunkach gwarantujących ołowicę. /NAI/

--- Ukazała się ostatnio bajeczka dla dzieci pt. "Pikuś", w nakładzie 400 tys. i w cenie 45 zł. Wydało ją wspólnie wydawnictwo Agencji Presspol i Donau Trading Co. Autorem bajeczki jest sam szef PRON-u Jan Dobraczyński. Czyżby bojkot jego książek zmuszał go do pisania bajek dla dzieci? A może po prostu jest to kolejna bajka, jaką nam wszystkim opowiada?

--- Droga satelitarną nadawane są już w świecie 22 programy telewizyjne, m. in. informacyjny program z USA /w godz. 14-15, w systemie SECAM 625, pasmo 11, 593 GH/. Do odbioru tych programów potrzebne są w Polsce dwie rzeczy: dwumetrowa antena paraboliczna /nastawiona pod kątem 28,50; 197,50/ oraz zezwolenie ministerstwa łączności. Jak dotąd, rzeczony resort nie wydał ani jednego zezwolenia. =====

ZE ŚWIATA

--- Ambasada sowiecka w Paryżu zatrudnia 286 obywateli sowieckich. Ambasada francuska w Moskwie - 116 Francuzów. Żeby uzyskać zezwolenie na stworzenie w Leningradzie konsulatu z 7-ma Francuzami skazanymi na bezczynność, Francja musiała się zgodzić na powstanie w Marsylii konsulatu sowieckiego, w którym pracuje 20 ciągle zajętych

Dokumenty sprzed lat

DYSKUSJA W BRYTYJSKIEJ IZBIE GMIN - ROK 1833

"W całym kraju najżywsza panuje dla Polaków sympatia, a jeśli ta sympatia jeszcze mocniej się niewyraża, to ztąd pochodzi, że mieszkańcy tego kraju nie mogą wierzyć, iżby opowiadania nieszczęść Polski, były prawdziwe. Kiedy my, co żyjemy pod instytucjami wolnemi, w kraju cywilizowanym, gdzie najmniejsze pogwałcenie własności, wolności osobistej, surowo jest karane, kiedy się o tyranii, o czynach barbarzyńskich, okrucieństwach oburzających... sądzymy, że opowiadania te są fałszywe, a przynajmniej przesadzone, bo nie przypuszczamy iżby takie czyny mogły się dziać jeszcze w teraźniejszym wieku... Widzę tam tylko system, dążący do wytepienia zupełnego narodu polskiego... Nie są to dzieła Nerona ani Kaliguli, rozkoszujących w okrucieństwach... To coś gorszego... tu widzimy postanowienie zimne, stałe, systematyczne, wyniszczenia jakim bądź kosztem narodu polskiego, i nic nie zaniehdano, żeby celu tego dopiąć: instytucje polskie zniszczone, religia Polaków prześladowana..."

Jak niewiele się zmieniło.

Jak trafne są stare diagnozy.

=====

Lufcik wariata

Zastanawialiśmy się ostatnio, czy najpierw zamarzniemy, czy też udusimy się pyłem przywiewanym, nie da się ukryć, od wschodu.

Pielęgniarz, który coraz łatwiej sinieje z byle powodu, zagroził nam natychmiast skierowaniem pod pomnik marszałka Koniewa w celu oddania hołdu.

- Panie, nie strasz mnie pan! - zdenerwował się pacjent Y. - Koniew to był przedostatni porządny Rosjanin w tym mieście, życie mi uratował! Sam mu kwiatek zaniósę, jak stąd wyjdę!

- Co znaczy "przedostatni" - zdziwił się pielęgniarz - czemu akurat "przedostatni"?

- Dowiesz się pan. Jak przyjdzie jego pora... Uch, żeby nie ten mróz...

Pielęgniarz posiniał zupełnie. To ten mróz?

- Hipek -

=====

Sowietów. Obsługą placówek zachodnich w ZSRR zajmuje się UPDK /komórka KGB/. We Francji przebywa w sumie /poza pracownikami ambasady i konsulatu/ ok. 700 obywateli sowieckich. Są to przedstawiciele "Areofłotu", członkowie dyrekcji mieszanych, francusko-sowieckich spółek handlowych i urzędnicy delegatury dla obustronnej wymiany handlowej. Wszyscy mają paszporty dyplomatyczne. W ciągu 10 lat ilość tych "dyplomatów" podwoiła się. /BIO/

--- Austrię zasypał śnieg na

wysokość 2 metrów. Nie ma jednak problemu z przejazdami. Do akcji odśnieżania włączono cały sprzęt budowlany z terenów zasypanych. Sprzęt był prywatny, a odśnieżanie poszło szybciej niż w naszym państwowym monopolu.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Ażebym rządzić, trzeba mieć do tego prawo. Żeby rządzić dobrze trzeba mieć siłę i trzeba mieć rozum.

W. WITOS

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V
NR 5/195/ 2.2.87 20 ZŁ

OBSERWATORIUM

- Kolejne podwyżki tygod-
nia:
- 6. fiat 126 p - do 400 tys. zł,
"lifting" - do 464 tys.
złotych,
 - 7. opłata za taksówki,
 - 8. płatki kukurydziane - do
53 zł
 - 9. pralki automatyczne, lo-
dówki, zamrażarki - o 12
procent,
 - 10. "Mała Polska" - do 20 zł.
cdn.

Z REGIONU

--- 24 stycznia br. odbył się
w Krakowie w klasztorze o.o.
Kapucynów tradycyjny Opła-
tek Legionowy. Organizato-
rami byli Związek Legioni-
stów Polskich oraz Komitet
Opieki nad Kopcem J. Piłsud-
skiego. W uroczystości wzięło
udział 200 osób, wśród któ-
rych było pięciu z żyjącej w
Krakowie dwudziestki legio-
nistów. Wśród zaproszonych
były także rodziny po zmar-
łych legionistach, żołnierze
Armii Krajowej i Polskich
Sił Zbrojnych na Zachodzie,
Kadeci, seniorzy Harcerstwa,
członkowie "Solidarności",
przedstawiciele KPN. Patrio-
tyczne wiersze recytowali
Maria Przybylska i Jan
Adamski. Odśpiewano kolędy i
pieśni legionowe z "1 Bryga-
dą" na czele. W serdecznej
atmosferze składano sobie

życzenia i słuchano wspo-
mnień. Całość zakończyła się
podpisaniem przez obecnych
okolicznościowego adresu do
Jana Pawła II.

--- Wydawnictwo Literackie
przygotowuje wydanie książki
G. Orwella "1984". Jest to po-
zycja klasyczna, opisująca po-
nurą rzeczywistość dyktatury
totalitarnej, notabene w tek-
ście ani razu nie pada słowo
"Związek Radziecki". Obecnie
książka znajduje się w recen-
zjach wydawniczych. WL spo-
dziewa się nieźle zarobić, po-
dobnie jak na wydanych nie-
dawno Gombrowiczu.

--- Uchwalona właśnie przez
pracowity Sejm ustawa o far-
macji zbiegła się z zapowie-
dzą pogorszenia się zaopa-
trzenia służby zdrowia w leki.
Lekarze z Instytutu Pediatrii
w Prokocimiu nie dali temu
wiary, bo trudno im było sobie
wyobrazić, że może być gorzej
niż jest. A jednak może. Co wi-
dać gołym okiem w aptekach.
Ledwie przyszły mrozy - za-
brakło witaminy C, syropów i
prostych nawet antybiotyków.
Uśmiech wzbudzały pytania o
maść przeciw odmrożeniom. Sejm
jednak trzyma się zdrowo, sto-
sując do uszu watę, a na to
wszystko nauszniki.

--- Autorem nowego krakow-
skiego pomnika na os. Widok -
marszałka Koniewa, jest na-
dwórny rzeźbiarz krakowskie-
go KW Antoni Hajdecki. Zain-
kasował on za ów pomnik okra-
gła sumę 17 milionów /złotych
- na szczęście/. Trudno prze-
widzieć czy władze zdecydują

się ujawnić całkowity koszt
tego przedsięwzięcia. Póki co,
nowy pomnik może odbić się
na karierze Hajdeckiego. Ko-
niew jest wyższy od Lenina w
Nowej Hucie. Nie uchodzi...

Z KRAJU

--- Zastępca sekretarza sta-
nu USA John Whitehead za-
kończył wizytę w Polsce. Roz-
mawiał z Lechem Wałęsą, ge-
nerałem Jaruzelskim i Mes-
snerem. Odwiedził grób ks.
Popiełuszki, złożył hołd bo-
haterom getta w Warszawie.
Generał zrobił na nim dobre
wrażenie. Miejmy nadzieję, że
na krótko.

--- Orwell zostanie wydany,
ale w żadnym wydawnictwie
państwowym nie wyda się "Ma-
łej Apokalipsy" Tadeusza Kon-
wickiego, opisującej polską
rzeczywistość czasów Edwarda
Śląskiego. Na fali liberali-
zacji Bratny powiedział w te-
lewizji, że można by tę książkę
wydać ale inicjatywy nikt nie
podjął i kolejno "nieszablo-
nowe posunięcie władzy"
utknęło w martwym punkcie.
Zbyt wiele jest na razie po-
zostałości po Edwardzie.

--- Wojciech Ziemiński,
były KORowiec, sygnatariusz
listu do Gorbaczowa w spra-
wie trzech przywódców Polski
podziemnej: Okulickiego, Jan-
kowskiego i Jasiukowicza,
którzy po procesie 16-tu nie
powrócili nigdy do kraju
otrzymał potwierdzenie z ka-
ncelarii Sekretarza General-
nego KPZR, że pismo wpłynę-

/c.d. na str. 2/

WŁADZA I PAN X

Co to w ogóle jest porozumienie, jeśli nie mamy prawa do
działania? Od legalizacji do porozumienia bardzo daleka
droga. Używanie słowa "porozumienie" jest z naszej strony
nieporozumieniem, a ze strony władzy bezczelnością. Żeby się
z kimś porozumieć, trzeba najpierw uznać jego istnienie.
"Porozumienie z narodem" jest to kompromitującym eufemizmem.
Eufemizmem, bo oznacza porozumienie władzy z wybranymi
przez nią osobami. Kompromitującym, bo jakaż to władza po-
trzebuje porozumienia z własnym narodem.

/k/

ło. Jest ewenement w skali światowej, gdyż jak dotąd żadne nawet krajowe instytucje służące obywatelom jak np. Sejm, nie raczą ani potwierdzać ani odpowiadać na petycje obywateli o odmiennych poglądach, zgodnie z zasadą, że sprawy nie ma dopóki się jej nie zauważa.

--- W województwie kieleckim 3 tysiące hektarów stanowią odłogi. Przy malejącym zainteresowaniu rolników uprawą najgorszej ziemi do 1990 roku areał ziemi porzuconej może się zwiększyć do 15 tysięcy hektarów. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Jakość towarów produkowanych przez ZSRR jest jedną z najniższych w świecie. W 1985 roku zanotowano np. ponad 400 przypadków eksplozji telewizorów kolorowych. W ramach nowych reform Gorbaczow ogłosił rok 1987 rokiem jakości towarów rynkowych. Od stycznia rozpoczęli działalność niezależni inspektorzy uprawnieni do wycofania z rynku towarów niskiej jakości. Dotychczas kontrola jakości była wewnętrzną sprawą zakładu bardzo często nie odbywała się wcale, szczególnie pod koniec miesiąca i roku, kiedy fabryki zajmują się wyłącznie gonieniem planu. /BIO/

NAŚLADUJĄ NAS

Najnowszy numer /58/ pisma "Niepodległość" krakowskiego organu KPN do złudzenia przypomina "Małą Polskę" pod względem techniki druku, układu, a nawet treści. Miło być wzorem dla innych...

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Chyba rozumiem władzę. W zimie jest zimno. W lecie jest gorąco. Wiosną wzbiera ją rzeki. Jesienią pada deszcz. Jak tu rządzić takim krajem!?

PEŁZAJĄCY SABOTAŻ

Inflacja, spadek płac realnych i ciągle podwyżki cen powodują zupełny zanik socjalistycznej dyscypliny pracy. Zdrowo myślący człowiek pracuje odpowiednio do wynagrodzenia, jakie za pracę otrzymuje. Stara się więc opędzić od niej jak najmniejszym wysiłkiem, przykładając się za to do tzw. fuch wykonywanych najlepiej w czasie pracy. I nie dotyczy to tylko hydraulika czy mechanika samochodowego ze stacji państwowej. Jak kraj długi i szeroki kwitną dodatkowe zajęcia pozaetatowe, wykonywane w czasie pracy w ciemnym przyzwoleniu szefa lub nawet wbrew niemu.

Ten pełzający sabotaż chroni jakoś ludzi przed obniżeniem się poziomowi życia. Byt określa świadomość - jedna idea Marksa jaka się sprawdziła w krajach dotkniętych socjalizmem.

Dokumenty sprzed lat

LIST Z WARSZAWY - GRUDZIEŃ 1834

"Mikołaj przejechał przez Warszawę... D. 27 listopada przybył do stolicy i prosto do Cytadelli zajechał... Następnie na placu musztry odbył przegląd swoich stu-pajków;

...Gazety warszawskie piszą, że lud cisnący się po drodze w przejeździe do belwederu, "zapełniał powietrze okrzykami radości, że łzami w oczach patrzył na dobrego ojca".

Gazety reżimowe tak samo dziś widzą jak ich poprzedniczki. Może tylko zamiast o łzach mówi się o entuzjazmie.

MAŁY SONDAŻ

Warto utrwalić dla potomności obraz roku akademickiego 1986/7, w którym Benon Miśkiewicz realizuje weryfikację wszystkich polskich uczonych. Oto jedno z pytań ankiety, stanowiącej narzędzie czystki - weryfikacji:

"Czy swoją postawą i oddziaływaniem wpływasz pozytywnie na studentów i współpracowników w zakresie przyznawania w praktyce pierwszeństwa interesowi społecznemu ponad spojrzeniem partykularnym? /!!/ - TAK - NIE".

Zadaliśmy to pytanie trzem losowo wybranym docentom - jedyny, który odpowiedział, rzekł był: "A bo ja wiem?" Pozostali uczynili nam nieparlamentarne propozycje.

Lu f c i k w a r i a t a

Mamy nowego pacjenta - byłego naukowca. Pracował w Instytucie Pomiarów Czernienia Śniegu. Kiedy go zapytaliśmy, co mu dolega, nie chciał gadać, ale w końcu pielęgniarz dołożył mu trochę, żeby podwyższyć temperaturę dialogu i facet wyznał, że go wylali za błędną hipotezę. - Za co? spytał pielęgniarz. - No wiecie - założyłem, że proces czernienia śniegu musi mieć jakąś przyczynę. - A nie ma? - spytałem głupio. Tego, wiecie, na razie nie będzie się badało. Teraz mierzymy - tzn. mierzą. A ja zostałem na rencie... - I bardzo dobrze - podsumował obrady pielęgniarz.

- Hipek - ---


```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m
```

```
mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm m m m m m m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 6/196/ 9.2.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Mistrzejowice. W zeszły czwartek ks. Jancarz podziękował pracownikom MPK za usprawnienie dojazdów do kościoła. Na mszę czwartkową można już spokojnie dojechać. Koniec mszy stanowił występ aktorów warszawskich, którzy przedstawili montaż pieśni i poezji.

--- Lekarze z dzielnicowych ośrodków zdrowia otrzymali zalecenia z HiL, by pracownikom tego zakładu nie wystawiać zwolnień chorobowych na czas dłuższy niż 3 dni. Tylko kto zakaże hutnikom chorować i umierać?

--- Z powodu zimy MPO zaprzestało wywozu śmieci ze Śródmieścia. Na podwórkach, starych, często walących się już kamienic rosną sterty nieczystości stanowiących pożywkę dla bezpańskich kotów, psów oraz szczurów.

Przed zarazą przestaje bronić nawet mróz.

--- W związku z niedawnym przeobrażeniem wsi Skała koło Krakowa w miasto i najeżdżeniem gości oficjalnych wszystkie pługi i piaskarki odczyszczają dłuższą, ale bardziej widokową drogę z Krakowa, którą na urozystość mieli przybyć członkowie biura, urzędu, komitetu itd. W tym czasie krótsza droga przez Zielonki była tak zaniedbana, że mieszkań-

cy byli przez trzy dni zupełnie odcięci od świata. Urozystości się udały, narzekali tylko ci, którzy nocowali na dworcu w Krakowie nie mogąc się dostać do domów.

--- 30 stycznia br. odbył się jak co roku Opłatek Żołnierzy 8 Pułku Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, poprzedzony mszą w kościele św. Anny. Obecnych było ok. 100 osób, wśród nich kilkunastu z ostatnich już oficerów i ułanów tego ściśle związanego z Krakowem pułku. Po mszy prezes Koła pchor. Zając złożył sprawozdanie z działań Koła w roku 1986, następnie odczytano życzenia i pozdrowienia, które nadeszły spoza kraju. Po podzieleniu się opłatkami śpiewano wspólnie kolędy i słuchano wspomnień żołnierskich.

--- Od ubiegłego piątku wieczorem do wtorku rana Prokocim był pozbawiony ciepła z powodu kolejnej awarii ciepłowni. Około 100 tys. ludzi trzęsło się w zimnych mieszkaniach. Za to już w następny piątek musieli ciepło z mieszkań upuszczać, bo ciepłownia grzała z myślą o odrobinie zaległości choć na dworze temperatura wzrosła. Fenomen ten ma swoją nazwę: socjalistyczna gospodarka ciepłem.

Z KRAJU

--- 16 grudnia ub. roku, w rocznicę wydarzeń na Wybrzeżu i rocznicę mordu górników z kopalni "Wujek", zostali zatrzymani w Płocku dwaj działacze "S" podczas wykonywania napisów na murach instytucji państwowej. Milicja nie oszczędziła im niczego: byli ustawicznie bici, wyzywani, szczuci psem, kopani. Krzysztof Kowalski i Robert Kalota odmówili jakichkolwiek zeznań i żądali konsultacji z lekarzem. Po 48 godzinach pobicia i zmaltretowani zostali zwolnieni. Czekają ich kolegium. Z powodu odniesionych obrażeń otrzymali zwolnienia lekarskie.

--- Alfred Miodowicz zarabia jako etatowy przewodniczący OPZZ trzykrotną średnią pensję krajową, liczoną według stawek za rok 1986. Tego typu system uniezależnienia dochodów od galopującej inflacji proponowała onegdaj "S". Jak na razie Miodowicz jest jedynym, który wcielił to rozwiązanie w życie, szkoda tylko, że sam dla siebie.

--- Według listy wydawnictw PRONinent Dobraczyński będzie miał w tym roku co najmniej sześć wydanych książek

/c.d. na str. 2/

C z y t a j u w a ż n i e

PRECZ Z IMPERIALIZMEM

Miedzy tymi, którzy chcą wyrwać Polskę z upadającego obozu, a tymi, którzy chcą powstrzymać upadek, sprzeczność jest pozorna. Sam upadek jest konsekwencją faktu, że z jednego centrum próbuje się sterować całym obozem.

A w koloniach gospodarki się nie reformuje. /k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Warsztat naszych dziennikarzy coraz barwniejszy. Jeśli nie paleta, to intensywność - imponują. Oto pointa utworu red. Juliana Rachwała w "Echu Krakowa": "/.../ Nigdy nie zapomnę prostego górnika ze Śląska, który wspławszy się zimą na przełęcz /Bronię/ zawołał z pełnym uznaniem: - O kurwa, jak tu pięknie! Powiadali starożytni, że głos ludu jest głosem Boga." No i co? Kupujcie "Echo Krakowa".

w tym 5 wznowień. Dwa - w 100 tysiącach egzemplarzy...

--- Obowiązujący system rozliczania centrali handlu zagranicznego nie zachęca do zwiększania obrotu. Dochodzi do sytuacji, że odmawia się przedsiębiorstwom wysyłki towarów na eksport, bo centrala wykonała roczny plan, a jego przekroczenie spowodowałoby, że w przyszłym roku baza wszelkich porównań byłaby wyższa, co groziłoby niewykonaniem zadań. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Jak podało zachodnioniemieckie radio, nad Berlinem Zachodnim unosił się przez parę dni smog, co spowodowało decyzję miejscowych władz o zakazie używania samochodów prywatnych. Po drugiej stronie Muru Berlińskiego zagrożenia nie zauważono. Wartburgi i trabanty kopciły jak zwykle.

--- Według PAP w USA żyją w stanie ubóstwa 33 miliony obywateli. Tyle co w Polsce!

POTWIERDZAMY: Nauczyciel - 2000. D Z I Ę K U J E M Y!

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz - uczynić to może cały, świadomy swych praw Naród.

W. WITOS

Wielkość człowieka polega na jego postanowieniu, by być silniejszym niż warunku życia.

A. CAMUS

KĄCIK PORAD TECHNICZNYCH

Szanowny Panie! Jeżeli w pańskim mieszkaniu na dzieśniętym piętrze woda pojawia się dwa razy na tydzień tuż po północy, to radzimy podłączyć do kranu telewizor.

ZASADY SOCJALISTYCZNEGO LUDOWŁADZTWA

Premier Messner ma coraz gorszą prasę. Jego ostatnią konferencję prasową uważa się za kolejną kłode rzuconą mu pod nogi. W kołach zbliżonych twierdzi się bowiem, iż profesor-premier jest dobry... dopóki nie zacznie mówić.

Inna sprawa, że powodem niechęci do Messnera mogą być też znane z czasów Gierka praktyki obsadzania stanowisk centralnych jego ziomkami ze Śląska. Gierka przypomina też rządowa polityka forsownych inwestycji w przemyśle ciężkim oraz umacnianie centralnego zarządzania i wszechwładzy biurokracji w gospodarce. Nazywa się to drugim etapem reformy, a posunięcia z tym związane wywołały opór nawet w Sejmie.

Zadrażnienia te, tak nie na miejscu w socjalizmie, spowodują - jak twierdzą wtajemniczeni - rychły awans premiera na bardziej odpowiedzialne stanowisko.

Dokumenty sprzed lat

DYSKUSJA W BRYTYJSKIEJ IZBIE GMIN - 1833 ROK

"Od dwóch wieków Rosja ogarnia stopniowo posiadłości swoich sąsiadów. Rozprzestrzenia się i rozlewa na wszystkie strony, na wschód, zachód, północ i południe... depcząc prawa Boskie i ludzkie, używając najnikczemniejszej hipokryzji i najdzikszej tyranii względem tych których ujarzmiła"

Tzn. że to, co mamy dziś na wschodzie, możemy nazwać dobrze zakorzenioną w historii polityką zaborczą.

Listy do redakcji

"Podnieśliście cenę, ale zrobiliście to jak nie przymierzając Urban. Z jednej strony każecie obserwować podwyżki w naszym cudownym systemie, a z drugiej - informujecie o własnej po cichu, z przyczajki, zupełnie jak reżimowa prasa, która najpierw opluła działania przeciwnika, a potem robi tak samo jak on. Zdenerwowaliście mnie cokolwiek... Ale życzę wam zdrowia. Wasz Uważny Czytelnik.

Lufcik wariata

Przyszedł do nas opatulony po czubek nosa przedstawiciel dyrekcji i zapewnił, że sytuacja jest opanowana. /Z kąta rozległo się donośne szczekanie zębami, ale po chwili ucichło./

Przedstawiciel podkreślił, że dzięki pomocy bratnich krajów, wspierających system energetyczny /w tym momencie zgasło światło/, w najbliższym czasie przewyciężone zostaną obecne, chwilowe trudności. /Ktoś oparł się o kaloryfer i razem z nim runął z hukiem na ziemię./ Będzie Ciepłej!

Potem poszliśmy odsłaniać otoczenie obiektu i rzeczywiście zrobiło się ciepłej. No to - do wiosny!

- Hipek -

HUMOR

Nauczyciel pyta uczniów:
- Kto był największym wodzem w historii? Kto dobrze odpowie dostanie ode mnie 500 zł.

Zgłasza się Jaś. Największym wodzem był W.I. Lenin.
Brawo Jasiu, oto 500 zł. Jaś chowa pieniądze, wraca do ławki i mówi szeptem:

"Przepraszam cię Winnetou, ale biznes jest biznes."

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmm mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V
NR 7/197/ 16.2.87 20 ZŁ
=====

Z REGIONU

--- 12 lutego czwartkowe spotkanie mistrzejowickie zostało zaszczycone obecnością samego Lecha Wałęsy, który "wstąpił po drodze" wracając z rodziną z ferii zimowych w górach. Wieść o odwiedzinach Lecha rozeszła się po Krakowie lotem błyskawicy, kaplica mistrzejowicka była więc wypełniona po brzegi. Owacyjnie witany Przewodniczący nie dał się jednak namówić na przemówienie. Krótko podziękował za powitanie, za prężność Regionu, wyrażając nadzieję, że niedługo już będzie okazja do specjalnych spotkań na innym terenie. Kazanie wygłosił ks. Konieczny ze Świątnik - mówił głównie o czekających nas odwiedzinach papieża. Na zakończenie uroczystości mocno zabrzmiał hymn "Solidarności"...

--- W krakowskim kinie "Związkowiec" pojawił się "Człowiek z marmuru". Ci, którzy jeszcze nie widzieli, mogą skorzystać z okazji. Wyświetla się go zaraz po "Powrocie z przyszłości"...

--- Krakowski PRON rozpoczął kampanię sprawozdawczą wyborczą w związku z upływem swej 4-letniej kadencji. W materiałach informacyjnych wydanych z tej okazji czytamy, że w dyskusji przedkongresowej należy się kierować uchwałami X zjazdu i XIX

Krakowskiej Konferencji PZPR. I nic dziwnego. Wiadomo przecież dzięki jakiej sile odrodzili się nasi lokalni patrioci. Wiemy też, że tę siłę z całą szczerością naśladowują. Dodatkowe elementy propagandowe na terenie Krakowa ma np. zapewnić Urząd Miasta, a wystrój pomieszczeń dla odbywania zjazdów mają wziąć na siebie zakłady pracy oraz odpowiednie organa administracji państwowej.

--- Znowu brakuje kremu do golenia. Zamiast polskiego pojawia się czasem bułgarski po 140 zł, czyli sześć razy droższy od polskiego. Pieniężny wypada się - ze złości.

--- Zaprzeszono publikowania danych o karach za przestój wagonów w HiL. Wiadać ktoś nie chce psuć sobie /?/ dobrego samopoczucia.

Z KRAJU

--- Tzw. organizacje społeczne otrzymały w styczniu br. ustalenia w sprawie ochrony porządku publicznego podjęte przez MSW we wrześniu 1986 r. Ministerstwo ży-

czy sobie aby w ramach zadań statutowych zalecić członkom różnych stowarzyszeń udział w patrolach milicyjno-społecznych oraz robocze kontakty z ORMÓ.

--- Przed ostatnim plenum KC ściągnięto na odprawę do kraju wszystkich ambasadorów PRL, by poinformować ich o "postępie normalizacji". Nowy wiceminister MSW gen. Pożoga oświadczył, że w podziemiu działają 224 organizacje, a 750 pisarzy i 600 dziennikarzy stale z nimi współpracuje. Minister finansów B. Samojlik podał aktualny stan długów zagranicznych. Prywatnym bankom zachodnim PRL winna jest 35 mld dol. Rządowi - 2,5 mld, krajowi RWPG - 8 mld dolarów. Zachodni wierzyciele uzależniają przyznanie kolejnych kredytów od spełnienia następujących warunków: 1/ uzależnienie płac od efektów pracy, 2/ natychmiastowe wstrzymanie inwestycji w sektorze A, tj. niekonsumpcyjnym. Wg Samojlika spełnienie któregośkolwiek z tych warunków oznacza natychmiastową krwawą rewolucję, zaś niespełnienie

JAK TO Z BRUKIEM BYŁO

W ramach tzw. rewaloryzacji Krakowa przypominano sobie jak piękny widok prezentowały sobą słynne bruki krakowskie. Faktycznie, tyle tylko, że można o nich pisać w czasie przeszłym, bo zostały już tylko ich nędzne resztki. Zapanował obok asfalt. I stało się to niemal na naszych oczach, szczególnie w latach 60-tych, gdy bezceremonialnie wydzielano kostki granitowe czy bazaltowe z ulic i po prostu wyrzucano.

Obecnie postanowiono bruki przywrócić. Np. zrobiono to już wokół pomnika Mickiewicza. Przygotowaniem dokumentacji dla tych prac zajmuje się Pracownia Architektoniczno-Badawcza Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Politechniki Krakowskiej kierowana przez prof. Wiktora Zina. Tego samego prof. Zina, który ponosi odpowiedzialność za... zniszczenie bruków. Wszak to jego projektu jest słynna płyta pokrywająca obecnie Rynek Główny na miejscu dawnego bruku, przez co Rynek stracił jeden ze swoich wybitnych walorów wizualnych. Jak ten projekt się sprawdził każdy może naocznie się przekonać. Szczególnie w czasie roztopów. Pocieszający jest fakt, że prof. Zin wiedział co niszczy więc teraz łatwiej będzie mu to odtworzyć.

ich taką samą rewolucję za dwa lata. Dyskusji nie było. /PWA/

--- Prasa doniosła, iż udało się skomputeryzować ewidencję ludności. Teraz dokładnie będzie wiadomo ile wydrukować kartek na następny miesiąc.

--- Na jednego stomatologa przypada w Polsce od 6 do 7 tysięcy zepsutych zębów. Jeden dentysta jest w stanie wyleczyć - mając oczywiście pełne pokrycie materiałowe - około 1,5 tys. zębów rocznie. W woj. katowickim z powodu braku stomatologów nie leczy się już zębów mlecznych dzieciom, co wpływa zgrubnie na stan zębów stałych. /NAI/

=====

ZE ŚWIATA

--- W wielu regionach ZSRR koczują do dzisiaj przesiedleni spod Kijowa dokwaterowani do domów miejscowej ludności. Ze względu na przedłużający się i ciągle nieokreślony czas ich pobytu rodzi to oczywiste konflikty. Zmienia się przychylny klimat wokół uchodźców z Czarnobyli. W okolicach Wilna, gdzie jest ich sporo, nie ma np. dla nich pracy. Wszyscy pracują w kołchozach bez względu na wykonywany wcześniej zawód. Jeśli więc ktoś nie stracił zdrowia od skażeń może równie dobrze stracić je teraz.

=====

OBSERWATORIUM

11. połędwica z drobiu z 1590 zł na 1970 zł,
12. krem "Pani Walewska" z 250 na 270 zł,
13. rolmopsy - ze 140 na 240 zł za słoik.

cdn.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Poprzedni przywódcy nie mieli błaznów tej klasy co dziś. Ale też obecna sytuacja jest zbyt poważna...

Czytając uważnie

NIC DARMO

Żeby walczyć o niepodległość, trzeba tej walce poświęcić życie, ale to jeszcze za mało. Trzeba mieć wielką wiedzę i intuicję, szalone zdolności organizacyjne, końskie zdrowie, żelazne nerwy i żadnych skrupułów.

Żeby mieć niezależne związki zawodowe, trzeba być słownym, punktualnym, mieć dobrą opinię wśród kolegów i trochę wolnego czasu.

Żeby czytać nieocenzurowaną prasę, wystarczy za nią pochodzić.

Cóż, kiedy i to jest za trudne. No więc nic się państwu nie należy. Dobranoc. /k/

=====

Dokumenty sprzed lat

DYSKUSJA W BRYTYJSKIEJ IZBIE GMIN - 1833

Doświadczenie przekonało Moskali po tysiąc razy, że Polacy nigdy się z nimi w jedną nie połączą całość. Nigdy Polscy nie zechcą, ani nie będą mogli zostać Moskalami; można ich będzie wytępić, ale nigdy ujarzmić. Wojna trwa... Polska nie działa... ale nie zabito jej ducha; jak tylko ukaże się dla niej droga zbawienia obudzi się i zrzuci z siebie ohydne jarzmo...

Panowie! nie należę do tych, którzy utrzymują, że prawa Polski opierają się na Traktacie Wiedeńskim; sięgam dalej i twierdzę, że są oparte na prawach Narodów. Każdy naród ma prawo i obowiązek użyć swojej władzy przeciw każdemu narodowi, któryby podbić, lub zniszczyć chciał naród drugi. Gdyby inaczej było, jakie bezpieczeństwo miałyby słaby i mały kraj przeciw napaściom sąsiada potężnego i dumnego? I jakież inne prawo strzeże świat, iżby nie wpadł cały pod panowanie jednego mocarstwa?

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Dwa ząbkowane znaczki w bloczku, na jednym zarys granic PRL z głową Matki Boskiej Częstochowskiej, na drugim zarys granic PRL z głową ks. J. Popiełuszki, druk czarny i czerwony, nominały po 50 zł, wydała Poczta "Solidarność".

--- Bloczek dwuznaczkowy, u góry napis "Solidarność żyje bo Ty...", popiersie ks. J. Popiełuszki w sutannie z powrozem na szyi, znaczki z głową Chrystusa i z wizerunkiem kobiety tułacej do piersi postać z głową zakrytą workiem z przewiązanym sznurem na szyi. Wydała Poczta Polowa, nominały - 75 zł, kolory - czerwony, zielony, czarny, znaczki numerowane.

--- Bloczek, wydany w rocznicę najazdu Armii Czerwonej na Polskę 17.9.1939 r. na jednym ze znaczków scena witania się żołnierzy radzieckich z niemieckimi, u góry napis "Wrzesień 1939 - Brześć n/Bugiem". Ząbkowane, numerowane, nominał 150 zł, kolory - czerw., brąz., wyd. Poczta Polowa.

=====

Lufcik wariata

Wpadł mi w ręce dzienniczek któregoś z młodych pacjentów, bardzo nieortograficzny, ale ciekawy: "Poniedziałek. Dwie lezbie. - Wtorek - goła d. 4x, wisiorek 2x, pieścizotki. - środa - same pedały. czwartek - goła d. 3x, pedał, goła d. 1x, goła lufa 3/4. Piątek - nie oglądałem TV."

Ciekawe, który to był tydzień. Chociaż z drugiej strony to właściwie wszystko jedno, prawda?

- Hipek -


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 8/198/ 23.2.87 20 zł

POTWIERDZAMY: Wójek - papier.
D z i ę k u j e m y.

Z REGIONU

--- W 6. rocznicę zareje-
strowania NZS 17 lutego po-
jawily się na UJ ulotki i
plakaty przypominające o
tym fakcie. Ulotki informu-
ją o rozpoczętej już w stycz-
niu akcji propagandowej -
malowania napisów i wiesza-
nia transparentów NZS. 17
lutego odbył się także po-
chód dwu tysięcy studentów,
którzy wznosząc okrzyki an-
tyreżimowe przeszli do ko-
ścioła o.o. Misjonarzy, gdzie
miała miejsce msza św. w in-
tencji NZS, na Miasteczko
Studenckie. Tu do pochodu
dołączyli ci, którzy wyszli
z akademików. Na znak soli-
darności z manifestującymi
w akademikach pogasło 80%
świąteł. W trakcie manife-
stacji milicja nie interwe-
niowała.

--- Delegację kolegów ze
Stowarzyszenia Dziennikarzy
PRL aresztowanego za łapówki
byłego redaktora nac. "Głosu
Nowej Huty" A. Barszcza pro-
kurator odprawił słowami:
"Powiedział już wiele i powie
jeszcze więcej". Na towarzyszy
w Hucie padł blady strach.

--- Badania prowadzone
przez Instytut Botaniki PAN
wykazały w korze krakows-
kich drzew znaczną zawartość
metali ciężkich i substancji
smołowatych. Nie stwierdzono

natomiast żerowania żadnych
szkodników, które - po prostu -
nie wytrzymują krakowskiego
klimatu. Mimo to usytuowane
w pobliżu arterii komunikacyj-
nych rośliny tracą liście już
w lipcu, co sygnalizuje niedłu-
gi ich żywot.

--- Biuro Podróży Nauczyciel-
skich ZNP "Logostur" oferuje
tygodniową wycieczkę do Turcji
w cenie 61 500 zł + 79 dolarów
/razem 128 650 zł/, tj. mniej
więcej za równowartość 9 mie-
sięcznej średniej pensji na-
uczycielskiej. Wycieczkę orga-
nizują w trakcie trwania roku
szkolnego, kiedy nauczycielom
nie udziela się urlopów.

--- Sekretarze POP z huty bę-
dą się szkolić w zakresie wyb-
ranych problemów marksistows-
kiego religioznawstwa. Pierw-
szą homilię z tego cyklu wygło-
sił lektor KK PZPR dr S. Naw-
rot. Partyjna niedziela będzie
się cotygodniowo odbywać w
czwartek - w godzinach pracy.

--- Podziemny ruch wydawniczy
przynosi coraz więcej pozycji
książkowych. Rozpoczynamy sta-
łe odnotowywanie książek wyda-

C z y t a j u w a ż n i e

LIBERAŁOWIE

Był sobie liberał Rakowski. A potem się okazało, że nie
można wiedzieć, którądy krąży żywność w PRL. Bo "Kto ma żyw-
ność, ten ma władzę".

Jest sobie liberał Krawczuk, kulturalny pan. I nagle "na
pewnych etapach ostrej walki, a na takim się znajdujemy,
cenzura musi być praktykowana".

Z kim pan walczy, profesorze? I o co?

/k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

"Gazeta Krakowska", dziennik Przewodniej Siły w Krako-
wie, fetowała swoje 38-lecie. Wręczano nagrody, order i me-
dale. Relacja z uroczystości naszpikowana jest frazesami do
granic możliwości. Mądrość i dobra robota, poza schematami,
wyrastanie ponad przeciętność, hołdowanie innym zwyczajom
niż powszechnie przyjęte, odwaga i twórczy niepokój, niezgo-
da na zło, nasza wspólna polska przyszłość... Uff, wystarczy.

Oto właściwa komunistom wiara w magię pustosłowa. Bo
człowiek, który do tych określeń pasuje jak ulał, czyli Ma-
ciej Szumowski, był naczelnym "Krakowskiej" z jej najlepszego
okresu, chodzi od stanu wojennego z zakazem pisania. Obecnie
za wcielenie odwagi i twórczego niepokoju uchodzi, według
"Gazety" Roman Bratny.

Wart Pac pałaca.

Wac

Z KRAJU

--- USA zniosły ostatecznie sankcje gospodarcze wobec PRL nałożone po ogłoszeniu stanu wojennego. Dla Urbana jest to dowodem stabilizacji, dla "Żołnierza Wolności" - chęć ratowania przez Reagana swego prestiżu utraconego z powodu polityki wobec PRL...

--- Po raz trzeci Odra została zanieczyszczona olejem opałowym spuszczonego do rzeki w Czechosłowacji. Potrzebujemy wprowadzić ropy ale, na miłość Boską, nie luzem.

ZE ŚWIATA

--- Po szczegółowych testach polskich papierosów w Finlandii stwierdzono, że żaden z produkowanych u nas gatunków nie zostałby ze względu na jakość dopuszczony na Zachodzie do sprzedaży.

OBSERWATORIUM

Podróżało:

- 14. usługi MPO - 900%
- 15. krem kosmetyczny z serii "Eris" - z 290 na 350 zł
- 16. ryż - do 62 zł
- 17. usługi zagraniczne PKP i "Lot"
- 18. narty "Epoxy 3400" z 13700 na 15200 zł
- 19. maszyny rolnicze, np. parnik z 10600 zł na 12300, beczka na wodę 400 l z 4850 na 5600 zł

cdn.

MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ

Na fali odwilży płynącej ze Związku Radzieckiego ma być odblokowana sprawa Katyń, tzn. ZSRR przyzna się do zbrodni popełnionej na polskich oficerach przez Stalina. Chciał to już zrobić Chruszczow, ale sprzeciwił się temu Gomułka bojąc się wzrostu nastrojów antyradzieckich. W czasie planowanej wizyty papieża w ZSRR ma on ponoć odprawić mszę właśnie w Katyniu.

MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ

SANKCJE

Zniesienie sankcji gospodarczych nałożonych na PRL przez prezydenta Reagana wieńczy kolejny etap naszej historii, może jest to coś na kształt traktatu pokojowego na zakończenie wojny polsko-jaruzelskiej.

Wychodzimy z tej wojny ze stratami własnymi: delegalizacja "Solidarności", brak legalnych form wpływania na decyzje polityczne, aresztowania i szykany indywidualne.

Ale mamy i zwycięstwa: podziemny ruch wydawniczy, dorównujący chyba okupacyjnemu, załóżki podziemnego społeczeństwa alternatywnego, elitę działaczy artykułujących nasze żądania, obecność na arenie międzynarodowej. Z tym wszystkim przystępujemy do dalszej walki. Bo koniec wojny polsko-jaruzelskiej nie oznacza zakończenia wojny z komunizmem.

Celem tej walki będzie m.in. uniemożliwienie wmówienia światu i nam samym, że komuniści są jedyną legalną władzą w Polsce. Jest to bolesna dla nich klęska, kiedy znaczący politycy zagraniczni rozmawiają z rządem reprezentującym państwo i równoległe z przywódcami reprezentującymi naród. To dla nich przejaw sankcji, której końca nie widać.

ZNACZKI... ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony akcji "Burza" w Wilnie i Lwowie, z nagłówkiem "Polskie miesiące", z wizerunkiem krzyża AK, widokiem Ostrej Bramy z cudownym obrazem Matki Boskiej. Nominał 150, 60 zł, oba znaczki ząbkowane, kolory: brąz, czerwień. Wydawca - Poczta "Solidarność".

--- Znaczek poświęcony wydawnictwom emigracyjnym, nieząbkowany, druk czarny /odmiana czerwona/, pośrodku wienoty czasopism "Aneks", "Puls", "Kultura", nominał 50 zł, wydawca - Poczta "Solidarność".

--- Bloczek 8-znaczkowy, "Polskie czasopisma emigracyjne", kolory: różowy, pomarańczowy, czarny. Nominał każdego znaczka 25 zł, nieząbkowane.

--- Bloczek złożony z 4 nieząbkowanych znaczków, nominał każdego 50 zł, podobizny pisarzy polskich: Cz. Miłosza, K. Wierzyńskiego, L. Kołakowskiego i W. Gombrowicza. Odmiany w kolorach: czerw., nieb., ziel. Wyd. Poczta Niezależna.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Dlaczego Reagan zniósł sankcje? Bo jesteśmy jedynym krajem na świecie, w którym kurs dolara rośnie, a nie spada.

L u f c i k w a r i a t a

Lektor, który nas odwiedza regularnie w ramach psychoterapii grupowej, był bardzo pewny siebie. Poprawiając złoczone oprawki okularów powiada - tak i tak, jest jeszcze tysiąc trzystu sześciu wrogów, powiada, ale na razie niech sobie będą, stać nas, powiada, na wspaniałomyślność póki co. I tutaj pacjent Y. wygłupił się piramidalnie: podniósł dwa palce i pyta, gdzie by tu można, towarzyszu prelegencie, sprawdzić ewentualnie, czy się jest na liście, bo może ona nieaktualna... /A nogi mu się trzęsą, że mało sobie języka nie odgryzie!... że poprawić trza może...

A lektor, bestia - nic, błysnął okularami, wyszczerzył protezy i - podał adres! No, no... /Chcielibyście wiedzieć jaki? He he... - Buźka! /

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 9/199/ 2.3.87 20 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Przed kilkoma dniami uczczono obchody 30-lecia ZMS i ZMW sesją popularno-naukową w auli UJ. Brali w niej udział sami swoi, lecz przygotowane wcześniej referaty musiały zostać ocenzone przez wiadome instancje. W jednym z wystąpień pozostawiono zdanie, że ZMS jako organizacja była niespokojna i krytyczna. Dawni jej członkowie piastują obecnie godności w PZPR oraz troskliwie dbają o to, by nie uchodzić w oczach młodzieży za zbyt krytycznych i niespokojnych.

--- Hutę im. Lenina wpisano do Honorowej Księgi Czynów na Rzecz Odnowy Zabytków Krakowa.

--- W osiemnastu krakowskich zakładach pracy nie funkcjonują w ogóle żadne oficjalne związki zawodowe - m.in. w Filharmonii Krakowskiej i Państwowym Wydawnictwie Muzycznym.

--- Budżet wypłat w Hucie im. Lenina wynosił w ubiegłym roku 2 miliardy 200 milionów 374 tysiące złotych. Średnia płaca wynosiła 34.241 złotych miesięcznie, tj. ponad 6 tysięcy zł /21 procent/ więcej niż w 1985 roku. Płace podwyższano 1 lutego, 1 maja, 1 czerwca i 1 grudnia 1986 r. Produkcja w tym czasie

wzrosła o 2-3 procent - jeśli wierzyć oficjalnym zapewnieniom. Wyraźnie wkraczamy w trzeci etap reformy.

--- Na konkurs "Przekroju" na fotografię robotniczą nadesłano onegdaj kilka tysięcy zdjęć. Dziś nie otrzymaliby ani jednej. Zakaz fotografowania dostrzec można nawet na sklepie mięsnym. Zakazami poobwieszane są już wszystkie zakłady, biurowce, stołówki.

=====

Z KRAJU

--- W związku z ogłoszeniem terminu i trasy III Pielgrzymki Papieskiej do Polski pojawiły się sygnały odwilży w stosunkach Kościół-państwo. Ruszyła z miejsca sprawa wydawania nielegalnego dotąd pisma "Res Publica" /red. M. Król/, biskup Tokarczuk ma otrzymać zgodę na wydawanie tygodnika "Rola Katolicka", podobny tygodnik ma także powstać w Szczecinie. Obiecano zwiększyć nakład "Tygodnika Powszechnego", "Przeglądu Katolickiego". W rozmowach na wysokim szczeblu ustalono także termin następnej pielgrzymki - rok 1991. Daj Boże.

--- Kontrrewolucja opanowała niezawisłe sądy PRL. Nieśmiertelny Władysław Machejek został z prywatnego oskarżenia pozwany do sądu za szkalowanie w swojej po-

=====

C z y t a j u w a ż n i e

KOMUNIZM - NIE. SOCJALIZM - CO TO JEST?

Mieszą nam w głowach i sami mają zamieszanie. Jeśli któryś z teoretyków socjalizmu był przeciwko prywatnej działalności gospodarczej w ogóle, to tylko dlatego, że przypadkiem był jeszcze komunistą. Jeśli komunistą nie był, nazwano go "socjalistą burżuazyjnym". Zresztą wśród komunistów też się potem znaleźli "rewizjoniści" itd.

Natomiast niech mi kto powie, co wspólnego ma socjalizm z systemem monopartyjnym, cenzurą przewencyjną, państwowym monopolem na gospodarkę, handel, usługi, oświatę, związki zawodowe, rację i całą resztę? U nas socjalizm to komuniści przy władzy. I niech kto spróbuje być przeciw socjalizmowi.

/k/

wieści "Rano przeszedł huragan" nieżyjących już AK-owców z okolic Miechowa, skąd wywodzi się oskarżony. Sąd skazał go w I instancji na 100 tysięcy złotych odszkodowania, 80 tysięcy zł kosztów sądowych, wycofanie ze sprzedaży zaskarżonej książki oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości. Wyrok nie jest prawnomocny.

--- Od 1 kwietnia br. mieszkańcy Warszawy i okolic będą mogli odbierać program telewizji moskiewskiej. Kawał prima-aprilisowy?

--- Do rektora UW prof. Grzegorza Białkowskiego zwróciła się grupa organizatorów z prośbą o zezwolenie na odbycie wiecu w rocznicę Marca '68, gwarantując utrzymanie porządku i zapowiadając przemówienie prof. Klemensa Szaniawskiego. Jego Magnificencja napisał na podaniu: "Wyrażam zgodę" pod datą 21 stycznia, a z datą następnego dnia: "Wycofuję zgodę". Pieczęć jedna. Profesor Białkowski już raz podpisał tzw. Apel Dziewięciu /z Wałęsą w sprawie sankcji/, a następnie wycofał podpis. /PWA/

--- W ostatnim powtórzonym odcinku Kabaretu Olgi Lipińskiej wycięto emitowany w 1984 roku fragment, w którym Piotr Fronczewski na tle zamiatanej wiatrem sceny śpiewa piosenkę o burzy. Pan Piotr w rozmowie przed odcinkiem mówił m.in. o własnych niepokojach dotyczących możliwości technicznych

telewizji.

--- Kuriozalnym skutkiem tegorocznej zimy są procesy jednych przedsiębiorstw państwowych przeciw innym o odszkodowania za niewywiązanie się z dostaw kooperacyjnych. Przedsiębiorstwa płacą sobie nawzajem za nieudolność.

--- Kryzys ogarnia coraz liczniejsze dziedziny polskiego sportu. Zakończona ostatnio mistrzostwa w narciarstwie alpejskim i klasycznym wykazały, że nasi zawodnicy nie są w stanie wygrać nawet z juniorami krajów zajmujących medalowe pozycje. Wszystko zaczyna się od tego, że nie ma butów, nart, wyciągów, lodowisk i instruktorów...

ZE ŚWIATA

--- W Związku Radzieckim zwolniony został z więzienia psychiatra radziecki Koriagin, dysydent i opozycjonista. Zanim jednak to nastąpiło, władze kilka razy zapowiadały jego zwolnienie i kilka razy do niego nie dochodziło. Deklaracje Gorbaczowa i jego rzeczników rozmijały się z decyzjami władz więziennych. Ot, małe niesnaski na szczycie, między reformatorską władzą, a konserwatywną KGB.

MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ

Ponoć lada moment ma nastąpić oficjalne potępienie Breżniewa i jego ekipy.

MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ-MÓWI-SIĘ

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Jeśli ktoś myślał, że Kościół może pełnić funkcję inną niż funkcja moderatora, to po prostu, niezależnie od swej wiary czy niewiary, nie rozumie, czym jest Kościół, a nadto nie zna jego dziejów.

Dokumenty sprzed lat

ROSYJSKIE DANE STATYSTYCZNE - 1 STYCZNIA 1835

"Było w diecezjach katolickich: Mohylewska, Wileńska, Żmudzka, Łucka, Kamieniecka, Mińska: kościołów parafialnych 917, filii lub altarii 265, kaplic 1063, księży 1896, parafian 2.604.047, szkół parafialnych 216, nauczycieli 237, uczniów 15.502."

Jest to rzadka i ważna informacja. Mimo strat w powstaniu, emigracji, przesiedleń, ziemie zabużańskie liczyły 2,6 mln katolików, a więc Polaków lub związanych z polskością. Gdy odliczyć ziemie I zaboru i województwo kijowskie, gdzie katolików było niewielu /maksymalnie do 0,3 miliona/, to na pozostałych terenach liczących prawie 6 milionów, Polacy stanowili ponad 1/3. Prawosławni, a więc ciągnący ku Rosji, byli od czasu masowych kozackich "nawróceń" nieznacznie mniejszością.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Znaczek poświęcony wydarzeniom Czerwca 1976, fragment muru z napisem "RADOM/1976"; nieząbkowany, nominał 150 zł, kolory: czarny, brązowy, wydała Poczta Solidarność. --- Bloczek czteroznaczkowy, nad znaczkami napis "10 ROCZNICA WYDARZEŃ W URSUSIE", na pierwszym znaczku - zaciśnięta dłoń i napis "1976-Strajk!", na drugim - dłoń ujmująca ołówek i napis "1976-KOR", na trzecim - dłoń z palcami w znaku "V" i napis "1980-SOLIDARNOŚĆ", na czwartym - dłoń zaciśnięta i napis "1981-TKZ". Kolory: czarny, czerwony, nieząbkowane, nominał każdego znaczka 50 zł, wydawca - Poczta Solidarność/TKZ Ursus.

Lufcik wariata

Zdaje się, że nas atestują. Onegdaj odbyło się szkolenie, ogłoszone jako masowe i ekonomiczne. Kulturalno-oświatowy z dużym zdziwieniem odczytywał tekst referatu, zerkając z lękiem na pacjenta W. /W. jest jego ulubieńcem od czasu, gdy oświadczył, że nie będzie tolerował pluskiew w swojej izolatce/.

No, więc gdy w tekście pojawiło się pytanie: "Któż miałby przejmować na przykład taką Hute im. Lenina?" pacjent W. parsknął gniewnie: "Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa!". I na tym oczywiście, szkolenie zakończono. Na razie!

- Hipek -

Ale po to, by być moderatorem, trzeba mieć kogo moderować. Bo jak już nie będzie kogo moderować, to "czerwony" najzwyczajniej w świecie zabierze się do Kościoła.

LEOPOLITA

Propaganda polityczna z

reguły trudni się wulgaryzowaniem historii.

P. JASIENICA

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Chełpią się, że stoją na straży pokoju. Czy ma to jakiś związek z trudnościami mieszkaniowymi?

Z REGIONU

--- W ubiegłorocznym wrześniowym "Kontakcie" zamieszczona została lista prasy niezależnej docierającej do Biura Koordynacyjnego "S" w Brukseli. Oprócz "MP" odnotowano następujące tytuły krakowskie: ABC Młodych, Aktualności, Arka, Bez dekretu, Biuletyn Informacyjny NSZZ "S" AM, Biuletyn Małopolski, Budostalowiec, Czas, Dodatek Polityczny, Dzień, Homo-Homini, Hutnik, Indeks, Jajogłowiec, Kablowiec, Kłos, Kolejarski Małopolski, Krakowski Czas, Kronika Małopolska, Krzyż Nowohucki, Miesięcznik Małopolski, Myśli Nieinternowane, Niepodległość /KPN/, Nota, Opinia Małopolska, Paragraf, Promieniści, Przegląd Akademicki, Przegląd Prasy Związkowej i Niezależnej, Puls, Serwis Informacyjny, Solidarność Grzegorzeczka, Solidarność Nauczycielska, Stańczyk, Sygnał, 13, Zomorzadność. Jest tego ponad 30 tytułów. Nieźle.

--- Kolejne podwyżki cen alkoholi spowodowały w podkrakowskich wsiach nawrót do masowego pędzenia bimbru. Kłania się tzw. efekt bumeranżowy. Tymczasem konsekwentną walkę z alkoholizmem prowadzi Kościół. W Słownikach na

pogrzeb znanej meliniarki zjawili się tłumy ludzi, a wśród nich dzieci zmarłej samochodami, na widok których nawet miejscowym krezusom opadła szczeka. Mimo nacisków ksiądz nie przybył do domu zmarłej ani też nie prowadził konduktu na cmentarz. Odprawił jedynie bardzo skromne nabożeństwo żałobne w kościele.

--- Paczka kawy i krem "Pani Walewska" - o łącznej wartości 700 zł to upominek dla pracownic Huty im. Lenina, z okazji Dnia Kobiet. Szarpnęli się.

--- Prawdziwa fala wojskowo-partijno-milicyjnych uroczystości przewaliła się przez Kraków w związku z 69 rocznicą utworzenia Armii Czerwonej. Nie mają innych zmartwień?

--- W HIL wprowadza się edukację ekonomiczną. Przewidziano 60 godzin szkolenia oczywiście w godzinach pracy. 60 godzin x ok. 17 000 kierowników i aktywistów x kilkudziesięciu organizatorów etc. etc. Wygląda na to, że ktoś w hucie wymyślił nową formę strajku - ekonomiczno-edukacyjnego.

--- Jak ujawniła Gazeta Krakowska 60 radnych z województwa tarnowskiego to milicjanci. Jeżeli do tego doliczymy jeszcze ormowców i tajnych kolaborantów MO, to hasło

mm mm mm m mm
mm mm m m mm mm m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDAWCA PAP - POŁOWE ARCHIWUM PRASOWE KRAKÓW, MAŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA: PLUS RATIO QUAM VIS RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ ROK V

NR 10/200/ 9.3.87 20 ZŁ

POTWIERDZAMY: Nauczyciel - 1000; K.J.B. - 2000. D z i ę k u j m y !

"bezradny jak radny" ukaże się w zupełnie innym świetle - konkretnie niebieskim. --- Jaka jest liczebność MO i SB? Władze nigdy nie ujawniły danych na ten temat, pozostaje więc dociekanie prawdy w sposób pośredni. Interesującego materiału do rozmyślań i obliczeń dostarczył niechcący wiceminister d/s wewnętrznych gen. St. Zaczekowski, który na posiedzeniu sejmowej komisji administracji, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości wygadał się, że placówkom lecznictwa MSW podlega 280 tys. podopiecznych. Można przyjąć, że 70-80% tej liczby to emeryci, członkowie rodzin oraz przedstawiciele innych grup zawodowych dopuszczonych do korzystania z lecznictwa MSW. Pozostawało więc 60-80 tys. funkcjonariuszy - w samej tylko Warszawie. A w skali kraju? Przyjmijmy ostrożnie, że w W-wie skupia się 5-10% ogólnego stanu liczebnego resortu spraw wewnętrznych. Wynikałoby z tego, że w resorcie tym pracuje /?/ od pół do półtora miliona funkcjonariuszy. Jest to oczywiście szacunek bardzo przybliżony i raczej ostrożny. Tak

=====

C z y t a j u w a ż n i e

CO ROBI NIEZALEŻNA PRASA?

Oto mała ankieta nt. celowości i roli prasy niezależnej. Wyniki nie będą zbierane - ankieta jest na użytek własny Czytelnika. Proszę wstawić krzyżyki obok wypowiedzi, które według Ciebie są prawdziwe. A potem proszę się nad nimi zastanowić. Czy tego chcemy?

Niezależna prasa:

jest narzędziem komunikowania się	
buntuje się przeciwko kłamstwu	
przygotowuje nas do lepszej przyszłości	
organizuje opór	
kształci kadry dla wolnej Polski	
wzywa do zdobycia wolności	
walczy z komunizmem	
walczy z Rosją	
inne:	

Dziękujemy.

/k/

czy inaczej wynika z tego to, co instynktownie zgadywaliśmy już wcześniej. kilkuset-tysięczna masa wysoko opłacanych a niczego pożytecznego nie wytwarzających ludzi stanowi ciężar, którego zrujnowana gospodarka PRL z pewnością nie udźwignie.

/NAI/

ZE ŚWIATA

--- Ostatnim państwem na świecie, które uprawia handel żywym towarem na dużą skalę jest NRD. Od 1971 do 1986 r RFN zapłaciła rządowi NRD ok. 1,5 mld dolarów za wypuszczenie na Zachód obywateli NRD. Najniższą ceną żadaną przez władze NRD za jednego Niemca jest 10 tys. dolarów. Ceny wahają się w zależności od wieku, płci, ważności osoby, zawodu wykształcenia i wysokości wyroku.

OBSERWATORIUM

Podrożało:

- 20. precle - z 9 na 10 zł,
- 21. butle gazowe - z 2100 na 2700 zł,
- 22. meble kuchenne "Paulinka" z 36 tys. na 46900 zł,
- 23. miesięcznik "Fantastyka" z 80 do 100 zł,
- 24. "Głos Nowej Huty" - z 10 na 15 zł,
- 25. kawa z 380 na 540 zł za 10 dag paczkę,
- 26. składki emerytalne dla rolników z 3400 na 4700 zł i z 1600 na 2600 od każdego ha przeliczenia.

cdn.

=====
mówi-się-mówi-się-mówi-się

Pożar magazynu części zamiennych w warszawskiej FSO był podpaleniem dla zatuszowania ogromnych kradzieży jakie miały tam miejsce.

mówi-się-mówi-się-mówi-się

=====
Czy jest sens mówić prawdę? Tak, pod warunkiem, że jest to prawda właściwa...

Listy do redakcji

"Jutro Polacy dadzą nową odpowiedź na pytania współczesności. Odpowiedź o tyle mądrzejszą, dojrzałą, bardziej świadomą, ile nauczyliśmy się w ciągu ostatnich lat. Jak ocenić w tej nauce rolę niecenzurowanej prasy? W historii PRL jest to przełom.

Jubileusz obchodzi "Mała Polska", część naszego niezależnego świata. Równie własna, a bardziej trwała niż ten kawałek ulicy w Nowej Hucie między barykadami, wolny przez 2 godziny 82 roku. Smutny to jubileusz, czy wesoły? Życzyć im 100 lat? jeszcze pobiją... Nie życzyć? Przecież zawsze będą potrzebni!

Czego życzyć? Wolności? Są wolni. Zwycięstwa? Ciągłe zwyciężają. Dalszych sukcesów? To znaczy następnych, jeszcze lepszych numerów? Ależ to byłoby życzenie dla mnie, nie dla "Małej Polski"! Kochani, ściskam Was serdecznie.

Krzysztof

Kochana Redakcjo!

Gratuluje wydania 200 numerów tak bardzo nam potrzebnego pisma, systematycznej pracy i wytrwałości, dobrego humoru w tych ciężkich czasach. Nie życzę Wam długich jeszcze lat pracy, bo tak samo ja Wy mam nadzieję, że cały ten komunizm skończy się jutro, a najdalej w przyszłym tygodniu. Łącząc pozdrowienia proponuję by ulicę "Trybuny Ludu" w naszym mieście przemianować na ulicę "Małej Polski".

Joanna

=====

200 RAZY TO SAMO

Kochani Czytelnicy. Przemówi teraz do Was Duch Pisma.

Jesteście oczywiście bardzo z Małej Polski zadowoleni i bardzo ją kochacie. Może nawet nie wyobrażacie sobie życia bez niej? Ani czasów kiedy nie wychodziła?

Wiem to wszystko i dlatego byłem natchnieniem redakcji by dotrwała do dwusetnego numeru, w którym można to wreszcie napisać.

I jeśli czujecie się świetnie, to powiem Wam, że ja nie najlepiej. Unosząc się nad całością, z trudem nieraz sylabizuję to, co mi raz w tygodniu dostarczają. Te ciągłe aluzje i aluzyjki... Te dowcipy i humor oraz chwytły godne samego Urbana... Niekiedy wywołuje to we mnie przemożną chęć zmaterializowania się. Oj, dałoby się po łapach temu, co tak piśsze, sypnęłoby się świeżutkimi wiadomościami...

Cóż, kiedy muszę być w obłokach i sprawować nadzór ogólny. Bywajcie więc kochani Czytelnicy, sam męcząc się z MP rad będę oglądał Waszą radość na widok każdego kolejnego numeru. A zatem - podążam czuwać nad całością i nad tym, byście MP dostawali nadal.

Duch Pisma

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Okazało się, że ciągle jeszcze jesteście wierzący. W związku z tym Naczelnny pojechał osobiście prosić Biskupa na wizytację tego wszystkiego, co wypucował.

- Macie pojęcie - informował wszystkich pacjentów podniecony felczer. rozmawiali w cztery czy przez siedemdziesiąt minut! Coś podobnego...

- Jak na takiego penitenta to bardzo krótko - mruknął pod nosem pacjent Y. Chyba, że bez rozgrzeszenia...

Felczer zzieleniał i poszedł sobie precz. Swoją drogą to ciekawe - dawniej raczej czerwieniał... Pa!

-Hipek-

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 11/201/ 16.3.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Na uczelniach krakow-
skich zostały rozrzucone
ulotki Krakowskiej Rady Ko-
ordynacyjnej NZS, przypomi-
nające o rocznicy wydarzeń
Marca 68 i informujące o
wiecu w dn. 11 marca br. po-
łączonego ze składaniem
kwiatów pod tablicą tym wy-
darzeniom poświęconą /wmu-
rowana w ścianę budynku A-3
na terenie AGH, naprzeciwko
biblioteki/. Ulotka zawiera-
ła też świadczenie, w którym
NZS upomina się o prawa wol-
nej jednostki i protestuje
przeciw atakom propagando-
wym reżimu na różne grupy,
mającym je zantagonizować.
Oświadczenie podpisane zo-
stało przez KRK NZS, Ruch
"Wolność i Pokój" Kraków, Fe-
derację Młodzieży Walczącej
K-ów, Organizację Młodzieżo-
wą KPN, AKP NSZZ "S", Między-
zakładowy Komitet "S" Nowa
Huta, TKRH NSZZ "Solidarność"
HiL.

--- Główną intencją mistrze-
jowickiej mszy św. 12 marca
br. była modlitwa za naród
litewski w 600-lecie jego
chrztu i połączenia z Koroną.
Kazanie wygłosił red. na-
czelny "Posłanica Jezusowego",
apelując o stałą modlitwę,
myśli, ofiary i czyny na
rzecz wierzącej, katolickiej
Litwy. Po mszy św. historycz-
ny wykład na temat chrztu i
wzajemnych oddziaływań

trzech narodów - Polski, Li-
twy i Rusi - wygłosił redak-
tor Wojciech Ziemiński, je-
den z 14 założycieli KOR-u.
We mszy wzięła udział spora
pielgrzymka rolników z
księżmi z diecezji gorzow-
skiej. Rolnicy przywieźli
kwiaty i życzenia a także
chleb, który został poświęco-
ny w czasie mszy na ołtarzu
- po mszy rozdzielono między
wszystkich po okruszynie.
--- Wywiezione na makulaturę
dwuletnie archiwum komi-
tetu zakładowego partii w
pewnej firmie ważyło 350 kg.
Składało się głównie z nie-
rozciętych biuletynów par-
tyjnych, notatników lektora,
"Nowych Dróg" i "Prawdy".
Firma zatrudnia 25 osób.
--- W sobotę przed 1 marca
cały handel krakowski był
przygotowany na wprowadze-
nie podwyżek cen żywności.
Personel wielu sklepów
przygotowano na remanenty
i pracę do późnych godzin
nocnych - jak to miało już
miejsce w przeszłości. Po
południu decyzję zmieniono.
Wszyscy rozeszli się do domów
i planowana podwyżka roze-
szła się na razie po ko-
ściach. Tę nerwowość jakby
już znamy.
--- W okresie stanu wojen-
nego w kombinacie HiL zarzą-
dzono zamykanie maszyn do
pisania na kłódki. Mimo pię-
ciu lat i postępującej norma-
lizacji nikt tego nie odwo-
łał.

--- Nowości wydawnicze w

C z y t a j u w a ż n i e

COŚ ZA COŚ

Politycy są tacy, jakie są możliwości. Można mieć totalizm,
ale nie ma się wtedy inicjatywy obywateli. Można mieć obozy
pracy, ale trudno liczyć na dobrą prasę za granicą. Można
mieć cenzurę, ale kosztem informacji z dołu. Można mieć
wojsko u sąsiada, ale nie ma się wtedy pokoju. Można mieć
komunizm... i tak dalej.

No więc, Gorbaczow chce mieć coś innego, niż do tej pory.
No i dobrze. Ja też chcę coś innego. Myślę, że chcę nawet
więcej.

/k/

regionie. Jan Józef Szczepań-
ski, Kadencja, Oficyna Lite-
racka, 1986, s. 329. Wspomnie-
nia prezesa Zarządu Głównego
Związku Literatów Polskich
obejmujące okres od grudnia
1980 r. do września 1983. ---
Jacek Trznadel, Hańba domowa.
Rozmowy z pisarzami, Instytut
Literacki, Paryż 1986, s. 319.
Rozmowy wyjaśniają fenomen
zaakceptowania stalinizmu
przez część polskiej inteli-
gencji twórczej. Mówią m.in. J.
Andrzejewski, M. Brandys, Z.
Herbert, J.J. Lipski, W. Woro-
szyński, J.J. Szczepański, W.
Wirpsza.

Z KRAJU

--- Zacieśniają się kontakty
komunistów chińskich i pol-
skich. Chiński minister spraw
zagranicznych Wu Xueqian za-
kończył wizytę oficjalną. Od-
wiedziny te spowodowały nie-
mały zgiełk w propagandzie,
zresztą nie tylko w niej - go-
ścia pielgrzymującego po całym
kraju obwożono w eskorcie wy-
jących bez przerwy milicyjnych
radiowozów.

--- Kwitną niezależne wysta-
wy. W kościele Katedralnym w
Opolu zorganizowano wystawę
poświęconą ks. Popiełuszce.
Znajdują się na niej m.in.
wstrząsające zdjęcia z jego po-
grzebu. Natomiast w kościele
św. Mikołaja w Bielsku-Białej
można oglądać wystawę zdjęć ze
strajku w Bielsku trwającego
w dniach 25.01-6.02.1982 r.
Obydwie godne polecenia.

--- Rośnie liczba samochodów składanych w prywatnych garażach i warsztatach. W ub. r. tylko w woj. lubelskim "złote rączki" złożyły 397 samochodów dopuszczonych do ruchu: 115 maluchów, 66 polonezów i 62 duże fiaty. Popularne są też traktory i motocykle. /NAI/

--- Do listy pism publikujących akty gołych pańienek dołączył "Związkowiec". Zapewne sądzą, że od tego przybędzie członków.

=====

ZE ŚWIATA

--- W Rumunii obniżono dzienną rację chleba z 300 do 250 gramów na obywatela. Im też kiedyś obiecywali chrupiące bułeczki.

--- Władze Danii złożyły oficjalny protest wobec władz PRL w związku z odkryciem w warszawskiej ambasadzie urządzeń podsłuchowych. W sufitach wielu pomieszczeń wykryto mikrofony. /BIO/

=====

OBSERWATORIUM

Podrożało:

27. opłata za wyciągi narciarskie - o 10%,
28. stal zbrojeniowa z 22 tys. za tonę do 65000 zł,
29. świece stołowe, opakowanie 0,5 kg z 82,5 zł na 95 zł,
30. opłata za usługi instalacji gazowych z 1500 zł za ml. do 1900 zł.

cdn.

=====

mówi-się-mówi-się-mówi-się

W Krakowie nie prowadzono podwyżki artykułów spożywczych gdyż pod komitetem partii w Nowej Hucie znaleziono bombę.

mówi-się-mówi-się-mówi-się

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Nie można odmawiać władzy prawnej egzystencji i, po-

HYDRO - GALLUP MADE IN CRACOW

Mój prywatny instytut badania odbioru programów emitowanych przez naszą telewizję mieści się na siódmym piętrze wieżowca na Krowodrzy. "Domowe przedszkole" nie ma zbyt wielu widzów, toteż czasem udaje im się nałapać garnek wody, by ugotować obiad. W czasie emisji popołudniowych bajek dla dzieci mogę co najwyżej nabrać wody na herbatę dla połowy rodziny. Później aż do zakończenia "Dziennika" z kranu nie wykręci kropli wody. Popołudniowe gadanie polityczne nie cieszy się widac dobrą frekwencją. Gdy zza ściany dobiegają mnie gromkie śmiechy, a z kranu zaczyna coś ciurkać, to domyślam się że uwagę moich sąsiadów monopolizuje znany minister. Później - w zależności od programu. Gdy idzie film radziecki to nawet bywa, że umyję nogi. Ostatni raz kąpałem się w czasie amerykańskiego westernu.

=====

Dokumenty sprzed lat

GENERAŁ IGNACY PRADZYŃSKI O POLAKACH I POLSCE

"W sprawach stanu, gdzie idzie o losy całego narodu na wieki, nie wolno rządzić się sercem, do czego my, Polacy, zanadto skłonni byliśmy i podobno jeszcze jesteśmy. Tam najzimniejsza tylko rozważa i rozsądek przywodzić powinni, a rzeczywisty pożytek główną, jeżeli nie wyłączną sprężyną do działania być powinien. Tak też czynią mężowie przewodniczący gabinetami.

My, Polacy inaczej postępujemy i źle bardzo na tym wychodzimy; ale bo też Polska od dawna już nie ma ani gabinetu, ani mężów stanu, a trudno byłoby spodziewać się dojrzałych postanowień od gabinetu podchorążowskiego..."

=====

Lu f c i k w a r i a t a

Powstała u nas nielegalna struktura, ale może się przekształci w grupę inicjatywną, kto wie? Zwłaszcza, że rej wodzi tam ordynator, który dorabia na półetacie jako k.o. więc nadaje się świetnie na koordynatora... Chcą założyć firmę mieszaną z udziałem kapitału albańskiego, zajmującą się sprzedażą anten do odbioru telewizji satelitarnej. Na razie przyjmują zapisy i przedpłaty /połowa w dewizach/ - termin odbioru nie ustalony, ale raczej po herbacie. Słusznie. Kto ich wtedy znajdzie...

- Hipek -

P.S. Wcale nie piłem! To "teleexpress"!

-H.-

=====

wiedzmy, domagać się, żeby

można.

przeprowadziła prawdziwą reformę gospodarczą. /Nie będzie żadnej reformy: po pierwsze, komuniści jej nie chcą, po drugie, gdyby nawet chcieli, to nie ma za to kto zapłacić, po trzecie, gdyby nawet znalazły się prawdziwe pieniądze, to t e j gospodarki zreformować nie

LEOPOLITA

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Czy człowiek nie powinien wreszcie znaleźć się na liście gatunków chronionych?

=====

HUMOR. Jak się nazywa organ płciowy trutnia? - Miodowicz...

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 12/202/ 23.3.87 20 zł

Z REGIONU

--- Można wygrać z SB w sądzie. Już po raz drugi krakowski Sąd Wojewódzki wydał niekorzystny dla "organów" wyrok w sprawie o bezpodstawne zatrzymanie i bezprawne przetrzymywanie obywatela w areszcie o dwie godziny dłużej niż pozwalają na to przepisy. Te dwa precedensy wróżą rychły wzrost spraw sądowych o podobnym charakterze.

--- Huta będzie budować osiedle domków jednorodzinnych w Węgrzycach Wielkich gmina Wieliczka. Najbliższy dojazd przez Niepołomice. Pytanie tylko czy pracownicy po wybudowaniu tam domu nie zechcą sobie poszukać pracy gdzieś bliżej.

--- W Instytucie Pediatrii AM w Prokocimiu z 100-osobowej załogi do nowych związków przystąpiło zaledwie ok. ...trzydzieści osób.

--- Mania gadania przybiera przerażające rozmiary. Ostatnio władze Nowej Huty spotkały się z dyrektorami przedsiębiorstw, by przedyskutować sprzątanie po zimie. Przedsiębiorstwa same by na to nie wpadły.

--- Pan Machnicki na łamach "Gazety Krakowskiej" stwierdził ostatnio, jakoby benzyna była reglamentowana od trzech lat. Reglamentację wprowadzono w 1982 r., tj. pięć lat temu.

--- Po podwyżce cen jeden samochód "Polonez" kosztuje tyle, ile wynosi dniówka wszystkich pracowników FSO zatrudnionych na 8-godzinnej zmianie.

--- Nowości wydawnicze w regionie. Włodzimierz Odojewski, Zasypie wszystko, zawieje..., Oficyna Wydawnicza Margines 1986, s. 483. Powieść której akcja rozgrywa się w latach 1942-43 na Podolu i Wołyniu, a której bohaterami są Polacy i Ukraińcy. --- Barbara Łopieńska, Ewa Szymańska, Stare numery, Wydawnictwo "Aneks", Londyn 1986 s. 130. Historia tygodnika "Po prostu" od 1953 r., kiedy pismo było w czołówce stalinowskich gadzinówek, poprzez miesiące "odwilży" aż do likwidacji tygodnika w 1957 r.

Z KRAJU

--- Kultura niezależna w naszym kraju wciąż doskonalą się i organizuje. Od pół roku działa w Polsce ogólnokrajowy Fundusz Ubezpieczeniowy Wydaw. Niezależnych. Fundusz ten ma na celu niwelowanie strat ponoszonych przez niezależnych wydawców wskutek represji SB. Ubezpiecza się poszczególne

edycje, sprzęt i ludzi. Składki ubezpieczeniowe uzależnione są od ceny sprzętu, przestrzegania zasad BHP / tj. rzadkie wpadki/ etc. Pełna samowystarczalność!

--- Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL obchodziło w tym tygodniu piątą rocznicę istnienia. SDP rozwiązane w stanie wojennym jak wiele związków twórczych, nie powstało na nowo w starym składzie. 20 marca 1982 r. utworzyli go "dziennikarze opowiadający się jednoznacznie za kształtowaniem porozumienia narodowego na płaszczyźnie umacniania ustroju konstytucyjnego naszej socjalistycznej ojczyzny". Komunikat o obchodach rocznicy ukazał się całej prasie. Jedno tylko bawiło - że obok niego, może przez niedopatrzenie /i w "Trybunie Ludu", i w "Dzienniku Polskim", i w in./ umieszczono małą notatkę o znamienym tytule: "Oporników nie zabraknie"...

--- W ciągu ostatnich pięciu lat trzykrotnie zmieniło przepisy dotyczące działalności tzw. przedsię-

C z y t a j u w a ż n i e

XIX CZY XXI ?

Najciekawszym problemem jest, co musimy zmienić w nas samych. Czy jesteśmy zbyt radykalni czy zbyt ugodowi? Czy myślimy realnie czy płacemy się w marzeniach? Czy stawiamy sobie właściwe pytania? Czy możemy coś dać młodym? Polsce? Innym krajom?

Jaka jest wartość naszej walki?

/k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Prasa z 20 marca br. zamieściła obszernie oświadczenia związków zawodowych i rządu. Dotyczą one "polityki cenowo-dochodowej rządu z roku 1987", czyli planowania drożyzny. Bojowe oświadczenie związków zawodowych stopniuje swoje nieprzychylnie nastawienie wobec posunięć rządu następującymi nagłówkami poszczególnych akapitów oświadczenia: "stwierdzamy", "oświadczamy", "domagamy się" i wreszcie "żądamy". Powinszować, dyplomacja wysokich lotów. Żeby tak jeszcze miało to jakiś skutek.

biorstw zagranicznych, oczywiście za każdym razem na gorsze. Nic więc dziwnego, że w woj. stołecznym zaplanowano, że ilość tych przedsiębiorstw zmniejszy się do końca pięciolatki ze 194 do 180. Nie ma to jak gospodarka planowa. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- W Budapeszcie w ostatnią niedzielę odbyła się manifestacja niezależna w rocznicę wydarzeń 1957 roku. manifestacje takie odbywają się w stolicy Węgier co roku, co roku są ostro atakowane przez milicję. W tym roku, gdy mija trzydzieści lat od marca '57, gdy mija termin stacjonowania wojsk radzieckich w "uspokojonych" przez nie Węgrzech, manifestacja była szczególnie liczna, domagano się wolności słowa i wyznania, niezależności kultury i swobody zrzeszania się. Wbrew nie-dobrym tradycjom węgierskie siły "porządku" nie reagowały.

--- Grupy senatorów z USA wystąpiła do Kongresu o zawieszenie na sześć miesięcy klauzuli najwyższego uprzywilejowania dla Rumunii w związku z notorycznym łamaniem przez władze tego kraju praw człowieka. /PWA/

OBSERWATORIUM

Podrożało:

31. Polonez FSO do 1357000 zł,
 32. woda dla odbiorców prywatnych z 2 zł za m³ do 16 zł /75,0%/,
 33. płyn do mycia naczyń MIKS z 37 do 55 zł
 34. narty dzieciinne "Bartusie" z 1300 do 2200 zł
 35. szampany i wina: radzieckie z 610 do 780, węgierskie z 480 do 650, Egri Bikaver z 300 na 400 zł, Ciociosan z 580 na 650 zł.
- cdn.

REFORMA W NOWEJ HUCIE

W hucie właśnie wzmacniają dyscyplinę. Zaostrzyli kontrole, pracownikom na czas pracy zabierają przepustki, zwołują narady, dyskutują, wprowadzili nowe posterunki kontrolne, nowe wzory kart pracy, arkuszy zbiorczych, zaostrzyli kary. Powołali "lotną brygadę". Nikt nie zastanowił się jak poprawić organizację pracy, zapewnić materiały, remontować rozsypujące się maszyny, ograniczyć wielomilionowe straty z tytułu niegospodarności. Bez defektu. Od początku roku huta nie wykonała planu. Może - po prostu - już nic się z robotnika nie da wycisnąć?

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony pamięci zamordowanych górników kopalni "Wujek", złożony z 9 znaczków niezabkowanych w dwóch rzędach poziomych, z podobiznami zamordowanych: B. Kopczak, J. Gnida, J. Giza, J. Czekalski, K. Gzik, J. Stawisiński, A. Pełka, Z. Wilk, Z. Zajac. Kolory: czarny, czerwony. Nominały znaczków 30 zł, wydała Poczta Solidarność.

--- Bloczek wydany w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, cztery niezabkowane znaczki, kolory czarny, czerwony, nominały znaczków 50 zł, znaczki objęte hasłem "5-ta Rocznicą Grudnia na Śląsku 1981-86", wydane przez Poczta Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski.

L u f c i k w a r i a t a

Na prasówce było parę ciekawostek: konkurs na najlepszy tytuł prasowy /wygrał tekst głoszący "O NICZYM ZAPOMNIEĆ NIE MOŻNA"/, głośne czytanie drobnych ogłoszeń /"Rotterdam sprzedam"/ i wspomnień z przeszłości /"Przed 30 laty wstrzymano budowę metra w Warszawie ze względu na trudną sytuację gospodarczą kraju"/, a potem serwis bieżących wiadomości /W lubelskim szpitalu przyjmuje się chorych tylko z własnymi łózkami/. Największe poruszenie wywołała wiadomość o przewidywanej odnowie Wisły, ale kiedy okazało się, że chodzi o rzekę, powrócił spokój.

Kupujcie prasę, cudna!

- Hipek -

WYPISY Z LITERATURY - Bertolt Brecht "podczas narodzin syna"

Rodzice, kiedy ma się im urodzić dziecko,
pragną, żeby było ono inteligentne.
Ja, który przez inteligencję
zmarnowałem całe swoje życie,
mogę mieć tylko nadzieję, że mój syn
okaże się ignorantem i gnuśnym nieukiem.
Będzie mógł sobie wtedy spokojnie żyć
jako minister w Radzie Ministrów.

/tł. Ryszard Krynicki/

Z ŻYCIA

Wyrzucono z pracy zecera,
który w ważnym referacie

pomylił ważny znak interpunkcyjny: "Jeszcze Polska
nie zginęła?"

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m
```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 13/203/ 30.3.87 20 zł

KOREKTO, CZYTAJ UWAGNIEJ!

W podanej ostatnio infor-
macji o związkowcach w kli-
niece w Prokocimiu podaliśmy
błędą liczbę pracowników.
Oczywiście, nie jest ich stu
lecz blisko tysiąc. A związ-
kowców wśród nich zaledwie
trzydziestu... Przepraszamy!

Z REGIONU

--- W Nowej Hucie w sobotę
wieczorem miały miejsce
pierwsze zbiorowe protesty
związane z podwyżkami. Pod
"Arką" w Bieńczykach zgroma-
dził się tłum i skandował
hasła wyrażające sprzeciw.
Trasa do Nowej Huty obsta-
wiona była silnie samochoda-
mi z milicją i ZOMO.

--- Po Krakowie grasowali
chłopcy-gitowcy, czyli przed-
stawiciele Głównej Inspekcji
Terenowej. Sprawdzali czy
jest czysto, a w zakładach
nie ma butelek monopolowych.
Kraków najechały dwa auto-
busy po 40 ludzi. Wynagro-
dzenie jednego specjalisty
wynosiło 40 tys. złotych plus
oczywiście normalna pensja w
macierzystym zakładzie pracy
- inspekcja jest bowiem spo-
łeczna. Strach pomyśleć ile
by brali, gdyby robili to
etatowo.

--- Wewnętrzny kanałami
partyjnymi przekazano dy-
rektorom krakowskich
przedsiębiorstw zarządzenie
o całkowitym zakazie roz-

KIEDY KONIEC PARANOI

I oto mamy kolejne podwyżki cen. Prawdopodobnie do-
tkną nas one mocniej niż poprzednie: według rządu sięgają
10 procent, ale w rzeczywistości są wyższe. Poza tym, jak
dotąd - nie drożało wszystko naraz, zaś od poniedziałku
droższy jest chleb i węgiel, czyli żywność i energia. Z
podwyżkami nie idzie w parze modna ostatnio "osłona so-
cjalna". Tym razem już na nią nie wystarczyło. Zamiast
rekompensat rząd obiecał enigmatyczne "zmiany w gospo-
darce". Jakże? Takie same jak dotąd, tyle że szybsze.

W marcu '87 rząd nie sili się już na nierespektowane,
ale tworzące pozory i konsultacje społeczne. Zastąpiono je
pertraktacjami z OPZZ, którym władza przedstawiła propo-
zycje nie do odrzucenia. Związki zaprotestowały, a rząd
spuścił tyle ile wcześniej zaplanował. Zgodnie ze starym
zwyczajem komunikat o podwyżkach został ogłoszony w so-
botnim dzienniku telewizyjnym wieczorem. Massmedia na-
tychmiast wykreowały się na rolę odgromnika ewentual-
nych wykładów społecznych. W pierwszym i trzecim pro-
gramie radiowym przez całą niedzielę były czynne spe-
cjalne telefony. Można było zadzwonić i powiedzieć na
głos co się o tym wszystkim myśli. Telewizja nadawała
programy z ministrami przedstawicielami resortu i eks-
pertami od stopy życiowej. Telewizja mógł uspokoić własne
obawy ich zapewnieniami, że podwyżki zwiększą jego wydat-
ki miesięczne jedynie o circa 500 złotych. Cała Polska
usłyszała także, iż "zanotowano głosy protestu". Nie pro-
ściej byłoby powiedzieć, że "zanotowano również głosy
zadowolenia"?

Jak wyglądają prawdziwe skutki podwyżek. Najoczywist-
szym jest bieda i lawina następnych podwyżek. Głównie cen
umownych, bo te oparte są na urzędowych jak produkt na
surowcu.

Innym skutkiem paranoi gospodarczej jest rosnąca
bierność społeczeństwa. Kto będzie jeszcze pracował skoro
jego wysiłek i to, co dzięki niemu uzyskuje, traci z dnia
na dzień na wartości? Podwyżki mogą podkreślać motywację
do pracy, ale lawina podwyżek - znosi ją do zera. Władza
chciała mieć społeczeństwo politycznie bierne. Teraz czy-
ni go biernym także ekonomicznie. Zmierzająca do bierności,
a teraz ta bierność ugodzi w nią samą. Kto będzie bowiem
tak naiwny, by nie dostrzec, że nie opłaca się pracować?
Takich ludzi będzie niewiele.

Zabawa trwa. I tylko coraz częściej nasuwa się pytanie
- czy nie czas najwyższy na głośne veto?

wiązywania umów o pracę na
mocy porozumienia zakładów
pracy. Dotyczy to przede
wszystkim tzw. pracowników
fizycznych.

--- Niedokończony od wielu
lat wieżowiec przy Rondzie
Mogilskim, budowany jeszcze
za Gierka dla NOT-u, ma
być przejęty przez Urząd
Rady Ministrów i przysposo-
biony na centrum kongreso-
we. Kongresmani debatować
będą zapewne nad naszym

zadłużeniem.

--- Na Grzegórzeckiej, mo-
ście koło Łęgu i w innych
punktach Krakowa można
było zobaczyć młodzież
sprzątającą miasto. Na tych
ruchliwych arteriach pra-
cowali bez zabezpieczeń i
nadzoru dorosłych. Nie wie-
my z jakich to zajęć oderwa-
no młodzież, ale jesteśmy
pewni, że udzielono jej do-
statecznie pogładowej lekcji
współcz. socjalizmu.

Z KRAJU

--- W sobotę 28 marca rząd ogłosił 10-procentową podwyżkę cen artykułów spożywczych i energii. Pierwsza część nowych cen weszła w życie z dniem ogłoszenia, druga wchodzi w życie od 1 kwietnia.

--- Lech Wałęsa oświadczył, że niezależny ruch związkowy jest gotów przeciwstawić się nowym podwyżkom cen. Wałęsa stwierdził także, że reforma, która może uratować gospodarkę, musi być oparta na przywróceniu swobody związkowej oraz ustaleń Sierpnia '80.

=====

ZE ŚWIATA

--- Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher rozpoczęła swoją wizytę oficjalną w ZSRR. Jej skromnym wozem po okolicach Moskwy towarzyszyły duże tłumy Rosjan. W niedzielę Pani Premier wzięła udział w mszy św. w podmoskiewskim monasterze prawosławnym na znak solidarności z chrześcijanami w Związku Radzieckim.

=====

mówi-się-mówi-się-mówi-się

Już niedługo wata ma być na kartki. Każdej kobiecie ma być przyznana paczka na odcinek rezerwowy kartki na mięso.

mówi-się-mówi-się-mówi-się

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

W Polsce najgwałtowniej i najbezwzględniej potępia się ludzi nie za to, że źle czynią, lecz za to, że inaczej myślą.

J. ANDRZEJEWSKI

Nikt nie żąda od konstytucji, żeby była pisana wierszem. Ale żądają od wierszy, żeby były pisane konstytucyjnie.

T. BOROWSKI

=====

C Z Y T A J U W A Ż N I E

WOJNA!

Toczy się wojna i to nie tylko na świecie, ale i tu. Nie jest jasne, kto zwycięży. Toczy się wojna o panowanie nad światem, wojna dwóch skrajnie różnych systemów. Oba są w miarę spójne. Jednostka, człowiek gra w tych systemach zupełnie różne role. A front toczy się przez Polskę. Polska należy po trochu do obu walczących stron.

Nikogo do niczego nie zmuszam. Ale na litość Boską, nie śpijcie przynajmniej. /k/

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Potworna prawda o czarnobylskiej katastrofie dociera do nas niemal w pierwszą rocznicę tragedii i to za pośrednictwem telewizji radzieckiej. Na fali "przebudowy" powstał dwuczęściowy program o Czarnobylu, pokazany i u nas.

Uchodźcy z wysiedlonego w całości miasta Prypeć pytają na przykład dlaczego nie powiedziano im, żeby zastosowali chociażby najprymitywniejsze środki chroniące przed skutkami skażenia. Obawiano się paniki, pada odpowiedź. Ale środków tych nie dano również milicji i wojsku, pilnującym porządku, a nawet strażakom, którzy gasili pożar samego reaktora. Wielu z nich pożegnało się z życiem lub zdrowiem na skutek napromieniowania.

Paniki w ZSRR nie było. I nie będzie.

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony polskim oficerom i odznaczeniom z okresu II Rzeczypospolitej, złożony z 8 znaczków ułożonych w dwu rzędach. Każdy znaczek posiada po jednym oznaczeniu, kolejno: "Krzyż Orderu Orła Białego", "Krzyż Virtuti Militari", "Krzyż Walecznych", "Krzyż Zasługi Złoty", "Krzyż Zasługi Wojsk Litwy", "Medal za Wojnę 1918-21", "Wawrzyn Akademicki Złoty", "Medal 10-lecia Niepodległości". Drukowane w kolorze czerwonym, czarnym, złotym, ząbki nadrukowane, wydała Poczta Solidarność, nominały znaczków 50 złotych.

--- Bloczek poświęcony odznakom pamiątkowym Legionów Polskich z okresu I wojny światowej, złożony z 10 znaczków w dwu rzędach. Nominały znaczków 25 zł, ząbkowanie zaznaczone, kolor czarny. Wydała Poczta KPN, Obszar II Kraków.

=====

Lufcik wariata

Po naradzie, zakończonej chóralnym śpiewem, biały personel rozszedł się, żeby wdrażać. Nasz pielęgniarz przycupnął na taborecie, zerknął po nas badawczo i wypalił: - "No, jak tam?!!!" Oho, pomyśleliśmy, masz ci los... - "Nno cóż, jakby to powiedzieć..." próbował się wykręcać pacjent Hy., ale pielęgniarz przerwał mu gromko: "Krótko, jasno i wyraźnie - CO SŁYCHAĆ!?" Wybuchła mała panika, Hy. prawie zemdłał, inni usiłowali włożyć pod łóżka - postanowiłem więc ratować sytuację. - "Ostatnio nie jest najgorzej. Jakoś leci..." Pielęgniara omal szlag nie trafił. Poczerwieniał na gębę, i...

Resztę dnia spędziliśmy, skandując: BYCZO JEST! BYCZO JEST!! BYCZO, BYCZO, BYCZO JEST!!! To na razie!

- Hipek -

```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 14/204/ 6.4.87 20 zł

Z REGIONU

--- "Tygodnik Powszechny" z 5 kwietnia br. zamieszcza Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski w sprawie ostatniej podwyżki cen. Mówi ono, iż koniecznym warunkiem wyjścia z kryzysu jest zdobycie przez państwo poparcia narodu. Należy popierać twórcze inicjatywy społeczne, a nie hamować je. Obowiązkiem władz jest przedstawienie wiarygodnej wizji pokonania trudności gospodarczych oraz zagwarantowanie udziału w tym niezrzeszonym członkom społeczeństwa. Należy tworzyć warunki sprzyjające indywidualnej i zespołowej aktywności szerokich kręgów obywateli.

--- Mania kontrolowania ogarnia wszystko. Obecnie w Krakowie buszuje Inspekcja Terenowa Urzędu Rady Ministrów, przeprowadzając kompleksową kontrolę województwa. Zapowiedziano też akcję wiosenną "Posesja". Ośławiona IRCHA działa bez zapowiedzi, a NIK i PIH systematycznie i planowo. Bywa, że do jednego sklepu wpadają w jednym dniu trzy kontrole. Im mniej towaru - tym więcej kontroli.

--- Organizacja młodzieżowa w hucie liczy 5700 członków, z czego blisko połowa ma więcej niż 30 lat. Problem tych

z nomenklatury jak dotrwać z młodzieżą do... emerytury.
--- W Drukarni Narodowej na ul. Wadowickiej zainstalowano /za drogie dewizy/ zachodniemiecką maszynę do składania i sklejanja książek. Ekipa niemiecka instalująca maszynę demonstrowała sklezione już książki, których nie dało się rozerwać za nic w świecie. Oczywiście przy zastosowaniu odpowiedniego kleju. Maszyna ta jest obecnie w użyciu, jednak klej jest nasz, rodzimy. Książki rozlatują się przy pierwszej próbie silnego rozwarcia...

--- W Zakładach Tytoniowych w Czyżynach działa Instytut Naukowy zajmujący się badaniem tytoniu. Placówka liczy ponad sto osób. Co pozostaje bez żadnego wpływu na jakość tzw. wyrobów tytoniowych.

--- Brakuje makaronu, kawy, mięsa, wędlin, konserw rybnych, kremu do golenia itd. Można za to bez problemu kupić lotnie. Podobno potaniały też parowozy.

--- Nowości Wydawnicze w Regionie. --- Igor Newerly, Zostało z uczty bogów, NOWA, Warszawa 1986, s. 224, 750 zł. Powieść autobiograficzna z okresu rewolucji w Rosji, napisana w latach 70-tych, dwukrotnie zapowiadana w wydawnictwach oficjalnych, ostatecznie ukazuje się w podziemiu. --- Marian Zdziechowski, Walka o duszę młodzieży, /bez miejsca i daty wydania/, s. 88. Zbiór prze-

W ŚRODKACH MASOWEGO

Uskarża się "Gazeta Krakowska" z 2 kwietnia br. - artykuł "Wstydzę się przynależności" /podpisany tylko inicjałami/, że rodzice - członkowie partii - wstydzą się przyznawać w szkole do swej partyjnej przynależności, bojąc się odpowiedzialności i konieczności bycia aktywnym, a także dyskryminacji dzieci w szkole, złego traktowania przez nauczycieli, braku akceptacji wśród rówieśników, wytykania palcami przez sąsiadów.

Bywa, że i rodzone dzieci nie wiedzą, w co wdepnęli tatuśkowie... Dlatego też zespoły rodziców partyjnych działają zaledwie w jednej trzeciej krakowskich placówek oświatowych...

Dobrze, ludzie kochani. TAK TRZYMAĆ.

mówień rektora Uniwersytetu Wileńskiego, a równocześnie pierwszego polskiego sowietologa. Przedruk z wydania z 1927 r. Do tego osobno wydano "Uzupełnienia"

--- Zakładając, że z przeciętnej pensji hutnik okładałby na samochód połowę, to po ostatnich podwyżkach cen mógłby sobie kupić "Poloneza" po 6 latach i 8 miesiącach oszczędzania. Statystyczny Polak po 9 latach i 6 miesiącach, nauczyciel - po 15 latach i 4 miesiącach. Wówczas jednak samochód ten nie będzie kosztował 1375 tys. zł, lecz dużo, dużo więcej.

Z KRAJU

--- Poniedziałkowe komentarze do podwyżek cen przybrały ton egzaltowany. Red. Bronikowski powiedział np., że chwila jest dramatyczna oraz że zostało tragicznie mało czasu na wprowadzenie zmian w gospodarce. Dotychczas w ten sposób mówiło tylko podziemie.

--- Bank w Warszawie skupuje złote monety o wartości numizmatycznej w cenie złotego złomu, płacąc w dolarach. Przykładowo za złotą dziesięciorublowkę płaci 90 dolarów. Cena tej monety w katalogach numizmatycznych sięga 5000 dolarów. Spekulacyjny zysk idzie do kieszeni banku, który jak na ironię, nazywa się Polska Kasa Opieki.

--- Pszczelarze skarżą się że ze wschodu przywędrowała pszczoła zaraza zwana warozą. Nie ma na nią oczywiście środków leczniczych.

=====

ZE ŚWIATA

--- Papież Jan Paweł II odbył sześciodniową podróż do Chile, kraju od lat uciskanego przez dyktaturę generała Pinocheta. Wizyta papieża spowodowała nasilenie się akcji protestacyjnych wobec rządu wojska. Następnym krajem, który odwiedzi papież, a który pozostaje w rękach junty wojskowej, będzie Polska.

--- 29 stycznia br., a więc w bez mała 70 lat po rewolucji bolszewickiej w Rosji, władze ZSRR zawarły z rządem brytyjskim porozumienie, na mocy którego strona sowiecka wypłaci 46 milionów funtów odszkodowania brytyjskim firmom przemysłowym i handlowym, działającym na terenie imperium rosyjskiego, a które zostały bezprawnie przejęte przez "ojczyznę proletariatu" w ramach nacjonalizacji, będącej w istocie zwykłą grabieżą. /PWA/

=====

OBSERWATORIUM

Podrożało:

36. podstawowe artykuły spożywcze - o średnio 10%
37. energia - o 25%
38. węgiel - o 50%
39. bilety lotnicze na linach krajowych, np. do Gdańska - 3650 zł.
40. płyn do zmiękczenia tkanin - z 43 do 62 zł.
41. sól "Kinga" do kąpieli z 50 do 90 zł.
42. guma do żucia "Donald" z 20 do 40 zł.

cdn.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Nie wystarczy pójść we właściwym kierunku. Trzeba to jeszcze zrobić w porę.

P. JASIEINICA

RZĄDOWA STATYSTYKA

Przy okazji ostatniej podwyżki cen zaniechano tzw. konsultacji społecznych. Zastąpiły je pertraktacje z OPZZ-em. Po wymianie tasiełcowych oświadczeń rząd miał jakoby obniżyć średnią wartość podwyżek do 1/4, czyli do 9,6%.

Nikt nie zaprzecza oczywiście temu, że zapowiadano podwyżki 13-procentowe, a podwyższono wszystko średnio o 9,6%. Było to liczone jednak w "stosunku rocznym", a to oznacza, że podwyżki liczone według zdrowego rozsądku - a nie w jakimś tam stosunku rocznym, wyniosły 13 procent, a nie 9,6. Bo formułka "liczone w stosunku rocznym" zakłada sytuację, jakby nowe, podwyższone ceny obowiązywały od 1 stycznia br. Ponieważ jednak zaczęły obowiązywać od 1 kwietnia, to z faktycznie przeprowadzonej podwyżki 13-procentowej ubywają jakby trzy miesiące, a więc 1/4, czyli to, co mamy podobno zawdzięczać Miodowiczowi.

Te 9,6% to statystyczna fikcja, którą OPZZ przyjął skwapliwie za rzeczywistość, a rząd równie ochoczo co wspaniałomyślnie ją podarował. Podwyżki są bowiem 13-procentowe, a mówienie ludziom, że ceny podwyższono średnio tylko o 9,6 % jest zwykłym robieniem wody z mózgu. Gdyby te same podwyżki przeprowadzić w czerwcu, to z 9,5% zrobiliby się 6,5 %, a gdyby zrobić to 31 grudnia 87 to wyszłoby... 0%.

Chylmy zatem czoła nie przed Miodowiczem, a przed statystyką realnego socjalizmu.

=====

ZNACZKI...ZNACZKI...

--- Seria 9 znaczków z rysunkami satyrycznymi m.in. nt. Urbana i Jaruzelskiego, nieząbkowane, druk, czarny, nominały znaczków: 20 zł, 20, 20,20, 29, 5, 35, 35, 50 zł. Wydała Poczta MKK-Wola.

--- Bloczek 9-znaczkowy z karykaturą Jaruzelskiego, z napisem "Portret człowieka /---/ / Ustawa z dn. 31.7.1981 o cenzurze/. Kolory czarny i czerwony, nieząbkowane, wydane przez Poczcie Solidarność.

--- Bloczek poświęcony odwołanym w listopadzie 1985 r. przez władze naukowcom Politechniki Warszawskiej, złożony z 8 znaczków w dwu rzędach. Kolejno na portretach: prof. Wł. Findeisen, A. Makowski, P. Murza-Mucha, J. Petykiewicz, W. Kołodziej, J. Panasiuk, U. Urbaniak-Biernacka, Z. Wrzesiński. Kolor czarny, nominały 50 zł, wydała Poczta Solidarność 1986, nakład 4000 egzemplarzy. Bloczek opiewany podwójnie herbem Politechniki Warszawskiej.

=====

L u f c i k w a r i a t a

To chyba przez ten wiatr od wschodu rozgorzała u nas namiętna dyskusja nad planowaniem. Trudno się było połapać, kto jest za, kto przeciw, a kto się wstrzymał i dlaczego, ale rozstrzygnął spór starszy felczer: - Mnie, powiada, obcięli jesienią 10% przydziału węgla. Byłem nawet zły, ale teraz, powiada, już mi przeszło. Miało być równo - i jest równo. Tylko jednego nie pojmuję - skąd oni wiedzieli, jaka będzie zima? To są powiada geniusze". - Na tym dyskusję zakończono. Zwłaszcza, że felczer musiał iść do lekarza po zwolnienie z powodu grypy. Bye, bye !

- Hipek -

"Oby było wolą Twoją Panie, Boże nasz
i Boże naszych ojców, aby odbudowana
została świątynia, szybko, jeszcze za
dni naszych, daj nam udział w Twym
dziele..."

W Święto Zmartwychwstania, Święto Nadziei
i Siły życzy wszystkim Czytelnikom, Autorom,
Sympatykom i Wrogom - nadziei i siły

"Mała Polska"

mm mm mm m mm
mm mm m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 15/205/ 13.4.87 40 zł

Z REGIONU

--- W piątek odbyła się de-
monstracja zorganizowana
przez Ruch "Wolność i Pokój"
pod konsulatem radzieckim
przy ul. Westerplatte. Dzia-
łacze ruchu, którzy wzięli
wpierw udział w konferencji
prasowej dla dziennikarzy
zagranicznych, chcieli
przedłożyć przedstawiciel-
stwu radzieckiemu petycję z
żądaniem wycofania wojsk
radzieckich z terenu Polski,
a także działań zmierzają-
cych do rozwiązania NATO
oraz Układu Warszawskiego.
Milicja uniemożliwiła złoże-
nie petycji. Aresztowano
11 osób.

--- 6 kwietnia w KIK-u na
ul. Siennej odbyło się spo-
tkanie z red. Ewą Szumań-
ską, autorką małych form
i niezwykle celnych re-
fleksji w "Tygodniku Po-
wszechnym". Mówiła ona o
"zniżeniu", któremu pod-
daje się współczesna cywil-
lizacja, zwłaszcza naszego
bloku. Człowiek, jednostka
- traci swą tożsamość, wta-
pia się w masę, staje się
"społeczeństwem", "ludno-
ścią". Mechanizmy tej zmia-
ny tkwią w 1/ monotonnym
krajobrazie miast i wsi -
domów-pudełek, bloków,
sklepów, 2/ typowości
mieszkań, podobnie umeblo-
wanych i ozdobionych,
3/ niechlujstwie i zanied-

baniu, wszechobecnej tan-
decie - nasze miasta to
slumsy, z typową dla nich
psychiką apatii i bezna-
dziejności, 4/ w kulturze -
organizowanej i wtłaczanej
przez wszechobecną telewi-
zję, która wyparła lekturę,
5/ zaniku obyczajów i tra-
dycji - święta zamieniają
się w spędy, będące zmorą
dla gospodarzy, wyklucza-
jące jakiegokolwiek przeży-
cie wewnętrzne i sens,
6/ wychowanie dzieci - dla
których rodzice nie mają
czasu, 7/ w minimalizacji
wyborów, 8/ w skłonności
do buntów nierozumnych,
których przykładem jest
narkomania, alkoholizm.
Mechanizmy te narzuca nam
socjalistyczna cywilizacja
- a my się im poddajemy.
--- Od kilku dni pojawiają
się w Krakowie oficjalne
plakaty poświęcone Mie-
siącu Pamięci Narodowej -
kwiat róży ułożony z obo-
zowego pasiaka na łądźce
z drutu kolczastego. Na
niektórych - nieoficjalnie
już - pokazuje się napis
"Katyn".

--- Kontrola maszyn do
pisania w zakładach oraz
sprzętu poligraficznego,
przeprowadzana przez SB,
mówi o nastrojach dnia po
podwyżce cen i przed pod-
różą Jana Pawła II do
Polski.

--- Lekarze krakowscy
przez niemal rok, jaki
upłynął od wybuchu w Czar-
nobylu, zdążyli już zebrać
obserwacje nt. jego skutków
dla zdrowia Polaków. Prze-
bieg i występowalność cho-
rób nowotworowych zmieniała
się zasadniczo. Obecnie
zdarza się co najmniej dwu-
krotnie więcej rozpoznań
raka. Dawniej, od rozpozna-
nia choroby pozostawało
choremu pół, rok życia. Dziś
rok ma przyspieszone tempo.
Ludzie po rozpoznaniu
umierają w przeciągu mie-
siąca, dwóch.

--- Prawdopodobnie we
wrześniu br. Kraków fund-
nie sobie kolejny wielki
pomnik. Nawiazano do czasów
"Solidarności" i ówczesnego
projektu uczczenia pomni-
kiem żołnierzy Armii Kra-
jowej. Obecnie projekt ten
nieco zmodyfikowano. Będzie
poświęcony AK, ale również
Batalionom Chłopskim,
przede wszystkim zaś Gwar-
dii i Armii Ludowej. Ot,
takie symboliczne pojedna-
nie Polaków. Pomnik wykona
pupil krakowskiego KW
Antoni Hajdecki, który nie-
dawno zakończył pomnik
Koniewa. Ciekawe, ile zain-
kasuje tym razem?

--- Wraz z przyjazdem do
Krakowa Głównej Inspekcji
Terenowej rozpoczęło się

/c.d. na str. 2/

wielkie sprzątanie miasta. Na ulice wypuszczono hordy młodzieży, a także wojsko, które zamykało ulice do późnych godzin nocnych. Najstarsi krakowianie odczytywali z tych znaków wizytę samego wodza lub innego pomazańca.

--- Nowy, popularny minister kultury Aleksander Krawczuk zyskał w Krakowie przydomek "wdowy po Andropowie". Po śmierci tegoż Krawczuk dał wypowiedź do "Gazety Krakowskiej", w której opłakuje wodza światowego proletariatu: "/.../ Umarł bowiem człowiek, od którego koncepcji politycznych zależały w tak wielkiej mierze losy świata...". I choć od tej straty upłynęły ponad trzy lata, to dopiero teraz żałobnik dostał spadek - ministerstwo.

--- Nowości wydawnicze w Regionie. Bogdan Nurski, "Zginął za Polskę bez komunistów". Zarys biografii Józefa Kurasia - "Ognia", Wydawnictwo CDN, Warszawa 1987, s. 43, 150 zł. Barwnie opowiedziany życiorys najgłośniejszego partyzanta Podhala.

--- Leszek Moczulski, "Rewolucja bez rewolucji", Wydawnictwo Polskie, Warszawa /1987/, s. 64. Nowe wydanie podstawowego dzieła twórcy i przywódcy KPN, opatrzone wstępem jego zięcia Krzysztofa Króla.

Z KRAJU

--- Budowany w Stoczni Gdańskiej żaglowiec dla ZSRR zatonął przy wodowaniu. Dozór techniczny jest przekonany o tym, że był to celowy akt sabotażu, wywołany ostatnią podwyżką cen. Wałęsa, jak wiadomo, odradzał otwarte strajki przeciw podwyżkom.

--- Jan Paweł II odwiedzi w trakcie swojej pielgrzym-
/c.d. na str. 3/

STARYM SZLAKIEM REFORM

Ścieżki dojścia do równowagi gospodarczej odkryła Komisja Reformy Gospodarczej. Będzie się tworzyć przedsiębiorstwa i spółki mieszane z firmami zagranicznymi. Rozbudowany zostanie system podatkowy i bankowy. Będzie się też powoływać konkurencyjne przedsiębiorstwa dla monopolistów w danej branży.

Ścieżki te znane nam są już co najmniej od 30 lat, tj. od października 1956 roku, kiedy to obiecywał kroczyć nimi Gomułka. Szybko jednak z nich zboczył, bo okazało się, że kapitał zagraniczny czuć imperializmem, podatki państwowe muszą być haraczem na rzecz zbrojeń, a konkurencja może być, ale nie wobec inicjatyw gospodarczych państwa.

Zatem tak wtedy jak i teraz, jedyne co rokuje największe nadzieje jest szkolenie kadry reformatörów gospodarki. Na początek zapowiedziano, iż w 300 zakładach w kraju przeprowadzi się szkolenie kadry kierowniczej zakończone egzaminami sprawdzającymi. I, jak można się spodziewać, nastąpi, podobna do ostatniej, podwyżka cen...

C z y t a j u w a ż n i e

NASI DYSYDENCI

Nie takie rzeczy przetrzymywali, jak obecna odwilż czy reforma. Przyjdzie czas, to znów uderzy się pięścią w stół - na razie jak najmniej z ręki wypuścić. Jak myślicie, dlaczego NIE MOŻE być samodzielności przedsiębiorstw? gospodarki rynkowej? surowców dla rzemiosła? autonomii szkół wyższych? Wolności stowarzyszeń?

Z tego samego powodu, co zawsze. Nie, bo nie. /k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Istotą komunizmu jest monopol na wszystko - od polityki i gospodarki po rozrywkę i kulturę. Tym zapewne tłumaczy się niechęć do telewizji satelitarnej, okazywana ostatnio przez PRL. Oficjalnie pozwolono zainstalować w kraju tylko dwie anteny paraboliczne do odbioru programu satelitarnego, czyniąc z tego wydarzenia sprawę wagi państwowej.

Na szczęście, przynajmniej w niektórych dziedzinach państwowy monopol informacyjny został już poważnie nadwreżony. Lub raczej złamany. Ostatnio przez technikę video, której fala zalała Polskę dzięki m.in. biernej postawie państwa. Teraz spece od propagandy biedzą się, co począć z video. Zwykle stoją jednak wobec faktów, których cofnąć już nie sposób. Podobnie zaskoczył wszystkich podziemny ruch wydawniczy, który jeszcze dziesięć lat temu był w takiej skali zupełnie nie do pomyślenia.

Nie do pomyślenia było również to, że przez reżimowe wydawnictwa wydawane są takie pozycje jak "1984" Orwella czy "Nowy wschód świata" Huxleya, uznane niegdyś za klasykę literatury antykomunistycznej. Koronnym argumentem za ich wydaniem jest fakt, że i tak funkcjonują one w społecznym obiegu dzięki wydaniom podziemnym, wobec czego nie ma sensu pomijać je dalej milczeniem. Co więcej, w reżimowej prasie reklamuje się je jako nie drukowane jeszcze w PRL.

Okazuje się, że czas jest przeciw komunistom. Nie mówiąc już o Bogu.

POŻEGNANIA

Jeden człowiek podobno nie może nic. Ale nieliczni mogą zrobić bardzo dużo. Toteż gdy jeden z tych nielicznych odejdzie, powstaje wyrwa, którą trudno zapełnić. Kwiaty, wieniec, nasze myśli o nim. Tyle pracy. Jak on to robił?

Cześć Jego pamięci.

/k/

=====

Z listów do redakcji

W związku z bezpiecznym wydaniem tak potrzebnego Polakom już dwusetnego numeru "Małej Polski", składamy czołówek Redakcji moc najserdeczniejszych życzeń twórczej działalności dla dobra Wspólnej Sprawy Niepodległej Ojczyzny. Szczęść Wam Boże. Redakcja "Orła Białego". Kraków, 19 marca 1987 r.

=====

ZNACZKI... ZNACZKI....

--- Seria /bloczek + 4 znaczki/ poświęcona Tajnym Wojskowym Zakładom Wydawniczym z okresu II wojny. Znaczki niezabkowane, kolory: czarny, czerwony. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na rozwój kolportażu, seria wydana przez Poczcie Niezależną, druk STOP. Nominał bloczka 100 zł, znaczków – 50 zł.

--- Znaczek poświęcony dowódcy Brygady Świętokrzyskiej ppłk. "Bohunowi" /Antoni Szacki-Dąbrowski/, niezabkowany, kolor czarny, nominał 50 zł, wydała Solidarność 1986.

-- Znaczek poświęcony Związkowi Jaszczurczemu, niezabkowany, druk ciemnozielony, nominał 60 zł, wydała Solidarność 1986.

--- Znaczek z powstańcem warszawskim, niezabkowany, kolor: jasnozielony, czerwony, nominał 50 zł, wydała Poczta Solidarność.

--- Bloczek, poświęcony pamięci pomordowanych Żydów polskich, 3 znaczki niezabkowane, kolor brązowy, nominały znaczków – 40 zł, + 30 zł na fundusz dla represjonowanych, wydała Poczta Rekontry.

=====

PIELGRZYMKA

Wizyta papieża w Polsce coraz bliżej. Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu zatwierdziło już jej szczegółowy program. Krótki PAP-owski /czytaj partyjno-rządowy/ komunikat z tego posiedzenia mówi o dwóch pozareligijnych celach pielgrzymki – podniesieniu moralności społecznej oraz umocnieniu porozumienia narodowego.

Nie wyjaśniono jak zwykle, że chodzi o partyjne rozumienie moralności i porozumienia, podczas gdy księża zwracają uwagę na różne zabiegi władz pragnących zrobić jak największy użytek z tej wizyty. Świadczy o tym już sam przytoczony komunikat, który – o dziwo – dopuszcza pozareligijne cele pielgrzymki, sprowadzając je do znanych propagandowych frazesów. Jeśli potoczy się ona niezgodnie z partyjnym rozumieniem owych haseł, zaatakują się katolików i papieża właśnie za nadawanie przyjazdowi Ojca Świętego sensu pozareligijnego. Pamiętamy to aż nazbyt dobrze z jego pielgrzymki poprzedniej.

Na razie zaś rozpoczęły się też znano sprzed czterech lat, policyjne przygotowania antyterrorystyczne. W domach

/c.d. na str. 4/

ki do ojczyzny grób ks. Jerzego Popiełuszki. Generał ustępuje.

--- Kampania propagandowa o AIDS rozszerza się wraz z liczbą chorych. "Gazeta Krakowska" udziela kilku porad jak uniknąć zakażenia. Niehomoseksualistów i narkomanów przeraża jednak groźba obcowania z rodzimą służbą zdrowia. Chroniczny brak igieł-jednorazówek oraz testów krwi pobieranej do transfuzji, to problemy nie do rozwiązania na najbliższe lata.

--- Na cmentarzu katolickim we Wronkach podczas jednej styczniowej nocy "wyrósł" obelisk wystawiony w hołdzie – jak informuje wyrzuty napis – ofiarom zbrodni sowieckiej w Katyniu. Następnego dnia od rana funkcjonariusze SB po dokładnych oględzinach "miejsca przestępstwa" i sфотографowaniu pomnika, prowadzili gorączkowe przesłuchania. Obelisku dotychczas nie usunęli. /NAI/

--- Ze słownika nowomowy. Tzw. rzecznik prasowy instytucji i przedsiębiorstw jest człowiekiem, który według przekonania dziennikarzy w największym stopniu utrudnia prasie dostęp do informacji. Stwierdza to ankieta krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych. Nowomowa propagowana przez komunistów, to sztuka nadawania słowom dokładnie przeciwnego niż ich pierwotne znaczenie.

--- W tym roku nie starczy miejsc w przedszkolach dla ok. 100 tysięcy dzieci. Łącznie różnymi formami opieki przedszkolnej /wliczając "zerówkę" w oddziałach przedszkolnych/ objętych jest 52% dzieci. Jest to najniższy wskaźnik wśród krajów socjalistycznych i w ogóle europejskich – przy bardzo wysokiej aktywności zawodowej

kobiet. W istniejących oddziałach przedszkolnych znajduje się 100 tys. więcej dzieci niżby należało. Nie brakuje grup po 40 dzieci.
/NAI/

ZE ŚWIATA

--- Ostatnia podwyżka cen komentowana była również w NRD. Polityka gospodarcza Jaruzelskiego nie budzi zbytniego entuzjazmu w kraju, gdzie zapłata za godzinę pracy wystarcza na obiad, a bułka kosztuje te same 2 fenigi teraz jak i kilka lat temu.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

POZIOMO: 1/ jedno z imion
czerwcowego gościa, 4/ dziel-
nica stolicy, z której rządził
Imre Nagy, 5/ insygnium
władzy papieskiej.

PIONOWO: 1/ w realsojali-
zmie jest zawsze większy niż
ilość towaru na sklepowych
półkach, 2/ największy ściek
Polski, 3/ jeden z krajów
zagarniętych przez ZSRR w
1917 r.

mówi sie-mówi sie-mówi sie

Po pielgrzymce papieża do Polski Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie ma uzyskać status uczelni państwowej. Jak na razie natomiast, władze uważają, że PAT-u w ogóle nie ma. Cenzura wykreśla nazwę tej uczelni z wszelkich publikacji.

mówi się-mówi się-mówi się

!! WESÓŁYCH ŚWIAT !!

=====

pojawiają się stójkowi sprawdzający zameldowania lokatorów, wypytujący o puste lokale sąsiadów. Rzuca przy okazji na to i owo, dowiedzą się czegoś, co może przydać organom. A wszystko w imię i dla dobra "naszego" papieża, którego kochamy przecież wszyscy.

Jeżeli już ta oczekiwana pielgrzymka będzie miała nie tylko religijne znaczenie, co wydaje się oczywiste i nieuniknione, nie pozwólmy reżimowi wyznaczyć jej pozareligijnego sensu. Nie dajmy partyjnym kochać papieża bardziej niż my. Ruch społeczny związany z pielgrzymką musi mieć wyrażnie oblicze antyreżimowe.

Chce przyczynić się do tego także i "Mała Polska", przekształcając się na czas papieskiej wizyty z tygodnika w dziennik. Mamy nadzieję, że te siedem "papieskich" codziennych numerów MP przyczyni się do nadania pielgrzymce sensu dokładnie przeciwnego niż ten, jaki przewiduje dla niej partyjna propaganda.

PIEŚŃ WIELKANOCNA DZIADKA MAŁOPOLSKIEGO

Okropne życie ma kochana władza
tak przemęczona, że ciut rzadziej wsadza
najpierw odnowa, teraz przebudowa
Cud Gorbaczowa

Z tego wszystkiego trzęsą się im ręce
wygląda, że już nie uniosą więcej
niż Druga Polska zaprotestowana z żyrem Reagana

Jeszcze dochodzą różne stare sprawy
bo któryś poseł zna wszystkie ustawy
ej, nie dopatrzył etatowy bystrzak
generał KiszczaK

A znów się zbliża kolejna wizyta
i znów homilie trzeba będzie czytać
nie uratuje ofiarnych żołnierzy
sam Urban Jerzy

W partii stagnacja, w Pronie dyslokacja
kontrrewolucja albo prowokacja
sypie się stara, zmurszała rudera
era Messnera

Dajcie więc grosik do torby dziadkowi
co tam potrafi, niechaj się odnowi
resztę zaś pośle jeszcze biedniejszemu
Jaruzelskiemu

L u f c i k w a r i a t a

W toku debaty nad tym, co by tu zrobić, żeby było lepiej, pani profesor zaproponowała równomierne obciążenie wszystkich, bo przecież "wszyscy jedli" /wtedy, kiedy realizowano gierkowską wersję Planu Marshalla/. Jakiś czas potem wprowadzono rozmaite podwyżki, a także - co gorsza - osłony socjalne, przez które rzeczywiście niczego nie widać. Teraz liczymy skrzętniej niż kiedykolwiek - ale na co, Bóg jeden raczy wiedzieć. No cóż -Wesołych Świąt, skoro już sobie żartujemy. Buzi!

- Hipek -


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 16/206/ 21.4.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Po Krakowie kręci się coraz więcej niebieskich mundurów. Na ulicach widać duże grupy młodych funkcjonariuszy z kajecikami w rękę. Uczą się miasta i fa-
chu. Tak szkoli się nowe, zdrowe i liczne siły na czas pielgrzymki papieskiej.

--- Straty HiL w ubiegłym roku wyniosły 3 miliardy 400 tysięcy złotych. Tyle, ile wynosi kwartalne wynagrodzenie dla wszystkich pracowników.

--- Krakowska prasa z dumą doniosła, że po świętach zostanie uruchomiona remontowana ostatnio linia produkcyjna wody mineralnej "Krakowianka". Ostrzegamy.

--- Utworzono Muzeum Huty im. Lenina. Kustoszem ma być podobno dyrektor Pustówka.

--- Kurator Noworyta zarządził w krakowskich szkołach tydzień kultury naszego regionu. W tym czasie nauczyciele mają wspólnie z uczniami i rodzicami zorganizować różne ciekawe imprezy. Termin tego tygodnia zbiega się z... wizytą papieża.

--- W zeszłym roku wybuchła w Krakowie afera związana ze skandalicznym zbudowaniem domów jednorodzinnych na osiedlu Widok-Zarzeczce. Domy te zaczęły się rozsypywać. Obecnie, po różnych ważnych posiedzeniach ustalono kto

jest temu winien: nikt. Na razie 120 milionów złotych niezbędnych na remonty muszą zdobyć sami zainteresowani, czyli mieszkańcy rozpadających się domków.

--- Nowości wydawnicze w regionie. Stanisław Nowicki. Pół wieku czyśćca. Wydawnictwo "Przedświt" Warszawa 1986, s. 194, 780 zł. W dziewięciu rozdziałach rozmowa-rzeka z Tadeuszem Konwickim, m.in. autobiograficzne relacje o AK na Wileńszczyźnie, o powojennym ruchu oporu, o fascynacji młodych inteligentów stalinizmem.

--- "Arka" nr 17, Kraków 1987, s. 140. W numerze m.in. Tadeusz Nyczek o Zagajewskim, Marek Leski o nacjonalizmie, Janusz Rakowski o Tadeuszu Katelbachu, Andrzej Myszkowski o Ginsbergu, Mailerze i Rothu. Ponadto jak zwykle w numerze wiele recenzji, wywiadów i dokumentów

W
ŚRODKACH
MASOWEGO

Reformy Gorbaczowa przypominają w coraz większym stopniu nowy spektakl w starych dekoracjach. Tygodnik "Moskowskie Nowosti" opublikował niedawno materiał na temat "przebudowy" stosunków między bratnimi krajami socjalistycznymi.

W stosunkach tych potrzebna jest, zdaniem autora publikacji, szczerłość oraz jedność słów i czynów. Brzmi to jak echo wydarzeń z 56 roku na Węgrzech i w Polsce. Dalej zaś autor rozwija dobrą na każdy okres teorię spiskową: dokonujące się w Związku Radzieckim rewolucyjne zmiany wywołują trwogę w państwach kapitalistycznych, które nie chcą dać się wyprzedzić technologicznie; w związku z tym należy się spodziewać, że kraje kapitalistyczne będą szykanowały tych, którzy zechcą z nami współpracować...

Do znanego nam skądinąd pełnego obrazu brakuje tylko wezwania do pobicia Amerykanów pod względem wydajności orki sochą, czy koszenia zboża sierpem. Równie prehistoryczne jest hasło wspomnianego artykułu - gwiazdą przewodnią przeżywanego okresu mianowaliśmy prawdę. Gorbaczow wszedł na scenę, po której snują się cienie poprzedników, sam zaś stara się mówić publice, że duchów nie ma. A przynajmniej - on w nie wierzy.

Z KRAJU

--- Biuro Prasowe Episkopatu Polski ogłosiło w ubiegłym tygodniu dokładny program III pielgrzymki Jana Pawła II do kraju. W Krakowie Papież będzie 10 i 11 czerwca.

--- Generał Jaruzelski wyjeżdża po świętach do Moskwy. Po instrukcje na temat przebudowy.

--- Przybyła nam nowa pierwszoligowa drużyna piłkarska. W czasie transmitowanego przez telewizję meczu dwu wojskowych drużyn Legii Warszawa i Śląska Wrocław, publiczność skandowała "Solidarność".

--- W rok po Czarnobylu, na Mazurach, które otrzymały największą dawkę radioaktywnego skażenia, zaobserwowano dziwne ciekawostki przyrodnicze. W czystych jeszcze jeziorach ryby tracą łuski, przez co nie mogą się zanurzać głębiej. Pływając tuż pod powierzchnią padają łupem ptaków, które korzystają z łatwej zdobyczy. Co nas czeka jeszcze?

--- Polmozbyt nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec ludzi, którzy wpłacili

tzew. przedpłaty na samochody. Nie przeszkadza mu to bowiem sprzedawać samochody za dolary. Ponoć te, których nie kupili od nas Chińczycy. Byli zbyt przestarzałe?

--- W 1980 r. było ok. 50 tys. agencji placówek handlowych. W ub. roku funkcjonowało ich 24 tys. - jest to wynik przepisów nakazujących szczegółową księgowość, w placówkach jednoosobowych nie można pogodzić buchalterii z handlem, a więc agenci rezygnują. Ponieważ jednak w handlu brak ok. 60 tys. osób do pracy, zaplanowano wzrost liczby agencji do 48 tys. w 1990 r. na papierze - łatwo. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych wręczył W. Jaruzelskiemu złoty medal tej organizacji. Pewnie za zdławienie niezależnego ruchu związkowego.

OBSERWATORIUM

Podróżało:

- 43. piłki do gry z 1700 na 2400 zł
- 44. namiot 4-osobowy z 40 tys. na 70 tys. zł
- 45. materace dmuchane - o 100 procent
- 46. rower-składak z 12800 na 14800 złotych

cdn.

mówi-się-mówi-się-mówi-się

Ponoć całkowity koszt pobytu Inspekcji Terenowej Urzędu Rady Ministrów, czyli "gitowców", wyniósł 24 miliony złotych. Na tyle ma opiewać rachunek wystawiony przez "Cracovię".

mówi-się-mówi-się-mówi-się
DOWCIP

Czy w Szwajcarii może być komunizm? Nie. Bo to byłoby zbyt wielkie nieszczęście na tak mały kraj.

PORZĄDKI

Święta sprowokowały cały naród do różnego rodzaju generalnych porządków.

Jak w sam raz, przed świętami najechał Kraków GIT, siejąc postrach i mandaty wśród odpowiedzialnych. Wszyscy lekko podenerwowani z tym większą ochotą zabrali się do pucowania swoich mieszkań. Przez okna krakowskich mieszkań znów można było wyjrzeć na zewnątrz.

Potem były porządki duchowe. Tłumy grzeszników oblegały wszystkie krakowskie konfesjonały. Przez cały Wielki Tydzień kościoły były pełne.

Wreszcie i telewizja pokazała, że robiła u siebie porządki. W dwa dni świąt obejrzelismy kilkanaście powtórek, kilkanaście starych filmów...

Ah, święta, święta i po świętach...

=====
C z y t a j u w a ż n i e

CZYM BYŁBY BEZ WILKA CZERWONY KAPTUREK?

Jak już niegdyś pisałem, nie jestem wielbicielem osoby prezydenta Reagana. Trzeba jednak przyznać, że kurs, który mu się przypisuje, święci triumfy. Konsekwencja z jaką prowadzone są rokowania z ZSRR sprawia, że Gorbaczow i jego linia są dla Rosjan niezbędne. Gwiezdne wojny pozostają dla radzieckich reformatorów głównym argumentem w ich polityce wewnętrznej. Nie sposób sobie wyobrazić rosyjską administrację ustępującą z innego powodu.

Ale świat nie lubi Reagana! Świat lubi Gorbaczowa.

=====/k/=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony Marszałkowi J. Piłsudskiemu, 3-znaczkowy, z popiersiami Marszałka, znaczki ząbkowane, kolor: czarny, złoty, czerwony, nominały znaczków kolejno 55, 30, 55 zł. Wydała Poczta Solidarność.

--- Znaczek, wydany w rocznicę zamordowania gen. L. Okulickiego, z jego portretem, zaznaczono ząbkowanie raz sygnatura projektanta "tarłowski 86", nominał 100 zł, kolor brązowy, wydała Poczta Polska NZS Wrocław.

L u f c i k w a r i a t a.

W związku z ułagodzeniem na pewien czas tempa reedukacji, otrzymałem zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu. Natychmiast udałem się do pobliskiego ośrodka kultu religijnego, gdzie nawiązałem kontakt z przedstawicielem kleru rzymsko-katolickiego. W czasie potajemnej rozmowy przekazałem wymienionemu szereg poufnych danych, ujawniłem swój stosunek do służby wojskowej, obronności kraju, sojuszów, realiów politycznych i gospodarczych oraz organów władzy, jak również niektórych osobistości. Kierowałem się przy tym chęcią uzyskania korzyści osobistych. Zgodzie z otrzymanymi następnie instrukcjami zobowiązałem się zaniechać współpracy z nielegalnymi strukturami tzw. opozycji. Uważam więc za konieczne zamknąć na pewien czas lufcik, ponieważ zależy mi na rozgrzeszeniu. Pa!

- Hipek -

=====
ROZWIAZANIE krzyżówki świątecznej: poziomo - Paweł, Peszt, tiara, pionowo - popyt, Wisła, Łotwa. ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
 WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 17/207/ 27.4.87 20 ZŁ

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
 Klakson-papier.

Z REGIONU

--- Cały Kraków zaplakato-
 wany jest sylwetką Lenina -
 z okazji 117-tych jego uro-
 dzin. Plakaty ktoś nakleił
 taśmowo, stadami. Demonstra-
 cji siły?.. Raczej nadmiaru
 papieru.

--- 60 swoim pracownikom
 Huta przydzieliła mieszka-
 nia w nieistniejącym jeszcze
 bloku. Rzeczywistość przecho-
 dzi nawet osławione telewizyj-
 ne "Alternatywy 4".

--- Jest sukces - od pewnego
 czasu mamy jednego bezpar-
 tyjnego wojewodę. Reszta na-
 leży, a jakże.

--- Nowości wydawnicze w
 regionie. Bolesław Wierz-
 biański, Teheran, Jałta,
 Poczdam; Wszechnica Społecz-
 no-Polityczna, Kraków 1987,
 s.181. Reporterskie przedsta-
 wienie "sprawy polskiej" na
 trzech międzynarodowych
 konferencjach, które zadecy-
 dowały o powojennych losach
 świata. --- Tadeusz Żenczy-
 kowski. Samotny bój Warszawy,
 Biblioteka Spotkań, s. 212,
 fotografie, 550 złotych. Nowa
 książka świetnego emigracyj-
 nego historyka, tym razem o
 tragedii Powstania Warszaw-
 skiego. Pozycja zawiera także
 szereg dokumentów, aneks i
 bibliografię.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA

Rozpoczynamy drukowanie rozmowy z byłym pułkownikiem dyplomowanym Ryszardem Jerzym Kuklińskim, człowiekiem, który po Sierpniu 1980 był w centrum przygotowań wła-
 dzy do stanu wojennego. Rozmowa ta została przeprowa-
 dzona przez "Kulturę" w piątą rocznicę wprowadzenia w
 Polsce stanu wojennego, a ukazała się w kwietniowym
 numerze pisma.

KULTURA: Panie Pułkowniku! Zaczniemy od pytania, które
 wszyscy sobie zadają. Upłynęło już pół roku od czasu kiedy
 czynniki rządowe PRL ujawniły rolę jaką Pan odegrał w
 czasie przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego, inicju-
 jąc w czerwcu tego roku wybuch prawdziwej bomby prasowej.
 Dlaczego właśnie teraz i dopiero teraz zabiera Pan głos?

RYSZARD JERZY KUKLIŃSKI: - Rewelacje Jerzego Urbana, a
 później generała Czesława Kiszcza były, jak wiadomo, wy-
 mierzone przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych. Nie jestem
 adwokatem rządu tego kraju i nie do mnie należy obrona czy
 uzasadnianie jego decyzji. Uważałem, że od tego są rzecznicy
 administracji amerykańskiej. I to był najważniejszy powód
 mojej wstrzeźliwości. Nie bez znaczenia był jednak rów-
 nież fakt, że nie chciałem być tymi przysłowiowymi nożycz-
 kami, które odzywają się, gdy pan Urban w stół uderzy. Nie
 miałem i nie mam zamiaru polemizować z fałszami i propa-
 gandowymi bzdurami.

Zabieram głos w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wo-
 jennego, bo jest to odpowiednia okazja do rozważań nad za-
 kłóconym 13 grudnia 1981 roku, ale przecież jeszcze nie
 zamkniętym rozdziałem naszej najnowszej historii. Nie rosze-
 czę sobie pretensji do objawienia całej prawdy niezwykle
 złożonego okresu od sierpnia roku 1980 do grudnia roku
 następnego. Czuje się jednak w obowiązku przedstawić społec-
 zeństwu te wydarzenia, których byłem bezpośrednim uczest-
 nikiem lub świadkiem. Społeczeństwo samo może sobie wycią-
 gnąć wnioski.

KULTURA: To co Pan powiedział odnosi się do ostatniego
 okresu. Społeczeństwo chciałoby z pewnością znać również
 powody dlaczego tuż po wydostaniu się z Polski nie ostrzegł
 Pan, że lada dzień wprowadzony będzie stan wojenny, że na-
 stąpi policyjno-wojskowe uderzenie w "Solidarność", że na-
 stąpią masowe internowania itd.? Był Pan przecież jednym
 z niewielu, którzy jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego
 znali dokładnie plany tej operacji. Według oświadczeń reżi-
 mu, 7 lub 8 listopada, a więc na miesiąc przed uderzeniem
 grudniowym znalazł się Pan w Stanach Zjednoczonych. Dla-
 czego z tych informacji nie został zrobiony żaden użytek?

RYSZARD JERZY KUKLIŃSKI: Data kiedy rzekomo miałem się
 znaleźć w Stanach Zjednoczonych jest nieprawdziwa. 8 listo-
 pada nie zjawiłem się w Sztacie Generalnym Wojska Polskie-
 go, ale to wcale nie oznaczało, że byłem już w Stanach Zjed-
 noczonych. Dla przedmiotu sprawy nie miało to jednak więk-
 szego znaczenia gdyż szansa ostrzeżenia na czas społeczeń-
 stwa rzeczywiście istniała. W kraju było to niemożliwe, ale
 po wydostaniu się na Zachód miałem właściwie pełną swobodę
 poruszania się oraz postępowania według własnych decyzji.

/ciąg dalszy rozmowy w następnym numerze Małej Polski/.

Z KRAJU

--- Podczas ostatniej wizyty Jaruzelskiego u Gorbaczowa, Związek Radziecki w swej łaskawości przekazał stronie polskiej ponad 2400 książek z księgozbioru "dawnej" biblioteki Ossolińskich we Lwowie. O ile nas dobrze uczono już w przedszkolu, to zagrabionej rzeczy złodziej właścicielowi nie "przekazuje", lecz po prostu zwraca. Te książki jak i inne nasze zabytki przepadły razem z Kresami Wschodnimi po 17 września 1939 roku. Teraz otrzymaliśmy "w darze" małą ich część. Wracając do nauk przedszkola - jeżeli złodziej oddał, to nie trzeba mu dziękować. Widocznie nasi rządzący kończyli inne przedszkole, bo "w zamian" podarowali Sowietom "niektóre zabytki archiwalne z XVII i XVIII wieku, mające związek z historią Rosji i Ukrainy". Ciekawe czy wśród tych dokumentów znalazł się również akt Targowicy?

--- W piątek w Warszawie milicja aresztowała dwudziestu działaczy Ruchu "Wolność i Pokój", między innymi Jacka Czaputowicza. Przed aresztowaniem przeprowadzono rewizję w ich domach.

--- Nietrudno zauważyć jak rzadkim zjawiskiem jest wydrukowana cena na opakowaniach artykułów spożywczych. Perspektywicznie patrząc producenci zostawiają po słówku "cena detaliczna" puste miejsce, po czym albo cenę wpisuje się tam ręcznie albo wcale. Taki zabieg świetnie spisuje się przy dzisiejszej gonitwie cenowej. I ją unaocznia.

--- Bilet lotniczy do Pekinu i z powrotem kosztuje 240 tys. złotych. Tj. tyle ile wynosi średnia roczna pensja.

--- W oficjalnej nomenklaturze wolne soboty nazywają się dodatkowymi dniami wolnymi od pracy. Tymczasem jest odwrotnie. To właśnie ta

czwarta sobota miesiąca, zabrana nam w czasie stanu wojennego, jest dodatkowym dniem pracy. Wszystkie pozostałe są wolne z mocy ustawy. Ot, zwykła retoryka.

=====

ZE ŚWIATA

--- Włoscy związkowcy wyrazili w ubiegłym tygodniu dezaprobatę wobec decyzji władz PRL nie zezwalającej Lechowi Wałęsie na wyjazd do Italii, by wziąć udział w organizowanym przez związki zawodowe seminarium na temat problemów utrzymania pokoju, poprawy życia robotników oraz przestrzegania praw człowieka i obywatela. Urban orzekł, że Wałęsa jako zwykły obywatel PRL ma prawo do urlopu dopiero w miesiącach wakacyjnych. Związkowcy bezterminowo odroczyli seminarium.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

DOBRY ŻOŁNIERZ

Zastanawiam się, czy jesteśmy narodem politycznym? Czy potrafimy podnieść się z klęski? wykorzystać zwycięstwo? Czy ufamy naszym przywódcom? Autorytetom? Czy dajemy im swobodę manewru? Czy umiemy zatrzymać się w porę? nie dać się przestraszyć? sprowokować? Czy umiemy podporządkować się większości? ograniczyć nasze słuszne żądania? nie poddać się zwątpieniu? czekać?

Niełatwo być narodem.

/k/

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek, poświęcony rocznicy Węgierskiego Października, dwa znaczki niezabkowane, kolory czarny i czerwony, nominały 75 zł, wydała Poczta Solidarność.

--- Bloczek poświęcony walce patriotów afgańskich, znaczek zabkowany, kolory czarny, zielony, czerwony, nominał 150 zł, wydała Poczta Polska, nakład 3000, numerowany.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Byliśmy podziwiać czystość naszego miasta. Wieczorem - akademia. Medale za zmiatanie otrzymali podoficerowie z wojsk chemicznych, medale za mycie okien - studenci uniwersytetu, medale za gracowanie trawników - aktyw partyjny jednej z dzielnic. W drodze do domu spotkałem znajomego dozorcę. Polewał właśnie ścianę sąsiedniej posesji.

Czyżby była to nowa forma socjalistycznego współzawodnictwa?

- Hipek -

=====

--- Według oceny Banku Światowego Etiopia jest obecnie najuboższym krajem świata. Roczny budżet wynosi 2 miliardy dolarów, tzn. tyle ile kraj ten winny jest samemu ZSRR za dostawy broni /posiada on największą armię w Afryce - 300 tys. ludzi/. W ostatnich latach głód pochłonął 1 mln ofiar, a miliony ludzi żyją na granicy głodu. /PWA/

OBSERWATORIUM

Podrożało:

- 47. taksówki o 20%, tj. do 30 zł za kilometr
- 48. opłaty za wysyłki pocztowe
- 49. folia aluminiowa do pakowania z 158 na 190 zł. cdn.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Im bardziej gospodarka stacza się w poślizgu niekontrolowanym, tym więcej jest organów kontrolnych.

=====


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 18/208/ 4.5.87 20 zł

Z REGIONU

--- 1 Maja Kraków obchodził niezależną manifestację na os. Kalinowym w Nowej Hucie. 3 Maja niezależny wiec odbył się po mszy św. na Wawelu. Zorganizowany przez KPN po raz pierwszy od lat kilku nie był czystą improwizacją /relacje obok/.

--- Nowohucką demonstrację pierwszomajową nie zaatakowało jak zwykle ZOMO. Obsta-
wiało ją natomiast sporo, a wśród nich młodzieńcy spacerujący z rękami w kieszeniach. Według powszechnej opinii uzbrojeni byli w kasetety.

--- Z okazji 1 Maja na pomniku ku czci Armii Czerwonej, stojącym na pl. Wolności, tuż pod boki milicyjnych koszar, pojawił się napis KPN-u. Najciemniej pod latarnią.

--- Przymusem można osiągnąć wiele, nigdy jednak nie uzyska się całkowitego oddania. W Krakowie do obsługi manifestacji 1-majowej kierowcy Pogotowia Ratunkowego wyjechali w najbrudniejszych karetkach, jakie były. Mała rzecz, a cieszy.

--- Oficjalna manifestacja pierwszomajowa w Rynku Głównym trwała w tym roku krócej niż zwykle; Rynek świecił pustkami. Mimo to władze ogłosiły, że w manifestacji brało udział 100 tys.

1 i 3 MAJA W KRAKOWIE.

Wieczorem, 1 maja w nowo powstającym kościele na os. Kalinowym w Nowej Hucie odbyło się uroczyste, prawie dwugodzinne nabożeństwo w intencji wszystkich robotników, a zwłaszcza tych, którzy oddali życie za wolność i chleb w roku 1956, 1970 i 1981. Modlono się do św. Józefa-robotnika, by Związek Solidarność mógł w dniu święta pracy bezpiecznie manifestować swoją cześć dla ludzkiego trudu. Po nabożeństwie rozpoczęła się manifestacja. Rozwinięto kilka biało-czerwonych transparentów, wznoszono okrzyki oraz śpiewano patriotyczne pieśni. Skandowano nowe hasła: "dość podwyżek" i "precz z podwyżkami". Potem 200-300 osobowy pochód, przy zapadającym zmierzchu skierował się w stronę bieżczyckiej "Arki". Nie zaatakowany przez silne grupy milicji, rozszedł się ostatecznie na osiedlu Jagiellońskim. --- 3 Maja dwa, trzy tysiące krakowian udało się jednak na Wawel, na zapowiedzianą przez Solidarność mszę św., by powrócić pamięcią do wielkiej odnowy narodowej, jaką sankcjonowała Konstytucja 3 Maja.

Po mszy św. na Wzgórzu Wawelskim, obok Katedry rozwinięto transparenty KPN-u, Ruchu "Wolność i Pokój", "Niepodległościowego Ruchu Robotniczego" oraz Ruchu "Wolność i Prawda" im. ks. J. Popiełuszki z N. Hut. Zapowiedziane wcześniej przemówienie wygłosił R. Bocian, przedstawiciel krakowskiego KPN. Przedstawił cel działalności tej partii, którym jest wolna, niezależna i demokratyczna III Rzeczpospolita. Drugi mówca - Z. Romanowski z Niepodległościowego Ruchu Robotniczego - wystąpił przeciw Jąćcie - umowie łamiącej postanowienia Karty Atlantycznej i oddającej Polaków w sowiecką niewolę. Trzeci mówca, reprezentant Ruchu "Wolność i Prawda" powiedział krótko: Jestem robotnikiem, nie umiem przemawiać. Umiem pracować i walczyć. Niech żyje Solidarność i Wolna Polska. Swoich słów dowiódł już wcześniej, kiedy wchodząc na Wawel z żoną i dwojgiem dzieci został zaatakowany przez SB. Narobił jednak takiego rabanu, że tłum wydobył go z rąk tajniaków, którzy przestraszyli się i zwiali.

Podobne sceny rozgrywały się po mszy u stóp Wawelu, skąd ruszył kilkusetosobowy pochód. Milicja zablokowała zejście z Wawelu, a SB wyłapywała upatrzone ofiary. Ale nie całkiem bezkarnie. Wyłapywanych bronili inni. Docho-
dziło do bijatyk z SB-kami, którzy jeśli byli słabsi, porzucali ofiarę i uchodzili w milicyjny kordon. Tłum skandował "Gestapo, Gestapo". Mimo to, do "suk" zaciągnięto kilkadziesiąt osób.

Tak oto upłynęły w Krakowie dwa święta majowe. Obok nowych haseł - przeciw podwyżkom, pojawiła się niespotykana od paru lat agresywność zarówno ze strony atakującej po cywilu SB-cji jak i tłumów, demonstrujących swą skrajną nienawiść do komunizmu.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy.

R. J. Kukliński: /.../ Byłem wolnym człowiekiem i bez najmniejszych przeszkód mogłem telefonicznie, a nawet osobiście nawiązać kontakt z przedstawicielami dowolnych środków masowego przekazu, a nawet - ze względu na powagę sytuacji - zwołać konferencję prasową i zaapelować o przekazanie takiego ostrzeżenia o jakim Pan mówi.

/ciąg dalszy na str. 2/

ludzi pracy. No, chyba, że brali od uwagę przymusowych słuchaczy relacji radiowych. Jedyną rozrywką wiecu były... przemówienia. Zdarzały się tam takie kwiatki jak "nigdy jeszcze nasze państwa /PRL i ZSRR/ nie były sobie tak bliskie" albo "...w naszym do niedawna jeszcze podzielonym społeczeństwie..."

--- Ruch "Wolność i Pokój" wystąpił 3 maja na Wawelu pod znakiem gołąbka pokoju, którego skrzydła tworzy dłoni z palcami w geście V. Gratulujemy pomysłu.

--- 3 maja br. o godz. 6.00 u O.O. Dominikanów odbędzie się msza w intencji Stanisława Pyjasa, studenta UJ, współpracownika KOR-u zamordowanego przez SB 7 maja 1977 roku. NZS kolportuje ulotki informujące o mszy, z podobizną zamordowanego. NOWOŚCI WYDAWNICZE.

--- Jan Brzoza, Polski rok 1919, Wydawnictwo Przedświt Warszawa 1987, s. 276, 1100 zł. Szczegółowa monografia jednego roku historii Polski ale z odniesieniem do lat 1914-20, dla wszystkich, których interesuje zagadnienie odzyskania niepodległości.

=====

Z KRAJU.

--- Jak podał Urban, w ośmiu miastach zorganizowano 1 maja kontrpochody.

--- 1 Maja skłonił SB i MO do "akcji przewencyjnej". Końcem kwietnia przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze i podsunęto deklaracje o zaniechaniu dalszej działalności ponad pięciuset osobom ze struktur niezależnych. Pół tysiąca to o wiele mniej niż 3000 z rozmów wrzesniowych ub. r. Nie mają - czy nie wiedzą z kim rozmawiać?

--- Rząd nie martwi się o to, co, kto i kiedy doniósł Amerykanom. Na konferencji rzecznika rząd przedstawił filmową relację z ujęcia amerykańskiego dyplomaty A. Muellera, posądzanego o szpiegostwo. Władz dziwnie

Tak bym prawdopodobnie postąpił, gdybym się kierował wyłącznie emocjami. Byłoby dużym uproszczeniem twierdzenie, że były mi one zupełnie obce. Przeciwnie, wydaje mi się, że byłem w podobnym stanie wstrząsu, jaki w miesiąc później był udziałem większości Polaków słuchających radiowo-telewizyjnego wystąpienia generała Jaruzelskiego, ale na szczęście stan emocjonalny nie sparaliżował zupełnie zdolności przewidywania tego co może nastąpić gdy moje ostrzeżenie dotrze do kraju.

W przewidywaniu rozwoju wydarzeń niepotrzebna była jakaś szczególna wyobraźnia. Nad sprawami stanu wojennego pracowałem ponad rok, ściśle biorąc 380 dni, a czasami i noc. Rozliczne warianty możliwych działań znałem już na pamięć. Wystarczyło więc tylko do niej sięgnąć, aby zdać sobie sprawę, że:

Po pierwsze - podjęta pod presją Związku Radzieckiego decyzja o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, w początkach listopada 1981 była już praktycznie nieodwołalna. Gdyby generał Jaruzelski w ostatniej chwili załamał się, wystąpienie radiowo-telewizyjne do narodu wygłosiłby generał broni Eugeniusz Molczyk lub inny zdecydowany na ten krok generał.

Po drugie - operacje stanu wojennego miały prowadzić wyłącznie polskie siły policyjno-wojskowe. Gdyby jednak z jakichkolwiek powodów nie były one w stanie złamać oporu społeczeństwa, do akcji miały wkroczyć czekające u granic Polski w pełnej gotowości dywizje radzieckie, czeskie i niemieckie.

Po trzecie - w dniu 7 listopada 1981 roku, to jest w momencie opuszczania przeze mnie Sztabu Generalnego WP, stan przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego był tak dalece zaawansowany, że do uruchomienia całej policyjno-wojskowej maszyny wystarczyło tylko naciśnięcie przysłowiowego guzika. Jedynym problemem do rozwiązania pozostało spreparowanie - możliwego do zaakceptowania, przynajmniej przez część społeczeństwa - pretekstu do rozpoczęcia konfrontacji oraz wybór najlepszego momentu uderzenia.

Po czwarte - w głównym wariantcie działań stan wojenny zamierzano wprowadzić z zaskoczenia, którejs nocy z piątku na wolną sobotę. Gdyby jednak sytuacja w kraju na to nie pozwalała /na przykład: gdyby "Solidarność" podjęła jakąś akcję uprzedzającą/, stan ten mógł być wprowadzony także w różnych niekorzystnych z operacyjnego punktu widzenia sytuacjach, w tym także w czasie trwania powszechnego strajku okupacyjnego.

/c.d. w nast. numerze MP/.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Mimo wszystko doczekaliśmy wiosny, co oznacza, że nie jest najgorzej. Optymiści powiadają, że to już ostatni raz - a pesymiści znów odwrotnie, że dopiero teraz się zacznie. W zasadzie nie ma w tym nic dziwnego - podobnie bywa od lat. Nowość polega na tym, że zarówno optymiści jak i pesymiści nie patrzą nam w oczy, lecz wciąż zerkają na wschód. Tego nawet najstarsi działacze PRON nie pamiętają...

- Hipek -

=====

jakoś nie zainteresowała osoba konfidenta, któremu płacił Mueller. Widać zna go równie dobrze jak on.

--- Obrazek z Rynku 1 maja: facet niesie naręcze drewnianych drzewcy bez żadnej flagi. Może to na tratwę do Szwecji?

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 19/209/ 11.5.87 20 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 3 Maja, po mszy św. na Wawelu zatrzymani zostali przemawiający na wiecu Ryszard Bocian, Jacek Smagowicz i Zbigniew Romanowski. Wszyscy zostali pobici. Najbardziej poturbowany był przedstawiciel Niepodległościowego Ruchy Robotniczego Z. Romanowski. Z aresztu przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie żeber, pęknięcie kostki u nogi z przemieszczeniem, zwichnięcie i złamanie szczęki oraz poranienia i posiniaczenia pleców. W jednym z bijących rozpoznał Romanowski Kazimierza Lewandowskiego, byłego boksera, który pracuje obecnie w Wydziale Kryminalnym d/s Kradzieży. Z Romanowskim zabrano także Janusza Miętke, działacza "S" w Krakowie, byłego internowanego. Jego także pobito i postawiono przed kolegium. W sumie przed kolegiami stanęło 150 osób. Wysokość kary - 80 tys. zł.

--- Zapowiedziana na czwartek przed 1 maja manifestacja przed HiL wywołała zrozumiałą nerwowość administracji. Od wczesnego przedpołudnia po budynkach dyrekcji wałęsały się trójki nieznanych osobników. Około trzynastej urzędnikom telefonicznie zabroniono wychodzić z biur

przed zakończeniem pracy oraz podwojono obsady służb straży przemysłowej. Na wychodzących z pracy hutników czekały niespotykane normalnie tabuny autobusów i tramwajów, a poza przystankami zorganizowane gromady "cywiliów". Służby mundurowe jak zwykle skupiły się w okolicach pl. Centralnego. W tej sytuacji zmasowanego ataku sił pokojowych na udaną manifestację trudno było liczyć.

--- W piątek odbyła się u O.O. Dominikanów msza św. w intencji St. Pyjasa zamordowanego przez SB 7 maja 77 r. Dziesiąta rocznica śmierci studenta UJ nie zgromadziła tłumów, za to w nadmiarze przybyła nań milicja. Otoczyła kościół i zablokowała ul. Stolarską. Msza przebiegała bardzo spokojnie, nawet kordon był tym zdziwiony. Cała uroczystość budująca - pamiętać w narodzie nie ginie.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Biorąc to wszystko pod uwagę, nie miałem najmniejszych wątpliwości, że ujawnienie przeze mnie planów uderzenia nie mogło ich w najmniejszym stopniu udaremnić lub choćby opóźnić. Mogło je tylko przyspieszyć. Rozważając taką ewentualność musiałem się natomiast liczyć z faktem, że jeśli moje spostrzeżenie nie zostanie uznane w kraju za inspirowany przez władzę fałszywy alarm, czy jakkolwiek inną prowokację, jeśli w to ostrzeżenie "Solidarność" rzeczywiście uwierzy, wówczas niemal na pewno dojdzie do natychmiastowego ogłoszenia strajku generalnego, a w konsekwencji do zorganizowanego oporu w setkach fabryk, zakładów pracy i uczelni.

Wiedziałem, że w takiej sytuacji akcje sił policyjno-wojskowych nie ograniczałyby się wyłącznie do blokowania ośrodków strajkowych oraz odcinania im dopływu elektryczności, wody, żywności, że dla złamania masowego oporu i osiągnięcia szybkiego sukcesu musiałyby nastąpić uderzenie sił pancernych, przede wszystkim czołgów, że wreszcie przy powszechnym ewentualnym oporze ludności, sił polskich byłoby za mało i na pewno do akcji wkroczyłyby również pozostające w strategicznych rezerwach dywizje radzieckie, a nawet czeskie i niemieckie.

Nie ulega wątpliwości, że przy takim rozwoju wydarzeń wszystko musiałyby się skończyć nieprawdopodobną krwawą masakrą ludności, a zwłaszcza tej jej części, która trwałaby w oporze. Wydaje mi się, że los działaczy "Solidarności" i opozycji wyglądałyby dziś zupełnie inaczej, gdyż w wypadku

--- KPN zapowiedział mszę św. w 52-gą rocznicę śmierci J. Piłsudskiego. Odbędzie się ona, przypominamy, 12 maja o godz. 18.00 na Wawelu.

--- 26 kwietnia br. odbyła się w kościele O.O. Kapucynów w K-owie uroczysta msza, po której dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci żołnierzy 3 Pułku Strzelców Konnych. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Zw. Legionistów, 8 Pułku Ułanów ks. J. Poniatowskiego, 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz "Solidarności".

--- W kwietniu br. na pewne zajęcia w Studium Wojskowym AM pracownicy stadium oficjalnie zaprosili człowieka, który był więźniem Katynia. I człowiek ten dokładnie opowiedział, jak było NAPRAWDĘ.

--- Nowości wydawnicze w regionie. Łukasz Socha, Te pokolenia żałobami czarne..., Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-54, Biblioteka Kwartalnika Politycznego "Krytyka., NOWa Warszawa 1986, s. 328, 1100 zł. Zbiór artykułów drukowanych w "Krytyce. w latach 1978-82, w tym poszerzona wersja rozprawy tytułowej, a także m.in. liczący 660 nazwisk rejestr osób skazanych na śmierć w latach 1944-46

Z KRAJU

--- W podwarszawskich lasach rozbił się w niedzielę 9 maja samolot LOTu IL 62M, mający odbyć lot z W-wy do Nowego Jorku. Zginęły 183 osoby.
 --- W ciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie wzrosła ilość polskich towarów odsyłanych z zagranicy z powodu niskiej jakości. Szerokim echem odbiła się sprawa wysłania do W. Brytanii partii specjalnie przygotowanych na eksport 1000 Fiatów 126p, których naprawy gwarancyjne pochłoneły 96% wartości samochodów. /NAI/
 --- W W-wie odbył się II Kongres PRON. Do trzech razy sztuka.

ZE ŚWIATA

--- 23.05. br. władze NRD zwolniły 80 więźniów politycznych. Prosto z więzień odstawiono ich autobusami na granicę z RFN. Nie jest to żaden znak odwilży, gdyż rokrocznie Niemcy Zachodnie za ciężkie pieniądze wykupują tych ludzi. Na kolejną transakcję czeka jeszcze ok. 2 tys. ludzi. /PWA/

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Messner w Egipcie, Urban w Londynie, Jaruzelski w Moskwie, Urban w Szwecji. Ani chyb, przed nami zmiany personalne. Wybierają placówki!

...Znowu aresztowano kilku młodych ludzi za to, że naruszyli przepisy drogowe. Szli niewłaściwą trasą pochodu...

wprowadzenia do działań sił radzieckich nastąpiłaby nie tylko rzeź, ale z całą pewnością także deportacja, taka sama jaka miała miejsce po stłumieniu powstania węgierskiego.

Stawka była więc zbyt wysoka aby dać się ponieść emocjom i poczynić jakikolwiek nierozważny krok. Nie mogłem wziąć na siebie odpowiedzialności, za tego typu ryzykowne posunięcie. Powiem więcej, gdyby ktokolwiek inny, łącznie z rządem Stanów Zjednoczonych chciał takie ostrzeżenie przekazać, to mógłby to uczynić tylko wbrew mojej opinii. Na szczęście taka okoliczność w ogóle nie wystąpiła.

Zdawałem sobie sprawę, że powstrzymanie się od takiego ostrzeżenia może się kiedyś w przyszłości spotkać z krytyką. Słyszę ją dziś tu na obczyźnie, jej odgłosy docierają również z kraju. Krytykę tę przyjmuję w pokorze. Są to nieuniknione, ale przecież osobiste koszty mych własnych decyzji. Gdyby jednak moje obawy się spełniły, a mam silną wewnętrzną pewność, że tak - koszty poniosłoby społeczeństwo. Dziś - mimo ciążyącego na mnie wyroku śmierci - śpię spokojnie. I to nie dlatego, że mam jakąś szczególną osobistą ochronę, ale dlatego, że na moim sumieniu nie ciąży żadne ludzkie życie.

cdn.

POLSKIE PARADOKSY

Produkujemy najmniej w Europie papieru. Pięćdziesiąt parę kilo na mieszkańca rocznie. Od tego trzeba odliczyć to, co idzie na zestawienia, sprawozdania, księgowość, opakowania, papkę Robotniczej /z nazwy/ Spółdzielni Wydawniczej, kilkunastotomowe eseje teoretyków marksizmu-leninizmu itd., itd.

I mamy największą w świecie podziemną poligrafię.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek wydany w rocznicę I Zjazdu NSZZ "S", dwa znaczki niezabkowane, kolory: czerwony, czarny, szary; nominały 65 zł i 55 zł. Wydała Solidarność Nowa Huta.
 --- Znaczek, poświęcony Kongresowi Maryjnemu, niezabkowany, kolory: czarny, czerwony, złoty. Wydała Poczta Polska Solidarność, nominal 250 zł.
 --- Znaczek ku czci pracujących w konspiracji, niezabkowany, kolory niebieski i czarny. Rysunek schematyczny postaci zstępującej po schodach z palcami w znaku V /"schodzący do podziemia"/. Nominał 50 zł, znaczek sygnowany NPKW 42-86 Staniecki.

L u f c i k w a r i a t a

Mieliśmy gościnne występy jakiegoś docenta, który wygłaszał pogadanki zlecone, a potem opalał się na skwerze. Najciekawsza była ostatnia pogadanka, poświęcona zasadzie zachowania masy. Dyżurny dyskutant poprosił o zdefiniowanie różnicy między ciemną masą, a masami pracującymi /pomyliło mu się coś, bo prelegent mówił o czarnych dziurach oraz masie użytkowej/ i nie otrzymał odpowiedzi, ale docent już się u na nie opala.

I bardzo dobrze.

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 20/210/ 18.5.87 20 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Cały Kraków żyje pod wrażeniem katastrofy samolotowej pod Okęciem. Z naszego regionu zginęło 14 osób.

--- W niedzielę 10 maja odbyły się w K-owie uroczystości upamiętniające męczeństwo św. Stanisława - biskupa Szczepanowskiego. W procesji z Wawelu na Skalkę i z powrotem wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Odnotować należy akcenty antykomunistyczne wywołujące ogólny aplauz wiernych. Żywo zareagowano na nawiązanie przez wygłaszającego homilię Prymasa Glempa do encykliki Piusa XI "Quadragesimo anno". Burzliwymi oklaskami witano też idącą w procesji grupę z transparentem Ruchu im. ks. Popiełuszki, z aresztowanym i pobitym 3 maja na Wawelu działaczem KPN Ryszardem Bocianem. Podobnie pozdrawiano przedstawicieli Solidarności Hutników. Wśród uczestników uroczystości rozrzucono ulotki z informacją o brutalnej interwencji milicji po mszy 3-majowej na Wawelu.

--- 12 maja, w 52-gą rocznicę śmierci J. Piłsudskiego odbyła się na Wawelu msza za duszę Marszałka. Po mszy złożono kwiaty i wieniec w Krypcie Piłsudskiego w katedrze. Organizatorzy uroczystości - Tow. Opieki nad Kopcem im. J. Piłsudskiego - odtworzyli następnie z taśmy

KATASTROFA

Czarna sobota, 9 maja 1987 roku, przyniosła najtragiczniejszą w dziejach polskiego lotnictwa cywilnego katastrofę, która pociągnęła za sobą 183 ofiary śmiertelne.

--- Jak każde wydarzenie o takiej skali, katastrofa obnażyła nieudolność i perfidię państwowego systemu informacji. Po pierwszych relacjach rozpoczęto blokowanie wiadomości. --- W sobotę po południu powołano specjalną komisję rządową i zapowiedziano energiczne śledztwo w celu ustalenia przyczyn wypadku. Pierwszy komunikat miał się ukazać w poniedziałek. Ale się nie ukazał. Okazało się tylko, że rozbił się "Kościszko", a nie "Sikorski", jak podawano w niedzielę. Ogłoszono też pełną listę nazwisk ofiar. Prawo do jej publikowania miały tylko gazety partyjne. Inne, regionalne publikowały jedynie nazwiska pasażerów z danego regionu. --- Prasowe informacje o katastrofie były wyłącznie PAP-owskie. Pracownicy lotniska Okęcie otrzymali zakaz informowania dziennikarzy spoza PAP. --- W poniedziałek w całym K-wie brakowało gazet - zostały

wykupione z powodu ogromnego zainteresowania katastrofą.

--- Choć Ił-62M rozbił się w niewielkiej odległości od Okęcia, nie poinformowano o tym pasażerów odlatujących w tym samym kierunku 3 godz. później. Nie robiono im natomiast odprawy celnej, nie zwracano też uwagi na braki w dokumentach. --- Karetki pogotowia ratunkowego z W-wy błędziły przez 15 minut zanim dotarły na miejsce katastrofy. Nie miał ich kto pilotować. --- Lotnicy krakowscy twierdzą, że samolot nie mógł lądować na lotniskach po drodze do W-wy ze względu na aktualnie dużą koncentrację radzieckich samolotów na tych lotniskach. Po prostu - nie było dla niego miejsca. --- Mówi się też o innych prozaicznych przyczynach tragedii - LOT obawiał się kosztów transportu pasażerów do W-wy z innego lotniska...

Zginęły 183 osoby. Cześć Ich pamięci.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /4/

KULTURA: Z tego co Pan powiedział wynika, że o pańskiej decyzji przesądziły motywy oparte na wyborze mniejszego zła. Podobne motywacje przytoczył Jaruzelski, wprowadzając stan wojenny. Czy nie widział pan jakichś innych możliwości działań, które nie byłyby wyborem między złem mniejszym, to jest stanem wojennym i większym, jakim miała być sowiecka inwazja?

R.J. KUKLIŃSKI: Od początku kryzysu aż do końca października roku 1981, to jest do momentu kiedy decyzja o użyciu siły przeciwko "Solidarności" stała się nieodwołalna, nie tylko taką możliwość widziałem, ale wydaje mi się, że czyniłem wszystko, co było możliwe, a w wielu przypadkach podejmowałem nawet desperackie próby, aby uniknąć zarówno inwazji jak i stanu wojennego.

Proszę sobie przypomnieć rok 1980 i 1981. Czy Pan lub ktokolwiek w Europie i świecie, a zwłaszcza w Polsce usłyszał kiedykolwiek od najwyższych czynników partyjnych i państwowych PRL choćby jedno słowo o zagrożeniu Polski inwazją przez jej najbliższych sąsiadów, mimo że

magnetofonowej meldunek Józefa Studnickiego, jednego z os-
tatnich, żyjących legionistów,
przewodniczącego Zw. Legioni-
stów Polskich okręgu k-skiego.
Po odśpiewaniu I Brygady i
Roty /antysowieckiej/ ucze-
stnicy modłów za duszę Marsza-
łka przeszli do kościoła O.O.
Dominikanów na akademię z
okazji uczczonej rocznicy. Nie
było żadnej interwencji MO.

Z KRAJU

--- Ostatnie oświadczenie
Urbana na temat Ruchu "Wol-
ność i Pokój" przypomina ku-
riożalne zarzuty wobec "S".
Odmowa służby wojskowej, przy-
sięgi na wierność Armii Ra-
dzieckiej i akcje pacyfistyczne
- godzą w sojusze, konstytucję i
wszystkich świętych.
--- Po ostatniej podwyżce cen
dzienników okazuje się, że od
roku 1980 cena "Trybuny Ludu"
rosła bardziej niż cena butelki
wódki. Nie dziwi zatem fakt, iż
równocześnie z pojawieniem się
prywatnej produkcji wódki
pojawiała się też prywatna pro-
dukcja prasy.

ZE ŚWIATA

--- Amerykańskie Tow. Psychia-
tryczne oświadczyło, że "głas-
nost" nie dotarła jeszcze do ra-
dzieckiej psychiatrii. Nadal
zamyka się w trzynastu wytypo-
wanych psychiatrykach dysyde-
ntów, głównie religijnych i na-
rodowych, których liczba wy-
nosi obecnie ok. 300 osób. /PWA/

MYŚL ŚREDNIEJ POLKI

1 maja był dniem otwartych
księgarni. Pięknie, ale ja bym
wolała dzień otwartych aptek.
I żeby jeszcze wata była..

W autobusie zakładowym.
Zbliża się godzina odjazdu. Do
grającego w karty kierowcy
podchodzi pasażer z pretensja-
mi: - Zamiast jechać pan gra w
karty. Na to kierowca: - Już
jedziemy, tylko skończę partię.
- A... jak pan kończy partię, to
szczęść Boże!

naprawdę byliśmy od tego o krok i to na samym początku
kryzysu?

Czy ktokolwiek słyszał, że Stanisław Kania czy generał
Jaruzelski znaleźli w sobie tyle odwagi i siły, aby prze-
ciwstawić się szantażowi Związku Radzieckiego tak, jak w
roku 1956 uczynili to Gomułka i Ochab? Niestety nie. Oni
jedynie podzielali radzieckie oceny o istnieniu kontrrewo-
lucji w Polsce, dostarczając w ten sposób usprawiedliwienia
dla ewentualnej akcji militarnej ZSRR i Układu Warszaw-
skiego.

Głosy przeciwko radzieckiej inwazji Polski oraz w obro-
nie jej prawa do samodzielnego rozwiązywania swych wła-
stnych problemów dochodziły nie tylko z Ameryki i Europy
Zachodniej. Fakt, że do lata roku 1981 udało się nie tylko
uniknąć najgorszego zła, ale nawet doprowadzić do IX Nad-
zwyczajnego Zjazdu Partii w dużej, jeśli nie decydującej
mierze, zawdzięczać trzeba stanowczej postawie rządów, sze-
rokiej opinii publicznej, a nawet partii komunistycznych
świata zachodniego.

Byłoby nie na miejscu z mojej strony przypisywanie sobie
jakieś znaczącej roli w alarmowaniu rządu Stanów Zjedno-
czonych w tym okresie. W każdym razie coś w tym kierunku
usiłowałem czynić.

cdn.

C z y t a j u w a ż n i e

SZKODA

Ludzie biorą bibułę z grzeczności. Bibuła nie jest lekar-
stwem na dzisiejsze czasy. Ludzie to wiedzą.

Manewrem politycznym na miarę potrzeb byłyby nowe wybo-
ry do "Solidarności" w zakładach pracy. Albo przynajmniej
założenie nowych niezależnych związków zawodowych.

Ale na manewry jesteście teraz za słabi.

/k/

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony rocznicy wybuchu Powstania Stycz-
niowego, kolory czarny, czerwony, nominał 100 zł, wyd. w
styczniu 1987 r., Małopolska.

--- Bloczek poświęcony rocznicy Święta Niepodległości. dwa
znaczki ząbkowane, kolory: srebrny, czarny, czerwony. Odmia-
na w kol. złotym i brązowym. Nominał 125 zł, wydano przez
Pocztę Solidarność Tomaszów Mazowiecki.

--- Znaczek alegoryczny z czerwoną różą i łądygą w kształ-
cie litery S, kolory czarny, czerwony, złoty, nominał 30 zł,
wydany w 1986 przez Pocztę Solidarność.

L u f c i k w a r i a t a

Nasz sekretarz wpada teraz znienacka to tu, to tam i bez
ostrzeżenia zaczyna wrzeszczeć na zaplanowany temat. Chyba
coś z planem nietęgo...

U mnie wpadły mu sprawy oświaty i wychowania. Szkoła
jest, tego, państwowa, a państwo mamy, ten, świeckie - recy-
tował pospiesznie - to znaczy, prawda, szkoła musi być laic-
ka i wychowywać w naukowym, hmm, poglądzie na tego, świat,
znaczy - ateistycznie.

- Jak ktoś się sprzeciwia, rozumiecie, to znaczy, że dzia-
ła na szkodę państwa, znaczy, my go ten - tu machnął ręką i
poleciał dalej egzorcyzmować. Nie wiem, jak wy, ale ja mam
wrażenie, że nie warto im teraz przeszkadzać. Zwłaszcza, że
walizki niektórzy już mają spakowane... - Hipek - ---

UWAGA! OD 8 DO 14 CZERWCA BR. MP WYCHODZI CODZIENNIE! PIERWSZY NR PAPIESKI ZA TYDZIEŃ!

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 21/211/ 25.5.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- 21 maja br. Mszę św. za Ojczyznę odprawił ks. biskup Albin Małysiak wraz z kilkunastoma prymicjantami z rodzin robotniczych. Po mszy odbyło się spotkanie z posłem na Sejm /!/ prof. Ryszardem Benderem, historykiem, dziekanem Wydz. Nauk Humanistycznych KUL-u, członkiem Koła Poselskiego "Znak". Profesor wygłosił ciekawy odczyt historyczny nt. kultu maryjnego w Polsce w XIX w. Mówił o represjach i prześladowaniach ze strony zaborców, obawiających się wszelkich przejawów patriotyzmu, nawet tych ujawniających się w modlitwie. Uprzednio wręczono panu posłowi protest pisemny do Sejmu w sprawie brutalnej akcji milicji pod Wawelem w dniu 3 maja br.

--- 18 maja w Krakowie miał miejsce oficjalny "Dzień Zdrowia", czyli dzień bez samochodu, reklamowany już jakiś czas ulotkami rozlepionymi w tramwajach /nota bene tramwajami nie jeżdżą właściciele samochodów/. Odbyła się demonstracja z udziałem aż 30 osób, pod troskliwą eskortą milicji. Młodzież skandowała hasło "nie truj miasta samochodem". Inicjatywa władz godna upowszechnienia. W Hucie na przykład.

--- Nowości wydawnicze w regionie. Zbigniew Bujak,

Prawda raz opowiedziana, Archiwum "Solidarności", seria: Dokumenty, tom 16, Nowa, Warszawa 1987, s. 261, 950 zł. Zbiór przemówień i wywiadów szefa regionu Mazowsze z lat 1980-1986. --- Maria Byrska, Ucieczka z zesłania, Biblioteka Informatora Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ "Solidarność", s. 165, 360 zł. Wstrząsająca opowieść o ucieczce zesłanej w 1940 r. Polki, która z synkiem przedziera się do okupowanej Polski.

Z KRAJU

--- W poniedziałek 18 bm. myśliwiec radziecki zgubił w locie ćwiczebnym rakietę, która uderzyła w zabudowania rolnika z Wilkocina. Zginęła jedna osoba, dwie są ranne. Spłonął dom i stodoła. Żołnierze radzieccy przez dwie doby okupowali spalone gospodarstwo. --- W Polsce przebywa Edward Kennedy. W niedzielę spotkał się z Lechem Wałęsą oraz wziął udział we mszy w kościele św. Brygidy.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzona w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /5/.

R. J. Kukliński: /.../ Nie mam również żadnych wyrzutów sumienia, że zlekceważyłem jakąkolwiek szansę obrony "Solidarności" przed uderzeniem jej rodzimych przeciwników. Ci, którzy słuchali uważnie, mogli wychwycić wyraźne sygnały o zbliżającym się uderzeniu. Władze miały także świadomość, że ktoś z ich własnego środowiska wysyła sygnały alarmowe. Podam tylko jeden przykład. Otóż 13 września 1981 roku, tuż przed tzw. walką o dostęp "Solidarności" do środków masowego przekazu, na nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju poświęconym sprawom wprowadzenia stanu wojennego generał Kiszczał ujawnił, że znaczna liczba działaczy "Solidarności" zna w szczególności plany wprowadzenia stanu wojennego, w tym także plan internowania, łącznie z listą osób przewidzianych do internowania oraz kryptonimem całej operacji.

W tamtym czasie ostrzeżenia miały jeszcze jakiś sens. Później, po zapadnięciu ostatecznego wyroku na "Solidarność", mogły się tylko przeciwko niej obrócić.

KULTURA: Do niedawna Pana nazwisko nic nie mówiło ludziom spoza grona Pańskich znajomych i rodziny. Dziś poza samym nazwiskiem jest Pan także postacią nieznaną szerszemu ogółowi. Czy mógłby Pan powiedzieć coś o sobie? Z jakiego środowiska Pan pochodzi? Co Pana skłoniło do służby zawodowej w Wojsku Ludowym i jaki był przebieg tej służby?

R.J. KUKLIŃSKI: Urodziłem się w roku 1930 w Warszawie przy ulicy Dzielnej 6 i większą część mego życia spędziłem w tym właśnie mieście. Lata dzieciństwa w domu przy ulicy Tłomackiej 13, a później przy ulicy Długiej 32/34. Ostatnio zamieszkiwałem na Starówce, przy ulicy Rajców 11. Nauki zacząłem pobierać w szkole nr 22 przy ulicy Elektoralnej 7, a później przy ulicy Miodowej oraz w szkole przyzakonnej przy ulicy Freta. Pochodzę z rodziny, której głównym źródłem utrzymania była praca i najczęściej była to praca fizyczna. Na początku lat trzydziestych ojciec mój był prostym robotnikiem w fabryce pilników w Pruszkowie, a następnie w Ursusie. Był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Dom rodzinny - podobnie jak wielu moim rówieśnikom - zniszczyła mi bardzo wcześniej wojna i okupacja. W roku 1943 ojciec mój był aresz-

/ciąg dalszy na stronie 2/

--- Siedemnaście diecezji wystąpiło do Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk o pozwolenie na wydawanie pisma diecezjalnego. Przemyska "Rola" czeka już na pozwolenie kilka lat. Może po wizycie Papieża cenzura pobłogosławi.

--- W ostatnim numerze /maj 1987/ wydawanego oficjalnie przez Caritas miesięcznika "Wiara i Odpowiedzialność" przedrukowano szereg drzeworytów z wizerunkami Matki Boskiej. M. in. jest tam obraz Matki Boskiej Kozielskiej i Matki Boskiej Katyńskiej. Z podpisami!

ZE ŚWIATA

--- Związek Radziecki zaprzestał zagłuszania audycji "Głosu Ameryki" w języku rosyjskim i językach niektórych republik.

--- Obecna wizyta Gorbaczowa w CSRS miała rozpocząć się już 6 kwietnia, ale została odroczone podobno dlatego /wg doniesień z RFN/, że władze czeskoślowskie były oburzone zapowiedzią spotkania genseka z Aleksandrem Dubczakiem, I sekretarzem kompartii w czasie "Praskiej Wiosny" /BIO/

...tak i na ziemi.

Samolot do Ameryki rozbił się wkrótce po starcie. Nie-sprawny samolot do Bombaju zawrócił z drogi i wylądował na Okęciu. Samolot do Rzymu zmuszony był lądować w K-owie. Jacys desperaci, którzy nie widzieli szansy wyjazdu usiłowali porwać samoloty w Warszawie i na Wybrzeżu. Sowiecki samolot wojskowy zgubił rakietę, przypadkowo bez głowy jądrowej. W rok po Czarnobylu znów coś złego wisi nad Polską. Czy doczekamy aż pojawi się nad nami Biały Samolot nadziei?

Przerywamy drukowanie wywiadu z płk. Kuklińskim, bo przed nami wizyta Papieża. Następny numer MP będzie "papiński". Kolejne odcinki wywiadu - w drugiej połowie czerwca.

towany przez Gestapo i torturowany w naszym domu przy ulicy Tłomackie 13 oraz w Alejach Szucha. Był więźniem Pawiaka. Zginął tuż przed wyzwoleniem w obozie koncentracyjnym Oranienburg-Sachsenhausen.

Po wojnie przenieśliśmy się do Wrocławia, gdzie w wieku lat 15 podjąłem pierwszą pracę zawodową w Urzędzie tego miasta i jednocześnie uczyłem się w gimnazjum wieczorowym dla dorosłych.

Do ludowego WP wstąpiłem w roku 1947. Wierzyłem wtedy, że pomimo wszystko jest to wojsko polskie.

Szkołę oficerską ukończyłem w roku 1950. Pierwsze 10 lat służby spędziłem na przemian w jednostkach liniowych oraz na różnego rodzaju kursach wyższego stopnia.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Kolejną sensacją lotniczą ostatnich tygodni jest zgubienie przez radziecki samolot wojskowy pocisku, który zabił jedną a ranił dwie osoby. Wiadomość o tym ukazała się w prasie codziennej bez podania daty wypadku /bo była spóźniona o kilka dni/ oraz po doniesieniach rozgłośni zachodnich. Jednobrzmiącą, kilkunastowierszową notatkę PAP-a zamieszczono w dziennikach na drugiej stronie u dołu, pod tytułem nic nie mówiącym o pocisku, lecz o tragedii. Tak informowało się kiedyś o niewiele znaczących podwyżkach cen....

Jest jednak zauważalny postęp, bo w przeszłości Armia Radziecka stacjonująca w Polsce nie informowała o żadnych wypadkach, choć takie się zdarzały. Nad Zawoją w 1969 roku samolot LOT-u zestrzelono, ale źródła na ten temat milczą. Jeden wypadek zdarzył się natomiast w ZSRR - w 1983 r. zestrzelono samolot pasażerski z Korei Południowej z 268 osobami na pokładzie. Na przyznanie się do tego prasie radzieckiej i polskiej trzeba było kilku dni. Dziś przy okazji rodzimej katastrofy, w żadnej gazecie nie wymienia się tego wypadku w listach największych katastrof lotniczych. To się nazywa przebudowa w propagandzie. Ale łgarstwa są stare.

Listy do redakcji

"Kochani! W ostatnim n-rze MP podajecie, że w homilii podczas uroczystości św. Stanisława "Na Skałce" ks. Prymas nawiązał do encykliki "Quadragesimo". Nie jest to zbyt ścisłe. Prymas mówił o encyklice "Divini Redemptoris" - "O bezbożnym komunizmie" z 1937 r., praktycznie w Polsce nieosiągalnej. Nie ma jej np. w zbiorze wszystkich encyklik wydanych w 1982 r. przez "Znak". Ze względu na wymowę nie kwalifikuje się do druku... Ściskam. "Kleryk"

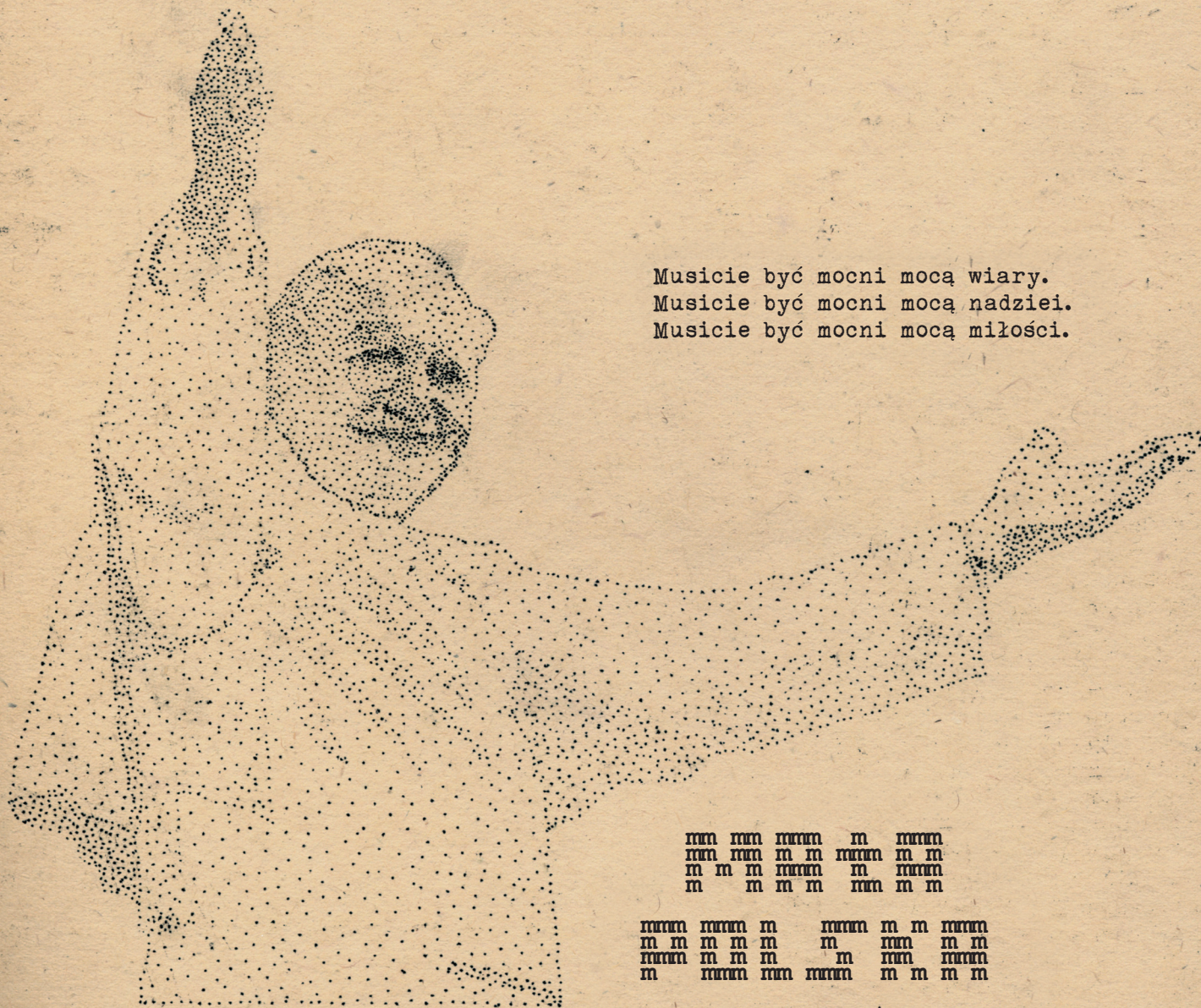
Lufcik wariata

Z powodu całkowitego wyczerpania, spowodowanego ważnym śledzeniem wtorkowych konferencji, wyjeżdżam na pewien czas, by nabrać sił na łonie przyrody. Proszę w tym czasie nie dobijać się do lufcika - zresztą wyniosłem cenniejsze przedmioty do znajomych. Zgodę na mój wyjazd wyraził felczer S., pełniący obowiązki lekarza naczelnego, którego przy okazji serdecznie pozdrawiam, lekko chwiejąc się na nogach. Pa!

- Hipek -

III PIELGRZYMKA PAPIEŻA DO POLSKI

8 - 14 CZERWCA 1987



Musicie być mocni mocą wiary.
 Musicie być mocni mocą nadziei.
 Musicie być mocni mocą miłości.

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm m m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POLOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V
 NR 22/212/ 1.6.87 40 ZŁ

NUMER TEN PEŁNI ROLĘ OKŁADKI DLA KOMPLETU NUMERÓW "PAPIESKICH" MAŁEJ POLSKI.
 WŁÓŻ W NIEGO NUMERY MAŁEJ POLSKI OD 23 DO 29.
 UZYSKASZ KRONIKĘ PIELGRZYMKI

PRZED 8 CZERWCA

--- Władze nie zatwierdziły planów niektórych pieszych pielgrzymek na spotkania z Ojcem Świętym. Między innymi nie zgodziły się na przemarsz ludowców /prawdziwych/ z Wierchosławic do Tarnowa.

--- Przed wizytą Jana Pawła II miała miejsce kolejna, tradycyjna już akcja prewencyjna milicji i SB. Na rozmowy "zapraszani" byli wszyscy ci, którzy kiedykolwiek się esbecji narazili. Rozmowy miały charakter prawie towarzyski, nie były natarczywe. Wiele osób starano się zachęcić do informowania SB o tym, kto i jak spędzał czas pielgrzymki. Czyli - po starciu.

--- W Lublinie Papież będzie celebrował mszę św. na osiedlu Czuby przy nowo wybudowanym kościele. Miejsce to wybrano w Lublinie ze względu na rozmiary wielkiego placu przed tym kościołem.

--- W Tarnowie zapowiedziano kierowcom MPK i PKS, że w czasie przyjazdu Papieża i wizyty w Tarnowie ruch autobusowy ma być wstrzymany, "bo przecież będą takie tłumy..." Pielgrzymi więc, aby dostać się z Tarnowa na osiedle Jasna II, gdzie odbędzie się msza z udziałem Papieża, będą musieli wędrować dziesięć kilometrów. Autobusy PKS mają zatrzymywać się przed granicami miasta, wysadzać pasażerów i proponować im dalej spacer. Słowem, dużo się robi, żeby zniechęcić nas do witań Papieża.

--- W galerii ZPAF-u przy ul. Anny w Krakowie jest czynna do końca czerwca wystawa fotograficzna Adama Bujaka "Portrety Jana Pawła II". Zdjęcia nigdzie dotąd nie publikowane, Papież w sytuacjach nie zawsze znanych, np. w domu papieskim.

KTO SIĘ ODWAŻY NIE KOCHAĆ PAPIEŻA

Wizyta Jana Pawła II w RFN wywołała antypapieskie manifestacje. Warto zastanowić się nad tym zjawiskiem w przededniu trzeciej pielgrzymki papieskiej do Polski.

Jak można nie kochać NASZEGO PAPIEŻA? Okazuje się, że można. Uczuciowa jedność absolutna jest możliwa tylko w państwie totalitarnym. To ono ustanawia podmiot kultu, kult zaprowadza i go znosi. Stąd też w Polsce nie będzie antypapieskich wystąpień, ale nie dlatego, że papieża kochają literalnie wszyscy, lecz dlatego, że PZPR zdecydowała, iż lepiej będzie okazywać mu miłość. Czy sądzicie, że zabójcy księdza Popiełuszki nie chcieliby publicznie zaprotestować przeciw pielgrzymce, gdyby tylko pozwolili na to ich mocodawcy?

Nie dajmy się ogłupiać partyjnej propagandzie, komentującej antypapieskie demonstracje w RFN jako przejaw tamtejszego rozwiedzenia. Ów okazywany brak miłości do najwyższego autorytetu, jakim jest dla nas Jan Paweł II, jest moralnie zdrowszy od lakierowanego oddania, od którego odstępstwo staje się od razu zbrodnią. Państwo komunistyczne odbierając społeczeństwu samodzielność pozbawia je również podstawowych atrybutów demokracji: prawa do własnej głupoty i niewdzięczności.

W ŚRODKACH MASOWEGO

W mass-mediach coraz częściej słychać o wizycie Papieża. Co dzień telewizja i prasa donoszą o przygotowaniach do papieskich odwiedzin. W kioskach pojawiają się programy wizyty, informatory, mnożą się wystawy, plakaty, pamiątki. Można by pomyśleć - świetnie, nareszcie władza mówi i pokazuje to, co dla ludzi ważne.

Ktoś powie - przecież to dla pieniędzy. Robią na Papieżu majątek. Oficjalna wrzawa wokół przyjazdu wyłącznie im się opłaca. Ale i to mogłoby - wbrew pozorom - cieszyć: zaczynają myśleć ekonomicznie.

Tylko jedno wydaje się mimo wszystko proste i niezaprzeczalne. Musi być z nimi bardzo źle, skoro łąsają się i podlizują. Czują, że są słabi. I przyzwalają.

WZGLĄD NA PRAWO CZŁOWIEKA

"Za normalizacją stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem przemawia w naszej epoce wzgląd na podstawowe prawa człowieka, wśród których prawo do wolności religijnej posiada swoje niepowątpiewalne, a pod pewnym względem podstawowe i centralne znaczenie. Normalizacja stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem jest dowodem praktycznego poszanowania tego prawa i wszystkich jego konsekwencji w życiu wspólnoty politycznej. Tak pojęta normalizacja jest też praktycznym przejawem faktu, iż państwo pojmuje swą misję w stosunku do społeczeństwa wedle zasady pomocniczości /principium subsidiaritetis/, że chce być wyrazem pełnej suwerenności narodu. Właśnie w stosunku do Narodu Polskiego, z uwagi na jego tysiącletnie i współczesne wyjątkowe powiązanie z Kościołem Katolickim ten ostatni aspekt nabiera szczególnego znaczenia".

Jan Paweł II. Konf. Episkopatu Polski, Częstochowa 5.6.1979

PAPIESKIE PODRÓŻE

1979

1. Rep. Dominikańska, Meksyk
2. Polska
3. Irlandia, USA
4. Turcja

1980

5. Zair, Kongo, Kenia, Ghana, Górna Wolta, Wyb. Kości Słoniowej
6. Francja
7. Brazylia
8. RFN

1981

9. Pakistan, Filipiny, Guam, Japonia, Alaska

1982

10. Nigeria, Benin, Gabon, Gwinea Równikowa
11. Portugalia
12. Wielka Brytania
13. Argentyna
14. Szwajcaria
15. San Marino
16. Hiszpania

1983

17. Kostaryka, Nikaragua, Panama, Salwador, Gwatemala, Honduras, Belize, Haiti
18. Polska
19. Francja
20. Austria

1984

21. Korea Płd, Papua-Nowa Gwinea, W-py Salomona, Tajlandia
22. Szwajcaria
23. Kanada
24. Hiszpania, Rep. Dominikańska, Puerto Rico

1985

25. Wenezuela, Ekwador, Peru, Trynidad-Tobago
26. Holandia, Luksemburg, Belgia

27. Togo, Wyb. Kości Słoniowej, Kamerun, Rep. Środkowoafrykańska, Zair, Kenia, Maroko
28. Liechtenstein

1986

29. Indie
30. Kolumbia, Santa Lucia
31. Francja
32. Bangladesz, Singapur, W-py Fidzi, Nowa Zelandia, Australia, Tasmania, W-py Seszelskie

1987

33. Urugwaj, Chile, Argentyna
34. RFN
35. Polska!

... tak i na ziemi.

W Czechosłowacji trwa kilka procesów politycznych, m.in. przeciw osobom duchownym. W Jugosławii od paru tygodni strajkują robotnicy w rejonie Zagrzebia i Splitu. W Polsce wielkim sukcesem okazał się trzydniowy kongres WiPu, w którym uczestniczyło 250 osób, w tym 45 zza granicy. Ale wszystkie te wiadomości, które normalnie zaprzętałyby naszą uwagę, przesłaniają teraz informacje związane z polskim wydarzeniem roku - wizytą Ojca św. Czeka nas Gdańsk, Szczecin, Łódź, wielka procesja w W-wie, w Tarnowie zapowiadają swoje zjazdy rolnicy, AK-owcy, harcerze, przez kilka godzin będziemy się cieszyć w Krakowie. I czeka nas bezsilne zaciskanie pięści przed telewizorem, cedzącym to, co będzie wielkim świętem wolności.

Czeka nas także przygotowanie transparentów, ulotek, znaczków, wydawnictw, ozdobienie domów, robienie zdjęć, filmów, nagrań, spisywanie wrażeń. To jest nasz polski front. Ale, pamiętajmy, że przebiega on też w Jugosławii, na Węgrzech, w Estonii, na Kubie, w Chinach, w Afganistanie. W te święte dni módlmy się o wspólne zwycięstwo.

O WŁASNYCH SIŁACH

"... Naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach. Sam musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zwycięstwo militarne, /.../ ale o zwycięstwo natury moralnej. To ono właśnie stanowi istotę wielokrotnie proklamowanej odnowy. Chodzi tu o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą wzajemnego dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala Narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom; wyzwoli to poparcie, którego państwo potrzebuje, aby mogło spełnić swoje zadania i przez które Naród rzeczywiście wyrazi swoją suwerenność."

Jan Paweł II, homilia podczas mszy św. na Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa, 17 czerwca 1983 rok

KATOLICY POSTĘPOWI I NIEPOSTĘPOWI

Polska liczy kilka tysięcy katolików postępowych i kilkadziesiąt milionów niepostępowych. Pierwsi zrzeszeni są w Stowarzyszeniu PAX - organizacji, która nazywa siebie ruchem katolików społecznie postępowych. Drudzy chodzą po prostu do kościoła.

PAX jest typową dla komunizmu organizacją fasadową. Kiedyś, zaraz po wojnie realizował antykościelne posunięcia partii. Dzisiaj partia woli realizować te posunięcia sama. Z PAX-u uleciały zaś resztki życia: boi się występować zarówno przeciw Kościołowi, jak i otwarcie się za nim opowiedzieć.

Zarówno dawniej jak i teraz wśród witających Papieża oficjeli będzie na pewno jakiś wysokiej rangi PAX-owiec. Oto sens postępowego katolicyzmu: dyżur w orszaku i sekretarza umożliwiający oficjalny kontakt z przedstawicielami Kościoła.

O TYCH, CO GO WITALI

Przypomnijmy sobie poprzednią pielgrzymkę. Sięgamy do własnych archiwów w postaci papieskich numerów Małej Polski z czerwca 1983 r. Gorąca atmosfera. A jak będzie w czerwcu '87?

--- Obraz z ulicy: ciężki PKS jedzie z Poznania powiewając ogromną białą-czerwoną flagą. Niby drobiazg, ale socjolog powiedziała: naród znowu odzyskuje swoją tożsamość. /nr 14, 21.6.83/

--- Pewna pani w hotelu asystenckim przy ul. Tokarskiego /w K-owie/ wzięła się do spisywania udekorowanych okien, co tak rozpiekliło mieszkańców, że na złość udekorowali swe okna nawet ateści. /nr 15, 22.6.83/

--- Gdańsk jest udekorowany przez mieszkańców tak samo jak miasta odwiedzane przez Papieża. Wśród dekoracji są napisy "CZEKAMY". /nr 12, 19.6.83/

--- Bujak oświadczył, że będzie witał Papieża w tłumie wiernych. /nr 10, 17.6.83/

--- Bułgaria akredytowała dwóch korespondentów do obsługi wizyty Papieża. Drugi będzie osłaniał pierwszego ogniem maszynowym. /nr 10, 17.6.83/

--- Ohydne Radio Wolna Europa na czas wizyty Papieża całkowicie zmieniło swój normalny program, który nie będzie się trzymał żadnych ram czasowych. Dzienniki radiowe i inne stałe pozycje będą dostosowane do przebiegu podróży Jana Pawła II. Z wielu spotkań i uroczystości będą podawane relacje bezpośrednio. Nie prościej byłoby to wszystko transmitować przez Warszawę I, zamiast przez Monachium? /nr 10, 17.6.83/

--- W czasie pochodu młodzieży na Jasną Górę młodzi krzyczeli: Rzućcie pały - chodźcie z nami, rzućcie pały - przebaczymy. Machali rękami do młodych ludzi z ZOMO, wielu z nich odpowiadało znakiem V. /nr 14, 21.6.83/

--- W Częstochowie tłumy słuchały słów Papieża w tak

wielkim skupieniu, że słysząc było ćwierkanie ptaków. Mały wróbel sfrunął w pewnej chwili na stopnie ołtarza, a potem przez dłuższy czas latał sobie spokojnie nad papieskim tronem. /nr 13, 20.6.83/

W trakcie demonstracji na Starym Mieście w W-wie w dniu przylotu Papieża ludzie odnieśli wrażenie, że milicjanci solidaryzują się z tłumem. Któryś z nich łagodnie tłumaczył: Proszę się rozejść, jutro mamy się spotkać na mszy... /nr 13, 20.6.83/

--- W sobotę w Częstochowie wyszedł specjalny pochód na powitanie Wałęsy, ale ten jeszcze nie przybył. Sensację w Częstochowie wywołała spora grupa młodzieży węgierskiej w barwach narodowych. Ludzie zrobili im przejście aż do ołtarza - nie rozumiejąc nic, niech się przynajmniej napatrzą! W tłumie byli również Słowacy i Czesi. Jak dostali się do Polski, skoro mamy granice zamknięte? /nr 12, 19.6.83/

--- Chłopcy na Mogiłskiej znowu chodzą w hełmach. /nr 12, 19.6.83/

--- Po mszy /na Błoniach Krakowskich/ uformował się kilkunastotysięczny pochód, który szedł wraz z rzeszą ludzi wracających z Błonia, powiewając flagami i transparentami "S", skandując "Solidarność", "Solidarność!". Nad pochodem krążył helikopter, wzywając do rozejścia się. Ulicę Manifestu Lipcowego, gdzie formowała się demonstracja oddzielił natychmiast od Kurii podwójny szpaler MO. Ulice Zwierzyńcka i Straszewskiego zastawione były kolumnami milicyjnych samochodów. /nr 16, 23.6.83/

--- Milicja odbierała pielgrzymom nie tylko butelki i

noże, ale także flagi papieskie, za pomocą, których - jak wiadomo - można dokonać zamachu na Papieża. Nawet w tym działaniu widać było typowo socjalistyczny bałagan: niektóre sektory były bowiem pełne flag... "Solidarności". /nr 18, 4.7.83/

--- Po powitaniu Papieża we wtorek wieczór na Błoniach i pod Kurią wielu ludzi zajęło sobie miejsce już w nocy, blisko ołtarza. Przez całą noc ciągnęły na Błonia nowe grupy a rano tłumy szły już nie przezwyciężając wszystkich ulicami, przez całe miasto. Podobnie wielkiego zgromadzenia nie było w historii Krakowa. /nr 17, 24.6.83/

--- Zakaz oglądania transmisji telewizyjnych z pobytu Papieża stał się powodem strajku głodowego więźniów politycznych w W-wie. Podobne akcje protestacyjne podjęto również w innych więzieniach w kraju. /nr 13, 20.6.83/

--- Część demonstrantów wracając z Mistrzejowic do Krakowa została zatrzymana przez kordon ZOMO. Niektórzy funkcjonariusze żądali od ludzi zdjęcia odznak "Częstochowa 83" pisanych solidarką. Kiedy jednak usłyszeli, że te odznaki poświęcone i "że wam ręce uschną", jak je ruszą - dali spokój. /nr 18, 4, 7./

--- Zdjęcie z Częstochowy z prasy zachodniej: funkcjonariusz prosi księdza z magnetofonem, żeby zszedł z dachu samochodu milicyjnego. /nr 17, 24.6/

--- Prymas Glemp wspominał o projekcie III pielgrzymki papieskiej do Polski. Oby to już była wolna Polska.

--- Wszystkie agencje świata szeroko komentują zakończoną wizytę. Wszystkie z wyjątkiem jednej. /nr 17, 24.6.83/

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm mm m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 23/213/ 8.6.87 20 ZŁ

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Dr Antoni Lenkiewicz powiedział 4 czerwca br. w Mistrzejowicach, że gdyby historię Polski porównać do Drogi Krzyżowej - to obecnie jesteśmy czasie oczekiwania na Zesłanie Ducha Świętego. Mamy się do tego przyczynić własną postawą. Niech się zatem wypełni...

--- Pierwsze udekorowane okna w Krakowie pojawiły się już na początku czerwca. Większe dekoracje pojawiły się też na kościołach oraz budynkach kościelnych, zwłaszcza przed ostatnią niedzielą.

--- Prasa doniosła triumfalnie o wykryciu nielegalnego wydawnictwa, którym okazał się "Hutnik". Wpadło trzech ludzi, 3 szwedzkie maszyny offsetowe, papier za pół miliona - oraz wszystkie przygotowane już na całą Małopolskę wydawnictwa, broszury, ulotki związane z wizytą papieża, przygotowane do kolportażu.

--- Jeszcze przed miesiącem kolej krakowska obiecywała tyle dodatkowych pociągów do Gdańska, ilu zgłosi się ludzi /1 tys. na jeden pociąg/. Kilka tysięcy osób zostało jednak wystawionych do wiatru. Kolej podobno nie dysponuje wagonami, nie udało się też sprowadzić takowych z NRD. Widać lepiej nie robić tłoku w Gdańsku.

--- Dzięki papieżowi komu-

niści uczą się modlić. W czasie interkontynentalnego różańca odprowadzającego przez Jana Pawła II w sobotę poprzedzającą jego pielgrzymkę do Polski, komentator tvp klepał "zdrowaśki" tłumacząc równoległe to, co miał na fonii. Nie przyszło mu po prostu do głowy, że "Ojcze nasz..." i "Zdrowaś Mario..." zrozumiałe jest w każdym języku. --- Na krakowskich Błoniach ćwiczą! Milicjanci stoją wzdłuż Błoni przy alei Pusz-

kina i usilnie wpatrują się w swój rewir... Czasami dla treningu skontrolują przy-padkowemu przechodniowi dokumenty.

--- Radiowi "Matysiakowie" w odcinku z 6 czerwca br. nadawanym równocześnie z papieskim różańcem, wyrazili chyba pogląd tzw. czynników na wizytę Ojca Św.: "... bo ten nasz papież jest za pokojem jak żaden inny, a nasz naród pokój ceni nade wszystko..."

/c.dalszy na str. 2/

DZIEŃ PIERWSZY - Z PAPIEŻEM

Zaczęło się nareszcie...

Już w pierwszej transmisji telewizyjnej z III pielgrzymki Ojca św. do Polski poznaliśmy główne zadania socjalistycznej telewizji: jak pokazać, żeby nic nie pokazać. Komentatorzy niewiele przejmowali się obrazem. Czytali wcześniej przygotowane teksty - dokładnie jak w relacjach z 1 Maja. Rzucali zdania o papieżu wpisanym w politykę PRON-u i kościele rzymsko-katolickim, najliczniejszym wyznaniu w kraju. Sprawozdawcy radiowi mieli podobne teksty. Maksymalnie wyciszone odgłosy tłumu na lotnisku. Mimo to jednak docierały do słuchacza nieprzerwane śpiewy, które spiker usiłował zagłuszyć dramatycznym podnoszeniem głosu. Kiedy na Okęciu skończyły się oficjalne powitania, słychać było okrzyki "Prosimy do nas" i "Niech żyje papież".

Jan Paweł II powitał naród słowami: "W tym momencie pragnę rozszerzyć moje serce tak, jak tylko mnie stać, ażeby tych wszystkich ludzi żyjących na mojej ziemi ojczystej ogarnąć nowym zrywem jednoczącej miłości. /.../ Rodacy, którzy znacie radość i gorycz bytowania na tej ziemi, zapraszam was do wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus. /.../ Na szlaku mojej pielgrzymki będę się starał służyć swojemu narodowi, służyć ludziom, moim rodakom, braciom i siostram. Proszę wszystkich o przyjęcie swojej pasterskiej posługi".

Po drodze na spotkanie z siostrami zakonnymi papież pobłogosławił pomnik prymasa Wyszyńskiego, który stanął niedawno koło kościoła Wizytek.

Na Zamku Królewskim, wiele mówiącemu o pokoju generałowi powiedział, jak pokój należy budować: "Jeśli chcecie zachować pokój - pamiętajcie o człowieku. Pamiętajcie o jego prawach, które są niezbywalne, bo wynikają z samego człowieczeństwa, z każdej ludzkiej osoby. Pamiętajcie m.in. o jego prawie do wolności religijnej, stowarzyszania się, wypowiedzenia swoich poglądów. Pamiętajcie o jego godności, w której muszą się spotykać poczynania wszystkich społeczeństw i społeczności. Wtedy bowiem wszystkie one, społeczności, społeczeństwa, narody, państwa żyją pełnym autentycznie życiem ludzkim, kiedy godność człowieka, każdego człowieka, nie przestaje ukierunkowywać od samych podstaw ich bytowania i działalności. Wszelkie naruszenie i nieposzanowanie praw człowieka stanowi zagrożenie dla pokoju."

/c.dalszy na str. 2/

--- Hasła przygotowane przez instytucje z okazji wizyty papieża musiały być zatwierdzone przez cenzurę. Nie przeszedł np. napis "Caritas wita Papieża". Zamiast "Caritas" będzie "Dzieci". Bo Papieża można witać prywatnie, a nie instytucjonalnie.

=====
mówi-się-mówi-się-mówi-się

Ponoć papież w czasie przelotu z Lublina do Tarnowa ma zatrzymać się w Machowej, by odwiedzić grób Otto Schimka, miejsce licznych demonstracji Ruchu "Wolność i Pokój".

=====
mówi-się-mówi-się-mówi-się

WIZYTÓWKI: WARSZAWA

--- Archidiecezja warszawska to diecezje: lubelska, łódzka, płocka, sandomierska, siedlecka, warmińska. --- Liczba kapłanów przypadająca na parafię - największa w Polsce /obok Krakowa/ - 4 i więcej. --- Najstarszy kościół W-wy Katedra św. Jana Chrzciciela przy ulicy Świętojańskiej. --- Inne ważne kościoły: św. Marcina, Jacka, Paulinów, Jezuitów, Franciszkanów. --- Co tydzień z kościoła św. Krzyża - w wyniku Porozumień Sierpniowych - jest nadawana droga radiową msza św. --- Wybitni duchowni: kardynał August Hlond, prymas Polski od 1926 r., kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski od 1948 r., zyskał miano Prymasa Tysiąclecia, ks. Jerzy Popiełuszko, kapłan zamordowany w 1984 r., kardynał Józef Glemp, prymas Polski od 1981 r. --- Główny ośrodek opozycji skupia się przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Tam pracował i tam leży pochowany ksiądz Popiełuszko. --- Liczba wiernych przypadająca na parafię - od 7 do 10 tysięcy.

=====
UWAGA! Jeśli chcesz nabyć komplet papieskich numerów Małej Polski - zgłoś się do kolportera. Jeśli zabraknie Ci któregoś numeru - możesz go do-
===== kupić! =====

Nr zamknięto 8.6.87 o 23.20

A potem - msza św. W kościele Wszystkich Świętych na palcu Grzybowskim, w czasie której papież przypomniał myśli kapłana Warszawy ks. Jerzego Popiełuszki. Homilia - o miłości i pełna miłości - zakończyła pierwszy dzień wizyty Papieża. Nasz pierwszy dzień z Papieżem.

=====
....tak i na ziemi.

Doczekaliśmy. Znowu przez kilka dni żyjemy w sercu Europy. Wokół nas tworzy się przyszłość Polski. Ojciec Św. i my wszyscy wokół niego tworzymy jej historię.

Ale historia powstaje na ulicach, nie w telewizji. Dlatego wszyscy bądźmy tam, gdzie będzie papież: na Błoniach i pod Wawelem, pod Kuria, na trasach przejazdu. To my jesteśmy gospodarzami tego kraju, to naszym papieżem jest Jan Paweł II. Naszym i całego katolickiego świata.

Bo kiedy będą nam mówić, że tolerancja ma oznaczać poszanowanie komunizmu na równi z nauką Chrystusa, to odpowiadamy słowami encykliki: "Szlachetna jest gotowość rozumienia każdego człowieka, analizowanie każdego systemu, przyznawanie racji wszystkiemu, co słuszne - nie może ona jednak oznaczać gubienia pewności własnej wiary, ani też podkopywania zasad moralnych..."

=====
O b e z b o ż n y m k o m u n i z m i e

NATURALNE OWOCE SYSTEMU

"nie można bowiem powiedzieć, że tego rodzaju okrucieństwa są tylko zjawiskiem towarzyszącym każdej wielkiej rewolucji, że są odosobnionymi wybuchami rozgoryczenia, jakie zdarzają się w każdej zawierusze. Nie, są to naturalne owoce systemu, pozbawionego wszelkich hamulców wewnętrznych. Hamulce są potrzebne tak poszczególnym jednostkom, jak społeczeństwom; posiadały je nawet narody barbarzyńskie w owym prawie przyrodzonym, wpisanym na sercach ludzkich ręką Boga. Wszędzie, gdzie to prawo przyrodzone zachowywano, narody starożytne wznosiły się na taki stopień wielkości, że budzą dziś jeszcze podziw, może nawet przesadny u łatwo zapalnych historyków. Jeżeli jednak w sercach ludzkich gaśnie idea Boga, wtedy staczają się ludy nieuchronnie w najokrutniejsze barbarzyństwo i całkowite rozprężenie obyczajów."

Pius XI, "Divini Redemptoris", Lwów 1937

=====
CZUJNOŚĆ I ŻYCIE

Od godz. 0.00 w sobotę 6 czerwca zaczęła obowiązywać tajna instrukcja dotycząca zachowania się strażników różnych instytucji w czasie pobytu Ojca Św. w K-owie. Mają oni mieć oko na wszystko i w razie podejrzeń - meldować. Jednym z najcięższych zagrożeń dla papieża jest wg instrukcji kolportowanie w strzeżonym obiekcie niezależnych wydawnictw. Po godzinach pracy nikt z pracowników nie może przebywać w obiekcie. Mocą instrukcji wprowadzono też hasło, które podane odgórnie ma spowodować natychmiastowe zabarykadowanie drzwi i okien. Te precyzyjne wytyczne dały skutki od razu. Gorliwi strażnicy Biblioteki Czartoryskich po otrzymaniu instrukcji - zabarykadowali się, a pracowników biblioteki i zdumionych czytelników witali w sobotę czujnym zapytaniem o hasło. Jedni i drudzy weszli dopiero po dłuższych pertraktacjach.

Tak oto życie przerasta kabaret.

=====

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm mm mmm m m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 24/214/ 9.6.87 20 ZŁ

=====

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Od rana, z godziny na go-
dzinę zwiększała się w Krako-
wie ilość milicji. Po południu
obstawiono już wszystkie więk-
sze skrzyżowania. Na osiedlu,
gdzie trudno raz w roku spot-
kać milicjanta, zderzyły się na
raz dwa trzyosobowe patrole.
--- Przed wizytą papieską w
Lublinie milicja zatrzymała
około ośmiu działaczy "S", w
tym Józefa Piniora z Wrocław-
wia - informuje RWE. Według
innych źródeł zwolniono ich,
zalecając opuścić miasto
przed wizytą.

--- W Lublinie już w nocy
zamknięto wszystkie drogi
dojazdowe do miasta.

--- Bardzo starannie na przy-
jęcie Papieża przygotowało się
krakowskie kuratorium oświa-
ty. Dyrektorów szkół poinfor-
mowano, że w dniach 9-11 czer-
wca nie wolno udzielać nauczy-
cielom żadnych urlopów bezpła-
tnych, okolicznościowych, czy
związanych opieką nad dziec-
kiem. Środowe zajęcia w szko-
łach będą odbywać się normal-
nie do godz. 14-tej. Uczniowie
mogą być zwalniani indywidu-
alnie tylko na pisemne prośby
rodziców. Szczególne ogranicze-
nia dotyczą zwalniania harce-
rzy, pragnących uczestniczyć
w uroczystościach Tarnowie i
Częstochowie. Drużynowym pole-
cono przekazać zakaz występo-
wania w mundurach w czasie
wizyty papieża, a proporce
polecono "zabezpieczyć" w gabi-

netach dyrektorów szkół.

--- Według poufnych danych MSW Podobnie było, gdy Ojciec
/ale co to za poufne dane, skoro Św. zatrzymał się przy
wszyscy je znają/ wykryto przy- pomniku prymasa Wyszyń-
gotowywany przez służby bezpie- skiego.
czeństwa Niemiec Zachodnich i --- Jeszcze jeden obra-
Izraela spisek na życie papieża. zek z lotniska: jakiś
Dało to pretekst do znacznego kamerzysta telewizyjny
zwiększenia ilości służby bez- wyłamał się ze swych
pieczeństwa. Tym bardziej, że "w obowiązków i zamiast
Lublinie miasto zarzucono ulot- filmować, zaczął się
kami 'nie zginąłeś na obczyźnie przepychać w stronę wi-
- umrzesz w ojczyźnie'". Niebie- tającego się z tłumem
skie złe nie śpi.

--- Na dzień przed wizytą pa-
pieża w Krakowie nikt w Hucie nie był w stanie udzielić infor-
macji pracownikom czy środa jest nała Stanisława Hozjusza.
dnem normalnej pracy, czy też Przy okazji każdego nie-
dnem wolnym. zależnego święta tłumy
--- Wczoraj w W-wie na lotni- warszawiaków spotykają
sku, choć publiczność została się - nomen omen - na
wyselekcjonowana, tłum skando-

=====

C z y t a j u w a ż n i e

xxx

Posłanie Ojca Świętego jest przeznaczone dla wszystkich
ludzi. Jego treść nie ogranicza się do wiary ani religii.
Jest uniwersalna.

"... przekazywanie motywów życia i nadziei..."

"... pokój jest dojrzałym owocem sprawiedliwości..."

Nawet my nie doceniamy Papieża.

/k/

DZIEŃ DRUGI - Z PAPIEŻEM

Dziś Papież odwiedził Majdanek i odprawił mszę świętą
na osiedlu Czuby w Lublinie. Msza rozpoczęła się ulubioną
pieśnią Jana Pawła II - "Barką". W homilii skierowanej do
wyswięcanych neoprezbiterów Papież skupił się na istocie
posługi kapłańskiej. Macie służyć człowiekowi i służyć
Bogu - mówił - macie prowadzić ludzi do wyzwolenia. "Ma-
cie podjąć oto tę samą służbę jaką Chrystus przekazał apo-
stołom w wieczniku". Kapłan otrzymuje ten dar, jakim
jest szafarstwo najświętszym sakramentem. I to właśnie
powinno skłaniać go do pokory wobec Boga i tych, którym
ten dar Boży niesie.

Papież witając się z wiernymi, a także dziękując im
po skończonej mszy, zwracał się do "katolików otaczają-
cych go ze wszystkich stron, a szczególnie do braci Sło-
wian" stojących z transparentem przed ołtarzem. We mszy
na osiedlu Czuby wzięli bowiem udział liczni pielgrzymi
zza Buga.

W drugim dniu wizyty papieskiej popisywało się głów-
nie radio. W czasie transmisji z Lublina słysząc było głos
spikera zapowiadającego delegację kolejarzy składających
papieżowi w darze gobelin, przedstawiający krzyż z lubel-
skiej lokomotywni - symbol wydarzeń lipca i sierpnia
1980 roku z dedykacją na obrzeżach. W tym momencie nastą-
piły "usterki poza granicami kraju", a po dłuższej chwili
ciszy - oklaski...

wał "Solidarność żyje!".

Podobnie było, gdy Ojciec Św. zatrzymał się przy pomniku prymasa Wyszyńskiego.

--- Jeszcze jeden obrazek z lotniska: jakiś kamerzysta telewizyjny wyłamał się ze swych obowiązków i zamiast filmować, zaczął się przepychać w stronę witającego się z tłumem papieża, aby dotknąć jego dłoni. Na zdrowie.

--- Papież podarował generałowi obraz kardynała Stanisława Hozjusza. Przy okazji każdego niezależnego święta tłumy warszawiaków spotykają się - nomen omen - na

/c.dalszy na str. 2/

=====

ulicy Hozjusza w Warszawie, bowiem właśnie ta ulica biegnie wzdłuż murów kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu...

--- W porównaniu z poprzednią wizytą Ojca Świętego milicja zachowuje się dużo bardziej agresywnie. W W-wie uskarżali się na to nawet akredytowani dziennikarze.

=====

Ponoć przedstawicielem PRL przy Watykanie ma zostać były rektor UJ prof. Józef Gierowski. W czasie pobytu papieża w Polsce ma być sfinalizowana sprawa nawiazania stosunków dyplomatycznych między PRL i Watykanem.

=====

WIZYTÓWKI: L U B L I N

---- Stolica biskupstwa, wchodzi w skład archidiecezji warszawskiej. --- Liczba wiernych w parafii - ok. 5 - 7 tys. --- Liczba kapłanów w parafii 3,4. --- Lublin uzyskał prawa miejskie w 1317 r. wcześniej był osadą z przełomu VI i VII wieku. --- Kościoły: Dominikanów ze słynną kaplicą Firlejowską, Katedra św. Wojciecha, św. Miłkołaja, św. Agnieszki, Klasztor O.O. Karmelitów, Kapucynów. --- Lublin ma dwa uniwersytety, KUL, jedyny katolicki uniwersytet w kraju powstał w 1918 r. --- Specjalne znaczenie ma dla lublinian kościół Matki Boskiej Zwycięskiej na ul. Czechowicza. Odbywają się tam m.in. msze poświęcone pamięci Piłsudskiego i legionistów.

=====

PODOBNO...
... I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR wystawił w swoim oknie portret Lenina. Dla równowagi.

=====

JUTRO PAPIEŻ W KRAKOWIE!!!

=====

Numer zamknięto 9 czerwca 1987 roku o godzinie 23.45.

...tak i na ziemi

Ojciec Święty przyjechał do nas, ale przepisy protokolarne wymagają, by spotkał się także z reprezentantami władz PRL. Te spotkania, ich przebieg, wypowiedziane przy tym grzeczności, uściski dłoni i uśmiechy - wszystko to ma swoje dodatkowe znaczenie. Kościół powszechny przygotowuje się do powrotu na tereny, z których został wygnany lub poważnie ograniczony w swej misji. Kościół umacnia się w Jugosławii i na Węgrzech, ale pragnie także większych możliwości działania w Czechach, na Słowacji, we wschodnich Niemczech, w Chinach, może nawet w państwach ponurych reżimów bałkańskich. Ale przede wszystkim przygotowuje się do wznowienia swej posługi wśród narodów wtłoczonych w skład ZSRR. I Ojciec Święty przygotowuje się, być może, do najważniejszej ze swych pielgrzymek - do Rosji i na Litwę.

W interesie Kościoła jest, by do tej podróży doszło. Tym samym jest to w naszym interesie: odrodzenie religijne w Sowietach na pewno nie wzmocni ojczyzny komunizmu. Dlatego ze zrozumieniem obserwujemy te fragmenty obecnej pielgrzymki, które wśród powszechnej radości zabrzmią przykrym dysonansem.

Bo prawdopodobnie jest niemożliwe przewyciężenie komunizmu w samej tylko Polsce.

=====

NIEWINNY SPOSÓB - NAIWNY SPOSÓB

W Krakowie widać podwójną dekorację z okazji wizyty papieża. Domy prywatne i budynki kościelne udekorowane są papieskimi portretami i symbolami, flagami w kolorach żółto-niebiesko-biało-czerwonym. Natomiast tablice ogłoszeń i okna niektórych sklepów pełne są plakatów PRON-owskich i haseł o porozumieniu.

Takim "plastycznym" sposobem władza usiłuje upiec swoją pieczeń na niewłaściwym ogniu. Tworzy w naszych głowach skojarzenie osoby papieża z ideami generała. Ot, zwykła to zasada zachowania energii. Jeśli uszczknąć się nieco z autorytetu papieża takimi zastawieniami, to zyska na tym autorytet PRON-u na przykład.

Swoim wystąpieniem na Zamku w Warszawie generał potwierdził takie machinacje propagandy. Długo i optymistycznie mówił o dialogu z narodem i porozumieniu. Tylko po co. Kto się na to złapie?

=====

O b e z b o ż n y m k o m u n i z m i e

SPISEK MILCZENIA W PRASIE

Dalszym czynnikiem przyczyniającym się potężnie do rozpowszechnienia komunizmu jest sprzysiężenie milczenia w wielkiej części niekatolickiej prasy światowej. Powtarzamy: sprzysiężenie, bo inaczej trudno wytłumaczyć dlaczego prasa tak skrętnie chwyta i notująca drobniejsze zdarzenia mogła tak długo milczeć wobec okropnych zbrodni popełnianych w Rosji, Meksyku i w końcu w wielkiej części Hiszpanii, dlaczego stosunkowo tak mało się pisze o tak rozległej organizacji światowej, jaką jest sekta komunizmu kierowana z Moskwy. Ogólnie jednakże wiadomo, że milczenie to należy po części przypisać krótkowzroczności politycznej, ale niemniej znajduje ono poparcie u niektórych tajnych związków, które już od dawna dążą do zburzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego.

Pius XI, "Divini Redemptoris", wyd. Lwów 1937

OJCIEC ŚWIĘTY W KRAKOWIE

Uroczystości krakowskie rozpoczęły się o godz. 15-tej. Jednakże już od rana zbierały się na Błoniach tłumy wiernych. Pozycje wyjściowe zajęły też siły milicyjne, zgrupowane w ogromnej ilości wokół Plant i Wawelu.

Przed przylotem Ojca Świętego na Błonia odprawiono tam mszę św. po której nad tłumami pojawiły się transparenty Solidarności. Przywitano je wielkimi brawami. Przy wejściu do sektorów odbierano kije, proporczyki itp.

Odjeżdżającego na Wawel papieża pożegnano pieśnią "Boże coś Polskę". Następnie z sektorów położonych naprzeciw ołtarza wyszła olbrzymia demonstracja z kilkunastoma transparentami. Oto tylko niektóre z nich: Solidarność - Nowa Huta, Polska Walcząca, Światło i Życie, Solidarność Skawina, Solidarność Śląsk, Solidarność Akademia Medyczna, NZS UJ, Solidarność Małopolska, Federacja Młodzieży Walczącej. Demonstranci wznosili okrzyki "Solidarność!", "Lech Wałęsa", "Zbyszczek Bujak", "Popiełuszko - pamiętamy", "Precz z komuną!", "Precz z reżimem!". Milicja próbowała zatrzymać demonstrację dwukrotnie jeszcze na Błoniach. Kiedy jednak milicjanci zagrodzili drogę idącym, zostali otoczeni i rozgromieni. Wtedy po raz pierwszy na kiju zawisła zdobyczna milicyjna czapka. Potem było ich jeszcze kilka.

Już na Błoniach milicja używała gazów i petard. Tłum jednak poszedł w Aleje, w stronę Jubilat. Wznoszono znane z innych demonstracji okrzyki, "Rzućcie pały - chodźcie z nami!", "Nie bij brata za pieniądze!". Milicja nie interweniowała, za co była nagradzana oklaskami. Kolejna interwencja, tym razem ZOMO miała miejsce na Zwierzynieckiej obok Jubilat. Posypały się petardy i pociski z gazem łzawiącym, ale tłum poszedł bokiem na bulwary przy Wiśle. Tu zaczęły się indywidualne harce, które trwały już podczas papieskiej mszy na Wawelu. Można było oglądać sceny znane z majowych manifestacji patriotycznych. Milicja starała się na przykład wyciągnąć kogoś z tłumu, co jednak kończyło się zwykle atakiem i uwolnieniem zatrzymanego. W milicjantów rzucono czym popadło: butelkami, patykami, a jeden dostał nawet stołkiem. Tłum atakował też zdemaskowanych SB-eków, których z kolei musieli odbijać mundurowi. Wszystko to odbywało się tuż pod Wawelem, skąd płynął głos papieża wygłaszającego homilię.

Po pewnym czasie milicja utworzyła kordon oddzielający zgromadzonych na moście Dębnickim od reszty, znajdującej się pod Wawelem. Wtedy dały się słyszeć okrzyki: "Chcemy do papieża!". Niestety, były całkowicie nieskuteczne. Kilka najbardziej starających się osób zabrano do samochodów milicyjnych.

Opinia tłumu o zajściach była podzielona, aczkolwiek zdanie, iż to milicja sama prowokuje rozruchy, przez próby interwencji. Tłumy były rzeczywiście tak wielkie, że duże nawet grupy milicjantów były momentalnie otaczane i rozpraszane. Aż dziw, że nie było większych ofiar. Prawdopodobnie dlatego, iż interwencje milicji nie były tak ostre jak to było np. 3 maja br.

W dzienniku radiowym w programie I o godz. 23-ej poinformowano o zajściach w Krakowie. Dwa tysiące rozchodzących się osób zaburzyło porządek rzucając petardy w stronę sił porządkowych.... Jeden milicjant uderzony kamieniem przez nietrzeźwego, stracił przytomność... Nie użyto środków przymusu bezpośredniego...

Po mszy na Wawelu zgromadzeni udali się za papieżem pod
/ciąg dalszy na str. 2/

```
mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mm mmm m m m m
```

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 25/215/ 10.6.87 20ZŁ

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Około godz. 9-tej przez Nową Hutę od strony Tarnowa przejechała kolumna 150 wozów milicyjnych. Bez wyraźnej potrzeby jechała na sygnale czyniąc niesamowity hałas, część wozów jechało pusto.

--- Na akademiku AGH widać było dziś transparent pisany czerwoką solidarką na żółtym tle "Zawsze wierni".

--- Patrole milicji rozstawione na wszystkich skrzyżowaniach wyrywkowo kontrolowały przejeżdżające samochody, szczególną uwagę zwracając na prywatne półciężarówki.

--- Papież poświęcił w Tarnowie 126 kamieni węgielnych pod budowę kościołów oraz trzy dzwony dla miejscowej parafii, o nazwach Jan Paweł II, Karolina, Jerzy.

--- Papież wdziera się nawet do sektora państwowego. Niektórzy ajenci CPN-u w K-owie udekorowali swoje stacje symbolami papieskimi. Jest to jedyny przypadek udekorowania instytucji państwowej - ale też ajenci są bardziej niezależni od swych socjalistycznych pracodawców.

--- K-ów przygotowany był do wizyty wyjątkowo dobrze pod względem handlowym: do późnego wieczora działały stoiska z napojami i zakąskami.

--- W Tarnowie Teatr im. L. Solskiego z okazji wizyty papieskiej przygotował sztukę
/ciąg dalszy na s. 2/

Karola Wojtyły pt. "Twarze ludzi, twarz Boga". Swoje witryny udekorował teatr hasłem "Witamy naszego autora".

--- Radio Wolna Europa: Z najostrzejszą jak dotąd krytyką komunistycznego rządu wystąpił Jan Paweł II w czasie spotkania z pracownikami KUL. Uniwersytet jest miejscem poznawania prawdy. Poznanie prawdy czyni nas wolnymi. Uczelnie powinny być miejscem solidarnej troski o naród. Dlatego trzeba raz jeszcze prze-myśleć mechanizmy rządzenia państwem, sprawę podmiotowości społeczeństwa i konstytucję naszego kraju. Człowiek winien czynić sobie ziemię poddaną, ale nie siebie poddanym.

WIZYTÓWKI: TARNÓW

--- Diecezja tarnowska istnieje od 1783 r. mocą dekretu cesarza Józefa II. --- Ordynariuszem jest bp. Jerzy Ablewicz. --- Diecezja rozciąga się na powierzchni 9500 km., dzieli się na 34 dekanaty oraz 435 parafie, liczy 1250 tys. wiernych. --- Główne kościoły: Bazylika Katedralna ze słynną figurą MB Bolesnej, kościół NMP Wniebowziętej, Trójcy Przenajśw., NPM na Burku, św. Maksymiliana Kolbe, św. Stanisława Kostki, Miłosierdzia Bożego, Klasztor O.O. Bernardynów, przy którym istnieje Muzeum Sztuki Kościelnej. --- Ludność Tarnowa uznawała Karolinę, urodzoną k. Brzeska w 1898 r., a zamordowaną przez żołnierza carskiego, za świętą.

WIZYTÓWKI: KRAKÓW

--- Jest siedzibą biskupstwa od 1000 r. --- Od 1037 do 1611 r. był siedzibą państwa. --- W czasie zaborów był ważnym ośrodkiem kulturalnym, zwłaszcza w dobie autonomii Galicji. --- Stolica GG w czasie II wojny. --- Jest tu ogółem 80 kościołów a do najstarszych należą: św. Wojciecha, św. Feliksa i Adaukta, św. Andrzeja. --- Największe kościoły: NMP /Mariacki/, św. Trójcy /Dominikanów/, św. Katarzyny, Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła, św. Anny, Bernardynów, Karmelitów, Na Skał-

Kurię. Tu pokazał się Ojciec Święty dwa razy w oknie, zartując i śpiewając z oazowcami ich piosenki. Spotkanie to skończyło się po godzinie jedenastej.

OJCIEC ŚWIĘTY W TARNOWIE

Tarnowska msza była świętem chłopstwa polskiego. W grono błogosławionych papież wprowadził Karolinę Kózkę - "gwiazdę ludu", jak ją nazywają w Tarnowskim, córkę prostego chłopca. Na mszę przybyli, witani przez papieża specjalnymi słowy delegacje chłopów z całej Polski. Przybyli tu też licznie Węgrzy, Czesi i Słowacy. Na dworzec kolejowy dojechał wczesnym rankiem specjalny pociąg z Cieszyna. Mszę celebrowało 160 kapłanów, 125 rozdawało komunię, 660 prowadziło spowiedź. Odbывała się w szczerym polu, obok nowego osiedla wysokich bloków. Pagórkowaty teren dawał doskonałe możliwości obserwacji wszystkich sektorów. A ludzi była nieprzebrana masa. Widać było w dużej części zmęczenie spowodowane dojazdem w nocy do Tarnowa. Niektórym w czasie mszy zamykały się oczy.

Mglista i niewyraźna pogoda zmieniła się w piękne słońce dokładnie na dziesięć minut przed przybyciem papieża... Niestety, z powodu ulewy, która miała miejsce dzień wcześniej, teren zrobił się bardzo błotnisty. Ludzie brnęli po kostki w glinianej bryli. Ale jakoś nikogo to nie zrażało. Wszyscy docierali do swoich sektorów bez problemów, co przypisać należy chyba doskonałej organizacji i licznej służbie porządkowej, której towarzyszyła milicja. Stosunek ludzi do milicji nie był nieprzychylny, a to powodu krążącej szeroko pogłoski, jakoby w Tarnowie zapowiedzieli na czas wizyty papieża swój zjazd młodzi sataniści. Nie widać jednak było ich obecności.

Tarnów był pięknie udekorowany. Oprócz dekoracji w oknach rzucały się w oczy dekoracje zbiorowe, na przykład olbrzymie hasła na kamienicach w śródmieściu. Katedra tarnowska ustrojona była dwoma olbrzymimi portretami - Jana Pawła II i Karoliny Kózki ze snopem zboża w rękach. Wszędzie było dużo zieleni i żółto-niebieskich ozdób.

Do Tarnowa zjechali się ludzie z całej Polski, nie tylko południowej. Najliczniejsze jednak były chyba grupy krakowskie. Kraków wyszedł witać papieża do Tarnowa.

C z y t a j u w a ż n i e

AKCJA PAPIEŻ

Na cześć trzeciej pielgrzymki władze wydają znaczki. MSW apeluje o godne przyjęcie Ojca Świętego - najchętniej ustawiliby druty kolczaste. Z ambon krakowskich do wczoraj płynęły apele o udział w spotkaniu na Błoniach - jakby obawiali się pustych sektorów!

A ja, stary ateusz, znów klęczałem wśród ludzi wznoszących znaki zwycięstwa i płakałem ze smutku. Że tak niewiele tej solidarności i siły pozostanie nam na co dzień. /k/

ce, kościół-symbol Katedra na Wawelu z prochami polskich królów. --- Wybitni duchowni św. Stanisław ze Szczepanowa, bł. Albert

Chmielowski, kardynał A.S. Sapieha, kardynał Karol Wojtyła papież.

Nr zamknięto 10.6. o 23.50

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m mmm m m mmm
m mmm mm mmm m m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 26/216/ 11.6.87 20ZŁ

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Przed godziną ósmą z Kurii wyjechał papież, do-
kładnie obstawiony przez
milicję. Nie jechał w papamo-
bile, lecz w czarnym mercede-
sie, tak że trudno było się
nawet zorientować, w którym
pojeździe znajduje się papież.
Kraków pożegnał się kwiatami.

--- W czasie mszy św. na Ja-
snych Błoniach w Szczecinie
ks. bp. Majdański wygłosił
słowo powitalne do papieża
przywołując tradycje histo-
ryczne Szczecina i zawarte
tam w 1981 r. porozumienia
społeczne. Wówczas robotnicy
w swoich zakładach wystawiali
wizerunki Matki Boskiej jako
symbole nadziei i portrety
Jana Pawła II jako jej nie-
strudzonego czciciela. Tak
jest do dziś. Słowa te powitano
olbrzymią owacją.

--- Trójmiasto jest bardzo
bogato przystrojone na przy-
jęcie papieża, daleko bardziej
niż Kraków, nawet peryferia.
Szczególnie udekorowana jest
Zaspa, gdzie ma odbyć się msza
św. w Stoczni Gdańskiej zaś na
odwrot - tylko kilka okien
przystrojonych i to na prze-
mian z dekoracją państwową.

--- Przywódcy "S" Małopol-
skiej wydali oświadczenie, w
którym wczorajszy akt rozpro-
szenia pochodu na krakow-
skich Błoniach uznali za
jeszcze jeden akt złej woli
władz i dowód na to, jak wła-
dza pojmuję wolność jednostki.

--- Komunikat PAP o demon-
stracji krakowskiej wymaga
co najmniej dwóch uzupełnień.
Po pierwsze liczba manife-
stujących określona w nim na
2 tys. była, lekko biorąc,
pięciokrotnie wyższa. Po
drugie zaś, wśród dziesiątków
tysięcy zgromadzonych nie
było ani jednego pijanego.
--- Odsłonięty w czasie mszy
beatyfikacyjnej w Tarnowie
obraz Karoliny Kózki jest
autorstwa krakowskiego ma-
larza profesora Stanisława
Jakubczyka.

--- Dziennikarze z "Gazety
Krakowskiej" w czasie wizyty
papieskiej mają meldować o
swoim miejscu pobytu całą
dobę, na okrągło. Chodzi o
dyspozycyjność. Ale gdyby
któremu strzeliło wczoraj do
głowy pójść na Błonia?

--- Na spotkaniu ubiegłoty-
godniowym Komisji Bezpie-
czeństwa i Porządku Publicz-
nego Rady Narodowej Miasta
Krakowa urzędnicy z Mogil-
skiej bardzo chwalili kardy-
nała Macharskiego za współ-
/ciąg dalszy na stronie 2/

DZIEŃ CZWARTY - Z PAPIEŻEM

Dziś papież odwiedził Szczecin, a wieczorem przybył
do Gdyni. Przemówił na spotkaniu z ludźmi morza. Oto jego
słowa.

"Morze mówi o potrzebie solidarności, ludzkiej i między-
narodowej. Doniosły jest fakt, że to właśnie słowo "solidar-
ność" zostało wypowiedziane nad polskim morzem. Że zostało
wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza
jego odwieczną treść. Czyż przyszłość człowieka na całej
ziemi, pośród wszystkich lądów i mórz nie przemawia za po-
trzebą tej właśnie treści? Czy świat, wielka i stale rosnąca
rodzina ludzka może trwać rozwijać się wśród rosnących
przeciwieństw Zachodu względem Wschodu, Południa względem
Północy? A tak właśnie jest podzielony, tak jest zróżnicowa-
ny nasz współczesny świat. Czy przyszłość, lepsza przyszłość
może wyrastać, wyrosnąć z narastania różnic i przeciwieństw
na drodze wzajemnej walki, walki systemu przeciw systemowi,
narodu przeciw narodowi, wreszcie człowiekowi przeciw czło-
wiekowi? W imię przyszłości człowieka trzeba było wypowie-
dzieć to słowo "solidarność", dziś płynie ono szeroką falą
poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć według zasa-
dy "wszyscy przeciw wszystkim" ale tylko wedle zasady "wszy-
scy z wszystkimi", "wszyscy dla wszystkich". To słowo zostało
wypowiedziane tutaj w nowy sposób, w nowym kontekście i
świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest naszą chlubą -
ludzie polskiego morza. Ludzie Gdańska i Gdyni, Trójmias-
ta, którzy macie żywo w pamięci wydarzenia lat 70-tych,
80-tych. Nie możemy w świecie współczesnym iść dalej naprzód
popędzani imperatywem zawrotnych zbrojeń, bo to znaczy per-
spektywa wojen i samozniszczenia, właśnie nie tylko wzajem-
nego zniszczenia - zbiorowego samozniszczenia. I nie możemy
iść dalej naprzód, nie może być mowy o żadnym postępie, jeże-
li w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do
końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie się w
życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i ini-
cjatywy, nade wszystko dla jego pracy. Tu, nad brzegiem Bał-
tyku wypowiadałam więc - i ja to słowo, tę nazwę "Solidarność",
ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki
kościół./.../ Solidarność musi iść przed walką. Wówczas
ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się
każdy naród wielkiej ludzkiej rodziny, bo co to znaczy soli-
darność? Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości
ludzkiej - na przykład narodu - w jedności, przy uszanowa-
/ciąg dalszy na stronie 2/

pracę w trakcie wizyty Jana Pawła II w Polsce.

--- W Hucie im. Lenina w związku z wizytą Papieża zamknięto wszystkie kserografy. Generał Gruba najwyraźniej uważa, że podziemna prasa drukowana jest na państwowych maszynach.

WIZYTÓWKI: G D A Ń S K

--- Od IX wieku osada Gdańsk była zależna od książąt pomorskich, w 1308 zajęli ją Krzyżacy. --- Związki z Polską utrzymywał Gdańsk przez przynależność do biskupstwa kujawskiego. --- Powrócił do Polski w 1466 r. --- W czasie zaborów był poddany silnej germanizacji - od 1837 r. --- Niemcy wprowadzili zakaz używania języka polskiego w szkołach i kościołach. --- Szczególnie zasłużony duchowny w tych czasach - Celestyn Krzysztof Mrongowiusz. --- Od 1945 diecezja Gdańsk wchodzi w skład metropolii gnieźnieńskiej. --- Najważniejsze kościoły: bazylika mariacka, kościół św. Trójcy, z kaplicą św. Anny, gdzie głosił kazania ks. Mrongowiusz - obrońca mowy polskiej, katedra w Oliwie, dawniej opactwa Cystersów ze słynnymi organami. --- Szczególne znaczenie ma kościół św. Brygidy, odbudowany ze zniszczeń wojennych w 1974 roku. Tu modli się Lech Wałęsa.

...jedność w narodzie zależy od sprawiedliwego zabezpieczenia potrzeb, praw i zadań każdego członka narodu.

Jan Homilia dla Dolno-
Paweł II go Śląska i Śląska
Opolskiego, Częstochowa 5.VI.79

UWAGA!

Jeśli chcesz nabyć komplet papieskich numerów Małej Polski - zgłoś się do kolportera. Jeśli brakuje ci któregoś numeru - możesz go dokupić!

niu wszystkich różnic, odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc jedności w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka. Powiedziałem solidarność musi iść przed walką. Dopowiem - solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu, walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela, i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp. Walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością, miłością.

Kiedy przed rokiem byłem w Indiach, podszedł do mnie niespodziewanie wnuk wielkiego Mahatmy Gandhiego i powiedział mi: "Dziękujemy ci za twoją ojczyznę, za Polskę". Dlaczego tak powiedział wnuk nieustraszonego obrońcy praw człowieka, niepodległości swojego olbrzymiego narodu? Nie pytałem o wyjaśnienie, nie zdażyłem nawet w tłumie. Jednakże czuję potrzebę podzielenia się tymi słowami z wszystkimi w Polsce. One są do nas wszystkich powiedziane. A zwłaszcza z wami, ludźmi morza, bo chyba najlepiej znacie drogę do Indii..."

URBAN KOMENTUJE

Środowa demonstracja krakowska, nazwana przez PAP "incydentem" skomentowana została w czwartek przez Teleexpress, DTV i Urbana. Według nich demonstranci manifestowali pod hotelem Cracovia, by pokazać się cudzoziemcom. Rzucali świecą dymną i kamieniami w milicjantów, broniących bezpiecznego powrotu do domów kobiet nierzadko z dziećmi. Następnym razem kamienie posypią się na pielgrzymów.

Oto typowe bzdury, którymi karmi nas propaganda przy podobnych okazjach. Milicja jakoś zawsze broni kobiet z dziećmi lub w ciąży i jest atakowana przez nietrzeźwych osobników. Ale też nagradzana oklaskami - jak to miało miejsce środę - gdy sama brutalnie nie atakuje. W środę oberwali tylko ci milicjanci, którzy ośmielili się zaatakować łaknące wolności tłumy. O bezdusznym i niepotrzebnie spałowanym propagandą jak zwykle milczy.

... tak i na ziemi.

A więc stało się. Po raz pierwszy w Polsce wokół miejsca, w którym Ojciec Święty odprawiał mszę św. toczyły się walki z milicją. Radykalne grupy "Solidarności" i KPN, które zorganizowały pochód na Błoniach, przebiły się aż pod Wawel. Spokojna manifestacja radości została zakłócona przez "siły porządkowe". Nie na darmo zwieziono do Krakowa rekordową jak dotąd ilość milicji. Stacje telewizyjne całego wolnego świata nadawały wieczorem zdjęcia z krakowskich demonstracji.

Ojciec Święty odleciał na Pomorze. W Szczecinie biskup Majdański powiedział, że Kongres Eucharystyczny 1987 przygotowywał się w czasie strajków 1980 r. A papież mówił, że zła nie można nazywać dobrem. Wydaje się, że ta pielgrzymka Ojca Świętego w Polsce będzie najważniejsza z dotychczasowych.

Numer zamknięto w czwartek 11 czerwca 1987, o godz. 23.50

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm mm mmm m m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 27/217/ 12.6.87 20ZŁ

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Wczoraj wieczorem w rezy-
dencji biskupiej w Oliwie od-
było się spotkanie papieża
Jana Pawła II z przewodniczą-
cym "S" Lechem Wałęsą. Po 40
minutach rozmowy uśmiechnięty
Wałęsa oświadczył dziennika-
rzom, że rozmowa z Ojcem Świę-
tym dodała nam nowych sił.

--- W prasie informacje o
mszy św. w Gdyni ograniczyły
się do jednego zdania, a o
spotkaniu papieża z Wałęsą
nie było ani słowa. W praniu
/mózgów/ niektóre rzeczy się
kurczą, a inne w ogóle ulat-
niają.

--- W czwartek po południu
na terenie Miasteczka Stu-
denckiego w K-owie miały
miejsce wystąpienia antyreżi-
mowe, które rozpoczęły się już
ponoć przy Cmentarzu Rakowic-
kim podczas wizyty papieża na
grobie rodziców i brata. Na
miasteczku interweniowała
milicja, która została obrzu-
cona różnymi przedmiotami,
będącymi na podorędziu.

--- W czwartek rano zmasowa-
ne siły milicji i ZOMO zaczęły
z wielkim hałasem opuszczać
K-ów. Ulice przestały być nie-
bieskie - stały się normalnie
smutne.

--- Do 15 bm. istnieje możli-
wość wykupienia abonamentu
filatelistycznego na Poczcie
Główniej. Będą rozprowadzane
komplety kopert okolicznoś-
ciowych, kartek pocztowych
i serii znaczków z III piel-

grzymki papieża do Polski.
Dodatkowo komplety te będą
stemplowane okolicznościowymi
pieczętkami-datownikami
/każda data z innej miejsco-
wości, w której gościł papież/
--- Ścisła separacja Kościoła
od państwa spowodowała zapew-
ne, że wszystkie instytucje
państwowe otrzymały zakaz wy-
wieszania dekoracji w czasie
obecnej pielgrzymki papies-
kiej. Pracownicy Muzeum Naro-
dowego w K-owie uszyli jednak
własnym sumptem białą-żółtą
flagę papieską i przystroili

nią budynek. Wielka wrzawa,
jaka wokół tego powstała, za-
żegnana została dzięki stwier-
dzeniu obwinionych, iż jako
głowa Państwa Watykańskiego
papież ma prawo do dekoracji
flagą papieską. Dyrekcja
ustąpiła, flaga wisi.

--- W czasie gdy papież wy-
głaszał na Westerplatte swoje
słowa do młodzieży, w kra-
kowskich szkołach odbywało
się akurat zakończenie roku
szkolnego dla klas ósmych.
Młodszy koledzy absolwentów
/ciąg dalszy na s. 2/

DZIEŃ PIĄTY - Z PAPIEŻEM

Dzisiaj na Westerplatte papież spotkał się z 12-tysieczną
grupą młodzieży. Mówił o wskazaniach Chrystusa, które pro-
wadzą do tego, "by bardziej być niż więcej mieć". "Nigdy samo
'więcej mieć' nie może zwyciężyć, bo wtedy człowiek może prze-
grać rzecz najcenniejszą - swoje człowieczeństwo, swoje su-
mienie, swoją godność." Papież powiedział do młodych: "Przy-
szłość Polski zależy od was. I musi od was zależeć. To jest
nasza ojczyzna. To jest nasze 'być' i nasze 'mieć'. I nikt nie
może nas pozbawić prawa, żeby przyszłość tego 'być' i 'mieć'
nie zależała od nas. Papież mówił także o nadziei. Trzeba się
starać nie ulegać pokusie zwątpienia, emigracji wewnętrznej,
bo prowadzi to do degradacji człowieka. Trzeba tak żyć, by
"gdy drugiemu dzieje się krzywda - mieć odwagę wyrażania
słusznego sprzeciwu, podjęcia obrony."

W największym polskim kościele, Bazylice Mariackiej
w Gdańsku, papież spotkał się z chorymi, cierpiącymi i leka-
rzami, pielęgniarkami. W homilii mówił o braku lekarstw,
szpitali, wyposażenia oraz o niebezpiecznym dla społeczeń-
stwa rujnowaniu etyki zawodowej lekarza.

Wśród nieopisanego entuzjazmu zgromadzonych na Zaspie
bez mała dwóch milionów ludzi odbyła się msza św. z udziałem
Jana Pawła II. Wystąpienie papieża raz po raz było przery-
wane oklaskami, okrzykami "Niech żyje papież!", skandowaniem
nazwy "Solidarność", chóralnym śpiewem "Sto lat". Tym razem
już nawet papież nie namawiał zebranych do spokoju. W homi-
lii powiedział - w tym mieście, na całym Wybrzeżu podjęto
ogromny wysiłek, by ludzkiej pracy przywrócić jej ludzki
wymiar. Pracujący mają prawo do pracowniczej samorządności,
co podkreślono właśnie tu, w Gdańsku. Umowy Gdańskie pozo-
stają w dziejach Polski wyrazem tej właśnie narastającej
świadomości i nowego ładu społeczno-moralnego polskiej
ziemi. I pozostają wciąż zadaniem do spełnienia. Solidarność
to praca. To brzemie niesione razem, we wspólnocie. Od soli-
darności może być silniejsza tylko wiara. Na ustawiczną
owację i okrzyki "Solidarność!" papież odpowiada - właśnie
o tym mówię. W końcu papież łagodnie napomina zebranych -
"Pozwólcie się wypowiedzieć papieżowi, skoro chce mówić o
was, a także w pewnym sensie za was". Tu następuje kolejna
owacja i chóralne "niech żyje". Msza święta staje się ogromną
manifestacją poparcia dla zdelegalizowanego, lecz żyjącego
w sercach i umysłach ludzi związku zawodowego.

/ciąg dalszy na s. 2/

magrywali homilię na magnetofony.

--- Miło przejść się po korytarzach biur i urzędów w czasie radiowych transmisji mszy świętych. Zza każdych drzwi można usłyszeć papieża.

--- Polski robotnik pragnący wysłuchać papieża-Polaka mówiącego o pracy ludzkiej, musiał skorzystać z pośrednictwa rozgłośni w Monachium. Jakby przewidując o czym papież będzie mówił w Gdańsku-Zaspie, osiedlu mieszkaniowym stoczniovców Lecha Wałęsy, polskie środki przekazu nie przeprowadziły ogólnopolskiej transmisji. Na dodatek tuż po ewangelii jakiś bydlak /Boże odpuść!/ włączył całą moc zagłuszarek na wszystkich pasmach emisji, tak że z trudem dało się słyszeć ledwie co trzecie zdanie.

--- Odpływającego statkiem z Westerplatte papieża żegnało chóralne "My chcemy Boga" i powiewające transparenty, niektóre o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych. W jaki sposób udało się je wnieść na tak dobrze strzeżony teren, jakim było Westerplatte, pozostanie tajemnicą. Polak jak chce - to potrafi, zwłaszcza młody.

--- Po odjeździe Ojca Świętego z Krakowa pozostały w niektórych punktach miasta zakazy zatrzymywania obowiązujące w czasie wizyty. Ot, socjalistyczne porządki. Konia z rzędem temu, kto powie czy obowiązują czy nie. Kierowcy uważają, że nie. Zawsze jednak można wlepić mandat jakiemuś niepokornemu.

WIZYTÓWKI: CZĘSTOCHOWA

--- Prawa miejskie uzyskała w 1370 r. --- Jasnogórski Klasztor O.O. Paulinów jest fundacją księcia opolskiego Władysława z 1382 r. --- Wysokość wieży klasztornej wynosi 105 metrów. --- Klasztor posiada fortyfikacje. --- Bazylika ma wystrój barokowy z freskami Dankwarta,

Dalej papież mówi: "Drodzy bracia i siostry! Środowiska pracy na całym świecie dziękują wam, żeście podjęli pracę nad pracą, żeście podjęli szlachetną walkę, zmaganie się o godność ludzkiej pracy. Kościół dziękuje wam za to, żeście podjęli motyw Chrystusa i jego Matki". Gdy po zakończeniu homilii zebrani po raz któryś odśpiewali "Sto lat", papież zażartował - "mógłby ktoś pomyśleć, że to jakaś nowa pieśń liturgiczna". Od siebie można tylko dodać - tu w ogóle chodzi o jakąś nową liturgię społecznego protestu. Musi się tak dziać wtedy, gdy jedynym obszarem wolności pozostaje kościół i msza święta.

PÓŁMETEK

Papieska pielgrzymka do Polski przekroczyła już półmetek. Potoczyła się ona jak i wizyty poprzednie, według własnego, niepowtarzalnego scenariusza.

W swoich homiliach papież wraca stale do tematów-tabu, o których nie chce mówić Jaruzelski. Jan Paweł II upomniał się w Tarnowie o Porozumienia Ustrzyckie, w Szczecinie nawiązał do solidarności zrodzonej z walki robotników Wybrzeża, a na Westerplatte nakazał młodzieży polskiej poznawanie rodzimej historii i walkę o ład społeczny oparty o zasady sprawiedliwości, wolności i miłości. Twarda to mowa dla Jaruzelskiego, który rad by słyszeć od papieża wyłącznie o walce o pokój na świecie.

Złamano też inne tabu obezwładniające społeczeństwo, a umacniane przez propagandę, iż religijny charakter papieskiej wizyty przekreśla wołanie o wolność i sprawiedliwość. Na krakowskich Błoniach przekonaliśmy się, że prowokacją była nie atyreżimowa demonstracja, lecz próby jej rozbicia przez siły porządkowe. Te same siły, które faryzejsko salutują papieżowi, chowając w zanadrzu pałkę przeznaczoną dla jego ludu. Na razie Ojciec Święty ani słowem nie przeciwstawił się temu rzekomemu naruszaniu spokoju pielgrzymki, o którym grzmi propaganda. Wierzę, iż rozumiejąc i kochając swój lud, wytrwa w tym do końca.

... tak i na ziemi.

To był wielki dzień na podtarnowskich błoniach. Sto tysięcy rąk podniosło się, gdy Ojciec Święty potępił nieodpowiedzialne eksperymenty w rolnictwie, kiedy wypomniał podrzędny status rolnika jako obywatela, kiedy przypomniał porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie, kiedy cytował Witosa i Norwida. I pół miliona ludzi zamarło w zdumieniu, gdy papież wołał: trwajcie przy tym świętym dziedzictwie - do was należy Królestwo Niebieskie. A potem tysiące zapłakały, gdy przemówił po węgiersku i słowacku.

Kościół usztywnił swój stosunek do reżimu w Polsce. Wiadać to było już podczas powitania na lotnisku, a potem w czasie spotkania na Zamku. Przysięczenia nie zostały dotrzymane, obiecywana poprawa postępuje powoli i opornie. Nie wystarczą już uniki rządowych krętaczy, konieczne są nowe decyzje.

Święto rolniczej Małopolski potwierdza nasze spostrzeżenia, a przecież za nami już - Gdańsk i Częstochowa.

posiada dwanaście ołtarzy. -
-- Główny ołtarz bazyliki
jest wykonany z hebanu i

srebra. --- Cudowny obraz
Matki Boskiej pochodzi z XIV w.
Nr zamknięto 12.6.87 o 24.00

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m m

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 28/218/ 13.6.87 20ZŁ

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- W sobotę w Częstochowie odbyło się nie planowane spotkanie papieża z sekretarzem KC PZPR Barcikowskim i Cio-
skiem. Według "Głosu Ameryki" informacje o tej rozmowie są sprzeczne - prosili oni pa-
pieża albo o stonowanie jego wystąpień, albo o jeszcze jedno spotkanie z Jaruzelskim przed wyjazdem z Polski.

--- Radio i prasa podały dziś informację o demonstracji w Gdańsku-Zaspie: "Kilka tysięcy usiłowało zorganizować demonstrację. Nie przyłączyli się do niej inni uczestnicy uroczystości" - tzn. milicja. Demonstracja objęła olbrzymią ilość zgromadzonych. "Zdecydowana postawa milicji" której komunikat PAP przypisuje zażegnanie demonstracji to najlepszy dowód, że w Gdańsku było gorąco.

--- Na zakończenie mszy prywatnej w kaplicy Jasnogórskiej Matki Boskiej wierni zaśpiewali "Boże coś Polskę". W miarę kończenia pieśni dźwięk transmitowany z kaplicy cichł coraz bardziej, a uaktywniał się komentator radiowy. Ale i tak usłyszeliśmy to, czegośmy się spodziewali: w Częstochowie też żądają powrotu wolnej ojczyzny.

--- W niedzielę papież odwiedzi w stolicy grób Jerzego Popiełuszki. Ze śmiercią księdza przybyło w stolicy nowe miejsce kultu. Grób ks. Jerze-

go wymienienia nawet najnowsza mapa zabytków sakralnych Polsce, wydana przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych. --- Nagrana w Irlandii piosenka o Janie Pawle II i jemu dedykowana zajmuje aktualnie wysokie miejsce na światowych listach przebojów. W Polsce przebojem stało się przemówienie papieża w Gdańsku. Uczestnik tamtej mszy zapisuje chętnych do pożyczania taśmy w kolejce.

--- Bydgoszcz jest prawie w ogóle nieudekorowana z okazji wizyty papieskiej. Widać bardzo mało przystrojonych okien. Zakłady pracy nie są wcale udekorowane. Prawie nic nie świadczy o pielgrzymce Jana Pawła II.

--- Według relacji naocznego świadka po mszy świętej i powitaniu papieża na krakowskich Błoniach rzeczywi-

ście miał miejsce fakt pobicia milicjanta kamieniami. Stało się to jednak nieopodal wejścia do hotelu "Cracovia" i na długo przed tym, jak czoło formowanego po mszy pochodu dotarło do alei Mickiewicza.

--- Kraków witał papieża odświętnie przystrojonymi kościołami, bramami i oknami domów. Tylko na milicyjnych blokach w okolicy zajezdni na Woli Duchackiej nie było żadnej dekoracji. Na szczęście jest to ostatnia już w Polsce grupa, która dała się zastraszyć nawet w prywatnym życiu.

--- I coś tej samej beczki. W gdańskich blokach podlegających administracji wojska /mieszkania służbowe/ administratorzy zażądali usunięcia jakichkolwiek dekoracji okien z powodu wizyty.

--- Z okazji odwiedzin pa-
/ciąg dalszy na s. 2/

DZIEŃ SZÓSTY - Z PAPIEŻEM

Dzisiaj papież opuścił Częstochowę, żegnając się z nią mszą świętą w kaplicy Matki Boskiej Jasnogórskiej. O godz. dziesiątej rozpoczęła się msza święta na lotnisku w Łodzi. Była poświęcona dzieciom, które przystąpiły do pierwszej komunii świętej. Uroczystość ta była chyba najbardziej wzruszająca ze wszystkich dotychczasowych w czasie trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Okrzyki "niech żyje papież" i "Sto lat" skandowano i śpiewano głosami dziecięcymi wzruszyły także papieża, który dziękował wszystkim, że mógł uczestniczyć w tak pięknym wydarzeniu. Mówił językiem prostym i jasnym tak, by zrozumieli go najmłodszy uczestnicy mszy świętej. Mówił pięknie o konieczności szukania Boga od najmłodszych lat. Na zakończenie uroczystości papież pozował wraz z dziećmi, które po raz pierwszy przyjęły najświętszy sakrament, do wspólnej pamiątkowej fotografii.

Po krótkiej wizycie w katedrze łódzkiej papież udał się na spotkanie z włókniami, do zakładów włókienniczych im. Obrońców Pokoju "Uniontex". Do łódzkich kobiet mówił o ciężkich, złych warunkach pracy, zdrowotnych i innych wynikających z naszej rzeczywistości gospodarczej, o trudnościach codziennego życia polskiej kobiety pracującej. Mówił także o konieczności solidarnego bronięcia się przed złą rzeczywistością, konieczności solidarnego mówienia "nie".

Stwierdził, że tego typu spotkanie nie ma precedensu i dlatego jest tym bardziej ważne. Trzeba tak kształtować warunki, by życie człowieka pracy stawało się coraz bardziej godne człowieka.

Wieczorem papież odleciał do Warszawy na spotkanie z inteligencją w kościele Świętego Krzyża.

pieża w Krakowie wyciągnięto z magazynów na półki album o Janie Pawle II w języku angielskim, wydany w 1979 roku w cenie 550 złotych. Obecnie podobne wydawnictwo kosztuje 7 tysięcy złotych. A ile kosztować będzie w czasie następnej wizyty?

--- W udekorowanym Tarnowie trudno było znaleźć dom nieustrojony chorągiewkami czy papieskim portretem. Chorągiewki /dwie i malutkie/ powiewały nawet z okna zakładu karnego...

MYSŁ ŚREDNIEGO CZŁOWIEKA

Przed, po i w czasie wizyty papieża w Krakowie można było dojrzeć na stadionie "Wisły" przy Błoniach mnóstwo milicyjnych suk. A przecież przy wejściu na stadion jest tabliczka, na której wyraźnie pisze: "Psów wprowadzać nie wolno"...

WIZYTÓWKI: Ł O D Ź

--- Jest miastem od 1423 roku.
--- Założył ją Władysław Jagiełło. --- Łódź rozrosła się dopiero w okresie Królestwa Polskiego. --- Jest centrum włókiennictwa polskiego. Najstarszym zabytkiem jest kościół świętego Józefa, który pochodzi z 1765 roku. --- Diecezja łódzka wchodzi w skład metropolii warszawskiej. --- Ordynariuszem diecezji jest ksiądz biskup Władysław Ziślek, a biskupami pomocniczymi są ksiądz Bohdan Bejze i ksiądz Jan Wawrzyniec Kulik. --- Liczba kapłanów w parafii 3,4. --- Liczba wiernych w parafii około 7-10 tysięcy.

"...sprawiedliwość ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie jego sprawiedliwe funkcjonowanie, zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana..."

Jan Paweł II, "Laborem exercens"

ROZBIĆ MUR

Po sześciu dniach wizyty Jana Pawła II w Polsce widać, że nabrała ona pewnego wewnętrznego, dramatycznego tempa. Zniecierpliwieni, zagonieni i znękani codziennością ludzie jak gdyby ogrzewają się w dawno niesłyszanych normalnych słowach prawdy. Wsłuchują się w słowa będące znakami życia, nadziei i solidarności. I reagują. Inaczej niż chce władza, która najchętniej ustawiłaby nas na baczność, przed telewizorami i z zawiązanymi ustami. Lub na placu w odległości strzału z kałasznikowa.

Nie jest łatwo przedrzeć się przez budowane od tylu lat przez komunistyczną władzę mury nieufności, podejrzliwości i wzajemnych niechęci. Karolowi Wojtyłe, biskupowi Krakowa i Rzymu, udaje się to mimo pancernych szyb, przyjemniaczków w garniturach, sfor milicji i odizolowania od ludzi. Już się udaje. Czekamy na Warszawę.

CZYM ŻYJE ULICA

Docierają do nas pogłoski powtarzane przez wiernych uczestniczących spotkaniach z Ojcem Świętym. W Tarnowie na przykład, o czym już pisaliśmy, mówiono o rzekomym zlocie polskich satanistów, którzy mieli uczcić przybycie papieża do Tarnowa według jednej wersji dwunastoma sercami chrześcijan, według innej - pięcioma. Mówi się też o rzekomo przygotowanym przez Arabów spisku na życie Jana Pawła II, co wieści podobno jakaś przepowiednia. Pojawiło się hasło: nie zginąłeś w Berlinie - to zginiesz w Lublinie.

Jednak papież nie zginął w Lublinie, a i w Tarnowie nie uświadczono żadnego satanisty. I chociaż trudno wykluczyć spontaniczne powstanie takich plotek, można podejrzewać, iż rozpuszczają je wiadome siły uzasadniając w ten sposób swą nachalną obecność wśród wrogiego im tłumu. Przypomina to wszystko bajeczkę o rzezi niewinątek, jaką przygotowała rzekomo Solidarność grudniu 1981. Obsesja spisku zawsze służyła tyranom i uzurpatorom.

O b e z d u s z n y m k o m u n i z m i e

WALKA PRZECIW WSZYSTKIEMU CO BOŻE

... po raz pierwszy bowiem w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw "wszystkiemu co zowią Bogiem" Bo komunizm jest z natury swej antyreligijny i uważa religię za "opium dla ludu", ponieważ nauka jej głosząca życie pozagrobowe, odciąga oczy proletariatu od owego przyszłego rajy socjalistycznego, który na ziemi należy zbudować.

CZYM JEST CZŁOWIEK I RODZINA?

... komunizm nie uznaje żadnego związania kobiety z rodziną i domem. Głosząc zasadę emancypacji kobiety spod władzy męża, wyrывa ją z życia domowego i z pracy nad dziećmi i rzuca ją na równi z mężczyzną w wir życia publicznego i zaprzęga ją do pracy w produkcji kolektywnej, a troskę o gospodarstwo domowe i potomstwo przerzuca na społeczność.

Pius XI, "Divini Redemptoris", Lwów 1937 r.

numer zamknięto 13 czerwca 1987 roku o godzinie 23.55


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m mmm m mmm m m m m

```

DZIENNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 29/219/ 14.06.87 20ZŁ

=====

WOKÓŁ PAPIEŻA

--- Około dziewiątej rano papież udał się do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie oddał hołd pamięci księdza Popiełuszki. Papież modlił się przy grobie ks. Jerzego, a następnie spotkał się z jego rodzicami. W uroczystości uczestniczyło około 50 tysięcy wiernych. Na każdego uczestnika modlitwy przypadł jeden milicjant.

--- W czasie niedzielnej mszy św. transmitowanej przez radio odtworzono z taśmy homilię papieża skierowaną do chorych i cierpiących. Niedzielną msza św. jest jedynym realizowanym jak na razie punktem umowy z Gdańską.

--- A więc wyjaśniło się po co przyjechali za papieżem wczoraj Barcikowski i Ciosek do Częstochowy. Prosimi papieża o jeszcze jedną rozmowę z Jaruzelskim. Telewizja naturalnie podała, że rozmowa ta była zaplanowana i jest kontynuacją rozmowy z Zamku.

--- Burza, która rozpoczęła się nad Krakowem w niedzielę, zaczęła się dokładnie w momencie rozpoczęcia rozmowy papieża z Jaruzelskim. Znak z nieba?

--- Prymas Glemp zegnając papieża na lotnisku wyraził nadzieję - całego narodu - ponownego spotkania w Polsce. Powiedział też, że wizyta Ojca Świętego była radością dla

milionów Polaków. Tym razem prymas nie podziękował milicji, jak uczynił to przy pożegnaniu w 1983 roku.

--- Jaruzelski uczy się od papieża. W przemówieniu pożegnaniowym użył takiego samego sformułowania ze słowem "solidarność", tyle że jego kontekst dotyczył kolonializmu. Generał dał jeszcze raz dowód anachronicznemu sposobowi myślenia. Na Zamku mówił o przedpotopowej idei darwinizmu społecznego, zaś dzisiaj o kolonializmie i rasizmie. Zupełnie jakby się zatrzymał w rozwoju w latach 60-tych.

--- Tadeuszowi Sznurowi sprawozdającemu w radiu pożegnanie papieża wyrwało się po wyjściu generała z rozmowy z papieżem dramatyczne: "generał Jaruzelski wsiadł w samochód i szybko

=====

DZIEŃ SIÓDMY I OSTATNI - Z PAPIEŻEM

Zakończeniem Kongresu Eucharystycznego stała się msza św., beatyfikująca biskupa Michała Kozala, w Warszawie na placu Defilad. Olbrzymia przestrzeń wokół ołtarza zbudowanego pod Pałacem Kultury zapchana była ludźmi. Pełne były również przyległe ulice i pasáže. Ocenia się, że było nie mniej niż pół miliona ludzi. Po beatyfikacji kolejnego polskiego męczennika papież wygłosił homilię, w czasie której przywitał przybyłych, a wśród nich katolików z Litwy i Rumunii. Mówiąc o biskupie Kozalu Ojciec Święty powiedział "Dzisiaj z radością i uniesieniem dopisujemy /do listy męczenników/ jeszcze jedno nazwisko. Oto człowiek, jeszcze jeden wśród tych, wśród których pokazała się Chrystusowa włada w niebie i na ziemi. Władza miłości. Przeciw obłudowi przemocy, zniszczenia, pogardy, nienawiści. Niech będzie jedynym jeszcze patronem naszych trudnych czasów pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów". W procesji eucharystycznej papież udał się na Plac Zamkowy, gdzie pobłogosławił zgromadzonych zamykając tym samym Kongres Eucharystyczny.

Dziękując za gorące przyjęcie w Polsce papież powiedział na lotnisku: "Wraz z wszystkimi narodami ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne człowieka, każdego człowieka, który żyje na tej ziemi i wszystkich w wielkiej wspólnocie narodu i społeczeństwa. Ten proces a zarazem to zadanie posiada cztery główne wytyczne, a zarazem cztery główne uwarunkowania. /.../ - prawo do pracy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości i prawo do miłości. Każde z nich odpowiada dogłębnie naturze człowieka i godności ludzkiej osoby. Każde z nich warunkuje prawdziwy postęp, nie tylko osobowy, ale też społeczny, nie tylko duchowy, ale także materialny, również postęp ekonomiczny. /.../ Życie poszukiwania i znajdowania tych dróg, które do postępu prowadzą".

Bóg zapłać Ojciec Święty. Zostałeś z nami.

odjechał. Tej części protokołu nie znamy..." Pewnie uciekł?

--- Dowodem wielkiej miłości Ojca Świętego do ziemi ojczystej jest fakt, że składa za każdym kolejnym przybyciem pocałunek na niej. Ów wzruszający pątniczy gest przejęty od Pawła VI wykonywany jest przez polskiego papieża, gdy po raz pierwszy przybywa do jakiegoś kraju. Wyjątkiem jest Polska.

--- Zbigniew Romaszewski poinformował, że kilkoro spośród zatrzymanych 32 osób w Gdańsku zostało ukaranych grzywną po 50 tysięcy złotych.

--- Trudno uwierzyć, że propaganda może aż tak /ciąg dalszy na str. 2/

otumanić. Ciągłe słyszy się głosy, iż demonstracja uliczna w czasie obecności Jana Pawła II w Krakowie była czymś nie na miejscu. Mówią to jednak przeważnie ci, którzy pielgrzymkę śledzili głównie przy pomocy telewizji.

--- Symboliczny grób ks. Jerzego Popiełuszki z jego portretem na Cmentarzu Rakowickim /za kaplicą/ był z okazji wizyty także przystrojony chorągiewkami i kwiatami.

--- Papież dociera do najtrwalszych bastionów socjalizmu. Młody chorąży prowadzący ulicą Stradom grupkę żołnierzy, lekko uchyla czapkę pod kościołem Misjonarzy. To są tzw. przełomy świadomości.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Odjechał. Smutno. Żegnałem go jak najbliższego człowieka z rodziny, jak najlepszego przyjaciela. Kiedy Cię znowu zobaczymy Ojciec Święty?

=====

D Z I Ę K U J E M Y!

Autorom, redaktorom, drukarzom i kolporterom za trud włożony w codzienne wydawanie Małej Polski serdecznie dziękujemy. Te osiem papieskich numerów MP poświęconych III pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny jest małą częścią pracy dla niej, o czym tak przemijając mówił Papież na spotkaniu z młodzieżą na Westerplatte. Mamy nadzieję, że nasz trud nie pójdzie na marne.

=====

O bezbożnym komunizmie

PIĘKNOŚĆ NAUKI KOŚCIOŁA /.../ Nawet komuniści, jeżeli nie są całkowicie zaślepieni, skoro im się naukę społeczną Kościoła wyjaśni przyznają jej wartość wyższą niż doktrynie swych wodzów i nauczycieli.

Tylko ci, których namiętność zaślepia i którym nienawiść zamyka oczy na światło prawdy, tylko ci zwalczają ją uporczywie. Pius XI, "Divini Redemptoris", Lwów 1937

POLSKA PO PAPIEŻU

Różne były oczekiwania przed III pielgrzymką Jana Pawła do Polski. Zarówno reżim jak i ruch niezależny spodziewały się po tej wizycie swego umocnienia. Doczekali się, jak się zdaje, tego umocnienia wyłącznie ci ostatni.

Papież powiedział bardzo dużo. Wiele z tego, co mówił dotyczyła bezpośrednio najistotniejszych problemów ruchu niezależnego. Papież modlił się na grobie ks. Popiełuszki, spotkał się z Lechem Wałęsą, odwiedził fortece opozycji, mówił o wydarzeniach roku 1970, 80, 81. To bardzo dużo, choć może nie wszystko, czego mogliśmy się spodziewać.

O poparciu dla nas świadczy także sam finał wizyty. Papież w swym przemówieniu pożegnalnym nie podjął żadnego z wątków poruszanych przez Jaruzelskiego, co niewątpliwie nie przydało ważności słowom generała. Zakończył także życzeniami i wskazówkami "co trzeba", nie zaś uznaniem dla tego, co władza już zrobiła, żeby złagodzić reżim. Wśród wszystkich poczynąń władzy papież nie znalazł takiego, o którym mógłby i chciał powiedzieć na koniec.

Nastrój, w jakim pozostawia nas papież jest ważny dla naszej przyszłości. Pokazał w ciągu siedmiu dni, że jest po naszej stronie. A to nas umacnia. Oby tylko starczyło nam tych nowych sił na długo.

=====

... tak i na ziemi.

Pożegnania są zawsze smutne. Ojciec Święty odleciał do Rzymu. Ale czy nas opuścił? Rzym jest stolicą katolickiego świata. Stolica Apostolska jest także naszą stolicą. Nasz Papież jest biskupem Rzymu, ale i my należymy do Europy, chociaż oddzielono nas od niej żelazną kurtyną. Ojciec Święty wrócił do siebie, chociaż u siebie był także w Krakowie, Warszawie, Gdańsku.

Patrząc w opustoszałe niebo nad nami rozważmy ten uniwersalny wymiar naszej wierności. Okażemy się godni słów wypowiedzianych przez Prymasa na Okęciu "Jesteśmy przy Tobie". Tak nam dopomóż Bóg. Ojciec Święty - do zobaczenia w Polsce.

=====

ANTYCZNYM OKIEM

Dramaturgia trzeciej pielgrzymki przypomina schemat dramatu antycznego. Prologiem zapowiadającym klimat całości było przemówienie na Zamku Królewskim w Warszawie. Papież ostro aczkolwiek ogólnie zasygnalizował w nim ideę przewodnią swojej pielgrzymki - piętnowanie zła hołdowanego przez komunistów w narodzie. Kolejne epizody miały miejsce w Lublinie, gdzie papież umacniał duchowo kapłanów i ludzi nauki, w Tarnowie, gdzie nową siłę tchnął w lud. Zapowiedzią katastrofy był Kraków z jego demonstracją na Błoniach. Zaś samą katastrofą był Gdańsk i głośna wykrzyczana dezaprobata dla reżimu. Warszawa jest zakończeniem i pouczeniem.

I jeszcze należy tylko nazwać rzeczy po imieniu. Katastrofa - przydarzyła się władzy. Nam zostały główne role i moralne zwycięstwo.

=====

Nr zamknięto 14 czerwca 1987 o godz. 23.00. Od przyszłego tygodnia MP ukazuje się na powrót jako tygodnik.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m mmm
m m m m m m m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 30/220/ 22.6.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Dekoracje z czasu wizyty papieskiej nie zniknęły z krakowskich okien aż do Bożego Ciała. Samochody, niektóre taksówki nadal jeżdżą z białą-żółtymi chorągiewkami.
--- Jeszcze obrazki z krakowskich Błoni. W czasie mszy młody mężczyzna wysadził na plecy swego dość wyrośniętego syna, a ten wyczarował niewielką flagę z napisem "S". Pojawienie się flagi ludzie witali oklaskami, a najbliżej stojący podtrzymywali mężczyznę, by czasem nie upadł pod ciężarem.

--- Pod "Cracovią" grupa milicjantów po wysłuchaniu rozkazu przez radio ustawiła się dwójkami i energicznie pomaszzerowała w stronę "Jubilata". Wykorzystując utworzone przejście, też dwójkami i równie karnie ustawiła się grupa kleryków. Milicjanci wyraźnie się spieszyli tym towarzystwem kompanii aniołów stróżów.

--- Były też tragiczne momenty. Pod "Jubilatem" 60-letnia kobieta schyliła się po swoją wnuczkę, która potknęła się wśród uciekającego przed zomowcami tłumu. Na osłaniającą dziecko kobietę wpadło trzech zomowców i pobilo ją brutalnie pałkami. Mąż kobiety, który próbował ich powstrzymać oberwał również. Kobietę odwieziono karetką do szpitala, gdzie stwierdzono odbicie nerek, wstrząs mózgu i liczne krwawki. Lekarz izby przyjęć ra-

dził rzecz całą zachować w dyskrecji, bowiem ofiara może być pociągnięta do odpowiedzialności za udział w nielegalnej manifestacji.

--- Na spotkaniu z młodzieżą pod Kurią krakowską obok wielu serdecznych, wręcz czułych zdań, Ojcu Świętemu wyrwały się przykre słowa skierowane do nas: "Słyszałem, że coraz mniej się miłujecie." Od razu przyszły na myśl warczące na siebie kolejki, przepychanki, obrzucanie się obelgami, powszechna obojętność i znieczulica...

--- Przed wizytą papieża miał miejsce w Krakowie Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Poza konkursem wyświetlono w "Kijowie" film pt. "Czarnobyl. Kronika trudnych tygodni". Ludzi było więcej niż mogło pomieścić kino. Film-dokument, okazał się groteskowy chwilami. Obrazy wędrowki i rozdzielenia ewakuowanych rodzin mieszały się z obrazkami wyrzucania z partii za tchórzostwo. Film powtórzono.

Z KRAJU

--- Największe siły milicji zgromadzone zostały na czas wizyty papieża w Gdańsku. Blisko 150 tysięcy mundurowych obozowało na olbrzymim kampusie nieopodal Hali "Olivii" w Gdańsku.

--- Gdańsk był wyjątkowo pięknie udekorowany. Gdańszczenie zadbało nawet o rządowe hasła, do których podobisywali co nieco, by je uczynić strawnymi. Np. do hasła "Byliśmy, jesteśmy, będziemy" dopisali - "Z Bogiem", do "Naszym ustrojem jest socjalizm" - "Nie lekajcie się!", "Nasza praca - ojczyźnie" - "i Bogu".

--- W Gdańsku aresztowano i bardzo ciężko pobito około 15 osób. Wszystkie one wg powszechnej opinii, były spoza Gdańska. Nie wiedziały kąd rędy uciekać.

--- W tłumie wiernych na Zaspie doliczono się 120 różnych transparentów z niezależnymi hasłami, zazwyczaj pisanymi solidarką. Oto nie-

/ciąg dal. na s. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - wywiad "Kultury" z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim przeprowadzona w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /6/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W roku 1963 ukończyłem studia w Akademii Sztabu Generalnego WP i przeszedłem do służby w Sztabie Generalnym. W tej instytucji zajmowałem się początkowo planowaniem szkolenia operacyjnego oraz opracowywaniem wielkich ćwiczeń wojskowych, które prowadzi Minister Obrony Narodowej lub szef Sztabu Generalnego WP.

W roku 1976, po ukończeniu /wspólnie z resztą z obecnym ministrem Spraw Wewnętrznych generałem Kiszczakiem/ kursu operacyjno-strategicznego Akademii Sił Zbrojnych ZSRR w Moskwie objąłem w Zarządzie Operacyjnym Sztabu Generalnego stanowisko szefa Oddziału I Planowania Strategiczno-Obronno. Stanowisko to, które w ostatnich latach połączone było z funkcją zastępcy Szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego, sprawowałem do ostatniej chwili tj. do 7 listopada 1981 roku.

KULTURA: Czy mógłby Pan rozwinąć na czym polegały Pańskie obowiązki jako szefa Oddziału Planowania Strategiczno-Obronno? Czy może były one związane z jakimiś funkcjami wewnętrznymi Wojska Polskiego, za które był Pan odpowiedzialny?

R.J. KUKLIŃSKI: Moje obowiązki służbowe nie miały nic wspólnego z jakimikolwiek funkcjami wewnętrznymi armii. Wręcz przeciwnie, były one jednoznacznie ukierunkowane na przygotowanie kraju i sił zbrojnych do obrony z zewnątrz.

które z nich: Boże chroń nas od komunizmu, Węgry z papieżem. Uwolnijcie kapitana Hodysza /organizator NSZZ "S" w milicji gdańskiej/.

--- Jako pierwsi komunę świętą z rąk papieża otrzymali na Zaspie Lech Wałęsa i żona Danuta.

--- Według Jerzego Urbana na spotkanie z papieżem szliśmy uzbrojeni po zęby w broń palną, butelki z benzyną, petardy i noże, a na dodatek objuczeni alkoholem. Szkoda, że nie powiedział jeszcze np. iż ekstrema "S" przyjechała na powitanie papieża czołgiem marki Leopard zakupionym za zachodnioniemieckie marki od tajnego wywiadu Izraela, w asyście tureckich tajniaków z amerykańskimi miotaczami napalmu...

--- Za papieżem po całej Polsce jeździły pielgrzymie grupy spoza granic polskich. Na Zaspie najwięcej było Węgrów, Rumunów i Litwinów.

--- W W-wie odbywa się wielka orgia z okazji święta "Trybuny Ludu". W sobotę reporterka telewizyjna dowiedziała się od obecnego na festynie Józefa Czyrka, że nie zamierza on nic kupować, bo - jak oświadczył filuternie - "nie ma pieniędzy". Przyszedł, bo chce się rozejrzeć. Uważa, że mało jest imprez, "które pozwalają się ludziom spotkać, wspólnie coś przeżyć". Rzeczywiście, ostatnio udaje nam się wspólnie coś przeżyć co cztery lata i to bez "Trybuny Ludu".

ZE ŚWIATA

--- Przybysze zza Bugu opowiadają, że w miejscowości Chruszew koło Samboru na Ukrainie ukazuje się na wieży miejscowej i od dawna nieczynnej cerkwi Matka Boska. Początkowo ukazywała się nad drzwiami, a kiedy portal zastawiono rusztowaniami "przeniosła" się na wieżę. Pod cerkwią gromadzą się coraz większe grupy pielgrzymów z całej Ukrainy. Milicja robi, co może, żeby ograniczyć te perygrymacje - zamyka drogi, legitymuje wędrowców, a ostatnio wzięła się za remont wieży.

Zakres tych obowiązków był tak bardzo rozciągliwy, że łatwiej byłoby wyliczyć, co do nich nie należało, ale nie o to Pan przecież pytał. Ogólnie mogę powiedzieć, iż odpowiadałem za centralne, kompleksowe planowanie rozwoju sił zbrojnych i obronności państwa, co potocznie można nazwać planowaniem zbrojeń PRL.

Inną ważną dziedziną było prowadzenie właściwie wszystkich spraw związanych z udziałem Polski w Układzie Warszawskim. Z tego tytułu - niejako z urzędu - uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach Komitetu Ministrów Obrony państw Układu Warszawskiego oraz w większości posiedzeń Rady Wojskowej ZSZ państw Układu Warszawskiego.

W ostatnim okresie czasu wciągnięty zostałem także do tzw. planowania operacyjnego, to jest do planowania działań zbrojnych WP na wypadek wojny pomiędzy NATO i Układem Warszawskim. /cdn./

=====

C z y t a j u w a ż n i e

ZAMUROWAŁO MNIE

...gdy Ojciec Święty powiedział, że wątpić jest grzechem. Że wątpiący w gruncie rzeczy są naszymi przeciwnikami. Całe moje życie było jednym nieustającym zwątpieniem...

A jeszcze ten wspaniały zwrot i przekazywaniu motywów życia i nadziei. Tak! To właśnie jest potrzebne! Po to jesteśmy. Ale czy można mówić, że czegoś nie będzie?

Sam nie wiem, czy powinienem jeszcze pisać. /k/

=====

PAPIEŻ W TELEWIZJI

Wizyta Jana Pawła II w Polsce była w wydaniu telewizyjnym podobna w zasadzie do poprzednich, choć dały się zauważyć pewne różnice.

Tak jak poprzednio, stosowano ograniczanie i blokowanie informacji. Ograniczanie to polegało na dopuszczaniu na antenę ogólnopolską - na zasadzie zła koniecznego - tylko tych uroczystości papieskich, których niesposób było pominąć /np. otwarcie i zamknięcie Kongresu Eucharystycznego/ oraz tych, które miały prorządowy wydźwięk /Szczecin, Westerplatte/. Inne były blokowane przez spychanie ich do programu lokalnego.

Pewną nowością było natomiast pokazywanie tłumów oraz eksponowanie w ogóle informacji o pielgrzymce. Od papieża zaczynało bodaj wszystkie dzienniki telewizyjne i radiowe. Cztery lata temu materiały te spychano na zdecydowanie dalsze pozycje. Tym razem, dłuższe były też relacje nadawane wieczorem i dotyczące kolejnego dnia pielgrzymki. Czasami graniczyły one z paranoją - ze spotkania papieża z chorymi w Gdańsku obejrzelśmy np. każdego chorego, przy którym papież wykonywał czynności namaszczenia - i ani słowa z tego, co Ojciec Święty do nich powiedział.

Jeszcze raz przekonaliśmy się, że socjalistyczna telewizja dwóm panom służyć nie może.

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek poświęcony III pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, z hasłem "Witamy w Polsce Ojca Świętego", wydała Poczta Solidarność. Kolory: srebrny, czarny, czerwony. Nominał 150 zł.

--- Znaczek nie ząbkowany z postacią papieża z wyciągniętymi rękoma i hasłem "Witamy w domu". Kolory: czerwony, złoty; nominał 150 zł. Wydane przez TWPW Kresy '87. ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm

mmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
m m m m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 31/221/ 29.06.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Na Błoniach trwa zabawa w handlowanie. Kiermasz urządzony przez krakowski handel obfituje w atrakcyjne towary, które trudno dostać na co dzień. Za to kolejki są jak co dzień.

--- Przyciśnięte do muru przez zainteresowanych kierownictwo Ośrodka Wczasów i Kolonii w Hucie im. Lenina musiało przyznać, że przeciętny pracownik ma szansę na wyjazd za granicę raz na 8-9 lat /czytaj 12-15/. Rzecz dotyczy tych, którzy za to płacą. Dyrekcja za państwowe jeździ 2-3 razy w roku.

--- Wszyscy wiedzą, że krakowscy rzemieślnicy płacą podatki. Ich pieniądze stanowią aż 80% budżetu miasta. Słowem trzymają miasto przy życiu. Podobnie jest poza Krakowem. W nagrodę ta nieliczna garstka jest najbardziej uciskana przez fiskus. --- Sąd potraktował łagodnie byłego redaktora naczelnego "Głosu Nowej Huty" Andrzeja Barszcza. Za różnorakie malwersacje i oszustwa /ale nie za paszporty, które były główną domeną jego działania/, został niedawno skazany na 1,5 roku z zawieszeniem i 400 tys. grzywny. Chłopu, który wozik z miasta do miasta kajzerki przywalono 1,5 miliona grzywny, konfiskatę mienia i 3 lata.

Z KRAJU

--- W dwa tygodnie po wyjeździe papieża z Polski nie zdjęto jeszcze z domów całkowicie dekoracji związanych z jego pielgrzymką. Najwięcej jest ich wciąż jeszcze w Gdańsku.

--- W wystąpieniach papieża zamieszczonych w Tygodniku Powszechnym nie ma ani jednej ingerencji cenzury. Za to w relacjach reporterów naliczyliśmy siedem. Widać gość może powiedzieć to, co myśli, dlaczego jednak tego prawa odmawia się mieszkańcom?

--- Ojcu Świętemu podarowano mnóstwo prezentów, a wśród nich wiele dzieł artystów z kręgu kultury niezależnej. W W-wie papież otrzymał na przykład kilka wydawnictw

podziemnych, w tym ostatni bestseller wydawniczy "Kadencję" Jana Józefa Szczepańskiego. Mamy cichą nadzieję, iż do Ojca Świętego dotrze również papieska edycja Małej Polski.

--- Po pielgrzymce papieża do Polski na zebrania partyjne wraca temat: jak skutecznie przeciwdziałać rosnącemu znaczeniu Kościoła w Polsce. Tylko głupi mógł sądzić, że będzie inaczej.

--- A propos - informacja zdjęta przez cenzurę z "Tygodnika Powszechnego", podana nam przez Zetesa. Ponad 40% POP PZPR w ciągu ostatnich dwóch lat nie przyjęło ani jednego kandydata. Pozostałe przyjęły w ub. r. ponad 74000 kandyda-

/c.dal. na s. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - wywiad z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzony przez "Kulturę" w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /7/

"Kultura": Niektóre źródła przekazały, że w pewnym okresie pełnił Pan również stanowisko łącznika między sztabem Jaruzelskiego a Kulikowem, co dawało Panu szeroki wgląd w sowieckie i Polskie plany użycia siły przeciwko "Solidarności".

R.J. Kukliński - Zaszło tu jakieś nieporozumienie. Być może powstało ono z tego, że kiedyś w przeszłości przez bardzo krótki okres czasu rzeczywiście pełniłem funkcję, którą można by rozumieć jako funkcję łącznika pomiędzy radzieckim Naczelnym Dowództwem, a Wojskiem Polskim. Było to jednak w zupełnie innym czasie i nieco innych okolicznościach. Otóż w sierpniu roku 1968, w czasie przygotowywania radzieckiej inwazji w Czechosłowacji skierowany zostałem do pracy w Legnicy na stanowisku dowodzenia Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego marszałka Iwana Jakubowskiego. Uczestnicząc tam z ramienia Sztabu Generalnego WP w planowaniu działań polskich sił inwazyjnych spełniałem równocześnie funkcję tzw. oficera kierunkowego do polskiej armii wydzielonej przez Śląski Okręg Wojskowy i dowodzonej przez gen. Floriana Siwickiego. Później, w tym także w czasie kryzysu roku 1980/1981, łącznikiem - w takim znaczeniu, jak Pan to ujął w swym pytaniu - nie byłem. Wgląd w plany użycia radzieckich i polskich sił przeciwko "Solidarności" dawała mi moja, do pewnego stopnia szczególna funkcja służbowa w Sztabie Generalnym, która w czasie kryzysu przekształcona została w swego rodzaju jednoosobowy roboczy sekretariat kierownictwa MON do spraw przygotowań stanu wojennego.

"Kultura": Z Pana życiorysu wynika, że w swej karierze /ciąg dalszy wywiad na str. 2/

tów, ale równocześnie z szeregów partyjnych odeszło 60000 członków. Odsetek młodzieży w szeregach PZPR wynosi 7%. Aparat partyjny w skali całego kraju zatrudnia ok. 20 tys. pracowników, w tym 13 tys. pracowników politycznych.

--- Wakacje pozwalają dojrzeć prawdziwe oblicze socjalizmu. Haniebnie brudne pociągi, bydlęce warunki jazdy, niedożywieni wczasowicze - oto wyraz troski o człowieka pracy ze strony ludowej władzy.

ZE ŚWIATA

--- Prasa sowiecka zaczęła otwarcie pisać o inflacji. Wg opublikowanych ostatnio danych 120 mln obywateli sowieckich /ok. 40% ludności/ ma problemy z pokryciem kosztów utrzymania. 150 milionów nie stać na kupienie pralki i lodówki. Do grupy tej należą emeryci, młode małżeństwa, pracownicy sektora usługowego i niżej płatni robotnicy. Przedstawiciele władz ciągle twierdzą, że inflacja jest zjawiskiem występującym wyłącznie w kapitalizmie, a najnowsze dane statystyczne wykazały spadek cen detalicznych. W latach 1976-86 ceny wzrosły o 8%, a płace o 60%. Wg ocen przeprowadzonych na uniwersytecie Columbia /USA/ w okresie tym inflacja w ZSRR wynosiła średnio 5% rocznie, a w ostatnich dwóch latach 7-8 procent rocznie. /BIO/

PAPIESKIE TABLICE W KRAKOWIE

--- Z okazji drugiej rocznicy pontyfikatu mieszkańcy Rzymu podarowali Krakowowi pomnik Jana Pawła II projektu włoskiej rzeźbiarki Iole Sensi Croci. Został on umieszczony na dziedzińcu Pałacu Biskupiego przy ul. Franciszkańskiej.

wojskowej zaszedł Pan bardzo wysoko, że działał Pan w samym centrum ośrodka dyspozycyjnego i to nie tylko sił zbrojnych PRL, ale także Układu Warszawskiego. Od bardzo młodych lat był Pan wychowywany w wojskowej dyscyplinie oraz bezwzględnym podporządkowaniu się rozkazom. Chcielibyśmy jednak dowiedzieć się, co zdecydowało, że postanowił Pan wyłamać się z tej dyscypliny oraz zaangażować się po stronie "Solidarności". Co Pana skłoniło, by wziąć śmiertelne ryzyko na siebie, a także na swoich najbliższych? Czy było to jakieś wydarzenie, jakiś rozkaz?

R.J. Kukliński: - Przede wszystkim nie mogę zgodzić się z tezą, że byłem jakimś szczególnym wyjątkiem. Ludzi którzy w różny zaangażowany sposób przeciwstawiali się panującemu systemowi było w Polsce wielu. Po każdym kryzysie ich liczba wzrastała niemal w postępie geometrycznym i wszyscy oni w mniejszym, czy większym stopniu byli narażeni... /c.d.

na dole

Z listów do redakcji

"W komentarzach redakcyjnych do tzw. incydentu krakowskiego wytykano nieudolność kościelnej służbie porządkowej w zestawieniu z MO. Kto był na Błoniach i pod Wawelem mógł ocenić to sam. Milicja była nieruchawa, wykonywała rozkazy bez większego zaangażowania. Bezpieczeństwo papieża było tylko nieudolnym wytłumaczeniem posunięć sprzecznych ze zwykłą logiką. Kiedy pod Wawelem po przejeździe Ojca Świętego zrobił się ogromny ścisk, milicjanci nie wpuszczali na jezdnię nikogo, choć była ona już pusta. Czy papieżowi mógł ktoś zagrozić w 20 minut po jego przejeździe? Widzący niebezpieczny tłok księża prosili milicjantów, aby rozsunąć barierki, ale ci zbywali to niczym. Wreszcie zrobili to, gdy znalazł się ktoś władny podjąć taką decyzję. Ale przez blisko pół godziny ludzie niesamowicie się tłoczyli z powodu bezmyślności stróżów porządku. Franek".

POTANIAŁ ROBOTNICZY TRUD

Nikt nas o zgodę nie pytał. Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów tuż przed sezonem urlopowym wprowadzono nowe zasady odpłatności za wczasy pracownicze i kolonie dla dzieci pracowników. Kwota, jaką wpłaca pracownik zależy od średniej zarobków na osobę w rodzinie. Nowa regulacja przewiduje, że do średniej będzie się wliczać również zarobki osiągane z tytułu dodatkowo świadczonej pracy, na przykład z tytułu umów-zleceń, pracy w wolne soboty i niedziele, nadgodziny, dodatki za nieobecnych czy też osiągane z tytułu różnych przywilejów branżowych /karty hutnika, górnika/. Regulacje te sprawiają, że wczasy i kolonie drożeją 50 do 100 procent. Tym samym rozprawiono się z jeszcze jedną "zdobyczą" klasy robotniczej sięgającą swym rodowodem czasów Gomułki i Bieruta.

A może po prostu chodzi to, żeby zniechęcić ludzi do pracy?

na represje. Ludzi takich nie brakowało również w Siłach Zbrojnych PRL i może mi Pan wierzyć lub nie, ale w swych usiłowaniach naprawdę nie czułem się osamotniony. /cdn./

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m mmm
m m m m m m m m m m mmm

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 32/222/ 6.7.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Według informacji z kół zbliżonych do wiadomych sił, rozmowa Ojca Świętego z Lechem Wałęsą trwała tylko 12 minut. Te same siły twierdzą, iż demonstracja w czasie pobytu papieża w Krakowie inspirowana była przez Duszpasterstwo Akademickie i "Beczke". Ludzie stamtąd tworzący kościelną służbę porządkową zneutralizowali ponoć SB i wpuszcili do swoich sektorów osobników, którzy zawiązali demonstrację.

--- Klimat realnego socjalizmu charakteryzuje się głównie tym, że ludziom jest w zimie zimno, a w lecie gorąco. Dobrze jeszcze pamiętamy zimowe mrozy, a już doskwierają nam letnie upały. Zimą nie działały kaloryfery, a teraz rzadka u nas klimatyzacja, jak na przykład w Klinice Pediatricznej w Prokocimiu. Sama maszyna wydaje jakieś dźwięki, ale z braku odpowiedniej konserwacji nie chłodzi. Pacjentów i personel oblewają siódme poty, ale ustrój trzyma się mocno.

--- W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, w Krakowie wybudowano najmniej mieszkań w ubiegłym roku. Nawet biedne Suwałki postawiły więcej bloków. Mimo czterdziestej dziewiątej pozycji w kraju, krakowscy budowlani są w czołówce średniej płacy. Co trzeci

pracownik firm budowlanych jest urzędnikiem, a np. w MPRB nr 4 na jednego pracownika umysłowego przypada dwóch robotników. Brakowi efektów towarzyszy prywatnie: szefowie Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mieszkaniem w bloku-plombie przy ul. Kieleckiej obdzielili kolegów i za przyjaźnionych dyrektorów innych firm. Tym wszystkim "ambitnym" poczynaniom osobiście patronuje I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, poprzednio szef jednego z przedsiębiorstw budowlanych i prezydent miasta, który uważa się za wybitnego znawcę budowlanego fachu, co przy każdej okazji podkreśla. /NAI/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego /8/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Pytał Pan, czy było jakieś wydarzenie, jakiś rozkaz?... Nie ulega wątpliwości, że wydarzeniem tym był Polski Sierpień oraz rozkazy, jakie prawie od samego początku wybuchu strajków na Wybrzeżu przyszło mi wykonywać, a które uznawałem za sprzeczne z interesem kraju i narodu, któremu służyłem. O dokonaniu ostatecznego wyboru przesądziły chyba jednak moje wcześniejsze doświadczenia.

O jednym z nich, które miało miejsce w sierpniu 1968 roku, a więc niemal dokładnie 12 lat przed polskim sierpniem już wspominałem, odpowiadając na Pańskie pytanie dotyczące mojej służby wojskowej. Rządowe środki masowego przekazu informowały wówczas społeczeństwo o knowaniach imperializmu w Czechosłowacji oraz próbach wydarcia tego kraju ze wspólnoty państw socjalistycznych. Były także wzmianki o odbywanych zgodnie z planem ćwiczeniach wojskowych Układu Warszawskiego, ale nie nadawano im szczególnego rozgłosu. Ćwiczenia te były już w pełnym toku, kiedy otrzymałem całkiem niewinny rozkaz, abym się udał natychmiast na rozwinięte przez Naczelnego Dowódcę ZSZ państw UW i marszałka ZSRR Iwana Jakubowskiego stanowisko kierowania ćwiczeniami w Legnicy, gdzie miałem uczestniczyć w planowaniu ćwiczebnych operacji jednostek Wojska Polskiego.

Kiedy meldowałem się w sztabie marszałka Jakubowskiego zastałem tam już przedstawicieli wszystkich armii Układu Warszawskiego z wyjątkiem Czechów i Rumunów. Atmosfera była raczej spokojna. Nikt nie wymawiał słów inwazja, zbrojna interwencja czy też agresja. Takie terminy były właściwe dla charakteryzowania działań zachodniego imperializmu. My zajmowaliśmy się tylko ćwiczeniami. W "ćwiczeniach" tych jednak było coś niezwykłego, czego nigdy w przeszłości nie spotkałem, otóż te fazy ćwiczeń, które myśmy planowali, a którym nadano kryptonim "Dunaj" miały być prowadzone na terenie

Z KRAJU

--- Generał Jaruzelski odbył oficjalną wizytę w Kraju Kwitnącej Wiśni. Teraz przystąpi do budowania drugiej Japonii w Polsce.

--- Rolnicy przygotowują się do żniw. W tym roku godzina pracy kombajnu wynajętego przez indywidualnego rolnika z SKR będzie go kosztowała prawie tyle co minimalna pensja miesięczna w PRL, tj. około 10 tysięcy złotych.

--- Młodzież jeździ na wakacje. Radio i TV ogłosiło o wymianie wakacyjnej młodzieży polskiej i kubańskiej /c. dal. na str. 2/

skie. Na Kubę wyruszyli ostatnio młodzieźowi działacze ZSMP, ZMW i ZHP w nagrodę za całoroczną pracę. Niech sobie popatrzą, że może być jeszcze gorzej niż u nas.

ZE ŚWIATA

--- Polska przestała kupować herbatę od Bangladeszu na skutek odmowy tegoż kraju przyjmowania polskiego mleka w proszku z powodu jego skażenia radioaktywnego. Kupujcie herbatę, rodacy!

OBSERWATORIUM

Podrożało:

51. zapalki o 1 zł, tj. 25%
52. taksówki MPK - pierwszy km do 90 zł, każdy następny o 30 zł
53. baterie: R14 z 19 na 24 zł, R20 z 28 na 35 zł, płaska z 44 na 56 zł
54. rozcieńczalnik Nitro ze 101 zł do 139 za 1/2 l.
55. kurczaki poza reglamentacją z 440 na 530 zł za kg
56. ubezpieczenie samochodu na wyjazd zagraniczny, do KDL-ów o 40%, do krajów kapitalistycznych o 50%
cdn.

ZESTAWIENIE

Plakat na słupie: "Program partii pomostem w XXI w."

Napisy w autobusach MPK: "Przebywanie na przednim pomoście surowo wzbronione".

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

Po I pielgrzymce Jana Pawła II do Polski na zewnętrznej ścianie kościoła S.S. Norbertanek przy ul. Kościuszki 88 umieszczono tablicę z podobizną papieża i napisem: "Dla upamiętnienia pobytu Papieża Jana Pawła II, odprawienia Mszy św. i bierzmowania narodu na Błoniach - 10.VI.1979. Błonia należą do uposażenia klasztoru sióstr Norbertanek."

Czechosłowacji, ale bez udziału strony czechosłowackiej. Również ćwiczebne działania miały być wprowadzone w obronę socjalistycznej Czechosłowacji, ale tym razem nie przeciwko żadnym siłom agresywnym NATO do czego powołany był rzekomo Układ Warszawski - lecz o dziwo - przeciwko Czechosłowackiej Armii Ludowej, która przecież wchodziła w skład Sił Zbrojnych UW, a którą od tej pory zaczęto zaznaczać na mapach sztabowych kolorem niebieskim, to jest kolorem zastrzeżonym wyłącznie dla przeciwnika. Jednym słowem nie było większych wątpliwości o co chodzi, tylko nie wolno było nazwać tego po imieniu.

WÓDZ W JAPONII

Wiele rozgłosu nadano ostatniej wizycie Jaruzelskiego w Japonii. Slogany o wzajemnie korzystnej współpracy nie zmieniają jednak faktu, iż wizyta była kolejną desperacką próbą ratowania PRL-u przed bankructwem. Chodzi bowiem o kolejne, nowe kredyty, których łaknie konająca gospodarka polska. Wobec spodziewanego nieurodzaju i widma głodu pertraktowano nawet podobno na temat dostaw japońskiej żywności do Polski.

Pompatyczne relacje z Japonii zostały skwitowane przez tzw. szeroką opinię dowcipem mówiącym, iż tylko nam i im nie grozi AIDS - choroba XX wieku. Nam - bo tkwimy ciągle w wieku XIX, a im - bo są już w XXI...

W ŚRODKACH MASOWEGO

Propaganda narzuca obraz świata. Po wizycie Ojca Świętego pokutuje w narodzie podsycane przez nią przekonanie, iż uroczystości religijne nie powinny się przeradzać w rozruchy uliczne. Ale dlaczego?

Czemuż nie ma prawa krzyczeć o sprawiedliwość ten, którego poniżają, depczą i niewolą? Czy okrzyki demonstrantów w Krakowie nie były formą ich modlitwy? Czy dozwolone są wyłącznie "godzinki"?

Sprawy tej nie przemilczają na szczęście pisma kościelne. "Gość Niedzielny" z 28 czerwca br. pisze o różnych rodzajach pokoju. Mówi też i o tym, którego doświadczamy teraz z łaski PZPR. "Choćby - pokój czyli pacyfikacja, uspokojenie. Ktoś uzyskuje nad kimś przewagę fizyczną i techniczną, bynajmniej nie w sferze moralnej czy intelektualnej. A ten drugi nie zostaje przekonany do niczego, ani porwany ku czemuś tylko uspokaja się, przestaje "podskakiwać". Tyle - zewnętrznie. Wewnętrznie natomiast człowiek spacyfikowany pogrąża się w rezygnacji i przeżywa upokarzające poczucie bezsilności. W takich warunkach jeden kompletnie obojętnieje na wszystko i apatycznieje, drugi - marzy już tylko o jakiegokolwiek stabilizacji, o tym, by nie było gorzej, zgadza się nawet na swego rodzaju stabilizację muchy na lepie."

Mucha na lepie brzęczy do ostatniej chwili życia. Dlaczego go prawa do tego nie mają ludzie?

"Nie myślimy jednak potępiać narodów Unii Sowieckiej w ich zespole, przeciwnie żyjemy dla nich uczucia najszczerzej ojcowskiej miłości. Wiemy jak wielu jęczy pod jarzmem narzuconym im przemocą przez ludzi obojętnych na prawdziwe dobro kraju, i rozumiemy też, że wielu dało skusić się złudnym nadziejom. Oskarżamy system, jego twórców i propagatorów..."

Pius XI, "Divini Redemptoris", Lwów 1937

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
m mmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 33/223/ 13.7.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Od trzech tygodni nie można kupić w Krakowie mięsa i wędlin. Trwają spekulacje - czy to za karę, czy będzie nowa podwyżka, czy też zlikwidują kartki?

--- Najwięcej dwutlenku siarki w rejonie Krakowa znajduje się w... Ojcowskim Parku Narodowym, zaś tlenku azotu w Puszczy Niepołomickiej. Drzewa usychają. Kiedy przyjdzie czas na ludzi?

--- W czasie mszy św. odprawianej przez papieża zaobserwowano pod Wawelem następującą scenę. Ci, którym udało się przedrzeć w pobliże Wawelu, słyszeli przez głośniki mszę odprawianą przez Jana Pawła II. Kiedy padło wezwanie: przekażcie sobie znak pokoju, grupki ludzi zaczęły podchodzić do kordonu milicjantów wyciągając do nich ręce. Ponieważ żaden z milicjantów nawet nie drgnął, ludzie przechodzili przed nimi obejmując każdego rękami za ramiona. Trwało to i trwało, ale beton się nie ruszył.

--- PAP ogłosił komunikat nt. skutków awarii w Czernobylu. "Sytuacja radiologiczna w Polsce nie budzi obaw". Póki co jednak, liczba chorych na nowotwory zwiększyła się w krakowskich szpitalach dwukrotnie. Weterynarze zauważają również zwiększoną częstotliwość zapadania na nowotwory przez zwierzęta.

Z KRAJU

--- Docierają jeszcze ciągle informacje o szczegółach papińskiej pielgrzymki do Polski. Tak np. 14 czerwca, w dniu uroczystości w stolicy, zamykających Kongres Eucharystyczny, poranny express z Krakowa do Warszawy świecił pustkami, ale tylko dlatego, że od tygodnia kasa twierdziła, iż bilety wyprzedano. Dopiero dzień przed odjazdem okazało się, że są i to w dowolnej ilości. Komentowano też fakt, że wbrew pierwotnym planom, nie udekorowano Pałacu Kultury i Nauki /im. Józefa Stalina/ olbrzymim krzyżem w odpowiedzi na an-

tyreżimową homilię papieża na Zaspie w Gdańsku.

--- Coraz głośniejsze są pogłoski o zamierzonej likwidacji kilkunastu czasopism kulturalnych. Oficjalnym powodem jest deficyt, ale na liście znalazły się też pisma "niepokorne", takie jak znakomita wrocławska "Odra". Na miejsce rozmaitych pism proponuje się powołanie jednego lub dwóch miesięczników "ogólnokulturalnych". Akcja przypomina podobną, przeprowadzoną w Czechosłowacji po "bratniej" interwencji w 1968 roku. Ten kolejny zamach na polską kulturę zakończy się /c. dal. na s. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego /9/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Kiedy plany błyskawicznego osaczenia garnizonów Czechosłowackiej Armii Ludowej i ich zneutralizowania w drodze perswazji były już gotowe, a wojska inwazyjne czekały tylko na sygnał do przekroczenia granic naszego południowego sąsiada, podjąłem próbę zorientowania się co na ten temat mówi świat. Uważałem, że koncentracja tak dużych sił wojskowych wokół granic Czechosłowacji nie mogła ująć uwadze opinii światowej. Uważałem, że rozpoznanie zamiarów radzieckich było tym łatwiejsze, że w końcowej fazie przygotowań do inwazji, na rozkaz marszałka Jakubowskiego rozpoczęto tak zwane ćwiczenia EFIR, które polegały na uruchomieniu pracy dużej liczby środków radiowych, aby wykazać stronie czechosłowackiej dużą koncentrację sił Układu Warszawskiego, wobec których wszelki opór jest bezcelowy. Ta demonstracja siły nie mogła ująć uwadze Zachodu. Będąc o tym przekonany, zacząłem słuchać zachodnich dzienników, tak tylko aby potwierdzić sobie przyjęte z góry założenia, że świat wie o zbliżającej się inwazji, że świat stanowczo się temu przeciwstawia i protestuje, że wreszcie może uda się uniknąć najgorszego.

Byłem głęboko zawiedziony i bezradny zarazem. Ten świat, na który tak bardzo liczyłem zajęty był wojną w Wietnamie oraz przetaczającymi się w tym czasie przez całą niemal Europę, a także Stany Zjednoczone masowymi protestami przeciwko tej wojnie. Były także wzmianki o Czechosłowacji, ale raczej sielankowe. Przeciwno potencjalnej inwazji Czechosłowacji nikt nie protestował. Na ten temat zarówno wschodnie, jak i zachodnie środki masowego przekazu zachowały całkowite milczenie.

Nie chcąc uczestniczyć w najeździe Czechosłowacji, zadzwoniłem do Warszawy i pod jakimś pretekstem poprosiłem przełożonego o odwołanie mnie z Legnicy. Życzenie zostało spełnione natychmiast. Moje stanowisko objął pułkownik Stanisław Radaj. Ja wróciłem do Warszawy z niewielką nadzieją, że może uda mi się zaalarmować świat. Niestety, w mojej sytuacji nie było to ani proste, ani łatwe.

/c. dal. na str. 2/

zapewne dopływem nowych dziennikarzy do niezależnego ruchu wydawniczego. /NAI/

--- Zatrucia rzek stają się w Polsce tak nagminne, że prasa nie uważa za stosowne informować o nich. Na początku maja została zatruta Biała Przemsza. Wlało się do niej 50 ton mazutu powodując całkowite zatrucie rzeki.

=====

ZE ŚWIATA

--- Na wniosek Fidela Castro na Kubie wprowadza się cały szereg ograniczeń uderzających zarówno w przywileje administracji, jak i poziom życia ludności. Nie będzie darmowych stołówek w fabrykach, surowa kontrola diet lekarskich zmniejszy racje mięsa dla chorych, zostanie zamknięty wolny rynek chłopski, nastąpi obcięcie o 50 procent importu dóbr konsumpcyjnych z krajów kapitalistycznych, skończy się z przydziałami na elektryczny sprzęt domowy, na cukier dla pracowników ministerstwa przemysłu cukrowniczego i przedstawicieli lokalnej władzy, ograniczy się o 22% przydziały benzyny dla administracji, zredukuje liczbę samochodów służbowych z 70 do 2 tys. /!/ To dopiero rozmach. Ciekawe jak zostało nazwane - II etap reformy czy głośność? W każdym razie na murach koszar Moncada pojawił się napis Abajo Fidel - Precz z Fidelem. /PWA/

=====

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

W Collegium Maius, w kaplicy św. Jana Kantego, 17.11.1984 r. podczas międzynarodowej sesji naukowej poświęconej pracy filozoficznej K. Wojtyły, ks. kard. F. Macharski odsłonił tablicę z napisem: "Dnia 22 czerwca 1983 roku celę św. Jana z Kęt, profesora Akademii Krakowskiej, odwiedził Papież Jan Paweł II, któremu wówczas Uniwersytet Jagielloński nadał w auli Collegium Maius tytuł doktora honoris causa".

W niecały tydzień później, 20 sierpnia 1968 roku w nocy radzieccy spadochroniarze lądowali już na lotnisku w Pradze, a jednostki Wojska Polskiego pod dowództwem ówczesnego szefa sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Floriana Siwickiego razem z innymi armiami Układu Warszawskiego przekraczały granicę Czechosłowacji.

Od uczestnictwa w inwazji nie udało mi się uciec. W momencie jej rozpoczęcia powołany zostałem do utworzonego w Sztabie Generalnym WP w Warszawie specjalnego Centrum Dowodzenia Armią Polską w Czechosłowacji. Później tego nie żałowałem. Utrzymując bezpośrednią łączność z operującymi wojskami, słuchając na gorąco meldunków ich dowódców, przygotowując specjalne raporty na ten temat dla ówczesnego ministra Obrony Narodowej, gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz Władysława Gomułki, miałem jedyną w swoim rodzaju szansę zgłębienia tego rozdziału naszej powojennej historii.

Po zakończeniu inwazji, w Siłach Zbrojnych PRL podjęto próby jej podsumowania oraz wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

cdn.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

ZNOWU PRZEDMURZE?

Był kiedyś mur chiński, teraz jest berliński. Po tej stronie muru już ma być wszędzie jednakowo. Tymczasem ciągle hece: a to najwyższe władze PRL doznają urazów psychicznych od kontaktów z radzieckimi generałami. A to Urban zmuszony jest udawać głupiego na temat agresywnego komentarza "Izwestii" o wizycie papieża. A to "Seksmisję" przed wyświetleniem w ZSRR trzeba było pociąć jeszcze raz. Groźne jest wszystko znad Wisły. Nawet cztery litery... /k/

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Po blisko dwóch miesiącach doczekaliśmy nader skromnego komunikatu specjalnej komisji badającej przyczyny najtragiczniejszej w dziejach polskiego lotnictwa cywilnego katastrofy Ił'a 62M w Lasach Kabackich pod Warszawą w dniu 9 maja br.

Na czterech stronach maszynopisu przedstawiono przebieg wydarzeń. Części rozlatującego się jednego silnika uszkodziły drugi oraz stery i sygnalizację przeciwpożarową. Piloci nie wiedząc o pożarze w tylnej części kadłuba liczyli, że dolecają do Okęcia. Kiedy jednak ogień uniemożliwił ostateczne sterowanie samolotem - było już za późno.

Bezpośrednią przyczyną rozerwania pierwszego silnika było tzw. zmęczenie materiału jednego z łożysk. Raport komisji oraz dodatkowe wyjaśnienie opublikowane przez PAP w kilka dni po raporcie, nie wspominają ani słowem, iż katastrofa podobnego samolotu na Okęciu w roku 1980 spowodowana była również zmęczeniem materiału jednego ze sworzni mocujących silnik. Zmęczenie zależy w dużym stopniu od jakości użytego materiału. Pewnie dlatego w komunikacie nie przypomniano jakiej produkcji był samolot i posłużono się enigmatyczną nazwą "producent". Produkcja bubli, w której celujemy, jest widać specjalnością przejętą przez nas ze wschodu.

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 34/224/ 20.7.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- W Krakowie rozpoczyna się, jak co roku, dolaronośna dla państwa impreza pt. "Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego". Za dolary państwo zapewnia obcokrajowcom zwykle zajęcia, mieszkanie w zwykłym akademiku i niezwykle - jak na polskie warunki - dobre jedzenie. Przybyšom należy się ostrzeżenie przed korzystaniem z tekstów drukowanych w codziennej prasie krakowskiej, np. w "Gazecie Krakowskiej" czy "Dzienniku Polskim". Są one przeznaczone wyłącznie dla hobbystów, znających język polski w stopniu doskonałym - użytkownikom nieprzygotowanym wyrządzić mogą niepowetowane szkody.

--- Jak podają z kół zbliżonych do sądu, dodatki drożyzniane dla pracowników tej instytucji po ostatniej podwyżce sięgają 5 tysięcy zł.

--- Ekipy remontowe przystąpiły do odnowy nawierzchni na "zakopiance", na wiadukcie w okolicy Swoszowic. Zrywana jest całkowicie nawierzchnia asfaltowa. Ruch został ograniczony. Pora na taki remont - jak zwykle - odpowiednia: lipiec, środek urlopowego sezonu, coraz więcej autokarów i samochodów osobowych na drogach. Władze miasta celują w mnożeniu atrakcji dla turystów.

Z KRAJU

--- Polscy intelektualisci i przedstawiciele opozycji /m.in. Lech Wałęsa, Andrzej Wajda, Zbigniew Bujak, Adam Michnik, Marian Brandys/ wystosowali petycję do Rady Najwyższej ZSRR o ulaskawienie kazachstańskiego studenta skazanego na karę śmierci za udział w zamieszkach grudniowych w Ałma-Acie. Ambasada radziecka przyjęła petycję lecz nie wydała potwierdzenia.

--- Ukazał się pierwszy

numer niezależnego acz oficjalnego czasopisma RES PUBLICA. Jeden Król chyba sobie z real socjalizmem w Polsce nie poradzi ale życzymy powodzenia.

--- Neo-związki ogłosiły swoją koncepcję reformy gospodarczej, w której próbuje się ratować rozlatujący się system przy pomocy np. podwyżki cen towarów "konsumowanych przez reprezentantów sektora nieuspołecznionego", zwiększenia opodatkowania /do konfiskaty włącznie/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Posiedzenie tzw. Rady Prasowej przy prezesie Rady Ministrów było okazją do ogłoszenia pełnego zadowolenia komunikatu PAP-u o polityce informacyjnej partii i działalności cenzury. Polityka informacyjna jest coraz lepsza, bo eliminowane są działania żywiołowe i "chaotyczne". A więc nic na żywioł, wszystko zaplanowane odgórnie oczywiście. Dobrze spisuje się też cenzura. Z roku na rok według komunikatu - maleje liczba ingerencji cenzorskich. I rzeczywiście, ingerencji prawie nie ma, ale tylko dlatego, że nie są zaznaczane. Na redakcje wywierana jest presja po linii partyjnej, by zachowywały się tak, jakby cenzury w ogóle nie było. Wystarczy jednak przejrzyć Tygodnik Powszechny i inne pisma kościelne, aby dostrzec efekty cenzorskich nożyc. Jedynie bowiem te pisma stosują przewidziane w ustawie o cenzurze zaznaczanie ingerencji.

I chociaż, tak jak przed Sierpniem, cenzury jakby nie ma, to jednak przestało to być słowo tabu. Najbardziej pocieszające jest właśnie chyba to.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /10/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W nurcie oficjalnym - z inicjatywy Ministra Obrony Narodowej, gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz pod jego auspicjami - w Sztabie Generalnym WP odbyło się sympozjum naukowe poświęcone operacji "Dunaj". Była to wielka galówka z udziałem niemal całego kierownictwa MON, dowóztw rodzajów Sił Zbrojnych i Okręgów Wojskowych, polskich uczestników inwazji no i oczywiście jej głównych autorów - przedstawicieli radzieckiego Naczelnego Dowództwa. Uczestnicy sympozjum prześcigali się w wychwalaniu działań jednostek polskich. Nie osaczyły one wprawdzie garnizonów czeskich tak szybko, jak uczyniły to najlepsze w świecie jednostki radzieckie, ale skompensowały to później wyjątkowo skuteczną perswazją czechosłowackim dowódcem, aby poparli zmiany na najwyższym szczeblu swej partii i państwa. Za wyjątkowe osiągnięcie został uznany fakt, iż pomimo wrogiej postawy ludności czeskiej, która przed czołgami i pojazdami pancernymi tworzyła żywe barykady w zasadzie udało się uniknąć większych strat ludzkich i materialnych, że pod polskim czołgiem zginęło tylko jedno /c.d. na str. 2/

fortun nie posiadających legalnego uzasadnienia, centralne planowanie i ustalanie cen. Jeśli to jest reforma, to jej skutków doświadczamy od ponad 40 lat. /NAI/

--- W najbliższym czasie nasz pracowity parlament ma udzielić absolutorium rządowi za drugie półrocze minionego roku 1986. Podobno biedny Messner nie śpi po nocach - nie wiadomo tylko czemu: czy z obawy, że go skwitują, czy też odwrotnie...

=====

Nasze hasło na 22 lipca '87

NIECH ŻYJE I ROZKWITA

E. WEDEL /d. 22 Lipca/!!!

=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, druk złoty. U dołu wyodrębniony ząbkowany znaczek z postacią błogosławieckiego papieża. Nominał 200 zł, kolory czarny, czerwony, wydane przez Poczcie Solidarność.

--- Bloczek identyczny jak powyższy z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

=====

HUMOR /CZARNY/

Generał wraz ze switą szykuje się w samolocie do odlotu z Japonii po oficjalnej wizycie. Stewardessa zapowiada przez mikrofon: Proszę zapiąć pasy, zgasić papierosy, cofnąć zegarki o 200 lat.

=====

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

W kościele św. Floriana przy ul. Warszawskiej, na filarze z prawej strony umieszczono tablicę z wizerunkiem papieża /proj. artysta rzeźbiarz Bogusław Langman/ i napisem: "W tym kościele pracował w latach 1949-51 jako wikariusz parafii św. Floriana Ojciec św. Jan Paweł II. Parafianie 1982".

=====

dziecko i to tylko przez przypadek. W sumie operację "Dunaj" sympozjum uznało za wielki polityczny i wojskowy sukces wspólnoty państw socjalistycznych do czego znaczący wkład wniosło ludowe Wojsko Polskie.

W nurcie nieoficjalnym, a więc w toczących się przez długi okres czasu w Siłach Zbrojnych PRL w dyskusjach półsłużbowych, koleżeńskich i środowiskowych, oceny operacji "Dunaj" były mniej entuzjastyczne, a wnioski diametralnie różne. Udział jednostek Wojska Polskiego w inwazji w Czechosłowacji uznano niemal powszechnie za niewybaczalny błąd ówczesnego politycznego i wojskowego kierownictwa PRL, za co trzeba będzie płacić wysoką cenę, gdy Polacy upomną się o swe niezbywalne prawo do życia w godności, do przemian demokratyczno-społecznych, których ZSRR nie chce zaakceptować. Moje oceny i poglądy tkwiły mocno w tam właśnie nurcie i tak się to chyba zaczęło.

===== cdn. =====

C z y t a j u w a ż n i e

POLITYCZNY SUPERKRYZYS

Niewiele jest krajów, gdzie władza ma tak wąską bazę społeczną i tak nikłe są możliwości zmiany władzy. Ślepa uliczka systemu jest w Polsce wyjątkowo ciasna.

40 lat bardzo ostrej selekcji zrobiło swoje: rządzący nami faceci wstydzą się pokazać publicznie. Gdzie na świecie kamerzysta jest gromiony za zbliżenie na urzędującego premiera? U nas na Okęciu. Chowają się jak mafiosi.

Pewnie tak się czują.

/k/

=====

Z CZYM ZA GRANICĘ

Wakacje służą Polakom nie tylko turystycznie, a turystyka nie tylko rekreacyjnie. Od lat polscy turyści handlują czym popadnie ku świętemu oburzeniu różnych oficjeli. Ten prywatny eksport jest często celem samym w sobie, i jeszcze częściej zaś koniecznością, jaką rodzi gwałtowna potrzeba obcej waluty. Polski turysta jest bowiem na Zachodzie golcem, którego miesięczna pensja nie starcza nawet na godziwe przeżycie jednego dnia.

Ostatnio w tej dziedzinie obserwujemy znane zjawiska występujące w działalności eksportowej państwa. Wyrób krajowy można zabrać na tzw. handel dopiero po ulepszeniu go - oczywiście domowym sposobem. Jadące do Jugosławii szachy dobrze jest np. wykleić pluszem, gdyż wykleina fabryczna przyprawia po prostu o mdłości. Do tego więc, co zabrać i gdzie sprzedać, dochodzi jeszcze problem sporządzenia wersji eksportowej. Szerokiej drogi!

=====

L u f c i k w a r i a t a

Przepraszam. Zeskrobywanie z lufcika tego, co na nim narosło podczas mojej nieobecności, zajęło mi nieco czasu, ale znów mogę patrzeć na świat...

Składają się nań: rachityczna roślinność, kawałek nierównego chodnika i budynek przeznaczony na pojemniki ze śmieciami. Pojemniki kiedyś miały kłapy, ale obecnie służą raczej jako karmniki dla szczurów i wylęgarnie robactwa, przy tym cuchną.

Zamykam więc lufcik, żeby pomyśleć, czy przypadkiem nie natrafiłem na kolejny Symbol?..

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 35/225/ 27.7.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Trwa remont sporego od-
cinka Alei Trzech Wieszców.
Wiadomo o tym powszechnie -
bo wszyscy odczuwamy niepra-
wdopodobny bajzel jaki zapa-
nował w komunikacji miejs-
kiej. Zwyczajowo już tego typu
prace przeprowadza się w se-
zonie turystycznym. Czyżby
chodziło o cele propagandowe?
Taki turysta z Zachodu może
w końcu naocznie się przeko-
nać, że u nas jednak coś się
robi. Aliści władze miejskie
zdecydowały się na tzw. "skró-
cony wariant" remontu, czyli:
"położenie nowego dywanika
asfaltowego na starym podło-
żu". Otóż to stare podłoże to
świetny beton oraz kostka ba-
zaltowa wołyńska grubości 40
cm, ułożone przed wojną. Na-
turalnie planowano to znisz-
czyć - bo co przedwojenne to
niedobre - ale przyznano bo-
leściwie, że niestety nie stać
władz na urządzenia, które by
były w stanie... rozebrać to
podłoże. Stąd ten "skrócony
wariant". I chwała Bogu.

--- Tramwaje droższe - a ko-
munikacja coraz gorsza. MPK
wciąż ogłasza o kasacji sta-
rego taboru, o deficycie kie-
rowców i motorniczych etc.
Jednym rozwiązaniem plano-
wanym i brany pod uwagę w
MPK są kolejne podwyżki cen
za przejazdy. Ot, drugi etap
reformy.

Z KRAJU

--- Polacy na urloпах. Głów-
nie u rodziny lub znajomych.
W witrynach Orbisu, Gromady
i innych biur podróży wciąż
wiszą propozycje wczasów za
jedyne trzydzieści tysięcy
złotych polskich...

--- Z radiowej łączki: u Ma-
tysiaków drugi etap reformy -
Staszek nie ma siły na dora-
bianie po godzinach, musi więc
pożyczać od Gienka. W Jezio-
ranach natomiast skutki wi-
zyty papieża - Irena wspomina
przypadkiem, że była w koście-
le. Przemęczony bohater cho-

dzący do kościoła - to chyba
coś nowego w propagandzie.
W życiu spotykany już na co
dzień.

--- Ożywił się skup ma-
kulatury odkąd można za
nią kupić papier toaleta-
wy. Niestety, w coraz
większej ilości punktów
zamiast papieru zwykłego
po 17,50 za rolkę spotyka
się luksusowy, który
kosztuje prawie pięćdzie-
siąt złotych. A więc za 20
kilogramów gazet - dwie
rolki. Może słusznie - 20
kilogramów "organu" nie

C z y t a j u w a ż n i e !!!

FIGUŁKA NA PARANOJĘ

Nie wiem dlaczego, ale puszczają całkiem niezłe filmy.
Idźcie na "Matkę Królów". Nie po to, aby się jeszcze raz prze-
konać o tym, co wiemy. Idźcie, żeby zobaczyć coś, w co się
wierzy.

Bo jak słucham Jurka Urbana, to przestaje wierzyć nawet
w drugą wojnę światową. /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z pułkownikiem Ryszardem J. Kuklińskim, przepro-
wadzonego w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego
w Polsce/11/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Na dalsze nauki społeczno-polityczne
i obywatelskie nie musiałem długo czekać. Dostarczył mi je
grudzień 1970 roku i jego tragiczne żniwo. Kiedy rzekoma
kontrrewolucja na Wybrzeżu była już w agonii, na cmenta-
rach grzebano zwłoki 44 "burzycieli porządku ludowego
państwa". Było wśród nich trzydziestu robotników i siedmiu
nieletnich uczniów szkół zawodowych. W szpitalach znalazło
się 1.164 rannych, w tym znaczna liczba młodzieży.

Wymowa tych cyfr była i nadal jest przerażająca, ale dla
mnie osobiście najbardziej przerażająca była łatwość z jaką
władza, która sama mieniła się ludową sięgnęła po siły zbroj-
ne aby je w sposób sprzeczny z ich powołaniem skierować
przeciwko własnemu społeczeństwu, że ktoś wydał rozkaz "za-
blokować", "nie dopuścić", "strzelać" i nie było nikogo - po-
cząwszy od ministra Obrony Narodowej, a skończywszy na do-
wódcy najniższego szczebla - kto by powiedział: ja tego roz-
kazać wykonać nie mogę.

Myśli te nigdy nie dawały mi spokoju. Kiedy po dziesię-
ciu latach, w roku 1980, historia zaczęła się powtarzać kie-
dy tym razem na rozkaz Moskwy zaczęto sięgać po siły zbroj-
ne, aby je użyć przeciwko własnym robotnikom, inteligencji,
młodzieży - po prostu powiedziałem NIE. Uważałem, że jest to
typowa sytuacja kiedy żołnierz nie tylko nie musi, ale nie
może wykonać sprzecznych z jego sumieniem i przekonaniem
rozkazów. Więcej. Uważałem, że w przygotowywanej konfronta-
cji naród nie ma żadnych szans i dlatego trzeba uczynić coś
ponadto, aby temu przeciwdziałać.

/c.d. na str. 2/

zasługuje na więcej luksu-
sów. Pozostaje problem - co
powinny zbierać panie, by
kupić niezbędne im środki
higieniczne. /NAI/
=====

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Teleekspres wygrywa z
DTV metodą, którą Jaruzel-
ski wygrywa z Gierkiem /w
dziedzinie postępu gospodar-
czego i wszystkiego najlep-
szego/: To samo, ale dwa
razy szybciej i dwa razy
głośniej.
=====

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek związany z wizy-
tą papieża, trzy znaczki nie-
zabawkowane, w układzie pozio-
mym. Wizerunki papieża z Le-
chem Wałęsą, papieża w geście
błogosławieństwa, Matki Bo-
skiej Częstochowskiej. Kolory:
czarny, zielony, odmiana w
kol. czerwonym z tłem żółtym,
niebieskim, czerwonym. Wyda-
ne przez Solidarność Region
Śląsko-Dąbrowski. Nominały
znaczków 40 zł.

--- Bloczek poświęcony wizy-
cie papieża, dwa niezabawkowane
znaczki z herbem papieskim i
popiersiem Jana Pawła II.
Kolory: czarny, żółty. Nomi-
nały 50 zł. Wydane przez
Pocztę Solidarność.
=====

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

Przed wejściem do kościoła
św. Stanisława Kostki przy
ul. Konfederackiej na Dębni-
kach w maju 1983 r. wmurowa-
no tablicę z białego marmuru
z napisem: "W tej parafii w
latach 1938-44 mieszkał, w
tym kościele modlił się, 3.XI.
1946 r. odprawił Mszę św.
prymicyjną ks. Karol Wojtyła,
kardynał metropolita kra-
kowski, Ojciec św. Jan Paweł
II. W 50-lecie parafii 6-
października 1980. Salezjanie
i parafia dębnicka". Poświę-
cono tablicę 8 grudnia 1983
roku. Projektował ją St. Plę-
kowski.

"KULTURA": Wspominał Pan, że w grudniu 1970 roku "nie było
nikogo, począwszy od ministra Obrony Narodowej" kto by odmó-
wił wykonania rozkazu strzelania do robotników. W przeszło-
ści a nawet dziś rozpowszechniano pogłoski jakoby w grudniu
roku 1970 generał Jaruzelski przebywał w areszcie domowym
i nie tylko nie miał nic wspólnego z masakrą na Wybrzeżu,
ale próbował się temu przeciwstawić. Czy mógłby Pan bliżej
naświetlić jego rolę w tym okresie?
cdn.

=====

O SPOŁECZNEJ NAUCE KOŚCIOŁA

Z początku komunizm ukazywał się takim jakim był rze-
czywiście, w całej swej potworności. Skoro jednak zauważył,
że w ten sposób zniechęca do siebie narody, zmienił swą tak-
tykę i spróbował pozyskać dla siebie wszelkiego rodzaju tłu-
my ukrywając zamiary swe pod zasłoną różnych haseł, które
same w sobie są dobre i pociągające. Wodzowie komunizmu zau-
ważyli na przykład powszechną tęsknotę za pokojem i dlatego
udają gorliwych rzeczników i popleczników idei pokojowych,
ale w tym samym czasie pobudzają rzesze do walki klasowej,
która do straszliwego rozlewu krwi prowadzi, a z drugiej
strony, nie wierząc w pewność pokoju, uciekają się do nie-
ograniczonych zbrojeń. Poza tym, pod nazwami, które nie po-
zwalały nawet domyślać się związku z komunizmem, zakładając
stowarzyszenia i czasopisma, służące jedynie na to, aby idee
ich zaszczepiać w takich kołach, które dla nich niełatwo są
dostępne. Co więcej podstępem starają się wśliznąć nawet do
katolickich i religijnych stowarzyszeń. Zdarza się nieraz że
nie odstępując w niczym od bezbożnych swych zasad zapraszają
katolików do wspólnego działania czy to w zakresie cywili-
zacyjnym, czy też charytatywnym. Nieraz też stawiają propo-
zycje, zgodne czasem z duchem chrześcijańskim i z nauką Koś-
cioła. Gdzie indziej głoszą obłudnie, że w krajach o głębokiej
wierze i wysokiej kulturze komunizm przyjmie inną łagod-
niejszą postać, że tam nie będzie tępił kultu religijnego i
uszanuje wolność sumienia. Stąd nawet tacy, którzy powołują
się na ostatnie zmiany w konstytucji bolszewickiej, aby wy-
snuć stąd wniosek, że komunizm wycofuje się z zasadniczej
walki z Bogiem.

Starajcie się Czcigodni Bracia, najsilniej o to, aby wier-
ni nie dali się uwieść. Komunizm jest zły w samej istocie
swojej i w żadnej dziedzinie nie może z nim współpracować
ten, kto pragnie chrześcijańską ocalić cywilizację. Ci zaś,
którzy przez komunizm oszukani, przyczynią się do jego zwy-
cięstwa w swojej ojczyźnie, staną się pierwszymi ofiarami
swoego błędu. Im starszą i wspanialszą chrześcijańską trady-
cją chlubi się kraj, do którego wciska się komunizm, tym
większe uczyni w nim spustoszenie nienawiść bezbożnych.

Pius XI, "Divini Redemptoris", Lwów 1937
=====

L u f c i k w a r i a t a

Sąsiad z pryczy nr 17a zapytał mnie wieczorem, co sądzę
o spotkaniu generała z Kolką. - Z jakim Kolką? - spytałem
z kolei sąsiada, a on na to - no, z Kolką Szałczesku. Mówią,
że on ma kupować od nas te japońskie samochody i sprzedawać
je do Izraela. - Nie mam pojęcia, może - odparłem sennie. Są-
siad zamilkł, ale w nocy rzucał się na posłanie. Rano zabra-
li go do ambulatorium, potem do izolátky. Podobno wpadł
w depresję. Mają ludzie zmartwienia, co?

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m m m m
m mmm mmm mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 36/226/ 3.8.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- W lipcu na stadionie "Korony" odbyło się kilkuniozgodzienne zgromadzenie świadków Jehowy. I nic w tym dziwnego, gdyby nie fakt, iż było ono bardzo ciepło anonsowane przez prasę, radio i telewizję. Widać po ostatniej wizycie papieża do Polski, Jaruzelski dla przeciwwagi zaufał Jehowie.

--- Egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie obnażają co roku poziom naszych maturzystów. Jeden z nich odpowiadając na pytanie: kto to był Józef Piłsudski; strzela: rewolucjonista. No może być - ratuje go egzaminator - ale co jeszcze? - Komunista?

--- P. Krawiec w "Gazecie Krakowskiej" z 22 lipca br. proponuje wzmocnić wychowanie patriotyczne młodzieży przez wywieszenie w szkołach wizerunków "twórców i bohaterów Polski Ludowej". Naszym zdaniem, pora by KAW wydał Poczet Prominentów Peerel, ale kto opracuje noty biograficzne?

--- Nowości wydawnicze w regionie. Vladimir Nabokov, Rosyjska literatura, cenzo- rzy, czytelnicy; Biblioteka Promienistych, Kraków 1987, s. 28,70 zł. Kolejny tomik z tej pożytecznej serii, tym razem esej wielkiego amerykańsko-rosyjskiego pisarza.

Z KRAJU

--- W związku ze zbliżającym się świętem Jasnej Góry, do Częstochowy wyruszyły już pierwsze pielgrzymki z całej Polski. Zjawisko to, masowe jak co roku, zostało zauważone przez polskie radio: informacje o pielgrzymach padały późne dzienniki wieczorne.

--- Pielgrzymi zaczynają ściągać powoli także do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem. Tłok na tegorocznym odpuszczeniu zapowiada się nie mniejszy niż na Jasnej Górze.

--- Wisława Szymborska odmówiła przyjęcia tegorocznej Nagrody Ministra Kultury i

Sztuki, której została laureatką.

--- Pod koniec lipca zmniejszono dostawy popularnych wódek do sklepów monopolowych. Mały poślizg może pokazać bezowocność wysiłku chrześcijańskiego ruchu trzeźwości - w sierpniu spożycie wzrośnie. Pijacy nałogowi, dypsomaniacy, solenizanci sierpniowi, ofiary zatrucia pokarmowych - łączcie się

--- Przywykliśmy już do tego, że w wakacje zamyka się wiele plaż i kąpielisk z powodu zbyt dużych zanieczyszczeń. Nie dziwią nawet komunikaty-dziwolągi mówiące o

/ciąg dalszy na str. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzona w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego /11/

KULTURA: Wspominał Pan że w grudniu 1970 roku "nie było nikogo, począwszy od Ministra Obrony Narodowej" kto by odmówił wykonania rozkazu strzelania do robotników. W przeszłości, a nawet dziś rozpowszechniano pogłoski jakoby w grudniu roku 1970 generał Jaruzelski przebywał w areszcie domowym i nie tylko nie miał nic wspólnego z masakrą na Wybrzeżu ale próbował się temu przeciwstawić. Czy mógłby Pan bliżej nasświetlić jego rolę w tym okresie?

R.J. KUKLIŃSKI: Niestety pogłoski te nie odpowiadają prawdzie historycznej. Generał Jaruzelski nie kierował akcjami wojskowymi na Wybrzeżu, ale nie dlatego, że był w areszcie domowym, lecz z tego prostego powodu, że dowodził w tym czasie całością sił zbrojnych ze swego gabinetu przy ulicy Kłopotowej. Naczelny wódz nie może dowodzić pułkami, czy nawet dywizjami. Od tego są ogniwa pośrednie.

Wybrzeże było ogniskiem największych protestów społecznych, ale działało tam tylko kilka dywizji liczących razem około 25 tysięcy żołnierzy /13 tysięcy w Trójmieście i 12 tysięcy w Szczecinie/. Pozostałe dywizje zostały przegrupowane w rejon: Krakowa, Poznania, Wrocławia i Warszawy, bądź w pełnej gotowości pozostawały w odwodzie centralnym. Wojsko zaangażowano bezpośrednio w ponad 100 akcjach do czego użyto ponad 61 tysięcy żołnierzy, 1700 czołgów, 1750 transporterów, lotnictwo transportowe, znaczną liczbę śmigłowców, a nawet kilkadziesiąt okrętów wojennych.

Tym wszystkim zajmował się właśnie generał Jaruzelski. Ogólnie wiadomo, że podstawą do użycia broni na Wybrzeżu była decyzja Gomułki i jego najbliższych współpracowników, jaką podjęli oni podobno z rana 15 grudnia 1970 roku, ale wojska rozkaz w tej sprawie otrzymały nie od Gomułki i jego współpracowników, lecz od swego ministra Obrony Narodowej, gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Jedynym ograniczeniem, jakie nałożył on na będących wówczas w akcjach dowódców, były instrukcje, że broń może zostać użyta "po

/c. dalszy na str. 2/

plażach, które jeszcze są czynne ale lada moment mogą być zamknięte/cóż to za szczególny moment?/ oraz o kąpieliskach, w których kąpać się w zasadzie wolno, ale absolutnie nie należy.

--- Od 1 sierpnia zwiększyło się oprocentowanie wkładów terminowych w PKO - z 13 na 15%, ale dotyczy to jedynie nowych w p ł a t. Stopa inflacji oficjalnie wynosi 18-19%...

--- W ubiegłym roku zamiast przydziału węgla wielu odbiorcom wypłacono pieniądze. Obecnie węgiel jeszcze jest, ale z oszczędności obcięto przydziały. Na razie o 10%.

--- W programie "997" przedstawiciel WUSW w Katowicach na pytanie w jakich godzinach miały miejsce przestępstwa odpowiada: "Jest to granica czasowa, która się rozpina na zasadzie od 9 do 12". Uczmy się. Jest to granica intelektualna, która się rozpina na zasadzie... od góry do dołu.

ZE ŚWIATA

--- Rówieśnik rencisty Józefa Cyrankiewicza, niejaki Todor Živkov, nie tylko trwa u steru/trzydziesty czwarty rok!/ ale właśnie przystępuje do takiej pierestrojki, o jakiej Bułgarom - nawet tym najbardziej długowiecznym - nie śniło się ani za Andropowa, ani za Breżniewa, ani za Chruszczowa, ani... przed tym. Panie generale - pij pan jogurt albo co?..

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

1-3 marca 1983 r. w święto Wielkiejnocy odsłonięto na kościele św. Bartłomieja przy ulicy Konopnickiej tablicę z napisem: "W tym kościele J.E. książę kardynał Karol Wojtyła Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 26 marca 1978 roku odprawił ostatnią w Polsce rezurekcję".

strzałach ostrzegawczych w powietrze, po wtórnym ostrzeżeniu i strzałach oddanych w ziemię, dopiero w ostateczności kierowanie ognia w szczególnie agresywnych napastników, celując w nogi"

Skutki tych uregulowań były fatalne, bowiem najwięcej ofiar było właśnie od kul, które odbijając się o bruk godziły w maszerujący tłum.

C z y t a j u w a ż n i e

CHROŃMY SOJUSZE

Najtrwalszą zdobyczą Sierpnia okazał się być wspólny język, umownie mówiąc, inteligencji z robotnikami. Dzięki wspólnemu językowi możliwa jest bibuła i cała reszta.

Z tego narodowego już sojuszu wycofuje się kto? "Res Publica". We wstępnym artykule "Puste miejsca" proponuje się mianowicie podział na politykę i kulturę. Polityka dla władzy. Opolityczniona kultura zostaje chyba dla "Res Publici", bo kto by to wziął? A opozycja ma się wycofać z działań, które... nie dają zysku.

He, he.

/k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Na oficjalnym rynku prasowym pojawił się nowy tytuł "Res Publica". Jest to pismo o nowej, nieznanej u nas formule. Drukowane i rozpowszechniane za zgodą władz, funkcjonujące poza mecenatem państwowym. Res Publica ukazywała się już od kilku lat jako nielegalne pismo podziemne. Przekształcenie w pismo w pełni legalne możliwe było dzięki przyzwoleniu władzy zrodzonemu na fali amnestii dla politycznych z września ub. roku. Boje o pismo trwały prawie rok.

Pierwszy legalny numer uzyskał bardzo pochlebną recenzję w Tygodniku Powszechnym. Poziom "nowego" miesięcznika na pewno nie będzie niski. Rodzi się jednak pytanie: czy w pełni niezależne pismo podziemne można przekształcić w pełni wartościowe czasopismo wychodzące pod kontrolą cenzury? Realisci twierdzą, że wiele pism podziemnych mogłoby z powodzeniem ukazywać się oficjalnie, gdyż naprawdę mało w nich treści niecenzuralnych. Z drugiej jednak strony dla samych piszących ogromne znaczenie ma fakt, czy publikują w piśmie legalnym czy nielegalnym, cenzurowanym przez samą redakcję czy również przez PZPR. Odbija się to na materiale niewątpliwie.

Odbiło się również na Res Publice. Jej cichym współautorem jest cenzura. Pół biedy, gdy jej obecność jest zaznaczana. Ale są momenty w numerze, które wskazują, że redakcja została niemal zgwałcona - pierwszy numer legalny nosi liczbę 1, a w środku nie ma ani słowa o podziemnym rodowodzie miesięcznika. Są też miejsca wyraźnych ingerencji cenzorskich - bez ustawowego ich zaznaczania. Taka jest niestety cena legalności.

W sumie jednak Res Publica jest interesującym przedsięwzięciem, bo pokazuje realną perspektywę tzw. dialogu.

L u f c i k w a r i a t a

Zbliża się siódma rocznica Sierpnia - a skoro rocznica, trzeba by coś zacytować. Najlepiej wieszczą. Więc proszę: "Chcesz zdobyć nieśmiertelność przez czyn jakiś dzielny? - Głupis! Czy chcesz, czy nie chcesz, jesteś nieśmiertelny!"
Dziękuję za uwagę.

- Hipek - ---


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm m mmm m m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 37/227/ 10.8.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Czarnobyl żyje w pamięci ludzi. Według wieści z Podhala już 10 osób z obsługi schroniska na Kasprowym Wierchu zmarło od napromieniowania. Czerwone deszcze nawiedzające góry /skraplające się zanieczyszczenia/ nie są już dla górali nowością, chociaż początkowo wywoływały niejaki niepokój.

--- Krakowscy organizatorzy Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego starają się zabezpieczyć swoim gościom wszelakie rozrywki. Jedną z nich w lipcu było spotkanie z generałem. Jechał kto chciał, głównie z ciekawości. Jaruzelski rozmawiał osobiście z polonusami i namawiał co poniektórych do powrotu do kraju przodków. Wśród biorących udział w spotkaniu zabrakło zupełnie Żydów. Ci potraktowali sprawę ideologicznie i zaniechali całą grupą wyjazdu, by dać tym wyraz swej dezaprobaty dla gwiazdy spotkania.

--- Informacja z prasy krakowskiej nasuwa wniosek, że tylko egoista ukulturalnia się w teatrze "Maszkaron", w którym państwo do jednego widza dopłaciło w ubiegłym roku 3098 zł. Oszczędzaj dla dobra kraju. Wstąp raczej do "Groteski" naciągając państwo jedynie na marne 501 złotych. Omijaj "Maszkaron".

Z KRAJU

--- Mija 15 lat od przekazania władzom PRL kwoty 100 milionów marek na pomoc dla ofiar hitlerowskich eksperymentów medycznych /niezależnie od 1,3 miliarda marek na zabezpieczenia rentowe/, a dotąd nie udało się odnaleźć części, która "zagineła" Piotrowi Jaroszewiczowi /miał mieć proces/. No i co? No i nic. Nie ma powrotu do stanu sprzed...

--- Mnożą się epidemie i zatrucia. Na Podhalu zatruta

jest woda. Na północy kraju szaleje czerwotka czyli dezenteria. Jak poucza encyklopedia, jest to choroba pojawiająca się wraz z wojną lub klęskami żywiołowymi. Ale my przecież wiemy, że realny socjalizm jest jednym i drugim. Brak było tylko widocznych znaków, które właśnie się pojawiają. I daj nam Boże.

--- Wakacje odsłaniają też inne uroki socjalizmu. Jedni jadą /c.d. na s. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu z płk. Ryszardem J. Kuklińskim przeprowadzonego przez "Kulturę" w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /12/

KULTURA: Przejdźmy teraz do zasadniczego tematu naszej rozmowy. Stany Zjednoczone uprzedzone były o sowieckich przygotowaniach do inwazji w grudniu 1980 roku i w marcu 1981. Rząd amerykański w obu przypadkach nadał temu międzynarodowy rozgłos. Czy te ostrzeżenia pochodziły od Pana?

R. J. KUKLIŃSKI: Wydaje mi się, że oceny działań militarnych tego typu, jakimi były przygotowania do inwazji Polski w roku 1980 i na wiosnę roku następnego nie mogły być formułowane wyłącznie na podstawie uprzedzeń jednego człowieka. Tym niemniej mam prawo przypuszczać, że jakaś część mojego wołania o powstrzymanie zapędów Moskwy dotarła do Waszyngtonu i została tam właściwie doceniona.

KULTURA: Zanim zaczniemy omawiać szczegóły związane z przygotowaniem do użycia siły przeciwko "Solidarności" chciałbym znać Pańską ocenę ogólną, jako oficera Sztabu Generalnego WP, który zajmował się tymi sprawami: czy Pana zdaniem "Solidarność" była skazana na śmierć z chwilą swego poczęcia czy też uważa Pan, że istniała jakaś szansa by ten związek mógł się utrzymać?

R. J. KUKLIŃSKI: Gdyby po odejściu Gierka wyłoniło się jakieś silne przywództwo partyjno-polityczne, zdolne do autentycznie samodzielnego kierowania losem kraju, to wydaje mi się, więcej - jestem absolutnie przekonany, że "Solidarność" by przetrwała.

Jak powszechnie wiadomo, od początku kryzysu Związek Radziecki zajął publiczne stanowisko, że to co się dzieje w Polsce jest kontrrewolucją. Z kontrrewolucją się nie rozmawia. Kontrrewolucję miażdży się siłą.

Ale Chruszczow, Mołotow, Mikojań i marszałek Koniew powiedzieli to samo Gomułce i Ochabowi w październiku 1956 roku. Ci dwaj, to jest Gomułka i Ochab znaleźli w sobie jednak tyle odwagi i siły, aby radzieckiemu kierownictwu powiedzieć, że to co się dzieje w Polsce jest wyłączną sprawą komunistów polskich i że pod groźbą użycia siły nie będą rozmawiali. Społeczeństwo to zrozumiało i po raz pierwszy po wojnie stanęło murem za nowym przywództwem partii

/ciąg dalszy na stronie 2/

na tzw. wczasy, których bez pomocy państwa nie są w stanie nawet sobie sfinansować. Inni szczęśliwcy rozbierają się do majtek i pod "patronatem" zaczynają grzebać w ziemi. Budują sobie mieszkanie, które spłacają własną robocizną. Spłata rozpoczyna się parę lat przed zamieszkaniem i na parę lat zabiera wakacje, i w ogóle likwiduje problem wolnego czasu.

--- Młodzież skarży się, że w szkole uczy się rosyjskiego i angielskiego, a na wypoczynek wyjeżdża do Czechosłowacji i NRD. Kochana młodzież - nie ma co narzekać. Trzeba raczej się cieszyć, że nie wysyłają was na Syberię.

--- Nie tak dawno obśmiewaliśmy podręczniki do matematyki z epoki Gierka, w których "Jaś kupił dwa jajka po 3 zł...". Dziś trzeba już poprawiać nawet ubiegłoroczne wyliczenia. W zadaniach egzaminacyjnych do szkół średnich z 1986 r. jeden robotnik zarabiał 17 tys. zł, a drugi 13 tysięcy...

ZE ŚWIATA

--- Tym, którzy cierpią z powodu braku specyfików do golenia, proponujemy wyjazd do NRD. W każdej drogerii można tam znaleźć pełny zestaw polskich kremów do golenia. Wynika z tego, iż żeby mieć dziś krem do golenia, trzeba mieć wpierw paszport.

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

W czwartą rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu pracownicy Krakowskich Zakładów Soudowych "Solvay" ufundowali wielką trójpółową tablicę na budynku zakładowym przy ul. Zakopiańskiej 62. Po lewej str. Napis "KZS 1940-1944", po prawej "16.10.1978". W części centralnej pod medalionem z głową papieża - "Dla upamiętnienia robotniczej pracy Karola Wojtyły Papieża Jana Pawła II w tym zakładzie w

i jego bardzo mglistym w końcu przyrzeczeniom polskiej drogi do socjalizmu.

W Październiku 1956 w obliczu radzieckich grózb i ataków na nowe kierownictwo PZPR fala rewolucyjna zatrzymała się i doszło do jakiegoś niepisanego kompromisu społecznego, który później Gomułka zdradził. Ale to już inna rzecz.

Historia nigdy się nie powtarza, ale mechanizmy jej napędzania są zwykle te same.

cdn.

PODSUMOWUJĄC

Niezależny, "drugi" obieg stał się faktem. Podawaliśmy ostatnio, iż najnowszy bestseller tego obiegu "Kadencja" Jana Józefa Szczepańskiego, ofiarowana została papieżowi podczas jego wizyty w Polsce. Tak zabolalo to negatywnego bohatera tej książki Kazimierza Koźniewskiego, iż na początku lipca, na łamach "Rzeczpospolitej", po raz drugi zresztą, odsadził książkę od czci i wiary.

Darujemy sobie wywody Koźniewskiego. Nie one są w tym przypadku najważniejsze. Istotne jest to, iż pozycji z "drugiego" obiegu nie można już pominąć milczeniem. "Konspira", "Oni", a ostatnio "Kadencja" to po prostu zbyt dobre książki, by ich nie dostrzec. Toteż recenzują je nawet komuniści.

Jeśli w siódmą rocznicę Sierpnia stawiamy sobie pytanie, czegośmy dokonali, to - moim zdaniem - cały posierpniowy i pogrudniowy trud wart był tych paru dobrych książek.

C z y t a j u w a ż n i e

LETNIE DYWAGACJE

Radio szemrze cichutko, kiedy coś mówią. Kiedy grają, włączam głośniej. Ta metoda ma wadę: pozbawia mnie satysfakcji na myśl czego nie usłyszałem.

Za to mam czas na ponowną lekturę książek dla dzieci. Ale czytam je inaczej niż kiedyś. Na przykład "Piotruś Pan". Oto dzieci i czerwonoskórzy przerywają na chwilę walkę, aby zamienić się rolami. Zupełnie jak nasi chłopcy: "dziś będę liberałem, A ty, Mieciu? Ja też będę liberałem. A ty, Kaziu? A ja będę twardogłowy."

Do czego może prowadzić poczucie, że głupi naród i tak się nie zorientuje.

/k/

L u f c i k w a r i a t a

Pacjent H. ma rodzinę w Gwatemali. Bardzo się podniecił lekturą gazety, w której było napisane, że każdy może przyjechać stamtąd, dokąd pojechał, byle przywiózł pieniądze - potem się okaże czy nie popełnił jakiegoś przestępstwa.

Zastąpiłem H. nad formularzem wniosku paszportowego. Dumał nad rubryką "cel wyjazdu". Wreszcie wpisał z rozmachem "patriotyczny".

Ciekawe, czy pojedzie? Że nie wróci, to chyba oczywiste. Ciasno tutaj, że coś okropnego.

- Hipek -

latach okupacji 1940-1944, cownicy KZS Solvay. 16 październik 1982". ---
tablicę tę ufundowali pra-


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m
mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm
mmmm mmm m mmm m m m

```

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V
NR 38/228/ 17.8.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- U progu wakacji, przez 5 dni dyrektorzy, sekretarze partii, przewodniczący związków zawodowych i samorządów hut z demoludów bawili się w Zakopanem i Krakowie na koszt polskiego robotnika, w ramach tzw. współzawodnictwa hut z zaprzyjaźnionych krajów. W programie było zakwaterowanie i żarcie w domu wypoczynkowym załogi huty, uroczysta kolacja w Zbójnickiej Chacie, alkoholowe libacje, pokazy filmów pornograficznych /sic!/, zakupy za kie-

szonkowe złotówki przydzielone z kasy kombinatu, upominki wartości kilku tysięcy zł dla każdego z zaproszonych gości. W przyszłym roku całe to towarzystwo okradać będzie robotnika w Bułgarii.

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa przyjął zaproszenie senatora Edwarda Kennedy'ego na obchody 200-lecia Konstytucji Stanów Zjednoczonych do USA. W kwietniu br. senator przebywał w Polsce z prywatną wizytą, w trakcie której spotkał się z Wałęsą. Zaproszenie Wałęsa otrzymał z rąk prywatnie goszczącego w Polsce obywatela USA. Nie wiadomo jeszcze czy władze PRL dadzą Wałęsie zgodę na wyjazd i... powrót.

--- Zakończyły się uroczystości święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, patronki Jasnej Góry. W tegorocznej pielgrzymce do Częstochowy, obok tłumów z całej Polski, brały udział grupy zagraniczne.

--- Samoloty LOT-u mają teraz duże opóźnienia w związku z bardzo zaostrzoną kontrolą techniczną. Wszystkie Iły-64 zostały chwilowo wycofane z eksploatacji, ponieważ producent, czyli ZSRR sprawdza ich stan techniczny. Polska zakupiła od Luksemburga dwa samoloty pasażerskie. Ale i tak 200 pracowników warszawskiego LOT-u napisało podanie o zwolnienie z pracy.

--- Hutnictwo polskie, według wszelkich statystyk i porównań ilościowych, pracuje w sześćdziesięciu procentach dla własnych potrzeb.

ZE ŚWIATA

--- W Berlinie Zachodnim, w brytyjskim szpitalu wojskowym, zmarł 94-letni, ostatni "wielki" hitlerowski Niemiec, Rudolf Hess. W 1946 r. Trybunał Norymberski skazał go na dożywotnie więzienie. Przyczyny zgonu nie podano.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu z płk. Ryszardem J. Kuklińskim, przeprowadzonego przez "Kulturę" w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego /13/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Gdyby duet kierowniczy Kania - Jaruzelski od początku powiedział Rosjanom "NIE", wtedy pod naciskiem jawnych ataków i gróźb Moskwy, "Solidarność" musiałaby zmienić front walki i stanąć w pierwszym rzędzie w obronie suwerenności i integralności kraju. Jestem pewien, że byłaby bardziej skłonna do kompromisu, a Związek Radziecki cofnąłby się, gdyby kierownictwo partyjno-wojskowe i ludność utworzyły wspólny front.

Nawet Stalin nie zaatakował zbrojnie Jugosławii. To samo dotyczyło Albanii, a w ostatnich latach Rumunii, gdy Ceausecu wypowiedział Moskwie posłuszeństwo i odrzucił możliwość podporządkowania Związkowi Radzieckiemu swych sił zbrojnych.

Obserwując radzieckie posunięcia militarne z bliska, a nawet stykając się z nimi bezpośrednio, nigdy nie miałem żadnych wątpliwości, że Związek Radziecki mógł sobie pozwolić i był gotów do akcji militarnej w stylu inwazji Czechosłowacji /w zasadzie bez strat ludzkich i materialnych/ natomiast z całą pewnością Moskwa nie chciała lub nie mogła sobie pozwolić na swoją wojnę z Polską gdzie po przeciwnej stronie stałoby dowództwo, armia i ludność. Nawet gdyby to miała być wojna bardzo krótka Związek Radziecki musiałby zapłacić za nią zbyt wiele.

Pomijając koszty materialne i polityczne, jakie Moskwa musiałaby ponieść w sferze stosunków międzynarodowych, wydaje mi się, że miała ona poważne powody do oceny, iż w Polsce nie poszłoby tak łatwo. Tylko dla zmiażdżenia ewentualnego oporu Ludowego Wojska Polskiego Rosjanie musieliby zaangażować większość swych sił zbrojnych z europejskiej części Związku Radzieckiego, a nawet rzucić do akcji część wojsk z Czechosłowacji i NRD.

Rosjanie wiedzieli dobrze, że opluwanie czołgów, z czym napotkali się w zaskoczonych inwazją Czechosłowacji, nie jest w stylu i charakterze Polaków. Zdawali sobie także sprawę z tego, iż społeczeństwo polskie było bogatsze o doświadczenia czeskie oraz własne z roku 1956 i 1970 i ludność nie tylko nie lękała się czołgów, ale nauczyła się je skutecznie palić i niszczyć w przypadkach, kiedy były one przeciwko niej kierowane. Orientowali się także, jak od początku kryzysu Polacy reagują na pojawienie się w różnych częściach kraju nowych, choćby niewielkich pododdziałów

/c. dal. na str. 2/

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Znaczek upamiętniający rocznicę Powstania Kościuszkowskiego, symboliczne zabawkowanie, kolory czarny i czerwony. Pośrodku Naczelnik Kościuszek na koniu. Wydane w kwietniu 87 Małopolska. Nominał 100 zł.

--- Bloczek propagandowy nt. Strategicznej Inicjatywy Obronnej /SDI/. Kolory: czarny, niebieski, czerwony. Podobna prezydenta R. Reagana en face, glob ziemski z krążącym wokół satelitą. Wydane przez Poczta Solidarność, sygn. Bytom, nominał 250 zł.

--- Bloczek ku czci Wojciecha Cieśliewicza, jednoznaczkowy, kolory czarny i czerwony. Napisy: "Solidarność-Niepodległość", "Wierni Bogu i Ojczyźnie", "Wojciech Cieśliewicz zamordowany przez SB 09.02.1953-02.03.1982". Wydany w 1987 roku przez Wolną Poczta Bydgoszcz.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Porządek polityczny powinien zabezpieczyć społeczeństwa przed ludźmi, którzy za dużo wiedzą na pewno.

PAWEŁ JASIEŃNICA

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Brak mieszkań. Nadmierny przyrost naturalny. Czy to się jakoś wiąże? W naszym klimacie?

PRZEKSZTAŁCENIE

RPR+RPO=R/POP/=RPO=0

Legenda:

RPR - Rzecznik Prasowy Rzadu

RPO - Rzecznik Praw Obywatelskich

R - Rzeczywistość

POP - wiadomo chyba

RP - Rzeczpospolita Polska

0 - zero

Życzymy mimo wszystko optymistycznych wniosków z przekształcenia.

czy instalacji radzieckich i chyba słusznie oceniali, że nie jest to tylko zabawa w tropy. W tym czasie, jeden z pomocników stałego Przedstawiciela Naczelnego Dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych przy WP, z którym utrzymywałem robocze kontakty żalił się do mnie, że Polacy już oficjalnie mówią, że "czołgi radzieckie palą się lepiej od polskich".

Tak więc gdyby ZSRR napotkał na otwarty opór kierownictwa PRL wsparty przez społeczeństwo oraz choćby symboliczne gesty obronne /na przykład: rozwinięcie wojsk wokół stolicy kraju/, doszłoby zapewne do wojny nerwów, ale jeśli strona polska tę wojnę nerwów wytrzymała, Moskwa prawdopodobnie musiałaby się w końcu cofnąć.

cdn.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Tak zwana propaganda oprócz ideologicznego ma także swój aspekt finansowy. Mamona zwodzi najgorliwszych wyznawców społecznej równości. Bohaterem dwóch finansowych skandali stał się nie tak dawno nieśmiertelny Władysław Machejek, redaktor naczelnny "Życia Literackiego".

Najpierw do kolejnego wydania swej książki "Rano przeszedł huragan" dodał luźno związane z całością wyznania o ludziach Armii Krajowej w powiecie miechowskim. Dzięki temu mogło to być wydanie "zmienione i uzupełnione", co odpowiednio zwiększa honorarium. Na podstawie tych uzupełnień oskarżony został jednak o zniesławienie. Proces przegrał, zapłacił kilkadziesiąt tysięcy złotych odszkodowania, a nakład książki poszedł na przemiał.

Przedsiębiorczy redaktor postanowił zarobić też na "głanosti". Rozpoczął druk wyklętej dotąd powieści Borysa Pasternaka "Doktor Żiwago". Zamiast zamówić i zapłacić za porządne tłumaczenie dzieła, Machejek przywłaszczył sobie już istniejące niejakiemu Pawła Hostowca, niestety nie najlepsze, choć dokonane na zamówienie paryskiej "Kultury". Sprawę omawiał szczegółowo Tygodnik Powszechny, oskarżając autora rzekomo nowego przekładu powieści, Igora Śniatyńskiego. Za pseudonimem tym kryje się jak wiadomo krakowskiemu środowisku dziennikarskiemu, sam naczelnny "Życia Literackiego" oraz jego zastępca Domański. Oni to zżynając całe połacie imperialistycznego przekładu i wtykając między te fragmenty nieco zmienione zdania własne, inkasują honorarium przewidywane za tzw. pierwsze tłumaczenie. Miejmy nadzieję, iż proceder ów skończy się równie niepysznie jak w przypadku "zmienionego i uzupełnionego wydania" "Rano przeszedł huragan".

C z y t a j u w a ż n i e

NIEMCY

Zgadzam się, że zjednoczone Niemcy będą dla nas źródłem wielu kłopotów. Ale ich podział jest konsekwencją dominacji rosyjskiej; trwa i zniknie z nią razem.

Nie dajmy się straszyć IV rozbiorem: "Nie róbcie okna, bo się sufit zawali". Wynarodowić dziś nie da się nawet Afganistan.

L u f c i k w a r i a t a

Pacjent Ż. /ponoć wtyczka/ zaczął mnie onegdaj w sprawie bieżącej. - Wiecie, mamy mieć ombudsmana! - Yhmm - odparłem dwuznacznie - A co to takiego? - No, jak to? Rzecznik Praw Obywatelskich! - Ho, ho, ho - odparłem nieszczerze i poszedłem sobie dalej, ale Ż. dopędził mnie i powiada: - Mówią, że ten rzecznik będzie jeszcze lepszy?! Tu nie wytrzymałem i wyraziłem się niecenzuralnie, za co niniejszym wcale nie przepraszam!

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

PISMO NIEZALEŻNE. WYDA-
WCA PAP - POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 39/229/ 24.8.87 20 ZŁ

Z REGIONU

--- W ramach renowacji pomni-
ków na Plantach trwa praca nad
pomnikiem Mikołaja Kopernika,
stojącym na skwerze przed Col-
legium Witkowskiego. Załamano
ręce nad fatalnym stanem po-
mnika. Jego los jest jednym z
licznych przykładów szarogę-
szenia się ludzi z tzw. auto-
rytetem, popartym stanowiskiem
władz, nie liczących się zupeł-
nie ze zdaniem mieszkańców.
Pomnik Kopernika został od-
skonięty w 1900 r. na dzie-
dzińcu Col. Maius - specjalnie

dla tego otoczenia był przygo-
towany i świetnie z nim współ-
grał. Był połączony ze spe-
cjalną fontanną, co wymagało
odpowiedniej konstrukcji od-
wadniającej w dolnej części
cokołu. Tak było przez ponad
pół wieku. Aliści w 1953 r.
prof. Karol Estreicher posta-
nowił wyrzucić pomnik z dzie-
dzińca Col. Maius. Ustawienie
go w obecnym miejscu zachwia-
ło proporcjami pomnika. Do obe-
cnego otoczenia nie pasuje,
jest za mały, i do tego ginie
w zieleni. Gromadząca się u
spodu cokołu woda przyczyniła
się do rozsypki pomnika. Bez
generalnego remontu wcześniej
czy później pomnik się zawali,
tak więc obecne czyszczenie go
z zewnątrz nie ma sensu. I mo-
że wartołoby przenieść pomnik
na stare miejsce - dziś jest
ku temu okazja.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. Ryszardem Kuklińskim, przeprowadzonego w
piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /14/

R.J. KUKLIŃSKI : /.../ Zupełnie inna sytuacja powstała z
chwilą gdy w wewnętrznym konflikcie Polaków, partyjno-
wojskowe kierownictwo PRL, to jest Kania i Jaruzelski,
stanęli po stronie ZSRR, zgodzili się w zasadzie z Rosjana-
mi, że mają do czynienia z kontrrewolucją i obiecywali im,
że rozprawią się z "Solidarnością" środkami polityczno-ad-
ministracyjnymi we własnym zakresie, prosząc jedynie aby
im dać czas.

Wobec takiego stanowiska przywódców PRL Moskwa nie
miała do czynienia ze zorganizowaną siłą suwerennego
państwa gotową do stawienia oporu, ale wyłącznie z bez-
bronnym społeczeństwem.

"KULTURA": Dlaczego wobec tego ZSRR, dwukrotnie, pierwszy
raz w grudniu 1980 roku i na wionę roku 1981 był gotowy
i bliski wkroczenia do Polski? Czy było to potrzebne skoro
niemal od początku miał on zapewnienia i zobowiązania
kierownictwa PRL, że rozprawi się ono z "Solidarnością" we
własnym zakresie środkami politycznymi i administracyj-
nymi?

R.J. KUKLIŃSKI: Rosjanie chcieli popchnąć do Polski Armię
Czerwoną, ponieważ - jak dobrze pamiętamy - podejmowane
przez partię i Rząd PRL środki polityczne, polegające na
sabotowaniu zawartych na początku września roku 1980
umów społecznych, czy wręcz wycofywaniu się z nich, podsya-
cały jedynie wrzenie społeczne oraz doprowadzały do eska-
lacji zadań, przed którymi z kolei władza krajowa, chcąc
nie chcąc, aby tylko przetrwać - musiała ustępować. Była
to polityka samobójcza, bo antagonizowała równocześnie
szerokie masy w Polsce oraz kierownictwo radzieckie. Mo-
skwa podejrzewała, że Kania i Jaruzelski grają na zwłokę,
że prowadzą jakąś podwójną grę.

"KULTURA": Proponuję, abyśmy teraz spróbowali odtworzyć
przebieg wydarzeń w porządku chronologicznym. Co wystąpi-
ło jako pierwsze: Groźba inwazji czy stan wojenny?

R.J. KUKLIŃSKI: Niestety, stan wojenny.

"KULTURA": Kiedy po raz pierwszy wypłynął ten pomysł i kto
go wysunął?

/ciąg dalszy na str. 2/

Z KRAJU

--- Radio "S" nadało w nie-
dziele 16 sierpnia br. kilku-
minutową audycję na falach
telewizyjnych. Audycja zawie-
rała apel do społeczeństwa o
pomoc dla żołnierza radziec-
kiego, który zdezerterował z
wojska.

--- Prasa doniosła, że w
szkołach brakuje 20000 na-
uczycieli a 90000 uczących
nie ma klasyfikacji. Mamy za
to ministra o wyjątkowych wa-
lorach ideowych.

--- Bursztyn jest w Polsce
pozyskiwany wyłącznie przez
sektor państwowy. Również ty-
lko on ma prawo handlować
nim. Efekt tego układu jest
taki, że cały bursztyn pozys-
kiwany przez prywatnych zbier-
aczy /a jest tego tyle co naj-
mniej, ile kopie państwo/ jest
wchłaniany przez przemysł za-
graniczny, bowiem w kraju nie
ma legalnych punktów skupu
jantaru. Państwo łoży na wy-
krywanie przemytników, bursz-
tyn ulatnia się za granicę, a
prywatni zbieracze nie mają
szans, żeby zarobić legalnie.
I tak to się kręci.

--- Specjaliści wyliczyli ile
dostawałby /ciąg dal. na s. 2/

dziś emerytury, gdyby dożył Wincenty Pstrowski. 12 100 złotych polskich.

ZE ŚWIATA

--- W Detroit miała miejsce w ubiegłym tygodniu jedna z największych katastrof cywilnego lotnictwa amerykańskiego. Samolot, niedługo po starcie z lotniska, runął na autostradę pod Detroit. Zginęło co najmniej 150 osób. Pierwsze ustalenia wykluczają sabotaż jako przyczynę wypadku.

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

Na Skałce u O.O. Paulinów w kościele św. Stanisława Biskupa, 8 czerwca 1981 roku odsłonięto popiersie Jana Pawła II wykonane przez art. rzeźbiarza Adama Wojnara. Znajduje się ono w niszy między popiersiem ks. Kordeckiego a ołtarzem Matki Bożej Częstochowskiej. Pod popiersiem znajduje się tablica z napisem: "Jan Paweł II Papież 8 czerwca 1979 r. w 900 rocznicę męczeństwa św. Stanisława biskupa na Skałce, w kościele O.O. Paulinów spotkał się z ludźmi kultury, nauki oraz z młodzieżą." O pobycie papieża na Skałce świadczy też mała tabliczka pamiątkowa przy krzyżu obok sadzawki.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Sprawiedliwość wojskowa, ma się tak do sprawiedliwości, jak muzyka wojskowa do muzyki..

G. CLEMENCEAU

Iskra boża potrzebna jest dziennikarzowi nawet w gąszczu partyjnej.

M. BUCZKOWSKI

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Opozycja jest bezwzględnie potrzebna - uzasadnia przecież rozbudowę policji.

R.J. KUKLIŃSKI: Z pisemnej informacji dla kierownictwa ra-dzieckiego, którą na polecenie i według wytycznych generała Jaruzelskiego przygotowywałem osobiście przy współpracy MSW wynika, że idea wprowadzenia w Polsce stanu wojennego zrodziła się już w szczytowym okresie sierpniowych strajków okupacyjnych roku 1980, to jest prawie szesnaście miesięcy przed jej wprowadzeniem w życie przez generała Jaruzelskiego.

Jej kolektywnym autorem był wyłoniony 24 sierpnia 1980 roku /tuż po zakończeniu IV Plenum KC PZPR, które jak wiadomo wypowiedziało się za rokowaniami ze strajkującymi robotnikami/ tzw. partyjno-rządowy Sztab Kierowniczy pod przewodnictwem, wówczas nowopowołanego, premiera Rządu PRL Józefa Pińkowskiego. W skład tego sztabu weszli sekretarze KC PZPR Kazimierz Barcikowski i Stefan Olszowski, wicepremier Mieczysław Jagielski i prawdopodobnie Tadeusz Grabski, oraz z całą pewnością ministrowie kluczowych resortów Obrony Narodowej Wojciech Jaruzelski i Spraw Wewnętrznych Mirosław Milewski.

/cdn.

C z y t a j u w a ż n i e

ONI PIERWSI

A jednak najdowcipniejszą po Andrzej Mleczce instytucją w PRL jest radio /trzeci jest Kisiel/.

Ta druga nagroda jest za komentarz na jubileusz PRON: "zdecydowali się, aby nie tracąc tożsamości..."

Tak. To by było rzeczywiście coś nowego. /k/

W ŚRODKACH MASOWEGO

Tygodnik "Polityka" zamieszcza /w wykonaniu samej Barbary Pietkiewicz/ wywiad z pewną panią, która urodziła się w Krośnieńskim, a "żyje sobie spokojnie w małym miasteczku zachodnioniemieckim we własnym domku, który ma sześćset lat", ale przejeżdża pomagać mamusi w żniwach, choć ma 10 tysięcy fanów, przysyłających jej "listy, kwiaty i prezenty, także ze złota". Panią - imieniem Danusia - zawdzięcza karierę biustowi o imponujących gabarytach, który /wraz z resztą/ pozwala fotografować mniej więcej od trzech lat.

W epoce głośności warto odnajdywać owo nieodmienne "racjonalne jądro", decydujące o ciągłości ideowej - przed czterdziestu laty traktorzystki w czerwonych krawatach niosły 1 maja transparent z napisem: PIERSI W NAUCE, PIERSI W PRACY, PIERWSI W WALCE!

I to by było na tyle.

L u f c i k w a r i a t a

Sąsiad ma magnetofon z radiem. Kupił go w czasach, gdy byliśmy w pierwszej dziesiątce uprzemysłowionych potęg światowych, ale działa toto i teraz.

No i zatrzymali mi sąsiada, a magnetofon mu zabezpieczyli. Nagrał sobie albowiem piosenkę Rosiewicza pt. "Idzie wiosna ze wschodu" /z refrenem "Michał, Michał, nastojaszczycy ty gieroj..."/.

Kiedy się wyjaśniło, że to z Polskiego Radia, rok 1987, sąsiad był już po zapaści. Magnetofonu zaś ani kasety nie udało się odnaleźć. Zabezpieczono i tyle...

- Hipek - ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 40/230/ 31.8.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- Kraków uczcił siódmą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych oraz powstania "Solidarności" mszami świętymi w kościołach parafialnych. Odbyły się one we wszystkich parafiach w poniedziałek o godz. 18-tej.

--- W Bieńczycach Arka wypełniła się o 18-tej po brzegi. Msza przebiegła spokojnie, na jej koniec odśpiewano "Boże coś Polskę..." wznosząc ręce w geście zwycięstwa. Po mszy, na skwerze przy bloku stojącym przed kościołem zebrała się 50-osobowa grupa, niosąca na swoim czele kwiaty. Skandowano "Solidarność" i "Chcemy Lecha". Grupa ta udała się w kierunku Mistrzejowic, ale po drodze uległa rozproszeniu. Milicji pod Arką praktycznie w ogóle nie było.

--- O godz. 20-tej przejechała przez Kraków kolumna 15 suk i radiowozów milicyjnych powracających z Huty.

--- Dużo milicji było za to w Hucie w niedzielę. Tabuny mundurowych krążyły pod Arką, zaczepiali ludzi, legitymowali i rewidowali idących na mszę. Msza rozpoczęła się o 11-tej. W kościele - tłumy, wielu ludzi stało na zewnątrz. Kazanie - o wolności, sprawiedliwości, solidarności, godności pracy, umowach społecznych. Po odśpiewaniu "Boże coś Polskę" i "Ojczyzno ma" ludzie rozeszli się spokojnie - ku zdu-

"...UCZYŃ Z NAMI CUD..."

Kolejny Sierpień. Czas płynie. Czy ludzie zapominają? W kościołach było ich pełno. Czy obojętnieją? Czuja coraz dotkliwiej bezsilność. Taka jest cena trwania.

Dziś modlą się o cud, by wróciła im nadzieja, która daje siły.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Siódmą rocznicę Sierpnia 80 obchodzono jako kolejną rocznicę walki o lepszą partię. W prasie, radiu i telewizji wypowiadali się rozmaici osobnicy przedstawiający PZPR jako bezpośrednią dziedziczkę Sierpnia. Snuli na ogół niewesołe refleksje, iż większość postulatów strajkowych z 80 roku nie została dotąd zrealizowana mimo solennego przyrzeczenia rządu. Jeszcze niedawno za takie opinie szło się do więzienia, ale dzisiaj na fali "pierestrojki", już nie. Pod warunkiem jednak wypowiedzenia zaklęć o tym, że partia wyciągnęła wnioski, nadal przewodzi klasie i jest o wiele lepsza niż przed Sierpniem.

Tę ogólną formułę uzupełniono pociągnięciami znanymi z lat poprzednich. Zohydzono przeciwnika /milion dolarów dla "S" od Reagana/, pokazano operatywność organów /odzyskanie obrazu skradzionego w Bieczu/ oraz zapewniono, że władza dba o lud /podwyżki rent i emerytur ze starego portfela/. Następnie zaś środki masowego przeszły pod przewodem do spraw bieżących...

mieniu i chyba niezadowoleniu milicji otaczającej kościół. Wyglądali jakby nie mieli co zrobić z rękami. Palili papierosy, opowiadali sobie żarciki. Miny mieli bardzo głupie i żaden jakoś nie patrzył w oczy mijanych ludzi.

--- Rozproszenie mszy św. na cały Kraków zrobiło swoje także na Wawelu. Ludzi było bardzo niewiele, twarze znajome z innych mszy i uroczystości. Jedyną atrakcją był wspaniałe śpiewający chór katedralny. Zaśpiewał on między innymi "Bogurodzicę Dziewico, Matko Boża usłysz nas", "Z dymem pożarów" oraz inne pieśni patriotyczno-religijne. Po

mszy św. krótkie i piękne przemówienie wygłosił Mieczysław Gil. Mówił, żeby nie martwić się tym, iż jest nas mniej. Zostali najwierniejsi i robią wspaniałą robotę - w zakładach pracy, rodzinach, kręgach przyjaźni. Nadszedł czas mrówczej, codziennej, systematycznej pracy - choć może mało widocznej, nad zmianą rzeczywistości. Wspominał czas sierpniowych umów, do których dziś przynajmniej się zupełnie obce organizacje i związki. Chcą nam wydrzeć i Sierpień. Wieczór zakończony został odśpiewaniem Hymnu Polski i wszyscy rozeszli się spokojnie. /c. dal. na str. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R.J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /15/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Otóż w celu wymanewrowania zbuntowanego społeczeństwa, Sztab Kierowniczy zgodził się taktycznie na podpisanie mało precyzyjnej umowy społecznej, aby po wygaszeniu pożaru strajkowego, który ogarnął niemal całą Polskę, w korzystniejszych warunkach przejść do kontrofensywy środkami administracyjnymi, z wprowadzeniem stanu wojennego - jako środkiem ostatecznym włącznie.

Ponieważ już pierwsze - podjęte we wrześniu 1980 - próby wymanewrowania społeczeństwa /ciąg. dal. na str. 2/

kojnie, nie niepokojeni przez milicję.

--- Gdy grupki wiernych wracały z mszy na Wawelu, pewna pani zaczęła siedzących i nudzących się na ławkach na Plantach milicjantów niewinnym zapytaniem: - I co, premii nie będzie?...

--- W kościele Mariackim było również pustawo. Jak we wszystkich kościołach - odczytano tekst modlitwy papieskiej. Odśpiewano Boże coś Polskę.

--- W Krakowie dał się we znaki brak informacji o mszach za Ojczyznę w rocznicę Porozumień Sierpniowych. Podane były jedynie w ogłoszeniach kościelnych. Znajomi dzwoniли do siebie, pytali się nawzajem - gdzie, kiedy odbędzie się msza centralna. Decyzje o uczestnictwie we mszy - co do miejsca były na ogół przypadkowe.

Z KRAJU

--- We Wrocławiu w poniedziałek odbyła się 500-osobowa manifestacja zwolenników "S". Interweniowała milicja, aresztowano około 10 osób, w tym m.in. Józefa Piniora.

--- W Gdańsku Lech Wałęsa w towarzystwie półtora tysiąca osób złożył kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców.

ZE ŚWIATA

--- Polonia, szczególnie amerykańska uczciła siódmą rocznicę Sierpnia licznymi uroczystościami i mszami św.

POTWIERDZAMY: Ślężacy - 3000. D z i ę k u j e m y !

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

25 marca 1980 r. odsłonięto plaketkę z podobizną papieża nad wejściem do tzw. "Kamieniołomu Jana Pawła II" w obrębie zabudowań parafialnych kościoła św. Józefa przy ul. Zamojskiego w Podgórzu. Projektował ją artysta rzeźbiarz B. Langman.

z użyciem różnych środków administracyjnych przynosiły wręcz odwrotny skutek, Sztab Kierowniczy podjął ogólną decyzję o rozpoczęciu przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego.

W wojsku polskim przygotowania te rozpoczęły się 22 października 1980 roku, to jest na dwa dni przed rozprawą reje-stracyjną "Solidarności" w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie.

W dniu tym - na polecenie ówczesnego ministra Obrony Narodowej generała armii Wojciecha Jaruzelskiego - Sztab Generalny WP rozpoczął w trybie pilnym opracowywanie planu wprowadzenia na terytorium PRL stanu wojennego. cdn

C z y t a j u w a ż n i e

DO PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Pewnie zastanawiacie się jak mogliśmy tak zwyczajnie żyć, jakbyśmy nie wiedzieli co się dzieje. Być może wyda się to wam niepojęte, ale myśmy wiedzieli. Przynajmniej połowa z nas zdawała sobie sprawę, do czego to prowadzi. Najbardziej niepojęte jest jednak to, że wiedząc, nic nie mogliśmy na to poradzić, chociaż wszystko działało się na naszych oczach. /Niech was nie myli totalna bzdura w naszych gazetach. Nikt nie czytał gazet./

- Dobrze - mówicie - ale można było krzyczeć i bić głową o bruk!

Otóż wiecie, wszystko nam jakoś zobojętniało. W końcu wiedzieliśmy, że waszych czasów nie doczekamy.

Bardzo nam przykro.

/k/

FALA

Odrodzenie religijne tak charakterystyczne dla Polski lat osiemdziesiątych przybrało kształt fali, która jak się zdaje, osiąga dzisiaj swój punkt kulminacyjny. Według ostatnich sondaży aż 94 procent Polaków uważa się za ludzi wierzących.

Ateiści wytykają owej odrodzonej religijności Polaków polityczną teatralizację, powierzchowną obrzędowość i rytualizację. Kościół musi jednak spożytkować ową falę dla naszego wspólnego dobra. Jeśli nawet wzbudziły ją czynniki pozareligijne, co podkreśla ciągle propaganda, nie ma żadnego powodu, aby energia w niej drzemiąca nie mogła być społecznie użyteczna.

Kościół staje więc przed zadaniem na miarę naszego czasu. Zasymilowanie przezeń fali posierpniowej religijności daje mu szansę dalszego wzmocnienia, a Polakom nadzieję na jakies pozytywne formy działania.

L u f c i k w a r i a t a

"Urban - paranoja, Jaruzelski - schizofrenia, Rakowski - mente captus, Dobraczyński - świr, jeden Kiszczak zdrowy na umyśle, ale cóż z tego, kiedy kanalia..." Takie oto pomruki usłyszałem pewnej nocy z sąsiedniej wygódki. Potem rozległo się spuszczenie wody i wytoczył się nasz drogi sekretarz, kompletnie pijany. Widziałem przez szparkę, jak stanął jeszcze przed lustrem, popatrzył na swoje odbicie i zakończył - "Tylko wy mi zostaliście, sierocie...". Po czym oddalił się szlochając. Bidula - ma chorą wątrobę, a musi wykonywać sierpniowe zadanie organizacyjne. Żeby spożycie jednak wzrosło...

- Hipek -

mm mm mm m mm mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm m
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 41/231/ 7.9.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Kolejna budowla socjali-
 zmu w Krakowie - Hotel Forum.
 Wznoszony przez 13 lat, wpadł
 w kolejny poślizg. Otwarcie
 przesunięto na styczeń 88.
 Tymczasem basen hotelowy
 przecieka, zalewa tapety, któ-
 re odchodzą, a wyposażenia
 kuchni nie można nijak dopa-
 sować do jej wnętrza projekto-
 wanego 20 lat temu z myślą o
 zupełnie innych urządzeniach
 niż teraz sprowadzane. Działa
 już dyrekcja hotelu, w tym
 kilku dyrektorów, którzy mają
 się podobno nieźle. Ot, dyrek-
 cja cyrku w budowie.

--- Z wakacyjnych wojaży po
 Polsce wynika nieodparcie je-
 den wniosek: Kraków w porów-
 naniu do innych wielkich
 miast ma zaopatrzenie fatal-
 ne, zarówno w artykuły spo-
 żywcze, jak i przemysłowe. Wa-
 kacje prowokują do wydawania
 pieniędzy, ale w Krakowie
 można je wydać prawie tylko i
 wyłącznie na pamiątki. Znowu
 Galicja najbiedniejsza.

--- Nowości wydawnicze w re-
 gionie. Raymond Aron, Isaiah
 Berlin, Hannah Arendt, Trój-
 głos o wolności, CDN i Wolna
 Spółka Wydawnicza "Komitywa",
 Warszawa 1987, 108 s., 550 zł.
 Eseje trzech znanych filozo-
 fów polityki, po raz pierwszy
 prezentowane polskiemu czy-
 telnikowi. Eseje godne są po-
 lecenia nie tylko zajmującym
 się tą dziedziną, lecz wszyst-
 kim zainteresowanym.

Z KRAJU

--- W rocznicę wybuchu straj-
 ku w Stoczni Gdańskiej ukazał
 się trzeci specjalny numer
 "Rady Narodowej" ze stenogra-
 mem obrad Społecznej Rady Kon-
 sultacyjnej, zwanej brzydko
 SRaKa. Warto poczytać.
 --- Od września wchodzi w ży-
 cie podwyżka płac nauczyciel-
 skich. Świeży absolwent wyższej
 uczelni będzie zarabiać 16 ty-
 sięcy złotych. To już tylko
 trochę mniej niż sprzątaczką.
 --- W drugim wydaniu mapy
 "Ośrodki kultu religijnego w

Polsce" przygotowanym w tym
 roku przez Państwowe Przed-
 siębiorstwo Wydawnictw Kar-
 tograficznych, nie ma już
 informacji o grobie ks. Je-
 rzego Popiełuszki przy ko-
 ściele św. Stanisława Kostki
 w Warszawie. Informację tę
 usunięto mimo papieskiej
 modlitwy przy grobie księ-
 dza Jerzego oraz coraz
 większych pogłosek o przy-
 gotowywanej beatyfikacji
 kapłana "Solidarności"
 --- Przedsiębiorstwo Han-
 dlu Zagranicznego "Torimex"

=====

ZMIANA JAKOŚCIOWA

Tyle faktów mówi nam o naszej kulturowej i narodowej
 tożsamości. Przez czterdzieści lat najlepsi z nas brali to
 posłanie jako adresowane do siebie. Przejmowali tę spuściznę
 i szli za nią. Tracili na tym. Ale im zawdzięczamy to, co
 jeszcze zostało.

Teraz kolaborująca władza i świadome siebie społeczeń-
 stwo to stan równowagi sił. Wywalczyliśmy to. Teraz żaden
 indywidualny wysiłek nie idzie na marne. /k/

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
 "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /16/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Ogólne kierownictwo nad planowaniem od
 początku do końca sprawował szef Sztabu Generalnego WP ge-
 nerał broni Florian Siwicki. We wstępnej fazie planowania
 w sztabie Generalnym WP uczestniczyli wyłącznie zastępcy
 szefa Sztabu, to jest: gen. dyw. Tadeusz Hupałowski, gen.
 dyw. Jerzy Skalski, gen. dyw. Antoni Jasiński, gen. bryg. Mie-
 czysław Dachowski oraz ja sam, pułkownik Jerzy Kukliński.

Później do tego zespołu włączeni zostali dodatkowo - z Za-
 rządu Operacyjnego Sztabu Generalnego WP: gen. bryg. Wacław
 Szklarski, pułk. dypl. Czesław Witt, pułk. dypl. Franciszek
 Puchała oraz z Zarządu X Sztabu Generalnego WP: pułk. Ste-
 fan Marciniak.

Ze Sztabem Generalnym WP współpracowały: Sekretariat
 KOK, który przygotowywał wszystkie akty prawne stanu wo-
 jennego; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z wiadomymi zada-
 niami oraz Wydział Propagandy KC PZPR wespół z Głównym Za-
 rzędem Politycznym WP.

Wstępna /właściwie studyjna/ wersja planów, łącznie
 z projektami niektórych aktów prawnych stanu wojennego go-
 towa była już w listopadzie 1980 roku i jeszcze w tym samym
 miesiącu została przedstawiona do rozpatrzenia przez Komitet
 Obrony Kraju, któremu przewodniczył ówczesny premier
 Pińkowski.

Prezentacja planów miała charakter ogólny bez wdawania
 się w szczegóły, gdyż w ocenie kierownictwa wojskowego część
 członków Komitetu Obrony Kraju należała do grupy tzw.
 "Smoncesów" czyli ludzi niepewnych, zdradzających pewne
 skłonności do przemodelowania systemu politycznego PRL,
 którzy w tym organie władzy zasiadali tylko czasowo. cdn.

zajmuje się sprzedażą towarów, których mamy za dużo. Okazuje się, że za dużo mamy: porcelany stołowej, sprzętu oświetleniowego, upominków, suszu owocowo-warzywnego, butelek, słoików, makulatury i trocin. Zwłaszcza trocin. /NAI/

--- Różne tzw. organizacje społeczno-polityczne, w tym przewodnia siła narodu zwa-
biały w wakacje nudzącą się młodzież urządzając dużym kosztem kluby komputerowe. Ma to chyba być konkurencja dla sprzętu audiowizualnego udostępnianego młodzieży przez Kościół. Reżim poszedł po rozum do głowy zgodnie z twierdzeniem Lenina, że uczyć się trzeba nawet od diabła, tzn... Pana Boga.

--- Wycofano sowieckie latające trumny z linii zagranicznych LOTu - co niewątpliwie dowodzi całkowitej suwerenności naszego kraju... Płacić Jankesom za wypożyczenie Douglasa DC też będziemy sami. I bilety - będzie można kupować za złotówki! Ileż szczęścia naraz.

--- Polskie szkoły rozpoczęły kolejny rok w coraz gorszych warunkach lokalowych. Nowe szkoły buduje się dziś rzadko i najczęściej z funduszy społecznych. O katastrofie można mówić na wsi. Stare budynki, które kiedyś z grubsza przystosowano do zajęć szkolnych, nie są remontowane i walą się. W planach są nowe szkoły, ale nie ma na nie pieniędzy. Kuratoria pocieszają się jednak niższym demograficznym, który jakoby nadchodzi.

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

Z okazji 5 rocznicy pontyfikatu parafianie Borku Fałęckiego ufundowali tablicę wmurowaną w ścianę kościoła, z napisem: "Tu pracowałem - tu ukształtowało się moje powołanie - w szczególny sposób czuję się związany z waszą parafią..." /słowa Jana Pawła II dla upamiętnienia jego drogi życia prowadzącej przez Borek Fałęcki i dokonanej przezeń konsekracji tej świątyni pomnik ten ufundowano".

SOCJALIZM SIĘ SYPIE NA LUDZI

Oto seria tragicznych katastrof w ostatnim czasie: w maju największa katastrofa w historii lotnictwa cywilnego - 176 ofiar śmiertelnych. We wrześniu największa katastrofa w historii komunikacji miejskiej - "tylko" 6 ofiar śmiertelnych. W tym samym dniu dwie "zwykłe" katastrofy - zderzenie pociągów pod Włochami - 8 ofiar i zawał w kopalni "Lubin" - 3 ofiary śmiertelne. Oprócz tego kilka wypadków autobusowych w wakacje z dziećmi wiezionymi na wypoczynek.

Jednak wypadki zdarzają się najczęściej tam, gdzie są po temu warunki. Górnicy od lat biją na alarm, gdyż dla zwiększenia urobku kopalnie naruszają podstawowe wymogi bezpieczeństwa. Piloci linii krajowych nie tają, że boją się latać zdezelowanymi samolotami LOTu. Linie międzynarodowe prawie przestały istnieć, gdyż obsługujące je lity poszły do przegrądu. Podejrzane są o to, że w każdej chwili mogą się rozlecieć w powietrzu. Wszyscy też wiedzą w jakim opłakanym stanie jest tabor kolejowy oraz tramwaje i autobusy komunikacji miejskiej. Strach po prostu wsiadać. Te warunki, w których dochodzi do "historycznych" katastrof są nieodłącznym elementem socjalistycznej gospodarki. Od dziesięcioleci wszystko trzyma się za słowo honoru, ale w pewnym momencie zaczyna się sypać, jak tynk w Collegium Olszewskiego, należącym do UJ. Przerywa się wtedy zajęcia i przeczekuje. Kiedy przestaje prosić studenci kontynuują.

Socjalizmu przeczekać się jednak nie da, bo on nie sypie się sam, on sypie się na ludzi.

=====

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ - Kazimierz Wierzyński

W y p r a w a f e n i c k a

Spirytus, kabanos, konserwy,
Dolary najlepsze po sto w jednym sztychu
Skubani nie znajdują
Konstanca, Konstantynopol, Ateny, Rzym,
Rumunom nie wierzyć,
W Turcji dobre skóry,
W Grecji nic,
W Rzymie to co innego,
Kolozeum i gacie,
Płaszcz ortalionowe,
Złoto po dolarze za gram,
Czaszka pracuje
Trzy razy obrócić a okrągły rok murowany
550 Fenicjan na Freundschaft
na Transylwanii
Bilet 36 000
Pensja roczna przeciętnie 18
Resztę trzeba doskładać przez duże R

L u f c i k w a r i a t a

W ramach porządkowania wszystkiego w ogóle mamy teraz składać podania o zezwolenie na korzystanie z lornetek.

W podaniu należy podać: typ lornetki, źródło zakupu, nazwę planety, na którą zamierzamy patrzeć oraz miejsce i czas obserwacji wraz z krótkim uzasadnieniem.

Podania zaopiniowane przez pielęgniarzy będą przekazane do rozpatrzenia właściwym organom.

Hej!

- Hipek -

=====

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mm mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 42/232/ 14.9.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- Lekarze laryngolodzy otrzymali zalecenie od wydziału zdrowia, by wydawali takich diagnoz na piśmie, które mogłyby stać się podstawą do przypuszczenia, że uszkodzenie gardła zostało spowodowane skażeniem radioaktywnym po wybuchu w Czarnobylu. Zalecenie to wynika z obawy, że mogłoby dojść do procesów sądowych o odszkodowania zwrotne z tego tytułu.

--- Przy okazji "poślizgu" hotelu Forum starsi krakowianie przypominają, że innej budowli socjalizmu - nowemu gmachowi Muzeum Narodowego stuknęło już okrągłe 20 lat, a do końca pozostało jeszcze parę. Hotel Holiday Inn o standardzie europejskim Francuzi postawili nieopodal przy ul. Koniewa równo w dwa lata.

--- Hierarchię tego, co według władzy najważniejsze dla polskiego robotnika, szczerze i odważnie formułują Krakowskie Zakłady Soudowe. Hasło, które wisi nad wejściem do biurowca, wylicza co następuje, "bezpiecz- nie, gospodarnie, praworząd- nie". A może by tak jeszcze "dostatnio"?

--- W Hucie im. Lenina przybyło przez rok 20 kan- dydatów do partii. Ogólny marazm - ludziom nie chce się zapisywać już nawet do partii...

Z KRAJU

--- W Warszawie zmarł ksiądz Teofil Bogucki, pro- boszcz z parafii św. Stani- sława Kostki na Żoliborzu, przyjaciel i przełożony księ- dza Jerzego Popiełuszki, sym- patyk "Solidarności". W sobotę odbył się jego pogrzeb z udziałem kilku tysięcy osób. Obecny był również Lech Wa- łęsa. W czasie uroczystości odczytano list Jana Pawła II poświęcony osobie zmarłego.
--- W całej Polsce, przed sklepami mięsnymi ustawiają

się kolejki. Tymczasem spo- śród kilku zdobyczy Sierpnia 80 - jak niedzielna msza w radiu, wolne soboty i kartki na mięso - te ostatnie są za- grożone w coraz większym stopniu. Ciągłe przebąkuje się o ich likwidacji. przed- stawiając to jako kolejny sukces tzw. normalizacji. Można sobie wyobrazić ten "sukces", skoro mimo systemu kartkowego przed sklepami coraz dłuższe ogonki. Ewen- tualna likwidacja kartek stworzy sytuację znaną już

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. J. Kulińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Polsce /17/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Przedstawiona na listopadowym posie- dzeniu KOK przez MON i MSW koncepcja stanu wojennego, w swych celach i generalnych założeniach niewiele odstawała od tej, którą zrealizowano w grudniu roku następnego.

Ministerstwo Obrony Narodowej postulowało:

Zawieszenie praw obywatelskich, ustanowienie nadzw-yczajnych uprawnień władzy i administracji państwowej oraz wydanie specjalnego dekretu o stosunkach pracy. Wojsko ża- dało również zastosowania postanowień o powszechnym obo- wiązku obrony umożliwiających:

- przeprowadzenie częściowej mobilizacji, która mogłaby sięgać powołania około 250 tys. rezerwistów,
- zamianę z mocy prawa zasadniczej służby wojskowej, prze- szkolenia studentów i absolwentów szkół wyższych na czynną służbę wojskową,
- przeprowadzenie szerokiej militaryzacji jednostek gospo- darki narodowej oraz
- powołanie do jednego miliona osób do służby w Obronie Cy- wilnej.

Po doświadczeniach grudnia 1970 roku Sztab Generalny WP chciał ograniczyć funkcje wojska w okresie stanu wojennego do terroryzowania społeczeństwa w dużych aglomeracjach miej- sko-przemysłowych, co dyplomatycznie nazywano "utrzymywa- niem ładu i porządku wewnętrznego w miastach". Nie widział natomiast dla wojska żadnych zadań w bezpośredniej konfron- tacji ze strajkującymi robotnikami. Sztab Generalny WP stał na stanowisku, że funkcja ta powinna przypaść siłom Minis- terstwa Spraw Wewnętrznych. W celu odciążenia tych sił oraz udzielenia im pomocy, wojsko zadeklarowało przyjęcie w och- ronę obiektów specjalnych oraz przekazania MSW ciężkiego uzbrojenia i sprzętu /broni, amunicji, transporterów opan- cerzonych, śmigłowców itp./.

Minister Spraw Wewnętrznych, Mirosław Milewski, nie ba- wił się w owijanie zamiarów jego resortu w gładką termino- logię typu ograniczenie praw obywatelskich, stwierdzając bardzo konkretnie, że konieczne jest:

- zdelegalizowanie działalności NSZZ "Solidarność",
- przeprowadzenie szerokiej akcji internowania działaczy opozycji i "Solidarności",
- wydanie zakazu swobodnego poruszania się obywateli oraz

/c. dal. na str. 2/

z czasów Gierka: mający czas na wystawianie w kolejkach coś upolują. Reszta zaś, razem z kartkami straci podstawę do upomnienia się o jakiś ochłap, co teraz - przynajmniej teoretycznie - gwarantuje kartka.

=====

ZE ŚWIATA

--- W czwartek Jan Paweł II rozpoczął swoją drugą podróż do Stanów Zjednoczonych. Wizyta trwać będzie 10 dni, papież wygłosi 44 homilie, odwiedzi szereg miast... Pamiętajcie czerwiec?

--- Bułgaria, choć żyje z turystów, specjalnie się nimi nie przejmując. W czasie upalnego lata jedynym chłodnym napojem dostępnym turyście było... kwaśne mleko. Brak również w tym kraju tak widocznej na polskim choćby wybrzeżu małej gastronomii. Stara prawidłowość socjalizmu - to, co żywi kraj, jest najbardziej zaniedbane i biedne.

=====

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Idea drugiego etapu reformy polega na tym, by długi zamienić na udziały, a udziały upaństwowić.

=====

TABLICE PAPIESKIE W KRAKOWIE

W czerwcu 1980 r. przed kościołem św. św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej, u stóp podstawy figury św. Piotra /pierwszej wtedy zrekonstruowanej z 12 Apostołów przed kościołem/ wmontowano małą tabliczkę metalową z zapisem: "Następca św. Piotra papież Jan Paweł II ufundował tę figurę. R.P. 1980".

=====

...W szkołach trwa edukacja, w uczelniach weryfikacja, w przedsiębiorstwach atestacja - zdaje się, że w tej sytuacji trudno mieć nadzieję na normalizację. Mam rację?..

- ustanowienie godziny policyjnej,
- zawieszanie takich praw obywatelskich, jak nietykalność osobista, nienaruszalność mieszkań i tajemnicy korespondencji, prawa zrzeszania się, wolności słowa, druków, zgromadzeń, wieców, pochodów, manifestacji,
- ustanowienie sądów specjalnych do karania winnych naruszenia praw stanu wojennego. cdn.

===== migawki z wakacji --- migawki z wakacji --- migawki

LIPIEC W JUSZCZYNIE

19 lipca br., o godz. 11.00 została odprawiona msza św. za Ojczyznę w Juszczyźnie. Celebrował ją ks. Adolf Chojnacki. Wszystkich obecnych powitał bardzo serdecznie - zarówno tych, którzy przybyli modlić się w intencji Ojczyzny, jak i tych, których przewiódł do kościoła obowiązek służbowy - ksiądz stwierdził, że dla nikogo miejsca nie zabraknie. Po mszy św. wystąpił szef KPN-u Leszek Moczulski, który wypowiedział się na temat sytuacji PRL w ostatnim czasie, odpowiadając również na pytania.

W trzy dni później, w rocznicę osadzenia Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, odsłonięto w Juszczyźnie na wieży przykościelnej tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych w ostatnich czterech dekadach lat. Treść tablicy, którą odsłoniła Anna Walentynowicz, jest podana w taki sposób, że czytając w pionie zauważa się litery PRON ociekające kropelkami krwi. Został również usypany Grób Grobów, w którym została złożona ziemia z pól bitewnych, gdzie Polacy przelewali krew od 1410 roku aż do ostatniej wojny światowej oraz z grobów, mogił i kopców Oświęcimia, Mauthausen, Gross Rosen, Wilna, Lwowa i Katynia, z grobów powstań 1830, 1863 i 1944 roku, z grobu Przemyka i ks. J. Popiełuszki. Oprawą tej uroczystości była chorągiew KPN, transparenty "Solidarności" i Federacji Młodzieży Walczącej.

Wszystko to poprzedziła msza św. odprawiana przez ks. A. Chojnackiego w asyście drugiego księdza, który zamiast kazania przeczytał posłanie L. Moczulskiego. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem "Boże coś Polskę", "Ojczyzno ma", "Solidarni" i hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła".

=====

POLSKA DROGA OBOK SOCJALIZMU

Mieszczuchów przemierzających w wakacje południową Polskę od lat wprowadzają w osłupienie cudaczne wehikuły poruszające się po lokalnych drogach i polach. Są to ciągniki rodem z kuźni. Montuje się je ze starego żelastwa. Niektóre trafiłyby z pewnością do księgi rekordów, inne pod względem prostoty konstrukcji są pewnie polskim cudem techniki.

Te pojazdy to polska droga obok socjalizmu. Wiedzie ona przez prywatną kuźnię, która z powodzeniem konkuruje z socjalistyczną fabryką traktorów. Fabryka bowiem realizuje plany państwowe i "nietrafioną" licencję Massey-Fergusona. Chłop zaś chce siał i orać, toteż nie zawracając sobie głowy państwowym, robi sobie maszynę sam.

Chłopski zdrowy rozum zniszczyć może jedynie kolektywizacja. Występujący przeciwko niej Gomułka chciał kroczyć polską drogą do socjalizmu. Dziś powinien przewracać się w grobie. Indywidualny rolnik zamiast "do" - kroczy "obok".

=====

L u f c i k w a r i a t a

Ktoś podrzucił do gabinetu zabiegowego zdechłego szczeniaka. Miał przywiązaną do ogona kokardę czerwoną z napisem "Przyszłość - to my!". Śledztwo w toku. Pa!

- Hipek - ---


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm mm mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 43/233/ 21.9.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- Przed rocznicą agresji sowieckiej na Polskę w 1939 roku, na murach Krakowa pojawiły się napisy "17 września - pamiętaj".

--- W Krakowie kolportowana była w zeszłym tygodniu ulotka "Kolejny więzień sumienia" - o Henryku Piecu, podoficerze MO z Gdyni. Ulotka podaje jego życiorys oraz przypomina o innych więźniach sumienia Trójmiasta - kapitanie SB Hodyszu i sierżancie SB Siedlińskim, funkcjonariuszach skazanych za współpracę z "Solidarnością".

--- Poza Rynkiem Głównym, gdzie aktualnie trwa intensywne odnawianie elewacji, stary Kraków ginie. Szczególną ruinę przedstawia sobą pożydowski Kazimierz. Wysiedlone kamienice, od lat czekające na remont, niszczą w zastraszającym tempie. Niektóre zasiedlane są powtórnie - tyle, że na dziko. Na remonty nie ma pieniędzy. Aż od czasu do czasu runie jakiś gzyms cudem nie zabijając nikogo. Zdarzyło się to właśnie przed paroma dniami na ul. Stradom. Zwalisko uprzątnięto. Jak się wydaje, sytuację zmienić mogą jedynie jakieś ofiary śmiertelne.

--- Na Rynku Głównym trwały przez ostatnie dni targi ludowe. Rynek zarzucono sto-

iskami, na których najatrakcyjniejszym towarem były ludowe zabawki i ozdoby. Na budowę tych stoisk zużyto taką ilość desek, że wystarczyłaby ona na rusztowania dla kilku remontowanych kamienic. A budowlańcy z renowacji wciąż narzekają na brak drewna.

--- W Konsulacie Stanów Zjednoczonych na ul. Stolarskiej jest czynna do 25 bm. wystawa poświęcona 200-nej rocznicy uchwalenia Konstytucji USA. Można ją oglądać

w godzinach od 9 do 16. Wstęp wolny.

Z KRAJU

--- Kryzys służy polskiej nauce. Nasi socjologowie - empiryści są ostatnio chętnie zapraszani na Zachód, gdzie przedstawiają szczegółowe wyniki badań nad społeczeństwem w zapaści - czyli polskim oraz kilkoma ościennymi. Publiczność - jak twierdzą owi ekspertowi wykładowcy - daleka jest /c. dal. na str. 2/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu z "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. /18/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Przy rozważaniu metod działania minister Milewski chciał liczyć na większe niż to przewidywał Sztab Generalny WP zaangażowanie wojska w ewentualnych bezpośrednich starciach ze społeczeństwem.

W sumie pierwsza wizja, czy też przymiarka do wprowadzenia stanu wojennego - od strony postulatów i życzeń, co należałoby zawiesić, zakazać, nakazać, zmilitaryzować, zdelegalizować, gdzie posłać wojsko, a gdzie siły bezpieczeństwa, kogo ochraniać, a kogo internować - nie była daleka od koncepcji finalnej, która została zrealizowana 13 miesięcy później.

Od strony możliwości realizacji postulowanych zamierzeń stanu wojennego przymiarka ta wypadła jak najgorzej. Z tego co wiem o tym posiedzeniu w listopadzie 1980 nikt z członków Komitetu Obrony Kraju, na czele z Mirosławem Milewskim nie widział możliwości wprowadzenia tych koncepcji w życie.

Oceniając słusznie, że wprowadzenie stanu wojennego w ówczesnej sytuacji Kraju mogłoby być początkiem prawdziwego końca władzy i musiało się skończyć zbrojną interwencją Związku Radzieckiego, Komitet Obrony Kraju przyjął jedynie do wiadomości przedstawione przez MON i MSW koncepcje oraz polecił kontynuowanie przygotowań w tym kierunku. Na wniosek MON, Komitet Obrony Kraju wyraził zgodę, aby przygotowaniami do wprowadzenia stanu wojennego objąć również kluczowe resorty cywilne, głównie: Łączności, Energetyki, Komunikacji oraz Handlu Wewnętrznego i Usług.

Mówiąc o listopadowych decyzjach KOK w sprawie stanu wojennego, nie sposób pominąć pozytywnej roli, jaką odgrywał w owych dniach i później jeszcze ówczesny I Sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Formalnie rzecz biorąc, Stanisław Kania nie był członkiem KOK, ale nie muszę chyba wyjaśniać, że jego opinie miały dla tego organu, zwłaszcza dla premiera rządu, który był przewodniczącym KOK-u moc wiążącą. Otóż Stanisław Kania - mimo składanych radzieckiemu kierownictwu przyrzeczeń użycia siły dla obrony specyficznie przez nich pojmowanego socjalizmu - w praktyce do końca był zwolennikiem rozprawienia się z "Solidarnością" wyłącznie środkami politycznymi. Nie ulega więc wątpliwości, że ta postawa Stanisława Kania, popieranego do pewnego momentu przez

od chęci ideologicznej konfrontacji, co często zdarzało się dawniej. Dla społeczeństw w zapaści pozostało na Zachodzie już tylko współczucie.

--- Polski Pewex rozesłał ostatnio do lekarzy oraz wybranych pacjentów wykaz leków z cennikiem, prowadzonych przez placówki tej firmy. Leki te, a jest ich w spisie 300, dawniej były do otrzymania w każdej aptece.

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Państwo nie chce dopuścić do pluralizmu i konkurencji. A przecież obserwuje zbrojenia i powinno się nauczyć - jaka konkurencja, taki postęp.

xxx

Gorbaczow pierestrojkę na serio zaczyna, znów zrehabilitował pięć ofiar Stalina.

/nie partii - bo ta nigdy przecież się nie myli, jak konkretny towarzysz Josip Dzugaszwilli/.

Jowialny, elokwentny, szczerzego oblicza, w niczym nie przypomina Wissarionowicza.

Więc cieszymy się.

A kiedy skończy się odnowa znów będziemy ujawniać błędy - Gorbaczowa...

ZNACZKI... ZNACZKI....

--- Seria poświęcona ofiarom Katynia, sześć bloczków, kolory czarny, czerwony, symbolicznie ząbkowane. Podobizny zamordowanych oficerów. Nominał bloczka 50 zł, Warszawa 87.

--- Bloczek wydany w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Kolory brąz i czerwony, nieząbkowane, nominał 65 zł. Na znaczkach popiersie Traugutta i pieczęć powstańczego Rządu Narodowego, reprodukcja obrazu Grottgera "Bój". Wydała Poczta Solidarności Walczącej.

generała Jaruzelskiego, ostudziła zapędy zwolenników konfrontacji i wpłynęła na podjęte w tym czasie decyzje.

cdn.

C z y t a j u w a ż n i e

SCHIZOFRENIA

Nie podpisywać swoich tekstów imieniem i nazwiskiem to pierwszy krok do rozdwojenia jaźni. A dalsze? Nie przyznawać się do swoich przekonań. Robić dobre wrażenie na partyjnym kierownictwie w pracy. Spokojnie odbierać odznaczenia. Knuć wyłącznie po godzinach...

Sam nie podpisuję swoich tekstów. Wiem, że to źle. I nie wiem, czy jeszcze jestem normalny. /k/

migawki z wakacji --- migawki z wakacji --- migawki --

SIERPIEŃ W CZĘSTOCHOWIE

VII Piesza Pielgrzymka Krakowska wyruszyła z Wawelu na Jasną Górę 8 sierpnia. Dotarła 13-go. Liczyła blisko 10 tysięcy ludzi.

W dniach sierpniowych Częstochowa stała się centrum szlaków wiodących ze wszystkich stron Polski. W tym roku po raz pierwszy ruszyła pielgrzymka białostocka jako reprezentant ostatniej archidiecezji.

Udział w pielgrzymce biorą nie tylko ci, co w trudzie pokonują wiele kilometrów, nieraz przez 2-3 tygodnie. Uczestniczą w niej także i ci, którzy serdecznie goszczą po drodze wędrujących, oddając im na noclegi pokoje, izby, stodoły, wspomagając jedzeniem i napojem, dobrym słowem. W krakowskiej grupie szło 680 cudzoziemców. Najwięcej osób z Francji, Włoch, Węgier, Niemiec. W większości - ludzie młodzi i bardzo młodzi ze swymi wychowawcami i księżmi. Szli zafascynowani tym nowym zjawiskiem, jakim dla Europy stał się ruch pielgrzymkowy w Polsce.

Mury Jasnej Góry udekorowane były transparentami, które zostały tu jako znak obecności grup już przybyłych. Treść ich wszystkich nawiązywała do miłości ojczyzny, do wolności ducha, niepodległości, solidarności. Wiele pisanych było solidarką. Grupy z Mistrzejowic szły pod transparentem "Solidarność Małopolska". Jeden z napisów głosił "Strajk przeciwalkoholowy". A dekoracje klasztoru stanowił 12-metrowy napis "Wolni i niepodlegli".

Jeszcze jedno wielkie przeżycie. Siódme z kolei.

L u f c i k w a r i a t a

Był u nas superlektor, z tych, co potrafią powiedzieć to i owo nawet w obcym języku /np. "No comments"/ i od razu nas poinformował, że sprawa "białych plam" została ostatecznie załatwiona. Pokazał jakiś miesięcznik, w którym opisana została szczegółowa lokalizacja kaździutkiej plamy /razem ze sześć/ przez najwybitniejszy autorytet, jaki może być i zachęcił, żebyśmy przeczytali sobie streszczenie w gazecie.

Przeczytałem. Tytuł bardzo ładny - "Ku nowym horyzontom". Najbardziej podobało mi się to, że wreszcie ujawnione zostały prawdziwe przyczyny powstania TPRP /które powinno być założone już w XVI wieku/ oraz takie zdanie: "Różnorodność to nasz atut, jedność to nasza broń!". Czyli - po zostało ustalić co jest grane... Czołem!

- Hipek - ---


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm mm mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 44/234/ 28.9.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- Przebywający z oficjalną wizytą Polsce wiceprezydent USA George Bush spotka się we wtorek z przedstawicielami społeczeństwa Krakowa. Na spotkanie zaproszono szeroką reprezentację środowisk opozycyjnych.

--- 24 września br. w Mi-strzejowicach, po mszy św. za Ojczyznę, doskonały wykład o sytuacji Polski we wrześniu 1939 roku wygłosił red. Wojciech Ziemiński. Mówił o sytuacji polskiego wojska, tragedii narodu, o wejściu Armii Czerwonej 17 września na ziemię polskie, układach hitlerowsko-stalinowskich, rozbiórce Polski, męczeństwie milionów ludzi mordowanych i zsyłanych do łagrów, kopalń podbiegunowych, na Sybir i w stepy Kazachstanu. "To nie są białe plamy historii - to są krwawe plamy" - powiedział.

--- W wyniku atestacji stanowisk kłopoty w pracy zaczęła mieć Dorota Terakowska, żona M. Szumowskiego, byłego redaktora "Gazety Krakowskiej" z czasów "Solidarności". Po weryfikacji grudniowej Terakowska została przydzielona wraz z etatem do krakowskich "Zeszytów Prasoznawczych". Obecna atestacja zaleciła likwidację jej etatu, a ona sama została w związku z tym oddana przez naczelnego redaktora "Zeszy-

tów" do dyspozycji dyrekcji Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego. Ta dyrekcja zaś może pozbawić ją pracy lub dać jej etat podobny do poprzedniego. Może też zaproponować jej posadę w "GK" lub w "Życiu Literackim", gdzie komisja atestacyjna odkryła pewne luzy, czego jednak zainteresowana nie przyjmie z przyczyn zasadniczych. Odmowa taka rozwiązałaby wydawnictwu ręce, gdyby chciało się rzeczywiście Terakowskiej pozbyć. Wkrótce dowiemy się, czy liberalizacja

objęła również Krakowskie Wydawnictwo Prasowe.

Z KRAJU

--- W ubiegłą niedzielę odbyły się w Częstochowie uroczystości związane z 5. Pielgrzymką Świata Pracy /czytaj relację na s. 2/.

--- W Warszawie kolportuje się ulotki o treściach ekologicznych. Podpisane przez: Federację WSN Wyzwolenie, Liberalno-Demokratyczną Partię "Niepodle-

Czytaj uważnie

ŻADNYCH MARZEŃ

Powtarzają nam, że polityk nie musi być moralny, że normy moralne go nie obowiązują. Kolejne kłamstwo dobrze opakowane. W istocie bowiem, czego "nie musi" polityk? Nie musi być moralny wobec nas. Nie musi realizować naszych interesów. Obowiązują go jedynie "nieodwracalne prawa historii".

Dlaczego to się ma nazywać polską polityką? /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /19/.

KULTURA: "Czyli, że plany wprowadzenia stanu wojennego zostały na razie zawieszone na kołku. Czy to właśnie doprowadziło do groźby radzieckiej inwazji na początku grudnia 1980 roku?

R.J. KUKLIŃSKI: Mówiąc najprościej, tak. W ocenie kierownictwa radzieckiego zwłoka we wprowadzeniu stanu wojennego nie tylko umożliwiała organizacyjne umocnienie się "Solidarności", czemu ZSRR sprzeciwiał się od samego początku, ale również otwierała drogę do formowania się w PRL nowych niezależnych struktur społecznych. Jak wiadomo 13 listopada 1980 roku sędzia Kościelniak odrzucił wniosek o rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów, ale już w niecałe 2 tygodnie później, po strajku na Uniwersytecie Warszawskim, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zobowiązał się zarejestrować to zrzeszenie do 20 grudnia tegoż roku. Jeszcze większe sprzeciwy Związku Radzieckiego wywołała sprawa rejestracji "Solidarności Wiejskiej". W końcu listopada nie była ona jeszcze zalegalizowana - ale jak pamiętamy - jej odwołanie do Sądu Najwyższego miało być przez ten sąd rozpatrzone do końca grudnia.

Wszystko to, połączone z dość miękką postawą rządu Józefa Pińkowskiego w konfrontacji z "Solidarnością" na tle praworządności /pamiętamy aferę z tzw. "Uwagami Prokuratora Generalnego PRL Czubińskiego" oraz aresztowanie, a następnie zwolnienie Jana Narożniaka i Piotra Sapełko/..., wszystko to umocniło Rosjan w podejrzeniach, że kierownictwo PZPR, przede wszystkim Kania, gra na zwłokę, a może nawet prowadzi podwójną grę.

cdn.

głość", Organizację Solidarność Walczącą, Ruch Wolność i Pokój, Solidarność Zwycięży, Wydawnictwo i Miesięcznik Baza oraz Metrum - Siedlce, nawołują do reagowania na wzrastające zagrożenie środowiska naturalnego Polski, podają zatrważające fakty, jak choćby taki, że "wskaźnik umieralności niemowląt, wynoszący 20 zgonów na 1000 urodzeń, w niektórych rejonach Górnego Śląska, Opola, Płocka, Lublina, Krakowa, jest ponad dwukrotnie wyższy i przekracza 45 zgonów na 1000 urodzeń!

--- W sejmowej debacie nad kulturą wypowiedział się minister Krawczuk. Zadowolony z polityki kulturowej państwa, pod osąd historii oddał twórców, którym rząd puszcza płazem ich antypaństwowe jatrzenie. Minister okazał się też szczerym poganiem: tam prawdziwy pluralizm, gdzie wielu bogów - stwierdził.

ZE ŚWIATA

--- Zakończyła się wizyta Jana Pawła II w USA. Odwiedzając San Francisco - przejechał przez środek miasta ulicą Lecha Wałęsy...

PODSŁUCHANE W TRAMWAJU

- Czym różni się "Trybuna Ludu" od "Żołnierza Wolności"?

- ?

- "Trybuna Ludu" jest zwoleńniczką demokracji w... Hiszpanii, a "Żołnierz Wolności" jest wrogiem zamordyzmu w Chile.

...Historycy literatury twierdzą, że na kolejnych banknotach NBP pojawia się: WITKACY /20.000/, GOMBROWICZ /50.000/ i MROŻEK /100.000/. Potem zaś już chyba tylko MACHEJEK. Ale za ile?

DIAGNOZA. Kryzys ideologii? Ejże, raczej ideologia kryzysu...

PIELGRZYMKA ŚWIATA PRACY - CZĘSTOCHOWA 19-20 WRZEŚNIA 87

Tegoroczna pielgrzymka, od czasu gdy zapoczątkował ją ks. Jerzy Popiełuszko, jest już piątą z kolei. Co roku gromadzi pod szczytem Jasnej Góry tysiące zwolenników "Solidarności". W tym roku ilość obecnych obliczano na 100 tysięcy. Od kilku lat odprawiana jest pod wysokim protektoratem przewodniczącego Komisji Episkopatu d/s Ludzi Pracy - ks. kard. Henryka Gulbinowicza z Wrocławia.

Pielgrzymka jest dwudniowa, większość ludzi przyjeżdża jednak na niedzielę, na główne uroczystości. Częstochowa gęsto obstawiona była milicją. Przechadzają się, zaczepiają ludzi, fotografują, stoją w bramach. Ponoć kilka osób aresztowano przed i pod uroczystości.

Wspaniały jest sam widok otwierający się przed przybyszami - wały Jasnej Góry gęsto utkane transparentami, setki następnych w tłumie: "Maryjo - wyprowadź "Solidarność" z podziemia, komunizm z Polski", "Obroniłeś nas przed szwedzkim, broń na Matko przed sowieckim", "Sprawiedliwa Europa - to wolna Polska", "Potop nas zalewał, krew się gęsto lała. Solidarność nie zginęła - ona jest jak skała", "Matko ratuj Międzyrzecze przed śmietnikiem atomowym", "Komunizm i faszyzm - systemy zbrodni i fałszu", "Nowelizacja kodeksu pracy próbą legalizacji niewolnictwa", "Nie chcemy pijaństwa, nowych związków i komunizmu", "Program rządu to głód, Solidarność - nadzieja", "Gdańsk zawsze wierny", "Wierni Bogu, nie komunizm", "Obronimy wiarę i Solidarność przed bezprawiem rządzącej ateistycznej mniejszości", itd. itd. Już z bardzo daleka widać ogromny napis czerwony - "NSZZ Solidarność Robotnicza Łódź". Na wałach sztandary "S" z delegacjami górników, hutników, stoczniowców, wielu zakładów pracy, wszyscy w uroczystych strojach. Obecny był Lech Wałęsa, W. Frasyniuk, M. Gil. Wielu znanych działaczy "S" ludzie witali oklaskami i okrzykami. Wszystkich "odważnych i solidarnych" powitał gospodarz, przeor paulinów o. Rufin Abramek, który powiedział: "Nie jesteśmy zachwyceni, że w kościele tyle transparentów, ale jeśli nie ma innej możliwości wyrażenia swoich przekonań - dobrze że jesteście". Oprócz Lecha Wałęsy i członków Komisji Krajowej obecni byli również rodzice ks. Jerzego Popiełuszki.

W koncelebrze mszy św. brał udział obok wielu księży prałat Olgierd Gutowski, administrator diecezji wileńskiej. Jego przemowę, z wileńskim zaśpiewem, powitano ze wzruszeniem, wielkimi oklaskami i skandowanym hasłem "Wolność dla Litwy".

Na zakończenie mszy św. ks. kard. Gulbinowicz odczytał apel skierowany do Ojca Świętego, przesłał na ręce ks. prałata Gutowskiego braterskie pozdrowienia dla Litwy oraz przekazał specjalne błogosławieństwo papieża dla pielgrzymów.

L u f c i k w a r i a t a

Odwiedzał mnie krewny przebywający na wolności. Ubrany był jak lalka - przyjemnie popatrzeć, a przy tym uśmiechnięty jak nie przymierzając poseł Przymanowski w sejmie. Mówi, że u nas bajecznie tanio. Poprosiłem o uzasadnienie, a on na to wyliczył - kurtka dwanaście, spodnie osiem, koszula dwa, buty cztery, razem ze wszystkim trzydzieści, w tym fryzjer, niecała dniówka brachu! - wołał radośnie. Pożegnałem się z krewnym oziębło. Komu dniówka, komu średnia miesięczna. Mnie, psiakrew, kwartał... No, ale przynajmniej nie muszę płacić podatku. Na razie! Hej!

- Hipek - ---

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm mm mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 45/235/ 5.10.87 20ZŁ

=====

DZIEKUJEMY KOMITETOWI
KULTURY NIEZALEŻNEJ za po-
moc w wydaniu pięciu nume-
rów.

=====

Z REGIONU

--- W Krakowie upłynął
czwarty i ostatni dzień wi-
zyty w Polsce wiceprezydenta
USA George'a Busha. Bardzo
serdecznie witany przez kra-
kowiaków, przed Wierzyńskim
wygłosił mowę do mieszkańców
miasta. Odwiedził Konsulat
Amerykański, gdzie odbył
spotkanie z przedstawiciela-
mi Kościoła i korpusu dyploma-
tycznego /w tym z konsulem
ZSRR/. Konsulat został pod-
niesiony do rangi Konsulatu
Generalnego. Bush odwiedził
także szpital dziecięcy w
Prokocimiu, który powstał
dzięki amerykańskiej fun-
dacji.

--- We wtorkowej prasie
krakowskiej ukazały się ta-
jemnicze ogłoszenia o ogra-
niczeniu ruchu pojazdów pry-
watnych i komunikacji miejs-
kiej w tym dniu. Powodu
ograniczeń nie podano - ale
czy przypadkiem nie chodziło
o przyjazd jakiegoś Ameryka-
nina?

--- Wizyta G. Busha wzmocni-
ła ducha walki. Nazajutrz po
wyjeździe gości z Krakowa w
środę 30 września, czterech
młodych ludzi rozwiesiło na
ul. Floriańskiej dwa trans-
parenty żądające m.in. wolno-
ści dla więźniów politycz-
nych. Rozrzucano też ulotki

o podobnej treści. Według na-
ocznych świadków, dwóch spo-
śród wykonujących akcję
zgarnęła milicja, a dwóch
ewakuowało się bezpiecznie po
dachach.

--- W Krakowie rozpoczyna
się Tydzień Kultury Chrze-
ścijańskiej.

--- Ubocznym efektem wizyty
kanclerza Vranitzkiego w
Krakowie była milicyjna ob-
ława handlujących dolarami
krakowskich koników. Zgar-
nięto kilku z nich, po czym
życie wróciło do normy.
Oprócz złapanych ucierpieli
jak zawsze zwykli śmiertel-
nicy potrzebujący zamiany
dolarów na złotówki i od-
wrotnie.

Z KRAJU

--- W Polsce przebywał
z wizytą wiceprezydent USA
G. Bush. Jego przybycie było
poparciem Ameryki dla nie-
zależnych sił w Polsce. Bush
spotkał się z L. Wałęsą i in.
działaczami "S", z kardyna-
łem Glempem oraz doradcami
"S" i grupami inteligencji
polskiej. Odwiedził Oświęcim,
grób ks. Popiełuszki, kościół
św. Małgorzaty w Łomian-
kach, szpital dziecięcy w
Krakowie. Dwukrotnie roz-
mawiał z gen. Jaruzelskim,
a także z Messnerem i Kraw-
czukiem. We wtorek odleciał
do Bonn.

--- Lech Wałęsa, który wie-
lokrotnie starał się o pasz-

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzonego w piąta rocz-
nicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /20/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Na tym tle w końcu listopada 1980 roku
kierownictwo radzieckie przy czynnym udziale swojej ambasa-
dy w Warszawie oraz Naczelnego Dowódcy ZSZ Układu Warszaw-
skiego marszałka Wiktora Kulikowa i jego przedstawiciela
przy WP - gen. armii Afanasija Szczegłowa zaczęło zakuliso-
wo montować nową ekipę przywódczą PRL.

Przejęcie władzy przez zwolenników twardego kursu, któ-
rzy już wówczas gotowi byli rozprawić się z "Solidarnością"
miało być poprzedzone wprowadzeniem do Polski dużych sił
wojskowych Związku Radzieckiego oraz innych państw UW.
Rozmowy w tej sprawie, jak też w sprawie ewentualnej neu-
tralizacji Wojska Polskiego, które było uważane za zdemora-
lizowane, Rosjanie prowadzili z gen. broni Wojciechem Jaru-
zelskim. Treść tych dramatycznych rozmów nie jest mi znana.
Zrelacjonować je może jedynie gen. Jaruzelski i powinien to
uczynić. Ja znam wyłącznie ich rezultaty. Tuż po zakończe-
niu rozmów, na osobiste polecenie doszczętnie zmaltretowane-
go gen. Jaruzelskiego, w dniu 1 grudnia 1980 roku, pierwszy
zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Tadeusz Hu-
pałowski wraz z płk. dypl. Franciszkiem Puchałą udali się
specjalnym samolotem do Moskwy w celu zapoznania się ze
szczegółami radzieckich planów wprowadzenia do Polski woj-
skowych sił interwencyjnych.

Z przekazanych im jeszcze w tym samym dniu, tj. 1 grudnia
1980 roku, w Sztapie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR w Mo-
skwie informacji oraz skopiowania z radzieckich map na za-
rejestrowane kalki techniczne gotowych planów inwazji wy-
nikało, iż pod pozorem ćwiczeń "Sojuz 80" do Polski miały być
skierowane trzy radzieckie armie w składzie piętnastu dy-
wizji, jedna armia czechosłowacka w składzie dwóch dywizji
oraz sztab jednej armii oraz jedna dywizja Narodowej Armii
Ludowej NRD. W sumie w operacjach militarnych na terenie
PRL miało uczestniczyć 18 dywizji radzieckich, czechosłowac-
kich i niemieckich. Gotowość do przekroczenia przez siły in-
wazyjne granic PRL wyznaczona została na 8 grudnia 1980
roku. Zgodnie z założeniami planów siły radzieckie miały

/c. dal. na str. 2/

port na wyjazd na Zachód oraz - co ważniejsze - prawo do powrotu, ostatecznie otrzymał niespodziewanie pozwolenie na wyjazd do Włoch. Uniwersytet w Bolonii obchodził swoje 900-lecie i zaprosił Wałęsę, na co nasza władza skwapliwie przystała. Po raz pierwszy Wałęsa nie skorzystał z zaproszenia, paszportu i gwarancji powrotu i wybrał... spotkanie z Georgem Bushem. Tak to wyjaśniła się dobra wola reżimu - za cenę wyjazdu Wałęsy chciał uniknąć jego spotkania z wiceprezydentem USA.

--- W kolejnej katastrofie kolejowej, tym razem w Terepolu Pomorskim, zginęło 6 osób. Kiedy następna?

--- W swoim wystąpieniu sejmowym minister Krawczuk chwalił się, iż obecnie nie ma żadnych filmów odłożonych na półkę, czyli tzw. półkowników. Minister nie wspominał, że podjęto już kroki, by półkowników nie było także w przyszłości. Zabiegi te polegają na tym, że cenzura wkracza na wcześniejsze etapy tworzenia - jeśli ma jakieś zastrzeżenia do scenariusza czy zdjęć - nie dopuszcza po prostu do realizacji filmu. I w ten sposób likwiduje się potencjalne półkownicy. Ech, zlikwidować by jakiego pułkownika...

=====

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Nasz przemysł samochodowy może śmiało wytrzymać produkcję - kolejne dopłaty do przedpłat starczą na opłacenie załogi przez parę dobrych /?/ lat.

=====

KRONIKA PIELGRZYMKI JESZCZE DO NABYCIA

Są jeszcze do nabycia komplety numerów MP z czasu III pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu br. Kto ma chęć nabyć je, niech zgłosi się do naszego kolportera. Ilość kompletów ograniczona.

operować w centralnej i wschodniej części Polski, natomiast Czesi i Niemcy na zachodzie kraju. Działania sił inwazyjnych miały być połączone ze ścisłą blokadą morską PRL przez siły Floty Bałtyckiej Związku Radzieckiego oraz Ludowej Marynarki wojennej NRD.

=====

WICEPREZYDENT BUSH W POLSCE

Wizyta Busha była gorzką pigułką dla reżimu. Do jej pokłknięcia władze przygotowały się nadzwyczaj starannie. Przede wszystkim od początku wizyty zastosowano totalną blokadę informacyjną. Skape wiadomości podawane były wyłącznie za PAP-em. Nawet "Trybuna Ludu" nie poinformowała o spotkaniu Busha z Wałęsą i wspólnym złożeniu kwiatów na grobie ks. Popiełuszki. Nie zapowiedziano też wystąpienia Busha w wieczornym DTV w poniedziałek 28 września. Niektóre dywersyjne rozgłosnie podały, że będzie ono o godz. 19.15. Nadano go jednak pół godziny później, skutkiem czego nie oglądała go jakaś część zniechęconych czekaniem widzów. Naturalnie, prasa nie wydrukowała jego treści.

A przemowa ta była wyrazem poparcia dla Solidarności i środowisk niezależnych Polski. Wiceprezydent opowiedział o spotkaniu z Wałęsą i innymi działaczami "S" oraz odżegnując się od chęci ingerowania w nasze wewnętrzne sprawy zaznaczył, że USA zaakceptują jedynie te posunięcia reżimu, które zmierzać będą do poszerzenia wolności i swobód demokratycznych w Polsce. Kiedy Bush poruszał kwestię wolności, niektórzy odbiorcy spostrzegli jakby wyciszenie fonii. Środek prymitywny - ale skuteczny...

Równie prymitywne okazały się komentarze mające na celu neutralizację telewizyjnej przemowy Busha. Pierwszy zaatakował Broniarek, wspomagał go dzień później Urban. Ich zdaniem wiceprezydent zaczął odstawiać w Polsce przedwyborczą szopkę.

Wiele z niespodzianek przygotowanych przez gospodarzy dla gościa mogliśmy obserwować na własne oczy w Krakowie, gdzie spędził on ostatni dzień swojego pobytu w Polsce. Poprzedniego dnia żaden z trzech krakowskich dzienników nie zapowiedział spodziewanego przybycia Busha do Krakowa, nie mówiąc już o programie pobytu. Mimo to na trasie przejazdu wiceprezydenta ustawiły się szpalery ludzi skandujących hasła: Niech żyje Reagan, Wojny Gwiazdne, Solidarność.

Lokalne dzienniki krakowskie nie komentowały tych wydarzeń - informowały wyłącznie za PAP-em, choć są w nich obecne ślady relacji własnych. Nie dostrzeżono w nich ani odrobiny serdeczności z jaką na każdym kroku spotykał się Bush. "Echo Krakowa" dostrzegło za to agentów bezpieczeństwa. Ale Amerykańskich; jak denerwowali się kiedy w klinice dziecięcej, którą oglądał wiceprezydent, zgasło nagle światło /ot, peerelowie dziadostwo/.

Dziwi trochę zakres środków jakie podjęto dla udowodnienia tzw. normalizacji oraz stłumienia ciepłego przyjęcia, jakie zgotowała Bushowi ulica. Trzeba było je zastosować mimo ciągłego opluwania Reagana i jego polityki przez prasę, radio i telewizję. Widać z tego jak bardzo potrzebne są reżimowi nowe zachodnie kredyty. Dzięki takim wizytom jednak oddycha się jakby swobodniej. Bush, chociaż nie ulżył naszej ciężkiej doli, to przynajmniej wygarnął komunizm w naszym imieniu.

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m
m mmm mm mm m m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 46/236/ 12.10.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

--- W kościele mistrzejo-
wickim na rocznicę wyboru
papieża 16 października
przygotowywana jest wystawa
fotograficzna z trzeciej
pielgrzymki Jana Pawła II
do Polski. Autorem zdjęć
jest Stanisław Markowski i
Andrzej Stawiarski - kra-
kowscy artyści fotograficy.
Będzie około 100 fotografii.

--- W Krakowie przebywa
szef KPN-u Leszek Moczul-
ski, który wrócił niedawno
zza granicy. Wizytuje połu-
dniowy obszar Konfederacji.

--- 18 października br., o
godz. 16.30 odbędzie się u
O.O. Karmelitów na Piasku
msza św. w intencji ś.p.
księdza Jerzego Popie-
łuszki.

--- Ryszard Bocian z KPN-u
został zatrzymany i skazany
na 80 tys. zł grzywny za
rozwieszenie transparentu
"Żądamy wolnych wyborów"
przed konsulatam amerykań-
skim w Krakowie, w czasie
wizyty wiceprezydenta Bu-
sha w Polsce. Na komendzie
Bociana pobito.

--- Przed przyjazdem Busha
do Krakowa na trasie jego
przejazdu ustawiono żelazne
barierki ujmujące naród w
karby. Na krótko zaś przed
przybyciem wiceprezydenta
na Rynek Główny, gdzie
miał wygłosić przemówienie
do krakowian, oczyszczono
teren ze zwykłych śmier-
telników zamykając do nie-

=====

go dostęp przy pomocy kordo-
nów milicji. Do Rynku mogli
się dostać tylko mieszkający
w jego obrębie oraz cywilni
SB-cy, których skoncentrowa-
no tam w wielkiej liczbie.
Zadbano o niejednorodny wy-
gląd zebranych. Obecne były
wszystkie profesje: od sprzą-
taczek do emerytów i renci-
stów. Tłum agentów uchodził
bowiem za społeczeństwo Kra-
kowa, które zgromadzone w
małych grupkach chłodno
witało imperialistę popalając
chowane w rękawie pety. Że-
lazne barierki uchroniły
obie strony od bliższego
kontaktu ze sobą, ku obopól-
nemu zresztą zadowoleniu.
Kto je stawiał, wiedział co
robi.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. R.J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
rocznicę ogłoszenia stanu wojennego w Polsce /21/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W początkowej fazie interwencji jed-
nostki Wojska Polskiego /podobnie jak to było w Czechosłowa-
cji/ miały pozostawać w miejscach stałej dyslokacji. Dopiero
po dramatycznych targach gen. Jaruzelskiego Rosjanie zgo-
dzili się, aby nieliczne jednostki polskie mogły uczestniczyć
w wykonywaniu drugorzędnych zadań. W ten sposób do Armii
Czechosłowackiej miały być włączone: 5 i 11 dywizja pancerna,
a do armii niemieckiej 4 i 12 dywizja zmechanizowana.

/ciąg dalszy na str. 2/

=====

REFORMA W PRZEBUDOWIE

W pół roku po ogłoszeniu tzw. drugiego etapu reformy
Przewodnia Siła ruszyła do ataku. Atak ten jest kolejną
/miejmy nadzieję, że ostatnią/ próbą uratowania ekipy Jaru-
zelskiego i socjalizmu. Wniesiony do sejmu pakiet projektów
uznanych jak zwykle za znakomite, robi wrażenie następnego
zabiegu kosmetycznego na wymagającym już reanimacji orga-
nizmie gospodarczym PRL. Likwidacja kilku ministerstw,
rozszerzenie prywatnej inicjatywy i obietnice przestrzega-
nia reguł ekonomii, to stały zestaw propozycji reformator-
skich czynionych społeczeństwu przy okazji kolejnych dołków
gospodarczych. Ale tym razem jest to już zapasć.

Nie dziwi więc larum, jakie wokół całej sprawy powstało.
Teraz nie wystarczają już jakieś tam konsultacje - teraz bę-
dzie referendum. Partii zawsze się wydawało, że poprawę przy-
niosą zakłęcia w rodzaju referendum, odnowa, przebudowa.

Zakłęcia te są bardzo potrzebne przed spodziewanymi pod-
wyżkami i dalszym spadkiem stopy życiowej w Polsce. Nie
wystarczy już bajeczka, że węgla brakuje przez strajki i
Solidarność. Brakuje go mimo wprowadzenia stanu wojennego,
który miał położyć kres anarchii gospodarczej i zapewnić
dostatek. Polskę uratować dziś może wyrwanie gospodarki z
rak partyjno-państwowego monopolu. Naruszenie go chciała
przeforsować 6 lat temu "S". Szansa zaprzepaszczonej wtedy -
męczy nie tylko komunistów i zmusza ich do przedkładania
wciąż nowego pakietu propozycji. Oby ten był ostatni, bo
potem i tak trzeba będzie zacząć wszystko od nowa...

--- NOWOŚCI wydawnicze w
regionie. Arka nr 19. W kolej-
nym n-rze krakowskiego kwar-
talnika m.in. o poezji Korn-
hausera, powojennych czasopi-
smach emigracyjnych, filmach
z Rambo, liście Trzydziestu
Czterech, a także o losach
jugosłowiańskiego kardynała
Stepinaca. --- Książeczka
cywilna, Ruch "Wolność i Po-
kój" s. 16. Pozycja informacyj-
na ruchu, zawiera wypowiedzi
jego działaczy, fragmenty z
procesów członków WiP-u.

=====

Z KRAJU
--- Sejm zatwierdził ustawę w
sprawie referendum dotyczące-
go reformy gospodarczej. Ma
ono odbyć się 29.11 br. Messner
zapowiedział na koniec paź-

dziennika przedstawienie sejmowi całego zestawu szczegółowych projektów reform w gospodarce.

--- Wicepremier Sadowski odpowiadając na pytanie dlaczego obecnych reform nie zaprowadzono w 1982 roku stwierdził, iż socjalistycznej przedsiębiorczości nie wprowadzono wtedy, bo był kryzys a teraz się polepszyło i można. Nam się zdaje, że przedsiębiorczość trzeba wyzwalać wtedy właśnie kiedy jest kryzys, a nie wtedy, gdy minął...

--- Trzy krzyże zasługi wręczono oficerom MO i SB za odzyskanie skradzionego obrazu z kościoła w Bieczu. Wśród ogólnego zachwyty nad tą akcją warto odnotować fakt, że w Tygodniku Powszechnym ukazała się tylko krótka informacja o kradzieży, podobnie jak w przypadku kradzieży z katedry gnieźnieńskiej. Obie kradzieże uwieńczone nadzwyczajnym milicyjnym sukcesem były szeroko relacjonowane przez całą prasę. Dlaczego jednak milczy Tygodnik? Czyżby wątpił w sprawność organów, a może w niektóre realia?

--- Centralna Składnica Harcerska ma sprzedawać anteny telewizji satelitarnej w cenie ok. miliona zł za jednokanałową i ponad 2 mln za wielokanałową. Kto to kupi? Już dziś w kolejce ustawiło się 200 klubów ZSMP z całej Polski. /NAI/

ZE ŚWIATA

--- Na świecie - klęski. We Francji i Hiszpanii po gwałtownej fali wiatrów i deszczu doszło do powodzi. Ta klęska żywiołowa pochłonęła jak dotąd pięć ofiar.

--- Natomiast w Birmie rozbił się samolot pasażerski tamtejszych linii lotniczych. Zginęło 46 osób.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Polityka polega właśnie na tym, żeby się dogadać z wrogiem, przyjaciół się nabiera, bo są od tego.

M. CHOROMAŃSKI

"KULTURA": To o czym Pan w tej chwili mówi, nawet dziś, po sześciu latach wywiera przygnębiające wrażenie. A jakie wrażenie te przygotowania i plany radzieckie wywarły wtedy na Polakach w sztabie Jaruzelskiego?

R.J. KUKLIŃSKI: Bezwzględność i nieustępliwość Rosjan, którzy w rozmowach z generałem Jaruzelskim nie chcieli w ogóle dyskutować sprawy ewentualnego wyłączenia z sił interwencyjnych Narodowej Armii Ludowej NRD, a nawet kwestionowali jakąkolwiek możliwość udziału Wojska Polskiego w akcjach militarnych obozwardnika zupełnie ówczesne ścisłe kierownictwo MON. Generał Jaruzelski był w stanie szoku, zamknął się w swoim gabinecie i był zupełnie niedostępny nawet dla najbliższego otoczenia. W niewiele lepszym stanie był gen. Siwicki oraz generał Hupałowski, któremu w udziale przypadła misja przywiezienia z Moskwy planów inwazji. Otóż ten paraliż trwał przez cały dzień 30 listopada i 1 grudnia. Wszyscy czekali na jakiś cud. Cudu jednak nie było. Przywiezione z Moskwy przez generała Hupałowskiego i pułkownika Puchałę kalki techniczne z planami inwazji potwierdzały w zasadzie wszystko o czym w ogólnym zarysie wiedziano już wcześniej z tego co Rosjanie przedstawili generałowi Jaruzelskiemu. cdn.

C z y t a j u w a ż n i e

ONI I MY

Każda lewica bierze się z niesprawiedliwości społecznej. Ale komunizm uczynił z niej prawo historii i źródło jeszcze większego bezprawia. Polscy komuniści. Przed wojną ani Polacy, ani Rosjanie: coś pośredniego. Podczas wojny zdrajcy, bo tak trzeba nazwać przejęcie władzy w imieniu ZSRR w 1944 roku. Po wojnie znikli w tłumie. Czy są dziś jeszcze? Nie wiem.

Dziś to historia. Dziś ich spadkobiercy pełnią rolę buforu między narodami. Uniemożliwiają wojnę i porozumienie. Nie zawsze wiedzą, co robią i po co.

My wiemy i robimy swoje.

/k/

PRYWATNY POLSKI DOLAR

Polskie konta dolarowe to trzy miliardy zarobione i przywiezione z Zachodu prywatnie przez obywateli PRL. Oddali oni swój majątek we władanie bankrutującemu państwu.

Bank płaci właścicielom kont niespotykany gdzie indziej wysoki procent od zdeponowanej sumy - byle ją tylko zdeponowali i nie ruszali przez jakiś czas. Wszystko to oczywiście i zastanawiające zarazem.

Oczywiste jest to, że konająca gospodarka podeprze się jakimkolwiek kapitałem, byleby tylko był twardą walutą.

Zastanawiające jest zaś to, skąd państwo bierze na należne właścicielom procenty? Słowem, w jaki to intratny interes lokuje ich dolary? Nie słychać przecież, byśmy robili jakie intratne interesy. Czyżby państwo tyle zgarniało na uzbrojeniu wysyłanym po cichu do Syrii i Libii?

Niezbądane są machloje komunistów.

L u f c i k w a r i a t a

Najmocniej przepraszam, ale lufcik mi się zaciął - chyba poczekam na ostateczne rezultaty szczególnego postępowania wobec sprawców niektórych przestępstw...

A kuku!

- Hipek -


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m m
mm m m m m m mmm mmm
m mmm mm mm m m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 47/237/ 19.10.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

---11 października br. w Je-
sionce /Beskid Makowski/
ksiądz Adolf Chojnacki po-
święcił kaplicę upamiętnia-
jącą miejscowe formacje AK.
KPN rozwiesiła transparent
z napisem "Chwała bohaterom
walki zbrojnej z obydwo-
ma najeźdźcami 1939-1956".
---13.10. br. w Arce Nowohuc-
kiej odbyła się msza św., na
którą zapraszała Federacja
Młodzieży Walczącej w 5.
rocznicę śmierci Bogdana
Włosika i 5. rocznicę delega-
lizacji NSZZ "Solidarność". Na
mszy o 18-tej zgromadziły się
liczne tłumy. Ciąg dalszy po
mszy wyglądał jednak na zu-
pełne nieporozumienie. Nie po-
raz pierwszy w Arce i nie
wiadomo z czyjej winy. Msza
św. okazała się końcem pół-
rocznych uroczystości z oka-
zji 70-tej rocznicy objawie-
nia w Fatimie. Nikt ani jed-
nym słowem - w kazaniu czy
modlitwie - nie wspomniał o
"S" czy Bogdanie Włosiku.
Msza wraz z różańcem trwała
pełne 2 godziny. Po jej za-
kończeniu odbył się na miej-
scu śmierci Włosika wiec. So-
lidarność, Federacja Młodzie-
ży Walczącej i NZS - rozwinę-
ły transparenty. Śpiewano i
wznoszono okrzyki. Potem po-
chód liczący około tysiąca
osób ruszył w stronę al. Re-
wolucji Październikowej
skandując hasła /"Nasze re-
ferendum - precz z komuną"/.

Po dojściu do alei pochód roz-
wiązał się. Milicji przy tym
nie było. Cieszyła bardzo duża
frekwencja młodzieży.

--- Na wydziałach HiL odbyły
się wybory komisji wyborczych,
które od 26.10 do 4.11. br.
przeprowadzą w hucie wybory
do samorządów pracowniczych.
Wzięli w nich udział członko-
wie i sympatycy "S"- większość
z nich została wybrana. Na
kilkun wydziałach solidarno-
ściowcy nie wykorzystali tej
sytuacji, skutkiem czego nie
mają "swoich" ludzi w tych ko-
misjach. Partia zaniepokojona
obrotem sprawy ograniczyła
się do udzielenia nagany swoim
"opieszalym" członkom oraz no-
wozwiązkowcom.

--- 15 października w Mi-
strzejowicach wreszcie zjawił
się długo oczekiwany ks. kano-
nik Henryk Jankowski, przywo-
żąc pozdrowienia z Gdańska.
Mówił o niedawnej wizycie pa-
pieża w Gdańsku, o atmosferze
tych dni, o Ojcu Św. mówiącym o
nas i za nas. "Nie waham się
powiedzieć, że była to rewolu-
cja" - powiedział ksiądz o
dziele gdańskich robotników z
1980 r. - która miała na celu
uruchomienie zmian społecz-
nych nie tylko w naszym kraju.
Ten zryw przeszedł zaklęty
krąg prywaty, głupoty, wolun-
taryzmu. Solidarność i brater-

C z y t a j u w a ż n i e

REFERENDUM

Trochę długo milczą władze "S" na temat referendum. Ale:
Rozstrzygnięcie ono być może proporcje między samodzielnością
ekonomiczną przedsiębiorstw a zaciskaniem pasa. Tymczasem
dla nas kluczowe jest, czy i o ile społeczeństwo będzie kon-
trolować przebieg reformy. Bez tego trudno się podpisać pod
podwyżkami cen. /k/

Listy do redakcji

"Ile razy?

Ostatnio podniosła się niesamowita wrzawa propagandowa
nt. tzw. II etapu reformy. Wrzawę tę, przynajmniej na po-
czątku wydatnie wspierają polsko-języczne audycje Waszyn-
gtonu i BBC. Głoszone tam wypowiedzi poparte wywiadami
z Kuroniem, Wróblewskim i Passentem mają nas przekonać,
że "tym razem to już na pewno, że teraz albo nigdy, że za-
kres i rozmach tej reformy" itd., itp. A tymczasem już w
pierwszej wypowiedzi Messner zabezpieczył się /czyt. par-
tię/ twierdząc, że wina za nieudanie się reformy będzie le-
żeć po stronie społeczeństwa. A zatem już jesteśmy w domu.
/c.d. na s. 2/

stwo to nie tylko złota myśl
- ale proroctwo przyszłych
czasów. Skierowana ku drugie-
mu człowiekowi, zrodziła się
w przeciwstawieniu przemocy
i walki klas - doktryny dla
której podzwonne już wybiło.

--- W piątek 16.10 minęła
kolejna rocznica wyboru pa-
pieża. Z inicjatywy ks. Jan-
carza rozwija się w Krakowie
tzw. różaniec rodzin. Codzien-
nie przez cały rok od rodzi-
ny do rodziny wędruje róża-
niec z pamiątkową księgą z
dedykacjami poświęconymi
papieżowi. Dzień, w którym
dana rodzina otrzymuje prze-
syłkę, poświęca papieżowi,
nie tylko modląc się w jego
intencji ale też czytając je-
go teksty, rozmyślając itp.
Dzięki temu papież obecny
jest w polskich rodzinach
przez cały rok.

--- W ramach Tygodnia Kul-
tury Chrześcijańskiej otwar-
ta została wystawa fotogra-
ficzna z III Pielgrzymki
Jana Pawła II do Polski.
Słowo wstępne wygłosił red.
"Tygodnika Powszechnego" Ta-
deusz Szyma.

--- Nowości wydawnicze w
regionie. Trzecia pielgrzy-
mka do Polski, wydany
przez P W zestaw zdjęć
z ostatniej wizyty papieża
/ciąg dalszy na s. 2/

w Polsce: tłumy, solidarność, transparenty, milicyjne kordony. Cena 300 zł.

Z KRAJU

--- Gromy posypały się na naszą kadrę piłkarską po kompromitującej porażce z Holandią. Główny zarzut - że biorą bezkarnie duże pieniądze za zwykłe partactwo. Gdyby sprawozdawcy sportowi zechcieli spojrzeć pod tym samym kątem na kadrę rządzącą. Partaczą już od 40 lat, a pieniądze biorą jeszcze większe.

--- Wydano już 1500 zezwoleń na użytkowanie anten tv satelitarnej. Na szczęście postęp w telekomunikacji jest tak ogromny, że niedługo doczekamy się tego, iż programy satelitarne będą odbierane przez zwykłe anteny socjalistycznych gruchotów telewizyjnych. A wówczas - żegnaj władzo ze swoim rozdzielnictwem...

ZE ŚWIATA

--- Dwaj działający w podziemiu ukraińscy biskupi unicy Pawło Wasyluk i Iwan Semedi, ujawnili się, apelując do Gorbaczowa o zezwolenie na legalną działalność ukraińskiego Kościoła Unickiego. List do genseka oprócz biskupów podpisało 23 księży i ponad 200 wiernych. Według Watykanu praktykujących uniołów na Ukrainie jest około 4 milionów. /BIO/

mówi się-mówi-się-mówi-się

Musi być z nami bardzo źle, skoro od dłuższego czasu nie ma żadnych nowych kawałów.

Proponujemy chociaż przemianowanie Dnia Wojska Polskiego na Dzień Wojtka Polskiego. Może to uratuje ponurą sytuację?

Społeczeństwo ma ponosić odpowiedzialność za decyzje, na które nie ma wpływu. Nie łudźmy się, jakoby obecne zapewnienia werbalne miały być inne niż dawniejsze pustosłowia. Przecież i przedtem i teraz te same zapewnienia składa ta sama "przewodnia siła", ba, nawet ci sami ludzie /Jaruzelski, Barcikowski et consortes/. Jak można wierzyć partii nie mając do niej zaufania? Przez kilka dziesiątków lat permanentnie naród okłamywano, prowadzono politykę realizacji celów "wielkiego brata" i celów własnych, pezetpeerii, rzadko kiedy zgodnych i zbieżnych z interesami narodu i społeczeństwa. Teraz wprowadza się jakieś referendum, którego wynik i tak nie ma mocy wiążącej dla władzy. Jeszcze raz powtarzam: Nie łudźmy się. Już bowiem kilka razy nabierano naród /jak choćby słynne "pomoczenie" Gierka/. Jest to jeszcze jedna próba sprostytuowania naszych umysłów, serc i ducha. Moja dewiza jest prosta: wszystko co wyszło spod igły czerwonego lub z jego błogosławieństwa ma służyć celom tzw. komunizmu a przypominam - cele komunizmu są inne niż cele i oczekiwania narodu. Nie wierzę komunistom. Ile razy można zaufać i wierzyć? Niepoprawność to grzech.

Zetes"

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk R.J. Kuklińskim przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /22/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Szczegółowa analiza radzieckich planów, jaką przeprowadzono w Sztabie Generalnym WP po przywiezieniu ich do Warszawy, doprowadziła ściśle kierownictwo tej instytucji do wniosków, że Rosjanie absolutnie nie rozumieją sytuacji w Polsce, nie znają rzeczywistych nastrojów społeczeństwa i nie doceniają siły "Solidarności", że inwazja - zamiast uspokojenia - może spowodować jeszcze większe wrzenie społeczne, a nie wykluczone, że nawet wybuch ogólnonarodowego powstania.

Na tym tle 12 grudnia szef Sztabu Generalnego WP generał Florian Siwicki podjął nową próbę skłonienia generała Jaruzelskiego do ponowienia rozmów z Rosjanami i zastopowania tego najgorszego wariantu wydarzeń. Działając pod wpływem swych zastępców generał Siwicki sugerował przedstawienie Rosjanom różnych innych opcji, a zwłaszcza wariantu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego bez czekania, aż wystąpią ku temu sprzyjające warunki. Generał Jaruzelski znajdował się jednak nadal w takim stanie kompletnej apatii, że nie dopuszczał nawet do dyskusji.

Nowy element w sytuacji wystąpił dopiero dzień później, kiedy do tych spraw włączył się generał broni Eugeniusz Molczyk. Otóż gen. Molczyk, który od 1 do 3 grudnia przebywał na posiedzeniu Komitetu Ministrów Obrony państw Układu Warszawskiego w Bukareszcie, po powrocie do kraju i zapoznaniu się w Sztabie Generalnym WP z przywiezionymi z Moskwy planami, podjął kolejną próbę skłonienia generała Jaruzelskiego do interwencji w Moskwie i przedstawienia im konkretnego planu rozgromienia "Solidarności" i opozycji wyłączenie własnymi siłami. W rozmowie z gen. Jaruzelskim miał on podobno powiedzieć, że "historia nam nigdy tego nie wybaczy, jeśli oni nas wyręczą".

L u f c i k w a r i a t a

Oto moje propozycje pytań, które powinny się znaleźć na formularzu referendum w dniu 29 listopada : 1/ Czy jesteś za? 2/Dlaczego? 3/ Wolisz 80.000 zł grzywny czy 6 miesięcy aresztu?

- Hipek-

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m m m mm mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 48/238/ 26.10.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

--- W czwartek 29 paździer-
nika br. w kościele mistrze-
jowickim ks. Józef Tischner
odprawił mszę św. za ojczyznę
z własnym kazaniem.

--- W rocznicę śmierci ks.
Popiełuszki 19 października
br. przy jego grobie na Żolib-
borzu odbyła się msza żałob-
na.

--- W dniu 13.10.87 jak co
miesiąc o godz. 18.30 odpra-
wiono w kościele św. Józefa w
Podgórzu mszę św. w intencji
ojczyzny. Uczestniczyło w
niej przeszło 1000 osób. Msze
takie odbywają się 13-go
każdego miesiąca. Są dobrze
organizowane, z treściwymi
homiliami, często po mszy
mają miejsce projekcje filmo-
we lub prelekcje. Zapraszamy.

--- Związki zawodowe w HiL
rozprowadzały monety o nomi-
nale 10 tys. zł z wizerunkiem
Jana Pawła II. Jak każde do-
bro rozdzielane przez związ-
ki, tak i ta moneta stała się
kością niezgody. Najzacieklej
o swoją pulę walczył Komitet
Zakładowy PZPR.

--- Prawie dwa tygodnie
temu przyjechał na spotkanie
do Krakowa, niespodziewany
ale przyjęty z entuzjazmem
Stefan Bratkowski. W skrócie
wyłożył on słuchaczom swoją
opinię nt. tego, co może dziać
się z naszą gospodarką i co
usilują nam zaszerwować nasi
władcy. Jesteśmy w przededniu
katastrofy. Obecna ekipę
Bratkowski uważa za zupełnie

niekompetentną do przeprowa-
dzenia reformy. Premierzy
Messner i Szałajda robili do
tej pory wszystko, by storpe-
dować postęp zaczęty w 1982 r.
W obecnej ekipie nie ma niko-
go kto byłby zdolny do kiero-
wania gospodarką. Jednym z
niewielu kompetentnych był
m.in. były minister rolnictwa
Wojtecki, który nie czekając
na reformy zaczął reformować
rolnictwo - i oczywiście wy-
dalono go na placówkę dyplo-
matyczną do Holandii. Głowa
państwa nie jest zaintereso-
wana gospodarką, a druga gło-
wa państwa Jerzy Urban ma ją
za temat do dowcipów. Bratko-
wski zwrócił się do ludzi pra-
cy o niezałamywanie rąk, o to,
by zachowywać się jak partne-
rzy do interesu, by odbudować
Skarb Państwa, właściciela
majątku, który powinien być
obliczony i wyceniony, i za
który ktoś by odpowiadał.
Każdy na swoim podwórku po-

winien studiować własne go-
spodarstwo, przygotowywać
się do reformy, która kiedyś
nastąpi, uczyć się kal-
kulować i handlować. Wielką
szansą są - powiedział gość
- samorządy terytorialne,
które być może zostaną odbu-
dowane. Przykładem jest tu
wieś rzeszowska Solina, któ-
ra zjednoczyła się wokół pa-
rafii, wybrała sołtysa i nie
pozwoliła sobie odebrać ini-
cjatywy mimo szykan władz.
Wybudowali drogę, przepro-
wadzili kanalizację i wodo-
ciągi, teraz budują biblio-
tekę. Gospodaruja na swoim i
dla siebie - reformę zrobili
sobie sami. My - jesteśmy
nastawieni pokojowo, dlatego
popiera nas świat. Władza
widzi też, że przemocą nic
nie robi. Bagnetami można
bardzo wiele załatwić, ale
nie da się na nich siedzieć.
--- W ekspresowym tempie
uruchomiono kolejny sklep

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocz-
nicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /23/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Aby zrozumieć wymowę tego wezwania ko-
nieczone jest wyjaśnienie, że gen. Molczyk, który był wicemi-
nistrem Obrony Narodowej i Głównym Inspektorem Szkolenia
MON, a na czas wojny przewidziany był jako dowódca Frontu
polskiego, uchodził za swego rodzaju lidera wojskowych
twardogłowych, którzy ściśle współpracowali z Moskwą. Jego
głos nie brzmiał szczerze, gdyż w swojej istocie wzywał do złe
skalkulowanego rozpoczęcia akcji, którą z całą pewnością
musieliby zakończyć Rosjanie. Tym niemniej głos ten potrak-
towany został jako sygnał pewnych wahań Moskwy, co mogło
być wykorzystane do ponowienia oferty przygotowania i wy-
konania w niedługim czasie własnego uderzenia przeciwko
"kontrrewolucji".

To prawdopodobnie przeważyło, że gen. Jaruzelski wyraził
ostatecznie zawołaną aprobatę dla przygotowania w trybie
pilnym alternatywnego planu użycia wyłącznie własnych Sił
Zbrojnych do zapewnienia "spokoju wewnętrznego", który mógł-
by być przedstawiony stronie radzieckiej w czasie zwołanego
na 6 grudnia szczytu państw UW w Moskwie.

Z materiałów jakie zostały przygotowane dla delegacji
polskiej na jej wyjazd do Moskwy wynikało, że w tym czasie
kiedy I Sekretarz KC PZPR Stanisław Kania oraz premier
Pińkowski gęsto się tłumaczyli wobec Moskwy za tolerowanie
w Polsce kontrrewolucji, minister Obrony Narodowej gen. ar-
mii Wojciech Jaruzelski mógł się skupić na problemach goto-
wości Sił Zbrojnych PRL do "obrony socjalizmu w Polsce" oraz
na przedstawieniu stronie radzieckiej koncepcji zlikwidowa-
nia "Solidarności" i opozycji własnymi siłami, gdy tylko wy-
stąpią pierwsze oznaki zmęczenia i wyczerpania społeczeń-
stwa.

/c. dal. na str. 2/

"Pewexu" tym razem ze sprzętem firmy SONY. Gdy trzeba wyremontować aptekę, zawsze znajdzie się tysiące powodów, by remont przedłużać w nieskończoność.

--- Jan R., na dachu domu, którego odkryto w maju ub. r. wyrzutnie ulotek, wygrał proces z SB. Za wtargnięcie do mieszkania, bezpodstawne aresztowanie i szkody moralne został przez SB przeproszony.

Z KRAJU

--- W piątek 16.10.87 pod siedzibą byłego MKZ w Gdańsku-Wrzeszczu odbyła się manifestacja przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu. Aresztowanych wypuszczono po 24 godzinach.

--- W minionym roku pozabawiono mandatów 182 radnych 10 z powodu odmowy złożenia ślubowania /są jeszcze tacy radni?/, 135 z powodu sprzeniewierzenia się złożonemu ślubowaniu /brak frekwencji?/ oraz 37 z powodu wyroku sądowego /łapówki?/.

--- Specjalne wydanie tygodnika katolickiego z Częstochowy poświęcone zostało w całości pielgrzymce papieskiej. Autorem jest ks. M. Maśliński. 32 strony, 27 ingerencji cenzorskich. Autor w czasie spotkania z czytelnikami powiedział, że jego trud nie był zbyt wielki - dopiero cenzorzy zrobili z tego wydania dzieło.

ZE ŚWIATA

--- Tegoroczną literacką nagrodę Nobla otrzymał Joseph Brodsky - 47-letni emigrant polityczny, odpowiednik naszego Miłosza.

mówi-się-mówi-się-mówi-się

Reforma centrum nie da żadnych korzyści. Najważniejsze będzie teraz jakieś pół roku, kiedy centrum - zanim odrodzi się na nowo - będzie sparaliżowane. W ciągu tych kilku miesięcy trzeba więc wymóc na nim co się tylko da.

Mogę do tego dodać, że chociaż wszyscy ci, którym znane były plany wkroczenia wojsk UW do Polski byli załamani i przygnębieni, to jednak nikt nie wysunął myśli, że można podjąć choćby najmniejsze gesty samoobrony, tak jak to było w roku 1956, nie mówiąc już o jakimś zbrojnym przeciwstawieniu się akcji państw Układu Warszawskiego. Były natomiast głosy, że sama obecność na terytorium PRL tak dużych sił wojskowych może doprowadzić do uspokojenia społeczeństwa. cdn.

C z y t a j u w a ż n i e

NIE IŚĆ?

Iść do referendum - dlaczego? Żeby nie zrobili podwyżek? Zrobiją, co będą chcieli. Żeby zrobili reformę? Jak wyżej. Żeby podpisać się w ciemno? Im?

Brak argumentów.

/k/

REFERENDUM I CO POTEŃ?

Dwa pytania, jakimi obdarzył nas sejm na listopadowe referendum, przypominają kwestię: lepiej być chorym i biednym czy zdrowym i bogatym. Superoptymiści, czyli środki masowego przekazu, twierdzą, w związku z tym, że całe referendum jest niepotrzebne, bo zdrowi i bogaci chcemy być wszyscy, a rząd powinien nas takimi uczynić bez pytania.

Że referendum jest niepotrzebne twierdzą też pesymiści, czyli społeczeństwo. Biorąc sprawę na zdrowy rozum, wie ono, że nie może zrobić dobrej reformy gospodarczej ten, kto tę gospodarkę rozłożył.

Same pytania są tak skonstruowane, by maksymalnie utrudnić odpowiedź negatywną. Są długie i rozbudowane, a przez to niekonkretne. Utrudnia to wydobycie z nich tezy, której można by czy powinno się zaprzeczyć. Oba pytania zawierają też w sobie faktycznie po kilka pytań cząstkowych, na które odpowiada się łącznie. Zawsze to przecież trudniej odpowiedzieć zdecydowanie "nie", gdy choć na jedno z takich pytań cząstkowych chciałoby się odpowiedzieć "tak".

Propaganda rozpoczęła kampanię pod hasłem "2 RAZY TAK". Rządowe projekty reformy przedstawia się jako cudowne lekarstwo na niedomagania systemu. Na antenie DTV puszcza się głosy, że coś musi się zmienić, bo dalej tak być nie może. Że jeśli tym razem się nie uda, to będzie katastrofa.

Tymczasem trudno sądzić, że reforma przyniesie coś więcej niż kolejną podwyżkę cen. Nie zlikwidowała ona jak dotąd nawet Urbana, który bez cienia wątpliwości kwalifikuje alternatywny wobec rządowego program "S" jako niedorzeczny, a wysuwających go ludzi nazywa głupcami. Jak możliwa jest konkurencja gospodarcza w kraju, gdzie niemożliwa jest konkurencja myśli?

Moim zdaniem to wszystko się nie uda. Nie będzie katastrofy - będzie tak samo tylko gorzej.

L u f c i k w a r i a t a

Na prasówce nie było żadnych pytań i już mieliśmy się rozejść, gdy nagle pacjent Y. ochrypłym dyszkancikiem poprosił o głos i powiedział: "41 lat temu wziąłem udział w referendum. Chciałem teraz odwołać swoje zeznania i oświadczyć, że szczerze żałuję zniesienia Senatu, że jestem przeciwny nacjonalizacji przemysłu i rolnictwa, i że nie wystarcza mi granica na Odrze i Nysie, bo domagam się -" /w tym momencie pielęgniarze rzucili się na Y., tak że nie wiadomo, czego się domagał./ Prelegent był błądliwy i straszny. Powiódł po nas piorunującym spojrzeniem, otworzył usta - ale zaraz je zamknął, machnął ręką i poszedł sobie. To tyle... Bye, bye!

- Hipek - ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 49/239/ 2.11.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- 27 października br. od-
 była się konferencja prasowa
 u nowego rektora UJ prof.
 Aleksandra Koja. Rektor roz-
 począł od hołdu pod adresem
 KK PZPR i osobiście sekreta-
 rza Gajewicza, a zakończył
 oświadczeniem, że dumny jest
 z nawiązania kontaktów z
 Uniwersytetem w Erywanu.
 Ach, te skojarzenia...

--- Dekoracja placu Central-
 nego w Nowej Hucie z okazji
 70 rocznicy rewolucji: na
 czerwonym młocie siedzi bia-
 ły gołąbek pokoju, a nad nim
 wisi sierp. Bardzo trafne.

--- Związki zawodowe w HiL
 kosztem 8 mln złotych zafun-
 dowały sobie międzynarodową
 sesję poświęconą wpływowi
 myśli Lenina na ruch związ-
 kowy w demoludach. Najcieka-
 wiej wypadł prawie godzinny
 referat towarzysza z Wietna-
 mu wygłoszony w języku oj-
 czystym. Całość zakończono
 efektownym pijaństwem w domu
 wypoczynkowym pracowników
 huty w Zakopanem.

--- Reforma reformą, a lu-
 dzie swoje wiedzą. W wielu
 sklepach daje się już zauwa-
 żyć nerwowe wykupywanie
 większych ilości cukru, kasz,
 ryżu, herbaty. Dla nikogo nie
 są tajemnicą podwyżki od
 przyszłego roku, więc naród
 zaczyna się rozpaczliwie za-
 bezpieczać.

--- 39 kół ZSMP z Nowej Huty
 zarekomendowało do partii w
 pierwszym półroczu br. 13

kandydatów. Ciężko. Znowu
 trzeba będzie organizować ła-
 pankę z nagonką...

--- Szef przychodni rehabili-
 tacyjnej kliniki dziecięcej w
 Prokocimiu radzi lekarzom, aby
 obłożenie pod swoimi gabinetami
 likwidować odsyłaniem dzie-
 ci, wyznaczeniem nowych termi-
 nów itp. Chodzi o to, by tego
 obłożenia nie widzieli zwie-
 dzający klinikę cudzoziemcy.

--- Wyrokiem Sądu Rejonowego
 z Podgórza Jacek P. za włama-
 nie do kiosku i kradzież pacz-
 ki "Popularnych" wartości 22

/wówczas/ zł oraz sprze-
 daż butelki wina i wódki
 ukarany został 10 miesią-
 cami więzienia, 120 tys.
 zł grzywny i konfiskatą
 mienia. Stanowczo w ob-
 wieszczeniach powinno
 się publikować nazwiska
 sędziów.

--- Drugi etap reformy
 oglądać można jak na ra-
 zie przede wszystkim w
 sklepach. W sklepie Rybexu
 przy Karmelickiej można
 nabyć dobre i po ludzku
 opakowane konserwy rybne

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywia-
 du "Kultury" z płk. R. J. Kuklińskim, przeprowadzonego w
 piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /24/

"KULTURA": Co według Pana wpłynęło na radziecką decyzję
 poniechania na razie bardzo już zaawansowanych planów
 inwazyjnych? Czy nacisk z Zachodu czy oferta gen. Jaru-
 zelskiego, że w końcu załatwi tę sprawę bez inwazji?

R.J. KUKLIŃSKI: I jedno i drugie. Jak dobrze pamiętamy,
 przygotowania do inwazji Polski nie uszły uwadze świata
 zachodniego, jak to było w przypadku Czechosłowacji. Zwią-
 zek Radziecki nie tylko pozbawiony był ważnego w takich
 przypadkach czynnika zaskoczenia, ale wskutek uprzedzają-
 cych reakcji rządów zachodnich, a nawet państw trzeciego
 świata musiał sobie coraz bardziej zdawać sprawę, że in-
 terwencja doprowadziłaby do przerwania politycznego od-
 preżenia w Europie, naruszyłaby ekonomiczną współpracę
 pomiędzy Wschodem a Zachodem, spowodowałaby zwiększenie
 budżetów NATO, a według wszelkiego prawdopodobieństwa
 przyspieszyłaby nawet otwartą wojskową współpracę pomię-
 dzy Stanami Zjednoczonymi, a Chińską Republiką Ludową.

Przypomnę, że w pierwszych dniach grudnia, a więc wów-
 czas, kiedy najwyższe czynniki wojskowe odpowiedzialne za
 obronę narodową PRL ogarnęła całkowita apatia i zwątpie-
 nie reakcja Stanów Zjednoczonych była niezwykle ostra. 3
 grudnia prezydent Carter przysłał pilną osobistą depeszę
 Breżniewowi, w której zwrócił się z żądaniem o umożliwie-
 nie rządowi i narodowi polskiemu samodzielnego rozwiąza-
 nia swych własnych trudności i ostrzegł przed negatywny-
 mi skutkami, gdyby ZSRR zdecydował się na użycie siły
 przeciwko Polsce. 4 grudnia tej samej treści oświadczenie
 prezydent Carter złożył publicznie.

W sumie wobec zdecydowanych nacisków i bardzo jasnych
 ostrzeżeń Zachodu, że inwazja może się okazać dla ZSRR
 bardzo kosztowna, Moskwa była bardziej skłonna do wyře-
 czenia się Polakami nawet za cenę odczekania jakiegoś
 czasu.

"KULTURA": Czy groźba radzieckiej inwazji cofnęła się na-
 tychmiast po Moskiewskim szczycie w dniu 5 grudnia 1980
 czy też odpływ następował powoli? Co uczyniła władza, żeby
 wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań? Czy odczuł
 pan jakąś intensyfikację przygotowań do wprowadzenia sys-
 temu wojennego? Jeśli tak, to jak one wyglądały?

R.J. KUKLIŃSKI: Moskiewski szczyt groźby inwazji wcale nie
 /c. dal. na s. 2/

w cenie 400-500 zł za niewielką puszkę. Są to produkty zachodnie, których cena została przeliczona po czarnorynkowym kursie dolara. Natomiast w jednym ze składów budowlanych obsługa nie nadała za zwyżkującymi cenami. W spisie asortymentu starych cen, nie usuwa się a jedynie przekreśla mazakiem, by wpisać aktualne. Dzięki owej grafice reforma widoczna jest jak na dłoni. Przeraża tylko jej postęp.

--- W ub. roku do pracy w HiL przyjęto 4931 pracowników, a zwolniło się 5300. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku przyjęto 2556 pracowników, a odeszło 3367.

W aglomeracjach i w koksowni brakuje 30% pracowników, w walcowniach 20%, na wielkich piecach 15%. Jak tak dalej pójdzie to wkrótce będziemy się mogli przekonać, że partia bez robotników nie wytopi ani pół kilo surówki.

--- Prezes Pralniczej Spółdzielni Pracy skarży się w "Gazecie Krakowskiej", iż pralnie chemiczne zawalone są wyczyszczoną odzieżą, a klienci zalegają z 15 mln złotych za usługę. Jest to chyba kolejny wskaźnik postępującej pauperyzacji społeczeństwa. Z odebraniem rzeczy z pralni czekać trzeba do najbliższej wypłaty. A co będzie po skutecznieniu II etapu?

--- Nowości wydawnicze w regionie. Jerzy Holzer, Solidarność 1980-1981, Warszawa 1986, Wydawnictwo Rytm, cz. I-II, s. 356, 950 zł. Nowe wydanie bardzo poszukiwanej historii "Solidarności". --- Tomasz Strzembosz, Refleksje o Polsce i podziemiu /1939-1945/ "Biblioteka Spotkań", 1987, s. 90, 400 zł. Szkice znanego historyka o Armii Krajowej, Szarych Szeregach i Powstaniu Warszawskim.

zażegnał. Uświadomił jedynie polskiemu kierownictwu, że od uderzenia nie ma odwrotu. Jeśli nie uderzą sami, to zrobi to za nich Armia Czerwona wraz z innymi Wojskami Układu Warszawskiego. Aby wszystko było jasne, Rosjanie jeszcze przez ponad miesiąc utrzymywali swe wojska w pobliżu granic PRL, rozglądając się jednocześnie za bardziej zdecydowaną na konfrontację Targowicą.

Nie mając innego wyboru, około 10 grudnia we wszystkich komórkach, zajmujących się przygotowaniami do wprowadzenia tego stanu, rozpoczęto generalną nowelizację i uszczegółowienie planów z takim wyliczeniem, aby można je było wprowadzić w życie na wiosnę roku 1981 kiedy spodziewano się większego zmęczenia społeczeństwa oraz spadku popularności Solidarności.

Przygotowaniem resortu Spraw Wewnętrznych do wiosennej konfrontacji kierował osobiście ówczesny jego kierownik, Mirosław Milewski. Bezpośrednią koordynacją planowania w tym resorcie zajmował się wiceminister Spraw Wewnętrznych gen dyw. Bogusław Stachura. Miał on do pomocy swego rodzaju sztab koordynacyjny, który tworzył zarząd I MSW z jego ówczesnym dyrektorem płk Bronisławem Pawlikowskim oraz jego dwoma zastępcami: płk Janem Wasilukiem i płk Janem Czyżewskim. W centralnym planowaniu działań bezpośrednio uczestniczyli: zastępca komendanta MO gen. bryg. Józef Beim, dyrektor Departamentu I MSW gen. bryg. Jan Słowikowski, dyrektor departamentu III "A" MSW gen. bryg. Władysław Ciastoń, komendant MO m. st. Warszawy gen. bryg. Jerzy Ćwiek, dyrektor Departamentu IV MSW gen. bryg. Konrad Straszewski, dyrektor Departamentu II MSW płk Zdzisław Sarewicz, dyrektor Departamentu III MSW płk Henryk Walczyński, dyrektor Biura "W" MSW płk Ryszard Wójcicki, zastępca dyrektora Zarządu Łączności MSW płk Benedykt Januszewski, dyrektor Biura Śledczego MSW płk Tadeusz Kwiatkowski, dyrektor Biura Operacyjnego KGMO płk Jan Wieloch, dyrektor Biura Ochrony Rządu gen. bryg. Jan Górecki, dyrektor Departamentu Kadr MSW gen. bryg. Bonifacy Jedynak.

W okresie od grudnia 1980 roku do lutego roku następnego MSW koncentrowało swe wysiłki na agenturalnym spenetrowaniu "Solidarności" i innych pozostałych w tym czasie niezależnych organizacji społecznych, a także na drobiazgowym przygotowywaniu masowych aresztowań osób rzekomo zagrożających ustrojowi. W tej fazie planowania siły bezpieczeństwa miały gotową listę wytypowanych do aresztowania działaczy "Solidarności" i opozycji, na której znajdowało się już około 4.000 osób. Spośród tych 4.000 - 240 objęto stałą inwigilacją tak, aby ich można było aresztować w każdej chwili.

W MON przygotowania koncentrowały się na opracowaniu aktów normatywno-prawnych /czy jak kto woli bezprawnych/ stanu wojennego, typowaniu i przejmowaniu od MSW pod ochronę wojska tzw. obiektów specjalnych, uszczegółowieniu koncepcji użycia jednostek wojskowych i ich współdziałania z siłami MSW, przygotowaniu mobilizacji i militaryzacji oraz przygotowaniu resortów cywilnych do działania w okresie stanu wojennego.

=====

Z KRAJU

--- Według oficjalnej informacji, podanej na konferencji

prasowej przez Urbana, w 11 województwach powstały konspiracyjne konwenty obywateli

/c. dal. na s. 3/

C z y t a j u w a ż n i e

PO CO "SOLIDARNOŚĆ"?

W tej grze już dawno nie chodzi o drobiazgi propagandowe. Chodzi o przyszłość i ciągle centralne jest pytanie "co dalej?". Nie jest wcale tak, że pozytywna rola jest nam na stałe przypisana.

Trwa eksperyment, który kiedyś nazwą historycznym: na ile możliwa jest reforma w PRL? na ile możliwa jest nielegalna opozycja? czy starczy Polakom mądrości, cierpliwości, konsekwencji? I trwa eksperyment, na ile proste zabiegi techniczne mogą ludzi uzależnić, zmęczyć, ogłupić? Najśmieszniejsze, że wszystko od nas zależy. /k/

B O J K O T

Odpowiedzią Solidarności na reżimową propozycję referendum jest bojkot. Trudno się było zresztą spodziewać innej reakcji. Przynajmniej z trzech przyczyn. Pozorowana reforma gospodarcza zbyt wiele nas już kosztuje. Zmarnowane siedem lat od sierpnia 1980 roku jest już nie do odrobienia. Drugi argument za bojkotem jest czysto ekonomiczny. Referendum według Urbana kosztować będzie około miliarda złotych. Za te pieniądze byłby już chyba jakiś porządny szpital. Więc może lepiej szpital niż referendum? Po trzecie wreszcie, szkoda bawić się w głosowania. Nie idąc w ogóle zaoszczędzimy papieru i kopert, co może wrócić do nas choćby pod postacią papieru toaletowego...

Im potrzebna jest zbiorowa odpowiedzialność. Przypieczętować ma ją referendum. Powiedzą potem: realizujemy tylko to, coście zatwierdzili. Tak więc za robienie nas na szaro przy pomocy referendum zapłacimy oczywiście my sami. W nowych cenach.

W PARTII PRZED REFERENDUM

Przed referendum w 1946 roku władza żądała od swoich popleczników - i nie tylko - odpowiedzi "TRZY RAZY TAK". "Obowiązkiem politycznym" była taka właśnie, konkretna odpowiedź.

Dzisiaj partia i jej satelici wzywają swoich członków by w ogóle w referendum wzięli udział. Dziś mówi się, że odpowiedź jest indywidualną sprawą partyjnego; dla władzy ważny jest tylko jego udział.

Partia doskonale wie, że wystarczy, by jej ludzie tylko podnieśli rękę. Nie ważne co de facto powiedzą, bo ona i tak sobie dokłamię co jej trzeba, nauczona wieloletnią praktyką wyborów do sejmu i rad narodowych.

Z drugiej strony partyjne doły mają świadomość, że są przez swą górę okłamywane jak reszta. Dlatego nie chcą głosować pod dyktando.

Jak by nie było - to już ich problem. Może są jeszcze wśród nich tacy, co wierzą w kolejną szopkę. Bo wśród nas - nie.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek czteroznaczkowy, poświęcony dowódcom Armii Krajowej na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Symboliczne ząbkowanie, kolory: zielony, czarny, czerwony, nominał 50 zł, wydała "19-Poczta-86 Białystok Solidarność".

--- Seria poświęcona dowódcom AK, 3 znaczki nieząbkowane, kol.: czer., ziel., czarny, 60 zł, wyd. Poczta "S".

telskie, będące odpowiednikiem Rady Konsultacyjnej przy Jaruzelskim. W tej jedenastce znalazł się też Kraków. Miejscowi nie słyszeli jednak o powstaniu konwentu, prasa miejscowa na ten temat milczy, zaś po oświadczeniu Urbana w Komitecie Krakowskim zapanowała nerwowa bieganina zmierzająca do natychmiastowego powołania takiego ciała. I wkrótce pewnie powstanie, chociaż organizatorzy muszą uwzględnić i to, że niedorzecznik podał też dokładną liczbę członków powołanych 11 konwentów. Przyszły konwent krakowski musi się więc zmieścić w tym ogólnym limicie. Na wszelki wypadek "Gazeta Krakowska" streszczając Urbanowe gadanie dyskretnie pomija niewygodną wiadomość. Można się było o tym dowiedzieć tylko z "Dziennika Polskiego" lub ze stenogramu konferencji w "Rzeczpospolitej". Iście proletariacka czujność.

--- Projektuje się wyrzucanie z pracy tych pracowników Izby Skarbowej, których małżonkowie prowadzą prywatną działalność gospodarczą.

--- Przybywającego do Polski premiera Węgier witano zdawkowymi banałami o przyjaźni we wszystkich dziedzinach. Taki radosny był właśnie dyżurny komentarz radiowy. Zapomniano zupełnie o utrudnieniach turystycznych, jakie wprowadzili Węgrzy dla Polaków w te wakacje i głośnych interwencjach w węgierskim MSZ-ecie. A może chodziło tylko o to, żeby pokazać w lecie że władza jest z narodem?

--- Polskie Radio rozpoczęło reemisję wybranych audycji Głosu Ameryki i Radia Wolnej Europy. Dziękujemy, sami sobie posłuchamy, wy nam tylko wyłączcie zagłuszanie.

--- Jak co roku, na rocznicę Rewolucji Październikowej propaganda karmi nas bzdurami o decydującej roli bolszewików w odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Dowodem ma być m.in. to, że do 1917

roku sprawę polską traktowa-
no na Zachodzie jako we-
wnętrzną sprawę Rosji. A teraz
70 lat po rewolucji jest niby
inaczej?

--- W Ursusie zaprojektowano
nowy ciągnik dla rolnictwa.
Jeszcze nie wiedzą, kiedy za-
czą go produkować, ale już są
pewni, że będzie kosztował nie
mniej niż 2 miliony złotych.

--- Na przebudowę MSW pocze-
kamy jeszcze długo. Na konfe-
rencji prasowej jaka się tam
odbyła, stwierdzono, że szpie-
gostwem są wszelkie analizy i
prognozy pozwalające na po-
dejmowanie określonych kro-
ków w stosunku do nas. Jak z
tego wynika, maniacy z MSW do
szpiegostwa są w stanie zali-
czyć nawet prognozę pogody.

--- Spółdzielnie rzemieślni-
cze coraz częściej w celach
obrony swojej produkcji, za-
kładają sobie kilkudziesię-
ciotysięczne konta dewizowe.
Są one im niezbędne do zaopa-
trywania się w materiały i
surowce u... polskich monopo-
listów państwowych, żądających
przy sprzedaży wsadu dewizo-
wego.

--- Bank polski umożliwia
zamianę jednej waluty zachod-
niej na inną w dowolnej ilości
i bez żadnego dokumentu toż-
samości, pobierając za to od-
powiednią prowizję. Problem
jednak w tym, że to co w prze-
ciagu minuty powinien zała-
twić kasjer, tzn. przeliczenia,
dokonują go dwie urzędniczk
wypełniając dwa kwity w kilku
egzemplarzach. Sama operacja
trwa zaś kilkanaście, a nie-
kiedy nawet kilkadziesiąt mi-
nut. Podobna operacja prze-
prowadzona u "konia" trwa
kilkadziesiąt sekund i odbywa
się bez grama papieru...

ZE ŚWIATA

--- Wreszcie wyjaśniło się,
dlaczego w Związku Radzieckim
100 procent pracowników na-
leży do związków zawodowych.
Otóż w razie choroby zakład
wypłaca pracownikowi tylko

ZJAZD POROZUMIENIA FILOZOFICZNEGO

Moda na porozumienie zapanowała również w środowisku
filozofów. W dniach 9-12 listopada br. odbędzie się w
Krakowie V Zjazd Filozofów Polskich /drugi powojenny/.
Ostatni zjazd zebrał się w 1977 roku w Lublinie pod ha-
słem "Filozofia w służbie narodu i socjalizmu". Już wtedy
ciężka to była służba, której nie sprostał m.in. Władysław
Tatarkiewicz, oraz filozofowie z KUL-u /a zjazd był jak
na ironię w Lublinie/.

Obowiązująca wówczas teza o jedności moralno-poli-
tycznej narodu wykluczyła ze zjazdu filozofów, którzy tej
jedności nie dostrzegali.

Obecny zjazd odbędzie się pod hasłem "Filozofia dla
przyszłości" i zdaniem organizatorów, powinien być spo-
tkaniem polskich filozofów bez względu na ich opcję ide-
ologiczną i polityczną. Spotkanie to odbędzie się jednak
bez autorów tworzących na emigracji /m.in. Leszek Koła-
kowski/ i z symbolicznym tylko udziałem przedstawicieli
filozofii katolickiej /ks. Tischner wystąpi wprawdzie
w jednej z dyskusji panelowych, ale wśród ponad 150 filo-
zofów nie ma ani jednego z PAT-u /choć zjazd jest jak
na ironię w Krakowie/.

Zgodnie z modą na pierestrojkę w zjeździe uczestniczyć
będą filozofowie-opozycjoniści: Leszek Nowak /krytyk
marksizmu, twórca konkurencyjnego dlań systemu nie-
marksistowskiego materializmu historycznego/ oraz Klemens
Szaniawski. Nie będzie natomiast dwóch "wściekłych" mark-
sistów: Adama Schaffa /głównego teoretyka marksizmu lat
50-tych i 60-tych, który przed paru laty porzucił mark-
sizm razem z legitymacją PZPR/, a także J. Ładosza, który
jeszcze na poprzednim zjeździe przewodniczył sekcji mate-
rializmu historycznego, a obecnie nie może się pogodzić
z reformami Gorbaczowa.

Czy filozofia wyznawana przez organizatorów zjazdu,
filozofia PRON-u, doprowadzi do ocalenia marksizmu? Ra-
czej wątplię.

L u f c i k w a r i a t a

W ramach zajęć świetlicowych kaowiec wymyślił nam
zabawę w referendum. Napisał pytania na tablicy i rozdał
czyste karteczki, potem je pobierał i wyszedł do naczeln-
ego lekarza, bo jego gabinet jest najbardziej dźwiękosz-
czelny. Zaczęliśmy grać w szaszki i domino, ale nie trwało
to długo, bo do świetlicy wpadł naczelnny lekarz, cały cze-
rwony na gębę i rozdarł się na nas okropnie - wstydzę
się powtarzać, słowo daje! Okazało się, że tylko jeden
z nas napisał na swojej karteczce TRZY RAZY TAK, a wszy-
scy pozostali... No, jednym słowem, zaproponowali, żeby ich
pocałować t a m, wiecie już gdzie. Nie wiem, co będzie
dalej, ale zajęcia świetlicowe zostały zawieszono do odwo-
łania, skasowano nam kolacje i zapowiedziano indywidual-
ne rozmowy z pielęgniarkami. Może nie będzie tak źle?
Pielęgniarki też brali udział akurat w tej zabawie...

- Hipek -

połowę poborów, pozostała
część wypłacają mu związki
zawodowe.

PO TRZECIM ETAPIE REFORMY
pozostaną tylko 3 minister-
stwa: zdrowia, szczęścia i po-
myślności...

=====

=====

mm mm mm m mm
 m m m m m m m m
 m m m m m m m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 m m m m m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 50/240/ 9.11.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

--- W piątek o 21.00 odbyło się w Rotundzie spotkanie z Jackiem Fedorowiczem. Witany bardzo serdecznie, krótko i tak jak tylko on potrafi przedstawił swój życiorys, a następnie odpowiadał na pytania publiczności. Przy okazji pytania "Czy wrócił już pan do łask?" gość przeprowadził lapidarną analizę współczesnej polskiej mentalności - pytanie, jak stwierdzić, jest źle postawione. Należy raczej zapytać, czy to oni wrócili do łask u niego... Zaś na pytanie dotyczące referendum "Dwa razy tak, czy dwa razy nie?" Fedorowicz zareagował jeszcze zwięźle, mówiąc, że nie jest to temat do rozmowy dla inteligentnych ludzi. Sala szczelnie nabita ludźmi, nie tylko studentami, dowiodła, że popularność Jacka Fedorowicza nie słabnie, choć od momentu stanu wojennego nie działa on jako satyryk i aktor lecz pracuje w swoim zawodzie jako artysta grafik.

--- Przed rocznicą odzyskania niepodległości, 10.11 br. w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się zorganizowany przez "Hospicjum" wieczór pieśni patriotycznej.

--- Zapowiedź referendum i kolejnych podwyżek wywołuje złowrobné nastroje wśród ludzi. Słysz się rokowania co do wielkości nowych cen. Są one szokujące i utwierdza-

ją w przekonaniu, że ta zabawa skończy się wreszcie społeczną eksplozją. Tak np. masło ma kosztować 1500 zł za kg, cukier 150-300 zł, pół litra wódki - 3000 zł, szynka 2900 zł za kg, fiat 126p 1mln 800 tys. zł, a czynsz za mieszkania ma być dwukrotnie wyższy. Możliwe, że jest to pierwszy manewr partii przed referendum: przerazić ludzi skalą zamierzonych podwyżek, by potem wprowadzić nieco mniejsze podtrzymując mit, że władza nie jest taka zła. Nawet gdyby tak było, to owe katastroficzne nastroje mówią za siebie.

--- Przed zapowiedzianym na 9.11. br. w K-owie zjazdem filozoficznym szef komitetu organizacyjnego prof. Józef Lipiec uprzedza, że będą dokładnie sprawdzane legitymacje dziennikarskie, by na zjazd nie przedostały się osoby niepowołane. Marksistowsy filo-

zofowie boją się, nawet, jak widać, niemarksistowskiej publiczności, nie mówiąc już o konkurencji po fachu.

--- Z okazji 70 rocznicy rewolucji udekorowano miasto olbrzymimi /prawie naturalnej wielkości/ plakatami z krocącym Leninem. Wódz w klapie marynarki ma czerwoną kokardkę. Za sprawą niewidzialnej ręki kilka takich wstążeczek po bliższym przyjrzeniu się, okazuje się znaczkami... "S".

--- Kamienica obok Białego Domku na ul. Lubicz przeszła małą modernizację. Jak wskazują wmontowane w okna kraty, wprowadziła się tam - po sąsiedzku - milicja. Widać czują się z Białym Domkiem i jego sąsiedztwem mocno związani. Było, nie było w czasie wojny tu właśnie mieściło się gestapo...

--- W mieście pojawiły się /c. dal. na s. 2/

=====

T E S T

Obywatelu!

Reżim chce Cię skłonić do referendum tak jak do głosowania w wyborach. Wiesz doskonale, że tak jak w przypadku wyborów Twój głos o niczym nie zadecyduje. I oni wiedzą to samo, ale chcą Cię przetestować - jak daleko mogą się posunąć. Jeśli więc zastanawiasz się czy iść do referendum, wiedz, że Twój udział powiększy ich - jak to ładnie nazywają - społeczną bazę, da im odwagę w dociskaniu śruby. Oni muszą się dowiedzieć jak daleko można, bo parę razy już się pomylili. Może dlatego właśnie niewiele na razie straszą. Zresztą, kogo spotkała jakaś przykrość za odmowę głosowania w wyborach?

W czasie referendum siedź w domu! W teście, jakim ono jest, powiedz NIE. Jeśli pójdziesz, to sama odpowiedź dla komunistów będzie oznaczać TAK. Nie daj się dziecinnie wykołować!

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /25/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Przygotowaniem aktów prawnych stanu wojennego z ramienia MON kierował wiceminister Obrony Narodowej, sekretarz KOK, gen. broni Tadeusz Tuczapski. Wszystkie dekrety Rady Państwa, rozporządzenia Rady Ministrów, a nawet obwieszczenie o stanie wojennym redagowane były w sekretariacie KOK przy ul. Krzywickiego w Warszawie. Pod bezpośrednim nadzorem szefa tego sekretariatu, późniejszego prezydenta m. st. Warszawy gen. dyw. Mieczysława Dębickiego. Redagowali je w uzgodnieniu z właściwymi resortami, w tym także /o zgrozo!/ z resortem Sprawiedliwości, płk Tadeusz Malicki oraz podlegli mu przyuczeni prawnicy wojskowi. /cd. na s. 2/

już obwieszczenia o referendum wyzieraające nieśmiało zza czerwieni plakatów z okazji rocznicy rewolucji. Obwieszczenia wykleja się podobnie jak w przypadku ostatnich wyborów, po wewnętrznej stronie szyb sklepowych, by nie zostały zniszczone przez mniej dojrzałą część narodu.

--- Nowości wydawnicze w regionie. Roman Buczek, Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947, Spółdzielnia Wydawnicza "Profil", t. I-II, s. 451, 1150 zł. Książka emigracyjnego historyka o utworzeniu i rozgromieniu przez komunistów partii St. Mikołajczyka.

=====

Z KRAJU

--- Od kilku lat "S" i niezależny ruch ekologiczny z Wrocławia walczył o zamknięcie trującej środowisko huty "Siechnice". Protestujących aresztowano, propaganda oskarżała ich o gospodarcze szkodnictwo. W zeszłym tygodniu poprzez pancierz na wskroś wyeksploatowanego wielkiego pieca wylała się surówka kładąc kres działalności huty. W socjalizmie zawsze czeka się z decyzjami dotąd, aż się coś nie zawali.

=====

ZE ŚWIATA

--- Po 5 miesiącach azyłu politycznego w ZSRR wrócił do RFN żołnierz amerykański zbiegły do ZSRR z żoną. Na lotnisku oświadczył, że traktowany był dobrze. Nie rozpieszczą swoich podopiecznych Gorbaczow, którzy przy dobrym traktowaniu wytrzymują u niego za ledwie parę miesięcy.

=====

HUMOR

- Ile będzie etapów reformy gospodarczej? Tyle ile było etapów w ostatnim Wyścigu Pokoju. A czym się reforma zakończy? Tym samym co Wyścig - kryterium ulicznym.

Szczegółowym planowaniem użycia sił zbrojnych w okresie stanu wojennego zajmował się zastępca Szefa Zarządu I Sztabu Generalnego WP płk /dziś już generał/ Franciszek Puchała.

Sprawami mobilizacji, militaryzacji oraz wszelkimi sprawami związanymi z realizacją postanowień o powszechnym obowiązku obrony w okresie stanu wojennego bezpośrednio kierował Zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP do spraw organizacyjno-mobilizacyjnych, wówczas gen. dyw. Antoni Jasiński. W pracach tych uczestniczył płk Stefan Marciniak oraz inni wyznaczeni przez gen. Jasińskiego oficerowie zarządu X Sztabu Gen. WP.

Przygotowaniem kluczowych resortów cywilnych do działań w okresie stanu wojennego zajmowali się właściwi szefowie tych resortów lub ich pierwsi zastępcy. Uczestniczyli w tym także wojskowi dyrektorzy generalni lub dyrektorzy departamentów wojskowych: - w Min. Łączności - gen. bryg. Leon Kołatkowski, w Min. Energetyki i Energii Atomowej - płk Piotr Panasiuk, w Min. Komunikacji - płk Jerzy Budrewicz, w Min. Handlu Zagranicznego i Usług - płk Tadeusz Antoniuk.

Przygotowaniem propagandy z ramienia KC PZPR zajmował się Walery Namiotkiewicz. cdn.

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Telewizja nadała w czwartek w II programie wieczorem wywiad z M. Rakowskim. Dotyczył on głównie opinii pana marszałka na temat twórców. Otóż dowiedzieliśmy się, że polscy pisarze na przykład, mają przykrą wadę - lubią się obrażać; mało jest wśród nich realistów, czyli tych, co "pożegnali się z ideami nie opartymi na wnikliwej analizie rzeczywistości". /znajdziesz ich w obecnym ZLP/. Też pana MFR było, iż wypowiedzianie się w sprawach publicznych wymaga wielkiej wiedzy, specjalnego przygotowania i wnikliwego rozeznania w warunkach społecznych.

Stary to schemat, wciskany ludziom od lat. Polityka, gospodarka to sfery tak zawiłe i skomplikowane, że nie można /i nie wolno/ zabierać publicznie głosu na ich temat jeśli nie ma się co najmniej doktoratu jak pan MFR.

Tak właśnie jest w komunie. Tu nie wystarczy być po prostu logicznym i uczciwym. Te akurat cechy znaczą dla komuny tyle co nic.

=====

REFERENDUM 1946

Jedynie jak dotąd referendum w historii PRL, w czerwcu 1946 dało wyniki, które Kraków odczuwa do dziś. Dlaczego?

Kiedy komuniści przy pomocy sowieckich bagnatów zdobywali władzę, dni legalnej opozycji były policzone. Referendum miało być dla nich atutem pokazowym dla Zachodu /demokracja! demokracja!/ oraz sondażem społecznym dla siebie. Wszędzie według prasy komunistycznej odpowiedź TAK na trzy pytania udzieliła przygniatająca większość społeczeństwa. Ewenementem były jednak wyniki z Krakowa, które wyglądały na prawdziwe. Na pierwsze pytanie NIE odpowiedziało w Krakowie 80%, na drugie aż 59%, na trzecie - 30. Jedni mówili, że to dlatego, iż urny pilnował jakiś stary galicyjski urzędnik, inni, że to komuniści chcieli pokazać jacy są otwarci na krytykę, a jeszcze inni twierdzili po prostu, że to Krakowowi płazem nie ujdzie. Ci się nie mylili. Szybko pojawiły się artykuły o tym, że Kraków nie dorósł do dziejowej chwili, że jest drobnomieszczański i kołtuński. I komuniści znaleźli środek zaradczy - budowę Nowej Huty. Tak więc kombinat był karą dla Krakowa. Teraz czeka nas następna kara, to znaczy chciałem powiedzieć - referendum.

mm mm mm m mm
mm mm mm m mm
m m m m m m
m m m m m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK V

NR 51 /241/ 16.11.87 20 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 11 listopada Kraków
uczcił mszą św. w Katedrze
Wawelskiej oraz wiecem /rela-
cja z uroczystości - obok/.
Zgromadzeni na wiecu działa-
cze podziemi wydali wspólne
oświadczenie wzywające do
bojkotu referendum oraz
uczczenia w dniu jego przepro-
wadzenia 157 rocznicy wybuchu
Powstania Listopadowego.
Oświadczenie podpisali: R.
Majdzik, Z. Romanowski, M.
Bracha, J. Klas, KOS "S" Skawi-
na, Świątniki Górne, redakcja
pism "Solidarność Skawina",
"Orzeł Biały", "Waza".

--- 6 i 7 listopada br. w Kra-
kowie odbyła się Ogólnopolska
Narada KPN, w której uczest-
niczyli Leszek Moczulski i
Rada Polityczna Konfederacji.
W pierwszym dniu obrady odby-
wały się w budynku plebanii
kościół św. Stanisława na
Dąbiu. Po trzech godzinach
proboszcz został telefonicznie
wezwany do Kurii, gdzie dowie-
dział się, że ks. kard. F. Ma-
charski otrzymał telefon od
prezydenta miasta z informacją
o zebraniu Sztabu Antykryzy-
sowego przy prezydencie oraz z
ostrzeżeniem, że proboszczowi
kościół, w którym zebrali się
działacze KPN odebrane zosta-
nie zezwolenie na dalszą budo-
wę oraz przydział materiałów
budowlanych. Gdy proboszcz
wrócił na Dąbie, kierownictwo
KPN właśnie zakończyło obrady.
Następnego dnia zebranie kon-

tynuowano w salce kateche-
tycznej przy ul. Kona. Pro-
boszcz tamtejszego kościoła
również po kilku godzinach
otrzymał ostrzeżenie, tym
razem bezpośrednie ze Sztabu
Antykryzysowego.

--- 8.11. br. w Domu Katolic-
kim oo. Misjonarzy przy ul.
Dzierżyńskiego odbyła się
wieczornica upamiętniająca 69
rocznicę odzyskania niepodle-
głości. Zaproszonych gości
powitał prezes Zw. Legionistów
Polskich w Krakowie mjr. St.
Zastawniak. Podczas uroczy-
stości uchwałą Kapituły Orde-
ru Virtuti Civili udekorowa-
no Krzyżem Srebrnym sztandar
ZLeg. Pol. w Krakowie. Uroczy-
stość uświetnił chór "Orga-
num" oraz recytacje patrio-
tycznych wierszy.

=====

11 LISTOPADA NA WAWELU

W 69. rocznicę odzyskania niepodległości w Katedrze Wa-
welskiej odprawiona została uroczysta msza św. przez ks.
prałata S. Małysiaka, który w homilii przypomniał ofiarę
wielu pokoleń Polaków składających swe życie, zdrowie i
szczęście osobiste w ofierze ojczyźnie.

Po mszy, w której uczestniczyło kilka tysięcy wiernych
część udała się do Krypty Piłsudskiego, by złożyć kwiaty na
jego grobie, a pozostali zgromadzili się przed Katedrą, gdzie
rozpoczął się prawie godzinny wiec. Na tle kilku transpa-
rentów: Niepodległościowego Ruchu Robotniczego, KPN-u, So-
lidarności Skawina, Ruchu Wolność i Pokój oraz NZS-u, do
zgromadzonych przemówili: Z. Romanowski /NRR/, R. Majdzik,
J. Smagowicz, M. Bracha i R. Bocian /KPN/. W przemówieniach
dominowały akcenty niepodległościowe, a także antyreżimowe
- związane z referendum i popierające jego bojkot ogłoszony
przez "S".

R. Bocian oświadczył, iż nie zaprasza zebranych do trady-
cyjnego pochodu pod Grób Nieznanego Żołnierza i Pomnik
Grunwaldzki - mimo że udaje się tam delegacja KPN - gdyż
Konfederacja nie chce narażać uczestników na pobicie przez
siły ZOMO. Mimo to ze Wzgórza Wawelskiego zeszło zwartą
grupą kilkaset osób niosąc transparenty i skandując hasła
antyreżimowe. Przez ustawione pod Wawelem kordony milicji
i ZOMO przeciekleły małe grupki i na własną rękę powędrowały
w stronę placu Matejki. W okolicy Dworca Głównego zostały
jednak spalowane. Dotarcie pod Pomnik Grunwaldzki uniemoż-
liwiła milicja szczelnie zastawiając "sukami" prawie cały
plac Matejki.

Wiele osób zatrzymano, m.in. R. Bociana, ale większość po
przewiezieniu do Białego Domku na Lubiczu - wypuszczono.
Milicja tym razem nie przejawiała szczególnej ochoty do
rozpędzania demonstrantów. Ludzie idący na Wawel obserwo-
wali nawet oznaki niejakej zazdrości wśród mundurowych.
Mimo to jednak, po raz kolejny, ZOMO zdecydowało, kto i w
jaki sposób może czcić Święto Niepodległości.

=====

--- 8.11. br. odbyła się w
Krzywopłotach w rocznicę
bitwy stoczonej tam przez
Legiony. Przemawiali: Leszek
Moczulski, Janusz Onyszkie-
wicz i Tadeusz Jedynak. Obec-
nych było ok. 2 tys. osób,
widoczne były transparenty
"S" i "KPN". Uroczystość po-
przedziła msza św. w inten-
cji Ojczyzny w Olkuszu, po
której przemawiał również
Moczulski.

--- W K-owie od 2 tygodni
przebywa o. prof. dominika-
nin Innocenty Bocheński,
światowej sławy filozof i
logik, który od 48 lat miesz-
ka w Szwajcarii. Do K-owa
przybył na zaproszenie oo.
Dominikanów. Wygłosił wiele
odczytów w kościele oraz na
Uniwersytecie.

--- Nowości wydawnicze w regionie. R. Cękański, J. Lityński, Książę jest nagi, uwagi o socjotechnice komunizmu, Wyd. "Myśl", W-wa 2987, s.64, 250 zł. Próba wyjaśnienia jak komuniści radzą sobie w sytuacjach masowego, jawnego konfliktu politycznego, jakich używają argumentów i jakich dokonują manipulacji.

=====

Z KRAJU

--- Powstała Krajowa Komisja Wykonawcza "S" na czele z Lechem Wałęsą. Zastąpiła ona Tymczasową Komisję Koordynacyjną, która od wprowadzenia stanu wojennego kierowała działaniami NSZZ "S". Zakaz działalności KKW wydany przez Woj. Urząd w Gdańsku nazwany został przez Wałęsę znaną od dziesięcioleci praktyką tłumienia samodzielnych inicjatyw społecznych.

--- Po październikowym oświadczeniu Wałęsy za reformami politycznymi i przeciw referendum w podobnym duchu wypowiedział się Episkopat Polski. Komunikat z jego 224 Konferencji domaga się reform politycznych, społecznych, gospodarczych. Nie ma w nim natomiast ani słowa o referendum, co komentatorzy zachodni określają zgodnie jako wyrażoną dyplomatycznie dezaprobatą dla niego.

--- Niepodległościowy Ruch Robotniczy skierował do społeczeństwa polskiego apel wzywający do działania na rzecz uwolnienia więźniów politycznych pozostających jeszcze w więzieniu pomimo zeszłorocznej amnestii. Są to: kpt. SB Adam Hodysz, współpracownik "S", skazany za rzekome łapownictwo na 6 lat, sierż. SB Piotr Siedliński /ukrywa się/ oraz Henryk Piec, członek Solidarności Walczącej, podoficer MO.

--- Przed 11 listopada aresztowano we Wrocławiu 46-letniego Kornela Morawieckiego, ostatniego z wielkich konspiratorów stanu wojenne-

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. J. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /26/

R. J. KUKLIŃSKI: /.../ Pierwszy projekt radiowo-telewizyjnego wystąpienia premiera Rządu PRL, które miał on wygłosić do narodu na wiosnę roku 1981 w momencie wprowadzenia stanu wojennego, opracował wówczas Główny Zarząd Polityczny WP pod osobistym kierownictwem gen bryg. Tadeusza Szaciło.

Mnie - podówczas płk. Ryszardowi Kuklińskiemu - przypadała w udziale robocza koordynacja /zgrywanie/ planów wszystkich uczestników planowania stanu wojennego oraz opracowanie centralnego planu kierowania działalnością państwa w tym okresie.

Do VIII Plenum KC PZPR, które - między innymi - zdecydowało o zmianie na stanowisku premiera Rządu PRL, przygotowania wprowadzenia stanu wojennego prowadzono w zasadzie osobno w MSW i MON. Sporadyczne dyskusje pomiędzy Szefem Sztabu Generalnego gen. Siwickim i ministrem Spraw Wewnętrznych Mirosławem Milewskim oraz rzadkie robocze uzgodnienia pomiędzy MON i MSW wpłynęły na to, iż pomiędzy tymi dwoma uczestnikami planowania utrzymywały się nadal dość poważne różnice w takich kwestiach jak: rola jednostek WP w ewentualnej konfrontacji z ludnością, aspekty prawne stanu wojennego, oraz wynikające z tego pewne szczegóły dotyczące momentu rozpoczęcia masowych aresztowań.

W tym stanie rzeczy, niemal natychmiast po powołaniu przez Sejm PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko premiera, na jego polecenie rozpoczęto przygotowanie wspólnej gry decyzyjnej wszystkich uczestników planowania, aby usunąć rozbieżności oraz w pełni zintegrować plany działania pod jednym wspólnym kierownictwem. 16 lutego 1981 r., kiedy kraj był jeszcze pod wrażeniem słynnego Expresowego premiera-generała, w którym przedstawił on swój idealistyczny, ale w końcu pozytywny program oraz zaapelował o "trzy pracowite miesiące - 90 spokojnych dni", w auli budynku Inspektoratu Obrony Terytorialnej i Wojsk Obrony Wewnętrznej przy Alejach Niepodległości zebrała się grupa 15 wyższych oficerów MON i MSW oraz dwóch funkcjonariuszy Wydziału Propagandy KC PZPR, aby ostatecznie doszlifować i zgrać plany wprowadzenia stanu wojennego. cdn.

=====

go, ukrywającego się od 13 grudnia 81. Jest on szefem Solidarności Walczącej, ugrupowania nie wykluczającego stosowania przemocy wobec reżimu wyłącznie w celach samoobrony. Propaganda usiłuje więc zrobić zeń terrorystę. Zaraz po jego aresztowaniu, "S" Wrocławska zapowiedziała akcje

protestacyjne w jego obronie, które połączone zostaną z wystąpieniami przeciw referendum.

=====

HUMOR

U wschodniego sąsiada też zorganizowano referendum. Były dwa pytania: 1/ Kto jest twoim ideałem? 2/ Dlaczego Lenin?

=====

L u f c i k w a r i a t a

Kochana Telewizjo! Nazywam się Hipek, jestem pensjonariuszem zakładu zamkniętego, w którym czuję tak, jak wszyscy. Bardzo się cieszę, że będę mógł wziąć udział w referendum. Czekam na reformę i chciałbym, żeby się udała jak najlepiej, więc będę głosował za.

Czy potem mnie wypuszczą? Pozdrowienia dla red. Bronikowskiego.

- Hipek - ---


```

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 52 /242/ 23.11.87 20ZŁ

=====

Z REGIONU

--- 18 listopada br. w refek-
tarzu kościoła O.O. Dominika-
nów przedstawiony został ko-
lejny numer niezależnego
pisma "Na głos", istniejącego
już 4 lata. Spotkanie prowa-
dził B. Maj. Wśród zaproszo-
nych gości byli ks. Twardow-
ski, Wł. Maciąg, M. Rostworow-
ski, J. Fedorowicz, J. Błoński,
P. Huelle, R. Zimand. Licznie
zebrani sympatycy pisma -
około 500 osób - wysłuchali
wierszy ks. Twardowskiego,
felietonu Wł. Maciąga poświę-
conego politycznej twórczości
Blütha /1891-1939/, opowiada-
nia M. Rostworowskiego, poru-
szającego problem żydowski
z okresu II wojny światowej
wciąż aktualny, fragmentów
dramatu L. Kołakowskiego
"Faust", kolejnego dialogu J.
Fedorowicza z kolegą kierow-
nikiem, wierszy młodych po-
etów niezależnych, z których
szczególnie interesująco za-
prezentował się P. Huelle z
Gdańska, recenzji R. Zimanda
z filmu "Pokuta", wytykającej
reżyserowi wiele błędów, ale
uznającej film za interesujący
i godny obejrzenia. Kolejne
spotkanie pisma "Na głos" w
styczniu.

--- Zorganizowane na począt-
ku listopada przez krakowskie
SD PRL spotkania z kilkudziesi-
ęcioosobową grupą dziennika-
rzy austriackich było przykła-
dem żenującej szczerości przed-
stawicieli prasy krakowskiej,

głównie zresztą partyjnej. Na
pytania o pozycję zawodu
dziennikarskiego w Polsce
odpowiadali oni z dziecinną
naiwnością - że jest świetnie:
państwo dziennikarzy ceni i
płaci im nieźle. Goście pytali
jak to możliwe, skoro Polska
znajduje się na skraju prze-
paści finansowej. Odpowiedzi
szeptane po sali szybko dały
odpowiedź - za dyspozycyjność
władza musi płacić - świetnie
mają się więc tylko dzienni-
karze dyspozycyjnymi, a więc
przede wszystkim partyjni,
którzy jak, nie przymierzając
Hańderek z "GK" wyciągają
nawet do 100 tys. zł miesięcz-
nie. Po takich wieściach ob-
rotni Austriacy postarali się
o informację już w innym lo-
kalu nienależącym do SD PRL.
--- Obwieszczenia do narodu o
referendum wyklejane na
klatkach schodowych bloków
krakowskich osiedli, dziwnym
trafem znikają niewiele po
ich pojawieniu się. W Śródmie-
ściu za to tkwią zwycięsko na
drzwiach kamienic.

=====

W GARWOLINIE NA PRÓBĘ CZY NA NIBY?

Animatorzy referendum urządzili w Garwolinie tzw. refe-
rendum próbne. Nie szczędząc kosztów sprowadzono do Garwo-
lina telewizję oraz kilkunastu partyjnych dostojników,
przekonujących Garwolinian do głosowania za partyjnym
programem uzdrowienia socjalizmu.

Impreza w Garwolinie nie była jednak podobna do amery-
kańskich prawyborów. Była raczej referendum na niby. Zgod-
nie z najlepszymi leninowskimi tradycjami nie dopuszczono
do głosów przeciwników, którzy - jak to ma miejsce w USA -
mogliby swobodnie propagować swoje poglądy. Argumentację
przeciwą dawkowano starannie w wykonaniu zwolenników
referendum w partii.

Zupełnie nie po amerykańsku zaprezentowali się i pokaza-
li w tv partyjni notable. Brzuchaci, godni dostojnicy w
obecności spiętych kacyków miejscowych serwowali ugrzecz-
nionej publiczności bełkot propagandowy lub w najlepszym
wypadku tzw. mowę-trawę. Urban dopraszał się o mniej
grzeczne pytania. Atmosfera partyjnej szczerości sięgnęła
zenitu, gdy Ciosek stwierdził, iż nie ma żadnych gwarancji,
że reforma się powiedzie, a Barcikowski - że towarzysze,
którzy ją teraz wprowadzają, za 2-3 lata mogą być już zupeł-
nie gdzie indziej. Dwóch rzekomych opozycjonistów zamiast
zmieszać Urbana z błotem, z atencją wsłuchiwało się w jego
bajdurzenie dlaczego to tyle jest w narodzie nieufności
skoro program reformy jest dobry.

W socjalistycznym stylu zadziałała też telewizja. Prowa-
dzący program przez kilka dni zapewniał, że będzie głosował
2 x TAK. Wielokrotnie też pokazał jak głosować TAK, ale ani
razu jak głosować NIE. Za jego plecami ukazywała się mapka

/c.d. na s. 2/

--- Ludzi ogarnął szal ku-
powania. Pozbywanie się
złotówek przybiera na sile
w miarę zbliżania się refe-
rendum i spodziewanych pod-
wyżek. Nie pomagają urzędo-
we zapewnienia o rewalory-
zacji wkładów oszczędności-
wych. Coraz bardziej ogoło-
cone sklepy przypominają
rok 1981, kiedy dla uratowa-
nia nas od katastrofy nie-
zbędny okazał się stan wo-
jenny. A co teraz?

--- Na rynku pism niezależ-
nych pokazał się drugi nr
pisma "Alternatywy" wydanego
przez Wyd. Myśli Nieinterno-
wanych. Wydawnictwo to po
dwóch kolejnych wpadkach
/w maju i grudniu ub. r./
pozbierało się jednak i na-
wet zapowiada odrobienie
zaległości wydawniczych.

--- Spokojnie żyje się w
krakowskim PRON-ie. Pensje
nie schodzą poniżej 21 tys.
/trudno dociec górnej ich
granicy/. Dochodzą do tego
nagrody okolicznościowe:
średnio co 2 miesiące ---

ok. 10 tys. zł. Coś wpada jeszcze za dyżury, których coraz więcej np. w związku z referendum. Dla działaczy PRON-u odrodzenie narode to jakby też odrodzenie finansowe.

--- Ożył sklep radiowo-telewizyjny przy ul. Stradom. Kiedy na półkach pojawił się atrakcyjny towar, zjawili się i klienci. Powód prosty: sklep przemianowano na PEWEKS. Do pełnego szczęścia brakuje jeszcze, żebyśmy zarabiali w dolarach.

=====

Z KRAJU

--- Wybrano pierwszego rzecznika praw obywatelskich. Jest nim pani profesor prawa. Była jedynym kandydatem, wybory zaś zaskoczyły nawet posłów. Pani rzecznik powinna więc zacząć swą działalność od analizy poprawności wyboru rzecznika praw obywatelskich.

--- Od trzech lat na zewnętrznej stronie kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w W-wie znajduje się Krzyż ku czci Poległych na Wschodzie - poświęcony przez prymasa Glempa pomnik upamiętniający ofiary sowieckiej agresji w 1939 r. U jego stóp wmurowano urnę z prochami pochodzącymi z mogił Katynia.

=====

ZE ŚWIATA

--- W Rumunii zaostrzono przepisy dystrybucji energii elektrycznej i gazu. Zmniejszono o 30% dostawę gazu odbiorcom prywatnym i instytucjom niezwiązanym bezpośrednio z produkcją. Wraz z przekroczeniem 10%-wym limitu gazu, zostaje odcięty jego dopływ do nadużywającego go odbiorcy, płacącego trzykrotnie wyższą opłatę za ponadlimitowy gaz. Życzymy Rumunom lekkiej zimy.

=====

mówi-się-mówi-się-mówi-się

Jak twierdzą znawcy, dolar, który teraz kosztuje pod PEWEKSEM około 1500 zł, ma podskoczyć w okresie świątecznym do 3 tysięcy.

Garwolina z zaznaczonymi punktami do głosowania, ale też z kościołem zaznaczonym wyraźnym krzyżem. W Garwolinie działamy - jak zapewniał - przy otwartej kurtynie, ale nie naruszono najświętszego tabu jakim jest krytyka wodza. Skrytykowano Gomułę, Gierka i drugą Japonię Wałęsy, Jaruzelski pozostał nadal nietykalny.

Te ogromne zabiegi dały zaledwie 62% /pomniejszone jeszcze w nocnych wydaniach DTV/ frekwencję. Zaledwie, bo wg kilku sond ulicznych do referendum miała nie iść tylko jedna osoba - ze względu na imieniny. Garwolińskie referendum przejdzie do historii socjalizmu jako jeszcze jedna propagandowa inscenizacja imitująca życie prawdziwe. Podobnie zresztą jak i czekające nas wszystkich referendum "prawdziwe"...

=====

PULKOWNIK KWIATKOWSKI RAPORTUJE

W zeszły czwartek w krakowskim Klubie Dziennikarzy "Pod Gruszką" gościł szef rządowego Centrum Badania Opinii Społecznej płk doc. S. Kwiatkowski. Pułkownik przedstawił obraz społeczeństwa - jak je widzi władza.

Referendum będzie zatem testem zarówno dla władzy jak i dla społeczeństwa. Według słów pułkownika - władza się uczy. Świadczy o tym m.in. rozmiar kampanii propagandowej towarzyszącej przygotowaniom do referendum. Ludzie nie wytrzymują tej presji. Pojawiają się więc reakcje: niechby już zrobili co chcą, byle przestali o tym mówić.

Wyniki referendum - jak twierdzi pułkownik - będą świadczyć o stopniu społecznego przyzwolenia na drastyczne podwyżki cen i obniżenie stopy życiowej.

Zagrożenia wybuchem według pułkownika raczej nie ma. Mogłoby go spowodować najgroźniejsze obecnie dla władzy pokolenie 30-latków stanowiące bazę "Solidarności". Zostało ono jednak zneutralizowane, gdyż najbardziej niezadowoleni, a tym samym najgroźniejsi, wyemigrowali, ci zaś którzy zostali, przechodzą masowo do nieuspołecznionego sektora. Nie ma zatem zagrożenia wybuchem globalnym, a wybuchy lokalne władza rozładowuje wykupując się podwyżkami płac dla zbuntowanych. Trudno odmówić pułkownikowi trzeźwości.

Frekwencja w referendum wyniesie powyżej 60%. Decyzja o uczestnictwie jest według niego faktem raczej obyczajowym. Świadomą decyzją polityczną jest natomiast odmowa udziału. Tak więc masowy bojkot może objąć te obszary, gdzie będzie on wyrazem buntu przeciw lokalnej władzy. W K-owie na to się nie zanosz wobec wysokiej popularności zarówno organów lokalnej władzy jak i Kurii i Kardynała, czego nie ma w paru innych regionach kraju.

Raport płk. Kwiatkowskiego uwzględnia także tzw. społeczną bazę władzy. Wbrew powszechnym przekonaniom nie tworzy jej wyłącznie aparat milicyjno-partyjno-wojskowy, lecz np. chłopstwo, którego tradycjonalizm w sposób niepojęty służy komunistom, mimo uczynienia z chłopów w PRL obywateli drugiej kategorii wydanych na żer gminnej biurokracji. Przyzwolenie dla władzy dają też ci, dla których naczelną wartością jest spokój. Sloganowy spokój w kraju i pokój na świecie podawany jest przez bardzo wielu Polaków jako istotna dla nich wartość życiowa.

Badania płk. Kwiatkowskiego ukazują społeczeństwo w krzywym zwierciadle władzy. Jest to zbiorowość pod presją agresywnej propagandy, biedniejąca, wydrenowana z najlepszych mózgów, ceniąca sobie spokój apatii.

Postarajmy się udowodnić, że jest to obraz nieprawdziwy.

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m m m
mm m m m m mm mm
m mm mm mm mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 53/243/ 30.11.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- No i po referendum. Wy-
niki w Krakowie nie należą
do najniższych. Równolegle z
głosowaniem odbyły się nie-
zależne manifestacje. Około
14.00 głosowało dopiero 20%.
--- W niedzielę o 9.00 rano
u O.O. Dominikanów odbyła się
jak co tydzień msza św. dla
studentów. Po mszy przemówił
student z KPN, oraz przedsta-
wiciel PPS. Obaj mówili na
tle dużego transparentu KPN.
Pod kościołem zgromadziło się
kilkaset ludzi. Mówcy przy-
pomnieli polskie tradycje
dążenia do wolności i apelo-
wali o bojkot referendum.
Przedstawiciel PPS podał
także krótką historię swojej
partii. Milicja nie interwe-
niowała, ponoć kryła się po
bramach. O godz. 13.00
wywieszono wysoko na murze
kościółka transparent "Nasze
referendum - komuniści na
Madagaskar". Milicja zażąda-
ła zdjęcia transparentu i
zejścia osób z góry, na co
studenci z WiP zareagowali
słowami - zamiast waszego
słowa honoru wolimy papier
toaletowy. Milicja poprosiła
o pomoc dwóch cywili, którzy
wdrapywali się po drabinie
na mur. Zatrzymano ok. 60
osób.
--- W nowohuckiej Arce o go-
dzinie 11.00 na mszy św. zgro-
madziły się olbrzymie tłumy.
Po mszy zostały rozrzucone
wśród nich ulotki wzywające

do bojkotu referendum, co
wywołało aplauz ludzi. Skan-
dowano zwyczajowe hasła. Na-
stępnie około 1000 - 2000
ludzi przeszło na drugą
stronę ulicy, gdzie mieściła
się akurat obwodowa komisja.
Tu odśpiewano Rotę i Hymn
Solidarności. Zgromadzenie
trwało ok. pół godziny. Mili-
cji nie było widać. W prze-
jeżdżających autobusach lu-
dzie pokazywali stojącym
znak zwycięstwa.

--- Przed niedzielą kolpor-
towano w Krakowie ulotki
antyreżimowe o treści: "Zdy-
chająca Komuna pragnie odbyć
z Tobą stosunek. Nie daj się
zwabić". Ktoś tu chyba stra-
cił dobry smak.

--- W ub. tygodniu pojawiła
się także odezwa podpisana
przez Tajną Komisję Robotni-
czą Hutników NSZZ "Solidar-
ność" Komb. Metalurgicznego
w K-owie. Stwierdzono w niej,
że udział w referendum bę-
dzie poręczeniem dla samowol-
nych i niezgodnych z rzeczy-
wistymi interesami kraju po-
czynañ rządu, a także będzie
świadczyc o zwykłej naiwnoś-
ci. Wysunięto żądania legali-
zacji "S", wolnych wyborów do
rad narodowych i sejmu, znie-
sienia cenzury, zaprzestania
ingerencji PZPR w bieżące
funkcjonowanie gospodarki,
wprowadzenia wolnego rynku.

--- W sobotę 23.11.87 ok.
godz. 11.00 wieczorem w pa-
śmie emisji programu II tv
nadano audycję Radia "S" Ma-
łopolska. W czasie pięciu
minut stwierdzono m.in., że
referendum jest jawnym na-
igrywaniem się z narodem i
wezвано do jego bojkotu.

--- Nie uszło na sucho tym,
co nie sprawdzili się na li-
stach uprawnionych do gło-
sowania. Kartkę z numerem
na liście i adresem komisji
dostarczano do domów. Bywa-
ło, że czyniły to dzieci. Ko-
misje urzędujące w szkołach
wyręczały się także dziećmi
w pisaniu owych zawiado-
mień.

--- W referendum wykorzy-
stano znane już z wyborów
chwytły podwyższające fre-
kwencję, jak dopisywanie
głosów do urny. Mogli się o
tym przekonać ci, którzy np.
jako jedyni z rodziny poszli
głosować na chwilę przed
zamknięciem lokali. Stwier-
dzali wtedy, że reszta ro-
dziny już głosowała...

--- Nazajutrz po referen-
dum naród wrócił do spraw
bieżących. W poniedziałek
w godzinach popołudniowych
pod bankiem PKO na Rynku
odbyło się gromadne spraw-
dzanie listy kolejkowej po
samochody z Pewexu. Kto był
nieobecny, tego /cd. na s. 2/

CHCESZ GŁODOWAĆ - IDŹ GŁOSOWAĆ

Referendum przeprowadzone w ostatnią niedzielę przebie-
gło zgodnie ze znanym od lat scenariuszem wyborczym. Poprze-
dzone zmasowaną kampanią propagandową okazało się beztre-
ściowym aktem rytualnym. Według oficjalnych danych wzięło
w nim udział zaledwie 68 procent uprawnionych, co i tak daje
komunistom argument, iż większość społeczeństwa jest jeszcze
skłonna im wierzyć. Ale wyniki jakościowe zaprzeczają nawet
temu wątpliwemu argumentowi.

Bojkotujące referendum opozycji dano do zrozumienia, że
nikt jej nie będzie kokietował. W tygodniu poprzedzającym
referendum zatrzymano dwóch znanych działaczy "S": J. Gór-
nego i Z. Romaszewskiego, a nieco wcześniej K. Morawieckiego
z Solidarności Walczącej. Twarde stanowisko w tym względzie
zgadzało się bowiem z ideą głoszenia wyników jedynie wys-
tarczających do "zwycięstwa" - ale niższych niż przy ostat-
nich wyborach do sejmu. Dano w ten sposób do zrozumienia, że
stopień poparcia dla władzy nie rośnie, ale akceptacja dla
jej posunięć jest wystarczająca.

Samo głosowanie odbyło się spokojnie i zgodnie z planem.

/c. dal. na str. 2/

skreślono. Samochodów co prawda nie było, ale przeważało powszechne przekonanie, że coś rzuca, tylko nie wiadomo co i kiedy. Za zastępcze stanie w tej kolejce można chyba zarobić w dolarach?

--- Trwa masowe wykupywanie towarów. Pustoszeją nawet sklepy spożywcze, co przypomina sytuację z 1981 r., kiedy żywność była ukrywana. Puste półki maskowano wtedy octem. Dziś króluje makaron, przeważnie w jednym gatunku.

--- Na urządzonym w "Jubilacie" dla specjalnie atrakcyjnych towarów "Stoisku Dnia" sprzedaje się... cukier.

--- Miejskie Przeds. Wodociągów i Kanalizacji otrzymało 29 sztuk monet srebrnych z wizerunkiem papieża. Podzielono je między dyrekcję, partię, związki zawodowe, a jakieś resztki oddano do rozłosowania między 1300-osobową załogę. Jak też to członkowie Przewodniej siły garną się do świętych obrazków...

=====

Z KRAJU

--- Władza nigdy nie rozpieszczęła ludzi w wieku poprodukcyjnym. Osoby z tzw. emeryturami twórczymi muszą wpłacić do końca roku do ZUS-u ponad 60 tys. zł, by mogły liczyć na rewaloryzację swoich emerytur w roku 1989. Z zapowiedzi ZUS-u wynika, że w przyszłym roku będzie to już suma 90 tys. zł. W niedługim czasie emerytowany artysta, by spodziewać się rewaloryzacji ogłaszanej z hukiem jako kolejny sukces w zabezpieczeniu najsłabszych, oddawał będzie ZUS-owi całą bieżącą emeryturę. A żyć będzie jak w młodości - marzeniami.

=====

ZE ŚWIATA

--- W Bułgarii zabrakło pomidorów. To racja, że gdyby na Saharze wprowadzić socjalizm, to wkrótce zabrakłoby piasku.

Wyniki od początku szły na 60-70 procent, zgodnie z zapowiedziami oficjalnych środków badania opinii.

Nie udało się tym razem upolować przy urnie żadnego księdza. Pochwalono więc jakiegoś wiejskiego proboszcza, który nawoływał rzekomo na kazaniu do wzięcia udziału w głosowaniu. Według jednego z doniesień radiowych jakiś ksiądz głosował podobno z parafianami, ale do radia się nie wypowiedział. Dopiero w poniedziałek cała prasa powtórzyła za PAP i Trybuną Ludu, że ludzie szli głosować wprost ze mszy niedzielnej. Miało to zapewne zneutralizować doniesienie o antyrządowych demonstracjach rozpoczynających się właśnie zaraz po wyjściu z kościołów.

Antyreżimowe demonstracje miały miejsce w Gdańsku, W-wie, Krakowie i we Wrocławiu, co przez cały dzień trzymano w tajemnicy.

Referendum niespecjalnie się zatem władzy udało. Jest to w sumie jedna z nielicznych szopek, które tak bardzo się nim nie udała. Z ludźmi nie można więc zrobić wszystkiego - to nauka dla władzy - nawet jeśli ma się tak rozwiniętą propagandę jak przed referendum. My zaś możemy się spodziewać - kto wie - niższych podwyżek?

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /27/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Grze decyzyjnej współprzewodniczyli: Mirosław Milewski i gen. broni Florian Siwicki. Ze strony MSW brało w niej udział 20 oficerów /wszyscy już uprzednio przeze mnie wymienieni/ oraz dodatkowo: - dyrektor Departamentu Uzbrojenia MSW gen. brygady Stefan Stochaj i dyrektor Departamentu Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia MSW. Ze strony MON uczestniczyło 19 osób, w tym wszyscy, których wymieniałem, że uczestniczyli w planowaniu stanu wojennego oraz dodatkowo: Szef Wojsk Łączności gen. bryg. Marian Pasternak, Szef Zarządu Sztabu Gen. WP płk. Henryk Święcicki, Szef Oddziału Szefostwa WSW, płk. Mieczysław Kędzia oraz Szef oddziału w sekretariacie KOK, płk. Zdzisław Malina. Z Komitetu Centralnego PZPR oprócz Walerego Namiotkiewicza uczestniczył również towarzysz Czyż.

Mimo tak starannie dobranej grupy uczestników gry, wszyscy obecni na sali poproszeni zostali o podpisanie specjalnych zobowiązań do zachowania tajemnicy. Przedstawione koncepcje działania nie mogły być opracowane na piśmie, a jedynie referowane z pamięci. Do robienia notatek upoważniony był tylko sekretariat gry /ze strony MSW płk. Jan Wasiluk i płk. Jan Czyżewski, a ze strony MON płk. Czesław Witt i ja/.

W toku dyskusji uczestnicy gry doszli wprawdzie do zgodnej oceny, iż wprowadzenie w ówczesnych warunkach stanu wojennego może być początkiem największego w historii Polski narodowego dramatu, ale ostateczne wnioski, jakie z tej oceny zostały wyciągnięte, ten dramat jedynie przybliżały.

A więc przede wszystkim odrzucona została ostatecznie myśl gen. broni T. Tuczapskiego, aby rząd wniósł pod obrady Sejmu PRL ustawy wyjątkowe stanu wojennego. Uczestnicy gry doszli do wniosku, że zlikwidowanie wielomilionowej "S" będzie możliwe tylko przy pełnym jej zaskoczeniu. Ustalono, że najkorzystniejszym momentem do rozpoczęcia akcji będzie dzień wolny od pracy i nauki, najlepiej noc z soboty na niedzielę.

cdn. ---


```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mm m m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 54/244/ 7.12.87 20ZŁ

POTWIERDZAMY: Kicius - 20.
D z i ę k u j e m y !

Z REGIONU

--- 2 grudnia br. w Kościele
Mariackim odbyła się uroczy-
sta msza św. w intencji Mar-
szałka Rydza-Śmigłego w ko-
lejną rocznicę jego zgonu.
--- Uroczystości obchodzono
także 120 rocznicę urodzin
Józefa Piłsudskiego. W nie-
dziele 6 grudnia br. na Wa-
welu odbyła się msza św. w
intencji Marszałka, o czym
informowały klepsydry roz-
lepione w kilku punktach
miasta. Wmurowano też dwie
tablice poświęcone Marszał-
kowi: w kościele O.O. Kapucy-
nów w Krakowie oraz na ze-
wnętrznej ścianie kościoła w
Juszczynie, gdzie parafią za-
wiaduje ks. A. Chojnacki. Ta
ostania tablica sygnowana
jest przez KPN.

--- Docierają dokładniejsze
informacje o wydarzeniach,
jakie miały miejsce w K-owie
29.11. br. Informowaliśmy o
nich w poprzednim numerze:
oto garść dalszych szczegó-
łów. Manifestacja poranna
pod kościołem Dominikanów
rozpoczęła się po mszy za po-
wstańców listopadowych. Roz-
winięto transparenty WiP-u
i KPN. W imieniu KPN prze-
mawiał student historii UJ
Artur Walus. Komuna liczy na
przetrwanie przez 2 lata, my
rokuje jej krótszy żywot -

powiedział. Następnie wystą-
pił członek nowo powstałej
PPS, robotnik Artur Koszy-
kowski. Milicja nie interwe-
niowała. Część uczestników
tej manifestacji udała się do
nowohuckiej Arki, gdzie wzię-
ła udział w podobnym prote-
ście. Milicja zablokowała dro-
gę, ale nie interweniowała.
Pobicie i zatrzymaniami za-
kończyła się natomiast trze-
cia w tym dniu zorganizowana
przez WiP oraz KRH "S" na da-
chach Kramów Dominikańskich
przy ul. Stolarskiej. O godz.
13 rozwinięto tam transpa-
rent "Nasza odpowiedź w re-
ferendum - PZPR na Madaga-
skar". Parę osób stało z tym
transparentem przez kilka
godzin mimo interwencji SB.
Kilku uczestników pobito, zaś
6 /a nie 60 - jak podaliśmy
poprzednio w wyniku błędu
korektorskiego/ - zatrzyma-
no. Wypuszczono ich po kilku
godzinach bez kolegium i san-
kcji, podobnie jak interwe-
nujących w ich sprawie R.
Bociana i J. Smagowicza.
--- Kolejnym objawem paniki
rynkowej są sobotnie najazdy
na okoliczne miasta krako-
wian. Wykupują co się da.

C z y t a j u w a ż n i e

Z FRONTU REFORMY

Jak donosi socjalistyczna prasa, w placówkach NBP poży-
cza się obecnie pieniądz na procent. Za jedyne 316 dolarów
można mianowicie dysponować kwotą 250 tysięcy złotych. Od-
dając po roku złotówki, dostanie się z powrotem kwotę dola-
rową, pomniejszoną o 18%.

Z kolei Polskie Radio donosi za gazetą "Sielskaja Żizń",
że radzieckie gospodarstwa rolne wydzierżawia się obecnie
rodzinom, które nawiasem mówiąc osiągały w nich niezłe wy-
niki w produkcji. W ten sposób rolnik w ZSRR może podobno
powiedzieć "moje pole".

Bez zdziwienia przeczytałbym informację, że Komitet Wo-
jewódzki PZPR rezygnuje w ramach II etapu reformy z kon-
troli nad dystrybucją papieru, przekazując ją ministrowi,
dajmy na to, sprawiedliwości. Żeby było sprawiedliwiej. Kto
przeciw? /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /28/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Za najważniejsze posunięcie stanu wo-
jennego uznana została tak zwana "Operacja Wiosna", której
celem było internowanie ok. sześciu tysięcy aktywnych dzia-

--- O pobiciach przez milicję
osób protestujących przeciw
referendum dochodzą do K-owa
wieści z Warszawy i Lublina.
--- Od osób będących człon-
kami komisji d/s referendum
wiadomo, że prawdziwe wyniki
w skali ogólnokrajowej wyno-
siły 30% udziału uprawnio-
nych do głosowania. W Krako-
wie, w Śródmieściu głosowało
ponoć ponad 2% /!/ uprawnio-
nych. Wszystkie protokoły
wypełnione były ołówkiem.
Meldunki, które docierały do
góry, tak bardzo były niepo-
kojące dla władzy, że odgór-
nie nakazała ona komisjom
ogłaszać większy procent
głosujących.

--- Radośnie poinformowano
o utworzeniu polsko-radziec-
kiego przedsiębiorstwa Pol-
lena-Miraculum w K-owie.
Pominięto jedynie fakt, iż to
wspólne przedsiębiorstwo
pracować ma na poczet długów
- jakie zaciągnęliśmy w ZSRR
w ramach braterskiej pomocy
po wprowadzeniu stanu wojen-
nego w Polsce. Rosjanie za-
mierzają wydusić z nas tę po-
moc do ostatniej kopiejki, a
nie da się tego zrobić bez

/c. dal. na str. 2/

ich osobistej obecności w fabrykach, w których produkcja idzie na spłaty zadłużenia. Dlatego wicedyrektorem firmy Pollena-Miraculum będzie obywatel radziecki.

--- Trwałym śladem referendum będzie naprawiony kawałek chodnika przed punktem do głosowania przy ul. Garbarskiej. I zdaje się, że to wszystko.

=====

Z KRAJU

--- Z wystąpienia Messnera w sejmie wynika, że wobec wyników referendum rząd zmniejszy tempo proponowanych reform, to oznacza po prostu, że zamierzone podwyżki cen zostaną wydatnie zmniejszone. Tego też spodziewali się przywódcy opozycji ogłaszając bojkot referendum. Test, jakim ono było, wypadł więc dla nas korzystnie. W drodze na dno mniej zaciśniemy pasa.

--- Z datą 5.11 br. środowisko Polityki Polskiej - podziemnego pisma warszawskiego wydało oświadczenie domagające się reform demokratycznych w kraju oraz instytucjonalizacji opozycji politycznej. Oświadczenie popisało 12 działaczy środowiska Polityki Polskiej ujawniając skład redakcji pisma. Jest to krok stawiający władzę przed faktami dokonanymi: działacze jawnie i czekać na reakcję. Z podobnym zamiarem odnosi się ponoć także i "Krytyka".

=====

ZE ŚWIATA

--- Cykl wydawniczy w ZSRR trwa przeciętnie 6-8 lat. Książka szczególnie istotna dla radzieckich dysponentów może uzyskać specjalne względy i ukazać się już po... 3 latach od zatwierdzenia jej do druku. Im dalej na wschód, tym gorzej.

=====

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Reforma w Polsce powinna polegać nie na tym, żeby rząd coś zrobił, ale właśnie żeby przestał robić cokolwiek.

łączy "Solidarności" i innych niezależnych organizacji społecznych. Ustalono, że operacja ta może przynieść oczekiwane rezultaty tylko wówczas jeśli zostanie przeprowadzona na 12 do 6 godzin przed oficjalnym wprowadzeniem stanu wojennego.

W toku gry osiągnięto również ostateczne porozumienie w kwestii podziału ról wojska i sił bezpieczeństwa oraz ich współdziałania w czasie ewentualnych działań konfrontacyjnych z ludnością.

Zgodzono się, że w rejonach zakładów przemysłowych, zakładów pracy i uczelni operować będą wyłącznie siły bezpieczeństwa. Natomiast wojsko działać będzie bardziej ostrożnie, co najwyżej jako siła wspierająca, rozwijana w miastach i blokująca ośrodki przemysłowe.

Gra wojenna zamykała już tzw. "wiosenny" okres planowania stanu wojennego. W dniu 20 lutego 1981 wnioski z tego przedsięwzięcia przedstawione zostały gen. Jaruzelskiemu. W dniu następnym, tj. 21 lutego 81 w sobotę, Szef Sztabu Gen. WP gen. broni Siwicki poinformował mnie, że przedstawiony materiał został przez gen. Jaruzelskiego zaaprobowany. Premier wniósł jedynie kilka drobnych uzupełnień i polecił przerobienie go na informację "O stanie przygotowań państwa do wprowadzenia stanu wojennego", którą zamierzał on przedstawić radzieckiemu kierownictwu w czasie XXVI Zjazdu KPZR.

3 marca PAP poinformowała, że "członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister Obrony Narodowej, gen. Wojciech Jaruzelski, członek delegacji PZPR na XXVI Zjazd KPZR spotkał się 3 bm. na Kremlu z członkiem Biura Politycznego, Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Nikołajem Tichonowem". Społeczeństwo dowiedziało się z tego komunikatu, że omawiane były problemy współpracy opartej na zasadach równości i wzajemnej, bratniej pomocy.

Tylko niewiele osób wiedziało, że w czasie spotkania na Kremlu 3 marca 1981 roku premier Jaruzelski przy przedstawianiu stronie radzieckiej programu swego rządu, złożył również szczegółową "Informację o stanie przygotowań państwa do wprowadzenia stanu wojennego", oraz zapewnił, że kierownictwo polskie "mając świadomość sojuszniczego zaplecza jest zdecydowane do sięgnięcia po ten środek obrony kraju przed kontrrewolucją".

cdn.

=====

DO NIELICZNYCH

Najpierw przestałeś płacić składki. Wszystko drożeje, myślałeś, nie wiadomo co się dzieje ze składkami, inni pewnie nie płacą... Potem zacząłeś czytać gazety. Tylko tak: żeby nie wypaść z kursu. Nagłówki, ogłoszenia, program TV, repertuar kin, jakiś felieton, sprawozdanie z konferencji prasowej. Coś w końcu trzeba czytać. A gazetki przestały docierać regularnie, zresztą coraz trudniej je czytać - złe odbite, z błędami, nic ciekawego w tekście. Właściwie odczułeś coś w rodzaju ulgi, bo to jednak zawsze - ryzyko. A to samo jest w radiu - bez ryzyka. O obchodach i manifestacjach dowiadujesz się tego samego dnia. Czasem odczuwasz coś w rodzaju żalu - mogłeś śmiało pójść, nikogo przecież nie zatrzymano - ale w końcu masz tyle obowiązków! Praca, rodzina, zakupy... I po co to wszystko - myślisz - i tak niczego nie załatwią, szkoda czasu. Zresztą, tyle można załatwić normalną drogą. Choćby przez związki zawodowe - całkiem nieźle działają, i pogadać można od serca...

Ile wśród nas jest ofiar normalizacji?

=====

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m m m mm m m
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK V

NR 55/245/ 14.12.87 20ZŁ

Z REGIONU

--- Jeszcze o praktykach re-
 ferendum. W kilku wsiach
 podkrakowskich wyniki do
 Krakowa wysłano przed tym
 jak je na swoim terenie zsu-
 mowano. Wsie bywały szanta-
 żowane - jeśli jej mieszkańcy
 nie przystąpią do referen-
 dum, to wstrzymana zostanie
 np. budowa szkoły, doprowa-
 dzenie gazu, zlikwiduje się
 linię autobusową do wsi etc.
 W Michałowicach wieś zaparła
 się jak jeden mąż - głosował
 bardzo mały procent. Nato-
 miast w Raciborowicach pro-
 boszcz z ambony nagał do
 głosowania i odprawił nawet
 mszę św. w intencji referen-
 dum. W Proszowicach głosowa-
 ło 60%, ale "tak" powiedziało
 zaledwie 30%. Tamtejsi wła-
 ściciele telefonów mieli oka-
 zję usłyszeć w swoich apara-
 tach przekrzykiwania się
 między komisją d/s referen-
 dum w Proszowicach a Krako-
 wem nt. wyników.

--- Chodzą pogłoski jakoby
 partia planowała zlikwidować
 komitety gminne PZPR ze
 względu na bardzo niski ich
 stan liczbowy. W ich miejsce
 mają powstać komitety rejon-
 nowe, obejmujące kilka gmin.
 --- Chcąc zadzwonić w Nowej
 Hucie, trzeba ją przemaszero-
 wać wzdłuż i wszerz. Aparaty,
 które się spotyka po drodze -
 bardzo nieliczne - są z re-
 guły zepsute. Na budynkach,
 gdzie mieszczą się poczty nie

ma aparatów - za to są we-
 wnętrz. Można więc z nich
 korzystać wyłącznie podczas
 godzin urzędowania poczty.
 W Krakowie jest podobnie.
 Telefonów nie ma. Za to jest
 socjalizm.

--- Nowości wydawnicze w
 regionie. --- G. Orwell, Ese-
 je, Wyd. Panaceum, przedruk z
 paryskiego wydania PULS, 850
 zł. Jest to najobszerniejszy
 wybór esejów, jaki ukazał się
 w języku polskim. Książka ma
 piękną, kolorową obwolutę. --
 - Sergiusz Piasecki, Kocha-
 nek Wielkiej Niedźwiedzicy,
 t. 1-2, Kraków 1987, wydaw-
 nictwo seryjne Polskiej Fun-
 dacji Kulturalnej. --- Roz-
 prawa Gdańska, t. 1-2, cena
 750 zł, Komitet Helsiński w
 Polsce, Wyd. Libertas.

Z KRAJU

--- W niedzielę 13 grudnia
 br. odbyła się w Gdańsku ma-
 nifestacja około 2 tys. osób
 w szóstą rocznicę wprowadze-
 nia stanu wojennego w Polsce.
 Przemawiał Lech Wałęsa. Po-
 chód, który ruszył spod ko-
 ścioła św. Brygidy zastopowa-
 ny przez kordon milicji, roz-
 szedł się spokojnie po 30 mi-
 nutach.

--- Tragiczna sytuacja go-
 spodarcza PRL powoduje, że
 handluje się z nami z rączki
 do rączki. Zagraniczni kon-
 trahenci żądają gotówki na-
 tychmiast za towar, nie oglą-
 dając się na przyjęty w cywil-
 izowanym świecie 90-dniowy
 termin wpłaty. I nic dziwne-
 go, skoro na liście Banku
 Światowego znaleźliśmy się

SZCZYT SZCZYTÓW

Waszyngtoński szczyt Gorbaczow-Reagan przejdzie niewąt-
 pliwie do historii. Ale nie z tego przede wszystkim powodu,
 że zdecydowano na nim o zniszczeniu części uzbrojenia nu-
 klearnego, co podkreślała z naciskiem nasza propaganda. Do
 historii przejdzie wynegocjowana zgoda ZSSR na wzajemną
 ostrą kontrolę postanowień zawartego porozumienia. Dotąd
 tak stanowcze warunki kontroli - włącznie z nagłą inspekcją
 "na miejscu" - traktowane były przez radzieckich komunistów
 jako zamach na świętą matkę Rosję.

Do historii przejdzie też stanowczość Reagana, który nie
 bacząc na dasy Michaiła w Reykjaviku, pozostał przy swoim
 i nie rezygnując z koronnego atutu w postaci wojen gwiazd-
 nych, poczekał aż gensek ochłonie i wróci do stołu rokowań.

Historyczne spotkanie uzyskało też historyczną oprawę
 propagandową. Tego rzeczywiście u nas jeszcze nie było. Mi-
 chaił grał jak na rewii, dowcipkował i robił miny. Na fali
 głośności szeroko informowano o takich szczegółach jak menu
 na wydanych przyjęciach, a nawet o tym, że Nancy Reagan
 i Raisa Gorbaczowa nie polubiły się.

Nie zaśpiewamy jednak Michaiłowi "Sto lat". Już raczej
 "Bóg się rodzi, moc truchleje...".

JEDEN DOKUMENT

29 stycznia 1987 w Moskwie rząd PRL zawarł z rządem ZSRR
 umowę o budowie przez stronę polską gazociągu Jamburg - za-
 chodnia granica ZSRR w zamian za dostawę gazu ziemnego.
 6 kwietnia br. Rada Ministrów uchwaliła w związku z tym
 kredyt dla ZSRR, a mianowicie - wykonanie robót monta-
 żowych - 650 mln rubli transferowych /RbT/, dostawę dokumen-
 tacji i dostawę aparatury importowanej z II obszaru - 280
 mln RbT, dostawę 55 tys. ton konstrukcji stalowych etc. W tym
 samym dokumencie przydzielono ministrom zadania związane
 z tą inwestycją. Robotę mają wszyscy, nawet prof. Krawczuk:
 "zapewni prowadzenie działalności kulturalnej wśród pols-
 kich załóg" w Magnitogorsku. Prócz tego cała infrastruktura.
 Podpisał premier Messner. Dostawy gazu, których ilości
 się nie precyzuje, mają się zacząć w 1989 roku.

na 86 pozycji pod względem handlowego zaufania. I gdzież te czasy, kiedy naszą armią dowodził ten sam generał co dziś, a my plasowaliśmy się w pierwszej dziesiątce świata...

--- Duch w narodzie nie upada. We Wrocławiu milicja zatrzymała 20 świętych Mikołajów, którzy nęcąc tłumy łakociami rozwinęli niespodziewanie transparent TYLKO ŚWIĘTY MIKOŁAJ MOŻE URATOWAĆ REFORMĘ. Żyjemy dopóki się śmiejemy.

--- Mały fiat na giełdzie kosztuje 2 miliony plus ok. pół miliona podatku. Razem dziewięćdziesiąt średnich pensji. Ukochany kraj, umiłowany kraj...

--- Cztery lata temu, jesienią 1983 roku narty kosztowały 7.600 zł, dziś 21.000. Wiązania - 3.200, a dzisiaj 9 tys. Buty narciarskie kosztowały od 2.700 do 3.200 zł. Obecnie od 16 do 19 tys. I jedno się tylko nie zmieniło, tak jak wtedy jaki i dzisiaj sprzętu narciarskiego w sklepie nie uświadczysz.

=====

ZE ŚWIATA

--- Gospodarkę czeską zamierza się zreformować według tego, co proponował w 1968 r. Dubczek. Trzeba było 20 lat, żeby odnowicielskie idee się przebiły. Drugi etap reformy w PRL oparty jest w dużej mierze na propozycjach Solidarności sprzed lat zaledwie siedmiu. Jak komunistę przycisnąć, to i szybciej dojrzewa.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

--- Władza państwowa nie jest w stanie nakazać innowacyjności; rząd może jedynie tworzyć warunki, w których inicjatywa indywidualna będzie lepiej wynagradzana niż dotąd, warunki, w których konkurencyjność będzie dla ludzi atrakcyjna.

JACK KEMP

=====

Za tydzień podwójny numer
s w i ą t e c z n y !

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /29/.

"KULTURA": Z tego co Pan powiedział, wynika, że na wiosnę strona rządowa była już gotowa do konfrontacji ze społeczeństwem i że Związek Radziecki był dobrze o tym poinformowany. Dlaczego wobec tego w marcu i kwietniu ponownie wystąpiła groźba interwencji zbrojnej ZSRR? Czy mógłby Pan przedstawić tło tych wydarzeń oraz choćby najistotniejsze fakty?

R.J. KUKLIŃSKI: Pańska uwaga odnosząca się do tego, że na wiosnę strona rządowa była gotowa do konfrontacji ze społeczeństwem, jest nieprecyzyjna. Rząd miał plany wprowadzenia stanu wojennego, miał koncepcję zniszczenia "Solidarności", ale w ówczesnych warunkach nie widział jeszcze możliwości wprowadzenia tego w życie. Pomijając jakiegokolwiek inne motywy, jakimi gen. Jaruzelski mógł się kierować, on nie widział szansy na wprowadzenie stanu wojennego ze względów czysto pragmatycznych. Chodziło bowiem o to, aby operację tę nie tylko zacząć, ale przede wszystkim zakończyć dla "ludowej władzy" zwycięsko. Na wiosnę nie było to realistyczne, a nawet możliwe, ponieważ po stronie władzy było częściowo rozłożone MSW, niepewne wojsko i trochę twardogłowych w rozsypującej się partii; natomiast po stronie przeciwnej nie tylko milionowe rzesze "Solidarności", ale niemal całe społeczeństwo, które było władzy przeciwne. Przy takim stosunku sił o jakimkolwiek powodzeniu akcji uderzeniowej nie mogło być mowy.

W tej sytuacji gen. Jaruzelski zawsze i przed 3 marca i później, zapewniał Moskwę, że jest zdecydowany na wprowadzenie stanu wojennego, a jedynie w nigdy nie kończących się rozmowach z Rosjanami - do których i ja osobiście według jego wytycznych przygotowywałem materiały - tłumaczył, że trzeba trochę odczekać, aż stosunek sił choćby trochę się poprawi, aż "Solidarność" straci na popularności a rząd pozyska choćby częściowe poparcie społeczeństwa. Wykazywał im także, że czas potrzebny jest po to, aby skonolidować siły, na których mogłaby się oprzeć władza /chodziło tu o znane słabości MSW i partii/.

cdn.

=====

L i s t y d o r e d a k c j i

"Zmarłym nasza pamięć i modlitwa, gdyż... gdyż święta i zbawienna jest myśl modlić się za zmarłych..." Swoją obecnością w kościele O.O. Jezuitów w dniu 13 stycznia 1988 roku, o godz. 15.30 spełnimy naszą ludzką powinność i solidarność z przedwcześnie zmarłym 2 lata temu Jasiem Żeleziakiem, naszym niezapomnianym przyjacielem i kolegą z "Solidarności". Na tę mszę św. zapraszają wszyscy, którzy Go znali - przyjaciele.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Felczer jest niedokończonym rusycystą, ale klnie tak fachowo, jakby był kandydatem nauk. Zebrałem się raz na odwagę i zapytałem go, co to właściwie znaczy "pierestrojka". Zamyślił się i po chwili powiedział - "Nno, wiecie, strój to po naszymu ubranie, nie? To pierestrojka to będzie chyba przebranie, czy jakoś tak?" Miał wyraźnego kaca, ale jestem mu szczerze wdzięczny. Rozwiął moje wątpliwości.

- Hipek - ---

... Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław ojczyznę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę swą siłą...

Czy dzisiejszemu Polakowi można
życzyć WESOŁYCH ŚWIĄT? Czy one mogą być
dzisiaj wesołe? Na przekór naszej smutnej
i szarej rzeczywistości, wszystkim Czytel-
nikom, ludziom nam życzliwym, współpra-
cownikom, drukarzom i kolporterom, świąt
spokojnych, pogodnych, dostatnich i właś-
nie WESOŁYCH życzy

Mała Polska

mm mm mmm m mmm
m m m m m mmm m m
m m m m m mmm m m
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mmm mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK V

NR 56 /246/ 21.12.87 40ZŁ

Z REGIONU

--- Czterdziestominutową manifestację zorganizowała 10 grudnia br. w Rynku Głównym krakowska KPN. Manifestacja odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka. W okresie największego nasilenia ruchu rozwinięto transparent "KPN żąda poszanowania praw obywateli, w tym: swobody zrzeszeń, wolności słowa i druku, wolnych wyborów". W imieniu KPN przemówił Ryszard Bocian. Skandowano hasła i rozdawano ulotki. Milicja nie interweniowała.

--- 25 podpisów złożono pod wspólną deklaracją podjętą 7 grudnia br. na spotkaniu przedstawicieli organizacji niezależnych z Małopolski. Celem ustanowionego porozumienia - jak mówi deklaracja - jest wymiana informacji, koordynacja działań i podejmowanie wspólnych inicjatyw, wypracowywanie jednolitego

stanowiska wobec problemów kraju i regionu. Porozumienie zainicjowała Konfederacja Polski Niepodległej.

--- 16 grudnia br. na Rynku Głównym odbyła się demonstracja w szóstą rocznicę wydarzeń w kopalni "Wujek". Milicja zatrzymała niektórych uczestników manifestacji.

--- Wciąż jeszcze napływają informacje o referendum. W punkcie wyborczym w VII LO w K-owie do godz. 20.00 głosowało ok. 520 osób na 1573 uprawnionych. Wynik końcowy - 60,2 procent. Podobną praktykę zauważono w innym punkcie przyszkolnym w Hucie, gdzie frekwencja rzeczywista wynosiła 30-35%, a podana wyżej - ponad 60%. W jeszcze innym nowohuckim punkcie /1300 uprawnionych/, przewodniczący komisji dodał do urny ok. 200 głosów "2xTAK".

--- II etap reformy dotknął już chyba wszystkie dziedziny

życia w mieście. Najbardziej widoczne jest to w komunikacji. W soboty i niedziele, a także w godzinach popołudniowych częstotliwość kursów tramwajowych nie przekracza 1 na godzinę. Tak przynajmniej wydaje się marzącym, zrezygnowanym ludziom czekającym na przystankach. Równie długo trzeba dzwonić na międzymiastową w popołudniowych godzinach. Czasami trzeba na to aż kilku godzin. II etap widać też na pustych półkach w sklepach, w kolejkach po nie istniejące lekarstwa. Jak oszczędzać - to wiadomo na kim. Co będzie w trzecim etapie?

--- Nowości wydawnicze w regionie. --- W. Mader, Wal-ka Solidarności o społeczny kształt oświaty w Polsce, ZEN, Dokumenty, Warszawa 1986, Wydawnictwo Społ. Oświaty Niezależnej KOS, 350 zł. --- Dysydenci z ZSRR, ZEN, Dokumenty, wyd. - jak wyżej, W-wa 1987, 150 zł. --- J. Jochimek, Za kręgiem, Wyd. Przedświt, Warszawa 1987, 1000 zł. Powieść z czasów II wojny światowej. --- Norman Davies, Boże igrzysko, Wyd. Przedświt, Warszawa 1987, 450 zł. Przekład końcowej części monumentalnej historii Polski /która zresztą, zgodnie z zapowiedzią autora w lecie br. na Szkole Letniej Języka Polskiego w K-owie -

C z y t a j u w a ż n i e

O CZYM MÓWIMY MAŁO

Co zrobią Niemcy, gdy się połączą. Co to jest realna demokracja. Jakie są jej ograniczenia. Różnice między strategią podziemia i strategią Kościoła. Czego nauczyliśmy w grudniu 81. Co na powierzchni popieramy.

Wyświetlenie tych tematów rozbiłoby kilka naszych narodo-solidarnościowych mitów.

I właśnie dlatego uważam, że mówimy o nich za mało.

/k/

... PAMIĘTAJ W ŚWIĘTA O TYCH, CO SĄ Z NAMI - CHOĆ ODESZLI...

powinna ukazać się w Wydawnictwie Literackim w całości, w najbliższym czasie - co nie znaczy, że w obecnej dekadzie.../. --- S. Mrozek, Václav. Ambasador. Dramaty, Wydawnictwo Panaceum, przedruk z Instytutu Literackiego Paryska Kultura 1982, 340 zł. Książka wyjątkowo starszannie wydana.

=====

Z KRAJU

--- Na początku grudnia br. rząd wniósł do sejmu projekt zmiany ustawy o wykazie przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki. Liczba tych przedsiębiorstw, praktycznie wyłączonych z działania reformy, ma zostać zmniejszona.

--- Pielgrzymki po kraju w celach handlowych trwają. Wszyscy usiłują zdążyć przed nowym rokiem i przed zapowiedzianymi podwyżkami, wydać tę resztę pieniędzy, jaka pozostała w kieszeniach, bo dziś jeszcze można za nią kupić cokolwiek, a w przyszłym roku - już nic. Ludzie biorą delegacje w zakładach pracy - i jeżdżą. Najlepsze są takie delegacje, kiedy jedzie się służbowym wozem, wtedy zakupy można zrobić także dla kolegów z pracy. I tak nad morze wywozi się z Małopolski rajstopy, z Poznania przywozi się wina, z Łodzi przywozi się wełnę, ze Śląska zwozi się słodczyce. Nad morzem już podobno nic nie ma.

--- Mniej więcej na połowie terytorium kraju stężenie dwutlenku siarki przewyższyło 20 mikrogramów na metr sześcienny powietrza. Przy tym stężeniu zaczynają chorować drzewa, zwłaszcza iglaste. Na około 1/5 powierzchni stężenie to przekracza już 50%. Powoduje to obniżenie plonów o 10-15%. W kilku województwach /kato-wickie, krakowskie, część opolskiego i częstochowskiego/ stężenie dwutlenku siar-

GDYBY TAK KONSEKWETNIE...

Przyjmijmy na chwilę za dobrą monetę twierdzenie, że "partia jest przewodnią siłą narodu". Pomińmy fakt, iż to sama partia kazała tak wpisać do konstytucji, bo akurat na takie zdanie miała ochotę. Potem spójrzmy dookoła, do czego ta "kierownicza siła" doprowadziła. Zubożenie, zadłużenie, rozkład gospodarki, zatrucie ziemi, wody i powietrza, zniszczenie zasobów naturalnych, brak nawet ligniny. Gdyby to było normalne państwo - w takiej sytuacji - właśnie na podstawie tego "zapisu konstytucyjnego", powinien wystąpić z oskarżeniem prokurator generalny, powinien "kierowniczą siłą" zająć się trybunał konstytucyjny. Ten zapis wystarczy, aby postawić PZPR przed sądem. Partię jako całość. Tak już sądzono NSDAP czy Gestapo.

Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /30/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Rosjanie - jak zwykle we wszystkich kontaktach z gen. Jaruzelskim - słuchali tego, co było im wygodne lub co chcieli usłyszeć. Na początku roku 81 słyszeli tylko, że wyraża on gotowość do "obrony socjalizmu" w Polsce i że jest zdecydowany wprowadzić stan wojenny. To, że jednocześnie mówił, że trzeba z tym czekać aż powstaną ku temu warunki, a głównie aż poprawi się stosunek sił, uważali za nieistotne, ponieważ niekorzystny stosunek sił gotowi byli w każdej chwili zmienić, kierując do Polski swoje dywizje, a nawet czeskie i niemieckie.

Na tym właśnie tle, tuż przed objęciem funkcji premiera przez gen. Jaruzelskiego, Moskwa wystąpiła z inicjatywą odbycia od 16 marca na terenie Polski oraz wokół jej granic nieprzewidzianego uprzednio planami - wielkiego ćwiczenia dowódczo-sztabowego z wojskami, w którym uczestniczyć miało około 150 tysięcy żołnierzy, w tym na terenie PRL 30 tysięcy.

Sztab Generalny WP miał w tym względzie jak najgorsze przeczucia, gdyż Rosjanie nie ukrywali, że ćwiczenie to ma ścisły związek z sytuacją w Polsce i jest pomyslane jako forma internacjonalistycznej pomocy komunistom polskim z przyjętą od początku kryzysu taktyką nie denerwowania Moskwy, kierownictwo partyjno-rządowe tę ofertę internacjonalistycznej pomocy przyjęło. Jak tę pomoc rozumieli Rosjanie, można było się przekonać już wkrótce.

Otóż na krótko przed VIII Plenum PZPR, na którym podjęte były decyzje o zmianie na stanowisku premiera Rządu PRL, do Polski przybyła grupa 18 radzieckich generałów ze Zjednoczonego Dowództwa, w tym wszyscy zastępcy marszałka Kulikowa, aby sprawdzić jak Wojsko Polskie przygotowane jest do ćwiczeń "Sojuz 81". Za aprobatą MON odwiedzili oni wszystkie okręgi wojskowe oraz rodzaje Sił Zbrojnych, sięgając niekiedy dywizji a nawet pułków. Generałów tych wcale jednak nie interesowały sprawy wyszkolenia czy sprawności bojowej wojsk, a wyłącznie stosunek kadry dowódczej do kontrrewolucji. To na co sobie pozwalali w rozmowach z polskimi oficerami /niekiedy w cztery oczy/, to już nie była agitacja, ale wręcz wzywanie do walki przeciwko własnemu społeczeństwu.

/c.dal. na str. 3/

W 1 pułku zmechanizowanym w Wesołej koło Warszawy doszło nawet do tego, że generał Afanasij Szczegłow /jedna z najwredniejszych postaci szowinizmu rosyjskiego/ zadał dowódcy tego pułku pytanie: "Jak będziecie działali w przypadku jeśli zajdzie potrzeba usunięcia strajkujących z zakładu pracy?".

Charakter planowanych ćwiczeń "Sojuz 81" zaczął się jeszcze bardziej wyraziście rysować, kiedy od 14 lutego na teren Polski zaczęły przybywać rosyjskie grupy rekonesansowe. Okazało się, że celem prowadzonych rekonesansów wcale nie były typowe dla ćwiczebnych działań sztabów i wojsk lasy i poligony wojskowe, a takie obiekty jak: lotnisko Okęcie, Centrum Radiowo-Telewizyjne na Mokotowie, Huta Warszawa, FSO Żerań, Stocznia Gdańska, kluczowe zakłady przemysłowe Elbląga, Szczecina, Poznania, Wrocławia, Swidnika i innych. Przybyłych z głębi terytorium ZSRR radzieckich generałów interesowały także lasy jako bazy ześrodkowania wojsk, ale nie z dala od wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych, jak to bywa w rutynowych ćwiczeniach, ale właśnie na styku z tymi aglomeracjami. Tak np. w pobliżu Warszawy na rejon ześrodkowania jednej radzieckiej dywizji wybrano Puszcę Kampinoską, a dla drugiej wytypowano rejon Pyr.

W czasie rekonesansów przed ćwiczeniem "Sojuz 81" były i takie sceny kiedy radziecki generał w przebraniu cywilnym dzielił się swymi troskami z oprowadzającym go również po cywilnemu oficerem WP: "Możemy rozwinąć się przed zakładami pracy, zablokować je, ale co dalej? Jak zmusić ludzi do pracy?"

cdn.

CHORY CZUJE SIĘ ZDROWO

We Wrocławiu przeprowadzono w latach 1983-85 badania stanu zdrowia załóg ok. 100 zakładów pracy. Przebadano 23 tys. osób /Prace Dolnośląskiego Centrum Diagnostyki Medycznej we Wrocławiu, nr 22/. Z medycznego punktu widzenia tylko 5% badanych - to ludzie całkowicie zdrowi.

Pozostałe 95 procent ma jakieś dolegliwości. Najczęściej występowały schorzenia okulistyczne /49%/, laryngologiczne /23%/ i kardiologiczne /również 23%/. Co szósty człowiek cierpi na choroby układu trawiennego. Lekarze upatrują przyczyn tego faktu w złym sposobie odżywiania się i stresie życia codziennego. Niepokojącym zjawiskiem jest duża ilość schorzeń ginekologicznych u młodych kobiet /do 29 roku życia/. Źródłem ich mogą być duże zanieczyszczenia wody i brak środków sanitarnych.

Te pesymistyczne wnioski dotyczące wrocławian nie są wyjątkiem w skali kraju. Ciekawe jednak, że mimo złego stanu zdrowia prawie połowa mieszkańców Wrocławia uważa się za zdrowych. Czyli dobre mniemanie o swoim zdrowiu wcale nie oznacza, że jest się zdrowym. Chory czuje się zdrowo. Zwłaszcza w socjalizmie.

Stary problem nowych czasów

Odkąd świat światem, istniał konflikt pokoleń. Młodzi rzadko zgadzają się ze starymi, starzy często nie umieją przyznać racji młodym.

W naszych czasach rozdźwięk między pokoleniami nabiera specjalnego znaczenia. W Polsce podzielonej, "normalizowanej", młodzi i starzy różnią się obliczem politycznym. Dziś polityka dotyczy każdego, więc ta właśnie różnica staje się szczególnie dramatyczna w niektórych polskich rodzinach. /c.d. na s. 4/

ki przekroczyło 100 mikrogramów. To już wpływa silnie na zdrowie ludzi, powodując np., że rozmaite choroby przybierają postać chroniczną. Od wielu lat stopień oczyszczania emisji gazowych z dwutlenku siarki nie przekracza 12%. Nic dziwnego, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia zanieczyszczenie atmosfery powiększyło się o ok. 5-7 razy. Straty spowodowane bezpośrednio przez zanieczyszczenia atmosfery wyniosły w roku 340 mld zł, czyli stanowiły ok. 7 procent całkowitego budżetu państwa. /NAI/

--- W Polsce studiuje wiele studentów z krajów III Świata. Do Polski przyjeżdżają naukowcy z całego świata. Coraz częstszymi gośćmi są Rosjanie. Przyjeżdżają nie tylko z wizytami, ale na długie staże naukowe. Polska cieszy się u nich autorytetem, jako że dociera tu światowe życie naukowe. Ostatnio zdarzają się coraz częściej wypadki przedłużenia samowolnego pobytu na stażu naukowców rosyjskich. Miewają kłopoty, bywają wzywani i rozliczani. Wielu z nich uczy się języka polskiego, żeby móc czytać literaturę światową - w polskich tłumaczeniach. Angielski znają nieliczni.

--- W Polsce jest 195 więzień i aresztów śledczych...

MYŚL ŚREDNIEGO POLAKA

Dobre państwo rozwija człowieka, złe państwo degradowa człowieka. Dlaczego u nas tyle złodziejstwa, chamstwa i wódki?

O RADZIECKIEJ PIERESTROJCE

- Halo, cześć stary. Czytałeś w dzisiejszej "Prawdzie" artykuł z pierwszej strony? - pyta Wania Griszy.

- Czytałem, ale to nie jest rozmowa na telefon.

=====

WALKA Z DYWERSJĄ I SABOTA- ŻEM TRWA!

Podobno wobec tych uprzywilejowanych obywateli, którzy nie kupują węgla, alkoholu, papierosów, mleka i nabiału, znaczków pocztowych, biletów kolejowych, mięsa i wędlin oraz innych przeznaczonych ostatnio dóbr zastoso-
wany będzie specjalny po-
datek dorównawczy w wysoko-
ści nie przekraczającej 66%
dochodów...

Kazimierz Wierzyński

WYPRAWA NAUKOWA

Jedzie kultura i wiedza
Wartburgiem na Zachód
Florencja może Sycylia.
20 lat ciułąli oboje
20 lat czekali oboje
On profesor uniwersytetu
Ona profesor uniwersytetu
Wiozą niecierpliwy zachłanny
mózg,

Wiozą ojczysty dobrobyt
Śpiwór zamiast hotelu,
Jeden worek kartofli,
Jeden worek konserw,
Bo tyle uciułąli
Przez 20 tłustych lat
Na nieuleczalną chorobę
Na klaustrofobię
Polaków.

Serdecznie dziękujemy
tym wszystkim, którzy prze-
śleli nam życzenia świątecz-
ne! Dzięki za pamięć!

ZAGADKA PIERWSZOKLASISTÓW

Po linie pnie się nienaj-
gorzej, po szynach pędzi jesz-
cze lepiej, ale najczęściej
stoi w sklepie. Co to jest?

WYLICZANKA

Przetrzymaliśmy Lenina,
Przetrzymaliśmy Stalina,
Czernienkę i Chruszczowa,
Przetrzymamy Gorbaczowa.
Przetrzymaliśmy Gomułkę,
Bieruta i Gierkę,
Przetrzymamy Jaruzelka.
Raz, dwa, trzy: obóz dziś
opuszczasz ty!

WSZYSTKIEGO
DOBREGO!

Nagminne są bowiem wypadki, gdy synowie i córki ludzi aparatu władzy, partyjnych i milicji, dzieci dyrektorów i sekretarzy, głęboko pogardzają tym, do czego przykładają rękę ich rodzice. Wstydzą się przyznać w szkole, że matka "należy", a ojciec jest w milicji.

Kontestują w domu i na lekcjach, włóczą się po imprezach, topią problem nierzadko w wódzie. Czasami po prostu uciekają z domu. Córka Urbana bawi się na przyjęciu u Michnika, synowie Rakowskiego uciekają za granicę, Konstanty Miodowicz, syn szefa wroniozwiązkowców, angażuje się w WiP.

Jeszcze jeden objaw polskiej schizofrenii. Tym razem w rodzinie.

DOBRA GÓRA I OBRZYDLIWE DOŁY

Jeszcze przed wprowadzeniem II etapu reformy, oficjalnym jego rozpoczęciem, coraz głośniejsze w radiu, prasie i telewizji o sabotowaniu jej pierwszych posunięć przez tzw. średni aparat urzędniczy. Messner twierdzi np., że to co nie zakazane, jest dozwolone, ale nadal aktualne jest, że kto chce założyć spółdzielnię musi uzyskać wpierw papierek świadczący o celowości przedsięwzięcia. Ogłoszono ministerialne rozporządzenie, że nie trzeba osobnych zaświadczeń w wielu sprawach, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Ale prawie w każdej sprawie te odrębne przepisy nie istnieją. Wszystkie sektory gospodarki mają być traktowane jednakowo, ale prywatna firma nie dostanie pozwolenia na zatrudnienie więcej niż 15 osób, bo przedsiębiorstwa państwowe mają kłopoty z ludźmi /np. emerytowany rzemieślnik nie straci prawa do emerytury tylko wtedy gdy zatrudni się w usługach uspołecznionych/.

Dysponenci reformy jeśli o tym wszystkim nie wiedzą - to są po prostu nieudolni. A jeśli wiedzą - co jest bardziej prawdopodobne - to zawczasu przygotowują propagandową tezę o władcy, co chciał dobrze i urzędnikach, co wszystko popsuli.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Znaczek poświęcony gen. M. Langiewiczowi, dyktatorowi z Powstania Styczniowego, niezabkowany, kolory czarny i czerwony, wyd. Nurt Solidarność Regionu Świętokrzyskiego, 100 zł nominał.

--- Znaczek poświęcony mjr J. Piwnikowi "Ponuremu", niezabkowany, kolory, nominał i wydawca - jak powyżej.

L u f c i k w a r i a t a

Przy okazji porządków świątecznych przypominało nam się, że łóżka mamy przysrubowane do podłogi. Starsi pensjonariusze pamiętają, że tym spośród nich, którzy dali się namówić na wykupienie tych łóżek na własność, zaraz potem podwyższono opłaty stołówkowe /jako posiadaczom nieruchomości/ i doliczono koszty składowania cudzego mienia przez zakład, zaś personel oświadczył, że nie będzie bez dodatkowego wynagrodzenia ścielił prywatnych łóżek, zwłaszcza że skrzypią i są pokryte rdzą. Teraz dyrekcja ogłosiła znowu, że osobom prywatnym nie gwarantuje się pościeli jeśli nie wniosą wkładu dewizowego na zakup importowanych powłoczek. Tak to już jest... Wesołych Świąt!

- Hipek -

W momencie gdy rząd gen. Jaruzelskiego zaczął poszukiwać jakiejś formy kompromisu z "Solidarnością", która na 27 marca proklamowała 4-godzinny strajk ostrzegawczy, a od 31 marca ogólnopolski strajk powszechny, do Legnicy specjalnym

/c.dal. na stronie 2/

program telewizyjny. Oj, słabutki, słabutki... Kilka powtórzeń, kilka staroci, filmy popularnonaukowe i dla dzieci. Telewizja ubożeje nam coraz szybciej. Radio natomiast z upodobaniem informowało słuchaczy, że trwają święta RELIGIJNE i że w kościołach odbywają się msze święte, a także, że w Wigilię odbyła się pasterka - to jest takie specjalne nabożeństwo...

--- Tym wszystkim, którzy pod koniec roku robią bilanse i plany, przypominamy, że Narodowy Bank Polski zmniejszył oprocentowanie rachunków dewizowych: dotychczasowe 5% od rachunków płatnych awista - do 4, a w przypadku niektórych walut do 3%. Analogicznie zmniejszono oprocentowanie rachunków terminowych.

--- Cytat z Miodowicza: "Pluralizm jest zapisany w naszym statucie. Kanonem jest jednak jeden związek w zakładzie pracy". Było takie powiedzonko: "Młoda staruszka siedziała na drewnianym kamieniu i nic nie mówiąc - powiedziała..."

ZE ŚWIATA

--- Pomimo, iż inżynierom radzieckim udało się skopować kilka modeli zachodnich i zbudować własny superkomputer, to opóźnienie Związku Radzieckiego w tej dziedzinie oblicza się na około 10 lat w stosunku do USA. Swe zacofanie ZSRR stara się nadgonić tradycyjnymi metodami. Pod koniec października amerykańskie władze śledcze aresztowały w San Francisco, jak na razie, trzy osoby podejrzane o próbę nielegalnej sprzedaży do ZSRR danych technicznych superkomputera amerykańskiego. Zdaniem ekspertów z USA plany przysłużyłyby się do unowocześnienia wielu rodzajów radzieckiej broni. /PWA/

WYTRWAŁOŚCI I NADZIEI,
SIŁY I ODWAGI
W NOWYM 1988 ROKU WSZYSTKIM!

samolotem przyleciał Szef Sztabu Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Po czterogodzinnej konferencji z marszałkiem Kulikowem w cztery oczy, ten ostatni stwierdził, że ćwiczenia "Sojuz" /które zgodnie z zawartym porozumieniem miały się skończyć w dniu następnym, to jest 25 marca/ zostają bezterminowo przedłużone.

cdn.

=====

C z y t a j u w a ż n i e

DO WSZYSTKICH

Polska dzisiejsza jest stworzona przez ludzi, których najważniejszym doświadczeniem życiowym była wojna. Przekazali nam to doświadczenie - coś mieli zrobić innego? A więc wojna określa nasze emocje i nasze postawy. Wojna i jej następstwa strzaskały kręgosłup polskiej inteligencji. Z tego strzaskania jeszcześmy się nie podnieśli. Wojna jest ciągle obecna wśród nas.

Otrząsnijmy się z tego. Potrzebujemy nowej świadomości, nowego sposobu myślenia. Przestańmy się oglądać na co nam pozwolą. Młodzi mogą i powinni wykorzystać swój brak doświadczenia, które dziś jest i tak nieaktualne. Potrzebne są nowe doświadczenia, nowe próby, nowe życie. Wszystko jest dobre, co nie jest kontrolowane, co jest niezależne. A więc nie pytajcie starszych, co macie robić.

/k/

KTO I JAK NARZEKA

Nieraz słyhać z różnych stron stwierdzenie: TO się nie da zmienić, komunizm jest nie-re-for-mo-wal-ny, żadne działanie n i e osłabi go i nie podkopie.

Czego świadectwem jest taka opinia? Jaki stan ducha oddaje?

Diagnoza jest smutna: tak mówią ci, co się do komunizmu przystosowali - choć może tego nie chcieli, choć się może i do tego nie przyznają. Wsiąkli w system, stali się trybem w jego wielkiej machinie, jak więc mogliby naruszyć to, w czym egzystują? Nie rzuca się kłód pod własne nogi.

Sama adaptacja nie jest jeszcze taka zła. Gorsze jest to, do czego ona prowadzi. Następstwem bowiem przystosowania jest uczucie tożsamości z systemem. A wtedy się już nie narzeka. Wtedy się go buduje i popiera.

I razem z nim ginie.

=====

L u f c i k w a r i a t a

- No ttak... Wy sobie świętujecie jak kto umie, a do nas zawitała reforma - wycedził ironicznie starszy nadzorca, przybyły z centrali. Staliśmy na wszelki wypadek na baczność /zresztą krzesel nie ma w świetlicy, bo je gdzieś atestują czy coś w tym rodzaju/, a starszy nadzorca ogłosił: - Sprowadzamy nowe oświetlenie. Z drugiego obszaru, żeby było jaśniej: trzeba płacić dewizami. Wypada na wasz zakład /tu poszperał w notatkach/ równo 525 tysięcy. - Złotych? - spytał pacjent H. ale pod ciężarem spojrzenia referenta zamilkł i nogi pod nim ugięły tak, "przepraszam" usłyszeliśmy już z poziomu podłogi. - no, ttak... To teraz, prawda, decydujcie - zadrwił dostoyny gość i wyszedł, ale w drzwiach huknął jeszcze - do jutra! Zdaje się, że żartował, ale - bo ja wiem?..

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 1 /248/ 4.1.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- W HiL powstał 10-osobo-
wy komitet założycielski
Solidarności. Zamierza on
zgłosić do sądu wnioski o
rejestrację związku.

--- Kilkunastu studentów
Uniwersytetu Jagielloń-
skiego należących do Ruchu
Wolność i Pokój zostało
zawieszonych w prawach
studenta. Brali oni udział
w manifestacjach organizo-
wanych w Krakowie przez
WiP, m.in. pod kościołem
Dominikanów w dniu refe-
rendum. Decyzję o zawiesze-
niu podały władze uniwersy-
teckie, chociaż dotychczas
robiło to ministerstwo czu-
wające nad prawomysłnością
szkół wyższych. Niektórym
z zawieszonych grozi powo-
łanie do wojska, a w przy-
padku odmowy służby - wię-
zienie.

--- Spory zawód przeżyła
jedna ze spółek krakowskich,
która miała eksportować do
RFN włosy zebrane z kra-
kowskich zakładów fryzjer-
skich. Niemiecki kontrahent
stwierdził, iż nasze włosy
mają cechy zarostu ludzi
cherlawych i chorych. Są
anemiczne i zawierają zbyt
mało substancji białkowych.
Woli wobec tego sprowadzać
włosy z Mongolii mimo więk-
szych kosztów transportu.
I kto by pomyślał - przecież
u nas wszystko wisi na wło-
sku...

ciąg dalszy
wywiadu na stronie 2

Z KRAJU

--- 16 grudnia ubiegłego
roku w Katowicach-Brynowie
odbyła się uroczysta msza św.
w kaplicy przy kościele Pod-
wyższenia Krzyża, poświęcona
górnikom zamordowanym w
kopalni "Wujek". Wśród wier-
nych widoczne były liczne
transparenty "Solidarności",
m.in. z Wrocławia, Gdańska,
Małopolskiego Komitetu KWK
"Wujek" i Niepodległościowego
Ruchu Robotniczego. Przed
mszą zostały rozrzucone
ulotki sygnowane przez Nie-
podległościowy Ruch Robotni-
czy. Po mszy uformował się 2-
tysięczny pochód, który skie-
rował się pod kopalnię "Wu-
jek". SB bez przerwy robiła

zdjęcia. Demonstranci skando-
wali "Solidarność", "Precz z
komuną", "Niepodległość". Pod
kopalnią odbył się wiec.
Przemawiających zapowiadał
Tadeusz Jędynak. M.in. wystą-
pił Kazimierz Świtoń, Jacek
Smagowicz i Zbigniew Roma-
nowski. Wystąpienia zostały
nagrodzone wielkimi brawami.
Po wiecu ludzie rozeszli się do
domów, a na bardziej opiesza-
łych zaczęła się łapanka.
--- W całym kraju powstają
ostatnio spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością. Lawinowe
ich zakładanie jest dość symp-
tomatyczne: niby otępienie i
abnegacja w narodzie, ale kie-
dy zanosi się na kilka lat
pomyślności /c.dal. na str. 2/

ROK PUSTYCH KIESZEŃ I PUSTYCH PÓLEK

Jaki będzie nowy, 1988 rok? Czy zdarzy się w nim coś
istotnego? Czy też będzie tak samo, tylko gorzej? Niestety,
najbardziej prawdopodobne jest to ostatnie.

Od lat nie widziana w Krakowie świąteczna iluminacja,
sylwestrowe bale po kilkanaście tysięcy złotych od osoby,
kreacje po kilkadziesiąt tysięcy dają co prawda złudzenie
jakiejś takiej zamożności. Z drugiej jednak strony nie odno-
towano w tym roku tak charakterystycznego dla socjalizmu
wzmoczenia działalności produkcyjnej związanej z końcem roku
i tzw. zamknięciem planu. I chociaż były to zazwyczaj dzia-
łania tylko papierowe - ale przynoszące upragnione nowo-
roczne premie - zabrakło na nie sił teraz.

Ogólnej niemożności towarzyszą też posunięcia związane z
II etapem reformy. Drastycznie podniesiono ceny samochodów.
Co ciekawe, podwyżkę wprowadzono 31 grudnia 87, a nie 1
stycznia 88. Chodzi bowiem o to, by ci, którzy mieli odebrać
samochód w 1987 roku a z winy państwowego producenta nie
doczekali się tego, płacili cenę z ostatniego dnia roku -
czyli już nową. Władza poczyną sobie coraz bezczelniej.

Wszystko to wskazuje, że miraż II etapu mają jedynie
przysłać przyszłość, w której z pustymi kieszeniami błą-
kać się będziemy po pustych sklepach. Do siego roku.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /32/

R. J. KUKLIŃSKI /.../ Przedłużenie ćwiczeń Układu Warszaw-
skiego w normalnych warunkach /choć w przeszłości nigdy
się to nie zdarzyło/ mogłoby być nawet niezauważone, ale w
końcu marca 1981 roku budziło poważny niepokój, i to z dwóch
powodów: - pierwszy to pretekst do wprowadzenia na teryto-
rium PRL większej liczby armii "Zaprzyjaźnionych", - i drugi
/może jeszcze istotniejszy/, to aprobata istnienia niezaleź-
nego od Sztabu Generalnego WP ośrodka dowodzenia siłami
zbrojnymi PRL, w tym zwłaszcza utrzymywania nietypowej dla
pokoju sytuacji, która umożliwiała generałowi broni Euge-
niuszowi Molczykowi, znanemu z podporządkowania Moskwie,
dowodzenia wojskami frontu polskiego, a więc prawie całymi
wojskami lądowymi i lotniczymi.

plam" w naszej historii - będą one zamalowywane innym kolorem. Jakim - dotąd nie ustalono. Natomiast nie należy oczekiwać zmian jeśli idzie o plamy czerwone - są niereformowalne..

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 2 /249/ 11.1.88 20 ZŁ

ubiegłym roku około 9 tysię-
 cy złotych...

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa wyraził za-
 miar spotkania się z wice-
 kanclerzem RFN Genscherem,
 przybyłym do Polski z wizytą.
 Jak na razie jednak, stocznia
 nie daje Wałęsie urlopu.
 --- Jeszcze jeden objaw kry-
 zysu energetycznego w Polsce:
 zabrakło ropy na stacjach
 benzynowych. W niektórych
 regionach kraju - np. na Wy-
 brzeżu lub w Wielkopolsce -

PKS i miejska komunikacja
 odwołuje przewozy z braku
 ropy. Przedsiębiorstwa
 transportowe ograniczają
 swoje przewozy. Gospodarka
 rzezi jak silnik bez paliwa.
 --- Od bieżącego roku szkol-
 nego w szkołach średnich na-
 ucza się nowego przedmiotu:
 religioznawstwa. Reakcją na
 wprowadzenie do szkoły tego
 przedmiotu jest decyzja Ko-
 ścioła, który w niektórych
 częściach kraju już zwięks-
 szył, a w innych robi to
 w najbliższej przyszłości -
 ilość godzin nauki religii

Z REGIONU

--- Kraków przy swoim ob-
 ciążeniu turystycznym ma
 bardzo małą i zniszczoną
 bazę hotelową. Przez okrągły
 rok wszystkie hotele i domy
 noclegowe mają maksymalne
 obłożenie, tak że nawet nie
 ma kiedy zrobić remontu. Ho-
 tel "Francuski" miał mieć
 przeprowadzony remont już w
 1985 roku, ale decyzję wciąż
 przesuwano - do czasu kiedy
 wejdzie do użytku nowo budo-
 wany FORUM. Hotel ten buduje
 się już 10 lat, ale wciąż nie
 jest pewne czy zostanie uru-
 chomiony i oddany do użytku
 w tym roku. Podobnie rzecz
 się ma z mniej ekskluzywnymi
 placówkami. Dom Noclegowy
 Nauczyciela przy ul. Szuj-
 skiego miał dawno w planie
 remont, ale wciąż jest on
 przesuwany po kilka miesię-
 cy, a personel dokonuje
 drobnych napraw i odświeżeń,
 żeby w ogóle dało się jeszcze
 tam przyjmować gości.

--- Poczta, jak wszystko
 inne w naszym kraju, pod-
 upada. Do narzekań na kolej-
 ki przed kasami, średnio-
 wieczne metody pracy i wąt-
 pliwą jakość usług, dochodzą
 ostatnio coraz częściej kło-
 poty z doręczaniem przesy-
 łek. Telegram dwie godziny
 po nadaniu jest odbierany w
 Krakowie, ale musi czekać
 dzień lub więcej, żeby go
 ktoś doręczył. Pensja dorę-
 czyciela pocztowego czy goń-
 ca do telegramów wynosiła w

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
 "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /33/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Po zapoznaniu się z naszymi planami,
 Rosjanie uznali je za niewystarczające i przedstawili swoje
 postulaty w tej sprawie. Według oceny Rosjan, wprowadzenie
 stanu wojennego podyktowane jest koniecznością obrony so-
 cjalizmu. Wraz z jego wprowadzeniem należy zawiesić konsty-
 tucję i całą władzę przekazać w ręce Naczelnego Dowództwa
 Wojskowego. W terenie władzę powinni sprawować dowódcy gar-
 nizonów, a tam gdzie ich nie ma, wyznaczeni dowódcy WP. Eg-
 zekutorem stanu wojennego powinna być armia, siły bezpie-
 czeństwa i aktywne siły partii. W okresie stanu wojennego
 oraz w czasie przygotowań do jego wprowadzenia należy skon-
 centrować wysiłek na demaskowaniu kontrrewolucji w "Soli-
 darności", identyfikacji przywódców i elementów skrajnych,
 ustaleniu ich miejsc pobytu, wprowadzeniu agentury do wro-
 gich organizacji oraz zlokalizowaniu podziemnych radiosta-
 cji i poligrafii. Rosjanie zalecili również, aby na czterna-
 ście godzin przed wprowadzeniem stanu wojennego przeprowa-
 dzić internowanie a następnie śledztwa i sądy doraźne.

Oświadczyli oni także, iż do zdławienia kontrrewolucji
 i strajków powinny być użyte siły bezpieczeństwa wspólnie
 z armią. Do Sztabu Generalnego WP, dowódców okręgów i ro-
 dzajów sił zbrojnych zalecili przyjąć doradców radzieckich.
 Po udzielaniu "konsultacji" /bo tak to zostało nazwane/,
 radzieccy specjaliści od stanu wojennego w Polsce zwrócili
 się o wniesienie poprawek w naszych planach oraz wyrazili
 życzenie ponownego ich przejrzenia tak szybko, jak tylko
 będą gotowe.

Dla wykazania radzieckiej stronie polskiego konfliktu,
 że właściwie cała partia jest za kompromisem ze społeczeń-
 stwem, Stanisław Kania zwołał na sobotę 28 marca 1981 roku
 IX Plenum KC PZPR, które - jak wiadomo - podjęło uchwałę
 wyrażającą wolę dialogu i porozumienia.

Z tą legitymacją w prasie ogłoszono "Raport Komisji Rzą-
 dowej o przebiegu wydarzeń w Bydgoszczy" oraz "Uwagi Soli-
 darności" do tego raportu.

Społeczeństwo odetchnęło z ulgą. Władza nie, gdyż po
 przetrwaniu sprowokowanej przez siebie konfrontacji ze spo-
 łeczeństwem, teraz resztkami sił musiała walczyć ze swym
 protektorem - Moskwą o prawo do dalszego kierowania losami
 kraju.

/c. dalszy na str. 2/

do dwóch tygodniowo.

--- Dla entuzjastów książek Leopolda Tyrmanda /a także fanów jego postaci/ dużym zaskoczeniem jest radiowa audycja w programie III, w której Andrzej Łapicki czyta najlepszą ponoć napisaną w PRL książkę o jazzie, Tyrmanda właśnie pt. "U brzegów jazzu". Oby lektura ta, przeplatana nagraniami muzyki jazzowej, "odkryła" dla szerszej publiki spuściznę literacką Tyrmanda.

--- Jak podała prasa, w najbliższym czasie w naszych portfelach pojawi się nowa moneta - stużłotowa, z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego. Prezes NBP zatwierdził już wzory. Jak widać, inflację się u nas planuje.

ZE ŚWIATA

--- Były sekretarz Komunistycznej Partii Czechosłowacji Dubczek, za rządów którego odwiedziła naszych sąsiadów armia radziecka w 1968 roku, domaga się od KPCz pełnej rehabilitacji politycznej. Ten człowiek-legenda chce wrócić do życia politycznego. Decyzję taką podjął wobec reform, które mają być wprowadzone w Czechosłowacji, a które on sam usiłował przeprowadzić przed 1968 rokiem.

HUMOR

Na Podhale padł strach. Ponoć w górach odnaleziono matkę Lenina. I rzekomo znowu jest w ciąży...

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Seria 6 ząbkowanych znaczków, z odznakami niektórych oddziałów AK z Powstania Warszawskiego. Kolory: srebrny, czarny, czerwony; nominał 50 zł, wyd. Poczta "S".

--- Bloczek poświęcony rocznicy Powstania Styczniowego. Dwa znaczki nieząbkowane, kolory: brąz., czerw., 65 zł, wydała Poczta Solidarności Walczącej.

Rosjanie reagowali gniewnie. Nawet nie chcieli rozmawiać na temat zakończenia ćwiczeń "Sojuz 81". Zapytywani nieśmiało o powody jego kontynuowania dawali nie zawsze dyplomatyczne odpowiedzi. Tak np. szef Sztabu ZSZ gen. Anatolij Gribkow odpowiedział, że: "cele ćwiczeń jeszcze nie zostały osiągnięte". Natomiast marszałek Kulikow stwierdził wprost, że "ćwiczenia są kontynuowane dlatego, że w Polsce jest kontrrewolucja".

cdn.

CO NAS CZEKA

W atmosferze jawności charakteryzującej pierestrojkę jedynym źródłem informacji nt. tegorocznych podwyżek cen są przypadkowe informacje cząstkowe. I tak np. w ZUS-ie mówi się, iż rekompensata za podwyżki cen ma wynosić dla emerytów i rencistów około 10 tys. zł na osobę. Księgowość jednego z największych zakładów Krakowa przygotowuje się wstępnie do rekompensat rządu 14 tys. na pracownika. Jakież będą te ceny, skoro rekompensaty takie olbrzymie?

Przecieki z dobrze poinformowanych źródeł wskazują, że ceny w II etapie reformy będą następujące:

	obecnie	koniec 88	89	90
mleko pełnotłuste, 1 litr	26	70	78	84
chleb 0,8 kg	32	68	76	82
ser żółty "Gołda"	320	736	824	890
masło extra, 1 kostka	170	392	440	475
cukier, 1 kg	110	168	188	203
mięso		104%	12%	8%
węgiel gruby, 1 tona /w tys./	5	15	18	19,5
czynsz za 1m kw.	22	65	75	82
gaz ziemny, 1m sześć.	5	12	14,5	16
prąd elektryczny, 1kWh	3,20	7,50	9,10	9,90
ciepła woda, 1 m sześć.	4,50	13	16	17
bilet MPK, I strefa	9	20	25	28
etylina 94, 1 l	75	105	130	150
ropa, 1 l	50	70	85	95

I jak wam się podoba?

C z y t a j u w a ż n i e

PROGRAM KULTURALNY

Zbliżyć się do historii i przybliżyć nam historię. Przeciągnąć nić porozumienia między naszą tradycją narodową a Polską lat 80-tych. Nawiazać do świata wartości tworzonych ciągle przez chrześcijaństwo i demokrację Zachodu. I odnajdywać nowe wartości, które są niezbędne do przeżycia. Niezbędne - nie tylko nam.

/k/

L u f c i k w a r i a t a

Zaproponowano mi od nowego roku etat nauczyciela szkoły podstawowej. Felczer wykrył, że umiem czytać, pisać i rachować do stu, więc umieścił mnie na liście.

- Macie dobrą opinię - powiada - szkolnictwo odczuwa przejściowe trudności - powiada - więc trzeba pomóc.

- W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego! - przeraziłem się - przecież ja się nie nadaję!

Zmarszczył się, zasępił - i skreślił. Bez słowa! Sam nie wiem czemu to tak łatwo poszło...

Widać czasem warto się przeżegnać znakiem Krzyża Świętego.

- Hipek -

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 3/259/ 18.1.88 20 ZŁ

=====

Z REGIONU

--- Na zaproszenie Duszpa-
sterstwa Akademickiego XX
Misjonarzy w piątek 15 stycz-
nia br. przybył do Krakowa
rzecznik prasowy Solidarno-
ści dr Janusz Onyszkiewicz
/relacja ze spotkania - obok/.

--- Mamy za sobą kolejną
rocznicę oswobodzenia Krako-
wa. W jej obchodach dostrzec
można było niejaki akcenty
"głASNOSTI". Gdzieniegdzie
podnoszono, że Kraków ocalił
sam marszałek Koniew, ale
może też np. krakowska AK.
Miło również donieść o kolej-
nej niespodziance. Z przecie-
ków warszawskich wiadomo, że
na fali pierestrojki władze
zamierzają zmienić oficjalnie
swoją stosunek do marca 68,
którego dwudziesta rocznica
przed nami. Pozostaje pytanie
- w którą pójda stronę?

--- W związku ze wspomnianą
rocznicą oswobodzenia Krako-
wa, na ogrodzeniu Konsulatu
Generalnego ZSRR przy ul.
Westerplatte w K-owie, wyma-
lowano ogromny napis KRAKÓW
WYZWOLONY. Zapomnieli tylko
dodać OD NIEMCÓW.

--- Osoby, które kursują po
Polsce zawodowo i turystycz-
nie, przywożą do Krakowa wie-
ści, jakoby niektóre regiony
kraju były doszczętnie już
ogółocone z towarów - tak być
ma na Wybrzeżu, na Śląsku
Dolnym i Górnym. W bilansach
tego typu nieźle wypada Ma-

łopolska. Mój Boże, to gdzie
indziej musi być rzeczywiście
zupełna nędza...

--- Nowości wydawnicze w
regionie. Zeszyty Edukacji
Narodowej: "Mała stabiliza-
cja" i "Nowe wstrząsy" /250 zł
i 200 zł/, Warszawa 1987. Wyd.
Oświata Niezależna. Zeszyty
te obejmują historię PRL z
lat 1958-68. --- ZEN, System
represji w Polsce 1947-1955,
Wyd. Oświata Niezależna, cena
600 zł. --- Biblioteka Lite-
racka, Polskie koledy pa-
triotyczne 1831-1983, Wyd.
Społeczne KOS, 450 zł. Uni-
kalny zbiór koled polskich.

=====

ONYSZKIEWICZ W KRAKOWIE

Gorąco witany przez kilkaset osób wypełniających szczeł-
nie salę Duszpasterstwa XX Misjonarzy przybył na spotkanie
do Krakowa Janusz Onyszkiewicz i wygłosił godzinny wykład
na temat polityki zagranicznej Związku.

Solidarność stara się oddziaływać na zagranicę - powie-
dział - dwoma torami: podnosząc sprawę wolności związkowej
na forum światowych zrzeszeń, przy których jest afiliowana
/tj. Światowej Konfederacji Związków Zawodowych oraz Mię-
dzynarodowej Organizacji Pracy/, a także przedstawiając
polskie problemy na łamach prasy zachodniej, która oddzia-
luje na tamtejsze społeczeństwa, a pośrednio i na rządy.
Przynosi to już konkretne rezultaty.

Działacze największych central związkowych nie przyjmu-
ją do wiadomości faktu zdelegalizowania "S" przez rząd Jaru-
zelskiego, a on sam stawiany był już nieraz - właśnie przez
nich - w bardzo kłopotliwej sytuacji pytaniami o pluralizm
związkowy w Polsce, gdy będąc na Zachodzie przedstawiał się
tam jako szczerzy demokrat.

O "S" pamiętają też społeczeństwa zachodnie. Schodzi ona
może z pierwszych stron gazet, ale za to pamięć ta objawia
się choćby takimi społecznymi reakcjami jak ta, którą zgoto-
wali Mitterandowi Francuzi kiedy przyjął Jaruzelskiego.
Mitterand przeliczył się z opinią i od razu stracił - jak
się ocenia - kilka punktów w oczekujących go wyborach pre-
zydenckich.

Polityka związku - jak twierdzi jego rzecznik - wpływa
w dostrzegalnym już stopniu na zachodnich polityków i ich
rządy. Mimo braku oficjalnych porozumień utrwała się prze-
dziwny stan dwuwładzy. Zachodni dyplomaci składając ofi-
cjalną wizytę w Polsce - tak samo oficjalnie rozmawiają
z reprezentantami Solidarności. Zachód zrozumiał - i daje
temu wyraz w dyplomacji - iż żadne porozumienie z rządem
komunistycznym w Polsce nie może być trwałe, jeśli zostanie
zawarte poza społeczeństwem reprezentowanym przez Solidar-
ność. Praktyka ta nie była jeszcze możliwa w 1982 roku, ale
dziś jest powszechna.

Blisko dwie godziny J. Onyszkiewicz odpowiadał na pyta-
nia zgromadzonych, a następnie został przez nich owacyjnie
pożegnany. W pożegnaniu tym najgłośniejsze było zaproszenie
do kolejnych odwiedzin Krakowa.

=====

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa spotkał
się z goszczącym w Polsce
wicekanclerzem RFN Gen-
scherem /czytaj komentarz
na str. 2/.

--- Przewodniczący NSZZ "S"
zarejestrował u notariusza
Fundację Społeczną Soli-
darności. Jest to pierwszy
krok na drodze do jej po-
wstania - następny to za-
twierdzenie przez sąd. Fun-
dacja powstaje na bazie 1
mln dolarów ofiarowanego
"S" przez Kongres USA w ub.
r. W ramach Fundacji wła-
dze "S" /c. dal. na s. 2/

przewidują budowę i prowadzenie przychodni diagnostyczno-leczniczych poza zasięgiem państwowej służby zdrowia. Pomoc w takich placówkach byłaby odpłatna wg określonych stawek lub według uznania pacjenta.

--- W ubiegłym roku weszło w życie zarządzenie o sposobie sprzedaży środków higienicznych /wata, lignina, podpaski/. Prawo do zakupu mają w Polsce osoby powyżej 14 roku życia. Władza, zdaje się, nie pamięta, że dzisiaj młodzi dojrzewają wcześniej - i to nie tylko politycznie.

=====

ZE ŚWIATA

--- W listopadzie powstały w ZSRR nieformalne stowarzyszenia weteranów wojny w Afganistanie. Zrzeszają one już kilkanaście tysięcy ludzi /często inwalidów/, domagających się przyznania im statusu kombatanów, analogicznie do weteranów wojny ojczyźnianej. W Aszchabadzie, gdzie mieszka ok. 2 tys. owych "afganów" odbył się ich zjazd. Większość uczestników wyraziło aprobatę dla inwazji i dumę ze swojego w niej udziału, skarżąc się jedynie na szerszą wśród żołnierzy narkomanię i brak szacunku ze strony społeczeństwa radzieckiego. /PWA/

--- Dochodzą ciągle pikantne szczegóły o tragedii gospodarczej Rumunii. Np. racjonowanie gazu, które ma tam miejsce od pewnego czasu, odbywa się nie indywidualnie a zbiorowo. Z poboru gazu rozliczany jest cały dom, a nie poszczególne mieszkania. W przypadku przekroczenia limitu zużycia odcina się też od gazu cały dom. Znakomicie wzmacnia to kolektywny tryb życia: sąsiedzi wzajemnie węższą kto i kiedy gotuje oraz wyłączają sobie gaz pod herbata.

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

- Być wolnym, to móc nie kłamać.

A. CAMUS

Wolność jest potęgą polityczną podzieloną na małe części. Suwerenności nie da się podzielić.

T. HOBBS

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /34/

R.J. KULIŃSKI: /.../ Nie jestem w stanie przedstawić co radzieccy marszałkowie mówili Stanisławowi Kani i gen. Jaruzelskiemu, gdyż rozmawiali z nimi w cztery oczy i to z każdym z osobna.

3 kwietnia wieczorem, pod osłoną ciemności radziecki samolot dostarczył Kanię i Jaruzelskiego przed samo oblężenie Leonida Breżniewa. Rozmowa była krótka gdyż nad ranem 4 kwietnia tym samym radzieckim samolotem wojskowym powrócili oni do Warszawy. Nie znam treści tych rozmów, ale ich atmosferę a nawet treść mogłem odtworzyć na podstawie tego, z czym w tych dniach miał do czynienia Sztab Generalny WP.

Otóż 3 kwietnia a więc w momencie kiedy Kania i Jaruzelski przygotowywali się do wylotu na spotkanie z Breżniewem, Rosjanie rozpoczęli powietrzną wojnę nerwów z Polską. Tego dnia bez uprzedniego zgłoszenia polskim organom ruchu lotniczego przebazowali z Czechosłowacji - do Polski 32 śmigłowce bojowe Mi-6 oraz przerzucili do Brzegu za pomocą 10 samolotów AN-12 niezidentyfikowany transport wojskowy. W następnych dniach śmigłowce te wykonywały loty bojowe w rejonie Torunia oraz w inne części kraju. Wspomniane loty - niezależnie od aspektów terrorystycznych - tworzyły poważne zagrożenie w obszarze powietrznym PRL, gdyż radzieccy piloci nie podporządkowywali się organom polskiego ruchu lotniczego.

Na zapytanie Szefa Sztabu Generalnego WP, gen. Siwickiego Rosjanie dawali różne odpowiedzi. I tak dowódca Południowej Grupy Wojsk AR poinformował gen. Siwickiego, że są to normalne loty w ramach ćwiczeń ich armii lotniczej. Natomiast gen. Armii Gribkow /szef sztabu ZSZ/ stwierdził, że odbywa się normalna rotacja wojsk i dostawa żywności, na którą obecnie nie można liczyć ze źródeł Polskich.

7 kwietnia przebywający na Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji Leonid Breżniew podjął decyzję o zakończeniu ćwiczeń "Sojuz 81". Ćwiczenia się formalnie zakończyły, ale terror militarny ZSRR wobec PRL utrzymywał się nadal.

8 kwietnia bez uprzedzenia kierownictwa MON, a nawet kontroli ruchu lotniczego, do Brzegu koło Opola przyleciał kolejny transport 19 samolotów AN-12, a w dniu następnym 14 samolotów AN-12 i 4 samoloty Il-76.

Równocześnie trwały rajdy radzieckich śmigłowców bojowych na trasie Legnica - Toruń oraz transporty pojedynczych samolotów do Mińska Mazowieckiego. cdn.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Nareszcie wiemy już dokładnie, w których miejscach naszej historii znajdują się białe plamy. Wyjaśnił nam to autorytatywnie lektor z samej Warszawy, który oświadczył, że będą opublikowane imienne listy ofiar agresji 1920 roku oraz wykaz agresorów od stopnia kapitana wzwyż.

Wyroków nie będzie się wydawać, zwłaszcza, że na ogół zostały już wykonane.

No, to miłej lektury...

- Hipek -

=====

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 4/251/ 25.1.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- 20 stycznia br. w refek-
 tarzku kościoła O.O. Domini-
 kanów został przedstawiony
 kolejny numer gazety dźwię-
 kowej "Na Głos". Głównym jego
 tematem było życie i twór-
 czość przebywającego na emi-
 gracji laureata Nagrody No-
 bla Józefa Brodskiego. Przed-
 stawiono m.in. fragmenty wy-
 wiadu z Brodskim, które wy-
 cięła cenzura z "Tygodnika
 Powszechnego". Swoje utwory
 nagrane na taśmę magnetofo-
 nową czytał sam autor. Orga-
 nizatorzy zapowiedzieli przy-
 jazd Brodskiego do Polski i
 jego udział w następnym nu-
 merze "Na Głos". Brodski zo-
 stał oficjalnie zaproszony
 przez Uniwersytet Jagielloń-
 ski i spodziewany jest w Pol-
 sce w marcu br.

--- W sobotę 23 bm. w Insty-
 tucie Socjologii UJ gościł
 Leszek Moczulski. Był to os-
 tatnio już drugi przypadek
 zaproszenia na Uniwersytet
 przedstawicieli nielegalnych
 organizacji opozycyjnych. Pa-
 rę dni wcześniej studenci z
 Koła Naukowego Prawa Karne-
 go urządzili spotkanie z
 członkami Ruchu Wolność i
 Pokój. Ostatni raz mieliśmy
 do czynienia z podobnymi wy-
 darzeniami w 1981 r. kiedy to
 na zaproszenie historyków
 gościł w Krakowie Adam
 Michnik.

--- 22 stycznia nie doszło do
 planowanego spotkania z prze-
 wodniczącym KPN-u Leszkiem
 Moczulskim. Zamiast niego

członek Rady Politycznej KPN
 zapoznał zebranych - około
 100 osób - z historią i celami
 oraz założeniami partii. Le-
 szek Moczulski spotkał się z
 sympatykami KPN na ul. Gro-
 dzkiej 52 w dniu następnym o
 godz. 16.00. Organizatorem
 spotkania był Klub Dyskusyjny
 Koła Naukowego Socjologów UJ.
 Przed godz. 16-tą, kiedy na
 sali pojawił się już przywódca
 KPN oraz publiczność, SB roz-
 kazała zamknąć na klucz drzwi
 wejściowe do budynku. Wobec
 tego kilkadziesiąt osób dosta-

ło się do środka przez niedo-
 mknięte okna. Część osób chcą-
 cych wyjść podczas spotkania, wra-
 cała na salę spod zamkniętej
 bramy. Po wykładzie nielicz-
 nie rozstawiona milicja na
 ul. Grodzkiej legitymowała
 wychodzących ze spotkania.
 --- Z bulwersującego opinie
 Krakowa reportażu J. Hań-
 derka o zbrodniczej niefra-
 sobliwości lekarzy z Kliniki
 Położniczej w Nowej Hucie
 cenzura usunęła informację o
 tym, że poręczenie za aresz-
 towanych /c. dal. na str. 2/

LESZEK MOCZULSKI NA UNIWERSYTECIE

Ponad setka osób witała przywódcę KPN-u, który w sobotę
 wystąpił w Klubie Dyskusyjnym Socjologów UJ. Moczulski mówił
 o aktualnej sytuacji Polski oraz o opozycji demokratycznej.

Jego zdaniem stan wojenny zakończy się porażką Jaruzel-
 skiego i zwycięstwem opozycji reprezentowanej przez "S" i inne
 organizacje nielegalne. Władza roztrwonila środki jakie miała
 do dyspozycji u progu stanu wojennego. Rozłożyła do reszty go-
 spodarkę - zamiast ją podnieść. Utraciła kontrolę nad proce-
 sami społecznymi. Nie może też oprzeć się na sile, bo ludzie
 mniej się boją - represje stanu wojennego okazały się swoistą
 szczepionką uodparniającą.

W tej sytuacji - prognozuje Moczulski - władza dążyć będzie
 do zawarcia z opozycją paktu antykrzysowego. Opozycja jest jej
 potrzebna, by rozmawiać z nią Zachód. Strategia PZPR na prze-
 trwanie jeszcze kilku lat wymaga wciąż nowych kredytów.

Moczulski uważa, że do rysującego się na horyzoncie porozu-
 mienia z władzą opozycja powinna iść razem. Wynikiem porozu-
 mienia winny być ustępstwa gospodarcze na rzecz społeczeństwa
 oraz wprowadzenie pluralizmu związkowego. Partia postawi
 przy tym 2 warunki: rezygnacja z nazwy "Solidarność" oraz
 ograniczenie działalności związkowej do szczebla zakładów
 pracy. Konfederacja poprze takie porozumienie pod warunkami:
 gospodarka ma zaspokajać potrzeby społeczne, a nie potrzeby
 ZSRR, a koszty tego przedstawienia się zapłaci władza. Weźmie
 na to środki obniżające np. wydatki wojskowe lub utrzymując
 rozbudowany aparat partyjny wyłącznie ze składek członków
 PZPR.

Jeśli do takiego paktu nie dojdzie, Polsce grozi wybuch
 społeczny. Przygotowując się i na taką ewentualność trzeba
 myśleć zawczasu o tym, jak go należy zorganizować i kon-
 trolować.

Z l i s t ó w d o r e d a k c j i

"Na sobotnim spotkaniu Leszek Moczulski przedstawił coś,
 co sam nazwał górnolotnie analizą sytuacji gospodarczej i
 politycznej kraju. Dzięki panu Moczulskiemu wiemy nareszcie,
 że jest źle, a nawet tragicznie. Ziemia zatruta, ludzie cho-
 rują i umierają, maszyny zużyte, zabytki się wala. Dowiedzie-
 liśmy się także /ku naszemu zdumieniu/, że doprowadzili do
 tego komuniści. I że trzeba by się ich pozbyć. Oczekiwania -
 przynajmniej moje - że pan Moczulski powie wreszcie JAK so-
 bie wyobraża poprawienie sytuacji kraju, czy choćby pozbycie
 się sprawców naszych nieszczęść, spełzły na niczym. Nie może
 to być działanie siłą, bo KPN walkę zbrojną odrzuca. Choć

/c. dal. na str. 2/

lekarzy złożyła nie tylko organizacja ZSMP, ale i PZPR, jak i lekarz naczelny miasta Krakowa. Zdaniem cenzury informacja ta była zdradą tajemnicy służbowej. Nie takiej znowu tajemnicy...

--- Wybory do Samorządu Pracowniczego w HiL zakończyły się klęską partyjnych kandydatów. W niektórych wydziałach w składzie samorządu nie ma ani jednego członka partii. Wywołało to panikę w Komitecie Fabrycznym PZPR, falę wzajemnych oskarżeń i tasiemcowe dyskusje pod hasłem "jak zaradzić?". Stało na "wzmoczeniu czujności".

Z KRAJU

--- Na wiosnę tego roku Lech Wałęsa zamierza się udać do Australii na światowy kongres wolnych związków zawodowych. Do wyjazdu dojdzie, jeżeli nie uniemożliwią go władze PRL. Wałęsa nie zamierza domagać się - jak dotychczas - gwarancji wypuszczenia go z powrotem do Polski, uważając, iż w obecnej sytuacji politycznej Jaruzelski nie odważyłby się na to.

--- Państwo każe sobie płacić za wszystko. Szczególnie kiedy się je opuszcza. Jeśli Polka wyjdzie za mąż za obcokrajowca i przyjmuje obywatelstwo męża, ten ostatni musi uiścić odpowiednią opłatę na rzecz skarbu państwa polskiego - płaci po prostu podatek od żony. Kto wie, może państwo ze względu na "przejściowe trudności w gospodarce mięsnej" powróci do starych tradycji - żonę będzie kupować się w Polsce za odpowiednią ilość bydła?...

--- Fragmenty z programu tv "Czas działania" emitowanego w niedzielę: "Nasza gospodarka nie najlepiej jeszcze funkcjonuje" - mówi człowiek zasłaniający się etykietką EKSPERCI - i to jest nawet śmieszne. Zaraz potem zdanie "Pchnąć gospodarkę w kierunku efektywności można tylko społec-

z drugiej strony, najbliższe kontakty - jak stwierdził członek Rady Politycznej - KPN utrzymuje z "Solidarnością Walczącą"... Zostają więc tylko manifestacje i strajki. Nie ma się czego obawiać - wedle słów prelegenta pałowanie to nic strasznego, a w więzieniu można wytrzymać. Po łapach dostało się także "S": za utworzenie KKW, za miękką postawę wobec rządu /...za to że jest lepsza?/. Generalnie postulat gościa Koła Socjologów brzmiał "Róbmy coś!", "Jeżeli wali się tysiąc domów, uratujmy jeden, jeśli umiera tysiąc dzieci, uratujmy jedno!" - wołał dramatycznie.

Panie Moczulski... To już jest żenujące, a momentami bywa nawet niesmaczne. To słowa nie na dziś i nie do nas".

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - c. dal. wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /35/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Przy takim akompaniamencie "braterstwa broni" grupa radzieckiego zjednoczonego Dowództwa ZSZ państw Układu Warszawskiego z marszałkiem Kulikowem na czele 8 kwietnia przyjechała do Warszawy, aby na miejscu zapoznać się, czy zalecone przez nich poprawki i uzupełnienia do planów wprowadzenia stanu wojennego zostały wniesione. Marszałek Kulikow zajął się naszym kierownictwem partyjno-wojskowym, natomiast reszta grupy badała plany szczegółowe w Sztabie Generalnym.

W czasie sprawdzania planów, szef Sztabu ZSZ gen. armii Gribkow wybrał 20 najważniejszych dokumentów planistycznych oraz zwrócił się o ich przetłumaczenie i przekazanie stronie radzieckiej, co oczywiście zostało uczynione. Opracowane dokumenty planistyczne, jakkolwiek nie uwzględniały wielu postulatów "konsultantów" radzieckich, przyjęte zostały w zasadzie pozytywnie. Rosjanie domagali się jednak, aby zostały one wszystkie podpisane, łącznie z uchwałami i dekretami Rady Państwa, aby w każdej chwili mogły być wprowadzone w życie.

8 kwietnia Kulikow i Gribkow opuścili Polskę. W radzieckiej jednostce łączności w Rembertowie pozostała bliżej nieokreślona grupa operacyjna Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Natomiast grupa operacyjna Sztabu ZSZ państw Układu Warszawskiego w liczbie 47 wyższych radzieckich funkcjonariuszy wojskowych wraz z przekazaną stronie radzieckiej dokumentacją planistyczną stanu wojennego przeniesiona została do Legnicy.

=====

L u f c i k w a r i a t a

W ramach resocjalizacji skierowano mnie na kurs języka obcego, prowadzony szalenie nowocześnie. Nie ma lekcji, nie ma podręcznika, tylko dookoła mnie rozlega się co jakiś czas słowo, które mam zapamiętać. W tym kwartale przerabialiśmy słówko "głasność". Powtarzają je wszyscy i wydaje się, że przyszła pora na podanie jego znaczenia. Zapytałem dwóch pielęgniarzy. Jeden bąknął, że to chyba coś z własnością, drugi - że "głośność". Hmm... Kiepsko. Jest głasność, a nie ma sogłasności...

- Hipek -

=====

nym kosztem" wypowiedziane przez przedstawiciela RZĄDU jeży włos na głowie /społec-

czeństwa/. Podtytuł programu: JAK JEST? Jak widać.

=====

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 5 /252/ 1.2.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Rząd ogłosił z dniem 1 lutego podwyżki cen: żywność drożeje o 40 %, benzyna o 60, komunikacja o 50% /od kwietnia węgiel - o 200%, inne energie - o 100%/. Podwyżki płać o charakterze rekompensaty wynoszą około 20%.

--- W związku z demonstracją w Gdańsku, w Krakowie wzmocniono obstawę milicyjną Komitetu Krakowskiego PZPR. Przed niedzielą zaś podwojono czujność na terenach zakładów pracy - wprowadzając w komitetach zakładowych dyżury, telefony alarmowe itp.

--- Z kolei telefony w telewizji i radiu krakowskim oddane do dyspozycji słuchaczom żadnym dodatkowych informacji o podwyżkach, były w niedzielę skrupulatnie odbierane przez panienki, które informowały wyłącznie o tym, co "sobie same przepisały z gazety". Bo "tak dokładnie to one nie wiedzą".

--- 11 studentów UJ, działaczy WiP-u, zawieszonych w prawach studenta na wniosek SB przez dziekana Grodziskiego, zostało przez niego "odwieszonych", choć sprawa ma się toczyć dalej w trybie dyscyplinarnym. Dziekan nie wytrzymał psychicznie i ustąpił wobec perswazji zawieszonych, obiecujących mu wiece protestacyjne i niepokoje na uczelni. Cieszy elastyczność dziekana, zwłaszcza w przededniu dwudziestej rocznicy marca 68.

--- Niedofinansowanie nauki istniało odkąd PRL PRL-em. UJ w ub. roku przeznaczył na remonty /tylko tych budynków, których stan zagrażał życiu studentów i pracowników/ 400 tys. zł. Wydał 700 tys. Efekt - większość budynków rozgrzebanych, a budowlancy czekają na wypłatę.

--- Oznaki chaosu widać wszędzie. Jedna z podkrakowskich spółdzielni mieszkaniowych zaczęła sprzedawać mieszkania na własność w grudniu, a skończyła 1 lutego - wszystko według starych cenników i zgodnie z decyzją swoich władz. W momencie kiedy dotarły z miesięcznym opóźnieniem nowe cenniki /wg których spółdzielcom nie opłaca się wykup mieszkania/ te same władze spółdzielni, które zezwoliły jej na sprzedaż

PO NOWYCH CENACH

Tasiemcowe komunikaty nadane w ub. sobotę i poniedziałek we wszystkich środkach masowego przekazu uwieńczyły operację cenową przygotowywaną przez ekipę Jaruzelskiego od paru miesięcy.

Kraj zareagował na podwyżki paniką. W miarę zbliżania się terminu ich wprowadzenia sklepy оголаćane były z wszelkich towarów, także spożywczych, o ograniczonym okresie trwałości. Największym powodzeniem cieszył się cukier, który na parę dni przed niedzielą racjonowano we wszystkich niemal sklepach. Podwyżka objęła też rynek pieniężny. Długie kolejki ustawiły się do kas PKO. Ludzie masowo wpłacali posiadaną w domu gotówkę licząc na rewaloryzację wkładów oszczędnościowych. Po podwyżce odebrali ją natychmiast z powrotem, bo jasne okazało się, że żadnej rewaloryzacji nie będzie, wprowadza się jedynie podniesienie oprocentowania wkładów oszczędnościowych.

Na te objawy prawie wojennej paniki aprowizacyjnej władza zareagowała rutynowo, choć nie bez widocznego zaniepokojenia. Przyzwolenie na zrobienie zapasów miało zapewne złagodzić pierwsze skutki podwyżek. Najistotniejsze było jednak zachowanie świata pracy - od niego zależało powodzenie całego przedsięwzięcia. W przededniu podwyżek wypłacono pośpiesznie trzynastkę. Zapowiedziano natychmiastową wypłatę rekompensat, chociaż nie wszystkim przedsiębiorstwom dano na to środki. Mimo to, już nazajutrz po ogłoszeniu nowych cen nastąpiły pierwsze protesty w Gdańsku i Warszawie. Na wszelki wypadek informacji o demonstracjach nie potwierdzono jeszcze oficjalnie. W DTV podano natomiast wiadomość, że pobór mocy w pierwszy dzień roboczy po podwyżkach był taki sam jak w inne dni. W telewizyjnej nowomowie ma to oznaczać, że strajków nie ma i jest spokój.

Do spokoju jednakże daleko. Przeważa powszechnie pogląd, że nowe ceny wprowadzono tylko po to, żeby zubożyć pracujących, a nie zreformować gospodarkę. Szerzy się frustracja i atmosfera wyczekiwania. Odnosi się wrażenie, że brakuje tylko małej iskierki, która spowoduje detonację. Czy się pojawi?

daż mieszkań do 1 lutego wg starych cen - kazały na powrót przemianować mieszkania własnościowe na lokatorskie, a ludziom pieniądze zwrócić. O ile wpłaty spółdzielców miały jeszcze jakąś wartość w styczniu, tak w lutym zdewałowowały się przynajmniej o połowę. Spółdzielnia w tym czasie z nich nie skorzystała. Tak więc jest to typowy polski interes socjalistycznej ekonomii - stracili wszyscy.

--- Dokładnie pięć lat temu z datą 2 lutego 1983 ukazał się pierwszy numer Małej Polskiej.

Z KRAJU

--- W Gdańsku, po mszy św. w Bazylice NMP w niedzielę, koncelebrowanej przez Fr. Marcharskiego i Józefa Glempa, trzytysięczny tłum uformował

pochód, który przemaszzerował w stronę Komitetu Wojewódzkiego partii protestując przeciw podwyżkom, skandując hasła antyrządowe i niosąc transparenty. Po kilometryrce pochód rozszedł się sam wobec zgromadzonej milicji, która nie interweniowała. W dzieńnikach Polskiego Radia zabrakło rzecz jasna, informacji o pochodzie, za to szczegółowo informowano o mszy w Gdańsku i religijnej przyczynie uroczystości w bazylice. Czyli o Gdańsku się mówiło - jakby co.

--- Demonstracja antypodwyżkowa odbyła się także w W-wie w niedzielę, po mszy w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Półtora tysiąca osób ruszyło pochodem, skandując hasła. Milicja nie interweniowała.

--- Lech Wałęsa i KKW ogłosili w niedzielę oświadczenie, w którym zaapelowano do rządu o ograniczenie podwyżek, jeśli nie zostaną odwołane - spowodują tragiczne skutki gospodarcze oraz wzrost napięcia społecznego.

--- John Whitehead, zastępca sekretarza stanu USA, przybył z wizytą do Polski. W niedzielę zwiedził zabytki Krakowa /w tym Nową Hute/, następnie odleciał do W-wy. Spotkał się tam m.in. z niezależnymi działaczami gospodarczymi i przedstawicielami Solidarności. Spotkanie miało miejsce w rezydencji ambasadora USA w Polsce.

--- Z dziennikarskiej łączki. Najnowsze "Szpilki" przynoszą reprodukcję kartki od Lecha Wałęsy z pięknym znaczkiem "S", którą wysłał on do milicyjnego organu "W służbie narodu". Na kartce znajduje się rozwiązanie krzyżówki z numeru powyższego organu: NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY. Dowcipkując nt. przestrzegania praworządności przez niektórych obywateli "Szpilki" informują skąd otrzymywali reprodukowaną karteczkę. Ciekawe jednak, dlaczego redaktorzy z wiadomego resortu przekazali

Czytając uważnie

JAK PRZECIW

Pod skórą wszyscy jesteśmy antykomunistami i trzeba przyznać, że trudno byłoby o argumenty dla innej postawy. W tym sensie pytanie o stosunek do kierowniczej roli partii należy uznać za obraźliwe, w rzeczywistości znaczy ono bowiem: "boisz się?".

Ludzie odpowiadają różne rzeczy, ale ważne jest, co robią poza tym. W tej najważniejszej sferze, sferze postaw, jesteśmy na pograniczu kolejnego zwycięstwa lub kolejnej klęski. Klęski, jeśli negacja systemu przejdzie w rezygnację lat 60-tych. Zwycięstwa, jeśli wykształci się postawa walki o konkretne i szczegółowe cele, których nie brak.

A komunizm ustępuje skokami. Taki jest.

/k/

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy, /36/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W nocy z 9 na 10 kwietnia pracowałem w sztabie generalnym nad dokumentami stanu wojennego. Tuż po północy zameldowano mi, że Rosjanie zgłosili organom ruchu lotniczego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju przylot między godziną 3 i 5 rano z Rygi, Wilna i Lwowa 35 samolotów AN-12 i 12 samolotów IL-76, a także lot 11 śmigłowców Mi-6 na trasie Brzeg-Toruń. Zaangażowanie tak dużej liczby ciężkich samolotów transportowych oznaczało w istocie uruchomienie 3 mostów powietrznych do Polski. Na szczęście rankiem 10 kwietnia Moskwa loty te zawiesiła, choć ich definitywnie nie odwołała.

Po tej uwerturze, 10 kwietnia Kulikow wraz ze swym zastępcą d/s flot sojuszniczych, admirałem Michajlinem, przybyli ponownie do Polski w rejon Świnoujścia, skąd Kulikow zabiegał o spotkanie z Jaruzelskim. Powiedziano mu jednak, że premier jest u Kani i spotkanie będzie możliwe dopiero 13 kwietnia. Gen. Jaruzelski chciał uniknąć tego spotkania, gdyż strona radziecka w dalszym ciągu nalegała na ustalenie konkretnego terminu wprowadzenia stanu wojennego. Przygotowując się do wyznaczonego na 13 kwietnia spotkania z Kulikowem, 11 kwietnia gen. Jaruzelski przybył do Sztabu Generalnego WP, aby w gronie ścisłego kierownictwa zapoznać się osobiście z opracowanymi planami. Był on wyraźnie przygnębiony, a nawet załamany. Po rozpatrzeniu najważniejszych dokumentów planu, ogarnęło go jeszcze większe przygnębienie. Powiedział wprost: "w najczarniejszych zakątkach mej wyobraźni nie znajduję myśli, że coś takiego możemy zrobić. Nie chciałbym być już premierem, kiedy trzeba będzie podpisać te dokumenty do realizacji. Sytuacja jest jednak taka, że stłuczenie trzech nosów w Bydgoszczy doprowadziło nas na krawędź przepaści".

cdn.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Jeżeli jest drożej, to znaczy, że jest lepiej, bo rośnie wartość tego, co drożeje, a to przecież NASZE! - jak wszystko dookoła. Płacąc nową cenę pomyśl Obywatelu, o ile wzrosnie dochód narodowy - Twój dochód! /jak wszystko/. Niosąc do domu zakupione dobro - ciesz się Obywatelu, albowiem stałeś się posiadaczem czegoś, o wyższej niż dotąd wartości, a więc - lepszego. Jak wszystko dokoła.

- Hipek-

=====

tę korespondencję "Szpilkom", czyli się prywatnego obywatela i byłej organizacji? A szych łamach? Czyżby przestra- może rozwiązania krzyżówki?

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
NR 6/253/ 8.02.88 20 ZŁ
=====

Z REGIONU

--- Pierwszy tydzień podwy-
żek cen minął nie bez prote-
stów. W niedzielę, w Nowej
Hucie protestowało przeciw
podwyżkom około półtora ty-
sięcia osób. W poprzednią nie-
dziele protestował Gdańsk i
Ursus.

--- W czasie ostatniego
zgromadzenia delegatów "no-
wych" związków zawodowych z
HiL zarząd zaproponował, by
przedłużyć kadencję z 3 lat
do 4 /wkrótce po założeniu
było 2 lata/ oraz zapewnić
działaczom prawo do pełnie-
nia funkcji związkowej w
trzeciej kadencji, jeżeli kan-
dydat uzyska 75% głosów. Uch-
wały tej nie udało się prze-
forsować dzięki przytomności
umysłu kilku kandydatów do
foteli prezesów, gdy obecni
objęci zostaną zasadą rotacji.

--- Ogłoszono, że władze Kra-
kowa dbają o wygląd miasta i
w związku z tym ul. Kanoni-
czą i kilka innych udekorują
stylowymi latarniami nawią-
zującymi do dawnych wzorów.
Będzie ich aż 34 sztuki. Wy-
dział Ochrony Zabytków wy-
brał "wzór latarni" w oparciu
o "studium historycznego oś-
wietlenia Krakowa", wypraco-
wane przez ekipę z Politech-
niki Krakowskiej kierowaną
przez prof. Wiktora Zina. Ca-
łość przedsięwzięcia ma się
zamknąć kwotą 5 miliardów
złotych. Latarnie takie
oświeciły w Krakowie do lat
60-tych naszego wieku. Prof.
Zin i jego spółka przyczynili

się do usunięcia secesyjnych
latarni z Rynku Głównego.
Wtedy zgarnęli za to niezłe
pieniądze. Teraz też zgarną.
=====

Z KRAJU

--- Wciąż odrzucane są przez
sądy coraz to nowe wnioski o
rejestrację Solidarności w
poszczególnych zakładach
pracy. Nie powinno to - jak
twierdzi Janusz Onyszkiewicz
- zniechęcać członków komi-
tetów założycielskich. Ofi-
=====

cialne odmowy rejestracji są
bowiem ważnym argumentem na
forum międzynarodowych or-
ganizacji związkowych żąda-
jących wypełnienia przez PRL
zobowiązań gwarantujących
swobodę zrzeszenia się. Brak
takich inicjatyw w krajach
ościennych pozwala trakto-
wać tamtejsze związki jako
"wolne" czyli spełniające
wymogi międzynarodowych
konwencji. Komitety założy-
cielskie, którym odmówiono
legalizacji /c.d. na s. 2/
=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia
stanu wojennego z płk. R. Kuklińskim /37/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W dalszym toku wypowiedzianych urywkami
myśli, negatywnie ocenił Rulewskiego z bydgoskiej i Bujaka
z warszawskiej "Solidarności", stwierdzając, że "ich postawa
jest typowa dla socjalfaszyzmu". Generał Jaruzelski opowie-
dział się za ewentualnym pośrednim wariantem między maso-
wym internowaniem opozycji, a koncepcją stosowania tylko
krótkich i selektywnych zatrzymań i aresztowań najbardziej
ekstremalnych działaczy. Dalsze rozważania Jaruzelskiego na
te tematy przerwał dziennik wieczorny w TV, który chciał on
obejrzeć. Tego dnia dziennik był dla niego raczej łaskawy,
ponieważ i własne społeczeństwo i komentarze zagraniczne
/oczywiście tylko te z Zachodu/ w zasadzie dobrze przyjęły
jego wystąpienie sejmowe z poprzedniego dnia. Wyraźnie tym
zbudowany, po obejrzeniu dziennika telewizyjnego, opuścił
Sztab Generalny WP. 13 kwietnia spotkał się z Kulikowem,
jednakże stanowczo przeciwstawił się sprecyzowaniu konkret-
nego terminu wprowadzenia stanu wojennego oraz podpisania
dokumentów z tym związanych.

W połowie kwietnia zagrożenie interwencją zbrojną ZSRR
zaczęło się powoli cofać, ale chyba naprawdę nigdy nie usta-
ło. Związek Radziecki nigdy nie wycofał z PRL rozwiniętego
w czasie ćwiczeń "Sojuz 81" wojennego systemu dowodzenia si-
łami interwencyjnymi.

Po znanych komunikatach "Solidarności" o pojawieniu się
tu i ówdzie nowych jednostek i instalacji radzieckich, grupa
starszych oficerów Sztabu Generalnego WP na własną rękę
podjęła badanie sprawy. Rozpoznanie to przynosiło niekiedy
szokujące - jeśli nie groteskowe - informacje. Tak np. do-
wódca 3 Dywizji Zmechanizowanej poinformował, że w rejonie
lotniska Rakowiec koło Lublina znajduje się grupa radziec-
kich żołnierzy ze sprzętem łączności pod dowództwem majora,
który nawiązał z nimi oficjalny kontakt, prosząc o żywność.
Według oświadczenia tegoż majora, jego grupa została prze-
rzucona z terytorium ZSRR w celu przyjęcia w ciągu najbliż-
szych trzech dni bliżej nieokreślonego zrzutu powietrznego
AR na tym lotnisku. Wobec wyczerpania własnych zapasów
żywności, zwrócił się on o pomoc do dowódcy garnizonu w Lu-
blinie.

Dyskretne, nieoficjalne rozpoznanie doprowadziło do po-
twierdzenia wszystkich sygnalizowanych przez "Solidarność"
miejsc rozwinięcia nowych radzieckich grup i instalacji
wojskowych.

/c. dalszy na str. 2/

powinny też - zdaniem rzecznika "S" - działać nie oglądając się na prawo metodą faktów dokonanych. Praktyka bowiem pokazuje, że wszystkie osoby usunięte z pracy za tego typu działalność, zostały przywrócone do pracy na drodze sądowej. Trzeba tylko uważać, żeby nie dać pracodawcy jakiegos łatwego pretekstu do zwolnienia.

--- Z okazji Igrzysk Olimpijskich w Calgary pewien uczony doktor przypomniał historię ingerencji polityki w ruch olimpijski. Dowiedzieliśmy się więc o bojkocie olimpiad przez działaczy i sportowców np. na znak protestu przeciw apartheidowi w RPA. Uczony ten nie wymienił jednak powodu bojkotu ostatniej moskiewskiej olimpiady, uważając zapewne, że uciskani mogą być jedynie Murzyni.

--- Errata do książki "Zbiór zadań z matematyki dla klas VII-VIII", wydanie III, zmienione, opracowane przez Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne liczy 147 pozycji. Niech się młodzież uczy.

ZE ŚWIATA

--- W Związku Radzieckim pierestrojka dotyczy także ekologii. O niedawnym zatruciu, które wywołała trucizna wyciekła z cystern rozbitych w katastrofie kolejowej pod Jarosławem - prasa poinformowała. Komisja, która badała przyczyny katastrofy i stan zatrucia, stwierdziła "pełną czystość ekologiczną atmosfery, gruntu i wody". Wot i pierestrojka...

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Obecnie jedyne, co mamy najlepsze na świecie - to bałagan.

ZAGADKA

Czy różnił się Stalin od pralki automatycznej?

Miał tylko o jeden program więcej: wieszanie.

... Miał być postęp. Jest postępujący paraliż. Przyspieszymy?

Szef Sztabu Generalnego nie dawał temu wiary i nawet polecił mi udzielenie pomocy w przygotowaniu wywiadu pełnomocnika Rządu PRL do spraw pobytu wojsk radzieckich w Polsce gen. dyw. Michała Strygi dla telewizji polskiej, w którym miał on zdementować krążące na ten temat pogłoski, kiedy pod wpływem oficjalnych informacji jakie wpłynęły z jednostek wojskowych z terenu, było trzeba z tego zrezygnować, aby nie doprowadzić do jeszcze jednej kompromitacji władz. Szef Sztabu Generalnego gen. Siwicki dalej nie dawał temu wiary, ale na wszelki wypadek zwrócił się do szefa Sztabu Północnej Grupy Wojsk AR z prośbą o wyjaśnienia. W odpowiedzi otrzymał szyfrogram, że rzeczywiście w czasie ćwiczenia "Sojuz 81" na terenie PRL rozwinięte zostały punkty łączności, na których nadal, w ramach przygotowania młodego rocznika, szkoleni są młodzi radzieccy żołnierze. Szef Sztabu Północnej Grupy Wojsk AR wymienił 18 rejonów nowo rozwiniętych radzieckich instalacji łączności. Nie były to oczywiście wszystkie nowe miejsca pobytu jednostek radzieckich, ale dano już temu spokój.

cdn.

SZOK CENOWY

W tydzień po wprowadzeniu nowych cen można zaobserwować zjawisko cenowego szoku. Ludzie nie chcą płacić więcej, powstrzymują się od kupowania dóbr, na które jeszcze parę dni temu wydawali bez większych problemów. Na postojach pojawiły się znowu taksówki - nawet pod Dworcem Głównym. Stały biura turystyczne, w hotelach zaś są wolne miejsca.

Na rynku spożywczym pojawiły się zapasy przetrzymywane w magazynach do momentu wprowadzenia podwyżek. Jest mąka ziemniaczana i kartkowe mięso.

Po paru tygodniach, jak uczy doświadczenie z lat poprzednich, wszystko zapewne wróci do tzw. normy. Ludzie zaczną kupować, starając się wymusić na PRL-u podwyżki płac. Najsilniejsi zrobili to od razu. W Ursusie po wiecu protestacyjnym sześciotysięczną rekompensatę podniesiono do 12 tysięcy. Zwiększenie rekompensaty wywalczono też we Wrocławiu, gdzie ogłoszono nawet gotowość strajkową. Chodzą słuchy, że i w HiL-u niektórym wydziałom dano więcej niż pozostałym. Partia płaci tym, których się boi.

L u f c i k w a r i a t a

W toaletach pojawiały się wywieszki, informujące o czasowym braku papieru toaletowego z powodu przeprowadzania okresowych badań jakości. W najbliższym czasie dostarczony zostanie importowany artykuł zastępczy, uspokajał nas na prasówkach ordynator.

No i rzeczywiście - kupiono nam do biblioteki komplet dzieł autora znakomitego, w dodatku pięknie wydanych. Na jakiś czas - wystarczy. Co będzie dalej - nie wiadomo, bo ponoć wyniki badań okazały się negatywne. Coś takiego...

- Hipek -

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Seria dwóch bloczków poświęconych świątyniom Wilna, druk w kol.: czarnym, czerwonym, białym, srebrnym, nominały: 20, 40, 60, 80 zł. Wydała Poczta Solidarność.

--- Seria o ochronie środowiska naturalnego w Polsce, 3 znaczki nieząbkowane, nominał 40 zł, kolory: czarny, zielony, czerwony. Wyd. Region Śląsko-Dąbrowski "S". ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm mm mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 7/254/ 15.02.88 20ZŁ

Z REGIONU

--- W czwartek, 11 lutego br. w siedzibie KIK przy ul. Siennej w Krakowie odbyło się spotkanie z Tadeuszem Mazowieckim, byłym redaktorem naczelnym "Solidarności". Podzielił się on swoimi wrażeniami z pobytu w siedmiu krajach Europy Zachodniej, gdzie spotykał się z tamtejszymi działaczami federacji związkowych. W trakcie licznych rozmów potwierdzone zostało poparcie dla "Solidarności", deklarowane jak dotąd przez wszystkie niemal federacje związkowe w Europie Zachodniej. Wyjątki stanowią związki zawodowe komunistów /np. we Francji/ i socjalistów /np. w Austrii/, które uznają tylko OPZZ jako przedstawicielstwo polskich robotników. Z dużym zainteresowaniem śledzona jest na Zachodzie radziecka pierestrojka - Mazowiecki stwierdził, że nie jest uzasadnione porównywanie jej do przemian społeczno politycznych, jakie miały miejsce w Polsce. Polska jest na wyższym etapie przemian /większa liberalizacja, demokratyzacja/ i inicjowane one są u nas oddolnie. Tymczasem pierestrojka w Związku Radzieckim przechodzi etap porównywalny do 1956 roku w Polsce, kiedy zmiany społeczne sterowane były odgórnie. Dlatego społeczeństwo polskie - stwierdził gość KIK-u - odbiera pierestrojkę sceptycznie.

Mazowiecki podzielił się także swoją opinią nt. sytuacji Kościoła Katolickiego na Zachodzie. Według jego obserwacji ludzie wracają do religii, puste dotąd kościoły powoli się zapełniają. Liczne pytania zadawane gościowi przez uczestników spotkania dotyczyły głównie sytuacji politycznej w Polsce i wiązały się z jego podróżami.

--- Żeby "Dziennik Polski" zamieścił klepsydre, zawiadomienie o pogrzebie czy kondolencje, trzeba odczekać niemal

miesiąc czasu. Nawał zawiadomień o zgonach jest w redakcjach ogromny. Nie wystarczają łamy krakowskich dzienników. Krakowowi potrzebny jest już dziennik żałobny...

Z KRAJU

--- We wtorek aresztowano w Bydgoszczy 13-tu członków Ruchu Wolność i Pokój, którzy demonstrowali wraz z innymi 200 osobami przeciw więzieniu członków WiP.

W sprawie Fundacji Społecznej "Solidarności"

Jako pełnomocnicy ustanowieni przez Lecha Wałęsę do sprawy rejestracji Fundacji Społecznej "S" uważamy za swój obowiązek przedstawić co następuje.

Jak wiadomo, Kongres USA przyznał w ubiegłym roku kwotę 1 miliona dolarów na potrzeby ruchu związkowego w Polsce. Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa zdecydował przeznaczyć ten dar na cel tak ważny dla Związku, jak zdrowie społeczeństwa, poważnie obecnie zagrożone. Decyzja ta zapadła 3 sierpnia 1987 roku, czyli przed publicznym wystąpieniem na ten temat min. J. Urbana.

Postanowiono, że najlepszą formą wykorzystania wspomnianej kwoty będzie utworzenie w Polsce fundacji, będącej kontynuacją powstałego w 1981 roku Funduszu Socjalnego "S". Miała ona nosić nazwę "Fundacja Społeczna Solidarności". Uniemożliwiono jednak sporządzenie fundacyjnego aktu notarialnego z tą nazwą. Na żądanie władz zgodzono się, że fundacja będzie nosić nazwę "Fundacja Społeczna Solidarności Robotniczej".

Dnia 12 stycznia 1988 r. Lech Wałęsa podpisał w Biurze Notarialnym w Warszawie Akt Fundacyjny. Wobec licznych dezinformacji, jakie pojawiły się w środkach masowego przekazu, przytaczamy w skrócie treść paragrafu precyzującego cele Fundacji:

"Celem Fundacji będzie podejmowanie działań zmierzających do ochrony zdrowia ludzi pracy i ich rodzin, w szczególności przez tworzenie ośrodków profilaktyczno-diagnostycznych i leczniczych, organizowanie różnych form pomocy dla dzieci wymagających rehabilitacji lub szczególnej opieki profilaktycznej".

Akt Fundacyjny wraz z tekstem statutu został niezwłocznie złożony w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

Dnia 21 stycznia przebywający w Polsce przedstawiciele Amerykańskiego Międzynarodowego Komitetu Pomocy, w którego dyspozycji znajduje się wspomniana kwota, odbyli rozmowę z ministrem zdrowia. Spotkali się również z Lechem Wałęsą i z powołaną przez niego Grupą Roboczą Fundacji. Z przedstawicielami Fundacji przeprowadził rozmowę również zastępca sekretarza stanu USA John Whithead w czasie spotkania dnia 1 lutego 1988 r.

Do dnia dzisiejszego niżej podpisani pełnomocnicy nie otrzymali ani odpowiedzi, ani innych oznak jakiegokolwiek reakcji ze strony Ministerstwa Zdrowia. Natomiast J. Urban na konferencji prasowej dnia 26 stycznia podał na ten temat

/c.d. na str. 2/

Demonstranci żądali uwolnienia S. Dutkiewicza, prowadzącego głodówkę członka WiP-u, więzionego za odmowę służby wojskowej.

--- Ostatnio coraz częściej mówi się o sprowadzeniu do Polski zwłok Stanisława Pońiatowskiego. Prawdopodobnie zaszczyt ich przyjęcia ominie groby królewskie na Wawelu. Chodzą słuchy, że król ma być pochowany w Warszawie. Nic dziwnego, będzie bliżej swoich duchowych następców z KC.

ZE ŚWIATA

Rozpoczęły się Igrzyska Olimpijskie w Calgary w Kanadzie. Telewizyjne sprawozdanie z inauguracji pokazało raz jeszcze różnice między Wschodem i Zachodem. Obok siebie maszerowały ekipy z USA i ZSRR. Amerykańska - kolorowa, luźna, radosna, radziecka - sztywna, w pretensjonalnych futrach, czwórkami. Ech, siermiężny socjalizm...

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ - Kazimierz Wierzyński UCIEKAJA

Uciekają
z wycieczek Orbisu
z połowu śledzi
z występów baletu
jak się da
surrealistycznie
przez dziurkę od klucza
z Kopenhagi
z Jugosławii
z Australii
po całym świecie
uciekają z Polski
kwaterują w obozach
znudzeni czekają na wynik
clearingu
dlaczego pan wybrał tę wolność
kradzioną
odpowiedź na skrawku papieru
w atawistycznym lęku
by nikt nie usłyszał
ja tam nie mogę żyć

i cały poemat skończony.

MYSŁI ŚREDNIEGO POLAKA

Jesteśmy krajem ludzi
wykształconych. Mamy najwyż-

kilka co najmniej nieścisłych informacji /np. jakoby Fundacja miała służyć wyłącznie członkom "S"/ oraz mglistą zapowiedź utworzenia fundacji wspólnej z rządem.

Pomijając fakt osobliwego prowadzenia negocjacji poprzez konferencje prasowe, niejasna wypowiedź rzecznika prasowego rządu stoi w sprzeczności z zapowiedziami władz, że będą one respektować przedsięwzięcia fundacyjne pochodzące od środowisk niezależnych od rządu. Intencją fundatora jest stworzenie pola niezależnego działania społecznego w dziedzinie tak istotnej dla wszystkich, jak zdrowie. Zapowiedź zawarta w wystąpieniu J. Urbana wskazuje na zamiar poddania nowej fundacji monopolowi państwowemu. Oznaczałoby to przekreślenie możliwości rejestracji Fundacji.

Nie tracimy jednak nadziei, że interes ogólnospołeczny przeważy nad doraźnymi kalkulacjami politycznymi i że właściwe władze zdecydują się na zatwierdzenie Fundacji w jej zaprojektowanym kształcie.

Zofia Kuratowska

Warszawa, 4 lutego 1988 r.

Andrzej Stelmachowski

=====

C z y t a j u w a ż n i e

I RECEPТА, I DIAGNOZA

Jest prawdą, że większość ludzi można zmusić i przyzwyczaić do wszystkiego. Ale w dorobku Europy jest jednoznaczny zapis niezgody na tamtą prawdę. A więc dorobek Europy, to ci pozostali. Wszystko jest jasne.

Reszta jest sumieniem: jaką większość chcemy tworzyć?

A do czego żeśmy się już przyzwyczaili?

/k/

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek "Kwiecień - miesiącem pamięci narodowej", złożony z 4 nieząbkowanych znaczków, kolory: czarny, czerwony, niebieski. Daty na znaczkach: 17.9.1939, 04.1940, 12.1970, 12.1981. Nominały znaczków - 50 zł, wydała Poczta Solidarność.

--- Seria poświęcona agresji ZSRR na Afganistan, złożona z dwóch nieząbkowanych znaczków, kolory: czerwony, fioletowy. Jeden znaczek w języku polskim, drugi w angielskim. Wydała Poczta Solidarność Region Środkowo-Wschodni, Fundusz Inicjatyw Społecznych Lublin. Nominały - 50 zł.

L u f c i k w a r i a t a

Przyszedł lektor, spocony i zziębnięty, odczytał jakiś referat i poszedł po pieniądze do kasy, a tu masz - wywieszka "Kasa nieczynna z powodu atestacji". Narobił lektor rabanu, brzydko się wyraził o drugim etapie, nawet chyba samej władzy ludowej naurągał pod nos, strzelił drzwiami i poszedł do swojego efeso. Wsiadł, próbuje ruszyć - gdzie tam. Wyśiadł, podnosi maskę, a tu zamiast silnika tabliczka z napisem "Pierestrojka" - i składany rower podłożony. Wlazł lektor na rower, nacisnął na pedały i - co za ulga - obudził się ze straszego snu. Obrady właśnie się skończyły... Końcówka? Gdzieżby znowu...

Do końca, niestety, jeszcze daleko...

Wytrzymacie?!

- Hipek -

=====

szy wskaźnik magistrów przypadających na jednego ministra. Ot, i problem.

=====

Następny odcinek wywiadu

z pułkownikiem R.J. Kuiklińskim wydrukujemy za tydzień. Przepraszamy, za niezapowiedzianą przerwę w wywiadzie.

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 8/255/ 22.2.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- 17 lutego o godz. 13-tej przed Collegium Novum NZS UJ przeprowadził akcję propagandową z okazji siódmej rocznicy rejestracji NZS. Na płocie między Col. Witkowskiego a Col. Minus rozwieszono transparent z napisem "Niepodległość 17 lutego, GS NZS". Natomiast przy Col. Novum dwóch studentów trzymało transparent "Żądamy samodzielności uczelni, NZS UJ", podczas gdy trzeci przedstawił zebranym /kilkadziesiąt osób/ stanowisko NZS w sprawie sytuacji na uczelni, stwierdzając, że podstawowym warunkiem istnienia samorządności na uczelniach jest prawna rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Demonstracja skończyła się po ok. 10 minutach. Natomiast transparent na płocie wisiał jeszcze ok. pół godziny.

--- 18 lutego br. odbyło się w lokalu Towarzystwa Higieny Psychiczej spotkanie z Andrzejem Wajdą. Mówił on wiele na temat muzeum sztuki japońskiej, które powstanie w Krakowie dzięki przeznaczeniu na ten cel całości nagrody japońskiej dla twórców kultury, której laureatem został w ub. roku Andrzej Wajda. Bardzo licznie zgromadzona publiczność zadawała pytania dotyczące osobiście reżysera i jego planów i poglądów. W kontekście pytania

o aktualną sytuację w kraju Andrzej Wajda powiedział m.in., że "wierzę, iż Solidarność zrealizuje swoje cele". My też.

--- Tytuł na pierwszej stronie w "Dzienniku Polskim" z ubiegłego tygodnia: W ŻEREMIACH ZAŁOŻY SIĘ PODSŁUCH. Dziwne, to go tam jeszcze nie ma? Co na to gen. Kiszczak? --- Nowości wydawnicze w regionie. --- Miesięcznik Literacki "Kurs", nr 32 1987, cena 250 zł. W numerze m.in. o Gorbaczowie, Brodskim, listy

Martina Bubera do Witolda Gombrowicza. --- "Kurs" nr 33, 1988, cena 250 zł. W numerze o prywatyzacji, prawnicy w Polsce i "być albo nie być" "Solidarności".

Z KRAJU

--- Polacy żyją Igrzyskami Zimowymi w Kanadzie. Po nocach w wielu oknach osiedli palą się do późna światła. Niektórzy twierdzą, że w polskiej telewizji pokazało się na chwilę coś, co nadaje się do obejrzenia...

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury", przeprowadzonego z płk. Ryszardem Kuklińskim w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /38/.

"KULTURA": Interesujący byłby pański komentarz dlaczego na wiosnę Rosjanie, mając już właściwie na terytorium PRL znaczną liczbę wojsk oraz rozwinięty wojenny system dowodzenia, nie zdecydowali się na jakieś stanowcze kroki? Zanim jednak do tego dojdziemy, chciałbym Pana prosić o odpowiedź na dwa pytania, które nasunęły mi się słuchając Pańskiej wypowiedzi. Pierwsze: Czy wojsko a zwłaszcza generał Jaruzelski był osobiście zamieszany w prowokację bydgoską?

R.J. KUKLIŃSKI: Trudno mi odpowiedzieć na ile gen. Jaruzelski - jako premier rządu i minister Obrony Narodowej - zamieszany był osobiście w to co się stało w Bydgoszczy. Natomiast z całą pewnością mogę zaświadczyć, że zarówno on, jak i szef Sztabu Generalnego gen. Siwicki byli na bieżąco informowani o przebiegu wypadków w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Wiem także, że wieczorem 19 marca Wałęsa telefonował z interwencją do premiera. W sprzeczności z prawdą, a zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, adiutanci premiera odpowiedzieli Wałęsie, że gen. Jaruzelskiego nie ma na miejscu. Wiem także, iż oddział Propagandy Specjalnej Głównego Zarządu Politycznego WP - pod osobistym nadzorem gen. brygady Tadeusza Szaciło oraz szefa GZP, gen. dyw. Józefa Baryły - opracował i wydrukował ulotki o samookaleczaniu się Jana Rulewskiego, które jeszcze w ciągu nocy z 19 na 20 marca na polecenie gen. Siwickiego samolot wojskowy rozrzucił z powietrza nad Bydgoszczą.

"KULTURA": Drugie pytanie: kiedy Rosjanie włączyli się do planowania stanu wojennego w Polsce oraz na czym polegała rola Kulikowa i Jego Sztabu w Legnicy na Śląsku?

R.J. KUKLIŃSKI: W Ministerstwie Obrony Narodowej planowaniem stanu wojennego zajmowali się wyłącznie Polacy. Rosjanie włączyli się do tego dopiero w końcu marca 1981 roku i to tylko w charakterze nadzorców "konsultantów". Na szczeblu wykonawczym ich udział ograniczył się właściwie do wydania w dniu 27 marca 1981 zaleceń generalnych oraz do skontrolowania w dniu 8 kwietnia, jak ich zalecenia zostały wykonane. Po 8 kwietnia, to jest po zapoznaniu się z wniesionymi korektami do planów /ciąg dal. na s. 2/

--- Do tej pory wykryto w Polsce 49 nosicieli AIDS. Po przebadaniu jednej trzeciej krwiodawców stwierdzono wirus AIDS u 6 spośród nich. U ośmiu nosicieli AIDS zdiagnozowano objawy, co oznacza, że nie przeżyją oni najbliższych 3 lat. /NAI/.

--- Wczasy zimowe bardzo podrożały. Np. Jerzy Urban był zmuszony spędzać je na Podhalu z dwoma gorylami o potwornym apetycie. Za ich służbowy pobyt zapłaciliśmy w zastępstwie chlebobawcy my, szarzy ludzie. Urban ja-koś tam się wyżywił.

ZE ŚWIATA

--- W Związku Radzieckim grany jest obecnie "Człowiek z marmuru". Film cieszy się ogromnym powodzeniem, a jego reżyser Andrzej Wajda jest bardzo gościnnie traktowany przez piewców pierestrojki.

--- W Czechosłowacji nie ma wolnych sobót, ale są za to robocze niedziele - na razie tylko pięć w roku, i tylko w Czechach. Na Słowacji wychowanie ateistyczne przebiegało w sposób mniej staranny.

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Podobno kończą się nasze zasoby surowcowe. A więc jest szansa na zahamowanie industrializacji?

DLA EMIGRANTÓW W ANGLII

Gdzie być, a gdzie nie być? Jest to kwestia nową. Jedni wolą Marksa, a drudzy królową...

Informujemy Czytelników, że w związku z inflacją i ustawicznym wzrastaniem kosztów własnych, "Mała Polska" będzie od marca kosztować drożej. Jej cena wzrośnie do 25 zł.

P r z e p r a s z a m y.

po stwierdzeniu, że ich najważniejsze zalecenia zastały uwzględnione oraz po zabranii jednego egzemplarza planów do Legnicy, ich rola sprowadzała się jedynie do wywierania presji na gen. Jaruzelskiego i Siwickiego, aby plany te zostały podpisane, a tym samym mogły być wprowadzone w życie w każdej chwili.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych - jak mogę sądzić z moich służbowych kontaktów z tym resortem - Rosjanie włączyli się do tych spraw znacznie wcześniej i ich udział w samym planowaniu był znacznie większy. Wierzę że szczegóły współpracy Rosjan z MSW, zwłaszcza przy sporządzaniu listy osób przewidzianych do internowania będą z czasem również ujawnione.

cdn.

CENZURA I POSTĘP

Przed I wojną w Galicji funkcjonowała cenzura represyjna. Jeśli publikacja zawierała obrazę majestatu, ulegała konfiskacie w całości lub w części. O tym decydował jednak sąd. Pierwszy nakład zawsze ukazywał się w całości. W razie gdy cenzura zgłosiła swój sprzeciw, sprawa wędrowała do sądu. Jeśli nie została rozstrzygnięta do wydania drugiego nakładu, w publikacji ukazywały się białe plamy. Najpóźniej jednak w trzecim wydaniu musiał znaleźć się na wstępie prawomocny wyrok sądu, na mocy którego wycofano niektóre fragmenty. Wtedy do akcji wkraczał galicyjski poseł parlamentu Austro-Węgier, który miał prawo publicznie protestować na trybunie sejmowej. Odczytywał on wtedy wszystko, co wycięła cenzura, składając równocześnie protest. Jego wypowiedź jako wystąpienie poselskie nie podlegające cenzurze, było drukowane w całości. W ten sposób społeczeństwo wiedziało czego nie zamieszczono w danej publikacji.

Wydawać by się mogło, że nazwa "cenzura przewencyjna" - jaką mamy dziś w PRL - brzmi o wiele łagodniej niż galicyjska "represyjna". Owa "prewencja" odzwierciedla fakt, że wszystko podporządkowane jest u nas idei totalitarnej. Każdy przejaw samodzielnej myśli zduszony jest już w samym zarodku, tak by nie dotarł do szerokich kręgów społeczeństwa. I nie zaszkodził władzy.

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Seria o ochronie środowiska naturalnego w Polsce, 3 znaczki niezabkowane, nominały 40 zł, kolory: czar., ziel., czar. Wyd. Region Śląsko-Dąbrowki "Solidarności".

--- Znaczek wyd. w rocznicę podpisania Porozumienia Gdańskiego, niezabkowany, kol.: czar., czar., nieb. Nominał 200 zł, wydał MKS Nowa Huta.

L u f c i k w a r i a t a

Trochę się pogubiłem w obliczeniach... Ale, ale, wy przecież nie wiecie o co chodzi? No, więc zostałem czynnikiem społecznym przy wyliczaniu osłony dla pacjentów. Niby wszyscy mieli dostać po sześć koła, jak mówi nasz księgowy, ale od tego potrąca się wzrost kosztów utrzymania, dobrowolną składkę na zatestowanych sanitariuszy, odszkodowania, za straty moralne wychowawców itp., itd., łącznie z podwyższonymi opłatami za telefony księgowego, który ma w stolicy koleżankę z wojska. Wyszło mi, że średnio dołożymy najwyżej po cztery koła ale nie wiem - miesięcznie czy tygodnie co? Muszę sprawdzić, więc - na razie, hej!

- Hipek -

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 9/256/ 29.2.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Na murach Śródmieścia pojawiły się napisy kredą w obronie Bieszczad, żądające m.in. wolności dla nich. Mamiacy telewizyjni proponują zaś turystyczne zagospodarowanie tego czystego jeszcze zakątka Polski. Po podręczniku wychowania seksualnego mamy więc kolejny temat zastępczy, na który możemy sobie zawzięcie podyskutować.

--- Koło Naukowe Przyrodników UJ ogłosiło protest przeciwko planowaniu budowy stacji klimatycznej w Bieszczadach. Budowa miasteczka turystycznego - jak stwierdza tekst dokumentu adresowanego do wojewody krośnieńskiego - stanie się zagrożeniem dla krajobrazu Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W miejsce bieszczadzkiej bazy, studenci proponują budowę zaplecza dla narciarzy w Beskidzie Śląskim i Wyspowym oraz Sudetach. List zastał rozesłany do ministerstwa Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska oraz Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a także do redakcji 24 ogólnokrajowych czasopism, do władz Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi i dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Koło Przyrodników stale zbiera pod protestem podpisy - w swoim lokalu w Coll. Zoologicum przy ul. Karasia 6. Treść protestu została wywieszona rów-

nież w budynkach uniwersyteckich.

--- Znaczki MPK na bilety miesięczne do 24 lutego sprzedawano po starych cenach, ponieważ MPK wciąż nie było zdecydowane o ile podnieść opłaty komunikacyjne. Kto pomyślał o znaczkach wcześniej, zaoszczędził kilkaset złotych - nowa cena miesięcznego biletu na wszystkie linie normalne dla osób pracujących wynosi 1200 złotych...

Z KRAJU

--- W niedługim czasie należy się liczyć z wyraźnym regresem wydobywania węgla kamiennego, spowodowanym wyczerpywaniem się zasobów węgla w wielu kopalniach. Wydobywanie zmniejszy się szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskim /7 kopalń/, w rejonie Bytomia i Rudy Śląskiej /6 kopalń/ a także w rejonie Katowic, Zabrze i Rybnika /4 kopalnie/. /c.d. na s. 2/

C z y t a j u w a ż n i e

CZY GORBACZOW MUSIAŁ NAPISAĆ KSIĄŻKĘ?

Nie identyfikuję się z pierestrojką i nie obchodzi mnie, czy Gorbaczow może być zbawiony. Ale wolałbym, żeby mu się udało. Bo jeśli nie, Rosjanie zatęsknią za Stalinem /przynajmniej nie mówią, że trzeba wszystko zmienić! i pojawi się jakiś Stalin. Potem runie, ale przedtem...

Ale Rosjanie mają swój własny "styl". Przywódca pisze książkę. Kto ją cytuję, ma rację - przynajmniej do czasu. I nigdy się nie poróżnią w interpretacji! Ale gdyby książki nie było - któżby miał rację w ten wschodni, nieodwołalny sposób? /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego /39/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Co się tyczy roli marszałka Kulikowa i jego sztabu w Legnicy, to był to już drugi /po kryzysie czechosłowackim w 1968 roku/ przypadek, kiedy naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego okazał się kluczową figurą w rozwiązywaniu wewnętrznych problemów państwa będącego członkiem tego ugrupowania militarnego.

Niemal od początku wybuchu strajków na Wybrzeżu marszałek Kulikow kierował przygotowaniem akcji militarnych Związku Radzieckiego oraz niektórych innych państw Układu Warszawskiego przeciwko Polsce. W pierwszej fazie kryzysu, a więc do wiosny 1981, przygotowania te koncentrowały się wyłącznie w Sztacie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR. Od wiosny 1981 swą kwaterę przeniósł on do Legnicy. Załącznikiem legnickiego sztabu Kulikowa był wyłącznie radziecki zespół oficerów, którzy kierowali ćwiczeniami "Sojuz 81". Po zakończeniu tych ćwiczeń jego sztab rozdzielił się na dwie części. 47 wyższych radzieckich oficerów pozostało w Polsce w Legnicy, natomiast reszta wróciła do Moskwy.

18 kwietnia w Sztacie Zjednoczonych Sił Zbrojnych w Moskwie Kulikow przeprowadził odprawę z grupą 60-80 członków tego sztabu i oświadczył im, że na prośbę rządu PRL zostają skierowani do Polski, aby udzielić pomocy polskim komunistom. Cała ta grupa oficerów radzieckich oraz innych armii Układu Warszawskiego w dniu 24 i 25 kwietnia została skierowana do Legnicy.

Od 25 kwietnia na stanowisku dowodzenia Kulikowa w Legnicy stała przebywała grupa wyższych oficerów radzieckich w liczbie od 107 do 130. W porównaniu ze sztabem Jakubowskiego, który był rozwinięty w tym samym miejscu przed i w /c.d. na s. 2/

Do roku 2000 żadna kopalnia nie zostanie jeszcze zamknięta, ale z 17 kopalń wydobywać się będzie coraz mniej węgla coraz większym kosztem. Nowe kopalnie ze względu na opóźnienia inwestycyjne nie będą w stanie zrekompensować spadku wydobycia. /NAI/

--- Urban w tym tygodniu bez zmian. Podał, że 60 tys. polskich specjalistów przebywa na stałe za granicą. Nasi fachowcy chętnie są widziani za Zachodzie - a wykształcenie uzyskali "kosztem polskiego robotnika". Urban stwierdził że "bogaty kapitalizm wysysa z polski część dorobku socjalistycznego", zaś masowe wyjazdy polskiej młodzieży, to "wychodźstwo zarobkowych kalakulacji". Stara, dobra szkoła wciskania ciemnoty.

ZE ŚWIATA

--- Minister sprawiedliwości ZSRR Borys Krawcow oświadczył, że rozważa się modyfikację kodeksu karnego, m.in. zniesienie kary zsyłki, złagodzenie kar za niektóre przestępstwa dotychczas karane śmiercią, oraz obniżenie górnej granicy kary więzienia. Obecny kodeks karny wprowadzono prawie 30 lat temu. /BIO/

HUMOR

Premier Messner pisze ponoć ostatnio dzieło swego życia. Książka nosi tytuł: MEIN KRACH.

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Boję się wymiany pieniędzy, ponieważ niedawno zastałem oszukany przy okazji wymiany poglądów. Z tym samym partnerem.

Anonim

Od czterdziestu bez mała lat
Jeden schemat się stale powtarza:

Dla Narodu - katorga i bat.
A dla partii - koryto i władza.

/„Szpargał” nr 1/3, Warszawa 1983/

czasie inwazji Czechosłowacji, sztab ten był co najmniej dwukrotnie liczniejszy. Oficerowie sztabu Kulikowa byli odizolowani od świata zewnętrznego oraz całkowicie odcięci od polskich środków masowego przekazu, w tym także od prasy partyjnej i wojskowej.

=====

Listy do redakcji

"Szanowna redakcjo! W numerze 4/251 "MP" zamieściliście list od czytelnika, którego autor dzieli się swoimi refleksjami ze spotkania z Leszkiem Moczulskim 23 stycznia br. w Collegium Broscianum. List ten odebrałem jako niewybredny atak na Konfederację Polski Niepodległej i osobę przewodniczącego KPN.

Autor listu robi wrażenie człowieka, który praktycznie nie słyszał połowy tego, co mówił L. Moczulski. Pisze on m.in.: "Oczekiwania, że pan Moczulski powie wreszcie JAK sobie wyobraża poprawienie sytuacji kraju - spełzły za niczym". Mój Boże!!! Toż chyba przez godzinę L. Moczulski tłumaczył niemal w najdrobniejszych szczegółach, co należy robić, aby wyprowadzić Polskę z tego nieszczęścia, w którym się znajduje. Trzeba wyjątkowego nasilenia złej woli, aby tego nie zauważyć. Ale to jeszcze pestka! Gdy dowiedziałem się od kompetentnego autora listu, że program polityczny KPN-u sprowadza się do dramatycznego nawoływania: "...jeżeli wali się tysiąc domów, uratujmy jeden" to zacząłem się poważnie zastanawiać, czy autor listu nie jest przypadkiem wysłannikiem "Trybuny Ludu". Bo ktoś inny lepiej się specjalizuje w dokładnym odwracaniu sensu tego, co mówią przywódcy polityczni opozycji? Nie kto inny, tylko właśnie L. Moczulski POTĘPIŁ taki sposób politycznego myślenia.

Wreszcie stwierdzenie, że to, co mówił przewodniczący KPN-u było "...żenujące, a NAWET chwilami niesmaczne" - odebrałem jako /przepraszam/ zwykłe chamstwo.

Autorze listu do redakcji "MP"! Jeśli nie popierasz programu Konfederacji Polski Niepodległej, jeśli masz inny /może lepszy?/ to nikt Ci tego prawa nie zamierza kwestionować. W naszych /jak sądzę/ wspólnych pragnieniach mamy zróżnicowane poglądy i koncepcje. I jest to całkowicie naturalne. Jednak w sporach i dyskusjach nie wolno nikomu naruszać jednej zasady: uczciwości.

Na koniec uwaga dla red. "MP". Panowie! Nie piszcie o KPN-ie per "organizacja nielegalna". Nie uczmy się od komunistów nazywać prawo i legalność - bezprawiem, a łamanie prawa - działaniem w imię Racji Stanu.

Pozdrawiam wszystkich z PAP.

Konfederata"

=====

L u f c i k w a r i a t a

Niejednokrotnie donosiłem o wyczynach naszego KO, ale tym razem przeszedł samego siebie. W stołówce pojawił się ogromny plakat, przedstawiający kosooką, długonogą i pulchną blondynę, zaś niżej było napisane: DISCO-PIERESTROJKA i małymi literkami: obecność obowiązkowa, początek o siemdemnastej.

O piątej po południu stołówka była pełna pacjentów. KO wyszedł z zaplecza kuchennego z mikrofonem w rękach i powiedział: "NO, obywatele pacjenci, teraz przystąpimy do walki o higienę!" Pielęgniarki rozdali nam szmaty i wiaderka z ciepłą wodą, z głośnika rozległa się wesoła muzyczka i w porze kolacji stoły oraz ściany lśniły czystością, aż miło. Kolacji nam jednak nie dali. Dlaczego?!

- Hipek - ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m mm mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 10/257/ 7.3.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- w Krakowie, choć wiosna
 powoli nadchodzi, zamiast
 zielono robi się niebiesko.
 Dwudziesta rocznica Marca 68
 skutecznie zmobilizowała
 milicję. Po ulicach chodzą
 trzyosobowe patrole, pod
 Białym Domkiem - wzmożony
 ruch niebieskich zomowozów.
 Pełna gotowość.

--- 10 marca br. o godzinie
 18.30 odbędzie się w kościele
 O.O. Misjonarzy msza św. w
 intencji Marca 68.

--- Nowości wydawnicze w
 regionie. Stefan Korboński,
 Za murami Kremla, opowieść
 fantastyczna, Międzyzakłado-
 wa Struktura "Solidarności",
 1987, cena 550 zł. --- Hanna
 Krall, Okna, Pokolenie, War-
 szawa 1987, cena 300 zł. ---
 Polska, Komunizm, Opozycja,
 Słownik, wydawnictwo Most,
 cena 1900 zł.

Z KRAJU

--- Lechowi Wałęsie władze
 polskie odmówiły paszportu
 na wyjazd do Australii, na
 kongres Federacji Wolnych
 Związków Zawodowych. Wyjazd
 ten miał być pierwszym po
 stanie wojennym wyjazdem
 Lecha za granicę, po długim
 okresie odmawiania mu pasz-
 portu lub straszenia niemoż-
 nością powrotu do kraju.
 W sytuacji obecnej władza
 czuła się za słabą, żeby ry-
 zykować zamknięcie granicy

dla powracającego Wałęsy, za-
 stosowała więc stary środek
 - odmowę na prośbę o pasz-
 port. Australijskie związki
 zawodowe odpłaciły polskim

władzom pięknym za nadobne
 - spowodowały wstrzymanie
 obsługi polskiej ambasady
 w Australii. Ciekawe czy
 niedomyty i niedograny
 /c.d. na str. 2/

C z y t a j u w a ż n i e

SOCMANIERYZM

Oficjalna prasa przejęła nasz język /ależ proszę ba-
 rdko!/, który się tymczasem trochę już zresztą, nie wie-
 dzieć kiedy... właśnie. Władza - społeczeństwo, Solidar-
 ność - kryzys, totalitaryzm - komunizm - demokracja, wol-
 ność - równość - własność, Waszyngton i Kreml, my i oni
 - czerwoni. Zwyczajny skrót "ZSRR" brzmi już nieprzyz-
 woicie. Gdzie się tu udać po nowe wzorce językowe? Na-
 wet biskupi czują trwogę: czytają encykliki, które
 brzmią w sposób szczególny. Nam nie polecam. Quod licet
 Jovi... /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywia-
 du "Kultury", przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowa-
 dzenia stanu wojennego w Polsce z płk. R. Kuklińskim /40/

R. J. KUKLIŃSKI: /.../ Sztab Kulikowa posiadał w swej dys-
 pozycji jeden komplet polskich planów stanu wojennego i
 stosownie do rozwoju sytuacji w kraju, zajmował się uaktu-
 alnianiem własnych alternatywnych i uzupełniających
 planów na ewentualną konieczność użycia armii radzieckiej
 oraz innych armii Układu Warszawskiego.

Radziecki personel tego sztabu - przy współpracy
 Przedstawicielstwa Naczelnego Dowódcy ZSZ przy Wojsku
 Polskim, który mieścił się w Warszawie przy ulicy Krzy-
 wickiego - prowadził codzienną analizę i ocenę sytuacji
 społeczno-politycznej w Polsce oraz przekazywał raporty
 w tej sprawie radzieckiemu kierownictwu w Moskwie.

Jedyną zauważalną od roku 1968 zmianą w roli Naczel-
 nego Dowódcy ZSZ było to, iż w tamtych czasach marszałek
 Jakubowski zajmował się wyłącznie przygotowywaniem i
 przeprowadzaniem samej operacji militarnej przeciwko
 Czechosłowacji. Rozmowy z kierownictwem czeskim prowadził
 natomiast wyłącznie Breżniew i jego przyboczna świta.

W czasie kryzysu w Polsce oprócz strony militarnej
 marszałek Kulikow wziął na siebie główny ciężar bezpo-
 średnich kontaktów i rozmów z partyjno-politycznym kie-
 rownictwem PRL. Kontakty Kani i Jaruzelskiego z Breżnie-
 wem były tylko od święta. Na co dzień torturował ich wy-
 łącznie Kulikow. U schyłku kryzysu Kulikow nawet nie
 zawsze i nie ze wszystkimi chciał rozmawiać. Szczycił się
 na przykład tym, że w pałacyku przy ulicy Sulkiewicza,
 gdzie czasami rezydował, wyrzucił Kanię za drzwi, bo przy-
 szedł do niego o zbyt późnej porze, a w dodatku był pijany.
 To że Kania był wówczas pod wpływem alkoholu mogło być
 wymysłem zagniewanego marszałka, ale fakt, że został on
 z rezydencji Kulikowa wyproszony, bo trzymał się kursu IX
 Nadzwyczajnego Zjazdu Partii PZPR i był przeciwny użyciu
 siły, jest faktem historycznym.

"KULTURA": Abyśmy mogli zamknąć omawianie okresu wiosen-
 nego, chciałbym usłyszeć, jakie okoliczności - Pana zda-
 niem - powstrzymały Rosjan po raz wtóry /c.d. na str. 2/

ambasador PRL przekona swoich pracodawców, żeby zmienili decyzję?..

ZE ŚWIATA

--- Międzynarodowa organizacja charytatywna występująca w obronie praw człowieka wysłała żywność do Rumunii. Z RFN wyruszył już pierwszy konwój ciężarówek. Organizacja zaapelowała do władz rumuńskich o wpuszczenie konwoju. Przedstawiciele organizacji twierdzą, że w Rumunii najgorzej jest z mlekiem. Mleko w proszku można kupić wyłącznie na recepty, ale mimo to nie zawsze jest w sprzedaży. Poza mlekiem transport zawiera cukier, margarynę, mąkę, ryż i konserwy mięsne. /BIO/

NOWALIJKI

Idzie wiosna. Powoli zaczniemy myśleć o działkach - jeśli je kto ma. Warto pamiętać o nowych gatunkach warzyw, jakie hoduje się od 1986 roku w Polsce. Przypominamy: jodkiewka, cebulka i fasolka strontkowa. Polecamy!..

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek upamiętniający poświęcenie dzwonów kościoła Matki Boskiej Królowej Polski w Lublinie Tatarach, 3 maja 1987 r. Kolory - granatowy, zielony, czerwony; cztery znaczki niezabkowane, nominały po 40 zł, wydała Poczta Solidarność.

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Mam dwie ręce, lata pracy w zawodzie, wiedzę i doświadczenie. Z takimi kwalifikacjami nie boję się żadnego kapitalizmu. Panicznie jednak obawiam się reformy robionej przez komunistów.

W przyszłym tygodniu
DWUDZIESTA ROCZNICA MARCA'68

od bezpośredniej interwencji zbrojnej w Polsce? Czy to była znowu reakcja Zachodu, do której doszło na podstawie Pana tajnych informacji, czy też wystąpiły jakieś inne czynniki?

R. J. KUKLIŃSKI: Wydaje się, że na wiosnę przesadziły w zasadzie te same przyczyny, które powstrzymały ZSRR od inwazji grudniowej. Z jednej strony bardzo silna akcja dyplomatyczna nowej administracji amerykańskiej prezydenta Reagana oraz większości państw Europy Zachodniej, z drugiej zaś obawy Rosjan, jak na użycie siły zareaguje społeczeństwo polskie, a nawet sama armia.

Oni kontrolowali górne szczeble hierarchii wojskowej, ale mieli uzasadnione obawy o szczeble średnie i niższe. W owym czasie społeczeństwo polskie nie było dostatecznie zorientowane, jakie są nastroje wojska, ale Rosjanie znali je dobrze. Po jesiennym poborze w roku 1980 prawie jedną trzecią stanu osobowego żołnierzy służby czynnej stanowili młodzi ludzie, którzy albo byli uprzednio członkami "Solidarności", albo uczestniczyli w zorganizowanych przez ten związek różnych formach protestu społecznego. Po wiosennym wcieleniu tego rocznika takich ludzi było już ponad połowę stanu armii, ale radzieckie obawy nie kończyły się na tym. To, co napawało ich być może jeszcze większym niepokojem, to fakt, że idee "Solidarności" udzieliły się ogromnej części kadry oficerskiej.

cdn.

ANI NA ZACHÓD, ANI NA WSCHÓD

Polak, mieszkaniec środka Europy, traktu narodów i skrzyżowania szlaków, w końcu dwudziestego wieku ma wielkie trudności z wyjazdem zarówno do Stanów Zjednoczonych jak i do Związku Radzieckiego. Przyczyny - tkwi w tym pewien paradoks - są podobne.

Gdy zebrałszy kilkadziesiąt zaświadczeń dokumentujących status materialny Polak otrzymuje upragnioną wizę do USA, ma przed sobą perspektywę kilku miesięcy lub kilku lat wolności. Kiedy wraca /jeśli w ogóle/, jest już na całe życie antykomunistą.

Do Związku Radzieckiego jadą ci, którzy na żaden Zachód się nie załapali. Kiedy wracają, opisują nędzę, brud, bałagan, złodziejstwo i zakłamanie. Ci też już do końca życia pozostają antykomunistami.

W naszym interesie jest, aby jedni i drudzy wracali. W końcu antykomuniści potrzebni są przede wszystkim u nas.

L u f c i k w a r i a t a

Musiałem się widać zanadto odprężyć w ramach tego ogólnego odprężenia międzynarodowego, bo powołano mnie wraz z felczerem U. na okresowe przeszkolenie wojskowe.

Najpierw przypuszczałem, że chodzi o wzmocnienie, na wszelki wypadek, naszego potencjału obronnego, ale okazało się, że idzie o jedno zadanie operacyjne.

Staliśmy z U. na przemian to we dnie, to w nocy przez dwa tygodnie w kolejce po kolorowy telewizor dla majora, wycofany z Pewexu, cena coś koło dwóch i pół miliona złotych.

I to już wszystko. Spoczni!

- Hipek -

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 11/258/ 14.3.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Przeddzień 8 marca br. na uczelniach wyższych Krakowa kolportowano ulotki podpisane przez KRK NZS, WiP oraz FMW, informujące o wiecu przewidzianym na 8. 3. jako na centralny punkt programu niezależnych obchodów rocznicy Marca 68.

--- 8 marca br. o godz. 12-tej odbyła się demonstracja z okazji wydarzeń marcowych. W tłumie zgromadzonym pod Collegium Novum pojawiły się transparenty "Niezależne Zrzeszenie Studentów", "Uwolnić więźniów politycznych", "Przywrócić wolność zrzeszenia - NZS". Skandowano hasła "Precz z cenzurą", "Urodziliśmy się w 1986-tym", "Samorządność", "Autonomia dla uczelni". Na wiecu przemawiali przedstawiciele NZS-u oraz samorządu studenckiego UJ. Początkowa, kilkusetosobowa grupa urosła w czasie wiecu do dwóch tysięcy i ruszyła ulicą Jagiellońską w stronę Rynku. Przy ul. św. Anny została zastopowana przez kordon milicji i rozproszona. Powtórnie zebrana w całość grupa demonstrujących ruszyła Plantami w stronę ulicy Franciszkańskiej, przy której również została rozproszona przez milicję. Zatrzymano ponad czterdzieści osób. Połowa z nich to studenci uniwersytetu.

--- 8 marca br. odbyła się w kościele O.O. Misjonarzy na

miasteczku o godz. 18.30 msza św. w intencji Marca '68.

--- W czwartek 10 marca br., w rocznicę wydarzeń krakowskich marca '68 odbyła się na Rynku niezależna demonstracja zorganizowana przez Ruch Wolność i Pokój. Kilkusetosobowa grupa skupiona przed pomnikiem Mickiewicza skandowała hasła "Wolność i Pokój" oraz "Uwolnić Sławka Dutkiewicza". Tej treści transparenty umieszczono na pomniku. Kolportowano także ulotki o treści: "Żądamy natychmiastowego uwolnienia Sławka Dutkiewicza, uczestnika Ruchu Wolność i Pokój". W tłum wjechały wozy milicyjne. Milicja wzywała do rozejścia się. W czasie rozpędzania demonstrantów zatrzymano kilka osób.

--- 3 marca w refektarzu kościoła O.O. Dominikanów zainaugurowano cykl spotkań pn.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury", przeprowadzonego z płk. R. Kuklińskim w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /41/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Nawet niektóre organizacje partyjne wojska pośrednio lub bezpośrednio udzielały poparcia "Solidarności". Tak na przykład organizacja partyjna Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego potępiła prowokację bydgoską, a imiennie Główny Zarząd Polityczny WP, który był bezpośrednio w tę prowokację wmieszany. Dziesiątki innych, podobnych w swej wymowie, przypadków solidaryzowania się z "Solidarnością" Rosjanie mogli śledzić właściwie we wszystkich niemal ogniwach Sił Zbrojnych.

W tym stanie rzeczy - wobec bardzo zdecydowanej postawy państw zachodnich, wobec wyraźnego zarysowania się po prowokacji bydgoskiej jakiegoś ogólnonarodowego frontu sprzeciwu przeciwko użyciu siły, do którego dołączyła się nawet znaczna część Ludowego Wojska Polskiego - oferta władzy krajowej, a zwłaszcza gen. Jaruzelskiego, że zrobi to na własny rachunek, okazała się dla Rosjan lepsza niż wzniesienie w Polsce pożaru, który trudno byłoby ugasić, albo koszty którego dla ZSRR byłyby zbyt wielkie.

"KULTURA": Z tego, co Pan dotychczas powiedział, wynika, że gen. Jaruzelski wspólnie zresztą ze Stanisławem Kanią obiecywali Rosjanom wprowadzić stan wojenny, ale nie ulega kwestii, że czynili wiele, aby ten moment jak najdłużej odwlec, a może nawet, aby się z tego całkowicie wymigać. Kiedy, Pana zdaniem, nastąpił przełom w ich podejściu do tej sprawy i kiedy zaczęli poważnie myśleć o tym, co nastąpiło 13 grudnia 1981 roku?

R.J. KUKLIŃSKI: W postawie Stanisława Kani, od momentu wybrania go na I Sekretarza KC PZPR aż do IV Plenum KC PZPR, na którym został zmuszony do rezygnacji, nie było żadnych zmian. Kania przychylił się wprawdzie do żądań radzieckich,

"najważniejsze wydarzenie w życiu". Na spotkania będą zapraszani ludzie wybitni i znani, twórcy kultury, naukowcy, działacze społeczno-polityczni. Pierwszym gościem był Andrzej Wajda. Głównym tematem spotkania były wrażenia reżysera z podróży do Ziemi Świętej. W czasie pobytu w Izraelu Wajda spotkał się z tamtejszymi twórcami teatralnymi i omawiał m.in. możliwość wystawienia w izraelskim teatrze "Habima" utworu "Dybuk", nad którym reżyser pracuje obecnie w Teatrze Starym. Zebranie zgromadziło przeszło tysiąc osób.

--- W najbliższy czwartek, 17 marca gościem spotkania z cyklu, o którym mowa wyżej, będzie redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz. Spotkanie to odbędzie się również u O.O. Dominikanów.

Z KRAJU

--- W dniu 7 i 8 marca br. odbyły się na wyższych uczelniach Lublina, Warszawy i Gdańska demonstracje w 20-tą rocznicę wydarzeń marcowych 68. W Warszawie, po mszy św. w kościele św. Anny ruszył w stronę uniwersytetu kilkuset osobowy pochód, skandujący hasła "NZS" i "Solidarność". Pochód został rozpuśczone.

--- Lech Wałęsa potępił reakcję władz na akcje rocznicowe związane z Marcem 68, stwierdził, iż za parę lat władza będzie usiłowała się oczyścić z zarzutów i wycofać z posunięć, które teraz polegają na tłumieniu obchodów Marca.

--- 8 marca 59 polskich intelektualistów wystosowało list do 59 intelektualistów w ZSRR, z apelem o uregulowanie sprawy katyńskiej. List skierowany był na ręce prof. Andrzeja Sacharowa.

ZE ŚWIATA

--- Jugosławia wciąż boryka się z kryzysem. W ciągu tylko jednego, ubiegłego roku ceny żywności wzrosły tam od kilkudziesięciu do kilkuset procent, zaś ceny odzieży o 300-400 procent. Jugosławia ustawicznie stara się o nowe kredyty zachodnie oraz pertraktuje w sprawie prolongaty terminu spłaty starych.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

System jednopartyjny ma swoje zalety. Przynajmniej wiadomo, kto jest wszystkim winien.

A. BALJAK

Wszystko świadczy o tym, że okres przejściowy jest dla nas nie do przejścia.

M. LOGAR

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Jedyne, niestety, co nadaje za reformą, to ceny.

ale w istocie uznawał tylko walkę środkami politycznymi. Niewykluczone, że gdyby w Polsce wystąpiła nie urojona przez Moskwę, ale faktyczna kontrrewolucja i sięganie po władzę siłą, Kania aprobował nawet i stan wojenny. Ale takich zagrożeń nie widział i stanowi wojennemu, tak długo jak tylko mógł, przeciwstawiał się. Po IX Nadzwyczajnym Zjeździe, na którym w demokratycznych wyborach uzyskał mandat PZPR, jego niechęć do użycia siły przekształciła się w zdecydowany opór.

CENZURA I SOCJALIZM

Różnica między ustrojem normalnym a socjalizmem jest mniej więcej taka, jak między cenzurą represyjną i prewencyjną. O pierwszej była już mowa. A jak działa cenzura przed drukiem?

Najpierw autor lub wydawca staje ze swoim dziełem przed cenzorem - jego pierwszym czytelnikiem, a zarazem cichym współautorem. Jego bowiem uwagi i ingerencje, przeważnie bez zaznaczania w tekście, muszą być uwzględnione, by publikacja doszła do skutku. Rewolucyjna ustawa o cenzurze z 1981 roku zdołała złamać tylko jeden kanon socjalistycznej kontroli słowa: udział cenzora w pisaniu tekstu może być czytelnikowi sygnalizowany. Jak jednak jest to niemiłe systemowi świadczy fakt, iż zaznaczanie ingerencji cenzorskich spotyka się w tekstach wydawanych jedynie przez Kościół lub inne instytucje "niezależne", jak np. Res Publica.

Rola cenzora rośnie wraz z aktualnością tekstu, co jest widoczne w przypadku publikacji prasowych czy widowiskowych-estradowych. Organizator tych ostatnich dostaje najpierw pozwolenie na próby, a dopiero potem pozwolenie na granie danego spektaklu. Przy tym cenzura dostaje stałą wejściówkę na wszystkie przedstawienia, by na bieżąco pilnować prawomyślności widowiska. Jeśli zaś widowisko wyjeżdża w teren poza terytorium danego Urzędu Kontroli, musi uzyskać akceptację urzędu miejscowego, któremu z kolei wcale nie musi się podobać to, co przeszło już gdzie indziej.

Cenzor czuje się artystą dopisującym różnym grafomanom lepsze zwrotki. Dbą przy tym o dobro ustroju, i nie boi się, w imię tego dobra dokonywać odważnych posunięć zamieniając na przykład słowo "socjalizm" na "onanizm"...

Ile takich zamienników weszło do polskiego życia umysłowego - wie tylko cenzor.

L u f c i k w a r i a t a

Pacjent H. rozpuszcza niesprawdzone wiadomości z kół zbliżonych do intendencji albo i dalej. Na przykład ostatnio zapowiada, że po 15 maja, w ramach planowanego remontu, wywożą nas do Afganistanu. Może mu się pogorszyło, a może nie, ale ciekawe, po co wprowadzono nam do gimnastyki porannej czołganie się przez tor przeszkód i rzut piłką tenisową?

E, tam - byle do wiosny!

- Hipek -

PYTANIE

--- Ile etapów będzie mieć reforma gospodarcza w naszym kraju? Tyle, co droga krzyżowa, ale nie przewiduje się zmartwychwstania.

DIAGNOZA

--- Emeryci i renciści sprawiają ogromnie dużo kłopotów naszej władzy. Ciągłe jeszcze część z nich dożywa kolejnej podwyżki emerytur. ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m mm
 m m m m m m m m
 m m m m m m mm
 m mm m mm m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 11/258/ 21.3.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- 24 marca br. u Dominika-
 nów odbędzie się spotkanie z
 Adamem Michnikiem.

--- Żyjemy ciągle na pogra-
 niczu katastrofy ekologicz-
 nej. Kiedy pogoda jest bez-
 wietrzna i deszczowa, zatru-
 cie przekracza w Krakowie
 wszelkie normy. W czasie o-
 statniego takiego ataku za-
 nieczyszczeń na początku
 marca, lokalna prasa i radio
 podały informacje o szczegó-
 lnym natężeniu siarki w kra-
 kowskim powietrzu. Wiadomoś-
 ta przeciekła przez czujne

filtry massmediów chyba tyl-
 ko przez nieuwagę. Zaraz z
 resztą wycofano się z niej i
 zdementowano. Nie wystarcza
 już zanieczyszczenie powie-
 trza - zanieczyszczają też
 nam eter...

--- Socjalizm ma różne obli-
 cza. Jednym z nich jest biały
 ser. Po godzinie 14 w Krako-
 wie artykuł ten jest absolut-
 nie nieosiągalny. Wszystkie
 sklepy są wyczyszczone ze
 świeżego nabiału. Widać wła-
 dza nie chce, żebyśmy zoba-
 czyli czarno na BIAŁYM jak
 jest.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
 "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /42/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W podstawie gen. Jaruzelskiego, praw-
 dopodobnie pod wpływem potwornej - skoordynowanej z dzia-
 łaniami rodzimej Targowicy - radzieckiej presji, której
 towarzyszyły nie mniejsze napięcia wewnątrz kraju, można
 było zauważyć wyraźne skłanianie się do rozwiązań siło-
 wych jeszcze przed wystąpieniem oczekiwanych przez niego
 "sprzyjających ku temu warunków". Był już temu bardzo bli-
 ski w połowie czerwca. Odzwierciedleniem tego było jego wy-
 stąpienie na kolejnym, odbytym 19 czerwca 1981 roku, posie-
 dzeniu Komitetu Obrony Kraju, poświęconym sprawie ewentu-
 alnego wprowadzenia stanu wojennego. Mówił on wówczas
 m.in.: Trzeba poczynić korekty w scenariuszu wprowadzenia
 tego stanu. Na przeprowadzenie akcji "Wiosna" nie ma obec-
 nie sił. Jest wielce prawdopodobne, że stan wojenny wprowa-
 dzi się dopiero w szóstym, siódmym dniu eskalacji bądź
 trwania zaburzeń, strajków czy niepokoju. Należy widzieć
 możliwość działań ograniczonych do poszczególnych regio-
 nów, a także selektywnego uruchomienia przewidzianych
 planem przedsięwzięć".

Od tego czasu, z małą przerwą w czasie przygotowań do IX
 Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i tuż po jego zakończeniu, gen.
 Jaruzelski coraz bardziej oddalał się od linii politycznej
 Stanisława Kania. Krytyczny moment przyszedł na początku
 września, kiedy to - mimo dość złożonej sytuacji na tle do-
 stępu "Solidarności" do środków masowego przekazu - I se-
 kretarz KC PZPR Stanisław Kania podtrzymywał swój sprze-
 ciw wobec dość stanowczego żądania generała-premiera, aby
 wprowadzić na tym tle stan wojenny. Z tego co wiem z bardzo
 pewnego źródła, powiedział on wprost gen. Jaruzelskiemu:
 "dałem swoje słowo, że nie użyjemy siły na VI i IX plenum KC
 PZPR, a także na Nadzwyczajnym Zjeździe Partii i muszę go
 dotrzymać"

W tej sytuacji gen. Wojciech Jaruzelski zwołał na 13
 września posiedzenie Komitetu Obrony Kraju, na które za-
 prosił Stanisława Kania, aby wyrzucić na niego odpowiednią
 presję i wymusić zgodę na rozpoczęcie tak długo przygotowy-
 wanego uderzenia.

Posiedzenie było starannie wyreżyserowane przez samego
 premiera. Jednym z posunięć przygotowawczych było specjal-
 ne spotkanie kierownictwa MSW z kierownictwem Sztabu Ge-
 /c.d. nastr. 2/

Z KRAJU

--- 37 polskich działaczy
 opozycji, intelektualistów i
 ludzi kultury wystosowało
 protest do Sejmu PRL dotyczą-
 cy reakcji milicji na wyda-
 rzenia związane z obchodami
 20-tej rocznicy Marca 68 w
 ubiegłym tygodniu. Jak wia-
 domo, milicja interweniowała
 we wszystkich demonstracjach
 rocznicowych w kilku mia-
 stach Polski. Zatrzymano wie-
 le osób. Sygnatariusze prote-
 stu, wśród których jest m.in.
 Lech Wałęsa i Andrzej Wajda,
 ostro potępili szykanowanie
 demonstracji rocznicowych.
 --- W Koninie powstała w
 1985 roku Polska Organizacja
 Harcerska, która liczy dziś
 ok. 450 harcerzy i harcerek.
 Ostatnio drużyny POH powstają
 i w innych miejscowościach.
 POH opiera się na ideałach
 międzywojennego ZHP, religii
 katolickiej i doświadczeniach
 "Solidarności". Od kilku mie-
 sięcy SB prowadzi akcję prze-
 ciwko niezależnym harcerzom
 z Konina. Wydano zakaz wy-
 najmowania autobusów na wy-
 cieczki, funkcjonariusze fo-
 tografują i nagrywają uro-
 czystości i obozy, prowadzą
 kampanię przeciw POH za po-
 średnictwem "Przeglądu Ko-
 nińskiego", dokonują przesłu-
 chań i rewizji w mieszkaniach
 instruktorów i współpracow-
 ników. W tej "pracy politycz-
 nej" wśród konińskiej mło-
 dzieży wyróżniają się por.

/c.d. na s. 2/

Wiktor i kpt. Dworak z miejscowej SB. /PWA/

ZE ŚWIATA

--- W Czechosłowacji stawiają na socjalistyczną oszczędność. Zaśnieżone autostrady oczyszcza się tylko na szerokość jednego pasa. Kolumny samochodów ciągną powoli, bo kierowcy obawiają się wyprzedzać korzystając z zasypanego lewego pasa jezdni. Pomyślane po gospodarsku.

WYPISY Z LITERATURY OJCZYSTEJ

Kazimierz Wierzyński

APOTEOZA

Głupota niedźwiedzi niedouczonych w Smergoniach
Głupota piwniczna, najgłębsza i najciemniejsza,
Żarliwa, z pianą w kącikach ust,
Zirytowana, bo jednak nie wyszło,
nerwowa, jākajęca się z pypciem na języku,
Głupota aż piszczy,
głupota dla głupich,
czysta jak łąka,
szczęśliwa

Głupota z cytatami, intelektualna,
Głupota pobladyłych w dyskusji
Głupota - demon z wizji Witkacego,
smutna, bez poczucia humoru,
łyśa śpiewaczka w brawurze włosów.

Głupota nie-na-żarty,
Głupota nie-na-wiść,
Głupota opryczników
Trenowanych z batem w rękę
Głupota wojująca
Głupota na szczeblu,
Głupota na dzisiaj,
Głupota na jutro,
Do nie wiadomo kiedy,

Tragiczna.

MYŚLI ŚREDNIEGO POLAKA

Czy można u nas mówić o jakiegokolwiek współpracy ideologicznej? Tak: oni głoszą idee, my - płacimy.

neralnego dla uzgodnienia wspólnej linii i taktyki i działania na posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju. Spotkanie odbyło się wieczorem 10 września w Sztabie Generalnym WP. Ze strony MSW uczestniczył w nim gen. dyw. Czesław Kiszczak oraz gen. dyw. Bogusław Stachura. Ze strony MON szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni Florian Siwicki oraz wszyscy czterej jego zastępcy: gen. dyw. Tadeusz Hupałowski, gen. dyw. Jerzy Skalski, gen. dyw. Antoni Jasiński oraz gen. bryg. Mieczysław Dachowski. Po tej owocnej naradzie, na odbytym w dniu 13 września 1981 roku nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju z udziałem zaproszonego Kani, wojsko i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło we wspólnym bloku z postulatem niezwłocznego wprowadzenia stanu wojennego.

SAMI NIE WIEMY, NA CO NAS STAC

Dlaczego jesteście tacy niezadowoleni z otaczającej nas rzeczywistości? W końcu ludziom nie jest tak źle... Średnia pensja wystarczy na utrzymanie czteroosobowej rodziny! A nawet zostaje pewna nadwyżka.

Policzmy: średnia pensja wynosi około 30 tysięcy złotych. Natomiast koszty utrzymania wyglądają obecnie następująco: śniadanie - 2 bułki po 5,50 + 1/2 litra chudego mleka za 9 zł
obiad - pierogi w barze 170 zł
kolacja - jak śniadanie - razem 20 zł
razem utrzymanie dzienne - 210 złotych
x 30 dni = 6300 złotych miesięcznie
x 4 osoby = 25,200 złotych miesięcznie

A więc zostaje kilka tysięcy nadwyżki! Jeśli ktoś nie chce oszczędzać, może je wydać na drobne przyjemności. Np. "Gazetę Krakowską"...

L u f c i k w a r i a t a

Z okazji jakiegos nieokreślonej rocznicy nasz sekretarz wystąpił z oświadczeniem, iż w naszej przeszłości niekiedy zdarzały się rozmaite błędy /nie wspomniał jakie - po prostu mrugał lewym okiem, ale robi to zawsze, więc nie wiem co tym razem miał na myśli/. Tak czy owak, błędy należą do odległej przeszłości i teraz już się ich nie popełnia. O tych, które popełnia się teraz, dowiemy się we właściwym czasie od kolejnego sekretarza. Dla równowagi usiłowałem zanotować coś sobie z referatu, który wygłaszał za ścianą /do zorganizowanych/ lektor z samego środka centrum czegoś tam. Było to tak: "ruch w bazie determinuje przebudowę nadbudowy" /adaptowali strychy dla kierowców, czy jak?/, penetrująca inspiracja stymuluje aktywizację" /???/, a potem... Potem słyszałem już wyłącznie chrapanie. Bye!

- Hipek -

BYT OKREŚLA ŚWIADOMOŚĆ

...Nauczyciel w radzieckiej szkole opowiada małym ludziom radzieckim o kontynentach naszej planety: - To jest Ameryka. Tam dzieci nie mają cukierków, chodzą bez bucików i jest im źle. A to jest Związek Radziecki. Tu dzieci jedzą

czekoladki, chodzą w bucikach i stale się śmieją i śpiewają.

Jakiś głosik nieśmiało się odzywa z ostatniej ławki: - Ja bym chciał do Związku Radzieckiego...

Z REGIONU

--- Przed oraz w samą Niedzielę Palmową, przed kościołem O.O. Dominikanów zbierano podpisy pod petycją do sejmu w sprawie uznania Krakowa za obszar szczególnie chroniony, zmniejszenia produkcji HiL oraz modernizacji technologii i urządzeń odpylających w Hucie. Akcję sygnowało Międzyuczelniane Koło Studenckie Polskiego Klubu Ekologicznego. Sądząc po zapowiedziach w kościele, w sprawę zaangażowała się również działająca u Dominikanów "Beczka".

--- Ukoronowaniem krakowskich obchodów 20-tej rocznicy Marca 68, była sesja zorganizowana przez Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa, 24 marca br. Przybyło kilkaset osób, które wysłuchały czterech referatów oraz dyskusji panelowej z udziałem M. Króla, doc. J. Jedlickiego /UW/, dra R. Terleckiego /PAN/, dra Skrzypczaka /INP UJ/ i dra A. Flisa /I. Socjologii UJ/. Sesję zaszczylił swoją obecnością dziekan Wydziału Prawa - doc. J. Majchrowski, który - jak szeptano w kuluarach - był z jej powodu nękany przez SB.

--- 24 marca br. odbyło się również u O.O. Dominikanów spotkanie z Adamem Michnikiem. Przybyło przeszło tysiąc osób. Gość mówił o wydarzeniach Marca 68 oraz odpowiadał na pytania zebranych, m.in. dotyczące emigracji. Stwierdził, że on sam wyjeżdżać nie zamierza.

W ŚRODKACH MASOWEGO

Złotousty Jerzy Małczyński wybrał się do Wrocławia na powitanie wiosny. Jednego dnia zaliczył aż dwie imprezy: oficjalny Dzień Wagarowicza oraz happening przy Świdnickiej zorganizowany przez głośną już w Polsce wrocławską Pomarańczową Alternatywę. Słuchaczy Polskiego Radia poinformował szczegółowo o imprezie drugiej.

Owa relacja naocznego świadka odsłania betonowe filary polskiej pierestrojki. W dobie rozliczania Stalina, Marca 68 i komisyjnego usuwania białych plam, Jerzy Małczyński snuje opowieść o wypadkach rozgrywających się na wrocławskiej ulicy 21 marca br. Biorą w nich udział młodzi ludzie, rozhisteryzowane starsze panie, jacyś faceci i tłum. Młodzi ludzie

/c.d. na str. 2/

```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m mm m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m m m mmm
mmmm mmm mmm mmm m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WYDAWCA PAP-POŁOWE ARCHIWUM PRASOWE KRAKÓW, MAŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA: PLUS RATIO QUAM VIS RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ ROK VI

NR 13/260/ 28.3.88 25 ZŁ

--- Trwa ożywiona działalność krakowskiego Ruchu Wolność i Pokój. 7 marca br. transparentami WiP-u udekorowano tramwaj, który przejechał niemal przez całe miasto. Kiedy znajdował się na wysokości Urzędu Miasta Krakowa, przy placu Wiosny Ludów, dwaj młodzi ludzie rozrzucili ulotki domagające się zwolnienia Sławka Dutkiewicza. Po tym jak milicja opróżniła tramwaj, jeden z uczestników akcji został zatrzymany.

--- Akademia Rolnicza w Krakowie i Instytut Techniczno-Leśny ze Lwowa podejmują współpracę dydaktyczną i społeczno-polityczną w lasach Karpat i Roztocza. Będzie z tego Akademia Smorgońska, rozmowy przy rąbaniu lasu, czy resocjalizacja drwali bieszczadzkich?

--- W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny w Rynku Głównym zorganizowano happening pt. Topienie telewizo-

W Święto Wielkiejnocy, w święto odrodzenia i odnowy, wszystkiego dobrego, wytrwania i nie poddania się, siły i radości

życzy

wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom, Współtwórcom i wszystkim służącym nam pomocą

Mała Polska

ra. Kilku przebierańców nazywających się grupą "Noso-rożec i Bulwa" wlokło na noszach telewizor z naklejonym na ekran portretem Gorbaczowa. Z wielkim hukiem wrzuciono ów telewizor z mostu Dębnickiego do Wisły. Swoim zachowaniem grupa przebierańców przyciągnęła uwagę wielu przechodniów oraz SB-cji, która nie dbając o topielca uganiała się za topicielami. Przykład wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy działa.

--- W obiegu podziemnym ukazał się prima aprilisowy banknot sygnowany przez Bibliotekę Obserwatora Wojennego. Na awersie Jaruzelski w ciemnych okularach na pół twarzy oraz napisy: Polska Rzeczpospolita Ludowa, 1000000 zł, Kraków, 1 kwietnia 1988. Na rewersie: Narodowy Bank Polski, Banknoty emitowane przez Narodowy Bank Polski są marnym środkiem płatniczym w Polsce. To wszystko na nadruku przedstawiającym kartki żywnościowe. Nic dodać, nic ująć. Cena jednego miliona - 200 zł.

--- Nowości wydawnicze w regionie. --- "Brulion", nr 4, zima 1987/88. W numerze m.in. opowiadania A. Sołżenicyna, wywiad z E. Ionesco, wspomnienia D. Nabokowa, wiersze J. Brodskiego.

W E S O Ł Y C H Ś W I A T
W I E L K A N O C N Y C H.

Nie daj zasmucić na wiosnę!

Z KRAJU

--- Zakończyły się obrady Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Służyły one głównie złożeniu hołdu przewodniej sile sprawującej kierowniczą rolę. Ta z kolei, ustami wodza zapewniła po raz setny, że dopomoże socjalistycznemu rolnictwu, a jak dalej będzie inflacja, to zaprowadzi się nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu - a więc jakby znowu stanik wojenny. Poza tym już coś tam przełamaliśmy, chociaż poprawa - dopiero za parę lat. Chłopi nadal chcą zielone /światło/.

--- W W-wie władze odmówiły legalizacji NZS-u, motywując to uniknięciem zakłóceń porządku publicznego. Studenci warszawscy zbierają podpisy pod petycją do władz w tej sprawie od momentu demonstracji na UW z okazji wydarzeń Marca 68.

--- Minister Orzechowski wyjaśnił autorytatywnie w sejmie, że nie może być mowy o aneksji polskiej przestrzeni wodnej przez NRD /"żadnej aneksji"/: NRD po prostu rozszerzyła wody terytorialne do 12 mil, i już... Das ist die internationale Freundschaft!

--- Nowe Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiedziało zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Rotacja docentów, zmniejszenie liczby stopni naukowych, a nade wszystko radykalne zmniejszenie wymagań, stawianych kandydatom na profesorów - to niektóre punkty tych zmian. Jak zapowiedział członek KC prof. Tadeusz Porębski, żadnej konsultacji nie będzie. Projekt nowej ustawy już w kwietniu trafi do sejmu. Tylko PZPR będzie decydować, kto będzie uczył studentów.

ZE ŚWIATA

--- Troje młodych Czechów "zburzyło i uszkodziło", jak donosi PAP, pomnik Gottwalda w Teplicach, który im się nie podobał. Wandale czy esteci?

są częściowo w mundurach /milicyjnych/. Patrolują, legitymują zachowują zimną krew. Pozostali biegają, roztrącają tłum, krzyczą, udają padaczkę, stwarzają niebezpieczeństwo. Starsze panie się czają, czekając na swoją życiową szansę, którą jest odbijanie młodych ludzi /bez mundurów/ z rąk młodych ludzi /w mundurach/. Tych pierwszych nawet się nie aresztuje, tylko wywozi za miasto, by nie zakłócali. Mimo to starsze panie triumfują po każdym odbitym.

I jeszcze wywiad z młodymi ludźmi w mundurach: nie czują nienawiści do swoich rówieśników. Mają przecież z nimi kontakt na co dzień. Muszą być rozważni i zachowywać spokój. Najważniejsze, by wykonać zadanie. Fajne są dziewczyny, które legitymowali i niektóre traktowały ich bardzo sympatycznie.

Jerzy Małczyński - świadomie czy nie - dał piękną próbkę propagandy sprzed lat dwudziestu. To przecież w marcu 1968 polska scena wypełniła się postaciami wykreowanymi przez dyżurnych reporterów. Jak u Małczyńskiego, tak według prasy z tamtych dni w wydarzeniach marcowych udział bierze młodzież chodząca na pasku, kawiarniani politycy przypominający żywcem "jakiegoś faceta, który jątrzy", tłum, który jest zdezorientowany oraz dojrzały aktyw robotniczy /nie-rzadko młodzieżowy/ i siły porządku. Odpowiedzią na te rojenia było pamiętne hasło Marca: prasa kłamie. A Małczyńskiemu roi się dalej, jak jego kolegom w młodości.

PIERESTROJKA

Kiedy wszyscy przeczytaliśmy Orwella, Gombrowicza i Sołżenicyna, nasi mądrzy i odważni przywódcy zdecydowali zezwolić na ich druk. Kiedy przyzwyczailiśmy się odróżniać głosy spikerów Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki od charkotu zagłuszaczek, nasi mądrzy i odważni etc. zdecydowali nakazać przerwę w zagłuszaniu. Kiedy zaczęliśmy wsłuchiwać się raczej w homilie niż w referaty, w TV, nasi mądrzy i odważni etc. pokazywać jęli od czasu do czasu biskupów. Jest to konkretny dowód umiejętności sprawowania przewodniej roli - wystarczy zbadać, dokąd idzie lud i szybko stanąć na czele. Nie dziw się więc, kiedy zobaczysz pierwszego sekretarza z Matką Boską na piersiach, dźwigającego biało-amarantowy sztandar z ukoronowanym Orłem Białym, i gdy usłyszysz z jego ust Norwida, Słowackiego i Miłosza. To jeno pierestrojka, czyli nic nowego - spójrz, co wysunęło się spod ornatu i sięga po dzwonek. Poznajesz?

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Seria poświęcona rocznicy Powstania Styczniowego, złożona z trzech znaczków ząbkowanych, nominał 50 zł, kolor czarny. Wydała Poczta Solidarność.

--- Znaczek z Matką Boską Ostrobramską, nieząbkowany, kolor: czarny, żółty, zielony, nominał 150 zł, wydała Poczta Polska.

L u f c i k w a r i a t a

Z okazji rocznicy przetkania rury kanalizacyjnej w izolacie, odbyła się mała uroczystość. Naczelný lekarz ze wzruszeniem wspominał hydraulika, a najstarszy pielęgniarz wznosił toast za pomocników i przypomniał, jak to w porę odnaleziono zgubioną mufę EE. Potem zawieszono nowiutką kartkę informacyjną: Z POWODU AWARII INSTALACJI IZOLATKA CHWIŁOWO NIECZYNNA. No, to tyle, Wesołych Świąt!

- Hipek - ---

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m mmm m mmm
 m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 14/261/ 5.4.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Mieliliśmy tzw. spokojne święta. W rodzinnej atmosferze snuliśmy domysły co jeszcze podrożeje i o ile trudniej będzie związać koniec z końcem. Perspektyw nadal brak.

--- Jak co roku ukazały się podziemne kartki wielkanocne. Wielokolorowe i porządnie wydane, świadczą o tym, iż podziemny ruch wydawniczy dostosowuje się do wymogów rynku. Na wielu umieszczano nazwy Solidarności lub inne zapisy wykonane solidarką i obowiązkową chorągiewkę. Tego nie wymaże się już tak łatwo ze społecznej pamięci. O wiele łatwiej było Solidarność zdelegalizować. Na wielu kartach pojawiły się także akcenty humorystyczne. Na przykład jedna z nich przedstawiała tuzin jajek-pisane, a z każdej z nich wyłaniał się generał. Z największej i najbardziej znaczącej wyłaniał się generał w czarnych okularach.

--- Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze wydało znaną książkę Józefa Czapkiego "Na nieludzkiej ziemi". Kto ją zdoła będzie?

--- Oznaką zbliżających się Świąt Wielkanocnych były nie tylko porządki wiosenne, ale przede wszystkim ustawiające się wszędzie i po wszystko kolejki. W ogonku stało się po mięso, chleb, ser, benzynę. Lepiej zapytać - po co się

przed Świątami nie stało?

Z KRAJU

--- Po 81 roku nowym i bardzo rozpowszechnionym obyczajem są spotkania z ludźmi kultury, myśli niezależnej i przedstawicielami opozycji jeżdżącymi po całym kraju i spotykającymi się ze słuchaczami najczęściej w kościołach. Ostatnio Śląsk, a konkretnie Sosnowiec odwiedził znany rusycysta, znawca literatury i kultury rosyjskiej, Andrzej Drawicz. Mówił on o

swoich reminiscencjach z ostatniego pobytu w kraju Wielkiego Brata, o nauczaniu języka rosyjskiego w polskiej szkole oraz o najnowszych wydarzeniach w ruchu literackim Rosji. Stwierdził on m.in., że Polacy, aby wyrażać opinie o krajach Zachodu się w obowiązku najpierw je zobaczyć i poznać, natomiast aby wyrazić opinię o Związku Radzieckim, ale nie muszą znać jego realiów, by

WIELKANOC POLSKA

Jak co roku, Święta są w Polsce czasem odradzającej się religijności oraz rytuałów dobrze znanych realnemu socjalizmowi. Pod koniec Wielkiego Tygodnia kolejki tworzyły się więc przed konfesjonalami i... stacjami benzynowymi, obleżonymi jak zwykle pod koniec kwartału. Zastłoczone były też sklepy - kolejki nie zmieniły się ani na jotę mimo nowych, szokujących nieraz cen.

Jak co roku, w dziennych i nocnych, kilkugodzinnych kolejkach naród zastanawiał się jak długo jeszcze możliwy jest socjalizm. Ta sama kwestia wyzierała też z wielu dekoracji Grobu Pańskiego w kościołach. Od czasów zdławienia Solidarności stylizuje się je narodowo. Białoczerwone flagi oraz inne symbole narodowe przypominają o złożonej do grobu Polsce.

Nie wszystko jednak pozostało po staremu. Zmienił się świąteczny rytuał telewizyjny. Chyba po raz pierwszy informowano tak szeroko o kościelnych uroczystościach związanych ze świętami. Zdaje się, jakby telewizja odkryła nieznany ład, po którym porusza się z naiwnością zaciekawionego dziecka, oznajmując na przykład, iż Wielkanoc jest największym świętem katolików /bo w Polsce jest przecież 41 wyznań i ktoś może o tym nie wiedzieć/. Lepsze to jednak niż kurpiowskie pisanki, łowickie pasiaki i tradycyjny śmigus dyngus, do czego przez dziesięciolecia sprowadzały się w telewizji święta.

Minęła kolejna polska Wielkanoc. Oby utwierdziła nas w naszej nadziei.

BRACIA ORMIANIE

Mnożą się ostatnio doniesienia o konflikcie ormiańsko-azerbejdżanskim. Okręg Nagorno-Karabachski zamieszkiwany głównie przez chrześcijańskich Ormian, po zajęciu tych ziem przez Stalina został przyłączony do muzułmańskiego Azerbejdżanu. Inne religie, różne narody - sytuacja taka prowokuje do wzajemnych szykan. Ormian i Azerbejdżan więcej dzieli niż łączy. Ostatnim wydarzeniem, które zbulwersowało świat, był pogrom Azerbejdżan na Ormianach w Sungajcie. Zginęły 32 osoby, 197 było rannych. Nie pierwsze to starcie i nie ostatnie. Konflikt narasta.

/c.d. na str. 2/

stawiać tezy twarde i pewne. Polak wie najlepiej jak w Związku jest. I w tym właśnie względzie błądzimy, ponieważ nie znamy tego narodu ani kraju tak dobrze, jak to sobie wyobrażamy.

--- Z oficjalnych wypowiedzi posła na sejm Wojciecha Waśniowskiego: "kiedy przemawia generał Jaruzelski, frekwencja jest pełna", "Wychodzę z założenia, że najpierw należy nauczyć się słuchać, a dopiero potem zabierać głos". "Uważam, że waga wypowiedzi zależy nie tylko od jej strony merytorycznej, ale istotne jest z czyich ust pada". "Uważam zresztą, że najczęściej interes partyjny jest zgodny z interesem ogólnospołecznym", "Sądzę, że posłowie są przeciążeni pracą". Po takich stwierdzeniach postawić diagnozę osobowości posła - łatwo...

--- Na fali pierestrojki w Rosji zwiększa się stopniowo ilość Rosjan odwiedzających Polskę. Naturalnie, nadal przyjeżdżają tylko na zaproszenia, ale kłopoty formalne z wyjazdem mają jakby mniejsze. Symptom to chyba pozytywny, biorąc pod uwagę, że konfrontacja z polską rzeczywistością łatwiej może podważyć zakorzenione w rosyjskiej świadomości przekonanie, że Rosja właśnie, jako czołowe państwo w obozie, musi tę biedną i niepokorną Polskę utrzymywać w ryzach ale i gospodarczo.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

W narodzie wolnym bardzo często obojętnym jest, czy obywateli rozumują dobrze, czy źle; wystarczy, że rozumują: stąd płynie wolność, która ubezpiecza od skutków tych rozumowań. W rządzie despotycznym zarówno szkodliwym jest, czy się rozumuje dobrze czy źle; wystarczy, że się rozumuje, aby to groziło podstawom rządu.

MONTESQUIEU

Ormianie, jak i inne narody w konglomeracie rosyjskim, wyróżniają się na tle i stanowią nawet swego rodzaju ewenement. Izoluja się od Rosjan walczą z izolacją od kultury Zachodu. Ogromna emigracja zarobkowa Ormian dba o starą ojczyznę i eksportuje do niej zachodnią kulturę, z którą Ormianie się identyfikują, m.in. z racji swej religii. W kioskach azerskich bez kłopotu kupić można zachodnią prasę; do kraju ściągane są zdobyczne techniki, zachodnie filmy i literatura. Młodzież doskonale włada zachodnimi językami. Po przejeździe przez wyżej położone obszary imperium uderza kulturowa inność tej krainy i ludzi. Zaskakuje ich patriotyzm, nie zabity i nie wyrugowany w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat internacjonalistycznego komunizmu. Ormianie wciąż mają pewność, że ich kraj będzie kiedyś suwerenny. To poczucie więzi narodowej, tożsamości z kulturą, każe upominać się Armenii o swoich rodaków w Azerbejdżanie. Czy pierestrojka okaże się pomyślną okolicznością dla ich narodowych planów?

ZNACZKI... ZNACZKI...

--- Bloczek-cegiełka na fundusz Niezależnego Zrzeszenia Studentów, cztery niezabkowane znaczki w dwóch rzędach, kolor czarny, niemiał 50 zł. Na znaczkach wizerunki: orła polskiego w koronie, wysokich bloków mieszkalnych w nocy z zapalonymi światłami w oknach układającymi się w znak Polski Walczącej, winiet czasopism "Barykada", "Indeks", "Gazetka Krakowska", "Przegląd Akademicki", "Kurier Studentencki".

--- Znaczek wydany w 120-tłą rocznicę urodzin Marszałka Piłsudskiego, zabkowany, kolor granatowy, z wizerunkiem popiersia Marszałka en face. Nominał 100 zł.

CO NAM ZOSTAŁO Z WOJENNYCH DNI /M.IN./

Ludzie siedzą w domach.

Wielkie polskie miasta przypominają o zmroku około dziesiątej wymarłe kamienne pustynie. Po ulicach czasem tylko przetoczy się pijak lub inny podejrzany typ. Ale i ci płaczą się tylko do dziesiątej. Około północy spotkać można na ulicach Krakowa już tylko milicję i szczury.

Zniknęło nocne życie kulturalne, ludzie, jeśli gdzieś wychodzą, to do znajomych, ale i to wczesnym wieczorem.

Powody? Pracujemy wszyscy na kilku etatach - musimy więc spać i wyspać się. Jesteśmy ubożsi - kogo dziś stać na kolacje w restauracjach, dancingi lub inne nocne eskapady? Nielicznych. Dziś bardziej opłaca się przyjemność w domu własnym sumptem, mniejszym kosztem i bezpieczniej, bo wśród swoich.

W Krakowie dochodzi jeszcze jedna okoliczność - komunikacja. Odkąd zniesiono nocne kursowanie tramwajów i liczyć można tylko na nocne autobusy - z dojazdem do domu można się przeliczyć. Taksówki drogie. Miasto rozległe. Więc lepiej siedzieć w domu.

I tym sposobem władza osiąga to, co po cichu zamierza. Godzina policyjna trwa dla nas nadal.

Tylko na mądrości i umia- tować szczęście ojczyzny.
rze myśli można trwale ugrun-

NAPOLEON ---

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 15/262/ 11.4.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Ruch "Odwaga i Prawda" im. ks. Jerzego Popiełuszki rozpoczął akcję ulotkową w obronie więźniów politycznych. Teoretycznie nie ma ich od września 1986, ale przypomnijmy za ROiR, że siedzą jeszcze: K. Krauze, K. Wolf, K. Morawiecki, H. Łukowska, H. Piec, K. Szymański, A. Górny, A. Kołodziej, A. Hodysz, K. Szybalski, P. Siedliński. 9 kwietnia ruch zorganizował także pielgrzymkę więźniów i internowanych na Jasną Górę. Spotkanie zakończyło się mszą św. w sobotę o godz. 11.00 w kaplicy Matki Bożej.

--- Rozkręca się machina wyborcza do rad narodowych. Krakowska Rada PRON zwołała 7 bm. kolejne posiedzenie członków zbiorowych poświęcone wyborom. Uczestnikom przysługiwało płatne zwolnienie z pracy, jak wiadomo, ustawowo zagwarantowane. Szczęście, że nie musiał uczestniczyć cały członek zbiorowy, a jedynie jego pojedynczy reprezentant.

--- 14 kwietnia br., o godz. 11-tej, przed kolegium d/s wykroczeń dla Śródmieścia /ul. Grodzka 65/ stanąć mają obwinieni o sianie niepokoju społecznego w dniu 7.II br. Stanisław Branicki, Franciszek Urbanczyk, Jacek Smagowicz.

--- We wtorek 5 kwietnia na Cmentarzu Rakowickim, tuż

obok symbolicznego grobu ks. J. Popiełuszki, postawiono krzyż dla upamiętnienia ofiar Katynia. Uroczystość zorganizował Ruch "Odwaga i Prawda" działający przy kościele w Mistrzejowicach. O zbrodni katyńskiej przypomina także ulotka ruchu. Mówi ona, że Katyń nie był nigdy białą plamą, ale amarantowym morzem polskiej krwi i łez, dalszym ciągiem agresji 17 września 1939 r. Ulotka kończy się słowami - Katyń nie był jeden.

--- Przejmującą drogę krzyżową można obejrzeć w kościele mistrzejowickim. Tworzy ją 15 płócien malowanych przez Romana Skowrona. Na szarych, zasnutych mgłą i smogiem obrazach, pojawia się Jezus dzwigający swój krzyż w otoczeniu robotniczej braci. Naprzeciw nim wychodzą ZOMO-wcy, fałszywi sędziowie, SB-cy. W tłumie pojawia się kilkakrotnie postać Wałęsy oraz innych ludzi Solidarności. Na paru obrazach są zaznaczone daty upamiętniające cierniową drogę "S": Stocznia, internowanie i prześladowa-

nia, brutalne interwencje ZOMO - 13 maja 1982 Rynek Krakowski, 31 sierpnia 1982 Lubin, chwile triumfu i nadziei - papieska pielgrzymka do Polski 1983. Całość wzruszająca i godna obejrzenia.

--- Ruch "Odwaga i Prawda" wzywa do protestu przeciwko zbyt wysokim podwyżkom cen biletów komunikacji miejskiej. Dnia 13 kwietnia br. w godz. 14-15, na znak protestu nie korzystamy ze środków komunikacji miejskiej.

--- Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych wprowadziło 47% podwyżkę ceny usług pogrzebowych. Miejska Rada Narodowa, której podlega ta firma, pozytywnie zaopiniowała podwyżkę, a radni, jak doniosła prasa, postulowali przy tym, żeby MPUK w większym niż dotychczas stopniu zwracało uwagę na sposób zachowania swoich pracowników podczas uroczystości pogrzebowych. Owi pracownicy to obdarci, brudni często pijani grabarze, bez których nie sposób rozstać się z tym światem. Oto kolejny mit socjalizmu: chrupkich bułek nie będzie, tak jak i trzeźwych grabarzy. Nawet

/c.d. na s. 2/

C z y t a j u w a ż n i e

CO JEST CO?

Poza podziałami politycznymi istnieje w naszej opozycji podział na amatorstwo i profesjonalizm. Podział jest wyznaczony przez poziom działalności, a także przez jawność lub tajność oraz polityczne ambicje. Są ludzie pracujący mrówczo przez lata, ludzie chodzący na zebrania, a także ugrupowania o nazwach dłuższych niż listy uczestników.

Bronię prawa ich wszystkich do istnienia. Funkcjonowanie żadnej z tych grup nie jest przeszkodą dla innych, i zgrzeszyłem jeśli kiedyś twierdziłem inaczej. Tajność nie jest wrogiem jawności, profesjonalizm wspiera się o amatorstwo, a amatorstwo jest bardzo słabe bez profesjonalizmu. Gorzej, gdy jakąś drogę traktuje się jako jedynie słuszną. Ale to już zupełnie inna historia.

/k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /43/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Po tej owocnej naradzie, na odbytym w dniu 13 września 1981 roku nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju z udziałem zaproszonego Kani, wojsko i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło we wspólnym bloku z postulatem niezwłocznego wprowadzenia stanu wojennego.

/c.d. na s. 2/

przy 50-procentowej podwyżce.

Z KRAJU

--- 7 kwietnia br. w Warszawie przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia odbyła się demonstracja pracowników tego resortu. Około 300 osób protestowało przeciw niskim zarobkom oraz tragicznym warunkom leczenia w kraju o bezpłatnej opiece lekarskiej.

--- Kwiecień ogłoszony został w PRL-u miesiącem pamięci narodowej. I chociaż reżimowa propaganda wiąże tę tradycję z wyzwoleniem obozu w Buchenwaldzie, pamięć narodowa skłania się raczej ku rocznicy zbrodni katyńskiej, dokonanej na kilkunastu tysiącach polskich oficerów przez NKWD na wiosnę 1940 roku. Ze zbrodnią tą wiąże się również zerwanie przez Stalina z rządem Sikorskiego /25.IV.1943/. Niech więc kwiecień zostanie miesiącem pamięci nie tylko o Buchenwaldzie, ale i o Katyniu i jego następstwach.

--- Życie przerasta kabaret. Wybrany z wielkim hukiem Rzecznik Praw Obywatelskich odmówił zajęcia się zlikwidowanym przez przewodnią siłę pluralizmem związkowym. Z największą powagą natomiast przeanalizował sposób przydziału telefonów. W następnym etapie rzecznik zajmie się pewnie tym, że gdzieś nie dowieźli mleka.

ZE ŚWIATA

--- Pierestrojka pierestrojką, głośność głośnością, ale telewizja nadal nie wie jak zachować się w sytuacjach niespodziewanych, a wymagających szybkiego komentarza. Nabiera więc wody w usta i milczy. Tak było w przypadku nagłego wyjazdu szefa reżimu afgańskiego Nadżibullah na spotkanie z Gorbaczowem. Nadżibullah odleciał do ZSRR wraz z przebywającym w Kabulu Szewardnadze. I chociaż w relacji DTV o tej wizycie o odlocie radzieckiego ministra z Kabulu wyraźnie było widać,

Gen. Kiszczak przedstawił "druzgocące powody" parcia "Solidarności" do kontrrewolucyjnej zmiany ustroju PRL, poinformował o rzekomym tajnym planie "Solidarności" przejęcia środków masowego przekazu, a także o tym, że ruch ten posiada jakiegoś ukrytego sprzymierzeńca w samym centrum stanu wojennego. Jako dowód tego przytoczył fakt, iż duża część działaczy "Solidarności" zna dokładnie nasze plany, łącznie z planem internowania, listą osób przewidzianych do aresztowań, a nawet kryptonimem tej operacji. W dalszej części swego wystąpienia gen. Kiszczak przedstawił stan przygotowania MSW do wprowadzenia stanu wojennego, stwierdzając, że są one w pełni gotowe do działań. W konkluzji zwrócił się o podjęcie decyzji politycznej o wprowadzeniu stanu wojennego.

Gen. Siwicki stwierdził na wstępie, że - cytując dosłownie - "Sztab Generalny WP podziela przedstawioną przez Ministra Spraw Wewnętrznych, tow. gen. dyw. Cz. Kiszczaka ocenę zamiarów przeciwników, który na pierwszej części zjazdu "Solidarności" odkrył swoje karty. Jesteśmy zgodni co do tego, iż w forsowanej obecnie przez radykałów nowej próbie sił same środki polityczne nie będą już w stanie powstrzymać niekorzystnego biegu wydarzeń w kierunku kontrrewolucyjnej zmiany systemu społeczno-politycznego oraz przejęcia władzy przez siły wrogie socjalizmowi.

Od początku konfliktu niezmiennie uważamy, że wprowadzenie stanu wojennego powinno być ostatecznością. Z tym większym niepokojem przyjmujemy - przygotowaną na wielką skalę przez ekstremę "Solidarności" - konfrontację o dostęp do środków masowego przekazu oraz ustanowienie anarcho-syndykalistycznej koncepcji samorządów pracowniczych, która tę ostateczność w sposób niebezpieczny przybliżyła.

Wychodząc z powyższej oceny, gen. Siwicki - zgodnie z wytycznymi gen Jaruzelskiego - przedstawił Komitetowi Obrony Kraju do rozpatrzenia dwa zasadnicze warianty działań.

cdn.

L u f c i k w a r i a t a

Obiegła ostatnio wszystkie sale wiadomość, że czekają nas wielkie zmiany: naczelny lekarz odchodzi na z góry upatrzoną pozycję, a jego miejsce ma zająć ktoś inny. Wtajemniczeni twierdzą, że zastępca redaktora naczelnego gazetki ścienniej, Miecio zwany "Grzywką". Jedni cieszą się, bo Miecio puszczał czasem wesołe kawałki, inni się martwią, bo pamiętają okolicznościowe wstępniaki. Najciekawsza była reakcja pielęgniarza Y.: otworzył gębę, potem westchnął coś w rodzaju "Okurr", wreszcie cisnął w kąt kaftan i poszedł zamknąć się w WC. No, no?

- Hipek -

iż wraz z nim i zachęcany przez niego wsiada do samolotu Nadżibullah, poinformowano o tym dopiero w ostatnim dzienniku, kiedy wiadomość o przylocie Nadżibulla-ha do Taszkientu podał TASS. Milczenie jest złotem.

WESELMY SIĘ

Minister Krawczuk ujaw-

nił, iż jego jedynym zmar-twieniem jest fakt, że nie powstało dotąd nowe "Wesele". Na pociechę mamy magazyny "Pan" i "Reporter", a w telewizji "różową serię" oraz ministra, recytującego wierszyk o biedzie, "którą nie trza się przejmować".

Abyśmy tylko!

mm mm mmm m mmm
 mm mm m m mmm m m
 m m m mmm m mmm
 m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
 m m m m m m mmm m m
 mmm m m m m mmm mmm
 m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 16/263/ 18.4.88 25 ZŁ

POTWIERDZAMY: Wisła - 1000.
 D z i ę k u j e m y !

Z REGIONU

--- 14 kwietnia w czwartek, pod Collegium Novum odbył się o godz. 12-tej wiec, zorganizowany przez Ruch "Wolność i Pokój", Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz Samorząd Studencki UJ. Wiec, który zapowiadały plakaty i ogłoszenia rozwieszone w budynkach uniwersyteckich, zgromadził około tysiąca osób. Przychodzili studenci wraz z kadrą - prosto z zajęć. Kolportowano ulotki, skandowano hasła, m.in. "relegować SB z uczelni", "żądamy przestrzegania praw człowieka". Wiec trwał około jednej godziny.

--- Biuro Plakatowania Miasta, monopolista w dziedzinie reklamy wizualnej, zapowiada, iż w najbliższym czasie przyjmować będzie do wyklejenia na mieście minimalne ilości afiszów i plakatów. Powód prosty: najpierw rocznica urodzin Lenina, potem 1 Maja, 9 Maja i wybory do rad narodowych. Do wakacji więc, na tablicach reklamowych Biura królować będzie w równych pasmach smutna propaganda ideologiczna. Inne reklamy, nawet już wydrukowane, pójdą od razu na makulaturę. Przed 1 maja zarządzi się też pewnie tzw. porządki, czyli likwidację re-

klam "dzikich", klejonych na płotach, nieczynnych sklepach itp. Pozostaną tylko obwieszczenia wyborcze, wywieszane na szybach wystawowych od wewnątrz by nie zostały zerwane przez wroga.

--- Różne instytucje kulturalne nekane są co jakiś czas przez krakowskie Kuratorium Oświaty i Wychowania w sprawie kalendarza imprez młodzieży szkolnej. Kuratorium domaga się np. od teatrów podania terminu imprez dla młodzieży pod rygorem

nie uwzględnienia ich w programach pracy dydaktycznej szkoły. Kwitnie radosna twórczość biurokracji socjalistycznej.

Z KRAJU

--- 9 kwietnia opuściła więzienie Hanna Łukowska-Karniej aresztowana i więziona razem z Kornelem Morawieckim. Zaapelowała ona do opozycji o nieustawianie w protestach przeciwko więzieniu Morawieckiego i innych więźniów politycznych.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piętą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /44/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Wychodząc z powyższej oceny - gen. Siwicki zgodnie z wytycznymi gen. Jaruzelskiego - przedstawił Komitetowi Obrony Kraju do rozpatrzenia dwa zasadnicze warianty działań.

W wariantcie pierwszym: "W wypadku proklamowania przez KKP "Solidarność" gotowości strajkowej lub strajku prasy, radia i telewizji połączonego prawdopodobnie z kontynuowaniem dotychczasowych, bądź rozpoczynaniem nowych lokalnych i regionalnych form protestu, w tym także strajków" - gen. Siwicki zaproponował: "rozpocząć podwyższanie gotowości bojowej sił zbrojnych, sił resortu Spraw Wewnętrznych oraz ogólnej gotowości niektórych centralnych i terenowych organów administracji państwowej - jako wyraz zdecydowania władzy do radykalnego przeciwdziałania destrukcjom".

Omawiając ten wariant działań, gen. Siwicki stwierdził, że: "Demonstracyjne jawne oraz prowadzone z pełną determinacją przygotowania obronne w dziedzinie bezpieczeństwa państwa mogą spowodować cofnięcie się ekstremy, bądź czasowe złagodzenie jej presji i rozpoczęcie poszukiwań możliwych do przyjęcia przez władzę rozwiązań bez przekraczania progu fizycznej konfrontacji.

Wariant ten tworzył tylko pewną niewielką szansę zwyciężenia impasu bez użycia siły. Jego zasadniczą słabością jest natomiast rezygnacja z czynnika zaskoczenia".

W dalszym wywodzie szef Sztabu Generalnego WP stwierdził, że: "Z punktu widzenia skuteczności działania organów i sił egzekwujących postanowienia o stanie wojennym, zwłaszcza prowadzenia niezwykle istotnych operacji specjalnych, wcześniejsze ujawnienie przygotowań nie jest celowe. Dlatego też drugi wariant - traktowany przez Sztab Generalny, a także resort Spraw Wewnętrznych jako zasadniczy - zakłada: - po pierwsze, pełną skrytość przygotowań; - po drugie, taki dobór momentu wprowadzenia stanu wojennego, który zapewniłby największe zaskoczenie niezbędne zarówno do celów operacyjnych, jak i wywołania silnego wstrząsu w społeczeństwie".

Przy omawianiu tego wariantu, gen. Siwicki poinformował, że: "Analiza posiadanych i stale uaktualnianych dokumentów planistycznych i wykonawczych upoważnia do zameldowania, iż w sensie organizacyjnym /c.d. na stronie 2/

--- Przed rokiem Narodowy Bank Polski opracował program ratowania złotówki drogą obniżenia czarnorynkowego kursu dolara. Program zawierał wiele uczynnych stwierdzeń. Po roku czarnorynkowa cena dolara wzrosła prawie trzykrotnie, a sklepy Pewexu mnożą się jak grzyby po deszczu.

=====

Z l i s t ó w d o
r e d a k c j i

"Kraków. Ruch "Odwaga i Prawda" NH im. ks. J. Popiełuszki zwraca się z prośbą do Redakcji "Małej Polski", aby ta zasłużona firma nie pakowała wszystkiego do jednego worka, i tak, nie jest prawdą, aby Ruch "OiP" zorganizował Pielgrzymkę Więźniów na Jasną Górę 9.04, myśmy tam tylko byli. Jako Ruch działamy w Krakowie, Nowej Hucie i Regionie, a nie tylko w Mistrzowiecach i choć popieramy wszystkie protesty przeciw podwyżkom cen, uważając je za ludobójcze, to nie my jesteśmy autorami bojkotu komunikacji z 13.04, jak widnieje to w numerze 15/262/ z 11.04/88 Małej Polski."/Serwis Ruchu "Odwaga i Prawda", Nowa Huta 3.04.-14.4./

=====

ZE ŚWIATA

--- W miarę osłabienia radzieckiej pierestrojki, przyswaja ona sobie język dobrze znanej nam "polskiej" odnowy. W moskiewskiej prasie pojawia się na przykład hasło: "więcej demokracji - więcej socjalizmu". No, i co o tym myśleć? Wiadomo przecież, że albo jedno, albo drugie.

=====

MYSŁI ŚREDNIEGO POLAKA

Obecne trudności nazywamy przejściowymi, bo od 40 lat przechodzą one z pokolenia na pokolenie.

możliwe jest obecnie właściwie w bardzo krótkim czasie sięgnięcie do tego środka obrony państwa".
cdn.

=====

MARZEC 68 PO LATACH DWUDZIESTU

Za nami dwudziesta rocznica wydarzeń marcowych z 1968 roku. W marcu roku bieżącego, staraniem Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ zorganizowano na uniwersytecie sesję naukową poświęconą Marcowi 68, na którą złożyły się referaty i dyskusja panelowa.

Z ciekawym referatem wystąpił dr Andrzej Flis z Instytutu Socjologii UJ. Mówił on o kryzysach władzy w PRL i zachodzącymi wraz z nimi przemianami rytuału politycznego. Dr Flis dokonał interesującej analizy teoretycznej Wydarzeń Marcowych. Jego zdaniem, kryzys władzy w ustroju komunistycznym polega na pogłębianiu się przepaści między rzeczywistością ideologiczną, kreowaną przez partię, a rzeczywistością rzeczywistą. Mostem, a raczej wątką kładką nad ową przepaścią okazuje się rytuał polityczny, który pozwala pogodzić ideologiczne brednie z realną rzeczywistością. Taką ideologiczną było np. przekonanie o racjonalnym charakterze monopolu władzy partii i społecznym mandacie Gomułki. W sytuacji marcowego buntu godzono je z rzeczywistością odprawiając rytuał odwołujący się - jak każdy rytuał - od strefy sacrum i profanum. Sacrum to społeczeństwo doskonałe, reprezentowane przez elitę władzy, profanum - to społeczeństwo ułomne reprezentowane przez dewiantów. Marcowy rytuał polityczny polegał więc na oddawaniu czci sacrum i demonstrowaniu wrogości wobec profanum.

Owa wrogość zawarta była w wielu sloganowych zwrotach, dzisiaj śmiesznych, a wówczas nie pozbawionych demonicznego podtekstu. Oto jedna z czołowych działaczek Marca okazuje się "bywalczynią komisów gaszącą papierosy w dżemie", demonstranci to "chuligani niestrzyżeni", a ich przywódcy, to "nylonowi kosmopolici". Jak godnie zabrzmiały w tej atmosferze zaklęcia ze strefy sacrum. Słowa skierowane przez prof. Rybickiego, rektora UW do tzw. aktywu robotniczego, bijącego studentów i w czasie ich wiecu: dziękuję wam, towarzysze. Ileż czci dla sacrum usłyszy się w powiedzeniu Edwarda Gierka o "maceniu spokojnej śląskiej wody, która pogruchocze kości wichrzycielom".

Po referacie Flisa zaczęła się dyskusja panelowa, która ukazała szerszy kontekst społeczny Marca. Przypomniano o patriotycznej nucie lat 60-tych /M. Król/, frakcyjnej walce w partii /J. Jedlicki/ i uwarunkowaniach międzynarodowych /R. Terlecki/.

Kilkuset studentów obecnych na sesji mogło zatem wyrobić sobie jakiś taki pogląd na wydarzenia "historyczne", które miały miejsce, gdy byli dziećmi lub wręcz niemowlętami.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Kazali mi dyżurować przy zepsutym dźwigu /zamek nie działa, a dźwig zabrany do pierestrojki, więc nieszczęście gotowe/ - pod kartką "przed wejściem - sprawdź..." /resztę ktoś ode-rwał/. Wziąłem gazetę. I co przeczytałem? - że "polonezy" "znajdują się na wyposażeniu armii Stanów Zjednoczonych, stacjonującej na terenie RFN". Rany Boskie, co to się porobiło?! A Wiesio Dymny z takim przekonaniem wołał niegdyś: "Nie będziemy sprzedawać rowerów Bundeswehrze !!!".

Z drugiej strony - może i dobrze?

Hej!

- Hipek - ---

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m mm m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 17/264/ 25.04.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- W poniedziałek 18 kwiet-
 nia na starej studni w Ryńku
 Głównym pojawiła się dekla-
 racja przypominająca samo-
 spalanie, jakie miało tu
 miejsce na wiosnę 1980 roku.
 Jednym z motywów tego aktu
 był protest przeciw ukrywa-
 niu prawdy o Katyniu. Toteż
 w rocznicę zbrodni katyń-
 skiej studnię przystrojono
 pnem młodej brzozy przywią-
 zano białą-czerwoną wstążką.
 Obok zapłonęły grobowe zni-
 cze. Po paru godzinach, sta-
 rym zwyczajem pamiętającym
 jeszcze czasy Gierka, dekora-
 cję po cichu zlikwidowano.

--- W czwartek 28 bm. w ko-
 ściele O.O. Dominikanów wy-
 stąpił z prelekcją mec. Siła-
 Nowicki. Jest on, jak wiadomo
 członkiem Rady Konsultacyj-
 nej przy Jaruzelskim. Za wej-
 ście do niej był mocno kryty-
 kowany przez środowiska nie-
 zależne.

--- Wstępem do obchodu majo-
 wych rocznic jest wystawa
 fotograficzna urządzona w
 kruzgankach kościoła Domi-
 nikanów. Zebrano na niej
 kilkanaście fotografii z po-
 grzebu Józefa Piłsudskiego w
 maju 1935 roku, które cudem
 ocalały w prywatnych rękach
 i po wielu perypetiach są po-
 raz pierwszy prezentowane
 szerszej publiczności.

--- Kolejna akcja pod kryp-
 tonimem "Porządek 88" rekla-
 mowana jest jako przejaw dys-
 cypliny i prężności sił po-

ządku. Kontrolować się bę-
 dzie wszystko: od czystości
 szaleatów po morale dyrekto-
 rów. Przypomina się jako żywo
 działalność Terenowych Grup
 Operacyjnych znanych sprzed
 stanu wojennego.

Z KRAJU

--- Trzeci raz z rzędu nie
 wykonano planu budownictwa
 mieszkaniowego. Nic więc nie
 wynika z tego, że na rok bie-
 żący zaplanowano przekrocze-
 nie 200 tysięcy oddanych

mieszkań w kraju, a na
 ostatni rok pięciolatki pla-
 nuje się 300 tys. mieszkań.
 Najgorzej sytuacja wygląda w
 dużych aglomeracjach, gdzie
 oddaje się poniżej czterech
 mieszkań na 1000 mieszkańców
 /średnia krajowa około pięć/.
 Znamienne są liczby mieszkań
 oddanych w roku 1978 i 1987:
 w Warszawie - 17525 i 6837, w
 aglomeracji gdańskiej - 8181
 i 4146, katowickiej - 36590 i
 16441, w Krakowie - 8890 i
 2573, w Łodzi - 10252 i 4369.
 /NAI/

C z y t a j u w a ż n i e

COMMUNISM IS DEAD

Słowo "kryzys" jest kłamstwem jak wiele innych. Kryzys
 znaczy coś przejściowego. Po kryzysie pacjent umiera albo
 czuje się lepiej. Właściwsze byłoby tu określenie "agonia".

Ale to nie my umieramy. Naród przeżyje i przeżyje kul-
 tura narodowa, która powstaje z upadku. Umiera forma pań-
 stwa tzw. socjalistycznego, satelity imperium. Umiera, bo
 nie może już pełnić swych funkcji gospodarczych ani poli-
 tycznych. Jesteśmy w okresie przejściowym przed następną
 formą, jeszcze nieznana ale bliższą kapitalizmowi pierwot-
 nemu. Najdłużej trwają zmiany polityczne, ale ideologia jest
 martwa. Czasy zmieniają się szybko.

Uczmy się liczyć pieniądze i angielskiego. /k/

CO PO WYJŚCIU CZERWONEGO SMOKA

Afganistan miał mniejszego pecha niż Polska. Dostał się
 pod sowieckie panowanie o wiele później, graniczy też przez
 Pakistan z Zachodem. Po dziewięciu latach wojny Armia Cze-
 rwona szykuje się do odwrotu. Jak będzie wyglądać upra-
 gniona przez Afgańczyków wolność?

Może dość podobnie jak nasza gdyby czerwoni opuścili
 Polskę. A więc międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa dla
 pozostających w kraju komunistów, ostra rywalizacja stron-
 nictw niepodległościowych, dominująca rola religii w życiu
 codziennym, głębokie konflikty socjalne i odpowiadające im
 podziały polityczne.

To wszystko przyniesie Afganistanowi wolność, która
 jest o wiele trudniejsza od niewoli. Niewola likwiduje
 przejawy autentycznego życia i stwarza pozorny luksus bez-
 wolnej wegetacji. Patrzymy zatem na Afganistan po wyjściu
 czerwonego smoka, byśmy byli przygotowani na to, co i nas
 spotkać może.

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
 "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /45/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W konkluzji gen. Siwicki stwierdził,
 /.../ "Już sam fakt odwołania się władzy do tego środka
 obrony spowodować może różne, nieznane nam dziś reakcje
 społeczeństwa. Jak zwykle w takich przypadkach o charakte-
 rze szczególnym pozostaje kwestia użycia broni. Mamy jednak
 prawo sądzić, że przeciwko decyzji władz może aktywnie wy-

/c.d. na s. 2/

--- Niełatwo się żyje u nas także i tym, którzy mają zielone. Kiedy na przykład potrzebują cementu, nieosiągalnego absolutnie innymi metodami jak kradzież z budowy, gdzie go i tak mało, albo zakup w Pewexie, muszą się sporo namęczyć. Kupowanie cementu w Pewexie polega na: 1. złożeniu w kasie odpowiedniej sumy w walucie wymiennej, 2. odczekaniu na swój o przydział /!/ parę tygodni, 3. zgłoszeniu się po odbiór worków z własnym środkiem transportu. To, że kupuje się za dolary, nie oznacza, że jest się obsłużonym jak na Zachodzie.

=====

ZE ŚWIATA

--- Zachwyty radziecką pierestrojką słabnie, gdy dowiadujemy się o rytualnych zachowaniach, dobrze znanych nam z list poprzednich. Oto "Sowietskaja Rossija", po ogłoszeniu nieprawomyślnego - zdaniem "Prawdy" - artykułu na temat przebudowy, publikuje samokrytykę uznając niesłuszność swej publikacji. Czy tak robi normalna gazeta? Gorbaczowska głośno oznacza w dużej mierze jedynie zmianę na stanowisku trzymającego wędzidło, które od nastania komunizmu nałożone zostało wolnej opinii.

=====

MYSŁI ŚREDNIEGO POLAKA

Raz chociaż dotrzymani przyrzeczenia. Mówili, że będzie gorzej.

=====

MYSŁI LUDZI WIELKICH

Od kiedy nastała dyktatura proletariatu, dyktator popadł w niełaszkę.

Dysydenci są dowodem na to, że i w socjalizmie wytwarza się wartość dodatkowa.

PETAR LAZIC

=====

stąpić jedynie nieliczna ekstrema, natomiast większość społeczeństwa odczuwająca poważne dokuczliwości obecnego stanu zachowa wstrzemięźliwość, a następnie władzę poprze. Ponadto trzeba uwzględnić fakt, iż nie jesteśmy sami. W przypadku niekorzystnego rozwoju sytuacji zawsze możemy liczyć na pomoc naszych niezawodnych przyjaciół. Rodzi się więc potrzeba pełniejszego zacieśnienia sojuszniczej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz pozostałymi państwami Układu Warszawskiego. W ocenie Sztabu Generalnego istnieje jednak duża szansa rozstrzygnięcia problemów własnymi siłami. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest zdecydowanie ofensywne i precyzyjnie zsynchronizowane działanie wszystkich pozostających w dyspozycji państw sił".

Wiceminister Obrony Narodowej i sekretarz Komitetu Obrony Kraju - gen. broni Tadeusz Tuczapski przedstawił komitetowi do rozpatrzenia akty prawne stanu wojennego /w 99% te same, z którymi kraj zapoznał się 13 grudnia/. /cdn.

=====

POZORNE WYBORY - WYBORNE POZORY

Takim oto hasłem skwitowaliśmy ostatnie wybory od rad narodowych. Po upływie 4-letniej kadencji ponowne wybory zarządzono na czerwiec bieżącego roku.

Wydana drukiem ordynacja wyborcza, nowa, nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż tytułowe hasło pozostało w pełni aktualne. Ordynacja reklamowana przez PZPR jako przełomowa, zawiera jedynie poprawki kosmetyczne tuszujące drastyczne naruszenie zasad demokracji /nie socjalistycznej/.

Wymieńmy tylko trzy istotne sprawy. Prawo zgłaszania kandydatów na radnych spośród osób "w pełni aprobujących zasady socjalistycznego ustroju PRL" mają jedynie ciała kontrolowane przez partię. Dopuszcza się co prawda zgłaszanie kandydatów przez zebrania obywateli zwołane przez samorządy mieszkańców miast i wsi, gdzie kontrola partyjna może być lżejsza, lecz niewygodni kandydaci, gdyby się tam pojawili odpadną w dalszej procedurze wyborczej wymagającej zatwierdzenia kandydata przez kolegium wyborcze. Z tego zapewne względu nie wspomina się nawet o możliwości zgłaszania kandydatów przez samodzielne grupy wyborców, co wszak jest elementarnym wymogiem wyboru demokratycznego.

Kosmetycznym zabiegiem w nowej ordynacji jest zlikwidowanie tzw. miejsc mandatowych i ułożenie nazwisk kandydatów w porządku alfabetycznym. Przy dobrze kontrolowanej selekcji wstępnej, którą ordynacja zapewnia, obojętne staje się kto zostanie wybrany, a kto odpadnie. Kolegium wyborcze ograniczy liczbę kandydatów przycinając odpowiednią liczbę wyborców.

Wreszcie możliwość kontroli wyborów. Jest ona możliwa wyłącznie przez przedstawicieli ludu pracującego w jakiś sposób związanych z partią. Inicjatywy obywatelskie pozbawione są jakiegokolwiek wglądu za kulisy wyborcze.

Wyborne pozory zastępują więc nadal wybory prawdziwe. I tak będzie dopóki istnieje socjalizm.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Postanowiłem przebaczyć pielęgniarzowi O., że masował mnie zbyt energicznie - zwłaszcza, iż zwichnięcia łatwo się wygoiły. Idę korytarzem uśmiechnięty, z wyciągniętymi rękami - a ten, kiedy mnie zobaczył, jak nie stanie niby słup, jak nie wrzaśnie - i puścił się biegiem w kierunku gabinetu dyrektora. No i pozbawiono mnie przepustki na miesiąc. Za czynne znieważanie funkcjonariusza na służbie... Masz ci los. Masaże jednakowoż zawieszono. Bywajcie!

- Hipek -

POLSKA PATRZY NA NOWĄ HUTĘ

Gdy partia, związki zawodowe i dyrekcja HiL malowały transparenty i gołąbki na patykach na wiec pierwszomajowy, robotnicy huty rozpoczęli strajk.
w t o r e k , 2 6 k w i e t n i a 1 9 8 8

Jako pierwsza o godzinie 9-tej stanęła Walcownia Zgniatacz, a wkrótce potem Walcownia Profili Drobnych i Drutu. Pod nieobecność dyrektora Pustówki rozmowy z robotnikami podejmuje dyr. d/s pracowniczych Stefan Niziołek. Oświadcza strajkującym, że jest on niekompetentny w podejmowaniu decyzji płacowych. Około godziny 14-tej powstaje komitet strajkowy w składzie: Bogusław Atłasiński, Kazimierz Baniak, Stanisław Bir, Andrzej Ciepielewski, Marek Domagała, Julian Gąsior, Władysław Kielian, Henryk Krzyżak, Maciej Mach, Janusz Sojka, Adam Skałabania, Tadeusz Szczepczyński, Andrzej Szewczuwaniec /przewodniczący/, Marek Waldoń, Bogdan Wróbel i Krzysztof Wróbel. Do strajku dołączają kolejne wydziały: Walcownia Blach Karoseryjnych, Walcownia Rur, wydział Mechaniczny i Odlewniczy. Pierwszą publikacją Komitetu Strajkowego jest dokument "Postulaty strajkujących zakładów KM HiL". Sprecyzowano w nim żądania pracowników: zapewnienie bezpieczeństwa strajkującym, zapłata za czas postoj, rzetelne informowanie społeczeństwa o sytuacji w kombinacie. Sześć następnych postulatów dotyczyło spraw płacowych: podniesienia rekompensaty dla pracowników zatrudnionych w przemyśle, oświacie i służbie zdrowia oraz dla emerytów i rencistów do 12 tys. zł miesięcznie, indeksacja płac, podniesienie stawek zaszeregowania pracowników KM HiL o 50%, obliczanie zasiłków chorobowych według wynagrodzenia brutto, zwiększenie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych. przywrócenie do pracy zwolnionych po 13 grudnia 81 Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka i Andrzeja Ruska.

Około godziny 23-ciej z Warszawy, z obrad KC wrócił do Huty dyr. Pustówka w towarzystwie przewodniczącego OPZZ A. Miodowicza. Późną nocą pojawił się on na Walcowni Zgniatacz, gdzie działa centrum oporu. Prowadzone do godziny 3-iej w nocy negocjacje z Komitetem Strajkowym nie przynoszą jednak żadnych rezultatów.

ś r o d a , 2 7 k w i e t n i a 1 9 8 8

Rano nie opuściła kombinatu nocna zmiana. Zakazano wstępu na teren kombinatu jakimkolwiek dziennikarzom. W południe nadano przez radiowęzeł komunikat opracowany przez dyr. Niziołka zapowiadający podwyżkę hutniczych uposażeń o 50%, ale nie od razu tylko do końca roku. Dokument ten powielony, znalazł się wkrótce na wydzielach. W imieniu dyrekcji dalsze negocjacje podejmowali o godz. 14-tej, 16-tej i 23-iej dyrektorzy huty Suchoński i Kotuła. Na Walcowni Blach Karoseryjnych pojawił się też Alfred Miodowicz z ekipą OPZZ, został jednak wygwizdany. Pod ziemię zapadł się też Komitet Fabryczny PZPR.

W środę także odbyły się zebrania załogi w jednym z największych wydziałów huty - Zakładu Stalowniczego. Zebrani poparli postulaty kolegów, ale do strajku nie przystąpili.

Około 22-giej Komitet Strajkowy opublikował oświadczenie nr 1. Czytamy w nim: "Polityka gospodarcza PRL doprowadziła miliony pracowników i ich rodzin do granic nędzy. Nie będziemy zaciskać pasa pod przymusem, nasza wiara w partyjne reformy wyczerpała się./.../ Żądamy podwyżek płac podstawowych dla całej huty o 50%. Chcemy w w ten sposób odzyskać

/c.d. na str. 2/

```
mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m m m m m
```

```
mmmm mmm m mmm m m mmm
mm m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm mmm
m mmm m mmm m m m m
```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI
NR 18/265/ 2.5.88 50ZŁ

Po kilku latach względnego spokoju, przez Polskę przetacza się fala robotniczych strajków. Największy z nich trwa już od tygodnia w Hucie im. Lenina. Będąc w jego zasięgu pragniemy informować o nim na bieżąco. Od dziś ukazywać się będą specjalne, strajkowe numery Małej Polski. Oby dodały one ducha strajkującym.

POPARCIE DLA HUTY

--- Strajk hutników zyskał już wiele dowodów poparcia nie tylko ze strony tajnych i jawnych struktur "S". Na ręce Komitetu Strajkowego przekazywane są listy od osób prywatnych, o dużym autorytecie społecznym. List taki w imieniu własnym oraz odsuniętych od zawodu po 13 grudnia 81 wystosowali do hutników znani dziennikarze krakowscy Dorota Terakowska i Maciej Szumowski. Prawie cała redakcja "Tygodnika Powszechnego" na czele z Jerzym Turowiczem oraz Znak z Henrykiem Woźniakowskim podpisała się pod listem z wyrazami solidarności i życzeniami, by strajk przyczynił się do uzdrowienia sytuacji w naszym kraju. Z podobnymi życzeniami zwrócił się także do hutników Stefan Bratkowski.

--- Listy poparcia dostali hutnicy od pracowników Instytutu Fizyki Jądrowej w Bronowicach, od RKW Dolny Śląsk /podpisany przez Wł. Frasyniuka/, NSZZ Solidarność Pracowników Służby Zdrowia, Małopolska.

--- Oświadczenie popierające strajk skierował do hutników także NSZZ "S" Pracowników Polskiej Akademii Nauk.

--- Dzięczny list przesłali strajkującym emeryci i renciści huty. Piszą oni, że bronić słabych to bardzo polska cecha.

--- Uchwały poparcia dla strajkującej HiL oraz zapowiedzi ogłoszenia gotowości strajkowej ogłosiły w K-owie: Unitra-Telpod, Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Elbud, Wojewódzka Dyrekcja Dróg i Mostów. W MPK Uchwalono strajk solidarnościowy, ale na razie bez widocznych efektów.

--- 28 kwietnia PPS z Wrocławia zorganizowała demonstrację będącą wyrazem poparcia dla HiL.

--- Na 2 maja w Warszawie szykują się symboliczne akcje poparcia dla strajkującej HiL, m. in. w Hucie Warszawa, Polkolorze, FSO.

--- Pisemne wyrazy poparcia dla hutników skierowały do huty samorządy studenckie UJ i AGH.

--- Związek Metalowców Brytyjskich zapowiedział poparcie dla pracowników HiL strajkujących. Na 3 maja zapowiedziana została demonstracja solidarności z hutnikami w centrum Londynu.

--- Dla poparcia strajku w HiL, NZS oraz samorząd studencki UJ zorganizowały wiec w czwartek 28-go, o godz. 15.00 pod Coll. Novum. Zamknięto budynek, by studenci nie dostali się do środka, kilkusetosobowy tłum skandował hasła: Solidarni z Hutą, uwolnić więźniów politycznych, Popieramy strajk hutników. - WiP Samorząd dla uczelni - NZS. Milicja w zwartym kordonie rozproszyła demonstrację, spisawszy olbrzymią ilość uczestników i osób przypadkowych oraz aresztując ok. dwudziestu osób. Studentów uspokajał rektor Wyrozumski. Przemawiał M. Kurzyniec i A. Michałek.

prawo do 8-godzinnego dnia pracy wywalczonego wiele lat temu". Komitet Strajkowy podziękował wszystkim, którzy wspierali go akcjami solidarnościowymi.

c z w a r t e k , 2 8 k w i e t n i a 1 9 8 8

Rano sytuacja nie uległa zmianie. Wzmocniono straż przemysłową przy bramach. Strajkowało już 11 wydziałów lub zakładów. Do huty przedostali się członkowie KRH "S": Stanisław Handzlik i Jan Ciesielski.

W południe rozgłoszła zakładowa nadała komunikat prokuratora wojewódzkiego Andrzeja Załęskiego stwierdzający nielegalność strajku oraz grożący sankcjami przewidzianymi w ustawie o związkach zawodowych oraz w kodeksie pracy. Przywódcom strajku zagrożono karą roku pozbawienia wolności. W ślad za tym rozkolportowano po zakładzie zarządzenie nr 8 dyr. Pustówki nakazujące pracownikom podpisywanie oświadczenia o powrocie do pracy. Zarządzenie to przynieśli do strajkujących kierownicy zakładów, starając się prośbą i groźbą zmusić pracowników do ich podpisania. W tej sprawie Komitet Strajkowy wydał "Oświadczenie nr 2". "Żądamy - pisze w nim - zaniechania tych prowokacyjnych działań. Oświadczamy, że nie będziemy podpisywali tych, ani żadnych innych list dezorganizujących przebieg naszego strajku". Późną nocą podjęto następną próbę negocjacji z administracją, zakończoną fiaskiem. Wobec załamania się rozmów z dyrekcją, strajkujący oczekiwali na przyjazd wicepremiera Z. Szałajdy, który podobno już od rana przebywał w Krakowie.

p i ą t e k , 2 9 k w i e t n i a 1 9 8 8

Od godziny 8-mej rano strajkuje zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni - filia HiL. Do Komitetu Strajkowego dokooptowano dwie osoby z Bochni poszerzając jego skład do 18 ludzi. Na godzinę 12-tą zapowiedzieli 15-minutowy strajk ostrzegawczy kolejarzy z HiL, a na 22-gą strajk faktyczny. Oba nie w pełni się jednak udały.

Dyrekcja kombinatu po uznaniu strajku za nielegalny wystosowała pod adresem robotników ultimatum żądając zakończenia akcji do godziny 22-giej. Jednocześnie przerwała wszelkie rozmowy ze strajkującymi, kontynuując podjęte jeszcze poprzedniego dnia "negocjacje" z nowozwiązkami. Związkowcy Miodowicza zaanektowali część postulatów strajkujących. Powstała w ten sposób lista ośmiu postulatów OPZZ, które jednak nie zostały opublikowane. Dotyczą one wyłącznie spraw płacowych i ograniczają się do pracowników HiL. Nie ma w nich mowy o podwyżkach dla innych grup zawodowych, indeksacji oraz przywrócenia do pracy represjonowanych. Kolejna runda rozmów dyrekcji huty z grupą Miodowicza odbyła się w piątek po południu. Rezultaty toczących się przy drzwiach zamkniętych rokowań nie zostały ujawnione.

Wieczorem wśród strajkujących pojawiają się pierwsze obawy przed likwidacją strajku siłą. W telewizyjnej wieczornej konferencji prasowej Urban stwierdził, że rząd użyje siły, jeżeli zagrożone zostanie państwo. W odpowiedzi na to wielu pracowników huty pojechało nocować w hucie, mimo iż nie były to dla nich godziny pracy. Do kombinatu zaczęły też już wcześniej przenikać tzw. elementy antysocjalistyczne. Na teren huty przybył wyrzucony z pracy M. Gil, przywódca strajku w hucie z grudnia 81.

Po północy Komitet Strajkowy wydał oświadczenie uprzedzając ewentualny atak na hutę. Strajkujący - czytamy w nim - trwają przy swoich postulatach. W razie ataku mają wyjść z huty bez walki, a powrócić dopiero wtedy, gdy wyjdą z niej napastnicy. Wystosowano też list do Urbana z prośbą o ogłoszenie zbiórki śpiworów dla strajkujących. /c.d. na s. 3/

s o b o t a , 3 0 k w i e t n i a 1 9 8 8

O 10-tej rano odbył się kilkutyśięczny wiec z udziałem M. Gila. W hucie znajdowało się w tym momencie ok. 14 tys. ludzi. Do huty dotarły coraz liczniejsze głosy solidaryzujące się ze strajkiem, oraz zapewnienie o natychmiastowym podjęciu akcji strajkowych w przypadku spacyfikowania strajku siłą.

Z datą 30 kwietnia ukazało się oświadczenie dyrektorów. Ponieważ nie podporządkowano się apelowi z 29 kwietnia wzywającemu do przerwania strajku do godz. 22.00, dyrekcja traktuje strajk jako nielegalny. Ci, którzy w nim uczestniczą, tzn. ci, co nie złożyli pisemnych oświadczeń o gotowości przystąpienia do pracy, nie otrzymają wynagrodzenia za czas strajku licząc od dnia 29 kwietnia 1988 r., godz. 22.00, czyli od momentu zakończenia strajku wyznaczonego przez dyrekcję w ultimatum dla strajkujących. Dalsze konsekwencje to obniżenie rocznej nagrody z tytułu Karty Hutnika aż do całkowitego jej pozbawienia z powodu nieusprawiedliwionej absencji w pracy. Za pierwszy dzień nieobecności - 25%, za drugi - 50%, za trzeci - 100%. Podobnie będzie z uprawnieniami do rocznej nagrody z zysku. Oświadczenie dyrekcji kombinatu zakazało też wydawania strajkującym posiłków regeneracyjnych, które jak dotychczas, były dla nich głównym źródłem pożywienia. Nie wszyscy kierownicy podporządkowali się temu, lecz niektórzy wykonali je skrupulatnie chcąc wziąć strajkujących głodem.

Jeszcze w nocy do strajku hutników przyłączyło się dwie trzecie kolejarzy huty po nieudanej próbie unieruchomienia całej kolei w piątek wieczorem. Rano zaś, mimo wolnej soboty do huty przyszło wielu pracowników Zakładów Mechanicznych, by wesprzeć strajkujących.

W południe radio podało wiadomość o podpisaniu porozumienia między dyrekcją huty a związkami Miodowicza, z którymi rzekomo pertraktowano. Faktycznie "porozumienie" to przygotowano dwa dni wcześniej, a przewleczono jego ogłoszenie do 30-tego, by stworzyć wrażenie, że toczą się negocjacje oraz że to wroniozwiązkowcy gwarantują hucie bezpieczeństwa. Dla nich strajk zakończył się ostatecznie 28 kwietnia o 22.00.

W sobotę do Komitetu Strajkowego dokooptowano 3 działaczy "Solidarności" wyrzuconych z huty po 13 grudnia 1981: M. Gila, S. Handzlika i J. Ciesielskiego. Wezwano też do uczestniczenia w 1-majowej mszy św. w intencji świata pracy w kościele św. Józefa Robotnika na os. Kalinowym. Stamtąd miał wyruszyć pochód, który o 14.30 powinien dotrzeć pod bramę huty na wspólny wiec ze strajkującymi.

n i e d z i e l a , 1 m a j a 1 9 8 8

Na godzinę 10.00 planowana była msza święta, którą miał odprawić proboszcz parafii Szklane Domy, O. Niwart Karsznia. o 11-tej zaś na os. Kalinowym - msza w intencji świata pracy z udziałem przedstawicieli strajkujących. Po mszy rozwinięto transparent Solidarność Małopolska. Na dziedzińcu budującego się kościoła przemówił Zbigniew Romanowski z Niepodległościowego Ruchu Robotniczego. Wezwał do poparcia strajkujących oraz cichego marszu pod bramę huty. Wcześniej z ambony ogłoszono wezwanie o dostarczenie hutnikom żywności. Uformował się kilkusetosobowy pochód, który ruszył w kierunku huty. Na jego czele niesiono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Modlono się głośno. Milicja zastąpiła pochodowi drogę w pobliżu kościoła ale po kilkunutowych przepychankach poszedł dalej. Na os. Strusia zagrodziły mu drogę szpalery ZOMO w pełnych gotowości postawach i w pełnym rynsztunku bojowym.

Z REGIONU I KRAJU

W O K Ó Ł S T R A J K U

--- Studenci zapowiadają kolejny wiec solidarnościowy pod Coll. Novum w poniedziałek na godz. 14.00. Wobec ogłoszonej już na kilku innych uczelniach Krakowa gotowości strajkowej, może dojść w jego wyniku do strajku okupacyjnego w jednym z budynków UJ.
--- W K-owie pojawiła się wraz ze strajkiem olbrzymia ilość ulotek. Sygnowane są one m. in. przez Federację Młodzieży Walczącej, NSZ, KPN.
--- Aresztowano Zbigniewa Bujaka i rzecznika Onyszkiewiczza, a także prawdopodobnie Józefa Piniora i Wł. Frasyńskiuka. Zwolniono Kornela Morawieckiego.

--- O godzinie 13.00 w piątek w redakcji "Tygodnika Powszechnego" wyłączono telex.
--- Wszystkie oficjalne dokumenty Komitetu Strajkowego publikuje "Hutnik", który od początku strajku w HiL wychodzi codziennie.

--- Pracownicy tych wydziałów HiL, które nie strajkują, na znak solidarności ze strajkującymi odmówili pracy w godzinach nadliczbowych.
--- Jedną dobę trwał strajk w Hucie Stalowa Wola. Po wynegocjowaniu postulatów płacowych podobnych jak w HiL, robotnicy wyszli z huty. Nie spełniono postulatów przywrócenia do pracy przywódców "S" wyrzuconych za działalność związkową. Władza miała groźny argument, że zakład pracuje na cele obronne. Na szczęście nie dotyczy to HiL.

--- Radykalizacja nastrojów objęła też młodzież. FMW ogłosiła gotowość strajkową i strajk w przypadku zdławienia strajku w HiL siłą. Strajk ma polegać na organizowaniu tzw. cichych przerw oraz akcji ulotkowej.
--- w środę 27.04. w rzeszowskim "Zelmerze" odbył się wiec załogi jednego z wydziałów, na którym zgłoszono żądania płacowe.

--- 1-majową mszę św. dla strajkujących odprawił na Wydziale Karoseryjnym ks. K. Jancarz.

1 MAJA NA TLE STRAJKU

--- Msza św. o 11-tej na os. Kalinowym skończyła się pochodem z obrazem MB Częstochowskiej. Mężczyzna, który niósł obraz został aresztowany. Nie pierwszy to raz władza zaaresztowała Matkę Boską - widać generał naśladuje we wszystkim swego mistrza Gomułkę...

--- Aktywnej postawy studentów należy spodziewać się w najbliższym tygodniu ze względu na majowe rocznice: 3-go msza na Wawelu o 18.00, 5-go o godzinie 13-tej wiec pod Coll. Novum, 7-go o g. 17-tej msza za St. Pyjasa z przemarszem na ulicę Szewską - miejsce jego śmierci.

--- 1-majowa msza św. odbyła się także na os. Kalinowym o godz. 18-tej. Przybyło ok. 2 - 3 tys. Mszę celebrowało 6 księży. Kazanie wygłosił ks. Życiński. Ks. Jancarz pozdrowił strajkujących w HiL. Po mszy - na placu miała miejsce spontaniczna manifestacja. Oprócz solidarnościowych transparentów pojawił się także i taki POLSKO OBUDŹ SIĘ, POLSKO NIE SPIJ. Skandowano: Precz z czerwonym Gargamelem, Huta stoi - rząd się boi, Więcej leków - mniej ubeków, Więcej chleba - mniej milicji. Próby milicji zatrzymania uczestników nie powiodły się dzięki solidarnej postawie demonstrantów, którzy wszczynali hałas i otaczali niedoszące ofiary milicji.

--- Około 500 osób wzięło udział w wiecu w Bielsku Białej, który odbył się po zakończeniu 1-majowej mszy w Aleksandrowicach. Przemawiali działacze RK "S" Podbeskidzia St. Zarzycki i J. Frączek, solidaryzując się ze strajkującą HiL.

=====

Zagadka 1-majowa

Czy różni się 1 Maja przed wojną od 1-majowej demonstracji dzisiaj? Wtedy szli ci, których się bano, dziś ci - którzy się boją.

Czoło pochodu zatrzymało się przed ZOMO-wcami modląc się dalej. Śpiewano pieśni solidarnościowe i hymn. Część ludzi przeciekła przez kordon i poszła dalej, kilkunastu uczestników z obrazem stało jednak niewzruszenie modląc się, śpiewając. Pozostałych wezwano do rozejścia się.

Na wydziałach huty pochód rozpoczął się o godz. 14.30. Strajkujący niesli transparenty z hasłami "Chleba i Wolności", "Solidarność", "Strajk". Odprawiona została msza św., szczególnie uroczyste celebrowana, trwała przez dwie godziny. Na pochód oraz na mszę zjechały do strajkujących kobiety przywożąc ze sobą tramwajem jedzenie. Na bramie doszło do spotkania przewodniczącego Komitetu Strajkowego Szewczuwiańca z przybyłymi tłumami chcącymi wyrazić strajkującym swą solidarność z nimi. Przewodniczący był wyraźnie wzruszony poparciem, stwierdził, że huta będzie strajkować aż do zwycięstwa. Milicja nie interweniowała, ale zablokowała dojścia pod bramę. Tramwaje kursowały.

Strajk trwa.

=====

SZARZY EMISARIUSZE NADZIEI

Jest ich coraz więcej. Przyjeżdżają nocnymi pociągami, autobusami, okazją. Przychodzą na adresy, które ich starsi kole-dzy znają sprzed lat, powołują się na ledwo pamiętane znajomości. Inni nie mają nawet tego, krążą po mieście, podchodzą do młodych ludzi pod uniwersytetem, ostrożnie jadą do huty, stają pod kościołami, zaczepiają nieznajomych. Młodzi chłopcy, albo mężczyźni po 40-tce, kobiety albo studenci, długowłosi kontestatorzy albo faceci w zakurzonych garniturach. Przyjeżdżają zewsząd - z Wrocławia, Łodzi i Lublina, z Puław i Kalisza, z Kielc, Tarnowa i Nowego Sącza. Przyjeżdżają po wiadomości i słowa otuchy, wiozą swój entuzjazm i pragnienie przysłużenia się Sprawie. Zabierają ze sobą każdą ulotkę, gazetkę, odezwę, robią notatki po dniu i gromadzą w sobie zapas wiary. Znow jest jak w Sierpniu: codziennie, godzina po godzinie tworzy się pulsujący krwiobieg wolności. Po drogach i trasach kolejowych całej Polski znow krąży nieuchwytny, ale pomnożony w tysiącach tych emisariuszy, oddech Nadziei.

Jeżeli spotkacie ich na ulicy, w domu, w zakładzie pracy - pomóżcie im jak tylko możecie najlepiej. M.

=====

Strajk

STRAJK ROKU 1988

Strajk

Strajkujący kombinat metalurgiczny w niczym nie przypomina stoczni z 1980 roku. Nie ma na halach symboli, obrazów, haseł ani kwiatów. Nie ma zewnętrznych oznak organizacji - punktów sanitarnych, informacyjnych, stoisk z wydawnictwami. W Głównej kwaterze strajkujących - na Walcowni Zgniatacz - grupy robotników grzeją się przy rozpалonych ogniskach lub koksia-kach /zatrzymanie produkcji powoduje również wyłączenie ogrzewania/. Obok pokoju śniadaniowego na niewielkiej tablicy wywieszono są nieliczne dokumenty strajkowe, przepisane ręcznie lub na maszynie. Strajkujący zmieniają się co 16 godzin, tak by zawsze byli w zakładzie dwie pełne zmiany. Wśród nich są również kobiety. Maszyny i urządzenia zostały fachowo zabezpieczone na okres postoj-u. I chociaż strajk ma charakter okupacyjny, nie przypominają tamtego sierpnia również nastroje wśród robotników. Nie ma dziś wśród załogi poczucia bycia u siebie. Pozostała tylko świadomość konieczności wywalczenia swoich praw. Wszelkimi środkami - tak jak walczy się z wrogiem. Determinacja ludzi postawionych pod ścianą.

W y t r w a j c i e ! ! !

POLSKA PATRZY NA NOWĄ HUTĘ

Drugi, specjalny strajkowy numer Małej Polski otwieramy przypomnieniem wydarzeń, które zaszły w niedzielę.

n i e d z i e l a , 1 m a j a 1 9 8 8

Po raz pierwszy w historii PRL sztandarowe święto komunizmu robotnicy huty przywitani strajkiem. Około g. 10-tej rano w Zakładzie Mechanicznym, w obecności ok. 800 pracowników ks. Jancarz odprawił mszę św. Zaimprovizowany ołtarz ustawiono na wózku akumulatorowym, krzyż wykonano z blachy mosiężnej. Na ołtarzu znalazł się napis "Solidarność" oraz transparent "Strajk". Ks. Jancarz przypomniał w homilii naukę Jana Pawła II o godności pracy ludzkiej. Około 14.30 robotnicy spotkali się przy bramie głównej ze swoimi rodzinami - tymi, którzy zdołali przedrzeć się przez otaczające kombinat od strony miasta kordony milicjantów. O 19.30 Komitet Strajkowy wysłał list do wicepremiera Sadowskiego. Obwinia w nim dyrekcję huty za zerwanie rozmów z komitetem, a telewizję za fałszywe informowanie społeczeństwa o strajku. "Jesteśmy przekonani - piszą hutnicy - że kompetencje Pana Premiera pozwolą na rzeczową rozmowę nami o naszych postulatach". Dalej proszą o przyjazd do huty i pilne ustosunkowanie się do listu. Mija szósty dzień strajku.

p o n i e d z i a ł e k , 2 m a j a 1 9 8 8

Wraz z głosami poparcia płynącymi do strajkujących z całego kraju pojawiają się pierwsze małe ustępstwa ze strony dyrekcji. Wyciszono np. wszystkie oficjalne imprezy związane z oficjalnymi obchodami Dnia Hutnika, a z terenu kombinatu zniknęły porozklejane wcześniej programy uroczystości i obchodów. Po południu zaś ugiął się dyr. Pustówka, odmawiający od 28 kwietnia wszelkich rozmów ze strajkującymi. W rozmowie z przewodniczącym Komitetu Strajkowego Szewczu- wiancem Pustówka wyraził gotowość rozmowy na temat listu wysłanego przez hutników do premiera Sadowskiego. Postawił przy tym dwa warunki: w rozmowach biorą udział nowozwiązki, PZPR i Samorząd Pracowniczy, a nie biorą: Gil, Handzlik i Ciesielski. Komitet odpowiada na to wieczornym oświadczeniem przedstawiającym warunki rozmowy proponowane przez strajkujących. Dyrektor musi uzyskać od Sadowskiego pełnomocnictwa na piśmie, rozmawiać będzie z całym komitetem, przerwie szykany policyjny wobec strajkujących, umożliwi kontakt huty ze światem zewnętrznym, zgodzi się na doradców powołanych przez komitet strajkowy. Dyrektor nie odpowiedział na pismo. Około g. 18-tej odbył jednak rozmowę z mec. Rozmarynowiczem, człowiekiem blisko związanym z kardynałem Macharskim. Powiedział mu, że warunkiem podjęcia rozmów jest przerwanie strajku. Po południu przywrócono też posiłki regeneracyjne.

w t o r e k , 3 m a j a 1 9 8 8

Mija pierwszy tydzień strajku. Mimo ścisłej izolacji do strajkujących wciąż docierają liczne dowody solidarności i poparcia. Informacje napływające z całego kraju umacniają wiarę hutników w zwycięstwo.

Zamiast rozmów z wicepremierem Sadowskim w południe opublikowano komunikat dyrektora Pustówki i prokuratora wojewódzkiego A. Załęskiego z kolejnym ultimatum wobec strajkujących. Gwarantuje ono bezpieczeństwo i niestosowanie restrykcji wobec strajkujących w przypadku zakończenia strajku przed godz. 4 rano w środę 4 maja. Komunikat odebrano jako zapowiedź spacyfikowania strajku siłą. Optymiści twierdzili jednak, że dyrekcja chce po prostu spokojnie spędzić pełen imprez Dzień Hutnika. Strajk trwa.

```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m
m m m m m m m
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m m
m mmm m m mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK VI

NR 19/266/ 3.5.88 25 ZŁ

=====

APEL DO WSZYSTKICH LUDZI
DOBREJ WOLI!

Strajkujący hutnicy proszą o dostarczenie żywności do kościoła OO. Cystersów na os. Szklane Domy. Bądźmy solidarni - oni walczą o nasze sprawy, o chleb i dla nas.

=====

Z REGIONU - Z KRAJU I ŚWIATA
--- Na walczących o swe prawa hutników patrzy nie tylko Polska ale i świat. Do Krakowa ścignęli w ub. tygodniu dziennikarze największych agencji światowych DPA, Reuter, ANSA, Agence France. Również telewizyjna ekipa Solidarności z W-wy. Pierwsze serwisy filmowe ze strajku pojawiły się już w sobotę. Wydarzenia polskie zajmują pierwsze pozycje w dziennikach radiowych światowych rozgłośni.
--- Od 2-go maja w Stoczni Gdańskiej trwa strajk okupacyjny, w którym bierze udział 3 tysiące stoczniowców solidaryzujących się ze strajkiem w HiL. Lech Wałęsa powiedział pod adresem strajkujących, że "jeśli mają armię i chcą walczyć, to generał Lech Wałęsa jest do ich dyspozycji".

--- W poniedziałek o g. 12-tej Lech Wałęsa zadzwonił do huty z wyrazami uznania i solidarności dla strajkujących.

--- W czasie poniedziałkowego wiecu pod Coll. Novum /czytaj informację na s. 2/ obstawiono silnie milicją również gmach Biblioteki Jagiellońskiej -

prawdopodobnie w obawie przed ewentualnym strajkiem okupacyjnym. Około godz. 16-tej kilka milicyjnych nysek i "suka" ustawiły się też pod Wawelem. Rozpoczęły się tym samym przygotowania do obchodów 3-majowych.

--- We wtorek o godz. 10-tej pod Coll. Novum, bez żadnej obstawy milicyjnej odbył się kolejny wiec studentów. Skandowano hasło "Niech żyje Hu-ta". Ulotki WiP-u i NSZ-u, kolportowane w czasie wiecu, informowały, że na UW ogłoszono gotowość strajkową. Natomiast na UJ wtorek był dniem strajku absencyjnego od chwili rozpoczęcia wiecu, tj. od 10-tej.

--- Krakowska Rada Koordynacyjna NZS ogłosiła 2 maja br. gotowość strajkową we wszystkich uczelniach Krakowa. Obowiązuje ona do czasu rozpoczęcia strajku okupacyjnego w jednym z wyznaczonych budynków. Wg wydanej na tę okoliczność instrukcji każdy student powinien wykorzystać najbliższy czas do gromadzenia prowiantu i innych rzeczy niezbędnych do akcji strajkowej.

--- Przez cały czas oficjalnego składania wieńców pod pomnikiem Grunwaldu z okazji 3 Maja niewidzialna ręka sypała z okien budynku Akademii Sztuk Pięknych ulotki mówiące o solidarności studentów ASP ze strajkującymi hutnikami. Liczne siły milicyjne trwały milcząco w gotowości a dyżurna młodzież zgromadzona na placu wykazywała większe zainteresowanie fruwającymi papierkami niż dętymi oficjelami składającymi kwiaty.

--- We wtorek nadal głuchy był teleks w redakcji "Tygodnika Powszechnego".

--- Ks. Zaleski-Isakowicz wszedł we wtorek na teren huty, by odprawić mszę św.

--- 1 maja po mszy św. na os. Kalinowym zatrzymano w sumie 22 osoby. Wymierzono im grzywny od 20 do 50 tysięcy złotych.

3 MAJA NA WAWELU

Jak co roku 3-majowa msza św. na Wawelu zgromadziła kilka tysięcy wiernych. Po mszy, również jak w roku ubiegłym pod katedrą odbył się wiec z udziałem działaczy KPN, NZS, NRR. Wiec otworzył R. Bocian /KPN/, który po solidarnościowej deklaracji poparcia dla strajkujących w HiL poinformował o wysiłkach KPN-u zmierzających do stworzenia porozumienia wszystkich organizacji niepodległościowych kraju. J. Izdebski /również KPN/ mówił o Konstytucji 3 Maja porównując ją do "konstytucji" Solidarności z 1980 r. Przedstawiciel NZS-u poinformował o udanym strajku absencyjnym w krakowskich uczelniach: UJ, AGH, ASP ogłoszonym właśnie 3 maja. Ostatni z mówców Z. Romanowski wystąpił przeciw Jałcie, która stała się przyczyną naszej niewoli. Następnie R. Bocian zaprosił wszystkich na pochód pod Grób Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki. Aby uniknąć pałowania pochód wozem tego z 1 maja w Hucie miał być "niemy". Po zejściu ze wzgórza milicja przepuściła uczestników pochodu na Grodzką, gdzie z łatwością przeszli przez pierwszy kordon mundurowych. Na wysokości kościoła św. Piotra i Pawła zaatakowani zostali jednak przez ZOMO, które pałowało i pakowało do suk. Rozproszone grupy udawały się na własną rękę w stronę placu Matejki. Niepokoje trwały do późnych godzin wieczornych.

CO MA BYĆ - BĘDZIE

Po krótkim okresie udawania, że polityka informacyjna jest obecnie nieco śmielsza niż dawniej, po kilku dniach strajku, prasa, radio, i tv wróciły do starych, wypróbowanych wzorów z lipca 1980 r. Strupieszały system nie widzi przed sobą żadnego pola manewru, a stojąc w miejscu odwraca się od niepomysłnej rzeczywistości. Jaruzelski nie ma już żadnego pomysłu poza ponownym wprowadzeniem stanu wojennego, ale tym razem nie jest to wygodne dla władców Kremla, przebranych za łagodne gołąbki pokoju. Strajkujący robotnicy zaczęli skromnie, ale już wkrótce społeczne żądania przeliczują sławne 21 postulatów z Sierpnia. A wtedy nie wystarczy poświęcenie jakiegoś Szczepańskiego i trzeba będzie stanąć nie tylko przed sądem historii. Międzynarodowa koniunktura zdaje się sprzyjać polskim rewindykacjom i nie ulega wątpliwości, że postaramy się tę szansę wykorzystać.

SOLIDARNOŚCIOWY WIEC STUDENTÓW

Na wiec zorganizowany w poniedziałek o 14-tej przez WiP i NZS przybyło więcej milicji niż studentów. Wobec tłoku niebieskich trudno było przeprowadzić wiec. Choć budynki UJ były zamknięte, organizatorom wiecu udało się wejść do Coll. Witkowskiego i z jego okien przemówić o strajku w HiL. Rozrzucono ulotki oraz wznoszono okrzyki, m.in. Mniej milicji - więcej chleba. Milicja przepędziła zgromadzonych bez użycia siły. Zatrzymano kilkadziesiąt osób.

Z tyłu Coll. Novum, od strony ul. Jagiellońskiej, przy jednym czynnym wejściu do budynku, zgromadziła się także setka lub dwie demonstrantów. By odróżnić się od milicji i SB - usiedli. Milicja usiłowała zmusić ich do opuszczenia skrzyżowania Gołębiej i Jagiellońskiej argumentami typu "To jest trasa szybkiego ruchu, musi być płynne przejście", co wywoływało salwy śmiechu. Na schodach Novum stali rektorzy Koj i Wyrozumski i - wedle opinii demonstrantów - świetnie się bawili. Rektor Wyrozumski robił zdjęcia.

W HUCIE

środa, 4 maja 1988

O 4 nad ranem upłynął termin drugiego już ultimatum dyr. Pustówki wobec strajkujących. Strajk nie został przerwany do czego wzywała dykcja obiecując zaniechanie represji.

Dzień św. Floriana - patrona strażaków i hutników - strajkujący uczcili okolicznościową mszą św., którą odprawił na Wydziale Mechanicznym przybyły do huty ks. Zaleski. Dykcja zaś, starym zwyczajem rozdała z tej okazji talony o wartości 500 zł z obietnicą, że będzie za nie można kupić kawę.

Około godz. 11 kolejny raz obradowało prezydium neozwiązków huty. Rozeszły się pogłoski, że doszli oni do porozumienia z dykcją, strajk jest zakończony, a robotnicy czekają tylko na pisemne gwarancje bezpieczeństwa. Owo zakończenie strajku szybko jednak okazało się plotką przygotowaną na użytek oficjeli zgromadzonych na akademii z okazji "Dnia Hutnika".

Po południu dyrektor techniczny kombinatu Kotuła zorganizował ekipę około 20 robotników, którzy mieli do walcować jakieś pozostawione w momencie rozpoczęcia strajku blachy. Zespół łamistrajków został wyproszony z hali.

Tuż po zakończeniu oficjalnej akademii o 16.30 rozpoczęło się nadzwyczajne plenum Komitetu Fabrycznego PZPR. Z inicjatywy I sekretarza Stanisława Baranika zebrani wystosowali apel do KC o podjęcie natychmiastowych kroków zmierzających do przywrócenia normalnej pracy. Inaczej mówiąc, wystosowano zaproszenie dla milicji. Plenum zakończyło się około 19-tej.

Również po południu do dykcji huty zgłosił się trzyosobowy zespół reprezentujący Społeczną Radę Prymasowską oferując swe usługi mediacyjne. Przewodniczył mu prof. Andrzej Stelmachowski, a towarzyszyli mu adwokat Jan Olszewski i była dziennikarka Tygodnika Powszechnego Halina Bortnowska. Wieczorem ok. 18-tej spotkali się oni z Komitetem Strajkowym. Dalsze rozmowy dykcji huty z zespołem mediacyjnym wyznaczono na czwartek o godz. 8.00.

W konflikt w coraz większym stopniu włącza się propaganda. Poranne dzienniki radiowe przynoszą wieści o agresywnej postawie hutników w stosunku do łamistrajków, których zwerbowała dykcja huty. Pada też zarzut, że robotnicy odmówili wywiadu dziennikarce z Głosu Nowej Huty. We wczesnych godzinach popołudniowych, po przerwaniu programu, radio nadało po raz pierwszy, powtarzane potem niemal co godzinę, oświadczenie Urbana. Strajkujących nazywa terrorystami, a strajki w HiL i Stoczni zwyrodniałymi i zdziczałymi. Grozi poważnymi konsekwencjami przywódcom i wzywa do przerwania akcji strajkowej. Władza nie dopuści do anarchii. Zapachniało 13-tym grudnia 81.

Równoległe z tym oświadczeniem cytowano obszernie treść komunikatu z posiedzenia Episkopatu Polski, który obradował 2 i 3 maja na Jasnej Górze. Państwo jest dobrem wspólnym - stwierdzili biskupi, co można interpretować jako punkt dla władzy, ale w trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy, należy odrzucić wszelkie względy formalne i szukać dróg wyjścia - co z kolei jest przyznaniem racji strajkującym. Jednoznacznie prorządowy był komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Atak psychologiczny na strajkujących kontynuował wieczorny DTV. Zaczęto szczegółowo wyliczać ile pralek, lodówek i telewizorów nie wyprodukuje się /c.d. na s. 2/

```

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m
m mmm m m m m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 20/267/ 5.5.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Ponad trzy godziny, bo od 13 do 17-tej trwał wiec studencki w Collegium Witkowskiego przy ul. Gołębiej, zwołany 5 maja legalnie przez Samorząd Studencki UJ. Przybył rektor Koj, Grodziski i wszyscy dziekani. Przybyło też ok. 2 tysięcy studentów. Na początku wiecu zgromadzone siły milicyjne usiłowały interweniować i rozproszyć gromadzących się, jednak na skutek interwencji władz uczelni milicja odstąpiła i nie mieszała się aż do zakończenia wiecu. Nie uchwalono rozpoczęcia strajku, a jedynie dokument wspólny dla studentów i władz uczelni, wyrażający poparcie dla strajkujących, protest przeciw używaniu siły oraz postulaty większej demokracji i swobód. Dokument podpisali wszyscy uczestnicy wiecu. I rozeszli się zniechęceni.

--- Huta spacyfikowana. Stoczenia w kordonie milicji. Na co czekamy?

--- Po wiecu studenckim z 2 maja zatrzymano 10 studentów, na kolegia skierowano 7 osób. Po mszy św. na Wawelu 3 maja zatrzymano 8 studentów, 22 dotkliwie pobito.

--- 4 maja Senat UJ zatwierdził uchwałę, w której ocenia posunięcia milicji wobec ostatnich wieców uniwersyteckich za "niepotrzebne i wręcz prowokacyjne" a manifestacje studenckie uznaje za naturalną realizację prawa pracowników i studentów UJ do wyrażania swych opinii. Uchwała kładzie również nacisk na "nie-naruszalną jedność nauczających

i nauczanych". W podobnym duchu jest także dokument powstały na wiecu w Coll. Witkowskiego 5 maja.

--- Wzmaga się akcja powoływania na dodatkowe przeszkolenia wojskowe absolwentów krakowskich uczelni, którzy dopiero co odsłużyli obowiązkowy rok po studiach.

--- W wielu przedsiębiorstwach obserwuje się nastroje frustracji i zniechęcenia. Ludzie, gdyby mogli strajkowaliby. Pracować mogą, ale nie chcą. Zapaść rozszerza się.

--- Kiedy ZOMO po akcji 3-majowej wracało do swych baz w okolicy stadionu "Wisły", miasteczko studenckie powitało je kocią muzyką i głośnie "parapetową". O godz. 22 odbył się na miasteczku spontaniczny wiec, a zamieszki trwały do późnej nocy.

--- 4 maja rektor AGH Jan Janowski skierował do studentów AGH i mieszkańców miasteczka akademickiego apel "o zachowanie umiaru, godności i spokoju" w imię "dobra naszej uczelni". Nie pierwszy to rektor krakowskiej uczelni powołuje się na dobro uczelni. Czy znaczy ono tak wiele wobec dobra ogólnospołecznego?

--- 5 maja NZS zapowiedział na godz. 22 wiec na miasteczku. Studenci mieli składać na nim deklaracje działalności w NZS z danymi personalnymi. Bezpieczeństwo dla wiecu zagwarantował rektor AGH J. Janowski.

=====

Z KRAJU

--- W czwartek z wrocławskiego Dolmelu usunięto siłą Józefa Piniora i kilku innych działaczy Solidarności. Zostali oni aresztowani.

--- W czwartek odbył się jedno-dniowy strajk okupacyjny studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Wciąż strajkują okupacyjnie studenci Uniwersytetu Gdańskiego.

=====

ZE ŚWIATA

--- Rzecznik Białego Domu potępił użycie siły w Nowej Hucie. Podobne oświadczenie wyrażają-

z powodu strajku w hucie, tak jakby był on jedynym powodem braku tych artykułów w sklepach. Szeroko skomentowano nielegalny strajk marynarzy brytyjskich i postawienie jego przywódców przed sądem, tak jakby nielegalny oznaczał zupełnie to samo w Wielkiej Brytanii i w Polsce.

Pokazano robotników okupujących Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej, gdzie od dwóch dni rozszerza się strajk okupacyjny. Stoczniovcy nie chcą rozmawiać z telewizją, wznoszą pod adresem reportera wrogie okrzyki. Po telewizyjnych wypowiedziach Urbana nie może być inaczej.

Mniej więcej w tym samym czasie pod Hutę nadciągają zmasowane siły ZOMO.

c z w a r t e k, 5 m a j a 1 9 8 8

Zamiast obiecanych na 8 rano rozmów z przedstawicielami Społecznej Rady Prymasowskiej o godz. 2 w nocy na teren kombinatu wtargnęły siły porządku. Atak na Komitet Strajkowy wykonała specjalna brygada antyterrorystyczna używająca gazów i rzucająca petardy. Dostała się ona na teren huty autobusami "cywilnymi". Zatrzymano brutalnie bijąc prawie cały Komitet Strajkowy z wyjątkiem A. Szewczuwianca i S. Handzlika 4 do 6 tys. ZOMO rozprawiło się tymczasem z hutnikami. Strajkowały wówczas Walcownia Zgniatacz, Karoseryjna, Zimna, Drobną i Drutu oraz Zakład Mechaniczny. ZOMOWcy pałowali i zmuszali robotników do pracy. Opornych ładowano do suk i wywożono.

O 6-tej do kombinatu weszła ranna zmiana, która nie podjęła pracy. Robotnicy przedostali się pod bramę główną i budynek dyrekcji, gdzie dosięgła ich ponowna akcja ZOMO. W jej wyniku 50 hutników zostało rannych, 8 odwieziono do szpitala nieprzytomnych /1 ze złamanymi obiema nogami/. Strajkujące wydziały dalej jednak stoją. Powstał 6 osobowy, nowy Komitet Strajkowy, który wzywa do natychmiastowego strajku absencyjnego. Około godziny 10-tej ZOMO przepuściło kolejny atak na niepracujących robotników. Cały czas zmuszono schwytanych do podpisywania oświadczeń o podjęciu pracy. Na godz. 13-tą wyznaczono wiec popierający hutników na terenie kościoła parafialnego na os. Szklane Domy.

Po pacyfikacji huty propaganda atakuje nadal. W radiu i tv wypowiadają się tzw. prości ludzie. Strajki to według nich bezsens i głupota. Robią je gówniarze. Solidarność nie wróci, bo nawarzyła sobie piwa. Pośród wielu jeden tylko głos - że skoro strajkują, to może czegoś jednak chcą i warto by było ich posłuchać, zapytać ich o to. Zestaw tak dobranych głosów emitowany był przez radio do południa średnio co dwie godziny.

W południe wypowiedział się sam Urban. Powiedział, że milicja wkroczyła na teren HiL w celu egzekwowania prawa i porządku. Wyprowadzono organizatorów strajku, którzy są przesłuchiwanii. Dwóch uciekło. Huta pracuje normalnie. Akcja milicyjna to nie rozwiązanie siłą polskich problemów, lecz jedynie przywrócenie porządku. Władza ma zdeterminowaną wolę kontynuowania reform i porozumienia. Oto kolejny przykład socjalistycznej jedności słów i czynów: siły nie używać ale zdecydowanie wprowadzić reformę i porozumienie przy użyciu siły.

Huta padła, ale się jeszcze nie poddała. Jesteśmy z hutnikami wszyscy.

=====

ce sprzeciw wobec represji polskich sił porządku złożyły m.in. zki zawodowe. Podobne opinie brytyjskie Min. Spraw Zagranie- serwuje zachodnia prasa. ---

W HUCIE

Wiadomości o pacyfikacji Huty szybko obiegły miasto. Jeszcze przed południem ocalały z pogromu przewodniczący Komitetu Strajkowego A. Szewczuwaniec wydał oświadczenie wzywające hutników do strajku absencyjnego, kontynuowanego zamiast dotychczasowego strajku okupacyjnego. Do pracy nie przystąpiła o godz. 14-tej druga zmiana. Zażądano uwolnienia aresztowanych przywódców oraz innych uczestników strajku. Po południu zaś, na czwartkowej mszy za ojczyznę w kościele mistrzejowickim, odprawiający ją ks. Tadeusz Zaleski, schwytany przez ZOMO w hucie, zdaje relacje z tego co tam zobaczył. W kombinacie przebywał od 3 maja, odprawił kilka mszy św. i nabożeństw majowych. Dzień zaczynał pieśnią "Kiedy ranne wstają zorze", a kończono apelem jasnogórskim. Wiele osób przystępowało do spowiedzi. Panowała atmosfera powagi i determinacji.

W przeddzień pacyfikacji przyjechali mediatorzy z ramienia Episkopatu. Dyr. Pustówka zapewnił, że nie zostaną użyte siły porządkowe i że o 8 rano odbędą się pierwsze rozmowy. Uspokojeni zapewnieniami, odprężeni i zmęczeni hutnicy położyli się spać. Ks. Zaleski spał w budynku mistrzów i brygadzystów na Walcowni Zgniatacz, gdzie przebywał też Komitet Strajkowy. O 2-giej w nocy obudził go donośny huk i łomot, walenie w bramy. Jak spał - bez butów, wyskoczył za okno i wspiał się na 12-metrową suwnicę - skąd doskonale widział przebieg pacyfikacji. Do budynku wdarła się wataha doborowych chłopców z brygady antyterrorystycznej - wrzeszcząc, waląc łomami i siekierami we wszystko, co nawinęło się im pod rękę. Wytlukli wszystkie szyby, połamali szafki, stoły, krzesła. Ks. Zaleski widział rozbity ołtarz, rzucony na ziemię i zdeptany wniesiony wcześniej uroczyscie na hutę obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W pokoju księdza zrzucano na ziemię wszystkie naczynia liturgiczne. Rozsypano i zdeptano komunikanty, zrzucano i deptano biało-czerwone flagi. ZOMO-wcy rzucali się na bezbronnych i rozespanych ludzi, wrzeszcząc, bijąc, przygniatając do ziemi. Powalonych na kolana, przypierano twarzą do ziemi, pytając wszystkich czy będą pracować czy też dalej strajkują. Ci, którzy nie podpisali zgody lub nie odpowiedzieli - byli ładowani do suk i wywożeni. Rannych rzucono jak worki kartofli - po kilku do karet. Nie wiadomo dokładnie do tej pory gdzie ich wywieziono. Brygada nie mogła sobie poradzić ze ściąganiem przerażonego ks. Zaleskiego z suwnicy, wreszcie zszedł sam. Przewieziono go wraz z M. Gilem na Mogilską. Gil miał skute ręce. Zatrzymani z huty szli przez korytarze na Mogilskiej brudni, zarośnięci, w podartych ubraniach. Niektórzy boso. Po zidentyfikowaniu ks. Zaleskiego odstawiono go rano do kurii.

Następnie, po relacji ks. Zaleskiego, ks. Jancarz przekazał informacje o aktualnej sytuacji w hucie. Na wezwanie nowego Komitetu Strajkowego około 40 procent załogi podjęło strajk absencyjny. Inne wydziały, jak np. koksownia, solidaryzując się z kolegami, obniżyła wydajność do granic bezpieczeństwa.

Wstrząsająca relacja ks. Zaleskiego została potwierdzona nazajutrz przez dziesiątki innych. Rozszalałe ZOMO atakowało wszystko. Demolowało cenny sprzęt i pomieszczenia. Atak skwitowany został oświadczeniem Urbana, iż akcja odbyła się spokojnie i bez użycia środków przymusu oraz bez oporu ze strony strajkujących. Tylko to ostatnie okazało się niestety, prawdą. /c.d. na str. 2/

```

mm mm mmm m mmm
m m m m m m m m
m m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m m
mmmm m m m m m m m m m m
m mmm m m mmm m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁA
ROK VI

NR 21/268/ 9.5.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- W hucie trwa strajk absencyjny. Wiadomość tę potwierdza sam dyr. Pustówka, który w wywiadzie dla "Dziennika Polskiego" z 9 maja mówi o trudnej sytuacji kadrowej w kombinacie. --- Ks. Zaleski wystosował do gen. Kiszczaka pełen oburzenia list, opisujący zbeszczeszczenie przez ZOMO obrazu MB Częstochowskiej wiszącego w jednej z hal huty, zniszczenie ołtarza, przy którym odprawiano mszę św. oraz szat liturgicznych, a także podeptanie komunikantów. Tak właśnie wygląda poszanowanie religii przez władze PRL.

--- Mimo to już w kilkanaście godzin później w ocalonych z pogromu szatach ks. Zaleski odprawił mszę św. w Mistrzejowicach, a ks. Jancarz zaapelował o odszukanie obrazu MB i złożenie go w kościele jako relikwii. Na mszy za ojczyznę w ostatni czwartek - niespotykane tłumy. Kaplica i przyległe korytarze szczelnie wypełnione. Ks. Jancarz poinformował także, że dla wszystkich poszkodowanych w parafii na os. Szklane Domy powstaje Wikariat Solidarności. Można tam zgłaszać i przynosić wszystko, co może pomóc. Prawdziwe informacje, żywność, pieniądze, lekarstwa, zgłaszać poszkodowanych, zaginionych, chorych, itp. Pomoc przyjmie się od każdego - niezależnie od jego legitymacji, przynależności czy poglądów. /c.dal. na s. 2/

--- Oświadczenie Urbana, iż pacyfikacja huty przebiegła spokojnie, poparł lekarz wojewódzki Z. Wójcik, stwierdzając, że pogotowie ratunkowe nie odnotowało żadnych przypadków pobicia. Mógł tak twierdzić, gdyż pogotowie w Hucie nie udzieliło pomocy rannym. Odwieziono ich do szpitala milicyjnego na ul. Galla oraz poza Kraków. Tym, którzy wychodzili, odmawiano wydania karty informacyjnej, by nie było dowodu hospitalizacji. Niektórzy hutnicy mają jednak zwolnienia wystawione przez Przemysłowy Zespół Zdrowia w HiL. Jeden z nich pobity za odmowę zdjęcia krzyża z polowego ołtarza, dostał aż siedem dni wolnego.

--- 5 maja o godz. 22-giej odbył się na Miasteczku Studenckim wiec z udziałem ok. 5 tys. osób. Proklamowano na nim strajk okupacyjny akademików. Ukonstytuował się Międzyuczelniany Komitet Strajkowy, w skład którego weszli przedstawiciele NZS, WiP, samorządów studenckich, KPN i studenckich rozgłośni radiowych. Wszystkie akademiki w Miasteczku są oplakotowane, strajk trwa, działa studencka służba porządkowa.

--- 6 maja o godz. 10.00 w gmachu A-O AGH odbył się wiec zwołany przez Samorząd Studencki AGH. Proklamowano oświadczenie wzywające do reform i demokracji, przyjęte jednogłośnie. Powołano komitet do publikacji tego oświadczenia, w skład którego miało wejść 4 studentów i 4 pracowników uczelni /zgłosiło się dwóch pracowników: prof. Kolenda i doc. Gołas/. Przemawiał rektor AGH prof. Janowski, który wezwał do zakończenia strajku w niedzielę.

--- Z wypowiedzi prof. Hańska /UJ, SB/: "rozmowy nt. sytuacji prowadzone przez KW PZPR i Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych wykazały PEŁNĄ ROZBIEŻNOŚĆ ocen i proponowanych rozwiązań". Czyżby konflikt?

Brutalna akcja ZOMO w hucie spowodowała liczne petycje, listy popierające i uchwały płynące do hutników z całego kraju. Społeczeństwo Krakowa wyraziło swoją aprobatę dla strajkujących w czasie tradycyjnej procesji jaka odbyła się w dzień św. Stanisława w niedzielę 8 maja. W procesji uczestniczyła 200-300 osobowa grupa reprezentująca strajkujących. Niesiono kilka transparentów, m.in. Święty Stanisławie weź w opiekę strajkujących hutników, stoczniowców i studentów, Gdzie są pobici robotnicy?, Uwolnić uwieczonych. Owacyjnie witani przez zgromadzone na chodnikach tłumy przystawali co jakiś czas odśpiewując patriotyczne pieśni. Wśród uczestników procesji mówi się o dwóch - niepotwierdzonych jednak - ofiarach śmiertelnych pacyfikacji huty. Inna pogłoska powiększa liczbę ofiar do 5 oraz dodaje jeszcze dwóch zabitych rzekomo ZOMO-wców. Ta przesada świadczyć może o drastycznych scenach, jakie rozegrały się na oczach bitych hutników.

Od momentu zlikwidowania strajku siłą, dyrekcja huty nie licząc się z nakładami finansowymi, przystępuje do uruchomienia produkcji w hucie. 7 i 8 maja sprowadzono do Krakowa dwie grupy po kilkadziesiąt osób, które zakwaterowano w Hotelu Warszawskim. Rekrutują się one z Będzina i Katowic, i mają podjąć pracę w kombinacie m.in. jako suwnicowi. Z pewnością będą też realizować inne funkcje, nie związane z produkcją.

Nowo zwerbowane ekipy zbierają się pod kombinatem o godz. 5.15 skąd zbiorowo wchodzi na teren huty. Na razie ich obecność ograniczała się do zwiedzania różnych wydziałów. Ale już 8 maja na zmianie popołudniowej pracowało 5 suwnicowych z Katowic w Walcowni Zimnej /plus 6 suwnicowych z kombinatu - norma obsady na zmianę wynosi 27 suwnicowych/.

Ekipy ze Śląska zatrudnione zostały bez angażów. Otrzymują 5000 zł za dniówkę z funduszu mobilizacyjno-mistrzowskiego, a pieniądze pobierają bezpośrednio w kasie huty. Oprócz tego stosuje się też inne formy łamania strajku absencyjnego. Podwyżka angażów na różnych wydziałach wynosi średnio 35-41 zł za godzinę. Pracowników biorących udział w strajku często nie dopuszcza się na wydziały. Innym, którzy gotowi są pracować w godzinach nadliczbowych, wypłaca się ekstra gratyfikacje, sięgające 5-7 tys. zł za dodatkową zmianę. W dalszym ciągu na terenie HiL rozlokowane są oddziały milicji, stale dyżurujące przed halami produkcyjnymi w samochodach.

W dalszym ciągu jednak kierownictwo poszczególnych zakładów HiL ma poważne trudności z uruchomieniem produkcji, co spowodowane jest absencją w pracy i niską wydajnością. A oto kilka danych liczbowych. Walcownia Zgniatacz - w sobotę 7 maja produkcja na zmianie popołudniowej wynosiła około 50% normy. Walcownia Blach Karoseryjnych: na walcarkę 400-600 t na zmianę /normalnie 1100-1700 t/, na wygładzarkę 200 t /normalnie 800-1200 t/. Nie wszystkie urządzenia ruszyły. Walcownia Zimna - uruchomiono walcarkę 5-klatkową i wygładzarkę 2-klatkową. Ze względu na brak obsady nie udało się uruchomić wygładzarki 1-klatkowej, walcarki nawrotnej i walcarki 20-klatkowej "Sędzimir". Na wytrawialni, gdzie z powodu braku obsady nie sposób uruchomić produkcji, ogłoszono remont i przegląd urządzeń.

Rozpoczęły się też prześladowania przywódców strajkowych. Sześciu spośród nich: K. Fugiel, W. Mazurkiewicz, M. Mach, M. Gil, K. Wróbel i B. Wróbel otrzymali już 3-miesięczną sankcję prokuratorską. Grozi im proces o sabotaż, w których mogą dostać do 10 lat więzienia. Czy do takiego procesu dojdzie, zależy zapewne od dalszego oporu hutników.

KOMUNISTYCZNA PARANOJA

Nadal nikt nie rozmawia ze strajkującymi robotnikami. Wytworzyła się sytuacja tak paradoksalna, że nawet w socjalizmie musi budzić zdziwienie. Rząd twierdzi, że decyzje spoczywają w rękach samorządnych i samodzielnych przedsiębiorstw, dyrekcje strajkujących zakładów zasłaniają się przepisami narzuconymi przez Sejm. Samorząd pracowniczy nie ma ochoty podejmować żadnej decyzji, związki zawodowe, by nie stracić resztek zaufania, grają na zwłokę. Partyjny struś wyciąga głowę z piasku wyłącznie na uroczystych akademiach.

POLSKA PATRZY TERAZ NA STOCZNIE

Z Hutą poszło dość łatwo. Już na początku swojego protestu strajkujący wydali oświadczenie jak należy przyjąć ewentualnych napastników. Kiedy się pojawią, należy opuścić zakład i strajkować dalej w domu. Toteż nikt się nie bronił i nie zamierzał się bronić.

W Stoczni sytuacja jest inna. Tam jest ostrzej. Może dojść do masakry. Więc dyrekcja ostrożnie zawiesiła jej działalność, odsyłając na płatny urlop wszystkich, którzy nie chcą strajkować. Reszta okupuje stocznie. Co uczyni władza? Czy przepuści szturm na strajkujących? Czy znowu poleje się krew robotników?

A co robi społeczeństwo - czyli my wszyscy? Czy Stocznia zostanie w tym pojedynku sama, czy też pociągnie za sobą innych, wyzwalając nową falę strajków? Polska patrzy dzisiaj na Stocznie. Polska dowodzi dzisiaj miary swej odwagi.

PIERWSZE PODSUMOWANIA

Przeżyliśmy dwa gorące tygodnie. W tym okresie strajkowały:

25 kwietnia /poniedziałek/ - strajk komunikacji miejskiej w Bydgoszczy i Inowrocławiu,
26 kwietnia /wtorek/ - początek strajku w Hucie im. Lenina,
28 kwietnia /czwartek/ - strajk 2 wydziałów huty Małapanew w Ozimku,
29 kwietnia /piątek/ - początek strajku okupacyjnego w hucie Stalowa Wola, nieudana próba strajku MPK w Krakowie, strajk solidarnościowy w Zakł. Przetwórstwa Hutniczego w Bochni /filia HiL/,
2 maja /poniedziałek/ - początek strajku w Stoczni im. Lenina w Gdańsku, strajk w zakładach Dolmel we Wrocławiu,
3 maja /wtorek/ - strajk absencyjny krakowskich uczelni /UJ, PK, AGH, ASP, częściowo WSP/, strajk na Politechnice i Uniwersytecie Gdańskim, strajk w kopalni "Rudna" w Lubinie,
5 maja /czwartek/ - strajk okupacyjny UW, strajk solidarnościowy warszawskiej ASP, strajk w 2 zajezdniach autobusowych w Szczecinie,
6 maja /piątek/ - strajk absencyjny HiL, strajk okupacyjny w akademikach uczelni krakowskich.

Ponadto strajkowały: Politechnika Gdańska i Uniwersytet Gdański, AWF w Gdańsku, Uniwersytet i Politechnika Wrocławska.

Niezależne manifestacje 1-majowe odbyły się w: Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie, Łodzi, Wrocławiu, Częstochowie, Gorzowie, Dąbrowie Górniczej, Bielsku-Białej, Przemyśle, Płocku.

--- 7 maja, w 11-tą rocznicę śmierci Stanisława Pyjasa współpracownika KOR-u, odbyła się w kościele O.O. Karmelitów msza św. w jego intencji. Licznie zgromadzone w okolicy oddziały ZOMO i chmara cywilnych SB-ków przeżyły zawód. Na mszy zjawili się bowiem tylko nieliczni studenci. Reszta kontynuowała strajk okupacyjny akademików, w związku z czym zaapelowano o nieprzychodzenie na zapowiedzianą wcześniej mszę. Apel nie dotarł, jak widać na Mogiłę, gdyż siły porządku obstawily kościół oraz znajdujące się w pobliżu budynki Uniwersytetu, tak jak w czasie ostatnio odbywanych tu wieców. Tym razem pałowania nie było. Pod bramą domu nr 7 na ul. Szewskiej, gdzie zginął Pyjas, ustawiono natomiast przezornie wielki samochód ciężarowy tarasujący wejście. SB-cy dyżurowali przy nim jak i przy kościele jeszcze w godzinę po mszy, nie mogąc - zdaje się - pogodzić się z faktem, że nie odstawią do aresztu należącego kontyngentu.

--- Tradycyjne uroczystości św. Stanisława na Skałce odbyły się w atmosferze wypadków rozgrywających się w Hucie. Przed mszą kardynał Macharski zaapelował w długiej przemowie o zgłaszanie wszystkich krzywd doświadczanych przez wiernych w związku ze strajkiem do Kurii na ul. Franciszkańską 3. Przyrzekł również, że dołoży i dokładać będzie nadal wszelkich starań, aby uwięzieni przywódcy strajku wyszli na wolność. Za tę wypowiedź otrzymał olbrzymią owację. Następnie Prymas w wygłoszonej homilii wyłuszczył stanowisko Kościoła w sytuacji konfliktów społecznych. Gniewu ludu - powiedział - nie można bezkarnie wzniecać, ale też nie można go ignorować. Kościół, nawet jeżeli niewiele może poradzić w danej sytuacji, nigdy nie zrezygnuje z upominania się o prawdę. Tak jak św. Stanisław wyrażający wobec króla gniew jego ludu. Tak nakazuje społeczna nauka Kościoła. Słowa Prymasa powitano również wielkimi brawami.

--- Strajk studencki przybrał formę okupacji akademików. Studenci nie wpuszczają do nich obcych osób, wychodzą tylko raz dziennie. Podporządkowali się Międzyuczelnianemu Komitetowi Strajkowemu, który w ich imieniu pertraktuje z władzami. Wydał już kilka komunikatów. Akademiki udekorowano antypaństwowymi transparentami, co przypomina trochę obraz Miasteczka z marca 1968 roku. Użytkownicy ruchliwej trasy E22 przecinającej Miasteczko mogą zatem zapoznać się z postulatami studentów. W mieście rozwinięto akcję ulotkową - rozrzucano m.in. specjalne wydanie Biuletynu Akademickiego i Gwarka - połączone organy NZS-u z Uniwersytetu i AGH.

--- Strajkujący studenci wystosowali list do ministra Edukacji Narodowej H. Bednarskiego z żądaniem podjęcia rozmów i spełnienia wysuniętych postulatów.

--- Strajk studencki trwa do poniedziałku /9 maja/, do godziny 20-tej.

--- 9 maja 88, o godz. 9-tej rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli studentów z rektorami AGH, UJ i ASP. Strajk okupacyjny na Miasteczku zawieszony zostanie po zawarciu porozumienia między negocjującymi stronami.

--- Na 9 maja zapowiedziany został wiec studentów Akademii Rolniczej, na godz. 14-tą.

--- Po pałowaniu 3 maja osobne oświadczenie wydali nawet nie angażujący się politycznie klerycy Towarzystwa Jezusowego. Piszą w nim m.in. "...siły milicyjne zaatakowały idących ludzi bez jakiegokolwiek prowokacji ze strony uczestników marszu; zachowanie milicji odznaczało się niezwykłą brutalnością; słowne deklaracje czynników oficjalnych, rządzących naszym państwem, są jedynie iluzją i nie odpowiadają rzeczywistości dnia codziennego w naszym kraju". Oświadczenie przekazano Tygo-

Listy do redakcji

"Na mszach solidarnościowych księży nawołują nas do zachowania spokoju. Mówią to do nas, a nie do tych umundurowanych, którzy obstawiają kościół nie dają z niego spokoju - nie wyjść. Tak było 1 maja w niedzielę, na Kalinowym. Ludzie wyszli z kościoła z obrazem Matki Boskiej. Żeby nie drażnić milicji, tak jak chciał ksiądz, nie było żadnych okrzyków. Szli i modlili się. Ale ani obraz, ani modlitwa nie pomogły. Milicja i ZOMO zatrzymało idących. A księży z megafonu wzywali do zachowania spokoju. Ale - pytam - kogo? Nas? Przecież to oni zakłócili spokój i modlitwę, a na końcu zaarrestowali nawet Matkę Boską razem z tym, co ją nioś na czele pochodu. Im nie chodzi o spokój, im chodzi o to, żeby spokojnie nami rządzić, i żeby księży upominali nas - a nie ich. A przydałoby się uspokoić z ambony ich - nie nas - bo może i u nich jakiś wierzący w Boga się znajdzie. Kazek"

Drodzy Czytelnicy!

Prosimy wybaczyć, że pierwszy specjalny numer MP, podwójny, sprzed tygodnia, nie dotarł do wszystkich. Lwią część nakładu przekazaliśmy do Huty jako skromny wyraz poparcia MP dla strajkujących Hutników. Tym samym zaniebdaliśmy dostawę dla stałych Czytelników, za co serdecznie przepraszamy.

MP

... PO CZYNACH ICH POZNACIE ...

Władza powoli wykończy strajki i wszystko wróci do socjalistycznej normy. Przez blisko dwa tygodnie żyliśmy nadzieją, że coś się nareszcie zmieni. Dlaczego zmieniło się tak niewiele?

Obrazek pierwszy: do strajkujących hutników spływają listy, oświadczenia, komunikaty - wszystkie zapewniające ich o solidarnej postawie, wsparciu moralnym i sympatii. Z całego kraju, z całego Krakowa. Pytanie pierwsze: ile zakładów pracy w Krakowie samym zastrajkowało dla poparcia Huty?

Obrazek drugi: przed tablicą informacyjną w Coll. Novum stoi tłumek i czyta. Mnożą się wyrazy protestu, od NZS-u, od samorządów, od Senatu, od Rektora z Dziekanami i osobno, od instruktorów harcerskich, od towarzystwa, koła, nawet od ZSyPu. Na tablicy białe od zadrukowanych kartek. Pytanie: do kogo konkretnie zaadresowano te oświadczenia?

Czy nie zachowujemy się jak nieodrodne dzieci systemu mnożąc uchwały jak nie przymierzając dzielnicowy komitet partii? Uchwalamy, oświadczamy, piszemy - walczymy słowami, a te wszak światła nie zawojują. Czas obecny nie wymaga symboli - wymaga po prostu czynów.

dnikowi Powszechnemu, lecz możemy być pewni, że zostanie zdjęte przez cenzurę.

--- Uliczki w Miasteczku Studenckim jeszcze teraz zasłane są odłamkami szkła, którymi wyściełano jezdnie dla samochodów milicyjnych, chcąc narażać je na oczywiste złapanie gumy. MPO sprząta powoli jezdnie, usuwając szkło i przy

okazji czyści trawniki przed akademikami, przypominające czasem śmietnik... Ot, i na spontanicznym odruchu oporu studenci zyskali porządek. --- 6 maja o godz. 19.30 odbyła się w kościele św. Anny msza św. i godzina adoracji w intencji ojczyzny.

mm mm mm m mm
 mm mm m m mm m m
 m m m mm m mm
 m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
 m m m m m m m m
 mm m m m m mm mm
 m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
 DAWCA PAP-POLOWE ARCHI-
 WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
 ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
 PLUS RATIO QUAM VIS
 RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
 ROK VI

NR 23/269/ 16.5.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- 9 maja rektorzy UJ, WSP, ASP i AGH oraz przedstawiciele studentów podpisali porozumienie w miasteczku studenckim w Krakowie. Obejmuje ono następujące postulaty:

1. zawieszenie strajku absencyjnego i okupacyjnego,
2. zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom strajku,
3. niewyciąganie konsekwencji na uczelni wobec strajkujących,
4. stworzenie możliwości rozmów studentów z władzami politycznymi regionu nt. zagwarantowania pluralizmu na uczelniach,
5. umożliwienie bezpośrednich rozmów przedstawicieli społeczności studenckiej z ministrem Edukacji Narodowej nt. cofnięcia nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z 1985 roku oraz zwiększenia ilości przedstawicieli studentów w Senacie z prawem głosu,
6. zgodę na środowiskowy zjazd samorządów studenckich,
7. utworzenie w Senacie komisji d/s studentów o składzie: połowa studentów, połowa pracowników. Komisja miałaby głos doradczy.

--- Kraków odwiedził w ubiegłym tygodniu ni mniej ni więcej tylko słynny ze swej kompetencji minister policji Czesław Kiszczak. Był w Hucie, żeby zobaczyć miejsce akcji swoich chłopaków, naradzał się z... kardynałem Macharskim.

--- Nowohucki strajk miał również swoje reperkusje kulturalne. W czasie jego trwania wyraźnie zmalała frekwencja w krakowskich teatrach. Teatr Bagatela odwołał np. z tego powodu kilka przedstawień. Do pustych krzeseł grały też inne teatry /z wyjątkiem Starego/. Zaproszona zaś do Nowohuckiego Centrum Kultury Operetka Kijowska /18-21 maja/ została przezornie przeniesiona z pobliza Kombinat do Teatru Słowackiego. Radzieccy artyści bezpieczniejsi będą w

reakcyjno-inteligenckim centrum miasta niż na jego robotniczych obrzeżach. Tym bardziej, że wiele biletów na ich występy trzeba było rozdać za darmo, by sala nie świeciła pustkami. Za publikę robić więc będą spraszani masowo na bezpłatne zaproszenia krakowscy notable. W końcu to przecież ich polityczny obowiązek.

Z KRAJU

--- Od paru dni obowiązują

CO DALEJ

Strajk w Hucie dowiódł, że w pogrudniowej Polsce można naprawdę strajkować. Hutnicy trzymali się ponad tydzień. Trudne to było do pomyślenia jeszcze parę miesięcy temu. Mówiło się co prawda od dawna o społecznym wybuchu, jednakże nowohucki strajk był chyba sporym zaskoczeniem dla wszystkich.

Podobnie zresztą jak fakt znikomego poparcia strajkowego ze strony innych zakładów Krakowa. Kiedy stanęła Huta, wydawało się, że za nią podążą wszyscy. Okazało się, że jest inaczej. Czas pracował dla nas, ale my nie pracowaliśmy dla niego.

Nowością było też i to, że prawie od początku zupełnie nie wchodziła w grę wojskowa interwencja radziecka. Michał wykazał wobec świata gest z wycofaniem się z Afganistanu nie po to, żeby wejść do Polski. Urban od początku zresztą twierdził, że nie ma u nas zagrożenia socjalizmu, a jedynie zagrożenie reformy.

Wszystko wskazuje na to, że przeżyliśmy coś na kształt radoskiego czerwca 76 /pomijając oczywiście różnicę w skali wydarzeń/. Na pytanie: co dalej? wypada więc odpowiedzieć - przed nami ciągle jeszcze Sierpień i to na skalę o wiele większą niż ten Sierpień, który znamy ze wspomnień.

HUTNICY PYTAJĄ

Po dziewięciu dniach Hutę złamano siłą, choć trwał nadal strajk absencyjny. Kapitulacja Stoczni Gdańskiej sprawiła, że dalszy opór nie miał już właściwie sensu. Dzisiaj hutnicy zadają drażliwe dla nas pytania. Od odpowiedzi na nie zależy nasza przyszłość. Oto one:

Co przez półtora tygodnia zrobiła "S" w setkach zakładów Małopolski, by poprzeć hutniczy protest? Co zrobiła "S" w całym kraju, kiedy już stanęły i Huta i Stocznia, by zmusić władze do podjęcia rozmów? Dlaczego nadsyłało jedynie telegramy zapewniające o podjęciu szerokiej akcji solidarnościowej na wypadek ataku na Hute, zamiast natychmiast zademonstrować skuteczne poparcie? I dlaczego, kiedy już atak nastąpił, "S" nie była w stanie zorganizować protestu? Jakie pokrycie miały zapewnienia o gotowości strajkowej w tysiącach zakładów całego kraju? Dlaczego Krajowa Komisja Wykonawcza potrzebowała aż dwóch tygodni, by wezwać do solidarności ze strajkującymi i dlaczego nikt jej nie posłuchał? Dlaczego negocjatorzy ze strony Episkopatu przyjechali do Huty z założeniem, że strajk trzeba szybko zakończyć? /c.dal. na s. 2/

nadzwyczajne uprawnienia i upoważnienia dla rządu. Przy pomocy ręcznej wajchy, jaką są w istocie "nadzwyczajne uprawnienia" partia zmierza sterować "delikatnym mechanizmem reformy", jak go ładnie nazywa propaganda. Owe mityczne mechanizmy są obecnie zdaniem partyjnych ekspertów panaceum na wszystkie nasze dolegliwości gospodarcze. Ich wprowadzenie w życie uzasadniać więc może wszystko - nawet ich oczywiste przeciwieństwo. Przypomina się stary dowcip o rabinie, którego pytano czy będzie wojna. Nie - odpowiedział - ale będzie taka walka o pokój, że kamień na kamieniu nie zostanie. Podobnie z reformą. Powrotu do socjalistycznego centralizmu nie będzie, ale dla dobra reformy będą takie nadzwyczajne uprawnienia dla rządu, że bez jego zgody nie kiwnie się palcem w bucie.

--- Jerzy Urban skarży się w "Sztandarze Młodych", że sytuacja w Polsce komplikuje się tak, iż coraz trudniej pełnić mu funkcję rzecznika prasowego rządu. Czyżby początek końca Wielkiego Niedorzecznika?

--- Trwa radosna twórczość legislacyjna. Mimo wprowadzonej w zeszłym roku tzw. gilotyny płacowej, która miała po przekroczeniu wyplat powyżej 12 procent powodować ogromne podatki, w ciągu trzech pierwszych kwartałów wynagrodzenia wzrosły o 22%. Równocześnie wydano 37 aktów prawnych, które zliberalizowały pierwotny przepis, albo wyłączyły spod jego działania rozmaite działy gospodarki.

/NAI/

=====

MYSŁ ŚREDNIEGO POLAKA

W telewizji coraz więcej nagości. Kiedy przyjdzie czas na nagą prawdę?

=====

czyć i dlaczego nie zaprotestowali, gdy okazało się, że władze cynicznie skorzystały z ich oferty tylko po to, by przed atakiem uspić czujność strajkujących hutników? Dlaczego Stocznia - symbol zwycięskiego Sierpnia - skapitulowała wobec braku poparcia? Co stało się przez ostatnie siedem lat, że okazaliśmy się tak słabi, niezorganizowani i bezsilni?

I wreszcie pytanie najważniejsze: co trzeba zrobić, by nie powtórzyło się to następnym razem?

M.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /46/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Za wprowadzeniem stanu wojennego wypowiedzieli się właściwie wszyscy członkowie KOK.

Przebieg posiedzenia zaskoczył Stanisława Kanię. Nie kwestionując nieuchronności wprowadzenia stanu wojennego, powiedział on jednak, że: "konfrontacja z wrogiem klasowym jest nieunikniona. Oznacza to walkę środkami politycznymi, a dopiero gdy te zawiodą, mogą być stosowane represje".

Od 13 września 1981 roku tylko Kania stał na przeszkodzie podjęcia ostatecznej decyzji politycznej o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Usunięcie tej przeszkody nie było trudne. Zaszczuty przez Moskwę, która niemal zaraz po XI Nadzwyczajnym Zjeździe Partii zaczęła go zupełnie ignorować, zmuszony został do ustąpienia miejsca temu, w kim Moskwa pokładała jeszcze ostatnie nadzieje. Formalna rezygnacja Kani z funkcji I Sekretarza KC PZPR nastąpiła - jak wiadomo - 18 października 1981 roku na IV Plenum KC PZPR. W praktyce faktyczną władzę w partii utracił on właściwie w tym momencie, kiedy 13 września 1981 roku sprzeciwił się użyciu siły przeciwko "Solidarności".

Mimo że 13 września w obecności Kani Komitet Obrony Kraju nie podjął żadnej ostatecznej decyzji, nazajutrz, na osobiste polecenie gen. Jaruzelskiego, Sztab Generalny przy współpracy MSW, przystąpił do szczegółowego opracowywania trzech dodatkowych wariantów wprowadzenia stanu wojennego: - pierwszy - w przypadku zagrożenia strajkami okupacyjnymi; - drugi - sytuacji trwania strajków okupacyjnych; - trzeci polegający na stopniowym "wpełzaniu w stan wojenny".

Równocześnie z tym przystąpiono przestawienia MON na wojenną strukturę dowodzenia. W ramach tej struktury Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego WP miał stanowić główne centrum kierowania państwem w czasie stanu wojennego. Po wzmocnieniu zarządu oficerami innych instytucji MON oraz funkcjonariuszami kluczowych resortów cywilnych w zarządzie miały funkcjonować dwa zespoły: - planowania, na czele którego postawiono mnie /Ryszarda Kuklińskiego/ oraz - dowodzenia, którym miał kierować płk Franciszek Puchała.

Od końca września zaczęto przygotowywać miejsca pracy oraz wyposażać je w specjalne środki łączności do kierowania operacjami w czasie stanu wojennego.

W skromnych pomieszczeniach mojego oddziału zaczęło się robić ciasno, a atmosfera pracy stawała się coraz bardziej nerwowa. Do stałego zespołu operacyjnego, który dyżuruwał bez przerwy od momentu ogłoszenia strajków na Wybrzeżu w roku 1980 włączeni zostali dodatkowo oficerowie z innych instytucji centralnych MON oraz funkcjonariusze MSW. Drzwi do mojego gabinetu, gdzie zbiegły się wszystkie nici planowania, prawie się nie zamykały. Po blisko rocznym okresie przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego przyzwyczaiłem się do przelewania planów na papier.

cdn. ---


```

mm mm mm m mm
m m m m m m m
m m m m m m m
m m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m m
m mmm m mmm m m m m m

```

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POLOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 24/270/ 23.5.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- W czwartek w Mistrzejo-
wicach ksiądz Jancarz gościł
Komitet Strajkowy HiL. Byli
wszyscy - obecnie nikt nie
jest zatrzymywany. Przywró-
cono do pracy wszystkich
usuniętych po grudniu 81.
Mieczysław Gil mówił o
strajku i pacyfikacji w Hu-
cie.

--- W piątek odbyły się roz-
mowy Komitetu Strajkowego
HiL z dyrektorem kombinatu,
Eugeniuszem Pustówką. Doty-
czyły one postulatów hutni-
ków, tych, które nie zostały
jeszcze zrealizowane. Czyżby
komuna była aż tak słaba, że
zasiada do negocjacji nawet
po tym jak uspokoiła nastro-
je?

--- Reminiscencje 3-majowe.
Niedawno Sąd Wojewódzki w
Krakowie nakazał przepro-
szenie przez milicję pani Le-
okadii Wróbel, staruszki
która, jak podano sentencji
wyroku - uczestnicząc w ze-
szłorocznej mszy 3-majowej na
Wawelu została pobita przez
"niewykluczone, nie umundu-
rowanych funkcjonariuszy
działających na Wzgórzu Wa-
welskim" oraz za to że poła-
mano jej inwalidzką laskę.
Dobrze poinformowani twier-
dzą, że niewykluczone, iż to
pani Leokadia sama połamala
swoja laskę na funkcjonariu-
szach...

--- Padający w Krakowie od
środy z przerwami deszcz od-

słonił tajemnice składu po-
wietrza, którym oddychamy. Po
deszczu oddycha się jakby
lżej, ale za to ziemia jest
wyraźnie skażona. Na kału-
żach pojawiły się żółte i
brunatne kożuchy piany. Ma
to być oznaką, jak sądzą nie-
którzy, związków siarki w
deszczu. Powoli Kraków za-
mienia się w piekło.

Z KRAJU

--- W całym kraju trwa ak-
cja w komitetach partii, SD i

ZSL, w PRONie ustalania list
wyborczych. Cześć przyszłych
radnych już dziś została wy-
brana, a ci, których nazwiska
mają stanowić tło na listach
wyborczych, są proszeni, by
zechcieli brać udział w tych
porozach.

--- Coraz gorsza jest sytu-
acja w zakresie zaopatrzenia
rolników indywidualnych w
środki produkcji. Na rok 1990
zaplanowane jest zużycie na-
wózów w ilości 230 kg NPK/ha,
ale dotychczasowa produkcja
pozwala jedynie na używanie

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywia-
du "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą
rocznicę stanu wojennego w Polsce /47/

R.J.KUKLIŃSKI: /.../ We wrześniu zaczęły się jednak pierwsze
zderzenia z tymi samymi sprawami, tyle że w jednostkowych
ludzkich wymiarach. źle się czułem słuchając przedstawiciela
wydziału propagandy KC PZPR, kiedy roztaczał przede mną wi-
zję zamknięcia tygodników i gazet, które czytałem i nawet ce-
nikiem, albo gdy zaczął wymieniać nazwiska publicystów, któ-
rych lubiłem czytać lub słuchać, a którzy mieli niebawem za-
milknąć. Strach mnie ogarnął, gdy słyszałem nazwiska różnych
oportunistycznych miernot dziennikarskich, które miały za-
stąpić moich ulubionych redaktorów.

Jeszcze gorzej czułem się w służbowych kontaktach z
przedstawicielami MSW, a zwłaszcza z dyrektorem zarządu tego
ministerstwa, płk. Bronisławem Pawlikowskim, któremu marży-
ła się... "noc długich noży"- krwawa rozprawa z niektórymi
działaczami "Solidarności". Wiedziałem że jego ręce mogą być
za krótkie, by mogły dosięgnąć tych wszystkich, do których
pałał nienawiścią. Niepokoiło jednak to, że operacja interno-
wania pozostała w wyłącznej gestii resortu płk. Pawlikow-
skiego.

W sumie mimo sprzeciwu Kani, przygotowania do tego co
miało nastąpić 13 grudnia, ruszyły pełną parą już w połowie
września. W październiku i listopadzie ciężar przygotowań
wyraźnie przesunął się do MSW oraz wydziału propagandy KC
PZPR, które miały przygotować silne, trafiające społeczeństwu
do przekonania usprawiedliwienie użycia siły. W tamtym cza-
sie dla generała Jaruzelskiego, który doskonale zdawał sobie
sprawę, że w Polsce - ze względów historycznych - zawsze bę-
dzie potępiony ten, kto tę siłę przeciwko społeczeństwu użyje,
stworzenie sobie jakiegos alibi było sprawą bodajże najważ-
niejszą.

Ponieważ z fabrykowaniem dowodów o sterowanej rzekomo z
Zachodu kontrrewolucji nic nie wychodziło, MSW oraz wydział
propagandy KC PZPR uruchomiły wszystkie swe siły, aby "Soli-
darność" przestawić społeczeństwu jako ruch pchany przez jej
przywódców do konfrontacji, a nawet jako siłę niszczącą, na-
tomiasz władze jako stronę występującą w obronie państwa i
jego obywateli.

W końcu października następuje spiętrzenie fali strajko-
wej. W szczególności jednogodzinny ostrzegawczy strajk po-
wszechny, do którego doszło 28 października, wpłynął w sposób
decydujący na dalszy bieg wydarzeń. /c. dal. na str. 2/

192 kg. Na rynku znajdują się zresztą nawozy niskiej jakości, zdecydowanie brakuje lepszych gatunków, zwłaszcza poszukiwanych nawozów azotowych. Ostatnio Sejmowa Komisja Przemysłu zajęła się problemem rekonstrukcji przemysłu nawozowego, który wciąż "wypada z planu". Szczególnie trudna sytuacja występuje w przemyśle ciągnikowym. Inwestycja w Ursusie ciągnie się od 12 lat i nie widać jej końca. Ceny ciągników i części do nich, jak również do innych maszyn, idą stale w górę, co oczywiście odbić się musi na cenach żywności. /NAI/

--- Znów o generale. Kiszczak pojechał do Wiednia, by uspokoić Austriaków, zapewne obiecać, że nie będzie puszczał tyłu Polaków do C.K. Odkąd Austria zniosła obowiązek wizy dla Polaków, nowa fala emigrantów ruszyła do Wiednia.

ZE ŚWIATA

--- Według źródeł szwajcarskich władze ZSRR zamierzają zwolnić tym roku z pracy 3 miliony robotników. Masowe redukcje stanowią część rewolucyjnych zmian mających uzdrowić sowiecką gospodarkę. Badacze ze szwajcarskiego Instytutu Wschodniego stwierdzają, że rezultacie sowiecka klasa robotnicza ma ponieść główny ciężar reformy systemu, który eksploatował ich przez 70 lat. Będzie to, zdaniem Szwajcarów najważniejsza i najbardziej niebezpieczniejsza faza pierestrojki. Obserwatorzy polityki Kremla obliczają, że w ciągu najbliższych lat straci pracę blisko 16 milionów obywateli Związku Radzieckiego. Opracowuje się podobno program, który pozwoli zredukowanym pracownikom na przekwalifikowanie się. Takich informacji udzieliłi członkowie sowieckiej delegacji parlamentarnej przebywającej w Szwaj-

W dniu tym byłem na posiedzeniu Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w Budapeszcie, i miałem możliwość obserwowania jak co najmniej połowa członków tego organu, w tym wszyscy Rosjanie i Polacy, śledziła przebieg tego strajku i jego wyniki. Jeszcze tego samego dnia wieczorem otrzymaliśmy w Budapeszcie oficjalne informacje, że strajk się nie udał. Według szacunku Sztabu Generalnego WP i wstępnych obliczeń, strajk poparło zaledwie niecałe 40% członków "Solidarności"; ponad połowa pracowników i zakładów uznała, że był on nieusprawiedliwiony i w strajku udziału nie wzięła. Była to najlepsza wiadomość, jaką Kulikow usłyszał od kilku miesięcy.

Kiedy 31 października wraz z delegacją WP pod przewodnictwem gen. Molczyka wylądowaliśmy na płycie wojskowej lotniska Okęcie, od jednej najwyższej postawionych osobistości wojskowych, które nas witały, usłyszałem to, czego się obawiałem już 13 września: "Decyzja już zapadła. W tej chwili "Najwyższy", czyli Jaruzelski, uzgadnia z sojusznikami konkretny termin i plan operacji".

=====

C z y t a j u w a ż n i e

PAMIĘCI ANDRZEJA KIJOWSKIEGO

Polska jest na granicy kultur i nasz polski spór jest w istocie sporem między kulturami. Polska jest podzielona jak Europa i świat. Podział biegnie przez stosunek do człowieka i jego praw, stosunek do pracy własnej i cudzej, stosunek do wartości.

Wyboru dokonują ludzie młodzi, nieraz bardzo młodzi. Zapisują się, inwestują walcą, wyjeżdżają... Spór jest o kulturę. Mamy stać po stronie młodych. Dla nich walczymy. /k/

L u f c i k w a r i a t a

Przyszedł okropnie ponury facet w skórzaney kurtce i zwołali nas zaraz do stołówki, że to niby ważne szkolenie w ramach samoobrony czy coś podobnego. Facet krótko poinformował, że sytuacja jest opanowana - podkuchenne zostaną awansowane na nadkuchenne, pacjentów mianuje się od pierwszego bieżącego miesiąca na stopień starszego pensjonariusza dyplomowanego, sanitariusze - tu zerknął do notatek - w zasadzie przechodzą na felczerów do zadań specjalnych, a reszta personelu o jeden stopień wyżej plus dodatek za wysługę lat, ekwiwalent za umundurowanie i ryczałt na środki do pielęgnacji wyposażenia osobistego. - Są pytania? - pytań nie było. Poszedł. Fleczer Y. zamknął gębę dopiero po jakis dziesięciu minutach - potem ją otworzył i wychrypiał "o rany Czesiek". Na tym szkolenie się zakończono. Pa!

- Hipek -

=====

carii. Nie podali jednak	zapomniał zegarka i odpowiada
szczegółów. /BIO/	dziecku - Nie mam zegarka. -
=====	No tak - rzeczy na to chłopczyk
KOMUNISCI O MILICJI ...	- od razu widać, że pan nie był
	do komunii.
	=====

Nieduży chłopiec, wracający z majówki, w ubranku wskazującym na to, że niedawno przystępował do I komunii św., zaczyna milicjanta na ulicy i pyta go, która godzina. Milicjant łapie się za przegub ręki, stwierdza, że

W MIESIĄC PO 1 MAJA
Niech się święci 1 Maja
i niech partia dzierży ster
niech produkcja się podwaja,
kraj w sztandary się ustraja,
lecz nie tu...

w ZSRR!

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m m m m mm

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 25/271/ 30.5.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Strajk w HiL zakończył się jego odwołaniem przez Komitet Strajkowy z dniem 18 maja br. W przeddzień KS wydał oświadczenie, w którym wraz z zakończeniem strajku przekształca się w Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" KM HiL. Będzie on walczył o niespełnione przez władze postulaty strajkujących, a to m.in. podniesione rekompensaty do 12 tys. zł dla pracowników przemysłu, oświaty, służby zdrowia oraz emerytów i rencistów, indeksacja płac, przyjęcie do pracy 4 zwolnionych z huty: S. Handzlika, W. Bawolskiego, E. Nowaka i A. Ruska.

--- Komitet Organizacyjny NSZZ "S" KM HiL wydał 23 maja br. odezwę do pracowników huty, w której apeluje, by miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień były miesiącami bez nadgodzin. Jednym z postulatów strajkujących było wywalczenie 8-godzinnego dnia pracy, przymus pracy w nadgodzinach jest to bowiem współczesna forma wyzysku. Komitet zaapelował, by pracownicy HiL deklarowali ewentualnie nadgodziny dopiero po 1 września br.

--- 25 maja br. odbyło się w Norze /siedziba Koła Naukowego Polonistów UJ, przy ul. Gołębiej/ spotkanie studentów oraz Studenckiego Komitetu Pomocy z Komitetem Strajkowym z HiL. Rozmawiano o działaniach na przyszłość. Powołano

jawne władze NZS-u, m.in. z Grzegorzem Surdy i Radosławem Hugetem.

--- 19 maja br. uwolniono K. Wolfa i K. Krauze, dwóch wciąż więzionych politycznych z Krakowa.

--- Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "S" zaapelowała o nieuczestniczenie w zbliżających się wyborach do rad narodowych. Jako powód podaje: obniżenie się stopy życiowej, brak jakichkolwiek zmian w zarządzaniu gospodarką i ograniczenie reformy do podwyżki cen oraz brutalne stłumienie strajków będących reakcją na nieudolność władzy.

--- Od czasu strajku ożywił się mistrzejowicki kościół. Z inicjatywy ks. Jancarza powstał tu Wikariat Solidarności - grupa ludzi niosąca pomoc poszkodowanym po strajku lub prześladowanym robotnikom. Poza pomocą materialną Wikariat prowadzi szczegółową dokumentację, udziela porad i dodaje otuchy.

Z KRAJU

--- Na Dzień Matki aż huczało do zachwytów nad dziełem Wodza - Pomnikiem-Szpitałem Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Budowano go /c.d.-s.2/

PROFESOR GEREMEK O POLSKICH PROBLEMACH

W duszpasterstwie akademickim, w popularnej "Beczce" odbyło się 26 maja br. spotkanie z prof. Bronisławem Geremkiem, red. Krzysztofem Kozłowskim i red. Jackiem Woźniakowskim. Przy szczerze wypełnionym kapitułarzu goście przeprowadzili próbę oceny sytuacji kraju i "S" po wydarzeniach kwietniowo-majowych.

Profesor Geremek stwierdził, iż wydarzenia te nie były na miarę wielkich dat historycznych, ale niewątpliwie były zjawiskami, które dodają nam nadziei. Dowiodły, że żyjemy w systemie społecznie nieakceptowanym. Nie można wydarzeń tych rozpatrywać w kategoriach klęski lub zwycięstwa którejkolwiek ze stron. Władze wszak założyły scenariusz rozbicia przemocą oporu w HiL i upokorzenia Stoczni Gdańskiej. Chciały obalenia mitów. I być może by się to udało, gdyby nie fakt, że wychodzący ze spuszczonej głowami ze stoczni robotnicy, upokorzeni, czasem płaczący, zostali powitani przez miasto - solidarnością i kwiatami, a nie dezaprobatą. Dzięki takim sytuacjom nie można mówić, że strajki zakończyły się porażką. Stanowiły symbol, który wzmacnia.

Profesor nie zgodził się również z opinią, jakoby w dzisiejszych czasach malała rola klasy robotniczej, bo zmienił się jej charakter z powodu specjalizacji i wyższego wykształcenia fachowego. Zmiana ta jest prawdziwa, ale nie w polskich warunkach. Większość polskich robotników żyje i pracuje w warunkach nie odbiegających od zeszłego stulecia. Wśród nich grupę krytyczną stanowią nisko kwalifikowani robotnicy, emeryci i młodzież. Jest to potencjał rewolty robotniczej.

Bronisław Geremek zwrócił także uwagę na pokoleniową zmianę warty. Na scenę weszło nowe pokolenie robotników i inteligencji, które nie tworzyło życia politycznego w okresie "S". Jest to pokolenie zablokowanych aspiracji. Najbardziej pokrzywdzone, niczemu nie winne. Nieefektywność systemu jest wymierzona głównie przeciwko temu pokoleniu.

We współczesnej Polsce - mówił prof. Geremek - rozszerzają się pola konfliktów. Są to konflikty: z systemem władzy, międzypokoleniowe, między robotnikami a dozorem technicznym, między emerytami i pracującymi. Konflikty te nie mają prawie żadnych instytucjonalnych narzędzi działań. Brak związków zawodowych, stowarzyszeń naukowych /c.d.-s.2/

zaledwie 4 i pół roku. Szpital w Bieńczycach powstaje już chwała Bogu lat ponad 15 i jeszcze zanosi się na parę. Wostatnich miesiącach spieszo się szczególnie za względu na wizytę Wodza. Z tego powodu stanęły inne inwestycje, bo Pomnik wyssał sprzęt, materiały i ludzi. Teraz, po uroczystym odbiorze jeszcze przez parę miesięcy będzie wykonywać się "drobne" prace, z którymi nie zdążono przed otwarciem, a które skutecznie zdeorganizują pracę szpitali Centrum. Mamy więc do czynienia z klasycznym przypadkiem "pomnika", czyli wielkiej inwestycji na miarę całego panowania kolejnego wodza. Dla Gierka była nim Huta Katowice, dla generalissimusa - łódzki szpital.

--- Smurfy to znamie czasów. Popularny serial dla dzieci stał się pożywką dla nowej generacji dowcipów nt. milicji naszej obywatelskiej z racji wspólnego dla MO i owych ludzików koloru umundurowania. Co znamienne, kawały o milicji przekazują dorosłym dzieci wracające ze szkoły. Co dzień - nowy... Na zdrowie!

--- Można by już powiedzieć, że właściwie jest po wyborach. Reklamowane na coraz większą skalę, zrealizowane zostały z chwilą ogłoszenia list kandydatów przez kolegia wyborcze. Te właśnie ciała dokonały wyboru - głosowanie będzie już tylko czystym rytuałem bez znaczenia. Partia zadbała o to, by każdy kandydat był na tyle dobry, żeby mógł być wybrany. Wrzucane do skrzynek na listy karteczki powiadamiające o wpisaniu "obywatela" na listę wyborców, targane przez adresatów, zaścielają klatki schodowe oraz wypełniają kosze na śmieci.

ZE ŚWIATA

--- Prezydent Ronald Reagan przybył do Moskwy wraz z żoną Nancy, by podpisać historyczne umowy o współpracy międzynarodowej. W telewizyjnym wywiadzie wypowiedział się na temat

i zawodowych, organizacji różnego typu. Jest to sytuacja groźna zarówno dla społeczeństwa jak i dla władzy.

Profesor ocenił obecną sytuację Polski jako historyczny zakręt. Zachowania i reakcje władzy wskazują - mówił - że uwięziona jest ona w strategii destrukcji. Działa przemocą lub szachrajstwem, właściwie nie reaguje politycznie. Chce pogodzić uzdrowienie gospodarki z własną dyktaturą, a tego pogodzić się nie da.

Spółeczeństwo i Solidarność stoja przed wyborem strategii. Czy iść jednym frontem, czy też uprawiać partyzantkę i grupami rozbijać pojedyncze bastiony. Groźna dla władzy jest tylko pierwsza droga.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzanego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /48/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ W dniu 2 listopada, około godziny 14-tej, zostałem wezwany do zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP - gen. dyw. Jerzego Skalskiego, który nadzorował planowanie stanu wojennego przez Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego. Razem ze mną zostali wezwani: szef Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego WP - gen. Wacław Szklarski oraz pozostali dwaj jego zastępcy - płk Czesław Witt i płk Franciszek Puchała.

W tym tonie gen. Skalski w tonie najwyższej powagi poinformował nas o dwóch nowych, niezwykle ważnych elementach, które będą miały istotny wpływ na nasze planowanie. Pierwszym z nich był fakt, że do generała Jaruzelskiego zostało skierowane formalne ultimatum pewnej grupy sekretarzy PZPR szczebla centralnego i terenowego, którzy zagrozili przejęciem inicjatywy w swoje ręce w przypadku dalszego zwlekania z rozpoczęciem akcji. Drugi element to wiadomość z wiarygodnego źródła, że Amerykanie są w posiadaniu najnowszej z wersji naszych planów łącznie z projektami aktów prawnych regulujących stan wojenny. Ultimatum nie wywołało większego wrażenia, gdyż Moskwa posługiwała się Targowicą od września 1980 roku, a ponadto niewiele to zmieniało podjęte już decyzje. Nikt z nas nawet nie pytał o nazwiska autorów ultimatum, domyślając się, że chodzi tu o Stefana Olszowskiego, Stanisława Kociołka, współautora grudniowej masakry na Wybrzeżu, twarogłowego Tadeusza Grabskiego, a w wojsku gen. broni Eugeniusza Molczyka, gen. broni Włodzimierza Sawczuka, gen. dyw. Tadeusza Krepskiego i jeszcze kilku innych.

Natomiast wiadomość, że nasze tajemnice przeciekły na Zachód i w każdej chwili "Solidarność" może być ostrzeżona sparałizowała wszystkich obecnych.

=====

L u f c i k w a r i a t a

W ramach akcji "Porządek" zostałem, niestety, zdekonspirowany przez anonimowego sympatyka drugiego etapu reformy, który wykonał stosowny telefon. Dopóki nie uda mi się opamiętać sztuki pisania na skrawkach niewykorzystanych recept lub regenerowanym papierze higienicznym, musicie się liczyć z przerwami w korespondencji - zabrali ostatnie sześć arkusików. Jeszcze z epoki wczesnego Gierka. Cholera... Pa, pa!

- Hipek -

=====

konieczności zwiększenia swobód politycznych, ale

przede wszystkim religijnych w ZSRR.

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 26/272/ 6.6.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- Jak co roku tysiące kra-
kowiek wzięło udział w proce-
sji Bożego Ciała, którą z Wa-
welu do Rynku i z powrotem
prowadził kardynał Machar-
ski. W procesji zauważalne
były akcenty solidarnościowe:
uczestniczyli w niej działacze
"S" z trzema proporczykami
oraz KPN-u z transparentem
"Wolność i Niepodległość". Sam
kardynał Macharski nawiązał
w homilii przed jednym z oł-
tarzy do ostatnich protestów
robotniczych, powierzając
Matce Chrystusa walczących o
swe prawa hutników. Warto
przy okazji zauważyć, że pro-
cesja pod względem organizacji
nagłośnienia itp. śmiało mo-
gła konkurować z dość ane-
micznymi obchodami 1 maja.

--- W sobotę i niedzielę 28 i
29 maja br. odbyło się w Kra-
kowie spotkanie przedstawi-
cieli samorządów studenckich
z całego kraju. Wbrew wcze-
śniejszym ustaleniom /porozu-
mienie postrajkowe/ władze
partyjne spowodowały zamknię-
cie klubu studenckiego, gdzie
miało się odbyć spotkanie i
ogłosiły imprezę za nielegal-
ną. Studenci chcieli się więc
spotkać na boisku na miaste-
czku pod gołym niebem. Osta-
tecznie dwudniowe i bardzo
owocne spotkanie miało miejsce
u o.o. Misjonarzy. Kościół był
szczelnie otoczony milicjanta-
mi, których studenci częstowa-
li herbatą. Stanowisko obser-

wacyjne SB założyła w szpitalu
MSW na Galla. Delegacja stu-
dentów udała się również do
Kurii, gdzie była bardzo ser-
decznie przyjęta.

--- Dyrektor teatru "Maszka-
ron" Brunon Rajca dostał par-
tyjne błogosławieństwo i nie
szczędząc sił i środków
zwłaszcza finansowych, wysta-
wiać będzie "Gałązkę rozmary-
nu" Zygmunta Nowakowskiego,
opowiadającą o wymarszu w
sierpniu 1914 r. strzelców Ko-
mendanta Piłsudskiego na bój
o Polskę. Tak więc Rajca stał

się rzecznikiem odnowy; w ten
sposób "Maszkaron" będzie
czcił rocznicę 70-lecia odzy-
skania niepodległości przez
Polskę. Aby przyciągnąć ludzi
poleciał Rajca dopisać na afi-
szu pod tytułem sztuki: "fron-
towe dzieje strzelców Józefa
Piłsudskiego". W ten sposób
kolejne inicjatywy środowisk
niezależnych, domagających
się od wielu lat np. przywró-
cenia Piłsudskiemu godnego
miejsca w historii Polski, są
sprytnie przejmowane przez
władze. /c.d. na s. 2/

S Z C Z Y T

Moskiewskie spotkanie Gorbaczow - Reagan przeszło do
historii. Nie zapadły na nim poważne decyzje. Podpisano je-
dynie kilka mniej ważnych umów w obecności obydwu przywó-
dów ale nie przez nich samych. Szczytem w sumie nijakim za-
chłysnęła się nasza propaganda. Michaił pozował na światow-
ca. Kamery wydobywały cały carski przepych w jakim żyją
przedstawiciele radzieckiego proletariatu. Wyszło też przy
okazji, że mają żony i jakieś życie prywatne. Jeśli jednak
porówna się żonę Gromyki z żoną Schultza, wyższość socjali-
zmu nad kapitalizmem wydaje się wątpliwa.

Propagandowy zawrót głowy maciły tylko wątpliwości, czy
szczyt był możliwy dzięki pierestrojce Gorbaczowa czy też
zmianie kursu Reagana. Zwyciężyła formuła kompromisowa: to
sukces pierestrojki zmienił kurs Reagana...

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu
"Kultury" z płk. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocz-
nicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /49/.

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Doszło do dramatycznej wymiany zdań.
Wszyscy zabierający kolejno głos: gen. Szklarski, płk. Pucha-
ła, płk. Witt zapewniali, że nie mają nic z tym wspólnego i
oddawali się do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Występujący
jako ostatni z tej trójki, powtórzył od dawna głoszony przez
siebie pogląd płk. Witt, iż wszystkie dotychczasowe akcje "So-
lidarności" od jej powstania do dnia dzisiejszego wskazują, że
ma ona ukrytego sojusznika w samym centrum władzy.

Kiedy oczy wszystkich skierowały się na mnie, aby usły-
szyć, co ja o tym sądzę, doszedłem już do siebie i byłem zdecy-
dowany potwierdzić tezę płk. Witta i oświadczyć, że byłem
jednym z nich i przedstawić swoje racje. Zacząłem od tego, że
w pełni podzielam opinię mojego poprzednika, że jestem do
dyspozycji władz i że gotów jestem współdziałać w toczącym
się śledztwie... Kiedy zacząłem zbierać myśli, aby kontynu-
ować dalej, gen. Skalski przerwał mi twierdząc, że on nie
prowadzi śledztwa /tym zajmują się służby bezpieczeństwa/,
a ponadto grono podejrzanych nie ogranicza się do nas czte-
rech. Powiedział następnie, że powinniśmy się zastanowić jak
najlepiej zorganizować naszą pracę, aby wykonać stojące
przed nami zadania. Otwierając na ten temat dyskusję, gen.
Skalski poinformował nas o wnioskach, jakie w opinii gen.
Jaruzelskiego oraz gen. Siwickiego wynikają z powstałej sy-
tuacji. /c.d. na s. 2/

--- Dwa tygodnie temu za-
uważyliśmy wszyscy żółte ko-
zuchy na kałużach po fali
deszczów nad Krakowem. Wszy-
scy domyślaliśmy się trujące-
go składu owych kozuchów.
Tymczasem - wieść to dopraw-
dy niewiarygodna w naszym
zatrutym środowisku - z ba-
dań chemicznych opadów prze-
prowadzonych w krakowskiej
Akademii Rolniczej wynika, że
na żółto zabarwiła deszcz nie
siarka lecz... pyłki sosny,
niezmiernie obfite w tym
roku, przywiane do nas znad
Bieszczad i spadłe na Kraków
z deszczem. Pozostaje tylko
pytanie - dlaczego sosny py-
liły w tym roku tak obficie?
Znowu jakaś anomalia?

=====

Z KRAJU

--- Zbliżające się wybory do
rad narodowych nasuwają
niejakie refleksje. Wprowa-
dzono wreszcie konieczność
skreślania kandydatów z li-
sty ale lata głosowania bez
skreśleń spowodowały, że te-
lewizja musi teraz tłumaczyć
nachalnie, iż głos bez żadne-
go skreślenia jest ważny, ale
nie wpływa na wynik głoso-
wania /z wyjątkiem listy wo-
jewódzkiej/. Na wszelki wypa-
dek jednak przy umieszczo-
nych na listach wyborczych
kandydatach na radnych nie
podaje się przynależności
partyjnej, słusznie zapewne
przewidując, że dopisek "PZPR"
spowodowałby masowe skreśle-
nie reprezentantów przewo-
dniej siły.

--- Nadchodzące wakacje przy-
pominają o odwiecznych prob-
lemach socjalizmu. Ciepłe wie-
czory darowane zostały kolej-
kowiczom, którzy we wszyst-
kich miastach ustawiają się i
przed godziną 22-gą rozpoczy-
niają walkę o różne dobra dos-
tępne dopiero nazajutrz rano.
Letnie koczowiska są zauwa-
żalne pod ORBISami /bilety
PKP/, konsulatami i ambasa-
dami /wizy/ itp. Tłoczą się

Wniosek pierwszy: w świetle otrzymanego ultimatum, od
wprowadzenia stanu wojennego nie tylko nie ma odwrotu, ale
musimy być do tego gotowi wcześniej niż szykująca się do
przejęcia władzy "Targowica".

Wniosek drugi: w związku z tym, że nasze plany przeciekły
na Zachód, musimy być przygotowani na dużo większe trudno-
ści. Jest bowiem pewne, że jeżeli "Solidarność" zostanie
ostrzeżona, to podejmie uprzedzające akcje obronne, a więc
ogłosi strajk generalny i wezwie załogi do zabarykadowania
się w fabrykach i zakładach pracy. Gdybyśmy do tego dopuści-
li - mówił generał - to naszych sił może nie wystarczyć i
będą musieli pomóc nam inni. Aby tego uniknąć musimy być go-
towi do akcji uprzedzającej jakiegokolwiek posunięcia "Solidar-
ności".

Od 2 do 7 listopada w Sztabie Generalnym WP wszystko szło
w tym kierunku, jaki w imieniu kierownictwa MON przedstawił
nam gen. Skalski. W taki stanie rzeczy dzień, w którym Ludowe
Wojsko Polskie w podniosłym nastroju święciło uroczyste
sześćdziesiątą czwartą rocznicę Rewolucji Październikowej,
stał się ostatnim dniem mojej służby w jego szeregach. cdn.

=====

TEORIA JEDNEGO BOCHENKA

Od lat propaganda karmi nas teorią jednego bochenka.
Chleb jest tylko jeden - mówią - jeśli da się jednemu więcej,
to zabraknie dla drugiego. Trzeba coraz więcej pracować, by
był on jak największy.

Pierwszy jednak zginie ten, kto uwierzy w te brednie. Bo-
chenek, oczywiście nie jest jeden. Wygadał się już dawno
Urban, twierdząc, że rząd się sam wyżywi. A z czego? Właśnie
z drugiego bochenka, którego rzekomo nie ma, ale faktycznie
dzielią się nim ministerstwa. Trzeci pożerany jest przez apa-
rat partyjny, czwarty przez milicję i SB, piąty przez wojsko.
I tak dalej.

Bochenek nie jest jeden. Jeden tylko przeznacza się dla
świata pracy. Maleje on nie z powodu naszego lenistwa lecz
rosnącego apetytu tych, którzy nam go wydzielają. Właśnie
ten bochenek nazywają jednym; resztę zużywają dla siebie.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Odwiedził nas przedstawiciel bratniej, hmm, placówki, nie-
jaki doktor Konowałow. Właczek Timofiejewicz, zdaje się.
Zachęcał do wymiany doświadczeń i zachwalał doskonałe wa-
runki klimatyczne oraz przepiękne widoki - szczególnie pa-
sma górskie. Ponieważ nikt się jakoś nie zgłosił, przedstawi-
ciel przestał się uśmiechać i poinformował na zakończenie, że
wytypowani przed odjazdem otrzymają serię bolesnych zastrzy-
ków. Szczepienia ochronne są niezbędne!

- Hipek -

=====

także turyści przed punktami
napełniania butli gazowych
/w Krakowie - na ul. Radzikow-
skiego/. Poza tym wiadomo, że
papier toaletowy będzie po roku
1990. Jest natomiast krem do go-
lenia - bułgarski. Polski można
kupić wyłącznie w NRD. Przygo-
tujmy się więc do wakacji.

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Z nieprzyjacielem nie ma
dialogu. A mnie wezwali na
rozmowę...

Oni się zgodzili na
otwarty dialog, ale mają za
mało ludzi...

ALEKSANDER BALJAK

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POLOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 27/273/ 13.6.88 25 ZŁ

Z REGIONU

--- W Coll. Novum na UJ w ubiegłym tygodniu działało od poniedziałku do czwartku stoisko z wydawnictwami niezależnymi. Sprzedawano je między godz. 10-tą a 13-tą. Akcja ta miała charakter półoficjalny - rektor UJ niczym nie chciał wiedzieć, ale informacje o sprzedaży wiślały w każdym większym budynku uniwersytetu.

--- Od maja br. mamy w Krakowie nowe pismo niezależne. Jest nim Nowohucki Biuletyn Solidarności, pismo Komitetu Organizacyjnego "S" w HiL. Gazeta zamieszcza komunikaty, oświadczenia, informacje, jest formatu A5, ma cztery strony.

--- Krakowscy dyrektorzy przedsiębiorstw podległych Ministrowi Rynku Wewnętrznego otrzymali przy końcu maja pismo z tegoż ministerstwa informujące o niekorzystnych nastrojach wśród załóg i występujących zakłóceniach rytmu pracy. W związku z tym należy wzmocnić ochronę porządku i mienia w zakładach pracy. Wprowadza się "stan wzmożonej czujności" i "stan pogotowia". Tasiemcowe pismo tylko półgębkiem wspomina o potrzebie działań zmierzających do poprawy warunków bytowych i socjalnych załóg. I to by były te właściwe proporcje.

--- W Krakowie trwa festiwal muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Wielki - choć nie największy z polskich kompozytorów współczesnych - mistrz zawdzięcza swój festiwal swojej sztuce, ale i odpowiedniej postawie ideologicznej, której daje wyraz choćby w wywiadach udzielanych na Zachodzie. Dwa lata temu prawie, powiedział "Spiegłowi" /a zacytowała to zaraz skwapliwie "Trybuna Ludu".../ "Nie jestem przeciwnikiem gen. Jaruzelskiego, którego znam. My, artyści, nie powinniśmy stale mówić "nie" rządowi i stać mu na drodze. Nie jestem komunistą, ale mówię otwarcie: jeśli ktoś, tak jak ja, tam żyje, ten musi pomóc takiemu człowiekowi jak Jaruzelski. Nie należy pracować przeciw jego rządowi. Ostatecznie kultura w dzisiejszej Polsce jest całkowicie wolna. Jesteśmy tak samo wolni jak wy, na Zachodzie. Niektórzy ludzie dookoła narzekają, ale w rzeczywistości są wolni i nie mają żadnego powodu do skargi." Mamy nadzieję, że dworek w Lusławicach jest wystarczająco obszerny dla wielkiego twórcy, a zagraniczne apanaże /ze zgniłego Zachodu/ pozwalają jakoś przeżyć do pierwszego jego rodzinie. Wobec tego nie dziwimy się powyższej

ANEMIA WYBORÓW

Finał kampanii wyborczej do rad narodowych przyniósł efekty nader mizerne. Robione na siłę, anemiczne zebrania wyborcze ujawniły cały bezsens przedsięwzięcia. Mowy-trawy malowanych kandydatów na radnych nie chcieli słuchać nawet partyjni, nie mówiąc o reszcie. Zapowiadany przez L. Moczulskiego "pakt antykryzysowy" władzy z opozycją, jaki mógł być zawarty przy okazji wyborów, okazał się w tych realiach pomysłem zupełnie nierealnym. Z zapowiedzianych na początku roku rewolucyjnych zmian w ordynacji wyborczej uchwalono jedynie nieistotne poprawki kosmetyczne. Czysto rytualny akt wyborczy odbędzie się zatem po raz kolejny.

Nam pozostał bojkot ogłoszony już przez Solidarność. I stare hasło: NIE CHCĄ ROZMAWIAĆ Z NAMI - NIECH WYBIERAJĄ SIĘ SAMI!

RAPORT ZE LWOWA

"Leopolis Semper Fidelis" - Lwów Zawsze Wierny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przyjeżdżam do Lwowa wieczorem. Z wysokiego piętra hotelu rozciąga się panorama starego miasta nie skażona, dzięki Bogu, współczesną architekturą. Dachy domów lśnią czerwienią w towarzystwie zieleni kopuł kościelnych. Pierwszy spacer po mieście. Wały Hetmańskie, rynek z ogromnym budynkiem ratusza, katedra, pomnik Mickiewicza. Z każdego zakątka wзира polskość. Oto kamienica niedaleko katedry z popiersiami Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, nieopodal na frontonie medaliony z popiersiami Stefana Batorego i Zygmunta Starego. Na innym domu - Kopernik i Długosz.

Nasłuchuję mowy polskiej na ulicach. Dominuje ukraiński i rosyjski. Ale zapytywani przechodnie rozumieją polski, potrafią rozmawiać po polsku. Tamtejsi Polacy chętnie podejmują rozmowę, odpowiadają na pytania. Niemal każdy kończy spotkanie słowami "Pamiętajcie o nas". Po drodze do kościoła rozmawiam ze starszym Polakiem i niezbyt szczęśliwie formułuję pytanie "Czy był pan kiedyś w Polsce?". I słyszę jednoznaczną odpowiedź: "Proszę pana, ja zawsze j e s t e m w Polsce". I jeszcze wyznanie lwowiaka z krwi i kości, kochającego swoje miasto - gdybym miał warunki, w każdej chwili wyjechałbym do Polski. Dla dobra dzieci. Opowiadają o swoich przeżyciach. Nawet najlepsze opracowania z naszego niezależnego obiegu nie oddadzą całej prawdy i tragedii tych ludzi. To trzeba usłyszeć.

opinii. Jak komuna Pendereckiemu, tak Penderecki komunie. A może na odwrót.

=====

Z KRAJU

--- Kolejny sukces władzy to zlikwidowanie dolarowych kont N - nieoprocentowanych wkładów zamrożonych na rok przez bank. Warto zauważyć, że wiele tego rodzaju sukcesów, odtrąbionych przez propagandę, to właśnie likwidacja bezsensu i bezprawia lub grabieży usankcjonowanych prawnie przez poprzedników i wprowadzonych jako niezbędna konieczność przez następców. To, co normalne, jest w komunie szczytem osiągnięć.

--- Stan wojenny za nami, ale mimo szalejącej pierestrojki, wiele jego relikwów pozostało. Do dziś np. płacimy podwyższone opłaty komisowe i skarbowe, wprowadzone na czas stanu wojennego i nie obniżone później. Zachowano też wiele stanowisk komisarzy wojennych, którzy mimo braku zagrożenia pozostali na swoich dobrze płatnych posterunkach, zachowując czujność. Płynna jest w socjalizmie granica między pokojem a wojną.

=====

ZE ŚWIATA

--- Na początku lat 80-tych Sowietci wyprodukowali superkomputer Elbrus 1, zdolny do wykonania 12,5 milionów operacji na sekundę. Jego najnowsza wersja, Elbrus 2 jest zdolna do wykonania w sekundzie 125 mln operacji. Amerykański komputer Cray 2 wykonuje 1,8 mld operacji na sekundę. /BIO/

=====

MYSŁI LUDZI WIELKICH

Wszystkie nasze problemy zostały stworzone przez ludzi i mogą zostać przez ludzi rozwiązane.

J.F. KENNEDY

Jedyna zaleta dyktatury: nie musisz sterczeć godzinami

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce /50/.

"KULTURA": Jest ludzkie i zrozumiałe, że w sytuacji poważnego zagrożenia pańskiego życia oraz ewentualnych represji wobec pańskiej najbliższej rodziny, zdecydował się Pan opuścić kraj. Czy mógłby Pan przedstawić jak do tego doszło?

R.J. KUKLIŃSKI: Zagrożenie nie wyłoniło się nagle i niespodziewanie na początku listopada. Mimo tego nigdy nie myślałem o opuszczeniu kraju. Nawet po 13 września, kiedy organy bezpieczeństwa wszczęły w moim środowisku energiczne poszukiwania źródła przecieku naszych planów do "Solidarności" pozostałem na swoim miejscu. Ponieważ ujawnienie kryptonimu operacji "Wiosna" zawężyło krąg podejrzanych do tych, którzy go znali, liczyłem się z aresztowaniem w każdej chwili. Całą swoją reakcję ograniczyłem jednak wyłącznie do napisania czegoś w rodzaju politycznego testamentu. Ale wtedy czułem się jeszcze potrzebny. Między 2 i 7 listopada tę wiarę coraz bardziej traciłem.

W godzinach rannych 7 listopada uczestniczyłem w rutynowej odprawie szefa Sztabu Generalnego WP. Gen. Siwicki nie miał nam nic nowego do zakomunikowania, ale to właśnie jeszcze bardziej przekonało mnie, że nic już nie może zapobiec wprowadzeniu stanu wojennego.

Opuuszczając koło południa, małą salkę konferencyjną Sztabu Generalnego WP, zacząłem zbierać myśli. Co dalej? Kierowca mojej "wołgi" ruszył pełną szybkością z ulicy Rakowieckiej, aby jak zwykle Puławską, I Armii WP, Trasą Łazienkowską i Wisłostradą dowieźć mnie do naszego mieszkania na Nowym Mieście. - Dziś nie musimy się spieszyć - zwróciłem się do kierowcy, prosząc go, aby jechał bardzo powoli. Po raz pierwszy od roku zacząłem przyglądać się przechodniom, domom, a nawet drzewom mojego miasta.

Kiedy mijaliśmy zamek królewski przypomniałem sobie niewielki epizod kiedy zupełnie bezwiednie naraziłem się gen. Jaruzelskiemu. Otóż w czasie przygotowań do posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony państw Układu W-skiego, które miało miejsce w grudniu 1979 r. w Warszawie, generał spytał mnie co Niemcy pokazywali członkom komitetu w czasie ostatniego posiedzenia w Berlinie i co my możemy im pokazać u nas. - Niemcy - odpowiedziałem - zaprezentowali swój szklany Pałac Kultury i Odpoczynku, bo ze spuścizną Bismarcka mieli jeszcze pewne zahamowania. Ale my mamy coś naprawdę godnego do pokazania temu gremium. W świetle przewidywanej problematyki posiedzenia obiekt ten jest bardzo na czasie, towarzyszu generale! - Co takiego? - zapytał ze zaciekawieniem minister Obrony Narodowej - Zamek królewski - odparłem. W tym momencie twarz generała tak się zmieniła jakbym popełnił jakiś wyjątkowy nietakt. Zmrożony odwrócił się i bez słowa zaczął się oddalać. - Ja wiem, że zamek nie jest jeszcze wykończony - powiedziałem podążając za sztywną postacią generała - ale nawet w tym stanie, w jakim jest obecnie robi niezwykle wrażenie. Ja tam chodzę i wiem... - Nie skończyłem, gdyż generał nie chciał tego słuchać. Uważał, że pokazywanie Rosjanom naszego Zamku Królewskiego w momencie gdy zażądali oni od Polski oraz reszty państw Układu Warszawskiego zrzeczenia się resztek suwerenności nad siłami zbrojnymi może być poczytane za prowokację. Dziś prowokacją wobec ZSRR jest "Solidarność" i dlatego trzeba ją zniszczyć.

cdn.

=====

przy radiu, aby wiedzieć jaki będzie wynik wyborów. F. MAURIAC

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mm m m m
mmmm m m m mm mmm m m
m mmm mm mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 28/274/ 20.6.88 25 ZŁ

=====

POTWIERDZAMY: Arka dziękuje
Turnerowi za 500.

=====

Z REGIONU

--- Kraków znalazł się na szarym końcu jeśli chodzi o procentowy udział wyborców w wyborach, w skali kraju. I w czołówce jeśli chodzi o niezależne demonstracje antywyborcze - w Nowej Hucie odbyła się taka po mszy św. w Arce o godz. 11-tej.

--- W ostatnim tygodniu przed wyborami miasto było zasypane ulotkami. Z obu źródeł. Solidarnościowe nawoływały do bojkotu, rządowe /jakością nie różniły się od niezależnych/ pouczały jak głosować. Ze źródeł nieznanych wyszła ulotka o treści: "Wybory-ZOMO-pała-GŁOSUJEMY!-19.06.1988-GŁOSUJEMY!-wybory-ZOMO-pała-"Solidarność". Funkcja, którą ta ulotka spełnia na pewno, to dezorientacja. Fałszywka to czy marny produkt antywyborczych nastawień?

--- Jak już pisaliśmy, członkowie Grupy Inicjatywnej Krakowskiego NZS-u zorganizowali w Coll. Novum stoisko z wydawnictwami niezależnymi 6 czerwca. Nie uszło to uwadze władz uczelni. Interweniował prorektor S. Grodziski. Poprosił studentów o przeniesienie się do pobliskiego antykwariatu w Novum oraz złożenie odpowiedniego pisma do kolegium rektorskiego, które zapowiedziane było na 9.06 br. Studenci handlowali więc w antykwariacie. Złożyli też

stosowną prośbę pisemną z podaniem swoich nazwisk. W dniu posiedzenia kolegium rektorskiego antykwariat zamknięto wobec czego handel odbywał się po staremu na korytarzu. Kolegium rektorskie podjęło decyzję o zawieszeniu handlujących bibułą osób w prawach studenta. W odpowiedzi na to nazajutrz "Zespół Sklep" urządził w Coll. Novum wiec, na którym zebrano podpisy ok. 500 osób pod petycją do władz uczelni popierającą inicjatywę. Petycję wręczono sekretarzowi rektora. Jeszcze przed wiecem rektor Grodziski spisał z legitymacji dane personalne kilku handlujących. Ciąg dalszy nastąpił 13 bm. Krótko po godz. 1-tej dyr. administracyjny UJ Depowski oświadczył studentom, że kolegium rektorskie nie wyra-

ziło zgody na ich działalność i stoisko ma być zlikwidowane. Po dwóch godzinach wywieszono datowane tego samego dnia zarządzenie rektora Koja o zakazie wszelkiej działalności handlowej na terenie uczelni bez odpowiedniego zezwolenia. We wtorek 14 czerwca przystąpiono do akcji czynnie. Dyr. Depowski z grupą ok. 30 pracowników administracyjnych obstawiał wszystkie wejścia do Coll. Novum oświadczając studentom, że mają się wynosić albo zabiorą im sprzedawane wydawnictwa. Wobec groźby użycia siły stoisko zwinięto i przeniesiono od środy do znajdującego się nieopodal Instytutu Filologii Polskiej przy ul. Gołębiej 18. W ten sam dzień /c.d. na s. 2/

WYBORY BEZ NIESPODZIANEK

Kolejne w historii PRL-u wybory - tym razem do rad narodowych - odbyły się bez większych niespodzianek. Zgodnie z przewidywaniami przedwyborczymi, także oficjalnymi, miały one niższą frekwencję niż poprzednie, 4 lata temu. 19 czerwca odnotowano najniższą w okresie powojennym frekwencję wyborczą - około 56 procent. Jeszcze w ubiegłorocznym referendum według danych rządowych było około 10 procent więcej niż dziś, a cztery lata temu aż 20 procent więcej.

Nawet tak spory spadek frekwencji wyborczej nie był dla nikogo niespodzianką. Pogarszająca się z miesiąca na miesiąc sytuacja ekonomiczna tysięcy rodzin, coraz bardziej galopujące ceny, coraz gorsze zaopatrzenie znane są nawet urzędowym optymistom. Podziały też zapewne takie okoliczności jak brak odczuwalnych represji w przypadku absencji wyborczej oraz symboliczny charakter aktu wyborczego. Odmowa uczestniczenia w nim stwarzała możliwość negatywnego ustosunkowania się do socjalistycznej rzeczywistości bez ponoszenia większego ryzyka.

I chociaż ta władza nigdy nie przejmowała się tzw. opinią, pierwsze komentarze powyborcze były nader ostrożne. Z wyborów nie uczyniono sukcesu, choć przecież prawdę mówiąc sukcesem komunistów byłby też fakt, gdyby do wyborów stanął choć jeden osobnik.

Wzmoczona czujność organów ładu i porządku nie zapobiegła demonstracjom antyreżimowym, jakie miały miejsce w Warszawie, Gdańsku i Nowej Hucie. Ten spontaniczny, wyborczy odruch narodowy, nieznany dawniejszym czasom, również nie był niespodzianką. Oby utrwalił się na dobre.

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy wywiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim /51/

R.J. KUKLIŃSKI: /.../ Kiedy z Wisłostrady zaczęliśmy skręcać w stronę ulicy Sanguszkii mój sympatyczny żołnierz-kierowca, którego lubiłem jak własnego syna, zapytał /c.dal. na s. 2/

zawieszeni studenci otrzymywali też formalne zawiadomienia o zawieszeniu ich w prawach "wobec jawnego nieposłuszeństwa poleceniom władz UJ". Na liście zawieszonych znalazło się 9 osób: 1. Jerzy Roś /III rok archeologii/, 2. Artur Then /III rok historii/, 3. Paweł Sabuda /III rok prawa/, 4. Artur Wiśniewski /IV rok chemii/, 5. Marek Józefowski /IV rok fizyki/, 6. Zygmunt Grzesiak /II rok filozofii/, 7. Ireneusz Drożdżowski /IV rok historii/, 8. Ryszard Młynarczyk /II rok prawa/, 9. Joanna Gorecka /I rok filologii romańskiej/. Przeciw wymienionym postępowanie wyjaśniające wszczęła Komisja Dyscyplinarna UJ. W czasie strajków z przełomu kwietnia i maja br. władze krakowskich uczelni robiły dobre miny do zbuntowanych studentów obiecując dialog i rozmowy. Kiedy zagrożenie minęło rektorzy znowu usiłują trzymać się litery prawa - tak jak np. rektor Koj, który zakazując na uniwersytecie sprzedaży książek powołuje się na ustawodawstwo okresu stanu wojennego, a nawet Gierka. W swojej gorliwości przestrzegania socjalistycznego prawa zapominają też o górnolotnych hasłach jedności społeczności akademickiej, jakie wygłaszali podczas strajków. Teraz napuszczają na studentów pracowników administracji występujących z ich polecenia w roli ZOMO.

--- Rozchodzą się pogłoski o planowanej na 1 lipca br. podwyżce cen biletów krakowskiej komunikacji miejskiej na 30 zł. Ma ona dać fundusze na podniesienie płac dla pracowników komunikacji wywalczonych w czasie ostatnich strajków. Za nieudolność władzy płaci zawsze konsument.

=====

Z KRAJU

--- W niedzielę odbyły się wybory do rad narodowych. Władza starała się relacjonować je zgodnie z tym co znamy od lat - jako spontaniczny

kiedy ma przyjechać pod dom aby mnie zawieść do pracy. - Jutro z pułku wal prosto na parking Sztabu Generalnego - odpowiedziałem - samochód może być potrzebny oficerom naszego oddziału. W poniedziałek tak samo... Jeśli będę cię potrzebował, zadzwonię. - Mijając ulicę Przyrynek po raz któryś z rzędu zauważyłem dwóch młodych ludzi szybko odwracających twarze. Podobna sytuacja na końcu ulicy Rajców, tuż przy plebanii kościoła NMP, a więc niecałe 50 m od mojego domu. Sterczeli tam dzień i noc prawie od tygodnia. Wiedziałem dobrze, że nie są to ekstremiści "S", którzy - wg oficjalnych ostrzeżeń moich przełożonych - zamierzali porwać członków rodzin ważnych osób wojskowych, aby w drodze szantażu łagodzić, a nawet załamać operację stanu wojennego. Wiedziałem doskonale, że nie jest to także ochrona mojej rodziny przed taką ewentualnością, ponieważ w takim celu miało być użyte wojsko, a nie cywilna służba bezpieczeństwa. Domyslałem się, że zostałem już obstawiony.

Nie oczekiwałem, że aresztowanie nastąpi natychmiast, a nawet w ciągu najbliższych dni, gdyż służba bezpieczeństwa musiała najpierw wytropić najistotniejsze dla śledztwa moje ewentualne konspiracyjne kontakty i powiązania wewnątrz Sił Zbrojnych PRL, w relacjach z Armią Radziecką i pozostałymi armiami Układu Warszawskiego, z partią, opozycją, "S" itp. Tym niemniej sytuacja była poważna i mogłem się w swych rachubach mylić. Zacząłem więc od porządkowania domu, gdzie oprócz dużej biblioteki, w której znajdowały się również pewne pozycje z drugiego obiegu, miałem jednak duży zbiór najbardziej tajnych materiałów i dokumentów dotyczących nierównoprawnej współpracy wojskowej PRL ze Związkiem Radzieckim w ramach Układu W-skiego oraz wszystkich przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego, co przecież łatwo było zakwalifikować jako materiały szpiegowskie.

Tu muszę wyjaśnić, że nigdy nie podważałem celowości pozostawiania Polski w UW na zasadzie sojuszu równoprawnych sprzymierzeńców, ale z dezaprobatą odnosiłem się do wszystkiego, co przekształcało tę organizację w narzędzie radzieckiego ekspansjonizmu, co pozbawiało państwa członkowskie suwerennych praw do kierowania własnymi siłami zbrojnymi i własną obroną, co wreszcie tworzyło podstawy do ingerencji ZSRR w wewnętrzne sprawy Polski. Ponieważ moje opinie spotykały się jedynie z negatywnymi reakcjami moich przełożonych, w pewnym momencie zacząłem gromadzić odbitki niemal wszystkich protokołów posiedzeń, uchwał i decyzji państw UW od momentu powstania tej organizacji, aż do jesieni roku 1981, łącznie z materiałami wyrażającymi stanowisko PRL we wszystkich rozpatrywanych sprawach.

Od listopada 1980 roku zacząłem gromadzić wszelkie dokumenty i materiały dotyczące stanu wojennego. Spośród innych materiałów miałem bardzo cenne dokumenty dotyczące Polski w radzieckiej inwazji Czechosłowacji w roku 1968, roli WP w tragicznych wydarzeniach grudniowych na wybrzeżu, spraw represji za praktyki religijne w wojsku, a także wszystkie i osobiste notatki z tajnych rozmów i rokowań kierownictwa MON PRL z Rosjanami.

cdn.

=====

odruch narodowy. Oglądaliśmy go wyborcy przesunięto też więc w TV infantylne gospodynie wiejskie w strojach ludowych oraz górnika głosującego z godziny 20.00 na 22.15. Głosujący zaś wielokrotnie powielali stary wzór zachowania najpierw na sumę do kościoła - potem na wybory. ---

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m
m m m mm m mm
m m m m mm m m

mm mm m mm m m mm
m m m m m m mm m m
mm m m m m mm mm
m mm m mm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POLOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 29/275/ 27.6.88 25 ZŁ

POTWIERDZAMY: L-1000, J-2000,
MJ-100. Dziękujemy

Z REGIONU

--- Życząc pogodnych i zdro-
wych wakacji zawiadamiamy, że
Mała Polska nie będzie ukazy-
wać się przez dwa miesiące
wakacyjne. Następny numer we
wrześniu.

--- TKZ NSZZ "Solidarność" UJ
wydała 30 kwietnia oświadcze-
nie, w którym piętnuje postę-
powanie Komitetu Uczelnianego
PZPR wobec uczelni. W
oświadczeniu stwierdza się, że
partia stosuje uniki i działa
metodą zacierania odpowie-
dzialności, torpedując jedno-
cześnie wszystkie progresywne
posunięcia władz uczelni.
Przejawia się to np. w bloko-
waniu umów UJ z zakładami
pracy, które podpierają nieco
budżet uniwersytetu. I sekre-
tarz KU Tadeusz Hanausek
szczególnie zasłużył się, jak
stwierdza oświadczenie, w
wypracowaniu stanowiska Ko-
mitetu Uczelnianego wobec UJ,
które opiera się na dwulico-
wości, agresywności i braku
elementarnej lojalności wobec
władz uniwersytetu.

--- Na Dworcu Wschodnim PKP,
gdzie od niedawna funkcjonują
komputery w kasach, co miało
poprawić jakość i szybkość
obsługi podróżnych, wprowa-
dzono dla nich kolejne udo-
godnienia. Z myślą o nadcho-
dzących wakacjach i wzmożeniu
ruchu turystycznego ograni-

czono pracę kas przedsprze-
daży z całej doby do godzin
8-20. W ten sposób nikt nie
jest w stanie ominąć kolejki
kupując bilety np. w nocy. Ot,
socjalistyczna logika.

C z y t a j u w a ż n i e

PRZED NAMI JUGOSŁAWIA

Zmiana ustroju to proces trudny, ale dziś idzie szybciej
niż kiedykolwiek. Wymusza go życie, choć na straży fiskus i
"socjalistyczne" przepisy. Nie martwcie się, jak powiedział
Diderot, mimo wszystko świat idzie do przodu. /k/

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ostatni odcinek wy-
wiadu "Kultury" z płk. R. Kuklińskim, przeprowadzonego
w piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

"KULTURA": Wspomniał Pan, że z dezaprobatą odnosił się Pan
do wszystkiego, co przekształcało Układ W-ski w narzędzie
radzieckiej dominacji nad Polską. Czy mógłby Pan powiedzieć
jak wygląda stosunek zależności Wojska Polskiego od dowódz-
twa Radzieckiego? /.../

R.J. KUKLIŃSKI: Przede wszystkim chciałbym rozwiać panujący
na Wschodzie i Zachodzie mit, że sama przynależność do UW
niejako automatycznie pozbawia państwa członkowskie suwe-
rennych praw do decydowania o swoim losie, w tym także de-
cydowania w sprawach własnej narodowej obrony. To jest zwy-
kle nieporozumienie, ponieważ ani zawarty w 1955 Układ
/który zresztą jest jawny i powszechnie dostępny/, ani żadne
jego tajne klauzule tych praw poszczególnych państw człon-
kowskich nie przekreśliły. /.../

Sytuacja PRL, której przywódcy od schyłku lat 60-tych
zaczęli stopniowo wyzbywać się suwerennych praw Polski do
dysponowania własnymi siłami zbrojnymi i własną obroną jest
bardzo skomplikowana, choć nie we wszystkich warunkach i
sytuacjach beznadziejna.

Beznadziejna jest tylko w okresach zagrożenia wojennego
oraz na czas wojny, ponieważ - zgodnie z przyjętym przez PRL
na przełomie roku 1979/80, tzw. "Statutem Zjednoczonych Sił
Zbrojnych i Organów kierowania nimi na czas wojny" - w tych
sytuacjach kierowanie obroną Polski oraz dowodzenie jej
siłami zbrojnymi przechodzi całkowicie w ręce tzw. Jedyne-
go Najwyższego Naczelnego Dowództwa. PRL zgodziła się dobro-
wolnie, że tym Jedynym Najwyższym Naczelnym Dowództwem
będzie niepodzielnie Najwyższe Naczelne Dowództwo Sił Zbroj-
nych Zw. Radzieckiego, a jego organem roboczym wyłącznie
radziecki Sztab Generalny. Strona polska zgodziła się nawet
na to, że przy Najwyższym Naczelnym Dowództwie nie ma i nie
będzie żadnego polskiego przedstawiciela lub choćby misji
łącznikowej.

Polskimi Siłami Zbrojnymi radzieckie Najwyższe Dowództwo
dowodzić będzie poprzez swe najniższe organy dowodzenia.

/.../ W sumie w przypadku zagrożenia i wojny, do 90% Lu-
dowego Wojska Polskiego znajdzie się bezpośrednio pod rozka-
zami radzieckich dowództw. W gestii narodowego kierownictwa
wojskowo-politycznego pozostaną właściwie jedynie krajowe
jednostki logistyczne, jednostki inżynieryjno-technicznego
zabezpieczenia tranzytu wojsk radzieckich przez terytorium
PRL oraz jednostki przewidziane do szkolenia rezerw dla
uzupełnienia strat wojennych. /ciąg dalszy na stronie 2/

chodnika miał miejsce dokładnie przed wejściem do Muzeum Lenina. Nawiasem mówiąc - najrzadziej odwiedzanego przez turystów muzeum...

=====

Z KRAJU

--- Niską frekwencję wyborczą w miastach i wyższą w gminach propaganda zinterpretowała jako wynik tego, że na tzw. dole ludzie chętniej głosowali, bo znali swoich radnych. Zupełnie dobrze można to jednak tłumaczyć lepszą znajomością samych wyborców przez władze. Tam, gdzie jest większa anonimowość, czyli w dużych skupiskach miejskich istnieje po prostu mniejsza presja na obywatela niż np. w gminie, gdzie wszyscy się znają i prawie wszystko zależy od urzędu.

--- 11 i 12 czerwca odbyły się na Wykusie koło Wąchocka i w samym Wąchocku uroczystości pogrzebowe majora Jana Piwnika "Ponurego", dowódcy Armii Krajowej działającego na tych terenach. Na uroczystości przybyły ogromne rzesze młodzieży, przede wszystkim harcerskiej oraz żołnierze Armii Krajowej. Zgromadzeni na uroczystościach wystosowali do Sejmu PRL apel o podniesienie sprawy mordu katyńskiego i wyjaśnienia losu wszystkich Polaków, którzy po 17 września 1939 roku znaleźli się na ziemiach Związku Radzieckiego. "Wzywamy Sejm PRL - głosi apel - do natychmiastowego podjęcia działań zmierzających w bezkompromisowy i wolny od wszelkich uwarunkowań sposób do ujawnienia pełnej - choćby najboleśniej - prawdy o tamtych tragicznych wydarzeniach. Nie możemy i nie chcemy dłużej czekać. Wymaga tego od nas szacunek dla setek tysięcy pomordowanych, zamęczonych i wywiezionych. Miejsca ich kaźni winny się znaleźć na tablicach Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie razem z przywróconymi tam tablicami bojów legionowych i wojny 1920 roku - "aby czas nie zatęchł i niepamięć!" Zgromadzeni harcerze wystosowali także "List do społeczeństwa polskiego", w

/c.d. na s. 3/

FAKTY DOKONANE

Od stanu wojennego słabnie z każdym rokiem tendencja do skrytego oporu, wbrew temu co widać na rynku wydawniczym w podziemiu, albo wbrew zapewnieniom niektórych rozgorączkowanych osób. Ludzie, nawet ci najwytrwalsi, są zmęczeni.

Zmieniają się ludzie, ale zmienia się też opinia co do form sprzeciwu. Pęd jawności, do legalności, który dziś obserwujemy, jest wyrazem idei tworzenia faktów dokonanych, wobec których stawia się władzę i społeczeństwo. Po co? - żeby zacząć żyć normalnie.

Droga do wolnego społeczeństwa prowadzi przez działania nie dokonane - społeczeństwo to normy, które uznają fakty społeczne za realne i legalne. Powszechnie dotąd czekanie, aż władza się nieco zmieni i stworzy same warunki - także prawne - do normalnego życia, do wyrażania swoich opinii - oprócz tego, że jest wyrazem wielkiej naiwności, hamuje również jakiegokolwiek zmiany na lepsze. Na prawa się nie czeka. Trzeba je stwarzać. Trzeba stawiać władzę przed faktami, które zmuszą ją do uznania ich za istniejące. Tendencja do ujawniania się, tak dzisiaj wyraźna, zgodna jest właśnie z tą naturalną zasadą - powodować fakty, a te same już zmieniają prawa, ba, może nawet pryncypia?

Stara to prawda, że świat się zmienia się po naszej myśli dopiero wtedy, gdy bierzemy go we własne ręce.

=====

Wszelkie rozkazy dyrektywy radzieckiej dowództwa kierować będą bezpośrednio do podległych im polskich wojsk z pominięciem narodowego dowództwa.

/.../ Wszystkie powyższe ustalenia, z uwagi na ich wyjątkowo drażliwy charakter, okryte są najwyższą tajemnicą i nikt w Wojsku Polskim, poza ścisłym kierownictwem MON nie ma o nich zielonego pojęcia. Nawet dowódcy rodzajów sił zbrojnych i okręgów wojskowych znają tylko tę część postanowień, która ich bezpośrednio dotyczy.

/.../ Pytał Pan czy generał Jaruzelski ma możliwość przeciwstawienia się decyzjom dowództwa Paktu Warszawskiego albo poddawania pod dyskusję sowieckie decyzje? Domyślam się, że chodzi Panu o możliwość przeciwstawienia się takim decyzjom jak np. inwazja Polski czy też jakakolwiek inna forma ingerencji tych państw w wewnętrzne sprawy Polski. Gdyby Pan to samo pytanie sformułował bezimiennie, odniósł np. do przywódcy państwa członkowskiego Układu, nie byłby kłopotów z odpowiedzią. Odpowiedziałbym bez wahania tak, ponieważ Układ Warszawski nie daje żadnemu państwu członkowskiemu czy grupie państw Układu Warszawskiego formalnego prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy innego państwa członkowskiego, nie mówiąc już o zbrojnej interwencji. Kto tej zasady broni, może się do niej odwoływać. Ja znam przypadki, kiedy w sprawach najwyższego znaczenia dla ZSRR, Socjalistyczna Republika Rumunii odmówiła i nic jej się z tego powodu nie stało. Jeden z nich miał np. miejsce na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego, które odbywało się w Moskwie w dniu 23 listopada 1978 roku. Otóż na tym posiedzeniu strona rumuńska nie chciała się zgodzić na uchwałę, która zawierała generalne postanowienie o uznaniu Najwyższego Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych ZSRR za jedyne dowództwo sił Układu Warszawskiego na czas wojny. Kiedy wierni sojusznicy ZSRR zaczęli za to atakować Rumunię prezydent Ceausescu wstał od stołu obrad i wraz z całą delegacją

/c.d. na str. 3/

W ŚRODKACH MASOWEGO

W dwulecie Czarnobyla "Zeszyty Prasoznawcze /nr 2/88/ opublikowały artykuł J. Mikułowskiego Pomorskiego "Polska prasa lokalna o awarii w Czarnobylu". W wyniku szczegółowej analizy kilkunastu pism lokalnych uprawiających problematykę ekologiczną autor wyróżnia dwa style jej uprawiania; odpowiadające dwóm rodzajom prasy: prasy władzy i prasy czytelnika.

Prasa władzy pisze według Mikułowskiego Pomorskiego o problemach ekologicznych uznanych centralnie za pożądane lub dopuszczalne, unika wskazywania winnych, którzy są centralnie lub lokalnie chronieni, a za to obwinia się w niej instytucje mało odpowiedzialne za stan istniejący, ale nie chronione. Wini się też wszystkich innych tj. - mieszkańców /czytelników/ lub abstrakcyjne czynniki cywilizacyjne, pisze się dużo o pozytywnych działaniach władz i o dokonującej się poprawie, a gdy sytuacja jest szczególnie poważna, zachęca się czytelników by sami chronili się przed zagrożeniem przez częste wyjazdy na łono natury oraz higienę i dbanie o swe najbliższe otoczenie i dobra publiczne /parki, lasy/.

Katastrofa Czarnobylska, jak każde nagłe wydarzenie kłopotliwe dla przewodniej siły, obnażyła politykę informacyjną państwa. Zasada się ona na ochronie tzw. pryncypiów czyli partyjno-państwowych instytucji. Jeśli już trzeba oddać kogoś na pożarcie tzw. opinii, to rzuca się jakiegoś pionka, zalecając czytelnikom dbanie o higienę, własne zdrowie i zagrożone dobro wspólne. Oto kwintesencja artykułu J. Mikułowskiego Pomorskiego. Szkoda tylko, że ogranicza się on do spraw ekologii. Ale cóż, pierestrojka obowiązuje na razie głównie w tej dziedzinie.

=====

rumuńską opuścił Moskwę. Radziecka presja na Rumunię trwała jeszcze cały rok 1979 ale w końcu Moskwa musiała się cofnąć. Prezydent Ceausescu chce być lojalnym sojusznikiem Związku Radzieckiego, ale nie jego poddanym. Jego kraj nie uczestniczył w inwazji Czechosłowacji oraz nie podpisał, jak już wspomniałem, żadnych porozumień, które poddawałyby w wątpliwość suwerenny status Socjalistycznej Republiki Rumunii.

Sytuacja generała Jaruzelskiego - który w przeszłości udzielił czynnego poparcia Związkowi Radzieckiemu w jego inwazji Czechosłowacji, a więc uznał de facto prawo ingerencji Układu Warszawskiego w wewnętrzne sprawy państw członkowskich, oraz tak dalece uzależnił obronność Polski od Związku Radzieckiego - jest zupełnie inna i dlatego trudno jest mi wyobrazić sobie okoliczności, w których - nawet gdyby bardzo pragnął - mógłby Rosjanom powiedzieć stanowcze NIE.

"KULTURA": Jak wiadomo, są tacy ludzie i w Polsce i za granicą, którzy dopatrują się w generale Jaruzelskim jakiegoś Konrada Wallenroda, który kierując się względami patriotycznymi uratował kraj przed katastrofą. Jak Pan to widzi?

R.J. KUKLIŃSKI: Ja widziałem i widzę to nadal, że w Polsce była realna szansa uniknięcia i radzieckiej interwencji i stanu wojennego. Na początku kryzysu generał Jaruzelski nie sprawował najwyższej funkcji /c.d. na str. 4/

którym harcerze zwracają się do Polaków o wsparcie dla idei autentycznego ruchu harcerskiego i dla tych wszystkich, którzy go tworzą i organizują. List podpisało do połowy czerwca ponad dwa tysiące osób związanych z niezależnym harcerstwem oraz instruktorów. Apel ten powstał w setną rocznicę urodzin twórców harcerstwa w Polsce - Andrzeja i Olgi Małkowskich. List jest także apelem do młodzieży harcerskiej i niehrzecznej, by "wzięła odpowiedzialność za losy harcerstwa w swoje ręce. Harcerstwo ma sens gdy będzie autentycznym i spontanicznym ruchem młodzieży, w którym jej społeczni młodzi przywódcy nie będą się bali stawiać wysokich wymagań i podejmować poważnych działań. Oздrowienie harcerstwa musi się zacząć w waszych drużynach!". Powodzenia! --- Podniesiono ceny skupu produktów rolnych bez podnoszenia cen ich sprzedaży. Niedobory pokryją dotacje państwowe. A gdzież czołowe hasło reformy gospodarczej o zlikwidowaniu dotacji? Na razie się o tym nie mówi, bo kolejna podwyżka cen żywności to niemal pewny wybuch społeczny.

--- Ostatnio wchodzi w obyczaj prawnicze, że sąd skazując za drobne przestępstwa, oprócz przepisanej kodeksem kary w postaci aresztu lub grzywny, każe zapłacić oskarżonemu dodatkową kwotę - wpłatę na rzecz Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw. Czyżby dodatkowa kasa na telewizory i zmechanizowany sprzęt domowy dla SB?

--- W sytuacji zapaści gospodarczej, jaką od paru lat przeżywamy, znakiem czasu są rozchodzące się pogłoski. Ostatnio mówi się więc na przykład o przeładowaniu kopalnianych składowisk węglem z powodu wstrzymania eksportu. Z drugiej zaś strony chłopci urządzają istne polowanie na pociągi z węglem podstawione na ich macierzyste stacje. Kto wyspieguje wcześniej przybycie

/c.d. na str. 4/

takiego pociągu, ustawia się w kolejce i urywa swoją dołę. Inni idą do lasu zbierać chrust na opał, co zostało ostatnio dozwolone mocą najwyższego dekretu.

=====

ZE ŚWIATA

--- W Kijowie i we Lwowie powstało "Ukraińskie Stowarzyszenie Niezależnej Inteligencji Twórczej - UANTI. Wśród jego członków założycieli znalazło się 14 byłych więźniów politycznych, członków ukraińskiej Grupy Helsińskiej i wydawców niezależnego "Ukraińskiego Wisnyka". "Jesteśmy głęboko przekonani - piszą sygnatariusze deklaracji programowej - że oficjalne związki pisarzy, artystów, aktorów i filmowców Ukrainy nie reprezentują w pełni duchowych, literackich, kulturalnych i publicznych procesów, które zachodzą wśród inteligencji na Ukrainie i nabierają obecnie coraz większego znaczenia". W Kijowie UANTI wydało już na początku br. zbiór prac literackich poświęconych tysiącleciu chrztu Rusi oraz pierwszy numer swego organu, który nosi tytuł "Katedra". Wydawcą nowego pisma jest Mychajło Osadczy - były długoletni więzień polityczny. /PWA/

=====

MYŚLI LUDZI WIELKICH

Wiara w autorytety powoduje, że błędy autorytetów przyjmowane są za wzorce.

LEW TOŁSTOJ

Obok bogów narodowych, bożków lokalnych, są jeszcze bałwany epokowe.

ADOLF NOWACZYŃSKI

Znamienne, że ten kto najgłośniej domaga się swobody, nie bardzo chętnie ją znosi.

PHILIP CHESTERFIELD

w państwie. Tym niemniej od sierpnia roku 1980 jego głos ważył najwięcej. Gdyby wspólnie ze Stanisławem Kanią znaleźli w sobie więcej godności i siły, gdyby nie ukazywali uległości wobec Moskwy, lecz stanęli uczciwie na gruncie zawartych umów społecznych, Polska prawdopodobnie wyglądałaby dziś zupełnie inaczej.

k o n i e c

Przed przerwą wakacyjną w ukazywaniu się Małej Polski kończymy drukowanie wywiadu z płk. Ryszardem Kuklińskim. Z pewnością jest to dokument, który nie wymaga komentarza. To, że wywiad ten stanowi pierwszy chyba w historii PRL-u tak wielki i szczegółowy "przeciek" z kręgów władzy, również nie ulega wątpliwości. Zastanawiające jest tylko to, co aktualne przez ostatnie 40 lat; jak to się dzieje, że największa nawet kompromitacja nie ima się komuny?

=====

RAPORT ZE LWOWA /cz. II/

Polak - to katolik. We Lwowie jest to sprawą oczywistą. Jak dotąd na Ukrainie nie ma żadnych polskich organizacji czy stowarzyszeń kulturalnych. Rolę krzewiciela idei narodowej spełniał i spełnia nadal wyłącznie Kościół. Uczestnictwo we mszy to nie tylko obowiązek religijny - dla lwowianina Polaka to także obowiązek patriotyczny.

Przed wojną było we Lwowie blisko 40 czynnych kościołów. W latach 1945-1947 zamknięto niemal wszystkie polskie świątynie. Ostały się tylko cztery: św. Marii Magdaleny, MB Śnieżnej, św. Antoniego i Katedra. Ta liczba też nie pasowała do nowych lepszych czasów. Spokojnie więc poczekano aż proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny ks. Truszkowski nie był już w stanie spełniać posług religijnych. Wtedy na przełomie października i listopada 1949 roku kościół zamknięto. Protesty Polaków na nic się zdały - wysłano nawet petycję do Moskwy na fali odwilży postalinowskiej, ale bez skutecznosci. Władza sowiecka uznała za to, że mieszkańcom Lwowa należy się sala koncertowa - a najlepiej będzie się grało muzykom w kościele św. Marii Magdaleny...

Naprzeciw kościoła znajduje się gmach szkoły mającej w nazwie tę samą patronkę: szkoła św. Marii Magdaleny, słynna z walk podczas obrony Lwowa w 1918 r. Tu mieści się dziś jedyna z dwóch polskich szkół jakie egzystują do tej pory we Lwowie.

Jeden z lwowiaków oświecił nas na temat tej szkoły. Owszem, jest to polska szkoła, co znaczy, że uczą w niej przedmioty o nazwie "język polski". Wszystkie inne przedmioty nauczane są w języku rosyjskim.

=====

L u f c i k w a r i a t a

Naczelnny lekarz zagroził przestojem w pracy - a właśnie miał podpisywać listy do wypłaty - jeżeli nie otrzyma jednej z monet z papieżem, które rozdzieliła między siebie egzekutywa.

Monet już nie było, więc dostał znaczek z Wałęsą, medal za coś tam i podwyżkę - sześć sztuk Wyspiańskiego miesięcznie więcej. Wygląda na zadowolonego - w każdym razie wypłaty odbyły się w terminie. I bardzo chyba dobrze?

Wesołych wakacji!

- Hipek -

=====

PYTAJCIE O "MAŁĄ POLSKĘ" WE WRZEŚNIU! WESOŁYCH WAKACJI!

=====

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm m mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm m m mmm
m mmm m mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 30/276/ 23.8.88 25ZŁ

Po wakacyjnej przerwie,
wcześniej jednak niż planowa-
liśmy, oddajemy do rąk czytelników specjalne, strajkowe wydanie Małej Polski, podobnie jak na przełomie kwietnia i maja br. Pragniemy informować na bieżąco o rozwoju sytuacji strajkowej, dostosowując do niej rytm wydawniczy pisma.

Z REGIONU

--- Już pierwsze wiadomości o strajkach na Śląsku uaktywniły środowiska solidarnościowe w K-owie, szczególnie zaś Komitet Organizacyjny NSZZ "S" KM HiL powstały i działający jawnie na terenie huty od pamiętnego strajku z przełomu kwietnia i maja. W piątek 19 sierpnia komitet na swym nadzwyczajnym posiedzeniu podjął uchwałę, w której poparł strajkujących w Jastrzębiu i Szczecinie, ogłosił gotowość strajkową na terenie kombinatu z dniem 20 sierpnia oraz przemianował się na Komitet Strajkowy HiL. Uchwała stwierdza dodatkowo, że legalizacja "S" jest podstawowym warunkiem realizacji reform w Polsce. Gotowość strajkową ogłosił też w całym regionie RKS. Od tej chwili członkowie komitetu podjęli praktyczne działania zmierzające do prowadzenia strajku w hucie. Wśród załogi rozpoczęto kilkupunktową Instrukcję Strajkową. W poniedziałek 22 sierpnia na

kilku wydziałach huty zorganizowano wiece solidarnościowe przygotowujące strajk. Dyrekcja nie przeszkadzała, ale w całym kombinacie zaobserwowano przygotowania i z tej strony: wprowadzono nadzwyczajne dyżury pracowników, ograniczono przepustki. Młodzi hutnicy zaczęli otrzymywać karty powołania do wojska, obrony cywilnej, a nawet do ZOMO. 23 sierpnia doszło do przerwania pracy na Walcowni Karoseryjnej. Według informacji Komitetu

Strajkowego, przeprowadzono referendum wśród załogi, którego efektem było, że w tym dniu strajku w hucie nie proklamowano.

--- Komitet Organizacyjny NSZZ "S" KM HiL wydał ulotkę, w której informuje o planowanych uroczystościach związanych z ósmą rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych. 31.8. przed południem na terenie huty zostaną złożone kwiaty we wszystkich miejscach związanych z działalnością "S". Następnie

SIERPIEŃ PO RAZ DRUGI - RUNDA PIERWSZA

Lawina ruszyła. Jak przed ośmiu laty, w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w poniedziałek 15 sierpnia 1988 roku, rozpoczął się strajk, który w kilka dni rozlał się po całym kraju. Tym razem sygnał dała nie Stocznia. Tapnęło w miejscu najmniej spodziewanym - na Śląsku. Strajkową falę wzniciła kopalnia "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu. Dołączyły do niej "Morcinek" i "Andaluzja". Potem stały następne z bliżej i dalszej okolicy. Było ich sześć, dziewięć, a w tydzień po rozpoczęciu strajku - jednaście. Na drugim końcu Polski zbuntował się natomiast Szczecin. Najpierw stanął Port Szczeciński, potem cała komunikacja miejska. W reszcie kraju zawrzało. Władza zaskoczona, jak się zdaje, rozwojem sytuacji, ograniczyła się do otoczenia zbuntowanych "sanitarnym" kordonem ZOMO, milicji i wojska. Od początku jednak nie był on zbyt szczelny. Do strajkujących załóg przeniknęli ludzie Solidarności niekoniecznie zatrudnieni w danym zakładzie. Przez ów kordon przenikała również cały czas żywność oraz informacje. Władza nastawiła się wyraźnie na strategię zmęczenia przeciwnika i przetrzymania kryzysu.

Tak zakończył się pierwszy strajkowy tydzień. W niedzielę 21 sierpnia br. czuło się, że następna fala strajków ruszy od poniedziałku. Spodziewano się też uderzenia ze strony reżimu. W obawie przed tym w niedzielę wieczorem dokerzy szczecińscy zaczęli barykadować port ciężkim sprzętem. W poniedziałek rano jednak zamiast spodziewanego ataku, z Wybrzeża przysłyły wieści o proklamowaniu strajku w Stoczni Gdańskiej oraz Porcie Północnym. Z godzinny na godzinę narastała też liczba ognisk strajkowych w innych częściach Polski. Doniesienia mówiły o Stalowej Woli /huta/, Poznaniu /Cegielski/, Wrocławiu /Z-dy Naprawcze Taboru Kolejowego/ oraz Warszawie /Huta, Ursus, zajezdnia autobusowa w Piasecznie/. Odpowiedź władzy nastąpiła w poniedziałek wieczorem. Około godz. 19-tej ZOMO zaatakowało 3 słabiej obsadzone strajkującymi zajezdnie Szczecina: Gołęcin, Niemierzyn, Police. Robotnicy nie stawiali oporu czynnego. Zaś ok. godz. 22-giej w tv wystąpił szef MSW gen. Kiszczak proklamujący w Polsce coś na kształt stanu wojennego - z godziną policyjną, wzmocnieniem milicyjnego kordonu wokół zakładów objętych strajkiem i zaostrzeniem sankcji karnych w trzech województwach: szczecińskim, katowickim i gdańskim. Pozostało jednak pytanie: jak daleko posunie się reżim?

/c.d. na str. 2/

w godz. 14.15-14.30, po zakończeniu rannej zmiany pod bramą główną kombinatu ma się odbyć wiec wszystkich członków i sympatyków "S". Odbędą się też aż trzy msze święte: 31.8 w bieleń- czyckiej Arce o godz. 18.00, oraz na Wawelu o tej samej porze, i 1 września o godz. 19-tej w kościele w Mi- strzejowicach w intencji Ojczyzny. Ulotka wzywa również do udekorowania domów w dniach 31.8-1.9.88 flagami narodowymi i sym- bolami Solidarności.

--- Mimo wakacji na wyda- rzenia chwili zareagowała Confraternia Robotnicza przy kościele mistrzejowic- kim. Wydała ulotkę datowa- ną na 18.8.88, w której przypomina, że strajk ślą- skich górników i szczeciń- skich portowców jest walką o chleb, sprawiedliwość i NSZZ Solidarność. Podobnie skwitowano też rocznicę 20- tą inwazji ZSRR na Czecho- słowację. "Nigdy więcej Mo- nachium, Jałty, Bratniej Pomocy, ZOMO, czołgów i Gru- dni wokół nas" - postuluje ulotka.

--- Instrukcja Strajkowa ogłoszona na wypadek strajku w HiL przewiduje m.in.: podporządkowanie się Komitetowi Strajkowemu we wszystkich sprawach doty- czących bezpieczeństwa lu- dzi, zabezpieczenia urzą- dzeń i mienia, odwołanie akcji strajkowej wyłącznie przez Komitet Strajkowy i w przypadku ataku ZOMO wyjście poza zakład i kon- tynuowanie strajku absen- cyjnego.

--- Kraków bez studentów jest spokojny i cichy. Tym- czasem wiadomo, że np. w Warszawie mimo wakacji odbyły się w tych dniach wiece studenckie, na któ- rych NZS wezwał studentów do wcześniejszego powrotu z wakacji i czynnego po- parcia strajkujących ro- botników. Oby zdążyli wró-

Robotnicy przystąpili do strajku z naczelnym żądaniem zalegalizowania Solidarności i usankcjonowania prawnego związkowego pluralizmu. Doprawdy, imponująca jest jednomyśl- ność w tym zakresie. Hierarchia postulatów wszystkich straj- kujących jest zaskakująco zbieżna: żądanie reaktywowania "S", a potem dopiero rewindykacje płacowe i socjalno-bytowe. Żąda- niom tym towarzyszy godna podziwu determinacja. Wydaje się, że zarówno Port Szczeciński jak i kilka kopalń gotowe są do sta- wienia czynnego oporu ZOMO.

Wie o tym, zapewne i władza, która stosuje strategię zdu- szania buntu przy zachowaniu pozorów zlikwidowania konflik- tu bez użycia siły. Taką strategię stosowała także na wiosnę. Czy uda się i teraz?

Może, ale nie musi. Dowiodą tego najbliższe dni, a może nawet godziny. Jeśli fala strajków nie zatrzyma się teraz, jeśli zbuntują się dalsze fabryki, trudno będzie władzy udawać normalizację. Trzeba będzie albo użyć siły - albo popuścić. W pierwszym przypadku prawie pewna jest masakra. W przypadku drugim trzeba będzie zacząć tak długo obiecany dialog.

SYMPOZJUM W KRAKOWIE

W czwartek 25 sierpnia br. rozpoczyna się w Krakowie Między- narodowa Konferencja Praw Człowieka, zorganizowana przez Ko- misję d/s Interwencji i Praworządności NSZZ "SOLIdarność" oraz Ruch "Wolność i Pokój" w 40-tą rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Na konferencję zapowiedziało swój przyjazd kilkaset osób z zagranicy, m.in. przedstawiciele europejskich i światowych central związkowych, działacze orga- nizacji zajmujących się kontrolą przestrzegania praw człowie- ka, wielu naukowców specjalizujących się w tematyce politolo- gicznej, reprezentanci opozycji demokratycznej z Europy Wschod- niej i ZSRR. W ciągu czterech dni przewidziane są 4 sesje plenar- ne oraz całodzienna dyskusja w 6 grupach tematycznych. W ostat- nim dniu uczestnicy wyjadą do Oświęcimia i złożą tam hołd wszyst- kim ofiarom terroru i pogardy dla praw człowieka. Niestety, w związku z ostatnimi wydarzeniami należy spodziewać się, że nie przyjedzie honorowy patron kongresu Lech Wałęsa ani wielu innych krajowych przywódców związkowych.

Od środy czynny będzie Punkt Informacyjny w klasztorze O.O. Dominikanów w K-owie, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje o programie i miejscach odbywania się poszczegół- nych sesji i spotkań.

SYSTEMOWE DRGAWKI

Najmocniejszą opoką systemu są obecnie mass-media: tv, nie- które redakcje radiowe, część czasopism, przede wszystkim dzienniki. Od tygodnia straszą nas stratami jakie powodują strajki, wybuchami i pożarami w niepracujących kopalniach, perspektywą braku węgla na zimę, zniecierpliwieniem zachod- nich wierzycieli itp.

Tymczasem codzienne straty wynikające z marnotrawstwa spowo- danego indolencją systemu są wielokrotnie wyższe od strat strajkowych. Nad niedopuszczeniem do pożarów czuwają strajku- jący górnicy, węgla w ziemie i tak by nie było, wierzyciele już dawno załamali ręce.

PRL-owską ruinę mogą uratować tylko radykalne zmiany, na które stetryczały reżim nie zdecyduje się nigdy bez strajkowej presji.

cić studenci krakowscy. Póki kach narasta siła i nadzieja. co, we wszystkich środowis- Czy coś nareszcie się zmieni?

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m mmm mmm
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 31/277/ 29.8.88 25ZŁ

Z REGIONU

--- Ogłoszona od 19 sierpnia br. gotowość strajkowa w Krakowie pomyślana była jako wstęp do strajku, zwłaszcza w przypadku użycia przez władze siły wobec śląskich górników czy szczecińskich portowców. Toteż po informacji 22.3 br. o rozbiciu przez ZOMO trzech szczecińskich za-jezdni, jeszcze w nocy ogłoszono strajk na Walcowni Karoseryjnej. Przerwano go jednak rano. Przez następne 2 dni do 25 sierpnia na poszczególnych wydziałach huty odbywały się wiece proklamujące strajki, zbyt jednak słabe by mogły przetrwać. Trwały po kilka godzin. Hutnikom brakło tym razem determinacji jaką wykazali w strajku z przełomu kwietnia i maja br. Nie dopisali niektórzy działacze związkowi. Jedni nie wrócili jeszcze z urlopów, inni nie znaleźli się w odpowiednim czasie w hucie. Jeszcze inni nie wytrzymali nerwowo jak Wiesław Dobosz z walcowni Karoseryjnej, który po wzięciu go, a następnie zwolnieniu przez SB, zamiast wrócić do strajkujących kolegów, szukał pociechy w butelce. Tymczasem zastrajkowała o niego Walcownia Zimna. Dyrekcja dostarczyła Dobosza na wiec załogi, ale był on w takim stanie, że proklamowany na wydziale strajk upadł. Nad hutą ciąży wyraźnie strajk poprzedni.

Hutnicy mimo majowej brutalnej akcji ZOMO dostali jednak znaczne podwyżki. Teraz natomiast dyrekcja spełniła wszystkie żądania ekonomiczne natychmiast po zawiązaniu się strajku na którymś z wydziałów.

Skutecznie osłabiono w ten sposób wolę strajkowania. Niezdecydowana postawa huty udzieliła się zakładom pracy Krakowa. Swoje ewentualne wystąpienia uzależniały one od początku od akcji w kombinacie. Kiedy wydawało się, że huta ruszy, RKS 24 sierpnia wezwał do strajku

wszystkie zakłady Regionu. Nazajutrz jednak odwołał akcję na skutek niepomyślnej sytuacji w hucie. Tak więc w Regionie i kombinacie nadal obowiązuje gotowość strajkowa, lecz strajku - nie ma.

--- Obszar Południowy KPN ogłosił dziewiątą rocznicę powstania Konfederacji oraz związane z nią uroczystości. Odbędą się one 1.9. w Kościele Mariackim. O 18.30 odprowadzona zostanie msza św., na którą zaprasza szef obszaru A. Izdebski. /c.d. na s.2/

SIERPIEŃ PO RAZ DRUGI - RUNDA DRUGA

Fala strajkowa opada. Z 12 strajkujących przed tygodniem kopalń do dzisiaj trzyma się ju z tylko jedna - Manifest Lipcowy. Pozostałe wzięto sposobem lub siłą.

Schemat pacyfikacji był wszędzie bardzo podobny do tego, jaki zastosowano po raz pierwszy w zajezdniach Szczecina. Kolumna milicyjnych samochodów prowadzona przez dyrekcję, personel techniczny, ORMO i PZPR podjeżdżała pod kopalnię. Następnie dyrektor wzywał do rozejścia się. Kiedy to nie skutkowało, wezwanie powtarzała milicja, po czym następował atak. Ciężkimi pojazdami rozbijano bramę. Z pomocą ORMO i personelu kopalnianego wyłapywano przywódców strajku oraz innych jego uczestników, pakowano do suk i wywożono do okolicznych aresztów. Bito przy tym bardziej lub mniej dotkliwie.

Strajkujący nie stawiali oporu czynnego. Mający ochotę dalej strajkować przedostali się do innych stojących nadal kopalń, przeważnie do najmocniejszej "Manifest Lipcowy". Tak, dzień po dniu w ciągu minionego tygodnia topniał bunt Śląska. O desperacji jego uczestników niech świadczy postawa 37 z "Moszczenicy". Przeczuwając bliską pacyfikację strajku, przedostali się 24 sierpnia w głąb kopalni, kilkaset metrów pod ziemię, by stamtąd, odcięci od świata, bez pożywienia, wody i światła, które im wyłączono, zwrócić się z apelem do całego świata o poparcie swoich żądań strajkowych. Władze PRL nie zareagowały.

Zauważono natomiast przygotowania do wzięcia siłą "Manifestu Lipcowego". Kilka dni temu, w piątek 26 sierpnia, ZOMO wykonało pozorowany atak na kopalnię. Chcieli zapewne sprawdzić czy górnicy będą się bronić.

Oprócz "Manifestu" równie długo trzyma się Port Szczeciński oraz zajezdnia autobusowa w Szczecinie-Dąbiu. Strajkuje też Stocznia Gdańska, Stocznia Radunia i część Portu Północnego oraz Huta Stalowa Wola.

W prowadzonych rozmowach dyrekcja Portu Szczecińskiego wyraźnie gra na zwłokę. Blokuje rozmowy wykorzystując różne błahе preteksty. Taka jest strategia władz od początku strajków - przetrzymać je i zdusić bez poważnych rokowań. Tak też chyba trzeba ocenić składane Wałęsie nieoficjalne propozycje rozmów. Składano je różnymi kanałami, jeszcze przed ogłoszeniem strajku w stoczni. Kolejną taką propozycją była pod koniec ubiegłego tygodnia mediacja prof. Stelmachowskiego, o której to misji wiadomo jednak tylko tyle, że profesor uprzednio rozmawiał z ważnymi osobistościami PRL ale bliżej nieokreślonymi. Wałęsa propozycję przyjął, lecz o

--- W dniach 25-28.8.1988 r. obradowała w kościele mi-strzejewickim Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, zwołana przez Komisję d/s Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność oraz Ruch Wolność i Pokój. W konferencji wzięło udział ok. 1200 osób, w tym ok. 300 z zagranicy. Przyjęto wiele uchwał i rezolucji. Obszerna relacja z konferencji - w następnym numerze MP.

--- Strajk w hucie miał być sygnałem dla in. zakładów Krakowa, żeby zaczynać strajk u siebie. Tak proklamowano strajk w WSK PZL w K-owie. 22 sierpnia zawiązał się 12-osobowy Komitet Strajkowy, który proklamował 22.8 ośmiodzinny strajk ostrzegawczy. Kiedy jednak huta nie zastrajkowała, akcję w WSK odwołano. Komitet jednak pozostał jako jawny Komitet Organizacyjny NSZZ Solidarność. Pismo powiadamiające o tym fakcie doręczono dyrekcji oraz odczytano na zebraniu Rady Pracowniczej. Wyrażono też w nim solidarność dla strajkujących zakładów Śląska, Szczecina, Gdańska i pozostałych.

--- Mimo braku szerszej akcji strajkowej w hucie, była ona cały czas udekorowana transparentami "Gotowość strajkowa" i "Nie ma wolności bez Solidarności". Komitet Strajkowy chodził w biało-czerwonych opaskach. Swoje ogłoszenia wywieszał na własnych tablicach. W ostatnich dniach nie zauważono wokół huty większej obstawy milicyjnej.

=====

Z KRAJU

--- Komisja d/s Interwencji i Praworządności podała, iż wszystkich, którzy ponieśli straty finansowe związane z uczestnictwem w ostatnich strajkach, zostaną wypłacone z funduszy związkowych zapomogi pieniężne w wysokości zarobków, w uzasadnionych przypadkach - sześciomiesięcznych, normalnie - trzy

jej dalszym losie nic na razie nie wiadomo.

W ten sam dzień, 26 sierpnia wieczorem, ogłoszono w DTV drugie już w ciągu ub. tygodnia oświadczenie Kiszczaka. Zaproponował on rozmowy "okrągłego stołu" z wszystkimi siłami akceptującymi porządek konstytucyjny PRL. Mglista propozycja rozmów nie wiadomo z kim miała zapewne imitować porozumienie narodowe dla zbierającego się nazajutrz nadzwyczajnego plenum KC.

W sprawach narodu głos zabrał także Kościół. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze na uroczystościach Matki Boskiej Częstochowskiej wydał orędzie do narodu, w którym stwierdza, że strajki są objawem, a nie przyczyną choroby, która toczy naród polski od dziesięcioleci. Jej powodem jest łamanie niezbywalnych praw człowieka. Należy zerwać z otaczającym nas zakłamaniem - stwierdzają biskupi. Należy też przyjąć, że obowiązkiem władz jest prowadzenie dialogu, a prawa rządzonych są nieuchronnie związane z obowiązkiem rzetelnej pracy. Zgodnie ze stosowaną od lat praktyką, DTV relacjonując orędzie pominął fragment o prawach ludzkich i zakłamaniu koncentrując się na prawach i obowiązkach obywateli.

Zapowiadanego jako przełomowe, nadzwyczajne VIII Plenum KC obradowało 27 i 28 sierpnia. I znowu góra zrodziła mysz. Pyskówka między partyjnymi z rządu /wicepremier Sadowski, premier Messner/ i ze związków zawodowych /Miodowicz/ podsumowana została przez Jaruzelskiego stwierdzeniem, iż socjalizm "tak", a wypaczenia - "nie". Na osłode zaproponował opozycji, by jego przybytną Radę Konsultacyjną przekształcić w Radę Porozumienia Narodowego, która przygotowuje nową ordynację wyborczą do sejmu. W mocy pozostaje też propozycja rozmów "okrągłego stołu" zgłoszona przez Kiszczaka.

Poza tym spokojnie. Plenum zaproponowało, by rząd opracował do połowy listopada program poprawy i usunął trochę urzędników z aparatu państwowego. Partia jak zawsze - ma czas. Debatowanie nad kolejnym programem poprawy prawie do końca roku zakrawa po prostu na kpinę.

Umęczeni Polacy witają tymczasem kolejną rocznicę Sierpnia. Jak na ironię - w miejscach podpisania Porozumień, w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu, jak przed ośmiu laty, trwają strajki. Jak na ironię również znajdujemy się w podobnie tragicznej sytuacji gospodarczej, jaką mieliśmy osiem lat temu. Nasze długi zagraniczne wzrosły prawie dwukrotnie. Kto to wytrzyma i jak długo jeszcze?

=====

miesięcznych. Podobną pomoc otrzymali strajkujący na przełomie kwietnia i maja br.

--- Chociaż oficjalna propaganda podała wiadomości o zaledwie kilkunastu ogniskach strajkowych, jakie powstały w różnych częściach Polski, ich liczbę szacuje się na ok. 30. Dochodzą do tego jeszcze dziesiątki zakładów, w których robotnicy postawili dyrekcji żądania bez formalnego ogłoszenia strajku.

--- Niezależnie od oświadczenia Komisji d/s Interwencji i Praworządności "S" płynie po-

moc dla strajkujących górników. RKS Małopolska przekazał już pieniądze dla dwóch kopalń "Jastrzębie" i "Lenin". Chłopi z Solidarności Rolników Indywidualnych przekazali natomiast żywność dla górników oraz hutników ze Stalowej Woli.

--- 22.8 br. zatrzymany został Stefan Jurczak, przedstawiciel RKS Małopolska w KKW. Przetrzymany przez 48 godzin, został zwolniony bez przesłuchania.

```

mm mm mm m mm
mm mm m m mm m m
m m m mm m mm
m m m m m m

```

```

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
mmmm m m m m mmm m m
m mmm mm mm m m m m

```

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY.
WYDAWCA PAP- POŁOWE AR-
CHIWUM PRASOWE, KRAKÓW,
MAŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 32/278/ 5.9.88 50 ZŁ

31 SIERPNIA BEZ ZOMO

Ósmą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych mieszkancy Krakowa uczcili tym razem bez udziału milicji i ZOMO. Uroczystości rozpoczęły się w Hucie im. Lenina, gdzie na 14.30 zwołano okolicznościowy wiec wszystkich sympatyków Solidarności. Przybyło nań kilka tysięcy osób. Większość stanowili hutnicy, którzy po zakończeniu I zmiany wyszli z transparentami z wydziałów. Udali się pod Bramę Główną, gdzie po drugiej stronie oczekiwał ich już spory tłum ludzi przybyłych specjalnie na tę okazję z miasta. Po otworzeniu bramy manifestanci połączyli się. Do zebranych przemówili przywódcy strajkowi z huty, m.in. Gil i Handzlik. W gorącej atmosferze uchwalono proklamowanie 4-godzinnego strajku ostrzegawczego na dzień następny tj. 1 września od godz. 10.00. Następnie tłum z transparentami i solidarnościowymi hasłami przemarszerował do kościoła na os. Szklane Domy, gdzie znajduje się Duszpasterstwo Hutników. Tam, po modlitwie i po wtórnym ogłoszeniu decyzji o strajku uczestnicy manifestacji rozeszli się, żegnając się do 18-tej, na którą to godzinę wyznaczono okolicznościową mszę w bieńczyckiej Arce. Ku zdumieniu wszystkich tak na

Od tego numeru Mała Polska z tygodnika staje się dwutygodnikiem. Będziemy ukazywać się co 2 tygodnie w podwójnej niż dotychczas objętości, tj. 4 strony formatu A4. Przewidujemy też częstsze w razie potrzeby numery nadzwyczajne.

wieczu jak i w czasie całego przemarszu nie zauważono ani ZOMO, ani milicji, towarzyszącej od lat tego rodzaju uroczystościom.

Podobnie było wieczorem, kiedy po mszy w Arce sformował się dwutysięczny pochód.

Rozwinięto kilkanaście transparentów, rozrzucono też setki ulotek. Na czele pochodu znaleźli się członkowie Komitetu Strajkowego HiL. Skierowano się w pobliże kościoła, na miejsce śmierci Bogdana Włosika, gdzie zapa-

SIERPIEŃ PO RAZ DRUGI - RUNDA OSTATNIA

Strajki sierpniowe 1988 roku przeszły już do historii. W sobotę 3 września br. skapitulowała jako ostatnia zajezdnia autobusowa w Szczecinie-Dąbiu. Wcześniej poddały się kopalnia "Manifest Lipcowy", Port Szczeciński i Huta Stalowa Wola. Jeszcze wcześniej zakończono strajk w Stoczni Gdańskiej oraz w gdańskim porcie.

Sprawcami tego prawie jednoczesnego zakończenia strajków w całym kraju byli dwaj ludzie: szef policji w PRL, zausznik Jaruzelskiego, gen. Kiszczak oraz Lech Wałęsa, przewodniczący "byłej" "Solidarności", obecnie osoba prywatna, niekwestionowany przywódca polskiego świata pracy. Spotkali się oni 31 sierpnia br. w Warszawie, by omówić warunki rozmowy "okrągłego stołu", jaką kilka dni wcześniej zaproponował społeczeństwu gen. Kiszczak. Po spotkaniu, na którym Wałęsa uzyskał zapewnienie, iż w przyszłej rozmowie nie będzie tematów tabu oraz że poruszana będzie kwestia legalizacji Solidarności, wyruszył on do strajkującej stoczni, by przekonać stoczniowców o wyższości rozmów nad strajkiem.

Dokonał tego nie bez oporów. Okazało się bowiem, że zbuntowani robotnicy nie tak wyobrażali sobie pertraktacje z reżimem. Po pierwsze podejrzana wydaje im się sama formuła "okrągłego stołu", przy którym mogą zasiąść wszyscy. Nie będą to więc pertraktacje wyłącznie ze strajkującymi, jak to było w sierpniu 1980 roku. Natychmiast zrodził się dowcip, że będzie to wyjątkowy stół okrągły - bo z kantami.

Po drugie zaś wydaje się, że enigmatyczne zapewnienie Kiszczaka, że będzie się rozmawiać o legalizacji "S" zamiast zagwarantowania samej legalizacji, jest jednak tylko symbolicznym spełnieniem głównego postulatu wszystkich strajkujących w ostatnim czasie. Po trzecie wreszcie, rozmowy z szefem resortu, który wykonał zamach 13 grudnia 81 i jest odpowiedzialny za wszystkie ofiary i represje pogrudniowe zdają się bardzo dwuznaczne moralnie.

Mimo tych zastrzeżeń Wałęsa obronił linię porozumienia z władzą. Strajkujący opuścili stocznice. Chcąc dotrzymać warunków rozpoczęcia rozmów "okrągłego stołu", Wałęsa wezwał też do zakończenia strajków w całym kraju. Gdy nie poskutkowały wezwania, osobiście udał się na Śląsk do obleżonego i trwającego w strajku już drugi tydzień Manifestu Lipcowego. Tam, po kilkugodzinnych, ciężkich /c.d. na s. 2/

lono znicze. Wśród patriotycznych owacji przemówił M. Gil. Powiedział, iż w miejscu tym powinien stanąć pomnik upamiętniający wszystkich, którzy zginęli lub byli represjonowani za Solidarność od grudnia 1981. Nawiązując do aktualnych wydarzeń, podkreślił, iż istnieją coraz większe szanse na zalegalizowanie Solidarności. Z Wałęsą spotkał się bowiem gen. Kiszczak. O ile jednak Wałęsa nie wystąpi wieczorem w telewizji, czego powszechnie się spodziewano, na dzień następny od godziny 10-tej huta strajkuje. Wiadomość tę przyjęto owacyjnie okrzykami, jakie rozległy się 2 tygodnie temu w stoczni "Jutro strajk". Gil powiedział jednak, iż na tym manifestacja się kończy i wszyscy powinni się spokojnie rozejść.

Nastroje wśród tłumu były jednak tak gorące, że kiedy Komitet Strajkowy zwinął transparenty i opuścił miejsce wiecu, ludzie ruszyli w stronę Placu Centralnego bez względu na wezwania Gila do zakończenia manifestacji. Prowadziła Federacja Młodzieży Walczącej. Spodziewano się jak zwykle rychłego ataku ZOMO. Ten jednak nie nastąpił, toteż tłum maszerując w stronę alei Róż swobodnie wyrażał swoje stanowisko w najważniejszych sprawach kraju. Skandowano: Reżim precz, Chcemy Lecha nie Wojciecha itp. Z radością i jakby niedowierzaniem zdobyto znajdujący się na trasie pomnik Lenina, zupełnie nie broniony w tym dniu przez czuwającą dniem i nocą SB-ecję. Po wygwizdaniu wodza rewolucji pomaszerowano dalej, w stronę kościoła na os. Szklane Domy. Po dotarciu tam ludzi, kościół oświetlono. Rozpoczęły się modlitwy w intencji ojczyzny i Solidarności. Księża, którzy serdecznie przywitali przybyłych, mówili o sprawiedliwości, która jest potrzebna naszemu narodowi, a która jest

rozmowach skłonił górników do poddania się. Tą drogą poszły też pozostałe strajkujące zakłady pracy, już bez osobistego udziału Wałęsy.

Pora powiedzieć teraz o atutach Lecha. Od paru już lat Wałęsa podkreślał, że Polsce potrzebny jest dialog władzy ze społeczeństwem, które on bez wątpienia reprezentuje. Na zdrowy rozum wydaje się, że nawet dziesięć strajków nie zastąpi jednego sensownego dekretu. Rozpoczynając rozmowy z przedstawicielem reżimu zostaje też Wałęsa uznany de facto za przywódcę związkowego, rzecznika Solidarności, która przetrwała stan wojenny, której odmówiono jednak prawa do legalnego istnienia. Już same oficjalne rozmowy o legalizacji "S" polepszają jej sytuację, nawet gdy do legalizacji takiej nie dojdzie. Atutem Lecha są także strajki. Mógł je zakończyć, może je i rozpocząć od nowa. Zachodziła natomiast obawa, że jeśli fala strajków opadnie sama lub władza ją zdławi, uzyska się jeszcze mniej niż przy okrągłym stole Kiszczaka.

Wydaje się, że dzisiaj wszystko jest możliwe. Coraz więcej jednak głosów, że Wałęsa gra zbyt ryzykownie, angażuje autorytet swój i całej Solidarności w pociągnięcia wygodne dla władzy w zamian za zbyt mgliste i mało zobowiązujące propozycje dialogu.

Wałęsa spacyfikował Polskę. Oby Kiszczak nie spacyfikował Wałęsy.

POZORNY SUKCES

Kolejna, druga już w tym roku fala strajków nie zakończyła się sukcesem. Wprawdzie sam Wałęsa jak i skupione wokół niego środowisko działaczy i doradców Solidarności uważają, że coś wytargowali, jednak wśród załóg panuje nastroj przygnębienia. Kierownictwo "S" popełniło poważne błędy:

1/ O polityce nie rozmawia się z policją, nawet gdy szef resortu jest członkiem politbiura. To przecież on jest zwierzchnikiem bezpieczeństwa, to jemu podlegali m.in. mordercy księdza Popiełuszki Piotrowski i Pietruszka. 2/ Rozmawiać można w stoczni, kopalni czy zajezdni, ale zawsze w kontakcie ze strajkującą załogą. Wałęsa wsiadł w limuzynę i pojechał na poufne pertraktacje w dyskretnym willi MSW pod Warszawą. 3/ Natychmiast po rozmowach trzeba było wydać oświadczenie szczegółowo przedstawiające przebieg tych rozmów, a nie lekceważąco zbywać opinię publiczną nic nie znaczącymi ogólnikami. 4/ należało doprowadzić do jasnych i konkretnych ustaleń /termin i treść rozmów, lista uczestników, gwarancje itp./, a dopiero potem przerywać strajki. 5/ Nie ma po co siadać do stołu z poplecznikami reżimu w rodzaju Dobraczyńskiego czy Gieysztora.

W dążeniu do zalegalizowania za wszelką cenę choćby namiastki Solidarności i choćby drobnej części opozycji, zmarnowano poważną szansę wyprowadzenia kraju z politycznego i społecznego kryzysu.

deptana przez obecne rządy. Prosił też o spokojne rozejście się do domów. Tym razem prośby posłuchano i po blisko 3-godzinnym marszu z Arki demonstranci stopniowo rozeszli się.

Okolicznościowa msza św. od-

była się również na Wawelu. Po mszy odbył się krótki wiec, na którym przemówił Jacek Smagowicz. Poinformował on o zapowiedzianym przez hutę strajku. Były ulotki, transparent "S" i

antykomunistyczne hasła. Po trochę mundurowych i SB-eków. Po raz drugi od grudniowego zamachu patriotycznych manifestacji nie zakłóciło w Krakowie ZOMO i milicja. Duże siły zgromadzone u stóp Wawelu czuwały powołano podobno przy komisariatu

KONFERENCJA Z SZAREJ STREFY

W Polsce poszerza się "strefa szara". Coraz więcej faktów w naszej rzeczywistości trudno zakwalifikować jako zdecydowanie legalne lub nielegalne. Takim wydarzeniem była ostatnio Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, jaka odbyła się w Krakowie, w kościele mistrzejewickim w dniach 25-28 sierpnia 1988 r.

Zgromadziła ona ponad tysiąc uczestników, z czego ok. 300 z zagranicy, dosłownie z całego świata. Jej organizatorem była Komisja d/s Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność" /Zbigniew Romaszewski/ oraz Ruch Wolność i Pokój /Jan Maria Rokita/.

Konferencję otworzył jako gospodarz ks. K. Jancarz. Chwila ciszy uczczono tych, którzy w wyniku łamania praw człowieka w Polsce lub w ich obronie stracili życie. Ks. Jancarz podkreślił zaangażowanie Kościoła w obronę praw ludzkich. Przywitał też zebranych w imieniu działającego w murach kościoła mistrzejewickiego Wikariatu Solidarności z Pokrzywdzonymi.

Główny organizator konferencji Z. Romaszewski powitał wszystkich w imieniu Lecha Wałęsy, który był honorowym przewodniczącym komitetu organizacyjnego konferencji. Nie mógł przybyć, gdyż strajkował razem ze stoczną w Gdańsku. Do uczestników konferencji przesłał list, który uroczystie odczytano. Nawiązując do tej sytuacji Romaszewski stwierdził, że prawa człowieka to najszerza płaszczyzna, na której mogą spotkać się ludzie różnych orientacji politycznych. Konferencja ma być miejscem spotkania i wymiany informacji o kondycji człowieka w różnych częściach świata. My, Polacy, potrzebujemy poparcia światowej opinii publicznej, gdyż to m.in. nacisk rządów spowodował, że wyszli z więzień represjonowani działacze Solidarności i że w ogóle możemy się na takiej imprezie spotkać.

Żywym dowodem tych twierdzeń był Sławomir Dutkiewicz, który trafił na konferencję niemal wprost z więzienia. Został on zwolniony po 10-miesięcznej głodówce. Zabrawszy głos powiedział, że nacisk rządów zachodnich na przywódców z radzieckiej strefy wpływów ma doniosłe znaczenie. Przyczynił się np. do wprowadzenia w Polsce zastępczej służby wojskowej. Obecne strajki są też formą walki o prawa ludzkie i WiP popiera je i aktywnie się w nie włącza.

Pierwszej sesji plenarnej przewodniczył Jan Józef Lipski. Jako pierwszy wystąpił J.M. Rokita. Jego głos, który nazwać by można programowym, zwierzał pewien wątek, który przewijał się przez całe obrady konferencji. Można by go też uznać - jak się zdaje - za jej merytoryczny dorobek. Jest to pomysł zrewidowania idei suwerenności państw. Zasada ta ukształtowała się w Europie u schyłku średniowiecza łamiąc panujący wcześniej pogląd, iż prawo naturalne stoi ponad państwem. Odtąd wszelkie tyranie utrzymywały się właśnie dzięki temu, że nikt nie śmiał ingerować w rzekomo wewnętrzne sprawy tych państw.

Za prymatem prawa naturalnego nad państwem opowiedział się też w swym referacie Jerzy Turowicz. Prymat ów ma szczególne znaczenie w przypadku państwa komunistycznego, w jakim przyszło nam żyć. Widzimy, że choć państwo wyrasta z potrzeb

cie na os. Zgody w Hucie nieopodal pomnika Lenina, lecz milicji rozkazano widocznie, by się w ogóle nie pokazywała. Podobnie było 11 listopada 1984 r. w Krakowie zaraz po zamordowaniu ks. Popiełuszki. Czerwony pałuje dopóki sam nie dostanie kopa.

Z REGIONU

--- 1 września br. odbyły się dwie msze św. będące przedłużeniem obchodów ósmej rocznicy Sierpnia. O godz. 18-tej w kościele mistrzejewickim zebrało się kilka tysięcy wiernych na tradycyjnej czwartkowej mszy św. za ojczyznę. Odprawiało ją 4 księży, a wśród nich ks. A. Chojnacki. Powiedział on, nawiązując do obecnej sytuacji, że w historii pokonano już smoka, nie-dziewiedzia, ale nie zdepta-no jeszcze żmii. Wiadoma żmija zostanie zdeptana może przez nas. Ks. Jancarz tłumaczył m. in. powody, dla których hutnicy nie ogłosili zapowiedzianego strajku. Odczuwają oni wciąż skutki strajku z przełomu kwietnia i maja. Spotkanie mistrzejewickie zakończyło się - zgodnie z tradycją - odjazdem wesołego autobusu: wiozący ludzi do miasta, wypełniony po brzegi rozbrzmiewał na całej trasie narodowymi i solidarnościowymi pieśniami. O godz. 18.30 odprawiono też mszę św. w Kościele Mariackim. Modlono się w intencji Armii "Kraków" oraz KPN w 9-tą rocznicę jej powstania. Wobec braku sił porządkowych pomnik Mickiewicza w Rynku obsiadło kilkanaście osób z transparentami Solidarności WiP-u i KPN. Po mszy 1,5 tys. ludzi przemarszowało na plac Matejki skandując antyreżimowe

hasła. Po odśpiewaniu pod pomnikiem Grunwaldu hymnu i Roty padło hasło, by udać się pod konsulat. Oczywiście radziecki. Po dotarciu tam zachęciano chóralnie Rosjan, by poszli sobie do domu oraz opuścili Afganistan. Dostało się też Gorbaczowowi: skandowano nowe hasło "Gorbaczow pagadi". Po 10 minutach, kiedy stało się jasne, że i tym razem nie odzyskamy Lwowa i Wilna, czego się głośno domagano, tłum rozszedł się. Milicji, jak i poprzedniego dnia, ani na lekarstwo.

--- Zapowiedziany na 1 września strajk w hucie został odwołany mimo iż w telewizji nie wystąpił Lech Wałęsa. Był to warunek postawiony władzom przez Komitet Strajkowy HiL. W specjalnym oświadczeniu Komitet Strajkowy zawiadamia, że nadal obowiązuje gotowość strajkowa, a strajk może być ponownie ogłoszony w każdej chwili. Nie wywołało to entuzjazmu wśród hutników, którzy zachęteni powodzeniem obchodów rocznicy Sierpnia gotowi byli strajkować. Odwołanie strajku podyktowane było wzmocnieniem pozycji Wałęsy w rozmowach z Kiszczakiem.

--- Zaraz po obchodach VIII plenum przybył do huty Alfred Miodowicz, by spotkać się z aktywnym związkowym. Od reszty załogi otrzymał ulotkę z programem obchodów ósmej rocznicy Porozumień Sierpniowych. Wztknięto mu ją za wycieraczkę jego poloneza. Z zaproszenia przezornie nie skorzystał.

--- Jerzy Michotek, W-wa, ul. Styki 25, apeluje o przekazywanie mu adresów Lwowiaków żyjących jeszcze w Polsce. Prowadzi on specjalną kartotekę ułatwiającą podtrzymywanie kontaktów między dawnymi mieszkańcami polskiego Lwowa. Sam Michotek propaguje Lwów w piosenkach i pieśniach również swojego autorstwa, z którymi od paru lat jeździ po całym kraju. Jeszcze w czerwcu gościł w Krakowie u O.O. Dominikanów na spotkaniu Lwowiaków. Zebrani w czerwcu wystąpili do władz

naturalnych, może gwałcić naturalne prawo, według którego człowiek jest najwyższym dobrem. Potrzebne są instytucjonalne zabezpieczenia przed supremacją państwa nad jednostką ludzką. Nie wystarcza głosić deklarację praw ludzkich; było ich w historii wiele. Trzeba ich jeszcze przestrzegać. Państwa mają co prawda wewnętrzne instytucje chroniące prawa człowieka, ale jest to nie wystarczające. Powinny powstać instytucje ponadnarodowe, dające możliwość odwołań się do nich każdemu ciemionemu bez względu na jego przynależność państwową. Społeczność międzynarodowa powinna też mieć możliwość występowania w ich imieniu bez względu na dzielące świat granice. To daleko idące stwierdzenia, nie są, jak się okazuje, pozbawione realnych podstaw. Istnieje już bowiem Trybunał Międzynarodowy, powołany właśnie do obrony praw jednostki, ale istnieje on z mocy Protokołu Dodatkowego Paktu Praw Człowieka, ratyfikowanego przez niektóre państwa. Od obrony praw człowieka - stwierdził na koniec J. Turowicz - zależy los naszej cywilizacji i to, czy świat nie pograży się w noc barbarzyństwa.

Druga część pierwszego dnia obrad oraz dopołudnie drugiego poświęcone zostały doniesieniom z różnych stron świata o stanie praw człowieka i sytuacji ruchów działających w ich obronie. Przez salę obrad przewinęli się egzotyczni nieraz przedstawiciele mniejszości narodowych, prześladowanych religii, uciekinierzy z krajów komunistycznych oraz uczestnicy ruchu oporu narodów walczących zbrojnie z komunistami. Szczególnie gorąco witano Natalię Gorbaniewską, emigrantkę rosyjską, redaktorkę wychodzącej w Paryżu "Russkiej Mysli". Szczególnie wstrząsające okazały się doniesienia z Rumunii.

Popołudnie drugiego dnia konferencji i przedpołudnie trzeciego poświęcono obradom w zespołach ośmiu problemów. Wiele szczegółowych kwestii, jakie tam poruszano, można przyporządkować owej dominującej idei o prymacie prawa naturalnego nad suwerennym władaniem państwa nad obywatelem. Z tego punktu widzenia szczególnie celnie atakowano wszechdominującą w systemach komunistycznych zasadę koncesjonowania praw ludzkich. Ustroje te sankcjonują prawnie praktyki polegające na wydzielaniu obywatelom swobód politycznych, kulturalnych, religijnych i ekonomicznych, kiedy prawa te należą im się z natury. Stąd głosy domagające się likwidacji koncesjonowania wolności przez państwo.

Wnioski wypracowane w poszczególnych grupach przedstawiono na ostatniej sesji plenarnej trzeciego dnia po południu. Znalazły się one w przyjętych uchwałach i rezolucjach.

W ostatnim dniu konferencji jej uczestnicy udali się do Oświęcimia. Autobus udający się do Jastrzębia, do strajkujących górników kopalni "Manifest Lipcowy", wraz z uczestnikami konferencji został zawrócony z drogi przez milicję.

=====

o przyznanie praw kombatanckich /m.in. prawa do emerytury/ Polakom-więźniom sowieckich łagrów.

--- W czasie ostatnich demonstracji w Nowej Hucie i w Krakowie odnotowano nowe

hasła: Więcej chleba nie milicji, Więcej leków niż esbeków, Pod Lenina sukinsyna /i to samo w wersji niecenzuralnej/, Bolszewicy do kostnicy. Najgłośniejsze jednak było: Przecz z komuną...

mm mm mmm m mmm
mm mm m m mmm m m
m m m m m mmm m m
m m m m mmm m m

mmmm mmm m mmm m m mmm
m m m m m m mmm m m
m m m m m m mmm mmm
m mmm mmm mmm m m m m

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY.
WYDAWCA PAP- POŁOWE AR-
CHIUM PRASOWE, KRAKÓW,
MAŁOPOLSKA. NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 33/279/ 19.9.88 50ZŁ

Z REGIONU

--- 13 września br., o godz. 16.30 w kościele O.O. Jezuitów odbyła się tradycyjna msza w intencji ojczyzny. Po mszy jej uczestnicy zebrali się pod kościołem przy krzyżu ułożonym z kwiatów. Odmawiano modlitwy i śpiewano solidarnościowe pieśni, po czym około 200 osób, z transparentami KPN i FMW przemarszerowało ulicami Kopernika, Westerplatte i Sienną na Rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza odbył się zaimprovizowany wiec. Przemawiał Ryszard Bocian, członek władz KPN. Zebrany tłum skandował solidarnościowe hasła. Po około 20 minutach wiec zakończył się bez interwencji milicji.

--- W Krakowie powstało jawne przedstawicielstwo Solidarności na szczeblu regionalnym. W jego skład weszło kilkanaście osób z tajnej dotychczas RKS. Przewodniczy Stefan Jurczak, niedawno ujawniony przedstawiciel RKS.

--- W Krakowie działa też 5 podobnych organów szczebla zakładowego, tj. w Hucie im. Lenina i w jej filii w Bochni, na AGH i Akademii Medycznej oraz w WSK PZL. Najprężniej działa Komitet Organizacyjny "S" w HiL, ale i pozostałe mają już jakieś osiągnięcia. KO "S" w Bochni przeprowadził np. 8-godzinny strajk w kwietniu tego roku, kiedy strajkowała huta. Powstały dopiero w sierpniu br.

KO "S" w WSK PZL w Krakowie zmusił dyrekcję do rozmów na temat przyszłości firmy. Postulowano m.in. legalizację Solidarności oraz zaprzestanie wywierania wpływu przez PZPR na jej losy.

--- Z dniem 5.09.88 w HiL odwołano gotowość strajkową ogłoszoną i obowiązującą od 19 sierpnia br. Komitet Strajkowy KM HiL przyjął ponownie nazwę Komitetu Organizacyjnego NSZZ Solidarność i zdecydowanie zabrał się do pracy organizacyjnej. Na wydziałach huty rozprawdzone są deklaracje członkowskie, przygotowuje się legitymacje, a do 19 września ma być gotowa ordynacja wyborcza. Na razie ścisłe kierownictwo spoczywa w rękach 5-osobowego prezydium komitetu: K. Fugiel, Z. Kowalik, M. Mach, S. Zięba i M. Gil. Do składu KO dokoopowano też E. Nowaka.

--- Od 18 sierpnia br. działa w Krakowie Studencka Agencja Informacyjna Kraków - SAIK, skąd otrzymaliśmy część informacji zamieszczonych w tym numerze MP. Na III Zjeździe NZS powołano też ogólnopolskie Centrum Informacji Akademickiej /CIA/ oraz Akademickie Biuro Interwencji /ABI/.

--- Reforma reformą, ale nadal nie da się zarabiać. Nawet firmy państwowe mają kłopoty. Oto dobrze prosperujący komis meblowy przy ul. Krakowskiej w K-owie /państwowy/ poddano wnikliwej kontroli, po której za karę ograniczono mu limit sprzedaży, a personelowi dodano roboty polegającej na wypełnianiu zbędnych formularzy. Komis przyjmuje więc teraz mniej mebli, uważając by nie przekroczyć wyznaczonego limitu /c.dal. na s. 2/

WSZYSCY DO STOŁU

Idea "okrągłego stołu" Kiszczaka nabiera realnych kształtów. I chociaż ma to być stół okrągły, coraz bardziej widoczna staje się przecinająca go linia podziału: władza - społeczeństwo. Co zatem wyłożą na stół obie strony?

Kiszczak zagra zapewne spokojnie i na czas. Kiedy było gorąco, obiecywał rozmowy zaraz po zakończeniu strajków. W tydzień po ich przerwaniu Urban oświadczył z flegmą, że rozmowy rozpoczną się być może jeszcze we wrześniu. Jeśli zaś wybuchną nowe strajki - natychmiast zostaną przerwane. Władza wykona też pewnie coś w rodzaju ataku pozycyjnego. Wałęsa już został otoczony przez różnych popleczników reżimu, którzy zostali wytypowani do okrągłego stołu ze strony rządowej. Przedarcie się na pierwszą linię mogą mu też utrudnić pomniejsi reprezentanci opozycji zaproszeni wspólnie przez generała. Zza tej zasłony skutecznie atakują natomiast Miodowicz i Urban - pierwszy powtarzając w kółko tezę o jednym związku w zakładzie pracy, drugi zaś, oświadczaając w dwa tygodnie po zakończeniu strajków, że brak realizmu opozycji prowadzi kraj do anarchii podobnie jak w 1981 roku.

Druga strona spieszy się bardziej. Szykuje się jakby do kontrataku. Wałęsa chyba zbyt szybko oddał pole przeciwnikowi wygaszając tłące się jeszcze strajki w zamian za mało precyzyjne propozycje rozmów. Do boju pchają go jednak związkowe masy. W dwóch naradach 10 i 11 września, jakie Lech odbył w Gdańsku z działaczami Solidarności oraz reprezentantami świata nauki i kultury ustalono, iż od ponownego zalegalizowania "S" odstąpić absolutnie nie można. Udzielono też Wałęsie poparcia zachowując dwa atuty: rozszerzenie związku metodą faktów dokonanych przez tworzenie jawnych choć nielegalnych jego struktur oraz groźbę nowych strajków. Dialog zapowiada się burzliwie. Przegrywający odpadną. A więc

W s z y s c y d o s t o ł u !

miesięcznego, za co grozi dotkliwa kara finansowa. Poza tym posiada na składzie meble przeważnie jeszcze nie odebrane ale już zapłacone, gdyż kontrola wymyśliła, iż ilość mebli w sklepie nie może przekroczyć ustalonej liczby, bez względu na to, czy są one już sprzedane, czy dopiero wystawione na sprzedaż. I co tu mówić o przedsiębiorczości - biała kierownik komisji. Podpowiedzieliśmy mu, że zielone światło dostaną teraz na pewno stoły, ale wyłącznie okrągłe.

--- Uczyć się należy podobno nawet od diabła. Toteż wzorem reżimowych oficyn już teraz ukazał się kalendarz na 1989 rok sygnowany przez NZS. Nawiązuje on do wiosennych studenckich strajków oraz robotniczych strajków sierpniowych. Kolory: czarny, czerwony, cena 150 zł.

--- Na parkanie Konsulatu Radzieckiego wisi hasło ukradzione z niezależnych wieców i nieco przerobione. Zamiast NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI - czytamy NIE MA WOLNOŚCI BEZ ODPOWIEDZIALNOŚCI. Nie pierwszy to przypadek przechwycenia popularnej myśli niezależnej. Tylko dlaczego wisi to przy Konsulacie. Pewnie dlatego, że oryginalną jego wersję najczęściej skandowano przed tym właśnie budynkiem. Zapamiętali.

=====

Z KRAJU

--- W czwartek 15 września br. Lech Wałęsa spotkał się ponownie z gen. Kiszczakiem w sprawie przygotowania "okrągłego stołu". Dnia poprzedniego stół ten odpowiednio "spreparował" generał spotykając się z PRON-em i kilkunastoma organizacjami wchodzącymi w jego skład. Zabrakło wśród nich jedynie Kół Gospodyń Wiejskich i Towarzystwa Miłośników Konia Polskiego. Kiszczak, zgodnie zresztą z przewidywaniami, pragnie traktować Wałęsę i Solidarność na równi z fasadowymi organizacjami wspomagającymi rząd PZPR.

--- 10 września br. w kościele

BŁĄDZĄCE STRAJKI W HUCIE

Błądzącymi strajkami nazwał protesty na różnych wydziałach HiL w dniach 22-24 sierpnia br. Stanisław Handzlik, jeden z ich organizatorów i przywódców. W 3 tygodnie później stały się one przedmiotem oceny ze strony Komitetu Strajkowego HiL, który sterował tymi akcjami.

Ocena komitetu o sobie samym nie jest zbyt pochlebna i jest w zasadzie zgodna z tezą Handzlika. Komitet nie był przygotowany do strajku psychicznie i organizacyjnie. Nie było więc należytej koordynacji wieców, zebrań i innych działań na terenie kombinatu. Jeden wydział stawiał za wcześniej, inny za późno. Nie wyznaczono w porę człowieka, który kierowałby całością.

Postanowiono usunąć te mankamenty. Postulowano np. przeprowadzenie jakichś szkoleń jak przeprowadzać akcje strajkowe na wydziałach. Edward Nowak ma opracować w najbliższym czasie instrukcję, którą kierować ma każdy wydział na wypadek strajku. Postanowiono włączyć do prac komitetu kobiety stanowiące pewien procent załogi huty i będące swoistą strajkową bronią psychologiczną. Postanowiono wybrać też przewodniczącego komitetu, chociaż zwyciężyła koncepcja, iż powinien pochodzić on z wyborów a nie z mianowania. Będzie go zatem wybierać załoga w przygotowywanych właśnie wyborach. Do tego momentu komitetem kieruje kilkunastu osobowe prezydium.

Po błądzących strajkach nie powinniśmy zatem odziedzić błądzącego komitetu.

=====

W ŚRODKACH MASOWEGO

Od początku strajków sierpniowych propaganda stanęła po stronie swojego prawowitego właściciela - czyli władzy. Media zamiast informować o sytuacji, przystąpiły do wpływania na nią - oczywiście po myśli i zgodnie z interesem PZPR.

Korzystając z monopolu informacyjnego zaczęto od blokowania i opóźniania informacji. Wiadomości z prasy lokalnej nie przedostają się do obiegu ogólnokrajowego, zaś to, co się przedostawało było opóźniane /np. rozpoczęcie strajku w Manifeście Lipcowym i in. miejscach/ do kilku dni /np. podanie do wiadomości publicznej niektórych postulatów strajkowych/.

Wykorzystując informacyjne luki media starały się podawać opinie jako opis sytuacji. Od pierwszego dnia strajków w prasie, radiu i telewizji aż huczało, że strajki są polityczne, nikt jednak nie podał treści zgłoszonych postulatów. Była bowiem wśród nich legalizacja Solidarności, na co obowiązywał w pierwszej fazie strajków całkowity zakaz informowania. Potem informacyjne tabu nakładano na rozmaite fakty, choćby na oferty rozmów składane Wałęsie nieoficjalnie przez władze jeszcze przed rozpoczęciem strajku w stoczni w Gdańsku. Pozwoliło to swobodnie przedstawiać przywódcę Solidarności jako awanturnika, głuchego na racjonalne argumenty.

Paradoksalnie też, media sugerowały, że braki informacyjne spowodowane są postawą strajkujących zakładów. Wpuszczano bowiem tylko dziennikarzy zachodnich. Nic jednak nie przeszkadzało podawać informacje za nimi - korzystniej dla władzy było jednak zasłaniać się blokadą informacyjną, będącą rzekomo skutkiem zamknięcia się robotników w strajkujących zakładach i niedopuszczanie do siebie reprezentantów opinii. Użyto wreszcie całej gamy środków emocjonal-

nych. Już w pierwszej wiadomości o strajkach odnoszono się do nich negatywnie. Do słowa "strajk" dodawano więc "nielegalny". Stojącą kopalnię już w godzinę miał strawić pożar lub zalać wodą. Strajkujący zagrażali utworzeniu strefy wolnościowej w Szczecinie i radzieckiej pierestrojce. Traciliśmy kontrahentów, dobre imię, miliardy złotych i miliony dolarów.

Koniec strajków witano natomiast ze spokojem i ulgą. Kiedy dławiono je siłą lub załamywały się pod groźbą pacyfikacji, propaganda kwitowała to po prostu lakoniczną uwagą o zakończeniu strajku. Sugerowała, że fala strajkowa opada sama, zupełnie bez pomocy ze strony ZOMO, a potem Wałęsy. Bowiem kiedy Wałęsa włączył się aktywnie w wygaszanie ostatnich strajków, jego wysiłki pominięto zupełnym milczeniem.

Propagandowa histeria sięgała zenitu przy charakterystyce przywódców protestu. Według mediów - to garstka młodych szaleńców, szykanujących bezradną większość. Podano przy tym wiele liczb z dokładnością do jednej osoby. Owa garstka kierowana jest przez obcych emisariuszy, często o przeszłości terrorystycznej lub kryminalnej. Są oni zdolni do wszystkiego.

Nie dziwi zatem fakt, że bramy strajkujących zakładów zamykano przed reżimowymi dziennikarzami. Prawdziwie broni się przed zakłamaniem.

PRAWO NATURALNE CZY REŻIMOWE

Na Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, wykrystalizowała się idea prymatu prawa naturalnego nad państwowym. Wydaje się interesujące, na ile jej pojawienie się jest rezultatem polskiej sytuacji, a na ile zgadza się ona z duchem przemian w świecie.

To my przecież głównie pragniemy od dziesięcioleci pomocy świata w uwolnieniu się od niechcianego reżimu, który deprecjuje podstawowe prawa ludzkie. Znamy też najlepiej gorycz osamotnienia, gdy zamiast czynnie popierać naszą walkę ze zbrodniczym systemem, mówi się nam o nieingerencji w wewnętrzne sprawy każdego państwa. Tak więc z Solidarnością rozprawiono się własnymi "polskimi" rękoma na oczach całego świata.

Możliwość międzynarodowej apelacji jest chyba potrzebna nie tylko Polsce ale i światu. J. Turowicz przypomniał, iż mimo konfliktów zbrojnych po wojnie, żaden z nich nie wybuchł między dwoma państwami demokratycznymi, przestrzegającymi Paktów Praw Człowieka. Tak więc instytucje międzynarodowe chroniące prawa ludzkie ingerując w wewnętrzne sprawy państw strzegłyby społeczność międzynarodową przed wojnami.

Może zatem domagając się takich zabezpieczeń - wybiegamy w przyszłość, w której idea suwerenności państw ustąpi miejsca praktyce ingerowania w ich sprawy, gdy rządy podepczą swoje zobowiązania odnośnie respektowania praw człowieka. Może właśnie z zapatrzenia w nasze rodzime nieszczęście zrodzi się pomysł na skuteczne uwolnienia świata od wojen.

A oto garść dodatkowych informacji o konferencji.

--- Konferencja była bardzo dobrze przygotowana organizacyjnie. W jej obsługę zaangażowało się kilkaset osób. Przeważali ludzie młodzi, ale widziało się też osoby doj-

rzałe. Robili wszystko: nosili papiery, tłumaczyli, podwozili, robili kanapki, częstowali herbata. Tylko nieliczni byli wynagradzani. Nieprawdą więc /c.d. na str. 4/

św. Brygidy w Gdańsku odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z czołową Solidarności, tj. jawnej Krajowej Komisji Wykonawczej, tajnych struktur regionalnych oraz jawnych komitetów strajkowych pozostałych po ostatnich protestach. Uchwalono stanowisko związku reprezentowanego przez Wałęsę przy okrągłym stole. Jest nim legalizacja Solidarności i zaprzestanie represji za ostatnie akcje strajkowe. Podobne tezy wysunięto na odbytym następnego dnia spotkaniu w składzie rozszerzonym o przedstawicieli świata nauki i kultury. W obu naradach uczestniczyło kilka osób z Krakowa: na osobiste zaproszenie Wałęsy St. Jurczak /RKS/, M. Mach i S. Zięba /obaj Komitet Organizacyjny Solidarności HiL/, a także St. Handzlik, E. Nowak, M. Gil i A. Szewczerwianiec /wszyscy Komitet Organizacyjny "S" HiL/. Krakowskie środowiska intelektualne reprezentowali natomiast J. Turowicz i M. Koźłowski.

--- W niedzielę 11 września br. zakończyły się na Jasnej Górze uroczystości związane z 1000-leciem Chrztu Rusi. Okazuje się jednak, że milenium mogła obchodzić tylko cerkiew prawosławna, bowiem odszczerpione od niej wyznanie unickie jest nadal w ZSRR zakazane. Dlatego właśnie unicy uczcili swoje milenium na Jasnej Górze. A już wydawało się, że w ZSRR jest więcej kościołów niż komitetów.

--- W dniach 9-11 września br. zebrał się w Gdańsku III Zjazd Delegatów NZS. Wybrano najwyższe władze zrzeszenia /21-osobową Krajową Komisję Koordynacyjną NZS i jej kilkuosobowe Prezydium/ oraz uchwalono program działania. Dla Krakowa zagwarantowano dwa miejsca w KKK i 1 w Prezydium /są to vacaty, gdyż delegaci z Krakowa i niektórych innych ośrodków nie dojechali na zjazd/. Przyjęty

program działania zrzeszenia na rok akademicki 1988/89 zakłada działania na rzecz autonomii uczelni i samorządności studentów, swobody działań naukowych, swobody w wyborze toku studiów i wpływu na program nauczania, ograniczenia przymusowej służby wojskowej studentów, rewizji zasad przyznawania świadczeń stypendialnych i ustalenia minimum socjalnego. Wysunięto też postulaty ogólnopolityczne: pluralizm polityczny, demokratyzacja ordynacji wyborczej do sejmu, zniesienia cenzury, niezawisłość sądów itp. NZS określił się przy tym jako organizacja studentów działających na rzecz budowania podstaw suwerenności i demokratycznego państwa polskiego, autonomii nauki i kultury. Zmierzając będzie do zmiany modelu szkoły wyższej na taki, który daje większe możliwości rozwoju jednostce ludzkiej. Głównym celem będzie walka z obowiązującą ustawą o szkolnictwie wyższym. Zjazd wydał deklarację współdziałania z Solidarnością, a jego uczestnicy brali udział w odbywających się właśnie obradach Krajowej Komisji Wykonawczej i Walęsy przed planowanymi rozmowami "okrągłego stołu".

ZE ŚWIATA

--- Przebywający w USA Janusz Onyszkiewicz został przyjęty na początku września przez prezydenta Reagana. Tak wysoki szczebel rozmów jest mocnym wyrazem poparcia dla Solidarności ze strony Stanów Zjednoczonych. Żaden dostojnik państwowy PRL nie został przyjęty po 13 grudnia 1981 przez Reagana. Dyplomatyczny bojkot ekipy Jaruzelskiego przerodził się już w stałą praktykę równoległego rozmawiania z przedstawicielami rządu i opozycji przy okazji składania wizyt w Polsce. Przynosi to niekiedy komiczne efekty protokolarne. Przybywający ostatnio do W-wy specjaliści d/s rozbrowienia gen. Równy

jest, że ludzie w Polsce nie są zdolni do poświęceń. Muszą tylko widzieć sens swojej darmowej pracy i być przekonani, że jej efekty nie zostaną zmarnowane.

--- Co najmniej kilkudziesięciu osobom udzielono noclegów na mistrzejowickich osiedlach w pobliżu miejsca konferencji. Również bezpłatnie. Chętnie i za darmo podwożono się wzajemnie do miasta prywatnymi samochodami.

--- Przed wejściem do mistrzejowickiej kaplicy, gdzie odbywały się obrady, rozłożyły się stoiska z niezależnymi wydawnictwami. Sprzedawano książki, gazety, plakaty, znaczki, pocztówki, płyty, kasety, a nawet okolicznościowe koszulki z odpowiednimi nadrukami. Oficjalne środki przekazu anonsując obrady skupiły się wyłącznie na tym, co działo się w przedsiönku kaplicy.

--- Przy konferencji akredytowało się kilkuset dziennikarzy. Mimo, że była ona formalnie nielegalna, przybyli na nią oficjalni przedstawiciele trzech krakowskich dzienników, w tym i partyjnej Gazety Krakowskiej. Na sali obrad widoczni byli także inni krakowscy dziennikarze.

--- Jak podał przed konferencją jej główny organizator Romaszewski, władze proponowały mu, by zorganizować ją drogą legalną. Zaproponowano nawet salę Filharmonii Krakowskiej na obrady. Propozycję jednak odrzucono w obawie przed nieuniknioną ideologiczną ingerencją w przebieg konferencji. Z zaproszenia musiałby zniknąć znak Solidarności. Najciężej byłoby chyba znieść Apolinarego Kozuba, nieśmiertelnego przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa, który jak zawsze na tego typu imprezach czułby się gospodarzem.

został powitany na lotnisku - przez doradcę Jaruzelskiego płk. Górnickiego w pełnym umundurowaniu, a potem udał się wprost na spotkanie z Jackiem Czaputowiczem i in.

--- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie pozostało konferencji bez opieki. W konferencji uczestniczył oficjalnie przybyły z W-wy płk. Marian Godlewski w asyście czwórki sędziów, przedstawicieli Min. Sprawiedliwości. Pułkownik był nieuzbrojony, nie wykonywał gwałtownych ruchów i zachowywał się poprawnie. Pilnie notował. Sędziowie kręcili się po sali. Szukali przyszłych podsądnych czy odpowiednich paragrafów?

--- Na konferencji działała niezależna telewizja. Wywiadów udzielili jej m.in. Sławomir Dutkiewicz i Andrzej Wajda. W bufecie zaś z magnetowidu można było obejrzeć materiały filmowe nakręcone przez Macieja Szumowskiego z ostatnich strajków kwietniowo-majowych w HiL.

--- Działała też niezależna prasa. Specjalne numery "kongresowe" wydały: Hutnik, Promieniści oraz Nowohucki Biuletyn Solidarności, który ukazał się również w wersji angielskiej, przeznaczonej dla gości cudzoziemców.

--- Chociaż konferencję ubezpieczał płk. Godlewski z MSW, przez cały czas jej trwania plebania mistrzejowicka pozbawiona była, a tym samym i miejsce obrad, właśnie przez ów resort połączenia telefonicznego ze światem zewnętrznym. Aż strach pomyśleć, co by było gdyby pułkownik na przykład zasnął.

--- Z powodu gorącej sytuacji w kraju nie przybyło do Krakowa wiele zaproszonych osób, ale nadesłali oni liczne pozdrowienia.

działaczami polskich ruchów pokojowych. Dopiero potem znalazł czas dla PRL-owskich specjalistów od rozbrowienia. Żeby tak Reagan porządził jeszcze trochę. ---

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 34(280) 3.10.88 50 ZŁ

POTWIERDZANY I DZIĘKUJEMY:
DĄB - 50000.

Z REGIONU

--- Federacja Młodzieży Walczącej zaprasza 13 października br. o godz. 18-tej do bieńczyckiej Arki, gdzie zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji Bogdana Włosika zastrzelonego 6 lat temu pod tym właśnie kościołem przez cywilnego agenta SB. Włosik brał udział w demonstracji w obronie zdelegalizowanej "Solidarności". Swoją obecnością na mszy i udziałem w okolicznościowej manifestacji damy świadectwo, że jego ofiara nie była daremna - apeluje FMW.

--- W Mistrzejowicach odbyło się 1.10 br. spotkanie przedstawicieli "S" krakowskich i nowohuckich zakładów pracy z prof. Jackiem Woźniakowskim. Wygłosił on referat nt. roli katolika świeckiego w życiu społecznym. Z dyskusji po referacie wyłonił się temat następnego spotkania za miesiąc: koncepcja wyborów w przypadku dopuszczenia instytucji niezależnych (jak "S") do ustalenia list wyborczych.

--- W Krakowie powstał następny komitet założycielski NSZZ Solidarność - w Uniwersytecie Jagiellońskim.

--- W dn. 19 września br. na przewodniczącego komitetu organizacyjnego "S" w Hucie im. Lenina wybrano Macieja Macha, wieloletniego działacza

struktury tajnych Solidarności w hucie a od maja tego roku członka jawnego komitetu strajkowego HiL. Komitet organizacyjny "S" tego największego zakładu pracy w Krakowie działa na zasadzie delegowania przedstawicieli poszczególnych Komitetów Wydziałowych. Mnożą się one ostatnio w hucie jak grzyby po deszczu. Rozprowadzono już ponad 6 tys. członkowskich deklaracji indywidualnych. Na wydziałach wiszą tablice informacyjne zdejmowane niekiedy przez "nieznanych

sprawców". Inne jednak wiszą mimo gróźb i kar ze strony administracji za ich umieszczenie. Komitety występują też do dyrekcji o zwrot pomieszczeń należących kiedyś do legalnej Solidarności. KO "S" zgniatacza zapowiada np. w swoim piśmie z 30.9. br., że jeśli takie pomieszczenie nie zostanie zwrócone dobrowolnie do 15 października br., robotnicy odbiorą je siłą.

--- 24 września 88 na Cmentarzu Rakowickim odsłonięto obelisk upamiętniający bia-

ODSZEDŁ RZĄD - NIECH ŻYJE RZĄD

Od kilku tygodni PRL dostała się pod wpływ rozszalałego parlamentaryzmu. Ludzie dowiadują się z niedowierzaniem że mamy parlament, gabinet, lobby, votum nieufności, koalicję rządzącą (wąska i szeroka) oraz opozycję konstruktywną. Wszystko jak na Zachodzie.

A zaczęło się to wszystko kiedy związki Miodowicza ogłosiły votum nieufności dla gabinetu Messnera i nikt nie zauważył, że jest to postulat polityczny. Co prawda votum nieufności dla rządu okazało się podobno niemożliwe, bo nie mamy prezydenta, ale rząd na wszelki wypadek zmieniono. To znaczy powołano na razie tylko nowego premiera w osobie M.F. Rakowskiego, który przystąpił do formowania swojego gabinetu.

Jeszcze zanim to nastąpiło byliśmy świadkami zupełnego rozpasania. Na zwołanym pospiesznie posiedzeniu sejm doszło nawet do debaty. Poseł Zawadzki polemizował z posłem Benderem argumentując Wałęsą. DTV kokietował natomiast informacją, że premiera mogą desygnować różne stronnictwa, PRON, a nawet kluby poselskie. Wszystko na poważnie - jakby rzeczywiście. Telewizyjna Kronika Krakowska poszła na całość i ogłosiła po prostu telefoniczny plebiscyt na premiera. Społeczeństwo chciało Baki, Malinowskiego, Geremka i Janowskiego. A niech sobie ludzie podzwonią.

W końcu Wódz objawił nazwisko wybrańca najpierw koalicji węższej, potem szerszej, a na końcu całemu ludowi. Sejm składający się z klubu poselskiego PZPR tego kandydata narzucił i mamy oto kolejnego premiera, zgodnie z zasadą, że każdy następny jest taki sam jak poprzednik, tylko że trochę gorszy. Jako całkowita ostateczność pozostał w zanadrzu już tylko Urban.

Chociaż - jest jeszcze Kiszczak, który ma duże szanse po Rakowskim. Generał zaangażował się w porozumienie. Przyciśnięty przez Wałęsę oddał punkt, godząc się na kolejną rozmowę z Solidarnością reprezentowaną przez szersze grono jej przedstawicieli, w tym również organizatorów ostatnich strajków ze Śląska i Wybrzeża. Przeciwwstawiał im jednak grupę neozwiązkowców Miodowicza, którzy maniackalnie trzymają się tezy o jednym związku w zakładzie pracy. Sam Kiszczak zaś wybrał taktykę hydraulika który się żali, że wziąłby taniej, ale nie może, bo by go koledzy zjedli. On też z chęcią zarejestrowałby Solidarność, ale obawia się, że zjadłby go partyjny beton.

łoruskiego bohatera narodowego, poetę, żołnierza i działacza niepodległościowego Aleksandra Pruszyńskiego. Obelisk powstał dzięki wieloletnim staraniom pp. Łatynoszków. Na CR przybyło ponad 100 przedstawicieli społeczności białoruskiej w Polsce.

--- 16 sierpnia br. powstał Lokalny Parlament Ugrupowań Niezależnych Ziemi Rzeszowskiej. Głównym celem tego ciała - jak informuje komunikat podpisany przez organizacje wchodzące w jego skład - jest wznowienie działalności Solidarności i wprowadzenie pluralizmu związkowego; wprowadzenie pluralizmu politycznego; doprowadzenie do wolnych wyborów. Parlament organizuje pomoc techniczną, organizacyjną i informacyjną oraz wymianę prasy i wydawnictw pomiędzy poszczególnymi sygnatariuszami LPUN-u. Komunikat podpisali: KPN Samodzielny Okręg Rzeszowsko-Przemyski, SW Rzeszów, Regionalny Komitet Oporu Rolników i NSZZ Solidarność Ziemi Jarosławskiej.

Z KRAJU

--- 17 i 18 września br. na Jasnej Górze odbyły się uroczystości związane z VIII Ogólnopolską Pielgrzymką Ludzi Pracy. Jak co roku uczestniczył w niej Lech Wałęsa z rodziną, po raz pierwszy jednak przedstawiony oficjalnie jako przewodniczący NSZZ Solidarność. W pielgrzymce brało udział ok. 120-150 tys. ludzi. Były 74 poczty sztandarowe z całej Polski z czasów legalnej Solidarności. Wśród nich licznie reprezentowany był Kraków, a zwłaszcza Nowa Huta. Obecny był sztandar KRH, trzy sztandary komisji zakładowych Kombinatu oraz sztandar "S" Nauczycieli Nowa Huta. Zaś wśród morza transparentów delegacji z całej Polski zauważono z Krakowa: delegacje NZS, Duszpasterstwa Hutników, Komitetu Organizacyjnego Solidarności z HiL "S" Re-

Póki co, ma wyraźne kłopoty z dotrzymaniem danej Wałęsie obietnicy, że nie będzie represji za strajki. Nikt co prawda nie siedzi, ale wielu górników i portowców jest szykanowanych w inny sposób. Są na przykład zwalniani dyscyplinarnie i nie wszyscy przyjmowani z powrotem, ale już na nowych warunkach - pozbawieni wszelkich dodatków związanych ze stażem pracy, 13-tej i 14-tej pensji. Były przypadki pozbawienia mieszkań służbowych. Przeciwnie wielu prowadzi się śledztwa przed sądem pracy, których się nie umarza. Wreszcie powołuje się ludzi represyjnie do wojska.

W tej ostatniej sprawie, leżącej jak najbardziej w kompetencjach ministra policji uruchomiono cały rytuał pozwalający mu zachować twarz. Zwrócił się on w tej sprawie do ministra od wojska, w rezultacie czego powoływani represyjnie za strajki byli zwalniani do domu, ale po zameldowaniu się w koszarach i zjedzeniu pierwszej grochówki. Tak więc Kiszcak dotrzymuje słowa, ale ludzi nęka.

Czy jednak chciałby inaczej, a nie może? Doświadczenie uczy, że jest chyba na odwrót.

FRYZURY RAKOWSKIEGO

Postać nowego premiera wzbudziła sporą falę niechęci w tzw. szerokich kręgach społecznych. Rakowski jest dziś osobą z najwyższych szczebli partyjnych wywołującą najwięcej po Urbanie negatywnych reakcji.

Zawdzięcza to swojej politycznej karierze, którą Leopold Tyrmand przedstawia jako ciąg kolejnych wcieleni dopasowanych akurat do aktualnego etapu. Na każdym z nich obowiązywała inna fryzura. Stąd swój esej zamieszczony w paryskiej Kulturze zatytułował "Fryzury Mieczysława Rakowskiego".

A zatem u początków swej drogi "włos nosił płowy - piśsze Tyrmand - kręcony, sztywny, wzdęty i budzący natychmiastowe uczucie solidarności u tych wszystkich na nowych posadach i funkcjach partyjno-rządowych, których metryk nie można było się doszukać w metropoliach większych od Konina, Przasnysza czy Wejherowa". Tak czesał się dzisiejszy premier za Bieruta, na stanowisku instruktora prasowego KC. Potem, na etapie wczesnego Gomułki, Rakowski "miał włos skrócony, acz ciągle jeszcze blond-barankowy, karakułowaty i na jeża, żeby nie odstręczać nowej administracji przesadnym dandyzmem". Zaś kilka lat później, za późnego Gomułki, włosy miał krótkie płaskie i czesane do przodu lecz nie na Tytusa, zaś krojem francuskim lansowanym ostatnio przez Maurice Roneta. To było imponujące - ciągnie dalej Tyrmand - pojąłem z mety jakiej siły charakteru wymagało prostowanie owych krępkich blond kędziorów, zwiniętych w ongiś w stalowe spirale, jakiej determinacji i woli trzeba było, by je położyć na płask".

Można by powiedzieć, że dzisiaj Rakowski czesze się na "łysego konia". Jego ostatnia fryzura zdaje się mówić, że jej właściciel zjadł zęby na polityce, posiadał prawdę i jak cugle założył sobie, tak założy je i innym. Genezy tej kreacji doszukiwać się należy w epoce późnego Gierka. Jego wieloletni sekretarz redakcji "Polityki", Dariusz Fikus mówi już o Rakowskim w dwóch osobach. W książce "Foksal 81" pisze on: "Jeden to Rakowski oficjalny, na zebraniach redakcyjnych, konferencjach. Apodyktyczny, często ordynarny, wiecznie na nas pokrzykujący, głęboko przekonany o swojej politycznej racji, więcej - misji. (...) Ale był i drugi M. Rakowski, jakiego znaleźmy w chwi-

lach odpoczynku na Mazurach albo na łodzi na Wiśle, w salonach Anki Kowalskiej, w otoczeniu aktorek, którym objaśniał świat".

Rakowski - osobowość. Dla pokolenia Solidarności to neurotyczny histeryk, harcownik wystawiony przez Jaruzelskiego, by ekscytować publikę, aż ta się zmęczy i zapomni o właściwym animatorze spektaklu.

Do historii już przeszły słynne "poprawki Rakowskiego". Na początku sierpnia jako wicepremier przewodniczył on stronie rządowej w rozmowach z KKP Solidarności. Rozmowy szły opornie, ale wypracowano wreszcie wspólny komunikat. Wtedy Rakowski wziął go, aby pokazać Jaruzelskiemu. Zrobił przy okazji parę poprawek - stylistycznych wyłącznie, jak twierdził. Po ich wprowadzeniu eksperci Solidarności nie poznali jednak tekstu, który poprzednio uzgodnili. Zaproponowali zatem inną wersję komunikatu wspólnego, mówiącą tylko tyle, że rozmowy się odbyły. Oznaczało to odrzucenie wersji komunikatu poprawionego przez Rakowskiego. Ten z kolei oświadczył, że nie podpisze się pod zaproponowanym przez Solidarność tekstem. Następnie zamknął zebranie.

Nazajutrz rozpętana została jednak dzika kampania propagandowa oskarżająca KKP o arogancję i policzek wymierzony rządowi, który zapewniał, że dysponuje wystarczającymi środkami dla ochrony swych obywateli itd., itp. Mniej więcej tak wypowiadało się kiedyś wojny. Sam zaś Rakowski wystąpił w roli spoliczkowanej damy.

Zapytany w wywiadzie dla PAP-u jak doszło do zerwania rozmów, przyznał prostolinijnie, że je po prostu zamknął. Czy jednak miał paść przed Wałęsą na kolana? "Ludzie tworzący zespół kierowniczy Solidarności - grzmiał - nie powinni zapominać, że rozmawiają z przedstawicielami rządu, który reprezentuje "36 milionowe państwo leżące w sercu Europy. Takie rozmowy to nie gry i zabawy, które urządza na boisku szkolnym rozbrykana klasa szkolna. Nie zgodzę się na pomiatanie rządem i jego przedstawicielami. - I dalej - rząd PRL nie będzie chłopcem na posyłki".

Gdy się już odwołał do najświętszych wartości, zaproponował wspaniałomyślnie podpisanie komunikatu. Na początku wywiadu wspominał co prawda o poprawkach, gotów był nawet je wskazać, ale jakoś o tym zapomniął. To tylko rzecznik Solidarności twierdził, że poprawki istotnie zmieniły tekst komunikatu. Dla Rakowskiego - nie było sprawy. Ale czyż słucha się kogoś, kto chce, by rząd padł przed nim na kolana?

Rakowski - harcownik. Dla robotników pozostanie on pajacem, który ostentacyjnie zdejmował marynarkę podczas słynnego spotkania ze stoczniovcami w sierpniu 1983. Wygwizdany co chwilę przez bardziej porywczych, dzielił się z salą swoimi wynurzeniami. I znowu wpadł w ów stan obrażonej damy. Na zjeździe Solidarności - twierdził Rakowski - zostało zbagatelizowane posłanie Rady Ministrów a z rządu się kpiło, z rządem już się nie gadało. Sama zaś Solidarność to jedno wielkie matactwo. 25 lipca 81 odbył się np. marsz głodowy 5 tys. łódzkich kobiet, a na czele grupy szła dobrze odżywiona pani. Solidarność pomagały prawicowe związki zachodnie, a to przecież kapitaliści. Jak zatem kapitaliści mogli dawać pieniądze robotnikom z Gdańska?

Co nie mieściło się w głowie Rakowskiemu, nie mogło po prostu zaistnieć. A już na pewno Solidarność. "Teraz pan Wałęsa mówi - perrorował - że trzeba się porozumieć. Teraz widzi w nas partnera. Chcę powiedzieć: za późno". I nieco dalej: "Nie ma dziś w życiu politycznym kraju miejsca na negocjacje z działaczami rozwiązanego związku. Wreszcie postawił kropkę nad "i". I chcę wam powiedzieć w sposób

gionu Małopolska, "S" Vistula, KPN i FMW z Nowej Huty. Po zakończeniu dwudniowych uroczystości kilkutyśięczny tłum przemaszzerował demonstracyjnie na dworzec. Obyło się bez incydentów i interwencji milicji.

--- Reakcją na niewyraźną postawę wobec koniecznych zmian jest żywiołowa fala zakładania nielegalnych ale jawnych Komitetów Założycielskich Solidarności w zakładach pracy całej Polski. Ich liczba przekroczyła już setkę. Odtwarzają się stare struktury branżowe: powstała na przykład krajowa Komisja Górnictwa. Zbiera się tysiące deklaracji członkowskich. Jednocześnie odnotowano kolejną falę oddawania legitymacji PZPR, podobno największą od stanu wojennego, a także występowania z neozwiązków Miódowicza.

--- Trwają prace polsko-radzieckiej komisji do badania tzw. białych plam w historii. Nie dajmy się jednak zwieść propagandowej frazeologii. Białe plamy, którymi zajmuje się komisja, jak "Katyń", "17 września 1939", czy "wojna polsko-sowiecka 1920 roku" po prostu nie istnieją. Jest dostatecznie dużo informacji w publikowanych już źródłach, ukazujących szczegóły tych wydarzeń. Komisja zajmująca się wyjaśnianiem białych plam zadecyduje jednak, czy ZSRR przyzna się publicznie do tego, że wydarzenia owe traktował dotychczas jako tabu. Ale to już naprawdę nie ma nic wspólnego z naszą historią. Związek mają natomiast fakty dotąd starannie ukryte przed potomnymi, jak choćby zbrodnie NKWD w Polsce, czego drobnym dowodem są m.in. masowe groby odkryte dopiero teraz w okolicach Białegostoku. Tym jednak żadna komisja się nie zajmuje, bo są to jak na razie nie białe plamy, a czarne dziury.

--- Lekko myślnie wysyłanie w tłum uzbrojonych w broń służbową cywilów było już przyczyną niejednej tragedii.

Ostatni taki przypadek miał miejsce w Stalowej Woli, kiedy zatrzymany przez straż przemysłową podczas strajku cywilny osobnik nagle wyjął pistolet i strzelił sobie w głowę. Jak się potem okazało, był to pełniący służbę w hucie SB-ek por. Turbakiewicz, który, jak mówią informacje z poufnych źródeł, już dwukrotnie podejmował próby samobójcze. Przy pomocy pistoletu wymierzył sprawiedliwość sobie - na szczęście nie innym. --- W 49 rocznicę radzieckiej agresji na Polskę, nazwanej przez propagandę PRL-u wkroczeniem Armii Czerwonej na polskie Kresy Wschodnie, dowiedzieliśmy się, iż nie ma w radzieckich archiwach dokumentów potwierdzających podpisanie przez ZSRR i III Rzeszę tajnego protokołu dzielącego Polskę między Związek Radziecki i Niemcy. Jak wiadomo, uderzenie ZSRR jakie nastąpiło 17 września 1939 roku, było realizacją tego właśnie protokołu. Specjalna komisja do badania białych plam w historii wysłедиła jednak z ówczesnych komunikatów agencji TASS, iż porozumienie takie mogło mieć miejsce. Wiadomość tę przywiózł do Warszawy specjalny wysłannik komisji. Na miejscu odkryto też przy okazji, że radzieccy historycy utrwalili nieścisłość chronologiczną, twierdząc, że rząd polski opuścił kraj o dobę wcześniej niż to faktycznie nastąpiło, tj. przed wkroczeniem sowieców do Polski. Wszystko to zaś można podać dzięki Gorbaczowowi i jego pierestrojce. Obłuda komunizmu nie polega na tym, że łąże, lecz na tym, że łgarstwo traktuje jako trochę gorszą prawdę, a głoszenie samej prawdy jako dobrodziejstwo.

ZE ŚWIATA

--- Umacnia się Gorbaczowska pierestrojka. Dość niespodziewanie zebrało się 30 września plenum KC KPZR, które dokonało istotnych

otwarty, że nie ma powrotu do Solidarności. Nie ma". Prorokował: "Pan Wałęsa uważa, że restrykcje powinny służyć mu jako środek nacisku w rękach Ameryki do zmuszenia rządu polskiego, by usiadł z nim przy stole do rozmów. Nie dojdzie do tego. W 1981 roku mieliśmy dobrą wolę, aby rozmawiać. Wtedy nam odmówiono rozmów, współpracy. Kierownictwo Solidarności stawiało same tylko ultimatywne żądania. Nie można traktować jako partnera tych, którzy dali tyle dowodów złej woli i wiarołomstwa".

Jak na ironię, zaledwie po paru latach od momentu kiedy padły te słowa, rząd pod kierownictwem ich autora siada do rozmów z Lechem Wałęsą i Solidarnością. Tylko jak na tę okazję ufryzuje się premier? Znowu ściągnie marynarkę czy zastosuje poprawki?

DOŚWIADCZENIA PRZESZŁOŚCI

Kiedy w połowie 1945 roku powstało Polskie Stronnictwo Ludowe, jego przywódca Stanisław Mikołajczyk został wicepremierem w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej i ministrem rolnictwa, a jego dwaj koledzy otrzymali teki ministerialne resortów oświaty i administracji publicznej. W 1946 r. PSL było już najsilniejszym legalnym ugrupowaniem sprzeciwiającym się wprowadzeniu komunistycznej dyktatury i liczyło blisko milion członków, czyli więcej niż wszystkie inne partie razem wzięte, łącznie z PPR i PPS. PSL cieszyło się poparciem Kościoła, miało za sobą sympatie całej światowej opinii publicznej (oczywiście tam, gdzie ta opinia istniała), korzystało z dyplomatycznego wsparcia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, mogło też liczyć na pomoc ze strony politycznego i wojskowego podziemia. W styczniu 1947 stanęło do wyborów, w których spodziewało się otrzymać 75 procent oddanych głosów.

Ale środkami parlamentarnymi z komunistami się nie wygra. Jeszcze w ciągu 1946 roku PSL znalazło się pod takim naciśkiem administracji i propagandy i pod takim terrorem policji i wojska, że na miesiąc przed wyborami, choć było w pełni legalne, działało właściwie w konspiracji, ponieważ każde jawne wystąpienie kończyło się aresztowaniami, biciem, procesami, skrytobójczymi napadami. Wybory, chociaż z pozoru demokratyczne, zostały tak zorganizowane, że setki tysięcy ludzi bały się głosować na PSL. Wyniki i tak zresztą sfałszowano i w rezultacie PSL otrzymało tylko 10 procent głosów i 28 mandatów w sejmie. Tak więc w końcu 1947 legalna opozycja już praktycznie nie istniała. Ale PPR mogła twierdzić, że sprawuje władzę z mandatu społeczeństwa, udzielonego jej w wolnych i nieskrępowanych wyborach.

Entuzjaści "okrągłego stołu", zwolennicy zalegalizowania dzisiejszej opozycji solidarnościowej oraz sympatycy liberalnej PZPR powinni chyba skorzystać z tych kilku historycznych korepetycji. I coś z tego, że mieliśmy "legalną" partię opozycyjną, opozycyjnych ministrów w rządzie, a nawet - jedyny raz - wybory, w których było coś do wyboru. Doświadczenia sprzed lat czterdziestu powinny nieco ostudzić zapał tych spośród liderów Solidarności, którym wydaje się, że samo zalegalizowanie opozycji doprowadzi do trwałego ogólnonarodowego porozumienia rządzących z rządzonymi.

przetasowań kadrowych. Umocniła się frakcja Gorbaczowa, a on sam został wybrany na

przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, po wiekowym już Gromyce.

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 35(281) 17.10.1988 CENA 50 ZŁ

POTWIERDZAMY:
Robotnicy dziękują Famosie za 1000

Wszystkich Czytelników MP przepraszamy za numer poprzedni, w którym w druku pomyłono stronę pierwszą z czwartą, wobec czego czytało się go od tyłu. Prostuujemy też przy okazji, iż grób niepodległościowego działacza Aleksandra Pruszyńskiego powstał dzięki staraniom Olega Łatyszczonka, a nie pp. Łatyszczonków - jak podaliśmy.

Z REGIONU

--- 13 października br. odbyła się w nowohuckiej Arce msza św. w rocznicę śmierci Bogdana Włosika. Konlembrował ją bp. K. Górny. Po mszy, która rozpoczęła się o godz. 18-tej, przed Arką zgromadził się kilkutyśięczny tłum. Na miejscu śmierci Włosika został wkopany w ziemię duży drewniany krzyż, pod którym odbyła się manifestacja, zorganizowana przez FMW, KPN, KOS z Huty im. Lenina. Wiec, w którym uczestniczyło 5-8 tys. ludzi trwał od godz. 20-tej do 22-giej. Przemawiali: St. Zięba (KO "S"), i M. Gawlikowski (KPN). Palono znicze, przyniesiono wiele kwiatów, śpiewano pieśni. Po wiecu pochód ruszył ulicami Huty pod Lenina, którego obstawiono kubłami na śmieci, potem na os. Szkłane Domy pod kaplicę. Skandowano hasła i niesiono transparenty: "Uwolnić więźniów politycznych", "Rzeczywista reforma", "Pluralizm związkowy i polityczny", "Relegalizacja Solidarności".

--- Formuje się jawne przedstawicielstwo Solidarności naszego regionu. Powołał je Stefan Jurczak, wiceprzewodniczący Regionu Małopolska z czasów legalnej "S". Krok ten nie spotkał się z aprobatą działających już w Krakowie jawnych struktur Związku, a zwłaszcza najprężniejszego, nowohuckiego Komitetu Organizacyjnego "S", posiadającego mandat 4 tys. hutników. Na spotkanie 28 krakowskich zakładów pracy, jakie odbyło się 23 września br., ustalono więc zasady funkcjonowania regionalnego, jawnego przedstawicielstwa "S". RKS ma składać się z delegatów wyłącznie

jawnych struktur zakładowych powstałych w regionie. Przypomnijmy, że struktury takie zorganizowały się w HiL (plus Filia w Bochni), WSK PZL, AM, AGH, UJ, Armaturze, Elektrocieplowni Łęg, Elektrowni Skawina, Telpodzie oraz Emerytów i Rencistów. Wszystkim przyznano prawo delegowania swoich przedstawicieli do RKS w proporcji jeden mandat na 1000 członków Związku (poniżej 1000 członków mandat nie przysługuje, przy czym ogniwa mniejsze mogą łączyć się ze sobą w celu osiągnięcia 1 mandatu). Ustalono też, że RKS wydeleguje do KKW dwóch przedstawicieli (jeden z KO"S" HiL) oraz uzyska absolutorium za okres swojej działalności tajnej. Oświadczenie Regionalnego Komitetu "S" z 30 września br. wprowadza w życie przyjęte zasady. Jego skład poszerzono do 18 osób (poprzednio 12). Przyjęto system delegacyjny. Przewodniczącym pozostał S. Jurczak, który wraz z M. Gilem z HiL reprezentuje Region w KKW. RKS działający do 12 września br. przedstawi sprawozdanie celem uzyskania absolutorium. Informacji na temat RKS-u i powstających w regionie jawnych komitetów organizacyjnych "S" udziela Jacek Smagowicz w Wikariacie Solidarności w Mistrzejowicach w poniedziałki i czwartki w godz. 17-19.

--- 11 października br. powstał Komitet Organizacyjny "S" w Instytucie Fizyki Jądrowej w Bronowicach. W jego skład wchodzi 13 osób.

---13 października br. Komitet Założycielski "S" powstał w Akademii Ekonomicznej. Tworzy go 20 osób.

--- 3 października br. powstał Komitet Założycielski "S" pracowników oddziału i placówek PAN w Krakowie. W zebraniu założycielskim wzięło udział 41 osób. Wybrano 18-osobowy Komitet Założycielski. Po 15.10. br. ma być złożony w sądzie wniosek o rejestrację.

--- 6 października br. Akcja Studencka WiP zwołała wiec pod Collegium Novum pod hasłem bojkotu wojska i wszelkich obowiązkowych zajęć z wojskiem związanych. Studenci krakowscy uważają, iż Studium Wojskowe działające przy uczelni powinno być zlikwidowane, podobnie jak służba wojskowa absolwentów. Postulaty krakowskie idą w tej mierze o wiele dalej niż te, które zgłosiło środowisko warszawskie. Tam w zasadzie dąży się tylko do ograniczenia wojska na studiach: ograniczenie zajęć do posiadających kategorię wojskową A1, zwolnienie z zajęć wojskowych dziewcząt oraz wszystkich studentów szkół artystycznych. Studenci WiP-owcy zapowiedzieli akcję propagującą powyższe stanowisko.

--- Od paru tygodni działa w Krakowie Polska Partia Ekologiczna. Informacji na jej temat udziela Zygmunt Fura, 30228 Kraków, ul. Konrada Wallenroda 55/24, tel. 551098.

--- Po wiecu NZS 11.10. br. 200-300 osobowa grupa studentów udała się

Z czym do stołu?

Na ostatniej konferencji prasowej Jerzy Urban odpowiedział dyplomatycznie na pytanie o konkretny termin okrągłego stołu, że nie może potwierdzić, ani zaprzeczyć, iż zbiera się on 17 października br. Oznacza to tylko tyle, że rozmowy odbędą się lub nie. Można jednak się zastanawiać z czym zasiądą do nich nasi przedstawiciele.

Lech Wałęsa zapowiada bój o "Solidarność", zarówno w wywiadzie dla "Reportera" (przedruk ukazał się również w "Konfrontacjach"), jak i "Gwiazdy Morza" Wałęsa podkreśla z naciskiem, że Solidarność być musi. Im szybciej zostanie zalegalizowana tym lepiej. Dodaje jednak, że nie może ona mieć takiego kształtu jak przed ośmiu laty. Ale jaki? Istnieje wiele możliwych rozwiązań. Na razie, mimo postawy Wałęsy, nie osiągnął on publicznego zapewnienia władz o chęci reaktywowania Związku. Nie bez powodu milczy na ten temat komunikat z rozmów przygotowawczych z Kiszczakiem w dniu 16 września br. W ostatnich dniach zaś w mediach dość niespodziewanie pojawiły się listy od zatroskanych robotników, piszących, że Solidarność nie jest już nikomu potrzebna. Bój Wałęsy o Solidarność nie będzie chyba lekki.

Ze środowisk opozycyjnych wychodzą też szersze koncepcje pożądanых zmian. Opierają się one na pomyśle trzech pluralizmów: związkowego, gospodarczego i politycznego. Koncepcje taką przedstawił np. na łamach "Tygodnika Powszechnego" Marcin Król.

Pluralizm związkowy wymaga załatwienia sprawy Solidarności - mówi Król. Pluralizm gospodarczy polegać musi na odpolitycznieniu gospodarki. Partia powinna zrezygnować z nomenklatury i oddać gospodarkę zespołowi fachowców o orientacji rynkowej. Pluralizm polityczny wreszcie może zaistnieć, gdy władza dopuści do wolnych wyborów na szczeblu rad narodowych oraz odda 45% mandatów w sejmie. Do tego powinno dojść jeszcze wolność stowarzyszeń.

Jeśli nawet szczegóły propozycji Króla nie są dokładnie tymi, o które należało by się kłócić przy "okrągłym stole", sama koncepcja ujmuje trafnie to z czym opozycja przystępuje do rozmów. Ile z tego da się wywalczyć, jest już sprawą taktyki.

pod Studium Wojskowe by je pikietować. Po przybyciu na miejsce na murach budynku pojawiły się napisy. Ofiarna kadra oficerska nie zapobiegła.

--- Na pomoc dla represjonowanych za strajki sierpniowe na 12 wydziałach HiL zebrano już prawie 2,5 mln zł.

--- W odpowiedzi na wezwanie Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS do stworzenia na wszystkich uczelniach komitetów organizacyjnych NSZ, komitet taki powstał 7.10 br. na UJ. Weszło do niego 10 przedstawicieli różnych lat i kierunków. Celem działalności komitetu jest prowadzenie wszelkich akcji na terenie uczelni zmierzających do legalizacji NZS i odtworzenia jego statutowej struktury. Studenci twierdzą, iż decyzję o rozwiązaniu NZS-u z 5.01.1982 r., podjęto w oparciu o dekret o stanie wojennym, jest to bezprawie i nie obowiązuje.

--- Dwa wiece studenckie na UJ, 6 i 11 bm., z których pierwszy odbył się bez zgody władz uczelni, a drugi za ich zgodą, rektor Aleksander Koj skwitował dwoma oficjalnymi pismami. W pierwszym stwierdza, iż studenci wiecujący nielegalnie 6 bm. oblekli mury Collegium Novum afiszami pozostawiającymi po sobie szpecące ślady, co dowodzi zdaniem rektora - braku dbałości o dobro uczelni. Dla doraźnych akcji informacyjnych używać należy stosownych tablic i ogłoszeń. W drugim piśmie zawiadamia, iż z wielką przykrością dowiedział się, że po legalnym wiecu 11 bm. grupa studentów udała się do Studium Wojskowego UJ i przeszkodziła tam w zajęciach. Dokonała też, jak to ujmuje Jego Magnificencja, dewastacji w postaci pokrywania ścian gmachu rysunkami i napisami. Godzi to podobno w dobre imię uczelni i nie licuje z godnością studenta. Stanowi naruszenie prawa, co prowadzić może do ograniczenia autonomii uniwersyteckiej. Ta zaś stanowi dobro wspólne i nie może być narażona przez nieodpowiedzialne wystąpienia. Jednym słowem, rektor Koj dał zgodę na wiec, ale nie zgadza się na realizację jego postanowień. Straszny ograniczeniem autonomii uniwersytetu tych, którzy właśnie z tego powodu wiecują. Sprzeciwia się "dewastacji w postaci" w imię czystych ścian, będących zdaje się, jedynym wspólnym dobrem rektora i studentów. Inne, jak wolność słowa i myśli pozostają nadal dobrem odrębnym.

--- O zapaści mieszkaniowej mówił ostatnio w sejmie nawet Wódcz, rekomendując Rakowskiego na premiera. Ten podobno nosi się z zamiarem rozwinięcia właśnie mieszkaniówki. Tymczasem zapaść ma charakter dosłowny. Na nowych osiedlach Prądnika Czerwonego zapadają się bloki, pękają ściany. Na Mistrzejowicach osuwają się pionory kanalizacyjne zalewając mieszkania

czyżby dialog na klęczkach?

STUDENCKIE NADZIEJE

Zgodnie z oczekiwaniami początek roku akademickiego przyniósł znaczne ożywienie studentów. Już na początku października br. krakowski NZS oraz WIP zwołały wiece inauguracyjne przerwane na okres letni działalność. Wiece te były kontynuacją protestacyjnych akcji wiosennych, przerwanych z powodu wakacji.

11 października br. na dziedzińcu Collegium Witkowskiego odbył się wiec organizowany przez NZS. Poinformowano na nim o działaniach i najbliższych zamierzeniach Zrzeszenia. Przedstawił je student archeologii UJ - Jerzy Roś. Najważniejszą sprawą dla wszystkich jest ponowna legalizacja NZS-u., a właściwie jego powtórne zalegalizowanie. Wniosek w tej sprawie ma być złożony 14 października br. w Warszawie przez wybrane na ostatnim zjeździe ogólnopolskie władze NZS-u. Do 31 grudnia mają też odbyć się wybory do władz krakowskich. Ordynacja wyborcza oparta o statut z 1981 roku jest dopasowywana aktualnie przez Komisję Wyborczą do sytuacji różniącej się dość wyraźnie od tej sprzed siedmiu lat.

Kontynuowany jest nabór do zrzeszenia. Podano punkty informacyjno-kontaktowe, gdzie przyjmowane są zapisy. Wydawane są też legitymacje, które będą uprawniały do wzięcia udziału w wyborach. Niezależnie od działań legalizacyjnych NZS poszerzać będzie obszar faktów dokonanych. Zgodnie z postulatem, aby tzw. przedmioty społeczno-polityczne, jak ekonomia polityczna i nauki polityczne nauczane były na zasadzie dobrowolnego wyboru. Zrzeszenie popiera akcję bojkotu tych przedmiotów przez studentów. Bojkot taki ogłosił jako pierwszy II rok historii UJ. W apelu przeczytanym na wiecu wzywa się inne lata do pójścia za tym przykładem. Zrobiły to już - o czym również poinformowano - drugi rok polonistyki, pierwszy rok bibliotekoznawstwa.

Studenci nie chcą też wojska. NZS popiera akcję bojkotowania go, ale czeka w zasadzie na to, co w tej sprawie postanowią studenci Warszawy. Według najnowszych informacji 20-30 procent nie uczęszcza tam już na zajęcia z wojska.

Bardziej radykalnie traktuje tę sprawę studencki WiP. Jego przedstawiciel nawiązując do wiecu z 6 września br. powiedział, że niezależnie od decyzji środowiska warszawskiego WiP krakowski już rozpoczął całkowity bojkot Studium Wojskowego. Zainteresowani bojkotem studenci powinni zgłaszać się do punktów kontaktowych. Zaraz po wiecu natomiast, około dwustuosobowa grupa z

PRASA NIEZALEŻNA I KSIĄŻKI

wszelkiego rodzaju bibuła, znaczki!

w SKLEPIKU NZS-u

w Collegium Kołtataja
ul. św. Anny 6

w godzinach od 10 - 14.00

Częstochowa '88

Jasnogórski argument

Zakończyła się kolejna Pielgrzymka Świata Pracy w Częstochowie. Podczas uroczystej mszy św. ostatniej pielgrzymki płomienne kazanie wygłosił ksiądz T. Sitko - duszpasterz ludzi pracy z Warszawy. Wyłożył on podejście Kościoła do sytuacji której wszyscy doświadczamy. Kościół - powiedział ks. Sitko - zawsze był z utrudzonymi i uciśnionymi. Idzie do ludzi pracy z konkretnymi wartościami:

- 1) Objawioną nauką o człowieku, gdzie duch panuje nad materią, a człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga dąży do nieśmiertelności.
- 2) Ewangelią pracy, która jest miłością, ofiarą i pokutą, dobrem społeczeństwa, narodu, religii. Inaczej człowiek staje się niewolnikiem pracy.
- 3) Zasadami moralnymi - wykluczającymi niesprawiedliwość, kłamstwo, krzywdę, lenistwo i nienawiść. Tam gdzie zasady moralne zastąpiono moralnością laicką - ludzie stają się zbrodniarzami. Nazywani ojcami ludzkości, teraz

transparentami WiP-u i KPN-u udała się pod Studium Wojskowe UJ. Ma ono być pikietowane we wszystkie dni, w które odbywają się tam zajęcia na apelu przed i po nich.

Po przemowach studenckich wystąpił także rektor Grodziski, który powiedział, iż z dużym zainteresowaniem obserwował działania NZS od wiosny tego roku. Chciałby, aby organizacja ta mogła działać utrzymując się jednak wg przyjętych reguł. Jest za pluralizmem chociaż osobiście jest przeciwny skrajnościom zarówno rządowi monopartii jak i skrajnej demokracji. Jest jednak belfrem i zwraca uwagę, że to, na czym zależy mu najbardziej to poziom nauczania na uczelni, który nie może się obniżyć. Powinien przyczynić się do tego i NZS. Pomoc Zrzeszenia, które jego zdaniem powinno przejąć tradycje przedwojennego Bratniaka powinna objąć także sferę socjalno-bytową. Uczelnia boryka się bowiem z ogromnymi trudnościami administracyjno-finansowymi. Przedstawiciele NZS-u poinformowali, iż pierwsze działania w tym kierunku dotyczyć będą spraw mieszkaniowych. Niedobór miejsc w akademikach szacuje się bowiem na około 50%. Zrzeszenie zamierza wystąpić do władz uczelni z postulatem zalegalizowania "waletów", czyli mieszkających w akademikach bez formalnego zezwolenia NZS może odnotować pierwszy choć na razie skromny sukces. Wiec 11 października pod Collegium Witkowskiego uzyskał akceptację władz uniwersyteckich mimo to, że NZS jest nadal organizacją nielegalną. Wystąpił także na nim protektor Grodziski, który rozmawiał wreszcie ze studentami jak z pełnoprawnymi członkami społeczności akademickiej. Slogan ów powtarzany dotąd często rzadko realizowano.

Rektor Grodziski powiedział też, że zapowiada się w Krakowie gorąca jesień. I rzeczywiście, atmosfera wśród studentów przypomina trochę nastroje z 1981 r. Pojawia się zresztą te same postulaty: dobrowolność w wyborze, a tym samym zniesienie obowiązku uczęszczania na tzw. przedmioty społeczno-polityczne i języki obce (j. rosyjski), zlikwidowanie wojska. Jawnie pod szyldem NZS-u, jak w 1981r sprzedaje się bibułę. Na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego można już dostać podobno wszystko.

Zaś na wspomnianym wiecu NZS-u w Krakowie miała miejsce zabawna i sympatyczna scena. Ponieważ placu nie nagłośniono, mówcy usadowili się na stercie leżących tam dachówek, skąd przemawiali. Przybyły na wiec rektor nie zdołał się tam wdrapać. Kiedy zaczął mówić, nie było go słychać. Wtedy zgromadzeni przykucnęli, a niektórzy przyklękli. Głos rektora zabrzmiał donośniej. Lecz ktoś mógłby zapytać, czy dialog władz uczelni ze studentami będzie ciągle prowadzony w takiej właśnie pozycji. To, co zostało przez rektora powiedziane, sugerować mogło, że nie. Obiecująco zabrzmiały też gorące oklaski, jakimi nagrodziła tę przemowę powstająca z kłeczek młodzież.

punkt informacyjny

Regionalnej Komisji „Solidarności” Małopolska
działa

w kościele **DOMINIKANÓW** ul. Stolarska

wtorki godz. 17-19

soboty godz. 10-17

wyrzucani są nawet z grobów. Bez Boga człowiek nigdy nie będzie dobry - a system uczciwy.

4) Przekazuje nadzieję doczesną i wieczną. Bez nadziei człowiek nie może żyć. Wpada w rozpacz.

5) Uświęca ludzi i pracę, by dała zysk na wieczność. Praca nad pracą.

Na koniec ksiądz Sitko poinformował, że w Polsce istnieje Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Przewodniczącym Komisji Episkopatu d/s Duszpasterstwa Ludzi Pracy jest ksiądz kardynał H. Gulbinowicz. W każdej diecezji są referenci.

Ludzie pracy - ludzie utrudzeni i uciemżeni - zaufajcie Kościołowi, bo Kościół był z Wami, jest z Wami i będzie z Wami.

Dopełnił te słowa ksiądz przeor Rufin Abramczyk, witający pielgrzymów u stóp Jasnej Góry. Grzmiał on niczym ksiądz Kordecki na Szwedów. Naród - powiedział - czeka na argument Jasnogórski. To miejsce wielkiego zawierzenia. Tu bije serce Solidarności. Wiedzieliśmy, że nie umarła. Bracia robotnicy - przechowaliście w czas trudny jak bryłę złota jedno słowo: solidarność. Nie pozwólcie go splamić hałasem, tanim pokrzykiwaniem, łatwymi pochodami. Zachowajcie siły na wielki marsz ku wolnej ojczyźnie. Nie zniszczcie go podziałami, sporami o małe sprawy. Odkryliście słowo z najczystszej kwarcu. Nie pozwólcie go zmieknąć.

Jasna Góra to rzeczywiście mocny argument.

miejmy nadzieję, że nim bloki wzniesione za Gierka zaczną się przewracać, Rakowski zdąży przedstawić swój program zbudowania Trzeciej Polski.

--- Dawniejsze święto MO, przypadające 7 października, przemianowano z czasem na święto MO i SB, a ostatnio SB i MO. Z tej okazji szkoły odwiedzane są przez milicjantów. W czasie jednej z takich wizyt drugoklasistom jednej ze szkół zademonstrowane zostały kajdanki i pałka służbowa. Kiedy przy innej okazji do szkoły weszło 2 milicjantów, kilku chłopców schowało się w świetlicy pod stołem, bo myśleli, że to po nich. Dzieci patrzą i widzą.

--- Przedstawiciele studenckiego WiP-u z Krakowa zapowiadają w niedługim czasie happening: przewracanie okrągłego stołu. Mile widziani będą mieszkańcy miasta.

--- Gościem KO "S" HiL był ostatnio Aleksander Hall, działacz Ruchu Młodej Polski, który w dużym stopniu przyczynił się do powstania Solidarności. Mówił o możliwościach rozszerzenia ruchu na terenie Regionu oraz aktualnych problemach NSZZ "S". Przestrzegał przed niebezpieczeństwem ponownej, siłowej konfrontacji z reżimem.

Z KRAJU

--- Po dwutygodniowych konsultacjach M. Rakowski ogłosił skład nowego rządu, który po "przesłuchaniach" kandydatów na ministrów w komisjach sejmowych został zatwierdzony przez sejm. Owo groteskowe naśladownictwo praktyk zachodnich przy obsadzaniu stanowisk rządowych nie miało większego wpływu na kształt nowego "gabinetu". Przedstawiciele środowisk opozycyjnych (prof. Trzeciakowski, A. Micewski, J. Auleytnier oraz A. Paszyński) nie przyjęli proponowanego im przez Rakowskiego miejsca w rządzie. W nim, a raczej przy nim pozostał za to Urban. Nowy rząd nie przestanie więc traktować narodu po chamsku, w czym specjalizuje się od lat nasz niedorzecznik.

--- 10-lecie pontyfikatu Karola Wojtyły uczczono nocnymi czuwaniami w kościołach oraz uroczystymi mszami świętymi. W niedzielę 16 bm. o papieżu mówiono w wielu kazaniach. Przebijało z nich poczucie dumy z wielkiego rodaka. Do uroczystości dołączyła też telewizja, która przeprowadziła bezpośrednią transmisję z Watykanu oraz nadała ponad godzinny film o papieżu. Dzięki temu dowiedzieliśmy się m.in., że tylko kwestią czasu jest wizyta Gorbaczowa w Watykanie.

--- W największych ośrodkach akademickich w całej Polsce odbyło się zapowiedziane na 11 bm. manifestacje i wiece studentów domagających się reaktywacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Do tego

Po zamknięciu kościoła św. Marii Magdaleny pozostały we Lwowie jeszcze trzy czynne świątynie katolickie. Nie na długo. W marcu 1951 r. podobny los spotkał niewielki kościółek pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. W tym przypadku powodem był brak sal do prezentacji wystaw fotograficznych. Wchodzimy, a jakże, są fotosy i zasłona oddzielająca ołtarz od reszty kościoła. Wykonano to zadanie tylko w połowie. Dosłownie. Nad parawanem widoczne są górne partie zachowanego ołtarza. Zachowanego po co? Celowa polityka, niedbałość, lenistwo? Nie sposób odpowiedzieć.

Kościół pod wezwaniem św. Antoniego położony jest stosunkowo daleko od centrum, przy ul. Łyczakowskiej. Większość przyjezdnych Polaków z reguły chodzi do Katedry. Do kościoła św. Antoniego znacznie mniej. Zresztą nie jest on otwarty codziennie. Informacja praktyczna: msze św. celebrowane są tutaj, w każdą niedzielę o godz. 18.00 oraz w poniedziałki i wtorki o godz. 9.00 rano. Odprawia je dojeżdżający z Sambora ks. Kazimierz Mączyński.

RAPORT ze LWOWA cz. III

Nie sposób będąc we Lwowie ominąć drugi czynny, oprócz Katedry, kościół tego miasta. Korzystamy z okazji, że zbiera się grupka parafian na wspólne modlitwy. Możemy wejść do środka. Dwa rzędy ław zajmuje kilka starszych kobiet, jacyś mężczyźni. Widać też młodzież. Zaraz przy wejściu, po prawej rzuca się w oczy zawieszony na ścianie dyplom z charakterystycznym wizerunkiem. Ależ tak. To błogosławieństwo naszego Papieża dla kościoła św. Antoniego. I symboliczna data: 11 listopada 1982 r. Sciszonym głosem prowadzimy rozmowę z jedną z pań. Odpowiada nam śpiwnym akcentem kresowym. A jest czego posłuchać.... Wyciągamy plik zdjęć z Matką Boską, Chrystusem, Papieżem, modlitewniki i przechodząc od ławki do ławki rozdajemy między parafian. Ogólne poruszenie, widać nieskrywanie łzy w oczach. Zbyt duże wzruszenie, aby się temu nie poddać. Żal, ten bezsilny żal. Wychodzimy pospiesznie.

Przed kościołem stoi ażurowa dzwonnica. Dwóch dzwonów brakuje. Ostał się trzeci, środkowy. Może głosić chwałę Pana. Pozostaje nadzieja. Utwierdza w niej stojąca obok dzwonnicy kamienna figura patrona kościoła. Święty Antoni spogląda na nas pełen pogody i... zachęty.

Mój przyjaciel Z.

rower

PRL można poznawać na różne sposoby. Czytając "Trybunę Ludu" i Miłosza, wchodząc do Pewexu i GS-u w Limanowej, witając papieża i żegnając znajomych zdecydowanych na emigrację, odwiedzając kryptę Piłsudskiego na Wawelu i bar "uniwersalny" za rogiem, rozmawiając ze śledczym i przywódcą KPN-u.

Ale można też poznawać PRL w towarzystwie cudzoziemca z Zachodu - takiego jak mój przyjaciel Z. Nie jest on nikim specjalnym, chociaż dla potrzeb niniejszych uwag może się on wcielać w różne postacie, które łączy jedna cecha - w swojej głębokiej naiwności chcą nas zrozumieć. Innymi słowy mój przyjaciel to "przyjaciel zbiorowy", przyjeżdżający w te strony jako turysta, dziennikarz, student, businessman, pisarz, pielgrzym czy profesor uniwersytetu. W jego towarzystwie nasze narzekania, modlitwy i smutki przestają wystarczać. Chcąc nie chcąc musimy zacząć myśleć. Oczywiście możemy wymiotować, ale wtedy Z. szybko się zniechęci i poprzestanie na wydawnictwach Interpressu lub w najgorszym razie nie zaprosi nas do siebie, na co przecież zawsze liczymy. Lista pytań układająca się w głowie Z. nieodmiennie obejmuje problemy, nad którymi akurat najmniej się zastanawiamy.

A my szukając odpowiedzi na nie, zaczynamy wywód od zwrotów klasycznych, typu: "Jak wiesz. W 1945 roku....", lub gdy problem jest mniej oczywisty, od chrztu Polski czy odsieczy Wiedeńskiej. Jeżeli nawet te daty czy fakty coś mu mówią, to doprawdy trudno wymagać, aby skojarzył on wejście komunistów z, powiedzmy, przeżyciami w urzędzie celnym, których właśnie doznał. A było to tak:

Z. porwany rozmachem solidarnościowych przemian w Polsce, postanowił na miejscu zapoznać się z sytuacją i w tym celu wystarał się o rządowe stypendium na UJ w Krakowie. Zapakował skromny bagaż, wśród którego znajdował się jego stary rower. Słyszał coś niecoś o trudnościach komunikacyjnych, kartkach na benzynę i pustych półkach, a poza tym na rowerze jeździł zawsze i wszędzie, nie widział więc powodu, aby się z nim na rok rozstawać. Rower dojechał szczęśliwie, nie licząc ukradzionej pompki, urwanego hamulca i porysowanej przerzutki, którą ktoś mozolnie acz bezskutecznie usiłował wykręcić. Po roku, (w ciągu którego cztery razy musiał prosić rodzinę o przysłanie mu dętek, kleju oraz śrub do tylnej piasty) udał się wraz z rowerem do Urzędu Celnego przy ulicy Kamiennej w celu wyeksportowania go do domu Hartwigiem. Tutaj jednak okazało się, że najpierw musi udowodnić, że rower ten wwiózł do PRL-u i że jest jego właścicielem. Ustne zapewnienia, które to tej pory wystarczały wszędzie tam, gdzie jeździł razem z rowerem, a więc we Francji, Sri Lance, Portugalii i na Seszelach, potraktowano jako niewystarczające, a innych dowodów nie posiadał, gdyż kwit wwozowy sprzed roku wyszczególniał "rower sztuk jedna", lecz nie określał jego marki. Celnik zdecydował więc, że Z. musi zapłacić 300% cła od wartości bieżącej roweru, którą ustalił na 60 tys. zł. Z. zdumiał się niepomniernie, gdyż rower zużyty był w 40-50% i gdyby nie sentyment, chętnie oddałby go komuś za darmo. Odmówił więc, a celnik powiedział, że w takim razie są dwa wyjścia albo Z. napisze podanie w trzech kopiach, potwierdzone przez tłumacza przysięgłego i ostemplowane znaczkami skarbowymi do Głównego Urzędu Cel z prośbą o "umożliwienie wywozu roweru marki... produkcji symbol.... nr kolor.... stan zużycia.... poza obrotem warunkowym" i poczeka dwa tygodnie na od-

powieź, albo "wie pan, wszystko da się z a ł a t w i ć" - tu zawiesił głos. Niestety Z. ani nie mógł czekać przez dwa tygodnie, ani nie wiedział, co by też mogło znaczyć słowo "załatwić" (co, na marginesie jasno dowodzi, że w sumie zmarnował swój pobyt w Polsce). W ten sposób oto stałem się posiadaczem francuskiego roweru, którego zazdroścza mi okoliczne dzieci i który mimo 40-50 procentowego zużycia, próbowano mi już ukraść trzy razy, a mój, przyjaciel Z. zmienił się ponoć nie do poznania, bo - jak donoszą mi jego znajomi - od czasu pobytu w Polsce nie wierzy już niczym zapewnieniom, tylko od razu żąda dowodów. Mam jedynie nadzieję, że w końcu załatwi mi zaproszenie, bo rower właśnie się zepsuł i potrzebne są części.

głównego żądania dołączono także wiele innych postulatów zawartych w uchwalonym niedawno programie NZS-u

--- Polskę odwiedził John Whitehead. Spotkał się m.in. z Lechem Wałęsą. Po ostatnich spotkaniach Janusza Onyszkiewicza w Stanach Zjednoczonych, spotkanie to było okazją do kolejnych rozmów na tak wysokim szczeblu.

ZE ŚWIATA

--- Chwieją się dyktatury. W ogłoszonych w Chile wyborach poniósł porażkę jedyny kandydat - rządzący od 15 lat dyktator Pinochet. Za rok ma ustąpić i odbędą się wtedy w Chile wolne wybory. A może by tak również Jaruzelski?

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 36(282) 31.10.1988 CENA 50 ZŁ

Z REGIONU

--- 18 października br. na Miasteczku Studenckim zwołany został w trybie nagłym kolejnym wiec studencki dla poparcia bojkotu szkolenia wojskowego w czasie studiów. Działacze studenckiego WiP-u zaproponowali, by w celu większej koordynacji działań powołać wspólny komitet występujący w imieniu bojkotujących wojsko studentów. Ma się on składać z przedstawicieli różnych kierunków i lat. Akcja zapoczątkowana na Uniwersytecie rozszerza się. Na wiecu wystąpili przedstawiciele AGH, WSP, ASP, którzy popierają bojkot, przedstawili jego przebieg na własnych uczelniach. Przebiega on mniej więcej tak, iż grupy studentów pikietują studium wojskowe, a studenci lat mających zajęcia z wojska, podejmują decyzję o zaprzestaniu uczestnictwa w nich. Represji na razie nie ma, ale są już pogroźki i naciski wobec liderów akcji. Spodziewając się ostrzejszych kroków, studenci chcą mieć własne przedstawicielstwo do rozmów z władzami uczelni. Bojkot zajęć wojskowych przez studentów zaistniał w związku z wprowadzeniem służby zastępczej, którą nie objęto studentów. Rozwija się on w zaognionej atmosferze środowisk akademickich. Rozmowy władz uczelni krakowskich z przedstawicielami samorządów studenckich tychże uczelni z czerwca tego roku skończyły się bowiem wspólnym apelem do ministerstwa domagającym się zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Apel pozostał jednak bez odpowiedzi. Studenci mają więc uzasadnione przekonanie, że po wiosennych strajkach dali się wpuścić w rozmowy, w trakcie których zostali po prostu wykiwani. Teraz więc 7 spośród 11 samorządów uczelni krakowskich zawarło porozumienie i popiera akcję WiP-u. Poinformował o tym na wiecu przedstawiciel samorządu UJ. Nie wiedzieć jednak czemu władze uczelni zgadzają się na strusią politykę Ministerstwa Edukacji Narodowej. Senat UJ na przykład, na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu 15 października br. sprzeciwił się planowanym wiecom studenckim, proponując w zamian rozmowy z dziekanami oraz przedsta-

wicielami Ministerstwa Obrony Narodowej. Zbuntowanym studentom nadal powtarza się: "tylko cicho". --- Następny wiec zapowiedziano 20 bm. Odbił się on przy dość sporej frekwencji. Kilku studentów miało opowiedzieć się za strategią walki z wojskiem na studiach. Przedstawiono dwie koncepcje: całkowita likwidacja wojska na studiach (a co za tym idzie - i Studium Wojskowego) czego domaga się studencki WiP oraz poważne ograniczenie zajęć wojskowych na studiach (lecz bez likwidacji Studium Wojskowego), za czym opowiada się NZS. Większość wybrała w głosowaniu wariant drugi. Składają się nań następujące żądania: wprowadzenie w miejsce dotychczasowych zajęć z wojska teoretycznego kursu odbywanego w trakcie studiów lub po ich zakończeniu, zwolnienie od niego osób z kategorią E, usunięcie z programu kursu przedmiotów służących indoktrynacji politycznej oraz skrócenie służby wojskowej absolwentów do 3 miesięcy (zamiast roku jak teraz). Wobec rozszerzania się akcji bojkotu postanowiono powołać komitet bojkotowy na UJ jak i ciało reprezentujące całe środowisko akademickie Krakowa. Następnie poinformowano o zasięgu bojkotu na Uniwersytecie. W drugim tygodniu akcji przybrał on na sile i osiąga 60-90% nieobecnych na zajęciach. Na uniwersytecie jest on największy, ale według informacji z AGH, WSP, ASP i tam zaczyna się on rozszerzać. Poinformowano też o rozszerzaniu się bojkotu tzw. przed-

miotów społeczno-politycznych. Do tej pory na UJ na zajęcia z nich nie chodzi już 11 kierunków. Ciągłe przyłączają się nowe. Postawa władz uczelnianych wobec protestów studenckich zarówno w sprawie zajęć wojskowych jak i społeczno-politycznych jest dość niewyraźna. Z jednej strony dano zgodę na odbycie legalnego wiecu przez nielegalny NZS, z drugiej zaś rozmawia się ze studentami jak z przedszkolakami. Na UJ zjawili się np. przedstawiciele MON-u, by rozmawiać w sprawie reformy zajęć wojskowych, ale - jak się okazało - bez żadnych uprawnień ani co gorsza propozycji rozwiązania konfliktu. Studentom oferuje się żeby zakończyli bojkot, co jest warunkiem negocjacji, lecz po doświadczeniach z wiosny tego roku nie robi to na nich żadnego wrażenia. Senat zaś opowiada się jak zwykle za łagodnymi formami protestu. Nic też dziwnego, że bojkot zajęć wojskowych rozszerza się. Podobnie z resztą jak bojkot przedmiotów społeczno-politycznych, w sprawie których nie próbuje się na razie ze studentami w ogóle rozmawiać i straszy się jedynie konsekwencjami. Na koniec wiec uchwalił rezolucję oskarżającą Gazetę Krakowską o kłamstwo i szkalowanie studentów UJ. --- Na wiecu 20.10 br. studenci uchwaliли rezolucję oskarżającą Gazetę Krakowską o kłamstwo i szkalowanie studentów UJ. W notatce z 19.10 br. Gazeta opisała najście studentów UJ na studium Wojskowe w dniu 11.10. Notatka mówi, że zostało

Wstać od stołu

Pesymiści twierdzili od początku, że o ile trudno było zasiąść z władzą do okrągłego stołu, to jeszcze trudniej będzie od niego wstać. I oto właśnie moment ów nadszedł.

Co robi Wałęsa? Czy zachowa się równie odważnie jak przed kilkoma tygodniami, kiedy to wygasał sierpniowe strajki i parł do spotkania z Kiszczakiem? Czy starczy mu teraz odwagi, by zerwać rozmowy, w które zaangażował cały swój autorytet? Ich wynik wydaje się bowiem zgodny z wizją pesymistyczną. Władza chce się z opozycją porozumiewać, ale nie myśli opozycji ustępować.

Jeszcze raz okazało się, że jakiegokolwiek ustępstwa ze strony reżimu uzyskać można jedynie pod stałą groźbą zaburzeń i niepokoїв społecznych. Kiedy trwały strajki, "okrągły stół" miał się zebrać zaraz po ich ustaniu. Potem do końca września. Następnie w połowie października. Teraz zaś w komunikacie z obrad Politiura czytamy, iż ma ono zdecydowaną wolę doprowadzenia do spotkania w możliwie najkrótszym terminie. Oznacza to, iż może nastąpić w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Podobnie zmieniało się stanowisko PZPR wobec ewentualnych uczestników spotkania. Najpierw dominowało hasło: nie ważne kto skąd przychodzi. Potem dodawano: ale z czym przychodzi. Na ostatniej zaś naradzie aktyw robotniczego Jaruzelski dorzucił: ale też i dokąd idzie.

Inicjujący rozmowy generał Kiszczak nie postawił żadnych warunków wstępnych z wyjątkiem jednego by uczestnicy "okrągłego stołu" przestrzegali porządku konstytucyjnego PRL. W tym celu wynaleziono więc w Polsce opozycję konstruktywną, czyli taką, która przestrzega. Z konieczności zaliczono do niej Wałęsę, chociaż Urban twierdził, że to w każdym przypadku zależy od tego, co Wałęsa mówi. Inni liderzy Solidarności jak Kuroń i Michnik nie przestawali przez owo ucho igielne konstytucjonalizmu. By zapobiec ustaleniu przez Kiszczaka składu reprezentacji opozycji Wałęsa odrzucił propozycję jeszcze jednego spotkania przygotowawczego. Władza traktuje jednak to spotkanie jak niezbędny warunek dalszych rozmów.

W tym wydaniu "okrągły stół" przypominać zaczyna osławione już konsultacje społeczne. W czasie niekończącego się konsultowania postulatów w otwartej i szczerzej dyskusji bez tematów tabu reżim spokojnie zrobi swoje.

ono zdemolowane, a pikiety złożone są z agresywnych bojówkarzy. Nie jest to zgodne z prawdą, o czym mogli przekonać się członkowie władz uczelni obserwujący osobiście opisywane wydarzenia. W związku z tym studenci postanowili wystosować pisemny protest do Gazety Krakowskiej oraz domagać się od Senatu uczynienia podobnego kroku. Senat, jak wiadomo, ma obowiązek dbania o dobre imię uczelni, na który się zresztą wielokrotnie powoływał.

--- 20 października powstał 12-osobowy Komitet Bojkotowy UJ, którego zadaniem jest koordynowanie wszelkich działań związanych z bojkotem wojska na UJ. 23 października br. powstał natomiast Międzyuczelniany Komitet Bojkotowy, który zaczął wydawać Biuletyn Bojkotowy, publikujący oświadczenia i inne wiadomości dotyczące bojkotu. Akcję studentów poparł Komitet Organizacyjny "S" HiL. "Szermowanie hasłem walki o pokój - stwierdza Komitet - idzie w parze z militaryzacją społeczeństwa, rozbudową armii ponad wszelkie potrzeby".

--- 25 października br. aresztowany został Paweł Chojnacki, student historii UJ, zaangażowany w bojkot wojska oraz przedmiotów polityczno-społecznych. Przyczyną było zapewne zajęcie, jakie mało miejsce kilka dni temu na Politechnice. Grupę studentów pikietujących tamtejsze studium zaatakował osobiście jego szef. płk Migdał. Przy tej okazji stracił guzik, co stało się podstawową do wniesienia przezeń oskarżenia o zniewagę munduru. Międzyuczelniany Komitet Bojkotowy wystąpił w tej sprawie z pismem do Kolegium Rektorów domagając się wyjaśnienia sprawy oraz grożąc ogłoszeniem gotowości strajkowej w przypadku dalszych aresztowań wśród studentów. W piśmie zapowiedziano dalsze wiece związane z akcją bojkotu.

--- W tym samym dniu, tj. 25.10. br. aresztowany został również Przemysław Markiewicz, student Politechniki Krakowskiej, członek KO NZS na Politechnice. Powodów nie domyślają się nawet jego najbliżsi koledzy.

--- 19 października br. odbył się też wiec na Politechnice, na którym omawiano sprawę płk. Migdała. Uderzony przez niego Paweł Chojnacki przedstawił całe wydarzenie. Widziało je zresztą wielu świadków. Zaprzeczał im płk Migdał twierdząc, że kocha młodzież. Rektor Politechniki zobowiązał się przed Samorządem do wyjaśnienia sprawy. Samorząd jednak wspólnie z NZS-em wystosował list do rektora domagający się zwolnienia płk. Migdała z Politechniki. Pod listem podpisało się kilkuset studentów. Nie wiadomo jednak czy w ogóle rektor ma prawo zwalniać takiego mundurowego nauczyciela akademickiego. Całkiem możliwe, że nie. Wtajemniczeni twierdzą nawet, że prędzej płk Migdał może mieć prawo zwolnić rektora.

O OBCHODACH ŚWIĘTA 11 LISTOPADA

CIEŃ DZIADKA

W Polsce Ludowej od kilku dziesięcioleci rozprawiano się z Marszałkiem i jego legendą. Zarówno Piłsudskiego jak i dzień 11 listopada skazano na nie pamięć. To przedwojenne święto państwowe czczono oficjalnie po wojnie po raz ostatni bodajże w roku 1945. Potem w oficjalnej propagandzie zapadła o nim głucha cisza. Narodziny Polski wiązano odtąd stanowczo z datą 22 lipca 1944. Kult Marszałka likwidowano zaś bezceremonialnie: w drugiej połowie lat czterdziestych Krypta Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w Katedrze Wawelskiej została zabita deskami. W tych czasach kłopotami kończyło się samo wymówienie nazwiska Piłsudskiego. Nad tym, aby nie ukazało się ono w druku czuwała wszechobecna cenzura. Chyba, że użyte zostało w odpowiednim kontekście: agent imperializmu, wróg postępowej ludzkości (czyli bolszewików), ten, który doprowadził Polskę do zguby.

Tak było do roku 1956, kiedy to na fali październikowej odwilży odżyła także pamięć o Marszałku. Kryptę Piłsudskiego udostępniono publiczności i przez parę lat można było oglądać nawet jego twarz przez szybkę w wieku trumny, w której spoczywały zabalsamowane zwłoki. Październikowe wrzenie w Polsce nie doprowadziło jednak do wskrzeszenia rocznicy 11 listopada. Gomułka mówił tylko przecież o polskiej drodze do socjalizmu, a nie do Polski. Wszystko, na co wtedy zezwolono, to uczenie 1957 roku 120 rocznicy urodzin Artura Grottgera. Gazeta Krakowska, na której się cały czas opieram, pisała o nim jak o wzorze Polaka, który cały wysiłek swojego życia poświęcił ojczyźnie. Grottger, mimo swych oczywistych zasług, był w tym przypadku tematem zastępczym, jakże typowym dla komunistycznej propagandy.

Przez następne dwadzieścia lat nie było nawet i tego. 11 listopada 1976 wspomniana Gazeta Krakowska donosiła na przykład: "Wczoraj rano fontanna na placu Mariackim nie mogła się zdecydować czy ma przystąpić do "pracy" czy nie. Dyplomatycznie więc ciurkała słabą stróżką wody". O mijającej właśnie rocznicy odzyskania niepodległości nie napisano natomiast ani słowa. Dyplomacja ciurkającej fontanny zastąpiła w zupełności czyn zbrojny, który przywrócił nam wolność.

Tymczasem jednak, w latach 50-tych i 60-tych, każdego 11 listopada odbywały skromne obchody religijne w Krypcie Piłsudskiego na Wawelu. Brali w nich udział byli legionieści i ich rodziny oraz niewielkie grono osób zainteresowanych. Zaczęła pojawiać się też młodzież. Ona to właśnie w epoce ciurkającej fontanny Gierka, kiedy rocznica 11 listopada pogrążona była w oficjalnej niepamięci, wyszła z obchodami święta niepodległości poza obręb Krypty. Właśnie w roku 1976 niewielka grupa uczestników obchodów 11 listopada udała się z Wawelu pod Grób Nieznanego Żołnierza na Placu Matejki. Odśpiewano tam hymn i Rotę. Bano się przemawiać.

Jednak już za dwa lata, w roku 1978, nastąpił prawdziwy przewrót. Ekipa Gierka postanowiła bowiem zwekslować obchody 60-lecia odzyskania niepodległości, bo oto zaczęła sypać się gospodarka. Oficjalna propaganda odzyskała mowę po to, by lansować tezę o jedności moralno-politycznej narodu. Na skutek załamania gospodarczego spowodowanego polityką Sekretarza rośło bowiem w narodzie uznanie dla polityki Naczelnika. W wydaniu gierkowskim 60-tą rocznicę odzyskania niepodległości obchodzono ceremonialnie, lecz bez Piłsudskiego. Gazeta Krakowska mimo kilku okolicznościowych publikacji, w ogóle go nie wymienia, jak również zresztą daty 11 listopada, którą zastąpiono 6 listopada - dniem powstania Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego w Lublinie. Okraszono zaś wszystko 22 lipca. Gazeta Krakowska z 4 listopada 1978 tak oto relacjonuje te obchody: "Z okazji odzyskania niepodległości odbywa się w kraju szereg imprez, które przypominają wydarzenia bliskie sercu wszystkich Polaków, ważne daty w dziejach narodu: rok 1918, wskrzeszenie państwowości po ponad stuletniej niewoli, rok 1944, powstanie Polski Ludowej i wkroczenie naszego narodu na drogę socjalistycznego budownictwa".

Karkołomne łączenie święta 11 listopada z 22 lipca uzasadnione było poniekąd tym, iż od 1945 roku na początku listopada czczono kolejne rocznice Rewolucji Październikowej. Oficjalnie lansowano tezę, iż niepodległość ofiarował nam Lenin, nie Piłsudski. 11 listopada mógł więc obejść się bez tego ostatniego. Leninowska geneza niepodległości akcentowo zaś właśnie łącząc 11 listopada z 22 lipca.

Tzw. szeroka opinia nie dała się jednak zwieść. Uroczystości niepodległościowe odbyły się więc dwutorowo. 4 listopada 1978 roku kwiaty pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz pod Pomnikiem Mickiewicza i na Płocie Kościuszki w Rynku złożyli oficjale z Frontu Jedności Narodu, a 11 listopada miały miejsce aż dwie nieoficjalne manifestacje. Przed południem z Krypty Piłsudskiego na Wawelu wyszła 60-osobowa grupa z wieńcami i kwiatami, które po przejściu Grodzką, Rynkiem Głównym i Floriańską, złożono na Placu Matejki, pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Po południu zaś, po okolicznościowej mszy św. w kościele Mariackim uformował się kilkutysięczny pochód, który przemaszzerował tą samą trasą entuzjastycznie oklaskiwany przez mieszkańców Krakowa. Milicja zatrzymała ruch w okolicach Placu Matejki, by przepuścić pochód.

Wydawało się, że po ceremonialnych, co prawda, ale oficjalnych obchodach 60-lecia propaganda nie może nadal przemilczać tego święta. Ale w roku 1979 na temat odzyskania niepodległości znowu zapanowała cisza. Aż trudno uwierzyć, że w rok po wielkiej fecie Gazeta Krakowska nie zamieściła nawet najmniejszej okolicznościowej wzmianki. Najspokojniej w świecie odnotowano natomiast 61 rocznicę zakończenia wojny we Francji. I znów, jak kiedyś, media serwowały tematy zastępcze.

W roku 1979 nie było też żadnych obchodów oficjalnych. 11 listopada tegoż roku manifestacyjnie przeszło jednak z Wawelu, znaną już trasą, około 100 osób, wieczorem zaś wyruszył kilkusetosobowy pochód złożony w dużej części z działaczy opozycyjnych grup powstałych u schyłku rządów Gierka, a to: KOR-u, SKS-u, KPN-u i ROPCiO. Milicja zachowywała już inaczej niż przed rokiem. Zarówno rano jak i wieczorem na placu Matejki i w jego okolicach wyłapywano demonstrującą młodzież.

Wydarzenia sierpnia 1980 roku zmiotły ze sceny politycznej Gierka wraz z całą jego ekipą. Zrodziła się "Solidarność", w której szeregach znaleźli się uczestnicy demonstracji rocznicowych z lat poprzednich. Ale o święcie 11 listopada przypominały sobie na powrót i władze. W roku 80 doszło nawet do równoczesnego złożenia kwiatów u Grobu Nieznanego Żołnierza przez delegację partyjną i solidarnościową. Sama "Solidarność" jednak odcięła się od obchodów oficjalnych urządzając okolicznościowy wieczór w Teatrze Słowackiego. Po jego zakończeniu udano się tradycyjnie na plac Matejki. Milicja nie interweniowała.

Zmieniła się też propaganda. Święto odnotowano wreszcie w Gazecie Krakowskiej we właściwym dniu i połączono z osobą Piłsudskiego. Nie wspomniano już o 22 lipca. Jednak mimo tych zmian nie udało się zlikwidować dwutorowości jego obchodów. Spotkanie partii z "Solidarnością" przy składaniu wieńców okazało się pewną niezręcznością ciążyącą obu stronom. Zarówno z jednej jak i z drugiej strony wystąpili ludzie, którzy wkrótce odeszli ze swych stanowisk. Ówczesny I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Krystyn Dąbrowa, partyjny liberał podejrzany o sprzyjanie "Solidarności", dotrwał nawet do stanu wojennego, ale potem został zesłany na placówkę zagraniczną. Wcześniej pozbawiony został funkcji przewodniczącego ówczesnej krakowskiej "Solidarności" Stanisław Zawada, podejrzany przez swych kolegów o współpracę ze służbą bezpieczeństwa.

Od następnego, tj. 1981 roku ustaliły się już na dobre dwa nurty obchodów rocznicy 11 listopada. Rano celebrowało to święto oficjele - wieczorem naród. Tak też było w roku 81.

Po wieczornej mszy św. na Wawelu na ulice Krakowa wylał się 10-tysięczny tłum, który przemarszerował na plac Matejki. Była to, jak twierdzą obserwatorzy, największa powojenna manifestacja uliczna w Krakowie. Tym razem Gazeta Krakowska, redagowana przez Macieja Szumowskiego, zamieściła pełną relację zarówno z obchodów oficjalnych jak i nieoficjalnych, dając nawet zdjęcie z Krypty. Ale było to już na chwilę przed następnym historycznym zakretem.

Ogłoszony 13 grudnia 1981 roku stan wojenny zmienił sytuację o tyle, że władze przy pomocy milicji starały się ograniczyć nieoficjalne obchody święta niepodległości i sprowadzić je wyłącznie do oficjalnych. Gazeta Krakowska nie zapomniła już o samej rocznicy i Piłsudskim, lecz właśnie o owych konkurencyjnych obchodach nieoficjalnych. Jednak coraz większe tłumy gromadzące się co roku na Wawelu, czyniły wyrażnie z Marszałka oręż w walce z socjalizmem.

Niesamowita była zawsze atmosfera tych wawelskich mszy rocznicowych na 11 listopada odprawianych po 13 grudnia 1981. Zasnutą listopadową mgłą Kraków budził w zebranych narodowe tęsknoty. Na usta cisnęły się słowa z dramatu Wyspiańskiego: "11 listopada to dla Polaków niebezpieczna pora". Po mszy św. śpiewano zwykle "Boże coś Polskę" ze słowami "ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie", Rotę ze zwrotką: "Do krwi ostatniej kropli z żył będziemy bronić ducha, aż się rozpędzie w proch i w pył sowiecka zawierucha" i inne antyreżimowe pieśni. Potem skandując antyrządowe hasła ruszał tłum ze wzgórz, gdzie u jego stóp czekało już ZOMO w pełnym rynsztunku bojowym. Manifestacje rocznicowe rozpędzano zaraz przy Wawelu lub nieco dalej: na Grodzkiej, Floriańskiej lub na samym placu Matejki. Schwytanych karano grzywnami i aresztem. Gazeta Krakowska zaś, jeśli w ogóle dostrzegła wydarzenie, informowała jak w roku 1982, że grupy chuliganów znowu próbowały wywołać zamieszki pod Wawelem. Jak na ironię też pałowanych przez ZOMO studentów chwaliła, że nie dali się sprowokować "elementom" i pozostali w domu.

Od 1981 roku święto niepodległości zrosło się trwale z "Solidarnością". Przypadek zrzucił, że w przeddzień, tj. 10 listopada, przypada rocznica zarejestrowania NSZZ "Solidarność". Od owej zbieżności w czasie ważniejsza wydaje się jednak zbieżność wymowy obu faktów: odzyskanie niepodległości utożsamiono od momentu wprowadzenia stanu wojennego również z odzyskaniem zdelegalizowanej "Solidarności". 11 listopada 1984 roku przemawiający przy sarkofagu Piłsudskiego Mieczysław Gil, uwięziony w stanie wojennym działacz "Solidarności" z Huty Lenina, powiedział: "Meldujemy ci Marszałku, że "Solidarność" żyje i zwycięży".

W okresie pogrudniowym tylko raz milicja i ZOMO nie uczestniczyły w nieoficjalnych obchodach rocznicy 11 listopada w Krakowie. Było to właśnie w

--- Komitet Założycielski "S" UJ zwołał 19 października br. zebranie otwarte, na którym poinformował o przebiegu starań legalizacyjnych "S" na UJ. Dyskutowano o posunięciach na wypadek pozytywnego załatwienia złożonego w sądzie wniosku o rejestrację "S" na uniwersytecie. Omawiano także projekt deklaracji programowej Solidarności z dnia 28.09.1988. Rozwlekłe prawnicze dysputy skwitować by należało stwierdzeniem, czy nie sensowniej byłoby zastanowić się, co robić w przypadku odmowy rejestracji, a nie na odwrót. Problemów zasygnalizowano, ale go nie podjęto. W sali Collegium Chemicum, gdzie odbywało się spotkanie obecnych było przeszło czterysta osób. Solidarność uniwersytecka liczy sobie jak dotąd przeszło dziewięćset członków.

--- Kolejny wiec studencki w sprawie bojkotu wojska odbył się 27.10. br. w Collegium Novum. Ujawniły się na nim rozbieżności w łonie kierującego akcją Międzyuczelnianego Komitetu Bojkotowego. Podjął on 26. bm. uchwałę o zawieszeniu bojkotu z dniem 28. bm., aby stworzyć dogodną sytuację do rozmów z władzami. Votum separatum wobec tej decyzji zgłosiła grupa WiP-owców tworząca bardziej radykalne skrzydło Komitetu. WiP-owcy, którzy zainicjowali akcję bojkotu wojska na uniwersytecie, uważają, iż w chwili, kiedy prawie wszystkie uczelnie Krakowa (w sumie 9) przystąpiły do akcji bojkotu, nie można jej zawieszać. Tym bardziej, że w zamian otrzymali jedynie dość mgliste zapewnienia Kolegium Rektorów, iż po zakończeniu bojkotu nie będzie represji oraz rozpoczną się rozmowy z przedstawicielami MON i MEN. Oświadczenie tej mniej więcej treści wydał do studentów rektor AGH prof. Jan Janowski. Obecny na wiecu prorektor UJ. prof. Grodziski, apelował o zakończenie nielegalnego wiecu, a także o zakończenie akcji bojkotowej. Mówiąc jedynie o nieobliczalnych ponoć następstwach akcji studenckiej dla uczelni, nie miał właściwie nic do zaferowania oprócz obiecanych telefonicznie przez Warszawę rozmów o reformie zajęć wojskowych.

--- Czwartego ranka prawa UJ już trzy razy nie stawił się na zajęciach z wojska. Wobec tego rektor Koj i dziekan Majchrowski podpisali listę zawierającą 92 nazwiska osób, którym nie zalicza się zajęć z wojska w semestrze zimowym. Nie wiadomo jednak czy oznacza to niezaliczenie roku, skreślenie z listy studentów, czy inne łżejsze dolegliwości. Bardziej radykalni działacze WiP-u twierdzą, że to pierwsze. Nie wiadomo też, co oznacza gwarancja nie represjonowania studentów za udział w bojkocie. Wiadomo, że przed dwoma dniami aresztowano dwóch studentów, biorących w nim udział. Innym zaś powiedziano, że represji nie będzie, ale potraktuje się ich zgodnie z regulaminem. Wszystko to przyczynia się do radykalizacji nastrojów. WiP-owcy przypominają, jak traktowano ich w

maju, kiedy zawiesili akcje strajkowe, by zacząć rozmowy z władzami, co nie przyniosło absolutnie żadnych rezultatów. Są przekonani, że argumentem jest jedynie trwająca akcja, która zmusza władze do ustępstw. Wiele w dniu 27.10 br. przegłosował stanowisko WiP-owców, że bojkot należy kontynuować, a zawiesić go tylko w przypadku jednoczesnego zawieszenia zajęć Studium Wojskowego.

Z KRAJU

--- Lech Wałęsa odrzucił 23 października br. propozycję ponownego spotkania z gen. Kiszczakiem w celu przygotowań do "okrągłego stołu". Takie spotkanie, w trakcie którego doszłoby prawdopodobnie do postawienia warunków wstępnych przez generała, Wałęsa uznał za bezsensowne. Jak wiadomo, podstawowe warunki rozmów ustalono na spotkaniu w dniu 16 września br.

HONOR NA NITCE

19 października w stołowce Politechniki Krakowskiej odbył się wiec studentów, na którym nieoczekiwanie wystąpił szef Studium Wojskowego PK płk Migdał. Świadkowie twierdzą, że to przemówienie na kilka lat zniszczyło autorytet studium, na tak niskim stało poziomie. Poza stwierdzeniami "...ja was nie straszę, ale..." mówca opowiadał o guziku, który już ma, bo kolega ze studium urwał swój własny i dał mu czy wręcz przyszył. O co chodziło?

Otóż kilka dni wcześniej studenci wieszali na bramie gmachu PK przy ul. Podchorążych transparent z napisem BOJKOT. Zobaczył to pułkownik Migdał, wybiegł i zaczął im transparent wrywać. Ale nie dali. Rozwścieczony szef Studium uderzył studenta w twarz. Co zrobił student, Czytelnicy? - Oddał powiecie. Nie, moi drodzy, nawet nie.

- Student chwycił napastnika za klapy, potrząsnął nim i zapytał o nazwisko i stopień. I w tym momencie odskoczył guzik od munduru pułkownika doktora Migdała.

PAWEK CHOJNACKI NARUSZA NIETYKAŁOŚĆ OSOBISTĄ PŁK. MIGDAŁA UDERZAJĄC SWOJĄ TWARZĄ, W JEGO PIĘŚĆ...



roku 1984. Kilkutysięczny pochód krakowian przemaszerował przez miasto z Wawelu na plac Matejki nie niepokojony w ogóle przez tzw. siły porządkowe. ZOMO wbrew ustalonej już tradycji, nie było ani na lekarstwo. Jedynie drogówka zatrzymała ruch pod Barbakanem, by demonstranci mogli przejść pod Grób Nieznanego Żołnierza. Sprawiała to śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, którego pogrzeb odbył się tydzień wcześniej w Warszawie. Na fali ogólnonarodowego oburzenia wywołanego zamordowaniem księdza przez funkcjonariuszy SB władza wołała nie interweniować. Co ciekawe, mimo masowego charakteru demonstracji nie zdarzyło się nic, czym zazwyczaj uzasadnia się interwencję: nikt nikogo nie zdeptał, nie wybito żadnej szyby, ba, nie ucierpiały nawet trawniki na Plantach, które szli demonstranci. Po założeniu kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i odśpiewaniu patriotycznych pieśni tłum rozszedł się spokojnie skandując "dziękujemy", skierowane również i do nieobecnej milicji oraz kończącej pracę tajniaków.

Jesteśmy przed kolejną, siedemdziesiątą już rocznicą odzyskania niepodległości. Szykuje się do niej i Kraków. Podminowane nastroje na krakowskich uczelniach pozwalają sądzić, że i tym razem nie obejdzie się bez ekscesów. Będą też zapewne obchody oficjalne okraszone jednak pewną nowością. Otóż ChSS zamówił na 4 listopada mszę na Wawelu z okazji odzyskania niepodległości. Jak pamiętamy i PZPR zaczynała obchodzić to święto na tydzień przed jego datą. Może więc i komuniści zawitają kiedyś na Wawel. Na razie jednak zbiera się tam 11 listopada cała reszta.

Witold Gombrowicz napisał kiedyś: "zważmy, że fikcja która zmienia coś w świecie, też staje się rzeczywistością". Po przeszło pół wieku od swej śmierci Dziadek nadal kształtuje socjalistyczną rzeczywistość PRL-u, choć sam z komunizmem nie miał nic wspólnego, a sami komuniści udawali przez dziesięciolecie, że go w ogóle w naszej historii nie było.

Socjalizm w wydaniu współczesnego Drakuli

Opracowanie na podstawie wypowiedzi Helmutha Frauendorfera, rumuńskiego uchodźcy politycznego, uczestnika Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie. CZ. I

Transylwania doczekała się drugiego Drakuli - jest nim Nicolae Ceausescu - przywódca socjalistycznej Rumunii.

Zbudował on we własnej ojczyźnie system społeczny niewiele uступаający orwellowskiej wizji komunizmu ze "Zwierzęcego folwarku" i "Roku 1984". Zasada się on na całkowitym oddaniu obywatela swemu dyktatorowi - ojcu narodu.

Ceausescu zobowiązał np. kobiety rumuńskie do rodzenia dzieci. Po czwórce na głowę. Każda musi przechodzić przymusowe badania lekarskie, zwłaszcza gdy nie wywiązała się z przepisanej czwórki. Zakazane są środki antykoncepcyjne, a sztuczne poronienia traktowane są z całą surowością "prawa" jako przestępstwa, nie przeciwko życiu i zdrowiu, a przeciw Conductorowi (przywódcy). Po nieudanym zabiegu niedoszła matka może liczyć wyłącznie na pomoc prokuratora. Będzie przesłuchana nawet gdyby była w agonii.

Wydanie na świat obowiązkowej liczby dzieci wcale jednak nie gwarantuje łask ojca narodu. Dzieci umierają w inkubatorach z powodu przerw w dostawie prądu. Jeśli dziecko umrze wcześniej, tj. w czasie porodu, nie jest w ogóle rejestrowane jako narodzone, a matce nie wlicza się go do obowiązkowej czwórki. W ten sposób Rumunia osiąga zastanawiająco niski tzw. wskaźnik umieralności niemowląt.

Jeśli dziecko przeżyje do siedmiu

lat, czeka go twarda szkoła życia w socjalistycznej szkole rumuńskiej. Szczególnie ciężko jest w wsiach. Są one niemal przez cały tydzień pozbawione elektryczności. Lodowate klasy zmuszają do siedzenia w płaszczach, czapkach i rękawiczkach. Jesienią trzeba zaś stawać do obowiązkowych okresowych prac polowych - po 10 godzin dziennie.

Okres produkcyjny wpływa Rumunowi zgodnie z tzw. Planem Gospodarczym wyznaczonym przez Ceausescu. Dostawy obowiązkowe od ludności wiejskiej zbiera policja. Robotnikom płaci się grosze, a zbędnych wysyła na tzw. bezpłatne wakacje. Czas ten mogą poświęcić na stanie w monstrualnych kolejkach po wszystkich. Ludzie mają co robić, więc nie ma bezrobocia.

Gdy ktoś zachoruje, idzie do niedogrzanego szpitala. Ogrzeje go tam taki sam drugi nieszczęśnik. Z braku miejsc bowiem chorych kładzie się po dwoje do jednego łóżka. O lekarstwa zaś musi zadbać rodzina. Z Rumunii wychodzi tysiące listów na Zachód z prośbą o najprostsze leki. Dla tych, których stać, jest czarny rynek.

W wieku produkcyjnym nie ma na co liczyć na pomoc lekarską. Ludzi starych w ogóle się nie hospitalizuje. Są zbędnym ciężarem dla państwa. Chciałoby się powiedzieć: rumuński socjalizm to nasze dziś - tylko trochę dalej.

cdn.

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 37(283) 14.11.1988 CENA 50 zł

Z REGIONU

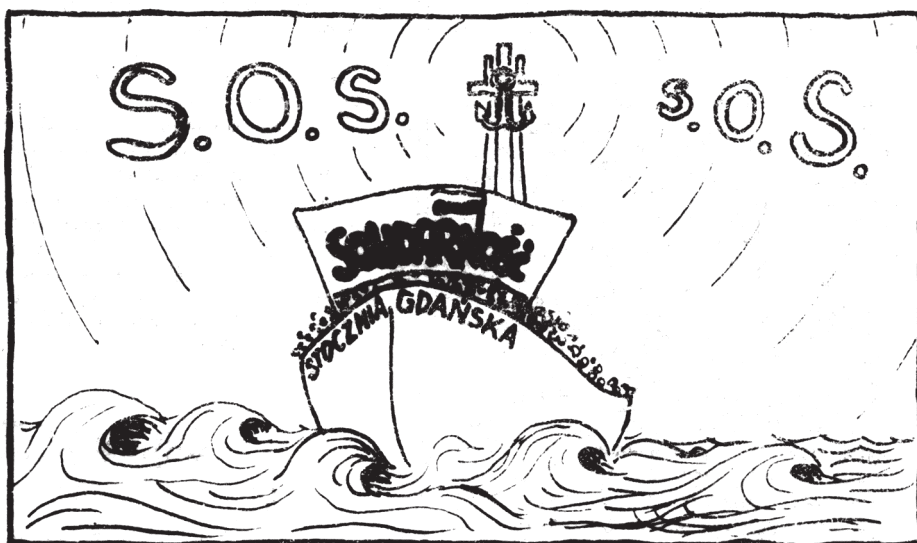
--- Na wtorek 22 listopada br. zapowiedziana została w Kościele Mariackim msza św. z okazji 70 rocznicy obrony miasta Lwowa przed Sowietami.

--- Zakończył się bojkot zajęć wojskowych prowadzony przez krakowskich studentów. Mimo sporych wysiłków Akcji Studenckiej WiP nie udało się wznowić akcji bojkotowej po kilkudniowej przerwie świątecznej związanej z Dniem Zadusznym. Od 4 listopada br. studenci czwartych lat uczęszczają już na zajęcia, chociaż niektóre lata były jeszcze jakby nie zdecydowane czy kontynuować bojkot czy nie. WiP-owcy z UJ pikietowali jeszcze Studium Wojskowe UJ ale po paru dniach zaniechali i tego. Bojkot nie zakończył się sukcesem studentów. Międzyuczelniany Komitet Bojkotowy zawiesił akcję z dniem 28 października 1988 r. spełniając wstępny warunek Kolegium Rektorów obiecującego rozmowy. Negocjacje takie odbyły się 3 listopada ale nie ze studentami, lecz w obecności studentów. Rozmawiali bowiem rektorzy z przedstawicielami MON i MEN. Przedstawiciele samorządów studenckich - czyli Międzyuczelniany Komitet Bojkotowy - potraktowano jako ciało opiniotwórcze. Nic też dziwnego, że po zorientowaniu się w sytuacji studenci opuścili salę obrad. Wywołało to oburzenie Kolegium Rektorów, które dało mu wyraz w specjalnym oświadczeniu. Rektorzy oskarżają studentów o brak dojrzałości i gotowości do konstruktywnego rozwiązania problemu. Kolegium utrzymało też w mocy postanowienia przyjęte w rozmowach, a przywiezione w gotowej formie przez wystanników ministerialnych z Warszawy. Przeciw takiemu załatwieniu sprawy protestowali właśnie studenci opuszczając salę obrad. Przyjęte postanowienia to: możliwość uzupełnienia i zaliczenia nieobecności wynikających z bojkotu, powstrzymanie konsekwencji dyscyplinarnych wobec jego uczestników, zwolnienie studentów kat. E z egzaminu na rzecz zaliczenia, z wnioskiem rozszerzenia tego na wszystkich, zniesienie zajęć z "informacji wojskowej" i reforma "podstaw polityki obronnej", umożliwienie za zgodą rektora odbywania zajęć z wojska również na roku III i V,

zaliczenie nieobecności i ocen niedostatecznych w ciągu całego semestru (a nie jak dotąd do trzech tygodni). Na tym Kolegium Rektorów zamyka sprawę odkładając reformę zajęć wojskowych do dalszych rozmów oraz grożąc konsekwencjami regulaminowymi w przypadku kontynuowania bojkotu. Do oświadczenia rektorów ustosunkował się 4 bm. MKB stwierdzając, że mimo nieuznania przezeń rozmów z 3 listopada br., nie wznawia bojkotu pozostawiając go w zawieszeniu. Studenci protestować będą w inny sposób. Wydaje się, że uzyskali oni niewiele. Władze jeszcze raz pokazały kto tu rządzi, wyznaczając studentom rolę statystów. Radykalne postulaty WiP-owców nie znalazły wystarczająco

poparcia, a łagodniejsze nastawienie NZS-u i samorządów uczelnianych potraktowane zostały przez władze jako oznaka słabości. I nie pierwszy raz zresztą.

--- Do akcji bojkotu zajęć wojskowych na UJ ustosunkował się także ZSMP. Własną listę postulatów uzupełnia on hasłami znanymi już jakby z oświadczeń innych bratnich organizacji. ZSMP zauważa na przykład szansę jaką stwarza demokratyzujący się system polityczny naszego kraju oraz wzywa do utworzenia wspólnej reprezentacji środowiska studenckiego do rozmów z władzami. Chcieliby też, by wszystkie podmioty chcące konstruktywnie kształtować rzeczywistość uczelni traktować jednakowo. Socjalistycznej młodzieży



ATAK NA STOCZNIE - ATAK NA SOLIDARNOŚĆ

O zamknięciu Stoczni Gdańskiej, bastionu Solidarności myśłano już w Warszawie zapewne zaraz po 13 grudnia 1981 roku. To że Stocznia wyszło zarzewie buntu, w którym komuniści zmagali się aż przez 16 miesięcy, od sierpnia 80. Wcześniej poszło im o wiele łatwiej: Gomułka uporał się z październikową odwilżą 1956 roku w kilka miesięcy, a Gierek ze swoim "pomoczek" załatwił protest roku 1970 zaledwie w kilka tygodni.

Od wprowadzenia stanu wojennego Stocznia była wciąż niepokorna. Tu zakotwiczył Wałęsa po zwolnieniu go z internowania. Dla polskiego świata pracy stała się ona ucieleśnieniem idei oporu i zwycięstwa. W maju, kiedy strajkowała Huta Lenina, wielu ludzi mówiło: niech tylko ruszy Stocznia. Była ona militaryzowana, zawieszana. Teraz zaś została rozwiązana.

Polacy ocenili to pociągnięcie jednoznacznie jako atak na Solidarność. Zresztą nie tylko oni. Amerykański Departament Stanu nazwał je niefortunnym. Bo nie jest to, jak chce Urban, posunięcie o charakterze ekonomicznym. Amerykanie najlepiej wiedzą, co to jest biznes i nie wypowiadaliby się w ten sposób, gdyby sprawa nie miała ewidentnego podtekstu politycznego.

Niektórzy podejrzewają nawet osobistą zemstę Rakowskiego. To w Stoczni przecież parę lat temu drwił on z doktoratu Wałęsy i przekonywał stoczniovców, że gdyby nie socjalizm, to krówki by pasali. Za to między innymi został przez nich wygwizdany. Być może, iż właśnie dlatego postanowił wystąpić stoczniovców do krówek jeszcze zanim wprowadzi się u nas całkowity kapitalizm.

Grozą przejmując takie posunięcia "gospodarcze". Szafulując frazesami o reformie komuniści załatwiają swoje klasowe oraz indywidualne porachunki z masami. Chciałoby się wierzyć np. w pierestrojkę i głośność, a tymczasem Gorbaczow zachował się znięcka jak nieodrodny uczeń Stalina wymieniając na ostatnim Plenum KPZR w ciągu 20 minut naczelne władze partii i państwa. Rakowski chciałby zapewne uchodzić za ucznia Gorbaczowa. Toteż karmiąc ludzi sloganami o zasobnym stole nie cofnie się przed niczym, by jeszcze trochę porządzić.

studenckiej marzy się po prostu, by była traktowana na równi z NZS-em czy WiP-em.

--- Z wielką atencją i radością przyjął też wspomniany ZSMP UJ zaproszenie do Duszpasterstwa Akademickiego na dyskusję o aktualnych problemach środowiska akademickiego. A może by zamiast na dyskusję zaprosić ich do konfesjonatu?

--- Jak co roku, w Święto Zmarłych zapłonęły znicze na polskich grobach. Na Cmentarzu Rakowickim, za kaplicą postawiono spory, brzozyowy krzyż z tabliczką: Katyń 1940. Umieszczony poniżej napis informował: "W tym miejscu powstanie pomnik ofiar komunizmu". Na krzyżu powieszono także portret księdza Jerzego Popiełuszki. W innym miejscu dziesiątki świec i zniczków otaczały tablicę z napisem "Wszystkim, którzy zginęli za niepodległość i Solidarność! Zwyciężyli i zwyciężą". Trochę dalej tablica głosiła: "Pamięci tym, którzy zginęli w walce o wolną i niepodległą Polskę". Świetlista łuna zawisała nad Mauzoleum Szwoleżerów spod Rokietnej, grobami ofiar I wojny światowej i legionistów Piłsudskiego. Wiele ogników zapłonęło na mogiłach żołnierzy AK. Nie zapomniano też o Adamie Grudzińskim, zmarłym przed sześciu laty działaczu Solidarności. Patriotyczne akcenty pojawiły się też na innych krakowskich cmentarzach. Kwiaty i wieńce od Solidarności złożono na cmentarzu grębałowskim u grobu Bogdana Włosika, zastrzelonego w 1982 r. przez funkcjonariusza SB, oraz na cmentarzu batowickim na mogile Marka Domagały, zmarłego tragicznie w tym roku działacza Solidarności z Huty Lenina.

--- 7 listopada br. w dniu 71 rocznicy Rewolucji Październikowej krakowska młodzież dała wyraz swym uczuciom wobec tego doniosłego wydarzenia. Kilkunastu osobników przyodziałych w niekompletne ubiory z tamtych lat wystąpiło pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku Głównym z transparentem domagającym się prawdy (pisanej cyrylicą). Następnie odczytano manifest proklamujący karnawał rewolucyjny. Wezwano gromadzącą się ludność do okazywania radości. Następnie rozegrano mecz na gazetowe kule z "Prawdy" między KS Dzierżyński i KS Marchlewski. Pod czujnym okiem milicji fetowano też zwycięstwo jednej z nich inicjując radosny pochód wokół Rynku.

--- Dziesięciu członków Międzyuczelnianego Komitetu Bojkotowego wydało 7.11 oświadczenie poddające krytyce działalność Komitetu oraz postulujące jego rozwiązanie. Oświadczenie wytyka Komitetowi, iż zamiast wznowić bojkot zgodnie z zapowiedzią, 7 listopada, ograniczył się do zapowiedzi stosowania innych form nacisku, mimo że rozmowy z przedstawicielami MON i MEN zakończyły się fiaskiem. Poza tym dał się zepchnąć w rozmowach do roli obserwatora a nie uczestnika, oraz pozwolił na wyproszenie z sali. Oświadczenie kończy się, po wyliczeniu jeszcze kilku zarzutów, we-

11 LISTOPADA NA WAWELU

Od lat nie było już na Wawelu takich tłumów jak na ostatniej mszy św. w dniu święta niepodległości. Przed katedrą ustawiono się już przed mszą kilkanaście transparentów.

Mszy przewodniczył kardynał Macharski. Wygłoszona przezeń homilia zawierała wiele akcentów patriotycznych. Przypomniał m.in., że Wawel to nie tylko muzeum narodowe, lecz także miejsce żywej pamięci narodu. Tu spoczywają wielcy Polacy: książę Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko, Marszałek Piłsudski, a pusty jeszcze, lecz już przygotowany sarkofag czeka na prochy generała Sikorskiego. Ci wielcy rodacy wskazują nam drogę, którą podążać musimy i my.

Po mszy kilkutyśięczny tłum wylał się przed katedrę. Trudny wybór mieli jednak zgromadzeni. Jednocześnie zaczęły się bowiem dwa wiece - w różnych częściach placu. W jednym końcu, obok muzeum katedralnego, przemawiał Z. Romanowski z Niepodległościowego Ruchu Robotniczego, w drugim zaś R. Bocian z KPN-u, występujący także jako reprezentant szerszego ciała - Porozumienia 40 Organizacji Niezależnych Małopolski.

Tak w jednym jak i w drugim końcu placu mówiono o tym samym: o cierniowej drodze do niepodległości i zaprzepaszczeniu całego dorobku Niepodległej przez rządzących dziś Polską komunistów.

Następnie w atmosferze pewności i święta uformowano blisko 10-tysięczny pochód, który zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami spod stóp Wawelu przeszedł Grodzką do Rynku. Tu na pomniku Mickiewicza usadowili się przy-

RAKOWSKI ODSZCZEKUJE

Po pięciu latach od pamiętnego spotkania z 25 sierpnia 1983 roku w Stoczni Gdańskiej, na którym obecny premier naubliżał Wałęsę, Solidarności i wszystkim Polakom, wzbudziły się w nim niejaki wyrzuty sumienia. Otóż zakpił wtedy z Wałęsą - jak powiedział "Słowu Ludu" - proponując, by porozmawiali jak doktor z doktorem. Górząc nad przywódcą robotniczym wykształceniem nie powinienem tego robić - stwierdza. "To nie było fair" - kaja się dzisiaj.

Nawiasem mówiąc, ów wybryk polemiczny Rakowskiego, obraźliwy dla całego świata pracy, stonowała natychmiast oficjalna propaganda usuwając z PAP-owskiego sprawozdania też zwrot. Puszczony został on jedynie w sprawozdaniu telewizyjnym z imprezy.

Ale dzisiaj z okazji premierowskiej nominacji MFR i wobec jego pokory deklarowanej w stosunku do świata pracy, przypomnieć należałoby nie tylko gwizdy jakimi reagowali stoczniovcy na jego wywody, ale też inne sformułowania, które teraz powinien publicznie odszczekać. Oto tylko parę z nich:

"Nie ma dziś w życiu politycznym kraju miejsca na negocjacje z działaczami rozwiązane go związku."

"I chcę wam powiedzieć w sposób otwarty, że nie ma powrotu do Solidarności. Nie ma. A ci, którzy trwają w uporze i ci, którzy dzisiaj tak tu wykrzykiwali, po pewnym czasie się zmęczą, wy już teraz jesteście bardziej zmęczeni niż kiedyś. Wam już teraz trudniej poderwać robotników. Bo przeciętny robotnik w Polsce ma swój rozum i wie, od czego zależy taka wartość jak państwo polskie. Państwo ludowe. Niejeden z was w ogóle by tu nie pracował w tej stoczni, gdyby nie ten system. Niejeden by nie ukończył żadnej szkoły, krówki by pasał, gdyby nie socjalizm. Ja też bym krówki pasał".

"Dziś większość ludzi w Polsce nie krzyczy tylko pracuje i chce mieć spokój. Tych co krzyczą, można policzyć bez komputera, a w fabrykach, miastach, miasteczkach nikt sprawo nie posłucha i wy o tym dobrze wiecie".

wódcy manifestacji. Przemówili kolejno: R. Bocian (KPN), T. Jedynak (goszczący w Krakowie przywódca ostatniego strajku w kopalni Manifest Lipcowy), J. Smagowicz (RKS Małopolska), Z. Łenyk (KPN), P. Hertig (NZS), oraz przedstawiciel Federacji Młodzieży Walczącej. Wszystkie głosy były w zasadzie zgodne: "okrągły stół" okazał się farsą przygotowaną przez władzę, która wpuściła opozycję w maliny. Trzeba wobec tego urządzić okrągły stół ale nie z władzą, lecz wyłącznie z przedstawicielami różnych odłamów społeczeństwa. Należy się zjednoczyć, by wygrać walkę o wolność, która może nie jest już od nas tak daleko. W przewidywaniu tego faktu doszło nawet do małej kontrowersji - czy ogłosić amnestię dla komunistów, jeżeli dobrowolnie zrzekną się władzy. Zgromadzenie orzekło zdecydowanie, że nie.

Po przemowach, nie atakowani przez milicję uczestnicy wiecu poszli Floriańską na Plac Matejki. Jak zawsze skandowano antyreżimowe hasła. Inwencją w ich wymyślaniu wyróżniła się grupa studentów z UJ i Politechniki. Oto parę nowości: JARUZELSKI - SMOK WAWELSKI A RAKOWSKI - SMOK KREMLÓWSKI; WIĘCEJ BUTÓW MNIEJ REKRUTÓW; LENIN WASZ STOCZNIA NASZA; CHCEMY BUJAKA NIE KISZCZAKA. Bardziej krewka młodzież zdarła jeszcze na Grodzkiej z jednego z domów czerwoną flagę, a następnie spaliła ku ogólnemu zadowoleniu.

Manifestacja zakończyła na Placu Matejki, pod Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec od narodu. Po tradycyjnym "dziękujemy" z tłumu padło jednak hasło "pod konsulat" (oczywiście radziecki). Poszła tam jednak tylko niewielka grupa najbardziej zapalonych. Wtedy do akcji wkroczyła milicja. Niemal przed samym konsulem wezwano do rozejścia się, a kiedy w odpowiedzi rozbito szybę w milicyjnej Nysce, do akcji przystąpiło ZOMO zamelinowane w budynku straży pożarnej przy ul. Westerplatte. Nie miało jednak co robić, bo kilkudziesięciu demonstrujących rozbiegło się po Plantach. Mimo niewielkiego w sumie zagrożenia strategicznej placówki swój posterunek opuścili w pośpiechu dwaj milicjanci czuwający dniem i nocą nad bezpieczeństwem konsulatowi zaprzyjaźnionego z nami państwa, co wywołało zrozumiałą uciechę obserwatorów zajścia.

Nie licząc drobnego raczej incydentu pod konsulem, ZOMO i milicja zachowywały się poprawnie. Działania tzw. służb porządkowych ograniczyły się do bacznej obserwacji przebiegu manifestacji bez ingerowania w nią. Przy Placu Matejki drogówka zatrzymała nawet ruch, by przepuścić demonstrację. Wobec ogólnego wzburzenia nastrojów władza woli nie interweniować. Oby tak dalej.

WYDAWNICTWA NIEZALEŻNE

w sklepiku NZS-u

POLITECHNIKA KRAKOWSKA

ul. Warszawska 24 budynek Chemii

WTORKI I CZWARTKI

w godzinach od 12⁰⁰ do 13³⁰

"Chcę powiedzieć co myślę na temat przyczyn, dla których Solidarność zesłała z kart historii najnowszej. Po grudniu 1981 wielokrotnie padał zarzut, że to my, władza, zniszczyliśmy Solidarność, piękną ideę, piękny, ozdowieńczy ruch. To nie jest prawda. Chcę, aby usłyszeli to wszyscy, którzy do dziś wdychają za taką Solidarnością, jaka była. Solidarność została zniszczona przez ekstremistów, przez ludzi, którzy z różnych powodów stali się jawnymi wrogami socjalizmu. Solidarność niszczyła się i zniszczyła sama."

"Biuro polityczne mojej partii stwierdziło, że przebieg i uchwały I części zjazdu są jednostronnym łamaniem porozumień społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu".

"Rozumiem, że sytuacja pana, panie Wałęsa, jest niezmiernie trudna, ale z punktu widzenia interesów kraju, a także stoczni gdzie pan pracuje, nie powinien pan występować tak jak pan to robi. Życie jest brutalne i spowoduje, że także prasa zachodnia straci zainteresowanie dla pana, zostanie pan sam, osamotniony."

"Nie liczcie na politykę, która przestraszy się tych krzyków. Przegracie."

Niektóre z przytoczonych bzdur odwołało samo życie. Parę ciągle jeszcze czeka na odwołanie ich przez autora. A więc panie pierze - słuchamy!

zwaniem do ponowienia postulatów środowiska akademickiego i walki o autonomię uczelni.

--- Od kilku dni Kraków żyje świętem 11 listopada i Piłsudskim. Odbývają się imprezy nielegalne, półlegalne i legalne (reżimowe). I tak nielegalny wiec pod Collegium Novum zwołała 10 bm. Organizacja Studencka KPN zapraszając również wszystkich mieszkańców Krakowa do wzięcia udziału także w nielegalnym pochodzie z Wawelu na Plac Matejki, zapowiedzianym na 11 listopada, po okolicznościowej mszy św. w Katedrze Wawelskiej. Półlegalny Związek Legionistów Polskich urządził w kościele Reformatów wystawę "Żołnierze Komendanta Piłsudskiego". Także półlegalny Komitet Opieki nad Kopcem Piłsudskiego wspólnie z reżimowym Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizował jeszcze w październiku manifestację patriotyczną - złożenie pod Kopcem Piłsudskiego urn z 24 pól bitewnych w mogile mogił. Okolicznościowe imprezy przygotowały instytucje państwowe: Muzeum Historyczne i Muzeum Narodowe wystawę "Do ciebie, Polsko" w Pałacu Sztuki na Placu Szczepańskim, a Galeria Teatr Stu (Bracka 4) - wystawę malarstwa, rysunku i grafiki poświęconej Piłsudskiemu. Władze miasta zafundowały Marszałkowi pomnik, odsłonięty 11 listopada na Oleandrach, a Muzeum Lenina (Dom Lenina przy ul. św. Jądwig) wystawę "Lenin a niepodległość Polski". Tylko prawem dialektyki w jednym zwrocie zawrzeć można dwie wykluczające się rzeczy.

--- Kraków zyskał drugiego osobowodzieciela. Dotychczas funkcję tę pełnił marszałek Koniew. A kiedy stanął już jego wielki pomnik przy ulicy jego imienia, skromny obelisk wystawiono także, obok Hali Korony, kapitanowi Antoniemu Stawarzowi, który wyzwolił Kraków od Austriaków w 1918 roku. Pamięci kapłana Stawarza poświęcona też została tablica pamiątkowa odsłonięta niedawno na krakowskim Ratuszu. Tak się jakoś składa, że jeśli przypomni się sylwetki prawdziwych Polaków, ustępują oni miejsca naszym rzekomym przyjaciółom. I tak ulicę Piłsudskiego (dzisiejsza Manifestu Lipcowego) wyprowadzono z centrum miasta oddając Marszałkowi polną drózkę w okolicach jego kopca w Lesie Wolskim. Miejsmy nadzieję, że znajdujemy się w przededniu etapu odwrotnego.

--- RKS Małopolska opowiedział się za łagodniejszym wariantem rozwiązania konfliktu na krakowskich uczelniach związanego z bojkotem zajęć wojskowych. W sytuacji rozłamowej jaka istnieje w Międzyuczelnianym Komitecie Bojkotowym, RKS stanął na stanowisku, iż należy zawiesić akcję, by nie doprowadzić do rozbicia dość jednolitego środowiska akademickiego Krakowa.



Z KRAJU

--- Radosne i w pełni spontaniczne obchody Rewolucji Październikowej miały miejsce - oprócz Krakowa w Warszawie, Wrocławiu i Łodzi. Tam milicja zachowywała się bardziej czynnie niż w Krakowie

--- Oficjalne, państwowe uroczystości związane z świętem 11 listopada przypominały fajerwerk skutecznie wywołany przez Gierka na 60-lecie uzyskania niepodległości. Jak wtedy, tak i teraz sejm zebrał się na uroczystym posiedzeniu wmawiając obywatelom i sobie samemu, że Polska roku 1918 równa się Polsce roku 1944. Rytualnej celebrze nie przeszkadza nęcza, w jaką wpędzili kraj komuniści. Nie przeszkadza też nikomu groteskowy miejscami mariaż wojskowych z kościołami. We wszystkich kościołach garnizonowych nakazano odprawienie 11 listopada okolicznościowych mszy św., a centralną, z Warszawy, transmitowała telewizja. Gierek trzymał przynajmniej fason i adorował Daszyńskiego, bądź co bądź socjalistę. Dlatego święto niepodległości obchodził 6 listopada a nie 11-tego. Jaruzelski nie krępuje się już zupełnie. Skoro Gierkowi nie pomógł Daszyński uderzył do instancji najwyższej. Ano, jak trwoga, to do Boga.

--- W odpowiedzi na decyzję Rakowskiego o likwidacji Stoczni Gdańskiej Wałęsa zapowiedział najpierw tygodniową gotowość strajkową a potem strajk w obronie swojego macierzystego zakładu pracy. Odwołanie decyzji o zamknięciu Stoczni wysuwa też Wałęsa jako jeden z warunków przystąpienia do rozmów okrągłego stołu. Wałęse poparła KKW Solidarności. W obronie Stoczni odbyły się nawet wiece w Ursusie i kopalni Andaluzja w Piekarach Śląskich.

--- Równocześnie z decyzją o likwidacji Stoczni Gdańskiej, rząd postanowił zamknąć hutę Siechnice pod Wrocławiem. Termin wykonania pierwszej decyzji - 1 miesiąc, drugiej - 3 lata. Jeśli już - to chyba odwrotnie.

ZE ŚWIATA

--- Bardzo dobrą wiadomością nazwał Lech Wałęsa wieść o zwycięstwie George'a Busha w amerykańskich wyborach prezydenckich. Będzie nam łatwiej walczyć o dociągnięcie Polski do Europy i świata - powiedział w jednym z wywiadów. Wałęsa zna osobie Busha. Ostatnio rozmawiał z nim też przebywający w USA rzecznik prasowy "S" Janusz Onyszkiewicz. Sam Bush natomiast wyrażając swe uznanie dla Wałęsy przyrównywał go do Martina Luthera Kinga.

--- Likwidację Stoczni Gdańskiej zdecydował amerykański Departament Stanu nazywając ją dyplomatycznie niefortunnym posunięciem rządu.

MÓJ PRZYJACIEL Z.

✿ MISJA ✿

Tym razem mój przyjaciel Z. pojechał do Krakowa z misją, że tak powiem, rodzinną. Jego ojciec, polski Żyd stale mieszkający w Nowym Jorku, urodził się na Kazimierzu, wojnę przetrwał ukrywając się przed Gestapo i szmalcownikami, a w 1947 opuścił nasz kraj szukając nowego domu za Atlantykiem. Będąc u schyłku życia zapragnął powrócić do ulic i murów swego dzieciństwa. Bojąc się jednak zbyt gwałtownej konfrontacji wspomnień z rzeczywistością, postanowił najpierw wysłać syna, aby ten dokładniej przyjrzał się miejscu i ludziom, zadał parę pytań, ostatecznie potwierdził lub rozwił twierdzenia o antysemityzmie panującym w kraju, gdzie Żydów już nie ma.

Z., z notesem pełnym adresów i kontaktów, aparatem fotograficznym i chłodem w duszy pojawił się w Krakowie i z żadnymi przejawami antysemityzmu się nie zetknął. Wręcz prze-

ciwnie, wszędzie przyjmowano go serdecznie, rozmawiano, udostępniano dokumenty i wspomnienia. Tłumaczono. Dowiedział się więc o fali zainteresowania kulturą żydowską wśród młodych, o instytucie żydowskim UJ, o międzynarodowych konferencjach, działalności "Znaku", popularności Singera, wizycie Kosińskiego, szacunku dla Edelmana. Podarowano mu albumy i książkę kucharską. Oprobowano po Oświęcimiu.

Wybrał się także na Kazimierz. Długo chodziliśmy brudnymi i wałącymi się uliczkami, a ja opowiadałem mu o naszej biedzie, komunistach, filmie "Shoah", klęsce ekologicznej i wyrzucach sumienia. Odwiedziliśmy działającą synagogę, obejrzelśmy muzeum kultury żydowskiej, przystanęliśmy przed kratą cmentarza. Z. był poważny i skupiony, notował nazwy, robił zdjęcia, pytał. W końcu powiedział: "Wiesz, w przyszłym roku przywiezę tu ojca".

Zajęci rozmową szliśmy przez plac Bawół w stronę tramwaju. Mijając grupę chłopców kłócących się o coś zawzięcie, kątem oka zauważyłem jak jeden z nich podszedł do szarego, odrapanego muru i kawałkiem kredy mozolnie napisał "WISŁA PANY - CRACOVIA ŻYDY".

SOCJALIZM W WYDANIU
WSPÓŁCZESNEGO DRAKULI

Opracowanie na podstawie wypowiedzi Helmutha Frauendorfera, rumuńskiego uchodźcy politycznego, uczestnika Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie. CZ. II

Dawniej Ceausescu mówił o współistnieniu narodowości w Rumunii. Dzisiaj coraz częściej wspomina o rumuńskim narodzie socjalistycznym. Oznacza to zagładę mniejszości narodowych, owych 2 mln Węgrów, 200 tys. Niemców, 10 tys. Żydów osiedlonych w Transylwanii od wieków

Starzejący się dyktator chce jeszcze przed śmiercią dociekać się etnicznie czystej Rumunii. Nie mogą jednak zastosować komór gazowych niszczy mniejszości narodowe pozbawiając je biologicznych podstaw egzystencji. Zaczął właśnie wysiedlać i burzyć 8 tys. wiosek przenosząc ich zrozpaczonych mieszkańców do betonowych bloków. Zaczął zaś od Niemców i Węgrów. Niszcząc ich domostwa, ziemię oraz groby ojców.

Wynarodowienie skutecznie też mniej drastycznymi metodami, ale znanymi także u nas. Autonomiczne nazwy miejscowe zastępuje rumuńskimi, podobnie jak obco brzmiące imiona nadawane dzieciom.

Swego czasu głośno było u nas o zamianie nazw ukraińskich na polskie. Było to jednym z ostatnich posunięć premiera Jaroszewicza.

W zasadzie nie ma u nas mniejszo-

ści narodowych ale czy sytuacji rumuńskiej nie odpowiada u nas tzw. polityka wyznaniowa PRL? Od dziesięcioleci ogranicza się zasięg kultury chrześcijańskiej. Limituje się prasę katolicką - Tygodnik Powszechny rozchodziłby się w nakładzie 5 razy wyższym gdyby nie rzekomy brak reglamentowanego przez państwo papieru.

Ceausescu podobnie traktuje narodowe kultury mniejszości. Istniejące stowarzyszenia mają jedynie propagować ideę imperatora: Ceausescu w języku węgierskim, niemieckim, serbskim itd. Szkoły, w tym i wyższe w których odbywała się nauka w języku mniejszości zlikwidowano. Dobrodzieństwem jest stworzenie pojedynczych klas z takimi językami w szkołach rumuńskich.

Realny socjalizm jednocy podobnie jak i u nas wszystkie siły według formuły: jeden naród, jeden wódz, jedna partia i jeden związek zawodowy w zakładzie pracy.

cdn.



MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 38 (284) 28. 11. 1988 CENA 50 zł
Z REGIONU

--- 3 listopada br., w kolejny mistrzejowski czwartek, mszę św. odprawił m.in. ks. Karol Dąbrowski ze zgromadzenia Michaelitów - autor znanej powszechnie pieśni "Ojczyzno ma". Wygłosił również kazanie. Wraz z nim przyjechał zespół kleryków "Michael", który śpiewał w czasie mszy, a potem dał koncert pieśni religijnych. Zrobił duże wrażenie. Ks. Jancarz zapowiedział też kontynuację wykładów o społecznej nauce Kościoła - dla Uniwersytetów Robotniczych i szerszej publiczności. Wykłady będą się odbywały w soboty. W najbliższym czasie wystąpi m.in. ks. Tischner. Po mszy wysłuchano interesującego wykładu przywódcy KPN-u Leszka Moczulskiego.

--- 4 listopada br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie KO "S" HiL, na którym ustosunkowano się do decyzji o zamknięciu Stoczni Gdańskiej. Komitet zamierza zwrócić się do załogi huty, aby poparła protesty przeciwko tej decyzji. Hutnicy zdają sobie bowiem sprawę, iż w następnej kolejności rozwiązane być mogą inne niepokorne wobec władz zakłady - np. huta. Wystosowano też list do ministra przemysłu Wilczka, stwierdzający m.in., że to stocznia jest nierentowna, lecz cały system gospodarki polityczny PRL. Do ministra wystosowano też parę pytań, np. kto przyjmował do stoczni zamówienia produkcyjne, jakie są koszty produkcji i cena sprzedawanych statków i kto mianował dyrektora naczelnego stoczni.

--- Prelekcją filmu dokumentalnego o Józefie Piłsudskim, zrealizowanego przez francuski "Video-kontakt" zapoczątkowano cykl filmów zrealizowanych na Zachodzie, dotyczących wybitnych postaci i problemów, głównie okresu II Rzeczypospolitej. Pomysłodawcą i organizatorem tego przedsięwzięcia jest Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. Kolejne filmy pokazywane będą w każdą sobotę (o godz. 18.00) w Sali Duszpasterstwa Akademickiego w kościele OO. Misjonarzy, a powtarzane od 3.12. br. w kościele OO. Pijarów o godz. 11.00. Organizatorzy zapowiedzieli m.in.

film o W. Andersie, W. Sikorskim i o Katyniu.

--- Nie ma spokoju w Hucie Lenina. W kombinacie odbywały się na początku listopada wiece w obronie Stoczni Gdańskiej. Podnoszono też sprawy własne. KO "S" Zakładu Transportu wezwał 14 listopada br. do niepodjęcia pracy przez zatrudnionych w ZT w dni wolne od pracy w okresie 15-30.11.88. Ma to być protest przeciw pogarszającej się sytuacji materialnej świata pracy oraz zaniżonym stawkom osobistego zaszerogowania w Hucie. Protest, jeśli się uda, może być tym dotkliwszy dla dyrekcji huty, że w ZT brak obsady ok. 1/3 stanowisk, co uzupełnia się dodatkowo pracą w dni wolne ustawowo. Hutnicy czcili również w kombinacie święto niepodległości. Wiece okolicznościowe odbyły się o godz. 6 rano w Zakładzie Mechanicznym, a o 14.45 na Siłowni i Walcowni Gorącej. W południe włączono syreny w halach ZW oraz w lokomotywniach Zakładu Transportu.

--- W podniosłym nastroju obchodzono 21 listopada br. siódmą rocznicę poświęcenia sztandaru "S" HiL. Na uroczystą mszę św. w Bazylice OO. Cystersów w Mogile przybyło kilkanaście delegacji, m.in. Stoczni Gdańskiej, Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, RKS Małopolska, KPN, Służby Zdrowia, poszczególnych wydziałów huty. Uroczystość prowadził Maciej Mach - przewodniczący KO "S" HiL. Przemawiał po nim członek komitetu - Stanisław Handzlik. Po mszy, którą cele-

browało 10 księży, zgromadzonym podziękował M. Gil, który przekazał pozdrowienia dla hutników od Lecha. Ze smutkiem poinformował też, że od dawna zapowiadany przyjazd Wałęsy do Krakowa po raz kolejny został odłożony. Na zakończenie delegacja stoczniovców dała recital pieśni strajkowych.

--- W czwartek 20.10. br. w "S" AGH odbyło się (za zezwoleniem rektora) zebranie informacyjne zwołane przez Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" AGH. Obecny na sali mec. Andrzej Rozmarynowicz poinformował zebranych, że złożony w czerwcu wniosek o rejestrację został przez Sąd Wojewódzki odrzucony. Apelacja do Sądu Najwyższego będzie złożona w najbliższym czasie. Obecnych było około 500 osób, w tym wielu studentów. Obecni byli również przedstawiciele Komitetów Założycielskich NSZZ "S" z UJ, Akademii Ekonomicznej i PAN.

--- 460 osób zgłosiło swój akces do Solidarności Pracowników Oddziału i Placówek PAN w Krakowie. Według informacji z RKS-u Małopolska w naszym regionie obejmującym również i Tarnów istnieje już ponad 20 komitetów założycielskich lub organizacyjnych "S". Jako jeden z ostatnich ogłosił się KZ "S" Pracowników Oświaty i Wychowania w Krakowie.

--- 9 listopada odbyło się w salce przy kościele OO. Misjonarzy na Miasteczku, spotkanie przedstawicieli szkół wyższych Krakowa - komitetów założycielskich i organizacyjnych "S" w uczelniach. Obecne były wszystkie,

RATUJ SIĘ KTO MOŻE

Rakowski uznany został przez PZPR mężem opatrnościowym. Odnosi się wrażenie, że jego rząd rozwiąże wszystkie problemy. Co gorsza, sam premier jakby również w to uwierzył. W sobotnie wieczory zjawia się w telewizorze, kłania się, mówi: dobry wieczór, proszę państwa, i szanowni rodacy. Emabluję aparycją i osobowością. Oglądając go można popaść w złudzenie, iż kryzys mamy już za sobą.

Ale tak dobrze nie jest. Najnowsze pomysły gospodarcze premiera jak tzw. zrównanie sektorów, demonopolizacja skupu płodów rolnych czy ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej, to po raz kolejny odgrzewane koncepcje "urynkowania" gospodarki, ale bez wprowadzenia rynku. Zrównanie sektorów zapowiadane było od roku 1945. Demonopolizacja skupu płodów rolnych, głównie żywności, jest pomysłem świeższym, tyle że zabójczym dla klienta. Gdzieś już podobno robi się zdemonopolizowaną kiełbasę w cenie 3 tys. złotych za kilogram. Połowa z tego to zapewne haracz narzucający wolnemu rolnictwu przez pozostałe monopole. Ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej to znowu, jak się zdaje, kolejne "zielone światło" dla rzemiosła. Zawsze, gdy je zapalano, lepiej żyło się urzędnikom.

Aparatczycy zawierzili więc Rakowskiemu. Im nie trzeba rynku i wolnej konkurencji. Im wystarczy zwykłe "urynkowanie" i połowiczna demonopolizacja. Nie trzeba im także Solidarności i "okrągłego stołu". Wystarczy OPZZ i telewizyjne występy premiera.

Nic też dziwnego, że w kraju szerzy się opinia: ratuj się kto może. Paraliż gospodarczy postępuje. Mamy już około 60% inflację. Do tego chaos w dziedzinie podatków uniemożliwia jakiegokolwiek rozsądne planowanie. Szerzą się pogłoski o nagłych, wysokich podwyżkach cen artykułów przemysłowych. Podrożały już wódka i papierosy. Sklepy pustoszeją. Znikają z nich nawet zalegające miesiacami buble. Dolar na czarnym rynku przekroczył absurdalną wręcz granicę 3 tysięcy złotych.

Czy na to wszystko wystarczy ciepłe: proszę państwa i szanowni rodacy? Osobiście wątpię.

za wyjątkiem tych uczelni, gdzie nie powstały jeszcze takie komitety, tzn. AR, PWST i ASP. Nieobecny był także komitet z Politechniki Krakowskiej, ale przedstawiciele Politechniki poinformowali, że komitet taki powstał dzień wcześniej. Obecne na zebraniu Komitety utworzyły Komisję Porozumiewawczą "S", do której weszli przedstawiciele komitetów PAN, wyższych uczelni, w których istnieje już "S" oraz instytutów naukowych z terenu Krakowa.

--- 9 listopada br. powstała Komisja Porozumiewawcza Komitetów założycielskich NSZZ "Solidarność" Pracowników Szkół Wyższych, PAN i Instytutów Badawczych Krakowa. Jej podstawowym celem jest wzajemna pomoc w działalności na rzecz ponownej legalizacji "S". W komisji reprezentowane są: UJ, AGH, AM, PK, PAN, ASP, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Wysłała ona list do Wałęsy, w którym wyraża dla niego pełne poparcie w walce o relegalizację "S" oraz domaga się zaprzestania przez władzę działań wywołujących napięcia społeczne, uchylecia decyzji o likwidacji Stoczni Gdańskiej, przerwania kampanii oszczerstw i dezinformacji w środkach masowego przekazu, przyjęcia do pracy górników zwolnionych za sierpniowe strajki, a także prawdy w życiu społecznym i poszanowania godności każdego obywatela. Oby nie był to łabędzi śpiew docentów, gdyż wnioski o rejestrację "S" na uczelniach są kolejno odrzucane przez sąd. Tak uczyniono już m.in. z wnioskami z UJ, AE i AM. Nie wróżą także sukcesu odwołań składane do Sądu Najwyższego. Jednak w imię porozumienia narodowego i "okrągłego stołu" KZ "S" UJ sprzeciwił się czynnym formom protestu jako wybraли krakowscy studenci prowadzący w październiku bojkot zajęć wojskowych. W duchu porozumienia można i trzeba rozmawiać, byle nie jak chłop do obrazu.

--- Jakby w cieniu bojkotu studenckiego zajęć wojskowych toczył się bojkot tzw. przedmiotów politycznych. Według najnowszych informacji, na Uniwersytecie jest nim objęte 14 roczników z różnych kierunków. Władze uczelni ciągle nie przyjmują bojkotu do wiadomości. Tymczasem wiele grup np. z II roku historii, ma już więcej niż trzy nieobecności, co grozi niezaliczeniem semestru, a nawet roku. Przypomnijmy, że studenci domagają się zniesienia obowiązku odbywania zajęć z przedmiotów o zabarwieniu ideologicznym (ekonomia polityczna, socjologia, nauki polityczne) na rzecz ich swobodnego wyboru. Wbrew temu co twierdzi Urban i cała propaganda, studentom nie chodzi o zaprzestanie nauczania tych przedmiotów, lecz o możliwość wyboru jednego z nich.

--- Coraz trudniej rozmawia się rektorowi Grodziskiemu ze studentami UJ. Na ostatnim wiecu, jaki dożył się 17 listopada br., kiedy zgodnie ze swoim życzeniem nie został natychmiast dopuszczony do głosu, obraził się i opu-

SPRAWA CHOJNACKIEGO I MARKIEWICZA

Epilogiem niedawno ukończonego bojkotu zajęć wojskowych przez krakowskich studentów będą dwie rozprawy sądowe: jedna karna, druga z oskarżenia prywatnego.

W procesie pierwszym prokuratura oskarża studenta UJ Pawła Chojnackiego i studenta Politechniki Przemysła Markiewicza z paragrafu 235 KK o "użycie przemocy, polegającej na ujęciu pod ramiona Kierownika Studium Wojskowego UJ płk. Raduchowskiego i odciągnięciu go od drzwi wejściowych Studium w dniu 11 października br." w czasie pikietowania zajęć wojskowych przez studentów UJ.

Sprawę prowadzi, co prawda, prokuratura (Kraków-Krowodrza) ale śledztwo nadzorowane jest ściśle przez SB. W wyniku nacisków z tamtej strony prokuratura dopuściła się już kilku nieumiejętnych posunięć. Całkiem niepotrzebnie ostro dokonano aresztowania obu обвинionych. Chojnackiego zwinęto z Plant, zakuto w kajdany i odstawiono przed oblicze prokuratora. Ten, dopiero po konfrontacji z poszkodowanym, kazał go rozkuć. Markiewicza wzięto z domu i chociaż go nie skuto, obchodzono się z nim nie mniej energicznie.

W prokuraturze obaj studenci zostali natychmiast rozpoznani przez płk. Raduchowskiego jako ci, którzy go odciągali, lecz głównym materiałem dowodowym są - jak się zdaje - zdjęcia pokazane mu przez SB, na których obaj sprawcy znajdują się w pobliżu pułkownika. Ten zaś dokonał identyfikacji na podstawie dość mglistych szczegółów jak "śniada cera Markiewicza" i "uśmiech oraz jasne włosy" Chojnackiego.

Zwolniono ich po 48 godzinach oraz poinformowano o przygotowywanym procesie karnym. Podczas przesłuchań straszono oczywiście wyrzuceniem ze studiów i innymi konsekwencjami.

Pikanterii całej sprawie nadaje jednak inne wydarzenie, którego bohaterami byli Chojnacki oraz inny pułkownik: szef Studium Wojskowego Politechniki, Migdał. Tenże podczas pikietowania przez studentów kierowanego przezeń Studium rzucił się na Chojnackiego i na oczach wielu studentów uderzył go w twarz. Stało się to podstawą dodatkowego oskarżenia przeciw pobitemu, jakoby to on "dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza państwowego w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych chwytając go rękami za klapy munduru" (§ 233 KK). Podobnie jak w przypadku poprzedniego zarzutu prokurator oparł się głównie na zeznaniach rzekomo poszkodowanego Migdała nie uwzględniając innych świadków mogących łatwo obalić wersję pułkownika. Zeznał on dodatkowo, że Chojnacki był pijany oraz że się odgrażał "my wam pokażemy". Szczegółów tych nie podali przesłuchiwni podwładni Migdała, którzy niby widzieli całe zdarzenie ale w momencie zajścia patrzyli akurat w inną stronę. Studentów, którzy oglądali zajście przezornie nie przesłuchiwno.

Sponiewierany przez Migdała Chojnacki poszukał sobie nazajutrz adwokata i w chwili aresztowania rozpoczął już przygotowania do wniesienia prywatnego oskarżenia przeciwko pułkownikowi o naruszenie nietykalności osobistej. Mając opiekę prawną, odmówił w prokuraturze wszelkich zeznań informując zdumionych stróżów prawa o zamierzonym przedsięwzięciu. Nie na wiele zdało się więc aresztowanie wykonane w stylu brygad antyterrorystycznych i późniejsze straszenie w śledztwie.

Na tym jednak nie koniec. Gdy płk. Migdał zreflektował się, że jego zeznania mogą nie wytrzymać konfrontacji z tym, co widzieli koledzy Chojnackiego będący świadkami zajścia, zaproponował pobitemu rozmowy. Iście w duchu "okrągłego stołu". Z inicjatywą wystąpił Senat Politechniki. On też urządził spotkanie strony pobitej z bijącą. Migdał zaproponował, żeby przyznać, że obaj zawinili i załatwić sprawę polubownie. Odwoła, że Chojnacki był pijany, a ten przyzna się, że był przezeń delikatnie odsunięty, a nie uderzony i wycofa przygotowane przeciw pułkownikowi oskarżenie. W porywie przyjaznych uczuć do młodzieńca Migdał zapewnił nawet, że wycofa również swoje oskarżenie; co jednak leżało już całkowicie poza jego możliwościami, gdyż sprawa ma charakter karny. Chojnacki oferty nie przyjął uznając ją za naiwną.

Następnej mediacji, w tym samym stylu, podjął się rektor S. Grodziski z Uniwersytetu. Przyjmując zainteresowane strony w swoim gabinecie zaproponował wydanie oświadczenia, w którym obie strony wyrażą ubolewanie z powodu zajścia i określą je jako wewnętrzną sprawę uczelni. Kiedy Chojnacki znowu odmówił, argumentując, że nie można zrównać winy bijącego i pobitego, rektor usiłował przekonać go, że proponowane oświadczenie będzie dla niego korzystne przed czekającą go sprawą sądową. Zapewnił go też ze swej strony, iż za zajście z Migdałem nie będzie wyciągał żadnych konsekwencji dyscyplinarnych.

W wyniku spotkania Chojnacki zgodził się jedynie na potwierdzenie, że miało ono miejsce. Komunikat tej treści podjął się napisać rektor Grodziski.

W chwili obecnej akt oskarżenia przeciw Chojnackiemu i Markiewiczowi został w trybie ekspresowym skierowany przez prokuraturę do sądu. Wpłynął tam również pozew Chojnackiego przeciw Migdałowi. W Krakowie zanosi się zatem na ciekawy pojedynek socjalistycznej sprawiedliwości z ludzką prawdomównością.

Na marginesie całej sprawy warto chyba zwrócić uwagę na rolę, jaką odegrały w niej władze Politechniki i UJ. Bizantyjski ceremoniał pojednawczy, w jaki się wdały, budzi niesmak. Jak można namawiać pobitego studenta do uznania się winnym na równi z tym, który go pobił? Jak można obiecywać powstrzymanie konsekwencji dyscyplinarnych za czyn, którego Chojnacki w ogóle się nie dopuścił? Czy tej obietnicy nie należało raczej złożyć Migdałowi? Wiadomo, że

rektor Politechniki nie wyciągnął w stosunku do niego żadnych konsekwencji. Zaraz po aresztowaniu zawiesił natomiast w czynnościach swego studenta Markiewicza.

Rektorzy, jak się zdaje, zbyt łatwo ulegają czarowi munduru. Ochraniają wątpliwą reputację "nauczycieli akademickich", którzy nie tylko publicznie biją ale i publicznie kłamią.

KOPIEC NIEPODLEGŁOŚCI

Spośród czterech kopców krakowskich kopiec Józefa Piłsudskiego jest najmłodszy - liczy 51 lat. Jego sypanie ukończono 9 lipca 1937 roku.

Ideę usypania kopca Józefowi Piłsudskiemu podjął w 1934 roku Związek Legionistów Polskich, który zdecydował, że będzie on nie tylko znakiem odzyskanej niepodległości, lecz także pomnikiem Walki Narodu o niepodległość. Symbolem tego miało być składanie u stóp kopca ziemi z miejsc związanych z walką Polaków o wolność i niepodległość ojczyzny.

Kopiec usytuowano na Sowińcu w zachodniej części Łasku Wolskiego. Jego szczyt uwieńczył granit z wrytym krzyżem legionowym. Do 1939 roku w kopcu złożono ziemię z ponad 3600 miejsc.

Mimo prób zburzenia Kopca przez Niemców przetrwał on czasy II wojny światowej. Jednak od 1945 roku rozpoczął się najtrudniejszy okres w jego historii. Komuniści zaczęli działania mające zlikwidować kopiec i wymazać go z pamięci ludzkiej. W tym celu zalesiono zbocza kopca i otaczającą go polanę, a w 1953 roku zdarto ze szczytu granitowy głaz z krzyżem.

Mimo tej trudnej sytuacji wielu ludzi (głównie byłych legionistów) w latach 60-tych i 70-tych granitczyło o przywrócenie Kopca Piłsudskiego narodowi. Poczynania te popierał ówczesny metropolita krakowski - Karol Wojtyła. Starania owe przyniosły efekty dopiero w 1980 roku. Odnowę kopca rozpoczęto od wycięcia ok. 500 drzew, następnie powołano Komitet Opieki nad Kopcem, który zrzesza byłych legionistów i ludzi związanych z ideą odbudowy kopca. Obecnie przewodniczącym Komitetu jest Jerzy Bukowski.

W 1981 roku dzięki staraniom Komitetu formalnie uznano kopiec z Pomnik Pamięci Narodowej (ma to zapobiec powtórzeniu się sytuacji z lat 1945-80). Komitet podtrzymuje tradycję składania w kopcu ziemi z miejsc zroszonych krwią Polaków w walce o niepodległość. Ostatnio zdarzyło się to 16.10. br.

Głównym celem Komitetu jest organizowanie prac przy i odbudowie kopca i zbieranie funduszy na ten cel. Bliższych informacji można zasięgnąć w siedzibie Komitetu przy ul. św. Jana w Krakowie.

CZY OKAŻEMY SIĘ GODNI ?

W czwartek, 3 listopada br., po mszy św. za ojczyznę, owacyjnie witany w Mistrzejowicach, Leszek Moczulski wygłosił wykład nt. 70-lecia odzyskania niepodległości, porównując tamten moment z dniem dzisiejszym. Moczulski powiedział:

Niepodległość nie była aktem jednorazowym. Marzenie wielu pokoleń stało się rzeczywistością powoli. Polska wstawała do niepodległości jako kraj zniszczony wojną. Straty wojenne w 1918 roku nie obejmowały wielkich miast, ale w sumie były dotkliwe. Zniknęła 1/3 domów, gospodarka została wywiezioną do Niemiec i Rosji. Rolnictwo było zdewastowane, pola uprawne zamienione na pobojaowiska. Przez 16 województw (na 19) przeszedł front, nieraz siedmiokrotnie. Kraj był zniszczoną pustynią. Polska wstawała do niepodległości po 120 latach niewoli, w czasach których trwały nieprzerwanie procesy zniszczenia. Przed rozbiorami Polska była znaczącym, rozwijającym się krajem - o wysokiej kulturze, prekursorskiej oświacie i budzącej się demokracji. Każdy z tych procesów został przerwany. Jedyną enklawą polskości była Galicja. Upadło życie naukowe, miasta stawały się wsiami, albo zmieniano je w wielkie garnizony wojskowe. Przemysł nie istniał, fabryki wywieziono do Niemiec i Donbasu. Polscy inżynierowie budowali mosty na Syberii, w Szwajcarii i Ameryce. Prawie nie istniała komunikacja, nie było dróg.

Kiedy Polska odzyskiwała niepodległość, odstawała daleko od reszty Europy. Dwadzieścia lat niepodległości to niewiele. To tylko rządy Gierka i Jaruzelskiego razem wzięte. W tym czasie dokonano niemal cudów.

Połączyły się trzy rozdarte części Polski. Analfabetyzm przestał być problemem społecznym. W krótkim czasie powstał aparat państwowy i wojsko. Była to potężna armia, niezdolna oczywiście pokonać Niemców i Rosję - ale walcząc samotnie broniła się skutecznie przed Niemcami.

Stworzono nowoczesną gospodarkę. Produkowano rzeczy, których nigdy w Polsce dotąd nie wytwarzano. Huta Stalowa Wola była najnowszą hutą Europy. A budowano ją zaledwie dwa lata. Poprawiły się warunki bytowania. Oczywiście, byli głodni, biedni, wyzyskiwani, ale było ich coraz mniej. Średni poziom życia podniósł się znacznie. W latach trzydziestych byliśmy bogatsi od Austrii.

Po dwudziestu latach ta niepodległa Polska była taka, że Polacy ochotniczo chcieli ginąć, by została taką jaką była w 1939 roku.

Kto dziś da życie, by Polska Ludowa przetrwała?

ścić zgromadzenie. Sam więc dotyczył zaś prowadzanego od 3 października br. bojkotu zajęć z tzw. przedmiotów społeczno-politycznych. Bojkot rozszerzył się już na 14 roczników z różnych kierunków UJ, przeważnie humanistycznych ale nie tylko (np. informatyka, geografia). Wyłoniła się już nawet komisja d/s bojkotu przedmiotów obligatoryjnych licząca obecnie 14 osób (po jednym delegacie z każdego roku biorącego udział w bojkocie). Trzech członków komisji: P. Chlewicki, P. Huber, P. Bizacki zostali z dn. 10 listopada zawieszeni w prawach studenta. Ok. 400 osób zgromadzonych na wiecu domagało się spełnienia zgłoszonych postulatów oraz zaprzestania represji wobec przywódców akcji. Jej głównym celem jest swoboda w doborze obecnie obowiązkowych przedmiotów ideologicznych.

--- Na 16 listopada br. wezwanie przed Komisję Dyscyplinarną UJ otrzymało 7 przywódców akcji bojkotu zajęć wojskowych. Mimo wcześniejszych zapewnień władz uczelni o niestosowaniu represji po przerwaniu bojkotu, są oni obwinieni o to, że w dn. 11 października br. zdemolowali budynek Studium Wojskowego UJ przez malowanie na nim rysunków i napisów. Żaden z obwinionych nie stawiał się przed komisją.

--- Od 17 października działa w Collegium Kołłątaja przy ul. Anny 6 sklepik z wydawnictwami niezależnymi wszelkiego rodzaju. Prowadzi go zespół SKLEP złożony ze studentów UJ. W godzinach od 10-tej do 14-tej w szatni budynku kłębią się tłumy chętnych do kupienia i obejrzenia. Sklep nieustannie dba o swoją reklamę, całe miasto jest oblepione plakatami informującymi o sklepiku, ogłoszenia o jego działalności można znaleźć nawet w windach budynków uniwersyteckich. Pogratulować inicjatyw.

--- Ożywienie polityczne wśród krakowskich studentów przejawia się m.in. w ilości kolportowanej bibuły, którą wydaje NZS, WiP czy KPN. Ostatnio dołączają do nich również organizacje reżimowe. Pojawiają się biuletyny i oświadczenia ZMW, ZMS czy ZSMP. Ten ostatni np. zaczął wydawać na UJ "Biuletyn Uniwersytecki". Jest on całkiem podobny do innych studenckich pism podziemnych. Różni się jednak od nich tym, że zdradza adres redakcji, chociaż, nie wiedzieć czemu, podaje tylko, że redaguje go "zespół". Czyżby ukrywali się przed swoimi członkami?

--- Kraków nie cierpi z powodu nadmiaru rzemiosła i usług, szczególnie Śródmieście. Rzemieślnikom trudno jest założyć i utrzymać zakład, bo nie ma surowców - jeśli sam nie wydobędzie spod ziemi, musi płacić wysokie podatki - jeśli chce być uczciwy w zapisach księgowych i nie płacić dodatkowo grzywien czy mandatów. Ale przede wszystkim nie ma gdzie tego warsztatu założyć - bo nie ma lokali. Miasto nie wynajmuje ich rzemieślnikom, nawet tym najbardziej potrzebnym, bo twierdzi, że nie ma. Rzemieślnicy zaczęli więc odnajmować lokale od właścicieli prywatnych bu-

dynków. Niedługo trwało szczęście. Jeszcze w ubiegłym roku prezydent miasta wydał zarządzenie ograniczające tę możliwość. Jeśli właściciel prywatnego budynku wynajmie lokal na zastat, to nie myśl zarządzania - istnieje niebezpieczeństwo, że lokal ten przejdzie na własność miasta. Oczywiście, zarządzenie to działa odstrasza, bo nie mają go gdzie umiejscowić. A pan prezydent się pewnie cieszy. To się nazywa mieć władzę.

Z KRAJU

--- W kilku miastach kraju odbyły się niezależne manifestacje z okazji święta niepodległości. Po pałowaniu w Katowicach w dn. 11 listopada kilkadziesiąt osób schroniło się w kościele, gdzie podjęli głodówkę protestacyjną. W jej trakcie wysunęli również żądanie przywrócenia do pracy górników zwolnionych i represjonowanych za strajki sierpniowe. Po pięciu dniach głodówkę przerwano. Wybrano jednak komitet pilnujący spełnienia postulatów. Na jego czele stanął Kazimierz Światoń.

--- Ceremonialna, oficjalna feta z okazji święta niepodległości nie przystąpiła do pokracznej rzeczywistości realnego socjalizmu. Bo z jednej strony walczy się z krzyżami w szkole, a z drugiej dzieci z wielu szkół podstawowych prowadzone były obowiązkowo na telewizyjną transmisję mszy św., jaką nadano w dn. 11.11. br. I znowu, gdy Marszałkiem wyklejono niemal wszystkie mury i zapchano niemal wszystkie szpalty gazet, nadal obowiązuje przepis zaliczający do emerytury wyłącznie czas przepracowany w tzw. PRL-u. I coś z tego, że Marszałek odszedł, a generałowie zostali?

--- Minimalne szanse na "okrągły stół" widzi Lech Wałęsa po kolejnym spotkaniu z gen. Kiszczakiem w dn. 18-19 listopada br. Do spotkania, przed którym wzbraniał się przywódca "S", doszło z inicjatywy Kościoła. Wydany komunikat z rozmów zapowiada jedynie, iż będą one kontynuowane. Im mniejsze szanse na porozumienie, tym większa dyplomacja.

ZE ŚWIATA

--- Legendarny przywódca "Praskiej Wiosny 68" Aleksander Dubczek otrzymał doktorat honorowy w Bolonii, a następnie został przyjęty przez papieża w Watykanie. Ożył funkcjonariusz partyjny skazany na polityczny niebyt. Wielu innym przytrafiło się to dopiero po śmierci.

--- Zadziwiające są koleje pierestrojki. Do walki w obronie pryncypiów ustrojowych przystąpił Berlin Wschodni. W NRD zakazano rozpowszechniania radzieckich czasopism: Sputnika i Nowych Czasów. Według teoretyków niemieckich fałszują one historię. Czyżby szykował się nam nowy Drang nach Osten?

Nie zdobyliby się na to nawet ci, którym ona służy. Nikt nie ofiaruje życia i majątności. Kiedyś oddawano biżuterię na FON - kto dziś gotów jest nieść obciążenie Rakowskiemu, by łatwiej mu było likwidować Stocznice.

Od 44 lat jest coraz gorzej. Niepodległość jest czymś niezbędnym do życia. 11 listopada to symbol odrodzenia, 22 lipca - to symbol hańby. Teraz trzeba wyciągnąć naukę z przebytych 70 lat.

Przypomnijmy sobie nie tych, którzy tworzyli niepodległość, ale tych, którzy jej nie chcieli. Szukali argumentów w historii, w statystyce, powoływali się na realia, na Kaisera, na cara, na cesarza, na wschód, zachód, na potężne armie. Co się stało z realistami, którzy jeszcze w październiku 1916 roku zabiegali o względy u Niemców, by ci wzięli Polskę w opiekę? Okazało się, że jedyny realizm, to Polska niepodległa.

I dziś mamy w Polsce realistów. Znamy ich argumenty. Trzeba szukać jednak nie pozorów, ale nowych faktów.

Spójrzmy w twarze ludzi, którzy patrzą na nas z grobów. Tysiące tych, którzy zginęli w walce o Polskę. Tysiące zamordowanych, zamęczonych, umarłych z rozpacz. Czy my potrafimy - jak oni - spełnić swój obowiązek? Oni zostawili nam Polskę - nakaz moralny, by ją zachować dla następnych pokoleń.

Patrzą, czy jesteśmy ich godni.

Mój przyjaciel Z.

SKOJARZENIA

Po obejrzeniu Barbakanu (hmm...), Jamy Michalika (interesting), Kościoła Mariackiego (very interesting) i Nowej Huty (oh?) wybraliśmy się na Wawel. Mój przyjaciel Z., Anglik z Londynu, absolwent Oxfordu, chwilowo turysta, z rozmówkami angielsko-polskimi w rękę, uprzejmie słuchał moich wyjaśnień i ze stoickim spokojem potykał się o liczne nierówności krakowskich chodników. W Katedrze Wawelskiej przystanął przed kilkoma nagrobkami i jedną kaplicą, skomentował kolor marmuru, ilość wycieczek i ilość stopni prowadzących do Dzwonu Zygmunta. Gdy zeszliśmy do grobów, obojętnie przechodził koło Batorych, Kościuszków i Wazów, dyskretnie spoglądając na zegarek. Jeszcze tylko Piłsudski, a potem kawa i lunch. Na dźwięk tego nazwiska jakby ożywił się, zainteresowały go kwiaty i tarcze szkolne. W tym byłem mocny, więc zacząłem o Legionach, Niepodległości, Cudzie nad Wisłą, Czci i Uwielbieniu. Nagle przerwał: "Tak, słyszałem o nim, interesujące co mówisz, ale przecież to był zde-

cydowany faszysta... już Orwell wymienił go obok Mussoliniego, więc ..." "oh?"

Przy kawie postanowiłem uzdrowić niektóre poglądy przyjaciela i z zapalem apostoła skierowałem rozmowę na tory historii i polityki. Większość faktów znaliśmy obydwaj, a Z. skojarzenia nasuwały się same: Krzyżacy? Szlachetni i bogobojni rycerze tępiący pogaństwo. Odsiecz Wiedeńska i Jan III Sobieski? Pojawienie się kawy w Europie. Jałta? Popis dyplomacji Churchilla. Jan Paweł II? Wcielenie dogmatyzmu, wstecznictwa i zabobonu. Podziemie? Metro w Londynie.

Zrozpaczony już miałem zrezygnować, gdy Z. wspomniął Elżbietę I Tudor, stawiając ją jako ideał władcy, dzięki któremu XVI-wieczna Anglia stała się potęgą w kulturze, handlu, rzemiośle wojennym i na morzach. Tu jednak Z. przeliczył się - kojarzyłem ją tylko z tym, z czym kojarzył ją sam ks. Piotr Skarga, a więc z "jawną wszetecznicą, i krwią ludzką męczenników chrystusowych i poddanych nienasyconą".

PS.

SOCJALIZM W WYDANIU WSPÓŁCZESNEGO DRAKULI

Opracowane na podstawie wypowiedzi Helmuta Frauendorfera, rumuńskiego uchodźcy politycznego, uczestnika Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie. CZ. III

W Rumunii ery Ceausescu nic już prawie nie funkcjonuje normalnie. Sprawnie - podobnie jak u Orwella - działa tylko policja.

Milicja i SB są ramieniem dyktatora. Jak w koszmarnych latach stalinowskich ludzie znikają z ulicy porwani przez siepaczy z MSW. Rodzina boi się nawet dowiedzieć o ich los. Jeśli znajdą się martwi, strach nie pozwala dowiedzieć się o powód śmierci. Jeśli ujdą żywi, sami nie opowiedzą o torturach i biciu, które przeszli. Kiedy 15 listopada 1985 roku w Brasov doszło do potężnej demonstracji robotniczej, aresztowano setki osób. O przywódcy i kilku innych słuch w ogóle zaginęły.

Mniej niebezpieczne przypadki kierowane są do klinik psychiatrycznych. Po takiej kuracji niby człowiek jest ale go już nie ma.

Oprócz policyjnego ramienia rumuński dyktator posiada jeszcze niezliczoną liczbę oczu i uszu. Mają je płatni donosiciele działający w każdym zakątku kraju. W zabitej dechami wsi na 11 uczących tam nauczycieli było aż dwóch konfidentów. A ilu musi ich być w fabrykach, biurach i urzędach?

Jak w idealnym państwie komunistycznym, w którym na jednego obywatela przypada jeden policjant.

cdn.

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 39 /285/ 12.12.1988 CENA 50 zł

Z REGIONU

--- O wolność 150 mln ludzi żyjących w Europie Wschodniej upomniała się Konfederacja Polski Niepodległej na wiecu zorganizowanym 9 grudnia br. w Ryńku Głównym. Przemawiał R. Bocian oraz Z. Łeńnyk. Domagano się również zwolnienia dwóch więźniów politycznych: kpt. Adama Hodysza i sierżanta SB Kazimierza Sulki. Obaj pozbawieni zostali wolności na podstawie sfingowanych zarzutów, faktycznie zaś za sprzyjanie "S".

--- W przeddzień siódmej rocznicy poświęcenia sztandaru Solidarności HiL, w niedzielę 20 listopada br. rozdano pierwsze legitymacje "S" HiL, które otrzymali pracownicy Walcowni Drobnej i Drotu. W ten sam sposób uczczą hutnicy 7 rocznicę pacyfikacji strajku grudniowego w HiL. 16 grudnia nastąpi uroczyste wręczenie legitymacji członkom "S" z Walcowni Karoseryjnej. Legitymacje wydano także na kilku innych wydziałach m.in. na Zgniataczu i Walcowni Zimnej.

--- W Krakowie, jak co roku, obchodzono grudniowe rocznice. 13 grudnia, w 7 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, w kościele Jezuitów odprawiono okolicznościową mszę św., po której odbył się apel poległych. Następnie ok. 3 tys. ludzi przeszło na Rynek, gdzie odbył się zapowiadany wcześniej wiec. Przemawiali R. Bocian /KPN/ i J. Smagowicz /RKS Małopolska/. Oba nawiązywali do tragicznych skutków "historycznej" decyzji Jaruzelskiego. Potem uczestnicy wiecu udali się pod gmach Regionu "S" z 1981 roku na ul. Krasieńskiego, gdzie wznoszono stosowne okrzyki. Siły porządkowe nie interweniowały.

--- Przed południem zatrzymano natomiast przewencyjnie działaczy RKS-u: S. Jurczaka i T. Piekarza. J. Smagowicz uszedł z rąk SB-ecji dzięki pomocy kolegów.

--- 16 grudnia młodzież krakowska urządziła happening z okazji 40-lecia powstania PZPR. Kilku set-



Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, KOLPORTEROM, DRUKARZOM I SYMPATYKOM
ŻYCZYMY WIARY, SIŁ I NADZIEI.
NIECH TO BĘDĄ ŚWIĘTA Z ODRADZAJĄCĄ SIĘ "S".

MAŁA POLSKA



MIODOWICZ contra WAŁĘSA

Niepewne do ostatniej chwili telewizyjne spotkanie Miodowicz - Wałęsa odbyło się 30 listopada br. Przed kamerami TVP usiedli dwaj ludzie: nagrzewnicowy z Huty Lenina i elektryk ze Stoczni Gdańskiej.

Ich droga do telewizji nie była jednak taka sama.

Nagrzewnicowy Miodowicz, członek PZPR, trzeciorzędny działacz związkowy dawnej CRZZ, zrobił karierę na tzw. odrodzonym ruchu zawodowym, jaki reanimowany został przez partię po 13 grudnia 81. Mimo że był niezależnym, pogrudniowym związkowcem, zgodnie ze starą praktyką wcielono go do KC. Funkcję przyjął - jak twierdził - by móc decydować o najważniejszych robotniczych sprawach. Dlaczego jednak właśnie w KC zapadają te najważniejsze decyzje - nie dociekał. Resztki niezależności, jakie mu pozostały, to oficjalne występy bez krawata i fajki. Dokładnie tak jak członek KC, który chce okazać, że nie zerwał więzi z nagrzewnicą.

Elektryk Wałęsa, wierzący, działacz Wolnych Związków Zawodowych za czasów CRZZ, przywódca owianego już dziś legendą strajku w Stoczni Gdańskiej z sierpnia 1980 roku, laureat pokojowej nagrody Nobla, wyrósł na niekwestionowanego rzecznika interesów polskiego świata pracy. Jako przywódca Solidarności zepchniętej po 13 grudnia 81 do konspiracji, był wysmiewany i opluwany przez reżimową propagandę. Śmiano się z jego drugiej Japonii i Matki Boskiej w klapie. Mimo to do władzy był nastawiony zawsze pojednawczo. Po zwolnieniu go z internowania jego krótki list do Jaruzelskiego podpisał: kapral Wałęsa. Dokładnie tak jak człowiek, który w każdej sytuacji chce i potrafi być sobą.

I ta właśnie cecha przyczyniła się chyba najbardziej do jego zwycięstwa w debacie z Miodowiczem. Wałęsa wystąpił bowiem jako obrońca świata pracy, Miodowicz - jako obrońca ustroju. Nie było więc rozmowy elektryka z nagrzewnicowym. Odbył się natomiast słowny pojedynek między robotnikiem i członkiem KC. W takim układzie ról wynik nie mógł być inny. Miodowicz przegrał z kretelem.

Aż dziw, dlaczego w starciu z Wałęsą Miodowicz zupełnie wypadł z roli. Robił się przecież ostatnio na bezkompromisowego, robotniczego przywódcę, obalającego kolejne gabinety. Do telewizji zaś przyszedł ułożony, w krawacie i bez fajki. Przemówił natomiast w najbardziej zniechęcającym odbiorcę żargonie propagandowym. Wszystko zapewne w imię tzw. pryncypiów ustrojowych, których - o czym jak się zdaje zapomniał - najskuteczniej można bronić argumentem siły, a nie siłą argumentów.

Wałęsa w pełni wykorzystał oddane mu pole rzecznika interesów narodu. Z Matką Boską w klapie i plakietką zakazanej Solidarności, mówił językiem prostym, o wiele świeższym niż Miodowicz.

Celnie obnażył najsłabsze strony systemu: przeżytki stalinizmu w gospodarce, brak przemian demokratycznych, nawet tych, na które Moskwa dała już przyzwolenie, brak pluralizmu związkowego i politycznego, brak rozeznania w wydatkach wojskowych, masowa emigracja młodzieży. Artykułował poglądy powszechnie znane i miało to coś z papieskiego mówienia za nas a nie do nas. Wałęsa miał nawet moment uniesienia: niech władza nie boi się ludu swego - zakrzyknął. Nic też dziwnego, że Miodowicz był w pewnym momencie jakby zasluchany i zapatrzony w swego przeciwnika. Nie protestował też zbyt, gdy jego główną tezę o pluralizmie związkowym, przy zachowaniu tylko jednego związku w zakładzie pracy Wałęsa nazwał wierutną bzdurą. Jakaż może być różnorodność w jedności. To wie nawet dziecko.

Po telewizyjnej debacie Miodowicz był bardziej zadowolony z siebie niż Wałęsa. Nie pierwszy raz w tym kraju władza wypada lepiej we własnych oczach niż w opinii powszechnej. Na wszelki jednak wypadek żadna gazeta nie opublikowała stenogramu rozmowy. Wałęsa pokazał jak wygrywa się nie na swoim gruncie i z teoretycznie mocniejszym, lecz zbyt pewnym siebie przeciwnikiem.

osobowa grupa demonstrowała na Rynku swe oddanie m.in. F. Dzierżyńskiemu i innym szczerym komunistom.

--- 16 grudnia o 14.30 odbył się wiec pod bramą główną HiL. Z poszczególnych wydziałów huty przybyło nań ok. 1000 hutników. Dołączyli do nich ludzie z zewnątrz, przybyli specjalnie pod bramę huty. Części z nich udało się przez nią przedostać. Przemawiali S. Handzlik /KO "S" HiL/ i A. Izdebski /KPN/. Widoczne były grupy młodzieży z KPN, FMW i NZS. Po pół godzinie uformował się pochód, który Aleją Lenina ruszył do Duszpasterstwa Hutników na Szklanych Domach. Wznoszono jak zwykle antysocjalistyczne okrzyki. Śpiewano patriotyczne pieśni. Demonstrację zakończono wspólną modlitwą w kościele na Szklanych Domach. SB czujnie filmowała całe zdarzenie.

--- Ostre całowanie wykonał w tym samym kościele, w kilka godzin później S. Handzlik wręczając legitymacje "S" członkom KO "S" Walcowni Karoseryjnej. Nowo zapuszczonej brody Handzlika uniknął tylko jeden z kilkunastu działaczy. Wręczenie legitymacji odbyło się po mszy św. upamiętniającej poległych w 1970 roku stoczniovców i w 1981 górników z "Wujka". Mszę zamówił Wydział Karoseryjny.

--- Rocznicę 16 grudnia uczczono również w Krakowie. Na godz. 18 zapowiedziano okolicznościową mszę u Dominikanów. Jeszcze przed nią jednak młodzież z FMW demonstrowała pod pomnikiem Mickiewicza w Rynku. Kiedy w pobliżu pojawiły się suki z ZOMO demonstranci schronili się do kościoła Mariackiego.

--- Przed nowym dylematem stanęło środowisko studenckie Krakowa w związku z odmową rejestracji NZS-u. Dyskutowano na ten temat na dwóch spotkaniach Komitetów Organizacyjnych NZS uczelni krakowskich w dniach 22 i 29 listopada br. Ustalono zasady współdziałania Komitetów. Z kręgu UJ wyszedł też pomysł złożenia wniosku o rejestrację NZS-u jako organizacji o zasięgu środowiskowym. Dałoby to trochę czasu na działalność w granicach legalności do momentu rozpatrzenia wniosku przez sąd. Propozycję tę postanowiono przedstawić na posiedzeniu Komisji Krajowej NZS-u, chociaż przeciwko niej żywo protestowali studenci Politechniki. Sporo krytyki spotkało też Międzyuczelniany Komitet Bojkotowy działający w czasie prowadzonego niedawno w Krakowie bojkotu zajęć wojskowych.

--- Trwa protest kolejarzy zatrudnionych w Zakładzie Transportowym HiL. Ogłoszony na okres dwóch tygodni, został przedłużony przez KO "S" ZT bezterminowo - wobec braku odpowiedzi na postulaty ze strony kierownictwa Zakładu.

ROZMAWIAĆ - NIE ROZMAWIAĆ ?

Co dalej po fiasku okrągłego stołu. Dyskusja pod tym hasłem odbyła się 24 listopada br. w kościele Dominikanów. Było to przy okazji spotkania z członkami niedawno powstałego RKS Małopolska: M. Gilem, T. Piekarczykiem, B. Niemiec, J. Dziadoniem i J. Smagowiczem.

Każdy z nich przedstawił swoje stanowisko w kwestii okrągłego stołu /wypowiedzi nieautoryzowane/.

MIECZYSLAW GIL

W naszej sytuacji potrzeba rozmawiać. I chociaż stół został praktycznie przez władzę przekreślony, są jeszcze szanse na jego rozpoczęcie. Nie nastąpi to jednak zbyt prędko. Przed świętami trudno to sobie wyobrazić. Jeśli nawet władze wystąpią w tym czasie z jakąś propozycją, będzie ona miała znaczenie wyłącznie propagandowe.

Solidarności nie spieszy się zbyt do stołu. Nie staje też ona do wysługu o zajęcie przy nim miejsca i chociaż są organizacje niezależne, które taki wysługu rozpoczęły. Powstały nawet nowe partie polityczne, które natychmiast po rozpoczęciu działalności wydelegowały swych przedstawicieli do stołu.

Ostatnie rozmowy Wałęsa-Kiszczyk nie dały żadnych rezultatów. Nie ustalono konkretnych terminów rozmów. Zaważyły na tym trzy czynniki. 1/. Rakowski zapewnia aparat, że przeprowadzi reformy gospodarcze, 2/. bez porozumienia się z opozycją, a niezbędne dla nich poparcie społeczne uzyska innymi drogami niż okrągły stół; Wyniki okrągłego stołu zagrażają nomenklaturze partyjnej tj. ok. 1 mln ludzi piastujących z mandatu PZPR kluczowe stanowiska w gospodarce. W wyniku porozumienia z "S" straciliby je. 3/. Partia nie jest jeszcze psychologicznie przygotowana do przyjęcia gorzkiej prawdy, iż system okazał się niezyciowy i trzeba go naprawiać, dopuszczając do głosu opozycję. Przez tyle lat wmawiano przecież masom, że socjalizm to najlepszy ustrój na świecie, wstyd więc przyznać teraz, zwłaszcza wobec zagranicy, że to tylko mrzonki.

TADEUSZ PIEKARZ

Wielką sprawą, jaką jest naprawa Polski trzeba oddać w ręce wielkich ludzi, ale nie tylko im. Mądrość elektryka ze Stoczni podołała wielu wymaniom.

Po siedmiu latach potajemnego działania RKS Małopolska pojęła działalność jawną. Skupia ona wiele grup inicjujących jawne poczynania "S". Działają w nich robotnicy, a także inteligencja techniczna - jak w WSK, gdzie jestem zatrudniony.

Tak jak przed ośmiu laty trzeba teraz wykorzystać sprzyjającą dla "Solidarności" sytuację, jaka powstała po strajkach sierpniowych z tego roku. Pogłębia się ogólny marazm społeczny i gospodarczy. Jak ktoś obliczył na mieszkanie w Krakowie trzeba czekać teoretycznie około 200 lat. Tak jest nie tylko w mieszkaniówce, ale i w wielu innych dziedzinach. Dlatego ruch "S" nie powstał na złość władzy, lecz po to, by artykułować istotne problemy społeczne.

"Okrągły stół" przechodził różne koleje. Najpierw bardziej był potrzebny "S", potem bardziej władzy, a teraz nie wiadomo komu. Władza miała przy nim szansę zawarcia nowych umów społecznych. Ale Rakowski jest prężny i dynamiczny. Zapomniał, że ten system prowadzi donikąd.

"Stół" nie może być rozmową na temat lepszej metody budowania socjalizmu, lecz o prawdziwym pluralizmie. Dla Jaruzelskiego pluralizm to jednak tzw. jedność, która nie różni się niczym od stanu, który mamy teraz. Różnice zdań nic nie znaczą nawet wtedy, gdy dopuszcza się do kłótni i sporów, czego nie było dawniej. Nie tak wygląda prawdziwy pluralizm polityczny, gospodarczy i społeczny.

BARBARA NIEMIEC

Wśród ludzi słyszało się wątpliwości, dlaczego Lech upiera się przy trzech osobach, które okazały się kością niezgody. Każdy jednak wie, że ustępstwo w tej sprawie nic by jednak nie dało. Gdyby ustąpić, oni znaleźliby inny pretekst do blokowania rozmów, a na samym końcu przeszkadzałby pewnie i sam Wałęsa.

Musi być zagwarantowane prawo do własnego związku, bez względu na pryncypia ustrojowe. Jeśli władza na to nie pójdzie, to oznacza to, że niczego nie rozumie, a tym samym, że nie jest w stanie rozwiązać problemów, jakie przed nami stoją.

Solidarność to nie ruch sam w sobie. Musi ratować Polskę przed katastrofą. Dobrze by było, aby ścierały się w niej różne nurty, co wzmocniłoby ją wobec tamtej strony.

Jeśli "okrągły stół" się nie powiedzie, nastąpi zwarcie. Ale żadna strona nie jest na tyle silna, by je wygrać. Stół może się okazać jakąś drogą zażegnania starcia, ale wobec tego nie mamy zbyt wiele czasu - jak mówił M. Gil. Jesteśmy limitowani coraz tragiczniejszym stanem Polski. Dlatego "stół" trzeba wymóc na władzy, co jest również w jej interesie.

JAN DZIADOŃ

"Solidarność" powstaje w swych jawnych strukturach. Aktualnie istnieje już ponad 25 jawnych organizacji zakładowych. Jest to mało, ale trzeba pamiętać, że podejmowanie jawnej działalności wymaga przełamania bariery strachu.

Wobec fiaska "okrągłego stołu" trzeba robić to samo, co teraz. Musimy zaistnieć bardziej i doprowadzić do sytuacji kiedy władza zechce rozmawiać nie tylko z pojedynczymi ludźmi, ale z reprezentacją całych środowisk. O taką reprezentację walczy nie tylko świat pracy, lecz także studenci i inni. Róbmy więc swoje, byle szybciej i skuteczniej.

JACEK SMAGOWICZ

Trzeba umieć skorzystać z własnych praw. Solidarność istnieje na mocy konwencji międzynarodowych ratyfikowanych również przez PRL. "S" jest faktem historycznym. Ma ona swych ludzi, ale i etos, ideę, ofiarę księdza Jerzego i wreszcie własne struktury organizacyjne.

Dylematem "S" jest fakt, że przyczynia się ona do stabilizacji władzy, której nie chce. Jest pytanie czy przeciwstawiać się Rakowskiemu i czy puścić na przykład bezrobocie na żywioł czy nie. W tej sprawie można osiągnąć kompromis z władzą, ale trzeba pamiętać, że już same rozmowy są ze strony "S" kompromisem.



Po tych wypowiedziach wstępnych wyżej wymienieni odpowiadali na pytania z sali. O ile jednak przedstawiciele RKS-u byli za rozmowami, z sali padło kilka ostrych głosów przeciw rozmowom. Pytano, po co rozmawiać, skoro władza wszystko wie, nie chce tylko na nic się zgodzić, bo to oznacza utratę przynajmniej części jej przywilejów czyli tzw. żłobu. Pytano, dlaczego Lech daje się robić w balona godząc się na pozorowany dialog. Pytano wreszcie co robić w sytuacji, jaka zaistniała. Odpowiedzi było parę. Chęć pertraktacji świadczy o elastyczności Solidarności. Pertraktacje mogą prowadzić jeśli nie do porozumienia to przynajmniej do rozejmu, który da czas na zebranie sił. Należy kontynuować jawną działalność "S", co jest argumentem w starciu z władzą. Trzeba poszerzać sferę faktów dokonanych, zmieniać świadomość społeczeństwa i umocnić struktury organizacyjne.

Spotkanie zakończyło się stwierdzeniem, iż sprawy "S" idą dobrze, atmosfera się przeczyszcza, a stół mimo wszystko chyba będzie.

ODRADZA SIĘ „SOLIDARNOŚĆ”

Po strajkach sierpniowych z tego roku żywiołowo ruszyła akcja tworzenia jawnych struktur związkowych. Zasadniczo możliwe są dwie formy odrodzenia się Związku. Pierwsza to tzw. komitety organizacyjne "S". Powstają one z woli załóg, którym na mocy międzynarodowych konwencji, podpisanych również przez PRL, przysługuje prawo swobodnego zrzeszania się. Według obowiązującej ustawy o związkach zawodowych są one jednak od razu nielegalne. Ale też nie zamierzają się legalizować. Prawa człowieka nie znają bowiem zasady reglamentacji zrzeszania się wyznawanej przez komunistów.

W komitetach organizacyjnych Solidarności znalazło się wielu podziemnych działaczy "S", którzy ujawnili się, by swym autorytetem uzyskanym w pracy podziemnej wesprzeć działania jawne. Tak uczynił na przykład Maciej Mach, członek podziemnej Komisji Hutników, a obecnie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego "S" w Hucie Lenina.

Druga forma odradzania się Solidarności to komitety założycielskie "S". Działają one w ramach obowiązującego prawa, tyle, że w obecnych warunkach nie mogą liczyć na zalegalizowanie. Ale występując z taką prośbą do sądu, do chwili odrzucenia wniosku, działają zgodnie z prawem. Obowiązujące przepisy pozwalają bowiem podejmować działania organizacyjne poprzedzające rejestrację. Komitet założycielski zyskuje dzięki temu kilka tygodni lub miesięcy na działalność własną, prowadzoną za parawanem legalności. Stan ów kończy się jednak z chwilą formalnego odrzucenia przez sąd wniosku o rejestrację. Przez cały ten krótki okres komfortu psychicznego komitet wydaje zwykle oświadczenie o swoim powstaniu, określa własne zdania i cele. Wszystko to należy jednak robić nie z myślą o zarejestrowaniu, lecz o odrzuceniu wniosku o rejestrację i rozpoczęciu działalności sprzeczej z "prawem", za co grożą represje.

Jeszcze jedną formą odradzania się Związku jest kontynuacja działalności przez ciała mające mandat sięgający jeszcze roku 1981. Takim ciałem jest na przykład RKS Małopolska, który powołany został na jesieni przez Stefana Jurczaka, ostatniego przed stanem wojennym przewodniczącego Regionu. Po 13 grudnia 81 RKS był ciałem tajnym, a obecnie powołując się na mandat z okresu 16 miesięcy Solidarności pragnie koordynować pracę jawnych struktur "S" w regionie.

Komitety wezwał w połowie listopada br. do zaniechania pracy w godzinach nadliczbowych. Dopiero jednak 1 grudnia br. kierownictwo Zakładu Transportu HiL zdecydowało się rozmawiać z przedstawicielami KS "S" ZT, po uprzednich nieudanych próbach dogadania się z jego członkami indywidualnie. Kolejarze domagają się ukroczenia praktyk wynagradzania pracowników według kryterium ideologicznego. Odnosi się to nie tylko do stawki zasadniczej ale też będącego w gestii mistrzów funduszu motywacyjnego i premiowego. Stawiają też żądania szybkiej poprawy katastrofalnego stanu bhp. Rozmowy nie przyniosły żadnych rezultatów. Bojkot nadliczbowek trwa.

--- Opieszałość kosztuje. W wyniku zaprzestania pracy w godzinach nadliczbowych przez kolejarzy HiL braki w transporcie oceniane są przez hutników na 50%. Z powodu niedowiezienia tzw. wsadu dwukrotnie stała już przez 8 godzin stara aglomerownia. Huta płaci ok. 1 mln złotych na dobę za nierozładowanie na czas wagonów. O połowę zmniejszyły produkcję wydziały surowcowe. Nie wywozi się odpadów technologicznych i śmieci, które blokują tory stacji rozrządowej. Fatalną sytuację w Zakładzie Transportu zauważył nawet partyjny Głos Nowej Huty. Mało to jednak obchodzi kierownictwo Zakładu Transportu HiL. Podobnie zresztą jak sytuacja sprzed protestu, kiedy to luki w zatrudnieniu łątano dodatkową pracą przemęczonych ludzi. I tak maszynista Kędziński z ZT4 ma zapłacić hucie milion złotych odszkodowania za szkody, które spowodował w wyniku przemęczenia pracując na pełny zegar. Inny maszynista S. Szempliński zginął w wypadku przy pracy wykonywanej zastępczo, nie na swoim stanowisku, gdyż był tam odesłany z powodu braku obsady. Przedłużający się protest drogo kosztuje hutę, ale jego brak jeszcze drożej kosztuje samych kolejarzy.

--- Blisko 300 osób wzięło udział w spotkaniu ze Zbigniewem Romaszewskim, jakie odbyło się 7 grudnia br. w Krakowskiej Wspólnocie Akademickiej OO Misjonarzy. Romaszewski - przewodniczący Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność nawiązał do odbytego w sierpniu w kościele mistrzejowskim Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka, oceniając ją jako duży sukces "S", zwłaszcza wobec zagranicy. W drugiej części spotkania Romaszewski ustosunkował się do obecnej sytuacji w kraju. Według niego najważniejszym problemem jest relegalizacja "S", nawet kosztem pewnych ustępstw. Władze związku opowiadają się za linią porozumienia. "S" nie może jednak podjąć rozmów o wszystkim, jakie proponuje rząd. Musi on być naciskany przez społeczeństwo,

które wykazuje sporą aktywność /komitety organizacyjne "S"/, ale z drugiej strony demobilizują je opinie o dobrej woli obecnego rządu.

Z KRAJU

--- Rocznicę 16 grudnia obchodzono również oficjalnie ale jakby półgębkiem. DTV pokazał np. Wałęsę składającego kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. W komentarzu nie wymieniono go jednak. W nazwie pomnika opuszczono zaś "poległych". Jeszcze dziwniejszy był komentarz z Katowic, w którym z górników z "Wujka" uczyniono poległych w walce o wyzwolenie narodo- we i społeczne oraz zmarłych na stanowisku pracy... I chociaż nie powiedziano jak zginęli, to na dobrą sprawę wszystko się zgadza.

--- Tego chyba nie przewidzieli najtężsi prorocy. W trzy miesiące po zapowiedzi okrągłego stołu został on zdemontowany z powodu braku ochoty do rozmów ze strony rządu. Dla komunisty nie ma obietnicy, której by nie mógł złamać. A dla naiwnych kolejna nauczka. Ile razy jeszcze?

--- W dniach 26-27 listopada br. obradowało III Zgromadzenie OPZZ Miodowicza. Szef partyjnych neozwiązków wystąpił z buńczucznym przemówieniem twierdząc np., iż jego związki wzięły to, co najlepsze nie tylko z Solidarności, ale i ze związków branżowych. Odgrzązał się też nie wiadomo komu, że trzeba się przyjrzeć, co stało się z umowami sierpniowymi z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, tak jakby on je właśnie podpisywał. Objawił się więc jeszcze jeden obrońca pokrzywdzonych, broniący umów, które sam złamał.

ZE ŚWIATA

--- Przez Europę Wschodnią przeto- czyła się fala demonstracji w związku z 40-leciem uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Manifestacje odbyły się w Pradze, Budapeszcie, Gdańsku, Leningradzie i Moskwie.

--- Na uroczystości 40-lecia uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka przybyła do Paryża na zaproszenie prezydenta Mitteranda delegacja "S" z Lechem Wałęsą, Bronisławem Geremekiem i Andrzejem Wielowieyskim. Wałęsa przyjęty został ze wszystkimi honorami nie tylko przez Mitteranda. Spotkał się z osobistościami politycznymi Francji: premierem, merem Paryża, przedstawicielami wszystkich central związkowych /oprócz komunistycznej/ i arcybiskupem Paryża. W Zgromadzeniu Narodowym przyjmowany był jak głowa zaprzyjaźnionego państwa. Był to nie tylko swoisty szczyt polsko-francuski ale i polsko-rosyjski /spotkanie z Sacharowem/ oraz polsko-niemiecki /w Paryżu zjawił się niespodzianie H. D. Genscher, który nie miał okazji

▲ RKS otworzył swój punkt informacyjny w kościele Dominikanów /wtorek: 17-19, sobota: 10-13/. Zapowiada też comiesięczne konferencje prasowe swego rzecznika. Rozprawdza deklaracje i legitymacje członkowskie. Finansuje niektóre poczynania nowo powstałych, jawnych ogniw związkowych. Z założenia jest ciałem federacyjnym, w którego skład wchodzi przedstawiciele komitetów założycielskich i organizacyjnych "S" z całego regionu. Prawo delegowania nabywa się reprezentując już 100 członków związku. Jeśli nie ma się tytułu, można łączyć się z innymi w celu wystawienia wspólnego delegata. Kołom większym przysługuje natomiast prawo delegowania do RKS swojego przedstawiciela na każdy tysiąc członków.

Długofalowym celem obecnego RKS-u jest przygotowanie i przeprowadzenie wyborów, z których wyłoniłyby się przyszłe władze Związku w regionie. Najpierw zamierza się przeprowadzić wybory w zakładach pracy, a być może już na wiosnę - jak informuje członek RKS-u Jacek Smagowicz - można będzie urządzić wybory regionalne.

Odradzająca się Solidarność ma wiele właściwości żywej tkanki regenerującej się i powracającej do życia po ciężkim urazie.

SOCJALIZM W WYDANIU WSPÓŁCZESNEGO DRAKULI

OPRACOWANE NA PODSTAWIE WYPOWIEDZI HELMUTHA FRAUENDORFERA, RUMUŃSKIEGO UCCHODZCY POLITYCZNEGO, UCZESTNIKA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRAW CZŁOWIEKA W KRAKOWIE

Przed Ceausescu drżą nie tylko ludzie ale i przyroda. Nie chodzi już o karygodne zatrucie środowiska naturalnego w samej Rumunii i przez Rumunię w krajach ościennych. Cooductor rujnuje przyrodę dla dogodzenia własnym zachciankom. Tak powstał m.in. kanał Dunaj-Morze Czarne, po którym płynie wyłącznie dyktator, jego rodzina oraz nieliczni goście zagraniczni składający wizyty w Rumunii. Podobnym celom ma też służyć unikalny pomnik przyrody, jakim jest przejście wodne Delta-Dunaj.

Ojciec narodu rumuńskiego zamierza też poprawić rodzimą architekturę. Burzone jest właśnie cen-

trum Bukaresztu. Z powierzchni ziemi zniknęły kościoły, muzea, pomniki, aby ustąpić miejsca centrum partyjno-rządowemu. Buduje się je według gustu Ceausescu, a wystarczy raz na niego spojrzeć, by doświadczyć ponurego wdzięku stalinowskiej estetyki.

Nad swoich obywateli wódz kocha bardziej swoje zwierzęta. Gdy jeden pies odstawiany jest rządową limuzyną do domu, na ulicach, którymi przejeżdża, zatrzymuje się ruch, pojawiają się mundurowi, węszą tajniacy.

Nie jednemu Rumunowi marzy się zapewne, by zostać choćby psem Prezydenta. c.d.n.

spotkać się z Wałęsą w Polsce/ Lechu witany był wreszcie owacyjnie przez całą polską emigrację we Francji, bojkotowany był natomiast przez ambasadę PRL w Paryżu. I nie dziwota, zważywszy, że Jaruzelski przed paroma laty wkładał się do Pałacu Elizejskiego tylnym wejściem, a obsługa statków na Sekwanie odmówiła wykonania dla niego rejsu. Widać Francuzi również wolą Lecha, a nie Wojciecha. --- 7 grudnia br. Gorbaczow wystąpił w ONZ. Zaproponował zredukowanie o 500 tysięcy liczby żołnierzy radzieckich stacjonujących w Europie Wschodniej, zmniejszenie liczby czołgów i samolotów. Sceptycy zauważają jednak, iż te rewelacyjne, na pierwszy rzut oka, propozycje nie pozbawione są znaczącego inąd sowieckiej perfidii. Redukcja żołnierzy nie objęła Polski - najbardziej zapalnego pragnącego wolności kraju obozu. Redukcja czołgów i samolotów nosi znamiona zwykłej modernizacji sprzętu. Wycofywane czołgi mają już np. ponad 30 lat, podobnie jest

z wysłużonymi już samolotami. Co miesiąc zaś ZSRR produkuje 380 czołgów nowoczesnej konstrukcji.

--- Gehenna Ormian trwa. Po krwawych rozruchach na tle narodowościowym z dziesiątkami zabitych i rannych radzieckich Ormian dosięgnął nowy cios. Straszliwe trzęsienie ziemi na Zakaukaziu pochłonięło dziesiątki tysięcy ofiar śmiertelnych. W gruzach leży całe miasta. Gorbaczow przerwał wizytę w Nowym Jorku, lecz kiedy zjawił się w Erywaniu, przywitały go demonstracje protestujące przeciw wysyłaniu do innych republik dzieci osieroconych w wyniku trzęsienia ziemi. Jakże zaszczyt musi być ten naród.

--- Czyżby koniec pierestrojki na Węgrzech? Otwarty podobno na przemiany szef partii węgierskiej K. Grosz oskarżył siły opozycji o działalność kontrrewolucyjną i ostrzegł przed powtórzeniem się białego terrorku z 1956 roku. W języku komunistów oznacza to zapowiedź obrony rewolucji, czyli terrorku czerwony.

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 40 /286/ 16.01.1989 CENA 50 zł

Z REGIONU

--- 13 stycznia br. rozpoczął się proces dwóch studentów P. Markiewicza i P. Chojnackiego oskarżonych o użycie przemocy w stosunku do dwóch pułkowników: szefa Studium Wojskowego UJ - Raduchowskiego i Politechniki - Migdała. Zdarzenia miały miejsce w październiku ub. roku w związku z prowadzonym przez studentów krakowskich bojkotem zajęć wojskowych. Na pierwszej rozprawie, którą poprzedził wiec zorganizowany w obronie oskarżonych studentów przez studenci WiP i KPN, oskarżeni nie przyznali się do winy. Główni świadkowie oskarżenia - dwaj pułkownicy zeznawać mają na rozprawie następnej, którą wyznaczono na 27 stycznia br., godz. 9.00. Zbyt mała sala rozpraw nie pomieściła wszystkich zainteresowanych.

--- 22 stycznia 1989 roku w 126 rocznicę Powstania Styczniowego Duszpaństwo Hutników zaprasza na na VI Pielgrzymkę Ludzi Pracy do grobu O. Rafała Kalinowskiego w Czernej k. Krzeszowic. Zbiórka na dworcu głównym w Krakowie 22 stycznia br. przy wejściu na I peron o godz. 7.30. Powrót z Krzeszowic do Krakowa ok. godz. 15. Ojciec Rafał był, jak wiadomo, jednym z przywódców powstania na Litwie. Pielgrzymka organizowana jest pod patronatem KO "S" HiL.

--- 4 stycznia br. odbyła się narada Obszaru II KPN z udziałem L. Moczulskiego. Zebranie było otwarte i uczestniczyli w nim zaproszeni goście, m.in. St. Handzlik i J. Smagowicz z "Solidarności", działacze Solidarności Walczącej, Liberalno-Demokratycznej Partii Niepodległość, WiP-u i NZS-u. Moczulski powiedział m.in., że odmówił udziału w Komitecie Obywatelskim ponieważ nie zostali zaproszeni przywódcy SW, LDPN i PPS. Na początek lutego zapowiadany jest kongres KPN.

--- Pogarszająca się sytuacja materialna świata pracy jest przyczyną już teraz wybuchających krótkich strajków o charakterze ekonomicznym. I tak w nocy z 12 na 13 grudnia 88 roku przez 10 godzin strajkował Wydział

Zgniatacza oraz Walcowni Drobnej i Drutu w HiL. Hutnicy zorientowawszy się już dawno, że na skutek inflacji stracili to, co wywalczyli dzięki strajkowi kwietniowo-majowemu i domagali się teraz indeksacji płac. Otrzymali zaś po pięć tysięcy dodatku do pensji. Inne postulaty, jak powołanie komisji do nadzorowania rozdziału dóbr socjalnych, premii, mieszkań, przestrzegania przepisów bhp, pozostawiono do rozstrzygnięcia komisji społecznej, na którą zgodziła się dyrekcja huty. Do komisji weszło 6 działaczy KO "S" ze Zgniatacza.

--- Na przełomie roku zakończył się też protest kolejarzy HiL. Dyrekcja Zakładu Transportu ustąpiła dopiero pod groźbą strajku, niewiele robiąc sobie z protestu polegającego na bojkocie pracy w godzinach nadliczbowych, jaki prowadzili kolejarze od paru tygodni. Uzyskali oni prawie wszystko, o co się upominali, a przede wszystkim kontrole nad dysponowaniem funduszami na premie, znajdującymi się w gestii kierowników i mistrzów. Zlikwidowano też rażące dysproporcje w wynagrodzeniu ludzi miłych i niemiłych dyrekcji Huty.

--- Dzięki krakowskim studentom rozrasta się rynek wydawnictw niezależnych. Już blisko rok działa pierwszy sklepik zlokalizowany obecnie przy ul. św. Anny 6. Jego filie pojawiły się także w Instytucie Socjologii UJ przy ul. Grodzkiej 52 oraz na Politechnice Krakowskiej przy ul. War-

szawskiej. Następny sklepik otwarto ostatnio u polonistów przy ul. Gołębiej 20 /czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-14/. Poza tym pojawiają się inne inicjatywy handlowe. Przy ul. św. Anny 6 pojawiło się kilka stoisk konkurencyjnych względem najstarszego "Sklepu". Korzystając z osłony zebrania organizacyjnego KZ "S" PAN-u bliżej nie zidentyfikowane siły zorganizowały na czas zebrania stoisko wydawnictw niezależnych. Inicjatorem przedsięwzięcia był podobno szeregowy pracownik administracji PAN. Apele o inicjatywę gospodarczą i przedsiębiorczość skutkują.

--- Nowa sytuacja w handlu bibułą rodzi nawet problemy. "Starzy" kolporterzy zaczynają mieć konkurencję sprzedającą im pod nosem. Chętnie by ją zlikwidowali, ale nie bardzo wiedzą jak. Z drugiej strony niejakie pretensje objawia też opozycja domagająca się sprzedawania wydawnictw o właściwym profilu politycznym. I tak, niedawno jeden z krakowskich działaczy opozycyjnych próbował wytłumaczyć ręcznie studentowi sprzedającemu bibułę, które wydawnictwa powinien trzymać na ladzie, a które pod. SB-cja patrzy na całe zjawisko o wiele chłodniejszym okiem.

--- Mówi się, że neozwiązk Międzywiesza są związkami emerytów i... dyrektorów. Ostatnio na przykład pracownicy Domu Handlowego Nauki przystąpili gremialnie do tworzącej się Solidarności w krakowskim PAN-ie. Na

TAKTYKA „LWIEGO SKOKU”

Atmosfera w Polsce po objęciu rządów przez Rakowskiego przypominać zaczyna czasy "wielkiego skoku" w Chinach. Oto pod hasłem "stawiania spraw z głowy do nogi" wmawia się Polakom, iż właśnie teraz nadszedł moment, w którym uporamy się z trudnościami rozkładającymi od dziesięcioleci socjalistyczną gospodarkę. Trzeba tylko przedsiębiorczości, zapału i entuzjazmu dla reform.

I tak jak kiedyś Mao wykombinował, że jeśli każdy Chińczyk wytopi we własnej dymarce kilka kilogramów żelaza, to postawi to na nogi chińskie huty - tak dzisiaj PZPR zdaje się być przekonana, iż kolejne "zielone światło" dla prywatnej inicjatywy czy rolnictwa załatwi sprawę zasadniczej reformy systemu. Makulaturę zbieramy od lat i od lat brakuje w Polsce papieru toaletowego. W ramach stawiania spraw z głowy na nogi mamy zbierać makulatury jeszcze więcej. Nie ma ci to entuzjazmu dla reform ze strony przewodniej siły. Na X plenum dokonano parę kolejnych kosmetycznych posunięć personalnych /rzekomo niezbędnych dla ich utwierdzenia/. Do KC wszedł m.in. pułkownik Kwiatkowski, szef urzędowego ośrodka badania opinii. On to właśnie dał Urbanowi materiał stwierdzający, iż takiego optymizmu jak obecnie nie było w narodzie nigdy. Większość Polaków ponoć uważa, że ten rok będzie lepszy od poprzedniego. Zawtórowała temu telewizyjna wróżka, która na dodatek przestrzegła władze przed klęską urodzaju. Tradycyjnego starego gazdę zastąpiono wróżką prawdopodobnie dlatego, iż co najmniej kilka ludowych przysłów mówi o tym, że jeżeli w święta leje, to plony nie będą zbyt wysokie.

Jednak nawet urzędowy optymizm będącym niezbędnym składnikiem taktyki "lwiego skoku" nie przekonał nikogo, że już odbyliśmy się od dna.

samotnym posterunku pozostał tylko dyrektor DH W. Macek, szef krakowskiej części OPZZ w PAN-ie.

--- Zgody Krakowskiego Oddziału PAN wymagało zorganizowanie spotkania, jakie zapowiedział KO "S" na 16 grudnia br. Powiadomiły o tym starannie wykonane afisze rozwieszone w budynkach Akademii. Sytuacja w krakowskim PAN-ie jest o tyle ciekawa, że jak na razie "S" jest jedynym związkiem zawodowym, który chce tam działać i wobec tego nie ma przeszkód prawnych do jej zarejestrowania zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 1982 roku. Nikt rozsądny jednak na to nie liczy.

--- Związek Zawodowy ZNP w Krakowskim Pałacu Młodzieży liczący kilkunastu członków przeżywał "kryzys" po odejściu zasłużonego prezesa /zmiana pracy/. Kiedy okazało się, że nikt spośród członków nie jest godzien tej funkcji, wybór padł na osobę spoza związku, ale za to popieraną przez dyrektora. Członkowie związku jednogłośnie zaakceptowali nowego prezesa, który wpisał się do ZNP. W nagrodę za poświęcenie pojechał na wycieczkę do Francji. I jak tu wierzyć, że to Miodowicz obalił poprzedni rząd.

--- Tzw. uspokojenie ruchu w Krakowie to niemal kliniczny przypadek ideologii zastosowanej w praktyce. W porywie gorliwości specjaliści od inżynierii drogowej wyrzucili cały ruch samochodowy z centrum Krakowa na jego obrzeża. Pomysł szlachetny, tylko że powodujący kilometrowe korki na tychże obrzeżach. Aleje Trzech Wieszczów, które już poprzednio trzeszczały w szwach, po prostu się zatkały. Po Śródmieściu zaś kursują pojazdy uprzywilejowane, taksówki, pojazdy mieszkańców oraz kilka tysięcy "równiejszych", którzy otrzymali odpowiednie identyfikatory pozwalające na wjazd. Do Komitetu Krakowskiego można wjeżdżać nawet bez tych uprawnień, o czym - bez ogródek - informuje odpowiednia tablica. Dziesiątki milicjantów trzyma straż w punktach, w których od lat koncentrował się ruch uliczny, a które teraz przeznaczono dla wybrańców. Sypie się setki mandatów. Dziesiątkom tysięcy ludzi utrudniono życie odbierając im możliwość sprawnego poruszania się samochodem po mieście. Oto przykład reglamentacji dóbr w realnym socjalizmie. Według starej zasady Lenina: odebrać ludziom wszystko, a potem z łaski oddać trochę i tylko niektórym. Narzekają zresztą i ci niektórzy. Taksówkarze, których zakazy nie dotyczą poruszają się swobodnie po śródmieściu, ale za to grzęzną w korkach na jego obrzeżach. Wożą przecież ludzi z centrum i do centrum, a nie wokół Rynku. Na tę anormalną sytuację reagują nawet milicjanci z drogówki. Wypisując mandaty, niektórzy ubolewają

CZAS NA ZMIANY

Prasa zza wschodniej granicy oraz częściej przynosi wiadomości o zmieniających się nazwach miast, wsi, ulic, parków, fabryk itd. Z map i planów znikają nazwiska Breżniewa, Czernienki, Andropowa, a także dziesiątków pomniejszych dygnitarzy minionej, przedgorbaczowskiej epoki. Po politycznych osobistościach z czasów Stalina nie ma już nawet śladu - ich nazwiska przepadły najwcześniej. Tymczasem u nas jakby tego nie dostrzeżono. Cóż z tego, że coraz uroczystej obchodzimy święto 11 listopada, skoro Poczta Polska raczy nas serią znaczków, w której obok Piłsudskiego, Narutowicza i Paderewskiego pojawia się zdrajca Marchlewski, szykujący się w 1920 roku do objęcia władzy w Warszawie zdobytej przez Czerwoną Armię. W Krakowie ma on nadal swoją ulicę, tak jak wciąż jeszcze są ulice Dzierżyńskiego, Róży Luksemburg czy Georgi Dymitrowa.

Nadal mieszkamy przy ulicach noszących nazwiska zagorzałych stalinowców: Marcelego Nowotki, Karola Świerczewskiego, Franciszka Józwiaka /komendanta MO w latach 1944-1949, a więc w okresie mordów popełnianych między innymi na żołnierzach AK/ czy Aleksandra Zawadzkiego. Czy mieszkańcy tych ulic nie wstydzą się swoich adresów? Jak można jeszcze mieszkać przy ulicy Wandy Wasilewskiej, która wybrała wolność w Sowietach, Bolesława Drobniera, jednego z likwidatorów PPS, czy stalinowskiego planu 6-letniego? Jak zostaną wychowane dzieci z tych krakowskich szkół, których patronami są Nowotko, Zawadzki, Wasilewska? Co mówią uczniom o patronie szkoły nauczyciele XII liceum, które nosi imię Bieruta, małego polskiego Stalina, odpowiedzialnego za zbrodnie popełnione w Polsce w tym okresie?

Nie czekajmy zatem, aż sejm PRL uchwali odpowiednie uchwały, co może nastąpi ale jako rekompensata za kolejną podwyżkę cen. Już dziś sami załadujmy wyrzucenia na śmietnik historii zbrodniarzy, zdrajców, sprzedawczyków, zwolenników szaleńczej teorii i barbarzyńskiej praktyki.

M.

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA W POLSCE

Około 250 osób uczestniczyło w zorganizowanym w Warszawie w dniach 7-8 stycznia br. seminarium o stanie komunikacji społecznej w Polsce, firmowanym przez sekcję publicystyczną ZAIKS-u oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich /nie mylić z SD PRL/. SDP Stefana Bratkowskiego wykreślone 20 marca 1982 roku z rejestru stowarzyszeń, przyjęte zostało właśnie do Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy /FIJ/. Obrady otwarto więc wręczeniem legitymacji FIJ grupie członków SDP.

Seminarium zgromadziło nie tylko dziennikarzy /pism podziemnych i oficjalnych/ lecz także organizatorów niezależnego ruchu wydawniczego w Polsce, działaczy opozycyjnych, naukowców, obserwatorów. Bo też zjawisko jakim jest podziemny ruch wydawniczy jest chyba unikatem w skali światowej. W kraju, w którym nie ma wojny, nawet stanu wojennego, od lat siedmiu ukazuje się "bibuła", niekiedy w kilkudziesięciotysięcznych nakładach /np. Tygodnik Mazowsze, Przegląd Wiadomości Agencji/. Jest to faktem społecznym o wielu konsekwencjach. Jak zauważył Wojciech Giełżyński podziemni redaktorzy wnieśli na nowo do pracy dziennikarskiej etos służby społecznej. Liczbę tytułów drugiego obiegu oszacował on na ok. 2 tysiące, co jednak, zdaniem niektórych, zostało zawyżone.

Tego rodzaju szacunki są jednak bardzo trudne z powodu braków danych. M. Łukasiewicz ocenił podziemną prasę na około 1000 tytułów, zauważając przy tym nadzwyczajną żywotność wielu pism, ich wysoki poziom, mimo że są robione z reguły przez nieprofesjonalną kadrę. W dyskusji padło też wiele uwag na temat współzależności obu obiegu: oficjalnego i nieoficjalnego. Zdarzają się przedruki, lecz istotą owej współzależności jest poszerzenie oferty czytelniczej prowadzące w konsekwencji do przełamania partyjnego monopolu informacyjnego. To prasa drugiego obiegu, zdaniem J. Maziarzkiego, przyczyniła się w znacznym stopniu do obniżenia wiarygodności mediów oficjalnych.

Postulowano też, by niezależna działalność wydawnicza miała charakter wolnej działalności gospodarczej zgodnie z nowym ustawodawstwem Rakowskiego. Wiąże się to ze zlikwidowaniem partyjno-państwowego monopolu na druk, papier i kolportaż.

Seminarium stało się też forum dziennikarskich rewindykacji. K. Kołodziejczyk przedstawiła skutki głośnej w swoim czasie, a później bagatelizowanej weryfikacji dziennikarzy po 13 grudnia 81. Władze wojskowe rozpoczęły ją już 17 grudnia od Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego. Trwająca kilka miesięcy akcja doprowadziła do pozbawienia pracy około 1000 dziennikarzy, a dalszych 1000 dotknęły inne represje /degradacje, karne przeniesienia itp./ Weryfikacja przyczyniła się do obniżenia poziomu intelektualnego mediów na wiele lat. Powinno się więc ujawnić jej dokumentację oraz nazwiska osób przeprowadzających ją.

Dziennikarze upomnieli się także o powtórna legalizację SDP. S. Bratkowski, prezes SDP sprzed 13 grudnia 81 stwierdził, iż powinno być ono neutralne politycznie i podporządkowane jedynie etosowi pracy w dziennikarstwie. Powinno działać na rzecz demokracji i poszanowania praw człowieka. Po dyskusji przyjęto wnioski o przekształceniu zgromadzenia w komitet Założycielski SDP.

Seminarium warszawskie dowiodło istnienia w Polsce prężnego i opozycyjnie nastawionego wobec władzy środowiska dziennikarskiego. Chce ono chronić etos zawodu wbrew szerzącym się praktykom używania mediów jako środka do wzbudzania agresji, rozbijania więzi środowiskowych, prowadzenia kampanii nienawiści. Zwrócił na to uwagę M. Iłowiecki. Jakby uzupełnieniem tego wystąpienia był referat D. Fikusa o funkcjonowaniu cenzury. Mimo przełomowej ustawy o cenzurze nadal stosuje się przedsierniowe techniki kontroli prewencyjnej jak: nieformalne sugestie cenzorskie, przeciąganie zgody na druk, domaganie się od autora uzgodnień z różnymi instytucjami zainteresowanymi tematem, poprawki stylistyczne wypaczające sens przekazu. Gremialnie domagano się więc zniesienia prewencyjnej cenzury państwowej. Z drugiej jednak strony nie porzeczono tylko na gloryfikacji ruchu wydawniczego funkcjonującego poza cenzurą. W dyskusji zasygnalizowano wiele spornych problemów charakterystycznych dla drugiego obiegu. Opowiadano się przy tym za autentyczną niezależnością prasy "niezależnej" rozumianą jako brak kontroli ze strony Solidarności czy Kościoła.

Spotkanie zakończono postanowieniem, iż następne seminarium zwołane zostanie jeszcze przed wakacjami.

WYSTĄPIENIE „GRUPY ROBOCZEJ”

Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" ogłosiła fakt swego powstania jesienią 1986 roku. Była to odpowiedź na powołanie przez Wałęsę jawnej Tymczasowej Rady "S". Zasadniczą część składu Grupy Roboczej stanowi kilkunastu członków Komisji Krajowej z 1981 roku: Andrzej Słowik, Jerzy Kropiwnicki i Grzegorz Palka z Łodzi, Marian Jurczyk i Stanisław Wądołowski ze Szczecina, Jan Rulewski z Bydgoszczy, Seweryn Jaworski z Warszawy, Andrzej Gwiazda z Gdańska, Grażyna Przybylska-Wendt z Płocka.

Podstawowym hasłem z jakim występowała Grupa Robocza było domaganie się ponownego zwołania Komisji Krajowej "S" w składzie wyłonionym przez I Zjazd Solidarności w 1981 roku. Grupa uważała bowiem, iż tymczasowe instancje wykonawcze Związku, ukształtowane w okresie działalności podziemnej, mają charakter pozastatutowy, "nielegalny".

Owo myślenie niezbyt jednak uwzględniła polskie realia. Ponad połowa członków KK wyemigrowała lub wycofała się z działalności związkowej, a w żywiołowym procesie odbudowy "S" główną rolę odgrywały właśnie ciała pozastatutowe. Przyjawszy zaś założenie o "nielegalności" struktur i przedstawicielstw podziemnej "S" Grupa Robocza zwalcza pomysły odbudowy jawnych instancji zakładowych Związku za sprawą Komitetów Założycielskich i Organizacyjnych "S", twierdząc, iż jest to forma uzurpacji władzy związkowej w stosunku do wyborów z 1981 roku.

Po ubiegłorocznych strajkach majowych uczestnicy Grupy przedstawiali się jako reprezentanci interesów "czysto robotniczych", w opozycji do "działaczy politycznych" skupionych w KKW. Twierdzili też jakoby eksperci "S" pertraktowali z MSW w sprawie ujawnienia władz Związku. Te sugestie A. Kołodziejczyka zostały powtórzone przez Joannę Dudę-Gwiazdę w liście do Tygodnika Mazowsze oraz przez A. Gwiazdę w paru wywiadach prasowych. W tej sytuacji deklaracje gdyńskie z 18 grudnia 88 grożą prawdziwym rozłamem w "S".

Wałęsa nie kwestionuje zasług działaczy Związku wybranych w 1981 roku, którzy po 13 grudnia podjęli działalność na rzecz jej odbudowy. Twierdzi jednak, że ich realny mandat bierze się z rzeczywistego uczestnictwa w pracach organizacyjnych, prowadzonych w najtrudniejszym okresie jego istnienia. Nie są to mandaty ani lepsze ani gorsze od tych, którymi dysponują np. przywódcy strajków podjętych w ubiegłym roku w obronie "Solidarności".

nad decyzjami, które muszą egzekwować. Słowem, jeszcze raz pokazano, kto tu rządzi.

Z KRAJU

--- 18 grudnia 88 powstał w Warszawie Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, swoisty gabinet cieni w PRL. Komitet postawił sobie zadanie prezentowania opinii środowisk niezależnych w najistotniejszych sprawach dla kraju, wyrażanie społecznych potrzeb i interesów oraz wypracowywanie programów działania. Składa się z ponad setki osób pracujących w 15 komisjach. Uchwała i Oświadczenie Komitetu poszatowane przez cenzurę ukazały się w Tygodniku Powszechnym.

--- W Polityce dla odmiany ukazały się dokumenty uchwalone tego samego dnia w Gdyni przez Grupę Roboczą KK "S" domagającą się od Wałęsy zwołania do końca stycznia br. Komisji Krajowej w składzie z 1981 roku. Grupa kwestionuje jego politykę personalną oraz wytyka zbytnią uległość wobec władz.

--- W dziedzinie reformowania gospodarki najwięcej jak dotychczas dokonuje się w słowach. Już w Nowy Rok szeroko anonosowano w prasie, radiu i telewizji wejście w życie nowych ustaw gospodarczych uchwalonych przez sejm tuż przed świętami. Kłopot tylko w tym, iż do dzisiaj nikt nie zna ich w całości poza autorami. Zmieniono np. obowiązujący od 1932 roku kodeks handlowy, regulujący sprawy związane zakładanymi teraz masowo spółkami. Tekstu jednak nie ma. Rejestr sądowy spółek zamknięto więc w Krakowie aż do odwołania. W podobnej sytuacji postawiono urzędników magistratu. Reklamowane od tygodni w telewizji nowe zarządzenia ministerialne nie dotarły na niższe szczeble, wobec czego wszystkim do działania po staremu, a właściwie przestaje działać, gdyż stare przepisy niby nie obowiązują, a nowych formalnie nie ma.

--- Nie napawają otuchą pierwsze pociągnięcia rządu w dziedzinie znoszenia reglamentacji. Z dniem 1 stycznia zlikwidowano kartki na benzynę, wprowadzając jednocześnie jej wyższą cenę. Co łatwo było przewidzieć zaczęło się masowe wykupywanie benzyny. Przez parę dni obserwowaliśmy tasiemcowe kolejki i nocne czuwania kierowców przed dystrybutorami. Rząd podobno wszystko przewidział, ale więcej benzyny rzekomo załatwić się nie da, więc jedynie co można zrobić, to znowu podnieść jej cenę. A wszystkiemu podobno winniśmy sami, bo wykupujemy. Warto zauważyć, że dotąd podnoszono cenę mięsa i wódki, bo nam szkodzą. Teraz po prostu szkodzimy sobie sami.

--- Po likwidacji kartek na benzynę rząd Rakowskiego przymierza się do zniesienia kolejnego reliktu przeszłości, jakim są ciągle kartki mięsne. Wykupywania mięsa jednak nie będzie, bo go nie było i nie ma.

--- Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności wydało z okazji 70-lecia

odzyskania przez Polskę niepodległości okolicznościową serię znaczków /tandetnie zresztą wykonanych/ z podobiznami Piłsudskiego, Witosa, Korfanteo, Daszyńskiego, Narutowicza, Paderewskiego i... Marchlewskiego. Czyżby niektórzy towarzysze asekurowali się w oczekiwaniu na okres popierestrojkowy. Marchlewski - dla przypomnienia młodszemu czytelnikom - to ten, który z łaski Lenina utworzył w Moskwie w czasie wojny polsko-bolszewickiej, 1920 roku, komitet złożony z "prawdziwych" Polaków marzących o przyłączeniu Polski do Rosji Sowieckiej. Pewni zdobycia Warszawy bolszewicy przetransportowali ów "rząd" do Białegostoku, aby podobnie jak dwadzieścia lat później PKWN, grzecznie czekał na swoją dziejącą chwilę. Towarzysz Marchlewski jednak nie doczekał. W gaciach uciekał przed wojskami Piłsudskiego na powrót do Moskwy. A w Polsce znaczki z marszałkiem Piłsudskim już od paru ładnych lat wydaje kto inny. Są one o niebo lepsze jakościowo i tematycznie od państwowej szmiry. Kłopotów z ich zdobyciem też nie ma.

--- Przy okazji ogłoszonej przed paroma dniami zapowiedzi powstania w Polsce Krajowego Oddziału Amnesty International, przypomnieć wypada, iż działa u nas wielu partyjnych obrońców praw człowieka. Jeden z nich, niejaki Dariusz Kwiecień, ogłosił nawet w lutym tego roku broszurę "Komitety Obrony Praworządności", wydaną do użytku wewnątrzpartyjnego przez Centrum Studiów Polityki i Propagandy ANS. Oprócz danych personalnych, pochodzących zapewne z wiadomego resortu, Dariusz Kwiecień przedstawia wewnątrzpartyjną ocenę działalności Komitetów. Według niego problem przestrzegania praw i praworządności, wsparty nośnymi społecznie hasłami obrony praw człowieka i obywatela, został skierowany nie na konstruktywne dążenie do rozwijania i wprowadzania w życie socjalistycznej praworządności oraz praw ludzkich, lecz ukierunkowany oskarżycielsko przeciw funkcjonowaniu państwa" /s.17/. Jest jeszcze wiele innych perełek w wyżej wspomnianej broszurce. Zabójstwo księdza Popiełuszki to np. jeszcze jeden pretekst do ataku na konstytucyjne podstawy naszego państwa, WiP to polski ruch pseudopacyfistyczny, a samo domaganie się przestrzegania praworządności jest sprzeczne z praworządnością, bo ją łamie. Oj, plecie się Kwietniowi, plecie.

--- Kryzys gospodarczy nie ominął Czechosłowacji. W sklepach brakuje podstawowych artykułów jak pasty do zębów, proszku, mydła. Masowo wykupywane są wszelkie towary. Powstają też nowe grupy opozycyjne, z którymi władza usiłuje walczyć. To wszystko już jakby skądś znamy.

RAPORT ZE LWOWA

cz. IV

Jesteśmy na Łyczakowskiej. Strumą uliczką św. Antoniego dochodzimy do ulicy Kurkowej. Już z dala miga ceglany szczyt z sygnaturką. Tak, to kościół i klasztor ss. Franciszkanek. Cały kompleks stoi na niewysokim wzgórzu i tonie w zieleni. Teraz schodami do góry i ukazuje się nam piękny portal zakończony mozaiką z miłosiernie spoglądającym Chrystusem, wskazującym na swe gorejące serce. Kościół oczywiście zamknięty i tylko przez szpary w drzwiach możemy dostrzec piękny witraż, który jakimś cudem ocalał. Sam klasztor natomiast służy celom praktycznym. Znajduje się w nim instytut chorób wenerycznych.

Schodzimy ponownie na ulicę i w murze kamiennym okalającym wzgórze klasztorne dostrzegamy starannie pobieloną wnękę, a w niej flakoniki z kwiatami. Ależ tak! Przecież kościół ss. Franciszkanek szczylił się posiadaniem cudownej figury Matki Boskiej! Czyżby stała w tej wnęce? Przychodzi starsza kobieta, staje patrzy na nas. Więc od razu serdeczna rozmowa. Kobieta potwierdza nasze przypuszczenia. Dowiadujemy się, że Sowici już podczas pierwszej okupacji Lwowa /1939/ w ramach walki z zabobonem usunęli cudowną figurę. Ale miejsce pozostało. Przede wszystkim w sercach Lwowian. O, widzą panowie te kwia-

ty? To my tutaj tak od siebie, cały czas je przynosimy. A tu proszę - co mówiąc podnosi obrusik, na którym stoją flakoniki - a tam błyszczą się kilkadziesiąt kopiejek. Po prostu to są nasze datki na kwiaty. Kto je kupi i tutaj położy, może sobie wziąć tyle, ile zapłacił. Sięgamy do kieszeni i powiększamy ten swoisty "fundusz kwiatowy".

Niedaleko wylot ulicy Franciszkańskiej. Przy nim zaś klasztor i kościół z kolei oo. Franciszkanów. Kościół to ruina, a przy nim skład rupieci, żelastwa, gruzu. Wszystko tonie w chwastach. W klasztorze mieści się szkoła zawodowa z internatem. Stołówkę ulokowano bardzo pomyślowo, w przybudówce kościelnej od strony prezbiterium. Budynki odrapane, zapuszczone. Kościół od ulicy oddziela jakby ogrodzenie z kilku ceglanych słupów. Między nimi rozpięto coś, co kiedyś było kratą. Słupy - to solidna, przedwojenna robota. Nie na tyle jednak solidne, aby oparły się nowym czasem. Kilka przechylonych, a jeden przywrócony i częściowo rozwalony. Robimy ostentacyjnie zdjęcia i czujemy przez skórę, że ktoś nas obserwuje. Gdy przyszliśmy tutaj na drugi dzień ów rozwalony słup stał na swoim miejscu pyszniąc się płacami świeżego tynku.

SOCJALIZM W WYDANIU WSPÓŁCZESNEGO DRAKULI

OPRACOWANE NA PODSTAWIE WYPowiedzi HELMUTHA FRAUENDORFERA, RUMUŃSKIEGO UCZESTNICY POLITYCZNEGO, UCZESTNIKA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRAW CZŁOWIEKA W KRAKOWIE.

Edukacja w Rumunii jest bezpłatna. Ale nie oznacza to bynajmniej, że naukę pobiera się za darmo. Każde dziecko musi być zaopatrzone przez rodziców w przepisowy mundur szkolny, jak również w podręczniki. Taka wyprawka szkolna ze względu na głódowe zarobki przekracza nieraz możliwości przeciętnej rodziny.

Państwo edukuje także przez pracę - oczywiście darmową. Kiedy jesienią powstaje nawał prac polowych szkoły zamyka się a dzieci wpręża w kierat horrendalnie nieefektywnej maszyny gospodarczej sterowanej przez Wielkiego Konstruktora.

Ceausescu nie czeka aż potomni docenią jego geniusz. Już teraz eg-

zekwuje hołdy należne sobie i swojej rodzinie. Taki panegiryczny cel postawił wielu placówkom kulturalnym, które sławią go jako Ojca Narodu.

W Rumunii zniesiono cenzurę oficjalną zastępując ją nieoficjalną cenzurą wewnętrzną, takim policjantem myśli, który siedzi w każdym rumuńskim obywatelu. Na wszelki jednak wypadek każda instytucja kulturalna, nie mówiąc już o mediach, ma wyznaczonego przez odpowiednie instancje przeglądacza tekstów. Na poczcie zaś giną listy, które potem są cytowane ich autorom przez pracowników wiadomego resortu. Socjalizm skuteczny działa cicho, bezszelestnie i nieoficjalnie.

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 41 /287/ 30.01.1989 CENA 50 zł

Z REGIONU

--- W odpowiedzi na apel KKK NZS o wszczęcie akcji protestacyjnej w odpowiedzi na kolejną odmowę rejestracji Zrzeszenia, w Krakowie 16 stycznia br. miała miejsce manifestacja studentów pod hasłem relegacji NZS oraz zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. W trakcie wiecu zwołanego na ten dzień przed Col. Novum jego organizatorzy wezwali studentów do przejścia na Rynek pod pomnik Mickiewicza a stamtąd zaś po krótkich przemowach, pod Komitet Krakowski PZPR w celu wręczenia stosownym władzom stosownej petycji. 200-300 osobowej grupie zastąpili drogę mundurowi. Po pertraktacjach z ich dowódcą zwinął on swoich ludzi dopuszczając demonstrantów pod sam budynek komitetu. Ku zdziwieniu wszystkich przeszli z niego przedstawiciele przewodniej siły proponując rozmowy. Wobec niemożności prowadzenia ich przez megafon, do czego, jak przyznali, nie są jeszcze przygotowani, zaproponowali przyjęcie delegacji studenckiej w budynku. Wyłoniono ją szybko według zasady, iż każda uczelnia wysyła po jednym przedstawicielu plus P. Markiewicz oraz P. Chojnacki - dwaj studenci sądzeni właśnie za rzekomą obrazę munduru, przy czym oskarżenie ma wyraźny podtekst polityczny. Delegacja przedstawiła sekretarza KK - J. Gajewiczowi swój punkt widzenia na tę sprawę oraz żądanie ponownej legalizacji NZS-u. Sekretarz stwierdził ze swej strony, że jest za, ale nie wszyscy towarzysze myślą tak samo. Studenci zamierzają się upominać aż do skutku.

--- Radykalizm wśród młodzieży rośnie, mimo liberalnych gestów ze strony władzy. Niejakim zaskoczeniem było dla demonstrujących 16 stycznia najpierw dopuszczenie ich pod Komitet Krakowski, a następnie zgoda na przyjęcie ich delegacji. Weszli do niej jednak tylko przedstawiciele NZS. Młodzi KPN-owcy uczestniczący w manifestacji oświadczyli /P. Sabuda/, iż rozmawiać z PZPR nie myślą. W podobnym duchu wypowiedział się przywódca studenckiego WiP-u /M. Kurzyniec/ Teraz żąda się już nie

tylko rozmów, lecz ustąpienia Jaruzelskiego ze swą ekipą. Mówiły o tym skandowane hasła oraz rozrzucone ulotki.

--- 11 stycznia br. odbyło się zebranie członków i sympatyków "S" na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poinformowano, że apelacja do Sądu Najwyższego w związku z odmową rejestracji "S" na UJ nie odniosła skutku. Powołano zatem Komitet Organizacyjny "S" na UJ, który ma się zająć naborem członków oraz przygotowaniem wyborów do władz Związku. Zaplanowano je na marzec tego roku.

--- W Akademii Rolniczej powstaje "S". Grupa Założycielska udała się

13 bm. do rektora Bali, by ujawnić plany starań o rejestrację związku. AR organizuje Solidarność jako jedna z ostatnich uczelni wyższych Krakowa.

--- Oryginalnie poczyną sobie rektor Bala ze studentami AR. 13 stycznia br. polecił zmienić zamki w lokalu samorządu studenckiego przy Al. 29 listopada. Szkoda tylko, że bez wiedzy tegoż samorządu. Rektor dowiedział się, że samorząd użyczył schronienia NZS-owi. Teraz klucze trzyma dyrektor administracyjny AR, nie przekonany do idei samorządności.

--- Jeszcze w grudniu ub. r. odbyło się zebranie informacyjne zorgan-

PARTYJNE TRZĘSIENIE ZIEMI

Zaczął się jeszcze w grudniu, kiedy to nieoczekiwanie X plenum KC podzielono na dwie części, najprawdopodobniej dlatego, by spacyfikować siły przeciwnie "porozumieniu" i przygotować szereg partyjne do zmiany frontu. Po dokonaniu zmian personalnych w Biurze Politycznym przerwano plenum na kilka tygodni, które dały możliwość urobienia aparatu zgodnie z kierunkiem obranym przez kierownictwo.

Kurs ów nie był w grudniu jeszcze dość jasny. Na pierwszej części plenum szły na przemian głosy "liberałów" i "twardych".

Na początku stycznia jednak jakby popuściło. Nowy członek w BP, telewizyjna gwiazda ostatnich tygodni Leszek Miller, urządził w stołówce KC pokazowe spotkanie z młodzieżą. Imprezie nadano duży rozgłos propagandowy. Młodzież zrzeszona w nielegalnych organizacjach jak NZS, KPN i inne, nie tając swej przynależności, zakwestionowała kierowniczą rolę partii w państwie, nomenklaturę i legitymację komunistów do sprawowania rządów. Oszczędzono jedynie/przynajmniej w wersji puszczanej w obiegu ZSRR i Jaruzelskiego. W odpowiedzi Miller argumentował zgodnie z ostatnią modą, iż takie spotkanie jeszcze jakiś czas temu było nie do pomyslenia.

Mniej modnych argumentów użył DTV. Na zgłoszone na spotkaniu żądanie natychmiastowej zmiany kagańcowej ustawy o szkolnictwie wyższym odpowiedział minister Fisiak: prace nad nową ustawą trwają, projekt będzie gotowy za dwa lata. Inny uczony w podobnym duchu skomentował postulat zmiany stalinowskiej konstytucji z 1952 roku. Ostre żądania natychmiastowych decyzji odpiertano godnie: rząd się stara, rezultaty będą.

Kiedy nadawano relację ze spotkania w stołówce KC decyzje już jednak chyba zapadły. W tym samym dniu naczelny redaktor PRON-owskich "Konfrontacji" M. Goliński powiedział w DTV, iż spodziewa się ponownego zarejestrowania "Solidarności". Nazajutrz zaś histerycznie zareagował OPZZ Miodowicz oświadcza, iż nie godzi się na pakt antykrzysowy zawarty kosztem świata pracy. Chodziło o to, iż pakt zawarłby rząd z odrodzoną "S" a nie z neozwiązkami. Uzasadnione obawy Miodowicza potwierdziła też prawie codzienna obecność Wałęsy w telewizji.

Było to przygrzywką do drugiej części X plenum, które zwołano na 16 stycznia. Na zamkniętym posiedzeniu ludzie Jaruzelskiego przeformowali stanowisko w sprawie pluralizmu politycznego i związkowego, co wymagało jednak formalnego głosowania wniosku o votum zaufania dla tej ekipy. Wcześniej, na posiedzeniu jawnym stanowisko PZPR względem "S" sprecyzował Rakowski: Solidarność może działać warunkowo przez dwa próbne lata, jeśli w tym czasie wyrzeknie się strajku, odetnie się od pomocy zza granicy oraz radykalnej opozycji w kraju. Wolę zniesienia zakazu działania wielu związków zawodowych w zakładzie pracy zadeklarowano też w stanowisku KC, które nie powtarza innych, szczegółowych propozycji Rakowskiego. Już sama jednak możliwość relegacji "S" wbrew wcześniejszym zapewnieniom składanym Miodowiczowi przez samego Jaruzelskiego - o niedopuszczeniu do zakładów pracy konkurencyjnego związku - jest "armiejskim" trzęsieniem ziemi w partii. OPZZ ma wypowiedzieć się w tej sprawie przed końcem stycznia.

"Stanowisko KC" przyjęte zostało przez Wałęsę i KKW "S" z umiarkowanym optymizmem jako zapowiedź i wstęp do rzeczowych negocjacji z rządem. Negatywne są, jak się zdaje, pierwsze reakcje tzw. szeregowych członków Związku. Ludzie "S" nie wyobrażają sobie rezygnacji z podstawowej broni jaką ma związek zawodowy - czyli strajku. Wiedzą, że tylko pod jego groźbą ta władza ustępuje. Nie wyobrażają sobie też odcięcia się od radykalnych nurtów opozycji, które mają wiele zasług w walce o ideały "S". Niechęć wywołuje też legalizacja na próbę, która w każdej - dogodnej dla komunistów chwili - może zakończyć się kolejną delegacją.

Można mieć obawy, iż, jak to już nieraz bywało, trzęsienie ziemi w PZPR przyszło trochę za późno i zbyle się słabo.

CYNIZM I POLITYKA

zowane przez KO "S" Pracowników Oddziału i Placówek PAN w Krakowie, w auli Krakowskiego Oddziału PAN. Uzyskanie zgody na zebranie w reprezentacyjnej sali PAN-u nie było łatwe, gdyż mimo życzliwości ze strony władz Akademii dla planów Komitetu Założycielskiego, nie można było znaleźć osoby kompetentnej do podjęcia decyzji /chodziło nie tylko o zebranie w Auli, ale też o tablicę informacyjną Solidarności w dawnym miejscu tj. w hallu głównym przy Sławkowskiej/. Ostatecznie jednak obydwie sprawy zostały załatwione pozytywnie. Na tydzień przed zebraniem w pilnie strzeżonej auli PAN-u w tajemniczych okolicznościach zginęło nagłośnienie - mikrofony i głośniki. Mimo to sala obliczona na ponad 400 miejsc wypełniła się po brzegi /do dnia zebrania liczba członków założycieli w PAN sięgnęła blisko 500 osób, tj. ok. 50% wszystkich stałych pracowników PAN w Krakowie. Mec. dr hab. Andrzej Kubas reprezentujący interesy Komitetu Założycielskiego poinformował, iż formalnie w krakowskim środowisku PAN nie istnieje żaden związek zawodowy. Nie jest jednak pewne, czy zespół Placówek i Instytutów krakowskiego PAN-u, dość luźny, ma osobowość prawną, a tym samym prawo do posiadania związku. W PAN-ie warszawskim zarejestrowane są już natomiast dwa związki: ZNP i NSZZ Pracowników PAN. W tej sytuacji sprawa zarejestrowania Solidarności w PAN-ie krakowskim jest problemem dość skomplikowanym. Odpowiadając na pytania, mecenas podkreślił, że ewentualny fakt zarejestrowania "S" w PAN-ie w Krakowie nie stworzy precedensu prawnego w PRL, niemniej jednak już same działania zmierzające do jej zarejestrowania stanowią presję społeczną, która może przyczynić się do zmiany podejścia władz do pluralizmu związkowego a to powinno być, jak się wydaje, zasadniczym celem działań wszystkich komitetów założycielskich. W innych wystąpieniach podkreślano konieczność zmiany stalinowskiej jeszcze struktury Akademii, utworzonej w 1952 r. na wzór radzieckiej Akademii Nauk oraz poprawy warunków socjalnych i placowych pracowników PAN, co powinno przywrócić wysoką rangę naukową i społeczną zarówno Akademii jak i jej pracownikom. Z aplauzem przyjęto wniosek zobowiązujący Komitet Założycielski "S" do podjęcia działań na rzecz przywrócenia do pracy doc. Jerzego Zdrady usuniętego z PAN po wprowadzeniu stanu wojennego.

--- Przeliczyli się neozwiązkowcy Miodowicza z Zakładu Transportu HIL organizując referendum wśród pracowników ZT na temat zrównania płac niezależnie od zajmowanego stanowiska. Była to desperacka próba utrzymania przywilejów placowych dla różnego autoramentu "działaczy", w tym również z OPZZ. Przeciw tym przywilejom wystąpił KO "S" w ZT organizując protest, a nawet grożąc strajkiem. Referendum pokazało, że zdecy-

Zadziwiający jest brak wielkich emocji i ludzi, którzy myślą i dyskutują na temat faktów przechodzących właśnie do historii. Ja również piszę o X Plenum KC PZPR i komunikacie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" na kolanie. Skąd się bierze ta źle skrywana nieufność jeśli nie zwykła niechęć?

Myślę, że kluczem do tej sytuacji jest po prostu brak zaufania. Oczywiście, partia dokonała zasadniczego zwrotu, trudno temu zaprzeczyć. Również Wałęsa, a potem KKW, zdobyli się na zasadniczy zwrot w dotychczasowej strategii porozumiewania się z PZPR. Jednakże pustka społeczna w jakiej dokonali się te przewartościowania jest niepokojąca.

Ja się temu powszechnemu sceptycyzmowi nie dziwię. Oto ekipa, która wprowadziła stan wojenny, ogłasza nagle "wielkie otwarcie polityczne". Wygląda to na zwykły cynizm, który bywa bardziej elegancko nazywany "sprawnością socjotechniczną". Ale w naszych warunkach, w sposób nieco paradoksalny sprawność władzy w grze politycznej okazuje się główną jej słabością. Nie ma rady - w polityce polskiej moralność się liczy.

I nie jest to żaden staroświecki przesąd. Polityczna gra wymaga reguł moralnych akceptowanych przez ludzi realizujących cele społeczne. Pożądany cel niby został osiągnięty - bo to i pluralizm polityczny zadekretowano i pluralizm związkowy wraz z "Solidarnością" tuż, tuż. Tylko że cynizm władzy drażni zarówno dogmatyków z PZPR jak i zwykłych obywateli tego kraju. Nic nie pomoże socjotechnika i najbardziej błyskotliwe zwroty w wypowiedziach "towarzysza generała". Zaufania między dwoma układającymi się stronami chyba nadal nie będzie. Będzie natomiast liczenie się z najgorszym, doszukiwanie się złych, ukrytych intencji.

Chciałbym, żeby moje myślenie rozmiękało się z rzeczywistością. Fakty są jednak takie a nie inne. Istnieje rzeczywista szansa na jakąś nową umowę społeczną. Sytuacja zewnętrzna jakby sprzyjała temu nowemu układowi. Ale jednak niemoralność władzy jest również faktem i to nie bez znaczenia. Być może nawet jest faktem decydującym.

DYSKUSJA PONIEWCZASIE

W środowisku opozycyjnej i niekonstruktywnej rozgorzała dyskusja na temat utworzonego w grudniu ub. r. Komitetu Obywatelskiego - dyskusja, której być może zabrakło przed jego powstaniem. Odzywają się np. głosy, iż wśród przemówień zaprezentowanych w czasie wielogodzinnego zebrania "założycielskiego" odnosiło się wrażenie, że zebrali się tam nie goście, zaproszeni przez Lecha Wałęsę i jego doradców, ale parlament Rzeczypospolitej Niezależnej. Kilku uczestników żądało np. przyjęcia nazwy Zgromadzenie, zamiast Komitet. Większość z nich wydawała się przekonana, że cały kraj z napięciem śledzi to spotkanie. Mówi się nawet, że przytomny głos Lecha Wałęsy, proponującego rozmowę o konkretnych propozycjach i pomysłach, utonął w powodzi pustosłowia i frazesów.

Krytykowany jest też skład personalny Komitetu. Większość na sali stanowiły osoby niewątpliwie zasłużone dla polskiej kultury i nauki, ale niewiele mające do powiedzenia w sprawach polityki. Licznie zebrani aktorzy, literaci, profesorowie stanowili ozdobę tego gremium. Uwagi fachowców zostały natomiast pobłażliwie zlekceważone. Kiedy prof. Zieliński, prawnik z Krakowa zakwestionował powoływanie się na ustawę z 1982 roku przy staraniach o legalizację "Solidarności" zamiast trzymania się Porozumień Gdańskich oraz ratyfikowanie przez Polskę traktatów międzynarodowych - potraktowano go jako człowieka, który nie rozumie faktu, że jest to konieczne, aby doprowadzić do negocjacji. Jakby więc z góry zgodzono się w tej kwestii na symptomatyczną kapitulację.

Zlekceważono też, zdaniem niektórych, głosy Władysława Frasyniuka i Haliny Bortnowskiej, oponujących przeciwko tworzeniu Komitetu bez porozumienia się z istniejącymi już strukturami "S". A warto dodać, że w tym samym czasie inni przywódcy związkowi, m.in. Jurczyk, Gwiazda, Rulewski, Słowik, Rozpłochowski formułowali w Gdyni program alternatywny wewnątrzwiązkowej opozycji. Czy nie z nimi trzeba było raczej szukać porozumienia, zamiast zwoływać zacne grono zwolenników ugody za wszelką cenę? Żadnej riposty z ich strony nie doczekały się np. opinie, że wobec trudnego położenia Gorbaczowa i sowieckiej pierestrojki należy w Polsce powstrzymać się od wszelkich odruchów niecierpliwości i czekać na to, co przyniesie nam ożywczy wiatr ze wschodu. W tym gronie zupełnie naturalnie brzmiały też głosy potępiające uliczne protesty, robotnicze strajki i młodocianych "kamieniarzy", zakłócających proces przebudowy. Z. Reiff doszukiwał się nawet prowokacji w niedawnych gdańskich demonstracjach.

Żeby być dobrze zrozumianym: tworzenie opozycyjnej fasady i lekceważenie głosów krytycznych w imię źle pojętej, w gruncie rzeczy nie istniejącej jedności jest w istocie przyjmowaniem wzorów strony przeciwnej.

CZYM JEST A CZYM NIE JEST KOMITET OBYWATELSKI

Problemem ów dominował na spotkaniu z czterema członkami Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie: J.J. Szczepańskim, J. Turowiczem, A. Potockim i S. Wilkanowiczem. Spotkanie odbyło się 18 stycznia br. w "Norze" u polonistów na Gołębiej.

Komitet nie jest, jak zgodnie stwierdzili zaproszeni, żadnym parlamentem niezależnym ani gabinetem cieni. Nie taka jest jego rola. Na parlament jest zbyt wąski, a na gabinet cieni zbyt liczny. Komitet chce być natomiast instytucją doradczą, na trwale wkomponowaną w polską rzeczywistość.

Oprócz funkcji doradczych wobec "S" i Lecha, Komitet chce być także ciałem pośredniczącym w ewentualnych kontaktach między Związkiem i władzą. Stąd może biorą się podejrzenia ludzi "S" o naturalną skłonność Komitetu do ugody z władzą, dogadania się z nią ponad głowami związkowców. Nieufność o tyle nieuzasadniona, iż jako ciało doradcze Komitet pozostawia wszystkie decyzje w rękach statutowych władz "S".

Przyznać trzeba, iż wiele pytań z sali świadczyło o małej orientacji zebranych w zasadach funkcjonowania Komitetu. W pytaniach postawiono np. kwestie będące w wyłącznej kompetencji władz "S", jak choćby zachowanie się Związku w różnych przewidywanych sytuacjach, jego stosunek do radykalnej opozycji czy PZPR. Toteż zaproszeni często uchylali się odpowiedzi, odsyłając niekiedy pytających do wróżki.

Wydaje się, iż trudnym testem dla Komitetu będą najbliższe miesiące. Wielu jego członków będzie uczestniczyć w obradach "okrągłego stołu", o ile zostanie on zwołany. Pozostaje mieć nadzieję, że Komitet stanie się z czasem rzetelnym doradcą nas wszystkich.

RAPORT ZE LWOWA

cz. V.

Główną promenadę Lwowa, słynne Wały Hetmańskie zamyka okazała fasada teatru Miejskiego. Na jej tle stał przed wojną pomnik króla Jana III Sobieskiego /obecnie dzieli los Polaków wygnanych ze Lwowa, osiadł w Gdańsku, po dłuższym przystanku w Wilanowie/. Gdy niewyciężona Armia Czerwona wtargnęła do Lwowa w 1939 r. jej żołnierze byli nieco zdziwieni widokiem królewskiego pomnika. Nasza litera "b" to dla nich "w", stąd Sobieski to Sowietki, a więc swój człowiek. Pomyłkę jednak, że szkoda dla króla szybko wyjaśniono.

Trzeba przyznać, że miejsce pod pomnik wybrane było świetnie. Perspektywa Wałów Hetmańskich stwarza tu niezwykle korzystne walory widokowe. Kilka lat po wojnie stanął tu inny pomnik, tyle tylko, że Lenina. Ów obelisk to symbol perfidii Sowietów. Autor projektu przejrzał wiele taśm filmowych z Leninem. Wybrał fragment starej kroniki, gdzie wódz rewolucji żegna oddziały idące na front zachodni w lipcu 1920 roku. Lipiec 1920 roku i front zachodni oznacza zaś po prostu wojnę przeciw Polsce. Ot wymyślili! Właśnie we Lwowie, właśnie takiego Lenina. Marcie Polaczki! I to właśnie w miejscu, gdzie przez lata stał pomnik Sobieskiego.

Dostrzegamy dwóch krasnoarmiejców podążających od strony teatru.

Coś tam gaworzą. Dochodzą do pomnika, przystają, prężą się jak struna i trwają bez ruchu przez dłuższą chwilę. Oddali cześć.

Ulica Kazimierzowska. Rozpoznamy bez trudu słynne Brygidki. Po nure gmaszysko więzienne, gdzie Sowietci wymordowali w 1940 polskich jeńców. Wymocowali się wtedy ze Lwowa przed Niemcami w pośpiechu ale o więźniach nie zapomnieli. Nie sposób nie zrobić zdjęcia. Pojawiają się jednak wątpliwości: robić czy nie robić? Wszak dalej jest tutaj więzienie, a tego typu obiektów fotografować "nieleży". Chwila wahania... i jest zdjęcie.

Przyspieszamy kroku. Po paru metrach wpadamy jednak na sporą grupę przechodniów okalających jakiś samochód. Ależ to polski "maluch" i para naszych kochanych rodaków. "Maluch" wyładowany jest dosłownie wszystkim: ciuchy, kosmetyki, papierosy, woda.... Nasi przedsiębiorczy rodacy-turyści przyjechali na dzień do Lwowa. Zainstalowali ten przenośny dom towarowy i handelek kwitnie. Inkasują tylko rubelki. Jacy oni zadowoleni z siebie, jacy w swoim mniemaniu sprytni. Chwila strachu na granicy, ale potem jaki zysk! Dać by im po mordzie! Bezsilna wściekłość nas ogarnia. Wiemy, że ten polski handel staje się powszechny we Lwowie. A naprzeciw Brygidki, gdzie polska krew...

dowana większość jest za zrównaniem płac /oprócz nielicznych szczególnych przypadków/. Za sprawą KO "S" i całej załogi nie będzie więc preferencji płacowych dla aktywu partyjno-związkowego. Po tym niewątpliwym sukcesie KO "S" ZT przystąpił do walki o podniesienie średniej płacy dla kolejarzy huty, gdyż jest ona najniższa w całym kombinacie. Dyrekcja zgodziła się podwyższyć stawki godzinowe, ale wobec wchodzącej podwyżki w całym kombinacie kolejarze znów zarabiać będą najmniej.

--- Po latach obrzydzenia lub obojętnościowego milczenia o prasie solidarnościowej w Polsce, krakowskie "Zeszyty Prasoznawcze" /nr 4/88/ zamieściły tekst doktoranta z Instytutu Nauk Politycznych UJ K. Łabędzia. Tytuł brzmi "Prasa NSZZ "Solidarność" w latach 1980-1981". Sam tekst nie jest specjalną rewelacją, ale zasługuje na uwagę ze względu - jak to ujmuje redakcja - na nieco spóźnioną konieczność dokumentacji przełomowego w historii kraju i prasy okresu a także potrzebę uzyskania prawdziwego obrazu prasy "S" i jej działań, co w chwili obecnej jest postulatem niemal politycznym. Nawiasem mówiąc, spóźnione są już także badania nad solidarnością prasą po roku 1981. A może ktoś zrobił doktorat na Małej Polsce?

--- Wyspecjalizowana placówka resortowa, jaką jest krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych, szczyciła się dotąd tym, iż nie prowadzi badań prasy podziemnej, gdyż musiałaby pisać o niej źle, niezależnie od osiągniętych wyników. Na ostatniej Radzie Naukowej argument ten nie poskutkował, w związku z czym postanowiono stworzyć odpowiednią rezerwę kadrową i etatową.

--- Bez kadr i bez etatów powstała imponująca bibliografia druków podziemnych /zwartych/ wydana w Krakowie staraniem Oficyny Literackiej. Obejmuje blisko 2,5 tys. pozycji jakie ukazały się w Polsce w latach 1982-86. Fachowo opracowana, zgodnie z kanonami sztuki bibliograficznej, dokumentuje nie tylko ducha walki Polaków podjętej po 13 grudnia 81, lecz jest także dowodem na to, iż możemy wykonać mnóstwo mrówczej pracy, gdy jesteśmy przekonani o sensowości naszego wysiłku.

--- Po sądowej odmowie rejestracji NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Krakowie, Komitet Założycielski przekształcił się w nielegalny Komitet Organizacyjny. Z dniem 8 stycznia br. wzywa do uczestnictwa w swoich pracach. Mandat w KO "S" POiW może zdobyć każdy kto reprezentuje 10 członków związku.

--- Krakowskie środowisko niepodległościowe doczekało się rejestracji Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego, o co bezskutecznie zabiegano przez lata. Prezesem został F. Scholz. Towarzystwo potrzebuje lokalu. Apeluje też o datki umożliwiające mu zrealizowanie celów statutowych, jakimi są opieka nad pamiątkami związanymi z osobą Marszałka oraz kultywowanie idei walki o niepodległość.

Adres korespondencyjny Towarzystwa:
ul. Brodowicza 2/8, Kraków, tel.
111526 i 116796.

--- Nielegalną demonstrację NZS-u udającą się do Komitetu Krakowskiego obserwowali nielegalni Młodzi Demokraci /SD/, obradujący w budynku znajdującym się nieopodal Komitetu nad dalszym doskonaleniem koalicyjnego systemu władzy. Spożywali akurat skromny posiłek po wyczerpujących obradach. Demokracja obiadowa to niewzruszony filar koalicyjności.

Z KRAJU

--- Stanowisko KC PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i związkowego podjęte na zakończenie X plenum, przyjęte zostało opornie. Głosujących przeciw i wstrzymujących się od głosu było ok. 1/3 składu KC. Nie wróży to "stanowisku" zbyt wielkiej popularności, zwłaszcza wśród niższego i średniego aparatu partyjnego znanego ze swych betonowych poglądów.

--- Gazety partyjne zamieściły tekst oświadczenia KKW "S" z 22 stycznia br., wydanego w odpowiedzi na postanowienia X plenum partii. Zadecydował zapewne jego pojedynczy ton. Przy okazji zauważyć wypada, że KKW "S" potraktowana została przez tzw. prasę oficjalną jako twór doskonale znany szerokiej opinii. Trybuna Ludu opuściła jednak i to na pierwszej stronie istotną część jej nazwy - wyraz "Solidarność" - a na drugiej nazwała ją tzw. Krajową Komisją Wykonawczą. Jeszcze parę tygodni temu cenzura wycinała skrupulatnie nazwę NSZZ Solidarność ze wszystkich prasowych anonsów o powołaniu Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym Solidarności Lechu Wałęsie.

--- W tydzień po utworzeniu Komitetu Założycielskiego zmierzającego do reaktywowania Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich sprzed grudnia 81, podobny komitet powołali pisarze sprzedgrudniowego Związku Literatów Polskich. Na czele Komitetu Założycielskiego i Organizacyjnego stanął dawny prezes ZLP J.J. Szczepański. Pisarze zamierzają upominać się o prawa zrzeszania się w celu obrony własnych interesów zawodowych oraz podjąć walkę z kryzysem w polskiej kulturze. Zadeklarowali też poparcie dla Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie.

--- Zmarł Józef Cyrankiewicz, niegdyś etatowy premier PRL-u. Premierował Bierutowi i Gomułce, a za Gierka na początku był przewodniczącym Rady Państwa, a następnie do śmierci już tylko przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju. Pierwsze oficjalne nekrologi były dla zmarłego bardzo pochlebne. Mimo iż w prasie, radiu i tv psioczy się na stalinizm, tak ciężko przychodzi wskazać palcem jego usługach realizatorów. A to właśnie Cyrankiewicz

oświadczył w 1956 roku publicznie, iż należy odciąć rękę tym, którzy podniosą ją na socjalizm. Pocieszyć się, że Stalin skracał głowę i to przeważnie bez wcześniejszych zapowiedzi, ale my kroczyliśmy wraz ze swym premierem polską drogą do stalinizmu, rzecz jasna.

--- Pompatyczną celebraz uczonego w PRL-u 40-lecie uchwalenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W duchu pierestrojki do Polski wpuszczono przedstawicieli Amnesty International - ruchu działającego na rzecz przestrzegania praw człowieka. Ale na koniec - żadnego bicia się w piersi. A. Nartowski, prezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, udzielając stosownej wypowiedzi DTV wspominał, jak za starych dobrych czasów, o bestialskim łamaniu praw ludzkich na świecie. Dla niego nie było stanu wojennego w Polsce z tysiącami internowanych, delegalizacji "S", nie ma też owych kilku paragrafów, które znoszą postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka na obszarze PRL. A zatem - jak dawniej, u nas święto, a z deklaracji rozliczać trzeba wyłącznie kapitalistów.

--- OPZZ Miodowicza już dziś można spokojnie nazwać związkami emerytów. Tylko ok. 20% członków to tzw. młodzi. Za to 90% aktywistów to partyjni.

--- Tezy o pluralizmie związkowym z jednym związkiem w zakładzie pracy przybierają czasem kształt karykaturalny. Dowodem pluralizmu ma być np. należący do OPZZ Związek Kultury i Sztuki Religijnej, zrzeszający świecki personel kościołów. Przewodniczącego tegoż związku pokazano nawet w telewizji. Nie podano tylko jakich wyznań są te kościoły oraz przez jaki urząd spowiadani są członkowie związku.

--- Następne pół roku przyjdzie nam poczekać na wiadomość, co się stało z polskimi oficerami w Katyniu. O tyle bowiem przedłużono okres badania odpowiednich źródeł polskich i zachodnich przez specjalną polsko-radziecką komisję historyków. Pusty śmiech ogarnia człowieka na myśl, ile trzeba Sowietom czasu, aby przyznać się do czegoś, o czym wszyscy już wiedzą i co jest w dodatku doskonale udokumentowane.

ZE ŚWIATA

--- Przez niemal tydzień tysiące ludzi demonstrowało na Placu Wacława w Pradze w dwudziestą rocznicę śmierci praskiego studenta Jana Palacha protestującego przeciw inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Demonstrantów przywitała policja z armatkami wodnymi i psami. Policję zaś przywitały okrzyki: "Gestapo, Gestapo". Hitler by się uśmiechał.

SOCJALIZM W WYDANIU WSPÓŁCZESNEGO DRAKULI

OPRACOWANE NA PODSTAWIE WYPowiedzi HELMUTHA FRAUENDORFERA, RUMUŃSKIEGO UCHODZCY POLITYCZNEGO, UCZESTNIKA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRAW CZŁOWIEKA W KRAKOWIE.

Dla ratowania Rumunii przed zagładą ze strony Ceausescu powstała na emigracji organizacja "SOS dla Transylwanii". Apeluje ona do rządów i ludów Europy i świata o wywieranie nacisku na nie znającego żadnej miary dyktatora, przez protesty, bojkot i petycje. O sytuacji w Rumunii już się wiele mówi w Europie, ale to wciąż jeszcze za mało. Narody nie mogą przecież dopuścić do tego, aby jeden szaleniec ciemnił bezkarnie miliony swoich rodaków.

Cynizm Ceausescu sięgnął szczytu na ostatniej wiedeńskiej konferencji pohelskiej. Rumunia oświadczyła bowiem, iż akceptuje dokument końcowy, lecz nie zamierza go realizować w zakresie przestrzegania praw człowieka. Jedynie ów złowieszczy cynizm daje Ceausescu przewagę nad pozuja-

cymi na szczerych demokratów dyktatorów z Europy Wschodniej.

Do tych, którzy chcieliby się wydostać z kraju nielegalnie, strzela się na granicy z Jugosławią, a ostatnio też i z Węgrami oraz ZSRR. Wielka musi być determinacja tych, którzy spodziewają się polepszenia swego losu... w Związku Radzieckim.

Rumunia nie powinna pozostać samotna. Dzień 15 listopada, w rocznicę rozruchów w Brasov, ustanowiono Międzynarodowym Dniem Poparcia dla Rumunów walczących o swoje prawa. W tym dniu społeczność europejska powinna demonstrować swe poparcie dla narodu rumuńskiego. Z własnego doświadczenia wiemy, że to tak mało i tak dużo zarazem.

KONIEC

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP - POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 2 /288/ 13.02.1989 CENA 60 zł

POTWIERDZAMY I DZIĘKUJEMY:
Ślązacy 3000, MS 1000.

Od niniejszego numeru MAŁA POLSKA kosztować będzie 60 zł. Wszyscy zainteresowani regularnym, odpłatnym otrzymywaniem pisma mogą składać zamówienia /wraz z adresem kontaktowym/ w wikariacie "S" w kościele Dominikanów: wtorek 17-19, sobota 10-13.

Z REGIONU

--- Przez dwa dni. tj. 9 i 10 lutego gościł w Krakowie Lech Wałęsa. Zapowiadany już kilkakrotnie przez ks. Jancarza w Mistrzejowicach spełnił wreszcie obietnicę i przybył na czwartkową mszę za ojczyznę. W obecności członków RKS-u Małopolska celebrował ją ks. Henryk Jankowski z Gdańska. W homilii nawiązał do Kazania na Górze, w którym Jezus wskazał wiele cnót tak potrzebnym teraz Polsce, Polakom i "S". Błogosławieni cisi, ubodzy, czystego serca... mówił ks. Jankowski. W swej walce o lepszą Polskę, musimy zawierzyć Kościołowi, bo on doprowadzi nas bezpiecznie do celu. Po mszy Wałęsa odpowiadał na pytania. Nazajutrz Lechu przyjmowany był przez kardynała Macharskiego, a następnie spotkał się w Col. Novum ze społecznością akademicką Krakowa. Witany był bardzo uroczysto przez rektora Koja. Przywódca "S" na obu spotkaniach wzywał przede wszystkim do jedności wewnątrz związku, co jest "S" teraz potrzebne jak nigdy. Szersza relacja z obu spotkań w następnym numerze MP.

--- W Krakowie biją. Duże poruszenie w krakowskim środowisku akademickim wywołały dwa zagadkowe, ciężkie pobicia trojga pracowników Instytutu Filologii Polskiej UJ jakie miały miejsce w grudniu ubiegłego i w styczniu tego roku. 18 grudnia, w Nowej Hucie w pobliżu swego domu napadnięta została przez nieznanego sprawcę dr Jolanta Antas. Napastnik przewrócił ją na ziemię i skopał, w wyniku czego stwierdzono u ofiary sześciokrotne złamanie kości podudzia i zmiażdżony staw skokowy. Oberwał też idący z Antas jej kolega

z Instytutu Stanisław Balbus. Rozbito mu okulary oraz złamano nos. Po wyjściu ze szpitala Antas zamieszkała u swojej przyjaciółki dr Marii Indyk z tego samego instytutu. Napadnięto na nią i pobito wieczorem 24 stycznia br. W wyniku stwierdzono pęknięcie podstawy czaszki, złamanie nosa i szczęki, złamanie nosa oraz rany cięte głowy. Środowisko uniwersyteckie przypisuje oba pobicia pracownikom wiadomego resortu. Antas twierdzi, że przed napadem była inwigilowana i że bijący ją osobnik miał obstawę. Ten, który bił miał powiedzieć do niej: "teraz będziesz na d... spokojnie siedziała". Zarówno Antas jak i Indyk są aktywnymi działaczkami "S" na Uniwersytecie. W czerwcu 84 zostały obie aresztowane i przesiedziały 3 miesiące za udział w organizacji radia "S" Małopolska. Świadek pierwszego pobicia S. Balbus zeznał poza tym, iż kiedy niemal oślepiiony przez napastnika usiłował szukać pomocy w stojącym opodal radiowozie milicyjnym - ten z nieznanym mu powodów nagle odjechał. W śledztwie stwierdził jednak, że nie jest stuprocentowo pewien czy to był

rzeczywiście radiowóz milicyjny. Tymczasem milicja podała do wiadomości pobitym własną wersję pierwszego napadu. Antas miała być, według tej wersji pobita przez pana Włodzia, byłego funkcjonariusza SB usuniętego ze służby, który teraz wymierza sprawiedliwość na własną rękę, jest ścigany i wkrótce zostanie ujęty. Panem Włodziem nazwany też został osobnik, którego podobiznę spośród kilku pokazanych przez milicję wskazał S. Balbus jako przypuszczalnego napastnika. Oboje pobici zastrzegają się jednak, że nie są w stanie rozpoznać twarzy napastnika. W pobiciu M. Indyk zamieszany jest znowu, zdaniem milicji, jakiś mundurowy. Mocno to wszystko podejrzane.

--- Na 1 lutego br. za zgodą rektora UJ, zwołano wiec w sprawie pobitych pracowników Instytutu Filologii Polskiej. Uczestniczyło w nim ok. 200 osób. Dyrektor IFP prof. W. Maciąg przedstawił przebieg wydarzeń oraz petycję pracowników UJ z 27 stycznia domagającą się energicznego i skutecznego śledztwa w obu sprawach. Petycja stwierdza, iż opieszałość i nieskuteczność dzia-

RUSZYŁ „STÓŁ”

W umiarkowanie optymistycznej atmosferze rozpoczęła się w Warszawie pierwsza tura rozmów okrągłego stołu. Na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym strony zaprezentowały swoje stanowiska wyjściowe.

Gospodarz i inicjator "stołu" gen. Kiszczak wystąpił pod hasłem ulepszenia socjalizmu. Proces ten, jak można wnosić ze słów generała, rozpoczął się w latach 80-tych i zainicjowała go partia. Niedawne X plenum KC jest jego ukoronowaniem. Tylko enigmatyczną uwagą skwitował Kiszczak rządy stanu wojennego, które współtworzył: konflikty wewnętrzne załatwiane "po polsku" nie zostawiły ran i urazów, których nie może uleczyć czas i rozsądek. Równie enigmatycznie potraktował strajki 80 i 88 roku nie wymieniając ich zresztą z nazwy: w rezultacie robotniczego protestu wzbogaciliśmy nasze życie na trwałe pozytywnymi wartościami. Ów brak pamięci dla strajków, które wymusiły "stół" oraz brak wyrzutów z powodu zrealizowania stanu wojennego jest dość symptomatyczny. To przecież sam Jaruzelski w oratorskim popisie stwierdził niedawno, że bez 13 grudnia 81 nie doszłoby do "okrągłego stołu". Generałowie zdają się mniemać, iż stan wojenny nie był ciosem w plecy dla Polski, którą trzeba teraz reanimować właśnie przy "okrągłym stole" ale dalszym krokiem ku humanitarnemu socjalizmowi, ku któremu zmierzać ma również "okrągły stół".

Lech Wałęsa, reprezentujący opozycyjną stronę "stołu" wystąpił natomiast w roli rzecznika "S" domagającej się dla Polaków prawa do bycia gospodarzem we własnym kraju. Docenił polityczną wolę dokonania zmian dostrzegając ją w stronie władzy. Jak najdalszy był jednak od przypisania partii inicjatywy zwołania "stołu". "Rozpoczynamy nasze obrady w świetle jupiterów - powiedział - a za oknami smutek i strach przed biedą". To właśnie było przyczyną ubiegłorocznych strajków i przywiodło partię do "stołu". Wałęsa upominał się o upodmiotowienie społeczeństwa, o należną narodowi a odebraną mu przez system suwerenność. Nie musi to być jeszcze pełna suwerenność narodowa ale nie może być już mowy np. o koncesjonowaniu prawa do swobodnego zrzeszania się tak robotnikom jak i rolnikom i studentów. Trzeba też wyrównać krzywdy ludziom "S" wyrządzone przez władzę w latach ubiegłych.

Te dwa wystąpienia były jakby dwiema biegunami obrad. Świetnym uzupełnieniem głosu Wałęsy było przemówienie Turowicza jak również Pietrzyka i Slisza. Za Kiszczakiem stanęli Janowski, Kozakiewicz, Ozdowski.

Niespodziewanie natomiast wypalił Miodowicz. Pozostawiony przez partię na lodzie, z pierwszego wroga "S" stał się jej gorącym orędownikiem. Zażądał ni mniej ni więcej tylko wolnych wyborów i zniesienia cenzury. Po tym powinien się już tylko domagać Wilna i Lwowa. Te szczerze zapaly błędną jednak, gdy antykomunizm Polaków szuka się w niedostatku socjalizmu. To jakby już znany. Każda ekipa odnowicielska w PRL-u zamiast więcej mięsa aplikowała nam coraz więcej socjalizmu.

Przygrywka do "okrągłego stołu" za nami. Za kilka tygodni okaże się, czy warto było występować w tym składzie.

łań śledczych może u wielu wywołać wrażenie złej woli aparatu ścigania. Pod petycją złożyło już podpisy kilkakset osób. Przemawiający w imieniu władz UJ, rektor Grodzki zapowiedział, iż Uniwersytet będzie kontynuował naciski na organa ścigania, które już dawno powinny zająć się oboma sprawami. Wyrzucił też nadzieję, że nie będą kontynuowane podobne akty terroru. W podobnym tonie wypowiedział się też przedstawiciel RKS Małopolska doc. J. Zdrada. Najostrzej przemówił jednak przedstawiciel NZS-u. W Katowicach, Gdańsku i Warszawie - powiedział - SB wymyka się spod kontroli władz. Wiadomo, że SB rozbija demonstrację 13 grudnia ub. r. w Katowicach pomimo zapewnień ze strony MO, że jej uczestnikom nic nie grozi. Z różnych niedyskrecji i przecieków wynika, że SB ma receptę na wszystko. Można się więc spodziewać w najbliższym czasie podobnych wypadków. W opinii NZS UJ dwa krakowskie pobicia łączą się z zagadkowym zgonem dwóch księży: ks. Niedzielaka z Warszawy i ks. Suchowolca z Białegostoku. Zebrani na wiecu pracownicy i studenci UJ przyjęli jednogłośnie ostrą rezolucję stwierdzającą m.in.: nie pozwolimy na terror i nie damy się sterroryzować. Domagamy się energicznego i skutecznego śledztwa, które odnajdzie sprawców i przykładnie ich ukarze. Mamy prawo czuć się w naszym mieście i naszym kraju bezpiecznie. Warto na marginesie całej sprawy nadmienić, że niewidzialna ręka działała już w Krakowie. Nie tak dawno przecież nieznani sprawcy przypalali ks. Zaleskiego oraz cudzoziemca sprzyjającego "S". Teraz z gorącej roboty przeszli na mokra.

--- Odpowiedź władz na rezolucję uchwaloną na wiecu z 1 lutego br., a wysłaną również gen. Kiszczakowi znaleźć można w Gazecie Krakowskiej z 4 lutego. Stosowną notatkę opatrzone tytułem: "W krakowskim bezpieczeństwie". Czytany w niej, iż taką konkluzję zakończyła się narada służbowa w WUSW w Krakowie, którą prowadził szef tegoż urzędu gen. Gruba w obecności I sekretarza KK PZPR Gajewicza, prezydenta miasta Salwy i przedstawiciela MSW. Dowiadujemy się jak na ironię, iż w ubiegłym roku krakowska milicja osiągnęła wysoki poziom wykrywalności przestępstw, a najbardziej zmalała liczba bójek i rozbojów. W pracy społecznej przodowali funkcjonariusze ZOMO, którzy honorowo oddają krew, a w pracy MO i SB uwidacznia się pełna akceptacja dla zmian politycznych i gospodarczych zachodzących w naszym kraju. Zwłaszcza to ostatnie wyrażenie oznaczać może w nowomowie, iż przewodnia siła nie wierzy kalumnii przypisyjającym krakowskie pobicia SB. Z drugiej jednak strony jeśli wykrywalność rośnie, ilość rozbojów spada, ZOMO oddaje krew a SB i MO akceptuje to kto bije? Chyba rzeczywiście pan Włodzio, który wyskoczył tu parę minut z odprawy służbowej.

--- W ósmą rocznicę rejestracji NZS 17 lutego br. o godz. 15 odbędzie się

W PRZEDEDNIU LEGALIZACJI „S”

Styczniowe spotkanie przedstawicieli komitetów założycielskich i organizacyjnych "S" należących do RKS-u Małopolska pomyślane zostało jako konsultacja co do linii związku, jaką należy obrać wobec rychłej już, jak się zdaje, legalizacji "S". W zainicjowanej dyskusji - ujawniło się kilka interesujących poglądów wskazujących na to, czego oczekują od swych przywódców tzw. masy związkowe.

CHCEMY "STAREJ" "SOLIDARNOŚCI"

Taki jest, jak można sądzić, stosunek ludzi "S" do jej ponownej legalizacji. Dotyczy to zarówno sposobu jej wyjścia na powierzchnię jak i jej kształtu organizacyjnego. Należy zatem trzymać się umów sprzed grudnia 81, a nie ustawy o związkach zawodowych z 1982 roku. Po zmianach może ona co prawda przywrócić "S", ale z istotnymi ograniczeniami np. bez struktur regionalnych. "Trzeba się trzymać starej "S" - powiedział jeden z działaczy - i skwitowano to gromkimi brawami - a nie tworzyć nową. To by była już inna "S". Lepiej nie dojsć do porozumienia z rządem niż stracić tamtą starą".

NIEROZSTRZYGNIĘTY DYLEMAT WYBORCZY

Już teraz władza sygnalizuje, iż liczy na szybki kompromis co do przypadających na ten rok wyborów sejmowych. Te wybory postara się przyspieszyć. Kompromis przy "okrągłym stole": wyklucza jednak bojkot wyborców ze strony "S", tak jak to było w latach ubiegłych. Nie zanoszą się też na to, aby miały to już być wybory wolne. Czy zatem zgodzić się na ich przyspieszenie, gdy "S" jest jeszcze organizacyjnie tak słaba? Czy przyjąć już u początku legalnej działalności związku zdemokratyzowaną ale nie w pełni demokratyczną ordynację wyborczą proponowaną przez komunistów? Ordynację dającą im wystarczającą przewagę nad opozycją w przyszłym sejmie. Te dwa pytania zostały jakby zawieszone: okaże się dopiero jak duże będą i w jakim kierunku pójdą zmiany ordynacji wyborczej zaproponowane przez władzę.

ROZGRYWKI Z OPZZ

Działacze "S" z wielu zakładów dostrzegają zamieszanie w szeregach neozwiązków Miodowicza. Wielu ich członków chce teraz należeć do "S", sondują więc, czy takie przejście jest możliwe. Argumentują, że nie mieli wyboru, kiedy w zamian za wstąpienie do neozwiązków oferowano im mieszkanie i inne dobra, na które czekali latami. Mimo iż, jak przypominano, do neozwiązków wstępowało się niektórym zbyt łatwo, za przysłowiową rolę papieru toaletowego, wydaje się, że działacze "S" skłaniają się do opinii, iż neozwiązkowców można w zasadzie przyjąć do "S" pod warunkiem, że zerwą z OPZZ oraz okażą się tzw. porządnymi ludźmi, którzy w przeszłości nie szkalowali "S" i nie działali na jej szkodę. O przyjęciu decydować ma znająca osobnika organizacja zakładowa.

Neozwiązkowcy chcą też dogadywać się z "S" jako partnerem związkowym. Na dwóch wydziałach HiL powstały na przykład grupy robocze złożone ze związkowców Miodowicza, "S" i przedstawicieli samorządu pracowniczego. Po ich powstaniu straciły na znaczeniu inne kolektywy, którym przewodziła zawsze partia. Takie porozumienie z neozwiązkami może być zatem korzystne dla "S". Nie należy się jednak zagalopować jak uczynił to A. Szewczukiewicz zapraszając do takiej grupy roboczej na swoim wydziale także i partyjnych. Teraz - jak powiedział inny działacz z Huty S. Zięba - nie ma ich jak stamtąd wyprosić.

WOBEC REFORMY

Zniesienie ograniczeń dla prywatnej inicjatywy rodzi nowe problemy związkowe. Oto w powstających małych firmach prywatnych, jak zresztą na całym świecie, nie bardzo jest miejsce dla związku zawodowego, zwłaszcza o przyjętej u nas formule organizacji zakładowej. Część firm prywatnych powstaje poza z dużym udziałem nomenklatury oraz establishmentu partyjnego. Ich wrogi stosunek do "S" wzbudza obawy, iż za wszelką cenę nie dopuszczą do utworzenia związku w swojej firmie. Tak zresztą dzieje się już teraz. Do pracy, zwłaszcza w dużych, dających dobrze zarobić spółkach dopuszczani są jedynie ludzie z przeszłością w OPZZ lub nie przynależący do żadnego związku. Warunek braku przynależności związkowej pracowników stawiają też dolarowi udziałowcy spółek z kapitałem zagranicznym. Obawiają się po prostu zaburzeń strajkowych. Praktyki te, jak zapewniają, nie są zgodne z obowiązującym prawem, niemniej jednak "S" jest jak na razie wobec nich bezradna. Związkowcy domagają się unormowania tego problemu w najbliższym czasie.

USTALENIA W MAGDALENCE

Te opinie zebranych skonfrontowane zastały na gorąco z ustaleniami z Magdalence, które przywiózł M. Gil uczestniczący w spotkaniu przygotowawczym "okrągłego stołu" z Kiszczakiem. Warto może zapisać je w przededniu rozporządzających się negocjacji, aby dobrze znać ich punkt wyjścia.

Chociaż, jak zapewnił M. Gil, w Magdalence zajęto się wyłącznie technicznym i organizacyjnym przygotowaniem negocjacji to 11-godzinne rozmowy z Kiszczakiem były bardzo ciężkie. Trudno na przykład ustalić porządek obrad, gdy poszczególnie tematy nie są tak samo ważne dla obu stron. Ze strony "S" jako pierwsza stanie sprawa legalizacji. Przed decyzją o niej nie powinny zapasć inne.

Sam tok legalizacji ma być jednak negocjowany w oparciu o ustawę związkową z 82 roku. To ustępstwo ze strony "S". Ma ona być rejestrowana "od góry" z odtworzeniem struktur regionalnych. Co prawda ustawa takich struktur nie przewiduje ale działające zgodnie z nią neozwiązki takie struktury stworzyły.

gorzej sprawa ma się z innymi kolizjami z ustawą. Co będzie np. ze statutem "S", który musiałby być zmieniony. Negocjatorzy "S" są z jednej strony za usunięciem z niego drażniących komunistów sformułowań /kolejne ustępstwo/, ale zmiany zasadnicze chcą zachować dla najwyższej władzy związkowej jaką jest zjazd.

Korzyścią jaką chce wynieść władza w zamian za relegalizację "S" są tzw. niekonfrontacyjne wybory, czyli takie, w których "S" weźmie udział ale jej kandydaci nie będą walczyć o mandaty z partyjnymi. Jest to koncepcja wspólnego bloku wyborczego, nowego FJN-u, w którym "S" dostanie z góry określoną pulę miejsc w sejmie. Co więcej władze chciałyby te wybory maksymalnie przyspieszyć i przeprowadzić do maja-czerwca tego roku.

Za relegalizację "S" władza chciałaby także uzyskać moratorium strajkowe zawierając w zamian nową umowę społeczną.

Jeśli przy "okrągłym stole" święcić ma triumfy polityka kompromisu to same negocjacje, podobnie jak przygotowanie ich, nie będą zapewne łatwe. U ich progu widać chęć ustępstw ze strony przywódców "S", chociaż wydaje się również, że w niektórych sprawach posuwają się oni jakby zbyt daleko w stosunku do woli ustępstw dającej się zaobserwować obecnie u szeregowych członków związku.

JAKA JEST, JAKA BĘDZIE ?

Rozpoczynające się posiedzenia przy "okrągłym stole" wróżą ponowną legalizację "Solidarności". Dość powszechny optymizm w sferach związkowych uważam jednak za nieco przedwczesny. Przypuszczam, że legalizacja postępować będzie "od góry", tzn. od gremiów kierowniczych i struktur "S" w kilku wielkich zakładach przemysłowych. Dalej "w dół" odbywać się to będzie już znacznie wolniej, a w dodatku zostanie utrudnione skomplikowaną procedurą i rozmaitymi warunkami. Kompromis sprowadzi się do tego, że "S" będzie cierpliwym petentem, a władza kapryśnym i ustępującym tylko z łaski dobroczyncą. Na razie jednej i drugiej stronie zależy przede wszystkim na zlegalizowaniu działalności Lecha Wałęsy i grupy jego współpracowników. Legalizacja całości związku byłaby niewygodna także dla "S", bo co wtedy zrobić ze sporym środowiskiem byłych przywódców /Jurczyk, Gwiazda, Rulewski, Rozpłochowski, Słowik i inni/, obecnie zwalczających linię wypracowaną przez Wałęsę i jego doradców.

Wbrew przekonaniu działaczy różnych struktur sama "S" nie jest aktualnie zbyt mocna. W większości zakładów, w których działają jawne organizacje związku, do "S" przystąpiło zaledwie 10% załóg. Zakłady, w których zapisało się 20-30% policzyć można na palcach. W ogromnej większości dzisiejsze kierownictwo "S" na wszystkich szczeblach tworzą działacze z lat 1980-81, tyle tylko, że wówczas "S" była ruchem 30-latków, a obecnie średnia wieku znacznie przesunęła się w górę. Na wielu zebraniach panuje atmosfera kombatanckich akademii. O wiele za często, jak mi się zdaje, zamiast myśleć o przyszłości wspomina się bohaterską przeszłość. Ogień, który kiedyś rozpalili emocje tłumów, dziś zaledwie tli się pod warstwą popiołu i nie wiadomo czy znowu wybuchnie.

Władzom oczywiście nie zależy na rekonstrukcji wielomilionowej "S". Oni potrzebują raczej atrapy, którą można by wykorzystać przy okazji starań o pożyczki na Zachodzie i która wzięłaby na siebie część odpowiedzialności za tak niepopularne przedsięwzięcia jak wybory do sejmu czy podwyżki cen. Bo reforma reformą ale podwyżka cen zawsze była głównym sposobem ratowania się komunistycznego państwa przed grożącą mu katastrofą gospodarczą. I tak pewnie pozostanie.

w Rynku Głównym wiec studencki. W tym samym dniu odbędzie się też kolejna rozprawa w ramach procesu dwóch studentów: P. Markiewicza i P. Chojnackiego oskarżonych o obrazę munduru, czego się rzekomo dopuścili podczas prowadzonego przez krakowskich studentów bojkotu zajęć wojсковych. Początek o godz. 9. Na 19 lutego zapowiedziana jest natomiast msza w intencji NZS-u w kościele XX Misjonarzy na Miasteczku, a na 20 lutego akcje w akademikach i na uczelniach.

--- W podniosłej atmosferze odzyskania "S" odbyło się 28 stycznia br. w kapitułarzu przedścioła oo. Dominikanów spotkanie przedstawicieli komitetów organizacyjnych i założycielskich "S" z zakładów pracy należących do RKS Małopolska. Zebranych powitał S. Jurczak, przewodniczący RKS-u. Następnie przedstawiono sytuację związku w kontekście ostatnich partyjnych decyzji oraz krótką historię RKS-u Małopolska. Zrzesza on już ponad 70 zakładów z Krakowa i kilkanaście z regionu. Owacyjnie powitany został Mieczysław Gil, powracający ze spotkania z gen. Kiszczakiem, na którym to spotkaniu ustalono datę rozpoczęcia i wstępne założenia "okrągłego stołu". Gil zapewnił, że na spotkaniu nie podjęto żadnych decyzji o charakterze merytorycznym pozostawiając je "okrągłemu stołowi". Spotkanie zakończyło się świątecznym opłatkami.

--- Od 14 lutego br. rozpoczyna działalność trzeci już wikariat "S" w Krakowie: Pracowników Oświaty i Wychowania w kościele św. Józefa na osiedlu Kalinowym w Nowej Hucie. Dyżury: wtorki i czwartki w godz. 17-19.

--- 21 lutego /wtorek/ o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Adwokata przy ul. Sławkowskiej 1, I piętro wieczór poezji i wystawa akwarel "O Lwowie" Aurelii Mikulińskiej-Korczyńskiej.

Z KRAJU

--- 6 lutego br. 57 osób a wśród nich reprezentanci różnych odłamów opozycji uznającej porządek konstytucyjny PRL zasiadło w Warszawie do okrągłego stołu. Przed Urzędem Rady Ministrów, gdzie toczyły się debaty zebrało się kilka tysięcy ludzi, by powitać Lecha Wałęsę przybywającego na obrady. Skandowano solidarnościowe hasła i śpiewano pieśni. Po krótkiej przemowie do tłumów Lech wszedł do gmachu. Z tego m.in. powodu "stół" nie rozpoczął się punktualnie o 14, jak zapowiadano, lecz ponad 20 minut później.

--- Na czas "stołu" funkcjonować ma specjalny system informacyjny "S". Biuro prasowe "S" wydawać ma codziennie komunikaty, które rozchodzić się mają do regionów. Sporządzane będą dokładne relacje ze wszystkich posiedzeń. Co drugi dzień ukazywać się ma Tygodnik Mazowski z bieżącymi informacjami z rokowań. W Auli UW konferencje prasowe zapowiedział Janusz Onyszkiewicz. Zagroził on, iż odmówi akredytacji

dziennikarzom z prasy reżimowej je-
śli na konferencji Urbana - jak to
miało już miejsce - nie zostaną do-
puszczeni przedstawiciele prasy
niezależnej.

--- Biją nie tylko w Krakowie ale i
w Elblągu. Niewidzialna ręka zmasa-
krowała działacza "S" Edmunda Kras-
owskiego.

--- Nerwowo żyje się w Polsce po X
plenium KC. Kiedy KKW "S" obradowała
w Gdańsku nad decyzjami plenum zmarł
w niewyjaśnionych dotąd okoliczno-
ściach ks. Stefan Niedzielak z War-
szawy, znany ze swojej patriotycznej
postawy i działalności. Trzeba przy-
znać, że w trudnej sytuacji KKW "S"
zachowała się o wiele spokojniej niż
władze. Najpierw bowiem, jakby zbyt
szybko, ogłoszono, że ksiądz padł
ofiara rabunku, przy czym dość mętna
opinia przedstawiciela warszawskiej
kurii metropolitarnej sugerowała, iż
cała sprawa jest mocno podejrzana.
Potem twierdzono, że ksiądz zmarł bez
udziału innej osoby. Ale znowu obra-
żenia kręgosłupa jakie odkryto mogły
wskazywać na cios karate jako bezpo-
średnią przyczynę śmierci, co utrzy-
mywała prasa zachodnia. W kilka dni
później w Białymstoku znaleziono
zaczadzonego, wg wersji oficjalnej,
innego księdza: S. Suchowolca. Oba
zgony głównie z powodu ich zbieżności
w czasie, tzw. opinia łączy ze sobą
jako akty terroru dokonywane przez SB
działającą na własną rękę przeciw
Jaruzelskiemu i "okrągłemu stołowi".
Mówi się, że zabójstwa ks. Popiełusz-
ki dokonano w podobnej sytuacji po-
litycznej i tylko szczęśliwy przypa-
dek zrzucił, że wyszło ono na jaw.
Z drugiej jednak strony pierwsze
domysły odnośnie zabójstwa znanego
działacza "S" prof. Jana Strzelec-
kiego biegły podobnym torem. Okazało
się jednak z czasem, że było to morder-
stwo o podłożu czysto kryminalnym
a nie politycznym. Wszystko to świad-
czy jednak o sporej nerwowości po obu
stronach barykady.

RAPORT ZE LWOWA cz. VI

W panoramie Lwowa obszerną kopu-
łą wyróżnia się kościół oo. Dominika-
nów. Miał on pecha. Właśnie przez
tę kopułę. Otóż władza radziecka
walcząca z ciemnotą średniowiecza
nakazała w nim urządzić muzeum ate-
izmu. Scenariusz wystawy, rozcią-
gniętej zresztą i na cele klasztorne,
kieruje się prostą zasadą: przy po-
mocy przedmiotów kultu zożydzić re-
ligię, a równocześnie pokazać "na-
ukowo", że to, w co ludzie wierzą to
bzdura, bo marksizm-leninizm praw-
dowo tłumaczy powstanie świata,
rozwój człowieka itp. Prymitywizm
walczy o lepsze z głupotą. To trzeba
zobaczyć!

No więc mamy obrazy, monstran-
cje, puszki, ornaty, stuły wywalone
do gablot. Wszystko to opatrzone
oczywiście komentarzem z inwektywami.
Nasłuchujemy jak przewodnik mówi
do grupy dzieci /klasy szkolne mają
obowiązek zwiedzania tego muzeum/
stojących przed dużym obrazem Ukrzy-
żowanego, że Kościół tumani ludzi, bo
do krzyża nie przybijano samych dło-
ni, jak to widać na obrazie, ale tylko
ich przeguby. Aby lepiej uzmysłowić
ciemnizyjską działalność Kościoła
urządzono w jednej z cel scenę
przesłuchania skazańca przez Inkwi-
zycję. Kukły wielkości przeciętnego
człowieka, płonący ogień. Inkwizyto-
rzy przebrani za zakonników mają
wygląd ostatnich zbirów, natomiast
buźka skazańca to wypisz i wymaluj
aniołek z odpustowego obrazka.

Potężne malowidła i figury obra-
zują prawidłowy rozwój ludzkości bez
ingerencji jakiegos tam Boga. Zaczyna
się ta galeria małpą, następnie
idzie kilkanaście pośrednich typów,
a kończy dzielnym robotnikiem ra-
dzieckim. Są oczywiście palone na
stosie kobiety, portrety biskupów i
papieży, książęcych i nabożeństwa,

różańce. Nie można się oprzeć reflek-
sji jak można się popisywać takim
ideologicznym chamstwem.

Dostrzegamy wiele sal zamknię-
tych. Jak nam mówiono eliminuje się
poszczególne działy, czy też będzie
się je organizowało w bardziej wywa-
żony sposób, bo to przecież inne
czasy, pierestrojka, wstyd przed
turystami. Optymiści twierdzą nawet,
że w niedługim czasie to muzeum ma być
w ogóle zamknięte. Już np. nie wyszy-
dza się "biskupa rzymskiego", ale
owszem jest gablota z encyklikami i
medalami naszego papieża, bez szka-
lujących go jednak komentarzy.

W tym dziwnym muzeum obowiązują
zakaz fotografowania, "nie!l!z!j!a". Za
dwa ruble okazało się jednak, że
"l!z!j!a". Tylko żeby nikt nie widział.
I tak stoi wybebeszony ołtarz główny.
Zachowało się też kilka nagrobków,
m.in. nagrobek Artura Grottgera dłu-
ta W. Gadomskiego, po prawej od wej-
ścia oraz, w kaplicy św. Dominika,
nagrobek Józefy Borkowskiej - dzieło
samego mistrza Thorwalsena.

A co wspólnego z tym wszystkim ma
wspomniana na początku kopuła? Dużo.
Na muzea ateizmu w ZSRR wybierano
zawsze świątynie o dużych kopułach,
aby zainstalować tam bardzo istotny
"eksponat". Otóż we wnętrzu latarni
kopuły wieszano długi sznur z ciężar-
kiem sięgający posadzki kościelnej.
Naprzeciw niego zaś stawiano dREW-
niany klocek. Z zainteresowaniem
przyglądaliśmy się jak przewodnik
bierze koniec sznura z ciężarkiem,
idzie w róg kościoła i puszcza go.
Powstało wahadło. Za każdym wahn-
ciem ciężarek zbliżał się do korka
i w pewnej chwili przewrócił go.
Według słów przewodnika jest to na-
macalny dowód na to, że Ziemia się
kręci, a Boga nie ma. Nasze zdumienie
sięgnęło zenitu.

LUFCIK WARIATA... BOMBA !

Jakoś tam latem łonskiego roku
zabrali się, rozumiecie, do przebu-
dowy Małej Polski na dwutygodnik
i... zamurowali mi, braciaskowie,
mój kochany lufcik. Już zacząłem się
szykować do zawarcia porozumienia z
doczesnością, testament jakiś spi-
sałem, gdy wtem jasność się uczyniła
wielka w mojej izdebce, ściana
szczytowa runęła z łomotem /na
szczęście na zewnątrz/ i zobaczyłem
zdumionymi oczyma, żeżem znów wolny.
Chór sanitariuszy ćwiczył akurat
"Okę".

Sam naczelnny lekarz odwiedził mnie
tego wieczoru, pochwalił za godną
postawę i zapewnił, że mogę sobie
patrzyć bez obaw na lewo a nawet na
prawo - byle nie za długo, bo to
osłabia.

Patrzę więc i od razu bomba sprawa,
słuchajcie - okazało się, że
istnieje u nas od dawna konstruktywna
opozycja i w związku z tym cały czas

mieliśmy pluralizm, tylkośmy po pro-
stu tego nie zauważyli, barany jak-
ież... Tak to w każdym razie ujął
nowo wyłoniony przedstawiciel kole-
ktwu, o którym wiem tylko tyle, że od
dawna jest tu zatrudniony, ale nikt
nie wie czym się mianowicie zajmował,
bo widywaliśmy go wyłącznie w dniach
wypłat - a i to nie zawsze. Podobno
ma konto rozliczeniowe czy coś w tym
rodzaju.

Przedstawiciel wystąpił na po-
niedziałkowej odprawie dyżurnych -
ja brałem w niej udział w związku ze
spoczywającymi na mnie obowiązkami
pomocnika zastępcy starszego woźne-
go, które chyba przyschną mi na do-
bre. Co tam - ktoś musi przecież
czyścić latryny, a przynajmniej
człowiek należy do kadry, nie?

Tak mnie jakoś ogarnęła potrzeba
aktywności i przedsiębiorczy się
naraż poczułem jakiś - sam nie wiem
czemu, w każdym razie zapytałem

Przedstawiciela pewnym tonem, gdzie
też się ukrywa owa konstruktywna
opozycja i kto ją właściwie reprezen-
tuje teraz, gdy właściwie się wydało?
Intencje miałem jak najlepsze, sło-
wo! Przedstawiciel przygryzł dolną
wargę, zbłądził i syczącym szeptem
wyjaśnił, że to główny buchalter, jak
powszechnie wiadomo /tutaj w jego
głosie zabrzmiał znaczący nacisk/
nie tylko dwukrotnie odmówił naczeln-
nemu lekarzowi żyrowania pożyczki
mieszaniowej, ale demonstracyjnie
jesienią opuszczał operatywy, tłu-
macząc się to grypą, to rocznym bi-
lansem. - Ale teraz zmienił zdanie,
co uznajemy za krok w kierunku poro-
zumienia. Na gruncie pluralizmu -
skończył gniewnie Przedstawiciel.

Przy latrynach mam zostać do
odwołania, nawiasem mówiąc. Cześć...

Hipek

MAŁA POLSKA

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY
WYDAWCA PAP – POŁOWE
ARCHIWUM PRASOWE
KRAKÓW, MAŁOPOLSKA
NASZA DEWIZA:
PLUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMEM NIŻ SIŁĄ
ROK VII

NR 4 /289/ 27.02.1989 CENA 60 zł

Z REGIONU

--- Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami w ósmą rocznicę rejestracji NZS-u 17 lutego br. rozpoczęły się studenckie akcje protestacyjne. W tym dniu zorganizowany został w Rynku Głównym wiec, na którym studenci przedstawili swe żądania: cofnięcie decyzji o delegalizacji NZS, eliminacja z programu studiów przedmiotów społeczno-politycznych służących indoktrynacji ideologicznej, zwiększenie nakładów na oświatę i badania naukowe, podwyżka płac dla pracowników nauki i oświaty, zniesienie cenzury. Wyrażono też protest przeciw aktom terroru /pobicie trojga pracowników naukowych UJ przez tzw. nieznaną sprawców/, jakie miały ostatnio miejsce w Krakowie. Współorganizatorem wiecu była Federacja Młodzieży Walczącej, której przedstawiciel zgłosił także postulaty środowisk uczniowskich m.in.: odchudzenie przeładowanych programów szkolnych i zmniejszenie liczby godzin lekcyjnych w tygodniu, prawo do tworzenia przez uczniów niezależnych organizacji, zwiększenie uprawnień samorządu szkolnego, podwyżka płac dla nauczycieli.

Studentom chodzi przede wszystkim o zmianę kagańcowej ustawy o szkolnictwie wyższym a także o odpolitycznienie uczelni. W tym duchu wypowiedział się przedstawiciel studenckiej organizacji KPN. Konfederacja rozpoczęła starania u rektora o wejście do senatu UJ na takich samych prawach jak PZPR i tzw. stronnictwa sojusznice. Chce jednak uczynić to tylko po to, aby odsunąć od wpływu na sprawy uczelni wszelkie partie polityczne. Na wiecu przemawiał też przedstawiciel RKS Małopolska J. Smagowicz, który skwitował "okrągły stół" stwierdzeniem: "nie gadać, tylko rejestrować".

Następnie rzucono hasło, by uczestnicy wiecu udali się na Basztową pod budynek Kuratorium, gdzie przebywał minister edukacji narodowej, Fisiak. U wylotu Floriańskiej dziarskiej młodzieży zastąpiła drogę milicja. Po obrzuceniu jej stosownymi okrzykami /Gestapo, Gestapo/ po-

chód ominął kordon milicyjny i skręcił w stronę Dworca Głównego. I tu jednak pojawiła się za chwilę milicja zastępując demonstrantom drogę. Ci najpierw usiedli na jezdni ale widząc bierność służb wstali. Potem jednak zaskoczeni od tyłu rozbiegli się. Pałowania co prawda nie było, ale nie przeszkodziło to funkcjonariuszom brutalnie skopać jednego z uczestników manifestacji, który się przewrócił i nie zdołał w porę uciec. Zatrzymano kilkanaście osób, większość zaraz wypuszczono, a 4 ostatnich wymieniono za zatrzymanego jako zakładnika przez studentów ministra Fisiaka.

--- Przykrego psikusa spiatali studenci przebywającemu w Krakowie ministrowi. Po demonstracji rozproszonej przez milicję ok. 80 osób udało się do V LO przy ulicy Świerczewskiego, gdzie obradowało Kolegium Rektorów z ministrem Fisiakiem. Wywieziono w pole ochronę ministra i zabarykadowano drzwi wejściowe, a ministrowi zapowiedziano, że zostanie wypuszczony, jeżeli zwolnione zostaną 4 osoby przetrzymywane przez milicję po demonstracji. Wzięty został również pułkownik MO, który wszedł do gmachu jako parlamentarzysta, lecz faktycznie, aby postraszyć. Odgrażał się, że budynek zdobędzie brygada antyterrorystyczna. Po 3 godzinach pertraktacji milicja oddała aresztowanych kolegów, a studenta ministra. Student potrafi!

--- Rocznicę rejestracji NZS uczczono także 19 lutego br. okolicznościową mszą w kościele OO. Misjonarzy na Miasteczku, po której odbył się wiec z udziałem kilkuset osób. Zapowiedziano na nim dalsze akcje mające na celu skłonienie władz do ponownej legalizacji Zrzeszenia.

--- Kolejną demonstracją studencką w Rynku Głównym odbyła się 21 lutego br. i zorganizowana została przez

studencki KPN. Zebrani protestowali przeciw prześladowaniu opozycji politycznej w Czechosłowacji, szczególnie zaś przeciw uwięzieniu i wszczęciu procesu Vaclava Havela. Po stosownych przemowach kilkusetosobowa grupa wyruszyła w stronę Placu Wolności, pod budynek dawnej bezpieki /obecnie gmach MO/. Na Karmelickiej czekał już kordon milicyjny blokujący dalszą drogę. Po wykonaniu ataku na demonstrację milicja aresztowała kilku jej uczestników. Reszta powróciła do Rynku skąd poszła na Mikołajską pod dom, w którym mieszka szef krakowskiego WUSW gen. Gruba. Szans na zajęcie kamienicy nie było wobec czego pochód ruszył dalej pod Komitet Krakowski PZPR. Przypomniano sobie bowiem, że sekretarz Gajewicz przyjmując 19 stycznia w gmachu KK podobną demonstrację zapraszał, żeby studenci przychodzili do niego, jeśli będą mieli jakieś kłopoty. Tym razem zamiast sekretarza pojawiła się milicja, która przepędziła studentów sprzed budynku. Zatrzymano tam kolejnych uczestników manifestacji. Została ona ostatecznie rozwiązana przez samych studentów w miejscu jej rozpoczęcia, czyli w Rynku Głównym.

--- "Armia Radziecka z tobą od dziecka". Pod tym hasłem młodzież krakowska uczciła 23 lutego br. 70-tą rocznicę Armii Czerwonej. Kilkudziesięcioosobowy jej oddział uzbrojony w tekturowe czołgi, pociski raketowe, haubice i inny sprzęt a także portret Gorbaczowa wyruszył spod Coll. Novum do Rynku Głównego. Tam odczytano stosowne memoriały wychwalające m.in. takie kampanie armii radzieckiej jak: polska, fińska i afgańska. Milicja nie interweniowała ale szczerze zablokowała wszystkie ulice wiodące do konsulatu radzieckiego przy Westerplatte.

--- Zapowiedziana na 17 lutego br.

CZAS „SOLIDARNOŚCI”

Zmieniają się czasy. Kiedy przed sześciu laty zaczynaliśmy robić "pod ziemią" Małą Polskę nikt z nas nie myślał o "okrągłym stole" i pierestrojce. Chcieliśmy opisywać rzeczywistość, rejestrować fakty, a przede wszystkim nie pozostawać biernymi wobec sytuacji stanu wojennego.

Obecnie nastał czas "Solidarności" jawnej. Mała Polska jako pismo podziemne kończy swój żywot. Trwanie w podziemiu ma swe zalety i wady. Trudniej zdobyć informacje, ludzi, technikę. Aby uzyskać jakieś efekty trzeba pracować w normalnych mniej więcej warunkach.

Według wiadomości z "okrągłego stołu" władza zgodziła się już na "Solidarność" oraz jawną prasę solidarnościową. W Krakowie powstał właśnie tygodnik regionalny "S" pod nazwą CZAS "SOLIDARNOŚCI". Jest to na razie pismo podziemne ale z chwilą rejestracji "S" stanie się gazetą legalną. To właśnie pismo zasilą nasza redakcja. Niniejszy, 289 numer MP jest ostatnim jaki oddajemy do rąk czytelników.

Zaprzestając wydawania naszej gazety pragniemy polecić - zwłaszcza naszym stałym, wieloletnim odbiorcom - CZAS "SOLIDARNOŚCI", który, mamy nadzieję, przejmie od nas wszystko, co w MP było najlepsze. CZAS "S" można też będzie otrzymać - przynajmniej do czasu legalizacji tego pisma - tymi samymi kanałami, którymi rozchodziła się Mała Polska.

Nie przestaje jednak istnieć firma o tej nazwie. Wykonywać zamierzamy różne prace wydawnicze. A jeśli zdarzy się powtórka Grudnia - co nawet w dobie "okrągłego stołu" i szalejącej liberalizacji nie jest aż tak nieprawdopodobne - wrócimy znowu do wydawania własnej gazety.

Redakcja Małej Polski
Kraków, 3 marca 1989

kolejna rozprawa krakowskich studentów P. Markiewicza i P. Chojnackiego nie odbyła się z powodu, jak to podano, niemożności zapewnienia przez milicję bezpieczeństwa. Następny termin: 24. lutego. Nie bić milicji! --- Krakowskie środowisko studenckie należy do najbardziej radykalnych w kraju. Tutejszy NZS podjął właśnie uchwałę o nie przystępowaniu do "okrągłego stołu" z powodu zbyt niskiego szczebla obrad, jaki zaproponowano Zrzeszeniu. Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZ propozycję przyjęła.

--- W piątek 10 lutego br. na terenie HiL odbył się wiec z udziałem Mieczysława Gila, uczestnika "okrągłego stołu", członka KO "S" HiL. Wzięło w nim udział ok. 3 tys. robotników huty. Dyrekcja dała nawet nagłośnienie. Hutnicy żałują, że podobnego spotkania nie zorganizowali z przebywającym w tym czasie w Krakowie Wałęsą.

--- Jeszcze parę słów o pobycie Wałęsy w Krakowie /9-10 lutego/. Pierwszy dzień i jego wizyta w kościele mistrzejowskim pozostawił pewien niedosyt, zwłaszcza u działaczy KO "S" HiL oraz RKS Małopolska. Nie doszło bowiem do zapowiadanego spotkania Lecha ze związkowcami i prasą, do którego poczyniono stosowne przygotowania. Wydano ok. 200 kart wstępu. Bezpośrednie spotkanie z Lechem w węższym gronie miało być nagrodą dla uczestniczących w nim działaczy za odwagę i wytrwałość w walce o "S". Tymczasem wizyta Wałęsy w Mistrzejowicach miała w dużej mierze charakter religijny. Drugi dzień pobytu Lecha w Krakowie przebiegał już bardziej planowo. Rano Wałęsa udał się do kurii krakowskiej, gdzie w cztery oczy rozmawiał z Kardynałem. Na tę okoliczność wydano nawet specjalny komunikat prasowy, mówiący jednakże tylko tyle, iż omawiana była aktualna sytuacja w kraju ze szczególnym uwzględnieniem spraw ludzi pracy. Potem Lech przeszedł Plantami na Uniwersytet, skąd także przespacerował się do Tygodnika Powszechnego. Obiad zjadł u OO. Kapucynów na Loretańskiej /skąd Sobieski ruszył pod Wiedź/. Wałęsa natomiast ruszył do Bielska. Czekamy na następne odwiedziny.

--- Jawną działalność zainaugurował klub "ARKI", skupiający ludzi związanych z krakowskim kwartalnikiem o tym samym tytule, ukazującym się nielegalnie od 1983 roku. Klub w odróżnieniu od mnożących się ostatnimi czasy tego rodzaju inicjatyw nie zamierza się legalizować, ma charakter zamknięty /tylko dla członków i osób przez nich zaproszonych/, nie działa na rzecz jakiegś sprecyzowanego opcji politycznej i za cel stawia sobie raczej mówienie i myślenie niż działanie. Tym, którym takie założenia wydają się mało efektywne inicjatorzy klubu przypominają maksymę R. McDonalda: "Ludzie, którzy witają ziewaniem mówienie o wolności wyciągają już swe ręce ku zniewoleniu".

--- Interesujące chociaż spóźnione pomysły mają neozwiązkowcy Miodowi-

WAŁĘSA NA UNIWERSYTECIE

10 lutego w auli Coll. Novum odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy ze społecznością uniwersytecką. Przewodniczący "S" ponad godzinę odpowiadał na pytania zgromadzonych. Oto niektóre z nich.

--- Czy KKW "S" zdaje sobie sprawę, że zamierzeniem rządu jest użycie "S" do uspokojenia społeczeństwa?

LW.: Tak, zdaje sobie sprawę. Wszystko zależy od tego, jak będą działały struktury związku. Wierzę w was i w struktury.

--- Sytuacja wywołuje bardzo daleko idące oczekiwania społeczeństwa. Strona rządowa mówi o odpowiedzialności. Czy można brać odpowiedzialność za skutki decyzji władz?

LW.: Tyle jest współodpowiedzialności ile współudziału. Wolne wybory spowodują, że będzie dziesięć razy gorzej, bo wybrani ludzie będą ponosić odpowiedzialność za to, co działo się przez 40 lat. Dziś nie można mówić o bojkocie wyborów, można jedynie wymienić gorszych ludzi na lepszych. Nie mogę powiedzieć "bojkot" bo nie ma na to możliwości. Zrobimy szybko pluralizm.

--- Czy "S" miała wpływ na zmiany w ZSRR? Czy potrzebne było spotkanie pana z władzami ZSRR?

LW.: Powiem tu o czymś już dość znanym. Wymyśliłem taki ułamek Wałęsy: demoludy mają ten sam mianownik natomiast liczniki są różne. W Polsce w liczniku mamy Kościół, rolnictwo, "S" i Lecha Wałęsę. NRD ma w liczniku pomoc Niemiec Zachodnich, a ZSRR pierestrojkę i Gorbaczowa. Polska ma najciekawszy licznik - trzeba pokusić się o to, aby zmiany w Polsce były wzorcowymi dla reszty obozu. Zdaje sobie sprawę, że w kraju panuje wrogość do reform, strach przed nimi. To trzeba przezwyciężyć. Struktury powinny odbudować normalne zachowania ludzi. Inaczej staniamy się kopalnią umysłów dla Zachodu.

--- Czy KPN nie powinien zasiąść przy "okrągłym stole"?

LW.: Szanuję Moczulskiego ale to jest trochę taka organizacja "na złość". Oni nie mają poważnego programu, nie mieli czasu. KPN stworzył sytuację bardzo niewygodną. Robią kongres, kiedy zaczyna się "okrągły stół". Zostałem zaproszony i tu i tu. Wybrałem "stół".

--- Czy naród wytrzyma długi okres przejściowy? Czy nie lepszy byłby wstrząs?

LW.: O jaki wstrząs chodzi? Musiałby być bardzo duży. Nie mamy dużo mądrych ludzi. Oni powinni czuć nad tymi, którzy czegoś nie rozumieją. Wierzę, że to wszystko nam się uda, bo musi się udać.

CENA RELEGALIZACJI

Relegalizacja NSZZ "Solidarność" stanie się niedługo faktem. Krok ów wiąże się z ustaleniem między "S" i władzą warunków paktu antykrzysowego. Pakt zawierać musi przesłanki prawno-organizacyjne realizacji reformy gospodarczej i przewyciężenia zapaści, z drugiej zaś strony - zasady ochrony praw pracowniczych i świadczeń społecznych, szczególnie tej części społeczeństwa, która bezpośrednie skutki reformy odczuła w sposób najbardziej dotkliwy. Zmiana metod gospodarowania przyniesie znane konsekwencje: zahamowanie inflacji, wymaga zamrożenia płac lub przynajmniej bardzo wolnego wzrostu zarobków. Zmiana priorytetów kredytowo-inwestycyjnych i pełne samofinansowanie przedsiębiorstw przyniesie bezrobocie. Twego się nie uniknie. Nawet gdyby powstały warunki do zalegalizowania "S" bez konieczności parafowania takiego paktu antykrzysowego, w praktyce niczego to nie zmieni. W 1981 popularne stało się powiedzenie: nie można być związkiem marynarzy na tonącym okręcie. Dziś mamy do czynienia z analogiczną sytuacją.

Pamiętajmy, że już teraz ponad 25% społeczeństwa żyje poniżej oficjalnego minimum socjalnego /25 tys. zł na członka rodziny/. Narasta niewiara w podwyżki płac, które - jeśli nic się nie zmieni - rychło zostaną zjedzone przez kolejną falę podwyżek cen /w roku ubiegłym inflacja wyniosła ponad 80%, na rok bieżący przewiduje się 30-40%, liczni eksperci uważają jednak prognozy rządowe za wyraźnie zaniżone/. W tej sytuacji hasła egalitarne znaczą w praktyce powrót do kartek.

Najbliższe miesiące, choćby z tego względu będą bez wątpienia bardzo trudne. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: czy "S" ma licytować się z neozwiązkami w rzucaniu hasła egalitarnych? A może świadomie z tego zrezygnować? Taka będzie prawdopodobnie cena relegalizacji.

PLURALIZM JAKO CHWYT NA POLAKÓW

Nie da się zaprzeczyć, że w partii istnieje wąska ale dość silna grupa, która stawia na otwartą walkę polityczną i nie boi się zbytnio swoich obecnych i przyszłych konkurentów - także do władzy. O tej grupie mówi wprost prof. Jan Szczepański w jednym z artykułów w oficjalnym Przekroju. Znamienne, nawiasem mówiąc, że nie zalicza do tej grupy Jaruzelskiego.

Jeśli jednak istnieje jakakolwiek perspektywa polityczna dla partii to jest to właśnie perspektywa owej grupy, która chce prowadzić swobodną grę polityczną. Ta grupa stawia na wzmocnienie wpływów partii przez konfrontację programów akceptowanych przez bierne centrum obywatelskie. Czyżby była to koncepcja szaleńcza? Odstawmy na bok polityczne wizjonerstwo, które tak bujnie pleni się ostatnio. Pomyślmy raczej o tym, na czym zasadzają swe przekonania partyjni reformatorzy, dążący wyraźnie do osiągnięcia pewnej formy pluralizmu politycznego w Polsce.

Jest to pytanie dość zasadnicze dla opozycji. Wydaje mi się, że nie dostrzega ona głównej pułapki, która kryje się za akceptacją wszelkiego pluralizmu, jaki tak demonstracyjnie popiera ostatnio władza. Tą pułapką jest przekonanie, że my Polacy, z tego pluralizmu nie będziemy umieli skorzystać. Władza wie o nas dużo. Służba Bezpieczeństwa jak nie bije - to zbiera informacje. Zna nasze obecne podziały, przewiduje kolejne - a jeśli będzie trzeba, to sprowokuje następne.

I tu dochodzimy do sedna sprawy: krzyczymy o pluralizmie wszelkim. Zapominamy jednak, że inną formułą pluralizmu może być jedność w wielości, którą Jan Paweł II sformułował w czasie swojej pielgrzymki do Polski. Pluralizm jeśli ma być wartością etyczną musi zakładać pewną stałą, nienaruszalną płaszczyznę wartości. Partyjni reformatorzy liczą na to, że o tej zasadzie zapomnimy. Mam nadzieję, że się mylą. Jeśli nie, czarno widzę losy opozycji demokratycznej w Polsce.

UKRAINA ZA GORBACZOWA

Opracowane na podstawie materiałów nadesłanych przez Tarasa Kuzio, ukraińskiego emigranta, współpracownika działającej w Londynie Ukraińskiej Agencji Prasowej

W ciągu ostatnich trzech lat Ukraina przeżywa pierwszą od czasu zakończenia przez Stalina kursu ukrainizacji z lat 20-tych, bezprecedensową falę społecznej i narodowej aktywności. Oficjalne i niezależne grupy zajmują się problemami kultury i języka ukraińskiego, energii atomowej, losem Kościoła Unickiego i Cerkwi Prawosławnej. Powstają niezależne czasopisma, organizacje kulturalne, a nawet partie polityczne, testując na każdym kroku granice głośności.

Oficjalna prasa swobodnie wypowiada się na temat fatalnego stanu języka ukraińskiego. Pojawiają się żądania ustanowienia ukraińskiego językiem państwowym, przeprowadzenia szeroko zakrojonej ukrainizacji wszystkich sektorów życia republiki, wreszcie zmodyfikowania systemu szkolnictwa ogólnokształcącego przez wprowadzenie obowiązkowej nauki języka ukraińskiego w szkołach. Powstają kluby zajmujące się obroną kultury ukraińskiej takie jak Ridne Słowo w Kijowie, Lwowie i innych miastach. Kluby te - działające pod patronatem Związku Pisarzy Ukraińskich - organizują seminaria, spotkania, wieczory literackie i wystawy. W ostatnich kilku miesiącach sowiecka prasa zapowiedziała pierwsze od lat dwudziestych wydania książek takich pisarzy jak: Michaił Hruszewski, Wołodymyr Wynnyczenko i Mykoła Chwylowyj. Gazety np. Literaturna Ukraina - organ Związku Pisarzy stały się de facto "opozycyjne" publikując w każdym numerze listy pisarzy ukraińskich przesładowanych i skazanych w latach 30-tych i 60-tych, artykuły na tematy ekologiczne, sprzeciw wobec planów rozbudowy energetyki jądrowej i inne materiały dotyczące niedawnych tematów tabu.

Prasa moskiewska i w mniejszym zakresie ukraińska z niespotykaną do tej pory otwartością pisze o wielkim głodzie z lat 1932-1933. Artykuły w Ogonioku - sztandarowym organie głośności - omawiają fałszerstwo dokonane podczas spisu powszechnego w 1937, mające na celu ukrycie spadku liczby ludności w poprzednich latach. W listach kierowanych do redakcji Ogonioka czytelnicy pytają: "Czy głód ów był tragiczną klęską naturalną, czy efektem świadomej działalności człowieka?" Zauważają przy tym, że na Ukrainie zmarło z głodu więcej ludzi niż podczas całej II wojny światowej.

cdn.

cza i partyjni w niektórych zakładach pracy. Po zniesieniu przez Sąd Najwyższy zakazu nadawania nazwy "Solidarność" tworzonym w zakładach związkowi zawodowi tu i ówdzie pojawiają się próby założenia związku o tej nazwie, którego założyciele, mówiąc oględnie, niewiele mają wspólnego z prawdziwą "S". W APR-3, przedsiębiorstwie remontowym HiL urządzono to na zebraniu partyjnym, lecz nie zrealizowano gdyż "solidarnościowcy" zebrali się w tym samym dniu i powołali komisję zakładową "S". W Zakładach Chłodniczych w krakowskim Igłopolu podobny pomysł wyszedł od dyrektora. Tylko czekać aż pojawi się jakaś grupa inicjatywna "S", w której obok dyrektora pojawi się sekretarz POP i neozwiązkowiec. Po tym ich poznać.

--- Wywalczona ostatnio przez robotników HiL podwyżka 30 zł na godzinę rozdzielana jest na zasadzie każdemu po równo, zgodnie z ustaleniami KO "S" i dyrektora. Zdarzają się jednak przypadki uznaniowego dzielenia pieniędzy przeznaczonych na tę podwyżkę przez niektórych kierowników. Wiszące na włosku strajki z tego powodu hutnicy odkładają jednak na czas po "okrągłym stole".

--- Kłopoty, jakie ma ostatnio przewodnia siła sprawiają, że zaczynają samodzielnie działać tzw. stronnictwa sojusznicze. Krakowskie SD zaprosiło na prelekcję Z. Żenka, działacza KPN-u, który mówił o działalności i celach Konfederacji. Z innych źródeł donoszą, że w Instytucie Nauk Politycznych UJ pisana będzie praca doktorska mająca ukazać dorobek i 10-letnią już historię partii.

--- Akademicka "Beczka" u OO. Dominikanów zorganizowała w dniach 20-23. lutego Tydzień Społeczny, w ramach którego dyskutowano na temat pluralizmu społecznego, ekonomicznego i politycznego. Wykłady oraz dyskusje panelowe ściągnęły liczną publiczność. Omawiano najaktualniejsze sprawy. "Beczka" zaprosiła świetny zestaw prelegentów, z których część nie stawiała się z racji uczestniczenia w "okrągłym stole". Pozostali okazali się jednak nie mniej interesujący.

--- Wielką fetą w klubie dziennikarzy "Pod Gruszką" uczczono 11 lutego 40-lecie Gazety Krakowskiej, organu przewodniej siły w Krakowie. Kulminacyjnym punktem programu był występ striptizerki, symbolizującej nagą prawdę, której hołduje jakoby Gazeta. Ową nagą prawdą, w sensie damsko-męskim, wypełniono też specjalne wydanie okolicznościowe GK. Na każdej stronie tegoż dodatku zamieszczono stosowny wizerunek. Prawda choć naga winna być jeszcze cała, toteż spodziewamy się, iż następne numery Gazety nie będą zawierać już nic innego. Wystarczy zatem dobrze spuścić wodę.

Z KRAJU

--- Duch kompromisu "okrągłego stołu" nie udzielił się polskiej TV.

Jest ona zabetonowana jak za dawnych dobrych czasów. Relacja z inauguracji "stołu" przypominała żywcem transmisję z przyjazdu papieża do Belwederu. Kamerzyści dawali ciągle te same ujęcia z sali nie interesując się zupełnie tym jak reaguje ulica. Do znużenia powtarzano listę uczestników: alfabetycznie i bez informacji kogo reprezentują. W tym samym stylu robione są sprawozdania z obrad roboczych. Tylko duże plakietki "Solidarność" trzymane w rękach przez ludzi "S" pozwalają zorientować się, którą stronę stołu reprezentują. Chociaż można również ich na ogół poznać i po tym, że mówią po ludzku i jakby rozsądniej.

--- Według ostatnich danych liczba jawnych komitetów założycielskich i organizacyjnych "S" w całym kraju zbliża się do 600. Proces ich zakładania nasilił się po ubiegłorocznych strajkach sierpniowych, wzmógł po telewizyjnej debacie Wałęsa-Miodowicz, a lawinowo narasta po X plenum KC.

--- 4 lutego br., czyli w sobotę poprzedzającą poniedziałkowe obrady okrągłego stołu milicja przebrała III kongres KPN, jaki rozpoczął się w tym dniu w Warszawie. Po wylegitymowaniu uczestników kongresu paru z nich na krótko zatrzymano. Ujawniły się oto pierwsze zgrzyty w kompromisowej formule "stołu": demokracji nie można dozwolić, bo albo jest albo jej nie ma. KPN upomina się o nią u Wałęsy, który jednakże nie wiele może wskazać akceptując konstytucyjne normy ustrojowe. Tak właśnie wygląda kwadratura tego "stołu". Sam Leszek Moczulski życzy mu jak najlepiej ale walkę o pełną niepodległość chce prowadzić na własną rękę.

ZE ŚWIATA

--- Pierwsze owoce "okrągłego stołu" zbiera Rakowski. Jego wizyta we Francji, paradny wjazd główną bramą, jak podkreślano, do Pałacu Elizejskiego na spotkanie z Mitterandem to już nie było wślizgiwanie się chyłkiem, tylnym wyjściem, do czego był zmuszony ostatnio Jarużelski w czasie swojej wizyty w Paryżu.

--- Po prawie 10 latach wojny w Afganistanie ostatni żołnierz radziecki opuścił w połowie lutego terytorium tego kraju. Rosjanie zostawili za sobą śmierć, głód i nędzę. Nie lepiej wyszli na tej wojnie sami. Dziesiątki tysięcy zabitych i rannych oraz tzw. żywych trupów, czyli życiowych wykolejenców /nierzadko narkomanów/ weteranów z Afganistanu to obecnie olbrzymi problem społeczny dla ZSRR. Narażając życie dla socjalizmu nie zyskali nawet sympatii ogółu. Trudno dla nich o mieszkanie i pracę, chociaż ustawowo mają to zagwarantowane w pierwszej kolejności. Czują się oszukani i pokrzywdzeni. Urządzają demonstracje protesty. Tak wygląda właśnie owa ludzka twarz socjalizmu.

RAPORT ZE LWOWA cz. VII

Przy placu Bernardyńskim wznosi się okazały kościół OO. Bernardynów posiadający charakterystyczną dzwonnice z zegarem. Zegar jest ze psuty, czas się na nim zatrzymał...

Kościół zbudowany na pocz. XVII wieku zwiastował nadejście lwowskiego baroku. Otoczony niegdyś murami wraz z budynkami klasztorными stanowił dobry punkt obronny na obrzeżach miasta. Przed kościołem stoi kolumna, na której kiedyś ustawiono posąg bł. Jana z Dukli. Wystawili ją lwowianie wdzięczni za uchronienie miasta od najazdu Chmielnickiego. Jan z Dukli, jeden z patronów Lwowa, otaczany był tutaj szczególną czcią, a jego relikwiami szczylił się właśnie kościół Bernardynów. W ramach walki z ciemnotą i klerykalizmem władze radzieckie usunęły figurę Błogosławionego z kolumny ustawiając na niej jakiś wazon. Relikwie zaś zabrali do Polski zakonnicy bernardynscy opuszczając te tereny po wojnie.

Kościół jest zamknięty na cztery spusty. Dowiedzieliśmy się jednak, że ostatnio, w ramach pierestrojki, "coś się tam dzieje". Ewentualnie można wejść do środka. Takich okazji nie zwykliśmy marnować. Wczesnym rankiem pędzimy na umówioną godzinę. Młody człowiek otwiera nam drzwi. Wewnątrz jest już kilku jego kolegów. Historycy sztuki. Mówią o możliwości utworzenia tutaj muzeum sztuki sakralnej.

Wnętrze kościoła zachowało się.

Stoją wszystkie ołtarze boczne/jest ich aż 18/. Ołtarz główny również. Oczywiście wszystkie tabernakula zostały wybebeszone. Wielu obrazów brak. A wszystko pokrywa niesamowity kurz. No cóż, przecież od ponad czterdziestu lat nikt tu nie sprzątał. Wilgoć na ścianach, grzyb zżera freski. Za ołtarzem głównym ustawiono rusztowanie z desek. Tutaj właśnie znajdowała się kaplica Bł. Jana. Wchodzimy na górę po drabinach i stamtąd oglądamy wnętrze kościelne. U podnóża ołtarza głównego dostrzegamy jaśniejszą plamę. Tak, to piękny marmurowy nagrobek Błogosławionego. A więc on pozostał. Czyżby czekał na powrót relikwii? Fotografujemy, odpisujemy teksty tablic nagrobnych, notujemy spostrzeżenia.

Tuż przy drzwiach wejściowych, po prawej, czeka nas jednak mały wstrząs. Na posadzce dostrzegamy potężne, pękate popiersie Dzierżyńskiego, a obok niego, jak kurczęta przy kwoce przysiadły popiersia innych "gierojów", średnie małe i malutkie z wszelkiego rodzaju kamienia. Wyjaśniono nam, że kościół służył za skład tych "dzieł". Po prostu po czestych akademiach i wiecach zwożono to tutaj, jako że kościół leży w pobliżu centrum, no i tak już zostało.

Wychodzimy na zewnątrz. Na szczycie frontonu dumnie widnieją dwie tarcze: z Orłem polskim i Pogonią litewską. Brakuje w tej kompozycji Archaniola ukraińskiego.

LUFCIK WARIATA

DUCH PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Ukazało się zarządzenie, że każdy powinien się na coś zdecydować i jak najszybciej przystąpić do skutecznego działania na rzecz tego właśnie, pod warunkiem przestrzegania regulaminu ogólnego. Regulamin zasięgnęliśmy, iż pensjonariuszowi nie wolno podejmować na własną rękę żadnych kroków bez wyraźnego polecenia przełożonego.

Poszedłem do salowego F. i powiadam, że ja już zdecydowałem. Chcę, powiadam, zabrać się za opracowanie projektu nowoczesnej koparki zasiębiejnej-zasięrzutnej, ponieważ do tej pory widzę wiele przejawów przedsiębiorczości, zwłaszcza w kierownictwie, a nikt jakoś się nie zajął zasięrzutnością, a więc może...

Salowy F. jest znawcą regulaminu ogólnego. Wyraźnie i dobitnie polecił mi odejść do skrobienia kartofli, ale wieczorkiem wezwał mnie do siebie i trochę pogadaliśmy o tym i o owym, właściwie prywatnie. Wyja-

śniłem mu, że moim zdaniem nie wystarczy kopać głębiej i więcej, ponieważ - gdy już czerpak jest napełniony, powstaje problem, co dalej? No i powstają straty spowodowane opróżnieniem go przed następnym wbięciem łyżki w ziemię czy tam co się draży akurat...

F. wysłuchał mnie uważnie, radził przemyśleć wszystko spokojnie i obiecał wrócić do tematu. Chyba zapomniał, czy jak?

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że w związku uprawianiem potajemnej i nielegalnej działalności zmierzającej do podważenia regulaminu ogólnego oraz zniszczenia wspólnego dobra przy użyciu wyrafinowanych urządzeń dostarczonych przez wrogie ośrodki mam oddać do magazynu zapasową bieliznę i odpracować dwa tygodnie na stanowisku czyszciciela latryn, przy czym potraktowano mnie szalenie łagodnie. Ha, rzeczywiście... Na razie to tyle.

Hipek